O. Alfons M. Figlewski O.M.C.

O. Alfons M. Figlewski O.F.M.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Jerzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

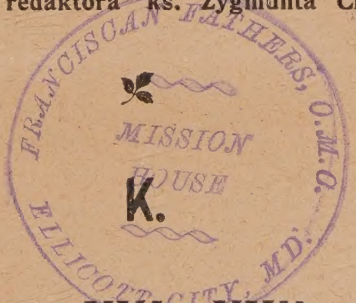

Tom XXI—XXII.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
1910.

K.

Katechizm (Κατηχισμος). **I.** O k r e ś l e n i e. Wyraz K. pochodzi od greckiego ἠχω — echo, oddźwięk; stąd ἠχιζω i κατηχιζω—oddźwięk wydaję i złożone κατηχέω i κατηχίζω — wzajemnie dźwięk oddaję, czyli przez pytania i odpowiedzi nauczam. K. więc w dalszem znaczeniu wyrazu jest to nauczanie kogoś żywą mową początków jakiejś nauki, przez pytania i odpowiedzi; stąd nazwę tę nadają podręcznikom zawierającym elementarne zasady jakiejś nauki np. katechizm muzyki, rolnictwa, chemii i t. d. K-em w znaczeniu ścisłem już w starożytności chijańskiej nazywano nauczanie religijne dzieci i dorosłych. (Victorinus, *Comment. in Epis od Galat.* VI, 6). K. więc jest to publiczne nauczanie zasad wiary albo nieznających ich zupełnie, albo mało oświeconych, za pomocą pewnej metody, mianowicie przez pytania i odpowiedzi. Jest krótkiem i przystępnem nauczaniem tego, co chijanin wierzyć i czynić powinien. Apostoł nazywa to „m l e k i e m“ nauki (I Cor. 3, 2) „p o c z ą t k a m i z a c z ę c i a m ó w b o ż y c h“ (Jud. 5, 12), „m o w ą p o c z y n a n i a C h r y s t u s o w e g o“ (ibd. 6, 1).—K. dalej, nazywamy już to s a m ą n a u k ę, już w y k ł a d j e j, już wreszcie książkę czyli p o d r ę c z n i k zawierający jej zasady.

K. w pierwszem znaczeniu jest czemś skończonem, idealnem i najdoskonalszem—jest arcydziełem; jest to bowiem nauka od Boga podana. W drugiem znaczeniu jest to mniej lub więcej doskonałe, mniej lub więcej udatne podanie tejże nauki słuchaczom, za pomocą mowy. W znaczeniu trzeciem jest streszczeniem tejże nauki na piśmie czy w druku . K. więc w znaczeniu drugiem i trzeciem jest owocem pracy człowieka, mniejszej lub większej wartości, o ile mniej lub więcej doskonale (co do prawowierności, gruntowności, formy i metody) naukę chijańską w streszczeniu podaje.

C e l e m K. jest nietylko wrazić w pamięć słuchacza gruntowną znajomość prawd wiary, ale nadto i przedewszystkiem zapalić w sercu jego głębokie ich poszanowanie i gorącą miłość ku Bogu, Kłowi i bliźniemu z jednej, a bojaźń grzechu i nienawiść jego—z drugiej strony. K. więc winien a) k a r m i ć chlebem duchowym i poić mlekiem prawd ewangelicznych; b) k s z t a ł c i ć, rozjaśniać umysł i wzbogacać go znajomością nauki bożej; c) z a b e z p i e c z a ć —odciągając od grzechu i zgorszenia.

K. w s z y s t k i m zarówno jest potrzebny; zawiera bowiem prawdy i środki do osiągnięcia zbawienia przez Boga podane i dla każdego niezbędne. Nietylko więc dla dzieci, ale i dla dorosłych jest niezbędny; — on jest dla c h r z e ś c i j a n, jest bowiem „lac parvulorum“ i „solidus cibus perfectorum“ (św. Paweł w miejsc. cyt. wyżej).

II. P o d z i a ł. Stosownie do celu, jaki sobie postawił katecheta przy nauczaniu ustnem, czy też piszący podręcznik do wykładu prawd wiary w szkołach;

jako też do metody, której się chce trzymać, lub wreszcie stosownie do poziomu umysłowego słuchacza, do którego przemawia lub dla którego pisze, K. może być: a) p r o t t a t i c u s, którego celem jest po prostu podać naukę wiary i obyczajów; e x e g e t i c u s — gdy tęż naukę objaśnia przykładami, porównaniami i zdaniami z P. św., OO. Kła, historyi i t. d. b) i r e n i c u s — podaje zasady nauki objawionej, nie wdając się w żadne polemiki; p o l e m i c u s — mający na celu wyjaśnić, uzasadnić i obronić prawdy wiary, zwłaszcza atakowane przez heretyków. c) h i s t o r y c z n y poparty i objaśniony ustępami z N. Test., lub z historyi wogóle; albo metodą historyczną ułożony; d) K. p o c z ą t k o w y — podający główne zasady wiary; p r z y g o t o w u j ą c y d o I s p o w i e d z i i K o m u n i i ś w. i t. zw. K. w y t r w a ł o ś c i — mający na celu utrwalenie w dzieciach po ich I Komunii wiary i pobożności; e) K. s z k o l n y m a ł y, ś r e d n i i w i ę k s z y dla klas niższych, średnich i wyższych; wreszcie K. p o p u l a r n y — dla ludu i dzieci; K. f i l o z o f i c z n y — dla dorosłych, wykształconych. Migne w swym zbiorze 16 Katechizmów (*Catechism. philosophiques, polémiques, historiques, dogmatiques, moraux etc.* etc. Paris 1842, 2 v. in 4-o) dzieli je na trzy kategorye: a) K-y. f i l o z o f i c z n e mające na celu dać poznać wiarę, umocnić i ugruntować ją w sercu. b) K-y n a u k o w e, których celem jest naukowo wiarę uzasadnić. c) K-y d u c h o w n e, mające na celu rozwinąć życie duchowne i za pomocą środków wskazanych doprowadzić do doskonałości.

III. P r z y m i o t y K-u. Aby K. spełnić mógł wielkie swe zadanie, powinien posiadać następujące przymioty. 1) Podawać c a ł o ś ć nauki chijańskiej, a więc: credenda, agenda, speranda. 2) P r a w o w i e r n o ś ć nauki podawanej. Czystą naukę katolicką głosić, inaczej truciznę a nie pokarmby podawał. I dla tego oparty być winien K. na P. św. i Tradycyi, jak to wyraźnie zalecił Benedykt XIV (Const. *Etsi minime* § 17, 18), unikając rzeczy zbytecznych, jak opinij poszczególnych teologów, polemik, błędnych i podejrzanych teoryj, wzniecania zarzutów i t. p. Jasno i gruntownie prawdy winny być wyłożone; p o z y t y w n i e, aby wykład wypływał niejako z natury prawd objaśnianych i niedawał powodu do powątpiewania o nich. 3-o. Wykład K. winien być p o p a r t y gruntownymi d o w o d a m i, o b j a ś n i o n y p r z y k ł a d a m i, porównaniami z P. św., historyi kłnej i świeckiej, z natury i życia wziętymi.

Co do d o w o d ó w przytaczanych na uzasadnienie i poparcie religii i jej dogmatów zawsze trzymać się należy metody pozytywnej, strzegąc się wywlekania zarzutów, chyba, że okoliczności czasu lub miejsca do tego upoważniają i naglą, wszakże i wtedy roztropnie i oględnie. Piękną i ważną pod tym względem daje św. Augustyn radę: „ipsa veritas adhibitae rationis quasi aurum sit gemmarum ordinem ligans, non tamen ornamenti seriem ulla immoderatione perturbans“ (*De Catech. rudib.* c. III. Narratio c. 6).

Jak ważnymi są p r z y k ł a d y przy objaśnianiu K-u, próżno tego dowodzić. Wszakże to sposób wskazany przez samego Ducha św. w P. św., przez Chrystusa Pana i Apostołów używany i dwudziestowiekową praktykę Kła wypróbowany i zalecony. Przy wykładzie K-u zalecają się szczególniej przykłady z P. św., liturgiki i historyi kłnej.

4) Przy wykładzie K. zachowane być winny z a s a d y z d r o w e j p e d a g o g i k i i d y d a k t y k i. Z metod nauczania praktyczniejszą i właściwszą się wydaje przy K. metoda s y n t e t y c z n a raczej, niż a n a l i t y c z n a. Analityczna bowiem wymaga w uczącym się już pewnego przygotowanie, zdolności, rozumowania, czego zwykle w dzieciach i prostaczkach nie znajdujemy; gdy syntetyczna właściwszą i pedagogiczniejszą będzie dla umysłów nierozwiniętych, niezdolnych do wyprowadzania wniosków z zasad ogólnych. Potępienia godną w nauczaniu K-u jest metoda t. zw. r a c y o n a l i s t y c z n a, polegająca na rozumowaniach uczącego się, wywołanych przez odpowiednie pytania katechety. Metoda ta usiłuje prawdy religijne wysnuć niejako i wydobyć z dziecka własnem jego rozumowaniem; jest to więc ćwiczenie omylnego r o z u m u, a nie działanie w i a r y, która jest ze słuchania i opiera się na nieomylnej powadze nauczającego Kła. (por art. K a t e c h e t y k a).

K. jako podręcznik drukowany do wykładu nauki wiary winien mieć, oprócz wyżej wyliczonych, następne przymioty:

5) K. winien być krótki. Przymiot to nie małej wagi ze względu na na wiek i stopień rozwoju umysłowego uczących się. Wielość materyału i pytań rozprasza i przeszkadza objęciu i zatrzymaniu w umyśle dziecka prawd podawanych w K-ie. Krótkość ta jednak nie powinna ujemnie wpływać na jasność i pełność nauki.

6) K. winien być popularny cz. przystępny i zarazem klasyczny. Łatwo i przystępnie winien prawdy przedstawić, wyrazami zrozumiałymi, z wykluczeniem wszelkiej trywialności. jowialności i tego, co trąci śmiesznością. Powaga i miła prostota winny towarzyszyć w ciągu całego wykładu. Dostroić się trzeba do sposobu myślenia i mówienia dzieci i prostaczków, jak to radzi Gerson *(De parvulis ad Christum trahendis.* Proemium). Klasycznym winien być K. tak co do języka i stylu, jako też i ścisłości określeń teologicznych.

7) K. winien być praktyczny; więc nie tylko podawać i objaśniać prawdy. ale także i zasady życia chrześcijańskiego, akty cnót, krótkie modlitwy i t. d. (Por. Benedictus XIV, in Const. „*Etsi minime*“ § 17).

8) K. winien być jednostajny w całym Kle, albo przynajmniej w prowincyi klnej lub w dyecezyi. O ujednostajnieniu katechizmu wiele mówiono i pisano. Sprawa to wielkiej doniosłości ze względu na wielorakie płynące stąd korzyści. Jednostajny K. zacieśnia węzeł jedności i miłości w Kle, w kraju, dyecezyi, w parafii, w rodzinie; gdy przeciwnie rozmaitość K-ów wprowadza zamieszanie, wywołuje wśród wiernych zdziwienie; często jest powodem gorszących sporów, zamętu, a niekiedy może i w pojęciach religijnych i w wierze samej wielu wątpliwości być przyczyną. Za jednostajnością K-u oświadczały się Sobory powszech. i prowinc. i pże w licznych swoich konstytucyach i t. d. np. Sobór Trydencki (Sess. XXIV, c. 4 et 7 *de Reform.*: Sess. XXV, *de indice libr. Cat.*); Sobór Watykański (in Schema *de parvo Catechismo*; Martin, *Les Travaux du Conc. du Vatic.* Paris 1873, p. 113; tegoż, *Omnium Conc. Vat. document. collectio.* Paderb. 1873, p. 129); Bened. XIV in const. „Etsi minime“; Pius IX in litt. apost. d. 5 nov. 1855 ad Card. Archiep. et Eppos Imperii Austr.; Pius X w r. 1905 przepisał K. jednostajny dla prowincyi rzymskiej i wyraził życzenie, aby inne dyecezye włoskie jako taki, u siebie go wprowadziły.

9) K. winien być aprobowany przez władzę klną, dającą gwarancyę prawierności nauki w nim zawartej; tylko taki zaaprobowany i przez bpa wskazany K. może być używany. (Por. Pius IX, *in Litt. Apost. 5 nov. 1855*).

10) Co do zewnętrznej formy, w K-ie winien być dobrze rozłożony materyał do nauczania zebrany; sam K. winien być wydrukowany na dobrym papierze i dużemi czcionkami.

Co do układu należy logicznie podzielić materyę zawartą w K. na części, rozdziały i paragrafy oznaczone liczbami. Paragrafy podzielić należy na pytania i odpowiedzi. Rzeczy główne winny być grubszemi czcionkami wydrukowane, aby same przez się rzucały się w oczy i w pamięci łatwiej mogły być zatrzymane. Forma pytań i odpowiedzi wydaje się najodpowiedniejszą. Przez pytania i odpowiedzi utrzymuje się ciągły stosunek ucznia z nauczycielem, ożywia się wykład, przykuwa się uwagę uczących się do przedmiotu wykładanego; umysł ich pobudza się do myślenia; przez łatwość zadanych pytań, daje się możność łatwego odpowiedzenia na na nie, a przeto zachęca się nawet mniej pojętny uczeń, bo budzi się w nim wiarę w jego siły i t. d. Zastrzega się jednak, że pytania powinny być: a) jasne t. j. w słowach prostych i wyraźnych; b) ścisłe t. j. ani zbyt ogólne, ani dwuznaczne; c) odpowiednie do pojęcia uczących się, a więc krótkie i łatwe; jeżeli są nieco dłuższe, winny być podzielone na kilka; d) w porządku logicznym ułożone. Odpowiedzi winny być: a) zupełne; b) winny zawierać powtórzone zapytanie.

Pożądaną byłoby rzeczą dołączyć do K. illustracye, objaśniające tekst katechizmowy. Nie małą bowiem stanowią pomoc przy nauczaniu K. obrazy i rysunki, przedstawiające sceny z historyi św., symbolicznie objaśniające prawdy wiary lub cnoty, grzechy i t. d. O ważności

obrazów przy nauczaniu K-u mówi Sobór Trydencki (Sess. XXV) i Katechizm rzymski (*de II Decal. praecepto*); pożytek ich stwierdzają też dzieje Kła (obrazy katakumbowe). Obrazy dotykalnie niejako dają poznać prawdy wiary, żywo pobudzają wyobraźnię i są powszechnie lubiane i przez uczących się upragnione. Ilustracye te jednak winny: 1) odpowiadać wymaganiom etyki i estetyki; 2) unikać w nich należy przesadzonego symbolizmu, który nietylko prawd wiary nie uzmysłowi, ale na wyszydzenie i śmiech często je wystawi.

IV. Znaczenie i użytek Katechizmu w nauczaniu szkolnem. Podręcznik katechizmowy dobrze napisany jest nieocenioną pomocą przy wykładzie religii w szkole, zarówno w rękach katechety, jak i ucznia. K. przypomina uczniowi to, co katecheta wyłożył ustnie i dopomoże do przygotowania się na lekcyę. Dla katechety K. stanowi podstawę i plan wykładu ustnego i dzielny środek do wrażenia w serca i umysły słuchaczów prawd w nim zawartych.

K. wreszcie jest prawie jedynym środkiem do nauczenia się na pamięć najważniejszych określeń i podstawowych wiadomości katechizmowych. Cokolwiek o uczeniu się pamięciowem elementarnego, treściwego i dobrze ułożonego K-u powiedzą pedagogowie, prawdą pozostanie niezbitą, że podstawą gruntownej znajomości K-u jest dosłowne nauczenie się na pamięć treści głównych zasad wiary. Twierdzenie, że idzie tylko o to, by uczeń rozumiał zasady wiary, do czego niekoniecznie uczenie się K-u na pamięć prowadzi, gdyż cel ten osiągnąć można daleko łatwiej objaśniającym wykładem katechety, jest bezzasadnem; doświadczenie bowiem przekonywa, że dzieci łatwiej i gruntowniej zatrzymują w pamięci i sercu wykładane im prawdy wiary, których definicyi na pamięć się nauczyły, i że ich gruntowną znajomość na całe życie zachowują. Przeciwnie, ustne tylko objaśnienie K-u sprawia, że znajomość prawd w nim zawartych wkrótce idzie w zapomnienie i tylko mgliste, niejasne i niedokładne pozostawia o tych prawdach pojęcie. Nic przeto dziwnego, że pod tym względem znajdujemy specyalne rozporządzenia różnych soborów prowincyonalnych, domagających się uczenia dzieci K-u na pamięć (Por. Decr. Conc. prov. Vienn. 1858 „*Cuncti quibus catechesis*“ str. 169).

Nadmienia się, że uczenie pamięciowe K-u nie może być wyłącznie mechanicznem, owszem, ono winno być z uprzedniem, dokładnem i zrozumiałem objaśnieniem definicyj katechizmowych stanowczo połączone; inaczej stałoby się ono nieznośnem, szkodliwem i zniechęcającem młodzież do nauki religii (Por. *L'Enseignement du Catéch.* w „Prêtre.“ Arras 1892, str. 374).

Praktyczny użytek K. w szkole różny być może, stosownie do ilości klas w danym zakładzie naukowym. Pospolicie jednak na 3 kursa K. dzieli się: niższy, średni i wyższy i stosownie do tego w różny sposób podręcznika K-u używać się powinno.

1) Celem K. elementarnego odpowiadającego niższemu kursowi, jest pamięciowe nauczenie fundamentalnych prawd wiary z gruntownem ich objaśnieniem, oparte na początkowych wiadomościach z Historyi św. Nauczenie się na pamięć tekstu K. małego z dokładnem zrozumieniem jego treści, wymaga, rzecz jasna, podręcznika drukowanego, jako pomocy ułatwiającej poznanie zasad wiary.

2) K. średni, odpowiadający średnim klasom szkoły, obejmuje całkowity wykład nauki wiary. Różni się od kursu elementarnego obszerniejszym wykładem, według porządku części i rozdziałów K-u niższego; uwydatnia związek harmonijny między prawdami i uzasadnia je odpowiednimi dowodami. Unikać tu należy formy polemicznej przy wykładzie, przedstawiać mianowicie jakąś prawdę, jako filozoficzną tezę, którą następnie katecheta usiłuje obronić i dowieść. Prawda bowiem gruntownie przez katechetę przedstawiona, objaśniona i uzasadniona, sama przez się każe się przyjąć i ukochać i w umysłach dziecięcych głęboko się zakorzeni. Pamiętać przytem należy, że wykład średni jest bądź co bądź wykładem elementarnym.

Co do praktycznego użytku podręcznika katechizmowego przy wykładzie K-u średniego, różne są zdania:

a) Jedni są za całkowitem usunięciem podręcznika przy wykładzie kursu średniego K-u, twierdzą, że wystarczy tu

wykład ustny katechety, oraz notatki uczących, się sporządzane podczas lekcyi. Na obronę swego systemu przywodzą argumenty, że nauka w ten sposób prowadzona, zmusza do większej uwagi i osobistej pracy ucznia; że wobec braku dobrego podręcznika i trudności napisania go, ta metoda ma tem większą racyę bytu. System ten jednak nie wytrzymuje krytyki wobec stwierdzonych doświadczeniem słabych jego stron i raczej szkodliwym. niż użytecznym nazwaćby go należało. Uczniowie pracujący w ten sposób, przeradzają się na jakieś rozgorączkowane, znerwowane automaty, męczą umysł niepomiernie; dużo drogiego czasu traci się na owe skrypta, których wartość, wskutek przekręcań, domyślników błędów, popełnianych podczas forsownego pisania, a które nie zawsze dadzą się przez katechetę poprawić, jest zwykle bardzo mała. Jeden pewny jest skutek tej metody: zniechęcenie się uczniów do przedmiotu, a w najlepszym razie zimne recytowanie lekcyi ze skryptów tak pracowicie zdobytych, znajomość prawd wiary mała, a już o ukochaniu ich i przejęciu się ich ważnością mowy nawet być nie może.

b) Inni są stanowczo za używaniem podręcznika drukowanego, mając na uwadze liczne wyżej wymienione niedogodności i słabe strony notatek sporządzonych przez uczniów na lekcyi.

c) Inni nakoniec usiłują oba systemy w jeden połączyć. Zgadzają się na używanie podręcznika drukowanego przy uczeniu się, ale wymagają przy tem, by uczeń przy wykładzie ustnym katechety pewne notatki sporządzał, któreby później przygotowując lekcyę z podręcznika, uwzględniał. System ten wydaje się praktycznym przy odpowiednich ze strony katechety wskazówkach, co i kiedy uczniowie z wykładu jego zapisać mają.

3) K. tak zw. w i ę k s z y dla klas wyższych jest elementarnym wykładem a p o l o g e t y k i, czyli t. zw. teologii fundamentalnej, z uwzględnieniem innych poszczególnych części K-u w formie apologetycznej.

Jeżeli kiedy, to dziś w czasach niewiary i powszechnej negacyi, tego rodzaju wykład K-u jest niezbędnie potrzebny. Dziś nie wystarczy znać dobrze zasady wiary, trzeba je nadto umieć obronić. Nie można przeto poprzestać na samym wykładzie K-u, trzeba nadto dać uczącej się młodzieży broń przeciwko pociskom niedowiarstwa; uczynić słuchaczów zdolnymi do odparcia zarzutów przeciwko religii. Nauczanie przeto K-u w klasach wyższych winno być oparte na podstawach naukowych i doprowadzić do tego, by uczeń był w stanie zdać sobie sprawę z wiary swej; aby nie tylko wierzył w prawdy zawarte w K-ie, ale i wiedział, dlaczego wierzy w to, co niewierzący odrzucają. Rzecz naturalna, że wykład apologetyczny K-u wyższego w szkole, z konieczności musi być elementarnym, t. j. zastosowanym do pojęć uczniów.

V. Z n a c z e n i e i u ż y t e k K-u w n a u c z a n i u k o ś c i e l n e m. Samo określenie K-u przypomina jego ważność i użytek w katechezie klnej. K. jest streszczeniem tego wszystkiego, co chijanin wiedzieć i wierzyć powinien. Jest treścią ewangelii uprzystępnionej dla wszystkich. Jest arcydziełem, na które złożyły się mądrość Boska i ludzka. To też wielcy mężowie duchowni i świeccy wysoko cenili tę małą książkę, zwaną K-em i oddawali jej wielkie pochwały, a gruntowną znajomość prawd w niej zawartych stawiali na równi z najważniejszemi zadaniami ludzkości. Dosyć tu przypomnieć zdania o K-ie mężów takich jak Napoleon, M. Jouffroy, Jul. Simon i in.

K. powinien być fundamentem i początkiem wszelkiego innego nauczania. Od najwcześniejszego wieku nauczanie jego rozpocząć się powinno. Wbrew błędnej opinii J. J. Rousseau, który dopiero w 20-ym roku życia uczyć K-u każe, Kł już w zaraniu życia dziecię uczyć K-u najpierw matkom, a następnie przez kapłanów w kle poleca .Dusza dziecka z nauką objawioną w przedziwnej pozostaje harmonii, i im wcześniej dziecię zrozumie swój stosunek do Boga swego Stwórcy, Pana i Ojca, tem doskonalszą miłością ku Niemu zapała, tem żywszą będzie jego wiara i ufność ku Najwyższej Istocie, a tem samem łatwiej swoje względem Niej obowiązki spełni i cel swój osiągnie.

K., jako podręcznik w nauczaniu kościelnem wielorakie i nieocenione oddaje usługi.

K. p r z y p o m i n a słuchaczom prawdy wykładane przez kapłana, owszem,

dzięki ścisłym formułom teologicznym i metodycznemu rozkładowi treści, umacnia, ugruntowuje i uporządkowuje nabyte przez słuchanie, wiadomości luźne, niedosyć może na razie pojęte i zapamiętane.

Wierni dorośli odczytując swój katechizm dyecezyalny, przypominają sobie to, co niegdyś w szkole, czy w kle słyszeli. K. zastępuje im poniekąd czytanie duchowne, z prawdziwym pożytkiem dla ich dusz. K. pilnie przez parafian odczytywany stanie się jednym z najdzielniejszych środków poprawienia złych spowiedzi, odnowienia życia religijnego, zaszczepienia pobożności i cnoty; a tem samem odnowienia w duchu bożym całej parafii.

K. w ręku gorliwych i dbających o rozszerzenie Królestwa Bożego chrześcijan, często staje się środkiem do nauczania zasad wiary innych, zwłaszcza prostaczków, niemogących chodzić do kła na K.

K. ułatwia pracę kapłanowi i daje mu możność sprawdzenia, o ile słuchający jego wykładu, skorzystali; oszczędzi drogiego czasu, który przez to da się użyć na tem doskonalsze wyjaśnienie tekstu, już przy pomocy K-u nauczonego.

K. przeto jest fundamentem życia chijańskiego i prawdziwej pobożności. Bez niego najwymowniejsze kazania nie wielki skutek sprawią, gdzie zaś K. jest dobrze wykładany i przez wiernych pilnie odczytywany, tam wiara się krzewi i kwitną najpiękniejsze cnoty chijańskie.

VI. Historya K-u. W Starym Testamencie Bóg sam kazał patryarchom, ojcom rodzin i kapłanom nauczać K-u, czyli nauki o ofiarach, o przyszłym Mesyaszu i innych rzeczach, tyczących się wiary (Gen. 28, 9).

Wielkie to dzieło powierzone zostało później lewitom i zgromadzeniu kapłanów, którzy nauczali młodzież w synagogach K-u. Ta nauka katechetyczna przekazana ludowi przez Mojżesza i starców, z biegiem czasu uległa skażeniu. (Por. Fleury Cl., *Catéch. hist.* p. 15 i nast.).

Pod prawem łaski twórca pierwszego i najdoskonalszego K-u był sam Chrystus Pan, który przez 3 lata nauczał lud prawd wiary w sposób tak jasny, dostępny dla każdego, przykładami z natury i życia w formie przypowieści i porównań objaśniany, że sami nieprzyjaciele Jezusa zmuszeni byli wyznać, że nikt tak jak On nie nauczał (Mat. 7, 28). Używał Zbawiciel przy nauczaniu już to formy pytań np. objaśniając o tajemnicach wiary Filipa, Nikodema, Samarytankę i in., już to gdy umysły słuchaczów były przygotowane i uwaga pytaniami skupiona, jasnym i porywającym wykładem wzniosłych dogmatów (Jan 3, 1, 9) nauczał i do miłości Ojca swego zachęcał. Streszczenie swej nauki zostawił w dwóch kazaniach (Mat. V—VIII; Jan XIII—XXIII) i w swej modlitwie „Ojcze nasz“, która słusznie pierwszym K-em chijańskim nazwana być może, całą bowiem naukę ewangeliczną zawiera. „Didache“ poleciło ją odmawiać trzykroć na dzień.

Apostołowie idąc w ślady Mistrza, w podobny, jak On sposób, nauczali. Tak Piotr w dniu Zesłania Ducha św. do ludzi przemawia i koniecznych prawd wiary uczy (Act. r. II); Teofil sposobem katechetycznym zostaje o rzeczach niebieskich pouczony (Luc. 1, 4), Filip naucza eunucha królowej Kandaki (Act. 8, 30); Piotr Korneliusza z rodziną (tamże r. X). Sposób nauczania aplskiego był prosty *„nie z wyniosłością mowy“* (I Cor. 2, 1), *„nie w mądrości słowa“* (ibid. 1, 17). Ograniczano się wykładem głównych punktów K-u, mianowicie nauczano wiary w jednego Boga, Sakramentów, zmartwychwstania umarłych (II Tim. 2, 17—18; I Cor. 15, 12). Św. Paweł wylicza 5 punktów zasadniczych K-u, który wykładał Żydom: 1) o pokucie; 2) o wierze; 3) o chrzcie; 4) o wkładaniu rąk; 5) o zmartwychwstaniu i sądzie (Hebr. 6—12). Te punkta elementarne nauki chijańskiej nazywano *„mlekiem“* nauki (I Cor. 3, 2), *„początkami zaczęcia mów bożych“* (Hebr. 5, 12), *„mowa poczynania Chrystusowego“* (Hebr. 6, 1)

Najdoskonalszym po modlitwie Pańskiej K-em był z natchnienia Ducha św., przez usta apostołów ułożony, zaraz na początku istnienia Kła, Symbol Apostolski. Stał się on wzorem i modłą przy układaniu K-u dla wszystkich następnych wieków. Zawiera naukę od Chrystusa apostołom podaną. Tradycya głosi, że Symbol Aplski dany

był wiernym, jako znak i świadectwo jedności wiary w Kle (Tert. *De praescript.* c. 37). Różnice w tekstach Symbolu cytowane u OO. Kła IV w. spotykane, bynajmaiej nie odejmują powagi i cechy starożytności Symbolowi Aplskiemu, a różne jego formuły w pismach OO. znajdowane, za wyznania wiary wyjaśniające Symbol Aplski, uważane być winny. Sama nazwa „Symbol“ datuje się od III lub IV w. Pierwotnie nazywano go: expositio fidei, fides, formula fidei, fidei doctrina, scriptum i t. d.

Oprócz Symbolu Aplskiego, inne Symbole również za K-y uważane być mogą, zwłaszcza Nicejski i t. zw. św. Atanazego. Symbol Nicejski używany był jako K. od IV w.

Historyę K-u na 3 okresy podzielić można.

Okres I. Rozwoju naukikatechetycznej. W 4-ch pierwszych wiekach Kła wielka liczba pogan przyjmownła Chrzest w wieku dojrzałym i ich to Kł musiał z wielką pieczołowitością nauczać K-u. Częstokroć z wielkim nakładem pracy i starań, przez wiele lat katechumeni byli nauczani zasad wiary. Uczono ich już to przez pośrednictwo rodziców (np. Leonidas) chrzestnych, przez lektorów (np. Optatus), dyakonów (np. Deogratias), kapłanów i bpów (np. św. Augustyn, Babylas bp antyocheński, który według Baroniusza (ad c. 241) nietylko dorosłych, ale i dzieci nauczał K-u), już to w specyalnych szkołach. Zresztą, każdy wierny poczuwał się do obowiązku nauczania innych zasad wiary (Por. Hezard, *Hist. du Catéch.* Paris 1900, c. 2). Nauczano ustnie z obawy złamania „prawa sekretu“ i narażenia przez to dogmatów na szyderstwo lub znieważenie. (Por. św. Augustyn, *Sermo de diversis* 73 S. Cyrillus, *Cat. V ad finem*; S. Hieron., *Ad. Pammach.*) Z tejże racyi przy nauczaniu zbiorowem chijan i pogan wspólnie zgromadzonym nie wszystkie dogmaty były objaśniane. Prawo „disciplinae arcani“ trwało w całej mocy jeszcze w IV w. w Jerozolimie, a nawet, prawdopodobnie i w całym Kle, jak to widać ze świadectw OO., którzy przy nauczaniu wspólnem używają wyrażźń „initiati norunt...“ „scis ea quisque initiatus...“ Naukę moralności wykładano w formie spisu cnót i grzechów, wskazując niejako katechumenowi drogę, którą iść powinien w życiu, a której unikać.

Katechumeni dzielili się na wiele stopni czyli klas, z których najniższe były: *audientium* i *genuflectentium*, a najwyższy *competentium* albo *electorum*. Pierwszym wykładał dyakon lub kleryk mniejszych święceń, niektóre tylko punkta nauki chijańskiej np. de vanitate idolorum i t. d., i dlatego nazywano ich także *initiantes*. Z ich liczby odznaczających się czystością obyczajów i okazujących postępy w nauce zbawienia, posuwano na wyższy stopień. T. zw. *competentes* albo *electos*, których nazywano u Greków także *illuminati*, nauczał K-u sam bp. podczas Wielkiego postu i od Wielkiejnocy do Zesłania Ducha św. Wykładano im Symbol i Modlitwę Pańską. Odczytanie poraz pierwszy Symbolu przed katechumenami tego stopnia nazywało się „traditio symboli.“ Po objaśnieniu im i nauczeniu się na pamięć Symbolu, odmawiali go przed Chrztem, jako „professionem fidei“, co nazywało się „redditio symboli“. Dopiero po gruntownem nauczeniu zasad wiary i kilkakrotnym egzaminie, katechumeni byli dopuszczani do Chrztu. Sama nauka i egzamen katechumenów, oraz zapytania przed Chrztem im czynione, nazywzno *Catechismus*, a ten potrójny K. składał się na kompletny kurs nauki chijańskiej (por. Petr Lomb., *Sent.* 1, 4, dist. 6, n. 8; Alb. Magn *In Epitome theol. ver.* l. 6, c. XVI). Oprócz dorosłych uczono też K. i dzieci już od najmłodszego wieku. Obowiązku tego dopełniali nietylko rodzice, ale bpi i kapłani (S. Greg. Nanzian. Opera *Jamb. 15.* Paris 1583, p. 1371; S. Hieron.. *Epis. 7 ad Laetam.* Opera. Antv. 1578 t. I, p. 17; Sozom., *Hist. eccl.* l. 5, c. 2). Gdy z biegiem czasu coraz rzadziej zdarzały się wypadki przyjmowania Chrztu przez Żydów i pogan dorosłych, potrzeba uprzedniego nauczania zasad wiary katechumenów ustała, a dyscyplina klna pod względem katechizacyi zmieniła się znacznie; instytucye też dla nauczania K-u ustanowione nie miały racyi bytu. Od IV w. znajdujemy już zasady wiary na piśmie pod nazwą Katechez, których używano przy nauczaniu. Treścią tego nauczania był: Symbol, Dekalog, Modlitwa Pań-

ska i Sakramenta;—jak widzimy, 4 główne części K-u, które później stanowiły normę przy układaniu K-ów w wiekach następnych. Znajomość tych czterech zasadniczych punktów K-u była tak dalece rozpowszechniona, że je, jak mówi św. Augustyn (Sermo 32, c. 24), żebracy proszący o jałmużnę pod drzwiami domów odśpiewywali.

Sposób i metoda nauczania K-u w pierwszych wiekach Kła. Wybitną cechą K-u w tych wiekach była prostota i jasność. Nauki katechizmowe owych czasów są to ojcowskie upomnienia i przestrogi w formie homiletycznej przez Ojców wiernym i neofitom dawane. Sposób nauczania dyalogiczny przez pytania i odpowiedzi prawie nie był praktykowany. (Por. S. Hieronym., *De verbo catech.*). Znajdujemy wprawdzie wykład wiary w formie krótkich pytań i odpowiedzi, w podręczniku przypisywanym św. Bazyleuszowi, ale dzieło to jest raczej wyciągiem z dzieł św. Doktora, dokonanym w późniejszym czasie. (Por. Fessler, *Inst. patr.* Oeniponte 1890, t. I, p. 526). Przez długi czas sami bpi dopełniali obowiązku nauczania K-u; później powierzono katechizowanie dyakonom i kapłanom. Trojaki był rodzaj K-u. 1) K. który wykładano katechumenom dla nauczenia ich pierwszych zasad wiary. 2) K. ad competentes, objaśniający im Symbol. 3) K. wykładany nowoochrzczonym, w którym objaśniano wielkie tajemnice wiary dotąd im nieznane, osobliwie Sakrament Eucharystyi. Te ostatnie K-y nazywano: *Catecheses ad illuminatos*, *Mystagogica*, *Catecheses mystagogicae*. Sposób nauczania K-u i treść podawanej katechumenom nauki były jednakowe w Kle łacińskim i greckim. Pisma OO. Kła dokładne podają nam wiadomości o nauczaniu katechumenów. I tak, wiemy z pism Tertuliana, że K. wykładany był za jego czasów w ten sposób Katechumeni „competentes“ po nauce o Przykazaniach byli utwierdzani w wierze przez wykład Symbolu, którego formułę, używaną w Kle rzymskim Tertulian przytacza. *Komentarz* tego pisarza Kła na *Modlitwę Pańską* jest świetnym pomnikiem katechetycznym o modlitwie, której wykładu słuchali katechumeni. W podobny sposób wykładał K. św. Cypryan. Z pism jego (*Epist.* LXIX) dowiadujemy się, że wyznaczony przez niego lektor Optatus, był duchowym nauczycielem i jakby kierownikiem katechumenów, którzy codziennie przychodzili do niego, odmawiali modlitwy, przyjmowali włożenie rąk, potem słuchali wykładu o grzechach, aby się przygotować do spowiedzi publicznej (*Ep.* XVI i XVII), czynili wyrzeczenie się szatana (*De habit. virg.*; *Epist.* XIII) i przyrzeczenie należenia do Chrystusa (*Tract. ad Demetrium*). Traktat Św. *de Oratione dominica* jest popularnym wykładem obowiązku modlenia się. Cennych też wskazówek o nauczaniu katechetycznem za czasów św. Cypryana dostarczają nam *Acta martyrum*. Odpowiedzi męczenników na zapytania sędziów są odpowiedziami katechizmowemi, oraz wyliczeniem dogmatów, których znajomość posiedli przez K., gruntownie im wyłożony i wiernie w pamięci i sercu zachowany. Św. Ambroży w swoich pismach przedstawia nam świetny program nauki katechetycznej, popartej przykładami z żywotów Świętych Starego Testamentu. (P. L. t. XVII, c. 1155); Św. Piotr Chryzolog (*Sermones* LVI — LXII), zostawił objaśnienie Symbolu; (LXVIII—LXXII), wykład modlitwy Pańskiej; Rufin kapłan akwilejski napisał *Explicatio Symb. Rom. Ap.*—wykład na Symbol); św. Leon (*Serm.* XLIX, 4 u Migne, *P. L.* t. LIV) o przykazaniach Boskich; (ibd. *Serm.* LIV *de Symbolo*) wykład wiary.

Wielkiego były znaczenia w nauczaniu K-u w pierwszych wiekach Kła t. zw. Szkoły katechetyczne. Były to czyste zródła, z których czerpano zdrową naukę wiary i obyczajów w tym okresie. Ten był pierwszy cel ich zakładania; później dopiero stały się one instytucyami służącemi do przygotowania zdolnych katechetów. Jedną z najbardziej kwitnących była szkoła Aleksandryjska (w II wieku) prawdopodobnie przez św. Marka założona, która rozwinęła się świetnie, zwłaszcza za Orygenesa, który w 18 roku życia był jej rektorem. W tej szkole „auditorium catecheticum“ stanowili dorośli zarówno jak dzieci i młodzieńcy, nawet kobiety (Euseb. *Hist eccl.* l. VI, c. 8), którzy nietylko uczyli się tam humaniorów, ale i pierwszych zasad wiary (por. Bordier,

op. cit. p. 55). Że uczono w tej szkole i Katechizmu popularnego, mamy świadectwo Euzebiusza (*Hist. eccl.* l. VI, c. 3), który opowiada, że Orygenes przybrawszy sobie do pomocy Heraklesa, uczył K-u przedewszystkiem tych „qui in rebus fidei rudes essent“ (Euseb. *l. c.* l. VI, c. 15). Dopiero prawdopodobnie za przełożeństwa Pantenusa, charakter nauczania w tej szkole stał się wyższy, więcej naukowy; szkoła jednak i jej nauczyciele nazywali się podawnemu katechetami. (Por. Bordier, *op. cit.* p. 51 — 53). Jednakże nawet i wtedy, o ile okazała się tego potrzeba, zasady wiary ludowi objaśniano. (Por. Bordier, *op. cit.* p. 54).

Były też podobne szkoły w Rzymie, Cezarei, Antyochii i Edessie. Szkoła Edeska w Syryi (w II w.) kwitnęła za św. Efrema, miała bowiem wtedy przeszło 800 uczniów. Wykładano tu oprócz innych nauk i K. nowo nawróconym poganom. (Por. Bordier, *op. cit.* p. 59 — 60). Euzebiusz wspomina o pewnym kapłanie Protogenesie, który gorliwie nauczał młodzież zasad wiary w Edessie. (Por. Theodoretus, *Hist. eccl.* l. IV, c. 16).

Gdy z biegiem czasu szkoły katechetyczne przestały istnieć, bpi usilnie starali się brakowi temu zapobiedz i w domach swoich kształcili zdolnych katechetów. To był początek szkół t. z w. biskupich.

Pomniki katechetyczne z tej epoki Kła, oprócz wspomnianych wyżej, są:

Pastor Hermasa—księga ta według świadectwa Euzebiusza (*Hist. eccl.* l. 3, c. 3) była używana przy nauczaniu zasad wiary. Czytano ją z tego powodu publicznie w niektórych kłach. Napisana w formie alegorycznej, nie wszędzie pozwala wyrozumieć znaczenie treści. Treścią jest: 1) pokuta; 2) nauka moralna według 12 aptów i listów apiskich; 3, o Kle i jego organizacyi. (Por. Hezard) *op. cit.* p. 13).

Traktaty św. Augustyna do dyakona Deogratias, z których najcenniejszy *De Catechisandis rudibus*, napisany ok. 397 r. Zawiera zbawienne rady i cenne wskazówki nauczania zasad wiary. Dwa podaje sposoby: dłuższy i krótszy. Poleca metodę nauczania historyczną; wzór tej metody podaje w swych historycznych naukach o stworzeniu i o 6 epokach świata; wykazuje przymioty boże w dziele Stworzenia i Odkupienia; kończy wykładem dogmatów: zmartwychstania ciał i błogosławionej szczęśliwości w towarzystwie aniołów. Od rozd. XXVI podaje wzór K-u krótszego tąż metodą przeprowadzonego. Z innych pism katechetycznych św. A-a— godne są zaznaczenia: 3 mowy *In traditione symboli*; 1 *In redditione*; 4 długie wyjaśnienia symbolu p. t. *De symbolo ad Catechumenos*; pełen ognia i miłości traktat *De fide et symbolo* przeciwko Manichejczykom.

Księgi *De Mysteriis et Sacramentis* św. Ambrożego, wyjaśniające naukę o Symbolu i sakramentach.

Św. Chryzostoma *Duae Catecheses*, ułożone dla katechumenów „competentes“ zwanych, przed przyjęciem chrztu, o jego skuteczności. W I katechezie naucza o naturze i skutkach Chrztu; w II tłumaczy znaczenie wyrzeczenia się szatana. Wiele też *Homilij* tego Dra Kła mają charakter katechetyczny, ale są one zwrócone do katechumenów dorosłych.

Św. Cyryla *Catecheses* 18 do katechumenów pierwszego stopnia; *Catecheses mystagogicae* 5—do t. zw. „competentes“. Są to wspaniałe pomniki katechetyczne, zawierające całość nauki chijańskiej, tem cenniejsze, że wskazują sposób, w jaki w tych czasach nauka katolicka w Kle była wykładana, oraz metodę i różne zwyczaje przy nauczaniu K-u zachowywane. Styl majestatyczny obok miłej prostoty i przejrzystości wykładu. Treść: Po wstępnej nauce Procatechesis mówi w 18 katechezach o chrzcie i jego skutkach: o pokucie, symbolu i jego artykułach. W katechezach zw. Mystagogica wykłada ceremonie chrztu, opierając się na P. św. Starego i Nowego Testamentu i wyprowadza z nich nauki skierowane do neofitów.

Explicatio symboli Romani Apostolici, przez kapłana akwilejskiego Rufina, przyjaciela św. Hieronima napisane; zaleca się gruntownością nauki i jasnością wykładu i stanowi jeden z najlepszych komentarzy na Symbol z tych czasów.

Teofila Antyocheńskiego *Libri III ad Autolicum* (ok. 180 r.).

K. ten według świadectwa Euzebiusza zaginął. Treścią jego była nauka: 1) o Bogu, Jego naturze; o szczęśliwości wiecznej i zmartwychwstaniu; 2) o stworzeniu świata i pierwszych wypadkach ludzkości; 3) o moralności chijańskiej.

Anchoratus Epifaniusza (w r. 374 napisany) w sposób polemiczny wykłada niektóre artykuły wiary; wreszcie podaje krótkie wyjaśnienie Symbolu.

Św. Bazylego *Ektesis*, cenny z owego czasu pomnik katechetyczny, zawiera naukę o Trójcy Przenajświętszej.

Św. Grzegorz Nysseński napisał katechetyczne dzieło *Oratio catechetica magna*. Jest to apologia Chrystyanizmu dla prozelitów. Dzieli się na trzy części: 1) o Bogu i Trójcy Przenajświętszej; 2) o Wcieleniu; 3) o Sakramentach.

Św. Grzegorz Nazyanzeński zostawił pewnego rodzaju program K-u. będącego w użyciu za jego czasów. K. ten rozpoczyna się wykładem przykazań boskich, następnie mówi o dogmatach; kończy nauką o 3 sakramentach w ży. ciu chijańskiem koniecznych. (Por. Migne, *P. G.* t. XXXV, c. 359).

Św. Klemensa Aleksandryjskiego *Exhortatio ad gentiles*, *Pedagogus* i *Stromata* stanowią wykład nauki chijańskiej, jakkolwiek dzieła te nie doszły do nas w pierwotnej swej formie, jak to były głoszone słuchaczom, lecz są raczej kompilacyą na piśmie, dokonaną dla użytku nieobecnych na naukach katechumenów. Treść tych katechetycznych pism stanowi zbiór sentencyj i tekstów z P. św., ułożony w ten sposób, że są one pewnego rodzaju komentarzem objaśniającym Dekalog, sposób modlenia się, poszczenia i t. d.

Księga VII *Konstytucyj aplskich* (w. IV lub V) zawiera naukę chijańską, podzieloną na 2 części: I-a „pro initiatis“ zawiera wykład prawa bożego, zastosowanego do różnych okoliczności życia, przy równoczesnem ostrzeganiu przed uczynkami, wiodącymi do śmierci (c. XXII, i n.); cz. II a przygotowuje katechumenów do przyjęcia chrztu, przez wykład prawd wiary (c. XXXIX); poda je formułę wyrzeczenia się szatana i wyznania wiary (c. XLI); wreszcie wykłada modlitwę Pańską.

Istniały też katechezy w liczbie 6 tak zw. *Romantiana*; napisane przez bpa Akwilejskiego († w V w.) Nicetasa, lecz całkowicie zaginęły. Wiadomo, że napisane były pięknym i zwięzłym stylem i miały duże podobieństwo do Katechez św. Cyryla. (Por. Bordier, *Hist. des Catéch.* 1858, p. 43).

Okres II Rozkwitu i stopniowego upadku nauki katechetycznej.

W średnich wiekach nauczanie K-u uważane było zawsze za jeden z największych obowiązków pasterskich. Koncylia i mężowie uczeni i pobożni ciągle o tym obowiązku mówią i czynem go stwierdzają. Wielkie pod tym względem zasługi położył Karol Wielki. W liście do bpów metropolitów swego państwa, skierowanym do Odilberta arcbpa medyolańskiego i innym metropolitom zakomunikowanym, żąda, by bpi przysłali mu sprawozdanie o sposobie wykładania w ich dyecezyach nauki chijańskiej (Migne, *P. Lat.* t. 97, *Epis.* XXII c. 933). Metropolici przysłali cesarzowi formuły K-ów, przez nich używanych. Na podstawie przysłanych wskazówek, Alkuin napisał K. pod tyt.: *Disputatio puerorum per interrogationes et responsiones*, w którym cała prawie nauka chijańska wraz z początkami historyi św. się zawierała (Schöberl, *Lehrb. d. kath. Katech.* p. 165). K. ten był przeznaczony do użytku szkolnego (por. Hezard, *op. cit.* p. 117). Niedługo potem Alkuin ułożył inne dziełko *Brevis expositio decalogi* (Schöberl, op. cit. p. 170).—Bp orleański Teodulf († 821 r.) napisał wykład Symbolu, Dekalogu, Modlitwy Pańskiej i Sakramentów. — Rabanus Maurus w dziele „De instructione clericorum“ nauczaniu K-u poświęca 2 księgi: 1-o *Liber de Sacris Ordinibus*, *Sacramentis Divinis* (Migne, *P. Lat.* t. 112, col. 1165), poucza o wykładzie Sakramentów, Symbolu i Modlitwy Pańskiej; 2-o 3 księgi *De Ecclesiastica disciplina* (ibd. col. 1191) stanowią istotny K-m. Trzyma się on metody św. Augustyna i rozpoczyna od historyi religii; wykłada Sakramenta, Modlitwę Pańską i Symbol.—Amalaryusz arcbp trewirski napisał wyborne dzieło p. t. *Epistola de caeremoniis baptismi*, które zasłużyło na pochwałę Karola W. „catholica et omni laude digna“. Jest to jedno z najkompletniejszych dzieł w tej materyi. Za-

wiera m. in. wykład Ojcze Nasz i Wierzę (Por. Hezard, op. cit. p. 125).

W tym czasie pojawiają się K-y pisane, jak mówiono „theotisce", w języku ludowym. Wprowadził je w użycie, dla łatwiejszej ewangelizacyi, św. Bonifacy wśród prac misyjnych między narodami, do których się udawał. Zwyczajowi temu św. apostoł, na koncyliach zwoływanych swoją powagą, moc prawa nadał (Migne, *P. Lat.* t. 89, c. 822, 25). Sam też wysyłał kapłanów i dyakonów, „qui magistri sint infantium" (S. Bonif. Mart., *Epist.* 17). Jego *Sermones* w liczbie 15 są wzorem metody, jakiej się trzymał przy wykładzie K-u w Niemczech. Podobne zasługi w sprawie nauczania K-u w języku ludowym położył Rabanus Maurus, opat fuldajski, który w r. 847 prezydując na koncylium w Moguncyi odbytem, nakazał, aby każdy bp miał zbiór homilij w języku ludowym dla użytku prostaczków.

Z K-ów, „theotisca" zwanych, ważniejsze są: Otfrieda (843—870 r.) mnicha ucznia Rabanusa Maura *Catechismus* t. zw. *Weissenbergiensis h. e. Theodisca* albo *Catechesis Theodisca* zwany. (Por. Georg. Eccard., *Incerti monachi weissenburg. Catech. theotisca*, Hanoverae 1718, 12 - o).—Kero zakonnik z St. Gallen, napisał wykład Modlitwy Pańskiej i Symbolu, który jest typowym K-em z tej epoki w starogermańskim języku ludowym.—Św. Brunona z Würcburga K. w języku ludowym, zawierał Ojcze Nasz i Wierzę wyłożone popularnie, w pytaniach i odwiedziach oraz inne dwa wykłady Symbolu w parafrazie. (*Bibliot. max. Patrum* t. XVIII, p. 65. *Explic. psalm., symb. etc.*). Część tego K-u była prawie dosłownie przepisana z XI roz. „Catechismi palatini" Karola Wielkiego. (Por. Hezard, *Hist. de Catech.* p. 136).—Notker Balbulus również mnich z St. Gallen (w. X) napisał K., wydany przez Jerzego Eccardus'a razem z innymi, używanymi w średnich wiekach (Hanoverae 1713), z których można wyrobić sobie pojęcie o sposobie wykładu K-u w Niemczech.

Świetny stan nauki katechetycznej za Karola W. od XI w. zmienił się do niepoznania. Przyczyną były najscia Normandów i inne klęski, które wpłynęły ujemnie na rozwój nauki K-u. Nauczanie to stopniowo zanidbywane, w wielu miejscach wyszło z użycia. Za tem poszła gruba niewiadomość rzeczy bożych i zepsucie obyczajów. To też ówcześni pobożni mężowie i gorliwi pasterze żalą się na ten stan rzeczy. I tak np. w połowie XII w. Hugo od św. Wiktora ubolewa (*Didasc.* Opera t. III) na powszechny brak gorliwości w nauczaniu dzieci K-u. Synody i bpi usilnie pracują, by to wielkie zło usunąć. Mamy z tej epoki wymowne świadectwa gorliwości pasterskiej pod tym względem i powtarzane usiłowania wskrzeszenia dawnego stanu rzeczy i założenia trwałych podstaw do odrodzenia nauczania K-u; np. koncylium w Nantes nakazuje, by każdy duszpasterz miał kleryka, mogącego prowadzić szkołę i aby upominał rodziców, by synów swych wysyłali do kła dla nauczenia się zasad wiary. (Por. Greg. IX, *Decrtales*, c. 3. *de vita et honest. cleric.*). Koncylium w Béziers 1242 roku (cap. 7) nakazuje duszpasterzom wykładać ludowi w niedziele poprostu artykuły wiary; żąda by chłopcy od 7 lat byli prowadzeni do kła i w zasadaah wiary oświecani; wreszcie, by proboszczowie nauczyli dzieci Pozdr. Anielskiego, Ojcze Nasz i Wierzę w Boga (*Acta Conc.* ed. Paris. 1714, t. VII, p. 409). To samo postanowiono na synodzie w Albi w r. 1254 (tamże p. 460, can. 17).

Przyznać należy, ze mało mamy wiadomości o sposobie publicznego nauczania K-u z pomników katechetycznych pisanych; lecz niekoniecznie mamy stąd wnosić, że nie było komu uczyć K-u, ale raczej przypuszczać, że pobożni i gorliwi mężowie oddani pracy pasterskiej, nie mieli czasu pisać dzieł w tym przedmiocie. Z nielicznych piśmiennych prac katechetycznych wnosić można, że sposób nauczania K-u był popularny, elementarny, lecz niedosyć odpowiadający potrzebom epoki. Z chwilą bowiem poczynającego się ruchu humanistycznego, nauka religii nie stała na tym poziomie rozwoju, jaki był konieczny dla przygotowania umysłów wiernych do nowych prądów, wiejących z pism humanistów tego okresu. I to bodaj jest przyczyną tych licznych skarg mężów, daleko patrzących i przewidujących niebezpieczeństwo dla wiary, z niedosyć odpowiadającego potrzebom chwili poziomu wykształcenia religijnego i płynącego stąd zepsucia obyczajów różnych sfer społeczeństwa.

Były wprawdzie K-y i dla prostaczków, ale te oprócz tekstu Dekalogu, Symbolu i Modlitwy Pańskiej, a od XIII w. i Pozdr. Anielskiego, rzadko tylko zawierały objaśnienia w niewielu pytaniach i odpowiedziach, niekiedy w formie parafrazy; przytem były one rzadkością, albo też, pisane po łacinie, do rąk się tylko uczonych dostawały. Brak przytem zdolnych katechetów, którzyby i sami odpowiednio byli wykształceni i umieli zniżyć się do poziomu umysłowego prostaczków, w niemałej mierze był przyczyną rozpoczynającego się upadku nauczania katechetycznego w tym okresie.

Stan ten pogorszył się po schyzmie zachodniej. Kościół w swych soborach powszechnych i prowincyonalnych usiłował tak wielkiemu złemu zapobiegać. Mężowie święci i duchem bożym owiani, z zapałem oddawali się katechizowaniu, jak np. Gerson. To też nie brakło i w tym okresie cennych prac charakteru katechetycznego. Z wieku XIII wspomnieć należy o wielkim Doktorze Anielskim, św. Tomaszu, którego dzieła tak zwane *Opuscula parva*, nietylko za życia Świętego były pomocą w nauczaniu K-u, ale i później (w XV w.) jedno z nich p. t. *De articulis fidei et Ecciae sacramentis* stało się podręcznikiem krótkiego i popularnego wykładu wiary. Dzieło to zaaprobowane i polecone zostało duchowieństwu na synodzie w Moguncyi w r. 1451, jako wielce użyteczny Katechizm do nauczania ludu. Z innych dzieł św. Tomasza mają charakter katechetyczny: *De Decem praeceptis et lege amoris* (opusc. 4); *Expositio orationis Dominicae* (op. 7); *Expositio Salutationis Angelicae* (op. 8); *Expositio symboli* (opusc. 16).

Podobnego znaczenia są dzieła innego Dra Kła św. Bonawentury, mające charakter katechetyczny: *De decem praeceptis* (opera t. VII, p. 1); *Breviloqium* i *Centiloqium* (op. t. VI, p. 55—99); wreszcie *Diaeta salutis*. To ostatnie dzieło obejmuje całą treść nauki chijańskiej i istotnie K-em nazwane być może.

Najwięcej jednak przyczynił się do odnowienia nauki K-u wspomniany już wyżej Jan Gerson († 1429 r.) kanclerz uniwersytetu paryskiego. W swoim wybornym traktacie *De parvulis ad Christum trahendis*, nietylko rzuca światło na stan nauki katechetycznej w swoim wieku, nietylko podaje szkic dobrego K-u dla nauczania małuczkich, ale i z zapałem zaconość, potrzebę i konieczność katechizowania podnosi i środki do pożytecznego spełnienia tak wielkiego obowiązku podaje. Wzbogacony osobistem doświadczeniem, sam bowiem nauczał dziatki w kle, uczony prałat praktyczne rady, dane w wyżej wymienionym traktacie, wciela w życie i wydaje cenny K. p. t. *Opus tripartitum* (1408 r.), który niedługo staje się typem K-u we Francyi. Bpi francuscy uznali dzieło to za pożyteczny środek nauczania K-u we wszystkich prawie swoich dyecezyach i polecili je duchowieństwu. W r. 1507 synod paryski nakazał to dzieło używać, jako wzór nauczania katechetycznego. Tym sposobem cała prawie Francya otrzymała jednolity K prowincyonalny. „Opus tripartitum“ dzieli się na: a) wykład artykułów wiary i dekalogu; b) traktat o grzechach; c) nauki i modlitwy do przygotowania się na śmierć.

Przedtem jeszcze synod w Tortozie w Hiszpanii w r. 1429 (cap. VI) wyraził życzenie, by ułożono K. krótki i popularny do nauczania ludu, w którymby cała treści nauki chijańskiej podzielona być mogła na 6 lub 7 rozdziałów, aby w ciągu roku kilkakrotnie powtarzana i objaśniona przez proboszczów w niedziele, gruntownie mogła być przez lud zapamiętana i zrozumiana.

We Włoszech pod koniec XV w. były w użyciu różne K-y. Na wzór K-ów t. zw. „septenarii“ napisany został K-m p. t. *Libretto della dottrina cristiana*, na 13 części podzielony. W 1495 r. Savonarola napisał wykład Modlitwy Pańskiej, Dekalogu, Pozdrowienia Anielskiego i podał reguły rozpoznania grzechu śmiertelnego od powszedniego.

W Niemczech po wynalezieniu sztuki drukarskiej, ukazały się liczne K-y, które do rąk ludowi były podane. Takim był m. in. podręcznik, ułożony przez Dederyka Coelde, p. t. *Der Christenspiegiel* (ok. r. 1470) zawierający cały K. (Por. Schöberl, *Der kath. Katechis.* p. 27 i nst.). Według innych źródeł pierwszym K-em drukowym w Niemczech miał być wydany w r. 1470 w Monastyrze, przez Frydery-

ka sławnego kaznodzieję zwanego inaczej O. Trithemius'em, podręcznik p. t. *Speculum christianum* (Por. Bürgel, *Geschichte zur Methodik des Religionsunterrichts in der kath. Volkschule*, Gotha 1890).—Jan Nider ułożył *Speculum aureum de praeceptis divinae legis*.—W 1484 wydrukowano w Kolonii K. pewnego augustyanina Gotschalka p. t. *Praeceptorium*, był to wykład Dekalogu metodą scholastyczną. Sobór bazylejski r. 1503, zaleca by po kazaniu wolno odczytywano ludowi formuły pacierza. W myśl tego koncylium prof. Jan Surgant, ułożył K. p. t. *Manuale Curatorum*.

W Anglii używano K-ow po większej części tłumaczonych z francuskiego. Godzien zaznaczenia jest K. wydrukowany w Londynie p. t. *Speculum christiani*, przez Wilhelma z Mechlinu, częścią po angielsku, częścią po łacinie napisany. (Por. Haine, *Bibliogr.* N. 14,914).

Sposób i metody nauczania K-u w średniowieczu.

Katechizmu nauczano katechumenów jak w pierwszym okresie, przez rodziców (Const. Ap. l. IV, c. II), przez chrzestnych lub wreszcie w szkołach katedralnych i klasztornych, i to przed przyjęciem Chrztu (Por. Rhabanus Maurus, *De eccles. disc.* l. II, p. 1218, ed. Migne).

Szkoły katedralne jakkolwiek były zakładane głównie dla wykształcenia kleru, to jednak i lud w nich naukę chijańską odbierał (Synod Tolentyński r. 633, c. 60). Czworakiego rodzaju były szkoły za Karola Wielkiego i jego następców: a) szkoły publiczne, z pośród których wyróżniała się t. zw. szkoła pałacowa (schola palatina); b) klasztorne, dla chłopców, którzy do życia zakonnego byli przeznaczani; c) biskupie, dla kształcenia kleru; d) parafialne, dla nauczania dzieci zasad wiary. Słynną była między innemi podówczas szkoła fuldajska, kwitnąca zwłaszcza pod Rabanusem Maurem.

W szkołach nauczano K-u gruntownie. Treścią nauki był Symbol i Modlitwa Pańska, jak widać z dekretów koncyliów w tym okresie odbywanych (Moguncki (can. 45), Dekalog, Grzechy główne (Syn. w Tours r. 813, can. 17, 18); a od XIII wieku Pozdrowienie Anielskie (Synod w Béziers r. 1242, c. VII).

W IX w. już znajdujemy podręczniki katechizmowe dla uczniów. Taki K. napisał pewien bp. Jonasz (Por. Benda, *Der kath. Religionsunterricht in der Volkschule*, Prag. 1879, p. 121 i nst.). Weszła w użycie metoda nauczania dyalogiczna, przez pytania i odpowiedzi, wprowadzona do K-u przez Alkuina. Jednakże i dawna metoda homiletyczna miała swoich zwolenników. Sposób nauczania dyalogiczny bardzo rozpowszechniali scholastycy, którzy w K-ch przez siebie wydawanych, tej metody używali. Takim jest Katechizm napisany przez Hugona od św. Wiktora pod tyt. *De Sacramentis legis naturalis et scriptae dialogus*; Honoryusza ekolatry z Autun, *Elucidarium doctrinae christianae*, (Migne, *P. L.* t. 172), przetłumaczone na język włoski i wydane w Wenecyi 1508 r. przez Manfreda de Monte Ferrato. Scholastycznym sposobem opracowany był również w Hiszpanii sławny K. Gwidona de Monte Rotherii p. t. *Manipulus curatorum*, przełożony na wszystkie prawie języki. W 5 rozdz. zawiera całą naukę chijańską (Por. Schöberl, *op. cit.* p. 180).

Od XII w. K. przybrał nowe formy. Weszły w użycie tak zw. *Septenariae*. K-y te były podzielone na 7 części obok 7 innych przeciwnych im treścią np., zestawiano 7 grzechów głównych z 7 cnotami przeciwnemi. Było to pewnego rodzaju uzmysłowienie siedmiorakiej łaski Ducha św. i jej działania w duszy. Łaska usuwa 7 grzechów głównych z duszy a wprowadza 7 cnót przeciwnych; łaskę tę należy wyprosić przez 7 próśb Modlitwy Pańskiej, które upraszają 7 darów Ducha św. 7 cnót otrzymanych przez Modlitwę Pańską, rodzą w duszy inne 7 np. ubóstwo i t. d., które stanowią pewnego rodzaju zaczątek życia błogosławionych na ziemi, mającego być dopełnionem w niebie przez posiadanie Boga w chwale. Jest to więc jakoby popularny kurs teologii ascetycznej. Do tego rodzaju K-ów należą m. in. Hugona od św. Wiktora, *De quinque septenis seu septenariis opusculum* i t. z. *Somme - le - Roi* (Migne, *P. L.* t. 175, col. 405 et 774, c. III–XIV);

Jana de Salisbury, *De septem septenariis* (Migne, op. cit. t. 199) i Hugona z Amiens Wykład wiary katolickiej i Modlitwy Pańskiej. (Por. Hezard, *Hist. de Cat.* p. 140 i nast.).

W XIII w. K-y „septenarii" przyjęły nową formę i zaczęły się nazywać: *Specula, Summae.* Typowym K-m tego rodzaju była t. zw. *Somme-le-roi*, ułożona z rozkazu Filipa III przez jego spowiednika, brata Wawrzyńca, dominikanina, w r. 1279. W Anglii św. Edmund Kanterberyjski napisał w 1247 *Speculum Ecclesiae*, którego treść stanowią wszystkie części nauki chijańskiej, w dzisiejszych K-ch uwzględniane. „Summy" były wielce cenione we Francyi, „Septenaria" w Anglii, w innych zaś krajach trzymano się K-ów dawnych, Karolową metodą ułożonych.

Od XIII w. włączono do istotnych części K-u formułę *Zdrowaś Marya*, naprzód we Francyi, (Koncylium w Béziers w r. 1242, can. VII).

Jako pomocniczych środków przy nauczaniu ludu i dzieci w szkole i w kościołach, używano obrazów, przedstawiających: Symbol, Dekalog, Modlitwę Pańską, Pozdrowienie Anielskie, Sakramenta, grzechy i t. d., aby uczący się przez samo wpatrywanie się w te środki pomocnicze, praktycznie się z prawdami wiary obznajmiali. (Por. ks. W. Gadowski, Z *Historyi Pedagogii*, Kraków 1890, z. II, str. 39). Podobny cel miały obrazy przedstawiające t. zw. *Taniec śmierci* (Danses macabres). Były też illustrowane wydania Historyi św. t. zw. *Bibliae pauperum.*

W XV w. ukazały się *Kalendarze* i t. zw. *Specula peccatoris*, już drukowane. W kalendarzach oprócz wielu użytecznych wiadomości i informacyj, była uwzględniona część moralna, w której podawano wiadomości katechizmowe. „Specula peccatorum" były to K-y w formie emblematów, wydawane przez OO. Kapucynów. Uosobiano tam stan duszy człowieka będącgo w grzechu i w stanie łaski, w kształcie głowy ludzkiej, w której znajdowały się różne zwierzęta lub przedmioty, wyobrażające grzechy lub cnoty. Tego rodzaju K-y symboliczne były bardzo przez lud lubiane i łatwo rozumiane. (Por. Hezard, *Hist. de Cat.* p. 166).

W XVI wieku zawieszano w kłach tablicez wypisanym tekstem formuł katechizmowych, aby lud często je odczytując, łatwiej w pamięci zachował.

Sobór Trydencki (Sess. XXV) gorąco polecił używanie obrazów przy nauczaniu K-u. To też w myśl zleceń soboru artyści i wydawcy tworzyli prawdziwe arcydzieła sztuki, wydając wiele K-ów obrazkowych. Cenne jest pod tym względem dzieło O. Jana Chrzciciela Romano p. t. *Dottrina cristiana nella quale si contengono li principali misteri... rappresentati con figure etc.* Roma 1587. W K-e tym prawdy dogmatyczne i moralne objaśnione są przez odpowiednie ilustracye, obok siebie umieszczone. Innej znów metody trzymali się w swych artystycznych K-ch obrazkowych malarze i wydawcy: Krzysztof Plantin, Piotr Van der Boch, Jerzy Mayr i inni, którzy już to sceny ze St. Testamentu objaśniali odpowiedniemi z Nowego, za pomocą obrazów obok siebie umieszczonych; już to w sposób mistyczny prawdy religijne przedstawiali, już wreszcie emblematami objaśniali, jak to widzimy w K-ch obrazkowych Jana i Józefa Klauberów, Bourdoise'a i innych. (Por. Hezard, *op. cit.* p. 248—258).

Okres III. Odrodzenia nauki Katechizmu.

Herezya protestancka mimo szkód, jakie wyrządziła Kłowi, przyprawiając go o stratę tylu dziatek, uwikłanych w sieci błędu i wnosząc pierwiastek rozkładu i ducha buntu w społeczeństwo chijańskie, miała jednak tę dobrą stronę, że skupiła wiernych Kłowi synów w jedno, czujniejszymi im być nakazała i do obrony wiary i najdroższych ideałów chijańskich wezwała. Przeciwko nowym błędom trzeba było uzbroić wiernych i broń im wyprobowaną podać i sposób jej użycia wskazać. Kł sięgnął po tę broń nie gdzieindziej, tylko do zbrojowni, w której sam Chrystus najskuteczniejsze stare środki, niggy nie tracące swej mocy do pokonania nieprzyjaciela, umocnienia i uświęcenia dusz, złożył do skarbnicy prawdy w P. św. i Tradycyi zawartej. Kł więc rozpoczął swe prace, ku odrodzeniu nauczania katechetycznego, zmierzające, w tych szczególnie krajach, w których herezya największe spustoszenia uczyniła. Z drugiej znów strony o

ułożeniu nowego K-u, któryby odpowiadał potrzebom czasów i zarazem był wzorem, dla kleru i ludu, czystej ewangelicznej nauki. Temu pragnieniu Kła odpowiedzieli i spełnić je postanowili pobożni i uczeni mężowie, sobory i zakony religijne. Chodziło tu przedewszystkiem o wyszukanie nowych dróg dla nauki K-u, co do metody i sposobów jej przeprowadzenia. Lecz zanim do tego doszło, zanim ułożony został wzorowy K., przez Sobór Trydencki zaprojektowany i później wykonany, mamy dowody licznych wysiłków i prac, które temu wspaniałemu przedsięwzięciu drogę niejako utorowały.

Wśród tych usiłowań niepoślednie miejsce zajmują zakony i bractwa specyalnie nauczaniu młodzieży poświęcone. Na czele stanął młody i pełen zapału zakon Towarzystwa Jezusowego. Założyciel jego św. Ignacy usilnie pracował nad odrodzeniem nauczania katechetycznego (Por. Ribadeneira, *Vita S. Ignatii*, l. II, c. 5), a pierwszą książką, jaka po „Ćwiczeniach duchownych“ wyszła z Towarzystwa Jezusowego, był K. bł. Piotra Kanizyusza; samo zaś nauczanie K-u było jedną z najistotniejszych powinności Towarzystwa, przez regułę i konstytucyę członkom jego wskazaną. Powinność tę nietylko osobiście spełniali, ale do niej proboszczów zachęcali i w spełnieniu jej im pomagali. Dosyć tu przytoczyć szereg dzieł napisanych w tym celu przez Jezuitów, np. O. Segneri, *Instr. past.* (c. 8, § 2); *Il paroco istruito.* op. Parmae 1720 (t. II, p. 655); Herzig, *Manuale parochi* (p. I, c. 3); Dirckinck, *Manuale past.* (p. II, c. 12).—Zakon Somaskków założony przez św. Hieronima Aemiliano († 1537 r.) również do pomocy w nauczaniu K-u rękę przyłożył. — Toż zakon tak zw. Szkół pobożnych czyli Pijarów, za główny cel wziął sobie nauczanie młodzieży. Metoda używana w szkołach tego zakonu zaleca się prostotą i przejrzystością i do dziś dnia jest używaną w Meksyku i Hiszpanii w zgromadzeniach religijnych, trzymających się ich reguły. Wydana p. t. *Explicacion de la doctrina cristiana segun etc.* Paris, Mexico; tłum. franc. Pougeta wyszło w Montauban 1837.—Św. Aleksander Sauli generał Barnabitów napisał *Istruzione breve delle cose necessarie alla salute*, Pavia 1577, 8-o.

Odrodzenie nauki K-u rozpoczęło się w Niemczech. Już w r. 1536 na koncylium w Kolonii gorąco polecono nauczanie ludu. Do akt tego koncylium dołączono obszerny wykład nauki chijańskiej p. t. *Institutio compendiaria doctrinae christ. in conc. prov. pollicita.* (Por. *Canones con. prov. Col.* Coloniae 1538), na wzór K-u, później z rozkazu Soboru Trydenckiego wydanego. Toż samo uczyniło koncylium Mogunckie w 1549 r, dodawszy do swych akt K. p. t. *Institutio ad pietatem christ. in conc. prov. promissa.* (Por. *Const. conc. pr. Mog.*, Moguntiae 1549. Wielkie pod względem odrodzenia K-u w tym kraju położył zasługi bł. Piotr Kanizyusz, jezuita. Wydał on 3 K-y: a) jeden z rozkazu Ferdynanda I, p. t. *Summa doctrinae et institutionis christ.*, cz. t. zw. Katechizm większy, wyd. w r. 1554, dla uniwersytetów i kolegiów. K. ten przetłumaczony w 1556 r. na język niemiecki, podany był przez Ferdynanda ojcom Soboru Trydenckiego, aby go polecili do użytku parafialnego i szkolnego. OO. jednak ani go zalecili, ani odrzucili, lecz nowy polecili ułożyć. (Por. Le Bachelet'a art. Canisius w Vacant'a *Dict. de la Théol.* Paris 1905, t. II, c. 1524). b) Drugim był K. szkolny p. t. *Parvus Catechismus* (wyd. w r. 1558), który mniejszym nazwany być może. c) Trzeci wreszcie p. t. *Summa doctrinae christsianae per quaestiones tradita et ad captum rudiorum accomodata* (Igolstadii 1556) jest K. małym dla dzieci.

Te trzy rodzaje K-ów, z rozkazu króla wprowadzono do szkół publicznych. Zaletą ich prawowierność, zwięzłość i jasny wykład; wadą brak związku między pojedynczemi częściami i nieco sucha forma. Zaaprobowane przez teologów i bpów cieszyły się wielką popularnością i poważaniem. Przełożono je na wszystkie języki europejskie. W ciągu 150 lat ukazało się 400 wydań. Były one jednym z najdzielniejszych środków zwalczania herezyi luterańskiej, jak to przyznawali sami protestanci: Drews, Krüger, Benrath. (Por. Vacant., *op. cit.* t. II, c. 1526.—Oprócz K-ów Kanizyusza, były używane także: Erazma Rotterdamczyka (1534 r.) K. w formie dyalogicznej; nie był jednak używany w kłach. (Por. Chodani, *Teol. past.*

Wilno 1824, str. 72).—Georgii Vicelii, *Catechismus major*. Lipsiae 1535, również metodą dyalogiczną ułożony. Przy tym K-ie był inny, mały p. t. *Instructio puerorum ecclesiae*.—Niepośledniej wartości był K. arcbpa mogunckiego Alberta, dołączony do t. zw. *Reformationi* (r. 1543), w którym też znajduje się wskazówka dla proboszczów, jak mają z pożytkiem nauczać K-u.—Piotr Soto dominikaniu napisał w formie dyalogicznej *Libri de institutione christiani hominis*. K. ten zalecony był na koncylium w Augsburgu w r. 1548.—Fryderyka Nausea, *Catechismus catholicus* w r. 1543 wydany i dedykowany pżowi Pawłowi III. W dedykacyi autor rzuca pewne światło na stan nauki K-u w swoich i dawniejszych czasach.—Wolfganga Betulano, *Catechismus* w 1595 r. napisany i inne.

Dr. Mönfang w swojem źródłowem dziele o Katechizmach katolickich XVI w. (Mainz 1881) wylicza 14 K-ów napisanych po niemiecku w XVI w., oprócz bardzo wielu pisanych po łacinie. Rzeczą jest pewną, że Luter przy układaniu swych K-ów posiłkował się katolickimi, na których się wzorował i z których wiele czerpał. (Por. Schöberl, *Das Kath. Schulkatechismus in seiner Geschichte*, Kempten 1885, p. 28).

O K-ie Rzymskim z polecenia Soboru Trydenckiego ułożonym ob. osobny art. K. rzymski.

Po Soborze Trydenckim koncylia prowincyonalne, równie jak i pże i bpi często powołują się na dekrety tego soboru i naglą pasterzy do spełnienia wielkiego obowiązku nauczania ludu K-u. W r. 1571 bp monastyrski Jan de Hoja otrzymał od Piusa V pozwolenie wydania K-u rzymskiego po niemiecku. Co też dopełnił, wydając w r. 1572 K. w Kolonii. Synod Koloński (tit. 2, c. 10) w r. 1662 przypomina, aby nauczanie K-u sumiennie się odbywało. Synod w Aichstädt w r. 1700 zatwierdza zasady nauczania K-u wieleb. Bartłomieja Holzhauzera i zaleca je pasterzom.

Znane są zasługi świątobliwego i uczonego bpa monastyrskiego Franciszka Fryderyka Fürstenberga (1763—1810 r.) w sprawie odrodzenia nauczania K-u w Niemczech, który wspólnie z pełnym ducha bożym kapłanem Bernardom Overberg'em obmyślił sposób nadania nauczaniu katechetycznemu, zwłaszcza popularnemu, trwałych podstaw; w tym celu Fürstenberg ułożył odpowiednią metodę, według której cały materyał katechetyczny opracował. K-y według tej metody ułożone wydał Overberg. Z nich 2 są najważniejsze: *Grosser Katechismus*. 1804 i *Kleiner Katechismus*. 1807.

W Austryi w r. 1765 napisany został przez Ignacego Franciszka Felbiger a, *Catechismus explicatus*, wydany z rozkazu Maryi Teresy, do użytku szkolnego, (Por. Chodani, *Teol. past.*, str. 73).

W XIX stuleciu cała powódź K-ów ukazała się w Niemczech. Z nich godne są uwagi: K. ks. Krzysztofa Schmida (1834 r.), aprobowany przez Grzegorza XVI, z wielkiem uznaniem przyjęty; K. O. Józefa Deharbe'a jezuity wyd. w r. 1847. Cieszył się wielką powagą na ziemiach niemieckich. Jest potrójny: większy, średni i mały. Zaopatrzony aprobatę 14 bpów, w r. 1850 uznany na konferencyi bpów bawarskich w Freisingu za najlepszy, został przez autora nanowo opracowany i w r. 1853 z aprobatą episkopatu bawarskiego się ukazał. W wielu dyecezyach niemieckich jako dyecezyalny przyjęty. (Por. Schöberl, *Der kath. Schul - Katechismus*. p. 34). K-y Deharbe'a zalecają się prawowiernością nauki, krótkością, jasnością definicyj i doskonałym układem materyi katechetycznej. Używają ich obecnie prawie całe Niemcy, Węgry, Czechy i Polska.

W ostatnich latach żywo zakrzątano się w Niemczech sprawą ujednostajnienia różnych K-ów w dyecezyach niemieckich używanych. Za podstawę takiego typowego K-u, który miał być obowiązującym dla dyecezyj południowych Niemiec, wzięto K. Deharba. K. ten został odpowiednio przerobiony przez ks. Jakóba Lindana T. J. (Regensburg 1909, wyd. 5-e). Po 3 latach próby K. ten został w zasadzie przyjęty jako prowincyonalny dla dyecezyj południowych Niemiec, lecz faktycznie podniesiono pko niemu tyle poważnych zarzutów i krytyk, że przyjęcie go jako obowiązującego, choćby w jednej z wy-

mienionych dyecezyj, uważać można za rzecz bardzo wątpliwą.

Bpi prowincyi Wiedeńskiej, stosując się do życzeń Piusa IX (*Litt. apost. d. 5 nov. 1855*) wyrażonych w Liście apost. do krdłów, arbpów i bpów Cesarstwa Austryackiego, postanowili na koncylium prowincyonalnem Wiedeńskiem (tit. VI, c. 9), aby w całej prowincyi wiedeńskiej, we wszystkich szkołach elementarnych, publicznych i prywatnych używano jedynie K-u ułożonego według K-u Kanizyusza, innych zaś choćby najlepszych zaniechano.

We Włoszech dekrety sob. Trydenckiego, odnośnie K-u, znalazły oddźwięk w sercach wielu mężów, nauką i pobożnością sławnych, wśród których pierwsze miejsce bez zaprzeczenia zajmują dwaj reformatorowie nauki katechetycznej: św. Karol Boromeusz i kard. Bellarmin.

Św. Karol Boromeusz z niewyczerpaną gorliwością usiłował wprowadzić w życie wszystkie, a zwłaszcza tyczące się nauczania K-u, dekrety soboru Trydenckiego. Na licznych koncyliach odbytych w Medyolanie np. na I-ym w r. 1565 (pars I *de fide cath.* § 5); na III-im (*tit. de scholis*); na IV-ym (*tit. de doctr. chr.*) i innych, znajdujemy bardzo wiele dokumentów pasterskiej pieczołowitość Św., tyczących się naucz. K-u, szkolnictwa i t. d. (Por. Labbei *Coll. Conc.* t. IV, p. 248, 375, 444). Sam układał liczne tablice synoptyczne, zawierające K. (Por. Aug. Valerius, *Vita S. Caroli Bor.*); utworzył 740 szkół niedzielnych dla rzemieślników, w których nauczano ich K-u; powołał do życia liczne kongregacye wiernych, którzy innych nauczali zasad wiary; kazał rozdawać i rozrzucać K-y itd. Pomagały w tej zbożnej pracy św. pasterzowi zgromadzenia i zakony: Somasków, Barnabitów i Pijarów, którzy stworzyli nową metodę nauczania. Podzielili oni K. na 3 części: credenda, agenda, speranda. Cechowała tę metodę prostota i jasność wykładu.

W Rzymie powstały bractwa czyli kongregacye, złożone z kapłanów i świeckich, którzy poświęcili się pomaganiu proboszczom przy nauczaniu K-u. Pius V 1571 r. bractwa te zatwierdził. W r. 1607 Paweł V obdarował je różnymi odpustami. Toż samo czynili i następni pże, zwłaszcza Grzegorz XV (Const. „*Pietatis et christianae charitatis*“ a. 1622) i Klemens XII (Const. „*Pastoralis officii*“ a. 1736).

Drugim mężem który przyczynił się bardzo do odrodzenia nauki K-u we Włoszech a poniekąd i w całym Kle, był krdł. Robert Bellarmin. Pż Klemens VIII-my powierzył mu przerobienie K-u Marka de Sadis Cusani dla użytku popularnego. K. ten ukazał się w Rzymie w r. 1597 p. t. *Dottrina cristiana breve*, z aprobatą i pochwalą pża (Const. „Pastoralis Rom. Pontificis“). Używał on tak wielkiej powagi, że zamyślano uczynić go obowiązującym w całym Kle. Wkrótce potem Bellarmin napisał drugi K. obszerniejszy: *Dichiarazione piu copiosa della dottrina cristiana.* Roma 1598.

K-y Bellarmina przejrzane przez Kongr. Reform. w r. 1598, zostały przepisane dla użytku dyecezyj Państwa Klnego; w r. 1633 dla missyj wschodnich (Breve Urbani VIII d. 22 febr. 1633 a.). To też liczne ukazały się ich wydania we wszystkich prawie językach. Samych polskich edycyj liczą do 25 (*Przegl. kat.* 1873 str. 8). Estreicher (*Bibliografia*) i Sommervogel (*Bibliothèque de la Comp. de Jesus*, Bruxelles. 1890, 4-o, t. I, k. 1199—1202) wyliczają ich więcej.

W r. 1725 Klemens VIII na konc. rzyms. (tit. I, c. 4) na nowo K. Bellarmina zaaprobował. W tymże czasie, za staraniem tego pża, wydano *Instructio pro liberis ad I Comm. accessuris in forma dialogica...* duodecim capitibus absoluta. (Por. *Conc. Rom. hab. a. 1725*, ed. Aug. Vind. 1726, p. 5, 93, 109 i 300). Benedykt XIV znów polecił (konst. „*Etsi minime*“ 1742) ten K.; przytem wyraził życzenie, by wszyscy proboszczowie przy wykładzie nauki chijańskiej jednej trzymali się metody, przynajmniej w pewnem mieście i dyecezyi. (Por. *Bullarium Magn.* ed. Luxemb. t. XVI, p. 64). Toż samo uczynił Klemens XIII w r. 1761 w konst. *In apost. agro.*

Materyał katechetyczny w Kat. Bellarmina podzielony jest na 3 części, według 3 cnót teologicznych: 1-mo Wiara obejmuje: Symbol; 2-o Nadzieja: Modl. Pańską i Pozdr. Aniels.; 3-o Miłość— Przyk. boskie i klne; Sakramenta, które

ją podtrzymują; cnoty i przeciwne im grzechy. W końcu jest rozdział o rzeczach ostatecznych. Forma dyalogiczna.

Hiszpania i Portugalia już w XV w. miały swój K. zawierający zasadnicze punkta nauki chijańskiej. Świadczy o tem koncylium w Tortozie (Conc. Dertusanum. c. 6) w roku 1429-tym. Każdy proboszcz miał podręcznik, w którym wypisane były: symbol, dekalog, sakramenta, grzechy i cnoty, z krótkiem ich objaśnieniem. Dla sprawy odrodzenia K-u przyczynił się tu dużo zakon Kaznodziejski. Z jego członków pisali K-y: Jan od św. Tomasza p. t. *Wykład nauki chrześcijańskiej.* Walencya 1565, 4-o—po hiszpańsku. K. ten nazywano „opus aureum." (Por. Quetif et Echard, *Scriptores Ordinis Praedicatorum*); Ludwik z Grenady, *Compendium doctr. christ.*, Valentiae 1644; Piotr z Korduby napisał K. dla użytku Indyan. (Mexico 1544).

Głównym był też K. napisany przez Marcina Pereza d'Ajala, arcbpa Walencyi, wydany w Medyolanie w r. 1552 p. t. *El Catecumeno o christiano instruido.* Wielkie też zasługi dla sprawy K-u położył św. Franciszek Ksawery, który stosował nową metodę psychologiczną przy wykładzie K-u.

Odkrycie nowego świata na nowe tory naprowadziło nauczanie K-u. Bpi świeżo nawróconych ludów zrozumieli potrzebę jedności w nauce K-u. Synod odbyty w r. 1583 w Limie zaaprobował ułożony K. i polecił go przy nauczaniu na misyach. Na wzór tego K-u ułożono i wydano: *Doctrina christiana o Cartilla, catechismo breve*: Platica breve de la fe; catechismo mayor; annotationes scolias...; Ludwika de Valdivia S. J., *Doctrina christiana y cathecismo etc.* Lima 1606; *Cartilla para monstrar a leer y las cosas...*, i in. (Por. Hezard, *op. cit.* p. 182 i nast.).

W XVIII w. ukazały się K-y: Dom Pedro Marin'a, *Caton Christiano.* Madrid 1784; o Gaspari Astete, *Le Catecismo de la doctrina christiana.* Ostatni jest przeróbką dawnych i obecnie w całej Hiszpanii jest używany.

W Portugalii zajmował się sprawą K-u kard. Alfons, syn króla Emmanuela II († 1530). Brat Hyacynta Vetralla, kapucyn ułożył K. w języku portugalskim. pod tyt. *Doctrina christiana.., in quatuor linguas* etc. Romae 1650. (Por. Hezard, *Op. Cit.* p. 188). W r. 1850 lazarysta Joachim Józef Leite napisał K. p. t. *Cartilha Macaense...* dla dyec. Macao.

We Francyi w XVI w. sprawą K-u bardzo zajmowały się synody prowincyonalne. Poruszono tam myśl wydania K-u małego dla ludu. Wiele zasług w tym względzie położyły bractwa czyli kongregacye do nauczania K-u ustanowione. Tak zw. Doktrynaryanie założeni przez Cezarego de Bus i w r. 1592 przez pża Klemensa VIII zaaprobowani, rozwinęli w tym kierunku niezmordowaną działalność. Założyciel podzielił naukę chijańską, wykładaną w szkole, na K. mały, średni i wielki, według wieku i uzdolnienia uczniów. Zakon Braci szkół chijańskich, przez bł. Jana de la Salle, Lazarystów św. Wincentego a Paulo, zgr. Sulpicyanów przez Jakóba Olier (wyd. *Catéchisme des Enfants.* 1652), oraz Urszulanek dla nauczania dziewcząt założone, w równej mierze przyczyniły się swemi pracami do rozwoju nauczania katechetycznego.

W XVII w. zjawili się mężowie wielkiej nauki i nie mniejszej świętobliwości, którzy wydaniem swych K-ów wpłynęli decydująco na rozwój nauki katechetycznej. Na pierwszem miejscu postawić należy sławne K-y Bossueta nazywane „de Meaux." Było ich 3: a) K. dla początkujących; b) K. przygotowujący do I spow., Kom. św. i bierzmowania; c) K. zawierający wykład świąt i pobożnych praktyk—czyli poniekąd mający charakter liturgicznego. (Paryż 1687). Tak te, jako też i wielkie mnóstwo innych, w tym czasie powstałych, wydatnie różnią się od siebie metodą traktowania, objętością i t. p. Przyczyną tej różnorodności było to, że bpi poszczególnych dyecezyj, stosownie do potrzeb lokalnych, zmieniali, przerabiali, uzupełniali K. używany w szkołach ich dyecezyj, rozszerzając te zwłaszcza punkta nauki chijańskiej, które były napadane przez Jansenistów, al-

bo w obronie wiary pko Protestantom i t. d.

Głośnym był K. Klaudyusza Fleury, napisany metodą historyczną. Obejmował on historyę św. łącznie z nauką wiary i moralności. Przyjęty we wszystkich dyecezyach francuskich, obok innych w danej dyecezyi używnnych. Wydany w r. 1679 p. t. *Catéchisme historique*, z wielkiem uznaniem został przyjęty. Zamyka się w 2 tomach: I-szy zwany K-em mniejszym składa się z 2 części: historycznej i dogmatycznej; II-gi tom zawiera K. większy, również metodą historyczną napisany, lecz obszerniej i gruntowniej. W przedmowie autor zaleca metodę historyczną w nauczaniu K-u, wylicza jej dawność, zalety, sposób stosowania i t. d. K. ten jednak z powodu wielu błędów i niedokładności dostał się na indeks (Decr. 5 apr. 1728) z klauzulą „donec corrigatur."

Przewroty polityczne i burze religijne w XVII i XVIII, przez które przechodziła Francya, odbiły się też i na nauczaniu K-u. Powstała wielka różnorodność metod i wielość K-ów, nie zawsze z duchem Kła zgodnych. Żali się na to pż Klemens XIII. (Breve *In Dominico agro*, d. 14 junii 1761), i wyraża gorące życzenie, aby nauczanie katechetyczne, w duchu wskazówek przez sobór Trydencki udzielonych, zreformowano i do metody K-u rzymskiego wrócono.

Po Konkordacie, gdy nowy porządek w sprawach klnych nastał, nowe też okazały się potrzeby i nowe stosowano metody nauczania K-u w różnych dyecezyach. W r. 1806 wprowadzono t. z. *Catéchisme de l'Empire*, dla użytku wszystkich kłów Francyi, zaaprobowany przez krdła Caprarę, który to K., przez cały czas trwania Cesarstwa, z konieczności wszystkie inne K-y wyrugował i dawniej używane metody zastąpił. Starożytną, tradycyonalną metodę zastąpiono nową, rozumową. Klasycznym przykładem przejścia do nowej metody są dwa K-y dyecezyalne paryskie, zaaprobowane przez arcbpa Affre'a (1846) i arcbpa Sibour'a (1852). Każdy z nich miał swoich naśladowców i zwolenników.

Ostatniemi czasy Sobór Watykański nową drogę nauce K-u utorował. OO. Soboru uznali potrzebę wprowadzenia pewnych zmian w metodzie nauczania K-u. Nadto oceniając niebezpieczeństwo płynące z różnych K-ów, używanych w jednej częstokroć dyecezyi, uznali za konieczne ułożenie powagą Soboru K-u małego „Catechismum parvum" (według K-mu Bellarmina i innych, wiekowe mających uznanie), któryby był obowiązującym dla wszystkich dyecezyj, z zaniechaniem dotąd używanych, różnych małych K-ów. K. ten miał być napisany po łacinie i następnie na języki narodowe wszystkich krajów przez bpów wiernie przetłumaczony. Tekst tego K-u miał być w całości zachowany tak, aby oddzielony był od różnych dodatków i wyjaśnień, któreby bpi uznali za właściwe, według potrzeb swych dyecezyj, dodać i niemi wspomniany K. uzupełnić. Przytem, jako podręcznik i pomoc do ustnego objaśnienia wyżej wspomnianego K-u małego, gorąco polecili proboszczom OO. Soboru K. rzymski, przez Sob. Trydencki przepisany. (Por. Mortin, *Les Travaux du Concile du Vatican*. Paris 1873, p. 113; *Omnium Conc, Vatic. Docum. Collectio* ed. Martin. Paderbornae 1873, p. 129; Vacant, *Dict. de la Théol.* Paris, 1905, t. II, k. 1960 i nast.; *Collectio Lacensis*, t. VII, c. 663—664; 725—728).

Zauważyć należy, że we wszystkich o K-e debatach i rozprawach, jakie w w. XIX miały miejsce, czy to w listach aplskich pży, czy na sob. Watykańskim, czy wreszcie na synodach prowincyonalnych, zawsze za wzorowe i klasyczne uważano 3 przeważnie K-y: K. rzymski, Bellarmina i Kanizyusza. Wytrzymały one bowiem podwójną próbę ogniową: ścisłej oceny teologów oraz doświadczenia wiekowego.

Leon XIII idąc za przykładem poprzedników swoich również o nauczanie K-u bardzo się troskał. K. rzymski nazwał „złotą księgą" i polecił go odczytywać seminarzystom (*Litt. encycl. ad clerum Gall.* d. 8 sept. 1899), a dając aprobatę w r. 1901, d. 3 grudnia na nową edycyę K-u Bellarmina, gorąco ten K. zalecił. (Por. *Analecta eccl.* Romae, 1902, decemb. p. 483).

Pius X pż zalecił K. napisany bezimiennie po włosku p. t. *Compendio della dottrina cristiana*. Roma 1905, jako obowiązujący w dyecezyach prowincyi

Rzymskiej, tak do nauczania publicznego jak i prywatnego; przytem wyraził życzenie, aby i inne dyecezye włoskie K. ten u siebie wprowadziły. K. ten dzieli się na dwie części: 1-szą stanowi Katechizm mały; 2-gą — większy. Dodane są: krótka liturgika, historya Kła, pacierz i inne modlitwy.

VII. Historya Katechizmu w Polsce.

Okres I. Przedtrydencki.

Rzeczą jest pewną, że od chwili zaprowadzenia wiary św. w Polsce, nauczano K-u we wszystkich kłach parafialnych, zwłaszcza większych. Pieśń „Bogarodzica“ była według Stanisława Grochowskiego, łącznie „z pacierzem i credo walną tablicą wiary“ Polaków. (Por. Bobowski, *Polska poezya klna.* Pieśni o Matce Boskiej. Nr. 1). Wujek nazywa tę pieśń „starym polskim katechizmem.“ I słusznie, zawiera bowiem ona główne punkta nauki chijańskiej i artykuły wiary. Używało jej duchowieństwo i lud jako K-u; śpiewano z nakazu synodów i bpów w każdym kle. Inaczej być nie mogło. Lud świeżo nawrócony z pogaństwa nauczać wypadało sposobem najdostępniejszym dlań i najbardziej mu miłym, w formie pieśni, litanii, pacierza i krótkich modlitw wierszem ułożonych. Śpiewając lud modlił się i zapamiętywał główne zasady wiary. Podobny charakter katechizmowy ma pieśń „Trójca Bóg Ojciec,“ „Boże w dobroci“ i inne, śpiewane przez lud, sługi klne, żebraków i chłopców.

Jeszcze w XV w. znane były i po wszechnie używane pieśni wierszem ułożone, których treścią był wykład Dekalogu. Spis tych pieśni w liczbie 20 podaje Bobowski (*dz. cyt.*). Znane też i odmawiane były modlitwy po polsku. Wierzę w Boga i Dekalog znaleziono w rękopisie z pocz. XV w. (Por. Wisłocki, *Kat. rękop.* II, 327).

Około połowy w. XIII treścią K-u w Polsce był: Symbol, Modl. Pańska, Pozdrow. Anielskie, Sakramenta, Dary Ducha św., Grzechy główne, Dobre uczynki i Cnoty, jak widać z konstytucyj synodalnych. I tak, na synodzie wrocławskim r. 1248 legat pski Jakób (późniejszy Urban III pż) rozkazał „quatenus presbyteri singulis diebus dominicis et festivis post Evangelium dicant publice in vulgari suo Orationem Dominicam et Symbolum“ (Por. *Cod. dipl. Maj. Pol.* I, 240). Toż samo poleca synod włocławski z r. 1641, nakazując odśpiewywać Dekalog wierszowany po polsku. O obowiązku pouczania innych głównych części K-u mówi okólnik w roku 1266-tym przez krdła legata Gwidona na synodzie wrocławskim r. 1266 (cap. 83) wydany. Dekret synodu Łęczyckiego r. 1285 nakazuje kapłanom, by zamiast kazania wykładali ludowi: „Symbolum, Orationem et Salutationem Virginis Gloriosae“ po polsku. Synod prowincyonalny r. 1420 za Mikołaja Trąby arcbpa gnieźn. żąda, by kapłani uczyli „populum tam majorem quam minorem“ prawd wiary podstawowych. Synod prowinc. r. 1628 każe odmawiać po kazaniu pacierz.

K. odmawiano z ludem ustnie i uczono go na pamięć; i o ile okazała się potrzeba objaśniano; już to, być może, dla trudności przetłumaczenia K-ów łacińskich na język polski, już z obawy, by oświecony mało w rzeczach wiary lud, źle zrozumiejąc dane mu do rąk K-y, nie popadł w błędy. Tem się tłumaczy, że do połowy XVI w. nie znajdujemy K-ów polskich. Jednakże konstytucye synodalne często wyrażały życzenia bpów, by w rękach kapłanów znajdowały się K-y po polsku napisane, „versione Romae examinata,“ ażeby tem łatwiej i z większym pożytkiem prawdy wiary były ludowi objaśniane.

W szkołach również nauczano K-u. Akt fundacyjny szkoły parafialnej św. Maryi Magdaleny we Wrocławiu w r. 1267 wydany, nakazuje m. i. aby uczono K-u, a mianowicie Modlitwy Pańskiej, Pozdr. anielsk., Symbolu wiary św. Atanazego. (Por. Karbowiak, *Szkoły parafialne.* Kr. 1896, str. 21). Uczono przez częste powtarzanie głównych rozdziałów K-u na pamięć. Treść K-u zapisywano na t. z. membranach, które sporządzali uczniowie. (Por. Karbowiak, *op. cit.* str. 25—26). Membrany te nazywały się *Disticha Catonis.* Jakkolwiek głównym ich celem było nauczyć języka i gramatyki łacińskiej, słusznie jednak do K-ów zaliczone być mogą, jak to zresztą wskazuje przedmowa do podobnej książki (w XV w. nanowo wydanej), gdzie autor wskazuje cel, jaki miał w pisaniu tej książki, aby mianowicie

„lectores gloriose viverent," „quo pacto morem animi componant;" toż samo wreszcie i z treści wywnioskować się daje. Treścią zaś są zdania o błaganiu Boga, o miłości rodziców, o unikaniu grzechu, o pogardzie bogactw i t. d. Pierwotnie książki te wydawano po łacinie; nowsze jednak poprawione i zmienione wydania z XIV i XV wieku mają pomiędzy wierszami i na marginesach objaśnienia polskie. W Bibliotece Jagielońskiej znajduje się egzemplarz tego rodzaju K-u, w poprawionej edycyi p. t. *Cato novus christianus, catholicus etc.* (Por. Karbowiak, *op. cit* str. 30—37).

Okres II. Potrydencki.

W połowie XVI w. już ukazują się w Polsce K-y po polsku i po łacinie. Nie są to jednak K-y w ścisłem znaczeniu wyrazu, lecz raczej traktaty teologiczno-polemiczne, pisane w obronie prawd wiary, przez Lutra zaatakowanych.

Jak w całej Europie tak i w Polsce herezya Lutra była przestrogą budzącą ze snu opieszałych pasterzy, zwłaszcza tych, którzy zaniedbywali uczenia K-u. Że dużo było pod tym względem niedbalstwa, że uznawano je powszechnie i że szukano środków do usunięcia zła, mamy na to dowody w pismach uczonych i pobożnych mężów z tej epoki. M. i. Antoni Possewin w liście de Stanisława Karnkowskiego w r. 1576 pisząc o potrzebie, pożytku i sposobie uczenia K-u katolickiego mówi: „Quid ergo? si ita posthac fiat (ut catechismum doceamus) existimabit populus aut hoc manesse, ab aliis, aut hactenus nos dormitasse, atque ut verum utrumque est, ita christiani hominis est, potius culpam suam agnoscere, quam Reipublicae periculo tegere privatum vitium." (*Epist. Poss.* ed. Ingolstadii 1583, p. 54).

Jak szczerze zabrano się do pracy nad katechizacyą dzieci i dorosłych dla zabezpieczenia ich od zgubnego wpływu nowinek luterskich dowodem tego liczne nakazy i rozporządzenia synodów w tej mierze wydawane np. synodu prowinc. 1607; łuck. 1607, 1726, 1765; warm. 1610; chełmsk. 1624; włocławsk. 1579, 1586, 1617, 1634; żmudzk. 1636, 1752; wileńsk. 1717, 1744; gnieźn. 1720; poznańs. 1720, 1738; płock. 1724; kijows. 1762. Nakazują nawet niektóre synody, jak np. prowinc. 1607; żmudzk. 1636; krakows. 1711; płocki 1733; kijows. 1762, by pasterze chodzili do domów swoich parafian i tam im K. wykładali.

Sławniejsze dzieła, które mają poniekąd charakter katechetyczny, z tej epoki są:

Antoniego z Napachania *Enchiridion t. j. Książki ręczne o nauce chrześcijańskiey itd.* Kraków 1558, jest to raczej dzieło teologiczno-apologetyczne pko nowinkom luterańskim. — *Articuli orthodoxam religionem sanctamque fidem nostram respicientes etc.* Cracoviae 1545, 8-o; jest to tłumaczenie dzieła lowańskich profesorów uniwersytetu. Najstarsze dzieło w Polsce w tej materyi.—Stanisława Hozyusza, *Confessio fidei catholicae.* Cracoviae 1553—dzieło gruntowne, napisane z polecenia synodu Piotrkowskiego w r. 1551; miało 30 wydań.

Następujące dzieła mają już więcej charakteru K-ów:

Kacpra Contareni krdła, *Katechesis Siue christiana Instructio.* Cracoviae 1558, in 8-o — jest to K. w pytaniach i odpowiedziach; nie zawiera całości nauki katolickiej.—Mikołaja z Szadku, *Parvus Catechismus Catholicorum.* Cracoviae 1560, in 8-o.—Benedykta Herbesta, *Nauka prawego chrześcianina i t. d.* Kraków 1566, 8-a.—Marcina Białobrzeskiego, *Katechizm albo Wizerunek prawey Wiary Chrześciańskiey itd.* Kraków 1567, 4-a, forma dyalogiczna.—Hieronima Powodowskiego, *Catechism Kościoła powszechnego i t. d.* Poznań 1577—książka w swoim czasie bardzo poczytna; forma dyalogiczna. K. ten był dwukrotnie przedrukowywany: w r. 1579 p. t. *Skarbnica Bibliey św. i t. d.*; w r. 1596 p. t. *Catechism katholicki itd.*

Za najstarszy druk polsko-litewski uchodzi K. przez o. Jakóba Ledesmę T. J. († 1575) oryginalnie po hiszpańsku napisany, a przez ks. Mikołaja Daukszę, kanonika miednickiego, z tłumacz. pols. na język żmudzki przełożony i w r. 1598 w Wilnie wydany p. t. *Katechismas arba moksklas kiekwienam krikszczionii prisvalos*; 2-ie wyd. ukazało się w Wilnie

w r. 1605, w narzeczu górnolitewskiem.

Nowy zwrót w nauczaniu K-u w Polsce nastąpił z chwilą wprowadzenia K-u Rzymskiego. Już Pius V pż starał się, by K. ten był przez znakomitych wiedzą i pobożnością mężów na język łaciński przełożony i wszędzie rozszerzony; niedługo potem starał się, by między innymi i na polski język K. ten przetłumaczono.

Przyjęto go w Polsce prawie wszędzie, i przez konstytucye synodalne zalecono do użytku w kle i w szkole; w szkole nawet jedynie Rzymskiego polecono się trzymać, (*Const. Synodorum sub Joanne Wężyk edit.* lib. 5, c. 26). W r. 1603 arbp Stanisław Karnkowski przepisał go dla swej archidyecezyi. Synod Piotrkowski pod krdłem prymasem Maciejowskim dla całej Polski go zalecił w r. 1607. Przytem Synod polecił, aby we wszystkie niedziele i święta proboszczowie jedną część kazania poświęcali na objaśnienie przypadającej ewangelii, drugą—na K. rzymski. (*Tit. de Doctr. Fid. Cath. prop.*). Toż samo zostało postanowione później na synodzie Piotrkowskim, pod prymasem Wężykiem w r. 1629 odbytym, na którym także debatowano nad polskiem tłumaczeniem K-u: „In quem finem curabit recudi Catechismus idem Conc. Trid. in Polonicum.“ (*Tit. de Prof. Fid. et Doct. Chr.*). Polecenie to weszło w życie w r. 1640 w Krakowie. Liczne też są decyzye synodów dyecezyalnych w sprawie K-u rzymskiego, np. na synodzie Łuckim 1607 r.; Warmijskim 1610 i 1623; Krakowskim r. 1621, 1711; Włocławskim 1634; Gnieźnieńskim dyecezyalnym 1643; Wileńskim 1717; Płockim 1733; Żmudzkim 1752, i w. in.

Z licznych tłumaczeń K-u rzymskiego, które ukazały się w języku polskim, najdawniejsze jest ks. Walentego Kuczborskiego, archidyakona pomorskiego i kanonika krakowskiego, dokonane z polecenia krdła Hozyusza p. t. *Katechizm albo Nauka wiary y pobożności krześcijańskiey według uchwały św. Trydentskiego Concilium.* Kraków 1568, in folio. Tłumaczenie to miało później wiele edycyj z których ważniejsze: Kraków b. r. i drugie wyd. 1643 in 4-o. Nowe wydanie nieco zmienione, ulepszone i piękniejszym językiem przetłumaczone przez o. Trankwilina Bielskiego Zak. Kazn. wyszło w Krakowie 1789, 3 tomy in 8-o; zawiera cenne szczegóły do historyi kat. Trydenckiego oraz wykaz bull i konstytucyj synodalnych, które ten K. polecały.

Tłumaczenie K. rzymskiego dokonane przez ks. Walentego Kuczborskiego, nie podobało się Karnkowskiemu, który polecił wydać nowe. Dokonanie nowego przekładu powierzył Jezuitom, albo też sam go dokonał, a przynajmniej pod jego opieką i dozorem uskuteczniony został. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1857, 8-o, t. IX, str. 168). Nowe to tłumaczenie ukazało się w Kaliszu w r. 1603, in 4-o. Zaleca się lepszym układem materyi i wytworniejszym językiem. Tekst K-u został podzielony na pytania i rozdziały; wydany powtórnie w Krakowie b. r. in fol., tamże 1643, in 4-o. (Wiszniewski, l. c.; Jocher, *Obraz hist. bibl.*). Inne jeszcze wydanie tego K-u (Wilno 1762, in 4-o) dokonane przez ks. Jana Brzezińskiego na nowo poprawione i jeszcze więcej ulepszone, ma w dodatkach cenne dokumenty o wydaniach K-u rzymskiego w ogóle, o konstytucyach synodalnych polskich tyczących się tego K-u oraz historyę przekładu dokonanego z rozkazu Karnkowskiego i t. p. Nowe wydania tego tłumaczenia wyszły: w Przemyślu w r. 1763 i 1769, in 4-o; w Poczajowie w r. 1806; w Warszawie w 1827, 3 tomy in 8-o, staraniem Modesta Watta Kosickiego.—Wydania ważniejsze przekładu ks. Kuczborskiego są: w Kaliszu w r. 1603; w Krakowie 1643 i 1789; tamże 1880 (najnowsze) nieco przez ks. Józefa Krukowskiego zmienione i ulepszone.

Wspomieć też należy o Katechizmie obrazkowym w Polsce, który w XVI w. ułożony został staraniem Hozyusza, przez kanonika Tomasza Tretera ok. r. 1573. Egzemplarz tego K-u znajduje się w Bibliotece Jagielońskiej. Zawiera 28 kart z 45 obrazkami symbilicznie przedstawiającymi Kł katolicki. Różne wydania tego K-u ukazały się w druku np. w Brunsberdze w r. 1612 i in. (Por. *Przegląd katolicki.* 1881, str. 171). Do tejże kategoryi K-ów zaliczyć

można polskie wydanie K-u Bellarmina dokonane w Augsburgu w r. 1616 i 1618, z pięknymi stalorytami, przez Jerzego Mayera.

Niezależnie od K-u Rzymskiego były w Polsce równocześnie w użyciu K-y Kanizyusza i Bellarmina (jednego i drugiego większy i mniejszy).

K. Kanizyusza przyszedł do Polski z Jezuitami, ich staraniem został wprowadzony i razem z nimi na ziemiach naszych rozwijał się i kwitnął. Najstarsze wydanie łacińskie tego K-u w Polsce ukazało się w Krakowie w r. 1576, in 8-o p. t. *Parvus Catechismus Catholicorum etc.*(Por. Brown, *Bibliot pisarz. assyst. pols. T. J.* Poznań 1862, 8-a, str. 481); pierwsze zaś polskie tłumaczenie w r. 1565; inne dokonane zostało przez ks. Jakóba Wujka T. J. w Krakowie 1570 r. p. t. *Maluczki Katechizm Kościoła powszechnego przez Piotra Kanizyusza Th. Zebrania Pana Jezusa napisany.* Kraków 1570, dedykowany Annie Jagiellonce. Był podręcznikiem szkolnym. Inne wydania krakowskie 1576, 1579, 1580, 1581. (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce.* Lwów 1900, t. I, cz. II, str. 714).

Prymas Karnkowski pobudzony, być może listem Possewina do Iwona Tarteryusza, o potrzebie nauczania K-u polecił kanonikowi wiślickiemu ks. Tomaszowi Płazie, aby wzmiankowany list wydał. Co też ten uczynił w Krakowie r. 1583. Do tego dzieła dodany został *Parvus Catechismus catholicus* Kanizyusza, w tymże r. 1583, w Krakowie wydany.

Wkrótce ukazały się różne wydania i przekłady małego K-u Kanizyusza: po łac. i po grecku w Gdańsku 1645 r.; po łacinie w Krakowie 1641, 1691, 1703, 1705, 1610; w Poznaniu 1596, 1597, 1797, 1777, 1778; tłumaczenie ruskie o. Wasyla Zamaskiego T. J. w r. 1585 p. t. *Katichizis ili nauka wsiem prawosławnym christianam.* (Por. Załęski. *Op. cit.* t. I, cz. II, str. 552) i polskie, przez tegóż 1582; wyd. łacińskie w Wilnie r. 1713, 1768, 1772 i 1786, wyd. polsko-łacińskie w Krakowie 1850; w Kaliszu 1718; w Toruniu 1774; w Połocku 1794.—Wyd. polskie: w Krakowie 1691, 1769, 1815; w Warszawie 1751, 1755; w Wilnie 1705, 1758, 1772. 1786 (po pols. i po łac.). — K. większy Kanizyusza wyszedł w Królewcu r. 1698, po łac. i po polsku; w Warszawie r. 1702, po franc. i po polsku; w Krakowie 1815 po polsku.

K. Bellarmina również używany był obok Rzymskiego i konkurował z Kanizyuszowym. K. Bellarmina polecają na równi z Rzymskim do użytku w szkole i w kle synod prowinc. w Piotrkowie w r. 1607 za krdła Bernarda Maciejowskiego i synod łucki z tegóż roku. Mniejszy i większy był w użyciu. Dwadzieścia pięć wydań polskich liczy „Przegląd katolicki“ (1873, str. 815). Estreicher (*Bibliogr. pols.* Kraków 1891, t. XII, str. 346—450; *Bibliogr. XIX. stul.* Kr. 1872, t. I, str. 80—81) i Sommervogel (*Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1890, t. I, k. 1199—1202) cytują ich więcej. Pierwsze wydanie łacińskie K-u Bellarmina było dokonane z włoskiego w r. 1605 i 1606 w Krakowie i przez Marcina Szyszkowskiego bpa Łuckiego, dedykowane księciu Władysławowi, synowi Zygmunta III, dla użytku dyecezyi Łuckiej p. t. *Compendium doctrinae christianae.* Najdawniejszem polskiem tłumaczeniem tego K-u było wydanie z r. 1608 p. t. *Summaryusz nauki chrześciańskiey.* Kraków 1608 roku; Toż Kraków 1619 r. Wprawdzie Wiszniewski (*Hist. Lit.* t. IX, 218) wspomina o przekładzie Kaspra Sawickiego (Wilno 1606), ale ani Brown, ani Sommervogel go nie cytują. Wślad za temi wydaniami poszły inne. W r. 1616 K. Bellarmina przetłumaczony został na język polski przez Jerzego Mayera w Augsburgu, dokąd sprowadzano w tym celu czcionki polskie. Wydanie to ozdobiono pięknymi stalorytami. We dwa lata później ukazało się tegoż K-u drugie wydanie p. t. *Nauka chrześcijańska*, Auszpurg 1618.

Z innych wydań łacińskich K-u Bellarmina w Polsce ukazała się edycya: w Wilnie 1655. Polskie zaś tłumaczenie, według Estreichera i Sommervogla, oprócz wyżej wymienionych, wydano: w Krakowie 1755, 1775 i 1842; w Warszawie 1796, 1824; w Wilnie 1752, 1790, 1799, 1809, 1810, 1811, 1819 (w Wilnie i Warszawie), 1826, 1830; w

Częstochowie 1781, 1796; w Krzemieńcu i Warszawie 1724; w Rzymie 1844 (w tym roku pod różnymi tytułami było 3 wydania); w Lesznie 1844, 1845; w Paryżu 1844; w Berlinie 1845, 1850 i 1859 (Katechizm większy). Wydanie litewsko-polskie w przekładzie ks. Antoniego Drozdowskiego ukazało się w Wilnie w r. 1818 p. t. *Pamokslas Krikszez ioniszkas isz walas Klemensa VIII.* Okazuje się tedy, że polskich wydań K-u Bellarmina w Polsce było przeszło 30, nie licząc wydań łacińskich w Polsce dokonanych.

W XVIII w. ukazało się dużo K-ów w języku polskim oryginalnych lub tłumaczonych; wiele z nich, o charakterze polemicznym, uwzględnia przedewszystkiem artykuły wiary sporne, atakowane przez dyssydentów np. Stan. Brzeżańskiego, *Owczarnia w dzikim polu itd.* Lwów 1717, 4-a; Tom. Łąckiego S. J., *Katechizm albo nauka o wierze itd.* Wilno 1733; Sigfrida Dispensatora, *Katolicka informacya* (tłum. z niem.) Częstochowa 1753 i 1790, 8-a; i w. innych, których spis dokładny i pracowicie zebrany podaje ks. Chodyński w art. Katechizm (*Enc. Kośc.* ks. Nowodworskiego, t. X).

W tym też wieku przyszedł do nas z Francyi K. historyczny Klaudyusza Fleury. Najdawniejszym przekładem polskim tego K-u jest Maryanny od św. Magdaleny zakonnicy w Gdańsku wyd. w r. 1704 i 1767. Inne przekłady i wydania liczne ukazały się w XIX w. jak np. po franc. i pols.: Warszawa 1800, 1805 i 1812 (dwukrotnie); w tłumaczeniu ks. Szymona Bielskiego pijara wyd. polskie: w Warszawie 1816, 1817, 1818, 1830, 1850; w Wilnie 1809. 1812, 1816, 1819, 1824, 1825, 1828, 1853; w Berdyczowie 1824, 1825; w Lublinie 1823; we Wrocławiu 1819, 1831 po franc. i pols.: w Łowiczu 1819 r. Tegoż autora K. historyczny większy, przekład Szymona Bielskiego pijara wyszedł w Warszawie 1812, 1819, 1830, 1831, 1834, 1847; był używany w szkołach; w Krakowie 1821.

Wreszcie z powodzi K-ów XIX w. wymieniamy niektóre tylko, mające pewną wartość lub więcej używane z różnych względów. I tak: *Katechizm do użycia wszystkim kościołom państwa francuskiego.* Łowicz 1809. K. ten z rozkazu bpa Ferdynanda Ciechanowskiego został przedrukowany w Warszawie w r. 1811, dla dyecezyi chełmskiej obrz gr. przepisany i przez dyrekcyę naukową dla szkół krajowych wskazany. Przedrukowano go powtórnie w Łowiczu w r. 1819. Arcbp Ignacy Raczyński rozporządzeniem swojem z dn. 26 stycz. 1809 r. przeznaczył ten K. dla swej archidyecezyi i dla dyecezyi warszawskiej, której był podówczas administratorem, dla użytku szkolnego i klnego. Bpa Jana Albertrandi'ego, *Katechizm mniejszy i większy.* Wilno 1817, 1825, 1830, 1851, 1856; Berdyczów 1825 — używany w szkołach i w seminaryach. — ks. Michała Korczyńskiego, *Katechizm dla dzieci wiejskich.* Lwów 1822, 1829, 1841 w 2 t. — dzieło dla katechetów przydatne.—Jana Kantego Chodaniego, *Nauka chrześć. katol. religii.* Wilno 1823 — dzieło pożyteczne. — Leonharda bpa, *Nauka chrześcijańska dla młodzieży poczynającej,* tłum. z niem. Warszawa 1825; było tej książki wiele wydań, gdyż używano jej w szkołach, chociaż żadnej wartości pedagogicznej nie miała. Ostatecznie przerobił ją i pomnożył ks. Franciszek Rakowski. (Warszawa 1871), lecz i to wydanie bez wartości. — Ks. Piotra Błachowicza, *Nauka chrześ. dla użytku instyt. płci żeńskiej.* Warsz. 1830, 1835, i inne.— Ks. Antoniego Putiatyckiego, *Mały Katechizm.* Warszawa 1836 i inne bardzo liczne wydania; używany w szkołach. W r. 1891 ukazało się we Włocławku nowe poprawione wydanie tego K-u. K. ks. Putiatyckiego do lepszych zaliczyć się może, mimo braków i usterek.—*Dar Boży czyli nauka chrześcijańska dla dzieci i prostaczków.* Rzym 1855; Berlin 1869 — do lepszych K-ów się zalicza. — Ks. W. Lewandowskiego, *Mały K. rzym. kat.* Poznań 1853, 1857, 1860; Gniezno 1861, 1862, 1863 – zalecony przez arcbpa Leona Przyłuskiego do użytku w szkołach parafialnych; następnie przez ks. Macieja Pajora uzupełniony i wydany w Krakowie 1868 r.—Na bliższą uwagę zasługuje K. ks. Deharbe'a T. J. wydany po niemiecku po raz pierwszy w r. 1847 w Regensburgu, wielokrotnie był na polski tłumaczony, przerabiany i wydawany. Niepospolitej wartości ten K.

usiłuje zwłaszcza w Poznańskiem i w Galicyi rugować inne. Wydany po polsku po raz pierwszy i przerobiony przez ks. A. Szelewskiego w Warszawie w r. 1855 p. t. *Kat. rzyms. kat. czyli zbiór nauki chrześ. z krótkim zarysem dziejów religii itd.*; następnie w r. 1862 w Brunsberdze p. t. *Kat. rzym. kat. dla szkół ludowych*; w r. 1864 na nowo przetłumaczony w Poznaniu przez ks. Edw. Likowskiego p. t. *K. rzym. kat. dla doroślejszej młodzieży*, in 8-o, oraz przez tegoż *dla dzieci*. Poznań 1865, 1866; ostatnie wydanie w Warszawie 1906 p. t. *Kat. rzym. kat. większy* i takiż *mniejszy*; do najlepszych zaliczone być mogą. Przerabiali też i wydawali K. Deharbe'a: ks. Henryk Biega w Jaśle 1877, in 8-o; ks. Maryan Morawski T. J. *Kat. większy*. Lwów 1890, 1892, in 8-o; *Kat. mały* 1894; ks. Zygmunt Gorazdowski we Lwowie: *Katechizm*. 1884, wyd. 5-te; *Kat. mały* 1885 in 8-o, i inni. — Ks. Gracyana Rzewuskiego, *Kat. większy i mniejszy*. Warszawa 1866 (i dalsze wyd. bardzo liczne) również na Deharbie osnuty—jeden z lepszych K-ów.—ks. Floryana Kosińskiego tłum. z niemieckiego ks. Rajmunda Kocha *Krótki kat. nauki katol.* Warszawa 1868,—zaleca się dobrym układem, treściwością i dokładnością.—ks. Franciszka Płoszczyńskiego, *Kat. rzym. kat.* Warszawa 1872 — systematyczny i treściwy lecz nieco trudny.—Ks. Rocha Filochowskiego, *Krótki katechizm*. Warszawa 1873. K. ten w niektórych dyecezyach metropolii warszawskiej powszechnie jest używany dla zwięzłości wykładu. Miał liczne wydania; wymaga uzupełnień. — Ks. Jana Siedleckiego, *Mały katechizm dla młodzieży*. Kraków 1876, starannie według zasad katechetyki opracowany.—Ks. Teofila Jagodzińskiego i Hollaka, *Systematyczny sposób wykładu religii i moralności dla głuchoniemych*. Warszawa 1876; ks. Teofila Jagodzińskiego, *Nauka religii dla głuchoniemych*. Tamże 1881 — dzieło wielkiej wartości dla każdego katechety; uczy metody sokratycznej oraz sposobów uzmysławiania pojęć abstrakcyjnych w nauce religii.—Ks. Piotra Stojakowskiego, *Katechizm większy i mniejszy* Warszawa 1877 i nast., był książką szkolną dlatego w licznych wydaniach się rozchodził. — Ks. Aleksandra Sokolika, *Katechizmy: mały, średni i większy*, oraz *K. historyczny*, wydane w Warszawie, zastąpiły po części K. ks. Stojakowskiego, chociaż go całkowicie nie wyrugowały. Ks. Tomasza Kowalewskiego, *Katechizm mały*. Płock 1901 —metodą historyczną i stanowi drugą część *Krótkiej Historyi św.* tego autora; Tegoż *Katechizm rzymsko-kat. większy*. Warszawa 1900, in 8-o. Dla ludu szczególnie zalecić należy: *Ojców naszych wiara święta, Katechizm przystępnie ułożony i przykładami objaśniony* przejrzał, poprawił i uzupełnił ks. Zygmunt Chełmicki. Warszawa nowe wydanie 1906. Służyć on też może, jako wyborne czytanie duchowne, z powodu licznych przykładów zaczerpniętych z dziejów naszych i żywotów Świętych, zwłaszcza patronów polskich. Z powyższego dzieła autor ułożył *Katechizm mały* nadający się do przygotowania do pierwszej Komunii św.

Z galicyjskich K-ów zasługują na uwagę wyd. w Tarnowie wyborne poręczniki ks. Walentego Gadowskiego *Katechizm mały, Katechizm krótki* i *Katechizm średni*—wszystkie pięknie ilustrowane.

Wiele innych K-ów, które ukazały się w ciągu XIX i na początku XX stulecia ze względu na ograniczone ramy artykułu przeznaczonego do Encyklopedyi, pomijamy.

W ostatich latach nastąpił pożądany zwrót w kierunku ujednostajnienia i udoskonalenia K-u dyecezyalnego i K-ów dla szkoły. Bpi polscy w Królestwie, idąc za radą i przykładem Piusa X pża, który dla prowincyi rzymskiej przepisał w r. 1905 poprawiony przez siebie a napisany przez niewiadomego autora K. p. t. *Compendio della dottrina cristiana*, wyd. w Rzymie, probowali K. ten zwany „prowincyonalnym“ lub „Piusowym“ wprowadzić w swoich dyecezyach jako dyecezyalny. Z inicyatywy ks. bpa Zdzitowieckiego, pasterza dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej przetłumaczono we Włocławku z wyżej wspomnianego podręcznika Piusowego *Katechizm dla małych dzieci* i t. zw. *Katechizm mniejszy*, i po 1 egzemplarzu posłano do każdej dyecezyi w Królestwie Polskiem, prosząc o rozpa-

trzenie i uwagi. Odnośne referaty odesłano do Włocławka, i po dokonaniu wskazanych poprawek, opracowano tekst K-ów. W celu ostatecznego unormowania sprawy, delegaci bpi wszystkich dyecezyj, zebrani w r. 1906 w Warszawie, tekst obu K-ów połączonych przyjęli i K., po dokonaniu niezbędnych poprawek i dodaniu niektórych rzeczy np. pacierza i pewnych pytań z K-u większego, został ostatecznie przez ks. ks. bpów z JE. ks. arcbpem Wincentym Popielem, metropolitą warszawskim na czele, zatwierdzony jako „K. prowincyonalny."

K. ten wydany został w Warszawie p. t. *Mały Katechizm Kościoła Rzymsko - Katolickiego* opracowany według katechizmu zaleconego przez Ojca świętego, Piusa X. Warszawa 1906, w 200,000 egzemplarzy. Dodać należy, że oprócz tego tłumaczenia poprawionego, znajduje się tłumaczenie wszystkich katechizmów zaleconych przez Piusa X., dokonane przez ks. arcbpa Franciszka Albina Symona, a mianowicie: 1) *Pierwsze początki Katechizmu dla małych dziatek*; 2) *Katechizm krótki*; 3) *Katechizm większy*; 4) *Nauka o Świętach Pana Jezusa, Matki Boskiej i Świętych Pańskich*; 5) *Krótka Historya Religii*. Katechizmy te wyszły w Warszawie 1908 r.

K. szkolny również jest przedmiotem troskliwej pieczy bpów, żywych dyskusyj, narad i wyczerpujących rozpraw. Wszyscy uznają niedostateczność podręczników katechizmowych obecnie używanych w szkołach. Królestwo niema dotąd dobrego podręcznika katechizmowego do użytku szkolnego. Galicya pod tym względem jest szczęśliwsza, wiele jednak i tam pozostaje jeszcze do zrobienia. Że dużo się robi w ostatnich czasach by uzyskać dobry K. dla szkoły, dowodem tego liczne ankiety w sprawie K-u, streszczane w specyalnych czasopismach klnych, jak np. w *Dwutygodniku katechetycznym* wychodzącym w Tarnowie, w *Gazecie kościelnej* lwowskiej, w *Miesięczniku Pasterskim Płockim*; zjazdy katechetów odbyte w Galicyi: w r. 1895 w Krakowie i 1897 we Lwowie; w Królestwie: w r. 1906 w Częstochowie, w r. 1906 i w 1907 w Warszawie, na których omawiano nietylko potrzebę dobrego K-u, ale wykazywano jego przymioty na podstawie zdobytego doświadczenia, zwłaszcza w czasach ostatnich; kursy katechetyczne jak np. w r. 1907 we Lwowie; wreszcie układanie zbiorowemi siłami programów nauki religii, w których szczególniejszą baczność zwrócono na dobre rozłożenie pomiędzy klasy szkół różnych typów materyału naukowego, zawartego w K-ie szkolnym małym, średnim i większym.

Wszystkie te usiłowania i przedsięwzięte prace, jakkolwiek nie odrazu uwieńczone zostały pożądanym skutkiem, to jednak stopniowo wyświetlając ważną sprawę K-u szkolnego, wytykając braki napotykane w istniejących już podręcznikach, pozwalają zorjentować się w tej tak ważnej sprawie i torują drogę do napisania K-ów, któreby na razie, przynajmniej w części, odpowiedziały wymaganiom obecnych potrzeb, zanim zjawi się podręcznik idealny, wszystkim warunkom dobrego K-u odpowiadający.

Bibliografia. Oprócz wymienionych w samym artykule zaznaczyć wypada:

Eder, *Methodus catechismi catholici*. Lyon 1579; Frickius, *De catechisandi ratione veterum et recentiorum Ecclesiae*, Ulm 1729; Schmidt, *Methodus catechisandi*. Bambergae 1769; Devie mgr., *Méthode pratique* pour faire le Catéchisme. 1854, 2 tomy; Dupanloup, *Méthode générale de Catéchismes*, Paris 1861, 3 tomy; Tegoż, *L'Oeuvre par excellence*. Paris 1868; Weiss A. G., *Altkirchliche Pädagogik*. Freiburg 1869; Bürgel, *Geschichte der Methodik* des Religionsunterricht in der kath. Volksschule. Gotha 1890; Müller, *Eine katechetische Studienreise*. Wien 1900. (ob. także bibliografię przy art. Katechetyka).

Do historyi K-u w ogólności:

Dr. Langemack, *Historia catechetica*. Stralsund 1733—40 (protest.); Benda, *Kurze Geschichte der Religionsunterrichts*. Prag 1879; Schöberl, *Die Narratio des hl. Augustinus*, Dingolfing 1880; Göbl, *Geschichte der Katechese im Abendlande* vom Verfalle des Katechumenats bis zum

Ende des Mittelalters. Kempten 1880; Moufang C., *Katholische Katechismen d. XVI Jahrh.* in deutsch. Sprache. Mainz 1881; Probst F., *Katechese u. Predigt* vom Anfang d. IV bis zum Ende d. VI Jahrh. Breslau 1884; Brück dr., *Der religiöse Unterricht* für Jugend und Volk in der zweiten Hälfte des XV Jahrhunderts. Mainz 1886; Chevalier, *Répertoire.* Topobibliographie, t. I, c, 615; Leclercq, *Catéchese-Catéchisme*—Catéchumène, w *Dict. d'archeol. chrét.* Paris 1910, fasc. XX, k. 2530—2579.

Do dziejów K-u w Polsce oprócz gruntownie opracowanego artykułu ks. Chodyńskiego w *Enc. klnej.* ks. Nowodworskiego t. X, art. Katechizm i obszerniejszej pracy *Historya urzędu katechety*, stanowiącej część *Katechetyki katolickiej*, drukującej się w miesięczniku „Homiletyka" r. 1895 i nast., jako cenny i źródłowy przyczynek w danej kwestyi wymienić należy odczyt profesora ks. dra Jana Fijałka, miany na kursie katechetycznym we Lwowie d. 4 lutego 1907 r. p. t. *Dzieje Katechezy w Polsce*, w którym uczony historyk dał przegląd prac o tym przedmiocie, wskazał i określił pomniki katechetyczne i wreszcie dał zarys historyi Katechezy w Polsce w w. X—XII. Z żalem zaznaczamy, że odczyt ten dotąd nigdzie nie był drukowany; a z kilkudziesięciowierszowego streszczenia, zamieszczonego w „Pamiętniku pierwszego kursu katechetycznego we Lwowie" (Lwów 1908, str. 163) i innych czasopismach, nie wiele dowiedzieć się można.

Ks. J. Niedzielski.

Katechizm Rzymski. I. Historya K-u rz. Herezya luterańska XVI-go w. uderzyła nie na poszczególny jakiś dogmat wiary, ale na podstawy nauki katolickiej. Dla obrony zagrożonej w podstawach wiary konieczną było rzeczą nietylko zbić zarzuty nowatorów i wykazać błędy ich nauki, ale przedewszystkiem, zasadnicze dogmaty tej wiary i całość prawd tak jasno i gruntownie wyłożyć wiernym, aby ci, widząc ich niewzruszoność i piękność, najsilniejszymi nawet atakami herezyi zachwiać się nie dali. W tym celu trzeba było naukę od Chrystusa Pana podaną a w Piśmie św. i Tradycyi zawartą, zebrać i w streszczeniu, jako drogi skarb i źródło najczystszej nauki ewangielicznej, do rąk wiernym w formie K-u podać.

Uznanie potrzeby takiego K-mu dla duchowieństwa i ludu było wyrazem życzeń nie jakiegoś uczonego teologa albo synodu prowincyonalnego, ale gorącem pragnieniem i żądaniem całego Kła powszechnego. Życzenie to objawione zostało przez usta OO. soboru Trydenckiego.

Ojcowie Soboru, pod przewodnictwem pża, do spełnienia tego wielkiego zadania wydelegowali z pośród swego grona komisyę, której pomnikową tę pracę do wykonania powierzyli. Komisya składała się z trzech teologów wielkiej używającej powagi; wszyscy byli członkami zakonu Kaznodziejskiego, a mianowicie: Leonard de Marinis arbp z Lanciano, mąż wielkiej pobożności; Idzi de Foscarari bp Modeny i Franciszek Foreiro z Portugalii. Przed rozpoczęciem pracy upomniano komisyę, aby zaniechawszy właściwych zakonowi swemu teologicznych opinij, ogólnej Kła powszechnego nauki się trzymali.

Nie lada zadanie miała komisya do wykonania, jeżeli z jednej strony zważymy głębokość i obszar nauki katolickiej, a z drugiej obowiązek przedstawienia jej w formie zwięzłej i prostej, która miała cechować K., mający być typem nauczania katechetycznego; trudność pogodzenia panującego podówczas między teologami zwyczaju drobiazgowego i subtelnego dyskutowania, z wyrażonym przez Sobór życzeniem, by nauka w tym K. po prostu była przedstawiona „postpositis inutilibus quaestionibus" (Sess. XXIV, c. 8). Zrozumieli to opracowujący K. teologowie, i zaraz na początku K-u, w „Przedmowie" oświadczyli, że celem ich jedynym było opracować dokładny, praktyczny i użyteczny podręcznik teologii pozytywnej. Lecz ileż to pracy, mozolnych poszukiwań w Piś. św., OO. Kła, decyzyach Soborów i pomnikach liturgicznych musiano przedsiewziąć, aby godnie odpowiedzieć założeniu! A następnie ile roztropności i mrówczej pracy, aby to wszystko krytycznie i systematycznie zestawić! Pięć lat pracy na to poświęcono.

W ciągu 5 lat K. był napisany, w dwóch odstępach czasu, pod bezpośrednim kierunkiem św. Karola Boromeusza, przy współudziale wielu sławnych wiedzą i pobożnością mężów z różnych narodowości.

Pierwszy okres pracy od lutego r. 1562 do listopada 1563 stanowiły studya wstępne czyli przygotowawcze, jak zbieranie i zestawianie materyału naukowego. Trzy następne lata, już po skończeniu Soboru, od grudnia 1563 do r. 1566 — stanowiły drugie stadyum pracy — wykończenia tego pomnikowego dzieła. Naprzód cały materyał naukowy stanowiący całość nauki katolickiej, rozdzielono pomiędzy pierwszorzędnych teologów, i tak krdł Seripandus augustyanin podjął się opracowania IX art. Składu apiskiego; Michał de Medina O. M. — IV art.; O. Galesinus opracował i piękną łaciną oddał Dekalog; Muzio Calini arcbp. z Zara opracował część Symbolu i Sakramenta; Juliusz Poggianus—Modlitwę Pańską i Symbolu część. Praca była ukończona w r. 1566. Za radą św. Karola Boromeusza pż Pius V-ty powierzył K., ułożony w pierwotnej redakcyi po włosku, do przetłumaczenia na język łaciński i wykończenia pod względem językowym całą tę pracę wytrawnym teologom, wśród których najsławniejszy był Paweł Manutius „Vir omnis i totius antiquitatis studiosissimus“ który K. r. „latinitate et stylo ciceroniano donavit;“ niemniej sławnym był Juliusz Poggianus rzadki znawca łaciny. (Por. Graveson, *Op. t. VII*, ed. Venetiis 1740 p. 146; Salo Ant., *Biographia di San Carlo Boromeo scritta etc.* Milano 1858, p. 249—245).

Tak opracowany K. przedstawiono pżowi Piusowi V, który powierzył ostateczną jego rewizyę krdłowi Sirlet. Krdł Sirlet wziął sobie do pomocy dwóch sławnych współpracowników dominikanów: Tomasza Enriquez'a i Eustachiusza Locatellus'a. Dopiero po tej ostatniej rewizyi św. Karol Boromeusz zdecydował się nazwać K. rz. „praeclarum opus et luculentum, in quo pie sancteque vivendi praecepta et documenta comprehensa fere sunt omnia.“

Dodać należy, że K. r. w pierwotnej redakcyi wyszedł w tekście ciągłym, bez podziałów. Dopiero w r. 1572 Andrzej Fabricius podzielił go na księgi i rozdziały; w r. zaś 1574 na pytania i odpowiedzi. K. wydrukowany został przez Aldona Manutius'a w Rzymie in fol. p. t. *Catechismus ex decreto concilii Tridentini ad Parochos Pii V jussu editus.* Nazwano go *K-em Rzymskim* a także *K-em soboru Trydenckiego.* Zaaprobowany przez Piusa V i później przez Grzegorza XIII brevem w r. 1583 polecony. Wkrótce potem przetłumaczony na różne języki we Włoszech, Francyi, Niemczech i Polsce (ob. art. Katechizm. VI. Historya katechizmu w Polsce) szybko się rozszerzył. W każdym kle katedralnym i kolegiackim, zakonnym i parafialnym znajdował się jeden egzemplarz K-u r. w mocnej oprawie za pomocą łańcucha przytwierdzony lub zawieszony w dostępnem miejscu, aby wszyscy mogli się go w każdej chwili radzić i w nim się rozczytywać. W seminaryach duchownych i przy egzaminie neoprezbyterów stale był używany.

W w. XVI i XVII był w wielkiem poważaniu i w ciągłem użyciu. Przeszło 20 synodów prowincyonalnych i wielka liczba dyecezyalnych udzieliła mu swych aprobat, gorących pochwał i nieustannie do użytku wskazywała.

W początkach XVIII w. pż Klemens XIII odnowił rozporządzenie swych poprzedników, odnośnie do K-u r. i dodał swoje uwagi i zachęty, wykazując znaczenie i podnosząc użyteczność tej księgi, którą „veluti catholicae fidei et christianae disciplinae normam Romani Pontifices pastoribus propositum voluerunt.“

Rewolucya i smutne jej następstwa w różnych krajach sprawiły, że K. r. poszedł w zapomnienie i prawie że całkowicie przez pasterzy i kaznodziejów był zaniedbany. Kł jednak nigdy nie zmienił swego zdania o ważności i pożytku tego dzieła. Gdy na soborze Watykańskim poruszono sprawę wydania małego K-u dla całego Kła, OO. soboru za najodpowiedniejszy dla proboszczów komentarz, przy objaśnianiu K-u, uznali K. r. Zauważyć przytem należy, że ile razy była mowa o potrzebie K-u i jego przymiotach, zawsze wśród wzorowych K-ów, jako typowy, wskazywano K. r.

II. Ważność K-u rz. Już to, co sobory, pże, synody prowincyonalne i

uczeni o K-ie r. powiedzieli, wystarcza by cenę jego i zalety wyrozumieć. Według tych poważnych dokumentów i zdań K. r. jest najczystszem źródłem nauki katolickiej, z którego każdy bez obawy czerpać może. Dla kapłanów K. r. jest treściwym a jednak całkowitem podręcznikiem teologicznym. Powiedział ktoś, że K. r. jest prawdziwą summą nauki św. Tomasza z Akwinu, przez jego wiernych synów ułożoną. Użyteczny zarówno dla spowiedników, duszpasterzy i kaznodziejów. Szczególniej dla tych ostatnich się nadaje, jako bogate źródło do kazań i nauk. W tym celu dodany został do niektórych wydań K-u rz. wykaz t. z. *praxis*, wskazujący, jak cały materyał katechetyczny równomiernie rozłożyć na wszystkie niedziele i święta, i połączyć jego wykład z objaśnieniem perykopy ewangelicznej, na daną niedzielę czy święto przypadającej. Dla każdego wiernego K. rz. jest doskonałym podręcznikiem katechizmowym, z którego nauczy się gruntownej znajomości rzeczy bożych; jest bodaj jedną z najlepszych książek duchownych do czytań pobożnych, która oświeci, pobudzi do miłości Boga i bliźnich, a przez to stanie się fundamentem do prawdziwej i gruntownej pobożności. K. rz. nakoniec jest świetnym wzorem nauczania ściśle katolickiego, na pomnikach tradycyi chijańskiej opartym, wskazuje metodę nauczania wiekami stwierdzoną i uświęconą Jest bowiem: 1) w orzeczeniach i definicyach ściśle teologiczny; 2) naukę podaje opartą na faktach historycznych i pozytywnych Tradycyi; 3) wnioski wyprowadza jasne i praktyczne; 4) w przedziwny sposób łączy moralność z dogmatem w wykładzie.

III. Analiza K-u rz. K. dzieli się na 4 części główne; na rozdziały i paragrafy. Każdy paragraf stanowi sam w sobie całość skończoną. Zadziwiający jest układ materyału naukowego w K. rz. Jest on oparty na Tradycyi i logicznie przeprowadzony. Dzieli się w ten sposób:

Dział I. *Wiara*—zawiera wykład *Symbolu.*

Dział II. *Łaska* — podaje sposoby jej nabycia cz. *Sakramenta.*

Dział III. *Cnota i grzech* cz. wykład *Dekalogu i Grzechów.*

Część IV. *Modlitwa*—objaśnia *Modlitwę Pańską, Pozdr. Aniel.* i *Ceremonje.*

Te 4 działy K-u rz. odpowiadają najzupełniej głównym częściom nauki chijańskiej w starożytnym Kle wykładanej, jak to widać z Ps. św., (II. Tim. II, 17, 18; I Cor. XV, 12; Hebr. VI, 1, 2; Math. V—VIII; Joan. XIII—XVIII; Math. VI, 5—13; VII, 7—11), z pomników katechetycznych OO. Kła i dekretów Soborów. — Przytem w logicznym porządku i harmonijnej zależności te 4 części K. rz. tak są ułożone, że jedna z drugiej wypływa, jedna drugą dopełnia i objaśnia. Układ jest taki: dogmata *wiary* oświecają rozum; *łaska* porusza serca, krzepi wolę i ożywia całe życie wewnętrzne człowieka; udziela się ona przez *sakramenta* przez Jezusa ustanowione; człowiek w ten sposób oświecony i łaską wsparty może zachować przykazania Boże; moc zaś potrzebną do ich zachowania przez modlitwę uprosić może.

Cz. I. Wiara (Symbol) wykłada wszystkie tajemnice w Symbolu zawarte. Szczególniejszą jasnością odznacza się wykład dogmatu Trójcy Przenajświętszej; działanie każdej z Osób Trójcy przez dzieła: Ojciec — w stworzeniu i rządzeniu światem; Syn— w pełnem mądrości Wcieleniu, narodzenie, życiu, męce, śmierci i chwalebnem zmartw. i wniebowst.; Duch św. — w powstaniu, rozwoju i żywotności K-ła, który zjednoczony węzłem Obcowania Świętych: walczących na ziemi, cierpiących w czyścu i tryumfujących w niebie, w Ciała Zmartwychwstanie cel swój ostateczny —Boga w żywocie wiecznym osiągnie. Cała więc pierwsza część K-u jest przepięknym wykładem Bożej ekonomii Chrystyanizmu.

Cz. II. Łaska (Sakramenta) jest świetnym wykładem: istoty, natury, składników, szafarstwa, skutków i wymaganych usposobień do godnego przyjęcia Sakramentów. Rozdz. wstępny traktuje o Sakramentach w ogólności. W rozkładzie nauk o każdym z Sakramentów trzyma się K. rz. tego sposobu: a) we wstępie, zwróconym przedewszystkiem do proboszczów, podnosi pożytek i konieczność pouczenia o danym sakr. wiernych; często nawet wska-

zuje sposób i czas, w którym najwłaściwiej o tym sakr. wiernych pouczać będzie się starał;—b) w samym wykładzie stara się każdy Sakrament objaśnić w 9 punktach: definicya, ustanowienie, materya, forma, minister, przygotowanie, skutki i ceremonie; chyba że już w ogólnym wstępie o którym z tych punktów dostatecznie pouczył; — c) w zakończeniu streszcza wszystko, co w wykładzie powiedział, daje pewne przestrogi i wskazówki proboszczom i t. d.

Cz. III. Cnota i grzech (Przykazania Boskie i przeciwne im grzechy).

W przedziwny sposób wykłada K. rz. Przykazania Boże. Każde z nich objaśnia oparty na jakimś dogmacie; tym sposobem wykazuje ich fundament i moc obowiązującą; często np. przypomina, że Bóg jest Najwyższym Prawodawcą, Najmędrszym i Najsprawiedliwszym; że dając przykazania, żąda ich spełnienia, nieposłusznych zaś prawu swemu surowo ukarze; że zachowanie przykazań jest pierwszym i najistotniejszym obowiązkiem człowieka. Mamy więc w K. rz. piękny wzór nauczania moralności w związku z dogmatem; trzymając się tej metody proboszcz wykaże powagę i siłę obowiązującą Przykazań i skłoni serce i wolę słuchacza do ich ukochania i spełnienia.

Cz. IV. Modlitwa (Modlitwa Pańska).

W nauce o Modlitwie K. rz. mistrzem się prawdziwym okazuje. Naprzód we wstępnym traktacie w 8 rozdz. mówi o modlitwie w ogólności. Jest to rzec można wyczerpujący traktat o modlitwie, jej konieczności, owocach, częściach, przedmiocie, przygotowaniu, warunkach, porządku i sposobie. Dalsze rozdziały mają za przedmiot wykład Modlitwy Pańskiej; każdą prośbę tak jasno, zrozumiale a przytem tak głęboko i z namaszczeniam K. rz. wykłada, że każda z nich może być materyą do kazania osobnego, zwłaszcza gdy zwrócimy uwagę na pełen uczucia sposób przedstawienia rzeczy.

Po gruntownem zanalizowaniu treści K-u rz. można o nim powiedzieć, że jest on księgą par excellence katolicką, typowym wzorem najczystszej nauki katolickiej; pełnym treści i bogatego materyału do rozmyślań, kazań i czytań duchownych podręcznikiem.

IV. Powaga K-u rz. Nic dziwnego przeto, że K. rz. zawsze używał wielkiej powagi naukowej w Kle.

Powaga ta z dwojakiego tytułu mu się należy:

1-o. Powaga K-mu rz. płynie stąd, że nauka jego jest poniekąd i pod pewnym względem nauką samego Soboru Trydenckiego. K. rz. był bowiem ułożony w czasie trwania Soboru, przez autorów wybranych przez sobór, i to takich, którzy brali w nim udział, i o których sobór nie wątpił, że dobrze zrozumieli naukę jego. Jest więc pod pewnym względem K. rz. komentarzem Soboru, gdyż obszerniej omawia to, co przez Sobór krótko było wypowiedziane. Można więc twierdzić, że K. rz. większą ma powagę, aniżeli jaki doktor lub ojciec Kła w szczególności. (Por. Bellarinus, *Doctrina Sacri Conc. Trident. et Catech. Romani*, Parisiis 1877, 8-o, t. I, p. 15).

2-o. K. rz. nabrał niezwykłej powagi jeszcze i stąd, że z rozkazu soboru i Ojca św. został ułożony i wydany, jak to widzimy i z dekretów w sprawie K-u rz. przez Sobór wyrzeczonych i z tytułu i wstępu na czele K-u zamieszczonego. Słusznie można przypuszczać, że przy układaniu jego Duch św. asystował. Stąd powaga jego niezmierna, a nauka w nim zawarta, jako prawdziwie katolicka uważaną być może. (Por. Bellarinus, *Op. cit.* p. 15).

Jednakże ta powaga K-u rz. nie jest dogmatycznie nieomylną, gdyż nauka w K-ie rz. zawarta nie jest symbolicznem wyznaniem wiary. Dowody na to można przytoczyć:

a) Sobór Trydencki polecił tylko aby K. rz. ułożono, ale go nie zaaprobował.

b) Nie był on symbolem, ale tylko wykładem i komentarzem na symbol.

c) Jezuici w sporze z Molinistami o łasce skutecznej, odrzucili opinię tych ostatnich, którzy jej bronili, opierając się na tekście K-u rz. Jezuici utrzymywali, że ów tekst nie posiada powagi decydującej w rzeczach wiary, Stolica zaś aplska tego twierdzenia nie potępi-

ła. (Por. Moehler, *Symbolika.* Warszawa, 1871, 8-a, str. 16).

To jednak co się powiedziało wyżej, nie zmniejsza w niczem powagi K-u rz. i blasku mu nie odejmuje. I słusznie każdy z uczonym Bellarinus'em przyzna: „opinor illius (Catechismi) doctrinam esse tantae auctoritatis, ut aperte illi contradicere temerarium sit." (Por. Bellarinus, *Op. cit.* p. 15).

Bibliografia. Reginald Ant. O. P., *Dissertatio de Catechismi romani auctoritate.* 1648, in 8-o; Bellarinus Joan., *Doctrina Sacri Conc. Trident. et Catechismi Romani.* Parisiis 1877, 8-o, 2 tomy; Winer-Ewald, *Komparative Darst. des Lehrbegriffes der versch. christl. Kirchenparteien.* 1882; Fontaine, *Le prône catéchistique* d'après la Concile de Trente. Paris 1892, 12-o; Skibniewski Corv. v., *Geschichte des römisch. Katechismus.* Rom 1903.

Ks. J. Niedzielski.

Katechumenat. K. jest to instytucya chrześcijańska pierwotnego Kościoła, mająca na celu przygotować do chrztu tych, którzy prosili o chrzest i uznani zostali za godnych tego Sakramentu. Przygotowanie to dotyczyło umysłu i serca, było nauką i wychowaniem. Przez odpowiednie nauki, praktyki ascetyczne i ceremonie religijne starano się coraz bardziej wtajemniczać katechumena w życie chrześcijańskie i ćwiczono w niem. Ogół tych nauczań, praktyk i ceremonii stanowił Katechumenat. Misya Apostołów była: najpierw nauczać, następnie chrzcić t. j. nikt nie mógł być ochrzczonym, zanim nie poznał przynajmniej w ogólnych zarysach zasad wiary; nawet w wypadku nagłym udzielenie chrztu poprzedzało pouczenie chrzczącego się (Aug., *De fide et oper.* VI, 9). Gdy Apostołowie nauczali, zdarzało się, że po jednem kazaniu udzielali chrztu, niekiedy zaś słuchacze żądali dalszego nauczania. Jakie w ostatnim wypadku przyjęte były zasady postępowania, tego na podstawie Nowego T. określić nie można. Pod koniec jednak I-go w. spotykamy się z pewnemi zasadniczemi pojęciami, które nazwać można Katechumenatem. Didache i następnie pseudo-Barnaba wskazują jako przygotowanie do chrztu z jednej strony krótkie nauczanie tego, co chrześcijanin ma czynić i czego unikać, z drugiej zaś strony post obowiązujący i udzielającego i przyjmującego chrzest. To samo na początku II-go w. mówi św. Justyn. (*Apol.* I, 61). Pastor Hermasa wspomina o słuchających słowa bożego i przygotowujących się do chrztu (*Vis.* III, 7, 3); św. Ireneusz robi wzmiankę o niewolnikach, których panami byli chrześcijanie katechumeni (*P. G.* t. VII). Pod koniec jednak II-go w. po Marku Aureliuszu, za panowania Kommodusa, gdy Kościół cieszył się względnym spokojem, wielu bardzo z pogan żądało chrztu. Kościół, który zniósł już tyle prześladowań i spodziewał się nowych, nie mógł się decydować na łatwe przyjmowanie do grona wiernych, bojąc się, by niewypróbowani w chwilach ciężkich nie stali się apostatami; stąd zjawia się potrzeba pewnej organizacyi, której zadaniem byłoby zbadać kandydatów do chrztu, poddać ich próbie (coś w rodzaju dzisiejszego nowicyatu zakonnego), pouczyć;—organizacyą tą jest Katechumenat. Prawda, że nie posiadamy żadnego oficyalnego aktu z tego czasu, ustanawiającego katechumenat, lecz w tym właśnie czasie i na początku III-go wieku spotykamy się w Kartaginie, Aleksandryi i Syryi z wyrazem: katechumeni, który oznacza kandydatów do chrztu, a zarazem z taką organizacyą Katechumenatu, jakieśmy to określili na początku artykułu. W tym czasie istnieje instytucya Katechumenatu i w Rzymie (ob. Kanony Hipolita). W Aleksandryi pod koniec II-go wieku jest specyalna szkoła katechumenów. Kościół korzysta z każdej chwili spokojniejszej, aby coraz lepiej organizować swe życie wewnętrzne i przygotowanie do chrztu. Za Decyusza wielu odpada od wiary, stąd troska o coraz lepsze zorganizowanie Katechumenatu. Przechodzą czasy prześladowań Waleryana i Aureliusza; Kościół staje w przededniu najstraszliwszego ucisku za Dyoklecyana, lecz wtedy to właśnie, na podstawie świadectw patrystycznych, widzimy najzupełniej wykończoną pracę Katechumenatu, rozszerzonego już po całym chrześcijańskim świecie. W tej formie Katechumenat trwa przez dwa wieki. Upadek państwa Zachodniego, nowe ugrupowanie się narodów, z dnia na dzień

coraz wzrastający wpływ Kościoła, pociąga coraz liczniejsze rzesze w jego szeregi. Egzamin poszczególnych kandydatów, dawne nauczanie katechetyczne pragnących przyjąć chrzest, ze względu na fakt, że obecnie prawie tylko dzieciom udziela się chrztu, do wyjątków należy chrzest dorosłych,—upadają i pod koniec V-go wieku ginie Katechumenat; ślady zaś jego zachowały się w ceremoniach obserwowanych przy udzielaniu chrztu. — Katechumeni dzielili się na trzy klasy: 1) słuchających, 2) klęczących i 3) przygotowanych. Klasa słuchających składała się z takich, którzy oświadczyli pragnienie zostania chrześcijanami. Mieli oni prawo słuchania w kościele Pisma św. i homilii. Skoro słuchający w nauce dostateczny uczynili postęp, a zachowaniem swojem dowiedli szczerości zamiarów, posuwano ich na stopień klęczących; brali już udział w modłach Kościoła, nie mogli jednak oni zarówno i przygotowani pozostawać na całej Mszy św. Po błogosławieństwie, na słowa dyakona „wyjdźcie katechumeni“ opuszczali świątynię. Przygotowani pozostawali w swej klasie zwykle przez czas Wielkiego Postu i poznawali wtedy tajemnice wiary: o Trójcy Przenajśw., Wcieleniu, odpuszczeniu grzechów; uczono ich Składu Apostolskiego i Modlitwy Pańskiej, nie mówiono im jednak o Sakramencie Ołtarza, o tajemnicy Eucharystyi. Katechumeni przed przyjęciem chrztu świętego, który udzielano w Wielką Sobotę, jak świadczą najstarsi Ojcowie Kościoła, spowiadali się z grzechów swoich przed biskupem. Po chrzcie wkładano na nich białe szaty, które nosili przez tydzień, do Niedzieli Przewodniej, która z tego powodu nazywa się „Dominica in albis depositis.“ (Por. Martene, *De antiquis ecclesiae ritibus*, Rouen, 1700; Weiss, *Die altkirchliche Pädagogik*, Fribourg a. Brisgau, 1869; Corblet, *Histoire du sacrement du baptême*, Paris, 1881; Ermoni, *L'histoire du baptême* depuis l'édit de Milan (313) jusqu'au concile in Trullo (622) w „Revue des questions historiques,“ 1898. t. LXIV, 313—324).

X. H. P.

Katedra (cathedra), krzesło, na którem biskup siadał w czasie nabożeństwa w pierwszych wiekach K-ła; z tego krzesła przemawiał do wiernych, dawał święcenia. Dla tego K-a jest symbolem władzy biskupiej w ogóle, a władzy nauczycielskiej w szczególności. Najdawniejszą i najszanowniejszą jest K-a, na której zasiadał św. Piotr, gdy nauczał w domu senatora Pudensa. Pomnik ten, będący przedmiotem poszanowania całego świata, znajduje się w głębi absydy bazyliki św. Piotra na Watykanie. K-ę tę podtrzymują kolosalne posągi czterech wielkich doktorów Kła: św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Atanazego i św. Chryzostoma. K-a ta zrobiona jest z drzewa; ma formę krzeseł dawnych rzymian; inkrustacye przedstawiają na niej mitologiczne dzieje Herkulesa, co pozwala wnosić, że Pudens księciu Apostołów oddał krzesło, jakiego sam używał, albo też, że polecił zrobić krzesło, specyalnie na użytek św. Piotra przeznaczone, na którem przedstawieniem trudów herkulesowych, symbolicznie chciał wyrazić trudy apostolatu. (Rysunek jej i opis ob. Northcote et Brownlow, *Rome souterraine*, trad. par Allard, Paris 1872 p. 473). W wielu kryptach katakumbowych, w głębi absydy, znajduje się wykute w tufie siedzenie, które było katedrą biskupią (Marchi, *Monum. delle arti christ.* tab. 35—37). W katakumbach św. Agnieszki są takie dwie katedry, z których druga miała służyć biskupom przybywającym do miasta, gdy asystowali nabożeństwu, albo była k-ą którego z dawniejszych papieży, zachowaną przez poszanowanie jego pamięci, albo służyła do instalacyi biskupów przy ich konsekracyi, która odbywała się w katakumbach, aż do czasów Jana III, żyjącego w połowie VI w., jak świadczy *Liber Pontificalis* (in Joan III). Były także w kryptach i katedry ruchome, jaką była k-a, na której umieszczony został św. Stefan i którą z katakumb św. Sebastyana wydobyto za czasów Inocentego XII. I później w bazylikach budowanych na powierzchni ziemi, zachowano użycie katedry w głębi absydy. Wznosiła się ona początkowo o jeden stopień ponad siedzenia kapłańskie, z dwóch stron w półkole otaczających katedrę biskupią. Stąd kapłani nazywają się niekiedy kapłanami drugiego tronu (Euseb., *Hist. Eccl.* VI, 5) albo drugiego rzędu (August., *In Psalm.* 126). Później K-y

miały kilka stopni i stąd nazywały się *gradatae* (Aug., *Ep. 203 ad Maxim*). Gdy biskup był nieobecny na nabożeństwie, w niektórych kościołach K-ę zasłaniano, stąd nazwa „cathedrae velatae;"—o takich wspomina św. Augustyn (*Epist. ad Maxim.* 204; Baron., *Nota ad martyrol.*). K-y zdobiono obrazami symbolicznymi, np. głowami lwiemi jako symbolem siły i czujności; głowami psiemi, jako symbolem czujności i wierności. Pierwsi chrześcijanie w szczególnem mieli poszanowaniu katedry dawnych biskupów. Euzebiusz odpowiada (*H. E.* VII, 19, 32), że za jego czasów oddawano cześć katedrze św. Jakóba, pierwszego bpa jerozolimskiego. Katedra św. Marka długo przechowywała się w Aleksandryi; dziś w Wenecyi. Później K-ę przeniesiono z absydy przed ołtarz, gdzie umieszczoną została po prawej jego stronie. Pokrywać ją winna materya jedwabna, a nie złota, chyba że biskup jest kardynałem, i koloru odpowiedniego rytowi; trzy stopnie pokryte być winne dywanem. Stąd około X w. kościoły dyecezyalne nazywać się poczęły katedralnymi. Dawana tym kościołom nazwa *tum.* włochów *duomo*, pochodzi od *domus* t. j. domus Dei, tak bowiem pierwsi pisarze chrześcijańscy nazywali kościoły, nie chcąc używać wyrazu *templum*, używanego na oznaczenie świątyń pogańskich. Niemcy wielu swym katedrom dają nazwę Münster —klasztor, ponieważ znajdujące się przy nim kolegia kanonickie urządzone były po klasztornemu. (Por. J. Wagner, *Dictionnaire du droit canonique*, Paris 1901, L. I, p. 316; Jos. Catalani, *Caeremoniale episcoporum*, Parisiis 1860, t. I, p. 281; Martigny, *Dict. des antiq. chr.* Paris 1877, p. 137).

X. S. G.

Katedralne i klasztorne szkoły. Szkolnictwo i wychowanie młodego pokolenia z natury swojej leżało w zakresie posłannictwa Kła, mającego przygotować przyszłych mieszkańców nieba. To też już w II w., przy pierwszych stolicach bpich powstają szkoły, zajmujące się nauczaniem katechumenów, a zarazem przygotowaniem przyszłych duchownych. Szkołom tym słusznie należy się miano katedralnych. Tym usiłowaniom bpów wnet pospieszyły z pomocą klasztory, których zadaniem było pielęgnowanie cnoty i wiedzy. Jakoż zakony zorganizowane przez św. Pachomiusza, Bazylego, Kassyana zajmują się żarliwie nauczaniem zarówno duchownych, jak i świeckich. Pże (Syrycyusz i Inocenty I), Ojcowie Kła (Atanazy, Bazyli, Grzegorzowie, Chryzostom, Hieronim, Rufin, Augustyn i in.) gorąco popierają naukowo-wychowawcze usiłowania zakonów. Nietylko na Wschodzie, gdzie K. i K-sz. współzawodniczyć musiały z resztkami pogańskich uczelni, ale świetniej jeszcze rozwinęły się one na Zachodzie. Wobec surowości kulturalnej ludów, które wchodziły do owczarni Chrystusowej potrzeba oświaty, zarówno religijnej jak i świeckiej, stała się sprawą palącą. Jakoż za przykładem Rzymu, gdzie od dawna istniały szkoły bpie (Thomassin *V. et N. Eccl., Disc.* II, 1, 15), w nowo nawróconych krajach powstawały przy katedrach bpich uczelnie mające przeważnie za zadanie wychowywać młodzież dla stanu duchownego. Zapadały też odpowiednie uchwały synodów, jak Tur. II, c. 8; Vassion. II, c. 1: Tolet. II, c. 1; Tolet. IV, c. 23 i in. Na pierwszem miejscu uwzględniano nauki klne, przy tem jednak uczono także gramatyki, retoryki, dyalektyki, geometryi, arytmetyki, poetyki i śpiewu. W niektórych szkołach uczono też języków obcych. W w. VI zasłynęła w Galii szkoła arelateńska. W r. 540 króla Guntrama przyjmowali w Orleanie uczniowie szkoły bpiej śpiewami i przemowami w języku łacińskim, greckim, hebrajskim i syryjskim. Nie mniejszej sławy zażywała szkoła w Reims.

Równolegle ze szkołami bpiemi powstawały i szkoły klasztorne, na których czele stawali przełożeni zakonu. Tutaj przy większej możności poświęcania czasu i gromadzenia naukowych środków pomocniczych, jak biblioteki, muzea zbiory i t. p. szkoły tem pomyślniej si . rozwijały. To też wcześnie słynęły szkoły klasztorne w Lerins, Tours i Poitiers. Wszakże najświetniej zasłynęły w VI . VII w. obu rodzajów szkoły w Irlandyii i Brytanii, dokąd wśród ustawicznych zawieruch we Włoszech i Galii chroniła się oświata i kultura. Słynęły też szkoły w obu klasztorach w Bangor. Ok. r. 670 dzięki arbpowi Teodorowi opatowi Adrjanowi powstały po wszyi

stkich prawie klasztorach i stolicach bpich szkoły.

Z pośród tych ostatnich najwięcej zasłynęła szkoła w Yorku. Również i w Niemczech, dzięki gorliwości św. Bonifacego, zaczęto zakładać szkoły. Szczególnie jednak rozmnożyły się one za Karola W., który zarazem zajął się organizacyą ich. Wojny wybuchłe w epoce po Karolu W., jak w ogóle wpłynęły na zdziczenie obyczajów i rozluźnienie karności klnej, tak też i ujemnie oddziałały na rozwój szkół. Duchowieństwo skażone symonią, klasztory odbiegające od swoich reguł, a z drugiej strony odzierane ze środków materyalnych, zaniedbywały sprawę oświaty, gdyż po poprostu ujrzały zachwianą swoją egzystencyę. Dopiero w XI w. następuje pewien zwrot na lepsze, zwłaszcza też odkąd silna ręka Grzegorza VII, rozpoczęła dzieło odrodzenia Kła. Ruch scholastyczny również rzucił nowe promienie na sprawę oświaty. Poczęto garnąć się do nauki i żywo odczuwać potrzebę wiedzy. K. i kl. sz. odżyły na nowo, a niektóre z nich przeistoczyły się w uniwersytety. Wreszcie sobór Lateraneński III (1179 r.) nakazuje przy każdej katedrze ustanowić urząd doktora teologii, z obowiązkiem nauczania bezpłatnego i opiekowania się uczniami. To samo ponawia Inocenty III na IV soborze Lateraneńskim (1215 r.). Wiek XIV i XV, wnoszące znowu ferment do stosunków klnych, nie były pomyślne dla szkolnictwa, zwłaszcza też w uczelniach katedralnych; humanizm zaś XV i XVI w., i w końcu reformacya oraz wynikłe spory w łonie zakonu św. Franciszka, sparaliżowały rozwój szkół klasztornych. Sobór Trydencki jak w całym zakresie życia klnego stworzył nową erę, tak i na rozkwit szkolnictwa wywarł wpływ zbawienny. Ustanowienie obowiązkowe seminaryów przy siedzibach bpich (Sess. XXIII de Ref.), dało podstawę do należytego wykształcenia duchowieństwa. W ślad za tem szła piecza o dawne szkoły katedralne i kolegiackie. Powstały też nowe zakony specyalnie poświęcone nauczaniu. Zwłaszcza też Jezuici położyli na tem polu zasługi olbrzymie; z innych zgromadzeń nauczających wymienić należy Teatynów, Barnabitów, Oratoryanów, Pijarów, Misyonarzy, Braci szkolnych; a i dawne zakony jak Franciszkanie, Dominikanie ochoczo zabrały się do dzieła. Powoli jednak w sprawę szkolną poczęły mieszać się i państwa, zwłaszcza też w krajach protestanckich, gdzie duch negatywny zyskiwał coraz więcej przewagi. Zniesienie Jezuitów a także i rewolucya francuska były onym potężnym ciosem, który duch niewiary zadał szkolnictwu będącemu pod skrzydłami Kła. Odtąd w większości krajów podjęte bywają starania, aby nauczanie wyrwać z rąk Kła, a nawet sparaliżować jego wpływ na wychowanie młodego pokolenia. We Francyi począwszy od Ferry'ego a skończywszy na masońskich rządach ex-kleryka Combes'a, nie zaniechano niczego, aby Kł odsunąć od szkoły. Wreszcie zniesienie zakonów i zamknięcie wszystkich szkół oraz zakładów wychowawczych, pod kierunkiem zgromadzeń będących, dokonało reszty spogańszczenia szkoły francuskiej a w innych krajach dało pochop do mniej więcej analogicznych usiłowań. (Por. WW. t. III, str. 1962 i nst.).

(*Ch.*).

Katedralny kościół zwie się ten, w którym biskup ma swoją katedrę. W prawie kościół katedralny „ecclesia cathedralis," zwie się także kościołem większym—„ecclesia major." Do erekcyi nowego kła katedralnego potrzeba upoważnienia Stolicy Apostolskiej, które zwykle bywa udzielane wtedy, gdy powstaje nowa dyecezya, albowiem papież nietylko jej granice, ale i miejsce, w którem ma być stolica biskupia i kościół katedralny, oznacza. Jeżeli zaś potrzeba kościół kolegiacki lub parafialny podnieść do godności katedralnego, lub przeciwnie kościół katedralny zamienić na mniejszy—„ecclesia minus" np. parafialny, to i w takim razie potrzebne jest upoważnienie Stolicy Apostolskiej. Biskup nie może mieć dwóch stolic, a więc i dwóch lub więcej katedralnych kościołów w jednej dyecezyi, ani też jednocześnie być biskupem dwóch dyecezyi, a stąd i mieć dwie katedry (Conc. Trid. sess. 7 c. 2 *de Reform.*). Wyjątek stanowi, jeżeli dwie dyecezye połączone zostały „unione aeque principali" t. j. że żadna z nich nie ginie, ani jedna nad drugą wyższych praw nie otrzymuje, lecz pod zarządem jednego biskupa zachowują poprzednie prawa i przywileje. W ta-

kim wypadku biskup ma dwie dyecezye i dwa kościoły katedralne, z dwoma przy nich kapitułami. Różne też jeszcze nazwy mają po dziś dzień kościoły ze względu na swe przeznaczenie, a mianowicie nazywają się metropolitalne, kolegiackie, parafialne albo z niemieckiego farne, stosownie do tego, który jest kościołem pryncypalnym całej prowincyi, kapituły albo parafii. Inne są „succursales," jakiemi znów zowią się kościoły do innych przyłączone, „filialne," mające, który z tamtych za matkę — „ecclesia matrix."

X. S. G.

Katedratyk ob. Cathedraticum.

Katenoteizm ob. Henoteizm.

Kateny ob. Catenae.

Katerkamp Jan, Teodor, Herman, pisarz historyczny, ur. 17 stycz. 1764 w Ochtrup w Westfalii, ukończywszy nauki w Monasterze, uczęszczał tamże na uniwersytet, gdzie pod wpływem cenionego prof. historyi Beckera, wzbogacił się wiedzą i cnotą. Wyświęcony w 1787 r. na kapłana, został przez wspomnianego Beckera polecony jako nauczyciel dla młodych Droste-Vischeringów, gdzie też poznał ks. Galitzyn (ob.), której dom w Monasterze gromadził śmietankę tamtejszej inteligencyi. To też ukończywszy edukacyę Vischeringów 1797, osiadł w domu księżnej, gdzie pozostawał aż do jej śmierci 1806 r. W r. 1809 powierzono mu prowizorycznie katedrę historyi klnej w Monasterze, w r. 1816 zostaje tamże prof. zwyczajnym, a w r. 1819, gdy uniwersytet został przekształcony na akademię z fakultetami teologicznym i filozoficznym, — profesorem historyi klnej, prawa kanonicznego a później i patrologii Władza duchowna uznając zasługi K-a, mianowała go 1823 r. kanonikiem kapituły katedr., a w r. 1831 dziekanem tejże kapituły. W r. 1820 uniwersytet w Landshucie przyznał mu stopień doktora teol. Po krótkiej chorobie † K. 7 czerw. 1834. Głównem dziełem K-a jest historya Kła, której wstęp ukazał się 1819 w Monasterze u Theissinga p. t. *Gesch. d. Religion bis zur Stiftung d. Kirche*; później 1823—1824 wyszły dalsze 5 tomów właściwej historyi, aż do r. 1153. Dzieło to jest owocem głębokich studyów źródłowych i można śmiało powiedzieć, iż było pierwszem gruntownem opracowaniem historyi klnej. Z innych pism K-a wymienić należy: *Über d. Primat d. h. Petrus u. seiner Nachfolger*, Münster 1820; *Denkwürdigkeiten aus d. Leben d. Fürstin v. Galitzin etc.*, tże 1828; 2-gie wyd. 1839; *Anleitung zur Selbstprüfung für Weltgeschichte*, tże 1826 2 t.; *Sermones synodales in ecclesia cathedrali Monasteriensi habiti*, tże 1829; kilka późn. wyd. (Por. Brockmann *Trauerrede* w „Zeitschr. f. kath. Philosophie u. Theologie 1834; E. Rossman, *Nachrichten v. d. Leben u. d. Schriften Münstr. Schriftsteller XVIII u. XIX Jahrh.*, Münster 1866).

(*Ch.*).

Katharowie ob. Albigensi.

Kathismatą ob. Brewiarz. II.

Katolickie Listy. Nazwę tę nadają powszechnie grupie Listów Apostolskich, które Kościół pomieścił w Kanonie Ksiąg ŚŚ. Now. Test. po Listach św. Pawła. Jest ich siedem: jeden List św. Jakóba (ob.), dwa św. Piotra (ob.), trzy św. Jana (ob.) i jeden św. Judy. Pomieszczając je w tym porządku, nie brano pod uwagę czasu, w którym powstawały, lecz ich rozległość, gdyż List Judy poprzedził na wiele lat Listy Janowe. Niektóre egzemplarze Now. Test. posiadają Listy Janowe po Liście Judy, zapewne, aby je połączyć z Apokalipsą, jako dzieła, pochodzące od jednego Autora.

Nazwy katolickie używa już Kanon Muratorego, Orygenes, a powszechnie je tak mianowano za czasów Euzebiusza (H. Eccl. II, 23, VI, 14), Hieronima (*de Vir. ill.* 2, 4) i tworzyły wtedy dział odrębny: „Epistola Jacobi est prima earum, quae catholicae dicentur," „Epistola Judae et ipsa in septem Catholicarum numero recensetur" (Eusebius, H. E. II, 23), lecz napewno nie można określić, kiedy ten dział odrębny powstał. Nazwa katolickie nie była równoznaczną z kanoniczne, bo Euzebiusz rozróżnia dwie te nazwy, gdy mówi o Liście św. Jakóba, nazywając go katolickim, nie zaś kanonicznym; Orygenes nazywa katolickim List

św. Barnaby, „być może, iż chciano przez tę nazwę określić charakter ogólny tych listów, tak co do ich treści, jako też przeznaczenia“ (Langen, *Einleit. i. d. N. T.*, 67, B.). W rzeczy samej pięć z nich nie były wystosowane do jakiegoś Kościoła, czy osoby poszczególnej, jak n. p. Listy św. Pawła (ob.), lecz do wiernych w ogóle do Kościoła powszechnego (καθολικός, *universalis*, powszechny). II-i i III-i List św. Jana są w istocie przeznaczone dla poszczególnych osób, jednakże zaliczano je do Listów Katolickich, aby ich nie odrywać od całej grupy do której wszedł i I-y z tych Listów.

Listy te katolickie uznawane bywały przez Ojców za kanoniczne, odróżniają je bowiem oni od apokryficznych i uważają za dzieła Apostołów (Junilius Afric. *De part. div. legis* I, 5; S. Hieronimus, *Prolog. sept. epist. cath.*).

Listy te w treści są do siebie podobne, nie podają nowych dogmatów, nowego Objawienia, lecz wyjaśniają, uzasadniają i bronią prawd już objawionych, wykładają sens ich właściwy, oraz zakres i praktyczne z nich wyprowadzają wnioski.

Na Wschodzie bowiem, gdzie te Listy powstały, nauka Apostolska znalazła się w wielkiem niebezpieczeństwie w obec licznych opowiadaczy, którzy przekręcali Objawienie, wszczynali niesnaski i niepokoje (I Tim. 4, 1; II Tim. 3, 5; Tit. 1, 10) Sekciarze żydowscy i gnostycy pod imieniem Symonitów, Nikolaitów, Cerynthyan, Ebionitów i t. p. napadali na dogmaty chrześcijańskie, przeczyli Bóstwa Chrystusowego (I Petr. 3, 22; II Petr. 1, 17; 2, 1; I Joan. 5, 20; Jud. 4), Jego Wcielenia (I Joan. 4, 9, 14, 22, 23; 4, 2, 15), prawdziwości natury Jego ludzkiej (I Joan. 1, 1, 2; 4, 2, 3), Odkupienia (II Petr. 2, 1; I Joan. 4, 9) i podawali swe mrzonki nierozsądne za prawdę Bożą i za warunek do osiągnięcia zbawienia.

Siedem tych Listów piętnuje owych nauczycieli (Jac. 2, 20; 3, 1; II Petr. 2, 1, 3; I Joan. 2, 18; II Joan. 7, 10; Jud. 4, 8, 10, 19), bronią Bóstwa Chrystusowego (Jac. 1, 1, 12; 2, 1; I Petr. 1, 2, 3; 3, 22; II Petr. 1, 1, 2, 11, 16, 17; I Joan. 5, 20; Jud. 4), Odkupienia (I Petr. 1, 18, 21; 2, 10; 21–25; 3, 18; I Joan. 2, 1, 2; 4, 9, 10); uzasadniają potrzebę Wiary, oraz unikania grzechu, a pełnienia uczynków cnotliwych (Jac. 2, 14—26; I Petr. 1, 13—16, 22; 2, 11—19; 4, 1—6, 18); I Joan. 1, 7; 2, 1, 3, 6; Jud. 3, 21, 23, 24). Są one w przeciwstawieniu do Listów Pawłowych więcej moralne niż dogmatyczne, przeważa w nich sposób napominania, nie zaś dowodzenia.

Z punktu historycznego mają one wielką wagę dla dziejów w czasach Apostolskich, oraz dla charakterystyki pierwotnych herezyi.

Krytycy rozmaicie określają czas napisania tych Listów, stosownie do tego, czy je uważają za autentyczne, czy nie. I tak:

	Cornely	Belser	Zahn	Harnack	Jülicher	Renan
Jakóba	61–62	43—48	50	120—140 (130)	125—150	62
I Piotra	64—65	64	64	81—96	100	63
II Piotra	66—67	67	62	140 (150?—175)	125—175	128
I Jana	96—100	92—100	80—90	80—110	100—100	126
II Jana	96—100	92—100	80—90	80—110	po 120—125	126
III Jana	96—100	92—100	80—90	90—110	po 120—125	126
Judy	65	65	75	100—130	100—180	54

Bibliografia. Komentarze oprócz dzieł na całkowite Pismo Św., czy Nowy Test., obacz Beda, *Expositio super cath. Epist.*; Catharinus; *In omnes D. Pauli Ap. et in Sept. Cath. Ep. comm.* Paris. 1566; Estius, *In oo. Pauli et*

sept. Cath. Ep. comm. Douai, 1601; Salmeron, *Comm. in oo. Epist. b. Pauli et can.* Coloniae Agripp. t. XIII--XVI, 1614—1615; Bisping, *Erklärung d. kath. Briefe*, Münster, 1871; Drach, *Les sept. Epitres cath.*, Paris, Lethielleux, 1884; Van Steenkiste, *Epist. cath. breviter explic.* Bruges, 1893. O nazwie i liczbie tych Listów pisali: Ziegler, *De sensu nominis Epistol. cath.* Rostock, 1807; Ed. Reuss, *Die Geschichte d. heil. Schriften N. T.* 6 edit. Brunswick, 1887, nr, 301, p. 337; Vigouroux, *Manuel Bibl*, Paris, 1909, p. 607.

X. A. S.

Katolicy niemieccy—taki tytuł w historyi Kościoła spotykamy o katolikach zamieszkałych w Niemczech, pod koniec wieku XVIII i w początkach XIX. Pod wpływem reform Józefa II i zapatrywań Hontheima zakażeni zostali duchem liberalizmu. Po szkołach wykładano z wolnomyślno-antypapieskich podręczników Schröckha i Dauneumayera historyę Kościoła. Royko, profesor w Hradcu, a później w Pradze, nie uznawał żadnej hierarchii w Kościele. Takimiż byli Gemeiner, Wolff, który się nie cofał przed najohydniejszemi wymyślaniami, Michl z Landschutu, Schmalfus, Stöger, Becker i Gubenus. Ci główni przedstawiciele tego kierunku skompromitowali ogół katolików niemieckich. Katolicyzm niemiecki stał się przysłowiowym. (Por. Joz. kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1905, t. I, str. 28). *X. R. J.*

Katolikos — tytuł, który nadają sobie patryarchowie armeńscy od czasów Izaaka Wielkiego (390—440) nestoryańscy i gruzińscy.

Katona Szczepan T. J., węgier, ur. w Popa (w komitacie Veszprim) w r. 1732, przyjęty do Towarzystwa w r. 1750. Uczył poezyi, retoryki i wymowy św. w Tyrnawie. Po r. 1773 został profesorem historyi w uniwers. w Budzie, a następnie bibliotekarzem w Coloczy, kanonikiem i opatem u św. Piotra w Bodrog—Monostor, gdzie † w r. 1811. Napisał *Unguria suis cum regibus* compendio data etc. Tyrnaviae 1768, 4-o; *Oratio panegyrica de S. Josepho Calasantio etc.* Tamże 1769, 4-o; *Synopsis chronologica Historiae* ad sublevandam memoriam historiophilorum. Pars 1. Tyrnaviae 1771; Pars II. Tamże 1773; Pars III. Tamże 1775, 8-o; *Historia critica primorum Hungariae Ducum etc.* Pestini 1778, 8-o; *Historia critica Regum Hungariae* Stirpis Arpadianae etc. Pestini 1779—1782, t. 8; *Historia pragmatica Hungariae.* Budae 1782—1784, 8-o, 2 tomy; *Epitome chronologica rerum hungaricarum, transilvanicarum et illyricarum.* Budae 1786—1798, 3 części; *Historia Metropolitanae Colocensis Ecclesiae.* Colocae 1800, 8-o, 2 vol. i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Brux. 1893, t. IV, k. 938—943; Stang. *Historiographia eccles.* Freib. 1897, 12-o, str. 198).

X. J. N.

Katschthaler Jan książe kard. salzburski, dr. teologii, ur. w r. 1832 w Hippach w Tyrolu. Po ukończeniu seminaryum w Salzburgu, wyświęcony został na kapłana w r. 1855; powołany wkrótce na profesora do tegoż seminaryum, doktoryzował się w r. 1852 i został profesorem na fakultecie teologicznym w Salzburgu. W r. 1874 uczył historyi klnej w uniw. w Insbrucku, w 1882 był rektorem seminaryum dyecezyalnego. W r. 1891 mianowany bpem tytularnym Cybistry, w r. 1900 arbpem Salzburga, w 1903 kreowany kardłem-prezb. z tyt. św. Tomasza *in parione*. Oprócz dwóch tez: *Wesenseinheit der drei göttlichen Personen.* 1868 i *Ein Lebensprinzip im Menschen.* 1870, napisał: *Theologia dogmatica cath. specialis.* 1876—88, 5 tomów; *De gratia sanctificante.* 1878. wyd. 3-ie 1886; *Begriff, Nutzen u. Methode der Dogmengeschichte.* 1882; *De S. Eucharistia*, 1886, wyd. 2-ie; *Marianische Vorträge.* 1885; *Kirchenmusikal. Vierteljahrschrift.* 1886—1896; *Predig. u. kurze Ansprachen.* 1892—96, 10 tomów; *Kurze Kirchenmusikgeschichte.* 1893; *Sonntags-Predigten.* 1899. T. I. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 144; *Annuaire pontifical.* 1910).

X. J. N.

Kattenbring Józef T. J., ur. w r. 1730 w Warmii, wstąpił do Towarzystwa 1748. Uczył humaniorów, następnie poswięcił się kaznodziejstwu i przez lat 19 z wielkim pożytkiem nauczał w Połocku, Nieświeżu i Mińsku. Po zniesieniu zakonu został kanonikiem wileńskim. Janocki mówi o K-u że był to mąż wyćwiczony w naukach różnych i niepospolity poeta łaciński. Napisał: *De incitamentis ad litterarum studia. Oratio.* Nesvisii 1754; *Próżność nad próżnościami*, albo Tomasz Poundus, tragedya... w szkołach nieświeskich S. J... wystawiona. Nieśwież 1755, 4-o; *Polonia redeuntes e castris suos* Principes Xaverium et Carolum... excipit; *Polonia ad Serenissimos* Polon. Principes etc. Elegia; *De singulari fortitudine* Serenissimorum Principum etc. Epigrammata. Te 3 ostatnie utwory są u Mitzler'a, *Acta litteraria Regni Poloniae et M. Ducatus Lithuaniae.* 1756, 3 trimest., p. 230—234. Nadto: *Nuncius in Elysios* post unanimem et felicem Stanislai Augusti in Regem Poloniae electionem etc. 1713. (Por Janocki, *Excerptum Poloniae litterariae.* 1734—67, 4 cz.); *Eligidion elegans Zaluskio Kioviae antistiti; Saeculum Maiarnum*, sive centum tituli Dei Matris Grodnae in ecclesia Soc. Jesu epigrammatis ornati. 1764; *Do kard. Radziwiłła powracającego.* 1768; *Kazanie na pogrzebie W. JMCP. Marianny z Jeśmanów Sumorokowey itd.* B. m. 1772, 8-o; *Petropolis Carmen.* B. m. ir. 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, 4-o, t. IV, k. 843—44; Brown, *Bibl. pisarzów assyst. pols.* Poznań 1862, 8-o, str. 215).

X. J. N.

Katzenberger. 1) Kilian O. F. M., bawar z pochodzenia, napisał *Scientia salutis* seu instructio practica de perfectione christiana. 24-o; dodał do Teologli moralnej Sporera *Recollectiones morales.* Venetiis 1724, 2 v. in fol.; dopełnił Teologię o. Sargar'a p. t. *Supplementum conferentiaum theologico-moralium.* Augustae 1729, 3 vol. in 8-o; w dziele *Columna et firmamentum veritatis.* Augustae 1756, 12-o, bronił wiary katolickiej. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* Essen, 1900, str. 144; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900). 2) Marcin von, dr. filozofii, profesor i rektor liceum w Bambergu, ur. w r. 1821 w Niederlauer, napisał *Religion u. Kunst.* 1849, 2 wyd. 1852; *Die Grundfragen der Logik* 1858; *Der apriorische und ideale Moment in der Wissenschaft.* 1874.

Kaufmann Karol Maria, ur. w r. 1872 we Frankfurcie uad Menem, historyk niemiecki. Napisał *Jenseitshofnungen d. Griechen u. Römer*, 1897; *Die letzte Flavier* 1897, *Legende d. Aberkiosstele.* 1898; *Die Fortschr. der monument. Theologie*, 1898; *Die sepulcralen Jenseitsdenkmäler* d. Antike der Urschristentums 1900; *Katakomben und Martyrbuch*, 1900; *Sant Elia. Erinnerungen an eine archäol. Streife in Etrurien*, 1901, i in. (Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, str. 144).

Kaufmann Mikołaj ks. kanonik, profesor filozofii w Lucernie, ur. w r. 1852 w Sursee w Szwajcaryi. Zajmował się specyalnie filozofią Arystotelesa. Był prezesem Towarzystwa św. Tomasza z Akwinu w Lucernie. Napisał: *Die theolog. Naturphilosophie des Aristoteles*, 1883; 2 wyd. w 1893; *Bedeutung der Philosophie in der Gegenwart*, 1889; *D. Causalitätsprinzip.* 1891; tłum. franc. *Etude de cause finale*, 1898; *Die Physiognomik des Arist.* 1893; *Elemente der Aristot. Ontologie*, 1896; *Christliche Moral* und moderne atheistische Ethik, 1898; *La finalité dans l'ordre moral.* 1899. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906; Tenże, *Hist. de la Philos.*, Paris 1896, t. III, str. 212, 600; Keiter, *Kath. Literaturkalender*, Essen 1902, str. 145).

Kaulbach Wilhelm von, malarz, ur. w r. 1804 w Arolsen, † w 1874 w Monachium. Był od r. 1849 dyrektorem akademii monachijskiej. W obrazach swoich był filozofującym historykiem, np. „Bitwa z Hunnami," „Zburzenie Jerozolimy," „Budowa wieży Babel." „Wojny krzyżowe," „Reformacya" i t. d. Wykonał też wiele illustracyj do Nowego Testamentu. Utwory K-a odznaczają się poprawnością rysunku i czystością stylu. Razi w nich satyra i

sarkazm, które często się przejawiają obok poważnych i surowych postaci.

Kaulen Franciszek Filip, uczony katolicki teolog, oryentalista i egzegeta, ur. w r. 1827 w Düsseldorfie. Po odbyciu studyów gimnazyalnych w mieście rodzinnem w r. 1838—40, i teologiczno-filozoficznych w uniw. w Bonn, poświęcił się stanowi duchownemu i w r. 1850 został wyświęcony na kapłana; od r. 1850 do 1858 zajmował kolejno różne stanowiska klne i pedagogiczne, w r. 1858 został repetitorem w konwikcie teologicznym w Bonn, w 1862 drem teologii w Würzburgu, w r. 1863 prywatnym docentem egzegezy St. Test. w Bonn, i w końcu 1880 nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu tamże. † w r. 1907 w Bonn. W r. 1880 i nast. opracował K. nowe wydanie „Encyklopedyi teologicznej“ Wetzera i Weltego. Pisywał też wiele artykułów i rozpraw do czasopism biblijno-teologicznych i lingwistycznych jak „Katholik,“ „Bonner Theologisch. Liter.-Blatt“ i „Zeitschrift des deutschen morgenländ. Gesellschaft.“ Napisał: *Linguae Mandshuricae institutiones.* Regensb. 1856; *Die Sprachverwirrung zu Babel*, Mainz 1861; *Librum Jonae Prophetae exposuit.* Tamże 1862; *Legende des hl. Hermann Joseph.* Tamże 1880, wyd. 2-ie; *Geschichte der Vulgata.* Tamże 1869; *Handbuch zur Vulgata.* Tamże 1870; 1904, wyd. 2-ie; *Einleitung in die hl. Schrift des A. u. N. Test.* Freib. 1876, wyd. 4-e 1899; *Assyrien u. Babylon* nach den neusten Entdeckungen, Köln 1877; wyd. 5-te 1899 (wiele tłumaczeń); nadto opracował 6-te wyd. Vosen'a, *Rudimenta linguae hebr.* Freib. 1879, wydanie 8-e 1899: *Flavius Josephus* (tłum.) 1892 (wyd. 3-cie); Vosen'a, *Gramatyka hebr.* w 17-em wydaniu 1896 i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* t. II, str. 563; Keiter, *Kath. Literat.-Kalender*; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon* 1907, t. II, k. 334 i nast.).

X. J. N.

Kaut heretyk anabaptysta, który w r. 1530 w Wormacyi nauczał, że należy wymordować książąt, gdyż otrzymał w tym celu nieomylne natchnienie boże. Przedsiewzięte pko K-i i jego uczniom łagodne środki nietylko że nie zapobiegły zamieszkom, ale jeszcze więcej je powiększyły. Użyto więc względem nich surowych kar: więzienia i tortur i wtedy dopiero znikła ta sekta, tak niebezpieczna dla porządku społecznego.

Kautny Franciszek ks. T. J., ur. w r. 1810 w Tiszetic (Morawia), wstąpił do Towarzystwa w r. 1830, był profesorem humaniorów i filozofii; rektorem w Mariaschein i w Tarnopolu i prowincyałem na Galicyę. † w Starejwsi w r. 1885. Napisał: *Propedeutyka filozoficzna oparta na prawdziwych zasadach.* Kraków 1871, 8-a; *Summa institutionum ad Eloquentiam.* Alosti 1876, 8-o. (Por. Srmmervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 951).

Kautzsch Fryderyk Emil, teolog niemiecki, ur. w r. 1841, był profesorem egzegezy St. Test. w uniwers. w Tubindze, od r. 1888 profesorem uniw. w Halli. Przerobił Gramatykę hebrajską Gesenius'a, której w r. 1888 wyszła 25 edycya; był współpracownikiem wydawnictwa *Encyklopädie und Methodologie der theolog. Wissenschaft.* Leipzig 1884. Napisał: *Die Echtheit der moabitischen Alterthümer*, Strasburg 1876; *Uebungsbuch zu Gesenius's Hebräischer Grammatik.* Leipzig 1884, 2 wyd.; *Johann Buxtorf der Aeltere.* Basel 1879; *Grammatik der Biblisch-Aramäischen.* Leipzig 1884; *Die Genesis mit äusseren Unterscheidung der Quellenschriften* übersetzt. Freib. 1888 (wraz z prof. Socin'em).

Kawaler pierwszy stopień odznaczenia rozdawany w starożytnej wojskowości, wśród ceremonij pewnych, za niektóre usługi oddane Kłowi. Najsławniejsi byli Kawalerowie zw. Braćmi szpitalnymi św. Jana Jerozolimskiego, nazywani później Kawalerami Maltańskimi (ob. Joannici), od wyspy, która była rezydencyą Wielkiego Mistrza. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences ecclésiast.* t. I, str. 459).

Kawalerowie Grobu św. ob. Grobu św. zakony. 3.

Kawalerowie Maltańscy ob. Joannici.

Kawalerowie mieczowi (Fratres militiae Christi, Gladiferi, Fratres militiae de Livonia) zakon rycerski, na wzór Templaryuszów, założony przez inflanckiego bpa Alberta v. Appeldern 1202 r. Powodem do tego był zamiar stworzenia stałego hufca rycerzy, celem osłony K-a i kleru w kraju nawpół jeszcze pogańskim, a także rozszerzenia wiary. W założeniu zakonu pomagał Albertowi Dietrich opat w Dünamünde. Inocenty III 1202 r. potwierdził regułę. Zakon składał się z rycerzy, pochodzących ze szlachty, kapłanów i braci służebnych. Znakiem ich był oprócz krzyża czerwonego, czerwony miecz na białym płaszczu. Byli oni obowiązani do posłuszeństwa względem pża i bpów inflandzkich, zwłaszcza rygskiego. Kiedy w r. 1205 bp Albert otrzymał Liwonię jako lenno od króla Filipa szwabskiego, K. m. osiedli w wielu zamkach domagali się nadto $^1/_3$ kraju już zdobytego i w przyszłości zdobyć się mającego. Na pierwsze Albert się zgodził, drugie zaś stało się powodem licznych i długich sporów z bpem. Na wyspie Sees, gdzie obecnie leży Arasz wybudowano zamek Altwenden, który od r. 1206 był siedzibą w. mistrza. Następca zamordowanego przez Vigberta z Soest pierwszego mistrza v. Rohrbacha (1202—1208), Wolkfin v. Winterstädt (1209—1236) przeniósł stolicę do Wenden. Rządy jego wypełniły walki z Litwinami, Kurami, Rosyanami i Duńczykami. Walki te znacznie zmniejszyły liczbę rycerzy, zwłaszcza też odkąd opat Albert przestał werbować nowych rycerzy z Niemiec, a krzyżacy całą siłą parli się ku Wiśle. Wobec tego mistrz Volquin powziął myśl połączenia się z Krzyżakami. Mistrz krzyżacki Herman v. Salza nie zgodził się wszakże na połączenie. Dopiero, gdy na północ 1234 przybył delegat pski Wilhelm z Modeny, rokowania zostały nawiązane. W r. 1235 Herman v. Salza wysłał dwóch doświadczonych rycerzy do Liwlandyi, aby się zapoznali z położeniem zakonu i jego stosunkiem do bpa. Po dłuższym pobycie w Rydze obaj 1236-go roku wraz z trzema K. i przybyli do Marburga. Na kapitule generalnej w Marburgu wszyscy rycerze krzyżaccy oświadczyli się pko połączeniu. Nie doprowadziły też do rezultatu dalsze rokowania w Viterbo pod okiem pża Grzegorza IX. Tymczasem 22 wrześ. 1236 w walce z Litwinami pod Szawlami padł w. mistrz Valquin a wraz z nim 48 rycerzy. Był to śmiertelny cios dla zakonu, wobec czego pż 14 maja 1237 r. podpisał bullę jednoczącą oba zakony. W. mistrz krzyżacki Herman v. Balk na wiosnę 1237, wraz z 60 rycerzami udał się do Rygi, i tam uroczyście dokonał wcielenia K. m-ych do zakonu krzyżackiego. Odtąd historya obu zakonów kroczy po wspólnej linii, chociaż zakon liwoński był i w dalszym ciągu uważany jako samodzielna całość. Liwoński mistrz zakonu, podległy krzyżackiemu w. mistrzowi, był zarazem zarządcą kraju i przedstawiał go na zewnątrz, zawierał przymierza, wydawał prawa obowiązujące, wreszcie bił monetę. Wybierał go w. mistrz z pośród dwóch kandydatów przedstawionych przez rycerzy liwońskich. Albrecht Brandenburski dał r. 1520 K. m-ym prawo samodzielnego wyboru mistrza. Koniec swój miał zakon 5 marca 1562 gdy mistrz Gotthard Kettler w ratuszu w Rydze odłączył się od Krzyżaków i przystąpił do reformacyi. Został on księciem Kurlandyi i Semigalii oraz pod opieką Polski gubernatorem Liwonii. Kettler stał się założycielem dynastyi, która do r. 1733 rządziła Kurlandyą. (For. Voigt, *Gesch. Preussens.* t. I i II. Königsberg 1827; v. Bange *D. Orden d. Schwertbrüder*, Leipzig 1875; Tenże, *D. Herzogthum Esthland*, Gotha 1877; H. Hildebrand, *Livonica*, Riga 1887).

(*Ch.*).

Kawalewski Konrad, reformat, kaznodzieja katedry przemyskiej. † w r. 1832. Napisał: *Kazania niedzielne*, Przemyśl 1814, *Kazania katechizmowe i passyonalne*. Tamże 1815; *Kazania niedzielne i świętalne*. Tamże 1826; *Kazania różne*. Tamże 1827; *Homilie niedzielne i odświętne*. Tamże 1831. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 332).

Kaweński rękopism (*Cavensis*) Wulgaty łacińskiej ś. Hieronima, pochodzący z wieku VIII-go, stanowi własność

opactwa Cava w pobliżu Salerna; pisany głoskami wizygockiemi kursywnemi w tekście, uncyalnemi w tytułach i wstępach. Tekst hieronimowy jest miejscami mocno pomieszany ze starą Italą. Por. De Rozan *Sui libri e mss. della biblioteca della SS. Trinita di cava*, Napoli 1822, p. 79, 22, 128, 22 etc. Cornely, *Introductio*. I, c. V, de Vulgata lat, § 169; ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma Św.* II, 95).

X. A. S.

Kawieczyńscy, wydawcy Biblii Polskiej aryańskiej Budnego r. 1572 w Nieświeżu. jako to opiewa napis: „Drukowano w drukarni i nakładem godney pamięci Pana Macieia Kawieczyńskiego Starosty Nieświskiego. A skończono za pilnym staraniem y nakładow dołożeniem braciey i'iego Pana Hektora i Pana Albrychta Kawieczyńskich przez Daniela drukarza z Leczyce"(?!). Na wstępie Biblii bracia Hektor i Albrecht składają ten nowy przekład Mikołajowi Radziwiłłowi Rudemu, kanclerzowi W. Księstwa Litewskiego, bratu Barbary Radziwiłłówny. (Por. *Polskie Biblie.* we *Wstęp ogól.* ks. Szlagowskiego II str. 274.

X. A. S

Kayser Jan, ur. 1 paźdz. 1826 r. w Geseke, kształcił się w Monachium i Bonn, w r. 1852 został kapłanem w Paderbornie i tamże w 1854 r. został profesorem historyi i filologii klasycznej filozoficzno-teologicznego instytutu, członkiem sejmu, a 1869 r. dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Büren. Napisał: *Ueber das Verhältniss der kirchlichen* zur classischen Architektur; *Vorträge über historische u. naturwissenschaftliche Themata*, Paderborn 1865—66; *Beiträge zur Geschichte u. Erklärung der Kirchenhymnen* ib. 1866; *Aus der Schatzkammer* des Domes zu Minden. ib 1867—68; *Die Patroklikirche in d. Nicolaicapelle* zu Soest. Wydał Oktawiusza Minucjusza Feliksa, *Apologetyk* Tertuliana, *Antologię hymnów łacińskich*, przetłumaczył Newman'na *Kościół Ojców, Tybur i jego męczennicy*, Murray'a *Kazania* 3 tomy, i wraz z Schündeles'em *Kazania* Wiseman'a.

Kazanie. I. Określenie. Kazanie (Subst. Verbi kazać, Linde, Słownik, I, 1, 984) jest to uroczysty podniosły sposób przemawiania, prowadzony przez sługę Kościoła, jako nauczyciela ludu i przedstawiciela Kościoła, tworzący jedną, ciągłą, wykończoną całość, złożoną z kilku części, na jeden obrany temat, w przedmiocie wiary i obyczajów, — w ten sposób, że przy zachowaniu całej przedmiotowości poruszonego tematu, wprowadza doń nadto pewien zdrowy pogląd podmiotowy, a kierowany potrzebą warunków, oraz przygotowaniem słuchaczów- „W kazaniu daje się wykończony wykład założonego przedmiotu, wziętego z dziedziny religii, lub obszernie rozwija się tekst, wzięty z Pisma Św., stawiając dowody ze źródeł kościelnych, Biblii i tradycyi. Kazanie jest niejako głosem Kościoła nauczającego, gdyż podaje to, co Chrystus objawił i opowiadał, a z Jego woli Apostołowie światu ogłosili i zostawili w Kościele, ku nauce wieków następnych. Od tej wysokiej powagi nauczania, imieniem samego Zbawiciela, gdzie kapłan rozkazuje bardziej, niż namawia, poszły też w języku naszym wyrazy: „kazać, kazanie, kaznodzieja," pisze ks. prałat Stanisław Chodyński (Nowodworski, *Encykl. kościelna*, t. X w. *Kazanie* str. 256).

Kazanie różni się od homilii analitycznej tem, że nie kilka, ale jeden przedmiot rozwija, jest więcej niezależną od perykopy ewangelicznej, czerpiąc materyał z innych także źródeł kaznodziejstwa, najwyżej tekst naczelny bierze z perykopy; gdy homilia całą ją po kolei wykłada. Różni się od homilii syntetycznej, gdyż choć jeden i drugi sposób nauczania omawia jeden tylko obrany temat, to jednakże kazanie zapożycza dowodów z całego skarbca religii, gdy homilia bierze je tylko ze słów perykopy ewangelicznej. Różni się od nauk katechizmowych tem, że nie zachowuje następstwa przedmiotów idących według porządku, lecz je wybiera według potrzeby słuchaczów; nadto w wykładzie samym nie obejmuje całego zakresu obranej prawdy, i nie wyczerpuje jej w zupełności, lecz przedstawia ją z pewnego tylko punktu widzenia, a w samym wykładzie wznosi się wyżej ponad stanowisko elementarne;

wreszcie przemawia zarówno do rozumu, jak do serca, przekonywa rozum i skłania serce, nauka zaś przedewszystkiem oświeca umysł.

Różni się od konferencyi, że używa dowodów czerpanych tylko z Objawienia i wspiera się na powadze Kościoła; gdy konferencya nie ma charakteru nauczania ściśle kościelnego, ale broni prawdy Bożej światłem rozumu i środkami czysto-ludzkimi. Mówca schodzi wtedy z wyżyn głosiciela Wiary, przyobleczonego powagą nadprzyrodzoną. (Ks. Krynicki, *Wymowa Święta*, str. 126).

II. Układ. 1) Rys historyczny. W pierwszych czasach Kościoła przemowy Ojców nie miały wykończonego układu i planu. Mowy greckich i łacińskich Ojców (λογοι, sermones, tractatus, disputationes, allocutiones, locutiones), nie miewały ani jedności, ani ciągłości w wykładzie, lecz rozpadały się na ustępy (opatrzone zwykle liczbami porządkowemi) w których po szczególne zagadnienia mówca rozpatrywał. W wiekach średnich kazania (conciones, sermones) bywały bardzo krótkiem upomnieniem, raczej planem wedle metody scholastycznej z formą i terminologią scholastyczną; scholastyka bowiem zaprowadziła ścisłą logiczność, systematyczność w przedstawieniu przedmiotu, że jedno z drugiego ciągle wypływa.

Jakoż połączenie planu i formy kazań scholastycznych z żywem na wzór klasyków oddaniem przy zachowaniu terminologii chrześcijańskiej, upowszechnionej między ludem—stanowi prawdziwie dobre wyobrażenie o kaznodziejstwie. (Hołowiński, *Homiletyka*, str. 271).

Lecz forma scholastyczna zapanowawszy w kazaniach, z powodu zepsutego smaku sprowadziła przeładowanie w planie i układzie. „Wszystko zależało na podziałach i podpodziałach; jest to ustawiczny łańcuch dywizyj, subdywizyj, tak, że w kazaniach, jak w arytmetyce ciągle rachujesz. Nie potępiamy systemu i planu, bo to daje jedność i porządek wykładu; ale na nim jednym przestawać, ale go wszędzie i jawnie w najdrobniejszych cząsteczkach wystawiać na wierzch jest zabójstwem życia i wymowy.“ (Tenże, str. 280).

W rozkwicie kaznodziejstwa polskiego, chociaż protestanccy mówcy przemawiali i walczyli w formie homilijnej (postylli) jednakże forma kazań nie tylko nie znikła, ale więcej jeszcze się rozwinęła i udoskonaliła. Przeładowanie w poddziałach ustąpiło, a pozostała wyrobiona budowa kazaniowa, która przy bardzo głębokim wykładzie przedmiotu, popartym Pismem Św. i Ojcami, lśniła się żywemi barwami słowa ojczystego. Występowali wtedy z kazaniami: Karnkowski, Skarga, Grodzicki, Birkowski, Sokołowski, Bzowski, Wujek. W wiekach następnych XVII, XVIII i XIX głównie kazania bywały mawiane, gdyż ten sposób przemawiania nadawał się głównie do ówczesnych warunków, gdyż wybornie dozwala jedną wybraną prawdę gruntownie, obszernie i wszechstronnie wyłożyć, obronić, utwierdzić. Im większa bowiem potrzeba gruntownych, udowodnionych i obszernych nauk dla ludzi czuć się dawała, tem forma kazalna najprzydatniejsza do tego celu, stawała się powszechniejszą; i to podobno dało jej silną przewagę nad homilijną formą.“ (Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, II str. 219).

2) Odnalezienie i rozwinięcie materyału kazaniowego.

1. Odnośnie do pouczenia i przekonania umysłu:

a) Przedstawienie prawdy religijnej oparte na jej wewnętrznych znamionach i sprawdzianach: α) Nazwa, miano, dawane prawdzie, cnocie, osobie w Kościele, lub w Księgach ŚŚ., służy kaznodziei do uzasadnienia, wvłożenia przedmiotu, np. Najśw. Sakrament, Imię Jezus, Piotr, naczynie wybrane (św. Paweł), miano chrześcijanin od Chrystusa pochodzące, β) Określenie (definitio) logiczne, podające podobieństwo i różnicę przedmiotu (genus et differentia specifica); oraz oratorskie, obszerniejsze, opierające się, już to na istotnych właściwościach samej rzeczy (np. piekło to więzienie, to ziemia ciemna, okryta mgłą śmierci..., Hiob 10, 21), lub też na jej przyczynie, skutkach, podobieństwie (np. św. Bernard: „Hypocritae oves sunt habitu, astu vulpes, actu et crudelitate lupi, hi sunt, qui boni videri non esse mali non videri, sed esse volunt“). Określenie należy do najpiękniejszych źródeł oratorskich. γ) Wyszczególnienie

i rozbiór części (enumeratio partium), zlewających się w jedną całość z którego dowód się wyprowadza, stanowi materyał niezmiernie obfity i wdzięczny dla kaznodziei (np. Quo ibo a Spiritu tuo? et quo a facie tua fugiam? si ascendero in coelum, tu illic es, si descendero in infernum ades etc... PS. 138, 6...). W trojaki sposób kaznodzieja posługiwać się może tym źródłem mówniczem: zaprzecza się lub twierdzi o częściach składowych przedmiotu, zaprzecza się lub twierdzi o całości (np. Sive ergo manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite, I Cor. 10, 31); — zaprzeczając, lub twierdząc o całości, zaprzecza się, lub twierdzi o częściach (np. Reddite ergo omnibus debita; cui tributum, tributum etc. Rom. 13, 7; lub; An nescitis, quia iniqui regnum Dei non possidebunt? Nolite errare: Neque fornicarii, neque idolis servientes, neque adulteri etc. I Cor. 6, 9);—wreszcie odsunąwszy resztę części, zaprzecza się, lub twierdzi o jednej tylko (np. Non glorietur sapiens in sapientia sua, non glorietur fortis in fortitudine sua et non glorietur dives in divitiis suis, sed in eo glorietur, qui gloriatur scire et nosse me, quia ego sum Dominus, qui facio misericordiam et judicium et justitiam, in terra, Jerem. 9. 23). δ) Przyczyna, cel, skutek jednej i tej samej prawdy nastręcza często sposobność do wyłożenia, rozwinięcia i uzasadnienia przedmiotu. ε) Wreszcie stosunek opowiadanej prawdy z innemi prawdami, lub z ludźmi, czy rzeczami na świecie daje podstawę do zestawień (comparatio), gdy zestawia się dwa lub trzy przedmioty, które mają w sobie coś wspólnego. Przeprowadzić to można: albo przechodzi się od rzeczy pewniejszej, prawdopodobniejszej do mniej pewnej (a majori ad minus), a we wzniosku zaznaczając jeszcze mniej, prawie, że do zaprzeczenia się zbliża (np. Piotr: „Si justus vix salvabitur, impius et peccator ubi parebunt?“ (I Petr. 4, 18); — albo od rzeczy mniej pewnej dochodzi się do rzeczy pewniejszej, a we wzniosku znajduje się o wiele więcej, prawie zbliżając się do twierdzenia (np. Chrystus: „Si foenum, quod hodie est et cras in clibanum mittitur, Deus sic vestit, quanto magis vos pusillae fidei,“ Mat. 6, 30); — albo też zestawia się rzeczy zarówno pewne. Źródłem tem kaznodziejskiem możemy się posługiwać przy dowodzeniu, jak i przy skłanianiu słuchaczów, także przy odprawianiu zarzutów, chwaleniu lub potępianiu, ζ) Podobieństwa i różnice: pierwsze bywa, gdy w osobach czy rzeczach różnych odnajduje się wspólne cechy (np. Chrystus: „Vos estis lux mundi,“ Mat. 5, 14), lub przeciwnie w dwóch lub wielu przedmiotach podkreśla się różnice, w nich tkwiące. Na podstawie podobieństwa powstają: przypowieści (które kaznodzieja ma czerpać z Pisma Św.), dalej przykłady (brać je mamy z Ksiąg św., z życia Świętych Pańskich, z historyi kościelnej: mają być one pewne, sprawdzone, nie zaś legendowe). Kładzie się je w kazaniu, albo na końcu po dowodach rozumowych, albo na początku; wreszcie wywód (inductio), t. j. powiązanie wielu rzeczy podobnych, lub niepodobnych, lub przykładów, ażeby dojść do zamierzonego wniosku; sposób ten nie tyle służy dla przekonywania, ile dla ozdoby, wyjaśnienia, wyłożenia, ma zastosowanie przedewszystkiem w mowach do słuchaczów, mniej oświeconych. η) Sprzeciwieństwa t. j. takie przymioty, które w jednym podmiocie istnieć nie mogą, co się twierdzi o jednem, to przeczy o drugiem (Deus superbis resistit, humilibus gratiam praestat, Jac. 4, 6) i przeciwstawienie, gdy dwa pojęcia w takim stosunku ze sobą pozostają, iż jednego bez drugiego pojąć nie można (np. Chrystus: „Si ergo ego lavi pedes vestros, Dominus et Magister, et vos debetis alter alterius lavare pedes, Jan 13. 14); pojęcia wzajem się wyłączające, bo każde z nich istniejąc w jakim podmiocie jest zniszczeniem drugiego (np. Św. Paweł: Eratis aliquando tenebrae, nunc autem lux in Domino, Eph. 5, 8). Służy ten sposób dla dowodzeń, bo przedmiotu przeciwnego podaje określenie, części, przyczyny i skutki; służy również do ozdoby mowy, podnosi bowiem jej barwność, siłę i życie (np. Salvianus: „O infelix et miseranda conditio! bonis suis aliis praeparare beatitudinem, sibi afflictionem; aliis gaudia, sibi lacrimas, aliis voluptatem brevem, sibi ignem perennem); ϑ) wreszcie ob-

fitem źródłem dla kaznodziei bywają okoliczności poprzedzające, towarzyszące, następujące wydarzeń, czynów, związanych z prawdą wykładaną; — okoliczności osób, czynów, miejsca, czasu, sposobu i pomocy (np. okoliczność młodziutkiego wieku w Św. Agnieszce Św. Ambroży przedstawia: Novum martyrii genus, nondum idonea poenae, et jam idonea victoriae, certare difficilis, facilis coronari, magisterium virtutis implevit, quae praejudicium vehebat aetatis).

b) Przedstawienie prawdy na podstawie świadectwa i powagi.

1. Pismo Święte na pierwszem miejscu postawić należy; żadna bowiem biegłość i wprawa nie nada prawdzie takiej powagi, jak Księgi Święte, to też można za Św. Hieronimem powtórzyć, że kto ich nie zna, nie zna mądrości i mocy Bożej; kto ich nie zna, nie zna Chrystusa. O zrozumieniu sensu Pisma Św., oraz o jego właściwym wykładzie por. Heurystyka w *Enc.* t. 15—16, str. 203—215, oraz Proforystyka; jak zaś kaznodzieja ma korzystać z Pisma Św. ob. Homiletyka w *Enc.* t. 15—16, str. 343.

2. Podanie jest drugiem źródłem świadectw. Do nich należą: orzeczenia soborów powszechnych, tyczące się artykułów Wiary, już też urządzeń i ustanowień Kościoła; Bulle i Encykliki papieskie w rzeczach Wiary i obyczajów. Jak ma kaznodzieja korzystać z dzieł Ojców Kościoła (o powadze Ojców por. Heurystyka katolicka w *Enc.* t. 15—16, str. 213), z teologii, z historyi, ob. tamże Homiletyka, str. 344.

2. Odnośnie do poruszenia serca.

Kaznodzieja nie tylko ma oświecić i przekonać umysł, ale również rozpalić uczucia w słuchaczach, poruszyć wolę i pobudzić do cnoty, a odwrócić od występków; „Flectendus auditor ut moveatur ad agendum“ (S. Augustinus, *De Doctr. Chr.* 4. 27).

a) Uczucia w ogólności. Uczucia takie powinny być odpowiednie dla słuchaczów; dobry kieruje się miłością cnoty, zły obawą kary; ludzi szlachetnych, inteligentnych pociąga pragnienie chwały, miłości, nadziei, prostaczków zaś strach porywa; młodzież gorąca odważna, poświęcająca się, niestała, łatwo się zapala, ale prędko chłodnie; starcy zimni, ostrożni, podejrzliwi z trudnością dają się poruszać. Obudzanie uczuć powinno też być odpowiednie i mówcy samemu, t. j. skali i sile jego głosu, jego usposobieniu i postępowaniu; — odpowiednie rodzajowi kazań, w odpowiedniem umieszczone miejscu, nie na początku, ale na końcu, po wyłożeniu przedmiotu, po przekonaniu umysłu przychodzi kolej skłonić wolę; — w odpowiedniej formie i wyrazach, nie za długie, nie za gwałtowne, nie zacięte.

b) Uczucia w szczególności: α) Miłości dobrej przedmiotem jest Bóg, bliźni, sam człowiek, dobra wieczne, cnoty; — złej: dobra doczesne z pominięciem wiecznych, zaspakajanie najniższych popędów. β) Nienawiść dobra zwraca się przeciwko: szatanowi, grzechom, sobie samemu; zła zaś przeciw winowajcom własnym. γ) Nadziei przedmiotem: łaska Boża, odpuszczenie grzechów, zbawienie wieczne. Obudza się ją, przedstawiając obietnice Boże, zasługi Chrystusa, wstawiennictwo N. Maryi Panny, przykładami z życia Świętych. δ) Pragnienie dobre tyczy się zbawienia własnego i bliźnich, łaski Bożej i cnoty; złe, nieporządne pragnienie dóbr i pomyślności doczesnej z zapomnieniem wiecznych. ε) Radość obudza kaznodzieja podczas uroczystości kościelnych, przy dziękczynieniu za łaski otrzymane: zwycięstwa, pokoju, usunięcia niebezpieczeństw, lub klęski publicznej, jak. zarazy, głodu, wojny, ognia. ζ) Smutek koi w nieszczęściu publicznem, czy prywatnem rozbudza ze względu na popełnione grzechy. η) Współczucie, smutek płynący z cierpienia bliźniego, obudza mówca czy to mówiąc o nieszczęściu prywatnem, czy też w kazaniach o Męce Pańskiej, o boleściach N. M. Panny, o katuszach męczenników, o cierpieniach dusz czyścowych. ϑ) Strach, niepokój z powodu grożącego nieszczęścia, rozniecа się w kazaniach: o grzechu, o śmierci, o sądzie i piekle. ι) Wstyd, niepokój duszy, wywołany myślą o haniebnych uczynkach przeszłych, teraźniejszych lub przyszłych; dobry, gdy

powstrzymuje od grzechu, zły zaś kiedy odciąga od spełniania obowiązków religijnych, od dobrych uczynków, a przedewszystkiem karygodnym bywa, gdy przeszkadza do wyznania grzechów na spowiedzi. ϰ) Odwaga, pewna nadzieja dojścia do celu, pomimo przeciwności, niebezpieczeństw; obudza się ją w kazaniu o cnotach heroicznych. λ) Współzawodnictwo, pragnienie naśladowania dobrych czynów, spełnianych przez bliźniego; rozpala się je w panegirykach na cześć Świętych Pańskich przy napomnieniach i zachętach. μ) Zazdrość, boleść w powodu dóbr bliźniego, uczucie ujemne, nizkie, kaznodzieja poskramiać winien w słuchaczach, wykazując całą jego niesprawiedliwość.

3) Części kazania stanowią: tekst naczelny, wstęp, wykład i domówienie.

a) Tekstem naczelnym nazywamy wyjątek wzięty z perykopy ewangelicznej dla kazań niedzielnych, czy świątecznych, lub też z innej księgi Pisma Św. dla kazań przygodnych—który stanowi osnowę i godło całego kazania. Użycie tekstu w przemówieniach religijnych przeszło od Żydów do Kościoła. Chrystus Pan używał w nauczaniu tekstu; świadczy o tem Św. Łukasz (IV, 16—21); Paweł z Antyochii Pizydyjskiej po przeczytaniu Zakonu i Proroków w synagodze, przemowę swą rozpoczął (*Act.* XIII, 15).

Ojcowie Kościoła, jak Św. Ambroży, Augustyn, Bazyli, Bernard na czele niektórych homilij i nauk swoich kładli tekst z Pisma Św. Z kaznodziejów polskich: Mikołaj Polak, Bzowski, Grodzicki, Sokołowski, Birkowski i wielu innych stale używa tekstu. Tekst taki nadaje kazaniu namaszczenie, powagę, przedstawiając opowiadacza, jako prawdziwego sługę Bożego, kaznodziei zaś ułatwia rozpoczęcie wstępu, a słuchaczom spamiętanie przemowy.

Tekst powinien zawierać: α) przedmiot nauki, a nawet jej podział; β) łączność naturalną z samym przedmiotem w sensie, o ile można, dosłownym, jasnym i dla wszystkich zrozumiałym; już też w przenośnym, ale nie nakręcanym; γ) Nie ma być ani za długi, ani zbyt krótki; δ) Powinien być wyłożony prosto, wiernie.

b) Wstęp ma przygotować i wprowadzić słuchaczów do przedmiotu, obranego przez kaznodzieję: *sumuntur exordia trium rerum gratia, ut amice, ut attente, ut intelligenter audiamus*, pisze Cycero. a Św. Jan Złotousty: „jak ciało głowy wymaga, drzewo korzeni, a strumień źródła, tak mowa potrzebuje wstępów.“

α) Źródła wstępów: *1.* Od właściwości omawianego przedmiotu, przedstawiając jego wielkość, pożytek, konieczność; *2.* a genere ad speciem, od pojęcia ogólnego do poszczególnego; *3.* od okoliczności czasu, miejsca, wydarzeń i osób, o których wspomina perykopa ewangieliczna; *4.* Od przykładu: zestawień, przeciwieństw, przypowieści, odpowiadających tematowi kazania i wyjaśniających go; *5.* Początek bez wstępów (ex abrupto), gdy mówca przejęty czy wielką radością, czy oburzeniem, czy wreszcie smutkiem bezpośrednio przystępuje do sprawy, która te żywe uczucia obudziła. Przykład takiego rozpoczęcia pozostawił Św. Jan Chryzostom w mowie przeciwko Eutropiuszowi, oraz w kazaniu na Wielkanoc zwróconem przeciwko tym, którzy opuściwszy nabożeństwo w kościele, udali się na zabawy ludowe; *6.* Z perykopy ewangelicznej, którą tak należy wyłożyć, aby temat sam przez się wypłynął; 7. z tekstu wybranego do kazania. Tu kaznodzieja powinien tekst objaśnić, do treści go przystosować i na nim założenie swej mowy oprzeć. Tego zaś dokonać można, wyjaśniwszy okoliczności historyczne, w których tekst ów był wypowiedziany, wyprowadzić zasadę, mającą być punktem wyjścia dla kaznodziei; — albo też wyłożywszy sens dosłowny, czy mistyczny tekstu, we wniosku podać prawdę, którą kaznodzieja ma uzasadnić w kazaniu. Można też i jeden i drugi sposób połączyć razem.

β) Przedmioty wstępów. Wstęp powinien być: *1.* Nie zadługi bez niepotrzebnych zbaczań, omówień, prosto należy zmierzać do przedmiotu; ale i nie zakrótki: prawidło w tym względzie ks. Ważyński (*Homiletyka* str. 345) stawia następujące: między wstępem, a samą mową potrzeba zachować stosunek, jaki widzimy w postaci człowieka, między głową, a resztą ciała,

między gankiem, a resztą domu. *2.* Prosty bez wytwornych i świetnych figur, mocnych poruszeń i okazałych zwrotów mówniczych. Od tego prawidła odstąpić można: gdy słuchacze pozostają pod wrażeniem głębokiem (tak Bossuet rozpoczął mowę na pogrzebie królowej Angielskiej, Flechier nad Turenínkem, Skarga nad królową Anną); gdy okoliczności pozwalają rozpocząć ex abrupto. *3.* Jasny w przedstawieniu przedmiotu obranego, w sposób do pojęcia i zrozumienia łatwy; — *4.* Ścisły, dokładny, gdyż wstępu słuchać się zwykło z zimną krwią i rozwagą. *5.* Zastosowany do usposobienia słuchaczów, oraz do przedmiotu i związany z nim, jak głowa z ciałem.

λ) Części wstępu. Krótki wstęp miewa dwie części: wprowadzenie i podział; w znacznej mierze trzy: wprowadzenie, zejście i podział; wreszcie rozwinięty wstęp oprócz poprzednich trzech miewa nadto: przedstawienie przedmiotu, przejście i wezwanie. *1.* Wprowadzenie (ingressus) jest to część, którą rozpoczyna kaznodzieja kazanie; inni nazywają to tezą, gdyż po większej części jest to teza, lub pojęcie ogólne, z którego wyłania się pojęcie szczegółowe o przedmiocie, wybranym do wykładu; — inni nazywają wyjaśnieniem (explicatio), gdyż zawiera wyłożenie perykopy, czy tekstu naczelnego. *2.* Zejście (descensus), stanowi część drugą wstępu, w której mówca od wyjaśnienia zschodzi do przedmiotu zamierzonego; inni nazywają to hypothesis lub zastosowanie (applicatio), gdyż przedmiot na początku ogólnie zarysowany i określony stopniowo bywa przystosowany do tematu kazaniowego. *3.* Przedstawienie (propositio) jest to część wstępu, w której przedmiot wybrany do kazania podaje się słuchaczowi; musi to być dokonane w sposób jasny, ścisły i treściwy. Jeżeli więc najprzód kaznodzieja przedstawia swój temat przenośnie i ozdobnie, to powinien w końcu raz jeszcze powtórzyć go krótko i dobitnie. *4.* Przejście (introductio) część wstępu, w której od przedstawienia przedmiotu przechodzi się do jego podziału. Starożytnym mówcom była ona nieznana, lecz nowożytni często się nią posługują, szczególniej w tym razie, jeżeli temat kazania różni się od podziału kazania. Ma ona być krótka, opatrzona pięknemi postaciami stylistycznemi. *5.* Podział (partitio) zaznaczający części, na które rozpada się kazanie, powinien być wypowiedziany lub powtórzony w słowach krótkich, o ile obszerniej i ozdobniej mówca wprzód to wypowiedział. *6.* Wezwanie (invocatio) jest to odwołanie się do Boga, Maryi, lub do którego ze Świętych o pomoc w wypowiedzeniu kazania. Co mówca uczynić może ubocznie, pośrednio, lub wprost i bezpośrednio. Wreszcie kończy się wstęp przez Zdrowaś Marya.

c) Wykład przedmiotu obranego.

1. Temat. a) Wybór jaki być powinien ob. art. Homiletyka: Zakres homiletyki *Enc.* tom 15—16, str. 340. Tu zaś dodaję, że 1-o, przy obieraniu tematu uważać należy na potrzeby wiernych; podejmować więc materye, które najwięcej przydać się mogą do oświecenia, ulepszenia, nawrócenia i zbawienia słuchaczy, mając na uwadze okoliczności miejsca, czasu, usposobienie, skłonności i charakter słuchaczy. 2-o, z użytecznych przedmiotów wybierać te, które dla większej liczby słuchaczy użyteczniejsze być mogą. Takimi prawdami, powszechnie użytecznemi są: Sakramenty, przykazania Boże i kościelne, prawdy ostateczne, Opatrzność, Odkupienie, cnoty teologiczne itd. Przedmioty względnej użyteczności mogą stanowić materyał dla wstępów, apostrof, ale przedmiot główny ma być przystosowany do potrzeb ogółu. 3-o, Z przedmiotów ważnych i użytecznych wybierać takie, które są do naszych zdolności więcej stosowne; przedmiot nie ma być ani zbyt przestronny, ani zbyt ciasny. 4-o, Obrawszy przedmiot zebrać też trzeba ogólne względy, pod którymi najlepiej go można przedstawić. oraz cele, do których doprowadzić chcemy; a) Obmyślanie przedmiotu jest to uczyć się o nim, zgłębiać go ze wszech stron, rozpatrywać i poznawać w nim wszystko, czem można oświecić, przekonać, wzruszyć; aby oświecić, należy samemu poznać, co mówi o przedmiocie tym teologia, wyrobić sobie pojęcie jasne, czyste, dokładne. oraz wyszukać sposoby wprowadzenia go do umysłów słuchacza;—aby przekonać,

trzeba samemu gruntownie się o przedmiocie przeświadczyć, zebrać dowody jasne, pokonywające i pomyśleć o ich rozwinięciu; — aby wzruszyć, złamać opór, skłonić wolę, powinno się zebrać świadectwa Pisma Św., Ojców ŚŚ. przykłady, wykazać pożytek, czy głębokość przedmiotu; — aby do poprawy, doprowadzić, należy zważyć, do czego dobrego nas samych przedmiot ów pobudził, i pomyśleć do czego praktycznego słuczaczów przywieść może. c) Zbierać materyał 1-o przez czytanie znakomitych pisarzy, którzy rozbierali przedmiot przez nas poruszony, ale nie w tym celu, aby od nich żywcem przejąć, lecz aby się na nich wzorować, zapalać, podniecać serce i wyobraźnię. A w tem czytaniu zważać na porządek czytanej pracy, na sposób przeprowadzenia przedstawienia, powiązania części przedmiotu, na wszystko, co stanowi istotę i siłę wyłożenia. 2-o Po przeczytaniu przetrawić w sobie zebrany materyał, odrzucić co zbyteczne; dobrać, czego nie dostaje i, cudze myśli, spostrzeżenia tak skupić z własnemi, aby jedną, ciągłą całość wytworzyły. 3-o Po czytaniu i obmyśleniu napisać, co nam myśl i wyobraźnia podała, nie troszcząc się na razie o styl czy porządek. O przygotowaniu kaznodziejskiem ob. art. Homiletyka w *Enc.* t. 15—16.

2. Plan, podział, jest to obrany przedmiot rozłożyć na części w takim porządku, w jakim się naturalnie z sobą łączą i wiążą, ażeby każda cząstkowa prawda była na swojem miejscu, przygotowała do następnej, żeby następujące popierały uprzednie, żeby jedne objaśniały drugi.

Podział (partitio) nieznany był mówcom starożytnym, dopiero, jak już wyżej powiedziano, wprowadzili go do kazań mówcy scholastyczni i dziś bez niego obyć się nie można. Pomaga on kazaniu, gdyż dodaje mu porządku i jasności; — słuchaczowi, bo ułatwia mu objęcie i zapamiętanie treści; — mówcy, bo wspomagając jego pamięć, wytyka mu granice, po za które w wykładzie występować nie powinien. Podział powinien być: α) naturalny, nie zaś sztuczny i naciągany; służyć ma do uporządkowania przedmiotu, nie zaś do popisu. β) ma zawierać części, wzajemnie sobie odpowiadające, już to w przeciwieństwie, już też w podobieństwie, już wreszcie różne, połączone ze sobą jednym celem, do którego wszystkie zmierzają; γ) części owe nie powinny w sobie mieścić ani mniej ani więcej, ale tyle tylko treści, ile potrzeba do wyłożenia podjętego przedmiotu; nadto nie powinna jedna zawierać się w drugiej; ani jedna drugiej znosić; δ) Niema być ich więcej nad dwie, lub trzy, aby w ciągu pół godziny można było je wypowiedzieć. Skarga dzieliła zwykle kazanie na część dogmatyczną i moralną. Podziały bywają główne lub pomocnicze. Pomocnicze względem głównych są tem, czem główne względem całego kazania. ε) Działy i poddziały należy ułożyć w porządku, jaki nakazuje logika. Ponieważ mowa rośnie i potężnieje w miarę tego, im dłużej trwa, należałoby więc w rozłożeniu dowodów trzymać się tego porządku, aby po silnych następowały silniejsze, a wieńczyły mowę najsilniejsze.

3. Rozwinięcie planu kazania odbywa się: w dowodzeniu, omówieniu, zbijaniu i napomnieniu.

1) Dowodzenie wspiera się na wyłuszczeniu odpowiednich i przekonywających świadectw dla pouczenia i przekonania umysłu (o czem było wyżej), oraz na użyciu rozmaitych sposobów dowodzenia po oratorsku przedstawionych. Dowodzenia te mają być raczej przekonywające i silne, niż liczne,—wypowiedziane w porządku, jakiego wymagają, czy to właściwość omawianego przedmiotu, czy też kunsztowność mównicza — przytaczane nie w jednakowy sposób, bo toby nudziło słuchacza swą monotonnością.

Sposobami dowodzenia są: *1.* Sylogizm dyalektyczny, złożony z dwóch przesłanek i wniosku (np. Jan 7, 18), oraz oratorski (epicherema, Cycero: ratiotinatio), który prócz trzech części wyżej wspomnianych posiada nadto wyjaśnienie, czy uzasadnienie jednej przesłanki lub obydwóch, zatem składa się z czterech, czy pięciu części. *2.* Entymemat, dowodzenie niedoskonałe sylogizm skrócony (truncatus) o dwóch częściach: założenie i wniosek (Paweł: Si autem resurrectio mortuorum non est, neque Christus resurrexit, I Cor. I5, 3), *3.* Dy-

lemmat (syllogismus cornutus) sylogizm rogaty, dowodzenie, złożone z dwóch twierdzeń sobie przeciwnych, z których na jedno należy się zgodzić. Ma on być prawdziwy, to jest, żeby nic pośredniego, trzeciego między dwoma owemi zdaniami się nie znalazło. 4. Łańcusznik (sorites), gdy z wielu nagromadzonych zdań, ułożonych w ten sposób, że następne wypływa z poprzedniego, a z niego wyprowadza się wniosek (n. p. Św. Paweł I Cor. 5, 16—20). 5. Indukcya, gdy z wielu poszczególnych, pewnych wyprowadza się coś im podobnego (Św. Cypryan: Rex unus est apibus et dux unus in gregibus, et in armentis rector unus. Multo magis mundi unus est Rector).

2) Omówienie (narratio) obszerne i wyczerpujące tematu już też wydarzenia, o którem mówi się w kazaniu, już wreszcie pojęcie samo przedmiotu się wyłuszcza, oraz stan i warunki jego. W świeckich mowach zwykle ono na początku stoi, w kazaniach nie ma dla niego stałego miejsca, może znajdować się we wstępie, może też w innych częściach kazania, rozliczne bowiem bywają wyjaśnienia czy wydarzeń, czy dogmatów. Jednakże to zaznaczyć należy, że omówienie takie nie powinno pewnej miary przechodzić, określa zaś ją cel, jaki sobie kaznodzieja założył, lub też większe, czy mniejsze przygotowanie słuchaczy, lub wreszcie miejsce, jakie mu w kazaniu przeznacza mówca; inaczej bowiem omówienie takie rozwiniemy, gdy mamy pobudzić słuchacza, inaczej zaś, gdy wykładamy mu naukę; inaczej to uczynimy w miastach, a inaczej po wioskach. Zawsze i wszędzie powinno być ono jasne, pewne, prawdziwe; podniosłe i barwne, ozdobione przenośniami i figurami, o ile treść jego do tego się nadaje.

3) Zbijanie zarzutów należy także do wykładu, gdyż nie dość uzasadnić prawdę i jej dowieść, ale jeszcze powinno się ją obronić przed możliwymi zarzutami. Następujące wskazówki przydać się przy tem mogą: α) odpieranie zarzutów nie jest konieczne w każdem kazaniu, niekiedy bywa pożyteczne, bo wyjaśnia przedmiot i obala powagę przeciwników; β) Zbijanie takie głównie ma zastosowanie przy wykładzie prawd Wiary, lub ich obronie; chociaż i w kazaniach moralnych użyć go można, aby usunąć uprzedzenia, wymówki słuchaczy; γ) Chociaż niekiedy całe kazanie może być gromiące, po większej części pod koniec wykładu mówca przystępuje do rozprawienia się z zarzutami; δ) Nie powinien kaznodzieja podnosić takich zarzutów, o krórych słuchacze nie wiedzą, nigdy o nich słyszeć nie będą, ani ich nie zrozumieją wcale; ε) Dwa są sposoby zbijania zarzutów: 1) uboczny, gdy kaznodzieja nie cytuje ich wyraźnie, aby się z nimi rozprawić, lecz „aby nie gorszyć ludzi dobrej woli“ (Fenelon w Dyalogach o wymowie) uprzedzając wszelkie zarzuty, wykład swój prowadzi w ten sposób, że uzasadnia gruntownie te punkty prawdy, na które napadają przeciwnicy. Ten sposób ma swe dobre strony, bo nie uczy zarzutów tych ze słuchaczy, którzy o nich nie wiedzieli, ale dla tych, którzy je znali, podaje dostateczne ich odparcie. 2) Wyraźny, bezpośredni sposób bywa ten, gdy kaznodzieja zarzut po zarzucie wyciąga i go odpiera. Rozpoczyna się już to od najważniejszego, aby rozprawiwszy się z nim, przejść do mniej poważnych; albo też gdy zbicie najsilniejszego wymaga wielu dowodów ze strony mówcy i wielkiego napięcia myśli ze strony słuchaczów, zaczyna od słabszych, aby słuchaczów przygotować i wprawić. Wreszcie w samem odparowywaniu zarzutów mówca albo całkowicie zaprzecza (negando), dowodząc, iż zarzucanej sprawy nie było wcale, lub też inaczej zupełnie się odbyła; albo, że zarzut sam w sobie jest nierozsądny, sprzeczny z warunkami miejsca, czasu, osoby, umysłu, obyczajów;—albo też względnie tylko zaprzecza (distinguendo), co w zarzucie jest prawdziwe, przyznaje i dowodzi, odrzuca zaś, co jest błędnego;—albo wreszcie zarzut sobie stawiany, odwraca i skierowuje go na przeciwników.

4) Napomnienie moralne dla pouczenia i skarcenia słuchaczów stanowi uwieńczenie kazania i jego owocność. (O sposobie rozbudzania uczuć, patrz wyżej „Poruszenia serca“). α) Każde kazanie, szczególniej dla mniej oświeconych słuchaczy powinno posiadać ten ustęp. Ma on zawierać przystosowanie nie ogólnikowe, ale szczegółowe,

jednakże nie drobnostkowe. β) Powinno to napomnianie stać na właściwem miejscu, t. j. jako zakończenie każdej z głównych części kazania; po wyłożeniu bowiem prawdy jakiejś, należy dodać przystosowanie moralne. γ) Odpowiednie założeniu, wypływające z przedmiotu i z nim związane, albo więc ma podać sposoby spełniania cnót, lub unikania grzechów w określonem miejscu, czasie, warunkach; albo wyliczyć sprzeczne z założeniem mówcy uczynki, aby w ten sposób skarcić otwarcie, lub ubocznie usterki ludzkie. δ) Ozdobne, wyposażone w postaci stylistyczne, jak: pytania, groźby, zaklęcia, gromienia, powtarzania, uwieńczone porównaniem, przykładem, z życia Świętych, poparte ustępem Pisma Św. lub Ojców Kościoła. ε) Roztropne, nie zgryźliwe, cierpkie, uwłaczające słuchaczom. Niekiedy mówca przeprasza ich i tłumaczy się, że nie powoduje się gniewem, ale obowiązkiem.

d) Domówienie (peroratio, epilogus) w porządku ostatnie, w ważności i staraniu ze strony mówcy pierwsze: Quae excellunt serventur ad perorandum, mówi Cycero (*de Orat.* II, 314); Hic si usquam, totas eloquentiae fontes aperire licet, pisze Kwintylian (VI). Tu ma kaznodzieja zebrać wszystkie najpiękniejsze zwroty, najsilniejsze wyrażenia, najśmielsze postacie, jak: apostrofa, wykrzyk, uosobienie, pytanie, powtarzanie, zaklęcie, ubolewanie, politowanie Długość domówienia zależy od długości kazania i od chęci samego mówcy, wszelako to powiedzieć można, że raczej krótkie być winno i dosadniejsze, aniżeli przewlekłe.

Domówienie zwykle w sobie zawiera: powtórzenie (recapitulatio) treściwe głównych punktów kazania, oraz obudzenie uczuć, obrok duchowny, t. j. wnioski praktyczne, nauki, postanowienia na przyszłość, wreszcie modlitwę.

α) Powtórzenie szczególniej miewa zastosowanie w kazaniach dydaktycznych, moralnych, dłuższych, złożonych z kilku punktów. W krótkich przemowach można je opuścić. Ma być ono treściwe według głównych podziałów (per capita), z poddziałów zaś nie wszystkie potrzeba wyliczać, ale te tylko, co do których kaznodziei zależy, aby słuchacze je zapamiętali. Powtórzenie to mówca wypowiada w zdaniach zwięzłych, mocnych, a zarazem ożywionych, aby to nie było tylko suchem i mdłem wyliczeniem.

β) Obudzenie uczuć, zachęta i zniewolenie słuchaczy. Uczucia owe powinny być odpowiednie treści kazania, zatem w kazaniach panegirycznych: uczucia radości, miłości, ufności; w karcących: uczucia wstydu, wstrętu, bojaźni; w moralnych zachęta do cnoty, oraz odwrócenie od występku, o których się mówiło. Część tę domówienia, albo się oddziela od powtórzenia, a wtedy ona po niem idąc, nowej nabiera treści, aby z nową siłą na słuchaczów uderzyć; lub też łączy się ze streszczeniem, a wtedy może je poprzedzać.

γ) Wreszcie domówienie kończy się często Modlitwą do Boga, do Zbawiciela, do Matki Przenajśw., lub Świętych Pańskich. Tak Ojcowie Święci kończyli swe przemowy, a jeżeli „tak kończyć nie zawsze jest rzeczą obowiązującą, to zawsze chwalebną“ (Ważyński, *Homiletyka*, str. 249); — lub kończy się dosłowną cytatą, czy parafrazą tekstu Pisma św., Ojców Kościoła, Hymnów kościelnych w zastosowaniu do treści kazania. Wreszcie dwie przestrogi: nie kończyć kazania nagle, bo to teatralnie, ani nie kończyć po kilka razy, to jedno;—a drugie, aby kończyć życzeniem, nadzieją wiecznego szczęścia, nigdy zaś postrachem i groźbą.

4) Styl kaznodziejski (obacz Stylistyka).

5) Przymioty kaznodziei, oraz przygotowanie (ob. *Enc. podr. art.* Homiletyka, 15—16, str. 342—345).

6) Deklamacya kaznodziejska odpowiednio do trojakiego celu kaznodziejskiego (*ut veritas pateat, placeat, moveat*) są: wyrazistość, wdzięk i siła.

1-o. Wyrazistość jest to umiejętne wymawianie wyrazów, polegające na tem, że obecni nie tylko słyszą ton głosu mówiącego, ale rozróżniają słowa i rozumieją. α) Podstawą do tego jest prawidłowe oddychanie podczas mówienia, gdyż wprowadzane w dostatecznej mierze do płuc świeże powie-

trze, pozwala nam lepiej ujawnić stosownymi tonami wszelkie odcienia myśli. Dalej ważnym niezmiernie czynnikiem jest odpowiednie wyćwiczenie języka, co chroni mówiącego od różnych przywar i nawyknień. Należy wymawiać słowa tak, jak je wymawiają wszyscy, czysto i poprawnie, wyrażając się po polsku, a więc wszelką wymowę prowincyonalną powinno się usuwać. Aby osiągnąć czystą i jasną wymowę posłużą do tego ćwiczenia głośnego wypowiadania samych samogłosek, następnie spółgłosek. Przeszkodą do tego są wady następujące: niewymawianie głoski *r*, szeplenienie, mówienie przez nos, przez zęby, zająkiwanie się, dodając samogłoski *e*, lub *ę*, cmokanie wargami, kląskanie językiem, niewymawianie głoski *ł*. β) Nadto siłę głosu stosować należy do rozległości kościoła, oraz liczby słuchaczów, wszelako mocy tonów nie powinno się nazbyt podnosić, aż do krzyku. Każdy z mówców powinien dobrze zbadać skalę swego głosu i znaleźć zasadniczy jego ton, którym w mowie spokojnej się posługuje, a którego wysokość pozostaje prawie w jednej mierze z małemi odmianami, mowa zaś ognista warunkuje się podwyższaniem tonu w każdem oddzielnem zdaniu. Kaznodzieja strzedz się winien rozpoczynania mowy za wysoko, opadania głosu. Dla uzyskania wyrazistości stać ma na ambonie równo, nie zmieniając pozycyi, z głową ani zbyt podniesioną, ani też opuszczoną. Radzą często, aby mówić w filar przeciwległy ambonie, z własnego doświadczenia radziłbym mówić w najdalszą od ambony stronę tak, aby głos mówiącego dzielił kościół w trójkąty, a trafiał w ścianę tuż pod sklepieniem, bo wtedy odbijając się w najdalszym i wysokim punkcie kościoła, rozchodzi się po wszystkich słuchaczach.

2o. W d z i ę k zasadza się na naturalnosci, ożywieniu i dźwięczności głosu. a) N a t u r a l n o ś ć polega na przystosowaniu tonu i sposobu mówienia do treści kazania, oraz usposobienia kaznodziei. Ma on mówić swoim własnym głosem, ani pieszczonym, ani przesadnym, nie naśladować nikogo. b) R o z m a i t o ś ć g ł o s u, czyli deklamacya jest to umiejętność wymawiania wyrazów, łączenia je w zdania i okresy z takimi odcieniami tonów, jakich wymagają warunki logiczne i fonologiczne. Logiczna strona mowy oznacza wartość jej wewnętrzną i ustosunkowanie sylab, wyrazów i zdań; fonologiczna obejmuje muzykalne warunki mowy (dźwięczność). Logiczny element warunkuje mniejszą, lub większą siłę tonu; fonologiczny—większą lub mniejszą przeciągłość jego. W c i e n i o w a n i u sylab zauważyć należy, że akcent pada w języku polskim na przedostatnią zgłoskę wyrazu (wyjątek stanowią dołączane przy końcu wyrazu: *byś*, *byście* i t. p. np. zrobilibyscie), lecz w deklamacyi akcentowanie ma znaczenie obszerniejsze, oprócz gramatycznego akcentowawania, bywa r e t o r y c z n e, polegające na uwydatnieniu najważniejszego w zdaniu słowa, wpływa ono na cieniowanie myśli. Każde bowiem zdanie, wyrażone jednemi i temi samemi słowami może mieć rozliczne znaczenie, odpowiednio do tego, na którem słowie akcent retoryczny położymy. Nadto przy cieniowaniu zdań najważniejszą zasadą jest umiejętność podwyższania i zniżania tonu, na czem właśnie polega rozmaitość harmonii zdań. Wreszcie w y t r z y m a ł o ś ć głosu sprawia, że kaznodzieja nie mówi zbyt pospiesznie, (im większy kościół, tem wolniej mówić należy) przejścia z tonów niższych do wyższych czyni powoli, zachowuje przestanki (które nie zawsze stosują się do znaków przestankowych w piśmie), przestanki retoryczne bywają między działami i poddziałami kazania. Wadę zaznaczyć tu należy: i z o t o n i ę—jednakowa modulacya bez względu na myśl i treść mowy; m o n o t o n i ę, brak wszelkiej modulacyi. c) D ź w i ę c z n o ś ć, metaliczność tonu zależy od przedmiotów błony śluzowej, powlekających wewnętrzne ścianki organów oddechowych. Dla zachowania czystości tonów należy unikać oddychania zimnem i ostrem powietrzem, oraz dymem, zwłaszcza tytuniowym. Nadto podczas mówienia wypuszczać powietrze wolno, z równą ciągłością; powietrze, wychodzące z płuc odbijać się powinno o podniebienie twarde;—w żadnym razie nie wdychać głośno—nie wciągać do płuc więcej powietrza, aniżeli go potrzeba do wypowiedzenia czystym tonem danego frazesu; — wyrazy kończące zdanie wymawiać czysto.

3-o. Siła tonu wyrabia się przez głębokie oddychanie i stopniowe ćwiczenie głosu; przyczem należy się strzedz, aby nie mówić zbyt mocno, zbyt wysoko, nie podnosić raptownie głosu, nie być zbyt ciężko ubranym, gdyż wszystko to męczy kaznodzieję, a głos powoli, ecz stale zanika. Oprócz przyrodzonej i wyrobionej siły głosu, kaznodzieja starać się powinien o podniosłość i namaszczenie w mowie; czego nabędzie przez stałe czytanie Pisma św. w ojczystym przedewszystkiem języku (stara mowa Wujkowska doda mowie współczesnej i siły i namaszczenia); szczególniej do tego nadają się Listy św. Pawła; pozatem kazania Skargi i Wujka. Namaszczeniu mowy musi odpowiadać nastrój duchowy, który płynie z żywej Wiary i z gorącej modlitwy.

7) A k c y a k a z n o d z i e j s k a czyli mimika, jest to dostosowanie podstawy, miny: gestów do tonu mowy, oraz do myśli i uczuć słowami wyrażanych; mimika zawiera w sobie: odpowiedni układ twarzy, t. j. minę, oraz układ i poruszenia innych części ciała, t. j. głowy, ramion, rąk, tułowia. Naturalna mimika wypływa z instynktu, jest bezwiedna i w ogólnych formach u wszystkich jednakowa; mimika sztuczna ujawnia działanie rozumu, ruchy sztuczne są zmienne, jednakże ich podstawą muszą być ruchy naturalne, jako bezpośrednie wskazówki przejawów, świadczących o wewnętrznych przejawach duszy.

Zasady o g ó l n e: akcya musi być p r a w d z i w a, t. j. musi odpowiadać nastrojowi duszy, oraz usposobieniu osobistemu kaznodziei, — zlewać się z treścią i głosem mówiącego, nie wyprzedzać, ani się opóźniać;—s w o b o d n a, n i e w y m u s z o n a. Co do s z c z e g ó ł ó w: kaznodzieja ma stać równo, nie przechylając się na boki, lub nie pochylając naprzód, wszelkie bowiem ruchy całem ciałem zmieniając wibracyę głosu, wpływają na jego tłumienie; nadto wystrzegać się winien wszelkich ruchów bezmyślnych, nabytych na początku pod wpływem zmieszania, a które potem przechodzą w przyzwyczajenie, bardzo przykre dla słuchaczy. To samo należy powiedzieć o trzymaniu g ł o w y; poruszać nią można tylko niekiedy lekko i zwolna w kierunku ręki; dla wyrażenia niechęci i odrazy zwracamy w kierunku przeciwnym, na znak przyzwolenia—ku słuchaczom; poruszać głową w jedną i drugą stronę oznacza zaprzeczenie, podniesienie do góry—ufność i nadzieję. T w a r z ma być pogodna, poważna, strzedz się wszelkich grymasów i wykrzywiań ust, nosa. O c z y wzniesione w górę wyrażają wzniesienie myśli do Boga; wzrokiem kaznodzieja obejmować ma najdalsze punkty w kościele, oraz słuchaczów najdalej stojących, bo wtedy i głos odpowiednio się nastraja, aby dotrzeć do nich. Wadą jest oczy zamykać, mrużyć, mrugać, lub przeciwnie badawczo się wpatrywać. U s t nie otwierać za szeroko, jak również i nie ściskać zbytecznie. R ę c e, o ile niemi się nie gestykuluje, powinny spoczywać na parapecie; należy unikać ruchów ostrych, złamanych, spiczastych, gwałtownych. Ręce podnosić tak, aby część od ramienia do łokcia pierwej się podnosiła, niż część dolna; ręce w ruchu powinny być o tyle zgięte w łokciu, ażeby tworzyły pół-łuk. Kiść należy także trzymać w linii półokrągłej; w uczuciach łagodnych, przyjemnych kiście rąk winny być zwrócone dłonią do góry;—w uczuciach przykrych na dół od siebie, jakby się chciało odsunąć przedmiot, wstręt wywołujący. P a l c e nie mają być skurczone, rozszerzone, lub zaciśnięte. Ruchy jedną ręką czynione zawsze tylko prawą wykonywać należy; lewa zaś tylko w połączeniu z prawą może się poruszać. Poruszenia rąk muszą być robione przed piersiami w zakresie od głowy do nosa. Należy unikać: zacierania rąk, przebierania palcami po parapecie, klaskania w dłonie, uderzania pięścią w ambonę, zbytniego wyciągania rąk przed sobą, wznoszenia rąk po nad głowę, chyba tylko przy wzywaniu Boga na świadectwo. Wreszcie wadą jest zupełne pomijanie gestów, jak również zbytnia o nie dbałość. (Ks. Krynicki, *Wymowa święta* 101—107; A. Trapszo, *Podręcznik sztuki dramatycznej*).

III. R o d z a j e k a z a ń.

1. K a z a n i a z e w z g l ę d u n a p r z e d m i o t.

1) K a z a n i a d o g m a t y c z n e za przedmiot mają zasady Wiary, z których szczegółowo jedną prawdę pod

pewnym zamierzonym względem rozpatrują, udowodniają i bronią. Celem więc tych kazań jest podać słuchaczom wyczerpujące pojęcie pewnej prawdy Wiary, dowieść jej, podać broń do odparcia fałszywych zdań, oraz wyprowadzić z niej praktyczne wnioski dla słuchaczy. Są one niezmiernej doniosłości, gdyż wyjaśniają i uzasadniają podstawy moralności chrześcijańskiej, która bez dogmatu byłaby prawem bezsilnem, cnotą bez zasługi, ciałem bez życia. Dwa też są sposoby wykładania prawd chrześcijańskich; albo wykazuje się ich pewność gruntownymi dowodami, albo też przedstawia się je jako zasady i pobudki do cnót chrześcijańskich. 1-o W d o w o d z e n i a c h prawd należy trzymać się następujących prawideł: a) prawdę wybraną wyjaśnić dostatecznie, lecz bez drobiazgowości, przestrzeganych w dziełach teologicznych; b) określenie dogmatów ma być ścisłe, według orzeczeń Soborów Powszechnych, czy papieży, a nie wolno puszczać się na własne samowolne wykładanie; zdania teologów niedostatecznie u zasadnione, oraz wszelkie hipotezy należy wyłączyć z zakresu kazań dogmatycznych; c) nie przedstawiać prawdy poszczególnej jednostronnie, z czegoby mogło urość błędne o niej pojęcie; d) strzedz się posądzania słuchaczy, jakoby powątpiewali o prawdach wykładanych; e) ani też ma kaznodzieja wyraźnie zapowiadać, że przedsiębierze dowieść pra wdziwości tego, lub owego dogmatu; f) unikać powinien wytaczania zarzutów, oraz wyraźnego rozprawiania się z przeciwnikami, o ile go do tego nie skłaniają poważne przyczyny; g) wybierać dowody przekonywające, wykładać je jasno i logicznie; h) wywieść z wyłożonej prawdy wnioski praktyczne dla życia pobożnego.

2-o. W wykładzie prawd chrześcijańskich pod w z g l ę d e m m o r a l n y m kaznodzieja powinien: a) wytwarzać w ludziach podniosłe pojęcie o Bogu, mówiąc o Nim ze czcią najgłębszą; obudzać względem Niego i miłość i obawę; c) wykazywać, jak ludzie Go naśladować mają.

3-o. Przedmiotem kazań dogmatycznych są: Tajemnice, Sakramenty, oraz inne Prawdy Wiary. a) T a j e m n i c a m i nazywamy: prawdy wiary, przewyższające nasz rozum, cudowne czynności Zbawiciela, wpływające na nasze zbawienie, oraz cuda Jego. Żeby o Tajemnicach godnie nauczać, trzeba: dawać je poznać, zachęcać do ich uczczenia, pobudzać wiernych do uczestnictwa w łaskach z nich płynących; wreszcie tak kazanie podzielić i ułożyć, aby te wszystkie względy i poglądy na przedmiot jasno i dokładnie były wyłożone. b) W nauczaniu o S a k r a m e n t a c h wykazać: ustanowienie Sakramentu, oraz jego właściwość, potrzebę, korzyści, przygotowanie i usposobienie, wymagane do godnego przyjęcia Sakramentu, obowiązki zeń wypływające, znaczenie obrzędów z nim związanych. c) W wyłożeniu innych P r a w d W i a r y kaznodzieja winien wykazać na podstawie Pisma św., oraz orzeczeń Kościoła, Boże pochodzenie prawdy, jej związek z analogią Wiary, oraz pożytek w życiu duchownem.

2) K a z a n i a m o r a l n e obejmują przedmioty odnoszące się do urobienia życia, czyli obyczajów chrześcijan według zasad Wiary Św. Zatem zakres tych kazań obejmuje całą naukę moralności, Przykazania Boże, oraz kościelne, cnoty i grzechy, o modlitwie, dobrych uczynkach, pamięć na rzeczy ostateczne; przyjmowanie Sakramentów, obowiązki stanu. Wybrany przedmiot powinien być przystosowany do potrzeb przynajmniej większej części słuchaczy; na ogół mówiąc praktyczniej jest kazać o wykorzenieniu jakiegoś występku, niż rozprawiać o cnotach. Kaznodzieja: a) ma dokładnie wyłożyć na czem zależy cnota, czy występek, przedłożyć pobudki dla których powinno się cnotę wypełniać, a strzedz występku, wskazywać na to sposoby; b) ma nie być ani zbyt surowym, ani zbyt pobłażliwym i pamiętać, że co innego jest moralność chrześcijańska, oparta na przykazaniach, a co innego doskonałość, wypływająca z rad ewangelicznych; c) wykład swój przystosowywać do życia swych słuchaczy; d) prowadzić go w słowach poważnych i przyzwoitych, aby nie zgorszyć ludzi; szczególniej oględnym być ma w przedmiocie odnoszącym się do VI-go przykazania; d) nadużycia gromić mu wolno powszechnie znane, błędów bowiem jednostek, przedewszyst-

kiem przełożonych, w publicznej mowie nie należy podnosić.

3) Kazania historyczne za przedmiot posiadają dzieje Objawienia, oraz Kościoła Bożego od początku świata, aż dotąd i wykazać mają życie Kościoła, jego walki, zwycięstwa, pomyślności i klęski; działalność jego i ustanowienie. Objawienie jest faktem historycznym; Chrześcijaństwo jest historyą, ze strony Bożej historyą Opatrzności względem świata i ludzi, ze strony ludzkiej: historyą Kościoła i Świętych. W układaniu tych kazań należy używać źródeł pewnych, umieć odnajdywać w wypadkach historycznych myśl Bożą, oraz używać ich na potwierdzenie Wiary i miłości, jak pisze św. Augustyn: „Non docet Scriptura (ergo et historia) nisi catholicam fidem, non praecipit nisi charitatem.“ Treścią takich kazań może być historya biblijna, historya kościelna, oraz Żywoty Świętych. Różnią się te kazania od poprzednich tem głównie, że wspierają się nie na powadze Pisma św., Ojców Kościoła, lecz na powadze historyi i na podstawie faktów.

4) Kazań liturgicznych przedmiotem bywają obrzędy kościelne tak Mszy św. jak i Sakramentów, Sakramentaliów tak w sensie dosłownym, historycznym, mistycznym, jak i moralnem, oraz dogmatycznem znaczeniu. Wykład ceremonii dogmatyczny obejmuje ich początek, skutek; dosłowny wyjaśnia znaczenie słów, używanych podczas ceremonij; mistyczny przynosi zbudowanie dla wiernych; polemiczny broni przed zarzutami; moralny zawiera zachętę do uczestniczenia w obrzędach, lub przygotowanie do nich. Kazania te zwykle łączą się z wykładem prawd i tajemnic i stanowią wstęp, lub część składową całego kazania.

2. Kazania ze względu na cel bywają: nauczające, lub dowodzące, polemiczne, zachęcające lub odradzające, karcące, pocieszające. Niekiedy dwa i więcej zamiarów w jedno kazanie się zlewa, ale wtedy zwykle jeden z nich przeważa; nadto ten sam przedmiot ze względu na rozmaitość zamiaru może być podstawą i dla kazania nauczającego i dowodzącego i polemicznego etc.

1) Kazania nauczające, dowodzące, zbliżają się do katechizmowych, posiadają jednakże gruntowniejsze dowody, treścią należą do dogmatycznych.

2) Kazania polemiczne, walczące: a) napadające, gdy wyraźnie pewne, heretyckie, błędne zasady zbijają. Dowody układać się zwykło w ten sposób, aby silne szły na początek, słabsze po nich, a najsłabsze na końcu. W wyłożeniu należy strzedz się cierpkich, uszczypliwych, a tem więcej uwłaczających wycieczek przeciwko przywódcom heretyckim; gdyż raczej boleć nad błądzącymi przystoi, aniżeli z nich się natrząsać, b) Broniące nauki katolickiej przed napaściami (apologetyczne). Kaznodzieja albo swemi słowy omawia zarzuty przeciwników, albo też dosłownie je cytuje, zachowując porządek, że najpierw załatwia się z zarzutami najważniejszymi, lub też je nakoniec odkłada. c) Oprócz tych dwóch sposobów jest jeszcze trzeci mieszany, łączący w sobie obydwa poprzednie, dowodząc katolickie zasady, zbijając heretycką, odpierając zarzuty.

3) Kazania zachęcające lub odradzające i jedne i drugie mają poruszyć słuchaczów, pierwsze, aby ich skłonić, drugie, aby odwieść; pierwszych tematem bywają—cnoty, oraz przykazania, drugich — grzechy i nadużycia, zbliżają się więc treścią do kazań moralnych. Styl ma tu być żywy, silny, podniosły, porównania i zestawienia czerpać należy z Pisma Św. Odradzające zawierają często w sobie groźby (grożące), oparte na karach, opisanych w Piśmie Św., lub też w historyi zapisanych (kazania karcące, gromiące), jednakże nadużycia muszą być znane i pewne. Należy strzedz się przesady, gniewu, obelg.

4) Kazania pocieszające z powodu klęski zaszłej w kraju, czy w parafii. Ich celem jest podnieść na duchu zasmuconych i obudzić zgodzenie się z wolą Bożą, oraz ufność względem Opatrznosci Bożej oraz wyłożyć, że Bóg dotyka ludzi w tem życiu, aby ich myśli zwrócić ku wieczności.

3. Kazania ze względu na czas: 1) Niedzielne przedmiot czerpią z perykopy ewangelicznej, by-

wają dogmatyczne, lub moralne. 2) Świątecznych temat stanowi Tajemnica lub uroczystość przypadająca, które przynajmniej we wstępie lub w zakończeniu powinny być omówione, o ile kazanie bywa moralne.

3) Na Świętych Pańskich panegiryki, mowy pochwalne na ich cześć, co należy odróżnić od historyi, czy żywotu Świętych. Tu bowiem wybiera kaznodzieja z życia Świętego to tylko, co może posłużyć do zbudowania słuchacza, a więc podkreśla przyczyny i sposoby, przez które wybrany Pański doszedł do uświętobliwienia. Kaznodzieja w tych kazaniach pobudza słuchaczy do uczczenia i wzywania Świętego, oraz nakłania ich do naśladownictwa Św. Patrona: *ut et illis debitus honor dicetur et nobis virtutis exempla monstrentur* (S. J. Chrysost. *Serm. I de Mart.*); spełnia to zadanie wykazując okoliczności i wydarzenia, w których Święci pozostawali, czyny, które spełniali, zamiary, które żywili, słowa, które wypowiedzieli. Rodzaj ten nauczania wymaga stylu podniosłego, ozdobnego; zwrotów żywych i pięknych, ale naturalnych i nieprzesadzonych.

4) Na uroczystości N. M. Panny kazania należą do najpożyteczniejszych, ale i najtrudniejszych: „*Non est equidem, quod me magis delectet, quam de gloria Virginis Mariae habere sermonem*“ (S. Bernardus) „*Nosse Te, Deigenitrix Virgo, est immortalitatis via, tua vero praedicare facta, est via salutis.*“ Trudności zaś powstają, że Najśw. Maryę Pannę nie wiele znamy; Pismo Św. i Podanie bardzo mało mówią o Niej; nadto Jej szczególne stanowisko i stosunek do Boga, oraz do ludzi trudno zrozumieć dostatecznie, i trudniej jeszcze wypowiedzieć. Kazania o N. M. Pannie treścią zbliżają się już to do dogmatycznych o Tajemnicach, już też do moralnych.

5) Adwentowe i Wielkopostne. Pierwsze mawiane bywają na Roratach; nawołują zwykle do pokuty; mówić tu można o upadku pierwszych rodziców i Mesyaszu lub o rzeczach ostatecznych. Kaznodzieja wspierać się może na perykopach Ewangelicznych, oraz lekcyach niedzielnych. Duchem zbliżają się do nich wielkopostne, mówione czy to na prymaryach, czy podczas sum niedzielnych, tworzące cały cykl. Przedmiotem ich bywa grzech i jego skutki, konieczność oraz warunki do pokuty, sprawiedliwość i miłosierdzie Boże.

6) Pasyjne na nabożeństwie Męki Pańskiej podczas śpiewania Gorzkich Żali. Zwykle kaznodzieja rozwija Mękę Jezusa, lub przedmiot moralny na tle Męki. Unikać w nich należy: nadawania symbolicznego znaczenia najdrobniejszym nawet szczegółom owej Męki — poszczególnym boleściom Chrystusa Pana przypisywać z pewnością niewzruszoną moc zadośćczynną za poszczególne grzechy — nie wprowadzać do opowiadania o Męce objawień prywatnych lub apokryfów, a przynajmniej nie stawiać ich na równi z opisem ewangelicznym—nie tyle starać się rozczulać słuchaczów, ile pouczać i do poprawy skłaniać, — nie mówić tylko o boleściach Ciała Jezusa, ale i o boleściach Duszy.

7) Majowe, miewane na nabożeństwie majowem przez cały miesiąc maj w niedziele, lub codziennie. Przedmiotem ich bywa żywot, doskonałość, oraz chwała Maryi z przystosowaniem moralnem do życia słuchaczów Opierać się mogą już to na Litanii Loretańskiej, na hymnie Magnificat, na Pozdrowieniu Anielskiem, Salve Regina Powinny być krótkie, treściwe.

4. Kazania ze względu na okoliczności. Powodem ich bywają niezwykłe zdarzenia, które dają sposobność kapłanowi do wypowiedzenia nauki. Jedne z nich odnoszą się do wypadków, inne do osób, i albo tchną uczuciem radości, albo smutku i żałoby. Jedne i drugie mogą mieć charakter czysto kościelny, albo też czysto świecki, do którego dołączono religijny obchód. Do pierwszego rzędu zaliczyć należy kazania: przy konsekracyi biskupa, przy święceniu kapłana, prymicye, lub sekundycye, wprowadzenie nowego proboszcza, obłóczyny i profesye zakonne, konsekracya świątyni, poświecenie cmentarza, krzyża, chorągwi, ukoronowanie cudownego obrazu, przy ślubie, chrzcie, pierwszej Komunii, złote wesele, wprowadzenie bractwa, ogłoszenie jubileuszu, misyi, rekolekcyi itp Do dru-

giego zaś działu należą: poświęcenie domu, szkoły, szpitala, doniosłe wydarzenie polityczne, narodowe, społeczne, etc. Jedne i drugie są to obchody radosne; bolesne zaś bywają z powodu klęski, zarazy, głodu, publicznego zgorszenia i wreszcie żałobne, mówione podczas pogrzebów. Kazania takie są niezmiernej wagi, gdyż okoliczności niezwykłe nastrajają i usposabiają słuchaczy, że skłonniejszymi się stają do przyjęcia nauki. Kaznodzieja wniknąć powinien dobrze w charakter samej okoliczności; jeżeli jest ona czysto świecką, przedstawić ją z religijnego punktu widzenia. Tekst i przedmiot należy przystosować do okoliczności, styl ma być wyższy, żywszy. Do częstszych kazań okolicznościowych należą:

1) Na prymicyach i sekundycyach, za przedmiot mają kapłaństwo, lub rzeczy mające z niem związek. Należy wspomnieć o prymicyancie, czy jubilacie, a lud zachęcić aby się modlił na jego intencyę. Unikać się powinno zbytecznych pochwał, jako też ostrych wycieczek przeciwko wrogom kapłana, czy w ogóle duchowieństwa. Przy przyjęciu habitu, czy profesyi zakonnej, kaznodzieja winszuje zakonnikowi, czy zakonnicy, że świat opuszcza, a wchodzi do zakonu; rozwija zobowiązania zakonne całkowitego poświęcenia się Bogu, zachęca do postępowania coraz więcej na drodze doskonałości; wreszcie słuchaczy pobudza do ponownego odrzeczenia się złego ducha.

2) Na wprowadenie nowego proboszcza rozbiera się wzajemne obowiązki pasterza i ludu; byłego proboszcza ganić nie wypada, nowego zaś zbytecznie nie chwalić. Pożegnalne mówi proboszcz ustępujący, o sobie skromnie i z zastrzeżeniem wspominać powinien, unikać nagany, strofowania, co tylko rozdrażnić może; natomiast zachęcać lud do wytrwania w Wierze i w posłuszeństwie dla Kościoła katolickiego.

3) Misyjne, miewane na misyach, aby pobudzić lud do skruchy i do poprawy, zatem nie powinny zawierać przedmiotów oderwanych, ale pewną całość prawd główniejszych, któreby dążyły do jednego celu, t. j. do pokonania oporu w grzesznikach. Należy więc nakreślić plan ogólny, rozłożyć go na pojedyncze nauki, a poprzedzić nauką wstępną. Podstawą mają być „Ćwiczenia Św. Ignacego“ jego trojaka droga: oczyszczająca, oświecająca, jednocząca. Tematem bywają: prawdy ostateczne, o pokucie, o obowiązkach stanu, i t. p. Pewna przesada i patetyczność w tym razie uchodzą. Do misyjnych przedmiotem i nastrojem zbliżają się kazania rekolekcyjne oraz jubileuszowe.

4) Kazania pogrzebowe, wypowiadane zwykle na nabożeństwie pogrzebowem, powinny po za pochwałą umarłego posiadać cel wyższy; rodzinę ciesząc, ma pouczyć słuchaczy o znikomości rzeczy doczesnych. Kaznodzieja ma unikać zbytecznych pochwał, a tem więcej niezasłużonych; nadto chwalić, co zasługuje z punktu religijnego na pochwałę, wiarę i cnoty zmarłego, nie zaś świetny ród, dostatki, chwałę i zaszczyty, chociaż wspomnieć o tem może. Tekst powinien odpowiadać charakterowi osoby i życia zmarłego, założenie i podziały nie obowiązują tu tak ściśle, jak w innych rodzajach mów; styl ma być poważny, mocny i naturalny. Wstępy i zakończenia powinny być starannie przygotowane.

5. Kazania ze względu na słuchaczy, bywają do mieszkańców miast, lub wiosek, do żołnierzy, więźniów, uczniów i t. p.

1) Kazania do mieszkańców miast ze względu, iż większość słuchaczów bywa oświeconych, tak pod względem treści, jako też układu i stylu posiadają dobór i przygotowanie odpowiednie wymaganiom i potrzebom tej klasy ludzi, do których kapłan przemawia. Kazania po miasteczkach przybierają formę nauk i homilij i od kazań wiejskich różnią się tylko doborem tematów, przystosowanych do warunków miejscowych.

2) Kazania po wsiach są zwykle naukami praktycznemi; główną ich zaletą bywa: odpowiedni temat, jasny, przystępne wyłożenie, język prosty, ale czysty, porównania i przykłady trafające do przekonania i zrozumienia ludu wiejskiego. Unikać należy: poró-

wnań, czy wyrażeń ordynarnych, trywialnych, stylu i mowy ludowej, zaniedbanej, gdyż to nie licuje z powagą mówcy kościelnego.

3) Kazania do żołnierzy mają zawierać przedmioty oprócz prawd Wiary, również obowiązki ich stanu, oraz nadużycia; powinny być krótkie, poważne, ale energiczne i silne.

4) Kazania do więźniów uwzględniać powinny przedewszystkiem występki uwięzionych, pomijać sprawiedliwość Bożą, a pobudzać do poprawy, oraz do znoszenia z cierpliwością kary.

5) Kazania do uczniów utrwalają i do serca wprowadzają te prawdy Wiary, które w szkole wykładane im bywają. Mają na celu obudzić cześć dla religii, upodobanie w cnocie, a obrzydzenie do grzechu; urabiają charakter młodzieży; uzupełniają wykład szkolny. Styl powinien być piękny, ale niezbyt górny, nauki krótkie, poważne, ożywione.

Wyczerpujące wiadomości o kazaniach znajdują się w dziełach, zawierających Homiletykę, lub Teologię Pasterską; ks. J. Szpaderski, *O zasadach wymowy mianowicie kaznodziejskiej*, Kraków, 1870, tom I; ks. A. Ważyński, *Homiletyka*, Kraków, 1891; Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*. Wilno 1860, t. II; ks. W. Krynicki, *Wymowa Święta*, Bibliot. Dz. Chrz 1906 r.; ks. S. Chodyński, *Encykl. Kościelna* Nowodw. art. *Kazanie* X. str. 257—373; Andreas Retke, *Enchiridion Homileticae* (litografowane wykłady); ks. Krukowski, *Teologia Pasterska* I, 347, oraz innych, a także w artykułach *Podręcz. encykl. kośc* „Homiletyka," „Homilia" i in.).

X.

Kazanowski Jan, socynianin, był podsędkiem w Łukowie i podczas dysputy w Piotrkowie 1562 r. przeszedł do Socynianów. Napisał: *Na upominanie Jana Kalwina* do braciey Polskiey napisane... krótka odpowiedź, 1564, 4-o; *Liber contra Trinitarios*; *Elucidationes in collegium Petricoviae*, 1565. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1857, 8-o, t. IX, str. 43 i nast.).

Kazanskij Piotr Symonowicz, profesor duchownej prawosławnej akademii w Moskwie, ur. w r. 1819 w osadzie sidorowskiej, gub. moskiewskiej. Po ukończeniu seminaryum duchownego w r. 1832 wstąpił do duchownej akademii w Moskwie r. 1838, gdzie pozostawał do r. 1842. K. miał upodobanie do czytania ksiąg ascetycznych, co przy usposobieniu cichem i milczącem, wpłynęło na rozwój jego życia wewnętrznego. K. został ascetą przez resztę życia, a wybitną cechą jego charakteru był nastrój wysoce religijny. Po ukończeniu akademii K. został w niej bakałarzem na katedrze historyi powszechnej. Dzięki pracowitości i oczytaniu się, K. nabył wysokiej wiedzy historycznej, ale więcej oddawał się studyom nad historyą klną i archeologią z kierunkiem ascetycznym. Nie obracał się jednak wyłącznie w sferze przeszłości cerkiewnej, interesował się i chwilą obecną i często radami swemi wykazywał, że umie połączyć miłość przeszłości z wymaganiami postępu nowoczesnego w dziedzinie życia cerkiewnego. W r. 1870 K. został pomocnikiem rektora akademii. Gdy w r. 1869 zażądano od zwyczajnych profesorów, by przedstawili w ciągu 3 lat rozprawę doktorską, albo też podali się do dymisyi, K. złożył w r. 1872 dysertacyę p. t. *Istorja prawosławnago monaszestwa w Egiptie*, którą jednak odrzucono. K. napisał 3-ią część swej rozprawy i w r. 1873 stopień dra otrzymał. Zmęczony nadmierną pracą i znękany prawie nieustanną chorobą, K. † w r. 1878. Oprócz wyżej wspomnianej rozprawy K. napisał nadto: *Istorja prawosławnago russkogo monaszestwa*. Moskwa 1855; *Żiżń św. Sawwy serbskago*; *Św. Petr archiepiskop aleksandrijskij*; *Św. Nił podwiżnik sinajskij* i jego soczinienja; *Św. Isidor Pełusiot*, i w. inn. (Por. *Prawosławnaja bogosłowskaja encikłopedja*. S. Peterburg 1906, t. VII, k. 678—683).

X. J. N.

Kazimierczyk Stanisław, ur. w mieście Kazimierzu przy Krakowie dnia 27 września 1433 r. z ojca Macieja Sołtysa, rajcy kazimierskiego i bogobojnej małżonki jego Jadwigi. Pod okiem pobożnych rodziców słowem i dobrym przykładem troskliwie wychowany już w pierwszych latach życia okazywał nie-

zwykłej pobożności znamiona. Ukończywszy szkołę parafialną przy kościele Bożego Ciała, oddany został następnie na wyższe nauki do Akademii krakowskiej, gdzie uzyskał stopień bakałarza filozofii. (Por. *Liber promotionum philosoph. in Univ. Jagel. ab anno 1402—1489*). Głos Boży jednak wezwał go do życia Panu oddanego; wstępuje tedy do zakonu Kanoników Regularnych Lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała. Duch wyższy i świątobliwy wszędzie się w nim przebija; bo czy głosi słowo boże, czy wyjaśnia swym braciom młodszym nauki zawarte w Piśmie św., obudza zawsze w nich zapał do cnoty i pobożności. Zostawszy podprzeorem i magistrem nowicyuszów stara się jeszcze więcej o przyświecanie dobrym przykładem. Wszystkich ujmował pokorą i słodyczą, a trzymając w ręku serca, naprowadzał je na drogę prawą pokoju i prawdy. W post wielki tylko dwakroć na tydzień posilał się jęczmiennym chlebem i wodą, a przeznaczony dla siebie pokarm rozdawał ubogim. Noce swoje starał się uświęcać miłością Stwórcy i bliźniego, po krótkim bowiem spoczynku na gołej ziemi we włosiennicy, albo nawiedzał chorych współbraci albo cały psałterz odmawiał. Szczególniejszym był czcicielem Najśw. Maryi Panny, a Matka Boża wynagradzając tę miłość, jaką Stanisław całe życie ku Niej pałał i którą rozniecał w innych, sama mu się kilkakrotnie objawiła jak n. p. w kościele na Skałce. Wśród pociech wyższych duchownych czuł się najszczęśliwszym. Modlitwą, postem, łzami i umartwieniem upraszał poprawę i nawrócenie grzeszników. Wśród modlitwy w klęczącej postawie dokonał Stanisław świątobliwego żywota dnia 3 maja 1489 r. Rok ten był dla naszej ojczyzny bardzo szczęśliwy. Jan Olbracht, wysłany przez ojca swego, króla Kazimierza przeciw Tatarom odniósł dnia 8 września 1489 r. w sam dzień Narodzenia Matki Bożej pod Kopystrzynem świetne zwycięstwo nad wielką liczbą nieprzyjaciół, drugie podobne nad rzeką Sawranką. Powodzenie oręża swego przypisywał Olbracht Stanisławowi, albowiem przed wyprawą wojenną otrzymał z rąk jego błogosławieństwo.

Ciało sługi bożego pogrzebali bracia zakonni najpierw w prezbiteryum kościoła blisko ołtarza św. Maryi Magdaleny w północnej stronie w osobnym grobie, w miejscu, które stanowi kąt zetknięcia się ściany północnej z tęczą kościoła. Kiedy zaś rozeszła się sława o cudach przy jego grobie zjawionych, wydobyto z ziemi zwłoki za zezwoleniem władzy duchownej i złożono je w sarkofagu wyniesionym na pawimencie kościelnym. Na sarkofagu znajdowała się płyta kamienna z wizerunkiem Stanisława, oraz z następującym napisem łacińskim: *Hoc conclusa jacent Divi Patris ossa sepulchro, Stanislai, hac Casimiria de gente creati. Cuius gestorum miranda cerne trophea.* (W tym zamknięte grobowcu leżą zwłoki błogosławionego ojca Stanisława, z tego Kazimierczyków rodu pochodzącego, którego podziwu godne trofea oglądaj). Widocznem jest, że napis wspomina o licznych wotach zamieszczonych obok grobu Sługi Bożego. Staraniem czciciela tegoż błogosławionego, nieznanego bliżej, ale pochodzącego ze starożytnego rodu szlacheckiego Jordanów, herbu Trąby, sarkofag ten został obwiedziony kratą żelazną.

W r. 1632 dnia 9 sierpnia ks. Marcin Kłoczyński, XI prałat generalny Kan. reg. lat. w Polsce, wystawił w nawie bocznej kościoła wspaniałe renesansowe mauzoleum i tam przeniósł święte szczątki Kazimierczyka. U grobu sługi bożego i za jego przyczyną liczne cuda raczył Bóg objawić wiernym. I w naszych czasach zgłaszają się oni z oświadczeniem różnych łask, które sie zapisuje w osobnej na ten cel przeznaczonej książce. Dawniej rocznica zgonu Stanisława Kazimierczyka obchodzoną bywała uroczyście w kościele Bożego Ciała; rano śpiewano przed Jego mauzoleum wotywę o Trójcy św., na rynku kazimierskim dawano z dział ognia, a po południu przed nieszporami w chórze mniejszym bywała mowa pochwalna, głoszona przez jednego z profesorów Akademii. Trzeba bowiem wiedzieć, że błog. Stanisław czczony był jako Patron, osobno niegdyś kwitnącego miasta Kazimierza, a przed kilkunastu laty znaleziono nawet relikwie jego w gałce ratusza kazimierskiego. Na jednym z załączonych autentyków tychże

relikwij, pochodzącym z r. 1784 czytamy następujący wiersz:

„Dive Tuae nobis pietatis sufficit ardor,
Fac ne grassentur noxia mala Tuis.“

Literatura. Rękopis Archiwum dawnych Aktów Miasta Krakowa Nr. 3218 p. t.: „*Tabella Kalendarii defunctorum Canonicorum ecclesiae SS. Corporis Christi et Statuta Canonicorum Reg. Lat.* — podaje nekrolog Stanisława; charakter pisma wskazuje na początek wieku XVI. Pismo czerwone, według ówczesnego bowiem zwyczaju istniejącego w naszym Krakowie, nekrologi prepozytów i członków zmarłych w opinii świątobliwości zapisywano atramentem czerwonym. O czem Por. *Acta Sanctorum, Bollandystów Maii T I. Appendix I pag. 38. E.*—Martinus Baronius, Jaroslaviensis Clericus. *Vita, gesta et miracula Beati Stanislai Poloni Casimiria ad Cracoviam oriundi.* (Kraków 1609). — Ks. Łoniewski Krzysztof, *Żywot, sprawy y cudowne Boskie wsławienie pobożnego kapłana B. Stanisława Kazimierczyka.*— (Kraków 1617). — *Expensa pecuniae*, thesauri, sacrarii Ecle. Corporis Christi per F. Joannem Gelasium Sarcislianum Can. Lat. A. D. 1619. Rękopis w Archiwum klasztoru Bożego Ciała zawiera wiele ciekawych szczegółów odnoszących się do czci bł. Stanisława jak np. że w roku 1620 przeniesiono Epitaphium sługi bożego z dawnego grobowca i wprawiono je „w kąt w drzwi od Przy Rynku.“ (Zapewne dla ocalenia tegoż od zniszczenia). — *Acta Sanctorum* Maii T. I. — Ranatowicz Stefan ks. kan. reg lat. „*Jasna pochodnia... żywot św. Bł. Stanisława Kazimierczyka*“ (1660), oraz rękopis in fol. p. t. Casimiriae Civitatis Origo... nec non Series, Vitae, Res gestae Praepositorum Conventus Canonicorum Reg. Lat. S. Augustini ad Ecclesiam SS. Corporis Christi descriptae.“ — Ks. Gorczyński Akwilin Michał kan. reg. lat. „*Żywy wzór apostolskiej doskonałości B. Stanisław Kazimierczyk*“ (Kraków 1702) przedruk, t-że w r. 1763 pod nazwiskiem X. Wojc. Bertolda Grabowskiego „*Respirium Viatorum...*“ (Kraków 1704); *Segregatus a peccatoribus B. Stanislaus Casimiritanus...*“ (t-że 1693 r.); *Via coelestis Philosophi B. Stanislai Casimiritani*“ (t-że 1703 r.). — *Błogosławiony Stanisław Kazimierczyk klejnot, chwała i nadzieja Zgromadzenia kss. Kanoników Reg. Lat. w Krakowie*“ (1889, na pamiątkę 400-letniej rocznicy śmierci jego wydany staraniem ks. Edwarda Gajowego, ówczesnego proboszcza kościoła Bożego Ciała) — „*Vita Stanislai Casimiritani Canonici Regul. Lat. Beati nuncupati ex antiquis auctoribus et manuscriptis excerpta*“ (Cracoviae e Typographia „Czas“ 1900). — *Catalogus Auctorum qui de Beato Stanislao Casimiritano Ordinis Reg. Lat. Confessore, Regni Poloniae Patrono, scripserunt.* Collegit et chronologica serie disposuit quibusdam adjectis documentis...“ — *Nieznany Czciciel Matki Bożej, żyjący w wieku XV „Felix seculum“ (Stanisław Kazimierczyk)*“ (Rzecz czytana na II kongresie międzynarodowym ku czci Matki Bożej, we Fryburgu Szwajcarskim, dnia 21 sierpnia 1902 r; po polsku wyszła z druku nakładem „Przeglądu katol.“ w Warszawie 1903 r.; praca ta drukowana była także po francusku p. t, *Un Serviteur inconnu de Marie en Rologne au XV siècle*, 73 str. Blois, Imprimerie C. Migualt et C-e 1902). — *Kanonicy Reg. Lat. w Polsce—Czciciele Maryi.* Rzecz drukowana w księdze pamiątkowej Kongresu odbytego we Lwowie r. 1904 ku czci Maryi. — *Tradycye Maryańskie w klasztorze Bożego Ciała w Krakowie.* Rzecz czytana na Kongresie międzynarodowym ku czci Maryi w r. 1906 p Einsiedelu. (por. *Compte rendu du Congrès Marial á Einsiedeln* p. 598). — *Bractwo Najśw. Sakramentu przy kościele Bożego Ciała w Krakowie i jego wpływ na częstą Komunię.* Rzecz czytana na Kongresie eucharystycznym w Metzu w r. 1907. Drukowana także po polsku w „Głosie Serca Jezusowego“ (Rok III Nr. 3 i Nr. 4 1908). Miesięczniku wychodzącym w Warszawie. *Patronowie Polscy czciciele Maryi.* Rzecz przesłana na Kongres Maryański międzynarodowy w Saragossie w r.

1908 Poznań 1909.—*Wielebny Stanisław Kazimierczyk Kan. Reg. Lat.* — „Życie Świętych". Tygodnik wychodzący w Warszawie pod redakcyą ks. Skarzyńskiego (r. 1908, str. 223—6). — Niedawno temu przepięknym hymnem uczcił naszego Stanisława Kazimierz Lubecki Szambelan Jego Świątobliwości Papieża Piusa X. Dr Praw i filozofii.

X. Augustyn Błachut.

Kazimierz św. Ur. 3 paździer. 1458 w Krakowie, syn kr. Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety austryackiej, której początki swego starannego i pobożnego wychowania zawdzięczał. Później, od 6 roku życia miał wraz z braćmi swymi nauczycielem Jana Długosza, który wraz z uczniami swymi mieszkał w zamku w Starym Sączu, a czasu pobytu króla w Wilnie, przebywali królewiczowie wraz ze swym mistrzem w Miednikach, w zamku leżącym o 4 mile od Wilna, przy drodze do Oszmiany, gdzie św. K. często przesiadywał i w latach późniejszych. — Szkolne swe lata spędzał K. wychowywany w zasadach surowych, na modlitwie i nauce, odznaczając się rzadką zdolnością, a jeszcze bardziej niezwykłą pobożnością.—W r. 1471 stany węgierskie zniechęcone do Macieja Korwina wysłały poselstwo do kr. Kazimierza z prośbą, by swego syna Kazimierza na króla im posłał, grożąc, że inaczej do Turków w ostateczności o pomoc się udadzą.—Ulegając tym prośbom, wysłał król swego syna z 12,000 zbrojnych w orszaku panów polskich i sam go odprowadził do Sącza, skąd 2 październ. ruszył św. K. do granic węgierskich. — Ale na Węgrzech znalazł Koszyce zamknięte, a przybywszy do Nitryi uczuł okropność swego położenia, gdyż Maciej przeciągnął większość panów węgierskich na swą stronę i rozłożył się wielkim obozem o 3 mile od miasta. — Wskutek wstawienia się Sykstusa IV, pragnącego zgody na Węgrzech, św. K. na rozkaz ojca wrócił do Polski i zamieszkał na razie w Dobczycach, miasteczku nad Rabą w województwie krakowskiem. — Przybywszy później do Krakowa, udał się wraz z ojcem 5 lipca 1472 do Wieliczki na spotkanie legata papieskiego jadącego do Polski, do którego miał mowę powitalną; tegoż roku wraz z królem udał się w pielgrzymce do Częstochowy.—Charakterystyczną cechą K-a było niewinność duszy i ciała: by ją zachować, nie tylko nie dał się nakłonić do zawarcia małżeństwa, ale nadto, gdy choremu lekarze doradzali naruszenie tej cnoty, mylnie to uważając za jedyne lekarstwo, wolał przenieść śmierć nad grzech. — Do zachowania tej cnoty anielskiej pomocą mu były umartwienia ciała i modlitwa. — Sypiał więc na twardej ziemi, nosił włosiennicę i skromną odzież, postów sobie przymnażał i mimo rad lekarzy nie chciał używać nabiału w dni, w które go Kł. wzbraniał. — Długie godziny rad trawił na modlitwie w świątyni, a kiedy w nocy znajdował jej podwoje zawarte, modlił się u progu. — Kiedy brat jego starszy, Władysław, osiadł na tronie węgierskim, kr. Kazimierz nie mógł nakłonić swego syna młodszego, by przyjął rządy państwa. — Wpływu swego u ojca używał by go zachęcać do wykonywania ścisłej sprawiedliwości i przeszkadzania szerzeniu się odszczepieństwa; odznaczał się też miłosierdziem dla ubogich.—Św. K. był wzrostu średniego, włosów ciemnych, czarniawych oczu, nosa równego, twarzy nadobnej i kształtnej. † 4 marca 1484 przed wschodem słońca, pochowany zrazu w grobie pod kaplicą Bogarodzicy w katedrze wileńskiej, gdzie za życia najczęściej się modlił. — Kiedy r. 1604 otwarto grób, znaleziono zwłoki nie uszkodzone, a nadto w trumnie odpis hymnu *Omni die dic Mariae*, ulubionej modlitwy św. K-a, którą codziennie odmawiał.—W r. 1623 przeniesiono trumnę ś. K-a do kaplicy Gasztołdowej, wówczas zwanej Chodkiewiczowską, stąd d. 14 sierpnia 1636 wniesiono je do nowej kaplicy, zbudowanej przez królów Zygmunta III i Władysława IV; stąd dwukrotnie przed nieprzyjacielem były uwożone: raz w r. 1659, poczem wróciły napowrót 1667, a drugi raz przed wkroczeniem wojsk Karola XII na Litwę. - Obecnie spoczywają na ołtarzu kaplicy królewskiej w katedrze wileńskiej.—Kanonizacya K-a nastąpiła r. 1521 przez Leona X.—Święto jego jest obchodzonem d. 4 marca; Urban VIII pozwolił 14 lutego 1636, aby uroczystość św. K. jako głównego Patrona Litwy obchodzoną była w tym kraju z oktawą. (Por. A. Augustyn Lipnic-

ki: *Życie, cuda i cześć ś. Kazimierza, królewicza polsk. w. ks. litewskiego* wyd. drugie, Wilno 1907; „Encyklop. Kościel.“ Nowodworskiego t. X; ks. Jan Kurczewski: *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska*, Wilno 1908; Pękalski, *Żywoty śś. Patronów polskich*, Kraków 1862; nadto żywot ś. Kazim. pisali: Fryderyk Papée i ks. Jan Gajkowski.

M. B.

Kazimierz I Odnowiciel, zwany także Mnichem, król polski, ur. 25 lipca 1016 r., zaczął panować w r. 1034, † 1058. Był synem Mieszka II (więc wnukiem B. Chrobrego) i Rychezy (Ryxy), córki Ezzona palatyna lotaryngskiego oraz Matyldy, siostry ces. Ottona III. Jakim był stosunek K. do życia klasztornego i w którym się mianowicie znalazł klasztorze za czasów nieletności swej—jest kwestyą niewyjaśnioną, a stąd sporną. Czy go rodzice oddali jako „oblata,“ czy też na wychowanie tylko? Czy do któregoś z klasztorów w Polsce, lub też czy matka, uszedłszy przed zamieszkami z Polski, powierzyła go Benedyktynom klunijackim lub dižońskim?.. Oto pytania powstałe skutkiem gmatwaniny, spowodowanej różnorodnymi szczegółami, kronikarskimi, oto pytania z któremi łączą się takie np. przekonania, że K. wdział był istotnie suknię zakonną w Clugny, lecz na prośby Polaków, by mógł zająć tron polski i uratować kraj od rozbicia wśród zamieszek, Benedykt IX miał mu udzielić dyspensy, zwolnić ze ślubów czystości, za co naród polski zobowiązał się do świętopietrza. Twierdzenie to całe nie zdaje się wytrzymywać krytyki, po rozprawach na ten temat Smolki, Wojciechowskiego i St. Kętrzyńskiego. Że K. w latach nieletności znalazł się w jakimś klasztorze, że nauki pobierał u Benedyktynów, którzy go wykształcili, jak jak na owe czasy, wysoko—wątpliwości nie ulega. Przydomek „Mnich“ do stał mu się prawdopodobnie, już po śmierci, za inicyatywą kronikarzy późniejszych. Słusznym za to i całkiem możliwie nadanym mu za życia, lub za raz po śmierci, a odpowiadającym monarszym jego zabiegom ku odnawianiu potęgi państwa bolesławowego, jest przydomek „Odnowiciela.“ Objąwszy rządy po ustąpieniu matki i po swym do kraju powrocie, zastał go w takim nieładzie, że całego panowania trzeba było, ażeby przywrócić stosunki wewnętrzne i zewnętrzne do mody zbliżonej jako tako do stanu, w jakim były przy wstąpieniu na tron Mieczysława II. Za panowania bowiem tego króla zaszły stosunki takie, którym, pomimo duże zalety jakie miał, król ten czoła stawić nie zdążył, co się również objawiło i za krótkich rządów Rychezy, regentki kraju przy małoletności K., kobiety energicznej, lecz zdaje się, nienawidzonej jako niemki, otoczonej niemieckimi doradcami i zmuszonej do ustąpienia z kraju. Jakie mianowicie były te stosunki, o tem trudno wyrokować, fakt jednak że K. po swym powrocie musiał przedewszystkiem ukrócić bezprawia, wywołane reakcyą na korzyść pogaństwa; następnie wdał się w sprawę ucisku możnych nad uboższymi ziemianami, lecz z drugiej strony i w sprawę napadów włościan na możniejszych kmieci—czyli zażegnał bezkrólewia skutki ostateczne rozszalałejpodczas bezkrólewia burzy socyalnej; dalej, odparł przy pomocy ces. Henryka III najazd Czechów pod Brzetysławem, który zająwszy Szląsk, zapędził się aż do Gniezna, gdzie złupił katedrę i może nawet uwiózł ciało św. Wojciecha, o ile duchowieństwo polskie nie schowało tych drogich relikwii, położywszy przed napadem Czechów ciało Radzyna na ich miejsce. W każdym razie jednak jedno lub drugie odebrał K. później Czechom. Wreszcie przy pomocy Jarosława II, kijowskiego, wstąpił do walki z nadzwyczaj dzielnym i popularnym przedstawicielem reakcyi pogańskiej, Masławem na Mazowszu. Po dwukrotnej walce, pomimo pomocy jaką Masławowi udzielili bitni pomorzanie, księciu temu nie udało się Mazowsza od Polski oderwać, ani tam pogaństwa utrzymać i zginął. Z Brzetysławem, za sprawą ces. Henryka, zawarł K. pokój w Kwedlinburgu r. 1054, mocą którego Szląsk, chociaż za obowiązek płacenia daniny, wrócił do Polski wraz z Wrocławiem zajętym przez nich dawniej, lecz oderwanym jeszcze w 1050 r.

Bardzo ważnem jest stanowisko K. w kwestyi odnowienia władzy kościelnej, ponieważ wiadomo, że katedry biskupie w Krakowie, Gnieznie i Poznaniu oraz

liczne klasztory zniszczyli Czesi w r. 1038, a jak niektórzy dzisiejsi historycy przypuszczają, mogły wtedy również zniknąć jakieś drugie obok gnieźnieńskiego, arcybiskupstwo w Polsce, choć żadną miarą nie w Krakowie swą mające stolicę. Wrocław był również długo w rękach czeskich. Otóż te wszystkie biskupstwa podniósł K. na nowo; na krakowskiem został opat tyniecki Aaron, we Wrocławiu polak Hieronim, tak że Wrocław na miejsce dotychczasowej Reczyny został stolicą. Starania K. ku wyniesieniu biskupów polskich, wyższe duchowieństwo niemieckie usiłowało krzyżować, co mu tem łatwiej przychodziło, że w całej sile żyły jeszcze dawne pretensye metropolii magdeburskiej, będącej w st. X archikatedrą i dla Polski. Ponieważ jednak takie same pretensye co i do władzy nad wszelkiemi dyecezyami polskiemi rościli arcybiskupi niemieccy do katedr duńskich i skandynawskich. przeto wszystkie one, t. j. polskie, duńskie i szwedzkie porozumiały się ze sobą celem jednego działania przed stolicą apostolską, a nawet w takim np. duchu, że biskupi szwedzcy nie chcą brać konsekratorów naznaczanych lub proponowanych przez arcybpów hamburskich, lecz szukają ich w Polsce. Niemniej przeto, pod Grzegorzem VII, wziął chwilowo górę prąd niemiecki, ale to nie wyszło Kościołowi polskiemu na dobre, ponieważ dostrzega się w owym czasie znów pewien brak ładu w administracyi dyecezyami polskiemi. Opactwa tynieckiego K. nie zakładał, jak to niektórzy np. Bogufał twierdzili, lecz niezawodnie podniósł je z upadku. Do Lubiąsza sprowadził Benedyktynów (później byli tam Cystersi). — Żonaty z Maryą Dobrogniewą, ks. kijowską, zostawił K. 4 synów: Bolesława, Władysława Hermana, Mieszka i Ottona, oraz córkę Swatawę za królem czeskim Wratysławem.

St. Kętrzyński charakteryzuje K. temi słowy: „Odnowiciel przypomina swemi zaletami osobistemi Mieszka I; dobry i rozumny organizator, dowcipny i sprytny dyplomata“ — dyplomacya jego ujawniła swe dodatnie strony w stosunku K. do cesarzy niemieckich podczas walki z Brzetysławem,—„obrachowujący z góry swe siły i nie porywający się nigdy na przedsięwzięcia zbyt zuchwałe i ryzykowne, zręcznie wyzyskujący zamieszki niemieckie“ — jak np. zatarg między Henrykiem III a Konradem bawarskim — „Był on właściwie stworzonym do rządzenia Polską w tym czasie.“ Mąż ten Opatrznościowy, wyprowadziwszy nawę państwową z co jej groziło rozbiciem, przygotował Polskę do świetnych powodzeń za panowania najstarszego syna Kazimierzowego.

Literatura. Smolka, *Tradycya o K. Mnichu*, Kraków 1876; Wojciechowski, *O K. Mnichu*, Kraków 1881; St. Kętrzyński, *K. Odnowiciel*, Kraków 1889; tegoż *O paliuszu biskupów Polskich XI w.*, Kraków 1902; Szujski, *Dzieje Polski*; Morawski, *Dzieje nar. Polsk.* i inne.

Xaw. Ch.

Kazimierz II Sprawiedliwy u. 1138 † 1194, faktycznie król Polski, syn Bolesława III Krzywoustego i Salomei z hr. na Bergu. Wobec wprowadzonego przez testament ojcowski systematu senioralnego, rządził, doszedłszy do władzy jako król, uwzględniając jednak, o ile mu pozwalało na to dobro kraju, stosunki wewnętrzne, stosunek do braci i synowców oraz zalety własne sprawiedliwości, zastosowanej do ówczesnych pojęć o zasadzie podziału państwa między potomków zmarłego ojca. Liczył zaledwo rok życia, gdy Krzywousty dzielił Polskę między 4 tylko synów, jemu piątemu nie dając żadnej dzielnicy. W roku 19 życia widzimy K. jako zakładnika, danego Fryderykowi Rudobrodemu, ces. niemieckiemu, przy zawarciu pokoju między Bolesławem Kędzierzawym, a tymże cesarzem, obstającym za Władysławem II, wygnanym z Krakowa seniorem bolesławowiczów. Po śmierci dopiero czwartego z nich, Henryka, dostaje K. dzielnicę Sandomierską i Lubelską, lecz w dalszym rozwoju stosunków polskich, nie przyjmuje narazie senioratu wraz z księstwem krakowskiem, ofiarowywanego mu przez niezadowolonych z rządów Kędzierzawego Polaków, pod wodzą Jaksy z Miechowa i Świętosława. Za ten dowód miłości i etyki braterskiej naznacza Kędzierzawy K. opiekunem syna swego Leszka na Mazowszu i Kujawach, z prawem do tej dzielnicy na wypadek bezpotomnej śmier-

ci tegoż Leszka. Dopiero po wypędzeniu Mieszka III Starego z Krakowa przez niezadowolonych z dążeń absolutystycznych, choć na owe czasy bardzo zbawiennych, tego księcia magnatów i duchowieństwa, zostaje K. wyniesiony na godność seniora głównie za sprawą Gedeona, bisk. krak. w r. 1177.

Panowanie swe rozpoczyna od pogodzenia zwaśnionych między sobą synów Władysława II na Szląsku, od wyznaczenia Leszkowi mazowieckiemu Żyrosława na opiekuna, wreszcie od uporządkowania stosunków książęcych w Wielkopolsce, gdzie Poznań zostawia Odonowi, synowi Mieszka Starego, wygnanego przez tegoż Odona, zaś Gniezno bierze dla siebie. Mieszka przywrócić tam w owym czasie do władzy nie mógł, jako tego przeciw którego absolutyzmowi powstawał kraj, jako tego co trzymał stronę Fryderyka Rudobrodego w jego sporze ze stolicą apostolską, wreszcie jako tego co stale wichrzył, pragnąc za pomocą nieprzyjaciół Polski utrzymać się przy władzy senioralnej. Następnie zwraca K. główną uwagę na wewnętrzny stan kraju, rujnowanego przez wyzysk potentatów ziemiańskich, jak np. przez wybieranie ponad prawo podwód w dobrach, zwłaszcza duchownych. W tym celu zwołuje w r. 1180 zjazd, o charakterze na razie synodalnym do Łęczycy, na którym to zjeździe, prócz siedmiu biskupów, obradują i niektórzy dzielnicowi książęta, hołdownicy z Pomorza oraz magnaci. Zjazd ten stanowi epokę w dziejach ustawodawstwa polskiego i sposobu decydowania o sprawach krajowych, gdyż jest on pierwszym, gdzie nie sama wola panującego, lecz i głosy najwyższego otoczenia jego duchownego i świeckiego stają się decydującymi, choć zawsze potrzebują sankcyi panującego, Postanowiono w Łęczycy, a to pod karą klątwy, ażeby: 1) nie zabierać chłopom zboża gwałtem, lub w jaki inny nieprawy sposób, 2) nie zmuszać kogobądź do podwód i posyłek, wyjąwszy w czasie wojny, ponad ustanowioną normę, 3) nie zabierać mienia zmarłego biskupa na rzecz księcia;—czyli że usunięto jus spolii, nadużywane przez książąt dzielnicowych, 4) złupione po zmarłym biskupie dobra winny być zwrócone, zanim ktokolwiek na jego miejsce przyjmie godność biskupią w tejże dyecezyi. Poselstwo wyprawione do Rzymu z wiadomością o tych postanowieniach przywiozło z powrotem pochwałę Aleksandra III, oraz sankcyę papieską Kazimierzowi na seniorat, nawet unieważnienie testamentu Bolesława Krzywoustego. W ten sposób zjazd Łęczycki wprowadza zasadę „wiecu," jako organu prawodawczego, zamiast absolutu woli monarszej, do którego to wiecu wchodzą jako składowe czynniki, prócz monarchy, książęta dzielnicowi, duchowieństwo wyższe i możnowładztwo.

W polityce zewnętrznej, od strony północno-zachodniej, K. szczęśliwym nie był, gdyż książęta szczecińscy, którzy musieli uledz chwilowo przemocy Duńczyków, potem zaś Henryka Lwa, ks. Saskiego, wobec słabości Polski podzielonej przez Krzywoustego, trzymać z K. nie mogli. Za to Gdańsk, z częścią przyległego mu Pomorza, pozostał przy Polsce. Co więcej, wyprawa Rudobrodego, grożąca Polsce z powodu wypędzenia Mieszka Starego, zmusiła K. do tego, że uznał zwierzchnictwo cesarza nad Polską przez swych posłów w Halli 1184 r. — Daleko szczęśliwszym był K. od strony wschodniej, gdyż osadził ze swej ręki w Brześciu Romana Mścisławowicza, siostrzeńca swego, oraz po walkach z Węgrami, również ruskiego księcia Włodzimierza—w Haliczu, a to w nadziei, że tenże Włodzimierz uzna się lennikiem Polski. Wyprawa ta pod wodzą Mikołaja, wojewody Kazimierzowego, przynieść mogła nawet bardzo złe dla K. skutki, ponieważ malkontenci krakowscy, jak np. kasztelan Kietlicz, korzystając z oddalenia wojsk Kazimierzowych, a niecierpiąc wojewody Mikołaja, dopomogli Mieszkowi Staremu do opanowania Krakowa. W porę jednak przybył K. i odebrał Kraków, wziął do niewoli Bolesława, syna Mieszkowego, Kietlicza zaś skazał na wygnanie, lecz nie na śmierć. Synowcowi wrócił później wolność. To umiarkowanie po zwycięstwie wzmocniło stanowisko K., który skorzystał z popularności i względów Stolicy Apostolskiej, by poprowadzić przeciw Jadźwingom rodzaj krucyaty. A nie było sposobu innego, jak opanować szczep ten litewsko-pruski, zamieszkały nad Bugiem i ciągle niepokojący Polskę z tej strony. Wyprawa

się powiodła, a wraz z Jadźwingami upokorzył się książę na Drohiczynie. Był to już ostatni czyn K. Wkrótce potem, podczas uczty, padł rażony, zdaje się, apopleksyą, choć mówiono i o truciźnie. Ożeniony był z Heleną, córką Rościsława W. X. Kijowskiego, a gdy za życia stracił dwu synów, zostawił tylko dwu najmłodszych — Leszka, zwanego Białym i Konrada, oraz 2 córki.—K. uposażył wiele klasztorów, jak np. sulejowski, wąchocki, płocki i t. p. Papież Lucyusz III przysłał mu relikwie św. Floryana. Już to samo dowodzi, jak wysokiemi zaletami religijnemi odznaczał się K., a rzeczywiście nietylko zaletami duszy, lecz i rozumu, oraz wiedzą, która mu pozwalała dysputy z najświatlejszymi biskupami prowadzić. (Literatura: Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warsz. 1881; Górski, *Stosunki Kaz. z Rusią*, w „Przew. nauk. i liter.“ 1876; Szujski *Dzieje*; Morawski, *Dzieje nar. polsk.* i inne).

Xaw. Ch.

Kazimierz III Wielki, król polski, syn Władysława Łokietka i Jadwigi, córki Bolesława Pobożnego, ks. kaliskiego, ur. 30 kwiet. 1310 r. † 5 listop. 1370 r. Warunki, w których upływały dziecinne lata K. były takie, że skutkiem bezustannej walki, jaką ojciec prowadzić musiał o zdobycie i umocnienie państwa swego, młodziutki K. mało zaznał wpływów rodzica i wychowanie jego pierwsze było prędzej prostacze, niż książęce. Ale po ojcu odziedziczył energię i ducha wytrwałości; miał przytem niepospolite zdolności na męża stanu, polityka i panującego. To też, gdy po wyjściu za mąż siostry Elżbiety, za króla węgierskiego Karola Roberta, znalazł się na cywilizowanym dworze szwagra, nadzwyczaj łatwo rozpoznał, w jakim duchu Polska rozwijać się powinna, ażeby stanąć w rzędzie kulturalnych państw europejskich. Pobyt ten u Karola Roberta, wskazówki i rady, jakie odeń otrzymał, otoczenie wysoce cywilizowanego dworu, nietylko że wykształciły K., lecz miały stanowczy wpływ na późniejszy sposób jego postępowania i rządzenia krajem. Tem bardziej było mu to potrzebnem, że po śmierci ojca w r. 1333 obejmował Polskę w takim stanie, gdzie wszystko co Łokietek zdziałał ustalonem i zabezpieczonem jeszcze nie było, kiedy wróg zewnętrzny i wewnętrzny stawiał ciągle na całość i rozwój państwa zasadzki, podczas gdy z drugiej strony, robota Łokietkowa mogła, w umiejętnem i energicznem ręku, stać się fundamentem dla przyszłej wielkości tegoż państwa. Już na zjeździe checińskim, zwołanym przez Łokietka w r. 1330, a składającym się z najwybitniejszych dygnitarzy polskich duchownych i świeckich, naznaczył ojciec K. na rządcę Wielkopolski, co obok potrzeby zaprowadzenia ładu w tej dzielnicy, a przedewszystkiem uwolnienia jej od band rozbójniczych, było tem ważniejsze, iż na r. 1331 ułożyli Krzyżacy napad na Polskę, a głównie na Wielko-Polskę, w porozumieniu z Janem czeskim. Udaremniła ten zamach rozbiorowy bitwa wygrana przez Łokietka pod Płowcami, lecz zaniechać projektów swych, ani Krzyżacy, ani Jan tak łatwo nie mieli. Wstąpiwszy więc na tron musiał K. w zewnętrznej polityce swej od zachodu przyjąć jedno z dwojga: albo udawać do niczego nie prowadzącą uległość przed nieprzyjaciółmi, albo też szukać przeciw nim sojuszników. Miał już po swej stronie szwagra, co było ważnym atutem, lecz w dodatku przyszło mu łatwo porozumieć się z ces. Ludwikiem z domu Wittelsbachów, rywalem domu Luksemburskiego, do którego Jan czeski należał. Przez to porozumienie stawał się K. zaraz o wiele silniejszym, a chociaż w obozie krzyżacko-luksemburskim wywołało ono niesłychane poruszenie i obawy, to jednak nie zdecydował się obóz ten na natychmiastową walkę i wolał rozpocząć paktowania. A przy tem i Stolica Apostolska trzymała stronę K., na co już były zadatki jeszcze w liście Jana XXII, wdającego się w sprawę rozejmu między Łokietkiem a Krzyżakami, za pośrednictwem nuncyusza, Piotra z Alwernii. Teraz, gdy K. zawarł umowę z cesarzem, przyszło do zjazdu w Trenczynie, gdzie Karol Robert, Jan Luksemburczyk i panowie polscy pod przewodnictwem Spytka, podpisali zgodę między Czechami a Polską, na podstawie zrzeczenia się pretensyj Jana, jako spadkobiercy po Wacławie czeskim, do Polski z jednej strony, praw zaś

zwierzchnictwa Polski nad Szląskiem i Mazowszem—z drugiej.

Z Krzyżakami znów ułożono się w ten sposób, że ziemia chełmińska, pomorska i michałowska miały im pozostać jako „perpetua elemosyna," zaś Dobrzyń i Kujawy wrócić do Polski. Kazimierz przyjął wprawdzie te warunki, lecz niechętnie i zdaje się, uprosił Karola Roberta, by tego rodzaju układu z Krzyżakami nie poręczał, a tymczasem Benedykt XII, przez nuncyusza Galharda de Carceribus, nakazał w r. 1338 wytoczyć proces Zakonowi o bezprawia kanoniczne i przywłaszczenie ziem polskich w r. 1330—32. Dekret tego warszawskiego procesu wypadł całkowicie na korzyść K., gdyż zakon skazano na zwrot ziemi chełmińskiej, pomorskiej i michałowskiej, nie mówiąc już o Kujawach i Dobrzyniu, oraz na zapłacenie blisko 200,000 grzywien. Stolica Apostolska jednak, pod wpływem zabiegów Jana i Krzyżaków dekretu tego w całej rozciągłości nie zatwierdziła. Pomimo to wygrana moralna była całkiem po stronie Polski, co w oczach cywilizowanej Europy podniozło znaczenie K.; by jednak realnych korzyści dojść dążył K. do odosobnienia Zakonu od Jana Czeskiego, tem bardziej, że Karol Robert zawarł był układ z Janem, mocą którego za odstąpienie mu Szląska, Jan gwarantował synom Karola Roberta ewentualne następstwo na tron polski, gdyż żona K., Anna (Aldona) Gedyminówna umarła, zostawiając tylko córki. Nie chcąc, by w sprawie sukcesyi po swej śmierci miały Czechy rozstrzygać, sam K. w r. 1339 wydaje się milcząco planom Jana potakiwać, gdyż przyrzeka następstwo po sobie, w razie bezpotomnego zejścia Ludwikowi, siostrzeńcowi swemu a królewiczowi węgierskiemu, obowiązując go, między innemi do odzyskania Pomorza na Krzyżakach. Jan więc miał do pewnego stopnia pewność, że Szląsk do stanie się Czechom i nie tak już gorąco stawał za Krzyżakami. Zabezpieczywszy się w ten sposób od zachodu, niepewny jednak czy w przyszłości uda się Polsce nad Bałtykiem utrwalić, a widząc potrzebę granic morskich, postanawia K. dążyć również do morza, lecz do Czarnego i odnawia dawną politykę wschodnią Piastowiczów; więc na wieść o śmierci Bolesława Trojdenowicza ks. czerwono-ruskiego, a szwagra swego przez siostrę Annę Gedyminówny, przedsiębierze w r. 1340 wyprawę do Lwowa, która od razu zwycięska, wywołuje wszakże spór Rusi miejscowej pod przewodnictwem Dedka, wzywającego Tatarów na pomoc.

W r. 1341 pokonuje K. wszelkie trudności z tej strony i ostatecznie władzę nad lwowską Rusię utrwala. W tymże roku żeni się po raz drugi z Adelaidą ks. heską, lecz szczęścia w tym związku nie znajduje. Wreszcie, za sprawą arbitrów, przysłanych przez Klemensa VI staje w Inowrocławiu r. 1343 wieczysty rzekomo pokój z Krzyżakami, mocą którego K. zrzeka się Pomorza i ziemi michałowskiej, gdy reszta zabranych ma doń wrócić z dodatkiem już tylko 10.000 grzywien odszkodowania. Jak wiadomo z historyi, Krzyżacy znacznie dopiero później planów swych względem rozbicia Polski zaniechać mieli; tymczasem zgoda pozostała tylko na papierze. Krzyżakom, jak widzieliśmy, dopomagało bardzo, że mieli za sobą zawsze prawie dom Luksemburski, pomimo chwilowe niby zaniedbanie ich przez Jana, a nadewszystko, pomimo dobre stosunki K. z synem tegoż Jana, późniejszym Karolem IV, ówczesnym margrabią. Wypadało więc zawsze K. trzymać się strony cesarza Ludwika jako starego wroga Luksemburczyków; gdy więc Jan z synem Karolem wracali z wyprawy krzyżowej na Litwę, uwięził K. Karola w Kaliszu pod pozorem niezapłaconego długu. W ten sposób zamanifestował K., przed cesarzem Ludwikiem swoje uczucia nieprzyjazne względem domu wrogiego Wittelsbachów; to też po ucieczce Karola z Kalisza, nastąpił sojusz między cesarzem Ludwikiem, królem Ludwikiem węgierskim, książętami austryackimi i Kazimierzem przeciw Janowi czeskiemu; walka zaś między stronami zakończyła się tem, że Jan, po nieudanem oblężeniu Krakowa, przegrał bitwę pod Lelowem. Za staraniem papieskiem staje między wrogami rozejm; później Jan ginie w wojnie francusko-angielskiej pod Crecy, zaś między K. a Karolem, wówczas już IV-m, jako cesarzem niemieckim, staje r. 1348 w Namysłowie związek wymierzony przeciw Krzyżakom.

Moment ten, jedynie szczerego porozumienia Polski z domem Luksemburskim, jest w dziejach panowania K. tem ważniejszy, że nietylko ubezpiecza jego państwo od strony zachodniej, lecz umożliwia K. prowadzenie rozpoczętego, a tak ważnego dzieła, jakiem było uregulowanie wewnętrznych stosunków prawno-państwowych. I tak: nieco przed zawarciem traktatu Namysłowskiego rozpoczyna się praca kodyfikacyjna, wiodąca do t. zw. „Statutu Wiślickiego," tej najdawniejszej w dziejach prawodawstwa polskiego próby ujęcia w formy prawne polskich zwyczajów prawnych, ten czynnik cywilizowany, mający na celu skoordynowanie dotychczasowych zasad jurydycznych, któremi się rządziły rozmaite czynniki, jak prowincye, miasta i t. p. A istotnie rozmaite, nietylko przez swe położenie geograficzne, lecz i przez rozmaitość zwyczajów. Zabierając się do kodyfikacyi z widokami możliwego ujednostajnienia prawa, wykazał K. całą swą mądrość w tem mianowicie, że nie zasada „sic volo sic jubeo," ale coś głębszego, coś daleko bardziej ludzkiego kierowało jego taktyką przy przeprowadzaniu początków dzieła. Wiedział, co gdzie można ruszyć, co z czem ujednostajnić a nawet tylko wygładzić, czego zaś ruszyć nie należy bez wprowadzenia zamętu. Tak np. sfera prawa kanonicznego, którem się rządziło duchowieństwo, pozostała nietkniętą; również i niemieckie prawo zaprowadzone w miastach zostało i nadal w swej sile; przez wprowadzenie jednak instytucyi apellacyjnej na zamku krakowskim, zamiast dotychczasowego odwoływania się do Magdeburga, najwyższa instancya się unarodowiła; podział na klasy społeczne, który był wynikiem ducha czasów, pozostał również. Na razie w Wiślicy r. 1348 rozpoczyna K. od ułożenia statutu małopolskiego, lecz przez 20 lat trwają usiłowania jego, gdyż dopiero na r. 1368 przypada data powszechnego statutu. Ważnem jest również nadanie królewskiego przywileju Żydom, dla uregulowania prawnego ich stanowiska, a poddającego ich jurysdykcyi króla i wojewodów, pozwalającego przytem rządzić się im własnem prawem w sprawach między Żydami i wykonywać swobodnie praktyki religijne. Statut Wiślicki „statuta polskie króla Kazimierza w Wiślicy złożone,"— jak je wydał w r. 1847 Wójcicki, — są objawem impulsu zamierzającego przedewszystkiem zabezpieczenie sprawiedliwości słabszym. Tych słabszych, zwłaszcza włościan, miał K. ciągle w opiece. Dopomagali w pracy kodyfikacyjnej K. tacy mężowie, jak Suchywilk, kanonik krakowski, i Bogorya, arcyb. gnieźnieński. Obok tej czynności rozwija K. i inną, urządzając ekonomiczny stan kraju, a mianowicie. otacza opieką rolnictwo, handel, zabezpiecza drogi przed rozbojami, reguluje działalność menniczą, zaprowadza reformy w żupach solnych, normuje stosunek dziesięcinny z duchowieństwem i ułatwia kolonizacyę; wreszcie, już na innem, oświatowem polu w r. 1364 zakłada uniwersytet krakowski.—W trakcie urządzania w ten sposób kraju nie spuszcza jednak oka z granic państwa, tem bardziej że Krzyżacy prowadzą zajadłą walkę z Litwą celem jej podbicia. Stosunki z Litwą Polski, od czasu ożenienia się Kazimierzowego z córką Gedymina, — co było również świetnem posunięciem Łokietka na szachownicy, jak wydanie Elżbiety za Karola Roberta,—na ogół biorąc były dobre, gdyż obie strony widziały w Krzyżakach wspólnego wroga, przeciw któremu należało działać wspólnie, a już Litwa sama w żaden sposób sprostać Zakonowi nie mogła. Dla Polski, zajęcie wschodnio-północnych krajów sąsiednich, t. j. litewskich, przez Krzyżaków i znalezienie się w ten sposób jak gdyby w kleszczach, byłoby również fatalne; więc do tego stosować musiał K. swe zachowanie względem Litwy, w dobrej lub złej jej doli. Dopuścić Krzyżaków do sąsiedztwa z Polską od strony wschodniej, skoro już od przeciwległej sąsiadowali—za wszelką cenę nie można było. W chwili wiec, gdy Litwa w r. 1349 została zwyciężoną przez Krzyżaków w bitwie nad Sternawą i osłabła bardzo, musiał Kazimierz dążyć już bezpośrednio do usadowienia się przynajmniej w Chełmszczyznie i na Wołyniu, musiał uprzedzić Krzyżaków, a może inne jakie sąsiedzkie od Rusi zamiary. Zajmuje więc Wołyń, za co Litwini w r. 1354 napad czynią na sandomierskie i ziemie ruskie. K. zyskuje pomoc Ludwika węgierskiego zapisem w Budzie, mocą którego miała

Ruś przejść po bezpotomnej śmierci K. do Węgier. Udaje mu się pokonać Litwę i pomagających jej Tatarów, zawrzeć rozejm z Lubartem, któremu wraca jednak część Wołynia. — Mazowsze, mało od Polski zależne, a pretendowane przez dom Luksemburski, zostało pod tę porę związane z Polską węzłem feudalnym, gdyż K. dał je w r. 1355 prawem lennem Ziemowitowi Trojdenowiczowi. — Nie mając potomka męskiego, musiał K. utrwalać węzły rodzinne i polityczne z siostrzeńcem swym Ludwikiem węgierskiem, jako następcą; lecz przeciw układom jakie następowały jeden po drugim między stronami, Wielkopolska stawała niechętnie, wynikiem czego była konfederacya pod wodzą Maćka Borkowica, zakończona wzięciem go do niewoli i śmiercią głodową. W ostatnim dziesiątku lat panowania swego znalazł się K. w liczbie rozjemców z powodu zatargu między Ludwikiem węgierskim a Karolem IV, który obraźliwie odezwał się o Elżbiecie, matce Ludwika. Na razie zaniosło się na wojnę, a do aliansu przeciw Karolowi przystąpił i K.; lecz wdał się w tę sprawę Urban V przez swych nuncyuszy, zaś pośrednictwa tego był taki skutek, że zamiast do walki doszło do małżeństwa Karola IV z wnuczką Kazimierza, Elżbietą ks. Szczecińską, obchodzonego w 1363 w Krakowie. Po raz trzeci ożenił się K. z Jadwigą ks. żegańską. Na krótko przed śmiercą K. miała z powodu spadku po Bolesławie świdnickim wybuchnąć wojna między koalicyą, do której należał i K. a Karolem IV, lecz właśnie śmierć K. stanęła na przeszkodzie rozpoczęciu tej wojny.

Literatura: Morawski, *Dzieje nar. Polskiego*; Szujski, *Dzieje Polski*; J. K. Kochanowski, *Kazimierz Wielki* i inne.

Xaw. Ch.

Kazimierz IV Jagiellończyk, król polski, w. x. litewski, trzeci syn Władysława Jagiełły i Zofii z ks. kijowskich. Ur. 29 listop. 1427 † 1492. Ojciec odumarł go wówczas, gdy K. J. był zaledwo kilkoletnim chłopcem, co, wobec niedoświadczenia matki, miało wpływ na zaniedbanie syna w wychowaniu. Niemniej przeto zdolności i dobra wola, jaką się rządził, by zostawszy panującym sprostać trudnym zadaniom, jakie nań tron włożył, sprawiły że był jednym z lepszych królów polskich, pomimo pewne wady charakteru, głównie marnotrawstwo w początkach, wpływy panów litewskich, niechętnych Polsce. Zanim jednak został królem, już w roku 11 życia, za panowania brata, Władysława III, stronnictwo husyckie powołało go na tron czeski, którego jednak musiał zaniechać, ponieważ Praga stała za Albertem Habsburgiem, co dla celów dynastyi Jagiellońskiej, w jej polityce zachodniej było pewną klęską. Wyprawiany w r. 1440 na Litwę, jako namiestnik brata, został po jego śmierci obwołany W. X. litewskim przez tamtejszych panów, których wpływowowi całkowicie w owym czasie ulegał, tem bardziej, że miał tam innych rywali, Litwa zaś nie decydowała się jeszcze stanowczo na taką unię z Polską, do jakiej miało przyjść dopiero za Zygmunta Augusta. Na obwołanie K. J. wielkim księciem Polacy konsensu swego na razie nie dali, widząc w tem krok do rozerwania Unii; i było niebezpieczeństwo, że stosunki między obu narodami zupełnie zostaną zerwawane, ponieważ dla obwołania K. J. królem polskim stawiali Polacy, ze Zbigniewem Oleśnickim, — kardynałem bisk. krak. — na czele, warunki takie, których znowuż Litwa nie chciała. Nareszcie, wobec obwołania Bolesława Mazowieckiego królem polskim, na wypadek gdyby K. J. nie przybył do Krakowa na termin oznaczony, oraz wobec ustępstwa na zjeździe parczewsko-brzeskim przez Polskę na rzecz Litwy, Wołynia i Podola, zdecydował się K. J. wybór przyjąć i koronował się w Krakowie 1447 r. Zatarg jednak jeszcze załatwionym nie był: Polacy kwestyonowali ustępstwo Podola, zaś K. J. przywilejów panom polskim nie zatwierdzał; wobec czego opozycya, głównie w osobie kardynała Oleśnickiego, utrudniała zadanie królowi. To spowodowało, że chociaż dawniej K. J. stał w obozie antypapieskim, to jednak zdecydował się uznać Mikołaja V jako rzeczywistego papieża, co stanowisko królewskie odrazu wzmocniło. Do Rzymu wypra-

wił Wiszotę z Górki z oświadczeniem posłuszeństwa. Bezwarunkowo, że K. J. w którym kilkoletnie rządy Litwą wzmocniły tendencye absolutystyczne, raczej feudalne, miał zamiar być i w Polsce bardziej absolutnym, niż to już można było uczynić; ale tu stał mu na przeszkodzie wpływ kardynała, patryoty, choć popierającego tendencye możnowładczo - szlacheckie. Wobec tego, r. 1453 w Piotrkowie musiał się zdecydować K. J. na zaprzysiężenie przywilejów; na zatrzymanie Podola przy Polsce, gdy Wołyń odszedł do Litwy.

W r. 1454 poślubia Elżbietę, córkę Alberta Habsburskiego; ślub daje mu Jan Kapistran, zastępując w tem biskupa krakowskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego, rywalizujących o to prawo, a małżeństwo to, zwłaszcza wobec wpływów królowej na małżonka, nadaje polityce K. J. zwrót dla Habsburgów przyjazny. Niesłychanie ważną jest ta chwila ślubu królewskiego dla tego zwłaszcza, że tu w Krakowie, poselstwo ziem pruskich od związku jaszczurczym zwanego, a powstającego przeciw gwałtom krzyżackim, złożywszy obedyencyę, prosi króla o opiekę przed Zakonem, wobec wojny wydanej przez stany pruskie temuż zakonowi. Równało się to oddaniu władzy nad ziemiami pruskiemi polskiemu monarsze. Pomimo wiąc opozycyi kardynała, obawiającego się zbytnich stąd zawikłań dla kraju, idąc jednak za radą reszty dygnitarzy koronnych, K. J. rozpoczyna wojnę z Zakonem, przyjąwszy zaraz na wstępie w samym Toruniu hołd rycerstwa pruskiego i uznanie biskupów tamtejszych, z wyjątkiem warmińskiego. Na razie wojna szła źle, zwłaszcza wobec tego, że pospolite ruszenie się nie stawiło, a w zamian zebrała się szlachta polska pod Cerkwicą z żądaniem nadania ułożonych przez nią na prędce przywilejów. Były one skierowane przeciw samowoli magnatów i, gdyby nie niewłaściwa wobec wojny pora, szły na rękę królowi. To też je zatwierdził i dopiero wówczas przyszło do walnej z Zakonem rozprawy pod Chojnicami, która jednak miała zły rezultat, gdyż szlachta, zamiast się bić, nowe stawiała żądania, przyjęte zresztą przez króla w Nieszawie, z których to żądań najważniejszem było, iż odtąd uchwały o poczęciu wojny zależeć mają od zgody sejmów prowincyonalnych, co z jednej strony rozbijało znaczenie wielkopańskiej Rady koronnej, i niby uwalniało króla od jej uroszczeń, lecz z drugiej stawiło go w zawisłości od szlacheckiego tłumu, który i tak już miał prawo uchwalania podatków. Od chwili zaczęcia tej drugiej z Krzyżakami wojny stan rzeczy jest taki, że dla jej prowadzenia musi król częste zwoływać zjazdy, bądź dla otrzymania pieniędzy potrzebnych by opłacać zaciężnego żołnierza, bądź dla otrzymania żołnierza krajowego; a to wszystko wiedzie do większego lub mniejszego rozszerzenia przywilejów szlacheckich. Podobny stan rzeczy powodował, że K. J. decydował się nawet na przyjęcie pośrednictwa obcych między sobą a Krzyżakami; nie przyjął jednak pośrednictwa nuncyuszy Piusa II, ponieważ się obawiał, że ci nuncyusze staną po stronie Krzyżaków, a to z powodu zatargu, jaki zaszedł w Polsce przy mianowaniu biskupa krakowskiego w r. 1460. Król zanominował Jana Gruszczyńskiego, zaś Pius II chciał mieć biskupem krakowskim Jakóba z Sienna, znanego mu osobiście jako tego, co witał w r. 1458 Ojca św. po wstąpieniu na stolicę apostolską. I tu wybuchła chwilowa walka między władzą świecką a duchowną, na podobieństwo, choć z innych powodów, takiejże walki w Czechach. Skończyło się jednak na tem, że mądry Pius II wysłał legata swego Hieronima, bisk. kreteńskiego, dla rozpatrzenia sprawy na miejscu. Legat ten miał być jednocześnie pośrednikiem w sprawie krzyżackiej. Sienieński musiał ustąpić, lecz go król wkrótce zrobił biskupem kujawskim. Było to moralne zwycięstwo K. J. lecz tylko dzięki bezstronności legata papieskiego. Wkrótce sądzonem było K. J. drugie, daleko ważniejsze odnieść zwycięstwo, gdyż po kapitulacyi Chojnic, zmuszeni byli Krzyżacy zawrzeć w r. 1466 pokój w Toruniu, mocą czego wracały do Polski: ziemia chełmińska, michałowska i pomorska, Malborg i Elbląg zapewniał się dla Polski, Zakon zaś, z tytułu posiadania Prus właściwych, stawał się hołdownikiem Polski, zaś Wielki mistrz obowiązywał się nie uznawać żadnego zwierzchnika nad so-

ba, prócz papieża i króla polskiego, bez którego wiedzy niema prawa zawierać przymierzy, lub rozpoczynać wojny. Przy tem, dwa biskupstwa—chełmińskie i warmińskie—zostają uznane za takie, które się do rzędu polskich miały odtąd liczyć. Staje wówczas K. J. u szczytu potęgi, na którym miał pozostać aż do końca, i zaczyna prowadzić politykę dynastyczną. Z powodu spraw czeskich pod tamtejszym królem Jerzym z Podjebradu, popiera plany K. J. sam papież, lecz K. J. decyduje się ustąpić Jerzemu praw swych jakie miał po żonie do Czech, za poparcie w znanej już sprawie pruskiej z Krzyżakami i za zrzeczenie się starych praw lennych, jakie rościła sobie księżna czeska względem Mazowsza. Ale jednocześnie zaostrza się stosunek Polski do Węgier, naprzód z powodu Stefana hospodara mołdawskiego, lawirującego między K. J. a Maciejem Korwinem, królem węgierskim, a powtóre z powodu obwołania przez czeską partyę ligi katolickiej tegoż Macieja królem czeskim po śmierci Jerzego z Podjebradu, gdy stronnictwo utrakwistyczne obwołuje w r. 1471 Władysława, syna K. J. To powoduje wyprawę polską na Węgry, na czele której stawia K. J. drugiego syna swego Kazimierza, tego samego co później został uznany za Świętego. Lecz Kazimierz, przy swych ascetycznych i religijnych skłonnościach, wojownikiem być nie mógł, przeto zadaniu nie podołał. Pomimo to jednak, pomimo również wdawanie się legata papieskiego, prowadzi K. J. walkę z Węgrami dalej, co się stawało dlań niebezpiecznem z powodu możliwości wywołania nowej wojny z Krzyżakami, ponieważ Maciej stanął po stronie kapituły warmińskiej w chwili zatargu jej z K. J. o prawo nominacyi biskupa, odkąd Tungen, wybrany przez kapitułę, związał się z mistrzem krzyżackim jeszcze w r. 1467, niepomnym na pokój toruński. Staje wreszcie pokój między Maciejem a Władysławem, więc też i K. J. w Ołomuńcu, tak, że Wielki Mistrz i Tungen, jako pozbawieni sojusznika, zmuszeni zostali złożyć przysięgę wierności K. J. — Niebawem zachodzi śmierć Macieja Korwina i otwiera się perspektywa tronu węgierskiego dla jednego z synów K. J., co co wprowadza we współzawodnictwo z Maksymilianem Habsburskim. Walka o tę koronę stawała się tem trudniejszą, że dwaj synowie K. J., Władysław i Jan Olbracht o nią rywalizowali. Lecz kończy się to wszystko dobrze dla dynastyi jagiellońskiej, gdyż królem zostaje Władysław, skupiając w ten sposób koronę czeską i węgierską w jednej osobie. — Panowanie K. J. znamionują też jego zarządzenia na Litwie i Rusi, gdzie główną uwagę poświęca scentralizowaniu władzy przez kasowanie udzielnych księstw, zwłaszcza kijowskiego. W Kijowie zatem osadza r. 1471 Gastołda, jako namiestnika tylko, a w r. 1480 Chodkiewicza. Wywołuje to opór ze strony przedstawicieli rodów książąt udzielnych, nawet spisek na życie królewskie, którego K. J. uniknął szczęśliwie, lecz nie uniknął straty brzegów czarnomorskich, t. j. straty Kilii i Białogrodu, oraz przedtem jeszcze najścia Tatarów w r. 1480 na Podole i Ukrainę, wywołanych akcyą Iwana III w. ks. moskiewskiego, który naturalnie popierał na Litwie i Rusi politykę antypolską. W dalszym ciągu tenże Iwan, zaczepiając granice litewskie, zmusił K. J. do stałej obrony, dzięki której, faktycznie, rzeczywistych strat terytoryalnych Litwa nie poniosła, lecz część jej zbliżona do Moskwy zaczęła ulegać wpływom moskiewskim, co się za późniejszego panowania synów K. J. mocno na losach Polski odbiło.

Z innej strony urastał również groźny wróg Polsce w osobie państwa Tureckiego, gdy w r. 1484 Turcy pod Bajazetem zdobyli grody mołdawskie, tak, że skoro hospodar Stefan złożył osobiście hołd K. J., ten ostatni wchodził w konflikt z Turcyą, na razie jednak, po krótkiej wyprawie, zażegnany pokojem dwuletnim, zabezpieczającym Polakom wolny handel w granicach państwa otomańskiego.

Dla ostatecznego scharakteryzowania wewnętrznych i zewnętrznych rządów K. J; powiemy za Szujskim, że w stosunkach wewnętrznych zaszły za jego panowania ważne zmiany ponieważ „przewrót ze stanowiska możnowładztwa, reprezentującego interesy Polski, na zależną od króla urzędniczą arystokracyę, przeprowadził król trzema środkami: a) przez zatrzymanie Litwy w ręku i przecięcie sporów terytoryalnych

między Polakami i Litwinami, b) przez zdobycie i silne utrzymanie prawa patronatu biskupstw; c) przez podnoszenie i wyzyskiwanie pozostałego antagonizmu Wielko—i Małopolski.“ Za to, umocniwszy swą władzę wobec wyższych stanów, osłabił ją K. J. przez przywileje nadawane szlachcie, czem skądinąd zyskiwał na popularności. Niemniej też protegował K. J. mieszczaństwo oraz kolonizacyę miejską zwłaszcza na Rusi Czerwonej i dobrobyt kmiecy. Oświata i nauki zaczęły się rozwijać w duchu humanistycznym. Akademja krakowska zasłynęła jako ognisko oświaty. Pierwsze druki w Polsce zjawiły się w r. 1465, jako wykład łaciński psalmów, a w r. 1491 pierwsze na całym świecie druki kirilicą słowiańską w Krakowie. Życie domowe stało się o wiele zbytkowniejszem, na skutek szczęśliwie zakończonej walki z Zakonem, co z tej strony umożliwiło rozwój handlu, więc i dobrobytu ogólnego w Polsce. I gdyby nie obawy od Wschodu, czyli przed wzrastającą potęgą W. ks. Moskiewskiego byłoby panowanie K. J. równie świetnym zadatkiem dla potęgi polskiej na zewnątrz, jak nim zdawało się być na wewnątrz. Ziemie bowiem dawno Polskie, Pomorze i Mazowsze, leżące nad Bałtykiem, przyłączył napowrót do Polski, lecz stracił kontakt z morzem Czarnem, co należy za wielką szkodę uważać.—K. J. miał trzynaścioro dzieci, których mentorem był słynny Długosz. Czterem synom sądzano było panować: jednemu, Władysławowi, na tronach obcych, zaś trzem: Janowi Olbrachtowi, Aleksandrowi i Zygmuntowi —na polskim. Kazimierza zaliczono w poczet Świętych, Fryderyk był kardynałem. Z córek, jedna Jadwiga — była za Jerzym Bawarskim, druga—Zofia—za Fryderykiem Brandenburskim; inne, częścią młodo umarły, częścią wyszły za różnych mniejszych książąt.

Literatura ogromnie bogata. Z kompendyów najważniejsze: Szujskiego *Dzieje* i Morawskiego, *Dzieje nar. polsk.* Z prawozdań, niedawno wyszły t. I Pappégo, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich.*

Xaw. Ch.

Kazimirski Jan herbu Biberstejn, 6-smy bp przemyski (1421—1485). Pochodził ze starożytnej rodziny szwajcarskiej Biberstejnów. K. był przedtem bpem chełmskim, przemyskim zaś został pod koniec r. 1484. Kandydaturę K-go postawił król Kazimierz IV. † wkrótce po objęciu stolicy bpiej w r. 1485, prawdopodobnie w Brzozowie, z zarazy. (Por. Pawłowski, *Premislia sacra.* Cracoviae 1869, 8-o).

Kazirodztwo, jest to uczynek cielesny popełniony między krewnymi, lub powinowatymi (Gratian. in c. 2, § 4, C. XXXVI, q. 1). Małżeństwo między osobami takiemi nie może być zawarte, chyba za dyspensą pską o ile ta in praxi bywa udzieloną. Pod względem klnym kazirodzcy są karani ekskomuniką, lecz i prawo cywilne dotyka ich karami o tyle surowszemi, o ile pokrewieństwo było bliższe. Według kodeksu kar głównych i poprawczych z r. 1847, który od r. 1866 obowiązuje w Król. Polskiem, przewiduje dożywotnie zesłanie do odleglejszych miejsc Syberyi z zamknięciem przez lat 6 i 8 miesięcy, za K. w linii prostej, w linii zaś bocznej, również dożywotnie zesłanie z zamknięciem przez lat 3 i 4 miesiące. Lecz kara ta dotykała tylko chijan, gdy nie chijanie w linii bocznej nie byli karani. Kodeks uchwalony w r. 1903 §§ 518 i 519, zniósł powyższe różnice i jednakową ustanowił karę rot aresztanckich z pozbawieniem praw.

Kaznodziejski Zakon ob. Dominikanie.

Kaznodziejstwo. I. Zwyczaj i sposób kazania.

1) W Starym Testamencie napominał lud Mojżesz na puszczy, potem zaś sędziowie, prorocy w imieniu Boga gromili (Is. 56, 10; Ezech. 33, 8); wreszcie po niewoli Babilońskiej, gdy co szabat Żydzi zbierali się po synagogach po przeczytaniu przypadającej paraszy z Ksiąg Mojżeszowych, oraz kaftary z Proroków uproszony ktoś z obecnych miał przemowę; tak Chrystus w Nazarecie nauczał (Luc. 4, 16—20), Paweł w Antyochii Pizydyjskiej (Act. 18, 15). Zwyczaj ten uświęcony przykładem Zbawiciela, oraz poparty ustanowionym przez Niego urzędem ciągłego nauczania (Mar. 16, 15; Mat. 28, 19), ustalił się już w początkach Kościoła (II Tim. 4,

2); Św. Justyn bowiem w II-ej swej Apologii wspomina o naukach, miewanych podczas liturgii w dni świąteczne: „gdy czytać przestanie lektor, przewodniczący (t. j. biskup) ma mowę, w której oświeca lud i zachęca do naśladowania rzeczy zbawiennych.“ Przemówienia takie prowadzono w stylu prostym, popularnym na wzór Apostoła (I Cor. 2, 4). Św. Augustyn wspomina: *dum omnes instruuntur, grammatici non timentur... melius est reprehendantnos grammatici, quam non intelligant populi.* Zanim mówca rozpoczął, dyakon wołał do obecnych: *attendamus* (S. Chrys. *hom.* 19 in Act. Ap.); potem kaznodzieja wzywał pomocy Bożej modlitwą, odmawianą po cichu, lub też poleceniem się modłom wiernych; kończono także modlitwą; niekiedy na początku pozdrawiał lud słowy: *Pax vobis*, na co lud odpowiadał: *Et cum Spiritu tuo*; albo znakiem krzyża św. rozpoczynał i życzył obecnym błogosławieństwa Bożego, kończył zaś kazanie uwielbieniem Trójcy Przen. (Św. Augustyn, Jan Chryzostom, Bazyli Leon W.).

2) Czasem przemawiania bywały w niedziele (Św. Hieronim, *Epist.* 150 ad Hedibiam), oraz w uroczystości Męczenników, konsekracyi biskupiej, czy jej rocznicy, poświęcenia kościołów i ołtarzy, wigilie świąt, lub wreszcie codziennie przez cały post wielki, oraz wielki tydzień; u mnichów egipskich przez cały rok codzień nauki trwały.

3) Miejscem do kazań bywała świątynia. Tam kaznodzieja mówił na podwyższeniu; biskup zaś przemawiał w dni powszednie z tronu, stojącego w presbyteryum obok ołtarza, w święta — z ambony; podczas nauczania stał, albo siedział;—to ostatnie praktykowano głównie w Afryce (Augustinus, *Sermo* 355, alias 49 *de div.*). Wierni zaś w jednych krajach stać musieli podczas kazania, w innych pozwalano im siedzieć; nie wolno było wychodzić z kościoła podczas nauki, ani też wchodzić; klerycy odźwierni, dyakoni i dyakonisse u drzwi pilnowali porządku. Przy końcu nauki ogłaszano święta przypadające, ważniejsze zdarzenia kościelne, polecano modłom chorych, oraz dusze zmarłych.

II. Urząd nauczania.

1) Kto. Nauczać wzbronione było niewiastom (I Tim. 2, 12). Mężczyznom świeckim biskupi pozwalali niekiedy przemawiać (np. Orygenesowi — biskupi palestyńscy). Pierwotnie nauczali sami Apostołowie posłani przez Chrystusa, potem prawo to przeszło na ich następców biskupów: dla tego Sobór Trydencki (Sess. 24, c. 4, *de Reform.*) bez upoważnienia biskupiego nie pozwala spełniać nikomu urzędu nauczycielskiego. Kapłani zatem mają prawo i obowiązek nauczania, wyznaczeni przez biskupa, gdyż ten sam Sobór Trydencki (Sess. 23, c. 14 *de Ref.*) żąda, aby każdy kapłan był uzdolniony do kazywania. Oprócz kapłanów dyakoni posiadali prawo nauczania publicznego, gdyż otrzymali oni je wraz z urzędem swym od Apostołów (Act. 6; 21, 8); i dziś ono im przysługuje, ale za pozwoleniem bpiem (Conc Trid. *Sess.* 24, c. 4, *de Reform.*). Przedewszystkiem obowiązek nauczania spada na proboszczów, jak to określił Sob. Tryd (*Sess.* 5. c. 2, *de Ref.*): gdyż mają powierzoną sobie pieczę nad duszami swych parafian, są pasterzami, powinni więc paść słowem Bożem (Mat. 4, 4); są ojcami swych parafian, mają ich wychowywać w znajomości prawd Bożych, urabiać ich życie. Jako więc ojciec, nauczyciel i przewodnik, proboszcz powinien nauczać: *per se vel per alios idoneos. si legitime impediti fuerint* (Conc. Trid. Sess. 5, c. 1). Przeszkodami takiemi są: choroba, osłabienie, lub sprawy kościoła i parafii; pozatem obowiązany sam nauczać lud, gdyż Bóg przywiązuje szczególną łaskę do słów pasterza, wierni słuchają go chętniej, niż obcego kapłana, on zaś lepiej ich zna, lepiej też odpowie ich potrzebom. Jeżeli zaś proboszcz uciec się musi do zastępcy, niech wybierze najodpowiedniejszego, bo to ważny jego urząd, *munus principalissimum*, jak pisze Ś. Tomasz (*Sum.* p. III, 2; 67, a. 1).

2) Jak. Proboszcz powinien nauczać tak, aby wszyscy jego parafianie mogli poznać prawdy Boże do zbawienia im potrzebne; zatem powinien mówić kazania przystępnie, z odpowiedniem przygotowaniem, z gorliwością i namaszczeniem, mieć jeden tylko cel, t. j. chwałę Bożą i pożytek słuchaczy; powi-

nien nauczać często, we wszystkie niedziele i święta całego roku (Conc. Trid. *Sess* V, c. 2 *de Reform.*), lub nawet częściej, szczególniej w adwencie i wielkim poście.

III. Ustawy synodów polskich podają następujące przepisy dla kaznodziejów: Plebani w niedziele i święta powinni głosić słowo Boże w jednej części kazania z Ewangelii, w drugiej z katechizmu Rzymskiego (Prow. 1607—1608), sami osobiście, o ile nie przeszkodzeni (Kijow. 1762),—w niedziele i święta uroczyste, a nadto w adwencie i poście wielkim najmniej dwa razy w tygodniu, ale tylko po miastach (Chełm. 1605; Warm. 1610). Przedmiot winien odpowiadać uroczystości (Warm. 1610); w mniejszych miastach i wsiach porządek nauk według Katechizmu Rzymskiego (Prow. 1628). Potrzebniejsze cnoty zalecać, panujące występki karcić (Włoc. 1586; Łucki. 1621...), a lubo na grzechy powstawać, jednak osoby oszczędzać (Płocki 1733; Pozn. 1738). Dowody do kazań brać pewne i nie przytaczać wypadków podejrzanych, podań niedowiedzionych (Włoc. 1568). Styl kazań ma być poważny, nie nadęty, ani wyszukany i górny, unikać bajek, dowcipów i żartów (Przemyski 1641; Pozn. 1642); kazanie nie powinno być zbyt długie (Warm. 1726). Mniej zdolni kaznodzieje mają posługiwać się książkami, jak n. p. Ojców Kościoła, Skargi, Wujka, Kromera, oraz innych (Warm. 1610, 1640); katechizmy zalecane Kanizyusza, Belarmina, Trydencki (Warm. 1610; Żmudzki 1752). Przed kazaniem przeczytać tekst Ewangelii po polsku powoli i poważnie z książki całej i oprawionej (Płocki 1733); podczas kazania nie wolno Mszy św. odprawiać, komunii rozdawać etc. (Włoc. 1607); po kazaniu odmawiać z ludem Ojcze nas, Zdrowaś, Wierzę, Przyk. Boskie, kościelne, spowiedź powszechną, akty (Prow. 1248; Płocki 1733), zapowiedzieć dni uroczyste, posty, odpusty, cenzury (Lwowski 1765). Na urząd kaznodziejski potrzebna jest aprobata, i należy słuchać egzaminu (Prow. 1556).

IV. Reguły Zakonne także podają przepisy, tyczące się nauczania. Reguła Dominikańska domaga się od kaznodziei wieku lat 25-u, świadectwa od egzaminatorów prowincyi, oraz aprobaty; reguła S. Franciszka żąda, aby kaznodzieja znał naukę Ojców ŚŚ., Soborów powsz. zwłaszcza Trydenckiego, umiał dogmaty, wiedział, co herezya. Kapucynom przełożeni nie mogą pozwalać przemawiać dwa razy jednego dnia, nie wolno im brać zapłaty za kazanie; przed kazaniem poleci się Bogu, po kazaniu pobłogosławi lud, o ile niemasz biskupa. Reguła jezuicka wymaga od kaznodziei miłości Boga, czystej intencyi, gorliwości o zbawienie dusz; ma czytać Pismo św. i Ojców, robić z nich wypisy, słuchać dobrych kaznodziei, przyjmować uwagi.

V. Wreszcie ks St. Chodyński w art. *Kaznodziejstwo* (*Encykl. kośc.* ks. Nowodwors. X, 292 –303), na którym się tu opieramy, podnosi w punkcie ostatnim pytanie, czy pożytecznie drukować kazania i odpowiada, że pożyteczno drukarzom i księgarzom, dla wiernych są bez pożytku, a księżom raczej szkodę przynoszą, gdyż ułatwiając przygotowanie, uczą gnuśności i bezmyślności, nadto kazaniem drukowanem, obcem nie można być prawdziwie swym parafianom pożytecznym; wreszcie czytanie kazania drukowanego z ambony mija się z posłannictwem kapłańskiem, które polega na mówieniu, nie zaś na czytaniu. Jednakże całkowicie potępiać nie można drukowania kazań; wszelako one mają nie jako źródło, bo tego szukać powinien kaznodzieja w Piśmie św., Ojcach Kościoła, oraz książkach teologicznych; lecz jako wzór dla doboru przedmiotu, rozłożenia, oraz wysłowienia. Drukować więc można i należy kazania, ale tylko wzorowe, ponadto mowy pogrzebowe i kazania przygodne, dla zachowania pamięci osoby zacnej, lub wydarzenia znaczniejszego.

X.

Kazuistyka (od łac. casus = wypadek).

1. Jest jedną z metod, którą posługują się w traktowaniu swych przedmiotów liturgiści, prawnicy, a zwłaszcza moraliści.

a) W teologii moralnej praktyczno-kazuistyczna metoda jest umiejętnym i prawidłowym sposobem stosowania ogólnych zasad moralności do określonych, konkretnych warunków i wypadków, rzeczywistych czy pomyślanych,

potocznego życia, oraz rozwiązywania drogą analityczną trudności i wątpliwości sumienia (casus conscientiae), jakie się przytem nastręczają. W ten sposób pojęta kazuistyka jest rzeczewiście metodą teologi moralnej i jako taka od niej nieodłączną. Zadaniem bowiem teologii moralnej jako kazuistyki (Theologiae casuisticae) jest oceniać wartość moralną ludzkich postępów, a więc faktyczne czy pomyślane wypadki z życia w obliczu zasad i norm obyczajowych stawiać, ich miarą nasuwające się przytem kwestye praktyczne sumienia niejako zmierzyć i odważyć, wreszcie rozróżnić, co w danym wypadku jest obowiązkiem albo radą, co dozwolonem albo niedozwolonem, ciężkim albo lekkim grzechem. Roztropnie stosowana, przy stałem uwzględnianiu principiów moralnych, może przynosić pożytek. Trzeba jednak zauważyć, że w jej zakres mała tylko cząstka moralnej wchodzi t. j. nauka o grzechu, a postępki ludzkie kazuistyka oceniać może tylko tak, jak one się przedstawiają na zewnątrz, a więc tylko ze strony prawnej, łatwo zatem do rygoryzmu albo laksyzmu doprowadzić może.

b) W wyższem pojęciu kazuistyka jest nie tylko jedną z metod teologii moralnej, ale samoistną nauką o charakterze syntetycznym, o ile mianowicie pozytywny materyał, powstały z praw obyczajowych, dekretów dyscyplinarnych i decyzyi urzędu nauczycielskiego w kościele, porządkuje i rzeczowo układa. Z tych decyzyi Kościoła można poznawać ducha kościelnego prawodawstwa i wyprowadzać stałe zasady. W tem znaczeniu kazuistyka za przedmiot ma tradycyę kościelną i pozytywne, moralne przepisy Kościoła i jako taka w traktowaniu katolickiej moralnej jest niezbędna, ponieważ tradycya i prawodawstwo Kościoła jest jednem ze źródeł teologii moralnej.

2. Pierwszych śladów kazuistyki, takiej, jak ją wyżej określiliśmy, dopatrzeć się można już w dziełach Ojców Kościoła np. listach św. Cypryana, w „Liber regulae pastoralis“ św. Grzegorza W. Obfity materyał oraz grunt, na którym wyrosła kazuistyka, stanowią kanony pokutne, które z początkiem wieków średnich poczęto zbierać i układać w księgi (Libri poenitentiales); zawierały one klasyfikacyę występków i odpowiednio do wielkości winy ściśle określały pokutę za nie.

Ojcem K-i nie jest, jak dotychczas ogólnie mniemano, św. Rajmund de Pennafort († 1275); już bowiem Robert z Flamesbury (koniec w. XII i pocz. XIII) w swem dziele *Poenitentiale*, kazuistyczną metodą bardzo zręcznie się posługiwał. A św. Rajmund de Pennafort wyzyskał dzieło jakiegoś nieznanego autora, napisane m. r. 1217—1226, w którem widać o wiele więcej wykształconą K-ę niż w Poenitentiale Roberta, które też za podstawę kazuistycznej metody uważane być winno. Przyznać natomiast należy, że *Summa Raimundiana* (Summa de casibus conscientiae) między licznemi tego rodzaju Summami, które duszpasterzom za praktyczne podręczniki do spowiedzi służyć miały, największą zyskała sławę. Bardzo też rozpowszechnione były: *Summa Astesana* (vel Astensis) de casibus conscientiae, jakiegoś franciszkanina z Asti w Piemoncie (1317); *Summa Pisana* albo Pisanella Bartłomieja z Pizy (ok. 1338) dominikanina; *Summa Pacifica* Pacyfika Nowareńskiego z Ceredano pod Nowarą (ok. 1470); *Summa Rosella* albo Baptistiniana J. B. Trovamali, genueńczyka (z r. 1484); *Summa Angelica* bł. Franciszka Anioła Carleta, franciszkanina, od miejsca urodzenia także Angelus de Clavasio zwanego († 1495), ułożona, w porządku alfabetycznym; wreszcie *Summa Summarum*, także *Silvestrina* zwana, przez Sylwestra Prieriasa ułożona również w porządku alfabetycznym, drukowana conajmniej 41 razy.

Po koncylium Trydenckiem metodą kazuistyczną obok spekulatywnej naprzemian posługiwała się przeważna część moralistów. Przedstawicielami kazuistyki, jako takiej wyłącznie m. w. in. są: M. Azpilcueta „Doctor Navarrus“ († 1586), którego „Manuale confessariorum“ wielce było cenione; F. Toletus † 1596 („Summa casuum conscientiae“); L. Lopez † 1596 („Instructorium conscientiae“); E. Sa † 1596 („Aphorismi confessariorum“); B. Reginald † 1623 („Praxis fori poenitentialis“); St. Bauny † 1649 („Summa casuum conscientiae“). Niemałe nieporozumienia, jakie w tym czasie jednostronnie kazuistyczne trak-

towanie teologii moralnej wywołało, starali się usunąć: P. Lambertini, późniejszy papież Benedykt XIV („De synodo diocesana," „Institutiones ecclesiasticae," „Quaestiones canonicae"), i św. Alfons Ligouri, który różnorodne poglądy kazuistów poddał krytyce i wytrzymujące od niewytrzymujących krytyki oddzielił.

Ostre zarzuty, jakie już w tym czasie przeciw metodzie kazuistycznej, zwłaszcza ze strony Jansenistów, posypały się, wywołane były nie tyle samą jednostronnością kazuistyki, ile zastosowanym i rozwijającym się w tym czasie w teologii moralnej systemem probabilizmu (ob. Probabilizm).

W czasach najnowszych teologowie moraliści posługują się metodą spekulatywną i kazuistyczną w swych dziełach. Na polu specyalnej kazuistyki głośne zyskali sobie imię: J. P. Gury („Casus conscientiae in praecipuas quaestiones theol. mor.," Ratisbonae 1862; Friburgi Brisg. 1891); P. Villada („Cas. conc.," Bruxellis 1885); J. Bucceroni („Cas. conc.," 2 vol., Romae 1894-5; 1901). E. Génicot („Cas. consc.,") 2 vol, Lovanii 1901); K. Gennari („Consultazioni morali-canoniche-liturgiche," vol. 2, Roma 1902-4); A. Lehmkuhl„ Cas. conc." 2 vol., Friburgi Brisg. 1902-3; 1907). U nas K. Szczeklik („Cas. consc.," Tarnoviae 1906).

K-a do ostatnich czasów wielu miała przeciwników. „On n'est jamais un moraliste complet, quand on n'a pas consulté des recueils de cette sorte" („L'Université catholique" XLI [1902] 310). „Kazuistyka aczkolwiek czasami jednostronna i jak rzemiosło traktowana nie zastępowała nigdy naukowej teologii moralnej; ma ona sobie właściwe, do zakresu dyscypliny pokutnej ograniczone przeznaczenie: tutaj pole na którem jest uprawniona i ma sens, podobnie jak istnieje ona w prawie i medycynie. Duch, w jakim jest uprawiana, stanowi o jej wartości i zasady dogmatyczne, na których się wspiera." (*Theologische Quartalschrift.* 1872, 537).

Dokładniejsze wiadomości o K-e podają: Sailer, *Handbuch der christlichen Moral.* München, III Bd. s. 279; Zacharik w przedmowie do Teol. mor. św. Alfonsa Lig. (P. II Didactica, c. 5, p. XLXI et seq.; E. Michael III, 237 sqq.; H. J. Schmitz, *Bussbücher* (1885) 792 sq. Kirchenlex. v. Wetzer u. Welte I² 1513; II² 2057; IX² 1231; XII² 104; I 845; X² 395; J. Dietterle, *Die Summae confessorum* (sive de casibus consc.) von ihren Anfängen an bis zu Silvester Prierias w „Zeitschrift für Kirchengeschichte" XXIV (1903) 357 sq.; 520 sq.; XXV (1904), 248 sq.; XXVI (1905), 59 sq.; *Die Summae confessorum,* d. 14 u. 15 Jahrhunderts bis zum Supplementum des Nikolaus ab Ausmo, tamże XXVI (1905), 350 sq.; XXVII (1906), 70 sq.; 166 sq.; 296 sq.; 431 sq.

X. K. T.

Keckermann Bartłomiej, uczony, ur. w Gdańsku w r. 1573, † w r. 1609, był profesorem hebrajskiego w Heidelbergu i filozofii w Gdańsku. Oprócz wielu dzieł naukowych napisał: *Systema theologiae.* Berolini 1615, 4-o; *Rhetoricae ecclesiasticae libri duo,* 1600, 1606, 1613, in 8-o. Dzieła zbiorowe K-a, które można raczej nazywać kompilacyą, wyszły w Genewie 1614, 2 vol. in fol. (Por. Feller, *Biogr. univers.;* Glaire, *Dictionnaire,* t. II, 8-o).

Kedd Jodok ks. T. J., ur. w r. 1597 w Emmerich, wstąpił do zakonu w r. 1617. Nauczał czas jakiś humaniorów i dyalektyki, później oddał się całkowicie obronie wiary, zwalczając i nawracając heretyków, tak przez swe kazania jak i przez pisma. † w Wiedniu w 1657 r. Z licznych pism K-a, których liczba według Sommervogla dochodzi do 66, wyliczamy ważniejsze: *Examen über das Fundament der Lutherischen Religion etc.* 1645; toż samo po łacinie: *Reformatae Religionis Examen.* Pragae 1652; *Statera veritatis.* Cöln 1646; *Jesuiter Schul* darinn die Einfalt Wilhelmi Hulsii etc. Cöln 1650, in 12-o; *Veritas Antiquae Ecclesiae etc.* Viennae 1652, 4-o; *Gloria Verae Ecclesiae etc.* 1653, 4-o; *Anagraphia Lutheranismi,* das ist, Schrifftlosigkeit des Lutherthums etc. Ingolstatt, 1654, 4-o; *Deductio Catholicae Religionis etc.* Viennae 1655, 4-o; *Libellus Consequentiae,* oder Consequents - Büchlein etc. Tamże 1655,

4-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. IV, k. 958—977).

Keel Leon o. benedyktyn, ur. w r' 1839 w Rorschach (Szwajcarya), napisał: *Die jenseitige Welt.* 1868—1871, 3 tomy; *Feuer und Flamme* 1870; *Wirksamkt. d. jüd. Propheten* 1876, 1879; *Exurge* 1890; *Sirach* 1896; *D. Prediger Salomons* 1897; *Goldkörner altbibl. Weisheit.* 1901. (Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender,* 1902, 12-o, str. 146).

Kehrbach Karol Teodor, pisarz pedagogiczny, ur. w r. 1846 w Neustadt, † w 1905 r. w Charlottenburgu. Zasłużył się bardzo wydaniem „Monumenta Germ. Paedag." 1886 i nast. do 1907, 40 tomów, oraz dzieła większych rozmiarów treści bibliograficznej p. t. *Das gesamte Erziehungs- und Unterrichtswesen* in den Ländern deutscher Zunge, 1896 i nast.; z innych wydawnictw cenne są: *Texte und Forschungen,* 1897 i nast., oraz krytyczne wydania dzieł Kanta i Herbarta (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon,* 1907, t. II, k. 336).

Kehrein Józef, zasłużony pisarz i historyk niemiecki, ur. w r. 1808 w Heidelsheim, studya odbywał od r. 1823 w gimnazyum i w seminaryum w Moguncyi, od 1831—34 w uniw. w Giessen, gdzie studyował filologię, w r. 1839 był profesorem gimnazyalnym w Moguncyi, od r. 1846 profesorem zwyczajnym w Hadamar, od r. 1855 dyrektorem katolickiego seminaryum nauczycielskiego w Montabauer, oraz inspektorem szkół elementarnych miejskich, członkiem wielu towarzystw, kół i t. d. † w tem ostatniem mieście w r. 1876. Napisał m, i. *Geschichte der kath. Kanzelberedsamkeit* der Deutschen etc. Regensburg 1843, 2 tomy; *Die Beredsamkeit der Kirchenväter.* Tamże 1844—46, 4 tomy; *Zur Geschichte der deutschen Bibelübersetzung* vor Luther nebst 34 verschiedenen deutschen Uebersetzungen des 5 Cap. aus dem Evangelium des hl. Matthäus. Stuttg. 1851; *Katholisch. Kirchenlieder,* Hymnen, Psalmen etc. Würzb. 1859—65, 4 tomy; *Biograph.-literar. Lexikon* der kath. deutschen Dichter etc. 1869—1871, 2 tomy; *Latein. Sequenzen des Mittelalters.* Mainz 1873; *Das deutsche kath. Kirchenlied* in seiner Entwickelung etc. Neub. 1874; *Ueberblick der Gesch. der Erzieh.* u. des Unterrichts. Paderb. 1873, wyd. 6-te; *Handb. der Erzieh. u. des Unterricht.* Tamże 1876, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlexik. der kath. Theol.* t. II, str. 564).

X. J. N.

Keiblinger Ignacy Franciszek, benedyktyn, ur. w r. 1797 w Wiedniu, studya odbył w Melk, filozofię w Wiedniu, w r. 1814 wstąpił do zakonu, w 1818 wyświęc. na kapłana. Obejmował kolejno różne stanowiska zakonne, był także profesorem hist. powsz. w gimn. w Melk archiwaryuszem i bibliotekarzem tamże, profesorem uniw. wiedeńskiego w 1851; po trzyletnich poszukiwaniach i studyach nad źródłami do historyi Austryi pisał cenne dzieła historyczne; † w Melk w r. 1869. Z dzieł K-a zasługują na uwagę: *Beiträge zur Kirchlichen Topographie von Oesterreich.* Wien 1818—40, tomów 18; *Geschichte des Benedictinerstifts Melk in Oesterreich etc.* Wien 1851—69, 2 tomy wyszło; *Beiträge zum Diplomatarium Austriacum.* Wien 1851; *Notizen über Melk,* Kunst und Alterthums betreffend. Tamże 1866, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie,* 1883, 8-o, t. II, str. 564).

Keil — 1) Jan Karol Fryderyk. teolog protestancki, ur. w r. 1807 w Lauterbach, po odbyciu początkowych nauk w Untertriebel, udał się w r. 1821 do Petersburga do swego wuja, gdzie uczył się rzemiosła stolarskiego, uczęszczał przytem do niemieckiej szkoły przy dworze, skąd dzięki opiece cesarzowej Aleksandry Teodorówny, wysłany został do Dorpatu, a w r. 1830 do Berlina, gdzie studyował teologię, i po napisaniu rozprawy *De librorum chronicorum aetate* w r. 1831 otrzymał stopień licencyata teologii, w r. 1833 został prywatnym docentem w uniw. dorpackim, w r. 1838 tamże nadzwyczajnym, a w 1839 zwyczajnym profesorem egzegezy; w r. 1859 usunął się do Lipska i oddał się z zapałem pracom literackim. Z licznych dzieł K-a ważniejsze są: *Apolog. Versuch über die Bücher der Chronik* u. die Integrität des Buches Esra, Berlin 1833; *Der*

Tempel Salomo's. Dorpat 1839; *Komentarze* na księgi Królewskie (Lipsk i Moskwa 1846), Jozuego (Erlangen 1847—1849); *Einleitung in's A. T.* Tamże *Handbuch der bibl. Archäologie.* Frankf. u. Erlangen 1758—60, 2 tomy; 2 wyd. 1875. Oprócz tego wraz z Fr. Delitsch'em *Komentarze biblijne* na księgi Mojżeszowe, Jozuego, Sędziów i Rut; na księgi Samuela, Królewskie, dwunastu mniejszych Proroków, Daniela (1869), Jeremiasza (1872), Księgi Machabejskie (1874), Ewangelię Mateusza (1874), Marka i Łukasza (1879), Jana (1881) i inne. — **2)** Karol August Gotlieb, egzegeta protestancki, ur. w r. 1754 w Grossenhayn pod Dreznem, od r. 1764 studyował w Lipsku starożytne i nowożytne języki, zaś od r. 1773 w tamtejszej akademii filozofię, matematykę, fizykę i teologię, osobliwie zaś egzegezę; w r. 1778 został magistrem, w 1781 lektorem hermeneutyki biblijnej i egzegezy, w 1785 bakałarzem teologii, nadto nadzwyczajnym profesorem na filozoficznym, a w 1787 na teologicznym fakultecie, w 1793 zwyczajnym profesorem teologii i t. d. † w r. 1818. Głównem dziełem K-a był *Lehrbuch der Hermeneutik des N. T.* nach den Grudsätzen der gramm.-histor. Interpretation. Leipz. 1810; tłum. łacińs. Emmerling'a, 1811 tamże. Oprócz tego napisał: *De modo, quo scriptores sacri in dogmatibus tradendis versantur.* Lipsiae 1780; Dissert. I. *Historia dogmatis de regno Messiae* Christi et apostolorum aetate etc. Tamże 1781; *Dissertatio inauguralis de exemplo Christi recte imitando.* Tamże 1792; *Dissertat. philosophicae et theologicae.* Tamże 1794, 2 tomy; nadto wiele rozpraw, histor.-egzegetycznych komentarzy i t. d. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, t. II, str. 564—5).

X. J. N.

Keiter Henryk. Ur. w Paderbornie 17 czerwca 1853, zrazu księgarz, redagował od r. 1884—1888 w Monasterze pismo p. t.: *Westfälischer Merkur*, później w Ratyzbonie pismo p. t.: *Der deutsche Hausschatz.* Najbardziej znanym (za granicą Niemiec jest jego „Katholischer Literatur-Kalender" (1891—1897), obecnie dalej wychowany w Kolonii przez Menne'go; zawiera on wykaz współczesnych pisarzy katolickich niemieckich i ich daty bio- i bibliograficzne.—Prócz tego napisał K. między innemi: *Konfessionelle Brunnenvergitterung* (świeżo na nowo wydane przez B. Stein'a); *Eintrittsbedingungen für die religiösen Frauenorden und Genossenschaften Deutschlands, Österreichs und der Schweitz;* 3 Aufl. Essen 1906; tož samo *für die Männerorden,* tamże 1906. † w Ratyzbonie 30 sierpnia 1898. Wdowa po nim Teresa z Kellnerów pisuje pod pseudonimem: „M. Herbert," i jest znaną jako jedna z najlepszych katol. nowellistek w Niemczech.

M. B.

Kelah ob. Chale.

Keller Augustyn, ur. w r. 1805 w Sarmenstorf w Kantonie Aargau, studya uniwersyteckie odbywał od r. 1827 w uniwersytecie wrocławskim, przebywał też czas jakiś w Berlinie i Wiedniu, w r. 1831 został profesorem w gimnazyum w Luzernie, w r. 1834 dyrektorem seminaryum nauczycielskiego tamże i t. d. W r. 1871 stanął na czele starokatolików szwajcarskich. Z dzieł K-a oprócz podręczników szkolnych do wykładu religii i historyi św. ważniejsze są: *Ueber Aufhebung und Ausweisung des Jesuitenordens in der Schweiz.* Aarau 1844; *Die Aufhebung der aargauischen Klöster.* Tamże 1841; nadto wydawał od r. 1834—43 czasopismo: „Allgem. schweizer Schulblätter" w Badenie. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie* 1883, 8-o, t. II str. 567).

Keller Emil, pisarz francuski ur. w r. 1828 w Belfort, † w r. 1909 w Paryżu. Jeden z najczynniejszych działaczy społecznych katolickich, napisał m. i. *Le général La Moricière,* sa vie militaire, politique et religieuse. Paris 1891, 18-o, 2 vol; *L'Ouvrier libre.* Tamże 1898 r., in 18-o; *Les Congrégations religieuses en France,* leurs services et leurs droits. Tamże 1900, 16-o; *L Encyclique du 8 déc. 1864* et le principes de 1789, i inne.

Keller Franciszek dr. współczesny, napisał *Die Verschuldung des Hoch-*

stifts Konstanz im XIV u. XV Jahrhundert. 1903, 8-o; *Das neue Leben.* Der Epheserbrief des heiligen Paulus für gebildete Christen dargelegt, 1907, 8-o, i inne.

Keller Jakób T. J., ur. w r. 1568 w Seckingen (w ks. Badeńskiem), wstąpił do nowicyatu w r. 1589. Był profesorem literatury pięknej, filozofii, teologii moralnej i scholastycznej; był rektorem w Ratyzbonie i w Monachium. Dla swej erudycyi był używany często przez elektora bawarskiego do różnych spraw, w których prowadzeniu wykazał wielką roztropność. † w Monachium w r. 1631. Pisał wiele dzieł przyrodniczo-polemicznych Z teologiczno-polemicznych i historycznych zasługują na uwagę: *Disputatio de extremae unctionis Sacramento etc.* Ingolstadii 1605, 4-o; *Tyrannicidium.* Monachii 1611, in 4-o; *Tyrannicidium seu Scitum Catholicorum* de Tyranni internecione etc. Tamże 1611, 4-o *Litura seu Castigatio Cancellariae Hispanicae etc. instructae.* Brugghovii 1623, in 4-o; *Expeditionis in utramque Austriam et Bohemiam Ephemeris etc.* Monachii 1652, 4-o; *Mysteria politica,* hoc est Epistolae arcanae Virorum illustrium etc. Antuerpiae 1625, in 4-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* 1893, t. IV, k. 982—997).

X. J. N.

Keller Józef Antoni, dr. filozofii, redaktor czasopisma „Magaz. für Pädagogik“ w Gottenheim, ur. w r. 1840 w Oberndorf, pedagog katolicki, napisał: *Exempelbücher* 1886—95, 24 seryj, każda miała po kilka wydań. Z inych dzieł: *Messandachten* 1874, wyd. 9-te 1894; *Gelegenheit Predig.* 1882; *Maria das beste Vorbild.* 1886; *Vorbereitung zur hl. Beicht* 1890, wyd. 3-ie; *Des hl. Karl Borromäus Satzungen u. Regeln* der Gesellsch. der Schulen christlicher Lehre. 1893; bardzo wiele książek do nabożeństwa, okolicznościowych broszur i zbiorków i t. d. (Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender.* 1902, 16-o, str. 147 i nast.).

Keller Józef Edward T. J., ur. w Kandel (Bawarya) w r. 1827, wstąpił do nowicyatu w Missuri w r. 1844. Uczył retoryki, był prowincyałem na Maryland, rektorem w Woodstock, asystentem Angli, † w Fiesole w r. 1886. Napisał: *Saint Joseph,* Patron of the Universal Church. Baltimore 1871, 8-o; *The Paradise of God etc.* Tamże 1874; *Life and Actes of Leon XIII.* New York, Cinncinnati 1879, 8-o; *The Word Missa, Mass* w „American catholic Quarterly Review.“ 1882. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* 1893, wyd. IV, k. 997—8).

Keller Maksymilian, kompozytor muzyczny klny, ur. ok. r. 1770 w Trostberg (Bawarya), † w r. 1855 na stanowisku organisty w Altötting. Komponował liczne utwory na organy: msze, litanie, pieśni adwentowe, preludya, itd.

Keller Michał, muzyk klny, ur. w r. 1800 w Oberelchingen pod Ulm, † w r. 1865 w Augsburgu, gdzie był od r. 1837 dyrektorem chóru u Św. Stefana, od r. 1839 kapelmistrzem w kle katedralnym. Jedną z najpiękniejszych kompozycyj K-a było sławne „Benedictus.“ Inne utwory wyszły u Kornmüllera, t. II, 150.

Keller Wiktor, b. benedyktyn, ur. 14 marca 1760 w Bonndorfie w Schwarzwaldzie, jako syn kowala miejscowego; otrzymawszy dzięki Benedyktynom z Villingen staranne wykształcenie zarówno u nich, jak na uniwersytetach we Fryburgu w Brysg. i Wiedniu, gdzie oprócz filozofii i teologii słuchał także medycyny, ulegając usilnym życzeniom ojca wstąpił do Benedyktynów w St. Blasien i tam 1785 został wyświęcony na kapłana. Tam to rozpoczął nauczać matematyki a jednocześnie był współpracownikiem głośnego wydawnictwa *Germania sacra.* Już wówczas zdradzał K. skłonność do racyonalizmu, a jednocześnie niechęć ku katolicyzmowi. Zawiedziony w swoich ambitnych nadziejach po śmierci księcia opata Moritza, którego myślał zostać następcą, powziął odrazę do stanu zakonnego. Niechętnie przyjął obowiązki proboszcza w Wislikon w kantonie Aargowia. Po zniesieniu klasztoru w r. 1806 osiadł jako proboszcz w Aarau, gdzie zasłynął jako kaznodzieja; niemniej nawiązał przyjacielskie stosunki z uczonymi hołdującymi liberalno-racyonalistowskim hasłom. Wówczas to napisał *Ideale f. alle Stän-*

de od. Moral in Bildern, 2 t., Aarau 1818, a jednocześnie był inspiratorem osławionego *Sünden d. Andaeht*, chociaż się tego wypierał. Ambitny i żądny sławy nigdzie nie czuł się zadowolonym. Zgorzkniały, zająwszy parafię Pfaffenweiler 1820 r. napisał *Katholikon od. für Alle unter jeder Form d. Eine*, Aarau 1824, rzecz pełną złośliwych insynuacyj pko papiestwu i katolicyzmowi. A. byłby został prof. dogmatyki we Fryburgu dla „wyplenienia" wpływów scholastyki, † jednak nagle tknięty paraliżem 7 grud. 1827 r. Był to pisarz zręczny, władający formą nader ponętną i stąd b. poczytny; rozpoczętych prac jednak po większej części nie kończył, a te które ujrzały światło dzienne, zdradzały umysł bałamutny, nie zrywający jawnie z Kłem, działający jednak raczej na jego szkodę. Literacką spuściznę po nim wydał Barbisch, zwłaszcza *Złoty alfabet*, rodzaj filozoficzno-teologiczno-politycznej encyklopedyi (u Wagnera, Freiburg 1832, t. 3). Poczem wydano także *Blätter d. Erbauung u. d. Nachdenkens*, Freiburg 1850, 2 wyd. 1854, 4 t. (Por J. Bader, *D. ehemalige Kloster St. Blasien*, Freiburg 1874, str. 127—131; Barbisch, *Lebensskize* w *Nachloss.* 1830).

(*Ch.*).

Kellermann Jerzy bp elekt monastyrski, ur. 11 paźdz. 1776 w Freckenhorst pod Monasterem (Münster), syn tkacza; skończywszy gimnazyum, uniwersytet i seminaryum w Monasterze, wszedł jako nauczyciel i wychowawca dzieci w dom hr. Leopolda Stolberga. W r. 1802 został wyświęcony na kapłana. Stosunek z arcykatolickim domem Stolbergów wywarł potężny wpływ na całe życie K-a, stał się też tam, jakby należącym do rodziny. Pozostając na tem stanowisku lat 16, wszedł w stosunki z najwybitniejszymi mężami katolickimi onego czasu. W r. 1817 został proboszczem kła ś. Lutgera w Monasterze. Tutaj dał się poznać, jako pasterz pełen miłości i poświęcenia, a przytem kaznodzieja pierwszorzędny. Pomimo zajęć pasterskich na życzenie bpa objął w r. 1826 katedrę egzegezy w akademii monasterskiej, a od roku 1837 teologii pastoralnej, w roku zaś 1841-go wszedł do miejscowej kapituły, a także wybrany został na rektora akademii. Po śmierci bpa monasterskiego Kacpra Maksymiliana, ostatniego ze Stolbergów, a zarazem przyjaciela K-a, kapituła, idąc za ogólnem życzeniem wiernych wszystkich stanów 10 grud. 1846 r. wybrała go na opróżnioną stolicę bpią. Niestety przed prekonizacyą 29 marca 1847 † nagle, rażony paraliżem. Z prac literackich K-a wyróżnić należy historyę Nowego i Starego Testamentu, katechizm, sporo rozpraw, a także *Predigten auf d. Sonn. u. Festtage d. Jahres*, 3 t., Münster 1830-3, oraz *Über d. Pflicht d. Pfarrer f. d. Bildung d. Schuljugend zu sorgen*, Münster 1820 i in. (Por. Rassmann, *Münster. Schriftsteller*, Münster 1866).

(*Ch.*).

Kellner Karol Adam ks., profesor uniwersytetu w Bonn, ur. w r. 1837 w Heiligenstadt, historyk i patrolog, napisał: *Buss- und Strafverf. geg. Klerik.* in d. 6 esten christl. Jahrhund. 1863; *Hellenismus und Christenthum* 1866; *Schriften des Sept. Tertullianus* 1870—72. 2 tomy; *Verfassg, Lehramt und Unfehlb. der Kirche.* 1872, 2 wyd. 1874; *Heortologie oder das Kirchenjahr* und die Heiligenfeste in ihrer gesch. Entwickelung 1901; 1906 wyd. 2-ie; i inne. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender*, 1902, 16-o, str. 148).

Kellner Wawrzyniec, ur. 1811 r. w Heiligenstadt, znakomity pedagog katolicki. W r. 1833 rektor gimnazyum erfurckiego, w 1848 radca rządowy i szkolny w Kwidzyniu, w r. 1855 w Trewirze, gdzie umarł 1892 r. Jest autorem wzorowych podręczników dla szkół ludowych. Najważniejszą jego pracą jest zbiór: *Praktischer Lehrgang für den deutschen Sprachunterricht.* Erfurt, 1837—40, 4 cz. L. III; *Kurze deutsche Sprachlehre*, wyd. 18, Altenburg, 1891; *Zur Pädagogik d. Schule* und d. Hauses, Essen 1850, wyd. 13-e, 1892; *Volksschulkunde* tże. 1855; *Skizzen u. Bilder aus d. Erziehungsgeschichte*, tże 1862. 3 t.; *Kurze Geschichte d. Erziehung* u. d. Unterrichts, wyd. 10, Freiburg 1893; *Lebensblätter.* Erinnerungen aus d. Schulzeit. Freiburg 1892.

Kemp Mikołaj, także nazywany Mikołajem ze Strasburga, ur 1397 r., po odbyciu nauk filozofii i teologii w Wiedniu, był w tejże w r. 1437 regensem artystycznego fakultetu. Objawiając od młodości skłonność do życia zakonnego, dopiero jednak w r. 1440 wstąpił do zakonu Kartuzów w Gaming. Kilkakrotnie pełnił obowiązki przeora. Wzorowy zakonnik, a przytem sprężysty przełożony, kartuzyę której przewodniczył, doprowadził do stanu kwitnącego. Nie przeszkadzało mu to jednak gorliwie pracować na niwie literackiej. Z jego ok. 30 pism przeważnie treści teologiczno-mistycznej wyróżnić należy szczególnie *Tract. de modo perveniendi ad perfectam Dei et proximi dilectionem* wydane w Bazylei 1470 roku. W *Bibl. ascetica* są pomieszczane jego rozprawy: *Tractatus de discretione* (IX str. 379—532) *Expositiones Cantici Canticorum libri* VIII (t. XI i XII); *Dialogus de recto studiorum fine* wydał po niemiec. v. Rösler, *Bibl. d. kath. Pädagogik*, t. VII. 1894. K. † w Kartuzyi Gaming 20 listop. 1497 r. (Por. Buchberger, *Kirch. Handlexikon* st. II, str. 240).

(*Ch.*).

Kempe t. zw. reformator Hamburga, ur. tamże, wstąpił do Franciszkanów w Rosstoku; już w r. 1523 przybywszy do Hamburga w interesach swego zakonu, był już nowinkami Lutra zakażony przez Joachima Schlüterna. Wnet też wygłosił kazanie w duchu luterskim, poczem skłaniająca się ku luteranizmowi partya zniewoliła konwent do naznaczenia go kaznodzieją klasztornym. Stąd więc luteranizm począł się rozprzestrzeniać na całe miasto. Za przykładem Lutra poślubił zakonnicę i został w r. 1527 proboszczem kła ś. Katarzyny. Pomimo usilnych starań kanonika Mollera, aby mieszkańców Hamburga utrzymać w prawowierności, protestantyzm rozszerzył się tak dalece, że już w r. 1528 znaczna część duchowieństwa katolickiego musiała opuścić miasto. W r. 1530 przeszczepił K. luteranizm do Lüneburga. † w Hamburgu 23 paźdz. 1540 r. (Por. Lappenberg, *Hamb. Chroniken*, Hamburg 1861; Schröder, *Lexikon d. hamb. Schriftsteller*, Hamburg 1857).

Kemper Józef, ur. w r. 1861 w Fredeburgu, napisał; *Die Perikopenstunde.* 1898, 2 wyd. 1900; *Das katholisch. Kirchenjahr.* 1900; *In der Schule des Lebens.* 1901, i inne.

Kempis ob. Tomasz à Kempis.

Kenchry ob. Cenchrae.

Keneseth haggedola ob. Synagoga.

Kennicot Benjamin, uczony teolog i biblista, ur. 4 kwiet. 1718 r. w Totnes w hrabstwie Devonshire. Odbywszy studya w Oxfordzie, zwłaszcza języków wschodnich, otrzymał po ogłoszeniu kilku prac, katedrę hebrajskiego w Exeter. W r. 1767 został doktorem teologii i bibliotekarzem Redcliffe, następnie kanonikiem w Oxfordzie, a ostatnio proboszczem w Culham. † 18 wrześn. 1783 r. Całe życie prawie poświęcił K. pracy nad rekonstrukcyą pierwotnego tekstu hebrajskiego Biblii. Plan swoich w tym kierunku usiłowań nakreślił w rozprawie p. t. *The State of the printed Hebrew Text of the old Testament considered*, Oxford 1759. Mniemał on, że w XIV i XV w. starano się przeważnie wszystkie istniejące teksty biblijne ujednostajnić na podstawie Massory; jeżeli więc rozciągnie to się do tekstów dawniejszych, uda się odtworzyć pierwotny. Wezwał więc wszystkich biblistów do współpracownictwa w tym kierunku. Zamiar ten znalazł powszechne uznanie, zebrano nawet na koszta badań i poszukiwań summę 9117 funt. szter. K. tedy napisał *Methodus varias lectiones notandi* etc. Oksf. 1763, i odtąd począł ogłaszać coroczne sprawozdanie z osiągniętych rezultatów. Powoli jednak poczęły się wśród uczonych różnych krajów objawiać wątpliwości, czy wytknięta przez K. droga do celu prowadzi. K. jednak nie upadł na duchu i na podstawie odnalezionych tekstów wydał pierwszy tom zamierzonego dzieła p. t.: *Vetus Test. hebraicium cum variis lectionibus*, Oxf. 1776 r.; w r. 1780 ukazał się drugi tom. Krytyka z pracą tą obeszła się bardzo surowo i pod wielu względami uznała ją za chybioną. Zwłaszcza też zarzucano K-owi, że zbyt niewolniczo trzymał się pierwotnego planu i raczej rezultaty do

niego naginał, niż szedł drogą bezstronnego badacza. Nawet jego wielbiciele, jak Bruns, czynili poważne zastrzeżenia. Nie mniej zasługa K-a jest duża, gdyż popchnął on naprzód studya biblijne i bądź co bądź zgromadził materyał bogaty. Pisał też K. sporo rozpraw pko swoim krytykom w obronie własnej. Świadczą one o wielkiej jego drażliwości. K. † 18 wrześ. 1783 r. (Por. Kaulen, W. W. t. VII, k. 375—378).

(*Ch.*).

Kenrick—1) Franciszek Patrycy, arcbp Baltimory, ur. w r. 1797 w Dublinie, studya odbył w kolegium Propagandy w Rzymie, i tamże został wyświęcony na kapłana, później został rektorem seminaryum duchownego w Bardstown w Kentucky, w r. 1830 został koadjutorem bpa Filadelfii, w r. 1842 objął po nim stolicę bpią, w r. 1851 arbpem w Baltimorze. † w r. 1863. Z pod jego pióra wyszły cenne dzieła teologiczne: *Theologia dogmatica.* Philadelphia 1839 i nast., 4 tomy; Mechl. 1858, wyd. 2-ie, 3 tomy; *Theologia moralis.* Moguntiae 1850, 2 tomy; angielskie tłumaczenie i objaśnienie Pisma św.; *Prymacy of the apost. See vindicated.* Philadelphia 1845; wyd. 2-ie, 1866—cenna apologia prymatu pża i inne. — 2) Piotr Ryszard, brat poprzedniego, ur. w r, 1806 w Dublinie, † w 1896 r. w St. Louis; był profesorem dogmatyki w Filadelfii i generalnym wikaryuszem tamże, w r. 1847 został pierwszym arcbpem w St. Louis. Na soborze watykańskim K. należał do przywódców opozycyi. Napisał: *Concio in Conc. Vat. habenda, at non habita.* Neapoli 1870; *The Validity of Anglican Ordinations examined.* Philadelfia 1840, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexicon der kath. Theologie.* Regensburg 1883, 8-o. t. II, str. 569; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1904, 4-o, t. II, k. 342 i nast.).

X. J. N.

Kephalonia ob. art. Cefalonia i Zante.

Kepler Jan, twórca nowej astronomii, ur. 24 grud. 1571 r. w Weil, mieście król. Wirtemberskiego, ze szlacheckiej lecz zubożałej protestanckiej rodziny. Nauki początkowe pobierał w „szkole klasztornej" w Adelbergu, następnie od roku 1586 w Maulbronnie, a ostatnio od r 1589 na uniwersytecie w Tubindze, gdzie uzyskał stopień bakałarza. Pod Mästlinem uczył się matematyki, a jednocześnie tenże zapoznał go ze zwalczanym na on czas systemem Kopernika. W r. 1892 zaczął słuchać i teologii, wszakże ówczesny ortodoksyjny kierunek teologii protestanckiej nie przemawiał do duszy K-a; brał jednak udział w dysputach, przez co stał się podejrzanym teologom ortodoksyjnym, którzy go też w późniejszej karyerze prześladowali. W r. 1594 został prof. matematyki przy gimnazyum miejskiem w Grazu, przyczem uczył także retoryki i Wirgiliusza. Powierzono mu też układanie kalendarza i t. zw. prognostyków pogody. Zdarzyło się, iż owe prognostyki K-a ziściły się, przez to uzyskał sobie sławę wielkiego astrologa, która zarówno w Grazu, jak później w Pradze więcej była podstawą jego egzystencyi, niż rzeczywista nauka-astronomia.

Pierwszą pracą K-a było „Prodromus dissertationum cosmographicarum" w którem raczej metafizyczne, niż astronomiczne badał tajemnice wszechświata. W r. 1598 skutkiem edyktu arcyks. Ferdynanda, wydalono wszystkich protestantów z Grazu i okolic. K. opuścił miasto. Pragnął osiąść w Tubindze, lecz tam wrogo usposobieni dla niego protestanci, nie chcieli ofiarować mu choćby najmniejszej „profesorki." Udał się więc do Pragi 1600 r. jako pomocnik cesars. nadwornego matematyka Tycho-Brache, a po jego śmierci 1602 r. objął jego stanowisko. Miał on tu dwa zadania do spełnienia: opracowanie optycznej części astronomii i wypracowanie komentarzy do obrotów Marsa. Optyka ukazała się we Frankfurcie 1604 r. p. t. *Ad Vitelionem Paralipomena quibus Astronomiae pars optica traditur*; teorya zaś Marsa tamże 1609 r. p. t. *Astronomia nova seu Commentaria de motibus stellae Martis.* Pierwsza praca po wynalezieniu teleskopu pozyskała uzupełnienie 1611 r., w pracy p. t. *Dioptrice seu demonstratio eorum quae visui et visibilibus propter conspicilia non ita pridem inventa occidunt,* Aug. Vindel. Po śmierci ces. Rudolfa został K. prof. matematyki w Lincu 1612, z

woli jednak cesarza Macieja zachował urząd nadwornego matematyka. Tutaj z powodu wątpliwości co do wszechobecności ciała Chrystusa P. (ubiquitas) został przez pastora Hizlera ze wspólności protestanckiej wykluczony. W r. 1613 na rozkaz cesarza udał się do Regensburga dla obrony reformy kalendarza. Tutaj ożenił się po raz wtóry z Zuzanną Reutlinger (pierwszy raz ożenił się w Grazu z Barbarą Mühlern 1597 r.). W tym czasie napisał kilka rozpraw chronologicznych m. i. *De J. Christi salv. n. vero anno natalitio*, Strasb. 1613, a nadto m. r. 1618 a 1620 *Epitome Astronomiae Copernicanae*, Linz; oraz 1619 r. *Harmonices mundi libri V.* Była to chwila dla K-a nader bolesna, bo z trudnością udało mu się wydobyć matkę swoją, oskarżoną o czarnoksięstwo, z rąk protestanckich sędziów. W r, 1627 osiadł w Ulmie, gdzie wydał *Tabulae Rudolfinae etc.* Powróciwszy do Austryi, podążył 1628 do Sagan do Wallensteina, po jego zaś śmierci do Regensburga, gdzie cesarz odbywał sejm. Tam zachorował i † 15 lis.op. 1630 r.

K. zyskał sobie nieśmiertelną sławę szczególnie jako odnalazca trzech, od niego nazwanych, systemów obiegów planetarnych i obrońca systemu Kopernika. Prace jego przeważnie dotyczą matematyki i astronomii, nie mniej zajmują także i teologa, o ile bronią zwalczanej przez współczesnych reformy kalendarzowej, a stosują chronologię życia P. Jezusa, a wreszcie system Kopernika godzą z Pismem ś. K. był nawskroś religijnym, gorącą pobożność łączył z prostotą, szlachetnością i bezinteresownością. Przekonaniami swemi stał bliżej Kła katolickiego, niż protestantyzmu od którego wiele krzywd i upokorzeń doznał. Pomimo to K. nie nawrócił się, gdyż protestantyzm pojmował inaczej i bolał nad jego wykoszlawieniem. Dzieła K. w całości wydał Chr. Frisch w Frankf. 1858—1871, w 8 t. W r. 1907 założony został związek Keplera, który postawił sobie za zadanie popieranie nauk przyrodniczych na podstawie pozytywno-wierzącego Chrześcijanizmu. (Por. Rümelin, *Dissertatio de vita J. Kepleri*, Tubing. 1770; K. Göbel, *Ueber Keplers astronom. Anschauungen u. Forschungen*, Halle 1871; Schuster, *Joh. Kepler u. d. grossen kirch. Streitfragen seines Zeit*, Graz 1888; L. Günther, *Kepler u. d. Theologie* 1905 r.). (*Ch.*).

Keppler Paweł Wilhelm von, bp. rottenburski, ur. w r. 1852 w Gmünd (księs. Wirtemberskie), napisał: *D. Johannes Evangelium* u. d. Ende des christl. Jahrh. 1883; *D. Komposition des Johannesevangeliums.* 1884; *Unser. Herrn Trost.* Erklärung der Abschiedsreden u. d. hohen priesterl. Gebets. 1887; *Württembergs Kirchl. Kunstalltert.* 1888; *Die vierzehn Stationen des hl. Kreuzweges* 1891; wyd. 3-ie 1899; *Wanderfahrten u. Wallfahrten im Orient.* 1905, wyd. 5-te; *Problem d. Leidens* in der Moral. 1894, 1904, 2 wyd.; *Die Adventsperikopen* 1904, wyd. 3-ie; *Wahre und falsche Reform.*, Rede 1903. wyd. 3-ie; *Aus Kunst und Leben.* 1908, in 8-o; wyd. 3-ie; Toż samo, *Neue Folge* 1906, wyd. 2-ie.

Keratry August Hilarion de, ur. w r. 1769 w Rennes, z rodu bretońskiej szlachty, studyował prawo; po rewolucyi lipcowej należał do partyi za dynastyą Orleanów głosującej, w r. 1837 został parem Francyi i w ogóle w czasach późniejszych czynny brał udział w życiu politycznem. † w r. 1859. Napisał: *De l'existence de Dieu et de l'immortalité de l'ame*, Paris 1815; *Inductions morales et physiologiques.* Tamże 1817, wyd. 3-ie 1841; *Du Culte.* Tamże 1825; *Ruth et Noëmi*—poemat. Tamże 1810; 2 wyd. 1824; *Examen philos. des considérations* sur le sentiment du sublime et du beau. 1823; *Quelques pensées.* 1832, i inne. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* Regensb. 1883, t. II, str. 569).

Kerckhove Izydor, van de T. J., flamandczyk, ur. w r. 1790 w Ingelmunster, wstąpił do seminaryum w Gandadawie, lecz za wierność ku swemu bpowi, został wcielony do armii francuskiej. Uwolniony ze służby wojskowej wstąpił w r. 1814 do nowicyatu Jezuitów w Rumbecke j po złożeniu ślubów poświęcił się pracy misyjnej, którą uprawiał z pożytkiem w ciągu 50 lat. † w Gandawie w r. 1871. Napisał: *Instructions familières* adressées aux jeunes

personnes etc. Gand 1836, in 24-o; *Memorialis libellus* Isidori Van de Kerckhove... oblatus. Bruxellis 1864, in 8-o; *Manuale Missionum.* Gandavi 1866, in 18-o; wyd. 2-ie 1870; *Le Bibliographe catholique.* Catalogue de livres en tous genres etc. Gand. I Partie 1854; II Partie. Tournai 1855; suplementy do tego dzieła wyszły: 1856, 1860, 1861; *Le Bibliographe cath.* III Partie. Tournai 1955; *La Quintessence* ou moelle du bibliogr. cath. etc. 1870, 18-o; *Trois lettres*, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1003—05; Hurter, *Nomenclator lit.* Oeniponte, 1895, t. III, k. 1459).

X. J. N.

Keri i Ketib ob. Masora.

Kerker Maurycy ks. historyk, ur. w r. 1825 w Mergentheim (ks. Wirtemberskie), studya filozoficzne i teologiczne odbył w Tubindze, w r. 1848 wyświęcony na kapłana, w 1851 został repetentem w Tubindze, 1866 rektorem w seminaryum nauczycielskiem w Schwäbisch-Gmünd, † w r. 1900 tamże. Pisał wiele dzieł belletrystycznych. Z historycznych znaczniejsze są: *John Fisher*, Bischof von Rochester u. Martyrer. Tübingen 1860; *Olier*, der Stifter von St. Sulpice. Schaff. 1861; *Wilhelm der Selige*, Tübingen 1863; *Reginald Pole*, Cardinal etc. Freib. 1874; *Ueber Georg, Herzog von Sachsen etc.* w „Hist. polit. Blätt." t. 46, 48, 40, i inne. (Por. Schäfler, *Handl. d. kath. Theol.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, str. 569; Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1907, II, 344).

Kerkur — arcybpstwo chaldejskie w Kurdystanie (archidioec. Cherchensis seu Beth-Seleucensis Chaldaeorum) — Miasto Kerkur (Corcura, Carcha, Chercha) niedaleko Mosulu w Kurdystanie położone, jest głównem miastem prowincyi Sandżak, liczy ok. 15 tys. mieszkańców. — Arcybiskup Kerkuru podlega patryarsze t. zw. Babilońskiemu Chaldejczyków (patriarcha Chaldeorum Babylonensis). W archidyecezyi liczy ok. 4 tys. wiernych. (Ob. art. Chaldejscy chrześcijanie. Por. też Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 167—168; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 879).

Kerll (Cherle) Jan Kacper von, konwertyta, kompozytor, ur. w r. 1627 w Adorf, † w 1693 w Monachium, jeden z najznakomitszych mistrzów gry organowej, kształcił się w Wiedniu, w Rzymie u Carissimi'ego i Frescobaldi'ego, w r. 1659 został książęcym wicekapelmistrzem, 1673 organistą u św. Stefana w Wiedniu, 1684 kapelmistrzem nadwornym w Monachium. Ułożył na organ: „Modulatio organica super Magnificat octo tonis," Monachii 1686, wiele utworów wokalnych, mszy, requiem i t. d. dotąd niedrukowanych. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, 4-o, t. II, k. 344).

Kero albo Gero, zakonnik z St. Gallen, żył ok. r. 750. Przypisują mu *Glossę na regułę benedyktyńską* w staroniemieckim języku napisaną; słownik zw. *Glossarium Keronis* oraz tłumaczenie na staroniemiecki język „Ojcze nasz" i „Wierzę." Układał też i tłumaczył wiele hymnów klnych. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* Regensb. t. II, str. 569; Buchberger, *Kirchl. Handlexik.* 1907, t. II, k. 344).

Kerry i Aghadoe—bpstwo w Irlandyi (dioec. Kerriensis et Aghadanensis). — Kerry jest to hrabstwo w południowozachodniej Irlandyi w prowincyi Munster. Miastem głównem jest Tralee. Miasto Killarney, położone w pobliżu jeziora tejże nazwy, posiada ok. 6 tys. mieszkańców, seminaryum duchowne, zakłady poprawcze, domy pracy, kościoły i t. p.—Bpstwo w hr. Kerry powstało w XI w. jako dioec Artfertensis (m. Ardfert); potem nazwano je dioec. Kerriensis i Aghadanensis. Dyecezya Kerry i Aghadoe obejmuje hrab. Kerry i część hr. Cork, jest suffraganią arcybpstwa Cashel (ob. art. Cashel). Bp rezyduje w m. Kilarney. W 1901 r. na 192,746 mieszkańców, liczono w dyecezyi K-y i A. 187,346 katolików, w 1907 r. było 51 parafij, 99 kościołów, 120 kapłanów, 4 zgromadzenia zakonne męskie i 5 żeńskich. (Por. *W. E. I.*, t. 35—36, str. 378, 488; Bellesheim, *Geschichte der kath. Kirche in Irland*, I. 1890,

424, 564..; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 110; *Irish. Cath. Dir.*, Dublin, 1907, 219 — 233; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 359, t. II, k. 345). *X. C. S.*

Kerschbaumer Antoni ks. dr. teologii, ur. w r. 1823 w Krems (dolna Austrya), płodny pisarz katolicki. Z wielu dzieł jego przytaczamy tylko niektóre. Z historycznych: *Jesuiten in Krems* 1851; *Vita S. Severini* 1862; *Geschichte des Bistums St. Pölten* 1875, 2 tomy; *Geschichte der Stadt Krems* 1885, i inne. Z homiletycznych: *Freiheit und Gleichheit* 1849; *Furcht und Hoffnung* 1849; *Maria v. guten Rat* 1891, 3 wyd.; *Liebfrauenbilder* 1870; *Das Kreuz* 1874; *Fastenpredigten* 1882, i inne. Z pedagogicznych: *Leidfaden der Erziehungskunde.* 1866; *Kath. Erziehungslehre.* 1868. Z pastoralnych: *Pilatusnaturen.* 1862; *Lehrbuch d. kath. Pastoral.* 1863; wyd. 2-ie 1870; *Pater Familias.* 1867; 1 wyd. 1876; *Missionarius apostolicus* 1870; 2 wyd. 1887; *Ein Pilgerleben.* 1896. Rozmaitej treści: *Römerbriefe* 1861; *Ad limina Apostolorum.* 1862. *Die Pilger* (Kalender). 1864 – 66; *Neuer Pilgerkalender.* 1868, i w. in. (Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, 16-o, str. 149—150).

X. J. N.

Kerval L. de, pisarz katolicki, współczesny, napisał m. i.: *S. François d'Assise et l'ordre séraphique*, Vanves 1899, in 8-o; *Sainte Rose de Viterbe.* Tamże 1889, in 16-o; *Sainte Agnès dans la légende* et dans l'histoire. Tamże; *Pain de St. Antoine.* Paris; *Le P. Hugalin.* Tamże; *Deux martyrs français*: le R. P. Ballet et le Fr. Bauer, i inne.

Kervyn de Lettenhove Józef Maria Bruno, baron, polityk i historyk belgijski, ur. w r. 1817 w St. Michel pod Brügge, † tamże 1891. Znakomitsze dzieła K-a są: *Histoire de Flandre*, Bruxelles 1847 – 55, 6 tomów—dzieło premjowane; 1898, wyd. 5-te w 4 t.; *Les Huguenots et les Gueux.* Tamże 1883 – 5, 6 t., również nagrodzone; *Chroniques relatives à l'histoire de la Belgique* 1870—6, 3 tomy; *Rélations polit. des Pays-Bas* et de l'Angleterre etc. 1882—91, 10 tomów; Froissart, *Etudes litter.* 1857 2 tomy—premjowe, i inne. (Por. Buchberger, *Kirch. Handl.* 1907. 4-o, t II, k. 345).

Kerz Fryderyk, historyk katolicki ur. 1763 r. w Holandyi, był razem z Schillerem wychowańcem szkoły Karola w Stutgardzie, poczem wstąpił do wojska bawarskiego, przyczem przeznaczony był także do służby dyplomatycznej w Wiedniu i Paryżu. Pod koniec XVIII w. opuścił służbę wojskową. K. w całej dotychczasowej karyerze odznaczał się gorącem przywiązaniem do Kła i mężną obroną jego nauki i praw. Łączyły go też stosunki z kilku wybitnymi Jezuitami m. i. z O. Schultenem. Po ogłoszeniu kilku broszur politycznych w r. 1810 wystąpił z poważniejszą pracą p. t. *Ueber d. Geist u. d. Folgen d. Reformation besonders in d. Entwicklung des europ. Staatssystems* (Düsseldorf, 2-gie pomnożone wydanie w Moguncyi 1822 r.). W owych czasach było niezaprzeczonem męstwem wystąpienie z tak śmiałą obroną Kła kat. Nie mniejszą odwagą było wydanie tłumaczonego przez siebie dzieła Dallasa *Ueber d. Orden d. Jesuiten*, München 1821, do którego dodał oryginalne *Nachträge.* Daremnie starał się o posadę nauczyciela w Bawaryi, objął więc redakcyę *Katholische Literaturzeitung* i prowadził ją najpierw (od r. 1824) w Landshucie, następnie (od r. 1835) w Monachium. Największem jego dziełem było opracowanie dalszego ciągu, od r. 430 do końca XII w. Stolberga, *Geschichte d. Religion J. Christi.* Od r. 1825 do 1848 wydał tomy XVI—XLV. Pracę po nim objął J. B. Brischar i wydał t. XLVI—LIII. K. w tym dziele okazał się godnym Stolberga następcą, zarówno co do naukowej sumienności, jak i przywiązania do Kła, chociaż stosunku Grzegorza VII do Henryka IV należycie nie wyrozumiał. K. † 3 grud. 1848 r., pracując niemal do ostatniej chwili nad swojem dziełem. (Por. *Histor polit. Blätter*, XXIII z 1849 roku; Meusel, *Gelehrtes Deutschland* XXVIII i XXIII). (*Ch.*).

Kessler Józef Aloizy, biskup tyraspolski czyli Saratowski. Urodził się w 1862 roku z rodziny niemieckiej kolonistów osiadłych w dyecezyi Saratowskiej. Nauki początkowe pobierał w mniejszem seminaryum, poczem przeszedł do seminaryum większego i po chlubnem ukończeniu takowego w 1885 roku został wysłany na studya do Akademii duchownej w Petersburgu. Po ukończeniu takowej w r. 1889 ze stopniem magistra św. teologii objął posadę profesora seminaryum. Wkrótce jednak posadę tę opuścił i pełnił obowiązki proboszcza w Symferopolu a następnie w Chersonesie. Biskup saratowski Ropp poznawszy prawy charakter, wiedzę i gorliwość kapłańską, powołał go na profesora i inspektora seminaryum duchownego, a nadto obrońcą nierozerwalności małżeńskiej. Wkrótce został mianowany kanonikiem, następnie prałatem katedralnym, a w 1904 roku—na miejsce wychodzącego biskupa Roppa do Wilna—biskupem Saratowtkim. Chociaż rodem niemiec, jednak od kolegów wyuczył się początków języka polskiego i dalej sam nad nabyciem takowego pracował, tak że jako proboszcz i obecnie jako biskup zadosyć czyni w pracy pasterskiej ludności niemieckiej i polskiej, z jakiej składa się jego dyecezya. Dowodem jego gorliwości pasterskiej, ze zwróceniem uwagi na obecne potrzeby, są dwa listy w „Przeglądzie katolickim“ umieszczone, jeden o prasie, drugi o świętości związku małżeńskiego.

Keszab Czandra Sen ob. Bramo-samandża.

Keszler Jerzy, ur. w r. 1819 w Paryżu, pisał dzieła apologetyczno-historyczne pod pseudonimem Romain; m. i. *L' Eglise est-elle contraire à la liberté?* sa nature, son esprit, son action. Paris 1885, wyd. 3-ie; *Le Moyen-âge fut il une époque de ténèbres et de servitude?* Tamże 1889. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.* Oeniponte, 1895, t. III, k. 1198).

Ketteler Wilhelm, Emanuel v. bp moguncki, pochodził ze starożytnej rodziny westfalskiej, ur. 1811 w Münster. Początkowe nauki pobierał w mieście rodzinnem, a następnie w konwikcie Jezuitów w Brieg, poczem słuchał prawa na uniwers. w Getyndze, a także studyował w Berlinie, Heidelbergu i Monachium. Wstąpiwszy do służby rządowej, wkrótce ją opuścił, skutkiem uwięzienia arbpa kolońskiego Droste-Vischeringa (ob). Przebywając dłuższy czas w domu Görresa w Monachium, postanowił wstąpić do stanu duchownego, do którego dawniej już uczuwał powołanie i w r. 1844 został kapłanem, po odbyciu studyów teologicznych w Monachium i Monasterze. Już jako wikaryusz w Beckum zajmował się żywo sprawą społeczną i wnikał w dolę robotniczą. W r. 1847 jako proboszcz w Hopsten został wybrany do zgromadzenia narodowego we Frankfurcie n. M. Wkrótce rozbrzmiała szeroko jego sława, skutkiem kazań wygłoszonych w katedrze mogunckiej o sprawie socyalnej, oraz mowy na pierwszem zebraniu katolików w Moguncyi p. t. „Wolność Kła i przesilenie społeczne“ (*Freicheit d. Kirche u. d. sociale Krisis*), druk. w Lipsku 1818 r. W r. 1849 został proboszczem ś. Jadwigi w Berlinie, lecz już w 10 miesięcy później kapituła moguncka wybrała go swoim bpem, a pż Pius IX wybór ten zatwierdził. Konsekrowany został 25 lipca 1850 r. Na tem stanowisku zabrał się do pracy z iście aplską gorliwością. W r. 1851 otworzył w Moguncyi teologiczny fakultet, dokąd ściągnął wybornych profesorów z Giessen, powołał Braci szkolnych z Alzacyi, zorganizował związek czeladników, sprowadził Kapucynów, Panny angielskie, Franciszkanki, stworzył dom dla pokutnic pod kierunkiem Sióstr od Dobrego Pasterza, sprowadził w r. 1858 Jezuitów do Moguncyi i powierzył im konwikt dla chłopców, otworzył kilka przytułków i ochron, wreszcie wydał w r. 1865 nową książkę do nabożeństwa i śpiewu; słowem działał na różnych polach pracy pasterskiej. Jednocześnie niezmordowany i pierwszorzędny kaznodzieja zabierał przy każdej sposobności głos, aby pouczać, podnosić, oświecać i budować wiernych. Szczególniejszą pieczą otaczał sprawę społeczną, której w nowożytnem pojęciu był pierwszym rzecznikiem w Kle, wysuwając ją na pierwszy plan troskliwości klnej. Gorliwość i bezstronność swoją w tym względzie posuwał on tak daleko, że wchodził

w stosunki z ówczesnymi przywódcami ruchu społecznego m. i. z Ferdynandem Lassalem, swoją zaś uprzejmością, słodyczą i umiłowaniem sprawy przejednywał nawet zaciekłych przeciwników.

Nie mniej ruchliwym był i na niwie klnej. Nie było sprawy na dobie, w którejby nie zabierał głosu. Oprócz 50 listów pasterskich wystosował 7 większych pism do swoich dyecezyan, dotyczących różnych spraw, będących na porządku dziennym m. i. w obronie Jezuitów, pko kulturkampfowi i nowemu prawu szkolnemu i in. Oprócz tego ukazało się przeszło 30 jego rozpraw i broszur, przeważnie u Kircheima w Moguncyi, z których szczególnie wyróżnić należy następujące: *D. Recht u. d. Rechtsschatz in Deutschland.* 1854 r.; *Freicheit, Auktorität der Kirche.* 1862 r.; *D. Arbeiterfrage u d. Christenthum.* 1874; *Deuschland nach dem Kriege 1866.* 1867 r.; *D. öffntliche Beschimpfung d. kath. Kirche auf der Bühne.* 1868; *Stellung u. Pflicht d. Katholiken im Kampfe d. Gegenwart*, Freib. in Breisg. 1868; *D. allg. Concil u. s. Bedeutung für unsere Zeit*, Mainz 1869; *D. Arbeiterbewegung und ihr Streben im Verhältniss zur Religion u. Sittlichkeit* 1869; *D. unfehlbare Lehramt d. Papstes.* 1871; *Liberalismus, Socialismus u. Christenthum* 1871; *D. preuss. Gesetzentwürfe...* 1873; *Kann e. Jesuit v. seinem Oberen zu e. Sünde verpflichtet werden.* 1874; *Worte d. Ermahnung u. Belehrung an alle christl. Eltern...* 1874; *D. thatsächliche Einführung d. bekenntnisslosen Protestantismus in d. kath. Kirche* 1877 i in. Wiele z tych broszur doczekało się licznych wydań oraz tłumaczeń na obce języki. Po polsku wyszły K-a „O soborze powszechnym...“ przez ks. Wład. Knapińskiego, Warszawa 1870; *Kazania* i *Przestrogi dla rodziców...*

K. usiłował też wpływać na ukształtowanie stosunków w nowem ces. Niemieckiem i w tym celu 1 paźdz. 1870 r. wystosował do Bismarcka pismo w którem zalecał, aby stosunek państwa do Kła wprowadzić do konstytucyi. Był też duszą zjazdów bpich w Fuldzie. Do pierwszego parlamentu niemieckiego wszedł jako deputowany z badeńskiego okręgu Tauberbischofsheim. Przeciwko kulturkampfowi występował z całą energią, dla tego też rząd pruski nie zgodził się na konferowanie mu bpstwa Wrocławskiego i Kolońskiego, a natomiast proponował stolicę gnieźnieńsko-poznańską, lecz K. jej nie przyjął dla nieznajomości języka polskiego.

Gorący wielbiciel Piusa IX w 1854, 1862 i 1867 udawał się K. „ad limina Apostolorum,“ a w r. 1869 uczestniczył w soborze Watykańskim. W r. 1877 przybył znowu do Rzymu na jubileusz bpi Piusa IX, skąd powracając † w klasztorze Kapucynów w Burghausen w Bawaryi 13 lipca na tyfus plamisty, opłakiwany przez cały świat katolicki. Zwłoki jego spoczęły w katedrze moguncklej. (Por. Münz, *Buch Deutschlands Episcopats*, II Heft 3; Liese, *K. u. d. Sociale Frage*, Frankf. 1882. Obszerna monografia tego wielkiego bpa jest podobno w opracowaniu).

(*Ch.*).

Ketubim ob. Biblii podziały.

Kęczkowska Zofja, współczesna, napisała poezye religijne *Na strunach duszy.* Warszawa, 1899, 8-a; *Góry Świętokrzyskie.* Wiadomości historyczne, baśni i t. d. Tamże 1906, 8-a; *O samokształceniu charakteru.* Kraków, 1907, 8 a, i inne.

Kęczierski Barnaba, franciszkanin, słynny kaznodzieja ur. przed 1750 r. wstąpił do Franciszkanów we Lwowie i tamże został prowincyałem. Umarł 1803 r. Wydał: *Kazania różne na święta* całego roku. Lwów 1772, 4 tomy, 2 wydania; *Życie bł. Jakóba Strepy* Arcybiskupa Halickiego, Lwów 1798; *Wiadomość o krzewieniu wiary św. w Mołdawii i Wołoszczyznie*, Lwów 1774.

Kętrzyński Stanisław, syn Wojciecha i Wincentyny z Klińskich, ur. 10 wrześ. 1876 we Lwowie, tamże ukończył gimnazyum i w r. 1895 wstąpił na uniwersytet lwowski, gdzie pracował pod kierunkiem Wojciechowskiego, Finkla, Dembińskiego, Szaranowicza i Ćwiklińskiego, a przedewszystkiem swego ojca. Ukończywszy w r. 1899 uniwersytet, został wysłany przez Akademię umiejętności w Krakowie do Rzymu, gdzie pracował lat dwa w archiwum waty-

kańskiem nad regestami Marcina V, uczęszczając równocześnie do Scuola pontificia di paleografia e diplomatica, gdzie po odbyciu egzaminów w r. 1901 uzyskał tytuł archiwisty i paleografa Stolicy Św. W r. 1900 uzyskał na uniwersytecie Jagiellońskim tytuł dr. fil. W r. 1901 wyjechał na rok do Paryża, gdzie pracował w bibliotekach i prowadził studya nad naukami pomocniczemi historycznemi w Ecole nat. des Chartes pod kierunkiem E. B. Berger'a, E. Prou i P. Viollet'a. Prócz tego odbył kilka podróży naukowych po Niemczech. W r. 1903 osiedlił się w Krakowie, gdzie jako urzędnik archiwum m. Krakowa bawił do jesieni r. 1904, kiedy powołano go do Warszawy na stanowisko bibliotekarza Biblioteki ord. hr. Krasińskich, gdzie do dziś pozostaje. Prace K-go, prócz licznej literatury sprawozdawczej są: *Gall-Anonim i jego kronika* (1898); *Kazimierz Odnowiciel* (1899); *O palliuszu biskupów polskich* XI w. (1901); *O zaginionym żywocie św. Wojciecha* (1901); *Ze studyów nad Gerwazym z Tilbury* (1903); *O rzekomej wyprawie Władysława Hermana na Szczecin* (1902); *O opacie Astryku Anastazym* (Polska a Dijon) (1905); *O królestwie wielkopolskim* (1909); *Galli Anonymi chronicon* (1899), wydanie nowe najstarszej Kroniki polskiej wraz z prof. L. Finklem dokonane; *Taryfa generalna ziem pruskich* z r. 1682 (1902 Fontes w Toruniu). Obecnie pracuje nad kancelaryą polską XIV w. i nad dziejami Kazimierza W-go. Młody, pełen zapału i niezmordowanej pracy uczony, bierze czynny udział w całym ruchu naukowym polskim i coraz więcej zdobywa sobie stanowisko pierwszorzędnego historyka polskiego.

X.

Kętrzyński Wojciech, ur. 11 lipca 1838 w Ełku na Mazurach pruskich z ojca Józefa i matki Eleonory Raabe. Ojciec Wojciecha, pochodzący ze starej pomorsko polskiej rodziny odumarł go prędko, matka, niemka posłała go na wychowanie do szkoły wojskowej w Potsdamie, skąd w r. 1855 przeniesiono go do gimnazyum w Rastenborgu. Do tej chwili młody K-cki wychowany między Niemcami, za niemca się uważał, nie umiał po polsku, nawet nie używał w życiu potocznem rodowego nazwiska, zastępując je rodowem przydomkiem von Winkler. Tu koło r. 1856 zaczął odczuwać przez otoczenie pierwsze tchnienia polskości, a zmiana ta duchowa odźwierciadla się w jego młodzieńczych poezyach, przejętych duchem polskim i patryotycznych, lubo pisanych po niemiecku, bo po polsku jeszcze nie mówił. Poezye te wydane późno (1833) tworzą zbiorek p. t.: *Aus dem Liederbuche eines Germaniesierten*. W r. 1859 skończył chlubnie gimnazyum i przeniósł się dla dalszych studyów na uniwersytet królewiecki, gdzie uczyło się sporo Polaków, a gdzie kwitnęła historya, której zamierzał się poświęcić, pod takiemi powagami jak J. Voigt, Wilhelm Giesibrecht i Schubert. Prócz tego słuchał wykładów z zakresu geografii, prawa, statystyki i filozofii pod profesorami: Nitsch'em, Lehrsem, Friedlaenderem, Rosenkranzem, Nesselmanem, Zacherem, Glaserem, Mutherem i Kaltenbornem de Stachow. Prace jego seminaryjne z zakresu historyi odnosiły się głównie do dziejów polskich, zwłaszcza wieków początkowych, Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Studya nad dziejami Polski i obcowanie z Polakami, praca nad przyswojeniem języka polskiego przerobiły go z niemca na polaka. W r. 1862 rzucił się w wir wypadków politycznych, jeździł do Warszawy i Wilna, następstwem czego było uwięzienie K-go przez rząd pruski w r. 1863 i posadzenie go na ławie oskarżonych o zdradę stanu w znanym procesie Moabitskim. Karę więzienia odsiedział w Kłodzku na Śląsku, skąd w r. 1865 został uwolniony. W r. 1866 doktoryzuje się w Królewcu, następnie pracuje jako nauczyciel domowy i jako bibliotekarz w Korniku i Wałczu. W r. 1868 odbywa podróż naukową do Paryża. W r. 1873 los K-go ustala się, zostaje sekretarzem Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, w r. 1874 kustoszem, a w r. 1876 po śmierci Aug. Bielowskiego dyrektorem tej instytucyi, na którem to stanowisku do dnia dzisiejszego zostaje. W czasie przed r. 1876 Uniwersytet Jagielloński trzykrotnie proponuje K-mu katedrę, — do potwierdzenia przez rząd austryacki nie dochodzi jednak, głównie z powodu starań ks. Bismarcka, który K-go z całej

duszy nienawidził. W tym czasie za zasługi położone na polu naukowem K-ski zostaje naprzód (od r. 1873) członkiem korespondentem, następnie czynnym Akademii umiejętności w Krakowie, następnie członkiem honorowym Towarzystwa historycznego we Lwowie, członkiem honorowym Towarzystwa historycznego i archeologicznego śląskiego we Wrocławiu, członkiem rozmaitych Towarzystw naukowych w Poznaniu, Toruniu, Lecu, Tylży, Petersburgu, Moskwie, Paryżu, Wiedniu, i t. d., wreszcie członkiem najrozmaitszych komissyj i kollegiów naukowych we Lwowie, Krakowie i Wiedniu.

Działalność naukowa Kętrzyńskiego ogromna pod względem produkcyi (koło 250 prac), dzieli się na kilka działów a mianowicie: wydawnictwa źródłowe, krytyka źródeł, początki Słowiańszczyzny i dzieje Prus, prócz prac nad całym szeregiem najprzeróżniejszych zagadnień, głównie ze średniowiecza, (lubo nieraz wkraczał i w wiek XVI i XVII, a nawet XVIII i XIX), i prócz całego szeregu głębokich i gruntownych sprawozdań i recenzyj z literatury historycznej, czemu się z wielkiem zamiłowaniem oddawał.

Jako wydawca występuje już w r. 1870, pierwsze jednak wielkie dzieło, które wydał wspólnie z Stanisławem Smolką to był *Kodeks dyplomatyczny klasztoru Tynieckiego* (1875), wydawnictwo wzorowe, lubo nie wolne od zarzutu zbyt ostrej krytyki pomników dyplomatycznych, o co przez wiele lat prowadził zaciętą polemikę z przeciwnikami, zwłaszcza o autentyczność t. zw. przywileju kardynała Idziego. Kiedy w r. 1876 A. Bielowski zmarł podczas druku III-go tomu *Monumentów Poloniae*, K-ski przy współudziale ks. Liskego poprowadził nietylko wydanie tego tomu, który własną pracą uzupełnił, ale i tomów następnych: IV, V i VI, do których materyały prawie sam zebrał, uporządkował i wydał. Była to praca nie dająca się po prostu wymierzyć i ocenić. Wydawał także źródła po za Monumentami. Ze studyów nad źródłami polskiemi popłynęły bogate w fakta wstępy do poszczególnych dzieł drukowanych w Monumentach, nadto praca nad Kronikami: węgiersko-polską,—tak zw. Galla, Wielkopolską, oliwską, rocznikami, szereg prac z zakresu dyplomatyki, których summa znajduje się w *Studyach nad dokumentami* XII w. Sądy Kętrzyńskiego w tym kierunku bywały ostre, nieraz stawał w opozycyi do zdań utartych, ale cechowała go niezwykła sumienność i niezwykła przenikliwość w krytyce tekstów i stawianiu filiacyi rękopisów. W zakresie dyplomatyki obok St. Krzyżanowskiego jest pierwszym w Polsce krytykiem. Drugi dział pracy Kętrzyńskiego to badanie początków Słowiańszczyzny. Tu Kętrzyński jest dziś najwybitniejszym w Polsce reprezentantem t. zw. szkoły autochtotnicznej. Zaczął swój zawód w tym kierunku w r. 1868 pracą p. t.: *Die Lygier. Ein Beitrag zur Urgeschichte der Germanen und Slawen*,—następnie powrócił do tego tematu między r. 1899—1902 w całym szeregu prac specyalnych, z których największą i najważniejszą jest dzieło p. t.: *O Słowianach mieszkających między Renem, Łabą, Salą a czeską granicą* (1899). Całą duszą oddany ziemiom pruskim, z których pochodzi, broni dziejów tych stron przed zachłannością uczonych niemieckich. Z prac tego rodzaju najważniejsze są wielkie i pomnikowe dzieła jak: *O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich od czasów krzyżackich* (1874 r.); *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich* (1882); *Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z przeziwiskami niemieckiemi* (1879); cały wreszcie szereg rozpraw z zakresu historyi politycznej, etnograficznej, geograficzno-politycznej, heraldycznych i t. p. W ostatnich latach zwrócił się znów do tego ulubionego tematu, wykazując w szeregu prac fałszerstwa Zakonu Krzyżackiego na niekorzyść Konrada Mazowieckiego i Mendoga króla litewskiego popełnianych, przedstawiając w nowem świetle działalność Zakonu, przez uczonych niemieckich jak idylla uważanych. Z zakresu bardzo ożywionej działalności naukowej K-go wymienić należy, że K-ski należy do najwybitniejszych znawców dziejów średniowiecznego Kościoła polskiego. Głos tu bardzo często zabierał przy najrozmaitszych okazyach, bądź jako wydawca żywotów Świętych Polskich w „Monum. Pol.“, bądź jako krytyk, np. w ogromnej w znacznej części

polemicznej recenzyj przeciwko Wł. Abrahamowi p. t. *O organizacyi Kościoła polskiego do połowy XII w.* (Przewod. nauk. lit. 1891), gdzie zaznaczył własne poglądy wobec znakomitej zresztą pracy Abrahama. Przed Abrahamem jeszcze dotykał tego samego tematu w pracy p. t. *Biskupstwa i klasztory w Polsce w w. X i XI.* (Przegl. powsz. 1889), gdzie wyraził samodzielne poglądy, w których jednak w znacznej części pozostaje osamotniony. Po za olbrzymią działalnością K-go jako historyka, która została zebrana w zestawieniu bibliograficznem p. t. *Pisma* (1865—1905), nadmienić należy o jego działalności jako dyrektora Biblioteki Ossolińskich we Lwowie. W czasie jego 30-letnich rządów zbiory biblioteczne we wszystkich kierunkach powiększyły się w dwójnasób. K-i wreszcie zaczął wydawać pomnikowy „Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu narodowego im. Ossolińskich," którego trzy ogromne tomy, obejmujące trzecią część zbiorów rękopiśmiennych Ossolineum, są już wydrukowane. *S. K.*

Khamesz Megilloth ob. Biblii podziały.

Khamm Korbinian, benedyktyn, † w r. 1730, uczony historyk, autor cennego dzieła *Hierarchia Augustana chronologica et tripartita.* Augustae Vind. 1709—19. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Fribur. 1897, 12-o, str. 173).

Khaag-Hi (Khang-Ho), cesarz chiński, drugi z kolei monarcha z dynastyi tatarskiej (Tai-Tsing) ur. 1654 † 1722. Wstąpił na tron w 1662 r. po ojcu swym Chun-Tehi i, mimo oporu dodanej sobie rady, w trzynastym roku życia ogłosił się pełnoletnim. Zwolennik urządzeń i cywilizacyi zachodniej, wprowadził do Chin system astronomiczny europejski, pozwalał rozwijać się missyom katolickim; dekretem z 1692 r. zezwolił poddanym swoim przyjmować katolicyzm; przyjaciel Jezuitów; O. Ferdynanda Verbiesta († 1688), jezuitę, mianował przełożonym najwyższej instytucyi matematycznej w państwie. K. założył bogaty księgozbiór, pomnożywszy go własnemi pracami. Z prac tych: *Nauczanie dzieci i Słownik chiński*, dzięki misyonarzom znane były w Europie. Zebrał także K. postanowienia administracyjne chińskie. Postać tego cesarza, mimo poważne zasługi jego cywilizacyjne, nie jest należycie jeszcze znana. (Por. *W. En. Ill.* t. 33—34, str. 625, Brück, *Histoire de l'Eglise* t. II, str. 119 i nast.).

T.

Khell de Khellburg Józef T. J., ur. w r. 1714 w Lintzu, wstąpił w r. 1729 do Jezuitów, był profesorem w Klagenfurcie, Lintzu i Wiedniu, gdzie uczył humaniorów, filozofii, literatury greckiej i Pisma św. Przeważnie zajmował się numizmatyką i został konserwatorem biblioteki Garelli'ego i gabinetu medali akademii terezyańskiej. † w Wiedniu w 1772 r. Oprócz dzieł z dziedziny nauk przyrodniczych i kilku panegiryków napisał: *Auctoritas utriusque Libri Maccab.* Canonico — historica. Viennae 1749, in 4-o; *De epocha Historiae Ruth Dissertatio etc.* 1757, 8-o; *Altera vita* (s. Pauli eremitae) etc. w „Acta sincera s. Pauli Thebaei primi Eremitae." Neostädii 1760, 4-o; *Adpendicula ad Numismata Graeca Populorum etc.* Viennae 1762, 4-o; *Thesauri Britannici* Pars I seu Museum Numarium etc. Vindobonae 1762, 4-o; Pars II. Tamże 1764, in 4-o. (Nova Acta eruditorum, 1766 i 1767); *De Numismate Augusti aureo etc.* Tamże 1765, 4-o; *Ad Numismata Imperatorum Romanorum* aurea et argentea etc. Tamże 1767, V-o; *Einige Briefe griechischen Inhalts* w „Journal zur Kunstgeschichte und zur alig. Litter." t. V. Nürnberg 1777, 8-o, i inne, (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Bruxelles 1894, t. IV, k. 1026—1030). *X. J. N.*

Khlesl, także Klesel albo Klesl Melchior, kardynał, mąż stanu ur. w Wiedniu; w 16 roku życia nawrócony z protestantyzmu przez Jezuitów na łono Kła katolickiego, wstąpił do ich konwiktu. Ukończywszy studya w Ingolstadzie, został księdzem, proboszczem kła katedralnego w Wiedniu r. 1579, wkrótce kanclerzem uniwersytetu, a po roku i oficyałem biskupim w Pasawie. W r. 1588 zarządzał biskupstwem w Neustadt, a z zarządem tym w r. 1598 połączył jurysdykcyę na Wiedeń. Z

wielką gorliwością i energią dążył do podniesienia katolicyzmu w Austryi. W r. 1599 został kanclerzem arcyksięcia Macieja i najważniejszemi sprawami kierował samodzielnie. Jako głowa stronnictwa katolickiego doprowadził do skutku związek arcyksiążąt przeciwko cesarzowi Rudolfowi (1606). Nowy cesarz po śmierci Rudolfa (1612) Maciej dał K-i nominacyę na kanclerza państwa, a w r. 1615 pż mianował go kardynałem. Kiedy w r. 1618 powstała kwestya, czy ustąpić Czechom, czy też odważyć się na wojnę, a K. doradzał ustępstwa, naraził się tem obu książętom, Ferdynandowi i Maksymilianowi, którzy go 20 czerwca 1618 r. pojmali i uwięzili w zamku tyrolskim Ambras. K. przebył tam parę lat, dopóki w r. 1622 Kurya papieska nie powołała go przed swój sąd. W Rzymie został uniewinniony, również i Ferdynand II uznał go za niewinnego (1623). W r. 1627 K. powrócił do ojczyzny i umarł w Wiedniu 18 września 1630 r. Liczne jego *listy* ogłosił Hammer Purgstall, Wiedeń 1847—51, 4 tomy. (Por. Kerschbaumer, *Kardinal Klesel*, Wien 1865).

X. S. G.

Kiangnan—wikaryat apostolski w Chinach (v i c. ap. K i a n g n a n seu N a n k i n i e n s i s).—Zamiast dyecezyi Nanking, erygowanej w 1696 r, a zniesionej w 1856 r. utworzono wikaryat aplski Kiangnan. (Ob. szemat u Wernera, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, ad pag. 187). Na misyach pracują tu Jezuici. Wikaryusz apl. rezyduje w S z a n g h a j u. Do wikaryatu należą prowincye Nganhoei i Kiangsu. W 1906 r. liczono tu 142,219 katolików, 92,081 katechumenów; 130 misyonarzy, 887 katechistów, 772 katechistek i 111 stacyi misyjnych głównych, 1078 mniejszych; 7 kościołów, 61 kaplic, 38 szkół. (Ob. art. C h i n y. Por. Werner, op. c. p. 189; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 351).

Kiang-si — wikaryaty apostolskie w Chinach. — K i a n g - s i stanowi prowincyę w południowo wschodnich Chinach na południe od rz. Jangtse. W 1894 r. na obszarze prowincyi 179,500 kilom. kwadr. liczono 20,500,000 mieszkańców. Miasto główne N a n c z a n g liczy ok. 100 tys. mieszkańców. — Pod względem kościelnym prowincya Kiang-si należy do 3 wikaryatów apostolskich, apostołowanych przez Misyonarzy (Lazarystów): 1-o w i k a r y a t a p. K i a n g - s i p ó ł n o c n. (vic. ap. Kiang-si septentrionalis); erygowany w 1696 r., liczy ok. 9,640 katolików ochrzc., 5,500 katechumenów, 17 misyonarzy, 11 kościołów, 140 kaplic, 62 szkoły; — 2-o w i k a r y a t a p. K i a n g - s i p o ł u d n. (vic. ap. Kiang-si meridionalis), erygowany w 1879 r., liczy 7,300 kat. ochrz., 2,400 katechumenów, 15 misyonarzy, 12 kościołów, 18 kaplic, 48 szkół; 3-o w i k a r y a t a p. K i a n g - s i w s c h o d n i (vic. ap. Kiang-si orientalis), w 1885 r. utworzony z części pierwszego wikaryatu (n. 1), liczy 12,600 kat. ochrzc., 800 katechumenów, 10 misyonarzy, 13 kościołów, 34 kaplic, 91 szkoły. (Ob. art. C h i n y; por. też *W. E. I.*, t. 35—36, str. 425; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 190; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1901, t. II, k. 351).

X. C. S.

Kibla ob. K a a b a.

Kidderminster lub **Kedermyster** Ryszard, ur. 1460 r. w hrabstwie Glocester, wstąpił do Benedyktynów, został profesorem w kolegium Gloucester w Oxfordzie, potem opatem klasztoru w Winchcombe (1487). W r. 1512 Henryk VIII wysłał go na sobór lateraneński, zwołany przez pża Juliusza II. K. brał udział w sporach religijnych Anglii. Umarł około r. 1531. Napisał: *Tractatus contra doctrinam M. Lutheri.* 1511; *A Compendium of the Rule of St. Benedikt.* Księgozbiór Bodleya w Oxfordzie posiada rękopis ważny K-a, zawierający życiorys św. Patryka oraz historyę klasztoru w Winchcombe.

Kiejnowski Franciszek Ksawery, jezuita, ur. na Podolu w r. 1802, wstąpił do nowicyatu w 1816. Był profesorem gramatyki w Tarnopolu i przez 28 lat kaznodzieją, superyorem rezydencyi w Łańcucie, gdzie † w r. 1863. Ogłosił w r. 1826 przekład polski książki O. Stanisława del Pace S. J., *Compendio istorico della vita de B. Alfonso Ro-*

driguez d. C. di G. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1033).

Kiejnowski Władysław jezuita, ur. na Podolu w r. 1801, przyjęty do Towarzystwa w Puszy na Białejrusi w r. 1816. Słuchał w Połocku filozofii, gdy w r. 1820 musiał wraz z innymi opuścić kraj i udał się do Włoch. Nauki ukończył w Galicyi i złożył profesyę 4 ślubów w Nowym Sączu w r. 1836. Uczył gramatyki i retoryki w Tarnopolu; resztę życia poświecił kaznodziejstwu i duszpasterstwu. † w r. 1858 w zamku Lackie, powiecie Złoczowskim, gdzie był kapelanem nadwornym. Napisał *Krótki opis życia błog. Jana Britto.* Lwów 1854, 8-a; *Życie i Męczeństwo Bł. Jędrzeja Boboli* T. J. Tamże 1854, 8-a; przekład polski dzieła Browna, *Biblioteka pisarzów assystencyi polskiej Towarzystwa Jezusowego*, powiększona dwoma dodatkami. Poznań 1862, 8-a; przedtem dzieło to było drukowane w „Przeglądzie Poznańskim." (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus.* Brux. 1893, t. IV, k. 1033—34).

X. J. N.

Kiel Robert ks. pedagog, ur. w r. 1851 w Geisa (ks. Saxen-Weimar), napisał: *Notburga — Büchlein.* 1884; 2 wyd. 1891; *Kirche und Schule* 1890; *Bunte Steine*, 1890—91; *Konvertitenbilder* 1892; *Aloysiuskind*, 1891; *Siehe, dein König kommt*, 1901, wyd. 3-ie, i inne. Nadto redagował czasopisma: „Kath. Schulkunde," „Tabernakelwache" i „Frommen Kindes." (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender.* 1902, str. 151).

Kielce — miasto gubernialne i bpie w Królestwie Polskiem.—Miasto Kielce (pisane po łac. Kelcia, Kelciensis castellania), nad brzegiem rzeki Silnicy położone, istnieje od bardzo dawnych czasów. Nazwę Kielc wzięto prawdopodobnie od Kieł, Kielec, (u zwierząt zwłaszcza dzikich, których w tej miejscowości górzystej i lesistej musiało niegdyś dużo istnieć). Z akt najdawniejszych okazuje się, że miejscowość ta była własnością bpów krakowskich. W 1084 r. istniał już w tem miejscu kł parafialny św. Wojciecha. *Kronika polska* wspomina pod r. 1150 o mieście Kielcach. Musiała być to rezydencya bpów krakowskich, gdyż w 1142 r. umarł w K-ch bp Gaudenty (Radost). W 1176 r. bp. Gedeon (Gedko) zbudował w K-ch kł Najśw. Maryi P., najpewniej jako kolegiatę, gdyż ustanowił przy kle 4 prelatury, 6 prebend i 10 wikaryatów. W dziejach spotykamy wzmianki o zniszczeniu miasta (XIII i XVII w.), lecz zarazem dowiadujemy się o licznych przywilejach i nadaniach królewskich i bpich miastu, co przyczenia się znacznie do podniesienia miasta. (Szczegóły podaje art. w *Encykl. powsz. Orgelbr.*, t. XIV, str. 624 i nast.). Dawny kł Najśw. Maryi P. z czasem ulegał przeróbkom. Jan Konarski bp krak. w 1523 r. przybudował kamienną zakrystyę i kapitularz. Bp Piotr Myszkowski (1583 r.) powiększył kł o połowę. Jan Albert Waza, kard. i bp krak. ok. 1632 r. nawę kła powiększył. Następni bpi: Kazimierz Lubiński (1719 r.), a zwłaszcza Konstanty Szaniawski (1727 r.) i Andrzej Stanisław Załuski († 1758 r.) upiększali kościół i bogato uposażyli.

Bp Jan Paweł Woronicz w 1827 r. odnawia kł bardzo starannie, w 1841 r. znów kł zyskuje na odnowieniu, a w 1870 r. przy przebudowaniu kł stracił ostatecznie dużo cech starożytności. Dzwonnicę wzniósł bp Piotr Tomicki i fundował dzwon wielki (1527 r.); na cmentarzu klnym ks. Józef Rogalla zbudował kaplicę, zwaną ogrójcem (1760 r.). Kollegiata N. M. P. obecnie katedra kielecka posiada 15 ołtarzy, piękne obrazy Czechowicza, ks. A. Brygierskiego († 1791), Michała Stachowicza i in.; nagrobki pamiątkowe w katedrze mają między innymi bpi Konstanty Szaniawski, Andrzej Stanisław Załuski, ks. Obłąkowicz, akademik krakowski (z w. XVII) i in., zwłaszcza kanonicy kieleccy z w. XVII i XVIII. Starożytny zamek bpi, obecnie gmach rządu gubernialnego, wzniósł z muru bp krak. Jakób Zadzik (1640 r.) i jego następca bp Trzebicki. Bpi krakowscy chętnie tu rezydowali. Po śm. bpa Kajetana Sołtyka († 1788 r.), zamek z dobrami zajęto na rzecz skarbu (1789 r.). W 1797 r. Kielce dostały się pod panowanie Austryjackie, a potem Rosyjskie. Zamek i dziś przedstawia wartość historyczną, głównie ze względu na obrazy

pamiątkowe i portrety bpów krak. (Opis obrazów *Encykl. powsz. Orgelbr.* art. cyt.). W 1762 r. rozebrano dawny kł. św. Wojciecha i wzniesiono murowany, dzięki zabiegom ks. kanonika Rogalli. W kle tym zasługuje na uwagę dawny obraz szkoły staroniemieckiej, dar bpa krak. Jana Konarskiego. Kościół św. Trójcy (seminaryjski) erygował bp krakowski Marcin Szyszkowski, w 1646 r., konsekrował go bp Piotr Gembicki, a bp Konstanty Szaniawski przyozdobił (1725 r.), wreszcie odnowiono go gruntownie w 1847 r. W 1867 r. stanęła też kaplica Najśw. Maryi P. Niepokalanie Poczętej, wzniesione ze składek przy szpitalu św. Aleksandra. Do szpitala sprowadził bp Majerczak Siostry miłosierdzia (szarytki). Za ostatniego bpa ks. Tomasza Kulińskiego rozpoczęto budowę nowego kła, na który skrzętnie zbierają składki po całem Królestwie Polskiem.—Seminaryum duchowne w K-ch erygował bp Konstanty Szaniawski w 1725 r. i dostatnio uposażył. Początkowo miało być 24 kleryków, regens, 4 profesorów i ekonom (prokurator) seminaryum. W 1729 r. powiększył bp. K. Szaniawski majątek seminaryum, to też miało ono mieć 36 kleryków i 3 profesorów więcej. Do 1809 r. stan seminaryum przetrwał bez zmiany. W tym to roku alumnat spalono i część gmachu zamieniono na lazaret. W 1865 r. dobra seminaryum zajął skarb i miano wypłacać 7,650 rb. rocznie. W 1893 r. nastąpił smutny fakt zamknięcia seminaryum przez Rząd. Alumnów rozesłano do innych seminaryów Królestwa. W 1897 r. wskrzeszono seminaryum, powołano profesorów z obcych dyecezyi, dopiero w latach ostatnich rozpoczęli nauczać w seminaryum kapłani dyec. Kieleckiej. Od założenia do r. 1844 Seminaryum prowadzili ks. ks. Kommuniści. Listę regensów podaje ks. T. Puchalski (*Seminaryum kieleckie. Rys historyczny i dokumenty*, Kielce, 1901, str. 46...). Seminaryum wydało wybitnych kapłanów, jak ks. bp. Łętowski, bp Majerczak, arcybp warsz. metropolita ks. Wincenty Chościak Popiel, ks. T. Kuliński, bp kielecki, ks. K. Wnorowski bp lubelski, ks. bp K. Łubieński, ks. bp Cieplak i in. Bibliotekę założył ks. Majerczak, regens seminaryum (1841—1849). — Szkoły w K-ch założył wspomniany bp Szaniawski (1725 r.). Prowadzili je ks. ks. Kommuniści. W 1729 r. szkoły te zyskały patronat Akademii Jagiellońskiej, jako jej filia. Pod panowaniem austryjackiem ks. ks. Komuniści utworzyli gimnazyum 1 rzędu. W 1809 r. szkoły zamknięto. Później przekształcono je na szkołę realną i ostatecznie na gimnazyum rządowe. W ostatnich latach powstały prywatne szkoły handlowe męskie i żeńskie i in. — Bpstwo kieleckie powstało w 1805 r., gdy K-e przeszły pod panowanie Austryi. Na prośbę ces. Franciszka II pż Pius VII erygował bpstwo bullą i pierwszym a narazie jedynym bpem kieleckim został ks. Wojciech Jan Józef de Bożawola Górski (ob. art. Górski Wojciech). W 1818 r. dyecezya obejmowała kapitułę (4 prałatów i 7 kanoników), 23 dekanaty, kollegiaty w Sandomierzu, Szkalbmierzu, Wiślicy, Kurzelowie, Opatowie; 33 klasztory męskie i 4 żeńskie. Po śm. bp Górskiego († 1818 r.) administrował dyecezyą ks. Aleksander Dobrzański, prałat kielecki (ob. art. Dobrzański Aleksander bp suffragan sandomierski). W 1818 r. na mocy układów ces. Aleksandra I z Stolicą Apostolską, przeniesiono bpstwo z Kielc do Sandomierza, a część dyecezyi z Kielcami przeszła do dyecezyi krakowskiej. Zarządzali tą częścią ks. Adam Paszkowski, mianowany w 1834 r. wikaryuszem apostolskim przez pża Grzegorza XVI. Takiż urząd piastował ks. Gabryel Wysocki, prałat kielecki (1834 r.); ks. Franciszek Zglenicki, bp. suffragan krakowski (1835—1841); ks. Ludwik Łętowski, bp tytul. (1841—1848); po złożeniu urzędu przez ks. bpa Łętowskiego, wikaryuszem aplskim kielecko-krakowskiej dyecezyi został ks. prałat Maciej Majerczak, bp tyt. († 1870). Po nim administratorem bpem tyt. został ks. Tomasz Kuliński. Gdy zaś w 1882 r. pż Leon XIII wskrzesił ogólną dyecezyę kielecką, ks. bp T. Kuliński został bpem dyecezyalnym (1883 r.) i rządził do śmierci († 1907 r.). Po nim dyecezyą rządził wikaryusz kapitularny ks. prałat Franciszek Brudzyński, niedawno zmarły. Obecnie (1909 r.) administruje dyecezyą wikaryusz kapitularny, ks. prałat Ale-

ksander Kluczyński, regens seminaryum. Dyecezya kielecka, suffragania arcybpa-metropolity Warszawskiego liczy 4 prałatów i 7 kanoników w kapitule; 8 dekanatów (gubernia kielecka i część piotrkowskiej); 232 kościoły parafialne i 24 filialnych; 140 kaplic, kapłanów ok. 340; wiernych ok. 930 tys. (Por. M. Baliński i T. Lipiński, *Starożytna Polska*, 1844, t. II; J. M. Wiślicki, *Opis królestwa Polsk. pod względem histor.*; 1850, t. II, *Encykl. powsz. Orgelbr.*, t. XIV, 624—632; Liljanna (Zofia Porębska), *Pamiętnik kielecki*, 1871; *Encykl. kościel. ks. Nowodworskiego*, t. 10, str. 323—327; W. E. I. t. 35—36, str. 436—439; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 115—116; ks. F. Puchalski, *Seminaryum kieleckie*, cyt. wyżej: Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909 k. 351).

X. C. S.

Kielich, calix, od καλιξ = czara do picia, a zwłaszcza naczynie kościelne, w jakiem, na wzór Chrystusa (Mat. 26, 27), podczas Mszy św. wino się konsekruje. K. był zawsze używany w Kle, o tem świadczą Ojcowie Kła: św. Atanazy nazywał go *vas dominicum (Apol. cont. Arian.)*, św. Ambroży *poculum mysticum* (*De ofic.* l. II, c. 28), Synezyusz, *vas mysticum* (*Catastas* p. 301). Niema pewności jaki był materyał i kształt kielicha, którego używał P. Jezus w czasie ostatniej wieczerzy. Wielu starodawnych pisarzy twierdzi, że był srebrny i miał dwa ucha (Adamnus, *De locis sacris*, apud Krazer, p. 197), inni utrzymują, że był z agatu (Krazer). Honoryusz kapłan Augustodeński, pisarz z XII w. utrzymuje, że Apostołowie używali drewnianych kielichów (Krazer, p. 197). Później używano kielichów rogowych i kamiennych, liczne sobory z VIII i IX w. zabroniły używania takich kielichów—ne quis deinceps sacra mysteria in ligneis vasculis conficere praesumat (Conc. Triburiense, 895 a. apud Krazer, p. 197). Używano także kielichów szklanych, o czem wspominają św. Ireneusz, św. Epifaniusz, Tertulian (*De pudicit.* c. X), św. Hilary Arelateński (*Bolland.* 5 Maii). Niewątpliwą jest rzeczą, że w czasach, kiedy używano kielichów szklanych lub drewnianych, pomimo największych prześladowań, były w użyciu kielichy złote i srebrne, ozdobione drogimi kamieniami i malowidłami, o czem świadczą św. Jan Złotousty, Prudencyusz (*Peristeph. II*). Kościół zabronił używania kielichów drewnianych, rogowych, kamiennych, szklanych, miedzianych, ołowianych, cynowych i platerowanych. Czara kielicha powinna być złota lub srebrna, a wewnątrz złocona. Gdy kościół jest bardzo ubogi, albo dla ważnej przyczyny np. w czasie prześladowania, to można używać czary kielicha cynowej, byle wewnątrz złoconej (*Rubr. Miss. de defect.* t. X, n. l, Mühlbauer I, p. 383—387; Benedykt XIV w bulli „Etsi pastoralis“ z d. 26 maja 1742; S. Ligorius, *Th. Mor.* lib. 6, n. 370; *Ephemerides Liturgicae*, „Disceptatio de materia planetarum et calicum,“ a. 1890, p. 629). Dawniej odróżniano kielichy: ministeriales, majores, minores, offertorii. Pierwsze służyły do rozdawania Przenajdroższej Krwi wiernym; zależnie od objętności nazywały się większe lub mniejsze. Offertorii według Du Cange'a służyły dyakonom do przyjmowania wina ofiarowanego przez wiernych (Visconti, *De miss. apparat.* c. XII; Du Saussay, *Panopl. sacerdotal.* l. VIII, c. 14 a. 2). Bywały też kielichy z uszami (calices ansati) Baron. r. 34, n. 65.

K. przechowywano w futerałach, zwanych paratoria (Ordo Rom.) lub capsae. Kielich składa się z podstawy (pes) okrągłej, płaskiej lub półkulistej albo piramidalnej, na której z jednej strony winien znajdować się krzyżyk, ze słupka większego lub mniejszego, z podstawy wychodzącego, z węzła czyli rękojeści (nodus), bo łączy główne części kielicha i służy do trzymania go, z czary (cuppa) której brzegi (labia) u góry są 24 centym. szerokości, a dół węższy. Wysokość kielicha ma mieć 22 centym.; zbyt wysoki nie jest dogodny. Wszystkie części K-a powinny być z sobą tak połączone, aby kielich nie chwiał się. Ozdoby rzeźbione lub emaliowane mogą być tylko na zewnątrz kielicha. Przedmiot tych ozdób może być ascetyczny, historyczny, lub allegoryczny. K. mszalny według rubryki mszalnej (tit. I, n. 1) powinien być przez bpa konsekro-

wany, jak podaje Pontyfikał „de patenae et calicis consecratione.“ K. traci konsekracyę, kiedy tak jest uszkodzony, że jest niezdatny do użycia, przez pozłocenie wewnętrzne (Ś. K. Obrz. in Leodien 14 czer. 1843; in Strigonien. 9 maja 1867), kiedy podstawa K-a stanowi z nim jedną całość i odłamie się od niego, wówczas po ich spojeniu, trzeba K. konsekrować. Gdy czara gwintem jest połączona z podstawą, nie traci konsekracyi, gdy zostanie rozszrubowany, bo nie przestaje być moralnie tym samem, i nie można powiedzieć, że został złamany lub zepsuty.

Przed oddaniem K-a do pozłocenia nie godzi się kielicha bić rózgą, lub innym narzędziem w celu niby eksekracyi i taki sposób jest przeciwny należnemu uszanowaniu rzeczy świętych. K. świętokradzko sprofanowany, nie potrzebuje też nowej konsekracyi, należy go wymyć święconą wodą. (Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, I n. 174). Dotykać K-a po konsekracyi gołą ręką nie wolno świeckim osobom, bez specyalnego pozwolenia, a gdy w nim są postacie Najśw. Sakramentu wolno dotykać się tylko dyakonom i kapłanom. Na kielichu, idąc do Mszy św. lub po Mszy św. nie wolno kłaść żadnych przedmiotów (Ś. K. O. 1 wrześ. 1703). Nie wolno też dawać K-a do ręki zmarłym kapłanom (Ferraris v. *Calix*, n. 29). (Por. Gavant. I, 124; De Herdt, *S. Liturgiae Praxis* v. I, n. 172 i 174; Mühlbauer, *Decreta S. R. C.* v. I, p. 377—385; Martigny, *Dictionnaire des antiquités chretiennes*, p. 90).

X. S. G.

Kiełbaszewicz Anzelm ks. z zakonu Bernardynów, żył w XVIII w. Napisał *Pięć filarów doznaną w potrzebach pomocą Królestwo Polskie wspierających*, to jest ŚŚ pięć męczennicy Kazimierzcy. Poznań 1777, 8-a.

Kiełczewski Edmund od św. Wojciecha, ur. w r. 1718 w Tuchowie (dyec. krakowska), wstąpiwszy do zakonu pełnił obowiązki profesora w klasach niższych i wyższych, był kaznodzieją i prefektem szkół. Z wysokiej nauki i pobożności sławny, był rektorem w domach zakonnych w Opolu, Radomiu, Gorze i w Krakowie, gdzie jaśniał przykładem gorliwości i ścisłej obserwy zakonnej. Dwukrotnie był doradcą Prowincyi, następnie moderatorem, w r. 1772 na kapitułę generalną dr Rzymu wezwany. Po powrocie był rektorem w Łukowie, gdzie kł na zewnątrz gruntownie wyrestaurował. Wielkiego zażywał szacunku w zgromadzeniu, „wyroczu ią prowincyi i doradcą“ nazywany. † w Łukowie w r. 1783 w 65-ym życia. Napisał *Oratio de laudibus B. Josephi Calasanctii.* Varsaviae 1743, in fol.; *Oratio de laudibus B. Josephi... dedicata Joanni de Ursinis Sołłohub* Castellano Vitebsciensi. Tamże 1750, in fol. (Por. *Vita et Scripta Quorundam e Congregatione Cler. Reg.* Sch. Piarum in Provincia Polona. Varsaviae 1812, str. 100—101).

Kiełczewski Gabryel, norbertanin, proboszcz strzeliński, żył na początku XVII w. Napisał: *Zwierciadło zakonne, w którem się zakonniki po wszystkie dni żywota przeglądać mają.* Kalisz, 1613. Miała ta książka być dalszym ciągiem innej, *Sposób życia panien do zakonu się mających, według reguły św. Augustyna* (Por. Estrecher, *Bibl.* t. XVIII, 246).

Kiełczewski Stanisław, paulin, żył w pierwszej połowie XVIII w. w Częstochowie. Słynął tam jako kaznodzieja. Wydał kilka kazań p. t. *Kościół Boży żywy* przez poświęcenie kościoła na Skałce, św. Stanisław, kazaniem odrysowany, Częstochowa 1751; Kazanie o Matce Bożej Skaplerznej p. t. *Posiłek cudowny w Karmelu N. Marya Panna.* Częstochowa 1738; *Przyjście Ducha Przenajśw.* w świętobliwem życiu Jana Franciszka Regisa wyrażone, ib. 1738; *Życie wiekopomnej pamięci w JW. ks. Stanisławie Wincentym z Prus Jabłonowskim* pogrzebowem kazaniem przekazane, Częstochowa 1755.

Kiełkowicz Cypryan, ormianin, ur. w Zamościu, za pozwoleniem Inocentego XI zmienił obrządek i wstąpił do Reformatów; odznaczał się bogobojnością i żarliwą wymową. Umarł w 1705 roku podczas szerzącej się morowej zarazy, niosąc z zaparciem się mieszkańcom Jarosławia pomoc duchową i materyalną. Jaroszewicz w *Matka świętych Polską* powiada, że gdy w 1734

r. rycerstwo pod regimentarzem wojsk koron. Józefem Potockim zebrane, studnię kazało kopać dla wygody Jarosławia, znaleziono całe i niezepsute zwłoki K-a. Złożono je w kle parafialnym, a a drobne rzeczy przy ciele znalezione, rycerstwo jako cenne relikwie rozebrało.

Kiełkowski Maurycy, franciszkanin, panegirysta z pierwszej połowy XVIII w. Należał do konwentu krakowskiego, później do gnieźnieńskiego, gdzie miał tytuł kaznodziei. Napisał: *Hypomnema Franciscanum die festivae introductionis,.. reliquiae D. Antonii de Padua*, Cracoviae 1814; *Umbra poetica* ib. 1714; *Sponsa dolens* — żale nad skonem arcb. gniezn. Stanisława Szembeka, Poznań 1721; *Altitudo immortalis gloriae...* Potocianae domus, Poznań 1724; *Sława sługi bożej Jolenty, fundatorki Klarysek gnieźnieńskich*, Poznań 1723.

Kiełpsz Michał ks. T. J., ur. na Litwie w r. 1718, wstąpił do nowicyatu w r. 1737. Pisał udatne poezye łacińskie; wykładał poezyę i teologię moralną w Warszawie, gdzie † w 1765. Napisał: *Serenissimi Poloniae Magni Lituaniae Augusti Saxoniae Principes* Xaverius et Carolus etc. excepti sic a Collegio Vars. Soc. Jesu etc. Varsaviae 1752, fol.; *Sedecyasz*, tragedia od szlachetney młodzi Konwiktu warszawskiego S. J. przedstawiona. Warszawa 1752, 4-o; *Kazanie na Niepokalane Poczęcie Najświętszey Panny Maryi* miane 8 grud. 1756 w kościele WW. Kanoniczek warszawskich; *Mowa przy oddaniu powinszowania Xięstwa Kurdlandzkiego* w „Mowy wyborne z różnych krasomówców wyjęte“ Lublin 1759. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1034—5).

Kiem Marcin o. benedyktyn, ur. w r. 1829 w Algund pod Meranem, pisał dzieła historyczne: *Der selige Nicolaus von Flüe.* 1881; *Acta Murensia.* 1883; *Geschichte der Benediktiner-Abtei Muri-Gries.* 1888—91, 2 tomy; Toż samo... *Tirolensien.* 1891—93, t. III i IV; *Obwaldensien.* 1861—77; *Augustin Nagele.* 1899; *Leben des hl. Martinus.* 1898, i inne. (Por. Keiter, *Katholisch. Literaturkalender.* 1902, 16-o, str. 151).

Kienle Ambroży, benedyktyn, ur. w r. 1852 w Laiz pod Sigmaringen, wstąpił w r. 1873 do Benedyktynów, w r. 1877 wyśw. na kapłana; oddawał się ze szczególnem zamiłowaniem śpiewowi gregoryańskiemu. † w roku 1905. Napisał *Choralschule.* 1884 roku; wyd. 3-cie w 1899; tłum. franc. Janssens'a, Tournay. 1895, wyd. 2-ie; *Kleines Kirchenmusik. Handbuch.* 1893; *Maas und Milde in Kirchenmusik. Dingen.* 1901, i w. in.; przełożył też Pothiers'a, *Mélodies Grég.* p. t. *Der Gregor. Choral.* 1881. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1907. 4-o, t. II, k. 352).

Kieremowicz Mikołaj, jezuita ur. na Rusi Czerwonej w r. 1672, przyjęty do Towarzystwa w 1690, uczył gramatyki, humaniorów, retoryki i filozofii, był kaznodzieją, † w Jarosławiu w 1739 r. Napisał *Głowa Matki Boskiej od J. O. J. W. Potockiego domu ukoronowana* sprzyjających honorowi Swojemu głowy i honory utrzymująca w oktawę koronacyi na solenney tego aktu konkluzyi w sokalskim WW. OO. Bernardynów Kościele ogłoszona i t. d. R. P. 1724, d. 15 września. Kazanie to znajduje się w „Zbiorze Kazań mianych na Koronacyi Najświętszey Panny Maryi sokalskiey.“ Lwów 1726, 4-a, str. 327—354 oraz w „Actus coronationis miraculosissimae imaginis Socalensis“ 1724, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, 4-o, t. IV, k. 1035; Brown, *Biblioteka assyst. pols.* Poznań 1862, 8-a, str. 216).

Kierski Walenty ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1707, wstąpił do Jezuitów w Krakowie r. 1721, uczył gramatyki, matematyki, filozofii i teologii przez lat 8. Był dyrektorem nowicyatu w Krakowie, w kollegium w Gdańsku i domu profesów w Krakowie. Żył jeszcze w r. 1770. Napisał: *Primicye chwały Boskiej Mik. Ant. Łukomskiego.* Kalisz 1747; *Honor Beatissimae Virg. Mariae calissiensis; Felix iter; Rosa mensciana; Kazanie na Niedziele*, 4-o. (Por. Jabłoński, *Muzeum Polskie*; Sommervogel, *Biblio-*

thèque. 1894, t. IV, 1036; Brown, *Bibl. ass. pols.* 8-o, str, 216 i nast.).

Kierśnicki Atanazy Ludwik, ks. T. J., mąż wysokiej nauki i sławny kaznodzieja, ale jak w innych kaznodziejach tego czasu, widać w nim brak dobrego smaku; ur. w Holszanach na Litwie w r. 1678, wstąpił do nowicyatu w 1694. Uczył retoryki w Wilnie; w Warszawie, był rektorem w Słucku i w ciągu 12 lat kaznodzieją. Był także profesorem prawa kanonicznego w Wilnie i tu † w r. 1733. Napisał: *Kazanie... na Niedzielę Trzynastą po Świątkach*, złączoną z Festem Wniebowzięcia Nayświętszey Matki Bożey, y z Aktem Koronacyi Cudownego Jey Obrazu Kodeńskiego i t. d. Znajduje się w „Swada polska y łacińska albo Miscelanea Oratorskie..." przez Jana Ostrowskiego Daneykowicza... w Lublinie 1745, fol.; *Portus Tranquillatae Poloniae...* 1722; *Klucze do skarbu serdecznego w słowie Bożym utaione...* z roczną pensyą niedzielnych Kazań i t. d. Wilno 1725, 4-a; *Wolny głos mów niedzielnych*, naydzielnieyszym głosem... J. W. JMCP. Jana Fryderyka Hrabi na Kodniu, Drohostajach i t. d. oswobodzony i t. d. Warszawa 1727, 4-a; *Firmament prawdy według Apostoła 1, 3 Timoth. w. 14 gruntownej prawdy szukającym ofiarowany i t. d.* Tamże 1738; 4-a; *Sen życia ludzkiego* z łac. ks. Jakuba Balde S. J. przetłum. Wilno 1739, 8-a; *Wiersze duchowne*; *Panegiryki*; *Monumenta antiquitatum Marianarum* de thaumaturga icone Guadelupana in arce Kodnensi; *Adnotationes historicae de Aquila Alba*, (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. IV, k. 1036 i nast.; Brown, *Bibl. ass. polsk.* 1862, 8-a).

X. J. N.

Kiesewetter Rafael, ur. w r. 1773 w Holleschau (Morawy), † w r. 1850 w Baden pod Wiedniem. Pisał dzieła z zakresu historyi muzyki. Wybitną pracą K-a jest *Geschichte der europäisch-abendl. od. unserer heutigen Musik.* 1834; wyd. 2-ie 1846.

Kierkegaard Sören Aabye, filozof i teolog duński, ur. w r. 1813 w Kopenhadze, † tamże w r. 1855, był w swoim rodzaju ascetą na gruncie luterańskim. Napisał w języku duńskim: *Tu albo tam*, fragment z życia. 1843—wychwala życie religijne; *Zaczątek ironii.* 1841; *Zaczątek udręczenia.* 1844, i wiele innych. O K. jako filozofie pisał Höffding (Kopenh. 1892; po niemiecku 1902, wyd. 2-ie).

Kierski Józef Tadeusz h. Jastrzębiec bp przemyski (1768–1783), był przedtem sekretarzem królewskim, sufraganem płockim; zostawszy bpem przemyskim, przybył do Brzozowa, lecz stąd wkrótce, z powodu zamieszek i różnych napaści od wojsk krajowych i obcych, oraz dla poratowania zdrowia udał się zagranicę do Niemiec, a następnie do Włoch. Powrócił w r. 1771 do kraju. W r. 1772 nastąpił pierwszy podział Polski, przez co dyecezya przemyska dostała się pod panowanie Austryi. Teraz K. udał się do swej stolicy, chociaż stale przebywał w Brzozowie. W r. 1775 wydał list pasterski do kleru dyecezyalnego, w którym przypomina dziekanom obowiązek nawiedzania kłów w dekanacie. W r. 1776 odbył solenny ingres do swej stolicy i z pobożnością jubileusz z ludem i z klerem odprawił, nieustannie bierzmując, spowiadając i głosząc słowo boże. Serdecznie ubolewał pobożny pasterz nad smutnym stanem Kła w Austryi, spowodowanym przez Józefinizm; zwłaszcza gdy według nowych rozporządzeń od r. 1774 język niemiecki w stosunkach z rządom został wprowadzony Znękany cierpieniami, wiekiem i chorobą zażądał koadyutora, by więcej módz się oddać modlitwie i przygotować się na śmierć. Otrzymał go w osobie kanonika Wacława Antoniego Betańskiego. † w Brzozowie dn. 16 stycznia 1783 r. Spoczywa w kle katedralnym pod kaplicą Św. Krzyża. (Por. Pawłowski, *Premislia sacra.* Cracoviae 1869, 8-o, str. 611—625; *Vitae Episcoporum premisliensium.* Viennae 1844, 8-o, str. 170—175).

X. J. N.

Kietlicz Henryk ob. H e n r y k I. z K e t l i c.

Kihn Henryk, ks. dr. teologii, pisarz teologiczny i filozoficzny, profesor uniwersytetu, papieski prałat domowy, ur. w 1833 w Michelbach pod Alzenau, napisał: *Bedeut. d. antiochenischen*

Schule auf dem exegetischen Gebiete. 1866: *Theodor von Mopsuestia und Junilius Africanus als Exegeten.* 1880; *Junilii Instituta regularia* divinae legis. 1880; *Praktische Methode zur Erlernung der hebräisch. Sprache.* 1885; 1898, 2 wyd.; *Weg zur Weisheit.* 1901, wyd. 7-e; *Encyklopaedie und Methodologie* der Theologie. 1892; *Der Urspr. des Briefes an Diognet.* Freib. 1882; *Patrologie.* Bd. I, Von d. Zeiten d. Apostel bis 2. Toleranzedict v. Mailand. 8-o, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkal.* 1902, 16-o, str. 152).

Kijankowski Stanisław S. J., ur. w r. 1704, wstąpił do zakonu w 1722, profesyę zakonną uczynił w r. 1739. Przez lat 16 był kaznodzieją we Lwowie, Krasnymstawie, Krzemieńcu, w Jarosławiu, w Barze i w Owruczu. W r. 1760 przeszedł do rezydencyi w Kowlu, gdzie był superyorem do r. 1770. Napisał: *Codzienne nabożeństwo do Pana Jezusa,* z łacińskiego. Lwów 1743, 8-a; *Codzienne nabożeństwo do Najświętszej Panny Maryi,* z łacińskiego. Tamże 1748, 8-a; *Codzienne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu,* z łacińskiego. Tamże 1752, 8-a; *Cześć codzienna Przen. Sakramentu.* Lwów 1753. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 1038; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-o, str. 217).

Kijów — miasto historyczne i dawne bpstwo. — Miasto Kijów (ros. Kijew, u Greków zw. Kiooba, łac. Kiovia, przez Arabów—Kujaba, Tatarów—Man-Kerman) leży na prawym, górzystym brzegu rz. Dniepru. O powstaniu miasta K-a Kronika Nestora podaje wieści legendowe, jakoby z plemienia Polan bracia Kij., Szczek i Chorewi założyli to miasto. Tymczasem badania naukowe wykazały, że Kijów, jako osada ludzka istnieje już w b. odległej starożytności. Jest grodem Scytów, w II w. po Chr. P. Gotów. Gotowie pochodzili z półwyspu Skandynawskiego. Sagi Skandynawskie wspominają o mieście gockiem Dannparsztacie = Dnieprowem mieście, co ma oznaczać Kijów. Hunnowie zwyciężyli Gotów, K-w do nich należał, zwany podobno Hunniwarem. W 448 r. wojsko greckie zwycięża państwo Hunnów. Lecz miejscowych Słowian ujarzmiają Chazarowie. A z bajek Nestora o Askoldzie i Dirze, historya wspomina tylko o carze Dirze. Historya jednak ustala pewne panowanie księcia Włodzimierza. Książe ten i książe Jarosław przyczyniają się do podniesienia grodu kijowskiego, miasto jednak rabują Połowcy, zdobywają Mongołowie (1241 r.). W 1312 r. Gedymin zajmuje Kijów i książęta litewscy dzierżą miasto do r. 1471. W tym to roku król Kazimierz ustanawia województwo kijowskie, w 1569 r. po Unii lubelskiej wcielone do Małopolski.

W 1654 r. Bohdan Chmielnicki oddał Ukrainę pod władzę cara Aleksego, odtąd K-wem rządzą wojewodowie Moskiewscy. Miasto ma charakter polski, używa języka polskiego w urzędach do r. 1831, ale od r. 1863 poczyna się znaczniejsza rusyfikacya K-a. Miasto liczące z górą 300 tys. mieszkańców, posiada liczne zabytki historyczne. Już książe Włodzimierz jako poganin postawił świątynię Perunowi na wzgórzu nad Dnieprem, jako chrześcijanin zbudował cerkiew t. zw. Trzech Świętych, która była długi czas unicką. Na pamiątkę chrztu swego zbudował Włodzimierz cerkiew Dziesięcinną, zniszczoną przez Tatarów, odbudowaną w 1635 r. przez metropolitę Piotra Mohyłę, przerobioną na nowo w 1840 r. — W 1037 r. stanęła w K-ie wspaniała świątynia św. Zofii, z bogatymi freskami, dziś nieudolnie odnowionymi, grobowcem ks. Jarosława, relikwiami metopolity Makarego, zamordowanego przez Tatarów 1497 r. W 1596 r. za metropolity Michała Rohozy, sobór był oddany Unitom, lecz Piotr Mohyła przemocą odebrał cerkiew 1634 r. Ks. Jarosław wybudował cerkwie św. Jerzego i św. Ireny. Zburzone do szczętu przez Tatarów, zostały odbudowane w późniejszych czasach. W. ks Świętopełk, zw. Michałem erygował monaster Michajłowski w 1108 r.; zburzyli go Tatarzy 1240 r. Odbudowany i uposażony przez ks. Konstantego Ostrogskiego, hetmana Mazepę i in., dziś tłumnie nawiedzany przez pielgrzymów. Słynna Kijowsko-Uspeńska albo Peczarska ławra założona została przez świętobliwego mnicha Antoniego z Lubecza (gub.

Czernichowska), w 1073 r. stanęła tu cerkiew i klasztor, wykuty w podziemiach. Inne cerkwie są późniejsze. — Katolicy obrządku łacińskiego byli bardzo dawno w Kijowie. T. zw. wariagowie byli to chrześcijańscy normanowie (ze Skandynawii) obrządku łacińskiego, który był jeden w Skandynawii; odtąd na Rusi katolicką religię nazywano wariagską. Najnowsze badania historyczne to potwierdzają. Rosyjscy pisarze dochodzą do wniosku, że ks. Włodzimierz przyjął chrzest z rąk kapłanów chrześcijan - wariagów, więc nawet według obrządku łacińskiego (Por. Gołubińskij, *Istoria russkoj Cerkwi*, 2 wyd. t. I, cz. I, str. 129—130; N. N. Korobka, *K'woprosu ob istocznikie russkago christianstwa*, w *Iziestiach Otd. Słowestnosti Akademii Nauk*, 1906 r. t. XI, księga 2. Por. Zabużnyj, *W zaszczytu wiery*, Petersb., 1908, str. 124, 126—127...). W. ks. Olga przyjąwszy chrzest w Konstplu prosiła przez posłów ces. Ottona I (929 r.), by przysłał bpa i kapłanów—misyonarzy na Ruś. Wyświęcono na bpa Rusi zakonnika Libacyusza z Moguncyi (960 r.), ale gdy ten umarł († 961), bpem Rusi został św. Adalbert, zakonnik Trewirski (ob. art. Adalbert ś., pierwszy bp. magdeburski), przybył do Kijowa, miał swoją katedrę św. Zofii (zw. kłem Matki Bożej), której nie należy utożsamiać z wspomnianą cerkwią św. Zofii. Kościół ten jest najpewniej pierwszym łacińskim w Kijowie. Wobec prześladowań Adalbert opuścił Kijów. Ok. 979 r. zjawia się bp. Rusi, św. Bruno, zw. Bonifacym (więc nie dwóch bpów Bonifacy i Bruno, ob. art. Bruno z Querfurtu). Po nim bpi Reinbern (Reimbern, Reinberg) ok 1010 r., Aleksy w 1211 r.

Nawet rosyjscy pisarze wspominają o propagandzie łacińskiej w XI i XII w. W tym też czasie wdowa królowa Anna, córka Jarosława, miała zbudować kł łaciński św. Wincentego, który w 1154 r. zburzyli Połowcy. Św. Jacek, przybywszy na Ruś, doznał uprzejmego przyjęcia przez ks. Włodzimierza, to też buduje w K-e kościołek N. M. P. i klasztor na Padole (ok. 1230); wypędzonych Dominikanów w 1233 r. wprowadzono na nowo 1240 r. Ok. 1241 r. przybywa do Kijowa dominikanin Gerard, bp Rusi i gorliwie tu apostołuje. (Ob. art. Gerard z Wrocławia). Bullą 1257 r. pż Aleksander IV udziela bpom lubuskim juryzdykcyi nad Rusią. Dopiero w 1321 r. K-w otrzymał dominikanina Henryka, jako pierwszego bpa kijowskiego. Po nim aż do r. 1519 idzie szereg bpów kijowskich z Zakonu Kaznodziejskiego. Z tych bp Michał I Trestka († 1426) przyjmował króla Władysława w Kijowie (1411 r.). Otrzymał on dla stolicy swej przywileje, jakie posiadali inni bpi w Polsce, a w 1413 r. wybudował katedrę na górze Kisielewka. Z bpów XVI w. Józef Wereszczyński († 1599), zajął się podniesieniem miasta, które wówczas leżało niemal w gruzach, posiadało kaplicę na zamku i kościołek Dominikanów z jednym zakonnikiem; a następca jego Krzysztof I Kazimirski († 1618) wybudował nową katedrę kamienną i ustanowił kanoników. Opiekował się katedrą i następny bp Bogusław Radoszewski (1618—1633), nadto w 1624 r. sprowadził do K-a Bernardynów, wybudował im kościół; sprowadzonym zaś Jezuitom (1620 r.), wojewoda kijowski Jan Tyszkiewicz ufundował kollegium i kościół (1645 r.). Bp Aleksander Sokołowski (1636—1644) zaczął się tytułować bpem kijowskim i czernihowskim. Za pasterzowania bpa Jana IV Leszczyńskiego (do r. 1655) wojny kozackie niszczą miasto; po r. 1654 kościoły katolickie zostały zburzone, niemal przez 150 lat nie było w K-e nawet kaplicy. Bpi kijowscy przebywali poza Kijowem, a chociaż tacy bpi, jak Tomasz I Ujejski (do r. 1677), Andrzej III Chryzostom Załuski (1680—1691) troszczyli się o dobro dyecezyi, to jedak dopiero Samuel Jan z Ossy Ożga (1722 - 1756) naznaczył Żytomierz na rezydencyę bpów, wybudował tu katedrę, wznosił kościoły, zbierał kapłanów, słowem odnowił dyecezyę kijowską. Bp Ożga odwiedził nawet Kijów, bierzmował katolików, erygował seminaryum w Żytomierzu i t. p. Dzieło to prowadził dalej Józef II Andrzej Załuski († 1773). Ostatnim bpem kijowskim był Kacper Cieciszowski. W 1797 r. część dyecezyi kijowskiej weszła do arch. mohilowskiej jako archidyakonat kijowski.

W 1798 r. powstała dyecezya żytomierska połączona „aeque principaliter"

z dyec. łucką; pierwszym bpem łucko-żytomierskim został ks. Kacper Cieciszowski; dawne bpstwo kijowskie (1848 r.) weszło w skład tej dyecezyi (ob. art. Cieciszowski Kacper). W 1798 r. stanął też w K-e na Peczersku mały drewniany kościołek N. Maryi P. i św. apostołów Piotra i Pawła, staraniem ks. S. Steckiego, proboszcza żytomierskiego. W 1799 r. oddano kościół Dominikanom, którzy tu wybudowali szkółkę i dom sierot. W 1817 r. położono kamień węgielny pod kościół św. Aleksandra. 1833 r. spalił się kościołek na Peczersku, a przy budującym się ciągle kle św. Aleksandra urządzono kaplicę. Dopiero w 1842 r. kł św. Aleksandra poświęcono. Nadto istniały kaplice przy zakładach naukowych. W 1860 r. zamknięto kaplicę uniwersytecką i gimnazyum; pozostały kaplice w korpusie kadetów i instytucie Panien. W 1899 r. poświęcono kamień węgielny pod kościół św. Mikołaja, wspaniałą budowlę w stylu gotyckim; d. 19 grudnia 1909 r. ks. Karaś, bp suffragan łucko-żytomierski kł ten uroczyście poświęcił. Ma być przy tym kle druga parafia kijowska. Synod kijowski miał się odbyć w 1640 r.; lecz to pewne, iż w 1762 r. odbył się synod w Berdyczowie; akta synodu wydano w Chełmnie (Culmae) 1764 r. (Por. S. Okolsczy O. S. D., *De Kioviensium et Czernichoviensium Episcopis*, Leopoli, 1645; J. Kulczyński, *Specimen eccl. Ruthen.*, Romae, 1733—1734; wyd. Martynowa S. J., Paris, 1859; Chr. G. Friese, *De episcopatu Kiovensi*. Varsav., 1863; Fr. Rzepnicki S. J., *Vitae Praesulum Poloniae a prima dioec. Polon. constit.*, Posnaniae, 3 v. 1761—1763; Scherer, *Annales de la Petit-Russie*, Paris, 1788; Theiner, *Monum. vetera Polon.*, Romae, 4 voll., 1860—1864; Reifenkugel *Die Gründung der röm.-kath. Bisthümer*, Wien, 1874; W. W. t. VII, k. 428—446; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1906, k. 352—353; J. Bartoszewicz, *Szkic dziejów Kijowa* w *Albumie Malown.* Beliera i Raczyńskiego, Warszawa, 1861—1862; Okolski S. O., *Biskupów Kijowskich i Czerniechowskich rz. kat. Kościoła początek i liczba*, Kraków, 1853; *Encykl. Powsz. Orgelbr.*, t. XIV, str. 651—655; *Encyki. klna ks. Nowodworskiego* t. X, str. 330—345—wylicza szereg bpów kijowskich; Hruszewskij, *Oczerki istorji Kijewskoj ziemli do konca XIV stoletja*, Kijów, 1891, XVI, 520 str.; Ed. Rulikowski, art. *Kijów* w *Słowniku geograficznym*; W. Ciechowski, *Kijów i jego pamiątki*, Kijów, 1901; W. E. I. t. 35—36, str. 462—479).

X. C. S.

Kijowskie arcybiskupstwo grecko-unickie. W 988 r. książe Włodzimierz przyjął chrzest św. Nawet wybitni nowsi historycy rosyjscy przyznają, że najprawdopodobniej ks. Włodzimierz przyjął chrzest z rąk kapłanów łacińskich (ob. art. Kijów). Ponieważ ks. Włodzimierz potrzebował bpów i kapłanów dla nawróconych Rusinów, zwrócił się do patryarchy konstplskiego z prośbą o przysłanie misyonarzy. Patryarcha konstplski dał arcybpa dla Kijowa Michała (988—992). Był to arcybp katolicki obrządku greckiego, albowiem wówczas Konstpl zostawał w łączności ze St. Ap. Takimi też bpami byli Leoncyusz (992 — 1008), Joan I v. Jonasz (1008—1033), Teopemptus (1035—1047). Metropolii kijowskiej podlegały bpstwa w Nowogrodzie, Rostowie, Jarosławiu, Czernichowie, Jurjewie, Włodzimierzu, Perejasławiu, Połocku, Turowie i in. Gdy Michał Cerularyusz (1043—1059) (ob. art. Cerularyusz Michał) zrywał łączność z Rzymem; na Rusi ks. Jarosław zgromadziwszy bpów ruskich polecił im wybrać arcybpa z pośród władyków miejscowych. Bpi ruscy wybrali Hilaryona; wyboru tego dokonano bez wiedzy arcybpa carogrodzkiego Michała Cerularyusza. O katolickiem usposobieniu Hilaryona (1051—1068) świadczy życzliwość, z jaką przyjmował w Kijowie legatów pskich, wypędzonych z Konstpla (1054). Nawet późniejsi metropolici trwali w jedności ze Stolicą Rzymską. Metropolita kijowski Efrem (1090—1096) wprowadził święto przeniesienia relikwii św. Mikołaja do Bari, zaprowadzone przez pża Urbana II. Dopiero arcbp Nicefor (1104—1120), grek z pochodzenia począł na Rusi szerzyć niechęć ku Rzymowi; dążności te popierali metropolici następni Nicetas (1120—1126) i Michał II (1130—1145). Odtąd

wpływy greckie schyzmatyckie poczęły na Rusi przeważać. Wprawdzie metropolita Klemens (1147—1155), wybrany przez bpów ruskich, był ożywiony duchem katolickim, lecz stronnicy schyzmy, po śmierci W. ks. Izjasława (1154), wydalili Klemensa i wprowadzili na metropolię grecko-schyzmatycką Konstantyna I (1156—1159). Następcy tego metropolity przeważnie sprzyjali schyzmie, aczkolwiek metropolita Nicefor II (1182—1198) chętnie poparł posłów pża Klemensa III, nawołującego Ruś do uczestniczenia w III wojnie krzyżowej, a Cyryl II (1243—1280) odbył synod w Kijowie 1274 r., na którym okazywały się skłonności ruskich władyków do przyjęcia Unii Lyońskiej (1274). Duch schyzmatycki jednak przeważał i za arcybpstwa Maxymiliana (1283—1305), który rezydencyę swą przeniósł do Włodzimierza nad rz. Klaźmą i Piotra (1308—1326), który rezydował w Moskwie, zatrzymując tytuł „metropolity Kijowa i całej Rusi.“ Gdy w połowie XIV w. Litwa zajęła część ziem ruskich, metropolitą był Aleksy (1354—1378), rezydujący w Moskwie. Aleksy do Kijowa wrócić nie chciał, owszem Ruś podburzał do wojny z Litwą, to też ks. Olgierd domagał się od patryarchy konstpskiego Filoteja (1356 r.), by dał metropolitę dla Litwy, Małej Rusi, Smoleńska, Tweru, Niższego Nowogrodu. Patryarcha Filotej dał metropolitę Romana († 1362). Gdy Kazimierz W. przyłączył Ruś Czerwoną do Polski, zażądał (1370) z Carogrodu ustanowienia metropolii w Haliczu dla bpstw Chełmskiego, Turowskiego, Przemyskiego i Włodzimierskiego. Wówczas na Rusi zjawia się trzech metropolitów schyzmatyckich, w Haliczu arcybp Antoni (od 1371); dla Kijowa i Litwy Cypryan (od 1376 r.); w Moskwie rezyduje Aleksy († 1378 r.) z tytułem „metropolity Kijowa i całej Rusi.“ Sprawa trzech metropolitów trwała dalej; po Aleksym, objął stolicę Mitjaj, a po nim na mocy sfałszowanych dokumentów, niby z Carogrodu sobie danych, Pimen (1379 r.). W 1381 r. gdy w. ks. moskiewski poznał podejścia Pimena, wygnał go z Moskwy i zaprosił metropolitę Kijowa i Litwy Cypryana, lecz i tego po 2-ch latach wydalono z Moskwy, przywrócono Pimena, po nim zaś metropolitą został Doonizy (1384) bp Suzdalski. Lecz w 1389 r. znów w Moskwie uznano arcybpa Cypryana, który dla Rusi i Litwy był jedynym metropolitą do r. 1406. Cypryan okazywał skłonności unickie, dzięki wpływom Władysława Jagiełły, który też w latach 1387—1397 myślał o unii i zachęcał do niej nawet patryarchę Carogrodzkiego.

W XV w. widzimy więcej skłonności do unii pośród władyków kijowskich. Wprawdzie metropolita Focyusz (1408—1431) występuje otwarcie jako wróg Kła Rzymskiego, lecz bpi Rusi litewskiej wybierają Grzegorza I Camblaka (1416—1419) (ob. art. Grzegorz Camblak) zwolennika jedności ze St. Ap. W wyborze Grzegorza zaznacza się separacya bpów ruskich od Moskwy i Carogrodu. Po śm. Grzegorza Camblaka (1419), Witold uznaje metropolitę-schyzmatyka Focyusza i taki stan rzeczy trwa do śmierci Focyusza († 1431 r.). Teraz w. ks. moskiewski wprowadza na metropolię Jonasza, patryarcha carogrodzki zaś na władykę kijowskiego naznacza bpa Herazyma (1433—1435). W. ks. litewski, Świdrygajło w 1435 r. każe Herazyma jako zdrajcę spalić na stosie w Witebsku, a wówczas patryarcha konstpolski daje nowego metropolitę, dzielnego szermierza unii, Izydora (ob. art. Izydor z Tessaloniki). W 1441 r. Izydor głosi w Moskwie unię Florencką, lecz uwięziony przez schyzmatyków musi uchodzić z Rusi i w ręce pża Kaliksta III zrzeka się metropolii (1458 r.), a w 1463 r. umiera w Rzymie. W Moskwie metropolię obejmuje schyzmatyk Jonasz († 1461 r.). W 1461 r. zaznacza się przedział pomiędzy bpami Rusi północnej i południowej. Następcy Jonasza piszą się: „metropolitami Moskwy i całej Rusi północnej,“ walczą z metropolitami Rusi południowej, lecz przez to samo coraz więcej utwierdzają się w schyzmie. „Metropolitami Kijowa, Halicza i całej Rusi południowej“ zostają arcbpi przez St. Ap. mianowani: następca Izydora, Grzegorz II (1458—1472) (ob. art. Grzegorz II, unicki metropolita kijowski); Mizael (1474—1477), Symeon (1477—1488 r.), Jonasz I Hlezna (1488—1494 r.), Maka-

ry I(1495—1497 r.), Józef II Sołtan (1498—1517 r.) (ob. art. Józef II Sołtan). Wprawdzie niektórzy z tych pasterzy są gorliwymi szerzycielami unii, inni nie oświadczają się, przynajmniej otwarcie za dyzunią, lecz sprawa jedności ze St. Ap. nie wiele zyskała, wielu duchownych i lud w znacznej części zostają schyzmatykami.

W XVI w. schyzma podnosi głowę na ziemiach rusko-litewskich. Zwłaszcza gdy król Aleksander (1492—1561) pojął za żonę Helenę, córkę cara Iwana Wasilewicza III, dyzunici popierani przez Helenę schyzmatyczkę wichrzą na Litwie. Po śmierci męża udało się Helenie uzyskać od Zygmunta Starego (1506—1548) metropolię kijowską dla swego kapelana, Jonasza II (1519—1523), zaciekłego schyzmatyka. Po Jonaszu II idzie szereg zawziętych dyzunitów-metropolitów: Józef III (1524—1534) (ob. art. Józef III metrop. kijowski), Makary II (1538—1555), Sylwester Bielkiewicz (1555—1568) (ob. art. Bielkiewicz S.); Jonasz III Protasowicz (1568—1577), Eliasz Kucza (1577—1579), Onesyfor Dziewońka Petrowicz (1579—1588). Dopiero za panowania w Polsce króla Stefana Batorego (1577—1586) i Zygmunta III (1587—1632) sprawa unii dokonała się pomyślnie. Metropolitą kijowskim został dyzunita Michał II Rahoza (1588—1599), postawiony przez patryarchę konstpskiego Jeremiasza II. Michał Rahoza wraz z 7 bpami prowincyi klnej kijowsko-halickiej w 1595 decydują się na unię w Brześciu. Pż Klemens VIII przyjmuje ich do jedności, co głosi bullą „Magnus Dominus“ 23 decembr. 1595. Dokonała się wiekopomna unia Brzeska (ob. art. Brzeska unia. Prawa metropolity określił papież bullą „Decet Romanum Pontificem“ d. 23 febr. 1596 r. Wprawdzie pośród kleru i ludu zostaje dużo dyzunitów, których w schyzmie podtrzymuje patryarcha moskiewski Hiob lecz i następca Rahozy, Hypacyusz Pociej (1600 1613), katolik, zwany „Ojcem unii“ gorliwie zwalcza napaści i wichrzenia schyzmatyków. Po Pocieju metropolita Józef IV Welamin Rutski (1613—1637) prowadzi dzieło unii, apostołuje gorliwie, reformuje Bazylianów, zakłada szkoły, to też Urban VIII nazywa go „filarem Kościoła, atlasem unii, Atanazym ruskim“ (Athanasius Russiae).

Dyzunici poczynają się też organizowac. Teofanes, patryarcha Jerozolimski wracając z Moskwy, wstępuje do Kijowa i wyświęca schyzmatyckiego metropolitę Hioba Boreckiego (1620—1631) (ob. art. Borecki Job), po nim idą schyzmatycy Izaak Boryskowicz Czernicki (1633) (ob. art. Izak B. C.); Piotr Mohiła (1633—1647), Sylwester Kossow (1648—1657), Bałaban Dyonizy (ob.) † 1663, wraz z nim prawa metropolity zagarnęli Józef Tukalski († 1676) i Antoni Winnicki († 1679); od 1685 do 1690 metropolitą kijowskim dyzunickim jest Gedeon ks. Czetwiertyński, po nim Barlaam Jasiński († 1707). W ten sposób obok unickich metropolitów spotykamy do r. 1707 szereg władyków dyzunickich.

Z unickich metropolitów po znakomitym arcybpie Rutskim rządzi Rafał Korsak (1637—1641); wówczas król Władysław IV myśli o utworzeniu patryarchatu ruskiego unickiego, lecz zamiar króla nie doszedł do skutku. Katolikami obrz. greck. są metropolici kijowscy Antoni Sielawa (1642—1655), Gabryel Kolenda (1666—1674), Cypryan Żochowski (1674—1693), Leon Załęski (1694—1708). Za pasterzowania Załęskiego w 1702 r. przywrócono unię w całej prowincyi klnej kijowsko-halickiej. Następnie arcybpi uniccy gorliwie pracują dla utrwalenia jedności: Jerzy Winnicki (1708—1713), Leon Kiszka (1714—1729), odbywający słynny synod Zamoyski 1720 r. w Zamościu; Atanazy Szeptycki (1729—1746). Nie wiele zdziałał stary metropolita Floryan Hrebnicki (1748—1762) i niedbały arcybp Filip Felicyan Wołodkowicz (1762—1778). Nie wiele mogli zdziałać metropolici kijowscy Leon Szeptycki (1778—1779) i Jazon Smogorzewski (1780—1786), gdyż Polska przechodzi straszne koleje; ostatni metropolita Teodozy Rostocki (od r. 1787) rządzi w czasie podziału drugiego (1793 r.) i trzeciego (1793 r.), to też wywieziony przez Katarzynę II do Petersburga, tam

umarł 1805 r. Już od Katarzyny II zaczyna się w Rosyi dzieło zniweczenia unii. Wprawdzie niektóre bpstwa unickie przywrócono za cara Pawła I (1796—1801), jak bpstwa Łuckie, Połockie i Brzeskie, lecz o metropolii nie było mowy. Pż Pius VI organizacyę tę zatwierdził bullą „Maximis undique pressis“ d. 15 novem. 1798. Cesarz Aleksander I przywrócił tytuł „metropolity unickiego Kła w Rossyi,“ co pż Pius VII zatwierdził w 1818 r. Tytuł ten nosili bpi Heraklijusz Lissowski (1806—1809), Jerzy Kochanowicz (1810—1814) i Jozafat Bułhak (1818—1838). Tytułu metropolity kijowskiego unickiego nie przywrócono, ani też nie dokonano tego za cesarza Mikołaja I i nast., którzy zajęli się zniweczeniem unii, co stopniowo przeprowadzono. (Por. dz. cyt. przy art. Kijów nadto *W. W.*, t. VII, k. 428—446; X. E. Likowski, *Unia Brzeska*, 2 wyd., Warszawa, 1907, bibliografia str. XI—XVII i tegoż *Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi* w XVIII i XIX w., 2 wyd., Warszawa. 1906, t. I—II i tam podaną bibliografię t. I; str. IX—XIV; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. II, k. 352—353).

X. C. S.

Kilber Henryk T. J., ur. w r. 1710 w Moguncyi, wstąpił do Jezuitów w r. 1728. Czas jakiś wykładał humaniora w Würzburgu i w Heidelbergu, następnie tamże filozofię i teologię. Ostatnią katedrę obejmował w ciągu 22 lat. W r. 1773 został regensem seminaryum w Heidelbergu, gdzie † w r. 1783. Napisał: *Dissertatio de Methodo.* Moguntiae 1746, in 4-o; *Dissertatio de praecipuis Cartesianae doctrinae capitibus.* Tamże 1747, 4-o; *Honor Philosophiae* demonstratis ejusdem in utramque rempublicam sacram et profanam emolumentis etc. Tamże 1747, 4-o; *Institutiones theologicae etc.*, Norimbergae 1751—54, in 8-o, 4 vol.; *Theses theologicae de virtutibus theologicis etc.*, Herlipoli 1752, fol.; — *de peccatis*, gratia, justificatione et merito. Tamże 1759, fol.;—*de Angelis, Beatitudine etc.* Tamże 1762, fol.; — *de poenitentia, extrema unctione, ordine et matrimonio etc.* Tamże 1763—64, fol.;—*de Deo uno et Trino... etc.* Tamże 1764, fol.; *Theses theologico-exegeticae etc.* Tamże 1767; *Analysis Biblica etc.* Heidelbergae 1773, 12-o, 2 vol; ed. novissima, Viennae 1869, 4-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1893, t. IV, k. 1038—1041; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* 8-o, 1903, str. 502).

X. J. N.

Kildare i Leighlin — bpstwa w Irlandyi (dioec. Kildariensis et Leighliniensis).—Kildare jest to hrabstwo w irlandzkiej prowincyi Leinster, głównem miastem jest Naas — Miasteczko Kildare (Cellaquercus) w tym też hrabstwie położone niegdyś było siedliskiem irlandzkiej uczoności, liczy ok. 5 tys. mieszkańców, posiada ruiny katedry i 4 klasztorów (klasztor św. Brigidy). Por. Bellesheim, *Geschichte der kath. Kirche in Irland*, t. I, 1890, p. 70...), niegdyś miasto K-e było rezydencyą bpią.— Bpstwo Kildare powstało w V w.; dyecezyę Leighlin erygowano w 632 r. W 1640 r. połączono te dyecezye jako bpstwo Kildare i Leighlin, suffraganie arcybpa Dublinu (ob. art. Dublin). Bp tych połączonych dyecezyj rezyduje w m. Carlow. W 1907 r. liczono w dyecezyi K-e i L-n 49 parafij, 133 kapłanów świeckich, 18 zakonnych, 164 kościoły; 7 zgromadzeń męskich, 5 żeńskich. W 1901 roku liczba wiernych wynosiła 130,377, obok 18.791 akatolików. (Por. *W. E. I.*, t. 35—36, str. 483; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 111; Bellesheim, dz. cyt.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 353).

X. C. S.

Kilfenora—bpstwo w Irlandyi (dioec. Finaborensis); administrator perpetuus jest bp. Galvay. (Ob. art. Galvay).

Kilian. — I) Jakób T. J. ur. w Gdańsku w r. 1714, wstąpił do nowicyatu w r. 1731. Uczył gramatyki, nauk matematycznych, filozofii i był kierownikiem drukarni Towarzystwa. W r. 1757 był superyorem w Międzyrzeczu, w 1759 kaznodzieją niemieckim w Poznaniu i w 1769 w Gdańsku, gdzie równocześnie oddawał się duszpaster-

stwu. † w r. 1770. Napisał *Kalendarz gospodarski.* Poznań 1762, in 18-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1041 i nast.). — **2)** Kilian albo Kyllian Jakób T. J., ur. w Pradze Czeskiej w r. 1714, wstąpił do nowicyatu w Krakowie w r. 1731. Uczył filozofii w Toruniu, matematyki we Lwowie, był przez kilka lat rektorem w Międzyrzeczu. Wystąpił pko systemowi Newtona i rozpoczął z tego powodu gorącą polemikę z ks. Mako, profesorem w Wiedniu. † w roku 1774-ym na stanowisku nauczyciela, w prywatnym domu pewnego szlachcica w Kamienicy. Napisał: *Causa efficiens motus astrorum* ex principiis Pyrotechnicae naturalis etc. Gedani 1769, 8-o; *Prodromus Physico-astronomicus* pyrotechnici systematis verticum. Tamże 1774, 8-o. Zgodność dat urodzenia, wstąpienia do zakonu i t. d. rodzi przypuszczenie, czy ci dwaj jezuici nie są jedną i tąż samą osobistością? Data śmierci się tylko nie zgadza. Sommervogel podaje szczegóły o każdym z nich osobno; Brown wspomina tylko o drugim. (Por. Sommervogel, op. cit., kol. 1288).

X. J. N.

Kiliński Teodor, ur. 1801 w Poznaniu, synowiec Jana, pamiętnego szewca, później pułkownika r. 1794, ukończył gimnazyum u św. Maryi Magdaleny w Poznaniu (1823 r.), potem przez 2 lata słuchał w krakowskim uniwersytecie filozofii i teologii i uzyskał stopień magistra teologii i święcenia kapłańskie 1826 r. w Krakowie. R. 1827—33 był penitencyarzem przy katedrze krakowskiej. Potem przeniósł się do dyecezyi poznańskiej, w roku 1834-ym został kanonikiem kustoszem przy kle farnym św. Maryi Magdaleny, i na tem stanowisku pozostał do śmierci. Umarł d. 18 kwietnia 1863 r. K. napisał: *Dzień chrześcijanina katolika* tłumacz. Lamennais'go, Kraków 1854; *Kazania i mowy* ks. J. W. Łańcuckiego, Poznań 1855; *Przewodnik dla młodego wieku*, Kraków 1834; *Wiadomości o obiorze papieża* i dworze jego, Kraków 1834; *Dzieje narodu polskiego* z tablicą chronologiczną aż do naszych czasów, dla użytku młodzieży, Poznań 1858. Wreszcie uzupełnił J. Łukaszewicza, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego.* Poznań, 1859; *śpie oy nabożne* dla użytku katolików. 1862. (Por. Estreicher, t. II; *Rocz. tow. przyj. nauk pozn.* 1881, t. VI, s. 346—349).

X. S. G.

Kiljan (Killena) **1)** bp. św. męczennik, z urodzenia szkot (raczej irlandczyk) w XII w., był prawdopodobnie bpem okręgowym (eppus. regionarius). Zebrawszy około siebie grono towarzyszów m. i. Kolomana i Totnana (Donata) dyakona, wyruszył z nimi w świat w celach misyjnych. Po długiej podróży, przekroczywszy pod Moguncyą Ren, przybyli do zamku Wyrcburg, gdzie panował ks. Gozbert, osadzony przez króla Dagoberta na księstwie Turyngskiem. Od pża Konona, do którego się udał K. z towarzyszami otrzymali upoważnienie do misyi 687 r. Powróciwszy do Wyrcburga rozpoczęli pracę apiską. Działalność ich była owocną, a nawet sam ks. Gozbert ochrzcił się. Książe ten miał za małżonkę żonę brata Gejlonę. Święty przedstawił księciu małżeństwo takie za nieważne, skutkiem czego Gozbert usunął żonę, która, korzystając z tego że książe wyruszył na wojnę, kazała przez wynajętego zbira zamordować K. wraz z dwoma towarzyszami prawd. 689 r. Książe powróciwszy poddał Gejlonę sądom bożym. Zarówno zbir, jak i Gejlona wpadli w szaleństwo i zmarli wśród strasznych cierpień, lud zaś umocnił się w „wierze Kiljana.“ Gdy w r. 719 św. Bonifacy przybył do Turyngii, zastał tam posiew ś. K. częścią zniszczony, częścią chwastem porosły. Osadził w Wyrzburgu bpa Burcharda, który kazał wydobyć ciało ś. K. i towarzyszów i złożyć je w kle na Marienbergu, w r. zaś 752 w wystawionym na miejscu męczeństwa kle Zbawiciela (Domus Salvatoris). Święto K. który jest patronem Wyrcburga, obchodzi Kł 8 lipca. (Por. *Vita s. Kiliani vetustior* u Mabillona, *Acta S. S. Ord. Bened.* II 901; Stamminger *Franconia sancta* (Würzburg 1881; Reuss „Monumenta Kiliana,“ Würzburg 1844). — **2)** K. św. benedyktyn, z król. rodu irlandskiego pochodzący w VII w. udał się w pielgrzymkę do Rzymu, skąd powracając odwiedził swego ziom-

ka ś. Fiakriusza w Meaux († 670 r.). Wybudował on przy kle ś. Sulpicyusza w Aubigny celę, w której zamieszkał i liczne czynił cuda. Jest on patronem Owernii; święto obchodzi się 13 listop. (Por. d'Arbois de Jubainville w „*Revue Celtique*“ 23, Paris 1902; „*Anal. Boland.*“ 22, r. 1903, str. 355).

(Ch.).

Kilkenny rezydencya bpa Ossory (ob. art. Ossory).

Killala — bpstwo w Irlandyi (dioec. Alladensis). — Miasto K-a (Allala), jest portowem miastem w hrab. Mayo w Irlandyi, liczy ok. 700 mieszkańców, posiada dawny kościół katedralny, jako dawna siedziba bpa. Miasto Ballina, przy rozszerzonem ujściu rz. Moy położone w hrb. Mayo, prowincyi irlandzkiej Connaught, liczy ok. 6 tys. mieszkańców, jest siedzibą bpa Killala.— Bpstwo K-a powstało już w VI w. Dyecezya K-a, suffragania metropolity z Tuam, obejmuje część hrabstw Mayo i Sligo. W 1907 r. liczono tu 22 parafie, 43 kapłanów świeckich; 39 kościołów i kaplic; 2 domy sióstr miłosierdzia. W 1901 r. było 61,876 katolików, a 3,576 akatolików. (Por. *W. E. I.* t. V—VI, str. 801; t. XXXV—XXXVI, str. 486; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 111; Bellesheim, *Geschichte der kath. Kirche in Irland*, t. III, 1891, p. 447; *Irish Cath. Dir.*, Dublin. 1907, p. 269...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 354).

X. C. S.

Killaloe — bpstwo w Irlandyi (dioec. Laonensis).—Miasto Killaloe (Laonia) przy ujściu rz. Shannon położone w hrabstwie irlandzkiem Clare, liczy ok. 1100 mieszkańców, posiada dawną katedrę z 1160 r., odnowioną w 1887 r. Było niegdyś siedzibą bpa Killaloe. — Bpstwo K-e erygował w VII w. św. Flannan. W XII w. połączono z niem bpstwo Roscrea, erygowane w VI w. Obecnie dyec. Killaloe, suffragania arcybpstwa Cashel (ob. art. Cashel), obejmuje część hrabstw Clare, Tipperary, Kings-County, Galway, Limerick, Queens-County. W 1901 r. liczono tu 137,574 katolików, a 8329 akatolików. W 1907 r. było 57 parafij, 143 kościoły; 141 kapłanów świeckich, 19 zakonnych, 4 zgromadzenia męskie, 2 żeńskie. Bp rezyduje w mieście Ennis. (Por. *W. E. I.*, t. 35—36, str. 486; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 110; *Irish Cath. Dir.*, Dublin, 1907, p. 224—228; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 354).

X. C. S.

Kilmacduagh — bpstwo w Irlandyi (dioec. Duacensis) połączone z bpstwem Galway (ob. art. Galway).

Kilmore — bpstwo w Irlandyi (dioec. Kilmorensis). Dyecezya powstała już w 1136 r. Obecnie jako suffragania arcybpa z Armagh obejmuje całe niemal hrabstwo irlandzkie Cavan, $^2/_3$ hr. Leitrim, części hrabstw Fermanagh, Meath i Sligo. Bp rezyduje w m. Cullies House (hr. Cavan). W 1907 r. było tu 42 parafie, 90 kościołów, 101 kapłanów świeckich, 2 zgromadzenia zakonne żeńskie. W 1901 r. liczono 109.319 katolików, a 24,447 akatolików. (Por. Werner S. J., *Orbis terarum catholicus*. Friburgi Brisg., 1890, p. 109; *Irish Cath. Direct.*, Dublin, 1907, p. 148—150; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 354).

X. C. S.

Kilwardby Robert, dominikanin, arbp Kenterbury 1273—1278. Ojczyzna i miejsce urodzenia niewiadome, zwano go tylko „e gente Anglus.“ Początkowe nauki pobierał w Oxfordzie, poczem udał się do Paryża, wrócił następnie do Oxfordu i wstąpił do Dominikanów. Jakkolwiek K. zajmował się Pismem ś., Ojcami Kła, główne jednak zasługi jego dotyczą logiki, przyczem w 20 przeszło pracach wyjaśniał „Organon“ Arystotelesa Oprócz tego napisał 36 rozpraw filozoficznych, w których komentował naturalno-filozoficzne i metafizyczne pismo Stagiryty. Prace K. nie ukazały się w druku. K. jaśniał nietylko uczonością ale i żywotem cnotliwym oraz zabiegliwością o rozwój swego zakonu. To też wybrano go prowincyałem. Skutkiem sporu jaki po śmierci arbpa Canterbury 1270 r. wywiązał się między Dominikanami,

którzy jako kanonicy katedry mieli prawo wyboru następcy, a koroną w osobie kr. Edwarda, który popierał swego kandydata, pź Grzegorz X pragnąc koniec położyć zatargom, mianował arcbpem K-a, który też 1272 r. został konsekrowany. Grzegorz X powołał go na sobór powszech. do Lyonu 1274, gdzie wygłosił mowę dziękczynną do pża. („Pater sancte, opus et creatio manuum vestrarum ego sum, ecclesia mea, ecclesia vestra, et bona mea, bona vestra sunt.“ W. Hemingburgh, *Chron.* II, 3). Od r. 1274 rozpoczął K. wizytacyę podlegającej mu dyecezyi i bpstw. Jednocześnie rozwinął gorliwą działalność jako uczony, przestrzegając czystości nauki. Do polityki się nie mieszał, a stosunki między królem a kłem umiał pokojowo ułożyć. Mikołaj III 12 marca 1248 mianował go krdłem. W drodze z Viterbo do Rzymu † K. tegoż roku. Jako przedstawiciel starej szkoły dominikańskiej i jako gorliwy bp należy K. do najwybitniejszych mężów kłnych XIII w. w Anglii. (Por. W. F. Hook, *Lives of the Archbishops of Canterbury*, London 1865; A. Stöckl, *Gesch. d. Philosophie de M. A.* Mainz, 1865; G. Prantl, *Gesch. d. Logik im Abendlande*, Leipzig 1866; B. Hauréau, *Hist. de la philos. scolast*, Paris 1880). *(Ch.)*.

Kimberley—nazwa dwóch wikaryatów aplskich. **1**-o w Południowej Afryce. W 1886 r. z części wik. ap. Natal utworzono wik. ap. Oranje. Wikaryat ten obejmował rzeczpospolitą boerską Oranje. W 1902 r. Anglicy przyłączyli Oranje do swych posiadłości West-Griqualand. Odtąd wik. ap. rezyduje w m. Kimberley (1903), stąd wikaryat nosi nazwę wikaryat apost. Kimberley. Wikaryat ten obsługiwany przez Oblatów (O. M. V.) obejmuje dawną rzeczp. Oranje, kraje West-Griqualand i Betszuanów. W 1907 r. na 690 tys. mieszkańców, liczono 4 tys. katolików (ok. 120 tys. protestantów), 3 kapłanów świeckich, 17 zakonnych, 14 kościołów i kaplic, 2 zgromadzenia zakonne męskie, 4 żeńskie. (Por. W. E. I. t. 35—36, str. 489—490; *Miss. Cath.*, Romae, 1907, p. 433...; *Cath. Dir. of British South Africa*, Kapstadt, 1907, p. 54—59; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München, t. II, 1909, k. 354). — **2**-o w Australii. W 1887 r. z części dyecezyi Perth, erygowanej w Australii w 1845 r., utworzono wikaryat aplski Kimberley. Nazwę tę nosi okrąg (district) w kolonii West-Australia nad oceanem Indyjskim, po obu stronach King's Sound'u i rzeki Fitzroy. Wikaryat apski Kimberley początkowo obsługiwali Benedyktyni, potem Trapiści, od r. 1900 Pallotyni. W 1907 r. liczono tu 1 główną stacye misyjną—Beagle Bay, 2 stacye mniejsze, 20 Pallotynów. (Por. W. E. I. cyt. wyżej; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburg. Brisg., 1890, p. 252, tablica p. 250; *Miss. Cath.*, Romae, 1907, p. 677; *Australasian Cath. Dir.*, Sidney, 1907, p. 92...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, cyt. wyżej).

X. C. S.

Kimchi—nazwisko rodziny żydowskiej, z której wyszło trzech wielkich uczonych.

1. Kimchi Józef syn Izaaka urodzony prawdopodobnie w Hiszpanii około r. 1150—1160, później przed prześladowaniem religijnem od Almochadów wyemigrował do Narbony w południowej Francyi. Tu w krótkim czasie zasłynął jako jeden z najznakomitszych uczonych żydowskich. Napisał kilka utworów z dziedziny językoznawstwa i egzegezy, które się przechowały aż do naszych czasów. Jako filolog zasłużył się Kimchi Józef głównie tem, że pierwszy odkrył w punktacyi hebrajskiego języka różnicę pomiędzy 5 samogłoskami przeciągłemi a pięciu (5) krótkiemi. (Tenuot g'dolot i Tenuot k'tanot), — a także uporządkował formy i odmiany imion. Napisał w tym kierunku „*Sefer Zikkaron*“ = księga pamiątkowa, wyd. Bachera, Berlin, 1888 r. i „*Sefer ha-Galuj*“= księga otwarta, wyd. Mattewsa 1887 w Berlinie. Z licznych jego komentarzy przechowywały się i ogłoszone drukiem „*Sefer Chukka*“ — *księga zakonu*, komentarz do przypowieści Salomona, i „*Tikwath Enosz*“=*nadzieja człowieka*, do księgi Hijoba. Oprócz tegi pisał polemiczne utwory przeciwko wierze chrześcijańskiej, np. „*Sefer ha-Brith*“=*księga przymierza*, przetłumaczył etyczne

Becheibu Pakudy „*Torath Chobath ha-Lebaboth.*“ = nauka o obowiązkach serca, i filozoficzne sentencye Salomona ibn Gabirola pod nazwą „*Szekel ha Kodesz*“ = Szekel święty czyli wybór pereł. (Por. Eppenstein, *Studien über Joseph Kimchi*, w „*Monatschrift für Geschichte und Wissenschaft des Judenthums*. 1896–1897; *W. E. I.*, t. XXXV—XXXVI, str. 490–491).

2. Kimchi Mojżesz, syn poprzedniego, żył pod koniec XII w. i w początkach XIII. Pracował za przykładem ojca nad językiem hebrajskim i tłumaczeniem Pisma świętego. Napisał krótki podręcznik gramatyki hebrajskiej pod t. „*Mehableth Szebile ha Daath*“ = droga do ścieżek poznania. Dziełko to służyło w XVI w. jako podręcznik do nauczenia się języka hebrajskiego dla nie-Żydów. Eliasz Lewita zaopatrzył tę książkę w komentarz hebrajski, a Seb. Münster († 1552) przełożył go na język łaciński. (Wyd. I, Bazylea 1531). Napisał też „*Sechel Tob* = obszerniejszy podręcznik języka hebrajskiego; komentował księgę Hijoba, Przypowieści Salomona, Księgi Ezdrasza i Nechemiasza,—wyszły one w druku w Wenecyi 1523 r. p. n. „*Mikraoth Gedoloth.*“

3. Kimchi Dawid, młodszy brat poprzedniego, żył od 1160—1235. Znany pod skróconą nazwą „Radok,“ t. j. Rabbi Dawid Kimchi. Najpopularniejszy z Kimchidów. Pod względem naukowym prześcignął ojca i brata; to też ile razy autorzy cytują Kimchego bez żadnego dodatku, rozumieć należy Dawida. Napisał obszerne dzieło w dwóch częściach—1-a „*Michlol*“ = całkowitość, stanowi gramatykę języka hebrajskiego, a 2-a „*Sefer ha-Szoraszim*“ = księga pierwiastków, słownik języka hebrajskiego (wyd. Biesenthala i Lebrechta w Berlinie, 1847). Napisał także „*Et sofer*“ = pióro pisarza, o punktacyi hebrajskiej, wyd. Elk, 1864, i komentarze na księgi proroków, psalmów, na Kroniki i ks. Rodzaju. Był wielkim zwolennikiem Majmonides'a, energicznie występował w jego obronie. (Por. Tauber, *Standpunkt und Leistung des R. Dawid Kimchi als Grammatiker*, Wrocław, 1867; Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna* t. XIV, str. 676—677; *W. E. I.* t. XXXV—XXXVI, str. 490—491).

X. R. J.

Kindermann Ferdynand, wielce zasłużony reformator szkolny, ostatnio bp w Litomierzycach w Czechach, ur. 27 wrześ. 1740 w Królewskim borze (Königswalde) w Czechach. Skończywszy studya teologiczne w Pradze, został proboszczem w Kaplicach. K. widząc upadek szkolnictwa ludowego skutkiem zamętu spowodowanego wojną siedmioletnią, stworzył w swojej parafii szkołę wzorową według zasad Felbigera (ob.), którą jednak nieco zmodyfikował. Stan pierwotny szkoły opisał w broszurze „*Nachricht v. d. Landschule in Kaplitz,*“ Praga 1774. Praca jego wkrótce zyskała takie uznanie, że 1775 r. zamianowano go głównym inspektorem szkolnictwa niemieckiego w Czechach. W tymże roku założył w Pradze szkołę normalną, która miała służyć za instytut wzorowy dla przyszłych nauczycieli. Wprowadził też do szkół pierwsze zasady przygotowania technicznego, co wyłożył w piśmie *V. d. Entstehung u. Verbreitungsart d. Industrieklassen in d. Volksschulen d. Königr. Böhmen.* Przez to stał się pierwszym założycielem szkół przemysłowych w Czechach, oraz oddziałów ręcznych przy szkołach dziewcząt, które tak ważną rolę odegrały w rozwoju przemysłowym tego kraju. W uznaniu jego zasług ces. Marya Teresa nadała mu tytuł szlachecki v. Schulstein, a także piastował różne godności klne. m. in. infulata z Petur na Węgrzech, proboszcza na Wyszegradzie, scholastyka kapituły praskiej. Wreszcie 1790 został bpem w Litomierzycach, na którem to stanowisku † 25 maja 1801 r. (Por. Helfert, „*D. Gründung d. östr. Volkschulen unter Maria Teresia*, Prag 1860; J. Aigner, *D. Volkss. u. Industriereformator bisch. Frid. Kindermann.*“ Wien 1867).

(*Ch.*).

King Wiliam, arcbp anglikański w Dublinie i lord-sędzia Irlandyi, ur. w r. 1650, † w 1729, napisał dzieło pko Leibnitzowi p. t. *Początek zła*, na które Leibnitz dał odpowiedź w dziele *Uwagi*. Dzieło K-a mimo wystąpienia pko błędnemu pojmowaniu Leibnitza wolnej woli, samo nie jest wolne od

błędu, gdyż utrzymuje, że wolna wola polega na chceniu bez motywów.

Kinga bł. ob. Kunegunda bł.

Kingston — arcybpstwo w Kanadzie. (archidioec. Kingstonensis vel Regiopolitana). — Miasto Kingston (Regiopolis), nad jeziorem Ontario położone, powstało w 1784 r. na miejscu portu Frontenac, którym władali Francuzi w latach 1672—1762. Od r. 1841 K-n był głównem miastem Wyższej Kanady. Obecnie K-n, miasto w prowincyi Ontario, w hrabstwie Frontenac liczy z górą 20 tys. mieszkańców, posiada Queenis University, założony w 1847 r., katolickie Regiopolis College, i inne szkoły, biblioteki, szpitale i t. p. — Bpstwo Kingston erygowano w 1817 r. jako wikaryat aplski z części dyecezyi Quebec, od r. 1827 bpstwo K-n było suffraganią arcbpa Toronto. W 1889 r. erygowano w K-n arcybpstwo; od 1890 r. metropolia K-n posiada bpstwa Peterborough (ob.), Sault Ste Marie (ob.) i bpstwo Aleksandria, erygowane w 1890 r. z oddzielonych od dyec. Kingston hrabstw Glengarry, Cornwall i Stormont. W 1906 archidyecezya K-n liczyła ok. 43 tys. katolików, 54 kapłanów świeckich, 7 zakonnych; 65 kościołów i kaplic; 1 zgromadzenie męskie i 3 żeńskie. (Por. W. E. I. t. 35—36, str, 506; *Les Missions catholiques*, 1889, p. 375; 1890 n. 1076; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 245. adnot 1, 2; *Canada ecclés.*, Montreal, 1907, p. 193 — 197; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909, k. 358—359).

X. C. S.

Kinnia św. dziewica w Irlandyi, ochrzczona przez św. Patryka, z jego też rąk przyjęła welon zakonny. Żyła w połowie V w.; relikwie jej przechowują się w Lowth w Ultonii, gdzie odbierają cześć od Irlandczyków. Święto 1 lutego. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* Paris 1850, t. II, k. 205).

Kinter Maurus o. benedyktyn, dr. teologii, archiwaryusz i członek zarządu towarzystwa „Leogesellschaft," kierownik i wydawca „Monumenta Pädag. Germ." w Berlinie, redaktor (od r. 1880) czasopisma „Stud. u. Mitteil. aus dem Bened.—und Cisterc.-Orden," ur. w r. 1842 w Brünn. Napisał m. i. *D. Herrschaft Hochwald.* 1868; *Abt Günth. Kaliwoda.* 1883; *Rundgang durch d. Vatik. Austellung.* 1889; *Ehrenabt Dr. Beda Dudik.* 1890; *Series praess. mon. Raign. priorum*, administratorum etc. historica e fontibus eruta. 1895, i inne. Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, 152).

Kirchberg C. dr., współczesny, napisał rozprawę *De voti natura, obligatione et honestate.* Monasterii 1897.

Kircher Atanazy, uczony jezuita niemiecki, ur. w r. 1602 w Ghysen pod Fuldą, w r. 1618 wstąpił do Jezuitów. Był profesorem filozofii i języków wschodnich w Würcburgu; zmuszony usunąć się do Avignonu w r. 1632 wskutek następstw wojny trzydziestoletniej, później do Rzymu w r. 1636, gdzie wykładał czas jakiś nauki matematyczne w Collegium Romanum, i tamże † w r. 1680. K. był jednym z najuczeńszych mężów swego czasu, studyował język koptycki i tłumaczył hieroglify. Jest wynalazcą pantometru, latarni czarnoksięskiej; urządzał źwierciadła palące, wodotryski, zajmował się akustyką. Liczne dzieła traktują różne umiejętności; widać w nich jednak więcej erudytę, niż krytyka. Z upodobaniem studyował Rajmunda Lullusa, a jego dziełu *De arte* poświęcił duży tom, w którym usiłował go rozwinąć i dopełnić; wylicza on 6561 sposobów dowiedzenia istnienia Boga. Za wzorem Pytogorejczyków wszędzie szukał i dopatrywał analogij i stosunków. W dowodzeniach swoich jednak tak dalece się zapędzał, że niekiedy zdawał się być panteistą. W gruncie rzeczy jednak był prawowiernym i w zgodzie z nauką Kła. Z dzieł K-a wymieniamy tylko niektóre: *Lingua Aegyptiaca restituta.* Romae 1643, in 4-o; *Ars magna lucis et umbrae in mundo etc.* Tamże 1646, fol.; *Rituale ecclesiae Aegyptiacae etc.* 1647; *Pantometrum Kircherianum etc.* Herbipoli 1660, 4-o; *Ars magna sciendi etc.* Amstelodami 1669, in fol.; *Tariffa Kircheriana etc.* Romae 1679, in 8-o; *Fasciculus epistolarum etc.* Augustae Vindel. 1684, 8-o, i w. in.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1046—1077; Blanc, *Dict. de la Phil.* Paris 1906, k. 735).

X. J. N.

Kircher Henryk T. J. ur. w Neuss w r. 1608, wstąpił do zakonu w 1629. Uczył humaniorów i filozofii; wysłany na misye do Indyj przybył do Hiszpanii i już miał wsiadać na okręt, gdy zaszła pewna przeszkoda i K. powrócił do swej prowincyi i został superyorem w St. Goar. Stąd udał się do Danii, gdzie pracował nad nawracaniem heretyków. Powróciwszy do Niemiec † w Neuss w r. 1676. Napisał: *Luscinia Concionum.* Coloniae 1647, 12-o; *Pretiosum a vili* seu exterminatio doctrinae Luthericae etc. Tamże 1665, in 8-o—po niemiecku; *Nord-Sterns Führers zur Seeligkeit* Allerkräfftigste Wirckung betref. etc. Amsterdam 1671; *Libellus doctrinalis* dilucide ostendens populis Septentrionalibus Fidem etc. Coloniae 1673, 24-o, *Prophetia Apocalyptica S. Joannis Apostoli etc.* Tamże 1676, in 4-o, 2 partes, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1077 -79).

Kircher Jan teolog protestancki, później konwertyta, ur. w Tubindze, żył w XVII w. Wyrzekłszy się luteranizmu powrócił na łono Kła i udał się do Węgier. Napisał dzieło *Aetiologia,* in qua migrationis suae ex lutherana synagoga in Ecclesiam catholicam veras et solidas rationes succincte exponit et perspicit etc. Viennae 1640, in 8-o. Luteranie napróżno usiłowali zbić to dzieło. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire.* II, 1186).

Kirchsztejn Jan Hieronim Kryspin bp żmudzki (od r. 1695—1708) przedtem smoleński, rodem ze Żmudzi. Mianowany na stolicę worniańską przez Jana III króla za zgodą pża. W r. 1697 odbył wizytacyę dyecezyj, a następnie udał się do Warszswy na obiór nowego króla na miejsce zmarłego w r. 1696 Jana III. K. sprzyjał Augustowi II, gdyż sam z Niemców pochodził. Dopomógł Karmelitom osiąść w Kiejdanach. W czasie jego bpstwa dyecezya wiele wycierpiała od plądrujących wszędzie Szwedów, którzy i kościołom nie przepuszczali i lud od wiary odwodzili. Pod koniec życia K. więcej przebywał w Kudelach majątku rodzinnym, niż w Olsiadach, a to z obawy przed Szwedami, by w razie napadu łatwo uciec do Prus. † dn. 14 lipca 1708 r. (Por. Wołonczewski Maciej ks., *Biskupstwo Żmujdzkie.* Kraków 1898, 8-a, str. 85 i nast.).

Kirkor Adam Honoryusz, piszący też pod psoudonimem Jana ze Śliwina, publicysta, historyk i archeolog, ur. w r. 1818 na Litwie, kształcił się w Wilnie, był członkiem nadzwyczajnym akademii umiejętności w Krakowie, gdzie † w r. 1886. Z licznych prac archeologiczno-historycznych dotyczą Kła w Polsce i na Litwie: *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach.* Wilno 1856; 1859 wyd. 2-ie; *Album Wileńskie.* 1858; *Przewodnik po Wilnie.* Wilno 1863; *Skarbiec katedralny w Wilnie* w „Kwartalniku Kłosów." Warszawa 1877, t. II; *Przewodnik historyczny po Wilnie* i jego okolicach. Wilno 1880; *Groby wielkoksiążęce i królewskie w Wilnie.* Warszawa 1882; *Bazylika litewska.* Kraków 1886, i inne. Oprócz tego wiele poważnych prac zawiera się w wydanych przez K-a zbiorowych wydawnictwach: *Teka wileńska.* Wilno 1857 i 1858: *Pismo zbiorowe wileńskie.* Tamże 1858—1862, stanowiące dalszy ciąg „Teki wileńskiej," oraz w czasopismach: „Biblioteka Warszawska," „Przegląd Powszechny" i w wydawnictwach akademii umiejętności w Krakowie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* 1900, 4-o, t. VIII, str. 266 i nast.; Estreicher, *Bibl. Polska.* Kraków 1907, 8-o, t. II, str. 267).

X. J. N.

Kirsch Jan Piotr ks. dr. teologii, profesor uniwers. we Fryburgu szwajcarskim, ur. w r. 1861 w Dippach, archeolog i historyk. Napisał *Die christl. Kultusgebäude in Altertum.* 1893; *Die päpstliche Kollectorien* in Deutschland währ. des XIV Jahrh. 1894; *Die Akklamationen und Gebete der altchristl. Grabschr.* 1897; *Die Rückkehr der Päpste Urban V u. Gregor XI* von Avignon nach Rom. 1898; *Die christl. Epigraphik* und ihre Bedeutung für die Kirchengesch. For-

schung. 1898; *Die Lehre von der Gemeinschaft der Heiligen* im christl. Altertum. 1900, i inne. Nadto opracował i wydał podręcznik Hergenröthera do historyi klnej, Freiburg 1902—1909, wyd. 4-te, 3 tomy (stanowi część „Theol. Bibliothek") i wydał wraz z V. Luksch'em *Illustr. Geschichte der kath. Kirche.* München 1904 i nast., w 25 zeszytach. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* 1902, str. 153; Herdera, *Auswahl-Katalog.* 1909).

X. J. N.

Kirsch P. A. współczesny historyk klny, napisał: *Zur Geschichte der kath. Beichte.* Würzburg 1902; *Die historischen Brevierlektionen.* Tamże 1902; *Altkatholische Angriffe gegen das röm.-kath. Bussinstitut.* Luzern 1903—pko drowi Herzog'owi.

Kirstein A. profesor, współczesny, napisał *Geschichte der Kirche Jesu Chr.* für Mittelschulen etc. Mainz 1889; *Entwurf einer Aesthetik der Natur und Kunst.* Paderborn 1896, i inne.

Kirwan C. de, współczesny, filozof i pisarz francuski (pisuje często pod pseudonymem Jean d'Estienne). W pismach swych traktuje przeważnie kwestye współczesne, a między innemi i psychologię porównawczą. Jest współpracownikiem wielu czasopism katolickich jak: „Cosmos," „Revue du Monde catholique," „Revue Thomiste," „Revue des questions scientifiques," „Polybiblion" i t. d. Z prac K-a cenniejsze są; *La Bête et l'homme.* Paris 1898; nadto wiele rozpraw w kolekcyi „Science et religion:" *Le Deluge fut-il universel?* 2 vol.; *Comment doit finir l'univers* d'après la science et d'après la Bible? *L'Animal raisonable et l'Animal tout court.* 12-o; *L'Homme animal et l'homme social* d'après l'ecole matérialiste. 12-o. Paris, i inne. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie.* Paris 1906, 4-o; Tenże, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 12-o, str. 213).

X. J. N.

Kisiel Inocenty ob. Gizel albo Giziel Inocenty.

Kistermaker Jan Jacek, filolog i egzegeta ur. 15 sierp. 1754 w Nordhorn w hanowerskiem. Studya uniwersyt. odbywał w Monastyrze, gdzie oprócz teologii i filozofii poświęcał się nauce języków. Mówił niemal wszystkimi językami europejskimi, a nadto znał doskonale łaciński, grecki i języki wschodnie. Nazywano go skutkiem tego „drugim Erazmem." Wyświęcony r. 1775 na kapłana został nauczycielem gimnazyalnym w Monasterze, od r. zaś 1786 profesorem filologii w uniwer., a od r. 1795 egzegezy. R. 1822 uniwersytet wrocławski mianował go doktorem, a w r. 1823 został kanonikiem nowozorganizowanej kapituły monastyrskiej. Dotknięty 1824 paraliżem przeżył lat 10 i † 2 marca 1834 r. K. był stanowczym przeciwnikiem kiełkującego wówczas prądu racyonalistowskiego w teologii i należał do grona najwierniejszych synów Kła, z pośród których jaśniały takie nazwiska, jak: Droste-Vischering, Overberg, Stolberg i in. Oprócz licznych prac filologicznych napisał: *Comentatio de nova egzegesi etc.* Monast. 1806; *Egzegesis critica in Psalmos LXVII et CIX et excursus in Daniel III de fornace ignis,* tamże 1809; *D. h. Evangelien übersetzt u. erklärt,* tamże 4 t. 1818—1820; *Cantica Canticorum illustratum ex Hierographia Orientalium,* tamże 1818; *Biblia sacra vulgatae editionis juxta exempl. Vaticanum,* tamże 3 t. 1823; *D. h. Schriften d. n. Testaments übersetzt u. erklärt,* tamże 7 t. 1818—1823; toż samo dla użytku kłów i szkół. To ostatnie tłumaczenie należy do najbardziej rozpowszechnionych w Niemczech. Wydał też wiele drobniejszych prac i rozpraw. (Por. Rassmann, *Nachrichten v. d. Leben u. Schriften münsterl. Schriftsteller,* Münster 1866).

(*Ch.*).

Kiszka Jan z Ciechanowca, krajczy W. X. Litewskiego, następnie starosta żmujdzki, wreszcie kasztelan wileński i starosta brzeski, opiekun zborów socyniańskich na Litwie i Podlasiu, był uczniem Sebastyana Castalio albo Chatillona, rektora szkoły kalwińskiej w Genewie, któremu po jego śmierci († w r. 1563) pomnik za granicą postawił. K. † w r. 1592. Napisał *Literae ad Ecclesias Polonicas, quibus eas invitat ad synodum,* controversiarum de magistratu ac armorum usu, terminan-

darum gratia. 1581—rękopis; *Wyznanie wiary.* 1592 — po polsku. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. polskiej.* Kraków 1857, 8-o, t. IX, str. 401(.

Kiszka, metropolita o. g.—Czy on pochodzi ze sławnej rodziny Kiszków — niewiadomo; zdaje się, że nie, chociaż pieczętował się też Dąbrową. O stosunkach rodzinnych przyszłego metropolity mało co wiemy: ojciec jego nazywał się Jerzy, z kim był żonaty — niema śladu; wiadomo, że siostra rodzona metropolity była Pelagia za Tomaszem Hulanickim; (gniazdem jej Hulaniki w pow. łuckim); z tego małżeństwa był syn Andrzej, roszczący sobie pretensye do sukcesyi po metropol.; występuje też jednocześnie Anastazya Kiszczanka, żona Bogusława Potuszyńskiego, jakby siostra Pelagii i jeszcze jakiś Grzegorz Kiszka, niby synowiec metropl., ale jasnych na to dowodów nie znaleźliśmy. Przyszły dygnitarz Kła unickiego rodził się na Wołyniu, w mieście Kowlu, ujrzał światło dzienne w 1668 r., na chrzcie nazwany Łukaszem; do Bazylianów, pod imieniem Leona, wstąpił w Bytoniu w 1683 r. i jakich lat 5 tam się uczył, a potem w Rzymie do r. 1693, ukończywszy studya ze stopniem dr. teologii. Po powrocie do kraju posłano go do Włodzimierza na profesora, gdzie 2 lata 1694—1696, wykładał naprzód retorykę, a potem filozofię następnie działał w Wilnie jako kaznodzieja u św. Trójcy, sekretarz prowincyi i superyor. Pomiędzy r. 1699—1709 przełożonym był w Połocku u św. Borysa i Hleba; zostawszy w 1703 r. generałem Zakonu i piastując tę godność do r. 1713, a od r. 1709 powołany był na opata supraślskiego; we 2 lata potem wyświęcony na biskupa włodzimierskiego a od r. 1713 metropolita; przeniósł się do wieczności we Włodzimierzu 8 (19) listop. 1728 roku.

Już jako uczony profesor i wymowny kaznodzieja dał się poznać z dodatniej strony, ale jeszcze bardziej zasłynął, stojąc na czele Zakonu, którego dobro zawsze miał na widoku i gorąco pracował dla jego sławy i pożytku, a przewodnicząc na kongregacyach zakonnych, dbał bardzo o to, aby wszelkie zbawienne reformy w życie wchodziły i obserwa zakonu należycie wykonywana była. W charakterze opata w Supraślu położył też wielkie zasługi: wznowił tam drukarnię, słabe dającą znaki życia od końca XVII w., która przyniosła wielkie plony nietylko dla Unii i Zakonu, ale i dacałego społeczeństwa. Rewindykował niektóre dobra klasztorne; zdobył nowe zapisy i legaty; przyczynił się bardzo do utworzenia rezydencyi bazyliańskiej w Warszawie i Kuźnicy i ożywienia ducha zakonnego. Działalność jego jako metropolity także zasługuje na dodatnie zaznaczenie, bo troszczył się o Kościół i jedność. W stosunku do Bazylianów zmienił się i nie otaczał już Zakonu taką pieczołowitością, jak wprzódy, a nawet zdarzały się niekiedy nieporozumienia z Zakonem, wywołane jego arbitralnością i nieuznawaniem Zakonu prerogatyw, co paraliżowało niejednokrotnie zadanie Bazylianów, ustawicznie gorących zwolenników i szerzycieli jedności ze Stolicą Apostolską, której metropolita zawsze zostawał uległym i przywiązanym synem, ale też pragnącym rządzić wszystkiem i wszystkimi według własnej woli. Kiszka dbał o oświatę kleru, kochał bardzo swój Kościół połączony z Rzymem, pracował gorliwie nad jego odrodzeniem, dowodem tego—synod zamoyski, dzieło właśnie Kiszki, którem unici dotąd żyją, a na co wrogowie Unii tak zawzięcie uderzają. X. biskup r. g. Pelesz, historyk swego Kościoła, tak powiada o postanowieniach tego synodu: „Solche weise, dem allgemeinen Kirchenrechte entnommene, und den Bedürfnissen der Ruthenen angepasste Decrete, hat die Zamosiearsynode gefasst.“ Kiszka jest także znany z prac swoich literackich w języku polskim i ruskim: „*Morze łask* z Puszczy Boruńskiej płynące,“ Supraśl 1712 (chociaż podają też i inny rok); „*Nów różnych przypadków*“ (teologia moralna), Lublin Jezuitów, 1693; „*O Sakramentach,*“ bez miejsca druku, 1697; toż samo w Połocku w tymże roku; „*Synodus provincialis in civit Zamosciae,*“ Rzym 1724; toż w Wilnie u Bazylianów 1777; „*Kazania i homilie Hypacyusza Pocieja,* męża Bożego, nieśmiertelnej sławy i pamięci, metrop. kijowskiego i całej Rusi, biskupa brzeskiego i włodzimierskiego z listem Melecyusza, patryarchy aleksandryjskiego, a responsem Hypacyusza, z języka ruskiego na polski przetłumaczo-

ne," Supraśl 1714; potem toż samo dzieło wydane w Supraślu w 1768 r. pod zmienionym tytułem—„*Obrońca wiary ś. katolickiej Hypacyusz Pociej*, metrop. całej Rusi, biskup włodzimierski i brzeski, zbijający dowodami i gruntownemi racyami błędy Melecyusza patryarchy aleksandryjskiego etc." Jest mniemanie, że były też drukowane oryginalne kazania Kiszki w języku polskim, mające w swoim czasie wielkie powodzenie. (Por. S. Niedelski, *Metropolit Kiszka*, w „Wiadomościach eparchialnych wileńskich" z r. 1894 i w osobnem odbiciu; *Bibliografia* Estreichera; *Supraślskij monastyr*, sostawił Archimandrit Nikołaj (Dałmatow), Petersburg 1892; *Abrys domowey nieszczęśliwości...* przez jedną zakonną osobę (O. Jana Oleszewskiego, konsultora Zak. S. B. W.) światu pokazany, anno 1721, wydał z rękopisu Fr. Ks. Kluczycki, Kraków 1899; dr. Julian Pełesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Wiedeń 1880, tom II; *Opisanie dokumentów archiwa unijatskich Mitropolitów*, Petersburg 1907, t. II). *J. M. G.*

Kiszka Stanisław bp żmujdzki, objął stolicę bpią po Mikołaju Pacu w r. 1619; ufundował przy kapitule worniańskiej urząd sufragana, uczyniwszy na utrzymanie jego zapis w r. 1621. Na urząd ten mianował ks. Mikołaja Pawercyusza albo Powetryusza prałata worniańskiego, którą to sufraganię wraz z nominacyą ks. Powercyusza zatwierdził pż Urban VIII w r. 1622. K. był gorliwym pasterzem i dobrym synem ojczyzny. W dyecezyi swojej ogłaszał ustawy soboru Trydenckiego; w Worniach własnym kosztem utrzymywał dwóch Jezuitów z obowiązkiem głoszenia w adwencie i poście nauk do ludu. Królowi na wojnę z Turcyą posłał duże summy pieniędzy. Sufragana swego Powercyusza wysłał w charakterze posła do Rzymu; sam w r. 1624 wyjechał do Włoch. Podczas nieobecności bpa Szwedzi spustoszyli Żmujdź całą, ograbili kły i wymordowali wielu duchownych i świeckich. Pod koniec r. 1625 wrócił K. i z żalu, na widok spustoszenia i niedoli ludu, ciężko się rozchorował i w 1626 dn. 13 lutego †. Pochowany według życzenia swego w Wilnie. (Por. Wołonczewski Maciej, *Biskupstwo Żmujdzkie*, Kraków 1898, 8-a, str. 60—65).

X. J. N.

Kisznagur — bpstwo w posiadłościach angielskich Indyjskich (dioec. Kishnagurensis v. Krisnagarensis).—W 1870 r. Kisznagur (v. Krishnagur, Krishnagar), zostało prefekturą aplską dla środkowego Bengalu. W 1886 r. w K-r powstało bpstwo, suffragania metropolity Kalkuty (ob. art. Kalkutta). Pod względem misyjnym K-r podlega Seminaryum Medyolańskiemu. W 1906 r. na 17 milionów mieszkańców w dyecezyi K-r liczono 4,500 katolików, 8 kapłanów świeckich, 48 kościołów i kaplic, 12 głównych stacyj misyjnych, 80 mniejszych; 20 szkół misyjnych z 320 dziećmi; 6 domów dla sierot; 3 instytuty Sióstr Miłosierdzia z Lovere. (Por. art. Indye I, g.; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1899, p. 178; *Madras Cath. Dir.*, 1907, p. 111...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909 t. II, k. 510).

X. C. S.

Kitowicz Jędrzej, ks. ur. 1728 † w kwietniu 1804 w Rzeczycy (ówczesnych Prusach południowych; obecnie powiecie Rawskim, gub. Piotrkowskiej). O pochodzeniu i życiu K. wiemy bardzo mało. Ur. się w Wielkopolsce lub na Mazowszu (Por. *Wiel. En. Illus.*), w rodzinie mieszczańskiej. Opowiadanie ks. Kilińskiego, podane w jego *Rysie dziejów Piśmiennictwa polskiego*, oparte na tradycyach rodzinnych, jakoby właściwe nazwisko K-a było Szczepanowski, a zmienione zostało przez ojca, z powodu przymusowego opuszczenia kraju (*quitter*) po pojedynku z jakimś magnatem, nie wytrzymuje krytyki. Ojciec bowiem K-a umarł w kraju w 1749, a więc w chwili, gdy K. miał rok 21, nie był więc już „maleńkim sierotą" jak chce owa tradycya rodzinna, pozostawionym na obczyznie (w Paryżu) na łasce obcych (jakiejś księżnej Lubomirskiej).

K. kształcił się jak wnioskować można z jego „Opisu" u Pijarów Warszawskich. Później próbował życia dworskiego.

Najbliższe stosunki łączyły go w tym

czasie z ks. Michałem Lipskim, późniejszym sekretarzem wielkim koronnym i ks. Antonim Ostrowskim, bpem kujawskim, późniejszym arcybpem i prymasem.

Wcześnie, bo już 1743 r. K. zaczął notować wypadki ważniejsze i opisy osób i zwyczajów, co dało początek ogłoszonym dopiero po jego śmierci pracom historycznym.

Gdy wybuchła konfederacya Barska, K. czynny wziął w niej udział. Obdarzony niepospolitym zmysłem spostrzegawczym, nie mógł nie widzieć braków tego ruchu. (Por. *Pamiętniki* wyd. lwowskie t. I, str. 124—279). Zniechęcony przeto opuścił szeregi walczących i postanowiwszy usunąć się od świata, zamknął się w celi pijarskiej.

Wyświęcony na kapłana (między 1771—1777), dzięki zabiegom bpa Ostrowskiego, K. otrzymał sekularyzacyę. W 1779 widzimy go już w szeregach duchowieństwa świeckiego na probostwie w Rzeczycy.

W ciszy wiejskiej K. zajął się porządkowaniem i dopełnieniem bogatych notat. Wkrótce został kantorem Wolborskim i kanonikiem kolegiaty kaliskiej.

Zachodząc w lata i upadając na siłach, w d. 9 lutego 1799 w Rzeczycy K. spisał swój testament. Jest to i co do treści i co do formy jeden z najcenniejszych pomników życia człowieka poczciwego, ścisłego w obowiązkach, miłującego porządek we wszystkiem, wolnego od pychy, a przy tych zaletach zdolnego bez czułostkowości czuć, i to dobrze czuć. Z testamentu tego przebija nadto głęboka miłość ludu, któremu pasterzował i wdzięczność względem dobroczyńców Ostrowskiego i Lipskiego, za których kosztem 8 tysięcy złotych fundował aniwersarz w Wolborzu.

Um. K. w 76 r. życia w kwietniu (przed 30) 1804 r. Ciało jego spoczęło w Rzeczycy.

Wypełniając ostatnią wolę nieboszczyka, wikaryusz jego, ks. Sokołowski w d. 1 czerwca 1804 r. przesłał rękopisma: *O obyczajach polskich* i *Historya Polska* do biblioteki Missyonarzy Warszawskich, trzeci zaś *Podział polski w trzech aktach* na ręce jednej z trzech siostrzenic, najprawdopodobniej Rutkowskiej. (Los tego rękopismu jest nieznany).

Dwa pierwsze wydał w Poznaniu hr. Edward Raczyński w 1840—1841 r. 1) *Pamiętniki do panowania Augusta III* (od 1747) i *Stanisława Augusta* (do 1786), 2) *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*; 3) *Pamiętniki do panowania Stanisława Poniatowskiego* (od 1786 do abdykacyi).

Opis obyczajów w 2-m wydaniu wyszedł w 1850, Poznań; w 3-m Petersburg 1855; w 4-m Lwów 1882; w 5-m staraniem Kaczurby, Tarnów 1881 w „Bibl. Uniw."

Pamiętników edycyi drugiej dokonał Władysław Zawadzki we Lwowie 1882 razem z Opisem Obyczajów; 3-ej Kaczurba w Tarnowie 1881 r.

K. zostawił 130 listów; wyjątki z nich drukował Wojcicki w życiorysie K-a.

Jako historyka K-a cechuje niepodległość zdania, chociażby wobec osób najdostojniejszych, pogląd trzeźwy i sąd surowy choćby o najbliższych z przekonań, dążeń lub stosunków osobistych. Całe zaś zachowanie się K-a wobec Wielkiego Sejmu, smutnej kampanii 1792 r., a następnie Szczęsnego Potockiego i Targowicy, z całym dalszym rozwojem wypadków, pokazuje duszę prawą, która może ludzi i zjawisk nie rozumieć, ale ich przewrotnością swoją nie przeistacza. (Por. Król i Nitowski, *Historya Literatury Polskiej*, Warszawa r. 1903, str. 260 i 261). Gruntowności w sądach swoich dowiódł w ocenie i charakterystyce Stanisława Augusta. (Por. K. Wł. Wojcicki, *Wstęp do opisu obyczajów A. K.* t. I, Petersburg 1855; tenże, *A. Kitowicz*, (*Tygodnik illustrowany* 1860 r.); Sienkiewicz K., *Skarbiec Historyi Polskiej*, t. I, Paryż 1839). *T.*

Klaczko Juljan, krytyk polski ur. w r. 1827 w Wilnie, uczęszczał w Królewcu i w Heidelbergu na uniwersytet, w r. 1849 przeniósł się do Paryża. Stęskniony do kraju czas jakiś przebywał w Galicyi, i poraz drugi wyjechawszy za granicę powrócił do kraju i zamieszkał w Galicyi. Kl. utrzymywał stosunki przyjazne z Krasińskim, a zwłaszcza z ks. Koźmianem. Wcześnie przylgnął sercem do wiary katolickiej, której zasadami głęboko był przenikniony, to też w r. 1856 przyjął chrzest św. i przez całe życie był dobrym katolikiem. † w

Krakowie 26 list. w 1906 r. z oznakami żywej wiary i gorącej pobożności. Z licznych dzieł K-i dotyczą historyi, spraw Kła i jego wpływu cywilizacyjnego: *Causeries florentines*. Paris 1880, dzieło uwieńczone przez akademię francuską, przełożone na język polski przez St. Tarnowskiego p. t. *Wieczory florenckie*. Warszawa 1881; wyd. 2-ie 1894; wyd. 3-ie 1909; *Św. Franciszek z Assyżu i gotycyzm włoski* w „Przegl. Polsk." Kraków 1893; *Rome et la Renaissance*. Paris 1898; przekład polski p. t *Rzym i Odrodzenie, szkice: Juliusz II.* Warszawa 1900, 8-a duża. (Por. o K. najnowszą pracę Tarnowskiego, *Juljan Klaczko*, Kraków 1909, 8-a, 2 t.).

X. J. N.

Klara ś. Ur. w Assyżu 16 lipca 1194 r. jako najstarsza córka szlachcica Favorino Sceffi i jego małżonki Hortulany z rodu Fiume, podziśdzień istniejącego. Otrzymała wraz z swemi siostrami Agnieszką i Beatryksą staranne katolickie wychowanie, a kiedy z początkiem W. Postu 1212 przybył do Assyżu św. Franciszek Seraficki z kazaniami, to one ogromne wrażenie na umyśle K-y wywarły, dając jej poznać znikomość rzeczy ziemskich. W towarzystwie swej ciotki, Bony Guelfucci udała się do ś. Franciszka z prośbą o wskazówki sposobu życia doskonałego. Pragnąc szczerość jej zamiarów wypróbować, kazał jej Franciszek we worze pokutnym żebrać jałmużny po ulicach Assyżu. Co gdy ochotnie uczyniła, nie zawahał się, zgodzić na ofiarę, jaką z siebie pragnęła Bogu uczynić. Jakoż w niedzielę Palmową, d. 18 marca 1212 rano asystowała K. ubrana jeszcze, jak inne dziewice jej stanu, poświęceniu palm przez bpa. a wieczorem udała się potajemnie w towarzystwie swej ciotki do kościółka Porcyunkuli, gdzie właśnie ś. Franciszek z uczniami swymi pacierze odmawiał. Bracia zakonni wyszli naprzeciw K-y ze świecami, przywiedli ją do ołtarza, gdzie Franciszek ostrzygł jej włosy, a odebrawszy od od niej śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, odział ją prostą szatą swego zakonu, poczem na razie zamieszkała w klasztorze Benedyktynek u ś. Pawła na dolinie assyskiej nad brzegiem rzeki Chiascio. Gdy jednak krewni K-y usiłowali zmienić jej postanowienie, a ona nie czuła się tu bezpieczną, przeniosła się do innego klasztoru Benedyktynek, zw. St. Angelo di Panso. — Tu przyłączyła się do niej młodsza jej siostra, czternastoletnia Agnieszka, d. 2 kwietnia 1218. — Wiadomość o tem wywołała ogromne oburzenie ojca K-y; wezwał na pomoc rodzinę, a brat jego Monaldo udał się na czele uzbrojonego orszaku, by Agnieszkę przemocą ojcu powrócić. Jednakowoż Agnieszka, wsparta cudownie Boską pomocą, z walki tej wyszła zwycięzko.—Niebawem przeniósł ś. Franciszek obie siostry do klasztoru świeżo urządzonego przy odrestaurowanym przez siebie kościółku ś. Damiana, który stał się kolebką zakonu *Ubogich niewiast od św. Damiana* (Damianitek). Tymczasem ojciec K-y, człowiek zresztą pobożny, uspokoił się na widok świątobliwego życia obu swych córek, a kiedy życie zakończył, małżonka jego Hortulana, a nieco później i najmłodsza jej córka Beatryksa wstąpiły do tego zakonu. Duchowny jego kiernnek był w ręku ś. Franciszka, a na czele sióstr od r. 1215 do końca życia swego była K., świecąc im przykładem życia zakonnego, umartwienia i posłuszeństwa. Przez 27 lat znosi różne choroby i dolegl wości z niewypowiedzianą cierpliwością i wdzięcznością ku Bogu, że raczył na nią te krzyże zsyłać. Kiedy czasu wojen Fryderyka II Saraceni, będący w jego oddziałach, oblegli klasztorek ś. Damiana, K. wziąwszy cyboryum z Przen. Sakramentem, sama słaba, kazała się zanieść do furty, prosząc Boga, by klasztor od najezdnika uwolnił, co się też i stało.— Budującym był jej zgon, który nastąpił 11 sierpnia 1253, gdy jej czytano Mękę Pańską.—By uchronić ciało od znieważenia czasu wojen, pochowano je w samem mieście w kle ś. Jerzego. Orszakowi pogrzebowemu towarzyszył przybyły z poblizkiej Perugii sam Inocenty IV, a kard. bp ostyjski, Rajmund Conte, późniejszy Aleksander IV, miał mowę pogrzebową. Tenże ją w r. 1255 kanonizował. Gdy w latach 1257—1260, na miejsce kła ś. Jerzego, wybudowano Klaryskom nowy kł, przeniesiono tam ciało ś. K-y 1260 i pochowano głęboko w ziemi. Na prośbę bpa assyskiego zezwolił Pius IX w r. 1850 na podnie-

sienie relikwij, co nastąpiło 23 września t. r. Znaleziono w bardzo dobrym stanie kości, tylko szaty i skóra spopielały lub znikły. Złożono je w trumnie szklanej, tak, że je można oglądać i umieszczono w krypcie ozdobnej, ze składek katol. krajów 3 października 1872. Pamięć ś. K-y jest czczona w obczyznie *ritu duplici* d. 12 sierpnia. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, Padeborn 1907, t. II, p. 476 (w przypisku podaje tytuły różnych biografij); W. W. t. III; Encykl. Kość. Nowodw. t. X; o. Prokop Kapucyn, *Żywot ś. K-y z Assyżu*) Św. K. jest czczona jako patronka w chorobach oczu.

M. B.

Klaryski, zwane u nas także F r a n c i s z k a n k a m i, jest to II Zakon ś. Franciszka, a miano swe nosi od ś. Klary (ob.) która pierwsza habit tego zgromadzenia przyjęła. Wkrótce przyłączyła się do niej jej siostra, Agnieszka, i inne dziewice; ś. Franciszek przed r. 1216 napisał dla nich *Formam vivendi*, ale z tej do nas nie wiele słów doszło. — Właściwą regułę ułożył między sierpniem 1218 a czerwcem 1219 kard. bp ostyjski Hugolin (późniejszy Grzegorz IX), na którą się zgodził ś. Franciszek i Honoryusz III. Opartą była na regule ś. Benedykta, jednak różniła się od niej istotnie. Między innemi przepisywała ścisłą klauzurę, cały rok post, w W. Poście nakazywało cztery razy na tydzień, zaś w Adwencie (od ś. Marcina począwszy) trzy razy na tydzień post o chlebie i wodzie. Innocenty IV d. 6 sierpnia 1247 po części złagodził, po części uzupełnił ową regułę. Zezwolił przyjmować i mieć własność; kierunek duchowny zakonu powierza Generałowi i prowincyałom Braci Mniejszych; udziela im prawa zwiedzania klasztorów, zatwierdzania wyboru przełożonej. W sześć lat potem, bo 9 sierpnia 1253 zatwierdził Innocenty IV bullą *Solet annuere* trzecie wydanie reguły K-ek, żądającej zupełnego ubóstwa. Ułożona na wzór reguły I Zakonu (Braci Mniejszych) ma 12 rozdziałów, I. o posłuszeństwie; II. o przyjmowaniu do zakonu; III. o pacierzach w chórze, poście i przyjmowaniu śś. Sakramentów. Siostry wykształcone mają mówić (nie śpiewać) pacierze na wzór Braci Mniejszych, inne mają odmawiać dziennie po 76 *Ojcze nasz*; codziennie mają pościć (w Boże Narodzenie mogą 2 razy jeść); przynajmniej 12 razy w roku się spowiadać, i przynajmniej 6 razy komunikować: w Boże Narodzenie, W. czwartek, Wielkanoc, Wniebowzięcie i W. W. Świętych; IV. o wyborze przełożonych i kapitule; V. o odwiedzinach i milczeniu. Odwiedzin nie można przyjmować w Adwencie i W. Poście; rozmownica ma mieć kratę welonem zasłoniętą, przy kracie mają być 3 siostry dyskretki (doradczynie przełożonej) obecne. Od Komplety do Tercyi milczenie, nadto zawsze w kościele, dormitarzu i refektarzu podczas jedzenia; VI i VII. o ubóstwie. Nic (ani domu ani gruntu) nie mogą mieć na własność, a żyć mają z jałmużny; VIII. o siostrach chorych; IX. o siostrach za klasztorem będących (siostrach służebnych), o koniecznej harmonii i o karach; X. o pożyciu wzajemnem przełożonej z siostrami; XI. o klauzurze i XII. o kapelanie klasztornym i wizytacyi klasztorów. K-i noszą czarny habit i welon (konwerski biały), oraz sandały na bosych nogach; chore mogą mieć wełniane pończochy. Ś. Klara i jej towarzyszki chodziły boso; później wprowadzono nawet trzewiki.

Zakon ten rozszerzył się już za życia ś. Klary we Włoszech; r. 1229 założono klasztor w Zamora, a później inne na półwyspie pirenejskim. Pierwszy dom z tej strony Alp powstał w Pradze 1233, fundacyi bł. Agnieszki córku Ottokara I, kr-a czeskiego, w Niemczech, Francyi, Polsce (1255), Węgrzech i t. d. Rewolucya kościelna w XVI w. zniszczyła liczne osady zakonne, mimo to pod koniec XVI w. było oko 900 klasztorów pod kierunkiem generała Braci Mniejszych, wiele zaś było pod juryzdykcyą bpów. Dalszy ciąg spustoszenia nastał czasu wielkiej rewolucyi i grabieży mienia kościelnego (sekularyzacyi). Obecnie jest około 170 klasztorów, z tego najwięcej, bo przeszło 60 we Włoszech, we Francyi (o ile prześladowanie obecne Kła ich nie usunęło), w Hiszpanii i Portugalii 20, w Niderlandach 15, w Niemczech 6, w Austryi i Polsce po 2, w W. Brytanii i Ameryce po 5, w Indyach 3, w Jeruzalem i Nazarecie; sióstr jest około 9,700. Około 150 księżniczek

z domów panujących należało do tego zakonu, a na ich czele bł. Agnieszka czeska, dalej bł. Kinga, Salomea, Jolenta, Blanka córka ś. Ludwika i t. d. Do K-ek należała ś. Koleta, Katarzyna z Bolonii i wiele beatyfikowanych. K-ą była wielka Marya d'Agreda autorka dzieła: *Mistica ciudad di Dios.* Zakon ten jest kontemplacyjnym, niektóre klasztory zajmują się wychowaniem dziewcząt.

Z biegiem czasu w zakonie tym powstały pewne reformy. Powodem do tego było to, że reguły w jej brzmieniu zatwierdzonem roku 1253-im nie przyjęły wszystkie klasztory, niektóre bowiem zatrzymały regułę układu kard. Hugolina, inne regułę z r. 1247. Nadto czwarta redakcya reguły powstała we Francyi dla klasztoru w Longchamps pod Paryżem za sprawą bł. Izabelli (1225—1270) siostry ś. Ludwika; redakcyę tę potwierdził Aleksander IV. Jednak już r. 1263 dokonał w niej Urban IV na prośbę ś. Ludwika pewnych złagodzeń, poczem klasztory oparte na tej ustawie rozszerzyły się po Francyi, a także i za jej granicmi. Równocześnie mniej więcej św. Bonawentura zostawszy generałem Braci Mniejszych, chciał zjednoczyć zakon K-ek na podstawie reguły z r. 1247 i doświadczeń później poczynionych. W tym celu Jan z Gaëty, kard.-protektor Braci Mniejszych i K-ek ułożył regułę potwierdzoną 9 października 1263 przez Urbana IV, którą znaczna część klasztorów (jednak nie wszystkie) przyjęła i po dziśdzień zachowuje. K-i trzymające się tej reguły zwano U r b a n i s t k a m i. Reguła ta nadaje się najlepiej dla tych klasztorów ś. Klary, które zajmują się wychowaniem dziewcząt. Nowej reformy zakonu w XV w. dokonała ś. Koleta (ob.), a w XVI w. powstały K-i K a p u c y n k i (ob.). W r. 1631 Eranciszka od Jezusa i Maryi Farnese założyła w Albano klasztor przeznaczając go dla K-ek ściślejszej obserwy. Z pomocą kard. Franciszka Barberiniego († 1679) założono klasztory w Rzymie Farnese i w Palestynie. Kard. ten założył w Tarfa klasztor II Zakonu, zatwierdzony przez pża 1676; mający konstytucye na wzór konstytucyj ś. Piotra z Alkantary, stąd te zakonnice zwano A l k a n t a r y n k a m i lub F r a n c i s z k a n k a m i o d ś w. P i o t r a z A l k a n t a r y albo B o s e m i P u s t e l n i c z k a m i z z a k o n u ś. K l a r y w e d ł u g r e f o r m y ś w. P i o t r a z A l k a n t a r y—Była to najsurowsza reforma w zakonie K-ek. W ciągłem milczeniu trwały na modlitwie i rozmyślaniu, powierzywszy troskę o swe doczesne sprawy siostrom III Zakonu ś. Franciszka, które w odrębnym od klasztoru budynku wspólnie mieszkały.

Reguły K-ek trzymały się także K o n c e p c y o n i s t k i (siostry od Poczęcia Maryi) powstałe w Hiszpanii 1484; założyła je bł. Beatryksa Silva z rodu hr. Portalegre w Portugalii † 1490 r. Nosiły biały habit ze szkaplerzem, niebieski płaszcz i srebrny medal z wizerunkiem Maryi Niepokal. Poczętej. Inocenty VIII zatwierdził je r. 1489 i nadał regułę Cystersek, ale niebawem za sprawą kard. Ximenesa przyjęły regułę K-ek. Były we Francyi, Hiszpanii, Włoszech; do nich należała Marya d'Agreda.—Wszystkie reformy K-ek zostały r. 1517 zjednoczone pod wspólną nazwą O b s e r w a n t e k, jednak zjednoczenie to trwało krótko. Regułę K-ek przyjęły także niektóre zgromadzenia sióstr III Zak. ś. Franciszka.—(Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, II t., Paderborn 1907 r.).

M. B.

Klaryski w Polsce. Myśl wprowadzenia K-ek do Polski zawdzięczać należy Henrykowi Pobożnemu ks. szląskiemu i jego żonie Annie, siostrze bł. Agnieszki fundatorce K-ek w Pradze (ob. art. poprzedni).—Gdy zgon Henryka przeciął jego zamiary, nie ustały starania Anny. Dzięki temu K-i przybyły do 1) W r o c ł a w i a 14 kwietnia 1257, gdzie je pomieszczono na razie w drewnianym domostwie; do murowanego klasztoru przeniosły się 21 września 1260. Ich fundatorka Anna († 1265) obsypała klasztor bogatemi darowiznami. Niebawem jednak klasztor ten został przyłączony do prowincyi saskiej; podczas sekularyzacyi zakonów rząd oddał go Urszulankom.(Por. Spominki Klarysek wrocławskich (1257—1618), wydał August Bielowski w *Mon. Pol. histor.* III; *Notae monialium s. Clarae Vratislaviae* (1200—1682) w *Mon. Germaniae histor.* XX;

W. F. II). -2) Zawichost. Bolesław Wstydliwy osadziwszy r. 1240 Franciszkanów w Sandomierzu począł na prośby swej siostry Salomei czynić starania około założenia klasztoru dla K-ek. Gdy Salomea r. 1245 przyjęła habit zakonny, praca postępowała tem raźniej, lecz doznała przeszkody w zakazie papieskim (zgodnym z regułą K-ek z r. 1253) uposażenia klasztoru. Chcąc obejść ten zakaz, funduje Bolesław w Zawichoście szpital ś. Franciszka, bogato go uposaża, z tem zastrzeżeniem, że z jego dochodów korzystać mają K-i w Zawichoście, co Aleksander IV d. 2 sierpnia 1255 zatwierdził. Pierwszą przełożoną była Salomea. Że jednak Zawichost narażony był na napady Litwy, Rusi, a zwłaszcza Tatarów, przeto zakonnice przeniosły się już z początkiem 1257 do Skały o 3 mile od Krakowa w stronie jego północnej, a klasztor przez nie opuszczony objęli Franciszkanie. W zamian za szpital w Zawichoście, Bolesław hojnie uposażył klasztor skalski, co Aleksander IV 2 sierpnia 1260 zatwierdził, zezwalając na dalsze przyjmowanie darowizn. Z zezwolenia tego skorzystał Bolesław ks. halicki, czyniąc nadanie 29 stycznia 1262, zatwierdzone przez Urbana IV, 10 stycznia 1264, oraz sama bł. Salomea w swym testamencie. Niepokoje panujące w okolicach Krakowa i brak wody spowodowały przeniesienie się zakonnic 1316 do stolicy, gdzie może odrazu zamieszkały przy kle ś. Jędrzeja. Pierwszą wzmiakę o tym klasztorze mamy w dokumencie z r. 1318. Gdy kł. ś. Jędrzeja należał do Benedyktynów Sieciechowskich, opat ich r. 1320 zezwolił na to, w zamian za kł ś. Idziego w Krakowie; bp Nanker dał swe zezwolenie 2 października 1320, a pż Jan XXII zatwierdził nową fundacyę dnia 4-go kwietnia 1325 roku. Klasztor ten zawsze zajmował się wychowaniem dziewcząt (internistek): w r. 1803 założył dla nich szkołę publiczną, w której przeważnie zakonnice nauczają. Tych ostatnich liczył klasztor przy końcu 1909 r. 35. (Por. *Przewodnik naukowo-literacki.* 1873 I (o Zawichoście); *Pamiętnik religijno-moralny* IV; Nowakowski Wacław, *Kościoły i klasztory ś. Franciszka w Polsce*, III, Kraków 1885; Ulanowski, *O założeniu klasztoru ś. Andrzeja w Krakowie i jego najdawniejszych przywilejach*, (*w Pamiętniku Wydziałów I i II Akad. Umiej.* t. VI), Kraków 1887; *Stulecie szkoły żeńskiej P. P. Franciszkanek przy kle ś. Andrzeja*, Kraków 1903; Długosz, *Liber beneficiorum* (uposażenie klasztoru krakows.); Pagaczewski Julian, *Jasełka krakowskie* (w *Roczniku krakows.* V. str. 94—125 Jasełka klasztoru ś. Jędrzeja).—

3) Stary-Sącz. Fundacya bł. Kingi z 1257, akt fundacyjny z 6 sierpnia 1280 potwierdził Marcin IV 27 czerwca 1282. Do bogato bardzo uposażonego klasztoru wstąpiła po zgonie męża sama fundatorka, i tu jej relikwie spoczywają. U jej grobu był Jagiełło 1411; później ś. Kazimierz, mieszkając w Starym Sączu. Reformy klasztoru, odnoszącej się głównie do wspólnego życia i ścisłej klauzury dokonał kard. Jerzy Radziwiłł w latach 1596 do 1599, objąwszy władzę w miejsce prowincyała franciszkańskiego z polecenia Klemensa VIII. Po pierwszym rozbiorze rząd austryacki dobra zabrał (1782) toż samo srebra i aparaty kościelne, a klasztor postanowił znieść. Na usilne prośby zakonnic pozwolono im zostać na miejscu do śmierci, wyznaczając dla każdej po 2 złp. dziennie. Dopiero 1811 ces. Franciszek I zezwolił na otwarcie nowicyatu, poczem w r. 1822 otwarł klasztor szkołę żeńską. Zakonnic w końcu r. 1909 było 35. (Por. X. Stan. Załęski, *Św. Kinga i jej klasztor starosądecki*, Lwów 1882; *Rozmaitości lwowskie.* 1822; *Gazeta lwowska* 1853, Nr. 29; *Dadatek do Gazety lwowskiej* 1852, Nr. 34 i 44; 1872, III; Korczak W., Kł i klasztor w Starym-Sączu. Świat 1890; *Sprawozdanie Komis. hist. sztuki w Ak.* Umiej. V, str. XVIII; Wilhelm, *Das Kloster der Klarissinen zu Altsandez* w Hermayers-Archiv 1829; *Rocznik krakowski* XI, p. 30 i 31.

4) Gniezno. Klasztor ten istniał już r. 1284, gdyż wówczas Władysław Łokietek 1298 pomnożył dochody. Tu umarła i spoczywa bł. Jolenta. Zakonnice tego klasztoru Zofia Izbieńska wraz z trzema innemi udały się do Chełmna 1579, by w tamecznym klasztorze Benedyktynek odnowić życie zakonne. Rząd pruski zniósł klasztor, dobra zabrał, a pozostałym zakonnicom wyznaczył dożywocie; ostatnia z nich Tekla

Cywińska † w styczniu 1865. Na miejscu rozebranego klasztoru jest więzienie i sąd smutno wsławiony sprawą wrzesińską (1901). (Por. *Życie bł. Jolenty i kronika klasztoru zakonnic ś. Klary w Gnieźnie* w *Gazecie kościelnej* 1843: Gdeczyk Stanisław, *Przewodnik histor. po Gnieźnie*, tamże 1877, str. 71.

5) Kalisz. Gdy roku 1596 K-i krakowskie przeszły pod władzę biskupią, wówczas za staraniem ks. Antoniego Wilczka ofiarowała kamienicę w Kaliszu Katarzyna z Szoldrskich Sulmowska, gdzie pomieściło się kilka Franciszkanek z Krakowa, pragnących zostać pod władzą zakonną. Po wstąpieniu fundatorki do zakonu, otrzymały wieś Kaliszkowice. K-lek miał tytuł Ofiarowania N. M. P. W wielkim ołtarzu umieszczono r. 1702 obraz Matki Bożej Bolesnej trzymającej Chrystusa; należał on wprzód do Władysł. Kolińskiego, szlachcica w Żerniku i kilkakrotnie widziano jak obraz łzy ronił. Wskutek tego Koliński oddał go Franciszkankom, gdzie miał kilka krewnych Klarysek, po III rozbiorze zniesiony, a zakonnice r. 1799 do Szremu i Gniezna przeniesiono; kościół zburzono 1851.

6) Szrem. Za wstawieniem się Jędrzeja Opalińskiego bpa poznańskiego Jana Donata Caputo prowincyała Franciszkanów, ustąpili w roku 1616-go Franciszkanie kł ś. Krzyża z klasztorem, jaki mieli w Szremie za miastem zakonnicom, żądając by im te płaciły 10 zł. rocznie; nadto zastrzeżono, że w razie przejścia zakonnic pod władzę bpią, klasztor wraca do Franciszkanów. W 3 lata potem K-i gnieźnieńskie zajęły się przerobieniem i urządzeniem klasztoru, dokąd 25 września 1623 wprowadzono zakonnice. Posagi panien Gułkowskich z Gniezna posłużyły na zakupno wsi Lubiatów. D. 19 marca 1766 kł i klasztor zgorzał doszczętnie. Odbudowany trwał do zniesienia klasztorów w dyec. poznańskiej przez Prusaków. Później kupił go X. Michał Mycielski T. J. i tu czas jakiś do r. 1872 byli Jezuici.

7) Chęciny. Był tu od roku 1368-go klasztor Franciszkanów, przy którym około r. 1594 kilka sióstr III Zakonu związało się wspólnem życiem. Za zezwoleniem prowincyała ich przełożona Klara Grędoszewska r. 1632 z innemi siostrami wykonała uroczyście profesyą na III regułę ś. Franciszka i prowadziła życie zakonne, a do nich niebawem przyłączyło się kilka zamożnych panien. Wówczas Grędoszewska postanowiła zaprowadzić klasztor formalny i znalazłą poparcie u Mikołaja Świrskiego, kan., później sufragana chełmskiego, który mając tu rodzoną siostrę, zrobił zapis na fundacyę. Tę zatwierdził prymas Maciej Łubieński 1644. Później powiększono klasztor z fundacyi Maryanny Wilczewskiej cześnikowej drohiczyńskiej, oraz Stefana Bidzińskiego, wojew. sandomiers. R. 1673 nabyły zakonnice klasztor ś. Magdaleny. Po zgonie zakonnicy Serafiny Jocz d. 7 sierpnia 1901 zostały się tylko K-i: Magdalena Antonowicz przełożona i Koleta Jurkowska. Wówczas Ministeryum Spraw wewn. skasowało klasztor chęciński d. 27 marca 1902, a 28 maja t. r. obie zakonnice przewieziono do Bernardynek do klasztoru ś. Katarzyny w górach świętokrzyskich. Przy kle w Chęcinach jest kapłan na etacie wikaryusza i tam mieszka i odprawia nabożeństwo, a w klasztorze jest obecnie szkoła elementarna miejska. Klasztory K-ek były pod władzą zakonną, z wyjątkiem dwóch klasztorów: krakowskiego i sądeckiego, które r. 1596 przeszły pod władzę bpią na mocy zezwolenia Klemensa VIII. Prócz błog. Salomei, Kingi i Jolenty, należały do nich z rodziny Piastów: królowa Jadwiga żona Łokietka a córka bł. Jolenty, w Starym-Sączu, Anna, siostra Jadwigi, w Gnieźnie Eufemia (Ofka) żona Przemysława I ks. poznańs. i gnieźnieńs. we Wrocławiu (Por. Balzer, *Genealogia Piastów* str. 242); Konstancya ks. głogowska w Starym-Sączu. (Por. Łuszczkiewicz Władysł., *Architektura najdawniejszych ktow franciszkańskich w Polsce (Zawichost, Kraków, Kalisz, Gniezno, Stary-Sącz)* w *Sprawozdaniach Komisyi hist. sztuki Akad. Umiej.* IV, 1891; *Encykl. kościel.* ks. Nowodworskiego V (kilka jednak szczegółów tam podanych późniejsza krytyka zmieniła).

M. B.

Klarencyanie ob. Clareni fratres.

Klasen Franciszek ks. dr. teologii, teolog dogmatyk, współredaktor czasopisma „XX Jahrhundert“ w Monachium, ur. w r. 1852 w Papenburgu. Napisał: *Weisheit d. A. T. u. der Logos* der jüdisch — alexandr. Philosof. 1878, *Innere Entwickelung des Pelagianismus.* 1882; *Pelagianistische Kommentare* zu 13 Briefen d. hl. Paulus. 1883; *Der hl. Geist im Priestertum.* Predigten. 1890. *Kanzelvorträge.* 1890; *Die 4 heil. Zeiten.* Predigten. 1896; *Der Sonntag.* Predigten 1901, i inne. Od r. 1887 do 1888 był redaktorem czasopisma „Prediger und Katechet.“ (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender.* 1902, str. 154).

Klasztor (claustrum, monasterium, coenobium), nazwa odosobnionego zamieszkania zakonników. Odkąd ś. Pachomiusz († 346 r.) zamiast poszczególnych ławr (laura) wprowadził wspólne życie mnichów, mieszkania ich były otoczone murem w pośrodku którego oprócz wspólnych ubikacyj (kł, refektarz, biblioteka i t. p.) mogły się też znajdować domy dla zakonników różnych klas, a także poszczególne cele. Ostatnia forma przeważa u zakonów wschodnich, ale w części i zachodnich, jak Kameduli, Cystersi i inne. Z uwagi na prace ręczne lub naukowe, oraz rozkład dnia, klasztory przybierały odpowiednie kształty; stąd rozległe pola uprawne, zabudowania gospodarcze, warsztaty, ogrody, stawy i t. p., które poczęły wchodzić w zakres posiadłości klasztornych. Wzór idealnego K. przedstawia opactwo benedyktyńskie St. Gallen z IX w. Punkt centralny stanowił budynek mieszkalny, zazwyczaj w formie czworoboku połączonego z kłem, którego środkowy dziedziniec (wirydarz) często miał piękną i artystycznie wykonaną drogę krzyżową. Mieszkania pierwiastkowo były wspólne, a więc chór, sala jadalna (refectorium), skarbiec, kapitularz, spalnia (dormitorium), biblioteka, ogrzewalnia (calefactorium), ubieralnia (vestiarium), infirmerya i t. d. Rozdział mieszkań na pojedyncze cele wytworzył się powoli. Oddzielony od reszty klasztoru, wszakże w obrębie klauzury znajdował się nowicyat. Izby dla przybywających gości, parlatoryum, a także zazwyczaj mieszkanie opata, mieściły się poza klauzurą. W miarę jak się zwiększały dostatki klasztorów i same budynki nabierały cech artystycznych i stąd wiele dotąd stanowi podziwu godne pomniki architektury i sztuki. (Por. Keller, *Bauriss d. Klosters S. Gallen*, Zürich 1844; Otte, *Gesch. d. deutsch. Baukunst*, Lepzig 1861; Hager, *Zur Gesch. d. abendländ. Klosteranlage* 1901). Warunki egzystencyi zakonów żebrzących, osiadających zwykle w miastach, nie pozwoliły na zbytnie rozprzestrzenienie się klasztorów. Natomiast kollegia zakonów i kongregacyj nauczających (szczeg. Jezuitów) były obszerne, połączone z zabudowaniami szkolnemi i internatami. Klasztory żeńskie pod względem budowli nie różniły się od męskich, względnie jednak do swoich przeznaczeń, jak: nauczanie, wychowanie, pielęgnowanie chorych i t. p. posiadają liczne ubikacye zarówno w obrębie klauzury, jak i poza nią. Ciekawą charakterystykę K-ów, pod względem budowlanym podaje następujący stary dwuwiersz:

„Bernardus valles, montes Benedictus amabat
„Oppida Franciscus, magnas Ignatius urbes.“

Według ogólnego prawa kan. klasztory stanowią majątek klny. Do założenia klasztoru żebrzącego, lub wyjętego (ob. Exempcya) wymagana jest aprobata pska, do innych bpia, wszakże i co do tych ostatnich zazwyczaj założyciele starają się o potwierdzenie pskie. Dla otrzymania pozwolenia wymagane są następujące warunki: pożytek dyecezyi, zgoda proboszcza, co do męskich, oraz sąsiadujących klasztorów w obrębie 4,000 kroków, wreszcie pomieszczenia na 12 zakonników, pragnących osiąść w nowozakładającym się K-e. K. żeńskie mogą być erygowane tylko za pozwoleniem pskiem. (Trid. sess. XXV, de regular. 5). Postanowienia te dotyczą tylko właściwych zakonów, a nie kongregacyj i stowarzyszeń. Państwa w różnych swoich prawodawstwach przewidują także pozwolenia swoje na erygowanie klasztoru, a jak świeżo we Francyi, gwałcą nawet prawo własności, które K-y jako osoby prawne posiadają. W niektórych krajach, jak w Niemczech i Rosyi za-

bronione zostało osiadanie Jezuitów. (Por. A. Kobler S. J., *Studien üb. d. Klöster des M. A.*, Regensburg 1867; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* t. II, k. 413). (*Ch.*).

Klaudya — 1) słynna z piękności i rozpusty siostra Publiusza Klaudyusza (lub jak nowsi chcą Klodyusza), żona Kwintusa Metellusa Cebera, którego otruła. Za życie wyuzdane otrzymała nazwę lajdaczki Quadrantaria ($^1/_4$ assa = grosz czyli quandrans). Występował przeciwko niej publicznie Cyceron w mowie, którą wygłosił w obronie niesłusznie oskarżonego Marka Celiusza Rufa. Poeta Catullus na jej cześć pod mianem Lesbii ody pisał. (Por. Holzwart, *Historya powszechna*, t. 883, t. II).—2) Klaudya—królowa francuska i żona Franciszka I (d'Angoulême). Była córką Ludwika XII i Anny Bretońskiej, żyła od 1499 r. do 1524. Odznaczała się nadzwyczajną dobrocią serca. (Por. *W. E. I.*, Warszawa, 1903, t. XXXV—XXXVI, str. 630).

X. R. J.

Klaudyusz Antoniusz Feliks ob. Feliks Antoniusz.

Klaudyusz Apolinary ob. Apolinary Klaudyusz.

Klaudyusz—cesarz rzymski od 41—54 po Chr. Całkowite jego nazwisko Tiberius Claudius Drusus Nero Germanicus. Urodzony w r. 10 przed Chr., najstarszy syn Druzusa Nerona, brat Germanika. Z natury był słabowitego zdrowia, wychowanie otrzymał zaniedbane, zniewieściałe. Chętnie pracował sam nad zdobyciem nauki, ale pomimo to rodzina cała uważała go za idyotę; przez długi czas usuwano go od wszelkich publicznych urzędów. Dopiero w r. 36 otrzymał od Tyberyusza tytuł kapłana ku czci Augusta „Sodalis Augustalis," w r. 37 został konsulem, następnie senatorem. Po zamordowaniu Kaliguli (41 r.) pretoryanie obwołali cesarzem Klaudyusza. Z początku rządził państwem sprawiedliwie, wiele dobrego dokonał, ale po wykryciu spisku na swe życie, uległ wpływom wyzwoleńców Pallasa i Narcisusa i żony, osławionej Messaliny, którą pojął, rozwiódłszy się z pierwszą swą żoną Plaucyą i drugą Elią Petyną, z którą miał córką Antonię. Z Messaliną miał syna Brytannika. Pod wpływem niecnej i rozpustnej Messaliny Klaudyusz wydał wiele okrutnych i niesłusznych wyroków śmierci, aż wreszcie przebrała się miara zbrodni Messaliny i sama została zamordowana. Miejsce jej zajęła sprytna Agryppina, wdowa po dwóch mężach, matka Nerona (Gajusa Klaudyusza), a synowica Klaudyusza. Do tego stopnia ulegał jej wpływom Klaudyusz, że usunął od tronu Brytannika, adoptował Nerona i naznaczył go swym następcą. Chociaż na zewnątrz wojska rzymskie odnosiły świetne zwycięstwa, — podbito Mauretanię, odniesiono wiele zwycięstw w Germanii i Brytanii; wewnątrz zakradał się coraz większy bezład, intrygi, nadużycia. Zginęło wskutek tego przeszło 550 różnych znakomitych dygnitarzy i obywateli państwa rzymskiego. (Por. Suetonius, *In Claudium*; Seneca, *Apocoloquintosis*); Sam Klaudyusz zginął ze zbrodniczej ręki Agryppiny, która go otruła grzybami w r. 54. Za jego panowania Chrześcijanie cieszyli się względną swobodą. Klaudyusz chciał też zbierać wawrzyny na polu naukowem; napisał po grecku rozprawę o dziejach Tyrreńskich i Kartagińskich, po łacinie Historyę Rzymu od czasów Cezara i autobiografię. Dzieła te nie mają większego znaczenia, współcześni je lekceważyli, a nawet po cichu wyśmiewali. Więcej ceniono tylko rozprawę Klaudyusza w obronie Cycerona przeciwko Azymiuszowi Gallusowi. Wogóle można powiedzieć o życiu i dziełach Klaudyusza, że nacechowane są one rozmaitymi wybrykami fantazyi. (Por. Lehmann, *Claudius und Nero und ihre Zeit*, t. I, Gotha, 1858; Schiller, *Geschichte der römischen Kaiserzeit*, t. I, Lipsk, 1883; Champagny, *Les Césars*, t. II, p. 65—179; Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna*, Warszawa, 1863, t. XIV, str. 741—742; F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1880, t. III, str. 46—52).

X. R. J.

Klaudyusz Lizyasz, trybun oddziałów rzymskich, które trzymały straż w świątyni Jerozolimskiej; on to wyrwał św Pawła z rąk Żydów, pragnących go zamordować Widząc złe ich względem

św. Pawła w dalszym ciągu zamiary, pod silną eskortą kazał go przeprowadzić do Cezarei (Por. *Acta apost.* XXI —XXIII).

Klaudyusz z Turynu, uczeń adopcyanina Feliksa z Urgel, zyskał sobie sławę przez wrogie pko czci obrazów wystąpienia i prace egzegetyczne. K. był hiszpanem z urodzenia. Ludwik skwitański powołał go do szkoły nadwornej, a zostawszy cesarzem ofiarował mu bpstwo Turynu 840 r. Tu znalazłszy w kle więcej obrazów niż zwykł spotykać we Frankonii, rozpoczął zaciętą walkę pko nim. Mimo oporu ludu kazał ze świątyń wyrzucać obrazy a nawet krucyfiksy. Wykład jego listu do Koryntyan, zawierał wiele zdań podejrzanych, skutkiam czego jego przyjaciel opat Teodemir z Psalmody na zebraniu bpów 828 r. wystąpił pko niemu. K. odpowiedział pismem *Apologeticus... adv. Theutemirum*, które zaginęło. Tenże Teodemir wystąpił z obroną czci obrazów. Kiedy skutkiem tego K. został wezwany na zebranie bpów, nie przybył nazywając je „zebraniem osłów.“ Pomimo to został na stanowisku do † 840 r. K. wywarł jednak pewien wpływ, tak dalece, że dopiero Walafried Strabo († 849 r.) należycie ujął błędy K-a i naukę o czci obrazów po katolicku wyłożył. K. napisał komentarze prawie na całą Biblię. Charakterystycznem jest, co pisze sam o sobie, że nocą dzierżył w ręku miecz pko Saracenom, za dnia zaś pióro. Egzegeza K-a polega na zebraniu zdań OO. Kła (Catena Patrum) celem oświecenia poszczególnych ustępów Pisma ś. Szczególnie posługiwał się ś. Augustynem, ale także Orygenesem, Hilarym, Ambrożym, Hieronimem, Bedą i in. Braki sam wypełniał. Krytyczne wydanie jego pism dotąd jeszcze się nie ukazało. Pisma te często mieszano z pracami Klaudyusza, benedyktyna szkockiego. (Por. Trombelli, *De cultu Sanct.* dissert. II, VI; Budelbach, *Claudii Taurin. ep. inedit. opp. specimina praemiss. de ejus doctrina scriptisque dissert.*, Hafniae 1824; Migne, *PP. Lat.* CIV, 610 i nst.).

(*Ch.*).

Klaus Jan ks. T. J., ur. w województwie połockiem na Białejrusi w r. 1675, wstąpił do Jezuitów w r. 1704. Był profesorem gramatyki, humaniorów i retoryki, przez 11 lat kaznodzieją, superyorem seminaryum; zajmował się też poezyą, architekturą, optyką i malarstwem. † w r. 1737. Napisał: *Trzy Tragedye:* Publiusza Kornelego Scypiona, Stylikona i Temistoklesa polskim wierszem i t. d. Wilno 1751, in 4-o; *Hymnus ad Sacram Jesu Familiam* umieszczony w „Calendarium SS.“ p. d. 26 lipca, w dzień św. Anny. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles 1893, t. IV, kol. 1095).

Klaus Józef Ignacy ob. Claus.

Klauzura, łać. clausura oznacza miejsce otoczone murem lub innem ogrodzeniem klasztornem. Ponieważ osoby zakonne odosobniały się od świata, aby mogły bez przeszkody oddać się służbie Bożej, słuszną więc było rzeczą, aby to odosobnienie było prawem zabezpieczone. Stąd powstało prawo klauzury, mocą którego osobom postronnym nie wolno wchodzić do klasztoru, a zakonnikom z klasztoru wychodzić lub obcych w klasztorze przyjmować. Cel prawa klauzury jest zachowanie cnoty czystości i karności zakonnej, dla tego przedewszystkiem kobietom nie wolno wchodzić do klasztorów męzkich, a mężczyznom do klasztorów żeńskich. To prawo ściślejsze jest dla klasztorów żeńskich. Prawo zachowania klauzury zwyczajem i przepisami zakonnymi wprowadzone, dekretami koncyliów i papieży zostało potwierdzone (Mansi, *Coll. Concil.* VIII, 564; Hefele, *Konziliengeschichte* III, § 327, Conc. Later. II (1139 a.) c. 27; Conc. Trid. sess. 25. c. 5 *de regul.* Pius V Const. „Circa pastor. officii“ 29 Maii 1566; const. „Regularium personarum“ 24 Oct. 1566; const. „Decet Romanum“ 16 Jul. 1570; Bened. XIV. „Const. Regularis disciplinae“ 3 Jan, 1742; Const. „Per binas“ 24 Jan. 1747).

Klauzura jest papieska, biskupia, i na mocy konstytucyi lub ślubu wprowadzona. K-a papieska obowiązuje w tych klasztorach męskich i żeńskich, w których osoby zakonne składają śluby uroczyste; na mocy przywileju apostolskiego może obejmować zgromadzenia klasztorne o ślubach prostych. (Bizzari, *Coll. in usum Secretariae S. C. Ep. et Reg.* p. 96; S. C. Ep. et Reg. 1 Aug.

1839; Pennacchi t. I, p. 778; Hollweck, *D. k. Strafq.* p. 224, 229; Battandier *Guide canonique pour les constit. des soeurs a voeux simpl.* p. 135; Martin, *Collect. doc. C. Vatic.* p. 243, cap. 3. 6; S. C. EE. RR. *Instr. seu normae pro aprob novis Instit. votor. simpl.* 28 Junii 1901). K-a biskupia istnieje w klasztorach, których osoby zakonne składają tylko śluby proste, i określona jest przez biskupa prawem dyecezyalnem. Może być wprowadzona K-a na mocy ustaw zakonnych albo na mocy specyalnego ślubu, jaki poszczególne osoby zakonne składają. (Por. Piat Montens., *Praelect. jur. regular.* p. 295, de speciali et solemni voto Clarissarum servandi perpetuam clausuram).

W klauzurze papieskiej należy rozróżnić K-ę męską i żeńską.

Na mocy prawa kościelnego (Sob. Tryd. sess. „de Regul." X) biskup 1-o czuwać winien nad zachowaniem K-y gdzie ona już istnieje i przywróceniem jej tam, gdzie jej nie zachowują, 2-o pod tym względem ma zwykłą władzę nad klasztorami sobie podległymi, a apostolską nad klasztorami, wyjętymi z pod jego jurysdykcyi; 3-o winien używać cenzur i kar przeciwko nieposłusznym bez prawa apelacyi; 4-o winien czuwać, aby żadna zakonnica po uczynionej professyi nie wychodziła z klasztoru, nawet na czas krótki, bez pozwolenia piśmiennego biskupa. (Kons. św. Pius V „Circa pastoralis" i „Decori" 1 lut. 1580). W tej drugiej konstytucyi trzy są wskazane przyczyny, pozwalające na opuszczenie klasztorów zakonnicom: pożar, trąd i epidemia. Według deklaracyi św. Kongr. Bisk. i Zakon. z r. 1720 przez epidemię należy rozumieć chorobę zakonnicy klauzurowej, może ona klasztor opuścić, aby inne nie zaraziła. Gdyby zakonnica wyszła z klasztoru bez przyczyny, tenże pż stanowi ekskomunikę sobie zastrzeżoną na wychodzącą, na przełożonych dozwalających wyjścia, towarzyszących jej i przyjmujących ją do domu swego; nadto zakonnice wychodzące i zwierzchnik dający pozwolenie *ipso facto* są swoich urzędów pozbawieni i na przyszłość nawet do nich nie zdolni. (Gregor. XIII cons. *Ubi gratiae*,; const. *Dubiis*.; Piat, *l. c.* p. 378; Hollbeck, *l. c.* p. 226). Pius IX w konst. *Apostolicae Sedis* ponawia ekskomunikę na zakonnicę wychodzącą z klasztoru w przypadkach nieprzewidzianych w konst. św. Piusa V *Decori*.

I. Klauzura męska. Według konstytucyi Klemensa VIII „Nullus," klauzura męska na tem polega, że zakonnikowi nie wolno wychodzić z klasztoru bez pozwolenia przełożonego. (Conc. Trid. sess. XXV, c. 4). Wykraczający przeciwko temu zakazowi podlegają ciężkiej karze, wedle uznania przełożonego. Sądzą jednak kanoniści, że domniemane pozwolenie przełożonego starczy za samo pozwolenie i że wyjście z klasztoru bez pozwolenia nie stanowi grzechu ciężkiego, jeżeli przytem nie dopuszczono się ani pogardy prawa, ani zgorszenia; oczywiście niema tu mowy o tych zakonnikach, którzy samowolnie uciekają z klasztoru. Klauzura męska co do wchodzenia na tem polega, że kobietom nie wolno wchodzić do klasztorów męskich. Na mocy tego prawa, kobiety wchodzące do klasztorów, oraz zakonnicy wprowadzający kobiety do klasztoru wpadają pod klątwę *ipso facto*. (Pius IX, Cons. Apostolic. Sedis). To prawo klauzury nie odnosi się do królowej i niewiast, które uzyskały specyalny przywilej (Piat, *Praelect. jur. regul.* I, 344; Vermeersch, *De jure regul.* n. 303; K. Bucceroni, *Commentarius* n. 61). Kościół i zakrystya przy klasztorze nie są objęte prawem klauzury.

II. Klauzura żeńska w ścisłem znaczeniu odnosi się do zakonnic, które złożyły śluby uroczyste, zabrania wychodzić zakonnicom z klasztoru i wchodzić osobom postronnym wszelkiego stanu, płci i wieku do klasztoru. Ten zakaz ma szerszy zakres w klasztorach żeńskich, niż w męskich. K-a żeńska wprowadzona została przez sobory partykularne w IV w., potwierdzoną przez Bonifacego VIII (*cap. unic. de stat. regul.* III, 16). Sobór Trydencki (sess. XXV, c. 5). Konstytucyę Piusa V *Circa* d. 29 maja 1566 r. i konst. *Decori* d. 24 stycz. 1570, konst. Grzegorza XV *Inscrutabili* d. 5 lutego 1622 r., konst. Benedykta XIV *Cum sacr virg.* d. 1 czerw. 1741 i Piusa IX Apost. Sed. „Violantes clausuram monialium cujuscunque generis aut conditionis, sexus vel aetatis fuerint in earum monasteria absque legitima licentia ingrediendo pariterque eos introducentes

vel admittentes, itemque moniales ab illa exeuntes extra cusus ac formam a S. Pio V in Const. „Decori“ praescriptam incurrere excommun. simpliciter R. P. reservatam.“

Według konst. Ben. XIV *Per binas* z d. 24 stycz. 1747 r. zakonnice mogą przyjmować dziewczęta na naukę do klasztoru tylko za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej. Grzegórz XIII konst. *Dubiis* 23 gr. 1581 r. postanowił, aby przełożeni świeccy lub zakonni (biskupi i kardynałowie) wchodzili do klasztoru w wypadkach koniecznych i to zawsze w towarzystwie kilku osób starszych. Mocą konst. Aleksandra VII *Felici* 10 listop. 1664 przełożeni zakonni w towarzystwie innego ojca mogą wchodzić do klasztorów: 1-o tylko raz do roku z powodu wizyty klasztoru żeńskiego, która odbyć sie powinna w jednym dniu od wschodu do zachodu słońca, bez przyjmowania w klasztorze jakiegokolwiek posiłku, 2-o jeżeli wypadnie więcej razy w roku do klasztoru wchodzić, winni to czynić łącznie z biskupem i osobą przez niego wyznaczoną, 3-o spowiednicy zwyczajni i nadzwyczajni mogą wchodzić do klasztoru tylko w celu administrowania Sakramentów chorym lub odmawiania modlitw przy konających. Za pozwoleniem przełożonej klasztoru mogą wchodzić z konieczności lekarze, rzemieślnicy. (Por. Laurentius Jos., *Institutiones Juris Ecclesiastici*, 1903, Friburgi Brisg. u. 418, 819; Franc. Xaw. Wernz S. J. *Jus decretalium*, Romae, 1901 tit. XXIV n. 658; Benedictus Ojetti S. J., *Synopsis rerum moralium et juris pontificii*, Prati 1904, v. I, p. 319—329).

X. S. G.

Klawer Piotr bł. ob. Claver.

Klaws Jerzy jezuita, z pochodzenia rusin, ur. w r. 1640; uczył gramatyki, humaniorów, przez lat 5 filozofii, 10 lat teologii moralnej, scholastycznej, polemicznej i pozytywnej, przez lat 4 prawa kanonicznego, był lat 4 kaznodzieją i przez 5 rektorem. † w Poszawsze w r. 1701. Napisał: *Immunitas ecclesiastica* omni prorsus jure a servitute lascali vindicata etc. Varsaviae 1689. in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. IV, k. 1101).

Klątwa ob. Ekskomunika.

z **Klecka** Marcin, ur. w XVI w., lekarz, później został kapłanem, był profesorem w Miejskiej Górce w Poznańskiem. Napisał: *Obrona przeciwko morowemu powietrzu doświadczona*, na którą jako bogaty tak i ubogi snadno się zdobędzie, bo niekażdy na lekarstwa ma pieniądze. Na cześć a na chwałę P. Bogu w Trójcy jedynemu, Najśw. Pannie Maiey a na pomoc pospolitemu człowiekowi napisana, Poznań 1605; *Proce na ministry y na wszystkie heretyki z pięcią Dawidowych kamieni w Tobole*, z których tak stary jak y młody człowiek, Kalwina, Lutra, Trydeitę, Picarda, Aryana prętko pożyje. Do tego przydany jest niezgodny y inszych heretyckich dziełów appendix, który z podziwieniem y chętliwie każdy czytać będzie, Kraków 1607; *Zwierciadło saskie albo magdeburskie*, w którym każdy ogląda ministry pruskie, litewskie, mazowieckie, ruskie, szląskie y też polskie. Tu też każdy minister uizrzy co za makuły albo plamy na twarzy mają, których doyrzeć nie mogą. Więc uroda ich ztąd poszła, kształt, godność y ciała ozdoba... Poznań 1610. (Por. L. Gąsiorowski, *Zbiór wiad. do hist. sztuki lek. w Polsce*, t. V, str. 317; St. Kośmiński, *Słownik lek. Pols.* str. 214).

X. S. G.

Kleczewski Stanisław, gwardyan Reformatów w Krzemieńcu, pozostawił prace w zakresie teologii, filozofii, historyi i językoznawstwa. Umarł 1789 r. Wydał we Lwowie: *Sarmatia Europaea mox post diluvium universale inhabitata*, seu fragmentum tractatus de diluvio universali, in quo ostenditur adventus in Europam posterorum Noe... 1769 in 4-o; *O początku, dawności, odmianch i wydoskonaleniu języka polskiego zdania.* ib. 1767; *Socius viatorum Deus* per brevia colloquia itinerantibus adjunctus, 1755; *Institutiones politico-religiosae.* ib. 1759; *Lechus historiae polonae restitutus*, Olomucii 1774; *Dyssertacya* albo mowa o żydowskich pismach i o Talmudzie, 1759; *Kalendarz seraficzny*, zawierający w sobie żywoty reformatów prowincyi polskiej, osobliwie świątobliwością znamienitszych, 1760; *Solilo-*

quium octiduanum tempore annui recessus, Glatz 1778; *Prima elementa philosophiae rationalis*. 1772. (Por. Jocher: 5257, 5702, 5774, 8028, 8272).

X. S. G.

Kleczyński Józef ks. T. J., sławny kaznodzieja, ur. w r. 1675 w Małopolsce, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1690. Uczył humaniorów, biegłym był w filozofii; był kapelanem wojskowym. † w Łucku w r. 1725. Napisał: *Prawda J. O. Trybunału koronnego Hasło*, herbownemu w ojczystej Bramie Rycerzowi, J. W. JMCP. Jana Pokrzywnickiego i t. d. kazaniem na solenney Wotywie... konsekrowana. Toruń 1713, fol.; *Sprawiedliwy rozum y rozumna sprawiedliwość*... kazaniem u fary piotrkowskiey powitana. B. m. 1712, in fol.; *Sprawiedliwość do kontynuacyi pod szczęśliwą prezydencyą J. W. JMCX. Alexandra Fredra*... Kazaniem na solenney Wotywie w Kościele S. J. powitana. B. m. 1714, in fol.; *Punkt honoru, święta sprawiedliwość*. Kazanie na Wotywie trybunalskiey. Lublin 1718, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. IV, k. 1101—2; Brown, *Biblioteka pisarzów*. Poznań, 8-o, str. 218).

X. J. N.

Klee Henryk ks., teolog katolicki, ur. w r. 1800 w Münstermaifeld, studya teologiczne odbył w szkole Liebermann'a, w r. 1823 wyśw. na kapłana, 1824 został profesorem egzegezy i hist. Kła, w 1825—filozofii, w 1829—dogmatyki i egzegezy w Bonn. † w r. 1840 w Monachium. Napisał: *Kommentar zum Johan.-Evang.* Mainz 1829; *Die Beichte* 1827; *De chiliasmo primorum saeculorum*. 1824; *Komment. zum Röm.* 1830; *Komm. zu Hebr.* 1833; *System der kath. Dogmatik*. 1831; *Die Ehe*. 1833; 1835, wyd. 2-ie; *Lehrbuch der Dogmengesch.* 1837 i nast. 2 tomy — jest tłum. francuskie; *Encyklopädie der Theologie*. 1832; *Grudriss der kath. Moral*. 1843; wyd. 2-ie 1847; *Der kathol. Dogmatik*. 1834 i nast., 3 tomy; 1861 w 1 tomie i inne. Wykaz wszystkich dzieł K. wraz z krótką ich oceną znajduje się w *Dict. de la théol. cath.* w art. Haas'a. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München 1907, 4-o, t. II, k. 397; Glaire, *Diction. des Sciences eccl.* 1868, t. II, str. 1187).

X. J. N.

Kleffner Antoni Ignacy, dr. teologii, profesor w filozoficzno-teologicznym Instytucie naukowym w Paderbornie, ur. w r. 1843 w Nieder-Marsberg, napisał: *Gefahren des Bauernstandes*. 1870; wyd. 5-te; *Die Gotteslehre Plotins*. 1882; *Porphyrius der Neuplatoniker und Christenfeind*. 1896; *D. Bonifacius-Verein v. 1849—1899*; *Geschichte des Bonifacius-Vereins*. 1899, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender*. 1902, 12-o, str. 154).

Klein—1) Antoni ks., kanonik wiedeński, historyk, ur. w r. 1788, studyował filozofję i teologię, w r. 1811 wyświęcony na kapłana, był profesorem historyi klnej w Gratzu a następnie i w Wiedniu, gdzie † w r. 1867 jako kanonik. Napisał podręcznik do historyi klnej pt. *Historia ecclesiae christianae*. Graacii 1827 i wyborne dzieło większych rozmiarów p. t. *Geschichte des Christenthums in Oesterreich u. Steiermark*. Wien 1840—42, 7 tomów. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie*. 8-o, t. II, str. 644; Stang, *Historiographia* eccles. 1879, str. 217). — **2)** Bernard, kompozytor, ur. w r. 1793 w Kolonii, † w 1832 w Berlinie. Kształcił się w Paryżu pod Cherubinim; po powrocie został dyrygentem chóru w katedrze kolońskiej; w 1818 udał się do Berlina, gdzie został nauczycielem kompozycyi w nowozałożonym instytucie muzyki klnej i dyrygentem muzycznym przy uniwersytecie. Z licznych utworów religijnych i klnych K-a najcenniejsze są Motety. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*. 1908, k. 397).— **3)** Feliks ks., profesor Instytutu katolickiego w Paryżu, współczesny pisarz katolicki, jest redaktorem dwutygodnika pedagogicznego „L' Enseignement chretien;" autor wielu poważnych dzieł literacko-publicystycznych, biografij i t. d. Ważniejsze z nich są: *Le Mouvement neo-Kantien* dans la litterature contemporaine. Paris 1892; *Nouvelles tendances en religion et en litterature*. Paris 1893; wyszła 3-cia edycya; *Le Cardinal Lavigerie et ses oeuvres d'Afrique*. Tours 1807, wyd. nowe; *L'Evêque de Metz*. Vie de Mgr. Du-

pont des Loges. 1804—1886. Paris 1900, 8-o, dzieło uwieńczone przez Akademję francuską; *Autour du dilettantisme.* Tamże 8-o, wyd. 4-te; *Quelques motifs d'espérer.* Tamże 8-o, wyd. 2-ie i inne. Nadto pisywał do czasopisma „Correspondant" pod pseudonimem Delorme'a. Napisał przedmowy do dzieła „La Vie du Père Hecker" (Paris 1897) i „L'Eglise et le Siècle" Irelanda.—**4)** Jan Chrzciciel ks., pisarz spółczesny francuski, autor dzieła *Clovis, fondateur de la monarchie française.* Paris et Lyon 1896, 8-o. — **5)** Jan, ur. w r. 1818 w Dittmansdorf na Szląsku, studya odbył w gimnazyum w Neisse od r. 1832, teologiczne zaś i filozoficzne w uniwers. Wrocławskim od r. 1840, wyświecony na kapłana w r. 1844; obejmował kolejno różne stanowiska klne, był członkiem Towarzystwa do historyi Szląska we Wrocławiu. Napisał *Vermischte Gedichte.* Striegau 1847; *De Jansenismi origine, doctrina, historia.* Neisse 1863; *Ein kleines Bild aus einem grossen Kriege.* Tamże 1866, i inne. (Por. Schäfler, *Kirchl. Handlexikon.* t. II, 8-o, str. 644). — **6)** Jerzy Michał, ur. w r. 1777 w Alizheim, studyował w Würzburgu filozofję i teologię, w r. 1800 został kapłanem i licencyatem teologii, był uczniem filozofa Schellinga. W r. 1804 został profesorem filozoficznych klas przygotowawczych w Würzburgu, w r. 1808 w Bambergu, w 1815 profesorem filozofii w Regensburgu, 1816 rektorem tychże klas przygotowawczych filozoficznych w Würzburgu, przytem profesorem filozofii w uniwers. tamże i drem filozofii. † w r. 1819. W dziełach swoich propagował idealizm transcendentalny. Napisał: *Beiträge zum Studium der Philosophie des All.* Würzburg 1805; *Die Verstandeslehre.* Bamberg. 1810; *Versuch die Ethik als Wissenschaft zu begründen.* Rudolfst. 1811; *Darstellung der philosoph. Religions- und Sittenlehre.* Würzb. 1818. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Théologie.* — **7)** Joachim T. J., ur. w Warmii w r. 1716, wstąpił do Jezuitów w 1735, przeznaczony na misye do Litwy, pracował tam od r. 1748—1773, mieszkał w Schönberg. Przełożył na język litewski IV-tą księgę Tomasza a Kempis. O naśladowaniu Chrystusa Pana p. t. *Maldas Tamaszi aus Kempis etc. Ape sabinuma Chrystusa Dobarthita* deonat Lezuwia Letuwiszka Kniga etc. Wilno 1772, 8-a. Oprócz tego tłumaczył na język żmujdzki bezimiennie wiele innych dzieł. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp. de Jésus.* 1893, t. IV, k. 1107). — **8)** Magnus, benedyktyn ur. w r. 1717 w Wasserburgu w Karyntyi, studya odbył w Klagenfurcie, filozofii zaś i teologii w Gratzu. Wstąpił w r. 1738 w Göttweih do zakonu, i po złożeniu w następnym roku professyi, udał się na dalsze studya do Wiednia, w r. 1741 otrzymał bakalaureat z teologii i w tymże roku wyświęcony został na kapłana, w 1742 został bibliotekarzem w Göttweih, w 1768 opatem klasztoru. Zbierał materyały historyczne i wydawał zbiory ich do „Germania sacra" oraz opracował dalszy ciąg *Chronicon* w wydawnictwie „Notitia Austriae;" *Codex traditionum laurisheimensium.* Tegurii 1766, t. 2; i w. in. w rękopisie dotąd pozostających. † w r. 1783. (Por. *Scriptores ord. s. Benedicti, qui 1750—1880 fuerunt in imperio Austriaco - Hungarico.* Viennae 1881; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 1883, t. II, str. 644).

X. J. N.

Kleinermanus Józef ks. dr. teologii ur. w r. 1847 w Viersen. Napisał *Der hl. Petrus Damiani.* 1882; *Gesch. der dritt. Ordens* v. d. Busse d. hl. Dominicus. 1885; *Gesch. des Papstes Benedikt VIII.* 1887; *Die Heiligen aus dem bisch. bez. erzbischöfl. Stuhle v. Cöln.* I. 1895; *Der hl. Heribert.* II cz. 1898; *Der sel. Heinrich,* Stifter d. Cölner Dominikanerklosters. 1900, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalend.* 1902, 16-o, str. 155).

Klejnoty w Piśmie Świętem. Hebrajczycy wielkie upodobanie mieli w klejnotach. — Z ozdób używanych przez mężczyzn wymienić należy: pierścień z pieczęcią czyli sygnet, noszono go na którymś palcu prawej ręki lub też przywieszano do sznureczka wiszącego na piersiach. (Gen. 38, 18; 3 Reg. 21, 8). Naramienniki i złote łańcuchy na szyję były przywilejem królów i książąt (2 Reg. 1, 10). Chłopcy izraelscy

nosili niekiedy zausznice. Wreszcie ozdobna laska z kosztowną rączką już w pierwotnych czasach była przedmiotem ellegancyi i oznaką dostojeństwa (Gen. 38. 18, 25; Ex. 12, 11). — Z ozdób kobiecych zasługują na uwagę: zausznice ozdobione często perłami lub drogimi kamieniami. Obrączki na palcach rąk, nóg i na nosie. Na ramienniki i bransolety na rękach i nogach złote, srebrne lub z kości słoniowej. Wreszcie kolie wspaniałe, czyli łańcuchy, kilkakrotnie szyję otaczające, zwieszały się na piersiach a nawet do pasa. Do łańcuchów tych przyczepiano lustereczka metalowe, flakoniki z wonnościami i rozmaite inne cacka. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. I, col. 1794—1799; Kortleitner. *Archeologiae Biblicae summarium*. Oeniponte 1906, pag. 221).

X. A. L.

Kleiser Jan ks. kanonik, protonotaryusz aplski i misyonarz, dyrektor stowarzyszenia „Canissiusgesellschaft," redaktor czasopisma „Canisiusstimmen" i „Annales du B. P. Canisius," ur. w r. 1845 w Schollach w ks. Badeńskiem. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender*. 1902, 12-o, str. 155).

Klękanie ob. Przyklękanie.

Klemens Aleksandryjski — tak nazwany dlatego, że głównie w Aleksandryi pracował. Urodził się w Atenach czy w Aleksandryi w drugiej połowie II wieku. Zwykle historycy dodają Klemensowi imiona „Titus Flavius." Zdaniem F. Vigouroux dodatek ten powstał przez pomyłkę, gdyż imiona te nosił Klemens męczennik, krewny Wespazyana; inni krytycy tego zdania nie podzielają. Wogóle mało są znane szczegóły biograficzne o Klemensie aleksandryjskim. Wiadomo tylko, że pochodził z rodziców pogan, był bardzo uzdolniony, poznał wszystkie wówczas istniejące systemata filozoficzne, wreszcie znalazł światło prawdy w religii chrześcijańskiej, którą też przyjął (w r. 185?). Aby dokładniej zgłębić zasady wiary chrześcijańskiej, wiele podróżował po Włoszech, Grecyi, Palestynie, Egipcie, słuchał nauki najsławniejszych mistrzów chrześcijańskich, w Aleksandryi zaprzyjaźnił się ze znakomitym mistrzem Pantenem, po którym objął w r. 195 kierownictwo szkołą katechetyczną. Tu zasłynął ze swej nauki. Pomiędzy uczniami swymi liczył Orygenesa i Aleksandra, późniejszego biskupa jerozolimskiego. Prześladowanie chrześcijan za Sewera Septymiusza w r. 202 zmusiło Klemensa do opuszczenia Aleksandryi; udał się do Azyi Mniejszej do Kapadocyi. Umarł około r. 215 lub 220. Niektóre martyrologia wymieniają Klemensa pod datą 4 grudnia jako Świętego, ale Martyrologium rzymskie od czasów Benedykta XIV bulli „Postquam intelligimus" temu zaprzecza.

Ze względu na działaluość pisarską Klemens aleks. uważany jest za pierwszego uczonego kościelnego. W licznych swych pismach filozoficznych popełnił niektóre błędy, np. że materya świata jest wieczna, że Syn Boży jest stworzeniem i t. d. Wiele z pism jego zaginęło, zwłaszcza „Szkiców ksiąg VIII" krótkie wyjaśnienie P. św.; pozostały tylko urywki „Adumbrationes" zwane, a z nich najważniejszy „Quis dives salvabitur," wyjaśnienie na sw. Mateusza XIX, 21—24, napisane po grecku „Τις ὁ σωςύμενος πελούσιοτ." Oprócz tego Klemens napisał: 1. Λόγος προτρεπτικος πρὸς έλληνες = napomnienie do pogan, jest to wspaniała apologia wiary chrześcijańskiej; 2. Παιδαγωγός = nauczyciel, i 3. Ετρώματα = dywany, to jest rozwiązanie rozmaitych kwestyi. Najlepsze wydanie dzieł Klemensa al. mamy u Migne'a *Patr. gr.* t. VIII—IX. (Por. De Faye, *Clément d'Alex.* Paris, 1908; Freppel, *Clément*, Paris, 1865; Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa, 1904, str. 55—57; Retke, *Patrologia*, Varsaviae, 1889, p. 58—62; F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. II, st. 808—805, *W. E. I.*, str. 687—688).

X. R. J.

Klemens Flawius ob. Flawiusz Klemens.

Klemens heretyk, za czasów ś. Bonifacego, który szerzył błędną naukę o piśmie ś., powadze Ojców i soborów, o przeznaczeniu, wstąpieniu P. Jezusa do piekieł i t. p. i został na synodzie w Soissons 744 r., oraz na sob. Lateraneńskim 745 potępiony.

Klemens Hofbauer św. ob. Hofbauer.

O. Alfons M. Figlewski O.M.I.

Klemens Prudencyusz ob. Prudencyusz.

Klemens I rzymski, pż, św. (ur. 23 listop.) 92—101 (Euzebiusz, *Hist. klna* III, 15, 34). Według najdawniejszej tradycyi kościoła rzymskiego K. był trzecim z kolei następcą św. Piotra (pierwszym był po św. Piotrze Lin, drugim Klet). Tradycyę tę przechował nam św. Ireneusz (*Advers. haeres.* III, 3, 3), Euzebiusz (*Hist. eccl.* III, 5, 15, 34) i św. Epifaniusz (*Haereses* 27 n. 6.); za nią też przemawia kanon mszalny, znajdujący się w Sakramentarzach Gelazego i Grzegorza W., w którym czytamy imiona Lina, Kleta, Klemensa. Obok tej opinii istniała druga, którą podaje już Tertuljan (*De praescriptione haereticorum* c. 32), że jakoby św. K. był bezpośrednim następcą św. Piotra, Lin zaś i Klet tylko koadjutorami. Żeby pogodzić ją z dawną tradycyą rzymską, Epifaniusz przypuszczał, że 1-o albo Apostołowie śś. Piotr i Paweł jeszcze za życia swego wyświęcili Lina, Kleta i Klemensa dlatego, żeby wyręczać się nimi, wrazie podróży do innych krajów, w celu opowiadania Ewangelii, i że Klemens, przeżywszy wszystkich, został następcą św. Piotra; albo 2-o, że tylko K. najprzód przez św. Piotra był wyświęcony na następcę potem, gdy po śmierci św. Piotra nie wszyscy przystać nań chcieli, zrzekł się swej godności, po nim nastąpił Lin, potem Klet, a po śmierci tego ostatniego wrócił znów K., już wtedy jednozgodnie obrany.

Tradycya ta, chociaż dość pospolita na Zachodzie, niema poważnych za sobą argumentów. Powstała ona głównie na podstawie apokryfów św. Klem., to też już św. Hieronim nie przypisuje jej żadnej powagi. Tembardziej, że koady utorowie i chorepiscopi są pochodzenia daleko późniejszego.

K. był uczniem św. Piotra i Pawła (św. Ireneusz, Op. cit.), najprawdopodobniej pochodzenia żydowskiego (wspomniany według Orygenesa i Euzebiusza w liście do Filip. IV. 3). Opowiadanie, jakie zawierają Clementina, że K. miał być potomkiem domu panującego, jest czczym wymysłem. Tem samem upada hipoteza utożsamiająca K. ze ściętym konsulem (95—96) Tytusem Flawjuszem Klemensem. Niewiadomo również czy K. zmarł śmiercią naturalną czy męczeńską. Euzebiusz (*Histor. eccl.* III, 34), mówi tylko, że K przestał żyć (*abiit e vita*). *Liber Pontificalis* podawszy, że K. rządził za konsulów Wespazyana (po raz dziesiąty) i Tytusa (r. 79), dodaje: „*Martyrio coronatur*... Obiit Trajani anno 3, sepultus est in Graecia 9 kal. Decembris...“ Według tego opowiadania K. przepędziłby przeszło lat 20 na wygnaniu (od 79 do 100 r.).

Szczegóły o wygnaniu i śmierci męczeńskiej K. mamy w podaniu u Metafrasta i Sergiusza po 23 listopada. Według tego podania K. z rozkazu Trajana został wygnany do Chersonesu tauryckiego. Tam znalazłszy wielu równie jak on, za wiarę na wygnanie skazanych, pocieszał ich i dla nich sprawił cud, że woda ze skały wypłynęła. Cudem tym nawrócił wielką liczbę pogan, lecz zarazem obudził nienawiść Trajana. Z ramienia tego cesarza wysłany do Chersonesu sędzia Ausidianus miał zmusić wszystkich chrześcijan do odstępstwa, co gdy mu się nie udało, złość całą wywarł na K. i, z kotwicą do szyi przywiązaną, kazał go wrzucić do morza. Za modlitwą chrześcijan morze do półtory mili od brzegów odstąpiło i ukazała się marmurowa kaplica, a w niej zwłoki K. z kotwicą obok. Odtąd corocznie w dzień męczeństwa św. K. (w dniu 23 listop.) i przez 7 dni następnych morze usuwało się w tem miejscu, żeby kaplicę ze zwłokami św. K. odsłonić dla czci wiernych. Wreszcie pod koniec r. 867 za Adryana II pża, relikwje św. K. przywiózł do Rzymu ś. Cyryll, apostoł słowiański, (Por. *Translatio S. Clementis*, pismo z IX w. u Bollandystów *Acta SS.* 18 marca); złożono je w dawnej bazylice św. Kl. (dziś podziemnej).

Z postanowień K. *Liber Pontificalis* wymienia tylko podział Rzymu na 7 okręgów i ustanowienie w każdym notaryusza, w celu prowadzenia akt męczeńskich.

Co dotyczy pism, przypisywanych K., bezwątpienia pewnym jest list jego, napisany koło 96 r. do Koryntyan w sprawie buntu i prześladowania przez niektórych chrześcijan, przełożonych tamtejszego kła. Pierwsza część listu (do r. 36) zawiera nauki i upomnienia ogól-

ne; druga zaś (od r. 37 do 61) traktuje o sprawach miejscowych, szczególniej mówi o hierarchii i wzywa winnych do uległości i pokuty.

List ten szczególniejsze ma znaczenie pod względem historycznym; poświadcza prymat kościoła rzymskiego, boski początek hierarchii kłnej (przełożeni kłni noszą tutaj najczęści ogólną nazwę πρεσβύτεροι, 42, 4, ale wyraźnie rozróżniani są ἐπίσκοποι καὶ διάκονοι), męczeństwo św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Rzymie, wreszcie podróż św. Pawła do Hiszpanii.

(Por. W. Scherer, *Der erste K-brief nach seine Bedeutung für die Glaubenslehre* 1902; Dorsch, *Die Gottheit Christi nach dem ersten K-brief* w „*Zeitschrift für kath. Theologie*," Innsbruck 1902, str. 466–491; *Montagne O osobie i dziełach Chrystusa P. według 1 listu K.* w „*Revue thomiste*," maj i czerwiec 1906 r.

Tak zwany drugi list św. Klemensa do Koryntów jest najprawdopodobniej ogólnej treści homilią wypowiedzianą około 150 r. w Koryncie (Funk), lub w Rzymie (Harnack), lub wreszcie około 130 r. w Aleksandryi (Bartlet). (Por. Funk, *Kirchengesch. Abh. und Uters.* od r. 1897, t. III, str. 161—275; Harnack, *Zum Ursprung des* 2 K-briefes. w *Zeitsch. für neutestamentliche Wissenschaft.* 1905 r., str. 67 i nast.; Bartlet, *The Origin and the Date of 2 Cl.* w tem samem czasopiśmie r. 1906 str. 123 i nast.; Schüszler, *Ist der 2 K brief ein einheitl.* Ganzes? w „*Zeitsch. für Kirchengeschte* 1907 r."

Niepewną jest również autentyczność dwóch listów przypisywanych K. Do Panien, zawierających pochwałę dziewictwa. Po raz 1-szy dopiero wzmiankę o pismach tych spotykamy u św. Epifaniusza (*Haeres.* 30 c. 15) i Hieronima (*Contra Jovinian.* I, 12) Najprawdopodobniej pochodzą one z Wieku III. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*).

Do pism niewątpliwie podrobionych i pod imię K. fałszywie podszytych należą tak zwane Clementina. Pod tym ogólnym tytułem rozumieją się trzy różne formy pewnego rodzaju romansu teologiczno - literacko - historycznego, w którym jakiś heretyk, na tle główniejszych wypadków z życia K. i jego towarzyszów, osnuł swój ebjonityzm półgnostycki i antypaulinizm.

Najwięcej znaną formą tego romansu są *Recognitionum libri 10*, przez Rufina (około 420 r.) przełożone z greckiego na język łaciński. Dawniejsi pisarze cytują *Recognitiones* pod różnymi tytułami: *Itinerarium* v. *Gesta* v. *Historia Clementis*, albo *Itinerarium* v. *Periodi*, v. *Actus Petri*, albo *Disputatio Petri cum Simone Mago*, co odpowiada pojedynczym częściom całego dzieła.

Pierwszym pisarzem który *Periodi Petri* cytuje jako dzieło K. jest Orygenes (*Coment. in Genes.* t. III), ale już św. Epifaniusz i św. Hieronim odrzucają je jako apokryf.

Drugą formą *Clementinorum* są *Homiliae Clementinae XX* po grecku, częściej nazywane *Pseudo-Clementina*, albo tylko *Clementina*. Dzieło to jest zbiorem homilij, niby przez św. Piotra Apóstoła mianych, a spisanych jakoby przez K. Za wstęp służy zmyślony list św. Piotra do św. Jakóba. Dalej idzie list niby K. do św. Jakóba; wreszcie 20 homilij. Treść ich podobna do treści „Recognitionum."

Trzecia wreszcie forma *Clementinorum* przechowała się tylko w przekładzie Syryjskim i odszukaną została śród rękopismów, z nitryjskiej (Egipt) puszczy sprowadzonych do Londynu (1843—1847). Z dwóch rękopismów, w których znajdują się *Clementina* po syryjsku jeden pochodzi z r. 411, drugi z wieku IX). Ten ostatni ma w formie jednej długiej homilii to tylko, co się mieści w trzech pierwszych księgach *Recognitionum*, znanych z przekładu Rufina. Drugi rękopism, dawniejszy, pochodzący z r. 411, ma najprzód to samo, co jest w rękopiśmie z w. IX; dalej 4 homilje tej samej treści co greckie homilie X—XIV.

Do pism fałszywie K. przypisywanych należą jeszcze i tak zwane *Kanony Apostolskie, Konstytucye Apostolskie* (Ob. Kanoniczne prawo) i *listy dekretalne* w liczbie 5-ciu zamieszczone na czele *Pseudo-Isidorianae Collectionis* (Ob. art.), jak również *Apocalpsis Petri per Clementem* (Ob. Apokryfy Now. Test.) i Liturgia św. K.

Literaturę odpowiednią podają: Chevalier, *Repertoire des sources historiques du moyen âge* — 2 wyd. 1904. Paris; O Bardenhewer, *Patrologie*. Freiburg im B. 1901, 2 wyd.; Vacant, *Dictionnaire de theologie catholique*, Paris 1899 i nast.; *Theologische Quartalschrift* r. 1903, str. 417 i nast.; str. 547 i nast.

Specyalnie do *Clementina* por. Herzog-Haulk, *Realencyklopädie*—Leipzig 1896 i nast.; Waitz w *Texte und Untersuchungen der Altschristlichen Literatur*. wyd. Harnack'a i Schmidt'a. Vacant, *Op. cit.* w *Zeitchrift für Wissenschaftliche Theologie* z r. 1905 i 1906; w *Zeitschrift für neutestamentliche Wissenschaft* z 1904 r., w *Analecta Bollandiana* wyd. de Smedt'a z r. 1905; Turmel, *L'homélie Clémentine*, w *Ann. de Philos. chrét.* z 1905 r.; Bardenhewer, *Op. cit.*

T.

Klemens II, pż (Swidger, Suidgerus) rodem niemiec z Saksonii, rządził Kłem od 24|12 1046 do 9|10 1047. Od r. 1051 bp. bamberski, towarzyszył cesarzowi Henrykowi III w jego podróży do Włoch. Brał udział w obradach synodu w Sutri (1046 r.), na którym Grzegorz VI (ob.) zrzekł się papiestwa. Ponieważ zaś, jak świadczy bp. Bonito (*De Persecutione Ecclesiae*), trudno było o kandydata na opróżnioną Stolicę, gdyż „languescente capite in tantum languida erant caetera membra, ut intanta ecclesia (sc. romana) vix unus reperiri possit, quin vel illiteratus, vel simoniacus, vel esset concubinarius," na przedstawienie cesarza bp Swidger został wybrany pżem. Jak sam świadczy stało się to wbrew woli jego. (Por. Watterich t. I, st. 716). Intronizowany nazajutrz po obiorze, tegoż samego dnia (25 grudnia) koronował Henryka III i żonę jego Agnieszkę, zatwierdziwszy mu nadto godność patrycyuszowską, przez co dał mu możność oddziaływania na wybór pży. Na synodzie odbytym 5 stycznia 1047 w Rzymie K. wydał surowe dekrety przeciwko symonii.

W Rzymie K. nie był lubiany; zarówno bowiem stronnictwo Grzegorza VI, jak jeszcze i zwolennicy Benedykta IX ciągle przeciwko niemu wichrzyli. Nie czując się najwidoczniej bezpiecznym w Rzymie, razem z cesarzem wyjechał do Niemiec. Ponieważ szczupłe miał dochody, zatrzymał do końca życia dawne biskupstwo. Zniewolony sprawami klnemi wybrał się w powrotną podróż do Włoch. W drodze życie zakończył w Aposella pod Pesaro. Leon IX pż polecił ciało K. przenieść do Bambergi. Życiorys jego i zbiór listów znajduje się w zbiorze Mansi t. XIX, str. 619 i nast. (Por. Höfler, „*Deutsche Päpste*" t. I 1839, str. 233 i nast.; Watterich, *Pontificum Romanorum.. vitae*, Lipsk 1862, tom I, str. 73; Steindorff, *Heinrich III*, t. I, 1874 r.).

T.

Klemens III, pż. Paweł Scolari, rzymianin (1187 — 1191); mianowany w 1180 kardynałem, w następnym roku przez Lucjusza III na bpstwo Palestryńskie (Praeneste), po śmierci Grzegorza VIII (1187) w Pizie, tamże 19|12 jednogłośnie wybrany został pżem.

W przededniu śmierci Grzegorza VIII nadeszła wiadomość o upadku Jerozolimy; K więc rączo zajął się zaraz głoszeniem trzeciej wyprawy krzyżowej. W tym celu podjął starania około przywrócenia zgody między państwami chrześcijańskiemi (między Francyą i Anglią, między Pizą i Genuą, między Placencyą i Parmą) i zgromadzenia potrzebnych funduszów. (W Polsce zasiłki na tę wyprawę zbierał kardynał Jan Malabranka). Zastępcą swoim na wyprawie i chorążym wojska chrześcijańskiego mianował Ubalda arcybpa pizańskiego Obok tego zajął się K. przywróceniem porządku w Rzymie, skąd poprzednik jego musiał uchodzić. W lutym 1188 powrócił do Rzymu, witany radośnie przez lud. Zgoda nie trwała jednak długo, gdyż pż nie chciał przyzwolić na żądania demagogów rzymskich i pomódz do zdobycia i ukarania Frascati za brak uległości względem rzymian. Walka z ruchami demagogicznymi trwa cały pontyfikat K. Jako suweren K. zatwierdził Tankreda na króla Obojga Sycylii po śmierci Wilhelma II (1189), mimo protestu cesarza Henryka VI. Na Wielkanoc 1191 miał dopełnić uroczystej koronacyi Henryka VI, ale śmierć stanęła na przeszkodzie; † 20 marca 1191. Szczęśliwie zakończył K. spory w kle Trewirskim, jako też spór o arcybpstwo St. Andrews (w Szkocyi),

pryczem uwolnił kl Szkocki od zależności od Anglii. K. kanonizował Ottona bpa Bambergu i Stefana z Trewiru. Zbiór listów K. ob. Migne, *Patrol. lat.* t. 204. (Por. Mansi XXII; Watterich, *Vitae...* tom II; Hefele, *Conciliengeschichte*, wyd. 2, tom V, str. 737 i nast.). *T.*

Klemens III, antypż. (1080—1100) właściwie Guibertus (Wibert), wyniesiony przez Henryka IV przeciwko Grzegorzowi VII, poprzednio kanclerz cesarski na Lombardyę — w końcu arcybp. raweński (dzięki protekcyi cesarzowej Agnieszki i Hildebranda, późniejszego Grzegorza VII, którego K. pokorą udaną oszukać potrafił). Grzegorz VII początkowo darzył go swem zaufaniem i nawet w 1075, mając odprawić synod, wezwał arcybpa Guiberta jako doradcę. Guibert tymczasem tuż pod bokiem pża spiskował w Rzymie przeciwko niemu, skutkiem czego w Boże Narodzenie 1075 Grzegorz życia omal nie utracił. Wkrótce potem Guibert razem z biskupami Włoch północnych (1076) podpisał wyrok synodu Wormacjeńskiego, odsądzający Grzegorza VII od pstwa i już wezwania pża na synod Wielkopostny w 1076 nie przyjął. Suspendowany za wiarołomstwo popchnął bpów i opatów lombardzkich do rzucenia (1076) na pża ekskomuniki w Pawii. Nie mogąc się doczekać poprawy Guiberta, Grzegorz VII wyklął go i pozbawił bpstwa (w listopadzie 1077 r.).

Antypżem Guibert wybrany został w Brixen 25 czerwca 1080 r. Dowiedziawszy się o tem Grzegorz VII polecił wybrać następcę w Rawennie. Henryk IV wszelkich sił dokładał, żeby K. osadzić w Rzymie; sądząc, że wtedy łatwiej pokona wszystkich nieprzyjaciół swoich. Dwie próby nie powiodły się, dopiero 1084 r. zajął kl lateraneński, gdzie, zebrany na rozkaz Henryka synod, uznał K. pżem, a w trzy dni później trzej ekskomunikowani bpi dopełnili jego koronacyi. W 1081 r. podczas pierwszej wyprawy przeciwko Rzymowi Guibert koronował Henryka na polu Neronowem pod namiotem. W 1084 zaś w dzień Wielkiejnocy koronował u św. Piotra żonę Henryka. Za nadejściem wojsk normandzkich razem ze swym protektorem musiał z Rzymu uchodzić, co powtarzało się w w r. 1087 i 1093. Życie K. zakończył w odszczepieństwie w 1106 w Castellum. (Por. Jaffé, *Regesta* i bibliografię przy Grzegorzu VII). *T.*

Klemens IV, pż. Gui Foulquois Le Gros (Gwido Grossus syn Fulkodyusza) 1265—1268, ur. w Saint-Gilles nad Rodanem. Za młodu służył wojskowo, później poświęcił się studyom prawa cywilnego i kanonicznego, w czem doszedł do niezwykłej biegłości. Ludwik św. wysoko go cenił i często rady jego szukał. Po śmierci żony G. wstąpił do stanu duchownego; wyświęcony na kapłana w 1256 (lub 1257 r.) szybko postępował w godnościach: był kanonikiem, potem archidyakonem, nareszcie bpem w Le Puy, w 1259 został arcybpem w Narbonnie, w 1261 pż Urban IV mianował go kardynałem tytułu św. Sabiny, w końcu po śmierci Urbana IV (w swej nieobecności, gdyż sprawował wówczas poselstwo do Anglii) został wybrany pżem 5 lutego 1265 r. Jako pż przebywał w Perugii lub Viterbo, w Rzymie w czasie swego potyfikatu nie był ani razu. (Pertz, *Mon. Germ. Scrip.* XVII).

Surowy dla siebie, dobry i wyrozumiały dla innych, zyskał sobie miłość powszechną. Wróg nepotyzmu; rodzinie swej nietylko, że urzędów nie powierzał na dworze swym żadnych, ani nie udzielał zapomóg ze skarbu pskiego, ale nawet bywać w swej rezydencyi nie pozwalał. K. jako francuz, gorliwie w swej polityce trzymał się Francyi, skąd też najwięcej otrzymywał poparcia. Zadaniem jego najpierwszem i najgwałtowniejszem było wyzwolenie Włoch z pod wpływów niemieckich. Manfred, syn cesarza Fryderyka II, nietylko zajmował znaczną część Włoch południowych, ale coraz więcej jeszcze rozszerzał swe panowanie kosztem Państwa klnego, a sypiąc wszędzie złotem, jednał sobie stronników we wszystkich miastach włoskich. Dla pozbycia się tego nieprzyjaciela i dla obrony granic państwa klnego, K. zaraz w pierwszych dniach swych rządów, królem obojga Sycylii mianował Karola Andegaweńskiego, brata św. Ludwika, króla francuskiego i zatwierdził go w godności senatora, czyli zwierzchnika Rzymu. Nie dość na tem; Karol był biednym, trzeba go było wspierać wojskiem i pie-

niędzmi. Skarb pski był tymczasem pusty; K. więc, zaciągnąwszy znaczne pożyczki, wsparł Karola i dopomógł mu do pokonania Manfreda (pod Benewentem 26 lutego 1266), a następnie Konradyna (nad jeziorem Lago Celano w Abruzzach, w sierpniu 1268 r.), wnuka cesarza Fryderyka II.

Niestety Karol nie ziścił pokładanych w nim przez pża nadziei i niewdzięcznością wypłacił się swemu dobroczyńcy (Por. Cherrier, *Hist. de la lutte des papes et des empereurs de la maison de Souabe*, wyd. III, Paryż 1859 r.). Nie był również szczęśliwym K. w drugiej sprawie, którą gorąco popierał, t. j. w sprawie wojny krzyżowej przeciw Saracenom na Wschodzie. Na wyprawę tę, organizowaną przy pomocy św. Ludwika, pż wyznaczył dziesięcinę we wszystkich krajach katolickich, płatną za trzy lata z góry. Wyruszenia wyprawy K. już nie doczekał. Um. 29 listopada 1268 r.

Królów Hiszpańskich wspomagał w walce z miejscowymi Maurami, nawoływał de krucyat w Danii, Szwecyi, Norwegii, Polsce, gdzie legat Gwidon, cysters, kard. tyt. św. Wawrzyńca, odbył synod w Wrocławiu w listopadzie 1267 r. (Por. Helcel, *Prawa pol. pomniki* t. I), Węgrzech i krajach sąsiednich przeciwko plemionom inflanckim, przeciwko Litwinom, tatarom pustoszącym Polskę i Węgry. Szczęśliwie zdołał załatwić K. za pośrednictwem legata swego Ottobonusa, kard. tyt. św. Adryana, rozpoczętą kiedyś przez siebie sprawę pogodzenia z królem baronów angielskich. (Synod w Londynie w kwietniu 1268 r.).

K. dbał bardzo o czystość wiary, inkwizytorom polecił pilną zwracać uwagę na zżydziałych Chrześcijan i na Żydów propagatorów; gdzie tego było potrzeba kazał ustanawiać lub sam ustanawiał inkwizytorów. Wydane przez K., a stanowiące ważny przyczynek do historyi inkwizycyi, *Quaestiones*, ogłosił w swym *Tractatus de Officio inq.* Carena w Lyonie 1669 r.

K. wysyłał misyonarzy do Tartaryi, Indyi, Nubii, Etyopii, do Saracenów, jako też usiłował Greków połączyć z Kłem. Współcześni chwalą surowość K. dla siebie, łagodność względem drugich, mądrość, umartwienie ciała, żarliwość w modlitwie, biegłość w śpiewie i wymowie. Wakowała po nim stolica św. do września 1271. Zatem prawie przez 3 lata. Następcą K. był Grzegorz X. (Por. Mansi, XXIII, 8; Hefele, *Conciliengeschichte* wyd. 2, VI, 26 i nast.; Jordan, *Les registres de C. IV.* Paris 1893). *T.*

Klemens V, pż. Bertrand de Got (1305—1314), ur. w Villandrau (w Gaskonii), pochodził z rodziny szlacheckiej. Kształcił się w Tuluzie, a później studyował prawo w Orleanie i Bolonii. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, był kanonikiem w Bordeaux, następnie wikaryuszem generalnym u brata swego arcybpa Lyońskiego, wreszcie kapelanem pskim. Pż Bonifacy VIII w 1295 mianował go bpem w Comminges, a stamtąd w 1299 przeniósł go na arcybpią stolicę w Bordeaux.

Po śmierci Benedykta XI (7 lipca 1304) kardynałowie, podzieleni na dwa stronnictwa włoskie i francuskie, długo nie mogli zgodzić się na kandydata. Dopiero nacisk mieszkańców Perugii (niedopuszczali żywności do konklawe. Por. Ferratus Vincensius, *Historia rerum iu Italia gestarum* ab an. 1250—1318 w zbiorze Muratori'ego, *Scriptores rerum ital.*) skłonił do ofiarowania tiary arcybpowi w Bordeaux. Ten bowiem jako francuz, mile widziany był przez Filipa Pięknego, któremu św. kollegium narazić się nie chciało, a jako stronnik Bonifacego VIII uzyskał zgodę stronnictwa włoskiego. Wiadomość o swem wyniesieniu K. otrzymał podczas wizyty kanonicznej dyecezyi (od 17 maja 1304 do 22 czerwca 1305). Okoliczność ta obala przypuszczenie Jana Villani (*Cronica* v. *Hist. floren.* w zbiorze Muratori'ego t. XIII) o zjeździe w Saint-Jean-d'Angély i poczynionych Filipowi Pięknemu przez K. obietnicach, od których jakoby jego wyniesienie zależeć miało. (Por. Mansi w notach do Raynalda, *Annal ad an. 1309*; Döllinger. *Lehrbuch d. Kirchengeschichte*, t. II). Tembardziej, że K. przyjął wybór dopiero po usilnych prośbach kardynałów w dniu 24 lipca 1305 r. (Por. Boutaric, *La France sous Philippe le Bel*, Paris 1861 r.).

Wbrew życzeniu kardynałów, K. odbył koronacyę w Lyonie 14 listopada 1305. Pierwsze chwile pontyfikatu K. złe

zaznaczyły wróżby. Podczas uroczystego pochodu po koronacyi na orszak papieski pod natłokiem widzów upadła ściana, przyczem pż spadł z konia, zgubił drogi bardzo kamień z tiary, a kilka wybitnych osób, w tej liczbie brat pski, utraciło życie. Na drugi dzień przyszło znów do bójki między służbą pskę i kardynalską, gdzie drugi brat pski postradał życie.

Pod smutną więc wróżbą rozpoczęła 70 letnia niewola babilońska (awinjońska) pży. Rozpoczął ją K. rezydując najprzód w Lyonie, potem w Bordeaux, w Poitiers, dopóki 1309 nie osiadł w Avignonie. Przyznać trzeba, że K. miał zamiar udać się do Rzymu (w 1398 na wiadomość o pożarze kła lateraneńskiego). Wyznaczył nawet koronacyę cesarza Henryka VIII, ale Filip Piękny potrafił temu przeszkodzić.

Po uroczystościach koronacyjnych Filip w Lyonie jeszcze zażądał od K. wyznaczenia komisyi do podjęcia sprawy Bonifacego VIII, pż zwlekał, a tymczasem grzecznościami chciał ująć króla. Ponowił absolucyę daną mu przez Benedykta XI, na 10 nowokreowanych kardynałów, 9 mianował francuzów, braci Colonn'ów, najbardziej skompromitowanych w napadzie na Bonifacego VIII, i dlatego pozbawionych godności kardynalskich, uroczyście do praw kardynalskich przywrócił, zniósł bullę *Clerici laicos* i t. d. Nawet Nogaret i Reginald Sup'no, którzy trzymali Bonifacego w więzieniu i złupili jego skarbiec, mieli być ułaskawieni, jeżeli przyjmą pokutę, jaką im naznaczą trzej kardynałowie, przez K. upoważnieni.

Wszystko to jednak nie wystarczało. Filip domagał się sądu. W końcu pż zezwolił na przyjęcie oskarżeń. Rozesłano pozwy i 16 marca 1310 w Avignonie na konsystorzu publicznym, pod prezydencyą K. rozpoczął się ze wszelkiemi formalnościami proces. Sprawa *cum omni strepitu juris* ciągnęła się do kwietnia 1311 r. Dwie komisye jedna w Avignonie, druga w Rzymie słuchały świadków. Nieprzyjaciele Bonifacego wszelkich dokładali starań, aby pamięć jego zohydzić, nieżałowali nawet złota, byle tylko świadków po myśli znaleźć. (Por. Bernardus Jungmann, *Dissertationes in hist ecclesiasticam*, Ratisbonae 1886, tom VI, str. 73). Filipa znów ustawicznie podburzali, aby rozpoczęte dzieło do końca doprowadził i potępienie Bonifacego formalne uzyskał.

Oskarżano zmarłego pża o zdzierstwa, herezyę, bluźnierstwa, magię, nekromancyę, bałwochwalstwo i wyuzdaną rozpustę. Obrońcy K. sprawę prowadzili niedołężnie, prócz ogólników nic na odparcie zarzutów nie przytaczając. Wiadomem się stawało coraz bardziej, że K. będzie musiał potępić Bonifacego.

Tymczasem Filip Piękny, czy udobruchany ciągłemi ustępstwami K. w sprawie Templaryuszów (ob.), czy że pragnął go sobie jeszcze zobowiązać, aby użyć do zupełnego zniesienia tego zakonu, czy wreszcie, że wiedział, jak słabo stała obrona Bonifacego, dość że niejako ulitował się i odwołał oskarzycieli Bonifacego VIII w lutym 1311 r., zostawiwszy K., żeby rzecz całą zakończył bez rozgłosu. (Por. Dupuy, *Histoire du différend du Pape Boniface VIII avec Philippe le—Bel.* Paris 1655). Na wspaniałomyślnem tem przerwaniu procesu, sprawa Bonifacego VIII nietylko nic nie zyskała, ale owszem w gorszym znalazła się stanie. Chodziło o to, aby skutkiem przerwania dochodzenia nie posądzono oskarżyceli o oszczerstwo i złą wolę. Nowe więc zaczęły się badania (od 14—24 kwietnia 1311-go roku), a to żeby wykazać, iż wszystko co Filip Piękny, Nogaret i inni czynili przeciw Bonifacemu, czynili w dobrej wierze i z chwalebnej gorliwości o dobro Kła. Odpowiednią bullę stwierdzającą dobrą wiarę i gorliwość oskarzycieli wydał K. 27 kwietnia 1311. Nadto druga bulla tego samego dnia wydana zawierała absolucyę Nogareta. Prócz tego K. nakazał zniszczyć wszystkie dawne akta przeciwko Filipowi i stronnikom jego. Szczęściem, że rozporządzenie to nie zostało wykonane i sobór Wienneński (ob.) gdy podniesiono raz jeszcze sprawę Bonifacego, pamięć gorliwego pasterza od zarzutów oczyścił (Ob. art. Bonifacy VIII; Hefele, *Conciliengeschichte*), i gdyby nie opieka K., pociągnąłby Filipa do odpowiedzialności. Prócz przeprowadzenia według swej myśli sprawy Bonifacego, wymógł Filip na K. zniesienie Zakonu Templaryuszów (ob.).

Ulubioną myślą K., do której często w swych listach powracał, było urzą-

dzenie wyprawy krzyżowej na Wschód. Niestety, mimo daleko już idących przygotowań, wyprawa nie doszła do skutku z powodu sprawy Bonifacego i Templaryuszów, jak również skutkiem zdrady genueńczyków. (Przez zawiść do Wenecyi zdradzili cały plan wyprawy cesarzowi wschodniemu).

Ostatnie przejścia podkopały zdrowie K.; wkrótce po soborze Wienneńskim dla poratowania zdrowia chciał przenieść rezydencyę w strony rodzinne do Bordeaux. Nie dopełnił już jednak tego, po drodze bowiem, czując się słabszym w Roquemaure (nad Rodanem) 14 kwietnia 1314 żywota dokonał.

Skarbiec, w którym były zebrane pieniądze na krucyatę został zrabowany przez domowników. Skradziono zaś wszystko do tego stopnia, że K. prawie nagi przez pierwszą noc po śmierci spoczywał. Nie pozostało nikogo do pilnowania ciała, wskutek czego, gdy świeca się przewróciła, ogień zajął otaczające przedmioty, dostał się do ciała i zanim spostrzeżono, trup był na pół zwęglony. Pogrzeb według woli nieboszczyka odbył się w Uzès.

Villani posądza K. o chciwość, świętokupstwo, nekromancyę i występne stosunki z hr. de Perigord. Villani znany jest ze swej łatwowierności i niekrytycznego powtarzania rzeczy słyszanych, to też Raynaldi w swych *Annales* (ad an. 1314) utrzymuje, że zarzuty te były zmyślone, w celu zohydzenia pży z czasów „niewoli babilońskiej.“ Nieco prawdy zawierać może zaledwie posądzenie o chciwość. Nie mając dochodów żadnych z państwa kłnego, K. zmuszony był żyć kosztem duchowieństwa francuskiego. Zdarzyć się więc mogło, że delegowani do zbierania podatku nuncyusze i dworzanie pscy, przekroczyli dane sobia polecenie.

Najważniejszą winą, jaka ciąży na pamięci K. jest zbytnia, prawie do służalstwa posunięta uległość względem Filipa Pięknego.

Za K. część Ormian na synodzie w Sis połączyła się z Kłem (Por. Mansi, XXV; Raynaldi, *Annales* ad an. 1306).

W 1307 posłał K. do pomocy Janowi de Monte Corvino do Mongolii 7 Franciszkanów, wyświęconych na bpów.

W sporach o tłumaczenie ubóstwa wydał K. konstytucyę *Exivi de paradiso*. Odprawił wreszcie K. sobór powszechny Wienneński (ob.) i wydał zbiór konstytucyj, zwany Clementinae (ob.). Na konklawe po śmierci K. wynikły nieporozumienia i dopiero dzięki pomocy Ludwika X wybrano w Lyonie pżem Jana XXII.

(Por. Balutius, *Vitae paparum Avinionensium* Paris 1693; Muratori, *Scriptores Ital.* t. III; Raynaldi, *Annales Saec XIV*; André, *Histoire politique de la monarchie pontificale au XIV s., ou la Papauté à Avignon*, Paris 1554; Christophe, *Histoire de la Papauté pendant le XIV, s.* Paris 1853; Hefele, *Conciliengeschichte* t. VI; Damberger, *Geschichte* t. XIII i XIV; Lacoste, *Nouv. études sur Clem. V*, Paris 1896; Berchon, *Histoire du Pape Clem. V.* Bordeaux 1896; A. Eitel, *Der Kirchenstaat unter Klemens V*, 1907).

T.

Klemens VI, pż (Piotr Roger), benedyktyn (1342—1352), ur. 1291 w Maumont (dyec. Limoges). W 10 roku życia oddany do klasztoru benedyktyńskiego w La Chaise-Diou skąd dla dokończenia studyów do Paryża został wysłany. Otrzymawszy doktorat z teologii, był kolejno przełożonym klasztoru św. Pantaleona (pod Limoges), Saint-Baudil (dyec. Nimes), w Fécamps i w La Chaise-Dieu, później bpem (1328) w Arras, arcybpem (1329) w Sens, w końcu (od 1330—1338) w Rouen, wreszcie w 1338 został kardynałem tytułu śś. Nereusza i Achilleusza. Po śmierci Benedykta XII w drugim dniu konklawe (7 maja 1342) został obrany w Avignonie pżem.

Wkrótce po koronacyi przybyła do Avignonu na czele z Petrarką deputacya od Rzymian, z prośbą, żeby K. powrócił do Rzymu, żeby jubileusz pozwolił obchodzić co lat 50 i żeby przyjął godność senatora Rzymu. K. po pewnym czasie na dwie ostatnie prośby odpowiedział twierdząco (rządy jako senator miał sprawować przez zastępców). Co zaś do najważniejszej, t. j. co do przeniesienia stolicy do Rzymu, K. odpowiedział wymijająco. Oświadczył, że radby powrócić do Rzymu, ale czas teraz nie jest po temu.

Nie wskórało też nic drugie poselstwo w następnym roku (1343), na czele którego stał sławny trybun ludowy Mikołaj Gabrini (zwany pospolicie Cola di Rienzi ob. Rienzi Cola). Owszem wszystko mówiło raczej, że K. nietylko sam niema zamiaru wracać do zrujnowanego Rzymu, ale nawet dla następców gotuje stały pobyt w Avignonie. Dokończył bowiem budowy w Avignonie wspaniałego pałacu pskiego, a nawet nabył Avignon (od Joanny Neapolitańskiej w 1348 za 80,000 florenów) na własność St. Ap. W Rzymie tymczasem doszedł do władzy wspomnianej wyżej Cola di Rienzi, którego rządy pż zatwierdził. Nadużycia jednak, nie umiejącego zachować równowagi trybuna, zniechęciły ku niemu lud rzymski i Cola di Rienzi w 1347 musiał z Rzymu uchodzić. Po jego upadku K. wysłał do Rzymu i państwa kinego, w celu poskromienia tamtejszych uzurpatorów, przywrócenia władzy pskiej i wytępienia licznych band rozbójniczych, Hektora de Durfort. Missya ta wprawdzie nie zupełnie się udała, miała jednak to znaczenie, że przygotowała drogę kardynałowi Albornozowi wysłanemu przez Inocentego VI.

K. żywy brał udział w życiu politycznem. Poskromił dawnego wroga St. Ap. cesarza Ludwika Bawarskiego. Wpływami zaś swymi przeprowadził wybór Karola luksemburgczyka (Karol IV, syn Jana, króla czeskiego).

Obok spraw niemieckich czujne oko K. śledziło bacznie za wypadkami w Neapolu. Przeciwko uroszczeniom Ludwika, króla węgierskiego wziął K. w obronę prawa Joanny, wnuczki króla Roberta († 1343) i dla niej tron utrzymał w styczniu 1352 r. (Por. Christophe, *Histoire de la papauté pendant le XIV siècle*, Paris 1853). Z małym wprawdzie skutkiem, dwukrotnie jednak pośredniczył między Anglią i Francyą. (Por. Balutius, *Vitae Paparum avinoninensium*. Paris 1694). Również nie udało mu się pogodzić Wenecyi z Genuą (1351—1352), ani Piotra Okrutnego, króla Kastylii, z Piotrem Ceremonialnym, królem Aragonii (1343), Upominał Magnusa, króla szwedzkiego, żeby rządził łagodnie (Raynaldi, *Annales* ad an. 1343), lecz upomnienie to pozostało bez skutku.

Za K. straszliwa zaraza zwana „czarną śmiercią“ nawiedziła Europę (1348). Według obliczeń współczesnych kronikarzy w Europie wymarło wtedy do 24 milionów ludzi. (W Polsce wymarło $^3/_4$ ludności, por. *Enc.* Nowodworskiego i Mel. Buliński, *Hist. Kła polskiego* t. I, str. 399 i nast.). Ponieważ chorobie towarzyszyły pewne oznaki jakoby otrucia, mimo to, że ofiarami zarazy stawali się zarówno żydzi jak i chrześcijanie, w niektórych okolicach padło podejrzenie na żydów o zatrucie powietrza i wody. Gdy z tego powodu zaczęło się prześladowanie żydów, K. surowo (4 listopada 1348-go roku) gwałty te potępił i zagroził klątwą, (*Op. cit.* ad an. 1348). Przez cały czas epidemii K. okazał odwagę, gorliwość i godną najwyższego pasterza miłość. Chociaż zaraza panowała w Avignonie, nie uciekał przed nią; kazał tylko w pałacu utrzymywać wielkie ognie, dla odświeżania powietrza; opłacał lekarzy, aby opatrywali biednych; za własne pieniądze kupił obszerny za miastem plac do grzebania zmarłych. Skutkiem przekonania znów, że zaraza jest sprawiedliwą karą Bożą za występki, powstały liczne tłumy publicznych pokutników i odżyło dawne biczownictwo. K., nauczony doświadczeniem poprzednich wieków (w październiku 1349) zabronił gromadnego zbierania się pokutnikom, przez co szerzeniu się błędnych pojęć zapobiegł. (Por. Mel. Buliński, *l. c.*; Theiner t. I, str. 528).

Gdy zaraza trochę folgować zaczęła, wypadł pierwszy według skróconego terminu rok jubileuszowy (1350). Napływ pielgrzymów tym razem do Rzymu był wprost imponujący; w okresie od Bożego Narodzenia do Wielkiej nocy bywało dziennie po miljonie pielgrzymów. (Por. M. Freher, *Germanicarum rerum scriptores*, t. I).

K. korespondował (1349—1350) także z ówczesnym cesarzem greckim, Janem Kantakuzenem, w sprawie Unii. Rzecz ta jednak do skutku nie doszła dla obłudy Greków i niezgody między państwami chrześcijańskiemi.

K. um. 6 grudnia 1352 r.; według życzenia pochowany w klasztorze La Chaise-Dieu. K. był charakteru łagodnego, każdemu rad był dobrze czynić, nawet, gdy zmuszony był odmówić czegoś, starał się zawsze odmowę czemś osłodzić. Lubił przepych, popierał sztuki piękne.

W prowadzeniu spraw był bardzo biegły i z najtrudniejszego położenia potrafił wyjść z taktem. (Por. Balusius. *Op. cit.*; Pastor, *Geschichte der Päpste*, wyd. 5, t. I, str. 89; Souchon, *Die Papstwahlen von Bonifaz VIII bis Urban VI* 1888 r.; J. P. Kirsch, *Die Verwaltung der Annaten unter K. VI* w „*Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde*“ z r. 1902; J. Gay, *Clém VI et les affaires d'Orient*, Paris 1904; Déprez, *Lettres closes des Papes d'Avignon se rapport. à la France, Clém. VI*, Paris 1901; Berlière, *Suppliques de Clem. VI*, Paris 1906). *T.*

Klemens VII, antypż (Robert z Genewy 1378—1394), ur. w 1342 w Genewie, w 1309 został protonotaryuszem apostolskim, w 1361 był bpem Thérouanne, w 1368 przeniosiony został na stolicę arcybpią w Cambrai, wreszcie w 1371 otrzymał kapelusz kardynalski od Grzegorza XI. W latach 1376—1378 był legatem pskim we Włoszech północnych, gdzie pozostawił pamięć zbyt surowego postępowania, szczególniej przy tłumieniu rozruchów we Florencyi; stąd obelżywy tytuł „Kata z Cezeny.“ 20-go września 1378-go r., obrażeni na Urbana VI (ob.) kardynałowie, wybrali K. antypżem, przez co dali początek czterdziestoletniemu rozdwojeniu w Kle Zachodnim t. z. Schyzmie wielkiej zachodniej (ob.). Wkrótce po swoim wyborze, nie mogąc utrzymać się ani w państwie klnem, ani w królestwie neapolitańskiem, zmuszony był (w 1379 r. opuścić Włochy i udał się do Avignonu.

Świat katolicki podzielił się na dwie obedyencye: Urbana VI i antypża K. Przy Urbanie VI stanął cały Kł. z wyjątkiem: Francyi, Szkocyi, Hiszpanii, Danii i Norwegii. Pomimo jednak urzędowego uznania w tym lub owym kraju jednego lub drugiego pża, jedności prawie nigdzie nie było: obywatele po miastach, studenci po szkołach, duchowni po dyecezyach i t. d. dzielili się na stronników Urbana, lub Klemensa, nieraz bardzo namiętnie przeciwko sobie występujących. Zdarzało się, że dyecezye posiadały jednocześnie dwóch przeciwnych obedyencyj bpów, wzajemnie siebie wyklinających.

Żeby zobowiązać sobie bardziej króla francuskiego, K. zatwierdził (w 1380) akt, mocą którego, Joanna, królowa Neapolitańska, adoptowała Ludwika d'Anjou (brata króla Karola V) i dał mu inwestyturę na wszystkie posiadłości pskie we Włoszech i Francyi. Ani Ludwik jednak, ani po jego śmierci syn jego Ludwik II nie mógł zająć Neapolu, gdyż pż Urban VI, odsądziwszy królowę Joannę od tronu, dał inwestyturę na Neapol Karolowi Durazzo, synowcowi króla węgierskiego.

Po śmierci Urbana VI (15 października 1389 r.) zabłysła K-wi nadzieja objęcia rządów nad całym Kłem. Tymczasem kardynałowie rzymscy, już 2 listopada 1389 r. wybrali pżem Bonifacego IX. Widoki więc na rychłe zakończenie schyzmy zmniejszyły się, tembardziej, że K. nigdy szczerze tego nie pragnął. Gdy w 1393 r Uniwersytet paryski zaproponował dworowi francuskiemu trzy środki, mające położyć kres rozdwojeniu t. j. zupełną abdykacyę współzawodników, wzajemny kompromis albo sobór powszechny, K. wszystkich użył środków, aby urzeczywistnieniu projektu przeszkodzić, i gdy dowiedział się, że mimo jego zakazu kardynałowie rozważali projekt uniwersytetu paryskiego, tak się tem zmartwił, że rozchorował się i umarł wkrótce (16 września 1394 r.). Kardynałowie jego obedyencyi wybrali po nim następcę w osobie antypża Benedykta XIII (kard. Piotr de Luna). (Por. Pastor, *Geschichte der P.* t. I, wyd. 3, str. 120 i nast.; Valois, *La France et le grand schisme d'occident*, 2 tomy, Paryż 1896; Souchon, *Papstwahlen in der Zeit des grossen Schismas*, 1898 r.).

T.

Klemens VII, pż (Guilio de Medici 1523—1534). Ur. 26 maja 1478, syn zamordowanego w sprzysiężeniu Pazzi'ch we Florencyi (26 kwietnia 1478) Juljana Medyceusza i Antoniny del Cittadino. Niesłusznie uważany przez niektórych za syna nieślubnego, gdyż według świadectwa Leona X, między matką jego i Juljanem Medyceuszem istniało małżeństwo tajemne. Zmuszony przez pewien czas zostawać na wygnaniu, w 18 roku życia wstąpił w Kapui do Joannitów. Krewny K., pż Leon X, pociągnął go do stanu duchownego i mia-

nował go arcybpem Florenckim, a następnie (w 1513) kardynałęm.

Jako kardynał sprawował urząd legata pskiego: w Toskanii, w Bolonii i Rawennie; rządy jego cechowała wszędzie wielka roztropność. Zostawszy później vice-kanclerzem, niósł cały ciężar rządów Kła. Wskutek intryg, za rządów Adryana VI, czas pewien spędził we Florencyi, w końcu jednak, przekonawszy się o jego niewinności, pż powołał go do Rzymu. Wkrótce potem Adryan VI zakończył życie. Na konklawe głosy się podzieliły; najpoważniejszym współzawodnikiem K. był kardynał Colonna. Po dwóch dopiero miesiącach, gdy nietylko stronnictwo Colonny, ale i on sam przechylił się na stronę kardynała Medici, ten ostatni został wybrany pżem jako K. VII. W trudnych warunkach objął ster rządów K., i aczkolwiek doskonale obeznany był ze sprawami Kła, podołać wszystkiemu nie był w stanie. W polityce przytem grzeszył często zbytnią bojaźnią i chwiejnością.

Spółcześni widzieli w nim więcej księcia świeckiego niż głowę Kła. Podobnie jak Leon X, sprzyjał K. humanistycznemu kierunkowi swego czasu, opiekował się uczonymi i artystami. Wszakże nie brak faktów, świadczących i o jego pobożności. Szczególnym był czcicielem Najświętszej Panny, a będąc jeszcze kardynałem, dla grzesznic publicznych założył dom pokutniczy, którego kierownictwo, zostawszy pżem, powierzył bogobojnemu Janowi Caraffa (późniejszy Paweł IV).

Na pontyfikat K. przypada ugruntowanie się protestantyzmu w Niemczech, do czego pośrednio przyczyniła się i jego polityka. W czasie bowiem wojen włoskich między cesarzem Karolem V i Franciszkiem I (królem francuskim) K. w 1526 wszedł w przymierze przeciwko cesarzowi z Francyą, Wenecyą, Florencyą i Medyolanem, co znacznie utrudniło postępowanie z protestantami Karolowi, dopomogło do utworzenia kłów terytoryalnych i sprowadziło straszne spustoszenie Rzymu przez wojska Karola V, pod dowództwem Karola ks. de Bourbon w maju 1527 r. (Por. Zdzisław Morawski, *Sacco di Roma*, Kraków 1903).

Kiedy w końcu w 1530 stanął pokój, K. po raz ostatni dopełnił koronacyi cesarza niemieckiego w Bolonii.

Nie powiodło się także pżowi z Henrykiem VIII, królem angielskim (ob.), kiedy bowiem pż oświadczył się za ważnością małżeństwa jego z ciotką cesarską, Katarzyną Aragońską, dotychczasowy *defensor fidei* zerwał z Kłem.

W tym samym czasie szerzyła się nauka Lutra w Skandynawii, Zwingliusza zaś w Szwajcaryi.

Daremnie K. VII wobec potęgi tureckiej, zagrażającej Europie, a najprzód Węgrom, wzywał do jedności, do powrotu do starej wiary, tembardziej, że niebezpieczeństwo to zmuszało cesarza do ciągłych ustępstw heretykom.

Od czasu sejmu Augsburskiego (1530) i zjazdu z Karolem V (1532) w Bolonii, K. dotąd, z powodu żyjących jeszcze tradycyj soborów Konstancyeńskiego i Bazylejskiego, niechętny soborowi powszechnemu, zgadzał się na zwołanie go do Mantui, Bolonii albo Placencyi. Przeszkodzili temu, dotąd domagający się soboru książęta protestanccy.

Pod koniec życia K. na nowo wpadł w nieporozumienie z cesarzem (1533) z powodu małżeństwa synowicy pża, Katarzyny z Henrykiem ks. Orleańskim, następcą tronu francuskiego.

K. wielkie położył zasługi około rozwoju missyj (wprowadzenie hierarchii klnej w Ameryce). Popierał rozwój nauk i sztuk, opiekował się uczonymi i artystami, wzbogacił bibliotekę Watykańską wielu cennemi dziełami i rękopismami, rączo prowadził dalej budowę bazyliki św. Piotra, odrestaurował i ozdobił wiele kłów rzymskich już to pracami uczniów Rafaela, już to Michała Anioła.

Początkowy zapał tego pża do reformy klnej ostudziły trudności polityczne, nie brak jednak za jego rządów wyraźnych śladów prawdziwej reformy życia klnego, szczególniej dzięki rozkwitowi nowych zgromadzeń zakonnych jako to: Kapucynów, Teatynów, Somasków, Barnabitów, Oratorjanów i Rekollektów. Um. K. 25 września 1534 r., pochowany (1542) w grobowcu (wystawionym własnem kosztem) w kle della Minerva. (Por. Pastor, *Geschichte der P.* t. IV, 1907; Fraikin, *Nonciatures de Cl. VII*, Paris 1906). *T.*

Klemens VIII, pż (Ippolito Aldobrandini 1592—1605). Ur. w 1536 w Fano, studya prawne odbył w Ferrarze i Bolonii, poczem udał się do Rzymu, gdzie został adwokatem konsystorskim, a następnie audytorem roty. W 1585 otrzymał purpurę kardynalską i godność wielkiego penitencyarza (1586). W 1588 bawił jako legat pski w Polsce, w celu uzyskania wolności dla wziętego pod Byczyną przez Zamoyskiego do niewoli arcyksięcia Maksymiljana.

Wyniesienie do godności pskiej przepowiedział mu spowiednik jego św. Filip Nereusz.

Zaraz po objęciu rządów rozwinął K. wielką działalność klną i polityczną.

Ustanowił kongregacyę wizyty i sam rozpoczął osobiście wizytę kłów i instytucyj katolickich. Jego staraniem w 1592 ukazało się poprawne wydanie Wulgaty i ksiąg liturgicznych (brewiarza, mszału i pontyfikału). W 1596 znów zrobił nowe kompletniejsze wydanie indeksu. Dbał bardzo o oświatę i szkoły. Fundował dla młodzieży szkockiej kollegium w Rzymie i drugie dla illiryjskiej (*Collegium Clementinum*). Szczególniejsze względy okazywał uczonym. Do kollegium kardynalskiego wprowadził Baroniusza, Belarmina, Toletusa, Duperrona. Opiekował się sztukami pięknemi, zwłaszcza dbał o ozdobę kłów.

Gorliwego opiekuna miały w nim również missye katolickie, zwłaszcza na Libanie, dokąd posłał kapłanów Towarzystwa Jezusowego. Troskał się o los katolików w Anglii, gdzie znów Benedyktynom powierzył pracę. Za jego rządów przyszło do Unii z Kłem rzymskim na Rusi. D. 25 grudnia 1595 r. Ignacy Pociej, bp. Włodzimierski i Cyryl Terlecki, bp. Łucki podpisali w Rzymie akt Unii (ob. Brzeska Unia). Tegoż roku Gabryel, aleksandryjski patryarcha Koptów, wysłał do Rzymu poselstwo celem połączenia się z Kłem.

Na czasy pontyfikatu K. przypada koniec wojen hugonockich we Francyi. W czasie powikłań z tego powodu wynikłych, K. stał po stronie Ligi, gdy jednak Henryk IV Burbon złożył wyznanie wiary, K. udzielił mu absolucyi i uznał go królem. Wywdzięczając się za to pżowi, Henryk IV dopomógł po wygaśnięciu domu Este w Ferrarze do powrotu tego księstwa do Stol. Ap. (w 1597 † Alfons d'Este). Załagodził również pż spór między Francyą i Sabaudyą o Saluzzo, jak również przyczynił się do zawarcia w 1598 pokoju między Francyą i Hiszpanią. Cesarzowi Rudolfowi II i Zygmuntowi Batoremu pomagał przeciwko sułtanowi Mahometowi III i przyczynił się do wyzwolenia z rąk tureckich Granu.

W celu wyjaśnienia nieporozumień wynikłych między Jezuitami i Dominikanami co do stosunku wzajemnego wolnej woli i łaski, K. ustanowił w 1597 specyalną komisyę: *Congregatio de Auxiliis Gratiae*.

W 1601 wynikł spór z Wenecyą. Dumna Rzeczpospolita nie chciała zezwolić, aby nowo wybrany patryarcha Mateusz Ziani uległ zwykłemu badaniu w Rzymie, a to z obawy żeby nominacya patryarchy nie przeszła do Rzymu. Nadto Wenecya bezprawnie przywłaszczyła sobie, ze szkodą prawodawstwa klnego, pewne przywileje w Ceneda. Łagodnością i miłością pokoju K. bez ubliżenia swej godności spór ten załagodził. Jego taktowi zawdzięczać należy, że w 1602 powrócili Jezuici do Francyi. W 1600 uroczyście obchodził K. wielki jubileusz. Um. Kl. 5 marca 1605 r. Twierdzenie niektórych historyków, że był otruty przez Jezuitów, nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. K. był niezwykle pobożny i dobroczynny. Spowiadał się prawie codziennie. (Św. Filip Neriusz a później Baroniusz byli jego spowiednikami). U swego stołu miał zawsze tylu ubogich, ile było lat jego pontyfikatu. Pomimo jednak łagodności, niezłomy był w karceniu wielkich i gorszących zbrodni (ob. Cenci Beatrice za zabicie ojca). Słabą stroną K. był nepotyzm. (Por. Ciaconius, *La diplomatie Pontif... au temps de C. VIII* w „*Revue d'Histoire et de Littérat. relig.*“ z r. 1902 i 1903, Paryż; Meyer, *Klem. VIII und Jakob I v. England* w „Quellen und Forsch. aus ital. Archiven und Bibl.“ Rzym 1904).

T.

Klemens VIII, antypż., kanonik barceloński Idzi Munoz. Przed samą śmiercią († w listopadzie 1423) dawny artypż Benedykt XIII (Piotr de Luna) mianował czterech kardynałów. Trzech

z nich po jego śmierci wybrało antypżem pod opieką króla Aragońskiego Idziego Munoza, który nazwał się Klemensem VIII. Czwarty kardynał Jan Carrière, przebywający wówczas we Francyi, nie uznał wyboru i pod opieką hrabiego d'Armagnac wybrał sam antypża, który przybrał imię Benedykta XIV. Pozostał on jednak w ukryciu i zniknął bez śladu z dziejów, gdy hr. d'Armagnac najwytrwalszy obrońca odszczepieństwa, pojednał się z Kłem. Munoz pragnął pojednania z Kłem, czemu długo sprzeciwiał się król Aragoński. Dopiero po długich rokowaniach, prowadzonych (od r. 1425) przez de Foix, upragniona zgoda nastąpiła w 1429 r. Dnia 26 lipca 1429 r. antypż Munoz złożył swą godność i kazał swym kardynałom Ottona Colonnę, w jego obedyencyi Marcinem V. zwanego, wybrać na pża. Munoz otrzymał bpstwo wysp Balearskich. (Por. kar. Józef Hergenröther. *Historya powszechna Kła katolickiego*, tłum. polskie t. IX, str. 130; Dr. H. Brück, *Histoire de l'Eglise*. tłum. fran., tom. I, str. 522 dopisek). *T.*

Klemens IX pż. (Giulio Rospigliosi 1667—1669). Ur. się w 1600 r. w Pistoi, otrzymawszy w (1623) doktorat praw obojga w Pizie, przeniósł się do Rzymu, gdzie kolejno różne zajmował stanowiska. Z kanonika bazyliki liberyańskiej i sekretarza brewjów do książąt, wyniesiony do godności arcybpa Tarsu, wysłany został w 1644 r. jako nuncyusz do Hiszpanii. Za Inocentego X skutkiem intryg, odwołany do Rzymu, osiadł przy bazylice liberyańskiej. Następca Inocentego X, pż Aleksander VII mianował go kardynałem, a po śmierci tego pża, kardynał Rospigliosi, jako Klemens IX, zajął jego miejsce. Jako pż K. odznaczał się wielką troskliwością o sprawy kłne, jako monarcha wszelkich dokładał starań, aby poprawić los swoich poddanych. Wenecyę gorliwie wspierał w walce z półksiężycem, lecz mimo wysiłków patrzeć musiał na zajęcie Kandyi przez Turków.

Żarliwem pasterskiem słowem przyczynił się K. do pogodzenia Francyi z Hiszpanią (1668 r. pokój akwizgrański). Pracował także nad pogodzeniem Portugałczyków z Hiszpanami (pokój 5 lutego 1668 r.). W 1669 r. zawarł pokój z Jansenistami (t. z. pokój klementyński). Um. 9 grudnia 1669 ze zmartwienia na wiadomość o upadku Kandyi; pochowany w bazylice Liberyańskiej. W życiu prywatnem K. znany był z wielkiej pobożności, miłosierdzia dla ubogich, prostoty i pokory. Codziennie u swego stołu dawał pożywienie dwunastu ubogim pielgrzymom, którym często sam usługiwał. Dwa razy w tygodniu dawał każdemu posłuchanie, i aby być wszystkiem dla wszystkich, siadał dwa razy na tydzień do konfesyonału w kle św. Piotra i nawiedzał szpitale. Nieprzyjaciel nepotyzmu, nie pozwalał żeby synowcowie jego wstępowali w związki małżeńskie ze znakomitszymi rodami. Już na łożu śmierci cofnął kapelusz kardynalski, przeznaczony dla jednego ze swych krewnych. (Por. Ciaconius—Oldoini, *Vitae et res gestae Pontificum Romanorum*; Vacant, *Dictionnaire de theologie catholique*. Paris od r. 1899).

T.

Klemens X, pż. (Emilio Altieri 1670—1676). Ur. się w Rzymie w 1590 r., po ukończeniu studyów prawnych został (w 1623) audytorem przy Janie Lancelloti, nuncyuszu w Polsce. Po powrocie do Rzymu otrzymał od Urbana VIII bpstwo Camerino (1627—1666). Za Inocentego X był nuncyuszem w Neapolu, ale gdy z powodu wmieszania się brata swego w rozruchy polityczne, nie chciał zapłacić nałożonej nań przez pża kary, został pozbawiony nuncyatury i majątku rodzinnego. Aleksander VII powierzył mu nuncyaturę w Polsce;—Klemens IX zaś w ostatnich chwilach życia swego mianował go kardynałem. Po śmierci tego pża jednogłośnie został wybrany pżem. Objąwszy rządy K. usilnie starał się o zorganizowanie wielkiej wyprawy przeciwko Turkom. W celu uproszenia pomocy Bożej dla Polski w walce z Turkami w 1672 ogłosił jubileusz nadzwyczajny, w następnym roku doczekał się zwycięstwa Polaków pod Chocimem. Starania podjęte przez K. w celu pojednania Ludwika XIV z Holandyą nie doprowadziły do celu, owszem z powodu rozporządzenia kardynała Paluzzi Altieri, ograniczającego, skutkiem nadużyć, swobody ambasador-

skie, Rzym sam zaplątał się w długotrwały spór z Ludwikiem.

W 1670 zezwolił K. Franciszkanom w Ziemi świętej zajmować się leczeniem tamtejszych chrześcijan. By zadość uczynić swej pobożności (w czasie jubileuszu 6 godzin dziennie poświęcał na praktyki pobożne). K. podjął kanonizacyę św. św. Piotra z Alkantary, Magdaleny de Pazzis, Kajetana z Tienny, Franciszka Borgjasza, Róży z Limy, Ludwika Bertranda i Filipa Benicyusza. Pod koniec pontyfikatu (w 1675) K. nawiedziło Włochy straszne trzęsienie ziemi. W tym samym roku (1675) ogłosił K. jubileusz zwyczajny. Um. K. 22 lipca 1676 r. K. mimo wielkie zalety umysłu i serca, nie był lubiany przez Rzymian; śmierć jego nie wywołała wielkiego żalu. Powodem tego były ostre rządy, adoptowanego przez rodzinę Altieri kardynała Antoniego Paluzzo. K. bowiem zostawszy pżem liczył lat 80, w rządach więc państwem i Kłem wyręczał się nielubianym powszechnie kardynałem Paluzzo. (ob. art. Spór o regalia we Francyi). (Por. Amelot de la Houssaye, *Histoire du Conclave de Clem. X.* Paris 1676; De Bildt, *Conclave of Clem. X.* London 1905; tegoż *Cristine de Suède et le conclave de Clem. X.* Paris 1906; Arisio, *Memorie sulla vita de Clem. X.* Roma 1863; Vacant, *Op. cit.* III, 94 i nast.).

T.

Klemens XI, pż. (Giovani Francesco Albani 1700—1721). Ur. w 1649 w Urbino, po ukończeniu studyów prawnych, zajmował kolejno różne stanowiska w kongregacyach i administracyi państwa klnego. W 1688 został kanonikiem bazyliki watykańskiej i sekretarzem brewiów, który to urząd zachował do chwili wyniesienia swego na St. Ap. Pż Aleksander VIII w 1690 mianował go kardynałem. Gdy w czasie konklawe po śmierci Inocentego XII głosy się podzieliły, kard. Albani, jako kandydat kompromisowy, wybrany został jednogłośnie. Nie czując się dość silnym, aby objąć tak trudne stanowisko, kard. Albani uległ dopiero na usilne prośby kollegium kardynalskiego. K. w bardzo trudnych znalazł się warunkach: monarchowie ówcześni coraz więcej już tracili pojęcie monarchii chrześcijańskiej, a pża wyzyskiwać chcieli w widokach egoistycznej swej polityki. K. gruntownie wykształcony i gorliwy pasterz, energicznie zajął się najpierw zreformowaniem karności klnej; opiekował się sztuką, (w samym Rzymie rachowano 20 kłów przez niego zbudowanych albo odrestaurowanych i upiększonych) i naukami (wzbogacił bibliotekę watykańską cennymi rękopismami wschodnimi sprowadzonymi przez wysłanych do Egiptu trzech uczonych: Eljasza Józefa Assemani'ego, Abrahama Massard'a i Andrzeja Scandar'a). Skutkiem ciągłych nadużyć zniósł wreszcie K. ostatecznie przywileje eksterrytoryalności w dzielnicach posłów zagranicznych.

W 1701 protestował K. przeciwko przyjęciu przez Fryderyka III, elektora Brandenburskiego, tytułu „króla pruskiego," gdyż Prusy uważane były prawnie za ziemię zakonną. W wojnie o następstwo hiszpańskie, K. chociaż starał się zachować neutralność, sympatye jego były po stronie Burbonów (Filipa V) i decydował się nawet oddać Sycylię w posiadanie lenne Filipowi V. Usposobienie przyjazne Burbonom spowodowało zajęcie przez Józefa I państwa klnego; ukutkiem czego pż zmuszony był przy zawieraniu pokoju 1709 uznać prawa brata cesarskiego Karola do tronu hiszpańskiego. Chociaż uznanie to było wymuszone i warunkowe (z zastrzeżeniem mianowicie „nienaruszania praw niczyich"), Filip V, zostawszy królem hiszpańskim, zerwał stosunki z pżem. Wogóle monarchowie w trudnem położeniu stawili pża, gwałcąc przytem na każdym kroku prawa St. Ap. Pokój Utrechcki np. w 1713 zawarto bez współudziału delegata pskiego, Sycylią zaś rozporządzono bez udziału pża, chociaż była jego lennem. Sycylia z tytułem królewskim dostała się Wiktorowi Amadeuszowi II hr. Sabaudzkiemu. Ponieważ monarcha ten zarządzeniami swemi zaczął uciskać Kł i dochodzić mniemanych praw „Monarchii Sycylijskiej" (Monarchia Sicula ob.), pż rzucił interdykt na Sycylię. W odpowiedzi na to Wiktor Amadeusz wypędził z państwa swego około 3,000 kleru. Dopiero zajęcie Sycylii 1718 przez Hiszpanię położyło kres nieporozumieniom. Także też w 1720 r. połączono bez zgo-

dy pża Sardynię z Sabaudyą, mimo, że była również lennem pskiem.

Szczęśliwszym był nieco K. w sporze z Józefem I o *jus primariarum precum* (ob. art. Expektatywa), który w końcu pokojowo załatwił. W zamieszkach polskich obstawał K. za Augustem II i nakłaniał do jedności. Gdy w 1715 Turcy uderzyli na Wenecyę, K. czynną niósł jej pomoc w pieniądzach i okrętach, naznaczył w tym celu jubileusz powszechny i pobudził cesarza do wojny, oddając mu na nią dziesięcinę z kościelnych dochodów w całem państwie. Księciu Eugeniuszowi za zwycięstwo pod Temeswarem przesłał miecz i książęcą czapkę poświęconą (1716). Podobnież zezwolił pobierać na wojnę przeciwko Turkom dziesięcinę Filipowi V, ten jednak użył tych pieniędzy na wystawienie floty przeciw cesarzowi. Ten ostatni zaś, sądząc, że Filip działa w porozumieniu z pżem, zerwał stosunki z Rzymem. Szczęściem przekonał się cesarz o niewinności pża. Jansenizmowi wymierzył K. stanowczy cios bullą *Vineam Domini* (16 lipca 1705 r.), a bardziej jeszcze bullą *Unigenitus* (8 września 1713, potępienie błędów Quesnel'a). Nie mało trosk przyczynił K-wi spór Jezuitów z Dominikanami w kwestyi tolerowania pewnych zwyczajów chińskich i malabarskich. (Ob. art. Malabarski obrządek). Wśród licznych kłopotów, jedynemi radosnemi dlań sprawami było zaprowadzenie święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (8 grudnia 1708 r.), kanonizacye kilku Świętych, jak Piusa V, Andrzeja z Avelinu, Feliksa z Cantalicio, Katarzyny Bolońskiej i nawrócenie kilku znakomitych osób jak ks. Antoniego Ulrycha brunszwickiego i Fryderyka Augusta, elektora saskiego. Um. 19 marca 1721 (w dzień św. Józefa, którego ułożył officium brewiarzowe). K. słynął z wielkiej pobożności i miłosierdzia. Brewiarz odmawiał klęczący, dwa razy dziennie odprawiał medytacyę; w czasie bardzo skromnego obiadu słuchał czytania pobożnego. W czasie głodu (1721 r.) karmił ośm tysięcy biednych. Po śmierci znaleziono w szkatule jego 60 skudów i spis 600 rodzin, które żyły z sekretnej jego jałmużny. Gorliwie popierał missye katolickie. Słuchał spowiedzi u św. Piotra i miewał w tym kle homilje do ludu. Surowy obrońca karności klnej, rzadko udzielał dyspens, oględnie nadawał godności i wynosił na stanowiska klne. Z pomiędzy mianowanych w czasie jego pontyfikatu 853 bpów żaden nie dał powodu do skargi, a wielu umarło *in odore sanctitatis*. Pisma pża K. wyszły w Rzymie 1729 r. *Clementis XI epistolae et brevia selecta*; tamże w 1829 wyszły *Clementis XI Opera omnia* t. I, *Orationes consistoriales*; t. II, *Homiliae in Evangelia*, t. III, *Bullarium*; t. IV, *Epistolae et brevia selectiora*. (Por. Vacant, *Op. Cit.*; Lafiteau, *La vie de Clement XI*. Avignon 1752; Galland, *Die Papstwahl von 1700*. w „*Hist. Jahrb. der Görresgesellschaft*“ z 1882 r.; Sentis, *Die Monarchia Sicula*, Frib. Br. 1869 r.; Karl Ritter v. Landmann, *Prinz Eugen v. Savoyen*, Munich 1905; Landau, *Rom, Wien, Neapel während des span. Erbfolgekrieges*, Leipzig 1885). *T.*

Klemens XII, pż (Lorenzo Corsini 1730—1740). Ur. 16 kwietnia 1652 we Florencyi, otrzymawszy w Pizie doktorat obojga praw, udał się do Rzymu, gdzie za Inocentego XI i Aleksandra VIII różne zajmował urzędy. Mianowany w 1690 r. tytularnym arcybpem Nikomedyi, miał zająć nuncyaturę Wiedeńską, ale gdy skutkiem trudności czynionych przez cesarza Leopolda I, nie mógł objąć tego stanowiska, został wielkim skarbnikiem i gubernatorem zamku św. Anioła. Klemens XI w 1706 kreował go kardynałem. Po śmierci Benedykta XIII, 12 lipca 1730 został wybrany pżem. Przy wyniesieniu na St. św. słynął jako książe lubiący okazałość, protektor sztuk i nauk i przyjaciel ludu. Takim też i później się okazał i pokładanych w nim nadziei ludu nie zawiódł. Wielce zajmował się upiększaniem Rzymu i podnoszeniem dobrobytu poddanych. Zmniejszył podatki, popierał handel. Mimo podeszłego wieku nie zbywało mu na energii. Wysłał Assemaniego na Wschód w celu poszukiwania manuskryptów do Biblioteki Watykańskiej. Wielkie położył zasługi w dziele missyi: wysłał Kapucynów do Tybetu, w Kalabryi (w Bissignano) fundował kollegium (col. Corsini) dla młodzieży greckiej unickiej; w Neapolu

znów założył kollegium wychowujące missyonarzy dla Indyi; przyjął na łono Kła dziesięć tysięcy Koptów wraz z patryarchą aleksandryjskim; w 1736 skłonił Maronitów do odbycia synodu; aby pozyskać łatwiej protestantów w Saksonii uznał (1632) zabor dóbr kościelnych dokonany już po rozdzieleniu się kłów. Konstytucya *Apostolatus officium* (1732) wydał nowe postanowienia w sprawie odbywania konklawe. W 1734 potępił francuskich Konwulsyonistów (odłam jansenistów ob.); w następnym roku (1735) ekskomunikował jansenistowskiego arcybpa Utrechtu Van der Croon'a. W 1738 ogłosił konstytucyę (*In eminenti*) przeciwko lożom masońskim. Równie jak jego poprzednicy uważał K. Turków za głównego wroga Chrześcijaństwa i dlatego szczodrze wspierał cesarza podczas wojny z Portą. Udzieliwszy purpury kardynalskiej dawnemu nuncyuszowi w Lizbonie Bichi zakończył K. oddawna toczący się spór z Portugalią. Niestety wśród ciągle wzrastającej niewiary i przejętej nią polityki, znaczenie pża słabło coraz więcej. To też wiele w czasie pontyfikatu swego wycierpieć musiał K. szczególniej od dworów burbońskich. Napróżno bronił praw St. Ap. do dawnych jej posiadłości lennych Parmy i Piacenzy. W 1734 r. Don Carlos, infant hiszpański zajął lenna pskie Neapol i część Sycylii, przyczem zachowanie się Hiszpanów w posiadłościach pskich (w Velletri) wywołało groźny zatarg i zerwanie stosunków z dworem Madryckim. Dzięki tylko łagodności i wielkiej cierpliwości K-a w 1737 przyszło wreszcie do porozumienia i Karol VII burbon (syn Filipa V, króla hiszp.) otrzymał z rąk pża inwestyturę na królestwo obejga Sycylii. Gdy kardynał Alberoni wbrew woli ludu przyłączył do posiadłości klnych rzeczpospolitą San Marino, pż stanął w obronie rzeczypospolitej i pod swoim protektoratem dawne prawa jej przywrócił. Toż samo, gdy zbuntowani przeciw Genui, Korsykanie prosili K. o przyjęcie ich pod swą władzę, pż odmówił i dołożył starań, aby pogodzić ich z Genuą. Um. K. 8 lutego 1740, pochowany w bazylice lateraneńskiej. (Por. *Vacant*, Op. Cit.). *T.*

Klemens XIII, pż (Carlo Rezzonico 1758—1769). Ur. się 7 marca 1693 r. w Wenecyi. Po ukończeniu studyów teologicznych i prawniczych (ze stopniem doktora) w Padwie, udał się do Rzymu, gdzie za Klemensa XI wszedł do administracyi państwa klnego. W 1729 został audytorem roty, a 1737 Klemens XII mianował go kardynałem. W 1743 pż Benedykt XIV ofiarował mu stolicę bpią w Padwie. Na stanowisku tem, śród ustawicznej pracy pasterskiej, szczególniej nad uświęceniem duchowieństwa, któremu własnym przyświecał przykładem, przetrwał kardynał Rezzonico lat 16. W 1746 odbył w Padwie synod dyecezyalny i wydał pełen namaszczenia list pasterski o godności kapłaństwa. W Padwie uważano go za świętego. Po śmierci Benedykta XIV, 6 lipca 1758 r. został wybrany pżem. W Wenecyi wybór jego sprawił wielką radość. K. skorzystał z tego usposobienia i zakończył szczęśliwie za poprzednika jego wynikły spór z Wenecyą. W następnym roku posłał K. Wenecyi złotą różę. We wrześniu 1758 r. wydał K. do wszystkich bpów encyklikę (*A quo die*), w której przypomniał im obowiązki i zachęcał do gorliwości. Dla przymnożenia zaś czci Trójcy Przenajś. dekretem z 9 stycznia 1759 r. nakazał, aby w niedziele, nie mające właściwych prefacyj, odmawiano prefacyę o Trójcy Przenajś.

Rządy K. przypadają na ciężkie bardzo dla Kła czasy. Filozofia niewiary poczęła już wydawać fatalne swoje owoce, a ówcześni monarchowie byli po większej części tak zaślepieni, że zaufanie pokładali w ludziach, którzy dążyli do obalenia Kła, aby pod jego gruzami zagrzebać i trony. Ponieważ zaś najwierniejszych i najlepiej przygotowanych obrońców miał Kł w Jezuitach, więc przeciwko temu zakonowi, szczególniej na dworach burbońskich, rozpoczęła się formalna walka (ob. art. Jezuici). Pż sam stanął w obronie zakonu i w 1765 roku, kiedy skargi i paszkwile przeciwko zakonowi przeszły wszelką miarę, uroczyście bullą *Apostolicum pascendi munus* zakon Jezuitów potwierdził. Hasło do walki dała Portugalia, gdzie wszechwładny minister Pombal, śmiertelny wróg Jezuitów, nie cofając się nawet przed oszukaństwem i fałszerstwami, sprowadził 24 października

1759 r. wygnanie zakonu z dzierżaw portugalskich. Za przykładem Portugalii poszła Francya, Hiszpania, Neapol i Parma. Dwory burbońskie chociaż usunęły ze swych państw Jezuitów, nie czuły się jeszcze zadowolone, ale postanowiły zemścić się na pżu, że miał odwagę Jezuitów bronić. Ferdynand ks. Parmy, mimo że był wassalem pża, poddał *exequatur* książęcemu wszystkie bulle, brevia i reskrypty rzymskie. Dwór francuski i hiszpański postawił energiczne żądanie zupełnego zniesienia Jezuitów, przyczem francuzi zajęli hrabstwa pskie Avignon i Venaissin, a neapolitańczycy Ponte Corvo i Benevent. Nawet Genua nie wahała się wrogo wystąpić przeciwko St. Ap. Kiedy pż bowiem wysłał na Korsykę swego wizytatora (bpa z Segni de Angelis), aby doprowadził tam do porządku sprawy kine, rząd genueński 6000 skudów wyznaczył nagrody dla tego ktoby owego wizytatora przytrzymał i do Genui odstawił.

Ostatnie chwile zatruła K. rodzinna Wenecya, mieszając się do sprawy reformy zakonów.

K. zabierał głos także w sprawach polskich, przez wniesienie za pośrednictwem nuncyusza swego Durinicgo protestu przeciwko uchwałom sejmu 1767 r., przyznającym wyjątkowe przywileje dyssydentom. Protest ten nie odniół żadnego skutku.

Część kollegium kardynalskiego nie pochwalała stałości pskiej w stosunku do dworów burbońskich, będąc przekonania, że ustępstwami możnaby lepiej Kłowi służyć. Rzecz ta miała być przedmiotem narad na konsystorzu tajnym 3-go lutego 1769 r., gdy tymczasem nocy poprzedzającej pż życie zakończył K. cały czas swych rządów nie zaznał spokoju, mając tylko pociechę, jaką towarzyszy gorliwemu spełnianiu obowiązków. Z rozporządzeń K. wymienić jeszcze należy potępienie głośnego dzieła Hontheima: *Justini Febroni de statu ecclesiae...*, jak również ponowienie zakazu zajmowania się handlem duchowieństwu (1759). (Por. Ravignan, *Clément XIII et C. XIV*, Paris 1854; Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*; Vacant, *Op. Cit.*).

T.

Klemens XIV, pż (Giovani Vic. Ant. Ganganelli 1769—1774). Urodz. 31 października 1705 r. w St. Arcangelo (pod Rimini), syn lekarza. Po śmierci ojca, ubogi wstąpił (w 1723) do zakonu Franciszkanów, gdzie przy professyi imiona Jan Wincenty Antoni otrzymane na chrzcie, zamienił na imię zakonne Wawrzyniec. Po ukończeniu studyów, kolejno uczył teologii w Ascoli, Bolonii i Medyolanie. Jako definitor prowincyonalny zwrócił na siebje uwagę pża Benedykta XIV na kapitule generalnej w 1741. Pż ten więc powołał go do św. Officium, gdzie nauką i roztropnością powszechną zjednał sobie poważanie. Dzięki poparciu o. Ricci, generała Jezuitów, pż Klemens XIII mianował go w 1759 kardynałem. Ponieważ kardynał Ganganelli, którego początkowo Klemens XIII do ważnych używał spraw nie podzielał zapatrywań tego pża na stosunek do dworów burbońskich i raczej za ustępstwami się oświadczał, zwłaszcza w zatargu z Parmą (ob. Klemens XIII) Klemens XIII usunął go od rządu. Po śmierci Klemensa XIII przez trzy miesiące trwało konklawe, wreszcie dzięki zabiegom kardynała De Salis (hiszpański), i Bernis (kardynał francuski) został wybrany pżem kard. Ganganelli, obrawszy sobie imię poprzednika (28 maja 1769 r.). Przed wyniesieniem swoim kard. Ganganelli oświadczył, że zniesienie Jezuitów uważa za możliwe, (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*) przez przez co zobowiązał się niejako względem wrogo usposobionych dla zakonu dworów burbońskich. Wypowiedzenie sądu historycznego o K. przedstawia wiele trudności. Wszystkie prawie prace dotyczące działalności tego pża, obracają się około najważniejszego faktu jego pontyfikatu — zniesienia Jezuitów, i dlatego sądy o nim stosownie do obozu z jakiego pochodzi autor, rozpływają się w pochwałach, albo też bezwzględnie go potępiają, przysłaniając tym sposobem istotne cechy jego umysłu i charaktaru.

Z listów K. widać, że posiadał on umysł bystry, serce pełne zapału dla wszystkiego co dobre i piękne, duszę czystą, czułą i gorącą. W życiu codziennem był spokojny i pogodny, prost duszny, uprzejmy i przystępny, dla wszystkich wylany i dobroczynny. Szko-

da tylko że do tych wysokich przymiotów mięszało się w nim i tyle znakomitych zalet jego psuła próżność niepomiarkowana; z niej też, jako z głównego źródła swego, pochodziły wszystkie niemal błędy, jakie popełnił w rządach swoich ten pż skądinąd pobożny i światły. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*). Zostawszy pżem K. za cel postawił sobie przywrócenie dobrych stosunków z państwami chrześcijańskiemi i na tej drodze nie cofał się nawet przed ustępstwami uwłaczającemi powadze głowy Kła. Wprawdzie nawiązał zerwane za swego poprzednika stosunki dyplomatyczne z dworami burbońskimi, wprawdzie odzyskał Avignon, Venaissin, Benevent i Pontecorvo (ob. Klemens XIII), ale szkody jakie z tego powodu poniósł Kł (zwłaszcza na missyach i w szkolnictwie) nie dorównywają zyskom.

K. zniesienia Jezuitów nie chciał i sądził, że ustępstwami (np. zniesienie obowiązku czytania bulli *In Coena Domini*, redukcya świąt lub ograniczanie przywilejów i celowe okazywanie niełaski Jezuitom), zdoła katastrofę odwrócić (ob. art. Jezuici), niestety dwory burbońskie uporczywie domagały się swego. Wreszcie złamany ustąpił („*Compulsus feci.*“ Duhr rozprawa w *Zeitschrift für kath. Theologie*, Innsbruck z r. 1898) i 21 lipca 1773 podpisał breve kasacyjne (*Dominus ac Redemptor*). Kasata Jezuitów, jak było do przewidzenia, nie sprowadziła upragnionego pokoju. Dwory burbońskie nie były zadowolone z breve, uważały je za zbyt przychylne dla zakonu. Natomiast pża przyprawiła o smutek, wyrzuty sumienia, chorobę i, jak sam to oświadczył, stała się przyczyną jego śmierci. Ze zgryzoty, jak to mówi w swych pamiętnikach kard. Pacca, powołując się na świadectwo pża Piusa VII, K. chwilowo popadł w obłąkanie. Um. nieszczęśliwy pż 22 września 1774 r. Pogłoska o otruciu przez Jezuitów należy do zwyczajnych bajek historycznych.

Co do reszty działalności K. wymienić należy założenie Muzeum Watykańskiego (*Pio Clementinum*) i stałe opiekowanie naukami i sztuką. Za jego pontyfikatu powrócił do jedności z Kłem nestoryański patryarcha (z Kurdystanu) Marek Simeon z 6 sufraganami.

Bulle i listy K. wyszły w 1845 w Florencyi (*Lettre, bolle e discorsi di Ganganelli*); Theiner w Paryżu w 1852 wydał: *Clemensis XIV epistolae et brevia*). (Por. Reumont, *Ganganelli, Papst Klemens XIV, seine Briefe und seine Zeit.* 1847 r.; Theiner, *Geschichte des Pontifikates K. XIV.* 1853; Ravignan, *Clément XIII et Clément XIV*, Paris 1854; Crétineau-Joly, *Clément XIV et les Jésuites*, Paris 1847; Vacant, *Op. Cit.*).

T.

Klemens Scot (ok. r. 744) kapłan szkocki, heretyk, utrzymywał, między innymi błędami o przeznaczeniu, że Jesus Chrystus zstąpiwszy w dniu swej śmierci do otchłani, uwolnił też wszystkich potępionych bez wyjątku. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Paris—Bruxelles 1903, 8-o, str. 572).

Klemens św. bp. bulgar, jeden z 5-iu towarzyszów św. Cyryla i Metodego, który wraz z nim przełożyli Biblię na jęz. słowiański i apostołowali na Morawach i Panonii aż do śmierci ś. Metodego, następnie przeniósł się do Bulgaryi skutkiem prześladowania ze strony bpa Wichinga, wroga słowiańszczyzny. Ochrzcił on cara Borysa i nadał mu imię Michała. Dzięki jego poparciu nawrócił wielu Bulgarów i wyświęcił kapłanów z pomiędzy nich. Od cara Symeona otrzymał bpstwo Welickie w Macedonii, gdzie † 27 lipca 916 r. K. pisał sporo m. i. *O znalezieniu zwłok ś. Klemensa*; *Żywoty i czyny natchnionych mężów*; *Hymny na wszystkie święta; Cześć Trjody*; *Pochwała ś. Klemensa pża*; *Hymny na cześć SS.*; *Pochwała św. Konstantego (Cyryla) i Metodego.* Paweł Józef Szafařik, uczony czeski uważa K. za twórcę Cyrylicy, Cyryla zaś—Głagolicy, (*Ueber d. Ursprung u. d. Heimath d. Glagolitismus*, Praga 1858). Przeciwnego jest zdania M. Hattala, *Czasop. Czesk. muzea*, 1858 r.

(*Ch.*).

Kleofas—gr. Κλεόπας prawdopodobnie skrócone z Κλεόπατρος,—jeden z uczni Zbawicielowych, któremu w drodze do Emmaus ukazał się w dniu Zmartwychwstania Mistrz pod postacią podróżnika (Luc. XXIV, 18). Imię Kleofasa miał też mąż Maryi, siostry N. M. P. (Joan.

XIX, 25; Mat. XXVII, 56; Marc. XV, 40). Niektórzy egzegeci uważają, że jeden i drugi Kleofas stanowią tę samą osobę. Kwestya nierozstrzygnięta; prawdopodobniej, że to dwie różne osoby. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 806, 807).

Kleopatra — 1) *K.* córka Antyocha Wielkiego i żona Ptolemeusza Epifanesa króla egipskiego, o której mowa u Daniela (XI, 17). (Por. Hieronym., *In Dan.* XI, 17; Appian., *Syriac.*, str. 88). — 2) *K.* córka poprzedniej, wspomniana w ks. Estery (XI, I). — 3) *K.* córka Ptolemeusza, który oddał ją w małżeństwo najpierw Aleksandrowi Balasowi, królowi syryjskiemu, później Demetryuszowi Nikanorowi, w końcu Antyochowi Sidetesowi bratu Demetryusza Nikanora. (Por. Justin l. XXXIX; c. II; Appian., *Syriac.* p. 132).—4) *K.* żona Ptolemeusza Fiskona, który umierając zostawił jej królestwo Egiptu i dwóch synów, z prawem przyłączenia się do któregokolwiek z nich. K. wybrała młodszego, lecz panowie skłonili ją do wybrania starszego Lathyra; ten, z powodu przykrego obchodzenia się z nim K-y zmuszony był uciec na Cypr. K. wezwała go napowrót, aby go zgładzić. Lathyr dowiedziawszy się o tem, kazał ją zamordować. (Por. Justinus, l. XXXIX, c. 4; Joseph, *Antiq.* l. XIII, c. 18).

z **Kleparza** Jakób ks. i lekarz wychowaniec uniwers. krakowskiego, gdzie w r. 1510 został bakałarzem nauk wyzwolonych, a później znacznie doktorem medycyny. Wstąpiwszy do stanu duchownego był kanonikiem łowickim i skierniewickim. (Por. S. Kośmiński, *Słownik lekarzy pols.*, str. 915).

Kleptomania (od greck. κλέπτειν — kraść)—jest mania albo nieprzezwyciężony popęd do kradzieży. Nazywa się także klopemanią (od greck. κλοπή — kradzież). O K. znajduje się ciekawe studyum w „Journal de psychologie.“ 1905. sept.—octobre.

Kler ob. Duchowieństwo.

Klerycy regularni mniejsi ob. Clerici regulares. 6 i Franciszek Caracciolo św.

Klerykalizm, hasło polityczne przez które rozumie się przeważny wpływ kleru na sprawy i rządy świeckie, a także dążenia kleru do zdobycia sobie przywilejów kosztem innych stanów, lub wreszcie nadużywanie religii dla celów świeckich. Hasło to zazwyczaj nie posiadające racyonalnej podstawy wyzyskiwane bywa przez wrogów Kościoła celem pognębienia go i odarcia z przynależnych mu praw. Z tego względu nie tylko wszelki wpływ religii na bieg spraw doczesnych zowią K-em, ale usiłują go przedstawić, jako coś zagrażające normalnemu rozwojowi i bezpieczeństwu państwa. Typowem jest hasło Gambetty „Cléricalisme c'est l'ennemi,“ które stało się następnie hasłem bojowem całej walki pko Kościołowi we Francyi; prawo rozwodowe, odchrześcijanienie szkoły, rozdział Kła od państwa, zniesienie zakonów i kongregacyj, wszystko to spełniono w imię walki pku K-mowi. Loża masońska chełpi się tem hasłem i w imię jego popełnia wszelkie bezprawia i zbrodnie. Ciekawe, acz zgoła miłością K-ła nie nacechowane dzieło traktujące o tym przedmiocie jest Faguet'a *Anticlericalisme*, Paris 1904.

Klesel Melchior ob. Khesl.

Klet ob. Anaklet.

Kleuker Jan Fryderyk, teolog niemiecki ur. w r. 1749 w Osterode, był wicerektorem gimnazyum w Lemgo, następnie rektorem gimnazyum w Osnabrücku, od r. 1798 profesorem teologii w Kiel, gdzie † w r. 1827. Napisał: Μαγικον *oder das geheime System* einer Gesellschaft unbekannter Philosophen (Martinisten), Frankf. 1784; *Ueber die Natur* und der Ursprung der Emanationslehre bei den Kabbalisten. Riga 1786—dzieło nagrodzone; *Zend Avesta im kleinen.* Tamże 1776 i nast., 3 części; dodatek do tego dzieła. Tamże 1781—83, 2 tomy; *Plato's Werke.* Lemgo 1778—97, 6 tomów, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* 1883, t. II, k. 646).

Kleutgen Józef T. J., ur. w Dortmund w Westfalii w r. 1811, kształcił się w uniw. monachijskim, monastyrskim i paderbornskim, następnie pod nazwiskiem Peter'sa udał się do Szwajcaryi; wstąpił do Jezuitów w r. 1834, chociaż wcale ich przedtem nie znał. Uczył pra-

wa naturalnego we Fryburgu szwajcarskim i retoryki w Brigg. Wezwany do Rzymu uczył wymowy św. w kolegium rzymskiem i był równocześnie konsultorem Kongregacyi Indeksu, i członkiem wielu innych kongregacyj. Ostatnie lata życia spędził w Kaltern w Tyrolu, gdzie † dn. 13 stycz. 1883 r. K. położył niespożyte zasługi w sprawie scholastycznej filozofii odrodzenia, słusznie z tego powodu nazwany „odnowicielem teologii scholastycznej w Niemczech; Scheeben nazwał go „Thomas redivivus," a Leon XIII miał się wyrazić o nim „princeps philosophorum." Najcenniejszem dziełem K-a jest *Die Theologie der Vorzeit.* Münster 1853—60, 8-o, t. 3; 2-ie wyd. w 5 tomach. Tamże 1867—74; oraz *Die Philosophie der Vorzeit vertheidigt...* Münster 1860—63, 2 tomy; wyd. 2-ie Insbruk 1878, 2 tomy in 8-o; tłum. franc. tego ost. dzieła wyszło p. t. *La Philosophie scolastique, exposée et defendue.* Paris 1868—70, 8-o, 4 vol.—dzieło to jest apologią filozofii scholastycznej pko napaściom Hermesa, Günthera, Frohschammera i innych, z pogardą się do niej odnoszących Z innych dzieł godne są zanotowania: *Ars discendi priscorum potissimum praeceptis et exemplis illustrata.* Romae 1847, in 8-o; wyd. 7-e Augustae—Taurinorum 1876, in 8-o; *Ueber die Verfolgung der Kirche.* Drei Reden, Münster 1851, 8-o; *Institutiones theologicae. I. De Deo uno et trino.* Ratisbonae 1881, 8-o; *De Romani Pontificis suprema potestate* docendi disp. theol. Neapoli 1870, 8-o, i inne.. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, 4-o, t. IV, k. 1113—1116; Blanc, *Dictionn. de la Philosophie.* Paris 1906, 4-o, k. 735; Hurter, *Nomenclator litterarius.* 1895, 8-o, t. III, k. 1223 i nast.).

X. J. N.

Klęczniki z kobiercami i poduszkami mogą być stawiane w kłach Rzymu tylko dla osób godnością królewską lub kardynalską zaszczyconych. (*S. R. C. 12 sept. 1822. ad 10* [*1261*]).

Klim Hans ob. Glim Albert.

Klimak Jan św. ob. Jan Klimak św.

Klimesch Filip Mateusz z zakonu Premonstratensów, historyk i bibliotekarz w Tepl, ur. w r. 1810 w Rojsching w Czechach, † w 1886. Z dzieł uczonego zakonnika godne są zaznaczenia: *Codex Teplensis.* 1884, za który otrzymał od cesarza medal złoty z napisem „Pro artibus et scientia;" *Zacharias Bandhaurs deutsches Tagebuch über die Zerstörung Magdeburgs 1631.* 1856; *Martinus Polonus.* Codex saec. XIII Teplenus etc. 1859, i inne. (Por. Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1908; Hurter, *Nomenclator litt.* Oeniponte. 1895, t. III).

Klinowe pismo ob. Assyryjski język,

Klisowicz Wawrzyniec, pijar, ur. w Warszawie 1701 r. Był nauczycielem w różnych kolegiach, wreszcie rektorem w Łowiczu, gdzie umarł 18 lutego 1764 r. Napisał: *Summarius Judicii regularis* ex canonibus praecipue decretalibus Gregorii IX confirmatus, cui adjectum est directorium visitationum a nostris provinc. institui solitarum, Varsaviae 1744; *Kazania miewane podczas trybunału w Radomiu,* Warszawa 1745; *Kazania o Męce Pańskiej* 1748; *Theses Theologicae,* 1746.

Kloczkowski Jan ks., żył w XIX w., napisał *Mowa żałobna przy pochowaniu zwłok śp. Józefa Michała Juszyńskiego bpa sandom i t. d.* Warszawa 1881, 8-a; *Pieśni nabożne.* Tamże 1881, 16-a; *Nauki religijno-moralne.* Tamże 1982, 8-a; *Żywot św Jana Chrzciciela.* Tamże 1884; *Nabożeństwo całoroczne* dla katolików. Tamże 1887, 16; *Pielgrzymka do Ziemi świętej.* Tamże 1890, 16-a; *Nowy miesiąc Maj.* Tamże 1892, 16-a, wyd. 5-te, i inne.

Klodoweusz I (Clovis, Chlodwig, Ludwik), syn Childeryka i Bazyny, właściwy założyciel państwa frankońskiego, dzisiejszego francuskiego. Pochodził z rodziny Merowingów. Urodził się w r. 466. Od najmłodszych lat odznaczał się walecznością i stanowczością. Objął po ojcu rządy nad Frankami w r. 481. W owe czasy Gallia była podzielona na wiele drobnych państewek; na południu i zachodzie aż do Loary panowali Gotowie, po obu brzegach Rodanu Bur-

gundowie, okolice między Loarą i Sekwaną należały do namiestnika rzymskiego, Syagryusza, Bretania nadto podzielona na drobne państewka, północ zajmowali Frankowie, żądni podbojów. Młody Klodoweusz chcąc zostać panem całej Gallii, śmiało rozpoczyna szereg walk. Uderza najprzód na Syagryusza, zdobywa Soissons, a namiestnika rzymskiego wtrąca do więzienia i każe zamordować, następnie zdobywa Vermandois, ziemię nad Marną, Paryż. W nowozdobytym kraju rządzi sprawiedliwie, występuje jako namiestnik rzymski, co mu jedna sympatyę u miejscowej ludności. Za żonę pojął księżniczkę burgundzką Klotyldę (ob. Klotylda), która w znacznej mierze swym wpływem przyczyniła się do nawrócenia Klodoweusza do wiary chrześcijańskiej. W r. 496 napadli na franków alamanowie; stoczono walkę pod Zülpich (Tolbiacum) niedaleko od dziś. miasta Bonn. Niebezpieczeństwo strasznej porażki poczęło zagrażać Frankom. Klodoweusz zanosi gorącą do Boga modlitwę i składa przyrzeczenie, że przyjmie Chrześcijanizm, jeżeli wyjdzie z walki zwycięsko. Alamannowie ponieśli okropne straty, król ich zginął, a sami się udali pod opiekę Teodoryka, króla Ostrogotów. Klodoweusz dotrzymał słowa, w r. 496 około Wielkanocy przyjął chrzest św. w Reims z rąk św. Remigiusza biskupa, a za jego przykładem poszła większość Franków. Opowiada kronikarz, że Klodoweusz słuchając nauki o męce Pańskiej zawołał: „gdybym był przytem z moimi Frankami, to nicby Mu się złego nie stało.“ Legenda głosi, że podczas chrztu Klodoweusza, gdy kleryk niosący oleje śś. nie mógł się przecisnąć przez tłum, biała gołębica przyniosła w dzióbku ampułkę z olejami śś. Nawrócenie Klodoweusza utrwaliło panowanie Franków, przyczyniło się do rozszerzenia wiary Chrystusowej wśród narodów germańskich, do zwycięstwa katolicyzmu na całym Zachodzie. W r. 497 Klodoweusz podbił Armorykanów, w r. 498—499 zwrócił się przeciwko Wizygotom, którzy jednak za pomocą króla ostrogockiego Teodoryka na jakiś czas uniknęli klęski, dopiero w r. 507 pod Vouglé zadał im cios, Alaryka zabił a skarby jego przechowywane w Tuluzie i Karkasonie zabrał. Przed rozpoczęciem wojny z Alarykiem otrzymał Klodoweusz od cesarza wschodniego Atanazego Dikora koronę i tytuł Augusta wraz z godnością konsula i patrycyusza rzymskiego, co mu znacznie dodało powagi wobec narodów ościennych: insygnia te uroczyście włożył na siebie w Tours, w kościele św. Marcina. Po tym zwycięstwie nad Alarykiem Klodoweusz splamił się wymordowaniem wielu swych znakomitych sprzymierzeńców. Okrucieństwo to starają się historycy wytłumaczyć; usprawiedliwiają Klodoweusza duchem czasu, chęcią zapewnienia spokoju dla kraju przez usunięcie niebezpiecznych współzawodników i t. d. Około tego też czasu Klodoweusz wydał prawo Salickie (Lex Salica), którem uwiecznił narodowe zwyczaje Franków. W r. 511 zwołał sobór do Orleanu, a wkrótce potem umarł. Pochowany w Paryżu w kościele św. Piotra i Pawła (dziś Genowefy). Pozostawił czterech synów Teodoryka (otrzymał Austrazyę ze stolicą Metzem) Klodomira, Childeberta i Klotara, — ci otrzymali Neustryę.

Byli też później dwaj inni królowie tego imienia:

II. Klodoweusz II syn Dagoberta i Matyldy, panował w Neustryi i Burgundyi od 638—655 r. Żonaty był z Batyldą św.; pierwszy z królów francuskich używał pojazdu.

III. Klodoweusz III syn Thierrego III, panował od 690—695 r. pod opieką Pipina Heristalla. Umarł w 15 roku życia; został nazwany cieniem na tronie—roi faincant. (Por. F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa 1883, t. III, str. 305—315; Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna*, t. XIV, str. 834—837; J. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna*, t. IV, str. 41—42).

X. R. J.

Klofutar Leonard ks. dr. teologii, ur. w roku 1819-ym w Neumarktl w Krainie, autor wielu komentarzy na P. św. N. Zakonu, a mianowicie: *Commentarius in Evangelium s Johannis.* 1862; wyd. 2-ie 1894; *Toż samo... in Evang. s. Matthaei.* 1866; *Epistelbuch der kath Kiche.* 1878; *Commentarius in epistolam s. Apostoli Pauli ad Romanos.* 1880; *Comm. in Evang. s. Marci et Luc.* 1892 (Por. Keiter,

Kath. Literaturkalender. 1902, 12-o, str. 156).

Klonowicz Sebastyan Fabian (Acernus) (1550—1608), ur. się w Sulmierzycach pod Kaliszem z ojca Jana „Klona“ dzierżawcy folwarku i matki Anny, z domu Pietrzałkówny. Nauki otrzymał w akademii krakowskiej na wydziale filozoficznym i prawnym. Nie mogąc uzyskać urzędu, jako mieszczanin, pełnił zrazu obowiązki w magistracie lwowskim. Potem otworzyło się dlań korzystniejsze miejsce w Lublinie; opuścił więc Lwów, przyjmując w Lublinie w 1574 pisarstwo urzędu radzieckiego. W r. 1578 widzimy go „pisarzem wójtowskim,“ w pięć lat później przyjmuje obywatelstwo lubelskie i wybór na ławnika, w latach 1592 i 1593 zostaje wójtem, a roku następnym burmistrzem miasta Lublina. Zajęcia te doznały niedługiej przerwy, kiedy w 1589 K. wezwany został przez Zamoyskiego na kierownika powstającej w tym czasie w Zamościu szkoły. Obowiązki te pełnił do r. 1591, poczem powrócił do Lublina. Ks. Józef Wereszczyński, opat sieciechowski, dał mu w dzierżawę Wólkę Józefowską, wioskę należącą do opactwa. Mimo że warunki otrzymał korzystne nie dorobił się niczego. Ze zbożem Benedyktynów odbył podróż Wisłą do Gdańska i opisał ją wierszem. Działalność literacką rozpoczął K. w Lublinie, wydając pod pseudonimem „Acerna“ utwór *Philtron* (1582) w dwa lata potem *Roxolanię*, w 1585 r. *Żale nagrobne na śmierć Kochanowskiego*; *Regułę św. Benedykta*, *Pamiętnik książąt i królów polskich w epigramatach*; w 1595 *Flisa* i *Pożar czyli upomnienie do gaszenia*. W 1600 wydał bezimiennie *Equitis Poloni in Jesuitas actio prima*, a następnie *secunda*, w których dowodzi, że Jezuici ogołocili z uczniów Akademię krakowską, że zajmują się intrygą i szkodzą społeczeństwu. Posądzono K. o autorstwo, a że występował też i przeciwko szlachcie, mianowicie w satyrach: *Worek Judaszów* i *Victoria deorum*, przeto zraził ku sobie zarówno duchowieństwo jak i szlachtę. Um. K. w Lublinie 29 sierpnia 1602 r., pochowany w kle kolegiackim św. Michała, żonaty był z mieszczanką lubelską Agnieszką Wiślicką.

K. był to człowiek gruntownie wykształcony; znał nietylko łacinę, ale i język grecki; w autorach starożytnych i Piśmie św. niezwykle oczytany; znał prawo krajowe i rzymskie; miał zmysł spostrzegawczy, umysł bardzo ciekawy, wrażliwość na piękno przyrody, dużo dobrej woli i poczciwe serce, które płakało na widok wciąż wzmagającego się ucisku ludu i upośledzenia mieszczaństwa. Posiadał nadto dużą ambicyę i ona go właśnie pobudziła do działalności literackiej; widząc, jak szlachta z góry patrzy na mieszczan; postanowił jej pokazać, że i mieszczanin może piórem dzielnie władać, co więcej, że i mieszczanin może być poetą.

Jako poeta jednak K. nie posiadał wyższego talentu i powszechnie przez historyków literatury uważany jest za poetę oznaczającego już schyłek poezyi. Zarzucają mu powszechnie formę wadliwą i smak zły, ale przyznają mu wielką siłę w oburzeniu na złe, wielką śmiałość w mówieniu prawdy i sąd głęboki a trafny. „Gdyby był, mówi Tarnowski, chciał poprzestać na prozie, to przy swojem wykształceniu, przy swoim zdrowym i szlachetnym poglądzie na świat, przy swojej polszczyźnie jeszcze czystej i niezepsutej, liczyłby się dziś może do dobrych pisarzy dobrej epoki i do znakomitszych rodzimych moralistów polskich, zamiast liczyć się do smutnego szeregu słabych polskich poetów.“ (Por. St. Tarnowski, „*Historya literatury polskiej*,“ tom I, Kraków 1900 r., str. 301; K. Meyerzyński, *O poezyach satyrycznych Seb. Kl.* w „Rocznik Towarzystwa naukowego“ Kraków 1850; A. Mierzyński, *De vita, moribus scriptisque latinis S. F. Acerni*, Berlin 1857; Węclewski, *Flis*, Chełmno 1862; ks. A. Kantecki, *Sebastyan Klonowicz i jego poemat o Rusi* w „Przewodnik naukowy,“ Lwów 1875; J Przyborowski, *Rok śmierci Seb. Fab. Kl.* w „Ateneum“ 1878; J. Detmerski, *Nowe szczegóły do życia Klonowicza*, w „Ateneum“ 1882; Garlicki, *Uwagi nad poematem Victoria deorum* (Spraw. gimnaz. w Brzeżanach 1884); J. K. Ehrenberger, *Seb. Fab. Klonowicz* w „Bibl. Warszaw.“ t. IV, r. 1889. *T.*

Klonowski Teofil, jako nauczyciel przy seminaryum nauczycielskiem w Poznaniu wydał: *Pieśni i piosenki szkolne* na 2, 3 i 4 głosy, Poznań 1847—48. Tamże od r. 1858 zeszytami ogłaszał: *Zbiór pieśni z melodyami* w Kościele rzymsko katolickim od najdawniejszych czasów używanych.

Klopp Onno, ur. z rodziców protestanckich 9 paźdz. 1822 w Leer we Fryzyi Wschodniej, kształcił się w Bonn, Berlinie i Getyndze. Od r. 1845—58 był nauczycielem gimnazyalnym w Osnabrück, później w Hanowerze, gdzie w r. 1861 powierzono mu wydanie dzieł Leibniza, a w r. 1865 sprawozdanie o archiwach krajowych. W 1866 r. po zwycięstwie Prusaków udał się z rodziną królewską hanowerską do Hietzing pod Wiedniem; w maju 1877 r. znakomity ten historyk w ręce nuncyusza papieskiego Jacobini'ego złożył wyznanie wiary katolickiej. Napisał *Geschichte Ostfrieslands* 3 t., Osnabrück 1854—1858; *Der König Friedrich von Preussen* und die deutsche Nation, Schaffh, 1867; *Tilly im Dreissigjährigen Kriege*, Sttutg. 1871, 2 t.; *Rückblick auf die Annexion des Königreiches Hannover*, München 1867; *Das preussische Verfahren* in der Vermögenssache des Königs von Hannover, Wien, 1869; *Der Evang. Oberkirchenrath* in Berlin u. das Concil. Freiburg 1865; *Der Fall des Hauses Stuart* und die Succession der europäischen Angelegenheiten von 1660—1714, Wien 1875—87, 14 tom.; *Das Jahr und der folgende grosse Türkenkrieg*, Gradez 1882; *Corrispondenza epistolare* tra Leopoldo I Imper. ed. il P. Marco d'Aviano Capucino, 1888. *X. S. G.*

Klopstock Fryderyk, Gotlieb poeta niemiecki ur. 2 lipca 1724 w Quedlinburgu. Za młodu studyował teologię, następnie trudnił się wychowaniem, poczem obdarzony pensyą przez króla Fryderyka, aby mógł wyłącznie poświęcić się poezyi, osiadł 1751 w Kopenhadze, skąd jednak w r. 1770 przeniósł się do Hamburga, gdzie † 14 marca 1803. K. wybierał sobie za temat do twórczości przedmioty religijne, przyczem umiłował także naturę i losy swojej ojczyzny. Był poetą przeważnie lirycznym, pisał ody i pieśni. Wzorując się na Miltona „Raju utraconym," napisał duży poemat w 20 pieśniach p. t. *Mesyasz*, który na owe czasy religijnego indyferentyzmu i radykalizmu oddziałał ożywczo na wierzących protestantów. Cieszył się też wielką poczytnością i zapewnił autorowi poczesne stanowisko wśród współczesnych poetów niemieckich. Jakkolwiek poeta jest przejęty duchem religijnym, jednak, zbyt puszcza wodze fantazyi, nie trzyma się ewangelii, i więcej w nim sentymentalności, niż siły. Dzieła jego w całości obejmują 18 tomów. Najlepszą biografię o K-u napisał v. Muncker.

(Ch.).

Kloth Franciszek Arnold Grzegórz, ur. 1800 w Aachen, w 1823 był wikaryuszem w Hammerden, a 1830 proboszczem w Waldfeucht i inspektorem szkolnym okręgu Heinsbergskiego, w w 1833 proboszczem u św. Jakóba w Aachen. Napisał *Ueber christliche Erziehung* u. Schulbildung, 1828; *Ueber die christliche Schuldisciplin*, 1829; *Ueber die geschichtliche Methode des Religionsunterrichts*; *Erläuterungen zu J. v. Müllers Reisen der Päpste*, 1841; *Biographische Notizen* zum Geist des Grafen Friedr. Leopold Stolberg, 1832; *Zur Berichtigung irriger Ansichten* vom Hermesianismus; *Leben des sel. Alphons v. Liguori* 1935; *Clemens August Erzb. v. Köln*, 1828; *Der hl. Kirchenlehrer Aurelius Augustinus*, Aachen, 1839, 3. t.

Klotylda święta, księżniczka burgundzka, córka Chilperyka, którego zamordował Gundebald, brat rodzony. Została żoną króla frankońskiego Klodoweusza (ob. Klodoweusz), którego tak potrafiła do siebie przywiązać i takie w nim zaszczepić poszanowanie dla małżeństwa, że nigdzie nie czytamy o sprzeniewierzaniu się małżeńskiem tego króla franków. W znacznej mierze przyczyniła się do nawrócenia męża do wiary chrześcijańskiej, o co usilnie Pana Boga błagała. Mężnie znosiła wszelkie krzyże, jakich doznawała. Po śmierci męża wyjechała Klotylda do Tours i na grobie św. Marcina poświęciła Bogu resztki życia. Umarła w Tours około roku 545. Była to niewiasta prawdziwie

chrześcijańska, ze wszechmiar bogobojna. Kościół czci ją jako Świętą, pamiątkę jej obchodzi 3 czerwca. Ciało jej pochowane obok zwłok męża w Paryżu w kościele św. Piotra i Pawła. (Por. Fr. Gay, *S. Clotilde*, Paris, 1867; Rouquette, *S. Clotilde et son siècle*, Paris, 1867; T. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1883, t. III, str. 309; *W. E. I.*, tom XXXV—XXXVI, str. 764).

X. R. J.

Klucze — relikwie. Już w pierwszych wiekach pobożni pielgrzymi klucze od krat, zamykające kataraktę w konfesyi św. Piotra na Watykanie, uważali za relikwie. To też nowe klucze dawali na ofiarę, stare, zabierając. Nawet pże posyłali takie klucze książętom, jak Rekaredowi i Karolowi Martelowi. W Liège przechowują klucz z bronzu; dał go pż Sergiusz I św. Hubertowi († 728) bpowi z Tongres (pod Liège). W Maë stricht przechowują klucz znaleziony w 726 r. w grobie św. Serwacego. Klucz ten miał św. Serwacy przywieść z Rzymu.—Starożytny zwyczaj poszanowania kluczów z konfesyi Watykańskiej przechował się we Włoszech, zwłaszcza po wsiach rodzice zawieszają dzieciom na szyi małe klucze. (Por. Fleury, *La Messe*, Paris, 1883.., v. II, p. 93; X. A. Nowowiejski, *Wyklad Liturgii Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 310—311).

X. C. S.

Klucze św. Piotra na pomnikach starochrześcijańskich spotykamy dosyć często. Chrystus Pan wyrzekł do Piotra: „tobie dam klucze królestwa niebieskiego“ (Mat. XVI, 19). Na pomnikach wyobrażenie kluczów materyalnych przypomina najwyższą władzę w Kle, którą Piotr otrzymał. Zazwyczaj na tych pomnikach Piotr przyjmuje klucze w zwoje płaszcza, co w starożytności było oznaką szacunku dla dającego klucze. (Por. Cicero, *Pro Coelio*, c. 5). Już na pomnikach z IV w. spotykamy wyobrażenie Piotra, otrzymującego klucze. Rysunek fresku z IV w. podaje Perret. (*Les catacombes de Rome*, Paris, vol. I, pl. VII). Sarkofag z cmentarza Watykańskiego z IV w. u Bottari'ego. (*Scultura e pittura sagre estratte dai cimiteri di Roma...*, Roma, 1737—1754, tav. XXI, V). Rysunek na wazie, bardzo dawnej podaje Martigny (*Dictionnaire des antiq. chrét.* art. *Clefs de Saint Pierre*). Podobne wyobrażenie Piotra z kluczami spotykamy na mozaice św. Agaty in Suburra z 472 r., gdzie tylko św. Piotr wyobrażony jest z tyarą na głowie, inni apostołowie bez tyary; na mozaice w bazylice św. Pawła w Rzymie z końca V w. (opis i rysunek u ks. A. Nowowiejskiego, *Wykład Liturgii Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 6322—633) i in. Na niektórych pomnikach św. Piotr trzyma trzy klucze, co oznacza władzę jego na niebie, na ziemi i w piekłach, podług Ivonis Carnotensis. Dwa klucze św. Piotra złoty i srebrny oznaczają dwie władze: złoty—władzę rozwiązywania; srebrny — władzę ekskomunikowania podług uwagi Molanus'a, *De historia Sanctarum imaginum et picturarum...*, Lovanii, 1771 p. 130. (Por. Martigny, *Dictionnaire des antiq. chrétien.*, art. cyt.; X. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków, 1890, str. 316—317).

X. C. S.

Kluczyński Wincenty arbp. metropolita mohylowski, ur. 1847 r. w gub. witebskiej, nauki początkowe pobierał w gimnazyum dynaburskiem (dziś. Dźińsk), poczem wstąpił do seminaryum wileńskiego. Jako wzorowy i zdolny alumn wysłany został 1867 r. do duchownej akademii w Petersburgu, którą r. 1871 ukończył ze stopniem magistra ś. Teologii i w tymże roku przez bpa żmudzkiego Macieja Wołonczewskiego wyświęcony został na kapłana. Spełniwszy różne obowiązki pasterskie, powołany był na profesora seminaryum wileńskiego, którego w r. 1883 został inspektorem. W r. 1896 otrzymał kanonię wileńską, a jednocześnie jako delegat kapituły wyjechał do kolegium i zamieszkał stale w Petersburgu. W r. 1901 Stolica Apłska w uznaniu zasług nadała ks. K. godność prałata Jego Świątobl., a w r. 1903 otrzymał godność prałata kapituły wileńskiej. W r. 1905 pozyskał stopień doktora ś. Teologii. D. 29 maja 1910 r. został konsekrowany w kle ś. Katarzyny w Petersburgu na arbpa metropolitę mohylowskiego.

Kluczyński Hieronim ks. z Zakonu Premonstratensów, przełożony domu w Krzyżanowicach od r. 1730—1742, wymowny i lubiany powszechnie kaznodzieja. (Por. Kraszewski *Życie Świętych.* 1752, t. II, str. 287; Goovaerts, *Ecrivains, artistes et Savants de l'Ordre de Prémontré.* Bruxelles 1901, 4-o, t. I, str. 452).

Kluk Krzysztof ks. przyrodnik polski, ur. w Ciechanowcu na Podlasiu 13 września 1739, kształcił się w Warszawie, potem w Drohiczynie i wreszcie u Pijarów w Łukowie. W r. 1761 wstąpił do seminaryum św. Krzyża w Warszawie, 1763 został kapłanem i kapelanem u Ossolińskiego, starosty nurskiego. Niedługo otrzymał probostwo mińskie, w 1770 przeniósł się na probostwo ciechanowieckie. Będąc zamiłowanym badaczem przyrody oddał się tym studyom, korzystając z bogatej biblioteki książąt Jabłonowskich w Siemiatyczach. Został kanonikiem kruszwickim, następnie brzeskim, inflanckim, w końcu dziekanem drohickim. Umarł 2 lipca 1796 r. w Ciechanowcu. Napisał: *Roślin potrzebnych i pożytecznych opisanie* 3 t. 1777—80; *Zwierząt domowych i dzikich...* historyi naturalnej początki. 1779; *Wiadomości o rzeczach kopalnych* 2 t. 1781; *Dykcyonarz roślinny* 3 t. 1788; *Botanika dla szkół narodowych*, 1785; *Zoologia* 1789. R. 1848 Stefan Ciecierski, właściciel Ciechanowca, w kle miejscowym wystawił K-wi ozdobny nagrobek.

X. S. G.

Klüpfel Engelbert, augustyanin, prof. teol. we Fryburgu, ur. 18 stycz. 1733 r. w Wipfelden w Frankonii; przyjąwszy w r. 1756 święcenia nauczał w różnych szkołach augustyańskich. R. 1767 brał udział w wielkiej dyspucie teologicznej odbytej w Konstancyi, gdzie taką zwrócił na siebie uwagę, że go powołano na prof. dogmatyki we Fryburgu w Bryzg. Wkrótce skutkiem ogłoszonej rozprawy p. t. *Dissertatio Augustiano theologica de statu naturae purae*, wszedł w zatarg z jezuitą Waldnerem, który dopatrzył się w rozprawie śladów Bajanizmu i Jansenizmu. K. odpowiedział pismem *Liber apolog. de eximiis dotibus humanae naturae ante peccatum*, Frib. 1769. Wielką zasługą K-a było założenie czasopisma „*Nova bibliotheca eccl. Freiburgiensis*“ 7 t. 1775—1790 w którem bronił czystości nauki katolickiej pko prądom racyonalistowskim. Z polecenia rządu austryackiego opracował podręcznik dogmatyki *Institutiones theologiae dogmaticae*, Vindob. 1789, 1802 i 1807, który przyjęty został do wielu uczelni duchownych. Opracował też i wydał po łacinie teologię pasterską prof. Giftschütza w Wiedniu 1789. Po śmierci swojej protektorki ces. Maryi Teresy wygłosił mowę pogrzebową. Ukazało się sporo rozpraw K-a z zakresu dogmatyki. † 8 lipca 1811 r. (Por. L. Hug. *Elogium Klüpfelii*, Frib et Concl. 1811; Hurter, *Nomencl. liter* III, 557 i nst.).

(*Ch.*).

Kładziński (Cladziński) Antoni ks. jezuita polski z XVIII w. Napisał: *Regnator fluviorum Sarmatiae Vistula purpuram martyrum indutus etc.* Varsaviae 1718, in fol. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus.* t. II, str. 1195).

Kłamstwo wyraz, któremu Hugo Grotius, protestant w dziele: „de iure belli et pacis,“ ks. III, r. 1, § 11, nadaje zupełnie inne znaczenie; bo uczy, że „mówić niezgodnie z myślą, w chęci zwodzenia i wprowadzenia drugiego w błąd“ nie jest kłamstwem, ale tylko falsiloquium. Od czasów św. Augustyna nikt jawnie kłamstwa nie bronił. Uczynił to dopiero Grotius, pozwalając w sześciu wypadkach kłamać, na mocy zasady przez siebie postawionej, że każde kłamstwo jest falsiloquium, ale że falsiloquium w jego znaczeniu nie jest kłamstwem. Otóż według Grotiusa wolno okłamywać. 1) dzieci i waryatów, 2) tych, którzy wiedzą, że mówiący kłamie, chociażby inni obecnie tego nie wiedzieli i kłamstwo brali za prawdę; 3) tego, który z kłamstwa korzyść odnosi; 4) podwładnych może okłamywać panujący na mocy iuris supereminentis; 5) wolno kłamać w celu uratowania życia niewinnego. W tym wypadku powołuje się Grotius na Horacego, który chwali Hypermestrę za to, że przyrzekła zabić swego męża, a tego nie uczyniła i zowią ją „splendide mendax et in omne virgo nobilis aevum“ (III, car-

men 2); 6) wolno okłamywać nieprzyjaciela.

Ze starożytnych greckich pisarzy Pithagores, Pindar i niemal wszyscy potępiali wszelkiego rodzaju kłamstwo. Jeden Arystoteles nie bardzo potępił kłamstwo; a Platon pozwalał okłamywać nieprzyjaciół, dalej kłamać w celu odwiedzenia przyjaciela od złego czynu; wreszcie pozwalał kłamać panującym. (Schmidt, *Ethik der Griechen*, II, 405). Za czasów św. Augustyna nie było jeszcze ściśle w teoryi określone pojęcie kłamstwa, a pytania sporne o kłamstwie zowie św. Augustyn „magna quaestio et latebrosa nimis.“ Od czasów tego biskupa nikt już nie bronił kłamstwa. Pierwszym tajemnym obrońcą kłamstwa, był Luter, który w tajnej konferencyi z landgrafem von Hessen w sprawie dwużeństwa tak się oświadczył: „Eine Nothlüge, Hilfslüge, Nutzlüge zu thun, wäre nicht wider Gott.“ „Kłamstwo z konieczności, usłużne i dla pożytku nie jest przeciwnem Bogu.“ Na co otrzymał ów apostata od wiary i sukni taką od landgrafa odpowiedź: „Denn lügen leutet übel, hat's auch kein Apostel keinen Christen gelehrt, ja Christus sogar höchst verboten, man soll bei ja und nein bleiben.“ (Por. *Publicationen aus dem preusischen Staatsarchiven* t. V, z r. 1880; i *Culturgeschichte der Menschheit*, z r. 1885, str. 352). Po nim pierwszy jawnie bronił kłamstwa Grotius. W ślady jego wstąpili akatolicy: Pufendorf, (De iure naturae et gentium, ks. 4, r. 1); Heineccius i Granovius w notach do dzieła Grotiusa. Z nowszych protestanckich pisarzy bronią kłamstwa: Fr. Paulsen; (System der Ethik, str. 542); G. Giżycki (Grundzüge der Moral, str. 108); Wundt (Ethik, str; 467); Ihering (Der Zweck im Recht, t. II, str. 615 z roku 1883); Laas (Idealistische u. positivistische Ethik, str. 266); Schoppenhauer (Die beiden Grundprobleme der Ethik, II, § 17, str. 222); Hartmann (Phänomenologie des sittlichen Bewustseins, 1879, str. 113 i 351); Martensen (Christliche Ethik, 1879, cz. II, r. 1, str. 245). Najwstrętniejszym jest Voltaire, który 21 października 1736 r. pisał do Thiriot'a: „Kłamstwo jest tylko wtenczas występkiem, gdy rodzi zło; ale jest bardzo wielką cnotą, gdy rodzi dobro. Trzeba tedy na wzór dyabła nietylko czasem, ale zawsze i z serca kłamać. Kłamcie moi przyjaciele, kłamcie!“ (*Oeuvres complétes*. Paris, 1818, t. 31, str. 446). Jeden Kant zasadniczo potępia kłamstwo i nie pozwala kłamać, chociażby od tego zawisło istnienie świata. Za co go nowsi pisarze protestanccy wyszydzają.

X. Kopyciński.

Kłągiewicz Jędrzej Benedykt bp. wileński, ur. się w Inflantach z rodziców włościan, początkowe nauki pobierał w szkołach Iłłukształskich pod kierunkiem ks. ks. Misyonarzy; celującym był tak pod względem zdolności i pilności, jak i dobrych obyczajów. Stąd rodzice zamożni poruczali jego kierownictwu swych synów. Na wyższe studya uczęszczał do akademii wileńskiej, którą ukończył ze stopniem magistra filozofii i teologii. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1799, był nauczycielem w szkole krożańskiej; następnie od r. 1807 profesorem i kapelanem, a od r. 1810 rektorem seminaryum głównego w Wilnie. W roku 1815 otrzymał stopień doktora teologii, w r. 1819 wraz z profesorem Chodanim przyjęty został do gremium kapituły wileńskiej. On to był pierwszym, którego wejście do kapituły, za prezentą uniwersytecką podpisaną przez rektora Malewskiego i profesorów Niemczewskiego i Jurgiewicza, potwierdzoną przez metropolitę Siestrzencewicza, rządzącego dyecezyą wileńską, uchylało przywilej kapitulny de non admittendis plebeis. O zachowaniu tego przywileju kapituła jeszcze w roku 1807 robiła staranie u rządu; ale jej odmówiono. Nie mniej jednak władza uniwersytecka dając prezentę Kłągiewiczowi i Chodaniemu, czuła się w obowiązku wytłumaczyć się przed kapitułą: „iż profesorowie należą do VII klasy urzędników; więc dowody szlachectwa są dla nich zbyteczne.“ Po wejściu do kapituły pełnił obowiązki rektora i profesora, był proboszczem Worniańskim, a potem kościoła św. Jana w Wilnie, brał też udział w czynnościach kapituły; w r. 1828 posłował w imieniu kapituły do Łucka z powinszowaniem bpowi Cieciszowskiemu godności metropolity mohylowskiego i poleceniem się jego względom i opiece. Dnia 29 stycznia tegoż

roku zdawał sprawę przed kapitułą ze swego poselstwa oświadczając, iż nowy metropolita i rządzący dyecezyą wileńską przyrzeka swą opiekę, a w rządach dyecezyi zasięganie rady od kapituły. Dnia 11 maja tegoż roku kapituła otrzymała wiadomość, iż Kłągiewicz został rządzącym dyecezyą wileńską i nominatem sufraganem wileńskim. Konsekrowany został z tytułem bpa Chryzopolitańskiego w r. 1830. Był to mąż uczony, energiczny, przezorny i oględny. Z całą energią wziął się do wyplenienia chwastów, szczególniej w pośród duchowieństwa przejawiających się wskutek długoletniej, bo od roku 1814 trwającej, nieobecności w Wilnie biskupa dyecezyalnego i administracyi rządów pozamiejscowych — Siestrzencewicza i Cieciszowskiego.

Rozpoczął swe rządy od wezwania z dnia 9 czerwca 1828 roku wystosowanego do dziekanów, by dali sprawozdanie o stanie dyecezyi, a wszystkich kapłanów dyecezyi do przybycia do Wilna w celu osobistego zaznajomienia się, przyczem zaleca unikania targów za posługę duchowną, symonii i t. p. interesów zyskownych. W następnym roku okólnikiem do duchowieństwa zabrania księżom zajmować się sprawami majątkowemi ludzi świeckich, dawać śluby po domach prywatnych i ułatwiać indulty. W tymże roku w grudniu zaleca duchowieństwu parafialnemu pilnować parafii, mieć się na baczności przed księżmi obcymi, zachować skromność i powagę w ubiorze i postępowaniu; zabrania gry w karty „r o z s y p y w a n i a s i ę“ po domach świeckich, mieszania się w interesa familijne i t. p. W kwietniu 1830 roku zaleca kapłanom odbywanie rekolekcyj, unikanie poufałości ze świeckimi, niedopuszczanie przewodnictwa gospodyń na plebanii, unikanie rozjazdów z gospodyniami i krewnemi kobietami, odmawianie brewiarza, zapobieganie ślubom pokątnym, zachowanie w porządku ksiąg metrycznych, nietrzymanie koni przez wikaryuszów i wyprzedanie takowych jeśli je mają. W maju tegoż roku zaleca modły dla ożywienia ducha pobożności, prowadzenie spisów parafialnych, zabrania rozjazdów plebanom i wikaryuszom; a w październiku wskazuje środki przeciwko cholerze zbliżającej się od Moskwy; w grudniu zaś nawołuje ludność do spokoju i uległości władzy oraz unikania uczestnictwa w rozruchach przejawiających się w Królestwie polskiem, powiadamia o rozporządzeniu jenerała gubernatora Dybicza Zabałkańskiego względem środków zapobiegających rozruchom. W lutym roku następnego znowu zaleca uległość i posłuszeństwo władzom, a w marcu zaleca modły przeciwko cholerze i powiadamia o śmierci metropolity Cieciszowskiego. Dnia 5 czerwca tegoż roku wskutek zatargu z jenerałem Chrapowickim na tle rzezi oszmiańskiej, gdy się ujął za pokrzywdzonymi, został wydalony do Mińska, a stamtąd w głąb Rosyi; wyjeżdżając poruczył rządy dyecezyi konsystorzowi wileńskiemu. W następnym roku w tymże miesiącu został wrócony na swe stanowisko przez Cesarza Mikołaja I, i z całą energią wziął się do rządów dyecezyi. W roku 1833 wydaje nowy okólnik tyczący się obyczajów, stosunków i obowiązków duchowieństwa. Zaleca kapłanom nawiedzać chaty wieśniacze, gromi księży „latawców“ uczęszczających zbytecznie do domów świeckich; przestrzega by nie wyzyskiwali parafian, nie targowali się za posługę duchowną, a brali co łaska. Plebanom zaleca płacić wikaryuszom 60 rubli rocznie i dać dochody stolae minoris, nadto mieszkanie ciepłe, suche i czyste, świece, usługę, stół wspólny, oraz konie do chorych. Plebanje powinny być urządzone na wzór kollegiów kapłańskich; kapłani powinni pilnować domu, czytać, pisać i uczyć się; unikać wszystkiego, co się nie zgadza ze świętobliwością życia kapłańskiego, nieodpowiedniego ubioru, stosunków z osobami niepotrzebnemi, uczęszczania w gościny, na jarmarki, gier w karty, polowania i t. p. W końcu podaje wskazówki odnośne do obowiązków altarystów, kapelanów szkolnych, oraz stosunków między proboszczami sąsiednich kościołów. Wogóle w odezwach swych, w których Kłągiewicz przemawia jako pasterz dyecezyi; słowa jego pełne są gruntownej znajomości ducha i prawa kościelnego oraz miłości i namaszczenia pasterskiego. W czasie jego rządów, jedne po drugich wychodziły reskrypty z ministeryum o urządzeniu spraw unickich, o małżeństwach mieszanych i t. p. aż w końcu roku 1839, kiedy przyłą-

czono unitów do kościoła greko-rosyjskiego (ob. Unici). Postawiony w drażliwej pozycyi Kłągiewicz starał się możliwie zastosować się do woli rządu i zachować nietykalne prawa ludu rzymsko katolickiego. Zalecał duchownym czujność, by katolików rzymskiego obrządku nie zapisywano do Unii, słał protesty przeciwko wtrącaniu się unickich i greko-rosyjskich parochów do duszpasterstwa w kościele katolickim; z drugiej strony uczynił ustępstwo odnośnie do małżeństw mieszanych, zalecił cenzorom duchownym usunąć z pieśni kościelnych słowa obrażające rząd, kaznodziejom podał za wzór i podręcznik Kazania ks. Filipeckiego i homilie Białobrzeskiego; obok tego ścigał i karał surowo występki w duchowieństwie. Nie zaniedbał i kościoła katedralnego, sprawił wiele drogocennych aparatów, przeprowadził gruntowne odnowienie kaplic katedralnych w r. 1837 pod kierownictwem profesora Podczaszyńskiego, Januszewicza i Kanuta Rusieckiego artysty malarza: dał nową marmurową posadzkę w kościele katedralnym, płyty marmurowe sprowadził z m. Breng Niemnem i Wilją. Wycieczki jego za granicę w celach kuracyjnych wiele przyczyniły się ku ozdobności katedry wileńskiej, którą chciał jeszcze ogrodzić dokoła parkanem, ale tego dokonać już nie mógł. U schyłku życia przyszły bulle prekonizujące go na biskupstwo Wileńskie. Ingres jego na stolicę biskupią odbył się 29 czerwca 1841 roku. Procesya wyszła z kościoła franciszkańskiego, po przemówieniu Kłągiewicza o zasługach Franciszkanów. Na czele procesyi szły cechy i bractwa z chorągwiami, po nich zakonnicy, duchowieństwo świeckie w komżach, 50 par dyakonów i subdyakonów w dalmatykach i 50 par kapłanów w ornatach; dwaj kapłani nieśli relikwie św. Stanisława i Kazimierza, prałat Krukowski bullę papieską; za niemi postępował bp Kłągiewicz w asystencyi archidyakona i kanoników honorowych. Przy kościele św. Jana witał go przemową kanonik Fijałkowski w imieniu akademii. W katedrze sumę celebrował bp. sufr. trocki. Cywiński, przemawiał sam Kłągiewicz. W mowie swojej witał zgromadzonych, których ledwo ¼ mogła wejść do kościoła, witał jako nowy pasterz, i żegnał zarazem, przeczuwając zgon swój bliski, przepraszając jeśli z kimkolwiek, uniesiony gorliwością za ostro postąpił, oraz polecając się modłom. Na ingresie byli obecni jenerał gubernator i gubernator cywilny, marszałek szlachty oraz urzędnicy wojskowi i cywilni. W grudniu tegoż roku tknięty apopleksyą dokonał zaiste ciernistego żywota. Zarzucają mu niektórzy jako profesorowi akademii trzymanie się podręczników józefinistowskich; ale uczniowie jego, jak bp Zdanowicz, bronili go od tego zarzutu tłumacząc, iż chociaż używał podręcznika Klüpfela, jednak prostował go i wykładał dogmatykę w duchu katolickim. Najlepsze świadectwo wydał o nim wspomniany bp. sufr. Cywiński, który w mowie pogrzebowej powiedział o Kłągiewiczu, iż „nie ślepe igrzysko losu, nie przypadkowa świetność urodzenia, nie bogactwo nabyte od przodków, utorowały mu drogę do najpierwszych godności w kraju naszym; podstawą jego powodzeń była własna zasługa, praca szczera i sumienna, gorliwość w dopełnianiu przyjętych na się obowiązków. One to zjednały mu ludzi; a częste i nieustanne chęci ku dobrym i szlachetnym celom, oraz dążenie ku wewnętrznemu udoskonaleniu zjednały mu błogosławieństwo niebios, iż stanął wreszcie, jako światło na świeczniku Pańskim“ (Por. „*Pamiętnik religijno-moralny*“ t. 4, str. 555). O Kłągiewiczu ob. tenże *Pamiętnik* od t. I do IV; „*Wizerunki i roztrząsania naukowe*,“ Poczet 2 nowy t. 15 i 24; „*Acta cap.*“ od r. 1819—1841; „*Archiwum konsystorskie*“ od r. 1829—1841).

Ks. Kurczewski.

Kłobucki Jan, zw. Janem z Kłobucka, profesor wymowy w Akademii krakowskiej, używający sławy jednego z najlepszych mówców XVI w. Sławne jego dzieło „O ćwiczeniu krasomówskiem,“ nie ukazało się w druku, wyszły natomiast jego mowy m. i. *Elogium funebre Valentini Vidavii, s. Theol. doct. Acad. rectoris memoriae consecratur.* K. † 1600 r.

Kłoczyński Marcin. Początkowo był kapłanem świeckim dyecezyi krak., aktuaryuszem kuryi biskupiej, za rządów Jerzego Radziwiłła i Bernarda Maciejow-

skiego, audytorem nuncyusza Franciszka Simonetti'ego, proboszczem w Bieczu i Czechowie, kanonikiem kollegiaty w Skalbmierzu, obojga praw doktorem. Licząc lat 50 zamierzał udać się do Rzymu, by tam wstąpić do Karmelitów bosych. Wtedy za radą biskupa Piotra Tylickiego, kapituła Kanoników Reg. Lat. u Bożego Ciała na Kazimierzu uprosiła go, by został ich przełożonym. Stało się to w r. 1612, śluby zakonne zaś złożył 26 listopada 1618. Trzydziestoletnie jego rządy były tak świetne, że powiedziano o nim *Plus quam fundator iste.* A więc rozpoczyna od reformy konstytucyj zakonnych, zaprowadza urząd lektora filozofii i teologii, naukę katechizmu co niedzielę po południu, wznosi wspaniały ołtarz wielki do dziś dnia istniejący i przepiękne stale, jedne z najpiękniejszych w Krakowie. Dalej artystyczne mauzoleum dla błog. Stanisława Kazimierczyka, zaopatruje skarbiec kościelny, ulepsza gospodarstwo zakonne. Za jego rządów powstają cztery nowe kanonie w Koronie i Litwie, a K. zaprowadza między niemi łączność. Prócz tego był wizytatorem klasztorów żeńskich, oraz dyecezyi przemyskiej sędzią synodalnym. W sprawach beatyfikacyi Wincentego Kadłubka i św. Jana Kantego, oraz dla eremu Kamedułów na Bielanach krakowskich był wyznaczony z Rzymu komisarzem. Należał również do kodyfikatorów konstytucyj synodalnych dla prowincyi gnieźnieńskiej, a na zlecenie Prymasa Jana Wężyka miał sobie wraz z Janem Forem i Sebastyanem Nucerynem powierzone wydanie rytuału piotrkowskiego. Dnia 29 września 1643 tknięty paraliżem † 8 lutego 1644 w 82 r. życia. (Por. *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu.* Kraków 1905).

Ks. Augustyn Błachut.

Kłodawita Marcin (Nerwicki) ks. dr. teologii, sławny kaznodzieja (Zygmunta Augusta) ze czcią wspominany przez Skargę. Był profesorem akademii krakowskiej, kanonikiem kolegiaty św. Floryana. † w r. 1582. Starowolski mówi o nim w *Monum.* str. 174, że był „mire facundus et eloquens." Pism żadnych nie pozostawił. (Por. Pelczar *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896, 8-o, t. II, str. 113).

Kłodawski Jan, Paulin, w pierwszej połowie XVII w. wydał w Rzymie w 1639 r. *Epitome historiae de origine et institutione Ordinis S. Pauli Eremitae in Polonia et Hungaria.*

Kłodnicki Stanisław, h. Łada lub Kłodziński, sekretarz króla Zygmunta Augusta i długoletni agent polski w Neapolu. Kształcił się w Akademii krakowskiej, a następnie na uniwersytetach włoskich, gdzie uzyskał stopień obojga praw i od pża Juliusza III tytuł protonotaryusza. Wróciwszy po 11 latach dostał od bpa żmudzkiego Wierzbickiego archidyakonię miednicką, a od bpa krak. Padniewskiego kantoryę krakowską w 1567 r. W maju 1569 r. został wysłany do Neapolu w celu odzyskania dóbr po królowej Bonie. Ta misya nie była uwieńczona pomyślnym skutkiem; od zarzutu opieszałości K. nie jest zupełnie wolny, o czem świadczy kardynał Hozyusz i nagana ze strony podkanclerzego Fr. Krasińskiego a nawet samego króla Zygmunta Augusta. W czasie pobytu we Włoszech, nie mając wyższych święceń, ożenił się r. 1579 z markizą Julią de Lauro, synowicą księcia Neapolitańskiego, a siostrzenicą wicekróla Sycylii Marka Antoniego Colonny. (Por. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów, kanoników krak.* t. III, str. 129; Kl. Kantecki, *Summy neapolitańskie*, passim str. 181; *Akta podkanclerskie* Fr. Krasińskiego).

X. S. G.

Kłodzliński Maciej, kształcił się w Bononii, był protonotaryuszem apost., proboszczem wileńskim, archidyakonem żmudzkim, kanonikiem krakowskim i sekretarzem Stefana Batorego. Um. 1616 r. Przetłumaczył dzieło Hieroni. ma Sirina na język łac. *Liber de modo acquirendae divinae gratiae.* Kraków 1583 i na polski p. t. *Wizerunek łaski Boskiej*, ib. 1587. We Włoszech jeszcze będąc wydał dwie mowy: *In obitum Sigis. Augusti regis*, 1574; *De Henrici Valesii felici in Polonorum regis inauguratione* oratio gratulatoria.

Kłokocki Adam h. Nałęcz, biskup sy-

dyneński, (jak się zdaje) rodem był z Nowogródzkiego i przyszedł na świat około r. 1740. Na naukę oddano go do Słucka, do konwiktu tam jezuickiego, utworzonego z zapisu Hieronima Kłokockiego (zapewne jakiegoś krewnego Adama), rektora słuckiego i regensa tego konwiktu w 1718 r., a zmarłego we trzy lata potem. Ucząc się u Jezuitów, młody Adam ukochał swoich nauczycieli i ten Zakon wielki, zapragnąwszy stać się jego członkiem. Jakoż w młodym jeszcze wieku, stosunkowo, przywdział habit św. Ignacego Lojoli w Wilnie i po skończeniu nauk, sam zaczął młodzież nauczać zakonną, retoryki i filozofii, zasłynąwszy następnie na ambonie. W r. 1773 powołano go na superyora do Wołkowyska (teraz w gubernii grodzieńskiej) i tam go zaskoczyła kasata owego zasłużonego Zgromadzenia. Adam Kłokocki, jak wielu innych jego współbraci zakonnych, postanowił nadal w charakterze świeckiego kapłana pracować w Winnicy Pańskiej, a pracownikiem był żarliwym, nader gorliwie spełniając obowiązki stanu swego i powołania. Wkrótce został proboszczem w Narwi, Różanie, a potem w Wysokiem Litewskiem (wszystkie te miejscowości są w teraz. gubern. grodz.), a w 1798 roku wyświęcono go na biskupa z tytułem sydyneńskiego, mianując sufraganem w biskupstwie wileńskiem; w 1819-ym roku udekoronowany został orderem św. Anny I kl. Gdzietylko się zajmował duszpasterstwem, wszędzie zostawił znaki i pamiątki swojej wysokiej gorliwości. I tak w Różanie zaprowadził i ufundował szkółkę parafialną, która następnie wiele przyczyniła korzyści tej parafii, a garnęło się do niej niemało młodzieży, a nawet po naukę udawali się i Żydzi; w Wysokiem Litewskiem, – gdzie konsekrował kościół Bonifratrów (istniejących tam 1785 – 1842), w 1801 roku – uposażył dwie altarye: Niepokal. Poczęcia N. M. P. i Pana Jezusa ukrzyżowanego. W Wysokiem też w 1822 r. Pan Bóg powołał go do chwały swojej. (Por. *Dzieje Dobroczynności*, t. VI, 1823; *Z przeszłości powiatu Wołkowyskiego*, Kraków 1905, p. 12; *Słow. geograf.* t. XIV, p 137, tylko tam omyłka w dacie śmierci ks. Kłokockiego; O. Stan. Załęski, *Jezuici w Polsce*, IV, p. 1614).

J. M. G.

Kłopotowski Bolesław Hieronim, arcybiskup mohylewski. Urodził się 13 marca 1848 r. pod Szarogrodem na Podolu ze szlacheckiej rodziny. Początkowe nauki pobierał w m. Złotowie na Ukrainie, następnie kształcił się w Kijowie. W 1865 r. po długich prośbach i naleganiach otrzymawszy pozwolenie ojca wstąpił do seminaryum duchownego w Żytomierzu; jako zdolny i wzorowy alumn w 1869 został wysłany do Akademii duchownej, którą chlubnie ze stopniem magistra św. teologii w 1873 r. ukończył. Po powrocie do Żytomierza objął posadę profesora seminaryum, gdzie wykładał z kolei język łaciński, teologię moralną i historyę kościelną, nadto pełnił obowiązki defensora nierozerwalności małżeństwa, a chwile wolne dzielił między biblioteką, amboną i konfesyonałem. W 1877 roku powołany na profesora Akademii duchownej, przez lat dwadzieścia wykładał prawo kanoniczne i historyę kościelną. Był znakomitym, prawdziwie akademickim, profesorem historyi kościelnej, którą całą duszą umiłował, nad którą wciąż pracował, którą w wysokim stopniu posiadał a obdarzony umysłem podniosłym, żywą wyobraźnią, poetyckim polotem, łatwością i barwnością wymowy, sercem gorącem, wykładami swymi, a przedewszystkiem kilku przez się ulubionych okresów, słuchaczów zachwycał, porywał, do studyów samodzielnych zapalał, a przez ustawiczne wykazywanie działania w dziejach Kościoła Opatrzności, do miłości Boga i Kościoła pobudzał. Wydał trzytomowy litografowany suchy podręcznik dla swych słuchaczów *Compendium Historiae Ecclesiasticae* oparty na historyi Woutersa, nie dający pojęcia o żywym wykładzie.

W Akademii prócz profesorstwa pełnił rozmaite inne obowiązki: był prefektem alumnów, następnie bibliotekarzem i ojcem duchownym-kapelanem. Jako ojciec duchowny wywierał zbawienny wpływ na młodzież akademicką swemi konferencyami o ideałach i świętych zadaniach kapłaństwa, które odznaczając się wielką praktycznością, uwydatniały zarazem głębszą znajomość ascetyki i mistyki chrześcijańskiej.

W r. 1883 został kanonikiem katedry żytomierskiej. Od 1884 pełnił obowiązki inspektora do końca pobytu w Akademii, jako inspektor dawał z siebie przykład gorliwości i punktualności, a przykrości spowodowane przestrzeganiem porządku i dyscypliny osładzał sercem i czułością. W 1885 po odbytej publicznej dyspucie otrzymał doktorat prawa kanonicznego. W 1897 r. po złożeniu rektoratu przez biskupa Symona—czasowo pełnił obowiązki prorektora Akademii; w tymże roku prekonizowany i konsekrowany na biskupa sufragana dyecezyi łucko-żytomierskiej udaje się do Żytomierza. W roku następnym po śmierci biskupa Lubowidzkiego zostaje administratorem dyecezyi, a w początkach 1900 r. biskupem dyecezyalnym łucko-żytomierskim. 15 kwietnia 1901 prekonizowany na Arcybiskupa Mohylewskiego, przyjmuje w Petersburgu 23 czerwca w kościele Ś. Katarzyny paliusz i obejmuje zarząd archidyecezyi. Krótkie tu były jego rządy, ale pełne gorliwości pasterskiej względem seminaryum i względem duchowieństwa i względem wiernych, których, korzystając z kolei syberyjskiej, pragnął odwiedzić aż do krańca archidyecezyi, by ich umocnić w wierze katolickiej, którą żywą sam przez całe życie przechował, ale śmierć d. 24 lutego 1903 roku położyła kres i pracy jego i zamiarom.

X. F. P.

Kłopotowski Franciszek ks. T. J., ur. w r. 1695, wstąpił do Jezuitów w r. 1713; uczył humaniorów, filozofii i teologii, był przełożonym duchownym i towarzyszem magistra nowicyuszów. † w Jarosławiu w 1757. Napisał: *Lucubrationes Philosophicae*; *De Theologia morali.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. IV, k. 1119; Brown, *Biblioteka pisarzów.* 1862, 8 a, str. 218).

Kłos Józef, ksiądz współcz. Ur. w r. 1870 w Lubaszu w archidyec. poznańskiej, odebrał wykształcenie w gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, studya filozoficzne i teologiczne odbywał w seminaryum duchownem w Poznaniu i w Gnieźnie, wyświęcony na kapłana w roku 1893, sprawował najpierw obowiązki wikaryusza archikatedralnego w Poznaniu, od roku 1895 został pierwszym prebendarzem przy kościele podominikańskim w Poznaniu. Prawie od samego początku „Przewodnika katolickiego," tygodnika założonego przez arcybiskupa Stablewskiego „dla bractw, stowarzyszeń i rodzin katolickich," jest jego redaktorem i zdobył mu 65,000 prenumeratorów. W pracach społecznych, zwłaszcza w prowadzeniu młodzieży rzemieślniczej, żywy bierze udział. W roku 1904 otrzymał od Ojca św. Piusa X godność rzeczywistego tajnego podkomorzego. Oprócz licznych artykułów, które umieszczał w dawnym „Kuryerze Poznańskim" i w „Przewodniku" jako jego naczelny redaktor, wydał drukiem kilka broszurek ulotnych, między niemi obszerniejszą *„Gorzałka przed sądem*, tłumaczoną z niemieckiego *„Der Giftmischer vor Gericht,"* w roku 1904 *„Kazanie"* wygłoszone na kongregacyi duchowieństwa dekanatu poznańskiego p. t. *Ucisk i tryumfy Kościoła katolickiego w dobie obecnej* (w drukarni św. Wojciecha), w następnym szeregu lat ogłosił kilkanaście mów żałobnych, które mu zdobyły sławę znakomitego mówcy kościelnego, a z których kilka (n. p. na pogrzebie *barona Stanisława Chłapowskiego*, na nabożeństwie za duszę *Ks. arcybiskupa Floryana Stablewskiego*, na pogrzebie *Ks. radcy Michalskiego*) doznało nader chlubnego omówienia w prasie peryodycznej i w pismach teologicznych; w roku 1907 napisał i wydał obszerną biografię p. t. *Arcybiskup Floryan Oksza Stablewski*, w roku 1910 wydał i poprzedził wstępem tegoż *Arcybiskupa Stablewskiego Mowy kościelne*, zbiór kilkudziesięciu mów pogrzebowych i okolicznościowych złotoustego arcypasterza gnieźnieńskiego i poznańskiego.

Kłos Tomasz, ksiądz, autor poczytywanej dotąd za najdawniejszą, Arytmetyki w języku polskim, wydanej w r. 1538 w Krakowie p. t. *Algoritmus—to jesth nauka Liczby polską rzeczą* wydana przez Tomasza Kłosa. Na trzy części się dzieli, pierwsza będzie o osobach liczby, wtóra o regule de tri, trzecia o rozmaitych rachunkach y o spółkach kupieckich. Cracoviae ex Officina Ungleriana. Egzemplarze tego wydania są dziś wielką rzadkością. 2-ie wydanie

z wstępem i objaśnieniami ogłosił w r. 1889 M. A. Baraniecki w „Bibliotece pisarzów polskich,“ wydawanych przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

Kłużyński Idzi od św. Antoniego pijar, ur. w województwie krakowskiem w r. 1746, profesyę uczynił w Podolinie. Po skończeniu kursu wymowy, filozofii i matematyki był profesorem w Podolinie, Górze i w Warszawie. Z powodu gruntownej znajomości języka francuskiego i niemieckiego został prefektem drukarni warszawskiej, do której sprowadził z Lipska wiele nowych czcionek. Po r. 1792 został rektorem w Łowiczu i równocześnie wykładał w szkołach język francuski. † w Łowiczu w r. 1805. Napisał *Tractatus de modis et remediis grassante peste adhibendis*, Varsaviae 1774, 8-o; przełożył z francuskiego *II lib. Tevenon sive jucunda vitae ruralis occupatio.* Varsaviae 1779, 8-o. (Por. *Vita et scripta quorundam e Congr. Cler. Reg... professorum.* Varsaviae 1812, 8-o, str. 177 i nast.).

Kmet Andrzej ksiądz, ur. 1841 r., w młodym wieku z kolegami swymi założył kółko samokształcenia w mowie i literaturze ojczystej pod nazwą: Cirkawno-literarna szkoła slovenska... Pisał artykuły treści gospodarczej do pisma „Obzor,“ wydał dziełko *Hpspodar na Slovensku.* Po zamknięciu gimnazyów słowackich przez rząd węgierski, wydał K. odezwę do narodu i rzucił w niej hasło do życia duchowego na przyszłość: Uczmy się, kształćmy się! Zajmował się botaniką i badania swe ogłaszał w miesięczniku naukowo-literackim „Slovenske Pohliady.“ Zajął się zabytkami przeszłości słowackiej. Kiedy w r. 1890 otworzono Dom narodowy w Turczańskim św. Marcinie, całe swe mienie obracał na gromadzenie pamiątek i okazów, które miały być zawiązkiem Muzeum narodowego. W 1895 założono Musealną słovenską spoloczność i K. oddał zbiory swoje pod opiekę Stowarzyszenia i był prezesem tej instytucyi. Jako wysłużony kapłan, mąż dzielny, założyciel Macierzy słowackiej, twórca słowackiego gimnazyum katolickiego w Klasztorze, zakończył pracowity i pełen zasług żywot w Turczańskim św. Marcinie d. 16 lutego 1908 r. *X. S. G.*

Kmicic Mikołaj, jezuita, ur. w województwie witebskiem w r. 1601, przyjęty do Towarzystwa w r. 1617 Odznaczał się szczególniejszemi zdolnościami literackiemi, zwłaszcza w poezyi był wybitny; rokował najlepsze nadzieje, gdy podczas studyów teologicznych, zaraźliwą chorobą dotknięty, zmarł w kwiecie wieku w r. 1632 w Wilnie. Z dzieł K-a godne są zaznaczenia: *Dithyrambus seu Panegyricus Georgio Tyszkiewicz* Eppo Samogitiae etc. Vilnae 1638, in 4-o; *Dithyrambus*—znajdujący się w Sarbiewskiego „Epicitharismata ad lyram“ wyd. poezyj pośmiertnych, zwłaszcza w „Horatius Sarmaticus“ str. 294—302, i in.; *Josephatidos sive de nece Josaphat Kuncewicz* Arch. polocensis ritus graeci... libri tres etc. Vilnae 1627, in 8-o; Poczajów 1748, in 4-o. Dzieła niezmiernie rzadkie; przypisywane powszechnie K-i. Brown podaje w wątpliwość autorstwo tego dzieła i twierdzi, że K. nie mógł go napisać, gdyż † w r. 1622, a św. Jozafat był umęczony w r. 1623. Błąd tkwi tutaj w fałszywem podaniu daty śmierci K-a, która nastąpiła w r. 1632, a nie jak twierdzi Brown i Bazylianie (usiłujący autorstwo dzieła przypisać jednemu z członków zakonu o. Jozafatowi Isakowiczowi, który w drugiem wyd. dzieła z r. 1748 figuruje jako autor), w r. 1622. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. IV, k. 1122; Brown, *Biblioteka pisarzów ass. pols.* Poznań 1862, 8-a, str. 218—219; *Revue des questions historiques.* 1872, janv., str. 245).

X. J. N.

Kmita Mikołaj, kaznodzieja ur. 1602 w Opatkowicach pod Krakowem, po starannem wychowaniu w domu, studyach w Akademii krak., wstąpił 1629 r. do Karmelitów bosych, pod im. Floryana. Dla wspaniałej wymowy mianowany został kaznodzieją zwycz. w katedrze krakowskiej. Miewał liczne mowy pogrzebowe, z których *Trzy matki, urodzeniem, pobożnością, potomstwem ozdobione etc.*, wyszły 1639 w Krakowie u Schedla. K. † 1639 r. w Krakowie.

Kmita Stanisław jezuita, rusin z pochodzenia, ur. w r. 1703, przyjęty do Towarzystwa w r. 1720, uczył gramatyki, humaniorów, w r. 1742 filozofii w

Nieświeżu, w r. 1755 był profesorem teologii w akademii w Wilnie. † w Warszawie w r. 1762. Napi-ał: *Niebo ziemskie w godnym nieba życiu i śmierci Mik. Wł. Bułharyna i t. d.* Wilno 1742; *Przywileje najosobliwsze Nayświętszej Maryi Pannie od Króla nad Królami hojnie nadane*: w Niepokalanem Jej poczęciu, w Niebowzięciu, y najwyższej wiecznie nienaruszonego przy Macierzyństwie Boskim Panieństwa prerogatywie, zawarte i t. d. Wilno 1742, 4-o; *Wielki Luminarz Benedykt S. Kazanie i t. d.* Wilno 1745, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 1123—1124; Brown, *Biblioteka pisarzów*. Poznań 1862, 8-a, str. 219).

X. J. N.

Kmotrzy ob. Rodzice chrzestni.

Knabenbauer Józef ks. T. J. teolog i egzegeta niemiecki, ur. w r. 1839 w Deggendorf w Bawaryi, napisał: *Erinnerungen an P. Roh.* 1872; *Zeugnis d. Menschengeschlechtes* für die Unsterblichkeit. 1878; *Erklärung des Proph. Isaias.* 1881; *Commentarius in librum Job.* Parisiis 1886, 8-o; *Comm. in Prophetas minores.* Tamże 1886, 2 t. in 8-o; *Com. in Isaiam.* Tamże 1887, 2 t. in 8-o; *Com. in Jeremiam.* Tamże 1889, 8-o; *Com. in Ezechielem,* Tamże 1890, 8-o; *Com. in Daniel, Lomentationes et Baruch.* Parisiis 1891, 8-o; *Commentarius in Matthaeum.* Tamże 1893, 8-o; *Com. in Marcum.* Tamże 1894, 8-o; *Com. in Lucam.* Tamże 1895, 8-o; *Com. in Joannem.* Tamże 1898, 8-o; *Com. in Actus Apostolorum.* Tamże 1899, 8-o, i inne.

Knapiński Władysław ks. Ur. w r. 1838, po ukończeniu seminaryum u ś. Krzyża w Warszawie, wyższe studya odbył w Akademii duchownej warszaws., gdzie 1863 r. otrzymał stopień kandydata ś. teol., poczem został bibliotekarzem tejże uczelni. — Po zamknięciu Akademii, ks. K. był lat 20 wikaryuszem u ś. Krzyża, prefektem szkoły żeńskiej; r. 1883 został kan. hon. warszaw; 1887 Akademia duchowna petersburska przyznała mu stopień dra teol. *honoris causa;* w r. 1888 przeniósł się do Krakowa zaproszony na katedrę Pisma ś. S. Z. i języków wchodnich. — Tu był kilkakrotnie dziekanem wydziału teologicznego, w r. 1897 8 rektorem Uniwersytetu i tem samem członkiem Sejmu galicyjskiego; w r. 1909 otrzymał emeryturę z powodu ukończenia 70 lat życia, został prof. honorowym. † 20 marca 1910 r. Ogromnej erudycyi i pracowitości nie tylko na polu studyum S. Z, ale także historyi Kła polskiego i bibliografii, był jednym z najgłówniejszych współpracowników „Encyklopedyi Kościelnej“ ks. Nowodworskiego i do końca swego pobytu w Warszawie miał czynny udział w jej redagowaniu. Ogłosił drukiem: *O składzie apost. czy zgadza się ze zdrową krytyką to podanie, że formuła wiary zw. Składem apost. od samychże Apostołów pochodzi?* Wyd. 2., Warszawa 1870;— *O soborze powszechnym i znaczeniu jego dla naszego wieku* (tłumaczenie pracy Kettelera), Warszawa 1870; *Andrzej Frycz Modrzewski jako teolog.* Warsz. 1881 (recenzya w „*Niwie*“ 1882); *Kto jest autorem dziełka o Naśladowaniu Chrystusa,* Warsz. 1883 (recenzya w „*Nivie*“ z 1884); *Ś. Norbert i jego zakon, początki norbertańskich klasztorów w cyrkaryi polskiej i nieco* z ich dziejów. Warsz. 1885; *Ofir złotodajna kraina biblijna,* Warsz. 1887; *Zamknięcie k-ła i klasztoru OO. Kapucynów w Zakroczymiu.* Kraków 1892; *Sprawa o kł w Ostrogu na Wołyniu,* Lwów 1892; *List do pewnego kapłana katol.,* Kraków 1893; *Mowa rektora Uniw. Jag. przy immatrykulacyi studentów,* Krak. 1897: *Teorya o. Hummelauera o formacyi Pentateuchu,* Warsz. 1903; nadto oprócz bardzo licznych prac w „Encyklopedyi Kościel.“ Nowodworskiego kilka mniejszych artykułów w „*Dzienniku Poznańs.*“ (1893 i 1894), „*Przeglądzie Polskim*“ (1893) i „*Powszechnym,*“ „*Dzienniku Polskim*“ 1894 (Por. ks. Adolf Pleszczyński, *Dzieje Akademii duchownej w Warszawie,* tamże 1867; W. E. I.).

M. B.

Knapp Grzegórz Krystyan, teolog protestancki, ur. 12 wrześ. 1753 r. w Glaucha pod Hallą, uzyskał stopień magi-

stra filozofii w Halli i tamże został nadzwyczajnym profesorem r. 1777, a 1782 wykładał teologię i we dwa lata sam doktoryzował się, 1820 r. został dziekanem fakultetu. Umarł 14 paźdz. 1825 r. Z 23 dzieł jego wymieniamy: *Tłumaczenie psalmów* z objaśnieniami, Halla, 1778; *Novum Test. graec.* recognovit atque insigniores lectionum varietates et argumentorum notationes subjunxit, 3 ed. ib. 1824; *Neuere Gesch. der evang. Missionsanstalten*, ib. 1799—1825; *Vorlesungen über die christ. Glaubenslehre*, wydał Karol Thilo, 1827. (Por. Fuhrmann, *Handwörterbuch der Religions im Kirchengesch.* II, 587; Doering, *Die gelehrte Theologen Teutschlands*, II, 134). *X. S. G.*

Knapski Grzegorz jezuita, ur. w r. 1564 w Grodzisku na Mazowszu, obrał stan zakonny i wstąpił do Jezuitów w r. 1583, † w Krakowie w r. 1638. Był profesorem retoryki, nauk matematycznych i teologii. Jako filolog pierwsze miejsce wśród uczonych w tej gałęzi wiedzy zajmował; biegły był szczególniej w językach łacińskim i greckim. Z licznych prac naukowych K-o ceniony jest do dziś dnia przez uczonych, jego dykcyonarz, o którym Łukaszewicz pisze, że epokę w polskiej lexykografii stanowi p. t. *Thesaurus polono-latino — graecus seu promptuarium linguae latinae et graecae Polonorum usui accomodatum etc.* Cracoviae 1618, in fol.; Tamże 1618, 1621, 1626, 4-o, t. II-gi; *Thesauri pol.-lat.-graeci...* Tomus III, continens *Adagia polonica* selecta et sententias morales etc. Cracoviae 1632, in 4-o, i w. in. wydań w Krakowie, Poznaniu i Kaliszu. Z dzieł K-a robiono różne skróty i wyciągi i wydawano p. t. *Słownik polsko-łaciński* ze skarbu księdza Knapiusza S. J. wybrany... Kalisz 1787, 8 a; *Słownik dokładny języka polskiego...* Wilno 1811, 8 a, 2 tomy; *Synonyma seu Dictionarium polono-latinum etc.* Cracoviae 1643, 1649.. i w. in. wydań w Krakowie, Kaliszu, Gdańsku, Lwowie, Sandomierzu i Warszawie; *Idiotismi Polonici...* Calissii 1682, 12-o, i inne wydania. Nadto zostawił w rękopisie: *Drama comicum: Odostratocles. — Tragoedia: Felicitas, facta Vilnae 1597. Posnaniae vero spectata 1599.— Philopater seu Pietas, Drama etc...* Rękopis ten i autograf znajduje się w bibliotece uniwersyteckiej w Upsali, gdzie też znajdują się katalogi starych bibliotek domów jezuickich w Rydze, Brunsberdze, Poznaniu i Wschowie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp de Jésus*, Bruxelles 1891, folio, t. II, k. 1249—1252; Brown, *Biblioteka pisarzow assyst polskiej.* Poznań 1862, 8-a, str. 148—150).

X. J. N.

Knauer Wincenty, benedyktyn, filozof ur. 1828 r., był docentem filozofii w Wiedniu, zwolennik Günthera i Hamerlinga. Umarł 1894 r. Napisał: *Ein Votum für Hegel; De argumentis*, quibus Deum esse probatur; *Die Könige Shakespear'es*, Beitrag zur Rechtsphilosophie, Wien 1863; *Karl Vogt* u. sein Auditorium. 1870; *Uber den Unterschied von Traum u. Wachen*, Prag 1874; *Geschichte der Philosophie* mit besonderer Berücksichtigung der Neuzeit, Wien, 1876; *Hauptprobleme der Philosophie* in ihrer Entwickelung und theilweiser Lösung von Thales bis Hamerling.

Knecht Fryderyk ks. dr. teologii, pedagog i pisarz apologetyczny, ur. w r. 1839 w Bruchsal, napisał *Das moderne Antichristentum.* 1866; *Zur Verständiguny in der Schulreformfrage.* 1868; *Unterrichtsfreiheit.* 1875; *Demaskirte Altkathol.* 1877; *Joh. B. de la Salle* und d. Institut d. Schulbrüder. 1880; *Canisiusbroschüren*, über Staatserziehung. 1881; *Kurze Bibl. Geschichte* (ausg. für Schüler; für Lehrer). 1882; wyd. 4-te, 1890; *Praktischer Kommentar zur bibl. Geschichte.* 1883; wyd. 10 te 1889; wyd. najnowsze 1007; *Kurze bibl. Gesch. für die unteren Klassen der Volksschule.* 1892; toż samo wyd. dla uczniów wyd. nowe 1907, 12-o; wyd. dla nauczycieli 1907; *Biblische Geschichte für Schule u. Haus.* 8-o. 1909; *Konkordanz der Biblischen Gesch und der Katechismus.* 1905, 8-o; *Zur Katechismus-frage* etc. 1909, 8-o, i inne. K. był jednym z założycieli wydawnictwa „Bibliothek der katholischen Pädagogik," a od r. 1867 do

1880 redaktorem czasopisma „Magazin für Pädagogik.“ (Por. Keiter, *Kath Literaturkalender*. Essen 1902, 16-o, str. 157). *X. J. N.*

Kneib Filip ks. dr. teologii, pisarz apologetyczny, docent w seminaryum duchownem w Moguncyi, ur. w r. 1870 w Zornheim pod Moguncyą. Napisał: *Die Willensfreiheit und d. innere Verantwortlicht.* 1898; *Die Unsterblichkeit der Seele,* bewiesen aus dem höheren Erkennen und Willen. 1900; *Die Beweise für die Unsterblichkeit der Seele* aus allgemeinen psychologischen Tatsachen neu geprüft. 1903, 8-o; *Die „Jenseitsmoral“ im Kampfe um thre Grundlagen.* 1906, 8-o, i inne. (Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender* 1902, 16-o, str. 157).

Kneipp Sebastyan ks. jeden z twórców nowoczesnego wodolecznictwa; ur. 17 marca 1821 w Stefansried pod Ottobaurem w Bawaryi, syn ubogiego tkacza; walcząc z niedostatkiem, o własnych siłach skończył gimnazyum w Dillingen, następnie wstąpił do seminaryum w Monachium, gdzie też 1859 r. wyświęcony został na kapłana. W r. 1881 otrzymał probostwo Wörishofen na którem z wielką gorliwością i poświęceniem pracował aż do śmierci 17 czerw. 1897. K. nie był wynalazcą wodolecznictwa, umiał tylko połączyć je z ułożonym przez siebie trybem życia, który w praktyce okazał się nader skutecznym, przez co zaś zyskał wielki rozgłos i uznanie dzięki czemu Wörishofen stało się jednem z więcej uczęszczanych miejsc leczniczych. Odznaczał się przytem K. wielką prostotą, gorącą pobożnością i umiłowaniem ludu. Te szczególne przymioty otaczały go takim urokiem, że wielu widziało w nim męża opatrznościowego. Sam uznawał się za sługę cierpiącej ludzkości. Pierwotnie zawistni usiłowali ogłosić go szarlatanem, wkrótce jednak dobrocią rozbroił nawet wrogów swoich, a system jego leczniczy znalazł szerokie zastosowanie w świecie lekarskim i dotąd jest bardzo rozlegle praktykowany. K. pozostawił sporo prac piśmiennych dotyczących jego systemu leczniczego, z których najgłówniejsze przetłumaczył ks. Łukaszewicz, m. i. *Moje leczenie wodą; Jak żyć potrzeba, wskazówki i rady dla zdrowych i chorych,* wyd. 1892 r.; *Mój testament dla zdrowych i chorych,* wyd. 1898 r. *Kodgcyl do mego testamentu* t. r.; *Zielnik czyli atlas roślin leczniczych.* Wszystkie prace K-a po niemiecku wyszły nakładem J. Kösla w Kempten. Z własnych funduszów założył K. obszerny kurhaus, oraz przytułek dwupiętrowy dla dzieci i szpital dla chorych zakaźnych. (Por. A. Rhein, *Das Buch v. Pfarrer Kneip, sein Leben u. Wirken als Pfarrer u. Arzt,* Kempten 1891 r.; *Vater Kneip s. Leben u. Wirken,* tże 1897; W. E. I. t. 35—36, str. 215 i nst.).

(Ch.).

Kneller Karol Aloizy, jezuita niemiecki, ur. w r. 1857 w Kolonii, napisał: *Des Richard Löwenherz deutsche Gefangenschaft* (1192–1194). Freiburg 1893, 8-o; *Das Christentum und die Vertreter der neuer Naturwissenschaft.* Tamże 1904, 8-o, dzieło to wyszło w polskim przekładzie w „Bibliotece dzieł chrześcijańskich“ p. t.: *Chrześcijaństwo a przedsawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej.* Warszawa 1909, 8-a; *Geschichte der Kreutzwegandacht* von den Anfängen bis zur völligen Ausbildung. Freiburg 1908, 8-o.

Kniażewicz Grzegorz T. J. z pochodzenia rusin, ur. w r. 1737, wstąpił do Jezuitów w r. 1754, uczył gramatyki matematyki. Po r. 1773 K. został nadwornym matematykiem bpa Massalskiego. Po śmierci swego opiekuna K. otrzymał pensyę od cesarza Pawła I. † w r. 1801. Napisał *Historya odmian zaszłych w Państwie rosyjskiem i t. d.* Warszawa 1766; fol. *Kazanie na uroczystość S. Stanisława.* 1772, in 4-o; *Życie Józefa Balsama znanego pod imieniem Hrabi Kagliostra... do wyrozumienia sekt masońskich i t. d.* Wilno 1793, 8-a, i inne. Nadto w rękopisie zostawił: *Historya współczesna Europy i t. d.*; *Historya życia Biskupa wileńskiego, księcia Massalskiego; Zbiór dokumentów* do pierwiastkowej fundacyi i uposażenia Biskupstwa wileńskiego; nadto wiele rozpraw historycznych i naukowych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1129—1131; S. Orgelbranda *Enc. powsz.* 1900, t. VIII).

Kniaźnin Franciszek Dyonizy, ks. T. J., urodzony na Białej Rusi w r. 1750, wstąpił do Jezuitów w r. 1764, uczył gramatyki w r. 1773. Po kasacie zakonu pracował w bibliotece Załuskich pod kierunkiem sławnego bibliografa Janockiego. Wskutek przejść osobistych i wrażeń bolesnych wywołanych wypadkami w kraju, K. uległ silnemu roztrojowi umysłowemu. Wysłany przez swego protektora księcia Adama Czartoryskiego do Puław na wypoczynek, otrzymał później probostwo w Końskowoli na Podolu w pobliżu Puław, gdzie † w r. 1807. K. był wybitnym poetą polskim; kształcił się na staro-greckiej poezyi. Przełożył wiele od Horacyusza wydrukowanych u Naruszewicza p. t. *Horacyusza pieśni wszystkie przekładania różnych.* Warszawa 1773, 8 a, 2 cz. Pisał nadto: *Bajki* (Warszawa 1776, 8-a); *Erotyki* (Tamże 1779, 8-a), *Poezye* (Tamże 1787—88, 8 o, 3 tomy; Wilno 1820, 12-a. 3 tomy; w „Bibl. narodowej" Franc. Dmochowskiego. Warszawa 1828—30, 8-a, 7 pierwszych tomów; *dramaty. tragedye* itd. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1131; S. Orgelbr., *Encykl.* 1900, t. VIII; *Przegląd Poznański.* 1858, str. 120—8).

X. J. N.

Knidus; gr. Κνίδος, łac. Cnidus i Gnidus,—miasto nadmorskie w Azyi mniejszej, w Karyi na przylądku Triopian. Jest o tem mieście wzmianka u I Mach. XV, 23—Rzymianie zawiadamiają Knidów o zawarciu przymierza z Żydami w r. 139 przed nar. Chr.—i w Act. Ap. XXVII, 7—podróż św. Pawła. W owe czasy Knidos stanowiło prowincyę rzymską. Miasto leżało nad zatoką Ceramicką, miało dwa porty. (Strabon, XIV, II, 15; Pauzanias VIII, 30, 2 i V, 24, 7) należało do sześciu miast związku doryckiego. Prowincyę tę podbili za Cyrusa Persowie (Herodot. 1, 174), za Aleksandra W. zdobyli Grecy, następnie dostała się Seleucydom, a w końcu Rzymianom. Kwitły tam sztuki piękne i nauki: była tam szkoła medyczna, kilka znakomitych świątyń, a w jednej z nich posąg Afrodyty (Wenery) zwanej Εὔπλοια = opiekunka żeglugi, posąg ten marmurowy arcydzieło Praksytelesa. Jest też owe miasto miejscem urodzenia lekarza i historyka Ktezyasza, matematyka Eudoksosa i historyka. Agatharchidesa; przy tem mieście Konon ateńczyk odniósł na czele wojsk sprzymierzonych świetne zwycięstwo nad Spartańczykami pod wodzą Lizandra. Dziś z Knidos pozostały tylko ruiny. (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible,* t. II, p. 812—213).

X. R. J.

Knin — dawne bpstwo w Dalmacyi — Miasto Knin, nad rz. Kerką położone, miało powstać na gruzach miasta Arduby, zniszczonego przez Germanika w IX w. ery chrześć. Zwano je po łac. Tininium, Tenenum, po chorw. Tenin. Knin w XVI i XVII w. Turcy zdobyli; w 1687 r. Wenecyanie odebrali Turkom. Obecnie Knin jest głównem miastem obwodu Knińskiego, liczy ok. 1300 mieszk., posiada 2 szkoły, zabytki, jak dawny pałac bpi zw. Kapituł i in.—Bpstwo w K-e (dioec. Thininiensis) powstało ok. 1050 r. jako sufragania Spalato. Bp Kninu nosił tytuł episcopus croaticus, był kanclerzem króla Kroatów. Od połowy XVII w. po zburzeniu miasta przez Turków, bpstwo upadło, w 1688 r. połączono je z dyecezyą Sebenico, potem tytuł bpa Kninu nosił koadjutor arcybpa Kalocsy (ob. art. Kalosca). (Por, W. E. I., t. 35—36, str. 830; Theiner, *Monumenta Hung.*, II, Romae, 1859, p. 258..., 395...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 418).

X. C. S.

Knippenberg Józef, dominikanin, ur. w Brabancyi, był drem teologii w Kolonii, profesorem i dziekanem w uniwersytecie w tem mieście, wreszcie inkwizytorem generalnym Zakonu. † tamże w r. 1733. Napisał: *De Providentia Dei gubernante* per motum juxta mentem S. Augustini etc. Coloniae 1700 i 1706, 12-o; *Doctrina S. Thomae in materia ab erroribus* ipsi falso impositis liberata etc. Tamże 1718—dzieło to zamieszczono na indeksie (Decr. 29 julii 1722). (Por. Paquot, *Mémoires pour servir à l'hist. des Pays-Bas.* t. I, str. 272—273; Glaire, *Dictionnaire.* II, 1188; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* t. II, str. 652).

Knobel Augustyn egzegeta, ur. w r. 1807 w Tschecheln pod Sorau, studya odbywał we Wrocławiu, w r. 1831 został prywatnym docentem tamże, a w 1835 nadzwyczajnym profesorem, w r. 1848 drem teologii i profesorem w Giessen; † w r. 1863. Był to jeden z najwybitniejszych biblijnych egzegetów w kierunku racyonalistycznym. Napisał: *Jeremias chaldaizans.* Vratislaviae 1831; *De Marci evangelii origine.* Tamże 1831; *De carmine Jobis argumento, fine et dispositione.* Tamże 1835; *Commentar zu Koheleth.* Leipzig 1836); *Prophetismus der Hebräer.* Breslau 1838, 2 tomy; *Völkertafel der Genesis.* Giessen 1850; wiele komentarzy na niektóre księgi St. Testamentu, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath Theologie.* t. II, str. 653).

Knobelsdorf Eustachy, przezwany Alliopagus, poeta łac, ur. w Elblągu 1519, kształcił się pod W. Grafeuszem, został księdzem, w 1541 r. K. kosztem Dantyszka i Gizjusza Tidemana, bpa chełmińskiego wysłany za granicę na studya do Lowanium i Paryża. Po powrocie został kanonikiem warmińskim, w 1549 kustoszem katedralnym chełmińskim, potem przeniósł się do Wrocławia, gdzie przez Kacpra Logau bpa był mianowany oficyałem generalnym. Umarł we Wrocławiu 1571 r. Napisał: *Ad Joannem Dantiscum Lovanii descriptio,* Gdańsk 1542; *ad Tidemanum Gisium Epis. Culmensem* Lutetiae Parisiorum descriptio, Parisiis 1544; *Divi Poloniae Regis Sigismundi I Epicedium,* Cracoviae 1548; *Ecclesia catholica afflicta* Sigismundo II Augusto, regi Poloniae, Carmen cum Martini Cromeri Epistola, Nissa 1557; *Augustiss. Romanorum imperatoris Ferdinandi I Epicedium* 1264; *De bello Turcico* carmen elegiacum, Vrasislaviae. *X. S. G.*

Knoblecher Ignacy, misyonarz w środkowej Afryce ur. 1819 w St. Kanzian w Krainie. Czując od młodości pociąg do prac misyjnych, studyował teologię i języki wschodnie, a w r. 1843 został przyjęty do Propagandy. Kiedy w r. 1846 Grzegorz XVI postanowił założyć wikaryat aplski dla Afryki środkowej został tam wraz z ks. Ryłło posłany. K. po dłuższym pobycie u Maronitów w Libanie dla obznajmienia się z językami i zwyczajami ludów afrykańskich, obaj r. 1848 przybyli do Chartumu, gdzie założyli stacyę misyjną i szkołę dla chłopców skupowanych na targach niowolników. Tegoż r. ks. Ryłło umarł a K. stanął na czele misyi. W r. 1850 przybył K. do ziemi ojczystej dla zebrania środków i współpracowników; w tym celu założył tam związek dla popierania misyj katol. w Afryce środkowej, powrócił wnet do Afryki i założył stacye w kraju Barów w Gondocoro i Angweyn, w prow. Kyk-Neger. Niestety, klimat okazał się tu dla europejczyków zabójczym; z 24 kapłanów w ciągu lat 7 zmarło 16. K. wysłał do Europy 6 chłopców tuziemców dla wykształcenia ich na misyonarzy. Sam wyczerpany na zdrowiu podążył do Europy, lecz przybywszy do Neapolu † 13 kwiet. 1558. K. zasłużył się nie tylko jako misyonarz, ale i uczony; jego opisy podróży, zbiór języków, oraz zbiory etnograficzne, pierwsze w bibl. nadwornej wiedeńskiej, drugie w muzeum w Laibach, stanowią materyały nader cenne. Napisał też rodzaj słownika języków używanych w Afryce środkowej. (Por, Mitterrutzner, *J. Knoblecher apostol. provisor d. kath. Missionen in Centralafrika,* Brixen 1869).

(Ch.).

Knoll Józef w zakonie Albert a Bulsano, kapucyn, ur. w r. 1796 w Bruneck (Tyrol), studyował teologię w Trydencie, w r. 1818 wyświęcony na kapłana, wstąpił do Kapucynów w Brixen, w r. 1820 był nauczycielem filozofii religii w Botzen, w r. 1823 lektorem dogmatyki w Meranie i tu pracował jako nauczyciel i duszpasterz przez 24 lat aż do r. 1847, w którym wezwany udał się do Rzymu jako generalny kustosz prowincyi północno-tyrolskiej swego zakonu na generalną kapitułę; obrany na lat 6 generalnym definitorem, † po powrocie w Bozen w r. 1863. Napisał: *Institutiones theologiae generalis* seu fundamentalis. Innsbruck 1846; wyd. 3-ie Turyn 1863; *Expositio regulae F. F. Minorum S. P. Francisci Assis.* Tamże 1850; *Institutiones theologiae theoreticae etc.* in compendium redactae. 1865, 2 tomy; *Institu-*

tiones theologiae theoreticae seu dogmatico - polemicae. Turyn 1862 — 64, tomów 6; *Predigten für die Sonntage des Kirchenjahres.* Brixen 1867; *Predigten für die Festtage des Kirchenjahres.* Tamże 1869; wyd. 2-ie 1874. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 1883, t. II, str. 653). *X. J. N.*

Knopp Mikołaj ks., ur. w r. 1814 w Wittlich, studyował najpierw prawo, a po otrzymaniu stopnia dra prawa i teologię, w r. 1844 wyświęcony na kapłana, od r. 1843 był sekretarzem bpa Arnoldi'ego z Trewiru, w r. 1852 udał się z nim do Rzymu, w r. 1860 został kanonikiem; † w Trewirze w r. 1865. Napisał: *Vollständiges kath. Eherecht etc.* Regensburg 1850; wyd. 4-te 1873; *Anwendbarkeit der Vorschriften des Concils von Trient* über die wessentliche Form der Eheschliessung auf Akatholiken. Tamże 1855; *Der Seelsorger als Zeuge vor Gericht* u. Der „Sacerdos proprius" zur Verwaltung des Bussakraments. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. II, str. 653).

Knöpfler Aloizy ks. dr. filozofii i teologii, historyk klny, ur. w r. 1847 w Schomburg (ks. Würtemb.); był współwydawcą „Kirchengeschicht. Studien;" wydawcą „Veröffentlichungen a. d. kirchenhist. Seminar München." Wydawał też większe dzieła historyczne w tłumaczeniu i opracowaniu własnem jak Rohrbachera, *Hist. Kła* w 23 tomach (1883), Hefele'go, *Konziliengeschichte* t. V i VI, wyd. 2-ie 1886 i 1890; Waldfried'a Strabona, *Liber de excordiis et incrementis.* 1890; *Die Kelchenbewegung i. Bayern unter Albrecht V.* 1891; *Wert und Bedeutung des Studiums der Kirchengesch.* 1093; *Lehrb. d. Kirchgeschichte* 1895; wyd. 4-t 1906; *Das Vater unser im Geiste der ältesten Kirchenväter in Bild und Wort.* 1899; *Rabanus Maurus De institutione clericorum* libri tres. 1891, i inne. (Por. Keiter, *Kath Literaturkalender.* 1902, 16-o, str. 158).

Knöppel Aloizy, redaktor czasopisma „Pädagogische Monatshefte" w Rheydt, ur. w r. 1863 w Laufersweiler, napisał: *Die Kulturhistorischen Stufen der Herbart - Ziller - Stoy'schen Schule,* 1894; *Bernhard Heinr. Overberg,* der Lehrer d. Münsterlandes. 1896; *Der selige Petrus Canisius,* zweiter Apostel Deutschlands. 1897; *Overberg's und Milde's pädagogische Schriften.* 1893; *Jugendschriften:* Franr Xaver. 1897; *Ignatius von Loyola.* 1497; *Petrus Canisius.* 1897; *Alphons von L guori.* 1898; *Vincenz von Paul.* 1699, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 159).

Knox Jan, szkocki reformator, urodził się w Gifford w r. 1505 (według Hergenröthera 1515), studyował teologię i filozofię w St. Andrews. Został kapłanem. W r. 1530 powołany na profesora filozofii w Andrews. Już od r. 1535 skłaniał się w stronę protestantyzmu, ale jawnie zerwał z Kościołem dopiero w r. 1542; publicznie wygłaszał nauki heretyckie, za co go kardynał Beatoun zdegradował. Knox udaje się na pogranicze Szkocyi i Anglii, tam zjednywa sobie wielu zwolenników. Po zabójstwie kardynała Beautoun, K. ze swymi stronnikami zamknął się w zamku Andrews. O uczestnictwo w tem zabójstwie bardzo był podejrzany Knox. To też gdy oddział francuski zdobył zamek Andrews, ze zwolennikami swymi a zabójcami kardynała, Knox dostał się na galery. Odzyskał wolność w r. 1549, powrócił do Anglii, przez pięć lat będąc kapelanem Edwarda VI-go, gorliwie szerzył zasady kalwińskie. Po śmierci Edwarda VI go Knox wyjechał w roku 1554 do Genewy. Stamtąd ogłosił *Upomnienie dla ludu angielskiego,* pełne złośliwych napaści na Kościół; we dwa lata później pisze *Pierwszy odgłos trąby przeciwko potwornym rządom kobiecym.* Pomimo to w r. 1559 znów Knox powraca do Szkocyi, bierze czynny udział w tak zwanej „Kongregacyi Pana," którą zorganizowali protestanccy lordowie przeciwko katolikom, których nazywali „Kongregacyą szatana." Wybuchła w całym państwie wojna religijna, która się zakończyła porażką całkowitą katolików: parlament ogłosił w r. 1560 zniesienie religii katolickiej, zakazał słuchania Mszy św. pod karą utraty majątku, a nawet

wygnania z kraju i śmierci. Knox do tego stopnia posunął się w swem zaślepieniu fanatycznem, że zohydzał z ambony katolicką królowę Maryę Stuart, a gdy ona po śmierci Franciszka I, swego męża, zaślubiła H. Darnleya z rodziny katolickiej, porównał parę królewską z Jezabelą i Achabem. Przyczynił się w znacznej mierze do strącenia z tronu i śmierci Maryi Stuart. Umarł awanturniczy reformator w r. 1572. (Por. Niemeyer, *Leben des Johann Knox*, Leipzig, 1824; Mac Crie, *Life of John Knox*, Edynburg, 1839, 2 t., Taylor, *John Knox*, 1885; Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna*, t. XIV, str. 932—933; J. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kła katolickiego*, Warszawa, 1903, t. XI, str. 206—210). *X. R. J.*

Knutzen, filozof, matematyk i astronom, ur. w roku 1713 w Królewcu, gdzie był profesorem. † w 1751. Głosił zasady Leibnitza i Wolffa. Głównem jego dziełem było: *Dowód filozoficzny prawdziwości Chrystyanizmu* przeprowadzony na podstawie nauk matematycznych. 1739.

Knutzen albo **Knuzon** ob. Conscientiarii.

Knyper Serapion, karmelita polski, magister św. teologii i prowincyał na Polskę i Litwę, napisał i wydał dzieło p. t. *Mensa coelestis ex fecundissimo SS. Patrum promptuario instructa.* Cracoviae 1665, 8-o. (Por. *Bibliotheca Carmelitana.* Aurelianis 1752, fol. T. II, str. 739; Jocher, *Obraz bibl.-hist.* Wilno 1842, 8-a, t. II i III).

Koadyutor. Tak się nazywa osoba, która z woli Zwierzchności Duchownej pomaga beneficyatowi w spełnianiu obowiązków kościelnego urzędu. Prawo kanoniczne zna dwa rodzaje K-ów: jedni są czasowi i odwołalni (Coadiutores temporanei)—inni dożywotni, nieodwołalni, z prawem następstwa na beneficyum, przy którem spełniają posługi (Coadiutores perpetui). Od czasów Soboru Trydenckiego nominacya K-ów cum spe futurae successionis w całej rozciągłości stanowi rezerwat papieski (con. Trid. sess. XXV cap. VII *De Ref.*). Rezerwowane są również koadyutorye czasowe przy beneficyach większych (cap. unic. III, 5 in 6-o; cap. 5, X *De cler. aegrot.* 6). Biskupi zatem mogą mianować tylko K-ów czasowych przy beneficyach mniejszych (con. Trid. sess. XXI, cap. 4, 6 *De Ref.*) i to jedynie z przyczyn, wymienionych w Prawie. W rzędzie takich przyczyn kanonicznych Corpus juris wylicza: podeszły wiek beneficyata, jego niemoc, niedoświadczenie, lub brak odpowiedniego wykształcenia (con. Trid. l. c.; cap. 3, 4, 6, X, lib. III, 6). Zakres działania K. zależy od stopnia nieudolności beneficyata, któremu pomaga. Gdy tenże zupełnie nie może pracować, K. zastępuje go we wszystkich obowiązkach beneficyalnych; w przeciwnym razie wykonywa tylko te czynnosci, których beneficyat osobiście dopełnić nie chce lub nie może, lub których wykonanie powierzył K-owi. W zamian za swą pracę K. ma prawo do odpowiedniego wynagrodzenia, bądź z dochodów beneficyum, które obsługuje, bądź z innego źródła, wyznaczonego przez Władzę Duchowną (cap. 3, X, *De cler. aegrot;* cit. cap. unic. in 6-o; con. Trid. l. c.). *X. J. G.*

Kober Franciszek Kwiryn, profesor katolickiego prawa klnego, ur. w r. 1821 w Warthausen, † w 1897 w Tybindze; w r. 1846 był repetentem w instytucie Wilhelma, w r. 1853 profesorem nadzwyczajnym, w 1857—zwyczajnym i współredaktorem czasopisma „Theol. Quartalsch.“ Pisał też wiele artykułów i rozpraw do czasopism i do Encykl. klnej, zwłaszcza cenne są artykuły: Kirchenbann, Suspension, Deposition u. Degradation, i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexik.* 1908, t. II, k. 421),

Kobielski Franciszek Antoni, rzymskokatol. bp. łucki i brzeski, był kanclerzem żony Augusta III, król. Maryi Józefy, od r. 1734. Jednocześnie był sufraganem kijowskim, potem bpem nominatem chełmskim, poczem zasiadł na stolicy kamienieckiej; po śmierci Jędrzeja Załuskiego objął bpstwo łuckie, na którem 1755 r. † w Janowie, gdzie pochowany. Wydał drukiem *Mowa na pogrzebie Angeli z Chądzyńskich Kuczyńskiej kaszt. podlaskiej*, Drohiczyn 1741; *Literae pastorales*

ad universum clerum et populum Dioecesis utriusque, Lwów 1742; *Mowa na pogrzebie N. N. monarchów Augusta II, Jana III, Maryi Kazimiry i infanta wnuka*, Kraków 1734.

Kobielski Józef ks. T. J. ur. na Białorusi w r. 1693, wstąpił do zakonu w 1709, uczył humaniorów, filozofii i przez lat 7 teologii; był od r. 1735 do 1743 rektorem nowicyatu krakowskiego, następnie został rektorem kolegium w Poznaniu, gdzie † w r. 1747. Napisał: *Kazanie na oświecenie narodu*, 1746; *Próby nieomylne ducha prawdziwie zakonnego* albo jak zakonnego, większą cenę i szacunek różnemi naukami... jawnie pokazujące. Sandomierz 1758, 8-a. (Por. Brewn, *Biblioteka pisarzów*. 1862, 8 o, str. 221; Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. IV, k 1137—1138).

Kobiański Józef ks. T. J., ur. na Białorusi w r. 1738, wstąpił do zakonu w r. 1752, uczył gramatyki, był towarzyszem rektora Collegium Nobilium w Ostrogu w r. 1769, w r. 1772 był w Rzymie w kolegium angielskiem. Dokonał tłumaczenia polskim wierszem *Od Horacyusza*: z ks. I, ody 37; z ks. II—17-ej. Znajdują się w zbiorze Adama Naruszewicza, *Pieśni Horacyusza i t. d.* Warszawa 1773, 8-a, 2 tomy. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. IV, k. 1138; Brown, *Biblioteka pisarzów*. Poznań 1862, str. 221).

Kobiencya (Koblenz, Coblenz), miasto przy ujściu Mozeli do Renu położone, powstało w IX w. przed Chr. P. Założoną tu warownię nazwano *Confluentes* (od „zlewających się“ rzek) lub Confluens Castrum; z tego powstała nazwa Covelenz (Coblenz), Koblencya. Miasto K-a, obecnie warowna stolica prowincyi Nadreńskiej w Prusach, liczy ok. 40 tys. mieszkańców, w tem ok. 25 tys. katolików; posiada wysoko położony kościół „Liebfrauenkirche;“ starożytny kł „Kastorkirche“ z wieżami, fundowanemi przez Ludwika Pobożnego w r. 836; klasztory i instytuty dobroczynne. — Słynne są w dziejach Synody odbyte w Koblencyi. I) W 860 r. w zakrystyi kła „Kastorkirche“ odbył się synod, na którym było 11 bpów, wielu opatów, 30 książąt. Załatwiono sprawę pokoju zawartego pomiędzy Ludwikiem niemieckim, Karolem Łysem i Lotaryuszem II. 3 artykuły omawiają sprawy kościelne. — Na synodzie II w 922 r. omawiano sprawę karności klnej. (Por. W. E. I., t. 35—36, str. 873; Stramberg, *Koblenz die Stadt historisch und topographisch*, Koblenz, 3 t., 1854; Wegeler, *Beiträge zur Geschichte der Stadt Koblenz*, Koblenz, 2 wyd., 1883; Dümmler, *Geschichte des ostfränk. Reichs*, 1887, t. I, p. 455; Waitz, *Jahrb. des Deutschen Reichs unter Heinrich I*, 1885, 3 wyd., p. 64...; W. W. t. III, k. 567...; Kôniger, *Zu den Beschlüssen der Synoden von Koblenz 922 und Meaux 845*; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 421). *X. C. S.*

Kobler Andrzej ks. T. J., ur. w r. 1816 w Mühldorf. Po odbyciu studyów w filozoficznych i teologicznych w Monachium, wyświęcony został w r. 1840 na kapłana, w r. 1844 wstąpił do Jezuitów, był od r. 1848—54 częścią misyonarzem w Górnej Kanadzie, częścią profesorem w Buffalo i New-Yorku, w w r. 1857 otrzymał katedrę historyi klnej w Innsbrucku, jako zwyczajny profesor, od r. 1861 został rektorem tamtejszego jezuickiego kolegium oraz teologicznego konwiktu i dyrektorem teologicznego fakultetu tamże. Napisał: *Documente zur Geschichte, Beurtheilung u. Vertheidigung der Gesellsch. Jesu* (z francusk.). Regensburg 1841—44; *Studien über die Klöster des Mittelalters* (z angiels.). Tamże 1867; *Katholisches Leben im Mittelalter*. Tamże 1887—89, t. 4 in 8-o; *Die Martyrer u. Bekenner der Gesellschaft Jesu in England von 1580—1681*. Innsbruck 1886, in 8-o, i w. in. osobno lub w czasopismach wydanych artykułów i rozpraw. K. † w r. 1892 w Klagenfurt. (Por. Schäfler, *Kirchl. Handlexik*. t. II, str. 654; Hurter, *Nomenclator*. 1895, t. III; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. IV). *X. J. N.*

Kobryńskie opactwo. W Kobryniu (w dawnem woj. brzesko-litewskiem, teraz powiatowe m. w gubern. grodzieńskiej) cerkiew Spasa kiedy i przez kogo

założona—pewności niema; niewiadomo też, kto jest i w jakim czasie fundatorem monasteru przy tej cerkwi; w każdym razie w XIV w. jedno i drugie dawno już istnieć musiało, jeśli zatracono tradycyę o początku tych fundacyj. Kniaziowie kobryńscy przyłożyli się do zabezpieczenia temu monasterowi bytu. Kniaziowie ci pochodzą od Olgerda. Fedor-Lubart, kniaź na Ratnie, jeden z synów Olgerda, miał dwu synów: Sanguszka, od którego idą Sanguszkowie, i Romana, na Kobryniu, ten był ojcem Semena, żonatego z Julianną Semenówną, Holszańską. Semen musiał umrzeć przed rokiem 1465, a żona jego żywot swój zakończyła około r. 1500; z tego małżeństwa były 2 bezdzietne córki i syn Iwan, ostatni z rodu, który poślubił Fedorę-Zofię potem zwaną Rohatyńską. Kniaź Iwan świat pożegnał w 1490 r., a żona jego, wznawiając potem 2 razy jeszcze małżeństwo, umarła w kilkanaście lat później bezdzietnie, przeszedłszy na obrządek łaciński następnie. Otóż zapisy na monaster zaczyna kniahini Julianna, zapewne spełniając w tem wolę męża swego, nieboszczyka kniazia Semena, i razem z synem swoim Iwanem, zdaje się niepełnoletnim wtedy, w 1465 r. uczyniła legaty na rzecz monasteru spaskiego: „ihumenowi po 10 saków miodu, popowi monasterskiemu po 3 saki miodu i 2 kopy groszy litewskich, a dyakonowi similiter po 3 saki miodu i po 2 kopy gr. litew. perpetuis temporibus co rok z zamku dawać;“ Fedora zaś Kobryńska po śmierci męża, w 1497 d. 10 czerw. dodała do tego temuż monasterowi wieś Korczyce (teraz 2 wsi tej nazwy: Kor. Kihany i Kor. Zabużki, o dwie małe milki od Kobrynia, należące do gminy w Wierzcholesiu), nadto 10 kopę wszelkiego zboża z Kobrynia corocznie, 2 karczmy w Kobryniu i 10 miarkę ze młyna na rzece Kobrynce. Owa Korczyca, to były na ten czas dobra z ogromnym obszarem, niemającym dokładnych, ściśle oznaczonych granic, co było powodem długich z sąsiadami procesów w wiekach późniejszych, a na gruntach tej posiadłości powstały następnie rozmaite folwarki, należące do klasztoru. Zapewne z czasem otrzymał monaster też inne jeszcze zapisy, powiększające zasobność tego opactwa. Stebelski twierdzi, że do funduszu jego należały 2 majętności—Chodorowszczyzna i Chilczewszczyzna, potem Kadylnią i Kotówką nazwane. Gdzieby te miejscowości teraz były, nie mogliśmy się tego dowiedzieć. Nie ulega kwestyi, że jeszcze inne musiał posiadać dobra ten monaster, zaliczany do bogatszych.

Na czele tej siedziby mniszej w dawnych wiekach spotykamy niekiedy ihumenów, a częściej archimandrytów, jak to przystoi fundacyi książęcej; w późniejszych zaś czasach także bywało tu opactwo, podtrzymywane przez niektórych metropolitów, lub też zwyczajny klasztor, popierany przez Zakon (bo o opactwa usuwały się od jego władzy i kontroli). Tak np. metrop. Rucki, naglony przez Zakon, skasował był archimandryę w Kobryniu, co czas jakiś trwało, ale metrop. Sielawa znowu tam wskrzesił opactwo; takie metamorfozy powtarzały się niejednokrotnie. Wszystkich przełożonych kobryńskich, naturalnie, w możności nie jesteśmy wyliczyć, jak również stale określić jaki w jakim czasie tę godność piastował, chociaż wydarzały się i takie wypadki, że „ad male narrata“ ktoś przywilej na opactwo otrzymał, a tymczasem inny tam się już usadowić zdołał; także niekiedy dość trudno zawyrokować, kto tam prawowitym zostawał przełożonym.

W XV w. znani są tylko dwaj przełożeni w Kobryniu: Barlaam około r. 1465 i Andrzej r. 1492; w następnem stuleciu możemy ich już więcej wyliczyć: jakiś Antoni Krycki (Kr.tski) na początku tego wieku, może do r. 1512, Józef w pierwszej tego stulecia ćwierci, a w połowie Basyan, ok. 1541 r., potem znowu jakiś Jonasz (Jona) Piotrowicz około 1572 r.) inny pono od Jonasza Hohola. Od końca XVI w. ustala się szereg przełożonych kobryńskich. Jonasz Hohol h. Jastrzębiec, jak się zdaje, już na parę lat przed unią brzeską był archimandrytą kobryńskim i w pierwszych względem jedności ze Stolicą Apostolską pertraktacyach przychylał się na stronę Rusi, którą do monasteru wprowadził spaskiego i ta unia trwała tam, może z małemi przerwami, do 1838 roku. Jak wiadomo, to ów Hohol został w 1596 r. biskupem Pińskim i Surowskim i wierny do śmierci swoim zasadom katolickim oddał Bogu ducha

w 1602 r. na swojem biskupstwie, nienawidzony od dyzunitów i spotwarzony przez Ortologa w „Lamencie.“ Podobno, wstępując na biskupstwo pińskie, wyrzekł się archimandryi kobryńskiej, bo właśnie w tym roku przywilej na nią otrzymał znany Cyryl Terlecki h. Sas, też sprawca unii, biskup łucki następnie, egzarcha metropolii (legat patryarchy konstantp.), który może do śmierci (1607) trzymał ową archimandyę, ponieważ pod tym rokiem zaznaczają archimandrytą kobryńskim Paizego Onikiewicza Sachowskiego, także biskupa pińskiego i turowskiego, następcy Hohola; był on też archimandrytą mińskim wozniesińskim i przełożonym byteńskim. Stebelski (*Prace ostatnie*) twierdzi, że ów O. Paizy świat ten pożegnał d. 23 maja 1626 w monasterze kobryńskim w charakterze archimandryty a sam pochowany w „cerkwi starej.“

Po Sachowskim miał zostać opatem kobryńskim, też biskup piński, Michałowicz Grzegorz h. Lis, jeszcze w tymże samym roku 1626, a prawdopodobnie do śmierci swej w 1632 r., piastował to dostojeństwo. Przy nim więc odbył się ów sławny synod w Kobryniu (d. 6 wrześn. 1626 r.), o którym niejodnokrotnie już pisano, a który tak gorliwie się zajął sprawą oświaty kleru unickiego, pragnąc stworzyć w tym celu seminaryum ze składek duchowieństwa, idąc za wnioskiem metropolity Ruckiego, chętnie podtrzymanym przez biskupów i przełożonych klasztorów; ks. biskup Michałowicz przeznaczył na to 2,600 zł. Po śmierci jego przywilej na archimd. kobr. otrzymał jeszcze od Zygmunta III 1632 r., sławny Rafał Korsak, przyszły metropolita, ale o jego tam rządach i jak długo one trwały—nic nie wiemy. Następnie zaczyna się nam plątać wątek i przełożonych kob. porządku nie jesteśmy pewni. Mamy dowody na to, że w czerw. 1633 nominatem na opactwo kobr. był O. Paweł Owłóczyński, piszą go też Owłuczyński, późniejszy koadyutor Atanazego Krupeckiego, biskupa przemyskiego i samborskiego (nie doczekał się jednak tego biskup. i † na koadyutorstwie przed r. 1655). Są też ślady, że on sam potem (w 1638 jeszcze go z tytułem archimand. kobryń. spotykamy) odstąpił to opactwo O. Pachomiuszowi Wojnie Orańskiemu bpowi pińskiemu, ale nie na długo, bo Orański, znowu je oddał Owłóczyńskiemu; chociaż niektórzy utrzymują, że Rucki usunął Owłóczyńskiego a P. Orański na wiosnę 1652 r. nazywany jeszcze archm. kobryn. Słowem z tej mieszaniny wybrnąć nie można bez nowych jakich dokumentów i materyałów w tej sprawie. Ale nie koniec na tem: Stebelski przed 1650 wymienia przełożonym w Kobryniu jakiegoś Marcyana Wojnę Orańskiego nieznanego skądinąd wcale. J. Bartoszewicz wspomina Maryana Orańskiego. Może to był jeszcze Pachomiusz Orański, który d. 12 marc. 1652 zrzekł się opactwa na rzecz Benedykta Glińskiego h. Korczak, z którym mamy tu także ambaras nielada... Gliński wstępując na biskupstwo włodzimierskie i brzeskie. musiał rezygnować 1667 r., z archimand. kobr. którą oddano Michałowi Paszkowskemu h. Zadora, arcbp. smoleńskiemu, ogołoconemu z dóbr swojej archidyecezyi i ten do śmierci (1670), jak się zdaje, trzymał to opactwo (i Ławryszów). W tym czasie Gliński znowu rościł sobie prawo do Kobrynia, gdzie jednak gospodarował fatalnie: dobra wszelkie opackie na swój używał pożytek, nic z dochodów nie zostawiał ani cerkwi, ani Bazylianom, „wcale pustą cerkiew trzyma, y monaster tak sławny, różnemi osobami swieckiemi napełniony, takowem mieszkaniem musiał się sprofanować,“ Kongregacya więc nowogródzka w 1671 r. postanowiła go stamtąd przemocą usunąć, ale nie było to zadanie łatwe i dające się prędko wykonać.

Przy końcu 1671 r. przysłał metrop. Gabrl. Kolenda bazylianina O. Atanazego Balcewicza, aby odebrać zarząd dobrami opactwa od Benedykta Glińskiego i ten zakonnik krzątał się tam około tego, zajmując się sprawami administracyjnymi; gdy na początku maja 1672 wypadł mu interes udać się do Kotówki, folwarku do archmd. należącego, w nocy napadli tam na niego żydzi z Kobrynia i zadusili go. Długi czas trup jego był ukrywany w Kotówce, a potem przywieziony do Kobrynia, gdzie go pochowano. „Namiestnik“ jednak monasteru kobryńskiego, O. Benedykt Prygarewicz (pisza go też Pre-

gorowicz) doniósł o tem metrp. i sprawę podano na sąd trybunalski. Kolenda miał swoje rachunki z Glińskim, a nawet go w swoim czasie był ekskomunikował, (za wdaniem się jednak nuncyusza uwolniony został od tych cenzur metrp.) teraz zamięszał do tej sprawy Glińskiego, którego pełnomocnik, paroch cerkwi Ś. Piotra w Kobryniu, Tomasz Koryciański brał udział w napadzie na O. Balcewicza. Jak się to skończyło—nie wiemy, kiedy swoje pretensye do opactwa umorzył Gliński, też nam nie wiadomo; kto tam po nim bezpośrednim był następcą w charakterze opata — nie mogliśmy dójść tego z pewnością. Podług Bartoszewicza Gliński świat ten opuścił w 1677 r. Koadyutorem Glińskiego był Leon Załęski h. Nowina (Bartoszewicz), siostrzeniec jego, po nim bis. włodzim., a ostatecznie metropolita. Tego to Leona Załęskiego zaznacza Stebelski pod r. 1679 opatem kobryńskim, a po nim wymienia kilku innych, nieznanych nam bliżej skądinąd, i tak: Bazylego Godebskiego w r. 1713, który miał umrzeć 1718; w kilka lat potem (1723) za konsensem Zakonu i inwestyturą od metropolity O. Jozafata Rogińskiego, O. Jakóba Solikowskiego, wzmiankowanego przez innych, około r. 1729, O. Konstantego Rawicza Szacińskiego, prędko po nim i nakoniec O. Andrzeja Bieneckiego. Ten już powszechnie znany. O. Andrzej Bieniecki, opat też owrucki, z tytułem kobryńskiego występuje po r. 1740, bardzo był czynny, prowadził niemało rozmaitych procesów, dochodząc posiadłości klasztoru kobryńskiego. Stebelski mówi że † w 1758 roku, i że przedtem został nawiedzony utratą wzroku. Po nim zaraz miał nastąpić Augustyn Nowosielski, który umarł, jakoby przed końcem XVIII stulecia, chociaż przedtem podług Stebelskiego opatował tu Lucyd Wojniłłowicz, będący też opatem trockim. W r. 1803 mianowano opatem kobryńskim O. Sylwestra Antonowicza, który przedtem piastował godność prowincyała litewskiego i wizytatora klasztorów z nominacyi Herakliusza Lisowskiego, zaszczycającego go, jak się zdaje, swoimi względami. Jak długo ex-prowincyał litewski opatował w Kobryniu—nie wiemy, ale zapewne trwało to lat kilka, a może i dłużej. Po nim był O. Fortunat Gintowt, choć może nie bezpośrednio, od r. 1814, mniej więcej do 1825, w którym powołano na tę godność O. Jozefata Słobodzkiego (ob.) o nim powiemy szczegółowiej na swojem miejscu, oddając hołd należny jego zasługom i świętobliwości, a tutaj zaznaczymy tylko, że O. Słobodzki był już ostatnim opatem kobryńskim. W 1834 roku Siemaszko usunął go stamtąd, bo był mu niedogodny, niezaradny i podeszłego wieku; z powodu starości nie mógł, według Siemaszki, dobrze zarządzać dobrami, które w tym czasie miały poddanych pełnoletnich płci męskiej 409 i składały się z 3 folwarków: korcyckiego, nowosieleckiego i pietkowskiego. Na miejsce O. Słobodzkiego wyznaczył Siemaszko O. Ignacego Proniewicza, ale w charakterze już zwyczajnego superyora, przełożonego klasztoru. Ponieważ O. Proniewicz „niewłaściwem na swojem miejscu“ się okazał, po czterech latach musiał z Kobrynia ustąpić i w 1842 r. zastajemy go w Kursku w czasowym tam klasztorze bazyliańskim, zaliczonym do drugiej kategoryi t. j. takich, które Siemaszko uważał za konieczne odłączyć od współbraci zakonników i tym sposobem ich na drogę prawdy nawrócić; czy się to z O. Proniewiczem stało — niewiadomo, gdyż Siemaszko tego w swoich nie mówi pamiętnikach. Po O. Proniewiczu rządził monasterem kobryńskim Konstanty Rejmer. Prędko potem monaster ten zniesiono zupełnie. (Por. *Monografia Sanguszków* przez Z. L. Radzimińskiego, t. I, *O kniaziach kobryńskich*, 55 – 75; *Rewizia kobrinskoj ekonomii*, 1876 Wilno; Stebelski, *Ostatnie prace*, Kraków 1877; *Opisanie dokumentów arch. units. metrop.* Peters. I, II 1897—1907; *Pamiętniki Siemaszki*, t. III, Peters. 1883; J. Strelbicki, *Unijatskije Sobory z konca XVI w.* w „Litow. eparch. wiedom.“ z r. 1888; Kulczyński, *Specimen Ecclesiae Ruth.*, Appendix, Synodus Cobrynen-is. Rzym 1723; *Dzieje Dobroczyn.* 1823, Wilno, O soborze kobryńskim etc.).

J. M. G.

Kobylański Wawrzyniec T. J., ur. w

Małopolsce w r. 1710, przyjęty został do Towarzystwa w r. 1734; uczył gramatyki, humaniorów przez lat 8; był misyonarzem w Kowlu, kaznodzieją w Łaszczowie, ministrem w Rawie, w r. 1757, prokuratorem domu profesów w Krakowie w r. 1759. † w r. 1760 Zostawił: *List do potomności.* Warszawa, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. IV, k. 1138; Brown, *Biblioteka.* 1862, str. 121).

z **Kobylina** Antoni ob. Antoni z Kobylina.

z **Kobylina** Jędrzej ks. zwany Glaber, ur. się w Kobylinie w W. X. Poznańskiem; w r. 1518 był na uniwersytecie jagielońskim; w r. 1520 został bakałarzem nauk filozoficznych, później magistrem; był prepozytem wieluńskim; w r. 1537 powołany do uniw. na profesora w collegium minus, w r. 1541 do collegium majus na katedrę antropologii. W r. 1542 został kanonikiem u św. Anny w Krakowie. † prawdopodobnie po r. 1548. Wydał *Compendiosa totius logicae alias sermotionalis philosophiae etc.* Cracoviae 1539, 8-o; *Problemata Aristotelis.* „Gadki z pisma wielkiego philozopha Aristotela etc.“ Kraków 1535; i inne dzieła tłumaczone. (Por. *Enc. Wychowawcza.* Warszawa 1904, t. VI, str. 28 i nast.).

Kobyliński Klimak O. S. F. ścisłej obserwy żył w XV w. Był jednym z tych, których św. Jan Kapistran przyjął do zakonu. Pochodził z Wielkopolski, był panem m. Kobylina. W zakonie był wzorem dla braci pod każdym względem. Budował klasztory w różnych miejscach, np. w Kobylinie, Kownie i każdą swą fundacyę zaopatrywał biblioteką. † w opinii świątobliwości. Pochowany w Kobylinie.

Koc Jan jezuita polski, ur. na Podlasiu w r. 1739, przyjęty do Towarzystwa w prowincyi mazowieckiej w r. 1757, uczył gramatyki i matematyki w Warszawie. Ukończył teologię w r. 1773, gdy zakon skasowany został. K. wrócił na świat i został profesorem fizyki. † w r. 1799 w Warszawie. Napisał: *Wstęp do Fizyki dla szkół narodowych.* Warszawa 1783, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1138 i nast.; Brown, *Biblioteka.* str. 221).

Koch Antoni ks., dr. teologii, współczesny autor pędręcznika teologii moralnej w języku niemieckim, który wyszedł w 2 wydaniu p. t. *Lehrbuch der Moraltheologie.* Freiburg 1907, 8-o.

Koch Henryk Hubert ks., proboszcz wojskowy, dr. teologii, ur. w r. 1835 w Eschweiler, napisał *Geschichte der Stadt Eschweiler.* 1892, 2 tomy; *Die Reformation im Herzogtum Jülich.* 1883—96, 3 zeszyty; *Die Karmelitenklöster d. niederd. Provinz XIII bis XVI Jahrh.* 1889; *Die Dominikanerkloster zu Frankfurt a. M. etc.* 1892; *Urkunden d. Stadt Düren etc.* 1897; *Die St. Rochuskapelle zu Bingen a. Rh.* 1898; *Zur Gesch. d. Marian. Brüderschaften* in der Liebfrauenkirch zu Frankfurt a. M. 1898, i inne. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* 1902, 16-o, str. 159).

Kochanowicz Grzegorz-Onufry, biskup łucki r. g. Kochanowicze h. Korwin pochodzą z Orszańskiego, gdzie już w XVII w. mieli dobra dziedziczne. O przyszłym dostojniku cerkwi unickiej mało bardzo mamy szczegółów biograficznych; urodził się on na Białorusi w połowie XVIII w. i pochodził ze stanu duchownego (brat jego rodzony, Jakób, kanonik połocki, był parochem ozierackim) i na szerszą widownią występuje późno; jak się zdaje, wychowywał się on w alumnacie papieskim w Wilnie z arcybiskupstwa połockiego, gdzie też następnie kanonikiem został, a że Lisowski lubił go i wyróżniał, więc ustawicznie naprzód posuwał, mianując go w 1796 r. oficyałem, w roku następnym surogatem, w 1798 r. posłał do Petersburga, aby u Dworu Bazylianów gnębić; w 1802 zastajemy go zastępcą sufragana, potem znowu administratorem arcybiskupstwa, a gdy Lewiński, biskup łucki r. gr. umarł, to Kochanowicz w paźd. 1808 r. awansował na biskupstwo łuckie, zamieszkał w Żychyczynie i prowadził już wtedy walkę z Zakonem bazyliańskim. Herakliusz Lisowski czując zbliżający się kres życia († 30 sierp. 1809 r.) prosił Aleksandra I, aby po nim powołał do zarządu Cer-

kwią unicką w Rosyi Kochanowicza i cesarz uczynił jego prośbie zadość. Jednakże stanowisko Kochanowicza było kanonicznie niezupełnie legalne: Lisowski go kreował na biskupstwo, ale ponieważ jego władza metropolitalna nie została przez Rzym uznana, więc prekonizacya Kochanowicza była niekanoniczna i dostojeństwo metropolitalne tejże samej natury. Żeby temu poniekąd zaradzić, udał się Kochanowicz z Bułhakiem i Krassowskim, nominatem połockim do Petersburga i tam 16 stycz. 1810 r., za wiedzą cesarza ułożoną została t. z. Epikia, w której oni we trzech oświadczają swoje posłuszeństwo i niezachwianą wierność Stolicy Apostolskiej i razem proszą o względność i wyrozumiałość, że okolicznościami znaglony Kochanowicz przystąpił do konsekracyi mianowanych przez cesarza biskupów i do intronizacyi metropolitalnej, ponieważ stosunki owoczesne polityczne nie pozwalają udać się do Rzymu i otrzymać stamtąd potrzebne do tego umocowanie i sankcyę swej działalności. Aleksander I potwierdził tę czynność i Bułhak następnie posłał przez nuncyusza wiedeńskiego do papieża ową Epikię. Kochanowicz jednak, podobno przed rychłą śmiercią nie otrzymał potwierdzenia papieskiego; dekrety z Propagandy w tej mierze przysłano dopiero Bułhakowi w 1818 r. jak się wszystko w Europie uspokoiło, ale Kochanowicz wtedy już dawno nie żył.

Kochanowicz miał dużo sobie niechętnych, którzy za chwilowych Napoleona w 1812 r. rządów starali się go zupełnie od biskupstwa usunąć, ale to do skutku nie przyszło. Rządy metropolitalne Kochanowicza nie trwały długo: już w 1814 r. odwołał go Bóg z tego świata. Ks. biskup Likowski tak charakteryzuje działalność Kochanowicza: „Był on przeważnie zajęty walką z Zakonem bazyliańskim, z którego nie pochodził; walkę tę zaczął już jego poprzednik (Lisowski), on ją gorliwie kontynuował; był to raczej antagonizm między duchowieństwem świeckiem i zakonnem, aniżeli walczenie wywołane interesem i dobrem Unii. Słuszność znajdowała się niewątpliwie tym razem po stronie Zakonu bazyliańskiego, broniącego się przed upadkiem, który niechybnie byłby nastąpił, gdyby wszystkie plany obu tych metropolitów były w życie weszły.“ Po śmierci Kochanowicza, który zatrzymał był i biskupstwo łuckie; jakiś czas zarządzał tą dyecezyą Bułhak. (Por. Bobrowski, *Russkaja Unijatskaja Cerkow pri Aleksandrie I*, Petersburg 1890; *Zapiski Wasyla Łużyńskiego*, Kazań 1885; *Opisanje dokumentow archiw. unijatskich metropolitow*, t. II, Peters. 1907; dr. Julian Pełesz, *Geschichte der Union der ruthenischer Kirche mit Rom*, t. II, Wiedeń 1880; ks. biskup Likowski, *Dzieje Unii w XVIII i XIX w.*, Warszawa 1906 r. wyd. Bibl. dz. chrześc.).

J. M. G.

Kochanowski Andrzej ob. Aleksander a Puero Jesu.

Kochanowski Jan, herbu Korwin, ur. w 1530 w Sycynie pod Sieciechowem, z ojca Piotra († 1547), sędziego sandomierskiego i matki Anny z Białoczowa (hr. Odrowąż † 1557). Kształcił się w Akademii krakowskiej, poczem na dokończenie studyów wyjechał (1552) do Padwy, gdzie słuchał znakomitego znawcę literatur klasycznych Franciszka Robortella. Tu poznał najcelniejsze płody muzy dawnych Greków i Rzymian, wtajemniczył się w ich piękności, a pod wpływem nieopisanego uroku, jakie nań one wywierać musiały, tudzież pod wpływem wrażeń, jakie świat włoski i życie wśród tamtejszych ludzi nastręczały, poczuł w sobie niebawem coraz głośniej odzywające się natchnienie do pieśni i składał pierwsze swoje utwory, elegie. Z Padwy K. czynił wycieczki w bliższe i dalsze okolice Włoch. Zwiedził Wenecyę, Bolonię, Florencyę, Rzym, Neapol, zajmując się żywo pamiątkami przeszłości tego kraju i zawierając stosunki z przedstawicielami nauki. W latach 1556 i 1557 widzimy go we Francyi, gdzie zapoznał się z najwybitniejszym ówczesnym poetą francuskim, Piotrem Ronsardem. Znajomość ta z człowiekiem, stojącym na czele dokonywającego się wówczas przewrotu w literaturze, na rzecz języka ojczystego, natchnęła K., władającego doskonale językiem polskim, do podjęcia podobnej próby. Szczęśliwej chwili pomysłu przyszła na pomoc chwila boskiego natchnienia. Pod jej wrażeniem zasiadł K. do pisania i wydobył z głębi duszy jeden z najpięk-

niejszych hymnów polskich: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?“

W 1557 r. K. po zgonie matki wrócił do ojczyzny, aby uporządkować sprawy majątkowe. Ponieważ nie wielką otrzymał schedę (połowę wsi Czarnolasu) postanowił więc dworskiej spróbować służby. Gdzie spędził pierwsze po zgonie matki lata - niewiadomo. W 1563 r. widzimy go na dworze wojewody bełskiego Jana Firleja. W tymże roku podczas sejmu egzekucyjnego w Piotrkowie, napisał pierwsze swoje poematy polityczne: *Zgoda* i *Satyr*. Utwory te zjednały mu względy Piotra Myszkowskiego, podkanclerzego koronnego. Dzięki jego staraniom w 1564 otrzymał K. miejsce sekretarza w kancelaryi królewskiej, a nadto, aby zachęcić go do przyjęcia święceń kapłańskich, Myszkowski obdarzył go probostwem (w 1565) w Poznaniu, a później (w 1566) w Zwoleniu.

Życie dworskie nie odpowiadało jakoś K., a do stanu duchownego nie czuł powołania. Jakoż jeszcze w 1568 podziękował królowi za urząd i wrócił do Czarnolasu, a w kilka lat potem (1575) złożył także godności duchowne i pojął w małżeństwo Dorotę Podlodowską. Daleki od wrzaskliwego zgiełku spraw publicznych, siedział teraz na własnej zagrodzie.

Tutaj w zaciszu wiejskiem powstały najcelniejsze utwory poety. Jan Zamoyski, serdeczny przyjaciel K., pragnął widzieć go na jakimś wyższym urzędzie i wyjednał mu (1576) kasztelanię połaniecką. K. podziękował za zaszczyt, bojąc się, jak mówił, w skomne progi wprowadzać tak wielkiego pana, przyjął natomiast skromny urząd wojskiego sandomierskiego.

W pożyciu domowem K. był szczęśliwy; miał sześć córek, z których Urszula najbardziej przypadła ojcowskiemu sercu. Była to niepospolita dziecina, ledwie mówić poczynała, już składała wierszyki. Ojciec przylgnął do niej całem sercem i najpiękniejsze po niej rokował sobie nadzieje. Wątle i egzaltowane dziecko rychło jednak umarło (1579 r.), pogrążając poetę w niewysłowionej tęsknocie, pod wpływem której wyśpiewał K. niezrównane swe *Treny*. Za Urszulką poszła i druga córka poety, Anna.

Nowy ból rozdarł serce ojcowskie. Gdy z czasem ból się uciszył i smutek złagodniał, wracał K. do dawnej pracy. Niespodziewanie wszelako przerwało się pasmo dni jego. Na wieść o śmierci szwagra swego Padlodowskiego, który wysłany przez króla do Turcyi tam (w 1583) zabity został, pośpieszył K. do Lublina, aby zanieść skargę przed Batorego, sprawującego tam sądy. Atoli nim stanął przed królem, tknięty apopleksyą umarł nagle d. 22 sierpnia 1584 r., pochowany w Zwoleniu. Pod popiersiem poety z marmuru Jan Zamoyski położył skromny napis łaciński.

K. jest twórcą artystycznej poezyi polskiej. Bez poprzednich wzorów, na którychby się kształcić mogła, wyszła ona z pod jego pióra odrazu w całej krasie swej, w pełni harmonii między treścią i formą. Żywiołem poezyi K. jest uczucie. Jako liryk uderzał on we wszystkie tony, od sielskiej prostej począwszy piosenki, aż do ody, hymnu i psalmu. Odznaczył się również w satyrze i dramacie. Co zaś dotyczy eposu, prócz pięknej próbki spolszczenia Homera, nie zostawił wiekopomnego dzieła.

Prócz łaciny i greckiego K. znał doskonale język francuski i włoski, a ulubione zwrotki Petrarki i Danta, sonet i tercynę, umiał tak szczęśliwie odtworzyć w mowie ojczystej, jak strofy Horacyuszowskie lub Safickie. Zaczął pisać po łacinie, potem chociaż pisał w języku ojczystym, nie zrywał z łaciną i do osób nie umiejących dobrze po polsku, np. do króla Stefana, zawsze łaciny używał.

Duch religijny i narodowy przebija w nim wszędzie. Poezyę polską rozpoczyna wspaniałym hymnem do Boga; w tłumaczeniu psalmów wznosi się aż do wysokości natchnień Dawida. Święci sławę narodu, jego czyny wojenne i wielkich bohaterów. Święci zwyczaje narodowe, jak palenie Sobótki; z miłością opiewa przyrodę kraju i jego bogactwa. Czasem wyrywają się z piersi jego uczucia własne, wesołe lub tęskne, które wystawia z taką prawdą, że każdy w podobnem położeniu poczytać je musi za swoje. Dzieła swoje K. wydawał

każde z osobna. Do wydań zbiorowych przyszło dopiero później.

Pisma łacińskie: *Dryas Zamchana polonice et lotine Pan Zamchanus latine* (Lwów 1578). Utwory okolicznościowe pisane na cześć króla Stefana, w czasie pobytu jego w Zamchu (pod Zamościem). *Orpheus Sarmaticus* (Warszawa 1578), wiersz śpiewany w czasie zaślubin Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną. *Lyricorum libellus* (Kraków 1580). *Epinicion* (Kraków 1583) na zwycięstwo króla Batorego w Inflantach 1582. *Epitalamion* (Kraków 1583) na zaślubiny Zamoyskiego z Gryzelda Batorówną. *Joannis Cochanovii Elegiarum Libri IV, Ejusdem Foricoenia sive Epigrammatum libellus* (Kraków 1584); nadto drobniejsze: *Gallo crocitanti* (1574) i *Epitaphium Doralices* (1579). Najlepsze tłumaczenia polskie łacińskich pism K. mamy: Kazimierza Brodzińskiego (Warszawa 1829) i Władysława Syrokomli (w jego Przykładach, Wilno 1851, tom. 2).

Pisma polskie: *Zgoda* (Kraków 1564), utwór polityczny napisany w czasie burzliwego sejmu egzekucyjnego w 1562—3, podobnież i *Satyr* (w Krakowie 1564). *Szachy* (Kraków 1566), poemat dedykowany Krzystofowi Tarnowskiemu, napisany na wzór takiegoż utworu włoskiego Marka Vidy. *Pro porzec albo hołd pruski* (Kraków 1569 r.), najlepszy utwór epicki K. opisuje uroczystość złożenia hołdu Zygmuntowi Augustowi przez ks. Alberta Fryderyka 19 lipca 1569 r. w Lublinie. *Psałterz Dawidów przekładania J. K go* (Kraków 1579), ofiarowany bpwi Myszkowskiemu. Nie jest to zupełnie dosłowne tłumaczenie, lecz wierne i niezrównanie piękne przyswojenie nam myśli wielkiego króla wieszcza. *Odprawa Posłów Greckich...* (Warszawa 1578). Klasyczna tragedya, napisana na zaślubiny Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną. Pomysł wziął K. z trzeciej księgi *Iliady* Homera. Przy pisaniu przyświecał mu wyraźny cel polityczny: pragnął rozbudzić w szlachcie ducha rycerskiego i, w myśl wielkich zamiarów króla Stefana i Zamoyskiego, zachęcić ją do wojny zaczepnej z Moskwą, nadto stara się, czyniąc aluzye do obecnego stanu ojczyzny, udowodnić, że państwo, w którem większość rządzi się nie miłością ojczyzny, ale prywatą, upaść musi. *Treny Jana K.* (Kraków 1580) święci w nich poeta pamięć najmilszej córki swej, Urszuli, zgasłej w 1579) w dzieciństwie. Najwyżej stanął tu K. pod względem nastroju uczucia, stąd słusznie powiada Mickiewicz, że w rodzaju Trenów żadna literatura nie posiada nic podobnego. *Jazda do Moskwy* (Kraków 1583); opisuje bohaterską wyprawę do Moskwy Krzysztofa Radziwiłła. *Fraszki* (Kraków 1584). Do zbiorowych wydań (od r. 1585) weszły nie drukowane poprzednio: a) *Phaenomena* (tłum. z Arata); b) *Muza*, określa powołanie poety; c) *Monomachia Parysowa z Menelausem*; d) *Pieśni*—księgi dwoje. *Fragmenta albo pozostałe pisma* (Kraków 1590) nie objęte wydaniem z 1585 r.

Zbiorowych wydań pism K. od 1585 do 1641 było 10. Potem z powodu upadku literatury mniej zajmowano się K.; dopiero w XVIII w. Franciszek Bohomolec wydał pisma K. w 1767 r. Najlepsza krytyczna edycya utworów K. pod tyt. „*Jana Kochanowskiego dzieła wszystkie*“ wyszła w Warszawie w 1884 (w 4 tomach—wydanie pomnikowe). (Por. J. Przyborowski, *Wiadomość o życiu i pismach J. K.* Poznań 1857, St. Przyłecki, *Żywot i pisma J. K.* wydanie Turowskiego, t. II, Przemyśl 1857; J. Szujski, *Treny J. K.*, a *Ojciec Zadżumionych*, Kraków 1866; Felicyan (Feliński) *Treny J. K.*, Warszawa 1867; Tenże *Fraszki J. K.* Bibl. Warsz. 1881; J. Gacki, *O rodzinie J. K.*, Warszawa 1869; J. Rymarkiewicz, *Kolebka, dom i grób J. K.*, Poznań 1877; tenże *Pieśń Świętojańska o Sobótce*, Poznań 1884; K. Morawski, *Kilka słów o Satyrze*, Ateneum 1882; J. Kallenbach, *Odprawa posłów greckich J. K.* Kraków 1883; tenże *Kilka słów o elegiach łacińskich J. K.* Kraków 1883, tenże *Filozofia J. K.*, Kraków „Przegląd polski“ 1888; Ant. Małecki, *J. K. młodość*, Księga pamiąt. Kraków 1884; tamże Michał Bobrzyński, *Stanowisko polityczne J. K.*; Wł. Nehring, *Treny J. K.*, Studya, Poznań 1884; tamże *Odprawa posłów*; A. Kalina, *Pieśń Świętojańska o Sobótce*, Kraków 1885; Piotr Chmielow-

ski, *Sobótka*, Kraków 1886; tenże *Ostatnie lata życia J. K.*, Studya i szkice 1886. Br. Chlebowski, *J. K. w świetle własnych utworów*; St. Tarnowski, *Jan Kochanowski*, Kraków 1884).

T.

Kochanowski Samuel, rytownik polski, uczeń Jana Clingera; żył w końcu XVI w. Znanych utworów rylca K-o mamy dwie ryciny; jedna z nich z r. 1598 przedstawia „Narodzenie Chrystusa;“ druga z r. 1600. Obie należą do rzadkości. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytown. polsk.* Lwów 1874, 8-a, str. 31).

Kochański Adam Adamand ks. T. J., ur. w Dobrzyniu w r. 1631, wstąpił do nowicyatu w r. 1652. Był nauczycielem matematyki w Bambergu od r. 1665–6, w Würzburgu i Moguncyi. Król Jan Sobieski mianował K-o nadwornym matematykiem; był także bibliotekarzem w Wilanowie, † u wód w Cieplicach w r. 1700. Napisał: *Analecta mathematica* sive theoreses mechanicae novae, Francofurti 1674; *Opuscula VIII ad Mathesim*, Mechanicam etc. spectantia w „Acta eruditorum“ Lipsiae ab anno 1682—1687; *Observatio de Gallina reviviscente* w „Miscelanea Academiae Leopolitanae etc.“ Dec. II, an. I, p. 333, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliotheque*. 1893, t. IV, k. 1139—1141; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-a, str. 221).

Kochański Augustyn, dr. teologii, kustosz prowincyi gnieźnieńskiej Braci Mniejszych św. Franciszka, żył w początkach XVII w. Napisał: *Dydaka Stello Hiszpana o wzgardzie świata* i próżności jego ksiąg troje, Poznań, 1611; 3 wyd. przez Jędrzeja Chr. Załuskiego, Kalisz 1730.

Kochański Dominik, dr. teologii, prowincyał Dominikanów litewskich, przeor klasztoru w Orszy, umarł w końcu XVIII w. Napisał: *Prawdy moralne teologiczne*, niektóremi kazaniami dowiedzione, Wilno 1760; *Kazania i nauki misyjne*, miane w r. 1761, 1762 i 1762 w różnych księstwa Litewskiego miejscach, Wilno 1770 in 4 o.

Kochin (Cochin) — bpstwo w Indyach Przednich (dioec. Cochinensis). — Kraj Kochin, na wybrzeżu Malabarskiem położony, w 1500 r. zajęli Portugalczycy. W 1548 r. apostołował tu św. Franciszek Ksawery. Pż Pius IV erygował bpstwo Kochin w 1557 r., jako suffraganią arcybpa z Goa (ob. art. Goa). Gdy w 1663 r. Holendrzy kraj spustoszyli, bpstwo K-n upadło, w 1838 r. je zniesiono. Dopiero w 1896 r. przywrócono dyecezyę Kochin, jako suffraganię arcybpa Goa. W 1906 r. liczono tu ok. 98 tys. katolików; 64 kapłanów, z tych 57 z tubylczej ludności; 37 misyj i parafiij; 77 kościołów i kaplic. (Por. listę bpów u Müllbauer'a, *Geschichte der kath. Missionen in Ostindien*, 1851, p. 386...; Germann, *Die Kirche der Thomaschristen*, 1877, 320...; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 174; *Madras cath. Dir.*, 1907, p. 190...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 400. Ob. też art. Indye. I).

X. C. S.

Kochinchina (franc. La Cochinchine) — wikaryaty aplskie w Indyach. Dzieje klne ob. art. Indye II Kochinchina i art. Kambodża. Wikaryaty te pod względem misyjnym należą do Seminaryum Misyjnego Paryskiego. W 1906 r. podług *Compte rendu* Sem. Parysk. (Paris, 1907, p. 164 — 181) liczyły: **1)** Wikaryat aplski Kochinchiny Zachodniej na 2 miljony mieszkańców ok. 64 tys. katolików, 224 kościoły i kaplice; 59 kapłanów z Europy, 75 z tubylczej ludności; 36 braci szkolnych; 3 zgromadzenia żeńskie zakonne miały w 6 domach 678 sióstr; 1 seminaryum i 133 szkoły z 7,643 uczniami. **2)** Wik. aplski Kochinchiny Wschodniej, na $3^1/_2$ miljona mieszkańców liczył 83,180 katolików; 578 kościołów i kaplic; 65 kapłanów z Europy, 37 tubylców; 2 zgromadzenia zakonne żeńskie w 11 domach miały 256 sióstr; 2 seminarya; 54 szkoły z 691 uczniami; 27 domów dla sierot. **3)** Wik. aplski Kochinchiny Północnej na 700 tys. mieszkańców liczył 56,054 katolików; 259 kościołów i kaplic; 44 kapłanów z Europy, 51 z tubylczej ludności, 13 braci szkolnych; 2 zgromadzenia zakonne żeńskie w 21 domach liczyły

355 sióstr; 2 seminarya; 42 szkoły z 909 uczniami. (Por. *W. E. I.*, t. 35—36, str. 896—898; Kofler S. J., *Historica Cochinchinae descriptio*, 1803; L. Louvet, *La Cochinchine religieuse*. Paris 1885, 2 t.; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 181 182; Depierre, *Situation de Cochinchine*, Saigon, 1899; L. Debrous, *Missions de Cochinchine*, Tours..., *Missiones Cath.*, Romae, 1907, p. 241; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 491).

X. C. S.

Kochowski Wespazyan z Kochowa, historyk i poeta liryczny polski z XVII w., ur. między r. 1630 a 1633 w Sandomierskiem, studya odbywał w kolegium jezuickim w Sandomierzu i w akademii krakowskiej, za Jana Kazimierza służył wojskowo, był także na wyprawie wiedeńskiej. Mianowany przez Jana Sobieskiego nadwornym historyografem. † w r. 1699. Oprócz dzieł historycznych napisał wierszem treści religijnej: *Chrystus cierpiący według textu Ewangelii Ś.* Kraków 1681, 4-o; *Ogród Panieński pod sznur Pisma św. i doktorów wy·adzony*, to jest epigrammata polskie z różnych tytułów o N. Pannie. Tamże 1681, 4-o; *Rożaniec do N. M. Panny*. Kraków 1668; Częstochowa 1695, 12-a i inne. (O K. pisali Siemieński w „Portretach literackich." Poznań 1865; Grabowski w „Starożyt. polsk." Kraków 1840; Rzążewski w „Studyach nad liter. polską;" L. M. Dziamy, *Zapatrywania religijne Wesp. Kochowskiego*. Kraków 1894; Tenże, *Wesp. Kochowski. Psalmodja polska*. Kraków 1896, i inni. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polaków*. Lwów 1833, 8 a, t. I, str. 296—299; S, Orgelbranda, *Enc. powsz.* t. VIII, str, 340 i nast.).

Kociełkowski Jan Dominik, dominikanin, dr, teologii, profesor konwentu poznańskiego, od r. 1658 kaznodzieja przy kle Panny Maryi w Krakowie. Umarł 1683 w Poznaniu Pozostawił swe kazania i nauki w rękopisach.

Kociełkowski Michał, jezuita, ur. 1739 w Wielkopolsce, wstąpił do Jezuitów 1757 r. w Krakowie, był w poznańskim konwikcie profesorem geografii, historyi i wymowy. Po kasacyi Jezuitów, sekularyzowany, został kanonikiem gnieźnieńskim i proboszczem w Swarzędzu. Umarł na początku XIX w. Wydał *Sposób łatwy nauczania się i pamiętania dziejów powszechnych* i rozmiaru czasów czyli chronologii, podany francuskim językiem przez ks. Buffier T. J. przełożony z przydaniem ciekawych pytań i uwag na dzieje święte i świeckie dla wygody imć. panów kawalerów coll. nob. poznańskiego. Pozn. 1768—1771, 2 tom.; *Kazanie na zaczęcie sejmu wolnego* miane w kle kolegiaty warszawskiej 2 paźdz. 1786; *Kazania pogrzebne* przy pochowaniu ciała JW. Teodora z Iwanowic Koźmińskiego, Poznań 1778 r.

Kocieński Józef Ignacy, kanonik przemyski i kamieniecki, kaznodzieja panegiryczny, żył w połowie XVIII w.

Koczorowski Franciszek ks. T. J., ur. na Mazowszu w r. 1687, wstąpił do zakonu w r. 1704, uczył humaniorów. Po ukończeniu teologii w Rzymie był profesorem filozofii i teologii w Poznaniu, rektorem przez lat 8 kolegium w Krakowie i Lublinie od r. 1741—1743, w którym to roku tamże †. Napisał: *Katechizm albo nauka Chrześcijańska* dla wygody tak dzieci małych, jako i dorosłych ludzi i t. d. Sandomierz 1734, 8-a: było wiele wydań tego katechizmu. *Wielki Patryarcha Benedykt święty*, życiem świątobliwem Jezusa naśladujący i t. d. Sandomierz 1734, in fol.; *Słońce Aquinatyczne Tomasz Ś. Doktor Anielski w 5 kazaniach i t. d.* Kalisz 1738, 4-a; *Kalendarz polityczny na rok 1742*. Lublin, 12-a; Toż samo na r. 1743. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. IV, k. 1142—3; Brown, *Biblioteka* 1862, 8-a, str. 222).

X. J. N.

Kodex ob. Codex.

Kodeksy biblijne. I. Kodeks, wyraz od łacińskiego codex, pierwotnie oznaczał księgę złożoną z tablic drewnianych, powleczonych woskiem, na których starożytni pisali; potem—księgi praw, ustaw, instytucyj, zebranych przez cezarów rzymskich; stąd kodeks Justyniana, wreszcie księgi praw nowoczesnych, np. kodeks Napoleona. Na tej zasadzie

zbiór praw, ogłaszanych przez papieży nosi również miano kodeksu prawa kanonicznego.

Nadto kodeksem nazywa się odpis, mniej lub więcej starożytny, zawierający tekst pisany ręcznie. Najwięcej bywa takich rękopismów Biblii. Zwykle dla bliższego określenia kodeksu dodaje się doń nazwę miejsca skąd on pochodzi (np. Aleksandryjski, Synajski); lub gdzie się przechowuje (np. Watykański), lub imię właściciela (np Karoliński), lub imię tego, który go odnalazł (np. Curetona), lub określenie, wyrażające jego stan i okoliczności (np. Palimpsestowy Św. Efrema). Nazwę (codex) kodeks odróżnić należy od *exemplar*, wzór. Znane jest wyrażenie Św. Hieronima: *quot exemplaria, pene tot codices*, ile wzorów, tyle prawie kodeksów. (*Ad Damasum, Praef. in Evang.*). Otóż zaznaczamy, że kodeksem nazywa się każda księga napisana, choćby z niej żadnych odpisów nie dokonano. Gdy zaś na jej podstawie zrobiono odpis, wtedy nazywa się *exemplar*, wzór. Zatem wiele kodeksów (dziesięć, sto) może zwać się jednym wzorem (*exemplar*), gdy nie różnią się ze sobą ani w treści, ani w wyrazach. Kodeksem natomiast nazywa się każda poszczególna księga odpisana (Sedulius Scot. *Explan. in Praef. S. Hieronimi* Mai, *Spicileg. Roman.* IX, 30; Ziegler, *Latein, Bibelübers. v. Hier.* p. 12).

II. Kodeksy hebrajskie tworzyły kształt zwoju (hebr. megillah, łac. volumen, por. Ps. 39, 8; Jer. 36, 2; Ezech. 2, 9), co pozwala się domyślać, że używano materyału, dającego się zwijać, a więc skóry odpowiednio przygotowanej, papirusu lub tkaniny. Liście papirusowe, skóry pojedyncze zszywano razem i tworzono jedno pasmo długie, odpowiednio do długości księgi; zwijano zaś je na dwa wałki. Po dziś dzień takie zwoje po synagogach posiadają żydzi, zwane powszech rodałami (tłumaczą to od rotare, zwijać). Pisano na jednej tylko stronie. Tekst szedł od prawej ku lewej stronie w kolumnach podwójnych, lub pojedynczych. W pierwszych czasach naszej ery do pisania dokumentów publicznych, a więc i do kodeksów Pisma Św. używano głosek uncyalnych (*litterae maiusculae*) t. j. dużych, wysokich, pisanych piórem miękkiem na miękim materyale; głoski te bywały prawie kwadratowe, lub koliste bez żadnych powiązań (*ligaturae*, por. Montfauçon, *Palaeogr. graec.* IV, p. 269). Później dla zaszczędzenia miejsca i wyzyskania materyału piśmienniczego zaczęto ścieśniać i wydłużać głoski. Takie głoski posiadały odpisy greckie Pisma Św. do IX-go wieku. Od IX-go wieku do przepisywania Ksiąg ŚŚ. weszło w użycie pismo kursywne, oddawna stosowane w życiu codziennem, w prywatnej korespondencyi. Najstarszy kursywny rękopis, który się przechował, pochodzi z r. 890. Jednakże uncyalne pismo nie odrazu ustąpiło z Ksiąg ŚŚ.; spotykamy je jeszcze w w. X-ym w odpisach, przeznaczanych do publicznego, kościelnego użytku.

Grecy i łacinnicy prawie do IX-go wieku pisali tekst jednym ciągiem, nie czyniąc żadnego przedziału między zdaniami. Nie znano również znaków przestankowych. Znano wprawdzie i używano wyrazów στιγμὴ ὑποστίζειν dla oznaczenia przedziałów między ustępami i zdaniami, lecz ich w tekście samym prawie że nie używano. W V-ym jednakże wieku po Chrystusie Eutaliusz, dyakon kościoła aleksandryjskiego wypisał tekst „wierszami“ zw. κατὰ στίχους, biorąc za wzór księgi wierszowane S. T., jak Hioba, lub psalmy. Utworzył więc wiersze mniej lub więcej krótkie, tak żeby z nich każdy można było jednym tchem przeczytać. Jednakże dla oszczędności wrócono do pisania ciągłego, a wiersze zaznaczano znakiem. Znaki te były rozmaite. Przy końcu zdania jedni kładli krzyżyk (†), drudzy dwukropek (:). Spotyka się kropkę u góry w znaczeniu naszej kropki, w środku w znaczeniu dwukropka (kolon, kola), na dole kropka oznaczała przecinek (komma, kommata); kolon oznaczał cząstkę zdania, zawierającą myśl, po której jeszcze czegoś oczekiwać należało; komma wyraża jeszcze mniejszą część peryodu. Akcenty w piśmie greckiem obmyślone przez Arystofanesa bizantyjczyka w wieku II-im przed Chrystusem, do Biblii wprowadzono od wieku VIII-go po Chrystusie, jak również znaki przydechowe i apostrofy. Jota (ἰῶτα) zwane

subscriptum, albo opuszczano, albo pisano za, nie zaś przed samogłoską.

W kodeksach ozdobnych strony malowano purpurowo i pisano na nich złote, lub srebrne głoski, inicyały zaś kładziono ozdobne, opatrzone pięknymi obrazami. Kodeksy takie wielką posiadały wartość i należały do cenniejszych przedmiotów w skarbcach kościelnych. Posiadacze zaś prywatni takich kodeksów ubiegali się, jak ubolewał Św. Hieronim, nie tyle o krytyczny i staranny odpis, ile przedewszystkiem o wspaniały i ozdobny, nic więc dziwnego, że do kodeksów wciskały się coraz więcej omyłki i różnice, tak zwane waryanty (lectio varians ob. Waryanty) a w końcu powstały usiłowania ze strony uczonych chrześcijańskich, aby oczyścić tekst w Księgach Świętych, przerywanych, tworzących nasze stronnice, które biegły nie jak w naszych księgach jedne za drugiemi, ale jedne przed drugiemi. Stronnice takie nazywano delatot, „wrota," być może z powodu podobieństwa do wrót prostokątnych. Na kamieniu i metalu pisano „rylcem żelaznym," lub „dłutem," *stylo ferreo, celte* (Is. 8, 1; Job. 19, 24), na zwojach zaś „piórem" *calamus* (Ps. 44, 2; Jer. 8, 8; III Joan. 13) t. j. trzciną zatemperowaną, przeznaczoną, jak nasze pióra, do zatrzymywania atramentu i kreślenia liter. Atrament po hebrajsku *dejo*, gr. τὸ μέλαν, Wulgata *atramentum*, Wujek: *inkaust* (Jer. 3, 18; II Cor. 3, 3; II Joan. 12; III Joan. 13) zwykle bywał czarny (niekiedy i czerwony), robiono go z sadzy, dodając gumy i susząc na słońcu. Do pisania rozcierano go na deseczce (por. Cornely, *Intr.* I, § 90; Kortleitner, *Archaeol. Bibl.* § 243; Trochon, *Introd.* I, VIII, 4, 1).

O kodeksach hebrajskich, por. Biblijne teksty (ob.) tom III i IV str. 321—322; o stanie (ob.) Masora; pismo (ob.) Alfabet.

III. Greckie kodeksy. 1. Kształt i pismo. Kodeksy greckie od wieku IV-go zaczęto pisać w ten sposób, że łączono po cztery do ośmiu kart podwójnych dużych rozmiarów, (*quaterniones, quiniones* etc.), zapisywanych po obydwóch stronach w jeden zeszyt, a kilka takich zeszytów tworzyło tom. Księgi Nowego Testamentu łączono zwykle na Wschodzie w trzy tomy, z których I-y obejmował Ewangelie, II-gi Dzieje Ap. wraz z Listami katolickimi, III-ci wreszcie—Listy św Pawła. Ewangelie szły w zwykłym porządku, porządek Listów tylko się zmieniał. Jako materyał do pisania służył papier Augusta, czy Cezara; cieńszego używano do korespondencyi prywatnej, a grubszego, ἡ πάπυρος ἐφατική, trwalszego do pisania ksiąg, oraz dokumentów urzędowych. Do pierwotnych rękopismów Nowego Testamentu użyto przedewszystkiem papirusu, ὁ χάρτης (II Joan. 12; III Joan. 13), który wyrabiano z odpowiednich roślin z nad Nilu. Te suszono, gładzono i zlepiano w jedno długie pasmo. Brano również i pergamin ἡ μεμβράνα, membrana (II Tim. 4, 13). Papirus przy częstem używaniu ulegał zniszczeniu, to też prawie że się nie przechowały księgi na papirusie pisane. Od w. X-go wprowadzono materyał trwalszy, bo papier, robiony z płótna, a tylko kodeksy przeznaczone dla kościołów były pisane na pergaminie.

Pisarzami rękopismów (*amanuensis, notarius*, ταχύγραφως) bywali zwykle wyzwoleńcy (później zakonnicy). Tekst na czysto przepisywał *librarius*, βιβλιόγραφος. Jeżeli zaś zależało na ozdobnem, pięknem piśmie, powierzano pracę kaligrafowi. Wreszcie dzieło już wypracowane sprawdzał, porównywał z tekstem pierwotnym emandator (διορθωτής), takimi byli: Lucianus (Lucyan ob.), Hezychiusz (ob.), Orygenes (ob.).

2. Rodziny kodeksów (*Codicum familiae*). Od IV-go wieku zaznaczyło się pewne dążenie do ujednostajnienia tekstu Nowego Testamentu w kodeksach, stąd widać w nich wzajemne oddziaływanie na siebie i duchowe ich pokrewieństwo ze sobą, bo jedne pochodzą od drugich, które dla nich były wzorem (exemplar) i jedne na podstawie drugich bywały poprawiane. Za Dyoklecyana wiele dawnych odpisów zaginęło, bo je poganie niszczyli. Konstantyn W. polecił wypracować bardzo starannie piędziesiąt odpisów, które rozdał kościołom przez siebie zbudowanym (Eusebius, *Vita Constan.*), a które w państwie bizantyńskiem wpływ swój wywarły, bo późniejsze odpisy noszą tam

wspólny sobie typ, który nazwano bizantyjskim.

Uczeni w kodeksach greckich upatrują kilka oddzielnych charakterystycznych grup, czy rodzin. Bengel (*Appar. critic.* ed. Burk, Tubing. 1763) znalazł dwie grupy: azyatycką i afrykańską; Semler (*Westenii libelli ad crisin N. T. spect.*, Halae, 1766), przypisał pierwszą wpływom Lucyana, drugą—Orygenesa. J. Griesbach (*N. T.* ed. 2, Proleg. 3, Halae, 1796) godzi się na trzy rodziny: zachodnią (*Occidentalis*), aleksandryjską, czyli Wschodnią (*Orientalis* i konstantynopolitańską (*Bisantina*). Zachodnia najstarsza wytworzyła się w wieku II-im, zanim jeszcze Ewangelie i Listy zebrane zostały w jeden tom. Aleksandryjska nieco późniejsza, ale z tego samego wieku, gdy już Ewangelie i Listy razem zebrano. Bizantyjska zaś powstała w wieku IV z odpisu, dokonanego w wieku II-im na podstawie dwóch pierwszych, ale zmienionego w ciągu dwóch wieków następnych. Do Griesbacha zbliża się mniej więcej Hug i Eichhorn. Scholz (*N. T. Proleg.*, Lips. 1830—1836) dowodzi, że azyatycka rodzina pochodzi od autografów apostolskich, dla tego ma mieć większą powagę od afrykańskiej; potem jednak zdanie swe odmienił na korzyść tej ostatniej. Tischendorf (*N. N. graec. Proleg.* ed. VII, p. 66) z czterech grup: aleksandryjskiej, azyatyckiej, bizantyjskiej i łacińskiej, uznawanych przez Eichhorna, Griesbacha i Huga, w praktyce uznaje dwie tylko, mianowicie: aleksandryjską i łacińską łączy w jedną, azyatycką zaś i bizantyjską—w drugą. Bizantyjska grupa, od której poszły pierwsze wydania drukiem ogłoszone greckiego tekstu N. T., przedstawia tekst, jakiego używał Jan Złotousty, Teodoret, oraz inni w kościele konstantynopolitańskim. Nie wiadomo prawie nic o pochodzeniu tego tekstu. To tylko podaje Euzebiusz, że z Palestyny na rozkaz Konstantyna odpisy sprowadzono najlepiej wykonane do Carogrodu, ale niemasz żadnych śladów, że od nich pochodzi cała rodzina bizantyjska kodeksów; można to jednak przypuszczać.

Zestawiwszy te grupy ze sobą, należałoby według Tischendorfa wyróżnić aleksandryjską pod względem gramatycznej budowy, jest bowiem najstarsza, a greczyzna oryginału zbliża się raczej do dyalektu aleksandryjskiego, lub bizantyjskiego. Trudniej natomiast rozstrzygnąć, której grupie dać pierwszeństwo i przewagę, gdy zachodzą różnice, myśl zmieniające, a nie można napewno określić ich rodowodu. Dwaj zaś uczeni anglikańscy, Westcott i Horn rozróżniają cztery rodziny; teksty aleksandryjskie z III-go wieku, skażone odmianami egipskiemi (np. A); zachodnie z II-go wieku, skażone odmianami przekładów łacińskich (np. D); syryjskie, czyli antyocheńskie z IV-go wieku, skażone odmianami Azyi Mniejszej i Konstantynopolitańskiemi (np. K. L. P.); nakoniec teksty neutralne, które mniej uległy wpływowi odmian, np. B., a także i rękopis Synajski (ob.). Wobec więc tej różnorodności zdań i dowolności stawianych hypotez, krytyk musi bardzo ostrożnie postępować i byłoby z jego strony rzeczą co najmniej lekkomyślną i przedwczesną głosić jakieś pewne ogólne zasady.

3. Opis kodeksów. Niezmiernie wielka ilość greckich odpisów w ciągu wieków powstawała; pomimo więc tego, że ich wiele zaginęło, pozostała jednak spora liczba. Obecnie znamy ich 3,829, z tych 127 pisane literami uncyalnemi, a reszta, t. j. 3,702 kursywą. Część z nich bardzo mała zawiera całkowity tekst Nowego Testamentu. O wiele ich więcej posiada już to same tylko Ewangelie, już też Dzieje Apostolskie z Listami katolickimi, albo Listy św. Pawła, albo tylko Apokalipsę, albo wreszcie wybrane ustępy z Ewangelii, z Listów, przeznaczone do czytania podczas nabożeństwa. Po niektórych pozostały tylko resztki, a nawet bardzo drobne szczątki. Z uncyalnych rękopismów jeden tylko zawiera całkowity tekst Nowego Testamentu; uncyalne noszą nazwę albo od miejsca, gdzie je znaleziono, lub dziś się przechowują, albo od osoby, do której należały. W krytyce biblijnej bywają oznaczane wielkiemi głoskami abecadła greckiego, lub łacińskiego (A, B, C, i t. d. A, B, Γ) jeden tylko z nich nosi literę hebrajską, alef. Kodeksy zaś kursywne opatruje się małemi głoskami, lub liczbami arabskiemi i to osobno każdy poszczególny ich

dział, mianowicie: Ewangelie, Dzieje i Listy katolickie, Listy św. Pawła, Objawienie św. Jana. Tym sposobem ten sam kodeks nosi kilka odmiennych liczb zależnie od tego, który z jego działów cytowany bywa. Rękopism np. w Leicester 20, z wieku XIV-o posiada liczbę 68 dla Ewangelii; 31 dla Dziejów; 37 dla Listów św. Pawła i 14 dla Objawienia. (Por. G. M. Hetzenauer O. C., *Wesen u. Principien der Bibelkritik*, Innsbruck 1909 p. 109).

Do stwierdzenia czasu i epoki, do której odpis odnieść należy, o ile nie ma daty położonej, uczeni dochodzili za pomocą sprawdzianów paleograficznych. Z tego co wyżej było powiedziane, widzimy, że samo pismo stanowi o epoce, uncyalne bowiem użyte w rękopismie świadczy, że pochodzi on z przed wieku X-go, a kursywne posuwa go po za wiek X-y. Nadto postacie głosek jednych i drugich, materyał użyty do pisania, akcenty, przestanki i skróty służą do bliższego określenia czasu (Montfaucon, *Paleographia graec.*, Paris 1708). Okres stychometryczny dzieli epokę rękopismów uncyalnych na 3 działy, łatwo przez uczonych poznawane: okres poprzedzający, który obejmował rękopisma bez żadnych oddzielań wyrazowych, pisane kolumnami jednakowemi i równemi; — okres stychometryczny, oznaczony w rękopismach krótkimi i nierównymi wierszami; — okres wreszcie późniejszy, w którym wrócono do pisania równemi kolumnami, ale natomiast wprowadzono do tekstu komy i kolony. Ojczyznę rękopismu poznaje się z różnic dyalektycznych, które w nim zachodzą, z pisowni, a nawet z podziałów liturgicznych. Wydanie zaś, z którego odpis zrobiono, lub według którego poprawiono, poznać można tylko za pomocą zestawiania zdań i wyrażeń danego tekstu z odpowiedniemi cytatami, znajdującemi się w dziełach Ojców Kościoła, tą zaś drogą tylko do prawdopodobieństwa się dochodzi, nie zaś do pewności. Ogólnie też zaledwie określić się daje, czy rękopism należy do rodziny bizantyjskiej, czy aleksandryjskiej, wobec tego, że w ciągu wieków dwie te rodziny wzajemnie oddziaływały na siebie. Sprawdziany te, o ile nie zawsze i nieściśle określić potrafią ojczyznę i rodzinę rękopismu, o tyle z większą pewnością i ścisłością wskazują czas, kiedy on powstał.

Kodeksy najstarsze sięgają czasów Konstantyna, dwa pochodzą z początku, czy z połowy wieku IV-go; dziesięć z V-go; dwadzieścia dwa z VI-go; dziewięć z VII-go; osiem z VIII-go; trzydzieści jeden z IX; sześć z X-go. Z pośród uncyalnych wyróżniają się cztery, pisane w wieku IV-ym i V-ym; zawierały one pierwotnie wszystkie księgi Starego i Nowego Testamentu, oraz niektóre dzieła Ojców apostolskich. (Por. Biblijne teksty w *Enc. podr.* t. III i IV, str. 324—327; Reitmayr, *Introd. N. T.* I, 247—274; Hetzenauer, *Wesen u. Prin. Bibelkrit.*, Innsbruck, 1909, p. 112; Cornely, *Introd.* I, § 114; Chauvin, *Introd.* p. 270; ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* I, str. 219 - 221).

X. A. S.

Kodeń osada, niegdyś miasteczko na lewym brzegu Bugu, stąd słynny obraz tutejszy N. M. P. nosi nazwę Obraz Najśw. Panny Kodeńskiej. — Miasto K-ń zbudował pod koniec XV w. Jan Sapieha, wojewoda Trocki. On też wybudował na wzgórzu zamek obronny. Syn Jana, Paweł Sapieha, wojew. nowogrodzki w zamku wybudował kł w stylu gotyckim 1550 r. i tu złożył zwłoki swego ojca Jana, zmarłego w 1520 r. Mikołaj Sapieha, syn Pawła otrzymał tytuł hrabiego, potwierdzony przez Zygmunta Augusta 1572 r. W 1620 r. wzniesiono w K-u kościół parafialny, w 1686 r. konsekrowany pod wezwaniem św. Anny. Paweł Sapieha, bp żmudzki ok. 1715 r. na przedmieściu K-a założył dom zw. Plancencyą. Dom Sapiehów z cennymi zabytkami dotąd niemal w całości przetrwał. Obecnie K-ń, jest osadą w powiecie Bialskim, gub. Siedleckiej. — Obraz Najśw. Panny Kodeńskiej na początku XVII w. przywiózł z Rzymu Mikołaj hr. Sapieha. Dzieje głoszą, że Mikołaj Sapieha odprawił pobożną pielgrzymkę do Rzymu, był u pża Urbana VIII, który go zaprosił na Mszę św. do swej kaplicy. W ołtarzu kaplicy papieskiej ujrzał Sapieha obraz Najśw. Maryi P., zwany Gregoryańskim, gdyż pż Grzegorz W. kazał go wymalować. Pragnąc posiąść cenny obraz, Sapieha przekupił zakrystyana i

uwiózł obraz z Rzymu. Pż nałożył kary kościelne na Sapiehę, lecz ten nie myślał zwracać obrazu. Gdy zaś Mikołaj hr. Sapieha wystąpieniem przeciwko zamierzonemu małżeństwu Władysława IV z księżniczką innowierczą dał dowód męstwa katolickiego, nuncyusz pski przedstawił ten czyn Sapiehy pżowi. Pż pozwolił na to, aby obraz pozostawić w rękach Sapiehy. Wówczas bp łucki Radoszewski przeniósł obraz do kła św. Anny (ok. 1635). Obraz zasłynął wkrótce licznymi cudami na naszej ziemi. Jan Fryderyk Sapieha w 1721 r. ogłosił je w dz. *Monumenta Antiquitatum Marianarum*; pż Inocenty XIII zezwolił na koronacyę obrazu koronami rzymskiemi, W 1721 r. bp Rupniewski dokonał uroczyście tej koronacyi. W 1865 r. rząd rosyjski kł kodeński zamienił na cerkiew. Obraz przeniesiono do wsi Kadzidło (gub. łomżyńska), a stamtąd do Częstochowy, gdzie umieszczono go w osobnej kaplicy w kościele Jasnogórskim. (Por *Słownik geograficzny*, art. *Kodeń*; *W. E. I.* t. 35—36, str. 941; Jakób Walicki, *Historya przezacnego obrazu Kodeńskiego*, Toruń, 1720; *Historya cudownego obrazu M. B. Kodeńskiej umieszczonego na Jasnej Górze w Częstochowie*, Częstochowa, 1887; P. J. K. Podlasiak, *Kodeń Sapiehów*, Kraków, 1898; ks. A. Fridrich T. J., *Historye cudownych obrazów Najśw. Maryi Panny w Polsce, zebrał według autentycznych źródeł...*, Kraków, 1908, t. III, str. 192—197).

X. C. S.

Kôdinos Jerzy ob. Codin.

Kodycyl ob. Testament.

Koelde Teodoryk ob. Dietrich z Monasteru.

Koellin Konrad (Kollin, a Colle) dominikanin, ur. w Ulm 1474 r., kształcił się w Heidelbergu, kommentator dzieł św. Tomasza z Akwinu, prowincyał zakonu i rektor studyów. Wydał: *Expositio commentaria prima subtilissima simul ac lucidissima* cunctisque theologicae facultatis secundum quamcumque opinionem studiosis maxime necessaria in l. 2. Ang. doctoris S. Thomae Aq. Coloniae 1512 in f.; Venetiis 1589, 1602. K. przeniósł się do Kolonii i tam był rektorem studyów (1512) i wydał: *Quodlibeta 27 per modum dialogi concinnata*, Coloniae 1528 in 4-o. Miał K. sobie polecone zbijać dzieło Lutra p. t. *Das siebente Capitel S. Pauli zu den Corinther ausgelegt.* Wittenberg 1525; *Eversio Lutherani epithalami*, Coloniae 1527. K. umarł 26 sierpnia 1550 r. (Por. N. Paulus, w „*Zeitschr. für k. Theol.*“ 1896, p. 47, 73; Streber, *KL.* t. VII, 821; Ouetif, II, 100).

Koessing — 1) Fryderyk, profesor teologii na uniw. fryburskim, ur. w r. 1825, † 1894. Napisał: *Das christliche Gesetz: über Jac. 2, 8—12.* 1862; *Der reiche Jüngling im Evangelium etc*, Freiburg 1868. — 2) Józef ks. regens seminaryum i kanonik fryburski, żył w XIX w., napisał: *Liturgische Erklärung der hl. Messe.* Regensburg 1869, wyd. 3-ie. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius.* 1895, t. III).

Koffski Wincenty, dominikanin, † w r. 1488 w Gdańsku. Zajmował się alchemią i napisał dzieło w tej materyi p t. *Tractatus de prima materia veterum lapidis philosophorum.* 1478. Rękopis ten znaleziono w r. 1560 zamurowany na korytarzu klasztornym Dominikanów w Gdańsku. Wydano go dwukrotnie w przekładzie niemieckim. (Por. S. Orgelbranda, *Encyk. pawsz.* 1900, t. III, str. 348).

Kognowicki Kazimierz T. J., ur. na Litwie w r. 1736, przyjęty do Towarzystwa w 1764; uczył przez lat kilka gramatyki. Po r. 1773 przebywał na dworze księcia Sapiehy, lecz opuścił gościnne progi księcia, aby złączyć się z braćmi przebywającymi na Białej Rusi. † w Przeworsku w Galicyi w r. 1825. Napisał: *Wdzięczność Św. Stanisławowi Kostce S. J.* Kazanie y Drama. Wilno 1774, 8-a; *Hymen na gody Józefa Wereszczyńskiego i Eleonory Giełgudowny.* Wilno 1781; *Droga Rzymska z nawrotem do swoiey oyczyzny i t. d.* Warszawa 1783; *Dwa Kazania*, to jest na rozpoczęcie Trybunału W. Księstwa litewskiego w Grodnie na dzień Imienin króla Stanisława Augusta i t. d. Grodno 1785, 8-a; *Życie Sapiehów i listy od Monarchów, Xiążąt* i różnych Panujących do tychże pisane. Wilno 1790—92, 3 t. in 8-o

przedrukowane w „Żywoty sławnych Mężów.“ Radom 1833, 8-a oraz w „Życia sławnych Polaków,“ Lipsk 1837, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. IV, k. 1171).

X. J. N.

Kogut, kur w symbolice chrześcijańskiej oznacza czujność; na grobach umieszczony oznacza zmartwychwstanie; uważany też bywa jako symbol sprawiedliwego, gdyż w nocy życia ludzkiego sprawiedliwy otrzymuje rozum i światło dane od Boga, za pomocą których dąży do jutrzenki tego wielkiego dnia, w którym ludzie ujrzą się zjednoczeni bratnią miłością w Bogu.

Koguta czyli kura bractwo ob. Bractwo strzeleckie czyli kurkowe.

Koheleth ob. Eklezyastes.

Kohen ob. Cohen.

Kohl Jan Piotr, pisarz klny protestancki, ur. w r. 1698 w Kielu, był profesorem historyi klnej i literatury pięknej w Petersburgu; † 1778 w Altonie. Napisał: *Theologia gentilis cimbrica.* Kiel 1723; *Ecclesia graeca lutherizans* seu Exercitatio de consensu et dissensu orientalis graecae, speciatim russicae et occidentalis lutheranae ecclesiae in dogmatibus. Lüb. 1723; *Introductio in historiam et rem literariam Slavorum imprimis sacram.* Altonae 1729; *Deliciae epistolicae.* Lipsiae 1731; *Hamburger Bibliothek.* Hamb. 1743–45, 3 tomy; *Hamburger liter. Journal*, 26 tomów. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie.* 1883, t. II, str. 655).

Kohlbrügge Hermand Fryderyk, założyciel niderlandzko-kalwińskiej gminy w Elberfeldzie, ur. 1 sierp. 1803 w Amsterdamie. Był początkowo luterańskim kaznodzieją pomocniczym w mieście rodzinnem, wkrótce jednak skutkiem zbyt „marzycielskich“ pojęć musiał opuścić tę posadę. Udawszy się do Utrechtu, gdzie otrzymał tytuł doktora teologii, rozpoczął studya dogmatyczne, przyczem coraz więcej skłaniał się ku kalwinizmowi. Przybywszy r. 1834 do Elberfeldu, zaczął tam kazać w duchu kalwińskim, skutkiem czego rząd pruski zabronił mu ambony. K. zjednał sobie wielu zwolennikow, za których staraniem gmina „niderlandzko-reformowana“ w 1847 uzyskała urzędowne zatwierdzenie w Elberfeldzie, przyjęła ona za podstawę „Confessio belgica.“ K. w r. 1848 został pastorem tej gminy i kierował nią do 5 marca 1875 r., w którym †. Wydał on wiele pism, zwłaszcza kazań. (Por. *Allg. deutsch. Biogr.* XVI, 432 i nst.; Herzog, *Real-Encykl. für protest. Theologie*, 2 Aufl. VIII, str. 110).

Kohler Hieronim, marzyciel i misyonarz, założyciel sekty w Brüggeln, w kantonie Bern, publicznie stracony 16 stycz. 1753 wyrokiem małej i wielkiej rady Bernu, jako „uwodziciel kobiet i obrzydliwy bluźnierca.“ Podawał się on za misyonarza i założyciela nowego królestwa, w którem wierni pozostawać będą w stanie bezgrzesznym. Przechwalał się z osobistej misyi i objawienia, jakie otrzymał od P. Boga. Odrzucał kazania, modlitwy i praktyki chijańskie. Twierdził, że będący w łasce mogą robić co im się podoba; nawet cudzołóstwo nie jest dla nich grzechem. Surowość wymierzonej na K-a kary świadczy wymownie, ile warte one przechwałki humanitarno-tolerancyjne protestantów i o ile oni mają prawo rozdzierać szaty nad wrzekomemi okrucieństwami popełnianemi przez inkwizycyę. (Por. Blösch, *Geschich. d. schweiz. reform. Kirchen* II, 1899).

Kohlmann Antoni T. J., ur. w Kayserbergu (Alzacya) w r. 1771. Pierwotnie wstąpił do zgromadzenia Ojców wiary, a następnie do Towarzystwa Jezusowego w Dunaburgu w r. 1805. Po skończeniu nowicyatu wysłany został do Stanów Zjednoczonych, gdzie został mistrzem nowicyuszów; był też superyorem wielu rezydencyj, rektorem w Georgetown i prowincyałem Marylandu. Po 15 letnim pobycie w Ameryce, wezwany został do Rzymu dla nauczania teologii w kolegium rzymskiem, które Leon XII oddał Jezuitom. K. cieszył się względami Leona XII, który mianował go konsultorem Kongregacyi do spraw klnych, Kongr. bpów i zakonników i przeznaczył do przejrzenia akt synodu w Transylwanii. Grzegorz XVI również obdarzał go względami; mianował go kwalifikatorem Św. Officyum.

K. † w Rzymie w r. 1836. Napisał: *A true exposition of the Doctrine*, of the Catholic Church touching the Sacrament of penance etc. New-York 1813; Manchester 1822, 8-o: *Centurial Jubilee etc.* 1817; *The Blessed Reformation etc.* Philadelphia 1818; *Unitarianism philosophically and Theologically etc.* Washington City. 1821, 2 vol. 8 o; w rękopisie: *Tractatus de Gratia Christi.* Romae 1819, in 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 1162—1163).

X. J. N.

Köhler Franciszek Józef ks. archiwaryusz książąt Lichtensteinów, ur. w r 1830 w Neuenheerse, był założycielem i długoletnim redaktorem czasopisma „Literarische Rundschau.“ Prace jego naukowe są przeważnie filologiczne.

Köhler Grzegorz benedyktyn, ur. w r. 1733, był profesorem teologii pastoralnej i liturgiki w akademii moguncкiej. Napisał *Principia theologiae liturgicae ex selectissimis auctoribus.* 1788; *Praktische Anleitung für Seelsorger* am Kranken- und Sterbebette. Mainz 1792; wyd. 4-te 1804; wyd. 7 e 1832; 1845 wyd. staraniem Nickel'a; *Praktische Anleitung im Beichtstuhle* nebst einer Abhandlung über die Ehehindernisse etc. Frankfurt 1803; 1833 wyd. 7-e; *Hist. Abhandlung über die Worte des Erlösers* am letzten Abendmahl: Nehmet etc. Mainz 1813; *Anleitung zum praktischen Unterricht in der Postoraltheologie.* 1789; *De vero Ecclesiae statu.* Moguntiae 1775; *Das Bild Gottes im Menschen* mit Rücksicht auf Scheinphilosophie. Frankfurt 1813; *Beweis für das Dasein Gottes aus der Natur.* Tamże 1810, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius.* 1895, t. III, k. 710—711).

Kohn Teodor, arcbp ołomuniecki, ur. 22 marca 1845 r. we wsi czesko-morawskiej Brzeźnicach z rodziców neofitów izraelskich, kształcił się w seminaryum pijarskiem w Kromieryżu i dyecezyalnem w Ołomuńcu. W 1871 został kapłanem i plebanem w Wszetynie, r. 1873 katechetą w Przyborzu, 1875 doktorem teologii, radcą konsystorskim, szambelanem papieskim; wykładał prawo kanoniczne na wydziale teologicznym w Ołomuńcu. W 1883 został K. kanclerzem kuryi arcybiskupiej, w 1887 kanonikiem katedralnym a w listopadzie 1892 obrany na arcbpa. W 1903 zrezygnował na życzenie Piusa X. Działalność piśmiennicza K-a jest obfitą w dziedzinie prawa kościelnego. Artykuły swoje umieszczał w różnych czasopismach, jak: „Časopis katol. duch.;“ „Pastýř duchowní;“ „Archiv. f. kath. Kirchenrecht;“ „Pravnik;“ „Naučn. Slown.;“ (Por. Meyers, *Conversations Lexikon*; Schulthessa, *Europäischer Geschichtskalender*, Neunzehnter Jahrgang, 1903, str, 199).

X. S. G.

Koimbatur, bpstwo w Indyach (dioec. Coimbaturensis).—Miasto K-r (Kojambatur, Coimbatore) w pobliżu rz. Nojil, (prawy dopływ rz. Kaweri) położone, jest głównem miastem obwodu Koimbatur w prezydenturze Madraskiej, liczy ok. 48 tys. mieszkańców.—W 1845 r. w K-r erygowano prowikaryat apski, który w 1850 r. uczyniono wikaryatem aplskim. Bpstwo w K-r erygowano w 1886 r., jako suffraganię arcybpa Pondichery (ob. art. Indye I, d, n. 4). W 1906 r. na 1,200,000 mieszkańców, przeważnie buddystów i mahometan liczono w dyecezyi 37,080 katolików, 114 kościołów i kaplic; 41 kapłanów europejczyków, 13 tubylców; 2 zgromadzenia zakonne męskie, 3 żeńskie, w 13 domach liczące 113 sióstr; 68 szkół z 4,239 uczniami. Misye sprawuje Seminaryum Misyjne Paryskie. (Por. W. E. I. t. 35—36, str. 979; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 176; *Madras Cath. Dir.*, 1907, p. 65; *Compte rendu* Seminaryum Paryskiego, Paris, 1907, p. 248—255; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 423).

X. C. S.

Kojałowicz Wijuk Kazimierz T. J. dr. teologii, filozofii, nauk wyzwolonych, ur. się w Kownie w 1617 r., wstąpił do Jezuitów 1634, wykładał literaturę, filozofię i teologię w Akademii wileńskiej. Gdy akademia skutkiem wojny była czas jakiś zamknięta, K. zarządzał kolegiami w Wilnie, a z nastaniem spokoj-

niejszych czasów rządził jako rektor Akademią (1651—1660). Ostatnie lata spędził na stanowisku rektora kolegium połockiego; umarł 9 listop. 1676. K. zasłużony jako rektor, niemniej znany jest jako autor podręczników wymowy świeckiej i kościelnej, jako kaznodzieja i tłumacz Tacyta. Wydał: *Institutionum rethoricarum* p. I, II, Vilnae 1654; *Modi 60 Sacrae orationis varie formandae.* Antverpiae 1668; Coloniae 1676. Dzieło to przerobił, uzupełnił i powtórnie ogłosił p. t. *Sacer orator extemporaneus seu 60 modi sacrae...* Coloniae 1674, Vilnae 1684, Colon. 1694, Cracoviae 1754; *Judex reus* sive responsio apologetica P. ad Sebastianum Goebellium modos concionandi a se anno 1666 editos in Methodologia homiletica dijudicantem, Vilnae 1672;; *Panegiri heroum varia ante manu sparsa* nunc ab auctore proprio P. Cas. Wijuk Kojał. in gratiam studiosae juventutis in unum collecti, Vilnae 1668—obejmuje 16 panegiryków;— *Soli polique decus Sagittae Wołłovicianae.* Ladislao Wołłowicz palatino Witepscensi, Vilnae 1689; *Kazania o męce Pańskiej*, Wilno 1675; *Vita V. P. Nicolai Lancicii* S. J. compendiosius scripta primum a K. P. Casimiro Wijuk Kojałowicz S. J. S. Th. D. nunc secundis curis revisa, denuo conscripta et claritatis gratia certis capitibus divisa, ac plus quam dimidia parte aucta a RR. Boguslao Balbino S. J. Pragae 1690,—to dzieło wydano w języku niemieckim w Monachium 1701, było podobno wydanie i po polsku; *Kaja Korneliusza Tacyta kronika* od zejścia cesarza Augusta, przekładania K. Kojałowicza, wydanie Tadeusza Mostowskiego, Warszawa 1803 r. (Por. Jocher, *Obraz*, I, str. XVI).

X. S. G.

Kojałowicz Wijuk Piotr T. J., brat Kazimierza i Wojciecha, ur. w Kownie r. 1622, wstąpił do nowicyatu w r. 1637. Uczył retoryki i filozofii w Wilnie, gdzie † w r. 1654. Napisał: *Panegyricus Regiae culinae in Lithuania* Magistri Supremi. Vilnae 1652; *Elogium funebre Palatini Vilnensis.* Tamże 1652, fol.; *Elogia Episcoporum vilnensium* ad Georgii Tyszkiewicz Praesulis aetatem a Petro Wijuk... conscripta 1651—w manuskrypcie. Estreicher cytuje to dzieło jako drukowane. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4 o, t. IV, k. 1173).

Kojałowicz Wijuk Wojciech T. J. dr. filozofii i teologii, ur. w Kownie 1609 r., wstąpił do Jezuitów 1627. Wykładał retorykę, teologię moralną, filozofię i teologię w Brunsberdze. Był podkanclerzem Akademii i przez czas jakiś zarządzał nią. Roku 1655-go wybrany prokuratorem prowincyi na kongregacyi prowincyonalnej. Ostatnie lata życia spędził na rektorstwie domu profesów w Wilnie. Umarł 6 paźdz. 1677. Napisał: *Colloquia theologi cum ministro* de dissidiis in rebus fidei inter catholicos et calvinistas. Vilnae 1635; *Compendium Etices Aristotelis* ib. 1645; *O niektórych różnicach wiary*, które między katolikami i ewangielikami zachodzą teologa z ministrem rozmowy, Wilno 1653; *O rzeczach do wiary należących rozmowy* z różnymi wiary prawdziwej przeciwnikami, Wilno 1640; *Gruntowne teologa rozmowy* wszelkie zarzuty nieprzyjaznych prawdziwej wierze ułatwiające, Kalisz 1758; *Rozmowa teologa z politykiem* o roztropnym wyborze jednej prawdziwej chrześcijańskiej wiary, Wilno 1648; to samo po łać. *O szczerym i niewykrętnym w dowodzeniu artykułów wiary Pisma św. używaniu rozmowy teologa z dyssydentem*, Kalisz 1667; to samo po łać.; *Oculus ratione correctus*, seu refutatio demonstrationis vulgaris de vacuo, Vilnae 1648; *De vita et moribus R. P. Laurentii Bartilii*, Vilnae 1645; *Życie ks. Franciszka Kajetana T. J.* 1645; *Życie Alfonsa Rodriguez'a* 1666; *Decem modi colendi Beatissimam Virginem* in ejus imagine Lauretana, 1648; *Mors in tormento mortis*—Concio in funere Wołłowicz, Vilnae 1651, *Instructio brevis* circa casus reservatos ad usum Cleri Dioec. Vilnensis jussu Ill. Epi. Viln. vulgata ib. 1651; *Miscellanea rerum* ad statum ecclesiasticum M. D. Lithuaniae pertinentium, ib. 1650; *De rebus a. 1648 et 1649 contra zaporovios cosacos gestis*, ib. 1651; *Fasti Radivilliani*, ib. 1653; po polsku 1654,

1658; *Historia Lithuaniae* pars prior, Gdańsk 1650; pars altera, Antverpiae 1669 (w części pierwszej mówi o czasach Litwy przedchrześcijańskiej, w drugiej o dalszych dziejach aż do unii z Polską); *Pamiątka krótka Braci Koadjutorów Soc. J.* świętobliwie zmarłych na dni całego roku rozłożone, Wilno 1073; *Przekłady o różnych przypadkach*, które się chrześcianom w życiu, w chorobach przy śmierci trafiają, z przestrogami do pobożnego życia i szczęśliwej śmierci, przekł. z włoskiego, Wilno, 1728. Do dzieła Witt. Gumpenberga „Atlas Marianus" (Monachii 1673) K. opracował *Deiparae imagines lithuanae*. Ze wszystkich dzieł K-a najwięcej jest ceniona *Historia Lithuana*; Schötzer, który ją przełożył na język niemiecki, zalicza K-a do najlepszych historyków XVII w. Kilka innych dzieł: *Heraldyka, historya niektórych rodzin litewskich*, *Elogia Episcoporum Vilnensium* i in. pozostały w rękopisie.

X. S. G.

z **Kokorzyna** Jędrzej profesor i rektor akademii krakowskiej, archidyakon krakowski, dziejopis; napisał *Historia ecclesiastica sui temporis* (ok. r. 1425); była w Bibl. akad. krak. jak świadczy katalog tejże biblioteki p. 173 (Por. *Janociana* III, 182). W r. 1431 razem z innymi teologami odbył dysputę z husytami czeskimi. W tej sprawie napisał: *Tractatus super officium missae contra novos Bohemorum errores etc.* Cracoviae 1425; i inne pko tymże beretykom pismo: *Determinationes... contra articulum de communione* sub utraque specie. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polsk.* Kraków 1840, 8-a, t. I, III, IV, V).

Kokoszka Stanisław, dominikanin, wybitny kaznodzieja, mąż pobożny i surowych obyczajów, gromił z zapałem błędy współczesne. † w r. 1499. (Por. Nowowiejski, *Phoenix Ord. Praedic. rediv.* str. 41; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, str. 67).

Kokular Aleksander malarz polski, ur. w r. 1793 w Warszawie. Kształcił się w malarstwie u Z. Vogla w Warszawie, w r. 1814 udał się do Wiednia, następnie do Rzymu i Paryża. W r. 1818 wrócił do Polski i został nauczycielem w konwikcie Pijarów i w liceum warszawskiem. W r. 1821 znów udał się na studya i po 2 latach został członkiem akademii malarskiej św Łukasza. Powróciwszy do kraju znów pracował jako nauczyciel do r. 1832. U siebie założył szkołę malarstwa, był też profesorem w gimnazyum realnem. † w r. 1846. Z utworów pędzla K-a godne są wzmianki obrazy religijne: „Św. Jan Kanty," „Św. Aleksander, Antoni i Matka Boska" w Suwałkach, „Zdjęcie z Krzyża" w kle metr. św. Jana w Warszawie, „Chrystus i Faryzeusze" w Siedlcach; „Chrystus błogosławiący dzieci" w Puławach; „Czterej ewangeliści" w Brześciu Litewskim, i inne. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*. Warszawa 1850, t. I, 8-a, str. 125—227).

X. J. N.

Kola Dymitr Franciszek, pijar, ur. 1699 w Warszawie. Rektor domu warszawskiego, jako teolog był przy prymasie Komorowskim, a po jego śmierci przy bpie chełmskim Bajerze, umarł w Warszawie 1766. Oprócz wielu panegiryków i kazań, napisał: *Prawda katolicka*, to jest katechizm rzymski dla młodzi szkół pobożnych krótko zebrany, Warszawa 1742; *Regestr świętych Ewangelii* na niedziele i święta doroczne dla kazań, według porządku opisanie katechizmu rzymskiego 1742; *Uwagi chrześciańskie* ib. 1792; *Nowy wielki dykcyonarz* ks. Daneta francusko-łacińsko-polski, obfitujący w najlepsze sposoby mówienia, z obserwacyami krytyki i gramatyki ib. 1743—45 2 t. in f.; *Traktat krótki o heraldyce* z przydatkiem introdukcyi do historyi uniwersalnej, ib. 1747. Jemu także przypisują: *Obserwacya dla objaśnienia kontrowersyi „De evocationibus inter statum spiritualem et saecularem" zachodzących* z okazyi manifestów, pozwów i różnych skryptów w tym czasie in publicum użytych z praw koronnych zebrane. 1753.

X. S. G.

Kolator ob. Patron.

Kolb Grzegorz T. J., ur. w Oberwaldbach (Bawarya), mając lat 22 wstąpił

do Jezuitów w r. 1703. Był profesorem historyi w uniw. fryburskim w Bryzgowii, prawa kanonicznego i teologii moralnej w Rotweill i Eichstädt. † w Mindelheim w r. 1746. Napisał: *Synopsis rerum variarum.* Friburgi 1717; *Series Romanorum Pontificum...* Tamże 1720, 4-o, było wiele wydań; *Synopsis Romanorum Imperatorum* cum reflexionibus historicis etc. Tamże 1722, 4-o; *Series Episcoporum, Archiepiscoporum* et Electorum Moguntinorum etc. Rottvilae 1725; Augustae Vindelicorum 1738, 4-o; *Obligatio et jus parochorum etc.* Tamże 1727; 8-o, 2 vol., *Examen juris canonici etc.* Norimbergae 1728; *Dubia theologico-moralia etc.* Tamże 1741, 4-o, *Episcopus potestatem episcopalem sciens et exercens etc.* Eystodii 1744, in 4-o; *Jura et proprietates Capitulorum* maxime Cathedralium etc., tamże 1744, in 4 o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1174—77; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. 1897, 12-o, str. 178).

X. J. N.

Kolb Jerzy T. J., profesor seminaryum bpiego w Kalksburgu pod Wiedniem, ur. w r. 1843 w Eferding (Górna Austrya) napisał: *Wegweiser in der marian. Literatur.* 1888; *Marian. Oberoesterreich.* 889; *Maurers marial. Nideroesterreich.* 1899. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 161).

Kolb Karol dr., współczesny, autor dzieła *Menschliche Freiheit und goettliches Vorherwissen nach Augustin.* Freib 1908, 8-o.

Kolb Wiktor T. J., współczesny, kaznodzieja niemiecki. Wsławił się swemi konferencyami, mianemi w Wiedniu w r. 1890 o kwestyi socyalnej na podstawie encykliki „Rerum novarum.“ Konferencye te wydano p. t. *Conferenzen üb. die soc. Frage in der St. Peterskirche zu Wien gehalten im Adwente 1890.* W en 1891. Z innych pism godne są zaznaczenia: *Wo ist die wahre Kirche?* ein Wort zur „Los von Rom“ Bewegg; *Was ist der Roem. Papst? Die Glaubensspaltung und ihre Folgen in der Gegenwart.* Münster 1903; *Ignatius von Loyola* v. Chr. Genelli neubearb. von... Wien 1894 i inne.

Kolberg—1) August dr prawa kanonicznego, wikaryusz generalny w Frauenburgu, ur. w r. 1842 w Brunsberdze. napisał: *D. Secte der Protestkatholiken.* 1872; *Die Heilige Linde,* Wallfahrtskirche 1878, *Des Papstes Sylvester II,* Lobgedicht auf den hl. Adalbert, nebst Lebensbeschreibung I und Passio des hl. Adalbert. 1892; *Die Dotation des Bistums Ermland vor und nach 1772.* 1888; *Ein Brief des hl. Adalbert* von Prag an den Bischof Milone Mieda. 1897; *D. Mons pietatis* od. d. Hilfskasse für notleidende Bürger etc. 1886; *D, Lebensvertäge zwisch. Polen von 1605 u 1611.* 1887, i inne. 2) Herman ur. w r. 1842 w Brunsberdze, napisał dzieła homiletyczne: *Die Busse. Fasten-Pred.* 1882; w d. 2-ie 1893; *Predigt zu Ehren der Himmelskoenigin.* 1888; *Glaube und Liebe.* 1897; *Sonntagspredig.* 1892; *Festtags- u. Gelegenheitspredig.* 1893; *Katechetische Predigten* I. 1895; *Katechetische Predigten.* 2 tomy, 1895—99, i inne,— 3) Józef dr. filozofii, ur. w r. 1859 w Elbingu, napisał *Verfassung, Kultus und Disziplin der christ. Gemeinde* u. d. Schriften Tertullians. 1886; *D. Einführung der Reformation* im Ordensland Preussen. 1896, i inne. (Por. Keiter, *Kath, Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str 161).

X. J. N.

Kolegia duchowne narodowe w Rzymie. Oprócz zakładów w Rzymie dla wychowania kleru miejscowego, jak: Seminarium Rzymskiego, Seminaryum Piusa i Seminaryum Watykańskiego; obok zakładów przeznaczonych do dostarczania misyonarzy, jak Kolegium Propagandy i Seminaryum ŚŚ. Piotra i Pawła; są zakłady Włoskie: Akademia kościelna, w której się kształcą przyszli dostojnicy kościelni, Colegium Capronica (założone 1457 r. przez kardynała Capronica), Kolegium Leonianum, przez Leona XIII ustanowione i Kolegium Lombardzkie Ś. Ambrożego i Ś. Karola, i wiele bardzo zakładów narodowych zagranicznych. Z tych najstarszem jest Kolegium Germani-

cum, któremu dał początek Ś. Ignacy Loyola; zostaje też pod kierunkiem XX. Jezuitów. Obecnie kształcą się w niem nie tylko Niemcy, ale i Węgrzy i Słowianie austryaccy. Mają Niemcy inne jeszcze kolegium założone dla kapłanów w czasie kulturkampfu przez Piusa IX 1876 r. zwane teutońskiem albo del Campo Santo. Drugiem z rzędu Kolegium jest greckie, przeznaczone przez Grzegorza XIII 1577 r. dla kształcenia kleryków obrządku greckiego. W niem byli: grecy, rusini, bułgarzy, rumuni i arabowie (grekomelchici). W naszych czasach, kiedy wszędzie zaczęły się budzić narodowości, powstawały w kolegium greckiem ciągłe walki między tak rozlicznymi elementami zebranymi razem, stąd prowadzenie kolegium stało się niemożliwem. Probował Leon XIII temu zaradzić oddając je XX. Zmartwychwstańcom w zarząd 1886, ale oni się go zrzekli, po trzech latach próby. Wtedy Papież powierzył je XX. Jezuitom, ale i ci się usunęli (1897). Leon XIII wreszcie oddzielił Rusinów i Bułgarów i stworzył dla nich osobne Kolegium ruskie pod dyrekcyą XX. Jezuitów, które jednak niebawem objęli Bazylianie ruscy. Rumunów odesłał do Propagandy, a kolegium greckie z samych Greków odtąd złożone oddał Benedyktynom pod zarząd. Po kolegium greckiem powstało 1579 Kolegium angielskie, r. 1600 Kolegium szkockie, a 1629 irlandzkie. Jest także osobne Kolegium Ś. Bedy dla nawróconych pastorów. Kolegium Maronickie założone jeszcze 1584, ale potem zniesione przez rewolucyę 1797, wskrzeszone zostało przez Leona XIII 1892 r. W naszych czasach powstały kolegia: francuskie, założone przez Zgromadzenie Ś. Ducha i Serca Maryi Panny 1853 r. belgijskie, 1844 r, Amerykańskie północne 1859, Amerykańskie południowe 1858. To ostatnie jest pod kierunkiem XX. Jezuitów. XX. Sulpicyanie założyli 1888 Kolegium kanadyjskie.— Dalej: Kolegium polskie (1866) Kolegium ormiańskie (1883), Kolegium czeskie (1884), Kolegium hiszpańskie (1892) i Kolegium portugalskie, które dopiero się formuje. Jest jeszcze Kolegium iliryjskie dla Dalmatów i Kroatów przeznaczone 1863 przez Piusa IX; ale dla trudności politycznych w tych ostatnich latach nie miało uczniów.

Kolegium polskie w Rzymie. Czwartem z rzędu kolegiów powstałych w Rzymie było Kolegium Polskie, założone 1583 roku przez Ś. Filipa Nereusza. Pierwszym jego rektorem był O. Talpa, drugim po nim O. Bozio, oratoryanie. Alumni tego Kolegium mieli głównie oddawać się studyom prawa kanonicznego. Kolegium to jednak nie długo istniało. Ś. Filip miał wielkie trudności w dostawaniu funduszów, pomimo że się tem Kolegium bardzo interesowali: Kardynał Batory, królowa Anna, ks. Stanisław Karnkowski, jak o tem listy ich świadczą. Było też i pewne nieukontentowanie wśród alumnów polskich, o czem nadmienia O. Talpa. Brak poparcia, wewnętrzne rosterki sprawiły, że Kolegium to 1587 już nie istniało. Król Jan Kazimierz zamierzał założyć kolegium polsko-szwedzkie, przy kościele Ś. Brygidy, i w tym celu poczynił zapisy. Ale, jak się zdaje, nigdy nawet się nie poczęło. Roku 1850 XX. Zmartwychwstańcy, odnalazłszy oryginał zapisu chcieli się upomnieć o wprowadzenie w życie postanowienia króla, i założenia Kolegium pod zarządem XX. Jezuitów, jak to w akcie zapisane. Ale starania o Ś. Brygidę spełzły na niczem. Wtedy, tegoż roku, podali oni papieżowi, za pośrednictwem hr. Montalemberta, myśl założenia Kolegium Polskiego. Pius IX zapytał o fundusze, a wtedy książe Czartoryski ofiarował się płacić co rok 5,000 fr., a na później więcej obiecywał. Za tą sprawą chodził bardzo gorliwie, uproszony przez XX. Zmartwychwstańców, kardynał Fornari; ale i te starania nie miały skutku. XX. Zmartwywstańcy zwrócili natenczas myśl swą w inną stronę. Kolegium greckie, o którego otwarcie czynili zabiegi jeszcze od 1838 roku, a to gwoli Rusinów, a które wreszcie otworzone 1845, wegetowało tylko, mogło być obrócone na polsko-ruskie, gdy papież chciał inne tam znajdujące się narodowości przenieść do Propagandy. Racya, mająca skłonić papieża do tego ta była:

„że się zbliży młodzież obu obrządków, stąd zatrą się uprzedzenia, i ci co mają kiedyś wspólnie na jednej ziemi pracować, wspólnie wychowywać się będą.“ Było to 1853 roku. — Ale i do tego nie przyszło było. — Dopiero roku 1864-go, kiedy XX. Zmartwychwstańcy wystarali się o fundusz 100,000 fr. Pius IX dał dom i pozwolił na otwarcie Kolegium Polskiego, nadając mu nawet tytuł papieskiego, czem się nie wszystkie szczycić mogą, a niektóre, jak np. Południowo-Amerykańskie dopiero roku 1908, po 50 latach istnienia tytuł ten otrzymało. — Otwarcie jednak Kolegium nie mogło zaraz nastąpić; trzeba było bowiem przedtem dobrze określić jego położenie, znaleść fundusze na bursy (z 100,000 okroiła się jedna tylko bursa, bo trzeba było gmach darowany przerobić, odpowiednio urządzić, dokupić przyległe budynki), a w końcu należało ustanowić zarząd. Miała tem wszystkiem zająć się komisya przez Piusa IX wyznaczona, do której weszli: kardynał Paracciani Clarelli jako prezydent, Mgr. Franchi i Mgr. Simeoni, jako radcy i Mgr. Passevini, jako sekretarz. Już przedtem X. Semenenko dla porozumienia się z biskupami i uzyskania burs, był wysłany do Galicyi przez papieża i z powrotem przywiózł obietnice kilkunastu burs. Komisya tedy, zebrawszy się, zażądała by ks. Semenenko napisał do tych co bursy obiecali, aby zechcieli zrealizować obietnice. Żadna jednak z tej strony bursa nie przybyła; ale za to ks. Kajsiewicz jeździł do Brazylii i zebrał na Kolegium kilkanaście tysięcy, a księżna Zofia z Branickich Odescalchi kilka burs ufundowała. Tak tedy, choć bardzo biednie, Kolegium zostało jednak wyposażone. Zostawała kwestya polityczna. Ambasador rosyjski hr. Meyendorf robił wszelkie możliwe starania, by przeszkodzić otwarciu Kolegium, a przynajmniej, by ono nie było pod dyrekcyą XX. Zmartwychwstańców. Kardynał Antonelli straszył wciąż Papieża trudnościami dyplomatycznemi; proponował by Polaków umieszczać po innych Kolegiach już istniejących. I Austrya robiła trudności: Nuncyuszowi w Wiedniu oświadczono, że rząd w nazwie Zgromadzenia Zmartwychwstania, które ma objąć dyrekcyę kolegium, widzi tendencye polityczne wskrzeszenia Polski. Pius IX nie dał się zachwiać. Odpowiadał, że w tem „nie zważa na rządy, bo nie ma za co im być wdzięczny,“ a Nuncyusz w Wiedniu odpierał ów zarzut, jako bezpodstawny i uwłaczający Stolicy Świętej, pod której okiem zakłada się Kolegium. Jednak w kwestyi powierzenia zarządu Kolegium XX. Zmartwychwstańcom w samejże komisyi było pewne wahanie się, czy dobrze będzie oddawać je w ręce polskie, bo „czy będzie można, jak należy, powiadano, w niej wychować młodzież w naukach pewnych i w duchu czysto katolickim a tem samem wolnym od miejscowych przesądów i wyłącznych przywiązań, trzymając ją w jednym i tym samym kręgu idei, i myśli, i uczuć?“ Ale w końcu otwarto Kolegium 25 marca 1866 i ks. Semenenkę naznaczono rektorem jego. Było wszystkiego na początek sześciu uczniów. Wywiązawszy się z z zadania swego komisya rowiązała się 15 grudnia tegoż roku, a natomiast protektorem Kolegium mianowany został kard. Milesi Ferretti, a deputatami: Mgr. Cretoni i Mgr. Bonola. Kardynał protektor zastępuje dla kolegium papieża, a wyręcza się deputatami. Początkowo Kolegium polskie mieściło się przy Via Salara Vecchia N-o 58; ale gdy dom miał być zburzony przy regulacyi ulic, sprzedać go musiano, a natomiast kupiono dom, dawne Kolegium Maronickie, przy Via dei Maroniti N-o 22, do którego Kolegium przeniosło się roku 1878. Prócz tego Kolegium posiada piękną i wielką willę w Albano, gdzie alumni lato przepędzają. Została ona nabytą 1886 r. za przyłożeniem się głównie ks. biskupa Borowskiego.

Od czasu założenia opuściło Kolegium przeszło 270 alumnów; wydało ono 6 biskupów i wielu dostojników Kościoła. Podajemy tu piękne świadectwo, jakie dał łaskawie Kolegium polskiemu J. Ex. ks. arcybiskup warszawski: „Ileż dobrego to Kolegium przyniosło Kościołowi! W Galicyi nigdyby sobie nie byli dali rady z Józefinizmem, gdyby nie wychowańcy jego. Oto ledwie zostali biskupami, a tu wnet i synod zbierają tak wspaniały w Przemyślu; kongres Maryański we Lwowie. Wielka to zasługa XX. Zmartwychwstańców. Ja patrzyłem na to, jak to Kolegium powstawa-

ło, i dobrze widziałem ile w nie pracy i miłości oni wkładali. Sami w cia głych kłopotach nieraz głodowali, a o fundusze dla Kolegium się starali, i w końcu wytrwałością swoją i trudem je postawili. Kraj wie o tem i nigdy im tego nie zapomni."

X. P. S.

Kolegialna kapituła ob. Kapituła.

Kolegialny system, zwie się zasada protestancka dotycząca stosunku Kła do państwa. Od czasów reformacyi mianowicie książęta protestanccy dzierżą w swoich rękach zarazem i najwyższą władzę klną. System ten usiłowano naukowo uzasadnić (J. L. v. Mosheim; Ludw. Böhmer, A. J. Schnaubert, wreszcie Math. Pfaff „*De jure sacrorum absoluto et collegiali etc.*" w „*Origines juris eccl.*," Tubing. 1756). Twierdzono tedy, iż pierwotnie władza klna spoczywała w rękach poszczególnych gmin, powoli jednak została przez „hierarchów," zagarnięta, zaś przez reformacyę znowu gminom przywrócona, a przez te dobrowolnie na władzców w kraju przeniesiona. Ci ostatni posiadają zarówno jus circa sacra, jak i jus in sacris (ob). Zasada ta ani naukowo ani historycznie nie ma najmniejszych podstaw. Kł nie jest wytworem ludzkiej umowy, oni społecznością opartą na ustroju demokratycznym, lecz instytucyą ustanowioną przez Chrystusa P., z władzą przez Niego jej nadaną. Gdyby władza ta pierwotnie spoczywała w ręku gmin, a następnie została zagarniętą przez hierarchów, przewrót taki nie odbyłby się bez poważnych starć i wstrząśnienia, co do których nie ma w historyi najmniejszych śladów. Porządek hierarchiczny widoczny już jest w całej pełni u ś. Ignacego († 107). czyli że niewątpliwem jest, iż od pierwszych chwil Chijaństwa istniał on i był uznany jako nierozdzielnie złączony z pojęciem Kła, jako instytucyi z Bożego ustanowienia. Sprawę tę należycie wyjaśniają artykuły: Hierarchia, Prymat, Papiestwo i in. Niezgodnem też z historyą jest twierdzenie, jakoby gminy wrzekomą swoją władzę klną podczas reformacyi przelały na książąt panujących, czynili to bowiem sami reformatorowie, aby tym sposobem zyskać sobie łaski i poparcie władców. (Por. *Gesch. d. protest. Kirchenverfassung in Deutschl.*, Leipzig 185', str. 208 i nst., Majer. *D. Grundlagen d. luther. Kirchenregimentes*, Rostock 1864, str. 233 i nst.).

(*Ch.*).

Kolegianci, albo Rynsburgianie, frakcya kalwinów w Niderlandach. Kiedy skutkiem ucisku ks. Maurycego Orańskiego i uchwał synodu Dodrechckiego w r. 1618 i 1619 Remonstranci i Arminianie (ob.) nie mogli odbywać publicznych nabożeństw ani mieć pastorów, wielu z nich twierdziło, że do zbawienia wystarcza zbierać się dla czytania Biblii, bez udziału kaznodziejów. Na czele ich stali bracia Jan, Adrjan i Gilbert van der Rode z Warmund (w Niderlandach). K. zbierali się co miesiąc, czytano ustępy z Now. Test., oraz modlitwę, poczem jeden z obecnych „porwany Duchem," głosił kazanie. Ci doraźni mówcy powoli zasmakowali w tej roli i poczęli się uważać za szczególnie powołanych przez Boga. Gdy nie bacząc na niebezpieczeństwo przybyli do nich pastorzy arminiańscy, nie przyjęli ich, skutkiem czego ci zerwali z nimi i poczęli wzajemnie się zwalczać. Po przeniesieniu siedziby do Rhynsburga pod Leydą, zaczęto ich nazywać Rynsburgianami, a także od ich zebrań, kolegiów, Kolegiantami. Gdy po śmierci Ks. Maurycego (1625) nastały czasy większej tolerancyi, K. rozszerzyli się w Holandyi i Fryzyi. Z Arminianami łączyło ich odtąd tylko wspólne odrzucanie nauki kalwińskiej o przeznaczeniu. Wprowadzili do siebie niektóre dawne obrzędy, jak zanurzanie przy chrzcie; nie pełnili też służby wojskowej, ani przyjmowali urzędów publicznych. Przystępowali do nich ludzie różnych przekonań. Od pewnego czasu przestali istnieć, jako gminy zorganizowane. (Por. Schröckh, *Kirch. Gesch. seit d. Reform.*, V, str. 330; Gregoire, *Hist. d. sectes religieuses*, Paris, 1828, V, 328).

(*Ch.*).

Kolegiata, jest to kł. przy którym duchowni na wzór kanoników katedralnych, stanowią na zasadzie życia kanonicznego zorganizowane kolegium (ob. Kapituła kolegiacka). Kł parafialny podniesiony do godności K-y,

ma pierwszeństwo przed innymi kłami parafialnymi. Choćby dla braku środków lub z innych przyczyn kapituła kolegiacka istnieć przestała, kł zachowuje tytuł kolegiaty. Zaszczytnem wyróżnieniem dla K-y jest tytuł insignis, który jej daje pierwszeństwo przed innemi zwykłemi K-ami i obowiązuje ją do utrzymania chóru, jak w katedrze (Conc. Trid. sess. 24, r. 12 de Ref.). Eryguje K-ę pż na prośbę lub z wiedzą bpa dyecezyalnego. Fundatorami K-y mogą być i świeccy, wszakże prawo prezenty Kanoników kolegiackich nabywają tylko za specyalnym indultem pskim. W Król. Polskiem urzędownie na mocy ukazu z 14 (26) grudnia 1865 r. art 5 istnieja K-y w Łowiczu, Kaliszu, Pułtusku, Zamościu i Opatowie. Każda posiada 3 prałatów i 4 kanoników bez pensyi. Kolegiata kielecka za zgodą Stol. aplskiej w r. 1883 zamienioną została na katedrę (Por. Innoc. VIII, Const. „Quum ab Apost. sede," 23 sierp. 1485 r.).

Kolegium duchowne Rz. Kat. w Petersburgu Po podziale Polski zarządem naczelnym do spraw kościelnych w prowincyach, które zabrała Rosya, była komisya rządowa, utworzona przez Piotra W. dla wyznań protestanckich, zwana *Justiz-Collegium*. Później cesarz Paweł I ukazem z d. 27 lutego 1797 r. dla katolików ustanowił Departament Rzymsko-katolicki Justiz-Collegium, który znowu Cesarz Aleksander I ukazem z d. 13 listopada 1803 r. (*Pełnoje sobranje zakonow tom 26 N-o 20,053*) zamienił na Kolegium Duchowne Rzymsko-katolickie. Miało ono być głównym, duchownym konsystorzem do spraw duchownych nad wszystkimi konsystorzami dyecezyj katolickich w Imperyum i było obowiązane czuwać, by ukazy monarsze i tyczące spraw kościelnych oraz postanowienia państwowe były ściśle przestrzegane. Ponieważ kolegium nadano władzę a) przyjmowania skarg na biskupów i apelacyj od konsystorzów (art. 4); b) wskazywania w sprawach małżeńskich trybunałów drugiej instancyi, a nawet ostatecznego rozstrzygania tych spraw; c) zbierania wiadomości od biskupów o nadużyciach popełnianych przez prowincyałów zakonnych i o śmierci ich (art. 5); gromadzenia danych o kościołach, klasztorach, majątkach, kapitałach duchownych, jak nie mniej o godnych uwagi wypadkach i donoszenia o tem wszystkiem rządzącemu senatowi (art. 8); d) przedstawiania za pośrednictwem rządzącego senatu do zatwierdzenia monarszego wskazanych przez biskupów kandydatów na opactwa, sufraganie i infułacye (art. 6); czuwania, by wybory prowincyałów odbywały się prawnie i karania tychże prowincyałów za wykroczenia (art. 7), o wszystkiem zaś powyższem decydowania na podstawie prawa kanonicznego, jak nie mniej regulamnów i ukazów monarszych (art. 8)—od samego początku swego istnienia Kolegium ono było niekanonicznem. Prezesem kolegium zrobiono metropolitę mohilewskiego, dodając mu dwóch pomocników, członkami: jednego biskupa i jednego prałata, każda zaś z sześciu dyecezyj Imperium przysyłała na trzylecie jednego asesora, wybieranego przez kapitułę a zatwierdzanego przez monarchę (art. 2). Asesorowie ci wybierali czterech kandydatów na członków: dwóch biskupów i dwóch prałatów, których znowu minister Spraw Wew. wybierał i przedstawiał do zatwierdzenia Monarsze. Metropolita mohilewski Stanisław Siestrzencewicz-Bohusz, który za wszelką cenę usiłował zawładnąć niepodzielnie zarządem Kościoła katolickiego w cesarstwie rosyjskiem, uważając nawet takie kolegium za szkodliwe dla swoich zabiegów, postanowił je zreformować, gdyż, jak twierdził w swoim projekcie, „nadal w takim stanie zostać nie może, bo pożytku nie przyniesie. Członkowie wybieralni są nieodpowiedni: nie znają prawa państwowego, mają jedynie na względzie interesy swoich dyecezyj, a o resztę się nie troszczą, Tolerują wszelkiego rodzaju nadużycia kleru, popierają je nawet, zapominając ustawicznie, że sędziowie w sądzeniu spraw powinni być bezstronni i sumienni. Skoro więc źle się dzieje w kolegium, proponuje Siestrzeńcewicz Łopuchinowi usunąć członków wybieralnych i zastąpić ich czterema asesorami, znającymi dobrze język państwowy, mianowanymi przez Koronę. Ci z pewnością nie zawiodą nadziei na nich pokładanych; pójdą ręka w rękę z arcybisku-

pem i będą pracowali uczciwie i spokojnie dla Kościoła i kraju.“ (Ks. Mich. Godlewski: *Ostatnie pragnienie Stanisława Siestrzeńcewicza-Bohusza*). Projekt ten, dążący do tego, aby kolegium Duchowne przerobić na jakiś rodzaj synodu i tym sposobem uczynić Kościół zależnym zupełnie od Państwa upadł dzięki prałatowi Szantyrowi i ojcu Gruberowi, którzy przez księcia Aleksandra Golicyna, oberprokuratora Świętego Synodu, wpłynęli na Cesarza Aleksandra I, iż projekt odrzucił i Petersburskie kolegium, ta „ostoja katolicyzmu,“ jak je nazywa jowialny Szantyr, nie uległo zmianie.

Początkowo kolegium, w skład którego wchodziła i reprezentacya kościoła Unickiego (jeden członek - biskup i trzech asesorów) zarządzało i sprawami duchownemi unickiemi, lecz później ukazem cesarza Mikołaja z 22-go kwietnia 1828-go roku ustanowione było kolegium grecko-unickie, a tem samem kolegium R.-K. prawa wtrącania się do spraw unickich pozbawione zostało Na żądanie znowu arcybpa Siestrzeńcewicza, który usilnie dążył do ześrodkowania władzy kościelnej w państwie rosyjskiem w swoich rękach, jeszcze przed rokiem 1810 na jego rzecz pozbawiono kolegium prawa przedstawiania kandydatów na biskupów, potwierdzenia regensa seminaryum głównego w Wilnie, oraz prowincyałów. Po zerwaniu konkordatu z 1847 r., dekretem z 10 (22) maja 1867 r. rozkazano uczestniczyć w naradach kolegium przedstawicielom dyecezyi Królestwa Polskiego, polecono kolegium rozpatrywać wszystkie prośby tak przez biskupów, jak i przez wiernych zanoszone do Stolicy Apostolskiej i orzekać czy w danym wypadku interwencya papieska jest potrzebna czy też nie. Oprócz tego kolegium winno było reskrypta papieskie ze swojem o nich zdaniem odsyłać do ministra spraw wewn. Wskutek tego Stolica Apostolska, ignorująca dotąd istnienie kolegium 17 października tegoż 1867 r. wyraźnie się przeciw niemu oświadczyła, Wobec tego biskupi z Królestwa Polskiego nie chcieli wysłać swoich delegatów do kolegium. W 1869 r. wywieziono na wygnanie biskupów płockiego i augustowskiego (ks: Wincentego Popiela i ks. Konstantego hr. Łubieńskiego), którzy się temu głównie opierali, a wówczas wszystkie dyecezye polskie wysłały do Petersburga swoich przedstawicieli.

Odtąd więc kolegium składało się z 12 asesorów, po jednym z każdej dyecezyi cesarstwa i królestwa, z dwóch członków stałych, biskupa i prałata, wybieranych przez asesorów, a zatwierdzanych przez rząd i z prezesa, którym jest arcybiskup mohilewski. Zapewne opór wyżej rzeczonych biskupów sprawił to, iż rząd rozpoczął starania u Stolicy Apostolskiej o ulegalizowanie kolegium. Tego wprawdzie dopiąć mu się nie udało, ale, gdy cofnął rozporządzenie z 10 (22) maja 1867 r. i zostawił kolegium charakter biura, pośredniczącego między biskupami i władzami świeckiemi w sprawach kościelnych natury administracyjnej, papież uznał kolegium za *tolerabile* „Imperiale Russicum Gubernium,“ czytamy w okólniku kardynała sekretarza stanu z d. 2 marca 1875 r., zakomunikowanym przez rząd biskupom, „animum adiecit ad amovenda incommoda, quae istic non sine gravi Catholicorum iactura oborta dignoscuntur, ex quo Ecclesiasticum Collegium Romano-Catholicum nuncupatum Petropoli iampridem, inscia Apostolica Sede, institutum fuit, cui nullum unquam ipsa praebuit assensum, quodque diserte postea reprobavit die 17 octobris anno 1867, nempe postquam existentia eius et finis auttentico modo fuit certior facta. Quocirca idem Gubernium Summo Pontifici significandum curavit Serenissimum Imperatorem eo consilio decretum sibi oblatum confirmasse, quo modificari videtur, ipsius Collegii natura. Huiusmodi porro decreto in primis aliud plane abrogatur, quod die 10 Maii anno pariter 1867, promulgatum fuit et quo, uti nosti, statuebatur omnes petitiones, quae a Russiarum Imperii et Poloniae Regni Episcopis, clero populoque fideli ad SS-m Dominum, et ad Apostolicam Sedem destinarentur, antea ad praefatum Petropolitanum Collegium fore transmittendas, easque idem, velut mediatoris et iudicis munere fungens, examinare ac decernere debere, utrum Romam perferri oporteret, vicissim vero Summi Pontificis decisiones atque responsa, ubi accepisset Ministro internis negotiis

praeposito exhibere, cuius demum sententia executioni mandarentur. Deinde quaelibet iudiciaria potestas eidem Collegio, veluti supremo tribunali ecclesiastico tributa aboletur; firmaturque contra ordo iudiciorum inde ab anno 1848, speciali pactione conventus, quo videlicet matrimoniales et aliae ecclesiasticae causae tum in Russiarum Imperio, tum in Poloniae regno post primam sententiam, a proprio Ordinario latam, in secundo iurisdictionis gradu ad cuiusque Metropolitani tribunal, vel si ab ipso Metropolitano in prima instantia iudicatae fuerint, ad viciniorem deducantur Epjscopum peculiaribus in id facultatibus ad congruum tempus duraturis a S-mo Domino instruendum, ac denique in ulterioribus appellationibus eaedem causae ad Apostolicam Sedem deferantur eius supremo iudicio terminandae. Hinc factum sit ut praedicto Collegio nulla alia nunc provincia demandata superesse perhibeatur, nisi quae stricte rerum temporalium administrationem complectitur, quo commodius civiles relationes inter catholicas dioeceses et Gubernium ipsum componi et perfici expeditius possint. Quapropter SS-mus Dominus res ad hujummodi status restitutas tolerabiles quodammodo evasisse ratus, pro ea etiam quam cordi habet sollicitudine, ne istic Catholicorum conscientiae diuturnioribus anxietatibus detineantur, impedimento iam non esse censet, quominus singuli Ordinarii dioecesani tam Imperii Russici, quam Regni Poloniae ad Petropolitanum Collegium proprium Delegatum mittere valeant, qui ibidem sedeat et in exequendis negotiis communem operam navet, quoad tamen idem Collegium statutos terminos non praetergredietur et dummodo spirituali Dioecesium regimini et ecclesiasticae disciplinae nullo praetextu se immisceat, firmumque hac super remaneat, quod Episcopus est solus iudex et administrator negotiorum ecclesiasticorum suae Dioecesis, salva subiectione canonica Apostolicae Sedi debita, prout iam cautum fuerat per articulum XIII Conventionis inter ipsam Apostolicam Sedem et Russicum Gubernium anno 1847 initae atque hac una dumtaxat ratione Petropolitanum Collegium inter civiles et ecclesiasticas potestates se medium interponat."

Pomimo tak wyraźnej i jasnej umowy Stolicy Apostolskiej z rządem rosyjskim, potwierdzonej powtórnie przez obydwie strony w Wiedniu 1880 roku, kolegium, jak to widać z odezw kardynała sekretarza stanu do arcybiskupa metropolity Gintowta, a mianowicie z odezwy z d. 12 maja 1885 r. i z dn. 26 kwietnia 1888 r. nie przestało przekraczać zakreślonych sobie granic, wtrącaniem się w wewnętrzny zarząd sprawami duchownemi dyecezyj. To też Stolica Apostolska poleciła d. 26 kwietnia 1888 arcybiskupowi Gintowtowi upomnieć „ipsum Collegium eiusque membra iisdemque significare quod nisi resipuerint et abstineant omnino a sese ingerendo temerario ausu in administratione spirituali Ecclesiarum, Sanctitas Sua pro sua sollicitudine in omnes mundi Ecclesias praetermittere haud potest quin efficaci et salutari poena in ipsum Collegium et singula eius membra animadverat." To upomnienie sprawiło, że nadużycia pomału zanikły i obecnie Kolegium przedstawia się tak. Zajmuje się ono następującemi sprawami duchowieństwa rzymsko-katolickiego: 1) winno mieć dokładne wiadomości o rz.-k. kościołach, klasztorach, o duchowieństwie, o zakładach naukowych i innych, zostających pod zarządem duchownym, i o ruchomym i nieruchomym majątku kościelnym; 2) ono posiada prawo nadzoru nad prawidłowym biegiem spraw w konsystorzach, rozstrząsania ich postanowień i stosowania odpowiednich środków, dążących do sprostowania rzeczonych postanowień, jeśli na nie do kolegium wniesioną będzie skarga, z wyjątkiem spraw małżeńskich i spraw duchownych innego rodzaju; 3) roztrząsanie i komunikowanie wyższym władzom państwowym wszelkiego rodzaju projektów biskupich, mających na celu dobro państwa i Kościoła należy do niego. 4) Do niego również należą sprawy o przyjęciu kandydatów do klasztorów i o przyjęciu na katolicyzm Żydów, Mahometan i pogan, 5) ono zarządza zasiłkowym kapitałem rz.-k. duchowieństwa, kapitałem przeznaczonym na budowy i restauracye kościołów, jak niemniej sumami zebranemi ze składek b. kolonistów na utrzymanie rz.-kat. duchowieństwa; 6) sprawdza sprawozdania o użyciu sum zasiłkowych

i restauracyjnych. a nadto tych, które płaci kasa państwowa na utrzymanie rz.-kat. duchowieństwa (*Zb. Pr. Tom XI, cz. I, art. 71*, wyd. 1896 r.).

Od r. 1901 Kolegium składa się z prezesa, którym zawsze jest arcybiskup mohilewski, z 2 członków: jeden biskup, a drugi prałat i z 4 asesorów kanoników, lub prałatów. Asesorów wybierają na trzy lata odnośne kapituły katedralne z pośród swoich członków, obznajmionych dobrze z prawem kanonicznem i państwowem, a także znających języki rosyjski i polski (*art. 40*), zatwierdza zaś minister spraw wewn. w tym porządku: z archidyecezyi mohilewskiej, z dyecezyi: wileńskiej. łucko-żytomierskiej, telszewskiej (żmudzkiej) i z tyraspolskiej; z Polski: z warszawskiej, augustowskiej, kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, płockiej i sandomierskiej (*art. 16*). Z czterech asesorów urzędujących w kolegium dwóch ma być z archidyecezyi mohilewskiej, a dwóch z warszawskiej. Jeśli ktoś z asesorów z jakiegokolwiek powodu opuści kolegium w ciągu kadencyi, miejsce jego zajmie asesor następnej dyecezyi według porządku dyecezyi wyżej wskazanego, przy czem asesora np. mohilewskiej archidyecezyi może zamienić tylko asesor tejże archidyecezyi, asesora archidyecezyi warszawskiej tylko asesor dyecezyi następnej, leżącej w obrębie metropolii warszawskiej. Asesorzy na czas kadencyi w kolegium zatrzymują posady duchowne, które zajmowali w dyecezyach wraz z należącemi do posad tych pensyami. (*Dziennik połączonych Departamentów: Cywilnego, Justycyi i Ekonomii Państwowej z d. 15 stycznia i 16 kwietnia 1901 r. Najwyżej zatwierdzony 7 maja 1901 r.*). Asesorowie wybierają na członków Kolegium czterech kandydatów: dwóch biskupów i dwóch prałatów, zaś Minister Spraw Wewn. wybiera z nich dwóch i przedstawia Cesarzowi do zatwierdzenia. (*Zb. Praw. tom XI, cz. I, art. 39*). Posiedzenia bywają według potrzeby, w dni wskazane przez prezesa (*Dziennik punkt 5*). Na posiedzeniach musi być obecny prokurator, który czuwa nad tem, by się tam nic nie działo niezgodnego z prawem państwowem (*Zb. Praw l. c. art. 77*). Sprawy rozstrzygane bywają prostą większością głosów, lecz ani prokurator, ani sekretarz, naznaczany przez Ministra Spraw Wewn. (*Dziennik l. c. p. 4*), nie biorą udziału w głosowaniu. (*Zb. Pr. l. c. art. 73*). Wszelkie postanowienia kolegium wtedy dopiero mogą być wypełniane, gdy je zatwierdza minister spraw wewn. (*art. 75 i 76*). Najgłówniejszem i prawie wyłącznem zajęciem kolegium w obecnym stanie jest zarząd procentami od pewnych sum kościelnych, a mianowicie: 1) od zasiłkowego kapitału rz.-kat. duchowieństwa w Imperyum, 2) od takiegoż kapitału rz.-kat. duchowieństwa w Królestwie Polskiem, 3) od kapitału „funduszowego," będącego własnością poszczególnych kościołów i instytucyj naukowych, 4) od kapitału restauracyjnego i 5) wreszcie zarząd resztkami, pozostałemi od utrzymania duchowieństwa w gub. Samarskiej i Saratowskiej.

I. Kapitał zasiłkowy dla duchowieństwa rz.-kat. w Imperyum. Wskutek starań arcybiskupa Siestrzeńcewicza Cesarz d. 20 stycz. 1820 r. pozwolił utworzyć wspólny kapitał, od którego procent winien być obracany na potrzeby niezbędne kościołów i klasztorów rz.-kat. w Imperyum. Wprowadzając w życie to pozwolenie, kolegium 11 sierpnia 1822 r. zgodnie z wnioskiem arcybiskupa Siestrzeńcewicza, postanowiło od 1 stycznia 1823 r. zbierać na ten cel składki od świeckiego duchowieństwa, a mianowicie: z archidyecezyi mohilewskiej po 300 rub. rocznie, z dyecezyi: wileńskiej po 1000 rubli, żmudzkiej po 600 rub., łuckiej po 450 rub.; kamienieckiej i mińskiej po 112 rub. 50 kop., czyli razem po 2,575 rub. i oprócz tego z dóbr wileńskiej kapituły wnoszono 5,575. Składki te trwały do 1843 r. Nadto pozwolono do kapitału zasiłkowego dołączać dochody z wakujących beneficyów; po zniesieniu zaś niektórych klasztorów w 1832 r., na mocy Najwyższego rozkazu z d. 6 sierpnia 1832 r., kapitały należące do tych klasztorów wcielono do funduszów zasiłkowych. W taki sposób kapitał zasiłkowy ciągle rósł, tak iż w 1908 roku wynosił przeszło cztery miljony siedmkroć sto tysięcy rubli już to w nieruchomościach, już też w papierach procentowych. Procenty od tego kapitału kolegium używa: na utrzymanie rz.-k. Akademii i Seminaryum w

Petersburgu, na utrzymanie kolegium, na wsparcia dla osób tak duchownych, jak i świeckich, pracujących w instytucyach duchownych Imperium i t. p. Resztę kapitalizuje.

II. Kapitał funduszowy powstały z zapisów rozmaitych osób na nabożeństwa za nie i na instytucye duchowne, pozostaje od r. r. 1817 pod zarządem Kolegium i w 1908 r. wynosił 1,190,830 rub. Procent od tego kapitału, a nawet i części samego kapitału kolegium używa zgodnie z z wolą ofiarodawców.

III. Kapitał restauracyj. Wskutek ciągłych żądań biskupów, by rząd udzielał zapomogi na restauracye kościołów, w 1846 Najwyżej polecono wydzielić z zasiłkowego kapitału 300,000 rub. i procent od nich obracać na restauracye kościołów w Imperyum, a w 1906 r. d. 8 grudnia minister spraw wewn. wskazał zasady, jakiemi kolegium kierować się winno przy dzieleniu rzeczonego procentu pomiędzy pojedynczemi dyecezyami. Dziś więc corocznie z 15,157 rub. 90 kop. procentu kolegium doręcza: arcybiskupowi mohilewskiemu 5,857 r. 90 k. i biskupom: wileńskiemu, łucko - żytomierskiemu i żmudzkiemu po 3,100 rub., a ci rozdają to potrzebującym kościołom według swego uznania. Kapitał ten w 1908 r. wynosił 374,320 rub.

IV. Kapitał zasiłkowy Królestwa Polskiego powstał z kapitałów, należących do zniesionych kościołów parafialnych, filialnych i klasztornych, które w 1889 r. oddano pod zarząd kolegium. Do 1897 procent od powyższego kapitału kapitalizowano. Po 1897 r. prawie połowę procentu wydawano na restauracyę kościołów w Królestwie Polskiem. W r. 1905 polecono 1800 rubli rocznie odcinać od procentu na emeryturę dla urzędników pracujących w instytucyach duchownych obcych wyznań w Królestwie Polskiem, wreszcie w 1906 r. rozkazano cały precent od kapitału, oprócz wyżej wymienionych 1800 rub. tj. około jedenastu tysięcy rubli obracać na budowlane potrzeby kościołów w Królestwie Polskiem, co też kolegium skrupulatnie robi. Cały kapitał zasiłkowy Królestwa Polskiego w 1908 r. wynosił 362,593 r. 93 kop.

V. Resztki od utrzymania duchowieństwa Samarskiej i Saratowskiej gubernii. W guberniach Samarskiej i Saratowskiej rz.-kat. duchowieństwo utrzymuje się ze składek wiernych, które zarządy gminne zbierają, płacą z nich pensyę duchowieństwu, a pozostałe resztki za pośrednictwem rządów gubernialnych od 1879 r. przesyłają do kolegium. Otóż stąd powstał kapitał wynoszący w 1908 r. 34,953 rub., od którego procenty obracane bywają na emerytury dla kapłanów-starców. Dyspozycya kolegium co do procentów od kapitałów, wymienionych pod powyższymi pięcioma tytułami zawsze musi być zatwierdzona przez ministra spraw wewnętrznych. (Por. Kuzniecow. *Uprawlenje dielami inostrannych ispowiedanij w Rossii.* Jarosław 1898; Szantyr, *Wiadomości do dziejów Kościoła* i religii katolickiej w krajach panowaniu rosyjskiemu podległych, Poznań 1843).

Ks. K. D.

Kolegium kardynalskie ob. Kardynalskie kolegium.

Kolenda — wyraz mający wielorakie znaczenie:

1. Święta Bożego Narodzenia, pieśni przeważnie religijno-ludowe, dary ofiarowywane na Boże Narodzenie i na Nowy Rok, wizytacya pasterska parafii. Kolenda Boże Narodzenie. Ludy słowiańskie, z wyjątkiem półwyspu Bałkańskiego, święta B. Nar. zwykły oddawna nazywać kolendą, ale dlaczego—trudno dociec. Według jednych nazwa ta pochodzi od starego bóstwa pogańsko-słowiańskiego, również i przez Polaków czczonego, kolendy, koledy, kolady, na cześć którego święto miało być obchodzone przez biesiady, zabawy i podarunki wzajemne w rocznicę odradzającego się słońca czyli zimowego jego zwrotu w tym czasie, gdy już dnia zaczyna przybywać (*Festum natalis solis invicti*). Inni znowu tę nazwę słowiańską świąt B. Nar. tłumaczą w ten sposób: starożytni Rzymianie pierwszy dzień każdego miesiąca nazywali

calendae. Stąd i początek roku czyli Nowy Rok rozumiano pod tym wyrazem, a obchodzono go świętem hucznem i wesołem, które nazywali *festum calendarum* (Calendis Januarii). Ponieważ w średnich wiekach N. Rok zaczynał się 24 grudnia, rzecz więc prosta, że tradycye klasycznego Rzymu, na których wychowywały się narody europejskie, wniosły do języka łaciński calendae na kolendy, którym nazywano obchód B. Nar. Wyraz ten znalazł się i w starej francuzczyźnie *la kalende*, upowszechnił się też w Polsce i na Rusi. Wyprowadzenie zaś wyrazu kolenda od łacińskiego *colere* = czcić lub od wyrazów słowiańskich ku ładu, ku-kolanom zdaje się nie wytrzymywać krytyki.

II. Kolendy-pieśni. Od kolendy, wziętej w znaczeniu B. Nar. pochodzi również nazwa pieśni religijno-ludowych — kolend, śpiewanych w czasie tej uroczystości na cześć nowonarodzonego Messyasza, stąd kolendować znaczy śpiewać te pieśni. Kolendy, zawarte przeważnie w t. zw. kantyczkach (ob.), są to pieśni wesołe, w formie niewyszukanej, ułożone w tonie lekkim ludowym, niekiedy wprawdzie rubaszne i trywialne, zawsze jednak w swej treści nacechowane niewinną prostotą i duchem prawdziwie religijnym. Główną ich treść stanowią obrazowo, na podstawie danych z Ewangelii św. przedstawione szczegóły i okoliczności, towarzyszące Nar. Messyasza. W większości kolend niema historycznej prawdy, gdyż ci, co je układali, przedstawiali w nich historyę B. Nar. na tle swojskiem, rodzimem; bo choć osoby w kolendach występujące mówią, że to się wszystko dzieje w Palestynie, każdy jednak w nich widzi, słyszy, czuje, że cała rzecz jest przedstawiona tak, jakby wszystko miało miejsce u nas i w naszych warunkach. Wszak jest tam mowa o rozmaitych przygodach, ubóstwie i darach składanych Messyaszowi nie już przez betleemskich, ale przez naszych pastuszków, Bartków, Kubów i innych, mówiących z mazurska a wyrażających swą radość z Nar. Mess. muzyką na dudach, lirach, piszczałkach, a niekiedy pląsami. Jest często wzmianka o wiejskich budach ze słomy, o sianie, lerach (gratach), śniegu i mrozie. Słowem, piosnki te są nacechowane duchem narodu rolniczego i pasterskiego, głównie polskiego, bo w tej formie i treści mało są znane u innych narodów z wyjątkiem może jeszcze Włochów. Wady układu kolend są następujące: brak ścisłych rymów, dokładnych kadencyj, a przeważnie są t. zw. assonacye np. gruszki—pustki; piosnki—wioski; gardło—darmo itp.; brak rytmu czy z winy autorów i drukarzy, częsta nielogiczność, brak ścisłości biblijnej, przeładowanie wyrazami łacińskimi (makaronizmy). Autorami kolend pierwotnie prawdopodobnie byli przeważnie: księża świeccy, zakonnicy, bakałarze, klechy, rybałty, słudzy kościelni i uczący się chłopcy. Zwano je pastorałkami, pieśniami pasterskiemi, rotułami t. j. zwrotkami symfoniami i t. p., które układał każdy, kto poczuł werwę, natchnienie i puszczał w świat, a jeśli ogółowi się podobały, wciągano je do zbiorów. Wskazać okres, w którym kolendy zaczęto komponować, trudno. Początek ich wyprowadzają od czasów ś. Franciszka Serafickiego (w. XIII), który pierwszy zaprowadził urządzanie jasełek. Do rozpowszechnienia kolend przyczynił się jeszcze zwyczaj średniowieczny wystawiania w kościołach misteryów tj. tajemnic wiary naszej św. w formie dramatycznej. Gdy wskutek nadużyć przedstawienia one z kościoła zostały usunięte, kolendy poważniejsze pozostały w użyciu kościelnem do kancyonałów (ob.) wciągnięte, a weselsze, sielskie znalazły miejsce tylko w domach prywatnych. Owe poważne kolendy przeważnie w języku łacińskim układane były pierwotnie przez Jezuitów tłumaczone na język narodowy. Najdawniejsza, bo z przed r. 1400, zdaje się być ta Pieśń na B. Nar., o której Lesław Łukaszewicz nadmienia w swojem Piśmiennictwie (Poznań 1860, p. 30). Mamy stare kancyonały z XV w. w których zebrane są kolendy przeważnie przez Bernardynów ułożone. Niektórzy twierdzą, że wiele kolend ułożył bernardyn warszawski ś. Ładysław z Gielniowa. Kolendy z w. XVI tchną powagą, i pod względem formy są doskonalsze; znać w nich, że są przeznaczone do użytku kościelnego. Najstarsze znajdu-

jemy w Żywocie Zbawiciela Opecia, oddanym wierszem przez bakałarza Jana z Koszyczek.

W w. XVII liczba kolend wzrasta. Do tego rozwoju przyczynił się sam charakter czasu. Wiek bowiem ten nie znał teatrów, koncertów, balów, redut, nie miał klubów, życie prowadzono zamknięte w kółkach rodzinnych, patryarchalne, a kart również nie znano, więc, gdy w święta zjechali się sąsiedzi, zabawiano się śpiewem pieśni, do których głęboka wiara praojców naszych brała za temat obchodzoną tajemnicę. Do pisania kolend pobudzał jeszcze i sam charakter uroczystości i długie zimowe wieczory, nadające się doskonale do wypróbowania nowych utworów, w których dość trafnie opisywali rozmaite przygody: ubóstwo, dary i radość z Nar. Messyasza nie już betleemskich lecz naszych pasterzy z trzodami, dudami, lirami i piszczałkami, a niekiedy i pląsających. Do rozpowszechnienia się kolend przyczynił się nadto i przepis Kościoła, nakazujący proboszczom w okresie B. Nar. odbywanie wizyty pasterskiej, którą też kolędą (ob. niżej) nazywano. Wówczas bowiem organista, asystujący proboszczowi, z chłopcami śpiewał pastorałki stare z kancyonału (ob.) i nowe często własnego pomysłu. Lud zaś chciwie im się przysłuchiwał, uczył i powtarzał. Z tego czasu są niektóre kolendy dowcipne i żartobliwe, w czem bardzo smakowali praojcowie nasi, lecz takich synody zabraniały śpiewać w kościele. Wielkim talentem w komponowaniu kolend odznaczał się w w. XVII Melcher Kacper Miaskowski i Kacper Twardowski, a obok nich Piotr Gorczyn, Sęp Sarzyński. Ks. Skardze przypisują kolendę *W Żłobie leży*, a Fr. Karpińskiemu *Bóg się rodzi*.

Kolenda-podarki. Rzymianie pierwszego stycznia (calendis Januarii) zaczynając rok nowy, winszowali sobie wzajemnie pomyślności, zastawiali na całą noc stoły z obfitemi potrawami, jako godło przyszłej pomyślności, odwiedzali się i dawali sobie wzajemnie upominki (strena). Obchód ten połączony był z różnymi zabobonami, np. ognia brać z domu swego w ten dzień nie pozwalali, wyprawiali bankiety i igrzyska, w czasie których mężczyźni w niewieści, a niewiasty w męski ubiór się przebierały (bachanalje) i t. p. Wszystko to czynili na cześć Janusa, bożka czasu, i Strenui, bogini zrzędności. Zwyczaj takiego obchodzenia Now. Roku od pogan przeszedł i do chrześcijan, ą między innemi i do Polski, tylko w formie przyzwoitej. Stąd właśnie powstał u nas zwyczaj dawania kolendy, czyli zadatku służbie jako rękojmi dotrzymania umowy, odnośnie do służby, mającej się rozpocząć w dzień Now. Roku, albo na początku kwartału lub miesiąca. Nadto w wielu krajach, jak i w Polsce kolendą zowią opłatki, które przełożeni kościołów lub zgromadzeń zakonnych za pośrednictwem służby kościelnej wiernym przesyłają przed Bożem Nar., a które w wigilję tego święta służą do łamania czyli dzielenia się niemi w gronie rodziny, domowników i przyjaciół, łącznie z życzeniami miłości, pokoju i zgody, przyczem dzieci a nieraz i domownicy obdarzani bywają różnymi często nawet kosztownymi podarkami, zwanymi na gwiazdkę. U nas obecnie jest zwyczaj, że nie kapłani wprost od siebie, lecz organiści lub zakrystyanie rozsyłają lub sami roznoszą opłatki na Boże Nar.—Opłatek ten przypomina dawny chleb poświęcony (eulogie), zbywający od ofiary, wiernym do domu niekiedy z dołączeniem stosownych do okoliczności życzeń przesyłany. Zwyczaj dawania kolendy jako upominków był dawniej przez papieży pod klątwą wzbroniony, ale nie jako sam w sobie zły, lecz z obawy utrzymywania przez chrześcijan stosunków z poganami. Niekiedy bowiem i chrześcijanie brali udział w pogańskich noworocznych zwyczajach, więc Kościół, aby wiernych zabezpieczyć od zabobonnych i rozpustnych pogańskich wspomnień, surowo przeciw tym gorszącym zwyczajom wystąpił (osobliwie ś. Augustyn, ś. Piotr Chryzolog, ś. Maksym bp. Taurineński i inni), a natomiast zachęcał, aby te upominki zamieniali na jałmużny, jednocześnie ustanawiając w dniu Now. Roku święto, post i suplikacye, jako przeciwstawienie pogańskiej rozpuście.

III. Kolenda-wizyta pasterska w parafii. Korzystając z podniesienia na duchu w okresie Bożego Narodzenia i uznając konieczność oddziaływania proboszcza na po-

wierzoną pieczy jego owczarnię, nietylko w kościele, gdzie nie wszyscy znaleść się mogą lub chcą, nakazywał mu Kościół od czasów najdawniejszych obowiązek corocznego odwiedzania parafian swoich w oznaczonym czasie. Celem K-y w myśl ustaw synodalnych kraju naszego, poczynając od roku 1607, jest zapoznanie się bliższe proboszcza z parafianami, gwoli podniesienia duchowego tych ostatnich, czego nie można osięgnąć przy najgorliwszej nawet pracy w kościele.

Jedne z uchwał synodów mówią o nauczaniu ewentualnie konstatowaniu znajomości katechizmu, szczególniej między młodzieżą i dziećmi; inne kładą nacisk na wyszukiwanie grzeszników, nałogowców, stroniących od kościoła; każą badać pożycie rodzinne, godzić powaśnionych. Synod Chełmiński 1605 r. mówi o potrzebie wyszukiwania książek heretyckich, badaniu przyczyn niewiary. Przez Kol-y tedy chce Kościół podnieść życie duchowne parafii.

Na mocy tedy postanowień różnych synodów, w myśl słów Zbawiciela, że dobry pasterz zna owce swoje i one go znają, proboszcz powinien nawiedzać swoich parafian w okresie Bożego Nar. jako najodpowiedniejszym do tego czasie, aby jako pasterz duchowny i odpowiedzialny wobec Boga za dusze pieczy jego powierzone, przekonał się naocznie o ich moralnym stanie, o duchownych i materyalnych potrzebach; a więc celem tej wizytacyi jest: pouczyć wiernych o rzeczach zbawienia, przestrzegać, napominać i radzić, powaśnionych godzić, przekonać się, jaki wpływ wywierają na lud jego nauki, czy nie przenikają do ludu nauki przewrotne, aby im przeciwdziałać, w jakim kierunku najbardziej rozwinąć pasterską działalność, upominać i nawracać jawnogrzeszników i gorszycieli, udzielać pociechy strapionym, nieść pomoc chorym, katechizować dzieci, sporządzać dokładny spis parafian i t. p.; jednem słowem, wizytacya pasterska jest jednym ze środków zacieśnienia węzłów jedności i miłości między proboszczem i parafianami, a przez niego z biskupem i Głową Kościoła. Z natury rzeczy wypływa, że sam proboszcz, jako właściwy pasterz parafii, wizytacyę odbywać powinien. W wyjątkowych tylko razach, np. z powodu przedłużającej się choroby proboszcza, dłuższej jego nieobecności w parafii i t. p., czynność tę może i powinien wykonać wikaryusz.

Zanim proboszcz uda się na wizytacyę, winien wpierw ją zapowiedzieć, przed wyjazdem powinien się pomodlić w kościele przed Najśw. Sakramentem, pamiętając, że nie tyle jego praca, ile raczej pomoc Boża może wizytacyę jego owocną uczynić. Przybrany w komżę, stułę białą i biret, z krzyżem w ręku i rytuałem wchodzi do domów po kolei, pozdrawia obecnych, a organista z chłopcami śpiewa parę strofek jednej z poważniejszych kolend; postawiwszy krzyż na stole między dwoma świecami, pokropi dom i obecnych, następnie przemówi pobożnie, bezinteresownie, z łagodnością, miłością i dobrocią, co będzie uważał za stosowne. Najważniejszem jest zadawanie pytań każdemu z obecnych i udzielanie upomnień, jakie uważa za konieczne. Jak długo ma zabawić w każdym domu, rzecz jest względna. Publicznych, a nie myślących wcale o poprawie gorszycieli i jawnogrzeszników opuścić może, chyba że ma nadzieję ich nawrócenia lub gdy sami pragną mieć u siebie pasterza i chcą się nawrócić, udać się do nich nietylko może ale i powinien. Po powrocie do domu, nawiedzić winien Najśw. Sakr., złożyć tam u stóp krzyża swą pracę na chwałę Bożą i pożytek parafian, aby trud jego nagrodzonym został zbawiennym owocem. Co do ofiar, zwykle wówczas składanych pasterzowi, to tych żadną miarą wymagać nie może. Obowiązek ten pasterski proboszcz winien spełniać i chętnie i bez najmniejszej intencyi interesownej. Wszakże, jeśli dobrowolnie składać je będą w naturze, przyjąć może, lecz pod żadnym pozorem pieniędzmi. Przyczem ofiary powinny być złożone przez parafian na plebanii, nigdy zaś na specyalnie do tego przygotowanym i towarzyszącym kapłanowi wozie, gdyż ta jedna okoliczność, przy najgorliwszej jego pracy wizytacyjnej zniszczyć może wszelki owoc tych jego trudów pasterskich, bo wówczas wizytacya miałaby charakter zwykłej żebraniny. Wobec wzrostu miast, zwłaszcza większych, K-a w nich przy mięszaninie ludności stała się niewygodną, jeśli wprost niewykonalną. Gorliwy pasterz

znajdzie i na to radę w zakładaniu dozwolonych dzisiaj bractw, stowarzyszeń, którym oddając się po pastersku, znajdzie możność poznania parafian, zbliżenia się do nich i oddziaływania. Wikaryusz tylko w nadzwyczajnych wypadkach K-ę odbywać powinien i to pod warunkiem, że przy następnej K-ie miejsca wizytowane przez wikaryusza, sam proboszcz odwiedzi. Wobec zmieniających się ciągle warunów życia, gdy rzekomej oświacie bez Boga coraz częściej udaje się przedostawać do ludu, siejąc między nim prądy, dotąd mu nieznane, odciągające od Kościoła, — K-a należyta w duchu Bożym odbywana, jest jedynym najskuteczniejszym sposobem obrony ludu katolickiego od zakusów niedowiarków.

Źródła: *Przegląd katolicki* „Nasze kolendy“ 1883, str. 49; „Jeszcze o naszych kolendach“ 1883, str. 813 i 833; *Szczeble do nieba.* Klonowski, t. I, str. 103 (63); *O kolędach,* hr. Tarnowski w dodatku do „Wieku“ z r. 1882; Przedmowa do *Pastorałek i kolend* ks. Mioduszewski. Odnośne artykuły w *Encyklopedyach*: Staropolskiej Głogera; *E. kośc.* ks. Nowodworskiego; *W. E. Ill.*; *Wykład obrzędów,* ks. Rzymski 1857 r., str. 310 i 312; *Piękności kośc. kat.,* ks. Bieroński 1889, str. 20; *Dzieje Literatury Polskiej,* Brückner. Zeszyt I; *Śpiew kośc.* 1902, str. 209 i 1903 str. 1; *Rocznik dla organistów,* 1903 r.

Ks. K. Sł.

Kolert Franciszek T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1693, wstąpił do Jezuitów r. 1715; uczył gramatyki, humaniorów i filozofii, był superyorem misyi w Żyrowicach od r. 1742 do 1748, gdzie † w r. 1751. Napisał dzieło: *Krynice z cudownych łask Maryi z Żurowickich gór wynikające.* Nieśwież, 8-a; inne wydania z nieco zmienionymi tytułami wyszły w r. 1755 i najnowsze w Mińsku 1857, 8-a. (Por. Sommervogel. *Bibliothèque.* 1893, 4-o, t. IV, k. 1181; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-a, str. 229).

Koleta św. i jej reforma. K. ur. 1381 w Corbie w Pikardyi z ubogich rodziców; po ich śmierci wstąpiła do Begwinek (ob.), później zaś przyjąwszy habit III Zak. ś. Franciszka, w 21 r. życia zamknęła się w izdebce, której okno wychodziło do k-ła i tam przebyła 4 lata na modlitwie i pracy. W r. 1406 przyjmuje habit Klarysek z rąk Piotra de Luna, którego Francya uznawała za p-ża (Benedykta XIII), z jego upoważnienia przystępuje do reformy zakonu, celem przywrócenia w nim pierwotnej ścisłości. Pomimo licznych przeszkód potrafiła ją zaprowadzić w 17 klasztorach Belgii, Francyi, Burgundyi i Hiszpanii. Również i niektóre męskie klasztory zakonu Braci Mniejszych przyjęły jej reformę; ta jednak utrzymała się się tylko do 1517. Ś. K. † w Gandawie 1447 i tam pochowana; w XVIII w. przeniesiono jej relikwie do Poligny (Franche-Comté). Po † ś. K-y na przedstawienie ś. Jana z Kapistrano zezwolił Eugeniusz IV na pewne złagodzenia w regule, mianowicie co do postu; nie wszystkie jednak klasztory Koletek to przyjęły. U nas miały klasztor na Stradomiu w Krakowie, zrazu drewniany, później murowany r. 1593 z fundacyi Zygmunta Dembińskiego; w r. 1788 przeniesiono je do klasztoru Bernardynek u ś. Józefa, gdzie także umieszczono cudami słynącą figurę Pana Jezusa zw. *Koletańskim.* (Por. W. E. I.; *Encykl. Kościel.* Nowodworskiego; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche,* II wyd., t. II, Padeborn 1907; X. Douillet, *Życie ś. K-y,* w przekładzie polskim M. S., Lwów 1882; Pruszcz, *Klelnoty stołecznego miasta Krakowa,* Kraków 1861, p. 123.

M. B.

Kollacz Paweł, jezuita, ur. w Wielkopolsce w r. 1726, wstąpił do nowicyatu w Krakowie w r. 1744, uczył humaniorów i retoryki. Jeszcze był na studyach teologii, gdy mu powierzono zarząd drukarni Towarzystwa w Poznaniu. Był profesorem filozofii i prawa kanonicznego. W r. 1865 znów objął kierownictwo drukarni i zajmował się nią do r. 1773; był przytem kaznodzieją niemieckim. Po kasacie zakonu otrzymał beneficyum przy kle parafialnym w Tarnowie. Napisał: *Rewolucya teraźniejsza Ameryki Północnej i t. d.* Poznań 1778, 8-a; *Dyarusz podróży Ojca ś. Piusa VI papieża.* Łowicz 1783, 8-a; oprócz tego uzupełnił, powiększył i wydał Grzegorza Knapskiego T. J. *Thesaurus latino-polono-germa-*

sicus etc. Varsaviae 1780, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliotéque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1181 i nast.)

Kollekta ob. Collecta.

Kollektywizm ob. Komunizm.

Koller Karol, polityk i redaktor dziennika „Vaterland," ur. w r. 1852 w Pressburgu, napisał *Was will die kath. Bürggergemeinde?* 1883; *Die Kehrseite des Pressburger Sparkassenjubil.* 1892; *Die Freimaurerei* in Oesterreich-Ungarn. 1897; *Der Religionskrieg in Ungarn*, 1895; *Der Heiland im Kerker.* 1900, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender.* 1902, 16-o, st. 162).

Kollonicz (Kollonitsch, Kollonich, Kollonics), arystokratyczny ród austryacki, pochodzący z Kroacyi, który wydał z pośród siebie kilku dygnitarzy kłnych, m. i. byli:

1) Leopold Karol krdł i prymas Węgier ur. 26 paźdz. 1641 r., po skończeniu uniwersytetu w Wiedniu, brał udział w wojnie z Turkami i odznaczył się w bitwie pod Kandją; a także w r. 1655 w Dardanellach. Po powrocie został koniuszym cesarskim i namiestnikiem dolnej Austryi. W r. 1666 począł studyować teologię, i w dwa lata później przyjął święcenia kapłańskie, wkrótce zaś potem sakrę bpią. Cesarz ofiarował mu bpstwo Neutra na Węgrzech, w r. zaś 1670 dyec. Wiener-Neustadt, przyczem pełnił obowiązki prezesa izby węgierskiej (ministra finansów). Jako bp. K. odznaczał się pasterską gorliwością. Podczas oblężenia Wiednia przez Turków r. 1683 zachęcał żołnierzy do odwagi i pielęgnował rannych, zastawił nawet skarbiec bpi dla opłacenia żołdu, wogóle wywierał wpływ tak potężny, że Kara Mustafa poprzysiągł sobie po zdobyciu Wiednia własnoręcznie go ściąć. Opiekował się też biednemi choremi dziećmi. Inocenty XI wynagradzając zasługi K-a, mianował go 1685 r. krdłem. W r. 1689 został bpem Koloczy, a w r. 1695 arbpem Granu i prymasem Węgier. Jako taki budował szpitale, dotował zakon Trynitarzy dla wykupu więźniów z niewoli tureckiej. Rozprawa jego p. t. *D. Einrichtungs Werk d. Königr. Ungarn* (1689), swiadczy o jego wysokich zdolnościach prawno-politycznych. Z powodu przekonań ściśle katolickich i głoszenia potrzeby ukrócenia swawoli magnatów węgierskich był wystawiony na srogie prześladowania. Dzięki jego staraniom kilkaset tysięcy Greków w Węgrzech powróciło do jedności z Kłem. K. † 20 stycz. 1707 r. w Wiedniu i został pochowany w kle Jezuitów w Preszburgu. (Por. F. Maurer. *Card. Leopold Graf Kollonitsch, Primas v. Ungarn, s. Leben u. Werken*, Innsbruck 1887).

2) Zygmunt arcb wiedeński, synowiec poprzedniego, ur. 30 marca 1676 r., skończył studya teol. w Rzymie, wyśw. na kapłana 1699, został kanonikiem w Granie, a w r. 1708 bpem w Waitzen, gdzie założył seminaryum duchowne i kierunek jego powierzył Pijarom. W 1716 Karol VI ofiarował mu arbpstwo wiedeńskie. Jakoż Inocenty XIII bullą d. 10 paźd. 1722 podniósł Wiedeń do arbpstwa i prekonizował K-a arbpem. W r. 1727 otrzymał K. kapelusz krdlski. Również jak jego stryj zabiegał żarliwie około ubogich i sierot; założył kolegium Pijarów, i troszczył się o podniesienie ducha Bożego wśród swego kleru i wiernych. Bogobojny i pracowity żywot zakończył K. 12 kwiet. 1751 r. (Por. X. Schier, *D. Bischoefe u. Erzbischoefe v. Wien*, Graz 1786).

3) Leopold Ignacy brat poprzed. wstąpił do zakonu Karmelitów, został misyonarzem w Indyi i bpem tyt. Anastasiopolisu.

4) Władysław arbp Koloczy, ur. 7 grud. 1736 r., był bpem Siedmiogrodu, następnie 1781 r. Wielkiego Waradynu, a od r. 1788 Koloczy. Jego ofiarność i troskliwość o ubogich i zakony zjednała mu nazwę ojca ubogich. Podczas wojny z Napoleonem dochody bpie oddał do rozporządzenia cesarzowi. † 23 kwiet. 1817. (Por. *Ehrentempel und kathol. Geistlichkeit*, Wien 1845). (*Ch.*).

Kollucyanie—otrzymali swą nazwę od Kolluta, kapłana aleksandryjskiego. Żył on około roku 324, zerwał łączność z patryarchą Aleksandrem, przywłaszczał sobie władzę biskupią, wyświęcał kapłanów i t. d. Na synodzie odprawionym w Aleksandryi w r. 324 pod przewo-

dnictwem Hozyusza bp z Korduby potępiono postępowanie Kolluta, a wszystkich przez niego wyświęconych cofnięto do stanu świeckiego. (Por. S. Augustini, *De haeresibus*, c. LXIII; S. Athanas, *Apolog.* II; Wouters, *Historiae ecclesiasticae compendium*, ed. novis. Neapoli, t. I, p. 86).

Kollyrydyanki, — sekta religijna w IV w. w Arabii. W drugiej połowie IV w. przybyły z Tracyi do Arabii pewne niewiasty i w przeciwieństwie do Anti-Dikomaryanitów arabskich, przeciwników wiecznego dziewictwa N. Maryi Panny, oddawały Jej cześć boską. Zewnętrzny ich kult Matki Boskiej był pogańsko - zabobonny, przypominający pogańskie obrzędy (thesmophorie) ku czci bogini Cerery. Siebie same uznawały za kapłanki Maryi. Na Jej cześć odprawiały rodzaj liturgii. W oznaczonych dniach obyczajem pogańskim obwoziły wozy z poświęconymi Maryi Pannie chlebami (Kollyrides, Kollyria), następnie składały je Matce Boskiej jako ofiarę, poczem same je spożywały. Potępione przez Kościół, znikły bez śladu. Kult ich zwalczał Epiphaniusz (*C. Haeres.* 77, n. 25, nst.; 28, n. I nst.; 79, n. I nst.). (Por. Wernsdorf, *Dissertatio de Collyrid. secta*, Vitembergae 1745).

X. W. S.

Kolocza ob. Kalocsa.

Koloman, królewicz węgierski, król halicki i późniejszy wielkorządca chorwacki, syn Andrzeja II, króla węgierskiego. Na mocy układów Leszka Białego ks. krakowskiego z Andrzejem II, zaręczony z Salomeą, córką Leszka, za którą miał otrzymać Halicz w posagu (1214). Po ustąpieniu z Halicza Mścisława księcia nowogrodzkiego, K. koronował się na króla halickiego, lecz pokonany przez Mścisława, stał się jeńcem zwycięzcy, osadzony w Torzczesku, skąd za staraniem ojca uwolniony. W r. 1226 objął rządy Chorwat z tytułem hercoga, wypędził Bogumiłów ze Slawonii, a bpowi bośniackiemu Ponsemu darował Dyakovar w županii Wukowskiej. Gród ten odtąd stał się siedzibą bpów bośniackich. Dyecezya trogirska otrzymała od K-a ziemię królewską Drid. W chwili gdy K. czynił starania u pża Grzegorza IX w celu połączenia archidyec. spoletańskiej z dyecezyą zagrzebską, ze stolicą w Zagrzebiu, najazd Mongołów na Węgry r. 1240 zmusił go do wyruszenia w pole. Nad rzeką Sajć w okolicach Onod przyszło do rozprawy z Mongołami, zakończonej klęską Węgrów. K. okryty ranami w Caima w pobliżu Zagrzebia umarł; pochowany w klo Dominikanów. (Por. Johan Turocz, *Chronica Ungarorum*; Fejer, *Codex diplomaticus* II, 17, 32, 37; Raczki, *Documenta historiae chroaticae*, p. 448; Balzer, *Genealogia Piastów*, str. 173; Pauler Cywla, *A. Magyar nemzet törtenete* az Arpádhari, Királyok allat, Budapest 1893, XVI.

X. S. G.

Kolonia miasto, uniwersytet, arcybpstwo w Niemczech (archid. Coloniensis). Miasto K-a, po obu stronach Renu położone, powstało w odległej starożytności, Za czasów Rzymskich było tu Oppidum Ubiorum (Osady Ubijczyków). W r. 50 po Chr. Julia Agryppina, żona Klaudyusza, a córka Germanika założyła tu kolonię weteranów rzymskich. Kolonię tę zwano Colonia Agrippina Ubiorum, albo Colonia Claudia Agrippina, Colonia Agrippinensis v. Agrippinensium. (Por. Tacit., *Hist.*, 1, 57; 4, 20. 25. 55). Konstantyn zbudował w K-i most przez Ren. W 355 r. zajęli K-ę Frankowie. Rzymianie wkrótce odebrali miasto, lecz od r. 462 Frankowie już na stałe panują w K-i. Pod Frankami K-a szybko się rozwija i już wtedy słynie jako miasto handlowe. To też wytrzymuje napady Normannów w IX w. i rychło po zniszczeniu odbudowywa się i umacnia. W 923 r. król Henryk I przyłączył Kolonię do państwa niemieckiego. W XIII—XVI w. w Kolonii niemal ustawicznie trwały walki pomiędzy arcybpami i mieszczaństwem, usiłującem utrzymać niezależność swą od władzy metropolity. W 1367 r. K-a przystąpiła do związku hanzeatyckiego i handel w K-i rozwinął się szybko, miasto zbogaciło się. Wobec nowatorów XVI w. K. zachowała się opornie, wierna Kościołowi kat. Pamiątka wierności przechowała się na pieczęci miasta, wyobrażającej postać św. Piotra z napisem: *Sancta Colonia Sanctae Romanae Ecclesiae fidelis filia.* W

1801 r. K-ę zajęli Francuzi. Lecz od r. 1815 należy do państwa Pruskiego. Obecnie K-a (po niem. Köln, franc. Cologne) jest głównem miastem obwodu (Bezirk) tej też nazwy i kwitnie jako miasto przemysłowe i handlowe, liczy około 370 tys. mieszkańców, w tem przeszło 81% katolików. K-a posiada pamiątkowe kościoły: N. Maryi P. na Kapitolu, konsekrowany w 1049 r. przez pża Leona IX; obecny budynek pochodzi z XII—XIII w.; kościół św. Gereona miała fundować św. Helena, obecny budynek pochodzi z XI w.; kościół św. Cecylii z najstarszemi częściami z X w.; również starymi są kościoły św. Pantaleona, św. Marcina, Andrzeja i in. Z pięknych gotyckich kościołów słynie katedra kolońska (ob. art. Kolońska katedra). Nadto K-a posiada piękne pamiątkowe budowle, muzea, biblioteki, instytucye miłosierdzia i t. p. Z pism peryodycznych, wychodzących w K-i słynie znakomity dziennik katolicki *Kölnische Volkszeitung* od r. 1610. W b. r. (1910) półwiekowy jubileusz pisma uczciły gazety całego niemal świata. Nasze pisma podnoszą przychylność i sprawiedliwość „Kölnische Volkszeitung“ dla sprawy polskiej.

Szkołami słynęła K-a w wiekach średnich. Do XIV w. sławiono szkołę katedralną kolońską, założoną przez bpa Hildebolda w VIII w., a urządzoną przez arcybpa Brunona w X w. Szkoły Dominikanów i Franciszkanów zasłynęły takimi mistrzami, jak bł. Albert W., św. Tomasz z Akwinu, Duns Scotus; mistycy Eckhardt, Tauler i in. W 1388—1389 r. powstał w K-i uniwersytet o 4 fakultetach, wzorowany na uniw. paryskim, lecz bez zachowania podziału według narodowości; zachował ducha scholastycznego w epoce odrodzenia; w czasach reformacyi stał na stanowisku szczerze katolickiem. Uniwersytet upadł za panowania francuskiego w Kolonii.

Religia chrześcijańska w Kolonii miała wyznawców już w I, a najpewniej w II w. Wprawdzie mylnie cytują św. Mateusza, ucznia św. Piotra, jako pierwszego bpa (I w.), biskupstwo jednak w K-i było już w II w. Historya wspomina bpa Maternusa (IV w.), po nim bpem był Eufrates, uczestnik soboru w Sardyce 342 r. (ob. art. Eufrates, bp. koloński). Ok. 400 r. umarł bp Seweryn. W tym czasie bpstwo kolońskie podlegało metropolii trewirskiej, a od r. 751 r. arcybpowi Moguncyi. W VII w. zasłynął św. Kunibert, bp koloński (623—663).

Arcybiskupstwo w K-i erygowano za bpa Hildebolda (784—819); metropolii poddano bpstwa frankońskie Leodyum (Lüttich), fryzyjskie—Utrecht i saskie—Monastyr (Münster), Osnabrück, Minda (Minden) i Brema. W latach 842—850, bpstwo bremeńskie odłączono od metropolii Kolońskiej i połączono z dyecezyą hamburską (ob. art. Brema-Hamburg). Z arcybpów X w. słynie św. Bruno (ob. art. Bruno bł., zwany Wielkim), XI w. św. Heribert (999—1021), który od ces. Ottona III otrzymał godność elektorską (ob. art. Heribert św. arcbp. kol.); św. Anno II (1056—75) (ob. art. Anno II albo Hanno św.). Arcybp Reinald von Dassel (1159—1167) i Filip von Heinsberg (1167—1191) bronili antypapieży, za co otrzymali od Barbarossy posiadłości bogate w Westfalii. Z arcybpów XIII w. Konrad von Hochstaden (1238—1261) w 1248 r. rozpoczął budowę wspaniałej katedry kolońskiej. Engelbert II von Falkenburg (1261—1274) skutkiem walk z mieszczaństwem przeniósł swą rezydencyę do Brühl a potem do Bonn (1267 r.), (ob. art. Bonn). Znakomitym administratorem był arcybp Konrad II von Falkenstein (1366—1370). W czasach reformacyi arcybpi Hermann V von Wied (1515—1546) i Gebhard II Truchsess von Waldburg (1577—1583) wpadli w nowinki luterskie, przeto zostali deponowani ze stolicy arcybpiej. Od 1583 r. arcybpstwo kolońskie dzierżyli książęta bawarscy; pierwszym był Ernest (1583—1612). Dom bawarski gwarantował katolicyzm posiadanych stolic bpich, zarazem jednak dopuszczali się książęta bawarscy kumulacyi bpstw, obok stolicy kolońskiej zatrzymując bpstwa monastyrskie, paderborneńskie i in. By ochronić te bpstwa od sekularyzacyi musiała się St. Ap. zgodzić na kumulacye ich w rękach książąt bawarskich. Arcybp Maksymilian Henryk (1650—1688), omawiał karność klną na synodzie kolońskim 1662 r.; lecz dał się

wciągnąć w przymierze z Ludwikiem XIV, królem francuskim, co sprowadziło klęski na archidyecezyę. Józef Klemens, arcybp koloński (1688—1723) skutkiem tej samej polityki musiał uciekać do Francyi i tu, jako banita przebywać w latach 1702—1714. Wiele też sprawom kłnym w K-i zaszkodziła polityka ostatniego z książąt bawarskich arcybpa Klemensa Augusta I (1723—1761). Następcą jego był Maksymilian Fryderyk hr. von Königseck-Rothenfels (1761—1784), założyciel akademii w Bonn; po nim był arcybpem kolońskim Maksymilian Franciszek, brat cesarzą Józefa II (1784—1801), zaznaczył swe rządy duchem niekościelnym, był uczestnikiem kongresu emskiego 1786 r. (ob. art. Emski kongres) i trwał w zatargu ze St. Ap. Wojsko francuskie zmusiło arcybpa Maksymiliana do ucieczki (1794 r.). W 1803 r. zniesiono godność elektorską, którą dzierżyli aż dotąd arcybpi kolońscy. Zarazem zreorganizowano arcybpstwo i prowincyę klną kolońską. W 1801 r. z części dyecezyi kolońskiej utworzono bpstwo Aachen. Z dawnych bpstw metropolii kolońskiej jeszcze w XVI w. bpstwo utrechtskie zostało metropolią, a mindeńskie w 1648 r. zostało sekularyzowane; bpstwo Leodyum (Lüttich) przeszło do metropolii Mechlińskiej (Malines), a bpstwo Osnabrück poddano bezpośrednio St. Ap. Na mocy konkordatu z Francyą 1801 r. bpstwo przeniesiono z Kolonii do Akwisgranu; bpem został Marek Antoni Berdolet. Bullą „De salute animarum“ 1821 r. wskrzeszono arcybpstwo kolońskie przywrócono mu jako suffraganie bpstwo monastyrskie (Münster), nadto poddano bpstwu Trewir i Paderborn. Arcybpem został Ferdynand August von Spiegel (1824—1835), słaby, skłonny do ustępstw wobec rządu pruskiego; po nim rządzili dzielni obrońcy praw Kła Klemens August II hr. Droste-Vischering (1835—1845) (ob. art. Droste Vischering), Jan Geissel (1845—1864), Paweł Melchers (1866—1885, jako kardynał † 1895 r. w Rzymie). Ostatnimi arcybpami są Filip Krementz (1885—1899, kard. 1893); Hubert Simar (1899—1902), obecny Antoni Fischer, arcybp. i kard. od r. 1903.

Archidyecezya kolońska niegdyś liczyła 1300 parafij (XVIII w.), kapituła liczyła 50 kanoników, w tem 7 prałatów, 24 domicellares. Obecnie kapituła liczy 2 prałatów, 10 kanoników, 4 kan. honor.; 52 dekanaty, 923 parafie; w 1908 r. księży świeckich było 1934, zakonnych ok. 208; katolików 2,692,613; akatolików 1,200,963; Żydów ok. 34 tys.

(Por. Mersaeus, *De electorum eccles. archiepiscoporum ac episc. Colon. orig. et succes.*, Colon., 1580, wyd. późniejsze 1736; Aeg. Gelenius, *De admiranda magnitudine Coloniae*, Colon., 1645; Moerkens, *Conatus chronol. ad catal. archiepiscoporum Colon.*, Colon, 1745: Binterim i Mooren, *Die alte und neue Erzdioecese Köln*, 2 t., Mainz, 1828—1830; 2 wyd., 1892...; L. Ennen, *Geschichte der Stadt Köln*, 5 t., Köln, 1863—1879; L. Ennen i Eckerz, *Quellen zur Geschichte der Stadt K.*, ib., 6 t., 1860—1879; Podlech, *Geschichte der Erzd. K.*, Mainz, 1879; Ley, *Die Kölnische Kirchengeschichte*, K:, 1883; K. Th. Dumont, *Geschichte der Pfarreien der Erzd. K.* (ed. 1883 r.), każdy dekanat w osobnym tomie; Knipping, *Regesten der Erzbischofen von Köln im Mittelalter*, t. II, 1901; *Handbuch der Erzdioecese Köln*, 19 wyd., 1905, p. XIII—XLVIII; Clemen, *Kunstdenkmäler der Stadt Köln*, 1906: Renard, *Berühmte Kunststätten*, 1907, t. 38; Fr. J. von Bianco, *Der alte Universität Köln*; I, Köln, 1855, Denifle, *Die Entstehung der Universitäten des Mittelalters bis 1400*, I, Berlin, 1885, 387—403; L. Ennen, *Die Universitäten Köln und Bonn*, w *Kathol. Zeitschrift*, Münster, 1852; Quidde, *Deutsche Zeitschrift*, I, 1889, p. 152; H. Keussen, *Die Matrikel der Universität Köln, 1389–1559*; I, 1892; W. W., t. VII, k. 822—893, 797—913; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 79. W. E. I. t. 37—38, str. 90 - 92; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909, k. 427—430).

X. C. S.

Kolońska katedra. Pierwotnie w Kolonii katedrą był kościół św. Piotra zbudowany w IV—V w. W IX w. wzniesiono katedrę w stylu romańskim.

W 1149 r. pożar zniszczył częściowo tę świątynię. To też arbp. koloński Engelbert I (1216—1225) myślał o zbudowaniu nowej wspaniałej katedry w K-i, lecz rozpoczął budowę arcybp Konrad von Hochstaden (1238—1261). W 1248 r. położono kamień węgielny pod budowę nowej katedry. Plan budowy podał mistrz Gerard, twórca katedry w Amiens. Skutkiem wojen domowych dopiero w 1322 r. ukończono budowę prezbyteryum. Ok. 1350 r. rozpoczęto stawianie wież i wejścia. Po Gerardzie roboty nad budową katedry prowadzili mistrz Arnold i jego syn Jan. W 1450 r. stanęła wieża południowa i część nawy. Niesnaski domowe w K-i, protestanckie ruchy przeszkodziły budowie, tak iż w 1560 r. absolutnie już zawieszono roboty. Francuzi, zająwszy Kolonię (1794 r.) w gmachu katedry założyli magazyny. W 1802 r. zwrócono kościół miastu i uczyniono go kłem parafialnym. Budowla jednak nic nie zyskała, owszem chyliła się ku upadkowi. Dopiero nawoływania Goethego, Fryderyka Schlegla, Görresa, Boisserée i in. pobudziły rząd pruski do dalszej budowy katedry. Rząd pruski w zamian za skonfiskowane majątki katedralne, obiecał dokończyć budowy katedry. Dawne plany niemal cudownie odnaleziono w Darmsztadzie (1814 r.), w Paryżu (1816) i gdzie indziej. Przyobiecane sumy wypłacano bardzo skąpo, pomimo tego roboty szły naprzód i w 1880 r. obchodzono uroczystość wykończenia katedry.

Katedra kolońska jest to kolosalny budynek w stylu ściśle gotyckim. Zewnętrzna długość katedry wynosi 135,6 m., szerokość 61 m.; wewnętrzna długość nawy głównej 119 m., wysokość 45 m., szerokość 15 m.; powierzchnia kościoła 6,166 m. kward. Wieże wznoszą się na 160 m. nad poziom ulicy. Koszt całkowity katedry obliczono przypuszczalnie na 42 miliony marek. Katedra posiada witraże z XIII, XIV w. i z lat 1507—1509; rzeźby z XV i XVI w., w prezbyteryum Chrystusa, N. M. P., apostołów fundowano przed r. 1361. W 7 kaplicach chórowych zachowało się dużo grobowców historycznych. Kosztownym jest relikwiarz skrzynkowy z relikwiami Trzech Króli, w kaplicy poza ołtarzem wielkim.

(Por. Sulp. Boisserée, *Geschichte und Beschreibung des Domes zu Köln*, 1822—1831; 2 wyd. 1842; *Kölner Domblatt*, 1842...; Mertens und Lohde, *Zeitschrift für Bauwesen*, 1862, p. 163... 339...; W. von Waldbrühl, *D. Führer im Dom*, 1843; A. Reichensperger, *Die 14 Standbilder im Domchor zu Köln*; F. Walter, *Das alte Erzstift und die Reichstadt Cöln*, Bonn, 1862; Andreä, *Gedanken... über Glasmalerei*, 1879; K. Lamprecht, *Dom zu Köln*, 1881; W. E. I. t. 37—38, str. 154—157; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 430—431).

X. C. S.

Kolońskie synody. I Synod kolońśki miał się odbyć w 346 r. Miała na nim być sądzona sprawa bpa kolońskiego Eufratesa (ob. art. Eufrates), potępionego za aryanizm. Uczeni co do tego synodu wypowiadają różne zdania. Przypuszczają, że akta synodu sfałszowano w VIII w., aby poniżyć bpstwo kolońskie. Tak sądzą Hartzheim (*Conc. Germ.* t. I), Binterim (*Pragm. Geschichte der deut. Conc.*, 385...) i in. W obronie prawowierności Eufratesa cytują św. Atanazego (*Hist. arian. ad mon.* c. 20) i in. Za autentycznością aktów soboru z 346 r. przemawiają uczeni De Buck (*Bolland. Acta Sanc., Octobr.* V, XI); Friedrich (*Kirchengeschichte Deutschl.*, t. I, p. 277—300), Diel (*Der heil. Maximinus und der heil. Paulus*, 114—144), Kessel (W. W. t. VII. k. 893—804).—W wiekach śred. odbyło się wiele synodów w Kolonii, omawiających sprawy karności klnej. W 870 r. pod przewodnictwem Liutberta, arcybpa Moguncyi. Część aktów tego synodu zaginęła. W 873 i 897 arcbp Willibert odbył dwa synody. W latach 900—1250 omawiano na synodach w K-i sprawy polityczne i klne. W 1276 r. arcybp Zygfryd von Westenburg odbył synod dyecezyalny w K-i; omawiano obowiązki proboszczów. (Por. Schaten, *Annal. Paderb., lib. XI ad an. 1276*). W XIV w. odbyło się w K-i 2 synody prowincyalne i 30 dyecezyalnych. Synod prowin. 1310 r., zebrany na rozkaz pża; miał przygotować informacye o stanie kłów prowincyi dla soboru Wienneń-

skiego. Drugi synod prowincyonalny 1322 r. przypomniał kary klne na krzywdzicieli duchowieństwa. W XV w. wiele synodów dyecezyalnych omawiało sprawy karności. Synod prowincyonalny 1423 r. na rozkaz pża zbierał materyały do soboru Pizańskiego. W XVI w. synody prowincyonalne omawiały sprawy klne wobec szerzących się nowinek luterskich. W 1539 r. i 1549 r. synody prowinc. w K-i wydają zbawienne postanowienia co do życia duchowieństwa i walki z herezyą. W 1662 r. odbył się słynny synod dyecezyalny w K-i. Statuty tego synodu mają doniosłe znaczenie w dyecezyi kolońskiej jeszcze w naszych czasach. Wreszcie w r. 1860 arcybp. kard. Jan Geissel odbył znakomity synod prowincyonalny koloński. Na synodzie tym omówiono nowoczesne błędne nauki i je potępiono; powzięto decyzye dyscyplinarne ku podniesieniu duchownego życia kleru i ludu katolickiego. Akta synodu wydano p. t. *Acta et decreta Concilii provinciae Coloniensis in civit. Colon. an. 1860 habiti*, Colon, 1862 i w *Collect. Lacenc.* t. V, p. 231 i nast. (Por. Gams, *Teol. Quartalschrift*, Tübingen, 1867, p. 318...; Binterim, *Pragm. Gesch. der deut. Conc.*, I, 385; III, 145...; 176; V, 74...; VI, 94..., 130..; Hefele, *Concilien-Geschichte*, IV, 509...; W. W. t. VII, k. 893—897).

X. C. S.

Kolor szat liturgicznych. Do w. IV szaty liturgiczne były białej barwy, w tym dopiero czasie wprowadzono czerwoną barwę, co stwiedza ś. Augustyn, apostoł Anglii, kiedy ofiarował ornat barwy czerwonej uczniowi swemu Lawiniuszowi, udzielając mu święceń kapłańskich. Około w. XII wprowadzono barwy: zieloną i czarną, a następnie fioletową. Kościół łać. przeto obecnie przepisuje 5 barw liturgicznych, które w ciągu roku często się zmieniają, stosownie do okresu roku kościelnego, uroczystości lub obrzędu. Są one: biała, czerwona, zielona, fioletowa i czarna (*Rubr. Mis.* p. I, L. 18). Kościół grecki w w. XII używa tylko barwy białej i czerwonej.

Zmianie barw podlegają tylko: manipularz, stuła, ornat, welon kielicha i jego bursa, welon naramienny dla ministrów, oraz kąpa. Pasek winien być barwy białej (Ś. K. Obrz. d. 22 st. 1701), chociaż może być barwy zgodnej z barwą paramentów (Ś K. Ob. d. 8 lipca 1709 r.), d. 26 grud. 1862 *in una Carthusianorum*). Alba, humerał oraz bursa wiatykowa winny być białe. Bursa do Oleju Św. dla chorych jest barwy fiołetowej.

Barwa szat liturgicznych jest obowiązującą, o czem świadczy: 1-o rubryka Mszału (tit. XVII) „Paramenta celebrantis... debent esse coloris convenientis officio et Missae diei.“ 2-o dekrety Ś. K. Ob. z d. 19 grudnia 1829 in Pisana i z d. 12 list. 1631 „servetur strictim Rubrica quoad colorem paramentorum,“ 3-i powaga moralistów, św. Alfonsa (lib. 6; n. 378, dub. 5) i najnowszych liturgistów.

Barwy białej używać należy:

1) od I nieszporów Bożego Narodzenia aż do oktawy Epifanii włącznie, z wyjątkiem uroczystości Męczenników, w tym czasie przypadających,

2) w uroczystość Imienia Jezus,

3) w W. Czwartek i W. Sobotę, ale tylko podczas Mszy ś., oraz od I nieszporów Wielkiejnocy aż do Nony w wigilię Zielonych Świątek, podczas wszystkich nabożeństw okresowych, za wyjątkiem Mszy ś. w czasie procesyi w dzień Ś. Marka i w dni krzyżowe,

4) w uroczystości: Trójcy ś., Bożego Ciała, Serca Jezusowego i Przemienienia Pańskiego,

5) we wszystkie uroczystości Najśw. Panny, za wyjątkiem procesyi i poświęcenia gromnic w urocz. Oczyszczenia Matki Bożej,

6) w ur. aniołów świętych,

7) w ur. Narodz. ś. Jana Chrz., ś. Jana Ewang., obojga Katedr ś. Piotra, ś. Piotra w okowach, Nawrócenia ś. Pawła i Nawrócenia Apostołów,

8) w ur. WW. Świętych, Dobrego Łotra, Śś. Wyznawców i Doktorów, Dziewic i Wdów,

9) podczas poświęcenia i konsekracyi kła i ołtarza, i w rocznicę konsekracyi kła,

10) w rocznicę konsekracyi, wyboru i koronacyi papieża, oraz prekonizacyi i konsekracyi bpa,

11) przez całe oktawy wyżej wymienionych uroczystości, jeżeli nabożeństwo o nich się odprawia, nawet i w Niedzie-

lę, w czasie tych oktaw przypadających za wyłączeniem niedziel, na które przepisana jest barwa fioletowa,

12) w Mszach wotywnych wyżej wymienionych uroczystości, oraz we Mszy wotywnej za oblubieńców odprawianej,

13) podczas wystawienia N. Sakramentu, jeżeli ono nie ma łączności żadnej ze Mszą św. lub officyum, wymagających innej barwy,

14) podczas udzielania Sakramentów chrztu św. i małżeństwa, oraz bardzo wielu błogosławieństw i poświęceń.

Barwa ta jedynie może być zastąpioną przez złotą. (Ś. K. O. d. 28 kw. 1866 in Guadalaxara, d. 20 list. 1885 in Papien). Barwa biała oznacza chwałę, radość i czystość.

Barwy czerwonej używać należy: 1) od wigilii Zielonych Świątek podczas Mszy św. aż do soboty następnej włącznie; 1) w ur. Krzyża Św. i Przenajdroższej Krwi; 3) w ur. Ścięcia Św. Jana Chrz. Śś. Ap. Piotra i Pawła i innych apostołów; 4) w ur. Św. Jana w Oleju i Wspomnień Ś. Pawła; 5) w ur. Śś. Męczeników i Męczenniczek, także w uroczystość Śś. Młodzianków, gdy wypadnie w niedzielę, oraz w oktawę tej uroczystości; 6) przez całe oktawy wyżej wymienionych uroczystości, jeżeli nabożeństwo się o nich odprawia, nawet i w niedziele w czasie tych oktaw przypadające, za wyłączeniem niedziel, na które przepisana jest barwa fioletowa; 7) podczas Mszy wotywnych wyżej wymienionych uroczystości, oraz we Mszy przy wyborze nowego papieża; 8) podczas Mszy św. o Męce P. Jezusa, odprawianej w piątek wtedy, kiedy i officyum wotywne tego dnia o tejże samej tajemnicy się odprawia; 9) w ur. relikwii św. Męczenników, znajdujących się w tym kościele, gdzie się ta uroczystość obchodzi (Ś. K. O. d. 17 st. 1771 r.).

Barwa czerwona jest godłem wiary i męczeństwa.

Barwa zielona używa się we mszach św. i officyach okresowych od oktawy Epifanii do 70-nicy i oktawy Zielonych Świątek do Adwentu wyłącznie, za wyjątkiem niedzieli Trójcy Przenajśw., niedziel podczas oktaw przypadających, wigilii i suchych dni.

Barwa zielona wyraża nadzieję przyszłej szczęśliwości.

Barwy fioletowej używać należy: 1-o w officyach i mszach okresowych od I. nieszporów I-ej Niedz. Adwentu włącznie aż do I nieszporów Bożego Narodzenia wyłącznie, i od 70-nicy aż do W. Soboty, ale tylko do Mszy św.; wyłączają się W. Czwartek, W. Piątek i obrząd błogosławienia paschału w W. Sobotę; 2-o podczas czytania proroctw i poświęcenia wody w wigilię Zielonych Świątek; 3-o w suche dni i w wigilie, w które należy pościć za wyłączeniem wigilii i suchych dni Zielonoświątkowych; 4-o we Mszach, w czasie processyi w dzień ś. Marka i w dni Krzyżowe odprawianych; 5-o w ur. św. Młodzianków, gdy wypadnie w dzień powszedni; 6 o podczas procesyi i poświęcenia gromnic, podczas poświęcenia popiołu i palm, jako też podczas wielkich procesyi, za wyjątkiem procesyi z N. Sakramentem, oraz procesyi w ur. odprawianych, niedzielnych przed sumą i dziękczynnych; 7-o podczas Mszy wotywnych: o Męce Pańskiej; w jakiejśkolwiek potrzebie, za grzechy, o łaskę dobrej śmierci, przeciwko poganom, w czasie wojny, o pokój, za podróżujących i za chorych; 8-o podczas udzielania Sakramentów; chrztu św, pokuty i Olejem św. namaszczenia; 9-o podczas poświęcenia wody.

Barwa fioletowa oznacza pokutę i błaganie.

Barwa czarna używa się w W. Piątek, oraz w żałobnych officyach, Mszach i pogrzebach.

Barwa czarna wyraża smutek i żałobę.

Barwa czarna może być zastąpiona przez fioletową w dniu Zadusznym, gdy 40-godzinne nabożeństwo jest w kościele. (Ś. K. O. d. 23 czerwca 1868).

Barwy żółtej, błękitnej i innych nie wolno używać (Ś. K. Ob. 13 lut. 1839; 12 list. 1831 r.).

Barwę szat wskazuje tło—fundus, gdyby jednakże były szaty różnobarwne, to ornat uważa się takiej barwy, jakie ma boki Barwa stuły, manipularza, bursy i welonu kielichowego winna być zastosowana do barwy ornatu. Podszewka szat winna być barwy zgodnej ze stroną zewnętrzną. W Nieszporach używa się tej barwy, jakiej wymagają albo całe nieszpory, jeżeli mają za przedmiot jedną tylko uroczystość, albo druga ich część

(a Capitulo). (Por. Herdt. *Lit. Prax* t. I, p. 156; Nowowiejski A ks., *Ceremoniał parafialny*, t. I, str. 52; *Rubricae generales Missalis Roman.*, tit. XIX).

X. S. G.

Koloryci (Colorites) — tak nazywano zgromadzenie Augustyanów od niewielkiej góry zw. Colorito, leżącej blisko wioski Murano w Kalabryi. Na tej górze w ubogiej chatce, przy kle poświęconym M. Maryi Pannie zamieszkał w r. 1530 Bernard z Rogliano, który tu dał początek zgromadzeniu Kolorytów. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str 503).

Kolossa — gr. Κολοσσαί i Κολασσαί, łac. Colossae — miasto we Frygii nad rzeką Lykos niedaleko od Hierapolu i Laodycei. Posiadało ono rząd demokratyczny z archontem na czele, należało kolejno do Persów, Macedończyków, Seleucydów, aż w końcu Atalus pergamski w testamencie swym przeznaczył je Rzymianom. W r. 65 po nar. Chr. Kolossai zniszczone zostały przez trzęsienie ziemi. Dziś na tem miejscu jest Kasabem Khonas. Światło wiary Chrystusowej przeniknło tu dość wcześnie przez Epafrasa. Św. Paweł z więzienia rzymskiego napisał list do Kolossów, umacniając ich w wierze. (Por. Ramsay, *Cities and bishopries of Phrygia*, c. I, 6; *Hist. Geogr. of. Asia minor.* 1890, p. 61, 80, 135, 429; Fr. A. Henle, *Kolossä und d. Brief d. h. Ap. Paulus an die Kolosser*, München. 1887; Le Camus, *Voyage aux sept églises de L'Apocalypse*, 1896; Fr. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 860-866; *W. E. Il*, t. 37—38, str. 161).

X. R. J.

do **Kolossów list św. Pawła** ob. Pawła św. listy.

Kolping Adolf, założyciel katolickich związków czeladzi w Niemczech ur. 8 grud. 1813 r. w Kerpen pod Kolonią. Zniewolony przez ojca został czeladnikiem szewskim, przez co miał sposobność gruntownie zapoznać się z dolą swoich towarzyszów i postanowił nieść im pomoc. Wśród ciężkich walk o byt odbył studya teologiczne w Kolonii, Monachium i Bonn (1837—1845 r.). W r. 1845 przyjąwszy święcenia kapłańskie został wikaryuszem w Krefel, a w r. 1849 w Kolonii. Tutaj z całym zapałem zabiera się do wymarzonego dzieła, do założenia związku czeladników 1850 r. Gorliwy pasterz osiada jako rektor przy kle pofranciszkańskim w Kolonii, a w nagrodę swoich prac Ojciec św. mianuje go notaryuszem apłskim, następnie zaś tajnym komorzym. Tymczasem dzieło jego wzmaga się i rośnie. Sam K. udaje się w podróż po różnych miastach Niemiec, Austryi i Szwajcaryi, aby rozpowszechnić swoją ideę, a jednocześnie zbierać fundusze dla wybudowania wzorowej gospody w Kolonii. Pius IX brewem z d. 6 kwiet. 1857 udziela przedsięwzięciu błogosławieństwo i w tym czasie istnieje już 140 związków z 20,000 członków. Nie przestaje też K. związków swoich popularyzować w różnych wydawnictwach własnego pióra, jak od r. 1854 *Kath. Kalender*; od r. 1853 *Rhein. Volksblätter*, a także *E. Kath. Volksbuch* 2 t., Köln 1853-5; *Erzählungen* 5 t., Köln 1861 i in. Niestety wątłe siły wyczerpują się i zacny kapłan † 4 grud. 1865 r. w Kolonii, gdzie w r. 1903 wznoszą mu wdzięczni czeladnicy piękny pomnik.

Celem związków K-a jest stworzenie tęgiego stanu rzemieślniczego opartego na gruncie religijnym. W tym celu założone zostały gospody (obecnie 347), w których odbywają się peryodyczne zebrania zarówno pouczające, informacyjne, jak i naukowo-religijne. Nadto czeladnicy wędrowni znajdują tam pomieszczenie i utrzymanie. W r. 1905 istniało w Niemczech 1123 związków z 178,480 członków. Dla członków odbywają stale kursa fachowo-praktyczne, a także ćwiczenia rekolekcyjne i pogadanki religijno-moralne. Nadto istnieją kasy oszczędności, których w tymże roku było 520 z $4^1|_2$ milionów marek złożonego kapitału. Związkowcy posiadają biblioteki w liczbie 850. Od r. 1905 założoną została kasa pośmiertna. W wielu miejscach łączą się związki ze stowarzyszeniami terminatorów; stanowią one obecnie potęgę, która dzielnie stawia czoło pokusom socyalistycznym i znakomicie przyczynia się do moralnego i materyalnego podniesienia stanu rzemieślniczego. Organem związków jest

Kolpingsblatt wychodzący od r. 1901. (Por. Schweitzer, *D. kath. Gesellen Handbuch*, Koln 1905; J. Wenzel, *Kolpings sociale Tätigkeit*, Köln 1896).

(Ch.).

Kolumb Krzysztof (Cristoforo Colombo, po hisz. Cristobal Colón), odkrywca Ameryki. Ur. się w 1451 w Genui, um. 20 maja w Valladolidzie, studya odbywał w Pawii, poczem poświęcił się żeglarstwu. Świetne odkrycia poczynione przez Portugalczyków w w. XIV i XV, dziwne opowiadania wenecyanina Marco Polo (w końcu w. XIII przeszło lat 20 przebywał w Chinach i Indyach) o bogatem w złoto i w korzenie królestwie Wielkiego Chana, w drugiej połowie XV w. żywo zajmowały umysły i rozbudzały wyobraźnie; w tym też kierunku szły i rozwijały się od młodości myśli K. Znalezienie drogi do tych złotych krain stało się celem całego jego życia.

Osiedliwszy się w Portugalii i, stąd liczne już przedsiebiorąc podróże morskie na północ i południe, K. długo kołatał do rządu Portugalskiego i Angielskiego, aby mu dostarczono potrzebnych środków materyalnych. Projekt jego uważano za zbyt trudny i niewykonalny, a odstraszały także od niego dość uciążliwe warunki K. (godność wice-króla we wszystkich krajach odkryć się mających i dziesiąta część wszystkich dochodów). Nareszcie znalazł posłuch u Izabelli Kastylskiej, która przyjąwszy jego warunki, dała mu środki do wybrania się w drogę.

Z trzema niezbyt wielkimi okrętami wypłynął K. z portu Palas 3 sierpnia 1492 r. i dążąc od wysp Kanaryjskich, ciągle ku zachodowi 12 października przybił do wysepki Guanahani w archipelagu Bahama, którą obejmując w posiadanie Korony kastylskiej, nazwał wyspą Św. Zbawiciela (San Salvador). Odkrywszy jeszcze wielkie wyspy Kubę i Haiti i zostawiwszy tu pewną ilość swych towarzyszy, wybrał się z powrotem, a gdy zawinął do wybrzeży hiszpańskich, w marcu 1493 r., powitano go z niesłychanym zapałem, bo powszechnie mniemano, że dotarto już w pobliże Chin, Japonii i Indyi i że w ręce Hiszpanów dostaną się wszystkie bogactwa tych krajów. K. przedsiewziął jeszcze 3 podróże do krajów nowo odkrytych (1493, 1498 i 1502).

W drugiej podróży w 1493-6 odkrył małe Antyle, Portorico, Guadelupę i Jamajkę; w trzeciej 1498 Trinidad i część wybrzeża stałego lądu Ameryki środkowej, ale do śmierci pozostał w przekonaniu, że to pobliże Indyi.

Stosownie do otrzymanych przyrzeczeń K. początkowo mianowany został wice-królem odkrytych ziem; wkrótce jednak skutkiem fałszywego oskarżenia aresztowany przez komisarza królewskiego Bobadillę, w kajdanach do Hiszpanii był odesłany. Mimo zupełnego uniewinnienia, na zajmowane stanowisko nie był już przywrócony i jako człowiek prywatny przedsiewziął ostatnią podróż 26 listopada 1502 r. dotarłszy w pobliże Panamy. Podróż ta trwała lat dwa (1504), w półtora roku później 20 maja 1506 K. zakończył życie w Valladolidzie. Ciało jego początkowo spoczęło w miejscu śmierci, później przewieziono je do Sewilli, następnie 1537 pochowano w S. Domingo na Haiti, w 1796 zaś przeniesiono do Havany, w końcu 1899 po zajęciu Kuby przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej, miało jakoby powrócić do Sevilli. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*).

K. był człowiekiem głęboko wierzącym i uważał się za wybrane przez Boga narzędzie do zaniesienia Ewangelii na daleki Zachód. Marzył również o tem, aby za otrzymaną od rządu hiszpańskiego należną mu część korzyści, zorganizować wyprawę krzyżową do Ziemi Świętej. Myśl tę najpiękniej wyraził K. w listach swoich, a szczególniej w swym testamencie, w którym polecając starszemu synowi Diego upominanie się u rządu hiszpańskiego praw ojcu przyznanych i summ jemu należnych, wkłada na niego obowiązek ufundowania na Antyllach czterech katedr teologii, szpitala i kła Niepokalanego Poczęcia N. M. P.; nadto przykazuje mu złożyć w banku genueńskim wielki kapitał na wzmiankowaną krucyatę, gdyby królowie chrześcijańscy sami jej podjąć nie chcieli; nakoniec, i jemu i potomkom jego za pierwszą i nieodzowną kładzie powinność dostarczać Ojcu św. pomocy w wojsku i pieniądzach, ile razy by ich zażądał, a nawet i cały ma-

jątek złożyć mu w ofierze, w razie gdyby kiedy został pozbawiony państwa swego.

Żywa wiara i gorąca żądza chwały Bożej, jak ukazały K. drogę i powołanie jego, tak też każdy na tej drodze krok jego znamionują. Dlatego to kardynał Donnet arcyb. Bordeaux, poparty przez bpów zgromadzonych na synodzie w Poitiers zaniósł prośbę do St. Ap. o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Sprawę tę poruszono na soborze Watykańskim, nim jednak jakaś stanowcza nastąpiła decyzya, sobór został zawieszony. Ostatnimi czasy wznowił ją arcyb. Teate (Chieti), z powodu niewyjaśnionego dotąd należycie stosunku K. do Beatryxy Enriquez (druga jego żona i matka Ferdynanda, co niektórzy kwestyonują) sprawa poszła w odwłokę. (Por. Dziennik pierwszej podróży Kolumba w *Collectión de los viajes*, Madryt 1825; Wydawnictwo dokumentów specyalnej w sprawie K. komissyi: *Raccolta di documenti* 14 tomów, Rzym 1892—94; Roselly de Lorgues, *L'ambassadeur de Dieu el le Pape Pie IX*, Paris 1874, E. Plon; tenże, *Satan contre Christophe Colomb, ou la prétendue chute du serviteur de Dieu*, Paris 1876; Biografię K. pisali: Irving w 1824, 4 tomy, po niemiecku; *Roselly de Lorgues*, 2 tomy, Paryż 1856, 1878; *Harisse*, dwa tomy, Paryż 1884—5; *Peragallo*, Lizbona 1889; *Sanguineti* Genua 1891; *de Lollis*, Medyolan 1892; Ruge 1902; *de Altolaguirre y Duval*, Madryt 1903; *Thacher*, Londyn trzy tomy 1903; *Vignaud*, Paryż 1905; *F. Young*, dwa tomy, Londyn 1906).

T.

Kolumba—1) K. św. panna i męczenniczka, żyła w III w., otrzymała palmę męczeńską dn. 31 grudnia w Sens. — 2) K. św. panna i męczenniczka w Kordubie; bardzo wcześnie poświęciła się na służbę bożą w klasztorze Tabane, idąc za przykładem swej siostry. Gdy Maurowie wypędzili zakonnice z tego schronienia, K. udała się do Korduby, gdzie publicznie wyznała wiarę swą w bóstwo Jezusa Chrystusa i poniosła śmierć męczeńską przez ścięcie dn. 17 września 853 r. Cześć odbiera w dniu swej śmierci. — 3) K. błogosławiona z zakonu św. Dominika, ur. w Rieti. Już w 10 roku życia poświęciła się Bogu oddając się uczynkom pokutnym i rozmyślaniu o męce Pańskiej. Obdarzona była od Boga darem cudów i proroctw. K. założyła w Peruzyi klasztor pod w. św. Katarzyny Sienneńskiej, gdzie zakończyła świętobliwy żywot 20 maja 1502 r. Urban VIII potwierdził jej kult, a Benedykt XIII pozwolił zakonowi kaznodziejskiemu oraz miastom Peruzyi i Rieti obchodzić święto bł. K-y 20 maja. (Por. Bulteau, *Histoire bénédict.* l. V, c. LXXXI; Glaire, *Dictionnaire*, 1, 503). *X. J. N.*

Kolumban św. apostoł Alemanów, ur. się w Irlandyi w prowincyi Leinster 545 r., otrzymawszy staranne wychowanie i wykształcenie wstąpił do klasztoru w Bangor, którego wnet stał się ozdobą. Porwany pragnieniem apostolstwa, za pozwoleniem opata ś. Komgulla udał się wraz z 12 towarzyszami pod koniec VI w. na misye do Galii. Na prośby króla burgundzko-frankońskiego Guntrama m. r. 585 a 590 osiadł w okolicach Wogezów, apostołując wśród miejscowej ludności. Założył wnet pierwszy klasztor w Anegray, do którego jednak sława Świętego tylu ściągała uczniów, że wnet był zmuszony założyć jeszcze dwa klasztory w Luxeuil (Lascovium) w dziś. depart. górnej Saony i w Fontaines (Fontanos). Sam osiadł w Luxeuil. Spór K-a z bpami galijskiemi o czas święcenia Wielkiejnocy oparł się aż o Rzym. Czy pż Bonifacy III sprawę roztrzygnął niewiadomo, to pewna, że K. trzymał się nadal praktyki zachowywanej w Irlandyi, pozostając jednak w jedności z Kłem. Niebawem spadły na K-a i jego towarzyszów srogie prześladowania. Po śmierci Childeberta II, Burgundya przypadła synowi jego Teodorykowi, którego babka Brunhilda pragnąc zagarnąć władzę, pchała w odmęt rozpusty. K. chcąc ratować księcia usiłował go opamiętać, o czem dowiedziawszy się Brunhilda powzięła ku niemu straszną nienawiść i doprowadziła do tego, że król siłą wypędził go z kraju. Na zaproszenie króla Klotaryusza II (610) K. udał się do Soissons. K. zamierzał przez Francyę iść do Włoch, przybywszy jednak do Metzu na prośby króla Teodeberta, bra-

ta niegodnego Teodoryka, osiadł w królestwie Austrazyi. Po długiej podróży, przybyli z towarzyszami, wśród których był i ś. Gall, do Szwajcaryi i zatrzymali się nad jeziorem zurychskiem w Turonii (dyec. Tugen). Mieszkańcy byli jeszcze nawpół dzicy i pogrążeni w pogaństwie. Zabrano się więc rączo do dzieła Bożego i nawrócono wielu. Wszakże pozostali poganie dotknięci do żywego spaleniem świątyni, zmusili i śś. misyonarzy do opuszczenia ich siedziby. Przybyli tedy do Arbon nad jeziorem badeńskiem, gdzie ich gościnnie przyjął proboszcz miejscowy ks. Willimar. Za jego radą udali się do Bregenz i tam naokoło kłka ś. Aurelii wybudowali sobie cele.

Istniały tutaj jeszcze pewne tradycye Chijaństwa z czasów Rzymskich, to też spodziewano się obfitego żniwa. Pracę misyonarską powierzył K. Gallowi, jako znającemu język miejscowy. Praca niezmordowana, męstwo nieustraszone, a wreszcie cuda zdziałane przez śś. mężów złamały opór pogan i wielu przyjęło chrzest ś. Lecz i tutaj zemsta opornych pogan zniewoliła ich do opuszczenia siedzib. Oskarżono ich przed księciem Gunzo, iż pustoszą lasy i niweczą zwierzynę. Książe kazał im opuścić kraj a nadto mściwi poganie zabili dwóch towarzyszów Świętego. K. postanowił wykonać swój zamiar udania się do Włoch, ufny, że znajdzie przyjęcie u króla Longobardów Agilulfa. Działo się to ok. r. 612. W tym też czasie Teodoryk zwyciężył swego brata Teodeberta, zajął Austrazyę, tak iż o powrocie K-a do Szwajcaryi nie mogło być mowy. We Włoszech założył w Apeninach klasztor Bobio i † tam 615 r. Z pism K-a zachowały się komentarze do Psalmów, *Regula coenobialis*, *Inspectiones seu sermones de officiis christiani*, kilka listów i pieśni. Pisma te wydał Gallandius w *Bibliotheca veterum PP.*, a także Migne *PP. lat.* LXX. (Por. Seebass, *Columbanus v. Luxeuil Klosterregel u. Bussbuch*, Dresden 1883. Biografie K-a pisali De dieux, Cahors 1901; Bisphan, New-York 1903; Martin, Paris 1905 (najlepsza); a także prace Greith, *Gesch. d. irischen Kirche*, Freiburg 1867; Knottenbelt, *Disp. de Columbiano*, Lugd. Batav 1839).

(*Ch.*).

Kolumban apł Szkotów ob. Columba.

Kolumna w architekturze jest to słup służący za podporę frontonów, portyków i innych części architektonicznych. K. używano u wszystkich narodów; forma ich i ozdoby są różne. W archeologii chijańskiej K. jest symbolem Kła, który już św. Paweł nazywa „columna et firmamentum veritatis“ (I Tym. 3, 15).

Kolumny świątyni ob. Świątynia Salomona.

Kołacki Wojciech, karmelita, żył w XVII w. Napisał *Summarium antiquitatum, gratiarum et indulgentiarum ordinis* et confraternitatis S. Virginis Mariae Carmelitarum etc. Brunsbergae 1604.

Kołakowski Stanisław wierszopis z XVI w. Napisał *Wiek ludzki* albo krótkie opisanie wieku człowieczego i t. d. 1584; *O prawdziwej szczęśliwości i błogosławieństwie i t. d.* Wilno 1593; *Wóz niebieski* albo Elegia o trzech cnotach teologicznych i czterech kardynalnych. Wilno 1586; *Cathemerinon księstwa Słuckiego* z żałobliwym lamentem na pośpieszną śmierć książąt Słuckich i t. d. Wilno 1593; *Zegar Achesów duchownie rozumiany.* Kraków 1612; *Wieża Dawidowa* na teraźniejszą wojnę turecką, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.*, 1900, t. VIII, str. 385).

Kołatka albo grzechotka po łacinie *crotalum* albo *crepitaculum* instrument drewniany służący do zwoływania wiernych na nabożeństwo w ciągu trzech dni ostatnich Wielkiego tygodnia. Używa się i w kle po przedzwonieniu na Gloria w Wielki Czwartek do Gloria Wielkiej Soboty, a w Polsce nawet do Rezurekcyi. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* I, 534; Gloger, *Encyklopedya staropolska*, t. II, str. 219; Macri, *Hierolexicon* pod wyr. Campana).

Kołek Bernard zwany także Paxillus de Brzeżek dominikanin, żył w drugiej połowie XV w. pobożny i pracowity zakonnik, walczył piórem pko heretykom, zwłaszcza aryanom i schizmatykom. † w Krakowie 1530 r. Z dzieł jego ks. Teleżyński wymienia w

rękopiśmie swoim: *De rebus provinciae Polonicae S. Hiacinthi ordinis Praedicatorum*; *Monomachia pro defensione Fidei* SS. Trinitatis etc. Cracoviae 1616, fol.; *De Primatu summi Pontificis*; *De Processione Spiritus S.* a Filio etc.; *Alienatio Arianorum a Christianismo*; *Modus militandae Christianae* versu latino et polonico. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, str. 123).

Kołłątaj Hugo ks., znany reformator edukacyjny, ur. 1 kwiet. 1750 r. w Niecisławicach w dawn. województw. Sandomierskiem. „Mało jest ludzi, pisze ks. Kalinka (Por. *Sejm czteroletni* t. II, str. 472 i nst.), na którychby tyle, co na K. wydano wyroków... Ci chwalili go, jako najpotężniejszą w Polsce głowę, jako najdzielniejszego obywatela, tamci widzieli w nim chciwego intryganta, którego ambicyi i łakomstwa nigdy kresu nie było. Już ta sama różność sądów, oraz namiętność, z jaką były głoszone, świadczy, że musiała to być osobistość niepospolitej miary, a dodać trzeba, że do jednego i drugiego orzeczenia, w jego życiu i działalności znajdzie się dosyć materyału.“ Sąd ten znakomitego znawcy współczesnych ludzi i stosunków przytoczyć należy na wstępie chcąc należycie ocenić osobę i działalność K-a i jego zasługi i wady. Ukończywszy szkoły w Pinczowie i Krakowie, wbrew woli matki, jedynej istoty, do której był przywiązany całą duszą, bez należytego powołania wstąpił 1770 r. do stanu duchownego. Tegoż roku udaje się do Rzymu, gdzie po 5-cio letnich studyach otrzymuje stopień dra teologii i prawa kanonicznego. Świeżo wyświęcony, gdy r. 1774 po śmierci Załuskiego bpa kijowskiego zawakowała kanonia krakowska, kolacyi pskiej, otrzymuje ją i oponującą kapitułę krakowską powagą Stolicy Aplskiej zmusza do zaakceptowania nominacyi. Wszedłszy w stosunki z ks. Michałem Poniatowskim prezesem komisyi edukacyjnej, później prymasem, zostaje w r. 1777 wysłany do Krakowa, jako wizytator i organizator z ramienia tejże komisyi. Tutaj reformą gimnazyum Nowodworskiego zyskuje sobie wielkie uznanie, dzięki któremu powierzono mu reformę akademii krak., którą z niesłychaną energią przeprowadza, opierając ją na nowych zasadach. „Śniadecki, świadek naoczny jego prac w tej epoce nie może znaleść dosyć słów pochwały dla gorliwości, z jaką młody wizytator wyszukiwał i porządkował fundusze akademii, a także dla odwagi, z jaką się naraził na walkę z ludźmi, którzy je obracali na swoją korzyść; atoli bynajmniej nie chwali pośpiechu, z jakim dokonano reformy „nauk“ (Por. ks. Kalinka l. c.). Na innem jednak miejscu tenże sam Śniadecki chwali samą reformę naukową: „Choćby był K. nic więcej nie zrobił, przez plan nauk i w teoryi piękny i w użyciu prosty i zbawienny, nabył już prawo do sławy w dziejach nauk polskich i do wdzięczności narodowej.“

W tym czasie 1781 r. wszakże K. wikła się w proces z proboszczem ś. Floryana ks. Antonim Krzonowskim o dzierżawę wsi Bieńczyce, należącej do probostwa, skutkiem którego sąd bpi krak. zaocznie skazał go na utratę kanonii i kilkomiesięczne więzienie. Wyrok ten po części podyktowany przez niechęć bpa Sołtyka ku K-owi został przez sąd prymasowski uchylony. Był to jeden z tych aktów chciwości, który niejednokrotnie powtarzał się w życiu K-a, Lubił on życie wygodne i okazałe, a że własnego majątku nie posiadał, a dochody z kanonii krak. nie wystarczały szukał coraz to nowych źródeł dochodu, Oprócz kanonii krak. posiadał jednocześnie kilka beneficyów: w Mielcu, nad Wisłoką w Galicyi, w Pinczowie od hr. Wielopolskich, od których także i Chrobrza się domagał, nadto probostwo w. Koniuszy, które podstępnie sobie wyrobił. Wreszcie staraniem X. Poniatowskiego przybyło mu bogate beneficium Krzyżanowice, które mu przynosiło 2000 dukatów, lecz wprowadziło w zatarg z nuncyaturą. W żadnem z tych beneficyów obowiązków nie spełniał, tylko dochody zagarniał. Chciwość, jak zobaczymy później, popchnęła go też do kroków sromotnych, które dotąd ciężką na jego życiu pozostawiły plamę.

W końcu 1783 r. wybrała akademia krak. K-a rektorem, lecz wnet popadł w zatarg z profesorami przez samowolną administracyę majątków akademii, a m. i. sprzedaż bez jej wiedzy wsi Tęgobórz. Doszło do tego, że komisya

eluk. była zmuszona odwołać go ze stanowiska. W r. 1786 mianowany został referendarzem litewskim. Niebawem wszedł w stosunki z opozycyą, w interesie której napisał szereg listów do Stanisława Małachowskiego, przez które umiał tego wielkiego patryotę zarówno dla sprawy, jak i dla siebie pozyskać. Podczas sejmu czteroletniego jakkolwiek nie był posłem, jednakże w pracach jego bierze czynny udział i na jego rezolucye wywiera wpływ potężny. I tutaj okazuje się reformatorem dużej miary. Wprawdzie chwilowo unoszą go teorye Rousseau'a i zdaje się dążyć do utopijnego ustroju państwa, wnet jednak wkracza na pole praktyczne i wnika w istotne potrzeby kraju. Udział jego w ułożeniu i ogłoszeniu konstytucyi 3-go maja jest bardzo poważny. W tym czasie związał się K. z kilkoma pisarzami i działaczami, m. i. z ks. ks. Fr. Jezierskim i Fr. Dmochowskim i w t. zw. „Kuźnicy“ opracowywali zarówno różne projekta i zegadnienia publiczne, jak i pamflety i napaści na przeciwników. K. był duszą tej zakulisowej roboty. Rozgłos i wpływy K-a rosły, ale w miarę tego przybywało mu niechętnych i podejrzliwych dopatrujących się w nim osobistego i niebezpiecznego intryganta. Bp Naruszewicz usiłował utorować mu drogę do senatu i nalegał na króla, aby go mianował bpem smoleńskim. Oparli się temu bpi i wielu szlachty, ostrzegając przed K. jako niebezpiecznym dla kraju i Kła. Cisnął się też K. przy protekcyi Potockich i Czartoryskich do podkanclerstwa, lecz i to daremne, bo nawet na sejmikach uchwalono, aby go do tej godności nie dopuszczać. Bp Krasiński, pragnąc raz na zawsze sparaliżować nadzieje K-a, a zarazem ukrócić ambicye duchownych podjął myśl, aby żaden ksiądz odtąd nigdy nie był kanclerzem. Pomimo to, gdy większość pogodziła się z królem, a tem samem i K. stał się jego człowiekiem i duszą klubu Przyjaciół konstytucyi 3-go Maja, król nie mógł się oprzeć naleganiom i K. w drugiej połowie maja 1791 r. otrzymał dyplom podkanclerski.

Rozpoczęła się najruchliwsza epoka w życiu K-a. Od tej chwili działalność jego wiąże się ściśle z dziejami kraju a zwłaszcza z konstytucyą której był jednym z najżarliwszych rzeczników. Bierze czynny udział w podjętych reformach kraju, sam podaje projekta i pracuje niezmordowanie piórem i wpływem swoim około ich poparcia lub obrony. Zbliża się też chwila próby dla charakteru K-a. Do niedawna zwolennik gorący przymierza z Prusami, w miarę zmieniającej się sytuacyi i rosnącej przewagi Rosyi, zaczyna i on zmieniać front. W lipcu 1792 r. radzi królowi przystąpienia do konfederacyi Targowickie, a wreszcie 25 lipca t. r. zostawia na ręce swego przyjaciela Stessera akces do Targowicy, sam zaś wyjeżdża na Szląsk do wód. Obrońcy K-a przypisują ten krok konieczności politycznej; z listów jego do Stessera jednak(wyd. Siemieńskiego t. I, str. 86) egoistyczne przemawiają pobudki. Podczas emigracyi z inicyatywy K-a powstaje książka p. t. *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3 maja*, której on zajął się układem i doborem współpracowników. Na emigracyi K. bierze czynny współudział w przygotowaniu powstania 1794 r. W początku też t. r. przybywa do Warszawy i jako członek rady narodowej wywiera przeważny wpływ na bieg ówczesnych wypadków. Prawie wszystkie sprawy rządowe opierały się o niego, tak, że poniekąd można go uważać za cywilnego naczelnika powstania.

Tu pada na K. cień udziału w krwawym terrorze ludowym z d. 9 marca i 28 czerw. 1794. Dowodów decydujących za ani przeciw nie ma, jest jednak rzeczą pewną, że wiedział o krwawych zamiarach i ze swej strony nic nie zrobił, aby im przeszkodzić. Zarzucano mu też przygotowanie zamachu na Kościuszkę i w ogóle wiele radykalnych pomysłów ówczesnych przypisywano K-owi. Zastępy wrogów K. rosną coraz więcej, to też po szturmie Pragi 4 listop. 1794, ucieka potajemnie z Warszawy uwożąc ze sobą, co było w kasie narodowej i kosztowności. I od tego zarzutu usiłują go obronić, zwłaszcza późniejsi jego wielbiciele, faktem jednak pozostanie, iż przy rewizyi w Przemyślu znaleziono przy nim 2,228 dukatów i kosztowności cenione przez Austryaków na 8,700 dukatów. Wiadomo zaś było, iż K. funduszów osobistych nie posiadał, z wydatkowania zaś grosza publicznego, ani przed radą na-

rodową, ani przed nikim z rządu rachunków nie zdawał. Z listów poufnych Stanisława Potockiego (Por. Ks. Kalinka, *Sejm czteroletni* t. II, str. 5009) widać, że K. w tym czasie nie czuł się obowiązany szanować nawet własności prywatnej.

D. 6 grud. 1794 zostaje K. przez rząd austryacki aresztowany i osadzony w Ołomuńcu, Więzienie to z początku dosyć surowe od r. 1798 stało się łagodniejszem tak dalece, że daje K-owi możność napisania następujących dzieł: *Porządek fizyczno - moralny, czyli nauka o należytościach i powinnościach człowieka, wydobytych z praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych przyrodzenia*, wyd. w Krakowie 1810 r.; *Uwagi nad snami czyli marzeniami nocnemi* (dotąd w rękopiśmie); wreszcie *Rozwój krytyczny zasad historyi o początkach rodu ludzkiego*, wydanie późniejsze Ferd. Kajsiewicza w Krakowie 1842 r. Na wstawienie się ces. Aleksandra I za pośrednictwem Ks. Adama Czartoryskiego d. 16 listop. 1802 został K. z więzienia uwolniony.

Złamany na zdrowiu i ogołocony z wszelkiego mienia, osiadł K. na Wołyniu, gdzie pomagał Czackiemu w urządzeniu liceum krzemienieckiego, lecz od r. 1805 i te stosunki ustały. W r. 1807 został przez rząd rosyjski aresztowany i wywieziony do Moskwy, gdzie jednak po pewnym czasie otrzymał z polecenia Aleksandra I 250 rubli miesięcznej pensyi. W maju 1808 pozwolono mu wyjechać za granicę. Daremnie starał się zająć jakieś stanowisko za ks. Warszawskiego. Ludzie którzy stali na czele księstwa, chociaż dawni najbliżsi jego znajomi i towarzysze, jak Małachowski, St. Potocki, Ostrowski i in., nie tylko nie pociągneli go, ale trzymali z dala. Chcąc się przypomnieć napisał jedną z najlepszych swoich prac politycznych p. t. *Uwagi nad tą częścią ziemi polskiej, którą od traktatu Tylżyckiego poczęto zwać Ks. Warszawskiem*, wyd. w Warszawie 9 marca 1809 r. Ks. Józef Poniatowski, pomimo niechęci ku K-owi, powierzył K. zorganizowanie Szkoły Głównej, według memoryału jaki złożył księciu w tej sprawie. W 1810 szkołę oddano pod zawiadywanie Izby Edukacyjnej, a tem samem i K. stracił jedyny punkt oparcia. Kołatał jeszcze tu i owdzie aby mu zwrócono dawne beneficya, lecz daremnie; zgorzkniały, schorowany, nędzny pędził żywot utrzymując się przeważnie z prac literackich i zapomóg rodziny. Wreszcie 28 lutego 1812 zakończył życie.

Wiele i ciężkich zarzutów obarcza dotąd K-a, zwłaszcza też pod względem klnym, iż dla interesu i ambitnych celów nosił suknię, z którą go nic nie wiązało. Wprawdzie w testamencie swoim (druk. przez Fr. Grzymałę w Astrei I, 139) wspomina o Bogu i wierze, w której się wychował, ale tak luźno i niepochwytnie, że stąd o jego duchowej przynależności do Kła nic wnosić nie można. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że jeżeli nie należał do masonów, to przynajmniej jawne utrzymywał z nimi stosunki. Nie mniej zasługi K-a względem kraju są wielkie i dzięki jemu nie jedna trzeźwa myśl polityczna wsiąkła do polskich mózgów.

Z wymienionych powyżej pism K-a oprócz *Do St. Małachowskiego Rej. kor. marszałka Seymowego y konfederacyi generalnej Anonyma listów kilka*, Warszawa 1788-9 zaznaczyć jeszcze należy: *Co się też dzieje z nieszczęśliwą ojczyzną naszą*, Warszawa 1790 *Ostatnia przestroga dla Polski*, Warszawa t. r.; *Stan oświecenia w Polsce*, wydanie Raczyńskiego, Poznań 1890; *Pamiętnik o stanie duchowieństwa Polskiego i innych wyznań w połowie XVIII w.*; *Obraz Polaków i Polski*, a nadto mowy, listy i pisma ulotne, które wylicza Estreicher *Bibliogr.* t. XV, str. 252 i nst. (Por. J. Śniadecki, *Żywot H. Kołłątaja*, Wilno 1818; Mecherzyński Karol, *O reformie Akad. krak. w 1780 r.*, Kraków 1864; Henryk Schmitt, *Pogląd na życie i pisma H. Kołłątaja*, Lwów 1860; wielce nieprzychylny *List do przyjaciela odkrywający czynność K-a*, Kraków 1795; wreszcie najlepszy najbardziej wyczerpujący, nagrodzony przez krak. Akad. Um. *Życiorys Kołłątaja*, Wacława Tokarz Kraków 1909 r.). (*Ch.*).

Kołobrzeg — dawne bpstwo na Pomorzu. — Miasto Kołobrzeg (niem. Kolberg, Colberg, pisane z XII w.

Cholberg) nad rz. Prosnicą (Persantą) położone, jest miastem dosyć starożytnem. K-g był niegdyś stolicą kraju Kaszubów. Władali nią książęta pomorscy na Szczecinie, lecz ci szybko się zniemczyli, aczkolwiek w XIV w. dużo w K-u było Słowian. Obecnie K-g leży w okręgu regencyjnym Koźlińskim, posiada 6 świątyń: kościół N. M. P. z XIV w.; nowszy św. Mikołaja, budowany w latach 1871—1876; szkoły, ok. 20 tys. mieszkańców.—Bpstwo w K-u powstało w 1000 r. jako suffragania arcybpa Gnieźnieńskiego. Bpstwo to upadło i zamiast niego erygowano dyecezyę w Julinie (obecnie Wolinie). Od 1194 r. dyecezya ta otrzymała nazwę Kamieńskiej (ob. art. Kamieńska dyecezya na Pomorzu). Kapitułę generalną w Kołobrzegu zniesiono dopiero w 1810 r. (Por. *Słownik geograficzny*, art. Kołobrzeg; W. E. I. t. 37—38, str. 229—230; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 423).

X. C. S.

Kołoskie opactwo, na Kołoży, pod Grodnem. Na przedmieściu Grodna, Kołożą zwanem, na prawym wysokim brzegu Niemna, na zachodniej miasta stronie, była bardzo starożytna świątynia pod wezwaniem ŚŚ. Borysa i Hleba, następne miano nosząca cerkwi na Kołoży. Jest podanie, że zbudowana ona za czasów książąt ze krwi Ruryka, Borysa i Hleba, synów Wsiewołoda Dawidowicza, którzy żyli w XII w. Architektura jej, materyał i sposób budowania, miały bardzo przypominać świątynie w XII w. powstałe. O. Kulczyński, historyograf Bazylianów i Unii opisując ją, powiada, że w kwadrat murowana, bardziej dłuższa niż szersza i takiej struktury, jak cerkiew katedralna w Połocku, tylko daleko od niej mniejsza. W murze na stale wprawione były kamienie wielkie różnych gatunków i kolorów; miała ona 3 kopuły, posadzkę z cegieł, 10 okien małych niewiele rzucających światła. Ołtarzy było 3; po środku 4 kolumny okrągłe z cegły, wapnem pobielane, podpierały dawne sklepienie (potem ono runęło). Dalej tak opowiada: „to zaś admirandum, że w tej cerkwi po wszystkich ścianach są gęste dziury, które lubo zdają się małe i szczuple, bo ledwo ręka wnijść może, jednak we środku w murze są dzbany szerokie, wielkie i przestronne, polewane, a fama fert, że fundatorowie z osobliwszej inwencyi te dziury i dzbany podawać kazali dla dźwięczniejszej resonancyi głosów przez odbijające się echo wydających się podczas śpiewania nabożeństwa.“ W wielkim ołtarzu był obraz N. M. P. łaskami słynący za cudowny uważany. Kiedy zbudowano monaster przy tej cerkwi—niewiadomo; snadź nie znalazł O. Kulczyński żadnego na to dokumentu, bo wcale nie zaznacza roku powstania owego monasteru, który jednak już w XV istniał stuleciu, więc bardzo być może, że od jeszcze wcześniejszych datuje się czasów. O pierwszych przełożonych monasteru na Kołoży nie przechowało się żadnego wspomnienia historycznego ani śladów; aż dopiero w drugiej XVI w. połowie rozpoczyna się znanych przełożonych szereg, ale się już nie przerywający do końca istnienia tej instytucyi. Stebelski nic nie wiedział o tej archimandryi przed końcem XVII st. i tylko dzięki Kulczyńskiemu zaznajamiamy się z nimi więcej niż o jeden wiek wcześniej.

1) Kalikst w r. 1480 stał już na czele monasteru jednak w charakterze ihumena; czy i przed nim tylko ihumenowie tutaj bywali—nie wiadomo. Za jego czasów Iwan Serhiewicz, mieszczanin grodzieński, zapisał monasterowi swój folwark Poniemunie (nad Niemnem o $^1/_2$ mili od Grodna, własność teraz Lachnickich) w 1485 r., ale żona Serhiewicza po śmierci męża nie chciała go oddać i dopiero procesem zmuszono ją do tego; nastąpił też w tych czasach i drugi zapis na rzecz tego monasteru od Hryńka Chodkiewicza [1]), który przeznaczył pewną ilość zboża zakonnikom, wiktuały i niektóre dziesięciny.

2) Archimandryta Arseniusz miał zacząć tu swoje rządy w 1492 r., ale ta data z wielu względów niezupełnie prawdziwa. Za czasów jego król Aleksander miał nadać monasterowi ogród nad Niemnem. Wtedy są też wiadomości, że cerkiew spalono, a mo-

[1]) Chodko w Grodzieńskiem był protoplastą Wołłowiczów podług Bonieckiego, z Chodkiewiczami nic wspólnego nie mający.

naster zrujnowano podczas jakiegoś napadu nieprzyjacielskiego.

3) Ihumen Łukasz objął rządy tej spustoszałej siedziby, ale nie długo tu gospodarował: coś od r. 1502 dwa czy trzy lata, starając się jaki taki zaprowadzić porządek, dźwigając cerkiew i monaster, zubożałe już bardzo.

4) Ihumen Teoktyst zostawał na tem stanowisku od r. 1506—1520, pracując wytrwale nad tem, aby byt monasteru utrwalić. Dopomagał mu w tem Bohusz Bohowitynowicz h. Pelikan, pisarz hospodarski, horodniczy trocki, który, widząc smutny stan cerkwi i monasteru, odrestaurował to wszystko, doprowadził do porządku i darował zakonnikom folwark Czeszczewlany (o milę od Grodna), co król potwierdził, przyznając Bohowitynowiczowi jus collationis w tym monasterze. Wskutek tego ów Bohusz Bohowitynowicz poczytywany jest za fundatora de nova radice tego monasteru i cerkwi, gdzie go też pochowano. Nadto Teoktyst nabył jeszcze niektóre dworyszcza i pola około Grodna, otrzymawszy na to pozwolenie królewskie za wstawieniem się tegoż Bohusza.

5) Archimandryta Jonasz długo rządził na Kołoży, od r. 1520—1546, i prowadził długie spory z potomstwem Hryńka Chodkiewicza, z familii Wołłowiczów, o zapisy monasterowi, znosząc wiele krzywd i prześladowań od tego rodu; koniec położył temu Zygmunt August, chociaż nienazawsze, odsądzając Bohdana Hryńkowicza od opieki nad monasterem; zapanował więc spokój w tej siedzibie mniszej, ale nie na długo.

6) Archimandryta Sergiusz po nim nastąpił i 6 lat był na czele archimandryi, mając też wiele kłopotów i trudności do zwalczenia, ratując posiadłość monasterską Poniemunie, gdzie ziemie zabierali i lasy niszczyli znowu Wołłowiczowie. Żeby jak sobie poradzić w tym razie, wypuścił on ten folwark w dzierżawę Pechtyckiemu i wkrótce potem świat ten opuścił, umierając w 1550 roku.

7) Archimandryta Misael jak długo tutaj zostawał—nie wiadomo na pewno, ponieważ Kulczyński na jednem mówi miejscu, że circiter lat 20 sprawował rządy, coby oznaczało do r. 1570, a na drugiem zaznacza, że w 1560 r. kto inny tutaj gospodarował, ale wiemy, że Misael pilnie był oddany sprawom sobie powierzonym; za to po nim zaczyna się w dziejach tej siedziby zakonnej wielki zamęt i rozprężenie, bo w przeciągu jakich lat 30 monasterem rządzili ludzie świeccy, wcale się nie troszczący ani o chwałę Bożą ani o potrzeby zakonników, uważając monaster za swoją własność.

8) Rządca świecki Semen Wołłowicz. Szereg takich administratorów archimandryi niezakonnych zaczyna Wołłowicz, o którym O. Kulczyński tak opowiada: S. Wołłowicz, będąc podobno, potens verbo et opere, post fata Misaela, postarał się o to, aby ojcowie, wybierając nowego przełożonego, nie zgodzili się pomiędzy sobą, więc gdy elekcya nie doszła do skutku, on tymczasem wyjednał sobie od rządu przywilej dla siebie, na tej niby zasadzie, że pomiędzy mnichami na elekcyi nie było zgody, sami w rozsypkę poszli i klasztor pustkami zostawili; ale zapewne on sam zakonników rozpędził, żeby mu w rządach nie przeszkadzali, a dla sprawowania obrządków religijnych wezwał od siebie kapłana świeckiego, wyznaczywszy mu ordynaryę, sam zaś używał wszystkich dochodów monasterskich, które szarpano na wszystkie strony. Kulczyński twierdzi, że Wołłowicz trzymał się od r. 1560 do 1568 i stale go Semenem nazywa, zaznaczając jednak, że Kreuza go Markiem mianuje. Otóż w genealogii Wołłowiczów nieznaleźliśmy żadnego Semena, a Marek jest—brat Bohdana, wyżej wzmiankowanego, zapewne tu o nim mowa.

9) Paweł Kotowicz także świecki administr., podkom. grodz., zagarnął też monaster i gospodarował w nim od r. 1568—1582. Zakonnicy, jak się zdaje, mieszkali już tutaj lecz, pewno bardzo ich mało było.

10) Dymitr Chalecki, także że stanu świeckiego, miecznik litewski, podskarbi wielki etc., zmarły w 1598, ale jednak do śmierci nie administrował archimnd. i koniec jego rządów miał nastąpić już w 1591 r. Potem

11) Hodkiński. Nazwisko jego różnie piszą: Chodkiński, Godkiński i nawet Odkiński, na chrzcie Bohdan, podstoli grodzieński. Owdowiawszy, porzucił świat, aby mnichem zostać, a widząc upadek archimandryi na Kołoży, zapragnął ją swoim kosztem do porządku doprowadzić, cerkiew i monaster odrestaurować, od rządów świeckich oswobodzić i chwałę Bożą należytą zaprowadzić. Wyznał to wszystko Zyg. III, który zamiar jego pochwalił i konferował mu archmd. na Kołoży. W r. 1591 podstoli grodzieński przyjął stan mniszy, imię zakonne Klemensa i następnie prędko potem kapłaństwo, zostawszy archimandrytą kołoskim. Na stanowisku przełożonego energicznie się wziął do pracy i wszystko uczynił, co zamierzył: świątynię, klasztor wyporządził, ład regularny, służbę Bożą zaprowadził, zagarnięte posiadłości monasterskie odzyskał, chociaż w tej mierze miał dużo kłopotów (np. z Micutami, dziedzicami Oży), lecz interwencya królewska pomagała mu wszystko pomyślnie zakończyć; rządy O. Klemensa trwały do r. 1619, w którym umarł. Czy O. Klemens był katolikiem — napewno tego powiedzieć nie możemy, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa: uznał nad sobą władzę sądowniczą metrp. Pocieja w procesie z Micutami.

12) Opat Makary—syn poprzedzającego, w świecie nazywał się Jerzy; poprzednio był koadjutorem swego ojca. O tym wiemy z pewnością, że wyznawał zjednoczony obrządek i odbywał swoje studya u Bazylianów w Wilnie za czasów Ruckiego; około lat 10 rządził opactwem do r. 1630.

13) Leon Kreuza Rzewuski, sprowadzony przez metrp. Ruckiego, sześć lat tylko stał na czele opactwa i zrezygnował z niego na rzecz

14) Eustachego Pieszkowskiego, który zmarł około r. 1650, a następcą jego został

15) Marcin Białozór. Za jego czasów powstała jurydyka bazyliańska na Kołoży nad Niemnem i Horodnicą, lecz Białozora mało zajmowały sprawy opactwa Kołoskiego, bo posiadał też inne: w Wilnie i Ławryszowie, a na Kołoży prawie nie rezydował, na jego zaś tam miejscu rządził wikaryusz O. Makary, klasztor wcale nie był ludny: na kongregacyi X w Byteniu, 1657 r. postanowiono, aby oprócz opata znajdowało się tam przynajmniej 4 zakonników. Białozór został potem biskupem pińskim. Opactwo na Kołoży było ubogie, a naówczas jeszcze zniszczone przez wojnę; około 1660 r. ustąpił Białozór, a po nim nastąpił

16) Grzegorz Bieńkowski. Z prokuratora generalnego w Rzymie powołano go na opactwo w Grodnie niezasobne, przez wojnę właśnie wtedy rujnowane i nękane, starał się przeto O. Bieńkowski aby sobie coś lepszego wyszukać i otrzymał wkrótce opactwo onufrejskie, w którem aż do śmierci przebywał, a na Kołoży lat kilkanaście, zaczynając od r. 1662, mniej więcej, nie było wcale opatów i klasztorami rządzili zwykli superyorowie. Taki stan trwał, dopóki nie powołano tam na godność opacką

17) Metrofana Druckiego-Sokolińskiego, potomka książąt połocko-witebsk., syna Jarosława i Maryanny Obryńskiej, z linii na Bieszenkowiczach. O. Metrofan, w świecie Mikołaj, został opatem na Kołoży przed r. 1675, mając jednocześnie opactwo onufrejskie i inne jeszcze bogate monastery, a w r. 1680 mianowany arcbiskp. smoleńskim; wszakże z Kołoży nie rezygnował, a wszelkie tej archid. posiadłości wydzierżawił Floryanowi, swemu synowcowi rodzonemu, pisarzowi litewsk., który o klasztor nie dbał, tak że służba Boża prawie tam ustała, cerkiew spustoszała, a dobra opackie rozszarpywano. Trwało to zapewne do śmierci arcbpa smol. t. j. do r. 1689 lub 1690.

18) Jozafat Ohurcewicz okropnie smutny stan opactwa zastał; na czele jego był ze dwa lata i zeszedł z tego świata około r. 1692 w Supraślu w gościnie, nie mając z czego żyć i gdzie mieszkać na Kołoży.

19) Symeon Ohurcewicz, brat poprzedzającego, w charakterze opata umarł 1698, wyrestaurowawszy cerkiew, mieszkanie dla siebie i zakoników, doprowadziwszy majątek klasztorny do możliwego porządku i ładu.

20) Melecyusz Doroszkie-

wicz niedługo był opatem w Kołoży; otrzymawszy opactwo leszczyńskie, opuścił Grodno, zostawiając tam swego zastępcę O. Karola Matusewicza, który tam uczciwie gospodarował, czyniąc co można i przywracając służbę Bożą. Na początku XVIII w. opactwo znowu osierocone zostało, bo O. Doroszkiewicz na Leszczu pod Pińskiem życie zakończył.

21) Floryan-Wołk-Łaniewski. Będąc już opatem supraślskim, postarał się jeszcze o archmd. na Kołoży, którą w 1703 r. otrzymał. Ponieważ mu w Supraślu było naturalnie wygodniej, przeto rzadko kiedy się na Kołoży pokazywał, gdzie po dawnemu gospodarował O. Matusewicz, troszcząc się o wszystko bardzo gorliwie. Po śmierci, około 1708 r. O. Floryana, znowu opactwo kołoskie czas jakiś wakowało.

22) Wawrzyniec Drucki-Sokoliński, pochodzący z innej linii tych kniaziów (był synem Floryana, podcz. orszań. i Maryanny Gibulanki-Wildówny) w świecie Leon, mianowany opatem w Kołoży ok. 1713 r., ale tam prawie nie mieszkał, przesiadując najwięcej w dobrach swoich na Białej Rusi; opactwem zaś rządził wikary jego O. Kalikst Krzywoszański. Gdy zaś został arcybsk. smoleńskim 1718 r., to jednak Kołożę trzymał jeszcze jakich parę lat.

23) Jozafat Jachimowicz, niedoszły opat Sołoczyński, gdy ta fundacya nie przyszła do skutku, w 1723 r. otrzymał opactwo na Kołoży i mieszkał tam, żyjąc hojnie i wygodnie, miał bowiem inne intratne prebendy. Przeniósł się do wieczności d. 28 lut. 1728 r., zapisawszy swoje mienie Karmelitom Bosym w Grodnie. Po jego śmierci opactwo znowu lat kilka wakowało, administrowane przez zakonników zwyczajnych: O. Kazimierz Umiastowski rządził niem lat 4 i tyleż O. Jakób Jachimowicz, który porządnie gospodarował, budynki różne postawił; cerkiew odrestaurował. Gdy się więc dobrobyt klasztoru ustalił, różni o tę archmd. zaczęli się starać i metropolita konferował ją

24) Antoninowi Tomiłowiczowi, ten jednak, będąc natenczas protoarchimandrytą, nie mógł sam nią administrować, więc przez swego wikarego zarządzał opactwem; tymczasem powrócił z Rzymu O. Zygmunt Kulczyński, sprawujący tam lat 7 obowiązek prokuratora generalnego, a razem rektora u Św. Sergiusza i Bakcha, a Tomiłowicz został arcybiskupem smoleńskim, więc powołano na opata kołoskiego

25) Ignacego Kulczyńskiego, co nastąpiło na początku 1736 roku; inwestytura i instalacya odbyły się o kilka miesięcy później; następnie otrzymał on od metropolity oficyalstwo grodzieńskie, podlaskie i wołkowyskie. O. Kulczyński rządził opactwem roztropnie i gorliwie, godnie odpowiadając swoim obowiązkom, ale, niestety, nie długo, bo już w 1741 swiat ten opuścił z żalem wszystkich.

26) Samuel Janowski miał po Kulczyńskim objąć rządy opackie na Kołoży i, zapewne, dość długo je sprawował, lecz ile lat, tego nie wiemy na pewno, to tylko wiadomo, że ostatecznie z nich zrezygnował i prywatnie w Bytoniu w 1779 r. świat ten opuścił.

27) Jozafat Kostrowicki z Kostrowicz h. Bajbuza jakoby już 1779 roku był opatem na Kołoży (może nawet i trochę wcześniej). Z kalendarzyków współczesnych dowiadujemy się, iż w 1788 roku jeszcze tam zostawał, mając koadjutora O. Macieja Kornia vel Korna. Taki stan rzeczy przedstawia także kalendarzyk na 1793. Kiedy O. Kostrowicki umarł, albo rządy na Kołoży kadjutorowi w zupełności oddał—nie wiemy, w każdym razie, jego tam następcą był

28) Maciej Korn. Początek jego rządów samoistnych nieznany nam wcale, ale w każdym razie musiało to jeszcze w XVIII w. nastąpić. O. Maciej w swoim czasie bardzo był szanowany i powołany, też przy końcu jeszcze XVIII stulecia, do piastowania godności oficyała generalnego dyecezyi litewskiej; przy tej sposobności oddawano sprawiedliwość jego gorliwej staranności w pełnieniu obowiązków swoich. Sądząc ze wszystkiego, wnioskować można, że na Kołoży opatował do roku 1815, mniej więcej, a po jego śmierci, około tego

czasu, powołano na jego bezpośredniego następcę

29) Bazylego Połońskiego, znanego nam już znacznie lepiej. Bazyli Połoński h. Leliwa rodem był z Nowogródzkiego, ujrzał światło dzienne około r. 1764 (w 1805 roku liczono mu lat 51); uczył się naprzód w Żyrowicach, a wstąpiwszy do Zakonu (1779), kontynuował nauki dalej: od r. 1780—1781 w Antopolu—wymowy, 1782—1785 w Wilnie—matematyki i filozofii, a w Rzymie (1785—1788)—teologii; w tym czasie otrzymał święcenia kapłańskie i zaczął nauczać w szkołach publicznych swego Zakonu, pomiędzy r. 1789—1800, 5 lat we Włodzimierzu, rok w Antopolu i 5 lat w Żyrowicach. Od r. 1802—1806 był sekretarzem prowincyi, potem 1806—1811, superyorem berezweckim i wileńskim (1811—1814); d. 10 grud. 1814 powołano go na urząd generała Zakonu, a we dwa lata później na opata Kołoskiego, w roku zaś 1823 wezwano go do Petersburga do t. z. kolegium duchownego w charakterze delegata II departamentu. Umarł, zapewne na początku 1830 r., a może nawet przy końcu 1829. Zdobiła go bardzo nauka w połączeniu z przywiązaniem do Unii.

30) Wiktor Buczyński został jego bezpośrednim następcą i ostatnim właściwie mówiąc opatem na Kołoży. Buczyński pochodził z Białostockiego, przyszedł na świat około 1775 r., po pierwsze nauki udał się do Łucka, a uczuwszy w sobie powołanie do stanu zakonnego, wstąpił do Bazylianów w 1791 roku, dalej się kształcąc w Zakonie i uniwersytecie wileńskim, od r. 1801—1804; na kapłana wyświęcony w 1798 r., rozpoczął nauczanie w różnych szkołach bazyliańskich, potem został superyorem w Wilnie u Św. Trójcy i prawdopodobnie, stamtąd posłano go w maju 1830 r. na opata Kołoskiego. Wkrótce potem zaczął Siemaszko rozmaite wprowadzać modyfikacye w kościele unickim; Buczyński, nie mogąc się do nich nadawać, prosił, aby mu wolno było rzymski przyjąć obrządek. Pozwolenia na to nie otrzymał i usunięto go przy końcu 1838 r. z Kołoży na pokutę do monastyru byteńskiego. Buczyński poddał się pokucie, zyskał następnie łaskę Siemaszki i w 1841 roku honoraryum 150 rs., największą kwotę, jaką Siemaszko rozdawał w tych czasach.

31) Longin Szawurski w grudniu 1838 przysłany był na Kołożę w charakterze administratora monasteru, w którym w lipcu 1830 ogłoszono o akcie zjednoczenia Unii z panującem w Rosyi wyznaniem. Szawurski był tam niedługo, ponieważ w czerwcu roku następnego zastajemy go w Wilnie, gdzie otrzymał 90 rs. zapomogi. Tymczasem cerkiew i monaster na Kołoży zaczęły się chylić ku upadkowi, podmywane nurtami Niemna; zawalenie się tych murów zagrażało poważnie; a wyższe sfery administracyjne zawyrokowały, że dźwignięcie tych budynków znacznych bardzo potrzebuje kosztów, potrzebnych na zabezpieczenie od ruiny, postanowiono więc nie restaurować. Ostatnie tam nabożeństwo odprawiło się w 1845 roku, a następnie przeniesiono je do zabranego klasztoru Bernardynek w Grodnie, co nastąpiło d. 2 paźdz. 1854 roku. (Por.: *Archeograficzeskij Sbornik*, t. IX, Wilno 1870, gdzie od 409—454 wydrukowana kronika opactwa przez O. Kulczyńskiego skreślona; Stebelski, *Prace ostatnie*, Kraków 1877; *Pamiatnaja knižka grodnenskoj gubernii na 1866 god*, Grodno 1866; *Opisanie dokumentow archiw. units. mitrop.* t. II, Petersburg 1907; *Pamiętniki Siemaszki* t. II, p. 50, 43—44, 46, 160, 171—172, 404—405, 507, 522, 523, 557 i inne).

J. M. G.

Kołtyniany, o których mówić mamy, są w gubern. wileńskiej w pow. święciańskim, miasteczko parafialne, lecz należy je odróżniać od innej miejscowości, w gubrn. kowieńskiej, tej samej nazwy. Teraz to nieznaczna mieścina z z kościołem parafialnym kl. V, mającym 3,600 wiernych. Za dawnych czasów inaczej bywało w tem dziedzictwie Narbutów, Ruszczyców, a potem Łopacińskich. Piotr Narbut h. Trąby, sędzia ziemski słonimski, miał 3 synów, z których Jan, sędzia ziem. lidzki., a potem podkomorzy (po nim syn też Jan, pisarz ziem lidz. † bezpotomnie w 1663 r.), w r. 1633 wybudował tutaj kościół i uposażył przy nim OO. Franciszkanów, dobrze na Litwie zasłużonych i słusznie ukochanych. Kościół ten dre-

wniany stał prawie do połowy XVIII w., a gdy od starości pochylił się, to Michał Kozielło-Paklewski, starosta cywilski, swoim kosztem w 1740 r. wystawił nowy, też drewniany, klasztor zaś murowany zbudowali sobie sami zakonnicy, a świątynię pod tytułem Św. Piotra i Pawła, z dedyk. uroczystością w 4 niedzielę po Wielkiejnocy, konsekrował ks. sufragan wileński, Feliks Towiański, biskup karpazieński, też z zakonu franciszkańskiego; od tej daty stał się ten kościół parafialnym. Ale oprócz duszpasterstwa miejscowi ojcowie przynosili jeszcze inną społeczeństwu korzyść, bo za wiedzą i upoważnieniem rządu przy końcu XVIII w. (1797 r.) otworzyli u siebie, swoim kosztem i staraniem, szkoły publiczne, które następnie do rzędu powiatowych należały. Wprawdzie istnienie tych szkół nie było długie, ale zawsze to świadczy o pożytecznej Franciszkanów działalności i gotowości służenia dobrej sprawie. W r. 1800 miała ta szkoła 29 uczniów, w bibliotece dzieł 93 i 10 instrumentów fizycznych; w roku następnym otrzymała nazwy powiatowej i była o 3 klasach. Na czele jej stał naówczas w charakterze prefekta, O. Bonawentura Nosewicz, ur. 1769, profes od r. 1787, kapłan w r. 1794, pochodził ze szlachty pow. lidzkiego, nowicyat odbywał w konwencie serafinowskim (pow. ihumeński, guber. mińska), uczył się w Zakonie i uniw. wileńskim, już 3 lata działał na polu pedagogicznem, wykładał jednocześnie wymowę i prawo. O. Izydor Hrubczyński, ze szlachty brańskiej, mający wtedy lat 34, uczył się w Żyżmarach i w Zakonie, od 2 lat był profesorem, uczył tam matematyki i fizyki. O. Lulysz Jaszczołd, ur. 1771, prof. 1793 w Oszmianie, kapłan 1795, rodem z Podlasia, uczył się w Drohiczynie u Pijarów w Zakonie i uniw. wileńskim, uczył w kl. I od lat dwóch. Uczniów było 29, z tych ze szlachty 20. W r. 1803 prefektem był O. Izydor Hrubczyński, ucząc tam matematyki i języka rosyjskiego; O. Melchior Łuniewski, ur. 1775, prof. z konw. pińskiego od r. 1794, kapłan 1799, dawał lekcye wymowy i O. Anioł Zawkiewicz, ur. 1773, prof. konw. szabejpolskiego, kapł. 1798, był nauczycielem klasy I. Uczniów w kl. I—16, w II—4, w III—3 = 23. Języki cudzoziemskie i rysunki nie były wykładane. Szkoły te w tym charakterze przetrwały jeszcze przez lat parę, a potem je zniesiono, ponieważ w lichem miasteczku nie można było znaleść odpowiednich mieszkań dla uczącej się młodzieży i w samym klasztorze mało na takie szkoły było miejsca; lecz szkółkę parafialną jeszcze i potem tam zastajemy, dopóki można było nauczać. Klasztor ten franciszkański należał w 1825 r. do kustodyi wileńskiej, składającej się wtedy z następujących konwentów: w Wilnie zakonników, ojców 15, studentów teol. moralnej 11, nowicyuszów 7, konwersów-profesorów 4 = 37; w Trokach 6, w Kownie 2, w Żoginiach 5, w Gelwanach 5, w Oszmianie 2, Holszanach 8, w Narwiliszkach 4, w Kołtynianach gwardyanem był O. Bonawentura Horain, ur. 1789, prof. 1817, kapł. od 1820, profes konw. Żoginieńskiego; kaznodz. O. Leon Rymowicz, ur. 1787, prof. 1810, kapł. 1811, nadto mieszkało tam jeszcze 2 ojców: Sekundus Szałkowski, Eschylius Żyliński, razem 5, a więc summa summarum w całej kustodyi 74. Naówczas od r. 1820, Franciszkanie formowali jedną prowincyę—Lithvaniae et utriu-que Russiae. Taki stan trwał do roku 1832, wielkiej różnych zakonów kasaty; w tym roku zniesiono klasztor w Kołtynianach razem z innymi tej reguły w liczbie ogólnej na Rusi i Litwie 30, a pozostało jeszcze 10: w Grodnie, w Kownie, w Międzyrzeczu Ostroskim, Nowogródku, Pińsku, Oszmianie, Orszy, Wilnie, Udziale i w Siennie, które też niezbyt długo bytowały... Jakiś czas w Kownie, po zniesieniu w Kołtynianach, i w Pińsku utrzymywali OO. Franciszkanie z powodzeniem szkoły państwowe, a w Lisiance, na Ukrainie, większych rozmiarów szkoły parafialne z rodzajem konwiktu niekiedy. (Por. Niesiecki; *Słow. Geograf.*; *Materjały dla istorii prosw. Rossii*, t. I i II; *Cathalogus Patrum et Fratrum Ord. P. Francisci Conventualium an. D. 1825*, Vilnae, tipis Basilianae; Dr. Bieliński, *Uniwersytet wileński*, t. I, i inne).

J. M. G.

Komandorski zakon Calatrava ob. Calatrava. 2.

Komenda ob. Beneficym.

Komensky Jan Amos (Komeński, Komenius) znany reformator pedagogiczny ur. 28 marca 1592 r. w Niwnicach niedaleko Brodu węgierskiego. Właściwe nazwisko Milicz lub Miliczko, przydomek zaś od wsi Komne, gdzie za młodu dłuższy przebywał. K. należał do sekty „Jednoty Braci czeskich“ i obrał sobie stan duchowny. Wyższe wykształcenie teologiczne i filozoficzne pobierał w Herbornie w Nassau i Heidelbergu. W r. 24 życia został kaznodzieją Braci czeskich w Ołomuńcu, gdzie w r. 1614 wydał pierwszą pracę treści religijnej *Litove do nebe*. W tym czasie zajął się sprawą reformy wychowania wśród Braci czeskich, zamieszkawszy w Falneku, po bitwie pod Białą górą. W 1622 skutkiem wszczętego prześladowania Braci czeskich w 1622 opuścił parafię i schronił się u Karola z Żegocina, gdzie pragnąc podnieść na duchu swoich współwyznawców, napisał *Labyrint sveta a raj srdce* i *Hlubina bezpecnosti*, które stanowią perłę literatury czeskiej i autorowi zjednały szeroki rozgłos. Labirynt wyszedł po polsku w Gdańsku 1895 r. Zmuszony opuścić Czechy i Morawy, znalazł przyjęcie w Lesznie u Rafała Leszczyńskiego, który ulegając nowinkom sekciarskim, otoczył go wszechmożną opieką, przygarniając zarówno i jego współwyznawców (ob. art. Braci czescy w Polsce). Tutaj K. dalej prowadził swoje dzieło reformy wychowania.

K. połączył m. i. naukę języka z nauką rzeczy. Jakkolwiek dopiero w roku 1640 został rektorem gimnazyum w Lesznie, jednakże praca jego tutaj od roku 1629 stanowi główny okres jego pedagogicznej działalności. Tutaj też wydał po niemiecku *Informatorium d. Mutterschule* w r. 1633, które później po polsku wyszło w Toruniu. Kładzie on tam nacisk na konieczność nauczania w języku ojczystym. Dzięki poparciu Leszczyńskiego zaczął w r. 1628 drukować *Didactica magna*, (pierwotnie pisana po czesku), którą ukończył dopiero w Amsterdamie 1657 r. (Polskie tłumaczenie Dydaktyki Henryka Wernica wyszło w Warszawie 1883 r.). Pod wpływem wydanej przez Jezuitów w Salamance *Janua linguarum*, wydał w r. 1631 najbardziej rozpowszechnione swoje dzieło *Janua linguarum reserata*, w którem stwarza poniekąd nowy, przystępny i praktyczny sposób nauczania języków. Wyszło ono w 11 językach europejskich, a także w kilku wschodnich. W Polsce pierwotnie stosowali go przeważnie dyssydenci, później przyjęto go i do szkół pijarskich i w tym celu wydał Januę po polsku pijar ks. Tołłoczko w Wilnie r. 1768 Dla początkujących opracował Januę w *Vestibulum* wyd. 1633 r.

W tym czasie powziął K. myśl opracowania Encyklopedyi wiedzy realnej, czyli *Pansophii*. W r. 1641 znajduje się K. w Anglii, gdzie rozwija swój plan pansofii w dziele *Prodromus*, które zyskało wielki rozgłos. Tutaj zapoznaje się K. z wybitnymi mężami, którzy mu obiecują poparcie. Po kilku latach pobytu widząc swoje nadzieje niezisziczone, opuszcza Anglię i w r. 1642 udaje się do Szwecyi, do ofiarującego mu swoją pomoc bogatego kupca niderlandzkiego, zamieszkałego w Norköping. W Szwecyi wchodzi w stosunki z kanclerzem Axelą Oxenstiernem, który mu przyrzeka swoje poparcie. Ażeby jednak mieć spokojne miejsce do pracy, osiada K. 1642 r. w Elblągu. Tutaj wykończa drukowane w Lesznie 1648 r. *Novissima linguarum methodus*. Nie mogąc przystąpić do wydawnictwa Pansofii dla braku materyału, powraca K. do Leszna i zostaje tam bpem Braci czeskich (Praeses in synodo), którą to godność piastuje aż do śmierci. Tutaj K. poznał się z Krzysz. Opalińskim, który jego metodę wprowadza do swego gimnazyum w Sierakowie. W r. 1650 na wezwanie Zuzanny, wdowy po Jerzym Rakoczy udaje się K. do Węgier do Szarasz-Pataku, gdzie obejmuje dzieło reformy szkół węgierskich. Dla nich też pisze dwa znowu świeże dzieła *Scholae ludus* etc. Pens 1655 i *Orbis sensualium pictus etc.* Norymberga 1658. System zawarty w tych dziełach polega na wykładzie obrazowym i łączeniu wyrazów i nazw z przedmiotami. Prace te wyszły w polskiem tłumaczeniu staraniem Pijarów w r. 1763 i 1770. Ponieważ arystokracya węgierska odmówiła K-mu środków na przeprowadzenie reformy, przeto w r. 1564 powraca on rozgoryczony do Leszna. Stanąwszy wraz ze Szwedami na czele obrony Leszna, przy zdobyciu tego miasta przez Opalińskiego, traci K. całe mienie, a zarazem ulegają zniszczeniu ważne rękopisy jego prac. Jednocześnie następuje roz-

brat między Polską a Braćmi czeskimi i K. po dłuższej tułaczce osiada w Amsterdamie. Tutaj senat miasta dostarcza środków na wydanie pod jego redakcyą wszystkie dzieła p. t. *J. A. Comenii Opera omnia ab anno 1627 ae 1657 continuata*. K. myślał także o zjednoczeniu wszystkich wyznań i te idee swoje wyraził w dziele *De rerum humanarum emendatione consultatio catholica*, której pierwsza część wyszła p. t. *Panegersia* 1662 r. Zajmował się też historyą i napisał: *Historia ecclesiae slovanicae*, Amsterdam 1660, wydana później przez Buddussa p. t. *Historia fratrum Bohemorum*, Hallae 1702. Życiorys i naukowy swój testament zawarł K. w *Unum necesarium*, Amsterd. 1668. K. um. 15 listopada 1670 r. w Norden. Cały dorobek literacki K-go wynosi 147 dzieł wydanych, zaginionych i w rękopisie. Całkowitego wydania zbiorowego dotąd niema. (Por. J. A. Pater, *J. S. Komenskeho korrespondence*, Praga 1892; Zauber, *Zivot Komensheho*, Praga 1871; Pappenheim, *D. Begründer d. neuern Pädag.*, Berlin 1871; Kvascola, *J. A. Kom. s. Leben u. s. Schrifften*, Berlin 1892; Ant. Bądzkiewicz, *J. A. Kom. i znaczenie jego systemu wychowania*, Lwów 1879; W. E. J. t. 34 — 38, str. 278 i nst. Dzieła tłum ob. u Estreichera XIX (ob. także art. Bracia czescy).

(Ch.).

Komentarz, Komentator. Komentarz jest to objaśnienie, glossa, dodatek do książki objaśniający takową; komentator zaś jest to osoba pisząca lub układająca komentarz. Komentarz P. św. Ob. Hermeneutyka.

Komentarz prawa kanonicznego ob. Glossa.

Komisarz (commisarius) nazywa się ten, komu powierza sie prawne czy administracyjne funkcye. (Ob. art. Commissorium).

Komisya Rzymska Biblijna (*Concilium Pontificium pro studiis de re biblica provehendis*), utworzoną została przez Leona XIII-go brewem *Vigilantie* 30 paźdz. 1902 roku w tym celu, aby popierała postęp w naukach biblijnych, strzegła powagi Bożej w tekście Pisma św., czuwała nad wykładem tekstów zarówno tych, których sens autentyczny został przez Kościół określony, jak i tych, których sens pozostawiono dowolnemu badaniu uczonych.

Pius X Motu Proprio 18 listop. 1907 r. pisze: „Wyjaśniamy i przepisujemy wyraźnie, że obowiązek na sumieniu wkłada się na wszystkich bez wyjątku, aby się podddali Komisyi Biblijnej Papieskiej, w tem, co odnosi się do nauki już ogłoszonej, lub mającej być w przyszłości ogłoszoną; a powinni poddać się w ten sposób, co postanowieniom Świętych Kongregacyj, potwierdzonych przez papieży.“ Pius X więc orzekł, że odpowiedzi Komisyi Biblijnej posiadają tę samą wagę, co i postanowienia kongregacyj Rzymskich, dawniej przeprowadzonych. Komisya Biblijna stałą siedzibę ma w Rzymie. Jak i kongregacya Św. Officium posiada i konsultorów, uczonych biblistów, którzy odznaczyli się w dziedzinie nauk biblijnych; ci posiadają głos doradczy (*Vox consultiva*), część ich stale przebywa w Rzymie i uczestniczy w obradach, zamiejscowi na wezwanie stawić się powinny, oraz kardynałów z głosem rozstrzygającym (*Vox decisiva*); komisya zbiera się regularnie na posiedzenia, ogłasza rozprawy naukowe, zajmuje się bieżącemi zagadnieniami, odpowiada na pytania zadawane. Omówione sprawy na zebraniu sekretarz Komisyi, wyznaczony z pośród konsultatorów przez papieża, przedstawia mu i przedkłada; papież orzeczenia Komisyi potwierdza. Potwierdzenia papieskie bywają: *approbatio in forma communi*, lub *approbatio in forma specifica*, którem to potwierdzeniem papież przedstawione sobie postanowienie przetwarza na akt ściśle papieski.—Z tego jednakże nie wypływa, aby takie potwierdzenie stawało się koniecznie *definitio ex cathedra*, orzeczenie nieomylne; — lecz jest to postanowienie, obowiązujące ściśle na sumieniu cały świat katolicki.

Dotąd papież potwierdzał postanowienia Komisyi Biblijnej tylko *in forma communi*; kardynałowie w Komisyi są sędziami, działającymi według swego uznania i nakładającymi na wszystkich wiernych swe orzeczenia. Potwierdzenie ich wyroku ze strony papieża pozostawia go w jego właściwym stanie, to znaczy, że gdyby wyrok taki był nie-

ważny z powodu jakiego błędu w treści, czy formie, potwierdzenie papieskie nie nadaje mu ważności. Potwierdzenie papieskie ważnemu wyrokowi użycza wagi i mocy, świadczy o kompetencyi sędziów i ich działaniu na mocy woli papieża i sprawia, że łatwiej i chętniej przyjmuje się ich wyroki. Obowiązkiem jest zatem uznać i przyjąć orzeczenie Komisyi Biblijnej;—uznanie to powinno być wewnętrzne, umysłem i wolą dokonane, pociągające za sobą poddanie swego własnego, osobistego sądu całkowicie w teoryi i praktyce, pod wyrok i orzeczenie publiczne Kościoła. Nasze więc osobiste przekonanie powinno być z niemi zgodne; jednakże zgoda ta i uznanie nie tak formalne być ma i niecofnięte w tym przypadku, jak to bywa przy orzeczeniach *ex cathedra*. Gdyby bowiem orzeczenie to było ogłoszone *ex cathedra* przez papieża, to katolickim uczonym nie pozostawało by nic więcej, tylko: albo je przyjąć — albo też wyjść z Kościoła. Lecz wobec wyroków Komisyi uczonym katolickim, badającym przedmiot omawiany w orzeczeniu Komisyi, wolno pracować nad pogłębieniem dowodów wewnętrznych, służących albo do obalenia prawdomówności takiego wyroku Komisyi. I będzie to oznaką uznania tej Komisyi, gdy się przedstawi poważne dowody, służące do poprawienia jakiegoś wyroku, któryby poprawić należało; lub do potwierdzenia, czy umocnienia go, gdy dowody przez Komisyę podane, okazałyby się niedostateczne.

Np. w sprawie *Tres testes*, czyli tak zwanego: *comma Johanneum* Kongregacya Officyum rozporządzeniem z r. 1897 uznała ustęp ten za autentyczny. Kardynał Vaughan w liście do Wilfryda Warda (1808) wyjaśnił, że wyrok kongregacyi nie broni egzegetom i teologom badać tej sprawy i dochodzić do przeciwnych wyników. I w rzeczy samej ks. Martin (*Revue des sciences eccles.* 1887) oraz dr. Karol Kunstte, profes. uniwersytetu katolickiego we Fryburgu w Bryzg. (*Das Comma Johanneum.* 1905), obydwaj prawowierni pisarze katoliccy dochodzą do wniosku, że ustęp ten pochodzi od Przycylianistów w Hiszpanii. (Por. ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny*, I, 215; *Comma Johanneum.* w „*Encykl. kośc. podręczn.*"). Gdy więc nowe dowody się odnajdą, Komisya zbada po raz wtóry sprawę, a ponieważ wyroki jej nie są niecofnione ani nienaruszalne; zatem nie można by było się dziwić, gdyby Komisya wobec nowych świadectw naukowych zmieniła swój sąd dotychczasowy. Lecz to są wyjątki. Od wyjątku wracam do zasady. Konsultorowie i kardynałowie długo i starannie badają sprawę, zanim wyrok wydadzą; słusznie więc każdy z katolików wysoko ważyć winien ich sąd ogłoszony, zarówno czy będzie zgodny, czy przeciwny jego osobistym zapatrywaniom. — Swego bowiem osobistego sądu nie wolno stawiać na równi z sądem Komisyi. Dlatego słusznie Pius X-y mówi, że byłoby to dowodem nieposłuszeństwa i zuchwałości, a jednocześnie i wielką winą, gdyby kto publicznie ustnie, czy piśmiennie zbijał wyroki Komisyi Biblijnej lub od nich odstępował. (Por. H. Lesetre, *La Commission bibl., valeur de s. decissions* w „*Revue pratique d'Apolog.*" T. IX, Nr. 104; Hozakowski, *Rzymska komisya bibl.*, Poznań, 1903 r.; ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny*, II, str. 157).

X. A. S.

Kommod Lucius, Aelius Commodus Verus, cesarz rzymski, syn i następca Marka Aureliusza, najprzód wspólnie z ojcem (176—180) później samowładny (od 17 marca 180 do 31 grudnia 192). Historya bardzo niepochlebnie odzywa się o tym cesarzu; widzi w nim wszystkie, lecz w wyższym stopniu, wady Nerona: tępość umysłu, pychę, wyuzdaną rozpustę, lenistwo, tchórzostwo i t. d. Z natury leniwy do rzeczy duchowych, nie troszczył się wiele o Chrześcijaństwo. Surowe jednak prawa Marka Aureliusza odwołane nie były, w niektórych więc prowincyach szalały prześladowania miejscowe. Między 180—185 poniósł w Rzymie śmierć męczeńską senator Apolonius (denuncyowany przez swego niewolnika), toż samo spotkało koło 192 senatora Juliusza i kilku innych chrześcijan: śś.: Euzebiusza, Poncjana, Wincentego i Peregryna. Do tejże epoki odnoszą się męczeństwa na prowincyi: śś. Nikandra i Marcyana w Venafrum i Atinie w Kampanii, św. Kalimera bpa, św. Faustyna w Medyolanie i w. in. Szczególniejszą nienawiścią do Chrześcijaństwa pałali: Arius Antoni-

nus, prokonsul Azyi (184—5) i Herminianus legat w Kapadocyi. Poprawiło się dopiero znacznie położenie chrześcijan, gdy doszła do wpływów przyjaźnie dla wiary Chrystusowej usposobiona, nałożnica (według niektórych poślubiona) Marcja. Hippolit w Philosophumenach (IX—12) nazywa ją *philotheos* (pobożna), z czego niektórzy wywodzą, że Marcja była chrześcijanką; nazwę tę tymczasem dawano i poganom, np. Euzebiusz. (*Hist. Ecc.* VII, 23) Galiena cesarza *philotheoteros* (pobożniejszy) nazywa. Pewnego razu Marcja, wezwawszy do siebie św. Wiktora, ówczesnego pża (190 r.) (Por. Hipolit, *Philosophumena*) zażądała od niego nazwisk męczenników skazanych do kopalń na wyspie Sardynii, a otrzymawszy je, wyjednała u K. dla wszystkich amnestyę. Za panowania K. wiele znakomitych rodzin rzymskich przyjęło wiarę chrześcijańską, a nawet na dworze cesarskim byli chrześcijanie. K. padł ofiarą spisku (w 192) w najbliższem swem otoczeniu uknutego, gdy toż otoczenie (Marcję, Laetusa, dowódcę pretoryanów i szambelana Elekta) chciał wymordować. (Por. Linsenmayer, *Die Bekämpfung des Christentums*, 1905; Leclercq, *Les Martyrs*, tom I, Paris 1906, str. 112 i nast.).

T.

Kommunia jest sakramentalnem przyjęciem Eucharystyi. Wyraz K-ia (communio), oznacza zasadniczy skutek godnego przyjęcia Eucharystyi, a mianowicie złączenie się z Chrystusem w miłości (Decret. Pro Armenis u Denzingera 593; adunatio ad Christum), z zjednoczenia tego płynie zjednoczenie się wspólne w miłości wiernych (I Korynt. 10, 17). Od rzeczywistej K-i należy odróżnić duchowną, polegającą na gorącem pragnieniu przyjęcia Najświętszego Sakramentu. Komunię duchowną Sobór Trydenc. (s. 22, c. 6) poleca szczególniej czynić podczas Mszy Św. jako współczestnictwo w Ofierze. Ministrem rozdającym K-i zwyczajnym jest biskup i kapłan, nadzwyczajnym dyakon. Komunię pod postacią chleba otrzymywali wierni na Zachodzie do IX wieku (na Wschodzie jeszcze i dzisiaj) położoną na prawą rękę (kobiety miały na ręce białą chustą lnianą), całowali ją i sami wkładali sobie do ust. Kielich również podawano do rąk komunikujących, albo też odrazu do ust im podnoszono, ale niebezpieczeństwo uronienia Krwi Najśw. wprowadziło użycie łyżki złotej, jakiej dziś jeszcze przy Mszach uroczystych papież używa. Bywało też, że kommunikanty przed podaniem wiernym we Krwi Najśw. maczano. Dzieciom Krew Najśw. dawano na listku z drzewa, albo też podający umoczył palec wskazujący we Krwi Najśw. i kładł go w usta dziecku. Od kommunikującego wymaga św. Paweł (I Korynt. 11, 27), aby „niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech je z chleba tego, i z kielicha pije," to jest, ma być wolnym od grzechu śmiertelnego, jeżeli zaś jest winnym tego wykroczenia, ma się wyspowiadać, w nagłym zaś wypadku, wzbudzić akt żalu doskonałego. Chociaż Chrystus ustanowił Najśw. Sakram. wieczorem apostołowie nie naczczo go przyjmowali, gdy się jednak skończyły czasy prześladowania, Kościół przez szacunek dla Chrystusa, obecnego w Sakramencie Ołtarza, wydał rozporządzenie, aby przyjmujący komunię od północy byli naczczo, wyjątek stanowią chorzy, którym nie tylko jako Wijatyk lecz i częściej wolno udzielać Komunię Św. chociaż nie są naczczo. Godne przyjęcie K-i, zwiększa w duszy łaskę poświęcającą i udziela łask specyalnych. W pierwszych wiekach przyjmowano bardzo często Komunię: codziennie, w niedziele i święta, nawet w domu w ciągu tygodnia. Od 4-go wieku zmniejsza się częstość przystępowania do Stołu Pańskiego. W 6-ym wieku panuje zwyczaj w przeciągu roku komunikować trzy razy. W r. 1215, sobór Later. IV wydaje dekret, aby wszyscy, którzy doszli do używania rozumu, przynajmniej raz na rok przyjmowali K-ię (Por. sob. Tryd. sess. 13 *de S. Euch.* c. 9). Dekret ten nie zabrania częstego przyjmowania K-i, lecz określa tylko minimum; i w średnich wiekach i później zawsze zalecano jak najczęstsze przystępowanie do Stołu Pańskiego, zwalczając błędne, przesadnie rygorystyczne zapatrywania Jansenistów. Kościół życzy sobie (Sob. Tryd. s. 13 *de S. Euch.* c. 8; s. 22, c 6; *Rit. Rom.* IV, c ln. 2; Decret. Innoc. XI „Cum ad aures" 12, 2, 1679 u Denzingera n. 1008; Dekret. Piusa X z 20,

12, 1905), aby wierni często posilali się Ciałem Chrystusa, gdyż w tem jest siła i środek naszego udoskonalania się. Pius X w dekrecie z 7|12, 1906 powiada, że ci, którzy od miesiąca są chorzy i nie mogą być naczczo, mogą 1—2 razy przyjąć K-ię, nawet gdyby coś płynnego spożyli (zupę, kawę, mleko, czekoladę), a dekretem z 23|3, 1907 pozwala na to samo i tym chorym, którzy nawet w ciągu dnia opuszczają na kilka godzin łóżko. Wreszcie dekretem Kongregacyi de Sacramentis z 8 sierpnia 1910 tenże pż Pius X orzekł, iż wiek rozróżniania (aetas discretionis) wymagany zarówno do przyjęcia komunii ś. jak do przystąpienia do spowiedzi św. jest 7-my rok życia, lub nieco wyżej albo niżej. Świadomość religijna wymagana od dzieci dla przyjęcia komunii św. polega na znajomości koniecznych (necessitate medii) tajemnic wiary św. i możności odróżniania chleba eucharystycznego od zwykłego chleba. Wobec tego dekret zaleca rodzicom, nauczycielom religii, a także proboszczom, aby dzieci do Komunii św. najczęściej, bodaj codziennie prowadzili.

W pierwszych wiekach K-ię powszechnie pod dwiema postaciami chleba i wina wszystkim wiernym dawano, lecz i w tych czasach wolno było przyjmować tylko pod jedną postacią; bo wiara zawsze była stałą, że Chrystus pod każdą z nich cały i żywy znajduje się:—Ś. Paweł (1 Kor. 10, 17) mówi o K-i pod jedną tylko postacią, chorym, więźniom, dzieciom, dawano pod jedną postacią. Będącym w niebezpieczeństwie męczeństwa, dla pokrzepienia dawano K-ię do domu tylko pod jedną postacią. W dniach, w których Msza Św. się nie odprawiała, wierni zwykle kommunikowali tylko pod jedną postacią. Do upowszechnienia K-i pod dwiema postaciami w pierwszych wiekach dali początek manichejczycy, uważający wino za stworzenie złego pierwiastku i dla tego pod postacią wina nie komunikowali. Papieże: Leon II i Gelazy I na zawstydzenie onych heretyków, zalecali K-ę pod dwiema postaciami i to się rozpowszechniło i trwało do XIII w. Od tego czasu zwyczaj przyjmowania pod dwiema postaciami coraz bardziej wychodzi z użycia z następujących powodów: dla uniknięcia przypadków rozlania, jakie się zdarzały przy rozdawaniu K-i pod postacią wina; ażeby nie odstręczać tych, którym się stało nieznośnem pić z kielicha lub czarki, z których już kto inny pił, wreszcie w niektórych krajach dla braku wina. Trwało to do w. XV, czyli do wystąpienia Hussa, żądającego K-i pod dwiema postaciami, jako bezwarunkowo koniecznej; z podobną nauką wystąpili później protestanci. Kościół orzekł na soborach w Konstancyi, Bazylei, Trydencie, że K-ia pod dwiema postaciami nie jest konieczną, albowiem pod każdą postacią jest cały, rzeczywisty Chrystus z ciałem, duszą i bóstwem swojem. Przyjmowanie K-i (najwięcej pod postacią wina) przez dzieci, niemające jeszcze używania rozumu, zaraz po udzieleniu Chrztu Św. było we zwyczaju. Na Wschodzie panuje do dzisiaj zwyczaj, że dzieciom po ochrzczeniu ich i następnem wybierzmowaniu dają K-ię. (Leo Allatius, *De eccl. occ. atque orient. perpetuo consensu*). Najstarożytniejszym świadkiem tego zwyczaju na Zachodzie jest Cyprian św. (De lapsis c. 9, 25; Ep. 63), następnie Inocenty I (Ep. 31, 5: Ep. 182 int. Aug. ep. u Migne 33, 785), Gelazyusz (Ep. 6, 5. 6) i Św. Augustyn (Ep. 106; Sermo 174, 186, 217 i inne). Zwyczaj ten wychodzi z użycia w XIII w. (Por. Odo z Paryża, Migne, 212, 66; Synod z Bordeaux 1225; z Bajonny 1300 c. 16). Kościół zaleca udzielać K-ię dzieciom po odpowiedniem przygotowaniu ich do tak ważnego aktu. Jednakże dzieciom pozostającym w niebezpieczeństwie życia, byle wiedziały, że Kommunia Św. nie jest chlebem zwykłym, wolno udzielać Wijatyk, chociażby miały 5 lub 6 lat wieku.

X. H. P.

Kommunii wynagradzającej stowarzyszenie ob. Bractwa. 13.

Kommunizm. W najogólniejszem tego słowa znaczeniu K. jest zaprzeczeniem własności prywatnej. Własność prywatna przyznaje prawo jednostce do pewnej rzeczy, K. zaś przyznaje to prawo tylko ogółowi. Rozróżniamy K. ścisły i kollektywizm. Ten ostatni zastrzega własność ogółu tylko do środków wytwórczości, lecz pozostawia własność prywatną względem środków konsumcyi (pokarm, odzienie, mieszkanie), które udzielają zarządcy ogółu jednostce pro-

porcyonalnie do jej pracy, w K-zmie zaś ścisłym wszystkie dobra a zatem i przedmioty konsumcyi są wspólne wszystkim członkom państwa czy gminy w ten sposób, że każdy z nich może korzystać według swej potrzeby. (Por. Maurice Bourgain, *Les systemes socialiste et l'evolution économiques*, Paryż 1904, Wstęp, str. VIII). W tem ostatniem znaczeniu K. spotykamy u Platona w jego „*Politeja.*“ W ostatnich wiekach przed Chrystusem spotykamy w stowarzyszeniu terapeutów w Egipcie i essenczyków w Judei komunistyczne urządzenia (Por. Philo, *De vita contemplativa*, II, 474, wyd. Man; Józef, *Antiq.* II, 8 § 3). Tym też duchem owiani są w średnich wiekach Katarowie, bracia i siostry wolnego ducha. Tomasz Morus, kanclerz Henryka VIII, w dziele „*De optimo reipublicae statu, deque nova insula utopia* (wydanie 1515) wspólność dóbr i pracy jako ideał stawia. Od czasów Morusa idee kommunistyczne coraz bardziej się szerzą. Propaguje je Tomasz Campanella w dziele *Civitas solis*, marzy o nich Bakon Werulamski w *Nova Atlantis*; D. Vairasse w *Histoire des Sevarambes* (1677). Marzenia stara się w czyn zamienić Grachus Babeuf (ur. 1762), zakładając dziennik „*Le Tribun*“ i towarzystwo *Societé de Panteon.* Pracę tę naprzód usiłują posunąć Saint-Simon, Karol Fourier. Kommunizm rozwija się w Paryżu szczególniej pomiędzy 1836—53. Wiek XIX coraz bardziej stara się rozwinąć i ugruntować zasady K-u. Najgłośniejszymi jego nauczycielami są: Marx Karol i Engels (Manifest 1848 i 1890 [niemiecki]). K. biorąc go abstrakcyjnie, pociąga, lecz w praktyce jest niewykonalny, gdyż sprzeciwia się naturze człowieka, ponieważ nie wszyscy posiadają jednakowe zdolności, siły, dążenia; usiłuje wszystkich ludzi zamknąć w jednych ramkach, a stąd przecina drogę do rozwoju jednostki, odbierając jej podnietę do pracy, jaką daje myśl, że owoc tej pracy będzie jego własnością; osłabia węzły rodzinne, zabierając na własność ogółu dzieci, a przez to niszczy jeden z najważniejszych czynników, dla których jednostka pracuje. Powoływanie się obrońców K-u na przykład pierwszych chrześcijan z Jerozolimy, na wspólną własność i wspólne życie w zakonach nie usprawiedliwia K-u bo co innego jest dobrowolnie, wybrać pewną formę życia pod wpływem podniesionej aż do heroizmu zasady miłości bliźniego, a co innego jest narzucać daną formę wszystkim i zmuszać do życia, którego ktoś nie chce. Błędem zasadniczym K-u jest apoteoza, wprost ubóstwienie państwa czy gminy kosztem jednostki, która ma być sługą gromady, jakgdyby tamta nie była jej cząstką. O ile system liberalizmu ekonomicznego grzeszy przesadnem, szkodliwem wyniesieniem jednostki ze szkodą dla ogółu, o tyle K.—grzeszy niewłaściwem, bałwochwalczem wyniesieniem ogółu ze szkodą dla jednostki. (Szersze rozwinięcie i literaturę ob. Socyalizm).

X. H. P.

Komodian ob. Commodianus.

z **Komorowa** Jan ob. Komorowski Jan.

Komorowski Adam, Ignacy, arcybiskup gnieźnieński, ur. 1701 r., kształcił się w domu, w Krakowie, w kolegium Jezuitów we Wrocławiu, wreszcie w Rzymie w akademii Sapienza, gdzie uzyskał doktorat obojga praw. Po powrocie do kraju był proboszczem pilickim, potem kanonikiem tarnowskim, plebanem w Wielkim Książu i Otwinowie; w r. 1727 kanclerzem przy bpie krakowskim Szaniawskim. Wtedy kapituła krakowska wybrała go na deputata trybunału lubelskiego. Po śmierci Augusta II K. stanowczo i wytrwale stał po stronie Augusta III, czem pozyskał sobie łaskę tego króla. K. 1736 został proboszczem katedralnym krakowskim, 1738 opatem lubieńskim, 1739 ofiarowanego sobie biskupstwa inflanckiego nie przyjął, następnie otrzymał probostwo miechowskie, opactwo tynieckie i jędrzejowskie. Po śmierci prymasa Krzysztofa Szembeka, król August III 8 lip. 1748 r. mianował K-go następcą Szembeka na stolicy gnieźnieńskiej; nominacyę tę Stol. Apost. zatwierdziła 22 wrześ. 1749 r. Konsekrowany 28 paźdz. 1749 r. w Krakowie w kle P. Maryi przez bpa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego, przemyskiego Wacława Sierakowskiego i sufragana krakow. Michała Kunickiego. Ob-

jąwszy rządy archidyecezyi d. 6 listop. t. r. sprawował je gorliwie, dbały o podniesienie oświaty w duchowieństwie i w całym kraju. Szczególnym był protektorem Pijarów. Wyjednał dla arcybpów gnieźn. przywilej noszenia purpury. Troszczył się wielce o ozdabianie i odrestaurowanie kościołów. Gdy August III z bpami polskimi w Rzymie uprosił za patrona królestwa św. Joachima, K. na obchodzenie tego święta obrał pierwszą niedzielę września. Umarł w Skierniewicach d. 2 Marca 1759 r. (Por. Bartoszewicz, *Wizerunki arcyb. gnieź.*; Korytkowski, *Arcybiskupi gniez.* t. V, str. 572—618; Malinowski, *Żywoty arcyb. gnież.* t. V; Szujski, *Dzieje Polski*; Estreicher, XIX, 480)

X. S. G.

Komorowski Cypryan, pijar, ur. 1700, kształcił się w szkołach pijarskich. Przez lat 14 zarządzał domami w Krakowie, Warszawie. Był jednym z propagatorów wielkiej myśli Stanisława Konarskiego, któremu też pomagał w trudnem dziele przekształcania szkolnictwa polskiego. Brewem pża Benedykta XIV z r. 1750 został K powołany na wizytatora apostolskiego zakonu pijarskiego w prowincyi polskiej i na tym urzędzie położył wielkie zasługi, wprowadzając w czyn zasady Konarskiego. W 1753 r. na kongregacyi zakonnej w Łowiczu został K. obrany prowincyałem. Umarł w Warszawie 3 maja 1755 r. Napisał: *Ordinationes Visitationis Apostolicae* w 5-iu częściach; *Conclusiones theologicae* juxta D. Thomae Aq. de doctrina sacra disputat in Colleg. Scholarum Piarum defendente P. Cypriano a S. Marco Theologiae Auditore 1728; *Constitutiones clericorum regularium* pauperum Matri Dei Scholarum Piarum, Varsoviae 1752. (Por. Bielski, *Vita qu. e C. C. R. S. P.* p. 71; Janocki, *Lexicon* I, 71).

X. S. G.

Komorowski Jan lub z Komorowa Jan h. Korzak. Wstąpił do Bernardynów, d. 8 września 1498 r., złożył śluby zakonne, a wyświęcony na kapłana został posłany do Sambora, skąd w r. 1498 ratował się ucieczką przed Turkami. W r. 1510 na zjeździe kapituły prowincyonalnej i zakonu w Poznaniu objaśniał bullę jubileuszową pża Juliusza II, ogłoszoną dla zbierania ofiar na bazylikę św. Piotra w Rzymie. Na kapitule 1511 r. w Łowiczu został obrany gwardyanem klasztoru wileńskiego, który odbudował. W r. 1515 obrany na kapitule w Lublinie gwardyanem klasztoru w Warszawie. Kapituła w 1516 powierza mu godność delegata od prowincyi Polskiej na generalną kapitułę zakonu św. Franciszka, a podczas bytności na tym zjeździe Stolica Apostolske mianowała go pierwszym ministrem prowincyi Polskiej i kusztoszem przy wyborze nowego ministra. W 1518 r. K. bierze udział w kapitule powszechnej w Lyonie, gdzie z polecenia Zygmunta I i biskupów polskich miał się starać o połączenie kustodyi pruskiej z prowincyą polską. W r. 1520 i 1529 kapituła obradująca w Krakowie wybrała K-o na prowincyała, Umarł 3 list. 1536 r. Napisał: *Introductio in doctrinam doctoris subtilis*, Cracoviae 1508, 12, 15, 19; *Sermones de regula* et conditionibus Ordinis Minorum; *Kronika bernardyńska* którą wydał Zeissberg p. t. *Johannis do Comorowo Tractatus* cronicae fratrum minorum observantiae a tempore Constanciensis concilii et specialiter de provincia Poloniae, Vindobonae 1872 (odbite z „*Archiv. für oesterreichische Geschichte*," l. 49 z II s. 299—425 r. 1872). (Por. Estreicher, t. XIX, 483; „*Przegląd katolicki*" 1874 n. 9 s. 129).

X. S. G.

Komorowski Józef, ks. hr. kanonik chełmski, pisarz polski z XVIII w., pisał wiele wierszy pochwalnych etc. Cały zbiorek jego utworów wyszedł w Lublinie 1785 p. t. *Zabawki spokojnej samotności na wsi*, czyli zbiór wierszów na wsi pisanych; *Oda na konsekracyę J. W. I. księdza Adama Naruszewicza*, koadyutora biskupstwa Smoleńskiego r. 1755; *Pożegnanie J. W. ks. Antoniego Okęckiego* bpa poznańskiego.

Komorowski Zygmunt, w pierwszej połowie XVII w., kaznodzieja zakonu bernardyńskiego, definitor prowincyi polskiej. Napisał: *Deklaracya złotej wolności* iż się z wolnością różnego od staropolskiej wiary nabożeństwa w Rzeczypospolitej dobrze sporządzonej

zgodzić nie może, Lwów 1632 (Estreicher, t. XIX, 486).

Komp Jerzy Ignacy ks., ur. w r. 1828 w Hammelburgu, kształcił się od r. 1848—50 w Fuldzie i Bonn, następnie przez pięć lat w Collegium Romanum w Rzymie, gdzie w r. 1853 został kapłanem, a w r. 1855 drem teologii i w tymże roku mianowany repetentem w seminaryum bpiem w Fuldzie; w r. 1858 profesorem filozofi i dogmatyki, w 1861 teologii moralnej, regensem seminaryum i egzaminatorem synodalnym, wreszcie w r. 1867 profesorem egzegezy N. Test. Napisał: *Fürstabt Balthasar v. Dernbach 1570—1606* (w „Katholik“ i w „Hist.-polit. Blättern“ 1862—1865); *Die zweite Schule Fulda's* u. das päpstl. Seminar. 1571—1773, Fulda 1877; *Fürstabt Joh. Bernh. Schenk zu Schweinberg 1623—32*. Tamże 1878. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* Regensb. 1883, t. II, str. 660).

Kompaktaty pragskie ob Husyci.

Kompatronat, zwie się ten patronat, który wykonuje wielu z równem prawem. K. ma miejsce, gdy wielu wspólnie fundowali całkowicie kł za zgodą bpa, a jak obecnie i władzy świeckiej (c. l. X De jure Patron. 3, 38). Wszyscy tedy korzystają z prawa patronatu, już to wypełniając go z kolei, per turnum, już wybierając kandydata na wakującą prebendę większością głosów, już przedstawiając każdy swego, bpowi zostawiając wybór. K. może być też nabyty jeżeli majątek do którego przywiązany jest patronat, przechodzi w sposób legalny niepodzielny na wielu; wreszcie jeżeli ktoś posiadający patrona kł zubożały lub zrujnowany odbudowywa albo odpowiednio uposaża. Ten ostatni wypadek może mieć miejsce nie inaczej jak za zgodą bpa (Clem. c. 2, 1, 3, 12). (ob. też art. Patronat).

Kompensacya I. legalna jest to akt prawny, przez który wzajemne zobowiązania dwóch lub więcej osób prawnych zostają wyrównane (debiti et crediti inter se contributio). Wyrównanie to następuje albo na mocy umowy (comp. voluntaria) albo z wyroku (comp. necessaria). Prawo cywilne ustanawia warunki i zasady K. przymusowej. W zakresie sumienia K. znajduje zastosowanie także i przy restytucyi (ob.). II. tajemna (occulta, extra-legalis) ma miejsce, jeśli ktoś przypadającą mu prawnie należność (debitum ex justitia) lub wyrządzoną szkodę bez wiadomości dłużnika lub szkodnika sam sobie wyrównywa. Aby tego rodzaju K. była moralnie usprawiedliwioną według powszechnego zdania teologów potrzeba a) żeby należność była prawnie uzasadnioną (debitum ex justitia) i zupełnie pewną (debitum certum). Ma to miejsce zwłaszcza u służby i najemników, którzy samowolnie płacę swoją powiększają. W tym duchu potępiona została przez Inocentego XI propozycya: „Famuli et famulae domesticae possunt occulte heris suis surripere ad compensandam operam suam, quam majorem judicant salario, quod recipiunt.“ b) żeby wierzyciel nie miał fizycznej lub moralnej możności, odzyskania swego prawa na drodze jawnej i legalnej. c) żeby czyniąc sobie K-ę nie obrażał praw dłużnika, lub jego bliskich, jak spadkobiercy i inni. d) musi mieć pewność, że przez samą wolną K-ę tajemną nie sprowadza na innych podejrzenia, kradzieży, szkody lub jakiejkolwiek nieuczciwości, w przeciwnym razie bowiem byłby obowiązany do restytucyi względem poszkodowanych. (Por. Ferraris, *Prompta Bibl.* ib. Compensatio; Ligouri, *Theol. moral.* IV, n. 521; Carriére, *De justitia et jure*, p. II, sect. 2, r. 3, a. 3, § 1).

(*Ch.*).

Komperda Jan ks., z dyecezyi tarnowskiej, kaznodzieja ludowy, ur. w r. 1804, kapłanem został w 1827, † w r. 1879 w Czarnym Dunajcu, gdzie był proboszczem. Napisał: *Kazania parafialne na wszystkie święta uroczyste w roku.* Kraków 1855; *Kazania przygodne*, exhorty pogrzebowe, nauki przedślubne. Tamże 1862; *Kazania na niedziele całego roku* popularnie i obrazowo opowiedziane. Tamże 1856; wyd. 2-ie, Warszawa 1864. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa.* Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 372 i nast.).

Kompetencya (właściwość prawna) jest to to prawo wykonywania prawomocnie obowiązków złączonych z pewnym urzędem klnym. Subjektywnie jest tyle K-yj, ile urzędów klnych, objekty-

wnie K-a jest tak różnorodną, jak rozmaite są prawomocne obowiązki klne. W zakres K-yi wchodzą także prawa i przywileje przysługujące danemu beneficyatowi.

Kompleta ob. Brewiarz.

Kompostella ob. Compostella.

Kompozyta od compositio=układ, nazywała się w Polsce od czasów Stefana Batorego wszelka ugoda z księdzem; ponieważ zaś ugoda ta zazwyczaj miała za przedmiot zamianę dziesięciny w naturze na dziesięcinę pieniężną, przeto pieniężna opłata, składana zamiast dziesięciny w naturze aż do naszych czasów nazywała się kompozytem (Por. *Starożytności Polskie* t. I, Poz. 1842).

Kompromis w sprawach spornych jest umowa stron, celem poddania ich sporu trzeciemu do rostrzygnięcia (arbiter). Można też wybrać kilku arbitrów (c. 1. 13, X De arbitrio 1, 43). Jeżeli jest więcej arbitrów, ci wybierają superarbitra (concordator). Strony obowiązane poddać się wyrokowi i i nie służy im prawo apelacyi. Według nowszych zasad prawa kanonicznego, jakakolwiek apelacya również jest wykluczona, służy jednak prawo pozasądowego odwołania się [provocatio ad causam] (c. S. De apellat. 2, 28). Według prawa rzymskiego strony do wykonania wyroku kompromisowego zobowiązują się pod z góry oznaczoną karą pieniężną (stipulatio poenae, lub compromissa pecunia). Rozumie się samo przez się, że kompromisowi podlegają te tylko sprawy, które strony mogłyby załatwić same między sobą bez koniecznej interwencyi sądu (c. 9, X, De integr. restit. 1, 41).

Kompromis przy elekcyi bpa ob. Elekcya kanoniczna.

Komtur i Komturye. Ziemie władane przez zakon krzyżacki dzieliły się na okręgi czyli komturye, na czele zaś każdej z nich stał komtur. K-yj było 11 mniejszych i 6 większych; do pierwszych należały Brandenburg, Osterode, Brodnica (Strassburg), Schönsee, Toruń, Grudziądz, Engelsburg, Rheden, Mewa, Świecie, Człachów; do drugich zaś Malborg, Królewiec, Elbląg, Christburg, Bałga i Gdańsk. Oprócz tego było wiele zamków i warowni rządzonych już to przez K-ów, już przez wójtów. Kilka K-ryj stanowiło prowincyę pod zarządem „mistrza krajowego“ Landmeistra. Posiadłości wszakże krzyżackie w Prusach były złączone w jedną prowincyę pod zarządm „Wielkiego mistrza,“ z siedzibą od r. 1309 w Malborgu. K. miał charakter namiestnika W. Mistrza w Komturyi na wzór polskich starostów. Pod względem zakonnym był on zwierzchnikiem konwentu, składającego się zazwyczaj z 12 braci zakonnych. Oprócz rządów administracyjnych w swoim okręgu K. czuwał nad karnością i zachowaniem przepisów konwentu wraz z służbą i urzędnikami. W każdą niedzielę zwoływał kapitułę domu. Jakkolwiek K. pełnił swoje obowiązki samodzielnie, podlegał jednak we wszystkiem W. Mistrzowi i kapitule generalnej, bez których wiedzy nic ważniejszego na własną rękę nie mógł przedsięwziąść. Na wielkiej kapitule w dzień „Podwyższenia Krzyża,“ składał corocznie swój urząd, lecz zazwyczaj bywał ponownie w nim potwierdzany. K. nie mógł posiadać osobistego majątku, mieszkał zaś i jadał wspólnie z całym konwentem. Wobec licznych zajęć i obowiązków K. miał do pomocy Hauskomtura, który spełniał czynności gospodarcze. Niektórzy K-wie piastowali jeszcze i inne godności i tak: K. Malborga był zarazem W. Mistrzem, Królewiecki W. Marszałkiem, Elbląski W. Szpitalnikiem (Spittler), Christborski W. Szatnym (Trappier). Istniał też urząd Landkomtura, który miał pod sobą wielu urzędników do zarządu poszczególnemi gałęziami gospodarstwa jak: twierdz (Pfleger), lasów (Waldmeister), celników (Landkämmerer) i in. Stojący na czele każdej gałęzi nosili także tytuł K-a z odpowiednim dodatkiem. K. spełniał także władzę sądową i każdy wyrok musiał przez niego być zatwierdzony. Nadto był wykonawcą rozkazów i zarządzeń W. Mistrza i kapituły generalnej. Istniał też urząd Wielkiego K-a, który był towarzyszem i zastępcą W. Mistrza. Zarządzał on częścią gospodarczą całego zakonu, wizytował i rewidował K-ye, konwenty i wojtóstwa. odbierał i sprawdzał rachunki, posiadał klucze od archiwum zakonu, wreszcie

był używany do ważnych misyj dyplomatycznych. I on po roku składał swój urząd, lecz zazwyczaj był nadal przez kapitułę gener. potwierdzany. Po śmierci W. Mistrza pełnił jego obowiązki do wyboru nowego. Często wybór ten padał na niego. W kapitule generalnej brali udział wszyscy K-wie, oraz W. K-r i przewodniczył zaś W. Mistrz. Każdy K-r był zarazem dowódzcą wojskowym swego okręgu, główno dowodzącym zaś W. Mistrz, lub W. K-r. (Por. art. K r z y ż a c y; G. Voigt, *Gesch. Preussens*, t. III i VI; Perlbach, *D. Statuten d. deutsch. Ordens*, Halle 1890; Kotzebue, *Aeltere Gesch. Preussens*, t. I; W. E. I. t. 37—38, str. 470 i nst.).

(*Ch.*).

Komulovich Aleksander ob. C o m u l o.

Komunał ob. C o m m u n e S a n c t o r u m.

Komuniści. W połowie XVII wieku powstała w Niemczech nowa kongregacya księży świeckich, żyjących wspólnie podług przepisanej reguły, nie stanowiących jednak ani zakonu, ani nawet kongregacyi zakonnej, w prawnem tego słowa znaczeniu. W Niemczech nazywano ich Bartolamitami (obacz B a r t o l o m i c i) od imienia swego założyciela, u nas w Polsce niekiedy Bartoszkami (obacz B a r t o s z k o w i e) zazwyczaj Komunistami, od trybu życia wspólnego (vita communia)- jakie prowadzili.

Założycielem Komunistów był wielkiej świętobliwości, prawdziwie opatrznościowy kapłan i mąż boży Bartłomiej Holzhauser, ur. w r. 1613 w wiosce Laugna pod Augsburgiem i zmarły w r. 1658 w Bingen nad Renem (obacz H o l z h a u s e r Bartłomiej). Były to czasy nad wyraz smutne. Wojna trzydziestoletnia zniszczyła kraje niemieckie i sprowadziła zdziczenie obyczajów, upadek oświaty, nędzę, głód i choroby, które trapiły ludność miast i wiosek. Rozpasane żołdactwo dopuszczało się haniebnych występków względem bezbronnych niewiast, mordowano każdego, kto był uznany za wroga, znęcano się nawet nad dziećmi. W ludzie zanikało poczucie religii i moralności, a duchowieństwo świeckie, bogato uposażone, oddawało się, jeśli nie zbytkom, to życiu zniewieściałemu, leniwemu, ospałemu. Bartłomiej, już jako student uniwersytetu w Ingolstadzie, widział to spustoszenie w Kościele i przypisywał je głównie winie kapłanów świeckich; postanowił więc, dla przeciwdziałania złemu, zostać kapłanem świeckim i pracować nąd ludem a głównie nad wychowaniem nowych zastępów gorliwych kapłanów, mających się poświęcić pracy nad ludem. Po przyjęciu święceń kapłańskich wpadł na myśl, że najlepszym środkiem do urzeczywistnienia tego celu, będzie założenie zgromadzenia kapłanów, żyjących pod kierownictwem obranego sobie przełożonego, o ile możności wspólnie, wedle przepisanej sobie reguły, która nakazywałaby oddawać wszystkie dochody do kasy wspólnej i nie pozwalała trzymać kobiet do posług domowych, przez co uniknęłoby się zarzutów chciwości i podejrzeń niepowściągliwości. Pierwszych zwolenników swojej idei Bartłomiej znalazł między studentami uniwersytetu Ingolstadzkiego. Byli nimi Jerzy Kettner, licencyat teologii, ks. Jerzy Gindel, proboszcz z Meilingen pod Ingolstadem, oraz ks. Michał Rottmayer, proboszcz z Lenting. Do nich przyłączył się wkrótce ks. Leonard Siberer, proboszcz z Geisenhausen. Dotąd żyli oni każdy osobno na swej parafii, zjednoczeni tylko duchem.

W r. 1640 ks. Bartłomiej za sprawą bożą został kanonikiem i proboszczem kollegiaty w Tittmaning, dyecezyi Salcburgskiej, dokąd wezwał swoich czterech przyjaciół i zwolenników wspólnego życia. Z nimi powoli łączyły się coraz nowe zastępy gorliwych kapłanów, tak że wkrótce kollegiata w Tittmaning i niektóre probostwa okoliczne obsadzone zostały kapłanami z życia wspólnego Początkowo stowarzyszeni nie brali na siebie żadnych zobowiązań uroczystych. Schodzili się często na konferencye duchowne, pomagali tobie wzajemnie w pracy duszpasterskiej i zachęcali się do zachowania cnoty czystości przez usunięcie służby niewieściej, do praktyk miłości bliźniego przez utrzymywanie wspólności dochodów i do posłuszeństwa biskupowi i swojemu przełożonemu.

W r. 1642 wszyscy złożyli przyrzenia wierności poparte przysięgą, że wy-

trwają w zgromadzeniu do końca życia i zachowają konstytucye zgromadzenia księży świeckich wspólnie żyjących, które ułożyli sobie p. t. *Constitutiones clericorum saecularium in communi viventium.* Konstytucye te zatwierdził d. 7 lipca 1680 roku papież Innocenty XI. W cztery lata później t. j. 17 sierpnia 1684 r. tenże papież zatwierdził dodatki i rozwinięcie konstytucyi fundamentalnych p. t. „Exercitia spiritualia clericorum saecularium in communi viventium; Regulae vitae clericorum saecularium in communi viventium; Organisatio hierarchica superioritatis instituti; Regulae seminariorum instituti; Regulae domus exercitiorum spiritualium.“

W regułach i konstytucyach nowego instytutu przebija duch boży i wielka mądrość. Nie zaprowadzają one nic nowego, żądają tylko tego, co każdy kapłan świecki powinien praktykować, jeśli chce utrzymać się na wyżynach swego powołania. Konstytucye dzielą się na 6 rozdziałów. Pierwszy mówi o pracy nad własnem zbawieniem i uświętobliwieniem, drugi o wspólności dóbr, trzeci o wspólnem pożyciu, czwarty o usunięciu niewiast od posług domowych, piąty o posłuszeństwie, 6 o pracy nad duszami. Wedle instytucyi swego założyciela Zgromadzenie kapłanów świeckich wspólnie żyjących czyli Zgromadzenie Komunistów nie było zakonem, ani kongregacyą zakonną w ścisłem tego słowa znaczeniu, bo stowarzyszeni nie wykonywali ślubów zakonnych, przyrzeczenie zaś wierności, poparte przysięgą, zobowiązywało do wytrwania w zgromadzeniu przez całe życie, ale uchybienie przeciwko regule, nawet co do istotnych zasad, nie stanowiło grzechu ciężkiego. Jedynym celem stowarzyszonych było życie doskonałe w stanie kapłańskim pod władzą i powagą swoich ordynaryuszów. Główne cnoty, jakie zalecała reguła są: wiara gorąca, jako fundament zbawienia i posłuszeństwo Stolicy Apost. i swojemu biskupowi; czystość intencyi, która we wszystkich czynnościach kościelnych szuka tylko chwały Boga i zbawienia bliźniego; praca nad postępem duchowym przy pomocy praktyk życia duchownego; zaparcie siebie, bezinteresowność, czystość wzorowa, pokora i prostota chrześcijańska i kapłańska, cierpliwość, miłość krzyża i upokorzeń; życie pracowite, poświęcone modlitwie, nauce i zajęciom obowiązkowym, umiarkowanie w jedzeniu i piciu, roztropność i dyskretność. Codziennemi ćwiczeniami duchownemi Komunistów były: medytacya przynajmniej półgodzinna, msza św., rachunek sumienia, czytanie duchowne, różaniec, odwiedzanie Najśw. Sakr., godzinne studyum Pisma św., brewiarz, ile możności, wspólnie odmawiany. Spowiedź św. obowiązywała raz na tydzień, ćwiczenia duchowne raz do roku.

Stowarzyszeni zachowali prawo własności i rozporządzania dobrami dziedzicznemi, lecz wszystkie dochody kościelne składali do wspólnej kasy. Instytut udzielał pomocy stowarzyszonym, którzy nie mogli utrzymać ubogich rodziców, braci i sióstr rodzonych. Mieszkanie, umeblowanie, pożywienie i odzież stowarzyszonych mają się odznaczać skromnością. Członkowie stowarzyszenia mają się starać mieszkać przynajmniej we dwóch razem, pod jednym dachem, i jeść przy jednym stole, a jeśli konieczność zmusi ich mieszkać w ubogich parafiach pojedynczo, to na takie stanowisko przeznaczą członka, któremu życie na osobności nie wyrządzi uszczerbku na duszy. Komuniści w każdym domu parafialnym, ile możności starali się wychowywać własnym kosztem kandydatów do stanu duchownego. Do posług w domu i kuchni używali mężczyzn. Gdyby to było niemożliwe, to mogli wziąć matkę, siostrę lub inną poważną niewiastę, którym jednak należy dać zupełnie oddzielne pomieszczenie.

W służbie bożej Komuniści mieli się oddawać głównie: sprawowaniu sakramentów swiętych, zgodnie z liturgią i przepisami ksiąg liturgicznych, a osobliwie szerzeniu częstej spowiedzi i komunii św., głoszeniu słowa bożego, nauczaniu zasad wiary dzieci i ludu, nauczaniu w szkole katechizmu, języka ojczystego i łaciny; nawiedzaniu chorych, pilnowaniu, żeby nikt nie umierał bez sakramentów śś. i pieczy nad ubogimi, wdowami i sierotami i wogóle nieszczęśliwemi osobami.

Organizacya stowarzyszenia była bardzo prosta. Na czele całego instytutu stał przełożony generalny, potwierdzany

przez Ojca św., władza jego była dożywotnia; przy boku swoim miał on dwóch assystentów i dwóch wizytatorów generalnych. Przełożony generalny zwoływał co dziesięć lat kapitułę generalną z przełożonych dyecezyalnych.

Na czele wszystkich domów w dyecezyi stał przełożony dyecezyalny, wybierany na 8 lat i potwierdzany przez biskupa. Ten raz do roku zwiedzał wszystkie domy w dyecezyi i składał relacyę biskupowi. Przełożony dyecezyalny czuwał nad seminaryum, domem emerytów i domem rekollekcyjnym, jeżeli takowe istniały w dyecezyi.

Na czele każdego domu stał superior, którym był z zasady proboszcz. On czuwał nad wszystkimi członkami parafialnymi stowarzyszenia.

Organizacya stowarzyszenia w niczem nie naruszała praw biskupich.

Seminarya erygowane przez Komunistów, miały swój zarząd, rektora, ojca duchownego i ekonoma. Seminarya erygowano głównie w tych miastach, gdzie istniały uniwersytety lub kollegia. Wrazie potrzeby uczyli sami Komuniści.

Z takiemi zasadami i z taką organizacyą przystąpili Komuniści do pracy w w Kościele bożym. Wkrótce zaczęli się szerzyć niezmiernie szybko w Niemczech. Jeszcze za życia Bartłomieja Holzhausera komuniści założyli domy w Tittmaning, Leoggenthal, w Salzburgu, Dyllindze, Ingolstadzie, Würzburgu i Brugen nad Renem. Dwie archidyecezye salzburska i moguncka, i trzy dyecezye: w Chimsee, Eichstätt, Freising i Würzburgu korzystały z apostolskiej pracy Komunistów. Komuniści mieli też pod swojem kierownictwem trzy seminarya: w Salzburgu, Ingolstadzie i Würzburgu.

Po śmierci założyciela Komuniści otworzyli seminaryum w Moguncyi w r. 1661 i w Dyllindze w r. 1665. W roku 1666 rozszerzyli się w dyecezyi passawskiej a następnie założyli domy w Regensburgu, Wormacyi, Spirze, Pradze i t. d.

W r. 1674 przeszli na Węgry i osiedlili się w Ostrychamiu.

Po roku 1680 założyli domy w Rzymie i w Palermo. W r. 1682 wzięli w zarząd seminaryum w Gezanie w Hiszpanii. W r. 1683 Komuniści sprowadzeni zostali do Polski.

Wierzbowski, bp poznański, pragnąc założyć seminaryum, sprowadził z Niemiec Komunistów i osadził ich najpierw w Górze Kalwaryi, gdzie im oddał probostwo, bogato uposażone. Tam była pierwotna siedziba Komunistów, gdzie też początkowo utrzymywali kilku starców i emerytów i kilku kleryków uczących się teologii. Wkrótce tenże bp Wierzbowski, mając poparcie króla Jana Sobieskiego założył Seminaryum przy kollegiacie św. Jana w Warszawie i oddał je w zarząd Komunistów. Ks. Mikołaj Popławski ustąpił na ten cel pomieszczenie w domu do dziekana kapituły należącym, gdzie seminaryum przetrwało aż do 1759 roku, w którym ks. Lipiński regens wymurował osobny dom dla seminaryum. Kanonicy Kazimierz Szczuka i Jędrzej Świniołęcki złożyli się w r. 1682 na pierwsze uposażenie, oddając seminaryum wieś Konotope i folwark Buraków na utrzymanie sześciu kleryków. Bp Wierzbowski włączył in perpetuum do Seminaryum dom kollegium wikaryuszów i oddał go księżom Komunistom, a synod z r. 1689 fundacyę i rozporządzenie biskupa potwierdził.

Król Jan Sobieski d. 19 lipca 1683 r. ofiarował sumę 3,000 złotych z dochodów kopalni soli w Wieliczce, a sejm warszawski w r. 1685 darowiznę królewską zatwierdził. W r. 1708 Marya Kazimiera wdowa po królu Janie III zapisała na rzecz seminaryum dom swój w Warszawie Marywilem zwany. Bp. Krzysztof Szembek na synodzie odbytym w r. 1720 w kollegiacie warszawskiej zapisał wójtostwo Zdżary z polami i lasami z klucza Żbikowskiego na utrzymanie 4 kleryków, tudzież Biskupice na utrzymanie innych pięciu kleryków. Papież Klemens XI fundacyę i erekcyę seminaryum w r. 1704 potwierdził. Seminaryum to pozostawało pod zarządem Komunistów do r. 1846.

Wkrótce po osiedleniu się w Polsce, Komuniści otrzymali od Wychowskiego bpa łuckiego probostwo węgrowskie, za zgodą dziedzica miasta Węgrowa Jana Bonawentury Krasińskiego, który w r. 1711 przekazał Komunistom dobra Rzewin w województwie płockiem tytułem zastawu za 60,000 tynfów. W parafii

węgrowskiej Komuniści mieli cztery kościoły. Proboszczem był prezes generalny Komunistów. Do probostwa przywiązana była kanonia Brzeska. Na mocy fundacyi Krasińskiego, Komuniści obowiązani byli utrzymywać w Węgrowie sześciu księży i tyluż kleryków. Na tej podstawie upowszechniło się zdanie (*Rocznik instytutów religijnych i edukac. w Król. Pol.* str. 154; *Enc. Kośc.* ks. Nowodw. tom XXV, str. 74), że w Węgrowie z zaprowadzeniem ks. Komunistów 1712 roku powstało i seminaryum. Tymczasem synod Łucki w r. 1726 pod bpem Rupniewskim odbyty wspomina wyraźnie, że w dyecezyi łuckiej istnieją tylko trzy seminarya: w Łucku przez bpa Aleksandra Wychowskiego, drugie w Ołyce przez książąt Radziwiłłów, trzecie w Janowie przez bpa Stanisława założone i nie wspomina wcale o seminaryum w Węgrowie. Stąd należałoby przypuścić, że Komuniści po utworzeniu domu w Węgrowie utrzymywali zwyczajem swoim, jaki istniał nie tylko za granicą, ale i w Polsce, sześciu kleryków, seminaryum zaś w Węgrowie musiało być założone wtedy, kiedy Komuniści opuścili seminaryum w Janowie, to jest około 1782 roku.

Z czasem seminaryum w Węgrowie posiadało utrzymanie na 12 kleryków, w którym trzech profesorów wykładało filozofię i teologię. Fundusze seminaryjskie na utrzymanie potrzebnych profesorów i dziewięciu alumnów przeznaczone, skutkiem podziału kraju, w większej części upadły, tak, że pozostała summa zaledwie kilka set złotych rocznego dochodu przynosiła. Mimo to zgromadzenie ks. ks. Komunistów utrzymywało jeszcze w roku 1827 kilkunastu kleryków i dostarczało dla nich profesorów, którzy prawie wszyscy bezpłatnie obowiązki swoje spełniali (*Rocznik instyt. relig. i eduk.* z r. 1826-7).

Oprócz seminaryum Komuniści z zapisu Krasińskiego utrzymywali w Węgrowie szkołę parafialną, w której nauczycielem był jeden z kleryków Komunistów. Szkoła ta wkrótce po założeniu podzielona została na dwa oddziały, pierwszy nauk niższych, drugi gramatyki łacińskiej. Niebawem przybył oddział trzeci, w którym ks. ks. Komuniści uczyli retoryki i poezyi. Za czasów Komisyi edukacyjnej szkoła ta uznaną została za pożyteczną dla kraju i otrzymała dodatkowego uposażenia 2,000 złotych polskich. Za czasów Księstwa Warszawskiego skarb podwyższył etat dla szkół węgrowskich do 13,990 złotych. Ale rok 1812 przyniósł nowe klęski. Rząd Królestwa Polskiego przeznaczył na utrzymanie szkoły 3,000, a potem 6,000 złotych polskich. Ale i to subsydjum było niedostateczne i szkoła chyliła się do upadku. Szkoła węgrowska miewała po 300 uczniów. Po rewolucyi rozprzęgło się zgromadzenie ks. ks. Komunistów, upadło seminaryum i szkoła, a w r. 1836 bp Gutkowski odebrał Komunistom parafię węgrowską.

Stefan Witwicki bp Łucki założył seminaryum w Janowie aktem spisanym w Warszawie 27 czerwca 1685 r. i oddał je pod zarząd Komunistów. Dał im też kaplicę w kollegiacie zwaną prepozyturą S-go Stanisława, a na uposażenie seminaryum d bra prepozytury łosickiej, a mianowicie wsie Hadynów i Dawidy oraz Klonowieski i wójtowstwo Janowskie z procentami od kapitałów. Fundacye te zatwierdził sejm z r. 1685. Synod łucki z r. 1726 mając na względzie uposażenie, polecił utrzymywać w seminaryum janowskiem co najmniej 8 kleryków. Biskup Turski w r. 1782 zreformował seminaryum i oddał je pod zarząd świeckich kapłanów.

Do Kielc sprowadził Komunistów z Węgrowa bp krakowski Konstanty Felicyan Szaniawski, który w r. 1726 wydał erekcyę seminaryum, potwierdzoną przez papieża Benedykta XIII bullą „In Apostolicae dignitatis solio“ d. 2 czerwca 1728. Po zbudowaniu gmachu seminaryum pod dozorem ks. Karasia, komunisty, d. 1 sierpnia 1727 nastąpiło uroczyste wprowadzenie Komunistów do seminaryum. Lekcye rozpoczęto d. 1 września 1727. Z mocy pierwotnej erekcyi seminaryum otrzymało wsie Kostamłaty, Brody i Starą Rudę, do których w r. 1729 dodał wieś Widuchawę z przyległościami Katki i Budy.

W myśl erekcyi na czele seminaryum stał regens, który miał pomocników wiceregensa i ekonoma, prócz nich powinno być jeszcze dwóch profesorów. Seminaryum miało utrzymać 24 alumnów t. j. 12 dyecezyan i 12 Komunistów oprócz tego mogli być dopuszczani konwiktorzy utrzymujący się własnym ko-

sztem. Seminaryum kieleckie zostawało pod bezpośrednim zarządem Komunistów do 1816 roku. W tym czasie ks. Wojciech Górski sprowadził do seminaryum Missyonarzy. Nie mniej jednak Komuniści utrzymali się przy seminaryum do roku 1844. Około tego roku ginie ślad Komunistów i profesorami są już tylko księża świeccy. Resztki Komunistów dogorywały po wsiach oddani posługom parafialnym. W r. 1727 bp. Szaniawski zbudował własnym kosztem dom dla wikaryuszów i postanowił 17 sierpnia 1728, że na przyszłość wikaryuszami przy kolegiacie kieleckiej mogą być tylko księża Komuniści. Miało ich być dziewięciu i wszyscy mieli mieć wspólny stół w seminaryum. Ustawą seminaryum miała być ogólna ustawa Komunistów.

Erekcya bpa Szaniawskiego zastrzegała, że szkoła parafialna miała pozostać pod kierunkiem scholastyka. Z tem wszystkiem Komuniści otworzyli za zgodą akademii krakowskiej 5-o klasową szkołę publiczną, którą postawili wysoko w rzędzie najlepszych uczelni w kraju i utrzymywali własnym kosztem do ostatniego podziału Polski. Przy tej szkole utrzymali się za rządów austryackich i za Królestwa Kongresowego do r. 1819, w którym to czasie wcieloną została do szkoły wojewódzkiej. Prócz powyższych stanowisk Komuniści zajmowali wikaryat w Płocku przy katedrze, wikaryat w Sandomierzu przy kolegiacie i wiele innych probostw w Koronie i na Litwie. W roku 1823 wszystkich Komunistów było około 200 kapłanów. Koło połowy zeszłego wieku resztki zgromadzenia Komunistów dogasały rozbite po parafiach. Ostatecznie zniknęli z widowni Polski w chwili kiedy nastąpiła kasata klasztorów w Królestwie Polskiem. Nieco wcześniej wygaśli za granicą.

Ks. A. K.

Komża od łać. camisia—szata biała, jaką duchowni na zwierzchniem ubraniu przy czynnościach liturgicznych często noszą. Już za czasów Św. Hieronima (l. I, adversus Pelag.) był przepis, aby duchowieństwo przy świętych obrzędach znajdowało się ubrane w białą szatę, przypominającą im niewinność, jakiej wymagają gody Baranka (Bona l. I, c. 24). K. powstała przez skrócenie alby (Catalani, *Pontificale Romanum*). Do wieku XVI używano K-y dłuższej niż teraz, dochodziła do kostek. W języku liturgicznym K-a używana od XV w. nazywana superpelliceum, dla tego, że kanonicy, idąc w nocy do chóru wkładali je na futerka (Durand l. 3, c. 1 n. VI) skąd jej szerokość zwłaszcza w rękawach. Obecnie K-a winna być długą do kolan, rękawy sięgać mają do kończyn palców, a szerokość rękawów powinna być podwójna. U wierzchu ma być otwarta dla przepuszczenia wygodnie głowy i zakończona karczkiem, równej ze wszech stron szerokości. K-a nie może być jedwabna lub muślinowa, lub siatkowa, ale płócienna. Wstęg na komżach przypinać nie wolno (Baruffaldi, *Rituale Rom.* t. 2 n. 4 b.). K-a przez świeckich przy obrzędach używana, zowie się cotta i ma rękawy bardzo krótkie albo ich wcale niema (Kozma de Papi). Synody polskie (Poznański z r. 1720) zalecają, aby świeccy przy obrzędach liturgicznych posługujący, takiej komży używali. (Ks. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny* I, 46; Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, t. 1 n. 162; Mühlbauer III, p. 227).

X. S. G.

Konarski Adam, biskup poznański, syn Jerzego woj. kaliskiego, wcześnie został proboszczem poznańskim i kanonikiem krakowskim. Jeździł do Rzymu z poselstwem od Zygmunta Augusta. R. 1562 po śmierci Andrzeja Czarnkowskiego, wybrany na bpa poznańskiego, gdy był posłem w Neapolu celem odzyskania spadku po królowej Bonie. Dowiedziawszy się o tem K. udał się do Rzymu i tam był konsekrowany na bpa 1563 r. Z częścią pozostałości po Bonie w złocie, srebrze i klejnotach powrócił do Polski na wiosnę 1564. Ingres odbył d. 30 sierp. 1564 r. Dbały o Kościół d. 26 paźd. t. r. zwołał synod dyececzyalny i na nim ważne uchwały przeprowadził. Ze Stanisławem Hozyuszem żył w ścisłej przyjazni, jeździł do niego, z Brunsbergi sprowadził Jezuitów do Poznania przy kle ś. Stanisława, dla podniesienia gorliwości kapłańskiej i nauki (1572). Po wyborze na tron Henryka Walezyusza, K. wraz z 12 innymi wysłany był do Francyi po nowego króla. Tam gdy partya dyssydencka na-

gliła Henryka, aby zaprzysiągł ułożoną przez siebie konfederacyę *de pace inter dessidentes*, oparł się temu stanowczo. Potem przyjmował króla w Bukowie i Poznaniu. Był na koronacyi króla w Krakowie. Umarł 1 grudnia 1574 w Ciążeniu, pochowany w tumie poznańskim d. 1 stycz. 1575 w kaplicy Grodzickich. (Por. Treter Th., *Vitae episc. Posnaniensium*, Brunsberga 1604; Łętowski, *Katalog*, t. III, 157; Rzepnicki, *Vitae praesulum Poloniae*, Poznań 1761—3, t. II, str. 135—40; Albertrandi, *Panowanie Henryka Wal. i Stefana Batorego*; Darowski, *Bona Sforza*, Rzym, 1905).

X. S. G.

Konarski Antoni, starszy brat Hieronima Stanisława, pijar ur. 1695 w Żarczycach, wojew. Sandomierskiem. W r. 1737 był rektorem w Warszawie, później asystentem prowincyi i prowincyałem. Bardzo wiele zrobił dla domu warszawskiego podczas swego vice-rektorstwa i prowincyalstwa. „Historia domus Varsaviensis“ wymienia jego prace fol. 27—28. Wespół z Samuelem Wysockim K. utworzył fundusz wieczysty z 2,400 dukatów na dwa stypendya dla młodych Pijarów, kształcących się za granicą, a kapituła łowicka d. 4 paźd. 1753 r. fundacyę tę zatwierdziła. Ostatnie lata życia K. przepędził w Radomiu i tam umarł 25 marca 1778 r.

Konarski Ignacy, pijar, młodszy brat Antoniego, ur. 1697 w Żarczycach. Jako pijar w domu warszawskim przez lat 8 z górą zajmował się wychowaniem Józefa Sapiehy, dzieci Lubomirskich i Jabłonowskich. W 1736 przebywał w Pradze, Würzburgu, Paryżu, Lunewillu. W 1739—40 powrócił do kraju i zaczął właściwie żyć w zakonie. Siedząc w w Opolu w 1740 zyskuje K. nakład na fundacyę rezydencyonalną dla 6 Pijarów i wyodrębnia przyszłą rezydencyę z pośród wszystkich domów pijarskich prow. polskiej. Fundacyę uzupełnia ustanowieniem przy niej kasy ogólnej prowincyonalnej. Przez trzy lata 1742—5 K. był prowincyałem, potem wrócił na swój rektorat w Opolu. W 1748 Hieronim Stanisław wtajemniczając obu swych braci w plan reformy, wziął z sobą Ignacego do Rzymu i razem podpisali podanie do Benedykta XIV. 1750 r. powrócił do kraju, umarł w Opolu 12 lipca 1777 r.

X. S. G.

Konarski Jan ob. Conarius.

Konarski Jan, biskup krakowski, ur. 1447. kształcił się w Poznaniu i Akademii krakowskiej. Był później towarzyszem królewicza Kazimierza w poczet Świętych zaliczonego, który na ręku K-go duszę Panu Bogu oddał Był kanonikiem krakowskim i proboszczem św. Michała. Po śmierci królewicza wybrany przez kapitułę na administratora dyec. krakowskiej, a poparty przez królowę Elżbietę, mianowany bpem krakowskim, zasłużył sobie na dobre imię cnotami, pobożnością i sprawiedliwym rządem. Po 21 latach na biskupstwie, naznaczywszy koadjutorem swoim Piotra Tomickiego, w 78 r. życia, umarł w 1525 r. w Krakowie, pochowany w kaplicy katedry na Wawelu.

Konarski Stanisław, ks. pijar, ur. się we wsi Żarczycach w pow. Jędrzejowskim, w r. 1700; kształcił się w szkołach pijarskich w Piotrkowie, za przykładem dwóch starszych braci w 15 roku życia wstąpił do Pijarów; w Podolińcu na Spiżu, odbył nowicyat i złożył śluby zakonne. Z Podolińca prowincyał Wincenty Ślegielski sprowadził K-go do Warszawy, gdzie przez cztery lata wykładał gramatykę i retorykę. Przełożeni, upatrując w K-skim niezwykłe zdolności, dla dalszego kształcenia się wysłali go w r. 1725 do Rzymu; tutaj w Collegium Nazarenum pod okiem znakomitych mistrzów (Paulino Cheluci, Eduardo Corsini, Bonada) studyuje matematykę, doskonali się w łacinie, historyi; pracą i zdolnościami zyskuje sobie profesorów, owszem w tem samem kolegium przez dwa lata wykłada wymowę. Następnie dwuletni pobyt w Paryżu, osobiste stosunki z filozofem Foutenellem i Karolem Rollinem pedagogiem nie mały wpływ wywarły na wykształcenie i zapatrywania K-go. W r. 1731 powraca do kraju i przez dwa lat wraz z innymi Pijarami bardzo sumiennie pracuje nad zebraniem, uporządkowaniem i wydaniem rozproszonych praw, uchwał i konstytucyj krajowych; w r. 1732 ukazał się pierwszy tom „Volumina legum...,“ poprzedzony znakomitym

wstępem K-kiego o znaczeniu prawa publicznego w Polsce. Odtąd zaczyna się w K-kim ta rosnąca z każdym rokiem znajomość ustaw ojczystych, którą pod koniec panowania Augusta III górował nad wszystkimi współobywatelami. Znajomość teoretyczną zapragnął wprowadzić w czyn, rzucił się więc w wir polityki; jego rozprawa polityczna „Rozmowy pewnego ziemianina ze swoim sąsiadem o teraźniejszych okolicznościach," a w szczególności znakomite „Epistolae familiares" przyczyniły się po † Augusta II do wysunięcia kandydatury narodowej t. j. do obioru Stanisława Leszczyńskiego. August III dla oderwania K-go od Leszczyńskiego zaofiarował mu bpstwo przemyskie; K. pokusę odtrącił i wiernie stał przy L-skim aż do jego abdykacyi (1736 r.). Zawiązana konfederacya Dzikowska skończyła się obietnicami Francuzów, zmierzających de opuszczenia teścia królewskiego; owszem wysłała poselstwo do Francyi. Na czele poselstwa stanął Ożarowski, któremu dano jako sekretarza K-skiego. Ludwik XV przyjął poselstwo bardzo łaskawie, zapewnił wszystkich, że „non disistet ab armis," dopóki interesów Polski całkowicie nie załatwi; słowa te czcze, były dla K-skiego ostoją nadziei i pobudką do mozolnej pracy dyplomatycznej; praca próżna, gdyż z góry wszystko było ułożone; nastąpiła 19 lut. 1736 abdykacya Leszczyńskiego. Konarski opuszcza Francyę i przybywa do domu krakowskiego Pijarów; nadal w Krakowie, Rzeszowie, Warszawie uczy młódź pijarską humaniorów, porządkuje akta poselstwa Ożarowskiego i pisze historyę jego. W r. 1740 z rozkazu generała i senatu pijarskiego K-ski zostaje przełożonym „Collegii Novi," założonego na wzór Collegium Nazarenum; Pijarzy oddają K-mu całą organizacyę szkoły, jej programów, wykładów. Pobyt w Collegium Nazarenum, znajomość szkół francuskich, osobiste stosunki ze znakomitymi ówczesnymi pedagogami pozwoliły K-skiemu uniknąć wiele wad i zaprowadzić bardzo ważne reformy w szkolnictwie polskiem. W nowem kolegium zakres nauk K-ski rozkłada na 6 lat; do przedmiotów obowiązkowych należą historya powszechna i ojczysta, geografia, języki: polski, łaciński, niemiecki i francuski; ćwiczenia stylistyczne polskie i łacińskie; wykłady trwają po pół godziny; rozkład nauk poranny i popołudniowy; główny nacisk położono na to, aby wśród młodzieży rozwinąć zamiłowanie do pracy i wiedzy. Pijarzy postanowili wprowadzić ten plan do wszystkich swoich szkół. Wśród pracy mozolnej K-ski otwiera w r. 1740 w Warszawie konwikt dla młodzieży szlacheckiej (Collegium Nobilium) w starem kolegium; własna siedziba, urządzona wzorowo, nie daje K-mu spokoju; wyjednywa roczny zasiłek od skarbu (200 duk.); zbiera składki, urządza loteryę i dochodzi do celu; w r. 1743 odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu przy ul. Miodowej, a w kilka lat wprowadzono młodzież do własnego gmachu.

Przy poświęceniu K-ski miał mowę: „De viro honesto et bono cive ab ineunte aetate formando," którą słusznie można nazwać kwiatem myśli pedagogicznej polskiej w XVIII w. Kolegium wkrótce zaopatrzone zostało w bogatą bibliotekę, muzeum, przyrządy naukowe, a o samym gmachu Dr. Lutostański pisze(art. w *En. wych.* Budynki szkolne): „Cała ta wspaniała budowa była bardzo przyzwoice urządzoną na instytut wychowawczy, że nietylko wygodzie, ale i fizycznym potrzebom konwiktorów i hygienicznym wymaganiom czyniła zadość. Słusznie tę budowlę można nazwać pierwszym w Polsce budynkiem szkolnym w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Gmachy te mieściły w sobie sale i alkowy sypialne, oraz opatrzone w łóżko, stolik, taboret i szafki lakierowane, dalej sale naukowe, bawialnie, jadalnie, mieszkanie rektora i prefekta oraz stancya nauczycieli. Była tam i łaźnia z 4 wannami miedzianemi, osobna infirmerya, spacerowe ogrody, oficyny dla czeladzi." Kolegium też miało swój dom z ogrodem nad Wisłą dla przepędzenia letnich wakacyj; willa ta z wielkim smakiem urządzona, a dla pięknego położenia nad brzegiem Wisły Krasnym brzegiem (Joli bord) nazwana została. W planie nowego kolegium znajdował się i teatr, więc wzniesiono przy kolegium niewielki jednopiętrowy budynek, w którym konwiktorzy w zapusty i w porze zimowej odgrywali odpowiednie komedye i tragedye. Ko-

legium od razu zyskało rozgłos; nie było miejsca dla zgłaszających się kandydatów, których liczba nie mogła przekroczyć 65. Stanisław August, nie tylko dla K-skiego kazał wydać medal, ale i popiersie jego w pokojach swoich umieścił, nietylko wszystkich rektorów do stołu swego często wzywał i poufałą zaszczycał przyjaźnią, ale nadto na popisach rocznych, na doświadczeniach fizycznych, na popisach nawet z ćwiczeń wojskowych w Żoliborzu podczas wakacyj przez konwiktorów odprawowanych bywał, celujących obyczajnością i pilnością w naukach uczniów pochwalać za najprzyjemniejszą dla siebie poczytywał rozrywkę. (Program szkolny z r. 1817).

Collegium Nobilium (por. Encykl. Wych. t. VI, zeszyt IV), była to szkoła pięcioklasowa, a że kurs I, II i V klasy trwał po dwa lata, więc przez 8 lat młodzież tu przebywała. Celem tego zakładu było „dać młodym dobrą edukacyę i onych formować na godnych Kościołowi i Ojczyźnie ludzi," pod względem naukowym konwiktorzy, (przychodnich niedopuszczano) „uczyć się będą Ich Mość Młodzi za pomocą Bożą, sentymentów naprzód ich urodzeniu godnych, do religii wszystkich powinności Bogu i Ojczyźnie należących, przytem łacińskiego języka, geografii, Compendia albo zadanie Historyi uniwersalnej, Świętej, różnych królestw, osobliwie wieku teraźniejszego i Polskiej, języka francuskiego, niemieckiego, elokwencyi w mowach i listach, eksplikacyi autorów, zrozumienia i zażycia różnych książek; geometryi i różnych części matematyki i filozofii takiej, jaka kawalerom jest potrzebna, pożyteczna i ciekawa. Do teologii, Jus Patrium kto zechce aplikowany będzie... Ktoby sobie życzył inszych metrów do swoich synów, jako to do architektury, Civilem et Militarem, do rysunku, do języka włoskiego, do jeżdżenia na koniu, do mustry, do fechtowania, do instrumentu jakiego, osobno z takowymi metrami godzić się ma i na nich pieniądze w kolegium albo u kogo się podoba, byle nie u młodych zostawiać."

Rozkład lekcyj był następujący: od g. $5^1/_2$—6 wstawanie, ubieranie się; 6—7 pacierz, czytanie duchowne w oratoryum, śniadanie; 7—8 przygotowanie do lekcyj; 8—12 lekcye w klasach; 12—1 obiad i rekracya; 1—3 ćwiczenia ciała: tańce, mustra, fechtunek, jazda konna, muzyka, a po skończeniu tych zajęć przygotowanie do lekcyj; 3—$4^1/_2$ lekcye w klasach; $4^1/_2$—$5^1/_2$ modlitwy w oratoryum, podwieczorek, przygotowanie do lekcyj; $5^1/_2$—$7^1/_2$ lekcye w klasach; $7^1/_2$—9 kolacya i rekreacya; o g. 9 pacierz, udanie się na spoczynek. W dni świąteczne: $6^1/_2$—8 wstawanie, ubieranie się, 8—9 modlitwa, Msza Ś-ta, śniadanie; 9—10 Officium parvum, kazanie: 10—11 przgotowanie do lekcyj; 11—12 nauka moralna; 12—2 obiad, rekreacya; 2—3 w każdą niedzielę katechizm, a inne dni świąteczne ćwiczenia ciała lub korepetycye; 3—$4^1/_2$ przygotowanie się do lekcyj; $4^1/_2$—6 podwieczorek, wypoczynek; 6—$7^1/_2$ przygotowanie się do lekcyj; $7^1/_2$—9 kolacya, pacierz. W dni rekracyjne lekcye trwają godzin 3; przechadzka po za murami szkolnymi zimą trwa $1^1/_2$ g., latem 3 godziny. Zasady kształcenia młodzieży, prowadzenia nauk w Collegium Nobilium oraz we wszystkich szkołach pijarskich zawarł K-ki w „Ordinationes visitationis Apostolicae," które dzięki osobistym zabiegom K-go w Rzymie zostały w r. 1754 przez Benedykta XIV potwierdzone. Że szkoły pijarskie stały na wysokości swego zadania, że wychowywały według zasady K-skiego, aby młodzież odpowiadała godłu „Christianus et civis" — świadczy —tem szacunek, jakim współcześni je otaczali, świadczy rząd pruski, który za wszelką cenę chciał je znieść. Nie dowodzimy, żeby reforma szkolarstwa polskiego, dokonana przez K-skiego była bez ale, lecz z drugiej strony możemy przyznać, że K-ski zniósł kardynalne błędy dawnego wychowania i nauczania, że dzięki jemu do szkoły przeniknął duch narodowy, że przez udoskonalenie metod, podniesienie poziomu postawił naszą szkołę średnią na stopie najlepszych uczelni wówczas w Europie. Zaiste ubogi zakonnik dokonał tego, czego zwykły dokonywać reprezentacye narodu, lub monarchowie.

Gdy przyszłość i byt kolegium został zabezpieczony, gdy K-i doszedł do przekonania, że dzieło jego wspiera się na mocnym fundamencie, oddał się drugiej ulubionej sprawie—polityce. Myśli swe polityczne zawarł w rytmach łacińskich

i z tego okresu pochodzą prawie wszystkie jego ody i carmina, a jaką wartość miały — możemy wywnioskować z tego faktu, że jeszcze po r. 1820 czytywano je obok Sarbiewskiego w Cambridge. Polityk walczy z obywatelem: miłosierny dla ubogich—obmyślał przytułki i zakłady poprawcze, litościwy dla chorych—projektował na wiele lat przed konstytucyą sejmu 1773—5 założenie głównego szpitala. Pragnąc podnieść dziennikarstwo i w należyty sposób urabiać opinię wśród cudzoziemców o Polakach — nakłonił Pijarów do wydawania „Gazette de Varsovie," którą swym piórem wspierał. Najważniejsze jednak dzieło, które obok Collegium Nobilium utrwaliło sławę i pamięć K-go —było dziełko „O skutecznym rad sposobie." Szkoda tylko, że K-i nie usłuchał rady Michała Wodzickiego, bpa przemyskiego, i nie wydał wcześniej swego dzieła, ale choć spóźnione, to jednak z z ruchu piśmienniczego, który w koło siebie wytworzyło, owszem z samych uchwał sejmu konwokacyjnego znać, że swoje zrobiło, że główne myśli zostały wyzyskane, że wobec argumentów w niem zawartych tylko ślepota i głupota warchołów mogła nadal obstawać za Liberum veto, które K-i słusznie nazwał „Liberum rumpo." Gdy na sejmie konwokacyjnym zaczęto się upominać o prawa wyznaniowe, Konarski odpowiedział memoryałem „Reponse aux remontrances de Msr des dissidents," gdzie jak również i w „Rozmowach dwóch kawalerów" stanął K-ski wyraźnie na gruncie sejmu z r. 1718. Z dzieł tych można wywnioskować, że wystąpienie Durini'ego pko Konarskiemu było zbyt ostre, że posądzenia K-skiego o jakieś antykatolickie dążności były nieuzasadnione, że wytoczenie mu procesu kanonicznego w Rzymie opierało się na sfałszowanej przez Mikulicza treści „Religii poczciwych ludzi." Całe to nieporozumienie nader przykre i bolesne dla K-skiego zakończył Benedykt XIV, który zachęcał uczonego pijara, aby nie ustawał na drodze, po której kroczył, i nadal pracował dla Kła i społeczeństwa. W polityce praktycznej K-ski zawsze miał przed oczyma reformę: popiera najprzód J. Ks. Branickiego, choć niby zamyślał o samodzielnych i pożytecznych robotach; gdy hasło reformy poszło do obozu Czartoryskich—stanął K-ski po ich stronie. Powodowany miłością kraju nie szczędzi uwag Stanisławowi Augustowi ani przed obiorem ani po obiorze; ten pręgierz obowiązków, o którym zawsze pamięta K-ski w swych odach, rozgrzesza rymotwórcę z pochlebstwa; kultura intellektualna króla sprawia, że K-ski przywiązał się do niego. Poniatowski odpłaca mu wzajemnością; rozkazał na cześć K-skiego wybić medal z napisem: „Sapere auso," a biust znakomitego pedagoga umieszcza w swym gabinecie. Jak przyjmował K-ski konfederacyę Radomską i Barską, sceny sejmowe i pozasejmowe r. 1767, wreszcie dni kwietniowe 1773 r.—nie wiemy, gdyż przed śmiercią kazał spalić znaczną część korespondencyi. Umarł 3 sierp. 1773. Zgon wybitnego polityka, znakomitego pedagoga, dobrego syna ojczyzny obudził ogólny żal w całej Polsce; mowa żałobna ks. Zacharyasiewicza nad trumną nic nam nie mówi o nastroju społeczeństwa, gdyż z konieczności musiała być ogólnikową, innej wygłosić nie pozwolono by. Zwłoki pochowali Pijarzy w podziemiach swego kościoła przy ul. Długiej; gdy w r. 1834 Pijarzy zostali usunięci ze swej siedziby, zwłoki K-skiego zsypano w dół przy kościele cmentarnym na Powązkach, a serce przeniesiono do dzisiejszego kła popijarskiego przy ul. Świętojańskiej; trudno a nawet niepodobna określić dokładnie, gdzie obecnie znajdują się szczątki K-skiego, to tylko pewną jest rzeczą, że serce dostało się Pijarom krakowskim i w ich kle w ubożuchnej urnie spoczywa. Dzieła K-skiego chronologicznie ułożone można znaleść w „Bibl." Estr. t. XX, (t. II bibl. systematycznej) r. 1904.

Źródła: 1) Zbiór stu kilkudziesięciu listów K-go, ogłoszone przez Hr. Biegeleisen, Hubert, Wisłocki, Ricci, ks. Biegański; 2) „Akta poselstwa J. Ożarowskiego" (Mns. Bibl. gł. Warsz. Nr. 464); 3) „Libellus" w sprawie fundacyi lwowskiej (Mns. Hof u. Staatsarchiv w Wiedniu); 4) „Historia domus Varsaviensis" (Mns. własn. pryw.); 5) „Akta sprawy Mikulicza" (Mns. własn. pryw.); 6) „Życiorys Konarskiego," przez Stanisława Krzemińskiego w „Złotej Przędzy," powtórzony w „Kłosach" z r. 1888; 7) „Miejsce urodzenia ks. St.

Konarskiego," artyk. w „Ateneum" z r. 1901 za czerwiec, przez St. K.; 8) „Młodość St. Konarskiego," Wojciechowski, Lwów, 1895 r.; 9) „Poczet prac ks. S. Konarskiego," Mikołów 1896; 10) „St. Konarski w procesie Jezuitów z Pijarami"—Biegeleisen, Lwów 1896; 11) „Konarsciana," Zbiór dokumentów odnoszących się do życia i działalności ks. S. Konarskiego, Mikołów 1897; 12) „Reformy Konarskiego w szkolnictwie polskiem," Sienicki, Lwów 1898; 13) „Nieznane pismo polityczne St. Konarskiego pt. „Suum cuique" Plat, Kraków 1869; („Przegląd Polski); 14) „Konarski jako reformator szkół publicznych," F. Łagowski, Warszawa 1884, („Przegląd Pedagogiczny); 15) „Collegium Nobilium," F. Łagowski, Warszawa 1883: 16) „Wychowanie moralne w szkole," F. Łagowski, Warszawa 1884 („Przegląd Pedagogiczny"); 17) „Encykl. Wychow." t. VI; t. IV; „W. E. I" t. XXXVII—XXXVIII.

X. A. C.

Konarzewski Felicyan, dominikanin, żył w XIX w. Napisał *Kazania pasyjne podwójne* z dodaniem dwóch kazań na W. Piątek, Warszawa 1860.

Koncepcyonistki ob. Klaryski.

Konceptualizm jest to doktryna zaprzeczająca przedmiotową rzeczywistość pojęć powszechnych; konceptualizm uznaje, że ogólnym wyrazom odpowiadają ogólne pojęcia, będące dla umysłu tylko pewną kategoryą myślenia, której na zewnątrz może odpowiadać co najwięcej zbiorowa istota rzeczy. Człowieczeństwo np. jest pojęciem ogólnem, ale nie istnieje ono w jednostkach, tylko jest znakiem umysłu dla oznaczenia wielu jednostek, podobnie jak lud, mimo że składa się z mnóstwa jednostek, tworzy wszakże pewną jedność. W starożytności głównie szkoła Zenona stoika hołdowała konceptualizmowi, w wiekach średnich teoryę konceptualistyczną rozwija Abelard. Nauczał, że pojęcie jest tylko znakiem dla umysłu i jako znak rozważane nie może być ogólne; ogólnem staje się pojęcie wtedy, kiedy służy do oznaczenia wielu jednostek. (Stöckl, *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, Mainz. 1894, str. 154). Przeciwko konceptualistom możnaby zastosować takie rozumowanie: jeżeli pojęcia ogólne są tylko wyrobem poznającego podmiotu, to albo im odpowiada coś w rzeczach albo nie; w pierwszym przypadku nie byłoby dowolnym utworem, ale przeciwko takiemu przypuszczeniu przemawia świadectwo świadomości. Jeżeli zaś w rzeczach samych jest podstawa do utworzenia pojęć powszechnych w nas, to ze względu, iż pojęcia powszechne stosujemy do każdej jednostki danego rodzaju lub gatunku na tej samej zasadzie, wynikłoby, że treść takich pojęć nie może powstać jedynie ze zbioru wielu jednostek, tylko z wyłuszczenia wszystkim jednostkom wspólnej natury. (Por. Pesch, *Institutiones logicales* p. II, str. 188; ks. Dr. Fr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1901, str. 165; Mercier, *Kryteriologia*, Warszawa, 1901, str. 384).

X. S. G.

Koncewicz Inocenty, bazylianin, kaznodzieja u św. Anny w Krakowie. Napisał: *Kazania na święta i niedziele.* Kraków 1803; *Zbiór kazań* z różnych autorów w materyach ważnych. Tamże 1806. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa.* Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 333).

Koncylium ob. Sobór.

Koncyliabulum ob. Conciliabulum.

Kondukt — absolutio defunctorum, conductus. Tak się nazywają modlitwy i ceremonje, odprawiane po mszy św. przy zwłokach umarłego, lub zastępującej je trumnie, całunie żałobnym, marach pogrzebowych. Konduktem nazywają też orszak pogrzebowy; stąd prowadzić kondukt. Obrzędy konduktowe podaje: *Ceremoniale Episcoporum* lib. II, cap. XI; *Pontificale romanum* p. III; *Rubryki mszału* tit. XIII, n. 4; *Rytuał* i *Kancyonał*: *Exequiarum ordo* i nareszcie rozmaite dekrety Św. Kongr. Obrzędów.

1) Kondukt powinien odprawiać kapłan celebrujący Mszę św., chyba że biskup dyecezyalny, (chociaż Mszy św. nie celebrował) sam chce K-t odprawić. Jeżeli po Mszy św. ma miejsce mowa pogrzebowa, kapłan w zakrystyi ubiera się w komżę, stułę, kapę czarną i biret (kapy może nie użyć). Jeżeli kondukt

odprawić wypadnie zaraz po skończonej Mszy ś. kapłan schodzi bokiem ołtarza po stronie epistoły do kredencyi, zdejmuje tam manipularz i ornat, a przywdziewa kapę czarną i zaraz idzie do katafalka. Poprzedzają kapłana klerycy lub ministranci z turybularzem i wodą święconą, subdyakon z krzyżem i duchowieństwo, młodsi bliżej krzyża stosownie do swej godności, z zapalonemi świecami (Rit. Rom. i nasz Piotrkowski). Kapłan ma po lewej ręce dyakona, po prawej kapłana asystującego. Oddawszy stosowne rewerencye N. S. lub ołtarzowi, kapłan staje u nóg katafalku między ołtarzem a trumną nieco zwrócony do strony epistoły, subdyakon z krzyżem stoi w głowach katafalku. Jeżeli kondukt odprawia się przy zwłokach kapłana, trumna zwrócona jest stopami do drzwi kościelnych, wtedy subdyakon staje w głowach, a celebrans u stóp katafalku t. j. między drzwiami wielkiemi a katafalkiem.

Zdjąwszy biret, śpiewa kapłan tonem feryalnym „Non intres in judicium," nic nie zmieniając (S. R. c. 21 jan. 1711). Po „Amen" kantorowie, albo sam celebrans (jeżeli niema chóru) intonuje responsorjum: „Libera me Domine" i śpiewa je na dwa chóry z otaczającym duchowieństwem, lub organistą. Kiedy śpiewane jest „Requiem aeternam," zasypuje kadzidło do turybularza, błogosławi: „ab illo benedicaris." Po skończonem Responsorium intonuje kapłan „Kyrie elejson i Pater noster," kończąc modlitwę Pańską po cichu, bierze kropidło z rąk dyakona, a oddawszy rewerencye krzyżowi ś. vel ołtarzowi, obchodzi katafalk do koła, zaczynając od strony prawej, kropi trumnę wodą święconą nie na krzyż, ale raz po raz przy początku prawego boku, w środku i przy końcu i toż samo czyni z lewej strony trumny. Przed celebransem idzie ceremoniarz, a po prawej stronie towarzyszy mu dyakon. Przechodząc koło krzyża, oddaje rewerencyę. Zaraz potem bierze z rąk dyakona turybularz i oddawszy rewerencye SS-o, w ten sam sposób obchodzi i okadza trumnę. Kiedy kapłan wróci na swoje miejsce śpiewa: „Et ne nos inducas," wersety podług rytuału i modlitwę: „Deus cui proprium est misereri..." Stosownie do płci zmienia się w modlitwie słowa: „Pro anima famuli tui, albo famulae tuae." Jeżeli zmarły był kapłanem: „famuli tui N. sacerdotis" i kończy per Christum Dominum nostrum, nic więcej nie dodając.

2) Ceremoniał biskupi (Lib. II, cap. XI) i pontyfikał (p. III), podaje bardzo uroczysty obrząd absolutionis defunctorem ad castrum doloris, który zwykle castrum doloris się nazywa. Wolno go tylko używać na pogrzebie papieża, kardynałów, metropolity, biskupa dyecezyalnego, cesarza, króla lub wielkiego księcia i pana miejsca (Domini loci). Tę absolucyę odprawia biskup pontyfikalnie celebrujący i czterech innych biskupów, jeżeli są obecni. Jeżeli niema tylu biskupów, mogą ich zastąpić inni prałaci lub nawet kanonicy, ale katedralni nie kolegjaccy. Celebrans i asystujący kładą na rokietę humerał, stułę i kapę czarną, biskupi mitry proste, prałaci lub kanonicy biretу i zasiadają koło trumny w następującym porządku: Najmłodszy z prałatów siada (nie na faldistorium lecz na taburecie), w rogu Castrum doloris, w nogach po prawej stronie trumny, drugi w głowie po lewej stronie, trzeci w nogach po lewej stronie, czwarty najstarszy w głowach po prawej stronie. Celebrans siada na faldistorium w głowach trumny t. j. miejsca trumną a drzwiami, tak aby patrzał na krzyż trzymany przez stojącego naprzeciw siebie z przeciwnej strony trumny subdyakona. Po prawej stronie, w głowach stoją też turyferarz i kleryk z wodą święconą. Wszyscy wstają i celebrujący biskup śpiewa: „Non intres in judicium" tonem lekcyi feryalnej, poczem siadają wszyscy biskupi i prałaci, a chór śpiewa Responsorium: „Subvenite." Kiedy kantorowie rozpoczną: „Requiem aeternam," podchodzi do najstarszego prałata dyakon z turyferarzem, ten zasypuje z odpowiednią benedykcyą kadzidło do turybularza. Kiedy chór śpiewa pierwsze „Kyrie eleison" wszyscy wstają. Pierwszy prałat intonuje „Pater noster," odmawiając resztę po cichu, bierze z rąk dyakona kropidło, obchodzi katafalk wokoło od prawej strony ku lewej, oddając rewerencyę w przejściu krzyżowi, bpowi celebrującemu i spółcelebrującym towarzyszom, kropi i okadza trumnę, w ten sam sposób, jak to czyni kapłan przy zwykłym konduk-cie, poczem śpiewa z pontyfikału „Et

ne nos inducas“ dalsze wersety i odpowiednią do każdej absolucyi inną modlitwę. Chór intonuje responsorium: „Qui Lazarum;“ drugą absolucyę czyni w ten sam sposób, jak poprzednio prałat siedzący u nóg trumny po lewej stronie. Następuje responsorium: „Domine quando veneris...“ Absolucye odprawia, siedzący po lewej stronie trumny, trzeci prałat, czwartą absolucyę po odśpiewaniu responsorium „Ne recorderis peccata mea Domine“ odprawia najmłodszy z prałatów, siedzący po prawej stronie u nóg trumny. Nareszcie chór intonuje responsorium: „Libera me Domine“ i piątą absolucyę odprawia sam biskup. Po pokropieniu i okadzeniu trumny i odśpiewaniu ostatniej modliwy, kończy celebrans tę uroczystą absolucyę. „Requiem aeternam dona ei Domine“ a kantorowie śpiewają „Requiescant in pace.“ Absolucya ad castrum doloris odbyć się może tylko przy pontyfikalnej celebrze, podczas pierwszych egzekwii.

3) W rocznicę śmierci lub kiedy odprawia się z jakiego powodu żałobne nabożeństwo po skończonej Mszy św. żałobnej, jak to wskazuje rubryka mszału tyt. XIII. n. 4 może mieć miejsce także kondukt t. zw. absente corpore przy ustawionej na katafalku pustej trumnie. Kapłan staje przy trumnie zawsze między ołtarzem a katafalkiem, nawet gdyby nabożeństwo odprawiało się za zmarłego biskupa lub kapłana i trumna była zwrócona ku drzwiom kościelnym; kondukt odprawia się jak było opisane wyżej z wyjątkiem, że nie śpiewa się „Non intres in judicium,“ w wersetach używać można liczby pojedynczej lub mnogiej. Ostatnią modlitwą może być: „Absolve“ lub ta, której się używało we Mszy św. Zakończenie. „Requiem aetern.“ i „Requiescant in pace.“ Powracając do zakrystyi odmawia kapłan ant. „Si iniquitates“ i ps. „De profundis“ etc. Jeżeli do Mszy św. nie był ustawiony katafalk, kondukt może być odprawiony w następujący sposób (De Herdt. tom III n. 267): Po odczytaniu Ewangelii ś. Jana, kapłan idzie do kredencyi, zdejmuje manipularz i ornat; a przywdziewa kapę czarną. Tymczasem rozpościera służba kościelna całun pogrzebowy lub stawia mary żałobne. Kapłan stojąc po stronie epistoły twarzą do ołtarza intonuje: „Libera me,“ kiedy śpiewają „Requiem aeternam“ sypie kadzidło do turybularza, a po skończeniu respons. śpiewa „Kyrje elejson i „Pater noster,“ poczem idzie na środek ołtarza, zwraca się do owego całuna lub mar żałobnych; 3 razy kropi je wodą święconą i okadza i znowu zwócony twarzą do ołtarza śpiewa resztę modlitw jak wyżej.

4) Przy pogrzebie dzieci, które nie używały jeszcze rozumu, właściwie kondukt się nie odprawia. (De Herdt, tom III, N. 270) zaleca odśpiewać z rytuału Ant. „Hic accipiet,“ Ps. „Domini est terra“ etc. jak jest tam umieszczone pod tytułem: „Cum pervenerit ad Ecclesiam.“

Ks. Kaz. Kobrz.

Konferencya ob. Kazanie.

Konfesya, także memoria, grec. martyrion, starochijańska nazwa miejsca wiecznego spoczynku wyznawcy lub męczennika. Nazwa ta dotyczyła nie tylko grobu, ale i podziemnego wnijścia, w którem się znajdował, a także urządzonego w podziemiu, lub nad ziemią ołtarza, nad tymże grobem. Cały kł zwał się zwykle martyrion, lub memoria, dopiero w średniowieczu, zwłaszcza w Afryce poczęto go także nazywać K-ą. Miano to nadawano również i kłom do których później przeniesiono całkowite relikwie Świętego; w tym ostatnim razie wszystkie pod wielkim ołtarzem urządzono dla tych relikwij podziemną kryptę z ołtarzem, do której prowadziły ze środka kła odpowiednie schody. Takie krypty znajdują się jeszcze w Rzymie w kłach Giorgionis, Clemens, ś. Piotra i ś. Jana in fonte w Rawennie. Najcharakterystyczniejszego obrazu dostarcza K. ś. Piotra w Rzymie. Początek jej sięga drugiego następcy księcia Apłów Anakleta; następnie przebudował ją Konstantyn, od którego czasów dotąd zachowała swoją formę. Przy budowie podłogi obecnej bazyliki watykańskiej w r. 1594, trafiono na otwór, przez który odnaleziono K-ę Konstantyna. Składa się ona z dwóch pięter, sam grób zaś znajduje się w niższem, połączonem z wyższem przez okratowany otwór. O zdobieniu K-yi w kłach rzymskich mówi *Liber pontif.* na wielu miejscach. (Por. Card. Borgia, *Vaticana Confessio b. Petri.. chro-*

nologicis tam veterum, quam recentiorum scriptorum testimoniis illustrata, Rom. 1776; de Rossi, *Bull.* 1877; Kaufmann, *Die vatic. Grotten* 1901). Przed grobem ś. Piotra paliły się zwykle lampy, których olej uważany był za relikwie. (Por. Lowne, *Art and Archeol.*, New-York 1901).

(*Ch.*).

Konfesyonał (sedes confessionalis), fotel w którym zasiada kapłan dla słuchania spowiedzi. Rytuał Rzymski (III cap. 1, n. 8) tak go określa: „Habeat (sacerdos) in ecclesia sedem confessionalem, in qua sacras confessiones excipiat, quae sedes patenti, conspicuo et apto loco posita, erate perforata, inter poenitentem et sacerdotem sit instructa.“ Dla głuchych K. może się znajdować w zakrystyi. Dawny Kł K-ów w dzisiejszym kształcie nie znał; mężczyźni prawdopodobnie spowiadali się u stóp ołtarza, niewiasty przy kazalnicach. Synod w Sewilli z 1512 po raz pierwszy wspomina o K-ach. Po sob. trydenckim weszły one powszechnie w użycie staraniem ś. Karola Boromeusza i skutkiem przyjęcia Rytuału Rzymskiego. Ustawy dyecezyalne surowo wzbraniają słuchania spowiedzi poza K-em, wyjąwszy przy łożu chorego.

Konfesyoniści, tak się nazywali zwolennicy Lutra w r. 1530, ponieważ trzymali się wyznania augsburskiego, którego główne artykuły odbiegały widocznie od nauki katolickiej. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences eccléss.* 1903, 8-o, str. 583).

Konfirmacya ob. Bierzmowanie.

Konfirmacya — akt religijny u protestantów.—Nazwa K-a od łac. Confirmatio znaczy potwierdzenie. Co do nazwy K-a jest to samo co Bierzmowawanie. (Ob. art. Bierzmowanie). Akt K-i u protestantów polega na katechezie podrastającej młodzieży, publicznym egzaminie przez pastora, wyznaniu wiary, obietnicy należenia do wyznania, w którem odbywa się K-a. Po tych aktach konfirmowanego, pastor wkłada ręce na niego, udziela błogosławieństwa i konfirmowany zaraz lub w następną niedzielę przyjmuje komunię. Wiek do konfirmacyi wymagany — od chłopca 14—15 lat; od dziewczyny—13—14 lat. Nadto protestanci wymagają przystąpienia do K-i tych osób, które ochrzczone w innem wyznaniu, pragną do ich społeczności przystąpić. — Teologowie protestanccy wypowiadali różne poglądy na znaczenie K-i. Pierwsi nowinkarze, jak Melanchton nazywali Bierzmowanie „czczą ceremonią;“ Luter, Kalwin i in. o tym sakramencie wyrażali się w sposób obelżywy. To też K-ę jedni uważali za pożyteczną ceremonię dla kontrolowania życia protestantów, inni za ceremonię niepożyteczną. Ruchy anabaptystowskie zmusiły reformatorów do zaprowadzenia aktu religijnego, w którymby młodzież dorastająca ponawiała świadomie obietnice, uczynione przez rodziców chrzestnych na chrzcie św. Akt ten zaprowadzono najprzód w Strassburgu ok. 1534—1539 r. Obrządek K-i popierali Butzer (ob.), Flacius Illyricus (ob art. Flacius Maciej), pietysta J. F. Spener i in. To też zwyczaj konfirmacyi przyjął się powszechnie u protestantów. Pomimo tego niektórzy teologowie protestanccy uważają K-ę, jako akt udzielania praw do obywatelstwa klnego; inni—uważają K-ę, jako uzupełnienie chrztu św.; inni wreszcie, jak Vilmar, J. Chr. v. Hofmann widzą w K-i niemal ryt sakramentalny.—Kościół katolicki na sob. Trydenckim, określając, że Bierzmowanie jest Sakramentem, potępił błędne tłumaczenie protestantów w rodzaju obrządku K-i. (*Ses. VII. De Confirm. c. 1*: „Jeżeliby kto twierdził, że Bierzmowanie ochrzczonych jest czczą ceremonią a nie raczej prawdziwym i właściwym Sakramentem; albo że dawniej niczem innem nie było, jak tylko katechezą pewną, przez którą najbliżsi wieku młodzieńczego składali wobec Kościoła sprawę ze swej wiary: niech będzie wyklęty).“ (Por. Schlinche, *Vollständige systematische Sammlung bibl. Sprüche für Konfirmanden*, Halle, 1825; Höfling, *Sakrament der Taufe*, II, 1859, p. 347...; W. Caspari, *Die evangelische Konfirmation*, 1890; O. Baumann, *Neue Stimmen über die Konfirmationsfrage*, 1902; Sartorius, *Aenderung der Konjirmations praxis oder Organisation der kirchl. Erziehung*, 1905; W. W. t. III, k. 879... W. E. I. t. 37—38, str. 553 - 554

Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909, k. 441—442).
X. C. S.

Konfirmacya wyboru dostojników klnych ob. Confirmatio.

Konformiści w Anglii ob. Dissenters.

Konfucyusz i Konfucyonizm (Konfutse) chiński filozof i mąż stanu, ur. 551 przed Chr, w Tsa księstwie Lu (obecnie prow. Szantung). K. pochodził z dostojnej, starej, bo z XII w. przed Chr sięgającej rodziny Khung. Nazwisko jego właściwie znaczy „mistrz z rodziny Kung." K. niesłusznie poczytują za twórcę nowej religii, raczej ustalił on i zebrał istniejące już w Chinach światopoglądy. Dzieciństwo upłynęło mu w ubóstwie spowodowanem przedwczesną śmiercią ojca. Przechodząc różne koleje, przez jednych podziwiany, przez innych niezrozumiany i podejrzywany, wstąpił do służby państwowej, w której doszedł do godności ministra. Skutkiem intryg książąt ościennych poszedł na wygnanie i w ciągu lat 13-stu tułał się po różnych dworach książątewek chińskich. W r. 483 powrócił do Lu, lecz nie zajął już stanowiska politycznego, natomiast zatapiał się coraz głębiej w dociekaniach filozoficzno - etycznych. Dzięki zapoznaniu się z literaturą chińską przystąpił do napisania kroniki Lu od 722—481 r. p. t. „Tsz-un-tsiu" (wiosna i jesień). Jednocześnie zajął się zebraniem i wydaniem starych ksiąg chińskich, uznawanych za święte. Tym sposobem powstały Yih-King (Księga wędrówek), Szu-King (Księga dowodów), Szi-King (Księga pieśni) i Li-ki (Księga obrzędów), które jako 5 Ksiąg kanonicznych (wu-king) wraz z 4 Księgami klasycznemi (szeszu): Lung-yü (rozmowy), Ta-hi-ok (wielka nauka), Tszung-yung (utrzymanie środowiska) i Men-Tse stanowią klasyczną literaturę Chińczyków, a zarazem normę dla polityki, moralności i religii.

W tych ostanich księgach, zwłaszcza w Lung-yü uczniowie K-a zebrali całą jego naukę. Ideałem jej jest przeszłość. W etyce praktycznej, która sceptycznie odnosi się do wszelkich nadnaturalnych przeznaczeń, zaleca K. jako cel najwyższy dobro państwa, które osięgnąć się daje przez wskrzeszenie starej chińskiej prostoty. Doskonałość polega na należnej czci dla wszelkiej przekazanej tradycyi (hiao), czyli wyraźniej mówiąc na zachowaniu 5 głównych obowiązków t. j. na przestrzeganiu powinności względem rodziców i dzieci, męża i żony, starszych i młodszych braci, przyjaciół, przełożonych i poddanych.

Nauka K-a został później przez Meng-tsze (372—289) i Tszu-hi (12 przed Chr.) przepojona panteistycznymi poglądami, względnie do nich zmieniona i jako państwowa dla całych Chin uznana. Nie mały wpływ wywarł też na nią Taoizm i Buddyzm (ob.). Tym sposobem powstała dotąd obowiązująca religia państwowa Chińczyków, którą zwie się powszechnie konfucyonizmem. Zasady jej są następujące.

Nad cesarzem, jako panem bogów ziemskich stoi niebo (thien): którego on jest synem i najwyższym kapłanem; dalej idzie ziemia, przodkowie cesarscy, bogowie roli i zboża (sze-tsin), jako bóstwa dalsze. Dla tych bóstw w pewne dni składa ofiary (ta-sze) cesarz, lub w dalszych miejscowościach z mniejszą okazałością różni urzędnicy państwowi. Ofiary drugiego rzędu (tszung sze) składane bywają słońcu, księżycowi, założycielowi rolnictwa (Szeng-nung 28 r. przed Chr.), pierwszej chodowniczce jedwabników (Sien-tsan 2 r. przed Chr.), wielu cesarzom i książętom z przeszłości, cesarzowi i jego przodkom, bogom nieba (chmury, wiatr, deszcz, grzmot) bogom ziemi (górom, morzom, rzekom państwa), planetom, a zwłaszcza Jowiszowi, według obrotów którego, układa się kalendarz, oraz zajęcia w poszczególnych dniach. Są jeszcze ofiary trzeciego rzędu, które się składają różnym innym bóstwom.

Sama religia jest mieszaniną kultu natury i przodków. Bóstwa natury przedstawione bywają w postaci ludzkiej i często uosobione w różnych wybitnych mężach przeszłości. Zamiast wizerunków ich używane bywają najczęściej tablice drewniane z wyrytemi ich nazwiskami. Na tablice te stępuje dusza bóstwa, zwłaszcza podczas składanej mu ofiary. Dusza nieba wszechwładne Tao (droga, t. j. pochód natury i wszechświata) jest złożona z 2 żywiołów:

Yang (ciepło, światło, męskość) przeobstawiony przez niebo i Yin (zimno, ciemność, kobiecość) przedstawiony przez ziemię. Przez współdziałanie tych dwóch żywiołów powstało wszystko i świat corocznie jest odnawiany. Człowiek, złożony również z Yang i Yin, jest połączeniem eterycznej duszy niebieskiej i substancyi materyalno-ziemskiej. Pierwsza po śmierci wraca do nieba, druga z ciałem lub bez ciała do ziemi. Wraz z niebem i ziemią człowiek stanowi trzy główne żywioły wszechświata (fan-tsai). Dusze przodków (szen) wspólnie z duszami bogów kierują jako dobre duchy wszechświatem; istnieją jednak niezliczone duchy złe, które sprowadzają na świat wiele niedoli i złego. Kapłanami państwowej religii chińskiej są mandarynowie z cesarzem, jako arcykapłanem na czele. Ludowi pozostawiono tylko cześć przodków, z którą łączy się wielce uroczysta służba względem zmarłych. Lud ten nie zadawala się urzędowemi bóstwami,, lecz czci oprócz tego liczne bóstwa okolicznościowe, względnie do swoich potrzeb i wyobraźni; dla tych ostatnich od najdawniejszych czasów istnieją kapłani obu płci.

K. nie pozostał na zawsze w Lu, lecz pchany pragnieniem rozpowszechnienia swojej nauki przybył do księstwa Wei, gdzie † 478 r., mało znany ogółowi, a wielbiony zaledwie przez nielicznych swoich uczniów. Ci utrzymywali jego pamięć i krzewili jego nauki, dzięki czemu mistrz zyskiwał sobie coraz większe uznanie. W r. 196 ówczesny cesarz, założyciel nowej dynastyi ofiarował na jego grobie, ku czci jego ducha czasu byka. W r. 8 po Chr. został według istniejącego dotąd w Chinach zwyczaju po śmierci uszlachcony; a od r. 54 zaczęto mu składać ofiary. Odtąd zaczęły się mnożyć świątynie czci K-a poświęcone, w których dotąd zapalają mu świece. Potomkowie K-a istnieją dosyć licznie dotąd w Chinach i są w wielkiem poważaniu. (Por. Amiot, *Vie de K.* w *Memoires concernants les Chinois* t. XII, Paris 1886; Thornton, *History of Chine* 1844; Plath., *K. u. seine Schüler u. Lehren* etc. w „Abhandl. d. Philos. philolog. Klasse d. königl. bayr. Akadem. d. Wissensch. XI—XII, München 1868—1874; Faber, *Introduction of the science of Chines Religion*, London 1880; M. de Groot, *Relig. system of China*, 4 t., London 1892—1901).

(*Ch.*).

Kongo, kraj w Afryce zachodnio-równikowej. Europejczycy w 1484 r. odkryli w K-o stare państwo murzyńskie, w którem od r. 1491 apostołowali Franciszkanie. Władca murzyński przyjął chrzest św. i imię portugalskie Dom João de Sylva. W 1534 r. powstało tu bpstwo w rezydencyi Ambassi (zw. San Salvador v. S. Thomas). W 1547 r. rozpoczęli apostolstwo Jezuici, lecz ich w 1555 r. wypędzono. Chrześcijaństwo w Kongo upadło, pomimo prac Kapucynów (od 1645 r.) i in. Dopiero w XIX w. odnowiono prace apostolskie. Wtedy też powstały:

1-o. Państwo Kongo, obejmujące pas ziemi wzdłuż prawego brzegu rzeki Kongo. Państwo to, jako niezależne (Etat Indépendant du Congo), powstało dzięki pracom Stanley'a i staraniom króla belgijskiego, Leopolda II. W 1885 r. mocarstwa uznały państwo Kongo, jako niezależne, pod władzą zwierzchniczą króla belgijskiego. Siedzibą rządu było m. Vivi, od r. 1886— Boma. Pod względem kościelnym istnieją tu 2 wikaryaty i 4 prefektury aplskie: wikaryat aplski Kongo Wyższego powstał w 1880 r.; w 1886 r. otrzymał inne terytoryalne określenie; wikaryusz aplski rezyduje w Baudouinville; apostołują tu Ojcowie Biali (ok. 22). W 1906 r. było w wikaryacie tym 5,148 katolików; 20,551 katechumenów; 23 kościoły i kaplice; 7 głównych i 24 mniejszych stacyi misyjnych.—Wikaryat aplski Kongo Belgijskiego (v. Niezależnego) w 1888 r. erygowany, uległ reorganizacyom w 1894 i 1904 r. Wikaryusz aplski rezyduje w Leopoldville; katolików liczą ok. 10 tys.; 20,371 katechumenów; 19 głównych kościołów; 45 zakonnych kapłanów; 3 zgromadzenia żeńskie (43 siostry w 6 domach).

2-o. Kongo Francuskie obejmuje prawy brzeg Kongo od Mandżangi do ujścia Ubangi, obszar 1,762,000 kilom. kwadr. z ludnością 8.5 miljon.— Już w 1839 r. Francuzi nabyli od krajowców obszar ziemi nad Gabunem. Posiadłości te rozszerzyli głównie dzię-

ki podróżnikowi Savorgnan de Brazza (1880 r.). Pod względem kościelnym w Kongo francuskiem powstał w 1886 roku wikaryat aplski Kongo francuskiego (vicariatus apostolicus Congi Gallici), powierzony Misyonarzom od św. Ducha i Niepok. Pocz. N. M. P. (Schentvelder). W 1890 r. wikaryat ten podzielono na 2 wikaryaty: Wikaryat aplski Kongo-Francuskiego niższego z rezydencyą w Loango, Liczący ok. 5 tys. katolików, 3 tys. katechumenów; 68 kościołów i kaplic; 6 głównych i 62 mniejszych stacyi misyjnych; wikaryat aplski Kongo-Francuskiego-Wyższego (Ubanghi) z rezydencyą w Brazzeville, liczy ok. 3,500 katolików; 2,500 katechumenów; 17 kościołów i kaplic; 9 stacyj głównych, 6(8) mniejszych; 2 zgromadzenia zakonne żeńskie. W obu tych wikaryatach pracuje ok. 23 wyżej wspomnianych kapłanów-misyonarzy.

3-o. Kongo-Portugalskie, kolonia Portugalska zajmuje część wybrzeża Loango od południowej strony ujścia Kongo, ok. 1,270,200 kilom. kwadr. z ludnością 3,8 miljonów.—Pod względem kościelnym Portugalczycy w XVI w. już apostołowali w Kongo; w 1640 r. powstała w K-o prefektura aplska; lecz dopiero w 1865 r. wzniesiono na nowo prefekturę aplską i połączono z bpem Angola i Kongo, uważanem za suffraganię metropolii w Lizbonie. — Rezydencyą prefekta aplskiego jest Landana. W 1906 r. liczono tu 10,700 katolików; 1,550 katechumenów, 37 kościołów i kaplic; 7 głównych stacyj, 58 mniejszych; 23 kapłanów; 4 domy sióstr od św. Józefa z Cluny. (Por. *Geschichte der Missionreisen nach Afrika*, IV, 1863; Le Béthune, *Les Missions cath. en Afrique*, Lille 1889; Aughouard, *La Mission de l'Oubanghi*, Poitiers 1890; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 206; G. Renouard, *L'Ouest - Africain et les Missions Cath. Congo et Oubanghi*, Paris 1904; *Études...*, Paris, t. 101, p. 130...; W. E. I., t. 37—38, str. 565—579; *Missiones Cath.*, Romae, 1907, p. 396—411; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, k. 226; t. II, 1909, k. 443—444).

X. C. S.

Kongregacye ob. Kurya rzymska.

Kongregacye kardynalskie ob. Kardynał.

Kongregacye soborowe ob. Sobór.

Kongregacyonaliści ortodoksyjni byli to następcy dawnych Purytan, którzy wydaleni ze swej ojczyzny przybyli do Anglii, by założyć podwaliny wielu urządzeń i instytucyj w tym kraju. Wyznawali oni błędy kalwińskie, lecz odrzucali surową karność synodalną Kalwina; przyjęli też za zasadę, że każdy kł sam w sobie stanowi całość odrębną, mającą wystarczające do swego urządzenia i kierownictwa środki i że przez to samo niezależnym jest i nie powinien zależeć od jakiego innego kła (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques*, 8-o, 1903, str. 590).

Kongresy katolickie ob. Wiece.

Kongruizm ob. art. Congruismus Łaska.

Koniasz Antoni T. J., ur. w Pradze w r. 1691, przyjęty do Towarzystwa w r. 1708, uczył humaniorów, później oddał się kaznodziejstwu. W ciągu 37 lat odbywał misye w Czechach, i na Morawach. † w r. 1760. K. okazał wielką gorliwość w nawracaniu heretyków oraz w niszczeniu ksiąg zawierających błędy heretyckie. Napisał *Rozmlauvani o pochybna artikule z vlaste w Cechach*. V Praze 1728, 8-o; *Clavis Haeresim claudens et aperiens* to jest, Klič Kacířske Bludy k Rozeznani otwrajicy etc. Kralowe Hradci. 1720, 12-o; *Cythara N. T. seu Cantiones mysteriis fidei nostrae*, vera patrum et filiorum etc. Pragae 1756, 12-o; *Postilla aneb celorvčni wykladowe* etc. V Praze 1756, 8-o; *Jedina Choti Berankowa etc.* Hradcy Kralo 1733, 8-a; *Rosjimani na każdy den w tyhodni etc.* W Praze 1754, 12-o; *Prawa katolickych rodicu*, wrchnosti, hospodařu, ditek i t. d. W Praze 1758, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1793, t. IV, k. 1187—1190).

Konicz (Kuntze) Tadeusz, malarz historyczny religijny rodem z Biskupic pod Krakowem. W młodości zdradzał zdolności artystyczne malarskie, na co zwrócił uwagę bp krakowski Andrzej Załuski, który wziął w opiekę młodzieńca i własnym kosztem kształcił w naukach i w malarstwie. W Rzymie kształcił się pod Karolem Marattim. Powróciwszy malował wiele obrazów do świątyń w Polsce. W r. 1758 gdy † Załuski K. opuścił kraj i udał się do Rzymu, skąd go powołał król hiszpański na swój dwór, gdzie też † w późnej starości. Na niektórych obrazach podpisywał się Kuntze i pod tą nazwą znany jest w świecie. Z utworów pędzla K. cenniejsze są: „Św. Floryan," „Św. Wojciech" malowany w Rzymie w 1754 r.; „Św. Kazimierz," „Św. Józef," „Św. Jacek," „Św. Wacław" — w katedrze krakowskiej; „Św. Wincenty" i „Śmierć św. Józefa"—w kle Nawrócenia św. Pawła, u Missyonarzy w Krakowie; „Św. Michał," w kle na Skałce tamże; „Św. Norbert," u Norbertanek na Zwierzyńcu tamże; „Nawiedzenie N. M. P." u Wizytek w Warszawie; inni przypisują ten obraz Czechowiczowi; nadto „Ucieczka do Egiptu" i w. in. w kraju i za granicą, zwłaszcza w Rzymie w kilku kłach. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* Warszawa 1850, 8-a, t. I, str. 229 — 232; *Gazeta Literacka warsz.* 1822, Nr. 42, str. 243).

Koniec świata ob. art. Świat.

Konieczkiewicz Kasyan, dominikanin, profesor w seminaryum krakowskiem. Wydał: *Życie zachodnich krajów* apostoła św. Wincentego Ferreryusza przez A. Teolego, tłumaczenie z włoskiego, Kraków 1750. Dzieło to ma znaczenie dla historyi domu Odrowążów; opisuje ród Św. Jacka.

König — 1) Aleksander historyk i dziennikarz niemiecki, ur. w r. 1857 w Vianden, napisał *Kurzer Abriss der Kirchengesch. von 1789–1800,* 1890; *Zur Geschichte d. Klosters u. der Kirche* der Trinitarier zu Vianden. 1890; *Die Reliquien Marias.* 1897; *Biograph. Notizen zur Geschichte von Vianden.* 1902, i inne. Pisał też wiele ascetyczno - informacyjnych dziełek, jak *Katharina-Büchlein.* 1886; *St. Barbara-Büchlein.* 1888; 2 wyd. 1895; *St. Nikolausbuch.* 1893, i t. d. — 2) Artur ks., profesor uniw. we Wrocławiu ur. w r. 1843 w Neisse. Napisał *Echtheit der Apostelgesch.* 1877; *Zeugnisse d. Natur für Gottes Dasein.* 1870; *Lehrb. für den Relig.-Unterricht* in der oberen Klassen. 1879—1880, 4 tomy (były liczne wydania); *Schöpfung u. Gotteserkenntnis.* 1885; *Der kath Priester vor 1500 Jahren.* 1890, i inne. — 3) Eryk dr. pisarz historyczny współczesny, napisał: *Kardinal Giordano Orsini.* Ein Lebensbild aus der Zeit der grossen Konzilien und des Humanismus. Freib. 1906, 8-o.— 4) Jan T. J., w Soleure w r. 1639, wstąpił do Jezuitów w 1657; początkowo nauczał humaniorów i matematyki we Fryburgu w Bryzgowii, następnie wysłany został do Portugalii, był tam profesorem matematyki i hebrajskiego w Coimbre. W r. 1690 był w kolegium św. Franciszka Ksawerego w Lizbonie. Data śmierci K-a niewiadoma. Napisał: *Institutio geographica elementaris etc.* 1675, 12-o: *Orbis cosmographicus sive Globus Mundi etc.* Dilingae 1676, 12-o; *Vestigia mathematica etc.* Friburgi 1679; 8-o i inne. — 5) Józef ks., teolog ur. w r. 1819 w Hausen, w r. 1845 wyświęcony na kapłana został repetitorem w teologicznym konwikcie we Fryburgu w Bryzgowii; w r. 1846 został drem teologii, w 1847 prywatnym docentem, w r. 1854 nadzwyczajnym, a w 1857 zwyczajnym profesorem literatury w Monastyrze. Napisał: *Die Theologie der Psalmen.* Freiburg 1857; *Das alttestamentl. Königthum.* Tamże 1863. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. IV).

X. J. N.

Königbauer Joachim ks. dyrektor seminaryum w Würzburgu, ur. w r. 1849 w Etterschlag, pisarz pedagog, napisał *Raumlehre für Volksschulen.* 1878; *Geschichte der Pädagogik u. Methodik.* 1886. wyd. 3-ie 1897; *Psychologie u. Logik.* 1887; wyd. 3-ie 1896; *Schemata und Lehrproben.* 1892; *Zur Reform des Unterr. - Betriebes in Volksschulen.* 1894, i w. in.; nadto wiele podręczników szkolnych. (Por.

Keiter, *Kath. Literaturkalender*. 1902, 16-o).

Königgrätz—bpstwo w Czechach (dioecesis Reginaehradecensis). — Miasto Königgrätz (po czesku Hradec Králové co zn. Gródek Królowej) nad rz. Elbą, już w 1062 r. istniało pod nazwą Hradec (niem. Grätz—Gródek). Gdy zaś w 1362 r. cesarz Karol IV zapisał Hradec żonie swej Elżbiecie Pomorskiej, odtąd poczęło miasto być wianem królowych czeskich i przeto otrzymało nazwę Gródka Królowej (Königingrätz v. Königgrätz). W K-tz pochowano Jana Żiszkę (1424 r.). Obecnie K-tz jest miastem powiatowem w Czechach, liczy ok. 10 tys. mieszkańców, posiada katedrę gotycką z początków XIV w.; rezydencyę bpią z biblioteką; szkoły i instytuty i t. p. — Biskupstwo w K-tz powstało w 1664 r., w 1784 r. granice dyecezyi znacznie rozszerzono. Pierwszym bpem był opat benedyktyński Mateusz Sobek (Zonbek) z Wilenberg; w 1668 r. mianowany arcybpem praskim. W 1907 r. w dyecezyi K-tz, suffraganii arcybpa praskiego, liczono 1,481,049 katolików na 1,550,039 mieszkańców; 32 wikaryaty dyecezyalne, 2 t. zw. probostwa; 3 archidekanie, 32 dekanie, 404 parafii z księżmi świeckimi, 16 z księżmi zakonnymi; 29 kapelanii; 1008 kapłanów świeckich; 32 zakonnych; 450 zakonnic. (Por. Benerch, *Die Dioezese Königgrätz, 1897*; *Das sociale Wirken der kath. Kirche in Österreich*, XII; Werner, S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890; W. E. I., t 37—38; str. 608; W. W. t. VII, k. 920—922; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 448—449).

X. C. S.

Königsdorfer. — 1) Celestyn, benedyktyn, ur. w r. 1756 w Flotzheim, po odbyciu studyów u Jezuitów w Augsburgu w r. 1768—76, wstąpił do Benedyktynów w Donauwörth i po uczynieniu professyi w r. 1777 (wyświęcony na kapłana w r. 1780) wysłany został na studya teologiczne i języki wschodnie do Ingolstadu na uniwers., gdzie oprócz tego studyował filozofję, prawo, fizykę doświadczalną, historyę państwa i t. d. W r. 1779 wrócił do klasztoru i oddał się duszpasterstwu, w r. 1785 został profesorem dogmatyki, moralnej, hermeneutyki, prawa klnego i t. d., w zakonie w r. 1790 profesorem fizyki a później i matematyki w uniw. salzburskim, w 1794 został opatem w Donauwörth i przytem profesorem matematyki, fizyki i filozofii. Po zamknięciu klasztoru w r. 1803, mieszkał w Donauwörth oddany pracy naukowej i pobożności, † w r. 1840. Napisał: *Theologiae in compendium redactae... systema.* Pappenhemii 1787; *Sätze aus der Philosophie.* Salzburg 1792; *Kurzer Entwurf verschiedener phisik. Versuche.* 1792; *Trauerrede auf der Prälaten* des Benedictinerstiftes Deggingen. Donauwörth 1798; *Geschichte des Klosters zum hl. Kreuz in Donauwörth.* Augsburg 1819—29, 3 tomy; i inne. — 2) Marcin ks. brat poprzedniego, ur. w r. 1752 w Flotzheim, studya teologiczne i filozoficzne odbywał w Dillingen, w r. 1777 został kapłanem, następnie kolejno obejmował różne stanowiska klne. † w r. 1835 jako proboszcz w Lutzingen. Napisał: *Katholische Christenlehren.* Augsb. 1805, 2 tomy; *Katholische Geheimniss- und Sittenreden auf alle Sonn- u. Festtage.* Tamże 1812—32, 8 tomów; *Das ewige Priesterthum der Kirche.* Tamże 1822; *Kathol. Glaubenspredigten etc.* 1827; *Kath. Homilien* od. Erklärungen der hl. Evangelien etc. 1828, 2 tomy; homilie te przełożył na polski ks. Paweł Rzewuski. Wyszły we Lwowie p. t. *Homilie katolickie czyli wykład świętych ewangelii i t. d.* 1891, 8-a, 3 wyd., tom I i II; *40 Kanzelreden über die Fastenevangelien.* 1838, i inne. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. II, str. 662).

X. J. N.

Koniłowicz, jezuita polski, napisał *Kazania o męce Pańskiey.* 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. IV, k. 1190).

Konings A. redemptorysta, rodem z Belgii, † w r. 1884, teolog-moralista napisał *Commentarius in facultates apostolicas*, quae episcopis et vicariis apostolicis per modum formularum concedi solent ad usum ven. cleri americani. Ilcestriae 1893, wyd. 3-ie; nadto z teo-

logii moralnej św. Alfonsa Liguori'ego ułożył *Compendium*. Neo-Eboraci 1882, wyd. 5-te.

Konisski Jerzy v. Koniński, dyzunicki arcybiskup białoruski, ur. 1717 w Nieżynie, po ukończeniu Akademii kijowskiej został jej profesorem a następnie rektorem; w 1755 r. biskupem białoruskim, a w 1783 arcyb. białoruskim i zaliczony do grona członków Synodu Petersburskiego. D. 28 czerw. 1762 w imieniu wszystkich wyznawców prawosławia w Polsce i Litwie wystąpił do Synodu z zażaleniem na ucisk ludności dyzunickiej. Synod oceniając gorliwość K-go chciał ofiarować mu bpstwo pskowskie, Katarzyna jednak za bardziej owocną uznała działalność jego w Polsce. W 1765 r. K. przybył do Warszawy, miał audyencyę u Stanisława Augusta i doręczył długi memoryał z wyliczeniem rozmaitych krzywd. K. prowadził działalność misyonarską. Po pierwszym rozbiorze Polski, znalazł K. szerokie pole dla swej propagandy. Ukaz Katarzyny z r. 1780 powołujący ludność unicką do powrotu na *błahoczestije* ułatwia mu zadanie. Dziedzicom, urzędnikom i duchowieństwu łać. zagrożono sekwestrem majątków i odpowiedzialnością kryminalną, gdyby stawiali jakie przeszkody nawracaniu. Sam K. w ciągu dwóch lat w 1781—83 przyłączając parafie unickie przysporzył 112,578 dyzunitów. K. prowadził pracę misyonarską aż do śmierci. Umarł w 1795 r. Pisał K. po polsku, rusku i łacinie. Wybór dzieł K-go z zarysem biograficznym wydał w 1835 K. Grigorowicz. (Por. Korzon, *Wewnętrzne dzieje polski za St. Augusta*, Warszawa 1897; *Historya nowożytna* t. II, Warszawa 1903).

Konitzer Piotr ks. T. J., polak, niewiadomo do której należał prowincyi; żył w końcu XVIII w. Napisał: *Kazanie na pogrzebie Elżbiety z Żychlińskich Sokołowskiej*. Kalisz 1779; *Kazania na uroczyste dni Matki Bożey* Naydostoynieyszy, Nayświętszey Maryi Panny i t. d. Tamże 1781, 8-a; *Kazania niedzielne* w obecności Ludwika XIV króla francuskiego i t. d. Tamże 1784, 4 tomy 8-a, przekład z języka francuskiego; *Głos prawdy wołającey* przeciwko dzisieyszym libertinom w rzeczach Religii... na polski język przełożony. Tamże 1790, 8-a; *Chrześcianin modny teraźnieyszy* zawstydzony przez Chrześcijan pierwiastkowych... na pols. jęz. przetłum. Tamże 1793, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. IV, k. 1190 i nast.).

Konklawe ob. Conclave.

Konkluzya modlitw—conclusio orationum nazywa się forma, jaką się kończą modlitwy we Mszy św. i pacierzach kanonicznych. Jedna jest krótka, druga dłuższa. Dłuższa we Mszy św. i pacierzach. Jeżeli modlitwę zwracamy do Boga Ojca, to ją kończymy słowami: „Przez Pana naszego J. Ch. Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg przez wszystkie wieki wieków Amen.“ Jeżeli modlitwa zwrócona jest do Syna Bożego, to się mówi: „który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św. Bóg przez wszystkie wieki.“ Jeżeli w modlitwie jest wzmianka o Duchu św., to w zakończeniu mówi się: „w jedności tegoż Ducha św.“ Zauważyć należy, że wyraz Spiritus, znajdujący się w modlitwach: do św. Juliana, św. Feliksa z Sigm., św. Hieronima Emiljana, św. Joanny Fr. Chantal, św. Kamilla Lelis nie odnosi się do trzeciej osoby Trójcy Przenajśw. (Ś. K. Obrz. d. 12 list. 1831 r.). Jeżeli na początku modlitwy jest wzmianka o Synu Bożym, to modlitwę należy kończyć: „Przez tegoż Pana naszego“ (Ś. K. Obrz. 11 mar. 1820); jeżeli ta wzmianka o Synu Bożym, pod nazwą Zbawiciela, Chrystusa, Słowa, Jednorodzonego albo inną wyrażającą drugą Osobę Trójcy Przenajśw. pod koniec modlitwy, to kończy się modlitwę: „który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg przez wszystkie“ etc. Tak więc jest 5 sposobów zakończenia modlitwy, w tych wierszach wyrażonych:

Per Dominum dicas, si Patrem, Pres-
[byter, ores,
Si Christum memores, per eundem di-
[cere debes;
Si loqueris Christo, qui vivis scire me-
[mento;
Qui tecum, si sit collectae finis in
[ipso;
Si memores Flamen, ejusdem dic prope
[finem.

K. krótka jeżeli modlitwa zwraca się do Boga Ojca jest: „Przez Chrystusa Pana naszego, amen;“ jeżeli jest wzmianka o Synu Bożym: „Przez tegoż Chrystusa Pana naszego; a gdy zwraca do Syna: który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.“ (Por. *Rubr. Miss.* lit. IX, n. 17; *Rubricae Breviarii*, t. XXX, n. 4; Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, t. I, n. 86, 87).

X. S. G.

Konkord św. kapłan i męczennik z II w. Wychowany w zasadach religii chijańskiej, usunął się z powodu prześladowania na wieś, ale sława jego świętości wkrótce doszła do wiadomości prześladowców. Poddany torturom za wiarę zakończył ziemski żywot prawdopodobnie dn. 1 stycznia; tenże dzień poświęcony jest pamięci jego. (Por. Surius, *Vitae;* Bolland.; Tillemont.).

Konkordancye biblijne są to dzieła, zawierające wykaz według porządku abecadłowego wyrazów i zwrotów znajdujących się w Piśmie Świętem. Dzielą się one na wyrazowe (verbales) i rzeczowe reales). Konkordancye wyrazowe czytelnikowi wykazują, ile razy, w jakiej księdze, w jakim rozdziale i wierszu, w jakiem zdaniu ten lub inny wyraz użyty. Chcę się dowiedzieć naprzykład, w jakiem miejscu P. św. powiedziano, że bez woli Bożej „włos nikomu z głowy nie spadnie.“ Biorę konkordancyę, wyszukuję pod lit. W słowo „Włos,“ odczytuję kolejno całą kolumnę zdań, w których się ten wyraz spotyka:

Judic. XVI, 13. Jeśli siedm włosów... splociesz. — XVI, 14. Wyrwał gwóźdź z włosami. — XVI, 19. I ogoliła siedm włosów jego. — II Reg. XIV, 11. Nie spadnie z włosów syna twego. — XIV, 26. (Absalon) gdy strzygł włosy, ważył włosy głowy swej dwiemasty syklów wagi pospolitej.— Judith X, 3. Targaniem włosów napełniła.—Psalm XXXIX, 13. Nieprawości... rozmnożyły się nad włosy głowy mojej.—LXVIII, 5. Rozmnożyli się nad włosy głowy mojej, którzy mię mają w nienawisci.—LXVII, 22. Bóg potłuczę... wierzch włosu. — Cant. C. IV, 1. Włosy twoje jako stada kóz. — 1V, 9. Zraniłaś serce moje jednym włosem szyi twojej.—Is. III, 17. Pan włosy ich obnaży. — 24. Będzie miasto kędzierzawych włosów łysina. — Dan. III, 94. Włos głowy ich nie przypalił się.—XIV, 35. Niósł go za włos głowy jego.—II Mach. VII, 7. A skórę głowy jego i włosy zdarłszy. — Math. V, 36. Nie możesz uczynić jednego włosa białym lub czarnym. — X, 30. — Wasze włosy wszystkie na głowie są policzone. — Luc. VII, 38. A włosami głowy swojej ucierała.—XII, 7. Wasze włosy są policzone. — XXI. A włos z głowy waszej nie zginie. — Joan. XI, 2 i XII, 3. I utarła nogi jego włosami swymi. — Act. Ap. XXVII, 34. Boć żadnemu z was włos z głowy nie spadnie. — I Cor. XI, 15. Jeśli zapuści włosy, jest jej ku chwale... iż włosy jej za przykrycie. — Apoc. I, 14. Włosy były białe jako wełna.—IX, 8. I miały włosy, jako niewieście.

Łatwo tedy znajdujemy poszukiwany tekst w księdze Act. Ap. XXVII, 34.

Konkordancya rzeczowa daje nam zestawienie tekstów podobnych do siebie pod względem znaczenia lub wyrażenia. Chcę np. na poczękaniu znaleźć, co Pismo Św. mówi o wdzięczności i niewdzięczności. Zaglądam do takiej konkordancyi i pod wyrazem wdzięczność czytam:

Gen. VIII, 21. I zawoniał Pan wonność wdzięczności (Noego) i rzekł: żadną miarą więcej nie będę przeklinał ziemi dla ludzi. —Deut. XXXII, 15. Roztył miły i odwierzgnął: roztywszy, stłuściawszy, napęczniawszy, opuścił Boga, Stworzyciela swego... — Ps. CII, 2. Błogosław duszo moja Panu, a nie zapamiętywaj wszystkich dobrodziejstw jego.—Ps. CXV, 12. Cóż oddam Panu za wszystko co mi dobrze czynił. — Adverb. XVII, 13. Kto oddaje złe za dobre, nie wynidzie złe z domu jego.—Is. I, 2. Wychowałem syny i wywyższyłem, a oni mię wzgardzili. — I, 3. Poznał wół Pana swego i osioł żłób Pana swego, a Izrael mię nie poznał.—Marc. V, 20. I odszedł i począł sławić w Dekapolu, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus.—Luc. XVII, 15—16. A jeden z nich gdy zobaczył że był uzdrowion: wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga. I padł na oblicze u nóg jego, dziękując. — Ephes. V, 20. Dziękując zawsze za wszystko.— Colos. III, 15, 17... a wdzięczni bądźcie... dziękując Bogu i Ojcu przezeń.— I. Tessal. V, 18. We wszystkiem dzię-

kujcie. (Por. Philip. IV, 6; I Tym. II, 1).

Pierwszą taką konkordancyę rzeczową ułożył św. Antoni Padewski pod tyt.: *Concordantiae morales Sacrae Scripturae*. Z nowszych taką konkordancyę opracowali i wydali Karol Mazeron, *SS. Scripturae Concordantiae novae, seu doctrina moralis et dogmatica e sacris Testamentorum codicibus alphabetico ordine desumpta*, Paris, 1869, in 8-o; Houdry S. J., *Biblisch Patristische Konkordanz*, Regensburg, 1862; ks. Jan Zieliński, *Konkordancya czyli miejsca z Pisma Swiętego*, Tornń, 1900, str. 518.

Twórcą pierwszym konkordancyi wyrazowej był Hugo a S. Caro, dominikanin († 1262), który też dokonał podziału P. Ś. na rozdziały. Do tej konkordancyi weszły tylko wyrazy należące do części mowy odmiennych. Praca była nadzwyczaj uciążliwa. Według podania pomagało Hugonowi 500 innych Dominikanów. (Por. Antonin, *Summa Historiae*, 3 p., t. 19. c. 5. § II; Sixtus Senen., *Bibliotheca sac.*, l. 3 et 4).

We dwadzieścia lat później około r. 1250 Dominikanie angielscy opracowali konkordancyę obserniejszą, w której wyrazy były przytaczane w połączeniu z całemi zdaniami. Ta konkordancya otrzymała nazwę „concordantia maior."

Konrad w Halberstadtu poskracał zdania w cytatach i uwzględnił główniejsze wyrazy nieodmienne (1290—1310). Według Trithemiusa (*Chronic. Hirsaug.*) w czasie koncylium Bazylejskiego z polecenia prokuratora generalnego Dominikanów, Jana z Raguzy, Jan z Segowii dodał do poprzednich konkordancyi wszystkie wyrazy nieodmienne dawniej opuszczane i doprowadził je do stanu, jaki mamy obecnie. Naturalnie, gdy Robertus Stephanus dokonał w r. 1541 podziału rozdziałów P. Ś. na wiersze, niezwłocznie zmianę tę w konkordancyach uwzględniono w r. 1555. Jeszcze raz pewnym zmianom podległy konkordacye po ostatniej poprawie tekstu Wulgaty w r. 1592; niektóre wyrazy trzeba było usunąć, inne dodać. Z różnych wydań konkordancyi wyróżniają się:

1) Georgius Bullocus, *Oeconomia methodica Concordantiarum Scripturae Sacrae*. Antuerpiae, 1572;

2) Gaspar Zamora, *Concordantiae Bibliorum majores cum narratione de iisdem concordantiis*, Romae 1627;

3) Hubertus Phalesius, *Concordantiae B.*, Antuerpiae, 1641; tę samą konkordancyę wydano później w Wiedniu w r. 1825, typis Antonii Strauss, in fol. stronic 771, w Paryżu staraniem F. P. Dutripona w r. 1838 i 1861; Bar le Duc w roku 1878 in 4-o. Konkordancya H. Phalezyusza należy do najgruntowniejszych i najlepszych. W ostatnich czasach dla użytku kaznodziei wydał bardzo dobrą konkordancyę V. Coornaert, *Concordantiae librorum Veteris et Novi Testamenti Dom. n. Jes. Chr.*; Bruges, 1892, in 8-o, str. 498.

Dobra też jest K. dedykowana Kard. De Bonald, *Concordantiarum SS. Scripturae Manuale*, auctoribus PP. De Raze, De Lachaud et Flandrin S. J., ed. XIV, Parisiis 1896.

W języku greckim pierwszą konkordancyę opracował Eutberius Rodius w r. 1300, ale jej nie drukowano. Wydaną została dopiero Konrada Kirchera, *Concordantia Graeca V. T.*, Francofurti, 1607, in 4-o, podług alfabetu hebrajskiego. W r. 1717 Abr. Frommius wydał tę samą z zastosowaniem abecadła greckiego. Do Now. Test. wydał Xistus Betulaius, *Concordantiae graecae N. T.*, Basileae, 1546; Erazm Schmid, *N. T. graeci Concordantiae*, Vitembergae, 1638; C. H. Bruder, *Concordantiae omnium vocum N. T. gr.*, Lipsiae, 1840—1842, in 4-o.

Konkordancyę hebrajską ułożył Mardocheusz (Izaak) Nathan 1438—1448 pod tyt., *Meir netib*,=oświecająca drogę, wydana w Wenecyi w 1523 i 1564; w Bazylei 1581; Marius de Calasio, *Concordantiae sacrorum bibliorum ebraicorum*, Romae, 1622, ed. Michaël Angelus a S. Romulo; Joannes Buxtorfius, *Concord. bibl. ebraic. et chald.*, Basileae, 1632; wydawali ją następnie Chr. Nolde, Hafniae, 1679, Jenae, 1734 i Jul. Fürst w Lipsku 1840 r., B. Baer w Szczecinie 1861 r. O konkordancyach francuskich, niemieckich, angielskich i t. d. podaje wiadomości P. Le Long, C. Or., *Bibliotheca Sacra*, t. II, p. 331—341. W języku polskim oprócz

wyżej wymienionej konkordancyi ks. J. Zielińskiego innej nie mamy. (Por. Gousset et Doney, *Dictionnaire de Theologie*, par l'ab Bergier, Besançon, 1846, t. II, p. 74—76; Aug. Calmet, *Dictionnarium Sacrae Scripturae*, t. II, p. III—IV, Venetiis, 1766; Le Long, C. Or., *Bibliotheca Sacra*, t. II, p. 331—341).

X. R. J.

Konkordat w spółczesnem prawie kanonicznem oznacza układ, zawarty pomiędzy Stolicą Św. i państwem w celu dokładnego omówienia pewnych spornych spraw i określenia sposobu w jaki na przyszłość załatwiać się mają. W zasadzie K-y nie stanowią niezbędnej formy współżycia władzy duchownej ze świecką. Obiedwie bowiem te władze mają odrębne wprawdzie, ale nie rozbieżne cele, zakreślone prawem Boskiem, i bez potrzeby uciekania się do pisanych umów mogą spełniać swe posłannictwo, nie zawadzając sobie nawzajem. Wrazie zaś nieporozumień i wątpliwości, nastręczyć się mogących, Kościół, jako nieomylny sędzia w wyrokowaniu o granicach swej władzy, ma prawo orzec—i zrobi to z całą ścisłością,—gdzie się zaczyna lub kończy jego kompetencya, a państwo, jako społeczność niższego rzędu, ubocznie (*indirecte*) Kościołowi podległa (*Syllab. prop. 24*) obowiązane jest przyjąć ten nieomylny wyrok i doń się stosować na przyszłość (*ib. prop. 30*).

Rzecz prosta, że o ile państwo swój stosunek do Kościoła opiera na takich zasadach, wszelki K-t traci racyę bytu. Ale, jak świadczą dzieje, — aggresywny charakter polityki państwowej często wybiega poza granice wytknięte prawem Boskiem, i prowadzi do starć i kolizyj na gruncie religijnym. W tych warunkach K-y stanowią jedyny, normalny sposób usunięcia nieporozumień, w każdym razie lepszy stokroć od zupełnego rozdziału Kościoła od państwa (*Syllab. prop. 35*). Stąd Leon XIII powiada: „Incidunt autem quandoque tempora, cum alius quoque concordiae modus ad tranquillam libertatem valent, nimirum is qui principes rerum publicarum et Pontifex Romanus de re aliqua separata in idem placitum consenserint. Quibus Ecclesia temporibus maternae pietatis eximia documenta praebet, cum facilitatis indulgentiaeque tantum adhibere soleat, quantum maxime potest" (*Encycl. Immortale Dei*).

I rzeczywiście Kościół chętnie uciekał się zawsze do K-ów, jako najpewniejszego środka pokojowego rozwiązania zatargów z władzą świecką. Długi szereg K-ów, różnymi czasy zawartych przez Kościół, rozpoczyna K-t Londyński z r. 1107. Wkrótce po nim następuje słynny K-t Wormacki z r. 1122, a w r. 1156 Hadryan IV podpisuje układ z Wilhelmem I, bardzo dla Kościoła ciężki i w skutkach swych zgubny, gdyż stał się podstawą do późniejszych uroszczeń królów Neapolitańskich (t. zw. Monarchia Sicula). Wszystkie te K-y zajmują się głównie sprawą obsadzania wakujących biskupstw i opactw, będącą przedmiotem długoletnich walk o inwestyturę (ob. Inwestytura; O inwestyturę spór). Następni znów papieże, zwłaszcza Aleksanderi III i Innocenty III, zwracają swe usłowania ku uregulowaniu sprawy obsadzania beneficyów mniejszych. W tym celu wydają oni szereg ustaw, określających prawo patronatu (ob.) i wcielonych w Corpus Juris w tyt. 38 De jure patronatus. A chociaż te przepisy pod względem zewnętrznej formy zbliżają się raczej do typu zwykłych praw kościelnych, to jednak w gruncie rzeczy, biorąc pod uwagę ich treść, stanowią milczący K-t, zawierający rozliczne przywileje i ustępstwa na korzyść władzy państwowej. (Werntz, *Jus Decret., t. I n. 165*). Schyzma Zachodnia, która w łonie samego duchowieństwa wywołała prądy autokratyczne i dążenie do ograniczenia powagi prymatu papieskiego, nie mogła nie wywrzeć ujemnego wpływu na stosunek Kościoła do państwa. Nagromadza się wiele spraw spornych, które już na soborze Konstancyeńskim próbuje załagodzić Marcin V, ale trwałego rezultatu nie osiąga. Dopiero Mikołajowi V w r. 1448 udaje się zawrzeć z cesarzem Fryderykiem III K-t, zwany Wiedeńskim, a Leon X w r. 1516 wzamian za rozległe przywileje, udzielone królom Francyi, uzyskuje od Franciszka I zupełne odwołanie Sankcyi pragmatycznej (ob.). Od tej pory K-y stają się rzadszem zjawiskiem w dziejach Kościoła. Dopiero po Wielkiej Rewolucyi, która wstrząsnęła podstawami religijnego, społecznego i

politycznego bytu całej prawie Europy, następuje epoka, obfitująca w umowy konkordatowe. Początek daje Napoleon I, zawierając w r. 1801 konwencyę z Piusem VII w celu przywrócenia pokoju religijnego we Francyi. Za jego przykładem idą inni monarchowie nie tylko chrześcijańscy, ale nawet pogańscy, tak że ogólna liczba K-ów, mających dziś moc obowiązującą, dochodzi 70-u, z których 20 przypada na sam pontyfikat Leona XIII.

Dokładny ich spis znaleść można u Cavagnis'a, *Institutiones iuris publici eccles. vol. I n. 650, 651.* Tekst K-ów do r. 1862 podaje Nussi, *Conventiones de rebus eccles., Romae 1869;* późniejszych *Acta S. Sedis vol. XXI p. 755;* zawartych przez Leona XIII—oficyalna edycya p. t. *Conventiones... initae sub Pontificatu... Leonis PP. XIII, Romae 1883.* Katolicy, podlegli berłu Rossyjskiemu, rządzą się K-em z r. 1847 i dodatkową konwencyą z r. 1882.

Zasady na jakich opiera się współczesne prawo konkordatowe, streszczają się w następujących punktach:

1) S t r o n a m i, zawierającemi K-y są: Papież, jako głowa Kościoła powszechnego i rząd tego państwa, którego umowa dotyczy. Dawniej zdarzały się wprawdzie przykłady, że i biskupi wchodzili w układy z rządem w sprawach podległych ich kompetencyi (por. Nussi, *l. c. append. p. I. ss; p. II ss.*), co więcej w zasadzie nawet teraz to prawo nie jest im odjęte, ale praktycznego zastosowania mieć nie może, ponieważ w K-ach rozstrzygają się zazwyczaj sprawy pierwszorzędnej dla Kościoła wagi, na rzecz rządów i monarchów, czynią się ustępstwa z powszechnego prawa kościelnego, które zmieniać może tylko papież (*cap. 4 X De concess. praeb. III, 8*). Stąd nieraz się zdarzało, że umowom konkordatowym, zawartym przez biskupów, Stolica Św. odmawiała zatwierdzenia, lub nawet wprost je odrzucała (Vering, *Lehrb. d. k. Kirchenr. § 89 not. 21; § 44 not. 31*).

Drugą stroną prawną w układach konkordatowych jest bądź monarcha bądź inna osoba, piastująca najwyższą władzę w państwie np. prezydent republiki. W tej mierze Kościół liczy się z ustrojem politycznym danego kraju i, jeżeli według brzmienia konstytucyi międzynarodowe konwencye przez zwierzchnika rządu nie mogą być zawierane, ani wejść w wykonanie, bez uprzedniego zatwierdzenia ciał reprezentacyjnych, ostateczne zawarcie K-tu zostaje wstrzymane do czasu uzyskania zgody parlamentu, lub otrzymania dostatecznych rękojmi, że ona nastąpi (porów. noty kard. Antonellego do rządów: Badeńskiego i Würtemberskiego w *Archiv. f. k. K. t, VI p. 141 ss; t. VII p. 318 ss.*).

2) Pod względem zewnętrznej f o r m y współczesne K-y zbliżają się do typu międzynarodowych traktatów. Tak np. K-t Austryacki zaczyna się od słów: „Conventio inter Sanctitatem Suam Pium IX, Summum Pontificem, et Maiestatem Suam..., Franciscum Josephum I, Imperatorem Austriae... Sanctitas Sua... et Maiestas Sua... de Ecclesiae catholicae statu in eodem imperio solemnem inire conventionem decreverunt."

Samo zawarcie K-tu odbywa się w ten oposób, że przedstawiciele obu stron opatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa, które sobie nawzajem okazują, zbierają się w celu wspólnego opracowania poszczególnych artykułów. Po dojściu do porozumienia artykuły w ostatecznem brzmieniu zostają zebrane w jedną całość, ujętą w formę konwencyi. Końcowy ustęp określa czas, w ciągu którego ma nastąpić ratyfikacya traktatu, poczem pełnomocnicy podpisują K-t i przykładają na nim swe pieczęcie. Papież na publiczuym konsystorzu ratyfikuje K-t, wydając bullę, uznającą go za prawo kościelne. Rząd zaś, z którym umowa została zawarta, ogłasza ją swym poddanym jako krajowe prawo świeckie.

„Per hanc conventionem leges et decreta modo et forma in republica Aequatoris lata, in quantum eidem conventioni adversansur, abrogata habentur, atque haec unice conventio ut lex status deinceps semper habebitur" *(Art. 24 K-tu z Respub. Equadoru z r. 1881).*

Nieco odmienną formę miewają K-y, zawierane z państwami akatolickiemi. Ponieważ niektórzy monarchowie nie życzą sobie, aby ich osoba była wymieniona w umowie na drugiem po papie-

żu miejscu, tę trudność omija się w ten sposób, że artykuły konkordatowe ogłaszają się w formie konstytucyi papieskiej, którą potem najwyższa władza państwowa ratyfiknje osobnym orędziem (por. *Conventiones Leonis XIII p. 21 ss; 57 ss; 96 ss.*).

Zdarza się też niekiedy, że — prócz artykułów, podanych do publicznej wiadomości,—K-y zawierają jeszcze dodatkowe, sekretne deklaracye i wyjaśnienia, co do ktorych również nastąpiła zobopólna zgoda, ale które publikacyi nie podlegają (Vering, *l. c. § 37, 44*).

3) P r z e d m i o t e m umów konkordatowych bywają:

a) Sprawy doczesne, majątkowe (Res temporales). Tutaj papież dla osiągnięcia korzyści duchowych bądź zrzeka się prawa własności do majątków kościelnych, różnymi czasy zagarniętych przez państwo, bądź pozwala na obciążenie dóbr kościelnych podatkiem rządowym. (*Konwencya z Kolumbią z r. 1887, art. 6, 29*). Państwo zaś ze swej strony w zamian za uzyskane ustępstwa tytułem kompensaty zobowiązuje się utworzyć fundusz religijny, zagwarantowany jako dług publiczny i z odsetek od tego funduszu wypłacać pensye biskupom i duchowieństwu, zapewnić odpowiednie uposażenie dyecezyom, jakie w przyszłości powstać mogą, zaspakajać inne potrzeby kościelne, ustanawiając w corocznym budżecie właściwą pozycyę wydatków (*ib. art. 22, 25*; Nussi, *l. c. p. 222 ss.*).

b) Sprawy duchowo - doczesne, czyli t. z. rex mixtae, ponieważ składają się z dwóch różnych pierwiastków: doczesnego i duchowego, a stąd w pewnej mierze dotyczą zarówno Kościoła jak państwa. Do takich spraw należą między innemi: oświata (*Konwencya z Kolumbią z r. 1887. art. 12, 13, 14*; Nussi, *l. c. p. 69 ss.*), prawodawstwo małżeńskie (*ib. art. 17, 18, 19*; Nussi, *l. c. p. 197 ss.*), stosunek do obcych wyznań (*Konkor. Hiszpań. z r. 1851 art. 1*), udział duchowieństwa w instytucyach rządowych lub autonomicznych (Vering, *l. c. § 63, p. 157*; *§ 37 p. 153*; *Archiv, j. k. K. t. XXIII p. 413 ss*; Nussi, *l. c. p. 29*), porządek obsadzania urzędów kościelnych (Nussi, *l. c. p. 34 ss*), erekcya nowych dyecezyj i parafij (*ib. p. 19 ss; 95 ss; 151 ss*; *Konwen. z Kolumbią art. 16*) i t. d.

c) Sprawy czysto duchowne (Res spirituales), które same przez się podlegają wyłącznej kompetencyi Kościoła, jak np. liturgia, odpusty (Nussi, *l. c. p. 109 ss*; *Konwen. z Kolubią, art. 23*).

4) Jedną z najzawilszych kwestyj w teoryi prawa konkordatowego stanowi pytanie co do i s t o t y p r a w n e j tego rodzaju umów; od niej bowiem zależy moc zobowiązania, jakie z nich wynika, i zasada, jaką przy ich interpretacyi kierować się winny obie zainteresowane strony.

Pod tym względem naliczyć można aż 3 odmienne teorye:

a) Pierwsza t. z. teorya legalna (legalis) wychodzi z założenia, że Kościół katolicki, jako podległy państwu, umowy dwustronnej w ś c i s ł e m t e g o s ł o w a z n a c z e n i u t. j. takiej, z której dla państwa wynikałoby w ł a ś c i w e zobowiązanie prawne (ius strictum, ex iustitia commutativa debitum), zawierać nie może, a ponieważ tylko tego rodzaju ś c i s ł a umowa jest w stanie nałożyć na państwo zobowiązanie tak trwałe, że bez zezwolenia strony przeciwnej wyłamać się z pod niego nie wolno, przeto K-t obowiązuje o tyle, o ile zostanie ogłoszony j a k o p r a w o p a ń s t w o w e, i tak długo, dopóki przez władzę świecką nie będzie odwołany. Teorya ta opiera się na błędnych przesłankach: α) że Kościół i państwo nie są równorzędnymi subjektami prawa (*Syllab. prop. 19 ss; 24, 34*); β) że władza prawodawcza państwa nie może uledz ograniczeniu, ani zaciągać zobowiązań względem swych poddanych; γ) że, Kościół, jako pozbawiony władzy wykonawczej, nie może siłą wymódz na państwie dotrzymaniu zobowiązań wynikających z K-u (*Syllab. prop. 24*; *Encycl. Quanta cura 1864*). Zwolennikami teoryi legalnej są protestanccy uczeni: Hinschius, Serwey, Herman, Huebel, Friedberg, Gareis i inni (Por. Hinschius w *Rechtslex v. Konkordat*). Odparcie jej dowodzeń znaleść można u Cavagnis'a, *Institutiones iuris publici eccles. I, p. 116 ss.*; *413 ss.*; Hammersteina, *De Ecclesia et statu p. 117 ss.*; Cathreina, *Filozofia moralna t. II, str. 127.*

b) Druga teorya, zwana umowną (theoria pactorum) przypisuje K-om moc ścisłej umowy dwustronnej. Ten pogląd wynika z twierdzenia, że Kościół i państwo, jako społeczności, są sobie zupełnie równe (perfecte coordinati) i stąd zawierając konwencyę odnośnie do wszystkich artykułów konkordatowych zaciągają jednakie zobowiązanie, którego winni są dotrzymać ex iustitia commutativa. Opiera się zaś ta teorya na tem: α) że K-y pod względem zewnętrznej formy są właściwie publicznym kontraktem; β) że do ich prawomocności potrzebna jest obustronna zgoda; γ) że w nich zawiera się wzajemne uroczyste przyrzeczenie dotrzymania zobowiązania.

Teoryi umownej w całej rozciągłości bronił Schulte i Kreutzwald, w złagodzonej zaś formie i z zastrzeżeniami co do zupełnej równości Kościoła i państwa: De Angelis, Cavagnis, Fink, Palmieri i inni. Zwalczał ją skutecznie i z wielką erudycyą Baldi, *De natiua et peculiari indole concordatorum apud Scholasticos*, a z żyjących autorów Werntz, *Jus Decretalium t. I, n. 172.*

c) Trzecia teorya, zwana teoryą przywilejów (privilegiorum) odrzuca twierdzenie zwolenników poprzedniej, jakoby między Kościołem i państwem istniała zupełna równość — perfecta coordinatio. Natomiast przyjmuje za pewnik katolicką zasadę (Leon XIII *Encykl. „Immortale“ 1 listop. 1885*; *Syllabus prop. 24, 30*) o ubocznej (indirecta) zależności państwa względem Kościoła. Staje więc na przeciwległym biegunie do teoryi legalnej. Powołując się dalej na to: α) że władza papieska, jako oparta na prawie Boskiem, nie znosi żadnych ograniczeń, któreby ją krępowały w ważnem wykonywaniu pojedynczych aktów jurysdykcyi kościelnej; β) że K-y niejednokrotnie przyznają państwu wpływ na takie właśnie sprawy; γ) że wreszcie wszelka wymiana rzeczy lub korzysci duchowej na rzecz lub korzyść doczesną pod grzechem Symonii nie może stać się przedmiotem umowy dwustronnej w ścisłem tego słowa znaczeniu, — dochodzi do wniosku, że tylko niektóre artykuły konkordatowe mają moc właściwego zobowiązania ex iustitia commutctiva, inne są poprostu przywilejem papieskim; jeszcze inne takimże przywilejem, ale ze strony państwa nadanym Kościołowi. Są ścisłą umową dwustronną, o ile zawierają zrzeczenie się na korzyść państwa pewnych praw czysto doczesnych, nie mających nic wspólnego z pełnią władzy papieskiej (*Konwen. z Kolumbią: art. 29, 19, 11*; Nussi, *l. c. p. 213 ss.*; *241 ss.*; *151 ss.*; Vering, *Lehrb. § 37 p. 183*); przywilejem papieskim, o ile dotyczą ustępstw na rzecz władzy państwowej w sprawach podległych jurysdykcyi Kościoła (Nussi, *l. c. p. 29 ss*; *151 ss.*; *271 ss.*); są wreszcie przywilejem państwowym, jeśli przyznają Kościołowi ingerencyę w dziedzinie praw skądinnąd mu obcych (Nussi, *l. c. p. 29, 213*; Hammerstein *l. c. p. 211, 215;* Vering, *l. c. § 63 p. 157*; *§ 37 p. 153*; *Archiv. f. k. K. t. XXIII p. 413 ss.*).

Stając na tem stanowisku unika się niebezpieczeństwa popełnienia symonii (Werntz, *l. c. n. 171 nota 107, 108*; Palmieri, *Opus theol. t. III, p. 548, 567*; Lugo, *De iustitia et iure disp. I. n. 2 ss.*; *disp. 23 n. 14*; Costa-Rosetti, *Synopsis philosph. mor. p. 220 ss.*; *362 ss*) i uszczuplenia pełni władzy papieskiej; ponieważ przywilej— w przeciwstawieniu do ścisłej umowy dwustronnej — ma to do siebie, że każdej chwili przez nadawcę może być odwołany. Z tego nie wynika bynajmniej, aby nadawca przywileju był wolny od wszelkiego zobowiązania względem strony przeciwnej, albowiem, jak głosi regula 16 in 6-o „decet concessum a principe beneficium esse mansurum.“ I papież zatem, który zawierając K-t uroczyście poręcza jego wykonanie, nie powinien bez powodu wyławymać się z pod zobowiązania. Gdyby przeto tak właśnie postąpił, niewątpliwie popełniłby czyn etycznie zdrożny (illicitum). Sama jednak czynność, sprzeczna z zobowiązaniem, wynikającem z przywileju, pod względem skutków prawnych byłaby ważna (Werntz, *l. c. n. 173*).

Teorya przywilejów, którą już dawniej głosił Schmalzgrueber i Wiestner, w nowszych czasach, jakkolwiek w formie zbyt bezwzględnej, została rozwinięta przez kard. Tarquiniego. I wśród spółczesnych kanonistów liczy ona wielu zwolenników, między innymi Hammersteina i Werntza. Nie da się też

zaprzeczyć, że najszczęśliwiej rozwiązuje wszelkie trudności i najlepiej odpowiada katolickim zasadom.

5) Wrazie wątpliwości, nastręczyć się mogących przy praktycznem zastosowaniu tego lub owego artykułu konkordatowego, trudności winny być usunięte w drodze zobopólnego porozumienia. Nieraz wyraźnie przewiduje to sam K-t, kiedy, jak np. konwencya r Equadorem zastrzega, że „si qua in posterum supervenerit difficultas, Sanctitas Sua et Praeses (Aequadoris) invicem conferent ad rem amice componendam“ (Nussi, *l. c. p. 278 ss.*). Gdyby zaś w ten sposób nieporozumienie załagodzić się nie dało, prawo interpretacyi K-u przysługuje Kościołowi, państwo zaś ma obowiązek zastosowania się do udzielonych mu wyjaśnień.

6) Rozwiązanie K-u nastąpić może we wszystkich tych wypadkach, gdy państwo nie dotrzymuje przyjętych na się zbowiązań, albo dobro dusz domaga się odwołania umowy. K-t bowiem, nakładając Kościołowi pęta, w zamian nie tylko nie daje mu żadnych korzyści, ale owszem przynosi szkodę, traci wszelką racyę bytu.

Literatura (prócz dzieł cytowanych w tekście): Schmalzgrueber, *Jus ecclesiasticum, l III, t. 5*; De Angelis, *Praelectiones iuris can. l. I, t. 4. Appendix de concordatis*; Zech, *Praecognita iuris can. § 313 ss. tit. 15 de concord*; Phillips, *Kirchenrecht t. III § 158*; Tarquini, *Institut. iuris eccles. publici p. 71 ss* Schulte, *D. Le hre v. d. Quellen p. 435 ss.*; Sch erer, *Handbuch des Kirchenrechts § 33*; Moulart, *L'Eglise et l'état l. IV c. 2*; Rebufus, *Tractatus concordatorum inter Leonem X et Franciscum I*; Canisius, *Commentarius in concordata nat. yerm.*; Nicolarts, *Comdendiosa praxis beneficiar. ex concordatis;* (Cagiano de Azevedo), *Natura e carattere esentiale dei concorddati*; Bonald: *Deux questions sur le concordat de 1801*; Fink, *De concordatis*; kard. Hergenroether, *K. Kirche u. christl. Staat p. 793 ss.*; Phil. Hergenroether w w *Kirchenlex. t. III, p. 816 ss.*; kard. Hergenroether w *Arch. f. K. t. X, p. I, ss.; t. XI, p. 252 ss.; t. XII, p. 46 ss.* (*O K-ach Hiszpańskich*); Sentis *ibid. t. XII, p. 225* (*O K-ach Ameryki Środkowej*); Józef Brzeziński, *O stosunku Kła do państwa we Francyi w świetle dokumentów Białej Księgi Stolicy Św.*, Kraków 1906; *O K-ach Stolicy Apost. z Polską w XVI w.*, Kraków 1893; Feliks Słotwiński, *Wykład naukowy K-u między J. Swiętob. Piusem IX i Ces. Franciszkiem Józef. I*, Kraków 1858; ks. Józef Pelczar, *Pius IX i Jego pontyfikat*, Kraków 1897. Z filozofów i teologów o K-ach pisali: Liberatore, *La Chiesa e lo stato p. 356*; Audisio, *Juris naturae et gentium... fundamenta p. 280 ss.*; Satolli, *Prima principia iuris pub. eccles. p. 45 ss.; 166 ss.*; Palmieri, *De Roman. Pontif. ed. I, p. 480 ss.*; *ed. II, p. 557 ss.*

X. J. G.

Konkubinat w prawie kanonicznem — w przeciwstawieniu do cudzołóztwa (ob.) — oznacza stałe pożycie cielesne kawalera z kobietą stanu wolnego. Niekiedy jednak używa się też w znaczeniu związku cudzołożnego (Por. *Con. Trid. cap. 8, 14 ses. XXIV. De reform. matrim.*). Sądząc z niektórych starożytnych kanonów, możnaby wnioskować, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa K-t był tolerowany wśród wiernych. Tak np. Dekret Gracyana stawia zasadę, że „Is qui non habet uxorem, pro uxore concubinam habet, a communione non repellatur: tamen, ut unius mulieris, aut uxoris, aut concubinae sit coniunctione contentus“ (*c. 4 D. XXXIV*). Pochodzi to stąd, że w tym kanonie wyraz K-t jest użyty w znaczeniu, nadawanem mu przez Rzymian. Albowiem według terminologii rzymskiej konkubinami nazywano prawowite małżonki, poślubione z pominięciem pewnych uroczystych obrzędów, które dawały prawo do tytułu „uxoris.“ Wyjaśnia to zaraz glossa. „Ibi loquitur quando non constat de legitimo consensu“ (*glossa in cit. c.*).

Nie wdając się w te subtelne dystynkcye pogańskich jurystów Rzymu i trzymając się zasad prawa naturalnego, Kościół początkowo uznawał za legalny wszelki związek mężczyzny z kobietą, byleby był jedyny i bezterminowy. Stąd I Sobór Toledański (r. 400) postanawia, że kto obok prawowitej żony posiada konkubinę, podlega eks-

komunice; jeśli jednak nie mając zobowiązań względem innej kobiety, poprzestaje na związku z konkubiną, w ekskomunikę nie wpada, innemi słowy, w tych okolicznościach jego pożycie należy uważać za legalne małżeństwo.

Ponieważ zaś w tych czasach małżeństwa niższego duchowieństwa były tolerowane przez Kościół, nic przeto dziwnego, że nietylko wśród ludzi świeckich, ale i wśród ówczesnego kleru K-t ani nie był zjawiskiem odosobnionem, ani nie miał tego co dzisiaj ujemnego znaczenia. Związkiem nieprawnym i grzesznym stał się dopiero wtedy, kiedy ustanowiono przeszkody rozrywające: ordinis sacri i clandestinitatis (ob. Małżeństwo).

W spółczesnem prawie kanonicznem za clericos concubinarios uważa się nietylko duchownych, uprawiających stosunek cielesny z kobietą stanu wolnego, ale i takich, którzy u siebie w domu trzymają kobietę podejrzanych obyczajów (*con. Trid. cap. 5 ses. XXV. De Ref.*; *Thesaurus de poenis eccl. v. „Concubinatus“ n. 6*).

Winowajcy podlegają następującym karom:

1) Jeśli nie posiadają beneficyum: suspensio ab ordine ferendae sent., niezdolności do otrzymania benef. i innym, nawet jeszcze cięższym karom, według uznania biskupa (*con. Trid. l. c. cap. 14*).

2) Jeśli posiadają beneficyum nie połączone z duszpasterstwem: a) po pierwszem upomnieniu—utracie prawa do $^1/_3$ dochodów, które winny być obrócone na cele kościelne lub dobroczynne stosownie do decyzyi biskupa; b) po drugiem upomnieniu — pozbawieniu całkowitego dochodu i, o ile biskup uzna to za wskazane, zawieszeniu w zarządzie beneficyum; c) po trzecim upomnieniu—wrazie trwania w występku—utracie beneficyum i urzędu i pozbawieniu prawa do otrzymania innego beneficyum lub urzędu. Gdyby zaś po oddaleniu konkubiny napowrót tę lub inną do siebie przyjęli—ekskomunice.

3) Jeśli posiadają beneficyum, połączone z duszpasterstwem, po upomnieniu i wrazie braku poprawy—pozbawieniu beneficyum w porządku wskazanym przez kanony (*c. 13 X, III, I*; *S. C. C. in una Burgi S. Donnini 4 Maii 1737*; *11 Maii 1872*), bez prawa apelacyi. Tej samej karze podlegają proboszczowie nie tylko trwający w K-cie, ale i prowadzący życie gorszące (*con. Trid. c. 6, ses. XXI De Ref.*).

4) Biskupi, po bezskutecznem upomnieniu przez Sobór prowincyonalny,—po upływie roku ipso facto wpadają w suspensę, przyczem o ich występku winna być powiadomiona Stolica Św. (*con. Trid. cap. 14 ses. XXV. De Ref.*).

5) Wszyscy wogóle klerycy, żyjący w K-ie stają się infamisami i niezdolnymi do otrzymania jakiegokolwiek beneficyum (*con. Lat. V ses. IX*). O ile K-t jest ogólnie znany, do zastosowania kary nie potrzeba ani oskarżenia, ani świadków. W przeciwnym razie kara może być wymierzona dopiero po udowodnieniu występku. Gdyby zaś podejrzenie, ciążące na domniemanym winowajcy było powodem zgorszenia dla wiernych, w celu zebrania dowodów należy wszcząć proces inkwizycyjny w porządku summarycznym (*con. Trid. l. c.*; *S. C. C. in caus. cit.*).

Na mocy władzy udzielonej przez Ojca Św. biskupom przysługuje prawo: „dispensandi cum clericis concubinariis in sacris constitutis, qui tamen non sint presbyteri et etiam cum religiosis solemniter professis ab impedimento professionis religiosae super impedimento Ordinis quantumvis publico ad effectum contrahendi cum concubina, quando aegroti sint in gravissimo vitae periculo constituti, vel quando in huiusmodi gravibus circumstantiis puella inveniatur, clerico bene valente“ (*decr. S. C. Inq. 20 Febr. 1888*; *1 Jun. 1891*). Tę władzę biskupi mogą subdelegować z prawem zastosowywania jej w wypadkach niecierpiących zwłoki, ale tylko proboszczom (*S. C. Inq. 9 Jan. 1890*), i to aktualnym (*S C Inq. 23 Apr. 1890*).

W Sakramencie Pokuty, oskarżając się z grzechów przeciwko 6-u przykazaniu, w zasadzie niema obowiązku zaznaczania okoliczności K-u. Staje się to jednak koniecznem dla ujawnienia spowiednikowi proximae occasionis lub zgorszenia, wynikającego z publicznego pożycia. (S. Alphonsus, (*Theol. moral. l. III n. 432*).

Biorąc na ogół, ani mężczyźnie, ani

kobiecie, dopoki żyją w K-cie, nie należy dawać rozgrzeszenia. Wyjątek: jeżeli okazują dobre usposobienie, a skądinąd bez obawy imfamii dla siebie, lub wielkiego zgorszenia dla innych, odrazu rozłączyć się nie mogą (*ib. n. 435 ss.*). Aleksander VII potępił następujące zdanie: „Non est obligandus concubinarius ad eiiciendam cuncubinam, si haec nimis utilis esset ad oblectamentum concubinarii, vulgo *regalo*, dum, deficiente illa, nimis aegre ageret vitam, et aliae epulae taedio magno concubinarium afficerent, et alia famula nimis difficile inveniretur." (*decr. 18 Mart. 1666 n. 41*).

X. J. G.

Konkurs. Sobor Trydencki w celu zapewnienia parafiom dobrych i zdolnych pasterzy postanowił, że na przyszłość nikt nie ma beneficyum cum cura animarum, póki nie podda się specyalnemu egzaminowi, któryby wykazał jego uzdolnienie do zajęcia wakującego urzędu (*con. Trid. sess XXIV c. 18. De Ref.*) Ten egzamin, którego warunki uzupełniły późniejsze prawa: Piusa V (*const. „In conferendis" 18 Mart. 1567*), Klemensa XI (*Instr. per S. C. C. 10 Jan. 1721*) i Benedykta XIV (*Const. „Cum illud" 14 Decem. 1742*), nazywa się konkursowym, gdyż z pośród wielu kandydatów, jacy w nim uczestniczyć mogą, beneficyum otrzymuje zazwyczaj najbardziej uzdolniony. Jestto więc jak gdyby współubieganie się (concursus) o palmę pierwszeństwa.

Sam K-s odbywa się w następujący sposób:

W ciągu dni 10 (*con. Trid. l. c.*) lub co najwyżej 20 (*cit. const. Pii V*) od daty zawakowania beneficyum, chociażby nawet kollacya tegoż należała do kogo innego (*conc. Trid. l. c.*; Benedictus XIV *De Synodo dioecesana lib. II, c. II n. 6*), biskup ogłasza termin konkursu z oznaczeniem dnia, godziny i miejsca, w którem odbyć się ma egzamin. Sędziów konkursowych wybiera synod dyecezyalny (examinatores synodales), lub jeśli synod się nie zbiera — biskup za zgodą kapituły (examinatores prosynodales). Egzamin polega na zbadaniu kwalifikacyj i naukowych i moralnych kandydatów. W tym celu zadaje się im pytanie z zakresu Teologii dogmatycznej i moralnej, poleca wygłosić naukę na tle jakiegoś tekstu z Ewangelii; po zatem bada się ich obyczaje i roztropność, bierze pod uwagę wiek, zasługi i urzędy, jakie zajmowali dotąd.

Sąd o uzdolnieniu kandydatów wydają egzaminatorzy, lecz o tem, komu beneficyum ma przypaść w udziale, decyduje sam biskup. Zazwyczaj wybiera on kandydata, którego egzaminatorzy uznali za najgodniejszego, ale może odstąpić od tej zasady, udzielając beneficyum innemu z pośród kandydatów, aprobowanych wyrokiem sędziów konkursowych (*S. C. C. 21 Decem. 1829; 3 Mart. 1877*). Pokrzywdzonym, lub tym co się za takich uważają, w terminie 10-o dniowym przysługuje prawo rekursu (cum effectu devolutivo tantum: *const. cit. Pii V § 7 ss.*) do metropolity, względnie sąsiedniego biskupa lub Stolicy Ś. (*S. C. C. 4 Maii 1889; 22 Febr. 1890*). Jeśli odrzucenie kandydata nastąpiło ex informata conscientia, biskup winien sędziemu II-ej instancyi ujawnić w prywatnym liście pobudki swego postępowania. W razie zapadnięcia w II-ej instancyi wyroku zgodnego z decyzyą biskupa, sprawa staje się przesądzoną; gdyby zaś wyrok II-ej instancyi wypadł odmiennie, wolno powtórnie zakładać rekurs. W niektórych dyecezyach istnieje zwyczaj, że egzamin konkursowy odbywa się 2 razy na rok i ci, którzy go złożyli uzyskują prawo ubiegania się o wszystkie beneficya parafialne, jakie zawakują w okresie najbliższego sześciolecia; po upływie zaś tego czasu, o ileby pragnęli otrzymać inne beneficyum parafialne, muszą się poddać nowemu egzaminowi.

W Królestwie Polskiem, z wyjątkiem dyecezyi Lubelskiej istnieje prawo zatwierdzone przez kongr. koncylium 20 maja 1908 r., według którego egzamin konkursowy odbywa się corocznie w oznaczonych przez biskupa terminach (*l. c. n. 1*). Egzaminatorzy wybrani na Synodzie, lub przez biskupa składają przysięgę na sumienne spełnianie obowiązku (*n. 2*), Do konkursu dopuszczani być mogą kapłani po złożeniu trzykrotnego egzaminu z wybranych przez władzę dyecezyalną traktatów w zakresie nauk seminaryjnych (*n. 3*). Kapłani, posiadający stopnie naukowe doktora albo magistra Św. Teologii lub

Prawa kan., wolni są od wszelkich egzaminów (*n. 4*). Kandydaci na beneficya składają ustny egzamin z całej Teologii Moralnej i Pasterskiej i z poszczególnych działów Pisma Św., Teologii Dogmatycznej, Prawa kanonicznego i Historyi kościelnej; piśmienny—jednogodzinny—z Katechetyki lub Homiletyki (*n. 5*). Egzamin, uwieńczony pomyślnym rezultatem, wystarcza raz na zawsze do otrzymania jakiegokolwiek beneficyum; w przeciwnym razie należy go powtórzyć (*n. 6*). Po złożeniu egzaminu, egzaminatorzy wydają odpowiednie świadectwo na piśmie (*n. 7*).

X. J. G.

Konon papież rodem z Tracyi, wychowany na Sycylii, następca Jana V. Przy wyborach jego na stolicę Piotrową powstała walka, duchowieństwo popierało archipresbytera Piotra, wojsko zaś kapłana Teodora. W stanowczej chwili obie strony zgodziły się na wybór sędziwego powszechnie czczonego Konona. Rządził Kościołem zaledwie jedenaście miesięcy, od 21 października 686 roku do 21 września 687 r. Następcą jego został Sergiusz 687—701 r. (Por. H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. 3, Lovanii, 1858, t. I, p. 383; J. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickieyo*, Warszawa, 1901 r., t. IV, str. 97).

X. R. J.

Kononici byli to heretycy w VII w. tak nazywani od Konona, który przypuszczał trzy natury w Bogu. Konon był uczniem Jana Philoponusa, później jednak wystąpił przeciwko niemu i napisał rozprawę potępiającą „Traktat o zmartwychwstaniu“ napisany przez swego mistrza. (Por. Photius, *Cod.* 23; Nicephor, *Hist.* l. XVIII, c. 50).

Kononowicz Maciej T. J., ur. na Litwie w r. 1710, wstąpił do Jezuitów w 1726, uczył gramatyki, humaniorów, filozofii, Pisma św. i teologii moralnej w Wilnie. Był rektorem nowicyatu w Wilnie od r. 1759 do 1772, następnie w Dynaburgu, gdzie † w r. 1779. Napisał *Żołnierskie nabożeństwo* z franc. Wilno 1748, 12-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. IV, k. 1191).

Konopacka Jutta błog. ob. Jutta.

Konopacki Jan Karol, pisarz polski w XVII, mając lat 50 przyjął święcenie kapłańskie i od króla Władysława IV otrzymał godność opata wąchockiego, poczem wysłał go król ze swoim bratem Janem Kazimierzem do Hiszpanii. Ujęty przez Francuzów przecierpiał długie więzienie. Po powrocie do kraju został opatem tynieckim, wreszcie bpem Warmińskim, nim jednak nadeszła nominacya, zmarł w r. 1643.

Konopacki Maciej wojewoda a w końcu biskup chełmiński przy końcu XIV w. W r. 1583 był sekretarzem królewskim, w r. 1590 podstarościm chełmińskim, w jakiś czas potem starostą grudziądzkim, w r. 1604 wojewodą chełmińskim. Po śmierci żony, Elżbiety z Dulskich, wstąpił do stanu duchownego i po Wawrzyńcu Gębickim objął katedrę chełmińską w r. 1610. Biskup żarliwy, w Chełmży fundował instytucye dla dzieci szlacheckich. Pż Paweł V przydał mu tytuł barona. Umarł 1613 r. pochowany w Chełmży, ciało jego jednak w r. 1644 biskup Kasper Działyński kazał przenieść do katedry chełmińskiej. (Por. Teodor Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, rocznik VII, p. 38—50; Niesiecki, *Herbarz polski*; Paweł Piasecki, *Chronica gestorum in Europa singularum*, str. 320; *Monum. Pol. hist.* t. IV, str. 52; *Terrestria Cracov.* Nr. 77, p. 480; Nr. 117, p. 19; *Akta grodzkie* i ziemskie, ks. Liske, t. X; *Scriptores rerum polonicarum*, t. X).

X. S. G.

Konrad błog. z Seidenbürren, benedyktyn, założyciel opactwa Engelberg (ob.) w Szwajcaryi, pochodził z arystokratycznej rodziny dawnego hrabstwa Zürych. K. postanowił majętności swoje poświęcić ku czci N. M. Panny i w tym celu w dolinie Surenen u podnóża Titlisu rozpoczął budowę klasztoru, którą wszakże niesłychane trudności samego położenia znacznie opóźniały. Dokończoną ona została około r. 1105. Dzieło podjęte przez K-a zatwierdził ces. Henryk IV, obdarzył zaś przywilejami pż Kalikst II bullą z 1124 r. Klasztor oddał K. opatowi błog. Adelheimowi, sam zaś złożył miecz na ołtarzu N. M. P. i osiadł jako zwykły braciszek. Wysłany przez opata dla obro-

ny klasztoru pko napastnikom, został 1126 r. 2 maja skrytobójczo zamordowany. Po śmierci K. działy się przy jego zwłokach cuda, skutkiem czego jest w Szwajcaryi czczony jako błogosławiony. (Por. *Chronic et Annales Engelb*; Bucelin, *Germ. sacra*).

Konrad z Halberstadt, imię dwóch uczonych dominikanów. Jeden z nich żył pod koniec wieku XIII i w początkach XIV. Pisał dzieła filozoficzne, teologiczne, kazania i konkordancyę biblijną. Drugi żył nieco później: od 1342 był lektorem w Marburgu, od 1351 — 1354 prowincyałem saskim, w r. 1362 profesorem teologii. Wydawał dzieła egzegetyczne i historyczne, *De origine regnorum et de regno romano*, i *Chronografia summorum pontificum et imperatorum*. (Por. Wenck *Forsch. zur dtsch. Geschichte*, XX)

Konrad św. bp z Konstancyi w Szwabii, ur. w początkach X w. † w r. 976. Był następcą na stolicy bpiej Notinga w r. 934, lecz niechętnie przyjął tę godność. Jako bp jaśniał niezmordowaną gorliwością o zbawienie dusz, opowiadając słowo boże, poprawiając obyczaje, wznosząc i odnawiając kły. Sam zbudował trzy nowe świątynie i ufundował szpital. Miał dar proroctw i cudów. Kanonizowany przez Kaliksta II pża w r. 1123. Święto 26 listopada. (Por. Surius. *Vitae*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 523; Bollandistae. *Bibl. hagiogr. lat.*, Bruxellis 1898—99, p. 289).

Konrad z Marburga, ur. w II połowie XII w. Działalność swą publiczną rozpoczął od r. 1214 od głoszenia w Niemczech krucyaty przeciwko niewiernym. W r. 1220 otrzymał z Rzymu zlecenie skłonić cesarza Fryderyka II do wyprawy do Ziemi świętej. W r. 1227 otrzymał Konrad od pap. Grzegorza IX mandat inkwizytorski na całe Niemcy przeciwko szerzącej się i niebezpiecznej sekcie patarenów albo „lucyperpików.“ Po wielekroć nadużył swego stanowiska, dopuszczając się wielu okrucieństw. Uchodziło mu to jakiś czas bezkarnie raz dlatego, że był spowiednikiem królowej Elżbiety Węgierskiej (świętej), a powtóre Rzym o jego nadużyciach nic nie wiedział. Wszystko wyszło na jaw, gdy Konrad pociągnął do odpowiedzialności potentatów, hrabiów Anebergu, Lotrz, Sayn. Arcybiskup Moguncki wziął ich w obronę. Synod moguncki uznał ich za niewinnych, a Konradowi postanowił dać upomnienie. To jednak nic nie pomogło, jeszcze więcej począł się awanturzyć. Gdy sprawa doszła do Rzymu, papież cofnął swe pełnomocnictwa i surowo skarcił inkwizytora. Tymczasem oburzenie w Niemczech wzrastało przeciwko Konradowi do tego stopnia, że zamordowano go w drodze w pobliżu Marburga. Ciało jego złożono obok ciała św. Elżbiety. To dało powód protestanckim pisarzom do postawienia Kościołowi różnych zarzutów, że aprobuje okrucieństwa, że Konrada uznał za Świętego i t. d., chociaż o kanonizacyi Konrada nigdzie żadnych śladów nie znajdujemy. (Por. Henke, *Konrad von Marburg*, 1861; Hausrath, *Konrad v. Marburg*, Lipsk, 1883; H. Ch. Lea, *Histoire de l'inquisition au moyen age*, Paris, 1901, str. 390—409; *W. E. I.*, t. 37—38, str. 671—672).

X. R. J.

Konrad z Magenberga lub Regensberga żył od r. 1309 do 1378. Napisał wiele dzieł z dziedziny filozofii, ekonomii, historyi i polityki w języku łacińskim i jedno w języku niemieckim, *Buch der Natur*—jest to powszechna historya naturalna. Najnowszę wydanie Pfeiffera w Stuttgardzie, 1861 r. (Por. *W. E. I.* t. XXXVII — XXXVIII, str. 670).

Konrad z Placencyi św. pustelnik włoski, † dn. 19 lutego 1351 r. Był bogatym panem; nawrócenie swoje zawdzięczał temu, że stał się wypadkowo przyczyną śmierci niewinnego wieśniaka. Wstąpiwszy do trzeciego zakonu św. Franciszka, resztę życia przepędził w ostrej pokucie, postach i modlitwie. Cześć odbiera 19 lutego. Por. Bollandus; Glaire, *Dictionnaire*).

Konrad z Uroch, cysters i krd. ur. 1180 r., wychowany przez bpa Rodulfa z Liège, b. wcześnie został kanonikiem u ś. Lamberta. Jako syn córki ks. Bertolda IV, miał wnet sposobność przekonać się o marności tego świata, to też postanowił porzucić go i 1199 r.

wstąpił do zakonu Cystersów w Villers, którego w r. 1209 został opatem. Odznaczał się on takiemi zdolnościami, że w r. 1215 wybrano go opatem w Clairvaux, a w r. 1217 generalnym opatem w Cisteaux. Za położone na tem stanowisku zasługi, pż Honoryusz III 1219 r. mianował go krdłem i konsekrował bpem Porto i św. Rufiny. K. z całą energią zabrał się do przedniejszego zadania swego zakonu t. j. do walki z herezyą Albigensów. Gdy ta zachłanność tych heretyków coraz więcej wzmagać się poczęła, a książęta świeccy jak król Filip, hr. Amalryk z Monfort, Raymund z Tuluzy okazywali naganną chwiejność, K. 6 lipca 1233 r. zwołał synod prałatów francuskich do Sens. Śmierć króla przeszkodziła pomyślnemu przebiegowi synodu. Zniechęcony K. wrócił do Rzymu. Wkrótce pż wysłał go jako legata do Niemiec, aby Fryderyka II skłonić do wyprawy krzyżowej; po drodze wstąpił do króla franc. Ludwika VIII, aby go skłonić do pokoju z Anglią i zachęcić do walki z Albigensami. Starał się też w różnych miejscowościach łagodzić spory, tępić nadużycia a zwłaszcza podnosić karność wśród kleru świeckiego i zakonnego. Po wielu trudach udał się z Fryderykiem II do Lombardyi, gdzie organizował wyprawę krzyżową, w której sam miał zamiar wziąć udział. Powróciwszy do Rzymu, trafił na śmierć Honoryusza III. Wybór pża kompromisowo został powierzony 3 krdłom, wśród których był i K. Koledzy pragnęli wybrać go pżem, lecz K. przeprowadził kandydaturę krdła Hugolina, który jako Grzegorz IX wstąpił na Stolicę aplską. Nadmierne trudy wyczerpały siły K., † 30 wrześ. r. 1227, został stosownie do życzenia pochowany w Clairvaux. K. zażywał sławy Świętego. Miał on być autorem 3-tomowego dzieła pko Albigensom. (Por. Eggs, *Purpura docta*, I, n. 69; Roth zu Schreikenstein, *Forsch. z. deutsch. Gesch.* VII, 319 i nst.).

(*Ch.*).

Konrad von Waldhausen żył od roku 1320—1369 w Pradze czeskiej. Do Pragi powołany za Karola IV w r. 1358. Oprócz pracy kościelnej zajmował się sprawami społecznemi, był kaznodzieją wybitnym, nazywano go płomienistym. Napisał zbiór kazań pod tyt. *Postilla*. (Por. Menšik. *Abh. d. kgl. böhm. Ges. et Wissenschaft*, 1882; Herder, *Konversations-Lexikon*, III aufl., Freiburg im Br., 1905, t. V, s. 65).

Konradyn błog. dominikanin, ur. pod Brescią w r. 1392, † w Bolonii w r. 1429, gorliwy opowiadacz słowa bożego. Gdy w Bolonii wybuchła zaraza, K. udał się tam, by skłonić mieszkańców do posłuszeństwa St. aplskiej, ale słowa jego nie były przyjęte; wtedy K. ogłosił interdykt rzucony przez pża na zbuntowane miasto. Bolończycy prześladowali Świętego męża z zaciekłością; † jako ofiara miłości bliźniego niosąc pomoc zapowietrzonym. Obdarzony był od Boga darem czynienia cudów. Pisarze powszechnie nadają K-i tytuł błogosławionego. (Por. Leand. Albert, *De vir. illustr.* l. V, fol. 249; Touron, *Hom. illustr.* t. III).

Konradyn syn Konrada IV, wnuk Fryderyka II cesarza, urodzony w r. 1252. Konrad IV przed śmiercią swą oddał go pod opiekę Bertoldowi z Hohenburga (w r. 1254). Papież Inocenty IV uznał małego Konradyna królem jerozolimskim i księciem szwabskim. Decyzyę co do tronu sycylijskiego papież odłożył na czas dalszy, a na razie sam chciał wziąć w zarząd Sycylią do pełnoletności Konradyna. Tymczasem Manfred stryj Konradyna, uznany przez Inocentego IV w r. 1254 rządcą Włoch południowych, przy pomocy Saracenów z Luceryi, zajmuje większą część państwa, przez jakiś czas nibyto się układa z Aleksandrem IV, ale prowadzi walkę dalej, podbija w r. 1257 całą Sycylię, ogłasza że Konradyn nie żyje i 11 sierpnia 1258 każe się w Palermo ukoronować na króla. O żadnych dalszych układach Manfred nie chciał nawet słuchać, owszem napadał z Saracenami na posiadłości kościelne, wywołał powstanie gibelinów w Toskanii i Lombardyi, za co ściągnął na się klątwę kościelną za Aleksandra IV. Urban IV papież ofiarował koronę sycylijską Karolowi Andegaweńskiemu. Ten chętnie ją przyjął, wystąpił do walki z Manfredem i w bitwie pod Benewentem pobił go do szczętu w r. 1266. Przez ten czas Konradyn wychowywał się na dworze swego

wuja, Ludwika Surowego księcia bawarskiego, żył w serdecznej przyjaźni z Fryderykiem austryackim, synem Hermana, margrabiego badeńskiego. Liczył już 15 lat wieku. Przychodzą doń wysłańcy gibellinów z Pizy, Werony, Pawii, Sieny, Luceryi i z Palermo z bogatymi darami, zachęcają do walki z Karolem d'Anjou. Pomimo odradzania matki, młodociany Konradyn wyrusza do Włoch w sierpniu r. 1267, w październiku (21) staje w Weronie; na jego stronę przechodzą Pawia, Piza, Rzym, a nawet cała Sycylia oprócz Palermu, Syrakuz i Messyny. Fryderyk austryacki, przyjaciel Konradyna, zadaje klęskę Karolowi d'Anjou pod Ponte di Valle. W końcu lipca Konradyn tryumfalnie wszedł do Rzymu. Stąd 18 sierpnia wyruszył w górę rzeki Anio przeciwko Karolowi. Potyczka nastąpiła w pobliżu miasta Tagliacozzo 23 sierpnia. Na razie szczęście sprzyjało Konradynowi, ale w końcu został pobity i ratował się ucieczką. W drodze schwytany przez Jana Frangipaniego, pana Asturyi, wydany w ręce Karola d'Anjou, zginął ostatni z Hohensztaufów 29 października 1268 r. na rusztowaniu w Neapolu. Zwłoki Konradyna i Fryderyka austryackiego złożone zostały w kościele Karmelitów obok placu, na którym dokonano kaźni. Król bawarski Maksymilian II wzniósł na cześć Konradyna wspaniały pomik według wzoru Thordwaldsena z napisem: „Ostatniemu z Hochensztaufów." (Por. T. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1882, t. IV, str. 454—464; J. Kard. Hergeröther. *Historya powsz. kość. katol.* t. VII, str. 33—38).

X. R. J.

Konradzki Paweł, ks. T. J., ur. na Białorusi w r. 1645, wstąpił do Towarzystwa w 1665, uczył w klasach niższych, następnie przez lat 12 retoryki. † w Lublinie w r. 1699. Napisał *Triumphale vestigium Poloniae* Principis Jacobi in arena biblica impressum. Calissii 1684, in fol.; *Primus honor Michaeli Potocki etc.*, Lublini 1686, in fol.; *Arae Olycenses* Andreae Constantino Łącki etc. Tamże 1688, in fol.; *Patricia rastra* Ill. DD. Stanislai in Szczuczyn Szczuka... panegyrico cultu honorata. Tamże 1688, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1895, t. IV, k. 1191; Brown, *Biblioteka*. Poznań 1862, str. 230).

Konsekracya (consecratio) jest to klne poświęcenie osoby lub rzeczy ku czci (kultowi) Bożej. Rozróżniamy zazwyczaj błogosławieństwo, czyli poświęcenia, dokonywane przez kapłanów i konsekracye, które sprawują bpi. Zazwyczaj błogosławieństwa (poświęcenia), udzielane z namaszczeniem chrzmy lub oleju katechumenów, nazywamy konsekracyą. W języku liturgicznym (Pontificale Romanum) konsekracyą nazywa się: poświęcenie bpów, opatów i opatek; kapłanów, zakonnic; królów i królewn; kościołów, ołtarzy, dzwonów i niektórych innych utensyliów kluych.

1-o. Konsekracya dzwonów ob. art. Dzwony.

2-o. Konsekracya biskupa odbywa się podług przepisu Pontyfikału: *De consecratione electi in episcopum.* Elekt musi być prawnie obrany. (Ob. art. Biskup, n. VIII); powinien posiadać bullę o swej prekonizacyi i indult, pozwalający mu obrać konsekratora i 2 lub 3 asystentów. Asystentami winni być bpi; może jednak pż dyspensować od tego obowiązku i pozwolić na asystę 2-ch kapłanów.—Czas konsekracyi jest niedziela lub dzień św. Apostoła; na inny dzień potrzebna dyspensa pska. Przygotowania ze strony konsekratora i elekta — post w przeddzień konsekracyi; nadto elekt przygotowuje się duchowo przez dobre rekolekcye; w kościele przygotowuje się odpowiednie aparaty i księgi klne; ołtarz dla elekta w osobnej kaplicy lub obok Ołtarza konsekratora.—Do ceremonii konsekracyi, która się łączy ze Mszą św. konsekratora i elekta przystępują: konsekrator w szatach pontyfikalnych mszalnych; asystenci w albach, kapach i mitrach; elekt w albie, stule na krzyż, kapie i birecie. Na początku konsekrator siada na faldsystorium przed ołtarzem, przed nim elekt i asystenci obok elekta na taboretach. Konsekratorowi przedstawiają breve pskie, które jeden z kapłanów czyta głośno. Poczem zazwyczaj elekt składa na klęczkach przysięgę Ojcu św. i Kłowi na wierność i posłuszeństwo. — Odbywa się zaraz t. zw. egzamin. Elekt w odpo-

wiedziach składa wyznanie wiary. Mszę św. rozpoczynają razem konsekrator i elekt do Confiteor włącznie, poczem konsekrator dalej odprawia Mszę św.; elekt z asystentami idzie do swego ołtarza; wkłada krzyż i stułę po bpiemu; tunicellę, dalmatykę, ornat i manipularz i odprawia Mszę św. Przed Ewangelią przychodzi elekt do ołtarza konsekratora; ten po przemówieniu rozpoczyna litanię do Wszystkich ŚŚ.; elekt leży krzyżem; w czasie litanii konsekrator czyni nad elektem znaki krzyża św.; po litanii kładą na ramiona i głowę elekta mszał (Liber Evangeliorum); bpi wkładają ręce na elekta; „Veni Creator;“ namaszczenie elekta głowy i rąk chryzmem; konsekrator poświęca pastorał, pierścień, podaje elektowi; potem księgę ewangelii, zdjętą z ramion. Elekt idzie do swego ołtarza i odprawia Mszę św. w dalszym ciągu. Na offertorium ze zwyczaju niosą klerycy, lub panowie—dygnitarze świeccy świece, bochenki chleba i baryłki z winem. Bochenki i baryłki są jedne pozłacane z herbami konsekratora, inne posrebrzane z herbami elekta. Elekt wręcza te dary konsekratorowi, poczem razem z konsekratorem odprawia Mszę św. przy tym samym ołtarzu. Kommunię pod obiema postaciami konsekrator podaje elektowi. Po benedykcyi końcowej mszalnej konsekrator siada i wkłada infułę poświęconą elektowi, poczem wkładają mu rękawiczki i sadzają z pastorałem przed ołtarzem na faldystorium, gdzie siedział konsekrator. Konsekrator intonuje „Te Deum,“ elekt z asystentami idzie przez kł, udzielając benedykcyi ludowi. Po modlitwach elekt udziela od ołtarza uroczystej benedykcyi; poczem po trzykroć przyklęknąwszy przed konsekratorem, śpiewa: „Ad multos annos!“ i oddaje uścisk braterski konsekratorowi i asystentom. Ostatnią ewangelię elekt odmawia przy swoim ołtarzu, poczem rozbiera się z szat pontyfikalnych i czyni „Gratiarum actionem.“—Bpi wschodni używają innego rytu; Jakobici i Eutychianie mają ryt najprostszy.—Ryt konsekracyjny podany w *Pontificale Romanum* objaśnia Martinucci, *Manuale Sacr. Caeremoniarum*, l. VII, p. 81—153; mistyczne objaśnienia ceremonii podaje Catalani w dziele *Commentaria in Pontificale Romanum*, Romae, 1738, 3 vol.; X. P. Rzymski, *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny* — wyd. 3; ks. Dorobisa, Warszawa, 1857; ks. J. L. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i innych religijnych zwyczajów Rz. kat. Kościoła*, 5 wyd., Wilno, 1880. (Por. też ks. S. Jamiołkowski, art. *Konsekracya biskupa* w *Encyklop. klnej* ks. Nowodworskiego, t. XI, str. 56—60).

3-o. Konsekracya papieża jest to benedykcya elekta, o ile jest bpem; jeżeli zaś nie jest bpem udzielenie wszystkich święceń potrzebnych—zowią konsekracyą papieża; Pontyfikał w takim razie wprowadza pewne zmiany w obrzędzie święceń kapłańskich i bpich, a to czyni ze względu na godność pska. (Por. Moroni, *Dizionario di erud. hist. eccl.*, XVI, 305... i VIII 168... cyt. u ks. S. Jamiołkowskiego, art. *Konsekracya papieża* w „Encykl. klnej ks. Nowodworskiego, t. XI, str. 60).

4-o. Konsekracya ołtarza—ob. art. Ołtarz i inne konsekracye pod odpowiednimi artykułami.

X. C. S.

Konsekracya we mszy św. ob. Msza św.

Konsorcya św. była prawdopodobnie córką św. Eucheryusza bpa Lyonu. Gdy jej ojciec rozłączył się z żoną, św. Gallą, aby wstąpić do stanu duchownego, K. poszła za swoją matką na życie odosobnione. † w panieństwie i w ostrej pokucie, ok. r. 468. W Martyrologium rzymskiem imię K. zapisane jest p. dn. 22 czerwca. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 526).

Konstancya—dawne bpstwo. — Miasto Konstancya (niem. Konstanz, dawniej Kostenze, Kostentz i czes. Kostnitz, Kostnica) nad jeziorem Bodeńskiem położone, miało być założone przez Rzymian w IV w., nazwę wzięło od Konstancyusza Chlorusa. Nowsze badania wykazały, że miasto tu istniało dawniej. W VI w. K-a stała się miastem bpiem; była początkowo miastem książąt alemańskich. W 1192 r. Henryk VI uczynił K-ę miastem Rzeszy. W 1331 r. K-a przyłączyła się do t.

zw. Szwabskiego związku miast. W czasie nowinek religijnych (XVI w.) K-a uległa protestantom, lecz podpadła pod panowanie Austryi (1548 r.), katolicyzm przywrócono. W 1806 r. miasto przyłączono do W. księstwa Badeńskiego i odtąd K-a jest głównem miastem powiatu konstancyeńskiego w wspomnianem księstwie. Miasto posiada dużo ciekawych pamiątek: katedrę z XI w., jako bazylikę kolumnową zbudowaną, z nawami z XV w. i wieżą gotycką nowszą; w katedrze istnieje bogaty skarbiec, nagrobki, kolumna spiżowa N. Maryi P. z 1682 r. Gotycki kł św. Stefana; kł Augustyanów z XV w., zajęty przez staro-katolików; dawny klasztor Dominikański, od r. 1875 przerobiony na hotel był więzieniem Hussa. Halla kupiecka z r. 1388 była salą dla conclave kardynałów w czasie soboru konstancyeńskiego. Z innych pamiątek historycznych wymieniamy t. zw. Wessenberg-Haus z galeryą obrazów i wielką biblioteką miejską; dom Hussa, w którym mieszkał i był aresztowany i t. p. Biskupstwo początkowo istniało w Vindonissa (obecnie wioska szwajcarska Windisch), prawdopodobnie w pierwszych wiekach Kościoła założone, chociaż dopiero na synodzie w Epaon w 517 r. spotykamy wzmiankę o bpie Bubulcus z Vindonissy; bp. Grammatius był na synodzie w Owernii (535 r.) i in. Bp. Maxym przeniósł stolicę bpią z Vindonissy do Konstancyi (ok. 570 r.), granice dyecezyi wypadały z granicami państwa Franków. Historya wymownie wspomina bpa Gaudencyusza († 613 r.) z Konstancyi. Od XI w. bpów nominowali królowie. W XIII w. bp Konstancyi został księciem Rzeszy, chociaż miasto nie należało do dóbr bpich. W czasie soboru konstancyńskiego bpem był Otton III z Hochbergu i Rötteln (1411–1433). Dyecezya konstancyeńska niegdyś suffragania arcybpa z Besançon, potem arcybpa z Moguncyi była jedną z największych w Niemczech. Ok. r. 1435 liczono w niej 17,060 kapłanów; 1760 parafij, 350 klasztorów; część znaczną dzecezyi stanowiła Szwajcarya, ks. Würtemberskie, ks. Badeńskie. W czasie ruchów protestanckich, K-a przyłączyła sie do nowinkarzy; wraz z miastami Lindau, Memmingen, Strassburgiem założyła t. zw. Confessio Tetrapolitana; w 1531 r. przyłączyła się do Związku Szmalkaldeńskiego. Bp Hugo z Hohenlandenbergu w r. 1526 opuścił K-ę, zamieszkał w Meersburgu i chociaż w 1548 r. Austrya, zająwszy K-ę, przywróciła katolicyzm, Meersburg stał się rezydencyą bpów konstancyeńskich. W XVIII w. (ok. 1769 r) dyecezya liczyła 37 kłów kolegiackich, 1254 parafie, 918 kapelanij, 243 zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, ok. 898 tys. katolików. Ostatnim bpem Konstancyi był głośny Dalberg (1800—1817) (ob. art. Dalberg), człowiek pozbawiony ducha kościelnego. W 1802 r. stracił Dalberg godność książęcą i dobra bpie, które przesły częściowo do ks. Würtemberskiego, Bawaryi i Szwajcaryi. W 1821 r. Pius VII erygując arcybpstwo Fryburskie, zniósł bpstwo konstancyeńskie. Dyecezya dawna konstancyeńska weszła częściowo w skład arcybpstwa Fryburskiego, częściowo zaś przeszła do dyecezyi Rottenburskiej. (Por. J. Merck. *Chronik des Bisthums Konstanz*, Konstanz, 1627; Trudp. Neugart, *Episcopatus Constantiensis Alemannicus*, 2 voll, S. Blas., Frib., 1803—1862; *Freiburger Diöcesan - Archiv*, I—XX, Freiburg, 1865—1889; Marmor, *Geschichte der Stadt Konstanz*, Konstanz, 1871; Gams, *Series episcoporum...*, Ratisbonae, 1873, p. 271.,., Leiner, *Die Entwickelung von Konstanz* w *Schriften des Vereins für die Geschichte des Bodensees und seiner Umgebung*, Lindau, 1882; *Regesta episcoporum Constantiensium*, — dr. Weech, dr. P. Ladewig, Innsbruck, 1886—1885, t. I; *Chroniken der Stadt Konstanz* v. Ruppert, Konstanz, 1890—1892; W. W. t. VII, k. 966—978; W. E. I. t. 37--38, str. 286—687; Geier, *Durchführung der kirchl. Reformen Josephs II im vorderösterr. Breisgau*, 1905; Krieger, *Topogr. Wörterb. v. Baden*, 2 Aufl., t. I, 1904; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909, k. 470—471).

X. C. S.

Konstancya bł. księżna ruska, córka króla węgierskiego Beli, krewna bł. Kunegundy i Jolenty, oddana w małżeństwo Leonowi księciu ruskiemu, który jeszcze wtedy był poganinem. K. świę-

tobliwością życia przywiodła męża do Chrystusa. Odwiedzając często swe krewne, które były zakonnicami w klasztorze sandeckim, sama też zapragnęła służbie bożej się poświęcić, ale dopiero po śmierci małżonka mogła to uczynić. Zostawszy zakonnicą, K. całą duszą oddała się uczynkom pokutnym i modlitwie; wielkie też miała nabożeństwo do N. Maryi Panny, której obraz cudami słynący w wielkiem miała poważaniu i przed nim długie godziny na modlitwie trawiła. † w r. 1276 we Lwowie. Pochowana w kaplicy N. M. P. u Dominikanów. (Por. J. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1893, t. II, str. 33—36).

Konstancya św. córka Konstantyna Wielkiego; cudownie uzdrowiona przy grobie św. Agnieszki przyjęła wiarę chijańską; oddana w małżeństwo Gallikanusowi, pozostała jednak dziewicą. Później wraz z wielu towarzyszkami K. zamieszkała w pobliżu grobu i kła św. Agnieszki, w którym też w końcu pochowaną została. † w połowie IV w. Święto 18 lutego.

Konstancyeński Sobór powszechny, z kolei XVI (1414—1418) zajmuje doniosłe miejsce w dziejach Kła.

1-o. Przygotowania do Soboru i jego zadanie. Najbliższą okolicznością do zwołania Soboru w K-i był zjazd cesarza Zygmunta Luksemburczyka z antypżem Janem XXIII (ob. art. Jan XXIII) (1413 r.). Jan XXIII prosił cesarza o pomoc przeciwko Władysławowi Neapolitańskiemu, który napadał na państwo klne. Cesarz Zygmunt domagał się zwołania Soboru powszechnego; za zgodą Jana XXIII obrano m. Konstancyę i dzień 1 listopada 1414 r. Jan XXIII bullą (z 9 grudnia 1413 r.) a cesarz okólnikiem zwoływali cały świat chijański na Sobór w celu załatwienia ważnych spraw, jak usunięcia rozdwojenia w Kle (causa unionis); zaradzenia herezyom (causa fidei) i przeprowadzenia reformy w Kle „w głowie i w członkach“ („in capite et in membris“) czyli t. zw. causa reformationis.

2-o. Uczestnicy, otwarcie i organizacya Soboru. — D. 5 listopada 1414 r. w katedrze w K-i otwarto Sobór uroczystem nabożeństwem. Uczestnicy licznie przybyli i stopniowo przybywali. Jan XXIII z 9 kardynałami. Zaproszeni antypże Grzegorz XII (ob.) i Benedykt XIII (ob.) nie przyl byli; tylko w imieniu Grzegorza XI stawili się kard. Jan Dominici z Raguzy i Karol Malatesta. Z innych duchownych: kard. francuski Piotr d'Ailly (ob. art. d'Ailly Piotr); Henryk bp Winchesteru, wuj króla Henryka V; od Sorbony Jan Gerson (ob.) i Mikołaj de Clemangiis (ob. art. Clemanges Mateusz Mikołaj) i in. Przybył też sam Zygmunt Luksemburczyk, niemal wszyscy elektorowie niemieccy; książęta Rzeszy, posłowie od państw europejskich, z Bizancyum, z państw mahometańskich, od narodów pogańskich Azyi i Afryki. Ogółem było 29 kardynałów; 3 patryarchów; 33 arcbpów; ok. 150 bpów; 150 opatów; 300 doktorów; ok. 5 tys. zakonników, ok. 13 tys. księży świeckich: 141 hrabiów, 71 baronów wolnych, 1,500 rycerzy, 20 tys. giermków; 2 tys. delegatów od 37 uniwersytetów, ogółem od 50 do 100 tys. gości. Słusznie Sobór w K-i nazywają historycy jednym z najwspanialszych kongresów świata chrześcijańskiego. Polska była reprezentowana wspaniale: delegatami byli Mikołaj Trąba, arcybp. gnieźn.; Jan Kropidło, bp kujawski; Jakób z Korzkwi Kurdwanowski, bp płocki; Andrzej Laskarys Gosławicki, bp nominat poznański; Jan z Tuliszkowa, kasztelan kaliski, Zawisza Czarny z Grabowa i kanonik Paweł Włodkowic (Włodzimierzowic), rektor uniw. krakowskiego. Jako posłowie Władysława Jagiełły i brata jego Witolda przybyli: arcybp lwowski, Jan Rzeszowski i bp wileński, Piotr z Kustynia. Pomiędzy gośmi byli książęta Swidrygiełło, Zygmunt Korybut i Teodor Ostrogski.—Zaraz na początku poruszono sprawę organizacyi Soboru. Kard. d'Ailly i in. poparli wniosek, by głos decydujący obok bpów mieli reprezentanci kapituł, uniwersytetów, doktorowie i delegaci panujących. Aż do obioru pża Marcina V, sesyom publicznym przewodniczyli kardynałowie, uważano stan taki, jak „Sede vacante.“ Głosowanie miało się odbywać według nacyi, aby usunąć wpływ bpów włoskich, popierających Jana XXIII. Nacyi było 4-y.

francuska, angielska, włoska i niemiecka. W r. 1417 wprowadzono nacyę hiszpańską. Polaków i in. narody zaliczono do nacyi niemieckiej. Mikołaj Trąba brał czynny udział w komisyi głównej nacyi niemieckiej. Najprzód odbywały się posiedzenia nacyi, większością głosów decydowano to, co szło na zebranie ogólne (congregatio generalis) wszystkich nacyj. Na zebraniu ogólnem każda nacya miała jeden głos; co tu przyjęto szło do zatwierdzenia na sesyę publiczną Soboru (sessiones publicae). Organizacyę tę na następnych Soborach jak Trydenckim i Watykańskim zmieniono.

3-o. Usunięcie odszczepieństwa, t. zw. schyzmy zachodniej (causa unionis) należy do najważniejszych spraw, dokonanych przez Sobór K-i. W tym bowiem czasie było 3-ch pży: Jan XXIII (ob.); Benedykt XIII (ob) i Grzegorz XII (ob.). Dla usunięcia rozdwojenia w Kle, uchwalono, aby wszyscy 3-ej pretendenci ustąpili (cessio). Gdy Jan XXIII zwlekał z ogłoszeniem abdykacyi, rozeszła się wieść, iż pomiędzy uczestnikami Soboru kursuje lista z wyliczeniem przestępstw Jana XXIII. Jan XXIII przyrzekł, iż ogłosi abdykacyę, lecz (1415 r.) uciekł potajemnie do Szafhuzy, stąd do Laufenburga i dalej. Tymczasem Sobór obradował dalej; wobec ucieczki Jana XXIII powzięto rezolucyę (ses. III—V), że „Synod w imię Ducha św. prawomocnie zgromadzony, jest przedstawicielem całego Kościoła i ma swą władzę bez pośrednio od Boga; że każdy, nawet papież, powinien go słuchać w tem, co dotyczy wiary, usunięcia rozdwojenia i reformy...“ Wniosek ten Gersona przeforsowano nawet na sesyi publicznej. Lecz nie jest on wyrazem nauki całego Kościoła, albowiem 1-o ogłoszono go bez współudziału kardynałów; 2-o wielu bpów i teologów utrzymywało zaraz na Soborze, że zasadniczo Sobór nie jest wyższy nad pża, tylko w tym wypadku schyzmy należy to twierdzenie przyjąć dla dobra Kła; 3-o w normalnych warunkach najwyższa władza w Kle potępiła zdanie, głoszące wyższość Soboru nad pża.—Na Soborze K-im w imię tej zasady ogłoszono, że gdy pż Jan XXIII działa ze szkodą Kła, Sobór może go deponować wbrew jego woli. Na ses. VI i nast. Sobór wzywa pża Jana XXIII do Konstancyi; wysyła poselstwo; grozi karami, wreszcie wobec uporu Jana XXIII ogłasza suspensę na niego (ses. X), poczem rozpoczyna preces przeciwko Janowi XXIII, oskarżonemu o zgorszenie, symonię, gnębienie podwładnych i t. p.; wreszcie na ses XII ogłoszono wyrok zupełnej depozycyi na Jana. W tym czasie Jana XXIII uwięzionego we Fryburgu (Badeńskim), przewieziono do Radolfschel, potem do Gottlieben, Heidelbergu, Mannheim. Dopiero w 1419 r. dzięki pżowi Marcinowi V Jan uzyskał wolność, został kardynałem-dziekanem św. kollegium, lecz † 1419 r. we Florencyi. Grzegorz XII nie uznawał Soboru, zwołanego przez Jana XXIII; posłów swych przysłał nie na Sobór, lecz do ces. Zygmunta i ci upoważnieni przez Grzegorza XII ogłosili jego zrzeczenie (ses. XIV). — Pozostawał 3-ci pretendent Benedykt XIII, popierany przez niektórych książąt. Ces. Zygmunt osobiście udał się do Perpignan, aby rokować z Benedyktem XIII. Gdy zaś książęta obedyencyi Benedykta, poznali, że ten szczerze nie myśli o uspokojeniu Kła, odstąpili go, a wówczas Sobór K-i (ses. XXXVII) złożył z godności Benedykta XII, jako „krzywoprzysięzcę i niepoprawnego heretyka.“— Już na ses. XIII i XIV obradowano nad sposobem obioru przyszłego pża, na ses. następnych gorąco o tem dyskutowano, aż nareszcie na ses. XL (d. 30 paźdz. 1417 r.) zdecydowano, że w konklawe zasiądzie obok kardynałów (23) i 30 delegatów od 5 narodowości. Istotnie d. 8 list. 1417 r. konklawiści zebrali się w wyżej wspomnianej liczbie; od narodowości niemieckiej pomiędzy delegatami byli arcbp gnieźn. Mikołaj Trąba i arcybp. ryski, Jan Wallenrod. D. 11 listopada 1417 r. wybrano pżem kard. Ottona Colonnę, który przyjął imię Marcina V (ob. art. Marcin V). W ten sposób pomyślnie załatwiono spawę odszczepieństwa (causa unionis).

4-o. Potępienie herezyi (causa fidei) Husa na Soborze K-im dokonano 5 maja 1415 r. Hus i Hieronim z Pragi, jako uporczywie trwający w herezyi, zostali potępieni i wydani w ręce władzy świeckiej, podług zasad ówczesnego prawodawstwa. Z rozkazu władzy świeckiej spalono ich na stosie (ob.

art. Hus Jan i Hieronim z Pragi).

5-o. Ważną sprawą, podjętą na Soborze K-im była sprawa reformy Kościoła (causa reformationis). Wobec smutnego stanu Kościoła z powodu życia gorszącego duchowieństwa; przez liczne anaty, rezerwaty i t. p., nakładane przez pży i t. p., na Sob. K-im (d. 24 lipca 1415 r.), wybrano komisyę z 3 kardynałów i 32 delegatów od 4 komisyi, która potem (lipiec 1417 r.) liczyła 25 członków. Komisya poruszała kwestyę wyższości Soboru nad pża; odzywały się głosy w duchu zgoła nie katolickim. Omawiano sprawę beneficyów klnych; translokacyi bpów i t. p., sformułowano dezyderata komisyi na ses. XXXIX, a na ses. XL przedstawiono pżowi t. zw. Reformatorium t. j. projekt reform. Pż Marcin V sprawy tej nie popierał. Gdy zaś wyłoniła się kwestya uznania zwyczajów krajowych, zdecydował pż sprawy ogólne załatwić na Soborze, to też na ses. XLIII (1418 r.) ogłoszono 7 rozdz. dekretów, dotyczących beneficyów, a nadto sprawy przywilejów państw poszczególnych unormowano przez konkordaty. Ogłoszono konkordaty z narodowością niemiecką, francuską i włoską; z angielską zawarto konkordat po zamknięciu Soboru. Konkordaty te niemal powszechnie poszły w zapomnienie i na ogół sprawa reformy nie została załatwioną całkowicie.

6-o. Poruszono też na Soborze sprawy, dotyczące Polski; z tych do najważniejszych należy spór z Krzyżakami. Paweł Włodkowic, rektor akad. jagiell., przedstawił dz. *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium* (wyd. przez Bobrzyńskiego w *Starodawne prawa polsk. pomniki*, t. V), w którem głównie omawia nadużycia Krzyżaków; obszernie ten temat opracował Włodkowic w dz. *Causa inter reges Poloniae et Crucigeros*. To też spór polsko-krzyżacki poruczono na Soborze osobnej komisyi, złożonej po 2 członków z każdej nacyi. Jednak ces. Zygmunt wobec Polaków zajmował stanowisko niechętne. W tym też czasie w. ks. litew. Witold wyprawił poselstwo z 60-iu żmudzinów złożone, aby wykazać nadużycia Krzyżaków na Litwie (1415 r.). Posłowie prosili, aby delegacya Soborowa udała się na Żmudź i sama stan rzeczy sprawdziła. Drugie poselstwo przybyło od kr. Władysława Jagiełły (1416 r.) z arcybpem lwow. Janem Rzeszowskim na czele. Na skutek tych starań, Sobór wyprawił delegacyę pod przewodnictwem kard. Jana Dominici z Raguzy, która miała przybyć na Litwę i zdemaskować kłamstwa Krzyżaków. Poruszono też sprawę paszkwilu, który z namowy Krzyżaków napisał Dominikanin Jan Falkenberg na Władysława Jagiełłę i Witolda (ob. art. Falkenberg Jan). Sprawę załatwił pż Marcin V, wzywając do Rzymu Falkenberga i tu nakazując mu potwarcze wieści odwołać. Były też na Soborze K-im poczynione kroki do przeprowadzenia unii Wschodu z St. Ap. W 1418 r. przybyło do Konstancyi poselstwo od cesarza i patryarchy carogrodzkiego; metropolita Grzegorz Camblak (ob.) i 19 bpów ruskich. Pż Marcin V przyjął uroczyście to poselstwo, lecz do zjednoczenia nie przyszło. Wprawdzie sprawy polskie nie zostały załatwione pomyślnie; pomimo tego Polska na ogół, zwłaszcza bpi polscy i uniwersytet jagielloński wystąpili wspaniale na Soborze K-im; arcybpi gnieźnieńscy otrzymali tytuł prymasowski; Jagiełło i Witold zatwierdzenie godności wikaryuszów rzymskich w ziemiach pskowskiej, nowogrodzkiej i żmudzkiej i t. p.

7-o. Zakończenie i powaga klna Soboru w Konstancyi. D. 22 kwietnia 1418 r. odbyło się ostatnie (XLV) posiedzenie Soboru. Przedtem pż Marcin V naznaczył Sobór przyszły do Pawii. Uczestnicy poczęli się rozjeżdżać. Sobór K-i, który ma doniosłe znaczenie w historyi nietylko kościelnej lecz i świeckiej, pod względem powagi klnej jest bezwątpienia prawowicie ekumenicznym co do ostatnich sesyi (XLII—XLV), na których prezydował pż Marcin V. Gdy zaś pierwsze sesye odbywały się często bez zwierzchności klnej, stąd teologowie i kanoniści nie uważają je za sesye Soboru ekumenicznego. Pż Marcin V postanowił przy końcu Soboru, że „wszystko to, cokolwiek... Sobór jednozgodnie postanowił w rzeczach wiary (in materiis fidei concilialiter) jest zatwierdzonem i nieodwołalnem," to też takie twierdzenia, jak wyższość Soboru nad pża i t. p. postanowione „tumultualiter"

lub „nationaliter," nie są zatwierdzone Pż Eugeniusz IV wyraźnie to potwierdził (d. 22 lipca 1446 r.), że przyjmuje dekrety Soboru K-ego „absque tamen praeiudicio iuris, dignitatis et praeeminentiae Sedis Apostolicae."

Bibliografia. Akta Soboru wyszły: Mansi, *Ss. Conciliorum collectio*, t. XXVII, p. 530...; t. XXVIII, p. 958...; Hardouin, *Concil.*, t. VII—VIII; Hardt, *Magnum occumenicum Constant. Concilium*, Francof. et Lips., 6 vol., 1697—1700. Kroniki i dyaryusze: Ulryk von Richenthal, współczesny napisał: *Concilium, so zu Konstanz gehalten wurden*, druk. Augsburg, 1483; 1536; wyd. Bucka w *Bibliothek des literarischen Vereins*, Stuttgart por. też *Hist. polit. Blätter*, 1889, VII, 538; Theodoricus Vie (również współczesny Augustyanin) napisał: *De consolatione Ecclesiae* v. *Historia Conc. Const.* (druk. u Hardta, t. I, par. I); Theodoricus a Niem (De Nyem), *Vita Johannis XXIII* (druk. u Hardta t. II); Joh. Stumpff (kronikarz szwajcarski), *Des grossen, gem. Concils zu Costenz kurze Beschreibung*, 1541; Em. Schel-Straten, *Compendium chronologicarum rerum ad decreta Const. spectant.*, Romae, 1686; Bourgeois du Chastenet, *Nouveau hist. de conc. de Const.*, Paris, 1718; listy Pulki, delegata uniw. wiedeńskiego na Sobór K-i wydał Fr. Firnhaber w *Archiw für k. oesterr. Geschichtsquellen*, Wien, 1856, t. XV; Döllinger, *Beiträge zur Gesch. des 15 und 16 Jahrhunderts*, München, 1863, t. II, p. 229—392; Finke, *Forschungen und Quellen zur Geschichte des Konst. Concils*, Paderborn, 1889, tegoż, *Acta Conc. Const.*, Münster, 1896; tegoż, *Bilder vom K-er Konzil*, 1903; z polskich—*Lites ac res gestae...*; Lewicki, *Codex epist. saec. XV*, t. I—II; Prohaska, *Codex Vitoldi*; *Kodeks dypl. Uniwersyt. Jagiel...* — Monograficzne prace: Lenfant (kalwinista), *Histoire du Conc. de Const.*, ed. II, Amsterd., 1727; K. Royko (józefinista), *Geschichte d. grossen allgem. Kirchenvers. zu Costnitz*, Wien und Prag, 1782; Wessenberg, *Die grossen Kirchenversammlungen des XV und XVI Jahrh.*, 1840; L. Tosti, *Storia del conc. di Const.*, Neapoli, 1853, po niem., Schkffhausen, 1860; Marmon, *Geschichte des Concil. von Constanz nach Ulrich von Reichenthal*, Konstanz, 1860; Hefele, *Concilien-Gesch.*, VII, 1869 p. 1—373; Hübler, *Die Konst. Reformation und Konkordate von 1418*, Leipzig, 1867; Hall. 1897; Fromme, *Die spanische Nation und das K-er Koncil.* 1896; Truttmann, *Das Konklawe auf dem K-er K.*, Strassburg, 1899; Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. I; W. W., t. VII, k. 978—1006; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909, k. 471—472; Hergenröther, *Hist. powsz. Kła*, tł. polskie, Warszawa, 1902, t. IX, st. 92—127, wyd. *Biblioteki dzieł chrześcijańskich*; W. E. I., t. 38—38, str. 688—605; ks. W. Krynicki, *Dzieje Kościoła Powsz.*, Włocławek, 1908, str. 328—331.—O sprawach polskich na Soborze K-im pisali szczególnie: Caro, *Geschichte Polens* t. III; Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, t. I; Piekosiński, *Pamflet Falkenberga w Ateneum*, 1877, III; Höfler, *Die Streit der Polen und Deutschen*, 1879; ks. Władysław Knapiński, *Encykl. kina ks. M. Nowodworskiego*,, art. *Konstancyeński Sobór*, t. XI, 1878 r., str. 61—86; ks. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. II... i w *Przeglądzie Powszechnym*: *Mikołaj Trąba, pierwszy prymas Polski*, 1885 r., t. V, str. 185..., 385...; t. VI, str. 30..., 186...; Prohaska, *Na Soborze w Konstancyi*, 1807; *Obedyencya... Cemblaka złożona Marcinowi V*, w *Kwartalniku histor.*, 1896 i *Dążenia do unii cerkiewnej za Jagiełły* w *Przegl. Powsz.*, 1896, t. L. str. 329...; t. LI, str. 42...; K. Morawski, *Historya uniw. Jagiell.*, Kraków, 1900, t. I i cyt. art. w W. E. I.).

X. C. S.

Konstancyusz I (Flavius Valerius Chlorus) syn znakomitego obywatela Eutropiusza z Wyższej Mezyi i Klaudyi córki Kryspusa, brata cesarza Klaudyusza II. Urodził się około roku 250. Za żonę pojął Helenę, z którą miał syna Konstantyna Wielkiego. Już w młodym wieku po wielekroć odznaczył się walecznością. Za to jego męstwo obrali go cesarze Maksymian i Dyoklecyan w r. 292 współrządcą, czyli cesa-

rzem i oddali mu w zarząd Hiszpanię, Maurytanię, Galię i Brytanię. Na wyraźne żądanie Maksymiana, a jeszcze więcej Dyoklecyana rozwiódł się z Heleną, zaślubił Teodorę, córkę Maksymiana. Pomyślnie walczył w Brytanii z uzurpatorem Karauzyuszem i Alektusem, pobił Alemanów w Galii pod Langres i Windonissą (Windisch) w Szwajcaryi, Franków wyparł z Galii, przywrócił w tych krajach poszanowanie imienia rzymskiego. Gdy się zrzekli panowania Dyoklecyan i Maksymian w r. 305, Konstancyusz i Galeryusz podzielili rządy pomiędzy sobą. Konstancyusz nad Zachodem a Galeryusz zapanował nad Wschodem. W rok potem (306) umarł Konstancyusz podczas wyprawy brytańskiej w Eboracum. Wszyscy historycy jednomyślnie wynoszą wielkie jego przymioty umysłu i serca, jego sprawiedliwość, wyrozumiałość, łagodność. Chociaż był poganinem, chrześcijan nigdy nie prześladował. Nazywano go „Chlorus“ ze względu na jego wielkie upodobanie do koloru żółtawego i bladego. Jako cechę jego charakteru przytaczają historyczny fakt następujący. Kiedy Dyoklecyan wydał edykt przeciw chrześcijanom, zebrał Konstancyusz w Trewirze wszystkich urzędników dworskich i kazał im wybierać między zachowaniem wiary lub urzędu. Wszyscy się oświadczyli ze swem postanowieniem. Wtedy Konstancyusz podzielił ich na dwie grupy,—na wiernych i apostatów; pierwszym powiedział, że ponieważ pozostali wiernymi Bogu swojemu, przeto i cesarzowi przysięgi dotrzymają, drugich jako bezbożnych i wiarołomców z pałacu i służby swojej wypędził. Umierając oprócz Konstantyna zostawił też dzieci z Teodory, trzech synów — Dalmacyusza, Juliusza Konstancyusza i Hanibala i trzy córki. Konstancyę, żonę ces. Licyniusza, Anastazyę, która wyszła za cesarza Basyana i Eutropię, którą poślubił konsul Nepocyan. (Por. F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1883, t. III, str. 206—212; W. W. III. 1011).

X. R. J.

Konstancyusz II, syn Konstantyna Wielkiego i drugiej małżonki jego Fausty. Całkowite nazwisko jego Constantius Flavius Julius. Urodził się w r. 317. Otrzymał gruntowne wychowanie. Po śmierci ojca w r. 337 objął panowanie nad Wschodem, t. j. Tracyą, Azyą i Egiptem. Stolica Wschodu była w Konstantynopolu. Starszy jego brat Konstantyn II otrzymał Hiszpanię, Galię i Brytanię, a młodszy Konstans Illiryę, Italię i Afrykę. Panowanie swe rozpoczęli ci trzej monarchowie od strasznej rzezi; aby się zabezpieczyć na swych tronach, wymordowali wszystkich krewnych rodziny cesarskiej. Uniknęli śmierci tylko dwaj synowie Juliusza Konstancyusza, Gallus i Julian. Wkrótce zginął Konstantyn II, w r. 340 w walce z Konstansem pod Akwileją, a w r. 350 zginął Konstans w walce z Magnencyuszem uzurpatorem. Konstancyusz II sam został panem całego Imperyum rzymskiego. Dla ułatwienia sobie zarządu państwem posłał Konstancyusz II pozostałego jedynego krewniaka swego Juliana na namiestnika swego do Galii w r. 356, gdzie on zjednał sobie ogólną sympatyę. Tymczasem na Wschodzie wszczęły się rozruchy. Konstancyusz II nie mógł dać sobie rady, zażądał posiłków od Juliana z Galii. Nie podobało się takie rozporządzenie Gallom, wojsko obwołało swym cesarzem Juliana, na co ten chętnie się zgodził. Byłoby doszło do wojny pomiędzy tymi monarchami, ale Konstancyusz II niespodziewanie umarł w Mopsukrene w Cylicyi w r. 361. Pycha, zazdrość i podejrzliwość były wybitnymi rysami jego charakteru. Pod względem religijnym był on zaciekłym aryaninem, wtrącał się do spraw kościelnych, przeciwko katolikom wszczął prześladowanie, które w okrucieństwie nie ustępowało Decyuszowskiemu, a nawet je przewyższało. (Por. F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1883, t. III, str. 232—236; *W. E. Il.*, t. XXXVII—XXXVIII, str. 696—697; W. W. III. 1022).

X. R. J.

Konstancyusz (Flawiusz Juliusz) brat przyrodni Konstantyna W. Pozostawił dwóch synów, Galla i Juliana. Zginął w czasie rozruchów, jakie wynikły po śmierci Konstantyna Wielkiego. (ob. Konstancyusz II).

Konstancyusz z Naissous, znakomity wódz cesarza Honoryusza. Pobił

Konstantyna młodszego, Konstansa, Gerencyusza, Jowina, Gotów w Galii, Attala wziął do niewoli. W nagrodę za to cesarz Honoryusz dał mu swą siostrę Placydę za żonę w r. 412 p. Chr., a w r. 421 mianował go współregentem państwa. W kilka miesięcy potem umarł Konstancyusz. (Por. W. W. III. 1025; F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, III).

Konstancyusz św. kapłan, żył w Lyonie w VI w. Przy głębokiej pokorze był to umysł wzniosły i mówca niepospolity. Na rozkaz św. Pacyencyusza, bpa lyońskiego napisał biografię św. Germana bpa z Auxerre p. t. *Vita S. Germani, episcopi Antissiodorensis* znajdującą się u Suriusa i Bolandystów w miesiącu lipcu. Przypisują też K-i żywot św. Justa, również u Suriusa p. d. 2 wrześ. znajdujący się. (Por. Tillemont, *Mémoires*. t. VIII; Ceillier, *Hist. des aut. sacr.* t. XV, p. 120 i nast.; Richard et Giraud, *Biblioth.*).

Konstans I — trzeci syn Konstantyna W. z matki Fausty, ur. 323 r. Już w r. 333 mianowany cesarzem zachodniej Illiryi i Afryki. Po śmierci ojca w r. 337 dostałała mu się jeszcze Italia. Wystąpił do walki z ni u Konstantyn brat, ale zginął pod Akwileją w r. 340, a państwo jego dostało się Konstansowi. Lecz i ten niedługo panował. Oddany wyuzdanej rozpuście, pederastyi, cały czas zajęty łowami, rządy państwem powierzał swym zwierzchnikom, którzy dość często nadużywali zaufania. Konstans wskutek tego popadł w pogardę w oczach swej armii. Skorzystał z tego dowódca przybocznej straży Maksencyusz, podniósł rokosz przeciwko Konstansowi. Wojsko oświadczyło się za Maksencyuszem. Konstans ratował się ucieczką, ale to mu się nie udało, nie daleko Illiberis (dziś Elun) został zamordowany w r. 350. (Por. W. W. III, 965; Ammianus Marcellinus, 16, 7; F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1883, t. III, str. 232—233).

X. R. J.

Konstans II syn Herakliusza Konstantyna, a ojciec Konstantyna III Pogonata czyli Brodatego. Panował od 641—668 r. Za okrucieństwa i rozpustę współcześni porównywali go z Neronem. Skazał na wygnanie papieża Marcina do Chersonezu, zrabował wszystkie kosztowności w Rzymie w r. 663. Poniósł śmierć okrutną uduszony w łaźni w r. 668. (Por. W. W. III, 966; F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1883, t. III, str. 451).

Konstanty bp bulgarski, uczeń św. Cyrylla, żył w końcu IX i w początkach X w. Napisał: *Cztery mowy Atanazego Aleksandryjskiego* przeciwko Aryanom; *Wybór kazań na ewang. niedzielne* z Jana Chryzostoma i Izydora Peluzyoty, i inne, które jednak zaginęły.

Konstanty Filozof ob. Cyryl św.

Konstanty od św. Hieronima, karm. bosy, zmarły in odore sanctitatis. W świecie Krzysztof Gozdawa Giżycki, syn Mikołaja, kasztelana czerskiego, († 1637 r.) i Anny z Czyżykowa Czyszkowskiej h. Ogończyk (córki Jana i Anny Łosiówny), a wnuk Marcyana v. Marcina, stolnika Gostyńskiego i Zofii Lasockiej h. Dołęga, pana na Osiembrodzie (pow. kozienicki, paraf. magnuszewska, gub. teraz radomska), ujrzał światło dzienne w 1617 r. i od dzieciństwa odznaczał się wielką pobożnością odziedziczoną po rodzicach. Ukochał K. zakon reformowanych Karmelitów, którym rodzice swój pałac w Warszawie ofiarowali, a matka O. Konst., kasztelanowa czerska, zapisała Karmelitom warszaw. w 1646 r. 2,000 zł. na powiększenie biblioteki, a 1000 zł. na oliwę do lampy przed Przenajświętszym Sakramentem. W 1655 r. wyjechała z Warszawy z Karmelitankami na Węgry, tam szukając schronienia, chodziła jak Karmelitanki prawie, budujący żywot prowadząc. Otóż syn takich rodziców, mając lat 17, obrał sobie stan zakonny i d. 1 paźd. 1634 r. przywdział habit karmelicki i przyjął w zakonie imię Konstantego, złożywszy profesyę w roku następnym. Poświęciwszy się zupełnie Bogu, wziął sobie za fundament swojej doskonałości—posłuszeństwo zakonne, dołączywszy do tego pokorę złączoną z miłością bliźnich, szczególnie chorych; oddawał się też żarliwie naukom, które potem młodzieży udzielał zakonnej, będąc długo magistrem nowicyuszów; celował też

w cierpliwości i ustawicznej modlitwie. Obrany na przeora do Przemyśla z wielkiem starszyzny zakonnej sprawował zadowoleniem ten urząd; odznaczał się też temi przymiotami, urzędując w innych klasztorach (np. w Wiśniczu). Miał szczególniejsze nabożeństwo do św. Teresy, w jej dzieła wczytując się ustawicznie i relikwie tej Swiętej nosząc zawsze, a także do świętego Józefa Oblubieńca.—Czując już schyłek dni swoich, jeszcze się bardziej modlił, znosząc z wielką cierpliwością wszelkie ciała dolegliwości i w takim stanie umysłu d. 4 sierp. 1687 r. oddał Bogu ducha mając lat 70, z których więcej niż pół wieku w zakonie przepędził, budując swoim przykładem i świętobliwem życiem. (Por. *Ozdoba Karmelu*, t. IV, Kraków 1747; *Kronika konw. Karm. w Warszawie*, manuskrypt). Portret jego w oryginale znajduje się obecnie u Karmelitanek w Przemyślu, a kopje u rodziny.

J. M. G.

Konstantyn z Antyochii teolog grecki † ok. r. 419, miał być następcą Flawiana bpa antyocheńskiego, ale z powodu intryg Porfiryusza zmuszony był ustąpić. Życie zakończył prawdopodobnie na Cyprze. Uporządkował i wydał *34 Homilie* św. Jana Chryzostoma *na List św. Pawła do Zydów*. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. I, str. 527).

Konstantyn Harmonopulus, sędzia w Tessalonikach, ur. w Sebaście, żył w XII w. Napisał *Zbiór Kanonów* w prawie kanonicznem, greckiem i łacińskiem; *Traktat o sektach heretyckich* – znajduje się u Lewenclavius'a, t. I, zarówno jak i „Zbiór kanonów;“ *Dykcyonarz prawa*—po grecku, wyd w Paryżu 1540; w Lyonie 1556 po grecku i po łacinie; w Genewie 1587, in 4-o.

Konstantyn de Medicis, bp. z Orvietto, ur. we Florencyi, † w r. 1257; początkowo wstąpił do Dominikanów, gdzie ćwiczył się w doskonałości pod kierunkiem samego św. Dominika. Aleksander IV pż mianował K-a bpem w Orwietto, co dało nowe pole pracy pasterskiej pobożnemu zakonnikowi. † w Grecyi, dokąd wysłany został przez pża w sprawie połączenia K-ów. Napisał *Żywot św. Dominika* pomieszczony u Echarda, *Script. Ord. Praedicat.* t. I. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 527).

Konstantyn Meliteniot, archidyakon w Veccus, patryarcha knstplski, żył w XIII w., gorliwy szermierz i działacz w sprawie zjednoczenia Kłów. † w Bitynii, dokąd był skazany na wygnanie. Napisał: *De Ecclesiastica unione latinorum et graecorum*; *De Processione Spiritus Sancti* (u Allatiusa, *Graecia ortodoxa*, t. II, p. 642 i 765).

Konstantyn papież, syryjczyk, rządził Kościołem po Janie VII od 708—715 roku. Za jego rządów chciał się oderwać od jedności w Kościołem Feliks, bp rawennateński. Wystąpił przeciwko niemu Justynian II, kazał mu wyłupić oczy, a wielu zwolenników jego ukarał śmiercią. Dopiero po śmierci Justyniana pż Konstantyn przywrócił pokutującego Feliksa na stolicę biskupią. Tego papieża zaprosił Justynian II na swój dwór, przyjął w Nikomedyi z wielkim przepychem; rzucił się przed nim na ziemię z koroną na głowie, ucałował mu nogi, uściskał go. Prosił następnie cesarz o zatwierdzenie kanonów koncylium Trullańskiego z r. 692. Papież zatwierdził jedynie te kanony, które nie sprzeciwiały się wierze, moralności i dekretom Stolicy Apostolskiej. Zastrzeżenie to powtórzył później Jan VIII papież. Gdy po krótkiem panowaniu Filipika Bardanesa, został cesarzem Anastazy, gorliwy katolik i wyraźny przeciwnik monotelitów, pż. Konstantyn, posłał do Konstantynopola kapłana Michała, apokryzyaryusza, z powinszowaniem nowemu cesarzowi, a także aby przywrócił do jedności z Kościołem tych biskupów, którzy pod wpływem Filipika Bardanesa dopuścili się odszczepieństwa. (Por. W. E. I., XXXVII - XXXVIII, str. 707—708; Joz. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Waszawa, 1901, t. IV, str. 98—99).

X. R. J.

Konstantyn Wielki (Flavius Valerius Aurelius Claudius Constantinus) syn Konstancyusza hlorusa i Heleny ur.

w Mezyi górnej w r. 274, żył do r. 337, panował od 306. Od młodych lat zaprawiał się do sztuki wojennej, walczył pod Dyoklecyanem w r. 296 przeciwko Achilleusowi w Egipcie, potem pod Galeryuszem przeciwko Narsezowi, królowi perskiemu. Gdy po abdykacyi Dyoklecyana i Maksymiana cesarzami zostali w r. 305 Konstancyusz i Galeryusz, Konstantyn opuszcza dwór Galeryusza, przybywa w porę do Brytanii do ojca, który wnet życie zakończył mianując następcą swym Konstantyna. Wojsko z entuzyazmem przyjęło tę nominacyę, ogłosiło nowego cezara Augustem. Zabrał się on do rządów z całą energią, zabezpieczył swe dziedzictwo od najść ze strony narodów germańskich, a rozszerzenie granic swego panowania odłożył do chwili pomyślniejszej. Niedługo trzeba było czekać. W reszcie imperium zapanował bezład. W Rzymie ogłosił się augustem Maksencyusz, syn Maksymiana. Jednocześnie Galeryusz godność tę oddał Sewerusowi. Powstała walka, w której Sewerus zginął. Przeciwko Maksencyuszowi powstał własny ojciec, ale został pobity i uciekł pod opiekę Konstantyna oddając mu swą córkę Faustę za żonę i tam wkrótce życie zakończył. Po śmierci Galeryusza w r. 311, Konstantyn korzysta ze sposobności, udaje się przeciwko Maksencyuszowi, zadaje mu porażkę pod Turynem i Weroną, a ostateczną nad Tybrem w r. 312. W tej wyprawie według własnego zeznania Konstantyna ukazał mu się na niebie krzyż pod słońcem z napisem: „τοῦτῳ νίκα"=tem zwyciężysz. To rzecz pewna, że Konstantyn przed bitwą na głównej chorągwi umieścił monogram Chrystusa i znak krzyża, t. j. dwie litery greckie X i P na krzyż złożone. To tyle dodało zapału wojskom Konstantyna, że wojsko nieprzyjacielskie zostało do szczętu rozbite, a Maksencyusz zginął w Tybrze. W r 313 Konstantyn zjechał się w Medyolanie z Licyniuszem, wydał za niego za mąż siostrę swą Konstancyę i obydwaj sprzymierzeni monarchowie wydali edykt tolerancyjny, który zezwalał na wolność kultu chrześcijańskiego i na zwrot zajętych przez pogan kościołów. Przez lat jedenaście Licyniusz zarządzał Wschodem, a Konstantyn W. Zachodem. W roku 326 ostatecznie pokonawszy Licyniusza, Konstantyn sam zapanował nad całem Imperium. Rządził jeszcze samodzielnie lat jedenaście, zreorganizował całe państwo według projektu powziętego jeszcze przez Dyoklecyana, stolicę przeniósł z Rzymu do Bizancyum, które zostało nazwane Konstantynopolem w r. 330, dn. 11 maja. Chociaż był jeszcze poganinem, uważał religię chrześcijańską za panującą i starał się w duchu jej zasad postępować; chrzest przyjął dopiero w r. 337 na łożu śmiertelnem z rąk bpa Euzebiusza. Przed śmiercią podzielił całe państwo pomiędzy trzech synów—Konstantynowi II oddał Galię i Brytanię, Konstancyuszowi II—Wschód, Konstansowi—Italię i Afrykę,—i dwóch bratanków—Dalmacyuszowi dał władzę nad Tracyą, Macedonią i Grecyą, u Hannibalianusowi nad królestwem Pontyjskiem. Kościół grecki zaliczył Konstantyna w poczet Świętych. (Por. Tillemont, *Histoire des empereurs romains*, Paris, 1723, t. IV; Manso, *Leben Constantins des Grossen*, Breslau, 1817; Hug, *Denkschrift zur Ehrenrettung Constantins*, Freiburg, 1823, Burckhardt, *Die Zeit Constantins des Grossen*, ed. 2. Lipsk, 1880; Zabu, *Constantin der Grosse und die Kirche*, Hannower, 1876; De Broglie Alb,, *L'église et l'empire romaine*, ed. 5, Paris, t. II, 1876; Schiller, *Geschichte der römischen Kaiserzeit*, t. II, Gotha, 1887; Flasch, *Konstantin der Grosse als erster christlicher Kaiser*, Würzburg, 1891; Joz. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna K-ła katolickiego*, Warszawa, 1905, t. VI, str. 98—154; *W. E. I.* t. XXXVII—XXXVIII, str. 708—712; F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1883, t. III, str. 212—232).

X. R. J.

Konstantyn. Oprócz Konstantyna Wielkiego imię to nosili następujący cesarze rzymsko-bizantyjscy:

1. Konstantyn II (Claudius Flavius Julius) najstarszy z synów Konstantyna W. i Fausty ur. w 316 r., panował jako cesarz Zachodu nad prefekturą Gallijską od 337 340 r. Zginął w walce z bratem Konstansem pod Akwileą. Był zwolennikiem władzy absolutnej; nawet w stosunku do Kościoła

trzymał się tej zasady: „Wszystko czego chcę musi być prawem Kościoła.“ (Zosimus 2, 20).

2. Konstantyn III, syn i następca Herakliusza, żył od 612—641 r. panował zaledwie kilka miesięcy, zamordowany z poduszczenia macochy Martiny, która syna swego Konstantyna Herakleonasa wynieść pragnęła.

3. Konstantyn IV zwany Pogonatem = Brodatym syn Konstansa II, panował od 668—685 r. Za jego panowania syryjski mnich Kallinikos wynalazł tak zwany grecki ogień, za pomocą którego po dwakroć odparto Arabów z pod Konstantynopola w r. 673 i 678; za jego też staraniem zakończył się spór monotelistyczny w r. 680 na synodzie trullańskim. (Por. Hefele, *Conciliengeschichte*, II, 249, 259, 288, 326).

4. Konstantyn V, zwany także Kopronymos, Ikonoklastes czyli Obrazobórca i Caballinus. Nazywano go Kopronimem dlatego, że zanieczyścił siebie i wodę podczas chrztu; caballinus znów dlatego nazwany, że bardzo lubił woń gnoju końskiego. Wsławił się w historyi, jako dzielny wojownik, ale splamił się okrucieństwami, jakich się dopuścił walcząc przeciwko czci obrazów; przewyższył pod względem zaciekłości ojca swego Leona Izauryka. Urodzony w r. 719, panował od 741—775.

5. Konstantyn VI. Porfirogeneta I,—syn Leona IV i Ireny. Ur. w 771 r. panował od 780—797. Zamordowany w więzieniu z rozkazu matki. Za jego panowania odbył się siódmy synod powszechny w Konstantynopolu 787 r.

6. Konstantyn VII. Porfirogeneta II, syn Leona VI Mędrca, wnuk Basyliosa I, założyciela dynastyi macedońskiej. Ur. w r. 905, panował od 912—959 r., zamordowany z poduszczenia żony Trofano przez własnego syna. Był on wielkim miłośnikiem nauki, wiele na to łożył kosztu i czasu, odnowił w Konstantynopolu sławny w dziejach uniwersytet Bardasa, wiele uratował ksiąg od zagłady. Sam też (zostawił) napisał w języku greckim kilka utworów: 1) Ἱστορικὴ διήγησις τοῦ βίου καὶ τῶν πράξεων τοῦ βασιλείου = Żywot i czyny Basyliosa; 2) Περὶ τῶν δεμάτων = De praefecturis- O zarządzie państwa; 3) Ἔκθεσις τῆς βασιλείου τάξεως = O ceremoniach dworu bizantyjskiego; 4) Τὰ Βασιλικά = Bazyliki; 5) Στρατηγικὸν περὶ ἐθνῶν διαφόρων ἐθνῶν; 6) Περὶ ἀρετῆς καὶ κακιας = O cnotach i występkach. Napisał wiele innych dzieł, które jednak zaginęły. Najlepsze wydanie jego dzieł mamy u Migne'a, *Patrologia Graeca*, Paris, 1854, t. CIX, CXII, CXIII.

7. Konstantyn VIII — syn Romanosa II, ur. w r. 961, panował od 1025—1025 — człowiek słabego charakteru.

8. Konstantyn IX — Monomachos, panował od r. 1042—1055; dostał się na tron przez zaślubienie cesarzowej Zoe, wdowy; prowadził pomyślnie wiele wojen; w jednej z nich w r. 1043 pobił słowian z Rusi.

9. Konstantyn X Dukas, ur. w r. 1007, panował od 1060—1067 r., naznaczył go swym następcą Izaak Kommenos.

10. Konstantyn XI Dragoses z dynastyi Paleologów, syn Manuela II, ur. 1404 r., panował od 1448—1453 r. Całe jego panowanie było szeregiem rozpaczliwej walki z nawałą osmańską. Zginął w r. 1453 bohaterską śmiercią, gdy muzułmanie pod dowództwem Mahometa II zdobyli Konstantynopol. (Por. W. W. III, 968—978; W. E. I., t. XXXVII—XXXVIII, str. 712—716; F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1883, t. III, str. 232, t. IV, str. 571; Joz. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego)*.

X. R. J.

Konstantyna ob. Cirta.

Konstantyna I darowizna ob. Darowizna Konstantyna I.

Konstantynopol — miasto historyczne, siedziba patryarchów.

1-o. Miasto Konstantynopol, położone na półwyspie, od wschodu oblanym Bosforem, od południa morzem Marmora, w starożytności nosiło nazwę Bizancyum (greck. Βυζάντιον, łac. Byzantium). Miał tu założyć kolonię Byzas z Megary (ok. 658 r. przed

Chrs.). W 515 r. po Chr. B-m zajęli Persowie, wypędzili mieszkańców i zbudowali fortecę. W 478 r. B-m zdobyło samodzielność, opierało się napadom Filipa Macedońskiego; Rzymianie B-m ogłosili wolnem miastem. Dopiero w 196 r. po Chr. P. Septymiusz Sewer zdobył B-m i zburzył.—Nowy okres miasto zaczyna się od chwili, gdy Konstantyn W. (330 r.) przeniósł tu stolicę państwa z Rzymu. Miasto otrzymało nazwę Κωνσταντίνου πόλις (zn. gród Konstantyna), albo Νέα Ῥώμη (Roma nova; Rzym nowy). Konstantyn W. gorliwie zajął się przyozdobieniem i umocnieniem miasta, co popierali jego następcy. Od r. 395 r. K-l staje się stolicą państwa Wschodnio-Rzymskiego i środowiskiem kultury bizantyjskiej. Ces. Justynian odbudowuje K-l po pożarze i wznosi wspaniały kł, katedrę t. zw. św. Zofii. K-l wiele traci, skutkiem walk wewnętrznych i napadów zewnętrznych. W r. 616 i 626 oblegają K-l Persowie pod wodzą Chosroesa. Arabowie oblegają miasto w latach 672—678 i 717—718; Bulgarowie to czynią w 813 r. Krzyżowcy w 1204 r. zajmują K-l i zakładają łacińskie państwo. (Por. Gerland, *Geschichte des lateinischen Kaiserreiches von Konst.*; 1905, t. I). W 1261 r. Grecy odzyskali miasto, lecz w 1453 r. Mahomet II zajmuje K-l, który od tego czasu staje się stolicą państwa otomańskiego. Obecnie K-l, zwane też Stantbuł (tureck. Stambul, Istambol, arab. Konstainîeh, słow. Carigrad, Czaryhrad, polsk. Carogród i t. p.) jest stolicą Turcyi i rezydencyą sułtana. K-l posiada liczne pamiątki dawnej świetności: Sławny kł ofiarowany Mądrości Bożej (τῇ ἁγίᾳ Σοφίᾳ), t. zw. św. Zofii, przepyszny wzór stylu bizantyjskiego (ob. art. Bizantyńska sztuka) zamieniono na meczet; to samo uczyniono z kłem św. Sergiusza i Bachusa, zbudowanym przez cesarzową Teodorę, żonę Justyniana I; kł Apostołów zburzono, a na jego fundamentach wzniesiono meczet Mahometa Zwycięzcy; z materyału z kła św. Eufemii w Chalcedonie zbudowano najpiękniejszy meczet Solimana (XVI w.); kł św. Ireny, wzniesiony przez Konstantyna W., zamieniono na muzeum broni i t. p. Chrześcijanie z czasem wznieśli świątynie w K-h. Patryarcha grecki schyzmatycki posiada kościół w dzielnicy greckiej Fanar (wysepka); stąd zwolennicy patryarchy noszą nazwę fanarystów. Egzarcha bulgarski w r. 1897 wzniósł tam własną katedrę. Katolicy posiadają w K-u 26 kłów; grecy schyzmatycy—60; ormianie-dyzunici 38; protestanci — 5. Ponadto w K-u obok szkół i instytucyj mahometańskich, istnieją szkoły i szpitale chrześcijańskie: angielski, austryacki, włoski i niemiecki i t. d. W K-u liczą 45 bibliotek publicznych z ciekawymi zabytkami, jak rękopisy Koranu i t. p. W 1902 r. w K-u liczono ok. 1,106,000 mieszkańców, w tem 44% mahometan, 23% greków-schyzm.; 18% ormian, 5% żydów; katolicy w liczbie ok. 22 tys. posiadają 14 parafiij; 11 łacińskich, 2 greko-katolickich; 1—georgiańska. (Por. Hammer, *K-l und der Bosporus*, Budap., 1822, 2 t.; Th. Gautier, *Constantinople*, Paris. 1853, nowe wyd. 1877; Tchihatschef, *Le Bosphore et Constantinople*, Paris, 1865; Mordtmann, *Führer von K-l*, Konstantinopel, 1881; tegoż, *Esquisse topographique de Const.*, Lille, 1892; Dukas-Theodassos, *Im Zeichen des Halbmondes, Schilderungen aus der türkischen Reichsshauptstadt*, Köln, 1893; W. W., t. III, k. 995 i nast.; W. E. I., t. 37—38, str. 718—723; Th. Preger, *Scriptores originum Constantinopol.*, 2 zeszyty, 1901—1907; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, k. 466—467).

2-o. Patryarchat Konstplski grecki. Podług dawnego podania już św. Andrzej Apostoł założył stolicę bpią w Bizancyum; historya jednak wskazuje początek III w., jako początek bpstwa, które ulegało egzarsze w Heraklei. Gdy zaś Konstantyn W. uczynił miasto swą stolicą, biskup tego miasta zyskiwał różne przywileje i stopniowo emancypował się z pod władzy egzarchy z Heraklei; lecz dopiero II Sobór powszechny (Konstplski I) 381 r. przyznaje stolicy Konstplskiej, jako „Nowemu Rzymu“ pierwszeństwo honorowe po Starym Rzymie i bezpośrednią zawisłość od papieża. Wprawdzie bp Knstplski nie posiadał juryzdykcyi nad bpami Wschodu, lecz poparcie cesarskie, osobiste cnoty takich bpów jak św. Jan Chryzostom (ob.) i in. wysuwały w sprawach juryz

dykcyi bpa Knstplskiego ponad innych bpów Wschodu. Intruz na stolicy bpiej Konstplskiej Atticus † 425 czy też 427 (ob.) dąży do utworzenia prowincyi patryarszej; od cesarza zyskuje edykt, poddający Illiryę wschodnią jego juryzdykcyi. St. Ap silnie zaprotestowała; przywłaszczenie Atticusa zostało zniesione. Pomimo tego bpi Konstplscy, jak Nestoryusz (ob.), Proklus, Flawian poczynają wykonywać juryzdykcyę nad bpami Wschodu. Wreszcie bp Anatoljusz na Soborze Chalcedońskim (451 r.) przeprowadził głośne kanony 9-ty, 17-y i 28-y przyznające bpowi Konstplskiemu juryzdykcyę na Wschodzie co do bpów; co do przyjmowania apelacyi i co do pierwszeństwa przed innymi patryarchami Wschodu i uległość, zależność tylko od papieża, patryarchy Zachodu. Kanony te uchwalono po wyjeździe legatów pskich (ob. art. Chalcedon), to też legaci stanowczo zaprotestowali przeciwko uchwale; pż Leon W. poparł protest legatów. Wprawdzie skutkiem protestu kanonu 28 go nie wciągnięto do prawodawstwa cesarskiego i Kła Wschodniego aż do czasów Focyusza, pomimo tego patryarchowie Konstplscy wykonywali juryzdykcyę naczelną na Wschodzie, a od czasów bpa Jana Postnika (Jejunator) 587 r. poczęli używać tytułu bpa ekumenicznego. Pychę bpa Jana karcił pż Grzegorz W., lecz bez skutku (ob. art. Grzegorz I W.). Na Soborze VI powszechn. (Konst. III) 680 r. zajaśniała powaga St. Ap. w rzeczach dogmatycznych, lecz bpi Wschodni zbierają Synod Trulański, 681 r., na którym manifestują niechęć do Stolicy św. Piotra i w kanonie 36-ym uroczyście zatwierdzają pierwszeństwo bpa Konstplskiego na Wschodzie, jakoby uznane przez Sobory powszechne II i IV. W czasie walk obrazoburczych cesarz Leon III (717—741) oderwał od patryarchatu rzymskiego prowincye illiryjskie, Kalabryę, Sycylię i przyłączył do patryarchatu Konstplskiego (732 r.), tak iż bp konstplski rozciągał juryzdykcyę na wszystkie kraje, podległe państwu Byzantyjskiemu. Ok. 870 r. Bulgarya weszła do juryzdykcyi patryarchy carogrodzkiego, lecz odpadła w 924 r.

W X w. Ruś uległa patryarsze, lecz w XVI w. utworzono osobny patryarchat na Rusi. Za Focyusza (ob.) a później za Michała Cerularyusza (ob. art. Cerularyusz Michał) doszło do zerwania z Rzymem (1054 r.), patryarchat konstplski drogą schyzmy doszedł do niezależności od Rzymu Z czasem patryarcha konstplski począł tracić wpływ na Wschodzie. W XIV w. erygowano w Serbii patryarchat osobny, zniesiony w 1765 r., lecz w nowszych czasach powstała w Serbii cerkiew niezależna serbska. Grecy w r. 1821 zyskali niepodległość, w 1833 r. odłączyli się od patryarchy carogrodzkiego, utworzywszy synodalny, na wzór rosyjskiego synodu. Bułgarowie w 1767 r. znów podlegali bpowi Carogrodu, lecz w 1870 r. ustanowiono osobny egzarchat bulgarski. Wogóle patryarsze carogrodzkiemu ulegają greccy schyzmatycy, mieszkający na terrytoryum państwa ottomańskiego. W ostatnich czasach rząd Turecki określił prawa patryarchy („hatti hümajun“ 1856 r.); organem patryarchatu jest tygodnik Ἡ ἐκκλησ. ἀλήθεια, wychodzący od r. 1881. Listą bpów konstplskich od Konstantyna W. do upadku Knstpla podaje między innymi prof. H. Benigni, *Historiae Ecclesiastica repertorium*, Romae, 1902, p. 121—123. (Por. Thomassin, *Vetus et nova Eccl. disciplina*, t. I, p. 38...; De Marca, *De Constantinopolitani patriarchatus institutione*; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 124.; Gedeon, Πατριαρχικοὶ πίνακες, Konst., 1893; Pargoire, *L'église byz. de 527—847*, Paris, 1905; W. W. t. III, k. 985...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 468; ks. Majchrzycki, *Niezależne Cerkwie na Wschodzie w 1908 r.* w *Ateneum Kapłańskiem*; 1909, t. I, str. 209—220).

3 o. Patryarchat Konstplski łaciński. Pod koniec X w. wenecyanie wybudowali kły łacińskie w Konstplu. W XI w. mieli kł św. Mikołaja i św. Augustyna, klasztor św. Jerzego. Lecz w XII w. (ok. 1182 r.) wybuchło gwałtowne prześladowanie katolików, świątynie ich zburzono, kapłanów, a nawet wiernych pozabijano. Dopiero w 1201 r. mogli Genueńczycy zbudować sobie kł w K-plu.

W czasie wojen krzyżowych, gdy wenecyanie zdobyli K-pl, założono t.

zw. Cesarstwo łacińskie, a pż Inocenty III (1204 r.) erygował w K-lu Patryarchat łaciński, któremu Stolica Ap. przyznała pierwsze miejsce po Rzymie; Tomasz Morosini (1205 r.) został pierwszym patryarchą; patryarchat liczył ok. 1200 kłów, klasztorów ok. 360 i t. d.; 22 arcbpstwa z 59 sufraganiami. W 1261 r. Grecy odebrali K-l, patryarcha musiał opuścić miasto. Katolikami w K-u pozostającymi opiekowali się t. zw. wikaryusze patryarszy, początkowo zależni od arcybpa Genueńskiego. Od r. 1302—1314 patryarchat łac. Konstplski połączono z arcybpem Kanadyjakim (ob. art. Kandya bpstwo. Od r. 1454 głównie patryarcha wenecki opiekował się katolikami w K-u, a było ich dużo w samem mieście, gdyż posiadali (w 1452 r.) 10 kłów w K-u. W 1634 r. Kongr. de Propaganda Fide oprócz wikaryusza patryarszego ustanowiła bpa-suffragana, któryby rezydował w K-u. Lecz bp ten nie mógł przybyć do K-a i † 1643 r. na w. Krecie. W 1644 r. Propaganda ustanowiła nowego bpa-suffragana, który otrzymał zarazem urząd wikaryusza patryarszego. W 1651 r. sułtan pozwolił wikaryuszowi rezydować w K-u. Od r. 1772 St. Ap. posyłała do K-a arcybpów tytularnych, ci według dekretu Benedykta XIV, posiadali jurisdictionem ordinariam i tytuł wikaryuszów patryarszych apostolskich; w r. 1868 otrzymali tytuł i urząd delegatów aplskich dla rytów wschodnich. Co zaś do dziejów wikaryatów patryarszych, posiadamy mało doknmentów, gdyż pożary w 1831 i 1870 zniszczyły archiwum w rezydencyi wikaryuszów w K-u.

Juryzdykcyi wikaryusza patryarszego aplskiego w K-u podlegają w Turcyi Europejskiej wilajety (prowincye): Saloniki, Monastir, Adryanopol, Konstp.; wyspa Thasos; w Azyi wilajety: Brussa, Angora, Kastamuni, Sivas, Trapezunt, Erzerum i in. Podług Vailhé (Vacant, *Dictionnaire*, III, 1508) liczba katolików ma wynosić nie ok. 45 tys., jak jest w *Miss. Cath.* 1907, p. 139, lecz ok. 30 500, w tem 22 tys. w K-u; 2,800 w Azyi Mniejszej; 5,800 w Turcyi Europejskiej. — Od połowy XVIII w. tytuł patryarchy łac. knstplskiego nosi dygnitarz klny, rezydujący w Rzymie, jest to tytuł honorowy. Listę patryarchów łacińskich podaje *Revue d l'Orient Latin*, Paris, 1895, III, p. 433—456.

Od XIII w. w K-u pracowali jako misyonarze Dominikanie i Franciszkanie. W 1583 r. przybyli do K-a Jezuici, lecz w 1586 powymierali od zarazy. W 1783 r. przybyli tu Lazaryści. Kapucyni pracują w K-u od r. 1626 r. — Obecnie w całym wikaryacie patryarszym obok 21 łacińskich i 8 kapłanów świeckich obrz. wsch., pracują 1-o Assumpcyoniści (ob. art. Alzon d'...) w 12 domach mają 51 kapłanów; 6 parafii, 3 seminarya; 1 dom studyów i 6 kollegiów; od r. 1897 wydają czasopismo: *Echos d'Orient*; 2-o Kapucyni francuscy w 2 domach 24 kapłanów; austryjaccy—1 dom; włoscy—3 domy; 3-o Konwentualni (Franciszkanie)—w 6 domach 21 kapłanów, prowadzą 7 szkół; 4-o Bracia Mniejsi—4 rezydencye; 5-o Dominikanie — 3 rezydencye; 6-o Georgyanie czyli słudzy Niepok. Pocz. N. M. P. (założeni w 1861 r.)—3 rezydencye; 7-o Jezuici francuscy od r. 1881 z rezydencyą w K-u, 6 domami w patryarchacie i licznemi szkołami; 8-o Zmartwychwstańcy—3 domy; 9-o Lazaryści; 10-o Salezyanie od r. 1904; 11-o Ojcowie z Syonu od r. 1903; 12- Bracia szkolni—6 domów; 13-o Bracia Plörmel w r. 1904 pracują w szkołach Assumpcyonistów; 14- o Maryści w liczbie 46 w 8 rezydencyach; 15-o Karmelici w K-u są od r. 1903. — Ze zgromadzeń żeńskich: Dominikanki mają 2 domy; Szarytki francuskie 15 dom o 197 siostrach; austryackie 1 dom. ok. 20 sióstr; Franciszkanki; Asumpcyonistki 10 domów; Zmartwychwstanki i in. (Por. Baudurius, *Imperium Orientale*; Venetiis, 1729; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 126—130; A. Belin, *Histoire de la latinité de Const.*, Paris, 2 ed., 1894; Piolet, *La France au dehors. Les missions catholiques françaises au XIX s.*, 6 t., Paris, 1900, t. I; Vacant, *Diction. de la théologie cath.*, III, 1509. .; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1904, t. II, k. 467—468).

4-o. Ormiański katolicki

patryarchat Konstplski ob. art. Cylicyjski patryarchat.
X. C. S.

Konstantynopolitańska dysputa ob. Dysputa. 2.

Konstantynopolitańskie sobory: Pierwszy w 381 r., na który cesarz Teodozyusz I Wielki (379–395) zwołał bpów całego państwa w celu obsadzenia stolicy bpiej w Konstplu, potwierdzenia wiary Nicejskiej i pojednania półaryanów z Kłem. W obradach wzięło udział 150 prawowiernych i 36 macedończyków(Ob. Macedonianizm). Potępiono tutaj: Sabelianów (ob.), Marcellinistów (zwolenników Marcellego z Ancyry, potwierdzono sobór Nicejski, do którego dołączono przeciwko Macedonianom katolicką naukę o Duchu św. Było to właściwie potwierdzenie dawnej nauki Kła, gdyż określenie dotyczące nauki o Duchu św. znajduje się prawie dosłownie już w dziele św. Epifaniusza „*Ancoratus*“ (wydanem w 342 r.). Symbol tego soboru (Nicejsko-konstplski), odmawiany we Mszy św., zawiera całkowity wykład nauki o Duchu św. Po słowach: *et incarnatus est* w symbolu nicejskim dołączono: *per Spiritum Sanctum ex Maria Virgine*; po słowach zaś: *Credimus in Spiritum Sanctum* sobór naucza dalej: *Dominum et Vivificantem, qui ex Patre procedit, qui cum Patre ei Filio simul adoratur et conglorificatur, qui locutus est per prophetas.* (Ob. art. Filioque). Najzupełniej więc dokładnie sobór ten broni Bóstwa Ducha św. przeciwko Macedonianom.

Obok uchwał dogmatycznych (can. I) ogłosił też sobór postanowienia dyscyplinarne, dotyczące bpów i zarządu ich dyecezyami (can. 2), jak również dotyczące pierwszeństwa stolicy konstplskiej przed wszystkiemi stolicami bpmi, z wyjątkiem samej tylko Stolicy rzymskiej (can. 3). Cesarz Teodozyusz potwierdził tylko symbol wiary tego soboru, przedstawiony sobie przez poselstwo bpow Wschodnich, odrzucił zaś siedm ostatnich kanonów, szczególniej zaś trzeci. Sobór ten nabrał powagi soboru ekumenicznego; na Wschodzie od soboru chalcedońskiego (451 r.), na Zachodzie zaś dopiero od połowy VI w. (Por. Hefele, *Conciliengeschichte*; Hergenroether, *Photius Patr v. Cpl.* Regensburg 1867—69, t. I; Schermann, *Die Gottheit des H. Geistes nach den Griechischen Vätern des 4 Jahrhunderts*, Leipzig 1901; Turmel *Histoire de la théologie Positive*, Paris 1904).

Konstantynopolitański sobor II (piąty powszechny) w 553 r., zwołany przez pża Wigiliusza (540—555), przebywającego wtedy w Konstplu i cesarza Justyniana I (527—565) w celu pojednania z Kłem Monofizytów, którzy, według zdania Teodora Askida sa bpa Cezarei kapadockiej i Domicyana, bpa Ancyry, dlatego głównie nie mogli przyjąć dekretów soboru chalcedońskiego, że ten ostatni uznał prawowiernymi Ibasa bpa Edessy i Teodoreta bpa Cyru i nie rzucił klątwy na Teodora, bpa Mopsfestyi, chociaż wszyscy trzej zarażeni byli nestorianizmem. Justynian I, skłonny do dogmatyzowania w nadziei pozyskania Monofizytów, za radą wyżej wspomnianych bpów Askidasa i Domicyana w 544 r. wydał edykt, potępił następujące trzy punkty (Capitula tria (ob.) Τρία Κεφάλαια): a) osobę i pisma Teodoreta, bpa Mopsfestyi († 428), b) pisma Teodoreta bpa Cyru († 451), przychylne Nestoryuszowi, a zwrócone przeciw Cyryllowi Aleks. (ob.) i soborowi Efeskiemu (431); c) list Ibasa, bpa Edessy († 457) do Marisa Persa, również wymierzony przeciw Cyryllowi Aleks. i soborowi Efeskiemu.

Edykt powyższy miał być podpisany przez wszystkich bpów i stać się tym sposobem powszechnem orzeczeniem Kła. Atoli znalazł on opór w episkopacie. Obawiano się powszechnie aby potępienie rzeczonych trzech punktów nie przyniosło ujmy soborowi Chalcedońskiemu, który dla pewnych względów nie wspominał o Teodorze Mopsfesteńskim (przedewszystkiem dlatego, że już wtedy nie żył), a osoby (nie zaś pisma) Ibasa i Teodora z Cyru uwolnił od zarzutu herezyi. Zdawało się przytem rzeczą niegodną potępiać bpów dawno zmarłych w jedności z Kłem. W rzeczywistości, rzeczone trzy punkty (*Capitula tria*) mogły być potępione bez żadnego uszczerbku dla soboru Chalcedońskiego, sobór ten bowiem dopiero wówczas orzekł prawowierność Ibasa i Teodoreta, kiedy ci złożyli katolickie wyznanie wiary, uwolnienie zaś osób od zarzu-

tu herezyi nie przesądzało bynajmniej o słuszności potępienia ich pism, przedmiotowo najzupełniej usprawiedliwionego. Tembardziej zaś można było potępić Teodoryka Mopsfesteńskiego, który właściwie był ojcem Nestoryanizmu. Wielu bpów odmówiło podpisu, Justynian więc, dla nadania edyktowi większej powagi, postanowił zjednać dlań pża Wigiliusza (ob.), który sprowadzony do Konstpla 11 kwietnia 548 r., zgodnie z życzeniem Justyniana, ogłosił dekret t. zw. *Judicatum*, w którym potępił „trzy punkty.“ Zerwała się formalna burza, bpi afrykańscy rzucili nawet klątwę na pża. Wobec tego Wigiliusz odwołał swoje *Judicatum* i razem z cesarzem postanowili zwołać sobór ekumeniczny bpów zachodnich i wschodnich dla omówienia sprawy „Trzech punktów.“ Cesarz warunków umowy nie dotrzymał i, z podniety Teodora Askidasa, nie czekając na zapowiedziany sobór, w 551 wydał nowy edykt (*Homologia*), w którym ponownie potępił „trzy punkty.“ Na to pż odpowiedział potępieniem edyktu cesarskiego, a bpów, którzyby go podpisali ipso facto ekskomunikował. Sprawa znacznie się zaostrzyła. Justynian mścić się począł, pż nawet w kle nie czuł się bezpiecznym. Wobec więc ustawicznych gwałtów opuścił w nocy Konstpl i schronił się do Chalcedonu, skąd ogłosił *Encyklikę* (5 lutego 552 r.) do świata chrześcijańskiego, w której opisał ostatnie wypadki i dla usunięcia wszelkich podejrzeń, złożył publiczne wyznanie wiary.

Nieustraszone męstwo pża, zjednywało mu coraz więcej zwolennlków, wkrótce mógł nawet wrócić do Konstpla i zająć się przygotowaniami do przyszłego soboru. Justynian tymczasem, ciągle żywiąc niechęć do pża, znów nie dotrzymał warunków i, wbrew woli jego, bez bpów zachodnich otworzył sobór. Wigiliusz udziału w obradach wziąć nie chciał, prezydował więc Eutychiusz, patr. konstplski. Pod przewodnictwem tedy Eutychiusza bpi na pięciu sesyach (2—6), złożyli wyznanie wiary zgodne z orzeczeniami czterech pierwszych soborów, odczytali 71 punktów heretyckich, wyjętych z dzieł Teodora Mopsfestańskiego, zestawili takowe z odnośną nauką Ojców Kła, rozstrzygnęli twierdząco zagadnienie, czy można wyklinać ludzi umarłych, zbadali pisma Teodoreta z Cyru przeciw Cyryllowi, oraz list Ibasa do Marisa Persa; na 8 posiedzeniu (3 czerwca 553) rzucili klątwę na osobę i pisma Teodora Mopsfestańskiego, potępili pisma Teodoreta z Cyru, broniące Nestoryusza, oraz list Ibasa do Marisa. W czasie trwania obrad soborowych Wigiliusz wypracował obszerny memoryał do cesarza p. t. *Constitutum Vigilii papae de tribus Capitulis*. W piśmie tem, z punktu teologicznego prawdziwie znakomitem, pż potępia 60 zdań, wyjętych z pism Teodora Mopsfestańskiego, ale nie potępia jego osoby, ponieważ uważa, że nie godzi się wyklinać umarłych, którzy skończyli w jedności z Kłem, następnie potępiwszy wszystkie błędy Chrystologiczne, nie chce rzucać klątwy na osoby Teodora, Teodoreta i Ibasa, których sobor Chalcedoński nie potępił. Justynian pisma pskiego nie przyjął, a nadto kazał imię Wigiliusza wykreślić z dyptychów, dekrety zaś soborowe własną powagą zatwierdził. Sobór nie spełnił nadziei Justyniana, monofizytów z Kłem nie pojednał, a łacinników na Zachodzie rozdwoił. „Trzy punkty“ i nadal znajdowały obrońców, którym cesarz nie skąpił wygnania.

Patrząc na to rozdwojenie Wigiliusz raz jeszcze przejrzał całą sprawę i 23 lutego 554 r. ogłosił nowy dekret p. t. *Vigilii papae Constitutum (II) de damnatione trium Capitulorum*, w którem, zmieniwszy poprzednie zapatrywanie i zapatrując się na spór cały z z punktu karnościowego raczej, przechylił się na stronę Justyniana, potępił „Trzy punkty,“ zatwierdził postanowienia piątego soboru ekumenicznego i obszernie wyjaśnił przyczyny zmiany zdania swego w tej sprawie. (ob. art Wigilusz pż).

Potępienie „Trzech punktów“ naprawiło stosunki Wigiliusza z cesarzem. Pż mógł wreszcie po 7 letnim przymusowym pobycie w Konstplu wrócić na Zachód. Niestety nie dojechał do Rzymu, umarł po drodze w początkach 555 w Syrakuzie. Następca Wigiliusza, pż Pelagiusz I (555—560), chociaż dotąd bronił „Trzech punktów,“ zostawszy pżem, wobec wielkiej odpowiedzialności za możliwe zerwanie jedności klnej, po-

dobnie jak Wigiliusz zatwierdził sobór konstantynopolitański II z 553 i potępił „Trzy punkty." Jako epilog tej sprawy pozostała przez lat kilkadziesiąt schyzma na Zachodzie w Metropoliach Medyolanu (do r. 570) i Akwilei (do r. 607). (Por. Hefele, *Conciliengeschichte*, tom II; Diehl, *Justinien et la civilisation au VI Siècle*, Paris 1901).

Konstantynopolitański sobor III, powszechny VI (czasami zwany trullańskim I, od kopulastej sali, trullon, pałacu cesarskiego, gdzie odbywały się sesye), od 7 listopada 680 r. do 18 września 681, zwołany w sprawie herezyi Monoteletów (Ob.), za zezwoleniem pża Agatona (678—682), przez cesarza Konstantyna IV Pogonata (668—685) początkowo jako zwyczajny w sprawach kościelnych zjazd, później po przybyciu pełnomocników od patryarchów Aleksandryjskiego i Jerozolimskiego zamienił się w prawdziwy sobor powszechny. Sesyi pod przewodnictwem legatów pskich odbyło się 11. Na pierwszych trzech odczytano akta soborów: Efeskiego (431), Chalcedońskiego i Konstantynopolitańskiego II. oraz list dogmatyczny Leona I do Flawiana. Następne sesye do VIII włącznie poświęcono Monoteletyzmowi. Na podstawie dowodów z Ojców Kła i orzeczenia synodalnego listu (z 680 r.) pża Agatona, przekonany o błędzie, Jerzy patr. konstplski złożył katolickie wyznanie wiary. Na XI złożono z godności trwającego w błędach Makaryusza, patr. Antyocheńskiego. Na XIII potępiono innych popleczników herezyi (Teodora z Pharan, Cyrusa z Aleksandryi, Sergiusza, Pyrrusa, Pawła, Piotra z Konstpla), a w ich liczbie i Honoryusza „bpa starego rzymu". Na XVI-ej potępiono, przedstawiony przez Konstantyna, kapłana Syryjskiego (z Apamey) pośredni system o dwóch wolach Chrystusa; o woli osobistej słowa i woli naturalnej Chrystusa; tej ostatniej miał się pozbyć Chrystus, kiedy pozbył się ciała i krwi na krzyżu.

Na XVII sesyi ułożono obszerny symbol wiary, który na ostatniej sesyi uroczyście ogłoszono. Symbol ten stwierdzał zgodność Ojców soboru z poprzednimi pięcioma soborami powszechnymi, jak również orzekał, że w Chrystusie należy uznawać dwie naturalne wole i dwa naturalne działanie, istniejące w Nim niepodzielnie, nierozłącznie, niezmiennie i niezmieszalnie, dwie wole nie przeciwne sobie, lecz — ludzką ulegającą i podporządkowaną boskiej. Akta odesłano do pża Agatona, by jako *protothronos* „oparty na silnej epoce wiary" potwierdził je. Uchwały ostatecznie zatwierdził pż Leon II (Agaton umarł 10 stycznia 682) zmieniwszy tylko kwalifikacyę winy Honoryusza pża i potępiwszy go nie jako heretyka, ale jako „pasterza niedbałego, który dozwolił heretykom pokalać wiarę prawdziwą" (*Nec non (anathematizamus) et Honorium, qui hanc apostolicam Ecclesiam non apostolicae traditionis doctrina lustravit, sed profana proditione immaculatam fidem subverti permisit*). Ob. art. Honoryusz pż (Por. Hefele, *Concilengeschichte*; Mansi *Sacrorum conciliorum... collectio*, Paryż 1901, tom XI).

Konstantynopolitański sobór IV, VIII powszechny od 5 października 869 r. do 28 lutego 870 r., zwołany przez cesarza Bazylego Macedończyka za zezwoleniem pża Adryana II (867 — 872), w sprawie Focyusza, pseudo patr. konstplskiego (ob.). Kiedy Bazyli Macedończyk, zostawszy samowładcą, zabrał się do naprawy stosunków państwowych, zrozumiał, że pierwszym warunkiem uspokojenia państwa i zbliżenia się do Zachodu będzie usunięcie Focyusza, głównego sprawcy waśni wewnętrznych i zewnętrznych komplikacyj politycznych, Po uprzednim tedy udowodnieniu Focyuszowi przeróżnych intryg i oszustw, zamknął go w klasztorze, a patryarchę Ignacego (ob.) uroczyście (w listopadzie 867 r. wprowadził do katedry św. Zofii. Krok ten jednak upragnionego pokoju nie przywrócił, stronnictwo usuniętego Focyusza było liczne i silne, przytem Ignacy synodalnie usunięty, musiał być synodalnie przywrócony. Dlatego to Bazyli wysłał świetne poselstwo do Rzymu z prośbą, by „Jego Ojcowska Świętobliwość, najświętszy pż rzymski i Ojciec duchowny wydał boski i apostolski wyrok" w sprawie bpów Focyuszowych i uporządkowania spraw klnych w Konstplu. Pż Adryan II (ob.) uroczyście przyjął w sierpniu 868 r. poselstwo cesarskie w kle S. Maria Maggiore. Po

zbadaniu zaś przez teologów rzymskich, przywiezionych z Konstpla dokumentów, w początkach czerwca 869 odprawił synod w kle św. Piotra na Watykanie, gdzie wobec posłów carogrodzkich osobiście wygłosił umotywowany wyrok potępienia Focyusza, jako schyzmatyka i heretyka, akta zaś jego pseudo-synodu (867) skazał na spalenie. Po ukończeniu synodu wyjechali posłowie bizantyjscy z powrotem do Knstpla, a z nimi razem legaci pscy: bpi Donatus z Ostyi i Stefan z Nepe oraz dyakon Marinus, wiozący listy pskie do cesarza i do patr. Ignacego. Zarówno w tych listach jak i w instrukcyach danych legatom, zalecał pż zwołanie jaknajliczniejszego synodu do Konstpla, celem przeprowadzenia na nim uchwał ostatniego synodu rzymskiego, celem załatwienia sprawy bpów Focyuszowych i wszechstronnego odnowienia stosunków klnych w Carogrodzie. Stosownie do wskazówek otrzymanych z Rzymu, skoro tylko załatwione zostały najkonieczniejsze przygotowania, 5 października 869 r. odbyła się pierwsza sesya soboru pod przewodnictwem legatów pskich. Początkowo brało udział w obradach tylko pięciu metropolitów i siedmiu bpów, gdyż ci tylko z pośród całego episkopatu wiernie stali zawsze przy patr. Ignacym.

Na drugiej sesyi (7 października) dziesięciu starych bpów i wielu niższych stopni duchownych, wyświęconych przez Ignacego lub poprzednika jego Metodego, po podpisaniu *Libellum Satisfactionis* Adryana pża i przyjęciu pokuty klnej, porzuciło schyzmę, poczem bpi owi uznani zostali za prawowiernych członków soboru. Na trzeciej sesyi (11 października) zasiadało już 23 bpów. Na posiedzeniu tem wykreślono z listy członków soboru bpów Ancyry i Nicei, którzy wzbraniali się podpisać „Libellum satisfactionis.“ Czwarte zebranie wypełniła sprawa bpów Teofila i Zacharyasza, wyświęconych przez Metodego patr. niegdyś posłów Focyusza do Rzymu. Ci również pozostali w schyzmie i *Libellum Satisfactionis* podpisać nie chcieli. Na piąte posiedzenie zaproszono już samego Focyusza, a gdy ten odpowiedział odmownie, wezwano go. Sprawa Focyusza wypełniła sesyę szóstą i siódmą. Gdy Focyusz mimo dowiedzenia mu niezliczonych fałszerstw (nawet dokumentów klnych i podpisów) i wyraźnej herezyi, w uporze trwał, na siódmej sesyi rzucono nań ekskomunikę. Na ósmej sesyi (5 listopada) spalono dokumenty zaopatrzone podpisami bpów wymuszonymi przez Focyusza, jak również akta pseudo-synodu Focyuszowego z r. 867 przeciw Ignacemu i pżowi Mikołajowi. Na dziewiątem posiedzeniu liczba uczestników dosięgła 66; załatwiono tutaj sprawę fałszywych świadków, którzy na pseudo-synodzie Focyuszowym składali zeznania przeciw Ignacemu i odpowiednio do winy naznaczono im pokutę klną. Na dziesiątej sesyi 28 lutego 870 r. przy współudziale cesarza, książąt, wielu magnatów, w obecności posłów cesarza Ludwika II i stu z górą bpów uroczyście zakończono sobór.

Na wniosek legatów pskich ogłoszono także 27 kanonów. Większość ich piętnowała Focyusza i nadużycia wynikłe za jego sprawą w kle bizantyjskim. Focyusza (kanon 4) i wyświęconych przezeń duchownych pozbawiono wszelkiej godności klnej, a kły i ołtarze przez niego samego i przez jego bpów konsekrowane polecono nanowo konsekrować. Wznowiono (kanon 5) kanon 10 soboru sardycejskiego przeciwko wynoszeniu ludzi świeckich do godności bpiej i nakazano zachowywać interstycya przy święceniach duchownych i t. d. Po odczytaniu owych 27 kanonów ogłoszono t. zw. *Definicyę soborową*, czyli główny dekret, zamykający w sobie wszystkie uchwały soborowe. Obejmuje on bardzo obszerne wyznanie wiary z wyliczeniem wszystkich siedmiu soborów ekumenicznych wraz z anatematyzmami potępionych przez nie heretyków; następnie – szerokie uzasadnienie czci obrazów i ekskomunikę na przewódców obrazobórstwa, wyliczenie zbrodni Focyusza i anatemę na niego, pochwałę dla pża Mikołaja I, dla cesarza i dla soboru, za odwrócenie niebezpieczeństwa od Kła. Następnie sobór uznał się za ósmy ekumeniczny. Po podpisaniu aktów soboru w pięciu egzemplarzach dla pięciu patryarchów, przesłano je wraz z listem zawierającym prośbę o potwierdzenie do pża Adryana II. Zatwierdzenie pskie nastąpiło w 871 r. Focyusz został skazany przez cesarza na wygna-

nie do Stenos (nad Bosforem), gdzie przebywał do śmierci patr. Ignacego. (Ob. art. Focyusz i obszernie tam podaną literaturę).

T.

Konstytucya cywilna duchowieństwa (constitution civile du clergé) uchwalona przez konstytuantę 12 lipca 1790 na wniosek „komitetu kościelnego," a szczególniej jansenistów Treilharda i Camusa. Miała ona na celu (gdy konfiskata majątków klnych z 1789 nie pomogła) ześwietczenie Kła i złamanie siły moralnej duchowieństwa, przez oderwanie go od Rzymu i oddanie jako płatnych urzędników w zależność od państwa. K. C. dzieliła się na cztery tytuły: a) O urzędach czyli posadach klnych, b) O obsadzaniu beneficyów, c) O uposażeniu duchowieństwa, d) O obowiązku rezydencyi. Ludwik XVI, mimo ostrzeżeń pża Piusa VI (10 lipca 1790), ulegając natarczywym żądaniom konstytuanty sankcyonował bezbożne prawo 24 sierpnia 1790 r. Nowe prawo redukowało ilość dyecezyj do liczby departamentów t. j. 83 (dziesięć metropolii stosownie do dziesięciu obwodów politycznych *arrondissements* i 73 biskupstwa), wskutek czego 8 arcybpstw i 35 bpstw przestało istnieć. Wraz z nowem rozgraniczeniem dyecezyj postanowiono przeprowadzić nowe także rozgraniczenie parafij; wykonanie tego włożono, po zasięgnięciu zdania bpa, na zarządy okręgowe. Przyjęto przytem za zasadę, że miasta i wsie, liczące nie więcej nad 6,000 dusz, mają mieć jedną tylko parafię; w miastach zaś posiadających wyżej nad 6,000 ludności, każda parafia może obejmować większą liczbę dusz. Proboszczem parafii, stanowiącej rezydencyę bpa, ma być tenże bp, z dodadaniem jednak do boku jego stosownej liczby wikaryuszów, którzy wspólnie z przełożonymi seminaryum duchownego, będą stanowili radę bpią. Wszystkie godności, kanonikaty, beneficya proste i kły nieparafialne znoszą się. Nowowybrany bp musi się poddać egzaminowi przed komisyą świecką i ma wobec władzy municypalnej, kleru i ludu złożyć przysięgę, że będzie gorliwie czuwał nad dobrem wiernych, że będzie posłusznym narodowi, prawu, królowi, że będzie całą siłą popierał obecną konstytucyę kleru. Bpów wybiera ludowe zgromadzedepartamentu (a więc i protestanci i Żydzi), potwierdza metropolita, który też udziela święceń, bez odnoszenia się jednak do St. Ap.; jedynie na dowód jedności w wierze należy uwiadomić pża o wyborze. Proboszczów wybierają gminy, bp zaś daje im instytucyę, lecz egzaminu od nich żądać nie może; wystarczy oświadczenie kandydata, poparte przysięgą, że jest katolikiem. Wikaryuszów katedralnych mianuje sam bp, parafialnych każdy proboszcz dla siebie. Tak bp. jak proboszcz potrzebuje pozwolenia władzy świeckiej, ilekroć chce się oddalić od swego kła na dłużej niż dni 14. Wysokość dochodów, przyznanych duchowieństwu, różną była, stosownie do obszaru dyecezyi czy parafii. Bpowi paryskiemu wyznaczono 50 tysięcy fr.: bpom niższym tylko 12 tysięcy fr. Pensye proboszczów wynosiły od 1200 fr. do 6000 fr., wikaryuszów od 700 fr. do 2400, przyczem zabroniono pobierania wszelkich dochodów klnych. K. C. więc obliczona najwidoczniej na obalenie hierarchicznego ustroju klnego spotkała się z energicznym protestem nietylko duchowieństwa, ale i w wielu miastach wywołała rozruchy. jak w Nimes, Montauban, Tuluzie i t. d.

Śród katolików utworzyło się „bractwo wiary katolickiej," bpi zaś z deputowanymi duchownymi założyli protest i odnieśli się do Stolicy Ap. Nie upamiętało to konstytuanty w której radykalizm wziął, niestety, górę. Owszem po namiętnej mowie hr. Mirabeau, który nie taił się z tem, że trzeba zedrzeć z Francyi cechę katolicką (*decatholiciser la France*), uchwalono zażądać od wszystkich bpów i proboszczów przysięgi na cywilną konstytucyę kleru (27 listopada 1790 r.). Przy silnem poruszeniu izby i wyciu motłochu, występowali (4 stycznia 1791) bpi i duchowni na mównicę, by protestować przeciw pogwałceniu sumienia i odmawiać przysięgi. Uległo tylko czterech bpów, znanych już wpierw z braku wiary (kardynał Lomenie de Brienne i bpi: Savines z Viviers, Talleyrand z Autun i Jarente z Orleans) i 70 księży na 300 prawie deputowanych. Po za konstytuantą tylko szósta część kleru (w czem większość stanowił kler zakonny) złożyła przysięgę, acz i z tych wielu rewoko-

wało; natomiast 127 bpów i 50,000 księży przeniosło prześladowanie, głód, wygnanie i śmierć nad sprzeniewierzenie się Bogu i Kłowi.

Bpów i proboszczów wiernych obowiązkowi, czyli t. z. *insermentés*, usunsunięto natychmiast z posad, by na ich miejsce wynieść księży przysięgłych, czyli konstytucyjnych (assermentés) Lecz lud wierny stał mocno przy dawnych pasterzach, podczas gdy nowym schyzmatykom jawną okazywał pogardę. Odtąd każda prawie parafia była areną smutnej rozterki; tu i owdzie zwłaszcza w Wandei, wyrzucano siłą intruzów, za to gdzieindziej Jakobini znieważali prawych kapłanów i publicznie chłostali kobiety, chodzące na ich msze. Pius VI, bacznie śledzący losy Kła we Francyi, w breve z 13 kwietnia 1791 potępił cywilną konstytucyę kleru, zasuspendował wszystkich księży, którzy złożyli przysięgę i ogłosił za świętokradzkie i nieważne nowe wybory bpów i proboszczów. Zemścił się za to motłoch paryski i po błocie włócząc i paląc na stosie wizerunek pża (3 maja 1791 r.), konstytuanta zaś kakazała zająć posiadłości pskie Avignon i Venaissin (24 września 1791 r.). Pogrożono nawet P. Bogu, bo jeden z najwspanialszych kościołów paryskich św. Genowefy, zamieniono na panteon wielkich ludzi (4 kwietnia 1791 r.) i wśród ceremonij na wpół pogańskich, złożono w nim zwłoki hr. Mirabeau, następnie zaś popioły Voltaire'a, Rousseau'a i Marata. Ob. ar. Rewolucya francuska. (Por. Taine, *Les origines de la France contemporaine* 4 tomy, 12 wyd. Paris 1872, Delarc, *L'Eglise de Paris pendant la révolution française* 3 tomy, Paris 1897; Sicard, *Les évêque pendant la Révolution*, Paris 1903; Giobbio, *La chiesa e lo Stato in Francia durante le revoluzione*, Roma 1905; Sciout, *Histoire de la Constitution civile du Clergé* 1790 – 1801 4 tomy, Paris 1872—1882, Piérre de la Gorce, *Pie VI, les affaires religieuses et la Constitution Civile du Clergé* w „Le Correspondant" z 25 sierpnia i 10 września 1908 r.). *T.*

Konstytucye apostolskie ob. Apostolskie konstytucye i kanony.

Konstytucye papieskie ob. Dekrety.

Konstytucyjny kler ob. Konstytucya cywilna duchowieństwa.

Konstytucyoniści ob. Jansenişci.

Konsul Stefan (Konzul) rodem z Bużety w Istryi, ur. 1531, wstąpiwszy do stanu duchownego, zasmakował w dążnościach reformatorskich, udał się do Niemiec i tam dziesięć lat na pełnieniu obowiązków kaznodziejskich i nauczycielskich spędził. Umarł 1580 r. Tłumaczenia kraińskie Primusa Trubera t. j. *Katechizm i pierwszą część Biblii* przyswoił Chorwacczyznie, czem się przyczynił do rozpowszechnienie języka ojczystego. Założył w Norymberdze drukarnię głagoliczną; Wydał *6 ksiąg głagolicznych; Parvi del novega testamenta*; *Loci communes*; *Artikuli*; *Predike*; *Postila* i pisma cyryliczne: *Abecedarium; Katekizmus*, *Confessio*. Z Dalmatinem wydał w Ratysbonie: *Parvidio posztille Evangeljóv*, 1568 (Por. Dobrovsky, *Slavin*, Praga, 1808).

Konsultorowie są to teologowie mianowani przez Stolicę aplską których obowiązkiem jest wydawać opinię o książkach i o zdaniach oddanych pod ich sąd. Opinie swą składają w kongregacyach, w których jednak mają tylko głos doradczy. W niektórych zgromadzeniach zakonnych nazywają się konsultorami zakonnicy przeznaczeni do składania swych uwag generałowi zakonu i stanowią jakoby jego radę.

Konsystorz bpi (consistorium) w znaczeniu klnem jest to zebranie na którem bp lub rządca dyecezyi wraz ze swymi najbliższymi doradcami roztrząsa ważne sprawy swojej dyecezyi. W Niemczech konsystorze zwą się ordynaryatami, we Francyi zaś archéveché lub éveché. K. załatwia także sprawy zdecydowane przez bpa, rządcę dyecezyi lub oficyała. W skład konsystorza u nas wchodzą oficyał, czyli wikaryusz generalny, surrogaci, assesorzy i kancelarya pozostająca pod kierownictwem regensa. K. lub jego członkowie posiadają o tyle jurysdykcyi, o ile jej bp udzieli. (Por.

J. Müller, *D. bischöfl. Dioecesanbehörden*, 1905).

Konsystorz pski jest to zebranie krdłów pod prezydencyą pża lub jego zastępcy kardynała dziekana, dla obsadzenia i roztrzygnięcia ważnych spraw Kła, albo dla spełnienia uroczystych aktów. K. jest tajemny (albo zwyczajny) i publiczny (albo nadzwyczajny). W K. tajemnym biorą udział tylko krdłowie i dokonywa się nominacya krdłów, prekonizacya bpów, udzielanie paliuszów i opactw, ustanawianie koadjutorów bpich, obradowanie nad ważnemi sprawami Kła jak np. konkordaty, a także pż w uroczystej alokucyi omawia interesa lub stosunki poszczególnych krajów. Na K. publiczny oprócz krdłów zapraszani bywają prałaci Kuryi, obecni w Rzymie bpi, posłowie państw, przedstawiciele arystokracyi i inni goście. Na K. publ. dokonywają się akty uroczyste jak: wręczanie kapelusza krdlskiego, kanonizacya i beatyfikacya, uroczyste audyencye dla książąt i posłów i t. p. K. p. od w. IX za Leona IV zastąpił dawne synody rzymskie, w których brało udział duchowieństwo Rzymu. Konsystorze pierwiastkowo odbywały się dwa i trzy razy tygodniowo. Powoli taktyka się zmieniła i pż zwołuje K. wtenczas, gdy tego uzna potrzebę.

Kontakion ob. Brewiarz II.

Kontekst (*contextus*) ciągłość, łączność, tok zdań i myśli; jest to zestawienie i porównanie poprzedzających części ustępu w jakiejś księdze z następującemi; oraz zobopólny ich stosunek do siebie (Linde, *Słow. Jęz. Polsk.*, Kontekst; Karłowicz, *Słow. Jęz. Polsk.* II, 1902 r.).

Kontekst bywa: a) Gramatyczny, który jest dwojaki. Ściśle gramatyczny wykazuje stosunek wzajemny i zależność poszczególnych części tego samego zdania; syntaktyczny orzeka o łączności i wzajemnym stosunku między osobnemi zdaniami. Łączność gramatyczną wykazują prawidłowo powiązane ze sobą wyrazy, stanowiące poszczególne części zdania; świadczą bowiem swą odmianą, fleksyą, jak i dlaczego je połączono. Zachodzi ona w zdaniu między podmiotem i orzeczeniem; między dopełnieniem i orzeczeniem; między przedimkiem a imieniem, między rzeczownikiem i przymiotnikiem; między przysłówkiem i przymiotnikiem lub słowem; między przymiotnikiem, lub słowem, a przypadkiem z nimi związanym; między przedimkiem, a imieniem; między spójnikiem, a trybem słowa.

Łącznikami i znakami gramatycznymi są: fleksya i zgoda odmian co do rodzaju, przypadku, liczby, osoby; — dalej przyimki, przypadki zależne; — pomieszczenie i sąsiedztwo, oraz porządek wyrazów. Łączność syntaktyczna zaznacza się między zdaniami połączonemi, które już to równoległe są względem siebie, już też zależne. Łączą zaś je i wzajemny ich do siebie stosunek wyrażają: spójniki, zaimek względny, następstwo trybów i czasów w słowie, oraz samo pomieszczenie i blizkość zdań. Spotykamy w Piśmie św. i wyjątki od tej zasady, są to przenośnie stylowe, jak enallage rodzaju, liczby, przypadku, czasu, dalej elipsis i parentesis. Nadto spójniki na sposób języka hebrajskiego w Księgach greckich Now. Test. są albo opuszczone, albo nie są ściśle przystosowane do wymagań i ducha języka greckiego.

b) Kontekst logiczny polega na połączeniu i przystosowaniu poszczególnych części jakiegoś ustępu według przyrodzonych i zasadniczych praw myślenia. Najbliższa łączność logiczna (*arctissimus contextus*) między zdaniami zchodzi się i utożsamia z łącznością gramatyczną, która tworzy się i kształtuje na tych samych podstawach. Blizka zaś łączy okresy ze sobą i nie zawsze zgadza się w Księgach ŚŚ. z kontekstem gramatycznym z powodu niewłaściwego użycia spójników. Dalsza łączność wreszcie wiąże ustępy i działy Księgi według logicznego planu, jaki sobie Autor ułożył.

Logicznie łączą się ze sobą: pojęcia i jego cechy, oraz ich opis; pojęcie i jego podział, a więc: całość i część, rodzaj i gatunek;—dalej założenie i jego wykład, założenie i jego dowodzenie, teza i antyteza; przyczyna i skutek; założenie i wniosek; zasada i jej zastosowanie; poprzednik i następnik; warunek i uwarunkowanie; pojęcia podobne, różne, sprzeczne; zależne i współzależne; pytanie i odpowiedź i t. p.

c) Kontekst psychologiczny powstaje z kojarzenia się wyobrażeń i pojęć (*associatio idearum*), oraz uczuć Kojarzą się zaś ze sobą i wywołują takie pojęcia, między któremi, czy ich przymiotami, zachodzi podobieństwo, przeciwieństwo, stosunek przyczyny do skutku, bliskość miejsca, lub czasu. Uczucia zapalają się już to z wewnętrznego usposobienia duszy, już też z zewnętrznej pobudki, już wreszcie powstają z podobnych sobie, rzadko kiedy z przeciwnych poruszeń duszy. W tym przypadku, żywo przedstawiając sprawę, nie zawsze przestrzega się ściśle logicznego następstwa myśli. Częstokroć przedmioty bardzo odległe od siebie ze zbiegu okoliczności tak kojarzą się w umyśle, że jeden przywołuje na pamięć drugi. W Piśmie św., przedewszystkiem w Psalmach i napomnieniach Proroków, napotykamy bardzo często taką łączność. Jest ona właściwa osobnikom, obdarzonym bujną wyobraźnią, czem odznaczają się ludy wschodnie.

d) Kontekst historyczny polega na tem, że działy tekstu w księdze poprzedzające i następujące układa się według następstwa wypadków dziejowych. Nazywa się on inaczej chronologicznym.

e) Kontekst dogmatyczny jest wtedy, gdy autor części tekstu układa według z góry powziętego zamiaru, czy to dla wykazania jakiejś prawdy, czy dla wyjaśnienia jakiejś rzeczy.

f) Optycznym kontekstem nazywają w Piśmie św. ten, w którym Prorocy przedmioty, niekiedy miejscem i czasem bardzo odległe od siebie, łączą i przedstawiają, jakby obok siebie leżące. Ten sposób opisywania egzegeci przyrównywują do obrazów, w których wbrew wszelkim zasadom oddalenia (perspektywy) przedmioty, na drugim planie leżące, również są duże, jak i na pierwszym. Prawidła dla kontekstu, oraz zastosowanie kontekstu, jako środka egzegetycznego, patrz Heurystyka „Enc. klna podr.“ tom XV i XVI, str. 205—206.

X. A. S.

Kontemplacya ob. Mistyczna teologia.

Kontrakt jest to układ, przez który osoba obowiązuje się względem drugiej zrobić lub nie robić jakiejś rzeczy. Duorum vel plurium in idem placitum consensus. Kontrakty są jednostronne unilaterales, albo zobopólne synallagmatici. Jednostronny, gdy jedna tylko osoba względem drugiej czyni zobowiązania, np. darowizna; zobopólny, gdy obie strony się zobowiązują, np. sprzedaż, dzierżawa. K. są zamienne, gdy każda strona daje lub robi coś takiego, co równoważy wartość; albo losowe, gdy równoważność zależy od losu, np. zakład, gra, loterya. — K. są łaskawe czyli dobroczynne, jeżeli jedna strona zapewnia drugiej korzyść, sama nic w zamian nie biorąc,—np. legata dla uczniów; i z tytułem uciążliwym, jeżeli obie strony są zniewolone do zrobienia czegoś. K. są uroczyste, t. j. prawem określone, np. małżeństwo, darowizny; i prywatne, t. j. wolne od form szczególnych, np. kontrakty najmu, sprzedaży.

Do ważności K. potrzeba: zezwolenia strony zobowiązującej się, zdolności jej do układu, przedmiotu, który stanowi materyę zobowiązania i przyczyny godziwej w zobowiązaniu.—Gdzie nie ma zezwolenia wzajemnego, tam niema i umowy. Zezwolenie unieważniają: błąd, gwałt, podstęp i ukrzywdzenie.—Ci mogą zawierać K., którzy mają zupełne użycie rozumu. Umowa zawarta przez osobę pozbawioną użycia władz umysłowych, jest żadna i nie ma skutku. Według ustaw cywilnych do zawarcia K. są niezdolni: marnotrawcy, małoletni, kobiety zamężne w pewnych wypadkach i tak zwani umarli cywilnie, t. j. którym prawo tego wzbrania. — Przedmiotem K. jest rzecz istniejąca lub możliwa do istnienia, ale taka, która jest do zbycia. Co tedy nie jest własnością prywatną, ani nią nie może być, to nie jest przedmiotem K. Nadto rzecz ta musi być w swoim rodzaju oznaczoną.— Przyczyną K. zwiemy pobudkę skłaniającą nas do zrobienia układu. — Układ zawierający wyżej wymienione cztery warunki musi być wykonany, bo zastępuje miejsce prawa. Kontrakt naturalny obowiązuje przed sądem sumienia. Do K. cywilnego, chociażby nie obowiązywał w sumieniu, znagla sąd. Zobowiązania tracą moc przez zapłatę, przez zamianę na inne, przez dobrowolne darowanie, przez potrącenie, przez stratę

czasu, przez nieważność lub rozwiązanie.

Jakoby kontrakt jest to czyn zupełnie dobrowolny, z którego wypływają pewne zobowiązania względem trzeciego. Gdy kto dobrowolnie sprawuje interes cudzy, bądź że właściciel wie, lub nie wie o tem, sprawujący zaciąga obowiązek prowadzenia nadal zaczętego interesu i dokończenia tegoż dopóty, dopóki właściciel sam się tem nie zajmie N. p. parafianin jest w Ameryce; proboszcz litując się pozostałych dzieci poleca zboże żnąć. Już tem samem obowiązany jest i wymłócić i ziarno schować w bezpieczne miejsce. Kto prowadzi interes drugiego, obowiązany spełniać go tak, jak własny. Jeżeli ktoś podejmuje się sprawy tej niestosownie i dopuści się błędu, to dopuszcza się wykroczenia. „Culpa est se immiscere rei ad se non pertinenti“ (L. XXXIV de regula juris).

Są i inne jakoby kontrakty, a to: wszystkie osoby publiczne, jako to urzędnicy, sędziowie, adwokaci, prokuratorzy, notaryusze, lekarze, woźni i t. p. są obowiązani z tytułu sprawiedliwosci, w imię jakoby kontraktu dopełniać wiernie obowiązków swego powołania i wynagrodzić, nawet bez wyroku sędziego, wszystkie szkody, jakieby poniósł ogół lub pewne osoby, jeżeli je dobrowolnie przekroczyli albo przez zaniedbanie. Za uchybienia mimowolne lub lekkie zwyczajne zaniedbanie nie są obowiązani do wynagrodzenia wynikłej szkody.

Kontrakt losowy jest wzajemną umową, której skutki co do zysków i strat, bądź dla wszystkich stron, bądź dla jednej lub kilku, zawisły od wypadku niepewnego. Takimi są kontrakty ubezpieczenia, pożyczki na ryzyko, gra, zakład i kontrakt wypłaty dożywotniej.

Kontrakt ubezpieczenia jest ten, przez który jedna ze stron za cenę umówioną odpowiada za niebezpieczeństwo przypadków losowych.

Pożyczka na ryzyko jest np. ta, która jest zaliczona na przedmioty składające wyprawę morską, z warunkiem, że jeżeli przedmioty zginą, suma pożyczona nie ulega zwrotowi, a jeżeli nie zginą, to pożyczający odbiera sumę pożyczoną a nadto i umówiony zysk, który przenosi procent zwyczajny.

Kontrakt wypłaty dożywotniej, mocą którego jedna strona obowiązuje się względem drugiej, tytułem daremnym lub obciążającym, dawać pewną kwotę rocznie, wypłacalną do końca życia osoby w kontrakcie oznaczonej.

Kontrakt najmu. Są dwa gatunki najmu: rzeczy i robót. Najem rzeczy jest kontraktem, przez który jedna strona obowiązuje się dać do używania drugiej jakąś rzecz na pewien czas i za pewną cenę. Wynajmujący lub wydzierżawiający zowie się ten, który daje drugiemu, dzierżawcą zwanemu, rzecz do używania. Najem roboty jest kontraktem, przez który jedna strona obowiązuje się zrobić jakąś rzecz drugiej za umówioną cenę. Komorne jest to najem domu i sprzętów. Dzierżawa jest to najem dziedzictw wiejskich. Najem jest to najęcie do robót i służby. Pacht jest najem zwierząt, z których przychód dzieli się między właściciela i pachciarza. Anszlag, jest to ogólny układ do przedsięwzięcia jakiej roboty za oznaczoną cenę.

Kontrakt spółki. Spółka jest kontraktem, przez który dwie lub więcej osób umawiają się do dania pewnej rzeczy do spółki w celu podzielenia się zyskiem, jaki stąd wyniknąć może. Spółki są ogólne lub szczególne. Spółka ogólna jest albo spółką wszystkich dóbr teraźniejszych, albo spółką zysków. Spółką szczególną jest kontrakt, przez który stowarzysza się kilka osób, albo do prowadzenia przedsiebiorstwa, albo do wykonania rzemiosła. Kontrakt spółki jest dozwolony, jeżeli przedmiot jest godziwy, jeżeli każdy spólnik przynosi pieniądze lub inne dobra i jeżeli każdy ma udział w zysku i stratach w stosunku do swojej części,

Kontrakt potrójny składa się 1) z kontraktu spółki, 2) z kontraktu ubezpieczenia kapitału i 3) z kontraktu ubezpieczenia pewnej korzyści oznaczonej, mniejszej atoli od zysku, jakiego się ktoś spodziewa z kontraktu spółki. Np. wchodzę w spółkę z Janem z kwotą stotysięcy rubli w tej nadziei, że zyskam 15%. Robię z Janem drugi kontrakt, i odstępuję mu z zysków mych 5%, a on mój kapitał zabezpiecza mi na swym majątku. Mam tedy tylko 10% zysku. Znowu zawieram trzeci krontrakt z Ja-

nem i odstępuję mu z onych 10%, 5%, jeżeli mi on resztę zysku, t. j. 5% zabezpieczy Czyli przez ów potrójny kontrakt mam zabezpieczony kapitał wkładowy i 5% od tegoż. Czy to nie jest lichwą? Wielu z teologów, jak Noel, Antoine, Colet, Concina uważają ów potrójny kontrakt za lichwiarski i niesprawiedliwy, bo to jest zwyczajna pożyczka na 5% pod firmą Spółki. Inni, jak Lugo, Bonacina, Layman, uważają ten kontrakt za dozwolony; a to zdanie ich zowie św. Alfons „satis probabilis“ (III, 908). Benedykt XIV przytoczywszy powody za i przeciw, dodaje, że Stolica św. jeszcze dotąd nie potępiła mniemania przychylnego potrójnemu kontraktowi i że każdy biskup powinien się wstrzymać od potępienia tego kontraktu (*De synodo dioec.* VII, 50).

X. Kopyciński.

Kontrowersye są to dysputy o kwestyach religijnych. Dobrze prowadzone są bardzo pożyteczne i często wyświetlają prawdę, skłaniają do powrotu na drogę prawdy zbłąkanych. Aby jednak K. spełnić mogły to zadanie, winny mieć pewne przymioty, z których najważniejsze: jasność, porządek, siła dowodowa, gruntowność a nadewszystko miłość i słodycz. Prawdziwymi wzorami dobrych kontrowersistów są kard. Bellarmin i Du Perron, dwaj bracia Wallenbourg'owie i inni.

Kontrremontranci ob. Arminianizm.

Kontski Krzysztof magister artium liberalium i doktór filozofii, żył w XVI w., napisał w sześciowierszach żywoty wszystkich bpów krakowskich aż do Radziwiłła p. t. *Vitae Archiepiscoporum et Episcoporum Ecclesiae Cracoviensis etc.* Cracoviae 1593, in 4-o; wyd. 2-ie pomnożone żywotami pięciu dalszych bpów wyszło tamże r. 1633, in 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1851, t. VIII, str. 160 i nst.; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, Nr. 9189 i 9190).

Konwent, zowie się w klasztorach, instytucyach z klasztorną organizacyą, zbiór członków posiadających prawo głosu. Każdy klasztor, równie jak zgromadzenie kleryków regularnych posiada na czele zwykle dowolnie wybranego przełożonego (opat, przeor, proboszcz, rektor, gwardyan), który w pewnych sprawach zarządu winien zasięgać rady lub zgody, czy to części wybranych członków, czy to wszystkich konwentualnych. W średniowieczu skutkiem reformy klasztorów tej samej reguły, jeden klasztor stawał się macierzystym dla innych, które reformę przyjęły, a opat jego przełożonym całej kongregacyi. Pod przewodnictwem tego przełożonego gromadzili się przełożeni innych klasztorów i odbywali generalną kapitułę, lub generalny konwent. W klasztorach żebrzących i kilku innych zgromadzeniach dotąd do dziś jeszcze poszczególne klasztory zostają pod przewodnictwem prowincyała generalnego, z którym przełożeni poszczególnych konwentów, odbywają wspólne narady już to w zwyczajnych, już w nadzwyczajnych konferencyach (kapituły prowincyonalne, konwenty prowincyonalne). (Por. art. Klasztory).

(*Ch.*).

Konwentualna Msza św. zowie się odprawiana codziennie w katedrach, kolegiatach i kościołach konwentualnych i zgodna z oficium (C. Quem creatura. 11 de Celebr. Miss. X. 3, 41) na której kanonicy obowiązani są bywać. M-a konwentualna w święta rytu zdwojonego i połowicznego, w niedziele i w dni podczas oktaw odprawia się po odmówionej w chórze Tercyi; w święta rytu prostego, w ferye w ciągu roku po odmówieniu Sexty; w adwencie, wielkim poście, w suche dni, przez oktawę Zielonych świątek i w wigilie, w które jest post, chociażby wypadły dni uroczyste, M. okresowa (de tempore) powinna się śpiewać po Nonie. Jeżeli prócz święta przypadnie ferya wielkiego postu, krzyżowe dni, suche dni, lub wigilia, powinna być druga Msza św. po Nonie de feria; jeżeli zaś prócz święta przypadną razem ferya i wigilia np. w wigilię Wniebowstąpienia Pańskiego, wtedy Msza św. o święcie powinna być po Tercyi, o wigilii po Sexcie, a Rogationum po Nonie Chciaż dwie lub trzy Msze św. konwentualne jednego dnia przypaść mogą, to tylko jedna pro benefactoribus aplikowaną być powinna. Jeżeli dla braku kapłanów, lub funduszów, nie może być codziennie Msza św. konwen-

tualna śpiewaną, należy uzyskać odpowiedni indult Stolicy Apostolskiej (Por. Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, t. I, n. 13, 14, 15, 22, 25, 50, 70 ad 4, 92 ad 2, 94, 103).

X. S. G.

Konwentualni ob. Franciszkańskie Zakony.

Konwersi i Konwerski. I. W dawniejszych klasztorach osoby w pewien sposób złączone z zakonem. Według reguły ś. Benedykta wymagana jest oprócz ślubu posłuszeństwa i pozostawania w klasztorze, także obyczajowa poprawa (morum conversio), z tego więc względu pierwotnie na Zachodzie wszyscy zakonnicy mogli się nazywać K-ami. (Gioni, *Annales Servorum B. M. Cent.*, I 1, 2, c. 1). Odkąd jednak tylko duchowni przez złożenie ślubów uroczystych, obejmowali obowiązki właściwych zakonników, zwano zaś K-mi tych którzy przyłączyli się do klasztorów nie obejmując pełnych obowiązków zakonnych. Ślubowali oni zazwyczaj posłuszeństwo, czystość i stabilitas loci i różnili się ubiorem i tonsurą od rzeczywistych zakonników; powierzano im zazwyczaj różne obowiązki poza klasztorem i przy furcie. Liczba ich często była ustawą określona. W klasztorach żeńsk. wcześnie już istniały K-i przyjmowane do różnych posług. Obowiązki jednych i drugich oznacza opatka Heloiza w *Constit. Paracl.* „Religionis erat de cultu terrarum et labore proprio vivere, sed quia ex debilitate non possumus, admitimus Conversos et Conversas ut quae per nos administrari non permitit rigor religionis, per eos adimpleatur.“ Zdarzało się, że K. wstępowali do zakonu, a nawet zostawali opatami. Inni przyjmowali święcenia kapłańskie, lecz nie zostawali zakonnikami, a obejmowali obowiązki proboszczów, a nawet kanoników. Często przyłączając się do klasztoru K. ofiarowywali mu swoje majątki. Historycznie K. występują na widownię w XI w., najpierw w klasztorze w Vallombroso; w tymże czasie ustanowił ich w Niemczech opat Wilhelm z Hirschau. Za zwyczaj zwano ich braćmi; podczas kiedy rzeczywistym zakonnikom przysługiwał tytuł ojców. W niektórych klasztorach instytucya K-ów wpłynęła na osłabienie dyscypliny zakonnej, gdyż mnisi posługiwali się nimi dla swojej wygody, opuszczając ciążące na nich obowiązki.

II. K-sami zwali się w średniowieczu także nawróceni Żydzi i mahometanie. Henryk III angielski 1223 r. założył w Londynie Domus conversorum, w którym nawróceni Żydzi sub honesta vivendi regula certum haberent in tota vita sua domicilium tutum refugium et sufficiens vitae sustentamentum. Później takich K-sów lokowano przy klasztorach, gdzie z rodzinami znajdowali przytułek i byli używani do świeckich posług.

(*Ch.*).

Konwertyci są to powracający na łono Kła katolickiego innowiercy. Ci ostatni jeżeli są niechrześcijanami zowią się neofitami. Kł zawsze z otwartemi ramionami przyjmował garnące się do niego owieczki i nie stawiał im żadnych przeszkód, żądając tylko należytego przygotowania w nauce wiary św. W państwach, gdzie istnieje zupełna swoboda sumienia, również K-om nie stawiane są żadne przeszkody, w niektórych tylko prawodawstwo świeckie do pewnego wieku wymaga dla nawracających się zezwolenia rodziców. U nas zwłaszcza przejście z religii prawosławnej było pod surowemi karami zabronione, dopiero wydany d. 19 (30) kwietnia 1905 r. Najwyższy ukaz tolerancyjny otworzył pod tym względem pewną swobodę, ograniczoną jednak po części lub utrudnioną rozporządzeniami ministeryalnemi. Obecnie w państwie rosyjskiem obowiązują następujące przepisy:

Niepełnoletni (przed skończeniem 21 lat) chrześcijanie innych wyznań do przejścia na katolicyzm muszą mieć pozwolenie rodziców lub prawnych opiekunów. Pełnoletni zaś samowolnie w tym względzie działają. Prawosławni w całem imperium Rosyjskiem winni z podaniem, opatrzonem dwiema markami 75-kopiejkowemi, zwracać się do gubernatorów, załączając przytem metryczkę urodzenia (na druczku); jeżeli to podanie wysyła się przez pocztę, powinni wziąć z poczty zaświadczenie o przyjęciu przez nią takiego podania do gubernatora z numerem i datą. W War

szawie prawosławni mogą się zwracać z podaniem także i do oberpolicmajstra. Po upływie miesiąca od dnia przyjęcia przez Władze świeckie podania o przejście z prawosławia na katolicyzm, osoby zainteresowane mogą od tychże Władz żądać przyśpieszenia pozwolenia na powrót do Kościoła katolickiego. Jeżeli pozwolenie gubernatora do konsystorza odnośnej dyecezyi nadeszło, tenże konsystorz zawiadamia proboszcza parafii, w obrębie której mieszka nawracający się prawosławny i udziela mu ze swej strony pełnomocnictwa do przyjęcia, spisania aktu o nawróceniu i do wydania interesantowi odpowiedniego zaświadczenia. Po zawiadomieniu przez konsystorz gubernatora o przyjęciu prawosławnego do katolicyzmu, interesant może żądać przepisania go w osobistych dokumentach do Kościoła katolickiego.

Żydzi i wyznawcy niechrześcijańskich religij, płci męskiej po 14 latach wieku i żeńskiej po 12 latach samodzielnie zwracają się w miastach do władzy policyjnej, w gminach zaś do wójta, i żądają, aby wobec dwóch świadków spisany został protokół o dobrowolnej ich chęci zostania katolikami. Gdy konsystorz katolicki odnośnej dyecezyi otrzyma zawiadomienie o spisaniu tego protokułu, upoważnia kapłana parafialnego do ochrzczenia petenta Przed 14-ym i 12-ym rokiem (dziewczęta) skończonym, wzmiankowani neofici mogą przyjąć chrzest św. tylko za pozwoleniem ochrzczonych już rodziców lub prawnych opiekunów. Wielu konwertytów zasłynęło nauką i życiem świętobliwem w Kle katolickim i nazwiska ich dotąd otoczone są wielką czcią. Wyszły też osobne spisy znakomitych K-ów (m. in. por. Räss, *D. Convertiten seit d. Reformation* 12 v., Frieb. in Breisg. 1866—1872; Rosenthal, *Convertitenbilder aus d. XIX Jahrh.*, Schaffhausen 1855—1870. W naszej encyklopedyi zaznaczamy szczególnie wybitnych K-ów.

(*Ch.*).

Konwikt, etymologicznie to samo co vita communis, oznacza instytucyę, która począwszy od IV w., zalecaną była przez wielu bpów Wschodu i Zachodu m. i. Bazylego, Ambrożego, Augustyna i in. duchownym, aby pod należytem kierunkiem, w wspólnem mieszkaniu wiedli należycie zorganizowane życie. Dało to podstawę późniejszym kapitułom katedralnym i kolegiackim. W dzisiejszem zrozumieniu K. jest zakładem wychowawczym dla młodzieży przy klasztorach i uniwersytetach, kształcącej się pod kierunkiem duchownych, którzy jednocześnie zaprawiają ją do życia cnotliwego i bogobojnego. Często istniały takie K-y przy kłach katedralnych, jako instytucye przygotowawcze do seminaryów. Dotąd istnieją one jeszcze we Francyi, jako małe seminarya. W Prusach K-y we Wrocławiu, Bonn przy uniwersytecie zostały prawem z 11 maja 1873 r. zniesione. K. w innych krajach, jak w Austryi i Niemczech południowych istnieją dotąd jako instytucye utrzymywane ze szkatuły bpiej m. i. w Krakowie, kosztem krdła Puzyny. Nie należy je mieszać z bursami, które mają inny charakter. Słyną też zasłużonym uznaniem K-y O. O. Jezuitów m. i. w Insbrucku. (*Ch.*).

Konwulsyoniści ob. Jansenizm.

Koński Andrzej ks. T. J., ur. w Małopolsce w r. 1572, wstąpił do Jezuitów w r. 1592, uczył gramatyki i humaniorów, przez 3 lata był nauczycielem młodych Radziwiłłów, regensem seminaryum, przez 8 lat misyonarzem. † w Jarosławiu w r. 1652 Napisał: *Żywot Przenaychwalebnieyszey Bogarodzicy Panny Maryey* świadectwy Doktorów świętych objaśniony etc. Kraków 1648, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. IV, k. 1192; Brown, *Biblioteka*, str. 230).

Kopallik Józef ks., historyk klny, ur. w r. 1849 w Wiedniu, w r. 1872 wyświęcony na kapłana, w 1878 został doktorem teologii, wicerektorem seminaryum bpiego w Wiedniu, w 1882 profesorem fakult. teologicznego w Ołomuńcu, w 1886 — prof. zwyczajnym w uniwersytecie wiedeńskim. † 1897 pod Fiume, gdzie utonął przypadkowo w morzu. Napisał: *Cyrillus von Alexandrien.* 1881; *De historiae ecclesiasticae indole, obiecto, utilitate*, 1882; *Historia ecclesiae catholicae.* 2 części, Olomucii 1884; *Vorlesungen über die Chronol. des Mitt. Alt.* 1885; *Geschichte des Franciscaner-Conven-*

tus in Wien, 1894; nadto wydał *Regesten zur Gesch. der Erzdiöz. Wien.* 1890—1894, 2 tomy, i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1908, str. 478; Keiter, *Kath. Literaturkal.* Essen 1902, 16-o, s. 162).

Kopczyński Onufry, pijar, ur. 30 listop. 1735 r. w Czerniejewie nad Wrześnią, w wojewódz. Gnieźn. Uczył się w szkołach pijarskich w Warszawie, w 1752 r. wstąpił do Pijarów w Podolińcu na Spiżu, w 1754 r. złożył śluby zakonne. W dwa lata potem w r. 1756 rozpoczął zawód nauczycielski w kolegium pijarskiem w Szczuczynie, Radomiu, Piotrkowie, Rzeszowie i Złoczowie. Dany za przewodnika młodemu Ant. Wisłockiemu, odbył z nim podróż do Wiednia, Paryża i innych miast Europy. Powróciwszy do kraju, zostaje nauczycielem w Collegium Nobilium pijarskiem. Z polecenia Komisyi Edukacyjnej opracowuje dla szkół narodowych gramatykę języka polskiego i łacińskiego, która uzyskuje aprobatę Komisyi d. 2 paźd. r. 1788. Ogłoszona p. t. *Gramatyka dla szkół narodowych* w 1778—83, w trzech częściach, na kl. I, II i III wprowadzona została do szkół. Towarzystwo do ksiąg elem. wybrało K-go na członka (1780) a król Stanisław August obdarzył go za tę pracę złotym medalem *Merentibus*. W r. 1783 mianowany przez Komisyę Eduk. pomocnikiem bibliotekarza biblioteki Rzplitej (Załuskich). W tym czasie ogłosił K. wespół z Piramowiczem i ks. Jędrz. Gawrońskim *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych*, Kraków 1785; *Naukę pisania i czytania: Układ Gramatyki dla szkół narodowych; Zbiór nauki chrześciańskiej i obyczajowej*, Warszawa 1786. Po r. 1795 zawikłany w procesie patryotów polskich, oskarżonych w r. 1797 przez rząd austryacki o zbrodnię stanu, K. przewieziony został w r. 1800 z Krakowa do Nikolsburga na Morawach i osadzony w klasztorze; stąd przewieziono go w r. 1802 do klasztoru w Fredenthal na Szląsku. Zgnębiony więzieniem, za wstawieniem Aleksandra I, dzięki staraniom ks. Ad. Czartoryskiego, uwolniony w lipcu 1802 r., powraca do Warszawy. Towarzystwo Przyjaciół nauk wybiera go na swego członka czynnego. W tym czasie napisał *O duchu języka polskiego*. 1804 w „Rocz. Tow. Przyj. N." t. IV, 1807. W r. 1804 został prowincyałem i inspektorem szkół. Za ks. Warszawskiego K. był członkiem Izby Edukacyjnej i pełnił urząd wizytatora szkół. W tym czasie wydał: *Essai de gramaire polonaise* pratique et raisonné pour les Français, Varsovie; *Poprawa błędów w ustnej i pisanej mowie polskiej*, Warszawa 1808; *Ad Congressum Vindobonensem* 1814 r. W uczczeniu zasług K-go Stan. Potocki, minister oświecenia d. 30 list. 1816 r. wręczył mu medal złoty, z napisem: „Za gramatykę polskiego języka—Ziomkowie" 1816. Umarł 14 lutego 1817 r. Oprócz dzieł wymienionych ogłosił: *Mowa* przy założeniu kamienia na kościół Złoczowski XX. Scholarum Piarum d. 6 lip. 1767; *Prawidła przystojności* i obyczajności dla studentów pijarskich, Warszawa 1807; *Nauka o dobrem piśmie* 1807; *Treść Gramatyki polskiej*, służąca za wstęp do nauk filozoficznych. Wilno 1806 i szereg wierszy łacińskich i poematów okolicznościowych. Współcześni słusznie nazywali K-o prawodawcą języka polskiego. (Por. S. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Schol. Piar.* in Prov. Pol. professorum, Varsaviae, 1812; Al. Osiński, *Pochwała X Onufrego K.* Warszawa 1818; Szwejkowski, *Mowa miana* z powodu uwiecznienia zasług O. K. „Pam. Warsz." t. VII. 1817; Skarbek, *Pamiętniki Seglasa*; Dmochowski, *Wspomnienia*, 1858; Bartoszewicz, *Hist. Lit. Pol.*; Karbowiak, *O książkach elementarnych* Komisyi edukacyjnej narod., Lwów, 1893; Kraushar A., *Tow. Przyj. Nauk*, t. I—VI, 1900—05; Wisłocki, *Nauka języka palskiego* w szkołach polskich przed Kopczyńskim, Lwów, 1868; Estreicher, *Bibl. Pol.* t. II i XX; Osiński, *Catalogus librorum Bibliothecae Collegii Regii Varsav.*, 1822, str. 497).

X. S. G.

Kopecki Maciej ks. wydał *Droga krótka y prawdziwa do pokazania błędów heretyckich*. Kraków, 1609, 4-a. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. IX, str. 116).

Kopenhaga — miasto stołeczne Danii, położone na wyspach Seeland i Amager

nad Zundem. W 1043 r., jak wspominają dzieje, na miejscu dzisiejszej K-i, leżała wioska rybacka Höfn (łac. Hafnia), stąd i obecnie K-a po łacinie nosi nazwę Hafnia. Wioskę tę zwano też Kaupmannahöfn (przystań kupców), to też gdy arcybpz Lund Absalon, założył tutaj w 1167 r. miasto (urbs Absalonica) dano mu nazwę duńsk. Kjóbenharn (niem. Kopenhagen). W 1186 r. K-a przeszła do stolicy bpiej Roeskilde. W 1416 r. miasto zajął król Eryk XIII. W 1446 r. Krzysztof III Bawarski uczynił K-ę rezydencyą królewską. W XVI w. w sposób podstępny i brutalny wydarto Danię Kłowi. (Ob. art. Dania). Król Krystyan III powołuje Bugenhagena (ob.), który kraj protestantyzuje. K-a staje się siedzibą protestantyzmu w Danii; kły katolickie zamienione na zbory i t. d.—Obecnie K-a (z r. 1895) posiada około 334 tysięcy mieszkańców; zbory z dawnych kłów katolickich, jak kościoła N. M. Panny z XII w., po zburzeniu w 1807 r. odbudowanego w stylu grecko-rzymskim z arcydziełami Thorwaldsena; kły św. Ducha; św. Trójcy ze słynną wieżą t. zw. okrągłą i in. Muzea, biblioteki, obfitujące w cenne zabytki, są chlubą K-i. Katolików w 1907 r. było w K-e 3.960 (w 1840 r. było 550); katolicy posiadają 5 kłów w 3 jakoby-parafiach; 1 kaplicę, 1 szkołę realną; 1 szkołę dla chłopców i 1 dla dziewcząt; dom dla sierot, 2 szpitale. Pracują tu Jezuici, Redemptoryści, Maryści, Siostry od św. Józefa (2 domy) i in. Uniwersytet w K-e powstał za pozwoleniem pża Xystusa IV (1475 r.), w 1479 r. erygowany przez króla Krystyana I. Pierwsi profesorowie przybyli z Kolonii. Uniwersytet szybko i pomyślnie się rozwijał. Król Krystyan III zaprowadzając w Danii nowinki, polecił Bugenhagenowi uniwersytet przerobić na modłę protestancką; ten opracował reformę uniwersytetu w r. 1539 (*Fundatio et ordinatio universalis scholae Hafniensis*) na modłę uniwersytetu Wittenberskiego. (Por. Dz. o K-e i uniwersytecie po duńsku pisali Rórdam (1859, 1868—75), Braun, *Kjóbenhavn*, 3 t. Kopenhaga, 1887—1901; po niem. Hecquet, *Kopenhagen und seine Umgebungen*, Berlin, 14 Auf., 1893; Secling, *Führer durch Kopenhagen*, Hamburg, 7 Auf., 1895 cyt. W. E. I., t. 37—38, str. 856—858; por. też Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 477).

X. C. S.

Kopernik Mikołaj ur. 19 lutego 1473 r. za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Miasto rodzinne K-ka Toruń, leżące w województwie chełmińskiem, było pierwszem ze wszystkich miast, znajdujących się pod jarzmem Krzyżaków, które powróciło pod panowanie królów polskich w r. 1454, zatem przed ur. K-ka. Polskie pochodzenie wielkiego astronoma zostało udowodnione z całą ścisłością, gdyż urodził się na ziemi polskiej z rodziców Polaków, a co ważniejsza—bronił słowem i czynem swoją ojczyznę przeciw uciskowi Krzyżaków.

Otrzymawszy początkowe nauki w Toruniu, K. zapisał się w r. 1491 na listę uczniów Akademii krakowskiej, gdzie studyował filozofję i matematykę, która stała tam nader wysoko. Po trzechletnim pobycie w Akademii, nie otrzymawszy żadnego stopnia naukowego, K. opuścił Kraków. Wuj K-ka, Łukasz Watzelrod, biskup warmiński, chcąc dać synowcowi środki dalszego kształcenia się we Włoszech, chciał mu ułatwić otrzymanie godności kanonika we Frauenburgu. Początkowo starania te nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i w r. 1496 K. udał się do Bononii. Powróciwszy w r. 1501 do kraju, w następnym odbył ponownie podróż do Padwy i Ferrary, gdzie studyował medycynę i prawo. W Ferrarze doktoryzował się z prawa kanonicznego i był to jedyny stopień naukowy K-ka. Po powrocie (1506 r.) został mianowany kanonikiem kapituły warmińskiej. Zostawszy nadto przybocznym lekarzem swego wuja, Łukasza Watzelroda, w ciągu 6-ciu lat towarzyszył mu w wycieczkach po kraju w interesach Rzpltej. Po śmierci wuja (1512 r.) osiadł na stałe we Frauenburgu, gdzie umarł d. 24 maja 1543 r. Pomimo olbrzymich zasług, jakie K. położył w dziedzinie astronomii, zajmował się nią raczej z zamiłowania, poświęcając wolny czas od studyów teologicznych, lekarskich i innych, wyliczeniom matematycznym, które doprowadziły go do utworzenia no-

wej hypotezy o ruchach ciał niebieskich.

Do rzędu słynnych obserwatorów K. nie należał i w ciągu swego długiego życia obserwacyi zrobił niewiele, nawet narzędzi odpowiednich nie posiadał, a te, któremi robił spostrzeżenia, były nader pierwotnej konstrukcyi. Badania K-ka w dziedzinie biegu ciał niebieskich opierały się przeważnie na wyliczeniach matematycznych. Niemożność sprawdzenia swych wyników przy pomocy lunet, których na owe czasy nie było, oraz autorytet Ptolomeusza, który w dziedzinie biegu ciał niebieskich, podobnie jak i w innych, był wyrocznią, wstrzymywały przez długi czas polskiego astronoma z ogłoszeniem swego dzieła „*De revolutionibus orbium coelestium.*“ Unikanie rozgłosu, obawa przed krzykaczami, którzy, nie wniknąwszy w treść dzieła, z góry potępiać je będą, sprawiło, że dopiero przed samą śmiercią (1543 r.), za namową swego ucznia Retyka i biskupa Gizego, K. zdecydował się ogłosić drukiem swe nieśmiertelne dzieło. Wszakże uczeni mogli zawczasu zapoznać się z treścią nowej hypotezy, gdyż około r. 1530 K. opracował krótki wykład swej teoryi i rozesłał go specyalistom.

Na wstępie swego dzieła K. skreślił przedmowę do papieża Pawła III, chcąc tym sposobem oddać pracę pod opiekę Głowy Kościoła. Po przedmowie znajduje się 6 ksiąg, których treść jest następująca: I księga jest poświęcona ogólnemu wykładowi samego układu słonecznego, porządkowi planet względem ich odległości od słońca, nadto zawiera przedruk pierwszego wydania trygonometryi Kopernika. II księga jest wykładem astronomii kulistej; znajduje się tu wyjaśnienie pozornego biegu gwiazd, mierzenie czasu i jego podział, określenie nachylenia drogi ziemskiej do równika, wreszcie spis gwiazd stałych (1022), wypisanych z Ptolomeusza. W księdze III autor rozpatruje zjawiska ruchu rocznego ziemi dokoła słońca; w IV—bieg księżyca; w V i VI-ej biegi planet. Dwie ostatnie księgi są najważniejsze z całego dzieła, gdyż K. za pomocą pozornego biegu planet wyjaśnia ich ruchy rzeczywiste, czem burzy dawną geocentryczną teoryę Ptolomeusza.

Z pośród zarzutów, jakie współcześni stawiali K-wi, było niewiele na gruncie naukowym; przeważnie były to drwiny z pracy genialnego męża. Jeden tylko zarzut był usprawiedliwiony i ten był przez K-a przewidziany; jeżeli ziemia krąży dokoła słońca, to gwiazdy stałe w ciągu roku powinny zbliżać się lub oddalać od nas, czego nie da się zauważyć. Dopiero Bessel w pierwszej połowie XIX w. dowiódł, że istnieją u gwiazd bliższych drobne ruchy, będące odbiciem postępowego ruchu ziemi dokoła słońca, i odtąd układ K-ka, będący hypotezą, staje się niezbitym pewnikiem naukowym.

Z pośród wielu dzieł, traktujących o K-ku, jego życiu i pracach, na szczególną uwagę zasługuje olbrzymie dzieło Ludwika Antoniego Birkenmajera, wydane w r. 1900 w Krakowie p. t. *Mikołaj Kopernik, część I, studya nad pracami Kopernika oraz materyały biograficzne.* W II części, którą autor ma na ukończeniu, zamierza podać, na zasadzie własnych i cudzych dociekań, żywot K. w związku chronologicznym i przyczynowym.

Z innych prac, dawniej wydanych, przytaczamy ważniejsze: H. Merczyng (1898 r., str. 67); ks. Ignacy Polkowski (1873, dwa tomy); Karliński (1873); Kowalczyk (obszerne streszczenie dzieła: „*De revolutionibus,*“ r. 1873). Najwięcej broszur i dzieł ukazało się w r. 1873, jako w 400-letnią rocznicę urodzin K-a.

G. Tołwiński.

z **Kopertynu Józef** św. ob. Józef z Kopertynu św.

Kopf Jan, malarz polski, ur. 1763 w Igławie na Morawach, w Krakowie odbywał studya artystyczne pod kierunkiem wuja swego Dominika Estreichera, w Warszawie pod Bacciarellim. Stanisław August odznaczył K-a medalem. W 1790 wrócił do Krakowa; malował obrazy treści historycznej; cenniejsze jego obrazy: „Hołd trzech Królów,“ 1789; „Koryolan z matką;“ „Sardanapal i Arbaces,“ „Leda.“ Największą wartość artystyczną mają jego miniatury. Umarł w Krakowie 1832 r.

Kopitar Bartłomiej, uczony sławista ur. w r. 1780 w Repniach w Górnej Krainie, był kustoszem biblioteki w

Wiedniu, pierwszy ułożył Gramatykę słowiańską p. t. *Grammatik der slavischen Sprache in Krain, Kaerntchen und Steyermark.* Lublana 1808; *Glagolitica Clozianus.* Vindobonae 1836; przyczynił się wiele do wydania podobizny tekstu Ewangeli Reimskiej p. t. *Evangelia slavice.* Parisiis 1848, in 4-o; praca ta wyszła już po śmierci K-a, która nastąpiła w r. 1844. K. zwrócił też uwagę i przygotował do druku t. z. *Psałterz Małgorzaty cz. Floryański*, wyd. w r. 1834 w Wiedniu przez Borkowskiego—najdawniejszy to zabytek języka polskiego. (Por. Hurter, *Nomenclator litter.* III, 1040 i nast.; Orgelbrand, *Encyk. powsz.* 1900, VIII, 468).

Kopp Jerzy, dr. teologii książe bp wrocławski ur. 25 lipca 1837 r., syn niezamożnych rodziców w Duderstadt w Hanowerskiem. Pierwotnie był telegrafistą, od r. 1858 jednak do 1861 studyował teologię w Hildesheimie, gdzie też wstąpił do seminaryum i wyświęcony został na kapłana. Niepospolitych zdolności i wytrwałej pracy posuwał się szybko po stopniach hierarchii klnej, tak że już w 1872 zostaje kanonikiem katedralnym i wikaryuszem generalnym hildesheimskim, w r. zaś 1881 zasiada na stolicy bpiej w Fuldzie i w tym charakterze wchodzi do pruskiej rady państwa 1884, a w r. 1885 zostaje powołany do pruskiej izby panów. W tej epoce K. staje się w oczach rządu pruskiego persona gratissima przez czynną rolę jaką odgrywa w pojednaniu Kuryi rzymskiej z Berlinem. Przy tej sposobności K. ma na względzie tylko interesa katolików niemieckich, nie wpływa jednak zgoła na ulżenie ciężkiej doli Polaków. Świadczy o tem wpływ jego na prawa klne uchwalone d. 21 maja 1886 r. i 30 kwiet. 1887. Rząd pruski daje mu dowody szczególniejszego zaufania; jakoż gdy zawakowała stolica bpia w Wrocławiu, przeprowadza w Rzymie jego kandydaturę. W miarę zaognjającej się walki hakatystycznej bp K. staje coraz wyraźniej po stronie niemieckiej i nie cofa się przed prześladowaniem księży biorących udział w ruchu polskim na Sląsku. W r. 1890 ces. Wilhelm powołuje go do udziału w konferencyi robotniczej a w r. 1891 w konferencyi nad reformą wyższych zakładów naukowych. Od tego czasu monarcha obdarza go szczególnem zaufaniem i przy różnych okolicznościach zasięga jego rady, zwłaszcza też odkąd po upadku hr. Capriviego rozpoczął się kurs polityki jaskrawo antypolskiej. Wyjednywa też w r. 1893 K-owi kardynalski kapelusz. Głośnym staje się K. przez walkę z Korfantym, działaczem polskim na Szląsku, któremu odmawia ślubu klnego. Wpływ K. rośnie; na zjazdach bpich w Fuldzie i austryackich (część dyecezyi wrocławskiej leży w granicach Austryi) odgrywa rolę pierwszorzędną. Również i podczas ostatniego konklawe zajmuje stanowisko wybitne. Od tej chwili następuje jednak pewien zwrot w usposobieniu K-a. Działalność jego łagodnieje, a zdaje się, że i stosunki z rządem rozluźniają się. Dowodem tego opozycya K-a w r. 1908 pko prawu o wywłaszczeniu Polaków w ks. poznańskiem. Na schyłku r. 1909 K. był dotknięty ciężką chorobą, z której wszakże wyszedł szczęśliwie. Nawet przeciwnicy K-a przyznają mu pierwszorzędne zdolności męża stanu i nie zaprzeczoną gorliwość pasterską. Żałować należy, że ten skąd inąd tak wybitny bp nie zdołał się oprzeć smutnym stosunkom, jakie w ostatnich czasach zapanowały w Niemczech pod hasłem nieubłaganego nacyonalizmu.

(*Ch.*).

Kopp Karol Aloizy ks., kanonik i profesor w Beromünster w Szwajcaryi, kant. Luzerna, ur. w r. 1850 tamże, napisał *Maffeo Vegio*, ein Humanist und Pädagoge des XV Jahrhund. 1887; *Maph. Vegius Erziehungslehre.* 1889; *Pietro Paola Vergerio*, der erste humanist. Pädagoge. 1893; *Kard. Jacob Sadolets Erziehungslehre.* 1902, i inne. (Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, 163).

Köpflin ob. Capito Wolfgang Fabricius.

Koptowie — potomkowie starożytnych egipcyan. Nazwę swą otrzymali albo od miasta Koptos w górnej Tebaidzie, dokąd się chroniło wielu chrześcijan przed prześladowaniem, albo jeszcze prawdopodobniej jest ta nazwa skażona formą wyrazu Αἰγύπτιοι = Aegiptii w

formę Kipti—Qubti—Kopti. Ta nazwa upowszechniła się w Europie od XVII w. Na pochodzenie ich od egipcyan wskazuje ich budowa fizyczna i obyczaje: wzrost niski, głowa podługowata, czoło niskie, twarz biała, ale śniada, oczy wielkie otwarte, policzki mięsiste, włosy kędzierzawe, charakter ich ponury, podstępny i chciwy, zachowują zwyczaj obrzezania,—różnią się od egipcyan tylko tem, że noszą czarny zawój. Jest ich obecnie około 300,000. Za pierwszego apostoła swego uważają św. Marka ewangelistę, ucznia św. Piotra i pierwszego biskupa aleksandryjskiego. Światło wiary chrześcijańskiej przeniknęło do Egiptu dość wcześnie, dopomagały do tego liczne szkoły. Chrześcijanie tamtejsi odznaczali się wielką gorliwością, chętnie za wiarę ponosili prześladowania; od jednego z większych w r. 284 d. 29 sierpnia wyprowadzają początek ery. Od Kościoła rzymskiego oderwali się od r. 451, t. j. od soboru chalcedońskiego, na którym potępiono Dioskora patryarchę aleksandryjskiego. Cesarz chciał ich przemocą skłonić do jedności z Kościołem. Nic to nie pomogło, lecz jeszcze więcej zaogniło ich zaciekłość w obronie monofizytyzmu. Jakiś czas cieszyli się względnym spokojem pod panowaniem muzułmańskiem od r. 640—704, ale potem Abuel-Azis rozpoczyna ich prześladować;—zabrania używać języka koptyjskiego, prześladuje mnichów, burzy ich kościoły i klasztory; w wiekach następnych prześladowania się wzmagają, w XI w. muzułmanie zmuszają ich do przechodzenia na Islam. Stan Koptów poprawił się dopiero od czasów okupacyi Egiptu przez Anglię po r. 1881.

Pod względem religijnym Koptowie nadzwyczaj fanatyczni, więcej niż muzułmanie. Katolicy zaczęli wywierać na nich pewien wpływ dopiero od r. 1219, kiedy św. Franciszek z Assyżu pozostawił w Damiecie misyonarzy. Były kilkakrotne próby unii z Kościołem w r. 1440, 1593, 1724, ale bez skutku. Oprócz katolików urządzają misyę wśród Koptów protestanci, presbyteryanie amerykańscy i rosyanie. Koptowie wobec wszelkich misyj trzymają się odpornie. Na czele ich Kościoła stoi patryarcha aleksandryjski; ma stolicę swą w Kairze; rozciąga władzę na kościół etyopski, ma sobie podwładnych 14 biskupów. W kościołach koptyckich ołtarz zwykle oddzielony przegródką zajmuje wschodnią stronę. W głównej nawie zwykle jest przedział dla kobiet. Język liturgiczny starożytny koptyjski, tylko Pismo Święte odczytują w języku arabskim. Lud bierze czynny w nabożeństwie udział przez dawanie odpowiedzi—dowód starożytności liturgii. Chrztu udzielają chłopcom 4 go dnia, a dziewczynkom w 28-ym po urodzeniu przez trzykrotne zanurzenie. Po chrzcie niezwłocznie udziela się Bierzmowania i Najświętszego Sakramentu pod postacią wina. Spowiedź obowiązuje dopiero po 25 latach życia, wyjątek stanowi okoliczność, jeżeli wcześniej kto zawiera małżeństwo, staje się wtedy pełnoletnim i obowiązany odbyć spowiedź. Rozwody praktykują się dość często, choć ich prawo kanoniczne uznaje tylko rozwód w razie cudzołostwa jednej strony. Udziela się u nich dość często sakramentu Olejem św. namaszczenia w każdej chorobie i w każdem zmartwieniu. Chlubią się oni tem, że wyznają wiarę chrześcijańską taką, jaka istniała przed soborem Chalcedońskim w r. 451. Są to więc pod pewnym względem „starowierzy“ afrykańscy. Od nich się znacznie różnią Koptowie unici, którzy przyjęli wiele zwyczajów od katolików; komunię pod jedną postacią, celibat duchowieństwa, i t. d. Obecnie Koptowie w życiu codziennem używają języka arabskiego, język ich własny (ob. niżej oddzielny artykuł) powstał pod wpływem staroegipskiego, należy już do martwych. (Por. Renaudot, *Liturgiarum orientalium collectio*, 1715; Markizi, *Geschichte der Kopten*, Getynga, 1845; E. Amélineau, *Mémoires de la mission archéologique française au Caire*, Paris, 1888; *Annales du musée Guimet*, Paris, 1889, t. XVII; G. Steindorff, *Koptische Grammatik*, Berlin, 1894; Gayet, *Les monuments Coptes du Musée de Boulay*, Paris, 1889; *W. E. I.*, t. XXXVII—XXXVIII, str. 888—895; Joz. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1903, t. III, str. 102; t. X, str. 127; t. XIV, str. 82; Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna*, t. XV, str. 456—457; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholi-*

que, Paris, 1883, t. 3, l. XL, p. 516–522).

X. R. J.

Koptycki język i literatura. Język K. pod wpływem Chijaństwa rozwinął się od III w. ze staroegipskiego z przymieszką greckiego i pisany głoskami greckiemi wraz ze 7 znakami, zapożyczonymi z pisma demotycznego dla oddania dźwięków specyficznie egipskich; począwszy od XVI został wyparty przez arabski. Znanych jest 5 dyalektów koptyckich, z których sajdystyczny (od arab. s a i d, górny kraj) cz. górno-egipski wszedł do literatury i stał się zarazem językiem klnym. (Por. Kircher, *Lingua aegiptica restituta*, Roma 1643). Fragmentarnie zachowana K-l. po większej części składająca się z tłumaczeń z greckiego, ma charakter wyłącznie klny. Główną jej kolebką jest Tebajda. Główne znane dzieła są tłumaczenia Biblii (skończ. ok. 350), pisma gnostyckie (m. i. Pistisaursa, księgi Jeu), Pastor Hermasa, Ignacy, IV ks. Ezdrasza, listy m. Jezusem a Abgarem, pisma OO. Kła 325—451 r., akta synodalne (s. Aleksandryjskiego 362 r. i Efeskiego 431), zbiory kanonów (wyd. i tłum. p. Hornera, Londyn 1904 r.), liturgie greckie, ewangelie apokryficzne, akta męczenników i legendy Świętych. Charakter więcej narodowy mają listy ś. Pachomiusza († 346) jego następcy Teodora († 368), Horsiese. Dalszy postęp literacki wyszedł z „Białego klasztoru“ fundowanego pod Achmim ok. r. 356, który zarazem wprowadził dyalekt wyżej wspomniany sajdystyczny, wyparłszy achmimiczny. Klasztor do największego rozkwitu doszedł za energicznego przełożonego Schenute († 451), którego pisma okolicznościowe (listy, kazania i t. p.) stanowią zarazem złotą epokę narodowej kl-y. Również po następcy jego i uczniu Bezie († po r. 457) przechowały się urywki podobnych pism. Po zawładnięciu krajem przez Arabów (641) K-l jeszcze posiadała chwile świetności m. i. opracowanie romansu Aleksander i Kambizes, historyę Salomona i królowej Saby, objawienie się krzyża Konstantynowi, tłumaczenie Fizyologa i in. Po przeniesieniu się patryarchy Aleksandryjskiego do Kairu, dyalekt bohejryjski zyskiwał przewagę i powoli zawładnął całą literaturą. W nim też posiadamy tłumaczenie Biblii i kilka liturgiij nowotestamentowe apokryfy, akta męczenników i legendy Świętych, oraz różne pieśni. Do wydanych pism koptyckich należą: *Catenae in evangelia Aegiptiaca quae supersunt*, Goetinge 1886, urywki, *Acta s. Bartholomaei* wyd. p. Dulaunera, Parisiis 1835, Hyvernat, *Les artes des martyrs de l'Egypte, texte copte et trad. franç*, Paris 1886. (Por. Amélineau, *Monuments pour servir à l'histoire de l'Egypte chrétienne au IV et V siècle*, Paris 1887; Zoëga, *Catalogus codd. Coptensium*, Romae 1810; Leipoldt, *Christl. Liter. d'Orient*, 1907; Quatrèmère, *Recherches critiques et historiques sur la langue et la literature de Egipte*, Paris 1880).

(*Ch.*).

Koptycką liturgia ob. L i t u r g i a.

Koptyckie tłumaczenie Pisma św. Wyraz k o p t zdaje się, że jest zepsutym wyrazem greckim g y p t i o s, skróconym z a i g i p t ï o s, egipski (Ciasca, F r a g m e n t a c o p t o - s a h i d. 1, 1), według innych pochodzi od C o p t o s, Q u b l i, dzisiejszego K o b t, miasta w wyższym Egipcie (Isambert, E g y p t e, p. 523). Język zaś koptycki jest to mowa starożytnych Egipcyan, zachwaszczona licznymi wyrazami greckimi, przechowywana wśród fellahów w niższym i wyższym Egipcie. Język ten wyszedł z użycia w wieku XVII-ym. Filologowie naliczyli pięć różnych dyalektów koptyckich: b a h i r y c z n y, b o h a i r y c z n y, pierwszorzędny używany na Delce i prowincyi aleksandryjskiej – s a h i r y c z n y t e b a ń s k i, f a j u m s k i, ś r o d k o w o e g i p s k i, lub memficki, wreszcie a k m i m s k i. Znajdują się przechowane urywki tłumaczeń Pisma św. ułożone w każdym z pięciu tych dyalektów, pisane abecadłem greckiem, przekształconem według wymagań języka koptyckiego i zbogaconem sześciu głoskami, zaczerpniętemi z pisma demotycznego Egipcyan. Tłumaczenia te są bardzo stare, sięgają II-go wieku. Zdaje się, że przekład b o h a i r y c z n y jest najstarszy, zawiera wszystkie Księgi Św. Now. Test.; s a h i d y c z n e doszło w ułamkach po większej części niewielkich; z trzech zaś innych tłumaczeń: f a j u m s k i e g o,

środkowo-egipskiego i akmimskiego pozostała pewna liczba krótkich urywków (Hyvernat, *Revue biblique*, octob. 1896, p. 540—569). Te przekłady, jeżeli nie wszystkie, to dwa pierwsze robiono według Septuaginty Stary Test., według greckiego oryginału Nowy Test., Księgę Daniela według Teodocyona. Mają one wielkie znaczenie, gdyż wyróżniają się ścisłością, do czego język koptycki, posiadający przedimek określony i nieokreślony, bardzo się nadawał, w formie słów przedstawiał braki, nie posiadał strony biernej, którą wyrażano przez stronę czynną w trzeciej osobie liczby mnogiej. Zamiast więc n. p. powiedzieć Gen. 3, 19 „z której jesteś wzięty'" Kopt przełożył, „z której ciebie wzięli."

X. A. S.

Kopyciński Adam, ks. dr. teologii, urodz. w Żmigrodzie nowym, w Galicyi, d. 24 grudnia 1849 r. Ukończywszy gimnazyum w Tarnowie z celującym postępem r. 1870, wstąpił tamże do seminaryum i otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1874. W Wiedniu, po złożeniu czerech rygorozów i po napisaniu rozprawy, otrzymał stopień doktora teologii w r. 1879. Od tego roku wykładał przez dziesięć lat w seminarym tarnowskiem jako zwyczajny profesor teologię pasterską, a nadto studyum biblijne Starego Zakonu. W Tarnowie założył stowarzyszenie rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda Tarnowska" w r. 1880. Było to pierwsze w Galicyi stowarzyszenie „wyznaniowe," które rękodzielników i przemysłowców skupiło w jedno ognisko w tym celu, aby trzymając się zasad katolickich nieść i pomoc materyalną. To Stowarzyszenie daje swym członkom zapomogi w chorobie, opłaca pogrzeb, daje niezdolnym do pracy czasowe wsparcia albo stałe pensye aż do śmierci, i wdowom również pensye, a sierotom aż do 14 roku życia. To Stowarzyszenie istnieje po dziń dzisiejszy, a przewodniczy mu ks. Kopyciński. Również założył w Tarnowie w r. 1882 „Towarzystwo oświaty ludowej katolickiej" dla Tarnowa i okolicy, które również i teraz jeszcze zbawienną swą pracą szerzy oświatę za pomocą odczytów i biblioteki. W tymże roku zbudował wielką salę ze składek dla Gwiazdy, a w r. 1889 wspaniały jednopiętrowy dom dla wdów i sierót po członkach Gwiazdy tarnowskiej. Członkowie Gwiazdy wraz ze swym prezesem ks. Kopycińskim brali czynny udział przy ułożeniu ustawy przemysłowej, opracowywali wnioski na wiece rękodzielników do Lwowa i do Wiednia, zawiązali Towarzystwo handlu skór dla szewców, podali myśl do zawiązania pierwszego galicyjskiego Towarzystwa dla dostawy obówia dla c. k. armii, a referentem we Lwowie był ks. Kopyciński. Tenże wyrobił u Stolicy św. za Patronów dla Gwiazdy Matkę Bożą i św. Józefa. Rok rocznie odbywają członkowie Gwiazdy rekollekcye duchowne. To też nie zdziwiło nikogo, gdy Gwiazda tarnowska wmurowała w swój dom tablicę marmurową ku uczczeniu swego prezesa.

Kopyciński był od początku swej prezesury w Tarnowie członkiem rady miejskiej i rady powiatowej w Tarnowie. W r. 1883 wybrał go powiat Tarnowski na posła do sejmu krajowego, a w r. 1885 trzy powiaty obrały go posłem do rady państwa. A gdy on w r. 1886 w styczniu mandat złożył, wybrano go ponownie, a po zamknięciu rady państwa w r. 1891, wybrali go po raz trzeci na posła do parlamentu Wiedeńskiego, który to urząd piastował od r. 1885 do 1897. W Żmigrodzie nowym zawiązał w r. 1887 Towarzystwo pod firmą: „Wyrób i sprzedaż szat liturgicznych" by wyrwać handel ten z rąk żydowskich. To Towarzystwo przeniesiono do Krosna, gdzie się dotąd znakomicie rozwija.

Działalność pisarska jest też znaczna. W r. 1880 wydał: *De integritate s. textus hebraici.* W r. 1883 *O Sakramencie pokuty*, Cz. I, a w r. 1884 część druga. Drugie wydanie tego znakomitego i jedynego dzieła w języku polskim wyszło w r. 1885. Trzecie wydanie przerobione w Przemyślu w r. 1900, a czwarte wydanie z aprobatą ks. arcyb. z Warszawy w r. 1905. Razem wyszło 8 tysięcy egzem. tego dzieła i znajduje się w rękach kapłanów polskich i ruskich w Galicyi, a i w Królestwie i w Poznanskiem i w Ameryce. Niemieckie pisma teologiczne oceniały bardzo przychylnie to dzieło. Wydrukował nadto w r. 1883 mowę na obchodzie żałobnym za duszę ś. p. Józefa

Szujskiego w Tarnowie; w r. 1883 mowę na obchodzie żałobnym za duszę ś. p. Antoniego Odyńca; w r. 1884 *Kazanie prymicyjne* i swą mowę mianą w sejmie o projekcie ustawy konkurencyjnej; w r. 1886 wydał *Książkę jubileuszową*. W r. 1889 dużą broszurę *O zagrodach włościańskich*. W r. 1892 dużą książkę *O stosunku kapitału do pracy*; kwestya socyalna jest tutaj dokładnie i wyczerpująco opisana; w r. 1893 *Mowa* przy poświęceniu sztandaru robotników chrześcijańskich w Tarnowie; w r. 1878 wykład na kursie socyalnym w Krakowie o działalności katolików w kraju na polu socyalnej organizacyi. W r. 1893 *Siedem kazań* „O męce Pana naszego Jezusa Chrystusa.“ W r. 1904, *Hołd Niepokalanej*, książeczka wysłana do Rzymu. W r. 1904, *Nasza młodzież szkolna*. W r. 1905, *Dokąd dążymy* we Lwowie. W dziele tem są ze stanowiska katolickiego rozwiązane najgorętsze zagadnienia czasu obecnego. W r. 1906 wyszedł z druku referat wygłoszony dnia 5 czerwca 1906 na kursie katolicko-społecznem we Lwowie. *O potrzebie i środkach do funduszu dla akcyi katolicko-społecznej*. W r. 1908 *Mowa* podczas wizyty biskupiej w Gawłuszowicach i *Kazanie* na uroczystość św. Piotra. W r. 1909 *Mowa ślubna*. Krom tych prac pisywał artykuły i do teologicznych i do politycznych pism we wszystkich trzech zaborach. Ks. Kopyciński zajął się w sejmie sprawą zrównania częściowo włościan z obszarami dworskimi na cele szkolne i drogowe, i sprawą polepszenia doli nauczycieli ludowych. Ten nowy kierunek społeczny, tak gorąco broniony pismem, słowem i czynem, wywołał niechęć możnych na niego, a wynikiem tej akcyi było to, że musiał opuścić profesurę teologii w Tarnowie, i objąć probostwo w Radomyślu Wielkim, a po trzech latach w Gawłuszowicach, gdzie obecnie zarządza parafią. W r. 1907 został wybrany posłem do parlamentu Wiedeńskiego z powszechnego głosowania. W Gawłuszowicach, jako proboszcz, założył parafialną spółkę oszczędności i pożyczek w r. 1897, któar do r. 1909 miała obrotu kasowego cztery miliony koron, a na zakupno majątków ziemskich wypożyczyła pół miliona koron. Spółka ta jedna z najstarszych w Galicyi, ogromnie się przyczyniła do podniesienia dobrobytu i moralności parafian. Za jego staraniem wykupiono karczmy w parafii, a na tychże miejscu stoją trzy wspaniałe z pinczowskiego kamienia statuy Matki Bożej, w jednej zaś umieszczono szkołę, a inne zamieniono na budynki mieszkalne. Ks. K. licznymi artykułami zasila naszą Encyklopedyę.

X.

Kopysteński Zacharyasz, archimandryta kijowsko-peczerskiego monasteru. Tam wydał 1623 r. swój przekład: *Bazil św. Joanna* na posłania św. Pawła. Z archimandrytą klasztoru Pleteneckim pracował nad tekstem greckim *Besidy Złatoustowy* na Diejanje swiatych apostoł.; pracę tę ogłosił 1624 r. w Kijowie, po nadto wydał *Tołkowanie na Apokalipsis*. K. był gorliwym obrońcą prawosławia i przeciwnikiem unii. W odpowiedzi na książkę Leona Kreuzy p. t. *Obrona unii*, wydał dzieło: *Palinodija*.

Koralewicz Aleksy o. z zakonu Reformatów w Poznaniu, żył w pierwszej połowie XIX stulecia, napisał *Additament do kroniki Braci Mniejszych św. Franciszka i t. d.* Warszawa 1722. Dzieło to było dodatkiem do przetłumaczonej przez o. K. z niemieckiego *Kroniki Franciszkanów* Sanuinga Bernarda, wydanej w Warszawie 1722 r. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz.* Warszawa 1900, t. VIII, s. 474).

Koran ob. Islam.

Koranda Wacław, taboryta z Pilzna, krzewił zasady swoje w Pradze. Po zwycięstwie Husytów nad wojskami Zygmunta pod górą Użtkowo (dziś Żyżków pod Pragą) d. 13 lip. 1420 r. niewiasty taborycke kościół kalikstyński św. Michała w Pradze z ławek ogołociły. Z jego namowy Taboryci spalili klasztor zbraćławski wraz z ciałem króla Wacława. Powołany do Taboru K. wielce był użytecznym Żyżce w pracach dyplomatycznych. Dysputował K. z kielichowcami w sprawie ornatów, a nie mogąc ich przekonać, podburzył taborytów, którzy zebrawszy się w Sobiesławie uchwalili, że każdego kapłana, odprawiającego Mszę św. w ornacie, nietylko szat liturgicznych pozbawią, ale i samego żywcem spalą. Usunął się do Zat-

cu, gdzie urząd kaznodziei pełnił, a ponieważ nie chciał uznać kompaktów bazylejskich, przeto cesarz Zygmunt zabronił mu tam przebywać, lecz mimo tego K. nie opuszczał miasta. Po niejakim czasie nawiedził Tabor, dysputował z Eneaszem Sylwiuszem, który go nazwał „Vetus diaboli mancipium.“ Po upadku Taboru 1450, uwięziony był w Pradze. Umarł około 1453 r. w Liticy. (Por. Magister Laurentius de Brzezina. *De gestis et variis accidentibus regni Boemiae, 1414–22*; *Chronicon veteris collegiati Pragensis 1419–1441*; *Chronicon Procopii* notarii Pragensis—Anonimus de origine Taboritarum; Tomek W., *Jan Zizka*, Praga 1879 r.).

X. S. G.

Körber—nazwisko dwóch braci kapłanów pisarzy religijnych niemieckich: 1) Jan (starszy) dr. teologii, ur. w r. 1829 w Stetten (Bawarya), napisał: *Höllenfahrt Christi.* 1860; *Das göttliche Gastmahl.* 1864; *Einheit und Verschiedenheit d. vier Evangelien* 1866; *Kirchenjahr.* 1893; *Predigten* für die Sonntage und Hauptfeste des Herrn. 1898. K. był nadto od r. 1871 do 1890 redaktorem czasopisma „Bamberger Pastoralblatt.“ — 2) Jan (młodszy) kanonik w Bambergu, ur. w r. 1842 w Stetten, napisał: *S. Irenaeus de gratia sanctificante.* 1865; *Festpredigt zum Papstjubiläum Pius IX.* 1871; *Briefe über den geistlichen Stand.* 1873; *Maria im System der Heilsökonomie.* 1883; *Das ontologische Argument.* 1884; *System des Dekalogs* 1891, i inne. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender* 1902, 16-o, str. 163).

Korbia nova (Corvey, Korvey)—słynny klasztor i opactwo Benedyktyńskie pod Höxter nad rz. Wezerą. Założył je mnich Adalard wraz z innymi zakonnikami, z Korbii t. zw. starej przybyłymi (822 r.). Ponieważ Adelard przybył z Korbii starej, przeto nowy ten klasztor, założony w lesie Sollingskim, w miejscowości zw. Hethi, a potem przeniesiony do Haxler (Huxori), otrzymał nazwę Corbeja (Corvey) nova (ob. art. Corbeja). Zakonnicy gorliwie pracowali w Korbii, rozumiejąc doniosłość tego miejsca dla okolicznych Saksonów. Nadto zajmowali się nawracaniem ludów sąsiednich Duńczyków, Norwegów, Szwedów. Stąd wyszli wielcy misyonarze północy, jak św. Ansgary i in. Po zatem mnisi w tej Korbii uprawiali nauki, jak uczony Paschazy Radbert; w bibliotece gromadzili cenne dzieła, znalezione pierwsze 6 ksiąg Tacyta i in. W 1632 r. Szwedzi złupili i zniszczyli klasztor. W 1794 r. K. staje się bpstwem, lecz w 1803 r. bpstwo uległo sekularyzacyi, przeszło do ks. Nassau-Oranii, potem (1807) do królestwa Westfalskiego, w 1818 do Pruss. Ok. 1860 r. wskrzeszono w K-i bibliotekę, którą pomnożono nowymi zbiorami. (Por. Wigand, *Geschichte der Abtey Korvey*, 1819, 1831; Meyer, *Zur älteren Geschichte Korvey's und Höxters.* 1893; Bocholz–Assenburg, *Beiträge zur Geschichte der Ortschaften und Sitze des Korveyer Landes*, 1891 i in. dz. u Buchbergera, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909, k. 458).

X. C. S.

Korbinian św. pierwszy bp w Freisingen w górnej Bawaryi, ur. w Chatres, dzisiejszem Arpajon, za panowania króla Klotaryusza III, † w r. 730. Wcześnie zapragnął oddać się Bogu i usunął się na życie samotne pod Chatres. Ok. r. 710 udał się do Rzymu, gdzie otrzymał od pża sakrę bpią, z poleceniem opowiadania ewangelii tam szczególniej, gdzie będzie tego najpilniejsza potrzeba. K. udał się do Francyi i apostołował tu z wielkim pożytkiem, następnie osiadł w Freisingen, gdzie zbudował kł, który następnie stał się katedrą nowej dyecezyi. Imię K-a znajduje się w Martyrologium rzymskiem pod dn. 8 września. (Por. Mabillon; Bolland; Meikelbeck, *Hist. de Freysingen.* Augsburg 1724, 2 tomy; Riezler, *Arbeo's Vita Corbiniani* in der ursprünglichen Fassung. München. 1888; Bolland., *Bibl. hagiogr. latina.* t. I. Bruxellis 1899, str. 294).

X. J. N.

Korczyński Kassyan, franciszkanin kaznodzieja z drugiej połowy XVIII w, Wydał: *Kazania o katedrze krakowskiej* różnemi czasy przez kilka lat miane, Kraków 1764—67, 2 t. in 4-o; *Katedra krakowska* t. j. krótkie opisanie życia 76 biskupów, Cieszyn 1859; *Krót-*

kie opisanie życia biskupów kujawskich, przedruk, Cieszyn 1859; *Kazania na święta całego roku* w Katedrze krak. i w innych kłach miane ib. 1767, 2 t. in 4-o, *Kazania o tajemnicy męki Chrystusowej*, ib. 1767, zawierają wiadomości o biskupach kijowskich, przedruk w Cieszynie w r. 1861 p. t. *Katedra kijowska.*

Korczyński Michał, biskup przemyski obr. łac. ur. 1784 r. w Tarnowcu w Galicyi, kształcił się w Tarnowie, Sanoku, Lwowie i Wiedniu, gdzie uzyskał doktorat teologii. Rozpoczął swą duchowną pracę od obowiązków katechety i nauczyciela języka greckiego w gimnazyum przemyskiem. W r. 1812 został proboszczem w Zgórsku, w r. 1818 kanonikiem przemyskim a w r. 1834 biskupem przemyskim. Wśród działalności pasterskiej dużo czasu poświęcał pracy naukowej i pasterskiej. W r. 1833 założył czasopismo religijne: „Przyjaciel prawdy chrześcijańskiej," Przemyśl 1833—38. Wydał: *Katechizm dla dzieci wiejskich*; *Krótką gramatykę* języka polskiego, Lwów 1822; *Wykład nauki katolickiego Kościoła*, tłum. Bossueta, Lwów 1827 i 1829; *Ksiądz Pleban*, czyli wizerunek dobrego duszpasterza, tłum. z niemiec. W. Heggelina, 1831 i kilka *kazań*. W rękopisie pozostała: *Historya katechizmów wszystkich wyznań w dawnej Polsce.*

X. S. G.

Kordecki Augustyn, ksiądz, paulin przeor na Jasnej Górze Częstochowskiej. Ur. 1603 r. w Iwanowicach krak., wstąpił do Paulinów 25 marca 1634 w Oporowie. Śluby zakonne złożył za rządów przeora Bartłomieja Bolesty, wysłany do Wielunia, wykładał retorykę i tu otrzymał święcenia kapłańskie. Poczem wezwany do klasztoru Jasnogórskiego, aby ćwiczyć braci w karności zakonnej na stanowisku wice-dyrektora. Jako przeor w Wielkomłynach przyczynił się do reformy karności zakonnej. Potem kolejno był przeorem na Jasnej Górze, w Przerowie, Oporowie i Pińczowie. Na kapitule drugiej kadencyi prowincyała Zaręby mianowany przeorem na Jasnej Górze, przebywał już tam stale od r. 1650. Odnowił klasztor uszkodzony przez pożar w r. 1654 i nadał klasztorowi i twierdzy siłę obronną. Kiedy korpus szwedzki posunął się pod Częstochowę, żądając wydania twierdzy i klasztoru. K. zaś dawszy odmowę, postanowił wraz z 160 żołnierzami, dowodzonymi przez Piotra Czarneckiego i 50 szlachty pod miecznikiem sieradzkim Stefanem Zamojskim, bronić klasztoru. Oblężenie rozpoczęło się d. 18 list. 1655. K. ze swą przygodną załogą i 68 zakonnikami musiał stawić czoło dziesięciotysięcznym zastępom szwedzkim pod Janem Weihardem, hr. Wrzeszczewiczem i generałem Burhardem Müllerem, rozporządzającymi 19 działami ciężkiego kalibru. K. umiał wzniecić i podtrzymywać nadal wśród załogi i zakonników zapał religijny; dzięki K-u załoga i zakonnicy wytrzymywali ciężkie 30 dniowe oblężenie i odparli bohatersko dwa szturmy: 26 i 27 grudnia. Tradycya uczyniła K-go wyłącznym niemal bohaterem obrony. Imię K-go stało się sławnem w kraju. Ofiarowanego mu przez króla wiecznego przeoratu i miejsca w senacie nie przyjął. Był jednak jeszcze trzykrotnie wybierany na Prowincyała. W d. 7 kwietnia 1671 r. po raz trzeci wybrany na kapitule na przeora. D. 11 stycznia 1673 r. w sprawach zakonu wyjechał do Warszawy, gdzie zachorował obłożnie, tak iż dopiero 17 lutego mógł wyruszyć na wizytę klasztorną. Przybywszy do Wieruszowa, zachorował śmiertelnie i zmarł 20 marca 1673 r. w Wieruszowie. Zwłoki jego zostały złożone na Jasnej Górze pod kaplicą św. Antoniego w r. 1704. Oblężenie Częstochowy opisał K. w pamiętniku p. t. *Nova Gigantomachia* przez Szwedów i innych kacerzy podjęta przeciw świętemu obrazowi Boga-Rodzicy... teraz dla potomności wiernie opisana ku wiecznej pamięci dobrodziejstwa Najśw. Maryi Panny. Kraków 1655 i Warszawa 1858. (Por. *Vita religiosa et finis felix A. R. P. Provincialis Augustini Kordecki*, Warszawa 1904; Rajnold Wł. *Ks. Kordecki w świetle własnego pamiętnika* i na tle epoki „Dziennik dla wszystkich" 1889; „Tygodnik illustrowany" 1903 nr. 46. *Częstochowa Klosters belägring of Karl Gustafs trupper 1665*).

X. S. G.

Kordelierzy ob. Franciszkanie.

Kordoński Piotr, karmelita bosy, ur. na Mazowszu, w młodości służył w wojsku; wzięty do niewoli podczas wojny z Moskwą oddany został pod straż zakonnikom prawosławnym Czernicom; tu wiele w więzieniu wycierpiał, ale wyniósł tę korzyść, że się języka słowiańskiego nauczył i powziął zamiar całkowitego oddania się Bogu w życiu pustelniczem. Powróciwszy do ojczyzny udał się do Krakowa i tu w r. 1609 do Karmelitów bosych wstąpił. Niezwykłe umartwienia i posty, wysoka pokora, roztropność w kierowaniu sprawami zakonnemi i duszami ludzkiemi sprawiły, że go kilkakrotnie na urząd przełożonego obierano; trzy razy jeździł do Rzymu na kongregacye. Wpływem swoim wyjednał od Agnieszki z Tęczyńskich Firlejowej, że darowała Karmelitom pustelnię na Czerny pod Krakowem i dostatecznie uposażyła. O. K. † w opinii świętobliwości w r. 1642 w klasztorze lubelskim. (Por. Jaroszewicz, *Matka ŚŚ.*, Pozn. 1894. t. IV).

X. J. N.

Korduba- bpstwo w Hiszpanii (dioec. Cordubensis). — Miasto Korduba (Cordoba, Cordova, Cordua—po arabsku Coteba albo Corteba), na prawym brzegu rz. Gwadalkwiwir położone. Od VIII w. K-ą władali Maurowie; miasto stało się siedzibą nauki; istniała tu słynna szkoła wyższa i 80 szkół publicznych (ok. 950 r.). (Ob. art. Arabska filozofia i teologia). W 1236 r. Maurów wypędzono z Korduby. Obecnie K-a jest stolicą prowincyi tej też nazwy w Andaluzyi; liczy przeszło 60 tys. mieszkańców; posiada ciekawe zabytki, katedrę przerobioną (1236 r.) z meczetu La Mezguita, uchodzącego za największą świątynię muzułmańską po Kaabie w Mekce; 15 innych kłów i dawne klasztory; wyższy zakład naukowy (instituto), seminaryum duchowne; akademię matematyki i rysunków; inne szkoły, bibliotekę i t. p. Z zabytków maurytańskich K-a posiada dawny pałac królewski ze wspaniałym ogrodem; w pobliżu K-y zamek maurytański Carahola i in. (ob. art. Arabska sztuka).

Bpstwo w K-ie powstało prawdopodobnie już w I w., albowiem już wtedy K-a była stolicą prowincyi Baetica. Słynny Hozyusz (296—357) był bpem K-y. (Ob. art. Hozyusz [Osius, Osios]. W 388 r. dyecezya K-a stała się sufraganią arcybpa Sewilskiego. W czasie panowania Maurów stolica bpia K-a była niezajęta (988—1237). W 1237 r. przywrócono bpstwo K-ę, jako sufraganię metropolii w Toledo; od r. 1851 bpstwo K-a należy do arcybpa Sewilli. Kapituła w K-ie liczy 5 prałatów, 4 kanoników de officio, 20—de gracia; przy kle św. Hipolita istnieje kolegiata. Obecnie dyecezya K-a obejmuje prowincyę hiszp. Kordubę i część prowincyi Badajoz. W 1900 r. było w dyecezyi 124 parafiie i ok. 430 tys. wiernych. Synody w K-e 1-o w 839 r. potępiono błędną sektę Kasyanów. (Por. Gams, *Kirchengesch. des Spanien*, II, 2, 1874, 311—316; Hefele, *Conciliengesch.* t. IV, 2 Aufl. p. 99). **2-o** 852 r. odbyło się w K-ie Conciliabulum; bpi i kler, ulegając Maurom orzekli, że kto dobrowolnie idzie na męczeństwo, nie jest godzien czci, jako św. męczennik. Błędy te zbijał św. Eulogiusz (ob. art. Eulogiusz św. z Korduby); **3-o** 862 r. na synodzie zbijano i potępiano błędy antropomorfistów; **4-o** synody dyecezyalne w 1494 r. i 1520 r. (Por. Gams, *Series episcop...*, Regensburg, 1873, p. 27—29; *Suplementum*, I, 1879 p. 45; *Kirchengesch. des Spaniens*, II, 2, p. 311..; W. W. t. III, k. 1092...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t II, k. 990: Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1899, p. 54; *W. E. I.*, t. 37—38. str. 944—955).

X. C. S.

Korduba bpstwo w Argentynie (dioec. Cordubensis in Indiis). Bpstwo K-a powstało w 1570 r.; od r. 1865 jest sufraganią arcybpstwa w Buenos Aires; obejmuje prowincye Kordubę i Rioja w Argentynie. W 1882 r. było tu 407 tys. katolików; w 1859—24 parafie. Innej statystyki nie posiadamy. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 213; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, k. 990).

Kordula św. panna i męczenniczka, jedna z towarzyszek św. Urszuli. (ob.). W r. 1278 znaleziono jej reli-

kwie. Święto obchodzi Kł 22 paźdz. (Por. Bolland, *Bibl. hagiogr. latina.* Bruxellis 1899, 8-o, t. I, str. 294 i nst.; Kessel, *Ursula und ihre Gesellschaft.* Köln. 1863).

Kore—lewita syn Isaara z Kaat wraz z Abironem, Datanem synami Eliaba i Hon synem Feleta z pokolenia Rubena, wszczęli rokosz przeciw Mojżeszowi i Aaronowi za to, że godność kapłańska przyznana została tylko rodzinie Aarona, a nie wszystkim lewitom. Do tych czterech w rokoszu przyłączyło się jeszcze dwustu pięćdziesięciu innych Izraelitów. Z dopuszczenia Bożego wszystkich buntowników za karę pochłonęła ziemia wraz z ich rodzinami. (Num. XVI, 1—25). Synowie Korego wśród tej katastrofy ocaleli i z czasem ich potomkowie zasłynęli jako znakomici śpiewacy. (Num. XXVI, 11, 58; I Paral. VI, 37; IX, 19; II Paral. XX, 19; Ps. XLI, XLIII, XLV—XLVIII, LXXXIII, LXXXIV, LXXXVI, LXXXVII — napisy psalmów).

Korea—półwysep na wschodniem wybrzeżu Azyi, pomiędzy morzem Żółtem a Japońskiem. Nazwa K-i pochodzi od dynastyi Kori v. Kore (po japońsku Kora, po chińsku Kaoli). Dawniej Korea nosiła nazwę Tczchao-sian, po koreańsku Tsi-tsien. Dzieje K-i podają historycy chińscy z II w. przed Chr P. Od r. 35 przed Chr. P. istniało w K i północnej państwo Kao-li (Kokuri, Gao-guj-li). Władca tego państwa przy pomocy Chin opanował inne państewka Korei, utworzył jedno państwo pod zwierzchnictwem Chin i otrzymał (932 r.) tytuł króla Kaolińskiego. Od r. 1218 Korea uległa dynastyi Mongolskiej Yen, w Chinach rządzącej. W 1392 r. teść ostatniego króla Kao-li, Taï-tso przy pomocy Chin zajmuje tron i rozpoczyna nową dynastyę w Korei, która przyjmuje nazwę Tsi-tsien. Dynastya ta panuje w K-i do naszych czasów. Już w XVI w. K-a prowadzi walki z Japonią, Chiny pomagają Koreńczykom, to też ci pozostają w zależności od Chin. W ostatnich czasach Korea wyzwoliła się z pod zależności Chińskiej. W 1875 r. i in. zawiera traktaty z Japonią i innemi mocarstwami, czyni to bez pośrednictwa Chin, jako mocarstwo samodzielne. Japonia zyskuje wpływy w K-i, zwłaszcza pod względem ekonomicznym; w r. 1894 wybuchła wojna pomiędzy Japonią a Chinami; Chiny musiały ustąpić Japonii w Korei; Japonia zyskuje coraz większą przewagę w Korei, zwłaszcza po wojnie Japońsko-Rosyjskiej (1904 — 1905), Japończycy stali się niemal zupełnymi władzcami Korei, a od r. 1910 taktycznie ją anektowali.

Dzieje Chrześcijaństwa w Korei Koreańczycy należą do grupy ludów mongolskich; zajmują miejsce pomiędzy Chińczykami i Japończykami; zbliżają się jednak więcej do Chińczyków. Pod względem religijnym Koreańczycy tak jak Japończycy są na ogół dosyć obojętni. Od r. 372 po Chr. P. w K-i szerzy się buddyzm; w X w. mnisi buddyjscy zyskują znaczny wpływ w K i, lecz ten stan trwa nie długo, Koreańczycy gorliwymi buddystami nie zostają. Że zaś Koreańczycy na ogół wrogo stają przeciwko cudzoziemcom, stąd i Chrześcijaństwo z trudem poczyna wpływać na mieszkańców Korei. Pierwsze wiadomości o Chrystusie przeszły do Korei w sposób dosyć niezwykły. W drugiej połowie XVII w. gdy poselstwo z Korei przybyło do Pekinu, aby tam jak corocznie otrzymać kalendarz, co zresztą było oznaką zależności Korei od Chin, Jezuici chińscy zdołali wraz z kalendarzem przesłać do Korei księgi religijne chrześcijańskie. Na wielu uczonych księgi te uczyniły ogromne wrażenie; to też w 1783 r. udaje się koreańczyk Senghuni z poselstwem do Pekinu, tam znajduje kapłanów katolickich i od nich otrzymuje chrzest św. i imię Piotra. Piotr przynosi do ojczyzny księgi chrześcijańskie, apostołuje gorliwie i chrzci wielu Koreańczyków, głównie z rodów szlachetnych. Neofici znoszą prześladowania za wiarę (1785 r.), a niezadługo potem organizują u siebie Kościół na podstawie Ksiąg świętych; wybierają bpów i kapłanów i ci bez święceń sprawują pośród nich posługi duchowne. Upomnieni przez bpa Pekinu, zaniechali błędnej organizacyi. Potajemnie udają się teraz do Rzymu; przesyłając list do pża Piusa VI, proszą St. Ap. o opiekę i ratunek. W 1794 r. w przebraniu robotnika koreańskiego dostaje się do Korei pierwszy kapłan-misyonarz O. Tsin. Zastał tu

4 tys. katolików, których liczba wkrótce wzrasta do 10 tys. W 1801 r. wybucha straszne prześladowanie chrześcijan, O. Tsin ponosi śmierć męczeńską, giną też setki wiernych; pomimo tego i in. prześladowań (1815 r., 1827 r.) Chrześcijaństwo szerzy się w Korei, chociaż niema tu kapłana katolickiego przez lat 30. W 1831 r. pż Leon XII ulegając prośbom Koreańczyków zakłada dla Korei osobny **wikaryat apostolski** i porucza go Seminaryum misyjnemu w Paryżu. Bp. Bruguière pomimo usiłowań nie mógł dostać się do wyznaczonej sobie misyi w Korei i † 1835 r. Dopiero kapłan Piotr Filibert Maubant w r. 1836, a ks. Jakób Chastan w 1837 r. przybyli do Korei. W r. 1837 przybył też następca ks. bpa Bruguière'a, bp Imbert. Pasterze ci gorliwie siali słowo Boże w Korei, tak iż w 1838 r. liczono tu ok. 9 tys. katolików. W 1839 r. wybuchło nowe prześladowanie chrześcijan, bp Imbert i dwaj wspomniani kapłani ponieśli śmierć męczeńską. W 1845 r. przybyli do Korei, następca bpa Imberta, ks. Ferréol, ks. Daveluy i pracowali wraz z kapłanem-tuziemcem Andrzejem Kim'em. Liczba wiernych szybko wzrastała. Ks. A. Kim w 1846 r. ponosi śmierć męczeńską. Z czasem liczba misyonarzy wzrasta, wiernych ok. 1855 r. liczą do 14 tys. W 1866 r. wybuchło nowe prześladowanie chrześcijan, zamordowano bpów Berneux i Daveluy i 7 kapłanów; wiernych zabijano masami; w 1870 r. liczono liczbę umęczonych do 8 tys. Nowy wikaryusz aplski, bp Ridel kilka lat starał się o to, aby dostać się do Korei, wreszcie w 1877 r. wraz z 4 kapłanami stanął w Korei; po śmierci bpa Ridel'a († 1884), objął wikaryat ap. bp Blanc, gorliwie pracując, pomimo ciężkich warunków. Po nim wikaryatem aplskim rządzi bp Gustaw Mutel. Wikaryat aplski Korei z rezydencyą w Seul w 1906 r. liczył 61,290 katolików (19,608 było protestantów), 47 kościołów i kaplic; 46 kapłanów z Europy, 10 tuziemców; 1 seminaryum, 1 zgromadzenie żeńskie (Siostry św. Pawła z Chartres); 72 szkoły, w tych uczy się ok. 2,800 dzieci, 2 domy dla sierot i t. p.

Bibliografia. — Ch. Dallet, *Histoire de l'Eglise de Corée, précédée d'une introduction sur l'histoire, les institutions, les moeurs et coutumes coréennes*, Paris, 1874, 2 v.; Pfizmaier, *Darlegungen aus der Geschichte und Geographie Corea's*, Wien, 1874 w *Sitzungsberichte der k. Akad. d. Wissenschaften.*; E. Opfert, *Ein verschlossenes Land (Reise nach Corea)*, Leipzig, 1880; Dr. Hahn, *Geschichte der kathol. Missionen*, 5 v., Köln, 1857—1863; *Die katholischen Missionen*, Freiburg im Breisg. od r. 1873...; *Missiones catholicae cura S. Congr. de Prop. Fide descriptae*, ann. V, Romae, 1890; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 194; W. W., t. VII, k. 1018—1023; Launay, *Les missionnaires français en Coree*, Paris, 1895; tegoż, *La Corée es les missionnaires français*, Tours, 1901; *W. E. I.*, t. 37—38, str. 954—964; Bourdaret, *Relig. et superstition en Corée*, Lyon, 1904; C. Rossetti, *Corea e Coreani*, 2 t., Bergamo, 1906; Joly, *Le christianisme et l'extrême Orient*, I, Paris, 1907, p. 165—255; Courant, *Bibliographie Coréenne*, 3 t. Paris, 1896...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 472—483).

X. C. S.

Korfu — arcybpstwo na wyspach Jońskich (archidioecesis Corcyrensis). Wyspa K-u, dawniej nosiła nazwę Κόρκυρα (Korkyra), po łac. Corcyra; jest to jedna z największych wysp Jońskich; obszar jej ok. 719 kilom. kwadr. Homer wspomina o jej mieszkańcach, jako o dzielnych żeglarzach. Już Eretreyczycy założyli na K-u kolonię, lecz ta wkrótce upadła. W 734 r. przed Chr. Koryntczycy założyli tu kolonię, która się znakomicie rozwinęła. W 229 r. K-u uległo Rzymianom. W latach 1205 - 1215 i 1386—1797 wyspą władali Wenecyanie. W 1797 r. Francuzi zajęli K-u i wtedy wyspa weszła w skład t. zw. „Rzeczypospolitej wysp Zjednoczonych.“ Na mocy Wiedeńskiego kongresu K-u przeszła pod protektorat Anglii, od r. 1864 należy do Grecyi. Obecnie wyspa K-u razem z wyspami Pawxos i Leukas tworzą obwód grecki (nomos), w 1896 r. liczono na wyspie 90,871 mieszkańców, Miasto

Korfu, główne na wyspie tej też nazwy, leży na wschodniem jej wybrzeżu. W wiekach śr. na wybrzeżu stały dwa zamki Akropole, zwane ot Κορυφοί (zn. szczyty), stąd powstała nazwa miasta i wyspy Korfu. Miasto, siedziba naczelnika obwodu (nomos), posiada pamiątkowy pałac, cytadelę, szkoły, Towarzystwo naukowe i t. p.; liczy ok. 25 tys. mieszkańców; arcbp grecki schyzmatycki posiada cerkiew bogatą; godną uwagi jest katedra katolicka i 5 kłów katolickich.

Bpstwo w K-u według greckiej tradycyi (*Menologium graec.*, 28 marca) założył Jazon, uczeń św. Pawła (ob. art. Jazon n. 4); Jazon miał być pierwszym bpem K-u i tu umrzeć. Gdy arcybpstwo greckie wpadło w schyzmę Focyusza i Cerularyusza, Karol I, król Neapolitański założył na K-u arcybpstwo, któremu podlegała suffragania Butrintò (dioec. Butrotensis) w Epirze (XIV w.), obecnie bpstwo tytularne. Archidyecezya na K-u (archid. Corcyrensis) obejmuje wyspy Korfu, Erikusa (Merlera), Salmastraki, Paxos, Antipaxos i część Epiru, pomiędzy miastami Pargas i Sasino W 1906 r. na 102 800 mieszkańców, liczono 6 tys. katolików; 6 kłów i kaplic; 1 parafię, 1 quasiparafię; 8 kapłanów świeckich i dom sióstr Kompassyonistek. Do archidyecezyi K-u należy bpstwo Zante-Cefalonia od r. 1458 (Ob. art. Cefalonia i Zante t. V—VI, str. 350—351). Dodajemy, że w r. 1906 dyecezya Zante-Cefalonia liczyła 615 katolików; 8 kłów i kaplic; 3—parafie, 2 kapłanów świeckich i 4 — zakonnych (Kapucynów).

Bibliografia. A. M. Quirini, *Primordia Corcyrae*, Brescia, 1738; Le Quien, *Oriens christ.*, Paris, 1740, II, 232...; III, 878; Biagi, *De vetere Corcyraeorum republica*, Romae, 1784, G. C. Müller, *De Corcyraeorum republica*, Getingae, 1835; O. Riemann, *Recherches archéologiques sur les iles Ioniennes*, I Paris, 1879; Gregorius, *Korkyra*... 2 Aufl., Leipzig, 1884; Partsch, *Die Insel Korkyra* w *Petermanns Mittheilungen*..., Gotha, 1887, zeszyt 88; B. Schmidt, *Korkyräische Studien*, Leipzig, 1890; W. W. k. 1095...; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 131—132; Gödel-Lannoy, *Die kirchlichen Verhältnisse auf Korfu z. Zeit der Venez. Herrschaft* w *Steir. Zeitschrift für Geschichte*, 1904, p. 51...; Erzherzog L. Salvador, *Zante*, 2 t., 1904; W. E. I., t. 37—38, str. 979—980; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1997, k. 713; t. II, 1909, k. 483).

X. C. S.

Korizna Mikołaj S. J. z prowincyi litewskiej, urodz. w roku 1691, przyjęty do zakonu w 1707, nauczał gramatyki, poezyi, retoryki, przez lat 9 filozofii; był następnie przez lat 9 prefektem studyów. † w Szadowie w 1740. Napisał: *Mare rubrum ex nigro heroo sangvine rubescens nec non gemmam martyrum nostro saeculo proferens etc.* Typis Coll. Varsav. S. Jesu. 1718, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, 4-o, t. IV, p. 1193).

Korman Jan, jezuita litewski, ur. w r. 1633, wstąpił do Towarzystwa w 1653; uczył gramatyki i humaniorów; studya swe ukończył we Włoszech. Po trzyletniem pełnieniu obowiązków penitencyaryusza u św. Piotra w Rzymie, wrócił do kraju; przez lat 12 nauczał w Wilnie filozofii, teologii moralnej i prawa kanonicznego, gdzie też i † w r. 1686. Napisał *Assertiones canonicae de Regularibus et Transeuntibus ad Religionem etc.* 1686. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4 o, t. IV).

Kornartyści albo Kornarcyanie ob. Cornhert.

Korneliusz — **1)** K. św. męczennik w Lyonie, † w więzieniu wraz z św. Pothinem bpem tego miasta, w r. 177 za panowania Marka Aureliusza. Święto 2 czerwca. — **2)** K. bł. męczennik, pochodził z Darostate miasteczka w okolicach Utrechtu. Był braciszkiem w klasztorze Rekolektów w Gorkum w Holandyi; uwięziony wraz z innymi męczennikami w Gorkum i następnie zaprowadzony przez kalwinistów do Bril, został w r. 1572 powieszony, z nienawiści do katolicyzmu. Pż Klemens X beatyfikował go wraz z 17 towarzyszami w r. 1674. Święto 9 lipca. — **3)** K.

bł. zw. Musius kapłan i przełożony zakonnic Córek św. Agaty w Delf, ur. w tem mieście w r. 1503, po skończeniu studyów w Lowanium, został profesorem w Gandawie. W r. 1536 został dyrektorem zakonnic św. Agaty. Obdarzony talentem poetyckiem często tworzył natchnione poezye. Lubiany i ceniony przez wszystkich odznaczał się wielkiem przywiązaniem do wiary św., co mu też zjednało koronę męczeńską. Uwięziony w Leydzie z rozkazu hr. de Lumey, kanonika apostatę z Liège, srodze został umęczony. Obcięto mu uszy, nos, palce u rąk i nóg i w końcu skazano na śmierć przez powieszenie w r. 1572. Święto 10 lipca Z utworów poetycznych K-a wyróżniają się ody, hymny i księga modlitw. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, t. I, p. 659—661).

X. J. N.

Korneliusz z Bruges ob. Adriaensz Korneliusz.

Korneliusz z Cezarei rotmistrz włoskiej kohorty, poganin, ale bardzo bogobojny z całą swą rodziną, odznaczał się miłosierdziem względem ubogich i ustawiczną modlitwą; w nagrodę za to otrzymał od Boga objawienie, aby wezwał do siebie św. Piotra Ap. z miasta Joppy. Jednocześnie miał widzenie książe apostołów, z którego zrozumiał, że poganie bojący się Boga mogą być przyjęci do grona chrześcijan. Wskutek tego widzenia św. Piotr udał się z posłańcami do Cezarei i ochrzcił Korneliusza z tymi wszystkimi, którzy się w domu jego znajdowali. (Act. Ap. X, 1—48). Podług Konstytucyj apostolskich Korneliusz został biskupem Cezarejskiem i męczenikiem. Uroczystość św. Korneliusza Kościół Rzymski obchodzi 2 lutego, Grecy—13 września.

Korneliusz (Kornilij); ihumen monasteru peczerskiego w Pskowie od r. 1529, zabity w r. 1570 z rozkazu Iwana IV Groźnego. Napisał Kronikę swego monasteru p. t. *Skazanije, otkuda byst' prozwanije peczerskomu monastyrju wo Pskowie.* Uzupełniali ją: mnich Grzegorz 1585; ihumen Melecjusz 1587; Joachim 1601. Kronika ta powszechnie jest nazywaną „Paterykiem Pskowskim.“ (Por. Orgelbranda *Enc. powsz.* 1900, t. VIII, str. 487).

Korneliusz a Lapide (właść. „van der Steen“ od kamienia), znakomity egzegeta. Ur. w r. 1566 w Boholt niedaleko od Leodyum w Belgii. W r. 1592 wstąpił do zakonu Towarzystwa Jezusowego i cały poświęcił się badaniom Pisma św. Był przez dłuższy czas profesorem w Lowanium i w Rzymie. Tam też życie zakończył w r. 1637. Zostały po nim w spuściźnie komentarze na wszystkie księgi Starego Testamentu (z wyjątkiem księgi Hioba) i Nowego. Cieszyły się one wielką popularnością, szczególniej komentarz na Pentateuch Mojżesza i Listy św. Pawła. Zbiorowe wydanie tych komentarzy ukazało się w Antwerpii w 1681 w 10 tomach in folio i 1714 w 11 tom.; w Wenecyi w 1717 i 1740 w 11 tom., a w 1798 w 16 tom.; w Lyonie w 1732 r. w 11 tom.; w 1839—1852 in 4-o w 11 tom.: 1855 r. in 4-o w 20 t.; w 1865—1866 r. in 8 o w 20 tom.; w Turynie w r. 1838 w 12 tom. in 4-o; w Paryżu w 1855, 1857, 1859, 1863 i w 1865. Komentarze te zawierają wiekie mnóstwo ustępów z dzieł Ojców Kościoła, a to było przyczyną ich wielkiej poczytności wśród duchowieństwa, jaką się cieszyły przez czas długi.

X. R. J.

Korneliusz papież, św. męczennik, następca św. Fabiana został wybrany na stolicę Piotrową wbrew zakazowi Decyusza za czasów prześladowania tegoż monarchy w r. 251. Pochodził ze znakomitej rodziny rzymskiej. Toczył się w owe czasy spór o tak zw. „upadłych.“ de lapsis. Przeciwko papieżowi Korneliuszowi wystąpił kapłan, Nowacyan z zarzutami, że zbyt łagodnie postępuje z upadłymi, zjednał sobie pewną liczbę zwolenników, oderwał się od Kościoła i samego siebie ogłosił papieżem, - jest to pierwszy antypapież. Przeciwko niemu zebrał Korneliusz synod w Rzymie z 60 biskupów. Nowacyan i jego zwolennicy zostali potępieni. Rządził Kościołem ten papież tylko dwa lata Już od r. 252 Korneliusz zesłany został przez cesarza Gallusa do Civita-Vechia, a wkrótce 14 września poniósł śmierć męczeńską za wiarę. W Rzymie Kościół obchodzi jego pamiątkę 16 września.

Pozoszawał ten papież w ścisłej przyjaźni z św. Cypryanem z Kartaginy, o czem świadczą pozostały trzy listy. Za czasów św. Korneliusza pap. Rzym posiadał już liczne duchowieństwo: czterdziestu sześciu kapłanów, siedmiu dyakonów i tyluż subdyakonów, czterdziestu dwóch akolitów, pięćdziesięciu dwóch egzorcystów, lektorów i ostyaryuszów. Pochowany w grobach rodzinnych na „area Lucinae.“ (Por. Joz. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła Katol.* t. II, str. 91—92).

X. R. J.

Kornicki Stanisław, pisarz polski w XVII w. augustyanin, doktór teologii. Przez lat 20 był w kle Loretańskim we Włoszech. Osiadł w Warszawie i był promotorem bractwa Pocieszenia Matki Bożej, założonego w r. 1622 przy kle Augustyanów. Przełożył z włoskiego p. t. *Opisanie bractwa Najśw. Panny Maryi*, złączonego z Bractwem pasa rzemiennego Zakonu Pustelników Augustyna św. wespół z odpustami i przywilejami od Stolicy Apostolskiej tym bractwom nadanymi przez W. ks. Stanisława Corniciusa, Warszawa 1634. Egzemplarze tej książki przechowały się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie i w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie.

Korniłowicz Antoni ks. ur. 1805, wstąpił do ks. ks. Misyonarzy, był nauczycielem literatury w szkole powiatowej ryszkowskiej, prefektem szkoły powiatowej w Krasławiu, wreszcie proboszczem w Ilnicy w gub. kijowskiej i tu zmarł we wrześniu 1856. Zostawił po sobie cenną bibliotekę. Wydał *O życiu i pismach X. Guilhelma Kalińskiego Misyonarza*, Wilno 1829; *O życiu śp. Franciszka Karpińskiego*, Wilno, 1827; *Wiadomość o Jakóbie Falkowskim* Dominikaninie i jego dziełach (w „Tygodniku Petersburskim“ r. 1837 Nr. 8); *Biografia ks. Gabryela Boduena Missyonarza*, w tymże Tygodniku r. 1837. Pracował też nad *historyą Kła w Polsce*, która pozostała w rękopisie.

Kornmann Rupert ostatni opat Benedyktyńskiego opactwa Priefling pod Regensburgiem, ur. w Ingolstadzie 1757 r. Wstąpiwszy do zakonu w Priefling 1780 r. przyjął święcenia kapłańskie, następnie był tamże profesorem matematyki, fizyki, filozofii, języków wschodnich i francuskiego. W r. 1790 został wybrany opatem i na tem stanowisku rozwinął nader energiczną i owocną działalność, przez co podniósł znaczenie klasztoru, z którego wyszło wielu uczonych i profesorów. W r. 1803 klasztor został zniesiony, a K. osiadł w Kampfmühl, gdzie † w r. 1817; poświęcał się studyom naukowym. Z dzieł jego szczególnie wyróżniają się *D. Sibylle d. Zeit aus d. Vorzeit* etc., Frankfurt u. Leipzig 1810; *Sibylle d. Religion* etc., München 1813; *Nachträge z. d. beiden Sybillen* etc., Regensburg 1717. Prace te cieszyły się wielką poczytnością wśród inteligentnej publiczności i uzasadniały konieczność wiary dla normalnego żywota ludzkiego. (Por. Lindner, *Schriftsteller d. Benedictinerordens*, I, Regensb. 1888, str. 252).

Kornmüller Utto, benedyktyn, muzyk klny, ur. w r. 1824 w Straubing, studyował filozofję i teologię, wyświęcony na kapłana w r. 1847, złożył w r. 1858 profesyę zakonną w klasztorze w Metten; następnie został prefektem bpiego małego seminaryum, dyrektorem chóru i profesorem muzyki tamże; w r. 1870 został członkiem niemieckiego towarzystwa muzycznego św. Cecylii. Napisał: *Chronik des Praemonstratenserklosters etc.* 1856; *Der kath. Kirchenchor* 1868; *Lexikon der kirchl. Tonkunst.* 1870; 2 wyd. 1895; *Das liturg. Hochamt.* Regensb. 1871, i wiele artykułów do czasopism klnych muzycznych. K. † w r. 1907 w Metten. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* 1883, t. II, str. 659; Keiter, *Kath. Literaturkalender.* 1902, 16-o, str. 669; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon.* 1908, t. II).

Kornthal, na wzór Hernhutów urządzona gmina polityczno rel gijna pod Leonbergem w Wirtembergu, siedlisko pietystów protestanckich (Bengelionów, Michaelianów, Pregizeryanów) kraju. W obec przejawiających się coraz liczniej nacyonalistycznych prądów wśród protestantów, niejaki Gotlieb Wilhelm Hoffman (ur. 1771 r.) pietysta, wyborny administrator, przy poparciu rządu miejscowego postanowił założyć gminę pie-

tystyczną trzymającą się pierwotnych zasad luteranizmu i niezależną od konsystorza protestanckiego, oraz rządzącą się własnemi ustawami politycznemi. W tym celu 1819 zakupione zostały dobra rycerskie K., które rozparcelowano między współwyznawców i tym sposobem otworzono gminę. Gminiacy mieli żyć na wzór pierwotnych chjjan. kierując się wskazaniami kazania pańskiego na górze i listów apostolskich. Na czele gminy stało kolegium starszych, prawo własności było ograniczone, a także wydano osobne przepisy dotyczące obyczajów, sposobu życia, używania pokarmów, ubioru i t. p. Wkrótce K. stało się punktem centralnym i miejscem pielgrzymek pietystów protestanckich z różnych stron. Powstały też tam różne instytucye wychowawcze. Usiłowano również w K. rozwinąć handel, oraz budowę dróg komunikacyjnych, później jednak protestowano pko budowie kolei żelaznej. Król Wilhelm popierał gorąco te religijne przedsięwzięcia, ostatecznie jednak zdobył się na ofiarowanie 600 morgów moczarów, których zużytkowaniem, acz niechętnie, zajęli się najubożsi gminy. Z tego powstała kolonia Wilhelmsdorf, która jednak później odłączyła się od K. Hoffmann sięgał wzrokiem w przyszłość i patrząc na szerzenie się zepsucia na świecie, przepowiadał rychły koniec świata. Tym sposobem powstał rodzaj protestanckiego chiliazmu, sam zaś Hoffman zachęcał swoich wiernych do żywota cnotliwego i bogomyślnego, usiłował K. uczynić ostoją tych, którzy pragną uniknąć gniewu pańskiego.

Powoli jednak różnice między mieszkańcami K. a resztą kła krajowego poczęły niknąć, zwłaszcza gdy prądy prawowierniejsze doszły do władzy. Obawy dotyczące końca świata nie ziściły się, a w r. 1849 † główny organizator gminy Hoffmann. Niemniej surowość obyczajów i pewna odraza do współczesnej kultury ostała się wśród gminiaków. Nie ma tam dotąd procesów, dzieci nieprawych, bluźnierców i różnego rodzaju łotrów. Postępowcy uważają mieszkańców za skostniałych obskurantów, oni jednak bynajmniej nie czują się tem dotkniętymi i wiodą dalej żywot bogobojny. (Por. Chr. Hoffmann *Mein Weg nach Jerusalem*, 1880; Herzog, *Realencyklop.* VIII, 236; W. W. t. VII, k. 1024 i nst.).

(*Ch.*),

Korona (greck. στέμμα, στέφανος) — różnego rodzaju ozdoba głowy.

I-o U ludów starożytnych Grecyi i Rzymian korona była honorową oznaką; zwłaszcza była nagrodą za zwycięstwo na wojnie lub na igrzyskach. Początkowo splatano ją jako wieniec z gałązek mirtowych, oliwkowych, wawrzynowych. (Herod. VIII, 124; Liv. XXIII, 11: Plin. XV, 30; XVI, 5; Aesch., *De fals. leg.*, 46; Tert. *De corona*, XII); używano też koron złotych, jak wspominają Aesch., *C. Ctes.*, 187; Liv. VII, 37; X, 46; Plin. XVI, 5; Tert. *De corona*, XIII.— Stąd w Piśmie św. św. Paweł porównywa życie chrześcijanina do biegów na igrzyskach, pouczając, że Chr. P. udzieli zwycięzcy korony „wieńca sprawiedliwości“ (II Tim. IV, 8); „wieńca nieskazitelnego“ (I Corinth. IX, 25), który św. Piotr nazywa „niewiędnącym wieńcem chwały“ (I Petr. V, 4). Św. Jan powtarza to porównanie w Apokalypsie (II, 10): „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota.“— Ojcowie Kła często używają podobnych porównań, zwłaszcza męczeństwo nazywają uwieńczeniem, koroną; męczenników zowią ukoronowanymi, uwieńczonymi (coronati, proximi coronae etc.). (Por. Tertul, *Ad martyr.*, 3; S. Cypr., *Ep.* 58, 8; 37, 3 i in.); stąd też i Prudencyusz poematy o męczennikach zatytułował περὶ στεφανων) = O koronach. — Tem też tłumaczy się zwyczaj, przyjęty u pierwszych chrześcijan, ozdabiania krzyża koronami, jako emblematem zwycięstwa; zawieszano też korony nad grobami męczenników, jako symbol ich zwycięstwa i wieńca chwalebnego w niebie. Z pism św. Justyna, Tertuliana św. Cypryana(*De lap.*, c. 2), i Minucyusza Feliksa (*Octav.*, XII, 6; XXXVIII, 2...) okazuje się, iż chrześcijanie początkowo unikali zwyczaju uwieńczania głów umarłych, by pokazać poganom, że „oczekują od Boga samego nigdy nie więdnącej korony.“ Nieco później zaprowadzono ten zwyczaj, jako oznakę symboliczną zwycięstwa męczenników. — Na starożytnych mozajkach i freskach i t. p. często wy-

obrażano św. męczenników, otrzymujących koronę z rąk Zbawiciela; rysunki takie św. Piotra i Pawła, św. Sixtusa i Tymoteusza, św. Abdona i Sennena, św. Agnieszki i wiele inn. podaje R. Garucci, (*Storia delle arte cristiana*, Roma, 1873—1881). Często też nad grobami męczenników zawieszano lampy w kształcie korony; taką lampę zawiesił nad grobem św. Piotra ces. Konstantyn. (Anastas., *In Sylvestr.*) Ponieważ korony w kształcie lamp składano też nad grobami wyznawców, np. św. Benedykta, św. Marcina i in., stąd grób męczennika poznać można po koronie i in. dodanych emblematach męczeństwa. Baroniusz (*Ad ann.* 351 n. 1) wspomina, że cesarzowie cześcijańscy rozdzielali pomiędzy zasłużonych żołnierzy korony, ozdobione monogramami Chrystusa Pana, przypominając im w ten sposób, że nie Apollo, lecz Chrystus Pan darzy zwycięstwem. (Por. Martigny, *Dictionnaire des antiq. chrétien.*, art. *Couronne;* Kraus, *Real-Encyklopedie der christlichen Altertümer*, Freiburg im Breisg., 1882. t. I, k. 343...; tegoż *Geschichte der christlichen Kunst*, ibid., 1895, t. I, 124; W. W., t. VII, k. 1217—1218, 1227—1228; Wilpert, *Die Malereien der Katakomben*, Freiburg im Breisg., 1903; 489...: Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 494; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1893, Tom I, cz. I, str. 427, 468 i in.; W. E. I., t. XIII—XIV, str. 292).

2-o Korona w obrzędach weselnych ma znaczenie liturgiczne w Kościele wschodnim, stąd błogosławieństwo nowożeńców przez kapłana zowią στεφάνωμα (rosyjsk. wienczanije); u innych wyznań ma znaczenie poza liturgiczne, obyczajowe, ludowe. (Por. G. S. Menochio S. J., *Del costume antico di coronare gli sponsi novelli e del significato di quelle corone* w dz. jegr *Stuore, tenute di varie eruditione sacre, morali e profane.*, Romae, 1646—1654. III v., p. 430; W. W. t. VII, k. 1227; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 727). O używaniu korony, czyli wieńca obrzędowego weselnego u naszego ludu (ob. Kolberg, *Chełmskie*, zesz. I, 295; *Lubelskie*, z. I, 201; *Poznańskie*, II, 225, 234, III, 153; *Mazowsze*, 100; Z. Gloger, *Encyklopedya staropolska*, art. *Korona*; *Prace filologiczne*, IV, 231; W. E. I. t. 37—38, str. 1007).

3-o Korona jako oznaka dostojeństwa używaną była od najdawniejszych czasów. Nawet u ludów niecywilizowanych wodzowie, naczelnicy rodów, nawet ojcowie rodzin używają koron różnego kształtu, np. o zwyczajach plemienia kafryjskiego Barongów por. H. Junod, *Les-Ba-Ronga*, Neufchatel, 1898, § 64—70, cyt. i streszczony w W. E. I., t. 37—38, str. 1007. — Królowie starożytni Wschodu używali korony, jako oznaki najwyższej swej władzy. W Babylonie i Niniwie koronę stanowił rodzaj turbanu, obwiązanego dyademem w rodzaju wstęgi (Por. np. Kaulen, *Assyrien und Babylonien*, Freiburg im Breisg., 1890, 4 Aufl., p. 54, 219, 225 i in.). Korona władców Egiptu miała kształt wyniosłej tiary (por. np. Erman, *Aegypten*, Tübingen, 1885, I, 94...). — O koronie królów Żydowskich wspomina Pismo św. (II Reg. I, 10; IV Reg., XI, 12; Ps. XX, 4; Cant. III, 11, Es. XXI, 26), nazywając ją dyademem (hebr. nezer), koroną (hebr. atrach). Kształtem korona ta najprawdopodobniej podobną była do mitry arcykapłańskiej. (Por. art. Kapłaństwo u Żydów n. 1. Arcykapłan, 9). Za czasów Józefa Flawiusza (*Antiq.*, 3, 7, 8) dyadem Arcykapłański miał kształt potrójnej korony, co najpewniej wprowadzili Machabejczycy, piastujący godność kapłańską i królewską. Pismo św. (II Reg. XII, 30...; I Par. XX, 2) wspomina, że Dawid, zdobywszy w Rabbath koronę królewską ammonicką, włożył ją sobie na głowę. Korona ta podług Biblii (m. cyt.) ważyła talent złota (ok. 3397 dukatów), stąd Rabini przypuszczają, iż nie kładziono jej na głowę, lecz raczej umieszczano nad tronem królewskim.—Królowie z dynastyi Ptolomeuszów używali jako korony dyademu wązkiego jak wstęga około głowy. Od nich używanie dyademu przeszło do innych władców; cezarowie rzymscy używali t. zw. corona triumphalis t. j. złoconego wieńca wawrzynowego. Cesarzowie Byzantyjscy używali dyademu, od Justyniana korony, zwanej στέμμα. Stemma pierwotnie składała się z obrę-

czy złotej z perłą na środku. Z czasem dodano na przodzie krzyż, przyozdobiono obręcz kamieniami drogiemi, podbito ją materyą drogą tak, że stemma miało wygląd czapki, pokrywającej wierzch głowy. Do Europy w wiekach śr. przyszedł zwyczaj używania koron, podobnych do byzantyjskich. Od r. 1805 przechowuje skarbiec ces. Wiedeński starą złotą koronę cesarską, najpewniej z XII w. z symbolicznymi napisami z Pisma św. (Por. Fr. Bock, *Die Kleinodien des heilig-römischen Reiches deutscher Nation nebst den Kroninsignien Böhmens, Ungars und der Lombardei*, Wien, 1864, 8..., 140...; Lonandre et Hangard-Maugé, *Les arts somptuaires*, Paris, 1858; W. W. t. VII, k. 1220—1221; rysunek tej korony podaje W. E. I. t. 37—38, str. 1008, n. 17). Z innych starożytnych koron do szacownych należą Korona żelazna (corona ferrea) królów lombardzkich. Ma ona kształt obręczy złotej, ozdobionej bogatymi kamieniami i cenną relikwią gwoździa z krzyża Chrystusowego, umieszczoną wewnątrz jako obręcz żelazna. (Rysunek jest w W. E. I. t. 37—38, str. 1010). Gwóźdź św. miała umieścić ces. Helena. (Ob. art. Gwoździe św.). Koronę tę jako relikwie przechowuje kł. w Monza. (Por. J. Fontaninus, *Dissert. de corona ferrea Longobardorum*, Romae et Lips., 1719; L. A. Muratorius, *De corona ferrea, qua Romanorum imperatores in Insubribus coronari solent, commentarius*, Mediol. et Lips., 1719; de Murr, *Dissertatio de corona regum Italiae vulgo ferrea dicta*, Monach., 1808; Bock, *Die Kleinodien...*, dz. cyt., W. W. t. VII, k. 1222—1223; W. E. I. t.; m. cyt.). Korona św. Stefana (corona sancta v. corona S. Stephani) składa się z Stemmy, ofiarowanej przez pża Sylwestra II w 1000 r. św. Stefanowi, królowi węgierskiemu i dodanej korony, którą król Geza I (1074—1077) otrzymał od cesarza byzantyjskiego Michała VII (1071—1078). Rysunek korony podaje też W. E. I. t. 37—38, str. 1008, fig. 219 n. 8. Obecnie koronę tę przechowują na zamku budapeszteńskim. Opis podaje Bock, dz. cyt., i dz. *Die ungarischen Reichsinsignien*, w *Mittheil. der k. k. Central-Comission zur Erforschung der Baudenkmale*, Wien, 1857, II, 201...; W. W. t. VII, k. 1223—1224; (Por. też W. E. I., cyt. wyżej). — Korona potrójna papieska ob. Tyara.

4-o Korona cierniowa Chrystusa stanowi szacowną relikwię. (Ob. art. Cierniowa korona).

5-o Korony ołtarzowe. Od pierwszych wieków Chrześcijaństwa panujący na znak, że władzę swą posiadają od Boga, korony swe składali Królowi królów. Korony te zw. regna zawieszano przy ołtarzu. Tak cesarz Konstantyn W. zawiesił swój dyadem w kościele św. Zofii w Konstnplu. Inni wierni składali również korony na ofiarę t. zw. coronae votivae. Korony te, symbol królewskiej władzy Boga, zawieszano przy ołtarzach. Za przykładem ces. Konstantyna, król Franków, Klodoweusz († 511) posłał swą koronę do grobu św. Piotra do Rzymu. Pże Grzegorz III, Stefan V i in. również złożyli w darze korony na groby św. św. Męczenników. Korony te na łańcuszkach zawieszano nad ołtarzami, pod nimi wisiał krzyż lub litery oznaczające imię ofiarodawcy. W Monza przechowują taką koronę ofarowaną przez królowę Teodolindę. Mąż jej Agilulf ofiarował inną koronę z krzyżem (opis i rysunek podaje Garrucci (*Storia delle arte cristiane*, Romae, 1873—1881, tom. 433. Ob. też ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, dz. cyt., t. I, cz. I, str. 420—430—opis i rysunek tej korony. W 1803 r. koronę tę zabrano do Paryża i tu zginęła. Inne korony z VII w., zrabowane w Toledo przez Arabów (711 r.), odnaleziono w 1858 r. w La Fuente de Guarrazar i częścią złożono w Paryżu, częścią w Madrycie. (Por. F. de Lasteyrie, *Description du trésor de Guarrazar*, Paris, 1860; opisy i rysunki podaje też ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, dz. cyt., t. I, cz. 1, str. 430—432). Zwyczaj zawieszania takich koron trwał aż do w. XV. (Por. ks. A. Nowowiejski, dz. cyt., str. 432—433; W. W. t. VII, k. 1216—1226).

6-o Koroną, koronką klerycką zowią tonsurę, noszoną na pamiątkę korony cierniowej Zbawiciela (corona clericalis; greck. στεφάνη i παπαλήτρα). Stąd w wiekach śr. udzielać

tonzury zn. coronas benedicere v. coronas facere (*Conc. Pictav. a. 1109, can. 1* w *Conc. collect. regia*, Paris, 1644, v. XXVI, p. 768; W. W. m. cyt.).—W IV i V w. koroną (corona) nazywano godność bpią (Św. Augustyn, *Ep.*, 33, Migne P. L. t. XXXIII, k. 131; św. Hieronim w *Epist. S. Aug.* 123, Migne P. L. t. XXXIII, k. 472). Bpi Gallii w liście do pża Leona I piszą: „Coronam vestram Christus Dominus longaeva aetate conservet“ (*Ep.* 65, c. 1; 68, c. 2 Migne P. L. t. LIV, k. 880, 889). Grecy w tem też znaczeniu używali wyrazu στέφανος. Ponieważ za czasów św. Hieronima nie znano nazwy „corona clericalis,“ stąd słusznie wnioskować należy, że używanie wyrazu corona na oznaczenie godności bpiej nie pochodzi od corona clericalis, lecz raczej od wyrażenia „regale sacerdotium“ (I Petr. II, 9). którego pełność daje sakra bpia. (Por. Thomassin., *Vetus et nova disciplina*, P. I, l. 2, c. 37, n. 9; W. W. t. VII, k. 1226—1227).

7-o Corona oblationis u św. Grzegorza W. (*Dial.*, 4, 55) oznacza chleb składany przy Najśw. Ofierze.

8-o Coronae virginum są to wieńce nakładane dziewicom Bogu poświęconym, przy ich uroczystej benedykcyi przez bpa. Euzebiusz (*De martyr. Palaest.* 9), nazywa te korony παρθενίας στέμμα (infula virginitatis). Na zachodzie zwano je mitrella i przygotowywano z wełny, purpura zabarwionej. (Por. Optatus Mil., *De schism. Donatistarum*, 2, 19; 6, 4 u Migne, P. L. t. XI. k. 973..., 1072...; Baronius, *Notae ad Martyr. Rom. die VII Maji*, ed. Antwerp., 1613, p. 194...). — U Kartuzek zakonnica nosi ozdobną korone na welonie w dniu profesyi, w dniu 50-letniego jubileuszu profesyi i w grobie po śmierci. (Por. Helyot, *Histoire des ordres monastiques*, Paris, 1721, t. VII, p. 402.—O „coronae virginum“ pisze W. W. t. VII. k. 1227).

X. C. S.

Korona cierniowa ob. Cierniowa korona.

Korona Marek, dr. św. teol., kaznodzieja i prowincyał franciszkański prowincyi rusko-litewskiej, żyjący w pierwszej połowie XVII w. Oprócz kilku kazań wydał: *Directorium albo raczej wprawowanie do pojęcia terminów, elementów philozophicznych*, z których przychodzimy do formowania syllogizmów i wszelkich demonstracyi, Lwów 1639; *Directorium do pojęcia terminów teologicznych*. ib. 1639. *Rozmowa theologa katolickiego z rabinem żydowskim*, przy aryaninie, nieprawym chrześcijaninie. ib. 1645.

Koronaci Czterej ob. Carpophorus św.

Koronacya obrząd religijny przez który monarcha kościelny namaszczony bywa.

I. K. pża, Obrządek w znacznej części zawiera się w pochodzącym z XIV-go wieku 14. Ordo romanus (n. 19), który służy za podstawę i dzisiejszemu ceremoniałowi. Według niego nowo-obrany pż w niedzielę lub dzień świąteczny odprawia uroczystą sumę w kle ś. Piotra. Przy pontyfikalnem wejściu do kła, ceremoniarz trzykrotnie zapala przed pżem konopie, mówiąc: Pater sancte sic transit gloria mundi. Po Confiteor i okadzeniu ołtarza, trzech z kolei krdłów odmawia nad pżem modlitwę wzywającą pełność błogosławieństw Ducha św.: ubertas benedictionis supernae, poczem pż nakłada paliusz. Po oracyach. przed lekcyą w konfesyi ś. Piotra odprawują się, t. zw. Laudes, w których wzywani są ŚŚ. Pańscy o uproszenie u P. Boga długiego żywota i pomocy dla pża. Po skończonej sumie następuje właściwa koronacya na balkonie ś. Piotra. Gdy pż zasiadł na tronie, drugi z rzędu najstarszy wiekiem krdł-dyakon zdejmuje mu mitrę z głowy, pierwszy zaś wkłada tiarę przyczem lud woła „Kyrie elejson.“ Podczas wkładania tiary krdł-dyakon mówi następującą formułę: „Accipe tiaram tribus coronis ornatam, ut scias te esse patrem principum et regum, rectorem orbis, in terra vicarium Salvatoris nostri Jesu Christi, cui est honor et gloria in saecula saeculorum. Amen.“ Po tej ceremonii ogłasza się w imię koronowanego zupełny odpust. Dawniej pż po koronacyi w uroczystej, wspaniałej procesyi udawał się do Lateranu, później ceremonia ta odbywała się w kilka dni potem; po zajęciu Rzymu przez Włochów nie ma ona już miejsca.

II. K. króla i cesarza. Kiedy koronacya monarchów weszła w życie, niewiadomo, to tylko pewne, że już Teodozyusz II w początku II w. był liturgicznie koronowany, i że odtąd na Wschodzie patryarcha knstpolski stale koronował cesarzów wschodnich (Martène, *De antiqu. eccl. ritibus* I, 2 n. 2). Dokładny opis obrzędu koronacyjnego w Kle wschodnim znajduje się u Kodinusa Europalata z XV w. (Por. *De officialibus palatii Constant.* ed. J. Bekker, Bonnae 1839). Obrządek ten polegający na złożeniu wyznania wiary i namaszczeniu w formie krzyża głowy, w znacznej części zachował się dotąd w kle rosyjskim, odbywa się tylko z większą uroczystością i koronę wkłada sobie na głowę sam monarcha, a nie konsekrator. Także oprócz namaszczenia głowy ma miejsce namaszczenia krzyżmem czoła, oczu, nozdrzy, piersi i rąk z obu stron. (Por. Rajewski, *Euchologie d. orthodox. kath. Kirche*, Wien 1861, III, 1—23).

Na Zachodzie prawdopodobnie już we wczesnem średniowieczu miało miejsce klne błogosławieństwo i namaszczanie monarchów przez metropolitę w obecności bpów kraju. Po wskrzeszeniu ces. rzymskiego, jak wiadomo Leon III w r. 800 uroczyście koronował Karola W. Kodeks watykański, sięgający IX w., zawiera dokładny obrząd K-i cesarza w Rzymie, który nie uległ zmianie, gdyż znajduje się dosłownie w Ordo romanus z pierwszej połowy XIV w., a także w ostatniem wydaniu Ceremoniale Romanum Catalaniego (Roma 1750). Obrząd ten rozpoczynał się od uroczystego wprowadzenia elekta do kła ś. Piotra, gdzie zaprzysięgał bronić praw Kła i był przyjmowany w poczet kanoników ś. Piotra. Przy grobie ś. Piotra śpiewano nad nim litanię do W. W. SŚ., w kaplicy zaś ś. Maurycego krdł presbyter namaszczał olejem katechumenów jego ramie i łopatki przy odpowiednich modlitwach. Następnie elekt siedząc na tronie uczestniczył w uroczystej mszy odprawianej przez pża. Po Graduale pż przypasywał mu miecz, podawał do prawej ręki jabłko (pomum) do lewej berło, a wkładając koronę mówił: „Accipe signum gloriae et diadema regni, coronam imperii in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti, ut spreto antiquo hoste, spretisque confugiis vitiorum omnium sic justitiam, misericordiam et judicium diligas et ita juste pie et misericorditer vivas, ut ab ipso Domino Nostro Jesu Christo in consortio Sanctorum aeterni regni coronam percipias, qui sum Patre et Spiritu Sancto vivit et regnat in saecula saeculorum.“ Na Ofertoryum, po złożeniu ofiary ze złota, elekt zamiast sudyakona przynosił na ołtarz kielich, patenę i hostyę. Komunię ś. przyjmował z rąk pża. Po koronacyi, następował uroczysty pochód przez miasto, przy czem cesarz trzymał strzemię konia pskiego. W ten uroczysty sposób był po raz ostatni koronowany Karol V (24 lut. 1530 r.). Odtąd uroczyście koronował pż Napoleona I w Faryżu przy zachowaniu w głównych częściach dawnego obrzędu, koronę tylko sobie i cesarzowej sam cesarz wkładał na głowę.

Również i koronacya królów (Niemcy, Hiszpania, Francya i Anglia) miała miejsce już w średniowieczu według różnych obrzędów, zapożyczonych z tradycyi i zwyczajów krajowych. W każdym razie znamionowała ona, iż monarcha otrzymuje władzę od Boga i przy Jego łasce rządy sprawować winien. Obecnie obrząd ten będący przywilejem bpów, znajduje się w Pontificale romanum nawet w najnowszem wydaniu (editio typicā z 1888 r.), ściśle według najdawniejszych wydań z 1596 r. I tutaj również przepisane jest złożenie wyznania wiary, przemowa konsekratora o obowiązkach monarszych, litania do WW. ŚŚ.; namaszczenie olejem katechumenów na prawem ramieniu (inter juncturam manus et inter juncturam cubiti) i między łopatkami, podanie miecza i włożenie korony przy słowach: „accipe coronam regni, quae licet ab indignis episcoporum tamen manibus, capiti tuo imponitur in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti, quam sanctitatis gloriam et honorem, et opus fortitudinis significare intelligas, et per hanc te participem ministerii nostri non ignoras. Ita ut sicut nos in interioribus pastores rectoresque animarum intelligimus ita et tu in exterioribus verus Dei cultor, strenuusque contra omnes adversitates ecclesiae Christi defensor assistens regnique tibi a Deo dati... utilis executor proficuus regnator sem-

per appareas.“ Po tem następuje wręczenie regalij i wprowadzenie na tron. Koronacya królowej dopełnia się zaraz po intronizacyi króla przy modlitwie: „et consortem nostram nobis a Deo conjunctam benedicere et corona reginali decorare digneris.“ Obszerny jest obrząd koronacyi królowej, która obejmuje sama panowanie. (Por. oprócz przytoczonych: Catalani Komentarz do *Ceremoniale rom.* I, 85 do 145; tegóż Komentarz do *Pontificale rom.* I, 369—417). *(Ch.).*

Koronacya obrazów. Od czasów najdawniejszych korona była oznaką władzy i czci. Ponieważ jednak używaną była także i w kulcie religijnym u pogan, przeto Chrześcijanie w pierwszych wiekach wstrzymywali się od umieszczania korony na obrazach religijnych oraz na zwłokach zmarłych wiernych. Z nadaniem wolności K-łowi, kiedy wpływ pogański ustał, a przynajmniej znacznie się zmniejszył, zmieniło się w tej wierze zapatrywanie; wprowadzono w IV w. korony do ikonografii chrześcijańs.; widzimy zatem postaci w koronie, jak np. ś. Agnieszki w Bazylice na drodze Nomentańskiej, który to wizerunek archeologia przypisuje Honoryuszowi I z VII w. W następnym stuleciu Grzegorz III uwieńczył złotą koroną obraz Najśw. Panny, a Durandus (*Rationale divinor. officior., l. I. c. III*) podaje, że za jego czasów był zwyczaj malowania po k-łach obrazów SŚ. z koronami na głowach, a z biegiem czasu w wiekach średnich wzrósł ten zwyczaj jeszcze bardziej. Prawdopobnie nie było stałej reguły oznaczającej kształt korony, najczęściej zaś używano jej ku czci Bogarodzicy. Uroczysty sposób koronacyi i obrazów zawdzięcza swe rozszerzenie wielkiemu czcicielowi Maryi, o. Hieronimowi z Forli (Paolucci) zak. Kapucynów z prowincyi bolońskiej z końca XVI w. Miał on zwyczaj każdą ze swych misyj zamykać w sposób uroczysty: koronowanie obrazu Najśw. Panny, najbardziej słynnego w okolicy, a znajdował do tego pomoc w ofiarności wiernych znoszących złoto, srebro i kamienie drogie. Nieco później, bo 27 sierpnia 1631 ukoronowano uroczyście w obec Kapituły watykańskiej obraz N. M. P. *a Febre* w kaplicy chórowej u ś. Piotra, koroną z daru hr. Aleksandra Sforza. Pallavicini testamentem z d. 3 lipca 1636 przeznaczył kapitule watykańskiej roczną rentę w tym celu, by z tego funduszu zakupywano co roku dwie lub trzy korony złote na obrazy cudowne Bogarodzicy, znajdujące się w Rzymie, a nie mające dotychczas koron, tak, aby z czasem każdy Jej obraz był ukoronowanym. Kiedy zaś wszystkie obrazy w Rzymie zostaną ukoronowane, może kapituła wieńczyć koronami wizerunki i poza Rzymem, o ile są cudowne, z tem zastrzeżeniem, że każdy obraz może być tylko raz koronowanym. Może także kapituła poświęcić całoroczny dochód na sprawienie jednej tylko korony, jeżeli chodzi o wizerunek wsławiony wielce, jak n. p. w Lorecie lub *Santissima Annuziata* we Florencyi. Nadto kapituła winna zawsze żądać uroczystego przyrzeczenia przełożonych kościoła mieszczącego obraz ukoronowany, że owe korony zawsze zdobić będą wizerunek. Sforza † 39 sierpnia 1638; dochód roczny przez niego legowany nie był zawsze jednaki; r. 1657 przynosił około 300 skudów, obecnie zaledwie połowę (przeszło 1350 złp.) Kapituła ta ułożyła regulamin odnoszący się zarówno do uchwalania koronacyi, jak i samegoż obrzędu. Obrazy, na których uwieńczenie zezwala kapituła watykańska, muszą być nie tylko czczone oddawna, ale nadto słynąć cudami i wzbudzać pobożność wiernych po dziśdzień. To wszystko ma stwierdzić bp miejscowy podając prośbę o koronacyę. Kapituła przychyliwszy się do prośby oznacza dzień koronacyi, ustanawia koronatora (zwykle bpa miejscowego) i wyjednywa u pża odpust zupełny dla tych, co po spowiedzi i Komunii ś. nawiedzą pobożnie kł, gdzie jest ów wizerunek. Zarządcy tych kłów winni postarać się o wybicie stosownych medalików. Opis samego obrzędu koronacyi przeczyta kapituła skreślony po łacinie wraz z dokumentem zawierającym jej w tym celu upoważnienie; podaje go także rozprawa p. t.: *Le couronnement des saintes images; étude historique et liturgique*, Lyon 1900 (ogłoszona po łacinie w *Analecta*, V, z lipca 1899). Pże mają zwyczaj przekazywać kapitule watykańskiej prośby wniesione do Stolicy Aplskiej o pozwolenie na koronacyę

obrazu. Trafia się jednak, iż na skutek tej prośby, nie przekazując jej kapitule ś. Piotra, sami osobiście lub przez swoich delegatów dopełniali koronacyi, jak np. Pius VII w Savonie obraz Matki Bożej Miłosierdzia, albo Pius IX obraz Dziewicy Niepokalanej w kaplicy chórowej u ś. Piotra w Rzymie, w Lourdes (przez delegacyę), albo w ten sam sposób Leon XIII uwieńczył statuę Niepokalanej w kaplicy domu macierzystego Szarytek w Paryżu. Wówczas obrządek koronacyi jest nieco odmienny; zawiera go również rozprawa cytowana. Bpi na mocy swej władzy mogą uroczyście koronować obrazy N. M. P., trzymając się w sprawie samegoż obrzędu dekretu Kongr. Obrzęd. z 19 marca 1897. W sposób prywatny uwieńczyć obraz N. M. P. może każdy, jakoż często napotykamy po kłach obrazy z koroną w ten sposób umieszczoną.

Następujące obrazy cudowne N M. P. koronowano w Ojczyznie naszej na mocy zezwolenia kapituły watykańskiej: 1) Częstochowa d. 8 września 1717, koronował Krzysztof Szembek bp chełmiński w imieniu nuncyusza Hieronima Grimaldego koronami poświęconemi przez Klemensa XI. W 1817 r. obchodzono pod przewodnictwem bpa Woronicza setną rocznicę koronacyi. W nocy z 22 na 23 października 1909 ukradziono korony (i sukienkę zdobiącą obraz); nowe korony z daru Piusa X dopełniają powtórną koronacyę obrazu; 2) Nowe Troki na Litwie; 4 września 1718 koronował Kazimierz Konstanty Brzostowski bp wileński koronami przysłanemi z Rzymu. 3) Kodeń na Podlasiu, 13 czewca 1723, koronator Stefan Rupniewski bp łucki, obraz od 1875 na Jasnej Górze w Częstochowie; 4) Sokal na Rusi Czerwonej w kle Braci mniejszych, 8 września 1724, koronował Jan Skarbek arbp lwowski koronami z daru kard. Anibala Albani'ego protektora Królestwa Polskiego, poświęconemi przez Inocentego XIII; 5) Podkamień w województwie wołyńskiem u Dominikanów, 15 sierpnia 1727, koronował Stefan Rupniewski bp łucki koronami z Rzymu, poświęconemi przez Benedykta XIII. Korony te szczero złote ukradziono 1870; nowe miedziane pozłacane umieszczono 1873; 6) Żyrowice na Litwie u Bazylianów 19 września 1730, koronator Atanazy Szeptycki metropolita kijowski koronami z Rzymu. Od r. 1839 w ręku schizmatyków; 7) Łuck u Dominikanów, obecnie (od 1832) w katedrze, d. 8 września 1749, koronami z daru Michała Potockiego wojewody wołyńskiego ukoronował Franciszek Kobielski bp łucki; 8) Wilno u ś. Michała (Bernardynek) 8 września 1750, koronami z daru obywateli litewskich, ukoronował Jan Zienkowicz bp wileński; 9) Lwów u Dominikanów 2 lipca 1751, koronował Mikołaj Ignacy Wyżycki arbp lwowski; 10) Łąki-Bratyańskie dyec. chełmińska 4 czerwca 1752, koronował Wojciech Leski bp chełmiński koronami sprawionemi przez obywateli ziem pruskich; 11) Leżajsk na Rusi Czerwonej u Braci Mniejszych, 8 września 1752, koronował Wacław Hieronim Sierakowski bp przemyski koronami z daru Stanisł. Potockiego wojew. kijowskiego; 12) Chełmno 22 maja 1754, koronował Wojciech Leski bp chełmiński; 13) Skępe (dyec. płocka) w kle niegdy Braci Mniejszych 18 maja 1755, koronował bp Floryan Pląskowski sufragan chełmiński koronami z daru wiernych; 14) Jarosław na Rusi Czerwonej, 8 września 1755 u Jezuitów (obecnie Dominikanów), koronował Wacław Hieronim Sierakowski bp przemyski; 15) Berdyczów w kle Karmelitów bosych, obecnie parafialnym, 16 lipca 1756, koronował Kajetan Ignacy Sołtyk bp kijowski koronami z daru Benedykta XIV; gdy je skradziono w pierwszej połowie XIX w., ofiarował nowe korony Pius IX, a powtórnej koronacyi dokonał 6 czerwca 1854 Kacper Borowski bp łucki i żytomierski; 16) Białyniczе na Białej-Rusi u Karmelitów Bosych 20 września 1761 Jerzy Mikołaj Hylzen bp smoleński koronami ze składek wiernych. W r. 1876 kł obrócono na cerkiew, obraz zaś przedtem ostatni proboszcz katol. ks. Godlewski ukrył. (Por. ks. Wacław Kapucyn, *O cudownym obrazie Matki Bożej w Białyniczach wiadomość historyczna*, Kraków 1899; 17) Rzeszów (dyec. przemyska) u Braci Mniejszych 8 września 1863, koronował Wacław Hieronim Sierakowski koronami ze składek wiernych sprawionemi. Te gdy ukradziono, ponownej

koronacyi dokonał 8 września 1898 Karol Hryniewicki arbp pergeński; 18) Chełm w katedrze unickiej, obecnie soborze schizmatyckim, 15 września 1765 koronował Herakliusz Lisiański arbp smoleński i siewierski ob. rus.; 19) Przemyśl u Dominikanów a od r. 1787 w katedrze łac. K-a d. 15 sierpnia 1766; 20) Miedniewice u Braci Mniejszych 7 czerwca 1767, koronował Ignacy Krasicki ks. bp warmiński koronami ze składek wiernych, które ukradziono 1907 r.; 21) Poczajów na Wołyniu u Bazylianów 8 września 1773, koronował Sylwester Lubieniecki-Rudnicki bp łucki i ostrogski ob. rus. Obraz ten obecnie jest w kaplicy domowej jednego z zamków małopolskich; 22) Lwów w archikatedrze łać., 12 maja 1776, koronował Wacław Hieronim Sierakowski arbp lwowski; 23) Bołszowce na Rusi Czerwonej u Karmelitów trzewiczkowych w sierpniu 1777, koronował Kryspin Cieszkowski bp nisseński, kan. lwowski; 24) Przemyśl u Franciszkanów 8 września 1777, koronował Dominik Piotr Karwosiecki franciszkanin bp biblijski; 25) Latyczów na Podolu u Dominikanów (obecnie kł parafialny), 1778 w październiku, koronował Stanisław Rajmund Jezierski dominikanin bp bakoński koronami sprawionemi przez wiernych; 26) Międzyrzecz Ostrogski na Wołyniu 15 sierpnia 1779, koronator Franciszek Komarnicki bp cezareopolski, sufragan łucki; 27) Szydłów na Żmudzi, 8 września 1786, koronator Stefan Jan ks. Gedroyć bp żmujdzki koronami poświęconemi przez Piusa VI; 28) Kalisz w kolegiacie 15 maja 1796, koronował Michał Kosmowski bp martyropolski opat w Trzemesznie, koronami z daru Jędrzeja Ogińskiego; 29) Starawieś (dyec. przemyska) u Jezuitów, d. 8 września 1877, koronator Ludwik Jacobini nuncyusz w Wiedniu; 30) Kalwarya pacławska (dyec. przemyska) u Franciszkanów, 14 sierpnia 1882, koronator Łukasz Solecki bp przemyski koronami z daru Józefa Tyszkowskiego; 31) Kraków na Piasku u Karmelitów trzewiczkowych, 8 września 1883, koronator Albin Dunajewski bp krakows. koronami według rysunku Matejki; 32) Kalwarya Żebrzydowska (dyec. krakows.) u Braci Mniejszych; 15 sierpnia 1887, koronator Alb. Dunajewski bp krak.; 33) Dzików (dyecezya przemyska) u Dominikanów, 8-go września 1904, koronator Józef Sebastyan Pelczar bp przemyski; 34) Tuchów (dyec. tarnowska) u Redemptorystów, 2 października 1904, koronator Leon Wałęga bp tarnowski; 35) Lwów u Jezuitów 28 maja 1905, koronator Józef Bilczewski arcyb. lwowski; 36) Kraków u Franciszkanów, 20 września 1908, koronator Kard. Jan Puzyna ks. bp. krakow. Korony sprawiono ze składek wiernych.

Bibliografia. *Encyklopedya* Nowodworskiego t. XVI, str. 603 i in., gdzie podano obficie daty bibliograficzne, ale opuszczono koronacye we Lwowie, Bołszowcach i Starejwsi; ks. Wacław Kapucyn, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajśw. Matki Bożej*, (Kraków 1902) mylnie mówi o koronacyi obrazu w Jarosławskiej cerkwi unickiej i u Kapucynów warszawskich, gdyż ta ostatnia była nie na mocy dekretu kapit. watykańs.); ks. Alojzy Fridrich, *Historye cudownych obrazów Najśw. P. Maryi w Polsce*, Kraków, t. I, 1903; t. II, 1904; t. III, 1908; nadto mają wyjść jeszcze dwa tomy; *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. II, część II. Prócz powyższych dzieł por. o *Kaliszu*: ks. Michał Ciesielski, *Pamiątka* pierwszej setnej rocznicy koronacyi cudownego obrazu w kolegiacie kaliskiej, Kalisz 1897; o *Starejwsi*: *Przegląd polski* z 1877; o *Dzikowie*: *Sodalis Marianus* rocznik IV; *Kronika dyecezyi przemyskiej* z r. 1904, i *Róża duchowna* z r. 1904; ks. arbp Teodorowicz, *O e-zji dnoczeniu narodowem mowa wypowiedziana w Dzikowie podczas uroczystości koronacyjnej cudownego obrazu d. 8 września 1904*. Lwów 1904; o *Tuchowie*: *K-ya cudownego obrazu N. M. P. w kle O. O. Redemptorystów w Tuchowie*, druk. w Krakowie 1904 i *Sodalis Marianus* rocznik IV; o *Lwowie u Jezuitów*: *Album kła O. O. Jezuitów we Lwowie wydany z okazyl koronacyi obrazu Matki Bożej Pocieszenia*, Kraków 1905; ks. Jan Sygański, *Monografia obrazu Matki Boskiej Po-*

cieszenia ukoronowanego d. 28 maja 1905 w kościele lwowskim O. O. *Jezuitów*, Lwów 1906; *Kazania koronacyjne ks. Arbpa Józefa Bilczewskiego i ks. Karola Józefa Fiszera bpa sufragana przemyskiego wygłoszone we Lwowie 28 maja 1905*, Lwów 1905; w *Krakowie u Franciszkanów*; O. Alojzy Karwacki, *K-a cudownego obrazu Matki Boskiej Bolesnej w kle* O. O. *Franciszkanów w Krakowie d. 20 września 1908*. Kraków 1908 r.

M. B.

Koronka—corona albo orbiculus precatorius jest to część różańca, czy to na paciorkach wedle pewnego porządku ułożonych czy też w modlitwach. Nazwana koronką, że Ojcze nasz (na większych paciorkach) i Zdrowaś Marya (na mniejszych) odmawiane składają jakby koronę albo wieniec na część jakiej tajemnicy lub cześć Najśw. Maryi Panny. Koronek jest wiele rodzajów.

1) Koronka poświęcona na cześć P. Jezusa, składa się z 33 Ojcze nasz dla uczczenia 33 lat życia P. Jezusa na ziemi z dodaniem 5 Zdrowaś Marya do pięciu Ran przenajświętszych. Koronka ta została ułożona przez świątobliwego zakonnika kamedułę Bł. Michała z Florencyi, ur. około 1440 r. Potwierdził ją pż Leon X, a Stolica Apost. zaleciła ją ludowi. Prawo nadawania odpustów dla tych koronek przysługuje OO. Kamedułom, lub innym kapłanom, przez Kamedułów upoważnionym (Por. „Koronka kamedulska ku czci P. Jezusa," Kraków, 1884).

2) K-a o pięciu ranach P. Jezusa złożona jest z 5 części, każda część ma 5 Chwała... na cześć 5 ran Zbawiciela i jedno Zdrowaś Marya na końcu każdej części, na cześć Matki Bożej Bolesnej. Dla pozyskania odpustów (*Raccolta delle indulgence 125*) K-a winna być poświęcona przez ks. generała Passyonistów, albo kapłana przez niego upoważnionego.

3) K-a św. Brygidy dla uczczenia 63 lat życia N. M. P., złożona jest z 6 dekadów (części), każda zaś część z 1 Ojcze nasz, 10 Zdrowaś... i jednego Wierzę. Na końcu szóstej części dodaje się jedno Ojcze nasz, na cześć 7 boleści i 7 radości MB i trzy Zdrowaś, aby była liczba 63. Odpusty przywiązane podaje *Raccolta delle Indulgenze* str. 190. Dla zyskania tych odpustów potrzeba, aby koronki były poświęcone przez ks. Opata generalnego Kanoników Najśw. Zbawiciela, albo kapłana do tego upoważnionego.

4) K-a na cześć 7 boleści N. M. P. pochodzi z pobożnej praktyki założycieli zakonu Sług Maryi (około 1223 r.), składa się z rozważania 7 boleści N. M. P. i po każdem rozważaniu odmawia się 1 Ojcze, 7 Zdrowaś..., przy końcu dodaje się 3 Zdrowaś... (Por. *Raccolta* str. 176). Upoważnienie do poświęcenia tych koronek daje Generał Serwitów.

5) K-a anielska składa się z 9 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś Marya po każdem Ojcze nasz i odpowiednich modlitw, po tem odmawia się 4 Ojcze nasz: pierwsze do św. Michała, drugie do św. Gabryela, trzecie do św. Rafała, czwarte do Anioła naszego stróża. Odpusty ob. *Raccolta* 401. Te K-i z rozporządzenia Piusa IX (Ś. K. Obrz. 4 lut. 1877 r.) powinny być poświęcane przez kapłanów, mających pozwolenie ogólne od Stolicy św. błogosławienia koronek i t. p.

6) K-a arcybractwa paska rzemiennego czarnego pod wezwaniem M. B. Pocieszenia składa się z 13 Ojcze nasz, 13 Zdrowaś i jednego Wierzę. Pociorki swym kolorem niebieskim i białym wyrażają czystość i niewinność Maryi, a zebrane w jedno na sznureczku czerwonym przypominają miłość Maryi i mękę P. Jezusa. Odpusty ob. *Rescr. auth.* p. 505. (Por. *Arka Pociechy czyli Zbiór nabożeństwa na cześć N. M. P. od Pocieszeniu*, Kraków, 1880, str. 543).

7) K-a o Krwi Przenajdroższej Chrystusa Pana ułożona przez ks. Franciszka Albertini'ego bpa Terracińskiego, składa się z 33 Ojcze nasz i 7 Chwała i rozpamiętywania męki P. J. Odpusty ob. *Raccolta* 157.

8) K-a na cześć Serca N. Maryi Panny składa się z 5 Ojcze nasz i 35 Zdrowaś Marye. Odpusty ob. *Raccolta* 299.

9) K-a do Serca P. Jezusa ku czci Najśl. Serca Jezusowego. Odpusty ob. *Raccolta* 164.

10) K-a na cześć Niepokal. Poczęcia N. Maryi Panny składa się z inwokacyi, 3 Ojcze nasz, 12 Zdrowaś Marya i 3 Chwała. Odpusty ob. *Raccolta* 300.

Historycznych źródeł pobożnej praktyki odmawiania koronki należy szukać u anachoretów pierwszych wieków Kła, którzy używali małych kamyków lub innych znaczków na obrachowanie swych modlitw. Nieumiejący czytać odmawianie psalterza zastępowali częstem odmawaniem Ojcze nasz. Fleury i inni początek naszych koronek wywodzą z z XI w. od zakonników, którzy konwersom przepisywali obowiązek odmawiania w czasie godzin kanonicznych pewnej liczby Ojcze nasz i Zdrowaś... i dla ułatwienia im tego obowiązku, dawali im ziarnka nawleczone na sznurku. (Por. ks. Augustyn Arndt, *Odpusty*, Kraków 1890; Guillois, *Wykład wiary katol.* t. IV).

X. S. G.

Körös bpstwo ob. art. Krzyżewac.

Korotkiewicz Piotr ks., autor kilku kazań: *Kazania na uroczystość Niep. Poczęcia N. M. P.* Lwów 1850; *Mowa religijna miana u OO. Dominikanów.* Lwów 1848. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa.* Kraków 1896, t. II, str. 333).

Korozain — miasto w Galilei nad jeziorem Genezaret, niedaleko od Kafarnaum i Beitsaidy ku północy. Temu miastu Chrystus Pan wypowiedział straszne „biada“ (Matth. XI, 21; Luc. X, 13). Dziś to miasto nie istnieje. Niektórzy egzegeci upatrują ruiny Korozain w Keraze—3 kilometry od Tell Hum (Kafarnaum)—zdanie to bardzo prawdopodobne, inni w Qersa, a Fr. Hummelauer (*Comment. in Jos.* p. 419—420) uznaje Korozain w dziś. Takasin mieście na pograniczu pokolenia Zabulon (Jos. XIX, 13). (Por. Guérin, *Galilée* I, 241—247; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, 1897, III, 154; D. Zanecchia, *La Palestine d'aujourd'hui*, 1899, II, 658; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, II, 1016—1020).

Korporacya ob. Stowarzyszenia.

Korporał — corporale jest to chusta biała lniana, na której w czasie Mszy św. składa się hostya i kielich, a w cyborium puszka i monstrancya (*Rubr. Mis.* p. II, t. II, n. 2). Euzebiusz pż przed Sylwestrem zalecił używanie K-a, według innych Sykstus (Gawant I, 125). Nazywa się K-em, ponieważ ciało Chrystusa (Corpus Christi) na nim się kładzie, dawniej nazywał się pallium, palla lub palla corporalis i był daleko większy niż dzisiaj, rozkładał się na ołtarzu na kształt obrusa, tak że zamiast palki służył do nakrycia kielicha. K. ma obecnie formę kwadratową, jest długi i szeroki na 52 centym., płócienny, na rogach lekko obhaftowany lub koronką obszyty, na przedniej części na dwa palce od brzegu może być wyszyty mały krzyżyk (Quarti *in Rubr. Miss.* p. II, t. I, s. III, d. I; Suarez in 3 p. S. Th. t. 3, q. 81, s. 6). W tych miejscach, gdzie są składane święte postacie nie może być żadnych haftów (*Rubr. Miss.* p. II, t. I, n. 1; *De defect. Mis.* t. 10, n. 1. K. przed użyciem powinien być poświęcony przez bpa lub kapłana upoważnionego. Gdyby przez nieuwagę użyty był K. niepoświęcony, trzeba go poświęcić, gdyż użycie nie zastępuje poświęcenia (S. K. Obrz. d. 31 sierp. 1867). Prać K-y powinien subdyakon (Herdt, *S. Liturgiae Praxis* I, n. 171). K. składa się: najprzód należy złożyć na 3 równe części czyli plikatury, aby plikatura przednia z wyszytym krzyżykiem została najprzód zachylona na plikaturę środkową, a potem to samo czyni się z plikaturą tylną; plikatura po prawej ręce leżąca zachyla się na środkową a potem plikatura lewa. Rozkłada się korporał naodwrót, najprzód plikatura jego lewa, potem prawa, następnie tylna, wreszcie przednia. K. mistycznie oznacza przescieradło, którem po zdjęciu z krzyża obwinięte było Ciało Chrystusowe. (Ks. St. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, t. I, str. 43).

X. S. G.

Korrektoria ob. Wulgata.

Korreriowie albo Koterellowie (Correrii, Coterelli), byli to heretycy w XII w. szerzący się w części Francyi. Wyznawali oni błędy Petrobrusianów (ob.) Sobór lateraneński w r. 1179 za

Aleksandra III pża odbyty potępił tę herezyę. (Por. Sanderus, *Haeres* CXLVIII; Richard et Giraud, *Bibliothèque*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 540).

Korsak — **1)** Antoni T. J., rusin, ur. na Białej Rusi w r. 1764, wstąpił do Jezuitów w Połocku w r. 1871, był profesorem retoryki przez lat 9 i zarządzał kolegiami w Orszy i Mohilowie. Po wydaleniu Jezuitów z Rosyi w r. 1820, O. Antoni udał się do Galicyi, gdzie był rektorem w Tarnopolu i w Tyńcu. † w Starejwsi w r. 1831. Ułożył *Dictionarium latino - polonicum* 1796, in 8-o. — **2)** Jan T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1703, wstąpił do nowicyatu w Wilnie w r. 1720. Nauczał w tem mieście humaniorów i filozofii, i w Połocku — teologii. Był rektorem i admonitorem w Zodziszkach w r. 1773. Napisał: *Kazania na Obłóczynach JMCP. Platerówney Wojewodzianki inflandzkiey Zakonu S. Benedykta.* Wilno, 1744; *Dom słońca w domach Platerów* oraz Brzostowskich upatrzony; *Rok Jak dzień krótki, i dzień jak rok długi* co do wieczności rekompensy i t. d. Wilno 1747, 8-a; *Koronka nie już z dwunastu gwiazd świetnych, ale z dar świetnych... złożona i t. d.* 1748, 8-a; Toż Wilno 1759, 8-a; *Niedziela prawdziwa*, jako od Boga niedzieląca i t. d. Wilno 1749, 8-a; *Rok łaski rok Janowy na każdy dzień* jednego Świętego... remonstrujący, i t. d. Tamże 1750, 8-a, *Punkt honoru* Świętych Józefa Joachima y Anny i t. d. Warszawa 1750, 8-a; *Trybut powinney wdzięczności* Świętemu Kazimierzowi, królewiczowi Polskiemu... wypłacony. Nieśwież 1751, 8-a; *Memoryał wieczny życia męki i śmierci Jezusowej i t. d.* Wilno 1751; 1763; *De incitamentis ad litterarum studia oratio etc.* 1754, 4-o; *Środek dość skuteczny do zbawienia* i otrzymania wszystkiego i t. d. Nieśwież 1754, 8-a; *Uwagi i przysługi na główniejsze święta Najśw. Maryi Panny.* Pelplin 1874, 16 a, wyd. o. Jackowski T. J. — **3)** Rafał T. J., również rusin, ur. w r. 1715, przyjęty do Towarzystwa w r. 1733, uczył gramatyki i humaniorów, był profesorem filozofii i teologii w Wilnie, gdzie był przez 3 lata rektorem uniwersytetu, a w r. 1773 przełożonym seminaryum bpiego, Napisał: *Variae disputationes.* Vilnae, i inne pisma filoz.-polemiczne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*; Brown, *Biblioteka pisarzów* T. J).

X. J. N.

Korsak Floryan, sufragan łucki r. g., z jakiej pochodził gałęzi, tej bardzo licznie rozrodzonej familii — niewiadomo, ale to jest znaną rzeczą, że na świat przyszedł d. 14 maja 1749 r. Upodobawszy sobie stan zakonny, wstąpił do Bazylianów i kapłaństwo przyjął z rąk ks. Gedeona Horbackiego, biskupa pińskiego i turowskiego, w r. 1772, posuwając się następnie w hierarchii zakonnej. W Żydyczynie (o milę od Łucka) został naprzód koadjutorem opata, potem od r. 1782. jak się zdaje, mianowany tam opatem i kawalerem orderu Św. Stanisława. Na początku XIX w. (w 1803 r.) zastajemy go nominatem sufraganem biskupa łuckiego r. g. Stefana Lewińskiego, a konsekracya nastąpiła w 1805 r. (może przy końcu 1804); piastował on też urząd generalnego oficyała dyecezyi łuckiej i w charakterze sufragana miał opatrzenie z opactwa żydyczyńskiego, które przynosiło na początku XIX st. ok. 30,000 złp. mając około 300 dymów poddanych. W tym czasie mieszkało tam 6 zakonni- (oprócz opata) kapłanów i 2 kleryków. Już za czasów polskich bywała w Żydyczynie zwykle szkoła publiczna przez opata i zakon utrzymywana; istniała ona do r. 1793; nadto egzystowała tu, do r. 1799, szkółka rzemieślnicza, kształcąca poddanych opackich w rozmaitych zawodach pożytecznych.

Później Cesarz Paweł dał w opactwie żydyczyńskiem czasowy przytułek Trapistom francuskim, wypędzonym przez rewolucyę; na ich utrzymanie wyznaczono z dochodów opactwa 9,144 zł. pol.; schroniło się tutaj księży mszalnych tej reguły 11, braciszków 10, nauczycieli 12, uczniów (od lat 8 do 17) 27; tych większość pochodziła z Francyi, miejscowych tylko 10; Trapiści byli tu od 1799 r. do maja 1800. Po wyjeździe tych zakonników opactwo swoim kosztem dalej szkoły utrzymywało, większych rozmiarów niż zwyczajne parafialne, o 2 klasach i 4 nauczycielach; z

tych było 3 Bazylianów i jeden świecki, uczący po rosyjsku; wykładano też język niemiecki; uczniów (1803 r.) 30; w I kl. dawano, oprócz katechizmu, początków języka polskiego, rusińskiego i rosyjskiego, nadto przechodzono tu naukę moralną i 4 działania arytmetyki i uczono pisać; w kl. II ciąg dalszy tych wszystkich nauk i jeszcze była geografia i historya narodowa. Gdy tu na wizytacyę zjechał w tym czasie Tadeusz Czacki, to zaproponował opatowi Korsakowi, czyby niechciał przenieść tego zakładu naukowego do Łucka, łącząc go ze szkołami w tem mieście. Ks. Korsak chętnie się na to zgodził i zrobił zapis i przyrzekł, że dopóki żyć będzie i zostawać na tem stanowisku, to 9,000 zł. rocznie przeznacza na te szkoły z dochodów opactwa, a nadto 555 zł. gr. 9 zaległych procentów od sumy zapisanej na klasztor przez Ilnickiego, a lokowanej na Kiwircach u Szemiotów, byleby to już wyegzekwował sam zarząd szkół łuckich i swoim kosztem. To jednak przeniesienie tej szkółki do Łucka nie przyszło do skutku, nie wiemy dla czego i znajdujemy w latach następnych ślady nauczania w Żydyczynie i nawet konwiktu tam się znajdującego, w którym w 1807 roku było 30 młodzieży, w 1809—24; a skądinąd się dowindujemy, że ks. opat Korsak wyznaczył potem całą tę sumę 9,555 zł. na gimnazyum krzemienieckie. Ale nie tylko zajmowała tego opata kwestya oświaty i działalność pedagogiczna; jako sufragan-biskup miał w swojej pieczy sprawy Kościoła, którym był oddany całem sercem, odznaczając się wielką gorliwością pasterską. Tak np. wiemy, że w 1809 r starał się bardzo u hr. Koczubeja, ministra spraw wewnętrznych o zwrót 39 cerkwi z dyecezyi łuckiej unitom, zapieczętowanych, rujnujących się bez użytku; pracował też żarliwie na ambonie i w konfesyonale, ale ta działalność nie trwała długo, bo Pan Bóg powołał go do siebie już dn. 15 lipca 1811. (Por. *Opisanje dokumentow arch. unijatskich mitropolitow*, t. II Peters. 1907; rękopiśmienne materyały w ręku piszącego; *Kijewskaja Starina*, 1885, II).

J. M. G.

Korsak Jan Chryzostom, kanonik reg. later. Był przełożonym w różnych kanoniach, później wizytatorem swego zakonu na Litwie. Przeżywszy w zakonie lat 40 umarł w Krakowie 2 lipca 1652 posługując chorym czasu zarazy. Pochowany u Bożego Ciała w Krakowie. Kazanie jego miane na pogrzebie Mikołaja Wolskiego na Krzemienicy, kasztelana witebskiego, Wilno 1621, z drukarni Leona Mamonicza odznacza się pięknym językiem.

Korsak Rafał, metropolita unicki, był mężem pobożnym, uczonym, wymownym i zasłużonym w sprawach Unii. Zasługi jego w kwestyi dusz pasterstwa dobrze i wiernie określił ś. p. O. Załęski (*Jezuici w Polsce*), malując nader umiejętnie obraz upadku Unii za Władysława IV i twierdząc, że się ona dźwignęła i zakwitła jedynie dzięki gorliwości takich metropolitów, jakimi byli Korsak, Sielawa, niektórych biskupów zjednoczonego obrządku i światłych senatorów. Prace i żywot tego mętropolity doprowadzają nawet uprzedzonych badaczy do przeświadczenia, że głównie miłością i światłem starał się on prowadzić do zjednoczonego Kościoła; nawet taki Kasyan Sakowicz, co umiał przypiąć łatkę każdemu prawie dostojnikowi cerkwi, gorąco Korsaka miłował. W porównaniu ze swoimi poprzednikami znacznie miał mniejsze dochody, przy zwiększonych jednocześnie wydatkach, niemniej jednak niema ani cienia skargi na jego chciwość, wyzysk lub zdzierstwo; w testamencie nie znajdujemy wzmianki, aby rodzinę sowicie wzbogacił. Był gorliwym wyznawcą swej wiary, ale umiał władzę szanować świecką. Przyszły metropolita musiał przyjść na świat przy końcu samym XVI w. (chociaż niektórzy r. 1600 podają); pochodził z linii bobynickiej (Bobyniczo seu Babynicze, miasteczko, teraz w pow. lepelskim gub. witebsk.), był synem Szymona († 1609) i Katarzyny Tyszkiewiczówny, a wnukiem Iwana, chorążego połockiego; urodził się w kalwinizmie grasującym wtedy niezmiernie na Litwie, ale już w dzieciństwie, nie wiadomo w jaki sposób, został wyznawcą Kościoła katolickiego i 1610 uczył się w koleg. jezuic. w Nieświeżu; tam go wtedy obaczył Welamin Rucki i przepowiedział, że zostanie bazylianinem i metrop. unic. i rzeczywiście tak się stało; mając lat 20

wstąpił do nowicyatu bazyliańskiego w Wilnie, a potem się jeszcze dalej uczył i kształcił w Brunsberdze, Pradze i Rzymie. Uzbrojony nauką i świętobliwością powrócił do kraju po 1626 roku i natychmiast zwrócono nań uwagę: mianowano go archimandrytą u św. Trójcy w Wilnie, potem został generałem Zakonu, biskupem halickim, pińskim, koadjutorem cum succesione metropolity, archim. onufrejskim, a Zyg. III zdążył mu jeszcze nadać przywilej na opactwo kobryńskie. Na wszystkich tych stanowiskach godnie występował i pracował gorliwie dla dobra Kościoła i zjednoczenia ze Stol. Apost.

Ciężkie nastały dla Unii czasy za panowania Władysł. IV (który go zaraz obdarzył opactwem leszczyńskiem); to też Korsak zrozumiał, że trzeba było działać i legalnie walczyć, broniąc unitów i Unii, względem której znane jest z dziejów naszych zachowanie się króla... Miał też Korsak bardzo na sercu staranie o beatyfikacyę Jozafata Kuncewicza i w tej sprawie wyjechał do Rzymu w 1633 r. a w początkach sierpnia był już w Wiecznem Mieście. Władysław IV, trawiony rozległymi planami swojej polityki wschodniej z uszczerbkiem Unii, niezgodnie z wielkiemi myślami politycznemi XVI wieku i z dawnemi tradycyami, umyślił także wtedy wysłać nadzwyczajne, świetne poselstwo, z Ossolińskim na czele, do Urbana VIII, aby go zjednać dla swoich projektów. Korsak przybył tam trochę wcześniej i, opatrzony listem Ruckiego, rozpoczął wnet zabiegi, celem udaremnienia wrogich dla Unii zamysłów poselstwa królewskiego, pamiętając o tem, że na sejmach godzono się na to, aby papież był rozjemcą w spornej sprawie, tyczącej się religii, a stronom wolno było godziwymi środkami popierać swoje wnioski.

Potrzeba więc było przedstawić Stol. Apost. stan rzeczy w Polsce, a przydany Ossolińskiemu Andrzej Gembicki, sufragan krakowski, z instrukcyami od prymasa i episkopatu, miał także na celu bronienie praw Kościoła i popiernie Korsaka w szczegółach polityki unickiej. Kurya, poznawszy teraz koadjutora metrop., oceniła go w zupełności i chwaliła jego gorliwość. Papież rozpoznał całą sprawę i założył protest przeciw uchwałom na niekorzyść Unii skierowanym; protest ten stał się dzielną bronią dla unitów; było to zasługą Korsaka, który otrzymał nominacyę na assystenta tronu papieskiego i tytuł hrabiowski. Po powrocie do kraju Korsak dalej pracował z całego serca w Winnicy Pańskiej, a miał szerszy zakres działalności. Po śmierci Ruckiego został metrop.; w Wilnie w 1637 odbył się uroczysty ingres. Nie załatwiona sprawa beatyfikacyi Kuncewicza powołała go powtórnie do Rzymu, gdzie musiał dłużej zabawić, aby tam wszystko należycie urządzić i w Rzymie 1642 r. oddał Bogu ducha, pochowany w kościele św. Sergiusza i Bacha, przy którym teraz jest kolegium ruskie i gdzie Bazylianie położcy umieścili na posadzce płytę grobową metropolicie. ze stosownym napisem. (Por. *Opisanje dokumentow archiw. unijats. mitrop.*, t. I, Peters. 1897; prace Stebelskiego; znakomita monografia Rumbolda z Połocka, *Rafał Korsak* w „Przeg. histor." t. III, z. 3 i następne).

J. M. G.

Korsyka, wyspa, w zachodniej kotlinie m. Śródziemnego leżąca, na północ od wyspy Sardynii, nosiła nazwy ἡ Κύρνος, Κορσίς, Corsica. — Dzieje K-i. Pierwotnie K-ę zamieszkiwali Iberyjczycy, z którymi połączyli się osadnicy z Liguryi. Wiadomości pierwsze o K-e podają Strabon, Dyodor Sycyl., Pliniusz (*Hist. Nat.*, 3, 6, 12). Okolice nadbrzeżne zajęli Etruskowie, Kartagińczycy, Grecy z Phokaia (w Jonii). Ci ostatni założyli osadę Alalię, zw. przez Rzymian Aleryą. Rzymianie utworzyli kolonię Aleryę i Maryę (Mariana). W V w. K-ę opanowali Wandalowie, potem Gotowie, w 850 r. Saracenowie. Pepin podarował K-ę St. Ap., pż Grzegorz VII w 1077 r. poddaje K-ę bpowi Pizy, jako swemu „Vicario." Pż Bonifacy VIII ofiarował Korsykę Jakóbowi, królowi aragońskiemu (1296 r.), lecz mieszkańcy K-i w 1347 r. uznali nad sobą zwierzchność Genui. Królowie aragońscy nie zrzekali się swych praw do K-i, to też powstały walki na K-e do r. 1447, kiedy pż Mikołaj V oddał K-ę Genueńczykom. Część mieszkańców K-i nie chce ulegać Genui, walki trwają w dalszym ciągu

W XVI w. jakiś czas wyspą władali Francuzi, lecz Genueńczycy zajmują na nowo wyspę (1559 r.) i niemal bez przerwy do r. 1768 rządzą na K-e, pomimo kilkakrotnych usiłowań mieszkańców, aby zdobyć niezależność w 1731 r., 1736—1739, 1755—1768. W 1768 r. K-a przeszła pod panowanie Francyi, która siłą uśmierzała powstanie na K-e. Obecnie K-a stanowi departament francuski z głównem miastem Ajaccio. Wyspa K-a stanowi obszar ok. 8,700 kilom. kwadr., w 1906 r. liczyła ok. 291,160 mieszkańców.

Miasto Ajaccio, na zachodniem wybrzeżu wyspy położone, powstało z odbudowanego w 1495 r. Adjacium, o 2 kilometry od starożytnego miasta Urcinium. Miasto K-a posiada akademię, szkoły techniczne, muzeum, bibliotekę z 30 tys. tomów i t. p. Jako rodzinne miasto Napoleona posiada pamiątkowy dom Bonapartych, dwa posągi Napoleona. Do pięknych zabytków należy kl w stylu odrodzenia z r. 1585 i in

Dzieje kościelne na Korsyce. Prawdopodobnie już za czasów Rzymskich byli chrześcijanie na Korsyce. Podanie mówi o świętych jej mieszkańcach, Eufrozyuszu, Dewocie, o Julii i in. Z listów św. Grzegorza W. okazuje się, iż w VII w. były na K-e bpstwa Aleria, Tamita, Adjacium. Po zburzeniu Tamity w VII w. powstały stolice bpie w Accia, Mariana, Nebbio i Sagona. Bpstwa te zależały bezpośrednio od St. Ap. W 1092 r. pż Urban II poddał je metropolicie arcybpowi Pizy. W 1121 r. pż Kalikst II zniósł tę zależność bpów K-i od arcybpa Pizańskiego. Na skutek walk wewnętrznych i wpływów Genui, pż Inocenty II w 1133 r. bpów Accia, Mariana i Nebbio poddał metropolii Genui; bpstwa Alerya, Ajaccio i Sagona—zostawił metropolii Pizańskiej. W 1248 r. Genua stała się metropolią dla wszystkich bpstw na Korsyce. W 1560 r. pż Pius IV połączył dyecezyę Accia i Mariana. Od 1801 r. na K-e istnieje jedno bpstwo Ajaccio (dioec. Ajacensis), obejmujące całą wyspę i należące do metropolii w Aix (ob. art. Aix). Dyecezya Ajaccio w kapitule liczy 9 kanoników, ok. 1890 r. posiadała 278,501 wiernych, 70 parafii, 350 filii, 91 kapelanii; obecnie liczy ok. 273 tys. katolików, 62 parafie. 350 filii. (Por. P. F. Cyrnaeus (Cirneo)—korsykanin, dz. *De rebus Corsicis libri IV usque ad an. 1506*, wyd. nowe, przez Gregory, Paris, 1832; H. Nissen, *Italische Landeskunde*, t. I, p. 352; Galetti, *Histoire illustrée de la Corse*, Paris, 1866; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p 59; W. W. t. III, k. 1134; W. E. I. t. 1—2, str. 329—330; t. 39—40, str. 37—42; Gnoner, *Die Dioecesen Italiens von der Mitte des X bis zum Ende des XII* Jahrh., Tübinger-Dissert. 1904; G. Cortona, *Histoire de la Corse*, Bastia, 1906; X. Poli, *La Corse dans l'antiquité et dans la haut moyen âge*, Paris, 1907, p. 101—105; 142—155 i in.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1007, k. 96; t. II, 1909, k. 487—488; — dawną biografię podaje Chevalier, *Topo Bibliogrphie*, Montbóliard, 1894—1903, t. II, p. 801 i in.).

X. C. S.

Kortez Ferdynand ob. Cortez.

Kortezani, (cortesani, cortisani etc.) nazywali się w średniowieczu dworzanie składający dwór panującego. W Polsce nazwę tę stosowano do duchownych wyjednywających sobie wprost w Rzymie beneficya, z pominięciem jus patronatus. Zwano tak też i tych, którzy dochody z beneficyów przeżywali w Rzymie (cursores romani, cortisani romanistae. Vol. leg. I, 306). Ponieważ takie wyjednywanie sprzeciwiało się prawu patronatu królów polskich, panów duchownych i świeckich, przeto ci występowali w obronie swoich przywilejów. W r. 1496 król Jan Albrecht ustanowił na K-ów karę konfiskaty i wygnania z kraju (Vol. leg. 264), a król Aleksander 1505 r. rozciągnął ją i na krewnych i przyjaciół K-ów (Vol. leg. I, 306), co zatwierdzili Zygmunt I, Zygmunt III i Władysław IV. Dotyczyło to beneficyów patronatu królewskiego lub szlachty; co do innych i liberae collationis, w konkordatach zawartych przez Zygmunta I, przez Leona X (1 lip. 1519) i Klemensa VII (1 grud. 1525), przyrzekli nie udzielać ich i nawet ekspektatywy, jeśli zawakują w miesiącach lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październi-

ku i grudniu, w pozostałych zaś kolacyę sobie zastrzegli. Na K-ów przemieszkujących w Rzymie Zygmunt I i sejm piotrkowski (1532 r.) oraz krakowski (1540) ustanowili karę wygnania i infamii, jeśli po wezwaniu w ciągu 6 miesięcy nie wrócą do kraju (Vol. leg. I, 526 i 561).

(*Ch.*).

Kortleitner Franciszek Ksawery, z zakonu Premonstratensów, egzegeta, ur. w Brixen w r. 1863, przywdział habit zakonny w Wilten w r. 1881, został lektorem studyum biblijnego St. i N. Test. w akademi, teologicznej zakonu, magistrem nowicyuszów i kleryków, obecnie jest profesorem teologii. Napisał: *Canticum canticorum explic.* et praecipue ad hist. eccl. applicatum. Oeniponte 1892, 8-o; *Archaeologiae biblicae summarium.* 1906; *De Polytheismo Hebraeorum* finitimarumque gentium. 1908; *De Hebraeorum ante exilium Babylonium monotheismo.* Oeniponte 1909 i inne. (Por. Goovaerts, *Écrivains, artistes et savants de l'ordre de Prémontré.* Bruxelles 1901, 4-o, str. 460; Keiter, *Katholischer Literatur - Kalender.* Essen—Ruhr 1910, 16-o, str. 232).

X. J. N.

Kortycki Albert T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1593, wstąpił do zakonu w 1614, uczył gramatyki i humaniorów, † w Sandomierzu w 1637 r. Napisał: *Widok potyczki wygranej, zawodu odpędzonego, wiary dotrzymanej* od Przew. w Chrystusie IMC. Ojca Meletyusa Smotryckiego i t. d. w Cerkwie dermańskiej wystawiony d. 29 stycznia 1534. Wilno, 4-a; *Rex dolorum Jesus Christus a R. P. Martino Hincza... descriptus etc.* Cracoviae 1635, 8-o; 1636, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1803, t. IV, k. 1198 i nast.).

Kortyna—cortina. Pod tym wyrazem Durand (l. I c. 3 n. 35) wymienia trzy rodzaje zasłon kościelnych: jedne które rozciągały się z obu stron ołtarza i służyły do okrywania świętości i kapłana w czasie kanonu (l. IV, c. 39 n. 1), drugą rozciągano w czasie wielkiego postu, między ołtarzem a chórem kapłańskim, kiedy odprawia on Mszę św.; trzecia pomiędzy chórem kapłańskim a ludem. Tę drugą K-ę zwijano na nieszpory w Sobotę przed każdą Niedzielą i na Niedzielę, oraz na święta o 9 lekcyach. O ich rozwijaniu i zwijaniu i kolorach ob. Durand'a; Bona (l. I, c. 25 n. 11), dawne nasze agendy i rytuał piotrkowski z 1631 r. cz. II, p. 61. *De velo ante majus altare* podają ceremoniał zawieszania K-y. Mistycznie K-a oznacza czas pokuty; zwinięcie jej—skuteczność męki i śmierci Chrystusa Pana. Dziś tylko w niektórych miejscach przechował-się ten dawny zwyczaj (por. *Przegląd Katolicki* z 1875, str. 569. 579. Wedle przepisów powszechnego Kła przed niedzielą Męki Pańskiej (Passionis) krzyże na ołtarzach i w całym kle zasłaniają się aż do W. Piątku, nim krzyż przy ceremoniach odsłonią, obrazy aż do „Gloria in excelsis" mszy uroczystej w W. Sobotę. Zasłony te powinny być ficletowe, bez żadnych krzyżów i wyobrażeń, tylko krzyż w czasie Mszy św. w W. Czwartek okryty jest zasłoną białą. (Por. *Caer Episcoporum*, l. 2 c. 20).

X. S. G.

Korum Michał Feliks dr. teologii, bp. trewirski ur. w r. 1840 w Wickerschweier w Alzacyi, studya gimnazyalne odbył w Kolmarze, filozofię i teologię w Insbruku, wyśw. na kapłana w r. 1865 w Strasburgu, wkrótce potem został profesorem filozofii, hebrajskiego, nowego Test. i dogmatyki w tem mieście; od r. 1872 zasłynął jako wybitny kaznodzieja katedralny, w r. 1880 został kanonikiem katedralnym; mianowany bpem na miejsce bpa Mateusza Eberharda († 1876), dopiero w r. 1881 mógł objąć to stanowisko, wskutek kulturkampfu, i jako bp trewirski dn. 14 sierpnia został konsekrowany; jest asystentem tronu pskiego. Napisał: *Wunder und göttl. Gnadenerweise* bei der Austellg. des hl. Rockes im J. 1891. 1894; *Unerbauliches aus der Diöcese Trier.* 1903; *Die kath. Kirche u. die modernen Reformbestrebung.* 1902; *Hirtenbriefe* od r. 1881. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* Essen-Ruhr 1910, 16-o, str. 232; Battandier, *Annuaire pontifical.* Paris 1910, 8-o, p. 292).

X. J. N.

Korycki — 1) Karol, jezuita litewski, ur. w r. 1702, wstąpił do nowicyatu w Wilnie w 1717; nauczał humaniorów, filozofii i teologii; był następnie przez lat 9 penitencyarzem przy Watykanie, prowincyałem na Mazowsze, a w 1767 asystentem ze strony Polski. O. K. był jednym z towarzyszów O. generała Wawrzyńca Ricci uwięzionego na zamku św. Anioła. Napisał: *Auriflamma In Aurelii Flamma enitescens etc.* 1727, in fol; *Kazanie na pogrzebie Sapiehy*, Koadjutora wileńskiego, Referendarza W. X. litewskiego. — 2) Michał również jezuita, brat poprzedniego, ur. na Litwie w r. 1714, wstąpił do nowicyatu w Wilnie w r. 1730; uczył poezyi i retoryki i wiele się przyczynił do poprawienia zepsutego smaku w literaturze ówczesnej panującego. Był rektorem w Nieświeżu i prowincyałem na Mazowszu. Był to mąż niezwykłej wiedzy, znakomity kaznodzieja i poeta. Po zniesieniu zakonu w r. 1773 był prefektem szkół mińskich. Lubiany przez Stanisława Augusta, ozdobiony medalem złotym, † w Mińsku w r. 1791. Napisał m. i.: *Epigramma in Stanislaum Augustum Regem Poloniae.* 1764; *Elegidion Andreae Młodziejowski...*; Toż *Andreae Comiti Zamoyski...*; Toż *Casimiro Poniatowski*; *Augustus III Poloniarum Rex.* Te i inne utwory poetyczne znajdują się u Janockiego, *Excerptum Poloniae Literatae* (1764—6) t. II.—*Serenissimo Stanislao Augusto etc...* Eucharisticon. 1780. S. l. 4-o; *Gaudium et luctus Polociae* in adventu scilicet et abitu August. Catharinae II Imperatricis etc. Vilnae 1780; *Carmen cum August. Imperatrix totius Rossiae...* aegra uteretur valetudine etc. Tamże 1781, in 4-o; *Carmina.* Polociae 1817, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxell. 1893, t. IV, 4-o, k. 1199–201).

X. J. N.

Korynt — gr. ἡ Κόρινθος, pierwotnie Ephyra zw., był jednem z najpiękniejszych i najludniejszych miast w starożytnej Grecyi. Leżało na międzymorzu zw. z grecka Istmus. Początki Koryntu giną w mitycznych mrokach, miał swą nazwę otrzymać od Korynta syna Epopeusa. Pewniejsze dzieje rozpoczynają się od r. 1074 przed Chr., kiedy Aletes doryjczyk z rodu Heraklitów zdobył Korynt. Potomkowie Aletesa Bakchiadzi zaprowadzili ok. r. 955 pr. Ch. konstytucyę oligarchiczną. Bakchiadom odebrał rządy w r. 637 Kypselos, zagarnął sobie władzę samodzierżczą, a w r. 627 przekazał ją synowi Peryandrowi. Od r. 587 — 584 panował bratanek Peryandra Psammetichos. Koryntyanie strącili go z tronu i urządzili u siebie respublikę, którą zarządzała rada starszych γερόντων. Miasto doszło wtedy do najwyższego rozkwitu pod każdym względem. Nawet wojny Peloponeska i Koryncka (394 — 387 przed Chr.) niewielkie szkody miastu wyrządziły. Rządy republikańskie na krótko przerwała tyrania Tymofanesa (zabity z rozkazu brata Tymoleona). W r. 337 zawładnęli Koryntem Macedończycy; wypędzili ich Koryntyanie w r. 244 i przystąpili do Ligi Achajskiej. Cios okropny został zadany Koryntowi przez wodza rzymskiego Luciusa Mummiusa (w r. 146 przed Chr.), który miasto zniszczył doszczętnie. Odbudować je kazał Juliusz Cezar pod nazwą Colonia Julia Corinthus. Miasto wkrótce się rozwinęło, zostało stolicą prowincyi Achajskiej i rezydencyą namiestnika rzymskiego, do dawnej jednak świetności nigdy nie powróciło. W r. 1858 trzęsienie ziemi zrujnowało ostatecznie Korynt, pozostała z niego obecnie mała mieścina licząca kilkaset (700) mieszkańców, gdy tymczasem w czasach rozkwitu liczył Korynt przeszło 300,000 mieszkańców, posiadał wielkie bogactwa, przepyszne pałace. Wyjątkowo wygodne położenie Koryntu było na przesmyku pomiędzy zatokami Koryncką i Saronską; posiadało to miasto porty Lechaion, Kenchreai i i Schajnus, na północ stromy skłon skalistej góry Akrokorintos, na której się wznosiła warownia. W rynku miasta przedstawiał się przepyszny widok: tutaj stały świątynie i posągi Artemidy Dionisiosa, bogini Tyche, Panteon, studnia z posągiem śpiżowym Pozejdona, świątynia Hermesa, posąg Afrodyty—dzieło Hermogenesa z Cytery. Oprócz tego w mieście znajdowały się piękne świątynie Apollina, studnia Glauki, Odeum, świątynia Afrodyty na szczycie góry, źródło Pejrene, Craneion, tuż za miastem czarowny gaj cyprysowy z świątyniami Belloporanta i Afrodyty (Wenery). To

ostatnie bóstwo szczególniej gorliwie czczono w tem mieście przez rzesze całe nierządnic „Hierodulów". W samej świątyni Kraneion było ich przeszło tysiąc według świadectwa Strabona, a w mieście całem przeszło 15,000. W całej Grecyi było przysłowiowem wyrażenie „Κορινθιάζεσαι" zamiast μάσιροπεύειν — żyć wszetecznie. Odznaczyli się też Koryntczycy w budownictwie: im zawdzięcza architektura najbogatsze i najgustowniejsze typy, bogatą ornamentykę frontonów, smukłe kolumny korynckie, strojne u góry bujnym liściem akantów, a wszystko to, jak wogóle rękodzieła ich, odznaczało się niezrównaną techniką i artystycznem wykonaniem. Naukę wiary Chrystusowej pierwszy głosił w Koryncie podczas drugiej swej podróży św. Paweł Apostoł przez półtora roku (Act. Ap. XVIII, 1—18), ufundował tam kł. Gdy się później dowiedział, że wielu z nawróconych powróciło do dawnego życia, z Efezu napisał do Koryntyan list, który zaginął (I Cor. V, 9), posłał tam Tymoteusza (Act. Ap. XIX, 22; I Cor. IV, 17). Gdy to nie pomogło, później jeszcze dwa listy do nich napisał. Korynt był najpierwszem w Grecyi bpstwem a od w. IV metropolią nad całą Achaią i Hellada. (Por. Cornely, *Commentarius in I Ep. Corint*, I, 10 - IV, 20; J. Rohr, *Paulus und die Gemeinde von Korinth*, 1899; Wagner, *Rerum corinthiarum specimen*, Darmstadt, 1824; Wilisch. *Beiträge zur inneren Geschichte des alten Korint*, Żytów 1887; L. Camus, *Notre voyage aux pays bibliques*, III, p. 289 — 390; *W. E. I*, t. XXXIX—XL, str. 59—66; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. I, p. 989—991).

Bpstwo w K-e istniało już w I w.; bpami byli uczniowie św. Pawła Apollo (ob.) i Sostenes; słynny Dyonizy z K-u (ok 170 r) (ob. art. Dyonizy z Koryntu) i Bacchylus (ob. art. Bachillus św.). W czasie oderwania Illiryku od patryarchatu rzymskiego, za Leona Izauryjczyka (717—741), Korynt był metropolią Achai. Wtedy też arcbpstwo k-e uległo schyzmie. Schyzmatycki arc.-bp od XII wieku do 1833 r. nosił tytuł egzarchy Peloponnesu.

Arcbpstwo k-ie łacińskie z 8 sufraganiami erygowano wraz z założeniem państwa łacińskiego w Konstplu, od r. 1458 jest ono tylko tytularnem. (Por. Nonnen, *Specinem antiquitatum Corinthi*, Brema 1747; Walch, *Antiquitates Corinthi*, Jena 1761; Le Quien, *Oriens christianus*, Paris 1740, II, 155...; III, 833...; Wagner, *Rerum Corinth, specimen*, Darmstadt, 1824; Wilisch, *Beiträge zur inneren Geschichte des alten Korinth*, 1887; Gruener, *Korinths Verfassung und Geschichte*, Colditz, 1889; W. E. I., t. 39 — 40, str. 61—66; Duchesne, *Les anciens évêchés de la Grèce*, Paris 1896; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 483—484).

X. R. J.

do **Koryntyan list** ob. Pawła św. Listy.

Korytkowski Jan Ignacy ur. 31 grudnia 1824 r. z rodziny mieszczańskiej w Gnieźnie; gimnazyum ukończył w Trzemesznie; studya teologiczne odbywał w Poznaniu i Monasterze, gdzie otrzymał stopień licencyata. Wyświęcony 1851 r. w Poznaniu, był wikaryuszem i misyonarzem w Śremie; w r. 1852 został nauczycielem religii i języka niemieckiego w seminaryum nauczycielskiem w Paradyżu, później wikarym w Strzelnie, wikarym i altarzystą w Krotoszynie i katechetą tamecznego gimnazyum. W 1855 r. proboszczem w Trzcinicy. Za przekład dzieła x. Wicka *Prawdziwa religia* odsiedział więzienie w Gnieźnie od 28 stycznia do 12 lutego 1864 r., gdzie rząd pruski upatrywał tu obrazę Lutra i podburzanie ludu do powstania. Zostaje następnie dziekanem kempińskim, cenzorem ksiąg, egzaminatorem prosynodalnym, inspektorem szkół parafialnych; r 1871 mianowany kanon. gnieźnień., a gdy sprawował urząd delegata apostolskiego dla dyecezyi gnieźnień. został 23 listopada 1874 r. wywieziony z Wielkopolski, poczem od 17 września 1874 r. do 17 czerw. 1875 odsiedział więzienie w Trzemesznie. Roku 1874 został bibliotekarzem kapituły, przez cztery lata pracując dokonał uporządkowania biblioteki i archiwum. Roku 1886 został oficyałem i gen. wikaryuszem gnieźnieńskim, ale nie doczekał ani konsekracyi na bpa hermopolskiego ani wręczenia dyplomu na dra hon. teolog. w uniwersytecie Jagiellońskim, gdyż † 14 maja 1888 r. Był czł nkiem korespondentem Akademii Umiejęt. w Krakowie. Dwa są jego najważniejsze dzie-

la: *Prałaci i kanonicy kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej od 1000 r. do dni naszych*, Gniezno 1883, 4 y tomy i *Katalog arcbpów gnieźnieńskich krytycznie zestawiony*, Poznań 1881; w obu tych dziełach wydrukował najcenniejsze dokumenty z archiwum kapitulnego. Prócz tego napisał: *Jan Łaski arcbp gniezuień.* (odbitka z *Liber beneficiorum* Łaskiego, Gniezno 1880; *Mowa na pogrzebie Piotra Szembeka*, Gniezno 1886; *Fryderyk Jagiellończyk* (odbitka z *Przeglądu Kościel.*), Poznań 1881; *Jarosław Bogorya Skotnicki* (odbitka z XI t. Roczników Tow. Przyj. Nauk), Poznań 1881; *Brevis descriptio historico - geographica archidioec. gnesn. et posnan.*, Gniezno 1888; *Zbigniew Oleśnicki* w t. XV Roczników Towarz. Przyjaciół Nauk w Poznaniu; *Przysiega uważana ze stanowiska historyczno-moraln.*, Gniezno 1859; *Mowa żałobna przy pochowaniu zwłok Napoleona Kręskiego w Grembaninie*, Gniez. 1871. (Por. Kantecki Antoni, *Mowa żałobna* przy pochowaniu zwłok ks. Jana K-o, Poznań 1888; ks. Jan K. (odbitka z XVII Rocznika Towarzystwa Przyj. Nauk), Poznań 1890; ks. Chotkowski, *Nekrolog* ks. K-o w *Przeglądzie Polskim.* 1888 r.

M. B.

Korzeniewski Aloizy, dominikanin, dr teologii, wykładał fizykę u Dominikanów w Grodnie. † w Wilnie 1826 r. Napisał: *Fizyka przez Hany*, przekład z francuskiego, 2 t., Połock 1802; 2 wyd. p. t. *Traktat początkowy fizyki*, 2 t., Wilno 1806; *Rzut oka na uwagi Jędrzeja Śniadeckiego*, umieszczone w Dzienniku Wileńskim, ib. 1805; *Kazania na niedziele i uroczystości*, Warszawa 1824–25, 4 t.

Korzeniewski Jan, jezuita, ur. na Żmujdzi w r. 1627, wszedł do Towarzystwa w 1644. Był kaznodzieją i misyonarzem. † w Wilnie w r. 1672. Napisał: *Pandochium Reginae Coeli in duodecim Conclavia distinctum...* Vilnae 1716, wyd. 2-e. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, t. IV, k. 1201).

Korzeniewski Krzysztof, pijar, przełożony szkoły w Łankodjach, w Kurlandyi, tłumaczył Floryana (2 t., Mitawa 1802) i pisał różne dramaty.

Korzonkiewicz Jan. — Ur. 25 czerwca 1877 w r. Kobiernicach pod Kętami.—Wyświęcony na kapłana 1902 r., odbywał studya teol. w Krakowie, Monachium, Rzymie, Innsbruku i został w tym ostatnim drem teol., 1906 r. jest prokuratorem kolegiów: penitencyarzy i mansyonarzy kła N. M. P. w Krakowie; r. 1908 wskutek choroby x. Wład. Knapińskiego rozpoczął jako zastępca profesora studyum biblijne S. Z. w Uniw. Jagiell. w r. 1910 został nadzwy. prof. studyum bibl. N. T. —Napisał: *Ex oriente lux.—Ślady Izraela w zabyt. dawn, Wschodu*, Kraków 1908; „Jehosu'a," *Studyum biblijne o początkach narodu izraelskiego i zdobyciu Palestyny pod Jozuem*, Kraków 1909. — Opracował po polsku z czeskiego popularno-naukowe dziełko x. prof. Alojzego Musila, p. t.: „*Od stworzenia do potopu*", Kraków 1910.—Nadto pisuje artykuły i sprawozdania z literatury biblistycznej do *Gazety Kościelnej*, *Dwutygodnika katechetycznego i Przeglądu powszechnego.*

M. B.

Kosiba Antoni dr filozofii i profesor gimnazyalny w Tarnopolu, współczesny. Godne są zaznaczenia jego rozprawy z dziedziny psychologii: *O afektach*, 1880; *O namiętnościach*, Tarnopol 1884; *O uczuciach sympatetycznych*, tamże 1887; *O rozwoju myślenia*, Stryj 1888, wyd. 3-ie, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl powszech.* 1900, t. VIII, str. 508).

Kosicki Modest Watt dr filozofii, pisarz religijny w duchu ścisle katolickim, ur. w r. 1791 w Hołdowcu w Krakowskiem, studya uniwersyteckie ze stopniem dra filozofii odbył w uniwer. jagiellońskim, następnie obejmował kolejno różne posady sądowe, w r. 1822 został sekretarzem i referentem w Komis. rząd. wyzn. relig. w Warszawie, gdzie † w r. 1832. Z licznych prac K-o cenne są jego rozprawy filozoficzne: *De studio philosophiae moralis in Polonia etc.* w „Miscelanea cracoviensia"; *O głównej zasadzie i pożytkach filozofii moralnej*, Kraków 1815; *Katechizm rzymski*, wyd. nowe w 3 t., Warszawa 1827; oraz szereg prac i przekładów wydawanych pod ogólną nazwą „Biblioteki chrześcijańskiej", jak np. *Uczeń chrześcijański*; *Historya św. młodości Jezusa Chrystusa*; *Obrona Chrystya-*

nizmu; *Tryumf Ewangelii* i t. d. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powszech.*, Warszawa 1900, t. VIII, str. 509).

X. J. N.

Kosiński Stanisław ks. T. J., ur. na Mazowszu w r. 1588, wstąpił do zakonu, jak i trzej jego bracia, w r. 1602. Mąż pełen powagi i gorliwości, był koadyutorem duchownym, rektorem kolegiów w Dorpacie i w Połocku. Podczas morowej zarazy w Wilnie gorliwie usługiwał chorym. † w Resslu w Prusach w r. 1657. Napisał: *Żywot i męczeństwo bł. Josaphata Biskupa i Męczennika, szerzej zebrane...* Wilno 1665, 4-a. Zostawił nadto w rękopisie cenne prace historyczne dotyczące Kła na Rusi. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, 1893, t. IV, k. 1202; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polsk.*, Poznań 1862, 8-a, str. 232 i nast.).

Kosmogonia Mojżeszowa. Kosmogonia (z greckiego kosmos, świat i genos, rodzic) jest to wiadomość o sposobie powstawania świata i historya tegoż powstawania. (Różni się od kosmologii: kosmos świat i logos mowa, spekulatywnej wiedzy o wszechświecie, będącej częścią metafizyki; oraz od kosmografii: kosmos, świat i grafo opisuję, opisanie świata, universum na podstawie badań astronomicznych). Wszystkie religie i wszystkie ludy starożytne starały się wytłumaczyć początek wszechrzeczy. Różne te systemy kosmogoniczne posiadają tło wspólne, które zdaje się wskazywać na jeden i ten sam ich początek, być może Objawienie pierwotne. Lecz większa ich część uległa spaczeniu w ciągu wieków, stając się teogonią t. j. rodowodem bogów. Jedna tylko kosmogonia Mojżesza, znajdująca się na początku I-ej księgi Mojżeszowej (por. Hexaemeron, sześciodniowiec) uniknęła tego zepsucia. Niemasz w niej ani jednego słowa, pisze Dillman (*Genesis*, 1875, p. 9), które nie byłoby godne Boga. Jeżeli zatem pokuszono się przedstawić zrozumiale dla umysłu ludzkiego tajemnicę stworzenia, które na zawsze pozostanie tajemnicą dla człowieka, nie podobna było naszkicować obrazu więcej wspaniałego i więcej rozległego. Haeckel, przedstawiciel kierunku transformicznego, chwali w kosmogonii Mojżeszowej ułożenie proste i naturalne pojęć tu podanych, tak dodatnio odbijające się od bezładu w kosmogoniach pogańskich (*Histoire d. l. creation*, tłumacz. z niem. przez Letourneaux 3-e wyd. Paris 1884, p. 29).

Aby przekonać się o wyższości kosmogonii Mojżeszowej ponad kosmogonie pogańskie, dość je zestawić ze sobą. W pogańskich bowiem opisach znajdują się dziecinne, przesadzone szczegóły. Kosmogonia Chaldejska, która pod wielu innymi względami zbliża się do Mojżeszowej (por. Vigouroux, *La Bible et les decouv.* 1896, I, p. 205–240), opowiada według Berozusa u Euzebiusza (*Chron.* 1, 2), że najwyższy bóg Bel, przeciął swą małżonkę na dwoje, a z dwóch jej części utworzył niebo i ziemię; potem sam sobie głowę odciął, a bogi i ludzi ulepił z gliny zroszonej własną krwią swoją.

Tradycya fenicka (u Euzebiusza, *Praep. Ev.* I, 10) przedstawia świat pierwotny w stanie chaosu i ciemności, lecz potem Duch Boży połączył się z chaosem, aby wytworzyć wszechświat. U Indyan znajdowały się dwie kosmogonie: Rig-Veda, oraz późniejsza w Księdze Manu. Pierwsza zagmatwana przedstawia również bóstwo, które siebie składa na ofiarę, aby dać początek światu, podając szczegóły dziecinne i nieuzasadnione. W księdze Manu czytamy, że Pan, istota najwyższa i wieczna, wyprowadził najprzód wody (nara), w których umieścił nasienie, to zaś stało się jajem, świecącem jak złoto, jaśniejącem jak gwiazda. Z tego jaja zrodziła się istota najwyższa w postaci Brahmy, ojca wszystkich istot. W kosmogonii egipskiej widzimy stworzyciela Phtaha, który lepi człowieka na kole garncarskiem. U Persów znajdujemy wprawdzie opis stworzenia w sześciu epokach, ponadto jednak na początku stworzony został byk, który żył samotny, a gdy zdechł, jego prochy, przeniesione do nieba, na księżycu dały początek innym zwierzętom; człowiek ciało swoje wziął z prawego ramienia owego byka etc. U Japończyków wierzono w chaos pierwotny, który zrodził niebo i ziemię, ziemia pływała na powierzchni morza,

gdyby jabłko, a w górze był kwiat, który stał się duchem Bożym. Grecy nie wiele podają o początku człowieka, natomiast bardzo wiele szczegółów śmiesznych i ohydnych o powstawaniu bogów. Hezyod mówi o złotej epoce, co może być uważane za wspomnienie raju ziemskiego. U Rzymian wiedziano o chaosie: *rudis indigestaque moles* (Owidyusz). W kosmogonii germańskiej widzimy wielką bryłę lodu, wyłaniającą się z bieguna północnego, dającą początek wszechrzeczy. Porównajmy z temi bajkami opis Mojżesza jasny, trzeźwy, odpowiadający wymaganiom rozumu, a przekonamy sie, że ma za sobą prawdomówność i historyczność.

Kosmog. Mojż, starano się różnorodnie wykładać (por. Hexaemeron). Zestawiając ją z kosmogoniami pogańskiemi, odejmują jej znaczenie historyczne, a nadają charakter legendowy; lub przeciwnie, zestawiając ją z kosmogonią naukową, nadają jej charakter ścisłego naukowego wyłożenia. Komisya Biblijna (ob.) 30 czerwca 1909 roku w odpowiedziach swych podkreśliła i udowodniła historyczność kosmogonii Mojżeszowej, a odrzucając naukowość opisu biblijnego stwierdziła, że jest popularnem przedstawieniem początku wszechrzeczy. Zatem wskazuje wyraźnie charakterystykę opisu stworzenia w Biblii; jego historyczność i popularność.

1. Historyczność orzekła Komisya (resp. II), gdy pisze, że istnieją dostateczne dowody, aby przy wykładzie w szkołach katolickich twierdzić i przekonywać na podstawie tradycyi Kościoła, że pierwsze trzy rozdziały Księgi Rodzaju zawierają opis wypadków rzeczywistych, mających za sobą prawdę przedmiotową, prawdę historyczną.

Na to następujące dowody przytacza:

1) Właściwości i kształt historyczny Księgi Rodzaju: (*indoles et forma historica libri Geneseos*). Autor bowiem kolejno opowiada o potomkach (toldot) Adama, Seta, Noego, Sema, Abrahama, Jakuba, wyłączając jedne po drugich linie poboczne, aby trzymać się tej, z której pochodził lud hebrajski. Rzeczą tedy zupełnie naturalną, że na czele tej historyi Autor mówi o Adamie samym, oraz o ile to było potrzeba, o wszechświecie i o ziemi w szczególności. I w ten tylko sposób dzieło jego mogło być całkowite i logicznie ułożone.

2) Łączność szczególna III-ech tych rozdziałów między sobą, oraz z rozdziałami następnymi Księgi Rodzaju.

α) Logicznie wiążą się one ściśle z następnymi. IV-ty bowiem rozpoczyna dzieje dzieci Adama i Ewy. Należało więc wprzód wiedzieć o Adamie i pouczyć o warunkach, w jakich on znalazł się na ziemi.

β) Łączność III-ech rozdziałów ze sobą niemniej jest widoczna: I-y o stworzeniu świata, Elohistyczny; II-i oraz III-i Jechowistyczny: O stworzeniu człowieka i jego upadku. Bardzo jest prawdopodobne, że są to dwa odmienne dokumenty. Lecz Autor Genezy tak je obok siebie umieścił, że drugi z nich dopełnia pierwszego, a w dalszym ciągu rozwija opowiadanie. Co do stworzenia człowieka dwa te opisy są niecałkowite, każdy z nich co innego o tem mówi, ale ze sobą nie są sprzeczne. Autor, umieszczając je obok siebie, okazuje się w tem logicznym.

3) Swiadectwa Pisma Św. St. i N. T. Autorowie ŚŚ. wieków następnych nie omieszkali czynić niezliczonych napomknień do opowiadania o stworzeniu świata i człowieka. Zestawienia wykazują, że Psalmista czyni to dość często, że Paweł po kilkakroć odwołuje się do opisu stworzenia i upadku człowieka, że sam Chrystus Pan wspomina o Adamie i Ewie:

„Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je?“ (Matth. 19, 4).

Należy nadto pamiętać, że monoteizm Izraela, rozróżnienie między Stworzycielem, a stworzeniem, co jest wyraźnem potępieniem politeizmu,—wspiera się na historyczności I-go rozdziału Genezy.

4) Jednozgodnie prawie zdanie Ojców Kościoła: dość przytoczyć: Bazylego: *Homiliae novem in Hexaemeron*; Grzegorza Nyseńskiego (brata Bazylego) *Explicatio apologe-*

tica in Hexaemeron; *Liber de opificio hominis*. Św. Efrem ułożył dwa komentarze na księgi Mojżeszowe; Hieronim: *Quaestiones in Genesim*. (Por. Petau, *De sex primorum mundi dierum opificio*; Vigouroux, *La Cosmogonie Mosaique d'après les Peres*, Paris 1882).

5) Sens podaniowy przyjęty przez Kościół od Synagogi. Żydzi za czasów Jezusa uznawali historyczność w opisie całego Pięcioksięgu, nie wyłączając III-ech pierwszych rozdziałów, jak tego dowodzą cytaty z tych Ksiąg brane przez Zbawiciela i Apostołów. Kościół trzymał się zawsze tego sensu podaniowego uznawanego przez Żydów, jak to stwierdzają symbole wiary i orzeczenia dogmatyczne (Denzinger, *Enchiridion symbolorum et definitionum*).

Po wyliczeniu powodów, które skłaniać powinny do przyjęcia zdania Kościoła odnośnie do początku Księgi Rodzaju, Komisya odrzuca trzy systemy racyonalistyczne, w których streszczają się wszystkie twierdzenia sprzeczne z tezą katolicką:

1) że w III-ech rozdziałach znajdują się baśnie, zaczerpnięte z mytologii, oraz kosmogonii ludów starożytnych, oczyszczone ze wszystkich błędów politeistycznych — wprowadzone przez Autora do nauki monoteistycznej.

Gdy ogłoszono epopeje babilońskie o o stworzeniu, a przedewszystkiem kosmogonię chaldejską, oraz poemat o stworzeniu, znany u Greków w tekście podanym przez Berozusa i Damasciusa— rzucono się w obozie racyonalistycznym do upatrywania w nich źródeł opowiadania biblijnego. Kosmogonia ta chaldejska miała przejść w najdawniejszych czasach do Chananejczyków, a od nich przedostać się do Izraelitów. Podobieństw jest bardzo wiele: tu i tam świat wychodzi z wody, potem rozdzielono wody wyższe od niższych... (zebrał je Gunkel, *Genezis*, Göttingen, 1902 roku stron. 109; ob. Hexameron). Wniosek z tego wyprowadzają, że kosmogonie babilońskie mają najwięcej podobieństwa z kosmogonią hebrajską. Zatem opis biblijny w całości, lub w części zależy od owych epopei babilońskich. Odpowiadamy: epopeje te mytologiczne znacznie różnią się ze sobą, a niemniej różnią się też od opisu biblijnego. Raczej więc należy przyjąć hypotezę, że:

a) istniało Objawienie bezpośrednio dane Mojżeszowi, o tajemnicy początków świata. Jednakże żadnych na to niemasz dowodów, a przeciwko temu staje to, że epopeje Babilońskie dawniejsze posiadają wiele szczegółów, wskazanych w opisie biblijnym.

b) podanie pochodzące od pierwszych ludzi, a oparte na Objawieniu Bożem—(które pouczyło pierwszego człowieka o tem, co odbywało się wtedy, zanim człowiek zjawił się na ziemi).

Podanie to zostało spaczone u narodów pogańskich, lecz o wiele mniej u Babilończyków, a nienaruszone i nietknięte przechowało się w jednym poszczególnym ludzie, mianowicie u Chaldejczyków, od których poszli Hebrajczycy i przyjęli od nich ów skarb podania.

Lecz hypoteza ta napotyka na ogromne trudności. Gdyby Mojżesza, czy Abrahama dzieliło od Adama 20 lub 30 wieków, możnaby jeszcze przypuścić owo przechowanie nienaruszone pierwotnego podania. Lecz nauka biblijna nie posiada środków do określenia nawet w przybliżeniu ukazania się pierwszego człowieka na ziemi. Pozostawia to naukom przyrodniczym; one zaś oceniając bardzo nawet umiarkowanie, peryod ten rozszerzają trzy do czterech razy więcej (od 8-u do 10-u tysięcy lat). Tradycya więc miałaby przechowywać się ustnie nienaruszona do czasów Mojżesza. Zapewne, że Bóg mógł ją przechować, lecz nic nie wskazuje, że tak było istotnie.

c) żeby te trudności pokonać i właściwe rozwiązanie zagadnienia odnaleźć, należy zaznaczyć: że w opowiadaniu Mojżesza są dwa składniki: kosmogoniczny i teologiczny. Kosmogoniczny nienaukowy, lecz popularny, Mojżesz mógł zaczerpnąć, czy to z podania od ludu swego, czy też od Babilończyków, którzy w kosmogoniach swych wykazali, że pewne spostrzeżenia, tyczące się przejawów w naturze, nie były im obce; że zatem w opisach swych pomieszczali nie tylko baśnie, ale wiadomości czerpane z doświadczeń. Teo-

logiczny należy w całości do Mojżesza. Niemasz bowiem tu ani Marduka, ani Azura, ani Anu, ani Bela, lecz panuje niepodzielnie Bóg, Najwyższy Stwórca, Władca i Rządca. Jest to wyjątek z pośród innych kosmogonii starożytnych. Stało się zaś to nie tylko przez oczyszczenie i wyrzucenie błędów politeistycznych; lecz również przez wprowadzenie do kosmogonii idei zupełnie nowych.

2) Drugi system racyonalistyczny objaśniający III-y pierwsze rozdziały Genezy, odrzucony przez komisyę głosi, że w nich są alegorye i symbole pozbawione rzeczywistości, podane w formie historycznej dla wykazania prawd religijnych i filozoficznych.

Tyczy się to, zdaje się, głównie stworzenia człowieka i jego upadku. Filo żydowin, za nim Orygenes w tych opisach upatrywali tylko alegorye. Lecz Ojcowie Kościoła i tradycya katolicka stale podawała je jako wydarzenia historyczne. Alegorye i symbole nie są tu wprawdzie wyłączone, zajmują jednakże miejsce podrzędne, tkwią w szczegółach, podkład zaś opowiadania jest historyczny.

3) Wreszcie trzeci system racyonalistyczny twierdzi, że w III-ech tych rozdziałach znajdują się: legendy na poły historyczne, na poły wymyślone, ułożone bez przywiązywania się do ścisłości historycznej (*libere*) dla nauczania i zbudowania ludzi.— Podkład opowiadania jest historyczny, ale że był zbyt ubogi w treść i w szczegóły, Autor więc rozszerzył go i zbogacił pomysłami własnymi pouczającymi i budującymi. Chcąc osiągnąć tekst pierwotny, należałoby go wydobyć z tekstu, przekazanego przez tradycyę.

Byłoby to, odpowiadamy, rzeczą bezcelową i nieużyteczną kusić się o coś podobnego. Tekst należy brać tak, jak on się przedstawia; cel Autora, aby nim pouczyć i zbudować umysły, nie nadwyręża go, ani psuje. Jeżeli pewnych szczegółów nie podobna brać dosłownie, to nie potrzeba uciekać się do wyjaśnienia legendowego, aby ich obecność w tekście wytłumaczyć, ale dość będzie wyłożyć je alegorycznie. Jeżeli więc racyonaliści zmuszeni są wymyślić cały szereg systemów i hypotez, aby określić sens i wagę III-ch pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju; to katolicy w lepszem znajdują się położeniu, gdyż wspierają się na wnioskach gruntownych jednego jedynego tylko założenia, popartego dowodami i rozumowymi i podaniowymi.

2. Popularność opisu Komisya w ten sposób wykłada: (*resp.* VII) Autor święty nie miał na celu naukowo opisywać wewnętrznych rzeczy widzialnych, oraz całkowitego porządku w jakim odbywało się stworzenie świata. Lecz chciał dać narodowi swojemu opis popularny, odpowiadający pojęciom i wyrażeniom ludowym, przyjętym powszechnie w owych czasach (*notitiam popularem, prout communis sermo per ea ferebat tempora*). Nie należy więc we wszystkiem i zawsze doszukiwać się właściwości języka naukowego (*scientifici sermonis proprietas*).

Komisya nazwała kosmogonię Mojżesza opisem popularnym. Jest to więc opis historyczny, ale jednocześnie i popularny, który niezaprzepaścił prawdy historycznej. a) Opis popularny naruszył wprawdzie porządek i następstwo historyczne wypadków opisywanych (następstwo to jednak nie tyczy się prawdziwości samych wypadków), lecz w zamian za to, dał wielkie obrazy stworzenia, zdolne uderzyć wyobraźnię ludu i pozostać w niej nazawsze. b) Opis popularny podaje tylko pierwszorzędne fakty historyczne, pomijając szczegóły, których umysł ludu z łatwością nie chwyta. c) Opis popularny akcyi nadaje dramatyczność, ożywia przedmioty, wykłada fakty w w dyalogach, skraca czas, przyczyny zbliża do ich skutków, najwięcej nawet oddalonych.

Stosunek więc tego popularnego opisu Mojżesza z pojęciami kosmogonii współczesnej jest taki, że Mojżesz i kosmogonia współczesna opisują te same fakty, ale każdy w inny sposób, według innej metody, oraz w innym porządku.

Nie może być ani sprzeczności między niemi, ani zupełnej zgody, a raczej:

nie masz sprzeczności, a jest zgoda: bo i jedna i druga strona uznać musi, że Bóg jest sprawcą świata i sprawcą człowieka; sprawcą życia na ziemi, oraz organizacyi istot żywych. Komisya nie mówi wcale, skąd Autor św. zaczerpnął swój opis popularny.

Zatem przypuszczenia poprzednie utrzymują się; t. j. że 1) jedni twierdzą, iż je otrzymał z Objawienia; 2) inni, że Adam w zachwyceniu widział kolejno przedstawiające się mu obrazy, które Autor św. opisał w każdym dniu poszczególnym; 3) Autor czerpał ze środowiska, w którem przebywał, oczyściwszy je z naleciałości i spaczeń.

W dalszym ciągu Komisya orzeka: (*resp.* VIII)—W nazwaniu i odróżnianiu sześciu dni, o których mówi Księga Rodzaju w rozdziale I-szym, wyraża Jom (dzień) można brać w sensie ścisłym, jako dzień zwykły, lub w sensie nieścisłym, jako przeciąg czasu. I otem zagadnieniu egzegetom wolno rozprawiać bez żadnych ograniczeń (*libere*).

Komisya więc wspomina o dwóch głównych objaśnieniach: dni zwykłe i dni epokowe. a) Wyłożenie wyrazu dzień w Kosmogonii Mojżesza w znaczeniu epoki, peryodu pochodzi od Marcelego de Serres, około roku 1830 Według tej hipotezy opis Mojżeszowy jest nie tylko historyczny, ale i chronologiczny. Nazywa się ona konkordyzmem (ob. Hexameron), że godzi opowiadanie Mojżesza z wiedzą przyrodniczą, bo wykazuje, że dzieła stworzenia w Biblii są wyłożone w tym samym porządku, jak zostały wyprowadzone.

b) Wyjaśnienie wyrazu dzień w znaczeniu zwykłego trwania światła dziennego. Jest to wykład najstarszy, przedstawia się jako literalizm bezwzględny.—Literalizm zaś nowożytny zapatruje się na kosmogonię Mojżesza, jako na opis popularny i ten literalizm został poparty przez Komisyę biblijną. Według więc zdania Komisyi:

a) Opis stworzenia w Biblii jest historyczny, a nie chronologiczny. b) Wyraz dzień zachowuje swe znaczenie przyrodzone, lecz nie odmierza, ani nie określa wcale trwania dzieł Bożych. Autor św. odkłada na bok ów przeciąg czasu, w którym w rzeczy samej dokonywały się poszczególne dzieła stworzenia; przedstawia stworzenie wszechrzeczy w 6-u obrazach, które wiąże z 6-u dniami tygodnia.

3. Wnioski. Orzeczenia te Komisyi dopomagają nam do oceny rozmaitych systemów, wyjaśniających biblijny opis stworzenia (ob. Hexameron).

W stosunku do stanowiska, jakie wobec nich zajęła Komisya, systemy te rozpadają się na dwa działy: wykład niehistoryczny i historyczny. Do niehistorycznego zaliczamy całą grupę wyłożenia idealnego, oraz mytycznego. Przeciwko nim oświadcza się Komisya, broniąc historyczności wszystkich trzech pierwszych rozdziałów Ksiąg Rodzaju. Do działu historycznego wyłożenia należą grupy: dosłowny wykład konkordystyczny popularny. Pierwszy z nich jest historyczny, chronologiczny; drugi: historyczny, chronologiczno-naukowy; trzeci: historyczny popularny. Komisya, jak widzieliśmy, przechyla się na stronę wykładu historycznego, popularnego, którego twórcą jest Ojciec Wincenty Zapletal, domikanin, profesor uniwersytetu Fryburskiego (ob. Hexameron G. — H. w „Podręcznej Encyklop. klnej“ t. 15, 16, str. 225—229; H. Lesêtre, *Les trois premiers chapitres d. l. Genèse*; J. Guibert, *Cosmogonie Mosaique*, obydwaj w „Revue prat. d'Apolog“. Tom IX, N. 100, N. 107; F. Hamard, *Cosmogonie Mosaique*. w „Diction. de la Bible,“ Vigouroux).

X. A. S.

Kosmologia ob. Metafizyka.

Kossakowski Józef Korwin, bp inflancki, ur. 16 marca 1738 r. w Szyłach w woj. Kowieńskiem. Kształcił się u Jezuitów w Kownie, potem w Akademii wileńskiej. W 20 r. życia został podczaszym kowieńskim i posłem na sejm warszawski. R. 1760 wstąpił do seminaryum w Warszawie; otrzymawszy święcenia kapłańskie wkrótce zostaje kanonikiem wileńskim a 1775 r. został

biskupem sufraganem inflanckim i 1792 r. koadjutorem wileńskim. W r. 1790 stał na czele opozycyi przeciwko reformie rządowej, w obronie swobód szlacheckich. Po upadku konstytucyi 3 maja przystąpił do Targowicy i był razem z bratem swoim Szymonem głową konfederacyi Litewskiej. Podczas powstania Kościuszkowskiego został aresztowany w nocy z 17 na 18 kwietnia wraz z kilkoma innymi posądzonymi o zdradę kraju. Pod naciskiem tłumu rada zastępcza poleciła sądowi kryminalnemu ogłosić wyroki na Ożarowskiego, Zabiełłę, Ankwicza i K-go. Tegoż samego dnia odbyła się egzekucya i K-i zginął d. 9 maja na szubienicy przy okrzykach „niech żyje rewolucya“! K. był niepospolicie zdolnym, zręcznym dyplomatą ale przytem ambitnym i charakteru niepewnego. K. jest autorem kilku komedyj i powieści, wydanych bezimiennie, a mianowicie: *Warszawianin w domu*, komedya w 3 aktach, 1786; *Warszawianin na wojnie*; *Panicz gospodarz* czyli konstytucya warszawianina, w 3 aktach, Warszawa 1786; *Mądry polak po szkodzie*, kom. w 3 aktach, 1786; *Ksiądz pleban*, powieść treści moralnej, Wilno 1786; *Akt konfederacyi generalnej* w. ks. Litewskiego, Wilno 1791; *Decyzya konfederacyi* litewskiej względem odebrania przysięgi, 1792; *Decyzya obwieszczenia marszałka* w ks. Litewskiego, 1792. W rękopisie zostawił: *Pamiętniki*, uzupełnione przez Michała Kossakowskiego, wydane przez Adama Darowskiego, Warszawa 1891; *Mowy* K-go wygłaszane na sejmie czteroletnim w 1788 r. mieszczą się w „Zbiorze mów“, mianych w czasie tego sejmu (t. I, III, IV, V i VIII. (Por. Przyałgowski, *Żywoty bpów wileńskich*, II, 200).

X. S. G.

Kossakowski Józef Ignacy Korwin h. Ślepowron. Michał Korwin Kossakowski, łowczy sandomierski miał syna Antoniego († 1787), podstolego nowogrodzkiego, ożeñionego z Konstancyą Krosnowską h. Junosza, stolnikówną opoczyńską, pana na Jaronowicach; z tego małżeństwa urodził się Józef Ignacy, wychowaniec Pijarów warszawskich, a potem posłany dla dokończenia nauk za granicę. Gdy powrócił do kraju, zaraz się poznano naj jego wiedzy naukowej i wielkim szlachetnym charakterze i powołano go na dyrektora gimnazyum, sławnego następnie, do Swisłoczy (teraz gub. grodz.), otworzonego w 1805 r., ale w roku następnym już stał na czele gimn. w Wilnie, gdzie w 1812 r. był sekretarzem rządu tymczasowego na Litwie, ustanowionego przez Napoleona, lecz prędko potem przeniósł się do Królestwa kongresowego i tam piastował urząd wizytatora general. szkół wszystkich, członka komisyi wyznań i ćwiecenia; został też członkiem Towarz. przyjaciół nauk w Warszawie i rzeczywistym radcą stanu. Ożenił się z Maryą Terebeszanką, zostawiając jedyną córkę Zofię († 1854 r. w Warszawie) za Adolfem Krosnowskim. W 1829 r. w stolicy rozstał sie z tym światem. Kochał się on w naukach, książkach, pracował na polu literackim. Z biblioteki jego Tow. przyjaciół nauk warszaw. dostało się tomów jakich 600, około 1000 wzięła szkoła w Widzach na Litwie. W literaturze dał się on poznać przekładami z francuskiego i współpracownictwem przy „Dzienniku Wileńskim.“ Tłumaczył poemat Legouvé'go, *Zalety kobiet*, pierwsze wyd. w Warsz. 1803; *Czterg pory roku* Delilla, dużo rozmaitych artykułów umieszczał w „Dzien. Wileń.“; *Rys życia i pism D. Pilchowskiego*, w „Rocznik. Towarz. przyj. nauk warsz.“; *Rys życia Fr. ks. Bohusza*, tamże i inne; zostawił też w rękopismie ciekawe *Pamiętniki*. (Por. Kossakowski, *Monogrf. hist. geneal.* t. I; *Encykl. Orgelbr.* t. XV).

J. M. G.

Kossakowski Kalikst ks. dr teologii, uczony, prałat worniański, pleban okmiański, znawca języka litewskiego i żmujdzkiego, napisał gramatykę języka żmujdzkiego, p. t. *Kolbrieda lezuwio Zamiotyszko*, Wilno 1832. (Por. Wołonczewski ks., *Biskupstwo Żmujdzkie*, Kraków 1898, 8-a str. 160).

Kossakowski Korwin Jan Nepomucen bp wileński ur. 1753 r. w krakowskiem, syn Antoniego i Konstancyi z Krosnowskich, wstąpił do seminaryum warszawskiego, poczem przeniósł się na Litwę. Do kapituły wileń. przyjęty w r. 1788 d. 14 lut. dzięki staraniom kustosza tejże kapituły bpa inflanc. Józefa Kossakowskiego, jako jego koadjutor, na mo-

cy bulli papieskiej i prezenty królewskiej. Nominowany na sufragana inflanckiego zasiadał w r. 1793 razem z nominatem sufr. wileń. Dawidem Pilchowskim w komisyi Edukacyjnej. Na początku 1795, po zaborze majątków kapitulnych na Rusi, posłował z kanonikiem Tyszkiewiczem do Cesarzowej Katarzyny II prosząc w imieniu kapituły o zwrot majątków, ale bezskutecznie. Po śmierci swego protektora i koadjutora został biskupem inflanckim; gdy zaś w roku 1795 d. 15 paździer. skasowano dyecezyę wileńską i zaproponowano mu objęcie rządów tej dyecezyi jako części dyecezyi inflanckiej z rezydencyą w Wilnie K. stanowczo odmówił (Archiw. watykańskie). Dopiero po przeprowadzeniu układów ze Stolicą Apostolską na początku 1797 roku otrzymał nominacyę na biskupstwo wileńskie, na nowo wskrzeszone, do którego weszła dyecezya inflancka jako sufragania kurlandzka. Natomiast odjęto od dyecezyi wileńskiej kościoły Zaniemeńskie i obwód białostocki, z których pod rządem pruskim w r. 1795 utworzono dyecezyę Wigierską — super Lituaniam et Podlachiam; oraz kościoły na Rusi, które przyłączono do dyecezyi Mohylowskiej i w końcu kościoły województwa mińskiego i dekanatu połockiego, wcielono do dyecezyi mińskiej. Wszystkie dyecezye w Cesarstwie wyjęto z pod władzy arcbpa gnieznieńskiego i przyłączono do metropolii mohylowskiej; w końcu roku 1799 nowy styl zniesiono, a zaprowadzono stary. Zanim K. objął dyecezyę wileńską, musiał pozostawać w Grodnie przy księciu Repninie w celu urządzania spraw dyecezalnych. Stosunki z duchowieństwem utrzymywał za pośrednictwem oficyała generalnego sufr. Pilchowskiego; dopiero dnia 14 października 1798 roku mógł wstąpić na stolicę biskupią.

Po objęciu stolicy biskupiej K. wziął się energicznie do ukończenia odnowienia katedry. Brak funduszów pokryły ofiary i składki, oraz wyprocesowany dług bpa Massalskiego w kwocie 100,000 złp. i uzyskany dług po bpie Józefie Kossakowskim przeszło 20,000 złp. Kierownictwo robotami po śmierci Gucewicza poruczono profesorowi architektury Szulcowi. Ukończono odnowienie i poświęcono katedrę w październiku 1801 roku. Po ukończeniu odnowienia K. uporządkował altarye wyznaczając je poszczególnie do każdej kaplicy katedralnej, przyczem niektóre obligacye z powodu zaginionych, albo zmniejszonych funduszów zostały zredukowane do mniejszej ilości (Ob. Kurczewski, *Kościół zamkowy* cz. I i II). Obok odnowienia Kościoła K. baczną zwracał uwagę na urządzenie spraw duchownych i społecznych, wchodzących z zakres duszpasterstwa, a więc oświatowych i dobroczynnych. Kaznodziejstwo ostatnimi przewrotami zostało zachwiane i wykolejone z torów właściwych; poważniejsi kaznodzieje obowiązek swój składali na wikaryuszów i kleryków; K. sam wzorowy kaznodzieja, przemawiający często z ambony zalecał wyższemu duchowieństwu przepowiadanie słowa Bożego; początkującym zaś kaznodziejom zalecał mówić kazania proste i zrozumiałe, własnemi słowami, a unikać czytania kazań. Jako wzór i podręcznik do kazań zalecone zostały kazania ks. Wilhelma Kalińskiego, słynnego kaznodziei w czasie jubileuszu w r. 1776 w Wilnie. Do pomocy sobie w pasterstwie konsekrował 4 sufraganów, wileńskiego Dawida Pilchowskiego trockiego Jerzego Połubińskiego, brzeskiego ex jezuitę Kłokockiego i inflanckiego Adama Kossakowskiego. Wileński sufragan miał część funduszu pozostałego po zaborze na majątku Zadziewiu, wynoszącą około 2,000 rs.; trocki na majątku Mussie, brzeski na plebanii Wysokolitewskiej, a inflancki na plebanii Szenborskiej. Seminaryum dyecezyalne przeniesione w roku 1775 z pałacu biskupiego przez bpa Massalskiego do klasztoru nowicyackiego św. Ignacego, po kasacie Jezuitów, w r. 1798 po zabraniu tego klasztoru z kościołem na koszary, znalazło się bez przytułku. K. przeniósł je do klasztoru Karmelitów bosych przy kościele św. Jerzego, osadzonych tu przez fundatora tego kościoła Mikołaja Radziwiłła w r. 1506, po zwycięztwie odniesionem pod Kleckiem, Karmelitów zaś przyłączył do zakonników tejże reguły w Wilnie przy kościele Wszystkich Świętych. Uporządkował fundusz seminaryjny, wynoszący do 14,000 rsr. dochodu, obostrzył karność w wychowaniu alumnów, których liczba dochodziła do 50. Starał się powiększyć

liczbę alumnów w seminaryach brzeskiem i iłłuksztańskiem, należących obecnie do dyecezyi wileńskiej. Sam wizytował dekanaty nowoprzyłączone do dyecezyi: brzeski, kobryński, prużański i Kurlandyę, którą podzielił na dwa dekanaty: szenborski i altemburski. W Brześciu potwierdził kollegiatę wprowadzoną za czasów Rzeczypospolitej, składającą się z 12 kanoników. Zwrócił też baczną uwagę na szkółki parafialne, zalecając duchowieństwu utrzymywanie ich i wskrzeszanie gdzie upadły, i wymagając ścisłych sprawozdań o ich stanie. Statystyczne wiadomości z jego rozporządzenia zebrane w ciągu lat 1802—1805 stanowią cenną zabytek oświaty ludowej. Dla tej oświaty czynił sam co mógł, poruczył drukarnię dyecezyalną Misyonarzom, własnym kosztem wydawał dziełka ludowe, zachęcał duchowieństwo do krzewienia oświaty w ludzie. W liście pasterskim z d. 1 czerwca 1800 roku nawołuje duchowieństwo: „Wyprowadźcie lud wiejski z ciemnoty grubej, dajcie przyzwoite stanowi i potrzebom jego oświecenie; natenczas dopiero gorliwość wasza obfite pracy zbierać będzie owoce. Św. wiara nasza której dar i tajemnice są wam powierzone, w światłości ma swój przybytek, brzydzi się ciemnością i jej sprawami.“

Projektował założyć instytut dla głuchoniemych. Ale brak funduszów stanął na przeszkodzie. Po zaborze w r. 1796 wszystkich majątków biskupich i olbrzymiej jurydyki wileńskiej do skarbu wraz z pałacem biskupim nabytym przez rząd od spadkobierców Massalskiego, biskup wileński otrzymał z początku rocznej pensyi 10,000 z biskupstwa wileńskiego i do 2,000 rs. z bpstwa inflanckiego. Nie mając krociowych dochodów swych poprzedników, nie mógł im sprostać w uposażeniu akademii, kościołów i klasztorów. Niemniej jednak czynny brał udział w organizacyach społecznych niosących pomoc ludności cierpiącej po klęskach doznanych. W czasach przedrozbiorowych Wilno posiadało kilkanaście szpitali i instytucyj dobroczynnych katolickich, jako to: Bractwo Bożego Ciała, założone przez Skargę, szpital św. Trójcy, św. Józefa i Nikodema, św. Stefana, Sawicz, założony przez bpa sufr. białorus. Gąsiewskiego, św. Hioba i Maryi Magdaleny, Rochitański i inne. Pożary i wojny zniszczyły szpitale i uszczupliły fundusze; nędzarze i chorzy znaleźli się bez przytułku. Komisye cywilno-wojskowe Rzeczypospolitej w przeddzień ostatniego rozbioru rozpoczęły prace w podniesieniu szpitalów i uporządkowaniu ich funduszów, ale nowa klęska przecięła ich zabiegi. Od roku 1797 powstała w Wilnie komisya szpitalna złożona z dostojników, obywateli i urzędników krajowych, która zgromadziła resztki funduszów i wcieliła je do jednego szpitala generalnego, urządzonego po klasztorze dominikańskim przy kościele św. Jakóba. Fundusze te wynosiły w r. 1818 assygnac. rubli 135,120; srebrn. 77,154; czerw. złot. 6,551 i 140 talarów. (*Dzieje Dobroczyn.* Rocz. 1) Komisyę szpitalną od roku 1808 zastąpiono Magistraturą opieki publicznej (Prykaz obszczestwennago pryzrenja), w skład którego weszli gubernator, inspektor medyczny i jeden obywatel. Nie poprzestaje na tem biskup i obywatelstwo; idąc w ślady poprzedników utworzyli Towarzystwo Dobroczynności w roku 1807. Prezesem Twa był bp K. Celem Twa było nie tylko pomoc chorym i ubogim w przytułku miejscowym i w mieście, ale i oświata dzieci ubogich, których Two kształciło do 300 i więcej. Two to przetrwało wszelkie przejścia i zmiany; zasilane jest nowemi ofiarami dobroczyńców; oświatowa jednak działalność od r. 1863 została odjętą Twu, zarówno i Siostry miłosierdzia zostały usunięte w r. 1866. Dając przykład z siebie, zalecał K. duchowieństwu uporządkowanie i zakładanie szpitali parafialnych.

Niemało też wpłynął bp K. na rozwój szkółek parafialnych, istniejących w dyecezyi od założenia Kościoła na Litwie, i coraz więcej rozpowszechnianych przez bpów wileńskich, szczególniej w XVII i XVIII wieku, jak tego dowodzą wizyty dyecezyi od czasów bpa Abrahama Wojny (*Wileń. bibliot. publiczna*). Od roku 1803—1805 zbierał statystyczne wiadomości o wszystkich szkółkach elementarnych parafialnych i klasztornych (ob. *Rocznik II Twa Przyjaciół Nauk w Wilnie*, 1909 r. Szkoły w dyecezyi wileń.). Zachęcał duchowieństwo do podtrzymywania tych szkół, lub zakładania nowych, gdzie były upadły. W czasie wizyty kobryńskiego de-

kanatu, zauważył brak szkoły przy kościele Braczewickim, w dobrach kapituły wileńskiej; zwrócił się do kapituły i do obywatelstwa zalecając wybudowanie szkółki; obywatelstwo chętnie przystało i obiecało dać drzewa na budowę, a kapituła wyrażając wdzięczność biskupowi za troskliwość o oświatę ludu, przyrzekła dać 200 robotników i 300 furmanek do budowy szkoły (*Acta*).

Poza temi sprawami pasterskiemi miał K. na swoich barkach ustawiczną niemal, a nader skomplikowaną korespondencyę i coraz nowe projekta do załatwienia z kollegium katolickiem w Petersburgu i z departamentem wyznań. Dla ujęcia choćby w ogólnych zarysach całokształtu tych korespondencyj przytaczamy tutaj tytuły raportów K. od 1798—1808 pisanych do kollegium, w których daje informacye o stanie dyecezyi, lub też odpowiedzi na otrzymane ukazy. Zmiana rządu politycznego wywołała zmiany w ustroju kościelnym zaczynając od stosunków ze Stolicą apostolską, urządzeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego, uregulowaniu stosunku z unitami i t. p., aż do reformy konsystorza dyecezyalnego z officyatu biskupiego na instytucyę urzędowo duchowną ze świeckimi urzędnikami: sekretarzem i rejentami stołów, oraz ich pomocnikami. Więc w roku 1798 powiadamia K. o liczbie zakonów i seminaryów, o ich funduszach i dochodach; o kapitule wileń. i jej przywilejach, o przeniesieniu seminaryum dyecezal. do murów karmelitańskich z klasztoru św. Ignacego, o oddaniu klasztoru św. Jakóba na szpital. o zajęciu klasztoru Pijarskiego na Śnipiszkach na koszary (po sprzedaniu go przez Pijarów rządowi), o drukarniach duchownych, o funduszu bpstwa inflanckiego, o cenzurze książek zagranicznych, o nominacyi 4 sufraganów, o członkach konsystorskich. 1799 roku: o funduszu seminaryum dyecezyalnego, o zabronieniu przez rząd przyjmowania do Kościoła katolickiego niekatolików, szczególniej greko-rosyan; o Pijarach i ich funduszach, o Kartuzach berezkich. 1800 r. podał wykaz funduszów duchownych i poddanych; o funduszach kościołów w Kurlandyi. 1801 r. o koadjutoryach i prelaturach kapitulnych, o zwolnieniu zakonników od urzędów duchownych i nauczycielstwa domowego; o podatku z duchowieństwa za czasów Rzeczypospolitej i i po rozbiorze, o wtrącaniu się duchowieństwa rosyjskiego do posługi duchownej katolikom, mianowicie co do dawania ślubów; o szkołach parafialnych, o klasztorze pożajskich Kamedułów, o Brygidkach brzeskich, o ukończeniu odnowieniu kościoła katedralnego, o Augutyanach wileńskich. 1802 r. o zniesieniu zakazu duchownym kupowania majątków, o Dominikanach buchowieckich, o zniesieniu cenzury. 1803 o wyjeździe swym za granicę, o śmierci Pilchowskiego i mianowaniu na sufragana Nikodema Puzyny. 1804 r. o Bazylianach, o podatku z klasztorów na seminaryum główne; o benedyktyńskich klasztorach w Trokach, Horodyszczu i Nieświeżu (w tym roku wydają się niektóre ukazy po rosyjsku i spotykają się raporty po rosyjsku układane), o szkołach mitawskich, o pozwoleniu na zebranie kapituł zakonnych, o naznaczeniu wizytatorów kościelnych, o zakazie przyjmowania bull papieskich bez wiedzy rządu (powtórzenie ukazu z r. 1803), o unickiem duchowieństwie w kollegium petersburskiem, o naznaczaniu deputatów katolickich do spraw rozwodowych w małżeństwach mieszanych; o zerwaniu stosunków ze Stolicą Apostolską, o zakonach i klasztorach. 1805 o zatargu z unickimi księżmi o kaplicę w Drohiczynku, o szkołach parafialnych w Inflatach, o Karmelitach i innych zakonach. 1806 o sprawie Pijarów za sprzedawanie książek o sejmie i poruczeniu śledztwa ks. Kłągiewiczowi i Staniewiczowi (sprawa ta przeciągnęła się do następnego roku), o obostrzeniu prawa co do budowania kaplic, o zamianie klasztoru angustyańskiego w Wilnie na Seminaryum Główne, o ustanowieniu pasportów zagranicznych, o zabronieniu unitom przechodzenia na obrządek łaciński i rozkazie powrócenia do unii tych, co na obrządek łaciński przeszli. 1808 o przyłączeniu obwodu białostockiego do Rosyi, o długach klasztornych, o probostwach zabranych przez uniwersytet wileński Raporty kończą się w czerwcu 1808 roku z wyjazdem K. do Baden na kuracyę. Rozumie się, że w tym wykazie podaliśmy tylko raporty dotyczące spraw ogólnych opuściliśmy sprawy osobiste, tyczące się

niektórych osób prywatnych i spraw rozwodowych, które wówczas przesyłano do kollegium, gdzie można znaleść komplet tych raportów.

Do powyższych trosk i kłopotów nie mało przyczyniły K-mu goryczy zakusy rady uniwersytetu wileńskiego na beneficya kościelne, sprzeciwiające się prawu kanonicznemu. W czasie bowiem wycieczki bpa K-a za granicę w r. 1803 rada uniwersytecka postanowiła, dla zasiłku funduszów uniwersyteckich, zabrać 10 probostw najintratniejszych w dyecezyi, więc: probostwo kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileń., trockie, oszmiańskie, grodzieńskie, gieranońskie, wiłkomirskie, wołpiańskie, niemenczyńskie, onikształyńskie i kowieńskie; oraz 4 kanonie w kapitule wileń. dla ks. ks. profesorów emerytów. Nadto w celu utworzenia internatu dla wyższego kształcenia duchowieństwa ze wszystkich dyecezyi, z inicyatywy Strojnowskiego, ułożono w roku 1803-go ustawę dla Seminaryum Głównego, które miało pozostawać pod dozorem i kierunkiem rady uniwersyteckiej i komitetu złożonego z duchownych i delegatów z kapituły wileńskiej, z pominięciem bezpośredniego wpływu i kierunku biskupiego (Ob. Akademja wileńska). Na modłę tego seminaryum miano urządzić i seminarya dyecezalne. Ponieważ nie było odpowiedniego lokalu dla urządzenia Seminaryum Głównego, zabrano klasztor augustyański, a na utrzymanie alumnów obłożono podatkiem klasztory nie utrzymujące szkół. Przeciwko tym arbitralnym rozporządzeniom rady uniwersyteckiej bp K. zaniósł protest, ale to się na nic nie zdało; jedno tylko obronił seminaryum dyecezalne od opieki uniwersyteckiej i utrzymał je pod swoim bezpośrednim kierunkiem.

Drugi zatarg był niemniej drażliwy dla bpa z kapitułą wileńską; a to z powodu składki ogłoszonej przez biskupa w dyecezyi na utrzymanie asesora w Justic-kollegium petersburskiem. Ciekawy ten i bodaj ostatni zatarg kapituły z biskupem na tle przywilejów miał taki przebieg. Na wiosnę 1801 roku bp wnikając w to, iż delegat do kolegium od wileńskiej dyecezyi nie ma należytego uposażenia, powiadomił kapitułę, iż myśli zebrać na ten cel składki z duchowieństwa i nie czekając odpowiedzi kapituły wydał odpowiednie rozporządzenie; zaczęły się zbierać ofiary. Kapituła wysłała protest do biskupa przez swych posłów kanoników Tyszkiewicza i Strojnowskiego, motywując, iż rozporządzenie biskupie nie zgadza się z postanowieniem Monarszem, o nienakładaniu nowych podatków i ze statutami kapituły: „ne episcopus exactionem a clero exigere permittat.“ Z winnem uszanowaniem posłowie złożyli biskupowi protest i prosili, by się bp wstrzymał od zbierania tych ofiar, przesłał kapitule kopię cyrkularza swego, tyczącego się tych składek i wykazał kwotę zebranych pieniędzy. Bp odpowiedział, iż poważa i szanuje statuty kapitulne, chce je zachować, boleje nad swą pomyłką, iż nakazał składkę bez zgody kapituły, nadal będzie się stosował do statutów, co do pieniędzy, te już w większej części wysłane do Justic kollegium, reszty pozostałej kapitule nie wyda, w ogóle składka była naznaczona 2% z dochodów duchowieństwa; szczegółowy rejestr będzie w swym czasie kapitule zakomunikowany. Ponieważ pomimo protestu kapituły, składki wpływały do kasy biskupiej, jeszcze z parę razy powtórzyła kapituła swe prośby o wstrzymanie składek; w końcu rzecz sama przez się upadła z naznaczeniem stałej pensyi delegatom do kollegium, a kapituła ostatni swój protest kazała sekretarzowi z aktów wymazać.

Był to już, jak rzekliśmy, bodaj ostatni zatarg, jako echo dawnych paktów konwentów między kapitułą a biskupem wileńskim.

Opatrznościowa to była postać w epoce przełomowej bp K., energiczna w czynie, łagodna w sposobie działania; przez to zażegnał nie jedną klęskę a zrobił wiele. Przystępnym był i ludzkim dla duchowieństwa, z którem własnoręczną prowadził korespondencyę. Wyjechawszy do Baden w czerwcu 1808 r. w towarzystwie kanonika biskupiego Wojciecha Kossakowskiego umarł tam 26 września tegoż roku i tam pochowany. Zapisał 10,000 złp. na aniwersarz w katedrze i 20,000 złp. na altaryę św. Jana Nepomucena, w odnowionej przez się kaplicy katedralnej Imienia Maryi; dochód z tej altaryi przeznaczył kaznodziei katedralnemu; wikaryuszom katedralnym przeznaczył 2,000 złp.; bibliote-

kę ofiarował na seminaryum dyecezalne. Pozostały po nim kazania drukowane: na uroczystość św. Kazimierza; „O miłosierdziu;“ „O miłości ojczyzny;“ „O uległości przełożonym“ i inne. (Por. Archiw. kollegialne i dyecezyalne wileń., Acta capit; Przyałgowski, *Żywoty biskupów Wileń.*; *Dzieje Dobroczynności*, Wilno 1820—1824 r.; *Akademia Cesarea Rom. Cath. Eccl. Petropolitana*, 1888 -1889).

Ks. Jan Kurczewski.

Kössing—1) Fryderyk ks., ur. w r. w 1825 w Mimmenhausen, w r. 1851 został nauczycielem religii w Donaueschingen, w r. 1853 w Lyceum w Heidelbergu, od r. 1863 był profesorem teologii moralnej i encyklopedyi teologicznej we Fryburgu, w Bryzgowii. Napisał: *De suprema Christi coena*, Heidelbergi 1858; *Das Christl. Gesetz*. Tamże 1862. —2) Józef ks., liturgista, ur. w r. 1804 w Mimmenhausen (Baden), w r. 1843 został regensem seminaryum St. Peter, w r. 1862 kanonikiem kapituły Fryburskiej. † w r. 1891 we Fryburgu. Napisał: *Liturgische Vorlesungen über die hl. Messe*, Villing 1843; wyd. 3-ie w r. 1862, dotąd bardzo cenione. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexik.*, 1908, t. II, k. 499; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb. t. II, str. 669). *X. J. N.*

Kossowicz Kajetan, znany i głośny w swoim czasie filolog, rodem z Białorusi, podobno z Mińskiego, przyszedł na świat około 1811 r.; był on synem Andrzeja, kapłana unickiego. Nauki razpoczął w Połocku u Pijarów, ale stamtąd się przeniósł do Witebska do szkół bazyliańskich, co nastąpiło około 1830 r.; te szkoły zmodyfikowano już natenczas na sposób rosyjski i potem (1832 r.) je zupełnie zniesiono, tak że K. K-icz składał abituryum już w tamtejszem gimnazyum rządowem w 1832 r. Będąc uczniem, cierpiał wielką biedę, mieszkał u jakiegoś żyda w lichej nieopalanej izdebce, żywiąc się ziemniakami z dodatkiem czasem śledzia; zdolności miał potężne, szczególnie do języków; matematyka mu z trudnością przychodziła; nauczył się doskonnle po łacinie, grecku, a nawet po hebrajsku z książek znalezionych u owego żyda, Studya uniwersyteckie odbył w Moskwie na koszcie rządowym, tam się kształcił dalej w językach starożytnych i gramatyce porównawczej. Po skończeniu uniwersytetu posłano go na nauczyciela gimnazyalnego do Tweru, potem wykładał grekę w II gimnazyum w Moskwie, następnie pracował w bibliotece publicznej w Petersburgu i dał się sam poznać ze swojej olbrzymiej w owych czasach, wiedzy filologicznej, to też go powołano na profesora sanskrytu w uniwersytecie petersburskim i na tem stanowisku umarł d. 26 stycznia n. s. 1885 r. Należy go odróżniać od brata rodzonego, starszego, Ignacego, który od r. 1826 — 1830 odbywał studya teologiczne w Wilnie i ukończył je ze stopniem magistra, potem został kapłanem unickim, ale już 1834 r. zjednał go Siemaszko dla swoich reform, jednak Ign. Kossowicz nie chciał tak długo czekać: porzucił kapłaństwo, przyjął panujące w Rosyi wyznanie, ożenił się i w r. 1835 działał jako nauczyciel greki w Krożach lat kilka. (Por. *Russkaja Starina* 1886 z grudnia; *Niwa* czasopismo ros. 1883, nr. 26, artykuł M. Marksa, kolegi witebskiego Kajetana Kossowicza; Sapunow, *75-letie witebsk. gimnazii*, Witebsk 1884, p. 128; *Pamiętniki Siemaszki*).

J. M. G.

Kossowski Henryk Piotr h. Dołęga. Ur. 21 stycznia 1828 r. w Warszawie, syn Maurycego vicereferendarza w Radzie Stanu i Pelagii z Ciszewskich. Nauki gimnazyalne rozpoczął we Wrocławiu a ukończył w Lesznie w Wielkopolsce 1846 r., poczem przez 4 lata słuchał wykładów prawa w Berlinie. Roku 1852 wstępuje do seminaryum duchown. w Kamieńcu Podolskim, a po roku tam pobytu przechodzi do Akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończywszy w stopniu magistra filozofi. otrzymał 1857 r. święcenie kapłańskie. Następnie trzy lata był profesorem języka łacińskiego i spowiednikiem alumnów seminaryum duchownego w Mińsku, a potem kapelanem uniwersytetu dorpackiego i proboszczem tamecznej parafii. Założył tam szkółkę i ochronkę dla sierot katolickich i rozpoczął budowę nowego kła, a estońskie Towarzystwo zaliczyło go w poczet swych członków. Roku 1863 powołany przez arcbpa Felińskiego na rektora Akademii duchownej do War-

szawy, zarządzał nią aż do jej zamknięcia 1867 r., nadto miał wykłady egzegezy biblijnej. Roku 1864 został kan. hon. katedry sejneńskiej, a 1871 zostaje proboszczem parafii na Lesznie w Warszawie i sprawuje te obowiązki lat 13. Praca na ambonie, w konfesyonale, odnawianie kła i tłumaczenia na polskie cennych dzieł z literatury teologicznej zagranicznej zajmowały mu czas systematycznie podzielony, dzięki czemu mógł wziąć udział wybitny w redagowaniu *Encyklopedyi Klnej*, wydawanej przez x. Michała Nowodworskiego. Dnia 24 marca 1884 r. został prekonizowany bpem tyt. serrenskim, oraz sufraganem płockim, dokąd przybył w następnym roku po zgonie bpa Borowskiego, wybrany wikaryuszem kapitulnym i jako taki zarządzał dyecezyą lat z górą pięć, aż do przybycia w czerwcu 1890 bpa Nowodworskiego. Seminaryum duchowne leżało mu przedewszystkiem na sercu; bywał w niem często a czas jakiś uczył języka francuskiego. Czasu wakacyi urządzał wspólne rekolekcye kapłańskie, na których sam często miewał konferencye. Niestrudzony wizytami kanonicznemi dbał bardzo o porządek i wspaniałość w nabożeństwach katedralnych; miewał w katedrze kazania pasyjne; z jego zachętą i pomocą poczęło wychodzić w Płocku czasopismo, poświęcone śpiewowi kościelnemu. Po złożeniu rządów dyecezyi płockiej, przenosi się jako sufragan kujawski do Włocławka nieść pomoc sędziwemu bpowi Bereśniewiczowi, spełniając z równą gorliwością swe obowiązki. Częstochowę często nawiedza i dla celebry i dla bierzmowania i z własnej pobożności. Pasterz świątobliwy, mąż nieskalanego charakteru i woli stalowej, był wysoko wykształconym. Władał wybornie językiem francuskim i niemieckim, znał dobrze języki: włoski, angielski, łaciński, grecki, hebrajski, rosyjski, a w późnym już wieku nauczył się po hiszpańsku, by módz Pisma ś. Teresy na polski przełożyć. Prac jego oryginalnych jest stosunkowo niewiele, ale główna i wielka zasługa jego polega (prócz wybitnego współpracownictwa w *Encyklopedyi Kościelnej)* na mistrzowskich tłumaczeniach klasycznych dzieł teologicznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego. W uznaniu zasług nadał mu Uniwersytet Jagielloński r. 1900 stopień doktora teologii honoris causa. Zmarł w Warszawie 2 maja 1903 r., pochowany w katedrze włocławskiej ma w niej pomnik oraz w Warszawie w kościele pokarmelickim na Lesznie. Drukiem ogłosił: *Antrittspredigt gehalten in der Universitätskapelle zu Derpt*, 1860; Sechs, *Fasten Predigten über das Leiden Unseres Herrn Iesu Christi*, Derpt 1861: *Mowa miana na ślubie Franciszka Chłapowskiego z Mar. Łubieńską*. Warszawa 1878; *Mowa miana na ślubie Bogusławskiego - Nakwaskiego*, Włocławek 1900; cztery mowy rektora Akademii z r. 1863, 1865 i 1867, drukowane w *Przeglądzie kat.* i *Homiletyce*; około 20 kazań zawiera *Homiletyka* w rocznikach z lat 1897—1902; *Encyklopedya Kościelna* ma około 80 artykułów z dogmatyki i historyi klnej, traktujących rzecz obszernie i gruntownie, wreszcie następujące przekłady: *Żywot Pana Jezusa przez Stolberga*, z niemiec. 1857; Chaignon'a, *Rozmyślania dla kapłanów*, z franc. 4 tomy 1879; *Rozmyślania dla wiernych*, 4 tomy 1869; Roh. *Kto jest Chrystus*, 1873; *Pamiętnik o. Morris*, 1873; O. Reilly, *Obrazki Kolosseum*, 1875; Kard. Manning'a (z angiels.), *O sprawach Ducha ś.*, 1877; *O grzechu* ośm nauk postnych, 1880; *Nauka o Najśw. Sercu Jezusowem*, 1880; *O ufności w Bogu*, 1884; *O miłości*, 1884; *O wiecznem kapłaństwie*, 1885; *O pokucie*, 1885; Mehlem S. J., *Ćwiczenia duchowne dla kapłanów*, Warszawa 1890; Didon, *Życie Jezusa Chrystusa*, 2 tomy, Warszawa 1891: Duilhé de St Projet, *Apologia Wiary chrześcijańskiej*, Warszawa 1895; Klemens, *Rozmyślania o Męce Pańskiej*, 1895; Bp Karol L. Gay, *Wykład tajemnic Różańca ś.*, 2 tomy, Warszawa 1895; *Pisma* ś. Teresy z oryginału hiszpańskiego, Warszawa, t. I 1898, t. II 1899, t. III, cz. 1 1900, t. III, cz. 2 1903. (Por. *Dzieje Akademii Duchow. rzym.-kat. warsz.*, ze źródeł urzędowych i ze wspomnień jej wychowańców, zebrane przez ks. Adolfa Pleszczyńskiego, Warszawa 1907; *Przegląd Katol.* z r 1903 nr. 21 i 23; x. Ignacy Zbirochowicz, *Mowa żałobna* przy złożeniu zwłok ś. p. bpa K-o w podziemia katedralne, Włocławek 1904. *M. B.*

Kossowski Tomasz, ur. 1798 r. w gub. Wileńskiej, uczył się w Połocku u Jezuitów, wstąpił do seminaryum w Krasławiu, wyświęcony na kapłana r. 1822, słuchał teologii w Wilnie, tam otrzymał stopień magistra, został wikaryuszem przy kle w Nidermajzy w Inflantach, zapoznał się gruntownie z językiem łotewskim i w tym języku wygłaszał kazania. Przeniesiony na proboszcza do Liksna, przez lat 28 gorliwie pracował, zakładając liczne szkółki włościjańskie; wydawał własnym kosztem książeczki religijne, które rozpowszechniał między ludem. Ułożył i wydał *Gramatykę łotewską*, chcąc w ten sposób ułatwić księżom naukę języka łotewskiego; wydał w tymże języku: *Nauki na wszystkie niedziele i święta* całego roku. Dobre Kłowi zasłużony † w Liksnie 1856 r. jako dziekan dynaburski i kanonik honorowy.

Kossowski Władysław ks. jezuita z prowincyi litewskiej, ur. w r. 1693, wstąpił do zakonu w r. 1711. Był penitencyarzem przy Watykanie przez 4 lata, następnie profesorem teologii w Wilnie, superyorem w Drohiczynie, instruktorem 3-go r. powołań, wice - kanclerzem akademii w Wilnie, gdzie † w r. 1753. Napisał: *Parnassus Bicollis in Bungensibus erectus petris....* tragico dramate circumscriptus... 1720 etc. B. m. in fol.; *Cithara in luctum versa* Montignio comiti et Vilnae 1725 in fol.; *Caesar ex utroque Divinus Amor etc.*, Ibdm 1725. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles 1893, in 4-o, t. IV, k. 1203).

Kossów Sylwester metropolita kijowski, pochodził z województwa witebskiego, kształcił się u Bazylianów monasteru kijew.-peczerskiego, następnie był profesorem w szkołach kijowskich i winnickich, w r. 1634 został bpem mścisławskim, oszmiańskim i mohilewskim, w r. 1649 metropolitą kijowskim. Na tę godność wyniósł go Bogdan Cmielnicki. † w r. 1657 w Kijowie. Jako metropolita był przeciwnikiem Unii. Napisał *Exegesis to jest zdanie sprawy o szkołach kijowskich i winnickich*, Kijów 1635; *ΠΑΤΕΡΙΚΟΝ* albo Żywoty śś. oyców pieczorskich, Kijów 1635, 4-a— dopełnienie dzieła Nestora; Załuski nazywa to dzieło *stupendae raritatis*. W r. 1661 wydano je po słowiańsku; *Didaskalia albo nauka o siedmiu sakramentach*, Kutejno 1627 i 1653. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1900, t. VIII; Wiszniewski, *Historya literatury pols.*, Kraków 1851, t. VIII, str. 269 i 489). *X. J. N.*

Kostha - Ben - Luca, filozof chijański, ur. w Heliopolis (Syrya), † w Armenii w r. 864, według innych w 890. Z podróży, którą przedsięwziął do Grecyi, przywiózł wiele rękopisów. Wezwany do Badgadu przez kalifów przełożył na język arabski *Aforyzmy* Hipokratesa i t. d. Zostały po nim liczne pisma z zakresu filozofii, medycyny, matematyki. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, Paris 1906, 4-o, k. 736.

Kostka Piotr, bp chełmiński, kształcił się w akademii krakowskiej, potem w Lowanium i w Paryżu pod sławnym teologiem Janem Maldonata T. J., gdzie otrzymał stopień doktora obojga praw. Po powrocie do kraju, został kanonikiem warmińskim, sekretarzem króla Zygmunta Augusta, kanonikiem katedr. krakowskim i kanclerzem kuryi bpiej; wkrótce wybrany na wakujące bpstwo chełmińskie, konsekrowany w r. 1574. Po ucieczce Henryka Walezyusza z Polski sprzyjał stronnictwu Maksymiliana przeciw Stefanawi Batoremu, za co podczas wojny Gdańskiej, dobra jego bpie były zniszczone. W 1582 r. zwołał synod i polecił akta tegoż wydrukować; wprowadził napowrót Franciszkanów do Chełmna. Gorliwy o podniesienie chwały Bożej i religii katolickiej, wielkiej nauki, † w 62 roku życia, z wielkim żalem całego duchowieństwa, pochowany w swojej katedrze.

X. S. G.

Kostka św. ob. Stanisław Kostka św.

Kostrowski Antoni, prawnik, żył w pierwszej połowie XVIII w. Napisał: *Festum ecce primae classis* imaginibus principum Regumque Poloniae, Vilnae 1719; *Clypeus Cleri Poloni* contra tela fori saecularis, Varsaviae 1728. (Por. S. Orgelbranda, *Encyklopedya powszechna*, 1900, t. VIII, str. 524).

Koszarski Grzegorz ob. Grzegorz z Żarnowca.

Koszutski Hilary ks., proboszcz w

Mielżynie (Poznańskie), dziekan powidzki i kanonik metrop. poznański, ur. w r. 1822 we wsi Radzyny, studya odbywał w seminaryum poznańskiem i gnieźnieńskiem, następnie w uniwersytecie w Berlinie. Pisał wiele dla ludu. Ważniejsze prace K. są: *Żywot św. Kunegundy*, t. 2; *Św. Stanisław Kostka, patron Królestwa Polskiego i jego wiek*, Poznań 1882, 8-a, 2 tomy; *Obrazek historyczny Mielżyna* i kościoła parafialnego w Mielżynku, Poznań 1887, 16-a; *Chwalebny żywot św. Wojciecha* biskupa i męczennika... Gniezno 1885, 16-a; nadto drobniejsze prace: *Św. Jan Kanty*, Bytom-Rosbark, 1889; *Żywot św. Doroteusza*, mularza, Poznań 1878; Toż, *św. Eligiusza*, patrona kowali i ślusarzy. Tamże 1877; Toż, *św. Walfarda* patrona rymarzy i szklarzy. Tamże 1893 i t. d. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.*, VIII, 527; Estreicher, *Bibliografia*, Kraków 1907, t. II, str. 330).

X. J. N.

Koszyce bpstwo na Węgrzech (d i o e c. C a s s o v i e n s i s). M i a s t o K o s z y c e (Kosice, węg. Kassa, Kaschau, Cassovia) nad rz. Hewath położone, jest wolnem miastem królewskiem, posiada katedrę św. Elżbiety, zbudowaną w 1241 r. rozszerzoną w 1378 r., przebudowaną w latach 1886—1896; bogatą bibliotekę bpią i t. p.—B p s t w o K o s z y c k i e założono w 1804 r., jako sufraganię metropolity Erlau (ob. art. E r l a u). W r. 1900 liczono w dyecezyi 307,186 katolików obrz. łac.; 160,527 obrz. greck.; ok. 900,000 protest. i 55,475 żydów. W 1905 r. podzielono dyecezyę na 3 archidyakonaty, 18 wicearchidyakonatów; 197 parafij; kapłanów było świeckich 308, zakonnych 65. Patronem dyecezyi jest św. Andrzej. (Por. Czabó, *Cassovia vetus et nova*, Tyrnov. 1732; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 95; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 315).

X. C. S.

z **Koszyczek** Jan, bakałarz krakowski, tłumacz jednej z pierwszych w języku polskim książki *Rozmowy Salomona mądrego z Marchołtem grubym a sprośnym*, Kraków u Wietora 1522. Jan napisał też prawdopodobnie przedmowę do dzieła Baltazara Opecia, *Żywot Jezusa Chrystusa*, a być może i błędy drukarskie w niem poprawiał. Nadto *Historya piękna i ucieszna o Poncyanie i t. d.* (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.*, Kraków. t. III, str. 90; t. VII, 197; t. VIII, 165).

Kościa Adam bp sufragan żmujdzki, dr teologii, pleban janiski. Od r. 1778 był oficyałem, mianowany przez bpa Stefana. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie*, Kraków 1898, str. 117).

z **Kościana** Mateusz (a Costen), teolog nadworny arcbpa gnieźnieńskiego Gamrata. Wydał: *Examen spirituum et visionum*, cum Paraenesi ad agendam poenitentiam, Cracoviae 1542. 8-o; *Cohortatio Sarmaticarum Ecclesiarum ad antiquae et avitae Religionis observationem*, Ibdm 1543, 8-o. (Por. Wiszniewski *Historya literatury polskiej*, Kraków 1857, 8-o, t. IX, str. 8).

z **Kościana** Mikołaj (a Costen) od r. 1439 magister in artibus, profesor akademii krakowskiej i kanonik poznański. Napisał wiele kazań, których zbiór w rękopisie (Mnsk. 2322) posiada akademia jagiellońska p t. *Mgri Nicolai de Costen dicti Heszkyen, decretorum dris...* (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn*, Kraków 1896, t. II, str. 62).

z **Kościana** Wojciech (Albertus a Costen) profesor prawa kanonicznego, w akademii krakowskiej, pochodził z poznańskiego, żył w XVI w., wydał dzieło niewiadomego autora z przydaniem własnych uwag p. t. *Pandectae successionum, hoc est libellus continens totam doctrinam de successionibus* et potissimum ab intestato etc., Cracoviae 1524, in 4-o. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polsk.*, Kraków 1857, t. IX, str. 354).

Kościelecki Łukasz bp pozn. od r. 1577, przedtem przemyski. Pełen miłości dla podwładnych, nieubłaganym był dla błędów heretyckich. Zostawszy bpem poznańskim kazał spalić publicznie księgi heretyckie i odebrał dysydentom drukarnie, by nie szerzyli błędów. † w r. 1597. Protegował Jezuitów jako dzielnych obrońców wiary. (Por. *Vitae Episcoporum premisliensium* ritus latini, Viennae 1844, 8-o, str. 86 i nast.).

Kościelkowski Adalbert, jezuita polski z XVIII w. Napisał: *Nieodżałowana dla Oyczyzny szkoda, śmierć Pawła Sanguszki...* Mowa w Puławach, Lublin 1750, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. IV, k. 1202).

Kościelna służba. W znaczeniu najobszerniejszem nazwa ta obejmuje wszystkich, należących do hierarchii kapłań., którzy uczestniczą w wykonywaniu funkcyi nabożeństwa publicznego. W tem znaczeniu św. Paweł nazywa Apostołów „ministros Christi“ (1 Cor. IV, 1). W ściślejszem znaczeniu służbą klną nazywają posługujących przy nabożeństwie, którzy nie należą do hierarchii kapłańskiej, np. zakrystyan, dzwonnik i t. d.

Kościelne państwo, kompleks posiadłości terytoryalnych, podległych władzy świeckie pży. I P. K. powstawało powoli w ciągu biegu lat. Jeszcze za czasów cesarzy pogańskich posiadał Kł w Rzymie majątki ziemskie. Już Aleksander Severus (222—235) rozstrzygnął spór prawny na korzyść chijan i bpa Rzymu (Por. Hagelücken, *D. weltl. Macht d. Papstes*, Frankf. 1868). Pałac lateraneński był o ile się zdaje za czasów Konstantyna W. (ok. r. 314) podarowany pżowi i jego następcom a przez 1000 niespełna lat, do Klemensa V (1305—1314), stanowił siedzibę pży. Gdyby nawet wielka dotacya Konstantyna (Por. Martens, *D. fälsche General-Concession Constantins*, München 1889) nie istniała, to jednak pewnem jest, że po zwycięstwie nad Maksencyuszem (312 r.) Konstantyn hojnie pod względem materyalnem wspomagał Kł. Skłonił on swego współrządcę Licyniusza do wydania edyktu restytucyjnego, przez który zwrócono Kłowi zagrabione dobra, nadto przyznano prawo przyjmowania legatów i darowizn (321 r.). Dzięki temu chijanie tak hojnie obdarowywali Kł, że w 50 lat później Walentyn I (370 r.) uznał za właściwe prawo to znieść. Pż odtąd zyskuje coraz większą powagę doczesną i wpływ polityczny, który już przy podziale cesarstwa na wschodnie i zachodnie (395 r.) tak jest potężny, że cesarzowie zachodni, królowie włoscy i egzarchowie wolą zamieszkiwać w Medyolanie i Rawennie, niż w Rzymie przy boku pży. Wpływ ten w całych rozmiarach ujawnia się podczas wędrówki narodów. Kiedy Alaryk oblega Rzym (408 r.), rokowania pokojowe prowadzi pż Innocenty I. Zagrożony od Atylli (452 r.) i Gejzeryka (455 r.) Rzym ocala pż Leon I. Podczas przewrotów spowodowanych przez Gotów (476—555) posiadłość Piotrowa pozostaje nietkniętą. Siedmiokrotnie był Rzym zdobywany przez barbarzyńców, a że nie legł w gruzach, jak Efez i Korynt, zawdzięcza się wyłącznie pżom. Za Grzegorza W. (590—604) posiadłości pskie obejmowały około 23 dóbr, położonych we wszystkich częściach Włoch, w Sycylii, Sardynii, Korsyce, Galii aż pod Marsylię, Dalmacyi, Istryi, Illyryi i Afryki półn. (Por. Grisar, *E Rundgang durch d. Patrimonien d. h. Stuhles um d. 600 Jahr* w „*Innsbrunk. Theol. Zeitschr.*“ 1877 r. I 321—360). Przestrzeń ta ogółem wynosiła ok. 85 m. □, dochód zaś oceniano ok. 8 milionów fr. (Por. Grisar l. c. v. Hoensbroech, *Enstehung d. Kirchenstates* w *Stim aus M. Laach.* 1889, 18). Z dochodów tych otrzymywały wsparcie różne kły, klasztory i ubodzy, tak, że słusznie Patrimonium Petri zasługiwało na nazwę „Patrimonium pauperum“ (Por. Thomassin, *Vet. et nova discipl. Eccl.*, 3, 3. 29). Od VI w. dochody Kła zaczynają mieć inne przeznaczenie, a mianowicie służą także do zbrojnej obrony miast i terytoryów zagrożonych przez różnorodnych wrogów. W miarę jak upadała władza cesarska, na pży spadał obowiązek dbania o bezpieczeństwo i pomyślność kraju. To też, gdy za Sergiusza I († 701 r.), pż był zagrożony przez byzantyńczyków, powstał łud nietylko Rzymu, ale Pentapolisu i Rawenny, nominalnie pozostających pod władzą cesarską, aby bronić pża od ich tyranii. Gdy cesarz Leon III, godził na życie Grzegorza II, ten był przez samych Rzymian zniewolony do ujęca rządów w mieście i okolicy. Longobardzi w obronie pko byzantyńczykom godzili się z Rzymianami, a Luitprand 727, podarował 727, zdobyte na nich miasto Sutri apłom Piotrowi i Pawłowi, w osobie pża Grzegorza II. Ta darowizna króla longobardzkiego stanowy właściwy zaczątek K. p., które następnie dokonał król Franków Pipin.

Prawne podstawy ustanowienia

i rozszerzenia K. p. są następujące. (756—XVII w.) Luitprand mimo pierwotnej szczodrobliwości względem Kła nie opanował jednak swojej pożądliwości i coraz to nowych podbojów. Nie uszanował więc i posiadłości pskich. Grzegorz III, nie mogąc liczyć na pomoc cesarza wschodniego, wysłał posłów do króla Franków Pipina prosząc o ratunek. Skończyło się jednak na interwencyi dyplomatycznej, gdyż Pipin zagrożony od Arabów w Hiszpanii z siłą zbrojną wyruszyć nie mógł. Król Aistulf postępował jeszcze bezwzględniej, Pipin więc wyruszył pod Pawię, wprzódy jednak odbył się w Quiercy zjazd notablów frankońskich, na którym ustanowiony został rozmiar donacyi na rzecz Kła uczynić się mającej, która spisana została w d.o.n.a.t.i.o.n.i.s p.a.g.i.n.a (Por. Niehues, *D. Schenkungen d. Karolinger an d. Päpste* w *Hist. Jahrbuch d. Görres Geselsch.* II, str. 83 i nst.). Pod Pawią zawarty został 754 pokój z Aistulfem, który tenże jednak już w następnym roku złamał i obległ Rzym. W maju 756 Pipin przybył powtórnie, Pawia poddała się i Aistulf został zmuszony piśmiennie stwierdzić ustąpienie na rzecz Kła miast i terytoryów wskazanych w pokoju pawijskim. Po śmierci Aistulfa następca jego Dezyderyusz początkowo odnosił się przyjaźnie względem pża, ale wnet i on dał się porwać chciwości i nie tylko własne darowizny uczynione pżowi cofnął, ale począł zagarniać i uwarunkowane pokojem pawijskim. Pż Adryan I udał się znowu o pomoc do Franków. We wrześniu 773 Karol W. podjął wyprawę do Włoch. Obległszy Pawię, przybył 2 kwiet. 774 r. do Rzymu, gdzie kazał sobie odczytać „Donationis paginam“ Pipina, kazał sporządzić nowy dokument, zawarłszy w nim i poprzedni i złożył go uroczyście na grobie ś. Piotra, na znak przysięgi złożonej w imieniu swoim i następców co do nietykalności donacyi. Darowizna Karola W. obejmowała Rzym wraz obwodem i Sabiną, egzarchat wraz z Ferrarą, Bolonią, Imolą i Falenzą, Pentapolis z Ankoną, Umoną, Osimo i Perugią. Nadto w roku 787-8 darował Karol W. miasta na południu Kampanii i Tuscyi, Populonię, Orvietto, Witerbo i Citta di Castello. Jako patrycyusz rzymski, który to tytuł został już nadany Pipinowi, był Karol W. obowiązany strzedz swobody wyboru pża. Wreszcie Leon III 800 r. koronował go uroczyście cesarzem.

Obowiązek strzeżenia swobody wyboru pża i całości K p. przyjęty przez Karola W. przeszedł na jego następców, którzy stwierdzali go coraz to nowymi dokumentami. Dokument taki Ludwika Pobożnego z 817 r. przechował się w dosłownem brzmieniu. Przez konstytucyę Lotara z r. 824, cesarstwo zastrzegło sobie pieczę nad rządami pskimi w K. p-ie. Niebawem jednak cesarstwo Karlowingów tak osłabło, że nie było w możności spełnić swoich względem pstwa obowiązków. K-p w miarę tego doznawało srogich udręczeń od władców sąsiednich, oraz od Saracenów, których pż Jan X przy pomocy Alberyka, męża potężnej w Rzymie Marozyi pobił pod Garigliano 916 r. Tegoż imienia syn Alberyka, jako princeps atque omnium Romanorum senator, panował w Rzymie, Kampanii i rzymskiej Tuscyi, do których zredukowane zostało K-p, a pżowi pozostawiono tylko władzę duchowną. Po śmierci Alberyka 954 r. syn jego Oktawiusz został pżem, jako Jan XII. Ten wszedłszy w zatarg z królem Berengarem II, który zagarnął egzarchat i Pentapolis, wezwał na pomoc króla niemieckiego Ottona I 962 r. koronował go w Rzymie na cesarza. Dokument, którym Otto potwierdził rozszerzone granice K. p-ża znajduje się jako kaligraficzny odpis w bibliotece watykańskiej (Por. Sickel, *D. Privileg. Otto's I*, 1888). Pomimo zatargu, skutkiem którego Otton zdetronizował Jana XII, bronił on jednak całości K-p. pko zakusom stronnictw arystokracyi rzymskiej; czyni to i jego następca. Krescencyusz władający samozwańczo w Rzymie jako patrycyusz, został z rozkazu Ottona III ścięty. Pż Leon IX pozyskał r. 1052 prawo do Benewentu, który od r. 1077 wszedł wskład K. p-a. Zwycięzcy nad Leonem IX r. 1059 pod Civitate, Normanowie uznali zwierzchność pża nad swemi posiadłościami w dolnych Włoszech. Nowe powiększenie posiadłości pskich nastąpiło w r. 1115 skutkiem legatu margrabiny Matyldy z Tuscyi. Główna część legowanych przez nią dóbr leżała w hrabstwach Reggio, Modena, Mantua, Bolonia, Ferrara, We-

rona i Luka. Wynikł jednak z tego powodu spór z cesarstwem i dopiero po śmierci Henryka VI (1197) stolica Apłska mogła wejść w swoje prawa co do ks. Spoletto i marchii Ankona. Otton IV w Neusse 8 czerw. 1201 r., a Fryderyk II 12 lip. 1213 r. piśmiennie w złotej bulli wydanej w Eger, potwierdził w imieniu państwa na nowo K-p. a mianowicie dawne patrimonium od Ceperano do Radicofani, marchię Ankona i ks. Spoletto, dobra hr. Matyldy hrabstwo Bertinoro, Egzarchat i Pentapolis. R. 1273 weszła Kurya rzymska w posiadanie hrabstwa Venaissin, którego bliskość skłoniła pża Klemensa V do obrania 1308 r. siedziby w Avignonie, który w r. 1348 został przez pża zakupiony. Podczas przebywania pży w Avignonie panowała w K. p-e zupełna anarchia, skutkiem zażartych walk staczanych przez członków arystokracyi rzymskiej Kolonnów, Orsinich i in. W tymże czasie Cola di Rienzo usiłował zaprowadzić w Rzymie republikę. Dopiero krdł Albornoz (ob.) 1353—1537 r. przywrócił powagę K-a i zaprowadził porządek prawny. Wnet jednak znowu K. p. osłabło znacznie wskutek współzawodnictwa o władzę arystokratycznych rodzin rzymskich, któremu dopiero położył koniec Juljusz II (1503—1513). Tenże pż zdobył Bolonię, Modenę i Regio, oraz Parmę i Piacencę. Z powodu przyjaznej Francuzom polityki Klemensa VII, wojska Karola V, pod Karolem Burbońskim 1527 zdobyły i spustoszyły Rzym. Niestety, jeszcze za Juliusza II, skutkiem nepotyzmu, tego skądinąd wielkiego pża, rodzina Roverów otrzymała 1503 Pesaro, a r. 1508 Urbino. Również w r. 1525 Bolonia, Modena i Regio dostały się rodzinie Este, po których wygaśnięciu r. 1598 Ferrara jako lenno pskie zostało włączone do K. p-a. W r. 1545 Parma i Piacenca wpadła pod panowanie Farnesów.

W r. 1791 francuskie zgromadzenie narodowe zagarnęło Avignon i Venaissin, zaś na mocy traktatu w Tolentino 1797 r. pż zmuszony był zrzec się legacyi Ferrary, Bolonii i Romanii na rzecz zaalpejskiej republiki. W r. 1798 ogłoszona została w K. p-e republika rzymska. Wprawdzie w r. 1800 Napoleon wskrzesił K. p. w granicach pokoju w Tolentino, ale w r. 1808 złączył Marchię, Urbino, Camerino i Macerata z królestwem włoskiem, a w r. 1809 i 1810 resztę K. p-a z Francyą. Traktat wiedeński 1815 r. przywrócił K. p. w dawnych prawie granicach. Masonerya i Karbonaryzm nie zasypiały jednak sprawy i szczepiąc ruch rewolucyjny wywoływały w różnych częściach K. p-a rozruchy i wstrząśnienia, które uśmierzały obce wojska, przez co rosło sztucznie wywoływane rozgoryczenie ludności. W następstwie tego Romania z ks. Parma i Modeną po nazwą Emilii, zostały połączone 1860 z królestwem Sardyńskiem; po zwycięstwie pod Castolfidardo Piemontczycy zajęli Benewent; zaś dn. 20 wrześ. 1870 wkroczyli do Rzymu i zagarniając całe K. p. ogłosili jedność włoską. Pże Pius IX, Leon XIII i Pius X nie zrzekli się praw swoich do K. p-wa i ofiarowane im w zamian prawo gwarancyjne z nieugiętą stanowczością odrzucili, zamykając się w murach Watykanu, czczeni przez cały świat katolicki jako więźniowie i stróże nieustraszeni Piotrowej spuścizny.

K. p. Do oderwania Marchii i Romanii 1859 r. w ostatnim swoim rozmiarze składało się: 1) z właściwego Patrimonium ś. Petri t. j. Rzym, Comarka (obwód do miasta należący), oraz delegacye Viterbo, Civita Vecchia i Orvietto, 2) Romania cz. legacye Bolonia, Ferrara, Forli i Rawenna, 3) Marchia cz. 6 delegacyj: Ankona, Urbino, Pessaro, Macerata, Fermo, Askoli, Kamerino, 4) Campania maritima cz. legacye Perudzia, Spoletto i Rieti, 5) trzy delegacye Benewent, Frosinone i Wellerti. Cały ten obszar obejmujący około 800 m. □, z przeszło 3 milionami ludności podzielony był według ostatniej organizacyi na 20 prowincyj, a te na obwody (governi), ostatnie zaś na gminy (comuni). Prowincyą zarządzał delegat pski, zazwyczaj duchowny, lecz bywali i świeccy. Przewodnicy gmin byli wybieralni. Rządy pskie były wyrozumiałe, przeniknięte szczerą troskliwością o dobro ludności. Stwierdzają to liczni dziejopisowie nowocześni, nawet skądinąd nieprzychylni Kłowi. Knowania rewolucyjne jednak podkopywały powagę rządów i nieciły wśród ludności niechęć i rozgoryczenie. Nawet daleko idące reformy Piusa IX, wyprzedzające pod względem liberalnym

inne państwa, nie zdołały sparaliżować podziemnej i nieubłaganej agitacyi masonów. Dotąd ludność włoska niezarażona ateizmem z wdzięcznością wspomina czasy rządów pskich, zwłaszcza też lud ubogi przeciążony podatkami, które pociągają za sobą wielkopaństwowe ambicye nowoczesnych zjednoczonych Włoch. (Por. Hergenröther, *D. Kirchenstaat seit d. franz. Revolution*, Freib. 1860; Dupanloup, *La Souveraineté Pontificale*, Paris 1859; Duchesne, *Premiers temps de l'Etat Pontif.* Paris 1904; J. Holler, *D. Quellen z Entstehung d. Kirchenst.*, Freib. 1907; Van Duerm, *Pouvoir temp. des Papes*, Lille 1890; Schnürer, *Entstehung d. Kirchenst.*, 1894). (*Ch.*).

Kościelne sprzęty zowią się przedmioty, przeznaczone do Mszy św. i klnego nabożeństwa, do urządzenia i przyozdobienia kła i ołtarzy, a mianowicie: patena, kielich (velum, korporał z bursą, palka, puryfikaterz), tabernaculum, puszka, monstrancya, naczynia do olejów św., trybularz z łódką, naczynie do wody święconej, kropidło, obrusy, krucyfiks, kanony, świeczniki, pulpit lub poduszka pod mszał, antepedium, dzwony, relikwiarze, obrazy, baldachim, tron biskupi; faldistorium, stalle, ambona, konfesyonały, chrzcielnica w kłach parafialnych, chorągwie, organy, dzwony i t. d. Należą także sprzęty używane do nabożeństwa przez celebransa i asystę: birety, humerały, alby, paski, manipularze, stuły, ornaty, kapy, dalmatyki, welum. Z wymienionych sprzętów i ubrań, niektóre są konsekrowane, lub poświęcane, wszystkim jednak, jako należącym do kościelnego nabożeństwa, należy się poszanowanie. (Ob. Osobne artykuły).

Kościelny majątek stanowią wszelkie rzeczy materyalne i niematerialne objęte przez Kościół w posiadanie i przeznaczone na cele ściśle klne lub dobroczynne. Należą doń zatem budowle, cmentarze, grunta, lasy, inwentarz żywy i martwy, płody naturalne, kapitały, papiery wartościowe, czynsze, procenta, legaty, warsztaty, przedsiębiorstwa, serwituty, wogóle wszelkie nieruchomości, ruchomości i prawa, będące własnością Kła; nie należą natomiast majątki, stanowiące osobiste dobro osób duchowych (ob. Duchownych majątek; Peculium cleri).

Pod względem wewnętrznego znaczenia majątek klny obejmuje przedewszystkiem rzeczy święte - res sacras, t. j. takie, które, bądź z natury swej są święte, jak nprz. relikwie, bądź, jako wyłącznie do służby Bożej i czynności religijnych przeznaczone, otrzymały konsekracyę (ob. Konsekracya) lub benedykcyę (ob. Błogosławieństwo) i przez to nabrały charakteru świętości, jak nprz. kły, kaplice, cmentarze, kielichy, pateny, aparaty klne, dzwony i t. p. W dalszym rzędzie do kategoryi rzeczy klnych zaliczają się zwykłe dobra, pośrednio tylko służące Kłowi, ponieważ są przeznaczone na opatrzenie potrzeb Kła i utrzymanie duchowieństwa, jak również majątki, będące własnością dobroczynnych fundacyj, pozostających pod zarządem kleru. W przeciwstawieniu do res sacras zowią się one res profanae lub communes.

Zdolność Kła do posiadania własności i zarządzania nią samodzielnie wypływa z prawa Boskiego zarówno pozytywnego (Mat. 10, 10; Luc. 10, 7; Act. A, 2, 44; 4, 34 ss.; Rom. 15, 26 ss.; I Cor. 9, 7 ss.; 16, i ss.) jak i naturalnego, ponieważ Kł, będąc społecznością niezawisłą i widomą, stanowi jednostkę prawną niezależnie od uznania swej osobowości przez władzę świecką (*Syllabus* prop. 26, 27; Pii IX encycl. *Quante cura* 8 Decem. 1864).

W Państwie Rzymskiem przez czas długi Kł uważany był za zgromadzenie nielegalne i majątki jego ulegały częstym konfiskatom. Wreszcie w r. 313 Licyniusz polecił zwrócić chrześcijanom zagarnięte przez Dioklecyana dobra (Lactant., *De morte persecutor.* c. 48), a Konstantyn W. w całej pełni przyznał Kłowi prawo posiadania majętności (Grashof in „Arch. f. k. K." t. 36, p. 3 ss.; 321 ss.), co w następstwie potwierdził Teodozyusz II i Justynian (*Cod. Just I*, 2 *De sacros. eccles.*; 3 *De epis*; VIII, 44 *De donat.*). Odtąd Kł cieszył się zupełną swobodą w nabywaniu własności i zarządzaniu nią dowolnie; co więcej zyskał wiele ważnych przywilejów, jak np. zwolnienie od opłaty podatków (Lib. III, lit. 49, X; Frider. II *Authent.* ad L.), przywilej restytucyi in integrum (L. I, lit. 41, X), uznanie ważności zapisów, dokonanych z pominięciem formalności testamentowych (cap. 11 X *De test.* III, 26) i w. i. Dopiero w

XII w. poczęto kwestyonować przyrodzone prawo Kła do posiadaniawłasności. Arnold z Brescii, Waldensi, Marsyliusz Padewski, Wiklefici wystąpili z teoryą, że Chrystus zabronił duchowieństwu gromadzić dobra doczesne i że laikom, zwłaszcza gdy są źle używane, wolno je zagarniać. Naukę Wiklefa potępił sobór Konstancyeński i papież Marcin V (const. *Inter cunctas pastoralis* 22 Febr. 1418), lecz w odmiennej formie odżyła ona w późniejszem twierdzeniu, szerzonem przez różnych sekciarzy, że Kł jako zgromadzenie czysto religijne wszelkie prawa w stosunku do rzeczy doczesnych posiada z nadania władzy świeckiej, od której w zupełności zależy zachować je lub cofnąć (Cavagnis, *Institutiones iuris pub. eccl.* lib. IV n. 382 ss.). W następstwie takich poglądów państwa poczęły stosować t. zw. ustawy amortyzacyjne, krępujące swobodę Kła w nabywaniu majętności (ob. Amortyzacya), a nawet uciekać się do konfiskaty dóbr klnych, czego liczne dowody zawierają dzieje współczesne. We Francyi na mocy dekretu z d. 2 listopada 1789 r. wszystkie dobra klne uznano za własność narodową. Po zawarciu konkordatu (15 lipca 1801 r.) wróciły one do Kła, o ile tymczasem nie przeszły w ręce postronne, lecz rząd III Rzeczypospolitej po przeprowadzeniu ustawy o stowarzyszeniach (1 lipca 1901 r.) i ustawy separacyjnej (11 grudnia 1905 r.) zarządził powtórną konfiskatę majątków świeckiego i zakonnego duchowieństwa. W prowincyach Nadreńskich komisarze rządu francuskiego dokonali konfiskaty majątków klnych na mocy rozporządzenia pierwszego konsula z d. 20 Prairiala r. X (9 czerwca 1802). Nieco później (25 lutego 1803 r.) nastąpiła sekularyzacya majątków klnych, posiadłości bpich, kapitulnych i klasztornych w cesarstwie Niemieckiem. W Rosyi Katarzyna II zarządziła ostateczny zabór majątków klnych w r. 1764, oddając je najpierw w administracyę komitetowi finansów, a potem zarządu dóbr państwa. W Król. Pol. nastąpiło to samo w 1864. (ob. Duchow. rz. kat. uposażenie et.). W Hiszpanii w okresie zamieszek, powstałych po r. 1830 dobra klne zostały również uznane za własność narodową i sprzedane na rzecz skarbu. Ten sam los spotkał je w Szwajcaryi, Piemoncie i innych państwach europejskich. Po r. 1800 majątki włoskiego duchowieństwa uległy ponownym konfiskatom.

Właścicielem majątków klnych są poszczególne kły i instytucye, na których korzyść jako składowych części Kła powszechnego, zostały nabyte lub darowane. Papież zaś, Głowa całego Kła, ma nad wszystkiem, co tenże posiada zwierzchniczy nadzór i juryzdykcyę. Myli się zatem Navarrus, gdy opierając się na tem, że kanony majątki klne nazywają „patrimonium Christi“, za ich właściciela uważa samego Boga. Co innego jest bowiem supremum dominium wszechrzeczy, przysługujące Bogu jako ich Stwórcy i Panu, a co innego dominium secundarium, jakie nabywają ludzie i społeczeństwa w stosunku do doczesnych darów Bożych, mających wartość obiegową. Jeżeli zaś prawa klne używają wyrażeń „patrimonium Dei, Christi“ w stosunku do klnego mienia, pochodzi to stąd, że ostateczną intencyą wszelkich nadań i darowizn, dokonanych na rzecz Kła, była i jest chęć złożenia ofiary Bogu, którego przedstawicielem na ziemi jest Kł Chrystusowy. Podobnie nieda się obronić twierdzenie Turrecrematy, Cajetana, Moliny i innych, jakoby tytuł majątku klnego przysługiwał ubogim, lub wogóle wiernym. Nawet wtedy, gdy ofiarodowca zastrzega się, że darowiznę przeznacza na cele miłosierdzia chrześcijańskiego, ubodzy są tylko użytkownikami, subiectum utilitatis, a nie właścicielami, subiectum dominii, zapisu. Przypuścić zaś, że nimi mogą być wierni, zamieszkujący okrąg Kła, na rzecz którego darowizna została uczyniona, znaczyłoby wprowadzić do stosunków klnych zasadę protestanckich gmin niezależnych sprzeczną z duchem jedności, na której opiera się Kł katolicki; znaczyłoby wprowadzić pierwiastek demagogiczny w sferę stosunków klno-majątkowych, równoznaczy z dopuszczeniem ludu wiernych do udziału w rządach, co znów nie dałoby się pogodzić z hierarchicznym ustrojem Kła (ob. Hierarchia). Zresztą, co kwestyę ostatecznie przesądza, Kł przyjmując jakikolwiek zapis, zawsze robi to z zastrzeżeniem, że nim będzie rozporządzał na prawach właściciela. Chociażby więc przypuścić, że w zasadzie mógłby z nich abdykować na rzecz wiernych, nie ulega wątpliwości, że faktycznie ni-

gdy tak nie robi i robić nie chce. Równie mylnymi i nieścisłymi są poglądy, wypowiedziane przez niektórych uczonych, np. Sanguinettiego, którzy własność wszystkich majątków klnych, przyprzypisują bądź pżowi, bądź Stolicy św., bądź Kłowi powszechnem. Papież bowiem na mocy swego prymatu ma tylko naczelną administracyę i opiekę nad ogółem klnego mienia; ale prawo jurysdykcyi—to jeszcze nie prawo własności (cap. 2 X *De donat.* III, 24; S. Thomas, *Summa Theol.* IIa, IIae q, 100 art. 1). A choćby nawet wyraz „papież“ zastąpić w tym razie innym: „Stolica św.“ lub „Kł powszechny“, to i wtedy również powyższej teoryi nie możnaby zastosować do wszystkich bez wyjątku dóbr klnych, ponieważ obok majątków, stanowiących własność Następców Piotrowych, a więc pośrednio całego Kła, istnieją inne, które niewątpliwie należą do poszczególnych instytucyj i poszczególnych kłów, jak to stwierdzają św. kanony i decyzye rzymskich kongregacyj, różnymi wydane czasy (cap. 3 tit. 15 De V. S. *in Extravag. Joannis XXII*; con Trid. ses. XXV c. 3 *De regul.* et ses. *XXII* c. II *De ref.*; cap. 1 X *De testam.* III, 26). Słusznie zatem orzeka sobór prowincyonalny N. Grenadyjski z r. 1868, że „Ad universae Ecclesiae caput spectat altum rerum ecclesiasticarum dominium tueri et defendere sua bona eorumque administrationem moderari; at utile dominium et directum speciatim cuiusque singularum ecclesiarum ad illam pertinet ecclesiam, cui tituli adicti sunt“ (*Collect. Lac.* t. VI, col. 554; D'Annibale, *Summula theol. mor.* P. III, n. 74; P. I, n. 43 ss; Schmitz, „Arch. f. k. K.“, t. 61, p. 255 ss.; „The Pastoral Gazette“ a. 1898, p, 19 ss; Werntz, *Jus Decret.* t. III, lit. 5, n. 137 ss.).

Sposoby nabywania własności przez Kł są identyczne z tymi, jakie wogóle przysługują ludziom prywatnym. Do rzędu zaś takich należą: zabór w stosunku do rzeczy nie mających właściciela, przedawnienie, przybycie, umowa kontraktowa, zapis, darowizna etc. Darowizny stanowią najpierwotniejsze źródło majątku klnego. Prócz ofiar z wina, chleba i t. p. składanych na ołtarzach w czasie Mszy św., a zastąpionych później przez opłaty pieniężne, zwane jura stolae (ob.), szczególny rodzaj dania stanowiły pierwiastki płodów ziemi, które na wzór dawnych izraelskich dziesięcin (Exod. XXII; Levit. VIII) chrześcijanie dobrowolnie dawali Kłowi. Z czasem przerodziły się one w obowiązkowy podatek, od którego nikomu nie wolno się było uchylać (cap. *Ex transmissa* 13 *De decim.*; cap. *A Nobis* 24 eod. tit.). Dzisiaj dziesięciny (ob.) de facto przestały istnieć, ponieważ w wielu krajach zostały zniesione prawem świeckiem. Przez to jednak nie wygasło przyrodzone prawo Kła do pobierania tych opłat lub nakładania innych ciężarów podatkowych, jakie okazać się mogą potrzebne ze względu na dobro publiczne (con. Trid. ses. XXI c. 4 *De refor.*).

Ogólnym i naczelnym zarządcą całego klnego mienia jest pż, głowa Kła powszechnego. Bezpośredni jednak wpływ pży na sprawy finansowe ogranicza się zazwyczaj do majętności, będących własnością Stolicy św. Zawiaduje niemi Kamera apostolska (const. Pii X, *Sapienti consilio* 3 Nov. 1908). W stosunku do innych majątków klnych pże spełniają raczej ogólne misyę prawodawców, wydając przepisy określające sposób prowadzenia administracyi i czuwając nad ich wykonaniem. Tylko w sprawach większej wagi poszczególni zarządcy winni odnosić się do Stolicy św., jak np. w razie zamierzonej sprzedaży cenniejszych rzeczy, będących własnością powierzonego ich pieczy kła. Odnośnie do majątków, położonych w granicach swych dyecezyj i nie korzystających z przywilejów exempcyi (ob.), funkcye naczelnych zarządców spełniają bpi (Bouix, *De iure reg.* t. II, p. 268; „Acta S. Sedis“ vol. 18, p. 622 ss. *De congregat. vot. simplicium*; c. 39, 40, 41 Apost.; c. 24 C. XII q. 1; c. 5 C. X. q. 1; c. 23 C. XII q. 1; cap. 2 De rel. dom. in Clem.; con. Trid. ses. XXII cap. 8, 9 De ref.; ses. VII, cap. 15 De ref.; *Collectan. S. C. de Prop. F.* n. 16, 23 ss.). Z początku bpi osobiście zajmowali się zarządem i podziałem dochodów (c. 5. C. X q. 1; c. 23 C. XII q. 1). Tak było do Soboru Chalcedońskiego (r. 451), który zalecał ordynaryuszom, aby na ten cel wyznaczali ekonoma (ob.) z pośród swego kleru (c. 21 C. XVI q. 7). Taki sposób zarządu zmienić się musiał z

chwilą, gdy majątek klny został rozdzielony pomiędzy poszczególne kły, korporacye i instytucye, pozostające w zawiadywaniu bądź świeckiego, bądź zakonnego kleru, bpi zaś otrzymali pewną część dochodów z masy ogólnej (c. 32 C. XII q. 2; c. 61 C. XVI q. 1; c. 11 C. XVI q. 3). Wtedy poczęto odróżniać majątki bpie, którymi po dawnemu zarządzał ekonom, od majątków kapituł, będących w zawiadywaniu jednego z kanoników, i majątku poszczególnych kłów parafialnych, którego administracya przypadła w udziale proboszczowi z przybranymi w tym celu członkami w parafii (vitrici, magistri fabricae, matricularii etc.). Rachunki zaś coroczne składano bpowi lub archidyakonowi (ob.) w czasie wizytacyi kanonicznej. Ten porządek rzeczy wogólnych zarysach przetrwał do chwili obecnej. W każdej dyecezyi obok naczelnego i ogólnego zarządcy, którym jest ordinarius loci, istnieją bezpośredni administratorzy, zarządzający majątkiem swych kłów. Wszyscy oni pozostają jednak w zależności od bpa i swoje obowiązki spełniają pod jego inspekcyą i kierownictwem. W razie zaś nieudolności lub złej woli bp ma prawo złożyć ich z urzędu (Greg. XVI const. *Instructabili* 5 Febr. 1622; resp. S. C. Ep. et Reg. 37 Mart. 1896 in „Aot. S. Sedis", vol. 28, p. 622 ss.). Co do praw obowiązujących w tej mierze w Królestwie Polskiem ob. Dozór klny.

Sposób zarządu majątkiem klnym określa prawo kanoniczne. Administrator w stosunku do swego kła uważa się za opiekuna. Dbać zatem winien o dobro swego pupila (cap. 2, X *De donat.* III, 24) i nie czynić nic takiego, coby mogło wytworzyć prejudykat na jego niekorzyść. Nie wolno mu przeto wypuszczać własności w długoletnią dzierżawę (cap. 3, 4 X *De loc. et cond.* III, 18; Clem. cap. 1 *De reb. eccl. non alien.*), oddawać jej w zastaw (cap. 1, X De pign. III, 21), obciążać hypoteką (ob. Hypoteka), obarczać ciężarami (cap. 2, X *De reb. eccl.* III, 9 in 60), zamieniać na inną (cap. 1, 2, 3, 4, 6 X *De rerum perm.* III, 19), darowywać (cap. 2, 3 X *De don.* III, 24), sprzedawać (cap. 5, X *De reb. eccl. al.* III, 13; cap. 6, X *De empt.* III, 17), cedować z praw. Wszystkie bowiem te i tym podobne tranzakcye są rodzajem alienacyi (ob.), której administrotor z pominięciem form prawnych dokonywać nie może, pod grozą kar klnych (cap. 5, X *De reb. eccl. alien.* III, 13; eap. 6, X *De empt.* III, 17; cap. I *De reb. eccl. alien.* III, 4 in Extravag. com.; Urban VIII const. *Humanae salutis* 27 Oct. 1625; Alex. VII const. *In suprema* 23 Apr. 1657; Pii IX const *Apost. Sedis* 12 Oct. 1869). Płody naturalne, o ile nie są przeznaczone na osobisty użytek, winny być sprzedane z możliwie największą korzyścią, kapitały we właściwym czasie ulokowane, zalegające czynsze i inne spłaty wywindykowane (Schmalzgr., *Ius can. univ.* lib. III, t. 13, n. 13 ss.; D'Annibale, *Comment. in const. Apost. Sedis* nr. 175; Hollweck, *D. k. Strafges* p. 243, not. 11, p. 246, not. 19, 1). Działalność zarządcy rozciąga się również i na budowle klne: obowiązany jest przeto mniejsze naprawy niezwłocznie uskutecznić, większe zaś i kosztowniejsze bpowi do zatwierdzenia przedstawić. Administrator odpowiada za całość inwentarza klnego. Obejmując przeto w posiadanie kł, winien według spisu sprawdzić stan jego majątku i corocznie przedłożyć rachunki swemu bpowi (cap. 2 § 1 *De reb. dom.* III, 11 Clem.; con. Trid. ses. XXIII cap. 9 *De ref.*), opuszczając zaś stanowisko zdać inwentarz swemu następcy. Na sumienne spełnianie obowiązków składa przysięgę, a wrazie gdyby się im przeniewierzył, wynikłe straty pokrywa z własnego majątku.

O alienacyi majątku klnego ob. Alienacya. (Por. Duchowieństwa uposażenie, Duchownych majątek, Peculium cleri Zech, *De iure rer. eccles.* sect. 3 tit. 1 *de bonis temp. ecclesiar.*; tit. 6 *de fideli bonorum ecclesiast. administr.*; sect. 4 *de acquis. et alien. rer. eccl.* tit. 1 *de reb. eccl. non alien.*, tit. 20 *de immunit. bonor. eccl.*; Vering, *Lehrb. d. k. Kirchenr.* §§ 204 ss.; Philips, *Kirchenr.* t. II, § 114, t. V, §§ 235 ss.; Moulart, *L'Eglise et l'Etat* p. 38 ss.; Mamachi, *Del diritto libero di acquistare e di possedere boni temporali si mobili che stabili*: Meurer, *Bergriff u. Eigenthümer der heiligen Sachen*; Werntz, *Jus Decret.* t. III, tit. V de acquisitione et administratione at alienatione bonorum eccles.).

X. J. G.

Kościesza Dominik ks. T. J., ur. w r. 1722, wstąpił do Jezuitów w r. 1738. W r. 1773 żył w Wilnie. Napisał: *Panegyricus duci Ogiński* Palatino vitepscensi nomine Collegii vitepscensis. 1741 albo 1751. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t.IV, k. 1202).

Kościół. I. Nazwa. Łacińska *ecclesia* pochodzi z greck. ἐκκλησία od. ἐκκαλέω zn. evoco = zwołuję. Wyraz tego użyto w Sept. na oznaczenie hebr. kahal = żydowskiego zgromadzenia religijnego, obok zwykłego συναγωγή (synagoga) np. Deut. XXIII, 1... W N. T. użyto wyrazu ecclesia na oznaczenie „zgromadzenia" nawet świeckiego np. Act. Apl. XIX, 32; I Cor. XIV, 19. Najczęściej jednak ecclesia oznacza w N. T. zgromadzenie chrześcijan (np. Philem. 2; Apoc. II, 1). W Sept. (w Jud. VI, 21 i N. T. np. I Cor. XI, 18. 22; XIV, 34) wyrazu ecclesia użyto na oznaczenie miejsca, czy budynku w którym zgromadzają się chrześcijanie. Metonimiczne to użycie wyrazu ecclesia wyjaśnia św. Augustyn: „Ecclesia dicitur locus, quo Ecclesia congregatur" (*Quaest. super Levit.* III, 57). Wreszcie Chr. P. użył nazwy *ecclesia* dla oznaczenia zbawczej społeczności, którą ustanowił, opierając ją na św. Piotrze, jako opoce (Matth. XVI, 18; Por. też Eph, V, 23... i in.). Już Orygenes, po nim św. Augustyn (*In ps.* LXXVII et LXXXI) i in. zwracali uwagę na nazwę ecclesia, która oznacza etym. zwołanie, a zatem dotyczy istot dobrowolnie zgromadzonych na głos łaski; podczas gdy synagoga ozn. zgromadzenie nawet(pod przymusem spędzonych zwierząt. Por. *Cat. Rom.*, 1, 10, 3; tł. polskie ks. K. Kuczborskiego, wyd. ks. J. Krukowskiego, Kraków, 1880, str. 93—94). Od łacińsk. ecclesia pochodzą nazwy Kła w językach romańskich, jak np. franc. l'Église; włosk. Chiesa, hiszp. Iglesia i in. Nazw tych używają w wielorakiem znaczeniu, jak i łac. ecclesia.

W innych językach nazwa Kła powstała z greckiego κυριακόν. W Now. Test. κυριακός znaczy Pański „do Pana (Boga) należący" np. I Cor. XI, 20; Apoc. I, 10. W XI w. urobiono wyraz κυριακή na oznaczenie domu Pańskiego (kła—budynku) (Por. np. Euzeb., *Hist. eccl.*, 9, 10. 12). W IV w. spotykamy wyraz κυριακόν, użyty na oznaczenie „zgromadzenia wiernych." (Can. 28 Synodu w Laodycei odbytego między 343 i 383 r.). Z κυριακον powstały nazwy kła—niem. Kirche, w IX w. używane chirica—chirihha; szwedzk.—Kyrka; duńsk.—Kyrke; ang.—Church; słow. —Cerkow.

Polską nazwę Kościoł dawniej wyprowadzono od „kości" (np. Łepkowski, *O tradycyach*). Filologowie ustalili, że nazwa Kościł pochodzi z czesk. kóstel, ta zaś z łacińskiego castellum = zn. gród, warownia. Zresztą od Castrum, castellum pochodzą wyrazy niem. Kastell, franc. Chateau; nasz—kasztelan, i czeskie: kasztel zn. gród; kóstel—kościół. W pieśni ludowej z pod Krakowa spotykamy też zwotkę: „Już dochodzimy pod ten kościelny zamek, będziem oglądać Najświętszej Panny domek." (Por. J. Löbe, *De origine vocabuli Kirche*, Altenb., 1855; W. W. t. VII, k. 477—480; W. E. I., t. 39 - 40, str. 221 —222; J. Karłowicz, *Słownik wyrazów obcych*; J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa, 1909, t. II, str. 499—509).

II. Usystematyzowanie nauki o Kościele przez teologów katolickich. Dawniejsi teologowie traktat o Kościele umieszczali we wstępnej części teologii dogmatycznej, t. zw. *De locis theologicis*, lub jako traktat teologii generalnej v. fundamentalnej. Teologowie ci, dając syntezę nauki katolickiej o Kościele Chrystusowem, wychodzili z mniej lub więcej pełnego określenia Kła i rozwijali je, rozbierając zwyczajem scholastyków według przyczyn, więc dysputowali o przyczynie sprawczej, pierwowzornej, celowej, formalnej, materyalnej i t. p. Kościoła Chrystusowego. (Takiego rozkładu niemal zupełnie trzyma się słynny Jezuita Hurter, w dz. *Theologiae Dogm. Compendium. Tomus I. Theologia Generalis*, ed. 8, Oeniponte, 1893, p. 196—454). Nowsi apologeci traktat o Kle uważają słusznie jako uwieńczenie apologetyki, czyli teologii fundamentalnej. Wykazawszy potrzebę religii na ogół; prawdziwość Objawienia chrześcijańskiego; uzasadniają historycznie, iż prawdziwy chrześcijanin musi należeć do

społeczności, którą Chrystus Pan ustanowił, - do Kła katolickiego. (Por. art. Apologetyka). Traktat o Kościele układają już to według historycznego rozwoju Kła Chrystusowego i w takiem przeprowadzeniu traktatu celuje dr. P. Schanz (w dz. *Apologia chrześcijaństwa*, tł. W. Gostomskiego, *Cz. III. Bóg i Kościół*. Wydawn. *Biblioteki dzieł chrześć.* t. 7 i 8, Warszawa, 1907), już to odróżniają stopnie apologetyczne nauki o Kościele, idąc za wskazówkami Soboru Watykańskiego (sess IV. *Constitutio dogmatica de Ecclesia Christi. Proemium*); więc przeciwko protestantom liberalnym wykazują, 1-o iż religii objawionej nie można wyznawać i przechować, bez przyjęcia autorytetu, czyli nauczycielstwa nieomylnego; 2-o przeciwko błędom t. zw. Kongregacyonalistów, stwierdzają, iż Chrystus Pan ustanowił Kł, jako prawdziwe społeczeństwo religijne i 3-o, to społeczeństwo nie jest urządzone demokratycznie, jak chcą np. prezbyteryanie, lecz jest ono hierchiczne, w którem autorytet Chr. P. złożył w ręce kolegium biego; wreszcie 4-o zbijając błędy t. zw. systemu episkopalnego uzasadniają, że z woli Boskiego Założyciela u szczytu hierarchii stoi najwyższy pasterz—papież.

W dalszym ciągu apologeci wykazują, że prawdziwy Kł Chrystusowy można poznać z cech zewnętrznych; cechy te wylicza sobór watykański (*Constitutio dogm. de fide Catholica.* Sess. III, cap. 3). Do tej części apologetycznej dodają część teologiczną nauki o Kle. Tu rozprawiają szczegółowo o konstytucyi Kła; o władzy nauczania i rządzenia; o członkach Kła; wreszcie omawiają zasadniczo stosunek Kła do państwa.

Układ dopiero co wspomniany spotykamy w najnowszem wydaniu znakomitego podręcznika sulpicyanina Ad. Tanquerey, *Synopsis theologiae dogmatisae fundamentalis*, ed. 13, Romae..., 1910, p. 336—615. Ze względu na encyklopedyczno - informacyjny charakter niniejszego artykułu, naukę o Kościele ujmiemy więcej syntetycznie, podając określenie Kościoła; istotę Kościoła, czyli charakter Jego społeczny; konstytucyę Kościoła; własności Kościoła; naukę o członkach Kościoła; o znamionach Kościoła Chrystusowego, wreszcie wykład o stosunku Kościoła do państwa.

III. Określenie Kościoła.

W określeniach nauczycielstwa katolickiego nie spotykamy ścisłej definicyi Kła Chrystusowego. Negatywnie Kł podał wskazówki służące do poznania natury i określenia Kła, zwłaszcza gdy potępiał błędne nauki głoszone przez donatystów, pelagianów, waldensów i innych, że tylko sprawiedliwi (nie grzesznicy) należą do Kła. (Por. Denzinger-Bannwars, *Enchiridion Symbolorum*, ed. X, Friburgi Brisg, 1908, nn. 425, 1522—1428; 1515; *Conc. Trid.*, Sess. VI, c. 28); lub błędy Wiklefa, Husa, Kalwina i jansenistów, że tylko przeznaczeni (praedestinati) należą do Kła. (Por. Denzinger-Bannwart, dz. cyt., n. n. 627; 629; 531—633; 1422 i in.).

Pozytywnie poważne wskazówki do określenia Kła podaje Sob. Watyk. (*Const. de Eccl.* cyt. wyżej, zwłaszcza słowa *Prooemium*): „Pasterz wieczny i biskup dusz naszych, aby zbawcze dzieło odkupienia uczynić wiecznotrwałem, postanowił zbudować święty Kościół, iżby w nim, jako w domu Boga żywego, wszyscy wierni byli zachowani związką jednej wiary i miłości.“ Również i Katechizm Rzymski (cz. I, 10, 2, tł. polskie, cyt. wyżej str. 93) poucza: „Z pospolitego... zwyczaju mówienia Pisma św. tego słowa Kościół poczęto używać do oznaczenia Zgromadzeń chrześcijan i wierzących ludzi tylko, którzy do światłości prawdy i do poznania Pana Boga przez wiarę byli wezwani, aby porzuciwszy ciemność niewiadomości i błędów, prawdziwego i żywego Boga nabożnie i świętobliwie chwalili i ze wszystkiego serca Jemu służyli. Słowem, jak mówi św. Augustyn (*In Ps. CXLIX*): Kościół jest to lud wierzący, po całym świecie rozproszony.“

Teologowie podają określenie K-ła, uważanego w rozleglejszem lub ciaśniejszem znaczeniu. Na ogół Kościołem nazywają społeczność nadprzyrodzoną, zjednoczoną ku czci Boga w Trójcy Jedynego. W tem znaczeniu Kościół stanowią nietylko ludzie, lecz i Aniołowie. Albowiem nasz Kościół połączony jest tajemnymi węzłami z in-

nym Kościołem, dawniejszym od Niego i prawdopodobnie rozleglejszym: z Kościołem Aniołów. Aniołowie na łonie Bożem muszą mieć właściwe sobie życie, ale życie to nie może być niczem innem, jak życiem rozumu, miłości, życiem uczestniczącem w nieskończonem świetle i miłości, których Trójca św. jest zarazem ogniskiem i wzorem... W tym związku naszego Kła z Kłem anielskim, „nietyle (jak pisze Bossuet) my z Aniołami, ile Aniołowie jednoczą się z nami, za sprawą Jezusa, naszego wspólnego wodza.“ (Por. Bougaud, *Kościół*, tł. polsk., str. 21—22).

W tem też rozległem pojęciu Kościół obejmuje trzy stany swych wyznawców, stanowiące Kościół tryumfujący (ecclesia triumphans); Kościół cierpiący (e. patiens) i Kościół wojujący (e. militans). (Ob. art. Czyściec i Obcowanie Świętych).

W znaczeniu ścisłem w teologii Kościołem nazywają zgromadzenie wiernych, którzy jeszcze żyją na ziemi (homines viatores), (*Katechizm Rzym.* I. 10. 5, tł. cyt., str. 94), a zatem, podając naukę o Kościele, teologowie mówią zazwyczaj o Kle wojującym. Niektórzy OO. Kła, zwłaszcza św. Augustyn (*Ep. 190 ad Opt.*) przypominają, że tylko przez Jezusa Chrystusa mogli być zbawieni wszyscy ludzie, potomkowie Adama i spadkobiercy grzechu pierworodnego, a zatem wszyscy ludzie St. i N. T. należą do Chrystusa i Jego Kła. Stąd mówią o Kościele Chrystusowem St. Test., którego wyznawcy wierzyli w Chrystusa, przyjść mającego i o Kościele Chrystusowym N. Test. t. j. o społeczności wiernych, złączonych wiarą i miłością ku Chrystusowi, który już przyszedł.

W ściślejszem znaczeniu Kłem nazywają teologowie społeczeństwo wiernych, żyjących pod N. Test. Do klasycznych określeń tak pojętego Kła należy definicya kard. Bellarmina. (*De eccles. milit.*, t. II, l. 3, c. 2): „Kościół jest to społeczeństwo wiernych żyjących (hominum viatorum), wyznających jedną wiarę chrześcijańską, złączonych ze sobą używaniem tychże sakramentów, pod rządem prawych pasterzy, a zwłaszcza zastępcy Bożego na ziemi.“ Określenie to doskonale zaznacza zewnętrzne związki, które łączą wiernych w jedno społeczeństwo—Kła. Są to: łącznik wiary, czyli symboliczny (vinculum symbolicum); łącznik Sakramentów, czyli liturgiczny (vinculum liturgicum); wreszcie łącznik władzy, czyli hierarchiczny (vinculum hierarchicum).

Niektórzy teologowie obok łączników zewnętrznych wprowadzają do określenia czynniki wewnętrzne, charakteryzujące społeczeństwo klne. Znakomity dr. J. A. Moehler pisze: „Kościół ziemski... jest widzialnem społeczeństwem wiernych, założonem przez Jezusa Chrystusa; społeczeństwem, w którem za pośrednictwem ciągłego apostolatu przez Chrystusa ustanowionego i Duchem św. kierowanego, wszystkie te dzieła, które niebieski Odkupiciel w ciągu śmiertelnego żywota swojego dla usprawiedliwienia i uświęcenia człowieka działał, odbywają się dalej aż do końca wieków, celem sprowadzenia wszystkich ludów na drogę zbawienia i pojednania ich z Bogiem.“ (Symbolika... tł. ks. M. Nowodworskiego, Warszawa, 1871, str. 258). Rozróżnienie Kła nauczającego (docens) i rządzącego, a Kła nauczanego (discens) i słuchającego opiera się na Piśmie św. (np. Matt. XVIII, 17; Act. Apl. XX, 28; XV, 4, 22).

IV. Istota Kościoła. Teologowie się zgadzają na ta zdanie, że istotę Kościoła stanowi jego charakter społeczny, czyli to, że Kościół Chrystusowy jest z woli swego założyciela prawdziwem społeczeństwem hierarchicznem. W słynnej encyklice. *Immortale Dei* (1 list. 1885) pż Leon XIII kreśli wymownie naturę Kła, jako prawdziwej społeczności hierarchicznej: „Jednorodzony Syn Boży—pisze pż—ustanowił na ziemi stowarzyszenie, które Kościołem się zowie, któremu poruczył poselstwo, po wszystkie wieki trwać mające... Kościół ma za zadanie i cel, zbawienie dusz wieczne... jest (On) takim, że obejmuje cały rodzaj ludzki... Dla tej niezmiernej ilości ludzi Bóg sam naznaczył przewódzców, którzyby władzę dzierżyli...“ (Tłum. z pracy ks. M. Morawskiego, *Podstawy etyki i prawa*, Kraków, 1908, zesz. II, str. 129, dop. 1).

Twierdzenie to znajduje wielostronne uzasadnienie w nauce objawionej.

Społeczeństwo — według określenia dokładnego — jest to „pewna ilość ludzi, łączących stale swe usiłowania dla osiągnięcia przez działalność zbiorową jakiegoś wspólnego dobra.“ (K. Antoine, *Kurs Ekonomii Społecznej* z franc. tł. W. Gostomski, t. I, Warszawa, 1809, str. 30. Wydawnictwo *Biblioteki dzieł chrześcijańskich*).

Jeżeli tedy, jak słusznie zauważył św. Tomasz z Akw. (3 q. 64 a. 2) „ten ustanawia coś (jakąś instytucyę), kto jej udziela siły i mocy,“ musimy zawnioskować, że Chr. P. jest bezpośrednio twórcą organizmu społecznego Kła, albowiem On sam wskazał tych, którzy mają należyć, określił (elementum materiale) (Math. XXVIII, 18...; Marc. XVI, 16; Luc. XXIV, 47; Act. Apl. I, 8); wybrał i oznaczył zwierzchność (elementum formale) (Matth. XVI, 13—19; XXVIII, 18...; Marc. III, 13—14; XVI, 16; Luc. VI, 12—13; IX, 1—2; X, 16 i in.) która ma łączyć wiernych i prowadzić do celu; Cel Kościoła sam Twórca wyraźnie nakreślił (Marc. XVI, 16). Poucza o tem Sob. Wat. (cyt. wyżej III): „aby zbawcze dzieło odkupienia uczynić wiecznotrwałem, postanowił (Jezus) zbudować święty Kościół, iżby w w nim, jako w domu Boga żywego wszyscy wierni byli zachowani związką jednej wiary i miłości.“

Charakter społeczny K-ła przebija w porównaniach, których używa Chr. P. zapowiadając i ustanawiając tę zbawczą instytucyę. Ideałem pracy nauczycielskiej Chr. P. jest „jedna owczarnia i jeden pasterz“ (Joan. X, 16; por. też Luc. XII, 32; Joan XXI, 15—17; Act. Apl. XX, 28). A zatem wierni N. T. mają stanowić zorganizowane stado pod wodzą pasterzy — czyli prawdziwą społeczność. „Jest Kościół i trzodą owiec Pana Jezusa, których On jest i drzwiami i pasterzem“ (*Katechizm Rzymski* I, 10, 4, tł. polskie str. 94).

Najczęściej mówi Chr. P. o Królestwie Bożem (regnum Dei), Królestwie niebieskiem, (regnum coelorum). Już prorocy St. Z. zapowiadali, że Mesyasz założy Królestwo wiecznotrwałe, a On sam wiecznie zostanie królem pokoju, władcą duchowym i t. d. (Por. np. Is. IX, 6...; Jerem. XXIII, 5; Dan. II, 44...). Owszem, jak świadczy św. Augustyn: „Proroccy jaśniej i oczywiściej o Kościele, niżeli o Chrystusie Panu mówili: ponieważ przewidzieli to, że daleko więcej ludzi o nim błądzić może, aniżeli o tajemnicy Wcielenia Pańskiego.“ *Katechizm Rzym.* I, 10, 1, t. polskie st. 92).

Chrystus Pan w nauczaniu ustawicznie mówi o swem królestwie, które ostatnie uwieńczenie ma w życiu przyszłem (ob. np. Matth., XIII, 43; XXV, 31—46 i in.), a jednak Królestwo to zaczyna się na ziemi, jako Kościół i jest ono prawdziwą społecznością, albowiem jest:

1-o widzialne i zewnętrzne, jako stado, owczarnia (ob. wyżej); składa się z dobrych i złych, jak pouczają przypowieści o dobrem nasieniu i kąkolu, o niewodzie, zawierającem dobre i złe ryby. (Matth. XIII, 24—30; 36—43; 47—53).

2-o Królestwo duchowe, nie doczesne; mówił Jezus „Królestwo moje nie jest z tego świata... nie jest stąd“ (Joan. XVIII, 36), więc chociaż jest na świecie „Królestwo Boże jest (intra vos — zn. pośród was)“ (Luc. XVII, 11), nie pochodzi ze świata (nie jest stąd“ Joan. XVIII, 36), nie jest doczesne, świeckie; aby wejść do tego królestwa, podług nauki Jezusa, należy pokutować i wierzyć Ewangelii (Marc. I, 15); „tych jest królestwo niebieskie,“ którzy są „błogosławieni,“ ćwicząc się w cnotach, jak to Zbawiciel uczył w kazaniu na górze (Matth. V), jak przypominał: „który czyni wolę Ojca mego który jest w niebiesiech, tej wnijdzie do królestwa niebieskiego“ (Matth., VII, 21).

3-o Królestwo rozwijające się na ziemi, jak to mówił P. Jezus, ucząc że „podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu..., które najmniejsze jest ze wszego nasienia: ale kiedy urośnie..., stawa się drzewem...“ (Matth. XIII, 31—32; Marc. IV, 31—32; Luc. XIII, 18—20); lub porównywał Zbawiciel królestwo swe z kwasem, który trzy miary mąki zakwasił (Matth. XIII, 33). Zresztą zapowiadał Jezus „będzie przepowiadana ta Ewangeła królestwa po wszystkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom, a tedy

przyjdzie koniec“ (Matth. XXIV, 14; Marc. XIII, 10; Luc. XXIV, 47).

4-o Królestwo Chrystusa będzie powszechne, obejmie cały świat, wszystkich ludzi (Matth. XXVIII, 19; Marc. XVI, 15; Luc. XXIV, 47) i owszem wielu Żydów będzie odrzuconych, a poganie wejdą do królestwa niebieskiego. Wyraźnie wołał Jezus do Żydów: „będzie odjęte od was królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego“ (Matth. XXI, 43; Marc. XII, 9; Luc. XX, 16. Por. też Matth. XXII, 2—14; Luc. XIV, 16—24; Matth. VII, 11—12; Luc. XIII 19).

5-o Królestwo Chrystusowe jest hierarchicznem, a ta cecha najdokładniej wskazuje, że jest ono prawdziwem społeczeństwem. Nazywa siebie Chr. „Jam jest pasterz dobry: i znam moje (owce) i znają mię moje... i drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba abym przywiódł: i słuchać będą głosu mego: i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz“ (Joan. X, 14, 6). Pasterzami ustanawia Apłów, na ich czele kładzie Piotra. Zresztą, dodaje dr. P. Schanz, „Powszechne królestwo na ziemi bez ścisłej organizacyi zewnętrznej byłoby zgoła niemożliwe. Ta organizacya mogła powstać jedynie w kolegium Apostołów przez samego Chrystusa ustanowiona“ (*Apologia chrześaijaństwa*, dz. cyt. t. VII, str. 49).

To też pż Pius X potępił w *Decretum „Lamentabili“* (z d, 3 lipca 1907 r.) zdanie 52: „Obcą była Chrystusowi myśl ustanowienia Kościoła, jako społeczności, mającej trwać na ziemi przez długi szereg wieków; raczej był on w duchu Chrystusa królestwem niebieskiem, mającem nastąpić natychmiast po końcu świata.“

(Por. J. B. Franzelin, *Theses de Ecclesia Christi*, Romae, 1887, p. 77—90; J. Schäfer, *Das Reich Gottes im Lichte der Parabeln*, Mainz 1897; H. Holtzmann, *Neutestam. Theologie*, 1897; Rose, *Etudes sur Evangiles*, 3 ed. Paris, 1905; Lagrange, *Revue Biblique*, avril, 1903, p. 306—311; Le Camus, *Vraie et fausse exégèse*, Paris, 1903, p. 18—25; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fund.*, ed. III, p. 378—382; Schanz, dz. cyt. t. VII, str. 33—49; B. Bartmann, *Das Himmelreich und sein König*, Paderborn, 1904; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t I. k. 1979).

B) Najwłaściwszymi tłumaczami woli Chr. P. są, bezwątpienia, Apostołowie. Ci 1-o czynami, 2-o słowami wykazują, że Kościół jest instytucyą o charakterze społecznym, założoną bezpośrednio przez samego Zbawiciela. Licznych dowodów na to dostarczają nam 1-o pierwsze dzieje Kła; 2-o nauka Apłów, zapisana w Act. Apl. i w ich listach.

1-o W dziejsch Kła pierwotnego z łatwością rozróżniamy trzy stadya: a) przedewszystkiem Apłowie opowiadali Ewangelię samym Żydom, lecz i tych św. Piotr odłącza od Żydów „Wyzwólcie się—decyduje—od tego narodu przewrotnego“ (Act. Apl. II, 40). Jako znaki odłączenia spotykamy chrzest św. „Którzy tedy przyjęli mowę jego, ochrzczeni są“ (ibid., w. 41) i przez to „appositae sunt (i przystało) dnia onego jakoby trzy tysiące dusz“ (ibid. w. 41). Odrębność religijną zaznacza ryt specyalny, który mają nowonawróceni, tym jest eucharystya zw. tu „łamaniem chleba“ (ib. w. 42). Gdy zaś go sprawują „z innych (Żydów nienawróconych) żaden nie śmiał się do nich przyłączyć“ (ib. V, 13). Wyodrębnieni od Żydów pierwsi chrześcijanie stanowią osobną społeczność jednolitą „A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna“ (ibid. IV, 32). A tę związkę społeczną sprawują Apłowie; na ich czele Piotr św., który „obchodził wszystkich“ (ibid. IX, 32), jak św. Jan Chryzostom pisze: „Jako wódz obchodził, bacząc porządku w tem, co potrzeba połączyć: co uświetnić, co zaś obecnością swoją wzmocnić“ (*Homil. 21 in Acta*, n. 1—2).

b) Niezadługo potem Apłowie głoszą Ewangelię poganom. Piotr, napomniany w widzeniu niebieskiem, chrzci Korneliusza (Act. Apl. X, 1—48). Odtąd uczniowie Pańscy „mówili i do Greków (pogan), opowiadając Pana Jezusa“ (ibid. Zwłaszcza św. Paweł i św. Barnaba gorliwie niosą światło wiary do pogan, to też w Antyochii opowiadają „jako wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi: a iż

poganom otworzył drzwi wiary" (ostium fidei" ibid. XIV, 26). I w tym stadyum jaśnieje kierowniczy w tej społeczności autorytet Apłów. Oni to nawracają pogan, zakładają im społeczności, „gdy postanowili im kapłany w każdym kościele" (ibid. XIV, 22). Gdy zaś wybucha spór o legalia, czyli o zachowanie przepisów Zakonu Mojżeszowego, Apłowie sami decydują w Jerozolimie sprawę, „Zdawało się Duchowi świętemu i nam..." (ibid XVI, 4) (ibid. XV, 28), pilnują by te dekrety (δόγματα — nauki, tu raczej postanowienia od δοκεῖν—apparere, videri, to co jest visum, decretum) były zachowane. Wierni słuchają Apłów, stwierdzając, że od Boga postawieni są nad nimi ci zwierzchnicy.

c) W trzeciem stadyum od Soboru Jerozolimskiego do śmierci Apłów widzimy, jak Kł rozszerzył się nawet pozagranicami państwa Rzymskiego, tak iż św. Paweł pisze do Rzymian (I, 8) „wiara wasza bywa opowiadana po wszystkim świecie." (Por. też I Corinth., IV, 17; Coloss., I, 6). Przy tej rozlewności Kł zachowuje swą organizacyę społeczną, którą kierują postawieni przez Apłów kapłani (Act. Apl. XIV, 22) i bpi, których „Duch św. postanowił..., aby... rządzili Kościół Boży, którego nabył krwią swoją" (ibid XX, 28). Wszystkie zaś kły stanowią jedno „braterstwo (fraternitas), które jest na świecie" (I Petr. V, 9), a ta łączność wiernych z Apostołami istnieje, „abyście — pisał św. Jan do wiernych — i wy towarzystwo mieli z nami: a towarzystwo nasze było z Ojcem i z Synem Jego Jezusem Chrystusem" (I Joan. I, 3). A zatem przy najpierwszych przejawach życia swego, Kościół ma formę prawdziwej społeczności. Jest to społeczność hierarchiczna, a hierarchię dał mu sam P. Jezus. Przypomina to wyraźnie św. Paweł, pisząc do Efezów (IV, 11—13) „I tenże (Chrystus) dał niektóre Apostoły... a inne pasterze i doktory... ku budowaniu ciała Chrystusowego: ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i poznania Syna Bożego" (Por. C. Fouard, *Saint. Paul*, 7 éd., Paris, 1902; *Saint Pierre et les premières années du christianisme*, 5 éd., Paris, 1901, tł. polskie: *Początki Kościoła. Św. Piotr...* ks. J. Bromskiego, Piotrków, 1908, str. 15—48; 143—206 i in.); Le Camus, *L'Oeuvre des Apôtres*, Paris, 1905; Tanquerey, dz. cyt., p. 388—391).

2-o Naukę Apostołów o Kle Chrystusowym poznajemy z ich przemówień (w Act. Apl.) i listów. Liczne świadectwa przytoczyliśmy wyżej (n. I niniejszego rozdziału). Z nauk Apłów w szczególniejszy sposób zasługują za uwagę porównania użyte przez św. Pawła. Zwłaszcza naturę Kościoła, jako społeczności przedstawia żywo św. Paweł w porównaniach i przenośniach, które stosuje do Kła Chrystusowego.

a) Św. Paweł nazywa Kł domem (świątynią) Bożym. Wprawdzie Chrystus P. przypomniał, iż On sam jest fundamentem budowli Bożej St. N. T. „Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgła. Od Pana to się stało..." (Ps. 117, 22. Por. też Luc. XX, 17; Act. Apl. IV, 11; Rom. IX; 33; I Petr. II, 7); co św. Paweł tłumaczył Koryntyanom (I ep. III, 10—11): „jako mądry budowniczy założyłem fundament... Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założony jest, który jest Chrystus Jezus." A jednak gdy chodzi o widomy kształt tej budowli, jako Chrystus Pan pouczył, iż „na opoce (Piotrze) zbuduje Kościół" swój (Matth. XVI, 18), tak też i św. Paweł przypomina, iż chrześcijanie stanowią dom Boży, społeczność, którą utrzymują węzły zewnętrzne—Apostołowie t. j. społeczność hierarchiczną. „Już nie jesteście—pisał Apostoł do Efezów (II, 19—22)—goście i przychodnie: aleście mieszczanie (współobywatele) z świętymi i domownicy Boży, wybudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus: na którym wszystko budowanie wywiedzione, rośnie w Kościół święty w Panu, na którym też i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Boże w Duchu." „Według tego podobieństwa—pisze ks. arcybp. J. Bilczewski—Kościół jako żywy organizm buduje się, rośnie... Początki tej budowy schodzą się w myśli Bożej z początkiem świata, a jako pierwsze kamienie weszli w nią Aniołowie... Publicznie został Chrystus obwołany kamieniem węgielnym Kościoła w chwili, kiedy Bóg ogłaszał w raju,

że zeszle Odkupiciela, aby starł głowę węża. Potem ułożyli się na tym niewidzialnym kamieniu Abel i Henoch, patryarchowie, prorocy i wszyscy Święci St. Test. Z chwilą wcielenia Chrystusa kamień węgielny zarazem i główny budowniczy stał się na krótki czas widzialnym i wybrał sobie w Piotrze i innych Apostołach głównych swych współpracowników, a obok nich i po nich powołał ludzi..., aby razem z Bogiem pracowali nad budową tego Kościoła i wspólnego szczęścia w niebie... Za cement zaś w budowie służą wszystkim krew Chrystusowa, łaska poświęcająca, krew męczenników, miłość Boga i bliźniego." (*List pasterski... o Kościele Chrystusowym.* Lwów, 1907, 28—30).

Wraca do tego porównania św. Paweł, ucząc, że chrześcijanie stanowią świątynię Bożą. Są „Kościołem Boga żywego, jako mówi Bóg: iż będę mieszkał i przechadzał się w nich..." (II Corinth. VI, 16; I Corinth. III, 17; VI, 19).

Tymoteusza upominał (pisze) „abyś wiedział, jako się masz sprawować w domu Bożym, który jest Kościół Boga żywego." (I Timoth. III, 15). „Domem zaś dla tego Kościół nazywają — pisze *Katechizm Rzymski* (cyt. str. 94)—że jest niby czeladź, którą rządzi jeden Gospodarz, i w której jest wszystkiego duchownego dobra wspólność."

Piękne to porównanie spotykamy też i u św. Piotra (I ep. II, 4 — który poucza, że Chrystus jest „kamieniem żywym, acz od ludzi odtrąconym..." i woła do wiernych: „I wy jako żywe kamienie na nim się budujcie, dom duchowny, kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa."

b) Najczęściej św. Paweł nazywa Kościół ciałem Chrystusa (corpus Christi). Do Efezów (I, 22—23) pisze: „(Chrystusa) dał (Bóg) głową nad wszystkim Kościołem, Który jest ciałem jego."

Idea ta przebija już w słowach Chrystusa, które w dniu sądu ostatecznego wypowie: „Łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a napoiliście mię... Zaprawdę, powiadam wam, pókiście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili." (Matth. XXV, 35..., 40). Słusznie bowiem pisał św. Augustyn: „Zbawiciel wskazuje temi słowy, że jest On u ubogich, jako w swoich członkach. To też gdy ubodzy cierpią głód, Chrystus ten głód cierpi." Skutkiem tego zachęca nas św. Doktór „Dziękujmy Bogu, że staliśmy się nietylko chrześcijanami, ale i Chrystusem... Podziwiajcie... radujcie się, staliśmy się Chrystusem. Jeśli On bowiem Głową, my członkami; całym człowiekiem On i my (totus homo, ille et nos)" (*In Joan., trac.* XXI, c. V, n. 8; Migne, P. L. t. XXXV).

O spójni wiernych z Chrystusem słyszał Szaweł prześladowca z ust samego Zbawcy. Gdy bowiem zawzięcie tropił wiernych t. j. członki ciała Chrystusa, usłyszał w drodze do Damaszku głos: „Szawle, przecz mię prześladujesz?" Zapytał zdumiony: „Ktoś jest Panie? A On: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz?" (Act. Apl. IX, 4—5).

Zwłaszcza w I Corinth. (XII, 12—27) św. Paweł rozwija to porównanie „Jako ciało jedno jest, a członków ma wiele: a wszystkie członki ciała, choć ich wiele jest, wszakże są jednem ciałem: także i Chrystus" (w. 12). Rzecz znamienna! Kł tak silnie jest złączony z Chrystusem, iż św. Paweł miasto wyrazu Kł używa nazwy „Chrystus." Co i gdzieindziej powtarza (Coloss. III, 11; Efez. I, 3). O silnej spoistości członków ciała mistycznego mówi dalej Apostoł (I Corinth. XII, 13): „Albowiem w jednym Duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzceni, bądź Żydowie, bądź poganie, bądź niewolnicy, bądź wolni..." Pisze też do Efezów (IV, 4—5) „Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest." Zaznacza tedy Apostoł, że wiernych wiąże w społeczność klną łącznik zewnętrzny—obrzęd chrztu św. „w jednym duchu" („in uno Spiritu").— „W tym Sakramencie Chrystus po raz pierwszy jakby namaszcza duszę krwią Swoją, zamkniętą w łasce poświęcającej, pieczętuje ją Swojem podobieństwem, zaszczepia dziczkę na szlachetnym szczepie Bożym, a włączając w Siebie, powiada „nazwałem cię imieniem twojem: mojeś ty" (Is. XLIII, 1). (Słowa ks. arcbpa J. Bilczewskiego, dz. cyt., str. 38).

Jako z głowy zdaje się płynąć życie na całe ciało, tak Chrystus — głowa Kła, ożywia go, umacnia. Sam Zbawiciel nazwał Siebie szczepem winnym, z którego na nas, jako latorośle spływa życie (Joan. XV, 4—5). I tę myśl podnosi św. Paweł i rozwija na tle nauki o ciele Chrystusa, wołając do wiernych Efezu „Czyniąc prawdę w miłości, żebyśmy rośli w nim we wszystkiem, który jest głowa Chrystus: z którego wszystko ciało złożone i spojone będąc, przez wszystkie stawy do dawania, wedle skuteczności podług miary każdego członka, czyni pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości." (Ephes. IV, 15—16).

Lecz i tu Apostoł narodów wymownie nakreśla charakter społeczny Kła, przypominając, że budowanie ciała mistycznego—Kościoła stanie się za sprawą widzialnej hierarchi, którą Sam Chrystus postanowił: „I tenże (Chrystus) dał niektóre Apostoły..', a inne pasterze i doktory: ku wykonaniu świętych, ku robocie posługowania, ku budowaniu ciała Chrystusowego: ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowej." (Ephes. IV, 11—13).

Z wspaniałych tych nauk św. Pawła, OO. Kła i teologowie wyprowadzają głębokie wnioski o naturze Kła Chrystusowego. W ciele ludzkiem członki służą sobie wzajemnie i na pożytek ciała; w społeczności ludzkiej jednostki niosą dorobek swój duchowny, moralny i fizyczny dla ludzkości teraźniejszej i przyszłej,—podobnież dzieje się w ciele mistycznem Chrystusa w Kle. Św. Paweł przypominał to w cyt. liście I do Koryntyan (XII, 14—20), „Nie może (pisze w w. 21) rzec oko ręce: Nie potrzeba mi ciebie; albo znowu głowa nogom: Nie potrzebuję was," i wołał: (w. 27) „lecz wy jesteście ciałem Chrystusowem i członkami z członku" (współczłonkami w Kle). Boć „jeśli co cierpi jeden członek, społu cierpią wszystkie członki: choć bywa uczczony jeden członek, wespół się radują wszystkie członki" (w. 26). A zatem słusznie teologowie wyprowadzają z tej nauki wnioski o błogich owocach i świętych skutkach. „Obcowanie świętych" t. j. o jedności i wspólności zasług w Kle tryumfującym, cierpiącym i wojującym. (Ob. art. Obcowanie świętych).

Zwrócono też uwagę na godność Chrystusa, jako głowy. Jeżeli On, według słów Apostoła, (Ephes. IV, 11—13) powierzył urzędy wybrańcom swoim „ku wykonaniu świętych..." (ob. wyżej), stąd wnioskują, że dzieje Kła i życie każdej duszy idzie według Jego woli i kierownictwa—jako Głowy. W ten sposób każdy członek spełnia swe zbożne zadanie, a razem z Jezusem odtwarza i powtarza „całe Jego trzydziestotrzyletnie Bożo-ludzkie życie, które przeżył w widzialnej postaci na ziemi... W jednym więc Świętym objawia się bardziej duch apostolstwa i żarliwości o szerzenie między niewiernymi wiary świętej. W życiu drugiego góruje bezmierna cichość, łagodność Jezusowa. W innych Jego wielka miłość ku ubogim... Wszyscy też razem, zdobywając w pocie czoła świętość, dorabiają swojemi umartwieniami to, czego niedostaje męce i cierpieniom Chrystusa. (Coloss. I, 24). A niedostaje właśnie współcierpienia naszego z Chrystusem, który nas stworzył bez nas, ale nie uświęci i nie zbawi nas bez naszego współdziałania." (Ks. J. Bilczewski, dz. cyt, str. 37—38).

Z nauki o ciele mistycznem Chrystusa usiłują teologowie głębiej wytłumaczyć naukę o członkach Kościoła np. J. B. Franzelin... *de Ecclesia Christi*, dz. cyt., p. 402 i nast.; myśli te rozwijał J. Urban S. J., *De iis, quae theologi catholici praestare possint ac debeant erga eeclesiam russicam*, referat w *Acta I Conventus Velehradensis*, Pragae Bohem, 1908 p. 21—26. Zwłaszcza gdy chodzi o wytłumaczenie podniosłych tajemnic naszego życia nadprzyrodzonego przez łaskę i Sakramenta św., teologowie opierają się wspaniałych paralelach, które czyni Pismo św. pomiędzy Kłem a ciałem mistycznem Chrystusa. Ob. np. E. Lingens S. J., *Die innere Schönheit des Christenthums*, Freiburg im Breisg., 1895, p. 93 i in.; Dr. M. J. Scheeben, *Die Mysterien des Christenthums*, ibid., 1898, A. Aufl.; ks. Piątkiewicz T. J., *Mistyczne ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne* w *„Przeglądzie Powszechnym,"* t. 73 (1902 r.) str. 157..., t. 74, str. 58...; t. 77 (1903), str. 371...; t. 78, str. 78..; t. 84 (1904 r.), str. 194... i w

osobnej odbitce, Kraków, 1903. (Por. J. B. Franzelin.., *de Ecclesia Christi*, dz. cyt, p. 308—319; H. Hurter, op. cit., p. 217—223; Dr. M. J. Scheeben, *Die Mysterien des Christ.*, dz. cyt., § 56; *Slavorum litterae theologicae*, Pragae Bohem., an. 1906, an. 2, p. 156—168; ks. J. Bilczewski..., *O Kościele Chrystusowym*, dz. cyt., str. 30—44 i w *Przeglądzie Powszechnym*, art. *Chrystus i Kościół*, t. 93 (1907 r.), str. 1...).

c) Stosunek Chrystusa do Kła św Paweł porównywa do małżeństwa w ogóle tak, iż zowie Chrystusa Oblubieńcem, Kł Jego Oblubienią; w szczególności łączność Chrystusa z Kłem ilustruje związkiem Adama z Ewą (Ephes. V, 31).

Już w Starym Test. związek Boga z ludem wybranym prorocy nazywają małżeństwem (Osee I, 2..; II, 19; Jerem. III, 2 i in). W N. T. sam Zbawiciel nazywa siebie Oblubieńcem," wiernych— synami „Oblubieńca" (Matth. IX, 15; XXV, 1—13; Joan III, 29). Stąd w Apocal. (XIX, 7—8; XXI, 9—11), Kł, czyli „miasto święte Jeruzalem" zowie się „oblubienicą, małżonką Barankową," czyli Chrystusową.

Porównanie to rozwinął św. Paweł (Ephes V, 23): „Mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową Kościoła: On Zbawicielem ciała jego." Stąd płynie obowiązek uległości: (w. 24) „jako Kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkiem." — Lecz ponadto wszystko istnieje związek miłości, zwłaszcza, że Chrystus osypał dobrodziejstwami Kł i stał się dla niego źródłem świętości: (w. 25—27) „Mężowie,—woła Apostoł—miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół i samego siebie wydał zań: aby Go poświęcił, oczyściwszy Go omyciem wody w słowie żywota. Aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, nie mający zmazy, albo zmarszczki, albo czego takowego: ale iżby był święty i niepokalany."

Wreszcie zachętą do małżonków chrześcijańskich, aby się miłowali, jest to, że Chrystus Kł swój „wychowywa i ogrzewa." (w. 28—29).

OO. Kła rozwijają te porównania, np. św. Augustyn (*In Joan. tract. 120, n. 2*, Migne P. L. t. XXXV, k. 1953) i in. Zauważyć też należy, że jeśli Kościół jest porównany do związku małżeńskiego, czyli do rodziny, to zarazem zostaje w tych porównaniach zaznaczony charakter społeczny Kościoła. (Por. J. B. Franzelin..., *De Ecclesia Christi*. dz. cyt., p. 301—308; W. W. t. VII, k. 483—484; Tanquerey, dz. cyt., p. 539).

V. Konstytucya Kościoła wynika z Jego istoty, jako społeczeństwa hierarchicznego. Albowiem Sam Chrystus wybrał zwierzchność kościelną —Apostołów, którym udzielił władzy nauczania i rządzenia. (Ob. wyżej IV. A. n. 5. Ob. też art. Apostoł, Apostolat i Episcopat. Hierarchia). W nauczaniu udzielił im Chrs. przywileju nieomylności (Ob. art. Nieomylność). Następcami apostołów są biskupi (Ob. art. Biskup n. I, II, IV, V). Biskupowi pomagają w pasterzowaniu kapłani i dyakoni. (Ob. art. Kapłan. — Kapłaństwo Chrystusowe—Dyakon).

Również z woli Chrystusa św. Piotr otrzymał naczelne zwierzchnictwo nad całym Kościołem, czyli prymat. (Ob. art. Prymat Piotra św.). Następcami św. Piotra w prymacie są papieże, czyli biskupi rzymscy. (Ob. art. Prymat Piotra św.). Następcami św. Piotra w prymacie są papieże, czyli biskupi rzymscy. (Ob. art. Papież).

Stąd wnioskują teologowie, że konstytucya Kościoła Chrystusowego jest z ustanowienia Bożego monarchiczna. Dodają teologowie, że Kościół jest monarchią nie absolutną (monarchia temperata), albowiem z woli Bożej są w Kle biskupi, jakoby element arystokratyczny. Widzą też element demokratyczny w tem, że i pż, bpi i in. duchowni wchodzą na stanowiska te nie mocą sukcesyi i owszem pochodzą z każdej nacyi i każdego stanu. (Ob. art. Hierarchia).

VI. Własności Kościoła (dotes Ecclesiae) wynikają z nauki o istocie Kła Chrystusowego:

1-o Kł jest społecznością religijną (societas religiosa). Jeżeli bowiem z celu społeczności poznajemy jej charakter, to Kł, mający za cel głoszenie Ewangelii (Matth. XXVIII, 19—

20; Joan. XX, 21), jest, jak słusznie mówią teologowie, religią chrześcijańską wprowadzoną w życie, „Evangelium in concreto.“ Oczywista, że jest to społeczność duchowa (societas spiritualis). Religia bowiem jest własnością duszy ludzkiej; a religia chrześcijańska jest „wielką spółką dusz z Chrystusem.“ Uskuteczniona ta spółka staje się „wielkiem ciałem duchowem“ (mistycznem) Chrystusa, czyli Kłem Chrystusowym. (Ob. wyżej IV, B, § 2, b). Wreszcie jest to społeczność nadprzyrodzona (societas supernaturalis). Albowiem Kł założył wolą swą Chrystus Pan, a zatem cała nauka o Kle należy do dziedziny Objawienia nadprzyrodzonego. (Ob. też wyżej IV, A, n. 2). Naukę katolicką streścił doskonale pż Leon XIII (Encyk. *Immortale Dei* cyt. wyżej): „Społeczność ta (Kościół), aczkolwiek składa się z ludzi, jak i społeczności świeckie, to jednak ze względu na cel swój właściwy i środki, których do osiągnięcia celu używa,— jest nadprzyrodzoną i duchową.“

2 o Kościół jest społecznością widzialną (societas visibilis). Teologowie, analogicznie do składników człowieka, rozróżniają w Kle: ciało i duszę. Ciało—jest to strona zewnętrzna Kła, którą rozpoznajemy zmysłami i w tem znaczeniu Kł jest społeczeństwem widzialnem (visibilitas sensibilis). Duszę Kła stanowi strona wewnętrzna, życie nadprzyrodzone członków, a chociaż dla zmysłów ta strona pozostaje ukrytą, to jednak jak z działania ciała poznajemy jego duszę, tak też w zewnętrznych przejawach okazuje się życie wewnętrzne Kła i w tem znaczeniu mówią teologowie o widzialności Kła (visibilitas intelligibilis).

Protestanci, jak zresztą niemal wszyscy heretycy twierdzili, że Kł Chrystusowy jest o tyle widzialnym, że składa się z ludzi (visibilitas materialis), nie posiada zaś widzialności, jako społeczność uorganizowana (visibilitas formalis). (Por. np. Dr. J. A. Moehler, *Symbolika*... dz. cyt., str. 313 i in.).

Nauka katolicka słusznie z istoty Kła wnioskuje, że według woli Samego Chrystusa, prawdziwy Jego Kł (ciało Kościoła) musi być społecznością widzialną w swej organizacyi (visibilitas sensibilis formaliter). Albowiem z woli Chrystusa Kł jest społeczeństwem hierarchicznem; władza ustaaowiona bezpośrednio przez Chrystusa, wiąże wiernych widzialnymi węzłami wyznawania wiary; używania Sakramentów i uleganie zwierzchności klnej (Ob. wyżej IV, A, n. 1). To też widzialność społeczna w Kle zaznaczała się od początku. Pierwsi chrześcijanie przez zewnętrzne obrządki różnią się od Pogan i Żydów i stanowią widzialną społeczność pod kierunkiem Apostołów i ich następców, (Ob. wyżej. IV. B., n. 1).

Wreszcie, jak przypomniał pż Leon XIII (Encykl. *Satis cognitum*, 29 jun. 1896): „jest to rzeczą oczywistą, że między ludźmi wspólność istnieć może jedynie przez rzeczy zewnętrzne, które zmysłami ujmujemy;“ słusznie tedy wnioskują teologowie, że i Kł Chrystusowy musi posiadać zewnętrzną organizacyę, by ludzie zdołali połączyć i doprowadzić do wspólnego ich celu przez środki, złożone w ręce Apostołów, czyli hierarchii widzialnej. *Katechizm Rzymski* (ib. tł. polskie, str. 95) poucza. „Kościół jest znajomy (Ecclesia nota est) i przyrównany do miasta leżącego na górze, które zewsząd widziane być może; bo gdy Kła wszyscy słuchają, widzieć go koniecznie muszą.“ (Por. Franzelin..., *de Ecclesia Christi*, op. cit., p. 346—377; Dr. A. Michelitsch, *Elementa Apologeticae. T. IV—V. Demonstratio catholica sive de Ecclesia Christi*, Graz, 1904, p. 39—48; W. W. t. VII, k. 484—486).

3-o Kościół Chrystusowy jest apostolski. (Ob. art. Apostolskość Kościoła. Por. też ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 48 - 59; dr. P. Schanz, *Apologia chrześcijaństwa*, dz. cyt., t. VII, str. 79—118).

4-o Kościół Chrystusowy jest nieskazitelny (indefectibilis) t. j. wiecznotrwały (perennis) i niezmienny, czyli Kościół Chrystusowy, pozostając istotowo (essentialiter) takim, jakim wyszedł z rąk Chrystusa, trwać będzie aż do skończenia świata. — Mówiąc o niezmienności Kła, nie wyłączamy zmian w rzecyach mniejszej wagi (mutationes accidentales) i owszem Kł Chrystusowy, jak zaznaczyliśmy, jest żywem drzewem (ob. IV, A., n. 3), jest rosnącym organizmem (ob. IV, B., 2-o,

a, b), a zatem jest on prawdziwie progresywnym w swem jestestwie, jako Kł powszechny;—w nauce, czyli w dogmatach (Ob. art. Dogmatów historya (rozwój) — w miłości, czyli w żywotnej świętości. (Punkta te doskonale rozwija ks. bp Bougaud, Kościół tł. polskie, cyt. wyżej, str. 114—153; o rozwoju kultu znakomicie pisze ks. M. Morawski, *Dwuwiekowa rocznica nabożeństwa do Serca Jezusowego* w *Przeglądzie powszechnym* t. XI (1886 r.), str. XII—XVII).

Podkreślamy też nieskazitelność Kła Chrystusowego powszechnego, nie zaś Kłów partykularnych np. w Afryce, w Polsce i t. d. Że względu na prymat Stolicy rzymskiej należy jednak pamiętać, że i Ona jest nieskazitelną.

Błędnie nauczali Montaniści, po nich niektórzy heretycy średniowieczni, protestanci XVI w. i in., że Kł, o ile jest w dzialnym ulega skażeniu, niewidzialny zaś jest niezmiennym. Niesłusznie też liberalni katolicy i moderniści wołają, że Kł obecny jest w upadku, Duch św. Go opuścił i t. p. (Por. ks. J. Rostworowski T. J., *Z nowych kierunków myśli katolickiej* w *Przegl. Powsz.* t. 85 (1905 r.) str. 313... i art. *Liberalny katolicyzm* w *Przeglądzie Powsz.*, t. 86 (1905), str. 346...; t. 87, str. 85...; t. 90 (1906) str. 176...; ks. J. Pawelski T. J., *Katolicyzm a modernizm*, ibid., t. 97 (1908 r.) str. 6*—20*).

Jeżeli bowiem Kł otrzymał od Chrystusa przywilej nieomylności (ob. art. Nieomylność), to Duch św., sprawca tego przywileju, nie dopuści zmiany istotowej w Kle Chrystusowym.

Zresztą Zbawiciel sam wyraźnie przyobiecał, iż Kła „bramy piekielne nie zwyciężą“ (Matth. XVI, 18); albowiem On sam będzie w Kle „po wszystkie dni, aż do skończenia świata“ (Matth. XXVIII, 20); przyjdzie Duch św. „aby... mieszkał na wieki“ (Joan. XIV, 16) i t. p.

Wreszcie sama refleksya nad naturą i zadaniem Kła o tem nas przekonywa. „Kościół—to prawda; a przecież prawda jest niezmienną. Straży Kościoła powierzono Słowo Boże, a przecież Bóg nie mówi dziś tak, jutro nie. Nadto, dla kogóż to powierzony został Kościołowi ten cenny depozyt? Dla dusz, dla wszystkich dusz, czy żyły one w zaraniu świata, czy też mają zmierzch jego oglądać. A przecież wszystkie te dusze mają to samo prawo do prawdy, te same obowiązki, tak samo powinny wierzyć. Zatem i przedmiot ich wiary powinien być jeden i ten sam. Nie można nauczać jednych dusz wręcz przeciwnie temu, czego się uczyło drugich. Nareszcie któż ustanowił Kościół na to, ażeby uczył dusze prawdy? Chrystus, Słowo Wcielone. On sam natchnął Ewangelie, ustanowił rozmaite stopnie hierarchii kościelnej, dał skuteczność sakramentów. Nikt więc niema prawa tknąć tego wszystkiego pod karą stracenia wiary w skuteczność przywiązaną do formuł, jeżeli te nie będą już temi samemi, jakie ustanowił Chrystus.“ (Słowa ks. Bougaud, dz. cyt., str. 103). Słusznie tedy Kościół potępił w *Decretum Lamentabili* (d. 3 lipca 1907 r.) zdanie 53: „Urządzenie społeczne Kościoła nie jest niezmienne; lecz społeczność chrześcijańska ulega wiecznemu rozwojowi na równi ze społecznością ludzką.“ Zdanie 54: „Dogmaty, Sakramenty, hierarchia tak co do pojęcia, jak i co do istoty, nie są niczem innem, jeno wykładaniem świadomości chrześcijańskiej, oraz jej rozwojem, które pomnożyły zewnętrznie i udoskonaliły drobny zawiązek w Ewangelii zawarty.“ (Por. P. W. Keppler, *Wahre und falsche Reform*, 1903; A. Egger, *Zur Stellung des Katholisizmus im XX Jahrhund.*, Freiburg im Breisg., 1902; A. M. Weiss O. P., *Die religiöse Gefahr*, Freiburg im Breisg., 1904, p. 246 do końca; Dr. F. Heiner, *Der neue Syllabus Pius X*, Mainz, 1907, p. 222—233; Michelitsch, *Elementa apologeticae*, op. cit., t. IV—V, p. 49—53; Bougaud, *Kościół*, dz. cyt., str. 102—113; ks. F. Mieszkis, *Katolicyzm a reforma*, Warszawa, 1904).

5-o Kościół jest instytucyą konieczną do zbawienia, stąd znany aksyomat „Poza Kościołem niema zbawienia.“ („Extra Ecclesiam nulla salus). Aksyomat ten nie orzeka, kto będzie zbawiony, lecz wskazuje, co zbawia (quid salvet), czyli że Kościół jest instytucyą zbawczą, t. j. koniecznie potrzebną do zbawienia.

Teologia katolicka, uwzględniając rozróżnienie duszy i ciała Kła (ob. wyżej

VI, n. 2), wyjaśnia aksyomat w ten sposób: a) aby dostąpić zbawienia każdy człowiek musi bezwzględnie (necessitate medii) należyć do duszy Kła t. j. posiadać stan łaski. (Ob. art. Łaska); b) ponadto tą samą koniecznością jest należenie do ciała Kła in voto, czyli pragnienie należenia do Kła prawdziwego; wystarcza tu t. zw. votum implicitum, gdy człowiek gotów jest wypełnić wszystkie przykazania Boże; c) należenie aktualne (in re) do ciała Kła jest przykazaniem (necessitate praecepti), a zatem kto bez własnej winy (inculpabillier) nie pełni tego przykazania, może być zbawiony, o ile zachowa warunki, wyżej wspomniane (a, b).

Że taka jest wola Zbawiciela, wyraźnie okazuje się z tego, iż Kł ustanowił jako jedyną drogę do zbawienia wiodącą. Dodał też „Kto was słucha, mnie słucha...“ (Luc. X, 16), „Jeśliby (kto) Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.“ (Matt. XVIII, 17. Por. też Matt. X, 14—15, 40 i in.).

Tak też wolę Chrystusa rozumiała starochrześcijańska tradycya. Św. Ireneusz pisze: „Kto jest poza Kościołem, jest poza prawdą.“ (*Adv. Haeres.* l. IV, c. 33, n. 7. Migne P. G. t. VII, k. 1077). Orygenes niemal dosłownie podaje wspomniany aksyomat: „Niech się nikt nie łudzi: poza tym domem, t. j. poza Kościołem, niema dla nikogo zbawienia.“ (*Homil. III in Josue*, n. 5. Migne P. G. t. XII, k. 841—842). Św. Cypryan dosadnie to wyraził w dz. *De unitate Ecclesiae* (n. 6. Migne P. L. t. IV, c. 503) „Nie może mieć Boga ojcem ten, kto Kościoła nie ma za matkę.“ Św. Augustyn często o tej prawdzie wspominał. (*In Ps. 88 sermo* 2, n. 14; *Sermo ad Caesar. eccles, plebem*, n. 6; *De Baptismo* l. IV c. 17 i in.). Stąd, jako dogmat, Kł na soborze Lateran. (IV (1215) określił „Jeden jest Kł powszechny wiernych, poza którym nikt zgoła zbawionym być nie może“ („extra quam—Ecclesiam—nullus omnino salvatur“) Denzinger—Bannwart n. 430). Dogmat ten przypomniał pż Pius IX, dając znakomity wykład w *Encykl. ad episc. Italiae* (10 Aug. 1863) (Denzinger—Bannwart n. 1677—1678).

Zresztą sami protestanci przyznali słuszność tej zasadzie, potępiając dawne herezye i nowsze błędy Anabaptystów i t. p. Dla Lutra jest to zasada jasna. Kalwin gwałtownie stosował ją do katolików. Księgi Symboliczne formułowały ją jasno (Cyt. i uwagi podaje Dr. P. Schaff w W. W. t. VII, k. 492 i w *Apologia Chrześcijaństwa*, dz. cyt., t. VIII, str. 21—26). Dopiero z osłabieniem wiary w protestantyzmie zjawił się duch indyfferentyzmu i liberalizmu.

Jeżeli zaś ktoś bez własnej winy (inculpabiliter) nie należy (in re) do ciała Kościoła, taki człowiek może być zbawiony, o ile wypełni warunki wyliczone wyżej (a, b).

Naukę tę katolicką wyłożył doskonale pż Pius IX (cyt. wyżej), boć z nauki Chrystusa wynika pewnik, że nikt „nie będzie ponosił wiecznych mąk, kto długu winy dobrowolnej nie zaciągnął“ („qui voluntariae culpae reatum non habeat“), czyli akatolicy pozostający w dobrej wierze nie są pozbawieni nadziei zbawienia.

Św. Augustyn prawdę tę uzasadniał, przypominając, że w St. Test. Hiobbędący poza Synagogą, otrzymał zbawienie; Niniwici czynili zbawienną pokutę itp. (*De Civitatae Dei*, l. XVIII, c. 47, Migne P. L. t. XLI, k. 609). W ogóle jest to starodawna nauka Ojców Kła, „którzy zawsze zaliczali do katolików wszystkich innowierców, uważających bez swojej winy społeczność heretycką za Kościół Chrystusowy, za wzór dziecka, wołającego „mamo“ do płatnej sługi, niańki“ (Słowa ks. arcybpa J. Bilczewskiego..., o *Kościele. Chr.*, dz. cyt., str. 105). Bo też pisze ks. bp. Bougaud: „każdy, kto miłuje Boga, w porządku rzeczy należy już do Kościoła. Ktokolwiek zachował w herezyi lub odszczepieństwie prawdziwą miłość Boga, jest jego żyjącym członkiem. Chociażby nawet nie otrzymał chrztu, należy on bezsprzecznie do Kościoła, jak dziecko zbłąkane wieczorem, które szuka drzwi domu rodzicielskiego, a tylko z przyczyny ciemności trafić do nich nie może.“ (*Kościół*, dz. cyt., str. 13).

Widzimy tedy, że nauka katolicka od najdawniejszych czasów jest w tej kwestyi jednakowo jasną i konsekwentną, lecz i jaknajbardziej dla ludzi dobrej woli tolerancyjną. Pomimo tego jest

zasadą oczywistą, „że nierównie prostszą, łatwiejszą i bezpieczniejszą drogą, niż inowiercy, pozostający w dobrej wierze, zdąża do nieba katolik. Każdy katolik zostaje bowiem pod ustawiczną opieką Kościoła. Z jego nauki dowiaduje się jasno i nieomylnie, jak postępować należy. W sakramentach śś. ma nieprzebraną skarbnicę łask skutecznych do ostania się w dobrem. Bardzo zaś wielu tych łask brak niekatolikom.“ (Ks. arcybp. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 117). (Por. Franzelin..., *de Ecclesia Christi*, op. cit., p. 424—437; J. Buroni, *De Intolerantia cathol.*, Taurini, 1868; E. Dublanchy, *De Axiomate: Extra Ecclesiam nulla salus*, Barri-Ducis, 1895; A. Michelitsch, *Elementa apologeticae*, t. IV—V, op. cit., p. 55—64; Tanquerey, op. cit., p. 532—537; Deby, *Die eine wahre Kirche*. 1896; Th. Specht, *Die Lehre von der Kirche nach dem hl. Augustin.*, Paderborn, 1892; Fr. Schmid, *Die ausserordentlichen Heilswege für die gefallene Menschheit*, Brixen, 1899; A. Seitz, *Die Heilsnotwendigkeit der Kirche nach der altchristlichen Literatur bis sur Zeit der heil. Augustinus*, Freiburg im Breisg., 1903; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 144—145; E. Hugon, *Hors de l'Eglise point de salut*, Paris, 1907; Bougaud, *Kościół*, dz. cyt., str. 13—16; Dr. P. Schanz, *Apologia Chrześcijaństwa*, dz. cyt., t. VIII, str. 5—45; ks. J. Bilczewski, o *Kościele Chrystusowym*, dz. cyt., str. 100—117).

VII. Członkowie Kościoła (membra Ecclesiae). Ponieważ Kł Chrystusowy stanowi organizm społeczny, stąd wiernych należących do Kła nazwano członkami, jak zresztą św. Paweł często tej nazwy używał. (Ob. wyżej IV, B. 2. b).

Nauka katolicka podaje 1-o, że nie tylko sami sprawiedliwi i przenaczeni są członkami Kła To też potępił Kł zdania przeciwne (ob. wyżej III). *Katechizm Rzymski* (tł. polskie cyt. str. 95—96) uzasadnia tę naukę: „Nietylko dobrych zamyka w sobie Kościół, ale i złych, co pokazać można wielu z Ewangelii przypowieściami, jako gdy przypomina, iż Królestwo niebieskie to jest Kościół wojujący jest podobne „niewodowi“ zapuszczonemu w morze; (w niewodzie są ryby dobre i złe Matth. XIII, 47—50), albo „roli,“ na której i kąkolu przysiano (ibid. w. 24), albo „boisku,“ na którem leży zboże z plewami, (ibid. III, 12), albo „dziesięciu pannom,“ częścią głupim, częścią mądrym (ibid. XXV, 1—13). Lecz i dawno przedtem obraz Kościoła w „korabiu Noego był okazany, w którym nie tylko zwierzęta czyste lecz i nieczyste można było widzieć.“

Teologowie słusznie przypominają, że Chrystus Pan orzekł (Matth. XVIII, 15, 17), „Jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, powiedz Kościołowi, a jeśliby Kościoła nie usłuchał, niechci będzie jako poganin i celnik.“ A zatem i grzesznicy należą do Kła, dopóki nie są z Niego wyłączeni.

Jest to nauka ogólna W. Kła: tak nauczają św. Hieronim (*Dialog. cum Lucif.*, n. 22); św. Augustyn (*Sermo 4 de Jacob et Esau*, c. 28, n. 31; *Sermo 137*, n. 1; *In Joan. tr. 45*, n. 22), św. Jan Chryzostom (*In psalm. 39*) i in. (Cytaty podaje ks. J. Tylko, *Dogmatyka katolicka, cz. ogolna*, 2 wyd. Tarnów, 1900, str. 280—281).

2-o Z widzialności Kła wynika, że do ciała Kła należą ci, którzy zachowają związki zewnętrzne, a zatem a) przez wyznawanie wiary—łącznik symboliczny; b) przez przyjęcie chrztu św.—łącznik liturgiczny; c) przez uległość prawowitym pasterzom—łącznik hierarchiczny. Co do ostatniego warunku teologowie słusznie dodają potrzebę „kanonicznej wspólności z Kłem (canonica cum Ecclesia communio),“ Kł bowiem jako społeczność musi członka swego uznać, za przewinienia może wyłączyć (ekskomunikować); ekskomunikowany pozostaje odłączony od społeczności widzialnej, czyli przez czas trwania ekskomuniki przestaje być członkiem Kła.

3-o W tem znaczeniu nie są członkami Kła: a) niewierni (infideles), albowiem „w Kle nigdy nie byli ani go nigdy nie poznali, ani się stali uczestnikami Sakramentu w towarzystwie chrześcijańskiego ludu.“ (*Katechizm Rzymski*, tł. polskie cyt., str. 96). Teologowie jednak mówią, iż są członkami Kła „potentialiter,“ o ile mo-

gą i powinni wejść do Kła. b) Katechumeni, jako nieochrzceni, do Kościoła nie należą (actualiter), jak utrzymuje Bellarmin (op. cit. c. 3). Aczkolwiek (potentialiter) z usposobienia (in voto) i jakoby w zaczątku (inchoative) przez wiarę są w Kle. c) Heretycy α) niemowlęta wcześnie ochrzczone są członkami Kła, albowiem przez chrzest św. weszły do Kła i przez dobrowolne odstępstwo nie odpadli; β) heretycy dorośli publiczni (ob. art. Herezy a) stracili łącznik wiary i posłuszeństwa, a zatem nie są członkami Kościoła. Jak i św. Paweł pisał: „człowieka heretyka po pierwszem i wtórem strofowaniu się strzeż, wiedząc, iż jest wywrócony, który takowy jest, gdyż jest własnym sądem potępiony.“ (Tit. III, 10); γ) Heretycy tajemni (occulti) są członkami Kła, aczkolwiek martwymi (arida, mortua, membra), jak powszechnie uczą teologowie. Bo też tacy heretycy zewnętrznie łączność z Kłem zachowują. *Katechizm Rzymski* (tł. polskie cyt., str. 96) poucza, że i heretycy do Kła należą, jako zbiegowie do wojska, które opuścili. Jednak przeczyć tego nie możemy, ażeby oni nie byli w mocy Kościoła, tak iż od Niego na sąd wezwani, karani i na przekleństwo podani być mogą.“ d) Schyzmatycy są w tem samem położeniu na ogół, co heretycy. e) Wyklęci (ekskomunikowani) publicznie i imiennie (nominatim) t. zw. vitandi nie są członkami Kła, albowiem nie zachowują ostatniego warunku (canonica cum Ecclesia communio). Już św. Cypryan pisał „ci, którzy nie są z biskupem, nie są w Kościele“ (*Ep. 59 ad Florent. Pupian.*). Zwłaszcza gdy dawniej Kł taką ekskomuniką karze notorycznych heretyków i schyzmatyków, kwestya o ich nienależeniu do Kła, nie ulega wątpliwości. f) Grzesznicy są członkami Kła, aczkolwiek martwymi, albowiem węzłów zewnętrznych z Kłem nie zrywają. „Jak... na boisku zmieszane jest zboże z plewami, albo jak czasem martwe członki z żywymi w ciele złączone są, tak też źli zamykają się w Kościele“ (*Katechizm Rzymski*, m. cyt.).

Ks. J. Urban T. J. rzucił myśl, że schyzmatycy wschodni, ochrzczeni ważnie, są członkami ciała mistycznego Chrystusa, zwłaszcza, że bpi i kapłani ich o prawdziwym charakterze kapłańskim łączą lud z Chrystusem, lecz przez to nie przeczy, że „Spectata... sociali Ecclesiae natura... omnino (eos) extra Ecclesiam esse dici potest.“ Zdanie to wygłoszone w referacie *De iis quae theologi catholici praestare possint...* (cyt. wyżej, p. 25), uwzględnił Tanquerey (op. cit., ed. 13, p. 588 adnot. 1). (Por. Regnier, *Tractatus de Ecclesia Chr.* u Migne'a, *Theol. Curs. Compl.*, t. IV, k. 1061...; Franzelin, *de Ecclesia Christi...* p. 377—423; D. Palmieri S. J., *Tractatus de Romano Pontifice, cum prolegomeno de Ecclesia*, ed. III, Prati, 1902, p. 258—270; dr. A. Michelitsch, *Elmenta apologeticae*, t. IV—V, op. cit. p. 138—147; Tanquerey, op. cit., p. 583—589; *Doctrina de Ecclesia. B. De membris Ecclesiae* w *Slavorum litterae theologicae*, an. I, 1905, Pragae Bohem., p. 147—153; J. Urban, *De iis quae theologi catholici praestare possint ac debeant erga Ecclesiam russicam* w *Acta I Conventus Velehradensis*... Pragae Bohem., 1908, p. 21—26; X. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka, cz. ogólna*, dz. cyt., str. 279—284).

VIII. Znamiona (notae) Kościoła Chrystusowego. Ponieważ Chrs. P. ustanowił Kościół jako istytucyę niezbędną do zbawienia, przeto musiał go wyposażyć w pewne wyróżniające charakterystyczne znaki, po których każdy z łatwością mógłby poznać prawdziwy Kościół Chrystusowy.

Znaki te teologowie nazywają znamionami (notae), cechami, znakami uwierzytelniającymi. Ze względu na cel tych znamion, muszą być one 1-o, zewnętrzne (externae), iżby okazywały Kł jako społeczeństwo widzialne; 2-o właściwe tylko Kościołowi prawdziwemu, albowiem mają ten Kł wskazywać; 3-o trwałe (permanentes), jako wskazujące Kł wiecznotrwały i zawsze ludziom potrzebny do zbawienia; 4-o łatwiej poznawalne, aniżeli Kł, albowiem podług tych znaków Kł prawdziwy ma być poznawany.

Uznając potrzebę znamion Kła, OO. Kła wyliczali je, sprowadzając do 4-ch, jak to wyraził Symbol Nicejsko-Konstplski: „Wierzę... w jeden, święty, kato-

licki i apostolski Kościół.“ Bellarmin liczył 15, a Bozius oratoryanin aż 99 cech. Utarło się jednak sprowadzić je do 4-ch wyżej wyliczonych i niemal wszyscy apologeci do tych cech sprowadzają naukę o znamionach Kła. W ostatnich czasach poczęły się odzywać głosy przeciwko brakom tej konstrukcyi; przyznawano, że „jedność, świętość, katolickość (powszechność) i apostolskość“—są to, bezsprzecznie właściwości (proprietates) Kła Chrystusowego, lecz nie są znamionami (notae), albowiem ściśle biorąc sprowadzają się do cechy jedności; albo też niedostatecznie spełniają zadanie cech zewnętrznych charakterystycznych i t. p.

Ks. J. Urban T. J. wykazywał to w stosunku do Kościoła Wschodniego Schyzmatyckiego (referat *de iis quae theologi catholici...* cyt. wyżej *Acta I Conv. Velehrad.* p. 26—31). To też Tanquerey w nowem wydaniu (13) swego znakomitego *Synopsis theol. dogm. fundamentalis* (p. 504 et sq.) pomija dawną metodę i opiera się na świetnych wskazówkach Soboru Watyk. (*Sess. III, c. 3. de Fide*): „Do samego tylko Kościoła to wszystko należy, co tak licznie i tak przedziwnie P. Bóg przygotował, iżby nauka chrześcijańska była oczywiście wiarogodną. A nawet Kościół sam przez się, swem mianowicie przedziwnem po świecie rozkrzewieniem, swą nadzwyczajną świętością i niewyczerpaną wszelkich dóbr płodnością, swą jednością powszechną i nieprzezwyciężoną stałością jest wielkim a ustawicznym dowodem wiarogodności swej nauki i niezaprzeczalnem świadectwem boskości swego posłannictwa.“

Pięć tedy moralnych i dziejowych cudów udowadnia boskie posłannictwo Kościoła; a zatem poznawszy, że Kościół Rzymsko-katolicki ziścił te pięć cudów i posiada te cechy znamienne, musimy zawnioskować, że jest On Kościołem prawdziwym. (Por. ks. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, Kraków, 1899, 3 wyd., str. 417 i dop. 1 tamże. Tej metody trzymał się Dechamps, *Oeuvres*, t. I, Malines, 1874, p. 81...; Egger, *Enchiridion theol.. dogm. generalis*, Brixinae, 1895, 2 ed , p. 461—473); Englert, *Zur Theorie der Wesensmerkmale der wahren Kirche* art. w *Katholik*, 1897, II, p. 97...; 245; art. *Doctrina de Ecclesia.* C. *De notis Ecclesiae* w *Slavorum litterae theol.*, 1905 (an. I) p. 153—157).

1-o Przedziwne rozkrzewienie (admirabilis propagatio) po świecie Kościoła Rz.-kat. mówi o Jego prawdziwości. Punkt ten sprowadza się w apologetyce do rozlewności wartkiej a szerokiej religii chrześcijańskiej.

Przez trzy pierwsze wieki o szybkim rozkrzewieniu Kła mówią księgi N. T. (ob. np. Act. Apl. II, 41; IV, 4; V, 14; VIII, 3—4; XI, 18—26; XXVIII, 14). Św. Paweł pisze do Rzymian (I, 8) „wiara wasza bywa opowiadana po wszystkim świecie“ (Por. też I Corinth. IV, 17; Coloss. I, 6). Św. Piotr w liście swoim (I ep. I, 1), św. Jan w Apoc. (I, 11) wyliczają kły w różnych miejscach. Św. Justyn (II w.) (*Dialog. cum Tryphone*, n. 117, Migne P. G. t. VI, k. 749—750) wylicza, że wiernymi, stali się liczni koczownicy, czyli ludy dzikie. Św. Ireneusz (*Adv. Haereses*, l. I, c. 10, n. 2; Migne P. G. t. VII, k. 453—554; l. III, c. 3 n. 2. ibid. k. 848—849), mówi o Kle w Germanii, Hiszpanii, Galii, Wschodzie, Egipcie Lybii i t. d. Z III w. posiadamy świadectwa Tertuliana (*Apologet.* c. 37, Migne P. L. t. I, 462—463; *Adversus Judaeos* c. VII).

Pisarze pogańscy mówią o wielkiej liczbie Chrześcijan, „multitudo ingens“ (Tacyt, *Annal.*, l. XV, c. 44) „multi omnis aetatis; omnis ordinis...“ (Pliniusz Jun., lib. X, ep. 97).

Na tych i t. p. świadectwach opierając się, nawet racyonalista A. Harnack w dz. *Die Mission und Ausbreitung des Christentums in den ersten drei Jahrhunderten*, (Leipzig, 1906, 2 Aufl., t. II, 4) nakreśla geograficznie rozwój Chrześcijaństwa i wykazuje jak na początku IV w. po całym niemal ówczesnym świecie religia Chrystusowa się rozeszła. Że zaś religia Chrystusowa in concreto jest to Kł, a zatem mamy przedstawiony obraz rozkrzewienia Kościoła.

O dalszym rozwoju Kła mówią dzieje, wykazując jak wiek za wiekiem misyonarze katoliccy roznoszą światło wiary we wszystkich kierunkach (ob. np. Bougaud, *Kościół*, dz. cyt., str. 118—129), jak liczba wiernych coraz bardziej wzrasta (liczebny wzrost podług wieków po-

daje O. Werner. S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 2—4) i dziś liczą ok. 264 miliony katolików, rozlanych po całym globie ziemskim; w Europie, w Ameryce południowej i środkowej katolicy przeważają, w Ameryce północnej liczą ok. 20 milionów katolików; w Azyi pośród pogan żyje $3^1/_2$ miljonów wiernych; w Afryce i Oceanii ok. 11 milionów, zresztą na misyach pracuje ok. 6 tys. kapłanów, 3,800 braci zakonnych, 12,500 zakonnic, 17 tys. katechistów z ludności tubylczej. (Por. P. Krose w *Stimmen aus Maria Laach*, 1903, zeszyty za lipiec i sierpień). W tym zaś rozwoju Kościół napotykał i napotyka liczne przeszkody i trudności.

Z zewnątrz rozlewności Kła pośród Żydów przeszkadzała ich pycha, jako narodu wybranego; ich fałszywe idee o Mesyaszu potężnym i bogatym w skarby doczesne; ich stosunek do Chrześcijaństwa, które kazało czcić Chrystusa, jako Boga, a oni Go wszak potępili, ukrzyżowali. O tej trudności pisał św. Paweł (I Corinth. I, 23) „przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom.. zgorszeniem (scandalum).“

Dla Pogan religia ta była „głupstwem“ (stultitia)—według słów Doktora narodów (m. cyt.). Zresztą była czemś nowem. A „wiemy, że osoby samotne, młodzieńcy, niespokojni i rzutcy, chętnie się chwytają nowości, ale dla ludzi wytrawnych nowość jest zawsze podejrzaną,—dla ludu odrażającą; lud zawsze ostatni zmieniał religię. Sam wyraz poganie „pagani“ wieśniacy, którzy ostatni zostali wiernymi bałwochwalstwu, tego dowodzi. Pogaństwo się rozrosło w zwyczajach i obyczajach w życiu publicznem i domowem, w sztuce i historyi; Rzymianie szczycili się, że religią więcej, niż orężem świat podbili: jak więc ją porzucić, tak sławną, uśmiechającą się i wygodną.“ (ks. S. Adamski, *Chrystus—Bóg*, Warszawa, 1902, str. 78—79).

Zwłaszcza, że Chrystyanizm wysunąwszy swój ekskluzywizm, nie dał się pomieszać z innemi religiami, jak było dotąd w Rzymie; występował więc przeciwko religii polityczno-państwowej, to też Chrześcijan uważano za wrogów państwa, ateuszów bezbożnych i t. p.

Religia chrześcijańska napotkała też trudności ze względu na swą treść i naturę (przeszkody wewnętrzne): dogmaty pełne tajemnic; etyka niosąca jako ideał—krzyż i umartwienie, wydadała się zmysłowym poganom — głupstwem! Chrystyanizm stawiał na równi ludzi wszystkich stanów i narodów — a tej równości rzymianin nie mógł zrozumieć.

A w dalszym rozwoju Kł napotykał niemniejsze trudności w namiętnościach ludzkich, zwłaszcza w pysze i zmysłowości, które ujarzmiał; w herezyach, które go spotwarzały i t. p. A jednak wszystkie te, tak liczne trudności Kł zwyciężył, nie używając czynników naturalnych, środków tylko ludzkich. Albowiem „trzy są potęgi do dyspozycyi człowieka, za których pomocą wznosi się wszelka wielkość ziemska: potęga materyi, potęga zmysłów i potęga ducha. Pierwszą, materyalną, jest siła brutalna; potęgą zmysłów jest namiętność; potęgą ducha są sztuki piękne i umiejętności. Za pierwszej pomocą Babilon i Rzym zdobyły świat. Mahomet posługiwał się zarówno siłą materyalną, jak i siłą zmysłów dla rozszerzania swej nauki, gdy mordował narody i rozkiełznywał najstraszliwsze namiętności człowieka: rozkosz i pragnienie krwi. Trzecia potęga dała Grecyi wyższość w starożytności, a jej filozofia i sztuka stały się szkołą ludów.“ (Ks. S. Adamski, dz. cyt., str. 68).

Kościół tych ludzkich środków nie używał, a jednak „pierwsza fala Ewangelii jednym rzutem ogarnęła i zalała całe państwo rzymskie, pomimo dziesięciu prześladowań i przeszkód najstraszniejszych“ (ks. Bougaud, dz. cyt., str. 120). Wnet potem Kł rozlewa się po całym świecie. „Wzruszenie ogarnia—pisze pięknie bp Bougaud (str. 122—123) — na widok zwycięskiego pochodu tej nowej potęgi, co bez żadnej pomocy ludzkiej, bez krwi, przekracza wszelkie granice, przed któremi musiały zatrzymać się siły rzymskie i wszędzie, aż na krańcach świata zaprowadza nietylko swoją naukę, moralność i karność, ale nawet swoją hierarchię. Jakkolwiek wspaniałym był pierwszy wylew Chrystyanizmu, ale na drodze swej znalazł on tylko narody, urobione przez rząd rzymski na jedną modłę, o prawie takich sa-

mych obyczajach, prawie jednym języku, jakby przygotowanych przez jedność państwową do wielkiej jedności religijn j. Tutaj nic z tego wszystkiego; żadnego w niczem podobieństwa, i zwycięstwo w tych warunkach, w takiem ze w-zelkiej pomocy, ogołoceniu, w pośród takiej rozmaitości języków, obyczajów, zwyczajów, charakterów — przedstawia cud opanowania ziemi w świetle nowem i jeszcze bardziej zdumiewającem."

W wymownych tych dowodach widzimy, że przedziwne rozkrzewienie po świecie Kła naszego bez interwencyi Bożej nie da się wytłumaczyć, a zatem Kościół Rz.-kat. jest instytucyą Bożą, prawdziwym Kłem Chrystusowym (Por. Ottiger S. J., *Theologia Fundamentalis*, Friburgi Brisg., 1897 p. 850—877; Tanquerey, op. cit., p. 260—284; J. Rivière, *La propagation du Christianisme dans les trois premiers siècles*, w *Revue pratique d'apolog.*, Paris, 1905—1906, t. I, II i w osobnej odbitce Paris, 1907; L. de Grandmaison, *L'expansion du Christianisme d'apres M. Harnack* w *Etudes*, Paris, t. 96 (1903), p. 300—329; 451—476; ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków, 1902, wyd. 3, str. 112 i nast.; 238...; ks. St. Adamski, *Chrystus-Bóg*, dz. cyt., str. 65—89; ks. W. Szcześniak, *Dzieje Kościoła katolickiego w zarysie*, t. I, Warszawa, 1902, str. 21—25 i in.; Bougaud, *Kościół*, dz. cyt., str. 113—129).

2-o Nadzwyczajna świętość (eximia sanctitas) Kościoła Naszego wskazuje Jego prawdziwość.

A) Przedewszystkiem Kł katolicki posiada wszystkie środki do wytworzenia tej świętości.

a) „nauka Kościoła... jest nieskończenie piękna w całości i w każdym swym szczególe. Tworzy ona jakby duchowy system słoneczny, który duszom, szukającym w nauce prawdy, a w prawdzie Boga, dostarcza światła, ciepła, zadowolenia, pokoju, szczęścia na czas i wieczność całą" (ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 119—120).

b) nauka obyczajów celuje ponad wszelkie systemy etyczne, tak iż Kł katolicki słusznie nazwano „największą wszechmiarą moralności." I stoi Kł nasz na straży moralności bez żadnych ustępstw, „zaleca wszystko dobre, a potępia wszystko złe..." (ks. J. Bilczewski, str. 124). Tak iż „świętość nauki (Kła) od 20 wieków nie doznała żadnej skazy, nie schlebiła żadnej namiętności, nie dała się nigdy uwieść kuszącemu ją wiecznie duchowi czasu." (Słowa ks. M. Morawskiego, *Filozofia i jej zadanie*, dz. i in. cyt.).

c) Sakramenta święte — istotna część składowa Kościoła katolickiego jakoby arterye duchowne roznoszą łaski Chrystusowe do wszystkich członków mistycznego ciała Jego. Tak, iż nawet Goethe w barwnym, poetyckim obrazie wykazał dostosowanie Sakramentów śś. do potrzeb wewnętrznych serca ludzkiego. (Por. P. Schanz, dz. cyt, t. VIII, str. 51—54).

Inni pisarze nawet świeccy i niewierzący podnosili znaczenie kultu i kłów katolickich, podkreślając słusznie, że w ceremoniach Kła uczestniczy cały człowiek, dusza i ciało oddaje chwałę Stwórcy. (Por. Schauz, dz. cyt, str. 55 i nast.).

d) aprawa kościelne jakżeż dziwnie podtrzymują ducha umartwienia i zaparcia się siebie, a są to przecież podstawy wszelkiej religii.

B) Kł katolicki wykazał tę świętość nadzwyczajną:

a) w celibacie kapłanów, tym „słodkim owocu miłości Chrystusowej." Kł zażądał od milionów dusz poświęcenia niezwykłego i „mimo wszelkich trudności, Kościół nie przerachował się bynajmniej i dowiódł w sferze, w którą sięgnąć nie ośmieliła się żadna religia, że w miłości do Zbawiciela mieści się nadludzka moc poświęcenia i ofiary" (Bougaud, *Kościół*, dz. cyt., str. 148—149).

b) W zakonach męskich i żeńskich okazał się przeobficie duch świętości. A Kł w różnych czasach, w rozlicznych potrzebach wydaje te zakony. „Czuć w tem świętem kiełkowaniu Ducha ukrytego, który dla każdego (zakonu) oznacza czas i godzinę.. działanie..., z każdej potrzeby, niebezpieczeństwa i bólu ludzkości, biorące pohop do nowych dla niej dobrodziejstw. Cudowny ten widok przedstawia jeden Kościół katolicki, co dowodzi, że miłość

Boża (świętość) jest... w Nim... żyjąca. (Bp. Bougaud, *Kościół*, str. 150).

c) Wreszcie w członkach świętych bohaterskich jaśnieje wybitnie świętość Kościoła.

Bo też Kościół katolicki „może się wykazać, że na swej nauce, sakramentach, radach ewangelicznych wychował niezliczoną ilość Świętych, jedynych prawdziwych nadludzi. Ma Świętych... wszelkiego wieku i stanu..., ma ich w każdej części świata i między wszystkimi narodami.“ (ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 84—85). „Każdy taki Święty, z bliska poznany, jest cudem Bożej łaski, starczącym za dowód boskości religii, która go wydała. Jedna św. Teresa... jest istotnie wspanialszem dziełem Pana Boga, niż np. nawrócenie całego narodu. Otoż takich Świętych Kościół katolicki wychował, i wydaje ich nieprzerwany szereg; posiada on wnętrzną siłę wytwarzania świętości, jak krzak różany ma moc wydawania róż.“ Ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków, 1902-gi rok, wydanie 3, str. 209). Pamiętać należy na niezliczoną ilość męczenników katolickich, którzy purpurą krwi własnej świadczyć będą zawsze o świętości Kościoła, z którego wyszli. Ob. art. Męczeństwo.

Zresztą jeżeli kogoś Kł kanonizuje, to czyni po bardzo ścisłych badaniach, jak wykazują akta procesów kanonizacyjnych. I nawet protestanci przyznają, że sąd w tej materyi Kła jest bardzo dokładny i oparty na zdumiewająco skrupulatnych badaniach. (Ob. dzieło o kanonizacyi Benedykta XIV, *De Servorum Dei beatificatione*... z tego np. reguły do rozpoznania cudów podaje Dr. I. Jaugey—ks. Wł. Szcześniak, *Słownik apologetyczny Wiary katolickiej*, Warszawa, 1894, t. I, str. 311 i nast.).

Podnoszą też apologeci, że nawrócenie szczere jest wyłączną własnością Kła katolickiego. Ks. M. Morawski (*Wieczory nad Lemanem*). dz. cyt., str. 211—214) wylicza te osoby wybitniejsze, które wróciły do Kościoła katolickiego, a które „dużo poświęcały, aby przejść na katolicyzm, rzucały swe majątki, rodziny, wielu kraj swój opuścić musiało; najniezależniejsi z pomiędzy nich, jak książęta niemieccy i angielscy lordowie, musieli przecież wiekowe swych rodów tradycye przełamać, co nienajłatwiejszą jest rzeczą; i nic innego nie może tych nawróceń tłumaczyć, jak tylko głębokie przekonanie... Ta moc nawracania przekonaniem—słusznie wnioskuje—którą katolicyzm we wszystkich wiekach objawiał... jest zarówno, jak moc wytwarzania Świętych, przedziwnym dowodem Jego boskości.“

Jako zarzut podnoszą ilość złych, zgorszenia między katolikami. Odp. złe, zgorszenie jest następstwem usuwania się z pod wpływu świętości Kła, a zresztą obok grzeszników iluż to Kł posiada Świętych! „Płotem ciernistym Kościoła są wielcy grzesznicy. Ale za tymi ciernami miał się zawsze i zielenił ogród dusz świętych.“ (Ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 88, ob. str. 86—88; ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., str. 200—209). (Por. Tanquerey, dz. cyt., str. 521—524; Dr. P. Schanz, w W. W. t. VII, k. 509—512 i w swojej *Apologii chrześcijaństwa*, dz. cyt., t. VIII, str. 46—67; ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 75—88; 119—132; Bougaud, *Kościół*, dz. cyt., str. 144—153; ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, cyt. wyżej).

3-o Niewyczerpana wszelkich dóbr płodność (inexhausta in omnibus bonis faecunditas) — jest cechą boskości Kościoła Rz.-kat.

Jakoż historya wykazuje nam co Kościół uczynił dla a) jednostki, b) rodziny i c) społeczeństwa.

a) Nauka Chrystusa, którą głosi Kościół, zajęła się każdym bez wyjątku, człowiekiem: każdy jest dziecięciem Bożem, dziedzicem Bożym, współdziedzicem Chrystusa. Każdy człowiek otrzymał te same zasady wiary i moralności, środki, pobudki, pociechy, podtrzymujące w dobrem, dźwigające w każdej doli...« (X. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, m. i dz. cyt.).

b) Rodzina zyskała odnowienie i umocnienie w nauce Kła. Prawa i przepisy katolickie otaczają opieką niemowlę od chwili poczęcia, nakazują wychowanie, jako ważny obowiązek rodzicom chrześcijańskim. Kobieta wyszła z poniżenia, dzięki nauce Kła. Godność

macierzyństwa zabezpieczała jedność i nierozerwalność małżeństwa. (Por. E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski*, tł. z niem. S. K., Poznań, 1907, zwłaszcza str. 71—73...; Dr. J. Mausbach, *Starochrześcijańskie i współczesne pojęcia o powołaniu kobiety*, Poznań, 1908, zwłaszcza str. 1—68).

c) Społeczeństwo Kościół nasz cudownie odnowił, zaszczepiając cnoty, będące podwaliną ładu i porządku. Przedewszystkiem Kł zawsze był i jest rzecznikiem sprawiedliwości, którą przypomina ustawicznie, gdy chodzi o załatwienie palących spraw ekonomiczno-społecznych. (Ob. Leona XIII, encykliki: *Rerum novarum* d. 16 maja 1891; *Graves de Communi*, 18 styczn. 1901. Por. M. Turmann, *Le catholicisme social*, Paris, 1900; Biederlack T. J., *Kwestya społeczna*, tł. z niem. Dr. T. Rzymski, Poznań, 1908, zwłaszcza str. 127—146; K. Antoine, *Kurs ekonomii społecznej*, tł. z franc. W. Gostomski, wyd. *Bibl. dzieł. chrześć.* Warszawa, 1908, zwłaszcza t. I, str. 157 i nast.). Kościół występuje przeciw niewolnictwu, narazie odejmuje niewolnictwu charakter ohydny i wstrętny; niewolnik zostaje uważany nie za rzecz, lecz za człowieka, stopniowo zaś znosi Kł tę hańbę ludzkości. (Por. K. Antoine, dz. cyt. t. I, str. 160 — 161). Ubodzy są przedmiotem szczególniejszej troski Kła, to też miłosierdzie jaśnieje jako jedna z wspaniałych ozdób Kościoła od pierwszych chwil Jego istnienia. (Por. np. ks. L. Lipke T. J., art. *Organizacya i zasady dobroczynności w pierwotnem Chrześcijaństwie* w dz. *Nowe kierunki społeczne i ideały przyszłości*, Kraków, 1904, str. 265—292; L. Lallemand, *Histoire de la Charité*, Paris, 1902...). Nauka Kościoła o władzy, która pochodzi od Boga i przed Bogiem odpowiadać będzie za nadużycia, ucięła łeb tej strasznej hydrze, jaką była tyrania i ogłosiła prawdziwą wolność obywateli. Zasady katolickie, tchnące duchem wolności, przypomniał pż Leon XIII w encykl. *Immortale Dei* (d. 1 list. 1885). „Ktoby dzierżył zwierzchność, ten też ma przedstawiać obraz Boskiej władzy i opatrzności nad rodem ludzkim... Jeśliby zaś ci, co sprawują rządy, dopuścili się niesprawiedliwości, samowoli..., niech wiedzą, że kiedyś mają zdać sprawę Panu Bogu, a to tem ściślejszą, im na świętszem stanowisku zostawali, albo im na wyższym stopniu dostojeństw stanęli.“ Słusznie tedy pisał też Leon XIII (encykl. cyt.). „Cokolwiek jest szczególnie pożytecznego dla dobra pospolitego, cokolwiek dla ukrócenia samowoli książąt niedbałych o dobro swych ludów, mądrze postanowiono, co zabrania najwyższej władzy natrętnego wtrącania się w sprawy miejskie i rodzinne, co zdoła zachować godność i osobiste prawa człowieka i słuszny podział praw i obowiązków pomiędzy obywatelami — to wszystko, jak świadczą wieki ubiegłe, Kościół katolicki albo wynalazł, albo popierał, albo wytrwale bronił.“ (Por. też ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, dz. cyt., zeszyt II, art. I *Teorya liberalna a chrześcijańska o państwie*, str. 7—43).

Dodajmy wreszcie to wszystko, co Kł katolicki uczynił dla nauk, dla sztuk i t. p., rozejrzyjmy się w cywilizacyjnym pochodzie Kła, a przekonamy się, że on, jak i Chrystus Pan, „przeszedł, dobrze czyniąc“ (Act. Ap. X, 38). Jest tedy Kł katolickl prawdziwym Kłem Chrystusowym.

Zarzut czynią, że przecież państwa katolickie są w upadku, podczas gdy protestanckie się podnoszą.

Na zarzut ten odpowiada doskonale ks. M. Morawski (*Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., str. 174 i nast.) przypominając, że kraje zw. katolickimi, dziś religię prześladują, nie korzystają z tej siły, którą daje katolicyzm i to jest przyczyną ich upadku. Zresztą pewien dobrobyt materyalny, przewaga polityczna — to jeszcze nie wszystko, co ma świadczyć o pomyślności całkowitej ludzkości, — w każdym razie dowodem prawdziwości religii nie może być; religia ma na celu dobro duchowe wiernych. (Bougaud, *Kościół*, dz. cyt., str. 199—225). (Por. Tanquerey, dz. cyt., str. 266—276; 524—532; P. Flammérion, *De la prospérité comparée des nations catholiques et des nations protest.*. Paris, 1908; dr. Józef Brzeziński, *Kilka uwag o wpływie Kościoła na ustawodawstwo świeckie* w *Przeglądzie Powszechnym*, 1887 r., t. XIII, str. 15—32; 171—190;

ks. M. Morawski, art. *Szkoła między rodziną, państwem a Kościołem* w dz. *Podstawy etyki i prawa*, zesz. II, zwłaszcza str. 152...; 157—161; ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 132—136; dr. P. Schanz, *Apologia Chrześcijaństwa*, t. VIII, str. 195—239; B. Ruczyński, *Kościół i kultura*, Poznań, 1907 z cyklu *Głosy na czasie* n. 6; ks. A. Ehrhard, *Katolicyzm a kultura nowoczesna*„ tł. z niem. ks. Z. Cieplucha, Poznań, 1909, tegoż cyklu n. 16; ks. J. Pawelski T. J., *Nowa synteza Ehrharda* w *Przeglądzie Powszechnym*, t. 94 (1907 r.), str. 24*—35*).

4-o Powszechna jedność (catholica unitas) naszego Kościoła jest „niezaprzeczalnem świadectwem boskości jego posłannictwa."

A) Powszechność Kła Rz.-kat. tkwi zasadniczo (catholicitas de jure) w jego nauce i konstytucyi, które usuwają indywidualizm religijny i nacyonalizm, te dwa prądy dyametryalnie przeciwne powszechności religijnej.

Nauka katolicka dla wszystkich bez wyjątku jest jedna, jeden symbol do wierzenia podany, te same sakramenta, te same prawa, tak iż Kł Rz.-kat. spełnia ten ideał chrześcijańskiej powszechności, który wymownie nakreślił św. Paweł (*Gal.* III, 28): „Nie jest Żyd, ani Greczyn; nie jest niewolnik, ani wolny; nie jest mężczyzna, ani niewiasta. Albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie."

Konstytucya Kła Rz.-kat. wykazuje jasno jego charakter internacyonalny (powszechny). Kł nasz pomny słów Zbawiciela „Oddajcie... co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego Bogu"(Matth. XXII, 21), w sprawach bożych cezarowi nie ulega: wysoko trzyma sztandar swej niezależności od państwa (ob. niżej dział IX), nie wiąże się z żadną narodowością, z pewną formą rządu, — słowem duch Kła jest powszechny, ponadnarodowościowy, ponadpaństwowy. Okazuje to się w niezależności Głowy Kła od żadnego księcia; w juryzdykcyi bpów, którzy tę władzę nie od książąt świeckich, lecz od Chrystusa i Jego Zastępcy na ziemi otrzymują. A zatem konstytucya Rz.-kat. wyraźnie wskazuje, iż jest on par excellence powszechny (internacyonalny).

Zresztą prawdziwy Kł. Chrystusowy musi być takim, jako konkretne ujęcie Chrystyanizmu. Chrystyanizm jest religią uniwersalną. „Narodowość wyróżnia ludzi, zaczem też łatwo ich oddala i waśni; Chrystyanizm objawia im, że są braćmi, zbliża ich i jednoczy. Są to dwa pierwiastki, które nie wykluczają się właściwie, ale w odrębnych zostają sferach. Otóż Kościół jest samym Chrystyanizmem uspołecznionym, więc narodowym być nie może. Rządy niech będą narodowe, armie narodowe i t. d.; ale o narodowym Kościele mówić nie można, bo jest w tem sprzeczność z ideą Chrystyanizmu..." (ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., str. 250).

Jeżeli zaś Kł Chrystusowy jest ponadnarodowym, to nie znaczy, iżby patryotyzmu nie uznawał, a nawet nie uświęcał. „Patryotyzm..., czyli miłość własnego narodu, jest rzeczą dobrą... ale psującą się łatwo... wyradza się łatwo w... egoizm narodowy, gardzący obcymi i nienawidzący ich... Chrystyanizm leczy to skażenie patryotyzmu; uczy, że można szczególną miłością kochać swoich, im swe siły poświęcać, uznając w tem normalną drogę Opatrzności, a obok tego szanować i miłować inne narody. Uczy nawet, że dopiero wtedy dobrze i mądrze miłuje się swój naród, gdy go się miłuje łącznie z drugimi, bo dobro jednego narodu nie polega przecież na krzywdzie drugich, ale na odpowiedniem umieszczeniu i współdziałaniu z drugimi do powszechnego celu ludzkości..." (ibid. str. 254—255; por. też ks. M. Morawski art. *Narodowość wobec filozofii i wobec Chrystyanizmu*, w *Podstawy etyki i prawa*, zeszyt II. cyt. wyżej, zwłaszcza str. 89—95).

Powszechność tę de facto osiągnął nasz Kościół, co się w jego rozlewności historycznej i geograficznej okazało (ob. wyżej n. A). Zajaśniała ta „powszechność ogarniająca wszystkie czasy, wszystkie kraje, wszystkie stany, stosując się do wszystkich epok, obyczajów, kast, stopni oświaty i wykształcenia." (X. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, m. cyt.). Obok prostaczków katolikami są wybitni przedstawiciele nauk. (Por. ks. K. A. Kneller S. J. *Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej*, tł. z niem. S. Bar

szczewski, Warszawa, 1900, wyd. *Biblioteki dzieł chrześć.*), obok ubogich—bogacze i t. d.

A w szeregu wieków Kościół jest wspaniałem drzewem, które rozrasta się i skupia pod swemi gałązkami cały glob ziemski. Zjawiają się wprawdzie herezye, jako gałązki chore, zatracające łączność ze zdrowym pniem—Kłem Rz.-kat. A zwierzchność Kła „świadoma swej nieomylności w nauczaniu, mówi im anathema—co znaczy... odcięcie... Wszystkie gałązki odcięte... usychają; wszystkim... zaraz pod odcięciu, więdnienie wróży nieuchronny koniec. Katolicki pień tymczasem zostaje zawsze czem był. W każdej chwili historyi możemy go namacać, w każdym czasie ludzie go znają i nazywają nawet zawsze „katolickim.“ Sekty zazdroszczą mu tego królewskiego imienia, probują je sobie przywłaszczyć, ale nie mogą. Heretycy między sobą—mówi ślicznie św. Augustyn—nazywają się katolikami, ale kiedy obcy człowiek zapyta ich na rynku, którędy się idzie do katolickiej świątyni, żaden mu swego zboru nie wskaże.—Tak było temu 15 wieków i tak samo jest dzisiaj: Angielski kościół ma również pretensyę do nazwy „katolicki, a jednak anglikanin zapytany do jakiego należy kosc oła, jakiej jest religii, nie powie, że jest katolikiem, chyba z dodatkami, które są kontradykcyą in adiecto. Nazwa tak uporczywie się trzymająca jest tylko wyrazem powszechnej świadomości ludzi, że mają przed sobą ten sam Kościół, który był dawniej i przed wiekami, który ma tę samą bez przerwy hierarchię, tę samą głosi naukę i tak samo wiecznie kwitnie i owoce przynosi.“ (X. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., str. 198—199).

Słusznie tedy twierdzimy, że jeśli „Kościół Rzymski jak Chrystus wszystkiem dla jest wszystkich,“ ta cecha wszechstronnej powszechności Kła Rz - kat. wskazuje, iż jest On prawdziwie Kłem Chrystusowym. (Por. D. Palmiri S. J., *Tractatus de R. Pont... de ecclesia*, op. cit., p. 757 et sq.; Tanquerey, dz. cyt., p. 506 - 510; Söder, *Der Begriff der Katholicität der Kirche und des Glaubens nach seiner geschichtlichen Entwicklung*, Würzburg, 1881: O. Zidek S. J., *De ecclesiae catholicitate* w *Slavorum litterae theol.*, Pragae Bohem., t. IV, (1898), p. 41—48; 112—125; A. de Pulpiquet, *Essai sur la notion de Catholicité* w *Revue des sciences philosop.* et théolog., Kain, t. III (1909) p. 17—36; Dr. P. Schanz, w W. W. t. VII, k. 507—509 i w swej *Apologii chrześcijaństwa*, dz. cyt., t. VII, str. 147—163; ks. J. Bilczewski, *o Kościele*, dz. cyt., str. 89—97; X. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*,, m. cyt. wyżej).

B) Jedność jest jedną z najwybitniejszych cech Kościoła katolickiego. Zwłaszcza wobec powszechności Kła jedność stanowi podziwu godną cechę. Albowiem Kł Rz.-kat. posiada środki do wytworzenia tej jedności (unitas juris vel formalis), jak prymat-punkt jednoczącej hierarchii klnej. Dzięki tej jedności w władzy nauczania (in magisterio), posługiwania (ministerio) i rządzenia (imperio), Kł katolicki przechował i zatrzymuje (unitas facti vel materialis) jedność wiary. Wykazują to np. te same katechizmy w różnych językach pisane. „Różnią się one czasem słowami, ale treść wszędzie ta sama. Może ktoś lepiej umieć wyliczyć artykuły wiary i lepiej je rozumieć, ale uczony i nieuczony, starzec i dziecko wierzą jednako, bo uznają za prawdę wszystko, co Bóg objawił i Kościół do wierzenia podał.“ (Ks. J. Bilczewski, *o Kościele*, dz. cyt., str. 73).

Jedność kultu; te same sakramenta św., msza św. bez zmiany odprawiana, a to w znacznej mierze dzięki jednemu językowi liturgicznemu—łacinie.

Wreszcie jedność zarządu jest czemś wybitnie katolickim. Dzięki jednolitej hierarchii, skoncentrowanej w osobie papieża, posiada Kł katolicki jedność wewnętrzną, społeczną; zbiorowość jednolitą (unitatem socialem, organicam). Nawet nieprzyjaciele Kła podziwiają tę jedność „wielką i godną podziwu,“ jak ją nazwał Bismarck („grosse und bewunderungswürdige Einheit,“ d. 16 maja 1873 r., *Reden*, 5 t., str. 79...), a to jest dowodem, że jedność Kła katolickiego jest widoczną, uderzającą w oczy, a zatem cechą wybitną, że Kł katolicki to ten sam, który Chrystus Pan założył i pragnął, aby w nim „wszyscy byli

jedno, jako Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie; aby i oni w Nas jedno byli." (Joan. XVII, 21). (Por. D. Palmieri, op. et loc. cit.; Tanquerey, op. cit., p. 512—513; 519—520; Michelitsch, *Elementa apologeticae*, t. IV—V, op. cit, p. 68—71; 85—89; ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 67—75; Dr. P. Schanz, u W. W. t. VII, k. 505—567 i w świetnej swej *Apologia Chrześcijaństwa*, str. 119—145).

5-o Niezwyciężona stałość (invicta stabilitas) jest ostatnią z cech, które podług Soboru Watyk., dowodnie wykazują prawdziwość Kła katolick. Mówiąc o przedziwnem rozkrzewieniu Kościcła (ob. wyżej n. 1), wykazaliśmy, jakie trudności zewnętrzne i wewnętrzne musiał przezwyciężyć Kościół od pierwszych dni swego istnienia.

Cała historya Kościoła na tle dziejów powszechnych przekonywa, jak „wśród wielkich zaburzeń i kataklizmów społecznych, naukowych, religijnych, politycznych, w których wszystkie systemy, rządy, religie, narody nawet zapadały się jedne po drugich — sam tylko Kościół się ostał."

Dzisiejsze zwłaszcza czasy, obfitujące w fakty prześladowania Kościoła, wykazują przedziwną Jego stałość. „Stałość mimo sprzysiężenia się i ustawicznych napaści wszelkich potęg ludzkich; i mocy materyalnej i okrucieństwa tyranów i teoryi filozofów i krasomówstwa retorów i wymysłów uczonych i chytrości kacerzy i rozbudzonych namiętności ludów i wrogiej polityki rządów i spisków tajnych zgromadzeń." Dodajmy złe wewnętrzne: rozterki, niedołęstwo, grzechy i ciemnotę samych przewodników Kościoła, a poznamy tę wielką potęgę na świecie, potęgę wszystkich namiętności indywidualnych i społecznych, która w przymierzu z bramami piekielnemi wieczną prowadzi przeciw naszemu Kłowi walkę. A pomimo tego ten Kościół stoi, wzmacnia się i rozwija, więc musi być prawdziwym Kłem Chrystusa, którego według zapowiedzi Założyciela „bramy piekielne" nigdy nie zwyciężą. (Matth. XVI, 18). (Cyt. z X. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, m. wspomniane wyżej; por też Tanquerey, op., cit., p. 613—517, 520).

Obok tej drogi pozytywnej, stwierdzającej prawdziwość Kła kat. za pomocą pięciu wspomnianych znamion, do tegoż wniosku dojść można drogą negatywną (wyłączenia), wykazując, że ani Protestanci, ani Kościół wschodni-schyzmatycki nie wykaże się temi znamionami prawdziwości.

A) Protestanci na ogół przyjmując niewidzialność Kła mało rozprawiają o cechach, po których można było by poznać Kł prawdziwy. Początkowo Luter liczył siedem cech; Centuryatorzy—cztery; Melanchton—trzy. Zazwyczaj protestanci mówią o dwóch cechach. (*Confes.*, 1, 7 p. 11; *Apol.*, c. 4. a. 5. p. 144; *Calvini Instit.*, l. IV, c. 1). Kł prawdziwy—ich zdaniem—po tem można poznać, że w nim jest opowiadanie szczerego słowa Bożego i sakramentów przystojne zażywanie.

Już nasz złotousty Skarga słusznie zauważył, że to cechy zbyt ogólne. „Gdzie wiele białychgłów, jednako ubranych i barwy jednej, jako oblubienicę albo królowę w tymże ubiorze między niemi poznasz? Ktoby rzekł: poznasz ją, bo ma dwoje oczu i dwie ręce. To próżna mowa. Bo wszystkie mają dwoje oczu i dwie ręce. Potrzeba tedy po tem ją poznać, co jej własne jest, a drugie tego nie mają. Oblubienica Chrystusa Pana i Boga naszego, Kościół święty Jego, ma na sobie perły i drogie kamienie, których żadna białogłowa kłaść na się nie może, żadna sekta ozdobiona niemi nie jest" (Cyt. u ks. J. Bilczewskiego..., *o Kościele*, dz. wsp., str. 46—47).

Nowsi protestanci (E. Morris i in.) rozprawiają o cechach jedności, którą widzą w łączności z Chrystusem i t. p. Lecz zwłaszcza jedności brakuje protestantom, którzy nie mają środków do jej wytworzenia, odrzuciwszy żywe i nieomylne nauczycielstwo kłne. Pozornej jedności dostarcza im państwo. Bo też protestantyzm „nie mając wewnątrz siebie żadnej siły jednoczącej, doświadczywszy wielokrotnie, że najmniejsze wstrząśnienie rozbija go na kawałki sekt i rozsypuje resztki jego wierzeń, garnie się on instynktowo pod skrzydła opiekuńcze rządów, żeby przynajmniej siła zewnętrzna dawała mu jakikolwiek stan skupienia i przedłużała jego istnienie." (X. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, str. 178).

Zresztą w rzeczach wiary widzimy tylko rozkład, dążenie do relizmu, a nawet ateizmu. Jeżeli zaś posiada protestantyzm jakieś życie religijne, to dzięki temu, że porzucił swe zasady i że się „skatoliczył.“ (Wykazali to jasno ks. bp Bougaud, *Kościół*, dz. cyt., str. 170—198; X. M. Morawski; dz. cyt., str. 178—182. Por. też ks. J. Bilczewski, *Obecny rozkład protestantyzmu w Niemczech* w *Przeglądzie Powszechnym*, 1894 r. t. 41, str. 321...; tegoż, *o Kościele*, dz. cyt., str. 57—59; 69—71; ks. W. M. Dębicki, *Studya i szkice religijno-filozoficzne*, serya I, Warszawa, 1901, wyd. *Biblioteki dzieł chrześć.*, str. 113—136, art. *Rozkład wewnętrzny protestantyzmu w Niemczech nowoczesnych*).

Nie posiada protestantyzm cechy rozlewności, nie jest religią powszechną co do czasu, bo ok. 4 wieki temu nie istniała: protestantyzm przyoblekł też charakter wyznania państwowego, rozbił się i wyróżnił, tak iż niemal w każdym państwie jest inny. Rzecz charakterystyczna, chociaż „initia fervent,“ w początkach reformatorzy XVI w. nie myślą o misyonarstwie, a późniejsze ich zabiegi misyjne mały przynoszą owoc w porównaniu z pracami misyonarzy katolickich, nawet pisarze protestanccy to przyznają. (Por. dr. P. Schanz, *Apologia chrześć.*, t. VII, str. 157 i nast.; ks. J. Bilczewski, *o Kościele*, str. 91—92).

Nie wydało to drzewo owocu świętości. Dziś po pracach ks. Jana Jansenna (ob.) Denifle (ob.) i in. nikt nie będzie mówił o świętości twórców protestantyzmu, nikt nie będzie wskazywał skutków świętości ich nauki i reformy. Przecież sam Luter skarżył się (*Postilla in Evang. dom. I Adv.*), że jego wyznawcy są gorszymi, aniżeli byli przedtem. Przecież sąd Balmesa potwierdziła historya, że „reformacya opóźniła cywilizacyjny zapęd, który w XV wieku ludy Europy owładnął.“ (X. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, str. 175).

Jeżeli wreszcie przypomnimy sobie, że zdanie o wyższości kultury u ludów protestanckich jest zupełnie błędne (ob. wyżej n. 3), to dochodzimy do wniosku, że cechy świętości i cechy niewyczerpanej wszelkich dóbr płodności protestantyzm nie posiada, a zatem i z tych względów nie jest „owocem krwi Chrystusowej,“ nie jest prawdziwym jego Kłem. (Por. Michelitsch, *Elementa apolog.*, t. IV—V, p. et sq. 1; Tanquerey, op. art., 510—511; 513; 528—532; Döllinger, *Die Reformation, ihre innere Entwicklung und ihre Wirkungen im Umfange des luther. Bekenntniss*, Regensburg, 1851; Jörg, *Geschichte des Protestantismus in seiner neuesten Entwicklung*, Freiburg im Breisg., 1858; Hettinger, *Die Krisis des Christenthums. Protestantismus und d. katholische Kirche*, Ibid, 1881; Huppert, *Der deutsche Protestantismus zum Beginn des XX Jahrh.*, Köln, 1902; W. W. t. VII, k. 507; A. Baudrillart, *L'Eglise catolique, La Renaissance, Le Protestantisme*, Paris, 1905, 8 éd.; F. Martin, *De l'avenir du Protestantisme*, l. IV, p. 200...; l. IV, p. 321; l. VIII, p. 477...; Dr. J. A. Moehler, *Symbolika* tł. X. Nowodworskiego, Warszawa, 1871, str. 306—343; ks. A. Kraetzig, *Jansen i historya reformacyi* w *Przeglądzie Powsz.*, 1886, t. X, str. 177...; 376; XI, str. 221...; t. XII; str. 91...; 1887 r., t. XIV, str. 381...; t. XV, str. 16..., 260...; ks. A. Arndt, *Denifle i jego dzieła o Lutrze* w *Przegl. Powsz.*, 1904 r. t. 84, str. 41; Bp. Bougaud, *Kościół*, m. cyt.; X. J. Bilczewski, *o Kościele*, str. 78—82).

B) Schyzmatycy Wschodni nie posiadają tych cech, z których Sobór Watykański każe rozpoznać prawdziwy Kł Chrystusowy.

1-o Przedziwne rozkrzewienie Kła można zauważyć na Wschodzie do w. X, lecz wtedy Wschodni Kł nie był schyzmatyckim, a zatem żywotność na Wschodzie szła od ożywczego pnia Stolicy Rzymskiej. Słusznie zauważył X. M. Morawski, że przez pierwsze dziesięć wieków „żywotny ruch i rozwijanie się we wszystkich kierunkach cechuje tak samo Wschodni jak i Zachodni Kościół.“ Lecz po rozerwaniu „Zachodni Kł żyje dalej takiem samem życiem, jak przedtem, tak samo przeciw nowym herezyom Sobory zbiera i dogmata określa (i t. d.). Wschodni zaś Kł od tej chwili przestaje się ruszać; nie tylko dogmatycznych orzeczeń już nie wydaje, ale najmniejszej rzeczy, ani

w prawach, ani w liturgii, ani w kalendarzu, w niczem zgoła nie odmienia się, nie uzupełnia. (*Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., str. 222). Te też, do czasów rozerwania Kł Wschodni i Zachodni „z jednakową żywotnością, z jednakiem błogosławieństwem Bożem nawracają do Chrystusa narody. Wtem, w XI wieku rozrywają się te Kły między sobą... Odtąd poczet ludów przez grecki Kł nawracanych urywa się nagle i niepowrotnie. A Kł Zachodni nawraca dalej, jak nawracał tem samem tempem“ (dz. cyt., str. 225—226...; (Por. też dzieło katol. J. Zabużnyj, *W zaszczitu wiery*, Petersburg, 1908, str. 143—147; 197—204). Co zaś do misyi Cerkwi Rosyjskiej, słaby ich skutek dobrze jest znany, co sami prawosławni przyznają. (Por. np. A. Szarłowski, *Z prasy prawosławno-rosyjskiej* w *Przegl. Powsz.*, 1893 r., t. XXXIX, str. 427—430); zwłaszcza po edykcie tolerancyjnym w Rosyi liczne odpadnięcia od prawosławia są najlepszym tego dowodem. (Por. art. ks. J. Urbana T. J. *Z nowszego ruchu w Cerkwi rosyjskiej*, w *Przegl. Powsz.*, 1906, t. XC, str. 247—248).

To też nieliczni teologowie schyzmatyccy piszą, że celem Kła „obniat' swoju missiej nie otdielnyj tołko narod, a wsie czełowieczestwo“ (W. A. Kerenskij w *Christijanskoe Cztenie* 1903 (83) II, str. 712...); przeważa bowiem głos episkopa Sergiusza, (*Cerkownyj Wiestnik*, 1905, n. 13, k. 386 i in.), że Kł nie powinien mieć pretensyi do zbawienia wszystkich do „gospodstwowania nad wsim myślaszczym czełowieczestwom.“ (Por. *Slavorum litterae theologicae*, 1905, an. I, p. 99—100; 155).

Nie można misyami prawosławnych nazwać wzajemnych dążeń do połączenia prawosławnych ze starokatolikami i anglikanami. Albowiem gdy starokatolicy coraz więcej czynią ustępstw dla prawosławia z dogmatów (Katechizm Herzoga z r. 1889 i in.), zarazem duch racyonalizmu toczy nieliczną sektę starokatolicką. (Por. A. Szarłowski, *Z prasy prawosławno-rosyjskiej* w *Przegląd Powsz.*, 1891, t. XXIX, str. 280—281; ks. K. Czaykowski T. J., *Symptomy zwrotu ku jedności na Wschodzie*, tamże, 1898, t. LVII, str. 325—344; ks. Urban, *Cerkiew Rosyjska w ostatniej dobie*, tamże, 1907, t. XCIII, str. 50—51; *Pisma katoliczeskago bogosława k. prawosławnomu*, Kraków, 1904, str. 118—126).

2-o Nadzwyczajna świętość jest cechą tak charakterystyczną prawdziwego Kła, iż teologowie schyzmatyccy nie mogą jej pominąć. Wyraźnie o niej wspomina A. Lebedew (*O priznakach istinnoj cerkwi*, Petersburg, 1890, dzieło napisane przeciwko Wł. Sołowiewa książce *La Russie et l'église universelle* tł. rosyjskie wyszło w Krakowie, 1904). Episkop Aleksander (możajski), Swietlakow w dz. *O neobchodimych priznakach instinnosti swiatoj Cerkwi*, (Moskwa, 1891; 2 wyd. 1894-go roku) mówi o siedmiorakiej liczbie sakramentów i o tem, że Kł prawdziwy wprowadza „rzetelne pojęcia i zbawienne poglądy w życie wierzących.“ Jednak A. S. Głagolew (*Swierchjestestwennoe otkrowenie i jestestwennoje bogopoznanie wnie istinnoj Cerkwi*, Charków, 1900, p. 408—411) wylicza cechy prawdziwego Kła, lecz świętość pomija. (Por. *Slavorum litterae theol.* dz. cyt., str. 153 i dop. 2).

Cerkiew wschodnia posiada wprawdzie hierarchię, 7 sakramentów św., a jednak nie wydała należytych owoców świętości. Focyusz (ob.) i Michał Cerularyusz (ob.) główni twórcy schyzmy zbyt są znani jako ludzie bardzo daleko stojący od Świętości. Zresztą do czasów rozdarcia Kła spotykamy licznych na Wschodzie świętych, a potem martwota niemal zupełna. Niektórzy teologowie, jak Lépicier i inni. (Por. J. Porzycky, *De miraculis acatholicorum* w *Slavorum litterae theol.*, an. III (1907), p. 69—72) przypuszczają, że i cuda mogą się zdarzyć u schyzmatyków, którymi P. Bóg stwierdzałby życie świętobliwe ludzi, będących w dobrej wierze. Jednak rzetelne studya nawet uczonych schyzmatyków, poczynione nad kanonizacyą wskazują, że akta kanonizacyi pełne są błędów i niedokładności. (Por. E. Gołubinskij, *Istoria kanonizacyi świątych w Russkoj Cerkwi*, Moskwa, 1903, 2 wyd. — streszczenie i ocena w *Slavorum litterae theol.*, I, str. 114—119; por. też katolickie dz. *Pisma katoliczeskago bogosłowa k prawo-*

sławnomu, Kraków, 1904, str. 98—99, dop. 3).

Co zaś do nowszych Świętych prawosławnych, jak Joan Siergiejew zw. Kronsztadzkim, ostatnie wypadki w Rosyi i owoc pracy O. Joanna wykazał, co sądzić o jego świętości. (Ob. sekta *Ioannici* w dz. ks. K. Debińskiego, *Raskoł i sekty prawosławnej Cerkwi Rosyjskiej*, Warszawa, 1910, str. 149—151, wydanie *Biblioteki dzieł chrześć.*).

3-o Niewyczerpana wszelkich dóbr płodność, jak wykazaliśmy, jest cechą prawdziwości Kła Rz.-kat. Schyzmatycy tej cechy nie posiadają. Wprawdzie przez X wieków trwając w Kle prawdziwym, dużo dóbr wynieśli z tej żywotnej jedności. Lecz od XII w. np. w Cerkwi wschodniej widzimy upadek wiary, moralności, poniżenie kleru i stan ten przybiera rozmiary przerażające za dni naszych. To też gdy np. Kościół katolicki wykazuje żywotność w kwestyi społecznej (ob. wyżej VIII, 31) Cerkiew „zdaje się, nie czuje się powołaną do kierownictwa sprawami społecznemi; przynajmniej z tego chlubią się niektórzy jej przedstawiciele, że w przeciwieństwie do katolicyzmu Cerkiew nie zajmuje się ziemskiemi sprawami, lecz dba jedynie o zbawienie dusz.“ (X. J. Urban, *Aby wszyscy byli jedno*, Kraków, 1907, str. 19). Tem też tłumaczą się głosy samych prawosławnych o potrzebie reformy życia duchowieństwa i ludu i t. p. (Por. Pitzipios, *L'Eglise Orientale*, Romae, 1855; Gagarin, *Lé clergé russe*, Paris, 1871; Baron d'Avril, *Les églises autonomes et autocéphales* w *Revue des questions historiques*, *juil.*, 1895; L. Duchesne, *Eglises séparées*, Paris, 1896; L. Gondal, *L'Eglise Russe*, Paris, 1905, 6 éd. w cyklu *Science et Religion*; J. Wilbois, *L'Avenir de l'Eglise russe*, Paris, 1907; o głosach rosyan, piszących o potrzebie reformy ob. *Slavorum litterae theologicae*, kwartalnik, wychodzący w Fradze od r. 1905 (I), dział *Russica*. O stanie prawosławia i potrzebie reformy: A. Palmieri O. S. A., *La Chiesa Russa, le sue odierne condizioni et il suo riformismo dottrinale*, Firenze, 1908; streszczenie po łac. *Slavorum litterae theol.*, an. IV, 1908, p. 188—198; po polsku *Ateneum kapłańskie*, Włocławek, 1909, t. I, str. 90—92; *O primirenii russkoj Cerkwi z Rimskoju soczinienie Gagarina, perewod Martynowa*, S. J., Paryż, 1858; W. Sołowiew, *Rossija i wselenskuja Cerkow*, Kraków, 1904; *Pisma Katolicheskago bogosłowa k prawosławnomu*, Kraków, 1904; kat. wydawnictwo: *Carstwo Bożie w mirie. Kompilacya materyałow proczytannych derewenskim dyletantam*, Żółkiew—Kraków, księg I—XII, r. 1902—1904; o owocach prawosławia księga XII, Kraków, 1904; A. Szarłowski, *Z prasy prawosławnej-rosyjskiej* w *Przegl. Powszechnym*, 1890, t. XXVII, str. 276—292; 1893, t. XI, str. 122 - 131; tegoż *Z życia kościelnego w Rossyi*, 1894, t. XLIV, str. 136—151; ks J. Urban T. J., *Z najnowszego ruchu w łonie Kościoła rosyjskiego*, tamże, 1905, t. LXXXVII, str. 357; tegoż *Z ruchu w Cerkwi rosyjskiej*, tamże t. LXXXVIII, str. 462...; tegoż, *Cerkiew rosyjska w ostatniej dobie*, tamże, 1907, t. XCIII, str. 46 - 57; tegoż, *Stanowisko Cerkwi i teologii rosyjskiej względem Zachodu*, w *Swiecie Słowiańskim*, 1906 r Rok II, t. I, str. 142—158.

4-o Powszechna jedność w żaden sposób nie przysługuje Schyzmatykom wschodnim.

A) Powszechność (catholicitas) dla wielu teologów rosyjskich przestała być cechą prawdziwości Kła Chrystusowego (ob. wyżej n. 1. Por. też dz. kat. *Carstwo Bożje w mirie*.. Żółkiew, ks. 1, 1902, str. 14 i nast.).

Wprawdzie W. A. Kerenskij (cyt. wyżej) mówi, o powszechności Kła, który ma objąć cały rodzaj ludzki (catholicitas ratione destinationis); posiada całą naukę i środki, zostawione przez Chrystusa P. (catholicitas ratione doctrinae et mediorum); nauka ta jest nieskażoną („w kotoroje (uczenie) wierili wsiegda, wsiudy i wsie“),—lecz o powszechności Kła, rozlanego po całym swiecie (catholicitas ratione diffusionis) nic nie mówi. Nie wspominają o tem ani A. Lebedew, ani Aleksander Swietlakow, ani Głagolew (cyt. wyżej), (Por. *Slavorum litterae theol.*, I, p. 153—155).

I owszem, teologowie rosyjscy nazwę

w Symbolu „Credo.. catholicam Ecclesiam“ tłumaczą „sobornaja.“ Początkowo, gdy bezpośrednio zawisły Kł od patryarchatu konstplskiego zwano Kłem καθολική, na oznaczenie powszechności Kła wprowadzono termin „sobornaja.“ Z czasem błędnie tłumaczono nazwę o zarządzie Synodalnym (Por. *Slavorum litterae theologicae*, an. II, 1906, p. 313; an. III, 1907, p. 15—16). Również błędnie wnioskują np. że w proponowanym w ostatnich latach Synodzie Wszechrosyjskim mają radzić i laicy, albowiem „Cerkiew prawosławna to cerkiew s o b o r n a, czyli składająca się ze wszystkich stanów, Ciało Chrystusowe, w którem wszystkie członki mają być żywe i mają radzić nad ogólnem dobrem.“ (ks. J. Urban T. J., *Z nowszego ruchu w Cerkwi rossyjskiej* w *Przegl. Powsz.* 1906, t. XC, str. 642).

Tłumaczenia te powstały zapewne z faktu, że Cerkiew powszechności właściwej nie posiada, albowiem stała się kłem narodowym, a przez to dyametralnie przeciwną powszechności. „Po schyzmie, póki jeszcze trwa państwo Byzantyńskie, otoczone nimbem dawnej wielkości, póty i Kł Byzantyński zachowuje pozór powszechności na Wschodzie, ale staje się zupełnym niewolnikiem władców... Gdy zaś nad św. Zofią zapanował półksiężyc... jedność polityczna Ottomańskiego państwa staje się warunkiem jakiej takiej jedności Kła Wschodniego..., w miarę (zaś), jak państwo Ottomańskie słabnie, odczepiają się od niego jedna po drugiej pojedyńcze chrześcijańskie prowincye: Grecya, Rumunia, Serbia, Bulgarya, każda z nich niebawem odczuwa, że nie ma dobrej racyi należenia do Konstplskiego Kła i nie dbając na jego gniewy i klątwy, odczepia się i ustraja w autocefaliczny Kł... Każdy zaś taki narodowy Kł zdany jest znowu na łaskę i niełaskę cesarza, księcia... władcy tego kraju, w którem się mieści...“ (X. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., str. 243—247).

B) J e d n o ś c i nie ma w Cerkwi Wschodniej.

Aczkolwiek Schyzmatycy przechowali episkopat i kapłaństwo, to jednak nie mając prymatu, nie mogą wytworzyć zasadniczej jedności w wierze (unionem formalem). Bo też ich zasada „że miejscowe kościoły Duch św. uczy i kieruje przez bpów, oraz zgodność między bpami sprawia, bez ludzkiego organu—jest to zespolenie sprzecznych zasad katolickiej i protestanckiej.“ (X. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., str. 233).

Wprawdzie teologowie prawosławni mówią o cesze jedności, lecz tłumaczą ją w sposób zbyt ogólny i luźny np. Aleksander episkop (dz. cyt. wyżej) wylicza pomiędzy cechami prawdziwego Kła: „wzaimnoje jedinenie wsiech czastnych cerwkiej wo wsiem suszczestwennom, neizmiennom i neobchodimom k ustrojeniu Cerkwi Bożiej.“ A zatem przypuszcza, że Kł Chrystusowy mógł się rozpaść na Kły cząstkowe (czastnyja), pomiędzy którymi jedność istnieje co do rzeczy istotnych.

Tymczasem Wschód nie posiadając prymatu, nie ma środka do wytworzenia jedności w wierze, to też nawet w rzeczach dogmatycznych i istotnych panują pomiędzy nimi poważne różnice: np. „W Rosyi, jeśli katolik przyjmuje prawosławie, już go drugi raz nie chrzczą, a w Grecyi chrzczą. A więc nie wiedzą, czy łaciński chrzest ważny czy nie..‘ Grecy uważają Bułgarów za odszczepieńców, (Rosyanie) nie. A więc sami prawosławni nie wiedzą, kto do nich należy, a kto nie należy“ (*Odpowiedzi katolickie*, Kraków, 1906, n. 1, str. 3).

Cerkiew Rosyjska około 16 miljonów liczy sekciarzy (raskolników) należących do różnych, nieraz dzikich sekt. (Por. E. Tavernier: *L'Eglise russe et le Raskol*, w *Revue cathol. des Eglises*, 1904, t. I, p. 1—14; Wilbois, dz. cyt., p. 231—275; A. Szarlowski, *Sekciarstwo w Rosyi. Sztunda i jej rozgałęzienie* i in. w *Przegl. Powsz.* 1892, t. XXXII1, str. 45—69; t. XXXV, str. 105—117; 305—320; t. XXXVI, str. 55—70; tegoż, *Z dziejów sekciarstwa rosyjskiego*, 1894, t. XLVIII, str. 467 i in.; ks. K. Dębiński, *Raskoł i sekty prawosławnej Cerkwi Rosyjskiej*, Warszawa, 1910). Zresztą pośród teologów np. rosyjskich szerzy się protestantyzm z swym rozkładowym kierunkiem racyonalistycznym; autorytet kłny przeciw temu nie oddziaływa. Np. co do nauki o pierwotnej sprawiedliwości człowieka fluktuacye protestanckie w teologii rosyjskiej wykazał ks. dr. J. Ma-

tulewicz (*Doctrina Russorum de statu justitiae originalis*, Cracoviae, 1903, rozprawa doktorska; ks. J. Urban, *Stanowisko Cerkwi i teologii rosyjskiej względem Zachodu* w *Swiecie słowiańs.*, 1906 r., str. 142—158). W ostatnich czasach np. gdy spory toczono o składzie Soboru Cerkiewnego teologowie oświadczali się za elementem świeckim w duchu protestanckim. (Por. ks. Urban S. J., *Z nowszego ruchu w Cerkwi rosyjskiej*, *Przegl. Powsz*, t. XC; str. 241—245; tegoż, *Cerkiew rosyjska w ostatniej dobie*, tamże, 1907, t. XCIII, str. 46—49; A. Palmieri, *La Chiesa Russa*, dz. cyt. Firenze, 1908).

W praktyce Wschód odszczepiony rozpadł się na 15 niezależnych kościołów, pomiędzy którymi nie można mówić o związkach miłości, albowiem historya jeszcze za dni naszych wykazuje ustawiczne pomiędzy nimi spory np. pomiędzy duchowieństwem schyzmatyckiem, greckim a słowiańskiem (bałkańskim) i t. p. (Por. Tondini, *The Pope of Rome and the pope of the oriental ortodox Church...*, London, 1871, tł. niem., Mainz, 1876; franc. Paris, 1876 i po rosyjsku *Rimskij Papa i papy prawosławnoj wostocznoj Cerkwi*, Fryburg (Baden), 1889; Prinz Max Herzog zu Sachsen, *Vorlessungen über die orientalische Kirchenfrage*, Freiburg (Schweitz), 1907; Sésostris Sidarouss, *Des Patriarcats*, Paris, 1907; P. Cyrille Charon, *Le quinzième centenaire de S. Jean Chrysostome*, Rome, 1909; Tanquerey, op. cit., p. 342—344; 511—512; ks. Majchrzycki, *Niezależne Cerkwie na Wschodzie w r. 1908* w *Ateneum kapł.*, Włocławek, 1909 (t. I), str. 209 220; tegoż, *Niezależne Cerkwie na Wschodzie w r. 1909*, tamże 1910 r. (t. IV), str. 56—76).

5-o Niezwyciężona stałość przysługuje Kłowi wschodniemu wraz z żywotnością aż do w. X—XI, czyli do czasów powstania schyzmy. Wprawdzie lubią się teologowie schyzmatyccy powoływać na niezmienność nauki i w ogóle tradycyi.

Teologowie XVIII i początków XIX w. o cesze prawdziwego Kła utrzymywali, że „istinnaja Cerkow jest ta, kotoraja prawo, nieizmienno sochraniajet niepogreszitelnoe uczenie drewniej Cerkwi wselenskoj i wo wsiem prebywaet ej wiernoju.“ Cytuje ich archiepiskop Makary (*Wwedenię w prawosławnoje bogosłowie*, 4 wyd., Petersburg, 1871, str. 342 dopisek 711) i sam tego zdania broni (str. 384—390). Nowsi teologowie rosyjscy chętnie głoszą to samo np. piszą, że „istoriczeskaja neprerywnost' Cerkwi“ jest cechą jej prawdziwości (A. S. Głagolew, wyżej cyt.); Aleksander episkop (cyt. wyżej) wylicza między cechami Kła także „neprerywnost Cerkwonoj jerarchii“ i „neprerywnost“ edinstwa w uczenii i nieizmiennost jego“ i t. p. (Por. *Stavorum litt. theol.*, t. I, p. 153).

A jednak Kł Rosyjski, straciwszy samorząd klny, poddany Synodowi, zmienił się istotowo w swej konstytucyi; Grecy od r. 1833 ulegają również Synodowi w Atenach, a raczej królowi Hellenów i t. d.

Zresztą cały wschodni Kł przestał być jednym organizmem, lecz stał się konglomeratem z kilkunastu części.

Nie da się też zaprzeczyć, że w kle Wschodnim istnieje wyraźny zastój. Wprawdzie powołują się prawosławni teologowie na to, że wszystko, co było potrzebne do orzeczenia w wierze, już na siedmiu soborach zostało orzeczone. A zatem — wołają — Kł prawosławny wcześniej skończył rośnięcie, przeto obecnie widocznego rozwoju nie potrzebuje.

Ks. M. Morawski (dz. cyt., str. 213—224), świetnie zbił ten zarzut, przypominając, że liczne powstawały herezye późniejsze; sekty w łonie Cerkwi Wschodniej, a błędy te nie były poruszone na pierwszych 7-iu soborach. A Cerkiew przeciw nim nie reagowała?! To też, gdy „to reagowanie przeciwko błędowi jest funkcyą żywotną kościelnego ciała; jej ustanie nie jest dojrzałością, lecz zastygnięciem tego organizmu. Również nieudolność wytwarzania nowych praw, nowych zakonów... nie jest znakiem dorosnięcia, ale zastygnięcia, bo jest pozbawieniem właściwej żyjącym istotom zdolności rozwojowego przystosowania się do otoczenia.“

Wreszcie jeżeli np. odłączona Cerkiew wschodnia za głowę Kła uważa władcę to taka istotna zmiana konstytucyi Kła wykazuje, że zmieniając wolę Chrystusa

co do Głowy widzialnej Kła, Cerkiew ta odstąpiła od wzoru prawdziwego Kła Chrystusowego. (Por. J. Zabużnyj. *W zaszczytu wiery*„ dz. cyt., str. 18—40). Oprócz cytowanych katolickie dzieła: *Różnice między unią a schyzmą, pod względem dogmatycznymi liturgicznym*, Lwów, 1883; popularne *Czytania pod laskie* (Kraków?), 1904; *Rusin, Moskali Polak, czyli Kł unicki a Schyzma*, Poznań, 1907; rozprawa ks. dr. A. Macko, *Prawosławie czy katolicyzm* w *Dwutygodniku katechetyczn.*, Tarnów, r. 1904 i nast.; katolickie *O Cerkwi, Istoriczeskij Oczerk* 1 wyd. Berlin, 1888; 2 popr., Petersburg, 1909; *Cerkownoje predanie i russkaja bogosławskaja literatura. Kriticzeskoje sopostawlenie po powodu krytyki na knigu „O Cerkwi,"* Fryburg (Baden), 1898; katolicka apologia w powieści. A. N. Zwiezdzina, *Niepokładnyje ludi, z żyżni prawosławnawo duchowieństwa*, (Kraków?), 1904 r.

IX. Stosunek Kościoła do Państwa.

O stosunku tym głosili błędy:

1-o ci, którzy Kł poddawali pod władzę państwową, jak Wilhelm Okkam Marsyliusz z Padwy; w XVI-ym wieku pseudo - reformatorowie, których poglądy zw. Erastyanizmem (ob art. Erastyanizm); filozofowie jak Hobbes, Spinoza, Hegel, Schoppenhauer, Hartmann, utrzymujący, że państwo jest najwyższem objawem Absolutu, „Der Staat ist der wirkliche Gott," a zatem „interes państwa jest najwyższym interesem, któremu wszystko na świecie podlegać winno; że wola państwa jest źródłem prawa—a więc nieograniczoną i wszechwładną," to też i sprawy religii i Kła muszą we wszystkiem ulegać państwu. (Por. ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, dz. cyt., zeszyt II, str. 77—88; tegoż, *Filozofia i jej zadanie*, dz. cyt., str. 135—138). Galikanizm (ob.) i Józefinizm (ob. art. Józef II i Józefinizm) wprawdzie przyznawał Kłowi wyłączną władzę w rzeczach czysto duchowych, lecz w praktyce ograniczał Kł w jego prawach.

2-o Nieliczni teologowie i kanoniści katoliccy (np. Augustinus Triumphus, Panormitanus) wpadli w inną krańcowość, utrzymując, że państwo we wszystkiem podlega Władzy klnej. Nie jest to jednak doktryna katolicka; nie wynika z zasad Kła katolickiego. (Por. znakomity art. ks. K. Czajkowskiego, *Papiestwo jako wszechwładza państwowa* w *Przegl. Powsz.*, 1904 (t. 84); str. 1-.., 234.; 1905 (t. 85), str. 82 i nast.).

3-o. Liberalizm domaga się rozdziału Kła od państwa; przewrotnie głosząc jakoby ma być „Kł wolny w wolnem państwie", w istocie dąży do ujarzmienia Kła. Zresztą uważa Kł za stowarzyszenie czysto ludzkie, a zatem państwo ma być źródłem praw dla Kła i t. p. Liberalni katolicy, uznają boski początek Kła, głoszą że Kłowi należy się swoboda, lecz wszystkie wyznania mają te same prawa; Kł powinien oddziaływać tylko na przekonania ludzi i t. p. (Ob. wyżej VI, 4).

Poglądy katolickie wypowiedzieli pże Grzegorz XVI w encykl. *Mirari vos* d. 15 sierpnia 1832 r.; Pius IX, *Quanta cura*, d. 8 grud. 1864 r.; Leon XIII *Diuturnum*, 20 czerw. 1881 r.; *Immortale Dei*, 1 list. 1885 r.; *Libertas*, 20 czerw. 1888 r. i in.

Stąd teologowie nakreślają systematycznie (np. Tanquerey op. cit., 593 i nast.) naukę Kła o wzajemnym stosunku Kła i państwa.

Słowa św. Pawła „niemasz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są ustanowione" (Rom. XIII, 1) wskazują, że jak społeczeństwo, tak władza zwierzchnicza państwa pochodzi od Boga, Stwórcy natury (ob. wyżej VIII, 3, c).

Jeżeli zaś państwo (społeczność świecka) jest w swoim zakresie społecznością zupełną (societas perfecta i completa); to i Kł otrzymał od Chrystusa Pana to wszystko, co jest potrzebne, by był również społecznością doskonałą (ob. wyżej IV).

Naukę tę streścił pż Leon XIII (Enc. *Immortale Dei*) „Bóg rozdzielił rządy nad rodem ludzkim pomiędzy dwie władze—duchowną i świecką; pierwszą przełożoną nad sprawami boskiemi, drugą nad ludzkiemi. Każda z nich jest w swoim obrębie najwyższa; każda ma pewne swoje granice, a to istotą rzeczy i właściwemi każdej przyczynami zakreślone; ma opisany sobie jakby obręb,

w którym każda władza właściwą sobie działalność wykonywa".

W encykl. *Arcanum* (d. 10 lutego 1880 r.) pisał pż: „Nie ulega wątpliwości, że twórca Kła, Jezus Chrystus chciał, aby władza duchowna (potestas sacra) była od świeckiej odrębną; każda zaś co do spraw właściwych wolną i niezależną."

Różnica władz świeckiej i klnej pochodzi głównie z różnicy pomiędzy ich celami.

Cel Kła (ob. wyżej IV, A) wskazuje, że sprawy religijne zasadniczo należą do Kła. „Cokolwiek—pisze pż Leon XIII (encykl. *Immortale Dei*) w rzeczach ludzkich jest z jakiego bądź względu świętem, cokolwiek tyczy się zbawienia dusz, albo służby Bożej, czy to z istoty swojej, czy z przyczyny, do jakiej się odnoszi, to wszystko podpada władzy i sądowi Kła; a wszystko inne, co zawarte w obrębie spraw świeckich i politycznych, słusznie zależy od świeckiej zwierzchności; bo Jezus Chrystus rozkazał oddawać cesarzowi, co cesarskiego, a co Boskiego, Bogu".

Że zaś Kł jest strażnicą prawdziwej moralności, stąd wszystkie czyny ludzkie, nawet dotyczące porządku politycznego i społecznego, o ile chodzi o ich ocenę moralną, podpadają orzeczeniom Kła. Więc np. zasady co do sprawiedliwości wojny (por. Ks. M. Morawski, art. *Stosunek wojny do etyki* w dz. *Podstawy etyki i prawa*, zeszyt II, zwłaszcza str. 132—133); co do obowiązków obywateli i t. p. „Mistrzem prawdziwym cnoty i stróżem obyczajów jest Kł Chrystusowy; on to broni onych nietykalnych zasad, z jakich wypływają obowiązki, a przedstawiając pobudki najskuteczniejsze do uczciwego prowadzenia życia, każe nietylko unikać czynów złych, ale także na wodzy trzymać wszelkie poruszenia ducha rozumowi przeciwne, nawet do czynu nie dochodzące" (Leon XIII, *Immortale Dei*).

Państwo ma na celu dobro doczesne swych członków, o które troszczyć się powinno, z pamięcią jednak na cel ostateczny ludzkości. Słowa pża Leona XIII przytoczyliśmy wyżej; dodaje też Ojciec święty: „Wszyscy ludzie zrodziliśmy się dla osiągnięcia najwyższego i ostatecznego dobra... Przeto świecka społeczność, ustanowiona dla wspólnej korzyści, tak powinna radzić o doczesnej pomyślności swych obywateli, aby nietylko w niczem nie stawała na przeszkodzie do dopięcia owego największego i niezmiennego dobra, którego każdy szczerze pragnie, ale nawet do tego, o ile to możliwe dopomagała". (Enc. *Immortale Dei*).

Zdrowy pogląd każe wyłączyć wszelki rozdział Kła od państwa. Pisze wyraźnie Ojciec św. (*Immortale*) „Między obydwiema władzami (duchowną i świecką) musi zachodzić związek wzajemny (ordinata colligatio), który słusznie porównać można do połączenia, jakie jednoczy w człowieku duszę z ciałem".

Bo też „obie władze mają tych samych poddanych", wzajemnie się dopełniają w pieczy nad całym człowiekiem, uwzględniając i duszę i ciało.

Jeżeli zaś państwo ma na celu dobro doczesne, Kł zaś dobro wieczne ludzkości, to dopiero harmonijnie spojone, obie społeczności ujmują całkowicie dobro człowieka (bonum totale).

Dzieje wykazały, ile dobrego płynie dla społeczeństwa, gdy w niem obie te władze zgodnie funkcyonują. „Wszystko w takiem społeczeństwie żyje i rozwija się zdrowo i wzorowo — rodzina i praca, działalność władz i obowiązki poddanych względem zwierzchności—dla tej jednej, głębokiej i niezmiernie doniosłej przyczyny, że w takich stosunkach wszystkie czynniki dobra godzą się w sercu ludzkiem, potęgują się wzajemnie i do jednego zmierzają: religia i powinność obywatelska, bojaźń Boża, i poszanowanie ustaw, sumienie i przymus, prawo i siła — i niema wówczas tej fatalnej rozterki, w której dusze tracą równowagę, Kł traci środki zbawienia narodów, a państwo traci sankcyę, sumienia i majestat Bożego zakonu"). (Słową X. M. Morawskiego, *Podstawy etyki i prawa*, z II, str. 34).

Wprawdzie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. istnieje rozdział Kła od państwa, a mimo to Kł kwitnie i wzrasta, to jednak ten stan rzeczy nie upoważnia do wniosku, że rozdział Kła od państwa może być zasadniczo uznany. Zresztą w Ameryce słuszność praw i sądów sprzyjają Kłowi jak pż Leon XIII (encykl. *Longiqua* d. 6 stycznia 1895 r.) pisze „o wiele obfitsze wydałby

Kł owoce, gdyby obok wolności, prawo i władza publiczne darzyły go słusznem poparciem". Ponieważ, jako zasadę pż Leon XIII (cyt. wyżej) postawił naukę, że „każda z (tych władz: duchowna i świecka) jest w swoim obrębie najwyższa", stąd słusznie wnioskuje, że zasadniczo rzeczy i spory li tylko duchowe (directe spiritualia) należą wyłącznie do Kościoła; sprawy li tylko doczesne (directe temporalia) podpadają władzy doczesnej t. j. społeczeństwu cywilnemu. „Ponieważ obie władze mają tych samych poddanych, zdarzyć się może, że rzecz jedna i ta sama, chociaż w inny sposób i pod innym względem podpada pod prawa i sąd obu władz razem" (*Immortale Dei*).

Gdy zaś powstaje konflikt pomiędzy władzami, wówczas „Jak cel, do którego dąży Kł, o wiele jest wznioślejszy, tak też władza Jego inne przewyższa, i nie może być poczytaną za niższą od władzy państwowej"... (ibid.). Zresztą i wówczas „władcy państw i Op rzymski zawrą ugodę na jednakowe postanowienia o jakimś poszczególnym wypadku (konkordaty). W takich razach Kł daje szczytne dowody macierzyńskiego swego usposobienia, gdyż nieraz do możliwie najdalszych kresów posuwa swoją wyrozumiałość i pobłażliwość" (ibid.). (Ob. art. Konkordat). Por. x. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., str. 234—238).

Z powyższych zasad wyprowadzamy wnioski:

1-o. W państwach katolickich t. j. w takich, które rządzą się zasadami katolickiemi, istnieją następujące wzajemne obowiązki i prawa Kła i państwa:

a) Państwo ma prawo o niezależności w sprawach czysto doczesnych, uważanych jako doczesne. Zasady katolickie „nie ganią żadnej z rozmaitych form rządu; boć te nic nie mają w sobie nauce katolickiej przeciwnego, ale owszem roztropnie zastosowane mogą państwo w kwitnącym i pomyślnym zachować stanie... Owszem, i tego się nie potępia, że lud mniej lub więcej uczestniczy w sprawowaniu rządu; bo to w pewnych okolicznościach i warunkach może być nietylko korzyścią, ale i obowiązkiem obywateli". (Leon XIII, *Immortale Dei*).

Ma jednak państwo obowiązki względem religii na ogół, czyli nie może się ogłosić ateistycznem. „Natura i rozum, jak obowiązuje każdego w szczególności do świętej i religijnej czci Boga..., tak ten sam obowiązek kładzie na ludzkiej społeczności. Albowiem ludzie w wspólne złączeni towarzystwo, niemniej, niż każdy zosobna w Boskiej są mocy; więc niemniejszą też wdzięczność, jak każdy w szczególności, winno społeczeństwo Bogu, któremu zawdzięcza swój początek, pod którego opieką trwa i niezliczone dobra za jego łaską ustawicznie odbiera" (ibid.).

Państwo nie może też obierać sobie religii według własnego zdania, lecz państwa „mają ścisły obowiązek w ten sposób Boga czcić, w jaki sam Bóg nauczył, iż chce być czczony..." (ibid). A zatem ma obowiązki uznać, popierać i bronić religię chrześcijańską, w prawdziwej formie konkretnej Kła katolickiego. Bo wiele jasnych dowodów—dodaje Leon XIII (ibid.), jak spełnione proroctwa, liczne cuda, dziwnie szybkie, nawet pomimo trudności i wbrew nieprzyjaciołom, rozkrzewienie wiary, świadectwa męczenników i inne podobne dowody—pokazują, iż to jedynie prawdziwa religia, którą Jezus Chrystus sam ustanowił i Kłowi swemu strzedz i rozszerzać polecił". (Ob. też wyżej VIII).

Ile zaś dobrego religia chijańska i Kł katolicki przyniósł państwu, wykazaliśmy to wyżej (ob. VIII, n. 3).

b) Kł, jako społeczność doskonała, ma wszelkie prawo wymagać od państwa, aby mu nie przeszkadzało w osiągnięciu celu właściwego. Obowiązkom też państwa względem Kła odpowiadają prawa Kła do tego, aby państwo go otaczało opieką, załatwiało przychylnością, broniło swą powagą i prawami.

Stąd też np. wynikają prawa Kła co do zakładania szkół, pilnowania wychowania religijno - moralnego w szkołach i t. p. Boć „Kł, postawiony od Chrystusa, jako najwyższy nauczyciel i stróż religii, ma rdzenne prawo do nadzoru nad szkołami pod tym względem" (X. Morawski, dz. cyt., z. II, str. 571). To też pż Pius IX (*Syllabus* prop. 45, 47, Denzinger-Bannwart, op. c., n. 1745—1747) słusznie potępił doktrynę, która jako wynik cywilizacyi, podaje wyzwolenie szkół publicznych od wpływu Kła i wiary.

Co potwierdził Leon XIII w encykl. *Nobilissima*, do bpów Francyi dnia 8 lutego 1884 r. pisanej. (Por. X. Morawski, *Szkoła miedzy rodziną, państwem a Kłem* art. w *Podstawach etyki i prawa*, zeszyt II, cyt. wyżej, str. 141—167).

Słusznie też przestrzegał Leon XIII (*Immortale Dei*): „Kościół... wykluczać od swobody życia, od praw, od wychowania młodzieży, od rodziny, jest błędem wielkim i zgubnym. Nie może bowiem pomyślnym cieszyć się stanem państwo, pozbawione religii".

2-o. W państwach akatolickich, chijańskich zasadniczo istnieją te same obowiązki względem Kła co i w państwach katolickich, albowiem schyzma czy herezya, jako bunt, dezercya od prawdziwego Kła nie zwalnia od obowiązków słusznych. (Ob. wyżej VII, 3, c). W praktyce jednak Kł musi się zgodzić zaledwie na tolerancyę, jaką mają inne wyznania.

3-o. To samo rzec należy o państwach, uważających się za indyferentne; i one muszą uznać Kł przynajmniej za stowarzyszenie religijne, któremu się tyle należy praw, co i innym, uznanym przez państwo społecznościom.

Zarzut czynią, że Kł sam nietolerancyjny, domaga się tolerancyi od państw niekatolickich, więc uznaje wolność wyznań! Co do tolerancyi ob. art. Tolerancya. Na zarzut powyższy, doskonałą dał odpowiedź X. M. Morawski: „Kiedy... zwierzchność upośledza prawdziwą religię, poddani katoliccy mogą i powinni się domagać równej wolności wyznań—nie jako zasady, jako stanu rzeczy absolutnie dobrego, ale jako minus malum, lub raczej jako części praw, należących się prawdzie. I nie ma w tem sprzeczności ze sobą...: bo prawda, mająca najwyższe prawo, a krzywdę ponosząca, może śmiało powiedzieć: Dajcie mi choć tyle z moich praw, ile błędowi dajecie; nie uznajecie mię za prawdę—traktujcież mię przynajmniej według waszej zasady, na równi z innemi doktrynami i wyznaniami". (*Podstawy etyki i prawa*, zeszyt II, dz. cyt. str. 25 - 26).

(Por. Encykliki cyt. wyżej; Cavagnis, *Institutiones juris publici eccles.*, 4 ed., Romae, 1906, v. I, n. 396 sq.; De Groot, *Summa apologetica de Ecclesia cath.*, ed. 3, Ratisbonnae 1906, quaest. XI; De Hammerstein, *De Ecclesia et Statu*, po niem, Freiburg im Breisg. 1883; Tanquerey, op. cit., p. 591—611; Hergenröther, *Katholische Kirche und christliche Staat*, Freiburg in Breisg. 187, Th. Balve, *Kirche und Staat in ihren Vereinbarungen*, 2 Aufl., Regensburg 1881; M. Liberatore, *La Chiesa e lo Stato*, po franc., Paris 1877; tegoż, *Dei Diritto publico eccl.*, Prato 1887, c. IV, p. 292; po franc., Paris 1889; Bocci, *La liberta d'insegnamento e di conscienza*, 3 ed., Roma, 1806; Moulart, *L'E'glise et l'Etat*, 4 ed., Louvain 1895, tł. niem. przez H. Houbena, Mainz 1881; d'Hulst, *Le Droit Chrétien et le Droit moderne*, Paris 1886; *Conférences de N. D., Carême*, 1895; Ks. J. Janiszewski, *Kościół i państwo chrześcijańskie*, Poznań 1891; Ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, zeszyt II, dz. cyt., str. 7—43; 141—167; Jaugey, *Słownik apologetyczny wiary kat.*, tł. z franc. X. W. Szcześniak, Warszawa 1894, t. II, str. 398 — 405; Ks. F. Starowiejski, *Wieczory nad Adryatykiem*, cz. I—II (razem), Kraków 1901).

X. Bibliografia.

Dzieła łacińskie: S. Ignatius, *Epistolae* ed. Funk, Tubingae 1878 — 1881; po polsku: *Pisma mężów apostols.* z oryg. greck. przełożył X Kasper Borowski, wydał X. R. Rembieliński, 1897, str. 153 — 251. (Por. X. de Genouillac, *L'Eglise chrétienne au temps de St. Ignace*, Paris 1907; S. Irenaeus, *Adversus Haereses libri V*, Migne P. G. t. VII; Tertullianus, *Liber de praescriptionibus adversus haereticos*, Migne P. L. t. II, col. 10 et sq.; S. Cyprianus, *Epistolae 83; Liber de unitate Ecclesiae*, Migne, P. L., t. IV, col. 190 sq.; col. 493 sq.; S. Optatus, *De schismate Donatistarum libri VII*, Migne P. L., t. XI, col. 883 sq.; Pacianus, *Epistola ad Sympronianum I-a de catholico nomine*, Migne P. L., t. XIII, col. 1051 sq.; S. Augustinus, *De moribus Ecclesiae*, Migne P. L., t. XXXII, col. 1310 sq.; *De utilitate credendi*, ibid., t. XLII, col. 63 sq.; *Epistola ad catholicos contra Donatistas seu vulgo de Unitate Ecclesiae, libri II contra Gaudentium; Contra Epistolam Parmeniani; Contra litteras*

Petiliani etc. (Por. Specht, *Die Lehre von der Kirche nach dem heil. Augustinus*, Paderborn 1892); S. Vincentius Lirinensis, *Commonitorium*, Migne P. L., t. L, col. 637 sq.; po polsku w *Homiletyce*, Włocławek 1898, t. I i nast.; S. Cyrillus Hierosolym., *Catecheses ad Illuminandos*, *Catech. XVIII*, Migne P. G., t. XXXIII; S. Thomas Aq., *Contra Errores Graecorum* i in. (Por. Grabmann, *Die Lehre des heil. Thomas von Aq. von der Kirche als Gotteswerk*, 1903). Augustinus Triumphus, *Summa de potestate ecclesiastica*; Joannes de Turrecremata, *Summa de Ecclesia et ejus auctoritate*. (Por. S. Lederer, J. v. Torquemada, *Sein Leben und Lehre*, Freiburg im Breisg., 1879); Thomas Waldensis O. C., *Doctrinale antiquitatum fidei Catholicae Ecclesiae*.

M. Canus, *De Locis theologicis*, l. IV—VI, Salm. 1563 i Migne, *Theol. Cursus*, t. I; Rob. Bellarminus S. J. *Disputationes de controversiis christianae fidei adversus huius temporis haereticos*, II, Romae 1581; Pragae 1721; Stapleton. *Principiorum fidei doctrinalium demonstratio*, Parisiis 1582; P. et Andr. de Walenburch, *De controversis fidei tractatus generales*, Coloniae 1669; *Tractatus speciales*, 1671 u Migne, *Theol. Curs.*, t. I; M. Becanus S. J. *Manuale controversiarum*, Coloniae 1696; Sardagna S. J., *Theologia dogmatico-polemica*, II—III, 1769; Fratres Ballerini, *De vi ac ratione Primatus Rom. Pontificum*, u Migne, *Theol. Cursus*, t. III; C. Regnier S. S., *Tractatus de Ecclesia Christi*, u Migne, *Theol. Cursus*, t. IV.

C. Passaglia, *De Ecclesia Christi*, Ratisbonae 1853; F. P. Kenrick, *Theologia dogmatica*, Mechliniae 1588, t. I; P. Murray, *De Ecclesia Christi*, Dublinii 1860 — 66; Schreder, *De unitate Romana*, Brisg. 1882; L. Brugère S. S., *De Ecclesia Christi*, Parisiis 1778; C. Mazzella, S. J., *De Religione et Ecclesia*, Romae 1885 i wyd. nowe; J. B. Franzelin S. J., *Theses de Ecclesia Christi*, Romae 1887; H. Hurter S. J., *Theologiae Dogmaticae Compendium T. I. Theologia generalis*, ed. I, Oeniponte 1880, i nowe wyd.; Eger, *Enchiridion theol. dogm. gener.*, Brixini 1887 i nowe wyd.; D. Palmieri S. J. *Tractatus de Romano Pontifice cum prolegomeno de Ecclesia*, Prati 1891; ed. III, ibid. 1902; Lambrecht, *Demostratio catholica, seu Tractatus de Ecclesia*, Gandavi 1890; Albertus a Bulsano O. Cap., *Compendium theologiae fundam. vol. II. De Ecclesia. In usum scholarum adaptavit*, P. Norbert a Tux, Brixini 1890; J. V. de Grott, O. P., *Summa apologetica de Ecclesia cath.*, Ratisbonae 1890; 3 ed. ibid. 1906; J. B. Tepe S. J., *Institutiones theologicae*, v. I, Parisiis 1894; Chr. Pesch S. J., *Institutiones propaedeuticae*.... Friburgi Brisg. 1894, 3 ed. ibid. 1903; Wilmers S. J., *De Christi Ecclesia*, Ratisbonae 1897; Kranich, *Ecclesia, quibus de causis per se ipsa sit motivum credibilitatis et divinae suae legationis testimonium*, Brunsbergae 1898; L. Billot S. J., *De Ecclesia Christi*, Romae 1898; ed. nowa 1903, ibid.; Card. Segna, *De Ecclesiae constitutione et regiminae*, Romae 1900; Dr. A. Michelitsch, *Elementa Apologeticae*, T. IV—V. *Demonstratio catholica, sive de Ecclesia Christi*, Graz 1904; L. de San, *Tractatus de Ecclesia et Pomano Pontifice*, 1905; G. Van Noort, *De Ecclesia Christi*, Amstel. 1909; Ad. Tanquerey S. S., *Synopsis theologiae dogm. fundamentalis*, ed. XIII, Romae 1910.

Dzieła niemieckie. J. A. Moehler, *Die Einheit in der Kirche*, Tübing. 1825 (po franc. tł. Bernard'a 1855); tegoż *Symbolik*, Mainz 1832; 9 Aufl. 1884 (tłum. polskie X M. Nowodworskiego, Warszawa 1871); Berlage, *Die Apologetik der Kirche*, Münster 1834; Kaufmann, *Die Einheit Katholizität und Apostalizität der Kirche*, Salzb. 1858; Kagerer, *Die Heiligkeit der Christ. Kirche*, Regensburg 1859; Pilgram, *Physiologie der Kirche*, Mainz 1860; Döllinger, *Kirche und Kirchen, Papstum und Kirchenstaat*, München 1861 (po franc., Paris 1862); Hagemann, *Die römische Kirche und ihr Einfluss auf Disciplin und Dogma in den ersten drei Jahrhunderten*, Freiburg in Breisg. 1864; Hergenröther, *Kathol. Kirche und christliche Staat*, Freib, in Brisg. 1872; Probst, *Kirchliche Disciplin in den drei ersten christlichen Jahrhunderten*, Tübing. 1873;

Kellner, *Verfassung der Kirche*, Kempten, 2 Aufl. 1876; Sickinger, *Die Katolische Kirche als das sichtbare Reich Gottes*, Mainz 1877; Deby, *Die Eine wahre Kirche*, Freiburg im Breisg. 1879; Söder, *Der Begriff der Katholicität der Kirche und Glaubens nach seiner geschichtl. Entwicklung*, Würzburg 1881; Selbst, *Die Kirche Jesu Christi nach den Weissagungen der Propheten*, Mainy 1883; Röhm, *Confessionelle Lehrgegensätze*, Hildesh. 1883—1889; Hettinger, *Lehrbuch der Fundamentaltheologie*, 2 Theil,2 Aufl., Freiburg im Breisg. 1888; (po fran. Paris); P. Schanz, *Apologie des Christenthums, 3 Th. Christus und die Kirche*, Freiburg im Breisg. 1888; 3 Aufl. 1906;](tł. polskie W. Gostomskiego, t. VII i VIII, Warszawa 1907, wyd. *Bibliot. dzieł chrześ.*); Scheeben, *Handbuch der Kathol. Dogmatik*, Freiburg im Breisg. 1873, 1—IV; tłum. franc. Belet'a, Paris 1877, t. I...., *Mysterien des Christent.* 2 Aufl. 1898, p. 476..; Gapp, *Die katholische Kirche die wahre Kirche Jesu Christi*, Freiburg im Breisg. 1894; Brüll, *Die wahre Kirche Christi*, ibid. 1903; Schill, *Theologische Prinzipienlehre*, 2 Aufl. 1903, p. 351...; Bruders, *Die Verfassung der Kirche*, Mainz 1904; Commer, *Die Kirche in ihrem Wesen und Leben*, Wien t. I, 1904; W. W. t. II, k. 477—313; Heiner, *Konfessioneller Geisteskampf und Reformkatholizismus*, Paderborn 1906; S. Weber, *Chrisliche Apologetik*, Freiburg im Breisg. 1907, p. 238— 322; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 359—364.

Dzieła francuskie. włoskie i inne. Balmès, *El protestantismo comparado con el catholicismo*, Barcelona 1841; tłum. franc. Paris 1853; niem. Regensburg 1845 i in.; A. Nicolas, *Etudes philosophiques sur le Christianisme*, Paris 1847; tł. polskie R. Michalskiego *Wywód prawdy chijańskiej*, Warszawa 1856; tegoż *Du Protestantisme*, Paris 1864; Perrone S. J., *Il protestantismo e la regola di fede*, Roma 1853 i in.; Card. Desehamps, *Entretiens sur la demonstration catholique*, Malines 1861; H. Perreyve, *Entretiens sur l'Eglise cath.*, 2 éd., Paris 1866; Felix S. J., *Le Progrès par l'Eglise*; Paris 1869; G. Romain, *L'Eglise cathol., seule puissance tolérante et libérale*, Paris 1877; D. A. Gréa, *De l'Eglise et de sa divine Constitution*, Paris 1885; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1888; 8 éd., Paris 1901; *v. IV. L'Eglise*, tł. polskie J. Bitnerowej, *Kościół*, Warszawa, 1907; Jaugey, *Dictionnaire apologétique de la Foi Catholique*, Paris 1889—1891; tł. polskie X. Wł. Szcześniak, Warszawa 1894—96, t. I—III, art. *Kościół* i t. p. (zwłaszcza t. II, str. 320—428); nowe wyd. franc. *Diction...* par d'Ales, Paris 1910, fascicule IV, K. 1219 i nast.; de Broglie, *Essai de Solution des difficultés du protestantisme contemporain*, Paris 1890; Fern. Butel, *Le péril de la séparation de l'Eglise et l'état*, Paris 1892; J. Didiot, *Logique surnaturelle objective*, Lille 1892; L. Duchesne, *Les Eglises séparées*, Paris 1896; J. Semeria, *Dogma, gerarchia e culto nella Chiesa primitiva*, Roma 1902, tł. franc, Paris 1906; A. Baudrillart, *L'Eglise catholique, la Renaissance et le Protestantisme*, 8 éd., Paris, 1905; E. Hugon, *Hors de l'Eglise point de salut*, Paris 1907; L. Boucard, *Conférences apologétiques...* Paris 1907; Batiffol, *L'Eglise naissante et le Catholicisme*, Paris, 3 éd, 1909; Bourchany, Périer, Tixeront, *Conférences apologétiques*, Paris 1910.

Z polskich, oprócz wspomnianych tłumaczeń: Ks. P. Skarga S. J, *O jedności Kła Bożego*, Wilno 1577; Kraków 1590; wyd. 5-e nowsze, Kraków 1885; Eugeniusz Miłosz, *Czy Kł przeciwny jest cywilizacyi nowożytnej* w *w Pamiętniku relig.-moral* t. IX, serya 2, str. 553 i nast.; *Kościół i cywilizacya w Przegl. katolic.* 1879, str. 97...; *Kościół i nauka*, tamże, 1878, str. 116; *Boskość Kła uznana przez nieprzyjaciół* w *Przegl. katol.* 1879, str. 90...; *Kościół i wiedza*, tamże, 1882, str. 449; *Kościół i społeczeństwo*, tamże, 1887, str. 531..; *Działanie Kła*, tamże, 1889, str. 1889, str. 562 i nast.; X. P. Rzewuski, art. *Kościół i Kościół katolic. czyli Powszech.* w *Encykl. Powsz. Orgelbr.*, Warszawa 1884, t. XV, str. 592 — 618; X. F. G art. *Kościół w Encykl. Powsz.* X. M. Nowodworskiego, Warszawa 1878, t. XI, str. 205—222; Ks. K. Maks., art. *Kościół, Kościół katol.* w W. E. J., t.

XXXIX — XL, str. 221 — 233, jest to niemal dosłowne tłum. art. u W. W., cyt. wyżej; Ks. J. Janiszewski, *Kościół i państwo chrześcijańskie*, Poznań 1881; X. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków, wyd. 3-e, 1902, *Wieczór VI i VII*; tegoż *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1900, zeszyt II, zwłaszcza rozdz. I, III, V; Ks. Tylka, *Dogmatyka katol.*, Tarnów, 2 wyd., 1900, część ogólna, str. 259—378; więcej przystępny wykład Ks. J. Bilczewski, *List pasterski... o Kle Chrystusowym*, Lwów 1907; Ks. Jougan, *Katolic. dogmatyka ogólna*, Lwów 1898, str. 128 — 181; Ks. M. Sieniatycki, *Ogólna katolic. dogmatyka*, Lwów 1906, str. 48—116; Ks. Pechnik, *Zarys Apologetyki*, Lwów 1901, str. 99—119; Ks. M. Jeż, *Nauka wiary katol.*, cz. I, Kraków 1899, str. 86—116; Ks. A. Kwieciński, *Zarys apologetyki* (teologii fundamentalnej), Warszawa 1910, str. 107—147. Dzieła, dotyczące poszczególnych zagadnień, przytoczyliśmy w odnośnych miejscach; dodajemy z konferencyi: Ks. A. Szlagowski, *Kościół i cywilizacya*, Warszawa 1902; *Kościół i postęp*, tamże, 1902; *Kościół i etyka*, tamże, 1902; *Kościół i tolerancya*, tamże 1902.

Bibliografię o Kościele podają dawna: Werner, *Geschichte der apologetischen und polemischen Literatur der christlichen Theologie*, Schaffhausen, 1861 — 1867, I, 509...; II, 457...; 502; III, 591...; IV, 530; Dr H. Kihn, *Encyklopaedie u. Methodologie der Theologie*, Freiburg in Breis. 1892, zwłaszcza str. 404—408; 522—523; 528—531; W. W. art. cyt.; dzieła niemieckie przy odnośnych rozdziałach podaje Dr. S. Weber, *Christliche Apologetik*, dz. cyt.; wreszcie dużo nowych dzieł podaje Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fund.*, ed. XIII, cyt. wyżej, p. XXIII—XXXIII). *X. Cz. Sokołowski.*

Kościół, jako budynek ob. art. Architektura, Budownictwo.

Kościół filialny ob. Filialny kościół.

Kościół krajowy, pojęcie prawne zależności Kła od władz państwowych, oparte na zasadzie z czasów reformacyi (ob). Cujus regio ejus religio. System ten zastosowany w kle protestanckim usiłowali przeszczepić na grunt katolicki niektórzy monarchowie, jak m. i. ces. Józef II (ob.), a także niektórzy książęta niemieccy na schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX w. Marzył o nim Bismarck i w tym celu rozwinął kulturkampf. Oparł się jednak całą siłą temu episkopat i lud wierny i dzięki temu system Kła k. nie mógł znaleźć całkowitego zastosowania, aczkolwiek wytworzył w różnych państwach pewną zależność Kła katol. od władz państwowych i skrępował jego swobodę. (Por. Hinschius, *Staat. u. Kirche* w Marquardsena, *Handb. d. öffentl. Rechtes*, I, Freiburg 1888, str. 336 i nast).

Kościół metropolitalny ob. Katedralny kościół.

Kościół wysoki anglikański ob. Anglikanizm.

Kościoła poświęcenie po łać. dedicatio. W języku kościelnym wyraz ten oznacza: 1) akt poświęcenia kła, 2) uroczystość liturgiczną, połączona z tem poświęceniem; 3) rocznicę tego poświęcenia. Pierwsi chrześcianie poświęcali miejsca na wspólne modlitwy: kościół jerozolimski przez Konstantyna W. zbudowany, przez bpów ze wspaniałymi obrzędami, jak pisze Euzebiusz, poświęcony jest pierwszym przykładem w historyi klnej poświęcania kłów. W Pontyfikale rzymskim te wspaniałe i starożytne obrzędy zebrane p. t. „De Esiae dedicatione seu consecratione“ stanowią formę poświęcenia, którego przedmiotem jest kościół zbudowany na założonym już poprzednio z osobną benedykcyą, węgielnym kamieniu. Wiele obrzędów przy konsekracyi kła odprawianych, znajdujemy już w Sakramentarzu Grzegorza, inne były później dodane. Poświęcenie kła odbyć się może każdego dnia. W wigilię biskup, duchowieństwo i lud parafii, w której kościół ma być konsekrowany obowiązani są do postu (S. R. C. 29 Jul. 1780; 12 Sept. 1840), biskup umieszcza relikwie Świętych męczenników z 3 ziarnkami kadzidła i kartę pergaminową o konsekracyi kła, ołtarza z wymienieniem złożonych relikwij, w puszce odpowiedniej, pieczętuje takową i 4 kapłani ubrani w czerwone ornaty procesyonalnie przenoszą ją z plebanii do przygotowanej *ad hoc* kaplicy lub namiotu na cmentarzu. W kaplicy przed relikwiami kapłani odmawiają jutrznię de Com. Martyrum (S. R. C. 14 Jun.

1845) a lud wierny modli się i czuwa przez noc całą. W sam dzień poświęcenia bp przybywa do kła, wydaje potrzebne rozporządzenia i każe zapalić 12 zacheuszków na ścianach. Wychodzi z kła i z nim wszyscy; zostaje tylko dyakon w albie i stule białej a drzwi kła zamykają. Bp udaje się do kaplicy, gdzie złożone są relikwie, odmawia siedem psalmów pokutnych bez litanii, ubierając się w szaty pontyfikalne, a potem udaje się z asystą do drzwi kościelnych i śpiewa modlitwy przepisane, potem klęka i śpiewacy zaczynają litanię. Potem bp poświęca wodę i sól, pokrapia wodą święconą siebie i lud intonując Asperges, następnie ściany kła od góry i cmentarz, pierwszy raz idąc po prawej stronie processyonalnie, mówi: In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Kantorzy śpiewają responsorium „Fundata est.“ Bp powróciwszy przed przed drzwi kła odmawia modlitwę, aby P. Bóg przyjął tę świątynię w opiekę, poczem końcem pastorału uderza w drzwi klne mówiąc: „Attollite portas...“ Dyakon będący w kle pyta: „Quis est iste rex gloriae?“ Bp na to „Dns fortis et potens...“ Po raz drugi obchodzi bp kościół, kropiąc ściany przy fundamentach i cmentarz, a śpiewacy intonują responsorium *Benedic*.. i powróciwszy przed kościół odmawia modlitwę, prosząc o jedność i pokój dla wszystkich, którzy do tego kła zgromadzać się będą. Poczem powtórnie uderza pastorałem we drzwi i mówi „Attollite... etc“. Następnie idzie bp po raz trzeci po lewej stronie i kropi środek ścian i cmentarz, a kantorzy śpiewają *Tu Dne..*; powróciwszy przed kościół odmawia modlitwę, prosząc Boga, aby nawiedził, co on nawiedzi i pobłogosławił, co on błogosławić będzie. Uderza potem pastorałem i mówi, jak wyżej, dodają wszyscy *Aperite*... bp końcem pastorału czyni znak krzyża na progu w drzwiach, mówiąc: *Ecce crucis signum*..., wchodzi z asystą do kła, mówiąc: *Pax huic domui*, a dyakon odpowiada: *In introitu vestro*, wszyscy: Amen. Kantorzy śpiewają: *Pax aeterna*... bp idzie do środka kła, gdzie jest przygotowany faldystorz, klęka i intonuje *Veni Creator*, w czasie śpiewu ministrant rossypuje popiół na posadzce kła w przekątnię dwie linie, na stopę szerokie, poczynając z lewego kąta od wielkich drzwi, a drugą od prawego. Po hymnie kantorzy śpiewają litanie, w których Święty Patron kła i Święci których relikwie mają być umieszczone w ołtarzu, dwukrotnie się wspominają. Bp odmawia dwie modlitwy, a potem kantorzy śpiewają antyfonę: *O quam metuendus* i kantyk *Benedictus*... W czasie tego śpiewu bp pastorałem pisze najpierw alfabet grecki, potem łaciński. Po napisaniu alfabetów bp klęka trzykrotnie: *Deus in adjut*... Następnie poświęca wodę, sól, popiół i wino, idzie ku drzwiom kościelnym i końcem pastorału kreśli na nich wewnątrz znak krzyża, jeden u góry, drugi u dołu, mówiąc: *Sit positis Crux*.... aby Pan Bóg raczył ten przybytek pobłogosławić i strzedz. Potem następuje poświęcenie ołtarza stałego, niezbędne do ważnej konsekracyi kła. Kantorzy intonują: „Introibo“ i Ps. 42, a bp umoczywszy duży palec w wodzie poświęconej w kle, czyni krzyż na środku i czterech rogach ołtarza (tabula altaris) mówiąc: *Sanctificetur*..., odmawia modlitwę i siedemkroć poświęca ołtarz, za każdym razem intonując *Asperges me*, a kantorzy śpiewają trzy wiersze psalmu *Miserere*... Następnie trzykrotnie obchodzi kościół wewnątrz, kropiąc ściany od dołu, w czasie śpiewu: *Haec est domus*... Ps. *Laetatus sum*... od strony Ewangelii na około kła; w czasie ant. *Exurgat*. i Ps. *In Ecclesiis*... tą samą drogą kropi ściany w środku i w czasie ant. *Qui habitat*... i ps. *Dicet Dno*... bp od strony Epistoły kropi ściany od góry. Potem bp poświęca posadzkę, zaczynając od wielkiego ołtarza ku drzwiom przez środek, z powrotem tą samą drogą i w poprzek od ściany do ściany. Następnie bp na środku kła intonuje ant. *Vidit Jacob*... i wylewa wodę na cztery strony: na wschód, zachód, południe i północ, i odmawia dwie modlitwy na uproszenie łaski i miłosierdzia dla wszystkich, którzy do tego kła przychodzić będą. Dalej śpiewa Prefacyę; przygotowuje się cement i takowy bp poświąca. Następuje procesya z relikwiami, bp udaję się do kaplicy, gdzie są złożone relikwie, a nim wejdzie do kaplicy odmawia modlitwę, potem drugą modlitwę w kaplicy, zasypuje kadzidło do turybularza i wyrusza procesya z relikwiami ku drzwiom kła. Relikwie niosą czterej kapłani w albach i czerwonych orna-

tach pod baldachimem, przy śpiewie antyfon i Kyrie elejson. Przed drzwiami kła siada bp na faldystorzu i ma naukę o poświęceniu kła i poszanowaniu miejsc świętych.

Po przemowie bpa, kantorzy śpiewają responsorium *Erit mihi...* bp śpiewa modlitwę i namaszcza św. krzyżmem wielkie drzwi, kapłani wnoszą relikwie przy śpiewie ant. *Ingredimini...* Relikwie składają na mensie przy ołtarzu, a bp po odśpiewaniu antyfony i Ps. 149 i 150 i po modlitwie namaszcza krzyżmem grób (sepulchrum altaris), składa relikwie w grobie, okadza, namaszcza krzyżmem od spodu kamienną przykrywę grobu, i takową cementem przymocowywa w czasie śpiewu ant. *Sub altare...* potem odmawia modlitwę, namaszcza krzyżmem tenże kamień na wierzchu i okadza ołtarz ze wszech stron, odmawia modlitwę *Dirigatur...* i znów okadza ołtarz na środku, na czterech rogach, i trzykrotnie obchodząc ołtarz od strony Epistoły, potem oddaje turybularz kapłanowi, który do końca ceremonii poświęcenia obchodzi i okadza ołtarz. Kiedy chór śpiewa ant. *Erexit* i Ps. *Quam dilecta..* bp olejem katechumenów namaszcza ołtarz, okadza go i odmawia modlitwę, potem namaszcza po raz drugi olejem katechumenów okadza w czasie śpiewu ant. *Mane surgens* i Ps. *Bonum est...* i odmawia dwie modlitwy; wreszcie namaszcza po raz trzeci krzyżmem i okadza w czasie ant. *Unxit...* i Ps. 44 *Eructavit...*, wylewa bp. razem olej katechumenów i krzyżmo na ołtarz, miesza je i dłonią prawej ręki całą mensę ołtarza naciera, gdy chór śpiewa ant. *Ecce odor* i Ps. 86 *Fundamenta...* Bp namaszcza krzyżmem 12 krzyżów na ścianach kła i okadza je w czasie śpiewania responsoriów i Ps. 147 *Lauda Jerusalem*, powraca do ołtarza i odmawia modlitwę, poświęca kadzidło w grubszych ziarnkach i układa 5 krzyżów, po 4 ziarnek na każdy, na miejscach mensy ołtarzowej namaszczonej, a na tem 5 krzyżyków zrobionych ze stoczka i takowe zapala się, bp uklęknąwszy na najniższym stopniu intonuje *Alleluja, Veni sancte Spiritus*, potem dwie modlitwy odmawia i śpiewa prefacyę, w której prosi o błogosławieństwo dla ołtarza i skuteczność modlitwy wiernych. Po odśpiewaniu antyf. *Confirma...* namaszcza bp krzyżmem przód ołtarza i w czterech rogach spojenia mensy z podstawą. Potem subdyakoni wycierają ołtarz, bp idzie ad sedem i umywa ręce. Jeżeli obrusy, naczynia i inne ubiory kościoła i ołtarza nie są poświęcone, to je bp poświęca. Po konsekracyi kła bp odprawia Mszę św., (może wyręczyć się innym kapłanem), po Mszy ś. ogłasza naznaczoną rocznicę dedykacyi i obwieszcza odpust jednego roku na ten dzień, a 40 dni raz na zawsze w rocznicę. Po ukończeniu konsekracyi, jeżeli rubryki na to pozwalają, odmawia się już tego roku, od Tercyi począwszy, a następnych lat całe oficyum o dedykacyi kła według rytu zdwojonego. I-ej klasy z oktawą. To samo rozumieć należy o Mszy św. Ten przepis dotyczy tylko duchowieństwa, stale obsługującego kościół konsekrowany. Jedno tylko oficyum dedykacyi kła katedralnego obchodzi się w całem mieście biskupiem z oktawą, a przez duchowieństwo świeckie całej dyecezyi bez oktawy, choć zawsze według rytu zdwojonego I-ej klasy. Bp ma prawo naznaczyć na obchód rocznicy dedykacyi kła dzień, który nie jest prawdziwą rocznicą, ale raz go naznaczywszy przy obrzędzie konsekracyjnym, już potem bez wiedzy Ś. K. Obrz. zmieniać nie może.

Oprócz tego ceremoniału poświęcenia kła jest inne mniej uroczyste, do którego bp może delegować kapłana. Forma tej benedykcyi znajduje się w Rytuale p. t. *Ritus benedicendi novam Ecclesiam.* (Por. Martinucci, *Manuale Sacrarum Caerem,* I, 7 p. 267—305; Durand l. I. c. 6; Catalani, *Commentarius in Pontificale Romanum*; Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, t. III, 113).

X. S. G.

Kot Wincenty z Dembna, arcbp gnieźnieński, ur. w Dembnie nad Wartą, kształcił się w Krakowie, gdzie uzyskał stopień magistra artium. Był profesorem wszechnicy Jagiellońskiej, w r. 1422 został kanonikiem poznańskim, proboszczem w Witkowie pod Gnieznem. W r. 1430 na zjeździe w Warcie, w czasie uwięzienia Jagiełły przez Swidrygiełłę na Litwie, powierzono K-wi wychowanie i kształcenie synów królewskich: Wła-

dysława i Kazimierza. W r. 1432 został K. kustoszem gnieźnieńskim, a przed śmiercią Jagiełły (1434 r.) podkanclerzym koronnym. Po śmierci arcbpa Wojciecha Jastrzębca K. obecny na kapitule d. 29 paźdz. 1436 r. wybrany jednogłośnie arcbpem gnieźnieńskim. Eugeniusz IV w kwietniu 1437 r. wybór K-a zatwierdził. D. 3 września 1437 r. K. był konsekrowany przez Zbigniewa Oleśnickiego, bpa krakowskiego, w asystencyi bpów wrocławskiego Konrada Oleśnickiego, poznańskiego Stanisława Ciołka i płockiego Pawłowskiego. K. był posłem do rokowań z ks. Zygmuntem Kiejstutowiczem, na mocy których Zygmunt został w. księciem litewskim. W r. 1438 na sejmie w Nowem Mieście Korczynie należał K. do przeciwników przymierza z Czechami, nie zgadzał, się by królewicz Kazimierz przyjmował koronę czeską. Zajmował się gorliwie sprawami Kła. W 1439 r. jako poseł był we Wrocławiu dla zawarcia pokoju z ces. Albrechtem i z oznajmieniem, iż Kazimierz Jagiellończyk zrzeka się pretensyi do korony czeskiej. Gdy na soborze Bazylejskim wybuchł spór między pżem a członkami soboru, który doprowadził do obioru antypża Feliksa V (ks. Sabaudzki Amadeusz) K. zwołał 23 kwietnia 1440 r. synod do Łęczycy, na którym jednak nie przyszło do żadnego postanowienia, komu się należy posłuszeństwo Eugeniuszowi IV, czy soborowi. W r. 1440 antypż Feliks IV posłał przez Wilhelma de Varina arcbpowi K-wi godność kardynała tyt. Chryzogona i Oleśnickiemu, celem zjednania ich. K. przyjął nominacyę, ale tej godności kardynalskiej nie używał i pomiędzy kardynałami polskimi nie jest zaliczony. K. zwołał drugi synod do Łęczycy i tam przyjął z duchowieństwem zasadę neutralności. Mimo to K. przyjmował poselstwo bazylejskie, wraz z kapitułą w Gnieźnie 1440 r., a z dokumentu z r. 1441 wyd. na synodzie Łęczyckim trzecim zwołanym przez K-a, a zatwierdzającym statuta dla Kanoników regularnych lateraneńskich i z wyświęcenia 4 list. 1441 r. Andrzeja Peregrinusa na opata trzemeszeńskiego z polecenia soboru, wynika, że K. uważał sobór Bazylejski za prawnie zgromadzony i cały Kł powszechny reprezentujący. W 1442 r. odbył synod prowincyonalny w Piotrkowie. W 1444 r. zjazd piotrkowski wysłał K-a na Litwę, by pogodzić walczących z sobą Kazimierza Jagiellończyka i Bolesława, ks. mazowieckiego. Tymczasem nadeszła wieść o klęsce warneńskiej i śmierci króla, a z nią rozpoczęło się bezkrólewie trzyletnie. K. o ile nie zajmował się sprawami Kła, a w tych odznaczał się wielką gorliwością i pracowitością, brał udział w życiu politycznem. Jeździł do Wilna w licznem poselstwie z ofiarowaniem korony polskiej Kazimierzowi Jagiellończykowi. Koronował Kazimierza d. 25 czerwca 1447 r. w katedrze krakowskiej, który zaczął swe rządy od zniesienia neutralności i złożenia obedyencyi pżowi Mikołajowi V, równocześnie i K. do Rzymu wyprawił poselstwo z prośbą o przebaczenie, za przyjęcie od Feliksa V godności kardynalskiej. Potem K. towarzyszył królowi w jego podróży do Wielkopolski i uczestniczył na sejmie w Piotrkowie i na zjeździe walnym w Lublinie. Już chory wyjechał z tego sejmu do Uniejowa i tam umarł 14 sierpnia 1448 r. Pochowany w Gnieźnie. (Por. Korytkowski *Arcybiskupi Gnieźnieńscy* t. II, Bartoszewicz, *Żywoty arcbp. gnieź.*; Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża* t. I—II; Morawski R., *Hist. uniw. Jagiell.*, t. I; Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły* i *Wstąpienie na tron polski Kazimierza Jagiełły*).

X. S. G.

Kotficki Benedykt, prowincyał Bernardynów prowincyi ruskiej, w zakonie bardzo zasłużony, † w Berdyczowie w końcu XVIII w. Oprócz kilku panegiryków wydał *Statuta fr. minorum* regularis observ. S. P. Francisci almae provinciae Russiae, Lublin 1769 in 4-o; *Superior regularis qua pater, qua judex*, Berdyczów 1773, in 4-o; *Lech polski*, albo wolnego i złotego narodu polskiego początki starożytności, Lwów 1751, jest to tłumaczenie „Lechjady" Skórskiego. (Por Estreicher, *Bibliogr. Polska*).

Kothe Bernard, kompozytor w zakresie muzyki klnej, ur. w r. 1821 nn Szląsku, kształcił się w Berlinie, był nauczycielem muzyki w seminaryum nauczycielskiem we Wrocławiu. Napisał: *Die Musik in der kath. Kirche; Musica sacra* 3 części; *Cäcilia* 4 zesz.; *Handbuch für*

Organisten, Leipz. 1871, 2 t.; *Kleine Orgelbaulehre* 1883, wyd. 3-e i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1900, VIII, str. 537).

Kotiużyński Aleksy, pijar wszedł na świat w 1763 r. w Żerebkach, w pow. żytomirskim, pierwotne nauki pobierał u Jezuitów w Barze sławnym, na Podolu, a później w Międzyrzeczu Koreckim, na Wołyniu, u Pijarów, co zawyrokowało o jego przyszłem powołaniu, bo wstąpił do tego zgromadzenia w Łukowie 1780 r. do nowicyatu, potem do Drohiczyna przeniesiony; dalsze zaś studya zakonne odbywał w Szczuczynie mazow. i Międzyrzeczu Koreckim, ukończywszy je z wielkiem powodzeniem. Zawód nauczycielski i pedagogiczny rozpoczął naprzód w Chełmie w 1784 r., potem nauczał w Łowiczu i Międzyrzeczu Koreckim, gdzie wykładał wymowę, był prefektem i 6 lat rektorem. Prowincyał Ostrowski, zwróciwszy uwagę na jego zdolności, posłał go do Lubieszowa, powierzywszy mu tam kierunek tamtejszego seminaryum kleryków pijarskich, co się stało około 1805 r. Obowiązki swoje przełożonego i nauczyciela pełnił lat 15 z wielkim pożytkiem i zbudowaniem dla wszystkich. Sterawszy siły na nauczycielstwie, musiał z powodu zdrowia to zajęcie przerwać. W r. 1837 odprawił swój 50-letni jubileusz kapłaństwa; przeniósł się do wieczności 23 grud. 1842 r. Gorliwość w pełnieniu swoich obowiązków, ogramna pracowitość, obszerna wiedza zdobiły go przez cały żywot, nadto zasłynął on na polu literackim, zostawiwszy prac niemało, które bardzo były cenione w swoim czasie. Z dzieł jego są znane: *Georgiki*, czyli ziemiaństwo starożyt. Rzymian, poemat Wirgiliusza, Wilno 1821, u Marcinkowskiego, in 8-o, str. XXVII, + 232; Oda Rousseau, *O Hypokryzyi*, w tłum. polsk. w „Pamięt. Dmochowskiego“ na r. 1805; *Nocy Junga*, tłum. z francus. w „Dzienniku Wileń.“ 1822; w rękopisie zaś *Żywot ks. Aleks. Turskiego*, S. P. fizyka i medyka zmarłego w Witebsku 1824 r. i przekład Telemaka na XX księdze przerwany. (Por. „Ateneum“ 1844 r., t. 1, str. 161, art. ks. Antoniego Moszyńskiego S. P.).

J. M. G.

Kotor bpstwo w Dalmacyi (dioec. Catharensis). Miasto Kotor (Cattaro, Catarum, Catharum) nad odnogą Bocche di Cattaro, położone u stóp gór Loren i Velivirch, za czasów Rzymskich miało nosić nazwę Ascrivium, nazwę zaś Catharum otrzymało, jak pisze Palladius „propter aquarum, quae ex alto defluunt, descensum Catarum vocari constans est opinio“ (Cyt. z dz. Werner'a, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 91, adnot. 1). Początkowo K-r było państewkiem samoistnem; w r. 1420 uległo Wenecyi, w 1797 r.—Austryi. W 1805 r. K-r weszło w skład królestwa Włoskiego, utworzonego przez Napoleona I, lecz w 1814 r. przeszło do Austryi. W latach 1869 i 1881 r. K-r buntował się przeciwko Austryi, lecz musiał uledz przewadze wojskowej. Mieszkańcy K-r po włosku zw. Boccheri, po serbsku Bukelii są Serbami, spowinowaconymi z Czarnogórcami swymi sąsiadami. Obecnie K r jest warownym grodem portowym w południowo - zachodniej części królestwa Dalmacyi, należącej do Austryi. Liczy ok. 4 tysiące mieszkańców, posiada kł katedralny z relikwiami św. Tryfona męcz., najstarsze części katedry pochodzą z IX w., inne z XI w. i późniejszych; w katedrze przechowują krzyż drewniany, którym O. Marco Aviano błogosławił po Mszy św. na Kalenbergu Jana Sobieskiego przed odsieczą wiedeńską. Klasztor Dominikanów z XIV w. Francuzi zamienili na szpital; pozostał klasztor i kł Franciszkanów. W K-r rezyduje też bp schyzmatycki serbski.—B p s t w o w K o t o r powstało wcześnie; na soborze Nicejskim r. 325 był bp Jan I z Kotoru. W czasie walk obrazoburczych za ukrywanie obrazów śś. zamordowano Nicetasa Makaryusa i Jana mieszkańców K-u. W XVI w. dyec. K-r połączono z bpstwami Budua, założonem w VIII w. i Risano, założonem w 590 r. W VIII w. dyecezya K-r należała do arcbpa z Dioclea, w 1034 r. przeszła do metropolii w Antivari, w 1179 r. do prowincyi klnej Bari. Leon XII bullą „Locum beati Petri“ 30 czerwca 1828 r. poddał bpstwo K-r arcbpowi Zara i ten stan rzeczy przetrwał do dnia dzisiejszego. (Ob. art. D a l m a c y a i C h o r w a c y a). Dyecezya K-r obejmuje cały okrąg Kotorski. W 1905 r. liczyła 13,363 katolików, 19 parafij, 11 kapelanij, 50 kapła-

nów świeckich, 12 zakonnych. (Por. Moroni, *Dizionario di erudizione storico - ecclesiastico*, Venet 1840—1871, t X, p. 262...; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, cyt. wyżej, p. 91—92; *Die katholische Kirche unserer Zeit, herausg. von der oesterr. Leogesellschaft*, München 1907, t. II, 2 Aufl., p. 507—509; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 862; W. E. I., t. 11—12, str. 170; ks. J. A. Łukaszkiewicz, *Nad wodami Adryatyku*, Poznań 1904, str. 307—316).

X. C. S.

Kotoranin Wit., franciszkanin, rodem z Cattaro, jeden z najsławniejszych budowniczych południowo - słowiańskich, żyjący w XIV w. Wybudował kł Deczański św. Spasa, łącznie z klasztorem św. Wasila. Szczegółowy opis kła podaje Jan Kukuljenic w dziele swem p. t. „Słownik unjetnikach jugosloweńskich".

Kotowicz Aleksander, bp wileń., ur. na Litwie w Nowogrodzkiem, kształcił się w Akademii wileńskiej. W r. 1657 został kanonikiem wileńskim, a wkrótce dziekanem kapituły i oficyałem. W 1669 r. był K. na sejmie elekcyjnym i później koronacyjnym w Krakowie za Michała Korybuta, jako poseł i delegat kapituły wileńskiej. W 1674 jako bp smoleński uczestniczył w sejmie konwokacyjnym, podpisał elekcyę Jana III Sobieskiego na króla; na sejmie koronacyjnym nadał mu Sobieski godność sekretarza królewskiego i proboszcza kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej. Sejm konwokacyjny delegował K-a do nuncyusza Marescotti'ego z podziękowaniem za życzliwość dla Rzplitej. W 1684 r. K. został bpem wileńskim, zwołał synod dyecezalny do Wilna i usiłował zaprowadzić karność wśród kleru. Sprowadził do Wilna księży Misyonarzy. † w r. 1686. Pozostawił *Constitutiones et decreta synodi Vilnensis* anno 1685 di 1—3 sept. celebratae, wydane 1861 r. w Wilnie, przez Jana Woronowicza; wydał *Listy pasterskie* do kaznodziejów dyecezyi wileńskiej.

Kotowski Antoni, bp nominat sufragan łowicki, ur. w r. 1784 w łomżyńskiem, wstąpił do Pijarów i był u nich profesorem. W r. 1806 wstąpił na krótko do służby wojskowej, skąd powrócił znów do Pijarów i wyświęcony został w r. 1809 na kapłana. Był profesorem w seminaryum św. Jana w Warszawie przez lat 13 i w akademii duchownej. Przeszedłszy niższe stopnie godności hierarchicznych mianowany wreszcie został w r. 1842 sufraganem łowickim. † w r. 1845. Był głośnym swego czasu kaznodzieją. Ogłosił drukiem: *Kazanie* miane na pogrzebie ś. p. Stanisława Mokronowskiego, Warszawa 1821; *Kazanie homilijne* na urocz. WW. Świętych. Tamże 1835; *Mowa religijna* w czasie uroczystego otwarcia kła metr. warsz. Tamże 1840; *Kazania pasyjne i mowy pogrzebowe*. Tamże 1840, i inne kazania oddzielnie wydane. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1900, t. VIII, str. 539; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 334 i nast.).

X. J. N.

Kotowski Paweł, pijar ur. 1777 r. w ziemi Łomżyńskiej, kształcił się u Pijarów w Łomży, wstąpił do tego zgromadzenia w 1800 r. w Drohiczynie, rozpoczął zawód nauczycielski w Łowiczu, potem w Radzyniu, Wieluniu i Piotrkowie. Święcenia kapłańskie otrzymal w r. 1808, a 1813 powołany do konwiktu warszawskiego, pełnił urząd prefekta konwiktu. W r. 1816 wybrany rektorem w Piotrkowie; na tem stanowisku przebył lat 13, przez zwierzchność nazywany rector vigilantissimus. Skutkiem jego starań wyrestaurowano kolegium piotrkowskie i kł. Napisał: *Historya powszechna starożytna*, zawierająca dzieje od stworzenia świata do potyczki pod Akcyum, Warszawa t. I, str. 680, t. II i III zostały w rękopiśmie; *Historya powszechna Szreka*, przekład z niemieckiego, do 1812 r. doprowadzona, Wilno 1813; *Tablica chronologiczno - historyczne*, Warszawa i Wilno 1819.

X. S. G.

Kottwicz Mikołaj, dr prawa kanonicznego i cywilnego, archidyakon katedry poznańskiej, kanonik gnieźnieński, dziekan kolegiaty łowickiej, umarł 1495 r. W imieniu Zbigniewa Oleśnickiego, arcbpa gnieźnień. spisał *Statuta synodalia pro tota provincia gnesnensi*, wydane drukiem w Statutach synodalnych r. 1527. Wyjątek z nich *Doctoris Ni-*

colni Kottovicii decisiones de interdicto et excommunicatione, król Aleksander na sejmie w Radomiu 1505 r. w Statutach królewskich kazał pomieścić.

Kotwica w pierwotnym Kle chrześcijańskim symbolizowała nadzieję na żywot wieczny. Św. Paweł (Hebr. VI, 19) porównał nadzieję, „którą mamy jako kotwicę duszy bezpieczną i mocną". Stąd OO. Kła często używali tego porównania mówiąc o nadziei chrześcijańskiej, św. Ambroży, (*In verba St. Pauli ad Hebr.* VI; św. Jan Chryzostom (*In psalm* X et XX); Rufin z Akwilei (*In psalm.* CXLV) i in. Często też, jak świadczy np. Klemens Aleks. (*Paedag.* I. 3, n. 106), pierwsi chrześcijanie ryli ten symbol na pierścieniach, pomnikach, grobowcach i t. p. Wyobrażenie kotwicy łączono z rysunkiem ryby lub napisem ΙΧΘΥΣ, co równoznaczne było z napisami: „spes in Christo"; „spes in Deo"; „spes in Deo Christo", Kotwica z krzyżem oznacza, że podstawą nadziei chrześcijańskiej jest krzyż Zbawiciela. Wreszcie na grobach męczenników rzymskich rysunek kotwicy oznacza ich wytrwałość w wierze, jak to np. objaśnia św. Maksym z Turynu (*Homil. LXXVII. De S. Eusebio*). (Por. Martigny, *Diction. des antiquités chrétien.* art. *Ancre*; Kraus, *Real-Encyklopaedie der christlichen Alterthümer*, Freiburg im Briesg. 1882—1886, t. I, k. 53...; tegoż, *Geschichte der christlichen Kunst*, ibid., 1895, t. I, p. 100; *Nuov. Bull. di arch. crist.*, 1902; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, R. 233).

X. C. S.

Kowalewski Tomasz współcz. ksiądz, kanonik katedry płockiej i kustosz muzeum dyecezyalnego, ur. się 2 października 1857 r. w Kuczborku, gub. Płockiej. Nauki szkolne pobierał początkowo w w progimnazyum mławskiem a następnie w gimnazyum płockiem. Ukończył je 1879 r., wyświęcony dopiero w roku następnym. Spełniając różne obowiązki duchowne był jednocześnie prefektem w różnych szkołach płockich, mianowicie: w gimnazyum żeńskiem (1881—1907), w szkole miejskiej (1887—1900), wreszcie od r. 1907 w gimnazyum męskiem. Na tem stanowisku zdobywszy sobie obszerne doświadczenie wydał następujące podręczniki do nauki religii: *Krótka Historya święta Starego i Nowego Testamentu w połączeniu z małym katechizmem*; *Mały katechizm dla dzieci do 1-ej spowiedzi i Komunii św.*; *Obszerniejsza Historya św. Starego i Nowego Testamentu* (1wie książki); *Liturgika czyli wykład obrzędów K-ła katolick.*; *Katechizm rzyms-katol. wiekszy*; *Historya Kła katolickiego*. Wszystkie te podręczniki doczekały się już kilku wydań i rozeszły się w tysiącach egzemplarzy. Prócz tego rozpoczął wydawnictwo Pisma św. i wydrukował „4-y Ewangelie śś.", w których wyrazy przestarzałe zastąpione zostały nowymi, pisownia zastosowana do ogólnie już przyjętych zasad, a imiona cudzoziemskie są pisane fonetycznie, nadto przestarzałe końcówki wyrazów poprawione zostały według teraźniejszych deklinacyj i koniugacyj. Wydał także *Zbiór modlitw* dla młodzieży, *Dwie mowy* pożegnalne do uczennic, *Pamiątkę Sakramentu małżeństwa*, portret J. E. ks. Nowowiejskiego, bpa płockiego. Prace naukowe K-o były powodem, że bp Szembek 1903 r. mianował go kanonikiem katedralnym „ob praeclara merita in institutione diuturna iuventutis praestita, tum ob edita opera litteraria". Po założeniu muzeum dyecezyalnego w Płocku w 1901 r. K. mianowany został kustoszem i zaczął je porządkować i gromadzić różne okazy archeologiczne, zwłaszcza kościelne. Do obecnej chwili wydał: *Katalog obrazów starych szkół:* włoskiej, flamandzkiej, holenderskiej, niemieckiej, francuskiej i polskiej. *Spis inwentarza przedmiotów archeologicznych* i pamiątek historycznych Fr. Tarczyńskiego, oddanych rejentalnie ks. K-u i przez tegoż ofiarowanych muzeum dyecezyalnemu w Płocku; *Skarbiec katedry płockiej*. W ostatnich latach pod ogólnym tytułem „Sprawy szkolne", rozpoczął wydawać broszury, w których porusza niektóre kwestye pedagogiczne, jako to: *Nowy program nauki religii rzyms.-katol. dla szkół średnich*; *Ankieta katechizmowa w dyecezyi płockiej w przedmiocie Małego Katechizmu zw. prowincyonalnym*; *Audiatur et altera pars*. Dyskusya w kwestyi nowych programów nauki religii rzymsko-

katolickiej. W 1910 r. na podstawie *Ankiety katechizmowej*, którą przeprowadził, ułożył dla dzieci do 1-ej spowiedzi i Komunii św. *Katechizm rzymsko-katolicki*, podzielony na trzy lata nauki, według wymagań płockich „Leges dioecesanae"; 1 wydanie tego katechizmu, w 10 tys. egzempl. rozeszło się zaraz w pierwszym roku.

X.

Kowalicki Franciszek, jezuita, urodzony w Wielkopolsce w r. 1668, wstąpił do Towarzystwa w r. 1685, uczył gramatyki, humaniorów, retoryki, filozofii i teologii moralnej, był rektorem i kaznodzieją w Sandomierzu, gdzie † w r. 1730. Napisał: *Post stary polski dziewięcioniedzielny* od św. Wojciecha nabożnie zaczęty, przez lat około 300 od Polaków świątobliwie chowany i t. d. Sandomierz 1718, 4-o, 2 tomy; *Kaznodzieja odświętny albo Kazania doroczne* na dni Świętych Bożych uroczyste i t. d. Tamże 1721, 4-a; *Katedra kaznodziei niedzielnego na rok cały* i t. d. Tamże 1725, 4-a; *Socyusz Kaznodzieji odświętnego* przed Twarzą Chrystusową y Swiętych Jego idący i t. d. Tamże 1728, 4-a; *Pustynia w Ray Delycyi Duchownych zamienioná* fruktem doskonałości obfitująca i t. d. Tamże 1723 i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles 1863, t. IV, S. 1205 i nast.; Brown, *Biblioteka pisarzów*, Poznań 1862, 8-a, str. 236).

X J. N.

Kowalski Hieronim Walenty, ur. 1705 r., benedyktyn, przeor klasztoru w Sieciechowie pozostawił: *Caeremoniale Monasticum* pro inclita Congregatione Benedictino—Polona accomodatum, oraz *Directorium Divini officii* juxta Ritum Monasticum persolvendi... pro commoditate Monachorum sub regula S. Benedicti. Nadto wydał panegiryki. (Por. Estreicher, *Bibl. Pol.*, t. XX).

Kowalski Jan, ks. jezuita, ur. w Małopolsce w r. 1711, wstąpił w r. 1730 do nowicyatu w Krakowie, uczył następnie przez lat 4 szkoły mniejsze, nadto przez lat 5 filozofii i przez 8 teologii. W r. 1770 K. był kaznodzieją nadwornym we Lwowie; po r. 1773 otrzymał kanonikat w Krakowie: † w r. 1789 we Lwowie. Napisał: *Rozmowy przeciwko Kartezyanom*, Lwów 1746, 8-a; *Godność bpiego charakteru nad inne ziemskie* godności wyższa kazaniem przy uroczystej... konsekracyi J. W. Najprzw. JMCX. Kajetana Sołtyka... wysławiona, Poznań 1750, in fol; *Philosophia peripatetica orthodoxis veritatibus... conformior*, Calissii 1750, 8-o; *Nauka wiary w pierwszych Kła Chrystusowego wiekach* kwitnąca... kazaniem... dowiedziona, Warszawa 1775, 8-a; *Sententiae dogmaticae...*, Praemysliae 1756, p. I, 8-o; Pars proterior etc.; *Żałobna pochwała J. W. s. p. JMCP. Doroty z Niemojewskich Siemieńkiej i t. d. ogłoszona*, Przemyśl 1758, 4-a; *Stan kłów i duchownych opisany* albo kazanie na uroczystość poświęcenia reformowanego kła kated. lwowsk., Lwów 1778, 8-a; *Kazania o zupełnej od Chrystusa nad Kłem władzy* Bł. Piotrowi Apostołowi y Następcom Jego nadany. Tamże 1780, 8-a; *Oratio de Immaculata Conceptione* B. V. Mariae i w. innych. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Com.*, Bruxelles 1893, t. IV, k. 1207 i nast.; Brown, *Bibl. pis. ass. pols.*, Poznań 1862, 8-a, str. 236 i nast.).

X. J. N.

Kowalski Walenty ob. Fabrycy Walenty.

Kownacki Ignacy, dominikanin, kaznodzieja, był kilkakrotnie przeorem w Łucku i tam † 1707 r. Wydał obszerną pracę p. t. *Sparta polska* niezwyciężonemi łaskawości piersiami mocna, P. Najświętsza Marya w cudownym obrazie miasta stołecznego województwa wołyńskiego w kle łuckim dominikańskim cudami, łaskami wysławiona. Zamość 1703 in fol.; *Żywot Karola Franka* dominikanina, ur. w Ołyce, w Łucku zmarłego. (Por. Estreicher, *Bibl. pols.*, t. XX).

Kowno miasto bpie i gubernialne na Żmujdzi. Nazwa Kowno, litew. Kaunas ma pochodzić od bożka Kaunasa, tu część odbierającego, czy też od Kaunas (Kaunowicz). Błędnie Stryjkowski i Kojałowicz nazwę tę wyprowadzają od Kunasa, syna Palemona, który miał tu warownię założyć w X w. W dawnej niemcz. zwano je Kauen, w XV w. pisano Coania, Cavonia, Covna.—

Dzieje miasta wskazują, iż istniało ono bardzo dawno na ziemiach litewskich, jako gród warowny. Krzyżacy w 1362 r. zamek ten zdobyli i zburzyli doszczętnie. W 1362—1365 latach gród odbudowano, lecz w 1383 r. Krzyżacy ponownie zburzyli Kowno ponownie, a zaraz w 1384 r. wznieśli warownię w ujściu Wilii do Niemna, którą nazwali Rittersw erder (t. j. Kępa rycerska). W zamku tym osiadł komtur krzyżacki z liczną załogą. W latach następnych Kowno było już to w rękach Witolda, już to ulegało Krzyżakom, przyczem nieraz podlegało zniszczeniu. Od 1404 r. K-o wolne było od napaści Krzyżaków, to też dzięki opiece Witolda szybko się rozwijało. Królowie polscy, jak Kazimierz Jagiellończyk, w. ks. Aleksander, król Zygmunt Stary obdarzali K-o licznymi przywilejami. Czynili to samo jego następcy, to też miasto rosło i stało się „zaszczytem Rzeczypospolitej". W r. 1655 K-o zburzyły wojska moskiewskie. Dzięki jednak opiece Jana Kazimierza w r. 1661 miasto odbudowane poczęło się rozwijać, darzone przywilejami przez Jana Sobieskiego i Augusta II. W r. 1731 pożar, a w 1756 wojska rosyjskie niemało przyczyniły się do upadku miasta. Dopiero od r. 1766, dzięki opiece Stanisława Augusta, K-o poczęło się podnosić z upadku i nawet szybko rozwijać. Po upadku Rzeczplitej, K-o przeszło pod panowanie Rosyi. W 1800 r. pożar je znacznie zniszczył. W 1812 r. zajął K o Napoleon wraz z wojskiem polskiem, lecz w r. 1813 nanowo weszły tu wojska rosyjskie. W 1861 r. w K-e odbyła się uroczystość rocznicy Unii Lubelskiej, lecz od r. 1863 K-o podlega coraz większemu uciskowi rządowemu. Od r. 1843 K-o jest miastem gubernialnem i powiatowem, w 1902 r. liczyło 73,743 mieszkańców, w tem 42,879 mężczyzn, 30,854 kobiet; katolików 23,374; prawosławnych 12,733; luteranów 3,372; kalwinów 27; żydów 33,065.

Zabytki historyczne w K-e: zwaliska, baszty i muru zamkowego t. zw. Zamek królowej Bony; baszta przy ogrodzie miejskim z resztek dawnego muru; ratusz z gotycką basztą, murowany w 1638 r. przez Olbrychta Stanisława ks. Radziwiłła; muzeum miejskie, założone w 1897 r., zawiera liczne zabytki historyczne, zbiory przyrodnicze i t. p. Kościoły dawniejsze: Franciszkański, zbudowany w r. 1400 przez Witolda, zamieniono na cerkiew w 1850; tak samo w 1824 r. zamieniono na cerkiew kł Jezuicki, wzniesiony w r. 1759; dawny kł Dominikański, erygowany w r. 1678, uczyniono cerkwią gimnazyalną 1831 r. Pozostały kły: gotycki katedra św. Piotra i Pawła z pocz. XV w., dawny kł Augustyański; kł św. Jerzego przy seminaryum duchownem, zbudowany przez marszałka Szandziwojewicza w 1471, kł św. Krzyża (po-Karmelicki); kły św. Gertrudy i św. Mikołaja (Benedyktynek); kł parafialny św. Trójcy, w 1634 r. erygowauy przez Aleksandra Massalskiego, marszałka kowieńskiego; kaplica Ukrzyżowanego Zbawiciela, w 1851 r. wzniesiona z drzewa, na cmentarzu. Seminaryum rz.-kat. dyecez. założone w XVI wieku w Krożach, stąd przeniesione w 1741 r. do Woreń, a w 1865 r. do Kowna. Szkoły w 1642 r. założyli tu Jezuici, słynni trzej bracia Kojałowicze. Na początku XVIII w. od zakaźnych chorób wszyscy Jezuici pomarli. W 1717 r. Jezuici je wskrzesili i przetrwali do r. 1773. Po kasacie Jezuitów Komisya edukacyjna otworzyła w K-e szkoły podwydziałowe pod zarządem akademii wileńskiej. Po ostatnim rozbiorze Polski, gmachy po-jezuickie otrzymali Franciszkanie, którzy do r. 1806 prowadzili tu szkoły. W 1807 r. uniwersyt. wileński objął zarząd szkół kowieńskich, założył 6-klasową szkołę powiatową, która świetnie się rozwijała do r. 1831. W szkole tej był nauczycielem Adam Mickiewicz (1819 — 1822). W 1843 r. szkołę zamieniono na gimnazyum gubernialne. W 1860 r. założono w K-e gimnazyum żeńskie. W 1904 r. powstała 7-o klasowa szkoła handlowa i in. Ob. Zmujdzka dyecezya. (Por. Baliński i Lipiński, *Starożytna Polska*; ks. St. Czerski, *Opis żmujdzkiej dyecezyi*, 1839; ks. L. Jucewicz, *Wspomnienia Żmujdzi*; M. Gadon, *Opisynie powiatu Telszewskiego*, 1846; Bonawentura z Kochanowa, *Wspomnienia o Kownie*, Poznań 1854; *Encykl. Powsz. Orgelbranda*, t. XV, atr. 760—772; 775—777; *Sbornik materjałów dla istorii proświeszczenja w Rossii*, t. 3, 1893—1898; *Catalogus domorum Societatis J. in Polonia*, Cracoviae 1899;

Uziębło, *Szkoła kowieńska i wizyta jej w ostatnim roku wykładów A. Mickiewicza*, 1904; *W. E. I.*, t. 39–40, str. 395—407).

X. C. S.

Kozaczyński Michał, ur. 1699 r., kształcił się w akademii kijowskiej, następnie wysłał go metropolita Zaborowski do Serbii dla zakładania tam szkół. Powróciwszy do Kijowa, w 1739 był prefektem akademii, a 1740 wstąpił do klasztoru wydubickiego, w którym później został archimandrytą. Wydał w 1745 r. w Kijowie dzieło w trzech językach łacińskim, polskim i rusińskim p. t. *Filozofia Arystotelesa* według rozumowania Perypatetyków. (Por. Askoczewskij, *Kijews. akademija*, 1856; Jabłonowski, *Akad. kijows. - mohilańska*, 1900.

Kozatkiewicz Jan, kanonik worniański i gorliwy kapłan, który wpływem swoim i staraniem wyprocesował i odebrał na Żmujdzi zagrabione przez kalwinów kły w Kielmach (1609 r) i w Szydłowie (1622; proces z kalwinami ciągnął się od r. 1612) wraz z ziemią do kłów należącą. Ks. K. odebrawszy kalwinom ziemię klną w Szydłowie sam plebanem przy tej parafii został. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie*, Kraków 1898, 8-a, str. 57 i nast.).

Kozielski Jan (Caper), teolog protestancki, był pastorem ewangel. w Międzyrzeczu, później został kalwinem, a w 1588 r. przeszedł na socynianizm i w Szmiglu był do końca życia ministrem zboru socynianów i został przez żołnierzy 1608 r. w stawie utopiony. Napisał: *Dialogus de sacra coena inter Marchitam et Polonum*, 1565.— (Por. Estreicher, *Bibl. pol.*, t. XX).

Kozielski Seweryn, pijar, ur. 1682 r. wykładał teologię i filozofię, był prokuratorem prowincyi i wreszcie rektorem w Międzyrzeczu. Pozostawił parę *Panegiryków* na cześć głównie Szaniawskich; *Vindiciae* quibus adversarii producto responsionum instrumento confutantur, Varsaviae 1729. K. umarł 1730. (Por. Estreircher, *Bibl. pols.* XX).

Kozierowski Ignacy Augustyn, bp adrateński w XVIII w., ur. w 1703 r., wstąpił do Kanoników regularnych lateraneńskich. Chcąc prymas Wład. Łubieński wynagrodzić zasługi im Kle K-o, przedstawił go w Rzymie na godność bpią, prekonizowany na bpstwo tytularne w Adratenie. Konsekrowany był w Skierniewicach 2 lutego 1763 r. W czasie wyjazdu prymasa Podoskiego K. był administratorem generalnym in spiritualibus. W 1772 r. został kanonikiem gnieźnieńskim, proboszczem w Mstowie u Kanoników regularnych. † 1791 r. (Por. „Pamiętnik rel. moral.“, t. V, str. 412).

Koziński (Barlaam) arcbp smoleński, unicki XVII w., archimandryta w Mińsku, po Jędrzeju Złotym Kwaśniewskim został arcbpem smoleńskim około 1660 r. i miał archimandryę pustyńską w Mścisławiu i onufrejską. † nominatem 21 kwietnia 1666 r. Następcą jego był Michał Paszkowski.

Kozłowski Antoni, samozwańczy bp kła niemieckiego polskiego w Ameryce, ur. się w r. 1856 w Zakroczymiu, uczył się w Warszawie, następnie we Włoszech, gdzie wyświęcony na księdza udał się do Ameryki; przebywał w Pensylwanii i w Chicago. Poróżniwszy się z proboszczem udał się do Szwajcaryi, gdzie przez bpów staro-katolickich wyświęcony na bpa, powrócił do Ameryki i założył „niezależny“ kł w Chicago. Sekciarzy liczą ok 28,000 w Ameryce. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.*, 1900, t. XVI, suplement, str. 192).

Kozłowski Feliks, dr obojga praw, ur. 22 czerw. 1803 r. we wsi Lechlinie, w Poznańskiem, kształcił się w gimnazyum poznańskiem, od 1825 w kaliskiem, skąd 1827 r. wstąpił na uniwersytet warsz. i słuchał prawa. 1830 r. wstąpił do wojska, 1832 r. w Heidelbergu a 1833 r. we Fryburgu Badeńskim słuchał prawa i doktoryzował się. W r. 1835 otrzymał indygenat badeński, 1839 r. został aktuaryuszem uniwersyteckim we Fryburgu, od r. 1844 pracował w bibliotece uniwersyteckiej jako pomocnik bibliotekarza, a w r. 1846 został kustoszem biblioteki, 1850 rzeczywistym bibliotekarzem. Po śmierci żony, wstąpił do seminaryum w Poznaniu 1860 r., a 25 maja 1861 r. wyświęcony na kapłana, gorliwie spełniał obowiązki kapłańskie, poświęcał się chętnie wszelkim posługom duchownym, o ile pozwalały mu zajęcia profesorskie

w seminaryum gnieźnieńskiem. W 1866 r. otrzymał komendę kanonii przy św. Jerzym, 1866 r. został obrońcą nierozerwalności sakr. małżeństwa. Wybudował dom dla sierot, zostających pod opieką Sióstr Miłosierdzia. Jako apologeta i filozof chrześcijański K. zwalczał hegelianizm, kolportowany szczególniej w dziełach Bronisława Trentowskiego. † 14 lipca 1872 r. tknięty paraliżem w Gnieźnie. Napisał: *Początki filozofii chrześ.* włącznie z krytyką fil. Br. Trentowskiego, Poznań, 1845, 2 t.; *Uwagi krytyczne nad Chowanną*, czyli systemem pedagogiki narodowej, Poznań 1844; *Ks. Józef Bogobójski* czyli moc religii chrześcijańskiej w umiejętności i życiu, Gniezno i Leszno 1846–48, 2 t.; *Stosunek Kła rzyms. - katolic.* do nowo powstających sekt religijnych Rongego i Czerskiego, Poznań 1844; *Ogólne zasady życia narodowego*, 1841; *Amalia*, powieść moralna z życia, napisana dla życia, Lipsk 1857, 2 t.; *Stosunek wiary umysłowej do wiary objawionej*, w czasopiśmie „Rok“, 1843; *Charakterystyka wydziału teol. kat. we Freiburgu badeńskim* („Gazeta Kościel. poznańska“ 1846); *Zwierciadło doskonałości* chrześcijańskiej dla sług i gospodarzy każdego stanu, Poznań 1852, 2 t.; *Żywot św. Alojzego Gonzagi*, Leszno 1854. Przetłumaczył z niemieckiego J. Schustra, *Dzieje Starego i Nowego Testamentu* dla szkół katolickich ze 112 obrazkami, Fryburg 1861. W rękopiśmie zostawił przekład na język polski *Katechizmu rzymskiego.*

X. S. G.

Kozłowski Mateusz, dominikanin, ur. 1759 w Krakowie, w 14 r. życia wstąpił do Dominikanów w Krakowie. Ukończywszy tam studya teologiczne w 1783 r. na dalsze studya udał się do Rzymu, Powróciwszy do kraju przez 3 lata był profesorem filozofii w Krakowie, potem przez 5 lat wykładał teologię w Lublinie i 6 lat w Krakowie. W 1805 r. został przeorem w Krakowie a wkrótce potem prowincyałem. Powołany na katedrę teologii w uniwersytecie krakowskim, złożył urząd prowincyała. Lat kilkanaście był profesorem uniwersytetu, poczem usunął się do klasztoru i powtórnie został przeorem w Krakowie. † tamże 1839 r. Napisał: *De effectibus recentioribus* his temporibus per artium scientiarum in theologiam influxum productis, Varsaviae 1816; *Pochwała ks. Dominika Markiewicza*; *Rozmowa* między Mateuszem, dominikaninem krakowskim a Feliksem Słotwińskim o dziele pod tyt. „Prawo natury prywatne“, Wrocław 1829. W rękopisach: *Traktat o zasadach wiary chrześcijańskiej* z franc. tłum.; *Prawa i powinności człowieka* obywatela i chrześcijanina z franc. tłum.; *Pytania różne* względem niedowiarstwa p. Pompingnan tłum. z franc.; *Rozmowa Fenelona* z kawalerem szkockim; *Zdanie o 38 art.* tyczących się dozorów i opieki funduszów duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce; *Zdanie o niektórych autorach*, do uczczenia w seminaryum dyecez. krakowskiem; *Mowa o Opatrzności* Teodoreta, bpa Tyru, przekład z greckiego; *Programma ad historiam Ecclesiasticam*; *Historya kościelna.* K. był jednym ze zdolniejszych wówczas profesorów krakowskiej wszechnicy, wykształcony w naukach historycznych i teologicznych.

X. S. G.

Kozłowski Mikołaj z Kozłowa, dr teologii, w r. 1410 był profesorem teologii w akademii krakowskiej, kanonikiem katedralnym, rektorem tejże akademii. Był na soborze Bazylejskim. † w r. 1450. Zostawił kazania: *Liber Sermonum quadragesimalium Cracoviae in Cathedrali Basilica dictor.* oraz *Mowę pogrzebową* po łacinie na śmierć Władysława Jagiełły, mianą w Bazylei na obrzędzie pogrzebowym za króla odprawionym. (Por. S. Orgelbranda, *Encyk. powsz.* 1900, t. VIII, str. 558; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, Kraków 1843, t. V).

Kozłowski Paweł ks. T. J. zw. Subsylvanus, ur. w r. 1592, przyjęty do zakonu w 1611 r., uczył niższe klasy, nadto teologii moralnej, był kaznodzieją przez lat 20, rektorem 3 lata, † w Wilnie 1651 r. Napisał: *Snopek nabożeństwa Kongregacyi N. P. Maryi niepokalanie poczętej* y szczęśliwego z tego świata zejścia i t. d., Warszawa 1643, 1657, 12-a; 1660; 1662, 12-a; Toż samo po łacinie, p. t. *Fasciculus Congregationis B. M. V. etc.* Dantisci 1647, in 12-o i wiele innych wydań; *Fasciculus*

observationum, precationum et indulgentiarum Congr. B. M. V. etc. Varsaviae 1645, in 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, t. IV, k. 1209; Brown, *Bibl. pis. ass. pols.*, Poznań 1862).

Kozłowski Szymon Marcin, ur. 1819 r. w Olicie w pow. trockim na Litwie, syn Jana i Magdaleny z Lenkiewiczów, po skończeniu akademii duchow. w Petersburgu 1845 r., był rok prefektem gimnazyum w Kownie, od 1846—1848 r. wykładał w seminaryum wileńskiem teologię moralną i homiletykę, a od r. 1848 przez 3 lata uczył w akademii petersburskiej prawa klnego i historyi Kła. Od r. 1851 do 1863 rektor seminaryum wileńskiego, wszedł do kapituły tamecznej 1862 r. W r. 1877 rekforem akademii petersburs. zostaje, a 15 marca 1884 r. Leon XIII prekonizuje go bpem łuckim i żytomierskim i powierza mu administracyę aplską dyec. kamienieckiej. Wreszcie 14 grudniu 1891 r. przeniesiony na arcbpstwo mohilewskie, dokonał życia w Petersburgu 26 listop. 1899 r. Zasługą wielką arcbpa K-o było układanie i wydawanie w ciągu pracowitego życia różnych dzieł, których tytuły lub ilość wydań świadczą, jak były pożyteczne. I tak: *Elementarz polski* z krótkim katechizmem dla małych dzieci. 2 wyd., Wilno 1861; *Historya ś. i Katechizm dla małych dzieci*, wyd. 12, Wilno 1880; *Historya ś. dla użytku młodzieży*, część I, wyd. 14, Wilno 1896; część II, wyd. 6-e, Wilno 1875; *Kazanie o doskonałości chijańskiej*, Wilno 1856; *Kazanie o wielkości powołania życia zakon.*, Wilno 1852; *Rok klny czyli książka domowa dla katolików* zawierające: 1) nauki o przedmiocie, celu i główniejszych obrzędach uroczystości klnych; 2) ewangelie i lekcye, poprzedzone krótkiem ich objaśnieniem na niedziele i święta całego roku, 3) prosty wykład nauki chijańskiej rz.-kat. Kła; wyd. 2-e, Warszawa 1885; *Służba boża* czyli nabożeństwo domowe i klne z przydaniem nauki o powinnościach chijańskich, Warszawa 1890; *Wielki i ś. tydzień*, Wilno 1855; *Cztery mowy po arcbpie Hołowińskim* (Majewskiego, Felińskiego i Iwaszkiewicza), Wilno 1856; *Biblia* z komentarzem Monochiusza i objaśnieniami Wujka, t. IV, Wilno 1862—1864; *Psałterz Dawidów* podług przekładu Wujka z komentarzem Menochiusza, przełożony na język polski, wyd. 2-e, Wilno 1898; *Wykład nauki chijańskiej rz.-kat. Kła*, Warszawa 1887; *Ewangelie i Lekcye* z krótkiem ich objaśnieniem, wydanie 2-e, Petersburg 1896; *Kalendarz klny* zawierający krótką wiadomość o życiu ŚŚ. Pańskich, Wilno 1876; *Kazania świąteczne i przygodne*, Wilno 1880. (Por. Biografia przez x. Franc. Jarnińskiego w *Przeglądzie literac.* nr. 50 z r. 1899; *Biesiada literac.*, t. 48 z 1899 (wspomienie i portret). *M. B.*

Kozłowski Władysław M. ur. w 1858 w Kijowie, kształcił się w Nowoczerkasku i w Kijowie; otrzymawszy w r. 1890 w Dorpacie stopień kandydata nauk przyrodn., w r. 1900 stopień dra filozofii w Krakowie został w r. 1903 profesorem filozofii na uniwer. w Genewie. Z prac filozoficznych napisał: *Klasyfikacya umiejętności* ze stanowiska potrzeb wykształcenia ogólnego 1896; *Kurs filozofii* 1896 jako dodatek do „Przeglądu Pedagogicznego"; *Psychologiczne źródła niedtórych zasadniczych praw przyrody*, 1899; *Szkicę filozoficzne* i inne. Nadto przetłumaczył na język polski: Falkenberga, *Historya filozofii nowożytnej*, 1894; Kanta, *Marzenia jasnowidzącego*, 1900; Scheldona, *Ruch etyczny*, 1900; Ribota, *Psychologią w Niemczech* i inne. K. reprezentuje neokantyzm zabarwiony pozytywizmem. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.*, t. VIII, str. 559 i nast.; Okręt, *Rocznik nauk. - liter.*, 1905, str. 130).

Kozmas i Damian śś. bracia męczennicy, pochodzili z Arabii, obaj byli lekarzami, żyli w III w. Pełni miłości ku bliźnim nic nie pobierali za leczenie, stąd nazywano ich Anargyres (bez srebra). Byli w Egei, nadmorskiem mieście w Cylicyi; gdy Lyzias naczelnik prowincyi zarządził poszukiwanie chijan. Bracia mężnie wyznali Chrystusa i zostali uwięzieni a następnie ścięci za panowania Dyoklecyana. Łacinnicy czczą pamięć tych Świętych 17 września, Grecy zaś 1 listopada. (Por. *Acta SS. Sept.*, VII, 471 — 72; *Bibliotheca hagiogr. Latina*, Bruxellis 1898—99, t. I, p. 297 sq.).

Kozmasa i Damiana śś. Kawalerowie. Zakon rycerski, założony w r. 1030 w Jerozolimie, zatwierdzony przez pża Jana XXII, który dał Kawalerom regułę św Bazylego. Celem zakonu było dawać opiekę pielgrzymom udającym się do Ziemi św. i pielęgnować chorych. Helyot przypuszcza, że zakon ten jest ten sam, co i Zakon od Pokuty Męczenników. (Por. Helyot, *Hist. des Ordres monast.*, t. I, 272; Hermant, *Hist. des Ordres de Chevalerie*, p. 43 i nast.; Glaire, *Dict.*, I, 542 sq.).

Kozmas albo Kozma zw. Indicopleustes z powodu swej podróży do Indyj, ur. w Aleksandyi w Egipcie, żył w V lub VI w. Początkowo był kupcem, lecz pragnąc poświęcić się Bogu, został zakonnikiem. Napisał wiele dzieł, z których zaledwie jedno doszło rąk naszych p. t. *Topografia chrześcijańska* (Por. Dom Ceillier, *Hist. des auteurs sacr.*, t. XVI; Richard et Giraud, *Bibliothèque chrét.*, gdzie znaleźć można analizę „Topografii chrześcijańskiej").

Kozmas Jerozolimski, z przydomkiem Hagiopolita jeden z najwybitniejszych poetów Kła wschodniego. Jako brat adoptowany wychowywał się razem z Janem Domasceńskim i z nim wspólnie wstąpił do klasztoru ś. Saby w Jerozolimie. W r. 743 został bpem w Majuma w Palestynie. Kł grecki obchodzi jego pamiątkę 14 paźdz. Jego *Kanones kai triodia* ku czci świąt Zbawiciela wydane zostały w *Antologia graeca carminum christian.* Lipsiae 1871. Opiewał też pieśniami chwałę ś. Grzegorza Nazyanzeńskiego (Migne, *PP. gr. XXXVIII*, 339 i nast.). Hymny K-a należą do najulubieńszych pieśni greckich.

Kozmas albo **Koźma** z Pragi, pierwszy kronikarz czeski. Żył od r. 1045—1125. Nauki pobierał za granicą w Leodyum. Jakiś czas był nauczycielem w Pradze, a następnie sekretarzem bpa Jaromira, brata króla Wratysława I; towarzyszył bpowi w podróżach zagranicznych. W późnym dość wieku, bo w 53 r. życia przyjął święcenia kapłańskie. W krótkim czasie został kanonikiem, a następnie dziekanem kapituły praskiej i ten urząd sprawował aż do śmierci. Przed przyjęciem święceń kapłańskich, będąc w stanie świeckim, pojął zą żonę Bożeciechę († 1117 r.). Miał z niej syna Zdzika (słowiańskie imię) czyli Henryka, który następnie został bpem Ołomunieckim. W podeszłym już wieku mąż ten zabrał się do spisania dziejów ojczystych od najdawniejszych czasów, od protoplasty Czecha. Pracował nad tem dziełem lat 6 od 1119—1125 r. Skrzętnie zbierał podania i opowiadania, wszelkie dokumenty i nadpisy. Całą pracę podzielił na trzy części czyli księgi. I-a obejmuje dzieje bajeczne i czasy historyczne od przyjęcia chrztu przez Borzywoja w 894 aż do 1038 r.; II-e od 1038—1092 r.; III-e od 1092—1125 r. Wykład nierównej wartości, ale bądź co bądź widać już pewną dozę krytyki, szczerość, żywość opowiadania, umiłowanie prawdy i własnego narodu, co dziełu temu, nadaje specyalną wartość. Pisał Kozmas swą kronikę po łacinie, stylem dość kunsztownym i poprawnym, za co otrzymał od jednych nazwę Herodota czeskiego, od innych Liwiusza. Dzieło to służy za podstawę dla całego kronikarstwa i historyi narodu czeskiego. Jedno z najlepszych wydań Emlera i Tomka w II tomie *Fontes rerum Bohemicarum*, 1874, zawiera razem przekład czeski. Osobno wydał przekład czeski Tomek w Pradze w 1882. Kownacki wydał przekład polski w 1823 r. w Warszawie; C. Zibot, *Bibliografie ceské historie*, II, 1902, str. 615—618 wylicza szczegółowo całą bogatą literaturę i monografie odnoszące się do *Kroniki* Kozmasa.

X. R. J.

Koźmińczyk Jan ob. Cosminius Joannes.

Koźmian Jan, ks., ur. we wsi Wronowo w lubelskiem, kształcił się w Lublinie i w liceum warszawskiem. Wychodźca po r. 1831, udał się do Brukselli, Paryża i Tuluzy, gdzie uczęszczał na kursa prawne, przeszło rok bawił w Anglii, 1839 r. wrócił do Paryża. Niepospolitych przymiotów umysłu i serca, czynny w ruchu katolickim. R. 1842 i 43 wraz z L. Veuillotem i Edwardem de Barclaire wydawał „Revue de la societé de Saint Paul". Wraz z Montalembertem, Amadeuszem Tayer, słynnym matematykiem Cauchy należał do założycieli kasyna katolickiego w Paryżu dla

młodzieży. Występował przeciwko Towiańskiemu. Należał do wydawnictwa pożytecznych tłumaczeń. Udał się do Rzymu, a w r. 1843 do Monachium, gdzie zapoznał się z Görresem, Phillipsem, Windischmannem, Moyem, i do Berlina, gdzie zaczął wydawać w 1845 r. czasopismo, zawierające wiele materyałów do dziejów Kła polskiego p. t. „Przegląd poznański". R. 1846 ożenił się z Zofią córką generała Chłapowskiego. Po r. 1848 zamieszkał w Turwi i opracował szereg artykułów p. t. *Stan rzeczy w w. ks. Poznańskiem*, które umieszał w „Przeglądzie", a następnie oddzielnie wydał: *Dwa ideały i dwa bałwochwalstwa*. Po stracie żony r. 1853 postanowił wstąpić do stanu duchownego i w 1857 r. Otrzymawszy błogosławieństwo Ojca św., przyoblekł suknię duchowną i począł uczęszczać na kursa do Collegium Romanum. R. 1858 i 59 wraz z hr. Aleksandrem Przezdzieckim i z ks. A. Theiner'em układał plan wydania z archiwów watykańskich „Monumenta Poloniae historica" i na to wydawnictwo znaczną zebrał sumę. W 1860 r. 23 marca wyświęcony na kapłana w Gnieźnie przez bpa sufragana Brodziszewskiego. Wkrótce został kapelanem domu sióstr Serca Jezusowego; na żądanie arcbpa Przyłuskiego otworzył w Poznaniu 1 października 1861 r. konwikt dla uczącej się młodzieży i szkółkę dla chłopców ubogich. R. 1863 założył drugi jeszcze konwikt dla uboższej młodzieży. W tymże roku został protonotaryuszem apłskim, kanonikiem honorowym podlaskim, radcą konsystorskim za rządów arcbpa Przyłuskiego, egzaminatorem prosynodalnym i cenzorem ksiąg. Po śmierci arcbpa Przyłuskiego (1865 r.) używany był przez Stolicę Apostolską do rokowania z kapitułami poznańską i gnieźnieńską o wybór następcy. R. 1867 K-n był komisarzem zgrom. służebniczek N. Panny. R. 1870 został kanonikiem gremialnym kapituły poznańskiej i tegoż roku arcbp Ledóchowski wysłał K-a do Rzymu w sprawach dyecezyi. † nagle w Wenecyi 20 września 1877 r. (Por. St. Tarnowski, w „Pamiętniku literackim" t. I).

X. S. G.

Koźmian Józef Szczepan, bp. kujawski, ur. 1772 r., kształcił się w seminaryum u Ś. Krzyża w Warszawie 1791 — 93. Został kapłanem 1796 r. i wkrótce proboszczem w Markuszowie, kanonikiem i prałatem kapituły lubelskiej, wizytatorem szkół, potem proboszczem zamojskim i infułatem, a d. 31 lipca 1818 r. pierwszym sufraganem lubelskim, konsekrowany 4 czerwca 1820 r. w kle Dominikanów przez bpa Skarszewskiego. Po śmierci Jędrzeja Wołłowicza mianowany został bpem kujawskim 14 maja 1822 r. przez Piusa VII. Chociaż słaby, niezmordowany był przy wizytowaniu kłów i w udzielaniu posługi pasterskiej. Po Nowym Roku 1831 przyjechał na sejm do Warszawy i umarł d. 29 stycznia tegoż r. Ciało przeniesiono do Katedry włocławskiej.

X. S. G.

z **Koźmina** Benedykt, zw. Czarnym, ur. 1497 r. w Koźminie Wielkim na Śląsku. W r. 1525 został magistrem filozofii i seniorem bursy jerozolimskiej. W 1529 — 40 r. wykładał na wydziale nauk wyzwolonych w zakresie filologii. B. należał do rzędu słynnych humanistów i kaznodziejów; w 1531 r. wydał mowę *Pro rege Dejotaro* u Scharffenbergera w Krakowie. R. 1553 został doktorem teologii w obecności Zygmunta Augusta; wówczas był kanonikiem przy kle Ś. Anny, a zarazem kaznodzieją przy katedrze, kustoszem przy kle Ś. Floryana i archidyakonem sandomierskim. Był także prowizorem bursy filozofów i podkanclerzem uniwersytetu. Był założycielem t. zw. bursy nowej dla cudzoziemców. Jest twórcą okolicznościowych wierszy; pracował nad wydaniem Cycerona. † 1559 r. Wszystkie jego dzieła wydał Jan Pawlikowski i poprzedził wstępem biograficznym. (Por. Morawski, *Historya uniw. Jagiell.* t. II; Troskolański, *Andrzej Radwan Zebrzydowski*; Fijałek, *Studya do dziejów uniwersytetu—Liber diligentiarum* w „Arch. do hist. oświaty" t. IV; Pawlikowski, *Sprawozdania gimn. Ś. Anny*, Kraków 1894).

X. S. G.

Koźmiński Grzegorz, jezuita, ur. w r. 1726, wstąpił do Towarzystwa w 1745 r., uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, był przez lat 7 kaznodzieją i prefektem szkół w Słucku, gdy skasowano w 1773

r. zakon. Po rozwiązaniu Towarzystwa K. został mianowany kanonikiem i dyrektorem biblioteki Załuskich w Warszawie, aż do r. 1795. † pod koniec w. XVIII. Ułożył: *Dictionarium latino-polonicum* ad usum scholarum, Varsaviae 1778, 1784 i t. d.; nadto napisał: *Celsissimo Principi Michaeli Georgio Ciołek Poniatowski Archiepiscopo gnesnensi...* ritu solemni investiretur, nomine Bibliothecae publicae... gratulatur devinctissimus Bibliothecae Praefectus etc. S. l. 1785, 4-o. (Por. Brown, *Bibl. ass. pols.*, Poznań 1862; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. IV, k. 1210).

Kożuchowski Antoni ks., napisał: *Nauki majowe ku czci Niepokalanej Bogarodzicy*, miane w Żytomierzu, 1874.

Kożuchowski Błażej Franciszek ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1655, przyjęty do Towarzystwa w 1669 r., uczył klasy niższe. Był znakomitym kaznodzieją po miastach i na sejmach; przemawiał też wobec Augusta II (1701). † w Jarosławiu w 1708 r. Zostawił mowy żałobne: *JW. Hr. na Tucznie Stanisław Toczyński*, kasztelan gnieźnieński, i t. d., Poznań 1695, fol.; *Godny świata polskiego widok...* w JM. CP. z Konarzewskich Katarzynie Gruszczyńskiej i t. d. Tamże 1696, fol.; nadto: *Kazanie na uroczystość Bł. Stanisława Kostki S. J.* i t. d. B. m. 1698, fol.; *Kazanie na uroczystość ś. Franciszka Xawera S. J.* 1697; *Carmen triumphale Augusto II post reditum Camenecium.* 1699. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1210 i nast.; Brown, *Bibliot. pisarz. ass. pols.*, Poznań 1862, 8-a, str. 238; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, Kraków 1896, t. II, str. 219). *X. J. N.*

Krabbe Otto, teolog protestancki, ur. w 1805 r. w Hamburgu, studya odbywał w Bonn, Berlinie i Getyndze, w r. 1833 został profesorem biblijnej filologii w akademickiem gimnazyum w Hamburgu, w r. 1840 był profesorem teologii i kaznodzieją uniwersyteckim w Rostocku. Napisał: *De codice canonum* qui apostolorum nomine circumferuntur, Goetingae 1829; *Quaestiones de Hoseae vaticiniis*, Hamburgae 1836; *De temp. ex nihilo creatione*, Rostockii 1841; *Ueber die Stellung der Apologetik zur. hl. Schrift*, Hamb. 1842; *Die Universität Rostock im XV u. XVI Jahrh.*, Rostock 1854, 2 części, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb. 1883, t. II).

Kradzież. Wzięcie tajemne cudzej rzeczy wbrew rozsądnej woli właściciela nazywa się kradzieżą. Tajemne wzięcie mówimy, bo jawne, wobec właściciela nie będzie kradzieżą lecz grabieżą; wbrew rozsądnej woli właściciela oznacza, że tam, gdzie jest przewidywana zgoda właściciela, albo gdzie właściciel nie powinien się opierać (np. umierający z głodu bierze cudzy chleb), tam niema kradzieży. Prawo własności jest podstawą ustroju społecznego, bez niego ład społeczny niemożliwy. Ładu tego broni przykazanie Boże: „Nie kradnij“, kradzież przeto, jako występująca przeciwko podstawie porządku społecznego, jest grzechem z natury swej ciężkim, chociaż, jeżeli rzecz skradziona jest tak małą, że nie wyrządza naprawdę nikomu szkody wielkiej, np. wzięcie rzeczy nie wielkiej wartości, nie będącej krzywdą wielką dla jednostki albo wogóle dla ładu społecznego, to wtedy kradzież ta nie może być nazwana grzechem śmiertelnym, jest tylko powszednim, pozostając jednak zawsze grzechem. Kto wykracza przeciwko prawu własności przez kradzież, wtedy będzie miał tylko grzech, bez względu na to, czy to grzech śmiertelny, czy powszedni, odpuszczony, gdy szkodę wynagrodzi. Może się zdarzyć, że krzywdziciel nie jest w stanie oddać rzeczy, w takim razie, jeśli chce się usprawiedliwić, oprócz żalu za grzech, musi mieć szczerą intencyę zwrotu cudzej własności, gdy tylko będzie w możności. Jeżeli ktoś przez drobne kradzieże, które były grzechami powszednimi, chce dojść do większej sumy, przez tę intencyę grzeszy ciężko. Na pytanie, co uważać za grzech śmiertelny pod względem rzeczy skradzionej, moraliści odpowiadają rozmaicie: W stosunku do człowieka ubogiego zabranie mu 40 kop. albo i mniej, jeżeli to wyrządza mu wielką krzywdę, jest grzechem śmiertelnym. W stosunku do żyjących z zarobku codziennego—1 rs.; w stosunku do ludzi średnio zamożnych—rs. 2; w stosunku do bogatych—rs. 4; w stosunku

do wielkich bogaczy lub instytucyj bardzo zasobnych—8 rs. — jest grzechem śmiertelnym.

Kraft Jan Jakób, bp Trewirski, ur. w r. 1808 w parafii Ochtendung, wyświęcony na kapłana w r. 1832, w r. 1844 został profesorem teologii pastoralnej w Trewirze, w 1846 wiceregensem seminaryum bpiego, w 1861 kanonikiem metrop. i kaznodzieją, w 1868 bpem. Napisał: *De Pronao* sive de nexu, quo conciones, preces... cohaerent, Treviri 1848; *Predigten*, 1851—8, 6 tomów; *Leben des Bisch. W. Arnoldi v. Trier.* 1866 i w. in. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, München 1908, str. 491).

Kraiński Krzysztof, pisarz teologiczny kalwiński, ur. 1556 r. Był predykantem w Lublinie, Opolu i Łaszczowie, w 1598 r. superintendentem małopolskim. † 21 stycznia 1618 r. Napisał: *Postilla chrześcijańska*, Łaszczów 1611; *Dziennik* t. j. modlitwy o krześciańskie potrzeby należące ludziom powszechnej apostolskiej wiary, ib. 1605; *Katechizm z naukami, pieśniami i modlitwami* Kła powszechnego, apostolskiego na J. Krystusie jednym fundamencie zbudowanego słowem Bożem przez Krz. Kr., Kraków 1624; *Kancyonał albo pieśni duchowne* z naukami i modlitwami.

Kraiński Wincenty ks., ur. w 1784 r. w Krakowie, kształcił się w uniwersytetach krakowskim i warszawskim, był adwokatem sądu apelacyjnego w Warszawie, członkiem towarzystwa do ksiąg elementarnych. Po r. 1831 przeniósł się do Wrocławia i został księdzem, był lektorem literatury i języka polskiego przy uniwersytecie, kaznodzieją i spowiednikiem przy katedrze. † po 1866 r. Napisał wiele dzieł prozą wiązaną, wszakże bez większej wartości. Ważniejsze z pomiędzy nich są: *Anna i Stanisław*, Wrocław 1855; *Mesyasze polscy i prośba do Polski i t. d.* Tamże 1855; *Prawodawstwo i rząd boski na ziemi.* Tamże 1872, 1 cz.; *Filozofja i polityka, oraz moralność, religijność i tragiczność.* Tamże 1858; z działu kaznodziejskiego: *Wymowa porównywana z kościelną*, parlamentową, sądową, pochwalną i akademicką, Wrocław 1866; *Dogmatyczno-moralne kazania* w formie konferencyjnej, homilijnej, egzegetycznej. Tamże 1866 i inne. Nadto wydał *Gramatik der polnischen Sprache*, Wrocław 1855. (Por. S. Orgelbranda. *Enc. powsz.*, 1900, t. VIII, str. 568; Pelczar, *Rys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, str. 316, 375).

X. J. N.

Krajewski Dymitr Tadeusz a Sancto Michaële, stąd później Michał, pijar, ur. 8 września 1747 r. na Rusi, wstąpił do Pijarów w Podolińcu, złożył śluby w r. 1765 i został nauczycielem w konwikcie warszawskim, później prefektem. W r. 1793 sekularyzował się, otrzymał parafię w Końskich i został kanonikiem kieleckim i lwowskim. † w Końskich 1817 r. Wydał: *Gry nauk dla dzieci*, służące do ułatwienia ich edukacyi, Kraków 1777; *Historya Stefana na Czarnej Czarnieckiego*, woj. kijow., hetm. pol. kor., Warszawa 1787; *Dzieje panowania Jana Kazimierza* wydał z rękop. Michał Baliński 1846; *Pochwała Stanisława Konarskiego*, Warszawa 1783; *Podolanka*, wychowana w stanie natury. 1784; *Wojciech Zdarzyński*, życie i przypadki swoje opisujący, ib. 1785; *Pani podczaszyna.* 1786; *Leszek Biały*, ks. polski, 2 t. Warszawa 1791—2. K-i w powieściach był naśladowcą, w pracach historycznych kompilatorem. (Por. Czartoryski, w „Myślach" Rocz. Tow. Pozn. Nauk, t. IX i X; Jul. Bartoszewicz, *Dz. Warsz. Rzewuskiego*, 1851, n. 107—21; Estreicher, *Bibl. Pol.*, I).

X. S. G.

Krajewski Piotr Franciszek, ks. kaznodzieja poznański, żył w XVIII w. Wydał następujące kazania: *Skarb z zasług Chrystusa*, kazaniem w dzień św. Doroty ogłoszony, Poznań 1751; *Nieśmiertelny tryumf wiary katolickiej.* Tamże 1756; *Chwała nieskończona na Przemienienie Pańskie* kazaniem ogłoszona. Tamże 1757; *Kazania przygodne*, Kalisz 1757. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów Kaznodziejstwa*, Kraków 1896, 8 a, t. II, str. 296).

Krajewski Mikołaj bp przemyski (1492—1498 r.), przedtem proboszcz w Stobnicy i kanonik krakowski. Jako pasterz starał się o uczonych i pobożnych kaznodziejów do katedralnego kła, w tym celu erygował w kapitule prebendę ka-

znodziei, a prawo prezenty na tę godność powierzył Akademii Krakowskiej. Przywalony nieszczęściami, jakie spadły wtedy na Polskę i na katedrę, zaczął zapadać na zdrowiu i w r. 1498 życie zakończył. (Por. Pawłowski, *Praemislia sacra*. Cracoviae 1869. 8-o, str. 152 — 158).

Krajnik ob. Grzyms.

Kraków. Miasto zwane w Polsce małym Rzymem dla znacznej liczby kłów i wielkiej ilości kleru oraz osób w zakonach będących, które to cyfry w stosunku do ogólnej liczby ludności były dawniej większe. I. Historya i daty statystyczne Krakowa pod względem klnym. W braku wiadomości historycznych wywodzi K. początek swój z legendy zabicia smoka wawelskiego przez Krakusa, czy też tegoż syna. W podaniu tem jest to prawdziwem, że Krak ks. Wiślan, szczepu zajmującego ziemię w okolicach dzisiejszego K-a, mógł gród nad Wisłą założyć, czemu by nazwa tegoż odpowiadała. Pierwszą historyczną wiadomość o K-ie mamy w relacyi żyda hiszpańskiego Ibrahima (należącego do orszaku poselskiego kalifa Abdurmana III do Ottona I, r. 955) podaną przez geografa arabskiego Al-Bekri. K. należy wówczas do Czech, którym r. 995 odbiera go Bolesław Wielki. Religia chrześcijańska znaną była w tym grodzie znacznie wcześniej przed Mieszkiem I, a to za pośrednictwem Wielkomorawców; dowodzi tego także i ta okoliczność, że reakcya pogańska, która po śmierci Mieszka II zburzyła hierarchią klną w Wielkopolsce, nie zdołała uczynić tego w Małopolsce. W r. 1000 powstaje biskupstwo w K-ie i pierwotna katedra Chrobrego, prócz niej są k-ły ś. Michała na Skałce, ś. Wojcieeha, ś. Idziego, ś. Jędrzeja, ś. Benedykta i dziś nie istniejące na Wawelu: śś. Feliksa i Adaukta, ś. Michała i ś. Jerzego. Bolesław Śmiały chętnie bawi w Krakowie i tu zabójstwo ś. Stanisława jest powodem jego upadku. R. 1081 oblegają Węgrzy K., który przedtem dawniej, bo 1039, Czesi złupili. Nie przestaje on być stolicą Polski nawet po podziale kraju między synów Bolesława Krzywoustego. Książę ten rozpoczętą przez swego ojca Władysława Hermana drugą katedrę, w miejsce dawnej, wznosi dalej pod wezwaniem ś. Wacława. A że książe krakowski uważał się za zwierzchnika wszystkich dzielnic polskich, więc gród ten bywał niejednokrotnie w epoce podziałów przedmiotem napadów pretendentów do tronu. R. 1241 napadają K. Tatarzy: miasto palą, a mieszkańców mordują, prócz garstki, co ocalała w fortecy przy k-le ś. Andrzeja. Wobec tego „chcąc mieć miasto i zgromadzić w niem ludność z rozmaitych okolic“ wydaje Bolesław Wstydliwy roku 1257 przywilej lokacyjny, nadając miastu prawo niemieckie, którem według nowszych badań rządziło się już trzydzieści lat przedtem, ale jako lokacya biskupów. Już się wznoszą wówczas k-ły z XII w., jak ś. Salwatora na Zwierzyńcu, ś. Augustyna tamże, ś. Jana w śródmieściu, ś. Marcina, ś. Floryana (po sprowadzeniu jego relikwij), ś. Mikołaja, a XIII w. dodaje świątynie: ś. Trójcy, N. Maryi Panny w Rynku, ś. Franciszka, ś. Marka, ś. Krzyża, Wszystkich Świętych, ś. Szczepana, ś. Wawrzyńca. W XII w. przybywają na Zwierzyniec Norbertanie i Norbertanki, w XIII Dominikanie, Franciszkanie, Kanonicy ś. Ducha de Saxia i drudzy od Pokuty zw. Markami. Obchód podniesienia z grobu kości ś. Stanisława gromadzi r. 1254 książęta z rodu Piastów; w tymże stuleciu ogląda K. ś. Jacka, bł. Wincentego Kadłubka, Czesława Odrowąża, Kingę, Salomeę, Jolentę, Bronisławę, świątobliwych Pasterzy Iwana Odrowąża i Jana Prandotę z Białaczowa, który wypłoszył stąd sektę Biczowników i założył najstarszy szpital ś. Ducha. Z odrodzeniem się Polski za Łokietka rozpoczynają się trzy wieki kwitnące w dziejach K-a. Pobyt dworu królewskiego, połączone z tem uroczystości i zjazdy (n. p. koronacye, zaślubiny, pogrzeby członków domu panującego) wpływają na wzrost liczby mieszkańców miasta i jego dobrobytu. R. 1320 rozpoczyna się budowa nowej (dzisiejszej) katedry, a w ciągu XIV w. przybywają k-ły: ś. Jakóba, Bożego Ciała, ś. Katarzyny (wszystkie 3 na Kazimierzu), ś. Jadwigi, ś. Ducha, ś. Anny, Nawiedzenia N. M. P. na Piasku, ś. Barbary, ś. Krzyża na Kleparzu. Kazimierz W. nadaje przywileje lokacyjne dwom miastom sąsiednim: Kazimierzowi (1335) i Klepa-

rzowi (1366), zakłada Akademię (1364), wznosi murowany pałac na Wawelu i w miejsce drewnianych k-ów ś. Michała i ś. Jerzego daje wymurować nowe; kościół Maryacki przerabia się i upiększa, przybywają zakony Augustyanów, Karmelitów (trzewiczkowych), Miechowitów, Benedyktynów słowiańskich i Klarysek. R. 1384 przybywa do K-a Jadwiga, córka Ludwika węgierskiego, i niebawem zapisuje się w dziejach miasta dobrymi uczynkami, łagodzeniem kary skazańcom, obdarowywaniem k-ów. Dzięki jej K. jest świadkiem r. 1386 jednego z najważniejszych w dziejach Polski zdarzeń: chrztu Władysława Jagiełły i jego ślubu z Jadwigą. Kończy się wiek XIV odnowieniem i uzupełnieniem Akademii Kazimierzowskiej (1400), która w ciągu następnego stulecia wyda największego ze swych uczniów: Mikołaja Kopernika.

Wiek XV to *felix saeculum Cracoviae*; jakoż żyją tu równocześnie śś. Jan Kanty i Kazimierz, błogosławieni: Szymon z Lipnicy, Izajasz Boner, Stanisław Kazimierczyk, Michał Gedroyć, Świętosław ze Sławkowa; ś. Jan z Capistrano głosi na Rynku Słowo Boże; przybywają zakony: Kanoników regul. lateraneńs., Braci Mniejszych (na Stradomiu), Paulinów, Duchaczek, Bernardynek, wznoszą się k-ły: ś. Macieja, ś. Bernardyna, ś. Agnieszki, ś. Leonarda, ś. Gertrudy, ś. Piotra na Garbarzach, ś. Maryi Magdaleny, śś. Jakóba i Filipa, ś. Walentego. Ważną pomocą dla uczniów Akademii są bursy: pierwsza na Wiślnej 1409, założona przez Isnera. Jan Długosz pisze *Dzieje Polski*, Wit Stwosz rzeźbi w. ołtarz do k-ła Maryackiego, Günther Zeiner drukuje pierwszą księgę (polac nie), a Świętopełk Fiol wytłacza 1491 książkę po raz pierwszy kirylicą. W osobie Zbigniewa Oleśnickiego pierwszy raz bp. krakowski wchodzi do ś. Kollegium krdlskiego. Obok tych pomyślnych dat zanotować należy i klęski publiczne: powódź 1475, trzęsienie ziemi 1403 i 1443; zaraza 1425, 1482 i 1496; pożar: 1407, 1454, 1455, 1463, 1473, 1475, 1476, 1492 i 1494. Wcześniej niż gdzieindziej na północy, pojawia się Renesans w K-ie. Już grobowiec Olbrachta wykuto w stylu Odrodzenia, a Zygmunt I r. 1519 rozpoczyna budowę jednego z najznakomitszych okazów tegoż stylu po za Włochami—kaplicy Wniebowzięcia w katedrze krakows. W K-ie mieszka cała plejada włoskich rzeźbiarzy, a zarazem i architektów w stylu odrodzenia. Kwitnie tu złotnictwo, którego prace rozchodzą się szeroko po świecie; była szkoła szklarzy witrażami barwnymi zdobiących k-ły. Miał K. w XVI i XVII w. cenionych organistów i organmistrzów, katedra utrzymuje sławnych dyrygentów kapeli. Przemysł dochodzi do artyzmu, odlewa się tu największy w Koronie i Litwie dzwon *Zygmunt* (1520). Kler pielęgnuje dalej nauki i sztukę i jest na czele ruchu umysłowego. Większa część mistrzów Akademii należy do stanu duchownego; kanonicy krakowscy oddają się studyom humanistycznym; Erazm Ciołek buduje sobie przy ul. Kanonicznej *magnificentissimum palatium* z rzeźbionemi obramieniami okien. Bp Konarski krząta się około podniesienia katedr uniwersyteckich i otacza się artystami, Piotr Tomicki jest jednym z najgorliwszych szermierzy humanizmu, proteguje naukę języków klasycznych i prawa rzymskiego, Zebrzydowski i Maciejowski gromadzą obok siebie ludzi uczonych i przodujących kulturą; w K-ie żyją uczeni, jak Andrzej Patrycy Nidecki, Kromer, Miechowita; mówcy, jak Piotr Skarga, Stanisław Sokołowski, Jakób Górski; tu Jakób Wujek tłumaczy na polskie Pismo Święte.— Powstają drukarnie będące na wysokości ówczesnej sztuki typograficznej i księgarnie ożywiony ruch z zagranicą utrzymujące. Niemieckie mieszczaństwo w K-ie spolszczyło się do tego stopnia, że zaczyna dopominać się polskich kazań w k-le maryackim, zaczem Zygmunt I r. 1536 „wysłuchawszy próśb pospólstwa i uważając to za uwłaczające, aby język cudzoziemski w najznakomitszym k-le miał pierwszeństwo," przenosi kazania niemieckie do ś. Barbary. Przy tym k-le zakłada (1584) Piotr Skarga *Bractwo Miłosierdzia Bogarodzice*, a niebawem potem *Bank Pobożny* udzielający bezprocentowych pożyczek na zastawy. Pod koniec XVI w, rozpoczyna Zygmunt III budowę k-ła śś. Piotra i Pawła dla niedawno przedtem osiadłych w K-ie Jezuitów, nadto w tym w. przybywają k-ły: ś. Zofii, śś. Szymona i Judy, św. Sebastyana, oraz klasz-

tory Augustyanek i Koletek. Uroczystą w XVI stuleciu dla K-a chwilą był wjazd hetmana Jana Tarnowskiego 7 listop. 1531 na czele zwycięzkich hufców z pod Obertyna. Cała ludność wylegla na powitanie i odprowadziła zwycięzców na Wawel, gdzie zdobyte chorągwie zawieszono przy grobie ś. Stanisława, obok chorągwi z pod Grunwaldu. Ważną chwilą, ale dla przyszłości niepomyślną było złożenie hołdu królowi polskiemu przez Albrechta pruskiego wywłokę-zakonnika 10 kwietnia 1525, gdyż rozpoczynało wzrost potęgi pruskiej.

Z niepomyślnych dla K-a w tym w. zdarzeń zapisać należy liczne pożary, nieraz groźne, np. 1527 i 1589; powodzie i zarazy—3 lipca 1593 Wisła tak wezbrała, że kościół ś. Bernardyna zalała ponad ołtarze. Zaraza 1543 miała zabrać 2,000 ludzi, ale cyfra ta zdaje się być przesadzoną. W r. 1549 wszczęli studenci awanturę ze służbą ks. Czarnkowskiego, w której zginął 1 student, a gdy proces się przewlekał i studenci nie mogli doczekać się ukarania służby, opuścili K. d. 4 czerwca w liczbie 6,670 udając się na obce uniwersytety lub do domów. Wprawdzie nowi studenci zajęli ich miejsca a i wychodźcy częścią wrócili, jednak wielu z nich było już przejętych nowinkami pratestanckiemi. Była to woda na młyn rewolucyi klnej, której zwolenicy już i przedtem byli w K-ie; w 2 połowie tego w. odbywa się synod protestancki i są napady na ich zbór i cmentarz, w które miesza się głównie rzesza studencka i pospólstwo. — Przeciąga się to do początków XVII w., aż dzięki w znacznej części wpływowi Jezuitów katolicyzm stanowczo bierze górę.

Dla historyi kłów krak. wiek to nader ważny, gdyż sporo ich w nim powstało; jak ś. Michała (gdzie dziś kryminał, k. mniejszy ś. Piotra na rogu ulicy Grodzkiej i Poselskiej, ś. Norberta, ś. Józefa, ś. Scholastyki, ś. Tomasza, ś. Rocha, ś. Urszuli, Niepokal. Pocz. N. M. P. na Wesołej, Bożego Miłosierdzia i drugi przy ul. ś. Jana (na miejscu zboru protestanckiego zw. Brogiem), ś. Kazimierza, N. M. P. Śnieżnej, ś. Franciszka Salezego, Zwiastowania. — Przybywają nowe zakony: Karmelici bosi, Bonifratrzy, Reformaci, Pijarzy, Misyonarze, Trynitarze, Wizytki, Dominikanki, Prezentki i Benedyktynki. Przeniesienie jednak rezydencyi króla i dworu do Warszawy (1609) jest początkiem upadku miasta. Pomimo założenia 1588 szkoły średniej, t. z. *classes* (dzisiejszego gimn. ś. Anny), poziom wykształcenia się zniża; profesorowie Akademii zajęci są sporami z Jezuitami o prawo otwierania szkół; studenci uniwersyteccy toczą bójki ze studentami jezuickimi —

Stanowcze chylenie się do upadku K-a rozpoczyna rabunek szwedzki i dwuletnia prawie ich gospodarka (1655—1657), potem drugi ich napad (1702), przyczem omal katedra nie spłonęła, i trzeci 1709. Za Augusta III wojska obce pięć razy K. zajmują. Od r. 1677 przez 4 lata morowe powietrze gubi przeszło 20,000 ludzi, a pożar 1719 niszczy południową część miasta. Czasu konfederacyi barskiej zajmują K. Rosyanie, Kleparz i Wesoła spalone. Po pierwszym rozbiorze zajmuje go Austrya, ale po 9 miesiącach zwraca, Kazimierz zaś dopiero 1776. Miasto które w XVI wieku liczyło 80,000 ludności, ma w r. 1791 (i to z Kazimierzem i Kleparzem razem) 19,213. Po insurrekcyi Kościuszkowskiej (24 marca 1794), tegoż samego roku 16 czerwca zajmują K. Prusacy i oddają go po 3 podziale Austryakom 5 stycznia 1796.

Z kłów w tym wieku przybywają tylko cztery: ś. Teresy, ś. Trójcy na Kazimierzu, Pijarów, Misyonarzy na Stradomiu i osiedlają się Siostry Miłosierdzia, oraz chwilowo Bazylianie, natomiast ustępuje (wskutek kasaty) Towarzystwo Jezusowe, Benedyktynki, Karmelici Bosi, a koniec w. XVIII i początek XIX, odznacza się zamknięciem lub i zburzeniem wielu k-łów (ob. niżej). Akademia krakows., która r. 1775 obchodziła z wielką uroczystością kanonizacyą ś. Jana Kantego, zostaje r. 1780 przez Kołłątaja zreorganizowana p. n. Szkoły głównej koronnej. Koniec w. XVIII jest punktem przesilenia w rozwoju K-a; odtąd powoli rozpoczyna się jego wzrost. Rządy austryackie znaczą się germanizacyą, ale trwały tylko do 15 lipca 1809, kiedy ks. Józef Poniatowski zajął K., który potem należał do Ks. Warszawskiego, jednak od r. 1815 zajmują go wojska rosyjskie. Kongres wiedeński tworzy z K-a i przyle-

głego terytoryum po lewej stronie Wisły Rzeczpospolitę pod opieką Austryi, Prus i Rosyi, z których pierwsza wciela ją d. 16 listopada 1846 do swego państwa. W tym stuleciu stan materyalny miasta się podnosi, Akademię się dźwiga, ruch umysłowy ożywia, powstaje Towarzystwo Naukowe, później przemienione w Akademią Umiejętności, Szkoła Sztuk Pięknych, od r. 1900 nosząca nazwę Akademii. W grobach królewskich znajdują spoczynek zwłoki ks. Józefa Poniatowskiego i Kościuszki. Zakłada się Towarzystwo Dobroczynności dające opiekę starcom i dzieciom, które też odziedziczyło fundusze różnych dawniej istniejących szpitali, ale też i rok 1810-ty wraca loża massońska, która pod koniec XVIII w. (jeszcze przed II rozbiorem) istniała i trwa do r. 1822. Sekta ta była w K-ie modną, i dla pomnożenia funduszów nie wybredną w przyjmowaniu adeptów, tak że wielu z nich nie zdawało sobie sprawy, co czynią należąc do loży; wpływ jej nie był zgoła dodatnim pod względem religijnym, zwłaszcza w epoce pod tym względem chłodnej. Senatowi Rzpl. krak. zawdzięczają lutrzy, że otrzymali na zbór kł. ś. Marcina (opustoszały po ustąpieniu Karmelitanek); senat także wolał dać zburzyć kł. Wszystkich Świętych, niż go odrestaurować. W XIX w., zwłaszcza w jego pierwszych dziesiątkach wymierają ostatni członkowie suprymowanych klasztorów, jako to: Kanonicy ś. Ducha de Saxia, Kanonicy od Pokuty, Trynitarze i Miechowici (z tych ostatni † 1874).

Klęską której ślady trwały lat kilkadziesiąt, był straszny pożar wszczęty 18 lipca 1850; zniszczył między innymi 4 k-ły i pałac bpów ozdobiony pędzlem Stachowicza za rządów bpa-poety Woronicza. Po r. 1860 rozwój miasta postępuje raźniej. Uniwersytetowi język polski przywrócony; na stolicy ś. Stanisława zasiada pasterz dyecezyi, którą przedtem długi czas administratorowie rządzili; z wzrostem ludności miasta zwiększa się liczba k-łów; jakoż przybywają nowe: Szarytek na Kleparzu i Kazimierzu, Jezuitów, Felicyanek na Smolensku, Służebnic Serca Jezusowego, Misyonarzy na Kleparzu i na Nowej-Wsi, kaplica na cmentarzu, Zmartwychwstańców, kościół Karmelitanek Bosych na Łobzowskiej i świeżo się buduje kł. Karmelitów bosych. Za przykładem k-ła maryackiego i katedry koniec w. XIX i początek XX odznacza się gruntowną i umiejętną restauracyą kilkunastu k-łów. Jezuici oraz Karmelici bosi wracają; Misyonarze i Siostry Miłosierdzia pomnażają swe siedziby; przybywają do K. Urszulanki, Córki Bożej Miłości, bawią tu dość długo Matki Miłosierdzia, póki się nie osiedlą w Łagiewnikach, zakładają swe domy trzy nowe Zgromadzenia polskie, t. j. Felicyanki, Nazaretanki i Służebnice Serca Jezusowego i powstają Zgromadzenia: męskie i żeńskie III Zakonu ś. Franciszka założone przez Brata Alberta (ob.), a niejeden dawny klasztor zaprowadza lub przyjmuje retormę, np. Kapucyni, Dominikanie, Franciszkanie, Duchaczki i świeżo Augustyanie i Pijarzy. Na krzesłach Akademii Umiej. zasiadają bpi (Krasiński, Likowski, Bilczewski) i kapłani, a ona sama ześrodkowuje polską pracę naukową, tak jak Akademia Sztuk Pięknych czyni z K-a ognisko sztuki polskiej. Uniwersytet Jagielloński powołuje na swe katedry uczonych ze wszystkich ziem dawnej Rzpl., które również są reprezentowane w gronie jego uczniów. Pracy umysłowej pomagają ogromnie liczne archiwa, biblioteki i muzea w tym okresie powstałe. Powstają coraz to nowe stowarzyszenia religijne i dobroczynne (np. Kongregacye Maryańskie i Towarzystwo ś. Wincentego a Paulo), naukowe, literackie, artystyczne; mnożą się gimnazya i szkoły ludowe; wśród wielu pożytecznych instytucyj spotyka się dwa ogromne zakłady: Dom ubogich fundacyi Ludwika i Anny Helclów dla nieuleczalnych i rekonwalescentów oraz Schronisko fund. ks. Aleksandra Lubomirskiego dla biednych chłopców, a także szpital nowy Braci Miłosierdzia. Dwie koronacye obrazów Matki Bożej (1883 i 1908), 8 wiekowa rocznica męczeństwa ś. Stanisława i trzechwiekowa rocznica kanonizacyi ś. Jacka (1894), pogrzeb powtórny Kazimierza W., Mickiewicza i wiele innych pogrzebów), wiec katolicki (1893); zjazdy naukowe i społeczne gromadzą Polaków zdaleka i zblizka. K. w ostatnich czterach dziesiątkach lat XIX w. był też schronieniem nietylko dla kilku wypędzonych ze swych siedzib zakonów, ale

i dla wielu kapłanów i wiernych prześladowanych za wiarę i wierność Kłowi. Ale prócz ludzi i myśli zacnych wysyłają czy znajdują tu swych zwolenników różne błędne teorye. A więc liberalizm wiedeński czepia się (1869) sprawy Barbary Ubrykownej (ob.) i urządza napaść na klasztory; wystąpienie Döllingera przeciw dogmatowi nieomylności wywołuje adres owacyjny, a prof. medycyny Gilewski inicyator tegoż, ma niebawem pogrzeb bez księdza, ale z krzyżem, niesionym przez świeckiego, obraz dziwnej a nierzadkiej u nas konsekwencyi.— W obronie zasad i praw K-ła występuje z całą siłą nauki i wymowy znakomity kaznodzieja Zygmunt Golian. — Na schyłku XIX w. zasady socyalistyczne jednają sobie zwolenników, organizujących się w stowarzyszenia o własnej prasie; temu przeciwdziałać mają za cel różne nowe stowarzyszenia i dzieła założone dla pracy społecznej w duchu chrześcijańskim.

Od kwietnia 1910 terytoryum K-a i jego ludność znacznie się powiększyła wskutek przyłączenia doń prawie wszystkich gmin sąsiednich podmiejskich.— Ludność jego wynosi 157,261, w tem więcej niż czwartą część tworzą Żydzi, protestantów około 1000. Ludność K-a należy do 14 parafij: 1) najstarszą i najmniej liczną jest katedralna; 2) N. P. Maryi, pochodzi z XII w., przed założeniem k-ła maryackiego parafialnym był ś. Trójcy; 3) Ś. Salwatora na Zwierzyńcu z XII-go wieku; 4) ś. Floryana naKleparzu z XII-go wieku; 5) ś. Mikołaja na Wesołej, z XII-go lub XIII w. 6) Wszystkich Swiętych z XIII w. przeniesiona pod tą samą nazwą w 1832 do k-ła śś. Piotra i Pawła; 7) ś. Krzyża z r. 1244; 8) ś. Szczepana z XIII w., w r. 1801 przeniesiona do k-ła Nawiedzenia N. P. M. na Piasku; sprawa jej wyniesienia stamtąd jest w toku; 9) Bożego Ciała na Kazimierzu: powstała z dwóch parafij: ś. Wawrzyńca założonej pod koniec XIII w. przy k-le tegoż ś. i przeniesionej do Bożego Ciała 1439, oraz z parafii ś. Jakóba założonej przy k-le tegoż ś. z początkiem XIV w.; z tej parafii część leżącą na Kazimierzu przeniesiono do Bożego Ciała wskutek zburzenia k-ła ś. Jakóba 1787; 10) ś. Anny z końca XIV w.; 11) ś. Michała na Skałce (data jej powstania nie znana); 12) ś. Norberta ob. grec.-rus. z 1808; 13) wojskowa; 14) wreszcie Dębniki i Zakrzówek leżące po prawej stronie Wisły należą do parafii w Podgórzu. Parafie te prócz 3 ostatnich należą do 2 dekanatów miejskich i są obsługiwane przez kler świecki z wyjątkiem parafii Bożego Ciała należącej do Kanoników regul. lateran., oraz parafii na Skałce należącej do Paulinów. Parafia ś. Norberta należy do dyec. przemyskiej gr-rus. Granice parafii w biegu czasu małym uległy zmianom, wskutek tego są różnej wielkości. Obok malutkich, jak katedralna (około 100 dusz) i Skałeczna (ok. 200) są bardzo rozległe, jak ś. Szczepana i ś. Mikołaja (każda przeszło po 20,000 dusz, a obie sięgają po za miasto) lub gęsto zaludnionych, jak parafia N. M. P. K-łów i kaplic publ. jest 50 i 1 kł. ob. gr.-rus., kaplic napół publicznych jest przeszło 20. Prócz księcia bpa (obecnie kardynała) i jego sufragana liczba kleru świeckiego wynosi 104 kapłanów o. ł., 2 ob. gr.-rus., 83 alumnów seminaryum duchownego. Zgromadzeń zakonnych męskich jest 14 w 18 domach, żeńskich 16 w 35 domach. Liczba zakonników wynosi 483=163 kapł. + 147 kleryków + 29 kler. nowic. + 144 braci.— Liczba zakonnic wynosi 829. (Por. Potkański Karol, *Kraków przed Piastami* (Rocznik k-ski I); Westberg Friedr., *Ibrâhims Ibn Jakubs Reisebericht über Slavenlande aus dem J. 965.* (Petersburg 1898); Piekosiński Franc., *Al-Bekri o Polakach*, K. 1900; Szujski i Piekosiński, *K. aż do początków XV w.*, K. 1878; Łuszczkiewicz Wład., *Najstarszy K. na podstawie badań dawnej topografii* (Rocznik krak. t. II); Zacharowski, *K.-biskupi* (Roczn. krak. t. VIII); Bąkowski Klemens, *Historya Miasta K-a* (*Bibl. krak.* nr. 6); tenże, *Parafie krak.* (tamże 1901); tenże, *Historya Kazimierza* (tamże 1903).

II. Kościoły i kaplice obecnie istniejące. 1) Katedra. Wbrew przypuszczeniu Naruszewicza, opinia prawdopodobniejsza wyznawana przedewszystkiem przez Wojciechowskiego katedrę krakows. mieści od samego początku na Wawelu, gdzie ją zaraz po utworzeniu bpstwa wystawił Bolesław Chrobry (chór z kamienna nawa z drze-

wa) p. w. ś. Salwatora. Gdy część jej drewniana r. 1025 spłonęła, rozpoczęto budowę nowej katedry od krypty ś. Leonarda w stylu romańskim do dziś dnia dochowanej. Kł. ten również romański budowanym był za Wład. Hermana (wówczas otrzymał za Patrona ś. Wacława) i za Bolesława Krzywoustego. Niszczony pożarami r. 1212, 1230 i 1306, za bpa Nankera ustąpił miejsca dzisiejszej katedrze. Wznosi się w kierunku na wschód; zdobią ją 3 wieże, z których po stronie południowej zowie się wikaryjską dla dzwonów tego imienia, wznosi się na pierwotnych fundamentach romańskich, a izba zasklepiona w najgłębszej jej kondygnacyi była do r. 1403 kapitularzem. Druga wieża zegarowa tworzy lewy róg frontowej ściany z pięknym nakryciem barokowem. Trzecią wieżę po stronie północnej k-ła przerobiono z obwarowań zamkowych na początku XV w., od dzwonu na niej (1520) zawieszonego zowie się zygmuntowską. Obecna katedra zbudowana w stylu gotyckim, do początku XVIII w. była pełna ołtarzów szafiastych; światło łagodziły witraże, a ściany zdobiły chorągwie i sztandary na nieprzyjacielu zdobyte. Z końcem w. XVII poczęto przerabiać kł. według stylu barokowego; podniesiono sklepienia ambitu (naw bocznych otaczających prezbiteryum) do wysokości sklepienia tegoż i nakryto je wspólnym dachem; płyty nagrobkowe brązowe tkwiące w pawimencie, przelano na świeczniki, tak, że katedra mieści w sobie okazy stylów od romańskiego, począwszy aż do greckiego renesansu Schinkla (kaplica Potockich). Bp Dunajewski rozpoczął restauracyę katedry od kaplicy zygmuntowskiej: którą dalej poprowadził bp Puzyna; główne prace restauracyjne ukończono na wiosnę 1901. Celem jej było z małymi wyjątkami utrwalenie *status quo ante*. Od strony północnej (od miasta) zasłania w znacznej części katedrę i skarbiec, wieża Zygmuntowska i mur forteczny mieszczący w sobie okna biblioteki kapitulnej, kapitularza obecnego oraz archiwum, od strony południowej (dziedzińca zamkowego) widać nawę główną z facyatą, oraz transept k-ła otoczonego kaplicami; wśród nich widnieją od razu dwie kopuły, jedna cała w złocistą łuskę karpią wieńczy kaplicę zygmuntowską, druga naśladownictwo poprzedniej wznosi się nad kaplicą Wazów stojącą na miejscu chóru kapłańskiego w pierwszej katedrze. Wchodzi się do k-ła po kilkunastu schodach portalem czarnym marmurowym (1640) zamykanym drzwiami obitemi blachą żelazną z monogramami Kazimierza W. Wnętrze ma 3 nawy przecięte krótkim transeptem, a otoczone 18 kaplicami powstałemi w pochodzie wieków. Na środku transeptu wznosi się kaplica ś. Stanisława, za nią presbiteryum dłuższe od nawy wielkiej. Po k-le ponad arkadami są porozwieszane gobeliny z historyą Jakóba patryarchy, wyrób brukselski z XVI w., dar bpa Małachowskiego, i drugie ze scenami z wojny trojańskiej, dar bpa Gębickiego. Kaplica ś. Stanisława w stylu barok. 1629 fundacyi bpa Szyszkowskiego, nakrywa ją kopuła złoconą łuską pokryta a podtrzymywana przez arkady oparte na 4 grupach kolumn metalowych obok marmurowych. Na nagłówkach kolumn są posągi brązowe 8 śś. Patronów polskich, a nad nimi na gzemsie 4 ewangeliści. Figury Patronów z bronzu wykonał J. Wurcelbauer w Gdańsku. Wewnątrz na mensie z marmuru mieszczącej w sobie relikwie ś. Floryana 4 aniołowie podtrzymują ogromną srebrną trumnę ozdobioną 10 płaskorzeźbionemi scenami z życia ś. Stanisława. Jest to czwarta z kolei trumna (pierwsza z 1253, druga z daru Elżbiety siostry Kazimierza W. gotycka, trzecia dar Zygmunta III, zabrana przez Szwedów) wykonana w Gdańsku, częścią z daru bpa Gębickiego. W tej trumnie w złotym relikwiarzu są relikwie ś. Stanisława. Na 4 filarach k-ła otaczających kaplicę ś. Stanisława, spotykamy czarne, marmurowe, barokowe nagrobki z bronzowemi popiersiami bpów: Marc. Szyszkowskiego, Piotra Gębickiego, Jana Małachowskiego i Kazimierza Łubieńskiego. Ołtarz wielki którym jest z kolei trudno wiedzieć. Z gotyckiego ołtarza dochowały się dwa skrzydła z tryptyku, obrazy krakows. malarzy z XV w., przedstawiające ś. Stanisława i ś. Wojciecha. Bp Samuel Maciejowski (1550) sprawił nowy ołtarz, który ustąpił znowu miejsca obecnemu z daru bpa Gębickiego, ciężkiemu, złocistemu, o stylu barokowym z obrazem Pana Jezusa na krzy-

żu, malowanym na srebrnej blasze. W miejscu dzisiejszego tronu bpiego był tron królewski, naprzeciw nad grobem Jadwigi był tron bpi. Wśród schodów do wielkiego ołtarza jest bronzowy pomnik Fryd. Jagiellończyka: płyta z przodu jest prawdopodobnie dziełem Piotra Vischera słynnego odlewacza z Norymbergi, arcydziełem zaś rysunku w guście Albrechta Dürera jest ryta postać kard. na wierzchu grobowca. Wracając do wielkich drzwi, zaraz po prawej ręce od wejścia jest pomnik Piotra Kmity marszałka w. k. (1553), poczem wpada w oczy polichromią ruską pokryta kaplica ś. Krzyża zbudowana przez Kazimierza Jagiellończyka i jego żonę Elżbietę. Po obu stronach wejścia 2 ołtarze z gotyckimi tryptykami ze skrzydłami malowanemi a środkami rzeźbionymi przez artystów cechu krakows. W ołtarzu Matki Bożej Bolesnej (koło nagrobka Kazimierza Jagiellończyka) ubiory osób są cennym materyałem do dziejów ubiorów w Polsce, a w obrazie 3 Króli są zdaniem niektórych portrety: Kazimierza W., Ludwika węgiers. i Władysława Jagiełły. Kaplica ta ma 2 pomniki: Kazimierza Jagiellończyka z czerwonego marmuru dłuta Wita Stwosza w stylu przekwitłego gotyku i bpa Sołtyka w stylu rokoko: na trumnie przedstawione jego porwanie do Kaługi. Pod tą kaplicą spoczywa Elżbieta „matka królów.“ Następną a pierwszą z południowej strony k-ła jest kaplica Różyców fundowana przez bpa Zawiszę z Kurozwęk († 1382), pierwotnie gotycka, przebudowana przez budowniczego i rzeźbiarza Jana Michałowicza z Urzędowa dla bpa Filipa Padniewskiego, którego pomnik w stylu odrodzenia znajduje się tutaj. W latach 1832 do 1840 przekształcona w stylu greckiego renesansu przez Piotra Nobile, kosztem Potockich (z Krzeszowic). W ołtarzu Chrystus na krzyżu pędzla Guercino de Cento malarza szkoły bolońskiej z pierwszej połowy XVII w. W kaplicy tej jest posąg Pana Jezusa dłuta Thorwaldsena i popiersia Julii Potockiej i syna jej Artura przez Teneraniego. W ścianie między tą a następną tablicą jest wspaniała płyta bronzowa w stylu przejściowym z gotyckiego w renesans, Piotra Kmity wojewody krak. († 1505). Dalej kaplica Szafrańców, inaczej *capella doctorum*, nazwana tak dlatego, że ostatni z Szafrańców, fundatorów tej kaplicy koło r. 1523 t. z. w około 100 lat po jej założeniu odstąpił jej patronat na rzecz Akademii i odtąd profesorowie jej tu się chowali. Leży tu Maciej Miechowita, Jakób Najmanowicz, rektor, obrońca praw Akademii. Odnowiona sumptem Radziwiłłów ma pomnik kard. Jerzego Radziwiłła, świeżo wzniesiony dłuta Welońskiego i witraże przedstawiający N. M. P. Ostrobramską rysunku Mehoffera, którego pędzla jest też polichromia tej kaplicy. Wyszedłszy z niej i minąwszy śliczny renesansowy pomnik Piotra Boratyńskiego († 1558), widzimy na lewo między filarami dzielącymi nawę wielką od bocznej sarkofag Wład. Jagiełły, w miejscu obranym sobie przez niego na grób. Postać jego rzeźbiona spoczywa pod baldachimem na 8 słupach; tumba w stylu gotyckim, a baldachim w renesansowym, ten ostatni sprawiony przez Zygmunta Starego. W r. 1753 przeniesiono ten pomnik do kaplicy ś. Krzyża, skąd czasu ostatniej restauracyi wrócono go na pierwotne miejsce. Naprzeciw niego, na miejscu, gdzie 164 lat pochowane były zwłoki ś. Stanisława t. j. aż do kanonizacyi, jest kaplica Niep. Poczęcia, inaczej zw. Wazów. Przed nią była tu kaplica śś. Piotra i Pawła, wzniesiona przez świątobliwego Jana Prandotę z Białaczowa, w której też go pochowano. Po wystawieniu na jej miejscu dzisiejszej kaplicy, pod którą Wazowie obrali sobie grobowiec, kości Prandoty schowano w murze nad wejściem. Jest ona w stylu barokowym z kopułą, wyłożona czarnym marmurem, z takiemiż tablicami odnoszącemi się do wszystkich członków rodziny Wazów spoczywających w grobie tej kaplicy. Ciężkie drzwi bronzowe odlane w Gdańsku przez Michała Weinholda 1673, sprawił bp Trzebicki. Boczne drzwi do k-ła dzielą kaplicę Wazów od kapl. Wniebowzięcia albo Zygmuntowskiej, zw. także: Jagiellońską, królewską, Rorantystów. Jest to jeden z najpiękniejszych arcydzieł renesansu z tej strony Alp. Na miejscu kaplicy fundowanej przez Kazimierza W. 1340, wybudował na zlecenie Zygmunta I mistrz z Florencyi Bartłomiej Berecci w latach

1519—1530 nową w kwadrat, z 4 wężami, pokrytą kopułą wspartą na bębnie, z latarnią. W kassetonach kopuły każda rozeta inna, tak samo, jak każdy ornament zdobiący ściany jest odmienny. Kute są one w kamieniu przez Jana de Cini ze Sienny, a w plecionce tych ornamentów są wspomnienia wypadków współczesnych, ciekawych i ważnych. Więc obok syren i delfinów widzimy wśród nich Indyanina z koroną piór na głowie, jako znak odkrycia Ameryki i tuż obok pamięć zwycięztw Polaków: jeźdzca tratującego nieprzyjaciela ubranego w ostro zakończoną czapkę z kołczanem na plecach. Ołtarz szafiasty, renesansowy, wewnątrz srebrny, arcydzieło norymberskiego złotnika Melchiora Bayr'a, był wykonany z polecenia Zygmunta Starego. Płaskorzeźby kute ze srebra, gdzieniegdzie złocone, przedstawiają sceny z N. Test. Zewnętrzną stronę skrzydeł pokrywają malowania artystów szkoły norymberskiej; obrazek zaś na predelli jest dziełem malarza szkoły florenckiej z XV w. Naprzeciw ołtarza 2 posągi, jeden nad drugim leżące: Zygmunta I i II, oraz naprzeciw wejścia pomnik Anny Jagiellonki, wszystkie 3 wystawione jej staraniem są dłuta podobno florenckiego rzeźbiarza Santi Guci. Kratę bronzową zamykającą wejście do kaplicy odlał znakomicie Serratius 1528 wedle rysunku Sebalda Singera z Norymbergi. Naprzeciw tej kaplicy sarkofag kr. Jadwigi z białego marmuru dłuta Antoniego Madejskiego, kosztem Karola Lanckorońskiego wzniesiony (1902). W dalszej kaplicy obraz ś. Joachima pędzla Hadziewicza i piękny renesansowy nagrobek bpa Jana Konarskiego († 1525) oraz ciężki barokowy bpa Konstantego Szaniawskiego († 1732); znajduje się ona na miejscu dawnej Poczęcia N. Panny, fundacyi Bodzenty bpa z 1351. Następna kaplica ś. Jana Chrzciciela, ma obraz jego malowany przez Wojc. Stattlera i pomnik barokowy bpa Zadzika. Tu miejsce ubierania królów w szaty koronacyjne. Sąsiaduje kapl. ś Jędrzeja (obraz jego malowany przez Salwatora Monosilio z Messyny) ma najdawniejszy zabytek renesansu w K-ie: pomnik kr. Olbrachta tu spoczywającego i drugi, również renesansowy bpa Choińskiego. Na ołtarzu w srebrnej trumience z daru kard. Puzyny relikwie bł. Wincentego Kadłubka, którego postać witraż tej kaplicy przedstawia. Naprzeciw niej w nawie pomnik Kazimierza W., z marmuru czerwonego a baldachim z białego, arcydzieło rozkwitłego gotyczyzmu, przedstawiające wiernie postać króla. W tumbie jego zwłoki, które po znalezieniu ich czasu restauracyi pomnika (1869) powtórnie tu z wielką uroczystością pochowano. Narożna kaplica zbudowana przez Jana Grota, świętobliwego bpa krak. r. 1344 p. w. ś. Jana Ewangelisty, miała ongi drzwi na dziedziniec zamkowy i tędy rodzina królewska do k-ła przybywała. Przerobił tę kaplicę Sylwester Ożarowski podkomorzy kor. 1522, a w r. 1758 Andrzej Załuski bp krak. odnowił ją w stylu rococo i poświęcił śś. Młodziankom. Jest tu pomnik Jana Grota, postawiony 1767, piękny renesansowy pomnik kasztelana Walent. Dembinskiego, a nad portalem statua bpa Załuskiego, wreszcie tablica Jana Pawła Woronicza, który tu spoczywa. Tu także ma tablicę jego poprzednik, Andrzej Gawroński (kard. Dunajewski leży w grobie w nawie wielkiej przed kapl. ś. Stanisława). Wychodząc z kapl. Grota mamy przed sobą perspektywiczny widok nawy okrążającej ołtarz wielki, zakończonej ołtarzem Wszystkich Świętych, w którym cudowny Krucyfiks. Przytykają do niej (od strony wschod. k-ła) trzy kaplice. Pierwsza, ś. Tomasza Kantuaryjskiego istniała już 1391, lecz ją bp. Tomicki kazał Bartłomiejowi Berecciemu na grób dla siebie przerobić i ma tu piękny, wspaniały renesansowy nagrobek. Ołtarz czarny marmurowy z obrazem Trzech Króli sprawił 1591 Jan Piotrowski kan. krak. Zamyka tę kaplicę ciężka krata mosiężna z herbem Ciołek, przeniesiona tu z kaplicy Maciejowskich po złupieniu poprzedniej kraty przez Szwedów 1702 r. Następuje najstarsza i największa kaplica Ciborium, albo Narodzenia N. M. P., albo mansyonarska, albo Batorego. Fundacyi Nankera, miała niegdy 4 ołtarze. Dzisiejszy z czarnego drzewa, srebrem wykładany, fundował Wojciech Serebryski kan. krak., dobrodziej szczodry tutejszej katedry. Ma ta kaplica piękne sklepienie gotyckie, a w oknach witraże z obrazami ś. Anny i ś

Stefana, oraz wspaniały duży pomnik Stefana Batorego, dłuta Santi Gucci z czerwonego marmuru i białego kamienia w stylu późnego renesansu. Wraz z monumentem postawiła Anna Jagiellonka śliczne z czerwonego marmuru stalle z orłem polskim w ścianie między dwoma wejściami do tej kaplicy. Skromna tablica oznajmia, że spoczywa tu także Elżbieta Pilecka trzecia żona Wład. Jagiełły. Jest tu wreszcie nagrobek ze śpiżu Jana Zbąskiego dziekana kat. († 1541) i drugi marmurowy Bernarda Wapowskiego historyka. Kaplica ta ma na piętrze galeryą połączoną z pałacem królewskim, gdyż tu królowie chodzili na Mszę ś. W następnej kaplicy ś. Katarzyny jest pomnik Gamrata, sprawiony przez Bonę, dzieło Jana Maryi Padovano. Kaplica ta fundacyi bpa Piotra Wysza z r. 1397 była w stylu barokowym przebudowaną przez kar. Jerzego Grochowskiego w 1659. W nawie bocznej, za w. ołtarzem, naprzeciw kaplicy Ciborium są 2 pomniki z czarnego marmuru, z gipsowemi ozdobami, sprawione w XVIII w. przez kapitułę Janowi III i Michałowi Korybutowi, obok skromna tablica uwiecznia datami statystycznemi prace pasterskie świętobliwego Tomasza Oborskiego sufragana krakows. (ob.). W ołtarzu ś. Wacława między drzwiami do kaplicy. Ciborium piękne antependium z mozajki florenckiej. Między kaplicą ś. Katarzyny a wejściem do zakrystyi (przerobionej z nankerowskiej kaplicy ś. Małgorzaty) jest wspomniany ołtarz cudownego Krucyfiksu fundacyi kard. Lipskiego. O Krucyfiksie jest tradycya, że przemówił do król. Jadwigi; jest czarny umieszczony na srebrnej blasze z daru Serebryskiego, u stóp wisi strzemię w. wezyra, zdobyte pod Wiedniem i na znak zwycięstwa posłane przez Sobieskiego królowej Marysieńce. Naprzeciw ołtarza, w ścianie zewnętrznej prezbiteryum wmurowana tablica bronzowa Stanisława Borka, kan. kat., szczodrego dobrodzieja uczącej się młodzieży krakows., która po dziś dzień z jego fundacyi korzysta. Obok najstarszy pomnik w katedrze, bo jeszcze w pierwszej połowie XIV w. wzniesiony kryje w sobie zwłoki Wład. Łokietka. W stylu wczesno-gotyckim ma na tumbie w arkadkach 28 figurek przedstawiających boleść wszystkich stanów po zgonie króla. Baldachim pierwotny nad grobem się nie dochował, ale z jego fragmentów dorobiono podczas ostatniej restauracyi nowy. Ten pomnik pamiętny nauką daną przez Szymona Starowolskiego Karolowi Gustawowi w słowach: *Deus mirabilis, fortuna variabilis.* W nawie północnej pierwsza kaplica od zakrystyi jest Zebrzydowskich. Ufundowana 1335 przez Marcina kan. krak., ku czci śś. Kosmy i Damiana, odnowiona przez bpa Andrzeja Zebrzydowskiego, mieści jego wspaniały renesansowy monument i skromny nagrobek wojewody Mikołaja, fundatora Kalwaryi. Świeżo wzniesiono tu w niszy obramionej pięknymi tassetenami, gustowny nader w stylu odrodzenia, z różnorodnych marmurów, ołtarz z figurą Serca Jezusowego. Równie jak i ta szczupłą jest następna kaplica ś. Wawrzyńca, fundacyi Jarosława Skotnickiego r. 1339, przerobiona przez Stanisława Skarżewskiego w XVII w. W ołtarzu Boże Narodzenie pędzla Janowskiego, a w ścianie bronzowa płyta nagrobkowa Tomasza Rożnowskiego kan. † 1540. Dalsza kaplica Lipskich p. w. śś. Mateusza i Macieja, ma pomniki barokowe obu bpów krak. z tej rodziny. Naprzeciw kapl. Lipskich w ścianie zewnętrznej presbiteryum wmurowano kopię obrazu Matejki: Sobieski pod Wiedniem. Jest to płaskorzeźba w śrebrze Józefa Hakowskiego, dar Artura Potockiego. Za kapl. Lipskich jest kaplica ufundowana przez bpa Floryana z Mokrska p. w. ś. Tomasza ap. a przebudowana przez bpa Samuela Maciejowskiego i ozdobiona przez kard. Bernarda M. W ołtarzu cudowna Matka Boska Śnieżna, obraz przywieziony z Rzymu przez Samuela Maciej., którego pomnik naprzeciw ołtarza należy do najpiękniejszych dzieł sztuki w stylu odrodzenia. W sąsiedztwie tej kaplicy jest wejście po schodach do kapitularza, a stąd do archiwum i biblioteki oraz na chór muzyczny i wieżę zegarową. Wejście to przerobione r. 1780 z 3 kaplic: ś. Mikołaja, ufundowanej w XII przez Mikołaja Strzemieńczyka wojew. krak., śś. Młodzianków, fundacyi Hińczy z Rogowa kaszt. sandomiers. (1465) pod dawniejszą kapl. ś. Stanisława. Dziś w ścianie katedry, gdzie dawniej były 2

ostatnie kaplice, jest pomnik sufragana Franciszka Potkańskiego oraz duży pomnik marmurowy z mosiężną postacią And. Trzebickiego. Dalej za tablicą ku pamięci Jana Długosza jest pod wieżą zegarową od r. 1876 kaplica Czartoryskich dawniej przed r. 1420 kapitularz, który tu był w XV i XVI w. Ołtarz szafiasty rzeźbiony pochodzi z kaplicy kr. Olbrachta, stąd dostał się do Rudawy, wsi kapituły katedr. pod Krakowem. Zawiera on w środkowej części Chrystusa na krzyżu, przed którym klęczy Olbracht: na drzwiach sceny z Męki Pańskiej. Na lewo od wejścia głównego, po stronie zachodniej, jest kaplica ś. Trójcy wzniesiona w stylu gotyc. około 1456 przez Zofię, czwartą żonę Wład. Jagiełły, przyozdobiona malowidłami ruskiemi. Odrestaurowana przez bpa Piotra Tylickiego, który tu sobie za życia nagrobek wystawił, znowu popadła w zaniedbanie, aż w XIX w. odnowiona przez Lanci'ego w stylu niby gotyckim, otrzymała pomnik Anny z Tyszkiewiczów Wąsowiczowej, dłuta Tadelini'ego. Niedawno funduszem ks. K. Lubomirskiej przywrócona przez Odrzywolskiego do pierwotnego wyglądu pod względem konstrukcyi, ściany pokryte mnóstwem scen i figur streszczających dzieje Polski przez Włodzimierza Tettmajera. Podczas restauracyi katedry umieszczono tu pomnik Włodzimierza Potockiego, dłuta Thorwaldsena a w podziemiach odkryto trumny bpa Tylickiego i król. Zofii, której szczątki 7 czerwca 1902 przełożono do nowej trumny, umieszczonej w tym samym grobie. Przy wejściu do kaplicy tabliczka marmurowa oznacza miejsce pochowania serca Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Wreszcie r. 1906 w arkadzie nawy lewej (od wejścia) naprzeciw sarkofagu Wł. Jagiełły wzniesiono pomnik Wład. Warneńczykowi dłuta Madejskiego. Pod baldachimem na różnobarwnej marmurowej tumbie spoczywa postać młodego króls, w koronie drogie kamienie. Całość wywiera przejmujące wrażenie.

Pod k-łem znajdują się groby królewskie w krypcie ś. Leonarda połączonej z grobami Wazów i Jagiellonów. Romańska krypta, to najstarszy dochowany w K-ie przybytek klny. 8 kolumn z kapitelami kostkowymi dzieli tę kaplicę podziemną, sklepioną krzyżowo na 3 nawy. Od zachodu półokrągła absyda, a w niej romański ołtarz według rysunku Violet le Duca. W oknie witraż przedstawiający ś. Leonarda, według projektu Matejki. Przy ołtarzu krzyż procesyonalny romański, dar kard. Ledóchowskiego. Kryptę tę uporządkowano i przeznaczono na pomieszczenie trumien pod koniec XVIII w., a w latach 1873 do 1877 odrestaurowano wraz z innemi grobami. Są w niej następujące sarkofagi: ks. Józefa Poniatowskiego marmurowy, Kościuszki kamienny, takiż Maryi-Kazimiery, wszystkie w stylu *empire*; Sobieskiego (sprawiony przez Stanisława Augusta) i Michała Wiśniowieckiego (sprawiony przez ces. Franciszka Józefa) w stylu barokowym. Dalej są tu trumny cynowe, artystycznie wykonane w stylu barokowym, z płaskorzeźbami złoconemi, Władysława IV i Cecylii-Renaty, oraz ich dzieci: Maryi-Anny i Zygmunta-Kazimierza. W dalszym sklepie grobowym na lewo są trumny: Zygmunta III barokowa, i późno-renesansowe obu jego żon: Anny i Konstancyi. Nadto leżą tu jego synowie: Kard. Jan-Albert i Aleksander-Karol, oraz córka Anna-Marya, wreszcie August II. Na prawo nowo wykuta krypta na sarkofag Stefana Batorego, na którym jest jego dobry portret pod szkłem. W grobie następnym (pod kaplicą Wazów) wznosi się na środku kamienny barokowy sarkofag Jana Kazimierza, a pod ścianami trumny cynowe Zygmunta-Augusta i Anny Jagiellonki, obie w czystym stylu odrodzenia. W ostatnim nakoniec sklepie znajduje się pod kaplicą Jagiellońską, wspaniały renesansowy sarkofag kamienny Zygmunta Starego; ogółem w grobach królewskich spoczywa 24 osób. Prócz tych i wspomnianych przy opisie tablic leżą jeszcze w katedrze: Anna cylejska w nawie południ. naprzeciw kapl. Szaniawskiego, oraz niewiadomo gdzie: Bolesław Kędzierzawy, Kazimierz Sprawiedliwy i Leszek Biały. Naprzeciw kaplicy Lipskich jest wejście do osobnej krypty ze zwłokami Mickiewicza, pochowanemi tu 4 lipca 1890.

Skarbiec katedralny mieści się w sali gotyckiej za zakrystyą, wzniesionej w latach 1471—1488, obecnie świeżo pomalowanej przez Mehoffera w stylu

secessyjnym. Po pożarze z r. 1212 z którego nic nie ocalało, zaczęły się gromadzić rzeczy liturgiczne, bogate, w wielkiej ilości, gdyż niektóre kaplice miały swe osobne inwentarze, ale Jan Kazimierz na potrzebę Ojczyzny trzy razy stąd czerpał, a na żądanie Kościuszki także nie mało stąd wydano. Wprawdzie najcenniejsze rzeczy ukryto na Szląsku przed inkursyą szwedzką, jednak, co zostało, Szwedzi złupili 1656; później na opłacenie kontrybucyi szwedzkiej r. 1713, a rosyjskiej 1763 i 1770 sprzedała kapituła sporo pereł i drogich kamieni, oraz w r. 1807 trochę srebra na opłatę podatku Austryakom od tegoż. Z tego co się zostało po tych stratach i co po r. 1807 przybyło, składa się zawartość skarbca. Najstarszym jego zabytkiem to kopia włóczni ś. Maurycego ofiarowana przez Ottona III Bolesławowi Chrobremu r. 1000. Dalej relikwiarz srebrny w kształcie czworograniastej skrzyneczki z nakryciem w formie ściętej piramidy, nazewnątrz wypukłe rzeźby i napis arabski. Pochodzi z X—XII w. Szklanny kubek, na nim wyrznięte figury orła i lwa w stylu romańskim z XIII w., osadzony na postumencie srebrnym, ma pochodzić od ś. Jadwigi szlązkiej; Infuła ś. Stanisława, Racyonał (ob.) szyty przez Jadwigę. Drugą pamiątką po niej, to szkatułka misternie rzeźbiona z kości słoniowej. Z w. XV jest krzyż cyprysowy, obity blachą złotą, misternie rzeźbiony w stylu bizantyjskim, kamieniami wysadzany, dar Kazimierza Jagiellończyka. Relikwiarz darowany przez Zofię, żonę Wł. Jagiełły, mieści w sobie głowę ś. Floryana, na zewnątrz we framugach pod ostrymi łukami figury bpów i aniołów. Relikwiarz na głowę ś. Stanisława dar Elżbiety i synów jej: Olbrachta i Fryderyka, szczerozłoty, rzeźba Marcina Marcinka, złotnika Zygmunta I: ma rzeźbionych 8 scen z żyś. Stanisł., każda nakryta ostrołukowym baldaszkiem; relikwiarz ten bogato kamieniami sadzony. Infuła Tomasza Strzempińskiego z połowy XV w., kształtem gotycki, ma na tle ornamenta renesansowe. 2 kielichy z XV w. Krzyż gotycki procesyonalny nabyty w Sewilli przez Pelagię Branicką. Ornat z daru Piotra Kmity, na nim krzyż złożony z 8 obrazów z życia ś. Stanisława wypukło haftowanych, arcydzieło sztuki hafciarskiej. Z XVI w. w stylu odrodzenia są: śliczny mały relikwiarz złoty z relikwią ś. Zygmunta, dar Zygmunta I z 1525, kielich z daru Samuela Maciejowskiego, miecz złamany na pogrzebie Zygmunta Augusta, a darowany mu przez Pawła III, miednica srebrna pozłacana z nalewką, grawirowana, niegdyś Krzysztofa Chodkiewicza. Z w. XVII jest dość zabytków: szczerozłoty kielich zdobny w drogie kamienie i emalią, dar Zygmunta III; złota monstrancya Gębickiego i srebrny tegoż pastorał, dwie monstrancye: Oborskiego i Dąmbskiego, relikwiarz na rękę ś. Stanisława i drugi na rękę ś. Floryana, pastorał Małachowskiego, infuła bardzo kosztowna i ornat And. Lipskiego, kapa z kapturem, na którym orzeł biały, sprawiona przez Trzebickiego do koronacyi Eleonory Wiśniowieckiej, obecnie używana do rezurekcyi. Z XVIII w. kielich szczerozłoty Sołtyka i róża złota dar Klemensa XII dla Maryi Józefy żony Augusta III; pałasz ks. Józefa Poniatowskiego; z XX w. 3 piękne kielichy, dary kanoników: Sobierajskiego, Gawrońskiego i Spisa, oraz wiele innych przedmiotów i aparatów cennych. Obok kapitularza świeżo ozdobionego herbami pasterzy krakowskich i obrazami Patronów polskich przed restauracyą katedry znajdujących się w małych ołtarzykach pod filarami, jest biblioteka i archiwum kapitulne, obecnie bardzo starannie porządkowane. Oprócz cennych rękopiśmiennych źródeł historycznych, przechowuje się wiele ksiąg z malowaniami miniaturowemi. Najstarszym takim zabytkiem jest Ewangielarz t. z. emmeramski, malowany w Ratysbonie u Benedyktynów, w klasztorze ś Emmerama między r. 1099 a 1101 dla Henryka V, późniejszego cesarza. Księga ta dostała się do Polski za pośrednictwem Judyty, drugiej żony Wład. Hermana. Podziw wzbudzają też 3 graduały pergaminowe, ogromne, o-

prawne w deseczki dębowe, pokryte grubą skórą, okute mocno, sprawione staraniem kr. Olbrachta.

Z dzwonów katedralnych największy Zygmunt; odlewał go w Krakowie 1520 Jan Bohem Norymberczyk; jest on 16-ym w ogóle, a 14-ym co do wielkości wśród dzwonów świątyń katol. Ma 8 m. dolnego obwodu, a 2 m. 7 dm. średnicy; do poruszenia go trzeba 8 ludzi; innych jest siedm, a gdy odezwą się wszystkie, tworzą całą oktawę głosów, lecz nikną wobec Zygmunta. Kler katedralny liczył dawniej około 150 osób, obecnie 15, t. j. 9 kanoników, 4 wikaryuszów, będących nadto mansyonarzami, psałterzystami, spowiednikami i kaznodziejami; proboszcz kaplicy królewskiej i kapelan kaplicy Potockich. Do posług są t. z. świątnicy, pochodzący ze wsi tej samej nazwy pod K-em. (Por. Łętowski Ludwik, *Katedra na Wawelu*, K. 1859; Wojciechowski Tad., *K-ł katedralny w K-ie*, 1900; Bryl Jan, *O katedrze na Wawelu*, 1896; Cercha Stan., *Kilka słów o pomniku Zygm. w katedrze*, Kraków 1901; Muczkowski Józ. (senior), *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej*, K. 1851; Polkowski Ignacy, *Dawne relikwiarze katedry krakowskiej*, K. 1881 roku; tenże, *Skarbiec katedralny na Wawelu*, K. 1882; tenże, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakows.*, K. 1884; Przeździecki: *O włóczni zw. ś. Maurycego*, Warszawa 1761; Tomkowicz, *Katedra na Wawelu i jej obecna restauracya*, K. 1901; Grabowski, *Groby królów polskich*, Kr. 1835 i 1868; Hoszowski, *K-ł katedralny, jego instytucye, szkoły, starożytnicze szczegóły życia i obyczajów wyższego kleru, wreszcie dawni mieszkańcy na Wawelu*, Kraków 1881; Kopera Feliks, *Katedra na Wawelu, jej przeszłość i obecna restauracya*, K. 1901; Korczyński Kassyan, *Katedra krakows.*, 1768, wyd. 2, Cieszyn 1859; Lanckoroński Karol, *Nieco o nowych robotach w katedrze na Wawelu*, Wiedeń 1902; Lelewel, *Grobowe królów pols. pomniki*, Poznań 1856; Szujski, *O miniaturowym kodeksie XI w. kapituły krak.* (*Sprawozdanie Komisyi hist. sztuki* t. I); Polkowski, *Najdawniejszy kodeks pargaminowy katedry krak.*, 1879; *Gobeliny katedry krak.*, 1879; *Krzyż złoty na Wawelu*, Warszawa 1881; *Relikwiarz ś. Stanisława na Wawelu*, K. 1881; *Sprawozdanie o drugim dziale ksiąg archiwum kapituły kat. krak.*, K. 1885; tenże, *Grób i trumna ś. Stanisława*, K. 1888; *Wawel: Katedra, Zamek, biskupstwo*, K. 1781; Starowolski, *Vitae Antistitum cracoviens. tit. Maiestas*; Abraham, *Początki biskupstwa i k-ła katedralnego w K-ie* (*Rocznik krakowski* t. IV).

2) K-ł archiprezbiteryalny Najśw. P. Maryi. Kł. to *par excellence* krakowski, bo mieszczaństwo krakowskie ozdobiło i uposażyło go, w nim swe nabożeństwa odprawia, tu po śmierci się chowało. Pierwszy, drewniany kł fundował 1226 bp Iwo Odrowąż, przenosząc tu parafię od ś. Trójcy. Z drugiego murowanego dotrwały tylko niższe części wież i szyja między niemi. Reszta k-ła jest dziełem drugiej połowy XIV w., a kaplice dobudowano w XV i XVI w. Wyższa wieża, t. z. maryacka, przeszło 81 m. wysokości, jest najwyższą w K-ie i tworzy jedną z jego cech charakterystycznych. Przechodząc w górze w ośmiobok, ma piękne, oryginalne, gotyckie nakrycie, ułożone w XV w. pod wpływem swojskich wzorów budownictwa drewnianego; jest nią ostra piramida uwieńczona 8 wieżyczkami. W pierwszej połowie XVIII w. archiprezbyter tegoż k-ła, Jacek Łopacki przekształcił jego wnętrze w duchu późnego baroka i wzniósł przy filarach marmurowe ołtarze w tym stylu. W latach 1889—1891 dokonana restauracya k-ła (w znacznej części hojnością ks. Juliana Bukowskiego) przywróciła jej charakter gotycki i pokryła ściany polichromią według rysunków Matejki; głównymi jej motywami to zastęp barwnych modlących się aniołów, którzy trzymają wstęgi z inwokacyami litanii loretańskiej, oraz herby i godła odnoszące się do historyi K-a, którego kł Maryacki jest główną farą. Nad w. ołtarzem są 3 wielkie witraże, wykonane sposobem mozaiki, pochodzące przeważnie z XV w. Przedstawiają one sceny z Pisma ś.; do nich przybyły dwa nowe, oraz jeden nad chórem muzycznym w podobnym stylu. Widok wnętrza k-ła przedstawia się na-

der wspaniale, gdyż pod względem wysokości sklepień i rozmiarów należy do najbardziej imponujących w Polsce. Najznakomitszym zabytkiem sztuki w tej świątyni jest gotycki, szafiasty w. ołtarz, arcydzieło Wita Stwosza z lat 1477—1489. Gdy tryptyk otwarty, to scena środkowa przedstawia zaśnięcie N. P. Maryi w otoczeniu 12 Apostołów, a na skrzydłach płaskorzeźby, po 3 na każdym przedstawiają: Zwiastowanie, Boże Narodz., Poklon 3 Króli, Zmartwychwstanie, Wniebowst. i Zstąpienie Ducha ś. Na zamkniętej szafie widzimy 12 płaskorzeźb z Męki Pańskiej i życia N. M. P. Nad mensą wyrzeźbione drzewo genealogiczne Jessego, a grupa figur u szczytu ołtarza wyobraża koronacyę Matki Bożej oraz postać ś. Wojciecha i Stanisława. Na mensach kamiennych gotyckich 2 ołtarzyków obok w. ołtarza jest z jednej strony obraz Matki Bożej Łaskawej, którego kopia znajduje się na murze północnym zewnątrz k-ła, a z drugiej obraz staroniemieckiej szkoły: Nawrócenie ś. Pawła. Obok w. ołtarza pomnik marmurowy Betmana, prawdopodobnie Seweryna żupnika wielickiego, co podczas pożaru uratował r. 1510 żupy, oraz bronzowe tablice dwóch Salomonów (mieszczańska rodzina krakows.) i płyta gotycka Łukasza Noskowskiego lekarza † 1532. Balustradę przed w. ołtarzem zamykają bronzowe drzwi, piękne dzieło odlewnictwa z XVII w. Stalle z XVI w. mają rzeźbioną, malowaną i złoconą historyę życia N. M. P. W pobliżu tęczy wspaniałe, wysokie pomniki renesansowe Montelupich i Cellarych. Narożnik nawy głównej pod tęczą zajmuje gustowny renesansowy ołtarz Ciboryum, okryty płaskorzeźbami z marmuru, które wykonał Jan Marya Padovano 1555. Do tabernaculum umieszczonego w górze ołtarza z boku idzie się po schodach marmurowych zamykanych ciężkiemi bronzowemi drzwiczkami: na jednych orzeł polski, na drugich herb K-a. Obok ołtarza Ciborium w bocznej nawie ołtarz Krucyfisu cudownego. Na tle srebrnem, na drewnianym krzyżu umieszczona postać Chrystusa, znakomitego dzieła sztuki niewiadomego mistrza (Kopera przypisuje go Stwoszowi), z epoki przejścia gotyku w renesans. Nie wiedzieć co pierwej i co bardziej podziwiać w tem dziele, czy techniczną stronę wykonania, czy przymioty ducha tą rzeźbą wyrażone. U stóp krycyfiksu trumienka z relikwiami św. Teodora męcz. W sąsiedniej kaplicy ś. Jana Nepomucena, mającej pomnik Hieronima Kaysiewicza, spoczywają książęta z piastowskiej rodziny: Mikołaj na Raciborzu i Kazimierz na Oświęcimiu i Zatorze z końca XV w. W kaplicy Aniołów Stróżów na piętrze nad kruchtą południową obrazy Hansa Suesa Kulmbacha przedstawiające sceny z życia ś. Katarzyny. Następuje kaplica ś. Walentego mająca w ołtarzu duży obraz w bogatej sukience Matki Bożej Ostrobramskiej i okazały renesansowy pomnik Marcina Leśniowolskiego, kasztel. podlaskiego † 1593. W kaplicy pod mniejszą wieżą obraz Matki Bożej Częstochowskiej w kosztownej sukience, łaskami słynący, i bronzowy pomnik (pod oknem) Erazma Danigiela † 1624 r. Z kaplic po przeciwnej stronie k-ła wymienić należy: Loret (Szembeków) otoczony śliczną balustradą mosiężną z obrazem łaskami słynącym Matki Bożej, malowany przez mistrza niepospolitego; obok kaplica Bonarów z ich pomnikami, znakomitym okazem odlewnictwa z metalu z pierwszej połowy XVI w.; tu także przeniesiono niedawno ogromną brązową płytę Emerama Salomona, starosty i żupnika drohobyckiego † 1504 r. Następna kaplica ś. Wawrzyńca należała do sławnej rodziny Turzonów. Opodal dwa nowe pomniki: bronzowy Pawła Popiela, zasłużonego w sprawie restauracyi k-ła, prezesa tegoż dozoru i ks. Marceliny Czartoryskiej ofiarnej jałmużnicy. Na jednym z filarów pomik Jana Leopolity, prof. Akademii, który był też kapłanem k-ła maryackiego † 1572. Rzeźba ta przedstawia go w rogatym birecie z długą brodą, typ duchownego z czasów Zygmunta Augusta. Nawę boczną lewą (od wejścia głównego) zamyka ołtarz ś. Stanisława, bogato rzeźbiony i złocony w stylu odrodzenia. Obok nad chrzcielnicą wielką z cyny odlaną w XV w. duży obraz N. M. P., dany przez braci Gawrońskich r. 1599 pokutujących za mężobójstwo w tym k-le dokonane. Pod chórem wielkim spotykamy stalle radzieckie, kunsztowne wyroby stolarskie XVI i XVII w., gdzie Rada Miejska zasiada na uroczystych nabożeństwach.

Niezmiernie bogatym jest skarbiec klny. Z relikwiarzy wymieńmy duży, ciężki srebrny, zawierający znaczną cząstkę Drzewa Krzyża ś. i czasteczki kolumny biczowania, Gwoździe, Ciernie i Purpury Pańskiej. Dalej relikwie ś. Anny, ś. Walentego, ś. Sebastyana, ś. Homobona (patrona krawców), ś. Maryi Magdaleny, ś. Karola Boromeusza (część jego szaty i list własnoręczny). Są 2 kielichy złote i z górą 40 srebrnych, figurka N. M. P. z jednej sztuki koralu na blasze srebrnej koralami sadzonej, dar Maryi Józety, żony Augusta III; paramentów jest około tysiąca, wśród nich wiele bardzo cennych, n. p. aparat daru Anny Bajerownej mieszczki z XVII w., lub garnitur prymasa Komorowskiego. Zakrystya malowana w XVIII w. przez Molitora, jest urządzona wzorowo. Proboszcz tego k-ła od XV w. zwany archiprezbyterem ma prawo używania pontyfikaliów. Są tu kollegia Wikaryuszów, dwu spowiedników, mansyonarzy i psałterzystów; z powodu kilku wakansów jest obecnie tylko 9 kapłanów. Tu pracowali: świątobliwi Świętosław ze Sławkowa pochowany przed w. ołtarzem i Szymon Białogórski, pielgrzym do Palestyny i Kompostelli † 1 lutego 1615, Powodowski Hieronim (ob.), Górski Jakób, Zellner Krzysztof (ob.), Wargocki Andrzej (ob.), Łancucki Wincenty (ob.), Golian Zygmunt (ob.), Łopacki Jacek (ob.), Serwatowski Waleryan (ob.), Wierciszewsk iWładysław (ob.) i w. in. (Por. Gąsiorowski Wilhelm, *Kł. archiprezbiteryalny N. P. M. w K-ie*, K. 1878; Łuszczkiewicz, *Do dziejów restauracyi kła N. P. M.*, K. 1889; tenże, *O treści rzeźb ołtarza w. k-ła N. P. M.*, K. 1868; tenże, *Restauracya wnętrza prezbiteryum k-ła N. P. M.*, Popiel Paweł, *Sprawozdanie z restauracyi k-ła Maryackiego*, K. 1890; Miłkowski, *K-ł N. P. M*, w *Kalendarzu katol. krakows.* z 1882; *Rocznik krak.* t. I (o cudownym krucyfiksie str. 25); Kopera, *Wit Swosz w K-ie* (*Rocznik krak.* t. X, roz. 5 i 6); Maczeński Józef, *Archiprezbiterowie i kapłani k-ła Maryackiego*, K. 1857; Piekosiński, *Najdawniejsze inwentarze skarbca k-ła N. M. P. w K-ie z XV w.*, K. 1889; Popiel Paweł, *Sprawozdanie z 10 letniej działalności komitetu k-ła N. P. M.*, K. 1890; tenże, *Sprawozdanie z rachunków przebudowy prezbyteryum k-ła N. M. P.*, Kr. 1890; Smoniewski, *Wiadomość histor.-statyst. o k-le N. M. P.*, Kr. 1868).

3) Kł ś. Andrzeja (Franciszkanek). Zachował zewnątrz w części pierwotny styl romański z XII w., kiedy był zbudowany przez wojewodę Siecieha. Pierwotnie był za murami miasta w t. z. przygródku zamkowym, jako oddzielna, naprzód wysunięta warownia, jakoż w czasie napadu Tatarów 1241 służył na bezpieczne schronienie ludności miast i nie został zdobytym. W w. XIV przybudowano gotycką zakrystyę, a w wieku XVII i XVIII przekształcono w stylu barokowym całe wnętrze, zdobne w stiuki Baltazara Fontany. Są tu cenne paramenta, relikwie bł. Salomei w oprawie bogatej, tabernaculum cyzelowane w srebrze, oryginalna ambona w kształcie łodzi, a w klasztorze stare księgi do śpiewu niewieścią pisane ręką, oraz jasełka, w których niektóre figury są z daru Elżbiety, siostry Kazimierza W. (Por. Łuszczkiewicz, *Architektura romańska k-ła ś. Andrzeja*, K. 1900; Pagaczewski, *Jasełka krakows.* (*Rocznik krak.* t. V); *Rocznik krakowski* t. XI, p. 26 i inn.).

4) Kł. ś. Anny (kollegiata). Kł tu już istniał r. 1381; po ogniu 1407 Wł. Jagiełło go odbudował, który 1428 rozszerzono. Na miejscu tej gotyckiej świątyni wzniesiono dzisiejszy kł w latach 1689—1703 ze składek akademickich i funduszów dostarczonych przez Jana III. Jest on o 3 nawach, w kształcie krzyża z kopułą, bardzo wybitny i charakterystyczny przykład stylu barokowego, wnętrze ma ubrane bogato sztukateryami i malowaniami. Sztukaterye wykonali Baltazar i Franciszek Fontanowie z Como, ścienne malowania Karol Dankwart, obraz ś. Anny w ołtarzu w., ozdobionym spiralnie kręconemi kolumnami, malował Jerzy Eleuter Siemiginowski, obrazy w stalach Szymon Czechowicz. Grobowiec ś. Jana Kantego otaczają 4 monolitowe spiralne kręcone kolumny z marmuru ze Skały, na każdym z nich figura jednego z czterech śś. Janów: Chrzciciela, Ewangelisty, Chryzostoma i Damascena. Około ołtarza buńczuki zdobyte pod Wiedniem.

Pomnik Kopernika i mnóstwo pomników profesorów Uniwersytetu Jagiel., który tu odprawia swe nabożeństwa. W skarbcu srebrny barokowy relikwiarz na głowę ś. Jana Kant.., wyrób złotnika krakowskiego, Jana Ceyplera z r. 1695. Od r. 1535 istnieje tu kollegiata, dawniej liczna, dziś złożona z prałata proboszcza, 2 spowiedników, z których jeden jest kanonikiem i wikaryusza. Patronat ma uniwersytet. Tu obchodzono 7 czerwca 1900 rocznicę 500 odnowienia przez Wł. Jagiełłę uniwersytetu z udziałem delegatów uniwersytetów zagranicznych. (Por. Kosicki, *Wiadomość o kle ś. Anny w Kr.*, 1833; Tylkowski, *Krótki opis kła... ś. Anny w Kr.*, 1863; Bukowski: *Kł. ś. Anny, monografia historyczna*, Kr. 1900 (w *Bibliotece krakows.*); tenże, *Krótka wiadomość histor.-artyst. o k-le ś. Anny w Kr.*, 1903; Klein Franc., *Akademicki kł ś. Anny w Kr.*, studyum architektury (*Rocznik krak.* t. XI). Pagaczewski Julian, *Baltazar Fontana w K-ie* (*Rocznik krak.* t. XI, str. 1—25).

5) Kościół ś. Anny w zakładzie rekonwalescentów i nieuleczalnych fund. Helclów, konsekrowany 1890 r.; plan Tomasza Prylińskiego, piękne dzieło stylu odrodzenia, ma wyniosłą kopułę osadzoną na bębnie i uwieńczoną latarnią, wnętrze jej ubrane gipsowymi kassetorami.

6) Kł. ś. Augustyna (Norbertanek) na Zwierzyńcu. Jaksa Gryf z Miechowa, towarzysz Henryka ks. sandomirskiego na krucyacie, założył r. 1162 kł. drewniany z dwoma klasztorami: męskim i żeńskim, dla zakonu ś. Norberta na miejscu swego zameczku. W połowie XIII w. przesiedlili się stąd zakonnicy, a pozostały zakonnice. Po spaleniu kła drewnianego 1225, nowy zniszczał w napadzie Tatarów 1241, odbudowany 1252; był romański i z tej budowy dochował się dotąd od strony północnej uszkodzony romański portal kamienny w kruchcie u spodu dzwonnicy barokowej, jakoteż 2 zamurowane okna romańskie, ubrane cegłą prasowaną, we wnętrzu tej wieży na piętrze. Zniszczony przez pożary odbudowała ksieni Dorota Kącka około 1608 w stylu barokowym. Była ona ksienią lat 53 i † 1643, a w 12 lat potem znowu Szwedzi zniszczyli świątynię, tak że na nowo trzeba było ją odrestaurować. Dekoracyi wnętrza dokonano w XVIII w.; kolumnada w prezbiteryum dźwigająca chór muzyczny przypomina stylem sale balowe z końca XVIII. Na jednym z ołtarzy są w trumnie relikwie bł. Bronisławy († 1259), zakonnicy tutejszego klasztoru. W chórze zakonnic jest obraz ś. Norberta, pędzla Tad. Konicza i piękne 3 kancyonały pergaminowe z malowaniami miniaturowemi ręką o. Wikteryna dominikana w K-ie z 1528 r. W kapitularzu krucyfiks z XVI w. rzeźbiony. Tu proboszczem był Eugeniusz Tupy, norbertanin, poeta czeski pod pseudonimem Bolesława Jabłońskiego, † 1881 r. (Por. *Teka Konserwatorów Galicyi Zachodniej*, t. II).

7) Kł. ś. Barbary (Jezuici). Z końca XIV w., był zrzu kaplicą cmentarną k-a maryackiego, zbudowaną w stylu gotyckim o 2 nawach, której sklepienie wspierało się na 2 wypukłych filarach. W r. 1583 obejmują go Jezuici i mają aż do kassaty; po niej opiekuje się nim kongregacya kupiecka; X. X. Miechowici, po zgonie ostatniego z nich ks. Pękalskiego (ob.) napowrót Tow. Jezusowe. W XVIII w. przebudowany w stylu barokowym. Jest tu krucyfiks w w. ołt. łaskami słynący, rzeźba Matki Bożej, oraz cudowny obraz Matki Bożej Jurowickiej tu w depozycie złożony, nadto cudowny obraz ś. Stanisława Kostki. Dużo jest tu relikwij śś. Od frontu przybudowana w XV w. kaplica ogrójcowa w przekwitłym gotyku i druga piękna w stylu późnego odrodzenia; obie nie łączą się z k-łem, ale są własnością świątyni Maryackiej. Przestrzeń między tą ostatnią a k-łem ś. Barbary, dawny cmentarz Maryacki, jest jednym z malowniczych średniowiecznych zauł ków K-a. (Por. Czerminski Marcin, *Historya obrazu Matki Bożej Jurowickiej*, Kr. 1901; Rejowicz Jarosław, *S. Stanisław Kostka w k-le ś. Barbary w K-ie, kilka dat histor.*, K.). Przy tym kościele pracowali: Piotr Skarga, Jakób Wujek, Adam Makowski, Henryk Jackowski T. J.

8) Kł. ś. Bernardyna (Bracia Mniejsi) na Stradomiu. Pierwszy kł. zbudowany przez Zbigniewa Oleśnickiego dla Braci Mniejszych Obserwantów, wprowadzonych tu przez ś. Jana z Ka-

pistrano 1453, i od tego k-ła zwanych w Polsce Bernardynami. Dzisiejszy, 3 z rzędu, zbudowany po napadzie szwedzkim w stylu barokowym, o 3 nawach w kształcie krzyża, z facyatą za szeroką. Jest tu obraz N. M. P. Niep. Poczętej cudowny; w kaplicy na ołtarzu spoczywają zwłoki bł. Szymona z Lipnicy mistrza nowicyuszów tutejszego klasztoru, głowa zaś jego jest w pięknym srebrnym relikwiarzu barokowym ze scenami z jego życia. W kaplicy ś. Anny rzeźba z XV w. w ołtarzu; nadto 3 obrazy ołtarzowe: Wieczerza Pańska, Ukrzyżowanie i Dźwiganie krzyża, malowane przez ks. Franciszka Leksyckiego; oraz nieznanego malarza z drugiej połowy XVII w. t. z. taniec śmierci, ciekawy dla strojów współczesnych różnych stanów. (Por. Golichowski, *Bł. Szymon z Lipnicy, żywot, pamiątki, nabożeństwo*, Kr. 1898; Bogalski, *Bł. Szymon z Lipnicy, jego życie i cześć pośmiertna*, Kr. 1909.

9) Kł. Bożego Ciała (Kanonicy reg. laterańscy) na Kazimierzu. Budowa rozpoczęta między r. 1335 a 1343, do niej się przyczynił Kazimierz W., dalszą budowę w XV w. ukończoną prowadzili rajcy kazimierscy z funduszów miejskich i pobożnych zapisów. Stylem przypomina kł. Maryacki, i ma od frontu szczyt zazębiony z kamiennemi płaskorzeźbami świętych, oraz herbami Jagiellonów. Ołtarz w. w stylu przekwitłego odrodzenia, z drzewa bogato złocony, należy do najwspanialszych i najbogatszych w tym rodzaju; stale rzeźbione w stylu późnego renesansu, są może najpiękniejsze w K-ie. I ołtarz i stale zdobią malowidła dobrego pędzla, a oba zabytki wykonane były staraniem wielce tu zasłużonego przełożonego Marcina Kłoczyńskiego (ob.). Jemu zawdzięczamy w nawie kamienne mauzoleum ze szczątkami bł. Stanisława Kazimierczyka kan. tutejszego. Na ścianie obok tego grobowca rozwieszone są obrazki cudów doznanych, ciekawe dla strojów i scen życia XVII w. Ambona pochodzi z połowy XVIII w., jest duża w kształcie łodzi, której nie zapomniano dodać steru, żagli, wiosła i sieci na ryby. Do nawy północnej przypiera kaplica wystawiona r. 1642 przez Jacka Liberyusza (ob.) renesansowa, dekorowana wewnątrz w stylu rokoko, ma w ołtarzu obraz Matki Bożej cudowny, malowany na desce. Jest w tym k-le drugi obraz matki Bożej, łaskami słynący, podobny do ostrobramskiego, i trzeci w skarbcu, w cennej oprawie z relikwiami. Najstarszym i zarazem jednym z najcenniejszych zabytków jest krzyż emaliowany z XIII, a może i z XII w. w stylu romańskim; przerobiony na pacyfikał, jest obecnie w skarbcu, który ma 3 piękne kielichy misternej bardzo roboty z XVII w., kapę wyrobu włoskiego z XVI w. i ornat z krzyżem haftowanym w sceny Męki Pańskiej z XV w. Dużo jest także relikwij śś. w ołtarzach bocznych i 6 relikwiarzy w skarbcu. Z witraży starożytnych ułożono całe wielkie okno w prezbiteryum. (Por. Łuszczkiewicz, *Kł. Bożego Ciała jego dzieje i zabytki*, K. 1898 (w *Bibliotece krakowskiej*); *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała, szkic dziejów opactwa*, Kr. 1905.

10) K-ł Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku. Założony w XVI w., zaś 1629 prawie na nowo odbudowany. Wewnątrz kilka nagrobków, oraz obrazów na drzewie malowanych z XVII w. Zarządza nim prebendarz, jeden z wikaryuszów katedry.

11) Kaplica bł. Bronisławy tuż pod mogiłą Kościuszki. Zbudowana 1702, zburzona 1856 przy budowaniu fortyfikacyi, wzniesiona na nowo w stylu gotyckim według planu Feł. Księżarskiego 1861. (Por. *Teka konserwatorów Galicyi Zachod.* t. II).

12) Kollegiata ś. Floryana na Kleparzu. Bp Gedeon założył tu 1184 kł romański na pomieszczenie zwłok ś. Floryana, darowanych przez pża. Z czasem został parafialnym dla osady podmiejskiej, zwanej od imienia świętego Florencya, później Kleparz. Po zgorzeniu świątyni romańskiej, wystawiono 1306 gmach gotycki. Zniszczony ogniem 1587, 1655 i 1755, dziś jest w stylu barokowym, mając od zewnątrz prezbiteryum ślady gotycyzmu. Urządzenie wewnętrzne pochodzi z XVIII w., a 4 kaplice środkowe i kruchtę obecną zbudowano w 1901—1903. W jednej z kaplic jest tryptyk ś. Jana Chrzciciela, przypisywany Witowi Stwoszowi. Nadto są 4 obrazy z życia ś.

Jana Ewangelisty, malowane na deskach przez Hansa Suesa Kulmbacha. W kaplicy ś. Jana Kantego, (który był niedługo tutejszej kollegiaty prałatem — kantorem) obraz jego, pędzla Tadeusza Konicza. U stropu wisi chorągiew kanonizacyjna rzymska tego Świętego. W zakrystyi relikwiarz w kształcie wieżyczki, dar Wł. Jagiełły zdobyty pod Grunwaldem. Kollegiata, dawniej tu złożona z 12 kanoników i 8 wikaryuszów, r. 1780 *de facto* zredukowana do prałata proboszcza i 2 wikarych. Patronat mieli do 1578 królowie polscy, ale Stefan Batory zrzekł się go na rzecz Akademii, której profesorowie i doktorowie bywają członkami tutejszej Kollegiaty. Może niema prócz katedr w Polsce drugiego k-ła, któryby miał tylu głośnych i zasłużonych kapłanów; S. Jan Kanty, Bodzanta, Mikołaj z Kurowa później prymas, Mikołaj Trąba, Zbigniew Oleśnicki, Piotr Chrostowski, bp przemyski, Grzegorz z Lubrańca vicekanalerz w. k., Andrzej Krzycki, Piotr Gamrat, Jan Przerębski później prymas ,Stanisław Sokołowski, Marcin Wadowita, Sebastyan Sierakowski ostatni kustosz koronny, oto ich imiona. W ostatnich czasach byli proboszczami: profesorowie uniwersytetu: Karol Teliga, Józef Wilczek, Józef Krukowski, oraz prałat Wincenty Smoczyński (ob.). W tym k-le składano ciała królów przywiezione do K-a przed uroczystą eksportą na Zamek. (Por. Krukowski, *Pamiątka 700 rocznicy założenia k ła i kollegiaty ś. Floryana przy k-le na Kleparzu*, Poznań 1883, *Wiadomość histor. o ołtarzu ś. Jana Chrzciciela w k-le ś. Floryana*, Kr. 1870; Puszet w *Sprawozdaniach komisyi hist. sztuki*, Kr. 1900.

13) K-ł ś. Franciszka Salezego (Wizytek) na Biskupiem. Budowa barokowa, bogato zdobna wewnątrz, o pięknej facyacie, fundacyi bpa Jana Małachowskiego z końca XVII w., według planów włocha Franciszka Solarego. Są tu relikwie ś. Fruktuoza, męcz., bogata monstrancya i paramenta wspaniałe.

14) K-ł ś. Franciszka Serafickiego (Franciszkanie). Kolebka zakonu tego w Polsce, fundacyi Bolesława Wstydliwego z 1 połowy XV w., zrazu w stylu przejściowym z romańskiego w gotycki, z cegły, w kształcie krzyża równoramiennego, z wieżą na skrzyżowaniu się ramion, która runęła 1405 czasu pożaru. Odbudowany w stylu gotyckim, uszkodzony przez ogień 1576 i 1655, zniszczał w pożarze 1850. Odbudowany, został pokryty polichromią i ozdobiony witrażami według rysunków Stanisława Wyspiańskiego. Dekoracya to niezwykła, gdyż motywa ze świata roślinnego do zakrycia płaszczyzn użyte, są wytworem nowego kierunku sztuki, a pomysły na okna kolorowe uderzają świeżością fantazyi artysty. W miejsce stal spalonych, wykładanych perłową macicą, są stale gotyckie, których zaplecki mistrznie rzeźbione z drzewa różnokolorowego przedstawiają sceny z życia ś. Franciszka z krucyat. W kaplicy przy wejściu bocznem na ołtarzu w trumience relikwie bł. Salomei; w kaplicy Matki Bożej Bolesnej jest jej obraz cudowny koronowany 1908 r., umieszczony w ołtarzu uprzywilejowanym *ad instar altaris S. Gregorii in Monte Coelio*, obok obrazek wotywny z 1596 i pomnik renesansowy Jana Gemmy † 1608, lekarza Zygmunta III. Trzecią kaplicę utworzyli z bocznej nawy bp. Szyszkowski dla założonego przez siebie bractwa Męki Pańskiej; kaplica ta ciągnie się wzdłuż wielkiej nawy i jest nie wiele od niej krótsza; jest tu pomnik renesansowy Wesseliniego. W k-le mają pomniki: Bolesław Wstydliwy tu spoczywający; koło w. ołtarza są 2 średniowieczne gotyckie rzeźbione płyty nagrobkowe, o cechach stylowych XV w.: lekarz Sebastyan Petrycy, Piotr Kochanowski (tłumacz Tassa), Jan Kochanowski, Wincenty Pol i Anna Różycka; ten ostatni dłuta Henryka Stattlera. W 3 ramionach gotyckiego krużganku klasztornego z końca XV w. jest 27 portretów bpów krakows., malowanych w całej postaci na drzewie lub płótnie, Wielką nawę zaś i prezbiteryum zdobią 4 wielkie obrazy z dziejów zakonu Franciszkańskiego, pędzla Wład. Rossowskiego. (Por. Muczkowski Józef (młodszy), *Kł. ś. Franciszka w K-ie* (*Biblioteka krakows.* nr. 19); Tomkowicz, *Galeryu portretów bpów krakowskich* (*Biblioteka krakow.* nr. 28).

15) K-ł ś. Idziego. Fundowany przez Wład. Hermana przez wdzięcz-

ność ku ś. Idziemu za narodzenie syna Bolesława, około 1086; dzisiejsze gotyckie prezbiteryum jest z XV w., a nawa późniejsza. Od końca XVI w. należy do Dominikanów. Godne widzenia obrazy szkoły cechowej krakowskiej z XV w. ze scenami z Męki Pańskiej i renesansowe z różnobarwnego marmuru w prezbiteryum. (Por. Kopera i Hendel, *Kł. ś. Idziego w K-ie (Biblioteka krakows.* Nr. 29); Hendel, *Sprawozdania Komisyi historyi sztuki*, V, 1896).

16) K-ł ś. ś. Janów: Chrzciciela i Ewangelisty (Prezentki). Według świadectwa Długosza fundowany w XII w. przez Piotra Własta w stylu romańskim, zachował z tej epoki remanenta w murach pod poziomem od strony południowej; zresztą jest to budowa barokowa XVII w. W w. ołtarzu obraz cudowny Matki Bożej malowany na drzewie; obok jako dar *ex voto* wiszą kajdany tatarskie. Do r. 1650 byli tu ks. ks. emeryci, od 1720 są Prezentki (ob.).

17) K-ł ś. Józefa (Bernardynki). W stylu barokowym XVII w.; budowę zaczął Jakób Zadzik, bp. Jest tu od r. 1884 codzienne wystawienie Przen. Sakramentu od 7 z rana do 7 wiecz.; figurka cudowna Dzieciątka Jezus, przeniesiona z nieistniejącego już klasztoru Koletek i obraz cudowny św. Józefa.

18) Kaplica ś. Józefa na cmentarzu zwierzynieckim z grobowcem Norbertanek, wystawiona 1889 r.

19) K-ł ś. Katarzyny męczen. (Augustyanie). Głównym założycielem tej wspaniałej świątyni gotyckiej był 1342 Kazimierz W., do ukończenia budowy przyczynili się Jaśko z Melsztyna, Gniewosz z Dalewic; dobrodziejami byli Jagiełło i Jadwiga i rodzina Lanckorońskich z Brzezia. Trzęsienie ziemi 5 czerwca 1443 i 3 grudnie 1786, pożar 5 maja 1556 dotkliwie dały się k-łowi temu we znaki. Od 1786 odprawiano nawet nabożeństwo tylko na korytarzach, aż w r. 1852 zaczęto go restaurować, dając w nawie głównej nowe gotyckie sklepienie z drzewa naśladowane. Mimo to kł ten jest jednym z najczystszych i najsilniejsze wrażenie wywierających zabytków gotyku w Polsce. Na zewnątrz uderzają nas piękne pinakle na skarpach, a wewnątrz proporcya budowy. Kruchta z boku k-ła, budynek ciosem wykładany, z dwoma pięknymi portalami, bogato ubrany laskowaniem, stanęła za czasów, a może i kosztem Zbigniewa Oleśnickiego i jest najpiękniejszem, a ornamentacyjnie najbogatszem dziełem architektury gotyckiej K-a. W. ołtarz barokowy z r. 1630, chociaż nie odpowiada strukturze świątyni, mimo to sprawia potężne wrażenie; jest on pomalowany na brązowo, z wyzłoconą ornamentacyą. Ponad stalami zawieszono 8 dekoracyjnych obrazów z życia ś. Augustyna, ułożonych w stylu Dollabelli przez Zacharyasza Zwonowskiego, młodo zmarłego malarza krakows. (czynny w latach 1626—1629). Jest tu także 15 obrazów ze scenami z Męki Pańskiej, bardzo cenne dzieła malarzy cechowych krakowskich z XV w., zwłaszcza co do ubiorów w Polsce, w których występują osoby na nich wyrażone. W prawej (od ołtarza w.) nawie jest okazały pomnik Wawrzyńca Spytka Jordana, kaszt. krak. † 1568 i jego rodziny, jeden z najpiękniejszych w stylu renesansowym w całej Ojczyznie. Na końcu tej nawy kaplica gotycka z XV w. ś. Moniki; w tej kaplicy sklepienie wsparte na jednym filarze w środku stojącym. Jest to oratoryum PP. Augustyanek, których klasztor jest z tą kaplicą gankiem krytym idącym nad ulicą połączony. Klejnotem tego k-ła jest poliptyk ś. Jana Jałmużnika, fundowany około r. 1502 przez Mikołaja, a odnowiony niedawno kosztem Karola Lanckorońskiego. Gdy jest zamknięty ma 4 obrazy na zewnątrz; po otwarciu widzi się skrzydła podwójne z obrazami w liczbie 10 (prócz środkowego) na złotych tłach z ozdobnemi ramami. Są to sceny z życia Patryarchy Aleksandryjskiego i śś. Pustelników. Dzieło to przypisują Joachimowi Libnanowi, malarzowi z Drezna, zamieszkałemu w XVI w. w K-ie. Obok wisi arras z XV w.; treść przedstawień figuralnych stanowią sceny z legendy o rycerzu łabędzia. W krużgankach klasztornych jedno ramię tworzy kaplicę z ołtarzem, w którym cudowny obraz N. M. P. Pocieszenia, malowany na ścianie w XV w., staraniem bł. Izajasza Bonera zakonnika tutejszego klasztoru. Relikwie jego spoczywają na ołtarzu w sąsiedniej kaplicz-

ce, a i drugi obraz na krużgankach jemu swój początek zawdzięcza; jest to wizerunek Pana Jezusa Miłosiernego, cudowny, malowany na ścianie. Zdobiły dawniej krużganek freski średniowieczne; później zabielone, są obecnie starannie odczyszczane i restaurowane, zarówno jak i dawny kapitularz, dziś kaplica bracka wsparta na jednym filarze w stylu gotyckim. Wiele szczegółów tego stylu zawiera fasada klasztoru obok absydy k-ła się ciągnąca. (Por. *Wiadomość o kle ś. Katarzyny na Kazimierzu przy K-ie*, Warszawa 1855; Łuszczkiewicz Wład, *Kł. ś. Katarzyny i klasztor OO. Augustyanów*, K. 1898. (*Bibliot. krakows.* Nr. 8); Wołek, *Kł. ś. Katarzyny w K-ie napowrót służbie Bożej oddany*, K. 1864; Tomkowicz, *Nieco o zabytkach krakows., ich miłośnikach i ich niszczycielach*, Kr. 1887.

20) Kł. ś. Kazimierza (Braci Mniejszych) przy ulicy Reformackiej. Bracia Mniejsi z tej gałęzi, co dawniej zwała się Reformatami, przybywszy do K-a otrzymali 1625 plac od Katarzyny Grochowskiej, kasztel. lwowskiej w miejscu, na którem jest obecnie kolumna z figurą N. M. P. przed k-łem Kapucynów, i na tem placu mieli świątynię, zniszczoną przez Szwedów. Później dostali od Jana Wielopolskiego i Stanisława Witowskiego place, na których Franc. Szembek wystawił im klasztor i kł. 1662. Jest w nim obraz cudowny Pana Jezusa Miłosiernego, obraz Matki Bożej darowany w XVIII w. przez Zuzannę Amendownę, obraz łaskami słynący ś. Antoniego. Są tu i na stacyach Drogi Krzyżowej naprzeciw k-ła położonej, obrazy pędzla Stachowicza. (Por. Wilczyński Maurycy, *Klasztor ś. Kazimierza w K-ie*, K. 1893; tenże, *Wiadomość o relikwii prawej ręki ś. Katarzyny p. im. znajdującej się w k-le ś. Kazimierza w K-ie*, K. 1870; Janicki Zygmunt, *Pamiątka przeniesienia cudownego Pana Jezusa miłosiernego z krużganków do kaplicy u ś. Kazimierza w K-ie*, K. 1901.

21) Kł ś. Krzyża. Jest podanie, że koło r. 1200 bp Fulko czyli Pełka wystawił ten kł. Pewną wiadomość o nim mamy r. 1244, kiedy Prandota przenosi Kanoników ś. Ducha de Saxia do K-a i powierza im ten kł. Dzisiejsza świątynia gotycka, z wieżą kształtu baszty i sklepieniem palmowem opartem na jednym filarze w środku ka stojącym, pochodzi z XIV w. Piękna chrzcielnica gotycka z płaskorzeźbami odlana z bronzu przez Jana Tredentala r. 1420; koło niej ołtarz Matki Bożej w stylu odrodzenia. Na stalach w prezbiteryum haft złoty z r. 1595 w ramach. W kaplicy ś. Jędrzeja tryptyk, zabytek malarstwa cechowego z XVI w. Pod chórem są skromne stalle gotyckie, podobno najstarsze w K-ie. W zakrystyi są artystyczne kielichy i srebrny relikwiarz gotycki, kształtu krzyża, pięknej roboty, pamiątka po Duchakach, którzy tu byli do 1788 r.; na ich miejsce umieszczono Emerytów od ś. Marcina do r. 1807. Parafią zarządza obecnie proboszcz świecki. (Por. *Przyczynek do historyi k-ła ś. Krzyża w K-ie*, K. 1874; Bąkowski, *Kł. ś. Krzyża w K-ie*, K. 1904. (*Bibliot. krak.* Nr. 25); Wyspiański, *Dawna polichromia k-ła ś. Krzyża* (*Rocznik krakow.* t. I).

22) Kaplica ś. Małgoraty na Zwierzyńcu, okrągła drewniana w stylu barokowym, ma odrzwia gotyckie, kilkakrotnie spaloną ostatecznie odbudowana 1690 (Por. *Teka konserwatorów Galicyi Zachodniej.* t. II).

23) Kł ś. Marka. Fundacyę tego k-ła r. 1257 dla Kanoników reg. de Poenitentia, zw. Markami, przypisują Bolesławowi Wstydliwemu. Od r. 1807 są tu księża Emeryci. Dzisiejszy gmach kościelny pochodzi z w. XV; ulegał częstym pożarom, w XVII w. wnętrze w stylu barokowem przebudowane, na zewnątrz natomiast zachował kształt stylu gotyckiego, z wynoisłym bardzo dachem, wyższym nad nawą a niższym nad prezbiteryum. Obok piękny renesansowy grobowiec świątobliwego Michała Gedroycia; portret jego ze scenami z życia jego malowany w XVII w. wisi nad grobowcem, a szczątki spoczywają w trumience pod przeciwną ścianą. Oryginalna ambona w kształcie serca. W lewej nawie obraz Ukrzyżowanego, malowany 1618 przez Łukasza Porębowicza. Obok ołtarz późno renesansowy z obrazem cudownym N. M. P., drugi takiż obraz w kaplicy. W kruchcie tryptyk, dzieło malarza szkoły cechowej z

drugiej połowy XVII w. (Por. *Rocznik krakowski* t. XI, p. 36).

24) Kościół Niep. Pocz. N. P. M. przy szpitalu ś. Łazarza, wystawiony w pierwszej połowie XVII w. w barakowym stylu dla Karmelitów bosych, od 1788 opiekują się nim Siostry Miłosierdzia. Ma piękne ołtarze z czarnego marmuru.

25) Kł. Niep. Poczęcia N. M. P. (Sióstr Miłosierdzia) na Kazimierzu, otwarty 1889.

26) Kł. Niep. Pocz. N. M. P. (Karmelici bosi). Kł. ten obecnie się buduje przy nowym klasztorze Karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej, gdzie się osiedlili r. 1909.

27) Kł Niepokalanie Poczętej N. M. P. zjawionej w Lourdes (Misyonarze na Nowej Wsi). Zbudowany w stylu romańskim 1894 według planów Stefana Żołdaniego.

28) Kł. Niepokal. Serca Maryi (Felicyanki). Budowa ukończona 1884 z cegły w stylu romańskim, ale niezupełnie ściśle w tym stylu przeprowadzona. Jest tu codzienne od 6 rano do 6 wiecz. wystawienie Przen. Sakramentu.

29) Kł. Nawiedzenia N. P. M. (Karmelici trzewiczkowi). Podanie przypisuje założenie tej świątyni Wład. Hermanowi, którego dzieło miał kontynuować Piotr Włast. Historycznie pewnem jest, że Wład. Jagiełło i Jadwiga dla sprowadzonych z Pragi Karmelitów zaczęli tu budować kł.; wystawili prezbiteryum, zakrystyą i fundamenta wielkiej nawy, którą zakonnicy ze składek wiernych wykończyli. Zniszczał ten kl. dwukrotnie: 1587 za oblężenia przez Maksymiliana i 1655 za Szwedów. Ocalała jedna ściana z cudownym obrazem Matki Bożej. Dzisiejszy barokowy kł. sięga r. 1673; ma 2 wielkie kaplice: Skaplerzną i cudowną, gdzie obraz Bogarodzicy 1883 ukoronowany, i gdzie Sobieski przed wyprawą pod Wiedeń się modlił. Do kła tego przeniesiono r. 1801 parafie i duchowieństwo zburzonego kła ś. Szczepana; przed kilku laty jednak Stolica Apost. wydała dekret, polecający parafii z k-ła ustąpić, tak, że jej pobyt tu jest tylko prowizorycznym Do parafii należy przeniesiona tu od ś. Szczepana chrzcielnica bronzowa, sprawiona 1425, z rzeźbionemi figurami i herbami. (Por. Rogalski, *Kościół na Piasku*, K. 1863; Kaczkowski, *Historya o kościele i kaplicy OO. Karmelitów na Piasku*, K. 1873; *Koronacya cudownego obrazu Matki Bożej na Piasku w K-ie*, Kr. 1883; *Coroncion de la milagrosa imágen de Nuestra Senora de las Arenas, Patrona y Reina de Polonia, que se venera en le la iglesia de P. P. Carmelitas de la ciudad de Cracovia*; Barcelona, 1884).

30) Kł N. M. P. Śnieżnej na Gródku (Dominikanki). Zbudowany na miejscu, gdzie był zameczek wójta krak. Alberta rokoszanina pko Łokietkowi. Fundacya z r. 1621 Anny z Branickich Lubomirskiej w stylu barokowym, ale w klasztorze są ślady architektury gotyckiej z XV w. W ołtarzu w. obraz cudowny N. M. P.

31) Kł. Zwiastowania N. M. P. (Kapucyni). Zbudowany przez Wojciecha Dembińskiego chorążego zatorskiego pod kierunkiem architekta Marcina Pelegrini'ego r. 1699. Obraz Zwiastowania w ołtarzu w. pędzla znakomitego włoskiego, jest kopią słynnego obrazu cudownego Serwitów we Florencyi, dar ks. Kosmy III dla Kapucynów w K-ie. Przy k-le na korytarzu kopia Domku Loretańskiego, w niej figura cudowna N. M. P., wykonana przez o. Franciszka z Pescyi, kapucyna, a tabernaculum zrobione z biórka Jana III. Tu Kościuszce, Wodzickiemu poświęcił szable gwardyan Kapucynów 24 marca 1794. Obraz św. Franciszka w ołtarzu pędzla Szymona Czechowicza. Krzyż drewniany przyd k-łem wznosi się na grobie pochowanych tu Konfederatów barskich poległych d. 13 sierpnia 1768. Kamienna figura Matki Bożej przed k-łem również znajdująca się została przeniesioną 1797 r. ze zniesionego cmentarza przed k-łem Maryackim. (Por. Bogdalski Czesław, *Kościół i klasztor Kapucynów w K-ie*, K. 1890; o. Wacław Kapucyn, *Statua N. M. P. przed kł-em O. O. Kapucynów w K-ie*, wyd. 2, K. 1894).

32) Kł. ś. ś. Michała i Stanisława na Skałce (Paulini). W okrągłym kościółku romańskim, niewia-

domej fundacyi, który tu stał pierwotnie, poniósł śmierć męczeńską 1079 ś. Stanisław ze Szczepanowa. Za Naruszewiczem przypuszczano nawet, że to była pierwotna katedra; nowsze badania osłabiły znacznie tę hipotezę. Długosz sprowadza tu Paulinów, a widok świątyni gotyckiej stojącej na tem miejscu w początku XVI w. daje nam rzeźba w ołtarzu ś. Stanisława w k-le Maryackim. Dzisiejszy k-ł w stylu późno barokowym pochodzi z połowy XVIII w. Budował go szlązak Münz z Nissy. Wejście jest tam, gdzie w poprzednich k-łach był ołtarz w. Obraz ś. Michała jest pędzla Tad. Konicza. Nad mensą ołtarza ś. Stanisława jest pień, na którem ciało swiętego miało być rozsiekane, a na murze za szkłem 3 miejsca, na które padła krew ś. bpa. Naprzeciw w ołtarzu wierna kopia obrazu częstochowskiego. Tuż obok piękny pomnik Kordeckiego. Kryptę kościelną za sprawą Józefa Łepkowskiego przekształcono na grób zasłużonych. Spoczywają tu: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz, Asnyk, Siemiradzki, Wyspiański. Przed kościołem jest sadzawka, w którą wrzucono zwłoki Świętego po męczeństwie. Balustradę barokową i bramkę wzniósł bp Jakób Zadzik, a statuę ś. Stanisława bp Konstanty Moszyński paulin. Brama wjazdowa z herbami, piękny okaz sztuki ślusarskiej; wykuta w pracowni Józefa Góreckiego. (Por. *Skałka z k-em ś. ś. Michała i Stanisława w K-ie*, opracował Ludwik Parewicz, Kr. 1880; Łuszczkiewicz, *Kł. śś. Michała i Stanisława na Skałce w K-ie* („Kłosy" z 1880); Muczkowski Józef (młodszy), *Skałka*, Kr. 1897. (*Biblioł. krakows.* Nr. 4); Łuszczkiewicz, *Restauracya k ła śś. Michała i Stanisława na Skałce* (odbitka z „Czasu" Nr. 297 z 1889).

33) Kł ś. Mikołaja na Wesołej. Założony w XI lub XII w.; pierwotnie zarządzali nim i parafią przynależną Benedyktyni tynieccy, którzy w r. 1456 odstąpili prawo patronatu Akademii r. 1656 zburzony; gmach dzisiejszy barokowy pochodzi z XVII w. Ma piękne odrzwia gotyckie do zakrystyi z wykutym herbem K-a; chrzcielnicę bronzową z 1536. Obok ołtarza wielkiego z czarnego marmuru z XVIII w., jest pomnik renesansowy z XVI w. W nawie lewej (od wejścia) w ołtarzu poliptyk. mający w środku obraz koronacyi Matki Bożej, a na skrzydłach 16 obrazów różnych Świętych na złotem tle; dzieło to malarstwa cechowego z końca XV w. Nadto obraz malowany na desce w. XVI, wyobraża N. N. P. i śś. Stanisława i Mikołaja. R. 1893 kł ten gustownie pomalowany i ozdobiony obrazami śś. Patronów polskich. Na cmentarzu okalającym kł jest nader ciekawy zabytek z XIV w., przeniesiony tu z Kleparza, gdzie stał koło nieistniejącego kła ś. Walentego. Jest nim figura kamienna przydrożna gotycka, która służyła do osadzenia w niej latarni przed szpitalem trędowatych. Niegdyś przy tym k-le prócz proboszcza było 8 mansyonarzy i wikaryuszów, dziś jest tylko 3 wikarych. Proboszczami tu byli: Jan z Oświęcima (Sacranus), Jan Amicinus bp laodycejski, sufr. krak, Marcin z Olkusza (ob.), Grzegorz z Szamotuł, Stanisław Pudłowski, Antoni z Wilkoszowic, Saryusz Wilkoszowski (ob.), Jan Schindler (ob.), Jan Droździewicz (ob.) ur. 1812 † 1888. (Por. X. Piotr Strzelichowski prob. u ś. Mikołaja, *Wiadomość o k-le ś. Mikołaja*, Kr. 1895; Pagaczewski, *Inwentaryzacya zabytków Kła*; k-ły ś. Mikołaja i ś. Tomasza, Kr. 1899).

34) Cerkiew ś. Norberta (parafialna ob. gr.-rus.). Wystawiony ten kł przez Dorotę Kącką, ksienię Norbertanek dla tychże r. 1643, został z nakazu rządu austryackiegz r. 1806 przez nie opuszczony; oddany Bazylianom, a po nich objął go proboszcz świecki dyec. chełmskiej, od r. 1851 przemyskiej. W 1850 spalony, pod koniec XIX w. odnowiony, ma ikonostas z obrazami wedle szkiców Matejki. (Por. *Diariusz o fundacyi k-ła i konwentu ś. Norberta*, Kr. 1860).

35) Kł Opieki ś. Józefa (Karmelitanki bose) na Łobzowskiej; w stylu romańskim, konsekrowany 1905 r.

37) Kł Nawrócenia ś. Pawła (Misyonarze na Stradomiu). Budowę rozpoczął 1719 r. ks. Słupczyński przełożony Misyonarzy, nakładem różnych dobrodziei. Ukończony w 1728 w stylu późnym barokowym. Facyata nie skończona, gdyż brakuje wież. Wnętrze ma galeryę nad kaplicami w nawach bocznych; sklepienie malowane 1863 pod

kierunkiem Izydora Jabłońskiego; w ołtarzu w. i kilku bocznych obrazy pędzla Tad. Konicza. Obok k-ła do r. 1901 było seminaryum duchowne dyecezyalne; jest tu najlepszy portret Stefana Batorego, malowany 1583 przez Marcina Kóbera z Wrocławia.

38) Kościół śś. Piotra i Pawła, do którego 1832 przeniesiono kollegiatę i parafią Wszystkich Świętych. Wspaniałe to dzieło stylu późnego odrodzenia fundował dla Jezuitów Zygmunt III, o czem świadczą orły z herbowym snopem Wazów na szczycie i we witrażu okna fasady. Budowniczymi byli Jezuici: Bricius, Jan Marya Bernardoni z Como włoch i Baudarth flamandczyk, oraz świecki Jan Trewano lombardczyk, twórca kopuły. Kł. wznosi się na miejscu, gdzie już w XIV w. była świątynia Księciu Apostołów poświęcona, ale o niej dokładniejszych wiadomości brak. Najartystyczniejszą częścią k-ła jest fasada ciosowa, ubrana posągami i wykładana marmurem różowym. Od pożaru 1719 ma ściany wewnętrzne pobielone. W. ołtarz ma obraz pędzla Józefa Brodowskiego, a po bokach dwa mniejsze Czechowicza. Tu też jest starożytny obraz N. M. P. r. 1647 r. z Węgier przywieziony. Obraz w ołtarzu W. W. Ś. ɔ. jest pędzla Łukasza Orłowskiego; obok kaplica relikwij Świętych. W k-le pomniki: hetmana Klemensa Branickiego, bpa Trzebickiego (który tu spoczywa), Skargi dłuta Sosnowskiego (zwłoki Skargi spoczywają w grobie pod w. ołtarzem), Poniatowskiego Maurycego dłuta Brodzkiego, Rohozińskich dłuta Guyskiego i inne. Chrzcielnica pochodząca ze zburzonego k ła W. W. Ś. Ś. jest dziełem Alberta Vitricusa z 1528; posągi 12 Apostołów przed k-łem rzeźbił Hieronim Canavesi. Kollegiata W. W. Ś. Ś. była złożona z 7 prałatów i 15 kanoników i 7 wikaryuszów; obecnie pozostał tylko prałat-dziekan i 2 wikaryuszów. (Por. *Rocznik krakowski* t. XII; Załęski, *OO. Jezuici przy k-le ś. Piotra i Pawła w Krakowie*, Nowy-Sącz 1896).

38) Kł Przemienienia Pańskiego i Opieki N. M. P. (Pijarzy). Budowa późno-barokowa wzniesiona w 1720—1759 z funduszu Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej kasztel. krak. przy pomocy bpa Szaniawskiego. Facyatę z dekoracyą rokokową projektował Franc. Placidi, sklepienie malował perspektywnie Fr. Echstein z Berna. W. ołtarz ma obraz Fabiańskiego, w bocznych są Czechowicza: Zdjęcie z krzyża, Opieka Matki Bożej, ś. Anna, ś. Antoni i ś. Jan Nepomucen, oraz Andrzeja Radwańskiego: ś. Iwo, ś. Pantaleon i ś. Józef Kalasanty. Balustrada przed w. ołtarzem w stylu rokoko. Pod k-łem krypta z ołtarzem, do którego schody na kształt *scala santa*, mieszczące w sobie relikwie. (Por. Chromecki, *Dzieje OO. Pijarów w Polsce*).

39) Kaplica Przen. Rodziny (Nazaretki) przy ul. Warszawskiej.

40) Kł Serca Jezusowego (S. S. Miłosierdzia). Piękna to świątynia z wieżą, będąca pod względem architektury, jak i zewnętrznego urządzenia i polichromii ścian najlepszym dziś przykładem k-ła w stylu romańskim w K-ie, ukończoną została r. 1871 według planu Filipa Pokutyńskiego, z fundacyi bpa Łętowskiego, a na miejscu zamkniętego k-ła ś. ś. Szymona i Judy.

41) Kł. Serca Jezusowego (Służebnice Serca Jezusa). Zbudowany w schyłku XIX w. w stylu przejściowym z gotyku w renesans według planu Wład. Kaczmarskiego na gruncie z daru ks. Wandy Jabłonowskiej, z ofiary przeważnie Zofii Wołodkowiczowej.

42) Kł. Serca Jezusowego (Jezuici) na Wesołej. Od r. 1870 ma tu Tow. Jezusowe kaplicę publiczną ze statuą Matki Bożej Serca Jezusowego łaskami słynącą; obecnie buduje kł. według planu Mączyńskiego.

43) Kł. ś. Salwatora na Zwierzyńcu. Jeden z najstarszych w K-ie k-ów, bo na miejscu pogańskiej świątyni wystawiony z drzewa, później murowany w XII przez Piotra Własta ze Skrzynny. Z tej budowy nie wiadomo czy co zostało, gdyż 1622 odbudowała ten kł. ksieni Norbertanek Dorota Kącka, a spalony przez Szwedów wystawiła na nowo w 1662—1673 ksieni Anna Zapolska. Obraz z końca XVI w. malowany na drzewie; na zewnątrz kamienna ambona. (Por. *Teka konserwatorów Galicyi Zachodniej*. t. II).

44) Kł. ś. Teresy (Karmelitanki Bose) na Wesołej. Późno barokowy z 1725 r. przez Jana Szembeka, kanclerza kor. zbudowany. W w. ołtarzu piękny obraz ś. Teresy i jej relikwiarz; bogate i starannie przechowane paramenta i tkaniny. W chórze zakonnym spoczywa ciało dobrze zachowane Teresy Marchockiej, karmelitanki (ob.), o której beatyfikacyą zakon się stara. (Por. Tomkowicz, *Zabytki sztuki w klasztorze Karmelitanek na Wesołej w K-ie*, K. 1910.

45) Kł. ś. Tomasza (Kanoniczki reg. de Saxia). Budynek barokowy z charakterystyczną krzywą fasadą, wzniesiony dla Karmelitów trzewiczkowych 1618 na miejscu zboru aryańskiego. Po ustąpieniu pod koniec XVIII w. Karmelitów, klasztor ich zajęły pp. Kanoniczki, zw. Duchaczkami). (Por. Pagaczewski, *Inwentaryzacye zabytków M. Krakowa: k-ły ś.Mikołaja i ś. Tomasza*, K. 1899).

46) Kł. ś. Trójcy (Bonifratrzy) na Kazimierzu. Zbudowany przez Trynitarzy (którzy przy nim byli do 1812 r., poczem miejsce ich zajęli Bonifratrzy przeniesieni tu z ul. ś. Jana) był ukończony 1758. W ołtarzu w. jest cudowna statua Pana Jezusa Nazareńskiego, przywieziona z Rzymu. Na sklepieniu piękne malowania alfresco, przerstawiające wykupno więźniów z jassyru; rysunek ich jest perspektywicznie zastosowany do wzroku widzów patrzących z dołu.

47) Kł. ś. Trójcy (Dominikanie). Na miejscu świątyni pogańskiej zbudowano tu z drzewa kł. parafialny, który Iwo Odrowąż, przeniósłszy parafię do nowo budującego się kła N. P. M., oddał Dominikanom—pierwszym ich przeorem był jego synowiec Jacek ś. (1222). W 2 połowie XIII w. stanął tu kł. murowany w stylu przejściowym z romańskiego w gotyk, oraz rozpoczęto budowanie klasztoru murowanego, z którego w dolnych częściach refektarza pozostały ślady. W XIV w. powstała w stylu gotyckim przednia część k-ła; w XV w. zasklepiono po gotycku niezwykle długie prezbyteryum (właściwość typowa gotyckich k-ów krakows.) i dodano zazębione szczyty ubrane herbami. Ogień 1462 i 1688 narobił wiele szkody, ale największą pożar 1850, po którym prócz kilku kaplic zostały się zgliszcza. Odbudowany według planu Teofila Żebrowskiego, jest typem świątyń krakows. XIV w., o równej wysokości nawy z chórem, z niższemi nawami bocznemi, z tą tylko różnicą, że kończy się ścianą prostą. Szczyty facyat przedniej i tylnej są różne; ostatnia zbliża się do stylu romańskiego, przednia zdobna w tarcze herbowe, jest w stylu gotyckim. Portal głównego wejścia lekko i bogato w kamieniu rzeźbiony, zabytek wczesnego gotyku tak piękny, że jest jedynym tego rodzaju zabytkiem w K-ie. Wewnątrz kła brak dotychczas witraży i polichromii (z wyjątkiem prezbyteryum, gdzie niezbyt udatna); ołtarze, konfesyonały i stalle w stylu gotyckim według rysunków przeora Maryana Pavoni'ego, znawcom nie ze wszystkiem się podobają. Niegdyś na środku prezbiteryum był pomnik fundatora Iwona Odrowąża. Przy drzwiach do zakrystyi wspaniałe dzieło odlewnictwa z końca XV w., pomnik tu spoczywającego Filipa Buonacorsi Kallimacha, obok tablica Leszka Czarnego, także tu leżącego; kaplice przy kościele są częścią gotyckie, częścią renesansowe. Pierwsza na prawo Lubomirskich, ma w ołtarzyku renesansowym obraz ś. Anny szkoły lombardzkiej i kratę piękną brązową renesansową, która w portyku marmurowym tworzy drzwi wspaniałe. W następnej kaplicy pomnik w stylu odrodzenia Mikołaja Bogusza wojskiego lubelskiego. W następnej witraż (jedyny) według kartonu Juliusza Hübnera z Drezna, w sąsiedniej kaplicy nagrobek Prospera Provany, żupnika wielickiego † 1559. Następuje kaplica ś. Dominika (Myszkowskich) zbudowana 1614 przez Zygm. Myszk. marszałka w. k. w bardzo pięknym stylu odrodzenia. Kopuła wewnątrz w kessetony, zewnątrz cięta w karpią łuskę. Tu spoczywa bp Piotr Myszkowski (ob.) Kaplica różańcowa, to przybudowany w XVII w., kościołek barokowy w kształcie krzyża z kopułą. W głównym ołtarzu (jest ich tu 3) obraz cudowny na srebrnem tle Matki Bożej (kopia *Santa Maria Maggiore*) przywieziony z Rzymu przez kard. Bernarda Maciejowskiego, obnoszony po rynku w procesyi w 1 niedzielę października. Jest tu pomnik Stanisława Sołtyka, dłuta Pozziego. W lewej od wej-

ścia nawie pierwsza kaplica ś. Katarzyny Sieneńskiej (Zbaraskich), zbudowana prawdopodobnie przez Henryka von Peene, architekta flamandzkiego. Dzieło znakomite powagą proporcyi, z bębnem i kopułą owalną. Ściany wyłożone marmurami wiążą się w jedną całość z alabastrowymi pomnikami książąt Zbaraskich: Jerzego, kaszt. krak. fundatora, † 1631 i Krzysztofa † 1627. W trzeciej kaplicy obraz Chrystusa Ukrzyżowanego, pędzla Simlera i pomnik Skrzyneckiego, dłuta Oleszczyńskiego. Obok schody marmurowe prowadzą do kaplicy ś. Jacka, zbudowanej 1543 przez brata Jana dominikanina z Wrocławia, jak mówi tradycya, na miejscu niegdy celi ś. Jacka. Z budowy tej ocalała dotąd część od wejścia, w najpiękniejszym stylu odrodzenia z śliczną rzeźbą groteskową; inne części tej kaplicy z końca XVI i XVII w. Kopuła barokowa; a w takiejże trumnie na ołtarzu relikwie ś. Jacka. Od północy przytykają do k-ła krużganki klasztorne gotyckie z XIV w. obiegające w kwadrat, jedne z najbardziej malowniczych w Polsce. W oknach najstarsze nasze witraże, bo z XIII w. Na ścianach piękne nagrobki, jak: najstarszy pomnik w K-ie, Franciszka Arrighi († 1312), świętobliwego Stan. Kokoszki dominikanina † 1510, Benedykta z Koźmina, Szymona Zimorowicza, Andrzeja Piotrkowczyka, humanisty Novicampiana i t. d. W klasztorze refektarz z gotyckiem sklepieniem, portrety bpów w Polsce z zakonu kaznodziejskiego. W skarbcu dużo bardzo relikwij oprawnych w piękne, cenne relikwiarze, wśród nich srebrny renesansowy relikwiarz, rzeźbiony w sceny z życia świętego Jacka, zawierający jego głowę, dar Zygmunta III, oraz paramenta misternie haftowane. W klasztorze tutejszym żyli: Melchior z Mościsk, Fabian Birkowski, Szymon Okolski, Jacek Mijakowski, Stanisław Ormiński, Dominik i Tomasz Frydrychowiczowie. (Por. Siejkowski, *Świątnica Pańska*, 1743; Stehlik Edw., *Kilka uwag o odbudowaniu k-ła ś. Trójcy*, Kr. 1864 i 1865; *Odpowiedź na uwagi p. Stehlika*, K. 1864; Tomkowicz, *Nieco o zabytkach krakows., ich miłośnikach i ich niszczycielach*, K. 1887; Pavoni, *Odpowiedź OO. Dominikanów krakows. na zarzuty p. Tomkowicza w feljetonie „Czasu" z d. 6 lut 1887*, Kr. 1887; Popiel Paweł, *W sprawie K-ła Dominikańskiego*, Kr. 1887; Pagaczewski, *Baltazar Fontana w K-ie* (*Rocznik krak.* t. XI, str. 32 i inn.); Barącz Sadok, *Kł. i klasztor Dominikanów w K-ie*, Poznań 1888, Wyspiański, *Witraże dominikańskie* (*Rocznik krakows.* t. II).

48) Kł. ś. Wincentego a Paulo (Misyonarze) na Kleparzu. Wybudowany z cegły w stylu przejściowym z romańskiego w gotycki, poświęcony 1877 r., stąd się rozchodzi u nas nabożeństwo do N. M. P. z Lourdes, której statua łaskami słynąca jest w bocznym ołtarzu. (Por *Kalendarz Józefa Czecha* na r. 1878.

49) Kł. ś. Wojciecha na Rynku, na miejscu, gdzie według tradycyi ś. Wojciech nauczał. Zbudowany w XI w. ale 1611 przerobiony tak bardzo w stylu barokowym, że z budowli romańskiej zachowała się tylko górna część zamurowanego portalu (reszta zakryta brukiem), grubość murów, jakość fundamentów i okienka romańskie z tyłu w ołtarzu. Przebudował go Walenty Fontani lekarz i prof. uniwersytetu, który ma obecnie prawo prezenty prebendarza tego k-ła. R. 1778 przybudowano obszerną kaplicę. Kł. ten ma cudowny krucyfiks z XVI w., a w zakrystyi 8 pięknych relikwiarzy, jak n. p. pacyfikat srebrny pozłacany z XV w. (przejście gotyku do renesansu), $1^1/_4$ łokcia wysoki, lub relikwiarz ś. Jana Nepomucena, mający kształt herbu K-a, nadto są tu cenne aparaty. Przy tym kościołku miewał kazania ś. Jan Kapistran. (Por. Łuszczkiewicz, *Dawny romański kł ś. Wojciecha w K-ie* (*Rocznik krakows.* t. III); Miłkowski w *Kalendarzu katol. krakows.* z 1884).

50) Kł. Zmartwychwstania Pańskiego (Zmartwychwstańcy). Otwarty 1887 r. jest jedynym, ale pięknym okazem w K-ie stylu bazylikowego. Wnętrze razem z dachowem wiązaniem, którem ten k-łek jest bezpośrednio nakryty, jest odpowiednio do stylu budowy malowane i złocone.

51) Kaplica Zmartwychwstania Pańskiego na cmentarzu. Rozpoczęte budowę 1861, a ukoń-

czono w r. następnym. Zbudowali ją Ludwik i Anna z Treutlerów Sztersztyn Helclowie, hojni dobrodzieje ubóstwa w w K-ie. Kaplica ma swego kapelana.

52) Kaplica nad grobem Lasockich.

53) Kaplica na piętrze bramy Floryańskiej. W samej bramie Floryańskiej jast obraz Matki Bożej łaskami słynący. (Por. Cyfrowicza monografię tego wizerunku).

54) Kapliczka w Collegium majus naprzeciw mieszkania ś. Jana Kantego, mająca obraz na drzewie malowany Pana Jezusa Miłosiernego i Matki Bożej Bolesnej, przed którym się modlił ś. Jan.

55) Kaplica na Dębnikach. Nadto jest w K-ie około 30 kaplic zw. *semipublicae*, jak w pałacu bpim, seminaryum wielkiem, u Urszulanek, Córek Bożej Miłości, Nazaretek i po różnych instytucyach dobroczynnych. (Por. prócz dzieł podanych niżej w bibliografii ogólnej: Pruszcz, *Klejnoty stołeczn. miasta K-a albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego*, wyd. 4 (Turowskiego), K. 1861. X. Wacław z Sulgostowa, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajśw. Matki Bożej*, wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne, K. 1902; X. Fridrich, *Historye cudownych obrazów N. M. P. w Polsce*, t. II, K. 1904, str. 21 i inn.; Wurzbach Konstantyn: *Die Kirchen der Stadt Krakau*, Wien 1853 (zawiera dużo odpisów pomników); Dutkiewicz Szymon, *Zbiór pomników i napisów w główniejszych kościołach krakowskich*, Kr. 1872; Smoniewski Winc., *O k-łach kolegiackich w K-ie*, Kr. 1868.

III. Kościoły nie istniejące.

1) Ś. S. Agnieszki i Łucyi (Bernardynki) na Stradomiu. Wystawiony 1453, czy 4, zamknięty 1801. Stąd 1612 Aleksander Koniecpolski porwał Zofię Dembińską. (Por. Mycielski, *Porwana z klasztoru*, 1883; Hoszowski, *Jan Korczbach kan. krak. i słynny architekt z XVI w. i jego fundacye*, K. 1882; Dobrowolski Marcel, *O k-le i klasztorze ś. Agnieszki w K-ie*, (*Bibliot. krak.* Nr. 34).

2) Kł. ś. Ducha (Kan. reg. ś Ducha de Saxia). Postawiony w XIII w., 1788 po supresyi klasztoru, przeznaczony na szpital, zburzony 1891.

3) Kł. ś. ś. Filipa i Jakóba na Kleparzu, mniej więcej tam, gdzie dziś Misyonarze. Istniał w XV w., zamknięty 1801.

4) Ś. Gertrudy za Nową Bramą z cmentarzem dla ściętych; zamknięty z początkiem XIX w. a zburzony 1822.

5) Ś. Jadwigi (Miechowici) na Stradomiu. Z drugiej połowy XIV w., tu 15 Lipca chodziły procesye na podziękowanie za zwycięztwo pod Grunwaldem. 1796 rząd austr. przerobił go na dom; do do dziś dnia widna na zewnątrz absyda.

6) Ś. Jakóba i Krzysztofa (parafialny) na Kazimierzu, powstał w XV w z dwóch k-łów, z których jeden był ś. Jakóba, a drugi ś. Krzysztofa, 1787 zburzony.

7) Ś. Jerzego (kollegiata) na Wawelu. Jeden z najstarszych w K-ie, zamknięty 1802.

8) Ś. Kazimierza (Bracia Mniejsi) na Piasku. Wystawiony 1644, zburzony 1655 przez Szwedów.

9) Ś. Krzyża (Benedyktyni) na Kleparzu. Założony przez Jadwigę w XV w., przeszedł w ręce kleru świeckiego, w 1808 opustoszały sprzedano. (Por. Krukowski, *O słowiańskim k-le ś. Krzyża i klasztorze Benedyktynów na Kleparzu w K-ie*, K. 1887); słowiańskim zwano go dlatego, że Benedyktyni przybyli z Pragi odprawiali liturgię rzymską po słowiańsku.

10) Ś. Leonarda na Kazimierzu, z połowy XV w., powodzią r 1700 zniszczony.

11) Ś. Ś. Macieja i Mateusza wystawiony koło r. 1425 przez Sebastyana Reya, prob. u ś. Szczepana na dzisiejszym pl. Szczepańskim. Tu od r. 1585—1773, byli Jezuici, i mieli nowicyat; zburzony 1801.

12) S. Marcina z pierwszej połowy XII w. Od 1618—1788 były tu Karmelitanki bose; w pierwszej ćwierci XIX w. oddał go senat Rzpl. krak. na zbór lutrom.

13) Ś. Maryi Magdaleny przy ul. Grodzkiej, z początku XV w., zburzony w początku XIX.

14) Ś. Michała (kollegiata) na Zamku. Jeden z najstarszych, zamknięty 1802.

15) Ś. Ś. Michała i Józefa (Karmelici bosi). Z I połowy XVII w.; po zniesieniu Karmelitów 1797 obrócony dla więźniów na nabożeństwa, a 1872 przerobiony na sąd. (Por. Chełmecki, *Wspomnienie o k-le ś. Michała*, K. 1860).

16) Niepok. Pocz. N. M. P (Bracia Mniejsi) wystawiony na miejscu zboru luterskiego zw. Brogiem w XVII w., 1788 oddany Bazylianom, 1801 sprzedany.

17) Ś. Piotra na Garbarzach, wystawiony 1498 przez Jana Welsa, 1801 zburzony; wznosił się koło dzisiejszego domu Zmartwychwstańców. (Por. Hoszowski, *Jan Wels i kł. ś. Piotra na Garbarzach*, Kr. 1882).

18) Ś. Piotra na rogu Grodzkiej i Poselskiej. Wystawił go Stan. Garwaski kan. krak. przed 1603, przebudowany na kamienicę 1791.

19) Ś. Rocha, r. 1790 przerobiony na dom.

20) Zwiastowania N. P. M. i ś. Scholastyki (Benedyktynki). Od r. 1648, opuszczony przez nie pod koniec XVIII, był składem, a 1877 przerobiony na szkołę.

21) Ś. Sebastyana, istniał w XVI w., zburzony z początkiem XIX w.

22) Ś. Szczepana (parafialny) zbudowany w XIII w., zburzony 1802.

23) Ś. Ś. Szymona i Judy z początkiem XIX w. obrócony na śpichlerz, 1859 kupiony przez bpa Łętowskiego dla Szarytek, był w tem miejscu, gdzie dziś ich kł. przy ul. Warszawskiej.

24) Ś. Tomasza, koło kła ś. Trójcy, należał do Dominikanów, którzy go za zezwoleniem Stolicy Apost. 1567 przerobili na dom.

25) Ś. Urszuli z 1612, należał do Bonifratrów, z początkiem XIX w. zamknięty, w 1817 sprzedany; obecnie dom przy ul. ś. Jana.

26) Ś. Walentego na Kleparzu, założony 1447, opustoszały sprzedany 1817 i na dom przerobiony.

27) Ś. Ś. Wawrzyńca i Bartłomieja na Kazimierzu, ufundowany w końcu XIII w., zburzony z początkiem XIX w.

28) Wszystkich Świętych z pierwszej połowy XIII w., 1838 zburzony.

29) Ś. Zofii koło Skałki, istniał w XVI w., zburzony w końcu XVIII.

Wznosiły się też jeszcze na Wawelu kł. ś. Gereona, kł. okrągły N. M. P., kł. śś. Feliksa i Adaukta, kł. ś. Maryi Egipskiej. Pierwsze trzy wzniesiono prawdopodobnie za Kazimierza Odnowiciela, data ich zniesienia dokładnie nie znana; czwarty zburzono za Zygmunta I. (Por. Kopera, *O K-łach na Wawelu* (*Rocznik krak.* t. VIII). Wreszcie kilka kaplic przwatnych lub w instytucyach dobroczynnych. (Por. *Wykaz zniesionych kościołów, kaplic i klasztorów w K-e* w *Kalendarzu katol. krakows.* r. 1889; Eliasz Radzikowski, *K. dawny i dzisiejszy*, 1902, str. 318 i nast.).

IV) Klasztory istniejące i zniesione. Odsyłając po szczegółowe daty do właściwych artykułów, tu zaznaczamy, że w K-ie są następujące domy zakonne: Misyonarze 3 domy, Jezuici i Bracia Mniejsi po 2, Augustynianie, Bonifratrzy, Dominikanie, Franciszkanie, Kanonicy reg. lateraneńscy, Kapucyni, Karmelici bosi i trzewiczkowi, Paulini, Pijarzy, Zmartwychwstańcy, Tercyarze ś. Franciszka (Albertyni). Żeńskie: Augustynianki, Bernardynki, Córki Bożej Miłości, Dominikanki, Felicyanki 5 domów, Franciszkanki, Kanoniczki ś. Ducha de Saxia, Karmelitanki bose 2 domy, Nazaretki 2 domy, Norbertanki, Prezentki, Siostry Miłosierdzia 14 domów, Służebnice Serca Jezusowego, Urszulanki, Wizytki i Tercyarki ś. Franciszka.

Zakony nie istniejące są: Bazylianie, Benedyktyni, Cystersi, Kanonicy ś. Ducha de Saxia, Kanonicy regularni od Pokuty, Miechowici, Norbertanie, Trynitarze; żeńskie: Benedyktynki, Dominikanki III reguły, (Koletki) i podobno Beguinki (przy ul. Stolarskiej około 1354). (Por. art. o każdym z tych zakonów).

V) Bractwa. Ilość ich w K-ie jest znaczną, gdyż prawie w każdym k-le parafialnym i po wielu klasztornych mają swe siedziby, niekiedy po kilka w jednym. Najbogatszem z nich jest Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego, założone przez Skargę przy kościele ś. Barbary, gdyż ma około 2 milionów koron kapitału, oraz bractwo V Ran przy k-le Bożego Ciała z kapitałem około 44,000 kor. Od r. 1886 zaczynają na nowo się zawiązywać liczne Kongregacye Maryańskie (sodalicye) dla poszczególnych stanów i zawodów. Do bractw zwłaszcza dawniejszych, należy stosunkowo mało osób ze sfer bardziej wykształconych (wyjątek tu tworzy Arcybractwo Miłosierdzia (ob.); czynności ich przeważnie się ograniczają do nabożeństw, a wydatki są przeznaczone na służbę Bożą i utrzymanie lub ozdobę k-ła czy kaplicy brackiej, oraz na wsparcie ubogich przedewszystkiem członków bractwa. Bractwa te dawniejsze używają na procesye i nabożeństwa barwnych t. z. sukienek brackich (sutanna z komżą i mucetem lub kapturem), i wówczas występują z chorągwiami i feretronami. (Por. art. Bractwa, oraz Pękalski, *Historyczne podanie o bractwach, które od najdawniejszych czasów wywodzą swe istnienie przy k-łach w K-ie* (w *Pamiętniku Tow. Dobroczynności krakowskiego*, K. 1868) oraz *Encykl. Nowodworskiego*, art. Bractwa; tu jednak dodajemy, że w cyt. dziełach mylnie podano, jakoby 3 bractwa: Wniebowzięcia N. M. P. przy kle maryackim, ś. ś. Aniołów Stróżów na Skałce i ś. Anny w k-le ś. Mikołaja nie istniały. Muczkowski, *Bractwa jezuickie i akademickie w K-ie*, K. 1845 (stronniczo, w duchu nieprzyjaznym Jezuitom); Gąsiorowski, *Bractwo literackie przy k-le ś. Barbary w K-ie*, K. 1880 odbitka z kalendarza Czecha). Tu dodać należy, że i cechy rzemieślnicze mają w poszczególnych k-łach swe ołtarze lub kaplice, swe sztandary i nabożeństwa w w dniu Patronów cechu, a na uroczystości kościelne występują gremialnie ze sztandarem na czele. (Por. Chotkowski, *Rzemiosła i cechy w XV w.*).

VI) Szkoły, instytucye wychowawcze i naukowe. Zajmują nas tu tylko takie, które albo są katolickie, albo w których religia katol. jest nauczaną, lub które w jakiś, choć oddalony sposób, mają związek z potrzebami K-ła. Uniwersytet Jagielloński p. art. Akademia Jagiellońska i Uniwersytet Jagielloński, Seminarya duchowne ob. art. Krakowska dyecezya.—Akademia sztuk Pięknych: w dawnych czasach uczono się sztuk pięknych od poszczególnych mistrzów, którzy razem tworzyli bractwo, zw. cechem. Taki cech był w K-ie od początków XV w. i podlegał zwierzchnictwu rektora Akademii. Za czasów Rzpl. krakows. była szkoła malarstwa przy ul. Grodzkiej, później przeniesiona do *Collegium minus* i wydała szereg malarzy, co roznieśli po świecie sławę sztuki narodowej. Zreorganizowana 1877. otrzymała dyrektora w osobie Matejki; w r. 1880 przeniosła się do własnego gmachu zbudowanego przez Macieja Moraczewskiego na Kleparzu, a od r. 1900 nosi nazwę Akademii sztuk pięknych.—Szkoła muzyczna wytworzyła się w Towarzystwie muzycznem, zatwierdzona 1876, a w 12 lat potem zamieniona w konserwatoryum muzyczne, utrzymywane kosztem kraju.—Wyższe kursa dla kobiet im. Baranieckiego założone r. 1868 przez Adryana Baranieckiego lekarza z Podola, obecnie kosztem miasta utrzymywana; mają trzy wydziały: artystyczny, literacki i przyrodniczy; jest też wykładana etyka i historya K-ła. Protoplastą wszystkich szkół w K-ie była szkoła duchowna przy katedrze istniejąca już w XI w.; pierwszą zaś szkołę parafialną założył Iwo Odrowąż w parafii, a nawet i przy świeżych klasztorach liczba szkół wzrastała także w XV w. Oprócz akademii i szkoły katedralnej było w K-ie szkół 12 Szkół średnich nie było w średniowieczu tylko w szkole N. P. M. był pewnego rodzaju wyższy kurs przygotowawczy. Dopiero w r. 1588 Akademia otwarła t. z. *classes* przy ul. Gołębiej, gdzie profesorowie Akademii uczyli. W r. 1617 zapisał Bartłomiej Nowodworski, kawaler maltański pewien fundusz na utrzymanie tej szkoły i zwaną ją odtąd „szkołami nowodworskiemi.“ W r. 1625 otworzyli Jezuici, za zezwoleniem Zygmunta III, szkoły średnie w

swem kollegium przy ul. Grodzkiej, a że Akad. krak. miała prawo zakładania i nadzorowania szkół, powstała więc długa walka jej z Jezuitami. R. 1634 Władysław IV zamknął kollegium jezuickie, a nauczyciel tegoż, Gabryel Prevancy, syn mieszczanina z Chełmna, nobilitowany 1609 jako Władysławski, zapisał 50,000 złp. na lepsze umieszczenie szkół nowodworskich, dzięki czemu wzniesiono przy ul. św. Anny budynek, gdzie szkoła ta, później aż dotąd zw. gimnazyum św. Anny mieściła się do r. 1898, kiedy ją przeniesiono do nowego gmachu na Groblach. Uczniami tej szkoły byli między innymi: Jan i Marek Sobiescy. Drugie gimnazyum ś. Jacka, utworzono r. 1857, trzecie Sobieskiego r. 1883, IV r. 1901, a V 1906; wszystkie rządowe. Nadto jest 1 gimnazyum prywatne męskie, dwa prywatne żeńskie i 2 licea prywatne żeńskie; gimnazyum realne prywatne OO. Pijarów, dwie szkoły realne rządowe, dwa publiczne seminarya nauczycielskie: męskie i żeńskie (przy każdem z nich szkoła ludowa. t. zw. szkoła ćwiczeń) i 4 seminarya nauczycielskie prywatne żeńskie; z tych jedno wraz ze szkołami ludowemi, męską i żeńską jest w domu Zgromadzenia Córek Bożej Miłości.

Szkół ludowych miejskich jest 14 męskich i 15 żeńskich, 4 przemysłowe wieczorne; nadto 4 szkoły żeńskie prywatne z prawami szkół publ. w klasztorach: Duchaczek, Franciszkanek, Prezentek i Augustyanek, 4 szkoły klasztorne bez powyższych praw: Urszulanek, Wizytek i 2 u Szarytek, szkoła przygotowawcza OO. Pijarów i szkółki po zakładach dobroczynnych.

Bursy i Dom akademicki ob. art. Akad. krak.; z innych instytucyi wychowawczych wymieniamy: Internat dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych założony r. 1878 przez Towarz. ś. Wincentego a Paulo, Internat dla przyszłych nauczycielek pod opieką Nazaretanek, Internat OO. Zmartwychwstańców dla uczniów szkół średnich i konwikt OO. Pijarów, oraz bursa dla synów nauczycielstwa ludowego. Inne podobne instytucye ob. niżej wśród instytucyj dobroczynnych.

Szerzeniu oświaty służą: Towarzystwo Oświaty ludowej, Tow. Szkoły ludowej, (mające jednak w swym gronie osoby zasad niekatolickich i dlatego pozostawiające na razie nie jedno do życzenia), Koło X. X. Katechetów, Tow. imienia Piotra Skargi celem popierania dobrej a zwalczania złej prasy, Tow. ś. Wojciecha dla reformy muzyki kościelnej, nadto w przedostatnim dziesiatku XIX w. istniało Tow. ś. Łukasza celem popierania sztuki religijnej.

Instytucye naukowe. Już około 1190 geograf arabski Edrisi pisał, że K. jest sławnym z ludzi biegłych w naukach świeckich i teologicznych. O zasługach Uniwersytetu dla postępu nauk ob. art. Akad. Jag. i Uniwersytet Jag. Życie umysłowej ednak pod koniec XV i w XVI w. nie ograniczało się jedynie do Akademii Jag.; r. 1488 przybywa tu Konrad Celtes, świeżo przez cesarza uwieńczony poeta i zakłada *Sodalitatem Vistulanam*, w której się toczą dyskusye literackie. Później Rudolf Agricola, uczeń Akademii, uwieńczony 1515 przez ces. Maksymiliana, zostaje profesorem w K-ie; do domu jego schodzą się zwolennicy humanizmu, czytają swe prace, prowadzą dyskusye. Najpiękniejszy pomnik takich wykwintnych rozpraw zostawił Lukasz Górnicki w swoim Dworzaninie, odtwarzając zebrania na dworze bpa Samuela Maciejowskiego na Prądniku pod K-em. U bpa Padniewskiego, również na Prądniku, czyta Jan Kochanowski swe utwory, a do częstych gości prócz niego należą filolodzy: Jakób Górski, Jędrzej Patrycy Nidecki, Stempowski mówca i dyplomata, Jakób Montanus kanonik i lekarz. W XVII i XVIII w. ruch umysłowy ogranicza się prawie wyłącznie na kler i szkoły, aż r. 1815 zawiązuje się Towarzystwo Naukowe, które ces. Franciszek Józef przeobraża w Akademię Umiejętności r. 1872. Składa się z członków czynnych (najwyżej 84) i korespondentów (także najwyżej 84) wybieranych przez ogólne zgromadzenie czynnych członków. Przedmiotami badań Akademii są w Wydziale I: Filologia i lingwistyka głównie polska i słowiańska, historya piśmiennictwa powszechnego, a w szczególności polskiego i historya sztuki; w Wydziale II: umiejętności filozoficzne, polityczne, umiejętność prawa, historya z archeologią; w Wydziale III: umieję-

tności matematyczne, przyrodnicze z geografią i lekarskie. Aczkolwiek Teologia w ścisłem słowa znaczeniu nie wchodzi w zakres prac Akademii, mimo to od założenia jej wchodzili w jej grono następujący duchowni: Pietruszewicz Antoni, Pawłowski Franciszek, Kalinka Waleryan, Bratranek Tomasz (augustynianin, prof. liter. niemiec. w Uniw. Jagiell. † 1884), Droździewicz Jan, Schindler Jan, Scipio Jan, Serwatowski Waleryan, Teliga Karol, Tupy Eugeniusz, Wilczek Józef, Bielikowicz Antoni († 1872), Pękalski Piotr, Theiner Augustyn, Malinowski Frac. Ksawery, Stulč Wacław, Polkowski Ignacy, Ogonowski Emil, Pawlicki Stefan, Krasiński Ad. Stanisł., Likowski Edward, Pierling Paweł, Bilczewski Józef, Fijałek Jan, Chodyński Stanisław, Chotkowski Wład., Frakoni Wilhelm. Akademia ma przy Sławkowskiej dom własny wybudowany przez Pohutyńskiego staraniem Franciszka Wężyka; mieści on bibliotekę (41,200 dzieł); Muzeum starożytności i fizyograficzne. (Por. *Rocznik zarządu Akad. Umiej. w K-ie* (materyał do jej rozwoju i dziejów); Czubek, *Katalog rękopisów Akad. Umiej.*, K. 1906, *Katalog wydawnictw Akad. Umiej. w K-ie*, K. 1910).

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków K-a założone r. 1896, ma za cel badanie dziejów i zabytków miasta, rozszerzanie o nim wiadomości. Wydawnictwa jego, to Rocznik krakowski (dotąd tomów XII) zawierający naukowe historyczne monografie i rezultaty badań, oraz *Biblioteka krakowska* (dotąd nr. 41) popularyzująca rozprawy odnoszące się do K-a. Dzięki pracom tego Towarzystwa historyografia K-a znacznie postąpiła, obfitując w cenny dorobek. – Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury ma zadanie pokrewne, ale zakres działania ma szerszy. Urzędową opiekę nad a) zabytkami przedhistorycznymi i wykopaliskami, b) zabytkami sztuki i pomnikami historycznymi, c) nad archiwami spełniają konserwatorzy rządowi (urząd honorowy), którzy wraz z korespondentami tworzą t. z. Grono konserwatorów dla Galicyi zachod. z siedzibą w K-ie. Niedawno zawiązało się w K-ie Towarzystwo filozoficzne. Inne Towarzystwa naukowe, jako nas tu nie obchodzące pomijamy.

Biblioteki i archiwa. Największa Biblioteka Jagiellońska ma przeszło 403,000 dzieł, 6,230 rękopisów, zresztą ob. art. Akademia krakow. Bibl. Akad. Umiej. p. wyżej. Biblioteka Czartoryskich ma około 80,000 dzieł; tu jest nadto muzeum starożytności bardzo cenne, zwłaszcza polskich oraz galerya obrazów. Miłośników rzeczy klnych obchodzą: codex aureus, zawierający 4 ewang., pisany złotem z X w.; 4 ewangelie rps wizygocki z XI w.; ewangeliarz ruski z XIV w.; brewiarz pża Urbana VIII, jestto sliczny manusk. pergaminowy z XIII w. z miniaturami; słynny pontyfikał Erazma Ciołka bpa płockiego z pięknemi miniaturami, zawierającemi cenny materyał do ubiorów polskich; modlitewniki Henryka Walezyusza i Jana Kazimierza. Biblioteki: Muzeum Narod., Muzeum Rolnicz-przemysłowego Czapskich; bibl. Miejska ma ok. 5,900 dzieł; archiwum miejskie mające około 15,000 dokumentów, przyjmuje w depozyt zbiory prywatne; (por. *Katalog archiwum akt dawnych miasta K-a*, t. I, K. 1907); archiwum krajowe akt ziemskich i grodzkich w gmachu sądowym; bibl. Kapitulna (ob. wyżej), bibl. Seminaryum duchown. (około 4,000 dzieł; biblioteka po kard. Dunajewskim i ks. Golianie oraz archiwum w konsystorzu; wreszcie biblioteki klasztorne. Największa z nich, najlepiej ułożona i uzupełniona, to Jezuitów na Wesołej z górą 50,000 tomów; dalej 2 Misyonarzy (na Stradomiu i Kleparzu), Dominikanów (mimo ogromnej straty w czasie pożaru 1850 ma dużo cennych dokumentów i dzieł), Bożego Ciała (archiwum za przeorstwa ks. Błachuta starannie uporządkowane przez prof. Stan. Krzyżanowskiego, paleografa Stolicy ś.); Karmelitów na Piasku (ma *Graduale iuxta ritum missalis Beat. Dei Genitricis Mariae de monte Carmelo elaboratum et conscriptum per P. Fr. Stanislaum Stolcensem* A. D. 1644. Jest to ogroma księga, w deski okute oprawna (2 ludzi musi ją dźwigać) ma każdą stronnicę obramioną pozornie jednakiemi a naprawdę coraz innemi ozdobami. Prócz wielkich inicya-

łów obrazowych, znajdują się w tekście i mniejsze rysunki, niektóre przepiękne. Księga ta wielce zasługująca na uwagę jest nawet w K-ie mało znaną. Bibl. Braci Mniejszych u ś. Bernardyną ma księgi chórowe godne widzenia, uszkodzone przez amatora-złodzieja, co niektóre rysunki powycinał. Kapucyni mają dużo dzieł treści historycznej; zbiór rycin obrazów N. M. P, w Polsce będących. Franciszkanów książnica spaliła się w r. 1850, obecna ma około 15,000 tomów. Augustyanie mają bogate dokumenta archiwum, a u Norbertanek jest bardzo stary rps. zawierający komentarz reguły ś. Augustyna, pisany po polsku. Obfitują też w stare druki biblioteki Wizytek i Karmelitanek na Wesołej. (Por. Stattler Wojciech, *Projekt do urządzenia Akademii sztuk pięknych w K-ie*, K. 1832; Łuszczkiewicz: *Przegląd krytyczny dziejów szkoły Sztuk Piękn. w K-ie (1818—1873)* w *Bibl. warszaw.* 1875; K. 1891; Gąsiorowski, *Cechy krakows.—Malarze krakowscy*, K. 1860; Ciechanowski: *Towarz. muzyczne k-skie, 1866—1891*; Lepszy, *Cech malarski w Polsce od wieków średnich*, K. 1897; Łuszczkiewicz: *Malarstwo cechowe krak.* XV i XVI w., K. 1873; Mycielski, *Sto lat dziejów malarstwa*, K. 1807; tenże: *Galerya obrazów przy Muzeum Czartoryskich*, K. 1893; Muczkowski, *Wiadomość o kollegium Władysławowsko - Nowodworskim (Program popisu uczniów liceum ś. Anny, 1840)*; Mecherzyński, *O pobycie w Polsce Konrada Celtesa i jego wpływie na rozbudzenie humanizmu* (Rozprawy wydź. filolog. Ak. Umiej. t. IV); Sprawozdania dyrekcyj gimnazyów, szkół realnych i poszczególnych instytucyj; Karbowiak, *Szkoła katedralna krak. w wiekach średnich*, K. 1899; Leniek, *Książka pamiątkowa ku uczczeniu 300 rocznicy założenia gimn. ś. Anny*, K. 1888; *Stulecie szkoły żeńskiej PP. Franciszkanek przy k-le ś. Jędrzeja w K-ie 1803—1903*; Kutrzeba, *Katalog krajowego archiwum akt grodzkich w K-ie*, t. III. *Teki grona Konserwatorów Galicyi Zachod.*, 1909).

VIII) Szpitale, instytucye dobroczynne i społeczne. Pierwszy w Polsce szpital założył bp Iwo Odrowąż w 1220 na Prądniku pod K-em i oddał go Kanonikom ś. Ducha de Saxia (Duchakom). Bp Prandota r. 1244 umieścił go przy k-le ś. Krzyża. Opodal w osobnym domu Kanoniczki de Saxia (Duchaczki) opiekowały się choremi niewiastami; jest o nich wiadomość pod r. 1425. W r. 1788 chorych przeniesiono do nowo założonego 1) Szpitala ś. Łazarza na Wesołej, gdzie ich dozorują S. S. Miłosierdzia; w szpitalu ś. Ducha pozostali tylko obłąkani i weneryczni, których także do szpitala ś. Łazarza r. 1879 przeniesiono, zaś niewiasty ubogie, wiekiem i kalectwem dotknięte znalazły pomieszczenie w zakładzie Towarz. Dobroczynności (ob. niżej). Szpital ś. Łazarza jest obecnie szpitalem powszechnym; zarządza nim dyrekcya z komitetem złożonym z przedstawicieli miejscowych władz autonomicznych pod zwierzchnictwem Wydziału krajowego. Kuchnią i opieką nad chorymi zajmują się S. S. Miłosierdzia, a pieczę dusz ma tu i w szpitalu ś. Ludwika (ob. niż.) osobny kapelan (misyonarz).

2) Szpital ś. Ludwika dla dzieci. Założony z inicyatywy Macieja Leona Jakubowskiego prof. pediatryi w Uniw. Jag., dzięki ofiarności Anny z Treutlerów Helclowej, ks. M rceliny Czartoryskiej i innych osób, otwartym został 1 maja 1876 pod imieniem ś. Ludwika, a w kilka lat później znacznie rozszerzony. Utrzymanie chorych pokrywa Wydział krajowy w części; zresztą dzieje się to ze składek komitetu, który nadto zajmuje się jeszcze jedną leczniczą instytucyą dla dzieci, kolonią w Rabce, dokąd corocznie wysyła się pewna część chorych dzieci.

3) Szpital Braci Miłosierdzia (dla mężczyzn). Pod opieką tego zakonu istniał od r. 1616 szpital założony ze składek przy ul. ś. Urszuli; r. 1812 przeniesieni na Kazimierz do klasztoru po Trynitarzach. Dzięki staraniom gorliwego przeora Letusa Bernatka i ofiarności publicznej wybudowano nowy gmach przy dawnym i poświęcono go r. 1906.

4) Szpital ś. Rocha powstał r. 1790, władza duchowna oddała go k-łowi N. P. M. na pomieszczenie ubogich obsługujących tę świątynię.

5) Dom X. X. Emerytów (por. art. Krakowska dyecezya).

Nadto były następujące szpitale: a) ś. Szczepana założony w 1588-go roku; b) ś. Jadwigi na Stradomiu z 2 połowy XIV-go w. dla ubogich mężczyzn ze szlachty. Dobrodziejami byli: Elżbieta królowa węgierska, siostra Kazimierza W. i Elżbieta Granowska, trzecia żona Wład. Jagiełły; *ius patronatus* należało do rodziny tej ostatniej, a po jej wygaśnięciu przeszło na królów. Po r. 1796 złączono go ze c) szpitalem ś. Leonarda wystawionym za inicyatywą Zbigniewa Olesnickiego 1443 dla trędowatych, a gdy tych później przeniesiono do d) szpitala ś. Sebastyana (założonego w XVI w. dla wenerycznych), to u ś. Leonarda umieszczono ubogich obojej płci z parafii kazimierskiej; e) szpit. ś. ś. Szymona i Judy na Kleparzu dla zapowietrzonych, założony przed r. 1528; f) szpital ś. Mikołaja na Wesołej założony przez proboszcza k-ła ś. Mikołaja, ks. Marcina z Radomska dla ubogich parafian; fundacyę zatwierdził 1529 Zygmunt I; g) szpit. ś. Walentego na Kleparzu, założony r. 1530 dla trędowatych, później przeznaczony dla ubogich niewiast z Kleparza; h) szpit. Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku założony r. 1543 przez Jana Żukowskiego; fundacya ta jednak po jego zgonie nie była wykonaną, aż r. 1646 Jan Dłuski wynalazłszy ten zapis w księgach grodzkich, oddał go bpowi Gębickiemu, który uzyskał wyrok trybunału na założenie szpitala; i) szpital kapitulny ligęzowski. Kapituła katedralna zakupiła r. 1691 dom na Stradomiu na szpital dla ubogiej szlachty. Michał Ligęza kasztel. sandom. wzbogacił go zapisem 100,000 złp., suma ta jednak później przepadła tak, że kapituła z własnych funduszów utrzymywała szpital, a sprzedawszy go w XIX w. (w 1 połowie) fundusz stąd otrzymany przeznaczyła na cele dobroczynne. Dla szalonych istniał szital opodal k-a ś. Gertrudy, datujący się z XVI w.,a gdy zaniedbany upadł, nowy polecił bp Trzebicki († 1679) utworzyć rozporządzeniem testamentowem; przenoszony kilkakrotnie; był w szpitalu ś. Ducha, zkąd, jak wspomniano, r 1879 wcielony został do szpit. ś. Łazarza. Z wyjątkiem dwóch ostatnich szpitali, fundusze wszystkich poprzednich dziś nie istniejących, a w małej części i szpitala ś. Ducha posłużyły na uposażenie Towarzystwa Dobroczynności założonego r. 1816 celem dawania przytułku i opieki starcom ubogim obojej płci, należącym do gminy K-a, oraz dzieciom rodziców podupadłych do gminy K-a należących. To odziedziczenie funduszów poszpitalnych, z ktorych jeden był przez Prandotę założonym, daje Towarzystwu powód do przechwałki, jakoby ono samo było założone r. 1244 przez Jana Prandotę z Białaczowa, a r. 1816 tylko „odnowione.“ W r. 1909 było starców 105, dzieci 39, pomieszczonych w gmachach Towarzystwa przy ul. Koletek na Stradomiu. W kaplicy tego zakładu mieści się starożytny obraz Matki Bożej pochodzący ze szpitala ś. Szczepana. (Por. Hoszowski. *Wiadomość histor. o starożytnym obrazie N. M. P. w kaplicy domu ubogich*, K. 1857).

Ochrony dla małych dzieci, w liczbie 6, pod bezpośrednią opieką S. S. Miłosierdzia i Felicyanek; na czele ich jest Komitet założony r. 1846. Zakład ś. Józefa dla opuszczonych chłopców, założony r. 1855 przez Piotra Michałowskiego, gdzie przeszło 80 wychowanków uczy się ogrodnictwa i niektórych rzemiosł.—Schronisko dla zaniedbanych chłopców fundacyi ks. Aleks. Lubomirskiego mieści się we wspaniałym gmachu w stylu renesansowym, według planów Stryjeńskiego i Ekielskiego przy ul. Rakowickiej. Otwarte r. 1893 daje wychowanie chłopcom, których w 8 roku życia przyjmuje. Nadzór ma kuratorya, której przewodniczącym jest starosta krakowski.—Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla biednych i opuszczonych chłopców założony przez ks. Kazimierza Siemaszkę Misyonarza. r. 1882, po zgonie założyciela (ob.) jest dziełem zgromadzenia X. X. misyonarzy i mieści się we własnym domu przy ul. Długiej, czerpiąc utrzymanie z ofiar publicznych; ma nadto swą filią w Czerny pod K-em. Daje schronienie około 180 wychowankom, posyłając ich na naukę do szkół i do terminów.—Schronisko imienia Felicyty Żurowskiej dla opuszczonych dzieci założone w ostatnich latach z. w., obecnie na Prądniku

czerwonym pod K-em.—Zakład wychowawczy dziewcząt w domu centralnym S. S. Miłosierdzia.—Dom przytułku dla starych niewiast oraz dzieci u. S. S. Miłosierdzia na Kazimierzu.—Dom ubogich niewiast na Blichu założony z zapisu Anastazyi Sołtykowej; jest pod opieką Felicyanek.—2 przytuliska dla sług nie mogących chwilowo bez winy znaleźć miejsca, w domu Służebnic Serca Jezusowego i w domu Towarz. św. Zitty. Przytułek noclegowy br. Alberta (ob. art. Albertyni). — Dom ubogich fundacyi imienia Ludwika i Anny Helclów dla nieuleczalnych i rekonwalescentów, pod opieką S. S. Miłosierdzia a zarządem wydziału krajowego, ma pałac na Kleparzu i mienie blisko 1,900,000 kor., otwarty r. 1890. Przyjmowani są ubodzy obojej płci, katolicy, przynależni do K-a, a w braku tych ostatnich, zamieszkali w kraju.—Przytułek stowarzyszenia ś. Jadwigi dla dziewcząt zajętych pracą ręczną mieści się w domu własnym przy Krupniczej pod opieką S. S. Nazaretanek.

Prócz instytucyj dających ubogim schronienie pod swym dachem, są inne udzielające ubogim stałej lub chwilowej pomocy. Najstarszem i najbogatszem to Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego, założone 21 października 1584 przez Piotra Skargę; zawiaduje fundacyami oddanemi mu w zarząd, udziela na zastawy sukienne i klejnotowe bezprocentowej pożyczki.—Towarzystwo ś. Wincentego a Paulo mające 9 Konferencyj, z których pierwsza agregowana 1869-go roku.—Towarzystwo Pań Miłosierdzia odwiedza ubogich chorych, założone 1860.—Towarz. tanich mieszkań dla robotników katol. wystawiło dla nich domki na Krowodrzy.—Towarz. opieki nad podrzutkami im. Dzieciątka Jezus założone r. 1906.—Koła panien opiekujących się biednemi i zaniedbanemi dziećmi.—Stowarzyszenie katol. im. Joanny d'Arc dla opieki nad dziewczętami.—Biuro sprawdzań mające na celu niesienie pomocy najuboższej ludności.—Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkolną.—Tow. burs i opieki nad ubogą młodzieżą handl. i rękodzieln. — W pomoc ubóstwu krak. przychodzi także kapituła katedralna udzielając wsparć z fundacyj pod jej opieką będących, i klasztory rozdając obiady. Zapomogi i wsparcia rozdzielane przez gminę i instytucyę pod jej opieką znajdujące się nie wchodzą w zakres tego art. Tu tylko należy wspomnieć, że nieraz bywa poruszana potrzeba założenia napowrót Domu pracy, gdzieby ludzie mający wstręt do roboty mogli i musieli ją znaleść.—Był on w K-ie od r. 1827 do 1846; wznowiony r. 1861, znowu po r. 1866 przestał istnieć. O instytucyach dla pracy społecznej ob. art. Krakows dyecezya. (Por. Głębocki, *Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich obecnie w K-ie istniejące*, K. 1852; *Pamiętnik Towarz. Dobroczynności krakows. wydany z powodu... pięćdziesięcioletniego jubileuszu wskrzeszenia (?) w r. 1816 tegoż Towarz.*, K. 1868; Tomkowicz, *Szpital ś. Ducha*, K. 1892; *Książka pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w K-ie od r. 1584 do 1884*, K. 1884; Sprawozdania co roku przez instytucye te ogłaszane; Pamiątka Jubileuszu Towarzystwa Pań Miłosierdzia w K-ie 1860—1910, K. 1910; Dębicki, *Słowo o biednych i dobroczynności* w K-ie, K. 1880; Cyfrowicz, *Kilka słów o zjednoczeniu działalności instytucyj dobroczynnych w K-ie*, K. 1878; *Ubóstwo w K-ie i instytucye dobroczynne*, K. 1778; Trembowelski, *Sprawa założenia Domu pracy w K-ie*, K. 1884; Hoszowski, *Przyczynek do historyi krakows. Tow. Dobroczynności*, K. 1882; Badeni Jan, *Obrazki z nędzy krakowskiej*, K. 1897; Bp Bandurski Wład., *A my o tem nic nie wiemy* (o zakładzie Żurowskiej), K. 1902; Jakubowski, *Szpital ś. Ludwika, jego powstanie, rozwój i działalność*, K. 1886; Rostafiński, *Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie K-a*, K. 1881; Bartynowski Maryan, *Referat o miłosierdziu katol. na Wiecu katol. we Lwowie 1896*, Żółkiew 1896.

VIII) Prasa katolicka. Od końca XV w. wychodzą kalendarze, redagowane przez trzy stulecia przez profesorów Akademii W XIX w., aż po dziś dzień najbardziej znany *Ka-*

lendarz Józefa Czecha, podający wykaz nabożeństw po k-łach krakowskich (rok 79-ty). Dobrymi były wydawane przez Walerego Wielogłowskiego od 1854—1862 p. n. *Kalendarz dla rodzin katol.* z artykułami X. X. Serwatowskiego, Goliana, później kontynuowane do 1871-go roku przez Wydawnictwo dzieł katolickich. *Kalendarze Juliusza Wildta* od roku 1853 go lat kilkanaście; *Noworocznik katol.* dla dam 1855-ty; *Kalendarz katol.* dla ludu wiejskiego 1864; *Kalendarz katolicki krakowski* Miłkowskiego 1881—1889; *Kalendarz Posłańca Serca Jezusowego* rok III (1910) równie dobrze ułożony, jak i tani. R. 1848 ks. Henryk Księżarski wydaje pismo ludowe: *Prawda*; w tym samym r. i nast. wychodzi *Tygodnik k-lny* redakcyi Hier. Kaysiewicza. Od 1865 do 1869 redaguje ks. Karczewski *Krzyż*, a stowarzyszenie *Warownia Krzyża* wydaje pismo zbiorowe od r. 1870—1873 p. nazwą tą samą. W tym samym czasie zaczyna wychodzić miesięcznik po 2 centy p. t.: *Posłaniec Apostolstwa Serca Jezusowego*, drukowany obecnie w 155,000 egzempl. Nadto wydają Jezuici od 1882 *Missye katolickie*, (miesięcz.); od 1884 *Przegląd powszechny* (miesięcz. naukowy); od 1901 *Głosy katolickie*, luźne zeszyty mniej więcej co miesiąc wychodzące, przeciw zgubnym wpływom, jakie wywiera na warstwy wykształcone liberalizm, na robotnicze socyalizm i pokrewna mu agitacya pseudo-ludowa. Prócz tego Tow. Jezusowe wydało i wydaje ciągle dzieła i książeczki ascetyczne, hagiograficzne, kazania, naukowe i literackie (Por. *Katalog wydawnictw Tow. Jezus. 1910*). Tu należą też *Roczniki rozkrzewienia wiary* i *Sodalis Marianus* (od 1901) obecnie dwumiesięcznik poświęcony sprawom Kongregacyj Maryańskich. X. X. Misyonarze wydają także dziełka ascetyczne i kwartalnie wychodzące *Roczniki dzieła ś. Dziecięctwo Pana Jezusa*. Towarzystwo ś. Wincentego a Paulo razem z X. X. Misyonarzami redaguje od 1905 dwumiesięcznik *Miłosierdzie chrześcijańskie* poświęcony dziełom miłości bliźniego. Dalej są pisma: *Nowy dzwonek* (miesięcz. ludowy); *Nasza skarbnica*, miesięcznik, oba redakcyi ks. Dziurzyńskiego; *Echo z Afryki* miesięcznik dzieła antiniewolniczego; *Łan młodzieży*, dwutygodnik; *Prawda*, tygodnik popularny; *Przyjaciel sług*, miesięcznik; *Postęp*, tygodnik, organ Związku chrześcijańsko-socyalnego; *Myśl robotnicza* dwutygodnik, organ Związku katol. robotników; *Wawel*, dwutygodnik, organ Związku polskiego narodow.; *Znicz*; miesięcznik dla młodzieży; *W obronie prawdy*, pismo popularno-apologetyczne; *Czas*, dziennik polityczny organ partyi t. zkonserwatywnej (r. 62); *Głos Narodu*, dziennik polit., organ Związku chrześcijańsko-społecznego; oba te dzienniki uważają się i uchodzą za katolickie, ale nie zawsze czynią zadość wymogom, jakim odpowiadają pisma tego rodzaju jak np. *La Croix* lub *Vaterland*. *Przegląd polski*, miesięcznik naukowo literacki (od 1866 r.) zawiera często artykuły obchodzące katolików. Wreszcie *Tow. Oświaty ludowej* ma od r. 1910 swój organ p. t. *Oświata ludowa* (kwartalnik).

IX) Zwyczaje i obchody publiczne, podania. Początek roku kl nego znaczą Roraty licznie uczęszczane. Dzień ś. Mikołaja oczekiwany przez dzieci sprowadza osoby przebrane za tego Św., oraz za anioła i dyabła; towarzyszy temu rozdawanie podarków i wymierzanie chłosty. Święto Niep. Poczęcia poprzedza uroczysta nowenna po wielu k-łach odprawiana, a drugą połowę Adwentu przypomina część Rynku od k-ła Maryackiego zasłana choinkami, które zakupują, by urządzić t. z. drzewko lub sad. Prócz uczty wigilijnej odprawianej wieczorem w kole rodzinnem zaczynają od pewnego czasu poszczególne stowarzyszenia *anticipative* lub po Bożem Narodzeniu, nawet i w styczniu urządzać małe uczty nakształt wigilii. Jest to pewna przemiana tradycyi, wigilia bowiem jest ściśle do dnia przywiązaną i odprawia się tylko w kole rodzinnem, do którego zaprasza się tylko tych, co nie prowadzą domu własnego lub byliby w ten dzień samotni. Święto Bożego Narodzenia wprowadza do k-ów szopki t. j. stajenki strzechą pokryte lub naśladownictwa groty betleemskiej zapełnione figurkami przedstawiającemi Dzieciątko Jezus, N. M. P. i ś. Józefa oraz pasterzy; najokazalsza z figurami naturalnej wiel-

kości u Dominikanów. Odmiennego układu szopki sprowadzają wieczorami aż do 2 lutego do domów dla uciechy dzieci. Uklejona taka szopka z drzewa i papieru w kształcie gmachów krakowskich mieści w sobie na piętrze jasełka, na dole zaś, jakby w przedsionku urządzoną jest scena teatralna z kortyną i drzwiami i tu ma miejsce akcya tych figurek, jak np. Twardowski, żyd, ułan, góral, kozak i t. d. Poruszają te figurki i za nich mówią ci, co chodzą ze szopką, najczęściej rękodzielnicy z przedmieść (murarze). Podobne przedstawienia ale nie lalek, tylko osób urządzają różne stowarzyszenia, a na wzór tychże ułożył Rydel swe Betleem polskie. W Poście W. jest w każdy dzień tygodnia w innym k-le Passya (Gorzkie żale), a groby wielkotygodniowe w wielu k-łach z prawdziwym artyzmem ubrane gromadzą około siebie licznych pobożnych i ciekawych. Na Rezurekcyę przeważnie wieczór, gdzieniegdzie dodnia, śpieszą tłumne rzesze. W Poniedziałek Wielkanocny odpust u Norbertanek na Zwierzyńcu jest powodem pielgrzymki t. z. na Emaus, we Wtorek Rękawka na Krzemionkach, około mogiły Krakusa; jest to zabawa ludowa. Zielone Świątki sprowadzają przeważnie warstwy niższego mieszczaństwa na Bielany. 4 maja wyrusza procesya z relikwiami ś. Floryana do jego kollegiaty na Kleparzu; procesya ta jednak, zarówno jak i procesye z katedry w dnie krzyżowe nie są liczne. Więcej znacznie wiernych towarzyszy procesyi z relikwiami ś. Stanisława idącej w niedzielę po jego święcie z Katedry na Skałkę, prowadzonej przez bpa. Uroczystość tego Patrona obchodzona odpustem tygodniowym w kle Skałecznym gromadzi liczne zastępy pobożnych z dalszych okolic. Toż samo przybywają oni do K-a na Boże Ciało i jego oktawę. Procesye wówczas odprawiane są jedną z uroczych właściwości K-a z powodu barwnych strojów różnych bractw, mnogości chorągwi i feretronów, licznego zastępu kleru. Z wszystkich k-łów parafialnych (prócz Bożego Ciała, jako świątyni otoczonej żydowstwem) oraz z k-łów: Dominikanów i ś. Bernardyna wychodzą codzień z innego, procesye na miasto, z innych k-łów wychodzą na cmentarz przyległy lub są po k-le. W oktawę Bożego Ciała, po skończeniu ostatniej procesyi (z k-ła maryackiego) wpada na Rynek Konik zwierzyniecki t. j. człowiek przebrany za hana tatarskiego na koniu z drzewa i sierści i toruje sobie pałką drogę wśród muzyki przedmiejskiej, zbierając po drodze datki. Obiegłszy dwie połacie Rynku wraca na Zwierzyniec. Ma to przypominać scenę z napadu Tatarów r. 1287, kiedy włoczkowie spławiający drzewo na Wiśle zabili hana, a jeden z nich w jego ubraniu wjechał do miasta jako zwycięzca. W uroczystość Serca Jezusowego od r. 1886 wychodzi wieczorem z k-ła ś. Barbary procesya ekspiacyjna z wielkim udziałem kleru i instytucyj społecznych katolic. Uroczystość Nawiedzenia Matki Bożej ściąga do Jej świętyni na Piasku dużo ludu wiejskiego, jak i dzień N. M. P. Szkaplerznej. Około 10 sierpnia przechodzą przez K. i wyruszają stąd kompanie pątnicze na Kalwaryę Zebrzydowską, zaś na uroczystość N. M. P. Różańcowej liczni bardzo pielgrzymi ściągają do K-a, by wziąć udział w procesyi na Rynku. Przedtem jeszcze, bo przez oktawę Podwyższenia ś. Krzyża cudowny Krucyfiks u Cystersów w Mogile jest przedmiotem pielgrzymek bractw i poszczególnych wiernych. Oktawa ś. Jana Kantego kończy się w kle ś. Anny uroczystą procesyą z udziałem profesorów Uniwersytetu w togach, ze świecami w ręku. Z osobami świętemi i historycznemi, co żyły w K-ie, i z murami jego, łączą się liczne legendy i podania, jak np. o przeniesieniu relikwii ś. Floryana, o krucyfiksie u ś. Salwatora darowującym grajkowi ubogiemu trzewiczek, o przywileju szewców na noszenie baldachinu na procesyach u Dominikanów, nadanym im przez ś. Jacka, o stopce królowej Jadwigi na zewnątrz k-ła Karmelitów na Piasku wmurowanej, o nożu wiszącym w Sukiennicach, którym jeden z braci budujących wieże Maryackie zabił drugiego, o nazwie Skał Panieńskich za Wolą Justowską, co miały zakryć Norbertanki uciekające przed dziczą tatarską; o dzwonie pęknięty m w klasztorze Zwierzynieckim, w który każdego wieczoru 9 razy uderzają i t. d. (Por. Łepkowski, *Przegląd krakows. tradycyj, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości*, K. 1866; tenże: *Z przeszło-*

ści, szkice i obrazy, K. 1862; Louis-Wawel Józef, *Urywki z dziejów i życia mieszkańców K-a*. K. 1890; Tomkomkowicz, *Pogrzeb mieszczanina krakowskiego XVII w.* (*Rocznik krakows. t. I*); tenże, *Z dziejów obyczajów mieszczaństwa krak.* (w *Bibl. warszaws.* r. 1898); Napierkowski A.: *Święte pamiątki* K-a (z rycinami), K. 1883; Kolberg, *Lud. - Krakowskie, cz. I, Kraków*, 1871; Krupski (pseudonim), *Szopka krakowska* (Biblioteka krakows. nr. 24), K. 1904; Pagaczewski, *Jasełka krakowskie* (*Rocznik krakows.* t. V); Bąkowski, *Z dziejów dawnego mieszczaństwa krakowsk.* (w Kalendarzu Czecha na 1896); tenże: *Podania i legendy krak.* (w Kalendarzu Czecha na 1899); Mączyński, *Kilka podań i wspomnień K-a*, K, (1855).

X) Pałac biskupi i niektóre domy duchownych. Pierwotni bpi mieszkali koło katedry; a pierwsza wzmianka ich mieszkania w miejscu dzisiejszem, jest r. 1424. Kto je wystawił — niewiadomo, następne zbudował Zbigniew Oleśnicki. Dzisiejszy pałac zbudował 1647 bp. Gembicki, zachowując oficynę z pierwszej połowy XVI w. Skrzydło od strony zachodniej popadłe pod koniec XVII w. w ruinę, odbudował Małachowski 1692 r. Pod koniec XVIII w. cały pałac popadł w zaniedbanie, tak, że Sołtyk wróciwszy z Kaługi zamieszkał w Krzysztoforach (nazwa jednej z kamienic w Rynku). Część budynku podniósł 1798 Turski, a Woronicz 1816 wyrestaurował go z architektem Humbertem i ulubionym artystą Michałem Stachowiczem. Ściany komnat na piętrze okrywały malowidła różnego rodzaju, więc portrety królow, bpów, uczonych, sceny z historyi polskiej, widoki różnych miejscowości w Polsce, sceny z życia ludu. Wszystko to się spaliło 1850 r.: zostało kika olejnych obrazów Stachowicza, oraz jego rysunków. Część od frontu odnowiono około 1870, a resztę po objęciu rządów przez bpa Dunajewskiego. Godne widzenia w części Gembickiego: brama renesansowa i druga od dziedzińca, kolumnada od podwórza, schody, sień na 1 piętrze, kaplica. Pałac prymasowski był przy ul. Grodzkiej, naprzeciw kła ś. Idziego (nr. 65). Grunt nabył 1396 Dobrogost arbp., a następca jego Mikołaj Komorowski wystawił pałac, obecnie koszary konnicy. Kamienica prałata maryackiego, typ domu księżego z XVII w.: sień ogromna barokowa, liczne odrzwia kamienne, belkowanie sali frontowej na dole. Probostwo ś. Krzyża; mur jego z łamanego kamienia przypomina strukturę obronnych murów miejskich, przepruty otworami strzelnic. Probostwo ś. Anny ma bramę jedną gotycko-renesansową, drugą późno-renesansową; dużo pięknych obramień drzwi, okien i kilka pułapów z bardzo ładnem malowaniem z 1645 r. Większą część ul. Kanonicznej tworzą domy kapitulne, nadając jej osobną cechę. Wśród nich dom nr. 18 ma z 3 stron kolumnadą renesansową na dole i I piętrze otoczone podwórze; tu umarł bp Łętowski. W domu nr. 25 mieszkał i pisał dzieje Polski Długosz, a po nim: Jan Konarski, Maciej z Miechowa, Franc. Krasiński. W domu nr. 17 mieszkał Erazm Ciołek bp płocki; pod nr. 20 Hozyusz, dom ten jest z daru Zbigniewa Oleśnickiego. W domu nr. 16 mieszkał Marcin Kromer. W domach nr. 7 i 20 dużo szczegółów artystycznych pod względem architektury i ornamentacyi. Na Rynku nr. 26 mieszkał ś. Jan Kapistran, którego figura zdobi narożnik. W Krzysztoforach (35) mieszkał po abdykacyi Jan Kazimierz, także i Michał Korybut i bp Sołtyk. Na Małym Rynku (7) dom Spowiedników k-ła maryackiego, a 8 dom Jezuitów, gdzie był przełożonym Piotr Skarga, gdzie Wujek tłumaczył Pismo ś. a Wielewicki napisał Historyą tego domu; tu mieszkał i † 1605 budowniczy k-ła ś. Piotra i Pawła Bernardoni. W domach nr. 1 przy Małym Rynku i nr. 3 pl. Maryacki mieszkała w XVII w. zmarła *in odore sanctitatis* Barbara Lange. W domu 57 ul. Grodzka miał według tradycyi mieszkać ś. Jacek przed zbudowaniem klasztoru. Tu r. 1787 wykonywano u kan. Sierakowskiego wielkie oratoryum ku czci Stan. Augusta. Przy ul. Siennej nr. 5, dom Arcybractwa Miłosierdzia o bardzo grubych murach, typ starego domu z czasów Zygmunta III. Sień okazała; sala posiedzeń zdobna w portrety dobrodziei olejno malowane, kraty w oknach stare; w 1 izbie piękny pułap rzeźbiony. Częstokroć spotyka się na

domach obrazy lub rzeźby religijne, np. obraz N. M. P. na domu 19 w Rynku wspomniany w dziele ks. Wacława *O obrazach Matki Bożej*, lub obraz Bogarodzicy na domu Długosza, uszkodzony od kul, albo rzeźba Trójcy ś. na dawnym większym klasztorze Tercyarek; Dominikańskich, (Stolarska 13). (Por. Grabowski, *Opis pałacu bpów krak.*, Opis K-a i jego okolic, K. 1872, str. 177 i inn.; *Kłosy* r. 1877 nr. 602 i 603 (o pałacu bpim); Tomkowicz, *Prałatówka i jej architekci* (*Rocznik krak.* t. I); tenże, *Napisy domów krakows.* K. 1899; Zarewicz, *Dom kapitulny zw. dawniej ś. Stanisława*, K. 1887; Hoszowski, *Jan ze Strzelec Suchywilk i jego rezydencya*, K. 1883; *Jan Wels i jego rezydencya*, 1883; *Jan Korczbach i jego fundacye*, K. 1882; *Rezydencya i fundacya niegdyś Paula Włodzimirskiego (Włodkowic)*, K. 1883; *Fundacya kard. Zbigniewa Oleśnickiego*, Lwów 1893; Bąkowski, *Dom Długosza*, K. 1897 (*Bibl. krak.* nr. 2); Polkowski, *Dom Jana Długosza* K. 1880; Hoszowski, *Domy w K-ie niegdyś Braci Długoszów*, 1882; tenże, *Rezydencya niegdyś Jana Chojeńskiego i Jędrzeja Lipskiego*, K. 1884; Demetrykiewicz Włodz., *Kamienica ś. Jacka Zerwikaptur w K-ie*, K. 1885; *Dom Bractwa Miłosierdzia i Banku Pob. w K-ie*, K. 1901.

XI) Cmentarze. Zrazu każdy kł. parafialny miał przy sobie cmentarz, nadto przy k-le ś. Gertrudy chowano ściętych, a w XV w. prof. akad. Ks. Wels założył na Garbarzach cmentarz ogólny przy k-le ś. Piotra, zamożniejszych chowano w kościołach, R. 1801 rząd austryacki nabył od Karmelitów bosych z Czerny grunt w północnowschodniej stronie miasta i przeznaczył go na cmentarz, zabroniwszy chowania przy k-łach. Jakoż cmentarze dziś będące przy k-łach: Bożego Ciała, ś. Floryana, ś. Mikołaja, ś. Salwatora mają tylko znaczenie historyczne. Jedynie Karmelitanki bose na Wesołej mają prawo chować się pod k-łem; zresztą potrzeba w tym celu osobnego zezwolenia rządu. Na cmentarzu powszechnym pierwsza osoba pochowana była w styczniu 1803 r.; z czasem kilkakrotnie go rozszerzano. Kapituła katedralna i większa część klasztorów, ma tu swe groby; tu leżą bpi wygnańcy: Wojtarowicz Krasiński, Rzewuski. Drugi cmentarz jest na Zwierzyńcu dla tamecznej parafii. (Por. Łuszczkiewicz, *Stare cmentarze krakowskie, ich zabytki sztuki i obyczaju kościelnego* (*Rocznik krakow.* t. I); Cyrankiewicz, *Przewodnik po cmentarzach K-a, Podgórza i Zwierzyńca*, K. 1908; Hoszowski, *Jan Wels i kł. ś. Piotra na Garbarzach*, K. 1882).

XII) Dyssydenci, masoni i Żydzi. Wskutek stosunków handlowych i umysłowych K-a z Niemcami, rewolucya kl-na znalazła tu zwolenników między mieszczaństwem i szlachtą. R. 1552 mają heretycy zbór na Woli, w 5 lat potem w ogrodzie Bonara na Wesołej, stąd 1565 przenoszą go do dworu tenczyńskiego, 1568 do kamienicy Tarły. W rok potem kupują dom naprzeciw k-ła ś. Jana, a Zygmunt August r. 1572 daje im przywilej na urządzenie tam zboru, zwanego Brogiem. W latach 1573 i 1590 odprawiają synody w K-ie. Ów Bróg staje się przedmiotem trzykrotnej napaści: pierwszy raz studenci z pospólstwem uderzyli nań 10 paździerń. 1574 i zburzyli; drugi raz 8 maja 1587, a trzeci 23 maja 1591. Powodem tego było ze strony heretyków drażnienie uczuć religijnych, a ze strony katolików swawola młodzieży i chęć korzystania z zaburzeń. Czasu pierwszego napadu siła zbrojna nie pośpieszyła, gdyż się obawiano, by stronnicy Maksymiliana (było bezkrólewie) nie ubiegli zamku krakows.; drugim razem motłoch wyzyskał nieobecność szlachty, która wyjechała pod Proszowice na lustracyę; oba razy napady nie uszły bezkarkarnie, pierwszym razem nawet 5 ścięto na rynku. Trzecim razem w bójce około 200 ludzi odniosło rany. Zaczem wzburzony tłum powrócił nocą, podpalił zbór i zwalił część muru, poczem udali się pod zbór aryański na Szpitalnej ul. i także go podpalili i zburzyli. Ponieważ zaś Aryanie mieli ogród pogrzebowy na Wesołej za przywilejem Zyg. Augusta z 1569, więc 26 maja napadnięto na cmentarz, i już część muru zburzono, gdy nadciągnęli żołnierze marszałkowscy i tłum rozpędzili. Po trzecim napadzie heretycy wynieśli swój zbór do Aleksandrowic, wsi pod K-em, a stąd r. 1619 do Wielkanocy wsi Wie-

lowiejskich, gdzie też mieli swój cmentarz. Mimo to i w pierwszej połowie XVIII w. pojawiały się tumulty z udziałem rzeszy studenckiej i pospólstwa. W r. 1820 Senat Rzpl.-krakows. oddał im na zbór kł ś. Marcina. (Por. Skarga, *Upominanie do ewanielików i do wszystkich społem niekatolików, iż o skażenie zborów krakowskich gniewać się nie mają*; Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego wiek*, t. II, str. 70 i nn.; Węgierski Wojciech, *Kronika zboru ewangielickiego krak.*, wyd. Wrocławskie 1717 (w duchu protestanckim).—Masonerya w K-ie otwarła swą lożę „Przesąd zwyciężony“ 1786, ale już 18 marca 1790 zamknęła swą pracę. Na nowo otwarta 1 marca 1810 trwała z przerwą 15 miesięczną (r. 1813—14) do końca października 1822 r. Liczyła braci 382, wśród nich wielu bez wyboru, gdyż dobrym był każdy do płacenia składek się zobowiązujący. Loża nie miała wprawdzie fanatyzmu antychrześcijańskiego, ale wyradzała indyferentyzm religijny, z czego płynęła tolerancya wyznań na równi. Dawali ofiary Arcybractwu Miłosierdzia a także i lutrom na urządzenie zboru. Mistrz loży skarżył się r. 1814, że „znajdują się tu jeszcze w naszem mieście szczątki inkwizycyi hiszpańskiej, nawet świecki ksiądz, a co szczególniejsza profesor akademii krakows., filozofii i logiki Jaroński (ob.), a drudzy Reformaci i Dominikanie, którzy w kazaniach swych czernią nas, historye wygadując, klątwy wskrzeszają, i tem duże wrażenie na umysłach pospólstwa robią.“ Po zamknięciu masoneryi w Królestwie Polskiem, rząd Rzpl. krak. to samo zrobił z lożą krak. 1822, która swój dom z ogrodem, gdzie dziś na Wesołej klinika lekarska, darowała Akademii. Czy obecnie loży masońskiej (choć nie pod tą nazwą) w K-ie nie ma, stanowczej odpowiedzi dać nie możemy. (Por. Zaleski, *O Masonii w Polsce*; Grabowski Ambroży, *Wspomnienia* t. I (*Bibl. krak.* nr. 40, str. 193).—Żydzi już w XIV w. zamieszkiwali w K-ie część zachodnio-północną między ul. ś. Anny (wówczas Żydowską), Wiślną i Gołębią. R. 1407 napadł tłum na Żydów na ul. ś. Anny i domy ich podpalił, przyczem zgorzała dzielnica z k-łem ś. Anny. Marcin Bielski pisze, że to się stało z poduszczenia ks. Budka na kazaniu u ś. Barbary z okazyi zabicia przez Żydów dziecka i znieważenie kapłana idącego z *Sanctissimum*; natomiast Kromer przypisuje niechęć chrześcijan ku nim z powodu ich liczby i bogactw i oszustw i uchodzenie im bezkarnie przestępstw. Po onym napadzie zaczęli się Żydzi z tej dzielnicy wynosić, ile że 1469 nabyli bracia Długoszowie od nich synagogę z tyłu kollegium Jagiell. w zamian za dom i plac przy ul. Spiglarskiej lub Ceklarskiej, później do niedawna jeszcze zwanej Żydowską. Niewątpliwie mieszkali prócz tego także i na Kazimierzu, dokąd kazał im się kr. Olbracht z K-a przesiedlić 1494, gdy z powodu pożaru przy Nowej Bramie wyniknął rozruch przeciw nim, jako podejrzanym o podpalenie. Na Kazimierzu w północno-wschodniej jego stronie wydzielono im część, później powiększaną, opasano w części parkanem, a w części murem, zwaną od XVI w. do końca XVIII żydowskiem miastem. Ponieważ ta część Kazimierza należy do parafii Bożego Ciała, zatem winni byli Żydzi trzy razy do roku: na Boże Narodzenie, Wielkanoc i św. Wawrzyńca składać klasztorowi Kanoników reg. later. u Bożego Ciała daninę w korzeniach, jako wynagrodzenie za to, że wskutek ich osiedlenia się w parafii, zmniejszył się dochód z *iura stolae*. Działo się to na mocy postanowień synodalnych przyznających proboszczom prawo żądania tych danin, a wysokość ich miał bp miejscowy oznaczyć. Nadto w parafii Bożego Ciała wskutek jakiegoś występku popełnionego przez Żydów, mieli ich starsi obowiązek słuchać kazań, oraz nosić procesyonał przed kantorem kościelnym. Wskutek zamieszania, jakie chłopcy czynili na widok Żydów przychodzących do k-ła, bp Tylicki zamienił to na pewną opłatę, zwaną *portatera*, składaną tygodniami. Obu danin dawno nie płacą. Za czasów Wolnego miasta widniały jeszcze tablice na ulicach od strony Kazimierza, zabraniające Żydom pokazywać się w mieście w niedzielę i święta. Z nastaniem równouprawnienia po r. 1860 opanowali cały Kazimierz i Stradom tak, że tam prócz kleru i zakładów dobroczynnych ludność katolicka ogranicza się prawie wyłącznie do uboższych

rzemieślników i wyrobników; nie poprzestając na tem wciskają się ul. Grodzką do miasta. Część ich uważa się za „Polaków mojżeszowego wyznania;“ w ostatnich czasach zjawił się prąd między nimi, uważanie się za osobny naród.

XIII) Bibliografia K-a. Ułożenie jej i kontynuowanie należy do zadań w przyszłości Towarzystwa miłośników historyi i zabytków K-a. Część jej podają: Grabowski, *K. i jego okolice* wydanie ostatnie; Walery Eliasz Radzikowski, *K. dawny i dzisiejszy*, K. 1902 i Bąkowski w swym art. *Kraków* w W. E. I. Prócz dzieł w ciągu niniejszego art. podanych, wspominamy tu jeszcze: Grabowski, *Dawne zabytki m. K-a*, 1850; tenże, *Starożytnicze wiadomośei o K-ie*, 1852; tenże, *Skarbniczka naszej archeologii*, 1854; tenże: *Wspomnienia* 2 tomy (*Bibl. krakows.* nr. 40 i 41); tenże: *Starożytności hist. polskie*, K. 1840; Mączyński, *Pamiątka z K-a*„ 1845 w 3 tomach; tegoż, *K. dawny i teraźniejszy*, 1854; Łepkowski, *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i K-a*, 1866; tegoż, *Z przeszłości*, szkice i obrazy, 1862; Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny m. Krakowa*, 1870; Rostafiński, *Przewodnik po K-ie i okolicy*, K. 1891; Jezierski, *Illustrowany przewodnik po m. K-ie i okolicy*; *Pomniki K-a* Maksymil. i Stan. Cerchów z tekstem Fel. Kopery; *Klejnoty miasta K-a* (chromolitografie według rysunków Kossaka i Tondosa z tekstem Łuszczkiewicza i Sokołowskiego), K. 1886; Bandtkie, *Historya drukarń krakows.*, K. 1815; Bąkowski, *Dawny K-w*, 1898; Łepkowski, *Napisy z zabytków K-a średniowiecznego*, K. 1885; Puszet Ludwik, *Nowe klejnoty K-w*, K. 1901; Essenwein, *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, Leipzig, 1869; E. W. O. i Encykl. kość. Nowodworskiego, wiele wiadomości zawierają; *Sprawozdania komisyi historyi sztuki* w Akad. Umiej.; *Kalendarze Czecha*; Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego O. O. Jezuitów u ś. Barbary w K-ie* (*Scriptores rerum polonicarum* t. VII, X, XIV i XVII); wreszcie: *Roczniki krakowskie i Biblioteka krakowska*, wydawana przez Towarz. miłośników historyi i zabytków K-a.

M. B.

Koniec Tomu XXI i XXII.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Jerzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

K.—L.

Tom XXIII—XXIV.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
1911.

K

Krakowska dyecezya. I. Założenie. Dzielnica krakowska pierwsza z dzielnic Polski zetknęła się z Chrześcijaństwem. W żywocie ś. Metodego (c. 11, Mon. Pol. hist., t. I) czytamy, że nakłaniał on księcia Wiślan do przyjęcia wiary chijańskiej. Ale po śmierci ś. Metodego, z polecenia Jana IX, wyświęcono arcbpa dla Moraw i nadto 3 sufraganów około 900 r. Zdaniem prof. Abrahama działalność jednego z tych bpów sięgała i naszych stron, zdaniem innych (Maciejowskiego, Bielowskiego, Potkańskiego) zajął on jako swą dyecezyę kraj Wiślan, późniejszą krakowską dyecezyę. Po upadku, państwa wielkomorawskiego Chrześcijaństwo w tych stronach odcięte od Zachodu powoli grunt traciło, póki Węgrzy, którzy zajęli państwo wielkomorawskie, nie ponieśli klęski. Ponieważ Kraków w 2 połowie X w. (najdalej do r. 999) należał do Czech, a pod r. 975 zapisano o istnieniu dyecezyi morawskiej, stąd wniosek, że on należał do tej dyecezyi. Bp morawski na wzór bpów misyjnych nie miał stałej siedziby więc być może, że wyjeżdżał często do Krakowa, co tłumaczy istnienie w katalogach bpów krak. dwóch poprzedników Poppona, który był pierwszym bpem w Krakowie, po utworzeniu za sprawą Bolesława Chrobrego r. 1000 dyecezyi krak. Z jej utworzeniem zchodzi się upadek wspomnianej dyecezyi morawskiej, która należała do prowincyi kościelnej moguckiej. (Por. Abraham, *Początki bpstwa i kapit. kat. w Kwie*, Rocznik krak. t. IV).

II. Granice. Pierwszą wiadomość i to niezbyt dokładną o granicach d-yi kr. znajdujemy w dokumencie w sprawie połączenia dyec. praskiej z morawską (wznowioną w 2 połowie XI w.) wydaną r. 1086. Dokument ten prawdopodobnie sfałszowany, mimo to treść jego nie jest wymysłem autora owego dokumentu. Zdaniem Potkańskiego (*Granice bpstwa krak.*, Rocznik krak. t. IV) układający nie znał dokładnie granic bpstwa morawskiego, ale wiedział, że Kraków dawniej doń należał, zatem podał granice dyec. krak. ówczesnej, w ten sposób, iż „od wschodu ma granice rzeki: Bug i Styr z grodem Krakowem i ziemią, której miano jest Wag i z wszystkim krajem należnym do rzeczonego grodu, który się zwie Krakowem. Stąd dyec., przybrawszy granice Węgrów rozpościera się aż do gór, które się zowią Tatry. Od południa zaś, dodawszy sobie Morawy, przypada do rzeki Wag i do puszczy zwanej Muore i ciągnie się wierzchowiną tych gór, które są granicą Bawaryi". Z tego wynika, że r. 1086 dyec. krak. obejmowała od południa Spiż i ziemię Wazką, prawdopodobnie późniejszą Liptawę. Co do granic wschodnich (Bugu i Styru) należy zauważyć, że to nie były granice rzeczywiste, jedno misyjne, granice, do których wpływ bpstwa krak. mógł sięgać, ale nie zawsze faktycznie sięgał, i kiedy te granice Państwo Pol-

skie traciło, traciła je i dyec. kr. Granice więc wschodnie dyec. kr. były zrazu te same, jakie miało Państwo i osadnictwo Polskie, a z niem razem i katolicyzm; już na początku XII w. były jeszcze blizkie Bugu, a dalsze już Styru, ale do obu tych rzek nie dochodziły. Od zachodu dyec. krak. graniczyła z dyec. wrocławską, wkraczając nieco w Szląsk (Wisła np. i Bytom należały do K-ra); na północ graniczyła z archid. gniez. i dyec. pozn., obejmując w ten sposób Małopolskę etnograficzną (z wyjątkiem górnego brzegu Nidy, należącego do Gniezna). Najdawniejsze te granice dyec. krak. z czasem uległy zmianom na południu i wschodzie. I tak r. 1235, z powodu wdarcia się Węgrów w granice dyec. krak., pż Grzegorz IX naznaczył sędziów do rozstrzygnięcia tego sporu, który ukończono dopiero 1332 roku, przydając dyec. krak. Podoleniec, Gniazdo, Lubowle i wsie w wyroku opisane, na wschodzie zaś odcięciem Rusi od wpływu bpów krak. było ustanowienie dyec. przemyskiej. Zresztą ogromne terytorym dyec. krak. pozostało niezmienionem do r. 1770. Granice jego podaje Długosz w *Liber beneficiorum*, stąd widać, że dyec. sięgała od Bytomia aż prawie po Rzeszów i od Spiżu do Łukowa. Od wschodu graniczyła z dyec. łucką, chełmską i przemyską, od południa ze strygońską (na Węgrzech), od zachodu z wrocławską, od północy z gnieźnieńską i poznańską. Należało do niej: województwo krakowskie, sandomierskie (prócz północno-zachodniej części), lubelskie, księstwa: oświecimskie, zatorskie, siewierskie, część księstw: cieszyńskiego i raciborskiego, państwo pszczyńskie i starostwo spiskie. W r. 1711 było w dyecezyi parafij 950. Była ona zawsze zanadto rozległa, zaczem niejednokrotnie myślano o jej podziale. I tak już r. 1254 Innocenty IV uwiadamia bpa Praudotę, że zamierza utworzyć w Łukowie bpstwo; list ten jednak pozostał bez skutku, gdyż w kilka lat później, 1357 r. Aleksander IV pisze do arbpa gniezn. i bpa krak. list, z którego widać, że Bolesław Wstydliwy i bł. Salomea, oraz mistrz Templaryuszów, którym ks. Bolesław dał Łuków w posiadanie, proszą o utworzenie nowego bpstwa. Znowu bezskutecznie; Potkański sądzi, że oparł się temu może bp krakowski ze względu na uszczuplenie dyecezyi, a prawdopodobniej przeszkodzili Krzyżacy, roszczący sobie pretensya do nawracania wszystkich pogan. W dwa blizko wieki później Władysław Jagiełło dla powiększenia łacińskiej dyec. chełmskiej chciał od krakowskiej dyec. oddzielić ziemię lubelską, czemu się jednak oparł Zbigniew Olesnicki. Jan Sobieski także usiłował podzielić dyec. krak. na 2 przynajmniej dyecezye — znowu bezskutecznie, jak i w r. 1764 stronnictwo Familii groziło podziałem dyec. krak. na 3 mniejsze, czemu się Sołtyk oparł. Dopiero r. 1770 z odpadnięciem od Polski starostwa spiskiego oderwano dekanat spiski z 6 parafiami i przyłączono go najpierw do archidyec. strygońskiej: a następnie do nowoutworzonej dyec. spiskiej. Następnie z tej części dyec. krak., która wskutek 1 rozbioru dostała się pod panowanie Austryi, a więc z części leżącej na prawym brzegu Wisły, utworzono r. 1785 dyec. tarnowską. Dalej, r. 1790 sejm wielki chcąc nagrodzić dyecezyi chełmskiej ubytek kościołów, odpadłych z niej do Galicyi, uczynił to kosztem dyec krak., odrywając archidyakonat lubelski z 86 parafiami i 20 parafij tworzących dekanat urzędowski, co kongregacya konsystoryalna zatwierdziła 20 lipca 1790 r. W 10 lat później dekretem Piusa VII z 9 września 1800 r. dekanaty: bytomski i pszczyński, t. j. 51 parafij przyłączono do dyec. wrocławskiej. Wiek XIX znowu zmienia terytorym dyec. krak. w kierunku ujemnym a później dodatnim. Po zniesieniu r. 1805 dyec. tarnowskiej utworzono dyec. kielecką. Na jej uposażenie odpadła znaczna część dyec. krakowskiej, natomiast ta ostatnia niezadługo wzbogaciła się tem, co wróciło do niej z Tarnowa. Były to 232 prafie położone na Podgórzu karpackiem na zachód od Tarnowa; ale należały one do Krakowa tylko od października 1807 r. do grudnia 1810 r., kiedy to rząd austryacki wzbronił bpowi krak. jako obcemu poddanemu wykonywania juryzdykcyi, a ten ją oddał arbpowi lwowskiemu Dnia 30 czerwca 1818 r. nastąpiła nowa cyrkumskrypcya dyecezyi. Z części dyecezyi kieleckiej utworzono dyec. sandomierską. Częstochowa z okolicznemi parafiami odpadła do dyec. kujawskiej, a resztę dyec. kieleckiej powrócono Krakowowi. Odtąd dyec. krakow. rozpo-

ściérała się na okręg Wielkiego Miasta Krakowa, w Królestwie Polskiem zaś zajmowała obszar dzisiejszej dyec. kieleckiej. Po r. 1831 nastąpiło jednak zrazu chwilowe, później stałe rozdwojenie obu części dyec. Poszło stąd, że bp krakowski Skórkowski miał zakazany sobie przez rząd rosyjski wstęp do Królestwa Polskiego. Zaczem częścią w Królestwie Polskiem rządził na mocy breve papieskiego ks. Adam Tomasz Paszkowicz, a po jego zgonie X. Gabryel Wysocki. Po wyjeździe bpa Skórkowskiego do Opawy, rządził jako administrator obiema częściami sufragan Zglenicki, a gdy ten umarł, sprawował rządy również w obu częściach prałat, a później bp jopejski, Ludwik Łętowski i to w Kielcach do r. 1848, a w K-ie do 1850 r. Teraz nastąpiło stałe, faktyczne rozdwojenie obu części dyecezyi. W Kielcach rządzili administratorowie: bp Maciej Majerczak (do r. 1870) i bp. Tomasz Kuliński. Za rządów tego ostatniego Leon XIII część dyec. krakow., położoną w Królestwie Polskiem, zamienił w dyec. kielecką r. 1882. W Krakowie, po złożeniu rządów przez bpa Łętowskiego, administrował dyec. prałat Gładyszewicz, po jego zgonie (1862 r.) niedługo kan. Teliga, a od r. 1862 wikaryusz aplski bp Gałecki. W r. 1879 zostaje bpem krak. Albin Dunajewski i za jego rządów dwa razy dyec. krak. się powiększa o parafie, odłączone z dyec. tarnowskiej. W r. 1880 na mocy dekretu Leona XIII z 20 stycznia przyłączono 85 parafij, a 27 marca 1886 r. dodano jeszcze 39 parafij. Obecnie zatem dyec. krakow. graniczy od północy z kielecką, od wschodu z tarnowską, od południa ze [spiską, od połud. · zachodu z nitrzańską, od zachodu z wrocławską dyec. (Por. Polkowski, *O dawnych granicach dyec. kr.*, Kraków 1878; tenże, *Dawna i dzisiejsza rozległość dyec. kr.*, odbitka z „Czasu“ n. 141, 1886r. (w obu pracach błędne nieraz cyfry); Wilczek, *Słówko o dawnych granicach dyec. kr., oraz o odłączeniu dyec. tarnow.*, Kraków 1878; *Encyklopedya* Nowodworskiego art. *Kielecka dyec. i Tarnowska dyec.*)

III. Poczet bpów kr. Dawne katalogi wymieniają pierwszych pasterzy kr. w sposób następujący: 1) Prochor herbu Krzyż, włoch 966—986; 2) Prokulf h. Kolumna, włoch 986—995 lub 3) Lambert h. Poraj, włoch do 1014 r.; 4) Poppo h. Krzyż, włoch do 1014 r. 5) Gompo h. Radzic, włoch do 1032 r. 6) Rachelin h. Krzyż, włoch do 1046 r. 7) Aaron h. Trzy korony do 1059 r. 8) Lambert Zula h. Topor, polak do 1071 r. 9) święty Stanisław ze Szczepanowa h. Prus 1072 — 1079 r.; 10) Lambert h. Habdank 1082 r. 25 września 1101; 11) Baldwin h. Aichinger 1103 r.—9 września 1109. Co do dwóch pierwszych prof. Abraham (*l. c.*) sądzi, że byli bpami morawskimi, do których dyec. Kr. należała, że może drugi z nich zajął siedzibę w K-ie i do katalogów zaciągnął swego poprzednika. Zaczem pierwszym bpem krak. był Pampo; rzekomy jego następca Gompo lub Foppo nie istniał prawdopodobnie zupełnie, bo nazwisko to przez pomyłkę pisarzy z imienia Poppo zapewne utworzone zostało. Co się zaś tyczy Lamberta, który miał być przed Popponem, to gdy dawny rocznik kapituły notuje jego śmierć pod r. 1030, więc i Abraham uważa go za następcę Poppona, czyli za drugiego bpa krak. O Aaronie i jego arpbstwie (ob. Encykl. t. I); tu dodajemy, że zdaniem St. Kętrzyńskiego (*O paliuszu bpów krak.* w *Rozprawach wydz. hist. Akad. Umiej.* 1902 r.) mógł Aaron uzyskać od Wiktora II przywilej noszenia paliusza, nie zaś arbpstwo. Pomiędzy Lambertem h. Habdank a Baldwinem miał być biskupem Czesław, którego dzieje są niejasne: jest wiadomość pewna, że był mianowany, a katalogi go pomijają. Tę sprawę stara się wyjaśnić prof. Abraham *l. c.* Po Baldwinie nastąpił 12) Maurus h. Lewart † w marcu 1118 r.; 13) Gaudencyusz h. Radost h. Poraj † 19 stycznia 1141 r.; 14) Robert h. Korab, przeniesiony z bpstwa wrocław. † 12 kwietnia 1143 r.; 15) Mateusz h. Cholewa 1144 r. † 18 października 1166 r.; 16) Gedko (Gedeon) h. Gryf do 20 września 1186: 17) Fulko h. Pełka h. Lis † 1207; 18) Bł Wincenty Kadłubek h. Poraj 1208—1218 r., umiera Cystersem w Jędrzejowie 1223 r.; 19) Iwo z Końskich h. Odrowąż † 1229 r.; 20) Wisław z Kościelca h. Zabawa 1231—1242 r.; 21) Jan Prandota z Białaczowa h. Odrowąż † 20 września 1266 r.; 22) Paweł z Przemankowa h. Półkozic † 30 Listopada 1292 r.; 23) Prokop h. Korczak, rusin 1293—1295 r.; 24) Jan Muskata h. Lilie, szlązak 1295 do

1320 r.; 25) Nankier h. Oksza szlązak, 1320—1327 r., przeniesiony na bpstwo wrocławskie † 1341 r.; 26) Jan Grot h. Rawicz 1328—5 sierpnia 1347 r.; 27) Piotr z Falkowa h. Doliwa † 6 czerwca 1348; 28) Bodzanta z Jankowa h. Poraj † 12 grudnia 1366 r.; 29) Floryan z Mokrska h. Jelita 1367 † 1380 r.; 30) Zawisza z Kurozwęk h. Róża † 12 stycznia 1382 r.; 31) Jan z Radlicy h. Korab † 12 stycznia 1392 r.; 32) Piotr Wysz Radoliński h. Leszczyc 1412 r., przeniesiony na bpstwo poznańskie, gdzie † 1414 r.; 33) Wojciech Jastrzębiec przeniesiony 1423 r. na arbpstwo gnieź. † 1436 r.; 34) Zbigniew Oleśnicki h. Dębno, kardynał † 1 kwietnia 1455 r.; pierwszy książę siewierski; 35) Tomasz ze Strzempina † 22 września 1460 r.; 36) Jakób Sienieński h. Dębno wstąpił 1463 r., w rok potem bp kujawski, † arbpem gnieź. 1480 r.; 37) Jan Gruszczyński h. Róża w 16 miesięcy po objęciu rządów przeniesiony 1464 r. na arbpstwo gnieź., † 1474 r.; 38) Jan z Brzezia Lutek h. Doliwa † 1471 r.; 39) Jan Rzeszowski h. Półkozic † 28 lutego 1488 r.; 40) Fryderyk Jagiellończyk, kardynał i arcybiskup gnieźn. 14 marca 1503 r.; 41) Jan Konarski h. Habdank zrezygnował 1523 r., † 3 kwietnia 1525 r.; 42) Piotr Tomicki h. Łodzia 1523 r. † 29 paźdz. 1535 r.; 43) Jan Latalski h. Prawdzic, 1537 r. zostaje arbpem gnieźn.; 44) Jan Chojeński h. Habdank † 9 marca 1538 r.; 45) Piotr Gamrat h. Sulima, arcbp gnieź. † 27 sierp. 1545 r.; 46) Samuel Maciejowski h. Ciołek † 25 październik 1550 r.; 47) Jędrzej Zebrzydowski h. Radwan 1551—23 maja 1560 r.; 48) Filip Padniewski h. Nowina † 12 kwietnia 1572 r.; 49) Franciszek Krasiński h. Ślepowron † 15 marca 1577 r.; 50) Piotr Myszkowski h. Jastrzębiec † 5 kwietnia 1591 r.; 51) Jerzy Radziwiłł, kardynał † 21 stycznia 1600 r.; 52) Bernard Maciejowski kardynał, arcbp gnieźn. 1601 — 19 stycz. 1608 r.; 53) Piotr Tylicki h. Lubicz † 13 lipca 1616 r.; 54) Marcin Szyszkowski h. Ostoja † 30 maja 1630 r.; 55) Jędrzej Lipski h. Grabie † 4 września 1631 r.; 56) Jan Albert h. Waza kardynał - dyakon 1633—1634 r.; 57) Jakób Zadzik h. Korab 1635—17 marca 1642 r.; 58) Piotr Gębicki h. Nałęcz † 14 lipca 1657 r.; 59) Jędrzej Trzebicki h. Łabędź † 28 grudnia 1679 r.; 60) Jan Małachowski h. Nałęcz 1680 — 1697 r.; 61) Stanisław Dąmbski h. Godziemba 1699— 15 grudnia 1700 r.; 62) Jerzy Wojciech Dönhoff h. Świnka 1701—16 marca 1702 r.; 63) Kazimierz Łubieński h. Pomian 1711—11 maja 1719 r.; 64) Konstantyn Felicyan Szaniawski h. Junosza 1720 — 2 lipca 1732 r.; 65) Jan Aleksander Lipski h. Grabie, kardynał 1733 — 20 lutego 1746 r.; 66) Jędrzej Stanisław Załuski h. Junosza † 16 grudnia 1758 r.; 67) Kajetan Sołtyk herbu własnego 1759—30 lipca 1788, ostatni udzielny ks. siewierski; 68) Feliks Paweł Turski h. Rogala 1790—31 marca 1800 r. ostatni tytularny ks. siewierski; 69) Jędrzej Gawroński h. Rawicz 1806 † 7 kwietnia 1813 r.; 70) Jan Paweł Woronicz h. Pawęza 1815—1827 r., przeniesiony na arcbpstwo warszawskie. 71) Karol Wincenty Saryusz Skórkowski h. Jelita 1830 † 25 stycznia 1851 r.; 72) Albin Dunajewski h. Sas, kardynał; wznowił szereg książąt-bpów 1879 — 18 czerwca 1894 r.; 73) Jan z Kozielska Puzyna h. Oginiec, kardynał od 22 stycznia 1895 r. Pominąwszy Prochora i Prokulfa, którzy nie byli bpami krak., oraz Goppona mielibyśmy 70 dotychczas pasterzów krak. Temu zastępowi nie brakujesławy. „Chcesz świętych sług Bożych (pisze Łętowski w *Katalogu biskupów, prałatów i kanoników krak.* t. I i II), masz Stanisława Szczepanowskiego męczennika, masz Wincentego Kadłubka i Jana Prandotę, masz Jana Grota. Spytałbyś się za ludźmi przeważnymi w kraju, o których opierałyby się znakomitsze wypadki jego? to pokażę tobie na swoich Gedeona i Fulka i tylu innych; ten ostatni przyczynił się nie mało do zrośnięcia się napowrót w ciało jedno monarchii Bolesława Krzywoustego. Nazwę Zbigniewa Oleśnickiego, który jakby wypielęgnował ten ród Jagiellończyków, aby z książąt litewskich nauczyli się być królami u nas. Szukałbyś wiernej służby i rady królom a panom swoim. To cały szereg tego: Chojeński, Tomicki, Tylicki, Maciejowski. Szyszkowski, Trzebicki, Jakób Zadzik Wspomagali nauki: Piotr Tomicki, Filip Padniewski, Piotr Myszkowski, Jędrzej Zebrzydowski, Gamrat". Kronikarzem był Wincenty Kadłubek, mówcą Woronicz poeta. Są wśród bpów krak. bu-

downiczowie kościołów, założyciele klasztorów, fundatorowie szpitali, szafarze wierni chleba duchowego, gorący miłośnicy kraju swego.

IV. Przywileje i uposażenie bpów krak. 1) Żadna dyecezya polska nie ma wśród swych pasterzy tylu kardynałów, co krak., która ma ich 8. 2) Pierwszeństwo na synodach i w senacie przed innymi bpami, choćby wprzód prekonizowanymi. 3) Prawo konsekrowania arcbpa gnieźn. i wkładania na niego paliusza. 4) Prawo używania racyonału (ob.) podczas pontyfikowania w oznaczone dnie Mszy ś. nieżałobnej w Katedrze krak; uzyskał je Jan Grot od Benedykta XII. 5) Urban III r. 1186 zabronił rozgrzeszać od cenzur przez biskupów krak. nałożonych, z wyjątkiem, gdyby niemi ukarany był zdala od ich władzy i blizki śmierci. 6) Stolica Ap. używała nieraz bpów krak. do zaszczytnych poleceń i tak np. r. 1690, gdy pż chciał nakłonić stany państwa do wojny z Turkiem, a nie było wówczas w Polsce nuncyusza papieskiego, bp krak. w tej sprawie z polecenia Ojca św. występował na sejmie. 7) Na mocy specyalnych przywilejów bpi krak. wykonywali juryzdykcyę nad niektórymi klasztorami zw. exempti; do dziś dnia ją mają nad klasztorem Franciszkanek u ś. Jędrzeja w K-ie. 8) Od założenia akademii krak., na mocy bulli Urbana V., bp. krak. był jej kanclerzem; ostatni ten tytuł nosił bp Skórkowski. 9) Kancelarya królewska dawała im tytuł Admodum Reverendus, do innych bpów pisze Reverendus. 10) Mieli miejsce w senacie Rzpl., później Księstwa Warszawskiego, obecnie w sejmie galicyjskim. 11) Bpi krak. są książętami, zaczem służy im tytuł *celsissimus*.—Podobno już Bolesław Wstydliwy przyznał im ten tytuł, z warunkiem, by króla raz w rok ugościli i przejeżdżającego przez ich dobra podejmowali.—D. 30 grudnia 1443 r. kupił Zbigniew Oleśnicki dla siebie i swych następców księstwo siewierskie za 6000 szerokich groszy pragskich od Wacława ks. Cieszyńskiego.—Leży ono na północny - zachód od K-a nad Przemszą Czarną; zrazu należało do Polski, a r. 1179 było darowane przez Kazimierza Sprawiedliwego synowi Mieczysława ks. raciborskiego; później przeszło do książąt cieszyńskich. Obejmowało około 10 mil kwadrat., miało 3 miasteczka (Siewierz, Czeladź, Koziegłowy) i 60 wsi. Kupił je Oleśnicki za poradą Długosza celem rozszerzenia granic ojczyzny. W księstwie tem, co się rządziło i sądziło prawami szląskiemi, bpi wykonywali najwyższą i niepodległą władzą sądową i administracyjną, nadawali przywileje, szlachectwo, bili monetę (z tego jednak prawa nie wszyscy korzystali). Najwyższą instancyą był trybunał pod przewodnictwem kanclerza książęcego lub innej osoby, przez bpa mianowanej, złożony z 4 członków: z tych 2 obierała na sejmiku szlachta księstwa, 1 wyznaczał bp, a 1 kapituła. Księstwo to zabrał sejm wielki 1789 r. na rzecz skarbu Rzpl.; ostatni *Dux Severiae*, ale tylko tytularny, był bp Turski. Dopiero r. 1889 w styczniu ces. Franciszek Józef przywrócił bpom krak. tytuł książęcy i z tego powodu mają miejsce w austryackiej Izbie Panów. Księstwo siewierskie było jednak tylko cząstką mienia bpstwa krak., które było tak wielkie, że bpi kr. uchodzili za najbogatszych. Posiadłości ich pochodziły w większej części, wskutek pierwiastkowych nadań, częścią też wskutek zakupywań różnych majątków przez bpów. Dobra ich przed r. 1789 obejmowały 12 miast i 283 wsi w województwach:krakowskiem, sandomierskiem i na Szląsku; nadto mieli pałace w Krakowie, Warszawie, Grodnie: zamki w Kielcach, Iłży, Lipowcu, Bodzentynie; śpichlerze przy spławie Wisły w Solcu i Opatowcu. Oprócz dóbr posiadali oni we wszystkich królewskich i prywatnych swojej dyec. włościach dziesięciny z płodów rolniczych ziemi i z innych przedmiotów a kopalnie żelaza, miedzi i ołowiu, znajdujące się w ich dobrach przyczyniały się jeszcze do pomnożenia dochodów, które w czasie sejmu wielkiego obliczono na 800000 złp. rocznie. Nadto panujący nadawali im różne swobody i przywileje. Dla utrzymania powagi i obrony mieli liczną siłę zbrojną. Zaraz po I rozbiorze Austrya zabrała dobra, leżące w kraju przez nią zajętym, resztę (prócz pałaców w Krakowie i Warszawie) zabrał sejm wielki na skarb Rzpl. Bp Turski w wyznaczonej sobie i swym następcom rocznej kompetencyi 100000 złp. otrzymał 2 klucze: lipowiecki i sielecki. A gdy po jego śmierci rząd austryacki zabrał klucz lipowiecki, Franciszek I

kazał dać bpowi Gawrońskiemu, na skutek jego dopominania się, dobra jangrockie. Owe dobra 1826 r. bp Woronicz wydzierżawił rządowi Królestwa Polskiego na lat 12 za 60,000 złp.; gdy bp Skórkowski poszedł na wygnanie, wypłacano mu tylko połowę, a drugą obracano na administracyę, a w końcu zaprzestano mu wogóle płacić. Gdy bp Dunajewski objął rządy, miał 12,000 fl. rocznej kompetencyi, oraz pałac w Krakowie, dom przy ul. Kanoniczej, darowany na konsystorz przez kapitułę i 2 folwarki: Zastów i Sulechów. Później podwojono mu kompetencyę, na której jednak ciążą dość znaczne podatki. Za staraniem bpa Puzyny r. 1902 rząd austryacki ustąpił bpstwu krak. klucz tyniecki na własność, odciągając wzamian około 6 000 fl. z kompetencyi; nadto bp Puzyna nabył dom przy ul. św. Tomasza na zebrania stowarzyszeń robotniczych od sukcesorów X. Juliana Bukowskiego, przeznaczony przez tegoż na ów cel. (Por. Chełmecki Jan, *Słowo o majątku duchownym dyec. kr.*, Kraków 1879; *W sprawie bpstwa kr*, odbitka z nr. 43 „Czasu“ z r. 1878; Zarewicz, *Bpstwo kr. z pocztem swoich pasterzy*. Kraków 1880; Długosz *Liber beneficiorum*; Smolka, *Spór o bpstwo kr. za czasów Kazimierza Jagiellon* (w Roczniku zarządu Akad. Umiej. z 1881); *Uwaga nad Xięstwem siewierskiem*, Wschowo 1786; *Wiadomość o Xięstwie siewierskiem i dowody na stronę jego bpów*, 1786 (przez Olechowskiego).

V. Kapituła katedralna. O powstaniu kapituły katedralnej są dwie teorye: pierwsza, którą wyznaje Abraham (*Organizacya Kła w Polsce do połowy w. XII* i *Początek bpstwa i kapit. kat. w Kie* w Roczniku Krak. t. V), że już pierwsi bpi kr. otoczeni byli presbiteryum, którego organizacyi bliżej nie znamy. Po reakcyi pogańskiej i zniszczeniu przez Czechów Krakowa, gdy przybył na stolicę dyec. krak. Aaron, sam mnich, osiadł na Tyńcu i z tamecznymi Benedyktynami zajął się urządzeniem katedry. Mnisi tynieccy tworzyli jego pierwotne presbiteryum, sprawowali służbę Bożą w katedrze, a gdy Aaron przeniósł się do Krakowa i zorganizował osobne presbiteryum katedralne, złożone z kleru świeckiego, zakonnicy wrócili na Tyniec. Okoliczność, że za Wład. Hermana powstała fundacya na rzecz kapituły, dozwala przypuszczać, że przed tem bp i presbyterium posiadali mienie wspólne, że w onem presbyterium była *vita communis*. Druga teorya jest Wojciechowskiego (*O Rocznikach polskich X — XV w.*; w *Pamiętniku Akad. Umiej. w Kr. Wydz. hist.* t. IV), który jest zdania, że Herman jest fundatorem kapituły, przedtem bowiem było razem przy katedrze duchowieństwo świeckie i zakonne; to ostatnie dopiero za Wład. Hermana przeniosło się na Tyniec. Fundacya Hermanowa ustanawia 20 czy 24 kanoników, mających osobne prebendy, których liczba później wzrosła. W dokumencie z r. 1166 mamy wiadomość, że na czele kapituły byli: dziekan, archidyakon, scholastyk, kustosz, kantor; dokument z r. 1179, podaje proboszcza. Kanclerz przybył najpóźniej, gdyż w dekrecie kard. Radziwiłła z 1596 r. nie ma jeszcze o nim wzmianki. Liczba kanoników wzrastała, tak że przed rozbiorem kraju liczyła 7 prałatów (dziekana, archidyakona, proboszcza, scholastyka, kantora, kustosza, kanclerza). 29 kanoników; prałaci i 24 kanoników w myśl breve Leona X z 1518 r. musieli być szlachtą i żądano, by się legitymowali z 4 herbów; 5 kanoników mogło być z nieszlachty, były to kanonie doktorskie, t. z. 2 dla drów teol., 2 dla drów prawa, 1 dla dra medycyny. Nadto byli 9 *canonici nati*, t. z. kanonicy honorowi, którzy na mocy piastowanej przez nich godności zajmowali stale w chórze, ale nie mieli głosu w naradach. Byli też: opat Benedyktynów tynieckich, opat Cystersów koprzywnickich, opat Benedyktynów sieciechowskich, opat Cystersów jędrzejowskich, opat Benedyktynów świętokrzyskich, przełożony Bożogrobców w Miechowie, archidyakon lubelski (od r. 1783 sufragan lubelski), archidyakon zawichostski i świecki starosta grodowy krak. Po rozbiorze Polski i grabieży znacznej części mienia kapituły, ta ostatnia bullą Piusa VII z 1818 r. została zredukowaną do 16 osób, to jest 4 prałatów (dziekan, archidyakon, scholastyk i kustosz), 8 kanoników kollacyi biskupiej i 4 kanoników prezentowanych przez Uniwersytet Jagiell. z pośród profesorów wydziału teol.; gdy jednak kilka prebend położonych w Królestwie Polskiem zajął rząd rosyjski 1865 r., przeto

faktycznie obecnie ma kapituła 3 prałatów: dziekana, scholastyka i kustosza, oraz 6 kanoników. Dziekana mianuje pż, scholastyka i kustosza oraz 4 kanoników bp, a 2 prezentuje Uniw. Jagiell. Poczet kanoników katedry krak. wykazuje mnóstwo mężów zapisanych chlubnie w dziejach Kła i narodu; wyszedł z niej cały szereg bpów, tak że ją zwano *seminarium episcoporum*. Kapituła używa rokiet i mantoletów czarnych (w zimie szub tumakowych), na większe święta kapitulne wielkich jedwabnych tioletowych z trenem zwiniętym i mucetem amarantowym, nadto ma dystynktoryum: na złotym łańcuchu krzyż złoty równoramienny, na nim z jednej strony orzeł emaljowany z wyobrażeniem św. Stanisława, na drugiej stronie herb kapituły: 3 złote korony w polu białem; Pius IX w breve *Peculiaribus* z 26 lutego 1856 r. pozwolił, iż collare i tibialia mogą kanonicy nosić barwy fioletowej. Kapituła ma znaczne dyspensy w odmawianiu wspólnem w chórze pacierzy kapłańskich, zastępując się w tej mierze wikaryuszami. Trzy razy do roku: po Matce Bożej Gromnicznej, po św. Stanisławie; po Przeniesieniu św. Stanisława są kapituły generalne, a w soboty w miarę potrzeby sesye zwykłe. Deputatów na trybunał koronny wybierała kapituła na sesyi majowej dwóch, podczas gdy inne kapituły wybierały po jednemu. W myśl pierwotnej konstytucyi Rzpl. krak. kapituła miała wybierać 2 senatorów: jednego dożywotniego, drugiego na rok, oraz trzech do zgromadzenia reprezentantów (sejmu); według konstytucyi z 1833 r. obierała tylko jednego senatora na 6 lat; dwóch do zgromadzenia reprezentantów. Mienie kapituły było niegdyś znaczne. Prócz dóbr, tworzących pierwiastkowe uposażenie, dzięki ofierze Wład. Hermana, miała kapituła i inne majętności z darów panujących, bpów i kanoników; wśród ludzi świeckich spotykamy mało dobrodziejów. Największą część swego mienia utraciła kapituła podczas rozbiorów Polski, resztę położoną w Królestwie Polskiem r. 1865, tak że obecnie ma siedem wiosek w pow. krak., oraz kamienice rezydencyonalne w K-ie; pod jej opieką są też różne fundacye *ad pias causas*. Nie znamy wprawdzie pierwotnych statutów, przez samą kapitułę uchwalonych, ani też postanowień bpów, odnoszących się do jej urządzenia, ale pewną wskazówką w tej mierze jest zbiór, pochodzący z XI lub początku XII w., składający się z różnych części, a dołączonych do starodawnego rękopisu kapituły, obejmującego zbiór *Collectio trium partium*. Późniejsze statuty kapitulne ogłosił Heyzmann w IV t. *Starodawnych prawa pols. pomników*, oraz X. Polkowski: *Statuta capitularia ecclesiae cathedralis cracov.*, Kraków 1884; nadto Ulanowski wydał wyjątek z I księgi kapitulnej krakowskiej w dziełku: *O pracach przygotowawczych do historyi prawa kanonicz. w Polsce*, Kr. 1887, w VII t. *Statut prawa pols. pomn.* str. 578 — 585, ogłosił wyjątek z II księgi kapitulnej krakowskiej, co do dowodów szlachectwa wstępujących do kapituły, a w *Archiwum komisyi praw.* Akad.Um. t. I instrukcye dla posłów kapituły kr. na synody prowinc. 1554, 1564, 1565 i 1577 r. Por. Łętowski, *Katalog bpów, prałatów i kanon. kr.*, 4 tomy, 1852; Piekosiński, *Kodeks dyplom. katedry św. Wacława* 2 tomy; Gładyszewicz, *Żywot bł. Prandoty z Białaczowa bpa*, Kraków 1845, ma wiadomość o uposażeniu kapituły i ogłasza różne dokumenty z archiwum kapit.

VI. Sufraganowie.— Bywali nimi zrazu mianowani z pośród Franciszkanów i Dominikanów krak, ale, gdy za posługi duchowne zaczęli wymagać wynagrodzenia od ludu, przeto po śmierci O. Dominika Małachowskigo, bpa laodycejskiego, wydał bp Gamrat 1544 r. ustawę, zatwierdzoną przez pża, że odtąd sufragani mają być brani z kapituły katedralnej. Ich poczet, ułożony na podstawie Łętowskiego, *Katalogu bpów i kan. krak.* jest następujący: 1) Erazm Ciołek (Vitelius), cysters, pierwszy z opatów mogilnickich, który na mocy bulli Klemensa VII r. 1531 zasiadał w stallach katedry krak. Uczony, starał się o podniesienie nauk w swym klasztorze; założył tamże bibliotekę. Bp laodycejski 1544 r. † 6 grudnia 1546 r. 2) Jędrzej Dunin Spot h. Łabędź, opat wąchocki, późniejszy mogilski, bp laodycejski ok. 1554 r., † przed 5 września 1559 r. 3) Słomowski Stanisław h. Abdanki bp laodycejski do r. 1565. 4) Białobrzeski Marcin h. Abdank (ob.), opat mogilski, bp laodycejski 1565—77 r. 5) Dębski Pa-

wel h. Prawdzic, bp laodycejski, trzykrotnie administrator dyec. *sede vacante*, † 28 lutego 1613 r. 6) Oborski Tomasz h. Kolumna (ob.) wielkiej światobliwości, bp laodycejski, 30 lat był sufraganem † 3 lipca 1645 r. 7) Lipnicki Wojciech h. Półkozic, bp laodycejski 1646, sekretarz królewski, obdarzony zaufaniem Zygmunta III, który mu żupy królewskie powierzył, † 1657 r. 8) Oborski Mikołaj h. Kolumna, synowiec bpa Tomasza, był 31 lat bpem laodycejskim, † 16 kwietnia 1689 r. 9) Szembek Stanisław h. własnego, bp dyonizejski 1690 — 1699 r. (ob.). 10) Łubieński Kazimierz h. Pomian, bp heraklejski 1701—1705 r. (ob.). 11) Szembek Michał h. własnego, bp papieński † 1726 r. 12) Podkański Franciszek h. Brochwicz, bp patareński 1755—1786 r., † 1789 r. 13) Olechowski Józef h. Ratuld, bp uranopolski, † 18 stycznia 1806 r. 14) Zglenicki Franciszek h. Prus, bp gortyński 1824 r. † 27 stycznia 1841 r. 15) Nowak Anatol konsekrowany 30 grudnia 1900 r. Tak ogromna dyec. miała tylko jednego sufragana; dopiero za bpa Sołtyka przybył sufragan lubelski X. Jan Leńczowski biskup abderytański; zaś sufraganem sandomierskim był 1787—1796 r. Wojciech Radoszewski bp hirieński.

VII. Synody. Z pośród wszystkich dyecezyj polskich dyec. krak. liczy najwięcej synodów, pomimo, iż ostatni był jeszcze 1711 r. Oto ich poczet: 1) 1320 r., ogłoszony w IV t. *Starodawnych prawa polskiego pomników*. 2) 1324 r.; 3) 1328 r.; 4) 1331 r. w Opatowie, p. IV t. *Star. pr. pols. pomn.*; 5) 1355 r.; 6) 1356 r.; 7) 1359 r.; 8) 1373 r. p. IV t. *Star. pr. pols. poun*; 9) Bp Piotr Wysz, wstąpiwszy na stolicę bpią r. 1392 odprawił przed r. 1396 synod, którego dekreta wydał Ulanowski w dziełku: *O pracach przygotow. do hist pr. kanon. w Polsce*. Kraków 1887; a gdy w *Najstarszych księgach m. Krakowa* (1878), jest w cz. II, str. 114 wzmianka o synodzie krak. 1394 r., może to o tym właśnie synodzie jest mowa; 10) 1396 r. w Wiślicy, p. IV t. *Star. pr. pols. pomn.*. 11) 1408 r. sandomiersko-krakowski, (część dyec. radziła w Sandomierzu, część w Krakowie), p. *Scriptores rerum polonicarum* t. XIII; 12) 1422 r.; 13) 1423 r. w K-ie, p. t. IV *Star. pr. pols. pomn.*; 14) O synodach bpa Zbigniewa Oleśnickiego pewnych wiadomości niema. Przypisują im daty: 1425 r. (w Lublinie i Sandomierzu), 1428, 1443, 1446, 1451, 1453, 1454 i 1455 r., jednak nie można z pewnością udowodnić, czy w tych latach były synody dyecezalne (p. Łętowski *Katalog bpów* t. 1. p. 391, 403 i 417 i Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki* t. II, p. 56 — 62). Statut z r. 1436 (p. IV t. *Star. pr. pols. pomn.*) uważa Ulanowski za wydany poza synodem, natomiast tenże wykrył ślad synodu Oleśnickiego z 1430 r. w Sandomierzu (por. *Scriptores rerum polonicarum* t. XIII, p. 18; 15) 1459 r. p. t. IV *Star. pr. pols. pomn.*; wiadomość o innym tegoż synodu ma ms. w bibliotece Czartoryskich (por. *Scriptores rerum polonicarum* t. XIII, p. 18.) 16) 1462 r.; 17) 1472 r. jest w aktach kapit. krak. (vol. II, p. 78); 18) 1478 r.; 19) 1541 r. w K-le u św. Trójcy, p. *Statuta et constitutiones tempore Petriarchiepiscopi...* Crac. 1544; 20) 1547 w Wiślicy por. *Archiw. komisyi prawniczej Akad. umiej.* t. I; 21) 1549 r. w aktach kapituły kat. krak.; 22) 1554 r.; 23) 1578 r. p. *Constitutiones synodi dioec. crac. 1578*, Crac. 1578, 1579; 24) 1580 r. w Iłży, p. *Arch. komis. praw.* t. I; 25) 1589 r. w aktach kapit. kat. krak.; 26) 1593 r., por. *Constitutiones synodi dioec. crac.*, Crac. 1593; 27) 1594 r.; 28) 1597 r.; 29) 1601 r. w kle św. Michała na Zamku por. *Epistola pastoralis* Bernardi Maciejowski, por. *Constitutiones synodi dioec. Cracoviae celebratae 1601*; 30) 1607 r., *Constitutiones synodi dioec.*, Crac. 1608; 31) 1612 r., p. *Constitutiones synodi dioec. crac. Cracoviae in ecclesia OO. Sanctorum 1612 celebratae*, Cr. 1611 r.; *Constitutiones dioecesanae cracoviens. in diversis sinodis sub... Georgio Radziwiłł, Bernardo Maciejowski, Petro Tylicki... sancitae...* Crac. 1608; 32) 1621 r., por. *Reformationes general. ad clerum dioec. crac. pertinentes a Martino Szyszkowski in synodo dioec. sancitae*, Crac. 1621; 33) 1634 r.; 1643 r., por. *Synodus dioec., celebrata Crac. sub Petro Gembicki*, Crac. 1643; 35) 1711 r. w kościele N. M. P., por. *Synodus dioec. Crac. sub Casimiro Łubieński*. Nadto bp Jędrzej Załuski zapowiedział na r. 1759 r. synod, ale mu śmierć

przeszkodziła. Prócz postanowień, wydanych na synodach, są statuta bpie extra synodum, jak wspomniany Oleśnickiego z 1436 r., Jana Lutka z Brzezia z 1467 r., Konarskiego z 1520 r. (Dzieduszycki przypuszcza, że w tym roku był synod). Materyałem do ustawodawstwa dyecezalnego są listy pasterskie (np. Jędrzeja Lipskiego z 1616 r., Łubieńskiego z 1711 r., Jana Aleksandra Lipskiego z 1739 i 1740 r.; i rozporządzenia, ogłaszane w *Notificationes e Curia Episcopali crac.* Por. Est. *Bibl.* t. XIV, Krak. 1906, p. 378 i 379; Maurycy Dzieduszycki, *O synodach katol. w dawnej Polsce* w Przeglądzie lwowskim, 1880 — 1882; Fabisz, *Wiadomość o synodach prowincyonalnych gnieź.* (w dodatku wykaz synodów dyecezalnych w Polsce), 2 wyd., Kępno 1861; *Encyklopedya* Nowodworskiego, t. XI, str. 386 i XXVIII, str. 394 i 411; Ulanowski, *Kilka uwag o statutach synod. dyec. krak. z XIV i XV w.* (*Scriptores rerum polonicarum* t. XIII), tenże *Materyały do historyi ustawod. synodalnego w Polsce w XVI w.* w Archiwum komisyi prawniczej Akad. Umiej. t. I; *Sanctiones ecclesiasticae ex jont. decr. et constitution. synod.*, Crac. 1525.

VIII. Zarząd dyecezyi. A) Przed podziałem dyecezyi. — Wiadomość o organizacyi zarządu dyecezyi znajdujemy u Theinera, (*Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae historiam illustrantia*, Rzym 1860—65, t. I), u Długosza, *Liber beneficiorum*, u Szyszkowskiego, *Reformationes generales* wyżej cyt., u Starowolskiego, *Vitae Antistitum cracoviensium*, w dekretach synodu Łubieńskiego (ob. wyżej), oraz w *liber relationum beneficiorum* z 1529 r. (ms. w archiwum katedry krak.) i w wizycie radziwiłłowskiej. Dyecezya była podzielona na archidyakonaty: krakowski (pierwsza o nim wiadomość 1166 r.), lubelski (toż samo 1198 r.), samborski (1207 r.), zawichostski (1212 r.), radomski (wspomina go Theiner, ale już u Długosza nie ma o nim mowy, a natomiast jest sądecki); wreszcie szósty archidyakon pilicki jest na synodzie 1711 roku. Nadto spotykamy 7 prałatów, mających prawo wizytowania kłów w okręgach im przydzielonych, są to proboszczowie kolegiat: kieleckiej, wiślickiej, tarnowskiej, św. Floryana na Kleparzu, pilickiej, archipresbiter maryacki w K-ie i dziekan kolegiaty kieleckiej; z wyjątkiem pierwszego inni nie występują zawsze równocześnie we wspomnianych źródłach. W r. 1711 było parafij 959. W zarządzie dyec. pomagało bpowi 12 oficyałów: generalny krakowski i foralni: sandomierski, kielecki, radomski, łukowski, lubelski, wiślicki, pilicki, pilzneński, tarnowski, biecki i sądecki. Infułatów świeckich i zakonnych było 13: archibresbiter kła N. M. P. w K-ie, proboszcz kolegiaty w Klimontowie, X. generał Bożogrobców w Miechowie, opaci benedyktyńscy w Tyńcu, Sieciechowie, na Łysej Górze, Cystersi: w Mogile, Szczyrzycu, Wąchocku, Koprzywnicy, Jędrzejowie i norbertańscy w Hebdowie i N. Sączu. Kolegiat było 19 t. j. sandomierska, św. Floryana na Kleparzu, wiślicka, kielecka, szkalbmierska, św. Michała na Zamku w K-ie, sandecka, opatowska, św. Jerzego w K-ie, św. Anny w K-ie, Wszyst. Swiętych w K-ie, tarnowska, lubelska, bobowska, wojnicka, w Ruszczy pod Krakowem, pilicka, klimontowska. — Z tych kolegiat św. Idziego już pod koniec XVI w. przestała istnieć, a rusiecka z początkiem XIX w. B) Stan obecny.—*Elenchus cleri dioec. cracovien.* z 1910 r. podaje, że dyecezya ma 18 dekanatów, 181 parafij i 27 t. zw. expozytur t. j. parafij, w których duszpasterz nie jest instytuowanym i ma mniejszą kongruę, 2 dekanaty obejmują Kraków. a każdy z nich liczy po 5 parafij: 3) Bialski ma parafie: Bestwina, Biała, Dankowice, Hałcnów, Jawiszowice, Komorowice, Kozy, Lipnik, Międzybrodzie, Pisarzowice, Starawieś, Wilanowice i filie: Kaniów i Straconko. 4) Bolechowicki, parafie: Bolechowice, Czulicz, Giebułtow, Górka Kościelnicka, Modlnica Wielka, Mogiła, Pleszów, Raciborowice, Ruszcza, Zielonka i filia w Zabierzowie pod Krakowem. 5) Czernichowski, parafie: Czernichów, Krzeszowice, Liszki, Morawica, Paczółtowice, Poręba Żegoty, Rudawa, Rybna, Sanka (Sosnka), Tenczynek, Zalas i filia Kamień. 6) Lanckoroński, parafie: Bieńkówka, Budzów, Głogoczów, Izdebnik, Jawornik, Krzywaczka, Lanckorona, Sułkowice, i filja Harbutowice. 7) Makowski, parafie: Jordanów, Łętownia,

Maków, Osielec, Raba Wyżna, Rabka, Sidzina, Spytkowice pod Jordanowem, Zawoja i filia Skomielna-Biała. 8) Myślenicki, parafie: Dobrzyce, Drogina, Lubień, Myślinice, Pcim, Raciechowice, Trzebunia, Trzemeśnia, Wiśniowa, i filie: Krzeczów, Węglówko, Stróża. 9) Nowogórski, parafie: Babice, Bobrek, Chrzanów, Jaworzno, Kościelec Śląski, Libiąż Wielki, Nowa Góra, Płaza, Płoki, Regulice, Trzebinia, filia Jeleń. 10) Nowotarski, parafie: Chochołów, Czarny Dunajec, Harklowa, Ludzmierz, Maniowy, Nowy Targ, Odrowąż, Ostrowska, Poronin, Szaflary, Zakopane, filie: Białka, Bukowina, Klikuszowa, Miętustwo, Nowe Bystre, Waksmund. 11) Niepołomniki parafie: Bodzanów, Brzezie, Gdów, Gruszów, Łapanów, Niegowić, Niepołomice, Tarnowa, Zabieżów. 12) Oświecimski, parafie: Bielany, Brzeszcze, Bulowice, Czaniec, Grójec, Kęty, Nidek, Osiek, Oświęcin, Polanka Wielka, Poręba Wielka, Witkowice; filie: Porabka i Włosienica. 13) Skawiński, parafie: Gaj, Krzęcin, Leńce Górne, Marcyporęba, Mogilany, Pobiedr, Rzytkowice, Radziszów, Skawina, Tyniec, Wola Radziszowska, Zebrzydowice; filia Wysoka. 14) Suski; parafie: Koszarowa, Krzeszów, Lachowice, Mucharz, Ślemień, Stryszów, Sucha, Tarnawa Dolna, Zakrzów, Zembrzyce; filia Stryszowo. 15) Wadowicki, parafie: Andrychów, Barwald, Chocznia, Frydrychowice, Inwałd, Klecza, Łękawice, Radocza, Wadowice, Wieprz, Witanowice, Woźniki; filia Ponikiew. 16) Wielicki, parafie: Bieżanów, Biskupice, Dziekanowice, Grabie, Kossocice, Krzyszkowice, Podgórze, Podstolice, Sieprów, Świątniki Górne, Wieliczka, Wróblowice, Zakliczyn pod Sieprawiem. 17) Zatorski, parafie: Gierałtowice, Głębowice, Graboszyce, Palczowice, Piotrkowice, Przeciszów, Ryczów, Tłuszcz, Zator. 18) Żywiecki, parafie: Cięcina, Jeleśnia, Łodygowice, Milówka, Radziechowy, Rajcza, Rychwałd, Szczyrk, Żywiec; filie: Buczkowice, Gilowice, Mikuszowice, Wilkowice. Liczba kapłanów świeckich w dyecezyi 490, nadto 15 kapłanów poza dyecezyą. Ilość wiernych ob. łac. blizko 900,000.

IX. Katedra Por. art. Kraków.

X. Seminarya. Przed podziałem dyec. było ich sześć, z czego trzy w K-ie, po jednem w Kielcach, Sandomierzu i Lublinie. a) Seminaryum zamkowe w K-ie, założone z początkiem XVII w. na Wawelu. Istnienie swe zawdzięczało kard. Maciejowskiemu, który na synodzie 23 maja 1601 r. ogłosił dekret założenia seminaryum; nałożono też daninę, zw. seminaristicum, na kapłanów; nadto bp za zgodą kapituły dwie altarye katedralne oddał na uposażenie. Zrazu zarządzali niem kapłani świeccy, aż bp Małachowski powierzył je 1682 r. księżom Misyonarzom. Doniosłe zmiany tak w wewnętrznym ustroju, jak i w zewnętrznych stosunkach seminaryum, zaszły za bpa Szaniawskiego (1728 r.), który też pomnożył liczbę alumnów z 24 na 30. Rząd austryacki 1801 r. połączył je z b) seminaryum na Stradomiu, założonem 1732 r. w dawniej już istniejącym domu księży Misyonarzy. Seminaryum to miało dostarczać kapłanów Misyonarzom i dyecezyi; jedni i drudzy mieli oddzielne swoje fundusze, ale ustawy wspólne. Kleryków misyonarskich miało być najmniej 12, świeckich 18, z tych 15 fundacyi bpa Szaniawskiego, do której mieli pierwszeństwo jego krewni i szlachta powiatu łukowskiego. Ponieważ seminaryum to mieściło się w gmachach należących do Misyonarzy, przeto za staraniem bpa Puzyny wybudowano w latach 1899—1901 r. na gruntach ogrodów, zakupionych od kapituły katedralnej u stóp Wawelu osobny dom, gdzie obecnie mieści się seminaryum pod zarządem kapłanów świeckich. Pod koniec r. 1909 było w niem alumnów 93, utrzymywanych przeważnie z funduszu religijnego, powstałego ze zniesionych beneficyów i klasztorów. Wykładów teologii słuchają w Uniwer. Jagiellońs., lekcye rubryk, śpiewu, katechetyki i historyi sztuki kościelnej mają w seminaryum; c) seminaryum akademickie założone 1758 r. przez bpa Jędrzeja Załuskiego przy ulicy Gołębiej, gdzie dziś szkoła przemysłowa. *Seminaryum episcopale academico-dioecesanum* miało być alumnatem dla kleryków - studentów akademii. Gdy po rozbiorze Ojczyzny fundusze zmalały, rząd austryacki z początkiem XIX w. polecił to seminaryum wcielić do stradomskiego; d) Seminaryum sandomierskie założył ks. Mikołaj Leopoldowicz, proboszcz tamtejszej kolegiaty († 1636 r.), a dobro-

dziejami byli Trzebicki bp. krak. i Ujejski bp kijowski. Nauczali Jezuici, po ich kasacie kleryków przeniesiono do Kielc, a fundusze w połowie oddano seminaryum stradomskiemu, a w połowie na uposażenie sufragana; e) Seminaryum lubelskie założył na 6 kleryków ks. Wojciech Rejmiński kan. sandomierski i kielecki 1675 r.; dobrodziejem był bp Trzebicki, uczyli Jezuici. Po ich kasacie połączono ten instytut z seminaryum, które mieli Misyonarze dla odbywania misyj parafialnych. f) Semin. kieleckie założył bp Konstantyn Szaniawski 1726 r.; oddał je Komunistom (ob).; było w nim zrazu 24, później 36 kleryków, zawsze w połowie świeckich, a w połowie Komunistów. Mogli w niem przebywać 2 lata, a tylko krewni fundatorów, oraz będący na własnym koszcie i 6 zdolnych studentów mogli być 4 lata. Dalsze losy seminaryów w Kielcach, Sandomierzu i Lublinie, po odłączeniu ich od krak. dyec. nie należą do niniejszego art. *Seminaryum małe* dla uczniów gimnazyum, zamierzających poświęcić się stanowi duchownemu, założone przez bpa Puzynę 1895 r., umieszczone jest w części pałacu bpiego od Wiślnej. Prefektem jego bywa katecheta gimn. ś. Anny, którego alumni są uczniami. R. 1909 było 36 uczniów. (Por. X. Stanisław Wysocki, *Seminaryum zamkowe w Krakowie; jego dzieje i ustrój*, Lwów 1910 r.; *Encyklop.* Nowodworskiego, t. XXV. str. 48 i nast.

XI. Domy emerytów i demerytów. Z inicyatywy kard. Maciejowskiego założono w początkach w. XVII w Kie dom dla kapłanów starych, słabych, niedołężnych. Pod koniec XVIII w. przeniesiono ich do klasztoru ś. Ducha, a w r. 1807 do klasztoru ś. Marka, należącego dawniej do Kanoników reg. od Pokuty, gdzie po dziś dzień dom emerytów istnieje pod zarządem rektora, kapłana świeckiego, a pod opieką kapituły katedralnej, która w tym celu wyznacza z grona swego dwóch prowizorów. (Por. *Encyklopedya* Nowodworskiego t. V, str. 6). Dla demerytów były siedziby w Lipowcu i na Karczówce pod Kielcami. Pierwszy był zamkiem bpim na zachód od K-wa, blizko granicy szląskiej, gdzie od XV. w. było więzienie karne dla kleru. Siedział tu między innymi Stankar (ob.). Bp Szaniawski urządził 1732 r. tu dom poprawy, póki zamek nie uległ pożarowi pod koniec w. XVIII. (Por. Ks. Stanisław Wysocki, *Ufundowanie kapłańskiego domu poprawy w Lipowcu przez bpa Szaniawskiego* w *Gaz. Kościel.* nr. 34. r. 1910; Bąkowski, *Przewodnik po okolicach K-wa*, 1909, str. 141; Łuszczkiewicz, *Zamek Lipowiec w Sprawoz. komis. histor. sztuki Ak. Um.* t. III).

XII. Zakony i klasztory. — Następująca tablica wykazuje zakony, jakie są lub były w dyecezyi krakows. i nazwy siedzib klasztorów: a) istniejących, b) zniesionych, oraz c) odpadłych do dyecezyj, jakie istnieją obecnie na terytoryum niegdyś do Krakowa należącem. Patrz str. 12, 13, 14.

Pod koniec r. 1909 było w dyec. krak. domów zakonnych męskich 34, a w nich 277 kapłanów, 191 kleryków, 31 nowicyuszów, 253 braci konwersów, razem 752 osób. Równocześnie było 81 domów zakonnych żeńskich, a w nich: 852 profesek, 83 nowicyuszek, 389 sióstr konwersek, razem 1314 osób. (Por. *Elenchus dioec. crac.*, Kr. 1910; Finkel, *Bibliografia hist. pols.* str. 670—694, artykuły o poszczególnych zakonach w naszej *Encyklopedyi* i w *Encylopedyi* Nowodworskiego.

XIII. Księgi liturgiczne i nabożeństwa. A) Mszały. Przed zaprowadzeniem mszału rzymskiego dyec. krak. miała, podobnie jak inne, mszał własny, zbliżony do mszału używanego w Rzymie z nabożeństwami i praktykami miejscowemi. Biblioteka kapituły katedralnej posiada 10 mszałów pisanych na pergaminie, z wyjątkiem jednego, który na papierze—9 pochodzi z XV w., jeden z XVI i jest darem Zygmunta I dla kaplicy Jagiellońskiej; ma on na końcu *prosae de sanctis per circulum anni*, później z mszału usunięte. Prawie wszystkie te mszały są in folio po 300 do 400 kart. Mają kalendarz, w którym są Święci polscy; mają i osobne formularze Mszy o Świętych naszych. Drukowanych mszałów z przed reformy św. Piusa V. znamy dotychczas 19, t. j.: 1) 1477 r. z biblioteki Załuskich; 2) 1484 r. za staraniem Jana Rzeszowskiego bpa, jest w bibliot. Uniwers. Jagiell.; drugi egzemplarz jest własnością kapituły katedralnej krak., pochodzi z bibliot. ks. Wincentego Popiela, arbpa warsz.; 3)

Zakon.	Klasztory obecnie w d. kr. istniejące.	Klasztory zniesione, o ile w chwili supresyi do dyec. kr. należały.	Klasztory odpadłe do dyecezyj z terytoryum d. kr. utworzonych.
	Klasztory męskie		
Kanonicy reg. late-raneńscy	Kraków	Mstów, Kłobucko, Wolbrom, Kurozwęki	Sucha, Kraśnik.
Norbertanie	—	Zwierzyniec, Busko, Krzyżanowice.	Nowy-Sącz.
Kanonicy reg. ś. Ducha de Saxia	—	Kraków, Sandomierz	—
Kanonicy reg. od Pokuty	—	Kraków, Limanowo, Bogorya	Trzciana.
Kanonicy reg. Stróże Grobu Chrystusa (Miechowici)	—	Kraków, Miechów	Bytom.
Bazylianie	—	Kraków	—
Benedyktyni	—	—	Tyniec, Łysagóra, Sieciechów, Tuchów.
Banedyktyni słowiańscy	—	Kraków	—
Cystersi	Mogiła	Jędrzejów	Szczyrzyc, Koprzywnica, Wąchock.
Kameduli	Bielany	Szaniec	Rytwiany.
Kartuzi	—	Lechnica (Czerwony Klasztor)	—
Paulini	Kraków	Beszowa, Pińczów, Leśniów	Częstochowa: na Jasnej-Górze, u ś. Zygmunta, u ś. Barbary.
Dominikanie	Kraków	Oświęcim, Sandomierz u ś. Maryi Magdaleny, Opatowiec	Zofibór, Bochnia, Żmigród, Klimontów, Dzików, Lublin, Sandomierz u ś. Jakóba, Janów, Wysokie Koło.
Dominikanie obserwanci	—	—	Lublin.
Franciszkanie	Kraków	Lelów, Chęciny, Korczyn	Zawichost, Bytom, Lublin, Stężyca.
Bracia Mniejsi	Kraków 2 klasztory, Kalwarya Zebrzydowska, Alwernia, Wieliczka, Kęty	Kraków przy Źłobku Góra ś. Katarzyny, Jędrzejów	Tarnów, Opatów, Radom, Karczówka, Lublin 2 domy, Zakliczyn, Stopnica, Pilica, Pińczów, Biecz, Góra ś. Anny na Szląsku, Gliwice, Kazimierz Dolny, Przyrów, Kazanów, Jeleniec, Józefów, Solec, Piotrkowice.
Kapucyni	Kraków	—	Sędziszów, Lublin, Łuków, Lubartów, Radomyśl.
Augustynianie	Kraków	Książ Wielki, Olkusz	Pilzno Radomyśl, Podgrodzie.

Zakon.	Klasztory obecnie w d. kr. istniejące.	Klasztory zniesione o ile w chwili supresyi do dyec. kr. należały.	Klasztory odpadłe do dyecezyj z terytoryum d. kr. utworzonych.
Karmelici trzewiczkowi	Kraków na Piasku	Kraków u ś. Tomasza	Jasło, Gułowska Wola, Lublin.
Karmelici bosi	Kraków (ul. Rakowiecka), Czerna, Wadowice	Kraków u ś. Michała; Kraków gdzie teraz szpital ś. Łazarza	Wiśnicz, Lublin.
Bracia Miłosierdzia	Kraków, Zebrzydowice	—	Lublin.
Trynitarze	—	Kraków	Lublin, Mielec.
Brygidanie	—	—	Lublin.
Templaryusze	—	Łukow, Opatów, Zagość	—
Pijarzy	Kraków	Nowy-Sącz, Lublin	Opole, Podoliniec, Radom.
Jezuici	Kraków na Wesołej i u ś. Barbary, Zakopane, Staniątki	Kraków u ś. ś. Piotra i Pawła; u ś. Macieja, Lublin, Sandomierz, Jordanów	—
Misyonarze (Lazar.)	Kraków 3 domy	Kraków na Zamku	Lublin, Głogów.
Zmartwychwstańcy	Kraków	—	—
Salezyanie	Oświęcim	—	—
Salwatoryanie	Trzebinia	—	—
Redemptoryści	Podgórze	—	—
Pallotyni	Klecza	—	—
	Klasztory żeńskie.		
Kanoniczki ś. Ducha de Saxia	Kraków	—	—
Norbertanki	Zwierzyniec	Kraków u ś. Norberta, Busko	Imbramowice.
Benedyktynki	Staniątki	Kraków	Sandomierz, Radom.
Dominikanki II Zakonu	Kraków	—	—
Dominikanki III Zakonu	—	Kraków 2 domy	—
Franciszkanki	Kraków	—	Chęciny, Stary-Sącz.
Bernardynki	Kraków u ś. Józefa	Kraków u ś. Agnieszki	Góra ś. Katarzyny, Lublin.
Augustynianki	Kraków	—	—
Karmelitanki bose	Kraków u ś. Teresy i przy kościele Opieki ś. Józefa	Kraków u ś. Marcina	Lublin dwa domy.
Wizytki	Kraków	—	Lublin.
Prezentki	Kraków	—	—
Brygidki	—	—	Lublin.
Beguinki	—	Kraków	—
Urszulanki	Kraków	—	—
Siostry Miłosierdzia	Kraków 14 domów, Krzeszowice, Tenczynek, Biała	—	Kurozwęki, Lublin, Kielce.

Zakon.	Klasztory obecnie w d. kr. istniejące.	Klasztory zniesione, o ile w chwili supresyi do dyec. kr. należały.	Klasztory odpadłe do dyecezyj z terytoryum d. kr. utworzonych.
Koletki	—	Kraków.	—
Siostry Matki Bożej Miłosierdzia	Łagiewniki	—	—
Felicyanki	Kraków 6 domów, Wieliczka, Morawica, Krystynów, Zakopane, Tyniec Podgórze	—	—
Córki Bożej Miłości	Kraków, Biała	—	—
Służebniczki N. M. P.	Andrychów, Bobrek, Borzęta, Czarny Dunajec, Chrzanów, Grodkowice, Jaworzno, Krzeczów, Kozy, Mogiła, Olsza, Osiek, Pobiedr, Pisary, Poręba, Żegoty, Skawina, Spytkowice, Staniątki, Świętniki Górne, Wilamowice, Wola Justowska, Zabierzów.	—	—
Nazaretanki	Kraków 2 domy, Wadowice 2 domy	—	—
Serafitki	Oświęcim, Halcnów, Żywiec, Frydrychowice, Nowy Targ, Kraków.	—	—
Zmartwychwstanki	Kęty	—	—
Służebnice Serca Jezusowego	Kraków, Zakopane	—	—
Franciszkanki od N. Sakramentu	Kęty	—	—
Rodzina Maryi	Węglówka	—	—

Uwaga. Nazwiska miejscowości w ostatniej kolumnie drukiem rozstawionym, oznaczają klasztory po dziś dzień istniejące.

1487 r. jest to 2 wyd. poprzedniego, oba w Moguncyi u Piotra Scheffera; 4) *Missale gnesnen. atque cracovien. ecclesiarum* 1492 r. w Moguncyi, w bibl. uniwer. lwowskiego; 5) 1494 v. 5 *Missale cracoviense*; 6) Tegoż roku u Hallera w K-ie; 7) około 1500 — 2 r.; 8) 1503 *Missale secundum rubricam cracoviensem* u Jana Hallera w K-ie; 9) 1505 r. tamże. 10) 1507 r. tamże; 11) tamże ułożony staraniem bpa Konarskiego 1509 r.; 12) 1510 r.; 13) 1516 r.; 14) 1523 v. 5 *Missale pro itinerantibus*, jest to mszał skrócony dla podróżujących, co chcą pilnować świąt i i zwyczajów dyec.; 15) 1556 r. druko-

wany w Wenecyi w tekście poprawionym przez bpa Tomickiego; 16 i 10) 1545 r. w K-ie u Scharffenbergera *pro itinerantibus*, 18) 1556 r.; 19) *Missale cracoviense* 1607 r. w K-ie u Piotrkowczyka. Prócz tych Wierzbowski (*Bibliogr. Pol. XV et* XVI *s.*) wspomina o 2 mszałach: jeden drukowany w Moguncyi 1483 r. jest własnością biblioteki królewskiej we Wrocławiu, drugi w Strasburgu 1491 r. należy do ordynacyi Zamoyskiej, oba zowie *Missale cracoviense*, ale kładzie przytem pytajnik. Również Estreicher (*Bibl. XV — XVIII w.*) wspomina o dwóch mszałach drukowanych w K-ie: jeden może 1517 r., drugi r. 1524, oraz o mszale bez miejsca i roku wydania, należącym do biblioteki Czartoryskich, z oprawą z r. 1587. Na synodzie 1593 r. postanowiono, by każdy kł miał mszał rzymski, do którego dołączano osobny Patronał, ten ostatni drukowano w K-ie 1628 1699 i 1721 r. Z mszału 1509 r. widać, że procesye w dnie krzyżowe chodziły do tych samych kłów, co i dziś, że obrzęd rezurekcyi i śpiewanie 4 Ewangelij na procesyi Bożego Ciałabyły już znane wówczas, że dnie krzyżowe obchodzono wówczas ze szczególnem skupieniem ducha za pomocą środków tam wymienionych; że było znane nabożeństwo do śś. 14 Patronów w potrzebie (*Nothelfer*), praktykowane po dziś dzień w Niemczech. Dowiadujemy się z tych mszałów, że na św. Marka chodziła procesya z katedry do jego kła; 2 lipca na Piasek, a w rocznicę zwycięztwa pod Grunwaldem na Stradom do św. Jadwigi; dziś te procesye ustały. (Por. Bandtkie J. S., *De 7 Missalibus dioec. Cracovien. 1487—1532 r.* w *Miscellanea Cracovien.*, I, 1814, *Encyklopedya* Nowodworskiego t. XV, p 246, 247, 253 i nast.; Estreicher, *Bibl.* XV — XVIII; Wierzbowski, *Bibliogr. Polon XV et XVI saec.*; Polkowski, Katalog rękopisów kapitulnych dyec. ktak., Kraków 1884, str. 25 i n. B) Brewiarze. Bibl. katedr. ma 8 brewiarzy pisanych z XIV i XV w., diurnał także z tego czasu i psałterz z XV w. z antyfonami, hymnami i officium Matern. B. V. M. Drukowane są brewiarze krakowskie w Wenecyi 1483 r.; dalej: *Breviarum tripartitum cracovien., gnesnen. et posnanien*, 1494; *Diurnale secundum usum ecc. Cracovien.*, 1494; *Breviarium seu viaticum secundum usum eccl. cracovien.*, 1498 w Norymberdze; *Breviarium secundum usum eccl. insignis cracov.* 1507; *Liber horarum canonicarum secundum veram rubricam sive notulam ecclesiae crac.* 1508; z 1510, 1514, w Wenecyi 1517; w Wiedniu 1517; *Breviarium sive viaticum*, Crac. 1534; *Breviarium sec. ritum insignis eccl. cracov.*, Venetiis 1538. (Por. Polkowski, l. c. 40 i 41; Estreicher, *Bibl. XV—XVIII w.*; Wierzbowski, l. c.—C) Agendy czyli rytuały. Dwie agendy mamy pisane: jedna z XV w. w archiwum katedr., druga z XV lub XVI w. w bibliotece Uniw. Jag. Z drukowanych pierwsza wydana w K-ie u Hallera, z polecenia bpa Konarskiego za jego rządów bez roku druku. Następne są z r. 1514, 1518, i ok. 1520 (bez miejsca i roku); *Agenda sacramentalis ad usum dioec. cracoviensis*, ed. Fr Krasiński, Crac. 1574; w K-ie wreszcie wyszła z druku r. 1591 agenda poprawiona z polecenia kard. Radziwiłła przez Hieronima Powodowskiego, a z uchwały synodu piotrkowskiego, obowiązująca w całej prowincyi gnieźnien. (Por. *Encykl.* Nowodworskiego, t. I, str. 69 i nast., t. XXIV, str. 4 i nast.; Polkowski, l. c.; Wisłocki, *Katalog rękk. bibl. Jag.* nr. 2331. D) Inne księgi liturgiczne. Polkowski, l. c. wymienia wśród kodeksów rękopiśmiennych bibliotek katedr. 4 pontyfikały: 1) z końca XIV w.; 2) odmienny układem od poprzedniego pontyfikał kard. Oleśnickiego; 3) bpa Strzempińskiego (odpis poprzedniego z małemi zmianami) i 4) kard. Fryd. Jagiellończyka, dalej *Lectionare, epistolare*, 5 Graduałów, z tych 3 sprawione przez Jana Alberta króla (ob. art. Kraków), *Liber Evangeliorum* z 1534 i 1536 na Boże Ciało, *Collectarium eccl. cath. cracovien*, z 1 połowy XVI w., mające antyfony, wiersze i kollekty, śpiewane na procesyach z katedry do innych kościołów, *Cantionale seu procesionale* z XVI w., 8 antyfonarzy z XV i XVIw.. E) Rubrycella i katalog kleru. Biblioteka Jagiellońska ma rubrycellę z r. 1526, inne z XVI w. por. Estr. *Bibl.* Skład kapituły katedr. i wykaz zmarłych kapłanów poczęto dodawać w 2 połowie XVIII w.; jest w rubrycelli na r. 1775, od r. 1812 katalog kleru świeckiego i zakonnego, od 1865 r. historyę parafij poszczególnych, od 1884 r. historye klasztorów (od kilku lat zno-

wu tych ostatnich zaniechano, a historyę kościołów skrócono. Z właściwych dyec. kr. nabożeństw należy tu wspomnieć o ceremonii pogrzebu N. M. P. odprawianej w Kalwaryi Zebrzydowskiej d. 13 sierpnia i Wniebowzięcia d. 15 sierpnia; te począwszy od r. 1637 przy udziale około 100,000 pątników z Polski, Morawy i Węgier. Po nieszporach w domu loretańskim wynosi młodzież na marach złoconych trumnę z figurą Matki Bożej, otoczoną około 500 dziewicami w bieli. Po kazaniu idzie pochód około 7 kaplic Zaśnięcia Maryi (przy każdej krótka przemowa) i późnym wieczorem zdąża do kościoła Grobu Maryi, dotąd po odśpiewaniu *Ave Regina Coelorum* wnoszą figurę N. M. P. do wnętrza Grobu, istniejącego w kształcie groty na środku kościoła w dolnej jego części. W d. 15 sierpnia odprawia się Msza ś. przed ołtarzem Wniebowzięcia w górnej części kościoła; na środku tegoż na ustawionym tronie figura N. M. P. Wniebowziętej. Po Mszy ś., w czasie której dziewice i młodzieńcy przyjmują Komunię ś., wychodzi procesya przez 7 kaplic Wniebowzięcia, tworzących część t. z. Drogi Maryi, do głównego kościoła N. M. P. Anielskiej, gdzie po kazaniu o ukoronowaniu Maryi, nabożeństwo kończy *Te Deum* i błogosławieństwo Najśw. Sakramentu. (Por. *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905 r., t. II str. 318 i n. n.. Porządek nabożeństw w kościołach dyec. kr. unormowany r. 1898 zawarty jest w *Podręczniku dla kościołów parafial. dyec. kr.*, Kraków 1910 r., a kalendarz dyecezalny zatwierdziła Kongr. Obrzędów 13 stycznia 1851 r..

XIV) Miejsca łaskami słynące. Poza stolicą dyecezyi (ob. art. Kraków) są celem pielgrzymek: krucyfiks u Cystersów w Mogile, wizerunki Pana Jezusa Miłosiernego w Alwerni i Bielanach pod Kętami, obrazy N. M. P. w Hałcnowie, Kalwaryi Zebrzydowskiej, Płokach, Ludzimierzu, Zakliczynie. Nadto jest obraz łaskami słynący Przemienienia Pańskiego w Tenczynku, wizerunki Boga Rodzicy w Gaju, Gdowie, Inwałdzie, Myślenicach, Rychwałdzie, Staniątkach Tłuczaniu, Zembrzycach. (Por. Fridrich, *Historye cudownych obrazów N. M. P. w Polsce*, t. II, Kr. 1904; X. Wacław z Sulgestowa, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświetszej Matki Bożej, wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902. Ten ostatni wymienia nadto, wizerunki w Bolechowicach, Groniu, Krzeszowicach, Łazanach, Makowie, Modlnicy, Mucharzu, Niegowici, Płazie, Pobiedrze, Rajczy, Rudawie, Sidzinie, Skawinie, Ślemierzu, Tenczynku, Żywcu, Wieliczce, Oświęcimiu. Dzieła oba wspomniane podają bibliografię obrazów cytowanych).

XV. Zabytki sztuki. Inwentarz zabytków sztuki we wsiach powiatu krakow. podał Stan. Tomkowicz, w II t. *Teki grona konserwatorów Galicyi zachodniej*, Kraków 1906, a Łepkowski ogłosił 1863 r., *Przegląd zabytków przeszłości z okolic K-a*. Wiadomości w tej mierze zawiera nadto Bąkowskiego, *Przewodnik po okolicach K-a*, 1906. Tu wymieniamy tylko najważniejsze zabytki w porządku alfabetycznym miejscowości. Bielany, kł w stylu odrodzenia z XVI w., z piękną facyatą, kaplice bogato malowaniem ozdobione (ob. art. Bielany. Tomkowicz monografia w 26 nr. *Bibl. krakow*; Zarewicz, *Klasztor Kamedułów na Bielanach*). Bobrek, w kle obraz W. Statlera, Zaśnięcie N. M. P. Czerna, w malowniczej okolicy klasztor Karmelitów Bosych z XVII w.,fundacyi Agnieszki z Tenczyńskich Firlejowej; ołtarze z czarnego marmuru. (ob. art. Czerna). Czulice, pomnik z XV w. i 2 obrazy staroniemieckiej szkoły w kle drewnianym. Graboszyce, kł drewniany gotycki z XIV w. Kalwarya Zebrzydowska (ob. art., oraz o. Czesława Bogdalskiego monografia, 2 wyd. 1910). Kenty, w kle parafialnym obraz szkoły staroniemieckiej i wizerunek św. Jana Kant., tegoż relikwie i obraz w kłku osobnym, jego czci poświęconym. Z Kent pochodzi świątobliwa Ludwina pątniczka do Rzymu, zmarła tamże 1623 r. Krzeszowice, w kle ostrołukowym z połowy z. wieku obraz Trzech Królów włocha Santi-Titi. Lanckorona, obraz św. Sebastyana przez Łukasza Orłowskiego. Mogiła Morawica, w kościele dwa obrazy z XVIII w., przedstawiające Patronów polskich. Niepołomice, kł cenny pod względem architektury i piękna gotycka monstrancya. Paczółtowice, kł modrzewiowy z XVI w., obraz św.

Mikołaja szkoły staroniemieckiej. Pobiedr, kł drewniany z XVI w. (daw. parafialny). Raciborowice, sklepienie i część presbiteryum gotyckie; w ołtarzu w. Chrystus na krzyżu pięknej roboty, ozdobne gotyckie drzwi. Długosz był tu proboszczem. Rajcza, obraz Matki Bożej Częstochowskiej z daru kr. Jana Kazimierza, który tu bawił po abdykacyi. Obraz ten mu towarzyszył na wyprawach wojennych. Rudawa, kł ostrołukowy, ma pomnik z XVI w. Ruszcza, 2 obrazy i pomnik z XV w. Rychwałd ma piękną monstrancyę w stylu odrodzenia. Wadowice, gotycka część presbiteryum sięga XV w. Wieliczka, monstrancya późno-gotyeka. Zator, chrzcielnica śpiżowa z 1462 r. Żywiec, sklepienie nawy głównej ostrołukowe z XVI w.

XVI. Instytucye dobroczynne. Ochronki są prawie po wszystkich domach Służebniczek N. M. P., nadto Siostry Miłosierdzia mają je w Krzeszowicach, Tenczynku; Narazetanki w Wadowicach; Felicyanki w Podgórzu, (Krystynowie), 2 w Wieliczce i w Zakopanem. Szpitale są: w Zebrzydowicach (Braci Miłosierdzia) fund. Mikołaja Zebrzydowskiego, w Białej (Szarytek) założony 1843 r. przez ks. Jana Giełdanowskiego, w Wadowicach (Nazaratanek), w Krzeszowicach i Jawornie (dla górników), w Zakopanem (Służebnice Serca Jezusowego), w Żywcu (Szarytki); w Zakopanem są dwa sanatorya: jedno dla kleru, drugie dla zakonu Braci Mniejszych. W Bobrku jest fundacyi księżnej Ogińskiej pod opieką Służebniczek NMP. Schronisko dla niemowląt; dla starców są domy przytułku przy kłach parafialnych: w Bolechowicach, Jordanowie, Gdowie (fundacyi Lubomirskich), Slemieniu dla 15 ubogich z r. 1655, w Kossocicach. Dla dziewcząt moralnie zaniedbanych jest zakład poprawczy fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego w Łagiewnikach pod zarządem Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia; dla sług schronisko w Zakopanem Służebnic Serca Jezusowego; w Krzeszowicach zakład dla 7 kalek, fundowany przez Zofię Potocką r. 1843; przy domach Serafitek, stosownie do ustaw tego Zgromadzenia, są ochrony dla dzieci lub domy przytułku dla kalek i starców; u Benedyktynek w Staniątkach jest szkoła ludowa i średnia żeńska, szkoły ludowe mają Szarytki w Tenczynku; Felicyanki w Morawicy i Krystynowie; Nazaretanki w Wadowicach mają internat dla dziewcząt chodzących do szkół; Salezyanie w Oświęcimiu mają zakład wychowawczy dla chłopców w myśl ustaw tego Zgromadzenia. (Por. *Elenchus dioec. cracovien. pro 1910; Schematyzm Galicyi i Lodomeryi z w. ks. Krakows. na r. 1910.*)

XVII. Praca społeczna. Oprócz Kółek roln., Kas Reiffeisenowskich i kilku Spółek spożywczych, działa na prowincyi Polski związek zawodowy chrześcijańskich robotników, założony w Krakowie 1906 r. celem popierania duchowych i materyalnych interesów swych członków na zasadach chrześcijańskich, narodowych i prawnych, z wykluczeniem polityki i ma w 10 miejscowościach swoje grupy, organem jego jest czasopismo: *Myśl robotnicza.* W r. 1908 powstał w Krakowie Polski Związek narodowy celem krzewienia wśród swych członków cnót i przymiotów obywatelskich, kształcenia ich w duchu postępu nauki na zasadach wiary katolickiej, niesienia im pomocy materyalnej, lekarskiej, prawnej oraz zakładania i wspierania stowarzyszeń i spółek ekonomicznych i społecznych. Przed utworzeniem Związku robotników działały w tej myśli od r. 1895 stowarzyszenia robotników i rzemieślników, tak zw. Przyjaźnie, zakładane przez duchowieństwo. Krakowskie Towarzyst. Oświaty ludowej ma na prowincyi swe czytelnie.

XVIII. Prasa katolicka. O czasopismach wychodzących w Krakowie ob. art. Kraków; poza stolicą dyecezyi wydają Salwatoryanie w Trzebini: *Posłaniec Salwatoryański,* pismo treści religijno - beletrystycznej.

XIX. Herezye. Już w r. 1261 nadciągają Biczownicy, przeciw nim występuje skutecznie bp Prandota. Wracają potem w połowie XIV w., ale nie na długo. Następnie zjawiają się Dulcyniści, przeciw nim występuje Jan XXII w liście 1318 r. do bpa Muskaty, w którym zarzuca temuż obojętność i ustanawia Mikołaja Hospodyna inkwizytorem dla dyec. krak., zaś w r. 1326 chwali gorliwość Łokietka. Większe od

poprzednich zawichrzenie wywołał husytyzm, wkrótce po pojawieniu się w Czechach zaczął przenikać do Polski, nie zdołał się on jednak tu upowszechnić, w czem także i zasługa kard. Zbigniewa Oleśnickiego. Około 1449 r. Jędrzej Gałka kan. u św. Floryana na Kleparzu i mistrz nauk wyzwolonych wznawia bezskutecznie błędy Wikliffa. Sekta Jamników (ob. *Enc.* t. XVII i XVIII str. 133) w krótkim stosunkowo czasie ok. 1505 r. dzięki inkwizytorowi Albertowi z Płocka została wytępioną. Gdy wybuchnęła rewolucya klna, mylnie zwana reformacyą, to ślady jej widzimy w K-ie już r. 1520; tu zamieszkują najzjadliwsi heretycy, jak Stanhar, Ochim, Blandrata, Lelius Socyn, Franciszek Lismanin, Piotr Stateryusz. Kalwinizm szerzy się między szlachtą od 1544 r., a początki sekty aryańskiej w Polsce odnoszą się do r. 1546. Pod koniec XVI w. na 916 kłów jest 288 sprofanowanych; przy każdym prawie zborze szkoły elementarne, a wyższe: w Pińczowie, Krakowie, Oksie, Lublinie, Lubartowie, Bychniwie, Chmielniku, Seceminie, Rakowie (aryańska czyli socyniańska); drukarnie: w Pińczowie, Lucławicach, Krakowie u Wierzbięty, Rakowie. Za Batorego jest widocznym upadek rewolucyi kościelnej w Polsce; tem bardziej za Zygmunta III. Obecnie w dyec. krak. mają lutrzy po zborze i szkole ludowej w Krakowie i w Białej; liczba ich wynosi przeszło 3,600; prócz K-a, głównie są osiedleni w dekanatach bialskim i żywieckim. (Por. Bukowski Juljan, *Dzieje reformacyi w Polsce* 2 tomy; Węgierski Wojciech, *Kronika zboru ewangelickiego Krakowa* w duchu protestanckim do r. 1657; *Encyklopedya* Nowodworskiego art. Inkwizycya i t. XX, str. 280 i nst.; Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki i Piotr Skarga i jego wiek.*

XX. Bibliografia. Oprócz dzieł w ciągu niniejszego art. przytoczonych, jest znaczna ilość dokumentów do historyi dyec. krak. w następujących wydawnictwach: *Kodeks dyplomatyczny m. K-a* od r. 1257 do 1506, wyd. Piekosiński; *Prawa, przywileje i statuta m. K-a*, wyd. Piekosiński; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, ma dokumenty od 1178 do 1450 r., wyd. Piekosiński; *Najstarsze księgi m. K-a*, wydali: Piekosiński i Szujski; *Księgi ławnicze krakowskie* od 1365 do 1576 r. i od 1390 do 1397 r., wyd. Stanisław Krzyżanowski: *Katalog archiwum aktów dawnych m. K-a*, Kraków 1907; *Codex diplomaticus monasterii Tynecensis*, wyd.: Wojciech Kętrzyński i Stanisław Smolka we Lwowie 1875; *Monografia opactwa Cystersów w Mogile*, Kraków 186... mieści też kodeks dyplomatyczny tego klasztoru. Następnie *Monumenta Poloniae historica* zawierają zabytki do dziejów dyec. kr. Z map dyec. krak. znamy cztery: 1) z końca XVI w. w *Dziejach reformacyi*, Bukowskiego; 2) Mapa dyec. krak. z czasów między 1621 — 1750 r., ułożona przez Żebrawskiego 1881; 3) Mapa Zgromadzeń zakonnych dawnej dyec. krak. według spisów z lat 1621—1750, ułożona w Krak. 1881; do obu tych map wydano osobno objaśnienia; 4) Mapa obecnej dyec. krak. wydana 1886 r. przez ks. Polkowskiego. W dziele *Die katholische Kirche unserer Zeit und ihre Diener in Wort und Bild*, Wien 1900 w t. II jest historyczno - statystyczna wiadomość o dyec. krak. z rycinami przez ks. Chotkowskiego. (Por. nadto: Finkel, *Bibliografia historyi polskiej*; W. E. J; *Encyklopedya* Nowodworskiego; E. W. O.

M. B.

z **Krakowa** Mateusz zw. Krakowczykiem, sławny teolog z XV w., pochodził z Pomeranii, prawdopodobnie niemiec, był sekretarzem i doradcą cesarza Ruperta. Kształcił się w akademii krakowskiej, następnie praskiej, w r. 1367 został drem teologii. W r. 1405 został bpem wormackim, w r. 1406 udał się do Rzymu i od pża Grzegorza XIII otrzymał godność kardynalską. † w r. 1410 w Wormacyi. Napisał m. i.: *Ars moriendi.* Coloniae et Harlem 1440; Cracoviae 1533—jedna z pierwszych drukowanych książek; *Utrum deceat sacerdotes continuare Missas.* Memmingae 1491. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1909, t. VIII, str. 571; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, t. I, str. 340—349; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie.* t. I, str. 694).

z **Krakowa** Mateusz zwany również Krakowczykiem, uczony teolog

polski i kaznodzieja; właściwe nazwisko jego było Nayman (Neumann). Przy pomocy królowej Jadwigi odbył nauki w akademii praskiej w Czechach; w r. 1367 został magistrem, następnie czas jakiś przebywał pry arcbpie praskim Wolframie. Wróciwszy do Polski był wielką pomocą arcbpom Mikołajowi Trąbie, Wincentemu Kotowi oraz bpowi krakowskiemu i kardłowi Zbigniewowi Oleśnickiemu. Sławne są m o w y M-a miane na synodach: w Łęczycy 1441 r., w Gnieźnie w 1446 i w Piotrkowie 1447 r., oraz mowa miana w Rzymie do Mikołaja V pża. Mowy te w rękopisach znajdują się w bibl. akademii jagiellońskiej. Przechowuje się też tamże m o w a miana w IX niedzielę po Świątkach w archikatedrze gnieźnieńskiej w obecności Kazimierza Jagiellończyka. Są też i inne pisma M-a w rękopisie o których wspomina Janocki (III, 44) ale niewyraźnie opisane. Z innych dzieł M-a znane są: *Expositio Ecclesiastae, Cantici Canticorum et epistolae ad Romanos; Liber de amore charitatis.* (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, t. I, str. 340 i nast.; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* t. VIII, str. 571; Wiszniewski, *Hist lit. Pols.* t. II, str. 287 i nast.; t. III, 383; t. V, 59, 60).

X. J. N.

Kralicka Biblia Braci czeskich tak zwana od Kralic, zamku Jana Zerotina, gdzie istniała drukarnia Braci czeskich, przeniesiona w XVII-ym wieku do Leszna w Polsce, a stąd do Amsterdamu. Drukowano Biblię tę w Kralicach (bez wymienienia miejsca) od 1579 do 1583 w sześciu częściach (stąd s z e s t i d i l n a) z objaśnieniami, staraniem Jednoty Braci czeskich. Nowy Testament przełożył Jan Błahosław, rodem z Morawii, starszy jednoty, z greckiego tekstu Erazma Rotterdamskiego, a wydał 1566 w Ewauczycach na Morawach. Stary Testament z tekstu hebrajskiego tłumaczyło kilku uczonych mężów. Dozór nad korektą przy drukowaniu miał Jan Caepolla. Biblia k r a l i c k a czyli b r a t e r s k a powszechnie przyjętą została; pisownia jej weszła do piśmiennictwa czeskiego, a język jej uważany jest dotąd za wzór czystości i piękności języka czeskiego. (Por. *Kralicka Biblia* w „Encykl. Wielk. Orgelb.;“ Joz. Szmaga, *O Kralickiej Biblii* w „Czasopism. Czesk. Muzeum“ 1878; ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pis. św.* II, str. 162).

X. A. S.

Kralik Wacław z Burzenic, biskup ołomuniecki. W ciągu drugiej połowy XIV w. był kanonikiem, dziekanem i proboszczem wyszehradzkim, a nawet opatem kladrubskim. Król Wacław mianował go kanclerzem (1394). W r. 1412 został bpem ołomunieckim. Umarł 1416 r.

Kramski Malachiasz ks. T. J. żył w końcu XVII i w początkach XVIII w., napisał: *Veritas romanae Ecclesiae infallibilis.* Posnaniae 1699, 8-o; *Wiosna niebieska cnót około Boga.* Tamże 1704; *Wonność naydroższa.* Tamże 1709; *Sacramentum Altaris* omnibus orthodoxis... expositum etc. Calissii 1715, 8-o; *Kwiatki zebrane niebu.* Wilno 1714; *Mensis coelestis vitae* seu de vita Christi. Posnaniae 1718; *Miesiąc niebieski męce Zbawiciela poświęcony.* Tamże 1719. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1215).

Kranganor, dawne arcybpstwo w Indyach Wschodnich (koloniach portugalskich), zniesiono je w 1838 r. i tytuł honorowy arcbpa Kranganor dano bpom Damao (Damaum), dyecezyi, erygowanej w 1886 r. (Ob. art. D a m a o albo D a m a u m). Dodać należy, że dyecezya Damao w 1905 r. liczyła 70,870 wiernych; 65 kościołów i kaplic, 5 kapłanów europejczyków i 82 z tubylczej ludności. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum Catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 174; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, k. 1031—1032; t. II, 1910, k. 493).

Kranich Antoni dr. teologii, profesor uniw. w Brunsberdze, ur. w r. 1852 w Süssenbergu, apologeta, dogmatyk i patrystyk Napisał: *Der h. Basilius* in seiner Stellung zum Filioque. 1882; *Ueber die Empfänglichkeit der menschl. Natur* f. die Güter der übernatürl. Ordnung u. des hl. Thomas v. Aquin. 1892; *Ecclesia quibus de causis per se ipsa sit motivum credibi-*

litatis etc. 1894—98, 2 cz.; *Die Aszetik in ihrer dogmat. Grundlage* bei Basilius dem Grossen. 1896; *Kirche u. Kirchspiel etc.; Qua via ac ratione Clemens Alexandrinus ethnicos* ad religionem christ. adducere studuerit. 1903—1908, 2 części. (Por. Keiter, *Katholischer Literatur-Kalender*. Essen—Ruhr. 1910, str. 235).

Kraniotomia ob. Craniotomia.

Krantz Albert historyk klny z XV w., pochodził z bogatej rodziny hamburskiej. Uczęszczał na wiele uniwersytetów. W r. 1482 został rektorem w Rostoku, w r. jednak 1492 wrócił do miasta rodzinnego, gdzie uczył teologii a jednocześnie był kanonikiem i syndykiem. Pełnił też i inne obowiązki obywatelskie zawsze z wielką gorliwością i roztropnością. † 7 grudnia 1517. Pomimo że sam był zwolennikiem reformy w Kle, dowiedziawszy się jednak o przedsięwzięciach Lutra miał powiedzieć: „Bracie, wejdź do twojej celi i zawołaj: Panie zmiłuj się nademną.“ Praca historyczna klna K-a obejmowała czas od Karola W. do r. 1504. Najważniejsza jest: *Metropolis sive Historia ecclesiastica Saxoniae*, Francf. 1575, 1570 i 1627. Nadto *Histor. Saxoniae libri XIII*, Colon 1520; *Wandalia sive historia Wandoliciae*, Coloniae 1600; *Chronicon aliarum gentium septentrionalium... Daniae, Suaeciae, Norvegiae*, Frankf. 1575. K. dzieje opracowywał krytycznie, więc i podnosił wszelkie nodużycia w Kle, z czego korzystali jego wydawcy protestanccy i już to w przedmowach, już w dodatkach skazili w duchu tendencyjnym jego prace. Dla tego też dostały się one na Index, „donec corrigentur.“ (Por. J. A. Fabricius, *Memoriae Hamburgenses*, Hamb. 1810; J. Moller, *Cimbria literata*, Hamb. 1744; Reusch, *Der Index*, I Bonn, 1883, str. 307).

(*Ch*).

Krasic Ignacy, bp warmiński a następnie arcbp gnieźnieński. Urodził się d. 11 lutego 1735 r. w Dubiecku, syn kasztelana chełmskiego Jana. Pierwsze nauki pobierał u OO. Jezuitów we Lwowie, a następnie spędził lat kilka na studyach w Rzymie. Pod koniec panowania Augusta III, K. powrócił do kraju i został kanonikiem kijowskim i koadyutorem opactwa Wąchockiego. Po śmierci Augusta III Kr. przybył do Warszawy, gdzie zasłynął z ogłady towarzyskiej i dowcipu. Zapoznawszy się ze stolnikiem litewskim, późniejszym królem Stanisławem Augustem, stał się jego przyjacielem, o czem zresztą Poniatowski nie zapomniał, gdy bowiem zasiadł na tronie polskim, powołał K-go na wakujące w r. 1766 bpstwo warmińskie. Pż Klemens XIII zatwierdził go na rzeczonem bpstwie, a nuncyusz Visconti konsekrował Krasickiego uroczyście d. 28 grud. 1766 r., w kle Teatynów w Warszawie (przy ul. Długiej). Od r. 1768 K-i zamieszkał stale w Warszawie, mając zaś jako bp i senator 400,000 złp. rocznej renty, przyjmował na salonach wykwintne towarzystwo ówczesnej stolicy. Jako polityk K. niczem nie zasłynął, aczkolwiek zasiadał w sejmie. Po pierwszym rozdziale Polski K. przeniósł się do Heilsberga, gdzie stale przemieszkiwał, przebywał jednak dosyć często i w Berlinie, pozostając w zażyłych stosunkach z królem Fryderykiem II, któremu jednak przyjaźń nie przeszkadzała obciąć bpowi jego dochodów. Znany jest dowcip K-o, którym odpowiedział na żart króla, proszącego, by go pod płaszczem bpim wprowadził do nieba. Na to bp: „zanadtoś obciął mój płaszcz, najj. panie, byś się mógł pod nim ukryć“.

W Heilsbergu Krasicki oddawał się wyłącznie pracom literackim. Utwory swe wydawał u Grella w Warszawie, w porządku następującym: w r. 1775 napisał poemat *Myszeis*. W r. 1775 również wyszła z druku *Monachomachia*, czyli walka mnichów, która wznieciła wielkie niezadowolenie w sferach zakonnych. Następnie *Przypadki Doświadczyńskiego*, w r. zaś 1778 ogłosił drukiem swoje *Satyry*, które są najlepszem jego dziełem. Prócz tego napisał powieść: *Pan Podstoli*, w r. 1779 *Bajki i powieści*, a w 1780 kilka *Komedyj* pod pseudonimem Nowińskiego, następnie w r. 1781 wydał *Encyklopedyę* wszystkich nauk, *Wojnę chocimską*, i *Antymonachomachię*, którą złagodzić chciał niemiłe wrażenie, jakie po sobie pozostawiła *Monachomachia*. Po roku 1733 K. został mianowany przez króla pruskiego arcbpem gnieźnieńskim a papież ten wybór potwierdził. Odtąd prze-

mieszkiwał stale w Skierniewicach i Łowiczu, przyjmując u siebie towarzystwo ówczesne. W r. 1801 K. wyjechał do Berlina w sprawach bpstwa warmińskiego i tam umarł d. 14 marca 1801 r. Pochowany został w k-le św. Jadwigi, do którego wybudowania bardzo się był w swoim czasie przyczynił. W 1829 r. zwłoki jego przeniesiono do Gniezna.

Najstaranniejszego wydania dzieł K-go dokonał Fr. Dmochowski w r. 1803—04 w 10 tomach. Glücksberg uskutecznił w r. 1829 — 32 wydanie nowe w 18 tomach, w którem umieścił nawet prace, usunięte dawniej przez samego Krasickiego, jako to: kazania, komedye: *Łgarz. Statysta-Solenizant* i t. p.

Krasicki był pisarzem wykwintnym i modnym, w Polsce bardzo chętnie czytywanym, ale za mało wpływowym, ażeby pchnąć własny naród ku odrodzeniu. Smagał satyrą i śmiał się, ale jako dziecię ówczesnych stosunków nie przewidywał tak rychłego i tak zupełnego upadku Rzeczypospolitej. To też pod koniec swego życia posmutniał i przestał się śmiać, gdyż rzeczywistość przewyższyła nawet jego oczekiwania. (Por. P. Chmielowski, *Charakterystyka Ig. Krasic.* w *Studya i Szkice*, Warsz. 1882; A. M. Krupiel, *Przekonania religijne i polityczne K-go*, Warsz. 1893; Nehring, *Studya literackie*, 1884.)

X. A. Kw.

Krasicki Mikołaj na Siecinie bp tytularny argineński, którego bp kujawski Gniewosz wybrał sobie na sufragana poza gronem kapituły (w r. 1649). Gniewosz bardzo polubił Krasińskiego, wziął go nawet z sobą do Rzymu, gdy jechał na jubileusz r. 1650. Gdy w drodze K-i się zaziębił i nabawił się reumatyzmu, Gniewosz trzymał K-o przy boku, uczynił go swym oficyałem i wikaryuszem w sprawach duchownych; gdy K-u zdrowie się poprawiło, powierzył mu też i inne obowiązki jak wizytowanie klasztorów żeńskich, odbieranie profesyj od zakonnic i t. d. K. został sufraganem włocławskim bez odniesienia się do Stolicy apłskiej i dlatego, gdy kapituła oskarżyła bpa Gniewosza, że przy katedrze nie mieszka sufragan, bp przedstawił na wakującą sufraganię Waleryana Wilczogórskiego, znowu poza kapitułą, w piśmie do nuncyusza Jana de Torres r. 1652. Niesiecki (*Herbarz polski*, wyd. lips. V, 359) wielkie oddaje pochwały bpowi Krasickiemu; mówi też że † za granicą. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocławek 1906, 12-a, str. 58—61).

Krasiński Adam Stanisław bp kamieniecki, ur. w r. 1714, kształcił się w Krakowie i Rzymie, został kanonikiem płockim i proboszczem łęczyckim r. 1751, kanonikiem gnieźnieńskim w 1753, wreszcie w r. 1759 bpem kamienieckim. Gorliwy i zręczny stronnik konfederacyi barskiej, po upadku której i pierszym rozbiorze kraju wyjechał za granicę. Uzyskawszy pozwolenie powrotu do kraju, K. nie dawał znaku życia w kwestyach politycznych, dopiero w czasie sejmu czteroletniego wykazał dawną swą energię, biorąc czynny udział w deputacyi opracowującej formę rządu i nowe prawa, oraz później w przeprowadzaniu Konstytucyi 3 maja. Następujące potem wypadki i drugi i trzeci podział Polski złamały energię K. Zmuszony wypadkami kraju zmieniać miejsce pobytu, zamieszkał w końcu w Krasnem. Znękany przejściami i nieszczęściem ojczyzny, zapadał często na zdrowiu. † w r. 1800 w Krasnem i tamże został pochowany. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* 1900, t. VIII; Kantecki, *Szkice i opowiadania*. Poznań 1883).

Krasiński Adam Stanisław, biskup wileński, ur. 24 grud. 1810 r. we wsi Welwicze pow. dubieńskim gub. wołyńskiej, kształcił się u Bazylianów w Huszczy i w Międzyrzeczu Koreckim. W 17 roku życia wstąpił do Pijarów w Lubieszowie. W 1835 r. po kasacie Pijarów na Litwie, K. sekularyzował się, przybył do Wilna i wstąpił do akademii duchownej i po 2 latach w 1837 r. otrzymał stopień magistra św. teologii. Udał się do Petersburga na nauczyciela szkoły polskiej przy kle św. Stanisława, skąd był wezwany 1839 r. do Wilna przez bpa Kłągiewicza na kaznodzieję katedralnego. Został proboszczem giedrojckim, kanonikiem katedry wileńskiej, asesorem (1853) kolegium rzymsko-katol. w Petersburgu. W r. 1858 otrzymał stopień doktora św. teologii za rozprawę: „De versionibus sacrae scripturae in linguam polonicam.“ Wyjechał

do Francyi do Reims, skąd przysłał do *Siewier Pczeły* opis ewangeliarza słowiańskiego tam się znajdującego a z m. Laon—opis obrazu św. Weroniki z napisami słowiańskimi. Po powrocie został bpem wileńskim 27 sierp. 1858 r.

Po wybuchu powstania na Litwie w r. 1863 naczelna władza zażądała od bpa, by powstanie potępił, a tym samym przyczynił się do poparcia działalności Murawiewa. K. żądaniu odmówił, pomimo że nie był zwolennikiem rewolucyi. Aresztowany w Dynaburgu w przejeździe za granicę, przewieziony do Wiatki, gdzie był zmuszony przemieszkać lat 20. W r. 1883 wskutek układów z Rzymem, uwolniony bez możności powrotu do Wilna, obrał Kraków na mieszkanie; przedtem był jeszcze w Rzymie. K. był niezwykłym mówcą, filologiem, miłośnikiem polszczyzny. W 25 r. życia wydał przekład Horacego: *De arte poetica* p. n. *Sztuka rymotwórcza Horacego*, Wilno 1835; *Gramatyka polska dla dzieci* krótko zebrana, Wilno 1838; *Noworocznik literacki* za r. 1835, 1838, 1843; *Droga do nieba*, Wilno 1846; *Wyprawa Igora na Połowców*; *List pasterski* z powodu instalacyi na bpstwo wileńskie, Wilno 1859; *Prawo kanoniczne* krótko zebrane, ib. 1861, 364 stron.; przejrzał i poprawił tłum. z niem. *Historyi powszechnej K-ła*, Alzoga prof. semin. poznańskiego, t. 6, Petersburg i Mohilew 1865; *Hymny poświęcone Leonowi XIII*, Rzym 1884. Drobniejsze artykuły pomieszczał w czasopismach: Tygodnik petersburski i Pismo zbiorowe wileńskie. Niektóre kazania K-go były drukowane w Homiletyce, wydaw. przez X. M. Nassalskiego we Włocławku. Ogłosił po nadto dzieło pierwszorzędnej wartości: *Słownik synonimów polskich*, Kraków 1885, t. I 23 str.+642; t. II, 477 str., owoc dwudziestoletniej pracy na wygnaniu, nakładem Akademii Umiejętności. We dwa lata po ogłoszeniu słownika został członkiem Akademii Umiejętności (1887). Uniwersytet Jagielloński oceniając zasługi naukowe autora, przyznał mu stopień doktora filozofii. W 1888 r. K. wydał jeszcze w Krakowie *Aforyzmy wierszowane*. K. umarł 9 maja 1891 r. w Krakowie. Po śmierci wydano jego pamiętniki p. t. *Wspomnienia*, Kraków 1901. (Por. Morawski, *Mowa nad grobem ks. A. S. K-go*, Kraków 1891; Przegląd Polski 1891, czerwiec; X. Y. Z., *Kartki z dziejów kła katolickiego*; Lescoeur, *L'église catholique en Pologne* sous le gouvernement russe, wyd. 2. Paris, 1876. t. II, p. 112).

X. S. G.

Krasiński Franciszek h. Ślepowron, bp krakowski, doktór obojga praw, archidyakon kaliski, podkanclerzy koronny, ur. w r. 1525 w Krasnem. Odznaczającego się wysokiemi zdolnościami dyplomatycznemi używał K-o Zygmunt August do różnych poselstw, z których dobrze się wywiązywał i z pożytkiem dla kraju. Wielką odznaczał się działalnością na sejmie lubelskim w r. 1569 w sprawie Unii. W r. 1572 został mianowany bpem krakowskim. Podczas bezkrólewia sam jeden z bpów podpisał akt konfederacyi warszawskiej za wolnością wyznań w r. 1573, z czego się później, uniewinniał. † w r. 1577 w Bodzentynie, gdzie został pochowany w tamtejszej kolegiacie. K. był ostatnim bpem krakowskim, który za czasów Rzplitej otrzymał sakrę bpią w Krakowie. Współcześni chwalą wymowę K-o; świetną jest zwłaszcza mowa na polu elekcyjnem po ucieczce Henryka Walezyusza, do koła rycerskiego, w celu przywiedzenia szlachty do zgody. Dokumenty do wyświetlenia działalności politycznej K-o znajdują się w *Aktach podkanclerskich* jego, ogłoszonych drukiem w wydawnictwie „Biblioteka Ordynacyi Krasińskich.“ Warszawa 1869 – 73 t. 3, oraz w jego *Aktach poselskich i korespondencyach*. Kraków 1872. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1900, t. VIII, str. 583; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, str. 96).

X. J. N.

Krasiński Jan, ur. 1550 r. we wsi Szczukach na Mazowszu; wychowaniem jego zajmował się stryj Franciszek Krasiński bp krakowski, który dla ukończenia edukacyi wysłał go do Jezuitów w Wiedniu, do Rzymu, gdzie słuchał Ribeiry i w Bononii, Sygoniusza. W r. 1572 otrzymał kanonię gnieźnieńską, potem krakowską, łowicką i prelaturę łęczycką. 1576 r. został kantorem krakowskim i dostał się na dwór Batorego, jako sekretarz królewski. W tym

charakterze spełniał liczne poselstwa i posługi dyplomatyczne. Nie zaniedbywał nigdy obowiązków kościelnych. Święcenia dyakońskie przyjął dopiero 1582 r. Był mężem uczonym, biegłym w obcych językach, i miłośnikiem i zbieraczem książek, których znaczną część testamentem przekazał kłowi w Krakowie, a stąd część tych zbiorów dostała się do bibliotek ord. Krasińskich. Zasłynął jako historyk; najgłówniejszem jego dziem jest: *Polonia ad seren. et potent. Henricum I* Valesium, Poloniae regem, Bononiae 1574. Napisał je jeszcze w Bononii w 23 roku życia na prośby Sygoniusza i innych uczonych. Jest to dzieło rzadkie, przedrukowane później w zbiorze Mitzlera. Składa się z dwóch ksiąg; w pierwszej mówi autor o wielkości państwa polskiego, o sposobie życia mieszkańców, pogaństwie i wprowadzeniu Chrześcijaństwa, o miastach polskich, formie rządu, elekcyi królów, o senacie i urzędach, o stanie szlacheckim i ludzie wiejskim, o czynszach etc. Druga księga k. 94—147 składa się z 10 rozdziałów i poświęcona jest Litwie. Na język polski przełożył ją Stanisław Budziński w Warszawie 1852 r. i komentarzem opatrzył. Oprócz tego napisał: *Oratio ad senatum et equites Polonos* de electione Henrici Valesii, Bononiae 1573; *Elegia na śmierć Zygmunta Augusta* po łacinie wydana w Neapolu 1572. W rękopisie zostawił: *Eulogia et vitae archiepiscoporum gnesnensium; Commentarii belli* Livoniensis atque ducis Moschorum contra Livones. Umarł d. 13 kwietnia 1612 r. w Krakowie i pochowany w katedrze krakowskiej. (Por. ks. Korytkowski Jan, *Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy*; Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XII; Estreicher, *Bibl. Pol.* t. XX).

X. S. G.

Krasiński Jan Chryzostom, ur. 1703 r., syn Jakóba, kasztelana ciechanowskiego i Barbary Kuklińskiej. Był najprzód kanonikiem kujawskim, potem płockim. W bezkróleviu po Auguście II należał do stronników Stanisława Leszczyńskiego. Gdy August III został królem polskim, K. dzielił z Leszczyńskim jego wygnanie i towarzyszył mu do Lotaryngii. Tu został wielkim jałmużnikiem na dworze królowej Katarzyny Leszczyńskiej, a potem opatem św. Eligiusza w Lotaryngii. Powróciwszy do kraju został kanonikiem warmińskim, a wkrótce chełmińskim. W 1748 r. biskup chełmiński przybrał sobie K-go na sufragana; prekononizowany w Rzymie, K. d. 3 listopada r. 1748 został konsekrowany w Warszawie w kaplicy królewskiej przez bpa płockiego Dembowskiego. Na krótko przed śmiercią zrzekł się wszystkich godności i osiadł na dewocyi we Frauenburgu i tu umarł w r. 1763. (Por. Żychliński, *Złota księga* t. XII; Jan Bartoszewicz, *Kronika pałacu K-ch.*).

X. S. G.

Krasiński Stanisław ks. archidyakon krakowski, scholastyk gnieźnieński, kustosz płocki. Ur. w r. 1534 w Mniszewie, kształcił się w akad. krakowskiej i zagranicą. Wstąpiwszy do stanu duchownego, szybko posuwał się po szczeblach godności klnych i państwowych. Był dwukrotnie posłem do Rzymu od synodów prowincyonalnych. W r. 1563 na sejmie warszawskim gorąco występował w obronie Kła i wiary katolickiej. Mąż to był szlachetny, energiczny, duszą całą do Kła przywiązany. † w r. 1598 w Krakowie. Zrobił znaczny zapis na rzecz bursy jerozolimskiej w Krakowie. Przypisują mu rzadką dziś ale bez wartości książkę: *Compendium dyaryusza* niemieckiej, francuskiej, angielskiej i holenderskiej peregrynacyi. B. m. i r. wyd. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1900, t. VIII, str. 583).

Krasiński Waleryan publicysta polski, ur. w r. 1780 na Białej Rusi, pochodził z protestanckiej gałęzi rodu Krasińskich, kształcił się w uniw. wileńskim i zagranicą; ok. r. 1822 przybył do Warszawy i został urzędnikiem w ministeryum oświecenia i wyznań do spraw różnowierców. Przyczynił się do rozwoju szkoły rabinów w Warszawie. Założył drukarnię, w której wiele wychodziło dzieł. Podczas powstania listopadowego udał się w charakterze dyplomatycznym do Anglii, gdzie pozostał aż do śmierci, która nastąpiła w Edymburgu w r. 1855. Z licznych dzieł polityczno-religijnych ważniejsze są: *The Rise, progress and decline of the reformation in Poland.* Londyn 1839—

40, 2 t. 8-a; tłum. polskie tego dzieła wyszło w Warszawie p. t. *Zarys dziejów powst. i upadku reformacyi w Polsce.* 1903—04, t. I i II cz. I, nakł. „Zwiastuna Ewangelicznego;“ *A Treatise on relies, by J. Calvin, newly translated from the french original*, with, an introductory disertation of the Roman-Catholic and Russo-Greek Churches. Edimburg 1854, 8-o; *Lectures on the religions history of the Slavonie nations.* London 1850; Edimburg 1851, wyd. 2-ie, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1900, t. VIII, str 587; Glaire, *Dictionnaire univers. des Sciences ecclésiastiques.* Paris 1868, t. II, str. 1192).

X. J. N.

Krasl Franciszek ks., pisarz czeski, ur. w r. 1844, wyśw. na kapłana w 1870, od r. 1876 dr. teologii, od r. 1898 jest członkiem cesarskiej akademii nauk. Napisał m. i. *Svaty Prokop*, jého klasztér a památka u lidu. 1895; *Sv. Vojtiech* 1898; *Blahosloveny Hroznata*, i inne. K. redagował nadto od r. 1880—1893 czasopismo „Blahoviest,“ od r. 1882 „Hlasy katol. spolku tiskového“ i od r. 1898 „Casop. katolic. duchovenstva.“ (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1900, t. VIII, str. 588).

Krasnodębski Adam Kwiryn ks. T. J., ur. na Mazowszu w r. 1628, wstąpił do nowicyatu w roku 1645. Był profesorem teologii w Warszawie, gdzie † w r. 1702. Napisał: *Philosophia Aristotelis explicata.* Varsaviae 1678, in 12-o; *Suspensio Indulgentiarum*, Remissionum, Facultatum sub magno anni Sancti Jubileo explicata. S. l. et a. 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, 4-o, t. IV, k. 1217).

Krasnodębski Klaudyusz od św. Antoniego, pijar, urodz. w województ. podlaskiem, w dyec. łuckiej w r. 1689. Wstąpiwszy do zakonu uczył klasy niższe humaniorów. Był wybitnym poetą. Uczył też w różnych kolegiach filozofii. Pełnił obowiązki wicerektora w Warszawie, Warężu i rektora w Górze. Z powodu ciągłych studyów stracił wzrok; kalectwo to znosił z budującą cierpliwością. † w r. 1737 w Dąbrowicy. Napisał: poemat na pogrzeb Michała ze Smogrzewa Wąsowicza. Warszawa 1713, in fol.; *Oratio de laudibus S. Bonaventurae.* Varsaviae 1717, in fol.; *Panegyris in celebratione nupt.* Comitis Stanisl. Potocki etc. Vars. 1719, in fol.; *Oratio de Passionis Christi mysterio.* Tamże 1722, in fol.; *Thesaurus Franciscanae paupertatis etc.* Tamże 1717, in fol.; *Panegyris in funere* Principis Alexandri Dominici Lubomirski etc. Tamże 1723, in fol. (Por. *Vita et scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. Sch. Piarum.* Varsaviae 1812, 12-o, str. 38 i nast.).

Krasowski Michał, jezuita ur. w Małopolsce w r. 1693, przyjęty do Towarzystwa w r. 1710, uczył klasy niższe, przez lat 9 był historyografem Prowincyi polskiej w Krakowie, przez lat 4 kaznodzieją, 7 lat misyonarzem i rektorem w Brześciu w r. 1747, gdzie † w 1748. Napisał: *Wyznanie zborów kalwińskich.* 1742, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. IV, k. 1217; Brown, *Bibl. pisarzów.* str. 238).

Krassowski Jan Damascen h. Jastrzębiec, arcbp połoc. r. g. Gniazdem Jastrzębców Krassowskich jest Płockie. Kiedy stamtąd się na Białoruś przenieśli niewiadomo, jako też bliższe szczegóły o jego rodzicach nieznane, to tylko można zaznaczyć, że jego ojciec był parochem unickim już na Białorusi. Jan ur. się d. 4 grudnia 1776 r. v. s., jak można się domyślać, w Orszańskiem i w Orszy u Jezuitów pobierał początkowe nauki, skąd go zabrać miał Lisowski, dostojnik Cerkwi unickiej, i umieścił w alumnacie papieskim w Wilnie, jako stypendystę, poznawszy się pono na jego zdolnościach. Alumnat ten ukończył Krassowski w r. 1798 i zaraz go wziął Lisowski na swego sekretarza, ukochawszy bardzo, co już jest faktem historycznym. Daty wyświęcenia jego na kapłana nie znamy, ale wiemy, że święcenia przyjął kapłańskie w stanie bezżennym, a możny Krasowskiego protektor posuwał go ustawicznie naprzód, licząc na jego ku sobie wierność i przywiązanie, i w tem się nie zawiódł wcale... W czerwcu 1803 r. był już ksiądz Jan audytorem arcbpim, asesorem konsystorza i protoprezbiterem; wkrótce potem wysłał go Lisowski z misyą do Petersburga, aby się starać o położenie tamy przechodzeniu unitów na

obrządek łaciński. Krassowski miał zabrać z sobą całą furę skarg na duchowieństwo rzymskie, ale wtedy ta sprawa nie ukończyła się podług życzenia Lisowskiego, jak twierdzi X. Likowski. Prędko potem powołano do życia II departament, unicki, tak zw. kolegium w Petersburgu i K. został w nim asesorem a Lisowski prezesem, i rychło następnie wyszły ukazy zabraniające Unitom łaciński przyjmować obrządek, a nawet kazano do Unii powrócić tym, co już Łacinnikami byli. W r. 1807 K. występuje jako oficyał, a na początku r. 1809 Lisowski uczynił go sufraganem połockim i prosił cesarza, aby go mianował arcbpem po nim, na co się cesarz zgodził. Konsekracya K. nastąpiła w Wilnie na początku stycznia 1811 r. i zaczyna się szersza jego działalność. K. odziedziczył po swoim protektorze, Lisowskim, nienawiść ku Bazylianom, z którymi walczył do upadłego i to jest jego główna czynność, aby zgnębić zakon, obezwładnić i zniszczyć jego doniosłość. Postarał się on o umocnienie seminaryum dla archidyec. połock., ale na jego utrzymanie poszły fundusze Bazylianów, gorliwie też pracował nad tem, aby można było skasować jak najwięcej ich klasztorów w archidyecezyi. Wkrótce potem chwilowe na Litwie rządy Napoleona zwichnęły czynności K. i zachwiały, lecz to nie trwało długo. Po wyjściu Francuzów znowu z rezydencyi swojej w Sudziłowiczach dalej prowadził swoją politykę — walkę z Bazylianami; ale w tym czasie naraził sobie Golicyna, ministra oświaty, za to, iż nie chciał zostać członkiem towarzystwa biblijnego. Golicyn wystąpił z zarzutami przeciw niemu, że się strasznie źle obchodził ze swoimi poddanymi, niezmiernie surowo ich karze za najmniejsze występki, męczy ich ogromnie pańszczyzną, rozmaitemi daninami, że z podwładnem duchowieństwem postępuje niesprawiedliwie, a czasem okrutnie i t. d., i t. d. Wskutek tego wszystkiego doszło do sądu nad K., zasuspendowanym od władzy, a rządy w arcbpstwie oddano O. Szulakiewiczowi z zakonu św. Bazylego, który je do śmierci swojej (w 1822 r.) sprawował, a potem bp Martusiewicz. Sąd nad K. składali: bp Bulhak, bp Jaworski i 2 deputatów — X. Bazyli Markiewicz i Siemaszko. Pierwsi dwaj byli zatem, że K. winien na każdym punkcie i że trzeba go usunąć zupełnie; Siemaszko nie zgadzał się z tem w całości i pociągnął za sobą Markiewicza i oni usiłowali bronić K. z niektórych względów, zarzucając niekiedy parcyalność bpom. Sąd był ukończony d. 6 marca 1823 r. v. s. i werdykt ogłosił, że K. pogwałcił prawa kline i cywilne, a oddając się nałogowemu pijaństwu, nie jest zdolny do zarządu dyecezyą; nim się więc nie poprawi i nieotrząśnie ze swego nałogu, kto inny rządzić będzie archikatedrą, a on zachowując swój tytuł i mieszkanie dawne, powinien być usuniętym od wszelkich obowiązków. Do śmierci cesarza Aleksandra I nie zaszła żadna w losie K. zmiana, aż dopiero Mikołaj I, przy nowym ministrze oświaty, złagodził położenie K., mianując go bpem łuckim r. g. przy końcu 1826 r. Na tem stanowisku był K. niedługo, zawsze niechętny zakonowi, starając się dalej prowadzić restytucyę obrzędów Kła wschodniego. Nieszczęśliwy nałóg nie opuszczał go wcale i on to stał się przyczyną jego śmierci w 1827 r. w sierpniu o północy z 22 na 23, v. s. po 4-tygodniowej chorobie; leczony przez dra Leitona, sztabowego lekarza, opuścił ten świat w Żydyczynie. I wtedy i później nawet usiłowano Bazylianów obwiniać, że byli przyczyną jego, niby, nagłej śmierci, lecz są współczesne i urzędowe wiadomości kłam zadające tendencyjnemu obwinianiu w tym razie Bazylianów. (Por. *Opis. dokum. archv. mitrop.*, II, p. 787, 800).

Na zakończenie zacytujemy tu atestacyę Siemaszki w *Pamiętnikach* (I. p. 53), wydaną K-u „Arcpb Jan Krassowski, syn kapłański, wychował się w alumnacie papieskim w Wilnie. Duszą był on był rosyaninem, bronił niezależności Unitów od Łacinników, postępował, zmierzając do przywrócenia poprawnej liturgii i starał się o oświatę kleru swojego, ale dogmatycznie był on katolikiem rzymskim. Posiadał on wielkie zdolności, odznaczał się działalnością rządową, ale temu wszystkiemu przeszkadzał nieszczęśliwy nałóg pijaństwa, peryodycznie się powtarzający, podobno rodzinny. Zdaje się, że mniemano, iż K. będzie kontynuował dzieło metropolity Heraklusza (Lisowskiego); i kto wie, czy uchylenie K. od tej drogi nie było

przyczyną przykrego i surowego obrotu jego sprawy, zakończonej sądem"... (Por. *Materyały dla istorii prosw. w Rossii*, Petersburg II, p. 410; *Pamiętnik Siemaszki*, I, p. 26, 30, 52, 53 — 56, 287—300 i inne; *Opis dokument. archiv. unijatskich mitropol.*, t. II, sub verbo Krassowski; *Joann Krassowski*, przez O. Fotinskiego, w „*Wołyń. eparch. wiedom.*" 1894, nr. 8; X. bp Likowski, *Dzieje Kła unickiego* w XVIII i XIX w., Poznań 1880, p. 251 sqq.).

J. M. G.

Krasuski Michał T. J., ur. na Wołyniu w r. 1619, poświęcił się życiu zakonnemu w r. 1645. Uczył przez czas dłuższy klasy niższe, następnie przeszedł do kolegium w Przemyślu, gdzie był prefektem studyów i profesorem teologii moralnej. † w Krakowie w r. 1676. Napisał: *Regina Poloniae augustissima Virgo Mater Dei Maria.* In regno Polonorum Beneficentia Predigiosarum Imaginum, Tam Pace, Quam Bello Celeberrima. Lyrica Poesi... honorata. Calissii 1669; Tamże 1686, in 12-o. (Por. Brown, *Bibliot. asyst. polsk.* Poznań 1862, str. 238; Sommervogel, *Bibliotheque.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1218).

Krasuski Dominik z Zakonu Kaznodziejskiego, nadworny kaznodzieja Władysława IV króla. Wydał kilka kazań okolicznościowych.

Krasuski Piotr, pijar, pochodził z Krasus w ziemi łuckiej, był profesorem w Podolińcu i magistrem nowicyuszów przez czas dłuższy, następnie superyorem rezydencyi w Sączu, gdzie † na gangrenę w r. 1765. Przełożył na język polski tragedye łacińskie: *Józef sprzedany przez braci*; *Daniel w lwiej jaskini*; *Sennacheryb król*, zamordowany przez własnych synów; *Św. Hermenegild* z rozkazu ojca zamordowany w więzieniu; *Nawrócenie ś. Augustyna.* Tragedye te młodzież kształcąca się w szkołach pijarskich odgrywała na zapusty. (Por. *Vita et Scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. Sch. Piar. etc.* Varsaviae 1812).

Kraszewski Antoni Józef Daniel, norbertanin polski, historyk zakonu Premonstrateńskiego cz. Norbertanów w Polsce, wstąpił do zakonu w Hebdowie. Początkowo był przeznaczony na profesora filozofii i teologii, lecz później powierzono mu urząd kaznodziei. W r. 1742 mianowany przełożonym w Krzyżanowicach, w 1745 opatem w Witowie. † w r. 1758. Całą duszą oddany pobożności i nauce; miłośnik samotności, wolne chwile poświęcał pracy naukowej, wśród stosów ksiąg, których posiadał wyborową kollekcyę, zwłaszcza z dziedziny teologii dogmatycznej i historyi Kła. Utrzymywał stosunki za pomocą korespondencyi z uczonymi mężami, a zwłaszcza z Janem Danielem Janockim autorem dzieła „Polonia litterata." Zostawił dzieła: *O wprowadzeniu i rozszerzeniu się zakonu premonstrateńskiego w Polsce* — niezmierne cenne i rzadkie dzieło; *Prawa i wolności opactwa i Konwentu Witowskiego* naprzeciwko pretendowanym sepom i robocznom do starostwa piotrkowskiego. B. m. i r.; *Życie Świętych. Y w nadziei Swiątobliwości zeszłych Sług Boskich Zakonu Premonstrateńskiego i t. d.* Warszawa 1752, t. 2, in folio; nadto wielką liczbę książek ascetycznych, po części drukowanych w języku polskim. (Por. Goovaerts, *Ecrivains, Artistes et Savants de l'Ordre de Prémontré.* Bruxelles 1901, 4-o, t. I, str. 464—465; Lienhardt, *Spiritus liter. Norb.* str. 345—347).

X. J. N.

Kraszewski Jan ks. T. J., ur. na Mazowszu w r. 1638, wstąpił do Towarzystwa w r. 1650, nauczał retoryki, przez lat 6 filozofii i przez 8 teologii w Lublinie, Kaliszu i Krakowie. Powszechnie ceniony i uważany za najuczeńszego profesora i najlepszego przełożonego. Był też kolejno rektorem w Przemyślu, Kaliszu i Jarosławiu. Był wybrany na kongregacyę generalną. Służąc z miłości bliźniego zapowietrzonym padł ofiarą gorliwości swej dn. 1 sierpnia 1708 r. Napisał: *Norma evangelica in Sanctorum gestis* relucens, meditaturis etc. Calissii 1668, 4-o; Ibid. 1693; Ibidem 1698; *Impetus bonarum cogitationum ex Evangeliis etc.* Tamże 1696, 4-o; *Proloquia domestica* excitando fervori spiritus in cordibus religiosis idonea. Cracoviae 1699, fol.; *Currus gratiae divinae* victores ad metam gloriae aeternae provehens etc.

Tamże 1703, in 4-o; *Odae de Beatissima Virgine Maria*, 12-o; *Ligata eloquentia*. 8-o; *Życia Swiętych*. 1752. Sommervogel przypisuje to ostatnie dzieło innemu jezuicie tegoż nazwiska. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1218 i nast.; Brown, *Biblioteka pisarzów*. Poznań 1872, 8-a, str. 239).

X. J. N.

Kraszewski Mateusz z Zakonu Kanoników Regularnych, opat w Czerwińsku, żył w drugiej połowie XVIII wieku. Wydał: *Św. Augustyn biskup hiponeński Kościoła Bożego doktor* w pięciu traktatach etc. Warszawa 1759.

Kraszkowski Franciszek, sufragan gnieźnieński, ur. 1657 r. Po ukończeniu nauk, poświęcił się stanowi duchownemu. Wkrótce został dziekanem i oficyałem kaliskim, kanonikiem wieluńskim, oraz gnieźnieńskim, przez lat 10 był kaznodzieją, proboszczem w Parznie. Jako kanonik gnieźnieński należał do najczynniejszych i najpracowitszych. W r. 1693—98 był prowizorem seminaryum i bursy kaliskiej, prokuratorem i bibliotekarzem kapitulnym. W 1704 został K. opatem witowskim, a w paźdz. 1712 r. archidyakonem gnieźnieńskim w 1718 r. kapituła przedstawiła K-go na sufragana gnieźnieńskiego; prekonizowany w grudniu 1719 r. Konsekrował K-go prymas Szembek w kle św. św. Jana w Warszawie. W tym czasie 1717—18 był K. prezydentem trybunału koronnego, w 1720 uczestniczył na synodzie dyecezyalnym Łowickim. Był oficyałem gnieźnieńskim, a w 1729 r. został proboszczem kolegiaty łęczyckiej a później i kaliskiej. Fundował Jezuitom kolegium w Łęczycy. Umarł 20 grudnia 1731 r. i pochowany 14 styczn. 1732 r. w kaplicy św. Krzyża w katedrze gnieźnień. (Por ks. Jan Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej*, t. II, Gniezno 1882).

X. S. G.

Kraus Franciszek Ksawery ks., teolog i archeolog, ur. w Trewirze w r. 1840, studya odbył we Fryburgu, Bonn i Paryżu, wyświęcony na kapłana w r. 1864, czas jakiś był proboszczem w okolicach Trewiru, w r. 1872 mianowany profesorem nadzw. historyi i archeologii chijańskiej w uniw. strasburskim, w 1878 przeszedł jako profesor zwyczajny historyi klnej do uniw. fryburskiego. Napisał: *Observationes criticae in Synesii Cyrenaei Epistolas*. 1863; *Beiträge zur trierschen Arch.* und Geschichte. 1868; *Lehrbuch der Kirchengeschichte*. 1872 i nast.; było wiele wydań; *Roma Sotterranea*. 1873, 2-ie wyd. 1879; *Synchronistische Tabellen zur christ. Archaeologie*. 1880; *Realencyklopedie der chris. Altertümer*. 1882—86, 2 tomy; *Der christl. Inschriften der Rheinlande*. 1890—94, 2 tomy i w. innych rozpraw, studyów i monografij z zakresu historyi i sztuki chijańskiej. K. † w r. 1901 w San Remo (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemporains*.. 1803, 4-o, str. 882; Buchberger, *Kirch Handlexikon*. Müuchen 1908, t. II, k. 494 i nast.).

X. J. N.

Kraus Jan ks. T. J., ur. w r. 1649 w Elsch (Czechy), po ukończeniu nauk wstąpił do Jezuitów w r. 1668, wykładał humaniora i filozofję w Pradze. Z powodu swych opinij tomistycznych zmuszony ustąpić z katedry uniwersyteckiej, poświęcił się kaznodziejstwu. Przez 12 lat z pożytkiem głosił słowo Boże w Glatzu i Sagan'ie. K. był przytym polemistą i napisał wielką liczbę dzieł pko Protestantom. † w Giczynie w r. 1732. Z dzieł K-a wymieniamy tylko niektóre. Samych dzieł polemicznych wydał K. przeszło 60 przeważnie po niemiecku. Dzieła te rozeszły się w przeszło 60 tysiącach egzemplarzy po całej Europie. Po łacinie wydał K. *Pholosophia non amati etc.* Pragae 1709, 12-o; *Quaestiones curiosae et responsa Eruditorum etc.* Tamże 1709, i inne wydania; dzieło to wyszło w języku polskim w tłum. ks. Stanisława Narbuta Franciszkanina p. t. *Pytania i odpowiedzi Mądrych*. Wilno 1812, 12-a; *Nigra sed Formosa*. Libellus de Thaumaturga Giczinensi B. V. Pragae 1713, 12-o; *Flores gratiarum ex insinuationibus divinae pietatis B. V. Gertrudis collecti*. Pragae 1717, 12-o; *Idem... ex actis B. Angelae de Fulginio*. Tamże 1718, 12 o; *Idem... ex revelationibus S. Brigittae*. Tamże 1719; *Idem... ex vita*

Ven. Henrici Susonis etc. Tamże 1720, 12-o; *Compendium vitae S. Wenceslai.* Tamże, 8-o, i w. innych, których dokładny spis podaje Sommervogel w *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 1219—1229.

X. J. N.

Kraus Jan Bapt. benedyktyn, książe opat w St. Emeran i pisarz, ur. 1700 r. w Regensburgu. Odbywszy rozległe studya m. i. u Maurynów w Paryżu, przyjął 1724 święcenia i osiadł w klasztorze St. Emeran, gdzie poświęcał się duszpasterstwu. Jednocześnie zaczął pracować w literaturze. 1733 r. wydał *Auslegung katholischer Lehr*, według Bossueta i *Sitten Kathechismus* według swego nauczyciela O. Kaspra Erharda, znanego pisarza ascetycznego. W r. 1742 obrany został opatem w St. Emeran. Zajął się uporządkowaniem bogatej biblioteki klasztornej i w r. 1748 wydał całkowity jej katalog w 4 tomach. Zajął się też K. historyą swego zakonu i opracował *Catalogus religiosorum profess. monast. S. Em.* Ratisb. 1745. Z powodu sporów o niektóre punkta pokoju westfalskiego, a także o następstwa w razie zmiany wyznania przez panującego napisał kilka rozpraw (1758 1760). Zajmował się też gorliwie zachowaniem karności w klasztorze † 14 czerwca 1762 r. Pisma jego znajdują się w Lindera, *D. Schriftsteller v. Bened. Ordens in Bayern v. 1750 f.* Regensb. 1880, gdzie też są źródła do jego życiorysu.

(*Ch.*).

Kraus Michał pijar, ur. w Podolińcu w r. 1626, przywdział suknię zakonną tamże w r. 1650. Jeszcze klerykiem będąc uczył retoryki. Zostawszy kapłanem wezwany został do nauczania retoryki i poezyi do świeżo ufundowanego domu w Rzeszowie. Tu zasłynął wysoką nauką i świątobliwością życia. Wymowny kaznodzieja zachwycał wszystkich swemi naukami. Nadmierna praca tak mocno osłabiła wzrok K., że przełożeni zmuszeni byli odwołać go do Podolińca. Tymczasem w r. 1664 wybuchła tam zaraza; przełożeni lękali się utracić tak wybitnego zakonnika, posłali go więc do Krakowa na Kazimierz, lecz i tu zaraza się przeniosła. K. wraz z bratem Augustynem nie lękał się oddawać posług duchownych i cielesnych zarażonym. Przetrwał chorobę i przez lat 9 z pożytkiem zarządzał domem na Kazimierzu. Był następnie w Rzymie na zebraniu generalnem. W r. 1677 został prowincyałem na Polskę i Węgry, po dwakroć na tę godność obierany. Nieustanna praca i troska o dobro Zakonu podkopały mocno zdrowie K-o; na 2 lata przed śmiercią stracił zupełnie wzrok. † w r. 1703. Ogłosił drukiem: *Manuductio institutionum rhetoricarum*, Varsaviae 1687; *Consideratio religiosi status tripartita.* Tamże 1693; 1705. Nadto *Mowę pogrzebową* mianą w Krasnymstawie w r. 1687 na śmierć bpa Mikołaja Świrskiego. Zostawił w rękopisie: *Historyę cz. Roczniki Prowincyi Polskiej* i po łacinie *Sermones sacri* pro Dominicis et festis ad Religiosos variis in domibus habitos. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Cleric.* Reg. Sch. Piar. Varsaviae 1812, str. 5—7).

X. J. N.

Krauze Karol Chrystyan Fryderyk, filozof niemiecki i pisarz masoński, syn pastora protestanckiego, ur. w r. 1781 w Eisenbergu. Uczęszczał na wykłady Fichtego i Schellinga, ale sam pozostał w teoryach swoich niezależnym, studyował też teologię i naukę przyrody. W r. 1802 habilitował się jako prywatny docent filozofii i matematyki i uczył w Jenie do r. 1804, następnie w Rudolfsztadzie. W r. 1805 wstąpił w Altenburgu do związku masonów, później nauczał w Gettyndze. W r. 1814 habilitował się jako prywatny docent filozofii w Berlinie i założył tu towarzystwo dla języka niemieckiego. W r. 1817 odbył naukową podróż po Włoszech i Francyi, następnie w r. 1824 znów habilitował się w Gettyndze jako prywatny docent filozofii. W r. 1831 przeniósł się do Monachium i tu † w r. 1832. Z licznych dzieł K-o wymieniamy niektóre: *Grundlage des Naturrechts.* Jena 1803; *Grundriss d. hist. Logik.* Tamże 1803; *Entwurf eines Systems der Philosophie etc.* Tamże 1804; *System der Sittenlehre.* Leipz. 1810; *Abriss des Systems der Philosophie.* Götting. 1827; *Vorlesungen über die Grundwahrheiten der Wis-*

senschaft. Göttingen 1829: *Höhere Vergeistigung der acht überlieferten Grundsymbole* der Freimaurerei in zwölf Logenvorträgen. 1810, wyd. 3-ie; *Die drei ältesten Kunsturkunden der Freimaurerbrüderschaft.* 1810 — 13; wyd. 2-ie 1820 i inne. W pojęciach swoich filozoficznych, K. wyznaje panteizm. Według niego Bóg sam tylko jest prawdziwą essencyą; On jest wszystkiem co jest, pozostaje we wszystkich rzeczach. Bóg obejmuje świat, nie tylko w ten sposób jak przyczyna obejmuje skutek, ale nadto jak całość obejmuje i zamyka w sobie część, cz. innemi słowy świat jest cząstką Boga. Według K. nasze życie i wolność są cząstką życia i wolności Boga, człowiek więc stanowi cząstkę essencyi Bożej i właśnie do uwydatniania tego dobra Bożego człowiek winien usilnie się przykładać. Materya według K. jest wieczna i dlatego niema w ścisłem znaczeniu stworzenia; wierzy w istnienie wieczne dusz, że mogą do nieskończoności się doskonalić; przypuszcza wędrówkę dusz na inne światy, i t. d. Teorye te rozwinęli później uczniowie K-o. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, t. II, str. 676; Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* 1906, 4-o, k. 736 i nast.; H. S. Lindemann, *Darstellung des Lebens u. der Wissenschaftslehre Kr. Chr. Fr. Krause's.* München 1839).

X. J. N.

Krauzowski Błażej Ignacy dr. i profesor filozofii na uniwers. krakowskim. Żył w XVII w. Napisał panegiryki: *Divus Thomas Aquinas.* Cracoviae 1671; *Votivus coronarum nexus.* Tamże 1661. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* T. II, s. 219).

Krawutzky Adam ks. dr. teologii, ur. w r. 1842 w Neustadt, profesor uniwersytetu we Wrocławiu. Napisał: *Petrinische Studien.* 1872—73; *Bellarmin's kl. Katechismus.* 1873; *Mitteil. a. d. Praxis* der kath. Spielschulen Breslau's. 1886—90: *Moral.-Theol. Einleitung.* 1896; wyd. 2-ie 1898. Nadto był redaktorem czasopisma „St. Hedwigsblatt." od r. 1873—75. (Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender.* 1902, 12-o, str. 166).

Kreacyanizm ob. Dusza. 9.

Krebs.—1) Aloizy Józef, redemptorysta niemiecki, ur. w r. 1827 w Düsseldorfie, pisał wiele dzieł ascetycznych, zwłaszcza dla ludu (niektóre z nich mają po kilkadziesiąt wydań). Cenniejsze z nich są: *Skapulier-Unt.* 1866; 18 wyd. 1899; *Herz—Jesu—Buch.* 1869; 18-te wyd. 1901; *Herz—Jesu—Büchl.* 1872; 62-ie wyd. 1900; *St. Josephs—Büchlein.* 1883; 29 wyd. 1901; *Die heiligst. Herzen Jesu u. Maria.* 1904, wyd. 11 te, i t. d. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender.* 1902, str. 166).—2) Engelbert ks, dr. filozofii, ur. w r. 1881 we Fryburgu, pisze cenne dzieła filozof.-historyczne; m. i. dał poznać bliżej scholastyka z XIII—XIV w. zw. mistrzem Dietrichem (Theodoricus Teutonicus de Vriberg). Z licznych dzieł K-a ważniejsze są: *Studien über Meister Dietrich etc.* 1903; *Mystik in Adelhausen etc.* w „Beitrag zur Gesch. der Mystik im Predigerorden." 1904; *Meister Dietrich etc,* 1906; *Der Tabernakel einst u. jetzt etc.* herausgegeben. 1908. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender.* Essen 1910, 16-o, str. 237).

X. J. N.

Krechowiecki Adam h. Sas, syn Jana i Seweryny Przygodzkiej h. Radwan, przyszedł na świat na Wołyniu w powiecie Zasławskim we wsi Bieleżyńcach w parafii białogródeckiej (Bieleżyńce v. Beleżyńce w gminie też białogródeckiej o lekką milkę od Białogródki, stanowiącej osobny klucz dóbr zasławsko-sławuckich Romana Sanguszki) w 1850 roku, chrzcił go miejscowy proboszcz ówczesny ks. Franciszek Łoziński. Uczył się naprzód w gimnazyum żytomierskiem, a potem studyował prawo w uniwersytecie lwowskim, w roku zaś 1874 poślubił Maryę hrb. Podoską h. Junosza, córkę Adama, pana na Borszczowicach i Byble, i Józefy Tomaszewskiej h. Bończa; z tego małżeństwa miał dwu synów i córkę. Już w młodym wieku drukował Adam Krechowiecki swoje rozmaite utwory pod różnymi pseudonimami (Bukato, Maryan); obok prozy były tam i wiersze, odgłosy epoki romantycznej, ale wierszowanie zarzucił prędko, a za trybut złożony poezyi otrzymała potem proza jego polot poetycki. W czerwcu 1883 r. objął redak-

cyę „Gazety lwowskiej i odznaczył się na tem stanowisku, dotąd chwalebnie piastując tę godność i ze znawstwem rzeczy potrafił utrwalić wartość tej gazety i rozwinąć jej doniosłość. Jednak Adam Krechowiecki nie jest tylko publicystą; słynie on jako wybitny powieściopisarz, wytrawny krytyk scenicznych i literackich utworów, jest sam autorem dramatycznym także i zajmuje wysoką pozycyę urzędową jako szambelan i radca dworu wiedeńskiego. Napisał on mnóstwo recenzyi w „Gazecie lwowskiej," zaczynając od roku 1883, różnego rodzaju, ale na polu literackiem jeszcze bardziej się odznaczył w charakterze powieściopisarza, wykazując talent niepospolity w powieściach historycznych i obyczajowych. Cała jego działalność w tym zakresie świadczy wymownie i chlubnie o jego wysokiej kulturze artystycznej, pracowitości i przetrawieniu w sobie tego wszystkiego, co stworzyła cywilizacya zachodnio-europejska.

Starosta Zygwulski,—powieść wyd. 1887 r.,—przyniósł autorowi uznanie i rozgłos wielki; potem *Zmarnowani*, wyd. 1888 r. i 4 tomowa powieść *Veto*, 1880 r., powiększyły jeszcze bardziej znaczenie A. Krechowieckiego literackie. Później wyszły: *Szary Wilk*, r. 1892; *Najmłodsi*, 1893, *Jestem*, 1804, *Kres*, 1896, *Tarłówna*, 1896, *Rdza*, 1898, następnie cały cykl powieści historycznych. 1898—1905: *Ostatni dynasta*, *Piast*, *Sława i Mrok*; *Fiat Lux*, 1901, *Jeden dzień*, dramat, wydany w 1894 r. i *My, też* dramat, w 1907. Z powodu jego autor chlubnie został zaszczycony gwałtownymi radykałów atakami i demonstracyą na pierwszem przedstawieniu też przez nich urządzoną, co Krechowieckiemu, naturalnie, wiele honoru przynosi... Nadto wydał on historyczne opracowania: *Do historyi Filaretów*, r. 1898; *Ustęp Dziadów części trzeciéj*, 1898; *Bohdan Zaleski o sobie i współczesnych*, 1901; *Kartka z dziejów polskiego tułactwa*, 1908, nakoniec słynne studyum o *Cypr. Norwidzie*, w 1909 roku. (Por. *Adamowi Krechowieckiemu, książka jubileuszowa*, Lwów 1908; *Herbarz Bonieckiego*).

J. M. G.

Krechowiecki Antoni, ksiądz, brat starszy poprzedniego. W roku 1838 w Kijowie urodził się Antoni Krechowiecki; w wieku młodocianym, licząc zaledwie lat 15, uczuł w sobie powołanie do stanu duchownego i w 1853 roku wstąpił do seminaryum dyecezyalnego w Żytomierzu, gdzie odrazu odznaczył się wielkiemi zdolnościami i pobożnością. Po 4 letnim tam pobycie wysłano go 1857 r. do Akademii duchownej w Petersburgu, którą w 1861 r. chlubnie zakończył ze stopniem Magistra teologii, mając lat 22 skończonych, za dyspensą, wyświęcony na kapłana. Po powrocie z Petersburga w seminaryum żytomierskiem mianowano go zaraz profesorem historyi kościelnej, ale świetne tam jego wykłady trwały bardzo niedługo, bo rubrycela na rok 1866 zaznacza go już sine officio w spisie tylko kapłanów alfabetycznym. Zapewne w prędkim czasie musiał on Wołyń opuścić i na wiosnę 1866 roku zastajemy go już w Wiecznem Mieście na stanowisku wice-rektora kolegium Zmartwychwstańców, które opuścił dnia 8 lipca 1867 roku, udając się na kuracyę dla poratowania zdrowia.

Roczniki tego kolegium tak w swoim czasie o tym fakcie zanotowały: „opuszcza nas na zawsze zacny i pełen poświęcenia kapłan, wice-rektor, zmuszony kłopotami familijnymi, przenosząc się do Galicyi; swem serdecznem i przyjacielskiem obejściem, a oraz gorliwością o dobro alumnów zjednał sobie serca wszystkich i zostawił prawdziwy żal po sobie." Otóż nie wiemy, czy z Porto d'Anzio, gdzie był na kąpielach ks. Krechowiecki, prosto do Galicyi podążył, czy dopiero po niejakim przybył tam czasie, to tylko z pewnością jest wiadome, iż już przed rokiem 1873 występował we Lwowie jako kaznodzieja katedralny, zachwycając i porywając swoją wymową, a budując pobożnością i gorliwością kapłańską. Potem zaszły tam pewne wypadki, które zraziły ks. Krechowieckiego do Lwowa*). Wyjechał za granicę, kierował edukacyą Gabryela Czeczela (ostatniego z rodu), długo podróżował, zbierał wiedzę świecką i ko-

*) Podobno, ze Lwowa przeniósł się do Stanisławowa, tam był czas jakiś i stamtąd dopiero udał się za granicę.

ścielną, udzielając ją innym i, zapewne w tym czasie otrzymał stopień doktora teologii, a następnie w Monachium ciężko i długo chorował. Wróciwszy do zdrowia, po upływie znacznego czasu, został ks. Krechowiecki kaznodzieją polskim w Wiedniu przy kościele św. Ruprechta. W tej stolicy austryjackiej działał ks. Antoni lat kilka, zasilając ziomków swoich pomocą duchowną i znowu z kaznodziejstwa słynąc; nie mało też drukował w tym czasie pięknych i pouczających, dogmatycznie i historycznie, rzeczy; wszystko to trwało do roku, mniej więcej 1891, około którego udał się do Załosiec, niedaleko od Brodów (dawne województwo wołyńskie, powiat krzemieniecki), w charakterze proboszcza i tam dnia 6 maja 1898 roku Bogu ducha oddał i tam też pochowany (dotąd jednak niema pomnika, krzyża nawet na grobie!); żył lat 60. W każdym razie była to osobistość niepospolita, wielka, zdolności ogromne, postać imponująca, przywiązanie do kraju i jego tradycyj — wielkie. Przy innych okolicznościach mógłby zajść wysoko i zaszczytne zajmować stanowiska, odpowiednie swoim przymiotom umysłu i duszy, a umarł jako zwyczajny tylko proboszcz w odludnej mieścinie...

Ks. Krechowiecki pisał dużo, drukował niemało, ale niestety, nie możemy wyliczyć wszystkich dzieł jego; cytujemy bardziej znane: *Skład Apostolski*, Lwów 1870; *Chrystyanizm w stosunku do rodziny i kobiety*, Lwów 1872; *Przemówienie na żałob. nabożeństwie za duszę Jerzego Lubomirskiego*, Lwów 1872; *Errata historyi co do Papiestwa*, Lwów 1873; *Nauki niedzielne*, Lwów 1784—1875, dwa tomy; *Nauka o męce Pańskiej*, Lwów 1875; *Przemówienie na żał. nab. za duszę Seweryna Goszczyńskiego*, Lwów 1876; *Odprawa Przegl. Lwow.*, wtedyż; *Do wyborców*, Poznań 1876; *O legitymizmie praw narodowych*, Poznań 1880; *Krystyn Ostrowski*, przemówienie na obchodzie, Poznań 1882 r; *Przemówienie na obch. 200 rocznicy oswobodzenia Wiednia*, Poznań 1883; *Niepokalana Bogarodzica*, Wiedeń 1890; *Marya, Królowa kor. Pl.*, Wiedeń 1890; *Rzecz o encykl. Leona XIII*, Lwów 1894. Przed rokiem 1874 wydawał we Lwowie „Unię;“ wyszło też dzieło wielkie, 2 tomowe, niewiemy gdzie i kiedy, dogmatyczno - kaznodziejskie et alia. (Por. *Rubrycele łucko - żytom.*; *Bibliog.* Estreichera; *Historya kol. Pols. w Rzymie*, Kraków 1896 i własne wspomnienia).

J. M. G.

Krechowiecki Jan, ojciec dwu poprzednich. W Leszczynówce w powiecie humańskim na Ukrainie d. 15, n. s., stycznia 1805 r. ujrzał światło dzienne Jan Krechowiecki, syn Franciszka-Ksawerego i Pauliny ze Skarbków Wielobyckich h. Abdank. Byli to ludzie zamożni (posiadali Leszczynówkę, Czajkówkę, Botwinówkę i Cybermanówkę), szanowani i poważani w całym powiecie; Franciszek-Ksawery piastował urząd od wyboru szlachty podkomorzego humańskiego zwinogródzkiego, mając wielkie znaczenie w obywatelstwie. W r. 1813 oddano Jana Krechowieckiego do sławnych wtedy szkół humańskich, przez O. O. Bazylianów utrzymywanych; tam on kolegował z Bohdanem Zaleskim, Sewerynem Goszczyńskim, Michałem Grabowskim, Julianem Zaleskim, bardzo się z nimi zaprzyjaźniwszy; w 1819 ukończył szkoły humańskie i udał się na studya uniwersyteckie do Wilna i tam się stał gorliwym Filaretów członkiem, a potem się przeniósł do uniwersytetu warszawskiego i, uzyskawszy tam stopień magistra obojga praw, powrócił na Ukrainę, objął majątki (był jedynakim, mając tylko jedną siostrę) i zaczął gospodarować. Około roku 1827 poślubił Krechowiecki Sewerynę Przygodzką, której rodzice (Stanisław żonaty z Baltazarą Kaczkowską h. Świnka) posiadali własne majątki w humańskim powiecie i zwinogródzkim i zamieszkał w Leszczynówce, stworzywszy tam atmosferę literacką, jedyną w swoim rodzaju wtedy na Ukrainie, a Seweryn Goszczyński zaczął pisać u niego, w Leszczynówce *Zamek Kaniowski* (wydany następnie kosztem Krechowieckiego) i często tam całymi bawił miesiącami. Ale nadszedł rok 1830. Krechowiecki porzucił wszystko i stanął na posterunku. Po roku 1832 powrócił on znowu na Ukrainę i w kilka lat potem znowu miał udział czynny w ówczesnej zawierusze; to za sobą pociągnęło przymusowe mieszkanie w Woroneżu. Gdy mógł do

kraju przyjechać, to, pozbawiony majątku, zajął się uporządkowaniem archiwum w Sławucie, a potem, 1862—1865, w Żytomierzu literacką działalnością. Następnie przeniósł się do Lwowa i w Ossolineum do r. 1879 był skryptorem i tam d. 3 lutego 1885 r. zakończył swój cichy, ale pełen zasług żywot bogobojny. „W Przegl. Lwow." drukował wspomnienia *O szkołach w Humaniu*, a w Krakowie *O Michale Grabowskim*. (Por. *O Bazylianach w Humaniu* w „Przewod. nauk. liter. lwowskim" z r. 1899).

J. M. G.

Kreczman Albert, dominikanin, żyjący na Litwie w drugiej połowie XVIII w. Napisał: *Tractatus Theologicus* de gratia Salvatoris juxta mentem S. Thomae, Vilnae 1779; *Tractatus theologicus de Incarnatione Verbi divini*. ib. 1780; *De fide Theologica* ib. 1780. *De re Sacramentaria* in communi et in particulari: *De Religione revelata* 1781; *De SSS. Trinitate*, 1781; *De Deo retributore*, 1782.

Kreczmer Jan, przełożony Bazylianów prawosławnych w Połocku, od r. 1647 unitów, kaznodzieja w Wilnie przez lat 27. Wydał: *Konsyderacye podane panom dyzunitom* około niektórych ich nauk, przeciwnych wierze świętej katolickiej. Wilno 1648.

Kreczmer Marcin jezuita polski, ur. w r. 1631, wstąpił do Towarzystwa w 1650. Był profesorem teologii w Warszawie. † w Brunsberdze 1696 r. Posiadał wybitny talent muzyczny i skomponował wiele utworów muzyki klnej. Napisał: *Ara gratitudinis...* 1665; *Panegyricae orationes*. Varsaviae 1679; 4-o; *Poema de Societate Jesu*. Tamże 1679, 8-o; *Ascia gentilitia*, decus gloriae perillustris ac Magnifici D. D. Caroli de Szczekanovice Tarło etc. Tamże 1683, 4-o; *Corona divinae sapientiae*. 1683. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. IV, k. 1239).

Kreiten Wilhelm ks. T. J., krytyk, historyk literatury i poeta, ur. w r 1847 w Gangelt (prowinc. nadreńska), † w r. 1902 w Kerkrade. Oprócz licznych rozpraw i krytyk pomieszczanyah w czasopismach, wydał oddzielnie: *Voltaire*. 1884, 2 tomy; *Molière's Leben und Werke*. 1887; 1897 wyd. 2-ie; *Lebrecht Dreves*, 1897; nadto wiele zbiorów poezyj, aforyzmów i t. d.

Kreitz albo **Kreitzen** Karol ks. T. J., ur. w r. 1607 w obwodzie Miśnii z rodziców akatolików. Słuchał filozofii w Wiedniu i następnie w r. 1627 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Dla wysokiej cnoty i nauki przez wszystkich lubiany, przez 26 lat pełnił z pożytkiem urząd kaznodziejski. Podczas 9 letniego pobytu swego w Gdańsku nawrócił wielu heretyków. Lecz najwięcej zajaśniała jego gorliwość o chwałę bożą i miłość bliźniego podczas zarazy dziesiątkującej ludność Gdańska. † tknięty apopleksyą pod Łomżą w r. 1660. Napisał: *Von dem eingebildeten Abendmahle der Kalwinisten etc.* Braunsberg. 1646, 8-o; *Das Katholische Glaubensschild* gegen das Schild eines liefländischen Kätzers. Tamże 1650, 12-o; *Petra inexpugnabilis* quod sola Romana Ecclesia sit una, sancta, catholica, apostolica. Tamże 1653, 12-o; *Ubi scriptum est?* — dzieło to przeglądając umarł; i w. innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. IV, 1234—35; Brown, *Biblioteka pisarzów*. 1862, 8-a, str. 239—240).

X. J. N.

Kreil Mikołaj ob. Kryptokalwinizm.

Kremacya. Kremacya (od łac. wyrazu cremare) oznacza czynność palenia ciał ludzkich po śmierci zamiast ich grzebania. Krematoryum zaś to miejsce, w którem to palenie się odbywa. Zwyczaj palenia ciał sięga czasów pogańskich, bo pierwsi ludzie palenia ciał nie znali; oddawali ziemi, co z ziemi powstało. Nawet i u pogan, jak Rzymian, Greków, Egipcyan, zwyczaj ten początkowo nie był znany (Por. Ateneum kapł. z 1909 r. p. t. „Kremacyonizm w świetle nauki i wiary" st. 197). Dopiero na skutek błędnych teoryj, głoszonych przez filozofów greckich, że dusza ma naturę ognia, i że płomień ułatwia jej wyjścia z ciała, palenie ciał weszło w zwyczaj. Dowodziło więc palenie spaczenia pojęć, upadku cywilizacyi, a nie postępu i umoralnienia.

Chrześcijaństwo otoczyło ciała zmarłych czcią religijną i szacunkiem naj-

większym. Pierwsi chrześcijanie chowali zwłoki najprzód w katakumbach — a to w czasach prześladowań,—późniejsi grzebali i do dzisiaj grzebią na miejscach do tego przeznaczonych — cmentarzach, a czynią to w ślad za Chrystusem, który również w grobie był pochowany, z grobu powstał, aby wstąpić do nieba. Wypadało, by i naśladowcy Jego w ziemi byli chowani i tam dnia swojego zmartwychwstania oczekiwali. (Por. Ks. Szcześniak, *Dzieje Kościoła* 1902, t. I, 11). Nie sprzeciwia się wprawdzie palenie ciał żadnemu dogmatowi wiary naszej (Por. Wernz, Jus Decretalium t. IV), w mocy Bożej jest i cząstki spalonych ciał odnaleść i życie im przywrócić, sprzeciwia się jednak katolickiej dyscyplinie kościelnej i liturgii. Te bowiem do chowania ciał w ziemi, a nie do ich palenia się stosują. Przyjęcie palenia ciał równałoby się liturgicznej negacyi, obrazowemu — jakby zabiciu dogmatów nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania ciała.

Palenie ciał, przez 18 wieków Chrześcijaństwa prawie nie praktykowane, dopiero w ostatnich czasach przez wrogów Kościoła zostało odnowione. Początek palenia ciał w nowszych czasach datuje się od rewolucyi francuskiej. W 1794 r. widzimy pierwszego trupa, wleczonego na spalenie przez dziki tłum. Ale nie cała Francya zwyczaj ten przyjmuje. Przeciwnie; nawet w szeregach republikanów słychać głosy oburzenia. Naogół uważano coś nieludzkiego w tem gwałtownem niszczeniu ciał zmarłych przez ogień. Zjawia się w tym czasie kilka dzieł, traktujących o paleniu ciał ale autorowie ich nie mogą zataić, że bądź co bądź grzebanie ciał w grobach milszem jest dla ludzkiej natury. (Por. Mulot, *Discours sur les sépultures*; Girard, *Des tombeaux ou de l'influence des institutions funébres sur les moeurs*). Za Bonapartego palenie ciał poszło w zapomnienie. Ale sprawa ta nanowo się odradza około 1850 r. w Niemczech, a stąd przenosi się do Włoch i do Anglii. Zwolennicy palenia domagają się wprowadzenia tego zwyczaju w imię zdrowia publicznego, ale już w ich akcyi nie widać siły, życia i organizacyi, choć idea sama nie zamiera.

Społeczeństwa jednak miały się na baczności. Duchowieństwo świeckie i władze śledziły działalność masonów, występujących przeciw cmentarzom, a w obronie palenia, i ruchy ich paraliżowały. To też masonerya sprawy nie zasypiała. Z Medyolanu od r. 1870 idea palenia rozchodziła się coraz dalej, tak że dzisiaj na kontynencie europejskim niema tylko krematoryów w Polsce, w Rosyi, państwach bałkańskich, w Holandyi i Belgii. W innych miejscach kremacya czasami bywa w użyciu, a nawet, jak we Włoszech, jest formalnie przez władzę królewską zatwierdzona.

Na skutek szerzącego się zła wyszła wreszcie opinia i z Watykanu z d 19. maja 1886 r. i z 27 czerwca 1892 r. zabraniająca katolikom należenia do s owarzyszeń, które wzięły sobie za zadanie szerzenie idei palenia ciał, jak również zabroniła udzielania pogrzebu tym, którzy „propria voluntate et in hac voluntate perseverantes usque ad mortem nakazali się spalić.“ (Por. Wernz, *Jus Decret.* t. IV, 773; Aichner, *Compendium juris eccl.* § 205). Przez Leona XIII kremacya, jako „detestabilis abusus“ napiętnowaną została.

Takie są pokrótce losy kremacyi, cele i czyny osób ją rozszerzających. Z tego wynika, że kremacya to owoc bezbożnej sekty masonów, która jak wiadomo postawiła sobie w planie walkę z katolicyzmem. (Por. *Przegląd kościelny* z 1887, Poznań p. t. *O paleniu ciał*; *Przegląd katolicki* z 1879 r, Warszawa p. t. *Najazd na umarłych*; *Za i przeciw w kwestyi palenia zwłok ludzkich*, tłum. z włosk. „Civilta Cattolica;“ *Revue de Fribourg*, styczeń z 1908 r. art. p. t. *De la Crémation* i specyalne dzieło p. t. *Inhumation et Crémation* par le Dr. Is. Bauvens 2 t. Bruxelles. 1891 r. Flügge K., *Zarys hygieny*, tłum. Dr. Wład. Chodecki. Warszawa 1910).

X. A. F.

Kremacya u Hebrajczyków. Przy grzebaniu ciał Żydzi nie mieli specyalnych ceremonij. Starali się odbywać ten smutny obrzęd jak najuroczyściej; namaszczano ciała aromatycznemi ziołami, urządzano wspaniałe mary, wszelakimi sposobami starano się okazywać boleść po umarłym. Według Talmudu najbiedniejszy nawet izraelita przy pogrzebie swojej żony powinien był mieć dwóch

O. Alfons M. Figlewski O.M.C.

grających na flecie żałosne melodye i jedną płaczkę. Kremacyi zwłok u Hebrajczyków nie było w zwyczaju, gdyż uważali to sobie za największą hańbę, a razem za rzecz bezbożną i zabobonną. (Por. *Talmud Msch. Aboda sara* 1, 3; Tacitus, *Hist.* V, 5, 4) Na spalenie zwłok skazywało prawo w razach wyjątkowych, dla powiększenia stopnia kary za występek popełniony. (Lev. XX, 14; XXI, 9; Jos, VII, 15, 25). Palono też czasami na wojnie ciała umarłych dla zapobieżenia zniewagom i szerzeniu się zarazy. (I Sam. XXXI, 12; Amos VI, 10). W II Paral. XVI, 14; XXI, 19; Jer. XXXIV, 5 jest mowa o paleniu ziół przy pogrzebie, ale bynajmniej nie o kremacyi ciał. (Por. J. D. Michaelis, *De combustione et humatione mortuorum apud Hebraeos*, I, p. 225 ss.; X. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa, 1903, t. II, cz. II, str. 65—67; Fr. Xav. Kortleitner, *Archeologiae biblicae summarium*, Oeniponte, 1906, pag. 324—329).

X. R. J,

Krementz Filip bp Warmii, ur. w r. 1819 w Koblencyi, teologię studyował od r. 1837 w Bonn, w r. 1840 wstąpił do seminaryum w Trewirze i w 1842 wyświęcony został na kapłana, w 1847 został proboszczem u św. Kastora w Koblencyi, gdzie zajaśniał gorliwością pasterską w zakładaniu pobożnych stowarzyszeń i instytucyj miłosierdzia chijańskiego, powierzając ich kierunek rozmaitym zgromadzeniom zakonnym. Odznaczył się też jako kaznodzieja wybitny i chętnie słuchany; spełniał przytem różne obowiązki kościelne, powszechnym wszędzie otaczany szacunkiem. W r. 1867 po śmierci ks. Józefa Ambrożego Geritz'a bpa Warmii został mianowany jego następcą i w r. następnym konsekrowany. Przy zamknięciu soboru watykańskiego w r. 1870, K. jako wierny syn Kła, śmiało wystąpił do walki z przeciwnikami prawdy i wielu księży opornych dekretom o niemylności soboru w swej dyecezyi zasuspendował i przez to wszedł w konflikt z rządem pruskim. W r. 1885 K. został następcą arcybpa Melchersa w Kolonii, w 1893 krdłem. † w r. 1899 w Kolonii. Napisał: *Das Haus Gottes.* Coblenz 1854; *Die Stadt auf dem Berge* od. Offenbarung u. Abfall. Tamże 1861; *Israel, das Vorbild der Kirche* Mainz 1865; *Das Evangelium im Buche Genesis etc.* Coblenz 1867; *Das Leben Jesu*, Die Prophetie der Geschichte seiner Kirche. Freiburg 1869; *Die Grundlinie zur Geschichtstypik.* Tamże 1875; *Die Leiden der Kirche* und deren Urbild. Braunsberg. 1877 – listy pasterskie i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, t. II, str. 676; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*,. München 1908. t. II, k. 496).

X. J. N.

Kremer Józef, filozof polski, ur. w r. 1806 w Krakowie, † w 1857 tamże. Po ukończeniu akademii jagiellońskiej ze stopniem dra obojga praw i filozofii, zwiedził uniwersytety w Berlinie, Heidelbergu, Paryżu. W r. 1830 wrócił do Krakowa, lecz zawód prawniczy nie przypadał do przekonań K-a; przez lat 10 prowadził założony przez siebie pensyonat. Od r. 1847 wykładał na uniw. jagiellońskim filozofję, jako zastępca, od r. zaś 1850 – jako zwyczajny profesor. Z licznych prac naukowych K-a wymienić należy przedewszystkiem jego dzieło filozoficzne: *Wykład systematyczny filozofii.* Kraków 1840, t. I; Wilno 1852, t. II; jest to pierwsze polskie opracowanie wszystkich niemal działów filozofii. K. uczeń Hegla stara się jego naukę pogodzić z religią przez oczyszczenie systematu Heglowskiego z panteizmu. Z innych prac cenne są: *Listy z Krakowa.* Kraków 1843, t. II i III; Wilno 1855; wyd. 2-ie 1871, *Podróż do Włoch.* Wilno 1859 – 64, 5 tomów; *Najnowsze nauki o duszy* w „Bibl. Warsz." 1860; *Początki logiki dla szkół średnich.* Kraków 1876. Wydanie zbiorowe dzieł K-a wyszło w Warszawie pod redakcyą Struvego. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1900, t. VIII, str. 605).

Kremsmünster głośne opactwo benedyktyńskie, w pobliżu miasteczka Krems w Górnej Austryi, założone przez ks. bawarskiego Tossilona II 777 r. Pierwsi zakonnicy przybyli tutaj z Niederaltaich z Bawaryi. Klasztor obdarzony hojnie przez Karola W. i innych zasłynął wnet w całej dyecezyi Passau, lecz w X w. został przez Węgrów zburzony, dobra zaś jako stołowe oddane bpowi

pasawskiemu. W r. 1013 został klasztor przez opata z Niederaltaich Sigmara, ucznia Godeharda wskrzeszony. Wnet jednak nastąpiło rozluźnienie karności i dopiero opat Fryderyk v. Aich (1275—1325) doprowadził go do stanu kwitnącego. Założył też on najsłynniejszą na owe czasy szkołę przepisywaczy, wybudował kł i przyozdobił wspaniałemi malowidłami na szkle, zmodernizowanemi wszakże 1671 r. Opat Placyd Buchauer (1644—1649) założył gimnazyum, studyum teol.-filozoficzne (zniesione 1783 za Józefa II). Opat Aleks. Fixlmillner (1731—1759) założył liceum, akademię wraz ze szkołą dla szlachty, wreszcie zbudował obserwatoryum astronomiczne. Seminaryum oraz liceum w K. cieszy się dotąd wysokiem uznaniem. Za panowania Józefa II, K. zdołało się oprzeć zachciankom reformatorskim cesarza i zachowało swoje prawa i instytucye. Obecnie K. posiada 28 inkorporowanych parafii z 93 kapłanami, oraz słynne gimnazyum. Biblioteka liczy 60,000 tomów. (Por. Teod. Hagn, *D. Wirken d. Bened. Abtei K. für Wissenschaft, Kunst u. Jugendbildung*, Linz 1848; Lindner, *Monasticon Salcburg.* z literaturą Salzb. 1907; Pössinger, *D. Bened. Abtei K.*, 1906).

(*Ch.*).

Krener Jan ks. kompozytor polski z XVII w. dyrygent Rorantystów od r. 1629 do 1630. Utwory muzyczne K.— *msze* i *motety* przechowują się w księgach roranckich na Wawelu. (Por. Surzyński Józef ks. dr., *Muzyka figuralna w kościołach polsk. od XV do XVIII w.* 8-a, str. 39).

Krepicensis Maryan, dominikanin z prowincyi ruskiej, magister teologii i regens studyum generalnego we Lwowie, naznaczony na ten urząd przez kapitułę generalną w Bononii w r. 1615 odbytej, przeor prowincyi swojej, w r. 1620 mianowany prowincyałem, następnie w r. 1629 wysłany został do Rzymu jako legat definitor, gdzie zasiadał na kapitule generalnej Zakonu. † we Lwowie. Przypisują mu pisma o filozofii i teologii. (Por. Okolski, *Russia Florida*, str. 40, 53 i 144; Quetif et Echard, *Scriptores Ord. Praedicatorum*. Lut. Parisiorum. 1721, fol., t. II, str. 755; Jocher, *Obraz bibliogr. hist.* Wilno 1842, t. II, str. 58).

Krescencya św. męczenniczka w Lukanii, z pochodzenia była sycylianką, poślubiona św. Modestowi. Wychowała ona w wierze chijańskiej i w pobożności Wita który już w młodości słynął wielkiemi cnotami. Ojciec Wita Hylas poganin, usiłował skłonić go do wyrzeczenia się wiary w Chrystusa. K. wraz z św. Modestem wyrwała go z rąk bezbożnego ojca i wszystko troje schronili się do Włoch, lecz w Lukanii zostali uwięzieni. Stawieni przed sędzią i oskarżeni o wyznawanie wiary katolickiej, po wycierpieniu straszliwych tortur, skazani zostali na śmierć za Dyoklecyana w końcu III w. Święto 15 czerwca. (Por. Bollandus; Mabillon, *IV siècle benéd.*; Pétin, *Dict. hagiogr.* t. I, k. 664; Bolland., *Bibl. hagiogr. latina*. Bruxellis 1900, t. II, str. 1257 i nast.).

Krescencya Marya błog., ur. 20 paźdz. 1682 r. w Kaufbeuern w dyec. Augsburskiej. Ojciec jej tkacz Maciej Höss, ubogi lecz wielce pobożny, rozmiłowany w rozpamiętywaniu Męki Pańskiej, w tym duchu wychował i córkę, to też Bóg wcześnie obdarzył ją darem uniesień i objawień. Za boskiem wskazaniem wstąpiła do klasztoru Trynitarek w Kaufbeuern, gdzie wnet zasłynęła pobożnością i umartwieniem. Rozpamiętywała szczególnie tajemnicę Trójcy Przenajśw. Jej objawienia ściągały do niej wiele osób m. i. biskupów, a nawet ces. Marya Teresa kilkakrotnie zasięgała jej rady. † 5 kwiet. 1744 r. Do jej grobu liczne odbywały się pielgrzymki. Bp Klemens Wacław Augsburski rozpoczął jej proces beatyfikacyjny 1775 r. Po długiej przerwie tytuł błogosławionej został jej przyznany 7 paźdz. 1900 r. (Por. J. Jeiler, *Leben d. ehrw. Maria Crescencia v. Kaufbeuern*, Dülmen, 6 wyd. 1901 r.; A. Schröder wydał akta jej procesu w *Hagiograph. Jahresbuch* 1903 r.).

Krescencyusz—K. I zwany także Censius de Theodora, syn Teodory hr. na Tusculum, której rodzina zawładnąwszy rządami Rzymu, obsadzała stolicę Apiską swymi protegowanymi, a jednocześnie podtrzymywała opozycyę pko ces. Ottonowi I. K. zagarnąwszy władzę konsu-

la, rozpoczął swoje samozwańcze rządy od tego, że zbuntowawszy się pko Ottonowi I, wyniósł na stolicę pską krdła Franko jako Bonifacego VII, prawowitego zaś pża Benedykta VI wtrącił do więzienia, gdzie go zagłodzono lub zamordowano. Sami Rzymianie jednak zmusili Bonifacego VII do ucieczki, a Benedykt VII za zgodą ces. Ottona II wstąpił na tron pski (974—983). Powaga jednak cesarska spoczywała we Włoszech na kruchych podstawach. Ces. Otton II, został w dolnych Włoszech przez Saracenów sromotnie pokonany w 982. W październiku zaś 983 r. † pż Benedykt VII, a w tymże roku i cesarz Otton II osadziwszy wprzódy na tronie pskim Jana XIV. Pż ten utrzymał się przy władzy dopóki go osłaniała cesarzowa wdowa Teofano, gdy jednak ta 984 udała się do Niemiec, powrócił Bonifacy VII i popierany przez potężne stronnictwo Marozyi czyli Krescencyuszów. Jana XIV uwięziono i zamordowano. W r. 984 † jednak Bonifacy VII, a na stolicy Aplskiej zasiadł Jan XV. Tymczasem Kr. pokonany schronił się do Alessio, gdzie zakończył żywot 7-go lipca 984-go r, jako mnich pokutujący za swoje grzechy. Stronnictwo Krescencyuszów wszakże nie dało za wygranę i na widownię występuje syn poprzedniego:

K. II Jan zw. Nomentański. Ten zagarnąwszy władzę i godność konsula zniewolił absolutnymi rządami swymi Jana XV do ucieczki do Tuscyi, skąd pż wezwał pomocy z Niemiec. Przybycie cezarowej Teofano zaprowadziło chwilowo porządek i K. poddał się pżowi. Z chwilą odjazdu cesarzowej do Niemiec, wszystko wróciło do dawnego, K. zniewalał pża do olbrzymich opłat, przez co rodziło się podejrzenie o niesłychanej chciwości Jana XV. Ostatecznie pż był zmuszony wezwać pomocy Ottona III króla Longobardów. Zanim Otton przybył pż życie zakończył (996 r.). Za poparciem Ottona na stolicy Aplskiej zasiadł jego bratanek Bruno, jako Grzegorz V, który królowi nałożył koronę cesarską. Postanowiono K-a ukarać za popełnione zbrodnie i na przyszłość uczynić nieszkodliwym. Za wstawieniem się pża poprzestano na niewielkiej karze i przysiędze złożonej na wierność pżowi i cesarzowi. K. korzystając z niechęci Rzymian do pża, jako cudzoziemca, niepomny przysięgi wszczął rewolucyę, zniewolił Grzegorza V do ucieczki, a na miejsce jego osadził greka arbpa Piacenzy Jana Philagatosa, który przybrał imię Jana XVI. Otton przybył 997 r. z olbrzymią armią do Włoch. Tymczasem synod w Pizie rzucił klątwę na antipża Jana i K-a. Rzymianie otworzyli bramy wojsku cesarskiemu; twierdza ś. Anioła została oblężona. Pojmanego Jana ukarano strasznie; oślepionemu obcięto nos i język, obwożono na ośle po ulicach Rzymu, wreszcie wtrącono do klasztoru. Daremnie błagał za nim 88 starzec mnich św. Nil, rozgoryczenie było tak straszne, że wobec ducha czasu wyrodziło się w okrucieństwo. K. na szczycie wieży zamkowej został ścięty, a ciało jego powieszono na szubienicy. Wraz z nim ścięto 12 jego towarzyszy. K. został pochowany w kle ś. Pankracego, gdzie istnieje dotąd jego nagrobek.

K. III Jan po śmierci Grzegorza V zapanował (1002 r.) nad Rzymem, a potomkowie jego za Benedykta VIII doszli do znacznego wpływu i zajęli twierdzę ś. Anioła, skąd ich wyparł hr. Tuscyi i ostatecznie potęgę Krescencyuszów złamał. (Por. Möller, *Gesch. d. Mittelalters*; Życiorysy odnośnych pży w *Podr. Enc. klnej*; Uhlriz, *Jahb. d. deutsch. Reiches unter Otto II u. III* 1902. Gregorovius, *Gesch. d. Stadt Rom* III, str. 364, wyd. 5, Stuttgart 1903).

(*Ch.*).

Krescencyusz cynik ob. Crescentius.

Krescens ob. Crescens.

Kreta (gr. Κρήτη, tur. Kirid, Kriti, wł. Candia) wielka wyspa na morzu Śródziemnem, 70 mil długa i 16 szeroka, od czasów Metella podlegała panowaniu Rzymskiemu, za czasów cesarza Augusta otrzymała nazwę prowincyi prokonsularnej (Tacitus, *Annal.* 3, 38). W Piśmie św. jest wzmianka o Krecie w I Machab. X, 67 z powodu Demetryusza II Nikatora. Światło wiary chrześcijańskiej przeniknęło tu dość prędko, bo wkrótce po Zesłaniu Ducha św., zaniesione przez tych, którzy byli na świętach w Jerozolimie. Odwiedził też tę

wyspę i św. Paweł Ap. i tam ustanowił Tytusa pierwszym biskupem (Tit. I, 5). Niegdyś Kreta i wskutek urodzajnej gleby i dla korzystnego położenia pod względem handlowym należała do najbogatszych krain. Mieszkali tam przeważnie Grecy, ale byli też i Żydzi. W parze z bogactwem rozwijało się na Krecie wśród mieszkańców wielkie zepsucie obyczajów (Tit. I, 13). Na Krecie według Iliady (2, 649) miało być do stu miast. W Piśmie św. spotykamy wzmiankę o miastach: Gortyna (I Mach. XV, 23), Lasaea albo Thalassa (Act. Ap. XXVII, 8), Phoenice i Salmones. W r. 395 e. chrz. Kreta dostała się pod rządy Byzancyum. Od r. 823 do 961 władali Kretą Saraceni, a wtedy znów powróciła pod panowanie greckie. W r. 1204 zawładnęli Kretą Krzyżowcy i przez Bonifacego z Monteferatu odstąpili ją Wenecyanom. W r. 1668 zdobyli ją Turcy. Odtąd wyspa ta chyli się do zupełnej ruiny. Ludność chrześcijańska doznaje wiele ucisków od muzułmanów, ponosi wielkie ciężary. Wskutek tego pomiędzy Kreteńczykami i Turkami wrzała prawie cały czas walka o niepodległość Krety, aż wreszcie w r. 1898 sułtan Abdul Hamid nadał tej wyspie zupełne samowolnienie. Protektorat nad Kretą objęły: Anglia, Francya, Rosya i Włochy. Gubernatorem generalnym został królewicz grecki Jerzy, który dłuższy czas to stanowisko zajmował. Obecnie K. jest znowu przedmiotem niepokoju całej Europy. (Por. M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum*, t. I, p. 1009—1010; Perroz, *L'île de Crete*, Paris, 1867; Spratt, *Travels and researches in Crete*, Londyn, 2 t., 1867; Bothmer, *Krete in Vergangenheit*, Lipsk, 1899).

X. R. J.

Kretkowski Feliks, bp chełmiński żył w XVIII w., był przedtem archidyakonem chełmińskim, kanclerzem kujawskim, administratorem, a w r. 1723 bpem chełmińskim. † w r. 1730.

Kretz (Cretzius) Maciej, przeciwnik reformacyi, ur. ok. r. 1480 w Hauenstetten pod Augsburgiem, studyował w Wiedniu i Tubindze, poczem był od r. 1513—16 profesorem młodych zakonników w Polling, następnie r. 1518 został prof. filozofii w Gregorianum w Ingolstadzie, gdzie też otrzymał doktorat a zarazem wszedł w bliższe stosunki z Eckiem, Faberem i in., którzy walczyli w obronie Kła. Skutkiem tego bp augsburski powołał K a na kaznodzieję katedral. (1521—31). Kazania K,-a z których kilka wyszło drukiem wywierały potężny wpływ, to też wrogowie Kła dokładali wszelkich starań, aby go usunąć ze stanowiska. Gdy protestantyzm zyskiwał sobie coraz większą przewagę, K. opuścił miasto i przybył do Monachium gdzie został kaznodzieją przy kle N. M. P. i dziekanem u ś. Kastulusa. Tutaj † 1543 r. Z pism jego wielce jest interesujące: *Sermon v. d. Türkenzug zu Moosburg.* (Por. Kobolt, *Gelehrten Lexic.* I, 382; Roth, *Augsburges Reformations Gesch.* München 1881).

(*Ch.*).

Kreutz Karol ob. Kreitz Karol.

Kreuz bpstwo grecko-katol. ob. Gran. 12.

Kreuza Leon (Rzemiski) z przydomkiem Beyda, pierwszy arcbp. smoleński i czernichowski unicki, ur. w drugiej połowie XVI w., wstąpił do Bazylianów w Wilnie, był przełożonym klasztoru św. Trójcy. Przed 1617 r. obrany archimandrytą, w latach 1621—3 obrany dwukrotnie na proto-archimandrytę Bazylianów. R. 1625 został arcybpem. Wykształcony w teologii, przywiązany do Kła Katolickiego, urządzał Colloquia z duchowieństwem ortodoksyjnem wschodniem. Umarł 1639 r. w Smoleńsku. Napisał: *Obrona jedności cerkiewnej* albo dowody, któremi się pokazuje, że grecka cerkiew z łacińską ma być zjednoczona. Wilno. 1617 (Por. J. Bartoszewicz, *Szkic dziejów Kła ruskiego* w Polsce, Kraków 1880; Maciejowski, *Piśm. polskie*, III, 626; Siarczyński Fr. *Obraz wieku panow. Zygmunta III*, t. I; Estreicher, *Bibl. pol.* XX, 259, 371).

X. S. G.

Kreuzer Jan Piotr, pisarz katolicki, w szczególności o sztuce chijańskiej, ur. w r. 1795 w Kolonii, studyował czas jakiś filologję, był wieloletnim profesorem w gimnazyum w Kolonii, w r. 1865 usunął się w stan spoczynku i † tamże w r. 1870. Napisał: *Kölner Dombriefe oder Beiträge zur altchristl. Kir-*

chenbaukunst. Berlin, 1844; *Der christl. Kirchenbau*, seine Geschichte etc. Bonn 1851, 2 tomy; *Bildnerbuch*, als Leitfaden für Kunstschulen etc. Paderborn 1863; Dreikönigenbuch. Bonn 1834, i w. inn. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, str. 678).

Krew Przenajświętsza Zbawiciela, „droga Krew... Baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa“ (I Petr. I, 19. Ob. też Hebr. IX, 14) słusznie odbiera:

I cześć najwyższą (cultus latriae) w Kościele katolickim.

Albowiem 1-o jest ona cząstką świętego człowieczeństwa Chrystusowego. Człowieczeństwo zaś Chrystusa ze względu na zjednoczenie hipostatyczne ze Słowem odbiera cześć najwyższą (cultus latriae in se), lecz nie „propter se,“ albowiem motywem tej czci (obiectum formale) jest Bóstwo Chrystusowe.

2-o Zwłaszcza, że Pismo św. nazywa Krew Jezusa „drogą“ (Sanguis pretiosissimus); „zapłatą wielką“ więc ceną odkupienia, ofiarą za grzechy nasze (I Corinth. VI. 20. VII, 23; Hebr. IX, 14; I Petr. I, 19; Apoc. I, 5; V, 9).

3-o Gdy zaś Sobór Trydencki (Sess. XIII, c. 3) orzekł, że w Najśw. Sakramencie krew Jezusa jest tak samo pod postacią wina, jak i ciało pod postacią chleba, (Por. Denzinger — Bannwart., *Enchiridion Symbolorum...* Friburgi Brisg., 1908, n. 876, 884, 885), teologowie katoliccy jednozgodnie nauczają, że Krew przenajświętsza Jezusa jest bezpośrednio złączona z Bóstwem (Słowem), a zatem cześć najwyższa słusznie jej się należy.

Do kwestyi spornych w teologii należało dawniej zagadnienie o Krwi Jezusa, wylanej na krzyżu. Zwłaszcza za pontyfikatu pża Piusa II (1458—1464) Franciszkanie (jak Jakób della Marca w Brescii) głosili, że „triduo mortis“ Bóstwo nie było złączone z krwią Jezusa, wylaną na krzyżu; Dominikanie zdanie to nazywali herezyą, potępioną przez pża Klemensa VI-go w dekrecie do wielk. inkwizytora Aragonii, Mikołaja Roselli. (Dekretu tego nie przechowano). Pż Pius II zarządził w tej materyi publiczną dysputę, lecz gdy na razie poglądu pewnego nie ustalono, bulla *Ineffabilis Summi providentia Patris* (1 Aug. 1464) zabronił o tej kwestyi dyskutować i zdań głoszonych nazywać herezyą, dopóki Stolica Apost. sprawy nie rozstrzygnie. (Denzinger—Bannwart, op. c., n. 718). Rozstrzygającego dekretu pże dotąd nie wydali.

A jednak po Soborze Trydenckim (ob. wyżej 3-o) przeważa w teologii zdanie że Bóstwo pozostało złączone z krwią, wylaną na krzyżu „triduo mortis.“ Krew tę ożywioną posiadał Chrystus Pan zmartwychwstały; cząstki Krwi, pozostałej na narzędziach męki Pańskiej itp. najpewniej odeszły od zjednoczenia hypostatycznego w Chrystusie. (Por. Franc. Collii, *Liber de Sanguine Christi*, Mediolani, 1612; De Lugo, *De incarn...* disp. 14; Noldin S. J. art. u W. W. t. II, k. 926—928; J. Müller S. J., *De Verbo Incarnato. Prima pars. Christologia, Liber in usum auditorum privatum ordinatus.* Oeniponte, 1904, p. 264—265; Ad. Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis t. I*, Tornaci..., 1905, p. 483, adnot. 1; Schmid, *Dogmatische Gesichtsp. über die Verehrung des kost. Blut.* w *Brixener Konferenzblatt.* III, 1891, p. 33, 65 .; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1807, t. I, k. 670).

II. Relikwie Krwi Przenajświętszej Zbawiciela przechowano na narzędziach męki Pańskiej i w specyalnych naczyniach, które czcią otaczają w Jerozolimie, Rzymie, Mantui, Brügge, Reichenau, Stams (Tyrol) i gdzieindziej.

Dowodów historycznych o relikwiach krwi Jezusowej z okresu OO. Kła nie posiadamy, słusznie jednak Bollandyści (*Acta Mart.*, II, 378), Jox (W. W. t. II, 928—930) i inni zwracają uwagę na to, że OO. Kła nauczając o rzeczywistości krwi Jezusa w Najśw. Sakramencie, mniej pisali o relikwiarzach z Krwią Jezusa. A jednak zapobiegliwość pierwszych chrześcijan w zbieraniu krwi św. św. Męczenników, każe przypuszczać, że i Krew najśw. Zbawiciela na krzyżu zebrano w osobne naczynia. Wprawdzie legenda o św. Gralu (ob. art. Graal), czyli naczyniu, w którem Nikodem miał zebrać Krew Jezusa, opiera się na apokryfach,—to je-

dnak przeświadczenie o istnieniu relikwi Krwi Pańskiej opiera się na powszechnej tradycyi całego Wschodu. *Menologium Graecum* poucza, że pustelnik Barypsabas (IV w.) posiadał naczynie z Krwią Zbawiciela (Ob. Bolland., *Acta Septemb.*, III, 494). Akta z VI w. (zdaniem Leona Allatiusa, O. Stiltinga i in.) wskazują, że naczynie z Krwią Jezusa od Barypsabasa przeszło do kła Konstplskiego. Zdanie to potwierdza św. German, arcybp Konstplski (715—730) w dz. *In myst. Theor. rer. eccl.*, (*Bibl PP. Graec.*, II, 150) i słynny Metaphrastes (X w.). (Por. Combéfis, *Bibliotheca Patrum*, III, 952...; VIII, 88...). Dokument z 950 r. opowiada o przeniesieniu takiej relikwi z Jerozolimy, jako daru dla Karola W.; cześć tej relikwii złożono w Reichenau (Baden), do dziś dnia tam czczonej (Por. Mabillon, *Annales*, III, 699; *Monumenta Germaniae*, IV, 445: *Translatio Sanguinis Domini*; V, 112; VI, 20 in.). Do Francyi relikwiarz z Krwią Zbawiciela przesłał król Balduin z Konstpla do króla św. Ludwika (Du Breull, *Theatr. antiq.*, Paris 1, 103). Hr. Dietrich z Alzacyi w 1148 r. umieścił też relikwie w Brügge we Flandryi (Por. C. C., *Essai sur l'histoire du Saint Sang...* Bruges, 1850). Patryarcha Jerozolimski ok. 1247 r. przesłał podobną relikwię Henrykowi III, królowi angielskiemu; autentyczność jej uznał Synod nacyonalny angielski w 1247 r. (Por. Matth. Paris., *Histor. Angl.*, ed. Wats, Londini, 1840, p. 735...), O relikwii, przechowanej w Weingarten (ks. Würtemberskie) ob. Fr. Schurer, *Das heilige Blut in Weingarten und seine Verehrung*, Waldsee, 1880. Por. też *Das heilige Land. Organ des Vereins vom heiligen Grabe*, Köln, 1879, t. XXIII, 5, p. 150.

Co zaś do czci, jaką ta relikwia odbiera, teologowie zgodnie nauczają, że ponieważ Słowo nie zostaje z temi cząstkami krwi w zjednoczeniu hypostatycznem, stąd też należy się cześć najwyższa, lecz względna (cultus relativus seu respectivus latriae) t. j. odnosząca się do P. Jezusa, jak np. cześć krzyża św. i t. p. (Por. pracę A. Jox'a, *Die Reliquien des kostbaren Blutes unseres göttlichen Heilandes*, Luxemburg, 1880; tegoż art. w W. W. t. II, k. 928—932; Buchberger, art. cyt. wyżej).

III. Krwi przenajświętszej zakony:

1-o Kongregacya misyonarzy Krwi Przenajśw., (Bufalini). Założył ją Kasper del Bufalo, urodzony w 1786 r. w Rzymie, kanonik od św. Marka. Bufalo z czcią tej tajemnicy połączył pracę misyjną nad ludem i założył pięć domów kongregacyjnych w 1821 r. w państwie klnem. Z Włoch kongregacya przeszła do Niemiec i do Ameryki. Bufalo † 1837 r. w Rzymie, otoczony sławą świętości. W 1841 r. kongregacyę tę zatwierdziła St. Ap. Jenerał rezyduje w Rzymie przy kle S. Maria in Trivio. W Ameryce posiada prowincyała w arch. Cincinnati; ognisko misyjne w dyec. Sacramento. Dzięki wpływom Bufalo pż Pius IX święto Krwi Najdroższej rozciągnął do całego Kła, jako festum dx. 2 cl., obchodzone w 1-ą niedzielę lipca. (Por. W. W. t. II, k. 932; *Theologisch. prakt. Quartalschrift*; Linz, t. 54, 1001, p. 974...; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche*, Paderborn, 1907, II, p. 388...; Hergenröther, *Hist, powsz. Kościoła kat.*, Warszawa, 1904. t. XVII, str. 168; Buchberger, dz. cyt., t. I, k. 670).

2-o Siostry czcicielki Krwi Przenajśw. (Adoratrici del divin Sangue) założył również Kacper del Bufalo za pośrednictwem Maryi di Mattia w 1834 r. Od r. 1855 Zgromadzenie to zajmuje się młodzieżą żeńską i uczynkami miłosierdzia. Dom macierzysty posiada w Rzymie, w Bośni: Nazaret—Piesak i kilka domów w Ameryce.

3-o Kongregacya córek Krwi Przenajdroższej Zbawiciela czyli Sióstr miłości chrześcijańskiej założona w 1862 r. w Sittard przez Maryę Spickermans, w 1890 r. uzyskała zatwierdzenie klne. Cel—nauczanie młodzieży i posługiwanie chorym. Dom macierzysty w Koningsborch w Holandyi.

4-o Augustyanki Krwi Przenajśw., założone w 1823 r. w Arras, zajmują się pielęgnowaniem chorych.

5-o Cysterki Krwi Przenajśw. z r. 1653.

6-o Rycerzy od Krwi Przenajśw. założył w 1608 r. Wincenty I ks. Mantui. Pż Paweł V zatwierdził Zakon, który miał bronić religii, St. Ap. i kraju. Oznaka rycerzy: łańcuch złoty z medalem, na którym dwaj aniołowie unoszą kielich z kroplami krwi.

7-o Siostry misyjne Krwi Przenajśw., 3-i zakon Trapistek, założony w 1885 r. przez opata Franciszka Pfannera w Marianhill (Afryka Południowa); w 1887 r. Zgromadzenie uzyskało aprobatę bpia. Dom macierzysty posiada w Beeken Donk w Hollandyi.

Arcybractwo Przenajśw. Krwi (ob. art. pod tym też tytułem).

Bibliografia odnośnie do n. 2—7: Schneider, *Rescripta authen.* 1885, p. 292..., 549; W. W. t. II, k. 932—933; Beringer, *Die Ablässe, ihr Wesen und ihr Gebrauch*, Paderborn, 1900, 12 Aufg., p. 607...; Heimbucher, dz. cyt., t. II, p. 563; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 670—671).

X. C. S.

Kreyda Floryan, ur. 1680, pijar, nauczyciel w kolegium Chełmskiem, pisał eulogie łacińskie na cześć M. B., wydał kilka panegiryków po łacinie na cześć rodzin Krasińskich, Lubomirskich (Estreicher, *Bibl. Pol.* XX).

Kreysell Marcin S. J. z pochodzenia czech, ur. w r. 1665, odbył nowicyat w Krakowie od r. 1679. Uczył filozofii, przeważnie jednak poświęcił się kaznodziejstwu; kazał po niemiecku z wielkim pożytkiem słuchaczów. Był to mąż surowej zakonnej moralności, gorliwy obrońca wiary. † w Marienburgu w r. 1714. Napisał m. i. *Quotidianus mortis monitor.* Olivae 1694; *Divina personalis Christianorum Trinitas* contra Trinitatem Nominum in Deitate Non-Christianam etc. Olivae 1702, 4-o; *Das unfürsichtige mit seinen Lehr. etc.* Braunsberg 1711. 4-o; Toż po łacinie. Brunsbergae 1712, 4-o, i w. in. Nadto zostawił w rękopisie: *Verus Christianorum Jesus* contra falsum Mennonis etc.; *Genuinum antiquae christianorum... florentis Religionis prototypon etc.*; *Sacratiores Thermae* infantibus ad consequendam salutem aeternam necessariae. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1904, t. IV, k. 1242 i nast., Brown, *Biblioteka pis. ass. polsk.* Poznań 1862, 8-o, str. 240).

X. J. N.

Krężyłowski Jędrzej T. J., ur. w Małopolsce w r. 1605, wstąpił do Zakonu w r. 1625, uczył humaniorów, retoryki i teologii moralnej, spełniał też obowiązki ministra w różnych kolegiach, wreszcie był rektorem w Krośnie: † w Przemyślu w r. 1676. Będąc już starcem przełożył z łacińskiego wiele dziełek które pozostały w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1243; Brown, *Biblioteka.* 1862, str. 241).

Kreuz bpstwo w Chorwacyi ob. art. Krzyżewac.

Krick Ludwik Henryk ks. dr. teologii, kanonik katedralny w Passawie, pisze wiele w zakresie prawa kanonicznego i homiletyki, redaktor „Theol. prak. Monatsschrift“ ur. w r. 1834 w Passawie. Napisał: *Handbuch der Verwalt. des kath. Pfarramtes.* 1895; wyd. 2-ie 1903; *Handb. der Verwaltung des Kirchenvermögens in Bayern.* 1904, wyd. 4-e; *Der kirchl. Brautunterricht.* 1883, wyd. 4-e, 1904; *Die christliche Tugenden*, 48 Kanzelvortr. 1891; *Necrologium cleri dioec. Passaviensis.* 1903; *Personalstand* der im J. 1803 aufgehobenen Stifte u. Klöster in Bisthum Passau. 1903; nadto był wydawcą 5 tomowego dzieła *Handb. f. die Pfarramtl. Geschäftsfürung im Kgr. Bayern*, i w. in. (Por. Keiter, *Kathol. Literatur-Kalender.* Essen-Ruhr 1910, str. 238).

Krieg Korneliusz ks. dr. teologii i filoz., zwyczajny profesor uniw. we Fryburgu, prałat Jego Świątobliwości, ur. w r. 1839 w Weisenbach. Napisał: *Grundriss der röm. Altertümer.* 1873; wyd. 3-ie 1889; *Monotheismus der Offenbarung* u. das Heidentum. 1880; *Die theologische Schrif. des Boethius.* 1884; *Liturg. Bestrebung* im Karoling. Zeitalter. 1889; *Lehrb. der Pädagogik.* 1893; wyd. 3-ie 1905; *Das Buch von den hl. vierzehn Nothelfern.* 1885; *Encyklopädie der theol. Wiss.* 1899; *Wiss. der Seelenleitung*

oder Pastoraltheologie. 2 tomy, 1904—07; *Christl.-kath. prakt. Theol.* 1906; wyd. 2-ie 1909, i inne. (Por, Keiter, *Kath. Literat.-Kalender.* Essen-Ruhr 1910, str. 239).

Krier Jan Bernard. Ur. 13 marca 1835 w Düdelingen w ks. Luksemburskiem; wyświęcony na kapłana 1857, od r. 1872 był do zgonu (4 marca 1900) dyrektorem bpiego konwiktu; sprawował też urząd gen. wikaryusza, a 24 lipca 1897 mianował go Leon XIII swoim tajnym szambelanem. Napisał: *Leben des hl. Willibrord*, 3 wyd. 1876; *Springprozession... in Echternach*, 3 wyd. 1876; nadto 5 seryj konferencyi dla uczniów, jako to: *Das Studium und die Privatlecture*, 5 wyd 1904; *Der Beruf*, 4 wyd. 1909; *Die Höfflichkeit*, 7 wyd. 1909; *Der Geist des Konvikts*, 2 wyd. 1900; *Der Gehorsam.*, 1903. Pożyteczne, pełne treści te prace zasługują na przyswojenie ich naszej społeczności.

Krishanicz Jerzy, pisarz południowosłowiański, panslawista, ur. 1617 r., należał do kongregacyi Hieronimitów i występował przeciw schyzmie. Był w Rossyi, ale 1661 r. zesłany został do Tobolska. Na Syberyi napisał K. o reformach w państwie Rosyjskiem, o sekciarstwie i traktat „Uber die Vorsehung." W pismach swych obwiniał carów Aleksego i Fedora. W 1676 r. powrócił z wygnania. Pracował na polu językoznawstwa. Dzieła zbiorowe K-a wydał Bezsonow w Moskwie 1859—60. (Por. Jagić i Kukuljević w wydaw. Akademii Zagrzebskiej i Bezsonwa „Prawosławnoje Obozrenije," 1870)

Krisznagur bpstwo w Indyach ob. art. Kisznagor.

Kritopulos ob Metrophanes.

Križek Wacław, pisarz czeski, ur. 1833, po ukończeniu gimnazyum w Klatowach, wstąpił do Benedyktynów w Pradze, następnie porzucił klasztor i i studyował filologię słowiańską na uniwersytecie w Pradze. W 1855 został suplentem przy gimnazyum w Waraždynie w Chorwacyi, od r. 1860 w Litomierzycach. W 1862 został dyrektorem gimnazyum w Taborze. Umarł 1881 r. Napisał: *Nastin dějin klaštera Benediktińského* na Slovanech; *Stručný přehled veškeré literatury* jihoslovanské; *Ueber die Ursitze Ausbreitung* u. erste Entwickelung der Slaven, 1857. *Řěčnik latinsko-německý hrvatski*, 1861; *Latinsko-česka-německy slovnik*, Praga, 1862; *Anthologia jihoslovanská*, Praga 1862; *Das Realgymnasium* erörtet vom Standpunkte einer Reform des österreichischen Mittelschulwesens, 1872; *Dějiny narodu slovanských* v přehledu synchronistyckem, Tabor 1872; *Statistika cisařstvi Rakouského*, Praga 1874; Stručny, *dějepis říše Rakowsko-Uherske*, Praga 1885. (Naucn. Slov.).

X. S. G.

Kroacya. ob. art. Dalmacya i Chorwacya.

Kroczowski Jacek, akademik krakowski z połowy XVII w. Napisał parę panegiryków: *Aeternus honor*, Apollo Sieradzki, na wesoły fest podczas solennej introdukcyi obrazu przeczystej Bogarodzice y Panny, Kraków 1650; *Heroica magnanimitas*, ku czci Mich. Jordana. Wydał zbiór ód na cześć 14 laureatów, Kraków 1644 (Estreicher, *Bibl. Pol.* t. XX).

Król Michał ks. dr. teologii, profesor teologii i rektor seminaryum w Tarnowie, kanonik katedralny, scholastyk i protonotaryusz aplski. † w r. 1879. Napisał: *Kazania przeciw pijaństwu.* Tarnów 1846. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, str. 335).

Król katolicki (rex catholicus) tytuł honorowy nadany władcy Hiszpanii w osobie kr. Ferdynanda Aragońskiego i jego małżonki Izabelli Kastylijskiej przez Aleksandra VI 1496 r. po zwycięstwie nad Maurami. Podanie niesie, że tytuł ten nosili królowie westgotscy od r. 587, po wyrzeczeniu się Aryanizmu przez Reccareda, albo od soboru w Toledo 638 r. (Por. J. Marianus, *Hist. de rebus Hispaniae*, Hagae-Comit. 1733).

Królestwo Boże ob. art. Kościół; Niebo; Proroctwo.

Królestwo u Hebrajczyków ob. Teokracya.

Królestwo tysiąca lat ob. art. Chiliazm.

Królewskie Księgi Nazwa. Ogólną nazwę Ksiąg Królewskich dajemy zwykle czterem księgom, które zawierają historyę narodu Izraelskiego od tej chwili, kiedy Izraelici byli uwolnieni z niewoli filistyńskiej do 37 roku wygnania Jechonjasza króla (IV Król. 25, 27). U Żydów księgi te stanowiły dwa dzieła odrębne; dwie pierwsze nazywano księgami Samuela (Szemuel); drugie dwie tytułowano początkowemi słowami Wehammelech Dawid (i król Dawid) — później Melachim (królowie). Sept. nadali jednakowy tytuł wszystkim czterem księgom, podzielili na cztery części, a za nimi poszli tłumacze Itali i Wulgaty, z tą jednak różnicą, że nazywano dwie pierwsze Libri Regnorum t. j. „księgi królestw," drugie dwie Libri regum—„księgi królów" (Por. Hier. *Com in Mich.* 4, 9. (M. 25, 1249). Daniel Bomberg wydawca Biblii hebrajskiej (1517) podzielił je, za przykładem Chrześcijan, na cztery części, pozostawiając dawne nazwy. Odtąd Żydzi cytują: I Sam. t. j. I Król.; II Sam. t. j. II Król.; I Melachim t. j. III Król.; II Mel. t. j. IV Król. Cytowanie powyższe w nowszych czasach, kiedy chodzi głównie o tekst hebrajski, przechodzi w powszechny zwyczaj nawet wśród biblistów katolickich.

Podział i rozróżnienie między księgami Sam. i Król. jest uzasadniony:

1) język jest różny: w Sam. jest język czysty oprócz kilku (sześciu) zwrotów nowszych, w Król. skażony jest częstymi aramaizmami;

2) opowiadanie w Sam. jest żywe, opracowanie samodzielne, jednolite, gdy w Król. autor nie jest samodzielnym, często przestaje na wypisaniu źródeł, które cytuje;

3) w Sam. autor nie uwzględnia chronologii, za to obszerniej się rozwodzi w opowiadaniu, Król. natomiast autor na każdem miejscu podaje daty wstąpienia na tron, śmierci, a opowiadanie jest względnie krótkie;

4) Sam. oprócz „księgi sprawiedliwych" (II Sam. I, 18) żadnego innego źródła nie cytuje, gdy tymczasem autor Król. odsyła czytelnika do źródeł przy każdym królu judzkim i izraelskim. Te powody skłaniają do przyjęcia, że są to dwa dzieła odrębne i tak je też należy traktować.

Księgi Samuela (hebr. Szemuel) tak są nazywane nie dlatego, że miały za autora Samuela, jak to sądziła Ghemara babylońska (Baba bathra f. 14 b) i za nią wielu ojców Kościoła, ale dlatego, że Samuel główną rolę odgrywa w opowiadaniu tej książki, szczególniej w I Sam. On bowiem po śmierci Helego był Sędzią narodu przez długi czas, on namaszczał pierwszych królów Izraelskich Saula i Dawida. Książka rozpoczyna się od opowiadania młodości Samuela. O Helim arcykapłanie dlatego jest mowa, że za jego czasów urodził się i pod jego okiem wychowywał się Samuel przy Przybytku Pańskim. Po śmierci Helego nastał bezrząd w Izraelu, w czasie którego Filistyni pobili Izraelitów i zabrali im Arkę przymierza. Wówczas występuje Samuel jako sędzia, odnawia przymierze z Bogiem, zwycięża Filistynów i odbiera im Arkę. Nastaje spokój. Synowie Samuela nie wstępują w ślady ojca i dlatego naród domaga się od Samuela króla. Z rozkazu Bożego Samuel wybiera i namaszcza Saula na króla i przedstawia go ludowi. Saul z początku przez pewną część narodu nieuznany, po wojnie z Ammonitami radośnie przez wszystkich został jako król powitany. Samuel składa urząd sędziowski i usuwa się z widowni, ale niezupełnie. Gdy bowiem Saul za niewypełnienie woli Bożej został odrzucony przez Boga, Samuel znów z rozkazu Boga wybiera i namaszcza Dawida, jako następcę. R. XVII do XXX jest właściwie historyą Dawida, który coraz większą zyskuje sympatyę u narodu przez swoje czyny. Zazdrość stąd Saula i walka z Dawidem. Dawid jednak okazuje się bardzo szlachetnym w postępowaniu z Saulem. Wreszcie Saul kończy życie w bitwie z Filistynami.— II Sam. Dawid po opłakaniu Saula, zostaje uroczyście ogłoszony w Hebron królem. Tymczasem Izboszeth syn Saula, ogłoszony królem w Izraelu przez Abnera. Walka pomiędzy Dawidem i przeciwnikami, w której Dawid zwycięża. Dawid jednozgodnie uznany królem doprowadza do porządku państwo pod względem politycznym i religijnym. Wy-

stępek jednak Dawida jest i karą i przeszkodą urzeczywistnienia dalszych planów. Nastają nawet nieporozumienia w domu królewskim.

Podzielić ks. Sam. można rozmaicie; jeżeli ma się na względzie o oby główne występujące, to można podzielić na 3 części: 1) historya Samuela (I, 1—XII); 2) historya Saula (I Sam. XIII — XXXI); 3) historya Dawida (II Sam. I—XXIV), tak F. Vigouroux. Jeżeli zaś uwzględnia się cel, jaki autor miał przed oczyma wypełnienia obietnicy Jakóbowej o ustanowieniu władzy najwyższej w pokoleniu Judy—można podzielić na 4 części: 1) historya Samuela, jako narzędzia, którego Bóg użył przy ustanowieniu króla (I Sam. I, 1—VII, 17); 2) przygotowanie do ustanowienia króla (I Sam. VIII, 1—XXXI, 17); 3) ustanowienie króla z pokolenia Judy—Dawida (II Sam. I, 1—XX, 26), 4) zakończenie—potwierdzenie, że tron Dawidowy będzie wiecznym (II Sam. XXI, 1—XXIV, 25) — tak O. Cornely.

Cel. Że autor nie miał zamiaru pisać historyi Samuela i panowania Saula i Dawida, to jasna rzecz. Gdyby bowiem chciał pisać historyę tych królów, powinien był o działalności tych osób więcej podać, albo przedstawić je tak, żeby można było utworzyć sobie sąd o epoce, w której żyli i działali; powinien był podać jakieś wskazówki, daty chronologiczne. Tego wszystkiego niema. Opowiada np. autor bardzo obszernie o młodości Samuela, za to mało o działalności jego; nad niektórymi również wypadkami się rozwodzi, inne zbywa w kilku zdaniach; dat chronologicznych zupełnie nie podaje i dla tego nie wiemy z dzieła, ile lat panował Saul, Dawid. Nie miał więc autor na celu pisania historyi ścisłej. Przez to jednak nie wykluczona nazwa ksiąg historycznych; owszem nazywamy je historycznemi, ale w znaczeniu i pojęciu ludów starożytnych. Trzeba jednak rozumieć, jak zapatrywali się dawni Hebreowie na pisanie historycznych dzieł, jakiej używali metody etc. (Por. w Rev. Bibl. *Historiographie chez les Semites*. 1906 r.). Celem i zadaniem autora było przedstawić wypełnienie się proroctwa Jakóbowego co do władzy najwyższej w pokoleniu Judy—ustanowienie władzy królewskiej w rodzie Dawidowym. Jakób mówił: „Judo, ciebie chwalić będą bracia twoi... kłaniać ci się będą synowie ojca twego... nie będzie odjęty sceptr od Judy, ani wódz z biódr jego, aż przyjdzie, który ma być posłan...“ (I Mojż. 49, 8—10). Proroctwo to dotychczas nie było wypełnione, bo pokolenie Judy nie posiadało władzy i niczem się nie zaznaczyło dotychczas w dziejach Izraela. Z chwilą jednak, kiedy Bóg obrał Dawida z pokolenia Judy na króla, proroctwo to się spełniło. Władza królewska pozostanie teraz w rodzie Dawidowym do przyjścia Mesyasza. Zajęcie się autora osobą Dawida każe mniemać, że właściwie ją głównie miał na celu. Jeżeli opowiada autor o Samuelu, Saulu—to miał do tego racye: Samuel był narzędziem Bożem, przez które Bóg wskazał ród Dawida. Saul był przykładem, jakim król Izraelski teokratyczny być nie powinien. Królem teokratycznym może być „mąż według serca Bożego,“ jakim był Dawid. W spełnieniu tej obietnicy Bożej autor widzi zarazem wierność Bożą w obietnicach danych.

Mógł jeszcze autor mieć cel drugorzędny, opisując panowanie dwóch królów. Na przykładzie Saula chciał przedstawić, jakim król być nie powinien; z początku Saul wierny rozkazom Bożym — Bóg mu błogosławi; później im się sprzeniewierza i zostaje od Boga odrzucony. Przykładem Dawida chce autor pouczyć, jakim król być powinien. Dawid zawsze posłuszny rozkazom Bożym i chociaż później ulegnie namiętnościom i zgrzeszy, to jednak wobec Boga się upokorzy i żałuje za grzechy, Bóg mu błogosławi i tron pozostawi w w jego rodzinie do przyjścia Mesyasza.

Autor i czas napisania. Tradycya żydowska przyznawała autorstwo ksiąg Samuelowych Samuelowi, Gadowi i Nathanowi, opierając się na I Par. XXIX, 29, „a dzieje Dawida króla pierwsze i ostatnie napisane są w księgach Samuela widzącego, i w księgach Nathana proroka, i w księgach Gada widzącego,“ pierwszy miał napisać 24 rozdziały – dwaj inni resztę. Lecz jak powiada F. Vigouroux „nic nie dowodzi, żeby tekst powyższy miał się stosować do naszych pierwszych ksiąg Królewskich; przeciwnie, wiele jest teks-

tów które wskazują, że były one napisane po wypadkach, o których opowiadają i bynajmniej nie przez współczesnych.“ Inni bibliści autorstwo przypisują Dawidowi, Izajaszowi, Jeremjaszowi, Ezechielowi, Ezdraszowi, ale najmniejszej podstawy nie mają do takiego twierdzenia. Słuszne, zdaje się, jest zdanie Calmet'a: „pierwsze dwie księgi Królewskie były napisane według pamiętników; autor nie jest współczesny, czas nie jest pewny, a przynajmniej późny, — i że autor nie jest wiadomy.“ Z tego powodu nie tyle powinno zajmować nas odszukanie autora, ile poznanie źródeł z których autor korzystał.

Uważne badanie ksiąg nasuwa myśl o rozmaitych źródłach. Dwojakie opowiadanie, jakie mamy podane, są ostatecznym dowodem korzystania ze źródeł. Opowiadania te: ustanowienie władzy królewskiej (I Sam. VIII—XI), odrzucenie Saula przez Samuela (I Sam. XIII—XIV, XV), wyjaśnienie powstania przysłowia „azaż i Saul miedzy proroki“ (I Sam. X, 12; XIX, 24), przedstawienie Saulowi Dawida (I Saul XVII-ej — XVIII-ej) inaczej wytłumaczyć nie można, jak przyjęciem, że autor korzystał ze źródeł, zadawalniając się nieraz ich połączeniem za pomocą krótkich niekiedy swoich uwag. Szkoła racyonalistyczna dzieliła nasze książki na kilkanaście źródeł; podział jednak nie u wszystkich krytyków jest jednakowy. Później poglądy te zostały złagodzone przez Budd'ego, ale istnienie źródeł było utrzymane. Ze strony katolickiej w ostatnich czasach wystąpił O. P. Dhorme dominikanin (*Les livres de Samuel.* Etudes Bibliques, Paris, 1910), który przyjmuje również istnienie źródeł, ale nie jest tak krańcowym i arbitralnym, jak krytycy racyonalisci. O. Dhorme uznaje mianowicie dwa główne źródła J. (Jahvista) i E (Elohista) do których Rd (Redaktor) korzystając nieraz z P. (Kodeks kapłański = Priester kodex)—dorzucał swoje uwagi, aby je z sobą powiązać. W tekście podanym O. Dhorme starannie zaznacza co należy do autora, a co do źródeł. Krytyka literacka według jego zdania jest dostatecznem kryteryum bo styl, to człowiek! Źródła powyższe, które mogły być uważane za samodzielne opowiadania przez długi czas, redaktor połączył w jedno opowiadanie. Opowiadania pierwotne mogły być napisane w krótkim czasie po wypadkach, jakie opisują. Liczne bowiem szczegóły drobne, opisy ówczesnych zwyczajów przedstawione są bardzo żywo, jak przystało na współczesnych pisarzów. Które z tych opowiadań jest wcześniejsze — trudno określić. Również trudno jest określić, kiedy powstały nasze dwie księgi. O. de Glatigny jest zdania, że ostateczna redakcya nie była wcześniejsza od niewoli Babilońskiej. „Tak więc, powiada, pierwsza księga Król. (t. j. I Sam.) była napisana według dokumentów starszych w czasie niewoli Babylońskiej. II Król. (t. j. II Sam.) jest w tem samem położeniu...“ (*Les Commancements du canon de l'Ancien Testament.* Rome. 1906, str. 130).

Wiarogodność ksiąg Sam. jest ze wszech miar pewna. Z punktu widzenia li tylko ludzkiego, t. j. ze względu na treść historyczną, jaką dają nam te księgi — nie można czynić zarzutu, żeby zawierały jaki błąd historyczny. Niewiadomość autora nie stanowi najmniejszej przeszkody i trudności. Wiarogodność opiera się na tem, że autor — redaktor opierał się na źródłach, które były napisane wkrótce po wydarzeniach opisywanych. Źródła te były znane. Oprócz autora Sam. korzystali z nich jeszcze autor Paral. (por. I Sam. 31, 1—13—I Par. X, 1—12; II Sam. III, 2—5 —Par. III, 1—3; II Sam. V, 1—10—I Par. XI, 1—9; II Sam. V, 11—25—I Par. XIV, 1—17; II Sam. VI, 1—11—I P. XIII, 1—14; II Sam. VII, I—VIII, 18 —I Par. XVII, 1—XVIII, 17; II Sam. X, 1—XI, 1—I Par. XIX, 1—XX, 1 etc.) lub przynajmniej miał je przed oczyma prorok Jeremjasz (por. VII, 12—15; XIX, 3—I Sam. III, 11). Jakie były te źródła — trudno określić. Być może, że były one urzędowemi sprawozdaniami z działalności publicznej królów i proroków, a wtedy ich wiarogodność jest zupełnie pewną. Jeżeli zaś nie były urzędowemi, to istnienie w każdym razie źródeł urzędowych, byłoby dla autora-redaktora dostatecznym sprawdzianem, czy zasługują na wiarę. Podkreślić należy jeszcze jedną okoliczność, że autor-redaktor korzystał z rozmaitych źródeł. Rozmaitość ich nie tylko nie przeszkadza, czego boją

się niektórzy bibliści, ale przeciwnie stwierdza wiarogodność i daje większą rękojmię, że w swojem zgadzaniu się istotnem podaja prawdę historyczną.

Wiarogodność ksiąg Sam. potwierdzona jest przez inne księgi Pisma św. Tak np. Chrystus powołuje się na przykład Dawida (I Sam. XXI, 6 i nast.), kiedy Faryzeusze zarzucali Mu, że uczniowie w dzień sobotni zrywali kłosy (Mat. XII, 1—4). Św. Paweł w liście do Żydów I, 5, korzysta z II Sam. VII, 17 i czyni z nich podstawę swej argumentacyi. Powoływali się jeszcze na księgi Sam. Eklesiasticus (por. 46, 16—47, 13) Jeremiasz etc.

Tekst oryginalny ksiąg Sam. doszedł do nas w zepsutym stanie. Według zdania Budde'go (*Die Bücher Samuel* str. XXI) niemasz żadnej książki w Star. Test. oprócz Ezechiela i Ozeasza, którejby tekst masorecki tak źle był zachowany. Na szczęście, tekst Septuag. (tekst kodeksu Watykańskiego jest najlepszy) ratuje sytuacyę. N. Peters (*Beiträge zur Text und Literarkritik der Bücher Samuelis* str. 161) wylicza 39 wypadków zepsucia zupełnego w tekście hebrajskim, gdy tymczasem w greckim jest tylko 15 wypadków. Tłumaczenie Wulgaty oddaje dość wiernie sens tekstu masoreckiego, są jednak miejsca, w których podane jest podwójne tłumaczenie tekstu hebrajskiego odmiennemi słowy. Np. II Sam. I, 18, 19, właściwem tłumaczeniem tekstu jest druga połowa „zacni twoi, o Izraelu, na górach są pobici, jakoż polegli mocarze?“ Niepotrzebnem natomiast jest dodatek, umieszczony w w. 18 „uważ Izraelu na te, którzy pomarli na górach twoich zranieni.“ (Por jeszcze II Sam. IV, 5). I tekst grecki ma podobne podwójne tłumaczenia tekstu niepotrzebne. (Por. I Sam. III, 21; V, 4; X, 15; XII, 4; XV, 3 etc.).

W księgach Sam. są zachowane ustępy poetyckie: pieśń Anny, matki Samuela (I Sam. II, 1—10) elegia Dawida na śmierć Saula i Jonathy (II Sam. I, 19 — 27). Hymn Dawidowy (II Sam. XXII) i ostatnie słowa Dawida (II Sam. XXIII, 1—7).

Pieśń Anny była uważana przez krytyków za autentyczną, ale już św. Augustyn zwracał uwagę „tantumne mens hominum a luce veritatis aversa est, ut non sentiat supergredi modum feminae hujus dicta quae fudit?“ (*De civit. Dei* XVII IV, 2). Dzisiejsi krytycy widzą w kantyku tym utwór późniejszych czasów, dodany do tekstu. O. Lagrange (*Revue Biblique* 1905, str. 43) powiada; „Jeżeli się ocenia okres powstania pieśni ze względu na jej charakter mesyański, jest się zmuszonym odnieść ją do czasów późniejszych, w każdym razie po powstaniach Machabeuszów. Z drugiej strony, ponieważ niema mowy o sprzeczkach w Izraelu, nic nie określa czasu późniejszego od Jana Hirkana.“ O. Dhorme dodaje, że pieśń była napisana, kiedy psałterz był całkowicie już skompletowany, nie można jej było dołączyć do psalmów, więc włożono ją w usta Anny.

2. Elegia Dawida nad Saulem i Jonathą (Kantyk łukowy — Bogenlied) jest dziełem autentycznem Dawida. Przyznają to nawet racyonaliści. Autor powołuje się na „Księgę Sprawiedliwych.“

3. Hymn Dawidowy — jest to psalm 18. O. Dhorme jest zdania, że wstawiony został ten hymn do ksiąg Sam. dla tego, żeby pieśnią uwieńczyć dzieło Dawidowe, tak jak były uwieńczone dzieła Mojżesza. Psalm XVIII według zdania krytyków pochodzi z czasów późniejszych; zwroty aramajskie są tego dowodem.

4. Ostatnie słowa Dawida również są dodatkiem późniejszym — według zaś Cornill'a nie starszym niż Izajasz, według O. Dhorma z czasów machabejskich.

Komentarze są pisane z wykle na wszystkie księgi Królewskie. Z komentarzów specyalnie na ks. Sam. zaznaczyć należy: Schlögl *Die Bücher Samuels*, Wien (1905); Budde (racj.) *Die Bücher Richter und Samuel. ihre Quellen und ihr Aufbau* (1890); *Die Bücher Samuel* (wyd. Martin) 1902; N. Peters., *Beiträge zur Text. und Literarkritik sowie zur Erklärung der Bücher Samuel* (1899); Hummelauer, *Com. in II. Samueli* (1897). Dhorme, *Les livres Samuel* (1910); Méritan, *La version grecque des livres de Samuel*, Paris, 1899; Neteler, *Die Bücher Samuel* (Münster, 1903).

Księgi Królewskie. U Żydów

stanowiły jedną książkę—(sefer hammelakim)—księga królów, — tak nazywana ze względu na opowiadanie jakie księga ta zawierała o królach judzkich i izraelskich. Sept. i za nią św. Hieronim podzielili na dwie księgi i połączyli z księgami Sam., ale nie słusznie i bez najmniejszej racyi. Księgi Królewskie zawierają historyę narodu Żydowskiego od wstąpienia na tron Salomona do upadku królestwa judzkiego, a właściwie do 37 roku niewoli Babilońskiej, kiedy Ewilmerodach uwolnił Jechoniasza z niewoli. Oznaczamy III i IV Król., aby nie wprowadzać zamętu.

Księgi podzielić można na trzy części: I-a panowanie Salomona (III Król. I—XI); II-a historya królestw rozdzielonych do upadku królestwa Izraelskiego (III Król. XII—IV Król. XVII); III-a historya królestwa Judzkiego do niewoli babilońskiej (IV Król. XVIII — XXV, 30). Zakończenie.

III Król. rozpoczyna się od opisu ostatnich dni Dawida i zabiegów o tron synów Dawidowych. Dawid zabiegi te przecina nakazując namaścić na króla Salomona, któremu daje rozmaite napomnienia i rozkazy, aby ukarał tych, których za życia swego dla różnych względów ukarać nie chciał. Po śmierci Dawida autor opisuje rządy Salomona, jego czynną działalność dla państwa, dla religii. Na starość jednak odwrócił się Salomon od Boga—stąd ostatnie lata nie są już tak pomyślne. Po śmierci Salomona następuje rozłam w państwie i podział na dwa królestwa. Autor synchronistycznie przedstawia dzieje zarówno jednego, jak i drugiego królestwa, szczegółowiej opisując dzieje tych królów, którzy dla sprawy Bożej i Zakonu więcej się przyczynili, dbając o rozszerzenie czci Bożej, jak również i tych, którzy najwięcej prześladowali religię i proroków. Wtrąca tu autor o działalności proroków: Eliasza, Elizeusza. Następuje upadek królestwa północnego Izraelskiego, gdyż postępowaniem swojem zasłużyło ono zupełnie na odrzucenie i taką karę. Królestwo judzkie uchroniło się od podobnego losu ale nie na długo. Potem i tu miara cierpliwości Bożej się wyczerpała. Narzędziem w ręku Bożem jest Nabuchodonozor, który podbija królestwo judzkie i uprowadza lud do niewoli. Przy końcu już krótka notatka, że król babiloński Ewilmerodach uwolnił króla judzkiego Jechoniasza z niewoli.

Cel. Nie miał autor zamiaru pisania historyi narodu żydowskiego tego okresu — to przyznają prawie wszyscy biblisci. Gdyby bowiem miał ten cel, to przedstawiałby, korzystając ze źródeł, wszystkie fakta i wypadki, jakie były w dziejach narodu w tym okresie. Tymczasem tego nie podaje autor. Chociaż zawsze podaje daty chronologiczne przy każdym królu, ale nieraz zbywa kilku zdaniami dzieje króla, innym zaś razem rozszerza zbytecznie opowiadanie o królu, podając szczegóły z jego panowania niewielkiej wagi; wiele dalej opuszcza wypadków zupełnie, np. wyprawę króla egipskiego przeciwko Aza, wyprawę Jozafata przeciwko Moabitom, niewolę Manassesa etc., o czem dowiadujemy się dopiero z ksiąg Paralipomenon.

Twierdzenie to jednak biblistów jest zbyt wymagające, a wymaganie pochodzi z racyi dzisiejszego punktu zapatrywania się na historyę, na jej metodę etc. Tymczasem historyografia u Semitów miała inny charakter, aniżeli za naszych czasów. (Por. *Historiographie chez les Semites.* w *Rev.Bibl* . 1906). Dlatego też uważamy, że Księgi Król. są dziełem historycznem, zawierającem historyę okresu królów do upadku jednego i drugiego królestwa. Kiedy jednak nie pisano wówczas historyi dla historyi, więc i autor ksiąg Król. miał w pisaniu historyi jakiś inny cel. Celem tym było wykazanie spełnienia się obietnicy Bożej danej Dawidowi przez Nathana: „a gdy się wypełnią dni twoje, a zaśniesz z ojcami twemi, wzbudzę nasienie twe po tobie, które wynidzie z żywota twego i umocnię królestwo jego. A zbuduje dom imieniowi memu (świątynię) i utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. Ja mu będę za ojca, a on mnie będzie za syna, który jeśli co źle uczyni, skarzę go rózgą mężów i plagami synów człowieczych. Lecz miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom odjął od Saula, któregom oddalił od oblicza mego“ (II Sam. VII, 12—15). Spełnienie tej obietnicy—to postępowanie Boga względem królów dobrych i złych, stosownie do ich czynów. To było przewodnią ideą autora. I dlatego obszernie rozwodzi się nad historyą pierwszych lat rzą-

dów Salomona, kiedy chodził drogą Pańską i za to mu Bóg błogosławił — jak również lat ostatnich, kiedy odwrócił się od Boga i za to Bóg go ukarał podziałem królestwa. W dalszym opisie szczególnie dłużej zatrzymuje się nad historyą tych królów, którzy dla sprawy Pańskiej, dla Zakonu wielce się zasłużyli—aby wykazać, że za to im i narodom Bóg błogosławił; ale i z drugiej strony przedstawia obszerniej dzieje złych królów, którzy zwalczali religię i propagowali bałwochwalstwo, aby wykazać, że Bóg za ich panowania dopuszczał na nich i naród wszystko złe. Pod tym ostatnim względem królestwo Izraelskie więcej wobec Boga i Zakonu było winne, i kiedy nawet działalność proroków nic nie pomogła—Bóg ukarał je niewolą. Przykład ten jednak nie wiele wpłynął na zmianę w postępowaniu następnych królów judzkich. I tu działo się od czasu do czasu źle. To też kiedy miara się przebrała, ukarał Bóg niewolą i królestwo judzkie. Bóg jednak powiedział, że miłosierdzia całkowicie nie odejmie, dla tego też na końcu autor podaje wiadomości o wypuszczeniu z niewoli Jechoniasza króla.

Autor i czas napisania. Niektórzy racyonaliści są zdania, że w czasie niewoli babylońskiej powstało wielkie dzieło, zawierające historyę narodu żydowskiego do niewoli. Pisane ono było przez wielu autorów, stanowiło jednak pewną całość, której jeden cel przyświecał: wykazanie przyczyny, dlaczego naród żydowski dostał się do niewoli. Składało się to dzieło ze wszystkich poprzedzających dzieł historycznych. III i IV Król., powiadają, należały do tego dzieła i były jakby jej uzupełnieniem i wyjaśnieniem bezpośrednim. To jednak twierdzenie nie ma najmniej-szych podstaw pozytywnych. III i IV Król. stanowią dzieło zupełnie odrębne i zawierające całość samo w sobie. Cel i metoda pisania—jest dostatecznym tego dowodem. Autor oparł się na źródłach. W jakiej mierze z nich korzystał, trudno dzisiaj dociec, gdyż wszystkie one zaginęły. Źródeł tych jednak było sporo. Autor wylicza następujące: Słowa dni (Dziennik czynności) króla Salomona, słowa dni królów Judy, słowa dni królów Izraela. Przypuszczać należy, że miał ich jeszcze więcej pod ręką. Praca więc autora polegała na zredagowaniu umiejętnem tych „słów dni“ t. j. kronik codziennych królów, z dodaniem niejednokrotnie swoich własnych uwag.

Ponieważ ostatni rozdział zawiera opowiadanie o uwolnieniu króla Jechoniasza z niewoli babilońskiej—37 roku niewoli, 561 r. przed Nar. Chr.—słusznie przeto można twierdzić, że księgi III i IV Król. powstały dopiero po tym wydarzeniu t. j., że były napisane w połowie niewoli babilońskiej. Nic jednak nie przeszkadza, aby przyjąć, że mogły być napisane wcześniej, a ostatnią dopiero wiadomość autor-redaktor dodał po uwolnieniu Jechonijasza. Ogólnie biblişci za autora-redaktora uważają proroka Jeremiasza. Pewności pod tym względem nie możemy mieć, te jednak dowody, jakie przytaczają, czynią twierdzenie prawdopodobnem. Dowody są następujące: 1) w całem opowiadaniu III i IV Król. niema najmniejszej wzmianki o Jeremiaszu, gdy tymczasem działalność Jeremiasza pod koniec istnienia królestwa judzkiego była bardzo znaczna. Jeżeli o innych prorokach mniejszych autor opowiada — dlaczego Jeremiasza pomija? Milczenie to można wytłumaczyć tem, że sam Jeremiasz był autorem; 2) autor w całem dziele cytuje ze źródeł, kiedy jednak mówi o ostatnich chwilach królestwa judzkiego (IV Kr. 24, 6 i nast.), zupełnie zamilcza źródło, z którego czerpał. Tymczasem wiadomość ta wzięta jest prawie żywcem z Jeremiasza (52, 1—27; 31—34); na swoją własną powagę nie chciał się on powoływać. Bo trudno w przeciwstawieniu (t. j. że Jerem. nie jest autorem) przypuścić, aby to był kto inny, aby dwóch autorów mogło temi samemi słowy podać tę samą rzecz. Przytem podobieństwo wielkie w stylu, wyrażeniach ks. Król. i Jeremiasza wskazuje na tożsamość autora (por. III Kr. 2, 4; 8, 25; 9, 5 - Jer. 33, 17; 13, 13; 17, 25; III Kr. 9, 8; Jer. 18, 16; 19, 8; IV Kr. 9, 8—Jer. 19, 3 etc. (Por. Cornely, *Introd. spec.* t. II, str. 295; F. Vigouroux, *Manuel Bibl.* t. II, 1906—str. 92, Dowody te, powiada R. Cornely, same przez się nie stanowią oczywistego dowodu, tradycyi jednak dodają wiele znaczenia i powagi.

Wiarogodność ksiąg Król. zale-

żna jest przedewszystkiem od wiarogodności źródeł, do których autor ustawicznie odsyła. Kwestya więc wiarogodności ks. Król. — to kwestya wiarogodności źródeł. Jaki charakter miały źródła: Słowa dni króla Salomona, słowa dni królów Judy i słowa dni królów Izraela? Niektórzy bibliści twierdzą, że miały charakter publicznych, urzędowych notatek, pamiętników spisywanych przez królewskich sekretarzy za życia króla, lub też po jego śmierci. Zdanie to jednak, stosownie do ksiąg Król. nie zawsze jest pewne. Wprawdzie w świecie starożytnym na dworach królewskich byli pisarze, którzy notowali wypadki z dziejów królów, ale notowali oni przeważnie wypadki pomyślne, zwycięstwa, podboje etc., nie wspominając o niepomyślnych. Tego w naszych księgach niema. Oprócz bowiem dodatnich stron działalności królów mamy opisy ujemne, ciemne strony ich działalności. Inną trudność stanowi tu okoliczność, że kiedy porównujemy ks. Król. z księg. Paralipomenon, znajdujemy cały szereg opisów zupełnie identycznych. Autor Paral. powinien był powoływać się również na te same źródła, na które powoływał się autor Król. Tymczasem w ks. Paral. mamy podawane inne źródła — pisma proroków Natana, Ahiasza, Addo, Samesa, Hozai, Izaiasza, które uważa za cząstkę źródeł „księgi królów Judy i Izraela.“ Stąd inni bibliści uważają, że źródła z których czerpali autorowie Król. i Par. były to pisma proroków, którzy notowali wypadki dziejowe jednego i drugiego królestwa. Potem zostały wyodrębnione przez pisarzy królewskich »Słowa dni królów Judy“ i „Słowa dni królów Izraela.“ W każdym razie, czy będziemy utrzymywali, że źródła te były urzędowymi pamiętnikami (dyaryuszami) czy pismami proroków—wiarogodność ich jest wielka i pewna, gdyż były one pisane przez autorów współczesnych, świadków naocznych wypadków, które opowiadają. Wiarogodność ich tem pewniejsza, że nie krępują się niczem w opowiadaniu; czy dobre czy złe strony działalności królów opowiadają, widoczna że nie chcą pochlebiać królom zamilczając o ich złem postępowaniu.

Jeżeli więc źródła zasługują na wiarogodność, to i dzieła ułożone i opierające się na tych źródłach, ze wszech miar na nią zasługują.

Wiarogodność ksiąg król. za dni naszych bywa potwierdzaną przez odkrycia dokonywane na Wschodzie. Wiadomości podawane przez ks. Król. znajdują całkowite potwierdzenie w pomnikach assyryjskich, babilońskich, egipskich, które w tych sprawach, jakie były wspólne dla tych państw, całkowicie się zgadzają. Do niedawna jeszcze były spory, że pomniki assyro-babilońskie nic nie mówiły o Hebrajczykach — dziś jednak na tyle posunęły się badania assyrologii i egiptologii, że całkowicie dają świadectwo prawdziwości ksiąg Król. Drobnostki i nieporozumienia przy dalszem badaniu zupełnie znikną, mamy taką nadzieję.

Największą trudność ks. Król. stanowi chronologia. Autor skrupulatnie podaje daty przy każdym królu, zaznaczając zawsze odpowiedni rok panowania króla. Pogodzić jednak te daty do tychczas się nie udało; — różnica jest bardzo wielka, kiedy oddzielnie będziemy liczyli lata panowania królów judzkich i oddzielnie izraelskich. Chronologia assyryjska nie tylko nie pomogła do rozwiązania, ale powiększyła jeszcze zamęt. Bibliści rozmaite sposoby podawali, żeby te trudności rozwiązać, ale żaden z nich nie jest pewny. Przypuścić należy jednak, że do tekstu zakradły się błędy, omyłki popełnione przez przepisywaczy; nie należy więc przywiązywać wielkiej wagi do dat podawanych. W główniejszych zarysach t. j. w spółczesności królów żydowskich, assyryjskich panuje zupełna zgoda. To powinno wystarczyć.

Tekst ksiąg Król. doszedł w stanie bardzo zepsutym. Sept. bardzo się różni od tekstu hebrajskiego. Vulgata jest tłumaczeniem wiernem tekstu hebrajskiego. Różnice pomiędzy Sept. i tekstem hebrajskim polegają na przestawieniach np. III Król. II, 36—46 jest umieszczony po III, 1; III Król. VII, 1—12 umieszczony po VII, 51; III Król. VIII, 12—13—po w. 53; III Król. XX i XXI są przestawione; IV Król. III, 1—3—jest po IV Król. 1, 18;—opuszczeniach np. III Król. VI, 11—14; dodatkach—np. III Król. III, 46; III Król. VIII, 12—13; XV, 8; XVI, 22 etc.

Komentarze. Holzhey, *Das Buch der Könige* (III i IV Król.), München 1899; Döller, *Geographische und etnographische Studien zum III—IV Buch der Könige*. Wien 1904; J. Benziger (racyonalista), *Die Bücher der Könige erklärt*. Freiburg 1899 roku. O wiarogodności ksiąg Królewskich. Vigouroux, *La Bible et les decouvertes modernes* (*III i IV*); Kaulen, *Assyrien und Babylonien*; J. Urguhart, *Die neueren Endeckungen und die Bibel* (IV t.); Revue Biblique, *Les Pays Bibliques et Assyrie* 1909 r., 1910 r.; ks. Zaborski, *Źródła historyczne Wschodu odnośnie do Pisma Św.*, Kraków 1880 r.

Ks. J. A.

Królicki Antoni Cyryl ks., ur. w r. 1836, wyświęcony na kapłana w r. 1862, był proboszczem w Kukizowie dyecezyi lwowskiej. Napisał: *Homo Dei*—cenne dzieło o kapłaństwie; *Kazalnica parafialna* czyli zbiór nauk na wszystkie niedziele roku. Lwów 1875, 2 tomy; było kilka wydań w 3 tomach; *Toż na wszystkie niedziele i uroczystości roku*. Wyd. 2-ie Lwów. 1888, 3 tomy. Pozostałe po ks. K. notatki zebrał i uzupełnił p. t. *Szkice do kazań* ks. Edward Borowski, redaktor „Wiadomości katolickich“ i „Bonus Pastor.“ (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, str. 377 i nast.; Estreicher, *Bibliografia*. 1907, t. II, str. 367).

Królikowski Karol Ludwik, filozof polski, ur. w r. 1807, † w 1871, był właścicielem pensyonatu w Krakowie. W Paryżu założył księgarnię i był wydawcą pisma *Polska Chrystusowa*. 1842–46, 2 tomy. Nadto napisał *Mémoire historique et politique sur l'etat actuel de la ville libre de Cracovie*. 1840, i inne. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz.* 1900, t. VIII).

Królikowski Stanisław, dominikanin, ur. w r. 1779, rytował na miedzi we Lwowie i w Krakowie widoki. † w r. 1847. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*. Lwów 1874, 8 a, str. 32).

Kromer Marcin, bp warm. ur. w Bieczu w woj. krakow. Kształcił się w szkole parafialnej w Bieczu, a 1528 r. przeszedł do akademii krakowskiej, gdzie otrzymał stopień bakałarza w 1530 r.; powołany przez bpa przemyskiego i podkanclerzego kor. Chojeńskiego do kancelaryi królewskiej. Już wówczas był znany z poezyi łacińskich i greckich. W 1533 bawi w Wilnie; Zygmunt I przyłącza go do dworu Zygm. Augusta. Bp Chojeński wysłał go na dalsze studya do Padwy i Bolonii, gdzie otrzymał stopień doktora obojga praw. W 1540 powrócił do kraju, przyjął święcenia kapłańskie i został sekretarzem Gamrata, bpa krakowskiego, przy czem otrzymał probostwo w Bieczu (1542) i prawie jednocześnie kanonię: krakowską, kielecką i wiślicką. R. 1543 jeździł do Rzymu, żeby Gamratowi wyjednał pozwolenie zatrzymania obu biskupstw (gnieźnieńsk. i krakow.). K. załatwił tę sprawę pomyślnie i wróciwszy do Polski, wysłany został przez króla do Wilna, jako prywatny sekretarz Zygmunta Augusta. Królewicz zaproponował mu napisanie całokształtu historyi polskiej. K. powraca 1545 do Krakowa, aby zbierać materyały do pracy. Zbieranie i pisanie trwały lat 10. Stary król powierzył K-wi uporządkowanie archiwum państwowego. K. mieszkając w jednym domu z Hozyuszem miał od niego częstą pomoc. W 1547 jeździł do Wilna, a stąd wraz z marszałkiem litew. Mik. Radziwiłłem jako poseł na sejm augsburski. Odtąd coraz częściej bywa używany K. do posług dyplomatycznych. W r. 1548 wysyła go Zygmunt August jako posła z zawiadomieniem do Pawła III o śmierci Zygmunta I i wstąpieniu na tron Zygmunta Augusta. D. 3 lutego 1549 zostaje następcą Hozyusza i jako kanonik warmiński i jako sekretarz kancelaryi królewskiej, zajęty odtąd wyłącznie sprawami pruskiemi. Przemawia na synodzie piotrkowskim w 1549 i 1551, gorąco interesuje się reformacyą w Polsce, bardzo obchodzi go sprowadzenie Jezuitów do Polski i dopomaga w tej pracy Hozyuszowi, z którym, jako bawiącym za granicą, pozostaje w ciągłej korespondencyi. Od r. 1551 ukazuje się corocznie jeden dyalog jego *Rozmów Dworzanina z Mnichem*, w których wykazuje głęboką znajomość Pisma św., a także i pism kacerskich, i prowadzi polemikę z wybitnym talen-

tem. W r. 1551 ukończył K. uporządkowanie archiwum. W 1555 r. ukazuje się w Bazylei u Oporina *De origine et rebus gestis Polonorum*, dzieło, które zjednało mu wielki rozgłos. W 1558 r. wyjeżdża K. jako ambasador na dwór Ferdynanda I do Wiednia i bawi tam do 1564 r.; w r. 1565 posłował do Lubeki i Rostoku. W 1569 r. został koadyutorem bpstwa warmińskiego skutkiem wyjazdu Hozyusza do Trydentu na sobór. Kapituła warmińska nie chciała go przyjąć jako indygenę pruskiego i K. musiał z nią walczyć. W 1570 r. pż zgodził się na koadyutoryę dla K-a cum jure succesionis. W czasie tych sporów K. jedzie do Szczecina, by pogodzić Danię ze Szwecyą. We wrześniu 1571 r. przyjęła K-a kapituła warmińska za swego koadjutora. W r. 1579 król Stefan po śmierci Hozyusza mianuje K-a bpem warmińskim; został konsekrowany przez bpa kujawskiego Stanisława Karnkowskiego. Hozyusz położył fundament religijnego odrodzenia Warmii, K. zaś tego odrodzenia dokonał i sprawił, że jego dyecezya, pomimo niebezpiecznego sąsiedztwa zarażonych reformacyą Prus, pozostała katolicką. K. surowy przestrzegacz sprawiedliwości słynął jako teolog, historyk i pisarz. Umarł d. 23 marca 1589 r. pochowany we Frauenburgu. Napisał: *De origine et rebus gestis Polonorum*, Bazylea 1555; *Aurea carmina* Pythagorae et quaedam alia fragmenta ex quibusdam graecis authoribus. 1534; *Phocylidis philosophi poema* elegans praecepta vitae degendae continens, graece cum interpretatione latina, Cracoviae 1536; *Divi Joannis Chrysost. de non contemnenda ecclesia Dei* et mysteriis oratio, Cracoviae 1541; *de divitiis et paupertate; de anima; de humilitate; de avaritia.* Wszystkie te mowy przedrukował Jan Cochlaeus i Wit Amperbach, w Bazylei 1552; *Oratio de tuenda dignitate sacerdotii*, Cracoviae 1542—mowa na synodzie piotrkowskim. Inne mowy wydał ks. Tomasz Płaza p. t. *Martini Cromeri sermones* tres synodici, cum adjunctis aliquot aliis et carmine juvenili de Resurectione Christi, Coloniae 1566; *Catecheses sive institutiones 12*, Cracoviae 1570; *Agenda sacramentalia* ad usum dioecesis Varmiensis, Coloniae 1574; *Breviarum Varmiense* diligenter recognitum et correctum, Cracoviae 1587; pismo polemiczne *Monachus —Mnich; Polonia* sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Poloniae libri duo, Coloniae 1577. *Polonię* wydał prof. W. Czermak w 1901 w zbiorze Akad. Um. w Krakowie. (*Biblioteka pisarzów polskich* t. XL). (Por. L. Finkiel, *M. Kr. historyk polski XVI w.*; A. Eichorn, *Der ermländische Bischof M. K.* Brunsberga 1863, streszczone przez L. Powidaja „Przegląd Polski" 1869; Hipler, *Literaturgsch. d. Bisthums Ermland.*).

X. S. G.

Kromierzyż (po niem. Kremsier) — miasto na Morawach w krainie Hanna. Miasto K-ż, na prawym brzegu rz. Morawy położone, od r. 1110 należało do bpów ołomunieckich, którzy w latach 1680—1711 wybudowali tu wspaniały zamek; służył im jako letnia rezydencya. W pałacu słynna biblioteka w w r. 1903 liczyła 13,768 tom. dzieł starych; 20,090 tom. dzieł nowych, 133 inkunabułów i 131 rękopisów; zbiory numizmatyczne, galerya obrazów, muzea przedstawiają się wspaniale. W 1900 r. w K-u liczono ok. 14 tys. mieszkańców wraz z wojskiem, w tem 13,251 katolików. Miasto posiada kilka szkół średnich i fachowych; trzy kościoły kat., z których kolegiata św. Maurycego założoną została przez bpa Brunona z Szaumburga w 1267 r. Kł kolegiacki zbudowany w 1260—1262 r. w stylu wczesnego gotyku zdobią 2 wieże po 64,5 m. wysokości.—Synody morawskie odbyte w K-u w latach 1253, 1267, 1270, 1312, 1318, 1325, 1367, 1380, omawiały sprawy karności klnej. (Ob. Fasseau, *Collectio synod. Olomuc.* Retz, 1766. Por. też W. E. I., t. 41—42, str. 118; *Mitteil. der Zentralkomm. für Kunst- und histor. Denkmale*, 1888, XIV, p. 184...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 496).

X. C. S.

Kronenberger Jędrzej.—Ur. 20 grudnia 1849 w Łącku na Podgórzu karpackiem; był przeorem Cystersów mogilskich, † 1888. — Napisał: *Zdrowaś Marya w 30 czytaniach majowych*, Lwów 1887; *Kilka uwag o stosunku filo-*

zofii do religii, w dwutygodniku Piast, Lwów 1877; *Wiadomość o wizerunku cudownym Pana Jezusa w kościele OO. Cystersów w Mogile z dodaniem nabożeństwa*, Krak. 1877; *Czy istnieje prawdziwy wizerunek Pana Jezusa, i gdzie go szukać*, Krak. 1876; *Das Zisterzienserstift Mogila, eine monographische Skizze*, Würzburg 1881.

Kropf Franciszek ks. T. J., ur. w r. 1681 w Tirschenreuth (Bawarya), wstąpił do Towarzystwa w r. 1710. Znawca literatury pięknej i wymowy, dawał przez długi czas lekcye tych przedmiotów młodym lewitom Towarzystwa. † w Monachium w r. 1746. Napisał *Ratio et via recte atque ordine procedendi in litteris humanioribus etc.* Monachii 1736, 8-o; *Amalthea Germanica et Latina... etc.* Dilingae 1739, 8-o; *Historia Provinciae Societatis Jesu* Germaniae Superioris etc. Monachii 1746, fol. i inne wydania. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 1251 i nast.).

Kropidło—aspersorium jest to narzędzie kościelne do kropienia wodą święconą. Właściwie powinna to być wiązeczka hizopu, dziś jednak pospolicie kropidło stanowi pęczek drobnych wióreczków struganych z miękkiego drzewa, osadzony na rękojeści drewnianej, metalowej lub srebrnej. Podawanie kropidła pżowi, kardynałowi lub biskupowi nawiedzającemu kościół należy do przełożonego tego kościoła, jako jus honorificum; w katedrach, albo gdy kanonicy gremjalnie przyjmują bpa, do pierwszego dostojnika z obecnych. (Por. Gardellini, *Decr. authent. S. R. C.* Romae, 1857, III 165, not. I; Mühlbauer, *Decreta auth. S. R. C.* I, 77—84).

Kropidło Jan arcbp gnieźnieński ob. Jan—imię arcbpów gnieź. 3.

Kropielnica. Przy wejściu głównem do kła znajdują się dwie kropielnice z wodą święconą, a przynajmniej jedna z prawej strony wejścia. (S. Carol. Borr. *Instr. fabr. eccl.* l. I, c. 2, I) Przy drzwiach zaś bocznych—jedna. Kropielnice powinny być czyste. Woda odmienia się w nich co miesiąc, według ceremoniału biskupiego (Lib. 1, c. 6, n. 2; Bauldry, p. I, c. 2, a. 1, n. 5) choć rubryka w nim zawarta zaleca to tylko, a nie nakazuje).

z **Krosna** Paweł poeta łaciński za Zygmunta I, był profesorem sztuki rymotwórczej w akademii krakowskiej. W r. 1508 z powodu zarazy morowej wybuchłej w Krakowie przeniósł się do Węgier, gdzie był mile przyjęty i otoczony szacunkiem. P. z K-a znalazł możnego protektora w osobie Perena podkom. królewskiego, i przez jego staranie obdarzony został beneficyum. † zdaje się w Krakowie. Z licznych dzieł P. z Krosna zasługują na wzmiankę: *Panegyrici ad D. Ladislaum... et S. Stanislaum Praesulem etc.* Viennae, 1509, 4-to; *Sapphicon de inferorum vastatione* et triumpho Christi, addita Oratione Dominica, Ave Maria i Salve Regina versu elegiaco expressa. Cracoviae 1514, 4-o; i inne panegyriki na cześć świętych Patronów węgierskich, hymny na wszystkie uroczystości Świętych i t. d. dotąd nie drukowane. Dzieła P. z K-a są dziś wielką rzadkością. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, t. 1, str. 375 i nast.; Janocki, I).

X. J. N.

Krosnowski — 1) Franciszek T. J. ur. w Wielkopolsce w r. 1734, przyjęty do nowicyatu w Krakowie w r. 1751, uczył humaniorów, filozofii i Pisma św. w Toruniu i Poznaniu. Na stanowisku profesora był jeszcze w r. 1773. Napisał: *Sol Podoliae in signo Agri fatiscens.* Ill-us D. D. Stephanus Humnicki... fatis occumbens etc. Leopoli, in folio; *Eridanus inter sidera*, panegyris Lubomirscio... dedicatus. Cracoviae 1754. — 2) Jan jezuita polski, był rektorem nowicyatu w Krakowie, gdzie † w r. 1697 w 69 r. życia, 49 w Zakonie. Napisał: *Pochodnia słowa Bożego* w Kazaniach niedzielnych... wystawiona etc. Lublin 1685, fol.; *Kazania świątalne.* Poznań 1691; *Viator religiosus per Triduanam Perfectionis Iter... deductus.* Posnaniae 1692, 4-o; *Chwała Swiętych Bożych* na Kazaniach całego roku w doroczne Ich uroczystości ogłoszona. Kalisz 1701, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothè-*

que de la Comp. Bruxelles 1893, t. IV, k. 1254 i nast.).

X. J. N.

Krotoski Kazimierz.—Ur. 11 sierpnia 1860 w Zbąszynie w Wielkopolsce, studya uniwersyteckie uwieńczone doktoratem filozofii odbywał w Krakowie, Lipsku i Monachium. Uczył historyi powszechnej i polskiej w gimnazyach w Krakowie, N. Sączu, we Lwowie, na Podgórzu; a od r. 1904 jest dyrektorem gimn. w Nowym Targu na Podhalu.— Z licznych jego prac naukowych wymieniamy: *Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego* r. 1228, Kraków 1886; *Z archiwum Karmelitanek bosych wileńskich*; tego *Norwegia pod względem fizycznym*, 1890; *Norwegia pod względem kultury* 1891; *O prądach antykatolickich w historyi*, 1893; *Baśnie i fałsze w historyi*, 1893; *Z archiwum Karmelitów bosych na Czernej*, 1894; *Savonarola w świetle najnowszych badań*, 1899; *Gall scholastyk posnański*, 1899; *S. Stanisław bp krak. w świetle historyi nowożytnej*, 1902; *S. Stanisław bp. krak. w świetle źródeł*, 1909; *S. Stanisław bp krak. i jego zatarg z Bolesławem Śmiałym*, 1804; *Z dziejów reformacyi w Wielkopolsce*, 1905; *Jakie są szczególniejsze zadania, które katolicyzm w Polsce ma dzisiaj do spełnienia* w. Ankiecie „Przeglądu Powszechnego," Kraków, 1906; *Nowa Września i polityka tumska* 1906; *Zagojenie ankiety w sprawie ś. Stanisława*, 1909; *W sprawie ś. Stanisława*, 1911; *Historya wieków średnich*, podręcznik dla liceów żeńskich, 1911; *Historya starożytna i średniowieczna*, podręcznik dla Seminaryów nauczycielskich, 1911.

M. B.

Kroust Jan Michał T. J. ur. w r. 1694 w Aspach (Alzacya),, wstąpił do nowicyatu prowincyi Szampanii w r. 1711. Był profesorem teologii w Strasburgu, rektorem kolegium w Kolmarze, spowiednikiem matki Ludwika XVI od r. 1747—1762. † w Porrentruy w r. 1772, według innych w Brumath. Napisał: *Clericus instructus etc.* Augustae Vindelicorum 1761; *Exercitia spiritualia etc.* Frib. Brisg. 1765, 8-o; *Institutio Clericorum.* Aug. Vind. 1767; tego ostatniego dzieła było wiele wydań p. t. *Meditationes de fidei Mysteriis*; najnowsze wyszło w Wiedniu u Mechitarystów w r. 1851, 12-o: i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1255 i nast.).

Krowicki Marcin, ur. w Toruniu około 1500 r., kształcił się w Wittenberdze, gdzie przejął się zasadami luterskiemi, mimo to wstąpił do stanu duchownego, wyświęcony na kapłana w dyecezyi przemyskiej, został sekretarzem u Kmity, potem proboszczem w Sądowej Wiśni pod Lwowem. Napominany i karany przez bpa Dziaduskiego za swoje życie niemoralne i za szerzenie w parafii doktryn nowatorskich, odzyskawszy wolność, został jawnym apostatą, zrzucił suknię duchowną i 1550 r. ożenił się. Obciążony klątwą udał się do Pinczowa pod opiekę Oleśnickiego, który porzucił kościół i został pastorem kalwińskim. K. był ministrem w Wodzisławiu i Książu, brał udział we wszystkich synodach zborowych, został superintendentem lubelskim, wkrótce podlaskim. W końcu urząd złożył i wraz z innymi aryanami w Kubelskie pośpieszył; był seniorem zborów socyniańskich na Podlasiu i umarł w Piaskach pod Lublinem 1573 r. Napisał: *Chrześciańskie a żałobliwe napominanie* (do króla i szlachty) aby P. Jezusa Chrystusa przyjęli... i *Drugie napominanie.* Magdeburg, 1554 r.; *Obrona nauki prawdziwej* i wiary starodawnej krześciańskiej. Pinczów 1560 jako odpowiedź na „Krótką odpowiedź" bpa Zebrzydowskiego. Paszkwil ten na duchowienstwo katol. wydał p. t. *Apologia większa* t. j. obrona i t. d. Wilno 1584 i 1604. W tym samym duchu napisał: *Obraz a kontrefet własny Antykrystów* z Pisma św. dostatecznie wystrychniony i t. d. 1561. Należał do tłumaczów biblii Radziwiłłowskiej. Ponadto napisał: *De Trinitate ac Persona Christi; List o urzędzie do Stanisława Budzyńskiego* pisany z Piasków. 1573. W rękopisie zostawił K. *Testamentum ultimae voluntatis*, gdzie opisuje przygody swego życia. (Por. Łukaszewicz, *Dzieje wyznań helweck. w Litwie* II, 95—106; Brückner, *Rożnowiercy polscy*, 1905, str. 91—123).

X. S. G.

Kroże, po litew. K r a ž e j, miasteczko na Żmujdzi nad rz. Krożentą, dopływem rz. Dubissy. Już w starożytności była tu osada; na górze pobliskiej zw. Miedziokalnia (zmudz. Medžu-Kalnas zn. porosła góra) odbierała cześć bogini łowów—Medžiejma (Medziajnia). Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej, król Mendog (1257 r.) darował K-e Zakonowi Inflanckiemu. W 1547 r. K-em, już miastem powiatowem władał Kierżgajłło, potem angielscy emigranci, od których odkupił je Mikołaj Radziwiłł, stąd Radziwiłłowie pisali się panami — hrabiami na Krożach (XVII w.). Pod opieką Radziwiłłów m. K-e się rozwijało, zyskało zamek obronny i t. p. Za Stanisława Augusta K-e otrzymało przywileje handlowe. — K o ś c i o ł y w K-ch: K ł. f a r n y z r. 1413, erygowany przez Jagiełłę i Witolda jest jednym z 9 iu najstarszych kłów na Litwie, drewniany 1745 r. ks. Tomasz Uwojnia kł ten starannie odnowił. K ł N. M a r y i P a n n y przy kollegium Jezuickiem rozpoczęto budować w 1620 r. z fundacyi Jana Karola Chodkiewicza. Po kasacie Jezuitów kł ten oddano Karmelitom. W XIX w. kł ten, posiadający obraz Leonarda da Vinci, uległ rozbiórce.— Nadto w 1751 r. z fundacyi Jana Chryzostoma Wołodkowicza stanął kł murowany przy drewnianym klasztorze P. P. B e r n a r d y n e k. W r. 1891 ukazem cesarskim zniesiono klasztor Bernardynek w K-ch i polecono zakonnice przenieść do klasztoru w Kownie. Parafianie udali się z prośbą do Petersburga, aby kł murowany po Bernardynkach zamieniono na parafialny. Tymczasem administracya miejscowa nakazała zburzenie kła. Lud zajął świątynię (1893 r.), wobec tego rozpoczęła się krwawa ewakuacya kła i stąd słynna „Sprawa Krożańska.« Kł stał opuszczony do r. 1908, w którym go zwrócono parafianom, a d. 4 września 1910 r. po odnowieniu kła, ks. G. Cyrtowt, bp żmujdzki dokonał uroczystego poświęcenia tej świątyni. — S z k o ł y. W 1607 bp Melchior Giedrojć sprowadził Jezuitów do Kroż. W 1613 r. Mikołaj Radziwiłł ofiarował im zamek na szkołę a w 1614 r. Jan Karol Chodkiewicz obdarzył bogatą dotacyą. Jezuici otworzyli tu wyższą szkołę, w której poetyki uczył znakomity ks. Kazimierz Sarbiewski (ob.); był tu też profesorem ziemiopisarz ks. Karol Wyrwicz.—S e m i n a r y u m d u c h o w n e dla Żmudzi erygował bp Jerzy Pietkiewicz. W 1612 r. seminaryum przeniesiono do K-ż i powierzono Jezuitom. W 1742 r. bp Antoni Tyszkiewicz zakład ten przenosi do Worń (Miednik), a potem przeniesiono go do Kowna (ob. art. K o w n o. Por. też Ludwik Adam Jucewicz, *Wspomnienia Żmujdzi*, Wilno, 1842). Po kasacie Jezuitów, O O. K a r m e l i t ó w prowadzili szkołę 6-o klasową w K-ch (1797—1817). W latach 1818—1842 istniało tu g i m n a z y u m, przeniesione potem do Kowna. W gimnazyum tem uczyli ks. Andrzej Kłągiewicz, późniejszy bp wileński i ks. Maciej Wołonczewski, późniejszy bp żmudzki. (Por. Baliński, *Starożytna Polska*, t. III, str. 535...; *Gorodskja posielenija*, Peterb., 1861, t. II, str. 534...; Orgelbranda, *Encykl. Powsz.*, t. XVI, str. 153—155; J. B,. *Kroże, ich przeszłość i stan obecny*, Wilno, 1872; Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. II, str. 199—1019; *Słownik geograficzny Królestwa Polsk.*, Warszawa, 1883, t. IV, str. 719—721; *Sprawa Krożańska*, Kraków, 1894 i inne w tej sprawie dzieła podaje K. Estreicher, *Bibliografia polska* XIX st., t. II, Kraków, 1907, str. 370; W. E. I. t. 41—42, serya I, str. 153—157).

X. C. S.

Krszka Józef ks., pisarz i działacz narodowy czeski, ur. w r. 1821 pod Chocimem, pisał wiele do czasopism czeskich jak np. do „Szkolnika,“ „Blahoviesta,“ „Czecha,“ „Czasop. katolic. duchovenstva,“ gdzie umieścił cenną pracę *Knieži, biskupstoi královéhradeckeho v XIX stol. etc.* 1880. Wydał osobno *Choceň, miesto a byv. panstoi.* 1858, i inne. † w r. 1885.

Krucyaty czyli wyprawy krzyżowe, albo wojny święte były przedsiębrane w celu oswobodzenia miasta Jeruzalem i Grobu Zbawiciela z pod panowania muzułmanów; były to walki Zachodu ze Wschodem. Grzegorz VII, papież, powziął zamiar w 1074 r. wyruszyć na Wschód na czele 50,000 wojowników, Turków wypędzić za Eufrat i odzyskać Ziemię świętą. Stanęła temu na przeszkodzie walka z Henrykiem IV i przed-

wczesna śmierć papieża. Myśl jednak Grzegorza VII nie zginęła. Gdy położenie chrześcijan w Jerozolimie stawało się coraz groźniejsze, ucisk ze strony Turków coraz gorszy, myślą Grzegorza VII przejął się pewien pustelnik Piotr d'Achery z Amiens, przyrzekł on patryarsze Jerozolimskiemu Symeonowi, że wystąpi w sprawie oswobodzenia Grobu św. W noc przed opuszczeniem Jerozolimy miał Piotr otrzymać widzenie we śnie: „Wstań i spełnij, co masz sobie zlecone, rzekł do niego Chrystus. Ja z tobą będę, czas już aby świątynia została oczyszczoną i aby sługom moim okazana była pomoc.“ Papież Urban II przyrzekł sam się zająć tą sprawą, a tymczasem Piotr pustelnik wyrusza na wędrówkę po Włoszech i Francyi, przedstawia smutny stan Ziemi św. Piotra wszędzie przyjmują z szacunkiem i wielkim zapałem. Przemówienie Urbana II pod Placencyą w 1095 r. do 34,000 mężów i na soborze w Klermoncie do niezliczonych tłumów przyjęto entuzyastycznie. Z hasłem na ustach „Bóg tego chce“ poczęto szykować się do wyprawy. Nietylko rycerstwo przejęło się tym zapałem, ale i lud, a nawet dzieci. Pospólstwo rwało się do drogi, nie zgadzało się na zwłokę. Chociaż termin wyruszenia w drogę wyznaczony był na dzień 15 sierpnia 1096 r., już przed Wielkanocą zebrało się około Piotra Pustelnika kilkadziesiąt tysięcy przeważnie Francuzów i Włochów. Część ich pod wodzą Waltera Golca (Gautier Sans-Avoir) wyruszyła do Konstantynopola przez Szwabię, Węgry i Bulgaryę; do 40,000 następnie wyruszyło pod wodzą Piotra Pustelnika, nieco później Gotschalk hrabia z Palatynatu poprowadził od 15,000 do 20,000 Niemców i do 200,000 wyruszyło z nad brzegów Renu pod dowództwem niejakiego Wilhelma hr. Emilkona. Wszystkim tym armiom brak było wszelkiej karności. Wskutek tego większość tych krzyżowców wyginęła po drodze. Niedobitki tylko doszły do Konstantynopola. Cesarz Aleksy Komen przeprawił ich do Azyi Mn. Dowództwo objął Walter, przystąpił do oblężenia Nicei, ale został srodze pobity przez Turków. Ocalało zaledwie do 3,000, którzy z Piotrem Pust. powrócili do Konstantynopola.

Tymczasem na 15 sierpnia 1096 przygotowywały się cztery armie regularnych wojsk. Na czele pierwszej w liczbie 100,000 Francuzów i Belgijczyków stanął Godfryd de Bouillon, książe Dolnej Lotaryngii. Towarzyszył mu Balduin, brat rodzony. Drugą armię prowadzili hr. Hugo, brat Filipa I, Robert książe Normandyi i Stefan Jan de Blois,—z Włoch morzem udali się do Azyi Mniejszej. Trzeciej armii przewodniczył Rajmund IV, hrabia Tuluzy. Czwarta złożona z samych Włochów była pod dowództwem księcia Tarentu Bohemunda. Towarzyszył mu Tankred, brat cioteczny. Wszystkie armie na wiosnę 1096 przeszły do Azyi Mn., po sześciotygodniowem oblężeniu zdobyto Niceę. Stamtąd udano się w głąb kraju. Baldwin ze swym orszakiem zdobył Edessę i założył udzielne hrabstwo Edeskie. W początkach czerwca 1098 zdobyli krzyżowcy Antyochię, a następnie zadali straszną klęskę księciu Mossolu, Kerbodze, który stracił do 100,000 wojska, a 15 lipca 1099 zdobyto Jerozolimę. Koronę królewską ofiarowali krzyżowcy Godfrydowi de Bouillon. Ten wszakże przyjął tylko skromną nazwę Stróża Grobu Pańskiego. Rządził niedługo, bo już w 1100 umarł. Po nim tron objął Balduin brat, a od 1118 r. Balduin de Bourg i jego potomkowie aż do roku 1187, do czasów zajęcia Jerozolimy przez Saladyna.

Drugą wyprawę krzyżową wywołały okrucieństwa Nur Eddina w Edessie. Zachęcał do tej wyprawy Ludwika VII króla francuskiego i cesarza Konrada III św. Bernard. Obydwaj monarchowie przedsięwzięli wyprawę, która skończyła się niepomyślnie wskutek perfidyi Greków. Było to w r. 1147—1148.

Trzecią wyprawę krzyżową wywołało zdobycie Jerozolimy przez Saladyna w r. 1187. Przedsięwzięli ją trzej monarchowie Fryderyk I Barbarossa, Filip II i król angielski Ryszard Lwie Serce. Wskutek nieporozumień monarchów skutki nie odpowiedziały pokładanym nadziejom. Oprócz zdobycia Ptolemaidy więcej niczego nie osiągnięto. Najważniejszym wypadkiem tej wyprawy było założenie przez Ryszarda Królestwa Cypru, które to królestwo darowane było Gwidonowi Lusignan.

Czwartą wyprawę przedsięwzięto po śmierci Saladyna w roku 1202

— 1204. Wyruszyła szlachta Flandryi i Szampanii pod dowództwem Balduina hr. Flandryi Krzyżowcy poskromili Zarę na korzyść Wenecyi, następnie zdobyli Konstantynopol i założyli Cesarstwo Łacińskie. Trwało ono od 1204—1261. Pierwszym cesarzem został Balduin hr. Flandryi.

Piątą bardzo smutną w swych skutkach przedsięwzięły dzieci w 1212 r. Prawie wszystka młodzież ta wyginęła w drodze. Następnie w r. 1217 wyruszył z wyprawą Andrzej II, król węgierski. Początki były pomyślne, ale koniec fatalny. Chrześcijanie zmuszeni byli zawrzeć zawieszenie broni na lat 8 w r. 1221.

Nową wyprawę podjął Fryderyk II w r. 1227. Odzyskał przez swą dyplomacyę dla chrześcijan Jerozolimę na lat dziesięć.

Siódmą krucyatę prowadził Ludwik IX od 1247—1254. Zdobyto Damietę, ale nie wyzyskano zwycięstwa. Szczęście się odmieniło, Ludwik z wojskiem dostał się do niewoli. Musiał się okupić wielkim kosztem.

Osmą i ostatnią wyprawę w obronie Ziemi św. przedsięwziął Ludwik IX w r. 1270. Krzyżowcy wylądowali w Kartaginie 17 lipca. Stoczyli kilka pomyślnych potyczek. Tymczasem umiera 25 sierpnia król Ludwik. Jakiś czas walczył jeszcze na czele krzyżowców Edward książe angielski, ale był zmuszony zawrzeć zawieszenie broni w r. 1272.

W r. 1291 zabrano chrześcijanom Ptolemaidę, ostatnią placówkę. W ten sposób główny cel wypraw krzyżowych został chybiony. Natomiast były korzyści inne:

1. Zbliżyły do siebie ludy europejskie.

2. Krucyaty wydobyły z odrętwienia Europę.

3. Zapoznały z cywilizacyą Wschodu.

4. Podniosły poziom naukowy w Europie.

Naogół Europa przebyła w wojnach krzyżowych wspaniałą epopeję z mnóstwem świetnych epizodów. (Por. Bongars, *Gesta Dei per Francos*; Michaud, *Histoire des croisades*, Paris, 1825, 2 vol.; Wilken, *Geschichte der Kreuzzüge*, 1807—1832, 7 vol.; Joz. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1902, t. VIII, p. 1—49; F. J. Holzwarth, *Historya Powszechna*, t. IV, str. 149—485; A. Zdanowicz, *Rys chron. hist.*, Wilno, 1860, str. 391—437).

X. R. J.

Krucyfer tak nazywa się niosący krzyż na procesyach kościelnych. W czasach Aryusza i jego stronników, gdy sobór nicejski 325 ich błędy potępił, chrześcijanie chcąc zaprotestować uroczyście przeciw bluźnierczym zdaniom bezbożnego sekciarza, poczęli do ramion krzyża dodawać litery α i ω w myśl słów Apokalipsy (XXII, 13) zawieszane na łańcuszkach, a nad niemi obsadzano bogate świeczniki, z zapalonemi świecami, że Chrystus jest „światłem świata“ i z tak przybranym krzyżem odprawiano procesye. Krzyż niósł zazwyczaj dyakon lub kleryk, zwany draconarius, ponieważ w wojsku rzymskiem chorąży, niosący sztandar z wyobrażeniem smoka (draco) tak się nazywał. Niektórzy praktykę noszenia krzyża ze świecami przypisują św. Janowi Chryzost. (Gawant I, p. 111). Justynian cesarz wyznaczył osobnych krucyferów (Novell. 122 n. 32). Oddawna jest zwyczaj wychodzić z krzyżem na przyjęcie osób znakomitych zasługą lub godnością; nosić krzyż przed pżem, legatem Stolicy Apost. a od Aleksandra IV przed wszystkimi arcybiskupami. Cesarz austryacki jako Apostolicus ma też ten przywilej „crucem ante se gestare facere“ dany 27 mar. 1000 r. św. Stefanowi królowi przez Sylwestra II pża (*Bull. Rom.* t. I, p. 478). Krzyż zwykle bywa noszony między dwoma akolitami, kiedy krucyfer jest w komży lub tunicelli. K. zawsze z odkrytą głową idzie (S. R. C. 10 czerw, 1690) obydwoma rękami trzyma krzyż prosto i tak niesie, aby wizerunek ukrzyżowanego był wyżej niż kandelabry akolitów. Zwykle nie klęka ani przed ołtarzem, ani przed Sanctissimum; klęka tylko podczas benedykcyi bpiej lub udzielanej Najśw. Sakramentem. Krzyż powinien być niesiony figurą naprzód, przed pżem i arcybiskupami. Wizerunek ukrzyżowanego zwrócony jest do dostojników, dla osłodzenia im ciężkiego obowiązku pieczy nad tylu duszami (*Caer. Epis.* l. I, c. 15, n. 8; l. 2, c. 16, n.

15; c. 33, n. 5). Krzyż kapitulny w czasie celebry potyfikalnej wynosi się procesyonalnie przez innego subdyakona a nie ministra przy Mszy św., ubranego w humerał, albę i tunicellę (*Caer. Epis.* l. 2 c. 8, n. 24). W dzień Matki Boskiej Gromnicznej, w niedzielę Palmową, w W. Czwartek i W. Piątek krzyż niesie inny subdyakon, a nie minister przy Mszy św. (*Caer. Epis.* l. 2 c. 16 n. 16). W W. Sobotę subdyakon, mający śpiewać epistołę niesie krzyż na Lumen Christi i Exultet (*Caer. Epis.* b. 2, c. 27, n. 4), ale nie przy święceniu wody. Na konduktach nawet przy bpie celebrującym, subdyakon przy Mszy św. jest krucyferem (*Caer. Epis.* l. 2, c. 11 n. 14). Na procesyach z Najśw. Sakr., w dni krzyżowe, z relikwiami, krzyż niesie kleryk, w komżę ubrany (*Caer. Epis.* l. 2 c., 33 n. 5), a gdyby celebransem był arcybiskup, to jego krzyż niesie subdyakon (*Caer. Epis.* l. 2, c. 33 n. 5). Właściwie na procesyach cały kler świecki pod jednym krzyżem postępować winien, jeżeli w obecności kapituły katedralnej, to wszyscy pod krzyżem kapitularnym, a kiedyindziej pod krzyżem kła, z którego procesya wychodzi. Na innych procesyach (nie na eksporcie), gdzie jest zwyczaj, aby kler szedł za swoim krzyżem, można go się trzymać, a wtedy każdy zakon i bractwo pod swoim występuje krzyżem. U nas jest zwyczaj że na krzyżu paschalnym aż do Wniebowstąpienia zawiesza się stułę czerwoną (*Manuale Caer. Rom. ad usum Poloniae*, Varsaviae 1819, II, 497). (Por. Herdt, *Praxis Pontificalis* t. I, n. 86; Ferraris v. *Crux*).

X. S. G.

Krucyfiks ob. Krzyż.

Krucyfiks stacyjny ob. Droga krzyżowa.

Krudaszewski Ludwik, malarz polski, ur. w Zamościu, kształcił się w sztuce malarskiej w Warszawie; cichy, pracowity, skromny dał się poznać jako wybitny talent malarski. † w r. 1850 w Warszawie. Malował olejno i al fresco, przeważnie kompozycye klne. Celniejsze utwory jego pędzla są: „Pan Jezus ukrzyżowany," „Św. Antoni Padewski," „Opieka św. Józefa," „ŚŚ. Floryan i Roch," „N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus" — w kle parafialnym w Bedlnie; „Św. Jan Chrzciciel"—w kle ks. ks. Emerytów w Łowiczu; „Zwiastowanie N. M. P." i inne. Nadto K. przyozdobił malowidłami korytarz i przedsionek zakrystyjny u ks. Misyonarzy w Warszawie. Treścią tych malowań było życie św. Wincentego a Paulo, zdarzenia z życia Chr. Pana i t. d. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa 1850 8-a, t. I, str. 243 i nast.).

Krüdener Julianna, głośna z powodu swej politycznej i pietystycznej działalności dama, z zamożnej rodziny niemieckiej Wietinghoffów ur. 22 listop. 1766 r. w Rydze. Poślubiwszy v. Krüdenera rzuciła się w wir zabaw. Od r. 1789 rozłączyła się z mężem i żyła w różnych krajach pochłonięta już to przez liczne miłostki, już wśród studyów estetycznych i marzycielsko - religijnych praktyk. Życie własne skreśliła w romansie *Valérie*, wyd. w Paryżu 1803 r. Nie znalazłszy względów u Napoleona w r. 1862 wróciła do Rygi. Przerażona nagłą śmiercią swego kochanka oddała się praktykom pietystycznym, przebiegając różne miasta i kraje każąc o pokucie. Wskazywała ona na ces. Aleksandra I, jako na tego bohatera, który miał odrodzić świat, co też ją do niego zbliżyło i dało pewien wpływ nawet polityczny. Jej dziełem był tytuł „świętego przymierza." Wobec wrzeń religijnych onych czasów, K. marzyła o wzbudzeniu idealnego kła protestanckiego. Podczas głodowych lat 1816 i 1817 zasłynęła swoją miłosierną działalnością, poświęcając całe swoje mienie na ratowanie chorych i ubogich. Ponieważ K. nie szczędziła przy tej okazyi wyrzutów rządowi badeńskiemu, gdzie przebywała (Hörnlein), jako podejrzana politycznie została pod dozorem policyi odstawiona do granicy rosyjskiej. Usiłowała wskrzesić dawne stosunki z ces. Aleksandrem, ale z powodu swoich sympatyj dla walki wolnościowej Grecyi, spotkała ją odprawa. K. zapadła na chorobę piersiową i † 25 grud. 1828 na Krymie. Listy jej z wysokiemi osobistościami ówczesnej epoki stanowią nader interesującą i informacyjną literaturę. (Por. Eynard, *Vie de M. Krüdener*, 2 t. Paris 1849; Capefigue, *La bar. d. K. et l'emp. Alexan-*

dre, Paris 1866; P. Lacrois, *M. de Krüd. et ses lettres et ouvrages inédits*, Paris 1880).

(*Ch.*).

Krug filozof i literat niemiecki, ur. pod Wittembergiem w r. 1771, † w Lipsku 1841. Był następcą Kanta na katedrze uniwersyteckiej w Królewcu od r. 1805—1809, później nauczał w Lipsku. Zajmował się też polityką. Jako filozof usiłował złagodzić sceptycyzm Kanta za pomocą swego syntetyzmu pomiędzy idealizmem a realizmem. Z dzieł K-a przytaczamy: *Listy o możliwości doskonalenia się religii objawionej* (1792); *Spis encyklopedyi systematycznej nauk.* (1796 — 97) a zwłaszcza *Dykcyonarz* czyli *Podręcznik ogólny nauk filozoficznych.* (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, Paris 1906, 4-o, k. 738).

Krug Józef, pedagog niemiecki, ur. w r. 1863 w Lützelburgu pod Augsburgiem, jest redaktorem czasopisma „Pädagogische Blätter." Napisał: *Leitsätze über Schulaufsicht*, Simultanschule u. simultane Lehrerbildung. 1893; *Der Kath. Lehrerverein in Bayern*, etc. 1894, wyd. 6-te; *Quo vadis?* Ein Wort am Scheidewege zw. christl. u. weltl. Volksschule. 1907; *Schulbibel.* 1908. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, str. 241).

Krüger. — 1) Andrzej T. J. ur. w r. 1646, wstąpił do zakonu w 1666. W ciągu lat 20 uczył teologii w Wilnie, gdzie † w r. 1712. Napisał: *Resolutio canonico-theologica dubiorum...* circa suspesionem Indulgentiarum et Facultatum per Bullam Jubilaei etc. Vilnae 1700, 8-o; *Pactum juris canonico—legale de Feriis etc.* Ibd. 1701, 4-o. — 2) Oswald T. J. rusin z pochodzenia ur. w r. 1598, wstąpił do Towarzystwa w r. 1618, uczył gramatyki, teologii, hebrajskiego i wreszcie przez 13 lat nauk matematycznych w Wilnie. † w Grodnie w r. 1665, Napisał: *Illustriora Theoremata et problemata mathematica* ex Opticis, Geometria, Astronomia etc. Vilnae 1633, fol.; *Arithmetica.* Ibd. 1635, 12-o; *Catoptrocaustica* sive speculae ustoriae. Ibd. 1636, 4-o; *Calendarium romanum.* Ibd. 1637, 4-o; *Centuria astronomica* in alma Academia et universitate vilnensi S. J. etc. Ibd. 1637, 8-o; tego dzieła jest przekład ruski p. t. *Sotnia astronomskaja jeże jest sobranaja w kratkosti na łatińskom jazykie w Wilnie etc.* Moskwa 1707. *Oculus.* Vilnae 1641; *Theorocentrica.* Ibd. 1641; *Exegesis festivitatis paschalis.* Ibd. 1646, 24-o; *Iris*, sive de coloribus apparentibus. 1647; 24-o; *Dissertationes de vacuo.* Ibd. 1648; i inne.—3) Zygmunt T. J. ur. w Warmii w r. 1661, wstąpił do Towarzystwa w 1677. Był profesorem filozofii w Wilnie i w Warszawie, retoryki w Połocku, teologii w Pińsku, gdzie † w r. 1710. Napisał: *Trias scientiarum philosophicarum* etc. Varsaviae 1699, fol.; *Ad Apellem symbolicum* A. R. P. Joannis Michaelis von der Ketten... carmen panegyricum—oda z 26 strof; *Panegyrici.* Varsaviae; *Theses philosophicae etc*, Vilnae 1704, 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1259—1261; Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* VIII, 487).

X. J. N.

Krukowski Józef. — Ur. 3 września 1828 w Krysowicach w ziemi przemyskiej, ukończył gimnazyum i seminaryum duchowne w Przemyślu, gdzie r. 1852 został na kapłana wyświęconym. Był katechetą w szkole ludowej, niższej realnej i seminaryum nauczycielskiem, profesorem teologii pastoral. i katechetyki w sem n. przemyskiem, radcą referentem konsystorza przemyskiego, w r. 1870 proboszczem w Błażowej, a w r. 1877 prof. teol. paster. w Uniwersytecie Jagiellońs., gdzie też był dziekanem wydziału teolog. i radcą hon. kuryi bpiej. W r. 1881 został proboszczem kollegiaty ś. Floryana na Kleparzu i otrzymał prezentę od Uniwersytetu na kanonię katedralną, ale do instalacyi nie przyszło z powodu, że prebenda owej kanonii zajęta przez rząd rosyjski faktycznie nie istnieje. Um. 6 grudnia 1900, przeznaczywszy 22,400 fl., t. j. większą część swego mienia na cele pobożne i dobroczynne. Pisał dużo, zwłaszcza w dziedzinie teologii pasterskiej i homiletyki. I tak: *Teologia pasterska katolicka* 2 t. Lwów 1869; późniejsze wydanie w 1 tomie, ost. z r. 1894; *Nauki katechizmowe na całość prawd wiary ś.*

katol., 3 wyd. Kraków 1880; *Katechetyka katol. czyli Przewodnik teoretyczny dla katechetów*, Krak. 1877; *Przewodnik praktyczny do nauczania katechizmu dzieci w szkołach ludowych*, 3 t. Kraków; *Katechizm rzymski w tłumaczeniu ks. Walent. Kuczborskiego kilkoma dodatkami* (o Niep. Poczęciu i Nieomylności papieskiej) pomnożony, 2 wyd. Kraków; *Kazania na uroczystości i inne święta N. M. P., tudzież nauki majowe*, wyd. 3 Kraków 1885; *Rocznik kazań niedzielnych, świętalnych i przygodnych*, Krak. 1890; *Różnych kazań 23*, Kraków 1893; *Nowe nauki majowe o 7 radościach i 7 boleściach N. M. P.*, Kraków 1882; *Rozmyślania majowe o tajemnicach Różańca ś.*, wyd. 3 Krak. 1884 (po niemiecku w Moguncyi (1888); *Godzinki o Niepokal. Poczęciu N. M. P. w 32 rozmyślaniach majowych*, Krak. 1885 (po niemiecku w Moguncyi 1886); *Salve Regina w rozmyślaniach majowych*, Krak. 1886 (t. r. po niemiecku w Moguncyi); *Wykład antyfony Pod Twoją Obronę w 32 rozmyślaniach majowych*, Krak. 1889; *Nowe czytania majowe o znakomitszych czcicielach N. M. P.*, Krak. 1891; *Witaj Gwiazdo morza w 32 naukach majowych*, Krak. 1892; *Magnificat w 10 naukach majowych wyłożony*, Krak. 1894; *Krótki wykład litanii loretańskiej*, Krak. 1896; *Perykopy ewangelijne niedzielne i świąteczne dla użytku kaznodziei, katechetów, rodziców i nauczycieli*, Krak. 1890; *12 kazań na największe uroczystości Pana Jezusa i homilia na Poniedziałek wielkan.*, Krak. 1807; *Leona XIII książeczka o pokorze* (*przełożył na polskie ks. Hube*) *uzupełnił przekładem celniejszych wyjątków Ojców K-ła*, Krak. 1894; *Pieśń śpiewana w Lourdes podczas procesyi ze świecami, przełożył z niem.*, Krak. 1888; *Pamiątka 700 rocznicy założenia kła i kolegiaty ś. Floryana przy Krakowie na Kleparzu*, Poznań 1883; *O słowiańskim kościele ś. Krzyża i klasztorze Benedyktynów na Kleparzu w Krakowie*, Krak. 1886; *Rozbiór krytyczny kazań ks. Fabiana Birkowskiego na Niedziele i święta*, 1898; też *ks. Franc. Rychłowskiego*, Włocławek 1898; też *Hippacego Pocieja*, Lwów 1899; *Pogląd krytyczny na lepszych kaznodziejów* naszych XVIII w., Włocławek 1898; nadto był współpracownikiem *Encyklop. kościel.* Nowodworskiego, *Encyklop. wychowczej* i licznych czasopism kościelnych. (Por. *Przegląd katolicki* z r. 1900). *M. B.*

Krumbacher Karol dr. filozofii, zwycz. profesor uniwersytetu w Monachium, ur. w r. 1856 w Kürnach (Bawarya), w r. 1892 był wydawcą czasopisma „Byzant. Zeitschrift," od r. 1898 „Byzant. Archivs." Poświęcił się studyom nad językiem i filozofją grecką. Ważniejsze prace K-a w tym zakresie są: *Beiträge zu einer Gesch. der griech. Sprache.* 1884; *Griechische Reise.* 1886; *Gesch. der byzant. Liter.* 1890, wyd. 2-ie 1997-go; *Mittelgriechisch. Sprichwörter.* 1893; *Michael Glykas.* 1895; *Studien zu Romanos.* 1898; *Umarbeitgn. bei Romanos*, 1899; *Die Moskauer Sammlng. mittelgr. Sprichwörter.* 1900; *Die Akrostichis* in der griech. Kirchen-Poesie. 1904; *Miszellen zu Romanos.* 1908; *Populäre Aufsätze.* 1909, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literat.-Kalender.* 1910, 16 o, str. 241).

Krupiński Franciszek, ksiądz, ur. 1836 r. w Łukowie, tamże kształcił się, w r. 1852 wstąpił do Pijarów w Opolu. W 1853—58 słuchał wykładów w Akademii duchownej w Warszawie, a następnie był w zgromadzeniu. Po kasacie Pijarów, został rektorem kła po-pijarskiego w Warszawie. W ciągu lat wielu był prefektem w szkołach publicznych. Pisywał artykuły publicystyczne, był stałym współpracownikiem „Gaz. Warsz." w latach 1865—70; umieszczał artykuły w „Encyklopedyi Orgelbranda," przełożył na język polski 1863 r. Historyę filozofii Schweglera i do niej dodał o *Filozofii w Polsce*. K. był heglistą dzięki tradycyi w naszej literaturze filozoficznej, a stał się pozytywistą wskutek naturalnego rozwoju właściwego sobie życia umysłowego. Ze stanowiskiem pozytywistycznem łączył K. wierność swym postulatom religijno-etycznym osobowości Boga, nieśmiertelności duszy i wolności woli. K. umarł 16 sierpnia 1898 r. w Warszawie. Napisał: *Obraz filo-*

zofii spółczesnej we Włoszech, Ateneum, 1882; *Odnowa etyki*, tże 1884; *Pessymizm*, tże 1889; *Rozwój własności*, tże 1890; *Poszukiwanie naszego ducha*, tże 1894; *Wczasy warszawskie* („Wieniec" 1872); *Romantyzm i jego skutki*, „Ateneum" 1876. Przetłumaczył Al. Bain'a *Umysł i ciało*, 1894; *Logikę*, 1898; *Naukę o wychowaniu* 1880; Aschera, *Zarys ustawy angielskiej* 1863; Strassle'go *Historyę naturalną dla młodzieży*, 1873; Laveley'a, *Socyalizm współczesny*, 1884. Po śmierci jego wydano: *Kazania miane do młodzieży gimnazyalnej*. (Por. H. Struwe, o K-im „Bibl. Warsz." 1898 t. IV; J. Kenig „Tygod. Illustr." 1898).

X. S. G.

Krupski Jan Nepomucen Kazimierz, dziennikarz, bibliotekarz akademii duchownej katol., ur. 1799 r. W 1851 r. objął redakcyę „Gazety Warszawskiej," później „Codziennej." Umarł 1856 r. Wydał: *Rozmaitości krajowe i zagraniczne*, Warszawa 1831; *Stenografia polska*, 1858; *Światowid*, zbiór powieści i artykułów, 9 tomów 1835—37.

Krusiński Jacek (Hiacynt) h. Dołęga, syn Walentego, rodem był z województwa sandomierskiego, powiatu wiślickiego, na świat przyszedł w 1766 roku; uczył się w czterech klasach w szkołach krakowskich Św. Anny, a w 2 w Poznaniu, potem wstąpił do Akademii krakowskiej w 1783 roku, którą ukończył w 1786 r. w październiku ze stopniem doktora filozofii, studyował tam nauki przyrodnicze i matematykę, potem się kształcił jeszcze w swoich specyalnościach za granicą i następnie do r. 1805 nauczał po szkołach w departamencie warszawskim. W tym czasie ożenił się i miał syna, Jana Kantego, ur. r. 1796 r., potem adwokata w Wilnie. Przeniósł się do wydziału naukowego wileńskiego, został mianowany dyrektorem sławnego gimnazyum w Swisłoczy (w gubernii grodzieńskiej), gdzie z chlubą i pożytkiem działał gorliwie na polu naukowem i pedagogicznem od roku 1805 do połowy 1824; uczył w zakresie swoich fachów specyalnych. W 1812 r., gdy kraj był ogołocony z żywności, swoim kosztem żywił kilkudziesięciu uczniów, bywał wizytatorem rozmaitych zakładów naukowych, a niemało się przyczynił do uświetnienia szkół świsłockich, które zajęły wybitne stanowisko w całym wydziale naukowym wileńskim, wydawszy dużo pożytecznych krajowi ludzi, uczonych w różnych gałęziach wiedzy i głośnej w rozmaitych sferach działalności. Krusiński był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie i innych stowarzyszeń uczonych za granicą (galwanizmu w Paryżu). Znany jest z prac swoich drukiem ogłoszonych, a bardzo cenionych w swoim czasie. Tak np. wyszła jego rozprawa w „Dzienniku wileńskim w 1806 r. wydana *O sposobach pożytecznego uczenia się matematyki*; *O dostrzeżeniach meteorologicznych*, drukowana w „Rocznikach tow. przyjaciół nauk w Warszawie" t. II, potem przedrukowana w „Nowym pamiętniku Warszawskim" Dmochowskiego, też w II tomie i inne. Umarł, doczekawszy się późnej starości, podobno w Wilnie. (Por. „Encyklp. Orgelbranda" większa; Archiwum kuratoryi Wileńskiej).

J. M. G.

Krusiński Tadeusz T. J., ur. w Brzezicach w r. 1675, do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w r. 1693, w r. 1707 był przeznaczony na misyonarza do Persyi i zamieszkał w Ispahanie. Gruntowna znajomość języków wschodnich skłoniła władze duchowne do mianowania K-o prokuratorem generalnym missyj perskich w r. 1720 a o. Barnaba z Medyolanu, bp Ispahanu uczynił K-o swym sekretarzem i tłumaczem. K. bawił 18 lat w Persyi i był świadkiem wielkiej rewolucyi r. 1722, która miała tam miejsce; wypadki te opisał szczegółowo, co zwróciło uwagę całego świata na osobę uczonego jezuity. W r. 1725 opuścił Persyę; następnie przebywał przez lat 5 w Rzymie i wrócił do ojczyzny, osiadł w r. 1729 w Kamieńcu, skąd udał się do Jarosławia i Lwowa, w r. 1741, w końcu do Brzezic powrócił; w r. 1748 jeździł do Warszawy, gdzie przeczytał książki tureckie znajdujące się w bibliotece Załuskich. Powróciwszy do Kamieńca † tamże w r. 1756. Z dzieł K-a godne są zaznaczenia: *Relatio de mutationibus memorabilibus Regni Persarum*. Romae 1727; *Prodromus ad tragicam vertentis belli*

persici historiam etc. Ex turcico... latine facta... Leopoli 1733, 4-o; Accessit ejusdem *de Legationibus polono-persicis* dissertatio. Ibd. 1734, 4-to, dzieło dziś niezmiernie rzadkie. Było i drugie wyd. tego dzieła i przekłady niemieckie i francuskie. *Analecta ad tragicam belli Persici historiam.* Leopoli 1755, fol.; *Pragmatographia de legitimo usu Ambrozyi Tureckiej;* to jest opisanie sposobu należytego używania Kawy Tureckiej... Warszawa 1769, 8-a, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1262–65; Brown, *Bibl. pis. ass. polsk.* 1863; Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1900, t. VIII).

X. J. N.

Kruszewski—**1**) Antoni ks. T. J. z prowincyi litewskiej, ur. na Polesiu w roku 1701, wstąpił do Jezuitów w r. 1719, uczył gramatyki i humaniorów, był kaznodzieją i zarządzał w ciągu lat 16 drukarnią Towarzystwa. W r. 1752 mianowany został rektorem w Drohiczynie, ale nie spełniał tych obowiązków. † w Łomży w r. 1759. Napisał: *Informatio pro iis qui aegrotos ad mortem praeparare debent.* Varsaviae 1750, 8-o; *Nauka dla tych, którzy chorych na śmierć przygotowują.*— **2**) Franciszek T. J. brat poprzedniego, ur. w r. 1708, wszedł do Towarzystwa w 1727 r., był profesorem gramatyki i teologii moralnej w ciągu lat 6. Przeznaczony na misyonarza, przez lat 7 rządził drukarnią jezuicką, był rektorem w Drohiczynie i † w Łomży w 1771 r. Napisał: *Odae VII R. P. Mathaei Casimiri Sarbievii S. J.*, quae in libris Lyricorum non habentur. Vilnae 1747, 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie.* Bruxelles 1903, 4-o, t. IV, k. 1165).

Kruszka Wacław, ksiądz, ur. 1868 r. w Słabomierzu w poznańskiem. Pojechał do Ameryki, założył w Ripon i Oshkosh w st. Wisconsin dwie nowe parafie, i w obu został pierwszem proboszczem. W 1865–6 wykładał religię i język polski w wyższej szkole polskiej w Milwaukee. Częste podróże misyjne między nowymi osadnikami poza granicami stanu, sprawozdania z nich, uczestnictwo w naradach kościelnych oraz działalność publicystyczna, dały imieniu jego rozgłos. Kongres katolicki polski w r. 1901 w Buffalo wybrał go na delegata do Watykanu w sprawie biskupstwa polskiego, dotąd nierostrzygniętej. K. jest autorem dzieła: *Historya polska w Ameryce*, początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce, Milwankee, 1905; *Rzym*, ib. 1895; *Neapol.-Wezuwiusz*, 1898; *Hymny Wielkopostne*, 1896; *Wrażenia z wycieczki misyjnej*, i inne.

X. S. G.

Kruszwica — niegdyś miasto bpie.— Miasto K-a nad Gopłem w W. Księstwie Pozn. (regencya bydgoska, powiat strzeliński) jest najstarszym grodem polskim.—Nazwa Kruszwica (albo Kruświca, niem. Kruschwitz) ma pochodzić od „krągło, kruhom (dokoła) i „świeca“ (świetlna, jama) — albowiem Gopła rzucało na miasto światło dokoła wodami swemi. Podług innej wersyi pochodzi od „Gród“ (Kout—Kon') i „świeca“ (bożka Świecza), czyli gród bożka Świecza. — Dzieje miasta. K-a miała być kolebką Piastów, którzy stąd przenieśli swą stolicę do Gniezna. W r. 1096 Władysław Herman karze K-ę za pomoc okazaną Zbigniewowi. W XII w. odbywają się zjazdy książąt polskich w K-y. W XIV w. K-ę dołączają do swych posiadłości książęta mazowieccy. Rychło potem miasto upada i pomimo opieki Władysława Jagiełły pozostaje w upadku. W XVII w. zburzono zamek w czasie zawieruchy Szwedzkiej. Rysunek zamku dał Samuel Puffendorf. (*Historia gestorum Caroli Gustavi*). Przerysowano go w czasop. *Przyjaciel ladu*, 1841 r., str. 205. Od 1772 r. K-a należy do Prusaków. — Obecnie K-a liczy ok. 3 tys. mieszkańców. Z zabytków posiada słynną wieżę t. zw. Mysią, odnowioną przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. — Kościół był tu niegdyś drewniany. Kazimierz W. zbudował nowy murowany. Styl pierwotny romański przywracano kosztem pruskiego Fryderyka Wilhelma IV (1859 r.). Odnowa ta w duchu zimnego protestantyzmu zatarła wiele dawnych cech historycznych. W kle tym, obecnie kolegiackim, przechowały się dawne pomniki i portrety (opisano je w *Przyjacielu Ludu*, 1842 r. str. 216..., cyt.

też *Słownik geograficzny...*, Warszawa, 1883, t. IV, 739- 740). Ołtarze są nowsze w stylu rokoko; skarbiec zachował miskę z bronzu, może tacę do zbierania jałmużny; monstrancyę gotycką z z XIV lub z XV w.; lampiony; świeczniki i t. p.

Biskupstwo kruszwickie wspomina t. zw. katalog wolborski z XV w. (*Monumenta Polon. Hist.*, IV, str. 24; ustęp cyt. w ks. dr. Trzcińskiego, art. *Czy istniało biskupstwo kruszwickie?* w *Przeglądzie Kościelnym*, Poznań, 1902, t. II, str. 2—3). Dokument ten podaje, że w 966 r. bpstwo to założono i wylicza 9 bpów do r. 1160. Pisze, że bp Honoldus włoch w r. 1157 przeniósł stolicę bpią do Włocławka i tu † 1160. Ks. dr T. Trzciński (rozpr. cyt.) odrzuca autentyczność tych wskazań, jak również i wzmiankę o bpstwie kruszwickim w bulli pża Innocentego II z r. 1133 (*Kodeks dyplomatyczny wielkopolski*, t. I, nr. 6). Najpewniej wspaniały kł w Kruszwicy pobudził niektórych referentów do informowania St. Ap. o bpstwie kruszwickiem. Również wydaje się wielce prawdopodobnem, że K-a była rezydencyą pierwotną bpów kujawskich, stąd kalendarz krakowski Hogera, bpa kujawskiego mianuje bpem kruszwickim. (Por. *Mon. Polon. Hist.*, t. II, str. 917). — Kapituła w K-y istniała b. dawno. Dokument z 1215 r, wylicza 7 kanoników i dodaje, że ich było więcej. Prawdopodobnie kapituła ta posiadała równe prawa z kapitułą włocławską, przy podziale dyecezyi kujawskiej na 2 archidyakonaty: włocławski i kruszwicki. Dopiero z czasem zamiast kapituły kruszwickiej powstaje kolegiata. Obecnie składa się z proboszcza i 2 kanoników, należąc do archidyecezyi Gnieznieńskiej od r. 1821. (Ob. art. Gnieźnieńskie arcybiskupswo).

Bibliografia.—*Przyjaciel ludu* leszno wski, 1841—1842; Z. Komarnicki, *O biskupach kruszwickich* w *Bibliotece Warsz.*, 1857, t. III, str. 553; t. IV, str. 649; *Kłosy*, Warsz. t. XVI; *Słownik geograficzny*, cyt. wyżej, t. IV, str. 737—740; Dr. W. Kętrzyński, *Biskupstwa i klasztory polskie w X i XI w.,* w *Przeglądzie Powszechnym*, Kraków, 1889, t. XXIII, str. 609 ..; t. XXIV, str. 15...; tegoż, *O organizacyi Kościoła w Polsce do poł. w. XII* w *Przewodniku naukowym i literackim*, 1891, str. 467...; 561... i in.; dr. W. Abraham, *Organizacya Kościoła w Polsce do połowy w. XII*, Lwów, 1890, wyd. 2, 1893; St. Łaguna, *Pierwsze wieki Kościoła polskiego* w *Kwartalniku historycznym*, 1891, V, str. 549...; X. dr. J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków, 1894; X. dr. T. Trzciński, *Czy istniało biskupstwo kruszwickie* w *Przeglądzie Kościelnym*, Poznań, 1902, t. II, str. 1—11; 341 352; Dr. S. K. art. *Kruszwica* w *W. E. I.*, ser. I, t. 41—42, str. 191—193).

A. C. S.

Kruszyński Józef, ks. współczesny pisarz i profesor nauk biblijnych. Urodzony w 1877 r. we wsi Poraj, powiatu i gub. piotrkowskiej z Franciszka i Konstancyi ur. Domańskiej, K-i po skończeniu szkoły średniej w r. 1894, wstąpił do seminaryum duchownego we Włocławku. W 1899 r. jako alumn wybitnie zdolny i pracowity wzorowo został wysłany na dalsze studya do Akademii Duchownej w Petersburgu. Tu otrzymuje stopień kandydata (1902 r.), a potem magistra św. teologii (1903 r.), złożywszy Senatowi Akademii rozprawę z dziedziny Pisma św. W dyecezyi kujawskiej początkowo ks. K-i pracuje na parafii w Radomsku. Lecz w 1904 r. zostaje powołany na profesora seminaryum dyecezyalnego do Włocławka i tu z zamiłowaniem wykłada nauki biblijne. Już w Akademii cały czas wolny ks. K i poświęcał nauce języka hebrajskiego; studya swe uzupełnia, pracując w czasie letnim 1905, 1906 i 1909 r. w Londynie; korzysta zwłaszcza z świetnych zbiorów British Museum. W 1908 r. w celach naukowych ks. K-i udaje się do Ziemi Świętej i do Beyrutu (słynnego uniwersytetu św. Józefa). Po pięciomiesięcznym pobycie wraca do seminaryum, aby nadal z zamiłowaniem pracować na katedrze profesorskiej. Oprócz pracy pedagogicznej ks. K-i dosyć często bierze pióro do ręki, aby wiadomościami z umiłowanej dziedziny podzielić się z ogółem. W

Wiadomościach Pasterskich (Piotrków) umieszcza art. *Relikwie św Jana Ewangelisty* (t. I, 1905 r., str. 195—196); *Etyka Starego Testamentu* (tamże, str. 312—316); *Z historyi Samsona* (1906, t. II, str. 277—285); *Potop*, (tamże, str. 435—545; 587—604); *Odkrycia na półwyspie Synaickim i w Egipcie* (tamże 604—610) i in. Wydał też *Historyę Nowego Test. wyłożoną sposobem mnemonicznym*; *Wykład Ewangelii według św. Marka*, Włocławek, 1906; *Harmonia Ewangelii*, tamże, 1907; *Ewangelie i Dzieje Apostolskie; Psałterz.* Od chwili powstania czasop. *Ateneum kapłańskie* (Włocławek), ks. K-i jest gorliwym współpracownikiem tego miesięcznika. Oprócz licznych artykułów w kronice naukowej i recenzyi, napisał prace: *Najnowsze odkrycia biblijne* (1909 r., t. I, str. 51 i nast.); *Godzina Ukrzyżowania* (tamże, t. II, str. 380...); *Poezya biblijna w życiu narodowem i społecznem narodu izraelskiego*, (tamże, 1910, t. III, str. 138...). Ks. K-i jest też współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*, którą zasila artykułami z dziedziny biblijnej.

X. C. S.

Kruzeburg Jan, szlązak rodem, profesor akademii krakowskiej, zostawił w rękopisie następujące dzieła: *In epistolas Pauli.* 1410; *In Sententiarum lib. I.* 1413; *Collatio.* 1413; *Circa Doctoratum.* 1423; *Positiones* in promotionibus et disputationibus Magistrorum et Baccalaureorum scripta in Cracovia. Rękopisy te znajdowały się w bibl. wrocławskiej P. M. na Piasku. *Close Briefe*, 2 t., 2 cz st. 290. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. 5, str. 15).

Kryminalny proces ob. Proces.

Kryminalny sąd duchowny ob. Sądy.

Krynicki Władysław ks., pisarz współczesny. Urodzony we Włocławku 1861 r., po ukończeniu miejscowej szkoły realnej (1879 r.), wstąpił do seminaryum duchownego we Włocławku. Jako alumn pilny i zdolny, Ks. K-i zostaje przez władzę duchowną wysłany na naukę do Akademii Duchownej w Petersburgu. Studya akademickie skończył w 1886 r., uzyskawszy też stopień magistra św. Teologii. Tegoż roku ks. K-i zostaje profesorem seminaryum dyecezyalnego we Włocławku, sprawując nadto urząd wikaryusza tamtejszej katedry, prefekta szkoły realnej miejscowej, a od r. 1890—1901 pracuje też na odpowiedzialnem stanowisku wiceregensa seminaryum. Ks. K-i do chwili obecnej (1911 r.) jako profesor seminaryum Włocławskiego wykłada prawo kościelne i historyę Kościoła. Oprócz pracy pedagogicznej i wychowawczej, ks. K-i jest autorem dz. *Rozmyślania o życiu i cnotach Matki B., dla użytku młodzieży duchownej*, Warszawa, 1895; *O sposobie rozmyślania według metody św. Ignacego i o rachunku sumienia*, tamże, 1893, 2 wyd. 1895 r.; *U stóp krzyża*, tamże. 1895; *Wymowa święta, czyli podręcznik do teoryi kaznodziejstwa*, tamże, 1906 wyd. *Biblioteki dzieł chrześc.*; *Dzieje Kościoła Powszechnego*, Włocławek, 1908. Nadto ks. K-i napisał liczne artykuły oryginalne i tłumaczone do *Encyklopedyi Kośc.* ks. Nowodworskiego (od tom. XXIV) w W. E. I., oraz kazania, drukowane w *Homiletyce* i in. W 1910 r. w uznaniu zasług ks. K-ego, ks. bp Zdzitowiecki mianował go kanonikiem katedry kujawskiej i wizytatorem tej też dyecezyi. (Por. np. Estreicher, *Bibliografia polska XIX s. lata 1881—1900*, t. II, Kraków, 1907, str. 375).

X. S. C.

Krypta od greckiego κρύπτω (ukrywam) stąd κρύπτη (crypta)—miejsce podziemne, sklep, pieczara, grób murowany. W starożytności k-ami nazywano podziemia, groty, np. Crypta Neapolitana—grota w górze Pausilypon pod Neapolem, (por. Seneka, *Epist.* 57) dziś Grotta de Posilipo.—W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa k a była rodzajem kaplicy obok izb (cubicula) katakumbowych. (Ob. art. Katakumby) — W wiekach średnich w k-ch, jako kaplicach, umieszczanych pod ołtarzami, przechowywano relikwie Świętych. Z czasem krypty stały się grobowcami dla ludzi wybitnych i zasłużonych. Już św. Grzegorz z Tours (*Historya Francyi* 4, 12) wspomina o krypcie, jako grobowcu pod kościołem. Pod niektórymi kościołami krypty o kilku nawach

stanowiły jakoby kł podziemny z ołtarzami. Zwyczaj budowania pod kłami krypt—kaplic przetrwał do dnia dzisiejszego. Najczęściej krypty, jako dolny kł służą za kaplice przedpogrzebowe np. w Warszawie w kłach św. Krzyża, Wsz. Świętych, św. Aleksandra i in. (Por. W. E. I. t. 41—42, str. 217—218; Martigny, *Dictionnaire des antiquit. chrétiennes*, art. *Cryptes*; W. W. t. VII, k. 1233—1234; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 515—516; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 129..., 309 i in.).

X. C. S.

Kryptokalwinizm czyli tajny Kalwinizm—tak nazwano zasady Melanchtona i jego zwolenników, znanych pod imieniem Filipistów, popierających w kwestyi Eucharystyi naukę Kalwina na niekorzyść Lutra. Przedtem art. 10 wyznania augsburskiego głosił: „Ciało i Krew Chrystusa są prawdziwie obecne i bywają udzielane przyjmującym je w uczcie Pańskiej.“ Melanchton zamienił 10 art. w ten sposób: „Z chlebem i winem prawdziwie bywają przedstawiane Ciało i Krew Chrystusa.“ Przez jakiś czas błędu Luteranie nie spostrzegli. Zwolennicy Melanchtona wydali tymczasem *Corpus doctrinae Mysnicum*, albo *Philippicum*, w którem umieszczono zmienione augsburskie wyznanie i opuszczono artykuły smalkaldzkie. Po śmierci Melanchstona (1560 r.) na czele Filipistów stanął zięć tegoż Kacper Peucer, przyboczny lekarz elektora saskiego i profesor medycyny. Sprowadził sobie do pomocy kilku gorliwych Filipistów. Stronnictwo to przez lat kilkanaście wywierało wszechwładny wpływ na dworze saskim; w swych wydawnictwach łacińskich *Cathechismus* Pezelii i *De persona et humanitate Domini nostri J. Chr.*, umiano ukrywać dość sprytnie tendencye kalwińskie. Pod wpływem Filipistów elektor saski wypędził z Jeny najgorliwszych luteranów Hesshusena i Wiganda. Zaślepieni powodzeniem w r. 1574 wydają *Exegesis perspicua de coena Domini*, gdzie z szyderstwem odrzucają luterskie opinie. Spostrzegł się elektor saski, gorliwy luteranin, Peucera, Schütza i Stössla wrzucił do więzienia, innych wypędził z kraju. Po dwunastu latach Filipiści znów odzyskali znaczenie za Chrystyana I, ale na niedługo bo tylko od 1586—1591 r. Chrystyan Wilhelm I przywrócił wyłącznie panowanie luteranizmu i zadał ostateczny cios kryptokalwinizmowi. (Por. Calinich, *Kampf und Untergang des Melanchtonismus in Kursachsen*, Lipsk, 1866, Guerike, *Kirchengeschichte*. ed. 7, 1849, III, p 446...; Joz. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1903, t. XII, str. 49—52).

X. R. J.

Kryspin św. bp. Pawii, żył w połowie V w. W r. 451 brał udział w koncylium medyolańskiem i podpisał wraz z innymi ojcami koncylium list do pża Leona św. † w r. 466. Następcą jego na stolicy bpiej był św. Epifaniusz. Święto 7 stycznia. (Por. Glaire, *Dictionnaire*).

Kryspin błog. z Viterbo, franciszkanin, ur. w Viterbo w r. 1668 z ubogich rodziców. Doszedłszy do lat młodzieńczych K. zapragnął wstąpić do wojska, ale będąc przypadkowo obecnym ceremonii profesyi zakonnej dwóch kapucynów, tknięty łaską bożą zawołał, że chce poświęcić się wyłącznie służbie bożej w zakonie św. Franciszka. Przyjęty do konwentu w Viterbo, jako brat laik, uczynił następnie professyę z 26 r. życia. Przeznaczony do zbierania jałmużn wiele przy tem zajęciu doświadczył upokorzeń, ale też i wielką okazał miłość względem ubogich i nieszczęśliwych. Otrzymał od Boga dar rady, to też zwracali się ku K. różnego stanu osoby, nawet bpi i kardynałowie. W miarę oddawanej mu czci rosła też i pokora Świętego, który po dawnemu spełniał w kuchni najniższe posługi. Dn. 1 maja 1750 r. Św. przepowiedział bliski swój koniec i gorącą modlitwą gotował się do śmierci. 19 maja 1750 r. przy oznakach zadziwiających uczuć pobożności †, mając lat przeszło 82. Święto jego naznaczył Pius VII pż na dzień 23 t. m. w r. 1806. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. I, k. 667).

X. J. N.

Kryspin i Krysipinan śś. bracia mę-

czennicy, którzy ponieśli śmierć męczeń, ską za Maksymina. Powodowani gorącą żądzą rozszerzenia wiary św. w Rzymie, a następnie w Galii, przybyli do Soissons i tu tajemnie pod pozorem zajmowania się interesami rzemiosła którego się nauczyli nie tylko dla chleba, ale by łatwiejszy mieć dostęp do pogan. Uczciwą pracą i postępowaniem pełnem sprawiedliwości wkrótce zyskali wielką klientelę i wielu z przybywających do ich sklepu przyjmowało Chrystyanizm. Maksymin dowiedziawszy się o licznych nawróceniach spowodowanych nauczaniem braci, kazał ich uwięzić. Zadano im najwyszukańsze tortury: wbijano drzazgi za paznokcie, zdzierano skórę, rzucano do rzeki Aisne, zanurzano w kotle roztopionego ołowiu i t. d. Wszystko napróżno. Bóg wspierał swoje sługi i dawał im zwycięztwo. Skazani w końcu na ścięcie, poszli po nagrodę do Pana w r. 287. W VI w. wybudowano w Soissons wspaniały kl na cześć ŚŚ. męczenników. Ogłoszeni zostali patronami szewców. Święto 25 paźdz. (Por. Butler, *Vie des Saints*, t. XV; Surius, *De Probatis Sanctorum* etc. t. V, str. 959; W. W. — Goschler, *Dictionnaire enc. de Théologie*, Paris 1900, t. V, k. 420 i nast.).

X. J. N.

Kryspus ob. Crispus,

Krystyn bp pruski ob. Chrystyan.

Krystyna królowa szwedzka, córka Gustawa Adolfa i Maryi Eleonory, księżniczki brandeburskiej. Żyła od 1626—1689 r. Po śmierci ojca zaledwie sześcioletnia Krystyna obejmuje rządy państwa pod regencyą pięciu najznakomitszych mężów stanu. Wykształcenie naukowe otrzymała gruntowne i wszechstronne. Z rządami państwa zapoznała się pod kierunkiem kanclerza Oxenstierny. W roku 1644 poczęła rządzić samoistnie. W roku 1645 zakończyła wojnę z Danią traktatem w Brömsebro. W roku 1648 położyła koniec wojnie trzydziestoletniej przez zawarcie pokoju Westfalskiego. W r. 1649 naznaczyła swym następcą Karola Gustawa, księcia Palatynatu i Dwu Mostów, a w roku następnym odbyła uroczystą swą koronacyę w Sztokholmie. W roku 1654 abdykowała z tronu na rzecz swego następcy, a sama przez Hamburg i Monaster, udała się do Brukseli i Insbruku, a następnie do Rzymu. W r. 1660 i 1667 odbyła podróż do Sztokholmu. Przez całe swe życie Krystyna wielce się interesowała nauką i sztukami, założyła w Rzymie akademię dla literatury i nauk politycznych, przekształconą później na Accademia clementina. Wiarę katolicką przyjęła Krystyna najprzód potajemnie w Brukseli w r. 1654, a potem jawnie w 1655 w Insbruku. Umarła i pochowana została w Rzymie w kościele św. Piotra. Była to niewiasta mężna, wysoce wykształcona, szlachetna, stanowcza i nieugiętego charakteru w swych postanowieniach. (Por. W. W. III, 231; Archenholtz, *Mémoires pour servir à l'histoire de Cristine, reine de Suede*, Lipsk, 1751—1760, 4 vol.; Gius. Boero, *Conversioni alla fide cattolica di Cristina, regina de Svezia*, Modena, 1874; Bain, *Christina queen of Sweden*, London, 1889; Claretta, *La regina Christina di Svezia in It.* 1892, Turini; Joz. kard. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kość. katol*, XIV, str. 129...).

X. R. J.

Krystyna św. — 1) K. męczenniczka w Cezarei w Kappadocyi, siostra św. Kalliksta. Oboje pod wpływem bojaźni wyrzekli się Chrystusa i powrócili do bałwochwalstwa, za prześladowania Dyoklecyana. Fabrycyusz rządca prowincyi nie mogąc skłonić św. Dorotę do apostazyi, posłał ją do Krystyny i Kalliksta, w nadziei, że sami odstępcy, skłonią Dorotę do apostazyi. Stało się wprost przeciwnie, Dorota bowiem nawróciła oboje. Zawiedziony w swych planach wielkorządca, kazał oboje żywcem spalić, a Dorocie być obecnej ich kaźni. Św. męczenniczka do ostatnich chwil była obecną przy męczeństwie i umacniała ich wiarę i męztwo. Kł czci pamięć tych ŚŚ. 6 lutego. — 2) K. panna i męczenniczka, poniosła śmierć za wiarę w Tyro po wycierpieniu okrutnych tortur również za Dyoklecyana. Relikwie Św. przechowują w Palermo w Sycylii. Grecy i Łacinnicy cześć jej oddają 24 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, t. I, k. 604; Bol-

land., *Bibl. hagiogr. latina.* Bruxellis 1899, t. I, str. 264).

X. J. N.

Krystyna z Bruzo albo ze Stommelen błog., panna, dominikanka, ur. w r. 1252 w Stommelen, sławna z cnót i cudów, ekstaz i stygmatów. † w r. 1312. Święto 22 czerwca i 6 listopada. W r. 1619 ciało Bł. przeniesiono do kła kolegialnego w Juliers i umieszczono w grobie, który ściąga liczne rzesze ludu wiernego. K. zostawiła wiele listów z których większa część zawiera treść duchowną. (Por. Pétin, *Diction.* I, k. 604; Bolland., *Bibl. hag. latina.* 1899, t. I, str. 263; Wollersheim Th., *Das Leben der ekstatischen und stigmatisirten Jungfrau Chr. v. Stommeln.* Köln 1859; Paulson, J., *Jülicher-handskriften till Petrus de Dacia.* 1894).

Krystyna św. panna i zakonnica zwana Dziwną (Mirabilis) dla wielkich łask jakie otrzymała i dla niezwykłych faktów, jakich pełen jest jej żywot. Żyła w XIII w. w m. Św. Trudona. (S. Trudonis) Prawdopodobnie była to ta Św. którą św. Ludgarda pytała, czy ma iść za zdaniem swego spowiednika, który radził jej wstąpić do zgromadzenia, do którego mniej czuła powabu, niż do innego, do którego sama pragnęła wstąpić. Św. K. odpowiedziała: „Wolałabym być raczej w piekle z Bogiem, niż w niebie bez Boga, choćby nawet w towarzystwie aniołów i Świętych.“ Św. K. znała w swej młodości św. Maryę z Oignies; jest nawet o niej pełna pochwał wzmianka w żywocie tej ostatniej. Św. K. † ok. r. 1224. Święto 24 lipca i 23 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. I, k. 604; Bolland., *Bibliotheca hagiogr. latina.* Bruxellis 1899, t. I, str. 264; *Acta Sanct.* jul. V, 650—60).

X. J. N.

Krystyna od św. Mikołaja ob. Chrystyna.

Krystyna z Visconti albo ze Spoleto, wieleb. sługa boża. panna, tercyarka zakonu św. Augustyna, pokutnica w Spoleto, † tamże w r. 1485. Odbiera cześć dn. 14 lutego, zwłaszcza w Spoleto. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr,* t. I, k. 604; Boll, *Bibl. hag. latina.* 1899, t. I, str. 262; *Ord. Eremit. S. August*, Approbationis cultus... ven. servae Dei Ch-ae de Vice-Comitibus. Romae 1834. Summarium, 7).

Krystyny św. Siostry ob. Siostry szkolne.

Krytyka biblijna na podstawie badań naukowych dąży do oczyszczenia i utrwalenia tekstu świętego, który w ciągu wieków ulegał tysiącznym skażeniom i przekształceniom (por. *Biblijne teksty* oraz *Kodeks*). Skazy te i usterki szpecą Słowo Boże pisane i do gruntownego poznania tego słowa przeszkadzają, wszelako samej jego istoty, t. j. przedmiotów, odnoszących się do Wiary i moralności nie dotyczą. Zatem we wszystkich tekstach oryginału, czy tłumaczeń starożytnych jest ta sama prawda, zasada, treść, ale obok tego w każdym z nich są tysiące odmian i różnic. Zadaniem krytyki biblijnej jest z tej powodzi waryantów wybrać te wyrazy i zdania, które są autentyczne i pierwotne, aby tym sposobem odnaleźć zupełną i całkowitą myśl oraz znaczenie wszystkich ustępów Pisma św.

Zasady krytyki biblijnej nie mają w Piśmie św. niezależnego stanowiska jak to określił Pius X w *Sylabusie* (3 lipca 1907 r.) gdzie pod liczbą 1 potępia zdanie, że prawo kline, które nakazuje poddawać uprzedniej cenzurze książki omawiające Pismo św., nie stosuje się do uczonych krytyków i egzegetów. Nie wolno zatem krytyce biblijnej poddawać całego tekstu Biblii bezwzględnej i samowolnej ocenie i wszystko co zechce odmieniać i poprawiać. Nie wolno jej poddawać w wątpliwość tych ustępów Pisma Św., o których w Kościele nie wątpiono nigdy; zawsze też je podawały jednozgodnie i teksty pierwotne i przekłady starożytne. Krytykę biblijną stosować można tylko do tych ustępów Biblii, o których pewności niemasz, czy przetrwały nienaruszone. Tyczy się to rzeczy drobnych i podrzędnych, ale i tych lekceważyć nie wolno; rzecz bowiem z pozoru błaha nabiera często w Biblii wielkiego znaczenia i staje się kluczem do zrozumienia całości.

Krytyk więc biblijny bezstronnie bada owe odmienne czytania jednych i tych samych ustępów Pisma Św., spotykane po starych odpisach tekstu ory-

ginalnego i tłumaczeń starożytnych, oraz w dziełach Ojców i pisarzy Kościoła zebrane i policzone przez badaczy, niesprzeczne ze sobą co do treści, nauki, zasady, ale odmienne w wyrazach, budowie zdań, oraz ich liczbie; — bada pilnie najprzód dowody wewnętrzne, t. j. właściwości tekstów i stosunek ich do wybranego ustępu, oraz do całego zbioru Ksiąg ŚŚ.; potem zaś dowody zewnętrzne, historyczne.

1) Wewnętrzne. Z wewnętrznych dowodów 1-o są takie, które aż nazbyt widocznie stwierdzają, że pewne waryanty należy usunąć, jako zbyteczny balast, obciążający tylko przedmiot podpoddawany badaniom. Bywa to wtedy, gdy waryant wyraża coś nierozsądnego, co sprzeciwia się prawom rozumu i Objawieniu: nie ma żadnego sensu, albo sens jego jest widocznie błędny. Takie waryanty krytyk biblijny musi stanowczo odrzucić, choćby miały nawet za sobą jakieś dowody historyczne; są to bowiem najwidoczniejsze błędy przepisywaczy i poprawiaczy.

2-o Krytyk odrzuca i te czytania, które są sprzeczne z całą treścią i ciągiem myśli wybranego ustępu (contextus).

3-o Jeżeli zaś pewien waryant narusza i łamie podstawowe zasady gramatyki i składni, nie ma być dla tego samego wyłączany i potępiany, jednakże mniejsze przedstawia prawdopodobieństwo swej pierwotności i nienaruszalności. Rozwój bowiem historyczny i odmiany języka hebrajskiego nie są dostatecznie dotąd zbadane; co zaś do greckiego, nie może być mowy o klasycznym języku w Biblii; czytań więc tu wspomnianych nie godzi się bezwarunkowo usuwać tak, jak poprzednie. Jednakże aby otrzymały one prawo obywatelstwa i uzyskały przewagę nad innemi czztaniami, które owych naruszeń gramatycznych i składniowych nie posiadają, muszą mieć za sobą stare i poważne odpisy Biblii i to większą ich ilość.

4-o W wyborze, czynionym między odmiennemi czytaniami, krytyk uwzględniać też winien właściwości stylu i wysłowienia, odpowiednie każdemu Pisarzowi świętemu, któremu natchnienie Boże ich nie odejmowało, ani nie zmniejszało. Zatem te czytania, które widocznie kłócą się ze stylem pewnego Pisarza św., mają przeciw sobie dość poważny zarzut. Jednakże tej zasady nie można uogólniać, ani też stanowczo na jej podstawie sądu wydawać. Krytyk biblijny używa jej bardzo oględnie i tylko w razach wyjątkowych, bo niepodobna ustalić stylu wszystkich Pisarzy św., wielu z nich bowiem zostawiło tak krótkie Księgi, iż na ich podstawie o stylu Autora św. nic pewnego wywnioskować nie można. Nadto uzasadnienie stylu jakiejś osobistości wspiera się zwykle na podmiotowych zapatrywaniach i co jeden krytyk uważa za zgodne z duchem i wyrażeniem pewnego autora, to drugi gotów to samo uznać za sprzeczne.

5-o Wreszcie świeccy krytycy w czysto ludzkich dziełach czytania zawiłe i ciemne przenosić zwykli nad te, które są łatwiejsze i jaśniejsze. Tej jednak zasady krytyk biblijny wnosić do tekstu Pisma św. prawie że nie może, lub przynajmniej nie powinien jej nadawać znaczenia ogólnego. Gdyż w dziełach ludzkich różnice w odpisach powstały z tego, że ludzie, odpowiednio uzdolnieni, usiłowali myśl autora, mniej jasną, wyjaśnić i uzasadnić. W Piśmie zaś św. nie ważyli się ludzie poprawiać i uzupełniać myśli Ducha Św., zatem czytania różne powstały z niewiadomości i z nieuwagi przepisywacza, który w ten sposób psuł ustępy całe; poprawiacz usiłował wskrzesić myśl pierwotnie wyrażoną, wstawiał więc wyrazy, jak mniemał odpowiednie, i nadawał miejscu takiemu znaczenie zawiłe i ciemne; myśl zaś pierwotna mogła być właśnie i jasna i prosta.

2) Zewnętrzne. Usunąwszy więc pewną część waryantów, kierując się wskazówkami ich wewnętrznemi, krytyk biblijny z pozostałych wybiera ten jeden, który ma być pierwotnym, autentycznym; a to na zasadzie dowodów zewnętrznych, historycznych.

1-o Bierze on pod uwagę odpisy tekstu oryginalnego (codices), zatem ich wiek, miejsce, gdzie powstały, staranność, z jaką były pisane i poprawione, oraz tekst macierzysty, z którego powstały. Często bowiem zdarza się, że pewna, nawet znaczna ilość kodek-ów

zawiera te same wyrażenia, ale gdy odpisy owe z jednego i tego samego źródła pochodzą, liczebnie za jeden tylko dowód brane być winny. Kodeksy należy ułożyć według ich rodzin (familiae codicum) i przy badaniu brać całą rodzinę odpisów, nie zaś jej poszczególne okazy. Tak np. wszystkie odpisy hebrajskie stanowią jedną, lub co najwyżej dwie rodziny (wschodnią i zachodnią), bo choć wszystkie z jednego i tego samego źródła nie pochodzą, to jednak wszystkie na jedną, masorecką modłę zostały poprawione i pierwotnego swego typu zachowały zaledwie drobne różnice, które zdołały ujść bacznego wzroku poprawiaczy. Zatem masoreckie czytanie, choć wiele ma za sobą poszczególnych odpisów, w rzeczy samej wyobraża jednego tylko świadka, to jest jedną tylko powagę—masorecką.

Rozdzieliwszy i obliczywszy świadectwa, krytyk, według głębokiej rady św. Augustyna, daje pierwszeństwo starszym odpisom nad młodsze, poprawionym nad niepoprawione: „ceteris autem paribus in genere antiquiores codices iunioribus, emendatique non emendatis praevalent auctoritate.“

2-o Starożytne przekłady, przede wszystkiem bezpośrednio pochodzące z tekstu oryginalnego, oddają bardzo ważne usługi przy oczyszczaniu tekstu pierwotnego; pośrednie zaś tłumaczenia pośrednio tylko mogą tu być użyte. Żeby jednak na pdstawie przekładu można było wyprowadzić wniosek o pierwotnem brzmieniu oryginału, musi być stwierdzone, że wskazany ustęp w tekście tłumaczonym jest nienaruszony i niezepsuty; oraz, że tłumacz istotnie dosłownie tak znalazł w oryginale, jak przełożył; gdyż mógł on od siebie coś dodać dla objaśnienia, lub ująć, co mu zdawało się zbytecznem, lub myśl tylko wyrazić, nie przywiązując się wcale do wyrazów, lub przenośnię zmienić i t. d.

Gdy więc to uwzględnimy, wtedy starożytne przekłady zastępują nam miejsce tekstu pierwotnego, z którego były robione; a tem są cenniejsze, im bliższe były autografów ich teksty macierzyste. Odnośnie więc do Starego Testamentu tekst Septuaginty, Peszyta, Wulgaty, oraz szczątki tłumaczeń Akwili, Symacha, Teodocyona nabrały nadzwyczajnej ceny i powagi, bo są o wiele starsze od wszystkich istniejących odpisów hebrajskich. Odnośnie zaś do Nowego Testamentu Itala, Wulgata, Peszyto i koptyckie tłumaczenie na równi bywają uważane z najstarszymi odpisami oryginału; przekład etyopski, ormiański i gocki wielkiej także zażywają powagi.

3-o Niemałej też ceny w tym przedmiocie są przywodzenia z Pisma św., znajdujące się w dziełach Ojców i pisarzy Kościoła. Nie należy jednak zapominać, że Ojcowie, szczególniej starożytni, z pamięci zwykle przywodzili ustępy biblijne a przepisywacze według własnych odpisów, jakie mieli pod ręką, je poprawiali. Lecz z wyjaśnień dawanych, z dowodzeń znajdujących się w dziełach Ojców, możemy wywnioskować, jak ten lub ów Ojciec czytał w swych odpisach pewne ustępy Biblii, oraz jak je rozumiał i uzasadniał. Najstarsi z tych Ojców sięgają czasów Apostolskich, byli więc bardzo blizko autografów i czerpali z nieskażonej jeszcze krynicy dosłowności biblijnej. O tekście hebrajskim oryginalnym St. T. świadczyć mogą tylko Orygenes i Hieronim, gdyż inni języka tego nie posiadali. O greckim zaś oryginalnym tekście N. T. pouczają nas Ojcowie greccy; z łacińskich—tylko Hieronim i Augustyn; inni zaś Ojcowie łacińscy mówią tylko o łacińskim tekście Itali lub Wulgaty.

3) Wnioski. Na podstawie więc tych dowodów wewnętrznych i zewnętrznych, historycznych, krytyka biblijna stawia następujące prawidła:

1-o Czytanie, wsparte przez wszystkie odpisy tekstu oryginalnego i tłumaczeń starych, oraz przywodzenia Ojców Kościoła, powinno być uważane za pierwotne, nienaruszone, a więc pewne i prawdziwe.

2-o Czytanie, które ma za sobą prawie wszystkie kodeksy tekstu pierwotnego, przedewszystkiem najstarsze, należące do rozmaitych rodzin, jak również wiele tłumaczeń starożytnych oraz Ojców Kościoła, powinno być przyjmowane za pierwotne, choćby nawet przeciw niemu świadczyła pewna część kodeksów oryginału, zwłaszcza późniejszych, nadto tłumaczeń Biblii i przywodzeń Ojców.

3-o Czytanie zajmujące się we współczesnym tekście hebrajskim, choćby wspierało się na świadectwie wszystkich masoreckich odpisów, odrzucić można, jeżeli przeciw niemu staje Septuaginta, tekst syryjski, oraz Wulgata; tem więcej, jeżeli i chaldejski od niego się różni, a względnie do Pięcioksięgu Mojiesza, jeżeli i tekst samarytański ma co innego. Pominąwszy czytanie masoreckie, można iść za czytaniem tłumaczeń starożytnych nie tylko wtedy, gdy w niewielu choćby odpisach tekstu hebrajskiego znajdowało ono poparcie, ale wtedy, gdyby go w żadnym odpisie hebrajskim się nie spotkało.

4 o Czytania zaś greckie N. T., nieznanego starym tłumaczom i Ojcom greckim, nie można uważać za autentyczne i pierwotne. Przyjąć natomiast je należy, gdy posiada uzasadnione we wszystkich lub przynajmniej w większej części starych przekładów, oraz w pewnej ilości starych odpisów greckich, a nadto, gdy ma za sobą kilku poważnych Ojców Kościoła.

5-o Z pośród dwóch czytań, które posiadają świadectwa prawie że równej powagi, temu należy dać pierwszeństwo, które więcej odpowiada treści, lepiej wiąże się z tokiem zdań poprzedzających i następujących i właściwszy sens nadaje całości. Gdy zaś z treści samej nic pewnego wywnioskować nie można, należy wybrać to zdanie, które więcej zgodne jest z duchem i sposobem pisania tego lub owego Autora św.

6-o Gdy zaś ani z wewnętrznych ani z zewnętrznych świadectw pewnego wniosku wyprowadzić nie można, zważyć należy, z którego czytania da się wytłumaczyć powstanie czytań pozostałych, i które z nich można uważać za źródło i macierz dla innych czytań odmiennych.

7-o Wszelkich poprawek i zmian tekstu dokonywać należy nie według samego tylko mniemania i przypuszczenia tego lub owego krytyka, ale na podstawie pewnych i niezbitych dowodów po sumiennych i głębokich dociekaniach.

2. Pomoce i środki krytyki biblijnej.

Pomocą i wskazówką w badaniu Biblii jest przedewszystkiem głęboka wiedza teologiczna, pouczająca, które czytania, jako błędne, odrzucić należy, bo sprzeciwiają się prawdom objawionym. Wszechstronna zaś znajomość Biblii wskazuje, które czytania sprzeciwiają się czytaniom w innych ustępach Ksiąg śś., a które ze sobą więcej się zgadzają.

Sumienne poznanie języków biblijnych (jak: hebrajskiego i greckiego), ich właściwości i rozwoju, zaznaczającego się w Biblii, oraz innych języków, którymi pisane są starożytne przekłady; nadto i tych, które wywierały wpływ swój na hebrajski jak: staroegipski, asyryjski, — jest pewnym kluczem do rozwiązania wielu trudnych zagadnień.

Znajomość i zbadanie kodeksów starożytnych, wiek, miejsce ich powstania, ich powinowactwo z innymi; dalej dzieła Ojców. Kościoła, przynajmniej tych, którzy Pismo św. wyjaśniali, dzieła rabinów żydowskich odnośnie do Starego Testamentu,—rzucić mogą wiele światła na te zawiłe i ciemne szlaki, na które tak odważnie wkracza krytyka nowoczesna.

Prace te przygotowawcze daleko posunęły się naprzód, materyał dowodowy zebrano w olbrzymich i różnorodnych dziełach, będących owocem sumiennej, gorączkowej pracy wielu uczonych od trzech z górą wieków. Materyał więc i środki do badania znajdują się w dziełach krytycznych: 1) *apparatus critici*, w których zgromadzono niezliczone waryanty, napotykane w tekście biblijnym z zaznaczeniem jednocześnie źródła, skąd każde z nich pochodzi (por Biblijne teksty); 2) krytyczne wydania wszystkich kodeksów Pisma św. tak tekstu oryginalnego, jak i tłumaczeń z oceną gruntowną i wyjaśnieniem (por. tamże); 3) Biblie wielojęzyczne, *Poligloty* (ob.). (Por. Cornely, *Introd.* I, Diss. II, c. VI. Odnośnie do St. T. De Rossi, *Variae lect.* I, Prolog; odnośnie do N. T., Tischendorf, *Nov. Test. gr.* Ed. VII. Prol;. Westcott et Horn, *The New. Test.* Intr.; Scriveur, *Introd*, w „The criticism, of the N. T.;" Hetzenauer, *Wesen u. Princ. d. Bibelkritik*, Innsbr. 1900).

X. A. S.

Krzemieniec i Krzemienieckiego dekanatu kościoły. Uwzględniamy tutaj tylko terytoryum dekanatu, zamykającego się w teraźniejszym powiecie krzemienieckim gubernii wołyńskiej w dyecezyi łucko-żytomierskiej.

Krzemieniec. W tem mieście, a zapewne, w całym powiecie, najstarszym kościołem, o którego istnieniu mamy historyczne dowody, jest fara, powołana do życia przez Bonę w połowie 1538 roku (lub może w następnym) i przez nią też uposażona należycie. Świeccy księża pracowali przy niej do początku XVII wieku, a następnie miejscowy biskup Marcin Szyszkowski sprowadził tutaj O. O. Franciszkanow w 1608 roku, oddał im ów kościół parafialny, opatrzył ich potrzeby doczesne, a Zygmunt III i jego następcy, potwierdzając dawne donacye, przeznaczyli jeszcze nowe dziesięciny różne i fundusze. Znaleźli się też inni dobrodzieje O. O. Franciszkanów: książęta Wiśniowieccy około połowy XVII w., wymurowali kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P., a klasztor Franciszkanie sami z jałmużny z muru wznieśli. Kościół był sklepiony, z dwiema kaplicami bocznemi, pokryty z początku blachą, a po pożarze w 1805 r. gontami; tylko na kopule pośrodku kościoła została blacha ciemno czerwonego koloru; długości miał 56 łokci, a szerokości z kaplicami—36, z jedną niszą, posadzka z kamienia ciosowego; obok kościoła znajdowała się Kalwarya, a za nią kaplica dawna, w 1818 roku już spustoszała; klasztor o piętrze murowany — gontami też pokryty, przy nim ogród i inne też budynki; wszystko to było murem otoczone. W bibliotece w 1818 roku znajdowało się z górą 400 tomów i zaznaczono wtedy, że za dawnych czasów znacznie większe książ zbiory w klasztorze miewano. Oprócz wsi Bonówki, posiadali OO. Franciszkanie (w 1818 r.) kapitałów 161,770 zł. pl., przynoszących procentu 5,848 zł., za które należało odprawić rocznie mszy śpiewanych 77 i czytanych 981; dochodów różnych pobierano wszystkich razem 9,784 i z tego prawie 9,640 rozchodów. Przy kościele 3 bractwa: Szkaplerznej M. B., Św. Anny i Św. Franciszka. Do parafii należało wsi okolicznych 40; w samym Krzemieńcu w 1818 r. było katolików płci obojej 1625, a w całej parafii na ten czas—3,424. Kaplic w parafii 6: w Ludwiszczach, w Liszni, w Wielkich Folwarkach, w Bereźcach, w Komarówce i Budkach; istniał też przy kościele parafialnym szpital z uposażenia jeszcze Bony. Na t. z. główne seminaryum w Wilnie opłacał klasztor 400 (?) złotych. Uroczystość Dedicationis Ecclesiae obchodzono w czwartą niedzielę po Wielkanocy.

Czy były tam jakie studya zakonne lub nowicyat, o tem nie mogliśmy się dowiedzieć, ale nieraz w charakterze gwardyanów zastajemy w Krzemieńcu wybitne osobistości. Tak np. na początku XIX w. gwardyanował tu O. Karol Golański, dr. teologii (ur. 1759, prof. w końcu 1783, kap. 1786), następnie gwardyan w Postawach. W r. 1825 znowu godność gwardyana piastował tutaj dr. teologii, O. Grzegorz Kobyliński (ur. 1775, prof. w Drohiczynie w 1795, kapł. 1799); oprócz niego był tam wtedy I kaznodzieją O. Piotr Borzym, bakałarz teologii (ur. 1799, prof. w Drohiczynie 1818, kapłan od r. 1822) II kaznodzieją — O. Filip Walentynowicz, też bakałarz teolog. (ur. 1799, prof. w Olkienikach w 1819, kapł. od 1823); nadto mieszkał tam jeszcze: O. Franciszek Niewiarowski – Ligęza, bakałarz teologii, wychowaniec konwentu pińskiego, gdzie profesyę składał w 1819 r., mając lat 21, kapłan od 3 lat; O. Henryk Stański, bakł. teol., kapłan od roku, mając lat 25, wychowaniec konwentu w Sokolnikach; O. Adryan Kaliszkowski, spowiednik, lat 66, wychowaniec konwentu międzyrzeckiego i tercyarz, braciszek, Józef Kamieński.—W roku 1832 d. 20 v. s., sierpn. klasztor zniesiono, kościół zabrano; dnia 6 grud. tegoż roku utworzono tam cerkiew pod wezwaniem św. Mikołaja.

Po Franciszkanach zawitali do Krzemieńca Jezuici, o czem ś. p. O. Załęski wyczerpująco i znakomicie pisał. Idąc za nim, sumarycznie opowiemy. Książęta Wiśniowieccy, Janus Antoni, starosta krzemieniecki, kasztelan krakowski i Michał-Serwacy, hetman w. ł. i wojewoda wileński, sprowadzili Jezuitów do Krzemieńca, dawszy im na początek dwór w Białokrynicy, folwark Piaskowszczyznę i 50,000 zł. na Wiel. i Małych Okninach. Od r. 1702 –1711 była tu ich misya, mająca mały kościołek pod

wezwaniem św. Franciszka Ksawerego. W r. 1712 otworzono rezydencyą i szkoły niższe, a w rok później—humaniora i retorykę, pierwszy zakład naukowy wyższy w tych stronach (Franciszkanie mieli tylko szkółkę parafialną). Dom rezydencyi wyglądał mizernie, jako też i kościół, więc bracia Wiśniowieccy złożyli znaczne sumy, dali większe uposażenie; znaleźli się też inni dobrodzieje, postawiono więc wspaniały kościół pod tytułem Św. Ducha, Ś. Ignacego i Stanisława Kostki, a obok niego okazały gmach na mieszkanie Zgromadzenia i tak powstało owo sławne kolegium w 1750 r. z 2 konwiktami i głośnemi szkołami, które trwały do 1773 r.; potem nauczali ex-Jezuici, w 1805 r. utworzono znane gimnz. wołyńskie na liceum 1819 r. zamienione, zamknięte 1831 r., a potem mury i kościół zabrano...

Następnie przybyli do Krzemieńca Reformaci, zwykle podają rok 1760 *) jako ich przybycia, lecz data ta nie jest zupełnie ścisła; nawet pewności niema, kto ich tutaj sprowadził: jedni twierdzą, że Stanisław Potocki, wojewoda poznański, drudzy wymieniają jakichś Zamoyskich. Reformaci byli w Krzemieńcu tylko do r. 1807, w którym ich kościół i klasztor oddano Bazylianom, ofiarującym swoje zabudowania na rzecz gimnazyum wołyńskiego. Dzieje ich w tem mieście wcale nieznane; wiemy tylko, że † tutaj w 1799 r. O. Stanisław Kleczewski, w charakterze gwardyana krzemienieckiego; mąż to głośnej w swoim czasie sławy zakonnej i autor dzieł kilku: *Institutio relig.*, Leopoli 1759; *Prima elementa Philosophiae*, Leopoli 1772; *Soliloquium*, Poczajoviae 1771; *Kalendarz Seraficzny*, Lwów 1760.

Nie mogąc więcej podać szczegółów o tym klasztorze, słów kilka powiemy o organizacyi tego na Rusi Zakonu. Jak wiadomo, mieliśmy kilka Reformatów prowincyi: małopolską, wielkopolską, Prus książęcych i nakoniec ruską; w roku 1746 powstaje kustodya ruska, jako filia małopolska, a w roku 1763 uformowano już prowincyę ruską. Pierwszym kustoszem ruskim mianowano O. Floryana Jaroszewicza, znanego autora dzieł wielu, a także *Matki Świętych Polski.*

Prowincya ruska, Roxolana, pod wezwaniem M. B. Bolesnej, składała się z następujących klasztorów: w Chełmie, fundacya z r. 1734, we Lwowie z r. 1629, w Rawie Ruskiej z 1725, w Sądowej Wiszni, z 1730, w Złoczowie, z 1748 r., w Krzemieńcu, w Dederkałach, o których jeszcze będzie mowa; w Żorniszczach, na Ukrainie w powiecie lipowieckim, rok założenia dokładnie nieznany, zdaje się, że w połowie XVIII w. dopiero. Koniec stulecia XVIII zniszczył jedność tej prowincyi i potem całość administracyjną wytworzyły tylko klasztory: w Krzemieńcu, w Dederkałach, Żorniszczach i Boćkach na Litwie, przed 1725 r. (głośnych z bizunów boćkowskich!). Po roku 1831 w Boćkach i Żorniszczach przestały istnieć.

Jeszcze króciej byli O. O. Trynitarze w Krzemieńcu, bo tylko od r. 1762—1791. Gdy pobyt ich w Szumbarze (o czem niżej) stał się nie możliwym, to się do Krzemieńca przenieśli i mieszkali tam jakich lat 30, a potem znowu się do Szumbaru powrócili. W stolicy powiatu dał im przytułek Felicyan Drzewiecki, ojciec Szefa, razem z bratem swoim Stanisławem, przeznaczając na klasztor swój dwór w Krzemieńcu, a skarbiec—na kościół. Niestety, nic nie wiemy o życiu i działalności O. O. Trynitarzy w Krzemieńcu! Parafii tam nie mieli, więc zapewne cichy musieli prowadzić żywot, poświęcony modlitwie i uczynkom miłości ku bliźnim skierowanym, a przytem praca w Winnicy Pańskiej.

Znamy niektórych Trynitarzy krzemienieckich. Tak np. O. Daniela od św. Jozafata, lektora teologii, który miał kazanie w ostatnim dniu uroczystości koronacyjnych M. B. w Poczajowie w 1773 r.; był tutaj też kaznodzieją O. Marcelin Arndte 1786 r., przyszły prowincyał; w Krzemieńcu też umarł, d. 28 września 1770 r., O. Mikołaj od Jana Chrzciciela, definitor prowincyi, w świecie Socha Chomętowski, zapewne pochodzący ze znanego i szanownego rodu tego, obywateli zamożnych wołyńsko-podolskich i inni.—Po wyjeździe z Krzemieńca Trynitarzy, całe to terytoryum, Drzewieczczyzną zwane, potem na stałe miano Trynitarszczyzny zachowujące, zno-

*) Chociaż niekiedy zaznaczają r. 1746, w którym mieli tam przybyć.

wu do Drzewieckich powróciło i należało do Jana Nepomucena, synowca Szefa (syna Ksawerego), następnie darowane przez tegoż Jana Nepomucena sławnym szkołom wołyńskim w Krzemieńcu, skonfiskowane potem ze wszystkiemi posiadłościami liceum... Teraz jest dom na tem miejscu murowany ze scianami ogromnej grubości, pod domem piwnice, obok domu znaczny ogród, wszystko to obecnie należy do prawosławnego seminaryum duchownego.

Po skasowaniu świątyni franciszkańskiej i licealnej 25 lat nie było kościoła w Krzemieńcu i nabożeństwo odprawiało się we dworku M. Chlebowskiego; nakoniec w 1854 r. otrzymano pozwolenie budowania domu Bożego ze składek (rząd dał 16,000 rs.) i we trzy lata stanął (1857 r.) kościół pod wezwaniem św. Stanisława, niewielki, o dwóch wieżach, dość kształtny (niema kruchty!); ozdobą jego jest piękny bardzo obraz w wielkim ołtarzu N. P. Sykstyńskiej utalentowanego artysty p. Hike, krzemieńczanina. W r. 1850 był tu proboszczem a zarazem dziekanem ks. Józef Szczepanowski, bardzo zasłużony kapłan i obywatel kraju; zastajemy go tutaj jeszcze 1858 r., gorliwie pracującego w Winnicy Pańskiej wraz z wikarym; parafian w tym czasie prawie 3,000 (2,990); w r. 1896 już był tu jeden proboszcz, ks. Antoni Stawiński, jednocześnie dziekan, też wiele tu zasług mający, a parafian 3,747; we trzy lata potem liczba wiernych spada do 3,200; ad interim pracują w parafii ks. Józef Pikszerewicz i zacny ks. Mikołaj Pasławski; na początku tego wieku — parafian 3,150, proboszczem ks. Wincenty Draguniewicz; w r. 1906—ks. Łucyan Krajewski, wiernych 3,470; w r. 1909 — parafian 3,520, proboszczem ks. Michał Bielecki. Teraz w tej parafii jest jedna tylko kaplica (filia) bez kapłana w Berożcach, raczej Podberezcach, rezydencyi głośnego i szanownego Marcina Tarnowskiego.

Jampol vel Januszpol tak nazwany od imienia posiadacza, Janusza z książąt litewskich, biskupa wileńskiego; potem to przeszło do Łaskich, Zbaraskich, Wiśniowieckich, którzy pomyśleli o kościele tutaj i w 1646 roku Janusz-Mikołaj Wiśniowiecki, sufragan wileński miał pierwszą zbudować świątynię. Tak utrzymuje Tadeusz-Jerzy Stecki. Że się Wiśniowieccy przyczynili do tego, to fakt; rok fundacyi też, mniej więcej pewny, może nawet się to stało trochę wcześniej, ale Janusz-Mikołaj nie mógł być fundatorem, bo takiego Wiśniowieckiego nikt nie zna, a natenczas sufraganem był wileńskim Hieronim Sanguszko. Z pierwszego nadania otrzymał kościół jampolski wieś Naryłów albo Noryłów, niedaleko od Jampola za Horyniem położony. Kościół ten miał być pod wezwaniem św. Kazimierza. Ale klęski, wojny, niepokoje wkrótce zniszczyły ten dom Boży i zaprzepaściły jego uposażenie, aż dopiero Jauusz-Antoni Wiśniowiecki, wojew. krakow., dziedzic Jampola, de nova radice w 1723 r. podźwignął tę świątynię, odrestaurował i nowym uposażył funduszem, dając na własność wieś Lepieszówkę, nadto przeznaczył annuaty rocznej z arend miejskich 400 zł., półbeczek miodu przaśnego i łoju 2 kam. na światło, co kahał jampolski zawsze dawać był powinien. Nowa ta świątynia nosiła tytuł Przemienienia Pańskiego. Od Wiśniowieckich dobra te przeszły do Radziwiłłów nieświeskich, niezbyt troszczących się o wzrost miasta tego, ani o dobrobyt mieszkańców, ani o kościół. W r. 1780 straszny pożar zniszczył prawie całe miasto i kościół się też spalił, lecz kolator, Radziwiłł Panie kochanku, niemający serca do korony, mało dbał też o dobra swoje koronne i ani myślał o odbudowania kościoła w Jampolu; myśleli o tem miejscowi obywatele, a Jan Sieniuta, horodniczy krzemieniecki, potomek głośnych Sieniutów Lachowieckich (z innej jednak linii), parafianin jampolski, zakupiwszy ok. 1781 r. stary kościołek drewniany w Dederkałach Reformatów (o czem niżej), którzy tam otrzymali nowy, murowany, przeniósł go do Jampola i za pomocą składek uzbieranych wystawił go w tem miasteczku, gdzie stał on jeszcze lat kilkadziesiąt. Na początku XIX w. kupili Jampol od Radziwiłłów Chodkiewiczowie. Stary kościołek drewniany tymczasem coraz to więcej w ziemię się usuwał i niszczał, potrzeba było znowu myśleć o nowym i znowu fundusze składkowe i proboszcza własne zaradziły naglącej potrzebie; w taki sposób stanął nowy murowany Dom Boży w 1850 r., konsekrowany w 10

łat potem przez biskupa Borowskiego, też pod wezw. Przem. Pańskiego.

W 1750 r. d. 3 maja proboszcz tutejszy, ks. Marcin Janczurowski chrzcił Hugona Kołłątaja. W r. 1807 ks. Dominik Klonowski, proboszcz jampolski, był dziekanem krzemienieckim; w 1850 proboszczem w Jampolu ks. Antoni Swederski, bardzo zacny kapłan, a wikarym ks. Piotr Bzostowski; w 8 lat potem — tenże sam proboszcz a wikary ks. Franciszek Jabłowicki, paraf. 1322; w 1897 już jeden ksiądz, proboszcz Bolesław Urbanowicz, wiernych 2,283; w 1900, ten sam ks. B. Urbanowicz, parafian 2,268; we dwa lata później—2,400 przy tymże proboszczu; w 1906—2,589, proboszczem ks. Franciszek Kotak; w 1909— 2,622. proboszcz ten sam. Kaplice, bez kapłanów, w tej parafii: w Zahorcach, w Wołoskiem i w Lachowcach, w powiecie już ostroskim, po skasowaniu i zabraniu tam wspaniałego kościoła po-dominikańskiego.

Wiśniowiec. O fundacyi tam Karmelitów Bosych mówiliśmy już w artykule o Karmelitach bosych; tutaj dodamy tylko słów kilka. Uposażenie mieli tu O. O. Karmelici bardzo dostatnie: należała do nich duża wieś historyczna Łopuszna (Konstanty kniaź na Ostrogu w 1512 r. odniósł zwycięstwo świetne nad Tatarami; Bielski i Stryjkowski opisywali je), z kaplicą kiedyś, dobrze zagospodarowaną, i Pachinia w malowniczem bardzo położeniu; w 1831 r. liczono tam prawie 700 poddanych, pełnoletnich, płci męskiej, a dochód zaznaczony 2,908 rs.; z tego na głów. semn. w Wilnie dawano rocznie 161 rs, a na liceum krzemienieckie po 150 rubli. Konwent ten bywał bardzo ludny; tak np. w 1770 roku zastajemy tutaj 11 ojców i 5 braciszków donatów; w 1781 roku—10 ojców i 4 donatów; na początku XIX stulecia były tu studya zakonne i nowicyat; w 1803 roku 7 ojców, w liczbie tych profesorowie i magister nowicyuszów, w nowicyacie jeden kleryk, a na retoryce—trzech, nadto dwóch braciszków oblatów. Nieraz tu się odbywały kapituły prowincyonalne, a pomiędzy miejscowymi karmelitami spotykamy znanych kaznodziei i autorów różnych dzieł, w Berdyczowie drukowanych. Czy utrzymywali tu Karm. parafie,—nie wiemy z pewnością, lecz bardzo być może.

Po zniesieniu tego klasztoru i kościoła pozostała tutaj druga św ątynia fara, powołana do życia przez Jana Moischa, dziedzica, w 1757 roku, odrestaurowane w 1811, pod tytułem św. Stanisława biskupa. W r. 1858 roku parafian 1,305, proboszczem ks. Antoni Kaczanowski; w 1897—3,819, O. Apolinary Boner, kapucyn, proboszczem; w 1900 r., przy tymże samym proboszczu, wiernych 4,066; w 1902, praf. 3,950, jeszcze O. Apolinary dusz pasterzem; 1906 r.— paraf. 4,302, proboszcz ten sam; w 1909 r. proboszczem ks. Jan Moczulski, wiernych 4,333. W parafi tej fil a w Musurowcach, bez kapłana, i kaplice: na cmentarzu w Wiśniowcu, w Wierzbowcu i w Starym Oleksińcu; dawniej znacznie było więcej kaplic.

Szumsk. I w tej miejscowości pierwotny kościół sięga XVII wieku, aczkolwiek nie znamy dokładnej daty jego powstania i sprowadzenia tutaj O. O. Franciszkanów, to tylko wiemy, że w testamencie Daniela Malińskiego, z przydomkiem Jeło, a hrb. Pietyroch, w 1656 roku wydanym, jest już wzmianka o miejscowych Franciszkanach i kościele; potem głucho o tem wszystkiem, aż dopiero wnuk owego Daniela, Stanisław, podczaszy halicki, wymurował świątynię dla duchowych św. Franciszka synów pod tytułem Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w 1715 roku, a przy niej niewielki klasztor; 1722 r. d. 3 czer. nastąpiła aprobata tej erekcyi i wydzielenie parafii, a w 1741 r. d. 8 września konsekracya kościoła przez bisk. łuck. Franciszka Kobielskiego; uroczystość Dedicationis w 17 niedzielę po Zielonych Świątkach. Niektórzy utrzymują, że kościół już był wymurowany w 1705 r., a klasztor potem, lecz zawsze przez tegoż Stanisława, pod. bal., który też nadał uposażenie tej siedzibie franciszkańskiej, do czego się przyczynili też inni Malińscy, a także Drzewieccy, Pruszyńscy, W. Kryńscy, Wyleżyńscy. Ostatecznie klasztor ten posiadał 2 wsi, Cyrankę i Lenieszówkę, mające w 1831 r. poddanych 90, a dochodu z tych rs. 90, nadto były też znaczne kapitały: sum pewnych 67,102, zawodnych 18,062, zaginionych 45,488. W r. 1825 zastajemy

tutaj gwardyanem O. Kleofaaa Barszczewskiego, kaznodzieją O. Benwenutego Rapczyńskiego; nadto mieszkał tu jeszcze O. Michał Rożnowski. W r. 1832 klasztor zniesiono, kościół zabrano, parafię przeniesiono do Jampola i do roku 18 2 nie było tutaj ukończonego kościoła, aż dopiero Ludwika z Pruszyńskich Mężyńska, żona ostatniego od wyborów szlachty marszałka tego powiatu, dziedziczka niegdyś tej posiadłości, wielkiej zacności i pobożności niewiasta, zbudowała tu nowy, wspaniały kościół, do którego znowu parafia powróciła (Archw. fran., zdaje się pozostało w Jampolu). Świątynia ta, też pod wezw. Niep. Pocz., konsekrowana przez biskupa Borowskiego w 10 lat potem. W r. 1857 parafian 2,367, proboszczem ks. Kleof. Barszczewski, franciszkanin, wikarym ks. Kazimierz Chaszczyński, znany ze swoich cnót, pobożności i przymiotów kapłańskich; w 1897—parf. około 5,000, proboszczem O. Filip Ługowski, Reformat; w 1902—5,250, proboszczem X. Józef Rammmel; w 1906—5,730, proboszczem, ks. Włodzimierz Ginoff, dziekan zazem; w r. 1909—wiernych 5,804, proboszcz ten sam. Dawniej były kaplice w tej parafii, teraz—niema już żadnej.

Szumbar. Franciszka z Zarańków Horbowskich h. Korczak Błędowska h. Nałęcz, żona Andrzeja, miecznika nowogródzko - siewierskiego, w 1727 roku fundowała tutaj O. O. Trynitarzy, zbudowawszy im drewniany kościołek pod wezwaniem Św. Trójcy i uczyniwszy niezbyt wielkie uposażenie, prędko potem świat ten opuściła; spadkobercy wnet potem zakwestyonowali ów fundusz, co było przyczyną, że O. O. Trynitarze po niejakim czasie zmuszeni byli Szumbar opuścić i gdzieindziej przytułku szukać; owóż znaleźli go w Krzemieńcu, o czem wyżej była mowa. Gdy zaś Michał Błędowski, syn owej Franciszki, stał się następnie dziedzicem Szumbaru, to nie zapomniał o pobożnym swej matki czynie i dla Trynitarzy od r. 1762—1791 w Krzemieńcu mieszkających, okazał życzliwość i dał im możność znowu w Szumbarze się ulokować i znalazł środki dla ich utrzymania. Posiadali oni na własność wioseczkę Krasną Górę, w której w 1831 roku liczono poddanych 23, a dochód zaznaczono 183 rs. i kop. 35½ (z tego Ojcowie na seminaryum dawali wileńskie rocznie 22 rs. i kop. 50); zapewne, nadto mieli jakie sumy pieniężne. Rezydencya szumbarska nigdy nie była zbyt znaczna i wydatna; w 1823 roku np. mieszkał tu O. Błażej od Św. Jana Chrzc. Kropiwnicki (ur. 1784 r. 25 XII, wstąpił do zakonu 1801 7-VII, prof. uczyn. 1802 8-VII, a kapłan od r. 1809), prezydent i razem proboszcz, i O. Tomasz od Św. Tomasza de Vil. nov. Jaworski (ur. 1792 21-V, wstąpił 1808 20-VII, prof. 1809 21-VII, kapłan od 1817), kaznodzieja. Znamy też innych tutaj kaznodziei: O. Marka Domontowicza, O. Salezego Mokrzyckiego, przed r. 1813; O. Jul ana Teodorowicza, O. Kamila Rożn eckiego do r. 1817, O. Jana Kantego Kaneckiego przed rokiem 1820 i innych.—W r. 1832 klasztor skasowano, ale kościół parafialny został. W r. 1850 proboszczem był tu ks. Abach Krynicki; w 7 lat potem ks. Leopold Grabowski, parafian 312; w 1897—wiernych 1015, proboszcza stałego nie było wcale; w 1902 liczba parafian się zmniejszyła do 908; proboszcza jeszcze niema; 1902 - 960, proboszcz dojeżdżał czasem z Krzemieńca; r. 1906—parafian 1043, proboszcz z Jampola niekiedy msze miewał; 1909 — wiernych 1060, proboszczem ks. P.otr Orynt. Kaplic w parafii niema; w 1857 r. restaurowano kościół.

Łanowce. Kto i kiedy pierwszy tu kościół powołał do życia—niewiadomo, lecz można się domyślać, iż którykolwiek z Bożeńców-Jełowickich, już posiadających Łanowce w XV wieku. Drewniana ta świątynia spaliła się przed rokiem 1850 (mniej więcej) i razem z nią spłonęły wszystkie akta i dokumenty. Na tem samem miejscu stanął nowy murowany kościół, staraniem i kosztem dziedzica z dodatkiem ze składek zebranego groszа w 1857 r. pod tytułem Wniebowzięcia M. B. Zapewne łożył na to Teodor Jełowicki (r. 1831). marszałek humański, ostatni z tego rodu posiadacz Łanowiec albo ojciec jego, Stefan, syn Michała, marszałek krzemieniecki. W 1858 r. było tu parafian 780, a proboszczem ks. Jan Czechowski; w 1897—1550, prob. ks. Tomasz Leszczyński; w 1900—1630, prob. ten sam; 1906 - 1830, prob. tenże; 1909—1900 wiernych i jeszcze tu ks. T. Leszczyń-

ski, wice dziekan krzemieniecki. W tej parafii jest filia w Domanince bez stałego kapłana, a proboszcz przyjeżdża tu w sobotę ze mszą, w Domanience bowiem jest łaskami słynący wielkiemi, cudowny obraz M. B. Częstochowskiej. Fundatorem tej świątyni, naprzód drewnianej, w 1700 r., jest Jerzy Wyhowski, podczaszy podolski, a benefaktorem owej kaplicy stał się też syn Jerzego, Józef, starosta wielatycki, z Ledóchowską żonaty.

Radziwiłłów. Nie wiemy też z pewnością, kto jest założycielem kościoła radziwiłłowskiego .; żeby się Radziwiłłowie, dziedzice niegdyś tej miejscowości do tego przyczynić mogli—wątpimy, raczej nowy posiadacz tego miasteczka, Ignacy Malczewski, regent mn. korn., mógł to uczynić, a w każdym razie uposażył tę świątynię parafialną od r. 1760, restaurowaną 1841, pod wezwaniem 7 boleści M. B. Jakiś czas kościół ten był w dekanacie dubieńskim. W r. 1858 zastajemy go już w krzemienieckim, parafian miał około tysiąca i 2 księży: proboszcza, razem dziekana, ks. Fr. Szumkowskiego i O. Celst. Nizgira z zakonu kaznodz.; w 1897—1630, prob. ks. Kajetan Jaworowicz; w 1902 r. liczba wiernych spadła do 1330, prob. ks. Jan Szafrański; w 1906—1433, prob. ks. Julian Rudnicki; w 1909 wiernych 1500, prob. tenże sam. Obecnie jest w tej parafii jedna tylko kaplica murowana na cmentarzu, ale za lat dawnych była jeszcze w Ledóchowie, gnieździe Ledóchowskich i w Krupcu na cmentarzu, po zniesieniu tam parafiii w dek. dubieńskim.

Wszystkie wymienione tu parafie istnieją dotąd; teraz wyliczamy takie, których obecnie już niema.

Oleksiniec, dawne dziedzictwo Wiśniowieckich, Czartoryskich (Koreckich), a potem Rzyszczewskich h. Pobóg, wzniesiony im przez Celestynę Czartoryską, stolnikównę litew., która poślubiła Gabryela Rzyszczewskiego. Stecki utrzymuje, że kościół tutaj zbudowali jeszcze Czartoryscy, coby wskazywać mogło na koniec wieku XVII, a może i początek XVIII; szczegółów o tem nigdzie nie znaleźliśmy. Świątynia ta była pod wezwaniem św. Michała Archanioła, więc mógł ją postawić Michał Czartoryski, starosta krzemieniecki, syn Jana-Karola i Anny Zebrzydowskiej, ożeniony z Anną Fredrówną, zmarły bezdzietnie na początku XVIII stulecia. Kościoła tego, IV kl. proboszczem w połowie XIX w. był ks. Adaukt Bukiewicz, w kilka lat potem ks. Stanisław Bętkowski; w 1856 r. parafian 1244, we 2 lata potem 1455; w r 1863 r.—1399; w 1865—1472, zawsze jeszcze proboszcz ten sam; w r. 1868—ks. Ignacy Bondini. Zniesiono parafię około roku 1870; składała się z następujących miejscowości: Oleksiniec Stary i Nowy, Baszuki, Baryszówka, Borszczówka, Chotowica, Horenka Mała i Wielka, Iwanie, Komarzyn, Korszyłówka, Krutniów, Łosiatyn, Łopuszno, Popowce, Rostoki, Rydoml, Skityk, Świniuchy, Taraz Nowy i Stary, Usteczko i Wolica. Na cmentarzu była kaplica, przyłączona następnie do parafii wiśniowieckiej; kościół zabrany.

Kołodne miało kościół z fundacji Swiejkowskich,—po kniaziach na Ostrogu, Cetnerach i Rzewuskich, – dziedziców Kołodnego; mianowicie Leonard-Marcin Swiejkowski, kasztelan kamieniecki, potem wojewoda podolski, 1790—1793, żonaty z Elżbietą Duninówną Karwicką, kasztel. zawichoską, zbudował tu kościół i w nim pochowany w 1793 r.; był on pod wezwaniem św. Marcina i św. Elżbiety, V kl.; na początku XIX w. restaurowano go, a w 1858 r. było tu parafian 1202 pod zarządem proboszcza ks. Mikołaja Gromnickiego; w 1863 r. ks. Grzegorz Zaborowski miał ich 1141, a we dwa lata potem tylko ok. 1000; w r. 1873, proboszczem ks. Klemens Kochanowski,—1082; w 1889 roku parafian 1000, O. Fortunat Widmond, kapucyn, stał na czele tych wiernych; w 1890—1608, w rok potem znowu tylko 950; proboszczem ks. Józef Pilecki, który w roku następnym miał ich 1636. Parafia skasowana w 1892 r. lub na początku 1893. Należały do niej także miejscowości: Kołodno, Bolizuby, Oleszkowce, Rześniówka, Rakowiec Czosnowskich, Szymkowce, Witkowce, Zarudzie i Hniezdyczno; w czasie kasaty filia tej parafii była w Mosurowcach, o których jeszcze mowa będzie, i przyłączono tu część parafii wyżgródeckiej chwilowo.

Białozórka tak opisana przez Steckiego: małą tę mieścinę zdobi pałac na kształt klasztoru obmurowany... w jednej zaś z sal tego pałacu, niegdyś za teatr amatorski służącej, mieści się pię-

kny kościół, do którego kryte prowadzą krużganki; za pałacem ciągnie się obszerny ogród w guście angielskim, także murowanymi poprzeżynany kanałami; fundatorem tego ogrodu, kościoła i pałacu był kasztelan Adam Brzostowski.—Jak wiadomo, Białozórka należała do dóbr Zbaraskich, Wiśniowieckich, od których przez kądziel dostała się Ogińskim. Genowefa Ogińska, poślubiając Adama Brzostowskiego, wniosła mu Białozórkę. Adam Brzostowski h. Strzemię, kasztelan połocki, od r. 1758—1776, przyczynił się znacznie do wzrostu tego miasteczka i on to w r. 1768 (jak zwykle podają, ale może to nastąpiło i znacznie wcześniej) zbudował tu kościół pod wezwaniem Zwiastowania N. M. P., a także na cmentarzu kaplicę św. Rocha, do której w dniu tego patrona solenne nabożeństwo wraz z odpustem licznych bardzo gromadziło pobożnych ze stron różnych. Syn kasztelana, Aleksander, dziedzic też klucza białozóreckiego, kasztelan mazowiecki, był kolatorem tego kościoła, a po jego śmierci, w 1820 r. we Francyi, Michał kasztelanic mazowiecki; umarł nawet w Białozórce w 1852 roku, pamiętając zawsze o potrzebach kościoła; (po nim dwie tylko zostały córki, a potem ich sukcesorowie wypuścili z rąk swoich te dobra). W r. 1857 ks. Józef Andrulewicz miał tutaj 718 parafian; w roku następnym liczba ta zmalała i było ich tylko 654; w 1863 r. ks. Feliks Szmurło posiadał ich 612, a we dwa lata potem—800. Ks. Szmurłę zastajemy jeszcze w 1873 r., ale parafian znowu mniej 613; w roku 1889 już nawet stale nie mieszkał tu kapłan, i dojeżdżał czasem proboszcz z Teofilpola, a ilość parafian ustawicznie topniała... Nakoniec w 1899 roku zniesiono ją zupełnie i kościół zabrano; kaplica św. Rocha ocalała i jest obecnie w parafii łanowieckiej. Do parafii białozóreckiej należały: Białozórka, Jankowce, Młotków, Moskalówka, Szczasnówka, Szuszkówce, Wandżułów, Halczyńce, Kolesiec i Szybenna, te 3 ostatnie miejscowości w pow. starokonstantynowskim.

Wyżgródek był w ręku Zbaraskich, Poryckich, Koniecpolskich, Wielopolskich, Zahorowskich, Czackich, Potockich, nakoniec Rzyszczewskich i ci dopiero pomyśleli o domie tu Bożym. Mianowicie Wojciech Rzyszczewski (syn Jana-Adama i Franciszki Moszczyńskiej h. Nałęcz), kasztelan buski, potem lubaczewski, żonaty z Maryanną Suską h. Pomian, stał się dziedzicem klucza wyżgródeckiego w połowie, mniej więcej XVIII w. i umarł w Wyżgródku d. 2 maja 1786 roku; on to jest poczytywany za fundatora kościoła miejscowego, chociaż syn jego Adam, też kasztelan lubaczowski z żoną swoją Honoratą Chołoniewską, musiał się także przyczynić do tej fundacyi. Stecki daje takie szczegóły o tej świątyni: Kościół w Wyżgródku niewielki co do rozmiarów, na wysokiej zbudowany górze, ma wdzięk starożytności... W tej skromnej miejskiej świątyni oglądaliśmy kilka ładnych zabytków i pamiątek; a naprzód są tu wcale dobrego pędzla portrety Rzyszczewskich (Wojciecha z żoną i Adama z małżonką, Gabryela też i żony jego); w wielkim ołtarzu prześliczny obraz włoskiego pendzla — Zesłanie Ducha Św. (kościół był pod wezwaniem Św. Ducha); w bocznych ołtarzach tamże niezłe malowidła Św. Erazma, Św. Stanisława Biskupa i Św. Mikołaja; po obydwóch stronach wielkiego ołtarza, nad drzwiami do zakrystyi, dwa duże freski—Trzej Królowie i Zwiastowanie N. M. P., w zakrystyi zaś piękny zbiór dawnych sztychów, a pomiędzy nimi sztych na żółtym atlasie odbity z obrazu M. B. cudownego, znajdującego się u OO. Franciszkanów w Międzyrzeczu Ostrowskim; sztych ten sporządzony z polecenia całej prowincyi ruskiej franciszkańskiej i dedykowany Wojciechowi Rzyszczewskiemu d. 23 kwietnia 1782 r. (w dniu jego imienin), który odnowił i wymurował kościół i klasztor dla Franciszkanów w Drużkopolu (w pow. włodzimierskim na Wołyniu); cała historya i dedykacya wypisana spodu tego sztychu... Piękna ambona z drzewa, misternej snycerskiej roboty, wielce też ozdabiała ten kościół. W połowie XIX w. był tu proboszczem ks. Wojciech Sobiech, parafian w 1857 roku—1021, w roku następnym—1044; w r. 1863 proboszczem O. Jozafat Urniaż, bernardyn, parafi. już tylko 938, we 2 lata później 998; w 1873 r. jeszcze tu O. Urniaża zastajemy, a 874 wiernych do tej należy parafii; w 1889 r. proboszcza niema, parafian 802; dojeżdżał czasem ksiądz z Łanowiec; w 1890 r. wiernych 617, parafia bez kapłana, nakoniec dnia 24 stycz. (5 lut.) 1891 parafia i kościół zniesione.

W tej parafii była kaplica w Żukowcach, wspaniałej niegdyś rezydencyi Rzyszczewskich w Mosurowcach, powołana do życia przez dziedzica tej wsi, Augusta h. Nałęcz Piegłowskiego (a może ją zbudował syn jego, Józef, ożeniony z Joanną Dzierżanowską, h. Grzymała), intendenta ceł koronnych, żonatego z Ksawerą Oraczewską, h. Szreniawa, prawdopodobnie już przy końcu XVIII wieku; następnie owa kaplica stała się filią kła zwykle bez kapłana stale tam mieszkającego, obecnie filia w Mosurowcach jest w parafii wiśniowieckiej. Do parafii wyżgrodeckiej należały: Wyżgródek miasteczko i wsi — Bilka Mała, Biłka Wielka, Buhlów, Domaniniczka, Korostawa, Korżkowce, Kutyska, Lulińce, Łopuszna, Martyszkowce, Mosurowce, Pachina, Pańkawce, Pi zorna, Płyska, Sokołówka, Szyty, Ul czyńce, Wereszczaki, Żukowce.

Katerynburg v Katerburg, miasteczko założone p. zez Józefa-Wincentego Platera, kasztelana trockiego, żonatego z Katarzyną Sosnowską, hetmanówną, i od jej imienia miano swoje otrzymało. Kościół pod wezwaniem św. Józefa przez tegoż Plate a przy końcu XVII w. zbudowany z c.asem jednak zniszczył się i tak podupadł, że trzeba było o innym myśleć; nowy zaczęto budować w 1854 r., za inicyatywą Cecylii Ożarowskiej, córki kasztelana trockiego, a żony Kajetana, generała brygady w. p., jej syna Maurycego, † 1866 (brat rodzony świętobliwej pamięci ks. prałata żytomirskiego a potem kameduły zmarłego na Bielanach pod Krakowem) i ze składek; w 1877 r. ukończono tę świątynię—jakiś czas nabożeństwo odprawiało się w sali na plebanii i—poświęcono. W r. 1857 był tu proboszczem ks. Józef Czerwiński, mający 720 parafian, w rok potem 814, w 1863 r.—700, proboszczem ks. Leon Żelechowski; w 10 lat potem proboszczował ks. O. Jakób Żero, franciszkanin, a parafian zaledwo ok. 400; potem liczba ich znowu urosła i w 1889 r. liczono 959, ale stałego nie było tam kapłana i dojeżdżał ksiądz z Krzemieńca; w 1890 r. wiernych 850 bez proboszcza; w 1891—980; w 1892 r.—910, zawsze bez księdza; zapewne, w tym roku skasowano kościół i parafię. Kaplica była w Horynce, mieszkaniu kolatorów. W obrębie tej parafii znajdowały się Katerburg, Horynka, Borszczówka, Jankowce, Kudłajówka, Kuszlin, Matwijowce, Okniny, Pieszczatyńce, Podhajce, Rybcza, Temnohajce, Tetylkowce i Wila. Kaplicy w Horynce niema.

Dederkały Wielkie sławne były z cudownego Pana Jezusa obrazu w w klasztorze O. O. Reformatów, o którego początkach nie mamy wyczerpujących wiadomości. Antoni Wyszpolski, właściciel Dederkał, podczaszy mozyrski, w 1735 roku zbudował sam drewniany kościół i klasztorek i ofiarował wizerunek Zbawiciela, oddawna bardzo w tym rodzie zostający, który następnie cudownością, przez kapłanów i biskupów stwierdzoną, bardzo zasłynął. Potem znalazł się znowu dobrodziej owej siedziby duchownych św. Franciszka syżnów—Michał z Grocowa Prejss, (syn Jakóba i Katarzyny Paprockiej), sędzia grodzki krzemieniecki, dziedzic Szybenny, żonaty z Teresą Druczaninówną-Kniahynińską, chorążanką kijowską; on postanowił O. O. Reformatom wymurować kościół i większy już klasztor. Jak długo to murowanie trwało, właściwie niewiadomo dokładnie; zwykle podają przy tem rok zbudowania 1760, a niekiedy nawet 1772; tymczasem, jak to skądinąd wiemy, sędzia umarł w 1751 roku, a żona jego w 1772 i jedyna córka bezdzietna, Helena Wyleżyńska, jeszcze przed ojcem; ale nie ulega kwestyi, że kosztem Prejssów stanął w Dederkałach murowany kościół pod wezwaniem znalezienia Krzyża Św.; a także klasztor. Świątynia ta w 1750 roku nie była jeszcze parafialną, ponieważ słynny i głośny następnie Hugo Kołłątaj (syn Antoniego, podstolego mścisławskiego i Maryanny Mierzyńskiej, mających w Dederkałach swoją posiadłość), który się tutaj urodził, 1 kwt. 1750 r., był chrzczony w kościele parafialnym w Jampolu; ale u O. O. Reformatów, dnia 10 stycznia 1776 r., odbywał prymicye; przy tej sposobności wymienieni są: gwardyan, O. Gaudenty Bogoląbski, wikary, O. Edward Flissowski, nadto O. Konrad Wilczopolski i O. Paweł Oborski, może i Obarski, (Archw. Akad. Nauk, nr. 235). Jest to najstarszy ze znanych nam gwardyanów dederkalskich. Po tem na początku już XIX w., — wymienia to kalendarzyk wileński — piastował tę godność O. Deodat Kobielski; innych znamy ze szematyz-

mów dyc. łuck.; i tak w połowie XIX w. gwardyanował tutaj O. Aleksander Falkowski, znany w swoim czasie kaznodzieja wymowny; w kilka lat potem—O. Bernard Sadowski, liczący sobie w 1857 r. lat 49, wokacyi 31, kapłań. 23. Wtedy w Dederkałach było ojców 6, nowicyuszów 3 (Rzeszowski Seweryn, Dyonizy Ługowski i Melit Szymborski) i jeden braciszek. Znacznie większą ilość zakonników zastajemy w roku 1859. Gwardyanem tenże O. B. Sadowski, wikarym O. Jakób Lisowski, magistrem nowicyuszów O. August Wesołowski, nadto jeszcze ojców 3, nowicyuszów 12-tu, w liczbie ich Gracyan Bohusz. W roku 1860-ym, 1861 i 1862-ym zmian prawie niema, nowicyuszów tylko nieco więcej; w roku 1865-ym jeszcze gwardyanem O. B. Sadowski i wikary ten sam, ojców 3, kleryków prof. 5, laików prof. 2; ale taki stan nie trwał już długo, bo wkrótce nowicyat skasowano, a większość Reformatów dederkalskich pracowała po parafiach. Przełożonym w tych samych czasach był tam, jak się zdaje, O. Melit Szymborski, a po nim O. Gracyan Bohusz, zapewne, już od r. 1870, mniej więcej. W r. 1873 mieszkali w Dederkałach: O. Gracyan Bohusz, gwardyan, lat 36, kapłań. 10, obow. 3; O. Spirydyon Puchalski, 36, 10; O. Łukasz Sierżanowski 35, 8; O. Melit Szymborski 40, 13; O. Filip Ługowski 37, 8; O. Dyonizy Ługowski, 45, 13, administr. parf. w Zaturcach; nadto było tam jeszcze 3 laików. W r. 1889 zastajemy tam tylko gwardyana, tegoż O. Bohusza i 2 laików, a 5 ojców extra monastr. pracowało po parafiach. Toż samo w r. 1890, a w roku następnym dnia 16 (28) lipca kościół i klasztor zniesiono.—O. Dyon. Ługowski † 1890 r.; w rok po kasacie żyło jeszcze 5 ojców (Bohusz, F. Ługowski, Puchalski, Szymborski i Sierżanowski), którzy jeszcze są wymienieni w rubrycl. z r. 1896 i nawet w 1899; w r. 1901 O. F. Ługowskiego niema; O. Szymborski †, jak się zdaje, 1908 go r., a O. Gracyan Bohusz jeszcze (1910) żyje, pracując gorliwie w Winnicy Pańskiej, jako ultimus Ordinis...

Parafia w Dederkałach nie była liczna: w 1858 r.—wiernych 678, w r. 1863—około 600; w 1865 - prawie 700; w 1873—820; 1889—882; w 1890—850. Kaplic w tej parafii dwie—w Sadkach i Szmikach. Do parafii tej należały: Dederkały Małe i Wielkie, Bykowce, Liski, Miziuryńce, Pototurów, Radyszówka, Sadki, Szmiki, Szkroblówka i Wołkowce. W kościale dederkalskim były piękne dwa obrazy szkoły włoskiej Św. Franciszka Serafickiego i Św. Elżbiety, „nadto Św. Jana Ewangielisty, bardzo udatny, Wiktora Brodzkiego, który porzuciwszy pendzel, oddał się potem wyłącznie rzeźbiarstwu i w tym kierunku zasłynął; także Gabryel Rzyszewski, wspomniany wyżej, wymalował Przemienienie Pańskie, bardzo ładny obraz, służący za zasłonę do cudownego Pana Jezusa wizerunku. W refektarzu wisiały portrety: Antoniego Wyszpolskiego, Michała Prejssa, jego żony i córki, Jana-Felicyana Węcławskiego, skarbnika żydaczew., benefakt. klasztoru, Stanisława Potockiego, woj. poznań., Mikołaja Potockiego, star. kan. i innych. W bibl. było 2 tysiące tomów, pomiędzy nimi ważne rzeczy, ciekawe druki i rękopismy. (Por. *Słownik Geogr.*; Stecki T. J., *Wołyń*, t. II, Lwów 1871; *Istoria goroda Kremenca* przez Teodorowicza, Siedlce 1904; *Krótka wiadomość o życiu O. Flor. Jaroszewicza, Reformata*, Pozn. 1893; O. St. Załęskiego, *Jezuici w Polce*; Directoria łucko-żytom. z różnych lat; własne notatki).

J. M. G.

Krzesichleb Piotr ob. Artomiusz.

Krzesimowski Antoni Andrzej, opat Cystersów w Koprzywnicy, umarł 1706. Autor kilku dzieł ascetycznych, nawet na język niemiecki i francuski tłumaczonych, a mianowicie: *Viator Christianus in patriam tendens per motus anagogicos*, Cracoviae 1684, 1693 etc.: *Geistliche Eeinsamkeit* oder Betrachtungen über wichtige Wahrheiten uns. Glaubens auf alle Tage in der Woche, Straubingen. 1747 (Estreicher. *Bibl. Pol.* XX).

Krzesz Józef Męcina, współczesny malarz polski, kształcił się w Krakowie. Zasłynął głównie jako malarz religijny. Najcelniejsze jego obrazy są: cykl 7 obrazów „Ojcze nasz,“ „Modlitwa,“ „Narodziny Pańskie,“ i w. innych.

Krzycki Andrzej zw. Cricius, arcbp gnieźnieński, ur. w r. 1483 lub 1477 we wsi Krzycku, kształcił się w Krakowie, w Paryżu i Bolonii. Wróciwszy do kraju jako 20 letni młodzieniec bawił przy bpie poznańskim Lubrańskim. Dzięki protekcyi Tomickiego został sekretarzem królowej Barbary. Oddawał się z upodobaniem literaturze, co przy wrodzonych zdolnościach i bystrej pamięci uczyniło go jednym z najuczeńszych dyplomatów przytem; miał talent poetycki. Protekcya wuja Tomickiego utorowała mu też drogę do godności kilnych, w których szybko postępuje, coraz to wyższe urzędy otrzymując. Zostaje kanonikiem poznańskim i krakowskim, w r. 1524 bpem przemyskim, w 1527—płockim, w r. 1535 arcbpem gnieźnieńskim. † w r. 1537 d. 10 maja w Krakowie. Pochowany w Gnieźnie. Jako pasterz K. prowadził życie nieodpowiadające wysokiej godności. Był to raczej dyplomata i poeta w stylu humanistów; w życiu prywatnem hulaka; w satyrach i epigramatach zwłaszcza z epoki młodocianej rozwięzły, chociaż wymowy niepospolitej; gładkością, zwięzłością i prostotą stylu celował wśród współczesnych; jako człowiek nie odznaczał się przymiotami charakteru, owszem jego złośliwość, skłonność do oczerniania innych, wygórowana ambicya dawały się wielu we znaki. Jako polityk dbał o swoje sprawy, ale też ostro i czynnie występował pko różnowierstwu. Pko zarzutom mu czynionym bronią K-o Bużeński, Damalewicz i Łętowski. Z dzieł K-o celniejsze są: *Oratio in ingressu in episcopatum cracoviensem Petri Tomicki.* 1528; *Oratio in postulando ad regnum Ser. Sigismundo etc.* 1530; *Oratio genialis* inter nuptiales caeremonias Hedvigis filiae regis in thalamo habita; *Encomia Luteri etc.* Cracoviae 1524, 8-o, mowa pko Lutrowi. Uwiedzeni tytułem książki teologowie hiszpańscy umieścili ją na indeksie; *De Afflictione Ecclesiae, commentarius in Ps. XXI etc.* Ibd. 1527—mowa pko Lutrowi; *De ratione et sacrificio Missae etc.* Ibd. 1529, 8-o—dzieło bardzo chwalone przez Erazma Rotterdamczyka i inne. Nadto K. ogłosił ustawy o których Załuski wspomina, że je widział w archiwum kapituły przemyskiej p. t. *Statuta Synodi Dioecesanae... die IV mensis Octobris 1525. Premisliae... celebratae.* Janocki zaś wspomina o drugiem piśmie (T. III, p. 70): *Andreae Cricii.. ad universos Presbyteros totius Provinciae suae: de libris novis sive legendis, sive conscribendis regulae Pastorales.* Cracoviae 1536, d. XXVI Novemb., 4-o. Pisał też K. wiele pieśni nabożnych, epigramatów, nagrobków, satyr i t. d. przeważnie niedrukowanych, poczęści zaś zamieszczonych w Tomicianach. (Por. Pelczar, *Zaryś dziejów kaznodz.* Kraków 1896, t. II, str. 87; Wiszniewski, *Historya literatury polsk.* Kraków 1844, t. VI, str. 230—237; t. IX, str. 4, 196, 281, 412; S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. IX, str. 19 i nast.).

X. J. N

Krzykowski Wacław ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1600, wstąpił do Towarzystwa w 1617, uczył gramatyki, filozofii i teologii, przez lat 7 był kaznodzieją i dwukrotnie rektorem kolegium w Lublinie, gdzie † w r. 1660. Napisał: *Sacro-civilis Politia.* 1636; *Łódź do portu wieczności żeglująca*, przy pogrzebie JMCP Alexandry z Czarńca Krzeńskiey i t. d... wystawiona. Kraków 1639, in fol. (Por. Brown, *Biblioteka pis. ass. polsk.* 1862, str. 245; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, kol. 1267).

Krzyski albo **Krzysztek** Bogumił ks. ob. Christecus.

Krzystanowicz Stanisław rodem z Zubrzy pod Lwowem, znakomity prawnik za Zygmunta III; † w r. 1607. Napisał: *Liber contra decretum parlamenti anglici latum adversus Catholicos.* S. l. 1606; *Status regni Poloniae* compendiosa discriptio. Moguntiae 1606. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VII, 539; t. IX, 112).

Krzyszkowski Innocenty Seweryn, ur. 1789, uczony trynitarz, odznaczał się wielkiemi zdolnościami i znajomością języków klasycznych, kształcił się w uniwersytecie wileńskim i tam otrzymał stopień doktora teologii. Obrany przełożonym klasztoru XX. Trynitarzy na Antokolu, mieszkał w Wilnie. Tłumaczył kazania i homilie św. Augustyna i Jana Złotoustego. Z polecenia bpa Kłągiewi-

czu skrócił i poprawił styl postylli Bałobrzeskiego, która wyszła p. t. *Wykład świętych Ewangelii* niedziel i świąt uroczystych przez cały rok, 4 t. Wilno, 1839—1840; ogłosił rozprawę historyczną: *Założenie, dokończenie, tudzież stan obecny kła Pana Jezusa na Antokolu.* Pozostawił ciekawą autobiografię, w której opisuje stan Kła Katolickiego za czasów swoich i kreśli mnóstwo sylwetek ze świata duchownego, literackiego i umysłowego na Litwie.

X. S. G.

Krzyszkowski Wawrzyniec, anabaptysta, należał początkowo do Braci Czeskich, następnie od r. 1558 był pastorem kalwińskim w Nieświeżu; po śmierci Radziwiłła został aryaninem w r. 1565, w końcu superintendentem anabaptystów. † ok. r. 1573. Napisał; *O prawdziwem i gruntownem używaniu zbawienia i t. d.* Szamotuły 1558; *Catechesis vel doctrina Russorum.* Nieśwież 1562; nadto przełożył przy pomocy Szymona Budnego: *Św. Justyna, Rozmowa z Tryfonem żydem.* Nieśwież 1564, 4-a (Por. Wiszniewski, *Hist. lit pols.* t. VI, 539; t. IX, 173; Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, 4-o, t. IX, str. 20).

Krzysztof św. (Christophorus) męczennik w Licyi za Decyusza w r. 250. O życiu jego niema szczegółów, wiadomo tylko że z miłości ku Chr. Panu nawracał innych i między innymi św. Nicetę i św. Akwilinę. Był niezwykłego wzrostu. Przed przyjęciem chrztu nazywał się Reprobus. Relikwie Św. przeniesione naprzód do Toledo w Hiszpanii, zaniesiono do Francyi i umieszczono w opactwie Saint-Denis. Wielkiej czci doznaje od Greków zarówno jak i od Łacinników. Jest patronem od zarazy. Święto 25 lipca. (Por. Pétin *Dictionnaire hagiogr.* t. I, k. 605; Bolland, *Bibl. hag. latina* 1899, t. I, str. 266 i nast.).

Krzysztof Zatyński świątobliwy zakonnik reformat, poprzednio był rycerzem. W jednej bitwie z Tatarami wzięty został przez nich do niewoli. Pozostając dłużej wśród Tatarów nauczył się ich języka. Gdy odzyskał wolność poświęcił się Panu Bogu na służbę w zakonie Reformatów. Zdarzyło się, iż przybył z Rzymu do Polski O. Dominik z Nissy, przełożony misyi perskiej. Przybywszy do Krakowa szukał towarzysza prac aplskich, znającego język perski. Pełen gorliwości o chwałę bożą i ducha aplskiego ofiarował się na tę podróż K. Zygmunt III król przydał tym zakonnikom posła swego i wyprawił ich do Persyi. Pracował gorliwie K. na niwie Pańskiej, nie szczędząc sił, to też wkrótce zapadł na zdrowiu i w r. 1645 świątobliwy żywot zakończył. Pochowany w Alepie. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska.* Poznań 1894, t. III. str. 206 i nast.).

Krzywicki Prokop, kapucyn, kaznodzieja liceum wołyńskiego w Krzemieńcu, porywającej wymowy. Kazania jego pozostały w rękopisie. † w r. 1834 w Krzemieńcu.

Krzywokulski Stanisław T. J., ur. w Krakowie w r. 1561; jeszcze przed wstąpieniem do zakonu był profesorem wymowy, matematyki, kosmografii i filozofii w uniwersytecie. Mając lat 27, już jako kapłan, wstąpił w r. 1587 do Towarzystwa Jezusowego i profesyę czterech ślubów uczynił. Był mistrzem nowicyuszów w Rydze i w Krakowie, przełożonym domu profesów w Jarosławiu, instruktorem 3-go roku powołań. † w Krakowie w r. 1633. Napisał po łacinie i po polsku; *Compendium vitae spiritualis; De praeparatione ad mortem; De via vitae aeternae; De modo meditandi.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t IV. k. 1267; Brown, *Bibl. pis. ass. polsk.* Pozn. 1862, str. 244).

Krzywoprzysięstwo. K. nazywa się stwierdzenie przysięgą zdania, które w przekonaniu mówiącego pozbawione jest prawdy. K. z natury swojej jest grzechem ciężkim i chociażby najdrobniejszą nieprawdę stwierdzono przysięgą, jest to grzechem ciężkim, gdyż Boga, który jest samą prawdą, wzywa się na świadka nieprawdy. K. było zwyczajne lub solenne wykonane w sądzie. Prawo kanoniczne karze solenne K. dożywotnią utratą czci, duchownych nadto dożywotnią suspensą, świeckich zaś czterdziestodniowym postem o chlebie i wodzie i publiczną pokutę kościelną przez 7 lat. Egipcyanie i Scytowie K. karali śmiercią, w Indyach ucinano krzywo-

przysięzcom ręce i nogi; niemcy ucinali dwa palce. Jeżeli wskutek K. ktoś poniósł śmierć, krzywoprzysięzca skazywany był na śmierć. Prawo pruskie z XVI w. u nas karze podobnie. Konstytucya z 1776 r. karze K. jako zbrodnię stanu. Wszystkie prawodawstwa wprowadziły u siebie kary za K. mniej lub więcej surowe, chociaż, niestety, z osłabieniem wiary coraz częściej zdarzają się sądowe przysięgi fałszywe. *X. H. P.*

Krzyż w użyciu historycznem, liturgicznem i symbolicznem

1-o Nazwa greck. σταυρός, σκόλοψ, σανίς; łacińska — stipes, patibulum crux z sanskr.—çram=dręczyć; krunć=krzywić; skark=przekręcić; polsk. krzyż od od czes. kříž, ta zaś od niem. Kreuz z łac. crux (ob. Karłowicz, Kryński i in., *Słownik języka polskiego*, Warszawa, 1902, t. II, str. 601—602). U Rzymian *crux realis* zw. narzędzie kary, rodzaj szubienicy najczęściej tworzonej z dwóch drzew, zbitych wpoprzek; *crux exemplata* — wyobrażenie rysunkiem, rzeźbą i t. p. tego narzędzia kary,—już to samego narzędzia—*crux simplex*: już to z osobą ukrzyżowaną—*imago crucifixi*, stąd nazwa Krucyfiks; wreszcie *crux usualis, signum crucis* — figura z dwóch linii rzeczywistych albo myślą przeprowadzonych, złożonych napoprzek.

2-o Różne kształty krzyża spotykamy u starożytnych Rzymian. Zazwyczaj składa się z dwóch drzew (stipes et patibulum) które tworzą, według terminologii J. Lipsiusa: a) krzyż zbijany albo rozłożony (crux commissa v. patibulata), kształtu litery T. zw. krzyżem Antoniusza; czasami nazwą tą oznaczają swastykę 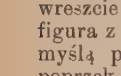 , zw. też crux gammata; b) krzyż wcinany (crux immissa) w środku przecięty t. zw. grecki +; albo przecięty wyżej—łaciński Zbawiciela †; niżej—św. Piotra ⸸; lub krztałtu jakoby położenia ⊣ czyli krzyż Apostoła Filipa; c) krzyż skośny (crux decussata) w kształcie litery X, zw. krzyżem św. Andrzeja, dawniej miał kształt greck. Ypsylon = Y; znak taki, nie zaś greck. Ψ, czyni kapłan przy poświęceniu wody do chrztu (Por. *Missale Romanum: Benedictio Fontis* po słowach: „Descendat in hanc...“ art. R. Schrod'a w *Pastor bonus*, Trier, 1889, p. 169 i nast.); d) krzyż monogramowy (crux monogrammata) forma staro-chrześcijańska, przypominał greck. χριστός, jako kombinacya liter X i P;— Z czasem powstały inne formy krzyża, jak: a) krzyż dwuramienny zw. lotaryńskim, albo arcybpim, patryarszym, podobna do niego jest karawika (ob.); b) krzyż trzechramienny, papieski; c) krzyż, używany przez Rosyan, był początkowo czterokońcowy; późniejszy, skomponowany w IX—XI w., jest dwuramienny z ukośnem przekreśleniem; podług jednej wersyi jest to przypomnienie pochylenia ciała P. Jezusa; podług innej—to połączenie krzyża Zbawiciela z krzyżem św. Andrzeja; podług innej wreszcie: wyż-ze-krótsze ramię przypomina tablicę z napisem na krzyżu Chrysowym; niższe—dłuższe ramię jest belką, do której przywiązano ręce P. Jezusa (antenna v. patibulum); skośna belka (ukośnica, po rosyjsk. popiereczaja perekładina)—jest to podstawa, do której przybito nogi Zbawiciela (staticulum, suppedaneum); d) krzyż potrójny, używany przez filipowców-raskolników (ob. art Bezpopowcy. Por. też *Encykl. wiek. Orgelbr.*, t. VIII, str. 868).— Różnych odmian krzyże spotykamy w herbach. (Por. Kraus, *Realencyklopaedie der christ. Alterthümer*, Freiburg, im Breisg., 1882—1886, t. II, k. 225; Münz. *Archaeologische Bemerkungen über das Kreuz*, Frankfurt, 1867; W. W. t. VII k. 1054—1056; I. Arseniew, *O rawnoczestnom poczytaniu św. kresta czetwierokoniecznago i ośmikoniecznago*, Moskwa, 1889; X. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kość. kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 1013—1019; W. E. I. t. 41—42, str. 280—282, 284).

3-o Krzyż w czasach przedchrześcijańskich znany był: A) jako narzędzie kary — a) u pogan kara ta polegała na przybiciu żywego człowieka do takiej szubienicy, iżby, przybity męcząc się, skonał. Z Assyryi kara ta przeszła do Babilończyków, Medów i Persów (Diodor, 2, 1; Herodot 1, 128; 3, 125; 4, 43. Por. też

Esth. VII, 9). Od Fenicyan przejęli ją Kartagińczycy (Polybiusz I, 24, 6; Valer Max. 3, 3). Znali tę karę Indowie (Dyodor 2, 18), Egipcyanie (Gen. XL, 19 - 23; XLI, 13; Justyn, *Hist*, XXX, 2; Mmemeton, *Apotelesm* 4, 197 i nast.). Stosował karę krzyżową Aleksander W. i in. (Sofokles, *Antiq.*, 309; Dyodor, 14,53). Znali ją też Brytowie i Fryzowie i in., jak np. świadczy Tacyt (*Annal.*, 4, 72; 14, 33).—Zwłaszcza u Rzymian często tę karę stosowano. Wprawdzie prawo XII tablic nic o niej nie wspomina; nieznaną też jest przed wojnami punickiemi. Prawdopodobnie przyjęli ją Rzymianie od Kartagińczyków. Początkowo stosowali tylko do niewolników, stąd zw. servile supplicium, servilis cruciatus; później karali krzyżem przestępców obcego pochodzenia (peregrini); wreszcie zastosowano ją i do własnych obywateli, uważając za karę najokrutniejszą („supplicium crudelissimum teterrimumque" Cycero *In verrem*, 5, 64; „arbor infelix", „infelix lignum"—Seneka, *Ep.*, 101),—karę wielce hańbiącą (Arnobiusz, *Adv. gentes*, 1, 36; Laktancyusz, *Instit.*, 1, 5, 26). Prawo Rzymskie (Paulus, *Digest.* 48, 19, 38, 2. Por. Józef, *Antiq. Jud.* 20, 129) krzyżem karało za morderstwo, bunt i t. p., świętokradztwo (sacrilegium) i fałszerstwo (falsum). Te ostatnie zbrodnie przypisano P. Jezusowi, którego ukrzyżowano podług prawa i obyczaju Rzymskiego. (Ob. art. Krzyżowanie). Karę krzyżową zniósł dopiero Konstantyn W. po r. 314 (*Cod. Theod.* 9, 3, 1) (Por. Lipsius Justus, *De cruce* w *Opera* t. III, Antverpiae, 1637; Layard, *Niniveh und seine Ueberreste, deutsch von Meissner*, Leipzig, 1850, p. 379 i fig. 58; Montfaucon, *L'Antiquité expliquée* Paris, 1722, V, 235; Daude, *De cap. poen. jur. Justin.*, 1871, p. 59—61; Degen, *Das Kreuz als Strafwerkzeug und Strafe der Alten*, 1871; Fulda, *Das Kreuz...*, Breslau, 1878, p. 56 i 112 i in.; W.W. t. cyt., k. 1056—1057; Strasser, *Das Kreuz als Strafwerkzeug der alten Völker* w *Gymn. Progr.*, Seitenstetten 1884; Mommsen, *Geschichte der Todesstrafe im rom. Staat, Cosmopolis*, 1896; t. I; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. 2, k. 506—507; W. E. I. t. 41—42, str. 281—282).

a) U Żydów kary krzyżowej nie spotykamy w prawie Mojżeszowem. Wprawdzie prawo (Num. XXV, 4 Deut., XXI, 22) mówiło o powieszeniu trupa na szubienicy, a to dla odstraszenia ludzi od występków; uczynił to Jozue (VIII, 29), lecz nie było to właściwe krzyżowanie. Dopiero Aleksander I Jannaeus, Machabejczyk wprowadził karę krzyża (Józef Flawiusz, *Antiq.*, 13, 14, 2), stosowano ją i później (tegoż, *Bellum Jud.*, 2, 14, 19; 5, 11, 1). Żydzi uważali tę karę za wielce hańbiącą: „Przeklęty każdy, który wisi na drzewie" (Deut. m. cyt. Por. Gal. III, 13; Phillip. II, 8; Hebr. II, 9). (Por. Bormitius, *De cruce, num Ebraeor. supplicium fuerit*, Viteb., 1644; Clos, *Das hebräische Ez die histroische Form des Kreuzes Jesu Christi*, Augsburg, *Fostzeitung*, 1888, Beil. 1—7; Schegg, *Biblische Archaeologie*, Freiburg im Breisg., 1887, p. 690; W.W. t. cyt. k. 1057—1059; Buchberger, dz. cyt. wyżej). B) Krzyż jako emblemat w czasach przedchrześcijańskich spotykamy: a) u Pogan w ornamentyce, jako prostą figurę geometryczną; nadto używano krzyża jako znaku symbolicznego. W Egipcie spotykamy „klucz życia" (krzyż z uchem, połączenie krzyża T z położonem O na nim)—zw. crux ansata. Często też spotykamy wyobrażenie koła, w którem krzyż stanowią dwie prostopadłe średnice, ma to być symbol słońca, życia, Ozyrisa i t. p. (Por. Klemens Alex., *Stromata* V, 4; Socrates, *Hist. eccl.* V, 17; Sozomenus, *Hist. eccl.*, VII, 15; Brugsch, *Hieroglyph. Grammatik*, Leipzig, 1872). W Fenicyi; Assyryi—krzyż jest „symbolem życia", na wyobrażeniach władców „symbolem władzy". (Por. Botta, *Monuments de Ninive*, II, 158; Lajard, *Observations sur l'origine et la signification du symbole appelé la croix ansée*, Paris, 1847; tegoż *The prechristian Cross* w *Edinburgh Review*, 1870, Jan., 234—272). Buddyści w Indyach mają krzyż—swastykę za symbol mądrości. Dawne ludy Ameryki krzyż w kształcie T mieli za symbol deszczu, boga deszczu, boga-dawcy życia. (Por. Brinton, *Myths of the New World*, New York, 1869; G. Squier, *The Serpent Symbol in America* w *Edinburgh Review*, 1870, str. 235). Znak krzyża w piśmie

runicznem podobne ma znaczenia (Por. Lelewel, *Etudes numismatiques* cyt. u Rauch'a, *Einheit des Menschengeschlechts*, Augsburg, 1873, p. 321...; Stephens, *The old Northern Runic Monuments*, London, 1860).—Z powszechności tego symbolu, niektórzy pisarze wnioskowali, że jest on dowodem pierwotnego monoteizmu, jako symbol li tylko religijny, nie łączony z wyobrażeniami bogów, ludzi i zwierząt, a zatem symbol bóstwa jednego i bezimiennego w przeciwstawieniu do późniejszych zboczeń politeistycznych. — Zdanie to rozwija Dr. M. Żmigrodzki w dz. *Przegląd archeologii do historyi pierwotnej religii*, Kraków, 1902. — Aczkolwiek pewną jest rzeczą, że monoteizm jest religią pierwotną ludzkością, to jednak dowody z emblematów krzyża czerpane, są niewystarczające, albowiem 1-o niezawsze emblemat ten jest religijnym znakiem, często li-tylko ozdobą; 2-o, nawet jako znak religijny ma charakter zgoła nieokreślony (Por. E. Fehrenbach O. S. B., art. *Croix* w *Diction. apolog.* d'Alès'a, Paris, 1910, fasc. III, k. 829).—Inni widzą w tym symbolu znak zbawczy, objawiony Adamowi i przez tradycyę przekazany ludzkości. Poganie czcili krzyż jako znak prorocki Chrystusa, godło zbawienia. Poglądy te rozwijał Ansault, *Sur le culte de la Croix avant Jésus-Christ* w *Correspondant* 25 octobre. Paris, 1889 (tł. polskie ks. L. Zajtz, *O czci krzyża w czasach przedchrześcijańskich*, Warszawa, 1890—dzieło to dostało się na Indeks; zbił je dobrze A. J. Lafargue, *Le culte de la croix avant Jésus-Chr.* w *Revue Cath. de Bordeaux*, 1891, t. XIII, p. 321—330). Słusznie zarzucają tym pomysłom, że są nie oparte na dowodach realnych. Zresztą, gdyby czczono krzyż, jako symbol męki Zbawiciela, wówczas ani Żydzi, ani poganie nie mieliby takiej nienawiści do tego rodzaju katuszy i śmierć Jezusa na krzyżu nie byłaby przeszkodą w głoszeniu Ewangelii. (Por. F. Fehrenbach, art. *Croix*, czyt. wyżej, k. 830).—Zwolennicy bezwzględnego ewolucyonizmu religijnego przypominają, że cześć krzyża chrześcijańska pochodzi z Braminizmu, który czci boga Visznu ukrzyżowanego. Podobne zdania głosił E. Burnouf w *La science des religions w Revue des Deux Mondes*, 1868, poniekąd Bunsen, *Das Symbol des Kreuzes bei allen Nationen und die Entstehung des Kreuzsymbols der christlichen Kirche*, Berlin, 1876. Lecz jest to opinia naukowo chybiona; czysty Braminizm (ob.) nic o śmierci krzyżowej Visznu nie wie; legenda ta powstała w VII w. ery chrześc. najpewniej z wpływów samego Chrystyanizmu. (Por. E. Fehrenbach, art. *Croix*, cyt. wyżej, kol. 831). O pomysłach pseudo-naukowych Bunzena, Burnoufa i t. p. pisali de Rossi w *Roma sotteranea*, t. II, str. 318 w *Bolletin. di arch. christ.*, 1868, p. 90; ks. dr. S. Pawlicki, *O początkach chrześcijaństwa*, Kraków, 1884, str. 10 17, 24 34. (Por. też *Słownik apologetyczny* X. Jaugey'a tł. X. Szcześniak, Warszawa, 1894, t. I, st. 281—286). Inni rzucają pomysł, że chrześcijanie adoptowali znak krzyża pogański—symbol boga słońca i z czasem zastosowali go do legendy o śmierci krzyżowej Chrystusa i t. p.—Zdania takie głosił Mourant Brock, *La croix païenne et chrétienne; notions sur son existence primitive chez les païens et son adoptation postérieure par les Chrétiens*, 2 éd., Paris, 1881.—Słusznie zapytywano zwolenników tego zdania, dlaczego poganie miotali na chrześcijan-czcicieli krzyża obelgi, jeśli mieli symbol wspólny? Zresztą wobec naukowych badań o początkach Chrześcijaństwa, wykazujących oryginalność religii Chrystusowej, pomysły wspomniane jako urojenia fantastyczne upadają. Odprawę tym błędom dał znakomitą C. de Harlez (*Le culte de la croix avant le christianisme* w *Revue des Sciences Cath.*, 1890, févr.; tegoż art. w *Słowniku apolog.*, cyt. wyżej, w tłumaczeniu ks. A. Kakowskiego, Warszawa, 1894, t. II, str. 447—453).—Wobec tych zdań Benedyktyn E. Fehrenbach (art. *Croix*, cyt. wyżej K. 831) wnioskuje, że pisarze niektórzy znaczenie emblematu krzyża u pogan stanowczo przeceniają. Najpewniej był to znak ornamentacyjny, czasami religijny pochodzenia astronomo-mitologicznego, nie zaś przedmiot czci szczególnej, tem mniej nie pochodzący z pierwotnego objawienia. (Oprócz dzieł cytowanych por. C. L. Schlichter, *De cruce apud Judaeos, Christianos et Gentiles signo*

salutis, Halae, 1733; Letronne, *Examen archéologique de ces deux questions: 1 o La croix ansée egyptienne a-t-elle été employée par les chrétiens d'Egypte pour exprimer le monogramme du Christ? 2-o Retrouve-t-on ce symbole sur les monuments antiques étrangers à l'Egypte?* w *Mémoir. Acad. Inscrip. et B. Lettres*, 1846, t. XVI, p. 236–285; L. Müller, *Ueber Sterne, Kreuze und Kränze als religiose Symbole der alten Kultur-völker*, Kopenhagen 1865; G. de Mortillet, *Le signe de la croix avant le christianisme*, Paris, 1866—dzieło to błędne zbił dobrze A Bertrand w *Revue archeologique*, t. XIV, p. 447 i nast.; Lüken, *Traditionen des Menschengeschlechts*, 2 Aufl., Münster, 1869, p. 71..., 306...; O. Zöckler, *Das Kreuz Christi*, Gütersloh, 1875; Hamard, *La croix gammée des catacombes est-elle une importation bouddhique?* w *Controverse*, 1881, t. II p. 373—376; Hochard, *Le symbole de la croix* w *Ann. facul. lett.*, Bordeaux, 1886, I; W. W., t. cyt., k. 1059—1061; E. Fehrenbach O. S. B., *Croix* w *Diction. apol.*, d'Alès'a, Paris, 1910, fasc. III, k. 827—832; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, dz. cyt., t. I, cz. I, str. 1012—1013), b) u Żydów, posiadających prawdziwą religię, spotykamy często typy i symbole krzyża Chrystusowego i Jego zbawczej mocy. Do tych należy drzewo żywota i drzewo wiadomości dobrego i złego (Gen. II, 9; III, 22, 24) (Ob. art. Drzewo wiadomości dobrego i złego i drzewo żywota). Typem takim był wąż miedziany na puszczy (Num. XXI, 8—9), zwany w Sap. XVI, 6 „signum salutis". Zresztą sam P. Jezus wskazał na ten typ krzyża (Joan. III, 14). Laska Mojżesza o sile cudownej (Ex. XIV, 16; XVII, 9...), zwana „virga Dei" (ibid. IV, 20 i in.) wieściła moc krzyża Chrystusowego i t. p. Typ ten okazał się w skrzyżowanych drewnach, na których rozpinano Baranka Wielkanocnego.—Aluzyę do krzyża czynią słowa ps. 95... Dominus regnavit a ligno" (podług Itali i greckich manuskryptów); ps. 21, 18 o przebodzeniu rąk i nóg Mesyasza.—Ezechiel (IX, 4) zapisuje rozkaz Boży: „naznacz Thau na czołach mężów wzdychających i żałujących nad wszystkiemi obrzydłościami..." OO. Kla słusznie podkreślają, że tu mowa o zbawczym znaku krzyża (T), zw. „znakiem Syna człowieczego" (Matth. XXIV, 30), który będzie cechował prawdziwe sługi Boże. (Orygenes, Hieron., autor dz. z r. 243 p. t. *De pascha computus c. 20 inter Op. S. Cypriani*, ed. Hartel, II, 267; Knabenbauer, *Commentarius in Ezech.* Paris., 1890, p. 99 i nast.) — (Por. J. Gretser, *De S. Cruce*, I, 43..; 4, 8... w *Opera omnia*, Ratisb., 1734, I, 69..., 349...; Dassovius, *Signa crucis gentis Hebraeae*, Kiliae, 1695; Odilo Wolff, O. S. B., *Der Tempel von Jerusalem*, Gaz, 1887, p. 46—50; Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 2 ed., Paris, 1882, IV, 47...; III, 250, 421; W. W., t. cyt., k. 1061—1063).

4-o Krzyż Chrystusowy był drewniany, prawdopodobnie z sosny, którą do Jerozolimy sprowadzano z Alepo (ob art. Drzewo Krzyża Św.). Legenda stara wieści, że Krzyż ten był zrobiony z drzewa żywota. Set syn Adama miał gałązkę z tego drzewa posadzić; z niego zaszczepiono drzewo na grobie Abrahama. Z tego zaś drzewa sporządzono krzyż Chrystusowy. (Por. W. W. t. VII, k. 1083 — 1085; *Przegląd Katolicki*, 1869 r., str. 8..).—Co do formy, jedna tradycya niesie, że był wcinany (c. immissa); inna—że zbijany (c. commissa). Pierwsze zdanie przeważa (por. np. *Barnabae Epist.*, c. 9; Tertulian, *Adv. Marc.*, 3, 22)- Przypuszczają jednak, że skutkiem przybicia tablicy otrzymał formę krzyża zbijanego †. — Wysokość krzyża Chr. ego również nie jest znana dokładnie- Zazwyczaj wznoszono krzyże niskie (Sweton., *Nero*, 49). Znaczniejszych winowajców wieszano na wyższych szubienicach (Esther, VII, 9). Staro żytne wyobrażenia podają krzyż Jezusa wyższy od krzyża łotrów, współukrzyżowanych ze Zbawicielem. Jednak nie musiał się wiele różnić od krzyżów łotrów, gdyż po znalezieniu cesarzowa Helena nie łatwo rozpoznała Krzyż Chr. (ob. art. Krzyża św. znalezienie). Dzieło *Christus patiens*, przypisywane św. Grzegorzowi z Nazyanzu, podaje, że krzyż Jezusa był tak wysoki, iż N. Marya Panna ustami mogła całować nogi Syna Swego. Z okoliczności też, że

żołnierz podał Zbawicielowi, będącemu na krzyżu, gąbkę z octem, (Matth. XXVII, 48; Marc., XV, 36; Joan. XIX. 29), wnioskują, że krzyż miał ok. 15 stóp wysokości w tem o 1-ą stopę był zakopany w ziemi. — Przypuszczają, że w środku słupa było siedzenie (cornu, sedile, pegma), na którem ciało Jezusa się opierało. (Justyn, *Dialog. cum Tryphone*, c. 91; Ireneusz, *Adv. Haereses*, I, 12 i in. Por. Martigny, *Dictionnaire des antiq. chrétien.*, art. *Croix*). Inni, jak św. Grzegorz z Tours *(De gloria Mart.)* mniemają, iż P. Jezus oparł nogi o podnóżek (suppedaneum). Ciało przybito gwoździmi o szerokich główkach, nogi przybito osobno. (Ob. art. Gwoździe śś.). Na krzyżu Chrsa umieszczono napis po hebr. greck. i łacinie: Jesus Nazarenus, rex Judaeorum (Joan. XIX, 19). Było to zgodne z Prawem Rzymskiem. (Apul., *Florida*, 1; Dyon Kassyusz, LIV, 3; Euzeb., *Hist. Eccl.*, VI i in.). Tablica ta drewniana, dosyć duża (litery prawie po 3 ctm. wielkości), przechowuje się w kle św. Krzyża Jerozolimskiego w Rzymie. (Por. H. Niquet S. J., *Titulus s. crucis seu historia et* mysterium etc..., Antwerpiae, 1670; Drach, *L'inscription hébraique du titre de la sainte croix*, Roma, 1831; Vigouroux—X. Biernacki, *Nowy testament w świetle archeologii*, Warszawa, 1908, str. 61 — 62 wydawn. *Biblioteki dzieł chrześc.* Znakomitą rozprawę w tej kwestyi dał dr. D. Donadiu y Puignan, *Le vrai titre de la Croix*, druk w *Compte rendu du IV Congrès scientif... des cathol.*, Sect. I, Fribourg (Suisse), 1898, p. 65... — (Ob. art. Krzyżowanie). Por. też W. W. t. cyt. k. 1063—1068; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, dz. cyt., t. I, cz. I, str. 1019—1025; X. C. Fouard, *Żywot P. N. Jezusa Chr.*, z franc. tłum. E. K..., Warszawa, 1910, t. II, str. 274—285. Wydawn. *Biblioteki dzieł chrześc*; X. A. Lipiński, *Archeologia biblijna*. Warszawa, 1911, str. 215—300).

5-o Krzyż w archeologii chrześcijańskiej. Religia chrześcijańska jest religią krzyża, nic tedy dziwnego, że wyobrażenie krzyża (crux exemplata) dla chrześcijan zawsze jest przedmiotem czci szczególnej. (Tertulian, *Apolog.*, 16). Już najdawniejszych chrześcijan poganie prześladowali, jako „religiosos crucis" „crucicolas". Aby najdroższy dla chrześcijan znak Zbawienia osłonić przed szyderstwami pogan, początkowo używano innych znaków, które jako typy lub obrazy allegoryczne przypominałyby wiernym krzyż Chrystusowy (t. zw. „cruces dissimulatae"). Przypuszczają, że w tym celu używano znanej i u pogan swastyki (crux gammata), którą spotykamy na grobowcach i freskach z końca III w., na szatach świętych i oponach jedwabnych i t. p. nawet i rozpowszechniony monogram Chrystusa złożony z greck. X i P (crux monogrammata) u pogan miał oznaczać z literą A wyraz greck. ἀρχων; sam zaś — wyrazy χρυσός; χρόος. Stąd mogli dosyć jawnie kiaść ten krzyż chrześcijanie, nie obawiając się zniewagi. Przypuszczają że i X przecięte w środku I (☧) ozn. Ἰησους Χριστός znane było w starożytności, jako ornament, gwiazda, to też gdy zjawia się u chrześcijan w użyciu od III w., również wobec pogan ukrywa znak Chrystusowy. - Z innych symbolów krzyża w katakumbach spotykamy kotwicę, przeciętą linią w kształcie krzyża (ob. art. Kotwica i rysunek nagrobka z krypty św. Lucyny u ks. J. Bilczewskiego, *Archeologia chrześcijańska...*, Kraków, 1890, str. 150—151). Maszt okrętowy krzyż przypominał, podług słów Minucyusza Felixa (*Octav.*, 29), krzyż widziano w Orancie i t. p.— Wyraźnie krzyż spotykamy w dawnych zabytkach chrześcijańskich o różnych kształtach: t. zw. krzyż grecki na kamieniu grobowem Hilarus'a (z r. 528.) (Rysunek ob. u ks. A. Nowowiejskiego, *Wykład liturgii...*, dz. cyt., str. 1014); krzyż łaciński w napisie z IV w. na cmentarzu Trazona i na napisie z 400 (lub 405 r.), znalezionym w bazylice św. Sykstusa II. Na cmentarzu Pryscylli znaleziono krzyż ukośny w napisie, pochodzącym z czasów przed Konstantynem W.—Bardzo często krzyż w kształcie litery T umieszczano na nagrobkach, nawet jako literę w wyrazach pisanych T kreślono o większych rozmiarach np. na cmentarzu św. Kaliksta napis grobowy, w nim wyraz IRETNE (Por. Rossi, *Bolett. di arch. crist.*, 1863, p. 35 i ks. A. Nowowiejski, dz. cyt., str. 1015). Czasami w napisach kładziono kilka

krzyżów i to różnych kształtów ob. np. napis z 384 r. na grobie chłopca, znaleziony w Spoleto. Ponadto znaki krzyża pierwsi chrześcijanie kładli na sprzętach domowych, narzędziach, księgach i t. p.; nosili krzyżyki na piersiach np. św. Prokop Męcz., Orest żołnierz i t. p.— Od chwili tryumfu Kościoła za Konstantyna W. Krzyż występuje jako znak, otoczony chwałą. Dla wyrobu krzyża używają z materyałów najszlachetniejszy; złota i drogich kamieni (Konstantyn W.). Krzyż poczyna zdobić korony cesarskie (Ob. art. Korona) zjawia się na monetach. Uważany jest jako znak, strzegący ludzi, a nawet zwierzęta. (Napisy z IV w. podaje ks. A. Nowowiejski, dz. cyt., str. 1016).— Na darach składanych Bogu, ku czci ŚŚ. Pańskich często też kładziono krzyż, jako znak wiary składającego.—Świątynie wznoszono w kształcie krzyża i t. p. (Por. np. Sauer, *Symbolik des Kirchengebäudes*, 1902, r. 291... Münz, *Archaeologische Bemerkungen über das Kreuz*..., Wiesbaden; 1866, p. 43... Wolter, *Die römischen Katakomben*, Frankfurt, 1866, I, p. 16..., de Rossi, *De titulis Christianis Carthaginiensibus* u Pitra, *Spicilegium Solesmense*, IV, p. 505..., 517...; de Rossi, *Bolletino di arch. crist.*, cyt. wyżej; Kraus, *Realencyklopaedie*..., dz. cyt., t. II, k. 225 i in.; Martigny, *Diction. des antiquit. chrétien.*, art. *Croix*; W. W., t. cyt., k. 1066—1071; Wilpert, *Die Malereieen der Katakomben*, 1903, p. 495...; Buchberger, dz. cyt., k. 499—500; ks A. Nowowiejski, *Wykład liturgii* ., dz. cyt., t. I, cz. I, str 1013—1017; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześc.*, dz. cyt., str. 149 i nast.).

6-o Krzyż w ikonografice. Najdawniejszy rysunek wyszedł z ręki poganina z końca II lub początków III w. Jest to rysunek, ostrzem wykonany na ścianie budynku szkoły, czy też koszarów, istniejących na wzgórzu palestyńskiem. Wyszydzano w nim chrześcijanina Aleksamenosa, który czcił, jak głosi napis, Boga swego. Rysunek przedstawia ukrzyżowanego człowieka z oślą głową. Znany to zarzut, że chrześcijanie czczą oślą głowę, zbijany przez Tertuliana (*Apolog.*, c. XVI), Minucyusza Felixa (*Octav.*, 9 i 28) i in. (Dobry rysunek dał ks. J. Bilczewskiego, *Archeologia chrześc.*, str. 25, opis str. 24—27. Por. O. Garucci'ego, który wizerunek ten znalazł w 1856 r. opis w *Civiltà Cattolica* p. t. *Il crocifisso graffito in cava dei Cesari*, 1857, IV, p. 529...; Becker, *Das Spottcrucifix*, Breslau 1866; Kraus, *Das Spottcrucifix vom Palatin und ein neu entdecktes Graffito*, Freiburg im Breisg., 1872; tegoż, *Realencyklopaedie*..., art. *Spottcrucifix*; ks. Nowowiejski, *Wykład liturgii*..., dz. cyt, str. 1026).—Sami zaś chrześcijanie początkowo przedstawiali krzyż symbolicznie (ob. wyżej n. 5), często na krzyżu kładziono kwiaty, wieniec oliwny, drogie kamienie, gwiazdy, litery A i Ω, najczęściej zaś baranka (ob. art. Baranek); pod koniec w. IV św. Paulin umieszcza w bazylice, którą zbudował, baranka pod krzyżem; krzyż koloru czerwonego przypomina krew Jezusa. Współczesny rysunek z drzwi bazyliki św. Pudencyanny przedstawia baranka z krzyżem przy prawej nodze; mozajka z IV w. w bazylice św. Kosmy i Damiana wyobraża baranka u stóp krzyża. W VI w. już umieszczano baranka na krzyżu samym W 692 r. Synod Trullański (can. 82) zabrania wyobrażania baranka, jako symbolu Staro-testamentowego. Odtąd na Wschodzie wyobrażenia te znikają, na Zachodzie istnieją nadal.

Ludzką postać Zbawiciela na krzyżu po-raz pierwszy spotykamy w w. V, w płaskorzeźbie na drzwiach bazyliki św. Sabiny w Rzymie. Chrs obnażony przybity do krzyża. (Por. Berthier, *La porte de S. Sabine à Rome*, Fribourg, Suisse). W wyobrażeniach Chrystusa na krzyżu początkowo (VI—IX w.) postać Jezusa malowano lub rytowano; przytem przedstawiano Chrystusa (aż do XII w.) Chwalebnego, a zatem mękę więcej symbolicznie. Taki wizerunek umieścił w 586 r. Syryjski Ewangeliarz mnicha Rabulasa z Mezopotamii (rysunek u ks. A. Nowowiejskiego, *Wykład liturgii*, dz. cyt., str. 1031). Chrs w szacie colobium (ob. art. Colobium) wisi na krzyżu, oczy ma otwarte, głowę pochyloną nieco na prawo, przybity 4-ma gwoździmi. Podnóżka niema, tytuł krzyża po syryjsku. O przykrywaniu Chrsa na krzyżu opowiada św. Grzegorz z Tours (*Miracul. l. I De Gloria*

Mart., I, c. 23), że gdy w VI w. wisiał Chrs obnażony na obrazie w Narbonie, kapłan Bazyli miał objawienie Zbawiciela, aby obraz przykrył, co bp uskutecznił.—Od IX w. na wyobrażeniach Chrystusa ukrzyżowanego umieszczano też oznaki cierpień, chociaż narazie mniej znaczne. Zamiast colobium, Chrs okryty jest przepaską (perizonium), na głowie ma koronę królewską, lub biret sędziowski (judex vivorum et mortuorum) Krucyfiks ze skarbca w Tongres (w. IX). Okładka z Monachium (X w.)—opisuje i podaje rysunki ks. A. Nowowiejski (dz cyt., str. 1033—1034). Biblioteka w St. Gallen przechowuje wizerunek Chrsa ukrzyżowanego z XII w. (*Codex 388*), na którym nogi są przybite jednym gwoździem; podobne wyobrażenia z XII w. opisuje Voisin, (*Notice sur un Crucifix de l'église d'Ogy*. Tournai, 1868).—Od XIII w. wyobrażenia Chrsa na krzyżu są więcej realne; Chrs na krzyżu cierpi, głowę ma zwieszoną ku ramieniu prawemu. Krucifiksy z XIV—XVI w. wyobrażają Chrsa z koroną cierniową, w wązkiem perizonium, nogi przybite jednym gwoździem, ręce wyciągnięte do całego świata, który Chrs pociąga ku sobie. (Joan. XII, 22). Jansenіści, w myśl swych błędów o śmierci Jezusa za wybranych, na wyobrażeniach krzyża ręce Jezusa zwracali ku górze. Co S. Rit. Congr. d. 14 jan. 1623 zabroniła czynić. Dziś „zakaz ten, zdaje się, wobec upadku teoryi jansenistowskich, utracił swe znaczenie"—pisze ks. A. Nowowiejski (*Wykład liturgii*, dz. cyt., str. 1039).

W nowszem malarstwie czasami Jezus na krzyżu bywa przedstawiany tak realistycznie, iż zatraca cechy majestatu Bożego i budzi oburzenie w sercach wierzących. — Ikonografia chrześcijańska domaga się, aby w cierpiącem obliczu Zbawiciela był odblask Jego godności i potęgi Bożej. Głowę chyli P. Jezus na prawą stronę. Chociaż św. Jan (XIX, 30) wspomina tylko ogólnie o pochyleniu głowy ku skonaniu, tradycya (Hugo a S. Victore; Alcuinus i in.) chce uzasadnić pochylenie jej na stronę prawą.—Oczy Chr. P. ma zamknięte, gdy przedstawiany jest jako umarły; otwarte, gdy wyobrażony jest jako żyjący. — Od XII—XIII w. Chr. P. nosi cierniową koronę. Sztuka ruska wprowadziła to w w. XVII. Tablica z napisem skróconym, samemi literami I. N. R. J. lub greckiemi, syryjskiemi, słowiańskiemi i t. d. bywała umieszczana w dawnych czasach. Nowsze krucyfiksy mają często cały napis.— Podnóżek w krucyfiksach był do XII w. W czasach późniejszych bywał usuwany, zachowali go jednak Giotto (XIV w.) i Fra Angelico (XV w.). Z usunięciem podnóżka wyobrażano nogi, przebite jednym gwoździem; Rosyanie widzą w tem błąd łacinników (*Trebnik* z r. 1639, cytata u ks. A. Nowowiejskiego, dz. wspomn. wyżej, str. 1041 i dop. 1-y). Inne szczegóły omawia ks. A. Nowowiejski, dz. cyt., str. 1037—1046; ks. A. Brykczyński, *Podręcznik praktyczny ikonografii chrześc.*, Warszawa, 1894. Ob. art. Chrystusa wizerunki; Ikonografia. (Por. też J. Gretser S. J., *De cruce Christi...*, dz. cyt.; Justus Lipsius, *De cruce...*, dz. cyt.; Bartholinus, *De cruce hypomnemata*, Hammon., 1651; Paciaudi, *De veteri Christi crucifixi signo*, Romae, 1746; Zöckler, *Das Kreuz Christi*, Gütersloh 1775; Fulda, *Das Kreuz und die Kreuzigung*, Breslau, 1878; Grimouard de S. Laurent, *Iconographie de la Croix*, u Didron, *Annales archéologiques*, 1869, XXVI—XXVII; Stockbauer, *Kunstgeschichte des Kreuzes*, Schaffhausen, 1870; Engelhardt, *Die aeltesten Crucifixe* w *Zeitschrift für kirchl. Wissenschaft und kirchl. Leben*, 1880, IV, 188...; Nestle, *De S. cruce*, Berlin, 1889; Kraus, *Realencyklopaedie...*, dz. cyt., Hoppenot, *Le crucifix dans l'histoire et dans l'art*. Paris, 1902; Reil, *Früchristlich. Darstellungen der Kreuzigung Christi*, 1904; Brehier, *Les origines du crucifix*, Paris, 1905, 2 éd.; W. W. t. VII, k, 1071—1074 literatura kwestyi k. 1086 — 1088; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, cyt. t. II, k. 500—503, literatura k. 503; *Krzyż i Krucyfiks* w *Przeglądzie Katolickim*, Warszawa, 1868, str. 118 i nast.).

7-o Krzyż we czci u chrześcijan słusznie jest od początków naszej religii.—Czcimy: a) sam krzyż, na którym P. Jezus dokonał zbawczego dzieła; b) wizerunki krzyża Chrystusowego; c) znak krzyża św., uważając go, jako praktykę pobożną.

a) Cześć relikwii Krzyża św. opiera się na tej łączności, jaką ma to drzewo ze Zbawicielem, który „zmazawszy... cyrograf dekretu, który był nam przeciwny i ten zniósł z pośrodku; przybiwszy go do krzyża“ (Coloss. II, 14. Por. I Cor. I, 17...; Gal. II, 19 i V, 11; VI, 12; Eph. II, 16; Phillip. II, 8; III, 18; Hebr. XII, 2). Tak rzecz rozumieli OO. Kła: św. Augustyn (*Tract. I in Joan.*, 16), Rusticus (*Contra Acephalos*, Migne P. L. t. LXVII, k. 1218) i in. — Znakomicie uzasadnił tę cześć św. Tomasz z Akw. (3, q. 25, a. 4) i in. teologowie (Por. Thalhofer, *Liturgik*, I, p. 282 — 291). (Ob. art. Drzewo Krzyża św.; Krzyża św. podwyższenie i znalezienie).

b) Wizerunki Krzyża św. odbierają cześć na tej samej zasadzie. Zresztą cześć taką spotykamy w Kle od początku; krzyż Chrystusa wyniesiono na ołtarze; wprowadzono do koron cesarskich (ob. wyżej), czcią go otoczono, wznosząc „na placach, drogach, górach i t. d..“ (tak iż) „krzyż wszędzie ponad słońce jaśnieje“, podług słów św. Jana Chryzostoma (*Homilia de Deitate Christi*, Migne P. G., t. XLVIII, k 824 i in.). Synod Trullański (692 r.) can. 73 (Harduin, *Coll.* t. III, p. 1688) zabrania czynić wizerunki na podłogach świątyń, aby snadź deptaniem nie uległ zniewadze — Szczególniejszą cześć odbiera krzyż Chrystusowy w Wielki Piątek (ob.), a cześć ta datuje się od pierwszych wieków, jak świadczy *Ordo Romanus*, I, n. 35 u Mabillona, *Mus. ital*, Paris, 1689, t. II, k. 23; *Sacrament. Gregorii M.* Migne L. P. t. LXXVIII, k. 86). Dawniej w 3 Niedzielę W. Postu czczono szczególniej krzyż w Rzymie, prawdopodobnie pż. Grzegorz W. zaprowadził praktykę Kła Jerozolimskiego, znaną tam w IV w. (Opis dał Gamurrini w wyd. *Peregrinatio S. Silviae ad loca sancta*, Romae, 1887—1888). Oprócz uroczystości Znalezienia i Podwyższenia św. Krzyża (ob.), Grecy d. 1 sierpnia obchodzą święto „Progressio venerandorum lignorum pretiosae ac vivificae crucis“.

Co zaś do rodzaju czci (ob. art. Cześć—cultus), jaka należy się Krzyżowi św., już Sobór Nicejski (787 r.) określił, że jest to cześć względna (c. relativus seu respectivus), albowiem odnosi się do osoby Zbawiciela. (Harduin, *Coll.*, IV, 193). Bellarmin mniemał, że należy oddawać cześć duliae; lecz zdanie św. Tomasza o czci latriae reltivus cultus przeważa u teologów katolickich. Zwłaszcza, że i Greccy tak się wyrażali προς σκόνησις σχετική (Teodor Studyta w dz. *Adoratio crucis* i in. u Hamartolus, *Chronica 4*, 238 Migne P. G. t. CX, k. 889), i pisarze łacińscy średniowiecza szli za tem zdaniem: Kapitularz Karola W. *De imag.* 1, 13; 2, 28. Migne P. L. t. XCVIII, k. 1034 i 1096; Jonasz z Orleanu, *De cultu imaginum*, Migne P. L. t. CVI, k. 305; Dungal od św. Dyonizego, ibid. t. CV, k. 457...; Alkuins *Officia et. orat. de S. Cruce*, ibid. t. CI; Fulbert z Chartes, ib. t. CXLI, k. 345 i wielu innych cyt. przez Zöcklera, dz. wsp., p. 450 — 467. (Por. Bosio, *Crux triumphans et gloriosa*, Antwerpiae, 1617; Basilius, *De veterum Christianorum ritibus*, Romae, 1647; Ziegelbauer, *Historia didactica de v. crucis cultu...*, Viennae (Austriae), 1746; M. Houssaye, *Les cérémonies... culte de la croix* w *Revue des Quest. historiques*, t. XXIII, 1878, p. 472 i n st.; Kraus, *Realencykl. d. christ. alterth.*, dz. cyt., t. II, k. 244 i nast.; W. W., t. cyt., k. 1074 — 1078; *Encyklopedya Kośc. X. Nowodworskiego*, t. XI, Warszawa, 1878, str. 461 t nast.; J. Hoppenot, *Le Crucifix dans l'histoire...*, dz. cyt.; Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis*, ed. VIII, Parisiis, 1905, p. 628 — 630; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, dz. cyt., t. II, k. 499—500).

c) Znak krzyża św. ob. art. Żegnanie się.

8-o Krzyż w liturgii, czyli krzyże liturgiczne; rozróżniamy ich kilka rodzajów.

a) Krzyż ołtarzowy spotykamy w użyciu już w pierwszych wiekach Kła (św. Jan Chryzostom, *Contra Jud. et Gent.* n. 8 Migne P. G. t. XLVIII, k. 824; św. Paulin z Noli, *In Fel. Natal.*, 11, 664 i in.) Zdaje się, że początkowo po ukończeniu Mszy św., krzyż z ołtarza zdejmowano (*Ephem. liturg*, 1894, p. 410). Od XII w. mamy dowody stałego używania krzyżów na

ołtarzach. (Opis i rysunek krucyfiksu ołtarzowego z XII w., przechowywanego w Luwrze i in. daje ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, dz. cyt., str. 1056—1057). Od XIV w. spotykamy na ołtarzach wielkie krucyfiksy, więcej niż metr wysokości. — Obecne Prawo liturgiczne nakazuje, aby na ołtarzu do Mszy św. stał krzyż między kandelabrami; krzyż powinien być tak wysoki, aby go kapłan i wierni widzieli; brak krzyża na ołtarzu uważa Benedykt XIV za przeszkodę do odprawienia Mszy św.; św. Alfons mówi, że przepis ten obowiązuje sub veniali tantum. (*Rubricae gener. Missalis Rom.* tit. 20; *Caeremoniale Episcoporum*, l. I c. 12. n. 11.; Benedict XIV, *Const. „Accepimus"* d. 16 Jun. 1746; S. Rit. C. 16 Jun. 1663; 11 Sept. 1822). Ze zwyczaju krucyfiks ołtarzowy może stać na Cyboryum; lecz nie na tronie z baldachimem tem bardziej nie na korporale (S. R. C. d. 2 Jun. 1883 ad III). Jeśli w ołtarzu jest posąg P. Jezusa ukrzyżowanego lub takiż obraz, krucyfiks może być nieumieszczany między kandelabrami (S. R. C. d. 16 Jun. 1663). - Tego krucyfiksu prawo nie nakazuje poświęcać (S. R. C. 12 Jun. 1704). Z dawnego zwyczaju jednak poświęca się prywatnie formą „pro imaginibus" (Por. dz. liturgistów Cavalieri, Barufalldus i in.). W czasie czynności liturgicznych przed krzyżem ołtarzowym klęka się; wyjątek stanowią celebrans w szatach liturgicznych; kanonicy katedralni; zapewne i kollegiaccy, asysta w kapach, gdy wraz z celebransem czyni rewerencyę, (*Rubr. Miss.* p. 2 t. 2 n. 2 i t. 4 n. 7; *Caerem. episcop.*, l. I, c. 18, n. 3; l. II, c. 3, n. 3, 10; S. R. C. 22 Decemb. 1612, *urbis*). W Wielki Piątek wszyscy przyklękają na jedno kolano przed krzyżem ołtarza Wielkiego (S. R. C. d. 12 sept. 1857, *Molinen.*, ad 4).—(Por. Migne, *Diction. d'archéol.*, I, p. 419...; 454; 1066..; A. Schmid, *Der christliche Altar.* Regensburg, 1871, p. 134...; Hefele, *Aeltere und aelteste Form der Crucifixe* w *Beitraegen Kirchengesch., Archeol. und Liturgik*, II, p. 265 i nast.; Barbier de Montault, *Traité pratique de la construction et décoration des églises*, Paris, 1877, I, 434 - 438; W. W. t. VII, k. 1078—1079; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, dz. cyt., t. I, cz. I, str. 1056—1062).

b) Krzyże wiszące (cruces pensiles) do w. XII zastępowały krzyże ołtarzowe. Były ozdobne, upiększane cennymi klejnotami, wisiały wraz z koronami ołtarzowemi (ob. art. Korona). Wspomina o nich św. Paulin z Noli († 431.—Opis z jego dzieł podaje X. A. Nowowiejski, dz. cyt., str. 1046 — 1047), św. Grzegorz z Tours († 594) i in. (Por. Fleury, *La Messe*, Paris, 1883—1890, t. V, p. 117, 122...; X. A. Nowowiejski, dz. cyt., str. 1046—1048).

c) Krzyże procesyonalne (cruces processionales) spotykamy w Kle w odległej starożytności; nosił go dyakon lub subdyakon, albo kleryk zw. σταυροφόρος—draconarius (ob. art. Draconarius. Por. też Socrates, *Hist. eccl.*, 6, 8; Nicephorus, 13, 8; św. Grzegorz z Tours, *Hist. Franc.*, 5, 4; Beda, *Hist. Angl.*, 1, 25). Dawniejsze krzyże procesyonalne są małe, bez drzewca, często z uchem, za które je wieszano. Krzyż taki z V w. przechowuje biblioteka Quirini w Brescyi. Do dawnych należą krzyż Justyna I. ofiarowany bazylice św. Piotra i św. Agnellusa, przechowywany w Rawennie. (Opisy daje ks. A. Nowowiejski, dz. cyt., str. 1049—1051). Od XI w. dołączano przedłużone drzewce. Z XII w. dosyć liczne są zabytki takich krzyżów. Już w dawnych czasach umieszczano je po procesyi w kolumnach, trójnogach i t. p. przy ołtarzu Wielkim. — Obecnie rozróżniamy krzyże procesyonalne: parafialne, które że zwyczaju bardzo dawnego należałoby umieszczać na podstawie obok W. Ołt. ze strony epistoły; czasami zawieszają je w skarbcu lub w zakrystyi; K-e bractw, przechowywane w zamknięciach; K-e pogrzebowe, które w dawnych czasach już bywały srebrne, jak tego i dziś chce *Caeremon. episc.*; K-ż Kapituł (crux capitularis), pod którym idzie całe duchowieństwo (S. R. C., 28 apr. 1866; *Abellinen.* ad III, chyba że ze zwyczaju używa się w procesyi innych krzyżów, nawet osobnych dla zakonów i bractw różnych (S. R. C. 29 novemb. 1632, *Gallien.*; 10 decemb. 1708). Krzyże arcybpie, patryar-

sze, legatów i papieskie są nieco innej formy. (Ob. wyżej n. 2). Co do poświęcania tych krzyżów są te same przepisy, co i do krzyża ołtarzowego (ob. wyżej n. 8 a). — (Por. Georgius, *De ritu praeferendae crucis*, Rom., 1740; *De cruce Vaticana* ind. 1779, Drouyn, *Croix de processions, de cimetières..*, Bordeaux, 1858; Barbier de Montault, *Traité pratique de la construction et décoration des églises*, Paris, 1877, t. I, p. 382...; Fleury, *La Messe*, dz. cyt., t. V p. 135—147...; W. W. t. VII, k. 1080—1081; X. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii...* dz. cyt., t. I, cz. I, str. 1048—1055).

d) krzyż tryumfalny (crux triumphi major) umieszczano na widocznem miejscu przy wejściu do prezbiteryum Wspomina o tem św. Ambroży (*Serm.*, 55), Laktancyusz (*Carmen de Passione*) i in. Znane są zabytki takich krzyżów z XI w. w Niemczech i in. Umieszczano taki krzyż w kłach romańskich w t. zw. tęczy, czyli łuku tryumfalnym, w gotyckich—w tęczy ostrołukowej. Zazwyczaj krzyż ten zwieszał się na 3 łańcuchach nad wejściem do prezbiteryum. W naszych kłach zwłaszcza wiejskich często spotykamy krzyż tryumfalny na belce (trabes) przed prezbiteryum w miejscu, zwanem krzyżową ciesią; krzyż ten otaczają figury N. M P. Apłów i in.—Rubryki nie mówią o takim krzyżu, lecz pobożny zwyczaj ten godzien zachowania. Nasze Synody zalecały umieszczanie takich krzyżów, słusznie widząc w tem środek do ożywienia wiary i przypominania wiernym, czem jest w Kle krzyż Chrystusowy. *Synod Warm.*, 1610; *Pastoral. Maciejov.*, Kijów, 1762).—(Por. Guéranger, L'année *liturgique*, Paris, 1841—1889, *Temps pascal.*, p. 213; *Revue de l'art chrétien.*, 1887, p. 453; Łuszczkiewicz, *Wskazówka co do utrzymania kościołów* w *Przeglądzie Katol.*, Warszawa, 1872, str. 9 i nast.; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, dz. cyt., t. I, cz. I, str. 1062 - 1065).

e) krzyż ręczny (crux manualis) jest to krzyż, częściej relikwiarz noszony przez celebransa na nieszporach i procesyach (bez wystawienia Najśw. Sakr.) Rubryki o noszeniu krzyża nic nie mówią; zabraniają tego przy udzielaniu Chrztu św. (S. R. C. d. 5 august. 1690). Jest to jednak nasz stary zwyczaj, o którym mówi Rytuał Piotrkowski, Agenda Powodowskiego. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Warszawa, t. I, 2 wyd., 1895, str. 347, 391 i in.; *Encyklopedya Kośc. X. Nowodworskiego*, Warszawa 1878, t. XI, str. 469).

9-o Krzyż w znaczeniu przenośnem oznacza: a) mękę i śmierć Chrystusa, nauczanie o tem; nawet w ogóle głoszenie Jezusa Ukrzyżowanego znaczy opowiadanie Ewangelii (Eph. II, 16; Coll. I, 20; II, 14; I Cor. I, 13...; II, 13..; Gal. II, 2; V, 11; VI, 12..; Phillip., III, 18; Rom. I, 16; II Petr. I, 16 i in.; b) krzyżem nazywają się też cierpienia i utrapienia życia doczesnego; c) najczęściej krzyżem zowie się dobrowolne zaparcie się siebie w życiu chrześcijanina; naśladowanie Chrystusa przez życie umartwione, podług zachęty Zbawiciela (Matt. XVI, 24). W tem znaczeniu św. Augustyn (*Sermo 20 in append.*) pisze: „całe życie chrześcijanina, jeśli według Ewangelii żyje, jest krzyżem i męczeństwem“, a pisarze ascetyczni podniośle mówią o szkole, umiejętności i „złotej drodze“ krzyża i t. p. (Por. św. Bonawentura, *Lignum vitae*, w *Opera* ed. Venet., 1754, V, 393; S. Franciszek Salezy, *L'estendart de la sainte croix* w *Oeuvres*, ed. Paris, 1859, t. IX; *Naśladowanie Chrystusa*, I, 1; II, 12 i in.; Van Haeften O. S. B., *Regia via crucis*, Antwerpiae, 1654; 1728; tegoż, *Schola crucis*, ibid., 1629; Bossuet, *Oeuvres*, éd. Lachat, Paris, 1866, VI, 69, 117..., 556...; X, 429...; 277; Schör, *Schule des Kreuzes*, Graz, 1850 i in. W. W.; t. cyt.; k. 1082—1083).

10-o Krzyż przy końcu świata ma się okazać na niebie podług słów Zbawiciela „na on czas ukaże się znak Syna człowieczego na niebie“ (Matt. XXIV, 30). Oprócz OO. Kła, w liturgii mamy to tłumaczenie m. cyt., Respons. „Hoc signum crucis erit in coelo, cum Dominus ad judicandum venerit“. Św. Jan Chryzostom (*De cruce et latrone. Hom.* 1, 4, Migne P. G. t. XLIX, k. 404), św. Cyrill Jeroz., *Catech.*, 15;—teologowie Salmeron, To-

masz Waldensis (*De sacram.*, III, 20, c. 198), św. Tomasz z Akw. (Opusc., II, cap. 244) sądzą, iż ukaże się krzyż materyalny, na którym umarł P. Jezus. Inni, ze św. Anzelmem (*Elucidar.*) na czele, przypuszczają, że to będzie jakiś znak krzyża świetlany. Zresztą nic pewnego o tem nie wiemy. (Por. S. Bäumer O. S. B., art. *Kreuz* w W. W. t. VII, k. 1086).

X. Cz. Sokołowski.

Krzyżacy, albo Maryi rycerze. Zwani tak od czarnego krzyża na płaszczu wyszytego, lub od szpitala MB., przy którym początkowo się skupiali, jako bracia szpitalni. Stąd i nazwa ich różna: już to Braci niemieckiego szpitala N. M. P. w Jerozolimie (Fratres hospitalis S. Mariae theutonicorum ierosolymitani; fratres theutonici ecclesiae S. Mariae ierosolymitanae); już to Niemieckich rycerzy N. M. P. (Sanct-Mariens Ritter); już to Rycerzy krzyża, Krzyżaków (Cruciferi, Kreuzherren. — Por. Watterich, *Gründung des deutschen Ordensstaates*, Lipsk 1857; de Toll, *Zur Chronologie der Gründung des Ritterordens v. St. Marienhospitale des Hauses der Deutschen in Jerusalem. Mitteil. aus d. Gebiete d. Geschichte Liv - Esth - und Kurlands*, Riga. 1865).

Data założenia Krzków, jako braci szpitalnych ginie w niepewności. Po pierwszym krzyżowym pochodzie (zob. artykuł Krucyaty) jakieś pobożne małżeństwo niemieckie oddało swe usługi dla chorych współziomków, przybywających do grobu Pańskiego (około 1099 r.). Zbożną myśl poparli inni; znalazły się pieniądze na kupno osobnego domu, przy którym rodzaj bractwa powstało. Patryarcha Jerozolimski swą powagą popierał je, Fryderyk Barbarossa, kk. Baldwin I, Amalryk I, Gwido de Lusignan nie szczędzili darów. Rozrastające się szybko bractwo wpadło w nieporozumienie z zak. Joannitów. Celestyn II (1143—44) poddaniem go pod jurysdykcyę tego zakonu pogodził powaśnionych. Dla obrony braci szpitalnych zgłaszali się i rycerze niemieccy. Po upadku Jerozolimy (1187) powstającego zakonu zmniejszył się teren działania: rycerze usunęli się ze świętego grodu; bracia szpitalni w znacznie uszczuplonej liczbie pozostali. Podczas oblężenia Ptolomaidy albo Akkonu (Akr - Saint-Jean d'Acre 1190) niektórzy kupcy z Bremy i Lubeki z Adolfem hr. na Schaumburgu i Holsteinie opatrywali rannych niemieckich rycerzy pod namiotem z płótna żaglowego. Utworzył się powoli zarodek przyszłego zakonu. Fryderyk ks. Szwabski, dowódca Niemców po śmierci ces. Barbarossy zaopiekował się napowrót powstającem zgromadzeniem i przez ces. Henryka VI wyrobił u pap. Celestyna III opiekę (6 lut. 1191) nad niem.

Dwie idee dawniej powstałych zakonów miał nowy zakon w sobie zawierać: obronę chrześcijan przed niewiernymi (Templaryusze) i doglądanie chorych (Joannici). Wewnętrzną organizacyę wzięli od Templaryuszów — normę doglądania chorych od Joannitów, co widać z zatwierdzeń papieskich „iuxta modum templariorum in clericis et militibus et ad exemplum hospitalariorum in pauperibus et infirmis“ zwłaszcza Innocentego III (19 lut. 1199 i 27 czerw. 1209) i Honoryusza III (8 grud. 1216), którzy „rationabiles consuetudines“ (21 grud. 1196) jakie potwierdził Celestyn III, zmienili na ustawę i potwierdzili. (Por. Strehlke, *Tabulae ordinis theutonici*, Berlin 1869 n. 295—8, 303, 306, 308, 309). Do trzech ślubów zakonnych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa dodali czwarty—walki z niewiernymi — „ad recuperandam et defendendam terram sanctam laborare.“ — Walkę z chrześcijanami uważali za zbrodnicze krzywoprzysięztwo. (Strehlke n. 401). Twarda reguła zakonna wyrabiała w zakonikach siłę woli—zaparcie się siebie, oddanie się na służbę sprawie katolickiej. Nowowstępujący godził się na trudy, jakie go w zgromadzeniu czekały. „Zakon ofiaruje ci tylko chleb i wodę oraz skromną suknię i niczego więcej domagać się nie masz“ mówił mistrz do nowicyusza. Sypiano wspólnie na twardych łożach, spożywano nieobfite proste pokarmy; walczono z pogardą śmierci; i wszystko to z wyższych idealnych pobudek. Wobec tego zakon zyskiwał sobie coraz więcej zwolenników. Protegowany przez papieży (Sam Honoryusz III 113 bulli wydał na rzecz Zakonu), ochraniany przez cesarzy zwła-

szcza Fryderyka II, podsycany coraz to nowym kontyngensem zdrowych, rosłych a młodych nowicyuszów szlachciców niemieckich—bo tylko tych i takich początkowo przyjmowano - rósł Zakon w potęgę i siłę. Wewnątrz przestrzegano bardzo surowo statutów. Na zewnątrz rozszerzano się szybko.

Statuty te składały się z 4 części: a) prologu, zawierającego w 5 rozdz. historyę zakonu; b) reguły, obejmującej w 37 rozdz. obowiązki zakonne: c) praw czyli objaśnień do reguł w 45 rozdz. i d) zwyczajów albo organizacyi zakonnej z 65 rozdz. Statuty te powstawały stopniowo. Pierwotne *consuetudines rationabiles* uzupełnione zostawały czy to przez wyjątki stosowne z reguł już istniejących zakonów rycerskich, już to przez postanowienia kapituł generalnych, które od XIII w. wcielano do statutów Z 31 rękopisów statutów jakie doszły do nas można wnioskować, że ciągłe zmiany zaprowadzano. (Lorenz, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*, Bd. II; Potthast, *Biblioth. hist. medii aevi*, t. I—II, Berlin 1896). Od czasu do czasu przeprowadzano rewizyę statutów, zwłaszcza za W. Mistrza Winricka v. Kniprode.

Bracia-Zakonnicy dzielili się na trzy kategorye: a) na rycerzy—milites, którzy podczas mszy św. po uroczystej przysiędze pasowani byli. b) na kapłanów—clerici, którzy niekoniecznie musieli byli być szlachcicami, albo niemcami, b) na braci czeladnych — Soldner, Knechte. Prócz braci były Siosty zakonne, osobno przy szpitalach mieszkające. Pierwsi to są rycerze przybrani w ciężką bez ozdób, lecz hartowną zbroję; narzucali na się biały płaszcz krótki z czarnym krzyżem przy występach uroczystych, lub na wojnie, wybierali z pośród siebie urzędników zakonnych i rządzili wszystkiem. Kapłani oddawali się posługom religijnym w zakonnych dobrach i czuwali nad szpitalami. Bracia czeladni, na żołdzie pozostawali przeważnie, mogli się żenić i mniej byli związani z zakonem; stąd trzyramienny krzyż tylko na płaszczach nosili. Wszyscy oni składali przysięgę na bezwzględne posłuszeństwo Zokonowi. „Musisz ojca, matkę, brata, siostry i wszystkich przyjaciół niżej postawić, a zakonowi być posłuszniejszym, wierniejszym aniżeli im," mówił przyjmujący przysięgę.

Na czele zakonu stał dożywotnie wybieralny Mistrz, od Hermana v. Salza Wielkim zwany. Z rozległą władzą, choć ograniczoną w ważniejszych wypadkach przez kapitułę. Mistrz Zakonu wybierany zostawał przez 13 z różnych stron i różnych stopni braci; zwykle 1 kapłan, 8 rycerzy i 4 innych braci. Po śmierci mistrza wyznaczał namiestnik elekcyę, na którą przybywali samotrzeć prowincyonalni mistrzowie. Po modlitwie, mszy o Duchu św. i odmówieniu 15 ojczenasz częstowano 13 ubogich. Wyznaczony przez namiestnika brat-rycerz przewodniczył na wyborach. Przewodniczący wybierał drugiego brata, ci dwaj trzeciego i tak aż dosięgli liczby trzynastu. Po złożeniu przysięgi o bezstronności w wyborach dokonywano obioru nowego mistrza absolutną większością, t. j. 7 głosów musiał posiadać wybrany. Nowoobranego stawiał namiestnik przed ołtarzem i po mowie okolicznościowej wręczał mu pierścień i pieczęć jako insygnia wielkiego mistrza. Czując śmierć blizką oddawał M. pieczęć wybranemu przez się bratu rycerzowi, na którego kapituła mogła się jednak nie zgodzić, i ten sprawował zastępczo rządy.—Noszono przed nim, jak przed mistrzem miecz i tarczę. W. mistrza radę przyboczną stanowiło pięciu dygnitarzy zakonnych: wielki komtur (Grosskomtur), wielki marszałek (Ordensmarschall), dowodzący siłą zbrojną zakonu, wielki szatny (Oberstrapper), wielki szpitalnik (Oberstspittler), wieki skarbnik (Oberstdressler). Ci w razie nieudolności mistrza mogli zwołać sąd tajemny i złożyć z godności swego przełożonego. Sprężystość była jak widać z samej reguły w zakonie wielka. Choć W. mistrz był nieco ograniczony w działaniu, nie mniej wpływał bardzo na rozwój zakonu lub upadek jego dzięki osobistym zaletom, lub wadom. Wszystkich mistrzów do swej sekularyzacyi liczył zakon 37. 1) Henryk Walpot z domu Bassenheim (1191) 1195—1200. Stanąwszy na czele 40 rycerzy, rozwinął swą działalność i ułożył pierwotną regułę. 2) Otto v. Kerpen (1200 1206) choć ośmdziesięcioletni starzec z młodzieńczym

zapałem prowadził braci do boju. 3) Herman Bart (1206—1210). 4) Herman v. Salza (1210—1239) zastał w takim upadku zakon, że pragnął postradać oko, byleby choć dwunastu rycerzy zakon zawsze liczył. „Przyjaciel Boga i ludzi“ tchnął nowego ducha w zakon, który liczył przy jego śmierci do 2000 rycerzy. Przyjaciel Fryderyka II tak zręcznie lawirował z Grzegorzem IX, że, choć stał po stronie wyklętego cesarza, papież wybrał go na rozjemcę szczęśliwego w długoletnim sporze. Cesarz za zasługi obdarzył go i następców tytułem Wielkiego mistrza, udzielił praw przysługujących członkom rodziny cesarskiej, pozwolił mieszkać na dworze ces. jak i dwóm rycerzom, mającym czuwać nad dobrem zakonu, (Dyplomat z Hagenau 23 stycz. 1214 r. i z Tarentu, kwiec. 1221 r.) nadał mu tytuł książęcy, który Grzegorz IX potwierdził, pozwolił w herbie zakonnym używać orła czarnego. Jan de Brienne ofiarował krzyżakom za waleczność pod Damiettą jako oznakę krzyż jerozolimski, który nad krzyżem zwykłym umieszczali. Grzegorz IX ofiarował pierścień złoty, który potem wręczano przy obiorze mistrzowi. (Por. Pettenegg, *Die Urkunden der Deutsch-Ordens-Zentral-Archiv zu Wien, Prag*—Lpzg. 1887; Sallis, *Annales de l'ordre Teutonique*, Paris 1877; *Herman v. Salza*, v. Koch Lpzg. 1885). Za rządów Hermana najwięcej terytoryalnie rozszerzył się zakon i największe usługi Chrześcijaństwu oddał. 5) Konrad landgraf Turyngii (1239—1240) urządzał przez Hermana Balk'a wcielony zakon kawalerów mieczowych do krzyżaków, prowadził wojnę z Prusami i Litwą. 6) Gerard Malberg (1241—1244). 7) Henryk hr. Hohenlohe (1244—49) wysłał wojska przeciw Mendogowi i zmusił go do chrztu. 8) Günther hr. Szwarzburg (1249—53). 9) Poppo v. Osterna (1253—1257), abdykował z powodu podeszłego wieku. 10) Hanno v. Sangerhausen (1257—1274). 11) Hartman v. Heldrungen (1274—83). 12) Burhard v. Schwenden (1283—90). 13) Konrad v. Feuchtwangen (1290—97), przenosi stolicę wielkich mistrzów z Akki do Wenecyi formalnie, gdyż i tak już stale w Akce nie rezydowali. 14) Gottfried v. Hohenlohe (1297—1303), choć mieszka w Marburgu, stolicy nie przeniósł. 15) Siegfried v. Feuertwangen (1303—11) przenosi stolicę W. mistrzów z Wenecyi na zamek Malborski. 16) Karol Beffart z Trewiru (1311—24). 17) Werner v. Orseln (1324—30) uzupełnił statuty, zamordowany przez rycerza zakonnego Jana v. Biendorfa, prowadził wojnę z Łokietkiem i Gedyminem. 18) Ludger ks. Brunświcki (1331—35). Bitwa pod Płowcami. 19) Dytryk burgrabia altenburski (1335—41). 20) Ludolf König v. Weitzau (1341—45). 21) Henryk Tusmer v. Arfberg (1345—51). 22) Winricz v. Kniprode (1351—82, porównywany z Hermanem Salzą, twórca wieku złotego w Zakonie. 23) Konrad Zöllner v. Rothenstein (1382—90). Za niego nastąpił chrzest Litwy. 24) Konrad v. Walllenrod (1390—93), po niepomyślnej wyprawie na Litwę umarł w konwulsyach; opiewany przez Mickiewicza. 25) Konrad v. Jungingen (1393—1407) prawy rycerz i surowy zakonnik przyłączył Nową Marchię i Żmujdź. 26) Ulryk v. Jungingen (1407—10) brat Konrada, mężny, zapalczywy i nieopatrzny zginął w pamiętnej bitwie pod Grunwaldem. 27) Henryk v. Plauen (1410—13) dzielny obrońca Malborga, dumą swą, uporem i samowolą spowodował swe złożenie z urzędu przez kapitułę. 28) Michał Küchmeister v. Sternberg (1414—22) sam złożył godność i umarł jako komtur Gdańska. 29) Paweł v. Russdorf (1422—41) składa dobrowolnie urząd; za jego rządów powstał związek pruski. 30) Konrad v. Erlichshausen (1441—49). 31) Ludwik v. Erlichshausen (1441—49). 31) Ludwik v. Erlichshausen (1449—67). Podczas wojny 13-letniej przenosi stolicę do Królewca 1466. 32) Henryk Reus v. Plauen (1469—70) po dłuższem nieobieraniu wielkiego M. przyjął trudny urząd. Złożył hołd królowi polskiemu na sejmie w Piotrkowie. 33) Henryk Reffle v. Richtenberg (1470—77) Skazawszy na śmierć głodową bpa Sambijskiego Teodoryka Cubę ścigany wspomnieniami i wyrzutami sumienia

w furyi dokonał posępnego życia. 34) Marcin Truchsess v. Wetzhausen (1477—89) surowy „mnich w klasztorze a lew w boju“ pracował nad podniesieniem zakonu. 35) Jan v. Tieffen (1489—97). Za niego stracił zakon posiadłości sycylijskie darowane jeszcze za Hermana Salzy Zakonowi) (Palermo z 13 komandoryami). 36) Fryderyk ks. Saski (1489—1510). 37) Albrecht margr. Brandenburgski (1510—1525). Ten złożył hołd królowi polskiemu i sekularyzował Prusy. Część zakonu protestowała, przeniosła stolicę z Królewca i Morgenheimu albo Merendalu we Frankonii i obrała Waltera v. Cromberg, który kołatał u dworów o poparcie, lecz bezskutecznie.

Krzyżacy jako zakon tracą wpływ i posiadłości. Dziś istnieje kilka parafii w Austryi Dolnej obsługiwanych przez księży należących do Zakonu. Rycerze-Krzyżacy służą jako oficerowie w wojsku austryackiem, a W. mistrzem jest zwykle jeden z arcyksiążąt aust. z ogromną pensyą; obecnie arcksiąże Eugeniusz z siedzibą w Innsbrucku.

Zakon Kr. dzięki Hermanowi Salza zyskał wpływy w Europie. Wszyscy prześcigali się w darowiznach tak, że choć państwa w Europie zachodniej nie posiadał, nie mniej z rozmaitych dzierżaw mógł osobne państwo wykroić. Jeszcze Henryk VI darował 1197 r. w królestwie Neapolitańskiem Zakonowi klasztor św. Trójcy w Palermo i w Barletto, do których 14 komturyj należało z czasem.

Między r. 1203 a 1234 rozszerzyły się posiadłości krzyżackie we wszystkich państwach zachodnich. W Austryi w Tyrolu (Friesach) w Turyngii, Frankonii, Alzacyi, Lotaryngii, Montpellier i Czechach; w Marburgu, Koblencyi, Halli, Norymberdze i innych miastach mieli swoje domy osobne lub szpitale. Od cesarzów i papieży zdobywali przywileje, mocą których zdobyte na poganach kraje miały należeć do nich, bez opłaty dziesięcin i podatków papieskich. Próbowali Krzyżacy założyć osobne państwo na Węgrzech. W r. 1211 Andrzej II kr. węgierski oddał im dziki kraj Burzę w Siedmiogrodzie, by bronili Węgry od najazdów dzikich Kumanów. Obdarzył ich król przywilejami różnymi jak: budowania zamków drewnianych, wolnych jarmarków, dobywania kruszców i t. p. Krzyżacy oczyścili kraj i użyźnili przez kulturę. Andrzej II, bojąc się niebezpiecznych gości odwołał nadanie 1221 r. i choć napowrót przywrócił Krzyżakom przywileje 1222 r., już w 1225 r. wygnał zupełnie Krzyżaków z Węgier.

Niepewnem jest jakiemi pobudkami kierował się Andrzej II, niemniej nawet interwencya papieży nic nie pomogła. Spór z Rzymem i Krzyżakami trwał do 1334 r. (Por. Perlbach, *Der deutsch. Orden in Siebenbürgen* i polemikę z Kętrzyńskim W. w *Mitth. des Instituts für österr. Geschichtsforschung*. 1905). Dopiero powołanie Krzyżaków przez Konrada ks. na Mazowszu do Prus (ob. Krzyżacy w Polsce) pomogło Krzyżakom do utworzenia silnego państwa, które stało się fundamentem dla przyszłego królestwa pruskiego.

Wszystkie posiadłości zakonne dzieliły się na tak zw. balliwje oprócz posiadłości polsko-pruskich. W samych Niemczech było 12 balliwij: Frankonia, Hessya, Biesen, Westfalia, Saksonia, Lotaryngia, Turyngia, Utrecht, Alzacya, Koblencya, Austrya, Burgundya. Każda z balliwij miała osobnego zarządcę—„landkomtur'a;“ na czele wszystkich stał mistrz niemiecki. Z czasem 4 balliwije: Koblencyę, Austryę, Burgundyę i Alzacyę wcielono jako osobny okręg do Prus pod zwierzchnictwo bezpośrednie w. mistrza. Prócz niemieckich były 4 balliwije: Kalabrya z domem w Palermo i St. Sepulcro w Hiszpanii; Lombardya z komturyami w Wenecyi, Bolonii, Krecennigo i Padwie; Romania z domami w Rzymie, Monte-Fiascone z posiadłościami w Achai i Viterbo; Apulia z komturyami w Neapolu, Barletta Cornet, Bari i Brindisi. W 1291 r. zdobywają mahometanie Akkę i przez to giną Krzyżakom posiadłości wschodnie. W Wenecyi pod Konradem v. Feuchtwangen odbywa się w 1292 r. generalna kapituła i rewizya statutów, by zastosować umiejętnie rządy w obszernych posiadłościach. Każda balliwija, która odpowiadała okręgowi w Prusach, dzieliła się na komturye, na czele których stał komtur, ograniczony przez radę pięciu jak W., albo

niemiecki, czy też inflancki (ob. art. kawalerowie mieczowi) mistrzowie (ob. art. Komtur). To samo można powiedzieć o komturze prowincyonalnym (Landkomtur). By czuwać nad całością włości krzyżackich zbierała się kapituła generalna corocznie początkowo w Elblągu a potem w Malborgu (dla niemieckich posiadłości we Frankfurcie nad Menem) 14 września. Wszyscy dostojnicy zakonni brali w niej udział. W zwykłych komturyach zbierała się kapituła szczegółowa, radząca pod przewodnictwem komtura nad potrzebami komturyi (Hauscapitel). Dzięki takiemu ogólnemu wglądaniu w sprawy zakonu, wyrabiała się w poszczególnych braciach sprężystość i przejęcie się dobrem publicznem w zakonie.

Każdy z braci-rycerzy posiadał sztukę wojenną i stawał do boju z giermkiem w czasie potrzeby. Z czasem wojsko krzyżaków było różnolite. Oprócz braci-rycerzy i knechtów przybywali zewsząd rycerze rządni sławy, podejmowani suto przez Krzyżaków, i nieśli im pomoc zbrojną. Piechoty używano niewiele, główną siłę stanowiła ciężkie zakute w stal pułki złożone z rycerzy, sołtysów i tych których wysyłały miasta czynszowe. Z czasem weszła w użycie najemna lekka jazda.

Na wszystko to starczał olbrzymi skarb krzyżacki. W 1400 r. Krzyżacy posiadali w naturaljach: 24 tys. miar przenicy, 463 tys. żyta, 47 jęczmienia, 200—chmielu. Wszystko to z domenów, dziesięcin i opłat naturalnych. (Por. W. Eu. II. t. 41—42, str. 295). Podatków bezpośrednich unikali Krzyżacy—były to raczej podatki pośrednie z różnych dzierżaw i czynszów, t. np. młyn w Gdańsku dawał czynszowej opłaty 10 tys. grzywien. Prócz tego handel ożywiony z całą Europą dawał Zakonowi nie mniejszą ilość pieniędzy. Każdy komtur zbierał podatki w swym okręgu przez osobnych urzędników i obracał wszystko na potrzeby komturyi. Zwyżkę po opuszczeniu stanowiska wraz ze szczegółowymi rachunkami oddawał W. mistrzowi, który wraz z w. komturem i w. skarbnikiem czuwali nad skarbcem centralnym. Oni tylko posiadali klucze od głównego skarbca. Doskonałej gospodarki finansowej nauczyli się K-y na Sycylii, gdzie Fryderyk II starał się wcielić w życie swoje reformy państwowe. Tej gospodarce zawdzięczają K-cy, że nie potrzebowali przez długi czas dopuszczać do współudziału w rządach miejscowego elementu. Dopiero gdy poczęło się nieco psuć w zakonie, gdy zapoznano pierwotne prawa i cel, dla którego powstali, gdy łgarstwem, przekupstwem, zdzierstwem i uciskiem poczęli bronić swej egzystencyi; wtedy związek pruski począł się domagać podziału rządów. Wreszcie stopniowo poczęli Krzyżacy ustępować ze swych praw na rzecz miast potężnych, aż w końcu po pogromie grunwaldzkim Henryk v. Plauen zwołał w 1412 r. stany pruskie, by uchwaliły bezpośredni podatek. Sprężystości w finansach zawdzięczali K-cy możność pożyczania innym i opłacania się w wielu wypadkach, wreszcie płacenia Polsce wielkich na one czasy kontrybucyj wojennych.

Nie mniej sprężyści byli w sądownictwie. Miasta przynależne Krzyżakom oprócz Elbląga, rządzącego się prawem lubeckiem, posiadały prawo magdeburskie. Choć rada z burmistrzem wybieralna stała na czele, sądy sprawował wójt z ławnikami. We wszystko jednak wtrącał się Hauscomtur, który był ostatnią instancyą w komturyi. Większe sprawy kryminalne lub cywilne, zwłaszcza zatargi ważniejsze, podlegały kompetencyi zakonu. Byleby poddani wypłacali podatki i spełniali powinności wojskowe ($^1/_2$—10 grzywien z łanu i 1 człowiek uzbrojony z 10 łanów) nie robiono szczególnej między nimi różnicy.

Poczta, jaką Krzyżacy w swych posiadłościach jedni z pierwszych zaprowadzili, dopomagała do ogólnego ustroju i szybkości w informowaniu wyższych urzędników o sprawach bieżących.

Wobec tego nie dziw, że zakon krzyżacki zajmuje poczesne miejsce w historyi Europy; szkoda że splamił swe posłannictwo dziejowe hańbiącą zaborczością nic wspólnego z posłannictwem Chrześcijaństwa nie mającą. (Por. Krzyżacy w Polsce).

Literatura o Zakonie K. jest bardzo obszerna. Przytacza ją b. obficie Dr. M. G-y w art. *Krzyżacy* w W. E. I. Oprócz cytowanych dzieł zob. Rogalski L. *Dzieje Krzyżaków* 2 t.,

Warszawa 1846. Voigt, *Geschichte d. deuts. Ritterordens in s. 12 Balleien in Deutschland.* Berlin 1857-9 I—3; Anderson, *Der deutsche Orden in Hessen bis 1300.* Kön gsb. 1891; Millauer, *Der deutsche Orden in Böhmen.* Prag 1832; Stettler, *Geschichte d. D. O. in Kanton Bern.* Bern 1812; Hopf K., *G. d. D. O. in Griechenland,* Wien 1859; Roeppel-Caro, *Geschichte Polens t. 5;* Pistorii, *Scriptorum rerum Germ. ed.* Struve t. I, str. 998, t. 1096; Dr. Frid. Wilken. *Geschichte d. Kreuzzüge* t. IV, 317, 318; Fryderyk v. Raumer, *Gesch. d. Hohenstaufen* t. VI, s. 607 i nast., por. też art. „Kawalerowie mieczowi," oraz rozprawę doktorską Wacława Babińskiego *D. Kolonisation d. heutigen Westpreussens unter d. Herrschaft d. deutschen Ritterordens*, München 1910).

Ks. M. N.

Krzyżacy w Polsce. Przed wypędzonymi przez Andrzeja II 1225 Krzyżakami z Węgier (ob. art. Krzyżacy), wnet otwarły się horyzonty jeszcze większych zdobyczy i w lepszych warunkach, mianowicie w Prusiech, krainie położonej doskonale pod względem geograficznym, i w sąsiedztwie Polski, osłabionej walkami książąt dzielnicowych. Polska od dwu wieków zwracała oko na kraje nadbałtyckie, położone między ujściem Odry i Niemna, pragnąc posiąść przedewszystkiem dolny bieg i ujście Wisły najważniejszej rzeki spławnej kraju. Ponieważ Pomorze nadodrzańskie było w początkach XIII w. stracone, zwrócono przeto szczególną uwagę na Prusy. Energiczny i przedsiębiorczy ks. mazowiecki Konrad usiłuje podbić Prusy. w czem mu dzielnie sekundują mnisi niektórych polskich cysterskich klasztorków, tak że koło r. 1215 Stolica apłska mianowała mnicha Krystyana biskupem dla Prus. Konrad sam jednak zadaniu podołać nie mógł; było to tem trudniejsze, że powoływały go do działania zarówno sprawy polskie, jak i ruskie. Żeby działania w Prusiech ujednostajnić, postanowiono oddać je Zakonowi krzyżackiemu. Rokowania prowadzono za pośrednictwem Krystyana w r. 1225 i 1226. Konrad pragnął nadać Zakonowi, zdaje się tymczasowo, ziemię chełmińską, a następnie podzielić się z Zakonem zdobyczami na Prusakach poczynionemi. Ale Zakon miał zamiar usadowić się w tych stronach na stałe; ponadto nie myślał być sługą polityki Konrada. Jako członek narodu niemieckiego, jako jeden z czynników cesarstwa, z którem w. mistrz Herman v. Salza żył w przyjaźni, Zakon umyślił pod protekcyą cesarską uzyskać prawa własności do ziem obiecanych i mających być zdobytemi. Już w r. 1226 ces. Fryderyk II daje Zakonowi wielki przywilej, mocą którego darowizny Konrada, a przedewszystkiem zdobycze Zakonu miały należeć do Zakonu, jako lenno cesarskie. W 1228 Zakon obejmuje swą nową placówkę, którą objął pod dowództwem landmistrza Hermana Balka. Zaczęły się walki z Prusakami, przyczem jednak Zakon nie zapominał i o sprawach z Polską i biskupem pruskim Chrystyanem, który jako głowa duchowna mógł mu być nie na rękę. W tym celu Zakon miał sfałszować szereg dokumentów zarówno polskich jak i Chrystyanowych, które przedkładali bądź papieżowi, bądź cesarzowi do zatwierdzenia, by tą drogą uzyskać dla siebie podstawę prawną zaborów. Podczas niewoli pruskiej, do której dostał się biskup Chrystyan, zagarnęli znaczną część ziemi, która należała do biskupstwa (1239),—jeszcze w r. 1228 dostali oni od Chrystyana dziesięciny z ziemi chełmińskiej i Orłowa, — dostała się w ich moc Nieszawa, w r. 1234 posiadłości Rycerzy Dobrzyńskich, o co Konrad protestował. Przed r. 1240 usadowili się Krzyżacy w ziemi chełmińskiej i nieszawskiej. Zakon z każdym rokiem rósł w siły i potęgę. Zamki budowano w ziemiach zdobytych zapewniały zakonowi spokojne posiadanie zdobyczy, a nadto książęta chrześcijańscy popierali czynnie krucyaty zakonu na Prusaków. Książęta polscy, mimo że sami kilkakrotnie już spotykali się z zaborczością Zakonu i wchodzili z nim w konflikty, mimo epizodu siedmiogrodzkiego nie wachali się brać czynnie udziału w wyprawach na Prusaków.

W r. 1237 Zakon rycerski inflanckich Kawalerów mieczowych (ob.) połączył się z Zakonem niemieckim, zachowując przy tem pełną autonomię wewnętrzną. Unia ta oczywiście powiększyła siły Zakonu i

rozszerzyła jego wpływy daleko na wschód. W r. 1243 legat papieski Wilhelm z Modeny podzielił Prusy na 4 dyecezye: podział ten zrobiony niewątpliwie za staraniem Zakonu, był w jego interesie, gdyż jeden biskup na całe Prusy był zbyt potężny i niebezpieczny dla Zakonu. Reakcya przeciwko rządom zakonnym dała się odczuwać ze wszystkich stron, albowiem, zarówno okrutnie gnębieni Prusacy, a następnie Litwini, jak Pomorzanie i Polacy podstępnie i nieuczciwie wyzyskiwani przez Zakon podnoszą się do walki z Krzyżakami. Prusacy raz wraz podnosili bunty, w latach 1240 i 1241, 1245 i 1248, a przy pomocy Świętopełka pomorskiego walczą tak szczęśliwie, że stanowisko Zakonu w Prusiech było mocno zachwiane, i jedynie posiłki polskie i niemieckie zdołały go ocalić.

Na Litwie prowadzonej ku kulturze europejskiej przez Mendoga, działali Krzyżacy podstępem i fałszerstwami, pragnąc od neofity Mendoga wydrzeć jak najwięcej, tak, iż Mendog w końcu zerwał z nimi stosunki i rozpoczął walkę. Nagła śmierć Mendoga pchnęła Litwę w nowe walki domowe, jednak zaczęta walka z Zakonem dała Prusakom pochop do nowego powstania, które trwało 1260—1283 r. W walce tej pomagali niejednokrotnie Zakonowi książęta polscy. Skończyła się ona zupełnem podbiciem Prus.

W r. 1294 zyskał Zakon Pomeranię i w ten sposób skupia on w sobie wszystkie ziemie t. zw. pruskie uważane za lenno cesarskie. To była odtąd podstawa wielkości Zakonu, który ponadto posiadał ogromne dobra w całej prawie Europie, podzielone na 16 balliwij.

W r. 1291 upadła Akka pod ciosami Osmanów, a z tą chwilą traci Zakon swe stanowisko w Azyi. — W. mistrz przenosi swą stolicę do Wenecyi, a w r. 1309 do Malborga w Prusiech. Od tego momentu posiadłości pruskie stają się centrum całego Zakonu, który tworzy tu wielkie państwo zakonne o charakterze niemieckim, które miało wpłynąć na losy sąsiednich krajów, przedewszystkim Polski i Litwy. Tak Polska jak i Litwa miały doznać ze strony Zakonu najcięższych ciosów, które doprowadziwszy oba te państwa prawie do ruiny, zmusiły je do złączenia się ze sobą, na pozór przymierzami, w końcu unią, aby tylko uratować samoistność.

Prawie równocześnie z przeniesieniem stolicy do Malborga nastąpiło powiększenie posiadłości Zakonu nową zdobyczą, Pomorzem polskiem. Zdobycz ta podniosła niesłychanie potęgę Zakonu, ale naraziła równocześnie Zakon na długotrwałe wojny z Polską, które skończyły się pokojem toruńskim i zupełną klęską Krzyżaków. Pomorze po śmierci ks. Mszczuja (1295-go roku) dostał Przemysław II-gi, następnie przeszło ono na Władysława Łokietka, Przemyślidów czeskich i znowu Władysława Łokietka. Wtenczas zaczęli walkę o Pomorze margrabiowie brandenburscy, przeciwko którym, z powodu słabości sił Łokietka, zawezwano pomocy Zakonu, za obietnicą należytego wynagrodzenia. Zakon pomocy udzielił, ale nie długo wpadł w konflikt z załogami polskiemi, które wypędził i zajął Pomorze na własną rękę. Łokietek zażądał, aby Krzyżacy z Pomorza ustąpili, Zakon zaś zażądał wprzód wypłaty kosztów wojennych, które na 100,000 grzywien obliczał, t. j. na sumę w owych czasach niebywałą, której uboga Polska zapłacić nie była w stanie (1309). Układy te, w których Krzyżacy umyślnie stawiali niemożliwe do przyjęcia warunki, rozeszły się na niczem. Zakon jednak uzyskał prawny tytuł posiadania ziemi polskiej, nadto starał się trzymać go jeszcze drogą uzyskania cessyi pretensyi prawnych u tych wszystkich, którzy jakiekolwiek prawa do Pomorza posiadali, t. j. u margrabiów brandenburskich i potomków ks. Henryka Głogowskiego, którzy dopiero w r. 1314 Wielkopolskę na rzecz Łokietka utracili. Władysław Łokietek, zajęty walkami wewnętrznemi i tworzeniem państwa, zwolna przez związki rodzinne i przymierza zwiększał swe siły. W r. 1320 związał się w ten sposób ostatecznie z Węgrami, z którymi był już od dawna w dobrych stosunkach, a w r. 1325 z Litwą główną antagonistką Zakonu. Do tego czasu Łokietek ograniczył się tylko do akcyi dyplomatycznej i prawnej przed Stolicą apl̨ską, jako najwyższym trybunałem świata chrześcijańskiego, a w pierwszym rzędzie Zakonu. W akcyi tej popierał Łokietka biskup włocławski Gerard, któremu Zakon nie pozwo-

lił ściągać z Pomorza należnych mu dochodów.

Jan XXII na liczne skargi króla i biskupa wyznaczył komisyę, która spory miała rozstrzygnąć. W ten sposób zaczął się w r. 1320 proces w Inowrocławiu, który zakończył się w r. 1321 wyrokiem, skazującym Zakon na zwrot Pomorza, zapłatę 30,000 grzywien odszkodowania, 150 grz. kosztów sądowych. Krzyżacy przeciwko temu wyrokowi założyli protest,—tak, że pozostał on bez skutku dla Polski. Władysław po złączeniu się z zagrożoną Litwą zaczął z Zakonem i jego sprzymierzeńcami, Brandenburgią i Czechami wojnę, na ogół dla Polski nieszczęśliwą. Zaczęła się ona w r. 1326 pomyślnym napadem polsko-litewskim na Brandenburgię, Krzyżacy zdobyli jednak (1329) ziemię dobrzyńską, w r. 1331 zniszczyli znaczną część Wielkopolski, przyczem ponieśli wielką klęskę pod Płowcami, w r. 1331.

Równocześnie czynił postęp oręż Jana Luksemburczyka króla czeskiego, któremu złożyli hołd prawie wszyscy książęta czescy i ks. Wanka płocki. W r. 1332 wojujące strony zawarły rozejm na rok, który Kazimierz Wielki (1333—1370) na rok następny przedłużył. Ponieważ spory między Polską a Zakonem miał rozstrzygnąć sąd polubowny, składający się z Roberta hr. węgierskiego i Jana hr. czeskiego; przeto wyznaczono miejsce sprawie pomorskiej na kongresie wyszehradzkim (1335). Wyrok tego sądu nie zadowolił jednak Polaków, przeto postarano się o jego obalenie przez nowy proces, który z ramienia papieskiego odbył się w r. 1339 w Warszawie. Tu Zakon został znowu skazany na zwrot ziemi pomorskiej, chełmińskiej, michałowskiej, Kujaw i Dobrzynia i odszkodowanie 194,000 grzywien. Ale i ten proces nie przyniósł Polsce nic, prócz moralnego sukcesu.

Wkrótce Kazimierz W. wmięszał się w sprawy ruskie (1340), co doprowadziło go do konfliktu z potężną Litwą i Tatarami, w obec nadziei nowych zdobyczy na wschodzie, musiał się on zabezpieczyć ze strony Zakonu stałym pokojem. W ten sposób doszło do pokoju w r. 1343 w Kaliszu. Krzyżacy zwracali Kujawy i ziemię dobrzyńską, a zatrzymywali ziemię chełmińską, michałowską i Pomorze jako wieczystą jałmużnę, z obowiązkim pewnych świadczeń na rzecz Polski.

Odtąd, mimo nieufności obustronnej trwał pokój z Polską do czasów Jagiełły.

Siły Zakonu zwróciły się przeciw Litwie w czem Zakonowi pomagało rycerstwo prawie całej Europy. Po śmierci Gedymina (1341), który zginął w walce, Zakon walczy rok rocznie z Olgierdem i Kiejstutem, i lubo Litwa miewała chwile powodzenia, to jednak Zakon ostatecznie odnosił zwycięstwo i coraz groźniejszym był dla Litwy. Kiedy w r. 1377 zmarł Olgierd, a na tron wstąpił Jagiełło, zmieniły się stosunki, książęta litewscy walcząc ze sobą, niejednokrotnie wzywali pomocy Zakonu, co jeszcze bardziej pogrążało nieszczęśliwą Litwę. Jagiełło w walce z Kiejstutem wiązał się z Zakonem (1380), następstwem czego było odstąpienie Zakonowi Żmudzi po Dubissę. Mimo to w latach 1383 i 1384 Witold syn Kiejstuta, w walce z Jagiełłą znalazł pomoc u Krzyżaków. Następstwem tego było zbliżenie się Jagiełły do Polski, w końcu układy o rękę Jadwigi i chrzest Jagiełły (1386).

Mocą układów Litwa i Polska łączyły się ze sobą unią, której formy miały się w ciągu wieków wyrobić i rozwinąć. Litwa przyjmowała chrzest, Zakon tracił racyę swego bytu w tych stronach. Zakon, mimo że Litwa została chrześcijańską, walczy w dalszym ciągu z Litwą, oczerniając ją i Jagiełłę w oczach całej Europy, i korzystając z wichrzeń Witolda. W r. 1389 wybucha nowa walka Zakonu z Litwą, a równocześnie intryguje Zakon przeciw Polsce z prawie wszystkimi wrogami jej, jak z Władysławem ks. Opolskim, od którego wbrew prawu bierze w zastaw Dobrzyń (1392). Jawne te pogwałcenia praw korony Polskiej nie doprowadziły do wojny wskutek pokojowego usposobienia Jadwigi. Po długich sporach i targach w r. 1404 Polacy postanowili ziemię dobrzyńską z zastawu wykupić.

Równocześnie palącą sprawą była sprawa żmudzka. Witold pogodzony z Jagiełłą i rządzący w imieniu Jagiełły Litwą, pragnąc wykonać szerokie swe

plany na wschodzie, a przedewszystkiem uzyskać niezależność od Polski, łączy się z Zakonem i odstępuje mu Żmudź (1398). Kiedy jednak Witold doznał od Tatarów strasznej klęski pod Worsklą (1399), i uczuł w ten sposób znów swą zależność od Polski (unia wileńska 1401), zmienił swą politykę względem Zakonu. Witold podburza Żmudzinów, Zakon naodwrót popiera Świdrygiellę przeciw Witoldowi, a to daje pole do nowych walk między Litwą a Zakonem.

W tym stanie umysłów mało brakowało dla wywołania wojny. Drobny spór o Drezdenko był do niej pretekstem i spowodował wybuch t. zw. wielkiej wojny w r. 1409. Punktem kulminacyjnym była bitwa pod Grunwaldem, d. 15 lipca 1410, w której Zakon został doszczętnie złamany, a następnie oblężenie stolicy Zakonu Malborga. Równocześnie poddali się Jagielle szlachta chełmińska, biskupi pruscy, liczne miasta, tak, iż Zakon utracił odrazu całą swą potęgę. Ale oblężenie Malborga było prowadzone bez energii, nadto bruździł Witold, tak, iż w końcu odstąpiono od oblężenia i cała sprawa poszła na drogę rokowań dyplomatycznych. Przy ich pomocy stanął w r. 1411 pokój z Zakonem zawarty w Toruniu, którego warunki nie odpowiadały wielkości klęski krzyżackiej, a nadto były zarzewiem nowych walk i sporów.

Zakon zwracał tylko Żmudź i to dożywotnie Jagielle i Witoldowi i zapłacił 100,000 kop groszy polskich odszkodowania wojennego. W każdym razie olbrzymia klęska zniszczyła doszczętnie finansową pomyślność Zakonu, spowodowała podniesienie się znaczenia stanów i wprowadziła zupełną dezorganizacyę do państwa zakonnego.

Nie długo wskutek obopólnego niezadowolenia wybuchła w r. 1414 t. zw. wojna głodowa, zakończona zawieszeniem broni, którą wobec niemożności doprowadzenia do stałego pokoju, przedłużano w nieskończoność.

Ponieważ na drodze dyplomatycznej czy to przed forum soboru Konstancyeńskiego, czy to przed trybunałem rozjemczym cesarza Zygmunta Polacy sprawiedliwego rozsądzenia sporów nie mogli uzyskać, przeto chwycili raz jeszcze za broń, w tak zwanej wojnie gołubskiej, zakończonej pokojem nad jeziorem Mielno 1422 r. Zakon zrzekł się Żmudzi, a na rzecz Polski, Nieszawy i kilku grodów pogranicznych. Pokój ten przez szereg lat naznaczany, był jednak pełen nieporozumień dyplomatycznych, wśród których Zakon szukał sposobności rozdarcia unii polsko-litewskiej.

Kiedy Witold po zjeździe łuckim w r. 1429 zapragnął dla siebie korony królewskiej, znalazł w Zakonie sprzymierzeńca; po jego śmierci (1430) Świdrygiełło wszczyna bunt, w którym popierają go Krzyżacy, co wywołuje nową wojnę z Zakonem. Wojska zakonne zniszczyły część Litwy, za to Polacy w r. 1433 w łączności z Husytami zniszczyli Prusy. Zakon zmuszony był do nowego pokoju (rozejm łęczycki z roku 1433-go i pokój brzeski z roku 1435). Zakon oddawał Nieszawę, płacił 9,500 dukatów, zobowiązywał się nie wspomagać książąt litewskich przeciw Polsce, a pokój ten gwarantowały stany pruskie, które w ten sposób doszły do emancypacyi zupełnej.

Ale pokój ten wywołał burzę w łonie samego Zakonu, który zaczął się wewnątrz zupełnie rozkładać. Stany zaczęły się coraz ostrzej stawiać dotychczasowym swym panom, a tak ta wewnętrzna anarchia i rewolucya dokonywały coraz to większego osłabienia zakonu. W r. 1440 powstał związek pruski, związek stanów, który był tak potężny, że W. Mistrz Paweł v. Russdorf musiał go uznać. Następca Russdorfa Konrad v. Erlichshausen (1441—1449) uspokoił nieco namiętności; a przez zręczną politykę poprawił stanowisko Zakonu. Po jego śmierci odnowiły się spory ze Związkiem; usiłowano wszelkimi środkami, przez papieża i cesarza uzyskać rozwiązanie niebezpiecznego i potężnego Związku. Gdy to Zakon uzyskał, pokazało się, że Związek nie myśli wyrokom się poddać. Związek wypowiedział Zakonowi posłuszeństwo i poddał się Polsce (1454).

W ten sposób zaczęła się wojna trzynastoletnia. Mimo olbrzymie wysiłki tak z jednej jak i drugiej strony nie można było doprowadzić szybko wojny do decydującego momentu. W r. 1457 wpadł Malborg w ręce Polaków, w r. 1466 Chojnice, ostatni zamek, który Zakon posiadał. Wtenczas dopiero Zakon przez wszystkich opuszczony, poddał

się. Oba państwa, polskie i krzyżackie były wyczerpane do ostateczności kosztami wojny, która przerastała ich środki. W r. 1466 zawarto pokój w Toruniu. Zakon oddawał Polsce Pomorze, ziemię chełmińską, Michałowską, Warmię, Elbląg i Malborg, które utworzyły t. zw. Prusy królewskie, resztę zatrzymywał jako lennik korony polskiej.

Wielki mistrz Zakonu został lennikiem króla polskiego, któremu miał składać hołd, dostarczać posiłków, nadto tracił niezależność polityczną. Tą drogą Zakon został zgnębiony, a Polska osłabiona materyalnie odzyskiwała bogatą prowincyę z handlowym Gdańskiem przy ujściu Wisły.

Zakon i Prusy Zakonne wyczerpane wojną przez lat kilkanaście goiły rany zadane wojną i dochowywały pokoju. Zwolna podnosił się Zakon z upadku materyalnego, ale nie mógł się dźwignąć z upadku moralnego. Zakon dawno już stracił swe cele właściwe z oka, to też deprawacya i rozkład posuwał się coraz to bardziej. To przyczyniało się do tego, że Zakon mimo lat pokoju nie mógł się już z swego upadku wydźwignąć. Zwolna wielcy mistrze zaczęli zaniedbywać swe obowiązki wobec Polski, odmawiać składania hołdu a zwłaszcza wszczynać spory o supremacyę nad biskupstwami. Spory te ponawiają się peryodycznie, za rządów Marcina Truchsess v. Wetzhausen (1477—1489) i Fryderyka saskiego (1498—1510). W r. 1510 spór się bardzo zaostrzył, kiedy godność W. mistrza objął Albrecht Hohenzollern, siostrzeniec Zygmunta Starego i doprowadza w końcu do wybuchu walki w r. 1519, kiedy całe Prusy w ciągu paru tygodni wpadły w ręce Polaków. Albrecht mimo to lat dwa zdołał prowadzić wojnę, w końcu wyczerpany zaczął rokowania. W r. 1521 opuszcza w. mistrz Królewiec i udaje się do Niemiec, gdzie rychło zapoznał się z protestantyzmem.

Luter sam zajmował się Krzyżakami, zachęcając ich do porzucenia ślubów, a rady te wśród zdemoralizowanego Zakonu znajdowały posłuch; Albrecht przyjął luteranizm. Zygmunt zgodził się ostatecznie na sekularyzacyę Zakonu, znajdując w tem, przynajmniej chwilowo wyjście z ustawicznych sporów ze zdemoralizowanym, a opierającym się na cesarzu i papieżu Zakonie. Teraz Zakon tracił obu opiekunów i silniej spajał się z Polską. Dn. 10 kwietnia 1525 złożył Albrecht w Krakowie hołd Zygmuntowi, jako książe pruski, a z tym momentem kończy się jego istnienie. W Niemczech istnieli Krzyżacy dalej, ale były to dzieje bez wypadków małego i i słabego Zakonu, przeżytku wieków średnich.

Literatura. Voigt Joh., *Gesch Preussens* (t. I—IX, 1827—1839); tenże, *Gesch. der deutsch. Ritterordens* (1 t. 1857—1859); Lohmeyer K., *Gesch. von Ost- und Westpreussens* (2 t. 1830—1881). Po za temi ogólnemi dziełami jest olbrzymia literatura naukowa monograficzna, w której Polacy mają znaczny udział. Z polskich dzieł wymieniamy: Kętrzyński W., *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada* (Kraków 1903); Zakrzewski St., *O nadaniach na rzecz biskupa Chrystyana* (ib. 1902); Prochaska A., *Stosunki Krzyżaków z Gedyminem* (Kwartal. hist. (1896); tenże, *Ostatnie lata Witolda* (Warsz. 1887); tenże: *Władysław Jagiełło* (2 t. Krak. 1908); Kętrzyński W., *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich* (Lwów 1882); Grycki M., *Sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej* (Przegl. hist. 1906); tenże, *Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w. l. 1399—1404* (Przew. nauk. i lit. 1906); Liske X., *Zjazd w Poznaniu w r. 1510* (Krak. 1874). Bardzo liczną bibliografię do Zakonu znaleść można według indeksów w „Bibliografii historyi polskiej“ L. Finkla; nadto bardzo staranną rzeczową bibliografię w „Encyklopedyi wielkiej ill.“ t. 41—42, str. 311—314).

St. Kętrzyński.

Krzyża św. bractwo ob. Bractwa. 8.

od **Krzyża św. siostry** ob. Fournet Andrzej.

Krzyża św. znalezienie i podwyższenie. Oddawna ustanowiono dwa główniejsze święta św. Krzyża, na przypomnienie ważniejszych zdarzeń z tą cenną relikwią świętego drzewa, na którem Zbawienie świata zawisło. Drzewa K-a na górze Kalwaryi w głąb ziemi zakopane, w 326 r. przez św. Helenę zosta-

ło odkryte. Znaleziono razem trzy krzyże, gwoździe i napis z krzyża P. Jezusa. Historyę tego znalezienia podaje Nicefor (l. 8 c. 29), Sokrates (l. I c. 10), Teodoret (l. I c. 18), Baroniusz (l. 3 r. 326), Ferraris (v. Crux, n. I, 2 i 3). Helena część prawdziwego K-a dała swemu synowi Konstantynowi W., drugą i napis przesłano do Rzymu, część zaś największą w skrzyni srebnej pozostawiła w kle Jerozolimskim. W r. 614 Kozroes perski, zdobywszy Jerozolimę, zabrał relikwię świętą, ale w nadziei grubego okupu od chrześcijan pieczęci nie naruszył, tak, że w lat 14 ces. Herakliusz odebrał ją od Syrwesa nietkniętą. W r. 629 za patryarchy jerozolimskiego Zacharyasza (który będąc sam w niewoli, nad ową relikwią czuwał), tenże cesarz złożył ją napowrót w kle jerozolimskim. Trudno jest wiedzieć dokładnie kiedy i gdzie poczęto dwa święta na cześć K-a św. obchodzić. Benedykt XIV twierdzi, że wedle słów św. Jana Chryz. już w IV w. na Wschodzie i na Zachodzie obchodzono pamiątkę ukazania się znaku K-a Konstantynowi W. To święto obchodzone było z większą uroczystością po znalezieniu św. Krzyża. Odebranie K-a z rąk niewiernych dało powód w VIII w. do ustanowienia nowego święta, p. t. Podwyższenia św. krzyża, które Kościół łać. 14 września obchodzi, a 3 maja przeznaczono na obchód uroczystości Znalezienia św. K-a. Oficium brewiarzowe tych świąt ułożone za Grzegorza XI, Klemens VIII podniósł do rzędu 2-iej klasy, a Urban VIII polecił uroczyście obchodzić i tak były u nas obchodzone do suppresyi w r. 1775 dokonanej przez Piusa VI. Choć w początkach cząsteczki K-a św. udzielano różnym osobom, mimo to, jak świadczy św. Paulin (Ep. ad Sever.) sam krzyż nie malał. S. Cyryl jerozolimski (*Cath.* 10) w 25 lat po znalezieniu św. K-a powiada, że cząsteczkami tego św. drzewa świat napełniony i przyrównywa ten cud, do onych cudownych chlebów, którymi P. Jezus nakarmił 5 tysięcy ludzi na pustyni. Gdy uroczystość Znalezienia św. K-a wypadnie w konkurencyi z uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego, o pierwszej odmawia się komemoracya. Jeżeli wypadnie ją przenieść po za okres wielkanocny, w jutrzni antyfony mówią się z uroczystości Podwyższenia św. K-a, oprócz pierwszej w I nokturnie i pierwszej w II nokturnie, które się biorą ze Znalezenia św. K-a; Alleluja się opuszcza wszędzie, z wyjątkiem drugiej antyfony w III nocturnie i trzeciej w laudesach; w hymnie „Vexilla Regis“ w miejsce „Paschale quae fers gaudium“ należy powiedzieć „In hac triumphi gloria;“ we mszy św. alleluja dodaje się do offertoriuu, graduał cały ze święta Podwyższenia św. Krzyża mówi się. We mszy św. tej uroczystości w epistole na „In nomine Jesu...“ należy uklęknąć na jedno kolano; mówi się Credo i prefacya o św. K-u (Mühlbauer, *Decr. Authentica S. R. C.* t. I, p. 403—411).

X. S. G.

Krzyżanowski Hieronim, benedyktyn w Tyńcu, opat tego zakonu, od 1568 r. kaznodzieja, umarł 1572. Napisał: *Wyznanie wiary Orzechowskieyo*, które czynił w Piotrkowie na synodzie r. 1552, a po tem na drugim synodzie potwierdzone i wydane 1561, Kraków, 1562,—jest to tłumaczenie z łaciny dzieła Orzechowskiego. *Fidei catholicae confessio; Kazania*, Kraków 1566; *Rozmowa o krzczeniu małych dziatek*, ib. 1567; *Krześcijańskie przyprawienie* ku przyjmowaniu Ciała i Krwie Pana Jezusa, ib. 1561.

Krzyżewac — bpstwo unickie w Chorwacyi (dioec. Crisiensis Serborum). — Początkowo dla przybywających z pod panowania Turków Chorwatów grekokatolików w 1611 r. powstało bpstwo unickie z siedzibą bpią w klasztorze Marka; 1 bpem został Symeon Bratania, konsekrowany w Svitnicy. W 1737 r. schyzmatycy wypędzili bpa unickiego. Dopiero w 1777 r. osiadł bp unicki w Krzyżewaczu (po kroacku Križerci, Križ, po węg. Körös, po niem. Kreutz, po łac. Crisium). Dyecezya ta początkowo należała do arcybpstwa Ostrzyhomskiego (Gran) na Węgrzech (ob. art. Gran, n. 12, który niniejszy artykuł uzupełnia). Od r. 1852 dyecezya K-c należy do metropoli w Zagrzebiu (Agram); obejmuje 2 wikaryaty bpie: Kriške w Dalmacyi i Esseg w Slawonii; liczy ok. 25 tys. wiernych obrządku grecko-katolickiego; 36 kapłanów obsługuje 24 parafie, w 3 dekanatach położone. W Zagrzebiu (Agram) istnieje

grecko - kat. seminaryum duchowne. (Por. Pray, *Specimen hierarchiae Hung.* Pressburg-Kaschau, 1779, II, p. 36... i Gams, *Series episcoporum...*, p. 373, 381...; *Zeitschrift für kat. Theologie*, 1884, VIII, p. 830...; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 97; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 498—499).

X. C. S.

Krzyżkiewicz Ignacy od św. Franciszka Ksawerego, pijar, ur. w r. 1640 w dyecezyi przemyskiej, był kaznodzieją, kapelanem nadwornym marszałka w. ks. lit. Dolskiego, fundatora domów w Dąbrowicy i w Nowym Dolsku. † w r. 1695 w Nowym Dolsku. Napisał: *Attica Musa* z dodatkiem *Progymnasmata* i *Fabulosa Deorum historia*. Cracoviae 1669, 8-o. (Por. *Vita et scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. Sch. Piar. etc.* Varsaviae 1812, str. 10).

Krzyżmo ob. Oleje ŚŚ.

Krzyżowa Droga ob. Droga krzyżowa.

Krzyżowanie Chrystusa Pana było w zrozumieniu ówczesnych karą najcięższą i wielce sromotną. Żydzi oskarżali Chrystusa o przestępstwa religijne, bluźnierstwo (Matth. XXVI, 65; Marc. XIV, 64; Luc. XXII, 71; Joan. XIX, 7). Prawo Mojż. (Lev. XXIV, 16) nakazywało bluźnierców kamienować. Że zaś Żydzi, wówczas będący pod władzą Rzymian, nie mieli prawa karania śmiercią (Joan. XVIII, 31), domagali się wyroku śmierci na Jezusa od prokuratora Rzymskiego w Judei, Piłata. Piłat uległ Żydom i podał Jezusa na ukrzyżowanie (παρέδωκεν ἵνα σταυρωθῇ, Matth. XXVII, 26), kary tej dokonano według prawa i zwyczaju Rzymskiego. (Ob. art. Krzyż, n. 3 a—b).

Na zasadzie Ewangelii, opisów i wzmianek OO. Kła, wskazówek prawa Rzymskiego i archeologii można nakreślić następujący przebieg krzyżowania.

1-o Przygotowanie. Wyrok brzmiał: „Ibis ad crucem.“ Wyrok ten zazwyczaj zaraz wykonywano. Używano w tym celu liktorów, albo katów (apparitores), najczęściej żołnierzy. Za zwyczaj było ich 4-ch (quaternio) na czele z setnikiem (exactor mortis, supplicio mortis praepositus. (Por. Tacyt. *Ann.*, 3, 14; Seneca, *De ira.* 1. 16. a także *Recherches sur les bourreaux du Christ et sur les agents chargés des exécutions capitales chez les Romains* w *Mémoires de l'Academie des inscript. et belles-lettres*, XXVI, 2, 127—150 i in.). Prawo Rzymskie delikwenta, skazanego na krzyżowanie, poddawało biczowaniu. Prawdopodobnie Chrystusa Pana już przed wyrokiem biczowanego, po raz wtóry nie poddawano tej katuszy. (Ob. art. Biczowanie Chrystusa Pana).

2-o Pochód na miejsce kaźni. Skazany na śmierć krzyżową u Rzymian musiał sam ponieść narzędzie kaźni na miejsce stracenia. Dla groźnego przykładu skazańca prowadzono ulicami najruchliwszemi (Dyon Kassyusz, *Hist.*, 54, 3; Plaut., *Mil. glor.*, 2, 4, 7; Plutarch, *De sera num. vindicta*, 9). Zbawiciel w szacie swojej, w którą go przyoblekli żołnierze i w koronie cierniowej (Ob. art. Cierniowa korona) poniósł na ramieniu krzyż na Golgotę. Tablicę z napisem o przestępstwie skazańca niósł albo on sam na szyi, albo przed nim niesiono. Zdaje się, że sam P. Jezus niósł tablicę na szyi, albowiem Żydzi dopiero na Golgocie ujrzeli napis (Joan. XIX, 20). Po ukrzyżowaniu tablicę tę umieszczano nad głową skazańca. (O tablicy z krzyża Chrystusowego ob. art. Krzyż, n. 4). Wycieńczony P. Jezus upadał 2 razy pod krzyżem, wówczas żołnierze skorzystali z prawa przymuszania ludności do pomocy sobie i zmusili (angariaverunt) Szymona z Cyreny, aby niósł krzyż za Jeznsem. (Por. Saubert, *De angariis veterum*, Opp. posth., II, 149).

3-o Napojenie skazańca przed ukrzyżowaniem było obyczajem żydowskiem (*Gemara Babyl. Sanhedr.*, 6, 1), Rzymianie zwyczaj ten tolerowali. Napój ten stanowiło wino z myrrą (Marc. XV, 23), przez co skazany, podniecony tym trunkiem, nie czuł dolegliwości męki krzyżowej. (Pliniusz, *Hist. nat.*, 14, 13: Józef Flav., *Antiq.*, 3, 38). Dla Jezusa napój ten przygotowały pobożne niewiasty Jerozolimskie. Św. Ma-

teusz (XXVII, 34) pisze, że dano P. Jezusowi „pić wino z żółcią zmieszane.“ jak ma Wulgata, co niektórzy egzegeci rozumieją o złości żołnierzów. Zdaje się, że tekst grecki, który ma χολή, mówi o trawie gorzkiej, (hebr. rosz), z której narkotyczny sok domieszano do myry, był to zatem trunek łagodzący męczarnie. — Gdy zaś P. Jezus zawołał na krzyżu: „Pragnę,“ żołnierz podał mu gąbkę nasyconą innym trunkiem t. zw. posca, którego używali żołnierze. Trunek ten składał się z wody, octu, albo wina kwaśnego, a nawet jaj (Pliniusz, *Hist. natur.*, 27, 4, 12).

4-o Obnażenie z szat skazańca poprzedzało krzyżowanie (Artemidori, *Oneirocrit.*, 2, 53). Chrsa Pana również z szat obnażono (Matth. XXVII, 35), zostawiając jednak przepaskę, chustę (lumbare, subligaculum), zwłaszcza, że starożytni nazywali nudus γυμνὸς nie zupełnie ubranego (Por. Wirgiliusz, *Georg.*, 1, 299) Ewangelia apokryficzna Nikodema (cap. 10) wspomina o chuście, okrywającej biodra Jezusa, wiszącego na krzyżu i w tem nie ma nic sprzecznego z obyczajami Rzymian i tradycyami Żydów. (Por. Dyonizy z Halikarnasu, I, 80; VII, 72; Walery—Maximus, II, 9; Thucyd., *Hist.* 1, 6; *Sanhedryn*, 6, 3. Por. też Martigny, *Dictionnaire des antiquit. chrétien*, art. Crucifix).

5o Przybicie do krzyża odbywano w ten sposób, że najpierw krzyżownik (cruciarius) umocowywał krzyż w ziemi, a potem sznurami wciągano ciało skazańca, stąd starożytni wyrażali się: in crucem tollere i crucem ascendere, in crucem elevari i t. p. (Plaut., *Mostell.*, 5, 2, 12; Bacchid., 2, 3, 128; Cic., *Verr.*, 5, 6, 12; 66, 169; Józef Flaw., *Bel. Jud.*, 7, 6, 4 i in. Por. też J. Lipsius, *De Cruce...*, II, 17; Bened. XIV, *De festis...*, VII, 86). Czasami skazańca przybijano na ziemi i wraz z krzyżem podnoszono. (Firm. Matern., *Astron.*, 6, 31; Euseb., *Hist. eccl.*, 4, 17; Ruinart, *Act. Mart.*, I, 346) Ojcowie Kła przemawiają za pierwszym sposobem ukrzyżowania P. Jezusa. (Por. Gretser, *De cruce*, l. I, c. 21). P. Jezusowi gwoździmi przybito ręce i nogi. (Ob. art. Krzyż, n. 4, 6). Niektórzy racyonaliści niemieccy utrzymywali, że nóg P. Jezusowi nie przybijano, lecz przywiązano (Paulus Bunsen i Strauss). Że skazańcom na krzyżowanie przybijano nogi wspomina Plautus, *Mostellar.*, 2, 1, 13 (Por. Justyn. *Dial. c. Tryph.*, c. 97 i 104; Apol. I, 35; Tertulian, *Adver. Marc.*, 3, 19 *Contra Judaeos*, 10; Euzebiusz, *Demonstr. evang.*, 10, 8 i in.). Zresztą ustawiczna tradycya zdanie to potwierdza. (Ob. art. Krzyż. n. 6. Por. też Hug. *Gutachten über das Leben Jesu von Strauss*, Freiburg, 1854, p. 170 i nast.).

6o Przebicie boku Jezusa lancą miało stwierdzić Jego śmierć. Żydzi, aby zmarłych nie zostawiać na krzyżu, prosili, żeby połamano golenie ukrzyżowanym. Crucifragium znane było jako kara (Seneca, *De ira*, 3, 32; Sueton., *In Octav.*, c. 67; *in Tiber.*, c. 44; Euzeb., *Hist. Eccl.*, 5, 21). Gdy żołnierze zbliżyli się do Jezusa, aby Mu nogi połamać, ujrzeli go już martwego, wówczas Longin (Baron, *Ad ann. 34; Martyr. Rom.* ad 25 Mart.) przebił prawy bok Jezusa lancą, która wyszła z drugiej strony piersi pod pachą. (Por. Prudent., *De passione Christi*, hymn. VIII. *Mémoires sur les Instrum. de la Passion.*, p. 273; Rohault de Fleury, Th. Bartolinus, *De latere Christi aperto*, Lugduni Batav., 1646).

Prawo Rzymskie (*Digest.*, 46 tit. 54) pozwalało skazańców oddawać krewnym dla pochowania. To też Józef z Arymatei mógł z łatwością uzyskać pozwolenie na pochowanie Jezusa (Matth. XXVII, 57). (Ob. art. Grób święty i Golgota). O krzyżowaniu w ikonografii (Ob. art. Krzyż n. 6).

Bibliografia. Oprócz dzieł, cytowanych w art. Krzyż (zwłaszcza n. 4 i 6), Por. Bynaeus, *De morte Christi*, Amstelodami, 1691; Langen, *Letzte Lebenstage Jesu*, Freiburg, 1864; V. de Buck, *Manuel de la passion de N. S*, Bruges, 1885; ks. S. Jamiołkowski, art. *Krzyżowanie* w *Encykl. Kość. X. Nowodworskiego*, Warszawa, 1878, t. XI, str. 505—508; W. W. t. VII, k. 1118—1126; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 506—507; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła* katolickiego, t. I, cz. I, Warszawa, 1893,

str. 1019—1025; Vigouroux, *Nowy Testament w świetle archeologii* oprac. ks. M. Biernacki, Warszawa, 1908, str. 51—66, wyd. *Biblioteki dzieł chrześć.*; ks. C. Fouard, *Żywot Pana N. Jezusa Chr.*, tł. E. K, t. II, Warszawa, 1910, str. 247—305; tegoż wydawnictwa; ks. A. Lipiński, *Archeologia biblijna*, Warszawa, 1911, str. 295—300).

X. C. S.

Krzyżowe dni ob. Dni krzyżowe.

Krzyżowe procesye ob. Dni krzyżowe, Droga krzyżowa.

Krzyżowe wojny ob. Krucyaty.

Ksawery Franciszek św. ob. Franciszek Ksawery św.

Kserkses I. ob. Aswerus.

Ksiądz, nazwa oznaczająca kapłana katolickiego, pierwotnie używana dla oznaczenia księcia a nawet króla, jak to stwierdza statut Wiślicki, a także nagłówek w Statucie Herburta: „My Zygmunt August z łaski Bożej król Polski, Wielki ksiądz litewski.“ Spór czy tytuł ten przystoi wszelkiego rodzaju duchownym a zwłaszcza protestanckim i kalwińskim, toczony przed niedawnym czasem z wielką zaciekłością, pozostał nierozstrzygnięty.

Książki do nabożeństwa. W obszernem słowa znaczeniu nazwa ta obejmuje zbiory modlitw i czytań duchownych używanych tak w nabożeństwie publicznem, jak i prywatnem. W ściślejszem słowa rozumieniu nie mamy tu na myśli ksiąg liturgicznych, jedno te modlitewniki, które nieść mają pomoc pobożności wiernych, już to przytomnych nabożeństwu liturgicznemu, już to udział biorących we wspólnych modłach odprawianych po kościołach poza liturgią, już to nabożeństwie ściśle prywatnem. Ogólnie rzecz biorąc, używanie ich nie jest rzeczą konieczną; kogo bowiem jego żywa wiara i pobożność pod natchnieniem łaski Bożej dostatecznie do modlitwy usposobi, ten może na tem poprzestać i nie ma obowiązku uciekać się o pomoc do k-i do n. W praktyce jednak nader rzadko trafić się może nawet wśród osób bystrego umysłu duchowo wykształconych, któryby bez k-i do n. zawsze się mógł obyć. Nadto jest życzeniem K-ła, by wierni w swych modłach łączyli się z nim, rozmyślając te prawdy wiary, na które on w danej chwili szczególną uwagę zwraca i wzbudzając w sobie te uczucia, jakie go wówczas ożywiają. Stąd wypływa drugi powód potrzeby k-ek do n., a występuje on jeszcze tem bardziej na jaw, gdy wierni mają brać udział w nabożeństwach choć nie ściśle liturgicznych, ale wspólnie głośno odprawianych. Następnie chcąc korzystać z odpustów, bardzo często potrzeba mieć w tym celu pod ręką modlitwy odpustami ubogacone. Nareszcie dobra k. do n. winna podawać wskazówki życia chijańskiego, objaśniać znaczenie ćwiczeń pobożnych i roku kościelnego. Z powyższego wynika, że najpierwszem źródłem, skąd k. do n. winna czerpać swą treść, są księgi liturgiczne. Jakoż mamy w języku polskim: *Mszoł rzymski dla użytku wiernych*, Kraków 1905; *Małe nabożeństwo mszalne przez H. D.*, wyd. 2, Kraków 1898; *Nabożeństwo kościelne na niedziele i święta całego roku w przekładzie polskim obok z tekstem łacińskim* przez ks. Szymona Kozłowskiego, arbpa mohilows., Żytomierz 1887 i 1892. Drugim źródłem są modlitwy odpustowe; z nich to przeważnie lub wyłącznie zebrał ks. S. B. Tow. Jez.: *Modlitewnik katolicki*, Kraków 1906 i ks. Aleksander Jełowicki, *Skarb modlitw odpustowych*; ks. Maryan Fulman: *Skarbiec odpustowy*, Kraków 1893. Prócz powyższych zalecenia godnemi są modlitwy powstałe na tle Pisma ś. lub ułożone przez Ojców K-ła, przez Świętych lub osoby odznaczające się gorącą pobożnością i głęboką nauką teologiczną. Tak np. modły wyjęte z pism ś. Gertrudy posłużyły do ułożenia k-i do n., która w polskim języku wyszła w trzech odmiennych wydaniach: 1) *Skarbiec łask bożych*, Warszawa 1889; 2) *Bóg moją miłością*, wyd. 4, Warszawa 1900 i 3) *Kwiat nabożeństwa*, Poznań 1905 (to wydanie jest z dodatkiem nauki o modlitwie, zestawionej z objawień ś. ś. Gertrudy i Mechtyldy). Również O. Saint-Omer Redemptorysta ułożył podręcznik całkowity do nabożeństwa prawie wyłącznie z modlitw ułożonych

przez ś. Alfonsa Liguorego; dziełko to wydane wielokroć (u Casterman'a) domaga się przekładu na język polski. Z różnych pism o. Karola Antoniewicza zebrał ks. Ignacy Polkowski *Książkę do nabożeństwa*, Kraków 1883. K. do n. na źródłach powyższych oparta, ułożona w języku poprawnym, choć stylem nie kwiecistym, poda umysłowi wierzącemu wątek obfity do jego świętych rozpamiętywań, a serce czytającego ją napełni miłością Boga i bliźniego; obudzi w niem gorące pożądanie rzeczy niebieskich. Ważną zaletą dobrego modlitewnika jest treściwość, unikanie próżnej gadaniny i ckliwej sentymentalności. Co do układu treści, k. do n. ma zawierać modlitwy poranne, wieczorne, podczas Mszy ś., przy przyjmowaniu Sakramentów ś. ś., zwłaszcza Pokuty i Ołtarza, na poszczególne dni tygodnia i na uroczystości roku kościelnego; modlitwy częściej używane, jak 5 litanij mogących być publicznie odmawianemi, Drogę krzyżową, Gorzkie Żale, Różaniec, Godzinki o Niepokal. Poczęciu, *itinerarium* (modlitwy przed podróżą), modły przy konających, za umarłych, modlitwy do śś. Patronów Królestwa Polskiego, w różnych potrzebach duszy, pieśni najczęściej śpiewane; a wreszcie nauka o rozmyślaniu i wzory tegoż, oraz czytania duchowne zawierające zwłaszcza wyjaśnienie Mszy ś., Sakramentu Pokuty i Ołtarza i roku kościelnego, — w te ostatnie obfituje *Droga do szczęścia prawdziwego*, Lwów 1874 przez ks. Jakóba Nowakowskiego. Co do formy zewnętrznej, to do trzymania i czytania wygodniejszą jest książka podłużna, niż kwadratowa, nigdy jednak dla dogodności formatu nie należy poświęcać wyraźności druku. Przeznaczone do częstego używania winny być oprawne i to mocno, więc w skórę lub przynajmniej w trwałe płótno. —

Najstarszą ks-ą do n. w języku polskim jest książeczka napisana w 1 połowie XV w. przez zakonnicę Nawojkę; zawiera modlitwy do Pana Jezusa, do Najśw. Panny i do W. W. Swiętych. — Ogłosił je drukiem z oryginału prof. Jan Motty w Poznaniu 1823, 2 wyd. 1875. Z XVII w. pochodzą dwie książki bardzo dobre, podziśdzień używane; *Harfa duchowna*, ułożona przez świątobliwego O. Marcina Laternę T. J. (ob.), wydana na nowo w Pelplinie 1871 przez ks. Henryka Jackowskiego T. J., zawierająca dwie nauki. *Szafarnia obroków duchownych* przez ks. Pawła Symplicyana (ob.) wydana na nowo w Krakowie 1844 przez ks. Macieja Wójcikowskiego, obfituje w rozmyślania. —

Z współcześnie wydanych za najlepiej ułożone uważamy: Łubińskiego Józefa, *Nabożeństwo katolickie na wszystkie Niedziele*, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większej części z Pisma Ś. i Ojców Kła wyjęte; wyd. 4, Kraków 1882; O. Prokopa Kapucyna, *Wielbij duszo moja Pana*, 3 wyd:, Warszawa 1881; w nowem, pożądanem wydaniu należałoby dodać modlitwy do Patronów polskich; wspomniony wyżej *Modlitewnik katolicki*; Pauliny z Krasińskich Górskiej, *Swięć się Imię Twoje*, Warszawa 1894; ks. Stanisława Gruchalskiego, *Pan mój i Bóg mój*, Włocławek 1904; ks. Michała Mycielskiego, *Zbiorek modlitw dla czcicieli serca Jezusowego*, wyd. 17, Kraków 1908; Józefy Kamockiej, *Bądź wola Twoja*, ma dużo modlitw ułożonych przez Świętych, przeznaczona szczególniej dla „spracowanych i obciążonych;" Cecylii Plater - Zyberkównej, *Życie katolickie*, ks. do n. i rozmyslania, Warszawa 1891; zawiera dużo czytań, oraz dobrze ułożony rachunek sumienia; *Zdrowaś Marya*, zbiór modlitw Jana Wielickiego, 16 wyd. Warszawa 1902. Po tych można zalecić: *Ołtarzyk polski, t. j. zbiór nabożeństwa katol.* obfituje w modlitwy na różne czasy i potrzeby; *Ołtarzyk rzymsko - katol*, wyd. 2 Lipsk 1857, podobny do poprzedniego, ale brak rozmyślań; *Wspomożenie wiernych, k. do n. dla kobiet poświęcona czci i chwale N. M. P.*, Warszawa, 1875; *Głos duszy*, Żytomierz 1891; ks. Szymon Kozłowski, *Służba Boża czyli nabożeństwo domowe i kościelne*, wyd. 20, Wilno 1904 (dużo nauk); *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, nabożeństwo całoroczne wzbogacone modlitwami i rozmyślaniami czerpanemi z notatek bpa Kazim. Wnorowskiego i innych kapłanów przez Józefę Kamocką, Warszawa 1895; *Ks. do n. dla wszystkich katolików ułożona z polecenia arbpa Dunina*, jest w niej duży wybór modlitw, ułożony systematycznie, ale

mało modlitw odpustowych i z Ojców Kła, a brak rozmyślań i modlitw do Patronów naszych. Z książeczek o małym, niekiedy za małym formacie, wymieniamy trzy: *Książeczka miniaturowa, ułożył ks. S. B. Tow. Jez.*, wyd 2, Kraków 1903; *W Imię Ojca i Syna i Ducha ś.*, książeczka ułożona przez Zofię z Fredrów Szeptycką, Kraków 1906; *Z głębokości wołam do Ciebie Panie*, Warszawa 1907, książka ułożona dla kobiet przez Zofią Hartinghową. Wspomniane książki są dla osób dorosłych; dla dzieci polecenia godną jest Józefy Kamockiej: *Pod Twoją obronę*, Kraków 1894; dla młodzieży nieco starszej tejże, *Zdrowaś Marya*, Kraków 1893, dziełko to wywołało pochwałę bpa Wnorowskiego za modlitwy pełne namaszczenia i dobre przygotowanie do Spowiedzi. Następnie o. Józefa Hołubowicza T. J., *Upominek dla młodzieży chijańskiej*, zawiera dużo nauk i uwag; wyd. 6 osobno dla młodzieńców, osobno dla panien; ks. Kázimierz Riedl T. J., *Przyjdź Królestwo Twoje*, wyd. 5 przerobił i uzupełnił ks. Jarosław Rejowicz T. J.; *Orate fratres*, rozmyślania i modlitwy wydał ks. Mateusz Jeż, Kraków 1906. Prócz książek tego rodzaju co powyższe, zawierających bardziej lub mniej dokładny całokształt nabożeństwa, są książki poświęcone specyalnym praktykom lub przeznaczone dla członków poszczególnych korporacyj duchownych; w układaniu ich powinna panować zasada wyż przytoczona: mają zawierać przedewszystkiem modlitwy zaczerpnięte z ksiąg liturgicznych, nadane odpustami albo ułożone przez świętobliwych i uczonych. Dla kleru mającego wyższe święcenia nieodzowną ks. do n. jest brewiarz, ale prócz niego są ułożone osobne książki do użytku prywatnego, zazwyczaj w języku łacińskim, jak np. Józefa Schneidera, *Manuale clericorum* i *Manuale sacerdotum*; J. Schmidta: *Manna quotidiana sacerdotum*; wymienia je ks. Antoni Marciński w *Przewodniku dla kleryków i młodych kapłanów*, Warszawa 1877, str. 604 i Max Heimbucher w *Bibliothek des Preisters*, 1911, gdzie również podaje ks. do n. dla wiernych ułożone w języku niemieckim. — (Por. *Encyklopedya* Nowodworskiego t. XI; Nowowiejski: *Wykład liturgii*, t. III, str. 187; *Przegląd Katolicki* 1895, nr 13—16).

M. B.

Książek dobrych rozkrzewienia bractwo ob. Bractwa. 48.

Księga święta ob. Biblii nazwy.

Księgi liturgiczne są te, które obejmują w sobie przepisy i formy czci Bożej zewnętrznej. Głównie i właściwie takiemi księgami są: Mszał, Brewiarz, Rytuał, Pontyfikał biskupów, Martyrologium, Ceremoniał tylko dla papieżów; dawniejsze księgi liturgiczne były jeszcze: Porządek rzymski (ordo romanus) Kollektarze, Lekcyonarze, Ewangeliarze, Graduały, Antyfonarze, Hymnarze. Są jeszcze wyciągi z ksiąg liturgicznych: Diurnalik, Kancyonał, Psałterz, Oktawarz, Processyonały, Passyonały. W Kle wschodnim księgi liturgiczne są: Typikon, w której znajduje się msza św. na cały rok; Oktoechos nasz Hymnarz, Parakletikon z lekcyami na mszę i psalmodyę. Był też używany Apostolon na lekcye nowego Testamentu; Anagnostes na lekcye starego Testamentu; Menaion w 12 rozdziałach na każdy miesiąc z pacierzami kanonicznymi; Troparz — zawiera w sobie kanony, śpiewane po lekcyach; Synaxarz zawiera dzieje świętych męczenników i wyznawców; Euchologion—nasz Rytuał. (Por. Martigny, *Dictionnaire de antiq. chrétien* 374).

X. S. G.

Księgi parafialne ob. Akta stanu cywilnego i Metryki.

Księgi symboliczne ob. art. Symboliczne księgi.

Księgi śpiewu kościelnego ob. Śpiewu kościelnego księgi.

Księżarski Henryk ks. z dyecezyi krakowskiej, ur. w r. 1822, wyświęcony na kapłana w r. 1845, był profesorem akademii krakowskiej i kaznodzieją katedralnym. † jako proboszcz w Modlnicy w r. 1874. Odznaczał się kwiecistą wymową. Z dzieł kaznodziejskich wydał: *Kazania pasyjne*. Kraków 1859; *Pięć kazań na uroczystość św. Jana Kantego*. Tamże 1869; *Mowa w czasie żałob. nab. za d. ś. p. hr.*

Wodzickiej. Tamże 1859; *Kilka słów na żałob. nabož. za d. ś. p. Weigla.* Tamże 1857; *Przemówienie* przy złoż. do grobu zwłok *ś. p. Feliksa Radwańskiego.* Tamże 1861; *Toż.., ś. p. Gorączkiewicza,* dyrektora muzyki. Tamże 1858; *Toż... podczas żałobn. nabož. za d. ś. p. Stanisława Rogójskiego.* Tamże 1859; *Mowa* podczas żał. nab. *za d. ś. p. J. Lelewela.* Tamże 1861; *Toż... za d. ś. p. Konopki.* Tamże 1866; *Mowa przy zakończeniu urocz. N. M. P. Loretańskiej.* Tamże 1868. Nadto w r. 1848 K. redagował w Krakowie czasopismo dla ludu p. t. „Prawda." (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 377 i nast; S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* 1901, t. IX, str. 38).

X. J. N.

Kuango (Kwango) — prefektura apostolska w Afryce. — Kuango jest to lewy dopływ rz. Kassai, będącej lewym dopływem rz. Kongo. Od rz. Kuango nazwano prefekturę apiską, erygowaną w 1903 r. w państwie Kongo. Od r. 1892 apostołują tu Jezuici belgijscy. Prefektura apost. Kuango z rezydencyą w Kisantu w r. 1906-7 liczyła 3590 katolików, 4063 katechumenów; 13 OO. Jezuitów; 2 domy z 16 siostrami N. Maryi P. z Namur; 6 stacyj głównych i 400 t. zw. Fermes-Chapelles t. j. misyjnych kolonij prowadzonych przez jednego katechistę. (Por. J. de Pierpont, *Au Congo et aux Indes,* Bruxelles, 1906; *Kathol. Mission.,* 1906-7 p. 245 i nast.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon,* München, 1909, t. II, k. 516 517). *X. C. S.*

Kuang-si i **Kuantung**—prefektury apostolskie w Chinach. Ob. art. Kwangsi i Kwangtung.

Kuba — wyspa z grupy Wielkich Antyllów w okolicy Ameryki środkowej.— Dzieje wyspy. W 1492 r. Kolumb odkrył K-ę „perłę Antyllów" i nazwał ją na cześć następczyni tronu hiszpańskiego—Juana (Huana). K-a stała się kolonią Hiszpańską. Od. r. 1762 do 1763 r. K-a ulegała Anglii. Potem przeszła do Hiszpanii, która w drugiej połowie XIX w. musiała kilka razy tłumić bunty na wyspie. W 1895 r. wybuchło nowe powstanie, w 1898 r. wojna ze Stanami Zjednocz. Ameryki Półn. Hiszpania zwyciężona ustąpiła Stanom Zjedn. Kubę. Wyspa uzyskała wewnętrzną niezależność pod protektoratem Stanów Zjednoczonych. W tych warunkach przemysł na wyspie się podniósł i Kuba odzyskała dawną zamożność, jako istotna „perła Antyllów."— Podział administracyjny. Kuba stanowi 6 okręgów: Hawana z głównem miastem tej też nazwy; Matanzas; Pinal del Rio; Camaguey; S-ta Clara; Santjago de Cuba. — Obszar wyspy 114 tys. kilom. kwadr. Ludność w 1907 r. wynosiła 1,955,884 w tem 1,573,862 katolików. — Dzieje kościelne. Już w 1518 r. pż Leon X założył na K-ie pierwsze bpstwo w m. Baracoa. Pż Hadryan VI w 1522 r. przeniósł je do Santjago de Cuba. Pius VI z części bpstwa Santjago de Cuba utworzył dyecezyę San Cristobal de la Habana (1787 r.). Gdy zaś Pius VII w 1803 r. wyniósł bpstwo Santjago do godności metropolii, dyecezya San Cristobal stała się jej suffraganią. (Ob. art. Cristobal (San) de Habana). W 1903 r. pż Leon XIII metropolii Sanjago (ob.) poddał 2 nowoerygowane dyecezye: Cienfuegos i Pinar del Rio (ob.). — Bpstwo Cienfuegos (dioecesis Centumfocensis) w 1905 r. liczyło 356,536 katolików w 37 parafiach; ok. 31 kapłanów świeckich i 7 zakonnych podług *Cath. Dir.* (Milw., 1905, I, p. 636).—Nadto w 1899 r. erygowano w Habanie dla Kuby i Portorico Apostolską Delegacyę, podległą kongregacyi do spraw klnych nadzwyczajnych.—W sprawach misyjnych zasłużyli się na Kubie Dominikanie hiszpańscy, którzy już w 1580 r. erygowali w Habanie słynny klasztor św. Jana Lateraneńskiego, a w 1728 r. założyli uniwersytet, sekularyzowany w 1842 r. Sprawa misyi upadła skutkiem ruchów rewolucyjnych drugiej połowy XIX w.; szkoły bezwyznaniowe lat ostatnich niemało szkodzą sprawie religijnej na Kubie. (Por. Humboldt, *Essai politique sur l'île de C.,* Paris, 1826; Gallenga, *The Pearl of the Antilles,* London, 1873; Hill, *Cuba and Porto Rico,* London, 1898; Halstead, *The Story of Cuba.* New-York, 6 wyd., 1898; W. E. I., t. 41—42, str. 377—380; Wittmann, *Allgemeine Ge-*

schichte der kath. Missionen, 1850, II, p. 552; Piolet, *La France au dehors. Les missions catholiques françaises au XIX s.*, Paris, 1900—1903, t. VI, p. 295...; *Analecta Ord. Praed.*, 1901, V, p. 310...; *Kath. Missionen*, 1907, p. 18...; *Cath. Dir.*, Milw., 1908, I, p. 669...; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 223; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1907, t. I, k. 940; 1909, t. II, k. 517).

X. C. S.

Kubala Ludwik, historyk, ur. w r. 1838 we wsi Kamienica, uczył się naprzód w Nowym Sączu i w Krakowie, a następnie w uniwers. w Wiedniu i Krakowie, w r. 1868 otrzymał stopień dra filozofii. Z rzeczy odnoszących się do historyi Kła w Polsce napisał: *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na Rzeczpospolitą wobec reformacyi XVI w.* Lwów 1870; *Kopernik i Luter* w „Bibliot. Warsz.; *Szkice historyczne.* Lwów 1880; 1896; 1901, i inne. (Por. Okręt, *Rocznik naukowo - literacki.* Warszawa 1905, 8-a, str. 143).

Kubowicz Stanisław. Ur. 25 kwiet. 1841 w Kościanie w Wielkopolsce. — Studya teolog. ukończył ze stopniem dra, poczem był dyrektorem seminaryum nauczyc. w Kcyni; złożony z urzędu przez rząd za usposobienie polskie, był nauczycielem domowym ks. Augusta Czartoryskiego, później salezyanina. Następnie proboszczem w Czerminie, dyec. gnieźnień., † jako kanonik kat. poznań. w 1895. Hojny dobroczyńca *Domu katolickiego* w Poznaniu, napisał: *Żywot Piusa IX*, Poznań; *Barbaraa Ubryczanka* (sic), Poznań; *Z Poznania do Davosu, opis podróży*; przetłumaczył bpa Konrada Martina: *Nauka wiary i obyczajów*, 2 tom., Poznań 1871.

Kucewicz Franciszek, jezuita polski, ur. w r. 1632, wstąpił do Towarzystwa w 1652, był profesorem gramatyki, humaniorow, retoryki, filozofii, przez lat 8 teologii scholastycznej, moralnej i pozytywnej; był rektorem kolegium, przełożonym domu profesów w Wilnie w r. 1698 i tamże † w r. 1699. Napisał: *Regius Virgineusque Campi Flos*, Deus in carne, a Nazarete floridus per duodecim peopositiones explicatus etc. Vilnae 1679, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1267).

Kucharski Andrzej, filolog, ur. w r. 1795 we wsi Papieże, ukończył szkoły pijarskie w Piotrkowie, był nauczycielem w Lublinie, Płocku i Warszawie, gdzie równocześnie uczęszczał na uniwersytet. W r. 1821 otrzymał stopień magistra nauk i sztuk pięknych i został nauczycielem w Kielcach. Przez lat 5 podróżował po Słowiańszczyznie w celach naukowych. Pisał wiele artykułów treści filologicznej, z których ważniejsze: *O przekładach Pisma św. na język słowiański* w „Pamiętniku rel.-mor." 1853; nadto wydał oddzielnie: *Najdawniejsze pomniki prawodawstwa słowiańskiego.* Warszawa 1838. † w r. 1862 w Warszawie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 46).

Kucza Eliasz, metropolita kijowski obrz. wschodniego, wstąpił na metropolię r. 1577 po śmierci Jonasza Protaszewicza, którego był początkowo koadyutorem. Uważają K-ę za poprzednika ideowego Rahozy, metr. kij., który walczył w obronie swobód Kła greckiego przeciwko łacinnikom; tegoż Rahozę przeprowadził K. na archimandrytę monasteru mińskiego.

Kuczborski Jan, biskup chełmiński r. 1614—24. W r. 1606 był scholastykiem gnieźnieńskim i sekretarzem królewskim, jako komisarz królewski był obrońcą i opiekunem Jezuitów, wydalonych z Torunia. Po szczeblach hierarchicznych kanonika krakowskiego, w r. 1608, proboszcza katedralnego w Krakowie w r. 1610, został bpem chełmińskim w r. 1614 po ś. p. Macieju Konopackim. Wprowadził Jezuitów do Bydgoszczy zaprowadził pierwszą misyę jezuicką w Malborgu, dokumentem z Lubawy 18 list. 1618 r. oddał Jezuitom na własność szkołę i bursę chórzystów w Toruniu. W 1620 r. uzyskał od króla dekret, dozwalający w Toruniu noszenia publicznie N. Sakr. do chorych. Wprowadził Jezuitów jako kaznodziejów i misyonarzy przy kle farnym do Grudziądza w 1622 r., a w 1624 oddał im

cały kościół parafialny. Jako biskup spełnił K. jedną misyę polityczną, był wyznaczony przez sejm do komisyi mitawskiej w ks. kurlandzkiem i semigalskiem. K. umarł 1624 r. przed promocyą na biskupstwo płockie. (Por. Niesiecki, *Korona polska*, wyd. Bobr. t. V; Łętowski, *Katalog kanoników krak.*; Załęski Stanisław T. J., *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. II; t. II, cz. III, Kraków 1904).

X. S. G.

Kuczborski Walenty, ks. ur. 1525 r. w Kuczborku w Płockiem. Od 1545 r. kształcił się w akademii krakowskiej, po ukończeniu jej słuchał w Rzymie filozofii i teologii i tam do stanu duchownego wstąpił. Przez wiele lat spełniał K. obowiązki sekretarza przy Hozyuszu, był z nim na soborze Trydenckim, z jego polecenia *Katechizm rzymski* na język polski przetłumaczył, Kraków 1568 r. Został archidyakonem pomorskim, kanonikiem warmińskim, następnie kanonikiem krakowskim. Był jednym z najzdolniejszych odrodzicieli pobożności i gorliwości wśród kleru katolickiego. Powołany do dworu królewskiego, używany był przez Zygmunta Augusta do korespondencyi zagranicznych. Umarł w Krakowie w czasie morowej zarazy 4 paździer. 1573 r. K. jako biegły znawca historyi, łać. i greckiej literatury, zaliczany jest w piśmiennictwie polskiem do pierwszorzędnych autorów epoki zygmuntowskiej. Napisał: *Wykład na lament Jeremiasza*, wydany w Poznaniu 1843; *Przestroga przeciw konfederacyi* do króla Augusta. 1569; *Concilium Tridentinum* sub Pio Pp IV celebratum. (Por. Muczkowski J., *Dwutygodnik literacki*. 1844; Sozański, *Kuczborski i Skarga rozpatrywani pod względem języka*, Wiedeń, 1859; Mecherzyński K., *Historya wymowy*, II, 64).

X. S. G.

Kuczewska Karolina norbertanka, opatka klasztoru na Zwierzyńcu, ur. w r. 1809 w Galicyi, przyjęła habit w r. 1828 i uczyniła śluby w 1833. W r. 1865 obrana została na opatkę i † w tej godności w r. 1873. K. opracowała nowe (czwarte) wydanie wydrukowanej w r. 1786 książki, zawierającej modlitwy i hymny na cześć bł. Bronisławy; tytuł tej książki brzmi: *Cześć Boga w błogosławionej Bronisławie* zakonnicy Św. Norberta klasztoru zwierzynieckiego przy Krakowie Profesce... Kraków 1861, 8-a mała. (Por. Goovaerts Leon Fr., *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*. Bruxelles 1901, 4-o, t. I, str. 470).

Kuczkowski Dyonizy, pijar, ur. we Wróblówce, dyecezyi krakowskiej, mąż obdarzony niezwykłymi przymiotami umysłu. Wstąpiwszy do zgromadzenia Pijarów, z upodobaniem oddawał się nauczaniu młodzieży, najpierw w niższych klasach, a następnie w „Collegium novum;“ w Warszawie przez lat 14 uczył wymowy, z wielkim pożytkiem słuchaczów; był nadto kierownikiem kształcenia młodych hrabiów Potockich, w oddzielnem pomieszczeniu mieszkających. Nawiedzony ciężką niemocą, zmuszony był ustąpić ze stanowiska profesora i udał się do Szczuczyna, należącego do hr. Jerzego Potockiego, który swego nauczyciela otoczył opieką i staraniem. K. tu † w r. 1770. K. był znakomitym erudytą i znawcą łaciny, to też Konarski przed wydrukowaniem dawał mu swe manuskrypty do poprawy. Napisał: *Oratio ex occasione Stanislai Augusti Regis Poloniae*, e magnis vitae periculis divinitus liberati..., declamata. Varsaviae 1772, 4-o; *II Quaestiones cum responsis excerptis e libris Ciceronis* de officiis, de senectute, amicitia, cum adnotationibus. Ibd. 1758, 8-o. (Por. *Vita et scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. Sch. Piarum etc.* Varsaviae 1812, str. 129)

X. J. N.

Kuczyński Szczepan ks. T. J., ur. na Polesiu w r. 1704, przyjęty do Towarzystwa w 1721, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, był rektorem w Drohiczynie w r. 1747 i w Pułtusku w 1766. W r. 1772 został rezydensem w Drohiczynie. Napisał: *Catechismus; Epistolae ad dissidentes Russiae.* (Por. Brown, *Biblioteka*. 1862, str. 245; Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1893, t. IV, k. 1268).

Kuczyński Tadeusz ks. T. J., urodzony na Białorusi w 1769 r., po ukończeniu nauk i nawet teologii w kolegium połockiem wstąpił do Towarzystwa 1793

r. i po powtórnem przejściu teologii moralnej i odbytym nowicyacie wyświęcony został na kapłana w 1797 r. Był jakiś czas nauczycielem niższych klas w Dynaburgu, potem zaś poświęcił się misyonarstwu w Puszczy, Dagdzie, Aulii, Rydze i w Użwałdzie wśród Łotyszów. Po wypędzeniu Jezuitów z Rossyi był spowiednikiem braci polaków w Ferrarze, potem misyonarzem na wyspach Egejskich; † w Tynie w r. 1836. Prowadził żywot bardzo umartwiony i pracowity: przez lat 50 nie jadał mięsa i ryb, nie pił wina; w niedziele i święta cały dzień od g. 4-ej rano do 5 lub 6 wieczór słuchał spowiedzi, kazał i katechizował. Wydał kilka dzieł religijnych w Połocku po łotewsku; nadto zostawił w rękopisie *Dyaryusz* zawierający wiele ważnych i ciekawych szczegółów. Dzieło to dwutomowe znajduje się jako MS. w archiwum Prowincyi Galicyjskiej. (Por. Brown, *Bibl. Pis. Ass. Pols.* 1862, 8-a, str. 245).

X. J. N.

Kudora Jan ks. współczesny, proboszcz w Hont-Visk, węgierski kaznodzieja, który w ostatnich czasach dużo przyczynił się do podniesienia wymowy klnej na Węgrzech. Kazania swe pełne treści pomieszczał w pismach peryodycznych kaznodziejskich, wydawał cenne dzieła o homiletyce i historyi kaznodziejstwa. Napisał rozprawę *De statu praesenti rhetoricae sacrae hungarae.* 1894 praca nagrodzona przez uniwersytet budapeszteński. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1900, t. III, str. 324).

Kudrewicz Floryan, ks. bazylianin, proboszcz kła św. Norberta w Krakowie, profesor pisma św. w uniwersytecie jagiellońskim, członek towarzystwa naukowego, umarł w Krakowie 1834 r. Napisał: *Rys instrukcyi porządku fizycznego* dla ludu, wykładający należytości i powinności człowieka i zamykający życie naturalne, rolnicze, społeczne i polityczne ludzi, Kraków 1816, *Compendium Hermeneuticae generalis* librorum veteris et novi Foederis, Cracoviae, 1817; *Introductio in libros N. Testamenti*, ib. 1821; *Rys historyczny wykładu Pisma św. u Hebrejczyków*, w „Rocznikach tow. nauk. krak." r. 1818. Zostawił w rękopiśmie *Dwie mowy Teodoreta*; *Uwagi* nad wykładem Pisma św.; *Uwagi* nad dziełem „Constitutiones Apostolicae seu pseudo Clementinae."

X. S. G.

Kuei-czou, wikaryat aplski w Chinach ob. art. K w e i - c z e u.

Kuenen Abraham sławny teolog i oryentalista holenderski, profesor uniw. w Leydzie, ur. w r. 1828 w Haarlem, kształcił się w Leydzie. † w r. 1891. Z licznych publikacyj wymieniamy tylko celniejsze: *De accurato Antiquitatis hebraicae studio* theologo christiano magnopere commendando; *Etude hist. et critique sur l'origine et la collection des livres del'Anc. Test.*, tłum franc. Pierson'a z przedm. Renana; *Historya Izraela.* 1860—70, 2 tomy; *Proroccy i proroctwo w Izraelu.* 1875, 2 t.; *National Religions* and Universal Religions the Hibbert Lectures for 1882. Londyn 1882; *Egzamen krytyczny początku i zbioru Ksiąg St Test.*, wyd. nowe 1885—87, i w. in (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire international. des Ecrivains.* Florence 1890 t. II, k. 1290).

Kugler — 1) F r a n c i s z e k jezuita, dr. filozofii, ur. w r. 1862 w Königsbach, zajmuje się naukami matematycznemi i assyriologią. Napisał: *Die babylon. Mondrechnung.* 1900; *Babylon und Christentum.* I: Die Angriffe Delitzschs auf das Alt. Test. 1903; *Sternkunde* u. Sterndienst in Babel. I: *Entwicklung der babyl. Planetenkunde* von ihren Anfängen bis auf Christus. 1907; II: *Altere babyl. assyr. Himmelskunde*, Natur, Mythus u. Gesch. als Grundlagen babylon. Zeitordnung. 1909.—2) J a n jezuita czeski, teolog i profesor prawa kanonicznego, kanclerz akademii wrocławskiej, ur. w t. 1654, † w 1721. Pisał wiele w kwestyach małżeństwa, jak *Tractatus theologico - canonicus de matrimonio.* Norimbergae 1713; Wratislaviae 1728; *Crisis theologica* super 65 propositiones ab Innocentio IX damnatas. Norimbergae 1705,—dzieło Jana de Cardenas S. J., streszczone w formie podręcznika. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* Essen 1910, str. 242;

Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, str. 90).

X. J. N.

Kuhlmann Kwiryn marzyciel religijny z XVII w., ur. 25 lutego 1651 w Wrocławiu z rodziny protestanckiej. Już w 13 roku napisał książkę p. t. *Himmlische Liebesküsse*, która zdradzała jego marzycielskie usposobienie. Samouczek nie zdobył nigdy gruntownej nauki, natomiast wierząc w swoje natchnienie, popadał powoli w melancholię. Uważał się za naczynie nadprzyrodzonej wiedzy. Kiedy w dodatku zatopił się w dziełach Böhmego (ob.), ostatecznie wkroczył na bezdroża umysłowe. Połączył się z pseudo-prorokiem holenderskim Janem Rothe i twierdził, iż otrzymał nadprzyrodzone posłannictwo zburzenia Rzymu i Babilonu, a stworzenia piątej monarchii „pobożnych." Wezwał tedy wszystkich monarchów współczesnych do udziału w dziele odrodzenia świata. Z podobnemi ideami przybył w r. 1689 do Rosyi, gdzie uznany za potwornego heretyka, po wielu męczarniach został 4 paźdz. t. r. w Moskwie żywcem spalony. Wydał sporo pism, które dzisiaj należą do rzadkości, jak: *D. neubegeisterte Böhme*; *David redivivus*; *Abominatio de solationis in loco sancto*; *Christus mysticus* i in. (Por. J. Chr. Adelung, *Gesch. d. menschl. Narrheit* V. Leipzig 1787).

(*Ch.*),

Kuhn Albert, benedyktyn, dr. filozofii, profesor i redaktor (od roku 1874-go) wydawn. „Einsiedler Kalender," urodzony w roku 1839-go. Napisał: *Roma* 1897-go, wyd. 5-te; *Vatican. Wandgemälde*. 1879; *Der jetzige Stiftsbau Maria Einsiedeln*. 1883; *Aesthet. Vorschule*. 1884; *Allgemeine Kunstgeschichie*. 1891—1909, 6 tomów; *Der kath. Mann*. 1901, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Literaturkalender*. 1910, str. 243).

Kuhn Bernard, dominikanin współczesny, napisał m. i. *Du Doute moderne a la foi*. 8-o; *Vers la vie divine*. 8-o.

Kuhn Feliks, pastor luterański, historyk, ur. 1824 w Montbéliard, ukończył studya w Strasburgu, oddawał się badaniom nad w. XVI, w szczególności nad Lutrem, o którym wydał dzieło: *Luther, sa vie et son oeuvre*, Paris, 1883, 3 vol. i tłumaczył na francuski kilka dzieł tego pseudo-reformatora.

Kuhn Jan, ksiądz, ur. 20 lut. 1806 r. w Wächsenbeuren, kształcił się w Tybindze, 1830 otrzymał stopień doktora filozofii, 1831 r. został kaplanem i słuchał wykładów Schellinga w Monachium, 1832 r. został profesorem egzegezy N. Test. w Giessen, 1837 r. w Tybindze, gdzie od 1839 r. po Drey'u objął katedrę dogmatyki. W 1848—51 był członkiem sądu wirtemberskiego, w r. 1862 uczestniczył w zgromadzeniu wielko-niemieckim we Frankfurcie i w założeniu niemieckiego stowarz. reform. Umarł 1887 r. Napisał: *Jacobi u. die Philosophie seiner Zeit*, Mainz, 1834; *Das Leben Jesu*, 1838; *Katholische Dogmatik*, I, 1. Tub. 1846—49, *Glauben u. Wissen*, ib. 1839; *Philosophie u. Theologie*, ib. 1860; *Das Natürliche u. das Uebernatürliche*, ib. 1864; *Gnadenlehre*, ib. 1868. Od r. 1838 był spółwydawcą pisma „Theologische Quartalschrifft, wychodzącego w Tybindze.

Kuhn Józef Aloizy, ksiądz ur. 6 lip. 1825 r. w Kitzingen, kształcił się w Würzburgu, 1851 r. był wikaryuszem w Kissingen, 1857 r. profesorem w szkole paziów w Monachium, 1865 r. konserwatorem bawarskiego muzeum narodowego. Napisał: *Die Dogmen der kath. Kirche* in ihrem organischen Zusammenhange, Schaff. 1568; *Desiderius* ib. 1857; *Der philosophische u. theologische Rationalismus* in seinem Einflusse auf Wissenschaft u. Leben, 1857; *Schillers Geistesgang*, Berlin, 1863; *Die Idee des Schönen*, ib. 1363; *Bilder aus London*, Augsburg, 1865 i inne. Pisma K-a odznaczają się piękną formą.

Kuhn Józef Antoni Wiktor, ksiądz ur. 1809 r. w Kitzingen, uczył się teologii w Würzburgu, 1836 r. został profesorem egzegezy i języków wschodnich w liceum aszafenburgskiem, po zniesieniu teologicznego wydziału tego instytutu, proboszczem w Bergheim, gdzie umarł 3 czerw. 1851 r. Napisał: *Die Kirche als Organ der christlichen*

Erziehung. Aschaff, 1836; *De primi hominis origine,* conditione et fine, Würzb. 1837; *Die Kath. Kirch. u. ihre Gegner* aus dem katholischen Lehrerstande, 1849; *Die Pforte zum Allerheiligsten,* ib. 1850.

Kuhn Kacper benedyktyn, pisarz ludowy, ur. w r. 1819 w Rohrbach (ks. Wirtemb.), wstąpił do zakonu w r. 1848, złożył profesyę zakonną w r. 1851, † w r. 1906 w Ottobeuren. Napisał wiele dramatów, dzieł dla młodzieży; *Geschichtskalender.* 1892, 2 tomy; *Blicke in die Natur.* 1896, 2 tomy; *Spaziergänge im Freien.* 1899, 2 tomy, i w. in. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München, 1908, k. 519).

Kuhn Konrad, ksiądz dziekan i proboszcz we Frauenfeld, zbieracz materyałów do dawnych dziejów kościelnych w Targowii, jest wydawcą *Thurgovia sacra.* Gesch. der kath. kirchlichen Stiftungen des Kantons Thurgau, Frauenfeld 1869; *Gesch. der Einführung des Christenthums in der Ostschweiz* ib. 1868.

Kuhn Paweł ks. T. J., ur. w Poznaniu w r. 1604, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1623, uczył retoryki, filozofii i Pisma św., był instruktorem 3-go roku powołań i rektorem w Gdańsku. † w roku 1649-go w Jarosławiu. Napisał: *Trophaeum regale...* 1633; *Immortales gratiae...* 1834; *Arcus pacis...* 1635; *Meta honoris* suprema Joannis Lipski. Calissii 1639; *Disputationes physicae* e libris VIII Physic. Aristotelis an. 1639. Calissii, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1273—4).

Kühne Benno, benedyktyn, dr. filozofii i rektor w Einsiedeln, ur. w r. 1833 w Beuken. Napisał m. i. *Kleine philosophische Schriften,* Übereinstimmung der relig. u. wissensch. Weltanschauung. 1871; *Höchste Aufgabe der Philosophie.* 1880; *Leo XIII.* 1880; *Fortbildung der Natur-Phil.* auf platonisch-aristotel. Grundlage. 1888—89; *Die aristotelische scholast. Phil. an der Jahrhundertwende.* 1899 i in. (Por. Keiter, *Kathol. Literaturkalender* 1910, str. 243).

Kuik Ignacy ks. T. J., ur. w Ginz (na Węgrzech) w r. 1741. Krdł wiedeński wysłał go do Francyi by mu złożył sprawozdanie o stanie seminaryów francuskich; później K. przeszedł do Białej Rusi, gdzie wstąpił do Towarzystwa w r. 1760, lecz stan zdrowia zmusił go do powrotu do ojczyzny. Po kasacię Zakonu K. został proboszczem w Achau i † w r. 1833. Napisał *Poema Catharinae Russorum Imperatrici.* Carmen. Ser. Imper. Principibus Paulo et ejus Consorti Mariae adornatum, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1274).

Kuiłowski Juljan metrop. grekounicki archidyecezyi Lwowskiej ur. 1826 w Kamionkach królewskich, † 1900. Czując za młodu pociąg do wojaczki odbył kampanię węgierską, poczem udał się do Paryża i tam przyjął święcenia kapłańskie. Powróciwszy do kraju otrzymał probostwo Ruskie Sioło. W pracach pasterskich gorliwy, posiadający rozleglejsze wykształcenie, w r. 1887 został archiprezbiterem kapituły Stanisławowskiej. Wkrótce potem 1890 prekonizowany na sufragana tejże dyecezyi, w roku następnym zarządza on stolicą bpią w Przemyślu, a w r. 1899 zostaje arbpem metropolitą Lwowskim, na którem to stanowisku niebawem umarł, nie zdoławszy rządów swoich wybitniejszymi czynami zaznaczyć.

Kujawskie biskupstwo w Polsce. Kujawy, — Nazwa K-y od kujawa; chujawa; fujawa, dźwiękonaśladowniczego — ozn. wiatr północny, śnieżycę. Górale — wiatr, słotę nazywają „Fujawica.“ Jako ciekawe zestawienie zaznaczają, że w Wedach duch, niosący nieurodzaj, nosi nazwę Kujawa. — Nazwę K-a lud rusiński stosuje do stepów, pustyni; lud polski—ozn. tą nazwą glebę więcej jałową.—Stąd w dokumentach z pierwszej połowy XII w. spotykamy nazwę K-y na oznaczenie kraju, położonego częściowo nad Wisłą i nad Notecią, a tak oznaczonego prawdopodobnie od gleby, zwanej Kujawą. (Por. Karłowicz w *Pamiętniku fizyograf.,* II, 1882; *Słownik geogr. Królestwa Polsk.* Warszawa, t. IV, str. 850, 851, 852; *Słownik języka polsk.,* Warszawa, 1902, t. II, str. 621; W. E. I., t. 41—42, str. 434 art. Kujawa).

Dzieje Kujaw. Mieszko I panował nad tą ziemią, którą zwano Kujawami. Ok. 1139 r. za Bolesława Krzywoustego K-y stanowią osobne księstwo. Władają niem Bolesław IV Kędzierzawy, Leszek, Kazimierz Sprawiedliwy, Konrad; Kazimierz, syn Konrada, zw. Kujawskim. W 1268 r. po śm. Kazimierza Kujawy dzielą jego synowie. Powstają 3 księstwa: inowrocławskie; brzesko-kujawskie i dobrzyńskie. W tym czasie Krzyżacy pustoszą i zagarniają niemal całe K-y. Dopiero je odzyskał Kazimierz W. (1343 r.). Wprawdzie i potem częściowo K-y wpadają w ręce Krzyżaków, dopiero w 1404 r. zdołano je zdobyć dla Polski. Za Władysława Jagiełły K-y podzielono na 2 województwa: brzesko-kujawskie i inowrocławskie. W 1772 r. województwo inowrocławskie zagarnęły Prusy, a w 1793 r. już całe Kujawy ku nim przechodzą. Po kongresie Wiedeńskim (1815 r.) część Kujaw należy do Królestwa t. zw. obwód kujawski, od r. 1842 zwany włocławskim. W 1867 r. z obwodu tego uczyniono 2 powiaty: włocławski i nieszawski gub. warszawskiej. (Por. J. Łepkowski, *Wycieczka do Kujaw Wielkopol.* w *Bibl. Warsz.*, 1863, t. IV, str. 385; M. Borucki, *Ziemia kujawska*, Włocławek, 1883; *Słownik geor. Król. Polsk.*, Warszawa, 1883, t. IV, str. 850—852; Gloger, *Georgrafia histor. Polski; Opis ziem zamieszkanych przez Polaków*, Warszawa, 1903—1904; W. E. I., t. 41—42, str. 437—439).

Kujawskie biskupstwo. Początki bpstwa są naogół nieznane. Kwestya ta łączy się ze sprawą istnienia bpstwa w Kruszwicy. (Ob. art. Kruszwica). Ks. S. Chodyński przypuszcza, że jeśli w Kruszwicy istniało bpstwo, to upadło i po utworzeniu dyecezyi włocławskiej, zlało się z nią. Być może, że bpstwo kujawskie założył Władysław Herman przed r. 1086. (Zdanie ks. Z. Chodyńskiego). Bulla Innocentego XI (1133 r.) wspomina dyecezyę kujawską. Dokumenty z tego czasu mówią o bpie Kujaw., Swidgerze. Nie wiadomo tylko, czy to był pierwszy pasterz tej dyecezyi. Dyecezya kujawska początkowo należała do arcybpów gnieźnieńskich, zresztą powstała na terytoryum należącem do tej archidyecezyi, obejmowała bowiem Pomorze nadwiślańskie, Kujawy i część Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej. Początkowo bpi nosili tytuł kujawsko-pomorskich (Wladislaviensis et Pomeraniae), co usankcyonowano na synodzie prowinc. 1551 r. W 1638 r., 1764 r. obszar dyecezyi nieco się powiększył. Rozbiory Polski (1772, 1793) przyczyniły się do uszczuplenia terrytoryum dyecezyi kuj.-kiej. W 1818 r. ustalono je. Bpstwo kujawskie znalazło się w granicach Królestwa kongresowego, objęło Kujawy w Królestwie i terytoryum archidyecezyi gnieźnieńskiej, leżące w granicach Królestwa. Bpi otrzymali tytuł Kujawsko-Kaliskich, jako suffragani arcybpstwa Warszawskiego. Obecnie bp rezydujący we Włocławku (ob. art. Włocławek) nosi tytuł bpa włocławskiego czyli kaliskiego (epus Wladislaviensis seu Calisiensis) i należy do metropolii Warszawskiej. Za czasów Rzeczypospolitej dyecezya K-a dzieliła się na 3 archidyakonaty: pomorski, włocławski i kruszwicki i 24 dekanaty. Obecnie dyecezya k-a leży w guberniach warszawskiej, kaliskiej i piotrkowskiej. Dzieli się na 3 officyalaty: włocławski (kujawski), kaliski i piotrkowski. Do r. 1866 liczono 24 dekanaty, obecnie jest ich 13. — Oprócz dawnej kapituły katedralnej, której dziekan występuje przed r. 1161, istniały kolegiaty w Kruszwicy (ob art. Kruszwica), od XVI w. w Wolborzu; Wieluniu, Sieradzu, Uniejowie, Łasku z infułacyą, Chodczu z infułacyą. W 1819 r. kollegiaty w nowej dyecezyi zniesiono, została kollegiata w Kaliszu (3 prałatów i 4 kanoników) (Ob. art. Kalisz).

Konsystorz jeneralny jest we Włocławku; foraneum w Kaliszu i Piotrkowie. Dawniej liczne były klasztory w dyecezyi, (wylicza je ks. S. Chodyński, *Słownik geograf. Królestwa Polsk.*, Warszawa, 1893, t. XIII, str. 709—710). Obecnie oprócz OO. Paulinów w Częstochowie (ob. art. Częstochowa), są Bracia Mniejsi św. Franciszka we Włocławku i w Kole; żeńskie Dominikanki—św. Anna pod Przyrowem; Bernardynki w Wieluniu; Szarytki mają swe domy we Włocławku, Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie, Sieradzu, Wieluniu i w Koninie.

Seminaryum dyecezyalne we Włocławku erygował w 1579 r. Stanisław Karnkowski, bp kujawski. Szereg bpów kujawskich dzielą na 3 grupy: 1) kruszwicką (historycznie niepewną); 2) włocławsko-pomorską (od Świdgera z r. 1133 do Franciszka Malczewskiego w 1818 r.) i 3) obecną grupę kujawsko-kaliską. Bpów dyecezyalnych i suffraganów (o których są dokumenty historyczne z r. 1400) wylicza ks. St. Chodyński (art. w *Słowniku geor.*, cyt. wyżej t. XIII, str. 710–711).—Synody dyecezyalne były dość liczne, od r. 1227 do 1641 r.—46 synodów. Zbiór postanowień dyecezyalnych podał ks. Z. Chodyński, *Statuta synodalia Dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, Varsav., 1890. Statystyka z r. 1911 podaje kapłanów świeckich 536, zakonnych 43; alumnów w seminaryum dyecez. 105; na studyach wyższych 12; zakonnic 28; szarytek 50; kościołów 356; kaplic 175; wiernych ogółem 1,420,626. Ob. art. Włocławek).

Bibliografia. Oprócz cyt. dzieł przy art. Kruszwica por. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensium Episcoporum*, Cracoviae, 1642; ks. Z. Chodyński, *Statuta Synodalia...*, dz. cyt.; *Monumenta historica dioeceseos Vladislaviensis*, Vladislaviae, 1881—1898...; *Acta Capitulorum* (1435—1518) wyd. B. Ulanowski w *Monumenta medii aevi hist.*, t. XIII, Kraków, 1894; ks. S. Chodyński, *Documenta historica Seminarii Vladislaviensis*, Warsz., 1897; tegoż, *Seminaryum włocławskie*, Włocławek, 1905; tegoż, *Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym włocławskim*, Włocławek, 1902; tegoż i Br. Ch. art. *Włocławek* w *Słowniku geogr.*, cyt. wyżej, t. XIII, str. 709—711; *Przegląd katolicki*, 1094 r., str. 28—33; ks. Jan Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich* w *Przewodniku nauk. i literackim*, Kraków, 1894; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 116; W. E. I. t. 41—42, str. 435—437; *Ordo divini Officii... dioec. Wladisl. pro anno D. 1911...*, Wladislaviae, 1911).

X. C. S.

Kujot Stanisław ksiądz, ur. 13 list. 1845 r. w Kiełpinie pod Tucholą, ukończył gimnazyum w Chełmnie 1865 r., wstąpił do seminaryum duchownego w Pelplinie, od 1868 r. słuchał historyi w Monachium i Berlinie, był nauczycielem w progimnazyum biskupiem w Pelplinie, potem został proboszczem w Grzybnie pod Unisławem w Prusach Zach. Napisał: *Rys urządzeń państwowych w Polsce* dla uczniów gimnazyum, Pelplin, 1874, *Opactwo pelplińskie*, 1875; *Kronika pelplińska*, szkic bibliograficzny, 1876; *Margrabiowie brandenburscy* w dziejach Pomorza za ks. Mestwina II, 1878; *O majątkach biskupich na Pomorzu*, 1880; *Kasztelania raciązka* i ziemia zaborska, 1880; Toruń, 1884; *Obrazy w krużgankach pocysterskich w Pelplinie*, 1887; *Sprawa toruńska 1724* i *Dokumenta* odnoszące się do sprawy toruńskiej, 1894—95 w „Rocz. Tow. Prz. Nauk Pozn.;“ *Kto założył parefie w dzisiejszej dyeceyi chełmińskiej*, 1906—06; *Visitationes* Archidiaconatus Pomeraniae a Hieronimo Rozrażewski Vladislaviae et Pomeraniae Epo factae 1897—1899 w „Fontes Tow. Nauk w Toruniu“ I—III 1897—1899; *Miejsca cudowne N. P. Maryi w Prusach król.* 1905, w „Księdze pam. Maryańskiej“ t. II; *Najnowsze prace W. Kętrzyńskiego* o Chrystyanie i Krzyżakach, 1905. Po nadto wydawał powieści ludowe i pisał wiele artykułów w „Tyg. katol.,“ „Warcie,“ w „Tyg. Poznań.,“ „Kwart. historycz.,“ w „Rocznikach i Zapiskach Towarzystwa Nauk w Toruniu,“ oraz rozwijał żarliwą działalność wśród Kaszubów.

X. S. G.

Kukliński Stanisław, jezuita ur. na Mazowszu w r. 1596, wstąpił do zakonu w 1616. Nauczał literatury pięknej, filozofii i teologii moralnej, był rektorem w Łucku i w Krakowie w domu profesów, gdzie † w r. 1679. Napisał: *Virtutes Thomae Oborski* Episc. laodicensis.. imitationi Fideljum expositae... Cracoviae 1603, 12-o; *Światłość niebieska...* 1683, tłum. ks. Maciej Tłuczyński S. J. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1893, t. IV, k. 1274).

Kukunoor, wikaryat apost. Kansu i

Kukunoor w północno-zach. Chinach, ob. art. Kansu.

Kulczycki Porfiry, biskup piński unicki r. 1703—1716, kształcił się za granicą we Francyi, zwiedził Serbię, Bułgaryę i Węgry. Po powrocie wstąpił do klasztoru, przeniósł się na Litwę i tam doszedł do godności zakonnych u Bazylianów, naprzód w Różannie, w Byteniu i Borunach. Od r. 1690 uważany jest za następcę bpa pińskiego, w rzeczywistości dopiero w 1703 r. objął rządy, zatrzymując archimandryę ławryszowskich Bazylianów, którą mu w r. 1709 odebrano. Po śmierci metropolity Kijowskiego Lwa Załęskiego proponowany na stolicę arcybiskupią, papież go jednak nie zatwierdził. (Por. *Archiw Jugo-Zapadnoj Rossji*.

Kulczycki Władysław Cezary, literat piszący pod pseudonimem *Cezarego Polewki* i *Dobrogosta*, ur. w r. 1834 na Podolu, kształcił się w Niemirowie i Odesie. Odbywał podróże po Wschodzie, w r. 1860 zamieszkał w Rzymie, gdzie otrzymał godność podkomorzego pskiego. † w r. 1895 w Rzymie. Napisał: *Papiestwo i aneksya*. 1860; *Włochy wobec Piusa IX*. 1860; *La Polonia e l'Italia dinanzia Pio IX*. 1859; nadto pisał poematy: *Izella* 1871; *Pompeja*; *Diana Nocena*; *Pałac Nerona*; pisał też korespondencye z Rzymu do gazet zwłaszcza podczas soboru watykańskiego nieprzychylne sprawie dogmatu Nieomyln. pskiej i tłumaczył Dantego, Lacordaire'a, *O wolności Włoch*. 1860, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 60).

Kulczyński Ignacy zakonn. św. Bazylego W. pochodził z Wołynia i urodził się na początku XVIII w. we Włodzimierzu i tam zapewne u Bazylianów w szkołach pierwsze odebrał nauki. Uczuwszy w sobie powołanie do stanu zakonnego, obrał sobie regułę św. Bazylego Wielkiego. Obdarzony wielkiemi zdolnościami, uczył się chciwie i zgromadzał wiedzę obszerną, ukochawszy przedewszystkiem dzieje swojego zakonu. Nauka, gorliwość religijna torowały mu drogę do dostojeństw i odznaczenia. Generał Zakonu, O. Kornel Stołpowicki-Lubieniecki, zwrócił na niego uwagę i powołał go na swego sekretarza; w tym charakterze zastajemy go na kongregacyi XXXII w Byteniu w 1726 roku (Stebelski nie wspomina o niej). W kilka lat potem wysłano go do Rzymu jako prokuratora generalnego i razem rektora kościoła ruskiego św. Sergiusza i Bakcha. Lat 7 zostawał w Wiecznem Mieście, godnie reprezentując swój Zakon i wzbogacając wiedzę odpowiedniemi studyami. W r. 1735 powrócił do kraju i chciano go powołać na arcybiskupstwo smoleńskie, które on ustąpił O. Antoninowi Tonisłowiczowi, a ten jemu opactwo Kołoskie, otrzymawszy na to zgodzenie się Zakonu na konsultacyi w Byteniu dnia 31 grud. tegoż roku, a od metropolity ówczesnego, Atanazego Szeptyckiego, zezwolenie, datowane z Uniejowa d. 11 lut. roku następnego, zaraz potem udał się na Kołożę, instalacyą 12 paźdz. 1736 r. uroczystą na to opactwo odprawiwszy. Pod tą samą datą konferował mu metropolita oficyalstwo grodzieńskie nad trzema dekanatami: grodzieńskim, podlaskim i wołkowyskim. Rządy tam jego były pod każdym względem bardzo dodatniej natury, bo odznaczał się O. Kulczyński wielką gorliwością w pełnieniu swoich różnorodnych obowiązków. Niestety, rządy te nie trwały długo, bo Pan Bóg powołał go do siebie z tego świata w 1741 roku. (Ta data jest pewniejszą, niż podawana niekiedy o 6 lat później). O. Kulczyński wiele pisał, chociaż nie wszystko to drukiem ogłoszone zostało. Zwykle cytują jego następujące druki: *Relationes authenticae de statu Rutenorum* cum S. R. C. Unitorum in regno Poloniae degentium, Rzym 1727; *Oratio de Beata Maria Virgine Żyrovicense*, Rzym 1732; *Il diaspro prodigioso* tre colori, ovvero narrazione historia delle tre imagini miracolose B. V. M. la prima di Żyrowice in Lithuania, la seconda del Pascolo in Roma, la terza copia della seconda, Rzym 1732, tłumaczenie polskie w Supraślu; *Specimen Eeclesiae Ruthenicae* ab origine suscepto fidei ad nostra usque tempora in suis capitibus seu primatibus Russiae cum S. Sede Apost. Rom. semper unitae, Rzym 1733, dedyk. Klemensowi XII, wydanie II w Poczajowie w 1759, III w Paryżu w 1859 r.; *Appendix ad specimen Ecclesiae Ruthenicae*, Rzym 1734; potem to przedrukowane w Poczajowie i w wydaniu paryskiem razem ze Specimiene; *Menologium bazyliań-*

skie, t. j. żywoty świętych Bożych obojej płci Zakonu Bazyliańskiego na kady dzień roku rozłożone, wydane już po śmierci autora w Wilnie w 1771 roku. Że i więcej dzieł wyszło z pod jego pióra, to świadczą o tem teraz jego prace drukiem wydane, a mianowicie *Kronika opactwa na Kołoży*, wydana w t. z. „Archeograficznym Sborniku“ w Wilnie w 1870 r. w t. IX od str. 409—455; nadto niejaki p. J. Kozłowski przetłumaczył z polskiego oryginału na język rosyjski też opracowanie Kulczyńskiego *o Kongregacyach bazyliańskich*, 1617—1726, na podstawie dokumentów z archiwum przy kościele św. Sergiusza i Bakcha w Rzymie (in 8-o, str. 43); są tu wyliczone i opisane takie nawet kongregacye, o których Stebelski nie wspomina. (Por. Stebelskiego, *Dwa światła na horyzoncie połockim*, Lwów 1866, wydanie II, t. I; *Archeogr. Sbornik* t. IX, Wilno, 1870, et alia).

J. M. G.

Kulczyński Marcyan, bazylianin, przełożony klasztoru św. Trójcy w Wilnie, napisał w r. 1702 *Traktat na obronę klasztoru Wileńskiego św. Trójcy*. Pismo to rozsławiło imię K-o, który w r. 1709 otrzymał pochwałę od Kongregacyi Bazylianów w Białej. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, t. VIII, str. 278).

Kuldeje ob. Culdeje.

Kulesza Jan Aloizy ks. T. J., ur. na Polesiu, wstąpił do nowicyatu w r. 1677. Był misyonarzem w Rosyi, † w Wilnie r. 1706. Napisał: *Wiara prawosławna* Pismem św., Soborami, historyą Kościelną... objaśniona od przyjętej Unii Boga z Człowiekiem R. 1704. Wilno, 4-o; Tamże 1741, 4-o; *O początkach Schyzmy*. 1747, 4-o; *Philosophia Peripatetica* 1749, 2 vol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. IV, k. 1275; Brown., *Bibliot. ass. pols.* str. 246).

Kulikowski Jan ks., znakomity kaznodzieja, kanonik katedralny łucki, ostatni nauczyciel religii katolickiej w liceum Krzemienieckiem. Po r. 1832 był także prefektem w gimnazyum i regensem seminaryum dyecezyalnego w Żytomierzu. Napisał m. i. *Katechizm początkowy*. Poczajów, 1828. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* VIII, 61 i nast.).

Kuliński Józef ks. T. J., ur. na Podlasiu w r. 1705, wstąpił do Zakonu w 1721. Był przez czas dłuższy profesorem humaniorów i retoryki w Krasnymstawie, kaznodzieją i rektorem kologium w Brześciu, przez lat 6 w Krakowie instruktorem 3-go roku powołań. † w Krasnymstawie w r. 1764. Zostawił mowę pogrzebową p. t. *Śmiertelne zwłoki J. W. JMCP. Hrabi na Kodniu etc. Jana Fryderyka Sapiehy...* z Podola do kościoła Kodeńskiego pompatycznie sprowadzone i t. d. B. m. 1752, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* 1893, t. IV, k 1275 i ust.; Brown, *Biblioteka*, 1862, str. 246).

Kuliński Tomasz, biskup kielecki, prałat Domowy Jego Świątobl. i asystent tronu papieskiego, ur. 1823 r. w Ćmielowie. Szkoły średnie i seminaryum duchowne ukończył w Kielcach, a w 1849 r. Akademię duchowną w Warszawie. Wyświęcony na kapłana t. r. był kolejno w dyec. Kieleckiej: sekretarzem, regensem konsystorza, sędzią-surogatem i kanonikiem gremialnym w 1855 r., profesorem i regensem seminaryum. W 1870 r. został administratorem dyec. kiel., w 1872 r. bpem tytularnym, w 1883 r. mianowany przez Leona XIII pierwszym bpem dyec. kieleckiej, będącej od 1818 r. tylko częścią dyec. Krakowskiej pod zarządem administratorów lub wikaryuszów apostolskich. Poza żarliwą działalnością kościelną, odznaczył się K. na polu dobroczynności publicznej. Umarł 8 stycznia 1907 r.

Kult ob. Cześć.

Kult cielca ob. Cielec złoty.

Kult zwierząt ob. Totemizm.

Kulturkampf tak nazwano prześladowanie Kościoła w Niemczech w drugiej połowie XIX wieku. Pod płaszczykiem cywilizacyi chciano ujarzmić Kościół, podając go za wroga postępu i oświaty. Wypowiedział tę walkę Kościołowi Bismark w czasie wojny francusko-pruskiej. Postanowił on użyć wszelkich środków, aby katolików królestwa pruskiego i cesarstwa niemieckiego oderwać od Rzymu, utworzyć z nich Kościół narodowy, uczynić powolnem narzędziem w ręku państwa. Przeciwko tym zakusom w obronie praw Kościoła, Stolicy św. i sprawy katolickiej śmiało wystąpili ka-

tolicy, utworzywszy silne stronnictwo pod nazwą Centrum, na czele którego stanął Ludwik Windhorst, b. minister królestwa Hannowerskiego. Bismarck dla dopięcia swych celów wybrał odpowiednich ludzi, na ministra wyznań powołał dr. Falka, nie krępującego się żadnymi względami (w r. 1872). Zaraz posypały się drakońskie prawa przeciw Kościołowi: odebrano zakonom męskim i żeńskim szkoły, wydalono Jezuitów i inne pokrewne zakony. W r. 1873 dn. 11, 12, 13 i 14 maja uchwalono cztery prawa, tak zwane majowe, które godziły w t. z. „ultramontanizm“ katolików; miały one uwolnić katolików od tyranii Rzymu, ukrócić władzę biskupów, wyjmując z pod ich wpływu kształcenie młodzieży duchownej, przez skasowanie seminaryów,—klerycy winni się kształcić w szkołach państwowych.

Biskupi przeciwko tym prawom zaprotestowali stanowczo, za co ściągnęli na się prześladowanie rządu—arcybiskup gnieźnieńsko-poznański został wtrącony do więzienia w Ostrowie, biskup padernborski Martin pozbawiony stolicy, inni skazani na kary pieniężne. Małżeństwo cywilne ogłoszono obowiązkowem, na prefektów do szkół naznaczano księży staro katolickich, zerwano stosunki z Rzymem, ustanowiono „trybunał do spraw kościelnych“. Trybunał ten samozwańczy pozbawił stolicy arcybiskupa Ledóchowskiego. Papież Pius IX wszystkie prawa wydane przeciw Kościołowi ogłosił za nieważne, a świętokradców obłożył ekskomuniką w encyklice z dn. 25 lutego 1875 r., arcybiskupa zaś gnieźn. Ledóchowskiego obdarzył godnością kardynalską. Wszystko to pobudziło do większej jeszcze zaciekłości Bismarcka, mścił się, jak tylko mógł: biskupów osadzał w więzieniach lub skazywał na wygnanie, proboszczów pozbawiał beneficyów lub okładał grzywnami i t. d. Tak trwało aż do chwili wstąpienia na stolicę Piotrową Leona XIII. Wtedy zostały nawiązane pomiędzy Berlinem i Watykanem stosunki dyplomatyczne, które doprowadziły za pośrednictwem nuncyusza monachijskiego Msgr. Aloizego Mazelli do pewnego porozumienia, do złagodzenia kulturkampfu, do poczynienia pewnych ustępstw na rzecz Kościoła w r. 1880 i w 1881. W roku 1882 zamianowano posłem przy Stolicy św. Schloecera, a wreszcie w roku 1886 i 1887 odmieniono prawa majowe na nowe z korzyścią dla Kościoła. Katolicy dużo ucierpieli, ale wyszli zwycięsko z tej walki. (Por. Joz. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1905, t. 18—19, str. 31—42). *X. R. J.*

Kułak Jerzy ks. T. J., ur. w r. 1797 w Mścisławiu, wstąpił do Jezuitów na Białej Rusi w r. 1813, następnie przeszedł do prowincyi francuskiej, gdzie nosił nazwisko *Palmain*; w r. 1833 był w Portugalii; w 1836 profesorem prawa kanon. i teologii w Puy, następnie teol. moralnej w Brugelette i mistrzem nowicyuszów w Laval. W r. 1843 powrócił do Galicyi i był mistrzem nowicyuszów w Starejwsi. W r. 1853 przybył do Belgii i pozostawał 3 lata w Lowanium, jako ojciec duchowny. W r. 1856 znów wrócił do Galicyi i wysłany do Śremu (Szląsk) tamże † w r. 1870. Napisał: *Tractatus de Jure et Justitia*; De *Contractibus—De Censuris etc.*—autograf. w Saint-Acheul 1837—8; *Theses ex univ. theologia etc.* Ambiani 1838, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1893, t. IV, k. 1274).

Kumanowie, dziki szczep w połowie XI w. zamieszkujący na wybrzeżach morza Czarnego. Według Szafarika („*Slawische Alterthümer*“ I, str. 38) byli to mieszańcy żywiołów tureckich, mongolskich i fińskich. Słowianie (według Nestora i Długosza) nazywali ich Połowcami, mieszkańcami nizin, kronikarze węgierscy Kunami, niemieccy wreszcie Falawa, Valvi, Valwen. Omyłkowo mianowano ich także Partami. Kiedy węgierski król Salomon, z powodu niecnych rządów 1074 r. został przez poddanych swoich wygnany, udał się do K-ów żądając ich pomocy, lecz w r 1086 i 1089 zostali oni pod Kuteskiem i Kapolskiem przez króla Władysława na głowę pobici. Pojmanych K-ów, po przyjęciu Chrześcijanizmu osiedlano w Jazygii dzisiejszej. Król Stefan II, również część K-ów w swoim kraju osiedlił, skutkiem czego między nimi, skłonnymi do rabunku, a Węgrami przychodziło często do krwawych starć. W r. 1221 przybyło kilku Dominikanów dla przepowia-

dania ewangelii wśród K-ów, osiadłych w Mołdawii i wschodniem Siedmiogórzu. Szczególną gorliwością odznaczał się błog. Piotr Magyar. Misyonarzy, na swój sposób wspomagali osiedli świeżo w Siedmiogórze Krzyżacy. W r. 1227 przybył tam arbp Robert z Granu, który do r. 1229 ochrzcił, przy pomocy Dominikanów 15000 K-ów i ich księcia Borysa. W r. 1234 jest już wspominany bp K-ów Teodoryk.

Król węg. Bela IV w r. 1238 sprowadził ok. 40000 rodzin K-ów, wraz z ich wodzem Kuthen'em i osiedlił ich między Dunajem a Tejssą. I ci przeważnie przyjęli Chijanizm, jakkolwiek zachowali nadal dzikie obyczaje. Węgrzy podejrzywali K-ów o knowania z nieprzyjaciółmi kraju i dla tego mimo opieki króla Beli, przychodziło coraz do krwawych starć między nimi, a przybyszami; nie mniej jednak K-owie często walczyli w szeregach węgierskich. Syn Beli Stefan 1255 r. ożenił się z kumanką Elżbietą; dzięki temu rosły wpływy K-ów, a jednocześnie i nienawiść szlachty węgierskiej pko nim. Doszło do tego, że król został oskarżony przed pżem o nadmierne sprzyjanie pogańskim K-om, Syn Stefana Władysław IV, dla zbytniego sprzyjania K-om przezwany został Kumańczykiem. Nie bacząc na pogaństwo wielu K-ów wynosił ich na dostojeństwa państwowe i dworskie. Pod wpływem legata pskiego Filipa bpa Fermo, był zniewolony wydać w Peszcie 1279 r., 23 czerw. ważne postanowienia co do K-ów. K-owie byli obowiązani wyrzec się wszelkich zabobonów, praktyk i obyczajów pogańskich i żyć na wzór wszystkich chijan, zamienić namioty koczownicze na stałe pomieszkania, uwolnić chijańskich niewolników, wreszcie nie przelewać krwi chijańskiej. Dwaj wodzowie K-ów Uzuc i Tolon, zaprzysięgli wobec cesarza i legata pskiego ściśle przestrzeganie tych postanowień, prosili tylko o zachowanie swego ubioru, oraz prawa strzyżenia włosów i bród. Jako siedzibę otrzymali przestrzeń między Dunajem a Tajssą. Obowiązani też byli w razie wojny dostarczyć żołnierzy. Król mianował dla nich palatyna, jako zarządcę i inkwizytora, dla przestrzegania, aby wykonywali przyjęte zobowiązania.

Pomimo to Władysław pozostawał nadal pod wpływem kumańskiej matki, księcia Kumańskiego Oldamira, oraz różnych kobiet kumańskich, które oczarowały go swymi wdziękami. Z tego powodu był oskarżony przed pżem Honoryuszem IV, który 12 marca 1287 r. wystosował doń surowe pismo apostolskie upominające. Nakoniec nawet Lodomerowi, arcbpowi Granu polecono przeprowadzenie śledztwa. Gdy król z dzikiemi hordami K-ów wyruszył pko arbpowi, został w nocy 10 lipca 1290 r. przez wodzów kumańskich zamordowany.

Długo jeszcze trwały zmagania się Węgrów z K-ami. Ci jako szczep wojowniczy chętnie ofiarowywali swoje usługi, różnym pretendentom i księciom w kraju i zagranicą. Jeszcze w XIV w. nie pozbyli się nawyknień pogańskich a w wierze chijańskiej zgoła nie byli umocnieni. Współczesny kronikarz pisze o ich nieludzkich obyczajach i dodaje „et comiserunt multas abominationes et scelera, quae, melius est silentio praeterire quam scribere (*„Chronicon de gestis princip.“* u Dambergera XIII, 559). Powoli jednak kultura chijańska przenikała wśród K-ów, zwłaszcza tam gdzie mieszkali zmieszani z ludnością tuziemczą. Grzegorz XI w 1373 r. udzielił misyonarzom prawo wykonywania obowiązków proboszczowskich wśród K-ów. Cały wiek XV upłynął na powolnem zlewaniu się K-ów z ludnością miejscową i przejmowaniu się nauką Chrystusową. Po wieku XVI ustały już niesnaski i odtąd K-wie stanowią integralną ludność Węgier zamieszkującą Kumanię większą i mniejszą. (Por. Raynald *„Annales Eccl.“*; A. Theiner *„Monum. vet. hist. Hungariam sacram illustrantia“* Roma 1859; Mailóth *„Gesch. d. Magyaren“* 2 Aufl. Regensburg 1852, 5 t.; Zeuss, *D. Deutschen u. ihre Nachbärstenmne*, München 1837). (*Ch.*)

Kumbakonam — bpstwo w Indyach Przednich. Erygowane w 1899 r. jako suffragania metropolii w Pondichéry, bpstwo K-m w 1906 r. na ok. 3 miljonów mieszkańców, liczyło 87072 katolików 513 kościołów i kaplic; 35 kapłanów-europejczyków, 12—z tubylczej ludności; 2 zgromadzenia zakonne żeńskie o 19 domach i 79 siostrach i w 79 szkółkach uczyło się 3047 dzieci; nadto

było 7 domów dla sierot. Misye w K-m prowadzi Paryskie Seminaryum misyjne, (którego por. *Compte rendu...*, Paris, 1907, p. 256—265 i tablice. Por. też *Madras Cath. Dir.*, 1907, p. 73..., Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 523).

X. C. S.

Kümmel Konrad msgr, naczelny redaktor czasopisma „Deutsch. Volksblattes“ i „Kathol. Sonntagsblattes“, ur. w r. 1840 w Rechbergu. Napisał: *Der Katholikentag von Ulm.* 1891; *Zweiter Katholikentag von Ulm.* 1901; *An Gottes Hand.* 1897—900, 6 tomów opowiadania; *Hinauf nach Sion.* 1907, 2 tomy; *Aus Gesch. und Leben.* 1908, 2 tomy; *Kalendergeschichten.* 1909, 2 tomy, i inne. (Por. Keiters *Kathol. Literaturkalender.* 1910, str. 244).

Kuncewicz Jozafat ob. Jozafat Kuncewicz św.

Kundicz Tadeusz, jezuita, litwin z pochodzenia, ur. w r. 1747, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w r. 1762, był profesorem humaniorów w Wilnie. Po kasacie Zakonu K. mianowany został bpem sufraganem i administratorem dyecezyi wileńskiej. Napisał: *Gramatyka języka francuskiego dla szkół.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1276).

Kuneburga św., królowa angielska i opatka, córka Pendy, króla Mercyi, który zginął w bitwie w r. 653. Wychowany w wierze chijańskiej, mimo to że ojciec jej był jeszcze poganinem. Poślubiona królowi Bernicyi Alfredowi żyła z nim w powściągliwości. Po śmierci męża, który był wzorem cnót, K. poświęciła się całkowicie Bogu. Usunęła się tedy od świata i w wybudowanym przez siebie klasztorze w Dormundescaster oddała się na służbę Bożą. Zostawszy przełożoną oblekła też w welon zakonny dwie swoje siostry Kinedridę i Kineswidę, które poszły jej śladami. Wszystkie trzy siostry odbierają cześć jako Święte dnia 6 marca. Ciała ich przeniesiono później do Petersborugh. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, t. II, k. 205).

Kunegunda inaczej **Kinga** bł. — Ur. 1224 r., córka Beli IV kr. węgiersk. i Maryi cesarzowej greckiej. — Od najpierwszych lat okazywała znaki przyszłej świątobliwości, jak to obszernie opowiada jej biograf Długosz. — Odebrawszy staranne wychowanie poślubiła 1239 r. Bolesława ks. krakowskiego, sandomiersk. i lubelskiego, zachowując wraz z nim w stanie małżeńskim czystość dozgonną; poświęcona modlitwie, umartwieniom i dobrym uczynkom.— Zbawiennie wpływała na Bolesława, by w rządach i w sądach przestrzegał sprawiedliwości, a wobec nawały tatarskiej dodawała mu męstwa, nie szczędząc na potrzeby wojenne swego ogromnego posagu. Kiedy na wiosnę 1241 r. Tatarzy zbliżyli się do Krakowa, Bolesław wraz z K-ą i matką swą Grzymisławą schronił się do Podolińca, a gdy tu pobyt stawał się groźniejszym, skierował się na Morawy, ale że i tu nie było bezpiecznie, udał się do niedostępnego prawie zameczku w Pieninach, który stał po lewej stronie Dunajca tam, gdzie dziś most w Hodczy, jak tego dowodzą ślady fundamentów zamkowych. Powróciwszy z tego schronienia, była K-da w Krakowie, ale niedługo; Bolesław bowiem nie chcąc ślubu czystości po 3 latach odnawiać kazał wywieźć K. do zamku w Nowem Mieście Korczynie. Tu prowadziła znowu życie umiarkowane, pełne heroicznych poświęceń, polecając swą sprawę św. Janowi Chrzcicielowi, którego sobie za Patrona obrała. Jakoż w trzy dni po Jego święcie Bolesław przybywszy do Korczyna zgodził się na dozgonne dziewictwo. Wojny z Tatarami, a później z Jadźwingami, Prusakami i Litwinami z którymi Konrad Mazowiecki wpadł do Polski, wypróżniły skarb; by temu brakowi zaradzić, wybiera się K. do swego ojca na Węgry. Widząc kopalnię soli w Marmoruszu, prosi K. ojca, by pozwolił wydobyte stąd bryły dostawiać aż do Polski, a gdy kr. Bela na to się zgodził, opowiada legenda, że K. zdjąwszy obrączkę złotą z palca rzuciła ją do szybu solnego. W powrocie K. do Polski, szły za nią wozy ładowne solą oraz górnicy węgierscy mający w Polsce czynić poszukiwania za tym minerałem. Jakoż r. 1251 odkryto w Bochni bogate pokłady soli, a kiedy wobec K. rozbito znaczny bałwan solny, potoczył się z niego pierścień złoty. Starania K. przyśpieszyły też kanonizacyę św. Stani-

sława bpa, dokonaną 8 września 1253 r., poczem w roku następnym d. 8 maja wobec zgromadzonych w katedrze krakowskiej mnogich książąt z rodu Piastów, bpów i mnóstwa wiernych, po otwarciu grobu bpi a z nimi i K. omyli relikwie Świętego winem. Na relikwiarz, w którym złożono teraz święte szczątki, dała K. drogie nakrycie, własną ręką wyhaftowane. Dzięki temu obchodowi, a pośrednio K-e, utrwalił się bratni związek książąt piastowskich i odżyła supremacya ks. krakowskiego nad innemi dzielnicami. Ponieważ K. oddając swój posag na potrzeby publiczne zastrzegła sobie jego zwrot, a skarb Państwa był wyczerpany, przeto Bolesław idąc za radą Prandoty bpa krak. przywilejem z r. 1257 r. oddał K-e ziemię sądecką w wieczyste dziedzictwo z tem zastrzeżeniem, aby ani za życia ani po śmierci nie oderwała takowej od narodu polskiego. Dochodów z tej ziemi używała K. na kościoły i inne pobożne ofiary; szczególniejszej zaś jej hojności doświadczały zakony franciszkańskie. Sama przyjęła z rąk o. Bartłomieja Morawczyka habit III Zakonu św. Franciszka, co też później (r. 1274) uczynił za jej namową Bolesław Wstydliwy przyjęty do tercyarstwa przez prowincyała Franciszkanów, o. Mikołaja. Z tego zakonu miała spowiednika, wywdzięczając się za to protekcyą u swego ojca, który za jej namową ufundował Franciszkanom w Ostrzykomiu klasztor i kościół, przeznaczywszy go na groby królewskie.

Otrzymawszy jak wspomniano ziemię sądecką postanowiła wznieść w Sączu (Starym) dwa klasztory: jeden w zachodniej stronie miasta dla 30 Franciszkanów, drugi we wschodniej stronie dla 100 sióstr II Zakonu św. Franciszka,— bogato go uposażywszy r. 1257. W dwa lata potem, kiedy Tatarzy znowu wpadli do Polski, Bolesław z K-ą uchodzi na Węgry, a z powrotem K. zatrzymuje się w Starym Sączu i nadaje miastu przywilej uwalniający je, za zezwoleniem księcia, od opłat grodowych i pozwalający na założenie sześciu sołtystw. W r. 1266 za wtargnięciem ks. kijowskiego Swarny z resztką Jaźwierzy, K. wyprasza za wstawieniem się śś. Gerwazego i Protazego orężowi polskiemu zwycięstwo. Wygraną przepowiedziała K. wojsku przez osobnego gońca na kilka dni przedtem, mając widzenie śś. Męczennikowi i obietnicę od nich zwycięstwa; poczem na ścianie kla sądeckiego poleciła odmalować i widzenie i zwycięztwo oraz ufundowała doroczną wotywę na podziękowanie.

Po zgonie Bolesława Wstydliwego (10 grudnia 1279 r.) ukazuje się na jego pogrzebie w kościele Franciszkanów w Krakowie, razem z siostrą swą Jolentą (ob.) w habicie zakonnym; poczem, nie przyjąwszy rządów Państwa, a zatrzymawszy jedno prawo własności ziemi sądeckiej, rozdaje wszystką swą ruchomość aż do ostatniego pierścienia na chwałę Bożą i ubogie i wstępuje ze siostrą Jolentą księżną kaliską do klasztoru w Sączu Starym. Tu nie przyjąwszy godności przełożonej nie chce się niczem od zakonnic wyróżniać, choć je przewyższa świątobliwością. Posty, dyscyplina, chodzenie boso, usługa chorym siostrom, palenie w piecu, są jej zwykłem i miłem zajęciem. Mieniem, które za zezwoleniem pża przy niej zostało (200 grzywien rocznie) hojnie szafuje na kościoły, ubogie, które własnym kosztem grześć każe, a na ich pogrzeb świece swemi rękami robione, posyła. R. 1287 znowu Tatarzy wpadają do Polski i ścigają Leszka Czarnego uciekającego na Węgry dwoma szlakami: na Sącz i Nowy Targ. Chroni się tedy K. wraz z zakonnicami do wspomnianego zameczku w Pieninach, którego położenie obronne wzmocniły gęsta mgła i zamieć śniegowa. W maju 1288 r. wraca K. do sądeckiego klasztoru, nieraz później odwiedzając one swe niegdyś dwukrotne schronienie, a lud okoliczny podziś dzień opowiada legendy o Jej tam ucieczce i pobycie. Zachorowawszy we wrześniu 1291 r. † 24 lipca 1292 r. w Starym Sączu. Zwłoki jej pochowano zrazu w kaplicy, którą ona za życia dźwignęła. Cuda dziać się od razu liczne zaczęły, ale przez lat 15 nikt ich nie spisywał.

Pod koniec XVI w. Kard. Radziwiłł odnawiając kaplicę, szczątki K-dy w trumnie ołowianej umieścił na ołtarzu, a kard. Maciejowski przełożył je w srebrną trumienkę, własnym nakładem sprawioną. 11 czerwca 1690 r. wielebny Sługa Boży Innocenty XI pż zatwierdził cześć od niepamiętnych czasów K-e

oddawaną, a 17 grudnia t. r. zezwolił na pacierze kapłańskie i Mszę św. o bł. K-e, polecając Jej święto *ritu semidupplici* w całej Polsce obchodzić. Benedykt XIII podniósł je do rzędu *duplicis I classis cum oct.* i polecił obchodzić w Niedzielę po 23 lipca. Bł. K, należy do Patronów polskich pierwszorzędnych, a proces kanonizacyjny został otwarty 29 lipca 1890 r.

Pierwszą biografię bł. K. napisał r. 1401 O. Stanisław franciszkanin; na tej podstawie napisał Długosz, *Vita B. Kunegundis*, zamieszczoną u Bollandystów. (Por. X. Stanisław Załęski, *Św. Kinga i jej klasztor starosądecki*, przedruk z *Przeglądu lwowskiego* 1882, gdzie na str. 5 i 6 są tytuły różnych dzieł o bł. K-e traktujących. Nadto: *Żywot św. K.*, Lwów, 1867; Leszek Janusz. *Żywot św. Kunegundy*, Kraków, 1868; ks. Popławski Aleksander: *Ś. K. i jej siostra bł. Helena czyli Jolenta i bł. Małgorzata*, Kraków, 1881; *Punkta z żywota bł. K. wypisane od kronikarzów polskich, przypomniane od OO. Franciszkanów*, Kraków, 1712, N. Sącz, 1865; Farini M., *Vitae della b. Cuneg.*, 1716; *Pamiątka 600 rocznicy zgonu bł. K.*, Kraków, 1892; Rosół Stanisł., *Ś. K., jej klasztor i miasto Sącz Stary*, N. Sącz, 1892; O. Czesław Bogdalski, *Bł. K. jej żywot i dzieła*, Kraków, 1892. z 18 rycinami; Pallan Stan., *Ś. K.* w *Gazecie polskiej*, Czerniowce, 1892, nr. 53; Kalicki Bernard, *Dwie pierwsze kobiety historyczne w Polsce: Dąbrówka i K.* w *Przeglądzie Polskim* 1871; *Wspomnienie kobiet wsławionych w Polsce (św. Jadwiga, Helena, Kuneg.)* w *Zorzy*, Warsz. 1844; S. Z. S., *Pierwszy napad Tatarów i św. K. w opowiadaniu ludu sandomierskiego* w *Przegl. lwowsk.*, 1892 (str. 202—204 i 206). Schmid W., *Die K.—Sage* w *Ungarische Revue*, 1891; *Boleslai ducis cracovien. donatio terrae sandecensis consorti suae* w dodatku do *Gazety lwowskiej*, 1857, nr. 37; tamże nr. 53, prośba Jana Kazimierza do Aleksandra VII, o kanonizacyą; *Monumenta Poloniae histor.* t. IV. *M. B.*

Kunegunda św. cesarzowa, córka hr. Zygfryda Luksenburczyka i jego żony Jadwigi. K. była 11-tem dzieckiem z tego małżeństwa. Wydana m. r. 998 a 1000 za ks. Henryka Bawarskiego, wraz z nim 1002 r. wstąpiła na królewski tron niemiecki; była niewiastą wysoko wykształconą w naukach i sztuce i wielce doświadczoną. Pomagała ona mężowi w zarządzie państwem, a w nieobecności jego, sama spełniała rządy. Podarowany jej przy ślubie Bamberg ufundowała jako bpstwo i szczodrze dotowała. W ogóle czynny brała udział w przedsięwzięciach dobroczynnych i religijnych Henryka. R. 1014 wraz z małżonkiem przyjęła w kle św. Piotra w Rzymie koronę cesarską. Oboję małżonkowie żyli w dziewictwie, co oznajmił sam Henryk na łożu śmiertelnem mówiąc: „Hanc eccè mihi a vobis, immo per Christum consignatam ipsi Christo Domino nostro et vobis resigno virginem vestram". („*Vita s. Henrici*" apud Ludewig): stwierdzają to także bulle kanonizacyjne: Eugeniusza III, dla św. Henryka i Innocentego III, dla K-y. Po śmierci Henryka 13 lipca 1024 r., złożywszy insygnia monarsze w ręce nowoobranego Konrada frankońskiego, sama osiadła w fundowanym przez siebie i małżonka klasztorze Kaufungen. Tutaj żyła na równi z innemi zakonnicami prześcigając je w pobożności, pracy i poświęceniu. Zmarła, przez wszystkich czczona jako Święta 3 marca 1039 r. Życzeniem K-dy było spocząć obok męża w Bambergu. Pobożna legenda głosi, że kiedy zwłoki K. wnoszono do cesarskiego grobu, dał się słyszeć głos z góry: „O virgo, virgini locum tribue", a zwłoki cesarza usunęły się aby zrobić miejsce świętej małżonce. Inocenty III, 3 kwietnia 1200 r. ogłosił kanonizacyę K-y. Święto jej obchodzi katedra Bamberska 3 marca jako współpatronki archidyecezyi. Część jej relikwi oprócz Bamberga, znajduje się w Wiedniu, Andechs, Kolonii i Lizbonie. (Por. opracowane z kroniki mnicha Bamberskiego z 1199 r. żywot p. Ludewig'a „*S. S. Bamberg*; Bolland. „*A. A. S. S.*" sub 3 martii; Krammer „*Admiranda vita s. Henrici et s. Kunegundis*" Aug. Vind. 1770; Noel „*Leben d. h. Kunegunde*" Luxemburg 1856; Looshorn „*Gründung u. erstes Jahrh. d. Bisthums Bamberg*" München 1886). (*Ch.*)

Kunesch Adalbert Wacław de, norbertanin w opactwie Tepl, astronom i hydrograf, ur. w r. 1817 w Pradze, obleczony w 1838. W r. 1841 udał się do Pragi dla dokończenia studyów teologicznych; profesyę zakonną złożył w r. 1842, wyświęcony na kapłana w 1843. W tymże roku udał się do Buda-Pestu, gdzie pod kierunkiem konfratra o. Lamberta Mayera astronoma, oddał się studyom astronomii. Już przedtem w r 1840 z matematyki i w 1842 z fizyki złożył rigorosa w uniwersytecie pragskim. W r. 1845 powrócił do domu, lecz w tymże roku w sierpniu powtórnie wysłany do Pragi dla dokończenia studyów astronomicznych. Niedługo potem mianowany suplentem i adjunktem astronomii w uniw. w Pradze, a następnie asystentem przy obserwatoryum w Wiedniu. W r. 1848 napisał rozprawę z filozofii i historyi powszechnej i w r. 1849 został drem filozofii w Pradze; w 1852 mianowany tamże adjunktem przy obserwatoryum astronomicznem; w 1854 roku członkiem nadzwyczajnym królewskiego czeskiego Towarzystwa naukowego, Towarzystwa geograficznego w Wiedniu członkiem zwyczajnym oraz fundatorem towarzystwa matematycznego w Pradze. W r. 1855 mianowany dekretem ces.-król. adjunktem obserwatoryum astronomicznego w Krakowie. W 1857 profesorem astronomii żeglarskiej w akademii handl. i żeglars. w Tryeście; w 1860 — hydrografem 1-ej klasy i dyrektorem obserwat. astronomicznego morskiego w Fiume; w 1869 tamże wicerektorem ces. kr. akademii morskiej. W r. 1882 obdarzony orderem korony żelaznej 3-iej klasy i mianowany zasłużonym i pensyonowanym wicerektorem ces. kr. akad. morskiej W r. 1893 mianowany notaryuszem arcbpim; w tymże roku odbył piędziesięcioletni jubileusz kapłaństwa. † dn. 27 sierpnia 1895 r. w Grazu i tamże pochowany. Napisał *Theses philosophiae et universalis historiae.* 1848; *Kalender für die katholische Geistlichkeit.* Prag 1855, 12-o; pisał też wiele rozpraw astronomicznych w czasopismach i kalendarzach astronomicznych np. w „Živa," „Czasopis česk Musea" w Pradze, w „Astronomische Nachrichten" w Altonie i t. d. (Por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, Bruxelles 1901, 4-o, t. II, str. 471 i nast; *Catalogus Ord. Praemonstr.* 1853, p. 133).

X. J. N.

Kunibert ob. Cunibert.

Kunigk Jan Jerzy ks., żył w końcu XVII w., był kanonikiem i oficyałem we Frauenburgu i administratorem bpstwa warmińskiego. Napisał *Jus Culmense correctum* una cum processu juris pro dioecesi Varmiensi. Braunsbergae 1711.

Künstle Karol, dr. teologii, profesor patrologii i historyi kościelnej na uniwersytecie katolickim we Fryburgu w Brysgowii, prawowierny katolik, ur. w r. 1859 w Schutterwald (ks. Badeńskie). Wygłosił zdanie dotąd nieznane o tak zwanem *Comma Johanneum* (ob.), t. j. ustępie, znajdującym się w I-ym Liście św. Jana (V, 7—8). Dochodzi on do wniosku (*Das Comma Johanneum*, 1905), że comma pochodzi od Prysclyiana, który r. 380-go zmuszony był złożyć swe wyznanie wiary na Soborze w Saragossie i w niem wyraził się, że Ojciec, Syn i Duch Św. Jedno są w Chrystusie. Stąd też comma Joanneum pierwotnie brzmieć miało: „Et tria sunt, quae testimonium dicunt in coelo: Pater, Verbum et Spiritus S. et haec tria unum sunt in Christo Jesu." Końcowe wyrazy wymazano i comma w tym kształcie, będąc zupełnie prawowierne, pozostało dotąd w tekscie Pisma Świętego.

Zdanie to profesora Künstle'go głośne w swoim czasie, bo nawet u nas w czasopismach znalazło echo, jest raczej oryginalne, niż uzasadnione. Spotkało się też wsród uczonych z należną odprawą.

Z obozu racyonalistów dość surowo osądził je Jülicher (*Göttingische gelehrte Anzeigen*, 1905); z obozu katolickiego wykazano, że aby dojść do wniosków, z góry sobie założonych, autor nie docenił należycie dowodów strony przeciwnej, z tradycyi wziętych, orzekając, że starożytne rękopisma, posiadające Comma Joanneum, albo były odpisami, dokonanymi w Hiszpanii, albo też od nich pochodziły, czy w jaki-

kolwiek sposób od nich zależały. Żeby zaś być ścisłym, należało dodać, że z pośród starożytnych rękopismów afrykańskich przechowały się zaledwie resztki, w Hiszpanii natomiast w wielu starych odpisach przetrwał starożytny tekst I-go Listu św. Jana (Por. *Nouvelle Revue Theologique*, tom 40, N. 12, Decembre, 1908;" L'origine du „Comma Joanneum").

b) Pryscylian, rozumuje Künstle, pierwszy cytował comma i przytoczył je na dowód swego „panchrystyzmu trynitarnego," zatem wnosić z tego należy, że on był twórcą owego głośnego ustępu.

Pierwsza część tego dowodzenia ma przeciwko sobie cytatę z dzieł św. Cypryana, która nie ulega wątpliwości, a co najmniej jest prawdopodobną (r. 250), a więc na wiele lat przed Pryscylianem (r. 380 czy 381). Część zaś druga dowodzenia nie jest ani jedynym, ani ściśle wypływającym z pierwszej wnioskiem, obok więc niego można inne, również uzasadnione, wyprowadzić wnioski.

c) Pamiętajmy, że Pryscylian raz tylko przytoczył Comma i to w kształcie odmiennym, niż ten, który znajduje się w Biblii Sykstyńskiej, a mianowicie: „Tria sunt, quae testimonium dicunt in coelo: Pater, Verbum et Spiritus, et haec tria unum sunt in Christo Jesu." Formuła *haec tria* w zastosowaniu do osób Trójcy Świętej nie zawiera w sobie nic zdrożnego, ani heretyckiego. W rodzaju nijakim *tria* spotykamy często w dziełach św. Augustyna (Ipsa tria simul, Patrem et Filium et Spiritum Sanctum," Migne, Patres Latini, 42,930, por. col. 941, 942, 953), oraz u św. Grzegorza z Nazyanzu (οὗτε τὰ τρία ὡρ ἕνα, Migne, Patres Graeci, 35,750, por. 36,144 et 418).

Dodatek *in Christo Jesu* niekoniecznie i nie zawsze należy tłumaczyć w sensie heretyckim, gdyż spotykamy go w ustępach, posiadających sens całkowicie prawowierny, jak to cytuje sam prof. Künstle. Jeżeli więc formuła sama w sobie nie zawiera myśli heretyckiej, ani też jej z konieczności w tym sensie wykładać nie potrzebujemy, to nie możemy twierdzić, nie mając ku emu dowodów niezbitych, że Pryscylian na potwierdzenie swych heretyckich zdań przywodził ustęp, który można rozumieć tak nieprawowiernie, jak i prawowiernie.

d) Nadto gdybyśmy utrzymywali, że Pryscylian formule tej nadawał sens heretycki, a więc głosił, że wszystkie trzy Osoby są jedną Osobą w Chrystusie, z czego wypływałby błąd Patrypasyonistów, iż Bóg Ojciec cierpiał na krzyżu wraz z Synem Bożym; to wtedy Pryscylianowi przypisywalibyśmy sprzeczność w dowodzeniu. Gdyż, zacytowawszy *comma*, przechodzi do szczegółowego wykładu swej nauki, przyczem wyraźnie rzuca anatemę na Patrypasyonistów. Niepodobna więc zgodzić się na to, żeby określał heretyckie zdanie w formule niedość jasnej, a poniżej najwyraźniej to samo zdanie odrzucał i piętnował.

e) Pryscylian swoją apologię nie w tym celu napisał, aby z Ojcami, zebranymi na synodzie, staczać walki, lecz aby od nich uzyskać świadectwo prawowierności. Pisze bowiem: „Et ideo, beatissimi sacerdotes, si satisfactum... et Deo putatis et vobis, dantes testimonium veritati invidia nos malivolae obtrectationis absolvite..." (Edit, Schepss, p. 33). Czyżby więc mógł spodziewać się, że otrzyma żądane zaświadczenie, przedstawiając Synodowi sfabrykowany przez siebie ustęp, jako tekst Listu Janowego? A to tem więcej, że pomiędzy zarzutami, mu stawianymi był i ten, iż posługuje się apokryfami, jako Pismem Świętem. Mógł więc z góry być przygotowanym, że uwaga jego sędziów zwróci się przedewszystkiem do jego cytat biblijnych.

f) Wreszcie prof. Künstle nadaje cytacie owego Comma szczególniejsze znaczenie, którego ono w rzeczonej apologii wcale nie posiadało. Ustęp ten przywiedziono pomiędzy innymi wyjątkami z Pisma Św., nie czyniąc przy nim żadnych uwag, i możnaby go stamtąd usunąć, nie nadwyrężając w niczem treści.

Za tem, że Pryscylian mógł cytować Comma w warunkach, tylko co wyłuszczonych, świadczy wymownie, iż ustęp ten w owych czasach, t. j. roku 380-go, nie uchodził wcale za apokryf, lecz że go powszechnie uważano za składową

i autentyczną część I-go Listu św. Jana.

Oprócz wspomnianego dzieła *Das Comma Johanneum*. 1905 K. napisał jeszcze: *Hagiogr. Studien über die Passio Felicitatis cum VII filiis*, 1894; *Zwei Dokumente zur altchristl. Militärseelsorge*. 1900; *Eine Bibl. der Symbole u. theolog. Traktate*. 1909; *Antipriscilliana*, dogmengeschichtliche Untersuchungen u. Texte aus dem Streite gegen Priscillians Irrlehre. 1905; *Die Legende der drei Lebenden* u. drei Toten u. der Totentanz. 1908, i inne.

X. A. S.

Kunstmann Fryderyk, kanonista i historyk niemiecki, ur. w r. 1811 w Norymberdze, wyświęcony na kapłana w 1834, został nauczycielem religii w Monachium w r. 1839, nauczycielem religii księżniczki Amelii Brazylijskiej w Lizbonie od r. 1842—1846, profesorem prawa kanonicz. w jurydyczn. fakult. uniw. w Monachium w 1848. † w r. 1867 tamże. Napisał: *Die Kanonensammlung des Remedius v. Chur*. 1836; *Die gemischten Ehen* unter den christ. Konfessionen Teutschlands. 1839; *Grundzüge eines vergleich. Kirchenrechts* der christl. Konfessionen. 1867 i t. d. Nadto umieścił wiele rozpraw p święconych historyi missyj i wynalazków w specyalnych czasopismach. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexik*. 1908, k. 525).

Kunz Franciszek Ksawery ks., kanonik, pedagog, regens seminaryum, od r. 1888 redaktor czasopisma „Biblioth. der kath. Päd.," ur. w r. 1847 w Hergiswil w Szwajcaryi. Napisał: *Katechismus des hl. Thomas von Aquin*. 1882; 1899, wyd. 2-ie — tłumaczenie; *Jakob Wimpheling*. 1882; *Lesebuch für die Oberstufe der Primarschulen*, 1884—89; *Gersons Traktat* von der Führung der Kleinen zu Christus. 1886 – tłumaczenie; *Pädagogische Blumenlese* aus Brants u. Geilers Schr. 1892; *Fünf Volks- u. Kinderkatechismen* aus dem M. A. 1899, tłum.; *Zur Würdigung der Herbart - Zillerschen Päd*. 1900; *Gersons Leben u. pädagog. Schrift*. 1904, tłumacz.; *Grundriss der allg. Erziehungslehre*. 1906; *Rayneris Pädagogik*. 1908, tłumacz. (Por. Keiters *Katholischer Literaturkalender*. Essen-Ruhr. 1910, str. 245).

Künzer Franciszek Ksawery ks., ur. w r. 1819 w Neisse, po ukończeniu gimnazyum kształcił się w teologii i prawie, został drem teologii, następnie jako kapelan pracował we Wrocławiu, gdzie dał się poznać podczas epidemii jako gorliwy pasterz dbający o zbawienie dusz; następnie pracował na stanowisku starszego kapelana w Berlinie i t. d. Przez czas krótki był proboszczem w Schwiebus, następnie przeszedł jako kanonik i kaznodzieja katedralny do Wrocławia. Liberalne przekonania K-a w sprawach religijnych były powodem konfliktu z władzami duchownemi. Pracował też na polu parlamentarnem. W ostatnich latach życia oddał się więcej pracy literackiej. † w r. 1881 we Wrocławiu. Napisał m. i. *Die lauretanische Litanei„ in 31 Kanzelvorträgen*. Regensburg 1860; *Das Kreuz*. 1861, wyd. 2-ie—kazania pasyjne; *Ave Maria*. 1862, wyd. 2-ie, 2 tomy; *Christologische Predigten*. Regensburg 1864; *Der röm. Katechismus... in Kanzelvorträgen*. Tamże 1866—70, 5 t.; *Maria, unser Vorbild in der Nachfolge Christi*. Tamże 1873, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlexik. der kath Theologie*. Regensburg 1883, t. II str. 690).

X. J. N.

Kupiński Szymon, jezuita, rusin, ur. w Galicyi w r. 1674, wstąpił do nowicyatu w 1690, był kaznodzieją, profesorem filozofii i teologii, rektorem kolegium w Jarosławiu. † w Krakowie w r. 1752. Zostawił w rękopisie *Miracula et gratiae S. Stanislai Kostka S. J.* (Por. Brown, *Biblioteka*. str. 247; Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. IV, k. 1278).

Kurczewski Jan ks. ur. 1854 r. w Daniuczewie, pow. Szwieciańskiego, gub. wileńskiej, w r. 1874 wstąpił do seminaryum wileńsk., w r. zaś 1877 wysłany do akad. duch. Petersburskiej, ukończył ją 1881 r. ze stopniem magistra teol. Tegoż r. wyświęcony na kapłana, został prof. seminaryum, gdzie wykłada prawo kanon., homiletykę i hist. Kła. Jedno-

cześnie jest kapelanem w progimnazyum żeńskiem. Za nieprzyjęcie książek do nabożeństwa w języku rosyjskim zostaje 1886 r. z zajmowanych stanowisk uwolniony i otrzymuje małe probostwo w Kiemieliszkach. W r. 1889 przeniesiony na probostwo św. Jakóba w Wilnie z ogromnym nakładem pracy restauruje ten blizki ruiny kł. W r. 1898 zostaje kanonikiem kapituły wileńskiej, w następnym roku przechodzi do konsystorza, usunąwszy się z probostwa 1900 r. otrzymuje prelaturę katedralną. Od r. 1901 obejmuje ponownie profesurę w seminaryum, a zarazem do r. 1904 pełni obowiązki oficyała. Ojciec św. w nagrodę jego zasług nadaje mu tytuł protonotaryusza aplskiego. K. od kilku lat jest kaznodzieją katedralnym. Jako mówca zażywa wielkiej i zasłużonej sławy, to też towarzyszył bpowi Roppowi w wizytach dyecezyalnych porywając tłumy urokiem namaszczonego słowa. Całą duszą poświęcił się uporządkowaniu archiwum katedralnego, w którem odnalazł nieocenione skarby do dziejów Wilna, dyecezyi i bpów wileńskich. Pracował też literacko, a zwłaszcza napisał „*Kazania świąteczne*“, Warszawa, 1897, 8-a; „*Kazania przygodne*“, t. I, II. Tamże 1899—1901, 8-a; „*Ja matka pięknej miłości, nabożeństwo majowe*“, Wilno, 1899, 16-a; „*Wykład Przenajświętszej Ofiary Mszy św. w 30 naukach niedzielnych*“. Tamże 1899, 8-a; „*Nauka o Jubileuszu*“ r. P. 1900. Tamże 1900; „*Rozmyślania o tajemnicach Różańca*“; „*Gospodarz i sługa wobec prawa Bożego*“, 1906; „*Kościół zamkowy czyli katedra wileńska*“, Wilno, 1908, 8-ka; Toż samo t. II, 1910, i inne. Pisze też wiele cennych artykułów do „Encyklopedyi Kościelnej“ i „Podręcznej Encykl. kościelnej“, zwłaszcza tyczących się dziejów Kła na Litwie. Artykuły te są tem cenniejsze, że autor pracowicie wybiera z archiwów klnych szczegóły, które zupełnie dotąd były nieznane. (Por. Okręt, *Rocznik naukowo-literacki*, Warszawa, 1905, 8-o, str. 145; Estreicher, *Bibliogr. polska*, Kraków, 1907, t. II, str. 396). *X.*

z **Kurdwanowa** Jakób, bp płocki; po ukończeniu akademii krakowskiej był proboszczem w Białej. Porzuciwszy probostwo udał się do Bononii na naukę prawa, gdzie otrzymał stopień dra. Dla swej biegłości w prawie mianowany audytorem sądu nadwornego pskiego. Pż Bonifacy IX mianował go bpem płockim w r. 1399. Był posłem na sobór pizański r. 1409 i konstancyeński r. 1415. Był obecny na synodzie prowincyonalnym w Kaliszu r. 1420; sam zwołał takiż synod do Płocka w r. 1423; uchwały tego synodu spisane na pergaminie znajdowały się w bibliotece Załuskich. K. towarzyszył także królowi na wyprawę pko Krzyżakom r. 1410 i na zjeździe herodelskim. † w r. 1425 w Kurdwanowie. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. V, str. 86—88; Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 75).

Kurdwanowski Jan Franciszek, sufragan warmiński, bp Marocco, proboszcz warmiński, kanonik warmiński i krakowski, wychowanie odebrał w domu Jana Klemensa Branickiego, chorążego kor. † w r. 1730. Wydał drukiem *Kazunia niektóre...* na różnych miejscach, w różnych okazyach miane i t. d. Brunsberga 1724, in fol.; Kalisz 1728, fol., wyd. 2-ie. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, str. 210; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk.* Wilno 1842, 8-a, t. II, str. 406 i 477).

Kurdyś Floryan ks. współczesny, napisał: *Zbiór nabożeństwa* dla wygody wiernych katolików. Kraków 1884, 12-a, wydanie 2-ie; *Appendix ad Martyrologium Romanum* in qua exhibentur Patroni ordinis s. Pauli I eremitae. Cracoviae 1886, fol.; *Instrukcya jak postępować w przyjmowaniu aspiranta do nowicyatu OO. Paulinów*, jak się zachować podczas jego nowicyatu i jakie formalności względem jego professyi uzupełnić potrzeba. Tamże 1887, 8-a; *Festa nec non officia propria* sanctorum patronorum ordinis Sancti Pauli Primi Eremitae etc. Cracoviae 1893, 8-o; *Missae patronorum ac festorum propriorum* ordinis s. Pauli I Eremitae. Tamże 1894, fol. (Por. Estreicher, *Bibliografia pols. XIX stulecia.* Krak. 1907, t. II, str. 396).

Kurfirst (elektor). K-ami nazywano w star. Niemczech tych, którym przysługiwało wyłączne prawo wybierania niemiec-

kiego króla (Kürren). U większości szczepów niemieckich w epoce wędrówek narodów, królowie byli wybieralni lecz tylko z rodu królewskiego. Wybory te różne miały formy i brali w nich udział już to książęta, już wybitniejsi ze szczepu, już sam król za życia za zgodą wpływowych dostojników naznaczał z pośród synów swego następcę. Wyborcy zjeżdżali się już to sami, już w otoczeniu licznych hufców, które wyborowi przyklaskiwały lub wyrażały swoje niezadowolenie. Kto jednak miał należeć do grona wyborców długo i ściśle nieokreślono; decydował tu raczej wpływ i potęga, niż stan. Pierwszą wzmiankę o ustalonych wyborcach ok. r. 1196, czyni z okazyi wyboru Henryka IV Brito, gdy pisze: „Est enim talis dynastia Teutonicorum, ut nullus regnet super illos, ni prius illum eligat unanimis cleri procerumque voluntas.“ Annales Stadenses do r. 1240 mówią: „Ex praetaxatione principum et consensu eligunt imperatorem (Archiepiscopus) Trevirensis, Moguntinus et Coloniensis... Palatinus elegit, quia dapifer est, dux Saxoniae, quia marscalus, et margravius de Brandenburg, quia camerarius, rex Bohemiae qui pincerna est, non eligit, quia Teutonicus non est.“ Tomassini na tej zasadzie twierdzi, że w tym czasie ustalona została liczba 7 kurfirstów (elektorów). (*Vetus et novâ discipl. Eccl.* Pars 3, I. 1, c. 30 n. 18). Od tego czasu monarchowie lub też elektorowie często odwołują się do pży wrazie sporów wynikłych na tle wyborów. Innocenty X zaprotestował pko powołaniu 8-go elektora w osobie protestanckiego Pfalcgrafa Karola Ludwika. Wszelkie wątpliwości co do praw Kurfirstów i w ogóle procedury wyborów zostały uregulowane przez złotą Bullę Karola IV przyjętą na sejmach w Norymberdze. 10 stycz. 1356 r. i Metzu 25 grud. t. r. Ces. Leopold I przyznał godność elektorską ks. Ernestowi Augustowi hanowerskiemu za pomoc udzieloną pko Turkom. Ci dziewięciu elektorów jedyny raz wystąpili w komplecie przy wyborze Józefa II 1764 r. Na mocy pokoju w Lunevillu (1861 r.) i orzeczonej tam sekularyzacyi, elektorowie Kolonii i Trewiru utracili prawa zwierzchnicze, a tem samem i godność kurfirstów. To samo arbp moguncki, któremu nadano tytuł kurkanclerza z siedzibą w Regensburgu. Na mocy tegoż pokoju otworzono 4 nowe elektorstwa: Wurtenberg, Badenia, Hessen-Kassel i Salcburg; to ostatnie jako świeckie dla ks. Toskańskiego. Z chwilą ustania dawnego państwa niemieckiego (6 sierp. 1806 r.) przestały istnieć i godności kurfirstów. Zachował ją tylko ks. Hessen-Kassel do chwili aneksyi przez Prusy 1866 r. (Por. Kiesel, *Weltgesch.* III 6, 803, 879, 1055).

(*Ch.*).

Kurkowe bractwa ob. Bractwa strzeleckie.

Kurlandya ob. art. Inflanty.

Kurnet Schehwan (**Sciahuan**). Kollegium—siedziba bpa maronickiego w obwodzie Bakasfaja w prowincyi Kesruan dyecezyi Cypru (dioecesis Cyprensis Maronitarum). Ob. art. Cypr pod względem kościelnym. Por. też Werner, S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 159—160).

Kurowski Antoni ks. T. J. ur. w Przemyślu w r. 1811, przyjęty do Towarzystwa w r. 1831, był prefektem pensyonatu w Tarnopolu. W r. 1857 został wysłany do kolegium w Metz dla dawania opieki młodym Polakom tam się znajdującym. † w Nancy w r. 1863. Napisał: *Żywot Św Stanisława Kostki...* dla użytku młodzieży Opisany... Kraków 1840, 8-a; *Vita et mors gloriosa R P Menciński.* Metz 1858, 8-o; *Wzór świątobliwości Swięty Stanisław Kostka* Tow. Jez. w dziesięciu uwagach... Berlin 1859, 18 a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1278).

Kurowski Franciszek Ksawery, ur. 1796 w Warszawie, kształcił się w Warszawie i Wilnie na aptekarza, 1819 r. wstąpił do Pijarów w Łukowie, skąd przeniesiony do kolegium warszawskiego, uczęszczał na przyrodę w uniwersytecie, i był nauczycielem historyi naturalnej w szkołach pijarskich. W 1823 r. został kapłanem, magistrem filozofii, profesorem na Żoliborzu, później kilkakrotnie obierany rektorem i prowincyałem Pijarów. Umarł w Warszawie 1857

r. Prace swoje drukował w pismach peryodycznych: „Alleluja,“ „Pamiętnik religijno-moralny,“ „Przyjaciel ludu“ i w gazetach warszawskich. Oddzielnie wydał: *Wiadomość historyczna o kościele księży Pijarów w Warszawie*, 1836; *Wiadomość historyczna o kościele metrop. warszawskim św. Jana* 1841. W rękopiśmie zostawił materyały do historyi Warszawy p. t. *Pamiątki Warszawy*; nadto *Rzecz o chemii w Polsce* w „Programie szkolnym“ na r. 1826.

X. S. G.

Kurowski Mikołaj, arcybiskup gnieźnieński, ur. około r. 1355 w Kurowie pod Bochnią, kształcił się w Krakowie, i w Pradze, gdzie 1385 r. otrzymał stopień bakałarza filozofii, a 1389 r. mistrza nauk wyzwolonych. Powróciwszy do kraju 1389 r. powołany był na dwór Jagiełły, jako protonotaryusz w kancelaryi króla. W 1393 r, został kantorem gnieźnieńskim; na żądanie Jagiełły kapituła poznańska obrała go w marcu 1394 swoim biskupem, a bullę prekonizacyjną od pża Bonifacego IX, za wstawiennictwem króla, otrzymał dopiero 20 sierp. 1395 r. Po śmierci Henryka ks. lignickiego również za usilnem staraniem Jagiełły K przenosi się na biskupstwo kujawskie, prekonizowany bullą z d. 16 kwietnia 1399 r. K. jako bp kujawski zajmuje się czynnie wykonaniem testamentu Jadwigi i szkolnictwem w swojej dyecezyi. Zwołał 1402 r. synod, którego uchwały omawiają pasterzowanie kapłańskie, podniesienie poziomu naukowego kandydatów do stanu duchownego. 23 stycz. 1402 r. pż potwierdza wybór kapituły gnieźnieńskiej, na życzenie Jagiełły, wynoszący K-go na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. K. zostawszy arcybpem utrzymał jeszcze przez lat 2 biskupstwo kujawskie. K. jako arcybp zajmuje się sprawami publicznemi; z tych najważniejszem jest dwukrotne poselstwo do Krzyżaków w r. 1408 i 1409. K-mu przypisuje Długosz wybuch wojny między Polską a Zakonem, na jaką oddawna zanosiło się. Na czas wojny Jagiełło mianował K-go swoim zastępcą w państwie z tytułem wikaryusza generalnego Królestwa, a te rządy zastępczo spełniał K. aż do końca wojny. Brał udział w zjazdach, często towarzyszył królowi. W 1406 r. d. 20 maja zwołał synod prowincyonalny do Kalisza, na którym episkopat polski oświadczył się przeciw antypapieżowi Benedyktowi XIII (Piotr de Luna) i wydał uchwały, nakazujące zwoływanie synodów dyecezyalnych co 3 lata, polecające bpom częste wizytacye swoich dyecezyi. K. umarł w Ropczycach 7 września 1411 r., pochowany w katedrze gnieźnieńskiej. (Por. ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. I, 1888, Poznań; Karbowiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. II; ks. Jan Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich* w „Przewod. nauk lit.“ 1894).

X. S. G.

z **Kurozwęk Krzesław**, biskup kujawski i kanclerz koronny. Ur. się w Chodowie, był dziekanem krakowskim, a 15 lut. 1484 występuje jako kanclerz koronny. W r. 1486 towarzyszy królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi na Litwę, jako poseł stanów koronnych, w celu wezwania panów litewskich do rady i pomocy Koronie przeciw groźnej Turcyi. W 1490 r. jedzie, wysłany przez króla do Węgier na elekcyjny sejm, po śmierci Macieja Korwina, by doprowadzić do skutku wybór Jana Olbrachta na króla węgierskiego, choć misya ta była bez pożądanego rezultatu. Dzięki poparciu Jana Olbrachta K. został bpem kujawskim, obrany przez kapitułę 2 czer. 1494 r. i prekonizowany we wrześniu przez Aleksandra VI, odbył ingres 4 stycznia 1495 r. Pieczęć kanclerską do śmierci zatrzymał. Jako biskup odznaczał aię wielką gorliwością. Zwołał synod prowincyonalny w Sobkowicach w archidyakonacie pomorskim. Wystawił kościół w Szańcu i założył tam probostwo. K. umarł w Wolborzu 5 kwiet. 1503 r., pochowany w katedrze włocławskiej. (Por. Papée, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*; Zakrzewski W., *Rodzina Łaskich*; „Ateneum“ 1891 r. *Jan Łaski arcyb. gnieźnieński*).

X. S. G.

z **Kurozwęk Zawisza**, biskup krakowski, ur. się w Kurozwękach w wojew. sandomierskiem, kształcił się we Włoszech i tam obrał sobie stan duchowny.

Został w 1344 r. kanonikiem i archidyakonem krakowskim w 1366 r. Kazimierz W. używał go do ważnych funkcyi, był jednym z kompilatorów statutu żupnickiego. W 1370 zostaje kustoszem wiślickim, potem proboszczem N. M. Panny w Krakowie, głową stronnictwa małopolskiego, najsilniejszym filarem stronnictwa rządowego. Był doradcą królowej Elżbiety Łokietkówny, a od 8 paźdz. 1371—73 r. podkanclerzem, następnie kanclerzem krakowskim. Zawisza w polityce jest uczniem Kazimierza W., dopomaga król. Ludwikowi do obalenia dokumentu z r. 1355, wykluczającego linię żeńską od dziedziczenia korony; za jego radą miał król Ludwik zamknąć bramy miasta i zmusić oporną szlachtę do uznania sukcesyi jego córek za cenę Przywileju Koszyckiego. Drogą kompromisu został 4 marca 1380 r. obrany przez kapitułę bpem krakowskim i konsekrowany przez Dymitra, arcybpa Ostrzychomia. Umarł 12 stycznia 1382 r. i pochowany w Krakowie. Zawisza ufundował przy katedrze krakowskiej instytucyę 7 mansyonarzy dla śpiewania psalmów na cześć N. Maryi Panny. Kościół parafialny w Chodowie. (Por. Janko z Czarnkowa, *Kronika*; *Monumenta Poloniae*, Bielowskiego; Długosz, *Historia i Vitae Episcoporum Cracoviensium*; Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło* t. I; Szujski Jozef, *Ludwik węgierski i bezkrólewie po jego śmierci*).

X. S. G.

Kurski Maciej Maryan, bernardyn, był definitorem prowincyi N. Panny Anielskiej w Poznaniu. Król Jan Kazimierz mianował go bpem bakońskim na Wołoszczyznie 1649 r., prekonizowany 1651 r. Niedługo tam przebywał, objął bowiem sufraganię poznańską około r. 1660. Oddany praktykom świętobliwego żywota; miał wielkie nabożeństwo do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, więc na jej cześć pisał dzieła po łacinie. Umarł 1681 w Poznaniu, pochowany u Bernardynów. Napisał: *Propugnaculum Mariani honoris* seu tractatus pro Immaculata Conceptione B. M. V. ex Scriptura, doctoribus et conciliis, Posnaniae 1666; *Opuscula varia contra adversarios fidei catholicae*, ib. 1672 *Altare Dei privilegiatum* seu Virgo Deipara libera a debito peccati originalis, ib. 1677.

Kursywne pismo ob. Pismo.

Kurzeniecki Marcin T. J. kaznodzieja i pisarz religijny ur. 11 list. 1705 r. Był rektorem nowicyatu nieświeskiego. Umarł w Nieświeżu 1768 r. Napisał wierszem: *Wykład pisma św. starego i nowego Testamentu...* wydane po śmierci autora w Nieświeżu 1769 r.; *Nauki z ewangelii* na niedziele i święta Kła greckiego w unii w Kłem rzymskim zostającego do pojęcia prostego ludu ułożone etc., Wilno 1751; *Rozmowy kapelana albo teologa nadwornego z ojczystym panem i t. d.* Wilno 1752; *Rezolucya sumienia penitentowi statyście od spowiednika dana*,.. Warszawa 1758. (Por. Hurter, *Nomenclator Lit.* t. III, p. 84).

X. S. G.

Kurth Godfryd, historyk belgijski, ur. w r. 1847; od r. 1872 jest profesorem w uniwersytecie w Liège. Dał się poznać szczególniej przez swe prace z filozofii historyi. Z prac K-a najcenniejsze są: *La frontière linguistique en Belgique etc.* Bruxelles 1896. I. 12-o; *Les origines de la civilisation moderne.* 1886; wyd. 2-ie 1890—najlepsza ta praca K-a jest i w przekładzie polskim; *Clovis.* 1896, 4-o; 1900, wyd. 2-ie pomnożone, 2 tomy; *Histoire poétique des Merovingiens* 1894; *Sainte Clotilde.* Paris 1897, 12-o; *Saint Boniface.* Tamże 1902, 12-o; *L'Eglise aux tournants de l'histoire.* Bruxelles 1900, 8-o; znakomite konferencye; *Notger de Liège et la civilisation au X siécle.* 1905, i inne. K. przyczynił się wiele do rozwoju demokracyi chijańskiej w Belgii. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Phil.* Paris 1906, 4-o, k. 748; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 215, 419. Por. też rozprawę *A. Godefroid Kurth, prof. à l'Univ. de Liége.* A l'occasion 25 anniv. de la fondat. de son cours pratique d'histoire. Liège).

X. J. N.

Kurya Rzymska. I. Nazwa ta obejmuje zbiór różnych dykasteryj, któremi posługuje się Papież w rządach Kła powszechnego. Do K. Rz. zatem nie należy ani Wikaryat Rzymski (Vicariatus

Urbis), stanowiący organ lokalny dla dyecezyi Rzymskiej, ani t. zw. Familia Pontificia, będąca jak gdyby honorowym dworem Papieskim, pozbawionym wpływu na bieg spraw klnych.

II. Rys historyczny. Kurya Rz. formowała się stopniowo. W pierwszych trzech wiekach ery chrześcijańskiej Kł, nurzając się w potokach krwi męczenników, nie miał możności myśleć o swej organizacyi. Prymat Bpa Rzymskiego, który zresztą nigdy nie był podawany w wątpliwość, rozciągał się wprawdzie poza granice Rzymu, lecz zaznaczał się nie tyle w kierunku administracyjnym, ile raczej w dogmatycznym. Prosta też była ówczesna organizacya władzy centralnej Kła, nie wiele różna od tej, jaka istniała przy innych biskupstwach. Stanowiła ją rada, zwana „presbyterium“, składająca się z kapłanów i dyakonów, którzy prócz funkcyj administracyjnych, mieli pieczę nad duszami wiernych. Kapłani byli przydzieleni (incardinati) do ognisk kultu, zwanych tytułami (tituli), dyakoni zaś czuwali nad funduszami gminy, pomagając równocześnie kapłanom w katechizacyi i administrowaniu Sakramentów.

Z końcem II w. presbyterium Rzymskie musiało odpowiadać na różne konsultacye, skierowane do Rzymu „propter potiorem principalitatem“, jak się wyraża słynny bp Lyonu, św. Ireneusz. Nie dziw zatem że już w połowie następnego stulecia, względnie było ono bardzo liczne: składało się bowiem z 42 kapłanów, 7 dyakonów, tyluż subdyakonów, 42 akolitów i 52 kleryków niższych stopni. Zjednało też sobie szeroki rozgłos dzięki swej wiedzy i roztropności. Jego decyzye stanowiły wyrocznię w całym Kle i nieraz, jak nprz. w sprawie pojednania z Kłem apostatów i upadłych (lapsi) bywały ogłaszane wiernym jako prawo obowiązujące (*Patr. Lat.* t. IV, col. 307—324. *Epist.* XXX, XXXI).

Z tego to pierwotnego presbyterium w drodze stopniowej powolnej ewolucyi wyłoniła się Kurya Rz. jako organ odrębny od Kapituł Rzymskich i Vicariatus urbis. Pierwszych śladów tego zróżniczkowania można się dopatrzeć na początku IV w., kiedy Chrześcijanizm z prześladowanego stał się wyznaniem panującem. Papieżowi w zakresie spraw duchownych przyznano władzę podobną do tej, jaką posiadali Cesarze w rządach doczesnych; dano mu za rezydencyę pałac Laterański, do którego się przeniósł z kryjówek przy drodze Appijskiej; otoczono Go zewnętrznym splendorem i dworem, zwanym odtąd „Auditorium Lateranense“, na wzór „Auditorium Imperatorum“ Cezarów (Gasparini, *S. Consistorii advocat.* De auditorio imperatorum eorumque familiaribus et comitibus, Romae 1866. Card. Pitra, *Analecta novissima* p. 67 ss). Rzecz prosta, że wobec takiej zmiany presbyterium Rzymskie musiało jeszcze bardziej urość w znaczenie. W skład jego, prócz dotychczasowych kapłanów i dyakonów, weszli również biskupi, pasterze przyległych dyecezyj, sufragani Metropolity Rzymskiego—Papieża, któremu pomagali w wewnętrznym zarządzie Rzymu, pełniąc kolejno przy jego boku tygodniowe dyżury. Stąd nazwa „episcopi hebdomadarii“, nadawana im niekiedy. Pierwsze miejsce wśród nich zajmował bp Ostyi i z tego tytułu przysługiwał mu przywilej noszenia paliusza i konsekrowania nowego Papieża, jeśli elekt nie posiadał święceń bpich. (Por. Lucius Lector, *Le conclave*, ch. VII). Współcześni bpi suburbicarii od tych właśnie dawnych hebdomadaryuszów wywodzą swój początek. Z liczby kapłanów około 30-tu miało powierzoną sobie pieczę kościołów tytularnych, czyli parafialnych, a prócz tego często i kościołów filialnych, zależnych od jednego z tytułów. Związek, łączący rektorów filij z parafią, również zwał się incardinatio, oni zaś sami—presbyteri cardinati lub presbyteri cardinales w odróżnieniu od bpów podmiejskich, których oznaczano mianem episcopi-cardinales.

Obok podziału na tytuły czyli parafie Rzym był rozczłonkowany na 7 dyakonij. Dyakonie tworzyły coś podobnego do dzisiejszych biur dobroczynnych: w nich koncentrował się zarząd klnego mienia, przeznaczonego na opatrywanie potrzeb ubogich. Prócz tego pod ich kierunkiem znajdowały się szkoły, one też sprawowały pieczę nad katakumbami i cmentarzami (Lector l. c. p. 242; Gide, *Du droit d'associations en matière religieuses*). Z biegiem czasu do każdej dyakonii wcielono kaplicę, w której dyakoni głosili Słowo Boże i uczyli prawd wiary

Niektóre z tych kaplic przetrwały dotąd i bywają wyznaczane jako tytuł kardynałom-dyakonom.

Otóż ci wszyscy wymienieni cardinales: episcopi, presbyteri i diaconi stanowili czoło Audytoryum Laterańskiego i główny organ administracyjny; gdy zaś obradowali wspólnie, jako korporacya, pod przewodnictwem Papieża, miejsce, w którem się zbierali, a potem i samo to zebranie zwano „consistorium". Na Konsystorzu nie ograniczano się do załatwiania spraw ogólnych. Prócz tego sądzono tam jeszcze sprawy poszczególnych kłów, otrzymane od bpów i metropolitów w drodze apelacyi.

Odrębny od Presbyteryum odłam Kuryi stanowiła reprezentacya Papieska przy osobie Cesarza i w większych prowincyach klnych. Ambasador Ojca św. na dworze Cesarskim zwał się po grecku Apokryzyarchą, po łacinie zaś Responsalis, czyli pośrednik w odpowiedziach, ponieważ jego zadanie polegało na komunikowaniu Cesarzowi listów Papieskich, a Papieżowi — cesarskich. Przedstawiciele Papieża w prowincyach klnych zwali się natomiast Wikaryuszami, lub Legatami Apostol. (ob.). Poczynając od VI wieku wywierali oni wielki wpływ na sprawy klne, lecz z postępem centralizacyi, na schyłku średniowiecza, zaczęli znikać z widowni. Rzecz prosta, że funkcyonowanie całej tej skomplikowanej maszyneryi administracyjnej wymagało odpowiedniej kancelaryi i archiwów. To też istniały one już wtedy, pozostając pod kierownictwem dyakonów, zwanych palatini, których później zastąpiono przez notaryuszów, tworzących korporacyę z Primiceriuszem (primus in cera) na czele. Primicerius, prototyp dzisiejszych kanclerzy (ob. Kanclerz Kuryi Rz.), podpisywał bulle, zredagowane przez swych podwładnych. Ci ostatni z biegiem czasu ustąpili miejsca t. zw. Abrewiatorom de parco maiore (ob. Abbrewiatorowie), których Pius X skasował. W zależności od Primiceriusza pozostawali: Secundarius (jego przyboczny sekretarz), Scriniariusz (archiwista i bibliotekarz), Arcarius (kasyer), Sacellarius (zakrystyanin), w sprawach zaś sądowych pomagał mu: Nomenclator (protokólista) i defensor.

Taka organizacya centralnego rządu pozostała bez zmiany aż do Grzegorza W. (590—604), jednego z twórców „Patrimonii S. Petr." Z powstaniem Państwa Papieskiego zakres czynności dawnego arcariusa zwiększył się na tyle, że okazała się potrzeba przekształcenia tego urzędu na ciało zbiorowe, złożone z Defensorów. (Card. Pitra l. c. c. I; ob. art. Defensor E-ae). Z kolei rzeczy Kolegium Defensorów ustąpiło miejsca Kamerze Apostolskiej, zawiadującej majątkami klnymi i finansami w Państwie klnem, (ob. Camera Ap.; Camerlengo). Pod koniec XI w. po zupełnem zwycięstwie Rzymu w walkach o inwestyturę (ob. Inwestytura) Papiestwo staje u szczytu potęgi. Do tronu Następców Piotrowych napływają sprawy z całego świata chrześcijańskiego; tutaj rozstrzygają się najważniejsze zagadnienia religijne różnojęzycznych ludów, zbiegają się nici skomplikowanej sieci administracyjnej całego Kła. W następstwie tego koncentrycznego ruchu wytwarza się potrzeba rozszerzenia i uzupełnienia kadrów naczelnego rządu. Kler Rzymski, z którego dotąd wyłącznie rekrutowali się urzędnicy kuryalni, nie jest już wstanie podołać wszystkim zadaniom, tem bardziej, że obok pracy administracyjnej po dawnemu ciążyły na nim rozliczne obowiązki pasterskie. Idąc tedy za radą św. Bernarda: „Tuum est undecunque evocare: an non eligendi de toto orbe orbem iudicaturi", Eugeniusz III zarządza podwójną reformę i ustanawia specyalny kler do obsługi Rzymskich parafij i uzupełnia szeregi urzędników kuryalnych, powołując do ich grona wybitne jednostki z całego katolickiego świata. Odtąd dawne presbyterium Rzymskie, podzielone na 3 stopnie: Bpów, kapłanów i dyakonów wyodrębnia się w osobne ciało, zwane św. Kolegium Kardynalskiem, które staje się oficyalnym wyborcą Papieży i ich doradzcą w sprawach większej wagi (Bulla Aleks. III „Licet vitanda discordia". Ob. art. Kardynał; Kardynalskie Kolegium).

Lecz na tem nie koniec reform. Już dawniej utarł się zwyczaj odwoływania się do Stolicy św. o rozgrzeszenie od pewnych szczególnie ciężkich występków i grzechów. W XIII w. liczba tych rezerwatów wzrosła do tego stopnia, że Penitencyarze Rzymscy, którzy pierwotnie niczem nie różnili się od

swych kolegów, przy prowincyonalnych kuryach bpich, nabierają szczególnej powagi i znaczenia. Na ich czele staje Kardynał, zwany Wielkim Penitencyarzem, któremu za doradców przydają grono teologów i kanonistów, sekretarze zaś rozsyłają odpowiedzi, zredagowane zgodnie z ich opinią. Obok W. Penitencyarza (Poenitentiarius maior) po bazylikach Rzymskich spełniają funkcye spowiedników Penitencyarze mniejsi (minores), opatrzeni w specyalne pełnomocnictwa do rozgrzeszania z rezerwatów. W tej formie ukształtowany Penitencyaryat przetrwał po dziś dzień bez żadnej zmiany.

Czem była Poenitentiaria dla forum internum, tem znów Dataria staje się dla forum externum. Pierwotne jej zadanie polegało na wciąganiu pod właściwą datą (stąd nazwa Dataryi) do specyalnych regestrów otrzymanych w Kuryi próśb i papierów i wysyłanych na nie odpowiedzi. Był to więc jak gdyby wydział kancelaryi pskiej. Stopniowo jednak rozszerzał się zakres jej działania, aż wreszcie stała się ona organem samodzielnym i otrzymała prawo rozdawnictwa beneficyów, rezerwowanych Stolicy św., i udzielania wszelkich łask i dyspens pro foro externo. (Ob. Datarya). Tych próśb wszelako napływało takie mnóstwo, że Datarya nie była w stanie podołać zadaniu. To też wkrótce, bo już około 1317 r. utworzono Sekretaryat brewów, któremu powierzono ekspedycyę spraw mniejszej wagi, załatwianych w formie brewów (ob. Bulla). Skasowany przez Pawła II w r. 1466, na nowo przywrócony za Syxtusa V w r. 1487, a przez Grzegorza XV i Innocentego XI ostatecznie ugruntowany, Sekretaryat brewów przetrwał do tej chwili. Obok niego utworzono z czasem jeszcze dwa inne Sekretaryaty, a mianowicie: Brevium ad principes i Epistolarum latinarum.

Organizacya sądownictwa została dokonana przez utworzenie trybunału Roty. Trudno jest określić z całą ścisłością, kiedy dawni Diaconi palatini, którym Papieże powierzali różne funkcye sądowe, przekształcili się na Auditorium S. Rotae Romanae. To tylko pewna, że za pontyfikatu Jana XXII (1316—1334) Rota występuje już jako instytucya o stałym charakterze i że jej członkowie, zwani Auditores causarum E-ae Romanae zajmują pierwsze miejsce po kardynałach. Początkowo liczba Audytorów nie była ściśle określona. Bywały czasy, kiedy dochodziła do 30, lecz Syxtus IV bullą „Romani Pontificis“ (14 maja 1472) ostatecznie zredukował ją do 12. Rota wydawała wyroki w procesach klnych z całego chrześcijańskiego świata i cywilnych z Państwa Klnego. Od XV w. pomaga jej w tych funkcyach Kamera Apostolska, której kompetencyi podlegają sprawy, dotyczące skarbowości, sądzone przez specyalne trybunały z Audytorem, Skarbnikiem, Gubernatorem Rzymu etc. na czele. Względem tych wszystkich organów Sądownictwa, wcześniejsza od nich Rota odgrywała rolę najwyższej instancyi klnej. Dla tego Aleksander V i Syxtus IV mówią o niej jako o „supremum tribunal orbis“. Ale już w końcu XV w. zepchnięto ją z tego stanowiska przez utworzenie Sygnatury, zwanej tak dla tego, że wszystkie jej dycyzye podpisywał—signabat—sam Papież, w imieniu którego działała. Sygnatura miała za zadanie sądzić sprawy karne i beneficyalne. Aleksander VI podzielił ją na 2-e sekcye: jedną dla wymiaru sprawiedliwości (Signatura iustitiae), drugą dla szafowania łask (Signatura gratiae). Na czele całej instytucyi stał Kardynał - prefekt, wspomagany przez Audytora, dziekana, poddziekana, prałatów, referentów (Referendarii) i innych niższych urzędników. W XVI w. Sygnatura stanęła u szczytu rozkwitu, ale powoli zaczęła tracić na znaczeniu, aż wreszcie za pontyfikatu Grzegorza XVI zwinięto Sygnaturę gratiae. Ten sam los spotkał Sygnaturę iustitiae w r. 1870. Teraz Pius X na nowo powołał ją do życia.

Epokę przełomową w dalszym rozwoju Kuryi Rzymskiej stanowi utworzenie Sekretaryatu Stanu i Kongregacyi, które nadały ustrojowi centralnych władz klnych cechę, zbliżoną do współczesnych państw świeckich. Powstanie Sekretaryatu Stanu było wywołane dążeniem do zmniejszenia wpływu Kamerlinga (ob. Camerlengo) i przystosowania świeckich rządów Papieży do nowoczesnych porządków politycznych. Kamerling bowiem prócz wielu atrybucyj czysto klnych, jednoczył w swych rękach całą władzę doczesną w Państwie

Papieskiem. Podwładni mu duchowni byli prawdziwymi ministrami: Vice-Kamerling, Gubernator miasta Rzymu, pełnił funkcye Ministra Spraw Wewnętrznych i Policyi; Audytor Camerae-Sprawiedliwości i Oświecenia; Skarbnik—Finansów i t. d. A co jeszcze bardziej zwiększało wpływ Kamerlinga to okoliczność, że jego rządy były do pewnego stopnia autonomiczne. Teoretycy prawa konstytucyjnego wychodząc z założenia, że Państwo Kłne nie było nadane Papieżom, lecz całemu Kłowi Rzymskiemu, reprezentowanemu przez kler, dowodzili, iż Kardynałowie, jako stojący na najwyższym szczeblu hierarchicznym, siłą rzeczy powinni mieć przemożny wpływ na rządy i że Kamerling, będący niejako delegatem św. Kolegium, nie może być uważany za zwykłego ministra Papieskiego, lecz raczej za przedstawiciela całego kleru Rzymskiego. Nie wdając się w zwalczanie tej argumentacyi, Papieże poczęli systematycznie umniejszać władzę Kamerlingów. Pierwszym krokiem na drodze do urzeczywistnienia tego celu było rozporządzenie zastrzegające Stolicy św. prawo nominacyi wyższych urzędników, Kamerlingowi podległych; następnym — ustanowienie stałego ministra, zależnego bezpośrednio od Papieża, na wzór mężów zaufania, sprawujących rządy w świeckich monarchiach. Pierwszym takim ministrem, obieranym zazwyczaj z pośród blizkich krewnych Papieża był siostrzeniec Piusa IV, Karol Boromeusz. W ten sposób powstała godność Kardynała-Nepota, zwanego później „Cardinale Padrone". Miał on pod sobą wielu sekretarzy, którym przysługiwał tytuł Sekretarzy Stanu, i wykonywał rozległą jurysdykcyę w Państwie Klnem. Do niego również należało prawo nominacyi Nuncyuszów Papieskich przy dworach panujących i podtrzymywanie dyplomatycznych stosunków z monarchami. Skutek tej reformy był taki, że przemożny wpływ, wywierany dotąd przez Kamerlinga, stał się udziałem nowego dygnitarza, który częściej wyzyskiwał go na korzyść własną i swej rodziny, aniżeli na dobro Kła. „Si mei non fuerint nominati—zawołał jeden z Papieży na łożu śmiertelnem—tunc immaculatus ero". To też Innocenty XII, który całe życie poświęcił walce z nepotyzmem, skasował urząd Kardynała Patrona i w r. 1692 przekształcił go na Sekretaryat Stanu, powierzany osobom, nie należącym do rodziny Papieża. Klemens XI potwierdził tę zmianę. W gruncie rzeczy jednak Sekretarz Stanu posiadał te same prawie pełnomocnictwa, co jego poprzednik Kardynał Patron. Dla tego Grzegorz XVI, chcąc zapobiedz kumulacyi tak rozległej władzy w rękach tej samej osoby, ustanowił w r. 1833 dwóch Sekretarzy Stanu: jednego do Spraw Wewnętrznych, drugiego — do Zewnętrznych. Po zaborze Państwa Klnego Sekretaryat do Spraw Wewnętrznych stracił racyę bytu i został zniesiony przez Piusa IX.

Reformą stokroć ważniejszą od utworzenia Sekretaryatu Stanu było zaprowadzenie Kongregacyi. Czem są ministerya w państwach świeckich, tem są Kongregacye w rządach klnych, z tą tylko różnicą, że na czele ministeryum stoi jedna osoba, Kongregacye zaś stanowią organy kollektywne, złożone z kilku Kardynałów, z których jeden zwany Prefektem odgrywa rolę prezydującego Pierwszą co do daty powstania i znaczenia była św. Inkwizycya, czyli św. Officyum (1542). Wkrótce po niem powołano do życia Kongregacyę Indeksu (1571), Biskupów, a za Grzegorza XIII specyalne Kongregacye do spraw Niemiec i Francyi. Jednakże te pierwsze próby reformy okazały się niedostateczne: punkt ciężkości rządów ciągle jeszcze tkwił w Konsystorzu, który funkcyonował ospale i z wielkiemi trudnościami, ponieważ Kardynałowie, będący, jego członkami, prawie wszyscy należeli do liczby protektorów różnych państw lub prowincyj i bronili sprzecznych nieraz interesów—każdy swego kraju. To też Syxtus V, widząc z jednej strony pożytek, jaki przynosiły świeżo utworzone instytucye, a z drugiej zdając sobie sprawę z tego, że ilość ich jest niewystarczająca, postanowił zastosować reformę, do wszystkich działów administracyi klnej. Wydał zatem słynną bullę Immensa (1587), w której liczbę Kongregacyi podnosi do 15, z tych 6 dla spraw Państwa Klnego, a 9—dla zarządu całym Kłem. Oto wykaz tych ostatnich: św. Officyum, Sygnatura gratiae, Ryty, Indeks, Koncylium, Zakonnicy, Biskupi, Kościoły i prowizye kon

systorskie, Uniwersytet Rzymski. Za następców Syxtusa V powstały jeszcze inne kongregacye, a mianowicie: Egzaminu Bpów (1591); Propagandy (1622); Karności Zakonnej (1652); Odpustów (1669); Loretańska i Fabryki św. Piotra (1698); wreszcie w r. 1814 — Kongregacya dla spraw Kła nadzwyczajnych. Początkowo Kongregacye były organami czysto administracyjnymi. Powoli jednak i nie wiadomo dla czego zaczęły wdawać się w sądzenie spraw, zupełnie jak Rota i Sygnatura, a nawet uzyskały przywilej, że ich wyroki nie podlegały apelacyi. Stąd mówiono o nich, iż „habent Signaturam in ventre“. Co więcej nie podobna nie uznać, że—przynajmniej niektóre—wywierały wpływ nawet na prawodawstwo, kln, wydając dekrety i autentycznie interpretując prawo.

Prefektów otrzymały Kongregacye w XVII w. Przedtem obrady odbywały się pod przewodnictwem najstarszego z obecnych na sesyi Kardynałów. Prócz Prefekta każda Kongregacya ma swych Sekretarzy, zazwyczaj w stopniu Biskupów lub Arcybiskupów, podsekretarzy i audytorów. Sprawy bieżące załatwia Prefekt z Sekretarzami na t. zw. „Congresso“, bez udziału innych Kardynałów, którzy zbierają się tylko na posiedzenia ogólne. Wreszcie organizacyę ich uzupełniono przez utworzenie posad Konsultorów, których zadanie polega na studyowaniu spraw i sporządzaniu raportów dla Kardynałów.

W okresie 3-ch wiekowego istnienia Kongregacye podlegały różnym zmianom. Niektóre z nich, jak nprz. Immunitas, Sagra Consulta. zostały zniesione; niektóre zlały się z innemi, pokrewnemi sobie, jak nprz. Kongregacya Biskupów z Zakonnikami; jedne niepomiernie wzrosły w znaczenie, drugie wegetowały w zapomnieniu, lecz sama zasada Kongregacyi przetrwała po dziś dzień i wyszła zwycięzko z ogniowej próby reform Piusowych.

III. Stan aktualny: A. Uwagi ogólne. Za podstawę organizacyi K. Rz. służą obecnie: konstytucya „Sapienti consilio“ z d. 29 czerwca 1908 r. oraz jej uzupełnienie: „Lex propria S. Rom. Rotae et Signaturae Apost.“ i „Ordo servandus in S. Congregationibus, Tribunalibus, Officiis Rom. Curiae“, składający się z dwóch części, z których pierwsza zawiera „Normas communes“, druga—„Normas peculiares“ (29 września 1908); wreszcie „Regulae servandae in iudiciis apud S. Rom. Rotae tribunal“, zatwierdzone przez Piusa X, 2-go sierpnia 1910 r. Należy jednak zaznaczyć, że reorganizacya Kuryi, dokonana za sprawą Piusa X, nie jest właściwie kreacyą, burzącą radykalnie dotychczasowy porządek, ponieważ konst. „Sapienti consilio“ odwołuje poprzednie prawa o tyle tylko, o ile one znajdują się w sprzeczności z nowemi. Gdzie zaś tej sprzeczności niema, dawne przepisy, dotyczące Kuryi Rz., zachowują swą moc i nadal. (por. Sap. con. „Itaque Congregationes, Tribunalia, Officia“ etc.). Przewodnią myślą reformy, jak to zaznacza sam prawodawca, było dokładne określenie kompetencyi poszczególnych organów Kuryi i chęć nadania szybszego biegu sprawom klnym. W tym celu Pius X ustanawia ściślejszy niż dotychczas podział między władzą administracyjną i sądowniczą, rozróżniając sprawy, toczące się „in linea disciplinari“ i takie, które się rozstrzygają „in forma iudiciali“. Te ostatnie mają nadal sądzić tylko Trybunały, t. j. Rota i Sygnatura (Lex pr. tit. I, can. 16, 17; tit. II, cap. 2, can. 38, 41), Kongregacyom zaś, z wyjątkiem św. Officyum, pozostawiono dozór nad wykonywaniem praw i ich interpretacyą jak również przywilej udzielania dyspens (por. Sap. con. II, 2-o „Jubemus per Sacras Congregationes“). Powyższa zmiana posiada doniosłe znaczenie praktyczne. Przedtem niektóre Kongr., w szczególności Koncylium tudzież Biskupów i Zakon., łączyły w sobie władzę administracyjną z sądowniczą i w zakresie swej kompetencyi stanowiły najwyższą instancyę. Stąd ilekroć nie wchodziło w grę prawo boskie, lub klauzula „Nihil transeat“, mogły one w pewnej mierze wykraczać poza granice ściśłego prawa i miarkować jego rygoryzm, bądź pod względem proceduralnym, bądź merytorycznym. Na przyszłość Rota i Sygnatura we wszelkich procesach cywilnych i karnych winny się ściśle trzymać litery prawa. W związku z tą inowacyą jest postanowienie, aby wyroki Roty pod karą nieważności zawierały motywy prawne, które wpłynęły na ich brzmienie (Lex. pr. tit. I, can. 23), podczas gdy, Kongregacye

jak wiadomo, od tego obowiązku były wolne. Natomiast sprawy, toczące się in linea disciplinari po dawnemu podlegają kompetencyi odnośnych Kongregacyj, które w ten sposób pozostają i nadal najwyższą instancyą *administracyjną* (Sap. con. I, 4º, 4; 5º, 2; 8º, 1).

Tutaj jednak wyłania się kwestya wielkiej doniosłości: co mianowicie nowe prawo rozumie pod wyrażeniem „linea disciplinaris“? O. Ojetti w swem komentarzu *De Romana Curia* daje na to pytanie na-tępującą odpowiedź, tem bardziej miarodajną, że jako konsultor wielu Kongregacyi jest w ciągłym kontakcie z praktyką kuryalną. Każdy biskup—powiada on—jednoczy w sobie władzę administracyjną z sądowniczą. Gdy rozstrzyga spory, wytoczone przed jego forum przez osoby prywatne, lub przez publicznego oskarżyciela, spełnia urząd sędziego; gdy zaś występuje samodzielnie, z własnego impulsu, usuwając faktyczne przeszkody, nastręczające się przy wykonywaniu prawa, lub zapobiega ich powstaniu za pomocą środków prewencyjnych lub wreszcie działalności poddanych właściwy nadaje kierunek, występuje w charakterze administratora. Rzecz prosta, że biskup-sędzia winien się rządzić prawem. Jeśli o tem obowiązku zapomni, wyrok przez niego wydany jest nielegalny i poszkodowany ma możność założenia apelacyi, która w tym wypadku winna być skierowana do Metropolity, względnie Roty. Ten sam obowiązek szanowania prawa dotyczy również biskupa-administratora. Nielegalne zatem jest rozporządzenie administracyjne, które przekracza granice władzy bpiej, lub znajduje się w sprzeczności z prawem klnem. W innych znów razach zdarzyć się może, iż rozporządzenie administracyjne bpa wprawdzie jest legalne, jako w granicach władzy i prawa zawarte, ale równocześnie połączone ze szkodą jednostki, której dotyczy. W pierwszym wypadku bp stał się winnym przywłaszczenia władzy, której nie posiada (usurpatio), w drugim—nadużycia władzy, którą posiada (abusus). Oczywistą jest rzeczą, że wszelkie sprawy o przywłaszczenie władzy podlegają kompetencyi sędziego, do niego bowiem należy wyrokować o pogwałceniu prawa, czyli bezprawiu. I w tym wypadku zatem poszkodowany może dochodzić swej krzywdy na drodze sądowej, skarżąc bpa do Metropolity lub Roty. Co jednak jeśli bp. nie stając się winnym przywłaszczenia władzy, dopuścił się jej nadużycia? O właściwej *krzywdzie*, dającej możność wytoczenia powództwa (actionis), o obrazie czyjegoś *prawa* w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie może tu być mowy, ponieważ w myśl znanego aksyomatu „qui utitur iure suo, neminem offendit“, bp. w tym wypadku postąpił legalnie. Co najwyżej takie zarządzenie może kogoś przyprawić o stratę *korzyści*. Lecz strata korzyści sama przez się nie daje dostatecznej podstawy do wytoczenia powództwa sądowego: „iudex videt de laesione iuris, non autem de laesione alicuius interesse“—głosi inny aksyomat. Stąd poszkodowani tej kategoryi nie mogą apelować do Metropolity lub Roty, ale winni zgłosić *rekurs* do właściwej Kongregacyi, która „ex aequo et bono“ skargę ich rozpatrzy. W ogóle strony *za zobopólną zgodą* mogą zawsze obrać drogę administracyjną zamiast sądowej, ale nie odwrotnie. Mają zatem prawo wynikłą między niemi sprawę, skądinnąd podległą Metropolicie lub Rocie, skierować wprost do Kongregacyi; nie wolno im natomiast w sporze o charakterze administracyjnym apelować do Roty z pominięciem Kongregacyi. (Nor. pec. cap. 3 n. 10). Z chwilą jednak, kiedy strony zdecydowały się na taki lub inny sposób prowadzenia sprawy, winny w nim wytrwać do końca. (Nor. pec. cap. 1 n. 10; por. S. C. Consist. in Romana 28 Januar. 1909. Ac. Ap. Sedis p. 211).

W praktyce podobnie zgodne współdziałanie stron zapewne nie łatwo da się osiągnąć. Natomiast o wiele częściej zdarzyć się może, iż po przesłaniu sprawy do Kongregacyi, strona przeciwna zaoponuje przeciwko rozstrzyganiu jej na drodze administracyjnej, żądając, aby była skierowana do odpowiedniej instancyi sądowej. Wtedy o słuszności excepcyi zawyrokuje Kongregacya na zwyczajnem posiedzeniu (congressus ordinarius) i jeśli uzna się za kompetentną, excepcyę pozostawi bez skutku; w przeciwnym razie—sprawę odeśle do właściwej instancyi. (Nor. pec. cap. 1 n. 3; cap. 3 n. 10); gdyby zaś o swej kompetencyi stanowczego orzeczenia wydać

nie mogła, wątpliwość podda pod sąd Kongr. Konsystorskiej (Nor. pec. cap 1 n. 2), jako trybunału rozjemczego dla wszystkich Kongregacyj. W reszcie, jeśliby przeciwko decyzyi, odrzucającej excepcyę, strona zgłosiła rekurs do Ojca św., spór na Jego zlecenie ostatecznie rozsądzi Kongr. Konsystorska (Decretum S. Congr. Consistor. 3 Junii 1909. Ac. Ap. Sedis, p. 515). Temi samemi zasadami w analogicznych wypadkach kierować się ma i Rota (ib.).

W zakończeniu tych uwag ogólnych pozostaje do rozstrzygnięcia kwestya, czy Kongregacye mają władzę prawodawczą? Do czasu reformy Piusa X ogół kanonistów trzymał się zdania, iż wyłączając wypadki specyalnej delęgacyi lub zatwierdzenia aktu przez Papieża w t. zw. „forma specifica“, dekrety kongregacyjne nie miały powagi prawa. Pogląd ten jednak wydaje się zbyt absolutnym. Bezwątpienia bowiem kongregacye mogły interpretować prawo w sposób autentyczny, co w pewnej mierze stanowi atrybut władzy prawodawczej; niektóre z nich ponadto—jak nprz. Propaganda—miały władzę wydawania dekretów ogólnych, obowiązujących wiernych, podległych ich jurysdykcyi. Otóż nowe prawo w zasadzie nie pozbawia ich tych przywilejów. Żąda tylko, aby żaden wydział Kuryi nie przedsiębrał nic ważnego i nadzwyczajnego bez złożenia uprzedniego raportu Ojcu św. (Sap. con.; § In omnibus) i aby wszelka decyzya, przekraczająca granice zwykłej kompetencyi dykasteryów była przedstawiona do aprobaty Papieskiej (por. § Praeterea). Aprobata ta jednak po dawnemu udziela się „in forma communi“. Dokument zatem, który ją uzyskał, choćby nawet zawierał nowy przepis prawny, nie staje się prawem papieskiem, lecz zachowuje charakter decyzyi kuryalnej.

B) Poszczególne dykasteryа. Na mocy konst. „Sap. Cons.“ Kurya Rz. rozpada się na 3 odrębne działy: Kongregacye, trybunały i urzędy.

a) Kongregacye. Po połączeniu Kongr. Odpustów i Relikwij z Rytami (Motu pr. Quae in E-ae bonum z 14 kwietnia 1904) i skasowaniu Kongregacyi „Super disciplina Regularium“, „De statu regularium ordinum“ (Motu pr. „Sacrae Congregationi“ z d. 26 maja 1906), „Jurisdictionis et immunitatis culesiastiae“, „Super revisione synodorum provinciałium“, „Super promovendis ad Archiepiscopatus et Episcopatus“, „Examinis Episcoporum“, „Super residentia Episcoporum“ i „Visitationis Apostolicae“ (const. Sapienti con.), liczba Kongregacyi została ostatecznie zredukowana do 11-tu.

1) S. C. Romanae et universalis Inquisitionis, zwana inaczej S. Officium (erygowana przez Pawła III na mocy konst. „Licet“ z d. 21 lipca 1542). Monografie. De Paramo, *De origine et progressu S. Inquisitionis* et de delegata inquisitorum potestate (Matriti, 1598); *Pro defensione iurisdictionis S. Inquisitionis* (Matriti, 1599); Farinacci, *Decisiones criminales de iudiciis et tortura* (Vicent. 1602); Garcia, *Processus S. Inquisitionis* (Matriti 1607); Masini, *Sacro arsenale ovvero Prattica dell'Officio della S Inquisitione* (Genova 1625); Carena, *Tractatus de officio S. Inq.* et modo procedendi in causis fidei (Cremonae 1641); Del Bene, *De officio S. Inq.* (Romae 1672); Simor, *De s. Congr. Rom. S. Officii et concilii* (w „Archiv. f. k. K. R.“ XV 133—140, 1866); Falise, *S. Congr. indulg. resolutiones authenticae* (Lovan. 1862); Prinzivalli, *Resolutiones seu decreta authentica* S. Congr. indulgentiis sacrisque reliquiis praepositae ab a. 1860 ad. a. 1861 (Romae 1862); *Decreta authen.* S. Congr. Indulg. iussu Leonis XIII edita (Ratisb. 1883); *Rescripta authen. S. Congr. Indulg.* (Ratisb. 1885); Mocchegiani, *Collectio indulgentiarum* theologice, canonice ac historice digesta (Quaracchi 1897); Lepicier, *Le indulgenze loro origine*, natura e svolgimento (Siena 1897); Beringer, *Die Ablässe, ihr Wesen u. Gebrauch* (Padeborn 1900); Gottlob, *Kreuzablas u. Almosenablass* (1905).

Kongr. Św. Inkwizycyi ma za zadanie przestrzegać czystości wiary i obyczajów. Do niej zatem należy wydawać sąd o herezyi i przestępstwach, wzbudzających podejrzenie herezyi. Z tego też tytułu kompetencyi jej podlegają sprawy małżeńskie, wynikłe na tle privilegii Paulini, jak również przeszkód disparitatis cultus i mixtae religionis (ob. Małżeństwo), o ile toczą się w porządku

administracyjnym, lub nie zostały przez nią skierowane do innych dykasteryów. Wyjaśnia to Kongregacya Konsyst. w deklaracyi z d. 15 lutego 1910 (*Ac. Ap Sedis* p. 56), orzekając, iż: „Competentiam S. Officii sese extendere ad omnia quae sive directe sive indirecte, in iure aut in facto se referunt ad Privilegium Paulinum et ad praefatas dispensationes. Et ad mentem, quae est: supplicandum SSmum ut statuat ac decernat ut *quaelibet quaestio* circa praefata matrimonia deferatur S. Congr. S. Officii, salva huius Sacrae Congregationi potestate, si ita censeat et casus ferat, quaestionem ipsam remitti *ad aliud S. Sedis officium*“. Czy jednak na mocy tego dekretu Inkwizycya otrzymała prawo rozstrzygania powyższych spraw na drodze *sądowej* (nprz. gdyby strony w procesie o seperacyę lub unieważnienie małżeństwa skierowały do niej w pierwszej lub 2-ej instancyi powództwo sądowe), pozostaje bardzo wątpliwem. Kategoryczne słowa rezolucyi: „quaelibet quaestio“ zdają się przemawiać za tem, podobnie jak i aluzya, że w przyszłości Inkwizycyi wypadnie nieraz odsyłać sprawy „ad aliud S. Sedis *officium*“, a więc nie tylko do innych Kongregacyi, co nasuwa wniosek, iż w pewnych okolicznościach Inkwizycya wystąpi jako instancya sądowa. Z drugiej jednak strony wydaje się dziwnem, iżby zamierzając wyłączyć Inkwizycyę z pod zasadniczego prawa o rozdziale władzy administracyjnej i sądowniczej, Kongr. Konsyst. nie zaznaczyła tego formalnie i dobitnie. Sam zresztą jej dekret, jak widać z zapytania, które go wywołało, zmierzał tylko ku temu, ażeby wyjaśnić, iż kompetencya *administracyjna* Św. Officium w sprawach małżeńskich nie ogranicza się wyłącznie do *przeszkód*. Wątpliwość zatem nie została rozstrzygnięta. Usunie ją dopiero praktyka Kuryalna.—Wreszcie Inkwizycya decyduje o wszelkich kwestyach teoretycznych i praktycznych, dotyczących Odpustów. Na czele jej stoi sam Papież.

2. S. C. Consistorialis. Monografie. Marcelli, *De sacris caerem.* sive ritib. ecclesiae S. R. E., Romae 1560; Paleotti, *De sacri consistorii consultationibus*, Romae 1592; Gabrielli, *Tractatus de sacri consistorii consultationibus*, Venet. 1594; De Matta, *De consistorialibus causis*, Neap. 1694; De Luca; *Relatio Rom. Curiae*, disc. 5; *Il cardinale pratico*, cap. della Congr. Concistor.

Kompetencya Kongr. Konsystorskiej (erygowanej przez Syxtusa V na mocy bulli „Immensa“ 22 stycznia 1587) nie ogranicza się do opracowywania spraw, które się decydują na Konsystorzach Papieskich, stanowiło jej dotychczasowe zadanie. Nowe prawo znacznie rozszerza zakres jej działania, powierzając jej naczelną inspekcyę nad dyecezyami i osobami, które niemi rządzą. Ona zatem w miejscowościach nie podległych Propagandzie erygnje nowe dyecezye i kapituły zarówno katedralne jak i kolegiackie; dokonywuje podziału dyecezyi już istniejących i zmian w ich konfiguracyi; po uprzedniem przeprowadzeniu procesu kanonicznego mianuje nowych Pasterzy, Administratorów Apost. i Koadyutorów, zasięgając opinii Sekretaryatu Stanu, o ile sprawa dotyczy beneficyów, położonych poza granicami Włoch. Do niej też winny być skierowywane przez Biskupów raporty o stanie dyecezyi według planu, podanego w dekrecie z d. 31 listopada i 31 grudnia 1909 (*Acta Ap. Sed.* za r. 1910, p. 13 i 17). Ona wreszcie sprawuje kontrolę nad ścisłem wykonywaniem praw i obowiązków, Biskupom właściwych, jak również nad zarządem, funduszami i naukami w seminaryach.

Tym sposobem wiele spraw, zależnych przedtem od Kongr. Koncylium, oraz Biskupów, podlega kompetencyi Kongr. Konsystorskiej. Jednakże rewizya uchwał Koncyliów i Zjazdów Biskupich jak również sprawy, dotyczące Uniwersytetów katolickich pozostają poza sferą jej działalności. Co jednak nadaje Kongr. Konsystorskiej wielką powagę i wpływy, to prawo rozstrzygania wszelkich sporów i kompetencyę, wynikłych bądź między innemi Kongregacyami, bądź między jedną z Kongregacyi i Trybunałami Kuryi. (Wyjątek w tej mierze stanowi św. Officium: Nor. pec. c. VII a. 2 n. 6). Tem się zapewne tłumaczy, iż urząd Prefekta w Kongr. Konsystorskiej zajmuje sam Papież. Kardynał Sekretarz Stanu i Kardynał-Sekretarz św Officium są jej członkami z urzędu.

3. S. C. de disciplina Sacramentorum została utworzona

przez Piusa X (Sap. consilio). Jak wskazuje sama nazwa, działalność jej rozciąga się na dziedzinę Sakramentów, dotyka ich jednak wyłącznie ze stanowiska karności klnej. Kwestye przeto dogmatyczne i liturgiczne, związane z Sakramentami, rozstrzyga nie ona, lecz św. Officium i Kongr. Rytów. Tak więc naprz. odnośnie do Małżeństwa, jeśli by chodziło o rozwiązanie pytania, czy jakaś przeszkoda wypływa z prawa Boskiego lub kościelnego, albo o napiętnowanie błędu, co do istoty i dogmatycznych skutków Sakramentu Małżeństwa; albo wreszcie o decyzyę w sprawach Privilegii Paulini jako też przeszkód disparitatis cultus i mixtae religionis—kompetentną instancyą jest św. Officium. W kwestyach znów rytu, obowiązującego przy błogosławieniu małżeństw i rubryk w Mszy św. dla nowożeńców — decyduje Kongr. Obrzędów. Natomiast prośby o dyspensy od przeszkód małżeńskich pro foro externo, bądź in forma pauperum, bądź divitum, o sanacye in radice, legitymacye potomstwa, jak również o dyspensy a rato non consummato, o wyjaśnienie wątpliwości w prawie małżeńskiem, o unieważnienie jakiegoś związku (o ile okoliczności sprawy nie wymagają zachowania form proceduralnych), gdy nie są połączone z żadnem zagadnieniem natury dogmatycznej—winny być skierowane do Kongr. Sakramentów. Sprawy wreszcie małżeńskie, toczące się na drodze sądowej,— rozstrzyga Rota.

Odnośnie do dyspens małżeńskich, nowe prawo wprowadza podział na dyspensy gradus minoris i gradus maioris. Jedne i drugie wyliczają Normae peculiares (cap. VII ar. 3, n. 19, 20), zaznaczając przytem, że dyspensy pierwszej kategoryi mogą być udzielane „ex rationabilibus causis a S. Sede probatis“ (ib. n. 21), a więc nie koniecznie z przyczyn *kanonicznych*, w prawie klnem uznanych, i że ani kłamstwo (obreptio) ani przemilczenie prawdy (subreptio) nie odbiera im wartości (ib.). Natomiast do uzyskania dyspensy majoris gradus wymagana jest przyczyna kanoniczna; gdyby zaś przyczyna podana była kłamliwie, lub petenci stali się winnymi przemilczenia jakiejś okoliczności, uzyskana w tych warunkach dyspensa żadnych skutków prawnych nie osiągnie.

W stosunku do innych Sakramentów kompetencya Kongr. Sakramentów określa się na tych samych zasadach. A więc uprz. odnośnie do Sakramentu Kapłaństwa do niej należy udzielanie dyspens od Irregularitates w zawiłych i wątpliwych wypadkach (Nor. pec. cap. VII ar. III, n. II, b) interstycyj oraz decyzye w kwestyach z karnością kościelną związanych. W stosunku do Eucharystyi — pozwolenie na odprawianie Mszy św. poza kościołami i kaplicami, na binowanie, na odprawianie 3-ch Mszy św. w noc B. Narodzenia z prawem rozdawania Komunii św. ludowi (S. C. Consist. 14 marca 1910, *Ac. Ap. Sed.* p. 229); pozwolenie na odprawianie Mszy Wotywnych chorym kapłanom (S. C. Consist. 16 sierpnia 1910, *Ac. Ap. Sed.* p. 649), zwolnienie od postu Eucharystycznego i t. p.

Zauważyć jednak należy, że Kongr. Sakramentów wyrokuje tylko w tych kwestyach, które mają bezpośredni związek z prawodawstwem Sakramentalnem. To wszystko zatem, co ma z niem jedynie pośrednią i uboczną łączność, leży poza sferą jej kompetencyi. Tem się tłumaczy, że podczas kiedy dyspensy, dotyczące miejsca, czasu i warunków odprawiania Mszy św., jej zostały przekazane, sprawy o stypendya mszalne uznano za podległe Kongr. Koncylium (Sap. cons. 4º n. 2). Bezwątpienia linia demarkacyjna między temi dwiema Kongregacyami nie zawsze da się zaznaczyć z całą ścisłością. Stąd nieraz zapewne z tego powodu wynikną wątpliwości, jakkolwiek wiele z nich usuwają już teraz Normae peculiares (cap. VII, art. III, n. 10; cap. VII, art. IV n. 4).

4. S. C. Concilii, erygowana przez Piusa IV na mocy motu proprio „Alias nos“, 2 sierpnia 1564.

Monografie: Lunadoro, *Relatione della Corte di Roma*, Venet. 1664, cap. 10; De Luca, *Il cardinale pratico*: Della Congr. del Concilio di Trento Venet 1759; Stremler, *Traités des peines ecclesias.*, de l'appel et des Congr. Romaines, Paris 1860; Parayre, *La S. Congrégation du Trente...* 1897; Sägmüller, *Die geschichte der Congr. Con. Trid.* vor d. Motu proprio „Alias non“ w „Arch. f. k. K. R.“ LXXX, I za r. 1900; *Die visitatio liminum SS. Apost.* bis Bonifaz VIII w „Theol.

Quartalschr" LXXXII, 69 za r. 1900; Gamberini, *Resolutiones selectae S. C. Concilii*, Urbev. 1842; Richter-Schulte, *Canones et decreta con. Triden.*, Lipsiae 1853; Pallottini, *Collectio omnium conclusionum et resolutionum*, quae in causis propositis apud S. C. Card. prodierunt ab. a. 1564 ad. a. 1860.

Zreformowanej Kongregacyi Koncylium została powierzona piecza nad karnością kleru świeckiego i ludu wiernych.

Wszystko zatem co się odnosi do zachowywania świąt i postów (z wyjątkiem eucharystycznego), opłaty dziesięcin i podatków dyecezyalnych, majątków klnych, pobożnych legatów, stypendyów mszalnych oraz taks Kuryj Bpich (S. C. Consist. 21 aprilis 1910, *Ac. Ap. S.* p. 330), wszelkie sprawy, dotyczące laików, kleru, proboszczów, kapituł, pobożnych stowarzyszeń i zakładów, immunitetów i beneficyów kollacyi bpiej,—o ile rozstrzygają się na drodze administracyjnej,—podlegają kompetencyi tej Kongregacyi. Do niej wreszcie należy rewizya uchwał, zapadłych na Koncyliach. Synodach i konferencyach bpich, oraz udzielanie dyspens w zakresie własnej sfery działania. Słowem, czem jest Kongr. Konsystorska w kwestyach natury ogólnej, zasadniczej, dotyczących organizacyi, stanu i rozwoju dyecezyi jako jednostki administracyjnej, tem zreformowana Kongregacya Koncylium staje się w zakresie spraw wewnętrznych dyecezyi, wynikających na gruncie stosowania praw, względem osób i instytucyi Bpowi podległych, o ile one nie zostały przekazane innym Kongregacyom. Do takich właśnie wyjątków należą: α) kwestye doktrynalne, o tych wyrokuje św. Officium; β) Sakramenta i Ofiara Mszy św., przekazane Kongr. Sakramentów; γ) sprawy bpów, Koadyutorów i Rządców dyecezyi, te bowiem zależą od Kongr. Konsystorskiej; δ) Sprawy Zakonów i Zgromadzeń zakonnych, podległe Kongr. dla spraw zakonnych. Pod względem wreszcie terytoryalnym z pod władzy Kongr. Koncylium wyłączono miejscowości, rządzone na prawie misyjnem przez Kongr. Propagandy.

Zresztą „ad omnem tollendam ambiguitatem" Normae peculiares podają wiele szczegółowych wypadków, w których decyzya należy do Kongr. Koncylium. Co do innych znów wątpliwości rozstrzygnęła Kongr. Konsystorska, udzielając odpowiedzie na następujące pytania: „Utrum facultas concedendi clericis iam in sacro presbyteratus ordine constitutis dispensationem ab irregularitate vel a titulo Sacrae ordinationis, spectet ad Congr. de Sacramentis, an potius ad Congr. Concilii"? „Spectare ad S. C. Concilii" (S. C. Consist. 27 febr. 1909, *Ac. Ap. S.* p. 251). „Utrum facultas admittendi ad compositiones eos, qui bona ecclesiastica quaecunque occuparunt, aut detinent, privative tribuenda sit S. Congr. Concilii, an potius, quando agitur de bonis ad Ordines aut. religiosas familias pertinentibus, eadem facultas reservanda sit S. Congr. de Religiosis"? „Affirmative ad primam partem, negative ad secundam" (S. C. Consist. 8 julii 1909, *Ac. Ap. S.* p. 576). „Utrum compete tia super confraternitates a constitutione Sapienti consilio tributa S. Congr. Concilii se extendat quoque ad confraternitates et pias uniones, quae dependent ab Ordinibus et Congregationibus religiosis, vel erectae sunt in corum ecclesiis seu domibus; an potius haec reservata sit S. Congr. de Religiosis"? „Affirmative ad primam partem, negative ad secundam" (S. C. Consist. 20 decem. 1909; *Ac. Ap. S.* p. 814). „Utrum post Const. Sapienti consilio spectet ad S. Congr. Concilii, vel potius ad S. Congr. de disciplina Religiosorum, facultas permittendi christifidelibus, ut bona acquirant Ordinibus aut Congregationibus religiosis usurpata"? „Spectare ad S. Congr. Concilii" (S. C. Consist. 21 martii 1910. *Ac. Ap. S* p. 230).

5. Congregatio negotiis religiosorum Sodalium praeposita. Monografie: De Luca, *Relatio Rom. Curiae* for. disc. 16, Venet. 1759; *Il Cardinale pratico* cap. 27: Della Congregazione sopra i negozi de'vescovi e de'regolari dell'uno e dell'altro sesso, Rom. 1680; Bizzarri, *Collectanea in usum Secretariae S. Congr. Episcoporum et Regularium*, Romae 1885; Bastien, *Directoire canonique* à l'usage des Congrégationes à voeux simples, 1904; Battandier, *Guide canonique pour les constitutions des Instituts à voeux simples*, Paris 1905; Arndt, *Rechtsbestimmungen* für Orden und Kongregationen, Padeborn 1898.

Kongregacya do spraw zakonnych, erygowana przez Syxtusa V 27 maja 1586 pod nazwą Kongregacyi „Super consultationibus regularium“ około roku 1601 zlała się z utworzoną przez Grzegorza XIII, Kongregacyą Biskupów, z którą aż do reformy Piusa X pozostawała w jedności.

Na mocy konst. „Sapienti consilio“ zakres działania Kongr. do spraw zak. uległ znacznemu uszczupleniu przez pozbawienie jej jurysdykcyi nad Bpami. W ten sposób jej rola redukuje się dzisiaj wyłącznie do wewnętrznych spraw instytucyj zakonnych o ślubach uroczystych lub prostych, nie wyłączając świeckich zgromadzeń tercyarskich, — bez względu na różnicę płci członków. W tych jednak granicach jurysdykcya tej Kongregacyi jest tak zupełna, iż rozciąga się nawet na sprawy, w których jedną stroną jest zakonnik lub zakonnica, drugą zaś osoba lub ksiądz świecki, choćby nawet Bp. Silnie akcentuje to konst. Sap. cons., używając zwrotu „religioso sodali sive convento, sive actori“ (5^0, n. 2), ponieważ na tym punkcie nowe prawo odbiega od ogólnej zasady proceduralnej, iż „actor sequitur forum rei“. W rzeczach natomiast nie dotyczących wewnętrznych rządów i karności zakonnej, Kongregacya Zakonników nie ma żadnej władzy, jak o tem można wnioskować nie tyle z tekstu prawa, ile raczej ubocznie z decyzyi Kongr. Konsyst., która układy z nieprawnymi posiadaczami majątków zgromadzeń zakonnych uznała za atrybut Kongr. Koncylium (ob. wyżej). Przytem—rzecz prosta—kompetencya Kongr. Zakon., jak wogóle wszystkich innych, obraca się wyłącznie w sferze spraw i sporów, toczących się „in linea disciplinari“: procesy sądowe zakonników rozstrzygają trybunały. Wreszcie osobom od siebie zależnym Kongr. Zak. udziela dyspens, zarówno gdy chodzi o zwolnienie z przepisu ustawy, obowiązującej tylko członków zgromadzenia, jak i o wyłączenie z prawa, dotyczącego ogółu wiernych.

6. S. Congregatio de Propaganda Fide. Monografie i źródła: Bayer, *Breve Compendium historiae Congr. de P. F.*, Region, 1721; Meyer, *Die Propaganda, ihre Provinzen u. ihr Recht*, Göttingen 1852; Pieper, *Die Propag.-Congregat. u. d. nordische Mission im XVIII Jahrh.*, Köln, 1886; De Martinis, *Jus pontificium de P. F.*, Romae 1888; Baumgarten, *Die hl. Kongreg. z. Verbeit d. Glaubens u. ihr Gebiet*, in „Katholik“ I, 250 st. 1899; Pieper, *Gründung u. erste Einrichtung* d. Propaganda—Kongr. in „Akten d. 5 intern. Kongress kath. Gelehrten z. München“ 1900; Putzer, *Commentarium in facultates Apost.*, Neo—Eboraci 1897; Goddard, *Manual of eccles. law and practice in missionary countries*; Westminster 1906; *Bullarium S. C. de P. F.* Romae 1839 ss; *Collectanea S. C. de P. F.*, Romae 1907.

Kongr. Propagandy powstała za Grzegorza XV w r. 1622 (const. Inscrutabili 22 junii) po przekształceniu czasowej komisyi, zwołanej przez Grzegorza XIII w celu obmyślenia środków zjednoczenia Kła Wschodniego z Zachodnim, na instytucyę o stałym charakterze. Jurysdykcya tej Kongr. po dokonanej przez Piusa X reformie rozciąga się na terytorya, znajdujące się w stanie misyjnym, czyli takie, w których hierarchia klna bądź wcale nie istniała i nie istnieje, bądź wskutek wstrząśnień, doznanych tam przez Kł, uległa dezorganizacyi i znajduje się dotąd w stadyum formacyi. Takie miejscowości pozostawać mają w zależności od Prop., dopóki w nich nie zostanie wprowadzona normalna administracya hierarchiczna.

Zgodnie z powyższą zasadą konst. „Sapienti cons.“ niektóre kraje, podległe dotąd Propag., a dziś już uporządkowane, wyłącza z pod jej władzy. Są to mianowicie w Europie: Anglia, Szkocya, Irlandya i Holandya wraz z dyecezyą Luxemburską; w Ameryce: Kanada, Newfundland i Stany Zjed. Amer. Półn. Inne znów okolice, któremi zarządzała przed Kongr. do Spraw Nadzwycz., przechodzą do Propag. Do takich należą: Wikaryaty Apostolskie w Antafogasta (Chili), Canelos, Napo, Zamora, Macao, Mendez, Gualaquiza (Equador), Casanara i Goajiva (Kolumbia), Tarapaca (Peru), oraz Prefektury Apost. w Caqueta i Piani di S. Martino (Kolumbia).

W Europie jurysdykcya Prop. ogranicza się teraz do Wikaryatów w Osnabrücku, Anhalcie, Saksonii, Danii, Szwecyi, Gibraltarze, Sofii, Macedonii, Francyi i Prefektur w Szlezwig-Holstein,

Lausita w Saksonii, Misox i Rhétia— w Szwajcaryi. W miejscowościach, pozostających pod jurysdykcyą Prop., władza jej obejmuje wszelkie działy administracyi kinej z wyjątkiem spraw, odnoszących się do wiary, małżeństw i obrzędów, które winny być przez nią przekazywane właściwym dykasteryom, a więc: św. Officium, Kogr. Sakramentów, Rocie, lub Kongr. Rytów. Przytem, jakkolwiek do. Prop. należy kontrola nad działalnością misyonarską zakonników, to jednak ci ostatni w rzeczach, dotyczących wewnętrznej karności Zgromadzeń i sprawach ściśle zakonnych podlegają Kongr. Zakonników.

Przed ogłoszeniem konst. „Sap. Cons.“ Propaganda udzielała t. zw. facultates quinquennales i decennales bpom, skądinnąd od niej niezależnym. Teraz ta władza została jej odjętą, tak że na przyszłość tylko Apostolscy Wikaryusze, Prefekci i administratorzy w krajach misyjnych mogą się zwracać o facultates do Prop., rządcy zaś dyecezyi, podległych prawu ogólnemu, winni o nie prosić właściwe Kongregacye.

Przy Prop. istnieje sekcya pod nazwą Kongregacyi „pro negotiis rituum orientalium“, założona 6 stycznia 1862 r. przez Piusa IX na mocy konst. „Romani Pontifices“, oraz komisye: „ad revisendas constitutiones institutorum religiosorum dependentium a S. C. de P. F.“; „super revisione synodorum provincialium“, wreszcie „Coetus pro unione ecclesiarum dissidentium“, utworzony przez Leona XIII motu pr. z d. 19 marca 1895 r.

7. S. C. Indicis. Monografie: Francus, *Disquisitio academica* de papistarum indicibus librorum prohibendorum et expurgendorum, Lipsiae 1684; Ortlob, *Dissertatio philosophica de Ephesinorum libris curiosis combustis*, Lipsiae 1708; Boehmer, *Dissertatio iuridica de iure circa libros* improbatae lectionis, Magdeb. 1726; Ruele, *Saggio dell'istoria dell'Indice Romano*, Roma 1739; Zaccaria, *Storia polemica della proibizione dei libri*, Roma 1777; Peignot, *Dictionnaire critique...* des principaux livres condamnés au feu, supprimés ou censurés, Paris 1806; Mendham, *The literary policy of the Church of Rom.*, London 1826; Fessler, *Die römische Indexcongreg. u. ihr. Wirken.* München 1863; Balles, *La Congrégation de l'Index mieux connue et vengée*, 1866; Simor, *De S. Congr. Indicis*, in „Archiv. f. k. K. R.“, XXI, 46 ff., 1869; Sachse, *Die Anfänge der Büchercensur* in Deutschland, 1870; Poulain, *L'Index*, son but et sa valeur, Dieppe 1884; Petit, *L'Index, son histoire*, ses lois, sa force obligatoire, Paris 1888; Hollweck, *Das kirchl. Bücherverbot*, Mainz 1897; Desjardins, *La novelle constitution Apost. sur l'Index*, Etudes: mars, avril, mai 1897; Opieliński, *Dekreta* generalne Leona XIII o książkach zakazanych Poznań, 1897; Pénnacchi, *In const. Ap.* „Officiorum ac munerum.. commentatio, Romae 1898; Boudinhon, *La nouvelle législation de l'Index*, Paris 1899; Szczepański, *Nowy Indeks* książek zakonnych. Kraków 1903; Hilgers, *Der Index der verbotenen Bücher* in seiner neuen Fassung, Freiburg iu B. 1904; Gennari, *La constituzione* „Officiorum“, Romae 1905; Veermeersch, *De prohibit. et cens. librorum*, Romae 1906; Hilgers, *Die Bücherverbote in Papstbriefen*, Freiburg 1907; Arendt, *De quibusdam dubiis* quae occurrunt in doctrinali interpret. Leonianae const. de proh. libr., Romae 1907; Hurley, *Comment of the present Index legislat.*, Dublin 1908.

Początki świętej Kongregacyi Indeksu sięgają pontifikatu Piusa V, który w r. 1571 utworzył specyalną komisyę w celu przeprowadzenia rewizyi książek różnymi czasy zakazanych przez Kościół. Wkrótce potem Grzegorz XIV nadał jej statuty (const. Pestiferarum 13 sept. 1572), ostatecznie uzupełnione przez Syxtusa V (const. Immensa 22 jan. 1588).

Zadanie Kongr. Indeksu polega na tem, ażeby, kierując się przepisami prawa kanonicznego, zawartymi zwłaszcza w konst. Leona XIII „Officiorum ac munerum“, cenzurować książki i ewentualnie zabraniać ich lektury, o ile zawierają ustępy sprzeczne z zasadami wiary lub moralności chrześcijańskiej, albo szkodliwe dla dobrych obyczajów. Przed ostatnią reformą Kuryi Rz. rola tej Kongregacyi była raczej bierna, wyczekująca, ograniczała się bowiem do cenzurowania tych tylko książek, które jej wskazano jako zdrożne i niebezpieczne. Natomiast teraz Kongr. Indeksu zyskała

szerokie prawo inicyatywy i może samodzielnie, z własnego impulsu przystępować do oceny i zakazu dzieła, ilekroć uzna to za właściwe. Jej dekrety mają powagę prawa w całym Kościele kat. i w pewnych razach obowiązują wiernych pod karą ekskomuniki (const. Pii IX Apostolicae Sedis), jakkolwiek nie są orzeczeniami ex cathedra.

Od zakazu czytania książek potępionych Kongr. Indeksu może udzielać dyspensy. Wolno jej też pozwolić na przedruk książki, o ile autor zgodzi się usunąć lub odpowiednio przerobić inkryminowane ustępy. Obok Kongr. Indeksu władzę cenzurowania książek posiada również św. Officium, jednakże punkt jego widzenia jest bardziej wyłączny, bo ogranicza się do stanowiska ściśle doktrynalnego. Tymczasem Kongr. Indeksu może zabronić czytania książki nawet wtedy, gdy nie zawiera nic sprzecznego z wiarą lub moralnością, a tylko ze względów utylitarnych przedstawia niebezpieczeństwo dla wiernych, ponieważ nprz prowadzi do waśni, podkopuje należny hierarchii klnej szacunek i t. p.

8. Congr. Sacrorum Rituum. Monografie i źródła. Lunadoro, *Relatione della Corte di Roma* cap. XIV, Della Congregazione de'Sagri Rito Venet. 1664; De Luca, *Relatio R. Curiae for.* disc. 18; Benedictus XIV, *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, Romae 1747; De Azevedo, *Benedicti* XIV *doctrina* de servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione, Neapoli 1854; Gardellini, *Decreta authentica Congr. SS. Rituum*, Romae 1856; Mühlbauer, *Decreta authentica* C. SS. Rituum et instructio Clementina, Monachii 1863; *Decreta authentica C. SS. Rituum* ex actis eiusdem collecta eiusque auctoritate promulgata. Romae 1898 SS. Kongregacya Obrzędów została erygowana przez Syxtusa V na mocy bulli „Immensa“ i w r. 1904 (Motu pr. Piusa X Quae in Ecclesiae bonum, 28 stycznia) połączona z utworzoną przez Klemensa IX (const. In ipsis, 6 czerwca 1669) Kongregacyą Odpustów i św. Relikwii, która teraz zupełnie istnieć przestała. Na mocy konst. „Sapienti cons.“ Kongr. Rytów ma władzę wydawania przepisów w sprawach bezpośrednio dotyczących obrzędów i ceremonij Kła łacińskiego. Uboczne zaś kwestye, mający jedynie luźny związek z obrzędami, jak nprz. co do praw precedencyi, równie jak wszelkie spory bądź na tle administracyjnem, bądź w drodze procesu sądowego wynikłe, nie podlegają jej kompetencyi. Tym sposobem zadanie Kongr. Rytów polega głównie na kontroli nad ściśłem zachowywaniem przepisów obrzędowych i ceremonialnych, obowiązujących przy odprawianiu Mszy św., udzielaniu Sakramentów, odmawianiu pacierzy kapłańskich i innych aktach kultu Boskiego. Prócz tego Kongr. Rytów w zakre ie swej kompetencyi może udzielać dyspens i przywilejów, zarówno osobistych i czasowych, jak lokalnych i stałych, przestrzegając, aby przy ich stosowaniu nie wkradły się nadużycia. Do niej wreszcie należy wszystko co tylko się odnosi do beatyfikacyi i kanonizacyi Świętych. Porównywując teraźniejsze atrybucye Kongr. Rytów z dawnemi według alfabetycznego wykazu, zawartego w V-tym tomie autentycznej kollekcyi, można się łatwo przekonać, iż wiele spraw zostało dzisiaj wyłączonych z pod jej kompetencyi, jak nprz. sąd o legalnych przyczynach i kanonicznych skutkach nieobecności w chórze; o odpustach, przywiązanych do uprzywilejowanego ołtarza; o objawieniach (apparitiones), o ile nie są one w związku z procesem beatyfikacyjnym lub kanonizacyjnym; o obowiązku aplikowania Mszy św. pro populo; erekcyi, statutach i przywilejach konfraterni; o stosunku prawnym spowiedników i kapelanów zakonnic do proboszcza, o dyspensach od klauzury; o prawie wyborczem; o jurysdykcyi bpów; o obowiązku słuchania Mszy św. w niedziele i święta i t. d.

Sprawami binacyi i pogrzebów Kongr. Rytów zajmuje się tylko ze stanowiska obrzędów, obowiązujących przy tych czynnościach; Relikwiami — z punktu widzenia ceremonii, które należy zachowywać przy ich wystawieniu i oddawaniu im czci publicznej, przyczem kierować się winna w tej mierze przepisami, zawartymi w konst In ipsis z d. 6 lipca 1669 r. (Nor. pecul. cap. VII, art. 8, n. 5). W sprawie insygniów i odznaczeń honorowych zabiera głos tylko w kwestyach, mających związek z ceremoniałem liturgicznym. Przy Kongr.

Obrzędów jako oddzielne sekcye istnieją następujące komisye: „Coetus liturgicus“, mający za zadanie badać zawiłe zagadnienia z zakresu liturgii; „Coetus historico-liturgicus“, złożony z biegłych w historyi prawa liturgicznego doradzców; „Coetus pro musica et cantu sacro“, lub krócej „pro sacro concentu“, utworzony przez Piusa X w celu przeprowadzenia reformy śpiewu i muzyki kłnej (Motu pr. De musica sacra 22 novem. 1903).

9. S. Congr. ceremonialis (erygowana przez Syxtusa V w bulli Immensa). Monografie: Lunadoro op. cit, cap. XIV, *della Congregazione dell ceremoniale* e. de'maestri delle cerimonie; Moroni, *Dizionario di erudizione storico ecclesiastica*, Venezia 1861. Zadanie tej Kongregacyi polega na układaniu ceremoniału, obowiązującego przy czynnościach, sprawowanych przez Papieża i Kardynałów, oraz przy audyencyach, udzielanych osobom z domów panujących. Daje też odpowiednie instrukcye Legatom a latere, aby z godnością reprezentowali osobę Papieża, i poucza nowo-kreowanych Kardynałów o sposobie, w jaki mają zawiadamiać panujących i swych kolegów-purpuratów o swej nominacyi. Wreszcie rozstrzyga spory o pierwszeństwo, wynikłe między kardynałami i ambasadorami przy Stolicy św.

10. S. Congregatio pro negotiis ecclesiasticis extraordinariis. Monografia: Moroni, op. cit: *Congregazione degli affari ecclesiastici straordinarii.* W dzisiejszej swej formie ta Kongregacya została utworzona przez Piusa VII 19 lipca 1814 r. pod nazwą „Congregatio extraordinaria praeposita negotiis ecclesiasticis orbis catholici“. Osobliwość ią jej jest to, iż nie posiada własnego Prefekta: czynności jego sprawuje K. Sekretarz Stanu. Zakres jej działania nie jest określony, obraduje bowiem tylko nad sprawami, przekazanemi jej przez Ojca św. za pośrednictwem Sekretarza Stanu. Zdarza się to zazwyczaj, gdy w grę wchodzą prawa świeckie lub konkordatowe.

11. S. Congregatio Studiorum. Źródła, *Collectio legum et ordinationum de recta studiorum ratione*, Romae 1841; Capalti, *Collectio legum et ordinationum de recta studiorum ratione* ab. a. 1842 usque ad. a. 1852... continuata. Powyższa Kongregacya, założona przez Syxtusa V pod nazwą „Congr. pro Universitate Studii romani“ (const. Immensa), wegetowała w zapomnieniu aż do r. 1824, kiedy Leon XII w konst. „Quod divina sapientia“ na nowo powołał ją do życia. Teraz powierzono jej inspekcyę nad wyższemi uczelniami katolickiemi, nie wyłączając tych, które się znajdują pod kierunkiem zgromadzeń zakonnych. Wolno jej także udzielać stopni akademickich mężom, zasłużonym na polu nauki.

b) Trybunały. Według konst. „Sapienti cons.“ Kurya Rz. liczy 3 trybunały, a mianowicie: Penitencyaryat, Rotę i Sygnaturę.

1) Sacra Poenitentiaria. Monografie. Gomez, *Tractatus de potestate Poenitentiariae*, Venet. 1557; Leoni, *Praxis ad litteras et bullas* Poenitentiarii et officii S. Poenitentiariae, Romae 1644; Corradus Phyrrus, *Praxis dispensationum Apostolicarum*, Venet. 1669; Syrus, *Dilucidatio facultatum minorum poenitentiariorum* basilicarum Urbis et praxis executionum ad litteras et rescripta S. Poenit. Romae 1669; Denifle, *Die älteste Taxrolle d. Apost. Pönitentiarie* v. Jahre 1338, im „Arch. f. Litt. u. Kgesch d. MA.“ IV 201 ff. 1888; Eubel, *Der Registerband d. Kardinal-Grosspönitentiar S. Bentevenga* im „A. f. k. K. R.“ LXIV, 3 ff. 1890; Batiffol, *Les prêtres pénitenciers romains au V siècle*, 1894; Lang, *Beiträge zur Geschichte der Apost. Pönitentiarie* in „Mitt. d. Institut f. Oesterr. Geschichtsf.“ VII Ergänzungsheft 1904, Chouet, *La Sacrée Pénitencerie Ap.* 1904; Haskins, *The sources for the history of the papal Penitentiary* 1905; Sarani a Spalannis, *Manuale theoretico practicum pro minoribus poenitentiariis*, 1906; Göller, *Die päpstliche Pönitentiarie*, 1907.

Penitencyaryat jest trybunałem, przeznaczonym wyłącznie do sądzenia spraw fori interni. A ponieważ jurysdykcya fori interni, które obejmuje wszelkie przejawy życia wewnętrznego, wpływając na stosunek człowieka do Boga, wykonywa się nie tylko w Sakramencie Pokuty (forum inter. sacramentale), lecz i poza nim (f. inter. extra-sacram.), przeto wła-

dza Penitencyaryatu nie ogranicza się do sakramentalnego rozgrzeszania penitentów, ale wogóle rozciąga się na wszelkie sprawy sumienia, roztrząsane ze stanowiska duchowego dobra jednostki. Nie tylko zatem sprawy tajemne, lecz i ogólnie znane, mogą się stać przedmiotem badań Penitencyaryatu, pod warunkiem jednak, iż zachowa powyższy właściwy sobie punkt widzenia. Oto zresztą wykaz tych spraw według konst. „Sapienti consilio“: „Huius sacri iudicii seu tribunalis iurisdictio coarctatur ad ea dumtaxat, quae forum internum, etiam non sacramentale, respiciunt. Itaque, externi fori dispensationibus circa matrimonium ad Congr. de discipl. Sacram. remissis, hoc tribunal pro foro interno gratias largitur, absolutiones, dispensationes, commutationes, sanationes, condonationes; excutit praeterea quaestiones conscientiae easque dirimit“.

Prośby do Penitencyaryatu adresować należy na ręce Kard. Wielkiego Penitencyarza. Redagować je można w dowolnym języku, nie wymieniając nazwiska osoby, której dotyczy „casus“, a z dokładnem oznaczeniem adresu, pod jakim ma być przesłana odpowiedź. Wszystkie sprawy Penitencyaryat załatwia zupełnie bezpłatnie, przyczem pod grozą surowej odpowiedzialności obowiązany jest do zachowywania ścisłego sekretu (Nor. pecul. cap. VIII art. 1, n. 2° et 3°). Dyspens i innych łask udziela zazwyczaj in forma commissoria, z pewnemi zastrzeżeniami co do sposobu ich wykonania, jak nprz. „iuncta ei gravi poenitentia“, „si ita est“, „audita prius sacramentali confessione“, lub „in actu sacramentalis confessionis tantum“, „dummodo res non fuerit ad forum contentiosum deducta“, „dummodo res sit occulta“, „confessario approbato“, lub „doctori in S. theologia aut iure canonico“ i t. p. Znaczenie tych omówień wyjaśniają moraliści (Por. D'Annibale, *Summula theol. mor.* I, 242; Laymann, *Theol. mor.* lib. I, str. 5, c. 9; Komings-Putzer, *Commentarium in facultates Apost.*).

W swych odpowiedziach Penitencyaryat zwykł się posiłkować pewnymi skrótami. Najbardziej używane są następujące: *abs* = absolutio; *alr* = aliter; *als* = alias; *ao* = anno; *aplica* = apostolica; *appbatis* = approbatis; *aucte* = auctoritate; *ben* = benedictionem; *cen* = censuris; *circumpeoni* = circumspectioni; *confeone* = confessione; *coini* = communioni; *consciae* = conscientiae; *constibus* = constitutionibus; *discreoni* = discretioni; *dudo* = dumodo; *eccle* = ecclesiae; *exit* = existit; *epus* = episcopus; *excoe* = excommunicatione; *gnali* = generali; *humoi* = huiusmodi; *infraptum* = infrascriptum; *igr* = igitur; *innoti* = innodati; *irregulte* = irregularitate; *ltima* = legitima; *trae* = litterae; *matrium* = matrimonium; *mir* = misericorditer; *Ordio* = ordinatio; *ordibus* = ordinationibus; *Pp* = Papa; *poe* = posse; *poenia* = poenitentia; *ptur* = praefertur; *qtnus* = quatenus; *saluri* = salutari; *sartum* = sacramentum; *sen* = sententiis; *spealr* = specialiter; *ten* = tenore; *thia* vel *theolia* = theologia; *tm* = tantum; *tn* = tamen.

Decyzye Penitencyaryatu nie podlegają publikacyi, a tylko komunikują się osobom, których bezpośrednio dotyczą, ponieważ, jako mające za przedmiot sprawy ich sumienia, prócz nich nikogo innego nie obchodzą. Stąd też żadnych zewnętrznych skutków in foro externo sprowadzić nie mogą.

2) Sacra Romana Rota. Monografie. Tanaglia, *Urbis et orbis supremi tribunalis monumenta* seu de S. Rotae Rom. auditorio, Liburn. 1654; Bernini, *Il tribunale della S. Rota rom.* Romae 1717; Bondini, *Del tribunale della S. Rota rom. memorie storiche*, Romae 1854; Säqmüller, *Die Entwicklung d. Rota b. z. Bulle Johanns XXII* „Ratio iuris“ in „Theol. Quartalschr.“ LXXVII, 97 ff.. 1895; Hilling, *Die Errichtung des Notarekollegiums an der röm. Rota* 1904.

W przeciwstawieniu do Penitencyaryatu Rota jest trybunałem dla spraw kościelnych fori externi, zarówno cywilnych, jak i karnych. Kompetencyi jej jednak nie podlegają: α) t. zw. „causae maiores“, względem których Rota tak dalece pozbawiona jest władzy, iż, jak się wyraża Lex propria, „ne obiter quidem de iis cognoscere queat et si tamen sententiam proferat, haec ipso iure sit nulla“ (tit. I, cap. II, can. 17); β) sprawy, toczące się na drodze administracyjnej, według zasad podanych wyżej w uwagach ogólnych (ib. can. 16);

γ) sprawy, w których nie zapadł jeszcze wyrok niższego trybunału I-ej (ib. can. 14, § 2), lub II-ej (ib. § 3) instancyi, o ile nie zostaną jej przekazane przez Ojca św. na mocy specyalnego reskryptu (ib. § 1). Co gdy nastąpi, Rota nie tylko będzie mogła osądzić sprawę w pierwszej instancyi, lecz nawet i w apelacyi, ale za każdym razem musi to uczynić w innym składzie sądu (ib. can. 12). Od dwóch jednobrzmiących wyroków, z których obydwa, albo przynajmniej jeden zapadł w Rocie, stronom nie przysługuje prawo dalszej apelacyi, ponieważ w tych warunkach sprawa uważa się za ostatecznie przesądzoną i staje się res iudicata. Strony mają co najwyżej wystąpić do Sygnatury ze skargą kasacyjną (querela nullitatis) lub z prośbą o restytucyę na integrum (ib. can. 33 § 1). Sama Rota sprawy restytucyi in intgr. może rozstrzygać tylko wtedy. gdy chodzi o unieważnienie wyroku niższej instancyi sądowej (ob. § 4).

3) Signatura Apostolica. Monografie. Gomes, *Compendium utriusque Signaturae*, Paris 1547; Mandosius, *Praxis Signaturae gratiae*, Romae 1559; Marchesani, *Commissionum ac rescriptorum utriusque Signaturae... praxis*, Romae 1615; Vitale, *Commentarium de iure Signaturae iustitiae*, Romae 1756. Po ostatnich reformach Sygnatura składa się z 6 mianowanych przez Papieża Kardynałów, z których jeden zajmuje stanowisko prefekta (Lex. pr. tit. II cap. I can. 35). Obok Kardynałów do Sygnatury należy wielu innych urzędników: praelatus a secretis, notaryusz, konsultorzy i t. d. (ib. can. 36). W charakterze najwyższego trybunału kasacyjnego w sądownictwie kln., Sygnatura, prócz właściwych próśb o kasacyę (querela nullitatis) i restytucyę od uprawomocnionych wyroków Roty, rozstrzyga też kwestye incydentalne o wyłączenia przeciwko osobom Audytorów Roty i o straty, spowodowane przez ich nielegalne postępowanie (ib. can. 37). Wreszcie na specyalne zlecenie Ojca św. orzeka o przyznaniu restytucyi od wyroków Kongregacyi, wydanych przed ogłoszeniem konst. „Sapienti consilio“ (S. C. Consist. 11 junii 1909, *Ac. Ap. Sed.* p. 515).

c) Urzędy (Officia). Z pośród 5 dykasteryów tej kategoryi, jakie wylicza nowe prawo, pierwsze miejsce zajmuje:

1) Cancellaria Apostolica. Monografie. Barchin, *Practica Cancellariae Apost.* cum. stylo et formis in curia romana usitatis, Lugd. 1549; Sprengeri, *Roma nova* cum regulis Cancel. Ap. et de privilegiis clericorum, Francof. 1667; Riganti, *Commentaria in regulas, constitutiones et ordinationes Cancel. Ap.*, Coloniae 1771; Tangl, *Die päpstlichen Kanzleiordnungen von 1200 — 1500*, Insbruck 1894; Von Hoffman, *Zur Geschichte der päpst. Kanzlei* vornehmlich in der 2 Hälfte des 15 Jahrh., Berlin 1904; Trombetta, *De iuribus et privilegiis praelatorum rom Curiae*, Sorrenti 1906; Baumgarten, *V. d. apost. Kanzlei*, Köln 1908.

W dzisiejszym swym składzie prócz kanclerza (ob. Kanclerz Kła Rz.), którym bywa zawsze jeden z Kardynałów, i regensa oraz protonotaryuszów de numero, Kancelarya Ap. liczy jeszcze kilku niższych urzędników. Jej zadanie polega na wygotowywaniu i wysyłaniu decyzyj, dotyczących prowizyi beneficyów konsystorskich, erekcyi nowych dyecezyi i kapituł i wogóle wszelkich spraw większej wagi, załatwianych w formie bulli (sub plumbo). Jestto więc jak gdyby biuro ekspedycyjne do spraw ważniejszych, bez jakiegokolwiek wpływu na ich przebieg. Treść bulli winna ściśle odpowiadać wskazówkom, udzielonym Kancelaryi przez Papieża lub Kongr. Konsystorską „servatis ad unguem in singulis casibus ipsius mandati terminis« (Sap. cons. III, 1°, 4), zewnętrzna zaś ich forma — przepisom, zwanym Regulae Cancellariae Ap., których rewizyą ma się zająć specyalna ad hoc powołana komisya Kardynalska (Norm. pec. cap. IX, art. 2). W szczególności co się tyczy zewnętrznej formy bulli, pomijając zmiany, wprowadzone w tym względzie przez Leona XIII (ob. art. Bulla) wspomnieć należy o świeżem rozporządzeniu Piusa X, zmieniającem dawny sposób datowania bulli a die Incarnationis dominicae (t. j. od 25 marca) na ogólnie przyjęty porządek rachuby a Kalendis Januarii (t. j. od 1 stycznia).

2) Dataria Apostolica. Monografie. Amydenus, *De officio et iu-*

risdictione Datarii necnon de Stylo Datariae; Chiari, *Memoria giuridico—storica sulla Dataria*, Roma 1900; An., *Die Vacabilia d. päpst. Kanzlei u. d. Datarie*, im „Arch. f. k. K.R." LXXXII, 1902.

Na czele Dataryi stoi Kardynał-datarius. Faktycznie jednak prawie we wszystkich czynnościach zastępuje go prodatarius, którym bywa jeden z prałatów kuryalnych. Personel urzędników Dataryi, dawniej bardzo liczny, po ostatnich reformach został zredukowany do znacznie skromniejszych rozmiarów, co odpowiada uszczupleniu zakresu jej działania. Jedyną bowiem czynnością, spełnianą teraz przez Datarye, jest rozdawnictwo beneficyów, rezerwowanych Stolicy św., z wyjątkiem tych, których prowizya należy do Kongr. Konsystorskiej. W tym celu bada kwalifikacye kandydatów, redaguje i przesyła pisma Papieskie (litteras Apost.), zawiadamiające ich o nominacyi, w razie potrzeby udziela dyspens od warunków, wymaganych z prawa ogólnego przy objęciu beneficyum, wreszcie pobiera opłaty według obowiązującej taksy. Sposób postępowania Dataryi określają Normae peculiares cap. IX art. 2.

3) Camera Apostolica. Monografie. Gomes, *In constitutiones Camerae Ap.*, Paris 1546; Zotto, *Comment. ad constitutionem Cam. Ap.*, Romae 1846; Gottlob, *Aus der Cam. Ap. des 15 Jahr.*, Innsbruck 1889; König, *Die päpstliche Kammer unter Clemens V u. Johann XXII*, Wien 1894; Loye, *Les archives de la Chambre Ap. au XIV siècle*, Paris 1899; Chiari, *Memoria giuridico-storica sulla Dataria*, Cancelleria, rev. Camera Ap..., Roma 1900.

Ta instytucya niegdyś tak ważna i wpływowa (ob. art. Camera Apostolica), teraz prawie zupełnie utraciła swoje dawne swe znaczenie. Skoro bowiem wobec zaboru Państwa kłnego, jurysdykcyjne funkcye Kamery de facto uległy zawieszeniu, całe jej zadanie sprowadza się do zarządu majątkiem Stolicy św. i czuwania nad całością jej praw politycznych, zwłaszcza sede vacante, kiedy ustaje władza Sekretarza Stanu. Zresztą znaczenie Kamery, nawet w zakresie spraw finansowych, zmniejsza jeszcze i ta okoliczność, że administracya funduszów Świętopietrza, stanowiących dzisiaj prawie jedyne źródło dochodów papieskich, została powierzona specyalnej komisyi kardynalskiej, zwanej „Commissione cardinalizia amministratrice dei boni della Santa Sede" (por. La Gerarchia cattol. za rok 1906 i nast.). Zarząd Kamery Ap. spoczywa w rękach kardynała-kamerlinga (ob. art. Camerlengo), który w wykonywaniu swych czynności w czasie osierocenia Stolicy św. winien się kierować przepisami, zawartymi w konst. „Vacante Sede Ap." z d. 25 go grudnia 1905 r.

4. Secretaria Status pozostaje pod kierunkiem kardynała Sekretarza Stanu. Jego atrybucye polegają na prowadzeniu negocyacyi z mocarstwami za pośrednictwem ambasadorów, akredytowanych przy Stolicy św. Nuncyusze i specyalni posłowie papiescy od niego również odbierają instrukcye.

Sekretaryat Stanu dzieli się na 3 sekcye. Pierwsza, którą zarzadza Sekretarz Kongr. do Spr. Nadzw., załatwia sprawy większej wagi, według wskazówek, otrzymanych od Sekretarza Stanu, działającego w porozumieniu z Kongr. do Spr. Nadzw. Druga, z substytutem na czele, spełnia zlecenia Sekretarza Stanu w zakresie mniej ważnych spraw bieżących. W tej właśnie Sekcyi udzielają się dyplomy na honorowe godności papieskie, z wyjątkiem takich, które Ojciec rozdaje za pośrednictwem urzędu Ochmistrzowskiego (Maggiordomato di S. Santità). Wreszcie w sekcyi trzeciej, którą zawiaduje Cancellarius Brevium Apost., wygotowują się decyzye Kongregacyi w sprawach wymagających zachowania formy brewów.

5) Secretariae: brevium ad principes et epistolarum latinarum.

α) Sekretaryat brevium ad principes ma za zadanie redakcyę brewów Papieskich, skierowanych do panujących i innych wybitnych w hierarchii społecznej osobistości. Tutaj też układają się łacińskie allokucye, wygłaszane przez Ojca św. na konsystorzu, a często i encykliki oraz pisma papieskie, wystosowane do biskupów lub wiernych. Personel tego Sekretaryatu stanowi sekretarz w stopniu prałata i dwaj jego pomocnicy.

β) Sekretaryat epistolarum latinarum, układa pisma, w których Ojciec św.

uważa za stosowne użyć mniej uroczystego stylu i formy. Składa się z Sekretarza i jednego pomocnika.

Literatura. W tekście wskazane są monografie, dotyczące pojedynczych dykasteryów Kuryalnych. Traktaty o Kuryi Rz. w jej całkowitym składzie znaleść można u wszystkich kanonistów. Specyalne zaś prace o niej ogłosili drukiem: Vestrius, *Practica in Curiae rom. actionem*, Venetüs 1565; Lysca, *De rom. Curia*, Francof. 1613; Pletenberg, *Notitia Congregationum et tribunalium Curiae*, 1693; Danieli, *Recentior praxis Curiae rom.*, Romae 1759; Bangen, *Die röm. Kurie*, Münster 1854; Bouix, *Tractatus de Curia rom.* Paris 1859; Grisar, *Geschichte Roms u. der Päpste im Mittelalter*, B. I. Freiburg 1901; Baumgarten, *Der Papst, die Regierung u. Verwaltung der Kirche in Rom.* München 1905; Hilling, *Die römische Kurie*, Paderborn 1906.

Wreszcie o Kuryi Rz. po reformach, wprowadzonych w jej ustroju przez konst. »Sapienti consilio« pisali: Ojetti, *De rom. Curia*; Simler, *La Curie Romaine*; De Meste, *De reformatione Curiae*; Leitner, *De Curia Rom.*; Gaugusch, *Die Konstitution „Sapienti consilio“*; Speiser, *La réorganisation de la Curie Romaine*; Hofmann, *Die Neuregelung der röm. Kurie durch Pius X* w „Zeitschr. f. k. Theol.“ XXXIII 198 ff.; Parayre, *La nouvelle organisation du gouvernement central de l'Eglise*; Fourneret, *La réforme de la Curie Rom.* w „Le Canoniste contemp.“ 33, 16, 65; Choupin w „Etudes“ za r. 1908, 308, 642. *X. J. G.*

Kuszenie Boga, grzech przeciwny cnocie religii, znaczy, mówić lub czynić coś dla doświadczenia Bożej wszechmocności, mądrości, dobroci, sprawiedliwości, lub innej doskonałości boskiej. W dwojaki sposób kusi się Boga, a to albo wyraźnie, gdy powątpiewając o doskonałości Bożej posuwa się bezbożność aż do chęci wystawienia jej na próbę, i to jest grzech ciężki; albo to kuszenie jest w samym czynie zawarte, t. j. gdy się nie ma zamiaru doświadczać Boga, a przecież tak się postępuje, jakoby się Go kusiło. N. p. jeżeli oczekujemy czegoś od Boga, a nie przedsiebierzemy żadnych środków do otrzymania tegoż. Kusi się Boga, jeżeli się spodziewa wyzdrowienia, bez użycia lekarstwa, jeżeli się naraża na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia, w nadziei, że go Bóg od tego ochroni; jeżeli chce się wiedzieć o winie lub niewinności osoby przez próbę ognia lub wody. Od grzechu śmiertelnego usprawiedliwia tu niewiadomość, brak zastanowienia, lub małoważność przedmiotu (S. Alfons III, 30). Nie jest kuszeniem prośba o nawrócenie niewiernych, jeżeli się opiera na pokorze i zdaniu się na wolę Bożą. (Dzieje Apost. 4, 29).

X. Kopyciński.

Kuszenie P. Jezusa na puszczy. Po przyjęciu Chrztu udał się Chrystus Pan na pustynię, która się nazywała „Quarantania“ i tam przez 40 dni trwał na modlitwie nic nie jedząc, ani pijąc. Po 40 dniach Zbawiciel Pan sam dobrowolnie dopuścił na siebie głód. Skorzystał z tej sposobności szatan, aby Go kusić. Pan Jezus dopuścił do tego, aby zaraz na początku swej działalności dać dowód mocy, poskramiając tego, który skusiwszy pierwszych ludzi w raju wydarł im szczęście wiekuiste, a zarazem zostawić przykład, jak opierać się mamy podszeptom szatana. Szatan po trzykroć kusił Zbawiciela, podsuwając łakomstwo, pychę i chciwość i po trzykroć został zwyciężko odparty. Chrystus Pan tym sposobem nauczył nas, jak mamy przezwyciężać trzy najbardziej natarczywe pokusy, które na nas uderzają. Szatan ukazał się w postaci widomej, prawdopodobnie ludzkiej. Pokusy te nie były wewnętrzne, ale tylko zewnętrzne „per suggestionem,“ gdyż inaczej sprzeciwiałoby się to ogólnemu rozumieniu Ojców Kościoła i godności Zbawiciela. (Matth. IV, 3, 6, 9; Luc. I, 35; Joan XI, 33; XVII, 30; Eph. VI, 17; Hebr. VII, 26). (Por. Bacuez et Vigouroux, *Manuel Biblique*, 9 ed., Paris, 1896, t. III, p. 259–260; ks. Dr. J. L. Sykora, *Historya święta Nowego Zakonu*, Warszawa, 1005, t. III, str. 45–47; Jos. Knabenbauer, *Commentarius in Evangelium S. Matthaei*, c. IV, 3—11, p. 145—155).

X. R. J.

Kuszewicz Jan Kazimierz ks. T. J., ur. w Galicyi w r. 1647, wstąpił do

Jezuitów w 1661, uczył retoryki, głównie jednak oddawał się pracy kaznodziejskiej; był socyuszem prowincyała, rektorem w Toruniu i Jarosławiu, przełożonym domu professów w Krakowie przez lat 6. † w Krośnie w r. 1723. Napisał: *Fragmenta epistolarum S. Francisci Xaverii S. J. etc.* Calissii 1716, fol.; *Impetus bonarum cogitationum* ex Evangeliis Dominicarum etc. Ibd., 4-o; *List do Jana Szembeka* znajdujący się w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1280; Brown, *Biblioteka* 1862, 8-a, str. 247 i nast.).

Kutbert św. ob. Cuthbert św.

Kutowicz Wawrzyniec ks. ur. w r. 1795, † w 1870. Napisał *Słowo zbawienia z lekcyi i ewangelii* dla ambony praktycznie wyłożone. Wadowice 1848. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, str. 335).

Kutschker Jan Rudolf kard., ur. w r. 1810 w Wiese na Szląsku austryackim, po ukończeniu nauk objął w r. 1835 katedrę teologii moral. w akad. ołomunieckiej, w r. 1844 został rektorem tejże akademii, w 1843 kanclerzem konsystorza i kanonikiem honorowym kolegiaty w Kromieryżu, w 1850 egzaminatorem prosynodalnym, w 1852 proboszczem na dworze cesarskim w Wiedniu i dyrektorem wyższego instytutu wychowawczego dla kapłanów świeckich, w 1857 radcą w ministeryum oświaty i wyznań, w 1859 rektorem wiedeńskiego uniwersytetu i prałatem pskim domowym, w 1862 wikaryuszem generalnym Wiednia, następnie mianowany bpem Carrhe w Mezopotamii in part. inf. i konsekrowany w Wiedniu, następnie w r. 1874 po śmierci kard. arcbpa v. Rauschera obrany przez kapitułę na wikaryusza kapitularnego, w 1876 mianowany arcbpem Wiednia, w następnym zaś roku zaliczony został przez Piusa IX do grona kardynałów. † dn. 22 stycz. 1881 r. Głównem staraniem K. było gruntowne naukowe wykształcenie kleru i ścisłe zachowanie karności klnej. Z licznych dzieł K-a naczelne miejsce zajmuje jego, z wielką erudycyą i znajomością prawa nawet cywilnego, napisane dzieło *Das Eherecht der kath. Kirche* nach seiner Theorie u. Praxis. Wien 1856—57, 5 t; z innych: *Die gemischten Ehen* von dem kath.-kirchl. Standpunkt aus betrachtet. Wien 1838; wyd. 3-ie 1840; *Die hl. Gebräuche der kath. Kirche.* Tamże 1843; *Die Lehre vom Schadenersatz* od. von der Restitution nach dem Vorgange der Theologen etc. Olm. 1851, i w. in. Nadto wydał kolekcyę statutów dla kleru. (Ołomuniec 1847, 4 tomy). (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, t. II, str. 691; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, str. 90: Hurter, *Nomenclator literarius.* Oeniponte 1895, t. III, kol. 1439).

X. J. N.

Kutyba Piotr ks. T. J., ur. w r. 1870, wyświęcony na kapłana w 1896, profesyę złożył w 1900 r. Napisał *Nowenny przed ważniejszemi świętami Matki Boskiej; Droga do Serca Jezusowego,* 12 a; *Dopuście dziatkom iść do mnie,* 32 a; *Odpust jubileuszowy,* 16-a.

Kuziemski Michał, biskup chełmski, unicki, ur. 1809 w Szybalinie w Galicyi, w pow. Brzeżańskim, w 1833 r. był parochem w Załoźcach, potem został kanclerzem konsystorza we Lwowie. Przez ces. Ferdynanda mianowany głów. inspektorem szkół ludowych we wschod. Galicyi. Jego staraniem powstało tysiąc nowych szkół ludowych. Wybitny brał K. udział w głównej Radzie ruskiej przy budowie Domu Ludowego we Lwowie, oraz ruskiej Macierzy. Gdy w r. 1859 minister Thun i namiestnik Galicyi Gołuchowski usiłowali wprowadzić alfabet łać. u Rusinów. K. łącznie z uczonymi ruskimi oparł się temu zamiarowi. K. wrogo był usposobiony dla Polaków. Kiedy po wywiezieniu (1866 r.) bpa Kalińskiego zawakowało bpstwo w Chełmie, K. na propozycyę rządu rosyjskiego chętnie przyjął bpstwo chełmskie, wierząc rządowi, że mu o nic innego nie chodzi, tylko aby w unitach chełmskich obudzić poczucie ich ruskiego pochodzenia i aby z pomocą powagi biskupiej usunąć z cerkwi unickiej niektóre zwyczaje łacińskie. To wszystko przemawiało do przekonań K-go, pracującego oddawna w tym duchu w Galicyi. Prekonizacya K-go nastąpiła 22 czerwca 1868 r., a ingres od-

był się we wrześniu t. r. Pierwsze miesiące rządów K-go pozwalały spodziewać się lepszej przyszłości dla Unii. K. wziął się energicznie do naprawy złego i zaprowadzenia karności; duchowieństwu polecił trzymać się rytuału unickiego, przywrócił procesye, zorganizował konsystorz, zwrócił baczną uwagę na seminaryum, zajął się pilnie wizytacyą dyecezyi. Ale pod naciskiem rządu wydał K. d. 25 paźdz. 1868 r. okólnik do duchowieństwa, w którym przypomina mu wszystkie okólniki ks. Wojcickiego, nakazuje używać tylko języka ruskiego w naukach parafialnych i pieśniach religijnych, różaniec i kolendy—ruskim akafistem, a organy śpiewem ruskim zastąpić. Tem rozporządzeniem K. zraził ku sobie duchowieństwo i lud. W ciągu r. 1870 wydał kilka jeszcze rozporządzeń do duchowieństwa swego, obudzając słuszne powątpiewanie o jego prawowierności. K. oczyszczał jak mógł obrządek unicki na wzór obrządku prawosławnego, ruszczył dyecezyę, polonizm i łacinizm w niej tępił, nawet czasem spełniał akt, graniczący z przechyleniem się do prawosławia. Wszystko to rządowi się podobało, ale mu nie wystarczało. K. czuł, że grunt z pod stóp usuwa mu się; wypracował obszerny memoryał w sprawie obrządkowej i przesłał go hr. Tołstojowi, jako ministrowi oświaty i postawił alternatywę: albo rząd na warunki jego zgodzi się i nic więcej od niego żądać nie będzie, albo pozwoli mu urząd złożyć i za granicę wyjechać. Z pominięciem K-go wezwał rząd Popiela, aby mu złożył osobistą relacyę o sprawach dyecezyi chełmskiej. Popiel jedzie do Petersburga, przystaje na wszystkie żądania rządowe. Wraca do Chełma, a za nim nadchodzi dla niego pocztą nominacya na administratora dyecezyi, wraz z uwolnieniem od urzędu bpa Kuziemskiego w 1871 r. Powrócił do Galicyi d. 15 marca 1871 r. K. umarł w Łaszkach w Galicyi 5 grudnia 1879 r (Por. Ks. Edward Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego*, cz. II. 184—196; „Tygodnik katolicki“ r. 1868, str. 536; *Ostatnie chwile Unii pod berłem moskiewskiem*, str. 70—73; ks. Emil Bańkowski, *Ruś chełmska od czasu rozbioru Polski*, Lwów 1887).

X. S. G.

Kwadragena ob. Quadragena.

Kwakrowie — tak nazwano członków sekty religijnej utworzonej w połowie XVII wieku. Założycielem Kwakrów był Jerzy Fox, urodzony w Draiton w hrabstwie Leicester w r. 1624, a umarł w r. 1691. Był to człowiek z natury melancholijnego usposobienia, w dodatku marzyciel bez wyższej nauki. Jakiś czas był szewcem, ale wnet to rzemiosło porzucił, a cały oddał się pracy misyjnej. Już w 19 roku życia zdawało mu się, że słyszał na wysokiej górze głos Boży, widział aniołów i otrzymał rozkaz, aby wyruszył w świat jako kaznodzieja wędrowny. Jakoż rzeczywiście J. Fox rozpoczął w r. 1647 publicznie głosić swą naukę o świetle wewnętrznem, które świeci w duszach wszystkich ludzi i na które wszyscy ludzie powinni zwracać pilną uwagę. W krótkim czasie swem gorliwem apostolstwem zjednał sobie wielu zwolenników pomimo przeszkody, jakie mu stawiano, — za ostre występowanie przeciw duchowieństwu i zakłócanie nabożeństw po kościołach kilkakrotnie Fox z niektórymi swymi zwolennikami dostawał się do więzienia. Około roku 1667 udało się J. Foxowi zjednać dla swych zasad kilku mężów uczonych. Przyłączyli się do niego Robert Barclay, Jerzy Keith, Samuel Fisher i William Penn, który w r. 1680 naukę Foxa zaszczepił w Pensylwanii, północno amerykańskiej prowincyi nad Delaware. Miał nadto Fox protektora swej nauki w osobie potężnego w owe czasy Olivera Cromwella. Już w r. 1689 uzyskał Fox dla swej sekty swobodę religijną. Oprócz Anglii i Ameryki udało się zwolennikom Foxa założyć kilka gmin w Holandyi i Niemczech. Przezwano ich Kwakrami czyli „trzęsącymi się“ (od angiel. „quek“ — quakers), tak ich nazwał pierwszy Gerwazy Bennet z Derby, a to prawdopodobnie dlatego, że zapał swój na modlitwie ujawniali przez drżenie na całem ciele, lub też dlatego, że Fox oświadczył przed sądem: „Drżyjcie przed słowami Pana!“

Ciekawe są a razem dość dziwaczne główne zasady ich nauki. Zdaniem ich w duszy każdego człowieka mieszka cząstka rozumu boskiego, którą tłumi ciało materyalne;

trzeba te iskrę rożniecić, aby uzyskać szczęśliwość. Nasienie grzechu pierwszych rodziców przeszło wprawdzie na wszystkich ludzi, zaciera obraz boży w duszy, nie stanowi jednak winy dopóki przez świadome pielęgnowanie nie wydało owoców. Niezwłocznie po upadku Adama nastąpiło odkupienie. Każdy człowiek ma dzień nawiedzenia, w którem Bóg zbliża się doń łaskawie, aby go oświecić światłem wewnętrznem, bezpośredniem objawieniem bez słów i znaków. Z osiągnięcia tego światła wypływa poznanie religijno-moralne i życie bogobojne. Człowiek odrodzony może spełniać Zakon i żyć bez grzechu. Sakramenta niepotrzebne, zaprowadzone wskutek nieporozumienia. Prawdziwy chrzest Chrystusowy jest wewnętrzny, z ognia i ducha. Prawdziwe ciało i krew Pańska jest to samo, co oświecenie wewnętrzne. Bogu nie podobają się wszelkie natrętne, wyszukane modlitwy, zewnętrzne obrzędy. Modlitwy powinny wypływać z objawienia bożego.

Niema u K-ów stałego urzędu nauczycielskiego. Wszyscy zbierają się do sali bez wszelkich ozdób i w milczeniu oczekują natchnienia Bożego. Skoro kogo natchnie Duch św., każdy taki, bez różnicy mężczyzna czy kobieta, winien chwalić głośno Boga w gminie, modlić się według popędu serca swego. Jeżeli nikt nie poczuje w sobie głosu Bożego, wszyscy się rozchodzą w milczeniu.

Główna zasada sekty Kwakrów—surowa moralność: odmawiają przysięgi, służby wojskowej (w imię zasady „nie zabijaj"); potępiają wszelkie rozrywki—widowiska teatralne, muzyki, śpiew, czytanie romansów, nie zachowują żadnej różnicy warstw społecznych, żadnych przepisów grzeczności — nikomu się nie kłaniają przez uchylenie czapki, kapelusza, — nawet monarsze, nikomu inaczej nie mówią, jak po prostu „ty," bez wszelkich tytułów. Kwakrowie w najlepszych swych czasach nie liczyli więcej członków nad 200,000. Sami siebie nazywali najchętniej „Synami," albo „Wyznawcami światła." Z czasem rozpadli się na rygorystów (suchych) i umiarkowanych (mokrych). Liczba ich obecnie zmalała. (Por. Weingarten, *Die Revolutionskirchen Englands*, Lipsk, 1868; L. Ruffet, *G. Fox et les origines de Quakerisme*, Geneve, 1886; *W. E. I.*, t. XLI, str. 618, 120; Wouters, *Historiae Ecclesiasticae compendium*, Neapoli, ed. nov, t. II, p. 222—223; J. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katol.*, Warszawa, 1903, t. XIV, str. 148—151).

X. R. J.

Kwang-si — prefektura apostolska w południowych Chinach.—Kwang-si (Kuang-si) jest prowincyą w południowych Chinach; obszar jej ok. 200 tys. kilom. kwadr.; ok. 9 miljonów mieszkańców. Główne miasto Kueiling w półn.-wschodniej części prowincyi nad spławną rzeką Kwei-Kiang. W 1850 r. od dyecezyi Macao oddzielono 2 prowincye chińskie Kwangsi i Kwantung i utworzono z nich osobny wikaryat apostolski. W 1875 r podzielono go na 2 prefektury apostolskie.—Prefektura apostolska Kwang-si obejmuje prowincyę chińską tej też nazwy; prefekt aplski rezyduje w Nanning. W 1906 r. było tu 3,431 katolików, 47 kościołów i kaplic, 26 kapłanów - europejczyków, 4 kapłanów -chińczyków; Zgromadzenie zakonne męskie Marystów; 2 żeńskie w 2-ch domach liczące 26 sióstr; 1 seminaryum, 40 szkół, w których liczono 434 dzieci. Seminaryum Paryskie misyjne tu pracuje (ob. tegoż *Compte rendu*, Paris, 1907, p. 115—137). (Por. też A. Launay, *Mission du Kouang-Si*, Paris, 1903; W. E. I., t. 41—42, str. 377; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 192; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 528—529).

X. C. S.

Kwango, prefektura apost. w Afryce ob. art. Kuango.

Kwang-tung – prefektura apostolska w Chinach południowych.—Kwang-tung (Kuantung, Kanton) zajmuje dorzecze Pi-kiangu; liczy ok. 27 milionów mieszkańców. Głównem miastem jest Kanton.—Kwang-tung w 1850 r. zostało wikaryatem, a w 1857 r. prefekturą apostolska wraz z Kwang-si (ob.). Prefekt aplski rezyduje w Kantonie, gdzie też istnieje seminaryum duchowne. W 1906 r. było tu 56,355 katolików, 455 kościołów i kaplic; 67 ka-

płanów z Europy; 15—chińczyków; 1 klasztor Marystów, 3 zgromadzenia zakonne żeńskie, liczące w 5 domach 474 siostry; 201 szkoły o 3,360 uczniach i uczenicach; 12 domów dla sierot. (Por. W. E. I. t. 41—42, str. 377; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 192; Seminaryum Misyjnego Paryskiego *Compte rendu*, Paris, 1907, p 115 i nast; Piolet, *La France au dehors. Les missions catholiques françaises au XIX .s*, Paris, 1900—1903, t. III, p. 233...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 528—529).

X. C. S.

Kwartodecymanie — sekta heretycka powstała w Loadycei około r. 170 po śmierci męczeńskiej tamtejszego biskupa Sagarysa. Zwolennicy tej sekty obchodzili Wielkanoc zupełnie podług żydowskiego i ebionickiego zwyczaju wraz ze spożywaniem baranka d. 14 nizan (marca). Przeciwko nim wystąpili z całą stanowczością biskupi z Azyi Mniejszej: Meliton, Apolinary i inni. W Rzymie pewien kapłan, Blastus, starał się rozszerzać kierunek judaistyczny Kwartodecymanów. To było powodem, że Kościół Rzymski surowo wystąpił nietylko przeciw Kwartodecymanom, ale wogóle przeciw zwyczajowi praktykowanemu w Azyi Mniejszej w sprawie Wielkanocy. Jednostajność w całym Kościele udało się zaprowadzić na soborze Nicejskim I w r. 325. (Por. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1901, t. II, str. 78—74).

X. R. J.

Kwedlinburg (Quedlinburg), dawne opactwo Kanoniczek, obecnie w ruinie, pod miastem t. n. w pruskiej stolicy magdeburskiej, ulubione miejsce pobytu Henryka I i jego małżonki Matyldy, gdzie mu też podano koronę królewską. Dokument założenia nosi datę 15 wrześ. 936 r., w następnym zaś roku Oton I przyłączył klasztor Wenthusen. Konwent posiadał prawo wolnego wyboru opatki, która zarazem była władczynią terenu należącego do opactwa i miała głos na sejmie rzeszy; od XVII zasiadała na ławie prałatów reńskich. K. z biegiem czasu cieszył się szczególną opieką władców saskich i cesarzy niemieckich, którzy też hojnie go obdarowywali. Stwierdzono dokumentalnie 38 opatek K-u, z tych 26 przed, 12 po reformacyi. Pierwszą była Matylda (966—999), córka Otona I. Wywierała ona znaczny wpływ na rządy ojca. Kiedy Oton III udał się do Włoch, sprawowała nawet rządy państwem niemieckiem. Opatki zarówno w czasie przed, jak i po reformacyi pochodziły z rodzin książęcych, lub z wysokiej arystokracyi, z których też sfer przeważnie były przyjmowane i zakonnice. Kł opacki pod wezw. ś. Serwacego był uroczyście konsekrowany 1021 r. W K-u odbył się synod, na którym ponowiona została klątwa na Henryku IV, a zarazem uroczyście stwierdzony prymat pża. Za Betrady II († 1308) bp Halberstadu założył w K-u klasztor Minorytów i Augustyanów, oraz istniejący dotąd szpital ś. Ducha. R. 1447 za opatki Jadwigi, córki Fryderyka II, elektora saskiego, prawo opieki nad opactwem przeszło na dom saski. Ostatnią opatką była Matylda, księżniczka Anhalt, która znudzona sporem z bpem Halberstadu złożyła swój urząd, † 1514.

Rządy opatek na ogół były dobre i owocne. W samym klasztorze panowały przykładne obyczaje, a opatki ściśle przestrzegały dyscypliny zakonnej Nie mniej troszczyły się o zabezpieczenie ludności należytej pieczy pasterskiej, a także chorym i ubogim opieki. Istniały też założone staraniem ich w K-u szkoły niższe i wyższe.

Reformacya wcześnie wtargnęła do K-u, lecz dopóki żył opiekun Jerzy saski nie zaprowadzono nabożeństwa protestanckiego. Po jego śmierci 1539 Anna II hr. Stolberg, wybrana w 13 r. życia opatką jawnie wprowadziła protestantyzm do opactwa. Wnet zniesiono klasztory, a także służbę bożą w chórze i w klasztorze. Tytuł opatki i inne godności utrzymały się i nadal. Za opatki Anny Doroty († 1709) dom saski, prawo opieki nad opactwem sprzedał za 340,000 talarów elektorowi brandenburskiemu. W r. 1803 opactwo zostało ostatecznie zniesione i jako księstwo K. wcielone do Prus. Od tego czasu zaczęli się tutaj osiedlać i katolicy, a w r. 1868 został poświęcony pierwszy kł katolicki, a od r. 1895 tamtej-

sza szkoła katolicka otrzymała charakter państwowy. (Por. *Annales Quedlinburg*, w *Mon. Germ. hist. Script.* przetłum. na niem. p. Winkelmana, Lipsk 1891; Jameke, *Urkundenbuch d. Stadt Quedl.*, Halle 1873—1882; Voigt, *Gesch. d. Stifts Quedl.*, Leipzig 1786—1791; Weiland, *Chronol. d. ält. Abt. v. Quedl.*; *Hierographia Quedl.* w *Zeitschr. d. Harzvereins* v. 1869 i 1875).

(*Ch.*).

Kwei-czeu — wikaryat apostolski w Chinach południowych.—K w e u - c z e u (Kuei-czou)—jest prowincyą w Chinach południowych, zajmującą 174 tys. kilom. kwadr. i liczącą ok. 9 milionów mieszkańców. Naogół prowincya Kweiczeu jest jedną z najbiedniejszych w Chinach. Główne miasto K w e i - j a n g nad rz. Wu-Kiang. — Już w 1708 r. powstał tu wikaryat apostolski, lecz pierwszy wikaryusz apostolski bp. Kl. Bisdeloup nie mógł się tu dostać. W r. 1847 r. na nowo wskrzeszony, wytrzymał ciężkie prześladowania w latach 1850—1860. Obecnie wikaryusz apłski rezyduje w K w e i - j a n g. W 1906 r. liczono tu 24,018 katolików, 112 kościołów i kaplic, 48 kapłanów-europejczyków, 17—chińczyków; 1 zgromadzenie zakonne żeńskie z tubylczej ludności o 109 siostrach; 3 seminarya, 156 szkół. (Por. W. E. I., t. 41—42, str. 424; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 191; Piolet, *La France au dehors. Les missions catholiques françaises au XIX s.*, Paris, 1900—1903, t. III, p. 233...; A. Launay, *Mission du Kouy-Tcheou*, Paris, 1907, t. I; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 529).

X. C. S.

Kwiatkiewicz Jan T. J., ur. 1630 r. w Małopolsce, wstąpił do zakonu w Krakowie, był profesorem wymowy, filozofii, teologii i matematyki po różnych kolegiach; był rektorem kolegium w Jarosławiu, Sandomierzu i Krakowie, gdzie umarł 23-go marca 1703-go roku. Zostawił przeszło 40 dzieł po łac. i po polsku, mających wielką wziętość. Do ważniejszych prac jego należy kontynuacya zaczętego przez Skargę streszczenia *Roczników* Baroniusza; *Suada civilis hujus aevi genio* et nostratis politicae accomodata. Lublini 1652: *Phoenix Retorum* Cracoviae 1672; *Orator Marianus*, Calissis 1673; *Orator peripateticus* ib. 1680. Zostawił w rękopiśmie *Historyę Jana III Sobieskiego* w 3 częściach. (Hurter, *Nomencl. lit.* t. II, p. 866).

X. S. G.

Kwiatkowski Marcin z Różyc, luteranin polski, żył za panowania Stefana Batorego. Jeździł wiele po za granicami kraju i uczył się w różnych akademiach, to też i błędy obce przyjął i wiarę katolicką swą zatracił. Był nauczycielem języka polskiego młodego Alberta Fryderyka syna margrabiego Brandenburskiego Alberta. Żył jeszcze za czasów Zygmunta III; był gorliwym różnowiercą i napisał wyznanie wiary augsburskie p. t. *Confessio Augustanae fidei, to jest, wyznanie wiary krześciańskiej i t. d.* 1561, 4-a. Pismem tem obraził samych nawet współwyznawców. Z drugiej znów strony bpi katoliccy, Bernard Maciejowski i Marcin Szyszkowski bpi krakowscy oraz Jerzy Zamojski bp chełmski wszystkie prace piśmienne K. w poczet ksiąg zakazanych zamieścili. Tem się zapewne tłumaczy, że dzieła K-a skądinąd cenne jak: *Opisanie ziemi Inflanckiej* (Królewiec 1567); *Wiadomości o upowszechnieniu i wielkim pożytku języka sławiańskiego* i t. d. (Tamże 1509) i *Serenissimorum Jagelloniorum Poloniae Regum, vera genealogia etc.* (Regiomonti 1577) i inne, dziś do rzadkości należą. (Por. Chydynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*. Lwów 1833, t. I, str 389 i nast.; Wiszniewski, *Hist. liter. pols* t. VI, 405; t. VII, 522; t. IX, 173 i 473).

X. J. N.

Kwiatkowski Piotr T. J. ur. 1657, ostatnie dwa lata swego życia przepędził w Krakowie u św. Piotra, jako prefekt i tamże umarł 30 kwietnia 1747 r. Wydał: *Collectanea ascetica* exercitiis spiritualibus accomodata etc. 1741; *Historia veteris et novi testamenti* 1741; *Miasto święte*, żywot N. M. Panny przekład M. Agredy Kalisz, 1732; *Theatrum życia ludzkiego* w historycznych exhibicyach na widok pu-

bliczny wystawiono, Kraków 1636 (Por. Hurter, *Nomencl. Lit.* p. II' 1344).

Kwiatkowski Wojciech T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1634, przyjęty do nowicyatu w 1649, † w Krakowie w 1676 r. Uczył gramatyki i humaniorów, był nocyuszem mistrza nowicyuszów i przez wiele lat prokuratorem prowincyi. Napisał *Tyrocinium Marianum*, seu pia exercitia ad usum sodalium B. V. Cracoviae 1669, 16-o, *De nooo cultu S. Barbarae.* Ibd. 1672. 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles, 1893, t. IV, k. 1286; Brown, *Biblioteka pisarzów.* 1862, str. 250).

Kwieciński Apolinary ks., ur. w Warszawie w 1870-go roku, studya odbywał w Warszawie i Petersburgu, ze stop. kand. św. Teol. Wyświęcony na kapłana w 1895 r. Napisał: *Atlas archeologiczny do historyi świętej.* Warszawa 1901. *Podręcznik do historyi Kościoła.* Warszawa 1903; 2-ie wyd. 1907-go roku; 3-ie 1911-go roku. *Zarys Apologetyki.* Warszawa, 1906 i 1910; *Katechizm rzymsko katolicki* dla dzieci od lat siedmiu. Tamże 1910; *Rituale parvum* usui sacerdotum polonorum accomodatum. Varsaviae 1911. Prócz tego oczyścił z błędów i ogłosił drukiem poprawny tekst Postylli Mniejszej J. Wujka. 1909. Prace ks. Kwiecińskiego, pisane z gruntowną znajomością przedmiotu w zakresie podręcznikowym, są używane po szkołach. Ks. K. jest też współpracownikiem „Encyk. klnej. podręcznej."

Kwietyzm (Quietismus) — błędny pogląd mistyczny. Nazwa pochodzi od łac. quies zn. odpoczynek, spokój. Kwietyści bowiem łączność mistyczną z Bogiem (ob. art. Mistyka), czyli szczyt doskonałości upatrywali w błędnie pojętej modlitwie spoczynku (oratio silentii, quietis), w której dusza ma się li-tylko biernie, nic nie działa, wyniszcza się (psychologicznie) na to, aby P. Bóg sam w niej bezpośrednio wszelkie działanie sprawował.

Dzieje K-u. W ciągu dziejów Kła k-m przejawiał się w różnych formach, przytem z różnych źródeł czerpał swe mistyczne „extrawagancye." — W drugiej połowie IV w. w Azyi Mn. gra sowała sekta kwietystyczna Messalianów (Massalianów), zw. też Euchitami (ob. art. Messalianie). Wychodzili z poglądów gnostyczno-manichejskich, życie doskonałe zasadzali na połączeniu z Bogiem przez modlitwę ducha w spoczynku. Stąd odrzucali zajęcie się pracą, nawet kult zewnętrzny, Sakramenta św., posty, umartwienia i t. p. Dopuszczali się jednak tajemnych występków, owoców ich próżniactwa. (Por. św. Epifaniusz, *Haer.*, 80; Baron., *Annales ad an. 389*, n. 39). Podobne błędy spotykamy u Bogomiłów, sekcie pokrewnej Manichejczykom (ob. art. Bogomili) w w. X—XII; pomiędzy Begwardami i Begwinkami (ob. art. Begwinki i Begwardzi). Jak się okazuje z 8 ich zdań, potępionych na Soborze Wienneńskim 1311 r. (*3 Clem. 5, 3*), Begwardowie hołdowali fałszywemu mistycyzmowi, nauczając, że człk może sobie zdobyć na ziemi doskonałość wysoką tak, iż staje się bezgrzesznym i większej już łaski nie otrzyma i nie potrzebuje; doskonały nie potrzebuje pościć, modlić się, i owszem cokolwiekby czynił, nie grzeszy; doskonali nie podlegają żadnemu prawu ludzkiemu, nawet przykazaniom klnym, albowiem „ubi spiritus Domini, ibi libertas," a zatem z kwietyzmem łączyli antynomizm (ob.); człk może w sposób naturalny osiągnąć najwyższą szczęśliwość tu na ziemi; doskonały człk nie potrzebuje praktykować cnót, ani czcić Najśw. Sakr. lub rozmyślać o Męce Pańskiej, ta bowiem aktywność człowieka doskonałego stała by się niedoskonałością; wreszcie „actus carnalis, cum ad hoc natura inclinet, peccatum non est, maxime cum tentatur exercens." (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbolorum, def...*, Friburgi Brisg., 1908, n. 471—478). Odgłosy messaliańskich błędów spotykamy też u mistyków-kwietystów z góry Atos w w. XIV—XV, zw. Hezychastami, co i nazwa grec. ἡ ἡσυχία – (quies=spokój, spoczynek) oznacza (ob. art. Hezychaści). Z panteistycznych spekulacyi wychodząc potrącił o błędy kwietyzmu głośny Jan Scotus Erigena (ob.) i słynny mistyk Eckhart' dominikanin z pocz. XIV w. (ob. art. Eckhart, Eccard), którego błędy po-

tępił pż Jan XXII. konst. *In agro dominico*, d. 27 mart. 1329. Eckhart w duchu panteistycznym nauczał, że człowiek sprawiedliwy przeistacza się całkowicie w Boga, jak chleb w Eucharystyi w ciało Chrystusowe; sprawiedliwy od Boga otrzymuje to, co Syn Boży otrzymał w naturze ludzkiej; człowiek dobry winien tak poddać się woli Bożej, iżby czynił grzechy, jeżeli tego chce sam Bóg. Nadto Eckhart odnowił kwietyzm dawny, nauczając, że akty nasze zewnętrzne nic u Boga nie znaczą, Bóg sam „in nobis manens facit et operatur“ i t. p. (Por. Denzinger-Bannwart, dz. cyt., n. 501—529).—W XVI w. błędy kwietyzmu głosili t. zw. Alombradowie (Alumbradowie), po hiszp. Alombrodos zn. oświeceni (iluminaci). Sekta ta mistyczna w Kastylii i w Sewilli odnowiła błędy gnostyckie, poglądy Beguardów, nauczając, że człowiek doskonały tu na ziemi widzi istotę Boga; Duch św. sam sprawuje wszystkie czyny doskonałego, który ma się zachować biernie, gardzić modlitwą, przyjmowaniem Sakramentów św., dobrymi uczynkami i t. p., jako czynami niedoskonałymi. (Por. W. W. t. IV, k. 195...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, Münchеn, 1907, t. I, k. 150—151; 50 zdań potępionych ob. Malvasia, *Catalogus omnium haeres. et concilior.*, Romae, 1661. *centuria decima sexta* p. 269—274).

W XVII w. błędy kwietyzmu szerzył głównie Michał de Molinos, rodem z Hiszpanii, gdzie najpewniej zaraził się błędami Alombradów (ob. art. Molinos Michał), które rozszerzał we Włoszech. Molinos więcej systematycznie ujął kwietyzm; wyraźnie głosił, że życie duchowne wewnętrzne polega na unicestwieniu władz duszy; człk ma, jako „corpus exanime,“ zachować się biernie, aby Bóg sam w nim wszystko działał; dusza bierna, doskonała przeistacza się w istotę Bożą i staje się ubóstwioną; dusza doskonała oddaje swą wolę Bogu i nie dba o czyny, o pokusy, które jeśli z natury ludzkiej pochodzą, nic nie szkodzą człowiekowi. Molinos odrzuca drogę oczyszczającą i oświecającą w doskonałości, uznając jedną drogę mistycznego zjednoczenia z Bogiem, w którem dusza nie ma starać się o cnoty, o przygotowanie i dziękczynienia po Komunii św., o modlitwę i t. p. Uczynki zewnętrzne, nawet czyny lubieżne dokonane pod przemocą szatana nie są grzechem, duszy doskonałej nie szkodzą. Sam Molinos skrycie wiódł życie niemoralne i doktryną swą obłudnie chciał je wytłumaczyć. Błędy te ostro napiętnował dekret Kongregacyi św. Oficym (28 Aug. 1687) i pż Innocenty XI w bulli *Coelestis Pastor* z d. 19 Nov. 1687, potępiając głośne 68 zdań Molinosa. (Por. Denzinger-Bannwart. dz. cyt., n. 1221—1288). Podobne błędy głosili Jan Falconi (1596—1638) z zakonu B. M. V. de Mercede, którego dzieła potępiono w 1688 i 1689 r.; kard. Piotr Mateusz Petrucci, oratoryanin (1636—1701), obrońca Molinosa, to też pż Innocenty XI potępił 54 zdania z 8 dzieł Petrucci'ego, brewem z d. 21 maja 1689. (Por. Hilgers, *Index*, 1094, p. 563—573; Buchberger, dz. cyt, München, 1909, t. II, k. 1424). We Francyi do rozpowszechnienia kwietyzmu przyczynili się Janseniści. Ślepy od urodzenia Franciszek Malavalle (1627—1719), człk świecki ogłosił kwietyzm w dz. *Pratique facile pour élever l'âme à la contemplation*, Paris, 1670, 1678. Dzieło to dostało się na Indeks (1688 r.). Malavalle, człk w dobrej wierze, błądzący, wyrzekł się publicznie błędów. Barnabita Franciszek La Combe wydał dz. *Orationis mentalis analysis*, Verceil, 1688. Powtarzał on błędy Molinosa, to też dzieło to dostało się na Indeks 1688. Nadto La Combe jako przewodnik duchowy podtrzymał kwietystyczne zboczenia w głośnej Joannie Bouvier Guyon de la Motte (ob. art. Guyon Joanna...).

Kwietyzm połowiczny (Semiquietismus) spotykamy też w pismach Fenelona (ob.) W słynnej sprawie Joanny Guyon znakomity bp Jakób Benignus Bossuet (ob.) wystąpił przeciwko kwietystycznym mrzonkom Guyon. Fenelon bronił osoby p. Guyon i swe poglądy wypowiedział w dz. *Explications des maximes des Saints sur la vie interieure* (Paris, 1697). Pż Innocenty XII brewem *Cum alias* (d. 12 Martii 1699) potępił dzieło Fenelona, a 23 zdania, wyjęte z tej książki napiętnował jako gorszące, poniekąd

błędne a w praktyce niebezpieczne. Przedewszystkiem potępiono błędy Fenelona o miłości bezinteresownej P. Boga, dla której człowiek powinien pozbyć się wszelkiej nadziei nagrody w wieczności; stan takiej miłości jest najszczytniejszem zjednoczeniem z Bogiem. W stanie tym dusza zachowuje świętą obojętność nawet na zbawienie wieczne; dusza w stanie kontemplacyi stoi najwyżej; stan rozmyślania przez akty refleksyjne i dyskursywne jest niedoskonały. Wreszcie w poglądach o zbyteczności praktykowania cnót w stanie doskonałości, Fenelon wyraźnie zbliża się do kwietyzmu zupełnego. (Por. Denzinger Bannwart, dz. cyt., n. 1327—1349). Fenelon poddał się decyzyi St. A.. Kwietyzm we Francyi zjawił się dopiero w dziełach matki Teresy od Jezusa, opatki z Lavaur (1828—1884). Życie Teresy (autobiografię) wydał jej przewodnik O. Roques p. t. *Aimer et Souffrir*, 3 ed., Toulouse, 1886. Dzieło to St. Ap. potępiła w 1894 r.

Zbicie kwietyzmu. Dzieje tych błędów wskazują, że mają one zawsze błędną podstawę dogmatyczną: gnostycko-manichejskie błędy, panteizm, protestantyzm lub brak wykształcenia teologicznego. Kwietyzm używa terminów z mistyki katolickiej, tylko je błędnie tłumaczy. U kwietystów XVII w. przebija wpływ protestantyzmu, zwłaszcza błąd o całkowitem zepsuciu natury ludzkiej przez grzech pierworodny, stąd kwietyści pojmują stan doskonałości, jako stan bezwzględnej bierności; odrzucają wszelkie współdziałanie z łaską jako niedoskonałe, w duchu doktryn protestanckich o usprawiedliwieniu. Wreszcie przypisując działanie w ludziach, dobre Bogu, a działanie złe szatanowi, jako bezpośrednim sprawcom, wprowadzają determinizm fatalistyczny z jego niedorzecznemi następstwami (ob. art. Determinizm i indeterminizm).

Mistyka katolicka mówi o zaparciu się, wyniszczeniu naszem, lecz rozumie tu pozbycie się wad i ułomności naszych; stan bierny w doskonałości przyjmuje, jako podstawę zjednoczenia z Bogiem, lecz ma na uwadze to tylko, że mistyczne zjednoczenie jest darem, łaską nadzwyczajną, nie zaś rzeczą nam należną; nawet na szczytach doskonałości każe współdziałać z łaską, pogłębiać i rozwijać praktykę cnót chrześcijańskich i owszem przypomina duszom, że nawet na najwyższym stopniu doskonałości potrzebują też współdziałania i nieraz praktyk drogi oczyszczającej i oświecającej. (Ob. art. Ascetyka i ascetyczne pisma.—Doskonałość). Ascetyka chrześcijańska karci miłość własną lecz nieporządną. Kwietyści przesadzali, występując przeciwko wszelkiej miłości samego siebie, a więc i pragnieniu niebieskiej szczęśliwości.

O zgubności kierunków kwietystycznych świadczą też błędne i szkodliwe następstwa tych doktryn. Jakoż dawniejsi mistycy wpadali w antynomizm; Molinos i jego zwolennicy usprawiedliwiali występki grzeszne, jako przymuszony wpływ szatana; łagodniejsi kwietyści pseudo-mistycyzmem odbierali adeptom swoim zapał do pracy nad sobą i do walki z pokusami. Słusznie tedy St. Ap. ostro piętnowała zgubne w skutkach zboczenia kwietystów.

Bibliografia. J. B. Carpzovius, *Dissert. de religione quietistarum*, Lips., 1687; J. A. Schmidius, *De quietismi revolutione in quietistis XIV et huius saeculi*, Helmst., 1732; J. G. Walchius, *Biblioth. theolog.*, Jenae, 1758, t. II, p. 1006—1016 cyt. w art. Kwietyzm w *Encykl. Kość. ks. Nowodworskiego*, Warszawa. 1878 r., t. XI, str. 540-550. Doskonale zbijał Molinosa, bp. N. Terzago, *Theologia historico mystica*, Venet., 1766; por. też W. W. t. X, k. 680—690; A. Poulain S. J., *Des Grâces d'oraison. Traite de théologie mystique.*, Paris, 1901, 3 éd., zwłaszcza str. 51—52; 374—382, i bibliografia u tegoż, str. 387—404; Chérot art. *Quiétisme...* w *Etudes...*, Paris, 1901—20 janvier; M. Masson, *Fénelon et Mme Guyon*, Paris, 1907; Gennari, *De falso mysticismo*, Romae, 1907; Zahn *Mystik*, 1908, p. 289—313. Bibliografię kwietyzmu podał Hilgers w *Centralblatt für Bibliothekswesen*, Leipzig, 1907, tom XXIV, p 583—593; Paquier w *Revue du clergé franç.*, 1909, t. 59, p. 257—300; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 1643—1644).

X. C. S.

Kwironi (Quironi, Quireni) Anioł, Marya benedyktyn, krdł. i uczony pisarz XVIII w. ur. 30 marca 1680 r. w Wenecyi, w r. 16 życia wstąpił do Benedyktynów, gdzie już w r. 1705 nauczał egzegezy. W r. 1719 mianowany przez pża członkiem Kongregacyi do poprawy greckich książek liturgicznych, został opatem we Florencyi, a 1723 arbpem Korfu. Benedykt XIII oceniając zasługi K-iego mianował go krdłem, z zatrzymaniem bpstwa Brescia. Za Benedykta XIV r. 1747 został prefektem kongregacyi dell' Indice zarazem członkiem akademii umiejętności w Wiedniu i Berlinie. Skutkiem sporu z Muratorim co do zmniejszenia liczby świąt i w sprawie o patryarchat Akwilejski. opuściwszy Rzym osiadł 1751 w swojem bpstwie Brescii, gdzie † 6-go stycz. 1755 roku. Dzieła jego w liczbie 50 podaje Rotermunda, *Gelehrten Lexicon* VI t., str. 1158. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* II, 2 ed. str. 1395 i nst.).

Kwiryn (Quirinus) św Imię wielu świętych męczenników. Znaczniejsi z nich są: 1) K. trybun i męczennik w Rzymie, był przeznaczony do pilnowania pża Aleksandra św. Rozmowy jakie prowadził ze św. więźniem nawróciły go do wiary Chrystusowej wraz z całą rodziną. Stawiony przed sędzią Aurelianem mężnie wyznał Chrystusa i skazany został na śmierć. Przedtem urżnięto mu język, ręce i nogi, wreszcie ścięto ok. r. 130, za panowania Adryana. Święto 30 marca. — 2) K. męczennik za wyznanie wiary katolickiej skazany na konfiskatę majątku, surowe więzienie, biczowanie i inne męki; w końcu przeszyto go mieczem, ciało zaś wrzucono do Tybru ok. r. 269 za panow. Kladyusza Gotha. Ciało znalezione pochowano na cmentarzu Poncyana, a w późniejszych czasach przeniesiono do Tegernsee w Bawaryi. Święto 29 marca. — 3) K. bp Syscyi w Panonii i męczennik. W r. 304 stawiony przed Maksymem pomocnikiem rządcy miasta wyznał śmiało swą wiarę chijańską, za co skazany na okucie w kajdany i uwięzienie. W więzieniu św. K. nawrócił dozorcę Marcellusa. Po trzydniowym tam pobycie odesłany został do Amancyusza wielkorządcy Sabaryi. Zaprowadzony do amfiteatru był przesłuchany przez Amancyusza i gdy nieugięcie trwał w wyznawaniu nauki Pana Jezusa, skazany został na wrzucenie do jeziora z młyńskim kamieniem u szyi. Wyrok wnet wykonano, lecz K., cudownie na powierzchni wody utrzymany, zachęcał obecnych chijan do wytrwałości w wierze. Po gorącej modlitwie poszedł na dno. Ciało jego znalezione opodal pochowano w kaplicy nad jeziorem; później we wspaniałym kle w Sabaryi. W czasie napadu barbarzyńców przeniesiono je do Rzymu i pochowano w katakumbach blisko relikwij św. Sebastyana. W r. 1140 przeniesiono ciało Św. do kła N. M. P. za Tybrem, a stąd w późniejszych czesach do sławnego opactwa w Fuldzie. Święto 4 czerwca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* 1850, t. II, k. 845—848).

X. J. N.

Kwirynał ob. Rzym.

Kyriakos Diomedes, pisarz grecki, ur. w Atenach w r. 1843, po ukończeniu studyów teologicznych w Atenach udał się do Niemiec, gdzie studyował gruntownie teologię w Erlangen, Lipsku i Wiedniu. Powróciwszy do Aten w r. 1866 mianowany został profesorem historyi klnej w uniwers. ateńskim. Założył dwa czasopisma teologiczne, „Przegląd prawosławny“ i „Głos religii;“ przełożył na język grecki *Medytacye o Chrystyanizmie* Guizota. Opierając się na źródłach niemieckich napisał 2 tomową *Historyę klną* i *Rozmyślania, zbiór artykułów o teologii i religii chijańskiej*, 1888, wyd. 2-ie. K. jest członkiem wielu towarzystw politycznych. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat des Ecrivains du jour*. Florence 1890, t. II, str. 1294).

Kyrie elejson z grec. znaczy Panie zmiłuj się. Jest to krótka modlitwa duszy w ucisku będącej o zmiłowanie. (Izajasz XXXIII, 2; Mat. XX, 30; XV, 22; Łuk. XVII, 13). U Greków w liturgii na wezwanie: Módlmy się, sam lud powtarza K-e. W liturgii ambrozyańskiej mówi się trzykroć K-e po Gloria in excelsis, tyleż po Ewangelii i na końcu Mszy ś. W Rzymie i we Włoszech K-e mówiono już we Mszy św. przed 529 r., jak to widać z kanonu 2 synodu wazeńskiego. Pierwotnie

nie było oznaczone ściśle, ile razy K-e trzeba powtarzać. Celebrans albo dyakon dawał znak, kiedy miano zaprzestać wezwania. W wiekach średnich pomiędzy K. a e. wtrącano różne dodatki np. w święta Matki Boskiej. „Kyrie, virginitatis amator inclyte, Pater et Creator Mariae, elejson.“ Bona (*Rer. liturgic.* l. 2 c. § 42) utrzymuje, że te dodatki zniósł Pius V przy poprawie mszału. Od XI w. po dziś dzień powtarzamy we Mszy św. naprzemian za ministrantem dziewięć razy to wezwanie, na wzór dziewięciu chórów anielskich. Według rubryk Mszału, we Mszach czytanych, mówi się K-e na środku ołtarza przod krzyżem, a w śpiewanych na rogu epistoły. K-e mówimy w litaniach, w pacierzach kapłańskich i przy wielu obrzędach rytualnych. (Por. Durand, *Ration.* IV, 12; Crispi, *Myster. evang. leg.*; Martene, *De ant. Ecclesiae* rit, c. IV; Grancolas—Martigny, *Dict. des ant. chrét.*, p. 348; S. Thomas, p. 3, q. 83, a. 4).

X. S. G.

Kyrylica ob. Cyrylica.

L

L. (nazwisko nieznane) Tomasz Roman, norbertanin polski, napisał: *Kathalog albo Summariusz Żywotów S. S. Zakonników i S. S. Panien Zakonnych Ord. Prem.* przez ks. Tomasza Romana L. tegoż Zakonu brata. Kraków 1615, 4-o,—jest to tłum. z łaciń. Auberti Miraei Ord. Praem., *Chronicon.* (Por. Siostra Andrusikiewicz, bibliotekarka u P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem (1900) z MS.; Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré.* Bruxelles 1901, 4-o, t. II, str. 474).

Laach ob. Maria—Laach.

Laban — gr. Λάβαν, hebr=biały—syn Batuela, wnuk Nachora, brat Rebeki żony Izaaka patryarchy, ojciec Lii i Racheli, żon Jakóbowych (Gen. XI, 26; XXII, 23; XXVIII, 5; XXIV, 1—33, 50; XXIX, 5). Mieszkał w Mezopotamii, skąd pochodził Abraham. Do Labana, jako do wuja swego, ucieka Jakób przed gniewem Ezawa (Gen. XXVII, 41—XXVIII, 3), zaślubia Rachelę, za którą obowiązuje się służyć przez lat siedm. Laban podstępnie zamiast Racheli daje mu starszą córkę Lię. Aby otrzymać Rachelę, musiał Jakób służyć drugie siedm lat. Po upływie tego czasu wymógł Laban na Jakóbie, aby ten pozostawał u niego jeszcze lat sześć, chciał niby w ten sposób wynagrodzić siostrzeńcowi i zięciowi swemu, a właściwie miał na względzie zysk własny. Gdy już Jakób doszedł do znacznych dostatków i spostrzegł że niechętnie nań patrzono w domu teścia, potajemnie zabiera cały swój majątek i z całą swą rodziną powraca w strony ojczyste. Laban puścił się za nim w pogoń, chciał go przemocą zatrzymać, ale, przestrzeżony we śnie od Boga, wypowiada mu tylko swój żal i rozstaje się z nim w zgodzie. Z rozdziału XXI, 30—34 Genezy widać, że Laban oddawał cześć jakimś bałwanom. Więcej o nim Pismo św. nie wspomina.

X. R. J.

La Barre (de) ks. T. J., współczesny uczony jezuita, profesor Instytutu katolickiego w Paryżu. Napisał: *Certitu, des scientifiques* et Certitudes Philosophiques. Paris 1897; *L'Ordre de la nature et le Miracle.* Faits surnaturelles, chimiques, psychiques, physiques. Tamże 1899; *La Vie du dogme catholique.* Autorité, evolution. Tamże 1900, i inne. Wiele też czytał memoryałów na kongresach międzynarowych naukowych katolickich. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 739; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, str. 215).

Labarum — słynna chorągiew wojenna cesarzów Rzymskich, począwszy od Konstantyna W. — 1-o Nazwa Labarum (greck. Λάβαρων) ma pochodzić od celtyckiego lab zn. wynosić; przypuszczają, że Konstantyn W. (ob.), spędzając młodość w Galii z miejscowych

nazw zapożyczył na oznaczenie godła wojennego wyrazu labarum; inni sądzą, że wogóle w Galii proporce wojenne zwano labara. — 2-o Labarum Konstantyna W. historyk Euzebiusz (*Vita Constantini*, 1, 28—29) opisał L. jako dzidę wysoką, pokrytą blachą złotą; wpoprzek dzidy szedł drążek, tak iż formował z nią krzyż; u szczytu dzidy umieszczono koronę złotą z drogimi kamieniami i z monogramem Chrystusa z greck. liter X i P, razem splecionych; litery te przypominał również krzyż Chrystusowy (ob. art. Krzyż); wreszcie na drążku poprzecznym wisiała zasłona purpurowa, kwadratowa z bogatym haftem złocistym i w górnej części z popiersiem Konstantyna W. i jego dwóch synów (Por. też Prudencyusza, *Contra Symmach.*, 1, 487);—3-o O powstaniu Labarum, opisanego wyżej, zdecydowało słynne widzenie Konstantyna. Euzebiusz (m. cyt.) opowiada, iż od samego Konstantyna W. słyszał, jako w przeddzień walki z Maksencyuszem ujrzał Konstantyn wraz z wojskiem przy jasnym zachodzie słońca zwycięski znak krzyża σταυροῦ τρόπαιον) z napisem ΤΟΥΤΩ ΝΙΚΑ (zn. tem zwyciężaj); nocy następnej ukazał się Konstantynowi sam Chrystus z takim też znakiem i polecił użyć go, jako godło wojenne, albowiem według zapewnienia Chrystusa znak ten przyniesie Konstantynowi zwycięstwo. Nazajutrz Konstantyn W. kazał sporządzić proporzec taki, jaki widział w nocy i powstało wtedy, wyżej opisane, Labarum.

Istotnie (312 r.) Konstantyn odniósł zwycięstwo w Rzymie, przy moście milwijskim (Pons Milvius=Ponte Mole). (Por. też Lakcencyusz, *De mortibus persecutorum*, c. CLIV; Sozomen, *Hist. eccl.*, I, c. III). Krytyka historyczna zarzucała, że podług niektórych dawniejszych wersyj widzenie Konstantyna miało miejsce w Galii. Niektórzy pisarze nazywali je złudzeniem optycznem (np. Fabricius *Exercitatio critica de Cruce Const. Magni..*, Hamb., 1706); inni zmyśleniem Euzebiusza z pochlebstwa uczynionem (np. Duruy. *Hist. des Romains*, t. VII, p. 36...).—

Rzetelne badania wykazały, że 1-o najpewniej widzenie to opisał Euzebiusz dokładnie i jako miejsce i czas należy uważać przeddzień bitwy pod Ponte Mole; 2-o Euzebiusz nie rządził się pochlebstwem, albowiem dzieło *Vita Constantini* napisał po śmierci cesarza; 3-o fakt ten uznali poganie, świadkowie zjawienia się krzyża na niebie, zresztą aluzyę do zjawiska widzą też w napisie na łuku tryumfalnym w Rzymie i t. p. (Por. de Rossi, *Bulletino archeologico*, 1863 r.); 4-o wreszcie zabytki numizmatyczne wskazują labarum: a) Garucci (*Monete di Constan.*, w dz. *Vetri.*, Roma, 1858, tav. 481, n. 23) podaje wizerunek labarum i 2 żołnierzy z napisem „gloria exercitus.“ Rysunek przypomina fakt, że Konstantyn wybrał 50 odważnych żołnierzy do noszenia labarum. b) Inny rysunek labarum (Garucci, op. c., tav. 481. n. 22) ma monogram Chrystusa na wężu i napis Spes publica, ozn. zwycięstwo Chrystusa nad szatanem. c) Niektóre monety podają wizerunek Konstantyna wspartego na chorągwi z monogramem i napis „hoc signo victor eris.“ Nadto w starochrześcijańskich zabytkach, napisach katakumbowych, w rysunkach na sarkofagach często spotykamy monogram Chrystusa i napisy „in hoc vinces“ i t. p. (Por. Chiffletius, Dissert. II *De loco, tempore... conversionis.. Constantini*, Paris, 1676; D. G. Moller, *Dissert. de labaro...*, Altdorfii, 1696; Du Voisin, *Disertation critique sur la vision de Const.*, Paris, 1774; Tillemont, *Hist. des emper.*, IV, p. 73—311; 613—614; Broglie. *L'Eglise et l'empire romain au IV s.*, Paris, 1860, t. II; Duchesne, *Hist. ancien. de l'Eglise*, t. II; Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, art. *Labarum* W. W. t. VII, k. 1276—1280; Bratke, *Das Monogr. Christi auf dem Labarum*, 1891; Desroches, *Le Labarum*, Paris, 1894; Funk, *Kirchengesch. Abhandl. und Untersuch.*, II, Paderborn, 1899; Ravel-Chapius, *Dissertation sur le Lab.*, Frogny, 1899; Lejay, *Revue d'Hist. et littérat. relig.*, XI, 1906, p. 27...; Knöpfler, *Konstantins Kreuzesvision* w *Hist. Pol. Blätter*, 1908, p. 183; J. Maurice, *Numismatique constantinienne*, Paris, 1908; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 531; D' Alès, *Diction. apologet. de la Foi Cath.*, Paris, 1910, fasc., III, k. 690—697; ks. Jaugey-Szcześniak, *Słownik apol. wiary*

kat., Warszawa, 1894, t. II, str. 292—205; ks. W. Szcześniak, *Dzieje Kościoła kat.*, Warszawa, 1902, t. I, str. 54 i dop. 1; ks. W. Krynicki, *Dzieje Kości.ła Powszechnego*, Włocławek, 1908, str. 41—42 i dopisek 21).

X. C. S.

Labat Jan Chrzciciel, dominik, ur. 1664 r. w Paryżu, misyonarz, a zarazem świetny autor opisów podróży po krajach w których działał, a zwłaszcza na wyspach francuskich w Ameryce. Zawarł on je w dziele p. t. *Nouveau voyage aux iles de Amerique occ.*, Paris 1722 t. 6, po niem. w Norymberdze 1783-7. Oprócz tego napisał: *Voyages en Espagne et en Italie*, 8 t., Paris 1730; *Nouvelle relation de l'Amerique occ.* 5 t., Paris 1730; *Voyages de che valier des Marchais en Guinée* 4 t., Paris 1730 i in. L. † w Paryżu 6 stycznia 1738 r.

Labat. — 1) Piotr, dominikanin, ur. w Tuluzie, przez całe życie wykładał teologię w duchu św. Tomasza w Bordeaux i w Tuluzie. † w r. 1670. Za jego to wpływem akademia tuluzka postanowiła, że wszelka nauka czy to spekulatywna czy moralna, różniąca się od nauki św. Tomasza, powinna być stanowczo ze szkół usuniętą. Napisał: *Theologia scholastica secundum illibatam S. Thomae doctrinam.* Tolosae 1658—1661. 8 vol. in 8-o. (Por. Echard, *Scr. Ord. Praed.* II, 635 i nast.). — 2) Piotr Daniel, benedyktyn z kongr. św. Maura, ur. w r. 1725 w Saint-Sever, † w 1803. Okazał wielki talent w konferencyach religijnych; gdy jednak wygłaszać zaczął niektóre pojęcia jansenistowskie, zakazano mu nauczania publicznie. L. pomagał także OO. Coniac i Clement w wydaniu ich dzieł historycznych. (Por. Glaire, *Dict. univ.* des sciences. t. II, str. 1196).

Labatut Piotr ks. współczesny, wikaryusz generalny, przełożony małego seminaryum w Agen, wydał: *Les Saints Evangiles* ou la Vie de N. Seign. Jésus—Chr. selon les quatres évangélistes etc. Paris, 1898 8-o, z 80 ilustracyami; *Vita D. N. Jesu Christi secundum quatuor Evangelistas.* 32-o.

Labbadie, Labbadyści, Jan kwietysta marzyciel, założyciel sekty kalwińskiej t. n. ur. 13 lutego 1610 w Burg-Gironde, syn prostego żołnierza, mając lat 15 wstąpił do Jezuitów, gdzie w r. 1635 przyjął święcenia kapłańskie, ale już w r. 1639 opuścił zakon, poczem jako wymowny kaznodzieja działał w dyecezyach Bordeaux, Paris, Amiens, a w końcu jako spowiednik zakonnic w Abbeville. Już wówczas w nauczaniu swojem głosił zasady krańcowo pietystyczne, które wyraźnie sprzeciwiały się zasadom Kła katolickiego. Wystąpili pko niemu Jezuici, a także bpi, pierwotnie złudzeni jego nadmierną gorliwością, poczęli w nim dopatrywać się niebezpiecznego nowatora. Aby uchronić sie od oskarżeń, które nazywał oszczerstwami wstąpił do zakonu Karmelitów w La Graville, gdzie nie przestał szerzyć swoich zasad. I tam jakiś czas omamił przełożonych podając się za wysłanego przez Boga reformatora duchowieństwa, i za obdarzonego nadzwyczajnemi łaskami. Niedługo jednak udawała mu się ta obłuda; gdy więc i tutaj na nim się poznano 1650 r. uciekł do Montaubon i tam przyjął kalwinizm. Teraz już otwarcie zaczął napadać na Kł, któremu zarzucał zupełne zepsucie oraz liczne występki i zbrodnie. Nie szczędził też pastorów protestanckich i kalwińskich nazywając ich ignorantami, leniwcami i gorszycielami. W ten sposób kończąc i wszczynając dysputy zmieniał miejsca pobytu w Orange 1657 r., w Genewie 1666 r., w Middelburgu 1669 r. Z tych miast wypędzony przez synod w Dodrechcie 1670 r. złożony z urzędu, udał się do Amsterdamu, a gdy go i stamtąd wypędzono 1672 r., do Altony, gdzie † 13 lutego 1674 r. Zwolennicy L-go wyznawali w głównych zarysach zasady kalwińskie, usitowali jednak dościgać ideał katolickiego życia klasztornego. Wewnętrzne, bezpośrednie natchnienie Ducha św. stawiali ponad Biblię i naukę Kła, i wierzyli w odrodzenie się z Ducha św. L-ści żyli we wspólnocie dóbr i przeważnie zajmowali się pracą ręczną. Do wielkiego rozpowszechnienia nigdy sekta ta nie doszła; w r. 1680 r. liczyła ogółem 400 wyznawców, a w r. 1744 zupełnie wygasła. Zasady swoje L ści ogłosili w piśmie p. t. *Declarationsschrift... Joannis Labadie,*

Petri Yvon, Petri du Lignon, Pastoren, Henrici Schlüter, Petri Schlüter etc., Herford 1671. (Por. *Histoire de la vie de J. Labadie*, Haag 1670; H. v. Berkum, *De Labadie ou de Labadisten*, 2 t., Sneek 1851. Ritschl, *Gesch d. Pietismus*. I, 1880; str. 194 i nst.; Garrison w *Bulletin d, la Soc. du l'histoire du protest. franc.* 1906 r. 97 119).

(*Ch*).

Labbe Filip T. J., ur. w Bourges w r. 1607, wstąpił do nowicyatu w r. 1623. Uczył retoryki, filozofii i teologii. † w Paryżu w kolegium Clermont w r. 1667. Napisał: *Regulae Accentuum et spirituum Graecorum* novo ordine... distributae etc. Parisiis 1635; *Sacrosancta Concilia ad regiam editionem*, Tamże 1671—72, t. 17; *Concordia sacrae et profanae Chronologiae etc.* Tamże 1638, 12-o; *Hagiologion* Franco-Galliae etc. Tamże 1643, 4-o; *Lector sacrae Scripturae etc.* Tamże 1645, 8-o; *La Geographie royalle etc.* Tamże 1646, 8-o; *De Byzantinae historiae scriptoribus etc.* 1648, fol.; *Triumphus catholicae veritatis etc.* Tamże 1652, 8-o; *Bibliotheca Bibliothecarum etc.* 1664; *Thesaurus Epitaphiorum* veterum ac recentiorum etc. Tamże 1666, 8-o; *La grande et petit methode pour apprendre la Chronologie et l'histoire etc.* Tamże 1664, 12-o, i w. in., których dokładny spis podaje (w liczbie 83) Sommervogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 1295 - 1327).

X. J. N.

Laberenz Godfryd ks., ur. w r. 1802 w Fuldzie, po ukończeniu studyów filozofii i teologii tamże 1820 - 25, został w r. 1825 wyśw. na kapłana; wkrótce został profesorem języków wschodnich oraz egzegezy St. Test. w Fuldzie, w r. 1836 drem filozofii w Würzburgu i profesorem wymowy św. w bpiem sem. w Fuldzie, w 1843 regensem semin. i kanonikiem katedralnym oraz profesorem pastoralnej, w 1866 — pedagogiki tamże; † w r. 1875. Napisał: *De vera libri Jonae interpretatione* Fulda 1836; *Kath. Homiletik.* Regensb. 1844 r.; *Grammatik der hebr. Sprache.* Paderborn 1867, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie.* Regensb. 1883, t. II, str. 693).

Laberthonnière L. ks., oratoryanin urodz. w roku 1860-ym w Chazelet (Indre), był profesorem filozofii i dyrektorem szkoły w Juilly, od r. 1905 jest redaktorem czasopisma „Les Annales de Philosophie chrétienne.“ W pojęciach swoich o apologetyce L. był zwolennikiem niektórych poglądów modernistycznych Maurycego Blondel'a, ale u tapił po potępieniu modernizmu przez Piusa X w r. 1907. Napisał: *Essai de Philosophie religieuse.* Paris 1903; *Le Realisme chrétien et l'idéalisme grec.* 1904; oba dzieła w r. 1906 dostały się na indeks; *La Catholicisme et la Société.* 1907; nadto cały szereg artykułów ważnych w „Annales de Philosophie chrétienne“ zwłaszcza art. *Dogme et Théologie.* 1907, 1908, 1909; jest to krytyka poglądów Edwarda Le Roy'a.

X. J. N.

Labeyrie Cyryl ks., współczesny, napisał: *La Science de la foi*; *Dogme et Méthaphysique.* 1903, i inne.

Labico, Lavicum—dawne bpstwo włoskie pod Rzymem (d i o e c. L a b i c a n a). Bpstwo to było na Via Labicana, prawdopodobnie w m. Colonna pod Frascati. Dzieje wspominają w 649 r. bpa Labico—Luminosusa; w XI w. bpi Labico nosili tytuł bpów Tusculum. potem Bovo. W 1191 r. tytuł bpi przeszedł z Tusculum do Frascati (ob. art. F r a s c a t i). — Por. art. Duchesne w *Arch. della Soc. Rom. di storia patria*, 15 (1892), p. 497...; art. Tomassetti tamże, 25 (1902), p. 94...; 26 (1903), p. 161; Groner, *Die Diözesen Italiens von der Mitte des X bis zumm Ende des XII Jahrh., Tübinger Diss.*, 1904, p. 21; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 533).

X. C. S.

Laborans, kanonista z XII w. ur. w zamku Pantormo w pobliżu Florencyi, kształcił się w Paryżu i gdzieindziej, w r. 1173 został kardynałem, † w r. 1189. Znawca prawa kanonicznego i rzymskiego, podjął się uzupełnienia i ulepszenia Dekretu Gracyana, będącego podówczas w wielkiem poważaniu, jako podręcznik

prawa kościelnego. Dodał doń cytaty z Corpus juris civilis i niektóre dekretały pża Inocentego II, Eugeniusza III, Aleksandra III, oraz ułożył wszystko w nowym, bardziej systematycznym porządku. Mimo to rzecz nie była wydrukowana i uległa zapomnieniu. (Por. Zaccaria, *Diss. de inedita canonum collectione quam card. Laborans composuit*, u Gallandiego Syl. II. Mog. 1790; Aug. Theiner, *Disquisitiones criticae*, Rom. 1836). Istnienie innego Laboransa, (Ob. ks. Sarti, *De claris archigymnasii Bononiensis professoribus*, I, Bonon, 1769, 314), który miał wydać w r. 1210 „Compilatio tertia“ nie zostało udowodnione napewno.

Ł.

La Bouillerie Aleksander ob Bouillerie Aleksander.

Labouré Katarzyna, wielebna, ze Zgromadz. Córek św. Wincentego a Paulo, ur. w r. 1806 w Fain—les—Moutiers z Piotra Labouré i Magdaleny Goutard, którzy nadali jej imię Zoe. Młodość swą przepędziła świątobliwie, a gdy przyszedł czas obrania sobie stanu, ukazał się jej św. Wincenty a Paulo, radzący jej, by wstąpiła do Córek Miłosierdzia. Rodzice, mając już jedną córkę w tem zgromadzeniu, nie chcieli zgodzić się na żądanie K. i wysłali ją do Paryża do jednego z synów. K. jednak dopięła swego celu i w dn. 21 kwiet. r. 1830 wstąpiła jako postulantka do jednego z domów zgromadzenia z Châtillon—sur—Seine, a następnie przeszła do domu macierzystego w Paryżu i przyjęła imię Katarzyny. W tym też czasie miała K. widzenie N. Maryi Panny, ukazującej jej medal cudowny, do którego nabożeństwo szybko rozszerzyło się po całym świecie. Dopiero po niejakim czasie dowiedziano się o nazwisku siostry, która miała to widzenie. K. spełniała w dalszym ciągu obowiązki swego powołania. † dn. 30 grudnia 1876 r. Sprawa beatyfikacyi L. wniesiona została do Kongr. rytów dn. 10 grudnia 1907 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1909, 8-o, str. 644).

X. J. N.

Labourt M. J. ks. dr. teologii, współczesny, napisał: *De Timotheo I Nestorianorum Patriarcha* (*728—823*). Parisiis 8-o; *Le Christianisme dans l'Empire perse* sous la dynastie Sassanide (224—632). Paris, 12-o, wyd. 2-ie.

Labre Benedykt Józef św. ob. Benedykt Józef Labre św.

Labriolle Piotr de, współczesny profesor literatury łacińskiej w uniw. fryburskim (w Szwajcaryi), napisał: *Saint Ambroise*. Paris, 12-o; *Vie de Paul de Thèbes et Vie d'Hilarion* par saint Jérôme. Tamże, 12-o, i inne. Nadto wydał piękną edycyę z objaśnieniami dzieł Tertuliana: *De poenitentia, De pudicitia* i *De praescriptione haereticorum*.

Labubna, syn Anaga, sekretarz króla Edessy i pisarz syryjski. Umarł pod koniec I w. po Chr. Ma on być autorem starożytnego dzieła w języku syryjskim p. n. *Nauka Addeusza*, gdzie jest mowa o poselstwie króla Abgara do Chrystusa, o nawróceniu króla i miasta Edessy i t. d. Chociaż autentyczność tego dzieła wątpliwa, należy ono do bardzo starożytnych. Znane było Euzebiuszowi z Cezarei w początkach wieku IV (*Hist. Eec.*, I, 13), Mojżeszowi choreńskiemu z V w. (*Hist. Armen.*, II, 32, 36). Najpóźniej w początkach V w. *Nauka Addeusza* została przetłumaczona na język armeński, jak to widać z kalendarzy kościoła Armeńskiego pod datą 17 maja, a kalendarze te tradycya przypisuje św. Izaakowi, patryarsze Armenii († 439). Pomiędzy tem tłumaczeniem a oryginałem ta jest różnica, że św. Addeusza tłumacz nazwał Taddeuszem, a następcy jego Aggeuszowi nadał imię Addeusza. Miał też Addeusz według Mojżesza choreńskiego zebrać dzieje królów edeskich Abgara i Sanadruga i złożyć je w archiwum edeskiem. (Por. Cureton, *Ancient Syriac documents*, Lond, 1864; Alishan, *Lettre d'Abgar au l'histoire de la conversion des édessé-ns par Laboubna*, Venise, 1868).

X. R. J.

Lacedonia, Lacedogna, Laquedonia, Aquilonia—bpstwo włoskie (diocc. Laquedoniensis). Bpstwo L-a powstało w 1082 r., od r. 1818 połączone z dyecezyą Trevico. Dyecezya L-a obejmuje 9 gmin prowincyi Abellińskiej,

jest suffraganią arcybpa z Conza (ob. art. Conza). W 1907 r. w dyecezyi L-a liczono 27,300 wiernych, 11 parafii, 51 kościołów i kaplic, 100 świeckich, a 2 zakonnych kapłanów; 1 męskie i 1 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. Ughelli, *Italia sacra seu de episcopis Italiae*... Venet., 2 ed., t. VI, p. 834—843; Cappelletti, *Le chiese d'Italia dalla loro origine ai nostri giorni*, Venez., 1844...; t. XX, p. 560-565; Groner, *Die Diözesen Italiens von der Mitte des X Jahr...*, *Tübinger Dissert.*, 1904, p. 52; Werner S. J., *Orbis terrarum cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 29; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 532).

X. C. S.

Lachaisé (De) Franciszek T. J. ob. Chaise Franciszek.

Lachat Amabilis bp bazylejski ur. we wsi Montavo (kant. Bern) 14 paźdz. 1819 r. Studya duchowne odbywał od 1836 w Rzymie w kongr. Kapłanów świeckich „Najświętszej Krwi," które skończywszy wyświęcony 1842 r. wysłany został na misyę do król. Neapolitańskiego. Czas jakiś apostołował w Alzacyi, poczem kuzyn jego ks. Farine, podeszły wiekiem, rezygnował na niego probostwo Granfontaine (1850 r.) w dyec. bazylejskiej, w 3 lata zaś później został proboszczem i dziekanem w Delsberg, w kantonie Jura. W r. 1863 w ocenieniu zasług i uznaniu szczególnych przymiotów L-a kapituła bazylejska po śmierci bpa Arnolda, wybrała go bpem Bazylei, a pż Pius IX 28 wrześ. wybór ten zatwierdził. L. wnet rozwinął wielką gorliwość pasterską, odbywał wizyty, przestrzegał katechizacyi dzieci, zarządził rekolekcye duchowieństwa, popierał stowarzyszenia katolickie — słowem był niezmordowany w pracy. Nad głową jednak bpa zbierała się burza, gdyż żywioły wrogie Kłowi, a tych kantony protestanckie dostarczały sporo, czekały tylko sposobności, aby wystąpić do otwartej walki. Jakoż zażądano od bpa zniesienia wielu świąt, zaprowadzenia katechizmu bardziej zgodnego z duchem czasu t. j. liberalnego i innych mniej lub więcej doniosłych ustępstw. Bp gdzie tylko można ustępował, lecz to dodawało wrogom tylko więcej bezczelności. Jakoż rządy kantonalne niebawem zmusiły go znieść kolegiatę w Rheinfelden, oraz klasztor Kapucynów w Badenie (kant. Aargau), usunęły siostry szkolne, domagały się wybieralności proboszczów, rewizyi wszelkich listów i cyrkularzy pasterskich, zabroniły ogłoszenia dogmatu Niepok. Poczęcia i inne podobne stawiały warunki. Na to bp zgodzić się nie mógł. W r. 1870 posunięto się aż tak daleko, że zniesiono seminaryum dyecezyalne. Napływ starokatolików do Szwajcaryi, a także rozwijający się po soborze watykańskim kulturkampf w Niemczech, zaostrzyły jeszcze bardziej położenie. Bp zmuszony był swoich księży odstępców wykląć; wówczas zebrała się konferencya dyecezyalna (przedstawiciele świeccy z kantonów Solothurn, Bern, Bazylea, Aargau i Thurgau) i 19 listop. 1872 poleciła bpowi odwołać klątwę. Skutkiem odmowy bpa konferencya zebrała się powtórnie d. 29 stycz. 1873 r. złożyła L-a z bpstwa, a kapitule poleciła wybrać administratora. Duchowieństwu pod surową odpowiedzialnością zabroniono wszelkich stosunków z bpem. W kwietniu t. r. zmuszono L-a do opuszczenia pałacu w Solothurn i szukania schronienia w Altishofen pod Lucerną. Teraz rozpoczął się szereg srogich prześladowań K-ła, które przewyższały bezwzględnością swoją szalejący w Niemczech kulturkampf. Z wstąpieniem Leona XIII na stolicę Piotrową zaczęły się stosunki powoli układać. Na życzenie tego pża bp L. rezygnował i został arbpem Damietty oraz administratorem w kantonie Tessin, gdzie też † 1 listop. 1886 r. (Por. Scherer, *Deutschl. Episcopat in Lebensbildern*, Würzburg 1873; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*).

(*Ch.*).

Lachis, hebr. Lakhis, gr. Λαχίς lub Λαχήζ—miasto w pokoleniu Judy, leżało w nizinie (Jos. XV, 39), należało do króla chananejskiego Jafii, zdobyte po dwóch dniach oblężenia przez Jozuego (Jos. X, 3—35; XII, 11), ufortyfikowane przez Roboama (II Paral. XI, 9). W tem mieście został zabity przez spiskowców Amazyasz, król judzki. Za czasów Ezechiasza zdobył to miasto Sennacheryb, a za Sedecyasza Nabuchodonozor (IV Reg. XVIII, 14, 17; II Paral. XXXII, 9; Is. XXXVI, 2; Jer.

XXXIV, 7). Z czasów po niewoli babilońskiej o Lachis jest wzmianka u Nehemiasza (XI, 30) i Micheasza (I, 13). Dziś Lachis nie istnieje, a nawet trudno wskazać, gdzie się ono znajdowało. Zdaniem Euzebiusza z Cez. i św. Hieronima leżało ono o siedm mil od Eleutheropolis w stronę południa. Może więc to ruiny dzisiejsz. Umm Laqis (Por. Guérin. *Judée*, II, 299—303). Flinders Petrie i Blis uznają Lachis w Tell-el Hesi w pobliżu Wadi-el-Hesi. (Por. Flinders Petrie, *Tell el-Hesi (Lachish)*, London, 1891; F. J. Bliss, *A Mound of many cites or Tell el-Hesy excavated.*, London, 1803; J. Döller, *Geogr. und ethnogr. Studien*, z III u. IV *Buche d. Könige*, 1904, p. 266; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6, I, 199; IV, 28; Dr. R. v. Riess, *Bibel Atlas*, Freiburg im Breisgau, 1895, ed. 3, p. 20).

X. R. J.

Lachowski Sebastyan T. J., ur. w Galicyi w r. 1731, w młodym bardzo wieku wstąpił do Zakonu w Krakowie w r. 1745: Uczył retoryki we Lwowie, wymowy w Żytomierzu. Od r. 1762 do 1773 był w Warszawie kaznodzieją, a przez ostatnie lat 9 do zniesienia zakonu nadwornym kaznodzieją Stanisława Augusta. Napisał: *Kazanie podczas dorocznego obchodzenia Koronacyi Najjaśniejszego Pana* naszego Stanisława Augusta i t. d. Warszawa 1765, 4-a; *Kazania krótkie na pogrzebie J. W. IMCP. Eustachego Potockiego*, generała artylerii i t. d. B. m. 1768, 4-a; *Kazanie w dzień ś. Stanisława.* Tamże 1768; *Kazania niedzielne...* Warszawa 1770, 8-a, 2 tomy; *Kazania podczas czterdziesto-godzinnego nabożeństwa*, kiedy Król JMC., Pan Nasz Miłościwy pierwszy raz po swojem przypadku stawił się w kościele na podziękowanie Panu Bogu za cudowne swoje od śmierci zachowanie w pośród zaboyców na Niego zasadzonych d. 3 listop. 1771 i t. d. Tamże 1772, 8-a; *Kazania przeciwko złym przywilejom..* Tamże 1772, 8-a; *Kazania o męce Pańskiey i innne przygodne.* Poznań 1772, 8-a, 7 tomów; *Kazania na Niedziele y Święta miane i t. d.* Warszawa 1773, 8-a; *Kazania niedzielne.* Szyaśl 1793, 8-a, 2 tomy; *Kazanie na dzień Zielonych Świątek* w Płocku miane. Warszawa 1776, 8-a. (Por. Brown, *Biblioteka*, str. 251 i nast.; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1344).

X. J. N.

Lacordaire Jan Chrzciciel Henryk Dominik, odnowiciel zakonu kaznodziejskiego, pierwszorzędny i oryginalny mówca apologetyczny, publicysta i wychowawca, członek Akademii francuskiej, przyszedł na świat 12 maja 1802 r. w Receysur—Ource (Côte d'Or, Burgundya). Gdy miał 3 lata, odumarł go ojciec, poważny lekarz. Oddany w 10-ym roku życia do kolegium w Dijon, poddał się wpływom, zgoła sprzecznym z zasadami, w jakich wychowywała go do tego czasu pobożna matka. Podczas studyów prawnych w liceum, również w Dijon, młody L. kształcił się, wraz z gronem przyjaciół, w zakresie filozoficznym, politycznym i religijnym; wypowiadał się wtedy za poglądami Rousseau'a. Po dwóch latach dalszej nauki w Paryżu (1822—24) nastąpił stanowczy przełom. Lac. postanowił zostać kapłanem i w tym celu wstąpił do seminaryum św. Sulpicyusza w Issy. Wyświęcony w r. 1827, został kapelanem klasztoru Nawiedzenia w Jardin des Plantes i nauczycielem wiary w kolegium Henryka IV. Zawody, jakich doświadczył przy pracy w kolegium, pobudziły go do napisania „Pamiętnika“ (umieszczonego w *Vie de Lacordaire* Foisset'a, Paris 1870) o stanie kolegiów paryskich, wręczonego z podpisami 9 prefektów arcybiskupowi d. 6 lipca 1830 r. Wezwany przez bpa Dubois z New-Yorku na stanowisko wikarego generalnego i regensa seminaryum. L. miał już, po rewolucyi lipcowej wyruszyć za ocean, gdy otrzymał list Lamennais'go, wzywający go wraz z Gerbete'm do dzieła „wyzwolenie Kościoła i ratowania społeczeństwa.“ Wezwanie to zmieniło wszystkie plany. L. wszedł do redakcyi „Avenir.“ Ogarnięty zapałem i pełen poświęcenia, pracował na tem polu ogromnie, odznaczając się już wtedy i głębokością myśli i pięknością stylu. Temperament jego i żądza czynu domagały się widocznie obok teoretycznego uzasadniania i obrony podstaw „liberalizmu“ krzewionego przez Lamennais'go i „Avenir,“ akcyi bar-

dziej praktycznej; za jego też inicyatywą powstała „Agence pour la défense de la liberté religieuse.“ Obok obrony zakonów i dobrej sławy kleru, zabiegano o zdobycie rzeczywistej wolności nauczania i walka w tym kierunku najbardziej wsławiła „Avenir“ i „Agence.“ W myśl zasady że „wolności, do których się ma prawo, nie żąda się, lecz się je bierze,“ Lacordaire otworzył wraz z Montalembertem i de Coux szkołę, rychło potem zamkniętą przez policyę, co spowodowało rozgłośny proces przed Izbą Parów.

Kierunek „Avenir“ raził wielu; biskupi poczęli protestować przeciw „nowym nauczycielom.“ Wobec tego Lacordaire zaproponował Lamennais'mu odwołanie się do Rzymu, na co ten natychmiast przystał. Pojechano we trzech: Lamennais, Lacordaire i Montalembert. Lacordaire wykazywał odrazu ducha pokory i poddania się; Lamennais, niezadowolony z tolerancyjnego i wyczekującego stanowiska St. Ap., parł gwałtownie do wyraźnego rozwiązania. Rozwiązanie takie nastąpiło w postaci encykliki „Mirari vos“ (sierp. 1832), potępiający większą część błędów Lamennais'a. Za namową L-a ogłoszono natychmiast poddanie się temu orzeczeniu, zawieszono ostatecznie „Avenir,“ którego wydawnictwo było prowizorycznie wstrzymane 15 list. 1831 r., wreszcie rozwiązano „Agence.“ Lamennais atoli, usunąwszy się do La Chesnaye, burzył się dalej. Dn. 11 grud. 1832 r. L. poniechawszy perswazyi, opuścił go już na zawsze. Powróciwszy do Paryża, stawił się przed arcybiskupem de Quélen, który mu dał dawne stanowisko w klasztorze Nawiedzenia. Był to ciężki okres w jego życiu, okres niepewności i osamotnienia moralnego. 11 grudn. 1833 r. Lacordaire podpisał nowe odwołanie. Potem ukazał się list Grzegorza XVI, pełny uznania dla Lacordaire'a i jego przyjaciół, który stał się dla Lamennais'go hasłem zupełnego zerwania z Kościołem. Został wtedy oddany do druku rękopis przełomowego dzieła: *Paroles d'un Croyant.* W odpowiedzi na nie L. zamieścił w „Univers religieux“ artykuły „o stanie Kościoła we Francyi“ [ob. zeszyt z 2 maja 1834 r.] następnie zaś ogłosił (20 maja) swoje *Considérations sur le système philosophique de M. de Lamennais*; w pracy tej odpierał w szczególności zasadę Lamennais'go, iż kryteryum pewności szukać należy w powszechnym rozsądku, „sens commun“ rodzaju ludzkiego. Po ogłoszeniu d. 25 czerwca r. 1834 nowej encykliki przeciw Lamennais'mu: „Singulari vos“ udało się Lacordaire'owi skłonić do posłuszeństwa Montalemberta. W tym samym roku L. od d. 19-go stycznia święcił tryumfy na kazalnicy, z której miewał konferencye niedzielne dla uczniów kolegium św. Stanisława. Dn. 13 kwietnia, wobec krytyk i napaści, zmuszony był ich zaprzestać. Po wielu trudnościach, arcybiskup zaprosił Lacordarie'a do wygłaszania kazań wielkopostnych w katedrze Notre-Dame. Zaraz po pierwszem przemówieniu arcybiskup postanowił uczynić go kanonikiem, 26-go kwietnia Lacordaire został rzeczywiście przyjęty w poczet kanoników. Powodzenie kazań i ich wpływ nie dadzą się wytłumaczyć samym urokiem osobistości i nazwiska: uderzyła słuchaczy oryginalność planu i wykładu. Zamiast poczynania od dowodów istnienia Boga, L. po wykazaniu znaczenia K-ła w życiu spółczesnem przeszedł do Chrystusa, jako prawodawcy, następnie zaś wprowadzał słuchaczy coraz głębiej w świat katolickich poglądów na K-ł i jego Założyciela, po takiem zaś dopiero przygotowaniu począł rozważać tajemnice najzawilsze i prawdy najbardziej metafizyczne. W r. 1836 L. zapragnął samotności i skupienia i przerwał swe konferencye. Gdy był w Rzymie, ukazało się pismo Lamennais'go: „Les affaires de Rome.“ L. odpowiedział na nie pracą: *Lettre sur le Saint-Siège.*

Gwar i napaści będące w związku z tą rozprawą, podziałały głęboko na psychologię L. Postanowił uczynić z siebie większą ofiarę niż poprzednie i wstąpił do zakonu Dominikańskiego, nie bacząc na całe zamiłowanie do niezależności. Do tego okresu, wraz z kazaniami wielkopostnemi w Metzu, odnieść należy *Mémoire pour le rétablissement des Frères Prêcheurs en France* (3 marca 1839 r.). D. 9 kwietnia L. otrzymał suknię zakonną z rąk generała zakonu, d. 12 kw. r. 1840, po odbyciu wzorowem nowicyatu, złożył śluby w La Quercia przy Viterbo. W grudniu 1840 r. ukazało się *Vie de Saint-Domini-*

que, wkrótce potem zaś autor przybył do Francyi, gdzie od lat 50 nie oglądano habitu dominikańskiego. 14 lut. 1841 r. L. kazał w Notre-Dame na temat: *La vocation religieuse de la nation française*. Nowicyusze, zebrani przezeń, musieli się z nim rozłączyć. Po pracy kaznodziejskiej w Bordeaux i w Nancy założył klasztor dominikański w Nancy, a potem w Paryżu, Chalais i Flavigny. W ten sposób została utworzona nowa prowincya zakonu, francuska.

W okresie od roku 1843 do roku 1850 L. kazał w Paryżu, Strasburgu, Tulonie, Marsylii, Dijon. W r. 1848 L. wziął udział w ruchu politycznym: redagował: *Ère nouvelle* i zasiadał jako poseł z Marsylii, w zgromadzeniu konstytucyjnem. Działalność ta, pełna jaskrawych momentów, pozostawiła mu w duszy uczucie zawodu i odchylenia się od właściwej drogi. 17 maja złożył mandat poselski. Po otwarciu domów klasztornych, o których była mowa powyżej i przejrzeniu przez papieża memeryału L. o jego nauce i czynach, prowincya francuska zakonu została oficyalnie uznana, jako taka, i L. mianowany prowincyałem (14 września 1850 r.) Pierwsza kapituła prowincyonalna odbyła się we Flavigny. Tam zostały napisane przemówienia o św. Fourier i o św. Tomaszu z Akwinu. W Tuluzie 8 st. 1854 r. otworzył L. konferencye o moralności chrześcijańskiej. Od r. 1852 L. włożył wiele pracy w urządzenie trzeciego zakonu Dominikańskiego. Prawo z d. 15 (27) marca 1852 r. o wolności nauczania, otwarło nowe drogi. 1 paźdz. r. 1852 L. począł przyjmować we Flavigny nowicyuszy. Reguła została zatwierdzona przez kapitułę w r. 1858 na 10 lat; potem ostatecznie była przyjęta. L. osiadł wraz z tercyarzami w Oullins. Później, d. 8 sierpnia 1854 r. objął kierownictwo zakładu naukowego w Sorèze (dyecezya Alby). D. 15 s. tegoż r. L. został mianowany wikarym generalnym tercyarzy. Owocem i wyrazem pracy pedagogicznej były „Lettres à un jeune homme sur la vie chrétienne“ (w czasopiśmie: „Correspondant“). Po 4-ch latach L. złożył kierownictwo zakonu, pozostając jedynie przy kierownictwie religijnem zakładu w Sorèze. W r. 1859 L. bronił niezawisłości Włoch, potem zaś, po uprzytomnieniu sobie niebezpieczeństwa zagrażającego Państwu kościelnemu, wypowiedział mu swe ostrzeżenia w rozprawie: *De la liberté de l'Église et de l'Italie*. 2 lut. r. 1860 L. został wybrany na członka Akademii francuskiej. W chwili przyjęcia wygłosił mowę o badaniach Tocqueville'a—później wydał jeszcze *Sainte Marie-Madelaine* i *List o kwestyi rzymskiej*. Jednocześnie kazał, zabiegał około utworzenia nowej uczelni zakonnej (w St. Maximin). Wreszcie siły jego się wyczerpały. *Notice sur le rétablissement des Frères Prêcheurs* była już dyktowana z łoża. Po długiej walce ze śmiercią † 20 listop. 1861 r. Przed śmiercią chciał mówić; upadł jednak i wezwawszy głośno Boga, skonał.

Nie wszystko, z politycznych ideałów L. ostało się wobec późniejszej krytyki, — podstawy jego nauki teologicznej były atoli nieposzlakowanej prawowierności. W sądzie o L., jako o jednostce i typie moralnym należy liczyć się we właściwy sposób, zarówno z głośnym mówcą i publicystą, jak z kapłanem i zakonnikiem. Jego metoda apologetyczna była zastosowana do potrzeb słuchaczy; wykazywała poniekąd zgodność ze słowami św. Augustyna (Serm. 238, in dieb. Pasch. 9, 3): „Videmus ecclesiam, credamus in Christum, quem non videmus; et tenentes, quod videmus, perveniemus ad eum, quem nondum videmus.“

Ogłoszone drukiem pisma L-o są następujące: *Oeuvres du R. P. H. D. Lacordaire des Frères-Prêcheurs, Membre de l'Académie Française.* (Poussielgue Frères, Paris 1873 ss. — Bibliothèque Dominicaine) 9 tomów: t. I. *Vie de Saint-Dominique*; t. II—VI. Konferencye; t. VII *Considérations sur systéme philosophique de M. de Lamennais*, artykuły filozoficzne i przemowienia szkolne; *De la liberté de l'Italie et de l'Église*; t. VIII. Mowy pogrzebowe i inne, t. IX. *Mélanges, Lettre sur le Saint-Siége, Mémoire pour le rétablissement des Frères Prêcheurs* i in. Pozatem wydano osobno: *Sermons, Allocutions et Instructions*, Paris 1884, 3 t. *Lettres inédites du Rev. P. L.*, Paris 1881. Listy do p. Swetchine, która mu okazywała

wiele przyjaźni i poparcia, znaleść można w biografii Falloux: *Madame Swetchine, sa vie et ses oeuvres*, Paris 1861. (Por. Foisset, *Vie de Lacordaire*, Paris 1870; Chocarne, *Le R P. Lacordaire*, sa vie intime et religieuse 2 t., Paris 1882; Chocarne, *Penseés choisies du R. P. Lacordaire*; Auguste Nicolas, *Le R. P. Lacordaire et le Libéralisme*, Toulouse 1886 i inne, ob. też art. Lamennais). Ł.

Lacroix—**1)** Klauyusz T. J. ur. w Dalheim (ks. Luksemburskie) w roku 1652, wstąpił do Towarzystwa w r. 1673, uczył gramatyki i humaniorów w Juliers i w Monastyrze, filozofii w Kolonii, teologii moralnej w Monastyrze i Kolonii, gdzie † w r. 1714. Napisał dzieło teologiczne p. t. *Teologia moralis* (Coloniae Agrip. 1710—14, 8 tomów) w formie konferencyj Busembaum'a, na które niejako dał komentarz. Dzieło to liczne miało wydania: bardzo cenione przez św. Alfonsa i Benedykta XIV. Gury nazywa L. probabilistą, mężem uczonym, biegłym w rzeczach praktycznych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1348 i nast.; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, str. 91). **2)** Franciszek T. J. ob. Croix Franciszek.—**3)** Stefan ob. Croix Stefan de la.

La Crosse bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. ob. art. Crosse (La).

Lacticinia ob. Post.

Laderchi, oratoryanin włoski, głośny historyk, ur. 1678 w Faenzy. Zasłynął jako kontynuator Kroniki Baroniusza i Raynolda, które po 60-cio letniej przerwie podjął i wydał w Rzymie 1728—1737, i zawarł w nich r. 1566—1571 (w najnowszem wydaniu paryskiem Annales XXXV — XXXVII). Praca ta posiada pewną wartość, chociaż nie dorównywa Baroniuszowi i Raynoldowi, ponieważ przytacza nader podrzędne dokumenta. Wydał on także „*Vitą s. Petri Damiani etc.*“ Romae 1702, które wywołało surową krytykę; to samo „*Acta passionis s. Cresci etc.*“ Florentiae 1707. Wywiązująca się na tem tle polemika została przez Kongr. Indexu zabroniona. Oprócz tego L. napisał jeszcze: „*De sacris basilicis sanct. mart. Petri et Marcelini dissert. histor.*“ Romae 1705; „*Acta s. Caeciliae etc.*“ Romae 1722; „*SS. patriarcharum et prophetarum etc. cultus perpetuus in Ecsia catholica*“ Romae 1730. L. † w Rzymie 25 kwiet. 1738 r. (Por. Hurter „*Nomencl. litt.*“ II, str. 1675; „*Journ. des Savants*“ 1704).

Ladvocat Jan Chrzciciel, ur. 3 stycznia r. 1709 w Vancouleurs, studyował teologję w Paryżu, z probostwa w Dom-Remy powołany w r. 1740 na katedrę w Sorbonie. W r. 1742 został bibliotekarzem Sorbony, w r. 1751 objął ufundowaną właśnie przez księcia Orleańskiego katedrę hebr. † 29 grud. 1765. Z pism jego należy przytoczyć: „*Dictionnaire historique portatif des grands hommes*“ 2 t. Paryż 1752, dzieło, któremu, mimo usterek, bezstronność i duch katolicki zdobyły wielkie uznanie (później było uzupełnione i tłumaczone na jęz.: niem., angiel., włoski i węgierski). „*Gramaire hebraique*“ Par. 1755; liczne studja nad tekstem hebrajskim P. Ś. m. i. „*Lettre dans laquelle l' auteur examine, siles textes originaux de l' Ecriture sont corrompus, et si la Vulgate leur est préférable,*“ Amsterd. et Caen 1766 i inne, rozprawa o tem, gdzie właściwie spotkało św. Pawła rozbicie okrętu.

Lady albo **Lada** (dawniej Leda), miasteczko i majątek w gubernii mińskiej w powiecie ihumeńskim, dawne dziedzictwo Zawiszów, a potem Ogińskich, Moniuszków i Jelskich. Ignacy Anicet Kieżgajłło Zawisza, pan na Bakszach, Zawiszynie, Berdyczowie, Smiłowiczach, syn Krzysztofa i Teresy—Róży Tyszkiewiczówny, dla pomnożenia chwały Bożej postanowił przy cerkwi ladańskiej, słynącej obrazem M. B., sprowadzić O. O. Bazylianów i ich tam uposażyć. W r. 1738 Zawisza umarł, ale jego żona, Marcybela Ogińska, a przed tem jeszcze i matka wyznaczyły fundusz dla klasztoru, w części przekazany przez Zawiszę, a także i od siebie jeszcze dodały do tego pewne sumy i posiadłości w ziemi; nadto znaleźli się dobrodzieje, którzy też pamiętali o potrzebach O. O. Bazylianów i uczynili dla nich zapisy. Za czasów Rzeczypospolitej bywało tu studyum dla zakonników teologii moralnej, mające własne uposa-

żenie, ale potem, przy końcu już XVIII, studyum to przeniesiono do monasteru wolniańskiego i w Ladach powstał zarząd klasztorów bazyliańskich na Litwie po skasowaniu przez rząd rosyjski generałów zakonu tego i prowincyałów. Była to sytuacya czasowa, bo prowincyałowie znowu potem zostali powołani do życia, ale generałów od początku XIX w. już nie pozwolono obierać. W tym czasie (1804 r.) dochodów miał klasztor z dwu wiosek i procentów ok. 1470 rs. i prawie wszystko rozchodziło się na rozmaite potrzeby.

Następnie klasztor w Ladach nabiera szczególniejszego znaczenia, ponieważ tu zaprowadzono szkoły publiczne dla świeckiej młodzieży kosztem i pod opieką O. O. Bazylianów. Otwarcie tych szkół nastąpiło dnia 15 marca, v. s., 1809 roku. W pierwszym roku istnienia były te szkoły o trzech klasach, z tyluż nauczycielami i 38 uczniami, ale z czasem liczba uczących się i nauczających znacznie się powiększyła i ta szkoła, powiatowa inumeńska, do r. 1825 miała takież prawa i organizacyę, jak gimnazya i prowadziła wprost do uniwersytetu. W r. 1816 było tu uczniów 138—w I kl.: 68, w II—20, w III pierwszoletniej 23, drugoletniej 16, w IV pierwsz. 4, drugl. 7; w liczbie ich 3 panującego w Rosyi wyznania, reszta katolicy obu obrządków; w 1818 r. uczniów 159, a w 1819—143. Sławny i uczony O. Wiktor Bosiacki (ur. 1785, † przed r. 1844 w Nieżynie na wygnaniu) był tu nauczycielem czas dłuższy i przełożonym; O. Augustyn Siedlecki, zasłużony zakonnik i gorliwy katolik, też uczył w tych szkołach. Po roku 1825, gdy już tu tylko zwyczajna była szkoła powiatowa, mniej bywało uczniów. W 1828 r. postanowiono ją zamknąć, ale się to przeciągnęło jeszcze do r. 1830. Z wybitniejszych uczniów tej szkoły wymienić można Moniuszków, Dominika i Kazimierza, Aleksandra Zdanowicza, znanego literata i pedagoga, zmarłego 1868 r., a także kształciło się tu niemało innych następnie zacnych i pożytecznych obywateli. (Por. *Monaster Bazyliański w Ladach*, Kraków 1891).

J. M. G.

Laemmer Hugo ur. w r. 1835 w Allenstein w Warmii z ojca protestanta i matki pobożnej katoliczki. Nauki pobierał w gimnazyum w Królewcu, w r. 1852 wstąpił do uniwersytetu w tem samem mieście, a w r. 1853 przeniósł się na wydział teologiczny w Lipsku. Te studja odbywane sumiennie z czasem przyczyniły się do jego nawrócenia na łono Kościoła katolickiego. W r. 1853 napisał rozprawę konkursową. *De Lago Clementis Alexandrini doctrina*", którą fakultet uwieńczył i wydał w r. 1855. Dalsza praca zapoznała go z teologią katolicką, rozproszyła wiele uprzedzeń, szczególnlej do tego się przyczyniła rozprawa na temat „*Die vortridentinisch-katholiche Theologie des Reformationszeitalters*", (Berlin, 1858). Poznanie praktyczne życia katolickiego połączone z szczerą i gorącą modlitwą do Matki Boskiej dokonało reszty,—Laemmer H. 21 listopada 1858 r. wyrzekł się błędów heretyckich, wstąpił do seminaryum duchownego w Frauenburgu, a w 1859 r. został wyświęcony przez bpa warmińskiego na kapłana. Pracował w dalszym ciągu na polu naukowem. W r. 1863 Pius IX mianował go konsultorem nowoutworzonej kongregacyi do spraw wschodnich. W tym samym roku został profesorem historyi kościelnej w Liceum Hozyusza w Brunsberdze, w kilka miesięcy później został kanonikiem wrocławskim i profesorem dogmatyki. Otrzymał też godność infułata i protonotaryusza ap. Napisał następujące dzieła: *Misericordias Domini*, Freiburg, 1861; *Coelestis urbs Jerusalem*. 1866; *Meletema tum romanorum Mantissa ex codicibus manuscriptis*, Ratisbonae, 1875; *Institutionen der katholichen Kirchen*, r. 1886 i 1892; *Zur Kodifikation des kan. Rechtes*, 1890; *De Caes. Baronii lit. commericio*, 1903. i w. in. *Analecta Romana, Kirchengeschichtliche Forschungen in römischen Bibliotheken*, Tübing. 1860; *Monumenta Vaticana historiam eccl. saec. XVI illustrantia* ex tabulariis s. Sedis Apostol. secretis una cum fragmentis neapolitanis ac florentinis. Freiburg im Br., 1861; *Scriptorum Graeciae orthodoxa bibliotheca selecta*, vol. I, sect. 1—VI. Freiburg, 1864—1865; *De Leonis Allatii codicibus, qui Romae in bibliotheca Vallicellana asservantur*, Freiburg, 1864; *In decreta con-*

cilii Ruthenorum zamosciensis animadversiones, Freiburg, 1865.
X. R. J.

Laetare zowie się czwarta niedziela wielkiego postu, ponieważ introit Mszy św. rozpoczyna się od słów: „Laetare Jerusalem“ (Izaj. LXVI, 10). Kościół pociesza wiernych przybliżającą się wesołą uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego i nadzieją owoców jakie wiernym post i umartwienie przyniosą. W niedzielę Laetare wolno przygrywać na organach w czasie Mszy św., a dyakon i subdyakon przy Mszach uroczystych zamiast plikat używają dalmatyki i tunicelli. (*Caer. Episc.* l. I, c. 28, n. 2).

Lafage Justyn Adryan Lenoir de, francuski kompozytor i pisarz muzyczny, ur. w r. 1801 w Paryżu, † w 1862; w r. 1829 był organistą u św. Szczepana du Mont w Paryżu. Z licznych dzieł o teoryi muzyki najgłówniejsze są: *Histoire gèner. de la music etc.* t. I, II, 1844; *Séméiologie musicale.* 1837; *Cours complet de plain chant.* 1855 i nast. 2 tomy; oraz liczne kompozycye (Msze, Psalmy i t. d.) osobliwie cenny *Motetorum liber* 1832—35, I; 1837, II, i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexik.* 1908, 4-o, t. II, k. 535).

Lafargue Paweł, socyalista francuski ur. w Santiago-de-Cuba w r. 1842, studjował medycynę w Paryżu. Jako filozof hołdował ideom Proudhona, następnie Karola Marxa. Brał czynny udział w Komunie paryskiej, następnie zbiegł do Hiszpanii, później przeniósł się do Anglii, w r. 1880 wskutek amnestyi powrócił do Francyi. Był deputowanym z Lille od r. 1891—93. Napisał: *Le droit à la paresse, la religion du capital* 1887; *Cours d' economie sociale*, 1884; *Le socialisme et la conquete de pouvoirs publics.* 1899. (Por. Blanc, *Diction. de la Philosophie*, 1906, 4-o, k. 1741 i nast.)

Laffay E., pisarz francuski współczesny, dr, ès-lettres, napisał: *Origines du Protestantisme.* I. L' Allemagne au temps de la Réforme; II. Luther; III. La Conquête Luthérienne 3 vol. in 12-o; *Le Poète Gilbert.* Paris, 8-o, i inne.

Laffitte Piotr, francuski uczony i filozof, ur. w r. 1823 w Begney, † w 1903 w Paryżu, uczeń Comte'a i przywódca pozytywizmu we Francyi, przyjął wszystkie zasadnicze idee swego mistrza. W r. 1878 założył organ szkoły pozytywistowskiej „Revue occidentale“. W r. 1892 zajął świeżo dla siebie ufundowaną katedrę historyi ogólnej nauk w Collège de France. Głównem dziełem L. była 2 tomowa praca: *Cours de philosophie première.* Paris 1889—1895; z innych godne są uwagi: *Cours philosophique sur l' hist. gén. de l' humanité* 1859; *Les Grands Types de l' humanité* 1874—1897, 3 tomy; *De la morale positive.* 1880. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, str. 742; Buchberger, *Kirchl. Handlex* 1908, k. 535).

Lafitau Józef Franciszek o. T. J., ur. w Bordeaux w r. 1681, wstąpił do Jezuitów w r. 1696. W r. 1712 udał się jako misyonarz do Kanady; wróciwszy do Francji w r. 1717, powtórnie udał się w r. 1727 znów na misye, skąd powrócił do kraju i † w Bordeaux w r. 1746. Napisał m. i. *Mémoire... concernant précieuse plante* Ging-Seng de Tartarie, decouverte en Canada etc. Paris 1718, 8-o; *Moeurs des sauvages amériquains etc.* Tamże 1724, 4-o; *Histoire des découvertes et conquetes des Portugais* dans le Nouveau Monde etc. Tamże 1733, 4-o, 2 tomy, i inne. (Por Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1361—1363).

La Fiton Piotr, Franciszek bp., ur. 1683, † 1764. Jako jezuita upoważniony był przez zakon do traktowania o bullę „*Unigenitus.*“ Klemens XI mianował go bpem. L. napisał „*Histoire de la constitution Unigenitus*“. Paris 1733. „*La vie de Clemens XI*“ Paris 1752, a także „*Sermon sur l' aumone*“ tłum. na polsk. w Kaliszu 1784 p. ks. Gałeckiego p. t. „*Zbiór krótki kazań postnych.*“

Laforet Mikołaj Józef, teolog belgijski, ur. w r. 1823 w Graide, był profesorem filozofii, a od r. 1865 rektorem uniw. w Lowanium. Wiele przyczynił się do rozwoju nauki katolickiej w Belgii osobliwie w sprawie odnowienia filozofii średniowiecznej i scholastyki oraz do ożywienia wiary wśród młodzieży akademickiej, przez swe apologetyczne rozprawy, † w r. 1872 w Lowanium. Napisał m. i. *Etudes sur la civi-*

lisation europ. Bruxelles 1850, 2 tomy; *Dogmes catholiques.* Tamże 1855—59, 4 tomy; jest i polski przekład tego dzieła; *Philosophie morale.* Louvain 1855; 1860; *Pourquoi l' on ne crois pas.* Tamże 1864; 1867; *Hist. de la philosophie.* Bruxelles 1866 i nast., 2 tomy. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon.* München 1907, k. 536).

La Fuente Dydak T. J., profesor uniw. w Salamance, ur. 1615, † w r. 1688, wydał: *De potestate episcopi circa excomunicationem canonicorum.* Caesaraugustae 1674, fol; *De solemnitatibus juris* requisitis ad alienationem rei ecclesiasticae litigiosae non possessae. Matriti 1672, fol.; *Theologia reformata.* Hispali 1689, fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum etc.* Rothomagi 1900, 8 o, str. 91).

Lagarde Jan Chrzciciel ks. misyonarz, regens seminaryum i profesor teologii moralnej, współczesny, napisał *Le Trésor evangelique du dimanche* ou Exposition littérale, doctrinale et pratique des Evangiles etc. Paris 1900, 2 tomy; *Exposition et demonstration de la doctrine catholique etc.* Tamże, 12-o, wyd. 3-ie; *Quatre aspects de la Maternité divine* ou les Litanie de la S. Vierge expliquées etc. Tamże, 18-o.

Lagarde Paweł Antoni de, oryentalista i teolog niemiecki protestancki, ur. w Berlinie w r. 1827, teologii i języków wschodnich uczył się w uniw. w Berlinie i Halli. Po zdobyciu stopni naukowych w r. 1851 L. jeszcze uzupełniał przez 2 lata swoje wiadomości w Londynie i Paryżu, i powróciwszy do Berlina poświęcił się nauczycielstwu. Był tedy profesorem w gimnazyach i szkołach różnych, wreszcie w r. 1869 został profesorem języków wschodnich w uniwers. w Getyndze. † w r. 1891 w Paryżu. Pisma L. dotyczą historyi klnej pierwszych wieków i starego prawa klnego: *Reliquiae juris ecclesiastici antiquissimae.* Lipsiae 1856; *Constitutiones apostolorum graece.* Tamże 1862; *Clementina.* Tamże 1865; *Onomastica sacra.* 1870; nadto edycye krytyczne przekładów *apokryfów St. Test.* z syryjskiego (1861); *Pentateuchu* w języku koptyckim (1867) i t d. Napisał też: *Aus dem deutschen Gelehrtenleben* 1881; *Ueber einige Berliner Theologe* und was von ihren zu lernen ist. 1890; *Aegyptiaca* 1883—1896; *Septuagintastudien* I. 1891; II. 1892 i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemporains.* Paris 1893, 4-o, str. 903).

X. J. N.

Lagrange Franciszek, mgr. prałat i pisarz klny francuski, ur. w r. 1827 u Dun-Le-Roi, studya teologiczne odbywał w Bourges a dokończył je w Paryżu w św. Sulpicyusza; otrzymał też doktorat teologii w Sorbonie. Był profesorem filozofii w kolegium Auteuil; mianowany kanonikiem honorowym kła Notre-Dame w Paryżu. W r. 1889 został bpem w Chartres. † w r. 1895. Pisał wiele. Ważniejsze dzieła L. są: *Jesus révélé a l' enfance et á la jeunesse.* 1851, 18-o; *Les Actes des Martyrs d' Orient.* 1852; *La Raison et la Foi.* 1856, 8-o; *La vie chrétienne.* 1857; *Saint Jérome et les Dames romaines au IV s.* 1866; *Histoire de saintePaule.* 1867, 8-o, wiele wydań, jest i polskie p. t. *Swięta Paula*; *Histoire de saint Paulin de Nole.* 1877; 1882; *Vie de Mgr. Dupanloup.* 1883—1884, 3 tomy, prawdziwy pomnik wdzięczności wystawiony przez autora dla umiłowanego przezeń prałata; *Lettres choisies de Mgr. Dupanloup.* Paris, 80, 2 tomy, i inne. (Por Vapereau, *Dictionnaire univ. des Contemporains.* 1893, 4-o, str. 904; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, str. 218)

X. J. N.

Lagrange Marya Józef o. dominikanin, uczony biblista współczesny, członek Komisyi biblijnej, długoletni kierownik czasopisma „Revue biblique", rektor Szkoły praktycznej studyów biblijnych w Jerozolimie, autor cennych dzieł w zakresie biblijnym, z których najważniejsze są: *Sainte Etienne et son sanctuaire á Jerusalem.* Paris 1894; *Etudes sur les Religions Sémitiques.* Tamże, 8-o, dzieło odznaczone przez Akademię „des Inscriptions et Belles-Lettres"; *Le Livre des Juges*, traduction et commantaire Tamże, 8-o, *Crete ancienne.* 8-o; *Messianisme chez les Juives.* Tamże, 8-o i inne. Nadto o. L. umieszcza wiele artykułów w kwestyi

biblijnej w „Dictionnaire de la Bible", wychodzącym w zeszytach u Letouzey'a w Paryżu.

X. J. N.

La Grasserie Raul de, ur. w Rennes 1839, jest obecnie sędzią trybunału w tem mieście. Ogłosił drukiem: *De la recherche et des effets de la paternité naturelle.* Paris, 1894, 8-o; *Résumés analytique des principaux codes civils* de l' Europe et de l' Amerique. Tamże 1897 i nast.; *La Psychologie des religions.* Tamże 1899, 8-o; *Des Religions comparées* au point de vue sociologique. Tamże 1899, 9-o; *Les Principes sociologiques de la criminologie.* Tamże 1901, 8-o, przedmowę do dzieła napisał Lombroso, i w. in. G. wydaje również wiele dzieł z dziedziny językoznawstwa porównawczego. (Por. Blanc, *Dict. de la Phil.* 1906, 4-o, k. 742; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 218 i nst.)

La Haye Jan, ob. Haye Jan, de la.

Lahor, Lahaur, Lahore-bpstwo w Indyach przednich (dioec. Lahorensis).—Miasto Lahor, w dorzeczu Rawi położone, założył król Rawa (I w. po Chr.), jako gród Kaszmiru. W 1241 r. miasto spalili Mongołowie, którzy przez kilka wieków miastem władali. Od r. 1846 jest w posiadaniu Anglików. Ci przyczynili się znacznie do ozdoby i ulepszeń w mieście. Obecnie Lahor jest głównem miastem okręgu tej też nazwy w Pendżabie; w 1891 r. liczyło ok. 177 tys. mieszkańców; posiada zabytki po Mongołach; uniwersytet pendżabski, Kollegium wschodnie, szkoły wyższe zawodowe, średnie zakłady naukowe, muzea bogate i towarzystwo naukowe. — Bpstwo Lahor powstało w 1886 r., od r. 1880 był tu wikaryat apolski Pendżaby. Dyecezya Lahor, suffragania arcybstwa Agra (ob. art. Indye I, f, n. 3) w 1907 na 16 miljonów mieszkańców liczyła 4551 katolików, 27 kościołów i kaplic, 33 kapłanów, oprócz Kapucynów, którzy tu prowadzą misje; 1 męskie i 3 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. W. E. J., t. 41—42, str. 841—842; Werner S. J., *Orbis terrarum cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 178; *Madras Cath. Dir.*, 1907. p. 124; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 537).

X. C. S.

Lahousse Gustaw o. T. J., współczesny teolog, profesor uniw. katol. w Lowanium, autor wielu traktatów z teologii dogmatycznej, wydawanych pod ogólną nazwą *Universa theologia scholastica* przez profesorów uniwers. w Lowanium; dotąd wyszło 8 tomów. Z tej liczby o. L. są: *Tractatus de Sacramentis in genere. De Baptismo, Confirm. et de Eucharistia.* Parisiis, 8-o; *Tract. de Virtutibus theologicis.* Tamże, 8-o; *Tr. de Gratia Divina.* Tamże 8-o; *Tr. de Deo Creante et elevante.* Tamże, 8-o; Nadto wydał: *Summa philosophica* ad mentem Divi Thomae. Lovanii 1892, 8-o. 2 tomy; *Praelectiones mataphysicae specialis:* I. Cosmologia. II. Psychologia. Tamże 1896, 2 tomy; *De vera religione.* Tamże 1897, 8-o, i inne.

X. J. N.

Lahr o. T. J., współczesny, autor kursu filozofii przeznaczonego dla kandydatów na bakalaureat ès-lettres, ułożony według oficyalnego programu: *Cours de Philosophie.* Paris 1908, 2 tomy, 12-o, wyd. 8-e; *Elements de philosophie scientifique et de philosophie morale.* 8-o.

Lai (De) Kajetan, kard., ur. w Mało w r. 1853, wstąpił do seminaryum w r. 1867 w Vicenzy, następnie wysłany do seminaryum rzymskiego, gdzie otrzymał stopnie akademickie z filozofii, teologii, prawa kanon. i cywiln. Wyśw. na kapł. w r. 1876 pozostał w Rzymie. Powołany został przez swego bpa na prof. teologii w seminaryum w Vicenzy, lecz mgr. Santorini, sekretarz Kongr. Koncylium nie zgodził się na wyjazd L. z Rzymu i powierzył mu obowiązki audytora. W r. 1891 L. został podsekr. Kongr., 1897 prałatem Jego Świąt., 1903 pro-sekretarzem i wreszcie sekretarzem tejże Kongr. Był także Konsultorem Komisyi do prawa kanonicz. (r. 1904). W r. 1907 został kardlem-dyakonem, a 19 grud. t. r. otrzymał kapelusz kardlski z dyakonyą u *San-Nicola in carcere.* Mieszka w Rzymie; jest od r. 1908 sekretarzem Konsystorza.

Laibach dyecyzya ob. Gorycya. 2.

Laik, grec. laikos, wyraz używany dla oznaczenia wiernego nie będącego duchownym. (por. ś. Ignacy *„Ad Magnesios“* p. 55; *„Kanony apłskie“* kan 13) wyraz ten spotykany w dawnych dokumentach stwierdza, że w pierwszych zaraz czasach Chrześcijaństwa odróżniano ludzi świeckich od duchownych. W zakonach *Laikami* zwali się mnisi spełniający różne posługi w klasztorze, nie otrzymujący święceń. W zakonach żeńskich takie mniszki zwą się konwerskami (ob.)

Laisant C. A., matematyk, współczesny ogłosił drukiem dzieło: *L' education fondée sur la science*. Paris 1905, 2 wyd. Na książkę tę złożyły się 4 konferencye, w których nie jedna myśl znajdzie się dobra, ale L. rzecz swą traktuje zbyt matematycznie, zwłaszcza gdy chodzi o metody pedagogiczne; wreszcie autor jest za „neutralnością“, która w gruncie rzeczy niczem się nie różni od bezreligijności: „Wszelkie nauczanie, mówi autor, religii pozytywnej jest skażeniem moralności, bo jest skażeniem rozumu“. Inne dzieło L.: *La Mathématique, philosophie, enseignement*. 1907, 8-o, 2 wyd. (Por. Blanc, *Diction. de la Philosophie*. 1906, k. 81.)

Laktancyusz Julius Lucius Cecilius albo Celius Firmianus. Laktancyuszem nazwany za swą płynną wymowę, jakby mleczną, od wyrazu łac. lac—mleko. Data urodzenia nieznana. Prawdopodobnie pochodził z Afryki. Zdaniem niektórych miał pochodzić z Italii, z krainy Pientyńskiej z Firmium, a stąd otrzymał przydomek Firmianus. Był uczniem znakomitego mówcy Arnobiusza. Z pochodzenia poganin przyjął wiarę chrześcijańską w późniejszych latach około roku 290 Cesarz Dyoklecyan powołał go na nauczyciela retoryki do Nikomedyi w Bitynii. Gdy wybuchło prześladowanie chrześcijan zmuszony był opuścić to stanowisko. Pomiędzy rokiem 308 — 317 cesarz Konstantyn zawezwał Laktancyusza do Galii i powierzył mu wychowanie syna Kryspusa. Umarł w podeszłym wieku pomiędzy 330 — 340 r. prawdopodobnie w Trewirze.

Ze względu na prześliczny styl otrzymał Laktancyusz od humanistów nazwę mistrza formy i Cycerona chrześcijańskiego—Cicero christianus. Znał doskonale literaturę klasyczną, mniej dokładnie obeznany był z literaturą kościelną. Z tego to powodu wyraził się o nim św. Hieronim (Epist. LVIII j 10) „Oby tak nasze prawdy potrafił stwierdzać, jak cudze obalał“

Z dzieł Laktancyusza znane są nast.: *„Institutiones divinae“* (Nauki Boskie) w siedmiu księgach. Jest to zarys apologii i nauki chrześcijańskiej, ale niezupełnie udatny. Niektóre rękopisy są skażone przez dodatki dualistyczne i krasomówcze; *„Epitome Institutionum divinarum* ad Pentadium fratrem.—skrót z poprzedniego; *„De opificio Dei“* (O dziele Bożem). Dowodzi tu, że człowiek jest dziełem Bożem ze względu na piękność swą, na celowość organizmu i ze względu na swój rozum. *„De ira Dei“* (O gniewie Bożym) — przeciwko Epikurejczykom; *„De mortibus persecutorum“* (O śmierci prześladowców) — dzieło napisane z pewnem podnieceniem, co było powodem, że niektórzy krytycy powątpiewali o jego autorze; *„De ave Phoenice“* (O ptaku feniksie) — poemat opiewający legendę o tym cudownym ptaku. Jak widać z dzieła *„Institutiones divinae“* Laktancyusz należał do rzędu zwolenników Chiliazmu (Lib. VII c. 24). Najlepsze wydanie pism Laktancyusza opracował Brandt *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum*, Vindobonae, 1890 i 1893, t. XIX i XXVII. Dobre też Migne'a (*Patr. lat. 6—7*) i Fritschego *„Bibliotheca patrum eccles. latin“*., Lips., 1842 — 1844 Z dawniejszych wydań znane z r. 1465, 1468, 1470 w Rzymie, z r. 1471 i 1502 w Wenecyi, i z r. 1748 w Paryżu. (Por Brandt, *Ueber das Leben des Laktanzius*, W., 1890; *Ueber die Enstehungsverhältnisse der Prosaschriften des Laktanzius und des Buches De mortibus persecutorum*, 1891; Rauschen, *Zarys patrologii*, Warszawa 1904, str. 78—81; Otto Seeck, *Geschichte des Untergangs der antiken Welt*, Berlin, 1898, s. 453; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae, 1889. p. 97—98; Rohrbacher, *Histoire Universelle de L' Eglise Catholique*, Paris, 1882, t. III, p. 62 ss.)

X. R. J.

Laksyzm ob. Moralne systemy.

Lallemand — **I)** Leon Fryderyk,

publicysta francuski, ur. w r. 1844 w Paryżu, został laureatem Akademii nauk moralnych i politycznych na konkursach w r. 1883 i 1885, był członkiem Towarzystwa Ekonomii politycznej i t. d. Napisał: *Histoire de la charité à Rome*, 1878; *Histoire sur l' organisation des etablissements hospitaliers et charitables en France.* 1882, dzieło odznaczone przez Akademię; *La question des Enfants abandonnés et délaissés* au XIX s 1885; *Histoire de la charité* aux diverses époques de la civilisation, dzieło obliczone na 5 tomów; *Etudes théoriques et politiques* sur l' organis. et le fonctionnement des etablissements hospitaliers existant chez les peuples civilisés; *La Révolution et les pauvres.* (Por De Gubernatis, *Diction. intern. des Ecrivains du jour.* Florence 1890, t. II, str. 1306).—**2)** Paweł Józef o. oratoryanin, pisarz francuski, ur. w Vergaville w r. 1848, wstąpił do Oratoryanów w r. 1875, był profesorem w szkole Massillona. Napisał: *Notice historique sur l' école Massillon.* 1882, 8-o; *Allocutions pour les jeunes gens.* 1886 — 1896. Serie I — V, 18-o, 5 tomów; *A travers la litterature.* 1888 — 1890; 3 vol. 18-o; *De Parnasso oratoriano.* 1888, 8-o— teza doktorska; *Histoire de l' éducation* dans l' ancien Oratoire de France 1888, 8-o; *A travers l' Evangile.* Homelies et discours. Lyon 1892, 16-o, i inne. (Por Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains.* 1893, 4-o str. 910; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 220).

X. J. N.

Lallemandet Jan o. z zakonu Minimitów, ur. w r. 1595 w Besançon, był w Niemczech profesorem filozofii i teologii, od roku 1641 prowincyałem na Niemcy, Czechy i Morawy; † w Pradze w r. 1647. Napisał: *Decisiones philosophicae* tribus partibus comprehensae. Monachii 1645, i inne wyd. p. t. *Cursus philosophicus.* Lyon 1656; *Cursus theologicus etc.* Tamże 1656, i inne pozostałe w manuskrypcie. (Por Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensburg 1883, t. II, str. 699).

Lallemant—**1)** Hieronim T. J., ur. w Paryżu w r. 1593, brat Karola, również jezuity, wstąpiwszy do Jezuitów w r. 1610 nauczał literatury pięknej i w Paryżu filozofii, był rektorem w Blois i w la Flèche, w końcu udał się na misye do Kanady i † jako superyor generalny misyi w Quebec'u w r. 1673. Pisał liczne sprawozdania i listy z misyj między Huronami; Sommervogel wylicza 17 różnych druków w tej materyi. Nadto zostawił w rękopisie: *Początki języka Huronów.*—**2)** Jakób Filip o. T. J., ur. w r. 1660 w Saint-Valery-sur-Somme, wstąpił do nowicyatu w r. 1677. Całe życie poświęcił walce w obronie prawdy z Jansenistami. † w Paryżu w r. 1748. Napisał: *Enchiridion Christianum.* Parisiis 1692, 12-o; *Jansenius, condamné* par l' Eglise, par luy-meme et ses défenseurs, et par S Augustin. Bruxelles 1705, 12-o; *Le veritable esprit des nouveaux disciples de s. Augustin.* Tamże, 1706, 12-o, 3 tomy; nadto komentarze na psalmy; *Réflexions morales* avec de Notes sur le Nouv. Test. etc. Paris 1713, 12-o, 4 tomy; tłumaczenie Naśladowania Chr. P. Tomasza á Kempis. Tamże 1740 i następne bardzo liczne wydania, i w. innych dzieł, listów i rozpraw.—**3)** Karol o. T. J., ur. w Paryżu w r. 1587, wstąpił do zakonu w r. 1607. Był misyonarzem; przedtem uczył czas jakiś gramatyki i fizyki. Przez 3 lata był superyorem missyi w Kanadzie, dwukrotnie uległ rozbiciu okrętu na morzu podczas trzykrotnej podróży do Kanady. Powróciwszy do Francyi w sprawach misyj, został profesorem filozofii i rektorem kollegiów w Rouen i Paryżu, gdzie † w r. 1674. Oprócz listów i sprawozdań z misyj napisał: *Divers entretiens sur la vie cachée de Jesus-Christ en Eucharistie.* Paris 1657; *Exercices de s. Ignace.* La Flèche 1661. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1385 — 1402). — **4)** Ludwik o. T. J., ur. w r. 1578 w Châlons-sur-Marne, wstąpił do nowicyatu w Verdun w r. 1605. Był profesorem filozofii w La Flèche, rektorem i mistrzem nowicyuszów w Rouen, † na stanowisku rektora w Bourges w r. 1635. Po jego śmierci wydano: *La vie et la doctrine spirituelle du P. L. Lallemant de Com. de Jésus.* Paris 1694, 12-o. Ostatnie wyd. staraniem o. Vanderspeeten S. J. ukazało się w druku w r. 1880 w Brukselli p. t. *Les*

dons de l' Esprit saint. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1402 i nast.)
X. J. N.

Lalou A. ks., profesor teologii w seminaryum w Sens i w szkole św. Sulpicyusza w Paryżu, mąż biegły w prawie kanonicznem i cywilnem. † w r. 1853. Po jego śmierci wydano traktat *De actibus humanis.* Montepessulis 1864 — edycya pełna błędów. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, str. 91; Hurter. *Nomenclator*, t. III, k. 1159.)

La Luzerne Wilhelm, bp. w Langres i krdł, ur. w Paryżu 18 lipca 1738 r. Kanonik, potem opat, następnie wikary generalny arbpstwa Narbonny, zajął stolicę biskupią w r. 1770. W okresie Wielkiej Rewolucyi wydał (r. 1791) „*Examen de l' instruction de l' Assemblée nationale sur l' organisation prétendue civil du clergé*" i „*Instruction aux curés et aux autres prêtres, qui n' avaient pas prété le serment*", zawierające wskazówki, przyjęte przez 33 innych bpów w ich dyecezyach. Do tegoż okresu należy „*Instruction pastorale sur le schisme de France*". Opuściwszy Francyę, przebywał w Konstancyi, w Austryi, we Włoszech. Po upadku Napoleona I, powrócił do Francyi w r. 1817, został mianowany krdłem i objął napowrót swoją dyecezyę, król uczynił go ministrem. † 27 lipca 1821 r. Oprócz rzeczy, wspomnianych powyżej, napisał: „*Instruction pastorale sur l' excellence de la religion*" Langres 1786; „*Sur les droits et devoirs respectifs des éveques et des prêtres dans l' église*" (na podstawie bulli „Auctorem fidei"); „*Considération sur divers points de la morale chrétienne*" 5 tomów. Wenecya 1799; „*Dissertation sur les églises catholique et protestante*", 2 t. Paryż 1816, „*Considération sur l' état ecclésiastique*" Paryż 1810, oraz różne rozprawy. „*Dissertation sur la déclaration de l' assemblée du Clergé de France de 1682* naraziła się na zarzuty, jako nie wolna od tendencyj gallikańskich. Wydanie ogólne dzieł L. ukazało się w 10 tomach w Paryżu i Lyonie (1842). (Por. *Biogr. univer.* XXII str. 661; „*La liter franc. contempor.*" IV str. 561; Hurter „*Nomenclator lit.* III, 752).

Lamaizm—system religijny utworzony z buddyzmu z domieszką zwyczajów i wierzeń tybetańskibh; nazwa ta oznacza też hierarchiczną organizacyę kapłanów tego systemu religijnego.

1-o. Nazwa Lamaizm pochodzi od wyrazu tybetańskiego Lama (bo Lâma, zn. „matka niebieska"; w Tybecie od XI w., w Chinach od XIII wyraz Lama służy na oznaczenie mnicha, nauczyciela; — nazwa sama wskazuje na znaczenie hierarchii w tym systemie religijnym.

2-o Dzieje L—u. Buddyzm (ob. art. Buddyzm) do Tybetu wprowadził władca tego kraju Sron-btsan-sgampo (632 r.). Lecz religia ta długo się nie utrzymała. Król K'ri-sron - lde - btsan (740 — 786) przywrócił Buddyzm, lecz dopiero w 971 r. religia ta ustaliła się w Tybecie. Klasztory mnożyły się, liczba mnichów wzrastała. Gdy Tybet wpadł w ręce Mongołów, Ragspa, przełożony klasztoru Sakya, nawrócił do L-u księcia mongolskiego Khubilai, wnuka Dżingishana (1250). Władca mongolski pozwolił z Tybetu utworzyć rodzaj państwa duchownego, nad którem Mongolscy książęta mieliby władzę jak suwereni nad wassalami. Naczelnicy duchowni tybetańscy dzierżyli władzę dziedzicznie, trwali w związkach małżeńskich aż do urodzenia się następcy.

Przy końcu XVw. Lamaizm uległ silnym wewnętrznym zaburzeniom i rozdzielił się na 2 obozy religijne. Mnich Tson-ka-pa (1355 — 1417) głosił reformę życia lamów, wystąpił przeciwko obyczajom t. zw. lamów czerwonych (szamâr). Zreformowani lamowie mieli żyć w bezżeństwie i prostocie, nosić strój żółty (zwłaszcza żółte czapki) i nazywali siebie gelguspa zn. przyjaciele cnoty; od klasztoru który pod Lhassą w 1409 r. założył Tson-ka-pa, zwanego Galdan. reformowani otrzymali też nazwę Galdan-pa zn. należący do Galdan. W 1419 r. „żółci" już posiadali 3 klasztory, na 30 tys. mnichów obliczone. Głową L-u reformowanego został Tson-ka-pa, jako wcielenie Buddy, który w ten sposób dokonywa odkupienia ludzkości. Po śmierci Tson-ka-pa władzę duchowną wraz ze świecką objęli jego dwaj uczniowie, jeden jako Dalaj-Lama, uważany za wcielenie (avatâra) Bodhisattwy Padma-

pâni, czyli Chubilgana; drugi—za wcielenie Manżuszry—jako Banczen-Lama (Panszen-Lama). Ten ostatni w 1445 r. na południowo-zachód od Lhassy zbudował sobie rezydencyę—klasztor Taszy-Lumpo. Pod koniec XVII w. powstała rezydencya Dalaj-Lamy na górze Potala pod Lhassą.

Od r. 1792 wyboru Dalaj i Banczen-Lamy dokonywują przez losowanie, aby znaleść, w kogo wcielił się Bodhisattwa i Mandżuszra. Na wybory wpływa rząd chiński, który coraz więcej Tybet poddaje swej władzy. Za zwyczaj rezydenci piastują w L-ie władzę, gdyż Dalaj- i Banczen-Lamami zostają 2 — 3 letni chłopcy. Poza Tybetem L-m stał się w XVI w. religią panującą w Mongolii. Głową religii jest Chutuchta, zw. Gygiena, uważany za wcielenie Daranaty. Chutuchta rezyduje w Urdze, św. mieście Mongołów. Z 12 wybranych chłopców mongolskich, w Tybecie przez losowanie, wybierają Chutuchtę, który tu się kształci w księgach św. i potem udaje się do Urgi.

Buryaci w kraju Zabajkalskim ok. 1727 poznali L-m. W 1848 r. liczono 4548 lam. Rząd rosyjski mianuje im przełożonego zw. Bandido-Chambo-lamą, rezydującego w klasztorze koło Bajkału. Ilość klasztorów t. zw. (dacanów) rząd ograniczył do 34; liczbę lamów do 285. Lamom z Mongolii przyjeżdżać nie wolno, ani też stamtąd przywozić przedmiotów kultu. Pomimo tego potajemnie mnoży się liczba lamów i dewocyonaliów Lamaizmu z Mongolii.

3-o Zasady L-u. — Oprócz metempsychozy, L-m przyjmuje wiarę w Trójcę t. j. w trzy siły, utrzymujące wszechświat. Po IV w. siły te noszą nazwy sanskryckie: Mandzuszry — uosobienie mądrości; Avalokitesvara, zw. też Padmapâni—uosobienie miłości; Vajrapâni vel Vajradhara—uosobienie siły. Zwłaszcza Padmapâni odbiera cześć w Tybecie; wizerunki tego bóstwa o licznych twarzach i rękach często są wystawiane, zwłaszcza w górach. — L-m charakteryzuje też nauką o wcielaniu się Buddy. Pierwotny Budda (Adi-Budda) przez kontemplacye wyłania z siebie 5-ciu budd, zw. Dhyâni-Budda. Gautama Budda—to 4-ty Budda w postaci ludzkiej, z niego przez emanacyę powstał opiekun Tybetu Avalokitesvara, który wciela się w Dalaj-Lamę.

W VI w. po Chr. dołączyła się nauka nowa Tantri (czary) z wiarą w siły magiczne (siddhis). L-m przyjmuje istnienie wielkiej liczby złych, szkodliwych duchów; to też w wielkiej cenie ma środki magiczne, służące do ujarzmienia lub usunięcia groźnych wpływów duchowego świata.

4-o Księgi święte L-u. Już w VII w. naszej ery Thumi-Sambhota wynalazł alfabet tybetański i przełożył traktaty buddyjskie na język tybetański; najważniejszy traktat zowią *Mani-Kumbum*. W VIII w. dokonano dalszych tłumaczeń i zebrano kanon tybetański *Bka-gyur* zw. *Kandżur* zn. przetłumaczone słowo Buddy (108 tomów in folio). Na to *kommentarze* zw. *Bstan-gyur* v. *Tandżur* zn. „przetłumaczona nauka“ tworzą 225 tomów in folio. Dzieła te wydrukowane zostały w latach 1728—1740 w klasztorze Narthang; treść tych pism dał Csoma de Körös, *Asiatic Researches*, Kalkutta, 1836; przedruk tegoż Leon Feer, *Annales du Musée Guimet*, II, Paris. 1881, p. 129—573.

5-o Hierarchia lamajska zna 3 stopnie przełożonych klasztornych. Przełożeni są wcieleniem (avatara) Buddy lub budhi-satw t. j. świętych buddyjskich. Przełożony zwyczajny, bez wcielenia świętego lub Buddy, nosi nazwę Khanpo-Lama. Pomiędzy Lamami są też różne stopnie od Rabdszampa (doktora) do zaklinacza złych duchów.

O godności, wyborze Dalaj- i Banczen-Lamy ob. wyżej n. 2. W 1811 r. Dalaj-Lamą został jedyny europejczyk, anglik Tomasz Manning; w 1866 r. hindus Naia Singh; w 1882 r. drugi hindus Sarat Chandra Dâs.

6-o Kult, święta i obyczaje. N wschodzie słońca, południu i zachodzie zbierają się lamowie na modlitwę do świątyni przed posążki bogów (burchany). Modlitwy, śpiewy, muzyka na hałaśliwych instrumentach, kadzidło i t. p. są to objawy czci bożków. Kilka razy do roku obchodzą lamaici post. Do modlitwy używają paciorków z 108 pereł, rodzaj różańców i amuletów i t. p., którym przypisują siłę magiczną. Często też używają t. zw. młynków modlitewnych, rozumiejąc modlitwę, jako akcyę li tylko zewnętrzną, mechaniczną.

Wpływ Chrystyanizmu na urobieni pewnych praktyk zewnętrznych w L-ie nie ulega dziś wątpliwości. Reformator religijny Tybetu Tson-ka-pa (ob. wyżej n. 2) zapożyczył wiele od Nestoryanów z Tangutu.

Bibliografia. Abel-Rèmusat, *Recherches sur les tangues tartares.* Paris, 1720, p. VII; Hucs et Gabet, *Voyage en Tibet*, 2 vol., Paris, 1846; Köppen, *Die lamaische Hierarchie und Kirche*, Berlin, 1859; E. Schlagint, west, *Buddhism in Tibet*, Leipzig, 1863; W. Monier, *Buddhism*, London, 1889; C. Pander, *Das Pantheon des Dżangtża Hutuktu, ein Beitrag zur Ikonographie des Lamaismus*, Berlin, 1890; W. W. t. VII, k. 1329 — 1335; L. A. Waddell, *Buddhism of Tibet*, London, 1895, tegoż, *Lhasa and its Mysteries*, tamże, 3 ed., 1906; Grünwedel, *Mythologie des Buddhismus in Tibet und der Mongolie*, 1900; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 541 — 542; A. Pozdniejew, *Oczerki byta buddijskich monastyrej w Mongolii*, Petersb., 1887 i *Urginskije chutuchty;* W. E. J., t. 41 — 42, str. 857 — 861).

X. C. S.

La Mare Wilhelm (Guillemus Lamarensis lub de Marra), teolog, franciszkanin, pracował około roku 1285 w szkole Oksfordzkiej. Zwalczał filozoficzne i teologiczne poglądy Św. Tomasza z Akwinu i w tym celu napisał *„Reprehensorium"* lub *„Correctorium fratris Thomae"*; dominikanin Jan z Paryża odpowiedział mu pismem: *Defensorium lub Correctorium Corruptorii.* Poza tem L. wypuścił w świat komentarze do sentencyi: *„Lecturae scholasticae"*, *„Quodlibeta sophistica"*, *„Additiones in Bonaventuram"*; *„De arte musicali"*; *Hist. littér. de la France* XXI; Haureau, *„Hist. de la Philosophie scolastique"*, II; Fétis, *Biogr. des musiciens* VI).

Lambeck (Lambecius) Piotr, historyk, ur. 13 kwietnia 1628 r. w Hamburgu. W r. 1644 wstąpił do gimnazyum, w 1645 udał się do Amsterdamu, w 1647 wydał już swoje „Lucubrationes" o Aulusie Gelliusie. Mianowany w r. 1651 profesorem historyi w Hamburgu, rych lo stamtąd wyruszył do Rzymu, gdzie powrócił na łono Kła katolickiego. Następnie w Wiedniu został radcą cesarskim, bibliotekarzem i urzędowym dziejopisarzem, † tamże 4 kwiet. 1680 r. Główne pisma: *„Origines Hamburgenses ab anno 808 ad annum 1292"* (1652 — 1661, i 1706 — 1710); *„Animadversione ad Codini Origines Constantinopolitanae"*. Par 1655— *„Commentariorum de Bibliotheca Caesaria"*. Vindobon, libri VIII, 1665—1679, *„Prodromus Historiae litterairae"* Hamb. 1659. (Por. *F. L.* Hoffman, *P. L. als Schriftstellern Bibliotheken.* Soest 1864).

Lambert—bpi krakowscy **1**) Chronologia jego nie jest ustalona; pierwotne katalogi bpów go nie posiadają, dopiero późniejsze z XV w., nieścisłe, gdyż mu naznaczają 995—1014 r., kiedy bpstwem krak. rządził Poppo. Według prof. Wojciechowskiego L. zasiadał na stolicy bpiej 1015 — 1034 r. Wiadomo o nim że jeździł do Rzymu starając się o koronę dla Bolesława Chrobrego. Być może, iż L. był jednym z synów Mieszka I z Ody, a więc przyrodnim bratem Bolesława.—L. **II**) Zula objął bpstwo krak. po dwuletniem wakansie pa Aaronie 1061 r. Oskarzono go, iż nie postarał się u Stolicy aplskiej o paliusz, przez co jakoby pozbawił Kraków tytułu arbpiego, co jest mylnem. † 25 listop. 1071 r. Przyjął on ś. Stanisława na kanonika kapituły.—L. **III**) konsekrowany 1083, po czteroletnim wakansie skutkiem śmierci ś. Stanisława, którego relikwie złożył na Wawelu. † 1101 r. (Por *„Katalogi b pów Krak."*; Wojciechowski *„Szkice historyczne XI w."*; Abraham *„Organizarya Kła w Polsce do połowy XII w."*; St. Kętrzyński *„O paliuszu b-pów polskich XI w."* w *„Rozpr. Akad. Umiejęt."* w Act. hist. t. 43).

Lambert Edmund ks., ur. w r. 1826, † w 1886, był profesorem historyi naturalnej i wikaryuszem generalnym kła N. M. P. Zwycięskiej w Paryżu, napisał: *Accord de la science et de la religion.* Le déluge mosaique, l' histoire et la géologie. Paris 1868; 1871; 1877. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius.* Oeniponte 1895, t. III, k. 1205).

Lambert, Franciszek, zwany reformatorem Hesyi, ur. w r. 1486 w Avignon.

Mając lat 15, wstąpił do zakonu franciszkańskiego, gdzie się odznaczył wymową. W r. 1522 wystąpił z zakonu i Kła i udał się do Eisenach. Dla wytłumaczenia swego kroku napisał: „*Rationes, propter quas minoritarum conversationem rejecit;*“ „*Evangelici in minoritarum regulam commentarii*“ i komentarz o małżeństwie i celibacie. Otrzymawszy zasiłek od kurfirsta saskiego, przyjechał do Wittenbergii, gdzie się ożenił. Stąd przeniósł się do Metzu, potem do Strasburga, wreszcie osiadł w Hesyi. † 18 kw. 1530 r. L. nie był prawowiernym luteraninem; jego skłonności do zwinglianizmu uwydatniły się w pracy „*De symbolo foederis nunquam rumpendi, quam communionem vocant, confessio*“. Z założeń reformacyi wyciągał wnioski, które raziły umiarkowańszych, jak Melanchton, Butzer. Pozatem Butzer odzywa się o nim niesympatycznie, zarzucając mu próżność (list do Zwingliego). Oprócz wspomnianych pism, listów i komentarzy, pozostawił: „*De fidelium vocatione in regnum Christi*“; „*De regno, civitate et domo Dei ac D. N. J. Christi*“; „*Farrago omnium fere rerum theologicarum*“; „*Theses theologicae in synodo homburgensi pro ecclesiarum reformatione 1526 disputatae et propositae*“. (Pisali o L. Schelhorn, J. W. Baum, Döllinger (*Reform.* II), Hassenkamp, F. Stieve, (1867), Ruffet (Paryż 1873); por. również dzieło zbiorowe: „*Leben und Schriften der Väter der reform. Kirche*, IX, Elberfeld 1860). *Ł.*

Lambert z Hersfeldu, benedyktyn, kronikarz, ur. prawdopodobnie w trzecim dziesiątku XI-go stulecia. O pochodzeniu i młodości mało wiemy. 15 marca 1058 r. wstąpił do klasztoru w Hersfeldzie, 15 września został wyświęcony na kapłana. Bez pozwolenia opata przyłączył się do pielgrzymki do Ziemi Świętej, później wyjednał przebaczenie. Był posłany przez władze zakonne do klasztorów w Saalfeldzie i Siegburgu. Pozostawił po sobie: 1) poemat o dziejach ówczesnych, zagubiony, podług jednych, podług innych zachowany pod nazwą „*Carmen de bello Saxonico*“; 2) „*Vita Lulli*“; 3) „*Historia Hersveldensis*“, z której się zachował prolog i kilka wyjątków; 4) Roczniki, rozpoczęte, podług obyczaju, od stworzenia świata, oparte w dalszym ciągu na dawnych kronikach Herstfeldeńskich, począwszy od r. 1069 pełniejsze, szczegółowe począwszy od r. 1073. Odznaczają się pięknością formy oraz spokojem i umiarkowaniem w wykładzie. Pokładano w nich przeto ogromne zaufanie, które zachwiała dopiero krytyka Rankego. Sądzić wypada, iż w żadnym razie danych nie fałszował umyślnie; niezawsze jednak był dobrze poinformowany oraz błądził dzięki niedostatecznemu krytycyzmowi lub przez poryw fantazyi. (Pisali o L. Stenzel, Giesebrecht, Wattenbach; por. też Lefarth'a, *Lambert von Hersfeld*, 1871; H. Delbrück. „*Ueber die Glaubwürdigheit Lamberti*“, Brun 1873; Robert Dewitz„ „*Würdigung von Bruno's Liber de bello saxon.*“ etc...) *Ł.*

Lambert J. M. o., współczesny misyonarz apłski, dyrektor dzieła „l'Oeuvre des Prêtres Educateurs“, autor wielu prac pedagogicznych i redaktor cennego miesięcznika „Le Prêtre Educateur“ wychodzącego w Paryzu (Boulevard Péreire, 228). Z dzieł o. L. najważniejsze są: *Jeunesse et vie chrétienne* Paris, 12-o, wyd. 2-ie; *Les jeunes gens de l'Ancien Testam.* Tamże, 12-o; *Les jeunes gens du Nouv. Testam.* Tamże, 12-o; *L'Education de la jeunesse* par le prêtre. Tamże, 12-o; *Une Retraite à des prêtres éducateurs.* Tamże, 12-o; *Retraites evangéliques*: I. Le jeune homme riche, 18-o; II. Le fils prodigue. 18-o; III. Zachée. 18-o; *Le Régime sauveur* ou la Communion dans les maisons d'éducation. Tamże, 12-o; *La Communion fréquente et quotidienne etc.* Tamże, 18-o; *Près du Tabernacle.* Tamże, 16-o; *Le divin Banquet.* Tamże, 16-o; *Confession et Direction.* Tamże, 18-o; *Choses d'éducation.* — Les Retraites. Tamże, 18-o; *Un nouveau décret liberateur* (sur l'âge d'admission à la I Com.) Paris 1911, 12-o, i w. in. *X. J. N.*

Lambert Józef ks., dr. Sorbony, przeor św. Marcina w Palaiseau, ur. w r. 1654 w Paryżu, † w 1722. Był wymownym kaznodzieją; kazania jego proste i budujące nawracały wielu, nawet protestantów. Jako duszpasterz wszystkie swoje dochody obracał na ubogich. Go-

rąco powstawał pko rozpowszechnionej za jego czasów wielości beneficyów w jednych rękach; zakładał bezpłatne szkoły do nauczania ludu zasad wiary św. Z dzieł kaznodziejskich L. najwięcej są cenione: *L'Année évangélique* etc. Paris 1693—1697, 7 t. in 12-o; Avignon 1826, 5 tomów; *Instructions courtes et familières sur les Epitres.* Paris 1721, in 12-o; 1831, 2 tomy; *Instructions sur le Symbole.* Tamże, 1728; 1830, wyd. 9-te; *Instructions sur les Evangiles.* 1831, 2 t. in 12-o; *Le chrétien instruit* des mystères etc. Paris 1729. Z innych dzieł: *Histoires choisies de l'Anc. et du Nouv. Testament,* avec des reflexions morales. Paris 1780, 12-o; Dijon 1823, 18-o; *Maniere d'instruire les pauvres etc.* Rouen 1716, 12-o; *Les Ordinations des Saints,* ou la manière dont les Saints sont entrés dans les ordres sacrés. Paris 1717, 12-o; i w. innych. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* II, 1208; Qurd rard, *La France littéraire*; Richard et Giraud, *Bibliothèque*). *X. J. N.*

Lambert Karol, ur. w r. 1818, † 1884, napisał: *Le Système du monde moral.* Paris 1862; *L'Immortalité selon le Christ,* etude historique. Tamże 1865; Le *Spiritualisme et la réligion.* Tamże 1877, 2 tomy. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius.* Oeniponte 1895, t. III, k. 1295).

Lambert św. (Landebertus), ur. w Maastryckcie (Trajectum ad Mosam) pomiędzy 633 a 638 r., † w Leodium 698 (czy też 708). Był synem możnych rodziców: Apera i Herisplindy. Otrzymał wykształcenia naukowe i wychowanie dworskie pod kierunkiem Teodardusa, biskupa tungeryjskiego (Tungern). Po zamordowaniu tegoż, L. stosownie do żądania duchowienstwa i za zgodą Childeryka II, króla Austrazyi, objął jego stolicę, w r. 670. Po zamordowaniu króla, znienawidzonego za wybryki, L., uważany za jego poplecznika, musiał opuścić swój urząd, który się dostał Faramondowi. Udawszy się do opactwa Stabło, spędził 7 lat w życiu zakonnem podług reguły św. Benedykta, świecąc przykładem pobożności i posłuszeństwa. Tymczasem nowy mord, popełniony na Dagobercie II, królu Austrazyi, pozwolił Teodorykowi III panować nad cała monarchią. Majordomem jego był Pipin z Heristalu. Zmiany te umożliwiły powrót św. L. na stolicę biskupią, w r. 682. Potem L. udał się do Taksandryi (w obecnej Brabancyi) w celu głoszenia Ewangelii wśród pogan. W takich okolicznościach porozumiewał się nieraz w Willibrordem, apostołem Fryzi. Śmierć spotkała L. z rąk szlachcica Dodona, jako zemsta za zgon jego krewnych, winnych świętokradczych zamachów na majątek kościelny, a zamordowanych jakoby przez przyjacioł bpa. Dodon był spokrewniony z Altaisą, nałożnicą Pipina. Można tedy przypuszczać jej udział, ponieważ św. L. niejednokrotnie ganił stosunek Pipina i Altaisy, i raz przy uczcie odmówił pobłogosławienia jej kubka. Święto 17 września. Św. L. został pogrzebany w kościele św. Piotra w Maastrychcie. Na miejscu, gdzie padł, wystawiono kościół. Następca, św. Hubert, przeniósł stolicę biskupią z Maastrychtu do Leodyum (r. 721). (Por. „*Vita*“ u Mabillon'a, „*Acta SS. O. S. Ben.* III“; Fonllon S. J. „*Hist. Leodiensis*“; Martine, „*Ampl. Collectio* IV“; G. Kurth. „*Etude critique sur S. Lambert et son premier biographe, w Annales du l'Acad. d'Archéol. de Belgique*“ XXIII, 1876; Dewez, „*Nouveaux mémoires de l'Acad. de Bruxelles*“, III; Skarga, „*Żywoty Świętych*“. *Ł.*

Lambert z St. Omer na Flandryi, był synem kanonika Onulfa, również z St. Omer, zmarłego 26 stycznia r. 1077. Znany, jako autor kompilacyjnego i encyklopedycznego dzieła „*Lamberti Floridus*“. Są dane na to (Taillar), iż był to właśnie nauczyciel, później od r. 1095, opat klasztoru św. Bertina, w Omer, jeden z najwybitniejszych ludzi swego czasu, uczony i kaznodzieja, zmarły w r. 1123. Być może zresztą, Floridus był pisany nie u św. Bertina, lecz w pobliżu, u św. Audomara. Rękopis dochował się i obecnie znajduje się w Gaudzie (Geut), opatrzony w bibliotece uniwersyteckiej N-r 297. Odpisy znaleźć można: w Hadze (Wolfenbüttel), Lejdzie, Paryżu, Douai. L. mówi w przedmowie „*de diversorum auctorum floribus Deo sanctoque Audomaro, pio patrono nostro, contexui, ut tanquam de coelesti prato flore diverso coadunato fideles apiculae ad*

hunc confluerent“ etc., tłumacząc w ten sposób nazwę dzieła. Czerpał zaś z następujących autorów: Izydor, Beda, Frekulf, Hegezyppus, Martianus Cappella, Hieronim, Macrobius, Josephus i Ojcowie Kościoła. W 190 (192) rozdziałach zostały tu omówione materye najrozmaitsze: teologiczne, historyczne, geograficzne, przyrodnicze, astronomiczne. (Por. Zacher „*Serapeum*“ 1842; Bethmann, również 1845; Migne, *PP. lat CLXIII*; Pertz, „*Archiv für ältere deutsche Geschichte*“ VI, VII, VIII).

Ł.

Lambillote — 1) Józef o. T. J., ur. w r. 1805 pod Charleroi, wstąpił do nowicyatu w r. 1828. Całe prawie życie spędził w różnych kolegiach. † w Saint-Acheul w r. 1842. Napisał: *Le Consolateur ou lectures pieuses adressées aux malades et à toute personne affligée.* Amiens 1842, 18-o; ost. wyd. Paris 1890, 18 o. Książkę tę przetłumaczono na różne języki. O. L. był znawcą muzyki, sam komponował i tworzył pieśni pod muzykę kompozycyi swego brata Ludwika np. *Cantate au Sacré Coeur de Jésus.* Paris 1841, 4-o, i t. d. **2)** Ludwik o. T. J. ur. w r. 1796 pod Charleroi, był najpierw organistą w Dinant i w Charleroi, a następnie kapelmistrzem w kolegium w Saint-Acheul. W r. 1825 wstąpił do Jezuitów i był przez lat 30 dyrygentem muzyki w kolegiach w Saint-Acheul, Aix, Brigg, Friburgu i Brugelette. W ostatnich latach swego życia o. L. gorliwie pracował nad odrodzeniem śpiewu gregoryańskiego i w tym celu odbył liczne podróże naukowe. † w Vaugirard w r. 1855. Z utworów muzycznych o. L. najważniejsze są: *Chants a Marie pour le mois de Mai etc.* Paris 1840, 12-o; cz. II, Lyon 1847, 8-o; cz. III, Paris, 1854, 8-o; *Musée des Organistes célèbres.* Paris 1842 — 4, 2 t. 4-o; wiele pieśni, kantat, mszy i t. d.; *Musique Religieuse.* Paris 1857, 4-o, 12 zeszytów, i w. in. Nadto napisał: *De l'Unité dans les chants liturgiques etc,* Paris, foli.; *Antiphonaire de Saint-Grégoire,* fac-simile du manuscrit de S. Gall, accompagné d'une notice historique etc. Bruxelles 1851, 4-o; *Restauration du chant liturgique.* Paris 1854, 8-o; wydał Antiphonarium i Graduale romanum i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1415—25). *X. J. N.*

Lambruschini — 1) Luigi, kardynał i sekretarz stanu za Grzegorza XVI, ur. 6 maja r. 1770 w Genui. Wstąpiwszy w młodym wieku do zakonu Barnabitów, odznaczył się w nim uczonością i pobożnością, został powołany do pracy w kongregacyi „degli affari straordinari“, gdzie brał udział w zawarciu traktatu z Bawaryą i Neapolem, wreszcie w r. 1819 objął arcybiskupstwo genueńskie. W r. 1827 udał się, jako nuncyusz, do Paryża, w r. 1831-ym, 30 września został kardynałem, a potem, w r. 1836,— sekretarzem stanu. Mimo trudności i uprzedzeń, zdobył rychło powagę. Energiczna i stanowcza polityka ówczesna St. Ap. znalazła w L-im godnego przedstawiciela i działacza. Ze świetnych aktów dyplomatycznych jego pióra, te, które były zwrócone przeciw Prusom, zostały zebrane i ukazały się w przekładzie niemieckim p. tyt. „*Darlegung der Rechts und Thatbestandes mit authentischen Documenten als Antwort auf die Erklärung der königl. preussischen Regierung in der Staatszeitung vom 31 September 1838*“; Augusb. 1839. Jest to przekład z włoskiego oryginału, wydrukowanego również w r. 1839. Jeden z pierwszych mężów stanu państwa papieskiego w w. XIX, biskup Civita-Vecchia, S. Rufina i Porto, wielki Przeor Joannitów, osypany również dostojeństwami, był L. jednocześnie człowiekiem wielkiej cnoty i pobożności. Odznaczał się zwłaszcza nabożeństwem ku Przenajświętszej Dziewicy. W r. 1838 wydał „Opere spirituale“. W r 1848, znienawidzony przez rewolucyonistów za poglądy polityczne i jako zwolennik Austryi, był zmuszony do ucieczki. Umarł 12 maja r. 1854, pochowany został w kościele przy klasztorze Barnabitów w Calinari, podług własnego życzenia.

2) Brat starszy kdła, Jan Chrzciciel, był również księciem Kościoła i walczył w jego obronie. Z początku wikary generalny w Genui, potem biskup w Orvieto (1807), został wywieziony do Francyi, mieszkał w Turynie, Bourg en-Presse, Velley, wreszcie powrócił znów do Orvieto na dawny urząd, † 24 lut. r. 1826. Napisał książkę do na-

bożeństwa: *„Przewodnik duchowny“* (w przekł. niem.; *„Der geistliche Führer“*). (Por. Gams, *Gesch. der Kirche Christi in 19 Jahrh. II*). *Ł.*

Lamech—**1)** potomek Kaina syn Matuzaela, miał dwie żony, Adę i Sellę. Z Ady doczekał się synów Jabela i Jubala, a z Selli syna Tubalkaina i córki Noemi. (Gen. IV, 18 — 26) — **2)** potomek Seta, syn Metuzala, ojciec Noego, żył lat 777, jak to widać z ks. Genezy (V, 25—31). Zdaniem T. de Hummelauera Lamech ten zginął w czasie potopu (por. *Comment. in Gen.* p. 203, 204, 210, 211). Niektórzy obydwóch Lamechów uważają za jedną osobę, ale to niesłusznie. Aby się o tem przekonać, dość porównać rodowody obydwóch w IV i V rozdz. Genezy. Podobieństwo niektórych imion nie stanowi jeszcze tożsamości.

Lamego—bpstwo w Portugalii (dioec. Lamacensis). — Miasto Lamego, nad rz. Duero położone, istniało w czasach Rzymskich pod nazwą Lama. W 1143 r. odbył się słynny sejm, na którym ustalono następstwo tronu królestwa i kortezy feodalne.— Obecnie L-o jest miastem w okręgu Vizeu w prow. Beira, liczy ok. 9 tys. mieszkańców, posiada zamek maurytański, katedrę gotycką z wysoką wieżą.— Bpstwo w L-o należy do najstarszych w Portugalii, powstało ok. 430 r. Pod Maurami było w upadku, lecz już w r. 1140 czy 1144 r. dyecezya została wskrzeszona; w 1826—1833 stolica bpia w L-o wakowała. Dyecezya L-o, suffragania arcybpstwa Braga (ob. art. Braga), w 1907 r. liczyła 266 tys. katolików; 310 kościołów, 1144 kaplic; 287 parafii, 465 kapłanów. (Por. W. E. I., t. 41—42, str. 875; Gams, *Series episcoporum ecc. cath.*, Ratisb., 1873, p. 102 etcsq.; Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, Münster, 1898—1901, t. I, p. 303; t II, p. 189; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 50; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 547). *X. C. S.*

Lamennais de (La Mennais) Hugo, Felicyan Robert, filozof, teolog i polityk, ur. 19 czerw. 1782 r. w St. Malo. Niepospolite talenty ducha pragnął oddać na usługi Kła i ojczyzny, tymczasem umierał zwaśniony z obojgiem. Już w 12-ym roku życia owładnęła nim niewiara, z której po wieloletnich trudach wydobył go w 22 r. życia brat jego Jan Marya (ob.), wikaryusz w St. Malo i w tym roku dopiero przyjął pierwszą Komunię św. Świadczy to jak dalece uległ wpływowi filozofów współczesnych, w których wgłębianie się było jego umiłowanem zajęciem. Posiadał przytem nieugięty upór i samodzielność graniczącą z samowolą. Odzyskawszy wiarę postanowił całem jestestwem swojem poświęcić się jej obronie i służbie Kłowi. Zagłębiając się przy pomocy brata w dzieje Kła i przy współudziale jego ogłosił 1808 r. dzieło p. t. *Reflexions sur l' état de l' Eglise en France pendant le 18 siécle et sur la situation actuelle* (Paris), ponieważ w dziele tym ostro krytykował artykuły organiczne, które Napoleon wprowadził do konkordatu z 1801 r., przeto policya książkę zabroniła. Tem nie zastraszony wraz z bratem opracował 3 tomowe dzieło *„La tradition de l' Eglise* sur l' institution des évêques“, które wszakże ukazało się drukiem dopiero po upadku Napoleona 1814 r. Trzecim owocem literackim cichego współżycia z bratem Janem było tłumaczenie „Speculum religiosorum“ Ludwika Blosiusa, które ukazało się 1809 r. p. t. *Guide spirituel ou Miroir des âmes religieuses.*

Dotąd wpływ brata na L-go był zbawienny i powstrzymywał go od ulegania zbyt ryzykownym porywom niespokojnego ducha. Zmuszony chwilowo przyjąć posadę nauczyciela matematyki w St Malo zaczął powoli wpadać w ponurą melancholię i egzaltowany mistycyzm. W takiem usposobieniu przeniósł się 1814 r. do Paryża, skąd jednak po powrocie Napoleona skrył się do Anglii i dopiero przybył do stolicy Francyi na stałe 1815 r. Pod wpływem księdza Carron w tymże roku wstąpił do seminaryum ś. Sulpicyusza i w rok potem został wyświęcony na kapłana. Ten brak przygotowania teologicznego odbił się poważnie na dalszych kolejach L-ego. Bp. Frayssinous słusznie o nim powiedział: „Był geniuszem, ale żadnym teologiem“. Niebawem wydał dzieło, które odrazu uczyniło go głośnym w całej Europie: *Essai sur l' indifference en matière de religion*, Paris 1818.

Indyferentyzm religijny według mniemania L-ego był źródłem wszelkich współczesnych bolączek. Postanowił więc zwalczać go całą siłą swego talentu. Ale tu właśnie przy braku przygotowania teologicznego wpadł w przesadną ostateczność i przejąwszy się zasadami Bonalda począł wyznawać Tradycyonalizm. Rozumowi jednostki odmówił wszelkiej powagi, a żądał bezwzględnej wiary dla zmysłu (rozumu) powszechnego (sens commun, raison générale). Ponieważ Bóg niegdyś przemawiał do ludzkości, przeto jest ona w posiadaniu prawdy i co ona poświadcza jest prawdziwe. Kto jest wyrazicielem tego rozumu powszechnego L. nie mówi. Niewątpliwie teorya ta trąci panteizmem, a nadto podkopuje posłannictwo nauczycielskie Kła, gdyż przyznaje mu autorytet, a raczej ów sens commun tylko w kwestyach podstawowych. W swojej istocie religia w ludzkości nie zmieniła się nigdy, a tylko treść pierwotną swoją rozwijała. Jedna z takich wyżej rozwiniętych form religijnej świadomości naszego rodzaju ludzkiego jest Chrystaynizm, a zwłaszcza Kł katolicki. Organem wyrażającej się w Kle powagi jest pż. Nie przerażało to L-ego, że przy jego teoryi i politeizm wchodzi w zakres religij przejściowych i nie jest bynajmniej odstępstwem, lub wykoszlawieniem pierwotnego objawienia. Mimo polemiki jaką z nim wszczęli pisarze katoliccy L. upierał się przy swojem i zarówno w „*Défense de l' Essai sur l' indifférence*“, jak i w publicznych prelekcyach rozwijał dalej swoje poglądy i dochodził do zupełnego pomieszania pojęć o łasce i naturze.

Pod względem politycznym L. był pierwotnie zapalonym wielbicielem restauracyi monarchicznej. W Chateaubrianda *Conservateur*, przemawiał za monarchią absolutną wraz z de Maistrem i Bonaldem w „*Défenseur*“, walczył pod sztandarem nieprzejednanych monarchistów. W piśmie „*La Religion considerée* dans ses rapports avec l'orde politique et civil“ (1825 i 1826) zaczął napadać na rząd, twierdząc że parlament konstytucyjny jest niczem innem jak organizacyą ateizmu, że religia we Francyi jest departamentem administracyjnym. Nie oszczędzał też kleru, bpów, uniwersytetu paryskiego, zakonów zarzucając im sprzyjanie galikanizmowi. Słowem wprowadził do prasy katolickiej ton zjadliwej polemiki, który w następstwie fatalnie został wyzyskany. Wśród pełnego zapału jeszcze pokorny i uległy syn Kła udał się 1824 r. do Rzymu, gdzie przez Leona XII był miłościwie przyjęty. Wówczas jednak już pż przenikliwym wzrokiem swoim ocenił go, mówiąc do krdła Bernettiego, że L. napełnia go trwogą, gdyż piętno herezyarchy nosi na czole.

W tych warunkach L. musiał prędzej czy później wpaść w zatarg z władzami zarówno klnemi, jak i świeckiemi. Jakoż oskarżony został o obrazę króla i i podburzanie do nieposłuszeństwa prawom. Sąd skazał go za ostatnie na 30 franków kary. Nie mniej i wśród kleru wrzało oburzenie pko niemu z powodu zjadliwych napaści i walka rozwinęła się zaciekła.

Tenże sam L. tak zaciekły monarchista po upadku Karola X, gdy Ludwik Filip, zwący się ostatnim wolteryaninem we Francyi, ujął ster liberalnych rządów, łączy się z Gerbetem, Rohrbacherem i Lacordairem w czasopiśmie *Avenir*, aby dążyć do sojuszu z demokracyą i być rzecznikiem wolnej religii w wolnem państwie. Idzie on w swojej zapalczywości tak daleko, że żąda rozdziału Kła od państwa. Ze strony katolickiej podnosi walkę pko „Avenir“ pismo „Ami de la religion“, w którem wytknięte zostają błędy L-ego i odparte jego napaści na kler i episkopat. Wreszcie obie strony wytoczyły sprawę przed świeżo zasiadającego na stolicy piotrowej Grzegorza XVI (10 lut. 1831 r.) L. dla stojej obrony udał się do Rzymu. Tam po głębokiem zbadaniu sprawy, po rozważeniu memoryału skreślonego przez Lacordaire'a, a także memoryału episkopatu francuskiego, zapadł wyrok, który zawarty został w encyklice pskiej „Mirari vos“, ogłoszonej 15 sierp. 1832 do bpów świata katolickiego. Teorye L-ego i działalność „Aveniru“ zostały tam potępione, już to z powodu błędnej nauki, już niewłaściwej i szkodliwej taktyki.

Początkowo zdawało się że L. pójdzie za przykładem Lacordaire'a i podda się wyrokowi Głowy Kościoła. Jakoż Avenir został zamknięty, a L. 10 wrześ. 1832 podpisał akt poddania się. Wkrótce jednak zaczęły krążyć zjadliwe pisma i artykuły, które przypisywano L-emu a które zgoła nie świadczyły o jego szcze-

rości. Na wyrażone z tego powodu w liście do bpa Rennes z d. 5 paź. 1833 zdziwienie i ubolewanie Grzegorza XVI-go L. odpowiedział, że przyrzekł nietykać spraw religii, Kła, lecz w rzeczach polityki i kwestyj bieżących zachował sobie swobodę. Ostatecznie jednak pod wpływem arbpa Paryża, brata Jana 11 grud. t. r. podpisał przedstawioną mu a żądaną przez pża formułę, którą wszakże, jak później oznajmił w *Affaires de Rome*, podpisał jedynie dla świętego spokoju.

Teraz miała wyjść na jaw cała obłuda i przewrotność L-go. W maju 1834 ukazały się jego osławione *Paroles d'un croyant*, które odsłoniły właściwy jego stan duszy. Bez osłonek nazywa on tam książąt synami szatana, Kł przekupioną zdrajczynią ludzkości, rewolucyę nietylko prawem, ale i świętym obowiązkiem, z której wyjdzie nowe państwo i nowy Chijanizm. Z tem łączyły się różne majaczenia na temat ewangelii, wiary, łaski i t. p. Książka pozyskała rozgłos olbrzymi; tłumaczona na wszystkie niemal języki europejskie, w ciągu lat 25 doczekała się 100 wydań. Pż już 15 lipca 1834 encykliką „Singulari vos“ potępił ją stanowczo. L. począł się coraz prędzej staczać po pochyłości apostazyi. W r. 1836 wydał *Affaires de Rome* 2 t. w których usprawiedliwia swoje odstępstwo i głosi deizm i demokracyę, jako religię przyszłości. W trop za tem idą: *Esclavage moderne*. 1837—1839, *Livre du peuple*. 1840, podburzające do buntu *Le Pays et le Gouvernement* 1840, za które sądy skazują go na 2000 fr. kary oraz rok więzienia; wreszcie w *Esquisse d'un philosophe*, 6 t. Paris 1841—1846, rozwinął wyraźny do Schelinga skłaniający się panteizm. Tym sposobem L. z mistyka przedzierzgnął się w deistę i panteistę, z monarchisty w krańcowego demagoga.

Powoli sława L-ego zaczęła blednąć. Dalsze jego pisma nie robiły już należytego wrażenia. Wybrany do zgromadzenia narodowego w r. 1848 nie odegrał tam wybitniejszej roli. Coraz większe ogarniało go rozgoryczenie. Pod opieką zacnego brata zamknął się 1851 r. w La Chesnaye, gdzie zaczął tłumaczyć Boską Komedyę. W r. 1854 powrócił do Paryża złamany duchowo i upadający na siłach. Nie pomogły błagania brata, ani przedstawienia msgra Siboura arpba Paryża: kapłana dla przyjęcia ostatnich sakramentów dopuścić do siebie nie chciał i niepojednany z Kłem † 27 lut. 1854. Zwłoki pochowano na Père-La Chaise w niewiadomem miejscu. Dzieła jego *Oeuvres complètes*, 10 t. ukazały się w Paryżu 1844—1847; *Oeuvres posthumes* tamże przez, E. Forguese'a 5 t. 1855—1858; wreszcie *Oeuvres inedits* przez A. Blaize'a tże 1866. Na język polski tłumaczono *Słowa wieszcze* (Parole d'un incroyant) Paryż 1834; *Dzień chrześcijanina katolika* przez ks. T. Kilińskiego, Kraków 1834; *Przewodnik młodego wieku* tże 1834. L. był współpracownikiem *Le Monde* a także radykalnych pism *Le peuple constituant* i *La Reforme* (Por. Blaize *Essai biogr. sur La — M...* Paris 1858; Renan *L. et ses écrit*, w „Revue d. deux Mondes“ sierp. 1857; Marachél *Lam. et Lamartine* Paris 1907; Feugère, *Lam avant l'Essai sur l'indifference* Paris 1906; Ks. M. Dębickiego, *Anioł upadły. L. w oświetleniu najnowszem* w *Studya i Szkice* wyd. Bibl. Dz. chrześ. Serya 2-go, Warszawa 1901).

(*Ch.*)

La Mennais Jan Marya Robert, starszy brat poprzedniego (Hugona) założyciel Braci chrześcijańskiego nauczania, w Bretanii, ur. w Saint-Malo 1780 r. Jeszcze jako dyakon założył L. z dwoma kolegami szkołę dla biednych dzieci a następnie—zostawszy księdzem, w kilku miejscach średnie szkoły dla przygotowywania kandydatów na przyszłych kapłanów. Słabowite zdrowie nie wstrzymywało go w tej pracy. Razem z bratem—po małej przerwie, w której studyował teologię, pracował wychowawczo zrazu w St. Sulpice, La Chesany, w Saint-Malo—wreszcie w Saint-Brieuc, gdzie po śmierci bpa 1813 administrował przez 5 lat dyecezyą—uwielbiany przez lud i duchowieństwo. Powróciwszy do Saint-Malo—zorganizował—wraz bretońskim księdzem Deshayem trzeci zakon braci Nauczania chijańskiego (Ob. B r a c i a s z k o l n i), którego celem było podnieść i odrodzić zdziczałą młodzież,—przez małe parafialne szkółki,—w których uczyli nauczyciele ubodzy pracujący bez wynagrodzenia, w charakterze prostych pomocników proboszczów. Stowarzyszenie rozrosło się nadspodziewanie

szybko. Bracia wobec rozrzucenia po wioskach składali tylko ślub posłuszeństwa—z początku na rok—później na całe życie, odbywając corocznie ćwiczenia we wspólnym domu macierzystym. W 1822 L. otrzymał odpowiedzialne stanowisko—pomocnika Wielkiego Jałmużnika—polegające na przedstawieniu kandydatów na bpów. Po ustąpieniu 1824 r poświęcił się całkowicie swoim Petits Frères i Filles de la Providence — których szkoły rozprzestrzeniały się szybko—nie tylko w Europie—ale i w koloniach w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Trudy ani prześladowania rządu lipcowego nie odciągnęły go od ukochanego dzieła.—Stosunek jego do młodszego brata był do końca jaknajtkliwszym, jakkolwiek bolał on ogromnie nad odstępstwem jego. Pomimo wielu przeciwników zyskał sobie J. M. de L. szacunek powszechny: nawet tacy mężowie jak Guizot i Salvandy, darzyli go uznaniem. Wdzięczna Normandya postawiła mu pomnik. † 1860 w Ploërmel. Oprócz przygodnych prac napisał: *De l'Enseignement mutuél i Oraison funèbre* dép. de Lesele à Autun. (Por. S. Ropartz, *La vie et les oeuvres de M. J. M. de la Mennais*, Par. 1874).

J. R.

„Lamentabili sane exitu" są to początkowe słowa Syllabusu Piusa X ob. Syllabus.

Lamentacye ob. Jeremiasz prorok.

Lami Jan historyk, ur. w r. 1697 w Santa Cruz pod Florencyą, początkowo oddał się studyom matematyki, historyi, literatury greckiej i prawa, i niemałą zdobył przez to erudycyę. Czas jakiś był prawnikiem lecz wkrótce oddał się studyom historycznym; był bibliotekarzem Jana Łukasza Pallavicini; z nim odbył podróż naukową po Niemczech, następnie już sam zwiedził Francyę, lecz dla braku środków musiał wracać do Włoch. By módz dalsze podróże odbywać L. zaciągnął się do wojska, do pułku włoskiego, przebywającego w Belgii, lecz wkrótce uwolnił się od służby wojskowej i oddał się z zapałem numizmatyce, chronologii i dyplomatyce. Wrócił do kraju w r. 1732. Został profesorem historyi klnej w liceum florenckiem. Wtedy napisał dzieło pko Janowi Clericus'owi: *De recta Patrum nicaenorum fide.* Florentiae 1730; następnie *De recta christionorum in eo quod mysterium divinae Trinitatis attinet sententia.* Tamże 1733, 4-o. Ostatnie to dzieło wywołało szereg zarzutów, na które odpowiedzią było *De eruditione apostolorum*, 1733, które jeszcze większą wywołało burzę i ostrą krytykę uczonych, na których zarzuty z niemniejszą zaciętością i goryczą odpowiadał L. w nowych traktatach i rozprawach. Wreszcie by ostateczną dać odprawę wszystkim swoim przeciwnikom opracował nową edycyę wspomnianej książki *De eruditione apostolorum.* Florentiae 1766 in 4-o, które jest istotną kopalnią wiadomości, świadczącą o olbrzymiej erudycyi autora. Z innych dzieł pomnikowej są wartości *Sacrae ecclesiae Florentinae monumenta.* Florentiae 1758, 3 tomy, in fol.; *Deliciae eruditorum seu veterum ἀνεκδότων opusculorum collectanea.* Tamże 1736—1769, 18 tomów in 8-o. W celu obrony swych twierdzeń oraz dla ogólnego pożytku założył rodzaj czasopisma *Novelle Letterari.* Tamże od r. 1740 do 1770, t. 30, i w. inn. Zostawił 40 tomów listów, które pisał i otrzymywał od uczonych. † w r. 1770. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius.* Oeniponte 1895, t. III, k. 130—135).

X. J. N.

Laminne Jakób ks., kanonik, współczesny, profesor uniwers. katolickiego w Lowanium, ogłosił drukiem: *La Philosophie de l'Inconnaissable*; *La Théorie de l'Evolution.* 1908, 8-o, Bruxelles, Dewit — studyum krytyczne nad „Premiers principes" Herberta Spencera; *L'idée d'évolution chez S. Augustin* w „Revue des sciences phil. et théol." 1908, juillet; *L'Univers d'après Haeckel.* Exposé et critique; *L'Homme d'après Haeckel.* Paris, Bloud, 12-o; *La Permanence des éléments dans le composé chimique* w „Revue néo-scolastique." 1906, août. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie.* Supplément. 1908, 4-o, k. 83).

Lampa w użyciu u pierwszych chrześcijan.—Nazwa od łac. lampas, ta zaś

z greck. λάμπω zn. świecę. Najdawniejsze ludy dla oświetlenia drogi, mieszkań i t. używały zapalonego drzewa. Grecy używali lamp, a od nich zwyczaj ten przeszedł do Rzymu. I pierwsi chrześcijanie zastosowali zwyczaj używania lamp w katakumbach, jak o tem bardzo liczne pozostałe świadczą pomniki.—Oprócz naturalnej potrzeby światła w ciemnych katakumbach, używano też lamp i dla celów kultu. Zwyczaj ten przeszedł do chrześcijan od Żydów, którzy z rozkazu Bożego palili lampy w świeczniku siedmioramiennym, jako symbol światła — obecności Bożej i światła świata (lux mundi)—Mesyasza. U pierwszych chrześcijan w Troadzie przy łamaniu chleba „było wiele lamp w wieczerniku“ (Act. Ap. XX, 8) dla dodania uroczystości obrządkom świętym.—Również i na grobach Świętych lampy miały znaczenie symboliczne. Chr. P. rzekł, iż „sprawiedliwi święcić będą jako słońce“ (Matth. XIII, 43), a pierwsi chrześcijanie blask cnót symbolizowali sobie światłem lamp, umieszczonych u grobu „sprawiedliwych.“ Zresztą według św. Hieronima (*Advers Vigilant.* et w *Vita Paulae*) lampy dawały światło, jako symbol światłości wiecznej, o którą Kościół błaga Boga dla zmarłych swych członków; dodaje też św. Doktor, że światło przypomina wiarę zmarłego, którą jaśniał i w której blasku trwa w szczęściu wiecznem. Myśli te pierwszych chrześcijan przebijają też w napisach nadgrobkowych.

Nazwy lamp u pierwszych chrześcijan były rozmaite: *canthari* (z greck. κάνθαρος)—naczynia z uchem, używane do picia i zamienione na lampy; *lychnus* (λύχνος) — lampa na ogół; *lychnuchus* (λυχνοῦχος) — podstawa do lampy; *lychnuchus pensilis* — jakoby talerz wiszący do umieszczenia na nim lamp; *lucerna* — lampa do oliwy; *lucerna bilychnis* — lampa o dwóch knotach; *lucerna polymyxos* - lampa o wielu knotach; *lucerna pensilis* —lampa wisząca.

Materyał, z którego wyrabiano lampy, był różny: glina, bronz, srebro, złoto, nawet kryształ.

Kształt zazwyczaj okrągły, często łodzi—symbolu Kościoła; nadto ozdabiano lampy płaskorzeźbami, na których przedstawiano, Chrystusa—Dobrego Pasterza; baranka; rybę (symbol Chr. P.); krzyże, monogram Chr., apostołów, sceny ze St. Test.; koguta — symbol czujności; — pawia — symbol nieśmiertelności; konia, jelenia, feniksa, lwa, orła i t. p.; symbole ze świata roślinnego i t. d. Wreszcie umieszczano na lampach napisy, należące do cennych zabytków epigrafiki starochrześcijańskiej.

(Por. Passeri, *Lucernae fictiles*, 3 t., Pesaro, 1739—1751; Giov. P. Bellori, *Le antiche lucerne disegnate ed incise da Pietro Sante Ballori*, Roma, 1729; L. Fanciulli, *De lucernis sive lampadibus pensilibus in sacris christianorum aedibus*, Macerata, 1802; Martigny, *Dictionnaire des antiquit. chrétien.*, art. *Cierges et Lampes* i *Lampes chrétiennes*; Schultze, *Archaeol. Studien.*, 1880, p. 280...; Delattre, *Lampes chrétiennes*, Lille, 1890; Bachofen, *Römische Grab-Lampen*, 1890; Kraus, *Real-encyklopaedie der christlichen Altertümer*, Freiburg im Breisg., 1882—1886, t. II, k. 267...; Tegoż, *Geschichte der christlichen Kunst*, tamże, 1895, t. I, p. 485 i nast.; Buchberher, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 550—551; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła Kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, st. 453—459).

X. C. S.

Lampa przed Najśw. Sakramentem przynajmniej jedna we dnie i w nocy nieustannie palić się winna na znak uszanowania dla Pana Jezusa w Przenajśw. Sakramencie, który jest światłem świata, oraz zadatkiem światła wiekuistego i aby wskazywała wiernym, gdzie adoracyę złożyć powinni. W kościołach katedralnych zaleca Ceremoniał biskupi przynajmniej trzy lampy (lib. I c. 12 n. 7). Jeżeli przed obrazem lub statuą w kościele pali się lampa, to przed Sanctissimum powinno się palić więcej lamp *numero impari* (*Cer. Epis.* l. I, c. 12 n. 27). Rytuał rzymski i nasz piotrkowski w przepisach de Sanctissimo Eucharistiae Sacramento zaleca: „niechaj przed Nim lamp kilka, a przynajmniej jedna we dnie i w nocy ustawicznie się pali.“ Obowiązek ten jest ścisły — obligatio sub gravi (*Quarti in rub. miss.* p. I, tit. XX. dub. XI tit. 5; Collet; *Traité de ss. myst.* chap. VIII, n. XX; Baruffaldus tit. 25, n.

72; Busemb. apud S. Alphons. de Lig. lib. 6, n. 248). Z naszych synodów, dyecezyalny warszawski z r. 1720 zaleca: „ut coram altari SS. Sacramenti lampas incessanter ardeat.“ Do proboszcza należy tę lampkę utrzymywać. Jeżeli dochody i bractwo Najśw. Sakramentu na utrzymanie lampy nie starczy, powinien być ustanowiony kwestarz czyli zbierający jałmużnę na ten cel. (S. C. Ep. 14 Mar. 1614). Co do oleju, jaki w lampie palić się powinien Ś. K. O. 9 lip. 1864 orzekła; a Pius IX 14 lip. 1864 potwierdził, że: „powinna palić się oliwa, a gdzie jej mieć nie można, do bpa należy uznanie, jakiego oleju ma się używać; o ile można winien być olej roślinny. Biskup może pozwolić na palenie oleju skalnego t. j. nafty. (Por. Baruffaldus tit. 23, n. 75; Cavalieri L. IV, dec. 105; *Acta S. Sedis.* vol. 39; *Analecta juris pontif.* ser. 7, fol. 847).

X. S. G.

Lampadarii urzędnicy dworu Byzantyjskiego. Na pół duchowni, na pół świeccy, 1-i nosili złote korony lichtarzowe przed cesarzami, udającymi się na nabożeństwo. W ten sam sposób 1-i towarzyszyli patryarchom, metropolitom, a nawet wyższym urzędnikom świeckim. (Por. G. Pachymeres, *De Michaele Palaeologo*, l. 4, c. 16, ed. Bonnae, 1835, t. I, p. 290; Du Cange, art. L-i; W. W., t. VII, k. 1372).

Lampert — 1) Jan, benedyktyn, dr. teologii, podprzeor w klasztorze benedykt. w Fiecht na Tyrolu, ur. w r. 1875 w Göfis, napisał *Statuten u. Gebete der Marian. Kongregation in Achenkirch.* 1903—907, 4 zesz.; *Die Ablässe der Benediktus—Medaill* u. Benediktinerkirchen. 1908. Nadto o. J. jest wydawcą cennego dzieła o. Augustyna Scherera, *Bibl. für Prediger.* 1906—08, 8 tomów, 8-o, którego niektóre tomy miały po kilka wydań, i niemniej cennego *Exempellexikon* tegoż autora. 1906–09, 4 tomy, wyd. 2-ie. — 2) Ulryk, dr. prawa, profesor uniw. we Fryburgu w Szwajcaryi, ur. w r. 1865 w Chur. Napisał: *Das persönl. Eherecht* im Vorentwurf eines schweizer. Civilgesetzbuches. 1902; *De criterio juridico qualitatis ecclesiasticae* bonorum in definiendo patrimonio Ecclesiae. 1905; *Die rechtl. Stellg. der Landeskirchen in den schweiz. Kantonen.* 1908 i w. in. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.*1910, str. 248).

Lamprophorus — wyraz grec. oznaczający człowieka noszącego świetną szatę. Nazywano tak niegdyś neofitów przez 7 dni po ich chrzcie, gdyż przez ten czas nosili białe szaty. Grecy nazywają tak samo dzień Zmartwychwstania, ponieważ dzień ten rozlewa w duszach światło wiary; oraz dlatego, że w tym dniu mieszkania wiernych były iluminowane mnóstwem świec, które są symbolem światła, jakie zmartwychwstanie Chrystusa Pana rozniecilo na świecie. (Por. S. Greg. Nazian., *Oratio II in Pascha*; Richard et Giraud, *Bibliothèque*; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1211).

Lamuel—imię to spotykamy w księdze Przypowieści XXXI, 1: „Słowa Samuela króla. Widzenie którem go ćwiczyła matka jego.“ Co to za król? Napewno niewiadomo. Jedni uważają go za króla Masseńskiego; — Massa w północnej Arabii, (Genes. XXV, 14; I Paral. I, 30). Inni uważają, że Lamuel imię symboliczne oznacza samego Salomona, i równa się „poświęcony Bogu“ lub „Bóg jest ucieczką.“ To zdanie prawdopodobniejsze. (Por. Gietmann, *Commentarius in Eccl.*, p. 66; Delitsch, *Das Salomon. Spruchbuch*, p. 520).

Lamy Bernard, oratoryanin. Urodz. we Francyi, w prowincyi Maine w r. 1640 w miesiącu czerwcu. W 18 roku życia poświęcił się na służbę Bożą wstępując do zakonu Oratoryanów. Nowicyat odbył w Paryżu, tam też w kolegium salmurskiem słuchał wykładów filozofii kard. de la Fontenelle. Po ukończeniu studyów filozoficznych był wyznaczony na profesora sztuk pieknych i retoryki w Windocinum, a następnie w akademii juliaceńskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1667. Po ukończeniu studyów teologicznych w r. 1671 wykładał filozofię w Salmurze i w Anjou. Był on zwolennikiem filozoficznych poglądów Kartezyusza, przez co ściągnął na się niechęć przełożonych, musiał opuścić Anjou i przenieść się do Grenobli, gdzie mu wiele względów okazywał bp Camus, a nawet

powierzył mu kierownictwo nad młodzieżą seminaryjną. Oddał się tej pracy z całym zapałem. Dla ułatwienia alumnom studyum nad Pismem świętem wydaje w r. 1687 *Apparatum ad Biblia sacra*. Następne wydania znacznie powiększone mają tytuł *Apparatus biblicus* sive manuductio ad s. scripturam tum clarius, tum facilius intelligendam. Lugduni 1696 in 8-o. W tłumaczeniu francuskiem wyszło w Lyonie w 1699 r., w Jenie 1709, w Amsterdamie 1710 r., w Lyonie w r. 1723 i w Wenecyi w r. 1723. Następnie napisał *Harmonia seu concordia quatuor evangelistarum*, Parisiis, 1689. Stara się tu udowodnić trzy tezy: 1) — św. Jan Chrzc. był po dwakroć w więzieniu, 2) Zbawiciel Pan na ostatniej wieczerzy nie pożywał z uczniami baranka wielkanocnego, 3) Marya Magdalena jest ta sama, co jawnogrzesznica i Marya siostra Marty i Łazarza. To dzieło dało okazyę do wielu sporów. Lamy w obronie swej napisał: *Traité historique de l'ancienne Pâque des Juifs*, Parisiis, 1692; *Suite du traité hist. de l'anc. Pâque des Juifs*, Paris, 1693. Oprócz powyższych napisał jeszcze *Reflexions sur l'art poetique*, Paris, 1668; *Traite de la mécanique*, 1679; *De tabernaculo foederis, de sancta civitate Jerusalem et de templo libri VII*, wydane już po śmierci autora w Paryżu w 1720 r. Umarł Lamy B. 29 stycznia 1715 r. w Rouen. Był to mąż wielkiej ze wszech miar nauki i wielkiej świątobliwości, jak świadczy o nim Du Pin (19, 117—136). H. Hurter i inni. (Por. H. Hurter S. J., *Nomenclator Literarius*, Oeniponti, 1874, t. II, fasc. III, p. 740—746; Du Pin, *Bibliothèque Nouvelle*, XIX, 117—136).

X. R. J.

Lamy Franciszek, benedyktyn, urodz. w r. 1636 w Montireau w departamencie Eure-et—Loire. Z początku służył wojskowo jako oficer w armii Ludwika XIV. W roku 1658 d. 28 lipca po odbytym pojedynku, w którym szczęśliwie uniknął śmierci, wstąpił do zakonu Benedyktynów i cały się poświęcił życiu bogomyślnemu i nauce. Wykładał filozofię w zgromadzeniu św. Maura od 1672—1675 r. i przez trzy lata w Paryżu teologię w opactwie św. Germana. Był zwolennikiem filozofii Kartezyusza, a poczęści także i Malebranche'a. Umarł w 1711 r. 11 kwietnia. Zasłynął jako jeden z najwybitniejszych pisarzy swego wieku. Z dzieł jego najważniejsze treści filozoficznej i ascetycznej. Pisał tylko w języku francuskiem: *Vérité évidente de la Religione chrétienne*, Paris, 1694, w 12-e; *Le nouvel atheisme renversé au reputation du systeme de Spinoza*. Paris, 1696; Bruxelle 1711; *L'incredule amené à la Religion*, Paris, 1710; *De la connaissance de soi même*, Paris, 1694—1698; *Traité de l'amour de Dieu*, Paris. 1698; Lugduni, 1707. (Por. Tassin, *Histoire litteraire de la congregation de* S. Maur; *Biogr. univ.* 23, 285; Feller, 2, 210; Niceron, 3, 344; H. Hurter S. J., *Nomenclator literarius*, Oeniponti, 1874, t. II, p. 688—691).

X. R. J.

Lamy Tomasz Józef ks., oryentalista belgijski, ur. w r. 1827 w Ohey, (prow. Namur); obrawszy stan duchowny, został drem teologii, w r. 1848 profesorem Pisma św. i języków semickich w uniw. katolickim w Lowanium, w r. 1882 wybrany członkiem akademii królewskiej w Belgii. Oprócz prac i memoryałów zamieszczanych w Bulletynach akademickich i rocznikach uniw. katol. L. napisał wiele cennych rozpraw i broszur, tyczących historyi kinej i kłów na Wschodzie: *L'Eglise syriaque et la procession du Saint-Esprit*. Louvain 1860, 8-o; *Les Orientaux et le concile oecuménique*. Tamże 1869; *Le Prophete Jonas*, 1874, 8-o; *Hymnographie de l'Eglise grecque*. Tamże 1878; *Les Manuscrits syriaques* du Musée britannique. Bruxelles 1880, 8-o. Nadto większe prace: *Dissertatio de Syrorum fide* et disciplina in re Eucharistica etc. Lovanii 1859, 8-o; *L'Evangile et critique*. Examen de la Vie de Jésus de M. Renan. Malines 1864, 8-o; *Introductio in Scripturam Sacram*. Mechliniae 1855—67. 2 vol. in 8-o; 1886, wyd. 4-te; *L'Antechrist*, examen crit. de l'Antech. de M. Renan. Bruxolles 1874; 8-o; *Commentarium in Genesim*. Lovanii 1874—80, 2 vol. in 8-o; *L'Infaillibilité pontificale*. Bruxelles, 18-o; *L'Eglise russe, son*

histoire et son organisation actuelle. 1880—82, i w. in. L. † dn. 30 lipca 1907 w Lowanium.. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains.* 1893, 4-o, str. 915).

X. J. N,

Lanca św.: — (włócznia). I, — narzędzie Męki Pańskiej, którem przebito bok P. Jezusowi, wiszącemu na krzyżu (Joan XIX, 31). Ostrze l-y musiało być dosyć szerokie, albowiem w ranę boku Chrystusowego można było włożyć rękę (Joan. XX, 27). — Żołnierza, który przebił bok Zbawiciela, Martyrologium Rzymskie nazywa *Longinus miles* i czci go jako męczennika, za wiarę przelewającego krew w m. Cezarei (w Kappadocyi) (d. 15 Marca) — Lanca św. znaleziona wraz z krzyżem Chrystusa przez św. Helenę, została złożona w Jerozolimie. Za czasów Bedy stała w kościele, zbudowanym przez Konstantyna W. w Jerozolimie. (*Acta SS., 15 Martii. De S. Longino comment. hist.*, § 21; Jacobus Gretser, *De S. Cruce*, lib. 1, cap. 96). Szczególną cześć odbierała część ostra lancy zw. Cuspis, ferrum lanceae. Lancę św. ces. Herakliusz przeniósł do Konstpla, stamtąd miała się dostać do Antyochii, gdzie ją, jakoby cudownie znaleźli Krzyżowcy (1098 r.). Balduin II ostrze lancy św. oddał Wenecyanom, ci zaś ustąpili je św. Ludwikowi IX (1239 r.). Relikwię tę umieszczono w Paryżu w św. kaplicy (S-te Chapelle) razem z cierniową koroną. W 1796 r. przeniesiono ostrze lancy św. do Muzeum Nacyonalnego i wkrótce relikwia ta zginęła. Drzewce lancy św. było w Konstplu do XV w. Sułtan Bajazet II podarował je pżowi Inocentemu VIII (1492 r.), który relikwię tę umieścił w bazylice Watykańskiej św. Piotra. Benedykt XIV polecił dokładnie zmierzyć ostrze lancy, przechowywane w Paryżu i wówczas przekonano się, że te dwie części dokładnie ze sobą pasują. (Por. Benedicti XIV, *De Canoniz. et Beatif...* l. IV, pars II, cap. 24, n. 6; cap 31, n. 13).

Do świętych zabytków Państwa rzymskiego (reliquiae imperiales, reliquiae regales, lipsana S. Rom. Imp. germ.) zaliczają inną św. lancę. Przypuszczają, że jest to lanca ces. Konstantyna W., w której umieszczono cząstkę gwoździ św. Gretser (*De S. Cruce*, t. I, *Syntagma de insignibus Imperii*, cap. 8) mniema, iż lanca ta uważaną jest za relikwię, albowiem zawiera cząstkę prawdziwej lancy, którą przebito bok Chrystusowy. Relikwię tę umieszczono w Norymberdze, potem w 1350 r. w Pradze Czeskiej. W 1424 r. ces. Zygmunt znów przenosi tę lancę do Norymbergi.

Już w 1353 roku pozwolił pż Innocenty VI obchodzić osobnem Officium święto lancy i gwoździ śś. i nadał odpusty z racyi tego nabożeństwa. W 1425-go roku pż Marcin V ustanawia Officyum *De armis Christi.* S. R. C. w 1736 roku uznała to święto dla całych Niemiec, lecz d. 20 septembris 1806 r. dyecezyi Brixen taż S. R. C. wyjaśniła, że istnienie święta nie przesądza sprawy autentyczności relikwij. Nadto Passyoniści w Rzymie własne mają *Officium SS. Lanceae et Clavorum*, pomiędzy nabożeństwami wotywnemi, zaprowadzonemi (1831 r.) w Rzymie w piątki W. Postu. Nabożeństwo to weszło w użycie i w innych dyecezyach np. w Mohilewskiej. (Por. Gretser, *De S. Cruce*, Antverpiae, 1616, 3 v.; Morand, *Histoire de Ste Chapelle de Paris*, 1790; Benedictus XIV, *De festis Domini*, l. I, c. VII: Ch. Rohault de Fleury, *Mémoire sur les instruments de la Passion de N. S. J. Chr.*, Paris, 1870, p. 275...; W. W., t. VII, k. 1419—1422; *Ephemerides liturg.*, Romae, 1895..; *Revue de l'art. chrétien*, 1897, Janvier, *Reliques de Constantinople*; F. de Mély, *Exuviae Sacrae Constantinop.*, III, Paris., 1904; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 560—561; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katol.*, Warszawa, 1893, t. II, cz. I, str. 1102).

II. Lanca św. (ἁγία λόγχη) jest to też narzędzie liturgiczne, używane przez Greków. Inne obrzędy wschodnie lancy takiej nie używają. Lancę tę — stanowi mały, podobny do lanceta nożyk, którego rękojeść kończy się krzyżem. Narzędziem tem kapłan oddziela partykuły chleba ofiarowanego przy Mszy św., aby osobne cząstki konsekrować. Wymawia wtedy słowa modlitwy o ofierze Baranka, o przebici

boku Jezusowego. (Joan. XIX, 31) i t. d. (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chret.* art. *Lance*, rysunek i słowa modlitwy; W. W. t. VII, k. 1422; Buchberger, *Kirch. Handlexikon*, cyt. wyżej, k. 561).

X. C. S.

Lancellotti Jan Chrzciciel (Scypion) nuncyusz aplski w Polsce za Zygmunta III, ur. w Rzymie, staraniem tegoż króla został krdłem. Nuncyaturę powierzył mu Grzegorz XV 1622 r., lecz wyjechał dopiero za jego następcy Urbana VIII. Polecono mu przybyć przed sejmem, aby tam nie zapadły nieprzychylne dla Kła uchwały, a także starać się u Zygmunta III o swobodę wyznań w Szwecyi. Względem unitów miał się zachować z wielką ostrożnością, aby w nich nie wzbudzić podejrzenia latynizacyi. Winien też był popierać przymierze z Niemcami celem wojny z Turcyą. L. był żarliwym poplecznikiem Jezus. Tow., po którego stronie stanął w sporze o prawo nauczania, z Akademią Krakowską. Również popierał Jezuitów w zatargu z prymasem Gembickim o fundacyę kolegium i bursy Karnkowskiego w Kaliszu. O ważniejszym wpływie L-go na sprawy polityczne dotąd bliższych wiadomości niema. Opuściwszy Polskę powrócił do Rzymu, gdzie † 1656 r. (Por. Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów aplskich* t. II; Fabisz, *Wiadomości o legatach i nuncyuszach aplskich w dawnej Polsce* t. II i IV).

Lancellotti Paweł, słynny prawnik, ur. w r. 1522 w Perudżii, mając 25 lat, został w tamecznym uniwersytecie profesorem prawa. Interesował się również sprawami publicznemi, był członkiem akademij beletrystycznych. † 23 września r. 1590. Sławę swoją zawdzięcza podręcznikowi prawa kościelnego. „Institutiones juris canonici“ Lancelotti'ego posłużyły za wzór wielu autorom. Książka ukazała się w Perudżii w r. 1563, w Wenecyi 1564 i później niejednokrotnie była wydawana. Najbardziej rozpowszechnione wydania z przypisami Doujat'a, Paryż 1684 i Wenecya 1740 oraz Thomasius'a, Hala 1715 — 1717. Durand de Maillane dał przekład i opracowanie w duchu gallikańskim: *Institutes du droit canonique*, 9 vols. Lyon 1770. Pozatem L. puścił w świat mniejsze pisma. (Por. Vermiglioli, *Biografia degli scrittori Perugini* II, 1829; Schultz, *Gesch. der Quellen und Litteratur des canonischen Rechts III*, 451 i nast.).

Lancelot Klaudyusz, uczony zakonnik i pedagog francuski, ur. ok. r. 1615 w Paryżu, wstąpił do Benedyktynów, poczem jako wytrawny nauczyciel wykładał grecki i matematykę w szkołach benedyktyńskich a także brał czynny udział w reformie tych szkół, dążącej do zastąpienia łaciny jęz. rodowitym. Otrzymawszy subdjakonat osiadł w opactwie Saint Cyran (1673), skąd jako jansenista zesłany został do Quimperlé w Bretanii. Sławnem jego dziełem jest słownik grecki p. t. *Le jardin des racines greques*, Paryż, 1656, który miał olbrzymie powodzenie i przetrwał jako podręcznik w szkołach francuskich do 1870 r. Był on też współpracownikiem słynnej *Grammaire générale* et raisonée de Porte-Royal 1660 r. L † w Quimpérle 1695 r.

Lanciano, arcybstwo włoskie (archid. Lancianensis). Miasto L-o, nad rz. Feltrino, niedaleko od Adryatyku, położone w starożytności nosiło nazwę Anxanum, Anaxanum, Ansanum. Obecnie L-o jest głównem miastem okręgu Lanciano w prowincyi włoskiej Chièti; liczy ok. 10 tys. mieszkańców, posiada szkoły, kościół z fasadą z 1227 r.; katedrę Wniebowzięcia N. M. P. z XVI w. i szczątki świątyń rzymskich. Biskupstwo w L-o powstało w 1515 r. i bezpośrednio zależało od Stolicy Ap. W 1526 r. poddano je metroplii Chièti. — Arcybpstwo w L-o erygował pż. Pius. IV w 1562 r. Metropolii L-o poddano bpstwo Ortona, a od r. 1834 arcybp. L-o jest zarazem administratorem aplskim bpstwa Ortona — Statystyka. Archidyecyzya Lanciano obejmuje 11 gmin w prowincyi włoskiej Chièti; dyecyzya Ortona 2 gminy w tej że prowincyi. W 1908 r. w całej prowincyi klnej L-o liczono 60 400 wiernych; 20 parafii; 102 kły i kaplice: 124 kapłanów świeckich, 10 zakonników w 2 klasztorach i 4 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por W. E. J., t. 41—42, str. 907; Vinc. d' Avino, *Cenni stor.* p. 287 — 291; Gams, *Series episc.*, p. 888, 910; N. Palma, *Storia eccl. et civile della regione settentrion. del re-*

gno di Napoli, Teramo, 1833, III, p. 91 sq.; W. W., t. VII, k. 1377 — 1378; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg, 1890, p. 30; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 552).

X. C. S.

Lancicius ob. Łęczycki Mikołaj T. J.

Lancillot—1) Henryk, augustyanin, belg z pochodzenia, ur. w r. 1576, został w r. 1617 doktorem i profesorem teologii. W zakonie był przeorem, potem prowincyałem. W r. 1620, jako znany z gorliwości, został wysłany przez generała zakonu, w charakterze komisarza generalnego i wizytatora do prowincyi reńsko-szwabskiej. W Moguncyi pracował jakiś czas jako dziekan uniwersytetu. Napisał: *Gnomon vitae religiosae* Anno 1625 „*Haereticum „quare“ per catholicum „quia“ solutum*“. Gand. 1610 (istnieją przekłady w różnych językach); „*Pharus apostolica*“. Antw. 1611. Śmierć go zastała przy pracy nad wykładem P. Św. 11 stycznia 1643. —2) Brat Henryka, Korneliusz, był również wybitnym członkiem zakonu. Napisał: „*Nectar et antidotum ex operibus S Augustini contra sectarios*“. Bibl. August., 493 i nast.

Landelin św., założyciel wielu klasztorów w Hagenau, pochodził ze znakomitego rodu frankońskiego (podług dawnego życiorysu). W r. 644 oddany na wychowanie biskupowi Andebertowi, miał już otrzymać tonzurę, gdy uciekł i stał się rycerzem-grabieżcą. Śmierć jednego z współtowarzyszy oraz sen o duszach zmarłych wleczonych do piekła, nawróciły L. Wrócił do Andeberta, pokutował i został wyświęcony na dyakona, potem na kapłana. Założył klasztory: w Laubacum vel Laubium, Alnie, Waslerusie, wreszcie opactwo Crispinium, zwane później Cavea vel Cagia S. Crispini). † w r. 685 podług jednych, podług drugich w r. 707. (Por. *Boll.* Junii II, 1062 i nast. Mabillon, *Acta SS.* II, 573 i nast.; *Mon. Germ.* SS. VII. 403, 425, 463 i nast.; „*Gallia christiana*“ III; Dörle, „*Landelin, Apostel der Deutschen*“, Augsb. 1838).

Landes Aloizy o. T. J., ur. w r. 1767, wstąpił do Jezuitów w r. 1787, był założycielem i pierwszym przełożonym misyj w Saratowie. Stanowisko to dopiero opuścił w r. 1809, dla objęcia obowiązków prowincyała. Był rektorem w Połocku, instruktorem III-go roku i rektorem Collegium Germanicum w Rzymie. † w r. 1844, jako assystent ze strony Niemiec. Wyjątki z jego 15 listów o założeniu missyi w Saratowie znajduja się w dziele o. Carayon, *Missions des Jésuites en Russie*. Poitiers 1869, 8-o, str. 162 — 177. W *Lettres de Jersey*, t. VII, 130 znajduje się urywek wierszowany z 16 dystychów, przedstawiony Ces. Aleksandrowi p. t. *Pyrus ad Polonos*. (Por.Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1456 — 57).

Lando pż. 913 po Anastazym III wstępuje na Stolicę Piotrową. Według Flodoarda ((*Vers. de pont. Rom.* ap. Mabillon, *Acta ss. ord. Ben.* Saec. III. P. II. 607, ap. Migne 135 p. 831) panował 6 m. 11 dni (por. Jaffé, *Reg. R. P.* ed. Lipsiae 1888 t. I p. 448). Nie odznaczył się niczem godnem uwagi. Znany jest tylko z imienia. (Por. Muratori, *Annali d' Italia*, t. VII, p. 412).

Landoald św. krzewiciel Ewangelii w Belgii, był podług jednych lombardczykiem z pochodzenia, podług innych anglosaksonem. Pomagał w pracy apostolskiej bpowi Maastrychtu, św. Amandusowi. Po złożeniu go z urzędu, poszedł za nim do Francyi, później jednak oddał się na rozkazy nowego bp., św. Remaklusa. Założył parafię i kościół zbudował w Wintershoven (w prowincyi Limburskiej). † tam 19 marca 668. Zwłoki były przeniesione w r. 960 do Gandawy. (Por. *Boll.* Mart. III; Ghesquiere „*Acta SS. Belg. III*,“ 344 i nast.; Surius, „*Vitae*“ III, 209.

Landois Herman, zoolog niemiecki, ur. w Münster 19 kwiet. 1835 r. Skończywszy nauki teologiczne i przyrodnicze w akademii w München 1859 r. został wyświęcony na kapłana. Wnet jednak zerwał z teologią i poświęcił się wyłącznie zoologii zostając prof. w szkole rolniczej w Botzlarz, następnie w r. 1869 docentem, w r. 1873 prof. zoologii w akademii w Monasterze oraz dyrektorem muzeum zoologicznego i anatomicznego. W świecie uczonym wielki roz-

głos zdobyła mu praca p. t. *Ton u. Stimmaparate d. Insekten.* Leipzig 1864, która wprowadziła go w stosunki z Darwinem, którego stał się gorącym zwolennikiem. Wydał też podręczniki: Zoologii (Freiburg 1870), Botaniki (tamże 1872), które wprowadzono do gimnazyów westfalskich. Bardzo ruchliwy wśród młodzieży budził zapał do nauki. Stanu kapłańskiego się nie wyparł, owszem gdy podczas kulturkampfu rząd pruski zażądał odeń zdjęcia sukni, z uwagi na charakter nauczyciela świeckiego, odmówił i zagroził swoją dymisyą. Zrobiono dla niego wyjątek. Zasłużył się swej prowincyi piękną pracą *Westfalens Tierleben in Wort u Bild.* Paderborn 1884 — 92. Ostatnie jego dzieło było *Lehrbuch fur. d Unterricht in d. .Naturbeschreibung.* Freiburg, 1891 r

Londriot Jan Franciszek, arcybp. Reims, ur. w r. 1816 w Cuches - les-Mines w departamencie Saône-et-Loire, studya odbywał w Autun, gdzie też wyśw. był na kapłana w r. 1839, następnie został tam rektorem seminaryum, kanonikiem i wikaruszem generalnym, w r. 1856 bpem w La Rochelle, a w r. 1866 po śmierci kardła Gousseta archpem w Reims, † nagle tamże w r. 1874. Mąż to niezwykłej erudycyi i niepośledniej wymowy, jako uczony biegłym był we wszystkich prawie umiejętnościach świeckich i duchownych; wyborny teolog, ascetyk, mistyk i patrystyk; jako uczony świecki — wybitny geolog, botanik, paleontolog, językoznawca i historyk literatury, przytem głęboki znawca hebrajszczyzny. Zostawił cenne pod względem treści i formy dzieła: oeuvres pastorales, mianowicie: *La Prière chrétienne.* 1862 — 1864, 2 tomy; *La Femme pieuse.* 1863, 2 tomy; *Conferens aux dames du monde.* 1865, 2 tomy; *Les beatitudes évangeliques.* 1865, 2 tomy; *L' Eucharistie.* 1867; *Les péchés de la langue* et de la jalousie dans la vie des femmes. 1869 (jest przekład polski): *Le symbolisme.* 1870; *Pensées chrétiennes.* 1871; *L' autorité et la liberté.* 1872; *La sainte Communion.* 187 .; *Instruction sur l' oraison dominicale.* 1873; *Conférences sur l' etude des belles lettres* et des sciences humaines. 1847; *L' Esprit Saint*, dons et symboles. 1879; *Conférences*, allocutions, discours et mandements. 1874; *Le Christ et le Tradition.* Conferences 1861 — 1862; *L' Esprit chretien dans l' Enseignement*, 12-o; *La femme forte*, (jest w polskim przekładzie); *Promenades autour de mon jardin*, i inne. (Por Schäfler, *Handlexik. der Kath. Theologie.* 1883, t. II, str. 709).

X. J. N.

Landry Adolf, współczesny, napisał: *Principes de morale rationnelle.* Paris 1906, 8-o. Autor wyznaje pewnego rodzaju eklektyzm, usiłując pogodzić formalizm Kanta z utylitaryzmem empirycznym. W *Manuel économique.* Paris 1908, 8-o, sprzyja socyalizmowi. (Por Blanc, *Dict. de Phil. Supplement.* 1908, 4-o, k. 83).

Landsberg albo Lanspergius zw. Sprawiedliwym, kartuz, ur. w Landsbergu w Bawaryi ok. r. 1490, † w 1539. Odznaczał się niezwykłą surowością życia i wielką miłością dla bliźnich. Napisał: *Sermones.* Coloniae 1536, 12-o; *Vita Salvatoris nostri etc.* Ibd. 1537; *Enchiridion militiae christianae.* Parisiis 1546; *Alloquia Jesu Christi* ad fidelem animam. Lovanii 1572; *Enchiridion vitae spiritualis.* Parisiis 1573; *Pharetra divini amoris etc.* Coloniae 1607, 12-o; dał także nowe wydanie Objawień św. Gertrudy; i w innych. (Por Glaire. *Dictionnaire des Sciences.* 8-o, t. II, str. 1214).

Landshut — uniwersytet bawarski. — Miasto L-t, nad Izarą położone, założył ks. Otton Wittelsbach. Od r 1353 aż do r. 1506 L-t było rezydencyą książąt bawarskich linii Bayern - Landshut. Obecnie L-t liczy ok. 25 tys. mieszkańców, w tem 99% katolików. Posiada 11 kościołów, gotycki św. Marcina, dawne klasztory pozamieniane na gmachy publiczne, zamek Trausnitz i t. p. Nadto L-t posiada liczne szkoły, domy wychowawcze i t. p. — Uniwersytet, do L-u przeniósł kurfirst bawarski Maks Józef w r. 1800 z Ingolstadu (ob. art. Ingolstadt). Na pomieszczenie uniwersytetu użyto gmachu klasztoru dominikańskiego i innych po-zakonnych. Uniwersytet otrzymał w r. 1802 nazwę „Uniwersytetu Ludwika Ma-

ksymiliana". W prowadzeniu tej uczelni przebijały wyraźnie tendencye wrogie Kościołowi katolickiemu; pod wpływem „Illuminatów" (ob.) ułożono statuty dla uniwersytetu 1804 r.; w 1807 zniesiono promocye „imperiali et pontificia auctoritate" i zaprowadzono formułę promocyi „regia auctoritate". W 1808 r. zniesiono wyznanie wiary, nawet na wydziale teologicznym; miało się ono odbywać prywatnie w jakimś pokoju. Profesorowie w prelekcyach poniżali katolicyzm, podnosząc protestantyzm; posuwali się do szyderstw z praktyk Kościoła katolickiego i do pamfletów. Dla wydziału teologicznego szukano profesorów wolnych od „ducha rzymskiego" i skłaniających się do racyonalizmu. Dopiero prace słynnego teologa J. M. Sailera, jego wpływ, wykłady, konferencye i kazania przyczyniły się do odrodzenia uniwersytetu; profesorowie racyonaliści stopniowo ubywali; wydział teologiczny stawał się coraz więcej chrześcijańskim. W 1826 r. król Ludwik I przeniósł uniwersytet z Landshut do Monachium. (Por W. E. J., t. 41—42, str. 922; Fr. D. Reithofer, *Geschichte und Beschreibung der Universität Landshut*, Landshut, 1811; Standenraus, *Chronik der Stadt Landshut*, Landshut, 1832, 3 t.; H. Brück. *Geschichte der katholischen Kirche in Deutschland im XIX Jahrh.* Mainz, 1887, t. I, p. 348...; W. W. t. VII, k. 1386 — 1392; Haack, *Die gotische Architektur und Plastik der Stadt Landshut*, München, 1894).

X. C. S.

Lanfranc błog. arbp. kanterburyjski, ur. w Pawii ok. 1010 r., wielki reformator życia klnego w państwie Wilhelma Zdobywcy. L. pochodził ze szlacheckiej rodziny i w młodości jako adwokat i jurysta zdobył sobie głośne imię. Pchany żądzą sławy i wielkich bogactw opuścił miasto rodzinne i jako wędrowny nauczyciel sztuk wyzwolonych, a zwłaszcza dyalektyki, przebiegał Normandyę. Otworzył szkołę w Avranches, lecz wnet zapragnął rozszerzyć zakres jej działania i w tym celu postanowił przenieść się do Rouen. W drodze do tego miasta został przez zbójów napadnięty, obrabowany i do drzewa przywiązany. Rozmyślając przez całą noc nad zbliżającą się śmiercią ślubował zmienić dotychczasowy tryb życia i w tym celu wstąpił 1042 r. do świeżo wybudowanego przez Herluina klasztoru benedyktyńskiego w Bec (Herlouin). Tam oprócz wielkiej pokory, płomiennej pobożności i licznych cnót, wkrótce zasłynął też z uczoności, tak że z najodleglejszych stron zjeżdżali się uczniowie, a szkoła w Bec zyskała sobie sławę wszechświatową. Nie zajmował się już teraz sztukami wyzwolonemi, a głównie poświęcił się teologii. Wykładał Pismo ś. w sensie literalnym, uczył prawa kanonicznego, ale szczególnie odznaczył się jako poprawiacz tekstu Pisma ś., ksiąg liturgicznych i dzieł patrystycznych. Zostawszy w r. 1048 przeorem, wziął się z całą gorliwością do reformy rozluźnionego życia klasztornego. W r. 1050 rozpoczęła się walka o Sakrament Ołtarza z Berengaryuszem z Tours, który zwrócił się do L-a z listem w tej sprawie. Z tego powodu został oszczerczo oskarżony o stosunki z heretykiem, lecz z tego zarzutu wnet się oczyścił na synodach w Rzymie i Vercelli.

Mąż tej miary co L. nie mógł ujść uwagi Wilhelma Zdobywcy; kiedy nadto tenże wyjednał u pża dyspensę do małżeństwa z Matyldą ks. Flandryi, stosunki zacieśniły się i odtąd Wilhelm nic nie przedsiębrał bez jego rady. Pod jego wpływem król wybudował klasztor w Pean, gdzie 1066 L-a osadził jako opata. Gdy Wilhelm zdobył Anglię znalazł kl tamtejszy w stanie opłakanym. Bpi zwłaszcza zaniedbali swoich obowiązków i zamieniali się w świeckich magnatów. Za ich złym przykładem szło niższe duchowieństwo ugrzęzłe w staraniach o doczesność. Kwestya reformy gruntownej stała się palącą, a król uważał że jedynym do tego środkiem będzie postawienie L-a na czele kościoła angielskiego, jakoż w r. 1070, za zgodą pża Aleksandra II mianował go, pomimo jego oporu, arbpem Kanterburyjskim. Od tej chwil zaczyna się zbawienna działalność L-a, która złotemi głoskami zapisała go w dziejach kła angielskiego w szczególności. Biograf jego słusznie pisze o nim: „totam intentionem suam ad mores hominum corrigendas et componendum Ecclesiae statum convertit". Reforma L-a obejmowała zarówno duchowieństwo, jak i wiernych, dotyczyła obyczajów i nauki jednocześnie. Nie było sprawy, któraby wydała mu się drobną, jeżeli chodziło o

dobro Kła. To też pż Aleksander II, który niegdyś był jego uczniem, miał go w w elkiem poszanowaniu. Stosunki z Grzegorzem VII nie były tak zacieśnione, z czego niektórzy historycy czynią L-owi zarzut, jakoby okazał się mniej przywiązanym do Stolicy Apłskiej. Jest to fałsz. Istotnie Grzegorz VII czynił L-owi uwagi, że nie dosyć energicznie opiera się samowładnym zachciankom Wilhelma, wszakże L. bolał nad tem i tłumaczył swoją wyrozumiałość bliższą znajomością natury monarchy, który przy twardych i wojowniczych formach był wiernym synem Kła zabiegającym o jego dobro. Nie mniej arbp. bolał nad pochopliwością króla co według wielu, przyspieszyło jego † 24 maja 1089 r., w dwa lata po śmierci Wilhelma.

Z pism L-a najwybitniejszem jest niewątpliwie *De Corpore et Sanguine Domini adv. Berengarium Turonensem*, w którem świetnie rozwinął naukę o Eucharystyi, zwłaszcza dział o Transsubstancyacyi. Odmawiany mu przez niektórych *Comentarius in epistolas s. Pauli*, po krytycznych badaniach okazał się autentycznym dziełem L-a (por. Denifle) Zebrał też *Dei vota pro ordine s. Benedicti*, które zawierają podjętą przez L-a reformę zakonu. Istnieją też listy L-a i drobniejsze rozprawy wyd. p. Achery, Paryż, 1648 i Gilles, Oxford 1849. (Por. Crozals de, *Lanfranc, archevêque de Cantorbery.* 1877, Böhmes. D. *Fälschungen d. Erzb. Lanfranc's.* 1902; I. A. Endres, *Lanfranc's Verhältniss z. Dialektik.* 1902; Longuemare, *L' Eglise et la conquete de l' Angleterre.* Caen 1902; A. Charma, *Lanfranc, Notice biographique et..* Paris 1850; I. Schnitzer *Berengar v. Tours.* München 1890).

(Ch.)

Lanfranco Jan, malarz włoski, ur. w Parmie 1580, † w Rzymie 1647 r., uczeń A. Carraci'ego, zasłynął dekoracyą freskami kaplic i kłów w Rzymie. Słynny jego obraz „ś. Ludwik usługujący ubogim“ znajduje się w Wenecyi

Lang Albert, ks. katolicki, filozof i teolog, ur. w r. 1868 w Blotzheim (Alzacya), wyśw. na kapłana w r. 1892, został profesorem w seminaryum w r. 1895 od r. 1904 zwyczajnym profesorem filozofii i apologetyki w uniw. strasburskim. W r. 1904 jest wydawcą *Strasburger Diözesanbl. u. Kirchl. Rundschau.* Napisł *Maine de Biran u. die neuere Phil.* 1901; *Gesch. hes Kausalproblems* I. 1901; *Grundzüge der Religions philos.* 1908; *Aphorist. Betrachtungen über des Kausalproblem.* 1909, i inne.

Lang Henryk, głośny teolog protestancki, przywódca liberalizmu klnego w Szwajcaryi, ur. 1826 w Frommen w Wirtembergii. Po skończeniu nauk w Tybindze, skutkiem udziału w ruchu wolnościowym 1848, musiał opuścić Niemcy i osiadł w Szwajcaryi, gdzie był pastorem, ostatnio przy kle ś. Piotra w Zurychu. W duchu wolnomyślnym wydał sporopism; m. i. *Martin Luther.* Berlin 1870; *Versuche christl. Dogmatik.* Berlin 1858; *Gang durch d. christ. Welt*, tamże 1829, 2-ie wyd. 1870; *D. Leben d. Apostels. Paulus* i in.L. † w Zurychu 1876 r.

Lang Mateusz, krdł i arbp. Salzburski, ur, r. 1469 w Augsburgu z rodziny patrycyuszowskiej; po ukończeniu nauk w Ingolstadzie został sekretarzem cesarza Fryderyka III, a potem radcą najpoufniejszym Maksymiliana I. Otrzymał probostwo katedralne: augsburskie i konstancyeńskie, różne opactwa, a w roku 1505 biskupstwo gorkeńskie. Po soborze schyzmatyckim w Pizie doprowadził do ugody pomiędzy papieżem a cesarzem, który uznał orzeczenia soboru lateraneńskiego. Otrzymał następnie kapelusz kardynalski. Z polecenia cesarza wzywał stany do walki z Turkami na sejmie w Augsburgu w r. 1518, brał udział w wyborze Karola. W r. 1519 L. został arbpem salzburskim. Czynny w sprawach kościelnych, porozumiewał się w r. 1530 z Melanchtonem, zabiegał o naprawę kleru, w r. 1523 stłumił powstanie w Salzburgu, w r. 1524 przystąpił do związku książąt katolickich, w r. 1525 wraz ze związkiem szwabskim uśmierzył bunt chłopski. O traktowaniu z Melanchtonem pozostały różne wersye — z pewnością atoli L. stał zawsze na straży interesów katolickich. † 1540. (Por. Hausitz *Germania sacra* II, Aug. Vind. 1729, 564 i nast.; Pl. Braun; *Geschichte der Bischöfe von Augsburg III*, Augsburg, 1814, 584 i nast.; Ulmann, *Geschichte der Regierung Maximilians*,

Stuttgard 1884, I. 810 i nast.; Hefele Hergenröther, *Conc.-Gesch.* VIII i IX.

Ł.

Lange Fryderyk Albert, filozof, syn pastora ur. w r. 1828 w Wald pod Solingen, † w 1875 w Marburgu, gdzie był profesorem filozofii od r. 1872. Uczył także psychologii i pedagogiki w Bonn od r. zaś 1870 filozofii w Zurichu. L. był jednym z reprezentantów neokantyzmu był również zwolennikiem idei socyalistycznych. Głównem dziełem L. było *Geschichte des Materialismus.* 1866; 1902 wydanie 7-me w 2 tomach. Polskiego przekładu dokonał Aleksander; Świętochowski p. t. *Historya filozofii materyalistycznej,* Warszawa, 1881, 2 t., 8-a.

Langen Józef, teolog staro-katolicki ur. 1837 r. Nauki kończył w Bonn, gdzie na uniwers. był prof. teologii. L. już podczas soboru Watykańskiego występował namiętnie pko nauce o nieomylności pża. po ogłoszeniu dogmatu należał do grona byłych profesorów jak Reusch, Reinkens, Döllinger, Michelis i in., którzy oświadczyli się jawnie przeciwko niemu. Ekskomunikowany przyłączył się do sekty staro-katolików, w której wszakże wybitniejszej roli nie odegrał. Napisał m. i. *Das Judenthum in Palestina sur Zeit Christi* Freiburg 1866; *Grundr. d. Einleintung in d neue Test.* tże 1868; *D. vatik. Dogma v. d. Universalepiskopat u. d. Unfehlbarskeit d. Papstes* Bonn 1871; *Gesch. d. röm. Kirche* tże 1881—1893: *D. Clemens Romane* tże 1890. L. † 1901 r.

Langénieux Benedykt-Marya kardł. ur. w r. 1824 w Villefranche, był proboszczem kła św. Augustyna w Paryżu, wikaryuszem generalnym, wreszcie bpem Tarbes w r. 1873, w r. zaś 1874 mianowany arbpem Reims; w r. 1886 został kardłem, przytem był kanonikiem honorowym 14 dyecezyj. † 1 stycz. 1805 r. w Reims. Za szereg kazań wypowiedzianych w W. Poście w Tuilleries został ozdobiony krzyżem legii honorowej w r. 1870. Był jednym z najgorliwszych promotorów sprawy Dziewicy Orleańskiej. W r. 1885 dn. 8 maja na obchodzie 456-ej rocznicy oswobodzenia Orleanu, wygłosił w katedrze tego miasta panegiryk na cześć Błogosławionej, ogłoszony drukiem p. t. *La Cause de Jeanne d'Arc.* Paris 1885, 8-o. Za staraniem L. i pod jego protekcyą wyszło pamiątkowe dzieło p, t. *La France chrétienne à Reimsen 1896.* XIV centenaire du baptême de Clovis et des France. Paris 1897, 4-o, illustré (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains.* Paris 1893, 4-o, str. 918; Blanc, *Répertoire bibliographique.* 1902, 8-o, str. 221).

X. J. N.

Langer Antoni. T. J. Ur. d. 8 września 1833 r. w Nissie na Szlązku z rodziny niemieckiej; w 19 roku życia wstąpił do Jezuitów w Starejwsi; retoryki słuchał w Baumgartenbergu w Górnej Austryi, filozofii i teologii w Rzymie, jako uczeń Secchiego (ob.) i Franzelina (ob.) 1860 wyświęcony na kapłana, uczył 5 lat filozofii w Starejwsi, 4 lata teologii w Krakowie, poczem był superyorem w Rudzie na Szlązku, 1873 prof. teologii w La Valle, a od r. 1874 uczył teologii w kollegium krakowskiem, którego r. 1881 został vicerektorem, a 1884 rektorem. Pracowity i erudyta, odznaczał się wykładem jasnym i treściwym; jego uczniem był ks. Maryan Morawski (ob.). R. 1893 został superyorem w Zuckmantel na Szlązku, w 3 lata później w Opawie, a r. 1899 prowincyałem do r. 1901, † 8 kwietnia 1902 r. w Krakowie. Napisał: *Brevis synopsis tractatuum de revelatione et locis theologicis,* Kraków 1803, (jako ms.) *Kazania* jego wydał w Krakowie 1903 ks. Jarosław Rejowicz T. J. poprzedziwszy je życiorysem autora. L. był też współpracownikiem *Przeglądu Powszechnego,* gdzie prócz prac dogmatycznych ogłosił rzecz o *Kard. Franzelinie i jego znaczeniu w katolickiej nauce.*

M. B.

Langlois Karol Wiktor, francuski pisarz historyczny, ur. w r. 1863 w Rouen, został profesorem nauk pomocniczych historycz. w Sorbonie. Napisał *Le Règne de Philippe III le Hardi* 1887; *Les archives de l'histoire en France,* 1891 — 93; *Introduction aux études hist.* 1897; *Manuel de bibliogr. hist.* 1896—1904, 2 części; *St. Louis, Philippe le Bel etc.* 1901; *Questions d'hist. et d'enseignement.* I, II, 1902—1906, i w. inn. (Por. Herders, *Konv.-Lexikon.* Ergänzungs-Band. Freib. 1910, 8-o k. 916).

Langres—bpstwo we Francyi (dioecesie Lingonensis).—Miasto Langres niedaleko od lewego brzegu rz. Marny położone, za czasów rzymskich nosiło nazwę Andemalunnum i było stolicą ludu celtyckiego, zw. Lingones, stąd też nosiło nazwę Civitas Lingonum, Lingonae v. Lingones. Miasto niszczyli Wandalowie i Attyla; w IX w. należało do Germania Superior, od r. 843 do Franków Zachodnich. W 1197 r. bpi L-s otrzymali to miasto jako książęta (ducs de Langres). W latach następnych miasto rozwijało się i zyskało ufortyfikowanie. W 1523 r. bpi L-s otrzymali prawo parów i przedniejsze miejsce przy koronacyi królów francuskich. Obecnie L-s jest miastem okręgowem w departamencie Wyższej Marny, liczy ok. 10 tys. mieszkańców, posiada ruiny z czasów rzymskich; szkoły, bibliotekę, muzeum sztuki i starożytności; piękną katedrę z XII w. z relikwiami patrona św. Mamasa. (Por. *Acta Sanctorum 17 Aug*).

Biskupstwo w Langres istniało już w III w. Ok. 179 r. apostołował tu św. Benignus, uczeń św. Polikarpa (ob. art. Benignus św., apostoł Burgundyi). Pierwszym bpem w L-s był św. Senator. Nadto na stolicy tej zasiadali św. Justus, Dezyderyusz, († 407) i in., ogółem 8 Świętych, 4 kardynałów.—Dyecezya L-s, sufragania metropolity Lyońskiego dawniej była więcej obszerna, niż obecnie, albowiem w 1731 r. z jej części utworzono bpstwo Dijon. Obecnie dyecezya L-s obejmuje departament Wyższej Marny, ok. 6219 kilom. kwadr.; w 1908 r. liczyła 28 parafii, 416 filij, 49 wikaryatów, 677 kapłanów, z tych 77—poza dyecezyą i 90 zakonników; 13 zgromadzeń żeńskich.

Synody w L-s (Concilia Lingonensia). Od r. 830 do 1845 r. w L-s. odbyło się 25 synodów; w 859 r. potępiono błędy predestynacyańskie Gotszalka (ob.); w 1080 r.—potępiono inwestyturę świecką; w 1116 r. i 1155 r. omawiano sprawy karności klnej i t. p.

(Por. W. E. I., t. 41—42, str. 944; *Gallia christiana*, IV, p. 508...; Gams, *Series episcoporum*, p. 557...; Roussel, *Le dioecèse de Langres, histoire et statistique*, Langres, 1873—1879, 4 t.; Wurm, *Gottfried, Bischof von Langres*, Würzburg, 1886; tegoż art. w W. W. t. VII, K. 1411—1412; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 64; Fèvre, *Biographie contemp. des évêques de Langres...*, St. Dizier, 2 t. 1903; *Le Personel du Clergé* dodatek do *Ordo divini Officii*, Langres; 1908; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 559).

X. C. S.

Langthaler Jan. Ur. 29 czerwca 1846 r. w Weidersfelden w Górnej Austryi, wstąpił w r. 1886 do opactwa św. Floryana Kanoników reg. lateran., wyświecony 1871, jest obecnie kustoszem zbiorów sztuki opactwa i należy do Rady kultury w Górnej Austryi. Bardzo czynny współpracownik doskonale redagowanego pisma p. t. *Theologisch - praktische Quartalschrift in Linz*; napisał dużo prac samoistnych, z których wymieniamy: *Eine Reise über Lourdes nach Spanien*, Linz 1879; *Reisebilder aus der hl. Lande, aus Griechenland, Aegypten u der Türkei*; *Reisebilder von der Adua aus Hercegovina u. Bosnien*, Linz 1904; *Das Chorherrenstift St. Florian ein kurzer Abriss seiner Geschichte*, 1904. Głównym polem pracy L-a jest literatura ludowa i dla młodzieży. Por. černik, *Die Schriftsteller der Augustiner Chorherrestifte Österreichs*, Wien 1906).

M. B.

Langton Stefan, kardł. arbp. kanterburyjski, działał głównie w XIII w. Po studyach w zakresie sztuk wyzwolonych i teologii objął urząd kanclerza uniwersytetu paryskiego, poczem, wezwany przez swego przyjaciela, pża Innocentego III do Rzymu, otrzymał tam kapelusz kardynalski. W r. 1207 został wyświęcony w Viterbo na arcybiskupa kanterburyjskiego. Król Jan Bez Ziemi postawił opór temu wyborowi, wskutek czego pż. rzucił nań klątwę, a interdykt na Anglię. W r. 1213 król Jan pojednał się z Kościołem i L. został powołany do obowiązków arcybiskupa. W walce baronów z królem, zakończonej uzyskaniem słynnej Magna charta, L. stał po stronie baronów i on to właśnie dał królowi do podpisu historyczny dokument. Gdy się wahał z ogłoszeniem bulli o klątwie, rzuconej na baronów przez papieża, błędnie poinformowanego przez króla, został czasowo zawieszony w urzędowaniu.

Zatarg ten skończył się już w roku następnym 1216-ym. W r. 1222 L. zwołał synod, który się odbył w klasztorze w pobliżu Oksfordu. Powzięto na nim postanowienia, dotyczące naprawy karności klasztornej i kościelnej, zebrane w 49-ciu tomach. L. † 9 lipca r. 1228. Zostawił wiele pism, zwłaszcza komentarzy biblijnych; upamiętnił swe imię podziałem P. Św. na rozdziały w sposób, jaki się dotychczas praktykuje. Cieszył się uznaniem sławnego Giralda z Kambryi. (Por. Hurter, *Innocenz* III, t. II; Luigard, *Gesch. von Engl.*; Warton, *Anglia sacra* I i II; Wilkins, *Concil. Brit.* I; Cave *Hist. lit.* II; Oudin, *Comment. de script. Eccl.* II). *Ł.*

Languet Hubert, zwany również Hubertus Burgundus, zdolny mąż stanu, autor słynnej książki *Vindiciae contra tyrannos* przyszedł na świat w r. 1518 w Vitteaux. Pochodził ze szlachty burgundzkiej. Nabywszy dokładnej znajomości łaciny i greckiego, począł w roku 1536 studyować prawo w Poitiers, później podróżował po Francyi, Anglii, Niemczech, Hiszpanii i Włoszech. W r. 1548 zdobył w Padwie doktorat. Czytał wiele i zajmował się sporami religijnymi; Melanchtona Loci communes rerum theologicarum skłoniły go stanowczo na stronę protestantyzmu. Udawszy się w r. 1549 do Wittenbergi, zaprzyjaźnił się z Melanchtonem—i zamieszkał tam dłużej. Czynił stąd wycieczki do Królewca, Sztokholmu, Wiednia i Augsburga, wreszcie Francyi i Włoch. We Francyi znalazł gościnne przyjęcie na dworze Katarzyny de Medicis, a jednocześnie wszedł w bliższe stosunki z przywódcami Hugonotów. W ten sposób zapoznawszy się dokładnie ze stosunkami społecznymi i politycznymi najważniejszych krajów Europy powrócił w r. 1557 na jakiś czas do Wittenbergi, skąd po wycieczce do Szwajcaryi, zjawia się w Wormsie przy boku Melanchtona, i zapoznaje z najwybitniejszymi protestantami. W następnym roku, już z Witenbergi pośredniczy w pogodzeniu Melanchtona z Kalwinem, którego znał osobiście. Do r. 1560 prowadzi L. ruchliwy żywot, podróżuje do Włoch i Niderlandów, aż wreszcie wszedłszy na służbę dworu saskiego, pozostaje na stanowisku agenta dyplomatycznego przeważnie w Paryżu do 1577 r. Listy jego z owej epoki w liczbie 400 przeszło zostały wydane p.t.H. L. *Arcana saeculi decimi sexti...* Halla 1699. W Paryżu gdzie posiadał duże wpływy, używał ich na korzyść Hugonotów przeciw katolicyzmowi, przyczyniając się z całych sił do zjednoczenia różnych stronnictw protestanckich. Zaledwie uszedł przed pogromem nocy św. Bartłomieja w 1572 r., już w następnym roku znajduje się na dworze cesarskim, gdzie znowu protestantyzm wszelkimi sposobami popiera. Rozszedłszy się w 1577 r. z Augustem Saskim zagorzałym luteraninem, wskutek swego otwartego kalwinizmu wstępuje, po odbytej podróży do Anglii w 1579, na służbę Wilhelma Orańskiego. Wkrótce jednak w 1581 — wyczerpany ruchliwym i pracowitym żywotem umiera 30 września w Antwerpii, gdzie go pochowano w kościele Franciszkanów. Umarł bezżenny.

Najważniejszem dziełem L. są wspomniane *Vindiciae contra tyrannos, sive De principis in populum, populique in principem legitima potestate, Stephano Bruto, Celta auctore.* Edinbourg, 1579—wydrukowane pod pseudonimem w Bazylei w 1581, w którym to dziele rozpatrując stosunek poddanego do księcia wypowiada poglądy zbliżone do Rousseau'a, a obalając prawo dziedziczenia tronu i wprowadzając ideę wolnego wyboru panującego, naraził swe dzieło na spalenie publiczne w Saksonii. Książka była właściwie napisana dla poparcia i usprawiedliwienia działań Hugonotów we Francyi. Oprócz tej pracy i wspomnianej korespondencyi z Augustem Saskim—ogłoszono jeszcze korespondencyę L. z angielskim mężem stanu Filipem Sidney p. t. H. L. *epistolae politicae et hist. ad. P. s.* (Por. Henri Chevreuil, *Etude sur XVI s. H. L,* 1518—1581 2 wyd. Paryż 1856; Blasel. *H. L.* Oppeln 1872).

J. R.

Languet de Gergy Jan Józef, jeden z najwybitniejszych bpów Francyi ur. 1677 r. w Dijon, Doktór Sorbony, od 1755 bp. Soissons, od 1730 arcybp. Sens. Odznaczał się pobożnością i miłosierdziem; zdobył sobie rozgłos listami pasterskimi, a przedewszystkiem nieustanną walką z Jansenistami, posuwając nawet

się do oskarżeń nie zupełnie słusznych jak np. w *Judicium de operibus theolog. Berti et Beheli.* 1750, czego pż Benedykt XIV nie uznał za uzasadnione. Prace polemiczne L. w przekładzie łacińskim ukazały się w 2 tomowem wydaniu w Sens 1753. Z ascetycznych pism znane są przekład Psalmów; *Traité de la confiance en Dieu*, wreszcie, *Vie de la Soeur Marguerite du Saint Sacrement* (Marya Alacoque)—wydane 1729. W obronie poglądów O. Pichon († 1751)—co do usposobień w przyjmowaniu ŚŚ. Sakr.—napisał *Remarques*—oraz dwa listy do arcybpa Rastignac'a z Tours, przejętego poglądami Jansenistów. W dziełku *De l'esprit de l'Eglise dans ses cérémonies*—broni symbolicznego i mistycznego znaczenia obrzędów, wobec poglądów Kluniackiego mnicha Klaudyusza de Vert († 1708) przypisującego im naturalne i historyczne tylko źródło. Pogląd L. został przez Kościół uznany. Po L. pozostały jeszcze liczne mowy, wygłoszone przezeń jako przez członka Akademii od 1721. Są one pisane piękną francuzczyzną—jakkolwiek styl ich nie dorównywa Bossuetowi i Fenelonowi. L. gruntowny teolog, w ciężkich dla Kła czasach żarliwie i wytrwale walczył o jego dobro. † w Sens 11 maja 1753 r.. (Por. Picot, *Mémoires* I, II, IV et passim; Hurter, *Nomenclator* lit. II,1285; Höfer, *Biogr. génér.* XXIX, 441).

J. R.

Lanigan Jan ks., pochodził z Irlandyi' studya filozoficzne i teologiczne odbył w kolegium irlandzkiem w Rzymie. Młodzieńcem jeszcze będąc wykładał język hebrajski i hermeneutykę. Wróciwszy do ojczyzny zebrał i krytycznie zestawił dokumenty historyczne do dziejów Irlandyi i wydał p. t. *An Ecclesiastical History of Ireland to the* XIII *Century.* Dublin 1822. L. † w r. 1827. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897 str. 202).

Lanoue Joanna de, założycielka zakonu Sióstr szpitalnych Opatrzności, ur. w Saumur w r. 1666, † w 1736. Początkowo utrzymywała sklepik swego ojca, który był handlującym. Od r. 1693 gdy głód dziesiątkował ludność, J. zmieniła swe usposobienie obojętne względem ubogich i nawróciwszy się, oddała się posłudze chorych i biedaków, których utrzymywała z własnych funduszów i z jałmużn. W r. 1704 J. zgromadziła około siebie pewną liczbę dziewcząt i przepisała im ustawę i jasno niebieski strój. Zgromadzenie to zaczęło istnieć pod wezwaniem św. Anny. W r. 1709 siostry zaczęły składać śluby, a w r. następnym bp. z Angers zatwierdził ich regułę. Wkrótce zakon rozszerzył się i powstały domu w Brézé, Nantes, Châtillon i inn. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*, t. II, str, 1219).

Lans Jan ks. T. J.. ur. w Ath (Belgia) w r. 1551, otrzymał doktorat z prawa w Bolonii, gdy wstąpił do Towarzystwa w Wilnie w r. 1583. Uczył retoryki w Poznaniu i w Jarosławiu, gdzie † w r. 1591. Napisał *Nobilis Poloni Pro Societatis Jesu Clericis Oratio Prima.* In ficti equitis Poloni in Jesuitas actionem primam. Ingolstadii 1590. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1493).

Lanterius Karol, rodem z Genui, minoryta, wydał uczone rozprawy: *Tractatus duo theologici.* Neapoli 1667, in fol., w których mówi o cnocie i sakramencie pokuty, o naturze grzechu aktualnego i habitualnego, o prawie naturalnem i pozytywnem. Napisał też traktat *De Incarnationis mysterio.* (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900. str. 92).

Lanzellotti Błażej ks., pisarz włoski, ur. w r. 1829 w Chieti, był kolejno profesorem filozofii, literatury greckiej, łacińskiej i włoskiej w różnych liceach, od r. 1861 pracował jako świetny kaznodzieja. Owocem tej pracy były jego *Sermoni sacri e Panegirici.* Od r. 1887 usunął się od prac profesorskich, w r. 1889 został kanonikiem katedralnym w Chieti. L-u przypada w udziale zasługa wprowadzenia do szkół włoskich nowej metody filologii klasycznej wprowadzonej w szkołach niemieckich. Z tego powodu napisał *Anomalie dei nomi e verbi greci* i wszedł w stosunki ze sławnym Jerzym Curtius'em. Korespondencya L. z tym uczonym stanowi cenny materyał naukowy do studyum języka i gramatyki greckiej. Z licznych dzieł filozoficzno-historycznej treści wymieniamy niektóre: *Metodo per lo studio della anomalia des nomi e verbi greci.* Prato 1871; *Gli Studii di Umanità etc.* Roma 1884; *Degli studii*

greci in Italia etc. Cheti 1879; *Gli studii del clero e la Religione.* Aquila 1887, i w. in. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains du jour.* Frorence 1890, 4-o, t. II, str. 1318).

X. J. N.

Lanzi Ludwik Antoni o. T. J., ur. w r. 1732 w Mont'Olmo, pod Macerata, wstąpił do zakonu w 1749 w prowincyi rzymskiej. Uczył retoryki w wielu miastach i był przyjęty do akademii Arkadów pod imieniem Argilio Celerio. Jeszcze przed supresyą zakonu L. dał się poznać jako zdolny profesor i wykwintny pisarz. Teraz otworzyły się dla L. nowe drogi do zdobycia wiedzy, którą tak gorąco umiłował. W. Ks. Toskanii Leopold mianował go w r. 1773 wicedyrektorem Galeryi Florenckiej, której w r. 1776 został konserwatorem. † we Florencyi w r. 1810 zostawiając sławę jednego z najzdolniejszych filologów i archeologów włoskich. Pochowany w kle Św. Krzyża we Florencyi, gdzie ma pomnik obok pomnika Michała-Anioła. Napisał: *Le lodi della Sacra Teologia* sotto nome di Beatrice, cavate della Comedia di Dante etc. w „Acta Reip. litterarine Umbrorum-Fulginiae" 1762; *Guida della Galleria di Firenze*, 1780, 8-o; *Saggio di lingua etrusca etc.* Roma 1789, 8-o, 2 t.; *Storia pittorica dell Italia etc.* Basano 1789; 1795—96, 8-o, 3 tomy; *Della divozione al Cuore di Gesú* secondo spirito della Chiesa. Remonadini 1803; *Meditazione per l'ora eucaristica etc.* Venezia 1809, 8-o; i w. in. Nadto L. napisał wiele rozpraw, listów, poezyi i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1500—1511).

X. J. N.

Lao Andrzej karmelita, ur. w Katanii w r. 1614, † w Genui w 1675, zakonnik wielkiej nauki i cnoty. Był profesorem filozofii i teologii w konwentach swego Zakonu, uczył też Pisma św. w uniwers. w Padwie i głosił z pożytkiem słowo boże w głównych miastach włoskich. W 26 r. życia był mianowany prowincyałem na Sycylię, a wkrótce potem został wikaryuszem i prokustoszem generalnym Zakonu, konsultorem Kongregacyi rytów i św. Officyum oraz egzaminatorem bpów. L. przyjął reformę Karmelitów bosych, i nosił w zakonie habit pod imieniem Andrzeja od Krzyża; gdy jednak Św. Kongregacya nakazała mu wrócić do pierwotnej ustawy, był posłuszny, bojąc się ściągnąć na siebie niełaskę Stolicy Apostolskiej. Zostawił pisma: *Compendiosae totius philosophiae Disputationes etc.* Neapoli 1642, 12-o; *In primam partem Divi Thomae Disputatationes etc.* Genuae 1650, t. I; 1652, t. II; 1653, t. III; 1656, t. IV; *De Romano Pontifice* Romae 1663, 8-o; *De laudibus B. V. M. de Monte Carmelo* Neapoli 1643, in 4-o. (Por. *Bibl. Carmel.* t. II, col. 79 et 85; Glaire, *Dictionnaire.* Paris, t. II, 1220).

X. J. N.

Laodycea—nazwa kilku miast w Azyi Mniejszej i w Syryi, dawnych siedzib biskupich.

1-o Laodycea w południowej Frygii, dawna metropolia, początkowo nosiła nazwy Diospolis, Diocaesarea, Rhoas, Trimetaria; nazwę Λαοδίκεια nadał miastu Antyoch II (261—247 ku czci swej małżonki Laodike, z której ręki zginął. Położenie L-i określają: było miasto między Filadelfią, Kolossą i Hieropolis, nad rz. Lykos, lewym dopływem Meandru. Za czasów Rzymskich L-a była znaczniejszem miastem „celeberrima urbs" (Plin.) w Większej Frygii (Phrygia Pacatiana). W czasie wojen krzyżowych L-a istniała; w 1255 r. miasto zlupili Turcy, w 1402 r. doszczętnie zburzyli Mongołowie. Obecnie na miejscu L-i wznosi się wioska turecka Erki-Hissar z rozległemi ruinami z czasów Rzymskich.

Chrześcijaństwo w L-i, którem zajmował się św. Paweł Ap. (Col. II, 1; IV, 13.;.). zaprowadził św. Epafras (Col. IV, 12—13).

Biskupem pierwszym był Archippus (Col. IV, 17; Philem. 2) W IV w. L-a staje się metropolią z 34 bpstwami (według innych z 48 sufraganiami) w 431 r. w Efezie podpisał się jako metropolita L-i bp. Andronik. W XIII w. metropolita L-i piastował godność egzarchy frygijskiego. Od r. 1450 stolica arcybpia Laodycejska jest tylko tytularną.

Synody w L-i. I-y według nowszych badaczów był między 343 i 381 r

W 60 kanonach Synod omawiał kwestye wiary, kanonu ksiąg śś.; dyscypliny klnej; szfaowania Sakramentów św. i t. p. —II-i w 481 r. rozbierał sprawę Stefana, patryarchy antyocheńskiego, oskarżonego o nestoryanizm. (Por. W. E. I., t. 41—42, str. 954; Le Quien. *Oriens christ.*, I, p. 791—795; Gams, *Series Episc.*, 445; Herbst, *Tübinger theolog. Quartalschr.*, 1823, p. 3...; Hefele, *Conciliengeschichte*, 2 Aufl., t. I, p. 746...; t. II, p. 603...; W. W. t. VII, k. 1422—1425; Ramsay, *Cities and Bishop. of Phrygia*, I, Oxford, 1895, p. 32—83, lista bpów p. 78 i nast.; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1910, t. II, k. 561—562).

2-o Laodycea w Pizydyi, zw. też Laodicea Combusta (spalona). Według niektórych L-a należała do prow. Lykaonii. Obecnie na jej miejscu wznosi się Jorgan-Ladik, na północno-zachód od Konia (Ikonium). Bpstwo istniało tu IV—VII w. jako sufragania Antyochii.

3-o Laodycea w Syryi, nazwa miast po r. 300 przed Chr. założonych przez Seleuka I, od r. 64 przed Chr. należących do Rzymian. a) Laodycea nadmorska (Λαοδίκεια ἡ Ἐπιθαλαττία), obecnie Ladikidżeh. Bpstwo tutejsze było sufraganią prowincyi klnej zw. Syria Prima, liczyło kilku śś. pasterzy; obecnie jest bpstwem tytularnem. b) Laodycea na Libanie Λαοδίκεια πρὸς λιβανῶ, albo Laodicea Scabiosa (scabies zn. trąd, który tu grasował). Miasto zburzone przez Arabów; w V w. było siedzibą biskupa, sufragana, arcybpa Damaszku (prowincyi klnej, zw. Phoenicia Secunda). Por. W. E. I., m. cyt.; Le Quein. *Oriens christian.*, I, p. 1051...; II, 791...; 841...; Marquardt, *Römische Staatsverwaltung*, 2 Aufl., 1881, t. I, p. 394...; 425...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 562).

X. C. S.

Laosynacta z greck. oznacza: lud zgromadzać. Tak nazywano w Kle greckim ministra zwołującego lud na zebrania, jak to czynili także w potrzebie i dyakoni.

Laon, dawne bpstwo francuskie (dioec. Laudunensis). — Miasto Laon w V w. było twierdzą Laudanum albo Lugdunum Clavatum. W X w. L-n był stolicą Karolingów. W XI—XII w. w L-n była słynna szkoła teologiczna Anzelma z Laon. Miasto od dawnych czasów liczyło wiele klasztorów; w 580 r. powstało tu opactwo benedyktyńskie św. Wincentego, zamienione z czasem na kollegium Jezuickie; w 640 r. św. Salabérga założyła tu opactwo, które ok. 1136 r. zamieniono na klasztor Benedyktynów; Norbertanki (XII w.) ufundował i uposażył bp Bartłomiej, który też w 1114 r. konsekrował katedrę w Laon, wspaniały kł gotycki z pięknym frontonem. 7 wieżami, nagrobkami i t. p. Obraz N. Maryi P., czczony w katedrze, słynie cudami. (Por. Herman z Tournai, *Miracula S. Mariae Laudunensis* u Migne, P. L. t. CLVI, k. 961—1018). — Obecnie Laon jest głównem miastem departamentu Aisne (dawne ks. Laonnais), liczy ok. 15 tys mieszkańców; posiada dawne budowle, szkoły specyalne, bibliotekę z 15 tys. tomów, muzea i t. p. — Biskupstwo w Laon założył św. Remigiusz (497 r.) z części dyec. Reims, jako jej suffraganię. W czasie Wielkiej Rewolucyi dyecezya Laon upadła, tytuł bpa Laon (Laudunensis) nosi bp Soissons.— Synody w Laon odbyły się w 963 r. z racyi koronacyi króla Ludwika IV 948 r.; 1151 r. 2 wyprawy krzyżowe i in. (Por. Melleville, *Histoire de la ville de Laon*, Laon, 1846, 2 t.; W. E. I., t. 41—42, str. 956; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg, 1890, p. 65; L. Broche, *Nouvelle Revue hist. de droit franç. et etr.*, 25, 1901, p. 729—743; Bouxin, *La cathédrale N—D. de Laon*, 2 éd., 1902; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 562).

X. C. S.

Laos, wikaryat apostolski w t. zw. Indyach dalszych; powstał w 1899 r. z części wikaryatu apostolskiego Siamu (Ob. art. Indye. II. Siam); obejmuje — Zachodni Laos t. j. część Indochin francuskich i wschodni Laos, część królestwa Syamskiego. Na misyach pracują tu wychowańcy seminaryum misyjn. paryskiego; wikaryusz apost. rezyduje w Nongseng. W 1907 r. na $2^1/_2$ miljona mieszkańców było tu 11,067

katolików, 57 kłów i kaplic, 32 kapłanów europejczyków i 4 z tubylczej ludności; 2 zgromadzenia zakonne żeńskie, 39 szkół i 1 seminaryum. (Por. *Au Laos. par. deux missionnaires*, Tours...; Piolet, *La France au dehors, Les missions catholiques françaises au XIX s.*, Paris, 1900—1903, t. II, p. 351—380; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 563).

X. C. S.

Lao-tse (po chiń. stary filozof) najwybitniejszy myśliciel chiński, zwany także Lipo-yang, nieco późniejszy od Konfucyusza (ob.) ur. prawdop. w r. 604 przed Chr., zajmował za dynastyi Tszeu stanowisko archiwisty. Po upadku tej dynastyi opuścił kraj, przyczem strażnikowi granicznemu wręczył księgę w dwóch rozdziałach o 5,000 wyrazach traktującą o Tao i cnocie (tek), którą nazwał Tao-te-king, poczem przeszedł granicę i odtąd ginie wszelka wieść o nim.

Jak osoba L.-t., tak i księga jego jest ciemną i przenikniętą niezmiernie nieprzejrzystym, acz głębokim mistycyzmem. Przez Tao rozumieć należy kierujący światem, wieczny i doskonały pierwiastek, któremu wszystko na świecie zawdzięcza swój początek, któremu wszystko winno ulegać, i do którego wszystko jako do jednego celu swego przeznaczenia powróci. Bezinteresowna, doskonała, z miłości pełnej wypływająca działalność Tao stanowi w pojęciu L-e cnotę (tek). Ją naśladować, dążyć do zjednoczenia się z Tao, stanowi zadanie człowieka. Jako podobieństwo i odbicie Tao winien człowiek być prostym, skromnym, bezinteresownym, niepożądliwym i odwracającym swoje zmysły od świata. Wszelkie rozkosze i pokusy jakich świat dostarcza należy odtrącić jako wstrętne dla Tao. Wprawdzie przywykłemu do zaspokojenia zmysłów Tao wydaje się mdłem i obojętnem, lecz to właśnie wiedzie do występku, grzechu. Natomiast zjednoczony z Tao przykładem swoim wywiera wpływ niezmożony. To samo dotyczy i monarchy, który o tyle dobrze rządzi, o ile złączył się z Tao.

Ideałem państwa według L.-t. jest mały kraik z nieliczną ludnością, który powrócił do pierwotnej prostoty, a w pokoju i zadowoleniu szuka szczęścia. Oświaty nie potrzebuje on zgoła. Władca według L.-t. nie czyni nic, a naród zmienia się, udoskonala, postępuje sam przez się. Ztąd wielkie znaczenie bezczynności (wu-wei) w nauce L.-t..

Wśród praktycznych Chińczyków nauka L.-t. miała nielicznych zwolenników; najwybitniejszymi byli filozofowie: Liet-tsi, Hun-fei-tsi, Cuang-tsi i Hot-Kuang-tsi (IV i III w. przed Chr.). Z czasem nauka L.-t. przerodziła się w gruby zabobon. Nie mniej nauka ta zawiera wiele trafnych i głębokich rad, jak np. „Mędrzec nie szuka nigdy rzeczy wielkich i dla tego może wielkich rzeczy dokonać.“ „Kto łatwo się godzi, rzadko dotrzymuje słowa, a kto wiele rzeczy ma za lekkie, będzie miał sporo trudności; mędrzec uważa wszystkie rzeczy za ciężkie i dla tego nie ma trudności.“ „Kto siebie zowie dobrym, nie zasługuje na szacunek; kto siebie wynosi nie stoi wysoko.“ „Trzy rzeczy uważam za drogocenne i strzegę ich mocno: miłosierdzie, oszczędność i pokorę;“ i in. t. p.

Z nauką L.-t. zapoznali Europę misyonarze jezuiccy a także Abel Remusat (1820). Epokowe jest Julen'a tłumaczenie Tao-te-king (Paryż 1841) z tekstem pierwotnym; tenże tekst z tłum. angielskim wydał Carus (Londyn 1898). Późniejsze tłumaczenia są: niemieckie p. Straussa 1870 r. Uslara 1905, rosyjskie Konissi (Moskwa 1893). Naukę L.-t. wyłożyli Watters (Londyn 1880), Alexander (Londyn 1895), Dvořak, *Chinas Religionen*, Berlin 1906.

Według nauk L.-t. istnieje dotąd w Chinach sekta religijna p. n. Tao-sse (rozumowo-wierzący). Kapłani i kapłanki jej są obowiązani do celibatu i wykonują różne sztuki i kuglarstwa. Z powodu grubego zabobonu są często przedmiotem szyderstwa Chińczyków. Niegdyś posiadali wpływ na dworze, skutkiem rzekomej umiejętności przygotowania eliksiru nieśmiertelności. Historyę tej sekty wypełniają spory i walki z wyznawcami Konfucyusza. (Por. Douglas, *Confucianism and Taoism*, London; R. v. Plänckner, *Laotse, Tao-te-king, d. Weg zur Tugend*, Leipzig 1870; V. v. Straus u. Torney, *Essays*

zu allg. Religionswissenschafft, Leipzig 1879 str. 75 i nst.).

(*Ch.*).

Laouënan Franciszek-Jan z Saint-Brieuc, od r. 1886—1892 ks. arcbp Pondichery, w r. 1868 bp we Flaviopolis, napisał *Du Brahmanisme dans l'Inde* et de ses rapports avec le judaisme et le Christianisme. Pondichery, 1885, 8 o, 2 vol.; dzieło poważne, niezbędne dla chcących studyować kwestyę religij w Indyach; *Lettres sur l'Inde*. Paris, 1893, 8-o. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.* Paris 1911, 8-o, str. 513).

Laponia (po szw. Lapland, po lapoń' Same ädnem), północna kraina Europy' przy Oceanie Lodowatym. Obecnie dzieli się na Laponię norweską, rosyjską i szwedzką. — Laponia norweska obejmuje 47,385 kilom. kwardr.; rosyjska ok. 130 tys. kilom. kwadr.; szwedzka 115,778 kilom. kwadr. Ogółem lapończyków (Sabme) liczą ok. 25 tys.

Chrześcijaństwo było głoszone Lapończykom w XIII w., dzięki zabiegom krola norweskiego Hakona V, który pod Trumsö zbudował kł N. Maryi P. (ok. 1250 r.). Wielce zasłużył się sprawie nawracania Lapończyków Hakon VII (1299—1319) i jego następcy i pewna niewiasta laponka—Małgorzata. W XV w. i XVI w. pośród Lapończyków głosili Chrystyanizm misyonarze katoliccy, lecz po wprowadzeniu protestantyzmu, predykanci luterscy propagują Chrystyanizm w wszystkich częściach Laponii, król duński Fryderyk IV eryguje w Kopenhadze i Drontheim Collegium de cursu evangelii promovendo, a w. 1717 r. seminarium Lapponicum.

W 1844 r. Norwegia ogłasza swobodę wyznań chrześcijańskich nie protestanckich. Misyonarze katoliccy udają się do Lapończyków. Kongregacya de Propaganda Fide w 1855 r. eryguje prefekturę aplską t. zw. Poli Arctici, obejmującą i Laponię. Powstają tu świątynie katolickie w Alten (1856 r.), Tromsö (1860), Hammerfest (1878). Stacyą misyjną jest Hammerfest, gdzie misyonarze utrzymują szkoły, szpital i t. p. W 1869 r. Laponię poddano prefekturze aplskiej, erygowanej dla Norwegii. (Por. W. E. I., t. 41—42, str. 961—962; L. v. Buch, *Reise durch Norwegen und Lappland*, Berlin, 1810; H. Fritz, *Das Polarlicht*, Leipzig, 1881; Daniel, *Handbuch der Geographie*, II, 814...; H. Hahn, *Geschichte der katholischen Missionen*, V, 659...; *Die katholischen Missionen*, 1880, p. 76; 1881, p. 80...; 1882, p. 104...; 1886, p. 123...; A. Baumgartner S. J., *Durch Skandinavien nach St. Petersburg*, Freiburg im Breisg., 1890, p. 277...; W. W. t. VII, 1429—1433. Por. też art. Finlandya).

X. C. S.

Laperrine d'Hautpoul Gaston, współczesny, od r. 1894 prałat Jego Świątobliwości, od r. 1898 protonotaryusz aplski; napisał: *Le langage des cérémonies de l'Eglise*. I. Serie: La Messe etc. II. Le Dimanche etc. III. Les Eglises etc. Paris, 3 v. in 12-o; *Lettres à un homme du monde sur l'Epître de S. Paul aux Romains*. Paris, 12-o.

Lapeyre Paweł pisarz francuski, współczesny, kawaler orderu św. Grzegorza Wielkiego dawny sekretarz Ludwika Veuillota; † w Cuxac-Cabardès (Aude) w r. 1906, autor wielu dzieł o kwestyi socyalnej: *La Catholicisme social* ou le Chistianisme integral, Paris 3 vol. 8 o; *Pour le Christ et pour le Peuple*. Tamże 8-o; *LAction du Clergé dans la Réforme sociale*. Tamże 12-o; *Renan peint par lui-même*. 12-o; *August Nicolas, sa vie et ses oeuvres*. 8-o; *La Première encyclique de S. S. Pie X.* Notes et réflexions, 12-o. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.* Paris 1907, 8-o, str. 658).

a **Lapide** Jan ob. Heynlin Jan.

a **Lapide** Korneliusz ob. Korneliusz a Lapide.

Lapparent Albert de, geolog francuski, profesor geologii na uniw. katolickim w Paryżu, ur. w r. 1839 r. w Bourges, ukończył szkołę politechniczną, następnie szkołę minerów i w r. 1864 mianowany został inżynierem 2-giej klasy. w r. 1868 opuścił służbę państwową i objął katedrę geologii w Instytucie katolickim w Paryżu. Był stałym sekretarzem Akademii nauk. Ozdobiony krzyżem

Legii honorowej. † w r. 1908. Oprócz dzieł naukowych przyrodniczych L. ogłosił wiele cennych dzieł z zakresu apologetyki i filozofii. Ważniejsze z nich są: *Traité de géologie.* Paris 1883; wydanie 5-te 1905-go roku, 3 tomy—dzieło klasyczne; *Geographie Phisique.* Tamże 1907, wydanie 3-ie; *Les anciens glaciers.* Tours 1897-go roku, 8-o; *Science et apologétique.* Paris 1907, 16-o; było 8 wydań. Nadto cały szereg rozpraw w wydawnictwie „Science et Religion:“ *Le Globe terrestre* (№ 77—79) 3 t.; *Les Silex taillés et l'Ancienneté de l'Homme* (№ 452—453) 2 t.; *La Providence créatrice* (№ 423), i inne. L. był współpracownikiem w czasopismach „Correspondant.“ „Revue de l'Institut catholique de Paris,“ „Revue des Sciences“ i in. Brał także żywy udział w międzynarodowych naukowych kongresach katolickich. (Por. Vapereau, *Diction. int. des Contemporains.* 1893, 4-o, str. 923; Blanc, *Dictionnaire de Philos.* Supplement. Paris 1906—08, k. 84; Tenże, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 223; Herders, *Konversations-Lexikon.* Ergänzungs-Band. Freiburg 1910. 8-o, k. 917).

X. J. N.

Lapsi t. j. upadli—nazwa chrześcijan, którzy w czasach prześladowań pierwszych wieków zapierali się wiary św. z obawy mąk, tortur i t. p.—Apostazyi dopuszczali się: 1-o już to wyraźnie składając ofiary pogańskie – t. zw. sacrificati; 2-o już to ofiarując kadzidło bożkom pogańskim—thurificati; tu należą też 3-o—libellatici t. j. ci, którzy od czasów prześladowania Decyusza, wykupywali dokument (libellus), jakoby świadectwo o złożeniu ofiar bożkom, lub też zapisywali swe nazwisko na liście, składających ofiary (acta facientes). Wreszcie 4-o do lapsi zaliczają słusznie t. zw. traditores, zdradzających, a raczej wydających poganom święte księgi chrześcijańskie, które niszczyć kazał Dyoklecyan, edyktem z 303 r. Ciekawe egzemplarze świadectw, t. zw. libelli, pochodzących z czasów Decyusza posiadają Berlin—1; Wiedeń 2 (jeden z nich wydał profesor Wessely w *Patrologia Orientalis*, IV, Paris., 1907, p. 112...); Oxford—1 i in.—Upadłych przyjmowano do społeczności klnej dopiero po odbyciu stosownej pokuty, nieraz lata całe trwającej, co zależało od stopnia winy upadłego i jego poprzednich zasług; np. zniesionych dawniej mąk i t. p. Często za pokutującymi wstawiali się męczennicy, dając im „listy pokoju“ (libellos pacis) ze słowami: „Communicet ille cum suis...“ Łatwość w przypuszczaniu upadłych, nadużycia z listami pokoju wywołały silną reakcyę pośród gorliwych katolików. Stąd i św. Cypryan karcił lekkomyślność w przyjmowaniu upadłych, co wywołało schyzmę Nowacyańską. Na ogół Kł unikając zbytniego rygoryzmu, rządził się słuszną ostrożnością w przyjmowaniu upadłych. (Por. Cypriani, *Ep.*, 30, 31; 52...; *De lapsis...*, Cubé w *Revue historique*, Paris, 1834, p. 1—48; K. Müller w *Zeitschrift für Kirchengeschichte*, Gotha, 1895, p. 1...; *Zeitschrift für katholische Theologie*, Innsbruck, 1907, p. 577...; Chabatier, *Les Lapsi dans l'Eglise d'Afrique au temps de St. Cyprien*, Lyon, 1904; Buchberger, *Krchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 564; ks. J. Badeni T. J., *Św. Cypryan Kart. i karność Kła w III w.* w *Przeglądzie Powszechnym*, 1886 r., t. X, str. 211..., 403... i w jego *Studya i szkice*, Kraków, 1898, t. I, str. 70...).

X. C. S.

Largent Augustyn Hubert ks., oratoryanin francuski, ur. w r. 1834 w La Bassée (Nord), studya odbywał w małem seminaryum w Cambrai i w kolegium w la Tombe w Belgii. W r. 1852 przybył do Paryża, gdzie uczęszczał, przy swoich literackich pracach, na kursy uniwersyteckie prawne; otrzymawszy licencyat został adwokatem. W r. 1859 wstąpił do Oratoryanów; dokończył swych studyów teologicznych w kolegium rzymskiem; otrzymał stopień dra i wyświęcony został na kapłana w r. 1863. Następnie został profesorem teologii w Tours, głosił słowo boże w wielu miastach prowincyi i w Paryżu, był sekretarzem generalnym zgromadzenia Oratoryanów, wreszcie został profesorem historyi klnej w Instytucie katolickim w Paryżu. Napisał m. i. *Méditations sur la vie de la S. Vierge*; 1878, 18-o; *La Vie de S. Therèse méditée.* 1884

16-o; *Etudes d'histoire ecclésiastique.* Saint Cyrille d'Alexandrie et le Concile d'Ephèse. Paris 1892, 8-o: *L'abbé Charles Perraud.* Chapeliez. 1895, 18 o; *S. Jérôme.* Paris 1898; *L'abbé de Broglie, sa vie et ses oeuvres.* Paris 1900, 8-o; *Le Pain de Vie.* Sermons et allocutions eucharistiques. Tamże 1902, 18-o; *S. Hilaire.* Tamże 1902, 18-o, było 3 wydania; i inne. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univ. des Contemp.* 1893, 8 o, str. 924; Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 223 i 240).

X. J. N.

Larino — bpstwo włoskie (dioec. Larinensis), powstało w X w. jako suffragania metropolity Benewentu. W 1907 r. liczono tu 70,400 katolików; 21 parafii; 57 kłów i kaplic, 96 kapłanów świeckich i 10 zakonnych o 3 klasztorach; 1 klasztor żeński. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 28; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 565).

Larissa dawne miasto biskupie: **1-o** Larissa (Λάρισσα) dawna stolica Tessalii, położona na prawym brzegu rz. Penejosu. Niegdyś L-a była stolicą Pelasgów, potem rezydencyą Aleuadów, od r. 194 przed Chr. P. należała do państwa Rzymskiego. Obecnie La, Larsa (po turecku Yeniszehér). Stolica nomosu greckiego tej też nazwy, liczy ok. 18 tys. mieszkańców; posiada szkoły, 8 kłów, przeważnie greckich cerkwi schyzmatyckich, 26 meczetów, jest siedzibą greckiego metropolity schyzmatyckiego. — Bpstwo katolickie w L-e istniało już w pierwszych wiekach naszej ery. Wkrótce Ł-a stała się metropolią z 16 suffraganiami. Za czasów Konstantyna W. w L-e był bpem Achilius; w 531 r. odbył się tu synod w sprawie nowowybranego metropolity Stefana; w XIII w. powstało tu arcybpstwo łacińskie.—**2-o** Larissa w Syryi nad rz. Orontes, w Ziemi Apamejskiej, w IV—VI w. była stolicą bpia, suffraganią Apamei (Syria Secunda). Obecnie miasto nosi nazwę Sedżer, Kalaat-Sedżer. (Por. W. E. I., t. 41—42, str. 965—966; 973—973; Le Quien, *Oriens Christianus*, Paris., 1740, t. II, p. 103—132; 917—920; Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, Münster, 1898—1901; t. I, p. 307; t. II, p. 191; Gerland, *Geschichte des lat. Kaiserreiches von Konstantinopel*, I, 1905, p. 180...; 194...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1940, t. II, k. 565).

X. C. S.

La Roche, de ob. Alanus de Rupe.

Laromiguière Piotr ks., filozof francuski, kapłan ze zgromadz. Doktrynaryanów, ur w r. 1756 Lévignac-le-Haut, † w 1837 w Paryżu. Był profesorem filozofii w Carcassone w Tarbes, w szkole wojskowej w La Fléche, wreszcie w Tuluzie, aż do chwili, gdy w r. 1790 zgromadzenie konstytuanty zniosło kongregacye religijne. L. tymczasem otworzył wolny kurs filozofii, niedługo jednak przeniół się do Paryża. Gdy założono tam uniwersytet, L. otrzymał w nim katedrę filozofii, przytem został konserwatorem biblioteki zw. „du Prytanée," która stała się uniwersytecką. Tylko dwa lata uczony profesor zajmował katedrę uniwersytecką; słabe zdrowie nie dozwoliło mu prowadzić tak pożytecznie rozpoczętej pracy. L. był przedstawicielem rozpoczynającej się reakcyi pko sensualizmowi XVIII w. Napisał: *Projets d'elements de métaphysique.* Toulouse 1793, 8-o; *Leçons de philosophie.* 1815—18, wiele wydań, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* t. II, str. 1224; Blanc. *Dictionnaire de Phil.* 1906, k. 749).

X. J. N.

La Rue, de — **1)** Karol, jezuita, ur. w r. 1643 w Paryżu, † w 1725; utalentowany kaznodzieja, od r. 1687—1714 prawił z kazalnicy wobec króla i dworu, otwarcie gromiąc błędy wieku; niekiedy schodził na pole apologetyczne. Był profesorem retoryki w kolegium Ludwika Wielkiego. Wysłany do Cévennes, nawrócił wielu kalwinistów. Najcelniejsze są jego: *Avent, Carême.* Paris 4 vol. in 12 o; *Panégyriques des Saints et Oraisons funèbres.* Paris 1740, 3 vol.; i inne. — **2)** Karol benedyktyn z kongr. św. Maura, ur. w Korbii w Pikardyi w r. 1684, † w 1739; biegły w grecczyznie i hebraice. Wspólnie z uczonym benedyktynem Bernardem de

Montfaucon dali poprawne tłumaczenie Orygenesa oprócz *Hexapli*, którą Montfaucon wydał w r. 1713. O. Karol 2 pierwsze tomy Orygenesa wydał w r. 1733, in folio. Umierając powierzył kontynuacyę swej pracy swemu siostrzeńcowi również benedyktynowi — 3) Wincentemu, który opracowany przez siebie tom III Orygenesa wydał w r. 1740, a tom IV w 1759. Oprócz tego o. Wincenty wydał: *Bibliorum Sacrorum latinae versionis antiqua, seu vetus Italica.* 3 vol. in fol. Tego dzieła t. I wydał w r. 1742 o. Piotr Sabbatier, 2 następne—o. Wincenty. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences ecclés.* Paris 1868, 8-o, t. II, str. 1996; Pelczar, *Zarys dziejów kaznod.* Kraków 1900, t. III, str. 161).

X. J. N.

La Salette — wioska francuska w południowym Delfinacie (depart. Isère: dyec. Grenoble), słynna z objawień N. Maryi P. 19 września 1846 dwaj pastuszkowie Maksymin Giraud (11 lat) i Melania Matthieu (15 lat) ujrzeli na płaskowzgórzu La Salette N. Maryę P., która przez nich dała upomnienie ludowi, aby czynił pokutę i wiódł życie przykładne. Inaczej — mówiła „Pani“ dzieciom - spadną klęski na mieszkańców. Gdy zaś istotnie klęski zapowiadane pastuszkom, spadły na lud, wówczas poczęto uciekać się do Najśw. Maryi P. Wieść o zjawisku w La Salette szybko się rozeszła. Philibert, arcybp Grenobli zabronił o tem nauczać z ambony, lecz lud wierny już w rocznicę zjawiska (1847 r.) tłumnie (60 tys.) nawiedził La Salette, zwłaszcza, że cuda dokonane na tem miejscu roznosiły sławę Objawienia się Najśw. Maryi P. Wówczas władza duchowna rozpoczęła urzędowne badanie sprawy, nawet pż Pius IX interesował się nią szczegółowo. W 1851-go roku komisya arcybpia oświadczyła się za prawdziwością wydarzenia. Wzniesiono w La Salette kaplicę, a w 1852 r. kamień węgielny pod nową świątynię, którą konsekrował arcybp Paulinier z Besançon w 1879 r. Nadto powstała osobna kongregacya Misyonarzy i siódtr od Najsw. Maryi P. z La Salette; Pius X aprobował konstytucye ich na 10 lat d. 29 stycznia 1909 r. (*Acta Apostolicae Sedis*, I, 1909, p. 233...). (Por. Rousselôt, *La vérité sur l'Evènement de la Salette*, Grenoble, 1848, tł. niem. Coblenz, 1849; Villecourt *Nouveau récit de l'apparition de la S. Vierge* sur la montagne des Alpes, Louvain, 1848; Doyen, *La Salette vengée ou Réponse* aux attaques les plus récentes contre l'apparition sur la montagne de la Salette. Namur et Paris, 1857; E. de Taylot, *Voyage de Grenoble à la Salette*, Grenoble, 1863; W. W. t. t. VII, k. 1434—1437; *La grande Revue*, 1905, p. 105—127; Luchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 109—1904).

X. C. S.

La Salle Jan ob. Bracia szkolni.

Las Casas Bartłomiej, domik. misyonarz Indyan w Ameryce, ur. w Sewilli 1474 r. W r. 1502 L-s. wraz z wice-królem Mikołajem de Ovanda udał się na wyspę Hispaniola, gdzie 1510 był wyświęcony na kapłana i został proboszczem na wyspie Kubie. Okrucieństwo i bezwzględność z jaką koloniści hiszpańscy obchodzili się z Indjanami w t. zw. Repartimientos t. j. przestrzeniach oddanych im przez rząd do uprawy i wyzyskania, zniewoliły L-s. do poświęcenia się i przynoszenia pociechy i pomocy ich nieszczęśliwemu losowi, zarówno materyalnemu, jak i duchowemu. Lecz nietylko koloniści ale ich wielkorządcy hiszpańscy tak niemiłosiernie postępowali z tuziemczą ludnością, że całe przestrzenie zostały zupełnie wyludnione. L.-C. wraz z towarzyszem swoim dominik. O. Antonim de Montesino powstali przeciwko tym strasznym nadużyciom, za co prześladowani przez ciemiężców mu-ieli w r. 1515 opuścić Kubę i wrócić do Hiszpanii, aby tam u Ferdynanda Katol. i Karola V kołatać o litość dla uciśnionych.

Zaopatrzony w rozległe pełnomocnictwa i przez krdla Ximenesa mianowany generalnym protektorem Indyan, powrócił L.-C. 1520 r. do Ameryki, wioząc z sobą 200 kolonistów, którzy pod jego kierunkiem mieli utworzyć pierwszy zaczątek ludzkiej gospodarki w kraju. Towarzyszył mu też cały zastęp misyonarzy. Jako miejsce pobytu wybrali sobie prowincyę Kumana, gdzie Karol V nadał mu wielkie obszary do użytku. Niestety nadzieje L.-C. nie ziściły się; z jednej strony zagrożeni Repartimientosi,

z drugiej nienawistna mu administracya miejscowa misyę jego przyjęli z wielką niechęcią i najróżnorodniejsze stawiali jej przeszkody. Ale i sami Indyanie zadali cios okrutny jego szlachetnym zamiarom mordując misyonarzy. Skutkiem tego rząd hiszp. wysłał 5 okrętów wojennych pod rozkazami Gonzalesa de Ocampo z rozkazem zniszczenia kraju i zamienienia mieszkańców na niewolników.

Rozczarowany L.-C. widząc swoje usiłowania sparaliżowanemi osiadł 1523 w klasztorze Dominik. w San Domingo. Lecz już w r. 1525 był mianowany przełożonym misyi w Meksyku i Peru, gdzie sam wraz z towarzyszami przebiegał kraj każąc i zakładając kły i szkoły. W r. 1537 objął misyę wśród dzikich w Tuzulutlan, którzy zbrojnie bronili swej niezależności od Hiszpanii. Misya ta miała tak pomyślny skutek, że kraj będący w zażartej wojnie uspokoił się i zyskał nazwę Vera paz.

Nie spuszczając z oka losu Indyan, po powrocie do Hiszpanii w 1539 napisał memoryał w sprawie niezbędnych reform dla nieszczęsnego kraju i ogłosił go p. t. *Brevissima relacion de la destruccion de las Indias.* Pismo to zrobiło potężne wrażenie i spowodowało wydanie przez Karola V w r. 1542 nowych praw, mocą których Indyanie uznani zostali za wolnych poddanych Hiszpanii. L.-C. w nagrodę swoich prac i bezgranicznego poświęcenia otrzymał 1543 r. bpstwo Chiapa w Meksyku. Lecz i tutaj nie zaznał spokoju. Gdy bowiem zabronił kolonistom hiszpańskim wzbraniającym się usamowolnienia niewolników udzielać rozgrzeszenia, powstał formalny bunt pko niemu. Oskarżono go przed królem jako rewolucyonistę. L.-C. udał się znowu do Meksyku, gdzie król i rada dla Indyan uniewinniła go. Licząc już 77 lat L.-C. czuł się za starym do powrotu. Złożył więc swoją godność i osiadł w klasztorze w Valladolidzie gdzie słowem i czynem bronił sprawy Indyan. † w podeszłym wieku licząc 92 lat w klasztorze Atocha w Madrycie 31 lipca 1566 r.

Na wskroś szlachetny, może nieco zbyt gwałtowny miał licznych wrogów w chciwych i łupieżczych wyzyskiwaczach hiszpańskich, którzy posunęli się aż do zarzucania mu popierania niewolnictwa murzynów w interesie Indjan. Walczył zwłaszcza pko niemu pisarz Sepulveda, broniąc niewolnictwa Indjan.

Z pism L.-C. wymienić jeszcze należy: *La discoperta de las Indias occid.* Venet. 1630; *Disputa... y el doctor Gines de Sepulveda*, Vallad. 1550. (Por. Carlos Gutierrez, *Fray B. de las Casas, sus tiempos y su apostolado.* Madrid, 1878; *Hist. general de las Indias*, 5 t. Maar. 1875; Baumstark, *B. de las Casas Bischof v. Chiapa*, Freib. 1879; Fabie, *Vida y escritos del p. Fray Bart. de las Casas*, 2 t. Madr. 1880). (*Ch.*).

La Serena — bpstwo w Chili (dioecesis Serenopolitana v. de Serena); nosi też nazwę Coquimbo, Reina de Serena. Bpstwo to powstało w 1840, jako suffragania arcybpstwa Sant-jago. Dyecezya La Serena obejmuje prowincye Coquimbo i Atacama w Chili środkowem; ok. 117 t. kilom. kwadr.; w 1909 r. liczyła 267 tys. wiernych; 29 parafij, 67 kapłanów świeckich, 54 — zakonnych. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus.* Friburgi Brisg., 1890, p. 213; *La provincia eccles. chilena*, Friburgi, 1895, 61...; 201; 267...; *Catálogo de los eclesiasticos del obispado de la Serena*, La Serena, 1909, str. 1 — 9 dzieje dyecezyi; str. 85 i nast.—statystyka; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München, 1910, t. II, k. 2061 — 2062).

X. C. S.

Lasius Krzysztof — jeden ze znakomitszych kaznodziejów melanchtonowskich, przeciwnik Flacjanistów. Ur. w Strassburgu. W 1531 widzimy go przy Melanchtonie. W 1537 jest rektorem w Görlitz, w 1543—proboszczem w Greussen, w dwa lata później w Spandau, dalej superintendentem w Lauingen, wreszcie po dłuższym pobycie w Augsburgu, w Cottbus, zewsząd szybko usuwany, dokonał niespokojnego żywota w Senftenbergu 1572 r. Przyczyną tych prześladowań były jego kazania i działalność przeciw Flacjanistom. W pracach *Fundament wahrer Bekehrung wider die flacianische Klotzbusse.* Frankf. n/Odra 1568; *Güldenes Kleinod*, Norymberga 1556 — oraz we wszystkich prawie kazaniach odmalowuje szkody, spowodowane głoszeniem nauki o bierności

ludzkiej woli wobec łaski, oraz niebezpieczeństwo zasad Lutra, odrzucających pokutę i odpowiedzialność za czyny. L. napisał jeszcze wiele dzieł, m. in. *Podstawy czystej prawdy ewangelicznej*; *Symbolum apostolicum* dedykowane Augsburczykom. (Por. Döllinger, *Reformation* II, 265; III, 462); inni protestanccy pisarze nie wspominają o nim prawie).

J. R.

La Sizeranne de — 1) Maurycy, ur. w Tain (Drôme) w r. 1857, straciwszy wzrok w 9 roku życia, poświęcił się dziełom opieki nad ociemniałymi. Ogłosił drukiem różne dzieła odnoszące się do psychologii ociemniałych; *J. Gaudet et les aveugles*, sa vie, ses doctrines, ses écrits. Tournon 1886, 12-o; *Les Aveugles par un aveugle*. Paris 1889, 16-o; *Dix ans d' études* et des propagande en faveur des aveugles. Tamże, 1891, 16-o; *Etudes et propagande en faveur des aveugles*. Tournon 1899, 16-o; *Mes notes sur les aveugles*. 1894; *Les aveugles utiles*. 1896; *Les soeurs aveugles*. Paris 1901, 18-o; *Impressions et souvenirs d' aveugle*. Tamże 1901, 12-o, i inne. — 2) Robert, brat poprzedniego, ur. w Tain w r. 1886, ogłosił wiele dzieł w przedmiocie filozofii sztuki: *Ruskin et la religion de la beauté*. Paris 1897, 16-o; *Le Miroir de la vie; Les questions esthétiques* contemporaines. 1904, i inne. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Phil.* 1906, 4-o, kol. 759; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 225).

X. J. N.

Laskarys Andrzej, ob. Andrzej Laskary,

Laskarys Jerzy Hieronim, syn Teodora XIII z hrabiów werońskich, oznaczających swe imiona, podobnie panującym, liczbami, został w Rzymie teatynem. Wykształcenie jakie otrzymał w Rzymie spowodowało powołanie go na prefekta kollegium teatyńskiego we Lwowie (1738) z prebendą proboszcza w Ołyce. Zostawszy bpem (1741) in part. zenopolitańskim przybył do Zamościa, by zreformować upadłą Akademię Zamoyską. Potem jako opat w Żółkwi pracował nad oświatą (1748). Powołany na arbpa te odozyjskiego przez pża Benedykta XIV zamieszkał w Rzymie. Kolejno został mianowany patryarchą aleksandryjskim, potem jerozolimskim. † 1801 r. w Rzymie.

Laskowski — 1) Marcin o. T. J. ur. w Małopolsce w r. 1708, przyjęty do Towarzystwa w. r. 1729, nauczał poezyi we Lwowie, retoryki, filozofii, nauk matematycznych i teologii moralnej w Sandomierzu. † w Krzemieńcu w r. 1760. Napisał: *Fax chronologica* P. Joannis Musantii S. J. correcta et aucta. Sandomiriae 1748, 8-o; *Orationes latinae*; *Carmina*. — 2) Szczepan o. T. J., ur. w Mazowszu w r. 1652, wstąpił do zakonu w 1671. Był misyonarzem, rektorem w Połocku, prokuratorem w Wilnie. † w Dworzyszczach, rezydencyi wiejskiej kolegium w Wilnie. Ogłosił drukiem kilka panegiryków. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1541 — 1542).

Lasocki Ignacy ks., ur. w r. 1860, wyświęcony na kapłana w r. 1887, jest proboszczem w Nasielsku i kanonikiem katedralnym płockim, od r. 1908 prałatem Jego Świętobliwości. Napisał m. i. *Słówko o uregulowaniu stosunku ziemian de swej służby*, parę nie nowych uwag o wciąż nowej kwestyi. Płock 1899, 8-a; *Mała pamiątka dla ludu*. Warszawa 1900, 32-a; *Pięć konferencyj wygłoszonych podczas dorocznych rekolekcyj* dla kapłanów parafialnych. Płock 1900, 9-a, i w. inn.

Lasocki Mikołaj h. Dołęga, syn Michała i Grzymisławy. Będąc kan. krak. sprawował poselstwo od Wład. Jagiełły do Marcina V, by ziemia lubelska przeszła od dyec. krakowskiej do chełmskiej, jednak za staraniem Zbigniewa Oleśnickiego król odstąpił od wykonania tego dekretu. Zostawszy dziekanem kapit. krak. jeździł 1434 na sobór bazylejski, gdzie bronił dostojeństwa króla swego i praw Rzpl. przeciw Krzyżakom. Obrany bpem poznańskim nie uzyskał zatwierdzenia od Eugeniusza IV, czy dlatego, że nie miał większości głosów. czy też, że L. nie był po jego stronie w Bazylei;—Władysław Warneńczyk powołał go do swej rady do Węgier, gdzie się przyczynił do uspokojenia kraju. R. 1434 posłował zaszczytnie do ces. Fryderyka, a szanowany przez Mikołaja V otrzymał

bpstwo kujawskie. Nie objął jednak stolicy, gdyż wracając † 14 grudnia 1450 w Terni pod Camerino, gdzie go pochowano. Wychwala go Długosz dla jego dobroci, hojności i znajomości ludzi. Mowę jego łacińską do pap. Mikołaja V z prośbą o posiłek Węgrom przeciw Turkom, piękny pomnik krasomówstwa, ogłosił Wiszniewski w t. III-im *Hist. liter.*, a polskie tłumaczenie jest w Ateneum oddz. V, t. VI. (Por. Łętowski, *Katalog bpow i kanoników krak.* t. III).

M. B.

Lassalle Ferdynand, ur. w r. 1825 we Wrocławiu, † w Genewie w r. 1864 w pojedynku romantycznym; był synem handlarza żydowskiego. Jako filozof był uczniem Hegla, w końcu związał się z Karolem Marxem i był jednym z założycieli socyalizmu niemieckiego. Z dzieł jego zasługują na uwagę: *System praw nabytych* (1861), w którym powstaje pko własności osobistej i dziedziczeniu; *Program dla robotników* (1862) który zjednał L. wielką popularność i wielu zwolenników.

Lasserre Henryk Paweł de Monzie' literat francuski, ur. w r. 1828, odbywał sudya prawne w Paryżu do r. 1851. W tym czasie bierze za pióro i zostaje współpracownikiem 2 czasopism „Reveil" i „Le Pays" oraz „Revue du monde catholique", wreszcie zostaje naczelnym redaktorem czasopisma „Contemporain". W tym czasie staje się gorącym obrońcą sprawy polskiej; będąc w Rzymie przyczynia się do wyjednania u Stolicy Aplskiej potępienia rzezi w Warszawie. Występuje także do walki z Renanem, ostro potępiając jego „Vie de Jesus". Cudownie uzdrowiony z choroby oczów za przyczyną Matki Najświętszej w Lourdes staje się gorącym Jej czcicielem i apologetą i głosicielem cudownego miejsca. L. † w r. 1900. Z licznych dzieł L-a przytaczamy: *L' Esprit et la chair.* 1859, 18-o; *La Pologne et la Catholicité.* Rome 1861; Paris 1862; *L' Evangile selon Renan.* 1862, 18-o, były liczne wydania; *Treisième Apôtre.* 1864, 18-o; *Notre Dame de Lourdes.* 1869, 18-o. Książka ta miała przeszło 100 wydań, w tej liczbie jedno illustrowane; przetłumaczono ją na przeszło 40 języków i dyalektów. Z innych dzieł odnoszących się do Lourdes są: *Bernadette*, soeur Marie-Bernard. 1879, 8-o; *Le Mois de Marie de Lourdes.* 1879, 18-o; 1892, 8-o; *Le nouv. Mois de Marie de Lourdes.* 1890. *Les Episodes miraculeux de Lourdes.* 1883; 1886, 4-o; 1892, 8-o; *Lettre á l' occasion du roman de M. Zola*, avec piéces justificatives démentis et défi. Paris 1895, 18-o; *Le Curé de Lourdes.* Mgr. Peyramale. Tamże 1897, 12-o, i inne. L. dał też nowo tłumaczenie Ewangielij (1887, 18-o) ale dostało się ono na indeks. Później wydawano je wielokrotnie po poprawieniu. W polskim języku mamy: *Miesiąc Maryi.* Warszawa; *Najśw. Panna z Lourdes.* Tamże 1895, 16-o; *Nowe cudowne sprawy* cz. Najśw. Marya Panna w Lourdes. Tamże 1903, 16-a. (Por. Vaperaau, *Dict. univ. des Contemp.* Paris 1893, str. 929; Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, str. 225).

X. J. N.

Latalski Jan, arbp. gnieźnieński ur. 1463. W młodocianych latach dostał się na dwór Kazimierza Jagielończyka, gdzie zaskarbił sobie łaski królowej Elżbiety i został jej kanclerzem. Dzięki tej protekcyi r. 1495 otrzymuje kanonię poznańską, a również protektor jego król Fryderyk Jagiellończyk r. 1500 wprowadza go do kapituły krakowskiej. L. pozostaje jednak w dalszym ciągu na dworze królewskim aż do śmierci Elżbiety 1507 r. Zygmunt I mianuje go proboszczem kolegiaty łęczyckiej. Od tej chwili L. poczyna poświęcać się całkowicie obowiązkom duchownym, a zwłaszcza trzech kapituł poznańskiej, krakowskiej i łęczyckiej. Jan Łaski zostawszy arbpem gnieźnieńskim bierze L-go do swego boku i chętnie słucha jego rad. Po śmierci bpa poznańskiego, Tomickiego, staraniem królowej Bony L. zostaje jego następcą 1525 r. Niezależnie od tego król używa L-go do misyj politycznych. L. zasługuje się około restauracyi katedry pozn., a także stara się o podniesienie karności wśród kleru. W r. 1536 kapituła krakowska powołuje go na tamtejszą stolicę bpią, lecz już w r 1537 obrany zostaje arbpem gnieźnieńskim po śmierci Krzyskiego. Zarzucają mu niektórzy, że dla otrzymania stolicy gnieźnieńskiej ofiarował król. Bonie znaczną sumę pieniędzy. Fakt ten jednak nie

jest dostatecznie stwierdzony, natomiast pewnem jest, że gorliwie poświęcał się staraniom o dobro archidyecezyi. Celem poprawy obyczajów wśród duchowieństwa odbył synod w Piotrkowie 1539, rok przed tem zaś odbył w Gnieźnie kapitułę generalną, celem poprawy mszałów i brewiarzy. L. nie ustaje w pracy pasterskiej; eryguje kościoły, naradza się z kapitułą, zaprowadza ład w administracyi dóbr arbpich, słowem okazuje wielką ruchliwość, pomimo, że coraz więcej zapada na zdrowiu. Jakoż przybywszy do Skierniewic, zachorował ciężko i po trzech miesiącach † 29 sierp. 1540 r. Ciało jego przewieziono do Gniezna i tam 7 października pochowano w kaplicy Gembickich. L. posiadał wady swego wieku, ale też i niepospolite zalety. Otaczał się wprawdzie przepychem niemal królewskim, lecz dbał też o dobre obyczaje kleru i pomyślny stan świątyń Pańskich. Był on 39-ym z rzędu arbpem gnieźnieńskim. (Por. Ks. Korytkowski *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III Poznań 1889 r.). (*Ch.*)

Lataste Ludwik Bernard, ur. 1692 w Bordeaux, benedyktyn, przeciwnik jansenistów. Jako chłopiec z ludu, niezmiernie zdolny, został wykształcony przez Benedykt. św. Krzyża w Bordeaux. Piastował po wstąpieniu do zakonu kolejno godności przeora opactwa des Blancs manteaux w Paryżu 1729); tytularnego biskupa Betleemu i opata Miremont (1738); superiora Karmelitanek i wreszcie generalnego wizytatora Karmelitanek w całej Francyi (1747). Napisał dwa tomy listów p. t. *Lettres theologiques aux écrivains défenseurs des convulsions et autres oretendus miracles du temps*, wywołując nimi ogromne rozgoryczenie w obozie jansenistów (1735—1740). Następnie w 1753 wyszły jego: *Refutation des lettres pretendues pacifiques*, polemika z adw. Lepaige, biorącym w obronę jansenistów w swych *Lettres pacifiques*. Inne jego prace: *Lettres aux Carmélites du faubourg Saint-Jacques*, uwagi do przekładu franc. listów św. Teresy, i in. L. † 22 kwietnia 1754. (Por. Picot, *Mémoires* II, IV; Höfer, *Biogr. gener.* XXIX, 795; Hurter, *Nomencl. lit.* II, 1286).

J. R.

Lataste Marya, urodz. 12 lutego 1822 r. w Mimbaste, depart. Landes. Od najmłodszych lat odznaczała się życiem cnoliwem i wielką miłością do Najświętszego Sakramentu. W r. 1844 wstąpiła do zgromadzenia Sercanek w Paryżu. Miała wiele objawień. Pozostawiła po sobie 87 listów treści pouczającej i 13 dziełek teologiczno-ascetycznych. Umarła w Rennes w r. 1847. O jej życiu, widzeniach i pismach Kościół nie wydał swego orzeczenia.

Lateau Ludwika, stygmatyczka i ekstatyczka, ur. w r. 1850 w Bois d' Haine w belgijskim Hennegau z ubogich rodziców. Od dziecięctwa odznaczała się cichością, pracowitością i miłością ku ubogim i chorym. Po ciężkiej chorobie w r. 1867 — 68 za przyczyną M. Bożej w La Salette, do której odbyła 9-dniowe modlitwy, przyszła do zupełnego zdrowia i w r. 1868 po odbyciu nowicyatu złożyła profesyę w 3 Zakonie św. Franciszka. Od dn. 24 marca t. r. w każdy piątek L. otrzymywała wyrażenie krwawych blizn na boku, rękach i nogach; od lipca t. r. dołączyły się ekstazy w tych dniach. Spowiednik L., proboszcz z Bois d' Haine, dał znać o tych niezwykłych objawach bpowi, który wyznaczył komisyę dla zbadania faktów, do której należał prof. medycyny dr. Lefebvre, minister stanu Dechamps i wikaryusz generalny Ponzau, i inni. Po 18-miesięcznej obserwacyi, komisya w r. 1870 stwierdziła, że w danym wypadku mowy być nie może o jakimś oszukaństwie, że medycyna nie jest w stanie określić przyczyny objawów w L. spotykanych i że żadną miarą za naturalne uznanemi być nie mogą. Setki lekarzy stwierdziło pierwotnie ustaloną opinię. Dodać należy, że od r. 1871 L. pozostawała b z pokarmu, oprócz Komunii św., poza dniami w których stygmaty miały miejsce. L. pracowała pilnie szyjąc na maszynie, w ogrodzie lub przy gospodarstwie domowem, a zachowanie się jej świadczyło o niewinności duszy i nieposzlakowanem życiu. Uderzającem było jej zachowanie względem usuniętego bpa Dumont'a w r. 1880. L. † d. 25 sierpnia 1883 r. (Por. Lefebre, *L. L. étude médicale.* Louvain 1873; N. J. Cornet, *L. L. et la science allemande.* Bruxelles 1875; *Die Stigmatisirten des XIX Jahrh.* Regensb. 1877; Imbert-Gourbeyre, *La*

Stigmatisation. Paris, 1894, t. II, str. 66 i nast.; 457 i nast.; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon.* München 1908, t. II, k. 570; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, t. II, str. 718).

X. J. N.

Lateraneńskie sobory, od pałacu *Lateranum* tak zwane, były dość częste, zwłaszcza w czasach odrodzenia Kościoła przez Grzegorza VII; pięć jednak tylko z nich należą do powszechnych Kościoła katolickiego.

I Lateraneński (powszechny IX) jest zarazem pierwszym soborem powszechnym na Zachodzie odbytym. 13 grudnia 1122 r. W piśmie do ces. Henryka V † 1125. pap. Kalikst II (1119—1124), dziękując adresatowi za pomyślne załatwienie długoletniego sporu o inwestyturę, (Pactum Calixtinum 22 września 1122) nadmienia o zwołaniu na Lateran soboru powszechnego (Watterich, *Pont. rom. vitae* II. p. 150).

Rozpoczęty 18 marca 1123 r. w III niedzielę postu, choć dopiero 27 dopełniono redakcyi kanonów, już 6 kwietnia według wszelkiego prawdopodobieństwa zakończonym został. (Hefele, *Cg.* II Aug. V B. 379 s., Mansi t. XXI p. 255, 290, 298, 301). Wprawdzie Baroniusz odnosi sobór ten do r. 1122, lecz mylnie co wykazuje Hefele l. c. (por. Pagi, 1123 l.) Akta soboru zaginęły, stąd z różnych źródeł niepewną w małych szczegółach trzeba całość zlepiać. Opat Suger z St. Denis, uczestnik soboru, podaje liczbę bpów na 300; Pandulf w biografii Kaliksta II mówi o 997 bpach i opatach; kronika Fossae novae — o 500 bpach. Przyspieszenie zabliźnienia ran po walce o inwestyturę było główną przyczyną zwołania soboru; stąd przedewszystkiem *pactum calixtinum* uroczyście odczytano i potwierdzono. (Pagi, 1123, 4, 5; Watterich l. c. II, p. 151 sq; Migne t. 173, p. 1188). Prócz tego, jak widać z listu konwokacyjnego, wiele nadużyć miano ukrócić, co też w stosownej formie prawnej uskutecznionem zostało. Ilość kanonów nie jest pewna: Hefele podaje 25 (l. c. § 12 s. 379), Mansi 22 (t. XXI p. 281 sqq. 299, 301 sqq.), Pertz 9 (MG. leg. t. II. p. 182—3), Watterich idzie za Pertzem. Treść jednak mniejszej ilości odpowiada — większej. Życie Kościoła, jakie całem tętnem biło, ujawnia się w tych kanonach. Znów potępiono symonię (c. 1), przepisano i zawarowano wolność udzielania stopni hierarchicznych i beneficyów (cc. II — VI, XIX, XX, XXII). Ważny c. VII zabrania klerowi stosunków z kobietami, Martene (*Collect.* t. 7. p. 68 sq.) jako c. 26 go podaje. Zagrożono karami uzurpatorom dobra kościelnego (cc. VIII — XI; XV, XXIV, XXV). Krzyżowcom udającym się na Wschód ogłoszono odpust i zapewniono opiekę ich rodzinom; ociągającym się w wypełnieniu ślubu walczenia przeciw Maurom zagrożono karami (cc. XII — XIII). Ogłoszoną została exkomunika na fałszerzy monet (c. XVI) i na utrudniających w pielgrzymkach do Rzymu (Romipetae = qui Romam petunt) (c. XVII), unormowany został stosunek mnichów do świeckiego duchowieństwa, którym zabroniono spełniania niektórych funkcyj kościelnych bez pozwolenia bpa, lub proboszcza (ost. olejem św. nam., spow. i inne); tudzież przypomniano klasztorom o wypełnianiu zobowiązań pewnych na rzecz bpów (cc. XVIII i XXIII). Dekrety powyższe rzucają dużo światła na obyczajowe stosunki. Ciekawe są skargi arbpów i bpów przeciwko chciwości mnichów i obrona klasztoru Montecasino (por. Hefele l, c. s. 384).

II Lateraneński (powszechny X) przez pża Innocentego II (1130—1143) zwołany, by zgubne dla Kościoła skutki ośmioletniej schyzmy (Anaklet II 1130—38) usunąć, odrzucić i skarcić błędy Piotra de Bruise i Arnolda z Brescii, podnieść obyczaje kleru i świeckich, wreszcie dawne prawa i przepisy obostrzyć i w życie wprowadzić. Mową wstępną, zachowaną częściowo przez Kronikę Mauriac'a, otworzył papież d. 4 kwietnia 1139 r. (Jaffé RP, p. 585; Bernhardi, Konrad III, s. 154, Ann. 12) sobór wobec blizko 1000 zebranych prałatów i książąt Kościoła. Uzasadniwszy potrzebę skarcenia antypapieskich zwolenników, mówi Innocenty II: „co on (Anaklet II) ustanowił, to zniweczmy; kogo on wywyższył, tego uniżmy, co on poświęcił— temu odejmijmy święcenie". W myśl tych słów byłego zwolennika Anakleta kard. Piotra z Pizy, nawróconego już 1137 r. przez św. Bernarda (*Vita prima S. Bern.* lib. II. 7; Watterich l. c. II. p. 247; Baron. 1137, 28 sq.) pozbawiono

godności na jakiś czas (S. Bernardi ep. 213; Baron, 1139, 6; Watterich l. c. I proleg. p. 58), a bp. Godfryd z Chartres udał się do Francyi i Akwitanii, jako delegat papieski i usuwał nawet ołtarze przez Gerarda z Angoulême i Gilona z Tusculum (zwol. Anak.) konsekrowane. (Mansi, p. 533 sqq.; Harduin, t. VI. P. II 1213 sqq.; Hefele l. c. § 615 V. B. 439 s.) Ponieważ przedsoborowe układy z kr. Rogerem z Sycylii nie doprowadziły do skutku, sobór rzucił na niego exkomunikę. Przeciw Piotrowi de Bruise wystosowano 23 c. i wyklęto tych, co występują przeciwko Eucharystyi, kapłaństwu, małżeństwu i chrztowi dzieci. Arnoldowi z Brescii zabroniono wpływać swą płomienną wymową, zaprawioną nauką Abelarda, na tłumy i podburzać je przeciw władzy kościelnej, tudzież usunięto go z granic Włoch. (Por. Otto Frigsing, *De gestis Frider.* II. 20; M. G. ss. XX p. 403; *Hist. pon.* c. 31 M. G. ss. XX p. 537; Bernard ep. 195; Giesebrecht, *Arnold v. Brescia*, Sitzu ng. d. k. k. Akademie d. Wissen. phil.—philol. u. hist. klasse 1873 s. 122 i nst.) Nadany został paliusz arbpowi Teobaldowi z Kanterbury, kanonizowano założyciela Fuldy, opata Sturma, załatwiono niektóre spory pomiędzy klasztorami z St. Bertin i Clugny. Według Onufr. Paviniusa (Hefele l. c. 444 s.) wydano dekret co do obioru papieża, ograniczając zupełnie i tak już ograniczony wpływ ludu rzymskiego przez Mikołaja II 1059 r. (Hefele, *Kg.* Bd. IV s. 812 ff.) Hefele przeciw Grauertowi jest za możliwością tego dekretu.

Sobór ogłosił prócz tego 30 kanonów, powtarzając przeważnie rozporządzenia dawne, zwłaszcza synodów z Clermont 1130 r. i Rheims 1131 r. Oprócz cytowanego wyżej c. 23 o Petrobruzyanach jest jeszcze 30 c. również dogmatyczny o nieważności święceń udzielanych przez zwolenników antypapieża. Inne dekrety przeważnie tylko o poprawie obyczajów traktują. Świętokupstwo (c. I, II, XXIV), nepotyzm duchownych (XVI, XXI), zbytek w ubiorach kleru (c. IV), nadużycia przeciw celibatowi (VI—VIII) i klauzurze zakonnej (c. XXVI, XXVII), przyjmowanie beneficyów z rąk laików (c. XXV), zakaz zajmowania się przez księży adwokaturą i medycyną (c. IX) stanowią treść kanonów co do duchowieństwa. Inne do świeckich się odnoszą i illustrują dosadnie ducha czasu. Turnieje i zbrojne popisy z użyciem broni są zakazane (c. XIV i XXIX), ustanowione zostały kary na gwałcicieli pokoju Bożego (c. XII), na podpalaczy (XVIII — XX), lichwiarzy (c. XIII). Wreszcie canon XI co do nietykalności duchownych, rozciągnięty został i do pielgrzymów, do rolników, zajętych swą pracą, lub poszukujących jej, do kupców, do zwierząt domowych i zboża.

III Lateraneński (powszechny XI) zamierzany już podczas pokoju Weneckiego 1177 pomiędzy Aleksandrem III i Barbarossą, by skutki długoletniej walki korony z tyarą usunąć i spustoszenia jakie poczyniła 19 letnia schyzma do porządku przywrócić, zwołany został w lecie 1178 r. Pż. Alexander III 5 marca 1179 r. osobiście go otworzył. Na sobór zjechało się 287, 300, a według innych 396 bpów, a z opatami i dygnitarzami kościelnymi do 1000 osób. Hiszpania, Francya, Anglia, Irlandya, Szkocya, Niemcy, Dania, Węgry i Palestyna (Piotr, przeor sw. Grobu, jako wysł. patr. Jer.) wysłały swych przedstawicieli (por. Mansi, t. XXII p. 213. 239. 458. 242; Pagi, 1779, 2; Watterich, t. II p. 642; Hefele § 634 s. 711). Wilhelm z Tyru autor historyi pierwszych krzyżowych wojen, mówi w niej (c. 26; Hefele l. c.), że sporządził szczegółowy opis soboru, jako uczestnik i złożył go w archiwum swej katedry — ale zaginął, stąd niedokładnosci pewne historyczne. Nie zgadzają się naprzykład co do dat trzech posiedzeń soborowych czy 5, 7, 14 albo 19, lub 22 marca.

Sobór ujął swe rozporządzenia w 27 dekretów czyli *capitula* w których przeważnie powtórzone zostały dawnych soborów L-ich rozporządzenia. Postanowiono nadto by ten był papieżem kto na wyborze otrzyma dwie trzecie głosów zgromadzonych kardynałów (c.1); unieważniono święcenia antypapieskie (c. 2); potępiono Waldensów, których wysłańcy byli według Hefelego (l. c. p. 717) na soborze obecni, według zaś Dieckhoffa nie, (*Die Waldenser*, 1851, s, 182 u. 243 ff.) bo w dziele Waltera Mappes'a wkradła się potem niedokładność. (*De nugis curialium*, Dist. I. cap. 31—ed. by Thom Wright. London 1850). Mimo niezgodności uczonych pewnem jest, iż mowa

była na soborze o Waldensach i wogóle o sektach wywrotowych, naówczas grasujących w północnych Włoszech i na południu Francyi i Niemiec. Nawet polecono występować przeciw nim zbrojnoby ukarać ich za pastwienie się i znęcanie nieludzkie nad katolikami (c. 27). Wreszcie o szkolnictwie i rozszerzeniu oświaty (c. 18).

IV Lateraneński (powszechny XII) przez „Augusta Papieży“ (Böhmer) Innocentego III bullą z d. 19 kw. 1213 r. zwołany. „Postanowiłem, pisze, zwołać sobór powszechny dla wykorzenienia zdrożności, zaszczepienia cnót, skarcenia nadużyć, poprawy obyczajów, usunięcia herezyi, wzmocnienia wiary, załagodzenia sporów i ustalenia pokoju, dla powściągnięcia ucisku i poparcia wolności dla pozyskania książąt i ludów chrześcijańskich sprawie Ziemi Św.“ (Innoc. *Reg.* 1, 16, u 30). A więc naprawa obyczajów i odrodzenie Chrześcijaństwa, a także i dzyskanie Ziemi Św. było celem zwołania soboru. Wezwanie otrzymali nie tylko książęta Kościoła, ale i panujący świeccy, a także wielu rycerzy, a zwłaszcza mistrzowie zakonów rycerskich. Termin zebrania naznaczono na 1 listop. 1215 r. Przez ten czas każdy miał zbierać materyał rzeczowy do Soboru i przygotować umysły do przyszłego pochodu krzyżowego. Wreszcie otworzył Innocenty III sobór 11 listop. 1215. 412 bpów, 800 opatów, posłowie cesarzów Fryderyka II, Henryka II, Konstantyna; królów: jerozolimskiego, francuskiego, aragońskiego, angielskiego, węgierskiego i innych uświetniło zjazd. 20 i 30 list. odbyto sesye generalne, a pomiędzy niemi partykularne, na których oprócz spraw dogmatyczno-dyscyplinarnych załatwiano sprawy sporne. Np. Rajmund III, hrabia Tuluzy z synem Rajmundem zanieśli skargę na sądy bpie, które im skonfiskowały dobra za należenie do sekty Albigensów. Tej sprawie podobnych kwestyj było więcej. Innocenty III postanowił niektóre posiadłości Rajmunda III oddać w lenność Szymonowi de Montfort, a resztę synowi poszkodowanego Rajmundowi, gdy dojdzie do pełnoletności i okaże się tego godnym (por. E. K. t. 12, str. 4; Mansi, t. XXII p. 960 sqq.; Hardouin t. VII p. 6 sqq.; Potthast, *Regest.* p. 407; Hurter, *Innocenz d. III*, Ed. II s. 538 ff. u. 513). Sobór ogłosił 70 dekretów, z których najważniejsze dogmatyczne: przeciwko Albigensom, Katarom, Waldensom (c. 1), przeciwko błędom Jochima z Flora i Amalryka Karnoteńskiego (c. 2). Uchwalono jak wykorzenić Albigensów (c. 3); zabroniono powtórnie chrzcić Grekom ochrzczonych przez Łacinników (c. 4). Uregulowano prawa patryarsze (c. 5) i bpie (cc. 7 — 9, 23 — 27, 30, 33, 47 — 49, 57 — 61), synodalne (c. 6), kapituł zakonnych (c. 12), sądów duchownych (c. 35 — 40), pokrewieństwa w małżeństwach (c. 50 — 52), dziesięcin (c. 32, 43, 54 — 56), cenzur kościelnych (47 — 49. 57 — 61), szkół przy katedrach i kollegiatach (c. 11). Wydano dekrety co do lekarzy, by księży do chorych przywoływali i nie leczyli tych, co się spowiadać nie chcą (c. 22); zakazano urzędów żydom (c. 69). Ustanowiono by odbywać spowiedź saltem semel in anno (c. 21). Wszystkie dekrety przeszły do C. J. C. w Decretales. (Mansi, XX. II, 982; Hardnin 15; Hefele § 647). Prócz tego wydano „Expeditio pro recuperanda terra sancta.“

V Lateraneński przez Juliusza II na kwiecień 1512 r. zwołany, ale bullą z 17 kwietnia, na 1 maja, aż wreszcie brevem z 29 kwietnia na 3 maja zebrany. Potrzebę reformy wewnętrznej uznawał ten wojowniczy i wielki papież, zarówno jak i potrzebę ugruntowania władzy świeckiej papieży we Włoszech. Z prac przedsoborowych widać, jak poważnie zabierano się do reformy. Starano się ukrócić nadużycia kuryi i księży, określić sposób prezydowania na sesyach, wskazać na atrybucye teologów i prałatów bi kupią sakrą nie przyozdobionych. (Hefele, t. VIII, 500). 16 kardynałów i 80—83 prałatów (biskupów) przeważnie włoskich zebrało się na sobór. Liczba niewielka, bo czasy były niespokojne i umysły religijnie wzburzone, zwłaszcza pseudo-synodem pizańskim, nowymi prądami młodego humanizmu. 3 maja mszą św. rozpoczęto sobór, a natchniony kaznodzieja Egidiusz z Viterbo skreślił stan obecny, nie wesoło się przedstawiający. Sobór nie mógł tchnąć tego ducha w skołatany Kościół jakim ożywił go Trydencki. Pięć sesyi odbyło się pod Juliuszem II, reszta pod Leonem X (VI — XII). Na soborze tym prócz posłów Maxymiljana I, Henryka VIII ang.

rzeczyposp. weneckiej i króla aragońskiego byli również wysłańcy Polski: arbp. Jan Łaski i kasztelan kaliski, Stanisław Ostroróg. (Zeissberg, *Joannes Łaski*, Wien 1874 p. 22...) Początkowo starano się uporać z buntowniczym synodem pizańskim, potępiając jego uchwały. Z chwilą upadku francuskiego oręża we Włoszech rozwiązano i pseudosynod, który nawet przez poplecznków swych „deklamacyą i bajką“ nazwany został (Hefele s. 520). Ale i sobór powszechny zajmował się w wielu wypadkach sprawami politycznemi, w które Juliusz II się wmieszał. Dopiero pod Leonem X wzięto się do kościelnych rzeczy. Określono stosunek duchowieństwa, począwszy od kardynałów i bpów, do swych domowników i poddanych wiernych. Pierwszym i drugim poleca sobór skromne bez wystawności życie, nawet określa wydatki na pogrzeb bpa (1500 złot.) Kardynałów przestrzega przed uprawianiem nepotyzmu i rządu służenia ideałom powziętym. Bpi mają rezydować we własnych dyecezyach i starać się zwrócić naukę we właściwym kościelnym kierunku. Druk ułatwiał rozprzestrzenianie nowinek, jakie budziły w umysłach ludzkich niepokój i skłonność ku zatraceniu wiary katolickiej, przeto sobór poleca czuwać nad wydawnictwami i cenzurować je. Humanizm, rzucając w nowej szacie stare hasła pogańskie, ośmieszał naukę kościelną w systemie scholastycznym ujętą. Sobór zwraca uwagę swych duchownych, by czuwali nad prawidłowem nauczaniem, nawołuje do zwrócenia się ku czystym źródłom Ojców Kościoła i rozprzestrzeniania ich pism. Nawet twierdzenia o wspólnej duszy potępia sobor i wytyka drogę, jak się patrzeć na stosunek duszy ludzkiej do ciała w filozoficznym nawet traktowaniu tego problematu. Manii, powstających między uczonymi, dogmatycznych dysput stara się położyć koniec. Wiele przynoszące złego dla Kościoła we Francyi uroszczenia „sankcyi pragmatycznej“ zniesiono, na co w konkordacie z Francyą zgodził się i Franciszek I. We Francyi nie wszyscy początkowo godzili się na to i pragnęli zaprzeczyć soborowi powagi powszechności, ale Aleksander Nöel też liczy sobór ten do powszechnych. (*Hist. Eccl.* saec. XV et XVI, diss. II, t. IX p. 506... 515). Sobór chciał podnieść, ale napróżno, zachód chrześcijański przeciw wschodniemu półksiężycowi. Wreszcie załatwiwszy wiele spraw mniejszej wagi i nawiązawszy stosunki niedługotrwałe i bez skutków większych realnych ze wschodnim Kościołem, zakończył swe obrady 16 marca 1517 r. Na niebie katolickiego Kościoła zbierała się burza i rozszalała w okrutny sposób w buncie religijnym. (Por. *Acta sub Hardouin*, Conc. t. IX p. 1556 — 1561; Labbe, *Conc.* t. XIV; *Histor. Conc. Lateran.* Romae 1521). *X. M. N.*

Laterna Marcin T. J., ur. w Drohobyczu na Rusi Czerwonej 1553, uczył się w Kaliszu i 10 maja 1569 wstąpił w Brunsberdze do Jezuitów. Doktorem teologii kreowany w Wilnie, uczył tam retoryki, a zostawszy kaznodzieją Stefana Batorego, mawiał wobec króla piękną łaciną. 3 lata spędziwszy w obozie, r. 1586 jeździł z polecenia króla do Rzymu, poczem pracował w Krakowie, Wilnie, Grodnie i 7 lat był przełożonym domu we Lwowie. Wezwany na dwór Zygmunta III, nieraz Skargę w kaznodziejstwie wyręczał, odznaczając się wymową i pięknością języka. Wybrawszy się z królem do Szwecyi, gdy mu tam klimat nie służył, wyjechał 29 września 1598; nazajutrz schwytany przez żołnierzy floty nieprzyjacielskiej Karola ks. Sudermanii, napominał ich bluźniących— ci spostrzegłszy, że to kapłan, zbitego zaszyli w worek i wrzucili do morza 30 września 1598. Kapłan wielkiej świętobliwości, którego wstawiennictwu po jego zgonie niejednokrotnie się polecano. Ułożył wyborną książkę do nabożeństwa p. t. *Harfa duchowna*, o licznych wydaniach, ostatnie w Pelplinie 1871. Z mów jego zachowało się kazanie na synodzie lwowskim 1593, drukowane w aktach tegoż synodu, oraz dwie mowy: *Oratio in exsequias funebres Stephani Poloniae regis*, Kraków, 1588 i *Oratio in exsequias Valeriani* (Protaszewicz) *epp. vilnen.* Kraków 1588. (Por. Niegoszewski Stanisław, *Laterna Poloniae sive in mortem Martini Laternae lacrymae*, Kraków 1599; Kanon Jędrzej, *Martinus L. e S. J. sacerdos ex caligine maris Balthici emergens.* 1661; Bieżanowski Jan, *Żywot Marcina L-y*, Kraków 1673; jest także jego życiorys na czele *Harfy duchownej* wyd. z

1871; *Encyklopedya* Nowodworskiego t. XII; E W. O. t. XVI; Brown, *Biblioteka pisarzów asystencyi polskiej Tow. Jez.*; Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego wiek*, t. II. str. 237. Portret L-y z łacińskim napisem cyt. u Dzieduszyckiego, jest w farze drohobyckiej).

M. B.

Latimer Hugo, jeden z t. zw. reformatorów Anglii, ur. ok. 1490, — uzyskał w Cambridge doktorat filozofii i następnie studjował teologię. Początkowo gorliwy obrońca katolicyzmu, po zaprzyjaźnieniu się z Tomaszem Bilneyem zaczął zwalczać naukę Kościoła. Zająwszy w sprawie rozwodu Henryka VIII stanowisko przychylne królowi, zyskał jego względy, a będąc powołanym do komisyi cenzurującej książki heretyckie i biblię angielską Tyndale'a, w liście pełnym pochlebstw dla króla dowodził niezbędności rozpowszechniania biblji wśród ludu. Zyskał naprzód probostwo w Woltshire, a następnie bpstwo Worcestersk e, wyświęcony na biskupa w 1535 bez zawiadomienia Rzymu. Zostawszy otwarcie apostatą dochodził do krańców nienawiści Kła, zwłaszcza walczył przeciwko czci obrazów i relikwij, niszcząc je i znieważając w barbarzyński sposób. Po ogłoszeniu w 1539 sześciu artykułów królewskich przeciw Luteranom, L. porzucił bpstwo, jakiś czas ukrywał się, wreszcie został schwytany i osadzony w więzieniu Tower'u, skąd wyszedł dopiero po wstąpieniu na tron Edwarda VI r. 1547. Odznaczył się prześladowaniem katolików i nowochrzeńców — i popieraniem kalwinizmu, wreszcie 1555, po wstąpieniu na tron Marji — był osądzony i stracony na stosie, którego tak czę to przeciw katolikom używał. Dzieła: *The Works of Hugo Latimer, B. of Worcester.* 4 vols. Cambridge 1845 (Parker Sty). (Por. N. Sander, *Rise and Growth of the Anglican Schizm, by David Levis*, London 1877).

J. R.

Latino Latini albo L a t i n u s, L a t i n i u s, uczony włoski, ur. ok. 1513 r. w Viterbo, † w Rzymie r. 1593. Po otrzymaniu święceń kapłańskich K. mianowany został członkiem Komisyi, powołanej przez Grzegorza XIII pża, do zrewidowania *Corpus juris canonici.* Z pomiędzy wielu dzieł napisanych przez L. godne są zaznaczenia: *Observationes et emendationes in Tertullianum*, jako dodatek do edycyi dzieł Tertuliana, przygotowanej przez Pamliusza w r. 1584; *Epistolae, conjecturae et observationes.* Romae 1659, t. I; Viterbae, t. II, 1667; *Bibliotheca sacra et prophana*, sive observationes... in sacros et prophanos scriptores. Romae 1677, in fol. (Por. Glaire, *Dictionnaire* t. II, str. 1227).

Latinus Ursinus krdl., bp. Ostyi; legat pża Marcina V w Polsce za Wład. Jagiełły. Przybył do Polski 1425 r. celem pogodzenia króla i ces. Zygmunta i nakłonienia go do wojny z Husytami. Jako dar przywiózł od pża królowi gwóźdź z drzewa Krzyża św., który uroczyście umieszczono w jednym z ołtarzy katedralnych. Jednocześnie L. przywiózł pozwolenie na pobór od duchowieństwa polskiego 20.000 złp. na cele wojenne. Na synodzie zwołanym do Łęczycy t. r. przez arbpa gnieźn., Wojciecha Jastrzębia, duchowieństwo oparło się wojnie, z obawy aby pobór nie stał się stałym podatkiem. Szczególnie opierał się archidyakon płocki Stan. Pawłowski, późniejszy bp. płocki, pod pretekstem, że dyecezya płocka nie należy do polskich, gdyż Mazowsze ma swoich udzielnych książąt Mazowieckich. L. nic nie wskórawszy opuścił Polskę. (Por. Fabisz *Wiadomości o legatach i nuncyuszach aplskich w Polsce.* Ostrów 1866; Prohazka, *Hołdy Mazowieckie* w rozpr. „Akad. Umiejętn." Kraków 1901; W. E. J. t. 43 — 44. str. 4).

Latitudynaryusze ob. art. L a t i t u d y n a r y z m.

Latitudynaryzm — lib ralny kierunek protestancki, wymagający od Chrześcijan minimum wiary w dogmaty objawione.

N a z w a L-m (ang. latitudinarious, latitude men) p chodzi od łac. latitudo zn. szerokość. Nazwę tą nadał Jurieu (*La religion du Latitudinaire*, Rotterdam, 1696) zwolennikom „s z e r o k i e j drogi zbawienia" pośród angielskich protestantów. — Sekta L-u p o w s t a ł a w Anglii pośród teologów za czasów Karola I. Do jej powstania przyczyniły się łagodne zdania arminiańów (ob. art. A r m i n i a n i z m), niechęć do ustawicznych sporów teologicz-

nych i t. p. Latitudynaryusze głosili, że do zbawienia wystarcza wiara w artykuły istotne (fundamentalne); zgodzono się narazie, że artykuły te podaje Symbol t. zw. Apostolski. Poza tem może każdy wierzyć lub odrzucać inne prawdy objawione. Kościół Chrystusowy stanowią ci wszyscy, którzy wyznają artykuły fundamentalne (ob.) choćby inne odrzucali. Główną siedzibą zwolenników tego systemu było Cambridge. Do zwolenników L-u należą Artur Bury, autor dz. *The naked Gospel*, 1690 i *Latitudinarius orthodoxus*, London, 1697; Jan Hales († 1656) w dz. *O schyzmie* odrzucał powagę bpią i potrzebę kultu zewnętrznego; Wilhelm Chillingworth (1602 — 1644) w 1638 r. wydał dz. *Religia protestancka — pewna droga do szczęśliwości*, w której głosi wolność badania i wierzenia, nieza eżnie od wszelkich symbolów; R. Cudworth († 1688), G. Bull († 1710), G. Burnet († 1715) należą do Latitudynaryuszów dawniejszych. Krytycy L-u słusznie zarzucali, że pogląd y takie prowadzą do obojętności religijnej (indyferentyzmu), a nawet do ateizmu, co się na zwolennikach L-u istotnie sprawdziło.

W połowie XIX w. zwolennicy L-u zlali się z „partyą szerokiego Kła" anglikańskiego (Broad Church Party) t. j. z tymi teologami, którzy liberalnie (szeroko) tłumaczą dogmaty objawione; kładą nacisk na etyczność Chrystyanizmu; pierwiastek nadprzyrodzony lekceważą lub odrzucają. Przewodzili im Dr. Arnold; Stanley, dziekan westminsterski; Fr. Maurice; dr. Jowett; obecnie stoją na ich czele: Fremantle, dziekan z Ripon; Perceval, bp. ang. z Hereford; Hensley Henson, kanonik westminsterski i in. (Por. W. E. J. t. 43—44 str. 4; Mosheim. *Kirchengeschichte*, Leipzig, 1774, VI, p. 595; Schröckh, *Kirchengeschichte seit der Reform.*, V, p. 332.; Lechler, *Englischer Deismus*, 1841, p. 143 — 151; W. W. t. VII, k. 1504—1505; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 747; 1910, t. II, k. 576—577; Ks. Wł Krynicki, *Dzieje Kościoła Powszechnego*, Włocławek, 1908, str. 482—483). *X. C. S.*

Latomus Jakób, znany teolog, ur. ok. 1475 r. w Cambron (Hennegau) † w Louwanium 1544, na stanowisku inkwizytora. Uczył filozofii w Paryżu, następnie teologii w Lowanium. Brał gorący udział w sporach religijnych. W obronie scholastyki przeciw humanistom, napisał 1519 *De Tribus linguis et ratione studii theologici*, następnie w obronie tej rozprawy przeciwko Erazmowi *Apologia pro dialogo de*.. Ostrzej jeszcze napadał na herezye *Contra articulos quosdam Martini Lutheri a Theologis Lovanii damnatos* dalej idzie odparcie obrony Lutra: *Responsio ad libellum a Luthero*... jednocześnie zwalczanie pojednawczej roli Erazma: *Adversus librum Erasmi de sarcienda Ecclesiae concordia*. W 1525 ukazuje się cały szereg prac przeciw błędom reformacyi. Wskutek dotkliwych ciosów wymierzanych przeciwko heretykom, był przez nich znienawidzony; napastowali go oszczerstwem nawet po śmierci, rozgłaszając, że przy śmierci skłonił się ku reformacyi, chcąc osłabić jego działalność polemiczną. (Por. Foppens, *Biblioth. Belgica*, Brux. 1739., 520., Lämmer, *Vortrident. Kathol. Theologie*, Berlin 1858. 25 id.; *Apologetische u. polem. Litteratur* IV, 271).

J. K.

Latoroski Emanuel rytownik polski z XVIII w. Rytował w Poczajowie m. in. obraz N. M. P. Poczajowskiej oraz wizerunki innych Świętych. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*. Lwów 1874, 8-o, str. 33).

La Tour—du Pin La Charce markiz De, współczesny, stanął wraz z hr. de Mun na czele szkoły socyalnej katolickiej. Swe idee społeczne, któremi natchnął liczne koła katolickie, streścił w dziele wydanem p. t. *Vers l'ordre social chrétien. Jalons de route* (1882—1907). Paris 1907, 8-o. Jest to owoc nagromadzonych w ciągu blizko 30 lat spostrzeżeń i uwag. Autor zjednoczył w programie swoim dążenia wszystkich szkół społecznych katolickich, które też uważają go za jednego ze swoich mistrzów nie przestając jednak uznawać zasad monarchicznych za podstawę do pracy organizacyjnej katolickiej, wskazuje sposób urzeczywistnienia ideału sprawiedliwości społecznej czyli zaprowadzenia porządku chrześcijańskiego w społeczeństwach w ogólności, a szczególniej w swej

ojczyźnie. Z innych dzieł autora wymieniamy: *Représentation de l'agriculture près des pouvoirs publics.* Paris; *Les derniers jours de l'Ordre de Malte* et le grand bailli de La Tour-du-Pin. Tamże 1885, 8-o, Nadto wiele artykułów ważnych pomieszcza w „Association catholique". (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie.* Supplement. 1906—1908, k. 85; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 229).

X. J. N.

Latriae cultus ob. Adoracya; Cześć.

Latrocinium ephesinum ob. Efeski rozbój.

Lattre de Roland (Orlando di Lasso, Orlandus Lassus) ur. w Mons (Bergen), w 1520 r. Jeden z największych muzyków. W 1541—kapelmistrz bazyliki lateraneńskiej. Po kilkoletnich podróżach (1548—1557) został dyrektorem muzyki kameralnej na dworze Albrechta V bawarskiego, któremu poświęcił 1559—60 kompozycyę na temat siedmiu psalmów pokutnych. Jest to dzieło pomnikowe, wskazujące na opanowanie środków muzycznych. L. łączy w nim używany ówcześnie niezależny zespół głosów rozłożonych. Psalmy te—wymalowane na pergaminie i bogato oprawne znajdują się w kr. bibliotece monachijskiej. L. otrzymał 1562 najwyższe kapelmistrzostwo nad największą ówczesną kapellą—(92 członków głosy i instrumenty). O sławie L. świadczy nadanie mu dziedzicznego szlachectwa przez ces. Maksymiliana 1570, królewskie dary Karola IX francuskiego, order Złotej Ostrogi Grzegorza XIII 1594. Po śmierci Albrechta pozostał nadal na dotychczasowym urzędzie w Monachium, doszedłszy ok. 1590, do szczytu kompozytorskiej twórczości † 1574—wyśpiewawszy swą łabędzią pieśń *Łzy św. Piotra* ofiarowane Klemensowi VIII. L. zakończył panowanie w muzyce niderlandzkiej szkoły, i śmiało można go postawić obok, a pod względem kontrapunktu, wyżej Palestriny. (Por. *Notice biogr. sur Roland de Lattre*, Walencya 1855).

J. R.

Latty Kacper Marya, arcbp avignoński, ur. w Cagnes w r. 1844, wyświęcony został na kapł. w Frejus w r. 1868, mianowany bpem w Châlons w 1894, przeszedł na metropolię w Avignonie w r. 1907, intronizowany w r. 1908. Napisał: *Les sept paroles de la Croix.* Paris 1886, in 12-o; *Gethsémani et la Voie douloureuse.* Tamże, 12-o; *Considerations sur l'état present de l'Eglise de France.* Tamże, 8-o; *Instruction et ordonnance* concernant les deux derniers écrits de M. l'bbé Loisy. Tamże, 8-o; *Lettre sur les dangers de l'hypercritique.* Tamże. 8-o; *Lettre à M. M. les Directeurs de son grand séminaire* (sur les etudes ecclésiastiques). Paris 1902. 8 o; *Letire aux élèves de son grand séminaire.* Tamże 1901, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire.* 1902, 8-o, str. 226).

Latusek, Latussek Daniel, biskup sufragan wrocławski, urodził się w Bralinie 1 sierp. 1787 r. Biskup wrocławski Siedlnicki wybrał L a na swego sufragana. Pż Grzegorz XVI przekonizował go na bikupa tytularnego Diany, konsekrowany L. 12 lutego 1838 r. został dziekanem kapituły katedralnej. Po śmierci bpa Knauera na kapitule obrany został L. 22 maja 1844 r. administratorem dyecezyi wrocławskiej, która rozciągała się do Brandeburgii i Pomorza a z drugiej strony do Szlązka austryackiego. L. zajął się gorliwie wydawnictwem katechizmu dyecezyalnego, dla dzieci od lat 10—14, wyznaczając premium 200 tal. w złocie za napisanie katechizmu, który polecił przełożyć na język polski. Kiedy biskup Knauer kazał poprawić agendę wrocławską, L. polecił ją przetłumaczyć na język polski i wydrukować. Po roku administracyi L. złożył rządy, które objął proboszcz kapituły w Ratyzbonie, baron Melchior Diepenbrock. L. został proboszczem wrocławskim i oficyałem jeneralnym. Umarł 17 sierpnia 1857 r. we Wrocławiu.

Latyczów, miasto powiatowe w dawnem woj. podolskiem, teraz gubernii, w biskupstwie kamienieckiem dekanat, składający się obecnie z następujących parafij, oprócz latyczowskiej: w Zinkowie, z fundacyi Odrowążów z r. 1450 uposażona była wsią Hrymiaczką (w tymże pow.), mającą w pierwszej ćwierci XIX w. 400 poddanych; po r. 1842 stra-

ciła ten majątek; jest tu kościół II klasy p. wez. Św. Trójcy i parafian przy nim (w 1910 r.) 5,500; kapłan, adm. prob., jeden; w Międzybożu kościół zbudowany w 1600 r. przez Hieronima Sieniawskiego, podczaszego koronnego, uposarzony wsią Rusanówką (w tym powiecie, w 1820 r. 213 poddanych), teraz kościół IV kl. pod wezwaniem Św. Trójcy, bez tych dóbr, wiernych ok. 1730; kapłan jeden; kaplica w Greczyńcach; w Derażni, gdzie zapewne, Antoni Lubomirski, po Wychowskim dziedzic, powołał do życia tu świątynię, może już przy końcu XVII w. bytującą i mającą niegdyś na jurydyce w tem miasteczku 10 poddanych; kościół IV kl. pod wez. Św. Anny, parafian ok. 4600; kapłan jeden; w Nowosiółce, też IV kl. z fundacyi Jana Kickiego, wojewody ruskiego, przy końcu XVIII wieku, p. t. Św. Trójcy, parafian o. 1600, bez pasterza (1910 r.); w Michałpolu zapewne też w tym czasie istniała ta świątynia, a na początku XIX w. zaczął murować kościół dziedzic Teodor Wisłocki, p. wez. Św. Kiliana, kl. V, parafian ok. 2000, kapłan jeden, a gdy do tego dodamy parafian latyczowskich jakich 5,300, to w całym dekanacie będzie ok. 20,700 katolików; kapłanów (w 1910 r.) sześciu, na jednego wypada 3,450 dusz, na jurydyce w Michałpolu miał kiedyś proboszcz 5 poddanych. Za dawnych czasów była jeszcze w tym dekanacie filia w Hryniaczce i kaplica publiczna w Żeniszkowcach, przy których mieszkali kapłani.

Są ślady, że w Latyczowie już w XV w. znajdował się kościół, choć może stałej nie miał egzystencyi. Na początku XVII stulecia przybyli tutaj Dominikanie w charakterze misyonarzy, przyniósłszy z sobą obraz M. B., co potem zasłynął wielkimi cudami. Miejscowy starosta, Jan Potocki, wojewoda bracławski, kalwin, pan na Paniowcach, stawiał im z początku trudności, ale żona jego katoliczka, z domu Kamienieckich, potrafiła je usunąć i nawet w 1606 r. udotowała Dominikanów; potem Mikołaj Potocki, też woj. bracławski i sławny Stanisław Rewera Potocki też fundusze złożyli na świątynię i klasztor, które w onych niespokojnych czasach ulegały zniszczeniu, ale pomimo tego Dominikanie pracowali tu wytrwale, a przed obrazem działy się coraz to częstsze cuda, to też ukoronowano go koronami watykańskiemi w 1778 r. Klasztor istniał tu do r. 1832; w 1824 r. był tu nowicyat, 3 kleryków, 4 kapłanów, a roczny dochód wynosił ok. 15,000 złotych polskich. W r. 1794 Katarzyna skasowała biskupstwo kamienieckie, a natomiast utworzyła latyczowskie, obejmujące gubernie: podolską, bracławską i woznesieńską (chersońską), ale to biskupstwo kanonicznej erekcyi nie miało. Rządy w owem bpstwie oddała Romanowi Michałowi Sierakowskiemu, h. Dołęga, smutnej bardzo pamięci faworytowi Szczęs. Potockiego. W r. 1798 nuncyusz Litta (ob) znowu powołał do życia bisk. kam. ale, niestety, pozwolił Sierakowskiemu nią administrować; który jednak zakończył swój nędzny żywot w 1802 roku. Będąc bpem latycz. rezydował w Winnicy u Kapucynów. (Por. Rolle, *Zameczki Podolskie*; Barącz, *Zakon Kaznodz.*; Rubrycele; O. Wacław, *Cudow. M. B. obrazy*).

J. M. G.

Lauchert Fryderyk, dr. filozofii, historyk klny i patrystyk, ur. w r. 1863 w Messkirch. Napisał: *Geschichte des Physiologus*. 1889; *Sprichwörter bei P. Abraham a Sancta Clara*. 1893; *Die Lehre des hl. Athanasius*. 1893; *Die Kanones der Konzilien*, 1896; *La Estoria de los quatro dotores* de la santa Eglesia, 1897; *Die italienischen Gegner Luthers*, 1910, i inne. (Por. Keiters *Katholischer Literaturkalender*. Essen-Ruhr 1910, 16-o str. 250).

Laud Wiliam, anglikański arpb Kanterbury, ur. 1573. Obrońca rytualizmu i autonomii biskupiej w kościele anglikańskim. Kształcił się w Oxfordzie. W 1616 zostaje dziekanem katedry w Gloucester, odnawia ją i sprowadza napowrót obrazy i światło, oraz używa starego ołtarza każąc przed nim duchownym przyklękać, jako przed tronem Bożym. Pracował nad zjednoczeniem kła anglikańskiego ze szkockim, wszędzie wprowadzając swoje zasady rytuału (przyklękanie, zachowanie świąt, komunię chorych). L. ściągnął na siebie przez to nienawiść Purytanów, oskarżających go o tajemne sprzyjanie papieżowi. Mimo

to posiadał zaufanie króla—i jako jego dowód otrzymał 1621 bpstwo St. Davids. Wobec owocnej działalności Jezuitów w Anglii, na rozkaz króla przeprowadził z jednym z nich (nawróconym o. John'em Fisherem) dysputę, której rezultat wydał 1639 r. w Londynie p. t. *Relation of the conference betw. W. Laud now. Archb. of Canterbury and Mr. Fisher, the Jesuite by the Command of king James.* W pracy tej przedstawiony jest cały jego pogląd na kł katolicki i anglikański. Uznał on ogólną łaskę i konieczność dobrych uczynków i chrztu i w. in. Za Karola I (1625—49) po zamordowaniu Buckinghama (1628)—już jako arcybp. Canterbury—sprawował właściwie rządy. Osiągnąwszy władzę, używał jej z okrucieństwem prześladując swoich przeciwników, zarówno purytan, jak katolików. W 1637 zniósł wolność prasy. Wobec rozgoryczenia ludności, król zwołał parlament, na którym napadano na wprowadzenie do kła papieskich ceremonii, obrazów, krzyżów i t. p. L. jeszcze wyszedł zwycięsko i dopiero na t. zw. długim parlamencie 1640 r. L. za nadużycie władzy został w obowiązkach zawieszony, oddany pod sąd i w Towerze osadzony. Po przeprowadzeniu śledztwa Izba niższa i po krótkim wahaniu wyższa oskarżyła go o zdradę stanu i wydała wyrok skazujący go na rozerwanie na sztuki, którą to karę w drodze łaski zamieniono na ścięcie, wykonane 1645 r. (Por. *The Works of... Will. Laud...* 6 vols. Oxford 1847; A. Chr. Benson, *Will Laud.* Lond. 1887, i inne).

J. R.

Lauda Sion—sekwencya we Mszy św. na uroczystość Bożego Ciała, napisana przez św. Tomasza z Akwinu na uwielbienie Najśw. Sakramentu.

Laudes, druga część zwykłego officyum brewiarzowego, odmawia się po Jutrzni (ob.) Niegdyś nazywano L. oficyum porannem, gdyż odmawiano je rano, dzisiejszą zaś Jutrznię (Matutinum) nazywano oficyum nocnem. L. składają się z psalmów, kantyków i jednego hymnu. Nazwa L. pochodzi stąd, że psalmy je składające w szczególniejszy sposób zawierają pochwałę Boga. W L. oficyum rytu mozarabskiego, zwykle nie odmawia się kantyku „Benedictus", tylko w dzień św. Jana Chrzciciela (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1229; Macri, *Hierolexicon*; por. też art. Brewiarz).

Laudetur Jesus Christus. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus—chrześcijańska formuła powitania wiernych przy spotykaniu się. Powitany odpowiada: *In saecula saeculorum. Amen.* Papież Sykstus V, bullą *Redditur* nadał wiernym za każde powiedzenie „Laudetur" lub odpowiedź „In saecula", 50 dni odpustu. Kto przez całe życie zachowuje tę formułę pozdrowienia, w godzinę śmierci dostępuje odpustu zupełnego, jeżeli pobożnie i ze skruchą wezwie ustnie lub myślą imię Jezus.

Laudowicz Feliks ks., proboszcz w Kwikzu (w X. Poznańskiem) ur. w r. 1845 w Sulmierzycach, napisał: *Lehre von der Präexistenz u. Seelenwanderung in der griech. Philosophie*, 1897; *De animarum praeexistentia et metempsych. in Judaica et Christiana theologia*, 1898.

Launoi, de Jan, (Launojus) ur. 1603 w Normandyi. Gorący obrońca t. zw. wolności gallikańskich. Był księdzem i drem teologii w Sorbonie. Pracował naukowo nad teolog. kwestyami, zwłaszcza w stosunku do Francyi, i dla swobody w pracy nie przyjmował żadnych godności. Przyjaźnił się ze znakomitościami i przedstawicielami naukowego świata, spraszając ich co tydzień na konferencye w wątpliwych sprawach. Wobec rozwijania idei demokratycznej zebrania zostały przez króla zabronione r. 1676. L. nie chciał uznać papieskiego potępienia Arnolda, został więc usunięty z kolegium Nawarry. † 1678. Całe życie zajmował się krytyką; sam mało twórczy. Dzieła jego wydano w Genewie w 1731 r. w 5 tomach. Z dzieł ważniejsze: *Syllabus rationum, quibus causa durandi de modo conjunctionis concursuum Dei et creaturae dejenditur.* Par. 1640, o udziale Boga w działaniach (złych) wolnego stworzenia *De recta Nicaeni canonis* VI... ib. 1640 i 1662; *De vera notione plenarii apud Augustinum concilii in causa rebaptizantium diss.* ib. 1644; 1662; 1666.—i w tymże przedmiocie *Remarques sur la diss...* 1671—*De veteri ciborum delectu in jejuniis*

Christ... ib. 1649, rozprawa o poście i wstrzemięźliwości; *De priscis baptismi temporibus et de veteri modo Baptisandi Judaeos; De auctoritate negantis argumenti diss.* ib. 1650; *De varia Aristotelis in acad. Paris. fortuna...* ib, 1653, 1656, gdzie stara się podkopać powagę scholastyki. W 1663 wydaje bardzo opracowane dzieło: *De cura Ecclesiae pro miseris et pauperibus*, zbiór uchwał soborów, rozporządzeń papieży w sprawie dobroczynności, oraz przykłady z życia chrześcijan; *Explicata Eccl. traditio circa. canonem „Omnis utriusque sexus"* ib. 1672, w sprawie spowiedzi wielkan. u swego proboszcza; *De scholis celebrioribus seu a Carolo M. seu post eundem...* ib. 1672... Hamburg 1717, historya wszechnic francuskich i niemieckich, i w. in. Z pośród pism L. są niektóre umieszczone na indeksie, np. te które traktują o nieomylności papieża, wyższosci soboru w interpelacyi galikańskiej. Do niektórych jego pism przyznają się nawet protestanci. Styl. L. zaniedbany; oczytanie ogromne. (Por. *W. W.* VII, 1514; Hurter, *Nomenclator* II. 176—186).

J. R.

Laur cassia lub casia, hebr.—kiddah, wonne kadzidło. Jest o niem wzmianka w Exod. XXX, 24, w Ps. XLIV, 9, i u Ezech XXVII, 19. Dziś znane pod nazwą kory aromatycznej drzewa indyjskiego, pod względem zapachu zbliżone do cynamonu. Drzewo to rośnie przeważnie tylko w Kochinchinie i na wyspach Ceylon i Jawa. W starożytności było bardzo cenione, jak o tem świadczy Herodot (3, 107, 110) i Pliniusz (XII, 18, 82—98). Pomiędzy innemi wonnościami Konstantyn Wielki złożył w darze Kościołowi Rzymskiemu aromata cassiae (*Liber Pontificalis* ed. Duchesne, I, 177). (Por. Chr. G. et Th. Fr. L. Nees ab Esenbeck, *De cinnamomo*, Bonnae, 1823; Fr. Riehl, *De cassiae speciebus officinalibus*, Halae, 1801; F. A. Flückiger, *Pharmakognosie des Pflanzenreiches*, ed. 3, 592—610; I. H. Ursinus, *Arboreti bibl. contin.*, 270; Fr. Woonig, *Die Pflanzen im alten Aeg.*, Leipzig, 1886, 384; P. Schegg, *Bibl. Archaeologie*, 226—228; Ch. E. Moldenke, *Die in altaeg. Texten erwähnten Bäume*, Leipzig, 1887, 130—132).

Laura greck. ἡ λαύρα zn. zaułek; miejsce sklepione, chatka i t. p. Laurami zwano mieszkania anachoretów i pustelników; czasami całe kolonie anachoretów, stojące pod zarządem opata, zwano laurami. Laury były rozpowszechnione na Wschodzie. Już w IV w. laury zakładał w Palestynie (Faran nad m. Martwem) św. Charyton († ok. 350 r.); organizowali je św. Eutymiusz († 473), św. Sabba († 532), twórcy „Wielkiej laury" (ἡ μεγάλη λαύρα) pod Jerozolimą. Ok. 508 r. powstała „Nowa laura" (ἡ νέα λαύρα) w Tekui. W IX w. powstały słynne laury na górze Athos (ob. art. Athos). Nazwę laur (rosyjską ławr) noszą klasztory w Rosyi: Kijowsko-Pieczerski (od r. 1688); Troicko-Siergiejewski pod Moskwą (od r. 1744); Aleksandro-Newski w Petersburgu (od r. 1797) i Poczajewsko-Uspeński na Wołyniu (od r. 1833). (Por. W. E. I t. 43—44, str. 22, 1011; *W. W.* t. VII, k. 1518; *La Terre Sainte*, XXIX, 1903, n. 10, 12, 13; *Revue de l'Orient Chrétien*, Paris, 1904, p. 333 i nast; Vailhé, *St Paul le Paléolaurite*, Paris, 1905; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche*, Paderborn, 1907, 2 Auf, t. k. 116..., Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. Münbhen, 1910, t. II, k. 580—581; ks. M. Czerniński T. J., *Na górze Athos*, Kraków, 1908).

X. C. S.

Laureacum ob. Passawa.

Laurencyusz ur. w Wszereczu 1538 r. kształcił się w Rzymie i tam otrzymał stopnie naukowe: doktora teologii, obojga praw i medycyny. Był to mąż uczony i zasłużony w płockiej kapitule. Umarł 1614 w Płocku. Zostawił w rękopiśmie: *Wiadomość o Mazowszu; Opis Płocka i niektórych jego osobliwości* w r. 1603.

Laurencyusz Gallus (Lorens), dominikanin. spowiednik Filipa III kr. Francyi (1270—1285); napisał na żądanie kr. rodzaj katechizmu, p. t. *La Somme des vices et des vertus* albo *Le miroir du monde*, lub *La Somme le Roy*, wyjaśniającą dziesięć przykazań, skład apostolski, Ojcze nasz, siedem darów Ducha Św., siedem (sic!) błogosławieństw, i t. d., z dodaniem przygotowania do spowiedzi. Istnieje wiele rkpsów francuskich i w

przekładach. Pierwszy druk jako „Somme le Roy“ w 1481 r. (Por. Quetif et Echard. *Script O. Pr.* I, 386 i d.; *Hist. liter. de la France*, XIX, 397 i nast.).

Laurencyusz Valla ob. V a l l a.

Laurent Jan Teodor, tytularny bp chersoński, wikaryusz apostolski Hamburga i Luxemburga. Ur. 1804 w Achenie, początkowo oddany do rzemiosła; dzięki wybitnym zdolnościom, uzyskał maturę gimnazyalną i wstąpił na teologię w Bonn. Studya teol. ukończył w Liège i w. 1829 otrzymał święcenia kapłańskie. Do 1839 pozostawał na stanowisku naprzód kapelana w lowańskiej dyecezyi. Następnie oddawszy znaczne usługi Kłowi w sprawie prześladowanego arbpa Kolonii, Klemensa Augusta, został (1839) wyświęcony na bpa. Powierzono mu urząd wikaryusza Apost. na Północne Niemcy i Danię z siedzibą w Hamburgu, z powodu jednak oporu odnośnych rządów, musiał złożyć swoją g dność. Zjechawszy jednak w czasie pertraktacyi w tej sprawie do Rzymu pozostawał tam do 1841, zajmując się ważnemi sprawami Kła a przedewszystkiem w dalszym ciągu zatargiem arbpa Holandyi z generalnym wikaryuszem Hüsgensem, który dopiero śmierć tego ostatniego przecięła.

W 1841 zostaje mianowany wikaryuszem apost. Luksemburga, i na tym stanowisku, zdobywszy sobie zaufanie króla Hollandyi i ludu księstwa, pomimo ciągłych knowań rządu, pozostaje do wybuchu rewolucyi 1848 r. Na podstawie fałszywego oskarżenia, jakoby sprzyjał rewolucyi, został przez Rzym odwołany, i ostatecznie, mimo uroczystego stwierdzenia przez rząd luksemburski lojalności L., składa on ostatecznie swą godność w 1856 r. Od 1849—uprawiał kaznodziejską działalność w Akwisgranie, gdzie wydawał zbiory kazań odznaczających się głębokością i oryginalnością ujęcia. Przyjmował czynny udział w walkach kulturkampfu i z ramienia Watykanu pracował w sprawie ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia. † 1884 w klasztorze Loreto pod Simpelveld, gdzie przebywał od r. 1879. (Por. *Leben u. Briefe von Joh. Th. Laurent...* v. K. Möller... 3 t. Trier 1887—1889)

/ R.

Laurentie Piotr, franc. pisarz katolicki, ur. 21 stycz. 1793, był pewien czas nauczycielem retoryki. Jako rojalista po upadku Napoleona wszedł do dziennika „Union,“ a także zajmował różne urzędy, m. i. za ministerstwa ks. Fray sinousa w wydziale edukacyjnym. Żarliwy katolik wszędzie bronił interesów Kła, a zwłaszcza swobody religijnej i nauczania. † w Paryżu 9 lut. 1876 r. Z pism jego wyróżniają się: *Histoire morale i litteraire*, Paris 1840; *De la persecution de d'Eglise catholique* etc., Paris 1828; *De la legitimité et de l'usurpation*, Paris 1830; *Lettres sur l'éducation*; Tże 1835; *L'atheisme social, et l'Eglise. Schisme du monde nouveau*; Tże 1869; *Histoire de France*, tże 1839—1855 i in. Spis całkowity dzieł L-ego zawiera *Polybiblion* z marca 1876 r., str. 262.

Laurentius Józef Chrystyan ks. T. J., kanonista, ur. w r. 1861 w Krefeld, w r. 1879 wstąpił do Jezuitów, w 1891 wyśw. na kapłana, był profesorem prawa kanonicznego w kolegium św. Ignacego w Valkenburg (Holandya). Napisał: *Institutiones iuris ecclesiastici.* 1903; wyd. 2-ie, 1908.

Lauri (Laureo) bp Mondowi krdł, nuncyusz w Polsce (1574—1578), za Henryka Walezyusza, po którego ucieczce podczas bezkrólewia odegrał ważną rolę, popierając według wskazówek stolicy Aplskiej na tron polski habsburga ces. Maksymiliana II, lub jednego z jego synów. Dla tego planu pozyskał prymasa Uchańskiego i znaczną część kleru, wyjąwszy bpa Karnkowskiego. Pomimo to wybrany został Stefan Batory. L. zachowywał stanowisko wyczekujące, lecz gdy na żądanie króla, aby się jawnie za nim oświadczył, tego nie uczynił, musiał opuścić Polskę i przeniósł się do Wrocławia. Kiedy po śmierci Maksymiliana II stolica Aplska uznała Batorego królem, L. wraca do Polski 1577 r. i wpływa gorliwie na dobre stosunki pża z królem. Usiłował też nakłonić króla do sojuszu z ces. Rudolfem, na co jednak Batory zgodzić się nie chciał. L. będąc w Polsce starał się pozyskać Szwecyę dla katolicyzmu, popierając tam misye jezuickie. L. opuścił Polskę 1778. Sykstus V powołał

La, który 1583 został krdłem do specyalnej Kongregacyi dla spraw polskich. L. † w Rzymie 1592 r. (Por. Wierzbowski *Vincent Lauri et ses dépêches au card. Côme* oraz *Uchańsciana* t. I, II i IV: Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów;* Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka* i *Stefan Batory;* Załęski, *Jezuici w Polsce*). (*Ch.*).

Laurin Franciszek Ksawery ks., kanonista, dr. teologii, ur. w r. 1829, był profesorem prawa kanonicznego w uniw. wiedeńskim do r. 1899. Zasłynął jako pierwszorzędny kanonista. Jego *Introductio in corpus juris canonici.* (Frib. Brisg. 1888, 8-o) jest najkompletniejszym wstępem do prawa dla seminarzystów. Liczne rozprawy swoje umieszczał ks. L. w „Casopis. katol. duchov.," „Pravniku" i inn. Wydał też parę dzieł po czesku i po niemiecku, jak *Der Cölibat.* 1880; *Schute's Kirchenrechtswissenschaft.*

Lauxmin Zygmunt ks. T. J., ur. na Żmujdzi w r. 1597, wstąpił do nowicyatu w 1616. Przez lat 7 uczył wymowy i poezyi, był prefektem szkół przez lat 4. Z wielkim pożytkiem rządził kolegiami w Połocku, Płocku i Krośnie, był wice-prowincyałem litewskim. Dwukrotnie wybierany był od prowincyi na kongregacye generalne w Rzymie. † w r. 1670 w Wilnie. Był to mąż głębokiej pokory; uczył chętnie dzieci i niskie posługi oddawał bliźnim; niemniejszej też był wiedzy i zasług, wymownym kaznodzieją za Zygmunta III; znawca języka greckiego tak gruntowny i głęboki, że pisał w nim wiersze i dzieła. Z dzieł kaznodziejskich zostawił: *Panegiryk Władysława IV po wzięciu Moskwy* r 1634; *Toż po łacinie,* Vilnae 1634; *Oratio de S. Casimiro etc.* Vilnae 1635, 4-o; *Kazania na pogrzebie Stanisława Dziewałtkowskiego,* stolnika kowelskiego. 1653; nadto: *Praxis oratoria* sive Praecepta artis rhetoricae etc. Vilnae 1645, i inne bardzo liczne wydania; *Theologia ecclesiastica,* in qua materiae omnes, quae in Ecclesia a Concionatoribus et Catechetis tractari solent, succincte explicantur. Tamże 1675, in 4-o. Z innych dzieł: *Demonstratio Ecclesiae catholicae etc.* Tamże 1643, 12-o; *Controversiae de fide; Epitome institutionum linguae grecae,* Vilnae 1655, 12-o; *Ars et praxis musicae.* Tamże 1669 lub 1667, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1895, t. IV, k. 1569–70; Brown, *Biblioteka.* 1862. str. 257—58).

X. J. N.

Lauynay Adryan ks. z Towarzystwa Misyj zagranicznych, † w r. 1900. Napisał: *Mgr. Retord et le Tonkin catholique.* Lyon 1893, 8-o; *Histoire des missions de l'Inde.* Paris 1893, 4 vol. in 8-o; *Histoire générale de la Société des Missions Etrangères.* Tamże 1894, 3 vol. in 8-o; *Les Missionnaires français en Corée.* Tamże 1895, 8-o; *Siam et les missionnaires* français. Tours 1897, 8-o; *La salle des martyrs* du séminaire des Missions Etrangères. Paris 1900, 12-o; *Les Bienheureux de la Société des Missions-Etrangeres* et leurs compagnons. Tamże 1900, 12-o; *Les 35 Vénérables Serviteurs de Dieu,* Français, Annamites, Chinois, mis à la mort pour la foi en Extrême Orient, de 1815—1862 etc. Paris, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique.* 1902, 8-o, str. 226).

Lavabo. Kapłan odprawiający Mszę św. po ofiarowaniu chleba i wina i okadzeniu ołtarza, umywa przy ołtarzu, po stronie Epistoły ręce, końce dwóch pierwszych swoich palców i odmawia z ps. 25: „Lavabo inter innocentes..." Według św. Cyryla Jerozolimskiego nie tyle dla obmycia rąk, kapłan zachowuje ten zwyczaj, jak raczej dla okazania nadzwyczajnej czystości, z jaką odprawiać powinien świętą ofiarę. Dla tego kapłan podczas tej czynności, prosi P. Boga o oczyszczenie serca z najmniejszej skazy. We Mszach św. przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, kapłan schodzi ze stopni ołtarza lub na najwyższym gradusie i z twarzą zwróconą do ludu, ręce umywa (*Rubr. Miss.* na W. Piątek i Ś. K. Ob. 22 sierp. 1682, 12 list. 1831). Zwyczaj umywania rąk w czasie Mszy św. wprowadzono w XIV w. Po psalmie Lavabo mówi się „Gloria Patri..." wyjąwszy Msze żałobne i tak zwany okres „tempus passionis," kiedy doxologia radośna opuszcza się. Lavabo nazywa się także tabliczka, na której znajduje się powyższy psalm oraz naczynie

z wodą przy tabernaculum dla obmywania palców. (*Ordo Romanus* VI n. 14; Durand l. 4, 4 c. 30 n. 1; Św. Cyryl Jerozol., *Catech. 23 Mystagog.* V; S. Tomasz z Akwinu, p. 3, 9. 83, a. 5 ad 1; Herdt, *S. Liturgiae Praxis* II, n. 80; Gawant, I, 203).

X. S. G.

Laval — bpstwo francuskie (dioecesis Vallis Guidonis). — Miasto Laval położone nad rz Laval, wspominają dokumenty z w. XI, po łac. zw. Vallis Guidonis. Miasto należało do rodziny Laval'ów. Karol VII, oceniając zasługi tej rodziny, Laval uczynił hrabstwem. Obecnie L-l jest miastem w depart. Mayenne, liczy ok. 30 tys. mieszkańców; posiada szkoły, bibliotekę, kł św. Trójcy z XII w.; św. Weneranda; Notre Dame des Cordeliers; zamek z wieżą i kaplicą z XII w.—Biskupstwo L-l powstało w 1855 r. z części dyecezyi Le Mans, jako suffragania arcybpstwa w Tours. Dyecezya L-l obejmuje departament Mayenne (ok. 5,170 kilom. kwadr.); w 1908 r. liczyła 305,457 mieszkańców; 31 parafii, 265 filii; 210 wikaryatów; 705 kapłanów; 1 zgromadzenie męskie (Trapistów), 20 zgromadzeń zakonnych żeńskich. — Synody w L-l (Concilia apud Vallem Guidonis) odbyły się w 1207 i w 1242 r., omawiano na nich sprawy karności. W ostatnich czasach bp Lavalu, Geay (1896—1905), sprzyjając rządowi bezwyznaniowemu, wszedł w zatarg ze St. Ap. Por. o tej sprawie dz. *La separation de l'Eglise et d l'Etat en France.* Rome, 1905, p. 117..., dokum. n. 28—34. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 33. Hefele, *Conciliengesch.*, 2 Aufl., t. V p. 804, 1097...; Couanier de Launay, *Histoire de Laval*, Laval, 1894, 3 ed., *E'tat du Clergé* w *Ordo div. officii*, tamże, 1908. t. II, p. 29...; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890 p. 67; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 585).

X. C. S.

La Valette Antoni ks. T. J. ur. 21 paźdz. 1708 r. w St. Matré, dep. Lat. W r. 1725 został członkiem Towarzystwa Jezusowe- W r. 1742 posłany jako misyonarz z innymi na wyspę Martynikę. Tu został prokuratorem. Na tem stanowisku pozostawał do r. 1753. Wdał się w ryzykowne operacye handlowe, naraził zakon na znaczne straty. Za to został usunięty z klasztoru i objął jedno z wybitniejszych stanowisk, jako urzędnik francuski na Martynice, doprowadził tę wyspę do niezwykłego rozwoju. Podjął nanowo operacye handlowe, przez co naraził Jezuitów na wiele przykrości. La Valette popadł w kłopoty pieniężne, bo kilka jego okrętów z towarami wartości kilku milionów rubli schwytali w r. 1755 Anglicy, prowadzący wówczas wojnę z Francyą. Za La Valette'a, chociaż już nie jezuitę, pewien dom handlowy z Marsylii oddał pod sąd zakon Jezuitów, o zwrót strat w wysokości czterech milionów lirów. Jezuici przegrali sprawę przed konsulatem w Marsylii i najwyższą izbą parlamentu paryskiego i zmuszeni byli zapłacić. Umarł La Valette Antoni w Tuluzie 13 grudnia 17.67 r (Por. Joz. kard. Hergenröther; *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1903, str. 158 i nast., t. XIII). *X. R. J.*

La Valette Antoni Marya Chamans hrabia de... urodz. w Paryżu 15 października 1769 r. Początkowo poświęcał się studyom teologicznym, następnie prawnym, W czasie wielkiej rewolucyi francuskiej występował jako roalista. W r. 1792 wstępuje do wojska, odznacza się w kilku potyczkach nad Renem i we Włoszech naprzód jako adjutant generała Baragueya, a potem po bitwie pod Arkolą Napoleona Bonapartego. Od tej chwili zostaje jednym z najzaufańszych powierników wielkiego wodza, towarzyszy mu podczas wyprawy do Egiptu. W r. 1799 zaślubia Emilię Ludwikę Beauharnais, synowicę cesarzowej Józefiny, a wkrótce potem zostaje generalnym dyrektorem poczt i piastuje ten urząd aż do restauracyi państwa w r. 1814. Wtedy zmuszony był zdać to stanowisko hrabiemu Ferrand. W r. 1815 za zbliżeniem się Napoleona, przez śmiały podstęp, usunął Ferranda. Po upadku Napoleona dostał się pod sąd i skazany został na smierć. Ratuje się stąd ucieczką przy pomocy swej żony przebrany w jej strój. W r. 1822 został ułaskawiony przez Ludwika XVIII. Umarł w 1830 r. Pozostały po nim

Memoires et souvenirs, Paris 1831 rok. *X. R. J.*

La Valette Jean Parisot ur. w r. 1494. Umarł 21 sierpnia 1568 r. Był członkiem zakonu rycerskiego Joannitów czyli Kawalerów Maltańskich. Jako wielki mistrz tego zakonu zasłynął ze swej waleczności podczas obrony Malty przed nawałą turecką od 19 maja do 15 września 1565 r. Soliman II z liczną, dobrze uzbrojoną flotą, składającą się ze 150 okrętów wojennych i przeszło 30,000 janczarów oblega Maltę. Wielki mistrz Maltański ma do rozporządzenia zaledwie 700 rycerzy zakonnych i 8,500 naprędce zebranego z okolicznych mieszkańców nieregularnego wojska. Pomimo to nie upadł na duchu, odnawia z braćmi śluby zakonne, sam walczy na czele, mężnie odpiera ataki nieprzyjacielskie, umacnia chwiejnych, aż wreszcie 9 września doczekał się odsieczy ze strony wice króla Neapolitańskiego Don Garcii z Toledo. Turcy stracili przy tem oblężeniu do 30,000 żołnierzy i ze wstydem musieli odstąpić. Imię La Valette'a stało się głośnem po całym świecie. Papież Pius IV obdarzył go godnością kardynalską. Na miejsce zburzonego przez Turków fortu Saint-Elme Maltańczycy niezwłocznie zbudowali nowy i na cześć walecznego mistrza nazwali Cité Valette=Miasto Valette'a. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise cath.*, Paris, 1882, t. X, p. 399—400).

X. R. J.

Lavater, filozof mistyk, poeta i teolog protestancki, ur. w r. 1741 w Zurychu, † tamże w r. 1801. Występował pko Encyklopedystom w swoich *Wyznaniach* (1772—3) i w *Rozmaitościach* (1774). Oprócz tego napisał *Poglądy na wieczność* albo *Rozważania o stanie życia przyszłego.* 1768. Najwięcej jednak są znane jego *Urywki fizyognomiczne.* 1774, tłum. na franc. w r. 1781. (Por. Blanc, *Diction. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 750).

Lavaud de Lastrade ks. ze zgromadz. Sulpicyanów, † w r. 1901. Napisał: *Accord de la science avec le premier chapitre de la Genèse.* Paris 1885, 18-o; *Transformisme et darvinisme*, réfutation méthodique. Tamże, 1885, 8-o; *Abrégé du précédent.* Tamże, 18-o. (Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 227).

Lavaur — dawne bpstwo we Francyi (dioec. Vaurensis). — Miasto Lavaur, nad rz. Agoût położone, po łac. zwane Vaurum, było w wiekach śr. siedzibą Albigensów (ob.). W 1211 r. zdobył je Simon hr. de Monfort. Obecnie Lavaur jest miastem okręgowem w depart. Tarn, liczy ok. 7 tys. mieszkańców, posiada starożytną katedrę i in. zabytki. — Bpstwo Lavaur erygował pż Jan XXII, jako suffraganię arcybpstwa Tuluzy w 1317. W czasie Wielkiej Rewolucyi bpstwo upadło i konkordat z r. 1801 już go nie wskrzesił. Bpem Lavaur był też znakomity mówca Fléchier (1685—1687) (ob. art. Fléchier Esprit).—Synody w Lavaur odbywały się od r. 1168 dosyć często, zwłaszcza w 1213 r. Synod potępił popleczników Katarow hr. Tuluzy, Comminges, Foix i Béarn (Ob. Piotra z Baux—de—Cernay, *Historia Albigen.* u Migne P. L. t. CCXIII, k. 648—658). Synod w r. 1368 r. dał katechizm dla metropolii Narboneńskiej, Tuluskiej i Auch; nadto 132 capit. zarządzeń dyscyplinarnych. (Por. Chevalier, *Topo-Bibliographie*, Mont-béliard, 1894—1903, t. II, p. 1649; Hefele, *Conciliengeschichte*, Freiburg im Breisg., 2 Aufl., 1873—1890, t. V, k. 852...; t. VI, kol. 720...; W. E. I. t. 43—44, str. 35; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 587).

X. C. S.

Laveille A. ks. kanonik honorowy i dyrektor seminar. wielkiego w Wersalu, współcz., napisał: *L'Eglise et les belles-lettres.* Etudes sur le progrès littéraire dans les sociétés chrétiennes. Paris 1893, 16-o; *Un Lamennais inconnu.* Lettres inédites de Lamennais etc. Paris 1898, 16-o; *L'abbé Jean-Marie de Lamennais etc.* Tamże, 2 t. in 8-o;—dzieło odznaczone przez akademię francuską; *Le Bienh. Grignon de Montfort* d'après des Documents inédits. Tamże, 8-o.

Laveleye de Emil, ekonomista francuski, protestant, ur. w r. 1822, † w 1892, był długoletnim profesorem eko-

nomii politycznej w Liège. Liczne dzieła L. traktują o własności prywatnej, kwestyach społecznych i religijnych. L. zwalczał liberalizm ekonomiczny, lecz utrzymywał, że narody protestanckie, wskutek wyznawanej przez się religii, są w wiele pomyślniejszem położeniu od narodów katolickich. Świetnie zbił ten zarzut F. Flamerion, *De la Prospérite comparée* des nations catholiques et des nations protestantes, au point de vue économique—moral—social. Paris, 12-o (z cyklu „Science et Religion." № 82). Z dzieł L. przytaczamy: *Le gouvernement dans le démocratie.* Paris 1896, 8-o, wyd. 2-ie; *Essais et etudes*, II Série. 1872–82), Gand 1895, 8-o; Toż. III Série (1883—1892). Paris, 8-o; *De la propriété et de ses formes primitives.* Tamże 1901, 8-o, nowe wyd., i inne. L. był także współpracownikiem w „Revue des Deux-Mondes," i in. (Por. Blanc. *Dict. de la Philos.* Paris 1906, 4-o, k. 750—751; Tenże, *Répertoire bibliographique*, 1902, str. 228). *X. J. N.*

Laven Franciszek ks., pisarz katolicki, ur. w r. 1844 w Trewirze, pisze dzieła historyczne i katechetyczne. Ważniejsze są: *Kathol. Christenlehren.* 1881; *Wiederholungsbüch. für Erstkommunikanten.* 1886; *Katechetische Skizzen* (wraz z Howerem i J. W. Weberem). 1889; 2 wyd. 1900; *Kreuz an der Lahn.* 1891; *Der Trierer Dom u. seine Vergangenheit.* 1894; *Konstantin der Grosse* u. das Zeichen am Himmel. 1902; *Die Hexenprocesse in Trier u. Umgegend.* 1908, i inne. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender.* 1910, 16-o, str. 251).

Lavigerie Karol Martial Allemend arcybiskup i kardynał. Ur. 31 paźdz. 1825 r. w Bayonne. W r. 1853 został profesorem fakultetu teologicznego w Paryżu. W r. 1856 zostaje kierownikiem szkół na Wschodzie, udaje się do Syryi. W r. 1863 zostaje biskupem w. Nancy, a w 1866 arcybiskupem Algieru, W r. 1882 otrzymuje godność kardynalską w r. 1884 zostaje jeszcze prymasem całej Afryki. Umarł w Algierze w r. 1892. Z prac jego społecznych do główniejszych należą utworzenie stowarzyszenia misyonarzy pod nazwą Białych OO. (ob.) dla szerzenia wiary chrześcijańskiej wśród mieszkańców Afryki w r. 1868. Obok organizacyi prowincyi kościelnej w Algierze w r. 1866 za radą i staraniem kardynała Lavigerie papież Leon XIII bullą z r. 1884 wznowił starożytne arcybiskupstwo kartagińskie. Kardynał Lavigerie zbudował w Kartaginie katedrę, zorganizował kapitułę, założył seminaryum i kierownictwo powierzył OO. Białym, pozakładał szkoły w Tunetanii — słowem odbudował chrześcijańską Kartaginę. Był uczestnikiem soboru Watykańskiego i zwolennikiem dogmatu nieomylności papieża. W r. 1888 zainicyował energiczną walkę z handlem niewolnikami; prowadził w tym duchu usilną agitacyę po całej Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech, tak że w tej sprawie został zwołany specyalny kongres do Paryża w r. 1890. Całe życie swe poświęcił pracy nad odrodzeniem religijnem i kulturalnem Kościoła Afrykańskiego. Słusznie też mu się należy nazwa Apostoła Afryki.

Kardynał Lavigerie w znacznej mierze przyczynił się do zmiany polityki wewnętrznej we Francyi. W r. 1890 d. 12 listopada wydał on na cześć najwyższych przedstawicieli marynarki, armii i administracyi bankiet, na którym wzniósł słynny toast, wypowiadając w nim swe poglądy w sprawie uznania rzeczypospolitej przez katolików i pogodzenia się z nią. Chociaż na razie wywołał przez to oburzenie wśród monarchistów, zwrót został dokonany. Umarł kard. Lavigerie 25 listopada 1892 r. w Algierze. Napisał: *Cours des thémes grecs*; *Cours des versions grecques*; *Exposé des erreurs doctrin. du jansenisme*, Paris, 1858; *Histoire abregée de L'Eglise*, 1864; *Esclavage africain*, Gent, 1891. Wybór jego dzieł ukazał się w Paryżu 1884 r. *Oeuvres choisies de S. E. le cardinal Lavigerie.* (Por. o kardynale Lavigerie pisma: F. Klein, Tours, 1897; Blersch, 1893; Baunard, 2 vol., Paris, 1896; Colleville, 1905; Józ. kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, t. XVIII, str. 88, 215, 216).

X. R. J.

Lavoissier, Lavoisieur Jan kanonik katedralny wileński i mohylewski, proboszcz łobójski, od r. 1723 infułat gieranteński, tłumacz niektórych dzieł Kra-

sickiego i historyi Naruszewicza na język francuski. Ur. 1766, umarł 1841 r. Przekłady swe odczytywał na posiedzeniach uniwersytetu wileńskiego. Ogłosił drukiem: *Myszeis—La Souriade*, poème en X chants—Vilno 1817; *L'histoire Ouvrage d' Ig. Krasicki*, Paris 1817; *Aventure de Nicolas Doświadczyński*, Paris, 1848. (Por. Józef Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579 — 1831)*, Kraków 1899 — 1900 3 t.).

Lavrand dr, współczesny, profesor na fakultecie medycyny w uniwersytecie wolnym w Lille. Napisał: *La Rééducation physique et psychique*, Paris, 16-o; *Le Traitement de la Volonté et la Psychothérapie* (z cyklu „Science et Religion" N-o 419); *La Suggestion et les Guérisons de Lourdes* (z cyklu „Science et Religion" Nr. 477), i inne.

Lawantyńskie bpstwo (dioec. Lavantina)—w Styryi (Austrya). — Biskupstwo L-e założył arcybp Salzburski, Eberhard II w 1228 r. Bpów nominowali arcybpi z Salzburga. 1-ym bpem został Ulrich († ok. 1257 r.). Od r. 1443 bpi Lawantyńscy noszą tytuł książęcy. Dyecezya L-a w różnych czasach posiadała inne granice, określano je w 1244 r., 1786, 1858 r. Obecnie dyecezya L-a, suffragania metropolity Salzburskiego obejmuje okręgi Cilli Marburg w Styryi; w 1908 r. liczyła 521,710 katolików, 24 dekanaty, 221 parafij, 505 kapłanów, 675 kościołów i kaplic. W dyecezyi są klasztory Br. Mniejszych w Pełtawie (od r. 1239); Trapistów w Reichenburgu od r. 1881 (opactwo od r. 1891); Franciszkanów (1632 r.), Kapucynów (1611), Lazarystów (1852), Sióstr miłosierdzia, Klarysek i in. — Rezydencyą bpią jest m. Marburg nad Drawą położone, liczące ok. 20 tys. mieszkańców; posiadające piękny kł katedralny i kilka szkół. Patronem i dyecezyi i katedry je t św. Andrzej. — Synody dyecezyalne lawantyńskie odbywały się w XIV w., 1-szy w 1381 r.; nowsze w r. 1883, 1896, 1900, 1903, 1906. Drukowane akta synodów p. t. *Acta...*, 1883; *Gesta...*, 1897; *Actiones...*, 1901; *Acta...*, 1904... i *Synodus...* 1907. (Por. Tangl, *Die Bischöfe von Lavant*, 1841; Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, Monast., 1898...; t. I, p. 310; t. II, 192; Gams, *Series episcoporum Ecclesiae Catholicae*, Ratisb., 1873, p. 284; Voh, *Das soziale Wirken der Kirche in Lavant*, 1908; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 91; Lang, *Acta Salzb. - Aquilejensia*, 1903—1906; *Diöz. - Schematismus*, 1825—1908; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 586—787).

X. C. S.

Laws Ignacy karmelita, od r. 1779 misyonarz w Warszawie. Był profesorem seminaryum w Łowiczu, Lublinie i Płocku, kaznodzieją u św. Krzyża w Warszawie i dyrektorem oraz profesorem seminarym tamże. † w Chełmnie w r. 1843. Napisał: *Porozdzielane i objaśnione niedzielne i świąteczne ewangelie i t. d.* Warszawa 1787; nowe wyd. tej książki ukazało się p. t. *Ewangelie porozdzielane i objaśnione i t. d.* Lwów 1820; *Hebdomadale studiorum* seu rudimenta theologica etc. Varsaviae 1803; *Pamiątka pierwszej Komunii.* Tamże 1844, 12-a, i inne pozostałe w rękopiśmie.

Lay Maciej, kapucyn współczesny, napisał m. i. *Kurze Sontagspredigten.* 1905—07, 2 tomy; wyd. nowe 1907—09; *Kurze Festtagspredigten.* 1906—1908, 2 tomy; *Der Freund des christl. Jünglings.* 1908; *Leitstern für christl. Frauen und Mütter.* 1909, i inne.

Layman Paweł T. J., ur. w Insbrucku w r. 1574, wstąpił do nowicyatu w 1594, był profesorem gramatyki, filozofii, prawa kanonicznego i teologii moralnej w ciągu lat 16 w Ingolsztadzie, Monachium i Dyllindze. † w r. 1635 w Konstancyi. Z dzieł L-a ważniejsze są: *Theologia Moralis* in V libros distributa, Monachii 1626; 1630; Moguntiae 1723; *Quaestiones canonicae* de praelat. eccles., electione etc. Dillingae 1626; *Processus jurisdic. contra sagas.* Coloniae 1627; *Justa defensio Sanct. Rom. Pontificis etc.* in causa Monasteriorum extinctorum et bonorum eccles. vacantium. Dillingae 1631; *Jus Canonicum s. Commentaria in libros Decretalium.* Tamże 1643, t. I—III; Tibingae 1666—1698 z dodaniem t. IV

i V; *Pacis compositio inter Principes et Ordines Imperii Romani etc.* Dillingae P. r. 4-o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. IV, k. 1582—1594; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie.* t. II, str. 727).

Laynez Jakób o. T. J., ur. w r. 1512 w Almazan (Kastylia), studya odbywał w Siguenza, Soria i Alkali. Teologię studyował od r. 1531 w wyższej szkole w Paryżu, gdzie poznał św. Ignacego Loyolę i stał się jednym z towarzyszów prac misyjnych Św. W r. 1537 wraz z Salmeronem i św. Ignacem udał się do Rzymu; jeździł też po różnych miejscach Włoch jako kaznodzieja. Był profesorem teologii w Rzymie i w r. 1546 wysłany został przez Pawła III, jako teolog na sobór Trydencki. Mianowany prowincyałem Toskanii w r. 1552, towarzyszył kardłowi Morone do Augsburga w r. 1555. Po śmierci św. Ignacego, mianowany został w r. 1558 Generałem (drugim po św. Ignacym) Towarzystwa Jezusowego. W r. 1561 brał udział w kolokwium w Passawie. † w Rzymie dn. 19 stycznia 1565 r. Z pism L-a zaznaczyć należy, że nauka soboru Trydenckiego *De sacramento Ordinis*, oraz dekreta *de gratia et justificatione* „ipsi magna, si non etiam ex omni parte debentur." (Sotwel.). Też *Vota quae dedit in concilio.* Z innych dzieł: *Disputationes Tridentinae* ad manuscriptorum fidem etc. edidit et commentariis historicis instruxit Hartmannus Grisar S. J. T. I. Oeniponte. Rauch 1886, 8-o, p. 106 et 512; T. II, *Disputationes variae etc.* p. 85 et 568. Oprócz tego mnóstwo traktatów, rozpraw, kazań i t. d. częścią drukowanych, częścią pozostających dotąd w rękopismach w Rzymie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1596—1600; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie.* 1883, t. II, str. 727).

X. J. N.

Lazaryści — są zgromadzeniem księży związanych zwykłym ślubem, którzy od macierzystego domu szpitala św. Łazarza tak są powszechnie zwani. Założyciel ich św. Wincenty a Paulo powziął myśl odrodzenia duchowieństwa przez wychowanie kleru i naprawę obyczajów przez misye pośród szerokich mas ludu. Stąd missyonarzami również ich zowią (ob. art. Missyonarze w Polsce), technicznie Congregatio Missionis (skróc. C. M.). Zyskawszy pomoc pieniężna u hr. Joigny i jego żony hr. de Gondi, oraz u brata hrabiego, który ofiarował dom dla zgromadzenia — byłe kollegium des Bons Enfants — otrzymali podstawę do przyszłego rozwoju. 1625 r. Wincenty wchodząc w posiadanie domu miał jednego tylko towarzysza ks. Ant. Portail. Z nim przebiegli posiadłości swych ofiarodawców i z wielkim skutkiem odprawiali missye. Zbożna myśl pociągnęła innych, zwłaszcza gdy za potwierdzeniem arbpa paryskiego (24 kwietnia 1624 r.) i uznaniem prawnem króla Ludwika XIII (1627 r.) nastąpiło potwierdzenie zgromadzenia przez pap. Urbana VIII (12 stycz. 1632). Nie był to zakon ścisły, bo nawet statutów nie posiadał, bo życie świętego założyciela było dla zgromadzonych największem prawem, dopiero przy końcu życia skreślił św. W. a P. pewne przepisy, zalecające pokorę i łagodność, prostotę i wstrzemięźliwość. 1642 r. na małem zgromadzeniu generalnem postanowiono związywać się prostym ślubem na co zgodziło się zgromadzenie generalne w 1651 r. I choć nie stanowiło to zgromadzenie ścisłego zakonu wyróżniającego się jaskrawo z pośród duchowieństwa zwykłego, nie mniej śluby zwykłe były siłą spajającą zgromadzonych w jeden ścisły a karny zastęp. 1655 pż Aleksander III zatwierdził w ten sposób śluby zgromadzonych, że Lazaryści pozostają w gronie księży świeckich nawet ze ślubami Stolicy Św. zastrzeżonymi. Z obydwóch zadań dla jakich zostało zgromadzenie założone, wywiązało się ono znakomicie. 1631 r. zaprowadzono 10 dniowe rekolekcye dla aspirantów do stanu duchownego, które były zastosowane coraz szerzej. Wreszcie 1635 r. założył św. W. małe seminaryum dla chłopców od 12 do 14 lat w domu des Bons-Enfants, a potem i seminaryum dla kleryków z bpem genewskim ks. Justynem Guerin z Annecy 1641 r. Przykład dobrego seminaryum spowodował to, że bpi chętnie oddawali księżom Lazarystom wychowanie kleru dyecezalnego—stąd ogromny ich wpływ na odrodzenie duchowieństwa. W samej

Francyi kierowali 54 większymi i 9 mniejszymi seminaryami. Gościnnością przysłowiową zyskiwali sobie miłość innych kapłanów i tych wiernych, którzy u nich odprawiali rekolekcye. 1637 założyli ksks. Lazaryści seminaryum wewnętrzne t. j. takie, w którem wychowywano przyszłych missyonarzy. Rewolucya francuska zmiotła dobroczynną działalność synów św. W., ale przez Napoleona przywróceni 1804, a nawet popierani — prowadzili napowrót dzieło odrodzenia. 1809 znów zagrożeni przez Napoleona, przyszli powtórnie do zwykłego wpływu z upadkiem wielkiego Cesarza W XVII w. już byli L. w Genui, Korsyce, Piemoncie, Sabaudyi, Neapolu. W 1646 pożaglowali do Irlandyi, a stamtąd, przeczekawszy burzę w Anglii, przedarli się do Albionu. 1704 przeszli do Hiszpanii, 1724 do Portugalii, gdzie zniesieni 1834 wrócili 1857, by w ostatnich czasach dzielić z innymi trudny żywot. 1760 już są w Austryi i choć Józef II ich od wpływu na duchowieństwo zupełnie usunął, teraz wrócili napowrót do pracy. Według katalogu z 1904 r. liczy zgromadzenie 31 prowincyj. W Europie 18 z 193 domami (z 56 fran. 42 zostało rozwiązanych w ostatnich czasach); w Azyi prowincya chińska (7 wikaryatów), perska i syryjska (60 domów(; w Afryce prow. Algierska (wikar. w Abissynii i Madagask. (z 13 domami); w Ameryce 8 prow. z 63 domami (16 w Stan. Zjed.); w Oceanii na Filipinach prowincya z 4 domami. Razem 1827 księży, 746 kleryków, 834 braci. Zgromadzenie oprócz praktycznych skutków przyczyniło się i do podniesienia nauki, zdobywając się na takich uczonych jak: moralistę Collet'a, liturgistę Baldeschi'ego († 1849), oryentalistę Boré († 1878), sinologa Gonçalvez'a († 1841). (Por. Czasopismo *Divus Thomas* (artykuł Piacenzy); *Ephemerides liturg.* (art. przez Monte Citorio); Bougaud, *Św. Wincenty a Paulo*, tłum B. Roszkowskiego, wyd. *Bibl. dz. chześć.* 1911 r.).

Ks. M. N.

Lazaryści w Polsce ob. Misyonarze w Polsce.

Lazowie, szczep azyatycki, za czasów Pliniusza zamieszkujący północny brzeg Kolchidy, za panowania Justyniana, władający całą Kolchidą, sami zaś podlegając Persom. Kr. Izathus mdzy 520—22 przyjął chrzest w Konstplu, otrzymawszy z rąk cesarza koronę, którą dotąd od królów perskich przy pogańskich obrzędach otrzymywano. Ożeniwszy się ze znamienitą Greczynką, powrócił Izathus do kraju i lud swój ochrzcił. Lazowie są odtąd gorącymi Chrześcijanami, jak również ich sąsiedzi – Iberowie. Dowodem tego jest, ze kr. perski Chozroes usiłował ich przesiedlić w głąb Persyi, aby rozbić chrześcijański mur, jaki tworzyli z Iberami i że mimo krzywdy, jaka ich spotkała ze strony rzymskiego wodza, który zamordował ich króla Gubazesa, odrzucili przymierze z Persami, aby nie narażać swej wiary przez stosunek z pogańskim państwem. Z historycznych wzmianek wydaje się, że L-owie zajmowali się krzewieniem Chijaństwa pomiędzy sąsiadami i podwładnymi szczepami. Między innymi przyjęli Chijaństwo Abergowie, podwładni Lazów, których do niego zachęcał zwłaszcza zakaz handlu kastrowanymi chłopcami, uprawianego przez ich książąt. (Por. W. W. VII 1577).

Lazzari albo **Lazzeri** Piotr o. T. J., ur. w r. 1710 w Siennie, wstąpił do Zakonu w 1727. Przez lat 30 obejmował katedrę historyi klnej i stanowisko bibliotekarza w Kolegium rzymskiem. Benedykt XIV mianował go członkiem Kongr. Indeksu i cenzorem dzieł w językach wschodnich, drukowanych w Propagandzie. Podobno Klemens XIII nosił się z zamiarem obdarzenia L. purpurą, lecz odwiedli pża od tego nieprzyjaciele Tow. Jezusowego. Po r. 1773 L. zachował wszystkie urzędy i godności, lecz dobrowolnie zrzekł się takowych, by objąć posadę teologa i bibliotekarza krdla Zelada, swego protektora. † w Rzymie w r. 1789. Z licznych dzieł L. wymieniamy niektóre: *Dissertationes selectae ex historia ecclesiastica*, de persecutionibus in Ecclesia excitatis aevo apostolico. Romae 1749, 4-o; *De criticae regulis etc.* Tamże, 1754, 4-o; *Miscelaneorum ex MSS libris Biblioth. Coll. Rom. S. J.* T. I. Romae 1754, 8-o; T. II Tamże 1757; *De Haeresi Berylli disquisitio etc.* Tamże 1756, 4-o; *De Haeresi Albigensium etc.* Tamże 1756, 4-o; *De sacris Ecclesiasticorum Gradibus etc.* Tamże 1761, fol.;

De Hierarchia etc. Tamże 1762; *De Liminibus Apostolorum etc.* Tamże 1775, 4-o; *De Christi Monogrammatae Constantiniano etc.* Tamże 1776, 4-o, i w. in. Nadto zostawił wiele dzieł w rękopismach. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1609 — 1615).

X. J. N.

Lazzaris Marya Dominika, stygmatyczka, ur. w r. 1815 w Caveriani w Tyrolu z ubogich rodziców; od dzieciństwa odznaczała się darem modlitwy i nieraz długie godziny spędzała u stóp krucyfiksu, rozważając mękę Pańską, której ślady od czasu do czasu na ciele jej występowały. L. oddawała się ciężkiej pracy na polu. Dn. 1 stycznia 1834 r. zauważono na rękach i stopach L. pierwsze ślady stygmatów, w 3 tygodnie potem okazały się też na głowie ślady cierniowej korony. Krwawienie stygmatów następowało tylko w piątki od tego dnia aż po Wielkiejnocy r. 1847. † w końcu kwietnia 1848 r. po 14 letnich cudownych objawach. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie.* 1883, 8-o, t. II, str. 759; L. Clarus, *Die Tiroler ekstatischen Jungfrauen.* Regensb. 1843, 2 tomy; *Leben der Anna Kath. Emmerich, Maria von Mörl u. D. L... entworfene Lebensbilder...* Tamże 1874).

Ląd — słynne niegdyś opactwo Cysterskie. — N a z w a Ląd, nie zaś mylnie podawana Lęd, w dokumentach dawnych jest Landa, Lenda, Lynda. ozn. wieś nad Wartą, obecnie w powiecie Słupeckim. W 1136 r. pomniki dawne wymieniają gród „de Landa". — O p a c t w o c y s t e r s k i e w L-e erygował w 1145 r. Mieczysław Stary dla Niemców z pod Kolonii. W XIII w. Kazimierz Kujawski w L-e wznosi zamek. Królowie hojnie darzą opactwo (XIII i XIV w.) lecz charakter niemiecki opactwa trwa do r. 1539. Wtedy to Zygmunt Stary każe przyjmować do klasztoru Polaków i z czasem stawia polaka—opatem. Oprócz opata właściwego, rządzącego klasztorem wL-e bywał opat t. zw. komendatoryjny, który pobierał $^2/_3$ dochodów. Opatem takim bywał bp, np. ostatnim był bp. Woronicz. Klasztor w L-e posiadał dawne krużganki, prawdopodobnie z końca XIII w., kaplicę dawną; podobno pierwotny kościołek z XIV w. Kościół obecny w 1743 r. postawił opat lędzki, Mikołaj Łukomski W 1819 r. po kasacie Cystersów, kl opustoszał; do r. 1861 w L-e przebywali Dominikanie, w 1850 r. kl. odnowiono, op ekował się kłem ks. Aleksander Bereśniewicz bp. kujawski. (Por. *Mon. Pol. hist.*, V: *Liber mortuorum monasterii Landensis*; Baliński i Lipiński, *Starożytna Polska*, t. I; Wł. Łuszczkiewicz, *Dawne opactwo Cystersów w Lędzie i jego średniowieczne zabytki sztuki*, Kraków 1887; W. E. J. t. 43 — 44, str. 58 — 59).

Lea albo **Laeta** św. wdowa, matrona rzymska, po śmierci męża prowadziła ostry i pokutniczy żywot, nosząc na ciele włosiennicę; część nocy spędzała na modlitwie, ćwiczyła się w cnotach, zwłaszcza w pokorze, której była doskonałym wzorem. † w r. 384. Św. Hieronim w liście do św. Marcelli wyraża się z pochwałami o św. L., „że króluje z Jezusem Chr., i że jest pogrążona w strumieniu rozkoszy, które Bóg obiecuje swym wybranym". Święto 22 marca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 233).

Lea Henryk Karol amerykański historyk kliny, † w r. 1909 w Filadelfii. Napisał m. i. *Hist. of the Inquisition in Spain.* New-York 1906 i nast., 4 tomy; przekł. niemiecki Wieck i Rachel, wyd. J. Hansen. 1905 — 10, tom I—III; *Inquisition in the Spanisch Dependencies.* Tamże 1908, inne.

Lead (City) — bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. —Bpstwo City-Lead powstało w 1902 r. z części dyecezyi Sioux-Falls, jaka suffragania arcybpa St. Paul. Dyecezya obejmuje część południową Dakoty, na zachód od Missuri. W 1907 liczyła 16968 katolików, w tem 6070 Indyan, 42 kościoły i kaplice, 15 kapłanów świeckich, 9 — zakonnych, po 2 zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. Na misyach pracują tu Benedyktyni i Jezuici. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 234; *Cath. Direct.*, Milw., 1903, I, p. 420; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon* München, 1910. t. II, k. 591).

X. C. S.

Leade Jane, założycielka stow. filadelfickiego, ur. 1623 r. w księz. Norfolk, po wielu błąkaniach przerzuciła się do chiliastycznego marzycielstwa. Jak niegdyś apł Jan na wyspie Patmos, tak i ona mniemała o sobie, że oglądała Boga twarzą w twarz, bez osłony i otrzymała objawienie, z rozkazem opowiadania go światu. Zwiastowała tedy blizkie nadejście królestwa ducha, w którem ziszczą się chiliastyczne przepowiednie. Sama bogata, nie skąpiła kosztów, aby swoją niedorzeczną naukę rozpowszechnić. Założyła w 1690 r. stowarzyszenie filadelfickie, w którem mieli się zgrupować jej zwolennicy i stanowić zapowiedzianą „oblubienicę baranka". Istotnie znalazła ona garstkę zwolenników, którzy jej objawienie brali na seryo, i dla nich oprócz licznych traktatów wydała pismo p. t. „Studnia ogrodowa". Nauki swoje czerpała głównie z Böhm'ego (ob.) Wreszcie wypowiedziawszy sobie za życia mowę pogrzebową † 19 sierp. 1704 w 81 r. życia. Stowarzyszeniem jej kierował później w Anglii n ejaki P o r d a g e, kaznodzieja, a w Holandyi lekarz Loth Fischer. (Por. Arnold *Kirchen u. Ketzerhistorie* III; Hochhuth, *Gesch. d. philadelf. Gemeinden* w *Zeitschr. für histor. Theologie* 1865, str. 171 i nst.)

Leander, nazw. wielu teologów XVII w, — 1) L. z D i j o n, kapucyn i głośny kaznodzieja, napisał *Varietates evangelicae* 3 vol. Paris 1649, tematy do kazań dogmatycznych i moralnych, a także *Comment. in epist. omnes S. Pauli* 2 vol. Paris 1663. — 2) L. a S a n M a r t i n o, przedtem John Jones, ur. w Londynie 1575 r, studyował w Oxfordzie. Przekonawszy się o prawdzie katolickiej, udał się do Hiszpanii, gdzie w Compostelli uczył się teologii, wstąpił do Benedyktynów. Jakiś czas uczy w angiel. kolegium w Douai nauk biblijnych, potem został głównym zwierzchnikiem Kongr. Benedyktyńskiej. † w Londynie 14 grud. 1636 r. Wydał on wiele starych dzieł teologicznych i apologetycznych, główną jednak zasługą jego jest wydanie wspólnie z Janem Gallimartem Biblii p. t. *Biblia juxta editiones ante correctionem Clementinam vulgatas cum glosso ordinario.* Duaci 1634. Jest to prawdziwa skarbnica dla krytyki biblijnej, z powodu dołączonych głos i tablic chronologicznych. (Por. Le Long *Bibliot. sacra.* Lipsiae 1709 I, str. 638 i nst.) — 3) L. o d N a j ś w i ę t s z e g o S a k r a m e n t u, trynitarz bosy, profesor w Alcali, ur. w r. 1591, † w 1633, teolog odznaczający się przejrzystością wykładu i pięknością stylu, ale zbyt pobłażliwych trzymający się opinij. Napisał: *In quinque Ecclesiae praecepta.* Matriti 1649, in fol.; *In septem Ecclesiae Sacramenta.* Tamże 1654, 2 t. in fol.; *De Decalogo.* Lugduni 1662; *De censuris ecclesiasticis.* Compluti 1664; *De impedimentis.* Tamże 1664. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 93).

Leander św., biskup Sewilski, ur. 600/601—27 lutego, brat św. Izydora i poprzednik jego na biskupstwie w Sewili od r. 584 aż do śmierci, która przypada na rok 600 lub 601. L. oddał Kościołowi wielkie usługi nawracając księcia Hermenegilda, syna Leowigilda, króla Wizygotów na wiarę katolicką. Leowigild, zapalony aryanin, skazał na śmierć nowonawróconego księcia w r. 586 i począł następnie prześladować katolików, a biskupów ogałacał z dóbr kościelnych. W tym właśnie czasie Leander z biskupem Fulgencyuszem oraz z wielu innymi biskupami zmuszony był udać się na wygnanie. Po śmierci Leowigilda objął panowanie syn jego drugi, Rekared, który wyprzysiągł się herezyi, kazał powrócić Kościołowi i klasztorom dobra zagrabione i stał się apostołem swego narodu, podobnie jak Etelbert w Anglii. L. wrócił do swej stolicy i tak gorliwie opowiadał słowo Boże, że całe plemię Wizygotów przyjęło religię katolicką. Wizygoci hiszpańscy, wróciwszy do prawdziwej wiary, już jej nie stracili nigdy; a dla ich bohaterskiej wytrwałości, jaką rozwinęli w jej zachowaniu i obronie, otrzymali później ich królowie chwalebny tytuł katolickich, a ich ojczyzna—królestwa katolickiego. Leander, jako biskup, taką sobie zjednał sławę, że Najwyższy Namiestnik Chrystusowy mianował go swym legatem na sobór odbyty w Toledo w r. 589, gdzie wyrzeczono anathemę przeciw głównym błędom aryańskim. Apostolskiej działalności L-a zawdzięczyć należy, że Hiszpania nie zatonęła w po-

wodzi Aryanizmu. O literackiej działalności L-a wspomina jego brat Izydor. (Por. *De viris ill.* c. 41, Migne, *P. P. lat* LXXXIII, 1103). Pisma jego polemiczne w których występuje przeciw Aryanizmowi, a nadto listy do Papieża Grzegorza w., z którym L-r w wielkiej zostawał przyjaźni, zaginęły. Zachowała się tylko reguła dla zakonnic (*Ad Florentinam sororem de institutione virginum* et contemtu mundi libellus) i mowa na zakończenie soboru w Toledo (*Homilia de triumpho ecclesiae* ob conversionem Gotorum. (Por. Migne, *P. P. lat*, LXXII, 873 ad 898). Z tej mowy dopiero się poznaje, jak mocno należy żałować reszty zaginionych pism. (Por. F. Görres, *Leander, Bisch. von Sevil.* w „Zeitschrift für wiss. Theol." Jahrg. 1886). Obfite źródła o tym Świętym obacz: *Bibliotheca hagiographica latina* antiquae et mediae aetatis. Bruxellis. 1900, a nadto: *Officia propria Sanctorum a Canonicis Reg. S. Augustini recitata.* Romae 1893; *Wetzer und Weltes*, Kirchenlexikon.

Ks. Augustyn Błachut.

Leavenworth— bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (diœc. Leavenworthiensis). — Miasto L-th, nad Missouri położone, jest stolicą hrabstwa Leavenworth w stanie Kanzas, liczy ok. 20 tys. mieszkańców. — Bpstwo w L-th powstało w 1877 r. z Apost. wikaryatu Kanzas. W 1887 r. z części tego wikaryatu utworzono bpstwa Concordia i Wichita. Dyecezya L-th suffragania arcybpstwa St. Louis obejmuje północno-wschodni kąt stanu Kanzas. W 1908 r. liczyła 53,310 katolików, 137 kościołów, stacyi i kaplic; 64 kapłanów świeckich i 70 zakonnych ze zgromadzeń Benedyktynów, Karmelitów, Franciszkanów i Jezuitów; 8 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. J. t. 43—44. str. 61; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 238; *Cath. Dir.*, Milwauk, 1908, I, p. 421 — 427; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 591).

Le Bachelet Ksawery Marya ks. T. J., profesor teologii, współczesny. Napisał *De l' Apologétique „moderne"*. Paris 1898, 12-o; *La Question ligourienne*. Probabilisme et équiprobabilisme. Tamże 1899, 12-o; *Le Péché originel dans Adam et ses descendants*. Tamże 1900, 2 vol., 12-o; *L' Immaculée—Conception*. Tamże, 2 v. 12-o, i inne. O. B. jest także współpracownikiem dykcyonarza teologicznego Vacant'a.

Lebbelski Jerzy, ur. w Wresznicach, był kaznodzieją katolickim przy kle św. Wawrzyńca w Toruniu 1582 r., gdzie wydał w narzeczu kaszubskiem tłumaczenie mowy Warszewickiego o pokoju zawartym w Zabłoczu, pomiędzy królem Stefanem, a W. Księciem moskiewskim. Ma być to najdawniejszy zabytek piśmienny kaszubski p. t. *Christophora Warszewickiego do wielmożnego oświeconego, a niezwyciężonego Stepha Króla... oratio*. Toruń 1582 in 4-o.

Lebeurier Wiktor, ks. współczesny, prałat Jego Świątobliwości, kanonik honorowy, dyrektor „Unii aplskiej" i czasopisma „Études ecclésiastiques" (ob.) w Paryżu.

Leblanc Tomasz ks. T. J., ur. w r. 1599 w Vitry, † w 1669 w Reims, w r. 1617 wstąpił do Towarzystwa, uczył retoryki, hebrajszczyzny i egzegezy, był prowincyałem Szampanii. Pisał wiele dzieł ascetycznych dla rozmaitych stanów, m. i. cenną jest jego praca *Le saint travail des mains*. Lyon 1661; ost. 3-ie wyd. w r. 1847 w 5 tomach. Nadto godny jest zaznaczenia *Komentarz na psalmy*. Lyon 1665 — 76, 6 tomów; wyd. nowe w Neapolu 1854—6. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. I, k. 1532 i nast.)

Leblanc Wilhelm, bp. Tulonu, ur. w Albi ok. r. 1520, † w Avignonie w 1588 r., był kolejno doradcą duchownym parlamentu tuluzkiego, kanclerzem uniwersytetu w tem mieście, bpem, w końcu wice-legatem w Avignonie. Główniejsze dzieła są: *Recherches et discours sur les points principaux de la religion etc.* Paris 1579, 8-o; *Discours des Sacraments de l' Eglise etc.* Tamże 1593, 8 o. (Por. Glaire, *Dictionnaire* 1868, 8-o, t. II, str. 1237).

Le Blant Edmund Fryderyk, archeolog i erudyta francuski, ur. w r. 1818 w Paryżu, studyował przeważnie starożytności chijańskie. † w r. 1897. Napisał: *Inscriptions chrétiennes* de la Gaule antérieures au VIII s. 1856—65,

2 t. in 4-o; *Nouveau Recueil*, 1892; *La Question du vase de sang*. 1859; *Manuel d' épigraphie chrétienne*. 1869; *Les Martyrs chrétiens et les supplices*. 1875; *Les Persécutions et les martyrs* au premier siècle de notre ère. 1893; *Les actes des Martyrs*. Supplément aux „Acta sincera" de dom Ruinart. Paris 1882, i w. in. Nadto był współpracownikiem wydawnictwa „Mélanges d' archéologie et d' histoire" i czasopism „Revue archéologique", „Mémoires de l' Acad. des Inscriptions" i t. d. Wiadomości o autorze i jego pracach podał M. H. Wallon w „Compte rendus de l' Ac. des Inscr." 1900, p. 609 44. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 230; Tenże, *Diction. univ. de la Pensée*. Lyon 1899, 4-o, t. I, str. 792).

X. J. N.

Lebna ob. L o b n a.

Le Bon Gustaw, lekarz i sociolog, współczesny. Napisał: *Les lois psychologiques* de l' évolution des peuples. 1894; polski przekł. wyszedł p. t. *Psychologia rozwoju narodów*. Warszawa 1897, 12-a; *La Psychologie des foules*. 1895; polski przekład ukazał się p. t. *Psychologia tłumu*. Lwów 1899, 8-a, w cyklu „Wiedza i życie"; *La Psychologie du socialisme*. 1898; *La Psychologie de l' éducation*. 1902: *L' Evolution de la matière*. 1905; *L' Evolution des forces*. Paris 1907, 18-o. Dr. L. B. bałwochwalczo oddaje cześć nauce i zapewnia, że z czasem zastąpi ona wszystkie starożytne wierzenia a nawet samą filozofię. L. B. jest kierownikiem wydawnictwa „Bibliothèque de philosophie scientifique". (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Phil.* 1906, k. 751; Tegoż, *Supplement*. 1907—1908, k. 85).

X. J. N.

Le Bourgeois dominikanin, współczesny, napisał. *Le bienheureux Innocent V etc.* 12-o; *L' Ordre surnaturel et le devoir chrétien*. Paris 12-o; wydawał też różne dzieła pisane przez członków swego Zakonu.

Lebrethon Fryderyk, proboszcz i kanonik w Nancy i w Toul, ur. w r. 1812, napisał *Petite Somme théologique* de s. Thomas d' Aquin etc. 1866 — 67, 4 tomy in 8-o; *Theologia seminariorum* totius orbis seu s. Thomae Aq. summa minor etc. Parisiis 1873, 5 tomów 32-o. (Por. Hurter, *Nomenclator litter.* 1895, t. III, k. 1240).

Lebreton Juliusz, współczesny, profesor historyi początków Chrystyanizmu w Instytucie Katolickim w Paryżu. Pisuje wiele cennych, interesujących i gruntownych artykułów i rozpraw z dziedziny filozofii i apologetyki w czasopismach katolickich lub oddzielnie. Ważniejsze z nich są: *Théories du Logos* au début de l' ère chrétienne w „Etudes" 5 jan. 1906, 54 — 84; 5 févr. p. 310 — 322; *L' Encyclique et la théologie moderniste* w „Etudes" 1907, nov, p. 497 — 524, i oddzielnie wydane pod tymże tytułem w Paryżu u Beauchesne'a; *Dogme et critique* w „Revue prat. d' apolog.", 15 mai 1907, — jest to krytyka Edw. Le Roy; *L' Infinité divine depuis Philon jusqu' à Platon* w „Revue de Phil." 1907, janv. p. 43 — 51, jest to krytyka ks. Guyot'a; *La Révélation du Fils de Dieu* w „Etudes" 1908, mars, p. 723 — 749, i inne. Nadto wydaje większych rozmiarów (obliczone na 3 duże tomy) dzieło: *Histoire des origines du dogme de la Trinité*. Paris 1910, 8 o, t. I (z cyklu „Bibliothèque de la Théologie historique")

X. J. N.

Le Brun Piotr, francuski oratoryanin, liturgista, ur. 11 czerwca 1661 w Brignolles, um. 6 stycznia 1729 w Paryżu. Wykładał teologię w Grenoble i Paryżu, później u Apellantów (ob. J a n s e n i z m), umarł jednak pojednany z Kościołem. Głównem dziełem jego było: *Explic. littérale, hist. et dogm. de la messe* (4 tomy. Paryż, 1716); poglądy jego na znaczenie epiklezy stały się powodem długotrwałego sporu naukowego; *Histoire crit. des pratiques superstit.* Rouen, 1702; dzieło, które i dziś nie straciło na wartości, dla bogactwa materyału, jaki zawiera w sobie.

X. A. Kw.

Lebuin św. (Liafwin) misyonarz Fryzów i Sasów, przyjął kapłaństwo krótko przed rozpoczęciem prz-z Karola W. wyprawy pko Sasom. Otrzymał on polecenie prowadzenia misyi nad rzeką Ysel, dokąd się udał wraz towarzyszem Marchelmem (Marcellinem). Gdy praca ich poczęła pr z)))

w Deventer, który nawpół dzicy Sasowie spalili i chijan rozpędzili. L. nieustraszony udał się w głąb kraju Sasów, na zebranie ludowe w Marklo. Tam pomimo przestróg możnego Folkberta prawdopodobnie już chijanina, w szatach kapłańskich stanąwszy wśród zebranych wygłosił kazanie, wytykając im zaślepienie i błędy. Uratował go od niechybnej śmierci wspaniałomyślny Buto, który rozjuszonych Sasów powstrzymał od morderstwa. L. wrócił do Fryzyi i w Deventer na nowo wybudował kl. przy którym zdaje się † przed r. 776, gdyż napadający Sasowie napróżno szukali go żywego lub umarłego. Żywot jego wydał w X w. mnich Hucbald, *Vita s. Lebuini*, który się znajduje w Suriusa *Vitae Sanctorum* VI, 277 — 286. Święto L. wypada 12 listopada lub 25 czerwca. (Wattenbach, *Deutschl. Geschichtsquellen*, 5 Aufl. I, str. 125 — 231).

Lebus, dawne bpstwo, ob. art. Lubuskie biskupstwo.

Le Camus E. ob. Camus E., le.

Lecanu ks., ur. w r. 1803, † w 1884, był kanonikiem w Coutances, członek towarzystwa antykwaryczneg o Normandyi. Napisał m. i. *Dictionnaire des prophéties et des miracles*. Paris 1855, 8-o, 2 t.; *Histoire de N. S. J. Chr. etc.* Tamże 1862, 8-o; *Histoire de la S. Vierge* d' aprés l' Evangile etc. Tamże 1860; *Histoire de Satan*, sa chute, son culte etc... Magie, possessions, illuminisme... Démonologie artistique etc. Tamże 1861, 8-o, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 1367 i nast.)

Lecce — bpstwo włoskie (dioec. Lyciensis). — Miasto Lecce w starożytności Lupia, za Normannów Lycia nosiło nazwę łacińską Aletium; jest stolicą prowincyi Lecce w Apulii (Terra d' Otranto); liczy ok. 25 tys. mieszkańców, posiada katedrę z XII w., kły św. Mikołaja z XII w., Santa Croce z XVI w., ślady dawnych fortyfikacyj, muzeum, bibliotekę z 10 tys. tomów, szkoły i t. p.—Bpstwo Lecce powstało w XI w., jako suffragania arcybpa Otranto. Dyecezya Lecce obejmuje 19 gmin w prowincyi Lecce; w 1908 r. liczono tu 99,250 wiernych, 31 parafii z 123 kłami i kaplicami; 220 kapłanów świeckich, 35 zakonnych w 8 klasztorach, 125 zakonnic w 14 domach. (Por. De Simone, *Lecce e i suoi dintorni descritti ed illustrati*, Lecce 1874; W. E. J., t. 43—44, str. 74; Werner S. J., *Orbis terrarum Catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 31; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 594).

Lechner Piotr, ur. 1805 w Pfaffenhofen, kształcił się w Monachium i 1829 r. został doktorem filozofii. Przyjął święcenia kapłańskie i był proboszczem, potem wstąpił do Benedyktynów w klasztorze Scheyern, w r. 1843 został przeorem, r. 1847 wraz z ks. Bonifacym Wimmerem udał się do Ameryki północnej, gdzie założył klasztor w St. Vincent, potem 1850 r. objął kierownictwo seminaryum duchownego w Pittsburgu. W 1851 r. wrócił do Scheyern i został przeorem i magistrem nowicyatu, tamże umarł 26 lipca 1877 r. L. napisał wiele dzieł ascetycznych: *Leben des hl. Bernard* 1838; *Leb. des hl. Dominicus* 1852; *Leb. des hl. Benedictus*, i innych Świętych; *Martyrologium des Benedictiner-Ordens; Leben der Heiligen* aus dem Capuciner Orden, 3 vol; *Leben, Leiden u. Sterben Jesu Christis* 1841; *Das geistliche Jahr*, 1863; *Des Ordenslebens Wahrheit u. Würde*, 1832, i redagował czasopismo „Sion".

X. S. G.

Le Clerc Jan ob. Clerc.

Leclercq H dom, benedyktyn z Farnborough, współczesny, napisał: *L'Afrique chrétienne*. Paris, 12-o; *L'Espagne chrétienne*. Tamże 12-o; *Les Martyrs* T. I. *Les Temps Neroniens* et le Deuxième Siècle. Paris 1906, 8-o; T. II. *Le Troisième Siecle* Diocletien. Tamże 1903, 8-o; T. III. *Julien l'Apostat, Sapor, Genséric*. Tamże 1904, 8-o; T. IV. *Juifs, Sarrasins, Iconoclastes*. Tamże 1905, 8-o; T. V. *Le Moyen-Age*. Tamże 1906, 8-o; T. VI. *Jeanne d'Arc, Savonarole*. Tamże 1906, 8-o; T. VII. *La Réforme (1534—1573)*. Tamże 1907, 8-o; T. VIII. *La Réforme (1573—1642)*. Tamże 1908; T. IX. *Le XVII siècle*. Tamże 1909, 8-o i inne.

Leclère Albert dr. „ès-lettres", profesor na uniwers. w Bernie (Szwajcarya). Napisał *Le Mysticisme catholique et*

l'âme de Dante. Paris 1906, 8-o; zarzucają autorowi, że w tej książce sfałszował katolickie pojęcie mistycyzmu; *La Philosophie grecque avant Socrate.* Tamże („Science et Religion" 480 — 481); *La Morale rationnelle dans ses relations avec la philosophie générale.* Tamże 1908, 8-o—dzieło pełne świetnych ustępów; *Pragmatisme Modernisme, Protestantisme* Paris 1909, 12 o. W tej książce autor rozpatruje poprzedników modernizmu, jego inicyatorów i przedstawicieli, bezwiednych lub świadomych jakimi byli: Ollé-Laprune, Dechamps, Newman, Blondel, Laberthonnière, Le Roy, Tyrrel, i Loisy. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie.* Suplement. Paris 1906, 1907, 1908, 4 o, k. 86).

X. J. N.

Le Cocq Piotr, superyor generalny, zgrom. Jezusa i Maryi, inaczej zw. Eudystów, ur. pod Caen w 1728 r., † w tem mieście w r. 1777. Uczył teologii w Rouen. Zostawił pełne erudycyi rozprawy teologiczne: *Sur l'usure du prêt de commerce* et sur les trois contrats. Rouen 1767, 12-o; *Lettres sur quelques points de la discipline ecclesiastique.* Caen 1769, 12-o; *Traité de l'etat de personnes etc.* Rouen 1778, 2 dol. 12-o; *Traité des differents espèces de biens.* 1778; *Traité des actions.* 1778. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* I. str. 533; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, str. 94).

Le Coint ob. Coint Karol (Le).

Lecomte Ernest O. prefekt aplski Cimbebazyi wyższej. Ur. w Mortogne (Orne) w r. 1862, studya odbywał w Séez, Chevilly i w nowicyacie u OO. Ducha Św. Prof. uczynił w r. 1884. W r. 1885 po wyśw. na kapłana, udał się na misye do Cimbebazyi, w r. 1892 — 1908 sprawował obowiązki prefekta aplskiego. Na tem stanowisku rozwinął swą działalność aplską: stworzył 5 stacyj misyjnych, a 2 ugruntował i rozwinął. Wśród wielu niebezpieczeństw, bo dwóch misyonarzy zabili dzicy krajowcy, a dwóch innych lwy pożarły, i znojnej pracy o. L. znalazł jednak tyle czasu, że napisał poważne prace lingwistyczne układając gramatyki i słowniki języków tych krajów, ktore ewangelizował. Te różne dzieła wydrukowano pod jego kierunkiem na misyi w Kakonda (Caconda przez miejscowych drukarzy. Niedługo pracował w winnicy Pańskiej dzielny misyonarz, bo mając zaledwie 46 lat wieku zapadł na gorączkę tyfo-malaryczną i w dniu 9 wrześ. 1908 r. w Bihé oddał Bogu ducha. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* Paris 1910, 8-o, str. 733).

X. J. N.

Le Courtier Franciszek Józef bp. w Montpellier, ur. w r. 1799, był prałatem przy kle Nôtre-Dame w Paryżu, kaznodzieją nadwornym Napoleona III w r. 1853, wreszcie bpem w Montpellier. † w r. 1885. Był to mąż poważny, światły, kaznodzieja wymowny. Z licznych pism kaznodziejskich najważniejsze są: *Retraite annuelle des dames...* 1849—1860; *Instructions sur les béatitudes évangeliques.* 1854—są to kazania pasyjne miane w Tuileryach; *Conférences sur l'aumône.* 1856; *La Passion de Notre — Seigneur Jésus-Christ; Homelies sur l'evangile de la Samaritaine.* 1872 — kazania wielkopostne, i w. inn. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów Kazn.* Kraków 1900, t. III, str. 223).

Lecoy de la Marche, historyk francuski, ur. w r. 1839 w Nemours, † w 1897. Był archiwaryuszem w archiwum narodowem. Napisał mnóstwo dzieł historycznych opartych na źródłach: *L'Autorité de Gregoire de Tours* 1891, 8-o; *Vie de Jes. Christ.* composée au XV s. d'après Ludolphe le Chartreux etc. 1869—73; 4-o; *Saint Martin.* Tours 1881, 8-o; *La Chaire française au moyen-âge etc.* Paris 1886—dzieło odznaczone przez akademię francuską; *Saint Louis etc.* Tours 1887, 8-o; *Le treizième siècle artistique.* Lille 1889, 8-o; *Le Mystère de S. Bernard* de Menthon etc. Parls 1889, 8-o; *Les Sceaux.* Tamże 1890, 8-o; *La Guerre aux erreurs historiques.* Tamże 1891, 18-o; *La Peinture religieuse,* Bruxelles 1892, 4-o; *La France sous S. Louis* et sous Philippe-le-Hardi. Paris 1894, 8-o; *A la gloire de Jeanne d'Arc.* Tamże 1895, 8-o; *Le treizième siècle littéruire et scientifique.* Lille, 1896, 8-o; nowe wyd.; *La Vérite dans l'histoire.* Paris 1897, 18-o; *Les recénts progrès de l'histoire.* Paris; 12 o, i inne. (Por. Blanc, *Repertoire bibliographique.* 1902, 8-o, str.

232; Tenże, *Dict univ. de la Pensée.* Lyon 1899, t. I, str. 792; Hurter. *Nomencl.* 1895, 8-o t. III, k. 1468).

X. J. N.

Lector Lucyusz ks. kanonista współczesny, autor dzieł: *Le Conclave.* Origine, Histoire, Organisation etc. Paris 8-o; *La Législation moderne du Conclave.* Tamże, 8-o; *L'Election Papale.* Tamże, 8-o; *Que est ce qu'est Conclave.* Tamże, 12-o; *Chronologie des Papes* et des Conclaves. Tamże, 12-o.

Lectura, zowią się rękopiśmiennicze lub drukowane objaśnienia do głównych części Corpus juris civilis i Corpus juris canonici. L. odróżniała się tem od Glossy (ob.), że nie zawierała tekstu. L. jest równoznaczną z t. zw. Apparatus i późniejszym Commentarius.

Lècuyer o. dominikanin współczesny, napisał: *Entretiens et avis spirituels.* Paris 1898, 12-o; *Le Prêtre Educateur.* Tamże 1899, 12-o.

Le Dantec Feliks embryolog, współczesny, profesor w Sorbonie. Wydaje mnóstwo dzieł popularnych naukowych, z których przeziera jego duch bezreligijny i materyalistyczne poglądy. Z dzieł Le D. cytujemy: *Theorie nouvelle de la vie.* 1895; *Evolution individuelle et hérédité.* 1898; *Lamarkiens et Darwiniens.* 1899; *La Lutte universelle.* 1906, 8-o; *L'Athéisme.* Paris 1907, 9-o; *Eléments de Philosophie biologique.* Tamże 1907, 16-o — w tejże książce Le D. wyraża nadzieję, że przyjdzie chwila, w której uda się wytworzyć komórkę. (Por. Blanc, *Dictionaire de la Phil.* 1906, k. 751; Tenże, *Supplement* do powyższego dzieła. Paris, 1906, 1907, 1908; 4-o, k. 86).

Ledesma, nazwa kilku sławnych teogów.— **1)** Jakób S. J. ur. 1516 r. hiszpan, był już przed wstąpieniem do zakonu znany jako uczony. Studya teologiczne i filozoficzne kończył w Salamance, Paryżu i Louvain. Do zakonu wstąpił w Rzymie, gdzie pozostawał aż do † 1575 r. Z pism jego wyróżniają się *Grammatica etc.*, Venetiis et Neapoli 1569; *Syntaxis plenior ad sermonis elegantiam comparata*, tamże 1567; *De divinis Scripturis etc.* Coloniae 1570; *Doctrina Christi* etc. rodzaj katechizmu; *Della maniera di catechisare* Roma 1573. (Por. Sommervogel, *Bibl. Bibliot. hispana* I, Matriti 1783). — **2)** Bartłomiej dominikanin od r. 1581 bp w Oaxara, gdzie † 1604 r. Wydał *Uno suma de casos de conciencia o de los Sacramentos*, Mexico 1560.—**3)** Piotr, dominikanin hiszp., wstąpił do zakonu 1563 r., poświęcił się zawodowi profesorskiemu, ostatnio w Salamance, gdzie wykładał teologię moralną i liturgikę i tamże † 1616 r. Wydał *Tractatus de divina perfectione...* etc. Salaman. 1596 r.; *Tract. de div. gratiae auxiliis*, tamże 1611; *De magno matrimonii sacr. super doctrinam S. Thomae*, tże 1611, *Primera parte... a los sacramentos*, tże 1548 r. Praca ta cieszyła się wielką poczytnością i była na łacinę tłumaczoną; *Doctrina christiana.* W nauce o probabilizmie L. znalazł się w sprzeczności ze ś. Tomaszem, „Probabiliter existimo judicem posse judicare; opinionem, etiam minus probabilem," co potępił Inocenty XI, propos. damnata 2 mar. 1679 r. (Por. Quétif et Echard t. II, str. 404).

(*Ch.*).

Ledóchowska Marya Teresa hr., założycielka Sodalicyi św. Piotra Klawera, stowarzyszenia pomocniczego dla missyj afrykańskich, przyszła na świat 29-go kwietnia 1863 r. w Austryi, w Loosdorf. Ojciec jej hr. Antoni Ledóchowski, był synem, znanego w walkach o niepodległość Polski, jenerała hr. Ignacego Ledóchowskiego, komendanta Modlina; matka zaś Józefa, pochodziła z dawnego szlacheckiego rodu w Szwajcaryi hrabiów Salis-Zizers.

Lata dziecięce spędziła hr. Marya Teresa w posiadłości ojca swojego na wsi. Od 10-go do 20-go roku życia mieszkała z rodzicami i licznem rodzeństwem w miasteczku St. Pölten pod Wiedniem, gdzie w ciągu kilku lat uczęszczała na pensyę, kierowaną przez Zgromadzenie N. M. Panny. W epoce tej oddawała się gorliwie muzyce, obcym językom, rozwijała talent do rysunku, przeryso-

wując modele z gipsu, a jednocześnie zaczęła kształcić się na polu literackiem pod kierunkiem znanego autora, benedyktyna, dra Roberta Weissenhofe'a. Te ostatnie studya oddały jej później, przy zakładaniu jej misyjnego dzieła, znaczne usługi.

Ojciec hrabianki, idąc za gorącą chęcią przeniesienia się do Polski, kupił w r. 1883 majątek w Galicyi (Lipnicę Murowaną w pobliżu Bochni). Że zaś był słabego zdrowia, więc Marya Teresa wzięła na siebie prowadzenie wiejskiego gospodarstwa, przyswajając sobie zarazem znajomość języka ojczystego na rodzinnej glebie. We dwa lata później dostała ciężkiej ospy i znalazła się nad grobem. Ojciec zaraził się od niej i w ciągu 3-ch dni umarł. Ona zaś odzyskała siły. Po śmierci ojca spełniło się pragnienie lat jej dziecięcych i młodzieńczych wejścia na dwór austryacki. W jesieni roku 1885, mając 22 lata, została damą Dworu Wielkiej Księżny Toskańskiej w Salzburgu. Ale zaledwo zakosztowała życia dworskiego z jego świetnym na pozór blaskiem, nie znajdując w nim żadnego zadowolenia, zapragnęła siły swe zużyć pożyteczniej dla wieczności. I właśnie, rzecby można przypadkiem, w r. 1889 wpada jej do rąk mowa kardynała Lavigérie (ob.), sławnego apostoła niewolników. Broszura ta skłoniła ją do poświęcenia pióra sprawie antiniewolniczej, do czego zachęcał ją bardzo stryj, kardynał Ledóchowski. Zaczęła od napisania dramatu: *Zajda, dziewczę murzyńskie*, potem wzięła się do wydawnictwa pisma misyjnego *Echa z Afryki*, w celu zwrócenia uwagi ogółu na misyonarzy katolickich, jako istotnych oswobodzicieli niewolników. Podwójny urząd jednak: damy Dworu i redaktorki tak podkopał jej zdrowie, że, ujrzawszy się zmuszoną uczynić wybór między jednem a drugiem powołaniem, zaniosła prośbę do J. C. Mości Cesarza Austryackiego o uwolnienie od obowiązków dworskich i w r. 1891 zamieszkała w Schronieniu SS. Miłosierdzia w Salzburgu, by tam w ukryciu życie poświęcić pracy dla misyj afrykańskich. Zajęcia jednak tak wzrastały, iż należało pomyśleć o pozyskaniu współpracownic.

W r. 1894 ułożyła pod nazwą: *Sodalicya św. Piotra Klawera*, plan Stowarzyszenia kobiet, które, nie udając się same na misye do Afryki, całe życie jednak tym misyom poświęcają, przysparzając za pomocą propagandy ustnej i piśmiennej koniecznych środków do ich egzystencyi.

Z planem tym pojechała L. w kwietniu tegoż roku do Rzymu i otrzymała od Leona XIII d. 29 kwietnia 1894 pozwolenie założenia Sodalicyi św. Piotra Klawera. 3-go maja przyłączyła się już 1-sza towarzyszka, panna Melania d'Ernst, szwajcarka. Z nią i z młodą wieśniaczką, jako 3-cim członkiem, rozpoczęła 16-go lipca życie wspólne w wynajętem, a z 2-ch pokoi złożonemu mieszkaniu w Salzburgu.

Tak dzieło Sodalicyi św. Piotra Klawera, jak będące jej podwaliną żeńskie zgromadzenie z cudowną niemal szybkością poczęły się rozwijać. Ostatnie, zatwierdzone zostało w r. 1897 przez księcia arcbpa Salzburskiego, w r. zaś 1902 przez św. Kongregacyą de Propaganda fide (Rozkrzewienia wiary) w Rzymie. Sodalicya liczy obecnie 2 domy główne: jeden w Maria Sorg pod Salzburgiem, gdzie posiada własną drukarnię dla wydawnictwa dzieł w różnych językach; drugi w Rzymie, via dell' Olmata 16, będący rezydencyą Generalnej kierowniczki. W obecnej chwili urząd ten pełni hr. Ledóchowska.

Nadto posiada Sodalicya 8 filij (z tych jedną polską w Krakowie i 43 zastępstwa, z których jedno w Poznaniu). Rozpowszechniona jest: W Austryi, Niemczech, Włoszech, Szwajcaryi, Polsce pod 3-ma zaborami i Portugalii. Organem jej jest *Echo z Afryki* wychodzące w 8 językach. Przeciętna summa rocznej zapomogi posyłanej misyonarzom, wynosi *200,000 franków*. Ogółem zaś wysłała Sodalicya dotąd do Afryki $1^1/_2$ *miliona franków*. *X.*

Ledóchowski Antoni hr., ur. w r. 1775, był posłem na sejm czteroletni z województwa wołyńskiego i czernihowskiego; dzielny obrońca Kła i ludu wieśniaczego. Po podziale kraju przeniósł się do Galicyi; w r. 1822 wstąpił do Misyonarzy w Warszawie i tu przez lat 15 gorliwie służąc Bogu, † jako kleryk w r. 1835. Napisał wiele dzieł ascetycznej treści; *Głosy*; *Mowy*; *Zbiór różnych*

pism od 1815—20. (Por. S. Orgelbranda, *Encyk. powsz.* 1891, t. IX, str. 205 i ust.).

Ledóchowski – Halka h. Szaława Mieczysław Jan od Krzyża. — Postać wybitna w dziejach K-ła XIX w.; syn hr. Józefa Zacharyasza szambelana i Maryanny z Zakrzewskich, ur. 29 października 1822 w Górkach w Sandomierskiem. Do gimnazyum chodził w Radomiu i Warszawie, a od wczesnych lat dając dowody pobożności, wstąpił 1841 do seminaryum świętokrzyskiego w Warszawie, skąd po dwóch latach udał się na dalsze studya do Rzymu, gdzie został przyjęty do *Accademia dei Nobili ecclesiastici*; filozofii i teologii słuchał w uniwersytecie gregoryańskim, a prawo w innym, studya zaś ukończył z otrzymaniem doktoratu z teol. i prawa. Wyświęcony na kapłana 13 lipca 1845 przez kard. Lambruschini, pierwszą mszę ś. odprawił nazajutrz na grobie ś. Piotra. Widząc wałęsające się dzieci po ulicach Rzymu, postanowił się niemi zająć i wstąpił do istniejącego w tym celu stowarzyszenia młodych kapłanów. Przygotowując dzieci do 1 Komunii ś. gorliwość swą drogo okupił, gdyż nabawił się ospy. Pius IX przydzielił go do Kongregacyi spraw kościel. nadzwycz. a później mianował swym szambelanem tajnym; wysłał do Hiszpanii dla wręczenia biretu dwom kardynałom; w r. 1851 posyła go na audytora nuncyatury do Lizbony. W 5 lat potem wraca do Rzymu, gdzie pż mianuje go prałatem domowym; wysyła jako delegata apl. skiego do Kolumbii; skąd zmuszony wybuchem rewolucyi w 1860 r. powrócić do Rzymu.

D. 30 września 1861 mianuje go pż arbpem tebańskim tytul., a 3 listopada otrzymuje z rąk kard. Di Pietro sakrę; w tym samym roku wysyła go Pius IX jako nuncyusza do Brukselli. Niezwykłe to odznaczenie zjednał L-mu, obok jego sumienności i cnót, wielki takt i jednanie serc uprzejmością. Tu przyczynił się do wzmocnienia stronnictwa katol. w Belgii, popierał Towarz. ś. Wincentego a Paulo. Ponieważ nuncyusz był w Belgii przełożonym zakonu karmelickiego przed uregulowaniem się w tym kraju jego stosunków hierarchicznych, L. i na tem stanowisku odznaczał się zapobiegliwością, a miłość swą do tego zakonu okazywał do końca życia. W Brukselli był do 1 marca 1866 r., kilka miesięcy wpierw (16 grudnia) został wybrany arbpem gnieźnieńskim i poznańskim, a stało się to z następującego powodu. Po zgonie prymasa Przyłuskiego rząd pruski chciał mieć jego następcą niemca, na co Pius IX się nie zgodził, a chcąc mieć polaka wskazał kapitułom: gnieźnieńs. i poznańs. takiego, który będąc dłuższy czas za granicą, mniej się niebezpiecznym pod względem narodowym wydawał Prusakom od innych. Nowy prymas prekonizowany 8 stycznia 1866 udał się do Rzymu, gdzie od Piusa IX otrzymał krzyż bpi po arbpie turyńskim Franzonim, wygnanym przez rewolucyonistów piemonckich ze swej dyecezyi; d. 4 kwietnia odbył wjazd uroczysty do Poznania, a do Gniezna 14 sierpnia. Rządy jego w obu archidyecezyach pełne były gorliwości aplskiej, która się udzielała klerowi i wiernym. Karność wprowadzona do kleru przez coroczne kongregacye dziekańskie, ułatwiła świetne zwycięztwo Kła czasu tegoż prześladowania (Kulturkampfu).

Widząc, że wskutek sąsiedztwa z protestantami karność w przedmiocie postu osłabła, listem pasterskim zaprowadził reformę. Hojny jałmużnik, i tu popierał Towarz. ś. Wincentego a Paulo, a czasu cholery sam odwiedzał chorych po szpitalach i mieszkaniach. Pierwszy wprowadził do Polski stowarzyszenie rozkrzewienia wiary; zarządził, by wszyscy kapłani co dwa lata odprawiali rekolekcye; kleryków wysyłał na studya do kollegium polskiego w Rzymie; za jego rządów osiedliły się lub powróciły zakony: Braci Mniejszych, Jezuitów, Urszulanek, Karmelitanek Bosych, Sercanek, Franciszkanek od Przen. Sakramentu. Niestrudzenie odprawiał wizytacye pasterskie; dwukrotnie jeździł do Rzymu: na kanonizacyą ś. Jozafata i na sobór watykański, gdzie brał udział w kongregacyi dogmatycznej i występował za ogłoszeniem dogmatu nieomylności papieskiej. Nabożeństwo majowe zaprowadził po wszystkich parafiach,— a w chwili rozpoczęcia prześladowania Kła obie archidyecezye poświęcił Najśw. Sercu Jezusa, ułożywszy w tym celu odpowiednią modlitwę. Po zajęciu Rzy-

mu przez Piemontczyków, postanowił wznieść akcyę dyplomatyczną na pomoc pżowi; w tym celu w listopadzie 1870 jeździł do Wersalu, gdzie była kwatera króla pruskiego Wilhalma; odjechał jednak bez otrzymania nadziei, że król wda się w tę sprawę.

W pierwszych latach swych rządów, aż do wybuchu prześladowania Kła, L. nie był, zwłaszcza w kołach świeckich, zbyt popularnym; sprawiły to niektóre jego rozporządzenia, jak np. zakazanie duchowieństwu udziału w ruchu wyborczym i przyjmowania mandatów poselskich, a także i podróż do Wersalu, którą nie znając dobrze intencyj L-go, tłumaczono opacznie. Niebawem po wojnie francusko-niemieckiej rozpoczął się najwspanialszy okres życia L-go na tle prześladowania Kła przez rząd pruski, który chciał z Kła zrobić instytucyę rządową i poddać go pod zarząd państwa. Do tego miały mu służyć ustawy majowe z 1873, 1874 i 1875, a gdy one były skierowane także i przeciw Polakom, więc od Wielkopolski rozpoczęto ich zastosowanie. Kiedy więc rząd nakazał nauczać religii po szkołach w języku niemieckim, L. zezwolił na to jedynie w 2 najwyższych klasach gimnazyum. A gdy odjęto proboszczom prawo uczenia i nadzorowania w szkołach nauki religii, arbp rozporządził, że księża winni poza szkołą uczyć religii. Po wydaniu ustawy *O kształceniu duchownych*, zażądali prezydenci prowincyj od bpów zdania sprawy ze stanu ich seminaryów. L. odpowiedział (10 czerwca), że urządzenie ich i byt zagwarantowane jest bullą *De salute animarum*, ogłoszoną w zbiorze ustaw pruskich i dlatego odmówił żądaniu; poczem rząd seminaryum od 23 września 1873 zamknął. Nadto rząd zabronił nauki religii poza szkołą, a uczniom ją pobierającym zagroził wydaleniem ze szkół. L. znów przeciw temu zaprotestował jako pogwałceniu jednego z zasadniczych praw i obowiązków Kła. Nastąpił szereg procesów wytaczanych przez rząd arbpowi za niestosowanie się do ustaw majowych. Rozpoczął je w sierpniu 1873 r. proces o t. z. „nieprawne obsadzenie probostwa wieleńskiego," t. j. że L. instytuował tam proboszcza nie uwiadamiając o tem prezesa prowincyi i nie czekając jego zgody. Taki proces wywołała każda najmniejsza zmiana w urzędach duchownych, a gdy te urzęda obsadzane przez władze duchowną wobec rządu uchodziły za wakujące, więc znowu wytaczano inne procesy za to, że arbp dozwala na dłuższe wakanse, niż ustawa pozwalała. Dalej wytoczono mu 30 procesów o to, że wyświęcił 30 kapłanów bez pytania rządu i niezwracając uwagi na to, czy ich wykształcenie odpowiada wymogom rządu. Arbp przed sądami nigdy nie stawał; skazywano go więc w nieobecności na znaczne grzywny, których płacić, jako nieprawnych, nie chciał. Nadto przestano mu wypłacać kompetencyę arbpią, aż póki nie obsadzi probostwa w Wieleniu w myśl przepisów pruskich. Na uroszczenia rządu odpowiadał L. w pismach mogących służyć za wzór w swym rodzaju: spokój, powaga, uprzejmość, a równocześnie nieugiętość w obstawaniu przy swych prawach w każdem z nich przebijają. Rząd nie mogąc ściągnąć grzywien należących, zaczął sprzedawać ruchomosci, będące własnością arbpa, a kiedy one nie wystarczały i suma doszła do 30,000 tal., wezwano go do złożenia godności, inaczej wytoczą mu proces o usunięcie go z urzędu.

Zaraz nazajutrz (25 listop.) odpowiedział L. wspaniale, wykazując, że żaden trybunał świecki nie może go ważnie złożyć z urzędu, a on sam w obecnej chwili nie uważa za stosowne rezygnować. Trudno było o większą prostotę, odwagę i godność, jaką ten dokument był nacechowany. Arbp widząc, jaki go los czeka, zwołał po odebraniu pisma rządowego obie kapituły archikatedralne, wydał potrzebne dyspozycye i pożegnał się z wszystkimi. W kilka tygodni potem, d. 3 lutego, jeszcze przed świtem, aresztowała go policya i wywiozła do więzienia w Ostrowie, gdzie 2 lata przesiedział. Już 9 czerwca 1874 ogłoszono wyrok trybunału pruskiego, składujący L-go ze stolic: gnieźnieńskiej i poznańskiej; wezwano kapituły, ale bezskutecznie do wyboru, księży więziono, lub z dyecezyj wydalano i śledzono pilnie, kto jest tajnym delegatem arbpa, który nie ustawał lat 22 z górą dyecezyami swemi zarządzać.

Wśród tego, 15 marca 1875 Pius IX kreował L-go kardynałem; podobny wypadek kreowania kardynałem więźnia

zdarzył się prócz tego raz jeden, kiedy Jan Fischer otrzymał purpurę za prześladowania Henryka VIII. D. 2 lutego 1876 oznajmiono L-mu, że nazajutrz wyjdzie z więzienia, ale że pod grozą internowania w fortecy w Torgawie nie może przebywać ani w swych dyecezyach, ani na Szląsku, ani w regencyach: kwidzyńskiej i frankfurckiej; na to arbp odparł, że jego obowiązek mieszkać w swych dyecezyach. Nazajutrz wywieziono go do Berlina, skąd przez Pragę, Hradysc, Kraków, Wiedeń i Grac udał się do Rzymu, gdzie z rozkazu Piusa IX zgotowano mu prawie królewskie przyjęcie, a ze wszystkich stron nadchodziły nie tylko hołdy dla wyznawcy wiary, ale i podziękowania za przykład wytrwałości. Ponieważ L., ile mógł, zarządzał swemi dyecezyami, rząd pruski nie przestał mu procesów wytaczać i okładać karami z powodu, jakoby „przywłaszczenia sobie praw bpich.“ A gdy rozeszła się wieść, że rząd pruski zażądał od władz włoskich wydania sobie L-go, wówczas z polecenia Piusa IX kard. zamieszkał w Watykanie od 3 kwietnia 1877 r. Wskutek rozpoczęcia rokowań Prus ze Stolicą ś. niebezpieczeństwo to minęło, a L. mianowany w marcu 1883 sekretarzem memoryałów, w kwietniu przeniósł się na mieszkanie do pałacu Antici-Mattei. W dwa lata później został sekretarzem breviów. Dla prędszego zakończenia ugody z Prusami zrzekł się w lutym 1886 godności prymasa, a 23 stycznia 1892 został prefektem Kongregacyi Propagandy; zaczem objął godność mającą po papieskiej najobszerniejszą juryzdykcyę i sprawował ją do zgonu nagłego 22 lipca 1902 r. Pochowany na cmentarzu rzymskim (*Campo Verano* w grobowcu Propagandy); serce przewieziono do Gniezna, gdzie je umieszczono 24 września 1902 w katedrze, w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. Jako tytuł kardynalski wyznaczył L-mu Pius IX kł *Santa Maria in Aracoeli*; z czasem, gdy został pierwszym kard.-kapłanem, otrzymał 30 list. 1896 właściwy temu stanowisku tytuł ś. Wawrzyńca *in Lucina*. Należał do Kongregacyj: Ś. Officium, Soboru, Indeksu, Obrzędów, Odpustów i Relikwij, Spraw klnych nadzwycz., Studyów, do Komissyi papieskiej dla zjednoczenia dyssydentów, był protektorem Udzielnego Zakonu maltańskiego, Akademii duchownej, Seminaryum rzymskiego ś. ś. Piotra i Pawła, Kollegiów: amerykańskiego Stanów Zjednoczonych, irlandzkiego, szkockiego, ormiańskiego, greckiego, ruskiego, maronickiego, Sióstr od ś. Krzyża w Szwajcaryi i Bractwa Czcicieli Jezusa Ubiczowanego. (Por. *Misye katolickie* rocznik XXI i XXII, gdzie jest obszerna biografia przez ks. Marcina Czermińskiego; Janiszewski, *Obecne prześladowanie religii katolickiej w Prusiech*, Kraków 1876; Chociszewski, *Życie kard. L-go*; W. E. I.).

M. B.

Ledóchowski Włodzimierz hr. o. T. J. ur 7 październ. 1866 r. w Loosdorf dyecez. St. Pölten w Austryi, odbył cały kurs studyów gimnazyalnych w sławnem „Theresianum“ w Wiedniu. Poświęcając się stanowi kapłańskiemu, wstąpił do seminaryum duchownego w Tarnowie, gdzie też studyował teologię przez 4 półrocza. Potem przyjęty do *Collegium Germanicum* w Rzymie, ukończył studya filozoficzne i zdobył sobie stopień doktora filozofii na tamtejszym uniwersytecie Gregoryańskim. Dn. 24 września 1889 przyjęty został do Towarzystwa Jezusowego. Po odbyciu dwuletniego nowicyatu, złożył pierwsze śluby zakonne 29 września 1891 w Starejwsi, gdzie potem przez rok jeden oddawał się jeszcze studyom wymowy kościelnej. Wysłany do Krakowa, poświęca się studyom teologicznym od r. 1892—1895. Święcenia mniejsze otrzymał z rąk ks. bisk. Tarnowskiego Ignacego Łobosa 3 czerwca 1887; święcenia zas kapłańskie 10 czerwca 1894 w Krakowie z rąk ks. kard. Albina Dunajewskiego. Tak zw. trzecią probacyę odbył od roku 1895-go do 1896-go w Tarnopolu pod przewodnictwem O. Michała Mycielskiego. Po ukończeniu trzeciej probacyi powołany został do współpracownictwa przy redakcyi „Przeglądu powszechnego.“ W r. 1898 zamianowany superyorem rezydencyi przy kościele św. Barbary; rządził tym domem aż do r. 1900, w którym O. Generał Martin go zamianował rektorem głównego kolegium prowincyi w Krakowie. Krótkie były jego rządy. Dn. 25 marca 1901 O. Generał przypuścił go do uroczystej profesyi i zamianował go Prowincyałem. Jako Prowincyał brał

udział w Kongregacyi generalnej Zakonu w Rzymie we wrześniu r. 1906, na której został obrany Asystentem asystencyi niemieckiej Zakonu, obejmującej prowincye: austryacką, węgierką, belgijską, niemiecką i holenderską.

X.

Le Drou Piotr Lambert bp., rodem z Louvain, augustyanin, dr. lowański, prefekt kolegium de Propaganda fide w Rzymie, bp Porfiry (Porphyriensis) † w r. 1721. Brał czynny udział w głośnym za jego czasów sporze teologów o dostateczności attritionis cum sacramento poenitentiae do usprawiedliwienia. Le D. głosił opinję dziś powszechnie przyjętą, co ociaz o naturze miłości nie dosyć ściśle pisał. Napisał: *Trias Patrum sive theologia ex tribus SS. Patribus* Augustino, Gregorio M., mellifluo Bernardo necnon ex SS. Canonibus deprompta. Leodii 1679; *Dissertationes quatuor* de contritione et attritione. Romae 1707; *Confutatio discussionis theologicae.* Patavii 1713, 8-o pko Augustynowi Michl. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 94 i nst.).

Lee Anna, założycielka sekty religijnej Shakersów albo shaking quakersów. Urodzona w roku. 1736-ym w Manchester, córka ubogiego krawca, a według innych kowala. Należała początkowo do sekty Kwakrów, a w r. 1768 wystąpiła jako prorokini i głosicielka nowej nauki polegającej na tem, że Chrystus przyjdzie na świat po raz drugi w postaci kobiety i że ją wybrał za „oblubienicę baranka.“ Unikając prześladowania w Anglii, udała się w r. 1774 ze swymi zwolennikami do Ameryki w okolice wyższego Hudsonu. Tu jako podejrzewana o szpiegostwo, na jakiś czas dostała się do więzienia. Wyznawcami swymi zarządzała jako kapłanka do roku 1784. Wtedy zebrała wszystkich około siebie, pobłogosławiła im, oddała zarząd w ręce następców Józefa i Lucego i „zniknęła im z oczów.“ (Por. Hepworth Dixon, *Neu Amerika*, tłum. Oberländer, Jena, 1868; ks. Melch. Buliński, *Historya Kościoła Powszechnego*, Warszawa, 1866, t. VI, str. 324; Joz. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego.* Warszawa, 1903-go roku, str. 151).

X. R. J.

Lee Samuel ur. 14 maja 1783 w Longuor, w hrabstwie Salop, kształcił się w Cambridge, w 1819 r. został profesorem języka arabskiego, potem kanonikiem w Bristolu, a 1838 r. profesorem języka hebrajskiego w Cambridge. Um. 16 grudnia 1852 r. w Barlay. Napisał *Gramatykę hebrajską*, Londyn 183.; *Słownik hebr.-chald.-angielski*, 1840; *Events and times of the visions of Daniel and St. John*, 1851; *Komentarz na księgę Hijoba*, 1837, 3 tomy i przekład podróży „Ibn Batuta“ (z arabskiego) 1833; Nowe wydanie syryjskiego Starego i Nowego Testamentu Biblii w języku malajskim, perskim i indostańskim i Psalmów oraz Ewangelii w języku koptyckim i arabskim.

Leeds—bpstwo w Anglii (dioecesis Loidensis). — Miasto Leeds, nad rz. Aire położone, istniało już za czasów Rzymskich. Dawniej zw. je Loidis. Nazwa ta jest pochodzenia anglosaskiego. W historyi Anglii Leeds występuje już w XII w. Obecnie m. Leeds, w hrabstwie York, liczy ok. 429 tys. mieszkańców, należy do miast handlowych i przemysłowych; posiada świątynie anglikańskie i in. sekciarzy, liczne szkoły, bibliotekę publiczną z 100 tys. tomów, muzea i t. p. — Bpstwo w Leeds, suffragania arcybpa Westminsteru, powstało w 1878 r. z części bpstwa Beverley, które podzielono na dyecezyę Leeds i Middlesbrough. W 1906 r. dyecezya Leeds liczyła 116,682 katolików na 2,441,164 mieszkańców; 128 kapłanów świeckich, 32 zakonnych; 4 zgromadzenia zakonne męskie, 10 żeńskich. (Por. W. E. I., t. 43—44, str. 97—98; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 104; *Cath. Dir.*, London, 1908, w. 181—190; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1910, t. II, k. 596).

Lefebvre Aleksy ks. T. J., ur. w Reims w r. 1804, wstąpił do nowicyatu w 1823, uczył humaniorów w kolegium du Passage (Hiszpania). Resztę życia poświęcił na opowiadanie słowa Bożego i duszpasterstwo. † w Paryżu w r. 1882. Jest autorem wielu dzieł ascetycznych

Les Questions de vie ou de mort. 1875, Paris, 12-o; *De la Folie en matière de religion.* Tamże, 1866. 12; *Consolations* religieuses. Paris, 1865, 12-o, wyszedł też polski przekład; *Mois de S. Joseph.* Tamże 1868, 18-o; *Mois de Marie.* 2 serye. Tamże 1867 i 1871, 18-o; *Mois du Sacré-Coeur.* Tamże 1869, 18-o; wyszedł polski przekład ks. Rembielińskiego. Warszawa 1894, 16-a; wyd. 3-ie. Tamże 1897, 16-a; *Le Coadjuteur Parfait.* 1873, 18-o; *Annales de la bonne Mort.* Tamże, 12-o, 4-o; *Manuel de la bonne Mort* ou science de bien mourir. Tamże 1864, 18-o; polsk. przekł. p. t. *Przygotowanie do dobrej śmierci.* Warszawa 1894, 16-a, i inne.

Lefebvre Ferdynand J. M., sławny lekarz belgijski, profesor uniwers. katolickiego w Lowanium, ur. w r. 1821 w Ohey, był członkiem akad. medycznej w Belgii i wielu towarzystw naukowych belgijskich i zagranicznych. Oprócz dzieł ściśle medycznych napisał L. *Des Etablissements charitables de Rome.* Tournai 1860; *Des quelques maladies morales de notre temps.* Louvain 1864; *Louise Lateau de Bois d'Haine*, sa vie ses extases, ses stigmates. Tamże 1870 — to dzieło wywołało żywe polemiki z różnych stron. L. uznaje w tem studyum charakter nadprzyrodzony ekstaz i stygmatów Ludwiki Lateau (ob.). Książka miała liczne wydania i tłumaczono ją na różne języki. L. pisywał też cenne rozprawy i studya w czasopismach katolickich „Revue catholique," w Lowanium, w „Revue des Questions scientifiques," „Economie chrétienne" i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains.* Florence 1890, 4-o, t. II, str. 1339).

X. J. N.

Lefebvre Jan Ludwik ob. Cheverus kardł.

Lefèbvre Leon, pisarz katolicki, współczesny, napisał *La Rennaissance religieuse en France.* Vue sur l'action catholique etc. Paris 1886, 18-o; *Le devoir social.* Tamże 1890, 18-o; *L'Organisation de la charité privée en France.* Histoire d'une oeuvre. Tamże 1900, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique.* Paris, 1902, 8-o, str. 234).

Lefèvre d'Estaples ob. Faber Stapulensis.

Lefévre Guy de la Boderie ob. Faber Wit.

Lefèvre Jan dominikanin ob. Faber Jan.

Levèvre Ludwik Piotr ob. Fèvre Ludwik.

Lefèvre Mikołaj ob. Faber Mikołaj.

Lefèvre Piotr (Faber) bł., pierwszy kapłan i towarzysz św. Ignacego Loyoli przy zakładaniu Towarzystwa Jezusowego, ur. w r. 1506 w Villarette, w Sabaudyi, studya odbywał razem z św. Ignacym w Paryżu i mieszkał z nim i z św. Franciszkiem Ksawerym. W roku 1537 udał się z św. Ignacym do Rzymu, by przedstawić plan i zamiary działania dla dobra Kła; na życzenie pża został czas jakiś na studyowaniu Pisma św. w Sapienzy. Po założeniu Towarzystwa w r. 1540 L. rozpoczął gorliwie pracować nad jego rozszerzeniem, udzielać ćwiczeń duchownych według metody św. Ignacego i nawracać na drogę prawdy i cnoty; osobliwie w Moguncyi praca L. była obfitą w owoce. Tu też zjednał dla Towarzystwa bł. Piotra Kanizyusza w r. 1543. Pracował też w Lowanium i Kolonii, gdzie przygotował fundamenty pod przyszłe kolegia jezuickie. Ożywiony duchem gorliwości zwiedził Hiszpanię i Portugalię, skąd wraz z Laynezem (ob.) i Salmeronem, jako pscy teologowie, udali się do Rzymu na wezwanie pża, który chciał ich wysłać na sobór Trydencki. L. † 1 sierp. 1546 r. O bł. P. pisali: Tanner, *Societas Jesu*, Apostolorum imitatrix. Pragae 1694; N. Orlandini, *Vita Petri Fabri*, qui primus fuit e decem sociis S. Ignatii. Romae 1615; R. Cornely, *Leben des sel. P. Faber.* Freib. 1873; Boero, *Vita del P. Pietro Fabro.* Monza 1874, i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb. 1883, t. II, str. 2).

X. J. N.

Lega Michał ks., kanonista, ur. w Brisighella w r. 1860, wyśw. na kapła-

na w 1883, był profesorem filozofii i prawa kan. od r. 1888—1890, w r. 1894 został profesorem prawa kanonicznego u św. Apolinarego w Rzymie, w r. 1905 prałatem Jego Świętobliwości, w 1908 konsultorem komisyi Wizyt. Apost. we Włoszech, dziekanem Roty i konsult. Kongr. konsyst. Napisał: *De judiciis ecclesiasticis*, Romae, 8-o, 4 tomy; *Compendium praelectionum de judiciis ecclesiasticis etc.* Romae 1906, 8-o, 2 tomy.

Legaci i nuncyusze w Polsce. Jak do innych krajów, tak i do Polski stolica Aplska wysyłała swoich posłów, dla załatwienia spraw klnych, czyniła to zaś sporadycznie, na czas określony (legaci), zanim ustanowione zostały stałe nuncyatury (nuncyusze). L. pscy pojawiają się już wcześnie w Polsce za Kazimierza Odnowiciela i Bolesława Śmiałego, gdy w r. 1073 przybywa, jako legatus a latere krdł Rudolf, celem ustalenia organizacyi klnej. Byli też w tym czasie i inni legaci (r. 1075), lecz nazwiska ich nieznane. Z w. XII rozpoczyna się szereg znanych już nie tylko z nazwiska ale i z działalności *L-ów*, a więc Gualdo, bp. Bellowaku (1104 r.), dla załatwienia sporu między bpami i Idzi bp. tuskulański (1122 — 1124), celem rozgraniczenia dyecezyi i ustalenia hierarchii. Gwido (1146 — 1150), nie zdoławszy pogodzić Piastowiczów, rzucił klątwę, której jednak oparło się duchowieństwo i świeccy. Baldwin (1163 r.) zbiera Śtopietrze. Rajnold (Reginaldus) (1167 — 1184) załatwia spory między duchowieństwem i przeprowadza reformy Aleksandra III. Idzi Garzoni (1184 r.) przywozi relikwie św. Floryana do Krakowa. Jan Malabranca od Klemensa III (1189 r.) Piotr z Kapui (1194 r.) od Celestyna III otrzymuje misyę zreformowania Kła w Polsce „in capite et membris“. Konrad de Krosikiopat de Sychem (1207) załatwiają równocześnie spór między Kietliczem Henrykiem (ob. Henryk I z Ketlicz) arbpem gnieźn. i Władysławem Laskonogim o nietykalność klną; tenże Henryk Ketlic pierwszy z duchowieństwa miejscowego zostaje legatem Inocentego III (1215 — 1219). Od misyi tej uwalnia go Honaryusz III, lecz jednocześnie nadaje mu tytuł legatus natus. Wilhelm Sabaudzki, później pż Aleksander IV (1224 — 1227) głównie popiera sprawę Krzyżaków w Polsce, również jak i Jakób Pantaleon późn. pż Urban IV (1247 — 1255). Między tymi Szymon pierwszy Kolektor aplski Guido, krdł (1265—1268) odbywa synod w Wrocławiu i ogłasza krucyatę pko Turkom. Filip bp. Fermanu (1278—1283) rzuca klątwę na Henryka III i interdykt na Wrocław. Mikołaj Bocasinus, późn. pż Benedykt XI (1301 — 1304) rozciąga węgierską ustawę synodalną, rzucającą klątwę na grabieżców dóbr kln i na Polskę. Działał on głównie na Węgrzech. To samo uczynił Montilis de Monte Florum (1309). Krdła Wilhelma de Aura (1341) i krdła Idzego Albornoza (1363) działalność w Polsce jest dotąd nieznana. Wojciech Jastrzębiec bp. poznański (1409) zostaje przez Grzegorza XII mianowany legatem. Branda krdł dwukrotnie przybywa do Polski (1411 i 1423—1424) dla zagrzania do walki z Husytami i asystowania przy ślubie Zofii, żony Władysława Jagielły. Wilhelm odś Marka (1420) pośredniczy w sporze z Krzyżakami. Latinus de Ursinis krdł (1425) napiera do wojny z Husytami. Julian Cesarini (1431 r.) działa w sprawie soboru bazylejskiego i powtórnie (1442 — 1444) skłania Władysława Warneńczyka do wojny z Turkami. Eneasz Picolomini późn. pż Pius II był legatem Kazimierza Jagiel. Obok niego działali: Mikołaj z Kuzy (1454) krdł; (ob.) Jan Carvajal krdł (1455—1456). Jan de Aragonia krdł (1479). Piotr Reginus krdł (1500 — 1501) był jednocześnie L-em na Węgry, Czechy i Polskę, gdzie przygotowywał krucyatę pko Turkom. Niezależnie od tego przybywali do Polski wysłańcy specyalni stolicy aplskiej już to dla załatwienia spraw z heretykami i Krzyżakami, już to dla sporadycznych zatargów i sporów.

Od r. 1515 otrzymuje Polska legata stałego w osobie każdorazowego arbpa gnieźn., który odtąd nosi tytuł L. natus. Pierwszy ten tytuł otrzymuje Jan Łaski. Niezależnie od tego Kurya nie zaprzestała w dalszym ciągu wysyłać swoich legatów lub nuncyuszów i in.

wysłanników. Wymienić więc należy Tomasza de Nigris bpa sardoneńskiego (1523), który przybywa na dwór Zygmunta I od pża Adryana IV, aby walczyć z rodzącym się luteranizmem i skłonić króla do wyprawy na Turków. Dalszych legatów z tych lat kilku działalność nie odznacza się niczem znamienniejszem. Dopiero od r. 1555 ustanowiona zostaje stała nuncyatura. Nuncyusze, jako przedstawiciele Stolicy Apl. osiadają w Polsce na czas dłuższy, rozpościerają baczną uwagę na bieg spraw nie tylko klnych ale i politycznych, o czem informują Kuryę i od niej odbierają odpowiednie instrukcye.

Z pośród nuncyuszów wymienić należy następujących, co do większości których życiorysy i działalność podaje nasza Encyklopedya w osobnych artykułach. Aloizy Lippoman (1556); Pamfil Strasoldo (1557); Kamil Mentuati (1558—1559); Bernard Bongiovanni (1560 — 1563); Jan Franc. Commendone (1563 — 5); Julusz Ruggieri (1566 — 8); Wincenty de Porticu (1568 — 73); Antoni Maria Gratiani (1573 — 4) internuncyusz; Wincenty Laureo (1574 — 8); Andrzej Caligari (1578 — 81); Wojciech Bolonetti (1581 — 5); Hanibal de Capua (1586 — 8); Hipolit Aldobrandini (1588 — 91) późniejszy pż Klemens VIII; Mikołaj Mascardi (1590); Germanik Małaspina (1512—8), Klaudyusz Rangoni (1596 — 1606); Franciszek Simonetta (1606 — 1612); Leliusz Ruini (1612 — 14); Fraciszek Drotallevi (1614—21); Kuźma de Torres (1621 — 22); Jan Lancelotti (1622 — 6), Antoni Sancta croce (1627 — 1630); Honorat Visconti (1630—5); Maryusz Filonardi (1635 — 43); Jan de Torres (1645 — 52); Pitr Vidoni (1652 — 9); Antoni Pignatelli (1660 — 8) późn. pż Inocenty XII; Galeatius Marescotti (1668—70); Franc. Nerli (1690 - 9); Anioł Rassi (1671 — 2); Franc. Bonvisi (1672 — 5); Franc. Marteli (1675 — 80); Opitius Pallavicini (1680 - 6); Jakób Cantelmi (1687 — 9); Andrzej Santacroce (1690 — 6); Antoni Devia (1696—1700); Franc. Pignatelli (1700 — 3); Horacyusz Filip Spada (1704 — 6); Juliusz Piazza (1706 — 7); Mikołaj Spinola (1710 — 1712); Benedykt Erba Odescalchi (1712 — 3); Hieronim Grimaldi (1714 — 22); Winc. Santini (1722 — 8); Kamil Paoluzzi (1728 — 38); Fabrycyusz Serbelloni (1738—46); Alberyk Archinto (1746—54); Mikołaj Serra (1754 — 60); Ant. Eug. Visconti (1760—6); Marya Anioł Durini (1767 - 72); Józef comes Garampi (1772—6); Andrzej Archetti (1776); Ferdynand Saluzzo (1784 — 8); Wawrzyniec Litta (1794).

Oprócz pieczy nad biegiem spraw klnych i politycznych nuncyuszowie i legaci spełniali władze sądowe, rozstrzygając sprawy w drugiej instancyi, często jednak zujmą jurysdykcyi bpiej i w pierwszej, o co wynikały spory, niekiedy nawet bardzo zaostrzone. Na mocy bulli Urbana VIII, sprawy kryminalne w drugiej instancyi rozstrzygał arbp. gnieźnieński, nuncyusz w trzeciej. Między odjazdem jednego a przybyciem nowego nuncyusza obowiązki jego spełniał internuncyusz, czemu jednak opierali się arbpi gnieźnieńscy, utrzymując, że jako legati nati oni obowiązki te spełniać winni.

Oprócz zwyczajnych nuncyuszów spotyka się, jak wspomniano, i nadzwyczajnych. W tym charakterze wysłany był Stanisław Hozyusz na synod gnieźnieński 1566 r. Przez takich wysłanników pże przesyłali dary królom polskim i tak: Latinus Ursini 1425 r. przywozi Władysławowi Jagielle od Marcina V gwóźdź z krzyża Pańskiego; Achilles Grossi bp. Monzy, od Klemensa VII Zygmuntowi I miecz i czapkę poświęcane, Bonie zaś złotą różę i t. d. Wielu z legatów i nuncyuszów za pośrednictwem Królów polskich, otrzymywało kapelusz kardynalski, kilku zaś zasiadło na tronie aplskim, jak to wyżej zaznaczyliśmy.

Ostatnim legatus natus był prymas ks. Michał Poniatowski, później rząd pruski tego zabraniał. Tytułu legatus natus stale używał podczas krótkiego

swego pasterzowania arbp. Ledóchowski (ob). (Por. Wład. Fabisz, *Wiadomości o legatach i nuncyuszach w dawnej Polsce.* Ostrów 1864; Wierzbowski Teodor, *Synopsis legatorum a latere, nuntiorum etc.* 1880; Ks. Szczesniak Wład., *Rzekoma bytność legatów Leona IX pża na Rusi* w r. 1054, w *Przegl. histor.* t. III 1506; Jan Ptaśnik, *Kollektorzy Kamery aplskiej w Polsce Piastowskiej.* (Rozpr. Ak. Um. t. VI 1907). Opracowano też niektóre poszczególne nuncyatury jak: Loret Maciej, *Dwaj nuncyusze w Warszawie* (w „Bibl. Warsz." t. 4, 1905 r.; *W. E. J.* t. 43 — 44, str. 104 i nst.; *Enc. Kośc.* Nowodworskiego t. XII str. 29 i nst.)

(*Ch.*),

Legat Papieski — od słowa legare — w prawie kanonicznem oznacza prałata, wysłanego przez Ojca Św. do jakiejś miejscowości z missyą sprawowania tam w Jego imieniu rządów kłnych.

„Papież — mówi Pius VI — spełnia apostolski swój urząd, kiedy powodowany troską o dobro powierzonej sobie powszechnej owczarni Chrystusowej, do krain odległych, gdzie osobiście znajdować się nie może, wysyła mężów, którzy, bądź stale, bądź czasowo zastępują Go w wykonywaniu takiej samej jurysdykcyi, jaką by On sam sprawował, gdyby tam był obecny". (*Responsio Pii VI ad Metropolitas Mogunt., Trevir., Colon. et Salisburg. super Nuntiaturis Ap.* 14 Novem. 1789).

Posłannictwo Papieża rozciąga się na cały świat chrześcijański, ma on zatem prawo wysyłania wszędy swych przedstawicieli, czyli legatów, ilekroć uzna to za właściwe. Temu naturalnemu i boskiemu prawu Papieża ze strony biskupów i wiernych odpowiada ścisły obowiązek uznawania Legata i ochotnego poddawania się jego władzy. Wielką też niekonsekwencyę popełniają rządy, które zagwarantowawszy Kłowi w ustawach zasadniczych wolność wyznania, równocześnie bądź odmawiają swym poddanym katolickim prawa znoszenia się z Papierzem za pośrednictwem Legatów, bądź też dążą do ograniczenia władzy tych ostatnich. Kiedy Napoleon III zwrócił się do Stolicy Św. z prośbą o wyznaczenie do Francyi Legata, zastrzegając sobie jednak, ażeby tam nie wykonywał żadnej jurysdykcyi kłnej, Papież mu odpowiedział, iż kardynał wysłany przez niego na tych warunkach, eo ipso nie byłby Legatem. Napoleon ustąpił i kardynał Patrizi wyjechał do Francyi z pełnomocnictwami Legata a latere.

Pierwszy przykład legacyi przekazuje historya Soboru Arelateńskiego (314), zwołanego w celu przeciwdziałania błędom Donatystów, na który Papież Sylwester wysłał w charakterze swych przedstawicieli kapłanów Klaudyusza i Vitusa wraz z dyakonami Eugeniuszem i Cyryakiem z missyą przewodniczenia obradom. Na pierwszym Soborze Nicejskim (325) dwaj Rzymscy kapłani Vitus (Bitor lub Victor) i Wincenty oraz Bp Korduański Ozyusz jako Legaci Papiescy podpisywali uchwały. Św. Cyryl na Soborze Efezkim zastępuje Św. Celestyna I. Paschasinus i Lucentius przewodniczyli na soborze Chalcedońskim w imieniu Św. Leona. Wysyłali też Papieże Legatów w missyach specyalnych, gdy chodziło o potępienie jakiejś herezyi lub ukrócenie nadużyć, jakie się zakradły do karności kłnej. Z taką właśnie missyą specyalną, Wincenty z Kapui, Marceli, bp. z Kampanii, Lucyfer de Cagliari, kapłan Pankracy i dyakon Hilary, zostali wyprawieni do Cesarza Konstancyusza w sprawie symbolu Nicejskiego i Św. Atanazego. Papież Zosimus polecił Św. Augustynowi udać się do Maurytanii w celu załatwienia pewnych ważnych spraw bieżących. W innych znów razach Papieże wysyłali Legatów na dwory panujących już nie w jakiejś specyalnej missyi, ale do prowadzenia negocyacyi we wszelkich wogóle sprawach kłnych, nastręczyć się mogących.

Poczynając od V w., przy wciąż postępującym rozwoju Kła, gdy apelacye do Kuryi Rzymskiej stały się zjawiskiem powszedniem, w celu ułatwienia odległym prowincyom kłnych stosunków ze Stolicą Św., Papieże nadali niektórym bpom i arcybpom tytuł Wikaryuszów Apostolskich z władzą wyrokowania w pewnych kwestyach bez odnoszenia się do Rzymu. Takimi właśnie Wikaryuszami Ap. zostali: Arcybp z Tessaloniki w Illiryi; Sewilski w Hiszpanii; Arelateński w Galii; Kantuaryjski (Canterbury) w Anglii; Mogunckí, Trewirski, Kołoński, Salzburski, Magdeburski w Niemczech; Praski

w Czechach; Graneński (Gran) na Węgrzech; Gnieźnieński w Polsce w r. 1515 (ob. art. Gnieźnieńskie Arcybiskupstwo i Legaci w Polsce). Byli to stali Legaci Papiescy, którzy sprawowali zwierzchniczy nadzór nad wszystkiemi sprawami z zakresu karności klnej, wynikającemi w obrębie poddanych ich władzy Wikaryatów. Z początku godność takiego Legata była ściśle związana z osobą tego, który ją otrzymał, z czasem jednak przez udzielenie jej Pasterzom tych samych zawsze stolic przyrosła do nich niejako tak, iż przechodziła w porządku następstwa na każdego z prałatów, który je zajmował.

W ten sposób w drodze historycznej ewolucyi w prawie klnem powstały trzy kategorye Legatów Papieskich, a mianowicie:

1) Legaci a latere, zwani tak dlatego, ponieważ bywają wybierani z pośród dygnitarzy, stojących najbliżej osoby Papieża, jak teraz wyłącznie z grona kardynałów. Nominacya ich dokonywa się z wielką uroczystością na konsystorzu, poczem otrzymują pismo papieskie (litteras apostolicas), zawierające specyalne instrukcye co do celu legacyi i sposobu, w jaki ma być spełniona (ob. art. Kurya Rzymska).

Pełnomocnictwa Legatów a lat. są bardzo rozległe: mogą bowiem — z pewnemi zresztą ograniczeniami (o których w cap. 4 X, l. I, t. 30; cap. 2 X, l. I, t. 5; cap. 3 X, l. I, t. 8; cap. 2 X, l. I, t. 7; cap 4 l. I, t. 15 in 6-o; cap. 11 X l. I, t. 29; cap. 4, 5, 9 X l. I, t. 30; cap. 20 X l. V, t. 39; Reg. 14 Cancell. Ap. apud Riganti n. 31, XXV) — nietylko wykonywać zastrzeżone Papieżowi prawa, a więc: udzielać 100 dniowych odpustów (Werntz, *Jus Decretal.* tom II, tit. XXXII De legat. et nunt. Sedis Ap. n. 6-go) i absolucyi od cenzur (cap. 4, 9 X l. I t. 30; cap. 20 X l. V t. 39), dyspensować od przeszkód małżeńskich (Werntz ib.), rozdawać beneficya (cap. 1 l. I t. 15 in 6-o; cap. 6 X l. I t. 30), nie wyłączając takich, które w drodze dewolucyi obsadza Papież (cap. 37 X l. III, t. 5), wykonywać jurysdykcyę in exemptos (Arg. cap. 1 l. V t. 12 in 6-o; S. C. C. 16 Jan. 1597), stanowić nowe prawa (cap. 10 X l. I t. 30) etc..., lecz prócz tego sprawować sądy i wogóle rozstrzygać w drugiej, a niekiedy i w pierwszej instancyi (con. Trid. ses. XXIV c. 20 de ref.; ses. XXII c. 7 de ref.; ses. XII c. 3 de ref.; S. C. C. in caus. Comen. 26 Febr. 1707 in edit. Richter p. 390 n. 4; cit. Respons. Pii VI cap. 8 n. 142 ss.) wszelkie sprawy z zakresu jurysdykcyi spornej (contentiosae) tak, iż dokądkolwiek Legat Papieski przybywa, wszelkie czynności bów i cała ich władza podlega jego kontroli (cap. 2 l. I t. 15 in 6-o; cap. 2, 3, 4 X l. I t. 30). Wszystkie te prawa Legata a lat. nie zawsze bywają wyszczególniane w instrukcyi są one już bowiem dostatecznie określone w prawie ogólnem i należą do zakresu przysługującej mu potestatis ordinariae. To też zazwyczaj pismo papieskie wyraża je w ogólnej formule: „cum facultatibus solitis et consuetis".

Jurysdykcyą bezsporną (voluntariam) Legat a lat. rozpoczyna wykonywać z chwilą, gdy opuszcza granice Rzymu, choćby jeszcze nie stanął u kresu przeznaczenia (cap. 2 l. I t. 30 in 6-o; cap. 36 l. I t. 6 in 6-o). Natomiast jurysdykcyę sporną (contentiosam) wolno mu sprawować dopiero po przekroczeniu terytoryum legacyi. (Schmalzgrueber, *Jus canonicum* l. I t. 30 n. 4). Jako od kardynała, nikt niema prawa żądać od niego przedstawienia mandatu, lecz obowiązany jest wierzyć mu na słowo i okazać należne posłuszeństwo (Schmalz. l. c. n. 9; Bened. XIV, *De Syn. dio ec.* l. II c. 5 n. 7).

Władza Legata a lat. ustaje z chwilą śmierci jego lub Papieża, o ile był wysłany „ad beneplacitum nostrum" (S. C. C. 17 nov. 1590), po odwołaniu (cap. 4 X l. II t. 13) lub ekspiracyi (Arg. cap. 4 X l. I t. 29) mandatu, wreszcie po spełnieniu powierzonej mu missyi.

2) Legati nati, czyli biskupi tych stolic, do których przywiązana jest godność Legata, władzę, pierwotnie równą Legatom a lat., już oddawna mieli uszczuploną (cap. 1, 9 X l. I t. 30; cap. 1 l. I t. 30 in 6-o), a nieraz i zgoła wątpliwą (nprz. Arcybp-legat Gnieźnieński). W spółczesnem prawie kanonicznem żadnej jurysdykcyi nie sprawują. Wyjątek stanowi arcybp. z Ostrzygonia na Węgrzech, który jako Legatus natus posiada dotąd pewne prawa jurysdykcyjne (*Arch. f. k. K.* t. 55 p. 353 ss.) Zachowali tylko pewne przywileje honorowe, jako to tytuł „Legati nati", szaty

purpurowe, pierwszeństwo przed innymi bpami i t. p. O królach Neapolitańskich jako Legatach Stolicy Św. ob. art. Monarchia Sicula.

3) Legati missi, wysyłani przez Papieża w wypadkach nadzwyczajnych, podobnie jak Legati a lat., ale z mniejszą od nich władzą (cap. 2 l. I t. 30 in 6-o; cap. 9 X l. I t. 30; cap. 1 l. I t. 30 in 6-o), wybierani są nie z pośród kardynałów, lecz arcybiskupów tytularnych lub prałatów kuryalnych. Stąd należy się im posłuszeństwo dopiero gdy się wylegitymują z mandatu (cap. 31 X l. I t. 29; Schmalz. l. c.) Poczynając od XVI wieku, gdy szerzenie sie protestantyzmu wymagało sprężystego działania i energicznej obrony interesów katolickich, której czasowi i nadzwyczajni wysłannicy papiescy nie byli w stanie im zapewnić, zwłaszcza, iż zadanie ich utrudniała okazywana im na każdym kroku niechęć bpów i Rządów, instytucya Legatów weszła na nowe tory. Zamiast Legatów coraz częściej poczęto ustanawiać przy dworach stałych reprezentantów papieskich, zwanych Nuncyuszami (Nuntii Apostolici). W ten sposób powstały najważniejsze nuncyatury w Paryżu, Madrycie, Lizbonie i Wiedniu, uważane za „posto cardinalizio“, drugorzędne w Brukselli i Monachium, oraz internuncyatury na mniej ważnych posterunkach nprz. przy dworze Holenderskim.

Jakkolwiek w wyjątkowych razach nuncyusze otrzymują pełnomocnictwa Legatów a lat. (*Arch. f. k. K.* t. II p. 382, 392 ss.), to jednak zazwyczaj posiadają tylko taką władzę, jakiej im udzielił papież w breve nominacyjnem. W nowszych czasach ich rola sprowadza się głównie do reprezentacyi dyplomatycznej. Nie idzie zatem jednak, aby mieli być pozbawieni wszelkiej zgoła jurysdykcyi klnej. Przeprowadzają bowiem prosesy informacyjne kandydatów na Stolice bpie (con Trid. ses. XXII c. 2 de ref.), udzielają dyspens, przyjmują apelacye, dają bpom wskazówki, instrukcye, a nawet rozkazy, pośredniczące pomiędzy nimi i Stolicą Św. Nuncyusze, których mianuje papież w porozumieniu z Sekretaryatem Stanu (ob. art. Kurya Rzymska), zajmują na dworach katolickich pierwsze pomiędzy posłami miejsce, jako dziekani ciała dyplomatycznego. (Akt Kongresu Wiedeńskiego z d. 9 Czerwca 1815: Acte final, art. 118 n. 17). I wśród duchowieństwa, jako reprezentanci papieża mają prawo do precedencyi przed bpami i arcybpami, ustępując kroku tamym tylko kardynałom. Władza ich ustaje w ten sam sposób jak i Legatów Papieskich. (Por. De la Torre, *De auctoritate, gradu ac terminis Legatorum a latere* (1656); Maserius, *De Legatis et Nuntiis Apost.* (1709).

X. J. G.

Legat testamentowy ob. Testament i Zapis testamentowy.

Legenda (legere, legenda—to, co czytać należy). Tak nazywano w Kościele do XIII w. ustęp z księgi zwanej *liber legendarius*, zawierający żywoty śś wyznawców, przeznaczone na właściwe dni roku kościelnego. W święta męczenników odczytywano opis ich życia z *liber passionarius* i nazywane takowe *passiones* — męczeństwa. Później nazwy legenda używano ogólnie dla oznaczenia żywotów Świętych Pańskich, jakie odczytywano w publicznem lub prywatnem użyciu. Dzisiaj legendą nazywamy wszelkie opowiesci religijne, historyczne, nieraz bardzo licznie zawarte w historycznych żywotach Świętych, lub też całe zbiory takowych, a nawet legendami nazywamy same żywoty Świętych Pańskich w wydaniach popularnych dla użytku i zbudowania wiernych przeznaczone. Legendy hagiograficzne, podobnie do legend i podań świeckich mają swe źródło nie w kłamstwie, lecz w prawdzie, ale ta prawda z biegiem czasu — fama crescit eundo — przekształcała się, zabarwiała dowolnymi i swobodnymi szczegółami poezyi, wytworami wyobraźni ludowej. Stąd legendy, lubo w szczegółach nieraz błędne, często fałszywe, przesadne, zawsze czyste i pełne podniosłego uroku, mimo wszystkie nieścisłości szczegółów w istocie opowieści lub przekazanych rysów Świętego zawierają wiele prawdy. Kościół tolerował tworzenie się legend, widząc w nich dodatnią myśl przewodnią, którą była głęboka wiara i cześć religijna dla Świętych Pańskich i zbudowanie wiernych, lecz nie wachał się występować z całą surowością przeciw legendom szkodliwym dla wiary, kiedy tego zachodziła potrzeba. To stało się np. w V w.

przez *decretum Gelasianum*, który skierował przeciw apokryficznym dziejom męczeńskim. Bogaty materyał znajdowały legendy już w Ewangeliach apokryficznych i wogóle w dziełach zwanych apokryfami (ob.) oraz w licznych powieściowych opisach żywotów ludzi świeckich i pobożnych zakonników. Najnowsze badania wykazują, że nawet Martyrologie i Synaksaryusze przekształcały się niekiedy w legendy (od XIII w.) a nawet starożytne wschodnie podania i pogańskie mity w legendach dają się spostrzegać. Po wszystkie czasy legendy były serdecznie przez lud wierny umiłowane, niesłusznie przez protestantyzm sponiewierane, dzisiaj znów nie mało cenione przez badaczy dziejów, ogólnej ludzkiej kultury, stanowią bogaty materyał dla historyi sztuki i rozwoju języka i piśmiennictwa. Bardzo wiele posiadamy zbieraczy legend hagiograficznych. Wymieniamy główniejszych z dawniejszych: Grzegorz z Tours, Symeon Metaphrastes, Jakób de Voragine (*Legenda aurea*), Cezary z Heisterbach, Tomasz de Chantimpré, Mombritius, Piotr de Natalibus. Z nowszych: Lippomani, Surius, Rosmeyd, a nadewszystko Bollandyści (ob.) w swem wiekopomnem dziele Acta Sanctorum. Później: Marcin z Cochem, Butler, Vogel, Alban Sztolz, Stabell, Donin, Ott, Hense, Kamp, Meschler, Shaigu Dla dzieci i młodzieży: Bernard de la Frégeoliere, Falk, Hatter. Dalej: Standler, *Heiligenlexikon* (5 tomów 1856); *Les petits Bollandistes* (10 tomów i 3 dodatkowe tomy); Mgnes Douhet, *Diction de legendes* (1855); Ks. Władysław Hozakowski, *Żywoty Świętych Pańskich*. Poznań. Najnowsza hagiografia wymaga słusznie, nawet dla wydań przeznaczonych dla ludu, znajomości zasad teologicznych, gruntownej znajomości dziejów Kościoła, ascetyki i mistyki. Najnowsze wydawnictwa w tym kierunku starają się zastosować do tych wymagań. Takiemi są francuskie *Les Saintes* (Lecoffre, Paryż od r. 1897); niemieckie *Sammlung illustrirter Heiligenleben*, (Kösel, Kempten od 1904 r.). u nas *Żywoty Świętych* (wydawn. ks. Zygmunta Skarzyńskiego, Warszawa od r. 1907), a nalewszystko uczone i krytyczne *Analecta Bollandiana* od 1882 wydawane, a dla Niemiec *Hagiographischer Jahresbericht* (od 1900 r.) (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München; Delehaye, *Les legendes hagiographiques*. Bruxelles 1905; Maury, *Croyances et legendes du moyen âge*. Paris 1896; Mussati, *Legende populari*. Medyolan 1904. Por. także art. Acta Sanctorum; Acta Martyrum).

X. H. F.

Legenda Aurea ob. Jakób de Voragine.

Legio przez wielu pisarzy nazywana mylnie **fulminatrix**; nazwa właściwa fulminata znana od czasów cesarza Augusta dawniejsza legia XII. Za czasów Marka Aureliusza w wyprawie przeciwko Markomanom i Kwedom w r. 174 legia ta, według świadectwa pisarzy chrześcijańskich, składała się z samych chrześcijan. Wojsko Rzymskie znalazło się w przykrem położeniu, otoczone zewsząd przez nieprzyjaciół, pozbawione wody, umierało z pragnienia. Na skutek modlitwy legii XII. Pan Bóg zesłał obfity deszcz z burzą i piorunami, które sprawiły wiele zamieszania w obozie Kwedów i wybawiły wojsko rzymskie. Od tego faktu miała ta legia otrzymać nazwę „fulminata“. Prawdopodobniejsze zdanie, że tę nazwę legia XII już dawniej miała, a od czasu tego faktu, ze wszechmiar słusznie ją nosiła. Poganie przypisywali to ocalenie swoim bogom, modlitwie cesarza lub wstawiennictwu czarnoksiężnika Arnuzifa. O tym fakcie znajdujemy wzmianki u Dio Cassiusa (71,8), u Euzebiusza (*H. E.*, II, 5, 4), u św. Hieronima (*Chron.* an. 174) i u Tertuliana). (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique* t. V, p. 125; Herders, *Konversations Lexikon*, Freiburg Br., t. V, p. 628; Józef Karol Hergenröther. *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, t. I, str. 138–139).

X. R. J.

Legio thebaica lub thebaca prawdopodobnie tak nazwana z tego powodu, że Tebaida głównie dostarczała do niej żołnierzy. Cała ta legia poniosła męczeńską śmierć za czasów prześladowania Dyoklecyana i Maksymiana, za to, że nie chciała zmuszać chrześcijan do poganizmu i ofiar nie chciała składać bałwanom. Stało się to w Agaunum w

dziś. Szwajcaryi według jednych pisarzy w r. 286, według innych w r. 296 lub 302. Z liczby owych męczenników znane są imiona św. Maurycego, Wiktora, Ursusa, Witalisa, Innocentego, Antonina, Sekunda, Aleksandra, Feliksa i wielu innych. Legia ta składać się miała z 6,600 żołnierzy. Być może nie wszyscy odrazu byli umęczeni. Szczegóły o tem męczeństwie znajdujemy w liście św. Eucheryusza, bp. lyońskiego, do bpa Salwiusza w r. 450. Niektórzy krytycy kwestyonują autentyczność opowiadania o tym fakcie św. Eucheryusza, a to na tej zasadzie, że nie wspominają o nim Euzebiusz z Cez., Orozyusz i Sulpicyusz Sewer. Odpowiadamy, że to jeszcze nie dowód, tem bardziej, że wspomina o tych męczennikach Martyrologium, pod datą 30 września, a Kościół obchodzi ich pamiątkę 22 września; grób św. Maurycego i jego towarzyszów czczono już w V w., według świadectwa Awita, bp. wiennеńskiego (około r. 500); czytano pasyę św. Maurycego i jego towarzyszów podczas nabożeństwa. (Por. De Rivaz, *Éclaircissement sur le martyre de la legion thébéenne*, Paris, 1779; T. A. Linde, *Der Frankenherzog Rictiovarus und die Treverer Martyrer*, Trier, 1852; J. W. Braun, *Zur Geschichte der thebaischen Legion*, Bonn, 1855; Herders; *Konversations Lexikon*, Freiburg im.Br.; 1905, 3 ed. *Thebäische Legion*).

X. R. J.

Legion ob. Armie cudzoziemskie. 5.

Legista ob. Dekretysta.

Legitymacya dziecka, jestto akt uprawnienia nieślubnego potomka, wskutek czego uzyskuje on stan i prawa potomka, zrodzonego w związku legalnym.

I. Prawo kanoniczne za nieślubne uważa: 1) dziecko naturalne (filius naturalis), czyli spłodzone przez osoby, które w chwili jego przyjścia na świat nie były ze sobą połączone ważnym węzłem małżeńskim, jakkolwiek połączyć się nim mogły (cap. I, 6 X, IV, 17); 2) mięszańca (filius spurius), czyli potomka, pochodzącego od rodziców, którzy w okresie pomiędzy jego poczęciem i narodzeniem *) z powodu istnienia przeszkody rozrywającej były bądź niezdolne do zawarca ze sobą ważnego małżeństwa, bądź, pozostając w takiem małżeństwie, z powodu wynikłej w tym czasie między nimi przeszkody rozrywającej, utraciły prawo do pozostawania ze sobą w stosuukach płciowych **) (cap. 14 X, I, 17).

Ze względu na różnorodność przeszkód, zachodzić mogących pomiędzy rodzicami dziecka, filii spurii bywają: adulterini (impedimentum ligaminis), sacrilegi (imp. ordinis sacri lub professionis religiosae), incenstuosi (imp. consanguinitatis lub affinitatis in linea collaterali) albo nefarii (imp. consanguinitatis lub affinitatis in linea recta).

Uprawnienie nieślubnego dziecka dokonywa się: a) bądź przez późniejsze małżeństwo rodziców, b) bądź na mocy reskryptu Papieskiego.

a) Prawo kanon. stawia zasadę, iż „tanta est vis matrimonii, ut, qui antea sunt geniti, post contractum (a parentibus) matrimonium legitimi habeantur. Si autem vir, vivente uxore sua, aliam

*) Okres ciąży prawo kanoniczne oblicza według zasady prawa rzymskiego, przyjętej przez wiele kodeksów nowoczesnych: „Septimo mense nasci perfectum partum iam receptum est propter auctoritatem doctissimi viri Hippocratis, et ideo credendum est, qui ex iustis nuptiis septimo mense (182 die) natus est, iustum filium esse“ (L. 12 D de statu homin. I, 5). „Si quis... post mortem meam in decem mensibus proximis ..natus, rata erit, haeredes sunt“ (L. 29 pr. D de lib XXVIII, 2).

**) Za ślubne jednak uważane są dzieci, spłodzone w małżeństwie mniemanem (matr. putativum), czyli zawartem publicznie w przepisanej przez Kł. formie, choć nieważnem z powodu potajemnej przeszkody rozrywającej, o której istnieniu przynajmniej jedna ze stron nie wiedziała i działała w dobrej wierze (cap. 2, 8, 10, 14 X, IV 17; cap 3 X, IV, 3; con. Frid. ses, XXIV cap. 5 de ref. matr.; S. C. Concilii in Monac. 3 Jan. 1880; 11 Decem. 1880). Ta reguła wszakże nie stosuje się do wypadków zmyślonej nieświadomości (ignorantia affectata) lub wątpliwości (dubium) co do istnienia przeszkody (cap. 10 X, IV. 17).

cognoverit et ex eadem prolem susceperit, licet post mortem uxoris eandem duxerit, nihilominus spurius erit filius et ab haereditate repellendus" (cap. 6 X, IV, 17),

Z powyższego kanonu wynika podwójny pewnik: 1) że późniejsze małżeństwo rodziców ipso facto uprawnia potomstwo, zrodzone przed jego zawarciem; 2) że późniejsze małżeństwo rodziców skutku tego nie sprowadza, jeśli dzieci zostały poczęte lub zrodzone przed ślubem w czasie, kiedy między rodzicami zachodziła przeszkoda rozrywająca. W ten sposób z dobrodziejstwa legitymacyi przez małżeństwo nie mogą korzystać wszystkie cztery kategorye mięszańców (Werntz, *Jus matrim.* p. 998 nota 53).

Ponieważ do uprawnienia naturalnego potomstwa wystarcza sam fakt zawarcia przez rodziców małżeństwa przeto ani dokonywujący legitymacyi, ani legitymowani nie potrzebują wyrażać specyalnej zgody na uprawnienie: wystarcza, jeżeli przeciwko niemu nie oponują. Gdyby wszakże jeden z małżonków założył protest przeciwko niesłusznie przypisywanemu ojcostwu lub macierzyństwu, albo samo dziecko zakwestyonowało swe pochodzenie, trybunał kliny winien zbadać skargę aby się przekonać, czy jest uzasadniona (cap. 3 X, IV, 17),

Kanoniczne skutki legitymacyi przez małżeństwo wyrażają się w nabyciu przez dziecko zdolności do otrzymania tonsury i święceń oraz piastowania urzędów i najwyższych nawet godności, z wyjątkiem kardynalskiej (const. Sixti V Postquam 3 Decem 1586 § 12).

b) Legitymacya na mocy reskryptu może być dokonana tylko przez Papieża, który ma prawo przyznać ją nawet mięszańcom (cap. 13 X, IV, 17). O rozciągłości praw, nabytych w ten sposób przez dziecko, decyduje treść reskryptu. Udziela go zaś Papież za pośrednictwem Kongregacyi de disc. Sacram. lub Penitencyaryatu, zależnie od tego, czy legitymacya wywrzeć ma skutek in externo lub interno foro. (const. Pii X Sapienti cons. I, 3°; II, I° Acta Ap. Sed. za rok 1909). O przywilejach Zakonów i Bpów pod względem prawa dyspensowania od Irregularitatis ex def. legit. natalium ob. art. Irregularitas, n. 10.

II. Kodeksy cywilne, z wyjątkiem Angielskiego i Północno-amerykańskich, uznają możność legitymowania dzieci nieślubnych.

Kodeks cywilny, obowiązujący w Królestwie Polskiem, w tytule VII „O wywodzie rodu" zawiera w tej mierze następujące postanowienia.

Uprawniane mogą być tylko dzieci naturalne, nie pochodzące od związku kazirodczego lub cudzołożnego (§§291, 296). Uprawnienie nastąpić może nawet względem dzieci zmarłych, które zostawiły zstępnych: wtedy korzystają z niego ci ostatni (§ 293). Dokonywa się bądź przez małżeństwo rodziców (§ 291), bądź przez ich połączenie się na nowo po uzyskaniu seperacyi na czas nieograniczony (§ 292), bądź przez postanowienie Najjaśniejszego Pana (§ 296).

1. Przez małżeństwo rodziców dzieci mogą być uprawnione, jeśli rodzice przed małżeństwem prawnie zawartem je uznali, lub gdy je przy spisaniu aktu małżeństwa uznają, albo je w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych zostawią (§ 291).

2. Przez połączenie się na nowo rodziców uprawniają się dzieci w ciągu trwającego na czas nieograniczony rozłączenia od stołu i łoża spłodzone, gdy je rodzice bądź w akcie urodzenia, bądź przy wpisaniu w księgi aktów stanu cywilnego z przyzwolenia właściwego Sądu cywilnego (Okręgowego) na nowe ich połączenie się, uznają, albo je w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych zostawią (§ 292).

3. Przez postanowienie Najjaśniejszego Pana uprawnienie dzieci nastąpić może na żądanie obojga rodziców lub ojca samego, wyjąwszy dzieci zrodzonych w związku kazirodczym lub cudzołożnym (§ 296).

Dzieciom, przez następne małżeństwo lub połączenie się na nowo rodziców uprawnionym, przysługują takie same prawa, jakieby im służyły, gdyby były zrodzone w małżeństwie, lub w czasie gdy małżeństwo ich rodziców nie było rozłączone (§§ 294, 295) Uprawnienie z mocy postanowienia Najjaśniejszego Pana nadaje dzieciom uprawnionym wszelkie prawa dzieci prawych obojga rodziców, jeśli oboje uprawnienia się domagali, lub ojca, jeśli on sam tylko uprawnienia żądał. Dziecię jednak, tym sposobem uprawnione, nie nabywa praw familijnych ani względem wstępnych, ani względem bocznych krewnych ojca i matki

swojej, lub ojca, jeżeli sam tego żądał (§ 297).

Oprócz właściwej legitymacyi, czyli uprawnienia, nasz Kodeks Cywilny zna jeszcze t. zw. uznanie dzieci naturalnych, ktore polega na urzędowem oświadczeniu ojca, matki, lub obojga rodziców, iż dziecko przez nich zostało spłodzone Podobnie jak uprawnienie, uznanie nie może mieć miejsca względem dzieci ze związku kazirodczego lub cudzołożnego zrodzonych (§§ 299, 103 . Nastąpić zaś może w akcie urodzenia dziecięcia (§ 298), lub w następstwie w akcie urzędowym sporządzonym przed Rejentem. *(Ustawa Post. Cyw.* § 1662). Skutki prawne uznanie pociąga za sobą tylko dla tego rodzica, który dziecko uznał (§§ 300, 301, 305, 306). Uznanemu dziecku nie służą prawa dziecka prawego (§ 302), jednakże rodzice (względnie ojciec lub matka obowiązani są dać mu sposób do życia, a tymczasem żywić je i wychowywać (§ 303).

Uprawnienie lub uznanie powinno być wniesione do ksiąg Stanu Cywilnego.

Jeśli uznanie dokonywa się przy chrzcie dziecka, proboszcz zaznaczy to w akcie urodzenia, pamiętając przytem, iż ojciec nieprawego dziecka wtedy tylko jako ojciec może być zapisany, gdy przy sporządzaniu aktu tego jest obecny i dziecię za swe własne uznaje (§ 100).

Jeśli uprawnienie dokonywa się przez małżeństwo, należy to omówić w akcie ślubu rodziców, przy akcie zaś urodzenia dziecka uczynić odpowiednią wzmiankę w księdze urodzeń tej parafii, gdzie było ochrzczone.

Jeśli wreszcie uprawnienie lub uznanie dokonywa się na mocy aktu urzędowego, wzmianki winny być zrobione przy aktach ślubu rodziców i urodzenia dziecka. Wszelka wzmianka, uczyniona w unikacie, winna być przez proboszcza wniesiona do duplikatu. Jeśliby zaś duplikat już się u niego nie znajdował, w ciągu 3 dni ma przesłać wypis uczynionej przez siebie wzmianki do właściwego Archiwum hipotecznego (§ 85).

X. J. G.

Legobien Karol T. J., sekretarz i prokurator misyj, ur. w Saint-Malo w r. 1653, † w Paryżu w 1708. Napisał: *Histoire des îles Mariannes*, 1700, 12-o; *Lettre sur les progrès de la religion à la Chine.* Paris 1697, 8-o *Histoire de l'édit de l'empereur de la Chine* en feveur de la religion chrétienne et éclaircissements, etc. Tamże 1698, 12-o; i w. inn. których wykaz podaje Richard et Giraud w swej *Bibliothèque sacrée.* (Por. Glaire, *Dictonaire*, t. I, 918; Feller, *Biographie univers.*).

Legowicz Józef, ks. dr. teolog i, proboszcz par. Korkożyskiej, um. 1811 r. Prócz katechizmów, książek do nabożeństwa i kilku dzieł ascetycznych, napisał: *Historya prześladowania Kościoła Bożego* i dziejów męczeńskich, Wilno 1788; *Obowiązki człowieka chrześcijanina i obywatela.* ib. 1784; *Powinności gospodarzów wiejskich*, ib. 1779; *Zbiór pożytecznych zabawek*, dla każdego stanu ludzi służyć mogących ib. 1798; *Zbiór krótki o obrzędach Mszy św.* ib. 1787.

Legrand Antoni, prof. teol. i filoz. w Douai, potem misyonarz franciszkanin w Anglii, ur. w początkach XVII w., wielki zwolennik Kartezyusza, którego filozofię wykładał metodą scholastyczną, stąd otrzymał miano Abbreviator. Napisał po franc. *La Sage de Stoïques etc.* La Hage 1662; *L'Epicure spirituel etc.* Douai 1669, po łac. „Philosophia veterum e mente Renati Decartes modo scholastico breviter digesta" Lond. 1671; *Physica*, Lond. 1664; *Historia naturae etc* Lond. 1673; *Apologia pro Renato Decartes contra Samuelem Parkerum* Lond 1679. Dzieło jego *Methodus compendiosa qua rectę investigatur et certo invenitur fides christiana* Paris 1074, twierdząca, że prawdy wiary same w sobie są jasne, w Dublinie, Rzymie i Paryżu. zostało przedłożone cenzurze. *Historya sacra a mundi exordio ad Constant. magni imperium deducta* Lond. 1685. L. † pod koniec XVII w. (Por. *Biogr. universelle* XXIII st. 654).

Legrand Dom E. ks. współczesny, kanonik Grobu Św. i prokurator Patryarchatu łacińskiego w Jerozolimie. Napisał: *Souer Sion et l'établissement des Filles de la Charité en Terre Sainte.* Paris, 12-o.

Legrand d'Aussy Piotr Jan ks. T. J. ur. w Amiens w r. 1737, wstąpił do nowicyatu w 1753. Był profesorem reto

ryki w Caen; w r. 1779 był sekretarzem zarządu studyów w szkole wojskowej, w 1795 konserwatorem manuskryptów w Bibliotece narodowej. † w Paryżu w r. 1809. Napisał *Vogage dans la haute et basse Auvergne.* Paris 1788, 8-o; *La Vie d'Apollonius de Thyanes.* Tamże 1808, 2 tomy; *Des Sépultures nationales etc.* Tamże 1824, 8-o, i w. innych drukowanych w „Mémoires de l'institut national des Sciences et des Arts. Sciences morales et politiques". i w. „Notices et extraits des Manuscrits de la Bibl. Nationale". Paris, an. VII. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1660 i na t.).

Legrand Ludwik dr. teol. i członek Kong. kapłanów św. Sulpicyusza w Paryżu, ur. 12 czerwca 1711 r. w Lusigny (Burgundya) po ukończeniu nauk w Autun i Paryżu był prof. teol. w Cambrai, Orleanie i przy seminaryum ś. Sulpicyusza w Paryżu. Posiadając sławę uczonego teologa, udowodnił ją znakomitemi pracami jak: *Tractatus de Incarnatione Verbi Divini.* Paris 1750, a także, niestety, pierwszy tylko tom *De Ecclesia Christi,* Paris 1779. Już po jego śmierci ukazało się, L-a (812 r. *De existentia Dei* (Paris) z dwoma rozprawami o ateizmie i istnieniu Boga. Miał to być wstęp do wielkiego dzieła apologetycznego które w całości się nie ukazało. W r. 1768 był L. mianowany król. cenzorem. Na tem stanowisku, przy całej wyrozumiałości względem osób, był sprawiedliwym i ściśle klnym sędzią w ocenie jansenistowskich „filozoficznych" sporów. Był on autorem cenzury pko Berruyersa, *Histoire de peuple de Dieu* — 1760/70, z której wyjął 90 propozycyj. Następnie przyczynił się do przepuszczenia przez fakultet 1779 r. Buffona *Epoques de la nature,* po dodaniu niektórych objaśnień przez tego znakomitego przyrodnika. Nakoniec ob łożył cenzurą Emila Rousseau 1763 L. † 20 lipca 1780, w Issy u Sulpicyanów. (Por. *Biogr. univers.* XXIII str. 637 i nast.).

Le Gras Ludwika wieleb. ur. w r. 1591 w Paryżu, była siostrą Ludwika de Marillac; w r. 1613 wyszła za Antoniego Le Gras, sekretarza królowej Maryi Medicis. Zostawszy wdową w r. 1625, założyła wraz z św. Wincentym à Paulo w r. 1634 Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia inaczej nazywanych Szaremi Siostrami, stąd nazwa Szarytek (Filles de la Charité, Soeurs grises) dla pielęgnowania chorych. Ludwika była ich pierwszą przełożoną. Urząd swój spełniała z zaparciem się niezwyczajnem. † w r. 1662 w Paryżu. L. założyła też i inne instytucye dobroczynne. Cnoty L. spowodowały za dni naszych staranie o jej beatyfikacyę. O L. Le Gras pisał m. i. Gobillon, *Vie et Pensées de Mme Legras.*, revue et augmentée par Collet. Paris 1769, 12-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, str. 1244; Schäfler, *Handlex der Kath. Theologie.* Regensb. 1883, t. II. str. 740).

Legros Mikołaj teolog, ur. w r. 1675 w Reims, † w 1751 w Rhynwick. L. odmówił podpisania aktu przyjęcia bulli „Unigenitus". Wobec tego stracił zaufanie i zmuszony był ustąpić do Holandyi, gdzie arcbp Utrechtu powierzył mu katedrę teologii w Amersfort. Napisał: *Méditations sur l'Epître aux Romains.* 1735; *Dogma Ecclesiae circa usuram.* 1730, 4-o; *La sainte Bible.* 1739, 8-o, w tem wydaniu wiele się znajduje błędów jansenistowskich, zwłaszcza w Nowym Test.; *Lettres théologiques contre le Traité des prêts de commerce.* 1740; *Meditations* sur les six prémières Epîtres canoniques etc. 6 vol. in 8-o; *Lettres sur les convulsionnaires.* 1733, in 12-o. i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire* 8-o, t. II, str. 1245; Michaud, *Biogr. univers.*).

Legucki Jan ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1674, wstąpił do Towarzystwa w 1690, był profesorem gramatyki i humaniorów, przez lat 16 kapelanem wojskowym, a od r. 1742 do 1748 misyonarzem nadwornym. Więcej szczegółów o nim niema. † w r. 1754 we Lwowie. Napisał *Trybunał z P. Bogiem, to jest Sprawiedliwość Trybunału Koronnego* wraz z Bogiem Wcielonym w dzień Zwiast. N. P... powitana. Warszawa 1720, fol.; *Sprawiedliwość na Jezusa Zmartwychwstałego i t. d.* Sandomierz 1721, fol.; *Światło wieczne wypracowanego na Sarmackim niebie* J. O. Xiążąt Ortrogskich i t. d. Tamże 1723, in fol.; *Wieczność sławy w domu J. W. Czarneckich i t. d.* Lublin 1723, in fol.; *Kopia herbowego*

Jelity przez Pańsko-Chrześcijańską J. W. Tomasza Józefa na Zamościu Ordynata Zamoyskiego i t. d. Zamość 1725, in fol.; *J. O. Sieniawskich Leliwy na Sarmackiem Niebie splendor wieczny i t. d.* Lwów 1726, in fol.; *Powołanie do ustawicznej Adoracyi Najśw. Sakramentu* J. W. IMci Panny Maryanny Zamoyskiej i t. d. Lwów, 1729; *Xiążęce Mitry J. O. domów Lubomirskich, Ostrogskich i t. d.* dla Pańskich cnót... Niebieską Koroną zaszczycone. Lublin 1731, in fol.; *Kazania na solennych pogrzebach* znacznych i urodzeniem i honorami i t. d. zakonkludowane i t. d. Lwów 1750, 4-o. (Por. Brown. *Biblioteka pis. assyst. polskiej.* Poznań 1662, 8-o, str. 258 i nast.; Sommervogel, *Bibliothèque* 1893, t. IV. k. 1664 i nast.).

X. J. N.

Lehen Edward ks. T. J., ur. w St-Malo w r. 1807, przyjęty do Towarzystwa w 1834, był rektorem, i mistrzem nowicyuszów w Issenheim oraz superyorem seminaryum w Blois, gdzie równocześnie uczył Pisma św. † w Angers w r. 1867. Napisał *Instructions sur les scrupules.* Vannes 1850, 18-o; *Methodes pour l'Oraison, l'Examen de conscience et la retraite du mois.* Paris 1852, 32-o. 1858 wyd. 8-e; *Institutiones logicae.* Blois 1860, 8-o; *La Voix de paix interieure.* Paris 1855, 12-o; wyd. 8-e 1880, 18-o; jest polski przekład tego dzieła p. t. *Droga do osiągnięcia wewnętrznego spokoju.* Warszawa 1897, 8-a; *Les institutes de droit naturel,* privé et public et du droit de gens. Paris 1866, 19-o; *Elementa juris* canonici, 8-o, autograf, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie.* 1893, t. IV, k. 1666 i nast.).

Le Hir Artur ob. H i r e (L e) Artur

Lehmen Alfons ks. T. J., filozof, ur. w r. 1847 w Höxter (Westfalia), od r. 1865 jezuita, † w r. 1910 w Aalbeck (Holandya), wyśw. na kapł. w r. 1882, był od r. 1887—1897 profesorem filozofii w jezuickim instytucie naukowym. Usunąwszy się od zajęć profesorskich oddał się pracy pisarskiej. Głównem dziełem jego jest *Lehrbuch der Philosophie.* 1899—1901, 2 tomy; wyd. 2-ie 1904—09, 4 tomy — dzieło w duchu arystotelesowsko-tomistycznym napisane. (Por. Herders *Konversations Lexik.* 1910, k. 925).

Lehmkuhl Augustyn ks. T. J., ur. w r. 1834 w Hagen, był profesorem teologii moralnej w Maria-Laach. Głównem dziełem L-a jest jego *Theologia moralis.* Frib. Brisg. 1883-4, 2 tomy, 8-o; ostatnie (11-te) wydanie tamże 1910. Dzieło niezwykłej wartości, tak co do wyboru materyi, jako też i co do metody naukowej traktowania przedmiotu. Niezwykły tylko podział materyi przeszkadza oryentować się w książce. Co się tyczy siły dowodzenia wykładu principyów i zastosowaniu ich w poszczególnych wypadkach L. niema sobie równego. Wydał też *Compendium* swego dzieła. Frib. Brisg. 1886; wyd. 5-te 1907, 8-o. Z innych dzieł napisał: *Herz Jesu-Monat.* 1905, wyd. 9-te; *Arbeitsvertrag u. Streik.* 1891; wyd. 4-te 1904; *Die soz. Not. der Kirchl. Einfluss.* 1892; wyd. 4-te 1905; *Die soziale Frage* u. d. staatl. Gewalt. 1893; wyd 3-ie 1896; *Internat. Regelung der sozialen Frage.* 1893; wyd. 3-ie 1896; *Der christlich. Arbeiter.* 1895; wyd. 4-te 1904; *Das Herz des göttl. Menschenfreundes.* 1900; wyd. 2-ie 1906; *Casus Conscientiae.* 1902—1903, 2 tomy; wyd. 3-ie 1907, 8-o; *Probabilismus vindicatus.* 1906; *Meditationes de praecipuis fidei nostrae mysteriis.* 1908, 3 tomy. Nadto wydawał w świeżej szacie dawne arcydzieła literatury ascetycznej: J. Schneidera, *Manuale sacerdotum.* 1885—1905, wyd 10—16-go; Arviseneta, *Memoriale vitae sacerdotalis.* 1906; Bony kardła, *De sacrificio missae.* Blosiusa, *Manuale vitae spiritualis.* 1907. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* 1910, 16 o, str. 255; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, s. 95).

X. J. N.

z **Lehninu** Herman, historycznie nie wyjaśniony autor proroctwa zw. Vaticinium lehninense. Miał on być cystersem żyjącym m. Zgorzelcem a Poczdamem w końcu XIII i pocz. XIV w. Zwią go prorokiem domu Hohenzollernów, gdyż przepowiada losy panujących z tego domu i fakta z nimi związane, z

których wiele się ziściło. H. przepowiada zjednoczenie Niemiec, powrót zupełny do katolicyzmu, czas upadku Hohenzollernów i t. p. Autor bezimienny pracy p. t. *Herman v. Lehnin.. Prophet d. Hauses. Brandenburg*, Frankf. i Lipsk 1808, twierdzi że znalazł manuskrypt przed 30 stu laty, który pochodził od dostojnogo prałata żyjącego za czasów W. elektora i Fryderyka I i kazał go przedrukować. Nosił on tytuł: *Vaticinium B. F. Hermani monachi quondam Lehninensis ordinis Cisterciensis, qui circa a. 1300 floruit et in monasterio Lehninensi vixit. Ex libro Mstpto., ex quo constat hoc vaticinium, jam ante annos 400 consignatum esse.* Dotąd między uczonymi toczy się spór zarówno co do autora, jak i co do dat historycznej strony i autentyczności tego proroctwa. Różni do różnych przenoszą je czasów bliższych lub dalszych. Są tacy którzy twierdzą, że w bibliotece królewskiej w Berlinie w wielkiej tajemnicy przechowuje się oryginał. Przypuszczenie takie niczem nie jest usprawiedliwione. Literatura o tym przedmiocie nagromadziła się olbrzymia, dotąd jednak żadnego stanowczego rezultatu nie osiągnięto. Znaczącem jest, że do czasów W. elektora wszystkie szczegóły przepowiedziane ziściły się najściślej, lecz i później wiele rzeczy nie mija się z rzeczywistością, choć przyznać należy, iż odtąd proroctwa stają się więcej lakoniczne i ogólnikowe. Ta okoliczność naprowadza wielu na mniemanie, że jeżeli podrobione one zostały, to nie później jak za czasów W. elektora. (Por. J. A. Boosl, *D. Wiessagungen d. Mönchs H. zu Lehnin.* Augsb. 1848; *Histor. polit. Blätter* v. Philipps u. Görres, XVIII. str. 257; Heffler, *Gesch. d. Klosters Lehnin*, Brandenb. 1851; Tenże, *Ueber d. Handschriften d. Vaticiniums* w Naumana „Serapeum" 1853, Nr. 13. str. 197 i nst.; Sabell, *Literatur d. sogen. Lehnischen Weissagung*, Heilbrom, 1879).

(*Ch.*).

Lehodey Witalis dom., opat Cystersów reformowanych w Bricquebec, współczesny, autor książki *Les voies de l'Oraison mentale.* Paris 1908, 8-o, wyd. 2-ie, która zasłużyła sobie na pochwałę Ojca św. Piusa X. (*Breve 13 dec. 1908*).

Leib Kilian, polemista i kronikarz, ur 23 lutego 1471 r. w Ochsenfurt (Frankonia), um. 16 lipca 1553, jako przeor (od r. 1503) klasztoru w Rebd rf niedaleko Eichstätt. W rzeczach biblijnych uważany za powagę przez Ecka i Cochleusa, występował i sam w kazaniach swoich przeciwko nowinkom. W r. 1530 przyjmował udział w odrzuceniu wyznania Augsburskiego, jak również przemawiał za pokojem i zgodą na zgromadzeniu w Regensburgu 1546 r. Wielką wartość przedstawiają jego *Annales* (1502—23), jako przyczynek do historyi kultury XVI stulecia. Z polemicznych pism jego na uwagę zasługuje: *De S. Scripturae dissonis translationibus.* (Por. Herders, *Conversationslexikon.* V. 641).

X. A. Kw.

Leibnitz Gotfryd Wilhelm filozof, potomek polskiej protestanckiej rodziny Lubienieckich, ur. 6 lipca 1646 r. w Lipsku. W 15 roku życia oddał się studyom prawniczym na uniwersytecie lipskim, pracując równocześnie nad filozofią pod kierunkiem Jakóba Thomasiusa. W r. 1663 napisał rozprawę *De principio individui*, w której broni zasad nominalizmu. W Jenie słuchał wykładów matematyki Erharda Weigela. W 1664 r. ukazuje się praca L-a, *Specimen difficultatis in jure*, w dwa lata później *Ars combinatoria.* Obrawszy powołanie prawnika, uzyskał w r. 1666 w Altdorfie doktorat praw po obronie rozprawy *De casibus perplexis in jure.* Dzięki znajomości z b. ministrem Boyneburgiem, poświęca się służbie dyplomacyi Mogunckiej. W 1668 r. ogłasza rozprawę przeciw ateizmowi: *Confessio naturae contra atheistas.* W tymże czasie pracuje L. nad udoskonaleniem nauk prawnych i kodeksu, a jednocześnie jest czynny jako publicysta i dyplomata. W sprawie połączenia protestantów z katolikami pisze dla Boynenburga rozprawę, w której polemizuje z aryanami, głównie z Wiszowatym; przy wyjeździe Boynenburga z poselstwem do Polski, układa w roku 1669 *Specimen demonstrationum politicarum pro rege Polonorum eligendo.* W r. 1670 L. zostaje

członkiem najwyższego sądu apelacyjnego w Moguncyi. Z polecenia rządu udaje się w 1672 r. do Paryża i Londynu, gdzie zapoznał się z najwybitniejszymi uczonymi: z Aruauldem, Huygensem, Tschirnhausenem, z chemikiem Boyle'em, z matematykiem J. Collinsem. W przejeździe przez Holandyę odwiedził Spinoze. W 1672 r. przedstawił Ludwikowi XIV projekt podboju Egiptu, by odwrócić jego uwagę od spraw niemieckich. W Paryżu L. zajmuje się filozofią kartezyańską, a równocześnie wznowione studya matematyczne doprowadzają go do w r. 1676 do wynalezienia rachunku różniczkowego, o którym ogłosił dopiero w r. 1684 w „Acta eruditorum“ artykuł *Nova methodus pro maximis et minimis*. Po powrocie do kraju w r. 1676 wstąpił w służbę domu hanowerskiego, jako bibliotekarz oraz historyograf domu książęcego. Odbył L. podróż do Rzymu. W Rzymie przyjmowano go bardzo uprzejmie. R. 1690 powrócił do Hanoweru, gdzie piórem swojem przyczynił się do wyniesienia domu hannowerskiego do godności elektorskiej. W 1685 napisał rozprawkę *Petit discours métaphysibue* w której daje wyraz swemu stanowisku filozoficznemu, że byt składa się z substancyj indywidualych, z których każda jest urzeczywistnioną ideą Boga. Wydał następnie dzieła zbiorowe: *Codex juris gentium diplomaticus*, 1693—1700; *Accesiones historicae*, 1698, *Scriptores rerum Brunsvicensium*. 1701—11—, oraz pracował nad niedokończonem, znacznie później dopiero ogłoszonem dziełem: *Annales Brunsvicenses*. Łączyły L a stosunki z domem panującym; był nauczycielem Zofii Karoliny, późniejszej królowej pruskiej, której męża Fryderyka I, skłonił do założenia w Berlinie towarzystwa naukowego (1700), przekształconego w r. 1744 w Akademię Umiejętności, starał się L. o założenie akademii w Dreznie i Wiedniu, lecz bez skutku. W sprawie zjednoczenia kła protestanckiego z katolickim korespondował z hugenotem Pellisonem i wszedł w st sunki z Bossuetem, napisał w tym celu rozprawę: *Systema theologicum*. W 1697—1706 r. brał L. udział w rozprawach o połączeniu wyznania luterańskiego z reformowanym W tym czasie prowadził spór naukowy z Locke'm, a krytykę filozofa angielskiego, który oparł wszelkie poznanie na doświadczeniu, zawarł w dziele: *Nouveaux essais sur l'entendement humain*, którego jednak nie wydał. Z powodu głoszonego przez Bayle'a rozdźwięku między religią a rozumem napisał L. na życzenie uczennicy swej królowej pruskiej dzieło: *Essias de Théodicée sur la bonte de Dieu*, la liberté de l'homme et l'origine du mal (1710). W r. 1711 widział się L. po raz pierwszy z Piotrem W., który był wielbicielem filozofa i zasięgał jego rady w sprawie popierania nauk w państwie rosyjskiem. W Wiedniu przebywał L. 1712—1714 i napisał dla ks. Eugeniusza Sabaudzkiego po francusku wykład swej teorvi monad, wydany po śmierci autora: *Monadologie*, 1720.

L. umarł 14 listop. 1716. L-owi wzniesiono pomniki w Hanowerze i Lipsku w r. 1883. L. obrał drogę zgody i jedności w filozofii, usiłując harmonijnie stosować zasady szkoły Arystotelesowsko-chrześciańskiej do nowych nabytków nauk przyrodniczych, wogóle był rzecznikiem zgodności między nauką i wiarą. Filozofia jego zawiera wiele pięknych rzeczy, ale z powodu wielkiej rozmaitości idei, dopiero przez zwolenników uł żoną została w pewien system. Pomimo to L. bardzo przyczynił się do powstrzymania szerzącego się podówczas w Niemczech grubego empiryzmu i materyalizmu, idącego od pisarzy angielskich i francuskich.

Treść filozofii L-a jest następująca:

Zasadniczą myślą filozofii L-a jest pogodzenie mechanicznego tłumaczenia przyrody z teleologicznym. Uznając doniosłość mechanicznego pojmowania przyrody starał się wykazać celowość, panującą we wszechświecie. Związek mechaniczny zjawisk w przyrodzie nie wyłącza myśli o Opatrzności, która za pomocą związku owego urzeczywistnienia swe cele. Fizyka tedy opiera się na religii i metafizyce. Według L-a właściwą rzeczywistością nie jest ruch, lecz siła, która go wywołuje. Ruch i spoczynek są tylko odmiennemi postaciami siły. Na pytanie czem jest siła? odpowiada L. siłą jest to w stanie obecnym, co w przyszłości umożliwia zmianę. Z tego wynika że między zmiennymi stanami istnieje związek według określone-

go prawa. To przypuszczenie nazywa L. principium rationis sufficientis—zasadą racyi dostatecznej. Zasadę zachowania siły, będącą podstawą praw przyrody, tłumaczy L. teleolog cznie: gdyby siła przyczyny nie zachowała się w skutku, przyroda cofnęłaby się, stałaby się mniej doskonałą, a to sprzeciwiałoby się mądrości Boskiej, Głębszej analizie poddaje L. pojęcie rozciągłości, które, podobnie jak ruchowi, zwolennicy Kartezyusza przypisują rzeczywistość bezwzględną, utożsamiając ją z substancyą. L. odpiera twierdzenie, jakoby rozciągłość była podstawową własnością bytu. Rozciągłość równa się złożoności, właściwą zaś rzeczywistością mogą być tylko jej składniki. Gdyby nie istniały bezwzględnie proste jednostki, nie byłoby nic rzeczywistego. Tylko takie niepodzielne jednostki mogą być substancyami. Wbrew twierdzeniu Spinozy, że substancya może być tylko jedną, przyjmuje L. nieskończoną ilość substancyj. Każda substancya rozwija się z własnego popędu, jest indywidualną, odrębną, gdyż tylko osobniki mogą istnieć. Te samodzielne składniki wszechświata nazywa L. monadami, naukę zaś o nich—monadologią. Osią filozofii L a jest jego nauka o monadach czyli prostych, niezłożonych substancyach, z których każde ciało składa się. Monady nie są rozciągłe, jak atomy, lecz są jakby punkta metafizyczne w przeciwstawieniu do punktów materyalnych i matematycznych. Na pytanie czem właściwie są monady? odpowiada L. w liście do Arnaulda, iż „nic podobnego nie znajdujemy ani w kształcie, ani w ruchu, lecz jedynie w duszy lub formie substancyalnej. Dusza jest substancyą niezłożoną, monadą, analogicznie zaś do niej winniśmy sobie wszystkie monady wyobrażać, przyjmując w nich coś pokrewnego naszym stanom duchowym. Ich zasadniczemi siłami duszy są poznanie i wola, tak podobnie wszelka czynna siła każdej monady sprowadza się do siły wyobrażenia (perceptio) i pożądania (appetitus). Jako obdarzona percepcyą każda monada może przedstawiać wszechświat, jako obdarzona pożądaniem dąży do przedstawienia wszechświata. Tym sposobem każda monada odźwierciedla wszechświat, jedna z większą, druga z mniejszą jasnością, z jednego pewnego stanowiska, jakie we wszechświecie zajmuje. Stąd w każdej wszechświat odbija się inaczej, i dlatego niemożliwem jest, aby we wszechświecie mogły być dwie zupełnie podobne monady. Monada nie może powstać ani zniknąć siłą natury; powstaje ona przez stworzenie, a byt swój kończy zniweczeniem—przeto początek i jej koniec jest dziełem wszechmocy Bożej. Monada jako stworzona, jest z natury swej zmienna t. j. może przechodzić od jednego rodzaju przedstawienia natury do drugiego. Źródło tej zmienności nie może spoczywać po za monadą, bo monady jako istoty niezłożone, nie mogą żadnego wpływu fizycznego na siebie wywierać; pobudka do tej zmienności tkwi w samej monadzie, a mianowicie w jej sile pożądania, przez którą monada przechodzi od jednego przedstawienia wszechświata do drugiego. Wszystkie te zmiany w monadzie stanowią pewien ciągły łańcuch, tak iż każda zmiana następna ma swoją podstawę w poprzedniej, która służy tej ostatniej za dostateczną przyczynę do jej wywołania. Wszystkie przeto zmiany, jak w monadach tak i w ciałach, pochodzą samodzielnie, nic zzewnątrz przyjmować nie mogą „nie mają okien, przez któreby pierwiastki jakiekolwiek mogły w nie wchodzić lub z nich wychodzić.“ P. Bóg wszystkie monady tak zestawił, aby w każdej chwili działalność monady i połączona z tą działalnością odmiana odpowiadała jak najdokładniej działalności i odmianom wszystkich monad wszechświata. Bóg mógł to zdziałać, ponieważ w każdej monadzie mógł widzieć cały ciągły łańcuch przemian, połączonych między sobą ogniwami przyczyny i skutku, i dla tego mógł cały łańcuch zmian jednej monady postawić w zgodzie z całym łańcuchem zmian we wszystkich powstałych monadach wszechświata. Na tem polega panująca między wszystkiemi monadami wszechświata harmonia naprzód ustanowiona (harmonia praestabilita). Wszystkie monady mają też same wyobrażenia (perceptiones), lecz tem się różnią, iż w niejednakowym stopniu wyobrażenia te appercepują czyli sobie uświadamiają; jedne mają mniej, drugie bardziej jasne i wyraźne percepcye. W jednych monadach wyobrażenie to jest zupełnie cie-

mne — są to monady nagie; w innych senne, takiemi są dusze roślinne; — w innych nieco wyraźniejsze są to dusze zwierzęce, inne wreszcie mają wyraźną świadomość i dla tego przedstawiają wyraźnie wszechświat, są to dusze ludzkie. Prócz tego są monady centralne i peryferyczne; monada centralna p a n u j ą c a ma się do pewnego zbioru monad, jako ich punkt środkowy, około którego grupują się inne monady podrzędne, stąd peryferycznemi zwane.

Najwyższą monadą, wyobrażającą świat bezwzględnie jasno i wyraźnie jest Bóg.

Istota ciał nieorganicznych polega na samem tylko skupieniu nagich monad, przeto rozciągłość ciała jest tylko fenomenalną. Agregat pojedynczych monad okazuje się zmysłom jako coś rozciągłego. Toż samo należy rozumieć o innych właściwościach ciała, jak nieprzenikliwość, ciężkość i t. d. P r z e s t r z e ń jest tylko porządkiem współczesnych zjawisk, c z a s zaś jest porządkiem następstw w zjawiskach. Nieorganiczna materya jest m a t e r y ą d r u g ą odnośnie do ciał organicznych, których istota polega na tem, że do jednej monady centralnej przyłącza się wiele monad nagich. Monada centralna jest substancyalnym węzłem ciała, podtrzymującym je swoją obecnością — jest to entelechia — forma substancyalna — jego dusza. Istota organiczna jest r e a l n ą j e d n o ś c i ą. Połączenie monady centralnej z odpowiedniem jej ciałem nie jest przygodne lecz istotne; żadna dusza nie może istnieć bez odpowiedniego jej ciała. Organiczne ciało, jako takie, istnieje tylko przez duszę i dusza może tylko istnieć ze swojem ciałem i w tem ciele. Rozumieć to należy o wszystkich duszach: roślinnych, zwierzęcych i ludzkich. Wszystkie monady przy stworzeniu świata razem były stworzone, bo tego wymagała naprzód ustanowiona harmonia, w jaką je Bóg ułożył. Ciała monad centralnych były w stanie i n w o l u c y i — w stanie zarodkowym. Jak zaś wszystkie monady razem zostały stworzone, tak byt swój zakończą razem przy końcu wszechświata. W ciągu czasu żadna monada nie może być zniweczoną, bo to naruszyłoby powszechną harmonię wszechświata. Muszą tedy monady centralne istnieć ciągle, wraz ze swojemi ciałami, pomimo ich pozornej śmierci, która tylko jest powrotem do stanu inwolucyi. Rodzenie się i umieranie we wszechświecie jest właściwie kolejnem r o z w i j a n i e m się i z w i j a n i e m pierwotnych ciał monad, które zawsze odbywa się, gdy są zewnętrzne potemu warunki.

Ta cała teorya o tyle ma wyższość nad filozofią natury Kartezyusza, że wprowadza do tłumaczenia przyrody moment dynamiczny; ale uważana sama w sobie jest błędną, bo redukując do prostych sił istotę ciał, istotne własności ciał zamienia w ulotne i złudne zjawiska.

Psychologia L-a jest zastosowaniem do duszy człowieczej ogólnych jego zasad monadologii. Dusza ludzka jest najdoskonalszą ze wszystkich monad stworzonych. Zgodnie z całością swych zasad filozoficznych L. uczy, iż idee nasze wszystkie są wrodzone. Związek duszy z ciałem opiera się na pojęciu harmonii naprzód ustanowionej. Dusza i ciało zgadzają się z sobą, jak dwa zegary, które od początku wykonano z tak dokładną ścisłością, iż można liczyć na to, że będą zawsze zgodnie chodziły. Podobnie jak inne monady i, wraz z niemi, dusze ludzkie, były stworzone razem i to wespół z ciałami, będącemi w stanie inwolucyi. Wszystkie znajdowały się w pierwszym człowieku. In lumbis Adae było całe jego potomstwo nietylko in potentia, ale w rzeczywistości; dusze tego potomstwa były w stanie ogłuszenia, ciała w stanie inwolucyi. W tym stanie pozostawały i w następnych generacyach, dopóki nie przyszedł na nie czas, zakreślony im przeznaczeniem Bożem, do rzeczywistego narodzenia. Do tego przejścia potrzebna jest pośrednicza działalność Boża. W ś m i e r c i ciało duszy ludzkiej wraca znowu do pierwotnego stanu inwolucyi, dusza zachowuje swą świadomość i na tem polega jej n i e ś m i e r t e l n o ś ć. Pojęcie wolności woli ludzkiej normuje się pojęciem wolności Bożej. Jak Bóg chce zawsze tego tylko co najlepsze, tak i człowiek w postanowieniach swojej woli zawsze kieruje się tem, co mu rozum, jako najwyższe dobro przedstawia. Z dwóch tedy dóbr, z których rozum jedno uznaje za większe, drugie za mniejsze, wola może wybrać tylko pierwsze; gdyby dobra były za zupełnie równe uznane przez rozum, wola nie

mogłaby między niemi wybierać. W czynnościach ludzkich zachodzi pewna konieczność moralna, ale ta nie znosi wolności, ponieważ wola ludzka ma metafizyczną możność pominięcia tego, co zechciała. Wolność jest taką własnością woli, że jej czyny, jakkolwiek zdeterminowane przez dobro wyższe, nie przestaje być przypadkowemi t. j nie ulegają konieczności metafizycznej. Ostatecznym celem człowieka jest szczęście wiekuiste w Bogu. Zadaniem nauki moralnej jest prowadzić do osiągnienia tego szczęścia. Ze względu na Boga i na nieśmiertelność wynika obowiązek cnoty. Bez widoku kary i nagrody w pozaświecie, niema prawdziwej moralności.

Całe stworenie jest wielkiem królestwem Bożem, które dzieli się za dziedzinę przyczyn ostatecznych czyli królestwo duchów i na dziedzinę przyczyn działających, czyli królestwo natury. Pierwszem rządzi Bóg jako władca, drugiem zaś kieruje, jak mechanik machiną. Pomiędzy obydwoma królestwami panuje armonia.

W zdaniach sięgających w dziedzinę teologii pozytywnej L. co do stosunku rozumu do objawienia, stoi na stanowisku katolickiem. Ponieważ prawdy objawione i rozumowe mają swe źródło w rozumie Bożym, przeto między niemi nie zachodzi żadna sprzeczność. Tajemnice Chrystyanizmu nie mogą być pojęte, a zatem nie mogą być a priori dowiedzione. Mogą być jednak wyjaśniane i od zarzutów rozumowych obronione. Są to prawdy przewyższające rozum ludzki, ale nie sprzeciwiające się rozumowi. Grzech pierworodny objaśnia L., że wszystkie dusze były in lumbis Adae przeto grzechem były w nim skażone i tak skażone przychodzą na świat. Naukę Odkupienia łączy L. ze swoim optymizmem, że wola Boża wybierać musi do stworzenia świat najlepszy i najdoskonalszy, bo z nieskończoną dobrocią i mądrością Bożą nie zgadzałoby się stworzenie świata mniejdoskonałego. Mniejdoskonałe światy są możliwe metafizycznie, ale moralnie niemożliwe.

Wcielenie Syna Bożego i dzieło Odkupienia są istotnym momentem najlepszego i najdoskonalszego świata. Syn Boży koniecznie musiał przyjąć naturę ludzką i zostać człowiekiem i ostatecznym powodem, dla którego Bóg istniejący świat wybrał do stworzenia, był właśnie Chrystus i przezeń dokonane dzieło. Z optymizmu swego L. wywodzi predestynacyę. Opiera się ona na wyborze tego porządku, jaki jest właściwy najlepszemu światu. Gdy Bóg wybierał ten porządek, wybrał On zarazem tych wszystkich, o których wiedział, że w tym porządku zbawienie swoje sprawować będą; przeciwnie zaś odrzucił tych, o których wiedział naprzód, że w tym porządku wytrwają w złości. Tradycyę Kła katolickiego L. ceni wysoko i upewnia, że nawet umiarkowańsi protestanci uznają tradycyę apostolską. Dla tego L. uznaje nieomylność Kła katolickiego i poddaje się powadze soborów powszechnych. Nie przyznaje też, aby sama wiara bez uczynków zbawiać mogła. Papieża uważa za namiestnika Bożego, a hierarchia Kła katolickiego jest dlań rzeczą prawa bożego. Na podstawie swojej filozofii natury i prawa opiera L. swój ideał powszechnej rzeczypospolitej ludów chrześciańskich, w połączeniu z powszechnym Kłem chrześcijańskim, pod dwiema najwyższemi władzami: pża i cesarza. L. głosił, że można być w wewnętrznej jedności z Kłem, choć się z nim nie jest w jedności zewnętrznej. Chciał się połączyć z Kłem, ale ze swemi zastrzeżeniami, nie na podstawie wiary, ale podmiotowej miłości. Za katolicyzmem L-a przemawiać się zdaje jego Systema theologiae, choć są dowody, które osłabiają znaczenie tego świadectwa. Z korespondencyi i ze zdań tu i owdzie w pismach L-a napotykanych, można wnosić, że choć zbliżał się bardzo ku Kłowi, do Kła jednak nie wszedł, a zajmując chwiejne względem Kła katolickiego stanowisko, nie mógł on prowadzić pomyślnie myśli połączenia Protestantów z Kłem. Szukał on jedności i harmonii szczerze, ale nie znalazł jej za życia, przynajmniej dla siebie, bo nie szukał jej przez Tego, który jedyną jest prawdą, drogą i życiem.

L. niejedną na polu umiejętnego badania prawa położył zasługę. W 18 r. życia ogłosił: *Quaestiones philosophicae amoeniores ex jure collectae* 1664; *De casibus perplexis in jure* 1666; *Ratio corporis juris reconcin-*

nandi 1670. R. 1711 na prośbę Piotra W. ułożył memoryał o naprawie sztuki i nauki w Rosyi, jak zreorganizować sądownictwo i wprowadzić do kraju poczucie prawa na miejsce samowoli. Filozoficzne poglądy L a na prawo wypowiedziane zostały w *Observationes de principio juris* w *Monita ad Pufendorfii principia* i w niedawno przez Mollata ogłoszonej *Meditation sur la notion commune de la justice*; *De principio individui*. L. jako matematyk wynalazł, niezależnie od Newtona, rachunek różniczkowy i całkowy. Pierwszemi jego pracami były: *Ars combinatoria*, 1668; *Notitia opticae promotae* 1671; *Characteristica geometrica; De geometria recondita* et analysi indivisibilium atque infinitorum. 1686. Z ogłoszonej przez Dicksteina korrespondencyi L a z Kochańskim (Roz. Ak. Um. XXXIII Pr. mat—fiz. XI—XII) widzimy, że nową metodę L. stosował do poszukiwania logarytmów, do wszelkich zagadnień z geometryi, fizyki i mechaniki.

Pierwsze wydanie dzieł L-a sporządzili R. E. Raspe, Amsterdam i Lipsk 1765; Dutens, Genewa 1768, 6 t. Zbiorowe wydanie wszystkich dzieł rozpoczęli Pertz: pierwsza serya: *Historische Schriften*, Hannover 1843—7 4 t.; druga *Briefwechsel mit Arnauld* u. dem Landgrafen Ernst v. Hessen-Rheinfels 1864; trzecia: *Mathematische Schriften*, Berlin i Halla 1849—62, 7 t. i od r. 1862—Klopp (Han. do r. 1885, 13 t.). Dzieła filozoficzne wydali: J. . E. Erdmann, Berlin 1840 2 t., Janet, St. Cloud 1866, 2 t.; Gerhardt Berlin 1875—91, 7 t.; Guhrauer, *Deutsche Schriften*, Berlin 1838—40, 2 t.; *Lettres et opuscules inedits* de L. par Foucher de Careil, 1850—75; *Acta eruditorum Lipsiensium*; *Miscellanea Berolinensia*; *Journal des Savants*. (Por. Gustaw Schilling, *L. als Denker* Lpz. 1846; Biografie L-a przez Fontenelle'a, Parys 1716; Bailly 1769; Köstnera, Altenb, 1769; Hissmanna Münst. 1882; Kahle'go Berl. 1839; Guhrauer'a, Berlin 1842; Mackie, Boston 1845; E. F. Vogel'a Lpz. 1846; L. Feuerbach, *Darstellung Entwick. u. Kritik der L. Philosophie*. Lpz. 1737, 2 t.; Ploucquet, *Primaria monadologiae capita*, Berlin 1745; Ancillon-*Esprit du Leibnitianisme*, ib. 1816; Sigward, *Die L'sche Lehre* von der praestab. Harmonie Tüb, 1822; Adolf Helterich, *Spinoza u. L.* od. das Wesen des Idealismus et Realismus, Hamb. 1846; Rob. Zimmerman, *L. u. Herbart*, Wien 1849; Kuno Fischer, *Gesch. der neueren Philos.* II t.. Heidelb. 1865; Nourisson, *La philosophie de L.*. Paris, 1860; Bonifas, *Etude sur la théodicée de L.*, ib. 1863; Victor Cousin, *L. Descartes et Spinoza*, ib. 1863; A. Pichler, *Die Theologie des L.* Münch. 1869; F. Kirchner, G. W., *L. Sein Leben u. Denken*, Köthen, 1877; Edm. Pfleiderer G. W., *L. als Patriot, Staatsmann u. Bildungsträger*. Ein Lichtpunkt aus Deutschlands trübster Zeit für die Gegenwart dargestelt, 1870 J. A. Emery, *Exposition de la doctrine de L. sur la religion*, Paris, 1819; Schulze, *Ueber die Entdeckung das L.* ein Katholik gewesen sei, Götting, 1827; Barthereau, *L. considéré comme historien de la Philosophie*, Paris, 1843; D. Nolen, *Quid; L., Aristoteli debuerit*, Paris, 1875. *La critique dy Kant* et la metaphysique de L. ib. 1876; Merz, *L.*, London, 1884; Wendt, *L.*, 1886; Stein, *L. u. Spinoza*, 1890; Dillmann, 1891; Nostitz - Rieneck, *L. u. die Scholastik* („Philos. Jahrb."), 1894; Strümfeld, 1896; Fischer, L. 1902; Breig, 1901; Couturat, Par. 1901 i 1903; Cassirer, *L'System in s. wissensch. Grundlagen*, 1902; Windelband, *In Kultur der Gegenwart. Allg. Gesch. d. Philosophie*, Heidelberg, 1908. Co do pochodzenia L-a z rodziny polskiej Lubieniecki: por. „Kuryer Warszawski" Nr. 309, 312, 313 r. 1884; „Wiek" Nr. 262 r. 1884; *Korrespondencya z Kochańskim* w „Przewodnik. filoz." 1898)

Ks. St. G.

Leidrad arbp. Lyonu, jeden z najznakomitszych bpów za Karola W. ur. w Noricum, był bibliotekarzem na dworze Karola W. i przez niego 798 wyniesiony na stolcę Lugduńską. Cesarz w r. 799 wysłał go do frankońskich prowincyj, wraz z bpem Nefridem z Narbony i opatem Benedyktem Aniane dla ukrócenia błędów Adopcyonizmu (ob.), następstwem czego było wyrzeczenie się przez Feliksa z Urgelu fałszywej nau-

ki. Również udała mu się powtórna misya w r. 800, kiedy nawrócił 2 ,000 Adopcyan. Był to pasterz wielkiej gorliwości, o czem świadczy jego list do Karola W. Po śmierci cesarza złożył L. godność arbpią i osiadł w klasztorze ś. Medarda, gdzie † niewiadomo kiedy. Mabillon (w *Vet.* „Analectis“ podaje jego wyborną, na rozkaz Karola W. napisaną rozprawę o chrzcie św. Zbiór jego pism znajduje się u Migne'a PP. lat. XCIX, str. 853 i nst. (Por. Mabillon Annales II, passim; *Hist. litér. de la France*, t. IV, str. 433 i nst.; Bähr, *Gesch. d. rom. Litter. im Karoling. Zeitalter*, Karlsruh, 1840, str. 361).

Leimbach Karol Aleksander, dr. teologii, profesor teologii w Fuldzie, ur. w r. 1868 w Geisa. Zajmuje się przeważnie egzegezą St. Test. Napisał: *Untersuchungen über die verschiedenen Moralsysteme*. 1894; *Durch Unterägypten u. das hl. Land*. 1905; *Bibl. Volksbücher*: I, II u. VII Hft *Isaias*. 1907; III u IV Hft, *Die kleinen Propheten*. 1907—08; V u. VI Hft. *Die Psalmen*. 1908—09; *Messian. Weissagungen*. 1908 i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*. 1910, str. 263).

Leisentrit z Julisbergu, Jan dziekan kapituły w Budziszynie w Luzacyi, ur. 1527 w Ołomuńcu, gdzie również jak w Krakowie pobierał nauki. Po krótkim pobycie w Wiedniu, jako przewodnik inst. cesarsk. chłopców szlachty, poświęcił się studyom teologicznym i przyjął święcenia. Już w r. 1549 został kanonikiem kolegiaty ś. Piotra w Budziszynie, a w 10 lat później dziekanem kapituły tejże kolegiaty. W tym czasie odpadł od kła Jan IX z Haugwitz bp Miszni, przez co i cała Luzacya katolicka pozbawioną została pasterza. Wobec tego cesarz Ferdynand I w porozumieniu z pżem mianował L-a administra orem bpim (administrator episcopalis). Godność ta, wraz z prawami bpiemi została połączona z urzędem dziekana kapituły kolegiaty ś. Piotra w Budziszynie. L. w zupełności odpowiadał zadaniom, jakie miał spełnić. Niektórzy krótkowidzący historycy posądzają go o zbytnią wyrozumiałość dla protestantów, którzy w Luzacyi na onczas byli już w znacznej większości; tymczasem L. był tylko łagodnym i powściągliwym, przez co wielu chwiejnych od odstępstwa powstrzymał i znaczną liczbę protestantów nawrócił. Sam z drogi prawowiernej nigdy na krok jeden nie zeszedł. Wystąpił on do pża Piusa V z prośbą o pozwolenie odprawiania mszy ś. w języku niemieckim, stwierdzając, że właśnie język ojczysty stanowi siłę atrakcyjną protestantyzmu. Pż jednak odmówił. Posądzają go o niezbyt dobre stosunki z Rzymem, przeciwko czemu świadczy nadany mu przez pża tytuł, protonotaryusza aplskiego, a przez cesarza Comes palatinus. L † 25 listop. 1586 r. w Budziszynie.

L. zasłynął też jako pisarz kiny. Z prac jego wymienić należy: *Christianae adeoque piae praecationes* etc Budiss. 1555; *Via recta bona et antiqua* etc., tże 1559; *Commendatio et doctrina Marthini Lutheri* etc. 1560. W tem piśmie ostro występuje pko Lutrowi i nazywa go „errorum infinitorum signiferum, Eccl. cathol. desertorem, coecum Andabatam“ itd. Świadczy to wymownie, jak L. dalekim był od schlebiania protestantom. *Forma germanico idiomate baptisandi infantes* etc. Budiss, 1564. Jest to pierwszy rytuał w języku niemieckim całkowicie ułożony, jak również w 4 lata później wydany *Forma Vernacula lingua copulandi desponsatos et proclamatos*, Budiss, 1568. Najwięcej jednak zasłynął L przez wydanie wielkiego katolicgo śpiewnika. Wszystkie późniejsze śpiewniki, aż do ostatnich czerpią z niego. Zawiera on 199 pieśni niemieckich i 22 łacińskich. Znaczna część pierwszych wyszła z pod pióra Protestantów, ale L. wybrał te tylko, które w niczem nie sprzeciwiały się wierze katolickiej, inne sam układał czerpiąc tematy z pism Ojców Kła i Pisma św. Wreszcie ostatecznem jego dziełem był wykład nauki katolickiej p. t. *Constitutio veteris apostolicae et orthodoxae* ecclesiae omnibus et singulis... Rectoribus... demandata, Budiss. 1572, który przeznaczył nie tylko dla katolików, ale i dla protestantów. (Por. Pelzel, *Abbildungen. böhmisch. u. mährischer Gelehrten*, IV, Prag, 1782; r, uprəRGtur, *Oratio funebris in obitum*, J. Leisentritii a Julisberg. Budiss. 1586). (*Ch.*).

Leitmeritz ob. Litomierzyce.

Leitner Marcin, dr. teologii i prawa kanonicznego, profesor liceum w Passawie, ur. w r. 1862 w Bodenwöhr, wyśw. na kapłana w r. 1887, wydał: Santis, *Praelectiones juris canonici.* 1886, 5 t. i indeks; wyd. 4-te 1903—5; *Kath. Eherecht.* 1902; *Die Verlobungs—und Eheschliessgsform* nach den Dekreten „Ne temere" u. „Provida". 1908, wyd. 1—5; *De Curia Romana.* 1909. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* 1910, s. 254).

Leitpold Jan, teolog i egiptolog, ur. w r. 1880 w Dreznie, w r. 1905 został prywatnym docentem teologii w Lipsku, 1906 w Halli, od 1909 r. jest zwyczajnym profesorem teologii w Kielu. Głęboki znawca języka koptyckiego i współpracownik wydawn. „Corpus scriptorum Christ. orientalium". Napisał; *Schenute v. Atripe* u. die Entstehung des nationalägypt. Christentums. 1903; *Didymus der Binde v. Alexandria.* 1905; *Gesch. des neutest. Kanons.* 1907 i nast., 2 tomy; *Gesch. der Kopt. Liter.* 1907. (Por Herders *Konversation-Lexikon.* Ergänzung.—Band. 1910, k. 929).

Le Jay Gabryel Klaudyusz, ob. Jay.

Lejay Paweł ks., profesor Instytutu katolickiego w Paryżu, studyował filologię łacińską i przedstawiał wiele memoryałów na różne kongresy naukowe. Napisał m. i. *Inscriptions antiques de la Côte-d' Or.* Paris 1890, 8-o.

Lejeune — 1) Jan ks. oratoryanin, zw. „ociemniałym ojcem", ur. w r. 1592 w Poligny w Boulogne, będąc już kanonikiem wstąpił do Oratoryum, w 35 r. życia utracił wzrok, mimo to przez następnych lat 30 pracował niezmordowanie na misyach, głosząc słowo Boże z wielkim skutkiem; † w r. 1672 w Limoges w opinii świątobliwości. Dla gorliwości i wysokich cnót nazywano go drugim św. Franciszkiem Salezym. Zostawił liczne zbiory kazań: *Le Missionnaire de l' Oratoire* ou Sermons pour les Avents, Carêmes, fêtes de l' année etc. Najlepsze wydanie. Toul. 1668, w 12 tomach. *Panegyriques du Tres-Saint Sacrement; de la Tres-Sainte Vierge* i t. d. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. II, str. 748; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków 1900, t. III. str. 156). — 2) P. ks., współczesny, kanonik honorowy w Reims, proboszcz i archiprezbyter w Charleville, napisał wiele ascetycznych dzieł, zwłaszcza o Komunii św., w którym to przedmiocie stał się powagą ascetyczną. Cenniejsze dzieła ks. L. są: *L' Oraison réndu facile.* Paris, 12-o; *La journée du prêtre et du religieux.* Tamże, 12-o; *La devotion au Sacr-Coeur.* Le Dogme; La Pratique, Tamże. 1902, 12-o; *Catechisme de la devotion au Sacré-Coeur.* Tamże, 32-o; *Vers la vie eucharistique.* Tamże, 32-o; *Le Sacré-Coeur et la Vie chretienne.* Tamże, 32-o; *La Confession et la Communion* des Religieuses. Tamże, 12-o; *Manuel pour la Confession et la Communion.* Tamże, 32-o; *La France et le Sacré-Coeur.* Tamże, 8-o, przerzane przez ks. L.; *Manuel de la Théologie mystique.* Paris 1897, 12-o; *La pratique de la sainte Communion* Tamże 1901, 16-o; *Avant et après la Communion.* Tamże 1902, 12-o, i inne.

X. J. N.

Lejowa Emilia, literatka, znakomita pisarka dla ludu i młodzieży, ur. w r. 1839 w Warszawie, kształciła się w Instytucie żeńskim Maryi Józefiny w Dreznie. Wszystkie pisma L. cechuje szlachetna dążność umoralnienia, miłość Boga i cnoty. Pisywała naprzód do „Czytelni Niedzielnej" i „Kmiotka", później w większych tygodnikach i pismach dla młodzieży. Z pism L. wymieniamy: *Wieczory zimowe.* 1863; *Nowa kolenda* dla dzieci. 1867; *Tymoteusz i Filemon.* 1869; *Posiew cnoty.* 1869; *Z miasta i ze wsi.* 1870; *Czcij ojca twego i matkę twoją.* 1899; *Chrzestna Matka.* 1900, i w. in. Wydała też książkę do nabożeństwa p. t. *Chwalcie Boga* 1866, która doczekała się 5 wydań; ostatnie w Warszawie 1896. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IX, str. 220).

Lekcye w brewiarzu są dwojakie: jedne admawiają się w jutrzni, inne zwane krótkiemi w Primie i Komplecie. Lekcye kończą się słowami „Tu autem Domine miserere nobis", na co odpowiada się: Deo gratias. Tylko lekcye trzech ostatnich dni W. Tygodnia i lekcye w officium za umarłych nie mają tego za-

kończenia, z wyjątkiem lekcyi I Nokturnu w trzech dniach W. Tygodnia, które się kończą słowami: „Jerusalem, Jerusalem, convertere ad Dominum Deum tuum“. Niektóre officya mają 9 lekcyj po 3 w każdym nokturnie, a niektóre tylko trzy. Przepisy odnośnie do lekcyj I nokturnu officyum 9-cio lekcyjnego. W części okresowej brewiarza znajduje się prawie całe Pismo św. rozłożone na cały rok, od I Niedzieli Adwentu aż do końca roku kościelnego. Obok tak rozłożonego Pisma św. na wszystkie prawie lekcye I nokturnu w roku, części brewiarza: sanktorał i komunał podają takie L-e zwłaszcza dla I nokturnu, więcj zgodne z duchem obchodzonej uroczystości. Ztąd w jednym dniu wypadają nieraz lekcye z części okresowej brewiarza, własne lub z komunału. W takim razie należy uwagę zwrócić na rubrykę obchodzonej uroczystości, czy ona zaleca odmawiać lekcye z części okresowej t. j. de Scriptura occurente, czy też podaje własne lub z komunału. Ogólna zasada odnośnie do lekcyj I nokturnu jest, aby były de Scriptura occurente tylko: 1) w officyach rytu zdwojonego I i II klasy, oraz wyższego; 2) w officyach rytu zdwojonego zwykłego, które mają własne po lekcyach responsoria; 3) w officyach, w których rubryka wyraźnie zaleca lekcye własne lub z komunału 4) w officyach o 9-ciu lekcyach, przypadających w ferye wielkiego postu, w suche dni, w poniedziałek dni krzyżowych i wigilie, należy odmawiać L-e nie de Scriptura occur. ale z części brawiarza de Sanctis albo z Komunału. L e I nokturnu de Scriptura occurr., gdy nie mogą być mówione tego dnia w którym wypadają, zupełnie opuszczają się. Wyjątek stanowią lekcye, które zawierają początek Ksiąg św, i tych nie można opuszczać, ale należy je przenieść.

Początkiem Księgi św. zowie się nietylko początek pierwszej Księgi św. lub początek pierwszego listu, jeżeli jest ich kilka, ale początek każdej z kolei księgi lub każdego z kolei listu (S. K. Obrz. d. 23 maja 1835 r.). Tenże sam przywilej przenoszenia lekcyj okresowych mają lekcye 60-cy, 50-cy, 2-ej, 3-ej i 4-ej niedzieli postu (Ś. K. Obrz. d. 13 styczn. 1877). Nie mają tego przywileju: 1) listy św. Pawła, które, gdy nadejdzie 70-ca zupełnie opuszczają się; 2) Księgi królewskie, które, gdy nadejdzie Niedziela I sierpnia, opuszczają sie i 3) jeżeli o niedzieli antycypowanej officyum będzie odmawiane np. w piątek poprzedzający, to od piątku będą odmawiane lekcye po tej niedzieli przypadające, a piątkowe i sobotnie lekcye opuszczają się. Reguły przenoszenia początków Ksiąg śś. są następujące: 1) początek Księg śś. nigdy poza swój tydzień nie przenosi się, ani też nie umieszcza się w niedzielę; można go tylko odmawiać od poniedziałku do soboty włącznie; 2) jeżeli początek Księgi św. wypada w niedzielę i nie może być wtedy odmówiony, to go przenosi się na pierwszy dzień następny, nie posiadający własnej lekcyi lub homilii. 3) gdy początek Księgi św. powinien być odmawiany w jednym z dni tygodnia, a zajdzie ku temu przeszkoda, to początek ten należy przenieść na dzień następny, a gdyby ten miał swój własny początek Księgi św., to tamten początek przenosi się na dzień poprzedzający, a gdyby i poprzedzający dzień miał swój początek księgi, to w takim razie początek ów umieszczony zostanie w dniu owym następnym, mającym już swój początek Księgi, tak iż w owym dniu następnym będą odmawiane dwa początki Ksiąg. Gdyby wszakże ten dzień następny zajęty był przez lekcye własne lub homilię, wówczas ów początek Księgi będzie umieszczony w dniu poprzedzającym, choć ten już ma swój początek Księgi, tak iż w owym dniu będą odmawiane dwa początki Ksiąg śś. Gdyby i dzień następny i poprzedzający zajęte były przez lekcye właściwe lub homilię, wówczas ów początek będzie umieszczony w pierwszym dniu nieprzeszkodzonym podobnie; gdyby zaś takiego dnia następnego nie było, to ów początek będzie umieszczony w pierwszym dniu poprzedzającym nie przeszkodzonym podobnie; 4) gdyby wszystkie dni w ciągu tygodnia nie dopuszczały początku Księgi św., to w takim razie umieszczony będzie w ciągu tygodnia w tem officyum, które jest najniższem pod względem rytu, dostojności i uroczystości (Ś. K. Obrz. d. 11 marca 1871 r.); gdyby zaś wszystkie officya z tygodnia były sobie równe, to wówczas początek Księgi należy tego dnia odmawiać, którego przypadł, 5) nigdy nie można w jednym dniu więcej niż 3 początki Ksiąg odmawiać.

Przeniesione lekcye układa się w ten sposób: 1) początek Księgi św. przeniesiony na dzień, nie mający takiego początku, odmawia się wraz z 3 lekcyami. Lekcye zaś tego dnia przypadające albo opuszczają się, albo łączą się z owemi lekcyami przeniesionemi i w takim razie możnaby odmówić w I lekcyi trzy przeniesione wraz z początkiem, w 2 dwie pierwsze lekcye z dnia, w 3-ej jedną lekcyę z dnia. 2) gdy zaś wskutek przeniesienia, w jednym dniu przypadną dwa początki, to w 1-ej lekcyi bierze się pierwszą lekcyę z pierwszego początku, w 2-ej pierwszą lekcyę z drugiego początku, w 3-ej drugą lekcyę z drugiego początku. Gdyby kto chciał wszystkie 6 lekcyj odmówić, to należy trzymać się porządku powyżej wskazanego. 3) gdyby w jednym dniu wskutek przdniesienia przypadły aż 3 początki Ksiąg śś., to pierwsze lekcye owych trzech początków, będą 3 lekcyami tego nokturnu. Gdyby kto chciał odmawiać wszystkie 9 lekcyj, to każda będzie składała się z trzech, w myśl przepisu przez pierwszą regułę podanego. 4) w jednej lekcyi nie można łączyć nigdy dwóch początków Ksiąg śś.

Gdy lekcye należy odmawiać z komunału, a rubryka nie wskazuje wyraźnie, które należy wybrać, to należy te lekcye wybrać, które: 1) odpowiadają lekcyom III nokturnu tejże uroczystości, 2) gdy lekcye III nokturnu nie są brane z komunału, należy zwrócić uwagę na modlitwę; jeżeli modlitwa będzie z komunału pierwsza z rzędu, to i lekcye należy odmawiać pierwsze z porządku (Ś. K. O. d. 11 wrześn. 1841), 3) gdy zaś i modlitwa nie będzie odmawiana z komunału, to lekcye można albo pierwsze albo drugie odmawiać, które odpowiadają lepiej odmawianemu officium. Doktorzy Kła łac. mają zwykle lekcye z komunału Doktorów; doktorzy Kła greckiego mają zwykle lekcye de Scriptura. Officyum o 9-ciu lekcyach w II nokturnie ma 3 lekcye zwykle własne; gdyby własnych nie miało, należy je wziąść z komunału. Gdyby tylko jedna była własna, to ona będzie w nokturnie pierwsza, a druga i trzecia będą pierwsza i druga z komunału. Gdyby officyum miało 2 własne lekcye, to będą one stanowiły 1 i 2 lekcyę nokturnu, a trzecia będzie pierwsza z komunału. Aby lekcye własne można było odmawiać, muszą być aprobowanemi. Lekcye zatwierdzone przez Ś. K. Obrz. dla jednego kraju, nie mogą być odmawiane w innym, bez stosownego zezwolenia. W braku własnych, biorą się lekcye z komunału, odpowiadające officyum. Officyum o 9-ciu lekcyach ma w III nokturnie trzy lekcye homilijne zwykle własne, w braku własnych z komunału zgodne z ewangelią we Mszy św. czytaną. Nadto z powodu okurrencyi officyów nieraz 9 lekcya jest z tego officyum, o którem jest komemoracya. Dziesiąta lekcya może być dwojaka: albo homilia z urywkiem ewangelii albo o Świętym. 9 lekcya homilijna z pierwszej lekcyi homilii (można także trzy lekcye w jedną połączyć) bierze się z officyów niedzielnych, feryalnych i wigilijnych. Nie odmawia się jednak, gdy jej ewangelia jest ta sama, co ewangelia obchodzonej uroczystości i gdy ferye nie mają własnej ewangelii, jak np. ferye adwentowe, oraz piątek po oktawie Wniebowstąpienia 9 lekcya o Świętym składa się z tylu lekcyj, z ilu składa się opis życia Świętego, więc albo z 3-ch albo z 2-ch albo z jednej. Lekcye te, aby mogły służyć za 9 lekcyę, muszą być historycznemi i własnemi, a nie z komunału. Lekcye te nie mówią się: 1) w niedzielnem officyum, posiadającem dziewiąte responsorium 2) gdy jednocześnie wypadnie 9 lekcya homilijna 3) w officyach o 3 lekcyach i 4) w officyach oktawalnych Bożego Ciała, 9 lekcya, którą w officyum zastąpiła inna dziewiąta, albo opuszcza się albo dołącza się do 8-ej. To ostatnie ma miejsce z obowiązku, gdy lekcya jest albo historyczna, albo zawiera szczególną pochwałę świętego, jak np. o 7 braciach z 10 lipca, o św. Nereuszu i Achilleuszu z 12 maja. Zresztą to połączenie 9-ej lekcyi z 8-mą jest pozostawionem do woli. Gdyby jakie officyum nie miało 9-ej lekcyj, czy to z powodu przeniesienia na inny dzień, czy z powodu wyniesienia do wyższego rytu, to lekcyę 9-ą należy wziąść z komunału. Jeżeli zaś nie można dobrać 9-ej lekcyi z komunału, to należy lekcyę ósmą podzielić na dwie, albo lekcyę siódmą i ósmą na trzy.

W officyum o 3 lekcyach, jeżeli ono jest feryalne, mówią się trzy lekcye de Scriptura, chyba że mają być z homilii. Jeżeli zaś officyum jest o Świętym, mającym dwie lekcye, to pierwsza będzie *de*

Scriptura (jedna albo trzy razem połączone), druga zaś i trzecia o Świętym. Jeżeli zaś to officium ma tylko jedną lekcyę, czy to własną, czy z komunału, to pierwsza i druga będą de Scriptura, trzecia zaś o Świętym (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał Parafialny*, Warszawa, 1895 t. I; Herdt, *S. Liturgiae Praxis* Lovanii 1903, vol. 2, pag. 442; Franciscus Stella, *Institutiones Liturgicae*, Roma 1895; Pietro Piacenza, *Expositio Rubricarum Breviarii Romani*, Roma 1910).

X. S. G.

Lekcye we Mszale. Lekcya albo z greck. epistoła, ponieważ zawiera polecenie spełnienia tego, co się czyta. L. tak się zowie we Mszy św, czytany lub śpiewany po kolekcie wyjątek z Pisma św.; najczęściej z listów św. Pawła lub Dziejów Apost., skąd niekiedy nazywano *Apostolus*. Nawet perykopę Ewangelii św. czytaną we Mszy św. lekcyą nazywano. L. jest zabytkiem zwyczaju żydowskiego, którzy święta swoje czytaniem ksiąg Mojżeszowych albo Prorockich rozpoczynali (Łuk. IV. 16). Tak też było od początku i w Kle św., o czem mamy wzmianki w Dziejach Apost. (XIV, 15), w list. św. Pawła (Kolos. IV, 16; I Tessal. V, 27), Ś. Justyn (*Apol.* I n 67). Po kolekcie *czytano* donośnym głosem wyjątek z Pisma św. i tłumaczono ludowi, a lud siedząc (I Kor. XIV, 30) tego czytania i objaśnienia słuchał i dla tego teraz nawet śpiewana lekcya zowie się czytaniem, a kiedy się ją śpiewa, kler siedząc słucha. Wybór i długość czytania zależał od okoliczności i czasu. Zwykle z porządku czytano księgę jaką od początku do końca urywkami i tłumaczono, a gdy przypadło jakie większe święto, ten porządek przerywano, biorąc do tłumaczenia miejsca odpowiedniejsze do świąt (Por. S. Aug. *Tract 9 in Epist. Ioann.*) Tak na Wielkanoc czytano ustępy o Zmartwychwstaniu Pańskiem (S. Aug. *Serm.* 139. 140, 148 194); pomiędzy Wielkanocą a Zielonemi Świątkami — Dzieje Apost. (S. Aug. *Tract. 6 in Ioan.*, Św. Chryzost. *Hom.* 63, 66); Księgę Rodzaju czytano w poście, a Hijoba w W. Tygodniu i t. d.

Dziś tylko u Greków czyta się Ewangelię kolejno, tak że w ciągu roku cała jest przeczytana; ztąd u nich nazwy niedziel 1, 2-a ze św. Mateusza, 3 i 4-ta ze św. Łukasza i t. p. Łacinnicy, stosownie do Mszy, z różnych miejsc mają perykopy. W niedziele i święta zwykle z N. Testam., w dni feryalne ze Starego. W środy dni suchych czyta się po 2 lekcyej a w soboty po kilka, dobieranych z powodu święceń. W liturgii mozarabskiej są trzy lekcye; we wschodnich obrządkach bywa ich cztery i pięć (Renauld, *Coll. orient. lit.* t. II. p. 68) łącznie z Ewangelią. Rozkład tych wstępów przypisują św. Hieronimowi. (Por. *Micrologus*. c. 25) i aprobacie pża Damazego. Z dawnych mszałów widać, że epistoły i ewangelii śpiewanych celebrans nie czytał, tylko słuchał (Romsée, *Praxis celebr. miss.* Mechlin 1854 t. I p. 262) dopiero Mszał rzymski aprobowany przez Piusa V z r. 1570 zaleca, że epistołę i ewangelię, śpiewane przez asystujących, celebrans czyta. We Mszach śpiewanych bez asysty, kleryk lektor w komży, na zwykłem miejscu, może śpiewać epistołę (*Rit. celebr. mis.* lit. VI) jeżeli go niema, to sam kapłan śpiewa, lub w czytanych mszach św. czyta. U Greków zawsze lektor (Goar, fol. 428) w innych obrządkach wschodnich dyakon, u Syryjczyków kapłan (Renaud l. c. p. 68).

Miejscem, gdzie czytano te lekcye była ambona; na wyższych stopniach czytano ewangielię, niżej epistołę (*Ordo Rom.* II). Dziś epistoła czyta się lub śpiewa przez celebransa po stronie lewej ołtarza, skąd i nazwa *cornu epistolae*. Subdyakon lub lektor głosi ją po tejże stronie presbyterium na posadzce, twarzą do ołtarza zwrócony. Po intytulacyi, skąd ta lekcya wzięta, następuje epistoła. Przed ewangelią bywały i są różne inwitacye. We Mszy uroczystej papieskiej głosi się L. po łacinie i po grecku, dla wyrażenia jedności Kła katolickiego, pomimo różności języków w obrzędach. Praktykowało się to niegdyś i w innych kłach w święta uroczyste (*Ordo Rom.* XII; Anselm Havelb., *dial.* III c. 16). Przy koronacyi Aleksandra V Pża śpiewano ewangelię po łac., po grecku i po hebrajsku (Conc. Pisan. 1409 a. sess. 18). Dziś tylko w niedziele i święta uroczyste przed kazaniem dla ludu czyta się ewangelię w języku ludowym. Początek tekstu ewangelii po jej skończeniu (we Mszach nieżałobnych) całuje celebrans; we Mszach wobec dostojników, jak Papież, legat a-

postolski, bp. dyecezyalny, daje im się do pocałowania (*Rit. celebr. miss.* lit. 6 n. 2) t. j. jednemu z nich najdostojniejszemu (*Caer. Episc.* l. I c. 30 n. 3) albo żadnemu, jeżeli są wszyscy sobie równi, lecz i celebrans już wtedy nie całuje i *Per evangelica dicta* nie mówi (Herdt, *S. Liturg. Praxis* II n. 39 ad. 4). Przy mszach św. uroczystych (nieżałobnych) podczas śpiewania ewangelii, akolici z obu stron przy ewangeliarzu trzymają zapalone świece, dla przypomnienia, że nauka Chrystusa rozprasza ciemności, a oświeca ludzi (Jan VIII, 12, Mat. V, 14), S. Hieronim. (*Lib. adv. Vigil.*).

Przy śpiewaniu epistoły nie używa się ani kadzidła, ani światła, bo ona jest tylko przygotowaniem do słuchania ewangelii. Po epistole wierni przez usta posługującego do Mszy św. dziękują P. Bogu za jej wysłuchanie formułą, *Deo gratias* (Bouvry, *Exposit. Rubr.* II, 163) wyjąwszy niektóre lekcye, gdy się ich kilka na raz czyta (*Rubr. gen. miss.* lit. 19 de epist. n. 2), Subdyakon, jak przed zaczęciem, tak i po prześpiewaniu epistoły, z zamkniętą księgą klęka przed ołtarzem, (dla przypomnienia zwyczaju, że niegdyś ją z ambony śpiewano), idzie do celebransa i (wyjąwszy msze żałobne) całuje jego rękę, prosząc o błogosławieństwo. To błogosławieństwo daje się po epistole, bo prawo przez nią symbolizowane w Chrystusie koniec wzięło; dyakon zaś przed ewangelią, bo Ewangelia od Chrystusa ma swój początek (Herdt, *S. Liturg. Praxis* l. c. t. 2 n. 63). Lektor, gdy śpiewa epistołę (nie zaś jako subdyakon) nie całuje ręki celebransa i o błogosławieństwo nie prosi (*Rubr. rit. celebr. miss.* tit. 6. n. 8; Romsée, *Praxis celebr. mis.*, Mechlin II, 81; Bouvry, I, c. p. 162; ks. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903, str. 68)

X. S. G.

Lekcyonarz — (Lectionarium Romanum, Lectionarius liber, Epistolarium) tak się zowie księga kościelna, zawierająca w sobie lekcye (epistoły) i ewangelie w ciągu roku we Mszach św. czytywane, według przepisów liturgii rzymskiej, albo też same tylko epistoły, albo lekcye wszystkich obrzędów świętych, wedle obrządku rzymskiego, i taki L. zowie się *Lectionarium plenarium.* Najdawniejszy i najważniejszy jest L. zwany *Comes, Liber comitis, Comes major*, jeżeli ma w sobie w całości wszystkie lekcye, i *Comes minor*, jeżeli tylko początek i koniec lekcyi zaznacza. Księgę tę przypisują św. Hieronimowi. W każdym razie dzieło to bardzo starożytne, gdy już *Charta Carnutiana*, pismo z r. 471, o niem wspomina (P r. Mabillon, *De re diplom.* l. 6). Alkuin (r. 797) a później Theotinctus L. przejrzał i poprawił. Najdawniejsze wydanie jest Pameliusa (Por. Mabillon *Annal. bened.* l. 26, c. 61; Stef. Baluz., *Capitul. Reg. Franc.*)

X. S. G.

Lekcyonarz gallikański, zowie się księga, którą wynalazł Mabillon w słynym klasztorze Luxeuil, a która zawiera w sobie lekcye z proroków, epistoły i ewangelie, czytane w ciągu roku we Mszach i innych obrzędach świętych. Nazywa się gallikański dla tego, iż ma lekcye na uroczystość św. Genowefy, którą już wówczas czczono we Francyi. Napisany jest w Gallii, charakterem merowingskim; zawiera dawnym zwyczajem gallikańskim po trzy lekcye na każdą Mszę św. W znalezionym manuskrypcie nie było już tytułu i pierwszych stronnic i tak jest przedrukowany (Por. Mabillon, *De liturg. gallic.* t. 2).

Lektor u Greków a n a g n o s t a, zowie się duchowny niższego stopnia, który otrzymał jedno z czterech mniejszych święceń, zw. l e k t o r a t e m. Ponieważ w czasach późniejszych czytanie w nabożeństwie na Zachodzie przeszło do dyakonów i subdyakonów, a nawet kapłanów, przeto święcenie lektoratu, pozostało tylko jednym ze stopni, przez które kandydat zbliża się i przygotowuje do kapłaństwa. Obowiązkiem lektorów było czytanie w kle Pisma św. Dla spełnienia tej czynności wchodzili na ambonę, którą dla tego nazywano t r i b u n a l l e c t o r u m (Sozomen IX, 2). Do lektorów należało przechowywanie Ksiąg świętych. Poważni autorowie wywodzą ustanowienie L-a z czasów apostolskich (Turtulian, *Praescr.* 41; św. Cypryan, *ep. 33*; de Rossi, *Bullet. di archeol. cristiana* 1871, p. 32). Przez trzy pierwsze wieki lektorat był powierzany tym z pomiędzy wiernych, którzy

wyznali wiarę przed poganami i katami. L. zajmował niekiedy przy biskupach stanowisko poufnego doradcy i w tem święceniu pozostawał przez całe życie. S. Justus, bp. Lyonu, w swej ucieczce do Egiptu, wziął sobie za towarzysza lektora Viator'a (Surius 2 sept.). W wielkich kłach wschodnich, jak w Konstantynopolu, w Antyochii była wielka liczba lektorów, uorganizowanych w pewną korporacyę, pod kierownictwem starszego, nazywanego *primicerus lectorum*. Na Wschodzie lektorzy prócz czytania, spełniali w Kle obowiązki akolitów; w Afryce i w Hiszpanii L. czytywali wszystkie części Pisma św, nie wyjmując Ewangelii.

Przy większych stolicach biskupich bywały szkoły lektorów, gdzie uczono Pisma św. (Isider. Hisp., *De eccl. offic.* II, 11; August., *De Consens. evangel.* I. 15). Co do udzielania lektoratu, synod kartagiński z 398 r. zalecał: „Lector cum ordinatur, faciat de illo verbum episcopus ad plebem, indicans ejus fidem ac vitam atque ingenium. Post haec spectante plebe, tradat ei codicem de quo lecturus est, dicens ad eum: Accipe et esto lector verbi Dei, habiturus, si fideliter et utiliter impleveris officium, partem cum eis, qui verbum Dei ministraverint" (c. 8). W ten sposób i dziś w Kle łacińskim udziela się święcenie l-a z tą tylko różnicą, że przed podaniem księgi, daje naukę Biskup przyjmującemu lektorat, a potem odmawia stosowne modlitwy (Pontif. Rom.). W adhortacyi dawanej lektorom Biskup mówi: „Lectorem oportet legere ea, quae praedicat et lectiones cantare, et benedicere panem et omnes fructus novos". Błogosławienie chleba i owoców przekazane było lektorom później, najprzód prawdopodobnie w Niemczech i we Francyi. (*Pontif. Salisburg.* an. 700; *Pontif. Camerac.* a. 600). Oprócz święceń lektora jest lektor przy stole (*lector mensae*) w zgromadzeniach zakonnych i seminaryach (Por. Udalrici, *Consuet. Cluniac.* II c. 34); przy kłach katedralnych bywa *lector dignitarius*, który kierował wszystkiemi czytaniami w kle i wreszcie lektorzy albo profesorowie w klasztorze, zajmujący się nauką kleryków zakonnych. (Por. Martigny, *Dict. des antiq. chrét.*)

X. S. G.

Leland — 1) John, archeolog angielski, ur. ok. r. 1506 w Londynie. Po odbyciu studyów w Cambridge, Oxfordzie i Paryżu, wstąpił do zakonu i został kapelanem i bibliotekarzem Henryka VIII. Jakkolwiek poświęcony archeologii, brał także udział w walkach religijnych, usiłując usprawiedliwić postępowanie króla, któremu poświęcił traktat *Antiphilarchia*. W nim domagał się zwierzchności króla w sprawach klnych, pko Albertusa Pighiusa *Hierarchiae ecclesiasticae assertio*. L. † w Londynie 1552 r., dotknięty przed śmiercią pomięszaniem zmysłów. — 2) John, anglikanin i pisarz apologetyczny, ur. 18 paźdz. 1691 r. w Wigan, hrab. Lancashire. Ukończywszy nauki 1716 r. został wikaryuszem dysydenckiej gminy w Dublinie. Jego niesłychana pamięć i oczytanie teologiczne zjednało mu przydomek „wędrownej biblioteki". Walczył on mężnie w obronie Chijaństwa pko angielskiemu deizmowi i ateizmowi. W tym przedmiocie zostawił sporo cennych prac m. i.: *A View of the principal Deistical Writers that have appenred in England* etc. Dublin 1754 — 1756, oraz *The Advantage and Necessity of the Christian Revelation etc.* Dublin 1762, 2 t., po francusku *Nouvelle Demontration evangelique*. Louvain 1768. L. † 1766 w Dublinie — 3) Tomasz, anglikański teolog i historyk, ur. 1722 w Dublinie, gdzie skończył uniwersytet i został kaznodzieją 1746, a następnie profesorem wymowy w Dublinie 1763 r. W r. 1768 został kapelanem namiestnika Irlandyi, na którem to stanowisku † 1785 r. Napisał historyę Filipa Macedońskiego i Irlandyi, a także dzieło p t *A Dissertation on the principles of human Eloquence with particular regard to the style and composition of the New-Testament*. London 1764, w którem odpiera napaści deistów na Nowy Testament. (Por. *Nouv. Biogr. gen.* XXX, 532 i nast.)

(*Ch*)

de **Lellis** Kamil ob Camillus z Lellis św.

Le Long Jakób, franc. oratoryanin, wsławiony bibliograficznemi i historycznemi pracami, ur. 19 kwietn. 1665, wychowywał się na Malcie, jako zakonnik, w zakonie rycers. Joanitów. Dla studyów

posłany został do Paryża. Tutaj wszedłszy w stosunki z Oratoryanami wstąpił 1686 r. do ich kongregacyi. Posłany do deycezyi Meaux, jako nauczyciel matematyki w Kolegium w Juilly przy ął tam 1689 r. święcenia kapłańskie. Skutkiem ciężkiej choroby przeniesiono go dla rekonwalescencyi do seminaryum „Notre Dame de vertu“ pod Paryżem, gdzie powierzono mu bibliotekę seminaryjną. Tutaj rozpoczął L. prace nad językami starożytnymi i zapoznaniem się z dawnymi dokumentami historycznymi. Widząc jego niepospolite w tym kierunku zdolności, przełożeni postawili go na czele Bibliotek Oratoryum St. Honoré w Paryżu. Tutaj odsunięty od świata, zatopiony wśród starożytnych rękopisów, utrzymujący jedynie stosunki z uczonymi całego świata, strawił 22 lata wśród niezmordowanej pracy i † kochany przez współbraci 13 sierp. 1721 r.

Z głęboką uczonością łączył L. wielką pobożność i szczodrobliwość dla ubogich. Był też równie uwielbiany przez lud paryski, jak i przez uczonych całego świata. Jego głównem dziełem jest *Bibliotheca sacra in binos Sylabos distincta... quae ad illustrandas sacras paginas aliquid adjumenti conferre possunt, continet.* Parisus 1723. P erwotnie dzieło to ukazało się w 1709 r.w dwóch tomach, lecz ponieważ L. niedokładnie znał prace niemieckie w tym przedmiocie, przeto prof. Chryst. Fryd. Börner, oceniając jego niezmierną pożyteczność, tego jeszcze roku uskutecznił wydanie uzupełnione w Lipsku. Sam też L. na tej zasadzie rozszerzył swoją pracę i skompletował. Już po jego śmierci, oratoryanin Desmolets, wydał je pod wyżej wymienionym tytułem w Paryżu 1723 r. Cenna jest książka L-a: *Biblioth historique de la Franc... avec de notes critique et historiques.* Paris 1719. Przygotował też materyał do chronologii królów franc., który zużytkował Frevet de Fontette w drugiem wydaniu wspomnianej Biblioteki 1768 r. Z innych dzieł wymienić należy *Discours historiques sur les principales editions des Bibles poliglottes.* Paris 1713, oraz wydanie *Nova methodus discendi linguam hebraicam et chaldaicam.* Paris 1708, oratoryanina Jana Renou z Anjou. Biografię L-a skreślił O Desmolets przy 2-em wyd. Biblioteki. (*Ch*)

Lelong mgr. bp. Nevers, napisał: *Le bon Pasteur.* Conférences. Lyon 1893, 8-o; *Le sainte Prêtre.* Conférences. Paris 1902, 12 o; *La sainte Religieuse.* Paris, 12-o.

Le Lorrain — 1) Jan, uczony francuski, ur. w Rouen w r. 1651, † w 1710. Napisał: *Les Conciles généraux et particuliers.* Cologn 1717, 2 v., 8-o; *De indebita in precibus dominico paschalique tempore genuflexione dissertatio.* Rothomagi 1681, 8-o; *De l' ancienne coutume* de prier et d' adorer debout etc. Lège 1760, 2 vol. in 12-o. L. był głębokim znawcą liturgiki i starożytności chijańskiej. — 2) Piotr nazywany opatem z Valmont, dr. teologii, pochodził z Normandyi, ur. w r. 1649, † w 1721. Biegły w rzeczach liturgicznych. Napisał: *Du secret des mystères* ou apologie de la Liturgie des messels. Paris 1710. 2 vol. in 12-o; *De la baguette divinatoire.* Paris 1693, 12-o; *Dissertations sur les maléfices des sorciers.* Tourcoing 1752, in 12-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rotlomagi 1900, 8-o, str. 95)

Lemaistre (Le Maitre, Le Maistre), dwaj wybitni przedstawiciele Jansenizmu — 1) Antoni, ur. 2 maja 1608 w Paryżu. Pierwotnie przez dziada do karyery prawniczej przezna zony i już w 20 r. życia, głośny jako znawca pism Ojców Kła i adwokat, w chwili gdy miał zostać adwokatem generalnym parlamentu w Metz, nagle, pod wpływem ciotek Anieli i Agnieszki Arnauld, postanowił wyrzec się świata i wieść żywot ascetyczny w Port-Royal. Tutaj całkowicie poświęcił się sprawie Jansenizmu. Dostarczył materyału do listów Pascala i pisał pko bulli Aleksandra VII 1656 r., a także przyjęty przez duchownych jansenistowskich, jako formularz *Lettre d' un advocat au parlement... de la nouvelle Bulle du pape Aleksandre VII.* Paris 1657. Z pod jego pióra wyszła też: *Relations du Port-Royal par la mère Marie Angelique Arnauld,* oraz tłumaczenia różnych traktatów ascetycznych Ojców Kła i tłumaczenia psalmów z uwagami ś. Augustyna. L. † 4 listop. 1658 w Port-Royal. — 2) Izaak Ludwik, brat powyższego, ur. 29 marca 1613 w Paryżu. Był pod wpływem brata; przez skrupulatność święcenia

kapłańskie przyjął dopiero w 37 r. życia i osiadł w Port-Royal, jako ojciec duchowny, lecz stamtąd przez rząd wypędzony ukrywał się w Paryżu na przedmieściu St. Anto ne, gdzie j dnak zdradziły go listy pisane do Port-Royal, skutkiem czego został 1666 r. wtrącony do Bastylii. Tutaj zajął się tłumaczeniem Biblii co wypełniło cały jego żywot. Odzyskawszy wolność 1668 r., po ukazaniu się tłumaczenia Now. Test., opuścił Port-Royal, gdzie znowu się osiedlił. † u swego siostrzeńca, margr. Pomponne, 4 stycz. 1684 r. Nowy Test., zabroniony we Francyi, ukazał się w Amsterdamie, znany pod nazwą *Nouveau Test. de Mans.* 1664. Pż Klemens IX 1667 — 1668 r. uznał tłumacze ie za „temera rium“ i szkodliwe; pomimo to doczekało się ono licznych wydań. Całość Biblii wyszła dopiero po śmierci L-a częściowo przez innych dokonana. Pod pseudonimem Sieur Bayaumont wydał: *Histoire du V. et du N. Test...* Paris 1660 i jako de Beuil tłumaczenie Naśladowania Chrystusa, które od r. 1650 miało 150 wydań. (Por. *Biogr. univ.*; *Biogr. général*; Reusch, *Index* II, str. 668 i nast.) (*Ch*)

Lémann nazwisko dwóch braci nawróconych żydów: **1)** Augustyn ks. profesor Pisma św. w uniw. katolickim w Lyonie. † tamże w r. 1909. Napisał: *Le sceptre de la tribu de Juda* entre les mains de J. Ch. ou le Messie venu. Lyon 1880, 8-o; *Valeur de l'assemblée* qui prononça la péine de mort contre J. Ch. (opracował wraz z bratem swoim Józefem). Paris 1876, 8-o 2 wyd.; *Divers conférences ou etudes*: J. Chr. sur le trône de Dawid, Lyon; La Police autour de la personne de J. Chr. Paris; Satan contre Jesus. Lyon; Le Christ rejeté. Paris, Les psaumes des pelerinages avec réflexions. Lyon; Le Salomon et le S. Thomas d'Aquin. Tamże: *L'avenir de Jerusalém.* Paris, 12-o; *La Vierge et l'Emmanuel.* Paris, 8 o; *Etapes d'une nation qui meurt.* Tamże 8 o; *Antéchrist*, Choses certaines, choses probable, choses fantaisistes. Lyon, 8-o; *L'Histoire complète de l'idée messianique* chez le peuple d'Israel. Lyon, 8-o; *Un fléau plus redoutable* que la guerre, la peste et la famine. Tamże, 8 o; *L'Idée messian. chez le peuple d'Israël.* 1909, i w. innych — **2)** Józef ks. profesor na uniw. katolickim w Lyonie, ur. w r. 1836, wyświęcony na kapł. w 1860, został kanonikiem honorowym w r. 1894, w r. 1908 prałatem pskim. Napisał: *L'entrée des Israélites dans la société française.* Paris 1886, 8-o; *Le préponderance juive.* Tamże 1891, 8-o 2 tomy; *La Réligion de Combat.* Tamże 1891 8-o; *La Vierge Marie* presentée á l'amour du XX s. Tamże 1900, 12-o, 2 tomy; *La Vierge Marie dans l'histoire de l'Orient chrétien.* Tamże 12 o; *La Journée Séraphique* de celles qui ont choisi la meilleure part. Tamże, 12-o; *La Dame des nations dans l'Europe catholique.* Lyon, 2 t. 15-o; *Le premier Israélite baptisé* au Sacré-Coeur. Lyon, 8-o; *Saint Jean et le quatrième Evangile* —réponse à M. Loisy. Tamże, 8 o (dwa ostatnie dzieła napisał wraz z bratem); *Les Nations frémissantes*, i inne.

X. J. N.

Lemcke Henryk, benedyktyn, konwertyta, ur. 27 lipca 1796 r. w Meklemburgu. Jako student powrócił na łono Kościoła. Wyświęcony na kapłana w 1824 roku, wyjechał jako misyonarz do Ameryki Północnej, gdzie był towarzyszem pracy księcia Dymitra Galicyna. Założył w 1838 r. miasto Karolltown i sprowadził z Bawaryi do St. Vincent (dyecez. Pittsburg) Benedyktynów i sam wstąpił do tego Zakonu. Umarł 9 listopada 1882 r. w Karolltown.

Le Mire albo **Lemire** (Miraeus) Aubert ks., historyk belgijski, uczeń sławnego Justyna Lipsiusa, którego napisał żywot (Antwerpia 1609), ur. w Brukselli w r. 1573, † w 1640, był sekretarzem bpa antwerpskiego swego krewnego, protonotaryuszem apskim; mąż wysokiej pobożności i nauki, biegły zwłaszcza w klasycyzmie starożytnym, nazywany „sol Belgarum inter tot sidera, caliginem, torporem, frigus pellens. Z ogromnym nakładem pracy napisał *Rerum toto orbe gestarum chronica a Christo nato ad a. 1608.* Antverpiae 1608. Oprócz tego napisał: *Origines monasteriorum Benedictinorum in Belgia.* Tamże 1608; *Origines Carthusianorum.* Coloniae 1609. Też o Zakonach rycerskich (Antw. 1609); Karmelitów i Augustyanów. (Tamże 1610 i 1611); Kanoników regularnych

św. Augustyna (Coloniae 1614); *Originum monasticorum lib V.* Tamże 1620; *Chronicon Ordinis Praemonstratensis.* Tamże 1613; *Chronicon Cisterciense.* Tamże 1614; *Chronicon Benedictinum; De Congregationibus clericorum* in communi viventium. Tamże 1632; *De Collegiis canonicorum.* Tamże 1615; *Notitio episcopatum orbis.* Tamże 1613; *Politia Ecclesiastica.* Coloniae 1609; *Notitia ecclesiarum Belgii.* Antverp. 1630; *Bibliotheca ecclesiastica.* Tamża 1639; *Geographia ecclesiastica.* (Por. Glaire, *Dictionnaire* t. II, wyd. 1501; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Bris. 1897, 12-o, str. 140 i nast.; Valère-André, *Biblioth. Belg.*; Sandrus, *De script. Flandriae*; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

X. J. N.

Lemire Juliusz Augustyn ks. ur. w r. 1853 w Vieux-Berquin, działacz społeczny, deputowany z depart. Nord, wielki propagator ogrodów robotniczych i t. d. w r. 1878 wyśw. na kapł., od r. 1878—1893 był profesorem w Kolegium Franciszka w Hazebrouck; od r. 1893 wydawał czasopismo „Coint de terre et du foyer". Napisał: *L'abbé Dehaene et la Flandre.* Lille, 8-o; *Une Trappe en Chine.* Hazebrouck, 8-o; *L'Habitat dans la Flandre française* et Note sur les corporations ouvrières d'Hazebrouck au point de vue religieu. Tamże, 8-o; *Le cardinal Manning et son action sociale.* Paris 1894, 18-o, wyd. 2-ie; *Que feront les Religieuses?* Paris 18-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr. des Auteurs.* 1902, 8-o, str. 238).

Lemmens Leonard o. z zakonu Braci Mniejszych, ur. w r. 1864 w Bocket, zajmuje się historyą klną. Napisał *Niedersächsische Franziskaner klöster im MA.* 1896; *Kloster der Benediktinerinnen zu Fulda.* 1898; *Documenta antiqua Franciscana.* 1901 i nast.; *Fragmenta Franciscana* 1902 i nast.; *Victoriae mirabilis divinitus de Turcis habitae* duce B. Joh. de Capistrano series descr. etc. 1906; *Der hl. Bonaventura* Kard. und Kirhenlehrer. 1909, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalender.* 1910, 16-o, str. 255).

Lemniskus ob. Orygenes.

Lemnius Simon, właściwie Lemchen, z przydomkiem Emporicus lub Emporius urodz. w początkach XVI w., humanista. Pochodził z Margadant kantonu Grau büden. Studya odbywał u Ingolstadzie, następnie w Wittenberdze, gdzie się zaprzyjaźnił z Melanchtonem. W roku 1538 wydał zbiór ostrych satyr p. t. *Epigramme.* Ściągnął na się przez te epigramata niechęć wielu, szczególniej Lutra i kurfirsta saskiego. Musiał opuścić Wittenbergę i udał się do Bazylei. Tu wydał po raz drugi swe epigramata w powiększonej liczbie, a nadto napisał we własnej obronie *Apologię* i wkrótce potem nową satyrę pod tyt *Monachopornomachia* skierowaną przeciwko Lutrowi i innym przywódcom reformacyi. „Monachapornomachię" wydał pod pseudonimem Lucius Pisseus Juvenalis. W r. 1540 Lemnius został nauczycielem w Chur i tu umarł w r. 1550. Oprócz powyższych dzieł pozostały po nim: *Amorum libri IV* (1543); *Eclogae libri VI* (1550); epopea *Rhätais* i tłumaczenie Odyssei (2 t. w 1549 r.). Pisma jego należą dziś do bardzo rzadkich, odznaczają się rubasznością, a nawet cynizmem. (Por. Herders *Konversationslexikon,* Freiburg. 1905, 3 ed. t. V, p. 677).

X. R. J.

Lemoine Albert, filozof francuski, ur. w r. 1824, † w 1874, był profesorem w Szkole normalnej. Jako filozof zbliżał się w swych badaniach do spirytualizmu za pomocą metody obserwacyjnej, lecz przekładał raczej witalizm niż animizm. Trzymał się też zasady, że duch nie ulega w obłąkaniu chorobie, która raczej bezpośrednio dotyka zmysłów (sensibilitatem). Napisał: *Charles Bonnet,* philosophe et naturaliste; *Quid sit materia apud Leibnitium* — tezy; *Le Sommeil.* 1855; *Stahl et l'animisme.* 1858; *L'Aliéné devant la philosophie, la morale et la société.* 1862; *L'ame et le corps.* 1862; *De la Physionomie et de la Parole.* 1865; *L'Habitude et l'Instinct.* 1875. (Por. Blanc, *Diction. de la Philos.* Paris 1906, 4-o, k. 755).

Le Monnier Leon ks. współczesny, proboszcz par. św. Ferdynanda des—Ternes. Napisał: *Rosa Ferruci, sa Vie, ses Lettres.* Paris, 12-o; *Histoire de Saint François d'Assise.* Paris, 8-o 2 tomy, wyd. 4-te; polski przekład wyszedł w 1

romie p. t. *Młodość św. Franciszka*, Warszawa 1886, 8-a.

Lemos Tomasz, dominikanin, (nie identyczny z autorem komentarza do „Lamentacyj Jeremiasza, Abadryt 1640) ur. w połowie XVI w. Galicyi hisz.. pozyskał tytuł „Theologiae magister sapientissimus“. Już w r. 1590 był prof. teol. w konwencie Dominikanów w Valladolidzie; poświęcił się szczególnie badaniu pism św. Augustyna o łasce. W sporze z Moliną tak się odznaczył, że na generalną kapitułę zwołaną w Neapolu 1600 r. został wysłany jako przedstawiciel hiszp. prowincyi zakonu. I tutaj wyróżnił się tak dalece że dodany został O. Alvarez. do udziału w „Kongregatio de auxiliis“, gdzie rozstrzygać się miał spór między Tomistami a Molinistami, a właściwie Dominikanami i Jezuitami, co do nauki o łasce. W ciągu 4 lat, brał czynny udział w rozprawach. Po skończeniu kongregacyi pż i król hiszp. ofiarowali L-owi stolicę bpią, lecz on wolał osiąść w konwencie Supra Minerva w Rzymie i tam poświęcić się dalszym studyom teologicznym, oraz jako konsultor kong. inkwizycyi Działalność literacka L-a była nader obfita. Zbiór jego rozpraw z epoki sporów o łaskę ukazał się w 4 tomach, prawie w pół wieku po jego śmierci p. tyt. *Panoplia gratiae etc.* Leodii 1646 r. Jest to niemal najpoważniejsze dzieło szkoły tomistycznej o łasce. Drugie dzieło L-a, wyd. w Louvain 1702 stanowi dziennik, o przebiegu spraw w wymienionej kongregacyi i nosi tytuł *Acta omnia congregationum et disputationum de auxiliis divinae gratiae.* Na trzy lata przed śmiercią L. zaniewidział. † 23 sierpnia 1629 r. mając 70 lat życia. (Por. Quetif-Echard, *Scrip. Ord. Praed* t. II str. 481 i nast.; Hurter, *Nomencl* I t. str. 526 i nast.; Serry et L. iv. Meyer, *Hist. Cong. de auxiliis* passim; *Biogr. univers.* XXIV, str. 103).

(*Ch.*)

Le Nain de Tillemont Ludwik Sebastyan ks., historyk francuski, ur. w r 1637 w Paryżu, † w 1698. Oddany w 10 roku życia na wychowanie samotnikom w Port-Royal, całe życie poświęcił modlitwie, umartwieniu i nauce. Wyświęcony na kapłana przyłączył się do owarzystwa Port-Royal, lecz po zniesieniu tej instytucyi, udał się do miasteczka rodzinnego pod Paryżem i tu resztę życia dokonał wśród studyów naukowych i ćwiczeń pobożności. Olbrzymiej wiedzy kapłan był przytem ujmującej skromności, chwytającej za serce miłości i szlachetności. Przez 40 lat zgromadził olbrzymi materyał historyczny, z którego utworzył 6 tomów *Histoire des empereurs et autres princes.* Paris 1696—1738. Głównem jednak dziełem jego było *Mémoires pour servir à l'Histoire ecclésiastique.* Paris 1692 1712, 4-o, 16 tomów. Jest to historya Kła pierwszych pięciu wieków. Trzymał się w niej tej metody, że nie opowiada wypadków w ich ciągłości, lecz to wszystko co się odnosi do osób sławnych: pży, bpów, doktorów jako też do soborów, herezyj i t. d. wybrał z dokumentów historycznych starożytnych i pisarzów, i z ogromną erudycyą zebrał i zestawił w jedno. Używa przytem własnych słów różnych pisarzy i dodaje do nich swoje uwagi. Jest to więc jedno z najbardziej naukowo napisanych dzieł z ostatnich czasów, niezbędne dla studyujących gruntownie historyę klną. Zauważyć jednak należy że autor w krytyce swej jest bardzo surowy i zbyt wielkim okazuje się przyjacielem Jansenistów. Z innych dzieł napisał: *Réflexions sur divers sujets de morale.* 1711, 12-o; *Vie de la B. Isabelle*, sœur de saint Louis; i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire* t. II, str. 2188; Jungmann, *Dissert. in Hist. Eccl.* t. I.; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1887, 12 o, str. 161).

X. J. N.

Lenartowicz Benedykt, bazylianin, szlachcic rodem z województwa mińskiego, przyszedł na świat około r. 1774, i mając lat 14, uczuł w sobie powołanie do stanu zakonnego i obrał regułę św. Bazylego Wielkiego. Od r. 1789—1790 uczył się w klasztorze torokańskim i antopolskim gramatyki i retoryki, a potem w Szkole głównej litewskiej, 1791—1795, studyował matematykę, fizykę i logikę. Udawszy się następnie do Rzymu, tam, w Propaganda fide, od r. 1795—1798. oddawał się z wielkim zapałem filozofii i teologii; otrzymawszy stopień doktora tych nauk, z tym zasobem wiedzy, pałając wielką gorliwością, powrócił do

kraju, zostawszy dnia 12 czerwca 1798 roku kapłanem. Zaraz tedy rozpoczął nauczanie w szkołach rozmaitych swego Zakonu z wielkiem powodzeniem, a korzyścią dla uczących się; dawał lekcye różnych przedmiotów szkolnych i języka francuskiego; trwało to od r. 1698 do 1807; potem, przez lat kilka (1809—1814) wykładał nauki teologiczne młodzieży zakonnej, ucząc matematyki, filozofii, prawa kanonicznego, teologii w Żyrowicach, w Wilnie, w Borunach, Ławryszowie i seminaryum brzeskiem. Wykłady te odznaczały się wielką dokładnością, ogromnem znawstwem tych przedmiotów i nader umiejętnem udzielaniem ich chciwym wiedzy klerykom bazyliańskim, których serca umiał sobie zdobywać, ugruntowując ich w wierze i zakonności. Tyle przymiotów umysłu i serca, obok gorliwości kapłańskiej i doskonałego spełniania obowiązków zakonnych zwróciły uwagę na O. Benedykta starszyzny bazyliańskiej, która go powołała w 1814 roku na sekretarza prowincyi i na tem stanowisku zostawał lat cztery, wywiązując się świetnie ze swoich obowiązków; w 1818 r. obrano go drugim konsultorem, a przy tem był przełożonym klasztoru w Wilnie i Berezweczu, co trwało do roku 1824; w roku następnym został opatem trockim. Opactwo to w owym czasie nie przynosiło prawie żadnych korzyści materyalnych, tak, że nominacya ta była więcej chęcią wyróżnienia O. Benedykta z pośród innych za jego cnoty i przywiązanie do Kościoła i zacną kapłańską działalność. Z tym tytułem, mieszkającego w Wilnie, zastajemy go jeszcze w marcu 1834 r., ale już nadchodziły czasy smutne dla Unii i gorliwych jej wyznawców. O. Benedykt ani na chwilę nie zawahał się nigdy zboczyć z drogi swych obowiązków i zawsze zaznaczał swoje głęboko katolickie przekonania, podług których żył i działał; to było powodem, że wyzuto go z jego godności, z chwałą piastowanej i kazano mu być przełożonym w 1839 r. klasztoru bazyliańskiego w Kursku, który powołał do życia Siemaszko, wysyłając tam takich zakonników, co mu na drodze stali i przeszkadzali w reformach; liczba ich się powiększała, ale oni nie chcieli uczynić zadość życzeniom Siemaszki; postanowił więc on w połowie 1842 roku zamknąć ów klasztor i zakonników w inne miejsca porozwozić do monastyrów dyzunickich, Bazylianów zaś kurskich podzielił na trzy kategorye, zaliczając do trzeciej też O. Benedykta (razem z O. Ignacym Baszniańskim, O. Herakliuszem Lebelem, O. Michałem Strzeleckim, O. Rafałem Zabłockim i O. Rafałem Cichockim), o której orzekł, że są tam zakonnicy już starzy (O. Benedykt miał wtedy lat 68), wogóle dobrze się prowadzący, lecz nie ma już nadziei, aby się kiedy nawrócić mogli... Jak się zdaje, to z Kurska wyprawiono O. Lenartowicza na mieszkanie do Ławry Pieczarskiej w Kijowie. Dalsze losy jego nie są nam, niestety, wiadome. Znamy niektóre utwory literackie O. Lenartowicza:

Piękne *Kazanie* miane w kościele bazyliańskim w Sutkowie podczas konsekracyi tego kościoła d. 6 sierp. 1808 r., drukowane w Wilnie w 1810 r. in 4-o; a także *Wykład niektórych miejsc Pisma Ś.* w kształcie pieśni, bajek i powieści, w Wilnie u Bazyl. w 8-ce mniejszej, str. 74 i tamże *Bajki i powieści*, str. 64, wierszem, świadczące o uzdolnieniu poetycznem L a; cenzura z r. 1819, jedno i drugie bardzo rzadkie. (Por *Pamiętniki Siemaszki*; *Opisanie dokumentów archiwa unijatskich Mitropolitów*, t. II. Petersb. 1907).

J. M. G.

Lenartowicz Kazimierz, pijar jeden z zasłużeńszych Pijarów, z dawnej plejady uczonych kapłanów obywateli tego Zgromadzenia; z wielostronnem wykształceniem, dobrze się zasłużył sprawom oświecenia krajowego, które zawsze miał na sercu i gorliwie pracował w Winnicy Pańskiej. Jako profesor, asystent prowincyała, prefekt szkół, uczony autor dzieł różnych, z wielu przymiotami towarzyskimi zostawił niezatarte ślady swojej pożytecznej działalności. Szczegółów biograficznych nie wiele, niestety, mamy o nim. Urodził się przy samym końcu XVIII wieku (a może nawet na początku XIX); był prof. w rozmaitych szkołach swego zakonu, potem prefektem i przełożonym zakładów naukowych. Znana jest jego dodatnia czynność w charakterze regensa konwiktu w Połocku, potem w Dąbrowicy, gdzie stał na czele szkoły; w akademii duchownej wileńskiej wykładał logikę i filozofię z wielkiem

powodzeniem; po jej zniesieniu trudnił się prywatną edukacyą Lubeckiego, syna ministra. Zaprzyjaźniony z Pusłowskimi w Mereczowszczyźnie chętnie przebywał, pracując ochoczo, dopóki można było, w swoim zakresie. Umarł ok. 1878 r. w Zasławiu na Wołyniu. Wydał: *Urządzenie konwiktu przy wyższej szkole pijarskiej w Połocku*, a w manuskrypcie zostawił *Historyę Pijarów prowincyi litewskiej*. (Por. *Wizerunki*, poczet nowy, t. XX).

J. M. G.

Lenfant Aleksander Karol Anna T. J. ur. w Lyonie 6 wrześ. 1726 r. wstąpił do Jezuitów 1741. Posiadał wielki talent kaznodziejski, dzięki czemu dokonał wielu nawróceń. Diderot wysłuchawszy jego kazania miał powiedzieć: „po takiem kazaniu trudno zostać niedowiarkiem“. Podczas wielkiej rewolucyi uwięziony, lecz chwilowo, przez lud rewolucyjny niebawem 30 sierp. 1792 został okrutnie zamordowany. Po śmierci wydano jego *Recueil des Sermons* Paris 1818, do którego dołączono jego biografię przez ks. Guillona.

Lenfant Jakób, teolog kalwiński ur 13 kwiet. 1661 w Bazoches we Francyi, był synem pastora, który po odwołaniu edyktu Nantejskiego, jako teolog wywędrował do Marburga w Hessyi. Po odbyciu nauk w Genewie i Heidelbergu, pozostając przez krótki czas kapelanem nadwornym, otrzymał 1689, stanowisko kaznodziei przy kle francuskim w Berlinie, gdzie pozostawał aż do † 1728 r. Był też członkiem kilku towarzystw uczonych. L. odznaczył się głównie na polu historyczno-kliny; m. i. napisał *Histoire du Concile de Pise*. Amsterd. 1734; *Hist. du Conc. de Constance*, tmże 1725, prace gruntowne i poważne, oraz bardziej poważne *Hist. de la guerre des Hussites et du Conc. du Bale*, wyszło już po jego śmierci 1731 r. Oprócz tego wymienić należy prace pomniejsze *Hist. de la papesse Jeanne*. Cologne 1694; *L'éloquence chret...* etc. 1728; *Preservatif contre la Reunion avec le Siége de Rome*. Amster. 1723 i in. Ostatnie te prace nie przedstawiają jednak poważniejszej wartości.

Lenfant L. ks. misyonarz dyecez. paryski, współczesny, dyrektor Dzieła św. Klotyldy, proboszcz Saint-Antoine des Quinze-Vingts i kanonik. Napisał 10 seryj konferencyj do pań pod ogólnym tytułem *Le coeur, ses richesses*. 10 vol. in 16-o, Paris: I. Le Coeur. II. Le Coeur vaillant. III. La Royauté du Coeur. IV. Le Coeur à Gethsémani. V. La Pureté du Coeur. VI. Coeur d'Or. VII La Flamme de l'Apostolat. VIII. La Paix. IX. La Foi, ses conditions morales. X. L'Amour de Dieu. Paris, Poussielgue. Wydał nadto w seryi „Apologétique contemporaine“: *Dieu existe*. Paris, 12-o; *L'Ame humaine*. Tamże 12-o; *L'Immortalité*. Tamże 12-o; *Notre-Seigneur Jésus Christ*. Tamże 12-o

Lenglet-Dufresnoy, Abbe Nicolas, pisarz franc. XVIII w. ur. 5 paźdz. 1674 r. w Beauvais, † 16 stycz. 1755 r. w Paryżu. Pierwotnie studyował teologię, potem wybrał karyerę dyplomatyczną, lecz i tę porzucił, aby swobodnie według swego upodobania zajmować się literaturą. W r. 1705 wysłany przez ministeryum franc. do ks. bawarskiego Józefa Klemensa, przebywającego w Lille gdzie oddał rządowi wielkie usługi. Dobrowolnie też dał się uwięzić w Bastylii, aby odkryć sprawców sprzysiężenia pko regentowi Filipowi Orleańskiemu. Lecz namiętność do literatury kazała mu zapomnieć o zadaniu i począł pisać nie szczędząc osób wysoko postawionych, za co przetrzymano go w Bastylii; a także uwięziono w Strasburgu i Vincennes. † mając lat 82, wypadkowo ciężko poparzony. Zostawił sporo pism z pośród których wybitniejsze są: *Lettre àM. M. les dogens syndics et docteurs en théologie de la faculté de Paris* 1696; *Lettre d'un chanoine de Lille...* etc.. *Traité historique et dogmatique des secret inviolable de la confession*; *Traité hist. et dogm. sur le apparitions* etc 1751; *Histoire de Jeanne d'Arc* i inn. (Por. Michaut, *Mem. pour servir a histoire de la vie et des ouvrages de l'abbé Lenglet-Dufresnoy*. Paris 1761).

Lenistwo, jeden z grzechów głównych, jest opieszałością, niechęcią w dążeniu do zbawienia duszy, a to dla trudności, jakie praca duchowna za sobą prowadzi. Tak rozumiane lenistwo przeciwne jest cnocie miłości, która chętnie i z radością wszelkich używa środków, aby dojść do doskonałości i nie obawia się żadnego

wysiłku i trudu. W tem rozumieniu ścisłem lenistwo jest grzechem ciężkim zawsze (ex genere suo). W znaczeniu ogólniejszem lenistwo jest grzechem mniej lub więcej ciężkim w miarę, jak staje się przyczyną przekroczenia bardziej lub mniej ważnego obowiązku i da się określić jako opieszałość w wypełnianiu obowiązków duchownych. Jak źródłem lenistwa jest niewdzięczność dla Pana Boga za udzielane łaski oraz zbytnie przywiązanie do rzeczy doczesnych, tak znów sam grzech lenistwa daje początek innym grzechom. Z lenistwa wypływają, jako skutki: nienawiść do rzeczy Bożych (odium rerum spiritualium), małoduszność, czyli brak odwagi do pełnienia uczynków cnotliwych (pusillanimitas), rozpacz (desperatio), kiedy człowiek, mniemając że przeszkód nie zwycięży, zbawienia się zrzeka, niechęć i nienawiść, skierowana przeciwko tym i temu wszystkiemu, co leniwego pragnie lub może do dobrego pobudzić (rancor), przeciwdziałanie umyślne łasce Bożej (malitia), wreszcie zagłuszanie wyrzutów sumienia przez czynienie grzechu. (Por. S. Thomas, *Summa Th.* 2. 2 Qu. 35; Müller, *Theol. Mor.* t. 2, 23).

X. H. F.

Lenkiewicz Gabryel ks. T. J. ur. na Litwie r. 1722, wstąpił do nowicyatu w 1745. W r. 1785 był rektorem w Połocku i assystentem Generała. † w r. 1798 w Połocku. Zostawił: *Litterae ad R. P. N. N. datae 13 Nov. 1783* - w „Le Journal" de Christ. von Murr. t. XIII, str. 270—9; zawierają opis wypadków odnoszących się do Towarzystwa Jezusowego na Białejrusi od r. 1772 do 1783; *Extrait d'une lettre de Polock 30 juin 1786*, à Christ von Murr. Tamże, t. XVII, str. 236, w dopisku. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1893, t. IV, k. 1690).

Lenno kościelne jest to forma używania przez Kł majątku (feudum) bez posiadania lub przelania jego tytułu własności. Prawo udzielania i przyjmowania L-a posiada każda osoba fizyczna i moralna mogąca rozporządzać swoją własnością. Akt prawny nadania L-a zowie się infeudatio, który reguluje stosunek lennodawcy do lennika (wasala). Zwykle lennik obowiązany jest starać się o odnowienie L-a ilekroć następuje zmiana w osobie lennodawcy lub wasala. Przez inwestyturę wasal nabywa prawo obrony ze strony lennodawcy. Wyjąwszy sprzedaży lub uszkodzenia wasal może swobodnie L-em rozporządzać.

L. Klne może być: 1) czynne, jeżeli Kł swój majątek oddaje w L. Celem pozyskania opieki, lub pomocy w razie potrzeby dawni arbpi część swoich dziesięcin lub majątku oddawali w L., i wówczas w imieniu Kła wstępowali w prawa i obowiązki lennodawcy (prodominus), 2) L. jest bierne, jeżeli Kł majątek w L. otrzymuje, wówczas odnośny prałat w imieniu Kła przyjmuje i spełnia obowiązki wasala (provasallus). Papieskie L. dzieliły się na te, które Stolica apłska udzielała z patrimonium Petri (feuda data) i te które sama otrzymywała (feuda oblata). Liczba pierwszych w średniowieczu doszła do takiej ilości, że Pius V bullą *Admonet* z 29 mar. 1567 r. rozporządził, iż wszystkie na przyszłość L. mają być wcielone do Kamery pskiej, a opierającym się temu zagroził ekskomuniką. Ostatnie L. pskie ustały skutkiem rewolucyi 1859 r. Wielu też władców, jak np. Karol Anjou w r. 1269 przyznając połączoną Sycylię za lenno otrzymane od pża Mikołaja II, zobowiązywał się wnosić pewną określoną opłatę roczną. Tenże Karol Anjou wnosił 8000 uncyj złota. (Por. B. W. Pfeiffer w Weiske'go *Rechtslexikon*, II Leipzig 1848; Ferraris, *Bibliot. prompta* w. *Feudum*).

(*Ch.*).

Lenormant—1) Karol, sławny archeolog francuski, ur. w r. 1802, † w 1859, wierny syn Kła i gorący obrońca jego praw, m. i. zostawił dzieło: *De la Divinité du Christianisme* dans ses rapports avec l'histoire. Paris 1869. — 2) Franciszek syn poprzedniego, również archeolog ur. w Paryżu, w r. 1837, † w 1883, był członkiem akademii napisów i nauk humanistycznych. Zostawił wiele dzieł traktujących o starożytności: *Les prémières civilisations*, études d'histoire et d'archéologie. 1874. 2 tomy; *Les Sciences occultes en Asie* 1875; *Cheufs d'oeuvre de l'art antique*; *La Monnaie dans l'Antiquité*. 1878—79, 3 tomy; *Etudes cunéiformes*. 1878; *La Genèse*—tłum. nowe z dodaniem studyum *Essai de restitu-*

tion des livres primitifs; Manuel d'histoire ancienne de l'Orient. 1868; wyd. 2-ie popr. 1884; *Les Origines de l'histoire d'après la Bible etc.* Paris, 1881—82; 1884, wyd. 2-ie, 3 tomy in 13-o. Dzieło to jest na indeksie, ale autor przed śmiercią to wszystko odwołał, co było niezgodnem w książce z nauką Kła. (Por. Blanc. *Dictionnaire de la Pensée.* Paris 1899, 4 o, t. I, str. 792 i nast.; Hurter, *Nomenclator literarius.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 1276).

X. J. N.

Leo Henryk, historyk ur. 19 marca 1799 w Rudolfstadzie, odbywał w Jenie i Getyndze studya historyczne, zwłaszcza dziejów starożytnych i średniowiecznych. W r. 1826 otrzymał posadę przy bibliot. berlińskiej, co mu dało możność sięgnięcia do dokumentów z pierwszej ręki. Jego *Gesch. d. Mittelalters.* Halle, zjednała mu uznanie świata uczonego. Do r. 1835 prace L-a noszą znamię hegelianizmu, od tej chwili zachodzi w nim zwrot występuje jako zachowawca, prawowierny protestant. Z tej epoki pochodzą prace *Hegelianos* i *Brief an Görres*, 1838. Odtąd odznacza się sprawiedliwym sądem o Kle katolickim. Upominał Protestantów aby zaniechali ślepej nienawiści do Kła katol., która ich wiedzie w przepaść bezbożności. W r. 1863 L. został mianowany dożywotnim członkiem pruskiej izby panów. † 28 kwiet. 1878 r. Wielką poczytnością cieszyło się wydane przez L. *Volksblut für Stadt u. Land.*

Leo z Modeny, właśc. Jehuda Arjeh, głośny rabin wenecki ur. w Wenecyi 1571 r., tamże † 1648 r. L. umiał znajomość języka i literatury włoskiej połączyć z rabinicznem wykształceniem. Wydał więc słownik hebrajsko-włoski. Wsławił się głównie opracowaniem *Historia dei riti hebraici*, Paryż 1637, tłumaczonem na wiele języków i wielokrotnie wydawanem. Wydał też 4-tą Biblię rabinistyczną w Wenecyi 1617 r. (Por. Bartoloci, *Bibl. Rabinor.* III str. 32; Wolf., *Bibl. Hebreor.* II, str. 414.

Leoben, dawne bpstwo, sufragania arcybpa Salzburskiego, ob. art. Graz n. 3.

Leodegar św. (St. Léger) bp. Autun, męczen. VII w. ur. ok. r. 616, ze znakomitej rodziny franc. Młodzieńcem przybył na dwór Klotaryusza II i został wychowany przez swego wuja Dido bpa Poitiers, który wyświęcił go na dyakona, mianował archidyakonem i dopuścił do zarządu bpstwem. W r. 653 był L. opatem klaszt. s. Maksencyusza w Poitiers. Po śmierci bpa Ferreolusa z Autun, w 657, za wstawieniem się wdowy królewskiej Batyldy zasiadł na tej stolicy. Rządy L. odznaczały się wielką zabiegliwością o podniesienie obyczajów w dyecezyi. W tym celu 670 r. odbył synod w Autun. Po śmierci Klotaryusza wywiązała się wojna domowa o tron. Samowładny i okrutny mistrz dworu Ebroin obwołał królem Teodoryka III, przy którym sprawował rządy absolutne. Pokonany jednak przez Wulfoolda, dostał się do niewoli, Childeryk II zaś został obwołany królem Burgundyi i Neustryi. Na prośby L-a darowano Ebroinowi życie, lecz osadzono go w klasztorze.

Childeryk początkowo rządził bogobojnie i chętnie słuchał rad L-a. Niebawem jednak skłaniającemu się do życia rozwiązłego królowi zaczęła ciążyć obecność bpa. Pod pozorem więc rzekomego spisku, został L. wygnany do Luxeuil. Wkrótce jednak rozpustny król został zamordowany, bp zaś oraz Ebroin a nawet Wulfoold, który pomimo że Childeryk zawdzięczał mu tron, jako niewygodny został wygnany, odzyskali wolność. Teodoryk osiadł znowu na tronie, lecz Ebroin wysunął jako pretendenta Klodoweusza III. Był to wszakże tylko manewr, gdyż zamordowawszy nienawistnego sobie Leodezyusza mistrza dworu, połączył się z Teodorykiem i zawładnął nim zupełnie. Klodoweusza usunięto. Teraz Ebroin całą nienawiść zwrócił pko L-owi. Kazał go oddać Wajmerowi ks. Szampanii, następnie wyłupić oczy i pod silną trzymać strażą. Nie dosyć jednak tego było okrutnikowi. Widząc że cierpliwa pobożność bpa miękczy Wajmera i jego małżonkę, Ebroin odebrał im go, sprowadził do siebie, kazał obciąć wargi i język i stawić przed sąd i pod zarzutem morderstwa Childeryka skazać na śmierć. Obawiając się że wyroku nie spełnią nad ukochanym pasterzem, oddał go 4-m siepaczom, którzy uprowadziwszy go do lasu tam ścięli 678 r.

Ebroina wnet spotkała zasłużona kara

gdyż 681 r. został skrytobójczo zamordowany. Las gdzie zamordowano L-a dotąd nosi jego nazwę. Bóg uwielbił sługę swego licznymi cudami. Zwłoki jego po długich sporach między miastami Arras, Autun i Poitiers, spoczęły w tem ostatniem przy klasztorze Św. Maksencyusza. Na cześć Swiętego wystawiono liczne kły; święto zaś od pierwszych chwil dotąd obchodzi się 2 października.

Żywot L-a napisał nieznany mnich z Autun ok. r. 682. (Por. Mabillona *Acta S. S. Ord. s. Bened.* II 680 i u Bolland pod 2 paźdz. Inny życiorys pochodzi od opata Ursinusa z Ligugé, spisany z opowiadania. (Por. l. c. Mabillon 698; Bolland 485 i Migne *P. P. lat.* XCVI, 335). Bogatą literaturę podaje Du Moullin-Eckart, *Leudegar Bisch. von Autun*. Breslau 1890.

(*Ch*).

Leodium ob. Liège.

Leokadya św. dziewica i męczenniczka w Toledo, uwięziona jako chijanka za panowania Dyoklecyana w r. 304. Dowiedziawszy się w więzieniu o męstwie i przebytych za wiarę torturach św. Eulalii (ob.) zapragnęła podobnej łaski i upadłszy na kolana gorąco o nią błagała Boga. Została wysłuchana, bo po przeniesieniu okrutnych męczarni umarła w więzieniu. Św. L. jest patronką Toledu, i w tem mieście wybudowano na jej cześć 3 kły: jeden na miejscu jej urodzenia, drugi na miejscu męczeństwa, trzeci na jej grobie. W jednym z tych kłów odbyto wiele koncyliów, a na jednym z nich wysławiano Świętą. Podczas najścia Maurów relikwie Św. przeniesiono do Ovieda, a następnie do opactwa Saint-Guislain w Hainaut. Król Filip II znów kazał je przenieść do Toledo z wielką uroczystością. Za króla Recesswinta miało miejsce niezwykłe cudowne zdarzenie. Św. Ildefons bp tego miasta, gorąco modlił się przy grobie Św. w dniu jej uroczystości. Naraz otwiera się sarkofag, Święta ukazuje się i w te przemawia słowa: „O Ildefonse per te vivit Domina mea quae coeli culmina tenet!“ Św. Ildefons chcąc by pamięć tego zdarzenia przeszła do potomności, wziął miecz od znajdującego się wtedy w kle króla i uciął część welonu okrywającego głowę Św. Welon ten wraz z mieczem królewskim przechowuje się ze czcią w skarbcu klnym. (Por. *Brev. Rom.* s. d. 23 jan. pro aliq. locis.). Święto 9 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 239; Glaire, *Dictionn* t. II s. 1252; Bolland, *Bibl. hagiogr. latina*. 1900—1901, 8-o, t. II, s. 721; Mariana, *Hist de rebus Hisp.* Toleti 1592, t. IV, s. 13; La Fuente, *Hist. eccl. de Espana*. 1873, I, ed. 2-a, 325—37).

X. J. N.

Leon nazwa bpstw w Ameryce: 1-o *Leon de los Aldamas*—bpstwo w Meksyku (dioec. Legionensis in Mexico).—Miasto Leon de los Aldamas, nad rz. Turbio, w stanie meksyk. Guanajuato, położone, liczy ok. 42 tys. mieszkańców.—Bpstwo tu powstało w 1863 r., obejmuje stan Guanajuato, jak sufraganią arcybpa Michoacan. (Por. W. E. I. t 43 44, str. 235; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 220; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 627).

2-o *San Leon de Amazonas*—prefektura apiska w Peru, erygowana w 1900 r., liczy 4 stacye i 4 kapłanów Augustvanów.

3-o *Huajuapam de Leon*, bpstwo meksykańskie, sufragania arcybpa z La Puebla de los Angeles (Tlaxcala): w 1902 r. nazwano je bpstwem Mixtecas, w 1803 r. Huajuapam de Leon. (Por. Buchberger, dz. cyt., t. I, k. 2028).

4-o *Nuevo Leon* arcybpstwo meksykańskie ob. Linares. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 627).

X. C. S.

León—bpstwo w Hiszpanii (dioecesis Legionensis). — Miasto León, nad Bernesga, dopływem Esli położone, powstało za czasów Rzymskich, jako Legio Septima Gemina Było w posiadaniu Swewów, Wizygotów i Saracenów i Asturyi. Król Alfons III podzielił Asturyę i prowincya León stała się (910 r.) oddzielnem Królestwem, a m. León jego stolicą. W 996 r. miasto zdobył sułtan Almanzor, lecz Alfons V odbiera je i odtąd León jest w posiadaniu królów Kastylii (od r. 1037). Obecnie León jest głównem miastem prowincyi tej też nazwy, liczy ok. 14 tys. mieszkańców, posiada 14 kłow, katedrę gotycką z XIII w.

kł romański św. Izydora z XII w., kł. św. Marka i t. d. nadto dawne pałace, ratusz i t. p. zabytki. Bpstwo Leónistniało już w 259—260 r. połączone z bpem Astorga. Na synodzie Elwirskim (około 300 r.) bp Leon występuje jako oddzielny pasterz. Potem historya milczy o bpach z Leon, dopiero od r. 792 mamy ich następstwo. Dyecezya Leon była do r. 1851 „exempta", dopiero wtedy poddano ją metropolii w Burgos. W 1907 r. liczono tu ok. 229 tys. wiernych, 907 kłów parafialnych i filialnych, 890 kapłanów. Synody w L-n (synodi Legionenses) odbyły się w 1012 r., 1090, 1107... (Por. W. E. I., t. 43—44, str. 223; M. Risco w dz. Florez'a *Espana sagrada*, XXX — XXXVI, Madrid, 1784—1786; Gams, *Kirchengesch. v. Spanien*, 1862, t. I, p. 234.. II, 2, p. 401.. Hefele, *Konciliengeschichte*, 2 Anfl., t. V, k. 201..., Werner, *Orbis terrarum catholicus* Friburgi Brisg., 1890, p. 4[1]; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 627).

X. C. S.

Leon z Baniolos ob. Gersonides Levi.

Leon VI ces. bizantyjski Filozof albo Mądry (886—912, ur. 1 września 866, † 11 maja 912 r. Syn Bazylego I, uczeń słynnego Focyusza. Historya zachowała o nim wspomnienie jako o „despocie i niewolniku własnych chuci". W stosunku do Bułgarów starał się bronić państwo przez podszczuwanie na nich Węgrów, co mu się udawało; stracił jednak na rzecz Muzułmanów niektóre wyspy i Tessalonikę. Dzięki poczwórnemu swemu małżeństwu wywołał spory tetragamiczne. Jego homilie, poezye i pisma dotyczące przeszłości ojczystego kraju zebrane u Migne'a, *P. G.* t. 107.

Ks. M. N.

Leon Dyakon, historyk grec. ur. ok. r. 950 w Caloë w Jonii. Nauki pobierał w Konstpolu, gdzie był także obecny 966 r. podczas powstania Nicefora Fokasa. Wnosząc z tytułu należał do stanu duchownego i jako kapelan towarzyszył ces. Bazylemu w wyprawie do Bułgaryi, zkąd po pogromie wojsk cesarskich szczęśliwie zbiegł. Dzieło swoje historyczne napisał po r. 992. Obejmuje ono dzieje państwa byzant. od śmierci Konstantyna VII (Porfirogeneta) t. j. od r. 959 do śmierci ces. Jana Tzimiskesa 975 r. Jest to jedyny pisarz historyczny tego peryodu i dla tego ma tak wielkie znaczenie. Jako pisarz jest ciężki, trywialny i często co do ogólnej wiedzy historycznej zdradza zdumiewającą nieznajomość. Wiadomości swoje czerpał od świadków naocznych, lub że słyszenia, lecz brakuje mu zmysłu krytycznego. Dzieło to wydano u Bekkera i Niebura w *Corpus script. byzant.* t. II Bonna 1828, a także u Migne'a *PP. gr.* CXVII. (Por. Karl Krumbacher, *Gesch d. bysant. Literatur.* München 1891; Wiliam Fischer *Beitr. z. hist. Kritik d. Leon Diaconus etc.* w *Mittheil. d. Instituts für oestreich. Geschichtsforchung* VII t. 1886, str. 353 i inne).

Leon Grammaticus, historyk byzant., o którym tylko wiadomo, że dzieło swoje ukończył 1013 r. p. t. Ἡ τῶν νέων βασιλέων χρονογραφία. Jest to historya świata od Adama do ces. byzantyjskiego 949 r. Znaczna część dziejów, zwłaszcza nowszych, wzięta została od innych historyków szczególnie od Jerzego Monomacha, L. więc właściwie był tylko kompilatorem. Wydał go Bekker w *Porp. scr pt. hist. byzant.* XXVI, Bonnae 1828. (Por. Karl Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Liter.* München, 1891 str. 133).

Leon I pż W. św. Dr. Kościoła, ur. pod koniec IV w. w Rzymie, pochodził ze znakomitej rodziny toskańskiej. Nie posiadamy żadnych szczegółów o jego życiu aż do dyakonatu. Zdolności i energiczny charakter zjednały mu wpływ na rządy Kła. Za pża Celestyna wyrokuje w sprawie Semipelagianizmu; za Sykstusa III załatwia szczęśliwie kwestyę Juliana z Eclanu. W r. 439 wysłany zostaje do Galii dla załagodzenia sporu pomiędzy Aecyuszem i Albinusem, w r. 440 18 kwietnia jednogłośnie zostaje wybrany na pża. W chwili, gdy obejmował władzę, położenie było pod wielu względami krytyczne: herezye, napady ludów barbarzyńskich, nieposzanowanie prawa kanonicznego, upadek karności, tendencye separatystyczne bpa konstantynopolskiego wymagały i wielkiej roztropności i niepożytej energii. Leon zwalczał Pelagianów i Manichejczyków we Włoszech, Prysscyllianów w Hiszpanii.

Porządkuje hierarchię w północnej Afryce, Galii, Illiryi. Ostatecznie załatwia sprawę, która była przyczyną wielu sporów, a mianowicie sprawę dnia, w którym powinno się obchodzić święto Zmartwychwstania Pańskiego (Krusch, *Studien zur christ. mittelalter. Chronologie* 1880, str. 251 i nast.) L. potępia Monofizytyzm; odrzuca apelacyę Eutychesa i broni dwóch natur w Chrystusie w sławnym liście dogmatycznym z d. 13 czerwca 449 r. do Flawiana, patryarchy konstantyp. Cesarz Teodozyusz, będący pod wpływem Eutychianów przeszkadza pżwi. Po śmierci Teodozyusza nowa para cesarska, Marcyan i Pulcherya, stają po stronie pża; bpi Wschodu oświadczają, że w Efezie działali pod wpływem bojaźni i przemocy. L. zgadza się na nowy sobór, który odbył się w Chalcedonie (451 r.). L. zatwierdza 6 sesyj tego soboru, odrzuca jednak 28 kanon, rozszerzający władzę patryarchy konstant., ponieważ rozszerzenie to nie potrzeba Kła lecz pycha dyktowała i grozi zerwaniem Wschodu z Zachodem. L. jest obrońcą Włoch. Attyla w r. 452 zbliża się do Włoch. Akwileja, Medyolan, Werona, Mantua, Placencya zburzone; przerażony lud zdaje się na łaskę bicza Bożego. Wtedy L. udaje się do Attyli pod Mantuą i skłania do cofnięcia swych hord; w kilka lat później usiłuje zasłonić Rzym przed Genzerykiem, co mu jednak nie udaje się, zaledwie zdołał ocalić ludność i trzy kły. L † 10 listopada 461 r. w Rzymie. Dla swych pism i czynów słusznie wielkim nazwany. Benedykt XIV zaliczył go w poczet doktorów Kła, Rzym obchodzi święto jego 11 kwietnia i 28 czerwca, Wschód zaś 18 lutego. L jest znakomitym mówcą: umie wybornie nauki swe zastosować do potrzeb czasu; zbija błędy wieku, wykłada i uzasadnia prawdy tymże błędom przeciwne. Jego styl jasny, poważny, pełen godności, peryody zaokrąglone. Zostawił 96 mów. Z listów godnymi pamięci są: list do Flawiana, do Teodozyusza (sprawa soboru w Efezie 449 r.), do cesarza Leona przeciwko wichrzeniom heretyckim; do mnichów Palestyny. Niesłusznie mu przypisują: *De vocatione novarum gentium*; Codex sacramentorum Ecclesiae Romanae, błędnie *Sacramentarium Leoninum* nazwany, inaczej Veronense Pierwsze wydanie dzieł L-a sporządził Andr. Aleriensy, Rzym 1470; lepsze Quesnela w Paryżu 1675, chociaż ma noty jansenistowskie; najlepsze braci Ballerinich, 3 t, Wenecya 1753—57. W przekładzie polskim jest: Mowa na Narodzenie Pańskie, na urocz. Trzech Króli, na św. Piotra i Pawła (w *Postylli* mn. ks. Wuyka); na uroczystości Epifanii (*Pamięt. rel. mor.* t. XII, 1847); na urocz. św. Piotra i Pawła, oraz Bożego Narodzenia (*Homiletyka* t. II).

Leon II pż św., pochodził z Sycylii wybrany na pża w grudniu 681 r, konsekrowany w Rzymie dopiero 17 września 682 r.; wykształcony, znał dobrze język łaciński i grecki, posiadał dość rozległą znajomość muzyki, ulepszył śpiew gregoryański i ułożył wiele hymnów. Zatwierdza akta 6-go soboru powszechnego, a zarazem i anatemat tego soboru na Honoryusza pża, twierdząc, że słusznie Honoryusz został potępiony za to, iż początkującej herezyi nie przytłumił, lecz przez niedbalstwo ją poparł (Mansi, *Conc.* XI, 725, 1050, 1855; Hergenröther, *Kirch. Gesch.* I, 1992, str. 937). Tłumaczenie akt 6 soboru na język łaciński przesłał bpom Hiszpanii, zażegnał schyzmę kła Rawenateńskiego. Wkrótce po śmierci (3 lipca 683 r.) uznany za Świętego; uroczystość ku czci jego 28 czerwca. (Por. *Acta Sanctorum* wyd. Bollandyst. V, 374; *Bibliotheca hagiographica latica ant. et med. aev. ed.* Hagiographi Bollandiani, 716; Hefele, *Conciliengeschichte*, t. III wyd. 2-ie, str. 289 i nst.)

Leon III św., rzymianin, wybrany na pża 26, wyświęcony 27 grud. 795 r., † 12 czerwca 816 r., teolog. Natychmiast zawiadamia Karola W. o swoim wyborze. W 798 r. przyznaje Kolonii i Salzburgowi tytuł metropolitalny. W 799 r. potępia w Rzymie na synodzie naukę Feliksa z Urgelu, adopcyanina (792 r.). Dwaj wysocy urzędnicy pałacowi, krewni poprzedniego pża, mający widoki na Stolicę Ap., Paschalis i Campulus, postanawiają zabić L-a, na którego napadnięto 25 kwiet. 799 r. podczas procesyi, poraniono i uwięziono. L. schronił się do Karola W. do Paderbornu. Nieprzyjaciele oskarżają go przed Karolem W. o krzywoprzysięstwo i cudzołóstwo i żądają aby się zrzekł Stolicy Ap. Ka-

rol W. się na to nie zgadza. L. wraca do Rzymu, gdzie uroczyście witany jest jako męczennik. Winni napadu na pża, dzięki wstawiennictwu L-a, skazani łagodnie, bo tylko na wygnanie do Francyi. W listop. 800 r. przybywa Karol W. do Rzymu. L. chce się oczyścić z zarzutów i dla tego żąda sądu nad sobą, lecz biskup i opaci oświadczają: „Nikt nie może oskarżać pża; Stolica Św. jest najwyższym sędzią i nie może być od nikogo sądzoną". Wobec tego L. następnego dnia wszedł na ambonę z Ewangelią w ręku uroczyście przysiągł, że nie był winnym żadnego występku, o który go oskarżono. Słowa L-a wzruszyły lud cały i wszyscy zgromadzeni zaśpiewali dziękczynne Te Deum. L. był przekonany, że przywrócony pokój w Rzymie nie będzie trwałym i że gwałty towarzyszące często obiorowi pża powtarzać sie będą, jeżeli lud nie będzie czuł nad sobą silnej władzy cesarza przywróconego cesarstwa Zachodniego. Dla tego też w dzień Bożego Narodzenia, podczas uroczystej Mszy św. wziął z ołtarza złotą koronę i włożył ją na głowę Karola W., jako cesarza Zachodu czyli rzymskiego, ponieważ Rzym był środkiem tego chrześcijańskiego cesarstwa. Przysięga, którą wykonał wtedy Karol przed pżem, była tylko wyrazem osobistego hołdu i szacunku dla głowy Kła. Cesarz nie był wasalem pża jak również i pż cesarza; chociaż przez to samo, że cesarz uważany był jako najwyższy władca w całem Chrześcijaństwie zachodniem, państwo Kościelne podlegało mu pod pewnym względem, pż jednak nie tracił nic ze zwierzchniczych praw swoich. Cesarz przyrzekł starać się o szerzenie Chrześcijaństwa w całym świecie. Twierdzenie, że L. przeniósł władzę cesarską od Greków na Karola W., jest wytworem późniejszych czasów.

Leon III po klęsce trzęsienia ziemi, jakie w r. 801 nawiedziło całe Włochy, dla odwrócenia podobnej klęski zalecał obchód trzech dni krzyżowych przed Wniebowstąpieniem Pańskiem — Karol W., pragnąc nadać większą powagę swemu testamentowi, w którym w r. 806 stanowił podział swego państwa po śmierci, odesłał go do Rzymu, do podpisania pżowi

Jeszcze w VIII wieku w Hiszpanii, a później we Francyi do symbolu nicejskiego i konstplskiego zaczęto dodawać „Filioque" na znak wiary, że Duch św. pochodzi od Ojca i Syna. Zakonnicy greccy zaprotestowali. Zaapelowali do St. Ap. L. orzekł, że „Filioque" jest zgodne z nauką wiary, przesłał kłom wschodnim i zakonnikom z góry Oliwnej wyznanie wiary, w którem jeszcze wykłada naukę o Trójcy Przenajśw. nie pozwala jednak dodatku wprowadzać do symbolu. Zakaz ten jednak długo się nie utrzymał. Wtedy L. kazał na dwóch tablicach srebrnych po łacinie i grecku wyryć symbol konstplski w pierwotnem brzmieniu i zawiesić w kle św. Piotra.

W r. 815 odkryto nowe sprzysiężenie kilku panów rzymskich pko pżowi. Pozostały po L-e listy, które p. t: *Epistolae Leonis III ad Carolum Magnum* wydał Herm. Conring, Helmst. 1647; ap. Bouquet. Rec. V, p. 497 i nst. W wieku XVIII imię pża zostało zapisane w Martyrologium Rzymskiem; święto 12 czerw. (Por. *Acta Sanct.* jak wyżej t. II, str. 472, 90; *Bibl. hag.* jak wyżej str. 716; Bayet, *L'élection de L. III et la revolte de Romains en 794*, Paryż 1883.)

Leon IV. św., pż, syn Radualda, wychowany w klasztorze benedyktyńskim. Za Grzegorza IV zostaje sybdyakonem, za Sergiusza II kardłem - kapłanem, a po jego śmierci wybrany w r. 847 na pża. Rzym wtedy był w krytycznem położeniu z powodu napadów Saracenów. Nowy pż zawiadamia cesarza Lotaryusza o swem wyborze i czeka na jego zgodę ponieważ według umowy zawartej przed 3 laty, cesarz powinien był przysłać swą zgodę na wybór. Ponieważ od cesarza nie było żadnej odpowiedzi, po dwóch i pół miesiącach oczekiwania 10 kwietnia 847 r. zostaje L. konsekrowany. Zabezpieczając Rzym od nowych napadów, L. odbudowywa stare mury, uzbraja bramy, stawia wieże, przez Tyber przeciąga łańcuchy, otacza cyrkuł watykański (burgus s. Petri), chcąc zabezpieczyć kościół św. Piotra, murami; dzielnice te Rzymu nazwano później miastem Leonowem (civitas Leonina). Dla zbiegów z Centumcellae, uchodzących przed Saracenami, L. buduje nowe miasto Leopolis, prawdopodobnie dzisiejsze Corneto. Zjedno-

czona wskutek jego starań flotylla miast włoskich zadaje stanowczą klęskę Sarcenom w r. 849 około Ostyi. Pż zawiera z cesarzami: Lotaryuszem i synem jego, Ludwikiem II, koronowanym w r. 850 w Rzymie na współcesarza, umowę zabezpieczającą wybór pży według prawa kanonicznego. Pomimo że L. uszanował prawa crza względem Rzymu, nie uniknął dość częstych starć o nie. Od niego datuje się na aktach wypisywanie roku pontyfikatu; przestaje w listach do cesarza i monarchów umieszczania na czele ich imienia: pisze najpierw swe imię i przestaje dawać książętom w listach tytułu: dominus. Zwoływał do Rzymu 4 sobory. † 17 paźdz. 855 r. Święto 17 lipca. (Por. *Acta sanct.* jak wyżej str. 302 i nst.; *Bibl. hag.* jak wyżej str. 716; Jaffé, *Regesta pontificum Romanorum*, wyd. 2, Lipsk 1885, 8-o, t. 2.)

Leon V pż, z m. Ardea w Kampanii rzymskiej, benedyktyn, konsekrowany 5 sierp. 903 r., łagodny, dobroduszny. Po kilkudziesięciu dniach rządów uwięziony przez kardynała Chrystofora i zamęczony. † 5 września 903 r. Legenda utożsamia go z bpem Tugdualem. (Por. Jaffé, w dziele powyżej cyt.; A. Favé, *St. Tugdual pape* w *Bulletin de la soc. archeol. du Finistère*. 24, 1897 (8, 91–5).

Leon VI pż, rzymianin, konsekrowany 5 czerw. 928 r., † 5 lut. 929 r. Pontyfikat jego przypada na czasy najgłębszego poniżenia Stolicy Ap. za rządów Teodory i Marozyi w Rzymie. (Por. Jaffé, jak wyżej str. 453.

Leon VII, pż, rzymianin, gorliwy zakonnik, benedyktyn, konsekrowany 9 stycz. 936 r., † na początku lipca 939 r., politycznie zależny od Alberyka II, syna Marozyi. Pogodził zwaśnionych króla Huniberta i księcia Alberyka i jego pasierba. Polecił opatowi Odonowi zreformować regułę klasztorną w Rzymie i przez to przygotować grunt pod powszechną reformę stosunków ówczesnych. (Por. Jaffé, jak wyżej, str. 445–7; *Listy* jego u Migne'a, *Patrologia Latina*, t. I, str. 221. Paryż 1844—64, str. 132, 1065–88).

Leon VIII, pż, rzymianin, człowiek świecki, sekretarz (protoscrinus) rzymskiego Kła. Za pontyfikatu Jana XII, oskarżonego o wielkie występki, 4 grud. 963 r. wybrany na pża na synodzie zwołanym przez Ottona I w celu złożenia z urzędu Jana XII. L. zostaje wyświęcony i konsekrowany wbrew wszelkim przepisom prawa kanonicznego 6 grudn. 963 r. Gdy Otton opuścił Rzym, Jan XII zwołuje synod, na którym deponowany jest L. i skazany na wygnanie. Po śmierci Jana wybrany zostaje Benedykt V; L. ucieka do cesarza i przy jego pomocy zostaje ponownie wybrany na pża na synodzie na Lateranie. Benedykt V abdykuje. L. † w marcu 965 r. L-wi przypisują trzy podrobione dokumenty: 1-2) *Privilegium de investitura* w podwójnem wydaniu: *Privilegium maius i minus*, mocą którego do cesarza należy wprowadzenie na tron pża i bpa, przytem żaden bp nie może być wyświęcony przed otrzymaniem inwestytury; 3) *Cessio donationum*, to jest zwrot darowizn, które cesarze od czasów Pipina i Karola W. uczynili Stolicy Ap. Najlepsze wydanie tekstu jest w *Monumenta Germaniae historica* ed. 9, H. Pertz, Leges IV, I, 663—78. Fałszywe te akta powstały w r. 1084 w czasie walki o inwestyturę. (Ob. Bernheim, *Forschungen zur deutschen Geschichte*, herausg. v. der hist. Kommission bei der Kgl. Bayr. Akademie der Wissenschaften, t. XV, str. 618 i nst. (Getinga 1878). Chociażby te dokumenty były autentycznymi, nie miałyby żadnego znaczenia, ponieważ L., jako nieprawnie obrany, był antypżem. (Por. Jaffé, jak wyżej 1², 467 — 9, 946–7; Floss., *Papstewahl unter der Ottonen*, 1858; Dümmter, *Otto d. Gr.* 1876, str. 649 i nst.)

Leon IX, pż, syn Hugona IV, hr. Dagsburga, na chrzcie św. otrzymał imię Bruno, † 21 czerw. 1002 w zamku Egisheim. Kształcił się w szkole Bertolda, bpa z Toul, wyświęcony na kapłana zostaje kapelanem na dworze nowoobranego cesarza Konrada, gdzie go za skromność, pokorę, pobożność dla odróżnienia od swych kapelanów tego imienia, zw. „dobrym Brunonem". W r. 1026 zostaje bpem w Toul, konsekrowany 9 września 1027 r. Jako bp stara się przyjść z pomocą materyalną mieszkańcom Toul zrujnowanym wojną, odbudowywa klasztory, reformuje duchowień-

stwo, gotując w ten sposób grunt pod powszechną reformę. Po śmierci pża Damazego II, przez bpów, zwołanych do Wormacyi przez cesarza Henryka III, wybrany zostaje na Stolicę Ap. Wymawia się, czyni spowiedź publiczną, sądząc, że to go uchroni od wyboru, lecz to go zawodzi. Wobec czego zgadza się na wybór, lecz pod warunkiem, że będzie wybrany według prawa kanonicznego. Udaje się więc do Rzymu, w drodze towarzyszy mu Hildebrand, późniejszy Grzegorz VII. Duchowieństwo i lud wychodzą na spotkanie jego poza miasto i na zapytanie Brunona, czy się zgadzają na jego wybór, otrzymuje jednomyślną odpowiedź. Dnia 2 lutego 1049 r. zostaje koronowany jako pż i w tej chwili zabiera się do reformy. Odbywa liczne synody w Rzymie i poza nim, na których wydaje dekrety przeciwko symonii, świeckiej inwestyturze, gwałceniu celibatu; składa z urzędu symoniackich bpów. Przez krótki czas swego pontyfikatu zwiedza Włochy, Niemcy, Francyę, chcąc w ten sposób skupić koło siebie to, co było najlepszego, walczyć ze złem na miejscu. Na synodzie w Vercelli potępia błędną naukę Berengaryusza. Ponieważ z Normannami nie może polubownie załatwić zatargów, przedsiębierze przeciwko nim wyprawę; wojsko jego jednak 17 czerwca 1053 r. pod Civitellą pokonane zostaje, a sam pż o mało co nie dostał się do niewoli. L. wysyła do Normanów posła, który został dobrze przyjęty; przyrzekają poprawę. Według Gotfryda Mattaterra (*Hist. Sicula*) L. nadał Normanom prawo do wszystkich ziem już zdobytych i do tych któreby nadal zdobyli (na Mahometanach) w kierunku Kalabryi i Sycylii z warunkiem lenności względem Stolicy Ap. L. pracuje nad niedopuszczeniem do oderwania Wschodu od Kościoła, lecz właśnie za niego następuje ostatecznie schyzma wschodnia. Nie doczekał się L. powrotu swych legatów z Konstpola, którzy wyklęli tam Michała Cerularyusza, i † 19 kwietnia 1054 r. Był to mąż wielkiej cnoty, pełen energii i roztropności. Pontyfikat jego jest pięknym przykładem harmonii, w działaniu pomiędzy Kościołem i państwem. Niedługo po śmierci L-a zaczęto go czcić jako Świętego. Święto jego 19 kwietnia. (Por. *Acta Sanct.* t. II, str. 648—729; Migne, jak wyżej, 143; Delare, *Un pape Alsacien*; Brucker, *L'Alsace et l'Eglise au temps du pape St. L. IX*, Paryż 1889, 2 t.).

Leon X pż, ur. 11 grudnia 1475 r. we Francyi, † 1 grud. 1521 r. w Rzymie, syn Wawrzyńca dei Medici, księcia Florencyi, przezwanego „wspaniałym" mecenasa nauki i sztuki; na chrzcie św. Jan. Nauczycielami jego byli: Marsyliusz Ficinus, neoplatonizmu aleksandryjskiego, Jan Picus de la Mirandola, mistyki żydowskiej, Anioł Politianus (Politus), retoryki pogańskiej, ale jeszcze ściśle trzymający z katolicyzmem. Jan prędko dojrzewa; rozmiłował się w naukach, w 12 roku życia doskonale władał językami łacińskim i greckim. Ojciec przeznaczył go do stanu duchownego. Ponieważ Ludwik XI, król Francyi, Sykstus IV i Innocenty VIII ubiegali się o względy potężnego Wawrzyńca Medyceusza, więc syn jego już w dzieciństwie zostaje obsypany rozmatemi beneficyami we Włoszech i Francyi. W r. 13 zostaje kardłem-dyakynem. Po otrzymaniu stopnia doktora prawa i wyświęceniu na dyakona zasiada w gronie kardłów; w tym roku przyjmuje po śmierci Innocentego VIII udział w conclave, z którego wychodzi Aleksander VI. Ponieważ L. głosował przeciwko temu wyborowi, opuszcza Rzym, wraca do Florencyi, gdzie ma dwa lata względnego spokoju. W r. 1495 r. wskutek powstania mieszkańców Florencyi przeciwko rządom Medyceuszów, opuszcza miasto i razem z przyjacielem i nauczycielem swym, Bernardem Dovizi, udaje się w podróż w celach naukowych po Niemczech, Niderlandach (przyjaźń z Erazmem Rotterdamskim) i Francyi. Z chwilą wstąpienia na tron Juljusza II wraca do Rzymu, gdzie wpływ i znaczenie Jana coraz bardziej wzrasta, od r. 1512 jako legat papieski rządzi we Florencyi. Szczęśliwie unika spisku (do którego należał Machiavelli) przeciwko rodzinie Medyceuszow. Po śmierci Juljana II na conclave 11 marca zostaje wybrany na pża; 15 marca otrzymuje święcenia kapłańskie, 17 sakrę bpią, a 19 jest koronowany. L. wiele zdziałał dla nauki i sztuki. Zaraz po koronacyi wzywa uczonego Laskarysa do wykładu języka i literatury greckiej. Dawne gimnazyum

(uniwersytet) przy kle św. Jakóba restauruje i ściąga doń najzdolniejszych zewsząd nauczycieli; do kursów teologii, prawa kanonicznego i cywilnego dodaje lub podnosi, kursa: medycyny, logiki, wymowy, matematyki i in. Sprowadza Tezeusza Ambrogio, kanonika do Rzymu, aby wykładał języki: chaldejski i syryjski i zarazem daje mu środki na drukowanie psałterza chaldejskiego. L. rozesłał ludzi uczonych do Włoch, Francyi, Niemiec, Danii, Grecyi, dla nabywania rękopisów dawnych, za które często płaci wielkie sumy. Rafael, Giulio Romano, Michał Anioł, Leonardo da Vinci; wspierani i zachęcani przez pża wymownie świadczą o jego miłości dla malarstwa, architektury i rzeźbiarstwa. Ariosto zaś, Benni, Sannazaro, Vida, Marek Antoni Flaminini, Ferreri i inni, o zamiłowaniu w poezyi. Stara się L. o poprawę brewiarza w tem, co niezgodne z gramatyką, prozodją, a zarazem o oczyszczenie z wyrażeń pogańskich. Myśli o reformie kalendarza i zaleca tę sprawę uczonym. Przyczynia się do budowy kła św. Piotra. Rozkochany w w naukach, a przytem z natury usposobienia łagodnego, stara się o zapewnienie ludom pokoju, dla skupienia wszystkich sił chrześciańskich przeciw potędze tureckiej. Przekonany, że Włochy nie uspokoją się, póki będą się w nich krzyżowały wpływy francuskie i niemieckie i dopóki Państwo Kościelne nie stanie się zupełnie niezależnem, oddziaływa w tym duchu na Ludwika XIII; ten jednak wraca do Włoch i rozprasza wojska papieskie. L. 5 kwietnia 1513 r. zawiązuje ligę z Henrykiem VIII ang. i cesarzem Maksymilianem I, skutkiem czego Francuzi ponoszą klęskę pod Nawarą 6 czerw. 1513 r. Ludwik zawiera przymierze z L-em, lecz nie szczere, nie wyrzeka się swych planów zaborczych, jak również i następca jego, Franciszek I, który wchodzi w porozumienie z Genuą i Wenecyą i pokonywa wojska papieskie pod Mazignano 1515 r. L. zawiera ugodę z Franciszkiem. Florencya zostaje przy Medyceuszach, Bolonia przy St. Ap.; pż ustępuje z Parmy i Placencyi: król przyrzeka znieść sankcyę pragmatyczną; na jej miejsce staje konkordat zawarty d. 18 sierpnia 1517 r. L. ma wrogów wewnętrznych. Zawiązuje się przeciwko niemu spisek, na czele którego stoi Alfons Petrucci, kardł. Spisek się wydaje i spiskowcy giną, skazani na śmierć. Po śmierci Maksymiljana I (12 stycz. 1519) L. zgodnie z życzeniami elektorów niemieckich, pragnie na tronie cesarskim widzieć jednego z książąt niemieckich, gorliwego katolika i za takiego uważa Kurfirsta Fryderyka Saskiego. O koronę cesarską ubiegają się Franciszek I, król franc. i Karol (V) król hiszpański i neapolitański, wnuk zmarłego cesarza i ten ostatni 5 lipca 1519 r. zostaje wybrany na cesarza. Chociaż Karol jest wybrany wbrew życzeniom L-a, pż, gdy wybuchnęła wojna pomiędzy cesarzem i królem Francyi, staje po stronie pierwszego, Wojska papieskie stanęły pod Pawią (1521 r.) wyswobodziły Medyolan, odebrały Pawię i Placencyę. Od początku rządów swoich L. nie stracił z przed oczu niebezpieczeństwa grożącego Europie ze strony Turków. Zachęcał panujących, aby zamiast walczyć ze sobą, zwrócili się pko Muzułmanom. W tym duchu pisze do Henryka VIII ang. (1513 r.), do Franc I, Maksymiliana I, Zygmunta króla polskjego (25 marca 1514 r.). Ustanawia na soborze Lateraneńskim dziesięcinę z dóbr klnych na cele walki z niewiernymi, ogłasza w całej Europie zawieszenie broni na lat 5 i jubileusz (1516 r.). Wszelkie jednak zabiegi papieskie spełzły na niczem. Niepomyślną też była jego praca na polu czysto-klnem. Sobór Lateraneński (zamknięty 1517 r.) załatwia sprawę schyzmy Pizańskiej, określa nieśmiertelność duszy i postanawia reformy, które nigdy nie zostały wykonane. Udaje się L-wi zreformować kolegium kardynalskie, wprowadzić doń ludzi pełnych serca, rozumu, taktu i powagi. Budowa jednak Bazyliki św. Piotra daje powód do walki o odpusty i do wystąpienia Lutra. L. pisze list do przełożonego Augustyanów, Gabryela z Wenecyi, w którym wyraża swój niepokój i poleca ugasić natychmiast pożar; stara się przez bpów: Alberta mogunckiego i Skulteta brandeburskiego naprowadzić Lutra na stosowną drogę; wzywa go wreszcie do Rzymu, lecz ulegając prośbie elektora saskiego, poleca kardłowi Kajetanowi rozpatrzyć sprawę na miejscu, zwleka z ostateczną decyzyą, stara się łagodnością powściągnąć, ale, gdy widzi, że Luter wszystkiemu się

opiera, wydaje 15 czerw. 1520 r. bullę potępiającą naukę Lutra (*Exurge*) i wreszcie 3 stycznia 1521 r. wyłącza nieposłusznego mnicha z Kła. Prawda, że w wielkiej mierze niepowodzenie pża w sprawie Lutra należy przypisać książętom niemieckim, wspierającym go, nie wolno jednak zapominać, że L. zajęty nauką i sztuką, urządzeniem Państwa Klnego i obroną jego na zewnątrz, nie miał wprost czasu na głębsze wnikanie w sprawy istotnego urzędu swego i poświęcenia im więcej sił i energii. Umiera w chwili, gdy Niemcy już stoją w ogniu walki religijnej, gdy szeregi Lutra coraz bardziej się zwiększają. Łagodny, pracowity, dla siebie bardzo mało potrzebujący, całem sercem oddany sprawie ubogich, których hojnie wspierał, nieposzlakowanych obyczajów, pobożny. (Por. Paulus Jovius, *Hist. de Leon X*, trad. en franc. par M. D. P., Paryż 1675; Audin, *Etudes sur la Reforme: Histoire de Leon X et de son siècle* (wyd. 3-e, Paryż 1850); Ranke, *Die Römischen Päpste in den letzten 4 Jahrh.* (wyd. 6 e, Lipsk 1883, t. 1); Hefele, *Conciliengeschichte VIII*; Pastor, *Geschichte der Päpste seit dem Ausgang des Mittelalters*, IV, t. I, Freiburg 1899—1904).

Leon XI pż, Aleksander Oktawian Medici, ur. 1535 r. we Florencyi, wybrany na pża 1 kwiet. 1605 r., † 27 kwiet. 1605 r. w Rzymie, syn Oktawiusza Medyceusza i Franciszki Salviati, córki Lukrecyi, siostry Leona X. Świeżo wyświęconego kapłana książę saski wysyła jako swego posła do Rzymu, gdzie na tem stanowisku L. pozostaje przez lat 15. W 1573 r. mianowany bpem Pistoi, 1574 arcbpem Florencyi, w 1583 r. otrzymuje purpurę kardlską. Klemens VIII wysyła go jako legata swego do Francyi, jako pośrednika pomiędzy Filipem II hiszpańskim i Henrykiem IV; chodzi tutaj też o osłabienie wpływów Hugonotów i umocnienia nauki katolickiej. Z tej misyi tak się znakomicie wywiązał, że pż po powrocie przyjmuje go z wielkimi honorami w Ferrarze. Po śmierci Klemensa VIII wybrany zostaje na jego miejsce. Przy objęciu rządów zapowiada kardłom i krewnym, aby go o nic nie prosili, coby się w czemkolwiek sprzeciwiało ścisłej sprawiedliwości. Zmniejsza niektóre podatki nałożone przez poprzednika na utrzymanie wojska. W czasie obejmowania bazyliki laterańskiej zaziębia się i wpada w ciężką chorobę, która sprowadza śmierć; otoczenie prosi go, aby mianował synowca swego kardłem, nie uwzględnił tej prośby, a gdy do niej przyłączył się i spowiednik jego, oddalił go od siebie, gromiąc, że zamiast w tej chwili rozbudzać w nim pragnienie nieba, każe mu myśleć o rzeczach ziemskich. (For. Cariella, *Memorie historiche de cardinali della S. romana Chiesa*, V, 181 i nast.; Ranke, *D. Röm. Päpste* II, 210, wyd. 1888).

Leon XII pż, Hannibal Franciszek Klemens Melchior Mikołaj della Genga, ur. 22 sierpnia 1760 r., w zamku Genga pod Spoletto, wybrany na pża 28 września 1823 r. † 10 lutego 1829 w Rzymie. Syn hr. Hilarego i Maryi z hr. Teriberti. Obdarzony wielkiemi zdolnościami, kształcił się w kollegium w Osimo, następnie w Piceńskiem w Rzymie, wreszcie w akademii duchownej rzymskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 14 czerw. 1783 r. Pracowity, skromny, łagodny, człowiek wielkiego serca, zjednywał sobie wszystkich i wbrew nawet własnej woli, zajmował coraz to wyższe stanowiska, na których z włożonych na się obowiązków wywiązywał sie zawsze jak najlepiej. W r. 1793 został arcbpem Tyru in part. inf.; w następnym mianowany nuncyuszem w Lucernie. W 1795 r. wysłany jako nuncyusz do Kolonii zatrzymuje się w Augsburgu u elektora kolońskiego, Klemensa Wacława, skąd w 1796 r., wobec nadciągających Francuzów, udaje się do Drezna, zaproszony przez elektora saskiego, Fryderyka Augusta; w tymże roku wraca do Augsburga. Po uwięzieniu Piusa VI czas jakiś bawi w Wiedniu, a po śmierci Piusa VI wraca do Rzymu. Pius VII w r. 1805 wysyła go na sejm do Ratysbony, gdzie nic nie wskórał. Rozpoczyna pertraktacyę z Fryderykiem I, królem wirtemberskim, o konkordat, w czasie jednak pertraktacyi otrzymuje rozkaz udania się do Paryża, gdzie ma z kardłem Caprara zająć się sprawami Stol. Ap. Wkrótce jednak konferencye przerwano i della Genga wraca do Rzymu. Po uwiezieniu Piusa VII przez Napoleona

della Genga uważany jest za więźnia stanu. Po upadku Napoleona jedzie powtórnie do Paryża, aby powitać Ludwika XVIII i wręczyć listy papieskie. Kardynał Consalvi, akredytowany w Paryżu przy wszystkich znajdujących się tam warunkach, niezadowolony jest z nowego posła. Della Genga ze zrujnowanem zdrowiem wraca do Rzymu, zamierza usunąć się do opactwa Monticelli, lecz Pius VII w 1816 r. mianuje go kardłem, a po śmierci Piusa VII d. 28 września 1823 r. della Genga zostaje wybrany na pża i przyjmuje imię Leona XII. D. 6 marca 1824 r. zawiera konkordat z królem hanowerskim. 3 maja t. r. wydaje encyklikę wstępną, przypomina w niej bpom ich obowiązki i zachęca do walki z indyferentyzmem i wciskającemi się wszędzie towarzystwami biblijnemi. Jubileusz ogłoszony w 1824 r., 25 grud. 1825 r. rozciąga na świat cały. Z radością widzi wielką liczbę wiernych przybywających do Rzymu w czasie jubileuszu. Zabiega gorliwie około odbudowania bazyliki św. Pawła. f o u r i l e m u r e. Zawiera konkordat z Niderlandami, Niemcami, Szwajcaryą, prowadzi pomyślne negocyacye z dworami petersburskim i i wiedeńskim. Pomimo oporu rządu hiszpańskiego w koloniach amerykańskich mianuje bpów na wakujące stolice. Walczy z masoneryą i karbonaryzmem, ogłasza potępienie ich zasad 17 sierpnia 1825 r. L. wprowadził ulepszenia w administracyi Państwa Klnego, w procedurze cywilnej i sądownictwie. Zmniejszył podatek gruntowy o jedną czwartą, zniósł rozmaite uciążliwe daniny, budował szpitale, wyznaczał corocznie wielkie sumy na roboty publiczne, opiekował się Żydami, rozszerzył przeznaczoną im na zamieszkanie dzielnicę (Ghetto) i kazał w niej przeprowadzić roboty asenizacyjne. Troszczył się o wychowanie młodzieży: sprowadził Sercanki, które miały zająć się kształceniem dziewcząt z rodów arystokratycznych; „Braciom nauki“ zleca nauczanie dzieci ludzi biednych, Jezuitom wraca kolegium rzymskie; opiekuje się bibliotekami i obserwatoryum. Cały oddany sprawom czynienia dobrze innym, nie myślał o wywyższeniu czy zbogaceniu własnej rodziny. Pochowany w bazylice św. Piotra w grobie, który sobie zbudował przed ołtarzem św. Leona W. (Por. Artaud de Montor, *Hist. du Pape Leon XII*, 2 t. Paryż 1843; (po niem. przez Scherera 1744); Antoni Nadari *Vitae Pontif. Rom*, (Pii VI., Pii. VII, Pii VIII, 1840); Wiseman, *Erinnerungen an die 4 letzten Päpste*, 1870; Gams, *Kirchengeschichte des XIX Jahr.* 1855; Nürnberger, *Papsttum u. Kirchenstaat*, 1897, t. 1).

Leon XIII, pż, Wincenty Joachim Pecci hr., syn Ludwika i Anny z Prosperich, ur. 2 marca 1810 w Carpineto, † 20 lipca 1903 r. w Rzymie. Kształcił się od r. 1818 w kolegium jezuickiem w Viterbo, od 1824 do 1831 w kolegium rzymskiem, w r. 1832 wstąpił do akademi dei Nobili. Zdolny i pracowity, oddał się gorliwie pracy naukowej; w r. 1837 mianowany prałatem domowym i wyświęcony na kapłana; w następnym wysłany jako delegat do Benewentu oczyścił prowincyę z rozbójników. W r. 1841 pełnił obowiązki delegata w Spoleto, a następnie w Perugii. W 1843 r. został tytularnym arcbpem i nuncyuszem w Brukselli. Popierał tutaj bpów w walce z rządem zwłaszcza o szkoły. D. 19 stycznia 1846 r. mianowany bpem Perugii, przybył tam 26 lipca t. r. i poświęcił się całą duszą pracy pasterskiej; między innemi zreformował w r. 1848 seminaryum, w r. 1852 zreorganizował bank pobożny. Chociaż już w r. 1846 Grzegorz XVI mianował go *in petto* kardynałem, dopiero za następcy tego papieża otrzymał purpurę (1853). Jako kanclerz uniwersytetu w Perugii napisał dla tej szkoły wiele rozpraw i wskazówek, W r. 1860 wydał list pasterski o konieczności władzy doczesnej dla papieża, protestując przeciwko kasacie kongregacyi zakonnych we Włoszech, jak również w 1861 w liście do króla Wiktora Emanuela pko zaprowadzeniu małżeństw cywilnych i przeciwko e x e q u a t u r wykonywanemu przez władzę świecką. W r. 1869 założył w swej dyecezyi stowarzyszenie wykupu duchownych od poboru wojskowego. W r. 1871 po zaborze Rzymu wysłał wraz z innymi biskupami Umbryi adres do Piusa IX. W r. 1874 założył stowarzyszenie robotników chrześcijańskich. Wydał w r. 1863 pko *Vie de Jesus* Renana list pasterski i dalsze: r. 1864 o błędach przeciwko religii i o życiu chrześcijańskiem; 1866 r. prerogatywach Kościoła Katolickiego;

1868 o bojowaniu chrześcijańskiem; 1871 o prerogatywach papieża; 1873 o niebezpieczeństwach utraty wiary; 1874 o dzisiejszych antyreligijnych tendencyach świata; 1876 *Kościół katolicki i wiek XIX*; 1877 i 1878 dwa listy: *Kościół i cywilizacya*. Dopiero po † Antonellego (1876) został powołany do Rzymu, w r. nast. mianowany—kamerlengiem św. Kościoła rzymskiego.

Po † Piusa IX (7 lut. 1878) objął, zgodnie z Kanonami, razem z najstarszymi trzech święceń kardynałami rządy Kościoła; na conclave d. 20 lutego 1878 w trzeciem głosowaniu obrany papieżem pod im. Leona XIII; koronowany 3 marca. Nowy pż na krok nie ustępuje od zasadniczych praw Kościoła, korzysta jednak z okoliczności wstąpienia na tron, aby nawiązać stosunki z wrogimi dla Stol. Ap. rządami. Piusowe „non possumus“ było konieczne w epoce dążeń do zagarnięcia Kościoła pod swe panowanie, oraz zawieruchy pojęć wywołanej przez katolicyzm liberalny; teraz, gdy zapanował względny spokój, L. XIII chwycił się polityki paktowania i ustępstw, o ile to będzie możliwe bez szwanku dla wiary. Zaraz po swoim obiorze zawiadamia L. wszystkie dwory i rządy, nawet akatolickie, o swem wstąpieniu na Stolicę Piotrową i nawiązuje ze wszystkimi stosunki. Pomija tylko jednego króla włoskiego, z którym, jako z zaborcą Rzymu i państwa Kościelnego, nie mógł wchodzić w żadną łączność. Pozostał, jak jego poprzednik, „więźniem watykańskim“ i nie przyjął praw gwarancyjnych. Skłonny do zgody, okazuje zarazem, że nie jest słabym. Tak np., gdy gabinet paryski odwołał swego ambasadora przy Stolicy Ap. z zamiarem niemianowania nowego, L. każe powiadomić rząd francuski, że w takim razie odwoła nuncyusza z Francyi. Rzeczpospolita natychmiast zamianowała ambasadora, miłego papieżowi markiza de Gabriac. Zabiegi L-a wydają obfite owoce. Papież zakończa walkę „Kulturkampfu“ w Niemczech, uzyskuje swobodę działania dla katolików i przez te same Niemcy zostaje zaproszony na sędziego polubownego w sporze z Hiszpanią o wyspy Karolińskie (por. E. Lefebvre de Béharne, *L. XIII et le prince Bismarck*, Paryż 1878). We Francyi L. stara się o pojednanie katolików z rzecząpospolitą i wytworzenie silnego stronnictwa katolickiego. W Szwajcaryi zastał gorszy jeszcze „Kulturkampf“ niż w Niemczech: usunięto od nauczania zakony, wypędzono Jezuitów, pozabierano w kantonach genewskim i berneńskim, w Zurychu, Thurgau, Aargau, Salothurnie i in. katolików wszystkie kościoły parafialne, probostwa, szkoły, fundusze kościelne; z Bernu wypędzono kapłanów katolickich; biskupa Lachat'a skazano na wygnanie; usunięto nuncyusza papieskiego. Papież rozpoczyna rokowania z rządem szwajcarskim i szczęśliwie je zakańcza w 1888 r. Z Rosyą, która zerwała była wszelkie stosunki dyplomatyczne z Rzymem, zawiązuje L. rokowania w 1879, przerwane śmiercią Aleksandra II, wznowione za jego następcy, zakończone na Boże Narodzenie 1882 r. konkordatem, w którym rząd rosyjski zgodził się na obsadzenie wakujących stolic biskupich, zapewnił swobodę biskupom w zarządzie seminaryami i Akademią w Petersburgu (Encyklika do biskupów polskich), zastrzegając sobie tylko dozór nad wykładami języka i literatury rosyjskiej oraz historyi. Przy Watykanie przebywać ma stale rezydent rosyjski. Sprawa wykładów była przedmiotem ponownej ugody 1897 r., a to z powodu interpretacyi rządowej, ograniczającej władzę biskupów w seminaryach.

Wielki papież wspiera, rozwija, organizuje misye w Azyi, Australii. Wspomaga kard. Lavigérie w walce z niewolnictwem w Afryce. W Rzymie składa synod biskupów z południowej Afryki. W sprawie katolików na Wschodzie wysyła notę na Kongres berliński, który też w art. 5-ym swych uchwał postanowił, że katolicy w Turcyi, jako też w Bulgaryi, w Czarnogórzu, w Serbiii i Rumunii mają z całą swobodą wyznawać swą wiarę i mogą bez żadnej przeszkody komunikować się ze swymi zwierzchnikami, a urządzenie hierarchii różnych obrządków niema być krępowanem. Pragnie też L. złączenia wszystkich wyznań chrześcijańskich w jeden Kościół. W r. 1884, przyjmując pielgrzymkę Słowian katolików, wyraża nadzieję ponownego połączenia w Kościele Rz. Katolickim wszelkich szczepów słowiańskich; w 10 lat później w encyklice „do Książąt i narodów świata“ zachęca Kościoły wschodnie i Protestantów do jedności z Koś-

ciołem Katolickim, i w celu przygotowania jej zwołuje konferencye przedstawicieli różnych wyznań.

Przy wszechstronności swego umysłu, jakim odznacza się L. XIII obejmuje niejako świat cały i jego potrzeby; niema prawie żadnej palącej sprawy, którejby się pż nie dotknął, którejby nie poruszył i nie rozwinął w swych wpływowych encyklikach. W enc. *Inscrutabili Dei consilio* (1878) zakreśla sobie obszerny i potężny plan, który postanowił uskutecznić; w *Quod apostolici muneris* (1878) streszcza zasady socyalizmu, komunizmu i nihilizmu i ukazuje ich niebezpieczeństwo, występuje przeciwko masoneryi; w *Immortale Dei* (1885) podaje chrześcijański ustrój państw; w *Libertas* (1888) tłumaczy na czem polega prawdziwa wolność; zbliżona też treścią jest enc. *Sapientiae Christianae* (1890); w enc. z r. 1889 ku czci św. Józefa mówi o dwu biegunach urządzenia społecznego chrześcijańskiego: wychowaniu młodzieży i uświęceniu życia rodzinnego. W r. 1891 ukazuje się enc. *Rerum novarum* w sprawie robotniczej; dzieli się ona na trzy części: 1-sza zbija ze stanowiska religii zasady socyalizmu i ustala prawo własności; 2-ga dowodzi, że sprawa robotnicza da się rozwiązać jedynie przez wpływ religii i Kościoła; 3-a rozważa ludzkie środki, dające się użyć do tego celu. Enc. *Graves de communi* (1901) wyjaśnia, że demokracya socyalna i demokracya chrześcijańska nie mają z sobą nic wspólnego, i wskazuje, co katolicy mają sądzić o tych doktrynach. Enc. *Mirae caritatis* (1902) jest niejako testamentem L-a, oddającego cały świat opiece Serca Jezusa. L. zasłużył się nietylko Kościołowi ale i nauce. W enc. *Aeterni Patris* (1879) podaje wskazówki badań filozoficznych, a zaleciwszy w niej powrót do filozofii św. Tomasza z uzwzględnieniem współczesnych zdobyczy wiedzy ludzkiej, sam daje pierwszy przykład i zakłada w Rzymie Akademię św. Tomasza z Akwinu. Wpływ tej encykliki w całym swiecie był wielki i spowodował odnowę nauk filozoficznych i zwrot w stronę Chrześcijanizmu (neoscholastycyzm).

Jako mąż głębokiej nauki Leon XIII nie lęka się prawdy: w r. 1883 otwiera archiwum watykańskie historykom wszelkiej narodowości. Dzięki temu rozporządzeniu historycy całego świata pełną dłonią czerpią z archiwum, a wyniki tych poszukiwań utworzyły już poważny dział w literaturze historycznej. Dla pożytku młodego duchowieństwa zakłada pż specyalną szkołę paleografii i historyi porównawczej. W r. 1893 ukazuje się enc. *Providentissimus Deus* o studyowaniu Pisma św. Omawia tutaj L. metodę badań, zagrzewa do uczenia się starożytnych języków wschodnich, zwłaszcza semickich; nauk przyrodniczych, historycznych i tego, co mianują krytyką biblijną. W tym też celu w 1902 r. ustanawia Komisję dla studyów biblijnych, z kardynałów i uczonych z różnych krajów, cieszących się światową sławą. Zwraca uwagę na wymowę kaznodziejską i w sprawie tej wydaje list okólny do wszystkich rządców dyecezyi we Włoszech i do przełożonych zakonów i zgromadzeń religijnych (1894). Zakłada Akademię historyczno-prawną, tworzy Komisyę, której poleca reformę brewiarza; reformuje Akademię liturgiczną, muzykę kościelną i śpiew.

W r. 1901 powstaje w Rzymie *Collegium Apostolicum Leoninum*, kształcące przyszłych rektorów seminaryów i ojców duchownych dla nich. L. otacza swą opieką sztuki piękne. Z jego inicyatywy i jego kosztem odnowiono apartamenty Borgia w Watykanie, malowane przez Pinturicchia. L. stawia grobowiec Innocentemu III na Lateranie.

Pż robotników, niezrównany dyplomata, uczony teolog, gruntowny znawca historyi, niepospolity myśliciel, daleko sięgający w przyszłość, klasyczny pisarz łaciński i poeta. W dniach jubileuszu 50-lecia swego kapłaństwa i biskupstwa odbiera hołdy od całego katolickiego świata; przyjmuje u siebie w Watykanie wielkich mocarzy: cesarza Niemiec, Wilhelma II, króla Anglii, Edwarda VII. Sam dla siebie mało wymagający, pełen prostoty, uprzejmy, dowcipny w życiu domowem, lecz majestatyczny w sprawowaniu swego urzędu, oddany całą duszą dobru wiernych, niezmordowany w pracy, umiera poważany przez wszystkich, opłakiwany przez wiernych, żałowany przez wielu stojących poza Kościołem. Za pontyfikatu L-a XIII powstało 248 nowych arcybiskupstw i biskupstw, 48 wikaryatów apostolskich i prefektur. Sekretarzami stanu za L-a XIII byli kar-

dynałowie: Aleks. Franchi († 13 lip. 1878); Wawrzyniec Nina (1878 — † 1881); Ludwik Jakobini (1881—† 28 lut. 1887) i Maryan Rampolla del Tindaro 1887—20 lipca 1903). O ogromnej energii i działalności tego największego z papieży nowoczesnych świadczą najlepiej akta jego panowania: *Epistolae encyclicae, allocutiones, epistolae et constitutiones* (Brugis 1878 — 1900, 7 t.); *Discorsi* (T. J. Rzym 1882, wyd. P. Franciscis); *Acta Leonis papae* (Paryż 1885 — 93, 6 t.); *Conventiones de rebus eccles.* (Rzym 1878 — 93, 14 t.).—O Leonie XIII: de Waal (1878); R. Bonghi (Citta di Castello, 1885); O' Reilly (niem. 1887); Tesi-Passerini i Cinquemani (Turyn, 1889. 3 t.); Weinand (1892); H. Gefiken, *L. XIII devant l'Allemagne.* Paryż 1892); Galland (1893); de l' Serclaes (Paryż 1844 — 1906, 3 t.); J. Mac Carthy (Lond. 1846); Boyer d' Agen, *La jeunesse* (Tours 1896); *La prélature* (Paryż 1900); Ch. de Germiny, *La politique de L. XIII* (1902); Jean d' Arras (1902); J. Lötsch, *Der Pontificat L. XIII* (1903); de Meester, *L. XIII e la chiesa greca* (Rzym 1905); Smolka (1906); Ks. Antoni Szlagowski, *L. XIII Żywot i prace* (Warszawa 1902, „Biblioteka dzieł chrześcij." t. 57 i 58).

X. H. P.

Leonard z Chios, dominikanin, arbp Mityleny ur. w XV w. na wyspie Chios, z rodziny genueńskiej. Wstąpił do Dominikanów, a po skończeniu nauk w Padwie został profes. zakonu w Genui, a w r. 1444, bpem Mityleny. Wysłany przez pża Mikołaja V 1452 r. do Knstpola z krdłem Izydorem z Tesaloniki celem uskutecznienia unii obu Kłów. Wówczas był on obecny przy zdobyciu Knstpola przez Mahometa II (29 maja 1453 r.). Sprawozdanie jego o tych strasznych dniach, przesłane pżowi było kilkakrotnie drukowane p. t. *Historia captae a Turcis Constpolis,*" No imb. 1544, orsz Migne *PP. graec.* CLIX 923 inst. i in. Powróciwszy szczęśliwie w r. 1462 był świadkiem zajęcia Mityleny przez Turków, co opisał w *Leonardi Chiensis de Lesbo a Turcis capto, epistola Pio papae II missa... primus edidit Car. Hopf Reyimonti 1866.* Sam L. był z wieloma uprowadzony przez Turków, odzyskał jednak wolność i † 1482 w Chios, lub we Włoszech. Napisał też traktat apologetyczny pko humaniście Karolowi Poggio Braciollini, wydany wraz z krótką biografią autora p. Michała Justinianusa w Awelino 1657 r. p. t. *Caroli Poggii de Nobilitate liber disceptatorius et Leonardi Chiensis de vera Nobilitate contra Poggium tract. apolog.* (Por. Quétif. et Echard, *Script. Ord. Praed.*, I, str. 816).

(*Ch.*).

Leonnard św. wyznawca z Corbigny kapłan i opat, ur. w kraju Tungrów, † ok. r. 570. L. usunął się na życie samotne do Vandeuvre, gdzie wybudował klasztor; przełożonym został tu z woli św. Innocentego, bpa z Mans, sam Św. Mimo świętości życia miał wielu nieprzyjaciół, którzy usiłowali go oczernić przed Klotaryuszem I, lecz niedługo sam książe przekonał się o niewinności L. i stał się jego obrońcą. Ciało św. L. przez 300 lat spoczywało w opactwie Vandeuvre, skąd przeniesiono je do opactwa w Corbigny, w dyec. Autun, w kraju zw Morvan. Święto 15 paźdz. (Por. Le Cointe, *Annales ecclesiastici*; Bolland., *Bibl. hagiogr. latina*, t. II, str. 723; *Acta SS. Oct.* I, 335—337; Gononus B., *Vitae Patr. Occid.* 209—210).

Leonard Dawid, żyd, rodem z Krakowa, żył w pierwszej połowie XVI w.; przyjąwszy katolicyzm za radą P. Tomickiego, bpa krakowskiego, został pierwszym nauczycielem języka hebrajskiego w akademii krakowskiej. Ogłosił drukiem: *Philippi Noveniani Harfurtini Elementale Hebraicum* in quo praeter cetera ejus linguae rudimenta, declinationes et verborum conjugationes habentur, Cracoviae 1530. Ułożył *gramatykę hebrajską* po łacinie, której rękopis posiadała biblioteka Załuskich.

Leonard, dominikanin, kaznodzieja na dworze Zygmunta Augusta † 1572 r. Bzowski (*Progago S. Hiacinthi* 1606, p. 76) pisze o nim „Fr. Leonardus baccalaureus is qui primus Biblia in idioma Polonum transtulit suo ex humilitate supresso nomine." Również konfrater L. a Waleryan z Krakowa w swojem *Nekrografia fratrum Ord. Prad. conv. Cracov.* z 1615 oznajmia:

„Hic etiam dicitur Biblia sacra ex bohemico idiomate in nostram linguam polonicam primus non minus erudite quam utiliter transtulisse.“ Czy i jak dalece L. może uchodzić za pierwszego tłumacza Biblii, najprawdopodobniejszem jest zdanie ks. dra Knapińskiego (E. K t. XII, art. Leonard dominik.), iż poprawił on już przez innych niejednokrotnie poprawione tłumaczenie Jędrzeja z Janowic i „nie przez skromność, ale przez sprawiedliwość nie położył swego imienia na prz kładzie.“ Lecz i Dominikanie nie bez powodu zowią go pierwszym tłumaczem Biblii na język polski, gdyż L. dopełnił przekładu, w którym u Jędrzeja z Janowic były znaczne braki i z tego powodu uchodził u współczesnych za tłumacza. Ten pierwotny tekst polski dał Szaffenberger Leopolicie (ob.) do przerobienia, a może i do wykończenia części, których tam jeszcze nie było. Za tem przemawia ta okoliczność, że w Biblii Leopolity napotykamy tyle czechizmów, Jędrzej zaś jak wiadomo, tłumaczył z czeskiego i wiele czeskich zwrotów i wyrazów wprowadził do polskiego tekstu; o L. także pisze, że z czeskiego przekładał. Zdanie ks. Knapińskiego podziela ks. Bukowski (*Dzieje reformacyi w Polsce* I, str. 142, przypisek), prof. Brückner (*Literatura religijna w Polsce. Pismo św.* wyd. „Bibl. dziel chrześć.,“ Warsz 1903, str. 85), Nehring (*Archiv.* VI, 164) ks. dr. Warmiński (*Andrzej Samuel i Jan Seklucyan*, Poznań 1906, str. 279). (Por. E K. art. *Leonard dominik.*, t. XII, str. 128; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* t. II, str. 221—230, wyd. „Bibl. dz. chrześc.,“ Warszawa 1908; oraz artykuł Leopolita z naszej Encyklopedyi).

(*Ch.*)

Leonard z Gifoni ob. Rubeis, Leonard de.

Leonard Matthäi, zw. L. z Udine, głośny kaznodzieja XV w. ur. w Udine 1400 r., wstąpił wcześnie do zakonu Dominikanów i już w r. 1428 był prof. teologii w Kolonii, potem rektorem szkoły dominik. w Bolonii, przeorem tamże i prowincyałem na Lombardyę. Sława kaznodziejska L a rozbrzmiewała szeroko, skutkiem czego był zapraszany do wielu miast, a nawet kazał wobec pża Eugeniusza IV. Na soborze w Ferarze i we Florencyi przemawiał kilkakrotnie wobec ojców. † 14 maja 1469 w swoim klasztorze w Udine. Kazania jego były wydawane w języku łacińs. m. i. *Quadragesimale aureum*, 1471 r.; *Sermones aurei de Sanctis per totum annum*, Venetiis, 1473, *Sermones Floridi*, Ulmae 1478; *Tractatus ad locos communes concionatorum*, Ulmae 1478. Kazania te wypowiedziane w stylu wieku musiały robić potężne wrażenie, chociaż znamy je tylko z łac. tłumaczeń. (Por. Quetif. et Echard, *Schript. Ord. Praed.* 845; *Nouv. Biblioth. gen.* XXXIV, str. 285).

Leonard z Porto Maurizio św. z Zak. Braci Mniejszych, ur. w r. 1676 w Porto-Maurizio, studya odbywał w Rzymie w Collegium Romanum, dokąd przywiózł go wuj w 10 r. życia. Budował L. przykładem cnót i pracowitości kolegów, i zasłużył sobie, że go przyjęto do liczby 12 młodzieńców, którzy pod kierunkiem o. Caravity uczyli po kłach katechizmu. Po skończeniu studyów, L. wstąpił do klasztoru św. Bonawentury, reguły O. O. Reformatów w r. 1697. Tu znów był zbudowaniem dla braci zakonnej swą pokorą, skromnością i ścisłem zachowaniem reguły. Wyświęcony na kapłana oddał się z zapałem pracy nad duszami, ale wkrótce siły odmówiły mu posłuszeństwa, zmuszony przez lat 5 zawiesić swe apostolskie prace i oddać się jedynie sprawie własnego uświętobliwienia. Powróciwszy do rodzinnego miasta zaprowadził tam nabożeństwo drogi krzyżowej, które wkrótce rozszerzyło się po świecie całym. Za przyczyną Matki Bożej L. powrócił do zdrowia. Powierzono mu misye w Toskanii, w Rzymie i innych miejscach we Włoszech. Skutek tych prac aplskich był nadspodziewany; słuchały go tłumy, nawet kapłani i kardłowie, jak Lambertini (późniejszy Benedykt XIV) i inni. Obfite owoce prac misyjnych zbierał dlatego, że od czasu do czasu sam udawał się na osobność, gdzie wsród modlitwy, umartwień krzepił ducha i stawał się podatnem narzędziem w ręku Boga do nawracania i uświęcania dusz. W swych rekolekcyach trzymał się metody św. Ignacego.

Pałał gorącem nabożeństwem do N. Sakr. i rozszerzał praktykę adoracyi i rozmyślania Męki Pańskiej. Po 44 latach niezmordowanej pracy, L. usunął się do klasztoru św. Bonawentury, aby przygotować się do śmierci. † dn. 26 list. r. 1751. Liczne cuda zdziałane za jego przyczyną spowodowały w r. 1796 jego beatyfikacyę, a w r. 1867—kanonizacyę, przez Piusa IX pża. Święto 26 listopada. Św. L. był wybitnym kaznodzieją. Kazania jego wyszły w Wenecyi. Ost. wyd. w r. 1868 - 1869, w 5 tomach. Pisał też i dziełka ascetyczne. W polskim języku mamy: *Ćwiczenia duchowne* czyli rekolekcye na 10 dni rozłożone. Warszawa 1863, 12-a; *Skarb ukryty*, Kraków-Warszawa 1899, 16-a, wyd. 3-ie; *Droga krzyżowa*. Mikołów 1900, 16-a, było kilkanascie różnych wydań tej książki; *Przewodnik do spowiedzi generalnej i t. d.* Bytom 1900, wyd. 4 t^a, 8-a. Żywot św. L. pisali: de Masserano, *Gesta, vertù et doni del B. Leonardo da Porto-Maurizio*. Roma 1791; Heithausen u. Gehlen, *Leben des sel. L. von P.-M.* Paderborn 1861; L. W., *Leben des hl. L. von P. M.* Innsbr. 1867; Chmielowski A. ks., *Żywot św. Leonarda Wyzn.* Częstochowa 1883, 16-a. i inni. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie*. 1883, t. II, str. 755 i nast; Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 253; Glaire, *Dictionnaire*. t. II, str. 1256 i nast.).

X. J. N.

Leonardi Jan ob. Jan Leonardi.

Leonardo da Vinci, jeden z największych geniuszów Odrodzenia, urodził się w Vinci pod Florencyą w r. 1452. Umarł w r. 1519 we Francyi, gdzie spędził ostatnie lata życia. Mało ludzi dorównało mu pracowitością i wszechstronnością talentów. On sam w liście, pisanym do Ludwika Mory, księcia Medyolańskiego, poleca swe usługi, jako wynalazca machin wojennych, konstruktor rozbieranych mostów, wozów i ogniotrwałych okrętów, inżynier, biegły w sztuce artyleryjskiej i oblężniczej, przy końcu zaś dodaje: „Item podejmę się wszelkiej pracy z zakresu rzeźby i malarstwa i wykonam ją nie gorzej od kogokolwiek innego.“ Swe artystyczne kwalifikacye stawia zatem na ostatniem miejscu, chociaż im własną zawdzięcza wiekopomną sławę. I rzeczywiście kilka obrazów, które namalował w okresach wolnych od pracy nad zagadnieniami naukowemi, są właściwie przykładami do prawideł, sformułowanych w jego traktacie o malarstwie, klejnotami, uronionymi przypadkiem z nieprzebranego skarbu, jaki w sobie tail.

Ton zasadniczy Leonarda przejawia się już w głowie anioła, namalowanej przezeń na Chrzcie Chrystusa Verocchia (Akademia Florencka). Po raz pierwszy wyłania się jedna z tych głów z marzycielsko tęsknemi oczyma, lekko skędzierzawionym włosem, tajemniczym, nieuchwytnym uśmiechem, który w naszym mózgu łączy się nierozdzielnie z imieniem artysty.

W Zmartwychwstaniu (Berlin) kojarzą się motywy psychologiczne i kompozycyjne. Na dziełach sztuki dawniejszej widzimy koło grobu Chrystusa potrójne straże; u Leonarda zamiast nich klęczą dwaj święci młodzieńcy, korzący się z zachwytem przed Zmartwychpowstałym. Młody dyakon pochyla się nieco naprzód i podnosi ramiona do serdecznej modlitwy. Św. Łucya z wyrazem bezgranicznej ekstazy krzyżuje na piersiach ręce. Układ kompozycyi jest taki, iż figury tworzą wysoko ustawiony trójkąt równoboczny, ulubiony problemat artysty, który uzasadnia naukowo i przeprowadza konsekwentnie w swych kompozycyach.

Wieczerza Pańska (w refektarzu Santa Maria delle Grazie w Medyolanie) jest wielkim dramatem psychologicznym. Malarze wcześniejsi przedstawiali uczniów, siedzących spokojnie przy stole, albo Zbawiciela, rozdzielającego pomiędzy nimi Ciało i Krew Swoją. Nie łączyła ich żadna myśl wspólna. Każdy działał na swą rękę. Leonardo, by osiągnąć jednolitość akcyi, aby wywołać poruszenie, któreby jak prąd elektryczny przeniknęło całość, wybiera chwilę, kiedy Zbawiciel wymawia słowa: „Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że jeden z was wyda mię.“ (Ew. Św. Jana r. XIII, 21) — i maluje wrażenie, jakie te słowa wywierają na każdego z biesiadników. Coraz to inne wyrazy bojaźni, cichej zadumy, smutku, przerażenia, wzbierającego gniewu, za-

słuchania, pytania, trwogi, oburzenia, ciekawości i cierpienia—odźwierciadlają w dwunastu głowach i dwudziestu czterech rękach. Albowiem Leonardo nie poprzestaje na mimice twarzy. Ręce winny się przyczyniać również do możliwie największego ożywienia akcyi dramatycznej. Wieczerza Pańska, malowana al fresco na wilgotnej ścianie, nie oparła się niszczącemu działaniu czasu. Dzisiaj jej piękności dają się raczej wyczuć, aniżeli dojrzeć. Natomiast z Madonny w Grocie Skalnej (Muzeum Luwru w Paryżu) jeszcze teraz nabrać można pojęcia o kolorycie Leonarda. Na tym obrazie wszystkie cele mistrza wiążą się w pełny akord. Znów widzimy tu cudne głowy, patrzące na nas z bezdenną błogością. Madonna nachyla się nad Dzieciątkiem z wyrazem najgłębszej zadumy. Anioł Stróż wygląda tak, jak gdyby zaśnił się i zasłuchał w dalekie, przycichające tony skrzypiec. Możemy śledzić, jak Leonardo najpierw ujmuje całość w ściśle geometryczne kształty trójkąta równobocznego i tę piramidę linii rozszczepia w kompozycyi światła, które wpadając z góry rozlewa się miękkim akordem w czarodziejskich mrokach groty, to uwydatnia plastycznie, ówdzie we mgłach roztapia. Zacierają się wszystkie ostre linie; przejścia od jednego szczegółu do drugiego odbywa się nieznacznie i rozwiewnie.

Z późniejszych obrazów florenckich Św. Anna (Muzeum Luwru) jest bezsprzecznie dziełem, w którem Leonardo posunął się najdalej w zastosowaniu swych prawideł kompozycyjnych. By ująć postacie w kształt piramidy, sadza Maryę na kolanach św. Anny i nachyla Ją do Dzieciątka Jezus, które po drugiej stronie tworzy podstawę tejże piramidy. Na obrazie poprzednim zastosował ciemny pejzaż dolomitowy, by blade oblicza i białe ręce wyłaniały się łagodnie i świetliście z delikatnego półcienia; tutaj zaś rysują się głowy miękko i rozwiewnie na drgającem tle jaśni. Leonardo bowiem w przeciwstawieniu do swego mistrza Verocchio, współczesnego mu Botticellego i wszystkich wogóle wielkich Florentczyków z XV w. dążył do łagodzenia ostrości konturów i zerwał z suchą i kanciastą manierą prymitywów; nie wpadł jednak z tego powodu w powierzchowność lub zniewieściałość. Rysunek jego odznacza się nieposzlakowaną czystością linii, łagodzoną umiejętnie za pomocą modulacyi tonów, zlewających się w jedną harmonijną całość.

Jego postacie są właściwie studyami psychologicznemi: lubuje się w oddawaniu stanów duszy, a jak dalece sumiennie wywiązuje się z tego zadania, świadczą badania, podejmowane przezeń w celu podchwycenia wszelkich odcieni uczuć, miotających duszą ludzką. Jego ulubiony typ Madonny zbliżony jest do typu Verocchia. Upiększył go jednak, uduchowił, usunął z niego ostrość i oschłość, ożywił czarownym uśmiechem, dalekim od zdawkowości.

Obok dzieł treści religijnej, z których najcelniejsze wymieniliśmy, w spuściźnie po Leonardzie pozostała słynna Monna Liza Gioconda (Muzeum Luwru), portret, o którym Vasari mówi, że „kto chce się przekonać do jakich wyżyn może się wznieść sztuka w odtwarzaniu natury, niechaj spojrzy na tę głowę."

Z pośród licznych uczniów Leonarda do najwybitniejszych należą: Beltraffio, Solario, Sesto, Ferrari i najpopularniejszy z nich Luini. (Por. Rosenberg, *Leonardo da V.*, Leipzig 1898; Müntzer, *Leonard de V., l'artiste, le penseur, la savant.* Paris 1899; Duhem P., *Études sur L. de V., ceux qu'il a lus et ceux qui l'ont lu.* I Série. Paris 1906, 8-o).

X. J. G.

Leoncyusz z Byzancyum, pisarz polemiczny VI w., prawd. ur. ok. r. 485 w Scylyi, lub w samem Byzancyum. Zapewne już w młodzieńczym wieku został mnichem, gdyż sam o sobie powiada, że w zaraniu życia posiadał gruntowne wykształcenie teologiczne. Chwilowo skłonił się ku nestoryanizmowi, lecz opamiętał się i żarliwie bronił nauki soboru Chalcedońskiego. W r. 519 krótko bawił w Rzymie, w r. zaś 531 brał udział w dyspucie z Seweryanami. Jest on autorem trzech ksiąg pko Nestoryanom i Eutychianom. W pierwszej Λόγοι γ' κατὰ Νεστοριανῶν καὶ Εὐτυχιανιστῶν zwalcza obie herezye, w drugiej Eutychianów cz. Monofizytów, w trzeciej Nestoryanów. Według Loofs'a jest on także autorem dzieła zawierającego wy-

kład nauki chijańskiej p. t. Ἐχολία, zwykle „De sectis“ zw., którego tylko urywki zachowały się w *Antiqu. PP. doctrina de Verbi incarn.* (col. 1399—1768). Niewątpliwie też od niego pochodzi „Trzydzieści tez pko Severusowi“ O autentyczność pism L-a krytyka do ostatnich czasów wiodła spór, obecnie jednak sprawa jest przesądzona. (Por. Fr. Loofs, *Leontius v. Bisanz u. d. gleichnahmigen Schriftsteller d. altchristl. Liter.* herausg. v. Gebhardt u. A. Harnack 3 t. Leipzig 1887. Dzieła u Migne'a, *PP. gr.* LXXXVI).

(*Ch.*).

Leonhard Jan Michał ks., pisarz teologiczny, ur. w r. 1782 w Grafenwörth w dolnej Austryi, studya filozoficzne i teologiczne odbywał w Wiedniu; w r. 1809 został ojcem duchownym w semin. bpiem w Wiedniu, w 1816 w nowoutworzonym instytucie św. Augustyna dyrektorem duchownym, w 1835 bpem w St. Pölten, z której to jednak godności z powodu choroby w r. 1836 rezygnował. † w r. 1863. Pisał bardzo dużo, zawsze przystępnie i praktycznie. Ważniejsze dzieła L. są: *Lebensgeschichte Jesu für Schulen.* Wien 1818; *Theoretisch-Prakt. Anleitung zum Katechisiren.* Tamże 1819; *Introductio theor.-praktica in methodum catechizandi.* Prael. publ. accomodata. Tamże 1820; *Gesammelte Predigten*, gehalt. vor einer Landgemeinde. Tamże 1823—24, 7 tomów; *Die kath. Glaubens-u. Sittenlehre etc.* Tamże 1829; *Mentis ad Deum elevatio in usum juventutis.* Tamże 1835; *Vollständige Katechesen etc.* Tamże 1830, i w. in. W polskim przekładzie wyszły: *Kazania katechizmowe* na cały rok. Warszawa 1863, 8-a, 2 tomy; *Nauka chrześcijańska* dla młodzieży i t. d. Wilno 1870; *Nauka chrześcijańska* nowo zebrana i ułoż. przez ks. Fr. Rakowskiego. Warszawa 1872, 8-a, cz. I i II. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie.* t. II, str. 756). *X. J. N.*

Leonides św., męczennik, ojciec sławnego Orygenesa, filozof chijański, biegły zarówno w naukach świeckich jak i duchownych. Spostrzegłszy w jednym z synów swoich niezwykłe zdolności do nauk, troskliwie go kształcił. Widok syna szybko postępującego w naukach wzbudzał w L. żywą wdzięczność ku Bogu, że go takim obdarzył synem. Często zbliżał się z uszanowaniem do łoża śpiącego syna i z miłością składał pocałunek na jego piersi, jako na miejscu, które obrał sobie Duch św. na świątynię. W początkach prześladowania cesarza Sewera, L. został uwięziony w Aleksandryi, na rozkaz Laetusa rządcy Egiptu. Orygenes mający wtedy zaledwie 17 lat, z zazdrością świętą był swiadkiem uwięzienia ojca i pałał gorącem pragnieniem poniesienia wraz z ojcem męczeństwa za wiarę. Matka, z obawy, by się sam nie oddał w ręce oprawców, chowała mu ubranie, by nie mógł wyjść z domu. Wtedy Orygenes napisał wzruszający list do ojca, w którym błaga go, by odważnie poniósł śmierć za wiarę. L. okazał się godnym takiego syna, wytrwał w wierze i został ścięty w r. 202. Święto 22 kwietnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 258; Euseb., *Hist. eccles.*; Richard i Giraud, *Bibliothèque sacrée.*).

X. J. N.

Leoniści albo **Lyoniści**, taką nazwę nosili w Niemczech heretycy nazywani we Francyi Ubogimi z Lyonu. Są to t. z. Waldensi, których nazwano Leonistami dlatego, że początek wzięli w Lyonie. (Por. art. Waldensi).

Leonowe Towarzystwo (Leogeselschaft) stowarzyszenie katolickie w Austryi założone 28 styczn. 1892 r. w Wiedniu dla popierania wiedzy i sztuki w duchu chijańskim. Nazwę nosi ku czci pża Leona XIII. Członkowie dzielą się na protektorów z opłatą jednorazową nie mniej 400 koron, dożywotnich 200 koron, zwyczajnych 10 koron rocznie i uczestników 4 koron. Budżet roczny przenosi 20,000 koron. Stowarzyszenie wyjednywa dla członków swoich redukcyę w cenach nabywanych książek; samo podejmuje wiele gruntownych wydawnictw, dzieląc się na 7 sekcyj naukowych, dokonywa poważnych badań. Każdy członek otrzymuje kwartalnik p. t. „Kultur.“ Stowarzyszenie urządza nadto zebrania, wieczory, odczyty i wykłady, a także ogłasza konkursa i wyznacza nagrody za prace naukowe. Zarząd spoczywa w rękach dyrekcyi złożonej z

prezydującego, 30 członków i sekretarza generalnego, którym od początku był prof. uniwers. wiedeń. Dr. Fr. Schindler. Corocznie L.-T. ogłasza sprawozdanie ze swoich czynności, ktore świadczy o wzmaganiu się nader pomyślnym ruchu katol. i tej bardzo wybitnej roli, jaką w tem odgrywa stowarzyszenie. W początkach r. 1910 T-wo (wraz z 2 oddziałami dla Tyrolu i Vorarlberga) liczyło: 2 członków honorowych, 52 protektorów, 117 dożywotnich i 2,200 zwyczajnych i udziałowców. Wydawnictwa w r. 1909 wynosiły wartość 42,252 kor., od założenia T-a 433,515 kor., kapitał zakładowy 80,000 kor. Prezesem od maja 1910 r. jest Franciszek książe v, Lichtenstein. Głównemi publikacyami T-wa są: *Die Kultur* (od r. 1909, 10 rok); *Allgem. Literaturblatt* (18 rok); *Theolog. Studien de L.-G.* (z. 1—19, r. 1901 i nast.); *Quellen u. Forschungen zur Gesch. Oesterreichs u. seiner Länder* (od r. 1910, t. 10); *Soziales Wirken der kath. Kirche in Oesterreich.* (t. II). (*Ch.*).

Leontiew Aleksy Leontiewicz, sinolog rosyjski, † w Petersburgu w r. 1786. Był tłumaczem przy kolegium do spraw zagranicznych w Petersburgu, członkiem akademii nauk i radcą kancelaryi. Dwukrotnie brał udział w poselstwie do Chin ze strony rządu rosyjskiego. W Pekinie L. mieszkał 10 lat. Oprócz wielu dzieł o języku i literaturze chińskiej L. napisał m. i. *O proroctwie chińskiem odnoszącem się do P. N. Jezusa Chrystusa.* S. Petersburg 1784. (Por. *Nouv. Biogr. Gén.*; Glaire, *Dictionnaire des sciences.* t. II, str. 1258).

Leopold II ces. niemiecki. (1790—1792) syn Franciszka I lotaryńskiego, męża Maryi Teresy, ur. 5 maja 1747 r., następca starszego brata Józefa II. Zniósł on wiele praw swego poprzednika, zwłaszcza uciskających Kł. Pomimo oporu swoich urzędników ślepo oddanych Józefinizmowi (ob.) uległ prośbom bpów i m. i. zniósł osławione seminarya główne, popierające Józefinizm wśród kleru, powierzając bpom kierownictwo wychowania młodzieży duchownej, również jak i kierownictwo porządkiem nabożeństw; uchylił prawo obowiązujące do głoszenia z ambon rozporządzeń rządowych, pozwolił bpom odbywać synody dyecezyalne, zwrócił niektórym klasztorom i zakonom ich majątki, przyznał bpom sąd o prawowierności podręczników w szkołach i seminaryach, wreszcie zabronił wydawnictw bluźnierczych. Pozostało jednak prawo o placetum regium, o konkursach na beneficya, ustawa tolerancyjna i in. zabytki Józefinizmu. Działał też wiele w zakresie powołania do życia instytucyj naukowych, społecznych i dobroczynnych; słowem był monarchą roztropnie liberalnym. † 1 marc. 1792 r. (Por. Sartori, *Leopold. Annalen*, 2 t. Augsburg 1792; Albert Jäger, *Kaiser Joseph II u. Leopold II*).

Leopoldynowe stowarzyszenie misyjne ob. Bractwa. 52.

Leopold III św.. margrabia austryacki, syn Leopolda II Pięknego, urodz. w r. 1073 prawdopodobnie w Melk, wychowany przez sławnego Altmana, bpa passawskiego. Objął rządy po ojcu w r. 1096. Od lat dziecinnych odznaczał się pobożnością, to też i rządy jego nacechowane były dobrocią. Zdaniem historyków pałac jego stał się stolicą cnoty, sprawiedliwości i dobroczynności. Przyjaźnił się z królem Brzetysławem czeskim i cesarzem Henrykiem IV. Gdy pomiędzy tym ostatnim i jego synem zaszły nieporozumienia, z początku stał po stronie ojca, a następnie przeszedł na stronę syna Henryka V i zaślubił jego siostrę Agnieszkę, wdowę po Fryderyku, ks. szwabskim; spokrewnił w ten sposób dom Babenbergów z Hohensztaufami. Po śmierci Henryka V został wybrany na tron cesarski, ale tego zaszczytu nie przyjął. W pożyciu małżeńskiem z Agnieszką doczekał się osiemnaściorga dzieci, z tych siedmioro umarło w niemowlęctwie, a pozostało sześciu synów—Adalbert, Henryk, Leopold IV, Ernest, Otton i Konrad i pięć córek. Z synów odznaczył się Otton, bp freizyngeński i kronikarz, a także Leopold IV i Henryk II, którzy obaj panowali w Austryi. Leopold III w rządach swych trzymał się polityki pokojowej, dążył stale do podniesienia w kraju dobrobytu. Zbudował zamek na Kahlenbergu, a u stóp jego klasztor. Klosterneuburg-Kanoników regularnych, a także dwa inne Cystersów Heiligen-

kreuz i Benedyktynów Kleinmariazell. Umarł 15 listopada 1136 r. Pochowany w Klosterneuburgu. Po śmierci wsławił się cudami. Inocenty VIII papież zaliczył go w poczet Świętych w r. 1485. Jest on szczególniejszym patronem Austryi. (Por. B. Polzmann, *Compendium vitae et miraculorum s. Leopoldi*; Pez, *Scrip. rer. Austr.* I i II. *Leopold der Heilige*, 1835, Wien; Herders, *Konversationslexikon*, Freiburg, 1905, 3 ed., V t., 707).

X. R. J.

Leopold de Chérancé ob. Chérancé Leopold de.

Leopolita. 1) Życiorys. Leopolitą albo Janem Lwowczykiem, t. j. ze Lwowa pochodzącym, nazywał się Jan Nicz, syn Kacpra, profesor i znakomity kaznodzieja. Urodził się r. 1523, w roku zaś 1538 został mistrzem nauk wyzwolonych i filozofii na wszechnicy i nauczycielem Kazimierskiej szkoły parafialnej. Był biegły w językach: łacińskim, greckim, hebrajskim. W roku 1550 zostaje doktorem filozofii, a r. 1560 kapłanem i profesorem egzegezy. Umarł roku 1572, jako gorący obrońca wiary katolickiej przeciwko inowiercom.

2) Biblia Leopolity. B. Leopolity nazywa się pierwszy całkowity tekst Pisma św. Starego i Nowego Testamentu, który Szarffenberger wydrukował w Krakowie pod tytułem: *Biblia To iest kxięgi Stharego y Nowego Zakonu* ná Polski ięzyk z pilnością według Łácińskiey Bibliey od Kościołá Krześciáńskiego powssechnego przyiętheу, nowo wyłożona. Cum Gratia Privilegio S. R. M.“ W Krákowie w Drukárni Szarffenbergerow. 1561. Księga w wielkim formacie, licząca 912 stron dla Starego, a 208 dla Nowego Testamentu. Na czele Księgi umieszczono dedykacyę dla Zygmunta Augusta. Dalej idą wstępy; na bocznych polach tekstu zaznaczono miejsca równoległe. Są tu wszystkie Księgi tak proto, jak i deuterokanoniczne, a między niemi w tekście znajdują się i apokryfy: po dwóch Księgach Kronik umieszczono modlitwę Manasesa; po dwóch Ezdraszowych—trzecią i czwartą, a po dwóch Machabejskich—trzecią.

W nagłówkach Ksiąg wymieniono ich nazwy po hebrajsku, grecku, łacinie i polsku, a często i po czesku. Po tytule idzie, ale nie wszędzie, treść Księgi, potem treść każdego rozdziału. Psalmy nagłówków nie posiadają, mają natomiast treść, przystosowaną do Chrystusa Pana, do Kościoła i duszy pobożnej.

Tekst podzielono na rozdziały, a te na mniejsze ustępy; podziału na wiersze jeszcze tu niemasz. Na końcu dołączono wykaz Lekcyj i Ewangelij na niedziele i święta. Druk gotycki, 284 drzeworytów: 88 większych, 196 mniejszych.

We wstępie mówi wydawca, że tłumacz tej Biblii imienia swego przyszłym wiekom przekazać nie chce. Wydawca otrzymawszy od niego przekład, postarał się o kogoś, ktoby tekst poprawił i znalazł go w osobie Jana Leopolity. Zatem dwóch pracowało nad tekstem tej Biblii i tłumacz nieznany i poprawiacz przez wydawcę wskazany.

Leopolita zaś nic nie wspomina o tłumaczu, lecz o przekładzie zdaje się mówić, jako o swym własnym trudzie: „z wielką pracą, y niemáłą pilnością y przez niemały cżás przekłádáne iest (to Pismo św.). Żebym miał powiedźieć, iż według Żydowskiey Bibliey tłumáczone iest, wiedz, iż nie.“ A dalej: „wedle którego (łacińskiego tekstu) myśmy też tę przetłumáczyli, ile polski ięzyk mógł znosić. Bo żebyśmy mieli słowá znáwiać, á tym trudnić, nam się to nie zdało.“ Lub: „z wielką się pilnością folgowáło temu, aby y prawdziwie y snádnie text polski on text łáciński wyrzynał.“

3) 1. Tłumacz. Współcześni (Por. Starowolski, *Scriptorum polonicorum Hecatontas*, 1625; Ringeltaube, *Nachricht v. d. poln. Bibeln.* 1740 Sołtykiewicz, *O stan. Akad. krak.* 1810); uważali Leopolitę za tłumacza tej Biblii nie tylko katolicy, ale i ewangelicy. Na co przeciwnicy tego zdania odpowiadają, że mógł on z całą słusznością wyrazić się o tym tekście, jako o swojem dziele. Wprawdzie go nie tłumaczył, ale natomiast starannie i pracowicie poprawił, a więc stawał się przekład ten niejako jego własnem dziełem. Tem więcej zaś mógł on podać się za autora, że ten pragnął pozostać nieznanym.

2. Drudzy utrzymują, że to była praca kogoś z ewangelików. Krysty-

an Friese, (*Beiträge z. d. Reformations gesch. in Polen*) dziejopis reformacyi w Polsce, dowodzi, że Samuel, dominikanin poznański, sławny kaznodzieja, który pierwszy odważył się w Polsce publicznie naukę Lutra z ambony głosić, sprowadzony do Królewca około r. 1541 przez księcia Albrechta pruskiego, wraz z Marcinem Glossą i Janem z Koźmina, oraz z kilku braćmi czeskimi pod kierunkiem Seklucyana przygotował ten przekład.

Lecz są to tylko domysły, gdyż dowodów na to niemasz, pisze ks. Bukowski (*Dzieje reformacyi w Polsce* I, 142). A ks. dr. Warmiński (*Andrzej Samuel i Jan Seklucyan.* 1906) wykazuje, że Samuela Albrecht do Królewca nie sprowadzał, ani ów odstępca z Seklucyanem po swej ostatecznej apostazyi stosunków nie utrzymywał, zajmując stanowisko pastora w miasteczku Dąbrownie, potem w Passenheimie, tocząc tu ciągle ze wszystkimi waśnie i pisząc ulotne książeczki przeciwko Kościołowi.

3. Inni zaś (Tscheppius (Czepski) *Preusische Zeheuden*; ks. Zwolski, *De Bibliis Polonicis*) autorem owego przekładu czynią Jana Seklucyana, który w Poznaniu, a potem w Królewcu szerzył zasady Lutra; zachęcony przez Albrechta, księcia pruskiego, najprzód Nowy, a potem Stary Testament przełożył na język polski. To tłumaczenie miał od niego kupić Szarffenberger i zobowiązać Leopolitę, aby je poprawił. Dlatego imię tłumacza ukrył, a osobę poprawiacza wysunął. Zdanie to, jak i poprzednie, raz na zawsze pogrzebał ks. dr. Warmiński, wykazując, że Seklucyan nie tłumaczył wcale nawet tego Nowego Testamentu, który dotąd pod jego imieniem jest znany i przetłumaczyćby nie potrafił. (Por. *Andrzej Samuel i J. Seklucyan.* str. 267—367).

4. Inni (Małecki, *Biblia królowej Zofii*, XXX) przypuszczają, że jest to poprawka Biblii królowej Zofii. Bona, uciekając z Polski w r. 1556, odprzedała na miejscu Biblię Szarffenbergerowi, który ją Leopolicie powierzył do poprawienia, a wydawszy ją w r. 1561, oryginał odprzedał rodzinie Krotoskich. Dowodem tego ma być podobieństwo wielu ustępów jednakowo przełożonych. Np. Gen. 11, 1: erat terra labii unius, Leopolita napisał: „iednostáyney;“ w Biblii królowej Zofii: „jednostayney;“ czeski tekst ma: „iednosteyney,“ gdy Wujek, oraz inni mają: „iednégo języká.“ Nadto Lev. 19, 20 Wulgata posiada: ancilla etiam nubilis; Wj.: „niewolnicą choć ná wydániu;“ Leopolita i Biblia królowej Zofii mają: „służebnicą bądzby też sláchciánká,“ jak gdyby w tekście było „nobilis.“

Podobieństwo między jedną, a drugą Biblią da się wytłumaczyć podobieństwem tekstów, z których pracy dokonano. Leopolita użył tekstu łacińskiego, należącego do tej samej rodziny, co i ów, który służył za prototyp dla tłumaczenia czeskiego. Nobilis zamiast nubilis według Vercellone posiada 13 odpisów łacińskich; znajduje się ta forma u Hezychiusza, Rabana, Strabona. Wreszcie, gdyby Leopolita miał przed oczyma Biblię królowej Zofii, byłby z niej przyjął zapewne wyrażenia o wiele lepsze od tych, na które sam się zdobył.

5. Inne zdanie głosi, że tłumaczenie to pochodzi od Leonarda, dominikanina (ob. art. Leonard dominikanin).

Według ks. dr. Warmińskiego: Szarffenberger i Leopolita „opierali się i żywili bardzo mocno tem samem dawnem, w początku XVI-go wieku trochę poprawionem, tłumaczeniem polskiem; czyli że je po swojemu, każdy na swój sposób, używali, przerabiali.“ „I rzecz to bynajmniej niedziwna. Przekładać samodzielnie Pismo św. na język obcy, to sprawa wcale nie łatwa, a nawet dość niebezpieczna; można uchybić grubo w treści, podając w tłumaczeniu, czego tekst pierwotny wcale nie zawiera; jeszcze łatwiej uchybić w formie, w słowie niezupełnie dobranem, odpowiedniem... A trzeba było liczyć się także i z tem, że do istniejącego już tłumaczenia przywykniętо, że ono przez używanie stało się przyzwyczajeniem, z którem nie łatwo zrywać, ni w nie godzić...“ Rzecz była uproszczona, nie potrzeba było „łamać się i borykać z pierwotnemi trudnościami, można więc było tem więcej pracy i uwagi poświęcić szczegółom.“ (*Andrzej Samuel i Jan Seklucyan*, str. 279).

Zatem tłumacze w rzeczy samej przerabiali, udoskonalali i dostosowywali do tekstu łacińskiego jeden i ten sam stały tekst polski, który został kiedyś

dokonany przez Andrzeja z Jaszowic. Lecz to nie znaczy, że Szarffenberger dał Leopolicie kodeks Biblii królowej Zofii do przerobienia. „Ksiądz Jan Leopolita," pisze prof. Brückner, „Biblii królowej Zofii nigdy nie oglądał. Twierdzenie, jakoby z Biblii kr. Zofii urósł tekst Leopolity, jest mylne i co najwyżej rękopism, z którego korzystał ks. Jan, był w jakiemś, bardzo oddalonem pokrewieństwie z tą Biblią" (*Liter. relig.*).

4. Właściwości tłumaczenia. Jeżeli osobistości tłumacza przedstawić niepodobna, za to z pewnością powiedzieć można, że przekładu dopełniono z tekstu czeskiego, jak to wskazuje zestawienie ze sobą obydwóch.

Przy poprawianiu Leopolita posługiwał się łacińską Wulgatą, w wydaniu, najprawdopodobniej norymberskiem, Andrzeja Osyandra z r. 1522 z niewielu ustępami, zmienionymi według norymberskiego tekstu Kobergera z r. 1480. W trudniejszych miejscach odwoływał się do tekstu greckiego, hebrajskiego zaś nie używał.

Pod względem literackim jest to praca naogół wyżej stojąca od poprzednich tłumaczeń; język czysty, czechizmów bardzo mało, wysłowienie jasne, zrozumiałe. Właściwością wydatną tego tekstu jest używanie dwóch jednoznacznych wyrazów dla oddania jednego słowa łacińskiego, związanych łącznikiem i, albo Np. Mat. 2, 18: consolari, „utulić á pocieszyć;" 2, 11: invenerunt, „zessliá nálezli." Pod względem dogmatycznym tekst ten, odtwarzając łacińską Wulgatę, jest autentyczny i bez błędu. Nie był on przeznaczony dla jednej tylko osoby, czy dla ograniczonego koła, jak Biblia królowej Zofii, lecz dla szerokiego ogółu katolików polskich; —nie tylko dla prywatnego użytku, ale i dla publicznego w kościele: do odczytywania Lekcyj i Ewangelij, do zastosowania ustępów odpowiednich w kazaniach mawianych i książkach wydawanych. Jednakże wydanie to nie było potwierdzone przez żaden synod prowincyonalny, a tem mniej przez Stolicę Apostolską; kapłani używać go mogli, bo innego nie było, lecz nie byli do tego obowiązani. Kaznodzieje więc ówcześni nie trzymają się go stale, ale tłumaczą często wprost z Wulgaty.

Wydanie następne z r. 1575 i 1577. Po pierwszem wydaniu Biblii Leopolity ukazało się drugie r. 1575, a trzecie r. 1577. Lecz tego ostatniego nie można nowem wydaniem mianować, bo tylko odbito na nowo dedykacyę i wykaz Ewangelij.

Szarffenberger bowiem drugie wydanie przypisał Henrykowi Walezyuszowi; po jego zaś ucieczce na pozostałych i nierozprzedanych egzemplarzach usunął poprzednią dedykacyę i dorobił tytuł Starego Testamentu z przypisaniem go dla Stefana Batorego, a Nowego — dla jego żony Anny Jagielonki. Tekst przejrzano na nowo i pewne drobne zmiany uczyniono. Wreszcie dodano liczby na polu, zaznaczające wiersze w rozdziale. Druk w drugiem tem wydaniu gotycki, duży, w jednej kolumnie na stronicy; bardzo wiele sztychów i wielkich i małych.

Drzeworyty większe pochodzą z Wittenbergi z drukarni Jana Luffta, który ich używał przy wydaniu Biblii Lutra z r. 1535, 1543, 1545. Potem matryce drzeworytnicze dostały się do Pragi i użyte tam zostały do czeskiej Biblii r. 1557. Stąd już zużyte sprowadził je Szarffenberger i użył do I-go wydania Biblii Leopolity, oraz do następnych. Drzeworyty te luterskiego pochodzenia w Apokalipsie rozdz. 11-ym i 15-ym przedstawiają potwora w tyarze, a przed nim dwie postacie, wyobrażające Lutra i Melanchtona. Szarffenberg w pierwszem wydaniu Biblii katolickiej zatarł i obciął najwyższą koronę w tyarze, a przy drugiem wydaniu w rozdz. 11-ym zatarł i drugą z rzędu koronę, wytwarzając w tem miejscu puste białe miejsce; w rozdz. 15-ym tę drugą koronę pozostawiono. W rozdz. 16-ym niewiasta siedząca na bestyi o siedmiu głowach, w bibliach niemieckich ma potrójną koronę — u Szarffenbergera dwie wyższe straciła. (Por. Muczkowski, *Rozmaitości hist. i bibliogr.*, Kraków, 1845).

X. A. S.

Leopolita 1) Jan prof. akad. krak. znakomity kaznodzieja ur. 1482 we Lwowie, gdzie początkowe pobierał nauki. Otrzymawszy w Krakowie stopień dra filozofii i nauk wyzwolonych, wykładał w akademii filozofię. W r. 1527 został

kanonikiem kolegiaty ś. Floryana, a zarazem kaznodzieją katedralnym. Uważano go za filar uniwers. krak. † 1536 r. w Krakowie. L. napisał *Vivificae passionis Christi historiae explanatio*, w formie kazań wyd. po jego śmierci w Krakowie 1836 i 1537, a także *De matrimonio neque licito neque valido inter catholicos et haereticos*, tże 1549. 2) Gabryel Zawieszko dominikanin ur. we Lwowie pod koniec XVI w., był jakiś czas prowincyałem zakonu, następnie kaznodzieją przy kle N. M. P. w Krakowie. † 1649 r. Napisał *Historya o Jonaszu dla rozmyślania męki Pana Jezusa*, Lwów 1618; *Zwierciadło pokutujących*, zbiór kazań; *Wąż miedziany, albo rozmyślanie najdr. Męki Jezusowej*, tże. 1618; *Księgi ćwiczenia chrześć.*, tże 1619; *Przysmaki duchowe, gorczyca i kwas* 10 kazań, tże 1618; *Oratoryum pałacu duchownego*, 20 kazań, Jaworów 1619. W kazaniach L-y znajduje się wiele materyału do charakterystyki współczesnych obyczajów.

Leopolita Jan Wuchaliusz ob. Wuchaliusz Jan Leopolita.

Leopolita Marcin ob. Lwowczyk Marcin.

Leopolita Stanisław ob. Lwowczyk Stanisław.

Lepanto — m. historyczne, dawne bpstwo (dioec. Naupactensis). — Miasto L-o, na wybrzeżu cieśniny korynckiej położone, w starożytności nosiło nazwę Naupaktos, co zn. „miejsce budowania okrętów“. Zwano je też Neupaktus, obecnie nosi nazwę Epaktos. W V. w. przed Chr. władzę tu dzierżyli Ateńczycy, potem Messeńczycy. W IV w. przed Chr. miasto zajęli Etolczycy, potem Rzymianie. W wiekach śr. L-o należało do Wenecyan; w 1499 r. Bajazet II zdobył je szturmem. W 1571 r. Don Juan d' Austria z flotą włoskohiszpańską zniszczczył pod L-o flotę turecką. W 1829 r. L-o przeszło pod panowanie Greków. Obecnie L-o, zw. Epaktos, jest stolicą nomarchii greckiej Akarnanii i Etolii, ubogą mieściną z 2500 mieszkańców; posiada ślady dawnych murów i t. p. W starożytności w L-o było bpstwo greckie, suffragania arcybpa Koryntu, od IX do XVI w. arcybpstwo zamiast metropolii Nikopolis. W latach 1340 — 1498 w L-o było arcybpstwo łacińskie, do którego należały bpstwa Butrinto, Nikopolis, Krone, Aktone. (Por. Jurien de la Gravière, *La guerre de Chypre et la bataille de Lep*, Paris, 1888, 2 t.; W. E. I. t. 43 — 44, str. 256; Le Quien, *Oriens christianus*, Paris 1740, t. II. p. 197..., t. III, p. 993...; Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, Monast. 1898, t. I, p. 379...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 633.

X. C. S.

Lepicier Aleksy Marya, z Zakonu Serwitów N. M. P., ur. w r. 1863 w Vancouleurs, wstąpił do zakonu w Londynie w r 1878, wyśw. na kapł. w 1885; w r. 1893 został profesorem w Propagandzie, w r. 1901 przeorem i prefektem studyów w kolegium św. Aleksego; nadto oprócz wielu godności i obowiązków został w r. 1904 członkiem komisyi do kodyfikacyi prawa kan., w 1905 — komisyi kardlskiej do studyów biblijnych. W r. 1910 obchodził u św. Marcelego w Rzymie 25-letni jubileusz kapłaństwa; profesor teologii w kolegium Propagandy w Rzymie. Napisał: *Institutiones theologie dogmaticae*: *Tractatus de Beat. Virgine Maria.* Parisiis, 8-o; *Tract. de Deo Uno.* I i II, Tamże, 8-o, 2 tomy; *Tract. de Sanctissima Trinitate.* Tamże, 8-o; *Tract. de Incarnatione.* Tamże, 2 v. in 8-o; *Tract. de Gratia.* Tamże, 8-o; *Tract. de Sancto Joseph.* Tamże, 8 o; *Les Indulgences: leur origine*, leur nature, leur développement. Paris, 2 vol. in 8-o, tłum, franc., i inne. Z wymienionych tu prac teologicznych w szczególniejszy sposób wyróżnia się traktat o Matce Bożej i o św. Józefie. Tchną one żywą pobożnością i miłością oprócz wysokiej wartości teologicznej. Z wyjątkowym zwłaszcza pietyzmem opracował o. L. traktat o M. Bożej. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* Paris, 1911, 8-o, str. 483; liczne katalogi księgarskie).

X. J. N.

Lepidi Albert, o. dominikanin włoski, współczesny, profesor filozofii w Belgii i w Rzymie, magister sacri palatii. Napisał: *Elementa philosophiae christianae.* Lovanii 1870, 3 tomy in 8-o; *O-*

puscules philosophiques, tłum z włoskiego. E. Vignon, Paris 1900, 8-o, I Série: *Il Natale e le sue belleze.* 18-o, i inne. (Por. Blanc, *Dict de la Phil.* 1906, 4-o, k. 756; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1802, str. 240).

Lepiecki Floryan, profesor filozofii i wymowy w Akademii Krakowskiej, ur. w końcu w. XVI w wojew. sandomierskiem. Kształcił się w Akademii Krakowskiej, gdzie w r. 1642 otrzymał stopień doktora filozofii i po 10 letnim obowiązku profesora filoz. i nauk wyzwolonych w tejże akademii, wyjechał do Rzymu i w uniwersytecie rzymskim Sapienza otrzymał doktorat. Po powrocie do Krakowa był profesorem wymowy. Prócz *kazań* na różne uroczystości kościelne, pisał liczne *mowy* i *wiersze* łacińskie, *panegiryk* Władysławowi VI i Janowi Kazimierzowi, Flor. Czartoryskiemu i Jerzemu Lubomirskiemu; *mowę na pogrzebie* królewicza Zygmunta Kazimierza; *pochwały* Tylickiego, Szymona Starowolskiego i inne. Ważniejsze: *Tres mitrae, ducalis, doctoralis, episcopalis*, na cześć ks. Czartoryskiego, ustępującego na bpstwo poznańskie. Umarł 1666 r. (Por. Estreicher, *Bibl.* t. XXI; *Palaestra Tyliciana sive de Cicerone imitando*, veterique eloquentia recuperanda. Gabryel Ochocki wydał na cześć L-go panegiryk: *Flos eloquentiae Tullianae*).

X. S. G.

Lepitre Albert ks., współczesny, profesor uniwers. katolickiego w Lyonie. Napisał: *Adrien VI.* Paris 1880, 8-o; *Les chroniqueurs français du moyen-âge.* Tamże 1893, 16-o; *Chateaubriand.* Tamże 1897, 16-o; *Saint Antoine de Padoue* (1195 – 1231). Tamże 1901, 8-o, i inne, L. jest współpracownikiem wielu czasopism, jak „l' Université cath.", „L' Ami du Clergé", „La Revue des Facultés cath. de l' Ouest i t. d.

Le Play Fryderyk, ekonomista i socyolog francuski, ur. w La Rivière pod Honfleur, w r. 1806, † w Paryżu w r. 1882. Był założycielem szkoły socyalnej. W celach naukowych Le P. odbywał liczne podróże, poznał gruntownie wszystkie klasy społeczne i świat przemysłowy. Na podstawie tej znajomości obserwacyjny umysł Le P. wytworzył nową metodę w socyologii, a mianowicie doświadczalną, do której doszedł drogą monografij poszczególnych rodzin. Doszedł on tą drogą do przeświadczenia, że Dekalog jest fundamentalnem prawem społeczeństw. Z licznych dzieł Le P. ważniejsze są: *Les Ouvriers européens.* 1855; *La Réforme sociale en France.* 1864; *La Constitution essentielle de l' humanité.* 1881, i inne. Po śmierci Le P-a, syn jego Albert ogłosił drukiem zebrane z korespondencyj i innych papierów ojca dzieło p. t. *Voyages en Europe (1829—1854).* Paris 1899, 12-o. O Le P-u pisali: Vignes, *La Science sociale d' après les principes de Le Play* et de ses continuateurs. 1897; V. E. de Curzon, *F. Le Play, sa méthode, sa doctrine etc.* 1899; Ch. de Ribbe, *Le Play d' apres sa correspondance.* Paris, 1906, 12-o, 2 wyd.; Aubertin, *Le Play d' apres lui-même.* Tamże 1906, 12-o; *Un sociologue positiviste et chrétien* w „Revue August. 1906, oct., p. 483 — 493).

X. J. N.

Lequette Józef Jan, bp. w Arras, ur. w r. 1811, † 1832. Wydał nową edycyę *Summae S. Thomae hodiernis academiarum moribus accomodatae* auct. Billuart. Atrebati 1865 — 1874, 8 tom. in 8-o.

Le Quien Michał dominik. historyk i teolog, ur. 8 paźdz. 1661 r. w Boulogne, studya odbywał w kolegium du Plessis w Paryżu i w 20 r. życia wstąpił do Dominikanów w St. Germain. † sławiony, jako w. uczony, bibliotekarzem kouwentu St. Honoré w Paryżu, 3 marca 1733 r. Z pośród jego dzieł są dwa dotąd niepożytej wartości: jedno *Joannis Damasceni opera omnia*, opatrzone licznemi jego uwagami i rozprawami (wyd. u Migne'a *Pp. gr.* XCIV ad XCVI), a także *Oriens christianus* etc. Paris 1740, 3 t., w którem historycznie i geograficznie są opisane wszystkie bpstwa czterech patryarchatów wschodnich, zarówno łacińsk. jak i greck. obrządku. Jako polemista wystąpił pod pseudon. Stephanus de Altimura Pontícensis pko patryarsze Jerozolimskiemu, Nektaryuszowi w dziele p. t. *Panoplia contra schisma Graecorum.* Parisiis 1718. Również do-

wodził pko franc. teologowi Courayer, że w Kle anglikańskim apslskie następstwo zostało przerwane w dziele, *Nullité des ordinations anglicans.* Paris 1721. Dotąd ma poważne znaczenie rozprawa L. Q., *Défense du texte hébreu de la version vulgate.* Paris 1690. Oprócz tego napisał wiele rozpraw archeologicznych i historycznych wyd. p. Demolets'a w *Mémoire de Littérature d' Histoire.* Paris 1726 — 1731. (Por. Quetif et Echard, *Script. Ord. Praedic.* t. II, str. 808; Hurter, *Nomenclator litter.* II str. 1064 i nst.)

(*Ch.*)

Lerch Mateusz, cysters, czech z pochodzenia, ur. w 1834, † 1885. Miał zamiar wydać obszerne dzieło apologetyczne, do czego zostawił wiele planów i programów, jako też książkę *Die Kirche Christi in ihrem Wesen*, ihren Eigenschaften und Beziehungen. Wien 1877. Obietnic jednak swych nie wypełnił. Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1895, t. III, k. 1185).

Lerch Wenzel ks. T. J., misyonarz ludowy, ur. w r. 1846 w Hainspach, pisze wiele ludowych dzieł. Znaczniejsze są: *Das letzte Mittel.* 1900, wyd. 17-te, *Eine Prophezeiung.* 1900, wyd. 11-te; *Das Ende der Kath. Kirche.* 1900; wyd. 6-te; *Die Frau* 1901, wyd. 7-e; *Das grosse Privilegium* der kath. Kirche. 1896; wyd. 5-te 1900; *Der christl. Arbeiter.* 1897; 1900, wyd. 7-e; *Was ist Bildung?* 1896; 1900, wyd. 5-te; *Das göttliche Leben der Seele.* 1898; 1900, wyd. 3-ie; *Das grosse Geheimniss* des allerhl. Altar-Sakramentes. 1900; *Krank geworden.* 1901; *Die Gefühlsreligion.* 1903; 1906, wyd. 2-e; *Der Gottmensch Jesus Christus* im kath. Gotteshause. 1905; *Gottes Wille ,geschehe.* Vorbertung auf krit. Tage. 1906; *Der Mann.* 1907; *Der Jüngling.* 1908, i w. in. (Por Keiters, *Katholicher Literaturkalender.* 1910, 16-o, str. 256 i nast.)

Lérida — miasto w Aragonii, ok. 22 tys. ludności, siedziba bpa. Za Rzymian zwane Ilerda, 49 zdobyte przez Cezara; od Wizygotów przechodzi r. 713 do Arabów, 799 powraca do Chrześcijan. Jakób II założył tu w r. 1300 uniwersytet, przeniesiony 1717 do Cerverys. Obecna katedra jest z 2-ej połowy XVIII w., dawna (*Catedral antiqua*) jest w stylu późno-romańskim, z gotyckimi i maurytańskimi dodatkami z XIII w. Godnym widzenia jest kł ś. Wawrzyńca o budowie bardzo nieregularnej, gdyż na nią miała się złożyć rzymska świątynia, przez Maurów później na meczet zamieniona; nawy boczne ma w stylu gotyckim, a wieżę ośmioboczną z XV w. W L-e jest *Akademia Bibliograficzna Maryańska*, założona 1862 r. przez ks. Józefa Maryę Escolá; ma na celu piórem i dziełami sztuki szerzyć cześć Matki Bożej. Na kongresie Maryańskim światowym w Rzymie 1904, podano ją za wzór innym krajom, do utworzenia podobnych stowarzyszeń. Dyecezya założona przed VI w., ma 185,000 katolików.

M. B.

Lerin — wyspa przy południ. brzegu Francyi, naprzeciwko m. Cannes. — Nazwa Lerin, Lerinum, Lirina, Lirinus, franc. Lérins jest stosowana do dwóch wysp, zw. dziś św. Małgorzaty i św. Honorata. W starożytności pierwsza nosiła miano L ro, Lerone; druga—Lerin. — Początki historyczne w. Lerinu sięgają V w., kiedy św. Honorat założył tu klasztor (ob. art. Honor t św., bp. z Arles). Wkrótce powstała na wysepce szkoła, słynna w dziejach. Z niej bowiem wyszło 70 Świętych, w tem 12 arcybpów, 12 bpów, 10 opatów, wielu uczonych, jak Cezary z Arles, Eucherysz z Lyonu, Faustus i Maksym z Riez, Hilary z Poitiers i in., słusznie przeto Lerin zwano „wyspą Świętych". Życie zakonne kwitnęło na L-e. Ok. 732 r. Saraceni napadli na wyspę i wymordowali ok. 500 zakonników. Szybko jednak liczba sług Bożych wzrastała. Klasztor wtedy należał do opata z Monte Majore, potem (978 r.) do opata z Clugny. Wkrótce potem zakonnicy na L-e posiedli własnego opata. Pod Urbanem IV L-n otrzymał opata komendataryjnego, takimi byli: kard. du Bellay, La Valette i Mazarin. W 1515 r. opactwo Leryńskie połączono z opactwem Monte-Cassino i św. Justyny Padewskiej. Nauki zakwitły pośród zakonników Lerinu; słyną uczeni G. Cortese, Dyonizy Faucher, W. Barralis i in. W 1788 r. opactwo L-u uległo sekularyzacyi. W 1858 r. bp. Jordany z Fréjus

odkupił je i w 1868 r. oddał Cystersom Ci drukowali tu książki i od r. 1875 czasopismo *Écho de Notre-Dame de Lérins*. W 1901 r. prawo o kongregacyach wypędziło Cystersów z L-u. (Por. Dion. Sainthe Marthe, *Gallia christ.*, I, 890...; III, 1188...; V. Barralis, *Chronologia sanctorum Lerinensium*, Lugd. 1603; Silfoerberg, *Hist. Mon. Lerin. usque ad ann.* 737, Havniae, 1834; Alliez, *Histoire du monastere de Lerins*, Paris 1862, 2 t.; Pierrugues, *La fin de Lerins*, Paris 1883; Lahargou, *De schola Lerinensi aetate merov.*, Paris, 1891; W. W. t. VII, k. 1828 — 1831; Dufourcq w *Comptes rendus de l' Acad. des Inscript...*, 1905, p. 415—423; *An. Boll.*, 1906, p. 201...; 1908, p. 215...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München, 1910, t. II, k. 634—635).

X. C. S.

Lerosey A. ks., sulpicyan., współ. prof. liturgii i mistrz ceremonij w seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu, napisał: *Manuel liturgique* a l' usage des séminaires et du Clergé. Paris, 4 tomy, in 12-o; *Abrégé du Manuel liturgique*. Tamże 1902, 8-o, 2 wyd., i inne.

Leroux Piotr, filozof, publicysta i polityk, ur. w r. 1798 w Paryżu, † tamże w 1871 r. W r. 1824 założył dziennik „Globe" i został zdaklarowanym zwolennikiem Saint-simonizmu. Odłączywszy się od Enfantina i widząc upadek swego dziennika, został kierownikiem „Revue encyclopedique" i rozpoczął wraz z Janem Reynaud'em wydawnictwo „Encyclopédie nouvelle" w r. 1838, którego nie doprowadzili do końca. W r. 1841 ogłosił „Revue indépendante" w którym to dzienniku napadał równocześnie eklektyzm, katolicyzm i politykę ówczesną. W r. 1848 wziął udział w rewolucyi, był wybrany przedstawicielem ludu, w końcu wypędzony z kraju. L. był socyalistą w swoim rodzaju. Główniejsze dzieła jego są: *Réfutation de l' éclectisme*. 1839; *De l' Humanité, de son principe et de son avenir*. 1840. Marzył on o społeczeństwie opartem na solidarności, która ma zastąpić miłość pogodzoną z egoizmem; Bóg będzie zastąpiony ludzkością, a na miejsce Jezusa Chrystusa L. wskazywał samego siebie jako zbawcę i odkupiciela. L. spodziewał się, że człowiek odrodzi się kiedyś na ziemi i będzie żył bez końca i t. p. Tę ostatnią opinję podjął Renouvier. (Por. P. F. Thomas, *Pierre Leroux, sa vie*, son oeuvre, sa doctrine. Contribution á l' histoire des idées au XIX s. 1904; Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 757; Daniel, *Manuel des Sciences* 1903, 8 o, str. 599).

X. J. N.

Leroy—1) Hipolit ks. T. J. współczesny, napisał: *Jésus Christ, sa vie, son temps*. Leçons d' Ecriture sainte. Paris 1894—1908, 18-o, 14 tomów i indeks do dzieła; *Histoire du Château-Blanc*. Monographie d' une maison de retraites. Tamże, 8-o; *La vie*, 12-o; *Conversations apostoliques*. Tamże, 8 o; *En Chine*. Au Tché-Ly sud est. Une mission etc. Tamże 1900, 8-o, i wiele inn. — 2) Is., pisarz francuski współczesny, wydał: *Pour et contre l' Evolution*. Paris, 2 v., 12-o (Science et Religion" № 140 — 141); *La Constatation du miracle et l' Objection positiviste*. („Science et Religion" № 168) Tamże, 12-o; *La Constataiion du Miracle.—Croire sans voir est-il sage?* („Sc. et Rel. № 169). Tamże, 12-o. — 3) M. D. dominikanin, współczesny, napisał *L' Evolution des especes organiques*. Paris 1887, 12-o; Toż samo wyszło w r. 1891 pod zmienionym tytułem *L' Evolution restreinte aux especes organiques*. Autor później (w r. 1905) odwołał wiele z wygłoszonych tu opinij. — 4) Ludwik ks., prałat domowy Ojca św., ur. w r 1821, † w 1889. Napisał: *Le Règne de Dieu* dans la Grandeur, la mission et la chute des Empires ou Philosophie de l' Histoire etc. Paris 1859, 8-o; *Philosophie catholiques de l' histoire etc.* Tamże 1866, 2 t.; *Philosophie chrétienne de l' histoire etc.* 1869, 4-o; *Histoire d' une Chrétienté etc.* Arras 1870; *Histoire des Pelerinages* de la s. Vierge en France. Paris 1884, 8-o, 3 tomy. — 5) A. ks. napisał: *Histoire des Petites Soeurs des Pauvres*. Paris, 8-o.

X. J. N.

Leroy-Beaulieu — 1) Anatol, publicysta francuski, ur. w r. 1842 w Lisieux, napisał m. i.: *Un empereur, un roi, un pape, une restauration*. 1879. *L' Empire des tsars et les Russes*;

1881 — 88, 3 tomy; *Etude sur la Russie et la Pologne* pendant le regne d' Alexandre II, 1884; *Les Catholiques libéraux*, l' église et le liberalisme de 1830 á nos jours. Paris 1885; *Christianisme et Démocratie*, Christanisme et socialisme („Science et Religion" № 370). Paris, 12-o; *Les Congrégations religieuses* et l' Expansion de la France. („Sc. et Rel." Nr. 281). Tamże, 12-o; *L' Antisémitisme*. Paris 1897, 18-o; *La Papauté, le Socialisme et la démocratie*. Tamże 1892, 18 o; *La Révolution et le liberalisme*. Tamże 1890, 18-o, i inne. — 2) Paweł, ekonomista francuski, brat poprzedniego, ur. w r. 1843 w Saumur, założył czasopismo „Economiste Français" w 1873; w r. 1880 objął katedrę ekonomii politycznej w Collège de France. Wyznawał liberalizm ekonomiczny umiarkowany. Napisał: *Traité théorique et pratique d' economie politique*. Paris 1896, 4 vol. in 8-o; *Le Collectivisme*. Examen critique du nouveau socialisme. 1896, wyd. 3-ie; *Essai sur la répartition des richesses* et sur la tendance à une moindre inégalité des conditions. Paris 1881, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 242; De Gubernatis, *Dict. intern. des Ecrivains*. 1890, 4-o, t. II, str. 1354 i nast.)

X. J. N.

Le Roy Aleksander, bp. tytularny Adjimondy z kongr. Ducha św., pisarz kościelny, ur. w Saint Senier de Beuvron, dyec. Coutances w r. 1854, wyśw. na kapłana w 1876, uczynił profesyę zakonną w 1877, otrzymał sakrę bpią w Coutances i nominacyę na wik. aplskiego Zangebaru, w 1896 został superyorem generalnym swojej kongregacyi i uwolniony z wik. aplskiego. Mieszka w Paryżu w seminaryum kolonial. Le R. otworzył w Instytucie Katolickim w Paryżu kurs Historyi Religij. W r. 1910 wydał doniosłej wartości dzieło *La Religion des Primitifs*. Paris, Beauchesne, 16-o. Autor z obowiązku misyonarza zwiedzał często kraje afrykańskie w r. 1877, i jako bystry obserwator notował skrzętnie to wszystko co widział i słyszał, i swemi badaniami oddał ogromne usługi studyom nad historyą religij. Owocem tych prac autora jest właśnie wyżej wspomniana książka. Z innych dzieł napisał Le R.: *Au Kilima-Ndjaro* (Afrique orientale). Paris 1896, 8-o; *Sur terre et sur l' eau*. Voyage d' exploration dans l' Afrique orientale. Tours 1899 8-o; *D' Aden à Zanzibar*. Tamże 1899, 8-o; *Catechisme de la doctrine catholique*. Paris et Lille. 1898, 16-o, i inne. Jest też współpracownikiem w „Misyach Katolickich" i t. d. (Por. Blanc. *Répertoire bibl.* 1902, 8-o, str. 241).

X. J. N.

Le Roy Edward, współczesny pisarz francuski, modernista. Le Roy, człowiek świecki, profesor liceum w Wersalu, wydał dz. *Dogme et critique*, Paris 1907, które się dostało na Indeks (dekret z d. 26 lipca 1907 r.); rozprawę *Comment se pose le problème de Dieu* w *Revue de Métaphysique et de Morale*, 1907 (mars, juillet); *Essai sur la notion du miracle* w *Annales de philosophie chrétien.*, 1906, 1907 i in. Z pism tych okazuje się, że Le Roy jest zdeklarowanym zwolennikiem modernizmu, zwłaszcza opracowywał poglądy nowatorskie z punktu filozofii „nowszej". Le Roy hołduje agnostycyzmowi, a zwłaszcza nowej odmianie tego kierunku, pragmatyzmowi: prawda dla niego jest czemś ruchomem, zmiennem; dogmaty mają sens, o ile są formułami praktycznemi. Nie o to chodzi — woła Le Roy — czy np. jest Bóg osobowy, lecz o to, że należy tak się zachowywać wobec Boga, jak wobec prawdziwej osoby i t. p. Cuda, Le Roy tłumaczy w sposób naturalistyczny, wprowadzając panteistyczne pojmowanie materyi i działaniem ducha na materyę, tłumacząc skutki cudowne. Le Roy pozostaje tu pod wpływem H. Begsona (dz. *l' Evolution créatrice*, Paris 1907), który na swój sposób przerobił poglądy Hegla i in. Błędne poglądy Le Roy wykazuje encyklika *Pascendi Dominici gregis* (8 września 1907 r.); zbijali go też J. de Tonquédec, *La notion de vérite dans la Philosophie nouvelle*, Paris 1908; J. Lebreton art. *Dogme et critique* w *Revue pratique d' apologétique*, Paris 1907, t. IV, p. 193—221; tegoż *La nation du miracle*, tamże 1906—1907, t. III, p 485—487 i in.; Ks. L. Rudnicki T. J., *Z problemów modernizmu. Idea Boga w teoryi Le Roy'a* w *Przeglądzie Powsz.*, 1908, t. CXVIII, str 11—35; 353—371 i w dz.

Szkice o modernizmie, Kraków 1911, str. 145—188. Por. też Ks. dr. A. Macko, *Znaczenie encykliki o modernizmie*, Tarnów, str. 9...; Tanquerey, *Synopsis theologiae dogm. fundamentalis*, ed. XIII, Romae.., 1910, p. 709—712).

X. C. S.

Le Royer Joanna ob. Joanna od Wcielenia.

Lesa gr. Λασά, miasto w ziemi Chanaan. Jest wzmianka o niem w Genes. X, 19. „A były granice Chananejskie, idąc od Sidonu do Gerasy aż do Gazy aż wnidziesz do Sodomy i Gomory, i Adamy, i Seboima, aż do Lesy". Gdzie się Lesa znajdowała, dziś trudno określić. Zdaniem św. Hieronima Lesa była tam, gdzie dziś Callirrhoes w Wadi Zerqa Main na wschód od morza Martwego (por. Ios. Flav., *Ant.* XVII, 6, 5; *Bell. iud.* I, 33, 5; Plin. V. 16, 72; Ptolom. V, 16, 9). Z nowszych pisarzy za tem zdaniem idą Keil, Delitzsch i Ritter (por. *Erdkunde* XV, p. 94 i 572). Wellhausen uważa, ze Lesa była tam, gdzie dziś Lais-Dan, t. j. ku północy od morza Martwego. (Por. Dr. R. von Riess, *Bibel. Atlas*, 3 ed., Freiburg im Br., 1895, 20; M. Hagen S. J., *Lexikon Biblicum*, t. II, p. 942—943; Fr. de Hummelauer, *Commentarius in Genesim*, Parisiis, 1895, p. 328).

Les Cajes — biskupstwo w rzeczypospolitej Haiti, ob. art. Haiti.

Lescoeur Ludwik, o. oratoryanin, ur. w r. 1825 w Bagé-le-Châtel, uczył się w kolegium Stanisława pod sławnym O. Gratry'm, później współzałożycielem albo raczej odnowicielem Oratoryanów, wraz z o. Pétetot'em. Był sławnym kaznodzieją i wybitnym pisarzem klnym. Mianowany kanonikiem honorowym w Montpellier; za Cesarstwa odmówił proponowanego mu bpstwa. W r. 1866—1868 był profesorem teologii w Sorbonie. † w r. 1910 w Lyonie, jako 85 letni starzec. O. L. pisał wiele; z dzieł jego wymieniamy najważniejsze: *La Théodicée chrétienne* d' après les Pères de l' Eglise. Paris 1851; *La Règne temporel de Jésus-Christ.* 1867; *La Vie future* conférences. 1872; *La Science du Bonheur.* Paris 1873; *La Foi catholique et la Réforme sociale.* Conférences 1878; *Jésus-Christ.* Conférences 1880; wyd. 2-ie 1888; *Une Retraite au Carmel.* Tamże 1883; *Les Béatitudes*, huit homèlies sur l' Evangile. Paris 1885; *Le Dogme de la vie future et la libre-pensée contemporaine.* Tamże 1892, 18-o; *Pensées du Ciel.* Tamże 1894, 32-o; *La Science et les faits surnaturels contemporains.* Tamże 1897, 8; wyd. 2-ie 1900 i inne. (Por. Blanc, *Dict. de la Phil.* 1906, 4-o, k. 757; Tenże, *Repertoire bibliogr.* 1902, str. 242; De Gubernatis, *Dictionn. intern. des Ecrivains.* Florence 1891, 4-o, t. II, str. 1355 i nast.)

X. J. N.

Lescot Piotr, architekt francuski, syn prokuratora królewskiego, urodz. w r. 1510. Umarł w r. 1578. Jako kapłan był jałmużnikiem królowskim na dworze Franciszka I i Henryka II. Zasłynął jako znakomity architekt przez zbudowanie zamku Louvre, jednego z najwspanialszych pomników francuskiej architektury. Wykonał nadto ambonę w kościele Saint-Germain L' Auxerrois. Miał też uczestniczyć w niektórych pomysłach budowy zamku w Fontainebleau, ale to rzecz niepewna. Bliższe szczegóły o życiu Lescota nieznane.

Lesem lub Lais jedno z najbardziej na północ posuniętych miast Palestyńskich. Po zdobyciu Palestyny przez Żydów za Jozuego, tem miastem zawładnęli Danici, miasto spalili, a nowo odbudowane nazwali imieniem Dan, urządzili tam ołtarz na cześć bałwana, którego zabrali z domu Michy. (Iud. XVIII, 1—31; Jos. XIX, 47). Ob. Dan. 3 w Podr. Enc. Kość. t. 7-8, s. 322. (Por. M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. II, p. 23 — 24; Dr. R. von Riess, *Bibel.-Atlas*, 3 ed., Freiburg im Br., 1895, p. 20).

Le Semelier Jan Wawrzyniec, ur. w r. 1660 w Paryżu, był członkiem Zgrom. Nauki chrześcijańskiej, † w r. 1725. Napisał: *Conférences écclesiastiques de Paris*, sur l' usure et la restitution. Paris 1718, 4 t. in 12-o; *Conf. sur le mariage.* Tamże 1715, 5 t. in 12-o; *Toż... sur les péchés.* Tamże, 3 t. in 12-o; *De decalogo.* Tamże, 10 t. in 12-o, dzieło pośmiertne napisane z notatek pozostałych po autorze. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 96).

Lesêtre Henryk, ks. współcz. prob. kła St. Etienne du Mont, konsultor Komisyi Biblijnej w Rzymie, ur. w Bourges r. 1848, studya teologiczne odbył u św. Sulpicyusza w Paryżu. Napisał komentarze do Pisma św.: *L' Ecclésiaste.* Paris 1884, 8-o; *Les Psaumes.* Tamże, 8-o; *Les Proverbes.* Tamże, 8-o; *La Sagesse.* Tamże, 8-o; *Le livre de Job.* Tamże, 1886, 8-o. Nadto: *La Sainte Eglise au siècle des Apôtres.* Paris, 8-o; *Notre Seigneur Jésus-Christ* dans son Saint-Evangile. Tamże 1892, 8-o; *Histoire de la Passion* d' après les quatre Evangiles. Tamże 1897, 16-o; *La Paroisse.* Tamże, wyd. 3-ie; *Histoire Sainte.* Tamze, 18-o; *L' Evangile d' après les quatre Evangelistes.* Tamże, 1 t. 8-o; 2 tomy in 12-o; *Le Sermon sur la Montagne.* Tamże, 12-o; *Saint Henri.* Tamże 1899, 12-o; *Sainte Geneviève.* Tamże 1900, 12-o; *Introduction à l' etude de l' Ecriture Sainte etc.* (z ks. Trochon). Paris 1889 — 1891, 3 tomy in 8-o, i inne. Ks. L. jest także współpracownikiem „Dictionnaire de la Bible".

X. J. N.

Lesina — bpstwo na wyspie austryackiej na wybrzeżu Dalmacyi (dioec. pharensis). — Miasto Lesina, na zachodnim brzegu wyspy Lesiny położone, u Ptolemeusza nosiło nazwę Pharia, u Strabona Pharos, słow. Hwar. W 997 r. zdobyli wyspę Wenecyanie; w 1358 r. objęli panowanie Węgrzy; w 1520 r. wróciła do Wenecyi, lecz od r. 1813 należy do Austryi. Obecnie m. Lesina jest siedzibą zarządu okręgu Lesina, liczy ok. 3 tys. mieszkańców, posiada starożytny magazyn wenecyański, obserwatorym, kły, klasztor franciszkański z malowidłem Rossebli'ego: Wieczerza Pańska w refektarzu. — Bpstwo w L-e powstało w 1147 r. Przedtem wyspa L-a należała do dyecezyi Brazza, erygowanej w 1140 r., lecz skasowanej w XIII w. Dyecezya Lesina suffragania metropolii dalmatyńskiej Zara, obejmuje wyspy Lesinę, Brazzę i Lissę; w 1907 r. liczono tu 59026 wiernych, 28 parafii, 14—filii cum cura animarum; 82 kapłanów świeckich, 18—zakonnych. (Por. W. E. J. t. 43 — 44, str. 278; Farlati, *Illiricum sacrum*, Venet., 1751 — 1819, t. IV, p. 238 — 279; Gams, *Series episcoporum eccl. cath.*, Ratisbonae, 1873, p. 409; Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, Monast. 1898 — 1901, t. I, p. 418; t. II, p. 237; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 92; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II,, k. 635).

X. C. S.

Lesiowski Jan ks. T. J., ur. na Mazowszu w r. 1559; wstąpił do Jezuitów w r. 1579; nauczał przez lat 13 literatury pięknej, następnie nauk matematycznych i Pisma św., był rektorem w Grodnie i w Krakowie, superyorem domu profesów w Warszawie. Był spowiednikiem królewicza Władysława przez lat 10. „Dykcyonarz bibliograficzny powszechny" nazywa L-o mężem uczonym i zasłużonym ojczyźnie pod Zygmuntem III. Ks. Mutius nazywa go mężem dawnej cnoty † w Krakowie w r. 1633. Napisał: *Wzywanie do pokuty Obywatelów Korony Polskiey i Xięstw jey podległych...* napisane na Konwokacyą w Krakowie złożoną dla uspokojenia powszechnego Państw Koronnych 1609, 4-o; *Wielkie Zwierciadło przy kładów*, więcej niż z osmiudziesiąt Pisarzów... wyjęte i t. d. Kraków, 1633, in fol.. nadto: *Historyę Polski* w rękopisie, który zaginął i tłumacz. polskie *traktatu o doskonałości* Rodrigueza. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1717; Brown, *Biblioteka pisarzów.* Poznań 1862, 8-a, str. 259).

X. J. N.

Lesiowski Kazimierz, o. franciszkanin o tem kiedy żył niewiadomo. Obdarzony talentem malarskim malował wiele w klasztorze swego zakonu w Chełmie. X. Miske (ob. ręk. *Synoptica relatio Conventuum etc.*) wspomina o stallach chórowych, zbudowanych przez L., i ozdobionych pięknemi malowidłami, przedstawiającemi „Żywot św. Franciszka z Asyżu" i „Żywot św. Antoniego z Padwy". (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* Warszawa 1850, 8-o, t, I, str. 260).

Leski Samuel ks. T. J., ur. na Litwie w r. 1611. wstąpił do Towarzystwa r. 1627. Był przez lat 6 kaznodzieją, przez 8 lat misyonarzem i przez 3 — superyorem misyi, teologiem księcia Alberta Radziwiłła, Kanclerzem litewskim i rekto-

rem kolegium w Poszawsze, gdzie † w r. 1687. Zostawił: *Prawdy wiary katolickiey* na Piśmie świętym ugruntowane, Wilno 1676, 8-a; *Prawda Katholickiey wiary y na Piśmie y na słowie Bożym ugruntowana...* przetłumaczona w Poznaniu. 1678, 8-a; Toż w Wilnie 1679, 12-a. (Por. Sommervcgel, *Bibliotheque.* 1893, t. IV, k. 1717 i nst.; Brown, *Biblioteka.* 8-a, str. 260).

Leski Wojciech Stanisław, kapłan zakonu Cystersów i opat w Pelplinie, później biskup chełmiński po Andrzeju Załuskim (1747). Na stanowisku w Pelplinie wydał: *Statuta ordinis Cisterciensis...* pro Polona Congregatione Cisterciensium sancita et definita 1745. Walczył piórem przeciw dyssydentom: *Dissertatio in qua controvertitur liceatne dissidentibus Thorunensibus Janum vulgo sbor erigere Thorunii.* 1753. Umarł 1758 r.

Leskowiecka Biblia, najstarszy przekład czeski, rękopism przechowywany w Królewskiej bibliotece drezdeńskiej. Otrzymał nazwę Lesk. dlatego, że rękopism, w którym się ten tekst znajduje, ma na końcu uwagę (z r. 1596) iż pewna panna, z rodu panów na Leskowcu, przekładu tego dokonała. To jednakże za pewność uchodzi, iż rękopism ów jest odpisem przekładu dawniejszego mianowicie sądząc z ortografii i języka wnosić by należało, iż z końca wieku XIV, lub początku XV-go. Przekładu tego dokonano z tekstu Wulgaty, zmieniając następstwo Ksiąg śś. Wyszedł on w wydaniu Liechtensteina w Wenecyi 1506, potem u Melantricha w Pradze 1549, oraz 1556 — 1557 coraz więcej obrobiony pod względem językowym. Z tego tekstu dokonano przekładu polskiego w *Biblii królowej Zofii.* (Por. Dobrowsky, *Neuere Abhandlungen d. Königl. böhm. Gesell. d. Wissen*, III. Praga 1797; Ks. W. Knapiński, *Leskowiecka Biblia* w „Encykl. Kość." ks. Nowodw. XII, str. 145.)

X. A. S.

Lesley Jan, bp w Ross w Szkocyi, ur. 1527 r., był posłem król. Maryi Stuart w Anglii, po jej zaś uwięzieniu kołata, u różnych dworów o jej uwolnienie. L. założył trzy seminarya dla Szkotów w Rzymie, Paryżu i Douai. W ciągu 7 lat zarządzał dyecezyą mechlińską. † w Brukselli 31 maja 1596 r. Napisał po łacinie historyę Szkocyi p. t. *De origine, moribus et rebus gestis Scotorum.* Romae 1578. Pozostawił też kilka drobnych pism o prawach król. Maryi i jej syna do Korony angielskiej.

Leśna, wies w pow. bialskim gub. siedleckiej położona. Dawniej Leśna była miasteczkiem, ruiny zamku istniały w XVII w. Leśna zasłynęła cudownym obrazem, który ujrzał na drzewie pasterz wiejski Aleksander Stelwaszerna w 1683 r. Obraz ten jest z kamienia na którym poprawnie wykuty rysunek Matki Bożej, trzymającej na ręku Chrystusa. Kazimierz Michałowski, skarbnik orozwicki zbudował tu kł drewniany, w którym umieszczono obraz cudownie objawiony. Proboszcz Leśnej, ks. Franciszek Janicki za pozwoleniem bpa łuckiego Fr. Prażmowskiego badał cuda, dokonane przez N. M. P. Leśnieńską i w 1700 r. bp uznał obraz za cudowny. W 1718 r. na miejscu zjawienia się obrazu powstała kaplica murowana. W 1727 r. probostwo i kł w Leśnej otrzymali Paulini. Ci zbudowali tu kł murowany, który konsekrował bp łucki, Antoni Kobielski w 1752 r. Paulinów usunięto ok. 1864 r. Parafią Leśnieńską rządził ksiądz świecki, tego w 1874 r. usunięto, kościół zamieniając na cerkiew prawosławną przy której wybudowano klasztor i osadzono mniszki. (Por. ks. K. Dobrowolski, *Historya zjawienia cudownego obrazu N. M. P. na kamieniu wyrytego, znalezionego... w r. 1683 na drzewie gruszkowem w Leśny*, Częstochowa, 1844, druk Jasnej Góry; *Słownik geograficzny Król. polsk.*. Warszawa, 1884, t. V; str. 156 — 157; *W. E. I.*, t. 43—44, art. *Leśna*).

X. C. S.

Leśniak Franciszek, ur. 1846 r.; studya gimnazyalne odbył w Tarnowie, kształcąc się równocześnie w muzyce i malarstwie pod kierunkiem Zygm. Grinera, ucznia Corneliusa. Wyświęcony 1870 r., był dyrektorem szkół żeńskich w Starym Sączu i Staniątkach, od 1878 proboszczem w Zbylitowskiej Górze, 1888 został kanonikiem katedry w Tarnowie i proboszczem tamecznej parafii, 1909 prałatem scholastykiem. Od 1886 wykłada w seminaryum duchownem Este-

tykę i Dzieje sztuki religijnej; od 1904 jest kustoszem Muzeum dyecezyalnego; w 1907 został szambelanem tajnym Piusa X. Wydał: *Moralna*, 2 wyd Kraków 1890; *Rozprawa o podręcznikach kaznodziejskich*, Poznań; *Przemowy żałobne na pogrzebie x. Inf. Wawrzyńca Gwiazdonia*, 1885; *X. Bpa Ignacego Łobosa*. 1900; *Mowa przy poświęceniu pomnika poległych 1863, do młodzieży gimnaz. w uroczyst. ś. Stanisława Kostki*, 1883; *Na 500 lecie Kolegiaty tarnowskiej*, 1900, *przy otwarciu szkoły im. Brodzińskiego*; *Krytycyzm w sztuce* w *Przeglądzie lwowsk.* 1883; *O sztucę religijnej w „Księdze pamiątkowej Wiecu katol. w Krakowie“*; *O malarstwie religijnem*, Lwów 1909; *O znajomości sztuki religijnej, o kościołach drzewianych* w *„Dwutygodniku katechet.“*, Tarnów 1902; *O konserwacyi zabytków w Kurendzie dyec. tarn.*, 1910; *Zabytki historyczne i artystyczne Tarnowa* w „Księdze pamiątkowej Tarnowskiej Kasy Oszczęd.“ 1911; *Tarnów* (w Encykl. Nowodworskiego); *Realizm w sztuce* (tamże) i w. in.

M. B.

z **Leśniewa** Szymon ks., magister teologii, skotysta z XVI w. napisał dzieło niedrukowane dotąd p. t. *Parvulus philosophiae naturalis* per magistrum Simonem de Lyesznyewa *Commentarius*. (ręk. Bibl. Ak. Krak. p. z. BB. XIII, 24). Nadto ułożył mszał, który wyszedł z tytułem ozdobionym drzeworytami ŚŚ. Wojciecha i Stanisława i z zaleceniem arcbpa gnieźn. Łaskiego p. t. *Missale Gnes. dioec...* Cracoviae 1523, in. fol. (Por. Wiszniewski, *Historya lit. pols.* t. III, s. 187; t. IX, str. 195 i nast.).

Leśniewska Ludwika z Zielińskich. Ur. 1814 w Żabowie. Pisała i wydawała broszurki i powiastki ludowe, treści religijno-moralnej p. t. *Wojak jakich mało*; *Kogo Bóg zasmuci, tego i pocieszy*; *Dwaj mleczni bracia*; *List Klaudyi Prokuli, żony Piłata*; *Kolendki*; *Historya polska dla ludu* i w. in.

Leśniewski Bonifacy ks. T. J., ur. w 1774, wstąpił do nowicyatu w r. 1793. W r. 1802 był w Połocku na 4-ym r. teologii, w r. 1806 w Dynaburgu, w 1814 w Rydze, w 1819 w Uzwaldzie, w 1820 w Daydzie. W tymże r. 1820 L. wystąpił z Towarzystwa. Prawdopodobnie był on autorem tłumacz. polskiego dzieła Fr. de la Croix p. t. *Hortulus Marianus*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1723).

Leśniewski Dominik ks. T. J., ur. w województwie połockiem w r. 1683, wstąpił do Towarzystwa w r. 1704. Był profesorem retoryki w Połocku gdzie † w r. 1729. Zostawił w rękopisie *Millefollium laudum et praerogativarum B. Virginis e SS. Patribus collectum*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 1723).

Leśniewski Franciszek Michał ur. w Sandomierzu 1720 r., do Jezuitów wstąpił w Krakowie 1735 r., uczył w różnych kollegiach gramatyki i retoryki, był historyografem swojej prowincyi, po kasacie Jezuitów przeniósł się do Przemyśla, gdzie umarł 1798 r. Wydał wiele książek, szczególniej panegiryków; przerobił i pomnożył gramatykę Alwara wydaną w 1797 r. w Kaliszu; prócz tego napisał: *Nauka zdrowia*, t. j. skuteczny sposób, którym się zdrowie dobre i życie a przytem zmysłów, rozumu i pamięci całość, aż do ostatecznej starości dochować może. Lwów 1765, Kraków 1845; *Uwagi nad religią panów dyssydentów*, Przemyśl 1791—93.

Lesserteur E. C. ks., ze zgrom. Missyj Zagranicznych. współczesny, pisujący pod pseudonimem Dr. Martinez; napisał: *Les premiers prêtres indigènes de l'Eglise du Tonkin*. Lyon 1884, 8-o; *Rituel domestique des funérailles en Annam*. Paris 1885, 8-o; *S. Thomas et la Prédestination*. Tamże, 1888, 8-o; *Le juif voilà l'ennemi!* Appel aux catholiques. Paris 1888, 18-o; i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr. des Auteurs*. Paris 1902, 8-o, str. 243).

Lessing Gotthold Efraim, poeta, krytyk, filozof i pisarz teologiczno-polemiczny ur. 22 stycz. 1729 r. w Kamience (Kamenz) w Górnej Luzacyi, syn pastora. Studya odbywał w gimnazyum w Misni i na uniwers. w Lipsku. Po kilkakrotnych zmianach miejsca i zajęcia osiadł na stałe 1770 r. w Wolfenbüttel, jako tamtejszy bibliotekarz, gdzie pozostawał aż do † 5 maja 1781. Wielkie zasługi L-a na polu języka i literatury

niemieckiej nie zajmują nas tutaj, oceniać go jedynie będziemy jak filozofa i polemistę religijnego.

Jako filozof L. właściwie nie przyłączył się do żadnego systemu; powstrzymywał go od tego jego sceptycyzm i duch krytyczny, skazujący go na ustawiczne szukanie prawdy, które przekładał nad samą prawdę. Charakterystyczne pod tym względem jest jego własne oświadczenie: „Gdyby Bóg stanął przedemną, trzymając zamkniętą w prawicy swojej wszystką prawdę, a w lewej samo tylko wciąż żywe pożądanie i podążanie do prawdy, chociażby z warunkiem błądzenia zawsze i wiecznie i rzekł do mnie: wybieraj! z pokorą sięgnąłbym do lewicy i rzekłbym: Daj! Ojcze! wszak czysta prawda Twoim tylko wyłącznie jest udziałem". Od Leibnitza zapożyczył naukę o monadach, bliższy jednak był Spinozy. Uznawał wprawdzie osobowego Boga, lecz w zrozumieniu osobowego panteizmu. Twierdząc, że w Bogu wyobrażenie, chcenie i tworzenie jest identyczne, zaprzeczał swobody woli Stwórcy i przechylał się do determinizmu i optymizmu. Trójcę Przenajśw. tłumaczył w modalistycznym sensie. Objawienie pojmował jako środek wychowania ludzkości przez Boga, lecz nie przez bezpośrednie natchnienie, ale za pomocą idei bogobojnych mężów jak Mojżesz i Chrystus, i to nie co do nadprzyrodzonych, ale przyrodzonych prawd, które i bez tego przez sam rozum mogą być poznane, choć nie tak prędko i łatwo. (Por. *Erziehung d. Menschegeschlechtes.* Berlin 1870). Objawienie podług L. nie ma nadnaturalnego celu lecz naturalno-humanitarny. Wypowiada to przekonanie w swoim Nathanie mędrcu (*Nathan d. Weise*) gdy twierdzi, że wszelkie religie: chrześcijańska, żydowska, mahometańska, pogańska, są tylko stacyą na drodze, po której Stwórca rozumne stworzenia coraz wyżej prowadzi do szczytu poznania i zrównania się z Bogiem, którem jest naturalna, bez żadnych dogmatów, na samej tolerancyi i miłości oparta, religia rozumu. Nathan, mimo pewnych osłonek jest ostrym pamfletem przeciwko Chrześcijanizmowi a zwłaszcza pko katolicyzmowi. Nic dziwnego, że pisarz tak pojmujący naturę i zadanie religii przyznaje wolnomularstwu naczelną rolę w urzeczywistnieniu tego ideału (*Freimaurergespräche Ernsti u. Falk.* Wolfenbüttel 1779).

L. jest otwartym wrogiem wszelkiej religii pozytywnej. Nie tai się z tem, gdyż w przedmowie do Nathana (*Nathan d. Weise*) wyraźnie mówi, że nie idzie mu o wielką poczytność, ale że będzie zadowolony „jeśli na tysiąc czytelników choć jeden nauczy się wątpić o oczywistości i powszechności religii swojej". To też zaprzecza prawdziwości cudów, nie wyjmując zmartwychwstania i proroctw, a w Piśmie św. zgoła nie widzi Księgi natchnionej, ale dzieło na wskróś ludzkie.

Pierwszy krok L-a na niwie religijnej stanowiło ogłoszenie rękopiśmiennej rozprawy Berengaryusza *De Coena Domini*, w przedmowie do której wielbił go jako chwalebnego poprzednika Lutra. Występ ten zachwycił Protestantów, tak dalece, iż stary profesor lipski Ernesti oświadczył, iż już za to samo L. zasługuje na tytuł doktora. Sam L. pisał z tego powodu szyderczo do swojej przyjaciółki, Nie uwierzysz jaką wonią prawowierności ta praca zaprawiła osobę moją w oczach teologów naszych... ladą dzień usłyszysz, że mnie ogłoszą pastorem kościoła. Pytanie tylko jak długo zostanę przyobleczony w tę szatę chwały". Odpowiedź nie kazała długo na siebie czekać, wnet bowiem skutkiem polemiki z pastorem Gözem z powodu wydania Fragmentów Wolfenbüttelskich miażdżył on swego, co prawda niedołężnego, przeciwnika, argumentami zaczerpniętymi z nauki Kła katolickiego, przyczem sromotnie szydził z samego Protestantyzmu, nazywając staroluterską ortodoksyę m ę t n ą w o d ą, a poczynający się kierunek racyonalistyczny g n o j ó w k ą.

Najjaskrawiej jednak wrogie usposobienie L-a do wszelkiej religii pozytywnej i obyczajowej uwydatniły się w wydaniu *Fragmente d. Wolfenbüttelschen Ungenanten* (1774–1778). Były to rozprawy niedawno zmarłego hamburskiego uczonego Reimarusa, przepojone na wskroś duchem antyreligijnym. Wprawdzie jak twierdzą biografowie L ga czynił on to dla chleba, zgorzkniały i do poetyckiej twórczości nie usposobiony, nie mniej jad z tego wydawnictwa sączy się obficie. W obawie zakazu surowej na ówczas cenzury w Berlinie, pomieszczał te fragmenty w wydawanych przez siebie *Beiträge zur Gesch. u. Literatur.*

Fragmenty owe, których ukazało się 7 zawierały następujące tezy: 1) O tolerancyi deistów. 2) O okrzyczeniu rozsądku na kazalnicy. 3) Niepodobieństwo Objawienia, w któreby wszyscy ludzie w jednaki sposób mogli uwierzyć. 4) Przejście Izraelitów przez Morze czerwone. 5) Księgi Star. Test. nie zostały napisane dla Objawienia religii. 6) O historyi Zmartwychpowstania. 7) O celu Jezusa i jego uczniów. Oprócz wielu bluźnierstw Fragmenty te zawierały jawne zaprzeczenie Bóstwa P. Jezusa. Jakkolwiek cenzura dalszego wydawnictwa zabroniła, jednakże wspomniana polemika L-ga z pastorem Gözem dała mu możność jaskrawego wypowiedzenia swoich przekonań. Obrońcy L-a twierdzą, iż spodziewał się on rzeczowej odprawy, bodaj nawet obrony zasad chjańskich i dopiero niedołęstwo Göza, oraz ferwor polemiczny zaostrzyły sprawę. Domniemanie to wydaje się jednak mylnem, gdyż już w r. 1753 w rozprawie *D. Christenthum der Vernunft* apoteozuje on religię naturalną i jako jedyną regułę moralną zaleca: „Czyń każdy według swej osobistej doskonałości".

L. słusznie uważać można za ojca nowoczesnego indyferentyzmu religijnego, z którego szeroką ręką dotąd czerpią różni wrogowie Kla i wszelkiej religii pozytywnej. Pisma jego doczekały się wielu wydań: najkompletniejsze 20 t. p. Hempla w *National bibliot. d. deutsch. Klassiker*. Tom 14 - 18 zawierają pisma teologiczne. Najnowsze wydanie z 1890 r. Munckera w 13 tomach. (Por. Biografie Dansel u. Guhrauer 2 t. Lipsk 1850—1854; Düntzer, Lipsk 1881; Dieckman, *Lessing als Theologe* 1881; A. Baumgartner, *Lessings religiöser Entwicklungsgang* w *Stimmen aus Maria Laach*. I Freiburg 1898; Hünjer, *Gesch. d. Religions philos.* II Braunschw. 1883; t. II str. 426—435; A. v. Schmid, *Apologetik* 1900).

(*Ch.*)

Lessius (Leys) Leonard, jezuita belgijski, jedna z ozdób Towarzystwa Jezusowego, ur. w r. 1554 w Brecht pod Antwerpią, po odbyciu studyów w Lowanium, wstąpił w r. 1572 do nowicyatu, następnie wykładał filozofię w Douai przez lat 7, i od r. 1586 do 1600 teologię w Lowanium, gdzie † dn. 15 stycz. 1623 r. L. w r. 1585 napisał *Theses theologicae*, które jednak nie były drukowane w całości. Były one powodem oskarżenia do uniwers.lowańskiego. Oskarżenie te stało się za sprawą Michała Bajusa, który w ten sposób chciał się zemścić za potępienie swych błędów, które w znacznej mierze było sprawą L., który wydał sąd o nauce Bajusa. Uniwersytet przedstawił L-i wyciąg z jego tez z zapytaniem, czy go uznajeza swoje pismo. L. przyznał, że tak, ale równocześnie oświadczył, że zdania te oderwane od całości zupełnie inaczej wydają się i opacznie mogą być rozumiane, że przeto one myśli autora nie wyrażaja. Wtedy przedstawił w 34 konkluzyach punkta roztrząsane: *Propositiones quas Lessius anno 1587 die Maii Facultati Theologiae Lovaniensi obtulit et pro suis agnovit*, quinque mensibus ante editam censurum. Mimo to doktorowie lowańscy obłożyli cenzurą 31 z podanych tez, jako niezgodnych z nauką św. Tomasza i tchnących semipelagianizmem. Uniwersytet w Douai poszedł za przykładem Lowanium i również tezy L-a potępił; natomiast uniwersytety w Moguncyi, Trewirze i Ingolsztadzie aprobowały je. Po ogłoszeniu cenzury lowańskiej rektor Jezuitów o. Baudouin de Lange, wysłał ją do Generała Zakonu, wraz z obroną o. L.

Inkryminowana doktryna została z rozkazu pża Syxtusa V zbadaną i ogłoszona za prawowierną. Sąd pski został ogłoszony w Lowanium przez nuncyusza Oktawiusza Frangipani du. 10 lipca 1588 r. (Por. liczne dokumenty w tej sprawie przytoczone w Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, t, IV, k. 1726—1729).

L. wydał liczne dzieła swiadczące nietylko o jego gruntownej znajomości teologii i filozofii, ale i prawa. matematyki, medycyny i historyi. Słusznie o L. powiedział jego spowiednik, sławny Justus Lipsius, z powodu sławnego dzieła L-a *De jusitia et jure caeterisque virtutibus cardinalibus*. (Lovanii 1605, in fol.): „Philosophus esse qui voles, lege hos libros, Theologus esse qui voles lege hos libros". Z wielkiemi też o niem pochwałami odzywają się św. Franciszek Salezy i św. Karol Boromeusz. Z innych dzieł L-a celniejsze są: *Defensio Potestatis summi Pontificis etc.* Caesaraugustae 1611, 4-o; *Quae fides e*

religio sit capessenda Consultatio. Antwerpiae 1609, 8-o; wyszło i w polskiem tłumacz. Ludwika Kremera p. t. *Narada którey wiary trzymać sie mamy i t. d.* Cracoviae 1609, 4-a; i inne przez Baltazara Miaskowskiego dokonane p. t. *Proba na obieranie wiary do zbawienia koniecznie potrzebney,* Kraków 1616, 4-a; *De Gratia efficaci* Decretis Divinis libertate... etc. conditionata Disputatatio etc. Antverpiae 1610, 4-o; *De Antichristo et ejus praecursoribus etc.* Tamże 1611, 8-o; *De Providentia Numinis et Animi Immortalitate* libri duo etc. 1610, 7 o; *Disputatio de statu vitae eligendo* et religionis ingressu etc. Tamże 1613, 7-o, *Hygiasticon* seu vera ratio valetudinis bonae etc. Tamże 1613, 8-o; po polsku wyszło w tłumacz. Krzysztofa Faliszewskiego p. t. *Hygeniticon.. to jest: prawdziwy sposób zdrowia dobrego i t. d.* Kraków b. r. 4-a; *De summo Bono et aeterna beatitudine* Hominis libri quatuor etc. Antverpiae 1616, 8-o; *De Perfectionibus Moribusque Divinis Libri XIV.* Tamże 1620, 4-o; Parisiis 1875, 8-o; *De Summo bono... ad l, 2 Sancti Thomae etc.* Venetiis 1617, in. fol., i inne. O L-u pisali: *De vita et moribus P. L. Lessii.* Bruxellis 1640; Linsenmann, *Michael Baius.* Tüb. 1867; Sotwel wylicza dzieła L-a niedrukowane. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque.* 1893, t. IV, k, 1726—1751; Foppens, *Bibl. Belg.*; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 96).

X. J. N.

Lesur Emil ks., współcz. prałat, ur. w Mortiers, dyec. Soissons w r. 1844, wyśw. na kapłana w 1870, był proboszczem w Laigny, w r. 1901 został protonotaryuszem aplskim, w 1909 kanonikiem honorowym oraz proboszczem w Nortiers (Aisne). Napisał: *Un grand évêque: Mgr. Freppel.* Paris 1893, 8-o; *Nos grands évêques au XIX siecle.* Tours 1894, 8-o (wraz z Franciszkiem Bournandém); *Les Archevêques de Paris au XIX siècle..* Lille 1898, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 243).

Lesurre Jakób Piotr ks., ur. w r. 1793, wypędzony z kraju za odmówienie złożenia przysięgi cywilnej, udał się do Anglii i do Niemiec. W r. 1801 wrócił potajemnie do Paryża i żył w ciszy oddany praktykom religijnym i nauce. Po uspokojeniu burzy rewolucyjnej został wikaryuszem generalnym arcybpa w Rennes. Tu wraz z o. Maryą Józefem Coudrin, założycielem Zgromadz. NN. Serc (Picpus) gorliwie pracował nad wychowaniem młodzieży w duchu katolickim. Po śmierci arcybpa w Rennes w r. 1804 wezwany do Gandawy przez Maurycego de Broglie na takiż urząd. Z rozkazu jednak Napoleona musiał i stąd ustąpić. Wtedy naznaczony został na wikaryusza generalnego przez kardła de Croy, który przeszedł ze stolicy strasburskiej na arbpstwo reimskie. Na tem stanowisku podobnież troskał się o gruntowne wykształcenie młodzieży w nauce chijańskiej. Powróciwszy do Paryża był doradcą arcybpa Quélen'a i cenzorem ksiąg religijnych. † w r 1844 tamże. Napisał *Jugement de l'Eglise catholique contre les nouveaux schismatiques de France.* Paris 1821; *De la juridiction de l'Eglise sur le contrat de mariage etc.* Tamże 1824; Lyon 1836. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, k. 1138 i nast.; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 96).

X. J. N.

Leszcz—przedmieście Pińska ze sławnym, starodawnym monasterem. Według podania Św. Włodzimierz, książę ruski, miał powołać do życia ów monaster, zapewnie też uposażony przez niego i najbliższych jego potomków, ale z tych wieków nie doszły do nas żadne dokumenty; dopiero za czasów panowania w Pińsku książąt litewskich rozjaśniają się nieco dzieje tego monasteru; mianowicie nadanie Jura Narymundowicza, z drugiej połowy XIV w., jest znane; można też mniemać, że i inni kniaziowie z tego rodu też czynili zapisy na rzecz tego monasteru. Po wymarciu tych kniaziów, w ostatniej XV w. ćwierci, Pińsk otrzymali Olelkowicze (Olelko — wnuk Olgerda), a potem się dostał kniaziom Jarosławowiczom (potomkom udzielnych książąt na Borowsku). Z tych Fedor Jarosławicz i żona jego w XVI wieku zapisali niektóre dobra tym mnichom, mającym z czasem znaczne bardzo majątki. Nie wszystko jednak potrafił mo-

naster nadal przechować i z biegiem czasu utracił wiele bardzo z tego. W ostatniej ćwierci XVIII stulecia posiadał klasztor jurydykę na Leszczu, 3 włóki i morgów 12, na których rolne gospodarstwo przynosiło ok. 180 zł. dochodu, a z arendy 300, potem 500 zł.; nadto należały jeszcze posiadłości: Osiemirowo, Wałwicze, Suszczyk, Żytnowicze, Suche, i Potapowicze, w których w 1789 r liczono dymów 94; ale następnie zmalały jeszcze te majątki i w 1833 r. miał klasztor tylko 230 poddanych. Na czele tego monasteru stali już to ihumeni, już to archimandryci, a czasami ich tylko zastępcy, a potem—opaci.

Dokładnego spisu przełożonych na Leszczu podać nie możemy, bo dawnych wieków akta zaginęły; dopiero od XVI w. znani są oni. I tak w r. 1500 ihumen Rafał, w 1514 ihumen Barlaam, 1519 ihumen a potem archimandryta Teodozy, 1523—Mikołaj, 1536—Makary, 1550—archimandryta Onufry Bychowiec; a po nim rządził czasowo protojerej Bohdan Puło, 1558 r. archimandryta Antoniusz, 1584—archim. Anatazy Terlecki, 1588—archim., potem episkop turawsko-piński, Leoncyusz Pelczycki, który przyjął Unię (Nazywają go też Pełczyński h. Jastrzębiec) i przy końcu 595 r. Bogu ducha oddał. Następnie, 1595, udało się archimandryę otrzymać Elizeuszowi Pletenickiemu, który był też archimandrytą Pieczarskim w Kijowie; ten trzymał się dyzunii i zbrojnie bronił się w Leszczu, na który przywilej otrzymał w 1603 r. metropolita Pociej; jego zaś zastępcy, jereje Abakum Piotrowicz i Elizeusz Rusowski, chociaż czasowo tam mieszkali, jednak opanować monasteru nie zdołali przed śmiercią Pleteneckiego, ok. 1615 roku. Po Pleteneckim wcisnął się do Leszcza Herman, nazywany też Hermogenem, Tyszkiewicz, niesłusznie niekiedy za unitę poczytywany, a Król ok. 1615 oddał ten monaster Bazylisie Sapieżance, wojewodziance mińskiej, przełożonej Bazylianek św. Trójcy w Wilnie, z której ramienia rządził Leszczem Lozowski, a potem Tytus Hermanowicz w charakterze ihumena co, jak się zdaje, trwało do roku 1630. Potem Józef Rucki, po zrzeczeniu się Sapieżanki otrzymał przywilej na to opactwo, a po nim—Rafał Korsak od r. 1637 mniej więcej. Tu zaczynają się gmatwać szeregi przełożonych i opatów leszczyńskich i daty ich rządów nie są pewne i różnie podawane. W tych czasach mieli tu być Jan Dubowicz, Paweł Owłoczyński, Hiob Mamonicz, Mikołaj-Nicefor Losowski, nazywany też Łozowskim, i zastępca jego Martynian Sakowicz. Trwało to prawie do roku 1653; pomiędzy nimi byli unici i dyzunici W r. 1654 otrzymał tę archimandryę Józef Nielubowicz-Tukalski, następnie metropolita dyzunicki, nieprzychylny dla Rzeczypospolitej, który na Wschód podążył, a Gabryel Kolenda, arcybisk. połocki, metropol. też opatem został leszczyńskim, a potem tę godność odstąpił Cypryanowi Żochowskiemu, występującemu z tem mianem już około r. 1668. Po Żochowskim, jak się zdaje, był opatem leszczyńskim Jan Małachowski, biskup przemyski r. g.; z jego tam ramienia był Jan Korzeniewski, a przed nim z zakonu św. Bazylego—Bykowski i Korytyński. Małachowski umarł w 1692 r.; czy do śmierci był opatem leszczyńskim—z pewnością nie wiadomo. Po nim Melecyusz Doroszkowski zmarły, jakoby 1702 roku. Następnie Porfiry Kulczycki, biskup piński, zdaje się, do śmierci w 1716 roku, chociaż podług innych świadectw, po zgonie Doroszkowskiego miał przywilej otrzymać bazyli Proczewicz, wikary i kaznodzieja boruński; co się z nim stało potem — nie wiemy. Polikarp Filipowicz, tłumacz na język polski synodu zamojskiego, od r. 1717—1720. Po tym—Toofil Godebski, biskup piński, 1720—1730, rządził w jego imieniu bazylianin Kozaczeńko. Następca Godebskiego na katedrze pińskiej, Jerzy Bułhak, też był opatem leszczyńskim i tenże o. Kozaczeńko miał tu rządy sprawować, 1730—1743. Antoniusz Iwanicki, 1744—1747. Fakund Witejko, umarł 1748 r. Cypryan Bułhak od 1749—1778. Joachim Daszkowicz-Horbacki, potem biskup piński, 1778—1784. Po nim Dyonizy Czaday v. Czadajew, pochodzenia tureckiego, zmarły ok. 1796 roku, a po nim wikarym czas jakiś był Adryan Strzałkowski. Od r. 1797—Paschazy Leszyński (niesłusznie czasem Leszczyńskim

nazywany), długi czas rektor alumnatu papieskiego w Wilnie i prowincyał potem, umarł ok. 1820 r., a po nim sławny profesor uniw. wil. też prowincyał, Cezary Kamieński v. Kamiński i od r. 1827—1837 Józefat Żarski—ultimus, o którym później mowa będzie. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*; *Archimandryta Mikołaj*, opisanie mińskoj eparchii, Petersb., 1864; *Opisanie archiwa Unijat. Mietropolitów*, I, II, Peters. 1897, 1907).

J. M. G.

Leszczyński Andrzej herbu Wieniawa arbp gnieźnieński. Syn Wacława kanclerza Wielkiego koronnnego i generała wielkopolskiego i Anny Rozrażewskiej. W szkołach był u Jezuitów w Kaliszu, poczem do Włoch podróżował. Z powrotem zostaje 1624 kan. krak., proboszczem łęczyckim, opatem w Trzemesznie, a później w Czerwińsku, gdzie w kollegium Kanoników regul. ufundował katedrę filozofii i teologii. Był sekretarzem królewskim; mianowany 1640 bpem inflanckim, jako nominat rok potem. zostaje przeniesiony na stolicę kamieniecką; jest kanclerzem królowej Cecylii Renaty, na której pogrzebie ma mowę (Kraków 1644); opatem tynieckim, gdzie klasztorowi część dóbr opackich odstąpił; 1645 został podkanclerzym kor., 1646 bpem chełmińskim, a w 1650 otrzymuje pieczęć większą kor., którą dzierży 2 lata. Nie odstępuje króla, a pod Beresteczkiem zachęca z konia wojsko do męstwa. Sprawy polityczne nie pozwalają mu długo w dyecezyi przebywać, ale zdobi katedrę chełmińską pięknymi ołtarzami, funduje archidyakonię (1650), uposaża seminaryum (1651). W r. 1652 został prymasem, ale ingres do katedry gnieznieńs. dla spraw państwa odprawił dopiero 20 październ. 1654. Po wybuchnięciu wojny z Moskwą własnym sumptem zbiera chorągiew pancerną; czasu wojny szwedzkiej jedzie za królem do Krakowa, a później na Szląsk. Z Głogowa w październiku 1655 pisze do Aleksandra VII. by swą powagą nakłonił książąt chrześcijańskich do niesienia pomocy Polsce. Tu dochodzi go wieść o złupieniu katedry gnieznieńs. przez Szwedów pod dowództwem Jana Engla pułkownika, któremu murarz zdradził miejsce, gdzie zamurowano skarby kościelne. Mało z nich ocalało, złupiono też trumnę ś. Wojciecha, dar Zygmunta III. L. donosząc pżowi o obronie Częstochowy prosił o pozwolenie wydania sreber klnych na potrzeby Rzpl. W lecie 1656 powrócił ze Szląska, a że zamki arbpie zastał zburzone, udał się do wsi Kluki w parafii Parzno, a potem do Raszkowa. Z powodu wielkiego niedostatku nie mieli wówczas kapłani utrzymania i to sprawiło zamknięcie katedry gnieźnieńskiej od początku 1657 r. do sierpnia t. r. W tymże roku kapituła gnieźn. zbiera się w Skierniewicach na swe generalne posiedzenie, a L. nakłania kler do kontrybucyi na potrzeby Rzpl. i uzyskuje potwierdzenie papieskie. † 16 kwietnia 1658 w Skierniewicach, pochowany w Łowiczu; wierny królowi senator, pełen poświęcenia patryota. (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*; W. E. O.).

M. B.

Leszczyński Bogusław, biskup łucki, syn podkanclerzego kor. i Anny Denhoffówny, wojewodzianki sieradzkiej, ur. 1650 r. Znał gruntownie prawo kanoniczne, był kanonikiem krakowskim 1668 r. i kanclerzem u kr. Eleonory, żony króla Michała w 1670 r. Dzięki temu otrzymał probostwo płockie i opactwo czerwińskie, na których był b. dobroczynnym dla ubogich i klasztorów, zwłaszcza dla Misyonarzów w Warszawie. W Lesznie odrestaurował kościół parafialny, który w czasie najazdu szwedzkiego uległ był pożarowi. Za Jana III powołany na bpstwo łuckie, po przeniesionym do Poznania Stan. Witwickim, objął rządy biskupie w r. 1688. W r. 1689 wszczął spór z Jezuitami w Drohiczynie, którzy w sprawie majątkowej z Benedyktynami apelowali wprost do pża. W 1691 r. podobno otrzymał nominacyę ua bpstwo płockie, ale wkrótce umarł. Pochowany w rodzinnem Lesznie. (Por. Niesiecki, *Herbarz* ed. Bobr. T. VI; Łętowski, *Katalog kanoników*, I, 1.; Załuski A. F., *Mon. antiq. Hist. Coll. Luceor.*; Załęski T. J., *Hist. Jezuitów*, T. IV).

X. S. G.

Leszczyński Jan, w zakonie O. Prokop, kapucyn, ur. w r. 1812 w Kozaczówce na Podolu. Skończywszy uni-

wersytet w Warszawie, wstąpił do zakonu Kapucynów i otrzymawszy święcenia kapłańskie w r. 1848, dał się poznać jako asceta, gorliwy pracownik w Winnicy Pańskiej zwłaszcza na ambonie i w konfesyonale. Warszawa w szczególności odczuła aplską pracę o. Prokopa. On pierwszy wprowadził rekolekcye dla mężczyzn. Gdy o. Benjamin Szymański, komisarz generalny Kapucynów, został bpem podlaskim, o. Prokop wspierał go radą i pomagał w odnowieniu życia religijnego wiernych, oraz ducha kapłańskiego u duchowieństwa tak świeckiego jak i zakonnego. W tymże duchu działał za rządów arcbpa Felińskiego. W r. 1862 o. Prokop złożył urząd prowincyała i oddał się cichej pracy duszpasterskiej w konfesyonale i piśmienniczej. Na tem zwłaszcza ostatniem polu położył wielkie zasługi. Jemu to zawdzięcza nasza literatura duchowna przetłumaczenie arcydzieł ascetycznych św. Alfonsa Liguori'ego, na których i kształcił się cały zastęp kapłanów wiernych szukających zdrowego pokarmu duchownego w literaturze ascetycznej. Sam też wiele oryginalnie napisał, a wszystko co z pod pióra o. Prokopa wychodziło, odznaczało się nietylko zdrową ascezą katolicką, ale i czystym językiem i miłą prostotą stylu. Przeniesiony z Zakroczymia do Nowego Miasta w r. 1894 obchodził jubileusz swych ślubów zakonnych, a w kilka miesięcy potem dn. 26 lutego 1895 r. swój pracowity i świątobliwy żywot zakończył. Zostawił pokaźną liczbę (90) dzieł mniejszych lub większych oraz do 30 kazań do braci zakonnej wypowiedzianych. Z oryginalnych dzieł najważniejsze są: *Żywoty Świętych*. Warszawa 1898, 4-a, wyd. nowe; *Żywot św. Franciszka z Assyżu*. Tamże 1889, 8-a, wyd. 1-ie; Toż, wyd. 3-ie, tamże 1895; *Żywot św. Klary z Assyżu*. Tamże 1891, 8-a, wyd. 2-ie; cały szereg żywotów ŚŚ. oddzielnie opracowanych: *Św. Dyzma*, Warszawa 1890, 8-a; *Św. Feliks*. Tże 1885, wyd. 2-ie; *Św. Germana* pasterka. Tże 1896, wyd. 3-ie; *Święta Zytta*. Tże 1885, wyd. 2-ie; *Żywot św. Antoniego* z Padwy. Tże 1888, 16-a; *Żywot św. Benedykta Labra*, żebraka. Kraków 1882, 8-o; *Żywot św. Jana Rossi*. Tże 1882, 8-a; *Żywot św. Joachima i św. Anny*. Tże 1891, 8-a; *Żywot Matki Bożej*. Warszawa 1887, 8-a; Toż, wyd. ilustrowane. Tże 1900, 8-a; *Żywot św. Wawrzyńca* z Brindizi. Kraków 1882, 8-a; *Żywot dwudziestu trzech śś. męczenników Japońskich*. Warszawa 1887, 8-a; *Żywot pierwszych siedmiu śś. sług Maryi*, Serwitów. Tże 1888, 8-a, i w. innych dziełek, nabożeństw, nowenn, książek do nabożeństwa i t. d. Nadto tłumaczył najlepsze ascetyczne dzieła św. Bonawentury, św. Alfonsa Liguori'ego, Fabera, Granello, Monfort-Grignon'a, Scaramelli'ego i Wentury. (Por. Pélczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków 1896, 8-a, t. II, str. 378; O. Honorat, *Żyw. O. Prokopa kap.* Kraków 1895; Estreicher, *Bibliografia polsk. XIX stul.* Kraków 1911 8-a, t. III, str. 31—33).

X. J. N.

Leszczyński Rafał bp płocki, † r. 1527, był początkowo kasztelanem lędzkim i starostą człuchowskim, następnie poświęcił się Bogu w stanie duchownym, w r. 1522 został bpem przemyskim, a w 1524—płockim. Dał się poznać gorliwości o chwałę bożą; bronił wiary katolickiej skutecznie, nie dozwalając różnowiercom wstępu do Mazowsza, nad to wpływem swoim uzyskał od Januszа ks. mazowieckiego wydanie dwóch statutów pko heretykom i zabójcom. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901 t. IX, str. 261).

Leszczyński Wacław, arbp. gnieźnieński, urodzony 15-go sierpnia 1605 roku z Jędrzeja, wojewody brzesko-kujawskiego i Zofii z Bnina Opalińskiej. Nauki odbywał zrazu u Jezuitów w Poznaniu, poczem wyjechał do Niemiec i Włoch. Powróciwszy, jako kleryk mniejszych święceń, został sekretarzem Zygmunta III; 1633 kanonikiem krakows., a w rok później scholastykiem łęczyckim. Z Łukaszem Opalińskim marszałkiem w. kor. udaje się do Włoch i Francyi, gdzie z górą 2 lata bawi, poczem przyjmuje święcenie kapłańskie w katedrze gnieźnieńskiej. Jest deputatem na trybunał kor., 1640 zostaje proboszczem łęczyckim, 1643 referendarzem kor. i proboszczem płockim. W rok później zostaje bpem warmińskim; sakrę bierze 1645 u ś. Jana w Warszawie. Sprawuje poselstwo do Francyi, by zaślubić Maryą Ludwikę Władysławowi; jakoż

błogosławi ich związek (króla reprezentował Krzysztof Opaliński) w kaplicy królewskiej w Paryżu 5 list. 1645. Wróciwszy do Warmii, ujmował serca wszystkich cnotami bpiemi. Za jego wpływem stany pruskie popierają na tron Jana Kazimierza. Przybywszy do Rzymu na jubileusz wielki, mile był przez Inocentego X przyjętym. Czasu wojen kozackich nakazuje modły o pomyślność oręża i wystawia pułk. Gdy wojna szwedzka wybuchła, nakazano wszystkim w księstwie pruskiem i na Warmii złożyć przysięgę elektorowi brandenburgskiemu pod grozą wydalenia i konfiskaty mienia. Z obawy, by wiara katol. nie ucierpiała po wypędzeniu bpa i kapituły, uznał elektora; za staraniem jednak L-go elektor wrócił 1657 do posłuszeństwa królowi. O ile mógł, wizytował dyecezyą, wspierał ubogą młodzież i uczonych, rezydencye bpie restaurował. Wybrany prymasem 1658, a zatwierdzony 1659 z prawem zarządzadzania archidyecezyą jeszcze przed otrzymaniem bulli. Przed opuszczeniem Warmii polecił ogłosić z ambon, by każdy, ktoby rościł sobie doń jaką pretensyą zgłosił się, a otrzyma wynagrodzenie. Z powodu spustoszenia podczas wojny Skierniewic, mieszkał przeważnie w Łyszkowicach. Ingres do swej katedry odprawił dopiero 20 październ. 1662, ale nie bawił w Gnieźnie dłużej nad 3 dni, gdyż rokosz żołnierstwa mu przeszkodził. Dla uspokojenia wojska jedzie do Zawichostu, potem do Lwowa, gdzie królestwo bawili, aż wreszcie dzięki jego pośrednictwu udało się sprawę pomyślnie załatwić 1663 r. Zarzucają mu, że przez dworactwo dla Maryi - Ludwiki podpisał wyrok kryminalny na Jerzego Lubomirskiego; jednak później żałując tego dokładał starań dla ukończenia wojny domowej. Podróże forsowne w tym celu pogorszyły mu artrytyzm; † 1 kwietnia 1666; pochowany w Łowiczu. Obie swe katedry obdarował kielichem złotym, i srebrnemi 6 lichtarzami z krzyżem. Do Częstochowy odesłał łańcuch złoty z 10 dyamentami. Przyczynił się do odbudowania kła Bernardynów w Poznaniu i w Dobrowie, gdzie spoczywały zwłoki świątobliwego Bogumiła arbpa gnieźn., dla którego w Uniejowie kazał grób wystawić, ale przeniesienia szczątek już nie doczekał. Hojny i miłosierny sekretnie, miał szczególne nabożeństwo do Bogarodzicy; jadąc do Warszawy, zawsze odwiedzał Rokitno, gdzie jest obraz cudowny N. M. P.; wigilie Jej świąt pościł; gdy nie miał Mszy ś. z powodu choroby, to zawsze komunikował. (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Łętowski, *Katalog bpów i kanoników krakows.*; W. E O.).

M. B.

Letald, baned. klaszt. Mici lub St Missmin pod Orleanem, był jednym z najuczeńszych mężów i najlejszych pisarzów końca X w. Opat Abbo de Fleury zaszczycał go swymi względami, lecz L. ściągnął na siebie jego niezadowolenie skutkiem zatargu z opatem Rotbertem, z powodu czego musiał opuścić klasztor Mici i przenieść się do klaszt. Couture w dyecezyi Mans, gdzie zdaje się dokonał żywota. Z pism jego mamy księgę o cudach ś. Maksymina, zawierającą także historyę klaszt. Mici (500—980), a po części i bpstwa Orleans. Napisał też żywot ś. Juliana, założyciela bpstwa Mans, przyczem ujawnił zmysł krytyczny i subtelny styl. (*Acta S. S.* Jan II, 761 i nst.). Ułożył też nowe officium o ś. Julianie. Wreszcie posiadamy urywek z jego sprawozdania o przeniesieniu relikwij ś. Juliana. Wszystkie te pisma znajdują się u Migne'a, *P. P. lat. CXXXVII*, 781 i nst. (Por. *Biogr. générale*, XXX, str. 1010).

Le Tellier Karol Maurycy arcbp w Reims, żarliwy rzecznik gallikanizmu ur. w Turynie 1642 r. Doktoryzował w Sorbonie, poczem odbył podróż po Włoszech, Anglii i Holandyi, gdzie zebrał wiele dzieł stanowiących zaczątek jego biblioteki, liczącej 50,000 tomów, które po śmierci przekazał opactwu ś. Genowefy, gdzie istniała p. n. Bibliot. Teileriana. W r. 1668 został koadyutorem arbpa Reimsu Barberiniego, a w r. 1671 arbpem tamże, przyczem przed zezwoleniem pża używał paliusza, Mimo gorliwości pasterskiej był powolnem narzędziem Ludwika XIV, czego dowiódł przy sporze o regalia i przy Deklaracyi galikańskich artykułów. Pod przewodnictwem L. T-a i abpa Paryża Franc. Harlaya odbyło się w maju 1681 r. „małe zebranie“ 52 bpów Francyi, dla zapobieżenia „uroszczeniom Rzymu“ wobec wrzekomych

praw królewskich. Od niego wyszedł też projekt zwołania Assemblée du clergé, które odbyło się 9 listop. 1681 r., gdzie należał do bpów, którzy podpisali w d. 19 maja 1682 artykuły galikańskie. Pż odrzucił deklaracyę. Kiedy król wydał zjadliwy manifest pko pżowi i zebranym w Paryżu bpom, przedstawił projekt apelacyi do soboru powszechnego, L. T. podpisał go jeden z pierwszych. † 22 lut. 1710. (Por. d'Aguesseau, *Memoires sur les affaires de l'Eglise*, XIII; Bausset, *Vie de Bossuet*, III, str. 252).

Ch.)

Le Tellier Michał ks. T. J., ur. w r. 1643 w dolnej Normandyi, † w La Flèche w r. 1719; był spowiednikiem Ludwika XIV, został członkiem honorowym akademii nadpisów. Przypisuj mu inicyatywę walki pko Jansenistomą jednakże należy zauważyć, że w chwili, gdy L. T. był mianowany spowiednikiem królewskim, walka pko Jansenistom już była zdecydowana. Zresztą sami Janseniści przyznawali, że ani L. T. ani w ogólności Jezuici nie brali żadnego udziału w wystąpieniu pko Port-Royal. L. T. napisał: *Réponses aux principales raisons de la nouv.* defense de Nouv. Test de Mons. Rouen 1672, 1678, in 8-o; *Défense de Nouv. chrétiens* et des missionnaires de la Chine, du Japon et des Indes. Paris 1687, 7 t. in 12-o; *Le P. Quesnel séditieux et héretique.* 1705, 12-o; *Recueil hist. des bulles et constitutions etc.* concernant les errreurs de ces deux derniers siècles etc. Rouen 1697 et 1710, i inne. L. T. był także jednym z pierwszych redaktorów „Mémoires de Trévoux." (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 2228 i nast.; *Dict. de la Théol. cath.*; Feller, *Biogr. univers.*).

X. J. N.

Letourneau Jerzy ks., współczesny, proboszcz kła św. Sulpicyusza, dawny superyor wielkiego seminaryum w Angèr Napisał m. i. *Le Ministère pastoral de Jean - Jacques Olier*, curé de Saint-Sulpice (1642—1652). Paris, 12-o; *La Mission de Jean-Jacques Olier* et la fondation des grandes Séminaires en France. Tamże, 12-o; *Nouveau Manuel du Séminariste.* Directoire de Pieté etc. Tamże, 18-o.

Letourneau Karol, antropolog francuski, ur. w Auray w r. 1831, był profesorem historyi cywilizacyi w szkole antropologicznej. Dzieła L. pisane w duchu materyalistycznym są: *Physiologie des passions.* 1868; *La Biologie.* 1875; *Science et matérialisme.* 1879; *La Sociologie d'après l'ethnographie.* 1880; *L'evolution de la morale.* 1886; *La Psychologie ethnique.* 1901. W polskim przekładzie wyszła książka L. *Rozwój moralności.* Warszawa 1891, 8-a, nakł. „Prawdy." (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Phil.* Paris 1906, 4-o, k. 758).

Letourneaux Mikołaj, autor pism ascetycznych, słynny kaznodzieja, niestety zakażony jansenizmem. Ur. 1640 r. w Rouen. Pierwotne nauki pobierał u Jezuitów, później jednak słuchał filozofii u dra Hersanta, jansenisty. Wyświęcony na kapłana zasłynął jako kaznodzieja w Rouen, po kilku latach jednak opuścił to miasto i przeniósł się do Paryża gdzie wszedł w stosunki przyjacielskie Port Royal, Przejęty jansenistowską ascezą, zdjął suknię i przywdział szarą szatę jako karę za zbyt wczesne przyjęcie kapłaństwa i zaniechał odprawiania Mszy św. Z namowy przyjaciół powrócił do stanu kapłań., udał się do Paryża gdzie zasłynął kazaniami postnemi w kle u ś. Benedykta 1682. Chwilowo arbp Paryża Harlay mianował go spowiednikiem zakonnic w Port-Royal, lecz już pod koniec t. r. wzbudził podejrzenia co do swojej prawowierności i musiał opuścić Paryż, osiadł na probostwie w Villers, udzielonem mu przez abpa Rouen i tam żył w odosobnieniu. Jeszcze w Paryżu napisał: *Hist. de la vie du J. Christ.* 1683 *Cathchisme de la penitence*, 1676; *Le carême chretien*, 1682. W Villers napisał duże dzieło *L'année chretienne etc.*, którego dwa ostatnie tomy (10 i 11) dokończył jansenista Ruth d'Ans i ogłosił 1686 r. Tegoż r. 28 listop. † L. w Paryżu. Ostatnie to dzieło 7 wrześ. 1695 dostało się na Indeks. Zakazany również został jego *Breviaire Romain en latin et français*, Paris 1687. (Por. *Diction. des livres Jansenistes*, I, 63; II, 205; Ste Beuve, *Port Royal*, V, I, 6).

(Ch.)

Letus św. biskup, męczennik † 484, 6 września. Huneryk, król Wandalów (487—484) zapalony aryanin za przykładem swego ojca Genzeryka okrutnie prześladował Kościół katolicki w północnej Afryce. Palił kościoły i klasztory, a katolicy długo i wiele cierpieli od tego korsarza ukoronowanego. Eugeniusz biskup kartagiński oskarżony przez podstępnego biskupa aryańskiego, razem z 4976 wiernymi osadzony w więzieniu, następnie skazany z niemi na wygnanie, gdzie wszyscy pomarli śmiercią głodową. Odbyta w r. 484 w Kartaginie konferencya religijna stała się tylko pretekstem do tem większego prześladowania, które zostało zwrócone, szczególniej przeciw Kanonikom św. Augustyna, dla których wymyślano największe męczarnie. Między innymi poniósł śmierć męczeńską Letus gorliwy i uczony biskup Leptyneński (w pobliżu Trypolis).- W liczbie Świętych biskupów z zakonu kanonicznego, którzy w tym samym czasie za wyznawanie wiary katolickiej, wycierpiawszy wpierw straszne katusze, pomarli na wygnaniu, wymienia Martyrologium rzymskie: Donatiana, Praesidusa, Mansueta, Germana, Floskula. Źródła: *Acta Sanctorum*—Sept.; Bosco (J-o a), *Bibl. Floriac.* II, 255—71; Surius, XI (1618), 161—65; Ecc. Gononus (B.), *Vitae Patrum Occid.* 138—40; Le Cointe, *Ann. eccl. Franc.* I, 413—16. Obfitą literaturę zawiera *Bibliotheca Hagiographica latina* antiquae et mediae aetatis. Bruxellis 1900.

Ks. Augustyn Błachut.

Leuren Piotr ks. T. J., ur. w r. 1646 w Kolonii, wstąpił do zakonu w 1665. Uczył humaniorów, przez lat 5 filozofii, przez 2 lata matematyki, przez 10 teologii i tyleż lat prawa kanonicznego. Był rektorem kolegium; † w Koblencyi w r. 1723. Był to mąż olbrzymiej erudycyi, biegły w językach wschodnich. Jego traktaty prawno - kanoniczne do dziś dnia bywają z uznaniem cytowane przez kanonistów. Ważniejsze pisma L-a są: *Assertationes Philosophicae etc.* Coloniae 1681, 12-o; *Forum Beneficiale.* Tamże 1706, 3 tomy, fol.; *Vicarius Episcopalis* sive Tractatus quaternarius etc. Tamże 1708, fol.; *Forum Ecclesiasticum etc.* Moguntiae 1717, in fol., i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1893, t. IV, k. 1761 i nast.: Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 97).

Leusden Jan, głośny holend. hebraista ur. w Utrechcie 26 sierp. 1624, nauki pobierał na tamtejszym uniwers., poświęcając się klasycznej filozofii, a zwłaszcza językom wschodnim i teol. protest. Odbywszy jeszcze studya praktyczne w jęz. hebrajskim został w r. 1651 prof. zwycz. tegoż języka przy rodzimym uniwers., na którem to stanowisku pozostawał aż do † 30 wrześn. 1699 r. L. nie zdziałał wprawdzie nic nowego, ale z mrówczą pracą zajął się wydaniem Biblii poprawionej według najdawniejszych rękopismów, która też ukazała się w Amsterdamie u Józ. Athiasa 1661 r. Stała się ona podstawą do wszystkich późniejszych wydań Biblii hebrajskiej. Wydał też Septuagintę w Amsterdamie 1683, ale niestety, z wieloma błędami. Większą wartość ma jego greckie wyd. Now. Test. w Amsterdamie 1675. Cenne jest jego wydanie Joela i Abdyasza 1657 i Jonasza 1656, wraz z tłum. łacińskiem. Jako przyczynek archeologiczny do zrozumienia Pisma ś. służy jego *Onomasticon Sacrum*, w Utrechcie 1665 r., z dodatkiem o monetach, miarach i wagach u Izraelitów. Jego dzieła, jako wstęp do Star. Test. *Philologus Hebraeus*, Utrecht 1655 i *Philologus Hebraeo mixtus*, Tże 1663 dostały się na indeks. Oprócz wydań innych autorów L. był wielce czynnym około wydania słowników. Do rzędu tych prac należą *Manuale Hebraeo-Latino-Belgicum*, Utrecht 1668; *Clavis Hebraica et Philologica Vet. Test.*, Utr., 1672 i in. Oryginalne jest jego *Compendium Biblicum*, układ 2289 wierszy hebr. Biblii, w których znajdują się wszystkie hebr. i chaldejskie słowa Star. Test. objaśnione łacińs. tłumaczeniem. Wreszcie oprócz innych dzieł dokonał łacińskiego i hebrajskiego wyd. pism Maimonidesa co do 72 praw Mojżeszowych. Spis wszystkich prac L-a znajduje się w Burmanna, *Trajectum eruditum*, Trajecti 1750, str. 187 i nst. (Por. *Elogia Philologorum quorundam hebraeorum*, Lubecii 1708).

(Ch.).

Leuthard, neomanichejczyk, poprzednik Katarów. Żył około roku 1030. Pochodził ze stanu włościańskiego. Wystąpił w Chalons nad Marną wśród ludu wiejskiego z rozkrzewianiem niechęci do czci obrazów, burzył krucyfiksy, powstawał przeciwko dawaniu dziesięcin i t. d. Na razie podobno zjednał sobie gromadkę zwolenników wśród pospólstwa, ale ci wkrótce go opuścili, wobec czego Leuthard zakończył życie samobójstwem. (Por. Hahn, *Geschichte der neu - manichäischer Ketzer*, I, p. 31, Stuttgardt, 1845; Józef kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, t. VI, str. 84).

Levati Ambroży, ks. literat, członek instytutu lombardzko - weneckiego, ur. 1788 w Torricella, w Lombardyi, kształcił się w seminaryum Medyolańskiem, był profesorem retoryki i filozofii w lyceum medyolańskim, historyi w Bergamo, a wreszcie literatury greckiej na uniwersytecie w Pawii, gdzie umarł dnia 6-go lipca 1841 roku. Pozostawił: *Viaggio di Fr. Petrarca in Francia, in Germania ed in Italia*, 1820, 5 v.; *Dizionario biografico* Milano 1822, 3 v.; *Saggio sulla storia della litteratura Italiana* nei primi venticinque anni del secolo XIX, ib. 1831; *Il piccolo Muratori* ossia storia d'Italia del medio evo, ib. 1837, 5 v. Prócz tego brał udział w przekładzie *Dyssertacyj* dołączonych do Biblii włoskiej, wydanej w Wenecyi.

Ks. S. G.

Lévêque Karol, filozof francuski, ur. w Bordeaux w r. 1818, † w Bellevue pod Paryżem w r. 1900; był profesorem historyi, filozofii greckiej i łacińskiej w Collège de France. Był przyjacielem i uczniem Cousin'a i wzorując się na nim zastosował metodę eklektyczną do estetyki w głównem swojem dziele *La Science du Beau*. 1860. Napisał także *Du Spiritualisme dans l'art*. 1864; *Les Harmonies providentielles*. 1872; wyd. 3-ie 1877; *Le Premier moteur et la nature dans le systéme d'Aristote*; *Sur l'Albert — le — Grand et Saint-Thomas*. 1855, i inne. L. był w r. 1873 redaktorem „Journal des savants." L. jako filozof podzielał przekonania i błędy swej szkoły. W dziełach swoich zdawał się uważać stworzenie za konieczne; wypowiadał się pko animizmowi, dowodząc że Arystoteles nie uczył tego systemu. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 758 i nast.; De Gubernatis, *Dictionnaire*. Florence 1890, 4-o, t. II, str. 1360).

X. J. N.

Leviticus księga ob. Pentateuch.

Lévy-Bruhl, współczesny, filozof, od r. 1908 został następcą Emila Boutroux w Sorbonie, jako prof. historyi filozofii współczesnej. Napisał *La Philosophie de Jacobi*. 1894; *La Philosophie d'A. Comte*. 1900; *Histoire de la Philosophie moderne en France*. 1899; *La Morale et la science des moeurs*. 1907, wyd. 3-cie. L.-B. moralność utożsamia z nauką. Jego poglądy dowodnie zwalczył Chollet w „Revue des sciences ecclés." (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.* Paris 1906, 4-o, k. 759).

Levy Ludwik Herman, rabin francuski współczesny. Napisał *Une religion naturelle et laïque*, la religion du XX siècle. Dijon 1904, wyd. 2-ie; *La Métaphysique de Maïmonide*. Tamże 1905, 8-o, *La famille dans l'antiquité israélite*. Paris 1905, 8-o.

Lew w symbolice chrześcijańskiej ma różne znaczenia. Najczęściej jest symbolem czujności. Stąd często umieszczano go w romańskich portalach kłów włoskich i w południowej Francyi. Na tronach bpich lew przypomina ozdoby tronu Salomonowego (III Reg. X, 19; Paralip. XXVIII, 17), a zarazem czujność pasterską bpów. W wiekach średn. N. M. P. siedzi na tronie z wyobrażeniami lwa, jako „Sedes sapientiae." Nadto lew jest symbolem zła, które Chrystus zwyciężył (Ps. 90, 13); św. Piotr szatana do lwa porównywa (I Petr. V, 8) i t. p. Wreszcie lew jest symbolem Chrystusa „lwa z pokolenia Judy" (Apoc. V, 5). W wiekach średnich lwa śpiącego z oczyma otwartemi uważano za symbol Chrystusa. Na legendzie o tem, jakoby lew, nieżywe lwiątka ogrzewając przez trzy dni, zdołał rykiem swym obudzić, opiera się zwyczaj stosowania symbolu lwa do Chrystusa Zmartwychwstałego. Lew — symbol ewangelisty ob. art.

Ewangeliczne obrazy. (Por. Heider, *Ueber Tiersymbolik und das Symbol des Loewen*, 1849; Cahier, *Mél. d'arch.*, II, p. 107...; Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.* art. Lion; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 710; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1895, t. I, cz. I, str. 158, 843—844).

X. C. S.

Lewandowska St. z Ziołeckich, napisała *Święta Aniela Merici*, założycielka zakonu św. Urszuli. Poznań 1882, 8-a; *Urszulanki w Polsce*. Tamże 1882, 8-a.

Lewandowski—1) Piotr ks., współczesny, napisał *Prawdy wiary i obyczajów* oparte wyłącznie na Piśmie św. Nowy Sącz 1803, 8-a. — **2)** W. ks. wydał *Katechizm czyli wykład wiary*. Kraków 1888, 8-a, wyd. 3-ie; Toż Warszawa, wyd. nowe 1897, 8-a; *Katechizm mniejszy*. Kraków 1885, wyd. 4-te; *Żywot św. Wojciecha*. Poznań 1884, 16-a, i inne. (Por. Estreicher, *Bibliografia pols. XIX stul.* Kraków, 1911, 8-a, t. III, str. 35).

Lewant ob. Azya mniejsza.

Lewartowski Ludwik Karol, kapłan dyec. tarnowskiej ur. 1821, po ukończeniu seminaryum w Tarnowie r. 1844, był katechetą w Nowym Sączu, a potem w Bochni; w 1856 otrzymał probostwo w Inwałdzie. Ułożył śpiew dramatyczno-religijny w 6 ustępach: *Chrystus w Ogrójcu* i takowy wydał u Pisch'a w Bochni; r. 1849 przełożył na język polski *Historyę naturalną* Zygmunta Fischera. Wydał: *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów* św. rzymsko-katolickiego Kła dla użytku młodzieży gimnazyalnej, Kraków 1855 i 1862, Lwów 1872; *Bóg karze zbrodnię a nagradza cnotę*, Bochnia 1849; *Mowa z powodu udzielonej konstytucyi* przez cesarza Ferdynanda I miana w kle bocheńskim 27 marca 1848 r. Umarł w Inwałdzie 22 czewca 1866 r.

X. S. G.

Lewellerzy (niwelujący), tak zwała się pewna część angielskich independentów, którzy dążyli do zwalczenia duchownych i świeckich rządów, domagali się równych praw dla wszystkich, a po części i równomiernego posiadania. Sami nazywali się Racyonalistami, gdyż chcieli się rządzić jedynie prawidłami rozumu. Twierdzili że panowanie królów z Biblią w ręku jest wstrętne Bogu; Karol I przez ucisk ludu i przelanie krwi na wojnach stracił prawo do tronu. Nauki L-ów rozszerzyły się prędko a zwłaszcza zakażone niemi zostało prawie całe wojsko Kromwela, który sam pozwolił się uważać za ich przywódcę. To też wojsko jednocześnie modliło się i śpiewało, paliło i mordowało. Wielu z L-ów zasiadło w parlamencie; po smierci Karola I oraz ogłoszeniu republiki w Anglii, uważali się za panów położenia. Pojęcia ich właściwe były mieszaniną fanatyzmu, anarchii i bluźnierczego deizmu. Zamierzali oni wywołać przewrót nietylko w Anglii ale i we Francyi. Gdy Kromwell doszedł do władzy, pomimo swych przekonań zgodnych z L-ami, rządził bardziej bezwzględnie niż najautokratyczniejszy król. Z łona L-ów wyszli Mężowie piątej monarchii, którzy wyczekując powtórnego przyjścia Chrystusa i tysiącletniego królestwa odrzucali Kł i kapłaństwo. W r. 1658 urządzili sprzysiężenie pko Kromwelowi i konstytucyi, lecz zostali odkryci i wielu przepłaciło to życiem.

(*Ch.*).

Lewi — gr. Λευί — trzeci syn Jakóba patryarchy z żony Lii, był charakteru gwałtownego, jak to widać z jego postępku z Sychemitami za zgwałcenie siostry Diny (Genes. XXXIV, 1; XLIX, 7). Lewi z rozporządzenia ojca nie otrzymał oddzielnej części wśród 12 pokoleń, umarł w 137 r. życia, pozostawiając synów Gersona, Kaata i Aberarego, od których pochodzą różne rodziny (Exod. VI, 17—19). Z pokolenia Lewi pochodzą Mojżesz i Aaron, z rodu Kaata. Potomkowie Aarona byli kapłanami. Inni potomkowie Lewiego, jako to Gersonici, Meraryci, i inni nazywali się lewitami, byli przeznaczeni do posługi św. Przybytku i ołtarza, czyli jakby pomocnikami byli kapłanów; uposażeniem ich było 48 miast i niektóre dochody (Exod. XXII, 1, 25—

29; Num. XXV, 1—13; Num. III, 12—14, 41, 45).

Lewi, syn Alfeusza, celnik (Marc. II, 14; Luc. III, 27—29), ten sam co Mateusz ewangelista i apostół. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. II, p. 343—344).

Lewiatan—imię hebr. (Liwiathan), w Wulgacie spotyka się trzy razy u Job. III, 8; XL, 20; Is. XXVII, 1. W księdze Psalmów Lewiatan przetłumaczony jest przez wyraz „draco.“ Lewiatan oznacza olbrzymię zwierzę morskie; w tem znaczeniu użyte u Iz. XXVII. 1 i u Ps. CIII, 26. Powszechnie rozumieją przez Lewiatana krokodyla (Job. XL, 20; Ps. LXXIII, 14) i słusznie, gdyż to co w Księgach śś. o Lewiatanie wspomniano najlepiej krokodylowi odpowiada. (Por. H. Gunkel, *Schöpfung und Chaos*, Göttingen, 1895, p. 45; Sam. Bochart, *Hierozoicon*, P. II, l. 5, c. 16, p. 737—768; C. L. F. Panckaucke, *Description de l'Egypte*. XXIV, Paris 1829, p. 401—571; H. O. Lenz, *Zoologie der alten Griechen und Römer*, p. 428—427; A. E. Brehm, *Tierleben*, ed. 3, VII, 502—521; P. Cultrera, *Fauna Biblica*, p. 325—336; G. Loreta, *La zoologia nella Biblia*, p. 320—336; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible;* M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. II, p 944—947).

X. R. J.

Lewici ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków.

Lewicki Michał, kardynał, metropolita halicki, ruski arcybiskup we Lwowie, urodził się w r. 1774 na Pokuciu w Galicyi, pochodził z drobnej szlachty ruskiej Lewickich herbu Rogala licznie na Rusi Czerwonej rozrodzonej. Odbywszy studya teologiczne w Wiedniu wyświęcony został na kapłana w r. 1798, w dziesięć lat potem powołany na kanonika kapituły metropolitalnej we Lwowie, a w pięć lat później w r. 1813 został biskupem ruskim w Przemyślu. Po śmierci metropolity Angiełowicza wstąpił na stolicę metropolitalną we Lwowie 8 marca 1816 r., na której do śmierci swej w r. 1858 przez lat 42 pozostał. W życiu publicznem Galicyi brał udział bardzo wybitny. Należał do najwybitniejszych ludzi w kraju, znał stosunki na dworze wiedeńskim, gdzie bawił w czasie kongresu wiedeńskiego, jeździł kilkakrotnie na czele deputacyi szlacheckich do cesarza Franciszka. Po wprowadzeniu w r. 1817 stanów galicyjskich (t. z. Sejmów postulatowych), arbp Lewicki na czele deputacyi sejmowej jeździł w r. 1817 do Cieszyna, aby złożyć hołd dziękczynny cesarzowi Franciszkowi. Patent stanowy utrzymał w mocy dawną ordynacyę sejmową z r. 1782 by sejmy zwoływane były tylko w okresie 1782—1789, poczem od r. 1790—1817 zaniechano zwoływać sejmy. Dopiero w październiku 1817 zebrał się pierwszy sejm stanowy i odtąd corocznie do r. 1845 przez kilka dni obradował.

Przez cały czas trwania sejmów stanowych zasiadał w nim metropolita Lewicki. Jako członek stanu magnatów. W r. 1818 jeździł na czele deputacyi sejmowej do cesarza Franciszka na zaślubiny z Rozaliną Augustą Bawarską i umiał zyskać wybitny wpływ w radzie. W tym czasie po raz pierwszy obudził się na Rusi duch narodowy i poczucie odrębności rusińskiej. Metropolita Lewicki sam wychowany w tradycyach polskich zupełnej zgody obu narodowości nie mógł się na razie pogodzić z obudzonym uświadomieniem narodowem rusińskiem. Uważając obydwa narody za jeden, różniący się tylko obrządkiem, był pierwszy przedmiotem pocisków ze strony duchowieństwa rusińskiego, które mu zarzucało że chce Ruś polonizować.

Wprawdzie zdobył się na to aby w szkołach ludowych w Galicyi wykłady religii i katechizacyi odbywały się w języku rusińskim, wszakże sam używał tylko języka polskiego a w listach pasterskich łacińskiego. Kiedy wrzawa wśród Rusinów objawiać się poczęła coraz silniej przeciwko Kościołowi, Metropolita Lewicki wydał w języku łacińskim w r. 1844 słynny list pasterski nawołujący do zgody i ułożył modlitwę z prośbą, aby Bóg pozwolił „w jedności świętej niezachwianie stać.“ Kazał ją we wszystkich cerkwiach w niedziele i święta duchowieństwu rusińskiemu wraz z ludem odmawiać.

Wywołało to wielkie wrażenie wśród duchowieństwa i pokazały się pierwsze objawy czynnego oporu. Rząd austryacki począł sam przeszkadzać pokojowemu dziełu metropolity i zmusił go

do ustanowienia sufraganii. Wybór Lewickiego padł najnieszczęśliwiej na ks. Jachimowicza, późniejszego biskupa przemyskiego, który należał do pierwszych twórców stronnictwa Świętojurskiego od patrona katedry rusińskiej we Lwowie nazwanego, które pod opieką rządu i gubernatora hr. Stadiona coraz silniej poczęło się rozkrzewiać i niebawem objęło przeważną część duchowieństwa rusińskiego w Galicyi. Kiedy po arcybiskupie czechu Pratschk'u zawakowało prymasostwo Galicyi, rząd jakkolwiek tytuł ten przyznany był dotąd arcybiskupom łacińskim, zamianował Michała Lewickiego prymasem kraju. Umysł głęboki, serce szlachetne cierpiało pod wpływem tych smutnych wypadków politycznych. Metropolita Lewicki usunął się z pałacu świętojurskiego do swego ulubionego zacisza wiejskiego w Uniowie, gdzie spędził żywot świętobliwy pracując nad wielkiem dziełem miłosierdzia, jakiem było stworzenie funduszów dla wdów i sierot poduchownych rusińskich. Fundusz ten przetrwał do dziś i stanowi piękny owoc pracy Lewickiego.

Ojciec św. Pius IX chcąc dać dowód opieki nad narodowością ruską, wyniósł Michała Lewickiego do godności kardynalskiej. Na konsystorzu rzymskim 16 czerwca 1856 ogłoszony został Lewicki kardynałem prezbyterem. Kardynał prezbyt. książe Schwarzenberg zawiózł oznaki kardynalskie Lewickiemu do Lwowa. Było to niezwykłą nowością w historyi hierarchii kościelnej. W czasie soboru florenckiego jedyny był wypadek gdy dwaj greccy kardynałowie Izydor metropolita kijowski i Bessarion, arcybiskup nicejski uzyskali purpurę kardynalską. Po nich w trzysta lat trzecim był Lewicki. Na podziękę Bogu i Stolicy Apostolskiej wydał Lewicki 1 wrześ. 1856 list pasterski pisany jak wszystkie inne po łacinie, tłumacząc w nim znaczenie tego faktu i polecając we wszystkich cerkwiach modły do Boga. Po blizko pół wiekowem władaniu, umarł kardynał Lewicki w swym ulubionym Uniowie 14 styczn. 1858, gdzie został pochowany. W katedrze Świętojurskiej umieszczono tablicę pamiątkową. *L.*

Lewin Tomasz, historyk angielski, ur. 19 kw. 1805 r. w Ifceld hr. Sussex, † 5 styczn. 1877 r. w Londynie. Nauki wyższe pobierał w Oksfordzie. Poświęcił się badaniom dziejów przeważnie w zakresie początków Chrześcijaństwa, w tym celu zwiedzał kilkakrotnie Ziemię św. Owocem tych studyów były dzieła: *An Essay on the Chronology of the Nev. Test.* Oxford 1854; *Jerusalem... earlist times to the siege by Titus.* London 1861; *The siege of Jerusalem etc.* Lonoon 1863; *The Life and Epistels of st. Paul.* London 1851 i 1874.

Lewiński Feliks Łukasz, pierwszy biskup podlaski, ur. około r. 1750, pochodził z Kaszubów. Kształcił się w Akademii Krakowskiej, wyświęcony na kapłana przez bpa Rybińskiego. Był kanonikiem kujawskim i kanclerzem. W r. 1788—9 deputatem na trybunał piotrkowski i lubelski pod laską Kickiego. Proboszczem gdańskim mianowany 11 maja 1790 r. po rezygnacyi Skarszewskiego. W 1791 r. komisarzem cywilno wojskowym województwa Kujawskiego. Bp Rybiński wybrał go sobie na sufragana kujawskiego, następnie mianował go dziekanem kujawskim, scholastykiem łęczyckim, i proboszczem w Brześciu. Po śmierci Rybińskiego 1806 r. L. jako administrator kujawski i pomorski, rządził dyecezyą lat kilkanaście. Za Ks. Warszawskiego w r. 1809 mianowany sędzią pokoju w pow. Radziejowskim. 11 sierpn. 1818 r. mianowany pierwszym biskupem podlaskim, oddał zarząd dyecezyi ks. Malczewskiemu. Zostawił po sobie dom dla sufraganów kujawskich. Mianowany senatorem Królestwa 11 maja 1819 r. zasiadał na sejmie 1820 r. Umarł na Kujawach 5 kwietnia 1825 i pochowany w w katedrze włocławskiej, serce w Janowie podlaskim.

X. S. G.

Lewiński Franciszek Ignacy, biskup eleuteropolitański, ur. 1783, wyświęcony na kapłana w r. 1806. Był pierwszym dziekanem kapituły podlaskiej, następnie brat wybrał go na sufragana, prekonizowany 1826 r. był sufraganem podlaskim. Obrany administratorem dyecezyi podlaskiej. Umarł w Zakrzu r. 1854.

Lewiński Stefan, biskup łucki r. g. — Lewiński rodził się, zapewne, w pierwszej XVIII wieku połowie, był ze świeckiego kleru, w czerwcu 1771 roku archi-

dyakonem lwowskim, kanclerzem katedry włodzimierskiej, następnie został sufraganem metropolity, t. j. zastępcą jego władzy na całej Rusi; wyświęcony na biskupa przy końcu 1782 roku, a dwa lata przedtem nobilitowany; biskup tegoneński in partibus, co było nowością w Kościele ruskim, jako też i ta okoliczność niezwyczajna, że sakrę otrzymał, nie będąc zakonnikiem. (Pod rządem dopiero austryackim pierwszy ksiądz Bielański, kapłan świecki, został też biskupem lwowskim). Bazylianów nawet nie lubił i chętnie im to okazywał przy sposobności (np. podczas swego w Petersburgu pobytu). Gdy X. Michał Stadnicki, biskup łucki r. g., zaczął cierpieć na umyśle, Lewiński został jego koadyutorem na początku 1787 roku, a następnie kawalerem orderu św. Stanisława. Popierano go też na opata supraskiego, ale się to ostatecznie nie udało; wyznaczono mu tylko pensyę z dochodów opactwa, a on się cofnął za to z kandydatury. Po trzecim rozbiorze kraju Lewiński rządził pozostałą częścią dyecezyi łuckiej (Stecki umarł) i mieszkał zwykle w Poczajowie, a Główniewski był biskupem włodzimiersko-brzeskim (pińskiej dyecezyi już nie było), nowe taraz granice mającem, bez kanonicznego zaznaczenia. Taki trwał stan aż do roku 1798, kiedy nastąpiło nowe urządzenie Kościoła katolickiego obu obrządków. Gubernia wołyńska, podolska i kijowska utworzyły nowe biskupstwo r. g. łuckie, które oddano Lewińskiemu z siedzibą w Poczajowie. Pasterz ten był gorliwy, bardzo pobożny i mający niektóre dodatnie strony swojej działalności: pomagał Czackiemu w urządzaniu szkół, często celebrował, zwiedzał swoją dyecezyę, długie godziny trawił na modlitwie, ale niechęć ku Bazylianom skierowana, tej znakomitej Unii podporze, często paraliżowała dobre jego nawet skądinąd czyny. Na początku roku 1807 dnia 23 stycznia świat ten pożegnał, jadąc do Łucka. (Por. art. Juliana Bartoszewicza w „Encykl. Orgelbranda“ t. XVI, p. 961; *Zapiski O. Łukasza Sulżyńskiego*. Ord. S. Basilii Mag. w „Trudach Kijewskoj duchownoj Akademii“, 1868, październik; *Elegia na śmierć K. Stefana Lewińskiego*, biskupa unickiego r. 1807 d. 23 stycznia zmarłego, przez księdza Juliana Michalewskiego, wydrukowana w „Pamaiętnikach Wspomnieniach“ Sylwestra Wężyka Grozy, Wilno u Zawadzkiego 1848, p. 69.)

J. M. G.

Lewirat. Prawo Mojżeszowe nie dozwalało małżeństwa z bratową. W jednym wszakże wypadku widzimy wyjątek: mianowicie, gdy Izraelita zgasł bezpotomnie — brat jego, albo, jeśli brata zmarły nie miał, to najbliższy jego krewny obowiązany był pojąć za żonę wdowę po nieboszczyku pozostałą (Deut. 25, 5 — 10; Ruth. 4, 1 - 12). Zwyczaj ten, zdaje się, istniał już w czasach Patryarchów, a nawet dzisiaj, podobno, zachowuje się u niektórych wschodnich plemion, głównie u Arabów i niektórych pokoleń na Kaukazie. Prawo to nazwane zostało l e w i r a t e m od łacińskiego wyrazu *levir* = szwagier, po polsku możnaby nazwać „dziewierzstwem“. Pierworodny syn z takiego małżeństwa oddziedziczał imię oraz dobra zmarłego i był jego s y n e m p r a w n y m (filius legalis).

Jeżeli ktoś nie chciał wstępować w związki małżeńskie z bratową, w takim razie obowiązaną była ona przedstawić sprawę sędziom. Żadnej kary za to uchylenie się od małżeństwa Prawo nie przepisywało, a tylko musiał ów brat (względnie najbliższy krewny nieboszczyka) oświadczyć przed trybunałem, że nie chce się żenić, że nie chce „wzbudzić nasienia“ brata swego. Wówczas wdowa zdejmowała mu s a n d a ł z nogi i p l u ł a w twarz; odtąd nazywano go rozzutym (*discalceatus*). Co się tyczy znaczenia tych ceremonij: pierwsza z nich oznaczała zrzeczenie się prawa co do posiadania wdowy za żonę na rzecz innej osoby, druga zaś wzgardę, jaka się należy człowiekowi, który nie chce wypełnić swego obowiązku. Prawo lewiratu ustanowionem zostało: 1-o dla uratowania imienia nieboszczyka, 2-o dla utrzymania dziedzictwa w tem samem pokoleniu. (Por. Benary, *De Hebraeorum leviratu*. Berlin 1835; Redslob, *Die Leviratsehe bei den Hebräern*. Leipzig 1836; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, kol. 213 — 16; Kortleitner, *Archaeologiae summarium*, Oeniponte 1906, str. 275 — 6).

X. A. L.

Lex Romana zwano prawo rzymskie, które, gdy Rzymianie w V w. utracili

panowanie w prowincyach zachodnich, zwłaszcza w Galii na korzyść tuziemczych szczepów germańskich, obowiązywało nadal osiadłych tam Rzymian, jak również Kł i kler, których uważano za należących do narodowości rzymskiej. Natomiast Germanowie, odzyskawszy panowanie, rządzili się własnemi prawami (L e g e s b a r b a r o r u m). Takich praw L. R. przed prawodawstwem Justyniana dokonano kilka zbiorów, i tak dla Rzymian w państwie Westgockim w r. 506 za króla Alaryka L. R. V i s i g o t h o r u m, w Burgundyi r. 472 L. R. B u r g u n d i o n u m (por. *Jus civile Antejust.* Berolini 1815) i in. Prawa te w miarę upadku odnośnych państwu, łączono, lub uzupełniano, jak np. zamiast dwóch wymienionych obowiązywało B r e v i a r i u m A l a r i c i a n u m, lub od w. IX L. R. C u n e n s i s.

L. R. c a n o n i c e c o m p t a (t. j. composita) jest to najstarszy zbiór prawodawstwa Justyniana dokonany do użytku klnego. Odpis jego znajduje się w rękopiśmie bibl. Paryskiej z IX w. (prawd. z 825 r.) Z niego zaczerpnięta została C o l l e c t i o A n s e l m o d e d i c a t a, poświęcona Anzelmowi, bpowi medyolańskiemu (883—887). (Por. Maussen, *Ueber e. L. R. canonice compta.* Wien 1860; tenże, *Bobienser Excerpte d. röm. Rechtes.* Wien 1864; oraz *Gesch. d. Quellen u. Liter. d. canon. Rechtes.* I § 938 i nst.)

(*Ch.*)

Lexycki Franciszek, ur. w Krakowie na początku XVIII w., znakomity malarz religijny, kształcił się we Włoszech. Powróciwszy do kraju ożenił się, po śmierci dzieci wstąpił do Bernardynów, a żona jego do klasztoru św. Józefa we Lwowie. W kontemlacyi czerpał natchnienie. Wzorował się Van Dycku, zachowując samodzielną indywidualność. Spis dzieł w *Słown. mal. polsk.* Rastawieckiego (t. I, str. 266). Ważniejsze z nich są „Ukrzyżowanie Chrystusą", „Zdjęcie z krzyża", „Wieczerza Pańska". L. dzieł swych nie podpisywał, umieszczał tylko trupią głowę. (Por. Ambroży Grabowski, *Kraków i jego okolice*; *Alleluja* — roczn. 1841; Dmochowski, *Muzeum domowe*; *Ruch literacki.* 1878 m. lipiec)

Leyda — miasto w Holandyi, słynny u n i w e r s y t e t. — W starożytności było tu miasto zw. L u g d u n u m Batavorum, zwano je potem Leithen, Leyden, Leiden, Leyda. — Miasto liczy ok. 58 tys. mieszkańców, w tem ok. 15 tys. katolików; posiada świątyń 17-e, najstarszy kł z r. 1315; galerye obrazów z dziełami Łukasza z Leydy, Rembrandta, który tu mieszkał i in. — U n i w e r s y t e t zowstał w 1575 r. Erygował go Wilhelm Orański jako nagrodę, udzieloną miastu, za odparcie szturmu Hiszpanów 1573—1574 r. Uniwersytet posiadał 4 fakultety i kolegium „dla rozkrzewienia religii reformowanej". Teologowie uniwersytetu Leydeńskiego wiedli długie spory t. zw. arminiańskie (ob. A r m i n i a n i e), w ostatnich czasach ulegli wpływom liberalnym. W XVII—XVIII w. zasłynęły wydziały literacki i medycyna. W 1807 r. Król Ludwik nazwał uniwersytet „Królewskim hollenderskim". W 1811 - 1814 uniwersytet w L-e był uważany za część „Université de France", od r. 1815 stał się uniwersytetem państwowym. W 1906 — 1907 liczono tu 1435 słuchaczów, w tem 89 teologów. — B i b l i o t e k a uniwersytecka liczy ok. 190 tys. tomów, 3400 dzieł „Orientalia" i in. (Por. W. E. I., t. 43 — 44, str. 375 — 376; W. W. t. VII k. 1870 — 1872; Chevalier, *Topo-Bibliographie*, Montbéliard, 1894 — 1903, t. II, p. 1670...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910 t. II, k. 604 — 605).

X. C. S.

z **Leydy** Piotr ob. B l e m a w e n n a.

Leyser—1) P o l i k a r p, ur. 18 marca 1552 r. w Winnenden w Wirtembergu, † 1607, wychowany w surowym protestantyzmie; zarówno jako profesor, jak i superintendent odznaczył się nieubłaganą walką z Kalwinami i Melanchtonistami, których uważał za bardziej wrogich od „papistów". Nie mniej walczył też z Jezuitami. Jego liczne pisma teol. i polemiczne podaje Gleich, *Annales eccl.* Dresden 1730. — **2)** P o l i k a r p, syn poprzedniego, ur. 20 listop. 1586 r. w Wittenberdze, † 15 stycz. 1653, jako superintendent w Lipsku. I on walczył o „Kalwińską herezyę" pko której napisał: *Centuria quaestionum teol. de articulis christ. concordiae.* Syn jego J a n był zapalonym obrońcą poligamii i w tym

przedmiocie napisał *Polygamia triumphatrix etc.* Friburg 1674. Dzieło to zostało przez kata spalone, a autor musiał iść na tułaczkę i † pod Paryżem 1685 r. — 3) P o l i k a r p, wnuk 2-go, ur. w lipcu 1756 r. w Halle, † 11 października 1725 r., jako superintendent w Celle. Napisał *Officium pietatis*, Lipsk 1706 i komentarz do listu ś. Pawła do Galatów i na Proroków mniejszych.—4) P o l i k a r p, syn poprzedn., ur. 4 wrześn. 1690 r. w Wansdorf pod Hanowerem, † kwietn. 1628, jako prof. historyi w Helmstädt. Z licznych jego rozpraw i dzieł w zakresie filozofii, teologii, prawa, medycyny i historyi, dotąd cieszą się sławą. *Hist. poëtarum et poëmatum medii aevi.* Hallae 1721 r., zawierająca przeszło 700 łacińskich poematów. (Por. Jöcher, *Gelehrten Lex.* II, Leipzig 1780, str. 2628 i nst.) (*Ch.*)

Lezana Jan Bapt. karmelita, sławny teol. hiszp., ur. 24 listop. 1586 r. w Madrycie. Po ukończeniu studyów w Toledo i Alcali, został prof. tomistycznej teol. w Toledo. W r. 1625 wysłany na kapitułę swego zakonu do Rzymu, gdzie pozostawał do końca życia. Pż Aleksander VII mianował go general. prokuratorem Karmelitów; pomimo to w ciągu 16 lat wykładał metafizykę w Sapienzy, a także był konsultorem Kongr. Indeksu i Obrzędów. Wśród zakonników uchodził za wzór obserwancyi. † 20 marca 1659 r. pozostawił znaczną liczbę, po części drukowanych, po części w rękopiśmie prac, które wylicza Mikołaj Antonio w *Nova Bibl. hisp.* I, 650. Na szczególne wyróżnienie zasługują: *Liber apologeticus pro immacul. Deiparae V. M. conceptione.* Matriti. 1616; *De Regularium reformatione.* Romae 1646; *Summa teol. sacrae.* Romae 1651, 1654, 1658; *Chronicon originis et progressus ordinis B. M. V. de monte Carmelo.* Antverp. 1666. (Por. Raynaudi S. J. *Scapulare Partheno-Carmelicum.* Col Agrip. 1658; *Bibliot. Carmelit.* Aurelianis I, (1782).

Lezat Adryan, dr. teologii, ur. w r. 1832, wezwany dla wysokich zdolności przez bpa Freppela do Angèrs i mianowany profesorem historyi, stąd przeniesiony do Tuluzy, gdzie † w r. 1886. Dla otrzymania stopnia dra napisał rozprawę *De la prédication sous Henri IV.* 1871, 8-o i łacińską *De oratore christiano apud s. Augustinum.* 1871, 8-o. Z innych: *Bourdaloue théologien et orateur.* 1874, 8-o; i inne swe pisma spalił przez pokorę. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae.* 1895 t. III, k. 1468).

Lèzeau Marya Małgorzata, ur. 29 października. 1755 r. w Rouen, była wizytką w chwili, gdy rewolucya zniosła jej klasztor, pomimo to uważała się nadal związaną ślubami i osiadłszy w Paryżu poświęciła się opiece nad chorymi i sierotami. Założone przez nią stowarzyszenie „Matki Boskiej“ Napoleon I wziął pod swoją opiekę i uczynił zeń instytucyę sierot l e g i i h o n o r o w e j, a L. jej przełożoną. Po upadku Napoleona i porewolucyi lipcowej losy instytucyi były zachwiane, wszakże L. swem poświęceniem umiała rozbroić przeciwników i nadać instytucyi charakter religijny, z obowiązkiem noszenia habitu i składania ślubów wieczystych przez siostry. Założyła też dom P i c p u s dla nowicyatu i pensyonat. † 28 grudn. 1838 r. Pius IX 19 marca 1869 zatwierdził regułę „Sióstr Matki Boskiej“. Jak i inne instytucye religijne, wymienione siosty, drakońskiem prawem z r. 1905 zostały skasowane. (Por. Verdolle, *Vie de M. M. Lezeau fondatr. des orphelines de la Mère de Dieu.* Paris 1869).

Lęd ob. L ą d.

L' Herminier Mikołaj, francuski teolog, dr. Sorbony, archidyakon w Le Mans, ur. w r. 1657 w Saint-Ulphace (Maine), † w r. 1735. Walczył z zapałem pko Kartezyanizmowi, ale sam, niestety, uległ błędom Jansenizmu. Główniejszem dziełem L' H. jest *Summa theologiae.* Parisiis 1701, 7 t. in 8 o, zarażona błędami jansenistowskimi; *Tractatus de Sacramentis.* Tamże 1736, 3 t. in 12-o, dzieło godne polecenia dla przejrzystości metody, ale brak mu gruntowności w wykładzie. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 97; Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 759.)

Lhomond Karol Franciszek, humanista, mąż pobożny i uczony, ur. w Chaulnes w 1727 r., † w 1794 r. w Paryżu, był profesorem w kolegium kardła Lemoine w ciągu 20 lat; tak zamiłowany w tem stanowisku, że odmawiał innych o wiele

wyższych. Oprócz wielu dzieł klasycznych napisał: *Doctrine chrétienne*. Paris 1783, 12; *Histoire abrégée de l' Eglise*. Tamże 1787, 12-o; *Histoire abregée de la Religion etc.* Tamże 1791, 12-o. Dwie ostatnie książki zostały za Terroryzmu sfałszowane. (Por. Głaire, *Dictionnaire*. t. II, str. 1269).

L' Hôpital Michał, ur. 1504 r. w Aigueperse w Auvernii, od r. 1560 kanclerz francuski. Wobec wzmagającego się we Francyi protestantyzmu L' H. rozumiał, że przy bezwzględnej tolerancyi pokój w kraju nie da się utrzymać, i zasada „une foy, une loy, un roy" musi być przestrzegana. Nie uważał L' Hôpital wszakże za wskazane siłą pko nowinkom i nowinkarzom wystąpić i dla tego registrując edykt Romorantyński w parlamencie paryskim zalecał modlitwę, nauczanie i przekonywanie jako jedyny środek pko heretykom. Starał się tedy prawa pko heretykom złagodzić. Z jego inicyatywy doszła do skutku dysputa religijna w Poissy 1561 r., która wszakże zamiast złagodzić rozterki, powiększyła jeszcze niezgodę. L' H. nie zeszedł jednak z obranej drogi, od Katarzyny de Medicis 17 stycznia 1562 r. wyjednał edykt tolerancyjny dla Hugonotów. Tem jednak nie zapobiegł wojnie, która wybuchła już t. r. Po skończeniu soboru Trydenckiego L' H. oparł się ogłoszeniu jego aktów. Kiedy 24 maja 1568 r. wojna religijna znowu wybuchnęła, pieczęć L' H-owi została odjęta, zachował jednak urząd, który był dożywotni, dopiero 1 lutego 1573 zniewolono go do rezygnacyi. † w 6 tygodni po tem. Mowy jego i rozprawy polityczne, jako *Oeuvres completes* w 5 tomach wydano w Paryżu 1825 r. (Por. Levesque de Pouilly, *Vie de M. Hopital*. Londres et Paris 1764; Geur, *D. Kirchenpolitik d. Kanzlers M. de l' Hôpital*. w „Leipziger Dissert." Duisburg 1877; por. też art. Hugonoci).

(*Ch.*).

Lia gr. Λεία — starsza córka Labana, siostra Racheli i żona Jakóba, któremu zrodziła sześciu synów: Rubena Symeona, Lewiego, Judę, Issachara i Zabulona, i jedną córkę Dinę (Gen. XXIX, 16—17, 32; XXX, 1—21). Lia była mniej przystojna, niż jej siostra Rachel i dlatego tę ostatnią Jakób więcej kochał. Widać to z jego całego postępowania (Gen. XXXII, 2). Błogosławieństwo Boże jednak więcej sprzyjało potomkom Lii, niż Racheli: z pokolenia Judy pochodzi ród królewski i Messyasz, z pokolenia Lewi— Mojżesz, Aaron, kapłani i Lewici. Lia umarła przed wyjściem Jakóba z całą rodziną do Egiptu i pochowana w Habronie w grobie obok Abrahama, Sary, Izaaka i Rebeki (Gen. XXIX, 31). Chociaż podstępnie była dana przez ojca Jakóbowi za żonę, nie była jednak nałożnicą, ale prawą żoną, gdyż za taką uznał ją Jakób po wykryciu się podstępu, a wielożeństwo w owe czasy było dozwolone. (Por. Fr. de Hummelauer S. J., *Commentarius in Genesim*. Parisiis, 1895, p. 476 — 510).

X. R. J.

Liban, czyli Góry Libańskie albo góry Libanu, hebr. *Lebanon* (= biały, t. j. białe góry — z powodu skał wapiennych i wiecznych śnieżów), Sept. Λίβανος, Vulg. *Libanus* — ciągną się w Syryi między miastami Trypolisem (na półn.) i Tyrem (na południ.), co wynosi około 160 kilometrów długości; rozpadają się na dwa równoległe łańcuchy, między któremi leży urodzajna dolina *el-Bekaa*—w starożytności zwana Celesyryą (Κοίλη Συρία = wklęsła Syrya), zraszana przez rzeki Orontes i Leontes. Grecy i Rzymianie — zachodnie pasmo gór Libańskich nazywali Libanem, dziś arab. *Dżebel Libman*, — wschodnie Antylibanem, dziś arab. *Dżebel Szerki*; w Biblii nazwy „Antyliban" niema. Znaczniejsze szczyty Libanu: *Dhahr el-Kodib* (3063 m.) i *Dżebel Makmal* (3052 m.); na stoku Dhahr el-Lodib, w pobliżu wioski *Bszerre*, jest sławny prastary las cedrowy. Najwyższy szczyt Antylibanu *Dżebel el-Szeikh* (2800 m.), znany w Biblii pod nazwą *Hermon'u*. Tejże nazwy „Hermon", lub w mnogiej liczbie *Hermoniim* używali Żydzi obok ogólnego miana „Liban" dla oznaczenia Antylibanu, zwłaszcza jego części południowej.

Pismo Święte wielokrotnie o górach Libańskich wspomina (Deut. 1, 7; 3, 25; 11, 24; Jos. 1, 4; 9, 1; 13, 5, 6; Jud. 3, 3; 3 Reg. 9, 19; 2 Par. 8, 6; Judith. 1, 7; Ps. 29, Vulg. 28, 6; 72, Vulg. 71, 16; Cant. 4, 8, 15; 5, 15; 7, 4). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, kol. 227 — 34; Hagen,

Lexicon biblicum, t. II, kol. 954 — 6; *Encyklopedya Kościelna*, t. XII, str. 179 — 81; Arc. Ign. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, Petersburg, 1853, str. 131 i nast. Por. też w tej Encyklopedyi artykuły Druzowie, Maronici).

X. A. L.

Liban (Libanius) Jerzy z Lignicy ks., uczony polski, profesor muzyki na uniwers. Krakowskim, ur. w r. 1464 w Lignicy, † w 1550 w Krakowie. Kształcił się w Krakowie, dokąd przybył w r. 1501, w 1502 został bakałarzem nauk wyzwolonych, a w 1511 magistrem. W akademii zaczął uczyć języka greckiego, co inni magistrowie uważali za niepotrzebne i niebezpieczne i bardzo go za to prześladowali, tak iż musiał mimo opieki możnych Bonerów, opuścić akademię. Mianowany w r. 1515 profesorem w szkole N. M. P. biegłością w udzielaniu wiedzy i dobrocią zjednał sobie wpływ i szacunek ogólny. W r. 1528 za wpływem bpa Tomickiego powrócił do akademii i na nowo greckiego uczył i wszędzie do studyowania greki zachęcał i wielu uczonych helenistów ukształcił. Napisał: *De gaudio Dominicae Resurrectionis*. Sermo habitus Cracoviae etc. 1528; *Anthologia SS. Patrum*. Cracoviae 1529, in 4-o i inne. Z dzieł o muzyce: *De musicae laudibus oratio* seu adhortatio quaedam ad musicae studiosos. 1528; *De accentuum ecclesiasticorum exquisita ratione*. 1539, i w. in. odnoszących się zwłaszcza do filologii klasycznej (Por. *Nouv. Biogr. gén...*; Surzyński, *Muzyka figuralna w kościołach polsk.* 8-o, str. 40; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* Kraków, 8-o, t. I, 152; VI, 177 i nast.; IX, 259; Mułkowski Ad., *De vita et scriptis Georgii Libani Lignicensis... Dissertatio.* Cracoviae 1836).

X. J. N.

Libaniusz ur. w r. 314 po Chr., kształcił się w Atenach. Już w młodym wieku zasłynął jako sofista i mówca. W 25 r. życia założył szkołę krasomówstwa w Atenach; wkrótce przenosi się do Konstantynopola w r. 340, ale po dwóch latach wskutek intryg współzawodników musi opuścić to miasto i przenosi się do Nikomedyi. Jeszcze raz był powołany do Konstantynopola, gdzie go odznaczono godnością pretora i profesora retoryki. W r. 354 udaje się do rodzinnego miasta Antyochii i tam pozostaje aż do końca życia. Cieszył się względami cesarzy Juliana, Walensa i Teodozyusza W. Umarł w r. 393. Wśród swych uczni liczył św. Jana Chryzostoma i św. Bazylego. Chociaż pozostawał w przyjaźni z Julianem Apostatą, i sam był poganinem do śmierci, względem Chrześcijan zachowywał się życzliwie. Z dzieł po nim pozostałych wyróżniają się mowy, w których doskonale naśladuje Demostenesa, deklamacye Μελέται i świczenia krasomówcze Προγυμνασμάτων παραδείγματα. Zostało też po nim mnóstwo li-tów, przeszło tysiąc, wydał je J. C. Wolff w Amsterdamie w r. 1738, w 2-ie. Deklamacye i mowy, wśród których dużo podrobionych przez humanistę Fr. Zambecarego, wydał najlepiej Reiske w 4 tom. w Altenburgu i Lipsku (1791 — 1797). Foerster w r. 1903 rozpoczął w Lipsku ogólne wydanie pism Libaniusza. (Por. Petit, *Essai sur la vie et correspondance du sophiste Libanius.* Paris, 1866; Sievers, *Das Leben des Libanius*, Berlin 1868; Foerster, *Francesko Zambecari und die Briefe des Libanus*, Sztutgart, 1878; Herders, *Konversationslexikon*, Freiburg, 1905, ed. 3, t. V, p. 761—762; Rohrbacher, *Histoire universelle de l' Eglise catholique*, t. III, l. 36, p. 318).

X. R. J

Libellatici ob. Lapsi.

Libelli pacis ob. Lapsi.

Libelli poenitentiales ob. Kanony pokutne.

Libelt Karol ur. się 8 kwietnia 1807 r. w Poznaniu. Po śmierci ojca, ubogiego szewca, dzięki tylko staraniom matki, skończył szkoły średnie i w 1827 r. wstąpił na uniwersytet w Berlinie, gdzie zajął się naukami przyrodniczemi, matematycznemi i filozoficznemi, w tych ostatnich ślepo hołdując Heglowi, swojemu profesorowi naówczas (Ob. art. Hegel). Na podstawie rozprawy *De panteismo in philosophia* (Berolini 1830) uzyskał doktorat filozofii, poczem w celach naukowych udał się do Paryża. Tu wybuchła wkrótce rewolucya, która nie przeszła bez śladu w życiu Libelta. Na wieść jednak o powstaniu w ojczyźnie

spieszy do kraju, odbywa kampanię 1831 r., za co dostaje się do więzienia w Opawie i Magdeburgu. W 1840 r. uwolniony powraca do Poznania i oddaje się pracy literackiej, miewając liczne odczyty o literaturze niemieckiej i estetyce. W tym też czasie wydaje szereg dzieł z różnych dziedzin wiedzy, jak: *Pomysły o wychowaniu ludów* 1841; *O odwadze cywilnej*. Poznań 1843; *O miłości ojczyzny*. Poznań 1844; przedrukowane następnie w 1849 r. w Poznaniu, 1869 w Krakowie, 1889 we Lwowie, 1907 w Warszawie i w Brodach; *Wykład matematyki dla szkół gimnazyalnych*, 2 t. Poznań 1844; *Kwestya żywotna filozofii. O samowładztwie rozumu*. Poznań 1845. W tym okresie L. pełnił też urząd nauczyciela gimnazyum w Poznaniu. Ponadto był członkiem Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu, mającego na celu wywołać powstanie na ziemiach polskich (Por. H. Szuman, *Wspomnienia Berlińskie i Poznańskie* z r. 1848. Warszawa 1899 r.) Akcya się nie powiodła. L. dostał się do więzienia, które miał odsiadywać lat 20. W więzieniu napisał: *Feljeton literacki* (Poznań 1846), a nadto *Dziewicę Orleańską* (tamże 1846), gdzie przedstawia wzór odwagi w narodzie w chwili największych nieszczęść. Amnestya 1848 r. przyniosła L-owi wolność. Rzucił się znowu w wir pracy publicznej, uczestniczył w zjeździe polskim we Wrocławiu, zwołanym przez jen. Dembińskiego celem utworzenia Ligi polskiej w Poznaniu. W zjeździe słowiańskim w Pradze był jednym z przewodniczących sekcyi polskiej; między innemi był także autorem Manifestu słowiańskiego Kongresu do Europy (por. *Slovansky sjesd* v Praze roku 1848 napisal Dr. Zdenek V. Tobolka w Praze 1901, str. 129 — 137). W r. 1849 założył też L. w Poznaniu *Dziennik Polski*, ale musiał go wkrótce zwinąć. Dwa razy posłował do parlamentu pruskiego 1848 i 1859 (por. *Verteidigungsrede vor dem k. kammergerichte zu Berlin*. Berlin 1847) i pracował nadal w swoim naukowym kierunku. Z tego czasu mamy: *Filozofia i krytyka* (t. II) *Estetyka czyli umnictwo piękne* (t. I), Tom III i IV *System umnictwa, czyli filozofii umysłowej* Poznań 1849 i 1850. *Pisma pomniejsze* 6 t. (zbiór rozpraw i drobniejszych artykułów umieszczonych po czasopismach); *Humor i prawda*. Petersburg 1852; *Estetyka, czyli umnictwo piękne*. Petersburg 1854, 3 t.; *Koalicya kapitału i pracy*. Poznań 1868; *Analiza spektralna*. Kraków 1869; *Wcielające się ideje czasu*. Kraków 1869 r.; *Kanał Suezki i jego cywilizacyjne znaczenie*. Poznań 1871 r. W 1850 r. L. osiadł w Czeszewie, później w Brdowie, gdzie i życie zakończył 9 czerwca 1875 r. W pierwszych swoich pracach hołdował Heglowi, w następstwie z tego wpływu się otrząsł. W swoim *Systemie umnictwa* starał się L. wykazać, że należy stworzyć polską filozofię na pierwiastku ludowym, którym według jego zdania jest wyobraźnia, nazwana „umem", skąd tytuł dzieła: „System umnictwa". L. uwzględnia trzy potęgi twórcze t. j. obraźnię (potęgę umu bezwzględną w Bogu), wyobraźnię (potęgę umu względną w człowieku), i przeobraźnię (potęgę umu przedmiotową w naturze) i dowodzi w jaki sposób owe potęgi twórcze objawiają się w Bogu, człowieku i świecie. Niemałą zasługą L-a według dra W. Hahn'a jest, że pierwszy z badaczy filozoficznych przedstawił ustrój świata morfologiczny, jako objaw twórczej działalności wszechświatowej wyobraźni, żałować jednak należy, że uwzględnił wyobraźnię tylko jako czynnik metafizyczny. Chcąc ratować dla zagrożonej nowemi doktrynami ludzkości dwie prawdy: Boga osobowego i nieśmiertelność duszy, sam się jednak nie ustrzegł błędów filozofii racyonalistowskiej. Życie jednak zwróciło L-a do Kościoła Katolickiego i jako jego wierny syn umarł 6 czerw. 1875 r. w Brodowie w W. Ks. Poznańs. Literatura: Szuman Henryk, *Rys życia i działalności* K. L-a. Wspomnienie pośmiertne. Poznań 1876 r.; Fr. Krupinski, *Kremer i Libelt*. Tygodn. Illustr. 1875, Warszawa; H. Struwe, *Józef Kremer i Karol Libelt*. Charakterystyka ich dążności filozoficznych. Kłosy. 1875 Warszawa; A. Molicki, *Stanowisko filozofii K. Libelta* i stosunek jego do innych spółczesnych filozofów polskich. Lwów 1875; *Encykl. Kośc.* Nowodworskiego t. XII art. Libelt; M. Straszewski, *J. Kremer i K. Libelt*. Przegląd polski 1875—6; P. Chmielowski, *K. Libelt*. Gazeta polska. Warszawa 1875; St. Tarnow-

ski, *Historya literatury polsk.* t. V, Kraków 1905; Hahn Wiktor, *K. Libelt.* W setną rocznicę urodzin. 1907; X. J. Bączek, *Zarys historyi filozofii.* Wyd. „Bibl. dz. Chrześć." 1909 r.

X. A. F.

Liber baptismi ob. Akta stanu cywilnego; Metryki kościelne.

Liber Barbarorum ob. Lex Romana.

Liber beneficiorum, księga zawierająca spis przywilejów i funduszów stanowiących uposażenie kłów i istniejących przy nich beneficyów. Dwie dyecezye u nas mają L. b.—krakowska i gnieźnieńska. Autorem pierwszej jest Długosz, który, jak sam mówi, będąc sekretarzem Zbigniewa Oleśnickiego bpa krak. r. 1440 opisał dobra bpstwa krak. ad memoriam et duramentum posterorum. Pierwszy tom obejmujący opis dóbr bpa krak. spisany w r. 1440 nie doszedł nas; następny zawierający wykaz dochodów prelatur, kanonij i niższych prebend w katedrze krak., oraz kolegiat tej dyecezyi, zaczął pisać Długosz będąc już w b. podeszłym wieku 1470, cześcią sam, częścią dopełniali go inni. Hr. Aleks. Przezdziecki wydał to dzieło w Krakowie 1863 r. w 3 tomach. I-szy tom prócz spisu prelatur, kanonij, altaryj i prebend katedry krak. zawiera wykaz dochodów kolegiat: sandomierskiej, wiślickiej, kieleckiej, na Kleparzu, skarbimierskiej, ś. Michała na Zamku, w Sączu, Opatowie, ś. Jerzego na Zamku, ś. Idziego pod Zamkiem i w Tarnowie, a także dobra bpów gnieźnieńskiego, kujawskiego, płockiego i lubuskiego znajdujące się w obrębie dyec. krak., wreszcie szpital i klasztor w Opatowie. II-gi tom mieści spis dochodów i szczegóły historyczne o kłach parafialnych, które autor opisuje stosownie do podziału ówczesnego dyecezyi na archidyakonaty, lub prepozytury i należące do nich dekanaty z kłami parafialnymi. Tym sposobem ogółem tom drugi obejmuje kły w 642 miejscowościach. Wreszcie tom III zawiera opisy kłów zakonnych, wraz z ich historyą.

L. b. jest bogatą skarbnicą dla historyków polskich i prawników, rzuca światło na dawne stosunki klne, podaje początki fundacyi kłów i klasztorów, pomieszcza znaczną część ważnych aktów i dokumentów. Ponieważ autor używa nieraz wyrazów i określeń przestarzałych lub zapomnianych wielką usługę oddał F. Zieliński, objaśniając wyrazy do stosunków rolnych odnoszące się. (Por. *Bibl. Warsz.* 1871 t. IV).

Czy *L. b.* ułożony został pod wpływem Zbigniewa Oleśnickiego, lub samego króla, czy też z inicyatywy prywatnej, to sama powaga Długosza nadaje mu znaczenie dokumentalne, tak, że w sądach duchownych i świeckich za autentyczny akt erekcyi powszechnie go przyjmowano.

Drugim dziełem równej co poprzednie powagi jest *L. b.* Jana Łaskiego (Joannis de Lasco) arbpa gnieźnieńskiego, formą do Długoszowego bardzo zbliżony, a spisany z polecenia tegoż arbpa w r. 1511 a 1523. Obejmuje on 2 tomy; jeden przechowuje się w archiwum kapituły gnieźnieńskiej, drugi w konsystorzu kaliskim. Opis podał ks. Łukowski („Rozprawa o *L. ben. Jana Łaskiego* w *Roczniku Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu* t. X 1868, oraz *Warta* 1874 r.). Każdy archidyakonat opisany został przez innego delegata według formy przez arbpa podanej. Opisy te zawierają: miejscowość, patronat, nazwisko ówczesnego plebana, wsie składające parafie, wikaryat i szkoły, grunta należące do proboszcza i szkoły, dziesięciny, obowiązki ciążące na zagrodnikach, gościnnych, młynarzach, dziesięciny, wreszcie ogólne oszacowanie dochodów i wysokości świętopietrza. W ten sposób opisanych jest przeszło 600 kłów parafialnych.

W r. 1510 powstał też za bpa Lubomirskiego *L. b.* dioecesis posnaniensis. Wiadomość o nim podał ks. Łukowski l. c., lecz miał pod ręką tylko tę część, która obejmowała dekanaty poznański, pyzdrski, obornicki i sąsiednie; przypuszczać należy, że archidyakonat warszawski w ten sposób opisany został, jako należący do dyec. poznańskiej.

W bliskiem pokrewieństwie z *L. b.* pozostają Libri visitationum i L. privilegiorum. Te ostatnie znajdowały się w kapitułach i obejmują kopie dawnych dyplomów królewskich i in. nadających dobrom bpim, kapitułom różne łaski i przywileje. Bywały one często potwierdzane przez kró

lów, jak np. bpstwa krakowskiego przez Zygmunta Augusta 1548 r., poznańskiego p. Stefana Batorego 1576, kujawskiego przez Zygmnnta III 1611 r. Takie księgi przywilejów posiadały też klasztory, zwłaszcza Cystersów, Benedyktynów i inn. opatrzone hojnie wsiami.

Dyecezya kujawska posiada jeszcze księgę Liber erectionum, która zawiera kopie zapisów funduszowych dla kłów, ołtarzy, bractw i szpitali; pochodzi ona z czasów bpa Rozdrażewskiego.

Jeszcze w r. 1858 b. senat Król. Pols. kazał przyjmować *L. b.* jako dowód prawny w braku tegoczesnych erekcyj. (Por. *Przegl. Katol.* Warsz. 1868 r. str. 445). W Prusach w r. 1828 toczyły się spory zakończone przyznaniem powagi prawnej *L. b.* (Por. ks. Z. Chodyński art. L. b. w *E. K.* ks. Nowodworskiego t. XII str. 188 i nast. tutaj streszczczony).

Libar de Causis ob. Causis liber de.

Liber diurnus jestto formularz, zawierający wzory aktów urzędowych, sporządzanych w kancelaryi Papieskiej w różnych sprawach klnych. Ułożony przez nieznanego autora, prawdopodobnie urzędnika tej kancelaryi, pomiędzy 685 a 752 rokiem; po zmianach w stosunkach klnych, zaszłych za Grzegorza VII, poszedł w zapomnienie. Dopiero około r. 1645 odkrył go w rękopisie w rzymskim klasztorze S. Krzyża Jerozolimskiego miejscowy opat Hilarion Rancatus. Prawie równocześnie O. Jakób Sirmond w jezuickiem kollegium w Paryżu odnalazł inny odpis, który Garnier w r. 1680 ogłosił drukiem p. t. „Liber diurnus Rom. Pontificum“, nie wiedząc o tem iż cenzorowie Rzymscy ze względów natury formalnej skonfiskowali formularz, ułożony przez Holsteniusa z rękopismu Rzymskiego i wydany czcionkami Grinianiego w 1650 r. Stąd zapewne powstało mylne przekonanie, jakoby Liber d. dostał się na Indeks. Liber d. składa się z 7 rozdziałów. W pierwszym mieszczą się wzory listów papieskich do cesarza, cesarzowej, patrycyuszów, egzarchów, konsulów, królów, patryarchów i t. d, Drugi traktuje o wyborze i święceniu papieża i zawiera formularze listów, pisanych z tego powodu do różnych dostojników świeckich i klnych. W trzecim jest mowa o wyborze i konsekracyi bpów podmiejskich. W czwartym podano formuły listów, wysyłanych z okazyi udzielenia paliusza. Piąty zawiera wzory korespondencyi zamienianej przez Papieża w razie wynikłych z bpami nieporozumień. Szósty podaje wzory plenipotencyi, udzielanych od zarządu i sprzedaży majątków kła Rzymskiego. W siódmym znajdują się formuły przywilejów, nadawanych stowarzyszeniom i instytucyom klnym. Liber d. doczekał się kilku wydań. Z tych ostatnie sporządził Eugeniusz de Rozière p. t. *Liber diurnus ou Receuil des formules usitées par la Chancellerie Pontificale du V au VI s.* Paris 1869.

X. J. G.

Liber passionarius ob. Legenda.

Liber pontificalis podaje żywoty papieży od św. Piotra poczynając, aż do Mikołaja I († 867) albo nawet do Stefana VI (885—891), jak to mają niektóre późniejsze wydania. Panowania papieży pierwszych siedmiu wieków opisane są bardzo zwięźle—robi to wrażenie katalogowych notatek, dopiero od pap. Konstantyna (708) zacząwszy, mamy już obszerne dzieje każdego pontyfikatu. Poza życiorysami L. pont. zawiera także wiadomości o pobożnych donacyach dla bazylik rzymskich, o męczennikach danego czasu i t. p.

L. pont. zdaniem liczniejszych historyków powstał w połowie VIII w. (Por. *Introductio gen. ad historiam eccles.* auct. P. C. De Smedt. Paris 1876 str. 220 nast.). Najdawniejszy z jego rękopismów florencki, pisany pod koniec VII w. zawiera historyę papieży tylko do Leona II († 683), późniejszy jest kodeks Neapolitański (por. Pertz, *Archiv. der Gesellsch. für ältere Deutsche Geschichtskunde*, t. V, p. 7039 (cit ap. Lipsius, *Chronologie* etc. p. 83), kończący się na Anastazym II († 498), lecz pierwotnie miał, zdaje się historyę papieży aż do Konona († 687), jak to wskazuje regestr papieży umieszczony na początku pracy. Następne kodeksy powstały najpóźniej w w. IX i na Stefanie III zazwyczaj się kończą, a następców jego, z małym wyjątkiem, nie opisują.

Co do autora L. pont., niektórzy mówią, iż jest nim pap. Damazy I (366—

388). Zdanie swoje opierają na 2 listach: jednym Hieronima do pap. Damazego, w którym prosi go, by opisał dzieje swoich poprzedników, drugim Damazego w odpowiedzi na to. Ale listy te są podrobione. Zresztą i styl zdradza fałszerstwo i nikt z dawniejszych pisarzy nie przytacza L. pont. pod imieniem Damazego. Bellarmin, Baroniusz i inni wskazują jako autora książki Anastazego Bibliotekarza; to zdania również jest mylne i błąd ten dopiero w XVI w. się zjawia. Najważniejsze zdanie jest tych, którzy twierdzą, że część L. pont. do Konstantyna (r. 708) jest pisana przez jednego autora, w VIII w. żyjącego, dalszy ciąg pisało kilku nieznanych bliżej autorów. Autor pisał w Rzymie, korzystając z archiwum kościoła Rzymskiego i z podań ustnych, a nawet opowiadań niesprawdzonych, skąd pochodzi, że w L. pont. są pewne błędy. Niektórzy twierdzą, że L. pont. był pisany z rozkazu papieży i miał powagę publiczną, lecz nie jest to pewne. Wydanie L. pont. poza Crabbe i Binius w ich *Concilia*, Coloniae 1538 i 1606—pierwszy dokonał J. Busaeus I. J. w Moguncyi 1602; drugie w Paryżu w r. 1647 staraniem Car. Ant. Fabrotto, 3-e wydał Fr. Bianchini, Rzym 1718; wydanie Bianchini'ego z rozprawami etc. przedrukował Migne, *Patr. lat.* 127 i 128; takst z wydania Bianhini'ego z warjantami powtórzył Muratori w *Scriptores rer. ital.* t. III (1724 r.). Bardzo jest cenione wydanie J. Vignolius'a p. t. *Liber Pontificalis seu de gestis Rom. pont.* Rzym r. 1724—55, 3 t. in 4-o. Ostatnio wydał krytycznie opracowane Mgr. Duchesne, *Le Liber pontificalis.* Texte, Introduction et Commentaires 2 t. Paris 1886. (Por. podaną wyżej literaturę; ponadto *Encyk. Kość.* Nowodw. t. 12; Mgr. Duchesne, *Étude sur le Liber pont.* Paris; H. Grissar, *Analecta Romana* t. I rozd. I. Roma 1899; ks. W. Szcześniak, *Dzieje kła kat.* t. I cytaty).

X. A. F.

Liber Septimus. 1) Takim tytułem, jak utrzymują niektórzy kanoniści (Phillips, *Kirchenrecht* t. IV p. 386 i nst), Jan XXII opatrzył zbiór dekretałów znany dzisiaj ogólnie pod nazwą „Clementinae" (ob. art. Clementinae). 2) Liber Septimus, nazywają też, jakkolwiek bezzasadnie, kollekcyę kanonów, ułożoną staraniem kardynała Pinellego. Właściwy bowiem tytuł tej kolekcyi brzmiał: *Sanctissimi Dni Nostri D. Clementis Papae VIII Decretales.* Gdy w r. 1598 Pinelli przedstawił swą pracę Klemensowi VIII, papież odmówił jej swej aprobaty. Podobnie dla przyczyn, które wyłuszcza Sentis (*Clementis Papae VIII Decretales*, Friburg. 1870 p. II ss; *in Act. Theol.* Bonnen. 1870, p. 503 ss) postąpił Paweł V, gdy w 1607 i 1608 r. proszono go o to samo. Tak więc kolekcya Pinellego nigdy nie uzyskała zatwierdzenia papieskiego i nie była uznana za autentyczny zbiór kanonów (Por. Werntz, *Introductio in ius Decret.* n. 267).

X. J. G.

Liber Sextus, zwany tak dlatego, ponieważ stanowi niejako ciąg dalszy pięciu ksiąg, z których się składają Dekretały Grzegorza IX. Został sporządzony na zlecenie Bonifacego VIII (const. „Sacrosanctae" 3 Mart. 1298) przez Wilhelma de Mandagotto, Berengaryusza Fredoli i Ryszarda Petrona de Senis. Posiada powagę kollekcyi autentycznej i powszechnej. Stąd wszystkie dekrety w nim zawarte in parte dispositiva, czyli w ustępie, gdzie mieści się właściwa decyzya, mają moc prawa powszechnego, i — co zatem idzie — znoszą wszystkie wcześniejsze prawa powszechne, znajdujące się z nimi w sprzeczności, choćby nawet w kollekcyi Grzegorza IX były umieszczone (cap. 1 I, 2 in 6°). Ponadto Liber S. skasował wszystkie dekrety, przez poprzedników Bonifacego VIII wydane już po ogłoszeniu Dekretów Grzegorzowych, o ile nie zostały doń wcielone, lub specyalnie z pod tej reguły wyjęte (cap. 1, I. 7 in 6°; cap. 4, III, 20 in 6°; cap. 20, V, 2 in 6°; cap. 3, V; 12 in 6°). Własne zaś swe dekrety, promulgowane pomiędzy latami 1294—1298; a w Liber S. nie włączone, Bonifacy VIII pozostawił w dawnej ich mocy (cap. 39 40 III, 4 in 6°; cap. 8 III, 7 in 6°).

Pod względem zewnętrznego układu, Liber S. trzyma się zupełnie tego samego systemu co i Dekrety Grzegorza IX. Dzieli się zatem na 5 ksiąg, księgi na tytuły i capita. Co do treści segregacya materyału prawnego w poszczególnych księgach również została dokonana we-

dług metody Św. Rajmunda (Judex, iudicium, clerus, sponsalia, crimen). A więc jeżeli np. w księdze IV Dekretałów zawierają się prawa, dotyczące małżeństwa, to i w Liber S. szukać ich należy w księdze IV. Ażeby zaś było wiadomo, iż znaleziony caput nie z Dekretałów, lecz Liber S. został zaczerpnięty, przy cytacie należy po wskazaniu jego porządkowego numeru, księgi i tytułu dodać słowa in Sext. (in 6°). Cytata więc tak będzie wyglądać: cap. 1, IV, 3 in Sext. (lub in 6°) co oznacza, że w danym wypadku jest mowa o prawie, wyjętem z Liber S. gdzie znaleźć go można w caput primum libri quarti, tituli tertii.

Wkrótce po opublikowaniu profesorowie tekstu prawa kanonicznego na katedrach uniwertyteckich poczęli komentować Liberus S. W ten sposób powstały Breviaria czyli Summy i inne pomocnicze dzieła tego typu, z których największą powagą cieszyła się Glossa ordinaria, ułożona przez Joannes Andreasa, a pod koniec XIV w. uzupełniona przez Regnera (Casus i Notabilia). Pierwsze wydanie Libri S. wyszło z druku w r. 1465 w Moguncyi, w roku zaś 1582 ukazała się oficyalna Rzymska edycya pod tytułem: *Liber Sextus Decretalium D. Bonifacii Papae VIII* suae integritati una cum Clementinis et Extravagantibus earumque glossis restitutus. (Por. Schulte, *Geschichte d. Quell.* t. II, Stuttgart 1875; Laurin, *Introductio in corp. iur. can.* Friburg 1889).

X. J. G.

Libera ob. Kondukt.

Liberatus 1) św. opat i męcz. 17 sierp. 483 r. w Kartaginie, został za króla Hunerika wraz z towarzyszami Bonifacym dyakonem, Servusem i Rustikusem subdyak., Rogatusem i Septimusem mnichami oraz z chłopcem Maksymusem zawleczony na okręt, aby tam uledz spaleniu; ostatecznie wszyscy wiosłami byli zabici. Święto 17 sierp. 2) Archidyakon i pisarz teol. VI w., przybył w r. 535 wraz z poselstwem wysłanem przez zgromadzonych na soborze afrykańskim 217 bpów do Rzymu do pża Jana II w sprawie Akoimetów (ob.) i innych kwestyach na dobie. Był on gorliwym obrońcą Capitula tria (ob.). Napisał ważne lecz nie bezstronne *Breviarium causae Nestorianorum et Eutychianorum* (u Migne'a P.P. gr. LXVIII, str. 969—1052), które obejmuje spory wciągu 125 lat (428—553), począwszy od Nestoryusza. Przerobił też Verecundusa, *Excerptiones de gestis Chalc. concilii.* Spis wymienionych przez L-u heretyków podaje Fabricius *Bibl. graeca*, t. XI str. 433 i nast. (Por. Fabricius l. c.; Ceillier. *Hist genér. des aut. sac.* ed. 2-da XI, 302). 3) L. z Gerony opat z Pampeluny, gdzie † 614. Przyswojono mu sfałszowaną w XVII w. kronikę, która obejmować miała historyę świata od Adama do 610 r. (Por. José Godoy, *Hist crit. de los falsos cronicones*, Madrid 1868).

Liberalizm jest to doktryna domagająca się dla jednostki bezwzględnej, niczem nie krępowanej swobody myślenia, działania zarówno w prywatnem jak i w publicznem życiu. Obejmuje ona pole religijno-filozoficzne, polityczne i ekonomiczne.

1) L. filozoficzno - religijny domaga się zupełnej swobody myślenia i badania odrzucając wszelkie co do tego ograniczenia tej swobody. O ile L. broni poszanowania dla osobistych przekonań jednostki i swobody badań naukowych, o tyle ma słuszność po swojej stronie. Niestety, stał się on sztandarem, pod który garną się wszystkie systemy, które na korzyść osobistych przekonań wykluczają lub niemożliwie ścieśniają wszelką powagę, w pierwszej linii religijnokln, począwszy od zaprzeczających Bogu wolnomyślicieli, a skończywszy na katolikach zaledwie uznających podstawowe dogmaty Kła, różnorodni wyraziciele myśli ludzkiej przywdziewają liberalną szatę. Jedni wykluczają wszelką poza rozumem własnym stojącą powagę (ateizm, panteizm, materyalizm, monizm), drudzy nie uznają tylko nadprzyrodzonej, objawionej powagi (racyonalizm, materyalizm), inni wreszcie ograniczają znaczenie nauczycielskiego i pasterskiego posłannictwa Kła (liberalny katolicyzm, amerykanizm i t. p.). Zasadniczym błędem L-u jest przesadne pojęcie o bezwzględnej swobodzie myślenia, jak również zaprzeczenie lub dowolne skrępowanie ustanowionej przez Boga powagi klnej. L. jest wspólną cechę wszystkich klno-religijnych błędów, powstałych od

czasów reformacyi i dla tego słusznie **L.** zwanym być może herezyą nowych czasów, a błędne systemy, jak galikanizm, panteizm, starokatolicyzm zasługują na miano klnego L-u. Przez klne potępienie rzeczonych systemów wydany został wyrok na sam L. Szczególnie sobór Watykański przez ścisłe określenie granic między rozumem a boskiem Objawieniem i przez definicyą klnej władzy nauczycielskiej zadał L-owi religijnemu cios w samo serce. Poszczególne pogłądy liberalne nawet katolickich teologów potępił Sylabus Piusa X, z d. 4 lipca 1907 r. (Ob. M o d e r n i z m).

I w życiu publicznem występuje **L.** rozmaicie, stosownie do rożnych odcieni doktrynalnych. W swej najbardziej krańcowej postaci żąda on zupełnej bezwyznaniowości państwa, a więc bezwzględnej swobody religii i kultu, odłączenia Kła od państwa, usunięcia z życia publicznego wszelkich cech religijnych, uchylenia opłat na rzecz potrzeb wyznaniowych, laicyzacyi szkół i szpitali, małżeństw cywilnych, odwołania przywilejów kleru i t. p. reform wykluczających religię z życia publicznego. L. umiarkowany uznaje Kł w życiu publicznem, i godzi się na jego współudział w tem życiu, wszakże wrogim jest wszelkiemu ustawodawstwu Kła, jako społeczeństwa autonomicznego i usiłuje go różnymi sposobami ograniczyć go lub uwarunkować. Ponieważ dążenie do odłączenia życia publicznego (polityki) od czynników religijnych jest naturalną konsekwencyą L-u, przeto i z rzekomo dobrych nawet intencyj płynące zalecenia niektórych katolickich myślicieli na rzecz odłączenia Kła od państwa (np. Lamennais przed upadkiem) wchodzą w zakres L-u klnego).

2) L. p o l i t y c z n y wobec powagi państwa wysuwa prawo wolności jednostki i domaga się dla niej swobodnego udziału w czynnościach tegoż państwa. Hobbes (*De cive* Amst. (1642); Locke (*Two Treatises on Civil Governem.*, London 1689); Rousseau (*Contrat civil*, Amst. 1762); Montesquieu (*De l'ésprit des lois*, 2 t., Genewa 1784), są ojcami L. pnego. Niezależność Stanów Zjedn. Ameryki północnej (1762) i ogłoszenie praw człowieka przez rewolucyę francuską (1789) były pierwszymi praktycznymi etapami L-u pnego. I tutaj rozróżnić należy kierunek radykalny i umiarkowany. Pierwszy głosi panowanie ludu (republikę) i wszelką władzę wywodzi z woli ludu, który jest jedynym bezapelacyjnym suwerenem; drugi natomiast godzi się na monarchię z Bożej łaski, lecz przy udziale ludu we wszelkiem prawodawstwie (konstytucyonalizm). Ten ostatni chociaż domaga się rozszerzenia praw politycznych, lecz nie obejmuje niemi stanu czwartego, a ogranicza się w stanie trzecim, w burżuazyi. Nietylko wszakże co do praw politycznych, ale i w innych przejawach życia publicznego, jak co do wolności prasy i kolportażu, religii i kultu, wychowania i nauczania, swobody związków i stowarzyszeń wymagania L-u nie były jednakowe. Jako reakcya przeciwko rządom absolutnym XVIII i XIX w. był L. do pewnego stopnia uprawnionym. Jego zasługą jest nadanie szerokim masom praw, w przeciwieństwie do wyłącznie uprzywilejowanego pierwszego stanu i kleru, i tym sposobem utorowanie drogi dla demokracyi. Niestety L. nie umiał zatrzymać się na pochyłości, lecz pod hasłem wszechwładzy ludu stał się chorążym wielu rewolucyj i niszczycielem zaślepionym niejednej wiekami uświęconej instytucyi, nie umiejąc na jej miejsce postawić innej, lepszej, lub choćby równie dobrej. W gorączkowej gonitwie za popularnością mas szafował hojnie frazeologią wolnościową, a nie dotrzymując danych obietnic, osłabiał powagę władzy państwowej i gotował jej nieubłaganych wrogów. Deklamując krzykliwie na temat wolności, nie wahał się stosować najwstrętniejszej niewoli tam, gdzie nie obawiał się silnego oporu, lub gdzie w zamian za to zyskiwał sobie poklask tłumów. W tej hypokryzyi wolnościowej szukać należy pobudek walki z Kłem i jego instytucyami, jak zniesienie zakonów, grabienie dóbr klnych, kulturkampf i inne potworności, których sprawcą był L. różnych krajów. Pod jego skrzydłami wychodowało się karyerowiczostwo polityczne, urąganie prawu i słuszności, gonitwa za wpływami i znaczeniem, frymarczenie obowiązkami publicznymi—słowem wykluczenie z polityki prawideł etyki chijańskiej. Po tej pochyłości staczał się L. nowszych czasów coraz niżej, aż stanął oko w oko z nieubłaganym wrogiem—z socyalizmem

którego poniekąd sam wychodował na polu ekonomicznem.

3) L. **ekonomiczny**, wychodził z tej zasady optymistycznej, że pomyślność społeczna, podobnie jak szczęście jednostki, najlepiej da się osiągnąć przez swobodne wyładowanie się naturalnych sił człowieka (klasyczna szkoła ekonomii politycznej Adama Smitha). W następstwie tej teoryi głosił swobodne ścieranie się sił ekonomicznych, z usunięciem wszelkich państwowych i stanowych ograniczeń, co do produkcyi i wymiany towarów. Niczem nie krępowana konkurencya ekonomiczna, miała być najsilniejszą podnietą i regulatorem ekonomicznego organizmu. Zasadę tę wzmocniono jeszcze w duchu ewolucyonistycznym, stając na gruncie naturalnego wyboru. Obok więc wolności osobistej ustanowiono swobodę wyboru rękodzieł (usunięcia cechów, świadectwa uzdolnienia monopolu państwowego), oswobodzenia ziemi (dowolna sprzedażność gruntów, nieograniczona dziedziczność ziemi, obciążenie jej długami), swoboda komunikacyi (zniesienie ceł, zakazów wywozu i przywozu), wolność kontraktu pracy i płacy. Państwo ma tylko obowiązek strzeżenia własności obywateli, zresztą nie wolno mu w żadnej formie mieszać się do ruchu ekonomicznego (system laisser faire). Ten system gospodarczy najbardziej odpowiadający interesom kapitalizmu, zapuścił korzenie we Francyi od 1789 r., w w. zaś XIX najsilniej rozwinął się w Anglii, gdzie po zwycięzkiej kampanii Cobbdena w r. 1839 pokolom od zboża zyskał miano systemu manszesterskiego. Stąd przeszedł on do innych państw kulturalnych. Niewątpliwie usunął on niektóre szkodliwe ograniczenia swobody wytwórczości i wpłynął na znaczne wzmożenie się dóbr materyalnych, ponieważ jednak nie liczył się zgoła z etycznymi czynnikami życia ekonomicznego, a także nie baczył na socyalną łączność społeczeństwa, optymizm jego doznać musiał srogiego rozczarowania. Gründerstwo i podstępne współzawodnictwo, wyzyskiwanie gospodarcze słabszego, bajeczna przepaść między rosnącem bogactwem przedsiębiorcy, a łaknącym i odartym z praw proletaryatem robotniczym, nadmierne obdłużenie własności mniejszej, zanikanie rękodzieł, wszystkie te i inne szkody domagają się tak głośno o ekonomiczną reformę, że obecnie zyskuje sobie coraz większą przewagę system wprost przeciwny, a mianowicie w duchu socyalizmu rozwielmożniające się mieszanie się państwa w prywatne życie ekonomiczne. Teoretycznie więc L. ekonomiczny może być uważany za przesądzony, jak to zresztą uznają dzisiejsi zwolennicy L-u politycznego. Wszakże jego pupil kapitalizm, daleki jest jeszcze od tego, aby się wyrzekł swoich praw i panowania.

Jak już wspomniano L. na żadnym z wymienionych trzech pól nie przedstawia całokształtu tego systemu i dla tego nie wykluczona jest możliwość wyrzeczenia się go na terenie politycznym i ekomicznym a utrzymania w całej sile na niwie religijno-filozoficznej. Dowodzi tego wymownie dzisiejsza Francya. (Por. Ketteler, *Freicheit, Autorität u. Kirche*, Mainz 1862; Sarda y Salvani, *Liberal. ist Sünde*, 1878; Pesch S. J. *Liberal. Socialismus u. christ. Gesellschaftsordnung*, Berlin 1901; Fèvre, *Hist. du catholicisme liberal*, Paris 1902; E. Barbier, *Le liberal. cathol. depuis 30 ans.*, Paris 1907; tenże, *Le progrès du liber. catholique en France sous le pape Leon XIII*, 2 t., Paris 1907; W. W. t. VII k. 1898 i nst.).

(*Ch.*).

Liberatore Mateusz ks. T. J., ur. 4 sierp. 1810 r. w Salermo w Neapolitańskiem, 1826 r. wstąpił do zakonu Jezuitów, w r. 1836 został profesorem filozofii i wykładał na uniwersytecia Gregoryańskim w Rzymie, od 1850 r. założył wraz z oo. Taparellim d'Azeglio, Brescianim i Curcim „*Civilta Cattolica*“. Sam L. był jednym z najdzielniejszych współpracowników czasopisma tego; był także członkiem akademii ś. Tomasza w Rzymie, † 18 październ. 1892 r. Napisał *Conoscenza intelletuale*, Roma 1858, 2 t. (tłum. na niemiecki przez Franz'a, Mogunc. 1861); *Institutiones philosophicae ad triennium accomodatae*, Romae, bardzo wiele wydań, najnowsze 1897; *Sopra la teoria scolastica della compositone sostanziale dei corpi* ib. 1861; *Confutazione di Antimo, patriarca di Constantinopoli*, ib 1845; *Del composto umano*, ib. 1862, *Comerie filosofiche*, ib. 1863; *Opusculi vari* ib. 1863; *Elementa ethicae et juris naturae*, ib.

1864; *Spicilegio del M. Liberatore* (v. I parte religiosa; v. II parte filosofica) Napoli 1877; *Compendium ethicae et juris naturae*, ib. 1878 (przekł. na język włoski. Winc. Liberatore p. t. *Compendio di filosofia del dritto*); *Jus publicum Ecclesiae* przetł. na język francuski przez Onclair'a, 1886; *Principi di economia politica*, Romae 1889 1894. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, t. 3, p. 562, Paris 1896).

X. S. G.

Libercier o. dominikanin współczesny, ogłosił drugiem: *Marie, Mère de Jésus*, histoire, reflexions et prières. Paris, 16-o; *Nouv. Manuel de la I Communion.* Tamże 1889, 12-o. *L'Education des jeunes filles* par les religieuses enseignantes. Tamże 1902, 12-o, i inne.

Libermann Franciszek Marya Jakób ob. Ducha św. zakony i kongregacye.

Libertyni — jest wzmianka o nich w Act. Ap. (VI, 9), że mieli własną synagogę. Libertynem nazywano człowieka, który był niewolnikiem a potem odzyskał wolność. Tem też mianem nazwano tych Żydów, którzy uprowadzeni do niewoli przez Pompejusza podczas wojny, potem wolność otrzymali. Wielu z nich osiadło na stałe w Rzymie za Tybrem. (Philo, *Legat. ad Cai.*, 23), inni wrócili do stron rodzinnych i tu jakby oddzielną sektę stanowili. Niektórzy uważali, że przez libertynów należy rozumieć tych wyzwoleńców z niewolników rzymskich, którzy wyznawali zasady religii żydowskiej i mieli w Rzymie specyalną swą synagogę. Tacyt mówi (*Annal.*, II, 85), że cztery tysiące takich wyzwoleńców było wysłanych na wyspę Sardynię. Inni sądzili, że Act. Ap. VI, 9 zamiast Libertynów powinno być Libijczyków (od Libii), lub że przez to należy rozumieć tych, którzy pochodzili z miasta czy prowincyi Libertum w Afryce prokonsularnej. Pomimo to pierwsze zdanie najprawpodobniejsze. (Por. Gerdes, *De synagoga libertinorum*, Groninga 1736; M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum*, t. II, p. 960).

X. R. J.

Libertyni sekta panteistyczno-antynomistyczna powstała w Niderlandach wśród kalwinistów. Byli oni jakby cieniem dawnej sekty Beghardów. Korzystając z okazyi pseudoreformacyi poczęli głosić naukę o wolności duchowej, a mianowicie że dusza ludzka wolna od wszelkiej odwowiedzialności przed Bogiem, który jest sprawcą wszystkiego w nas; pomiędzy czynnościami zewnętrznemi niema podziału na dobre i złe, człowiek więc grzeszyć nie może i t. d. Przeciwko nim często występował Kalwin. Szukali schronienia pod opieką Małgorzaty, królowej Nawarry we Francyi. Najgłówniejszymi wśród tych Libertynów byli Pockes, Rufin i Quintin, od tego ostatniego często całą sektę nazywano Quintinianami.

Oprócz tych byli jeszcze L-ni Genewscy; tak nazywał Kalwin tych wszystkich, którzy powstawali przeciwko jego despotyczno-policyjnym rządom w sprawach duchownych. Przeciwko nim wystąpił z całą surowością Kalwin, który się uważał za nieomyślność chodzącą i najmniejszego oporu nie znosił. Wielu z tych L-ów ucierpiało od Kalwina: Sebastyan Castello, kaznodzieja i Hieronim Bolzec skazani na wygnanie, Ameaux—na ciężkie więzienie, Jakób Gruet, Gentilis i Michał Servede — skazani na śmierć i t. d. (Por. Józef Karol Hergenröther, *Hist. Powsz. Kła katolic.*, t. XI, str. 128 — 134).

X. R. J.

Liberya—prefektura aplska w Afryce. Liberya jest rzeczpospolitą murzyńską, położoną w zachodniej Afryce na wybrzeżu Pieprzowem. Obszar jej 95,400 kilom. kwadr. i ok. 2 milionów mieszkańców. Liberyę utworzyło Tow. Kolonizacyjne w Waszyngtonie w 1816 r. z uwolnionych murzynów. W 1848 r. Stany Zjednoczone uznały L-ę, jako państwo niezależne. Władzę naczelną dzierży obieralny prezydent - murzyn. Biali nie mogą piastować żadnych urzędów. Główne miasto Monrowia posiada kolegium, w którem uczą murzyni profesorowie, przybyli z Ameryki. Misye katolickie w L-i należały do wikaryatu aplskiego w Siera Leone. W 1903 r. powstała osobna prefektura aplska dla L-yi. Od r. 1906 pracują tu Misyonarze z Seminaryum Lyońskiego. W 1907 r. liczono tu 3 misyonarzy, 40 katolików; protestantów miało

być od 10 do 20 tys. (Por. Wouvermans, *Histoire de la fondation d'un Etat negre libre*, Bruxelles 1885; W. E. I., t. 43 — 44, str. 401, Battandier. *Annuaire Pontif.*, Paris 1905, p. 398..; *Katholische Missionen*, t. XXXI, 1902—1903, p. 279...; t. XXXV, 1906 1907, p. 280...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 648).

X. C. S.

Liberyusz Jacek ks. kan. reg. lat. Ur. się na Kazimierzu przy Krakowie w r. 1599, z ojca rajcy tego miasta, a otrzymawszy staranne w domu wykształcenie oddany został na naukę do Akademii krakow. Nie mając jeszcze lat 20 wstąpił do zakonu Kanoników regul. later. przy kle Bożego Ciała w Krakowie i tu niebawem złożył profesyę. W Collegium Maius otrzymał stopień bakałarza, a później magistra filozofii i począł tam publicznie nauczać. Trwało to jednak niedługo, gdyż Marcin Kłoczyński (ob.) wysłał go na naukę do Rzymu, gdzie otrzymał doktorat teologii. Z powrotem do ojczyzny zatrzymał się w Medyolanie i tu w klasztorze swego zakonu uczył przez trzy lata filozofii. Przybywszy z powrotem do swego rodzinnego miasta Kazimierza został odrazu u Bożego Ciała stałym kaznodzieją, lektorem filozofii i magistrem nowicyuszów. Po jakimś czasie na żądanie królewicza Karola Ferdynanda, wówczas administratora opactwa Kanoników reg. w Czerwińsku, trzy lata w tym klasztorze przepędził, dzieląc swój czas pomiędzy nauczanie filozofii i teologii, oraz prawienie kazań. Z żalem wielkim dowiedział się królewicz i Kanonicy w Czerwińsku o odwołaniu L-a do Bożego Ciała, gdzie go Kłoczyński swoim koadyutorem, z prawem następstwa, mianował. Głównem jego dziełem jako prałata w kle Bożego Ciała jest najpierw wystawienie kaplicy Zwiast. Najśw. Maryi Panny w miejsce starej zburzonej. Kaplica ta w stylu odrodzenia, pokryta kopułą na zewnątrz, przypomina bardzo kaplicę Lubomirskich w kle OO. Dominikanów w Krakowie. Piękne odrzwia w stylu późnego odrodzenia wprowadzają nas do niej z kła; wnętrze kopuły ozdobione obrazami olejnymi z życia Matki Bożej. Do tej kaplicy wprowadził L-sz bractwo literackie Zwiastowania N. M. Panny, dla którego wyjednał odpusty od Innocentego X. Za jego prałatury przybył nowy dom zakonowi w Słonimie na Litwie. Podczas jego rządów, przypadających na epokę dla Polski nader smutną, miało miejsce chwilowe zajęcie Kazimierza przez Karola Gustawa szwedzkiego w r. 1655, który z początkiem jesieni obrał sobie za kwaterę klasztor Bożego Ciała. L-sz nie czekał tutaj najezdcy, ale zabrawszy ze sobą większą część skarbca klnego i przywileje konwentu, schronił się do klasztoru Kanoników regularnych we Fulnek na Morawach. Tak opowiada Ronothowicz, współczesny kronikarz klasztoru, wobec czego mylnem jest twierdzenie Łuszczkiewicza (*Kościół Bożego Ciała*, Kraków 1898), jakoby L-sz przyjmował Karola Gustawa i z nim rozmawiał. Ceniony wielce przez bpów krakow. Gębickiego i Trzebickiego, z których pierwszy mianował go wizytatorem klasztorów żeńskich, drugi cenzorem ksiąg religijnych, oraz powierzał mu często urząd komisarza w różnych sprawach klnych. Sława jego jako kaznodziei, nietylko u Bożego Ciała, ale i po różnych kłach Krakowa i poza jego murami, doszła do nas za pośrednictwem trzech tomów jego *Kazań*, z których jeden poświęcony bpowi Trzebickiemu, zawiera kazania na uroczystość Chrystusa Pana oraz dwa kazania o św. Ignacym i Janie Kantym, drugi tom z dwudziestu kazaniami o Matce Bożej ma także kazania o Patronach polskich, a trzeci dedykowany Michałowi Korybutowi, tłumaczy w trzydziestu mowach hymn „Ave maris stelia“ (Witaj Gwiazdo morska). Z kazań tych przebija gorące nabożeństwo, jakie miał do Najśw. Panny L-sz; nazwał się też Jej kapelanem i sługą na tablicy umieszczonej na zewnętrznej stronie kaplicy, wzniesionej przez niego u Bożego Ciała. (Por. Dr. Józef Krukowski, *Rozbiór krytyczny kazań ks. Jacka Liberyusza*. D. S. T. proboszcza kła Bożego Ciała Kanoników regul. na Kazimierzu przy Krakowie, odbitka z „Homiletyki“ 1898). Złożony rok przeszło ciężką chorobą zakończył życie świątobliwym zgonem, w gronie swych zakonnych braci, w dniu 23 października 1673 r. Po pogrzebie na który przybył sufragan Mikołaj Oborski i

Akademia krakowska, wzniósł mu jego następca Wiktoryn Wereszczyński tablicę marmurową z jego portretem w prezbiteryum kła naprzeciw zakrystyi. (Por. *W 500-letnią rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała* w Krakowie, Kraków 1905).

Ks. A. Błachut.

Liberyusz od Jezusa, karmelita, ur. 14 lut. 1646 w r. w Bellinzago w Piemoncie, był w ciągu 36 lat w kolegium zakonu profesorem, † 29 stycz. 1719 r. Za życia wydał 1 t. *Controversiae dogm. adv. haereses utriusque orbis occid. et orient.*, Romae 1710. Po śmierci zaś Jan Franc. od św. Magdaleny wydał całe dzieło w 4 tom. w Medyolanie 1743 — 1754, najobszerniejsze dzieło polemiczne, jakie istnieje. (Por. Cosmas de Villiers, *Biblioth. Carmelit.*, II, Aurel. 1752; Hurter, *Nomenc. lit.* II, str. 656 i nast.).

Liberyusz Marcelin pż, św. syn Augusta, pochodził ze znakomitej rodziny. Objął rządy Kłem po pżu Juliuszu I w r. 352, w czasie najzażartszych napaści Aryanów na ś. Atanazego. Starali się też ci heretycy wszelkiemi siłami, żeby nowy pż potępił Atanazego; L-sz otrzymał jednocześnie pismo 24 bpów w obronie ś. Atanazego. Aryanie używają podstępu, puszczają w obieg podrobiony list L-sza „Studens paci“, który jakoby oskarża Anatazego. Podstęp zostaje wykryty. Wówczas Aryanie oskarżają przed pżem Atanazego, że nie słucha rozkazów cesarza Konstancyusza. L-sz żąda od cesarza zwołania synodu, który się odbył w Arles w r. 353. Uczestniczyli przeważnie bpi aryańscy. Orzeczono potępienie na ś. Atanazego, do podpisania tego orzeczenia był przymuszony nawet legat papieski, Wincenty z Kapui. Nie uległ przymusowi tylko ś. Paulin z Trewiru; bronił ś. Atanazego; za to został wysłany na wygnanie do Frygii. Taki sam był skutek nowego synodu, który się odbył w Medyolanie na żądanie pża w r. 355 wobec delegatów pskich—Lucypera, bpa z Cagliari, kapłana Pankracego i dyakona Hilarego, a nadto bpa Euzebiusza z Wercelli i Fortunacyana z Akwilei. Cesarz Konstancyusz pod przymusem przynaglał obecnych do podpisania potępienia na Atanazego. Delegaci pscy mężnie się temu oparli, za co zostali wysłani na wygnanie do różnych miejsc. Ten sam los spotkał wielu innych w państwie Konstancyusza, którzy podpisu swego dać nie chcieli. Pża chciał cesarz do tego zjednać darami, posłanymi przez Euzebiusza. L-sz odsyła je cesarzowi, śmiało mówi prawdę w oczy cesarzowi, i za to dostaje się na wygnanie do Berei w Tracyi w 355 r. Ten sam los spotkał ś. Hilarego z Poitiers, Rodana z Tuluzy i Ozyusza z Korduby. Partya aryańska wybiera na pża Feliksa dyakona. Po dwóch latach Konstancyusz pozwolił powrócić z wygnania L-owi na skutek instancyi matron rzymskich. (Por. Theodoretus, *Hist. Eccl.*, II, 15—17; Socrates, *Hist. Eccl.*, II, 37; Sulpitius Sever., *Hist. S.* II, 39); Konstancyusz z bpami aryańskimi Ursacyuszem, Walensem i innymi odbywa synod w Sirmium w r. 357 — Sirmeński II. W r. 358 Anomejczycy odprawiają synod w Antyochii, a semiaryanie w Ancyrze. Jedni i drudzy posyłają swe wyznanie wiary do Konstancyusza. Pierwsi przybyli delegaci Anomejczyków, cesarz przyjął ich formułę wyznania, lecz delegaci z Ancyry przekonali go na korzyść swej formuły semiaryańskiej, a Anomejczycy skazani zostali na wygnanie. W r. 358 cesarz polecił odbyć trzeci synod sirmeński wobec delegatów z Ancyry. Zdaniem Sozomena (*Hist. Eccl.*, IV, 15) wtedy miał być wezwany z Berei L-usz i zmuszony do podpisania potępienia wyrazu ὁμοούσιος. Inni historycy o tem nie mówią. Wiarogodność słów Sozomena pod tym względem wątpliwa. Gdyby nawet L-usz podpisał trzecią formułę sirmieńską, to jeszczeby nie było to błędem w rzeczach wiary, gdyż formuła ta zawiera potępienie błędów Pawła z Samosaty, Fotyna i Anomejczyków. O wyrazie „homousios“ nie ma tam mowy. Zresztą, coby znaczyła protestacya L-sza dołączona, podług Sozomena, do formuły sirmieńskiej? Nadto przeciwko wiarogodności opowiadania Sozomena, świadczy to, że L-sz wrócił do Rzymu już w 357 r., a więc od r. 358 w Berei nie był, bpi z synodu w Rimini w r. 359 w liście do cesarza na podpis L-sza wcale się nie powołują; historycy współcześni odzywają się z największem uznaniem o L-szu. Z tego wszystkiego można śmiało wnioskować, że opowiada-

nie to Sozomena, jako też wzmianki podobne w dziełach ś. Hilarego, ś. Hieronima są wtrętami przez heretyków wtrąconymi. Po śmierci Konstancyusza rozpoczęły się spokojniejsze czasy dla Kła i L-sza, który rządził do 23 wrześ. 366 r. † w opinii świętości. Pod koniec życia zbudował bazylikę „Maria Maggiore". (Por. *Liber Pontificalis*, I, 27; Jaffe, *Regesta pontif. Romanorum*, I², 32; Savio, *La quaestione di papa Liberio*, Roma 1907; Hefele, *Conciliengeschichte* § 81; H. G. Wouters, *Historiae Eccles. Comp.*, Lovanii, 1858, ed. 3, t. I, p. 213 — 229; Rohrbacher *Histoire Universelle de l'Egllise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 145 — 228; Józef Karol Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, str. 174—189).

X. R. J.

Libia—kraj w Afryce. — Nazwa Libia, greck. Λιβύη, łac. Libya w pieśniach Homera oznaczała Afrykę, graniczącą z Egiptem; później nazwę tę stosowano do Afryki. W Biblii nazwę Libijczyków, hebr. Lubim (2 Paral. XII, 3; XVI, 8; Nah. III, 9; Dan. XI, 43); Lehabim (Sept. — Λαβιείμ, Wulg. Laabim) noszą narody, mieszkające na zachód od Egiptu (po egipsku zw. Lebu v. Rebu). Z czasem nazwę Libijczyków (gr. Λίβυες) zastosowano do różnych plemion Północnej Afryki t. zw. Berberyjskich. W Dziejach Ap. (II, 10) wspomniana jest „Libia, która jest podle Cyreny", czyli t. zw. Libya Cyrenaica v. Pentapolitana). (Ob. art. Cyrena. Por. też W. E. I., t. 43 — 44, str. 406; W. W. t. VII, k. 1962 — 1963; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 651).

Liboryusz lub Leporyusz, ś., 4-y z kolei by w Mans we Francyi od 348 —397 r. Bliższe szczegóły o jego życiu napewno nieznane. Podobno miał być serdecznym przyjacielem św. Marcina z Tours i miał dar od Boga czynienia cudów. Św. L. jest specyalnym patronem katedry w Paderborn, dokąd jego zwłoki były uroczyście przeniesione w r. 836. Tam przy grobie jego dokonało się wiele cudów. Za szczególniejszego swego orędownika uznają go cierpiący na chorobę kamienia. Według podania przy przenoszeniu zwłok św. L-sza do Paderbornu przed orszakiem biegł paw i drogę wskazywał. Dla tego św. L-sza na obrazach malują z księgą, pawiem i kamykami. W roku 1622 Chrystyan brunszwicki zabrał te relikwie, ale po pięciu latach zostały zwrócone. W roku 1850 cząstkę tych relikwij przewieziono do Mans. Kł obchodzi jsgo uroczystość 23 lipca. (Por. Bolland., *Acta Sanctorum*, 13 iulii; Tillemont, *Memoires*, X, 37; Pertz, *Analecta de Germaniae Script.*, IV, 149; Clementini d' Amelia, *Notizie delle vita, morte etc. di s. Liborio*, Roma 1702; Michał Strunck, *De vita, reliquiis... s. Liborii*, Paderborn 1736; Meinhard, *Die Translation des heiligen Liborius nach Paderborn*, Trier 1854; Dr. Conrad Mertens, *Der heilige Liborius*, sein Leben und seine Reliquien, Paderborn 1862; Herders, *Konversationslexikon*, Freiburg in Br. 1905, V, 771).

X. R. J.

Libri Carolini ob. Karolińskie księgi.

Licencyat ob. Stopnie naukowe.

Lichaczew Filip włościjanin z Ufimskiej gub., szerzył ok. 1897 r. zasady podobne do wierzeń Skopców. Według niego głównem staraniem człowieka winno być dążenie do bezwzględnej powściągliwości płciowej, a za najradykalniejszy na to środek podawał zabicie cz. samobójstwo; człowiek bowiem przez całe życie grzeszy przez łamanie przykazań boskich, winien więc być ukarany odpowiednio zbrodni t. j. karą śmierci. Tak umarł za grzechy ludzkie Chrystus, a najpierwszym naśladowcą Jego jest Judasz, który prawdziwie się za grzechy ukarał, bo się powiesił. Wszelka cześć oddawana ludziom jest bałwochwalstwem. Człowiek jest grzeszny i dlatego władzy nad innymi mieć nie może. Świat jest dziełem szatana. Sekta L-a szerzy się w Rosyi Europejskiej i Azyatyckiej. (Por. Dębiński Karol, *Roskoł i sekty Prawosł. Cerkwi rosyjs.*, Warszawa, wydaw. „Bibl. Dzieł Chrześc." 1910, 8-a, str. 164).

Lichetus Franciszek, minister gener. Franciszkanów, ur. w okolicach Brescii, słynny skotysta. L. był upoważniony

przez Juliusza II, Leona X do zbierania ofiar w niektórych prowincyach na budowę kła ś. Piotra w Rzymie. Zostawszy ministrem gener. Franciszkanów miał przeprowadzić z rozporządzenia Leona X w r. 1517 reformę zakonu, polegającą na połączeniu wszystkich gałęzi Franciszkanów. W tym czasie odwiedził wiele klasztorów m. i. i w północ. Niemczech. Przebywał też we Wrocławiu, Krakowie, gdzie jakiś czas był spowiednikiem królowej. Wszędzie rozwijał nadzwyczajną gorliwość w dokonywaniu powierzonego mu zadania, starając się zarazem zreformować i metodę nauczania w zakonie na zasadzie Duns Scota. Przybywszy do Budapesztu, wyczerpany na siłach † w listop. 1520 r. Jako komentator Duns Scota używał rozległej i zasłużonej sławy, zwłaszcza cenione są jego *Komentarze* do 3 ksiąg Sentencyj i Quodlibetów (w Wenecyi 1589 wyd. krdła Sarnanusa). Miał też napisać: *Theoremata disputata contra Augustinum Suessarum* oraz *Instructio et declaratio circa breve Leonis X dat. anno 1518* (pro indulgentiis fabricae basilieae s. Petri). (Por. *Annales Waddingi ad an. 1512—1520* passim).

Lichtenberg v. Jan, dziwak z XV w., pseud. niewiadomego nazwiska, żył jako odludek na górze Clairmont w Alzacyi, stąd zwano go też Joannes de Claromonte. W r. 1448 ogłosił książkę p. *Prognosticatio Latina a. LXXXVIII ad magnam conjunctionem Saturni et Jovis quae fuit a LXXXIII etc.* zawierającą liczne baśnie i przepowiednie ozdobnie ilustrowaną. Książka ta doczekała się licznych wydań i tłumaczeń na różne języki. Luter nawet napisał do niej przedmowę. Przypadła ona tak do smaku publiczności, że jeszcze w r. 1793 wyszło nowe wydanie. Dopatrywano się w niej przepowiedni bitwy pod Jena. (Por. Ebert, *Bibliogr. Lex.* I, 987; *Biogr. gener.* XXX, 141).

Lichtenberger Fryderyk, teolog protestancki, ur. w r. 1832 w Strasburgu, † 1899 r. w Wersalu. W r. 1872 zorganizował w Paryżu fakultet teologiczny protestancki, którego był dziekanem. Był redaktorem głównym zbiorowego dzieła *Encyclopedie des sciences religieuses*, Paris 1876 — 1882, t. 13 in 8-o. Oprócz tego napis *Histoire des idées relig. en Allemagne*, 1872, 3 tomy; *Méditations*, 1881; *De l'ideal moral.* 1888 i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée.*, Lyon 1899, 4-o, t. I, str. 793; Tenże, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o, k. 765).

Lichwa (usura) jest to zysk bezprawny, osiągnięty z pożyczki. Zarówno ze Star. Test. (Exod. 22, 25; Lewit. 25, 35; Deut. 23, 19; Ezdr. 5, 7; XIV Ps. 54, 12 i in.) jak ze słów Chrystusa P. (Łuk. 6, 34), jak wreszcie z nauki Kła wypływa, że niegodzi się pobierać procentu. To też pże w postanowieniach swoich niejednokrotnie surowo występowali pko L. (Aleksander III na 3-im soborze Lateran.; Innocenty III na 4-ym soborze Lateran.; Grzegorz X na 2-im sob. Lyońskim) i lichwiarzy surowemi obkładali karami. Z tymi poglądami i postanowieniami zgadzały się prawodawstwa świeckie. Z tych wszakże surowych wystąpień pko L. nie wypływa jeszcze, aby Kł absolutnie potępiał pożyczkę procentową. Teologowie potępiają ciągnięcie korzyści z kapitału bez żadnego tytułu, który by martwy i nieprodukcyjny pieniądz poniekąd uczynił współdziałaczem wytwórczym. Wprawdzie ś. Tomasz naucza „Accipere mutuum a quocunque homine est simpliciter malum", ale tenże Święty nie waha się twierdzić, że o ile pożyczka dla pożyczającego szkodę jaką pociąga, pobieranie wynagrodzenia w formie procentu staje się godziwem. Na tem teologowie i ekonomiści chjańscy opierają dopuszczalność pewnego procentu od pożyczek. Zapominać też nie należy, że sposoby wytwórczości, a zwłaszcza charakter kapitału w miarę rozwoju rękodzieł i przemysłu ulegały zmianom. To też już Bedykt XIV w encyklice „Vix pervenit" z 26 czerw. 1746 r. jakkolwiek stawia te same, co i ś. Tomasz zasady co do dawnej natury pożyczki, jednakże uwzględnił okoliczności usprawiedliwiające pobieranie umiarkowanego procentu. Do okoliczności tych cz. tytułów należą: 1) lucrum cessans, strata korzyści jaką pożyczający udzielając pożyczkę ponosi, 2) damnum emergens szkoda, jaka z tego powodu wypływa, 3) periculum sortis niebezpieczeństwo utraty pożyczonych pieniędzy, wreszcie 4) titulus legis, prawo cywilne, które uznaje po-

bieranie procentu za godziwe. Z tych też powodów na liczne zapytania w tym przedmiocie do Stolicy Aplskiej, zarówno świeckich pobierający procent, jak i spowiedników Poenitentiaria w 1830 r. odpiedziała co do pierwszych: „Non esse inquietandos“.

Wobec powyższego pojęcia L. obecnie redukuje się do pobierania nadmiernego nieprawnego procentu, jak twierdzi zresztą Perrone: „Ecclesia cath. prohibet quidem foenus immoderatum et injustum, non autem moderatum et justis titulis cohonestatum“ (*Prael. theol.* VI, ed Rom.) Określenie procentu nieumiarkowanego zawisło od ustaw obowiązujących w różnych państwach, które liczne przechodziły koleje. Ustawy te wiążą się z prawami pko L. W niektórych państwach pod wpływem polityki manszesterskiej zniesione wszystkie ograniczenia pko L. Wnet jednak okazały się opłakane podobnej zasady skutki, tak, że powoli zaczęto wracać do ograniczeń. W Stanach Zjedn. ograniczono stopę procentową do 5 pr. We Francyi powrócono do prawa z 1807 r., według którego stopa procentowa nie może przenosić 5 pr., w stosunkach handlowych 6 pr. W Austryi obowiązuje prawo z r. 1881, według którego ulega każdy karze do 6 miesięcy więzienia i 1000 guldenów grzywien, kto przy operacyi kredytowej zapewnił sobie nadmierne zyski, korzystając z niedostatecznego rozwoju, niedoświadczenia lub chwilowego podniecenia dłużnika To samo uchwalono dla Węgier w roku 1883. W Niemczech parlament uchwalił 1880 r. prawo naznaczające w podobnych wypadkach karę 6 miesięcy więzienia, tudzież grzywien do 6000 marek; które w pewnych wypadkach mogą być podwyższone. Zawodowi lichwiarze mogą być karani do 15,000 m. grzywien. Ustawę tę przyjęło prawodawstwo cywilne z 1899 r. W Rosyi prawo pko L. pochodzi z 1899 r. Każda umowa, w której dłużnik płaci więcej jak 12 pr. jest uważana za lichwiarską. Zawodowe uprawianie L-y ulega pozbawieniu wszystkich praw szczególnych i zesłaniu do oddalonych gubernij. (Por. Funk, *Zins u Wucher*, Tübing. 1868; Caro (autor polski), *D. Wucher e. socialpolitische Studie.* 1893; v. Stein, *D. Wucher u. s. Rechte* 1880; I. Biederlack, *D. Dahrlehenszins*, Wien 1898; Fr. Nowodworski, *Nowe prawo o lichwie u nas obowiązujące*, Warsz. 1895).

(Ch.).

Licinianus, wł. Granius Lic. historyk rzymski z czasów Antoninów. Napisał *Zarys dziejów rzymskiej respubliki*, od 163—78 r. przed Chrystusem. Resztki tego dzieła odnalazł na pewnym palimpsescie Pertz (młodszy) w British Museum w r. 1858. Bliższe szczegóły o nim nieznane.

Licyniusz (Caius Flavius Valerianus Licinius v. Licinianus) rodem z Dacyi około 260 r. Jako żołnierz w wojsku Galeryusza odznaczył się po wielekroć swem męstwem, zjednał sobie względy cesarza i w r. 307 został wyniesiony do godności augusta. Pierwotnie władza jego rozciągała się na Grecyę, Tracyę i prowincye naddunajskie, a po zwycięztwie i śmierci Maksymina Dazy w r. 313 zapanował nad całym Wschodem. Względem chijan L. z początku nie był wrogo usposobionym, owszem wraz z Konstantynem W. podpisał edykt nadający zupełną wolność religii chijańskiej. Lecz wkrótce zapatrywania i postępowanie swe zmienił. Po przegranych bitwach w r. 314 z Konstantynem, utracił Illiryk. Przez zemstę zaczął prześladować chijan w rozmaity sposób. Doszło do wojny nowej w r. 323 Konstantyn znów go pobił naprzód pod Adryanopolem, a potem pod Chryzopolis. Na razie Konstantyn przebaczył mu przez wzgląd na swą siostrę a żonę L-a. Lecz gdy ten rozpoczął knuć nowe spiski, na śmierć skazany został w Tesalonice w r. 324 pod koniec. W ten sposób odniół słuszną karę za barbarzyństwa, jakich się dopuścił względem rodziny Maksymina, względem Waleryi żony dobroczyńcy swego Galeryusza i względem tylu umęczonych chijan. (Por. H. G. Wouters, *Hist. Eccl. Compend.*, ed 3, Lovanii 1858, t. I, p. 173—177; Józef Karol Hergenröther, *Historya powszechna Kła kątolick.*, Warszawa, t. II, str. 99; Rohrbacher, *Hist. Universelle de l'Église catholique*, t. III, p. 62, 72).

X. R. J.

Licyniusz Jan (Namysłowski) nauczyciel i minister aryański, ślązak z Namysłowa, powołany r. 1585 przez seniora Wawrz. Krzyszkowskiego do Iwia, do

szkoły urządzonej przez Kiszkę, kasztelana wileńskiego. Dla tej szkoły wydał *Sententiae ad communem vitae usum* omnibus non inutiles praecipue juventuti scholasticae etc. (Łask, 1589, k. 28) 225 sentencyj wierszem w trzech językach, łać. polskim i niemieckim. Zamierzał wydać tłumaczenie autorów łacińskich (Liwiusza, Cezara i innych), ale wykonał tylko opis drogi tureckiej Busbequiusza (Wilno 1597). Pochłonęła i jego polemika zborowa. Próbował wezwania do zgody innych ewangelików i wystąpił w tym celu z odezwą łać.-pol. w r. 1597 (do Wolana i in.). Przeciw tarczy Żarnowczyka wystąpił z dziełkiem w 1598 r. Polemizował z jezuitą Śmigleckim: *Opisanie dysputacyey nowogrodzkiej* z I. Licyniuszem ministrem nowokrzczeńskim o przedwiecznym bóstwie Syna Bożego 24 i 25 Jan. 1594, wydał ks. W. Zajączkowski, Wilno 1594. Pozostawił *Postylę kazań polskich.* (Por. T. Grabowski, *Literatura aryańska w Polsce*, Kraków 1908, str. 188—91 i 288—91).

X. S. G.

Liczba pewna w znaczeniu alegorycznem była w użyciu u pierwszych Chijan np. dziesięć, jako liczba kompletna, jest symbolem zbawienia wiecznego u Klemensa, Aleks., *Stromata*, ks. IV, VI i in.) św. Augustyna (*Tract. in Joan.* XVII). Stąd i w katakumbach X, XX, XXX i t. d. umieszczane na wizerunkach z rybą; oznaczają życzenia i nadzieję zbawienia. Liczba siedem jak u Żydów, tak i u chijan była liczbą świętą, na pamiątkę dnia siódmego — świątecznego (św. Hieronim, *In Amos*, V). Siódemki w datach zmarłych skwapliwie notowali pierwsi chijanie na epitafiach i t. p. (Por. Boldetti, *Osservazioni sopra i cimiteri de'santi martiri ed antichi Christiani di Roma.* Roma 1720, p. 561; Cavedoni, *Ragguaylio storico archeologico di due antichi cimiteri cristiani di Chiusi*, Modena 1853; Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, art. *Nombres*).

X. C. S.

Liczba złota ob. Kalendarz.

Lidwina św. jest w Kle niemal tym samym wzorem cierpliwości i poddania się woli Bożej, co Job w Star. Test. Ur. 18 marca 1380 r. w Schiedam w Holandyi, z możnych rodziców, od najmłodszych lat nadzwyczajną odznaczała się urodą, że już w 13 roku życia miała starających się o jej rękę, lecz mając zamiar dochować Najśw. Pannie dziewictwa, przy pomocy bogobojnej matki odmawiała zamążpójścia. Obawiając się jednak gniewu ojca, prosiła Najśw. M. Panny, aby ją dotknęła taką na ciele ułomnością iżby odwracały się od niej oczy mężczyzn. Jakoż w 15 r. życia podczas zabawy na lodzie upadła, łamiąc sobie żebro, skutkiem czego wytworzył się wrzód wewnętrzny, przykuwający ją aż do śmierci do łoża boleści. Blizko 19 lat nie przyjmowała pokarmu i sen odbiegał od jej oczu Wkrótce całe ciało pokryło się wrzodami, które toczyło wstrętne robactwo. Oprócz tego coraz nowa choroba nawiedzała Świętą dzieweczkę, którym towarzyszyły nieopisane cierpienia wewnętrzne i zewnętrzne. Nadto ciało wydawało odór tak straszliwy że niemal dostęp do niej stał się niemożliwy. Wszystkie tę dolegliwości i cierpienia znosiła L. z niesłychaną cierpliwością i poddaniem się woli Bożej. Jedynej ulgi doznawała w modlitwie i rozpamiętywaniu męki Pańskiej. Bóg wynagradzając jej cierpliwość, dał jej dar uniesień. Wpadała więc w ekstazę, przenosiła się do oddalonych miejsc, zwłaszcza świętych, gdzie cielesnemi oczyma oglądała różne święte pamiątki. Często przyjmowała Komunię ś., która jej służyła nietylko jako pokarm duchowy, ale i cielesny, gdyż całemi miesiącami innej strawy nie przyjmowała. Skutkiem choroby L. cała rodzina wpadła w nędzę tak, że ojciec niegdyś zamożny musiał przyjąć obowiązki stróża nocnego. Powoli śmierć zaczęła zabierać najbliższe osoby. Wśród tego wszystkiego L. nie straciła na chwilę pogody ducha. Odwiedzających przyjmowała z uśmiechem a zostawiane jej dary i datki rozdzielała między bardziej ubogich. Wreszcie w poniedziałek Wielkanocny 1433 r. oddała ducha swego Bogu, po 38 latach niewypowiedzianych cierpień. Przy jej zwłokach wnet zaczęły się dziać cuda, a zwłaszcza wielu nieuleczalnych chorych doznało cudownego uzdrowienia. Lud zaczął ją czcić jako Świętą i dzień jej obchodzi świętem w d. 14 kwietnia. Ciało jej czasowo przewiezione do Brukselli.

spoczywa obecnie znowu w Schiedam. Żywot L-y odpisał franciszk. Jan Brugman († 1473 r.) przeważnie z ustnego opowiadania jej spowiednika Jana Walthera z Leyden. Żywot ś. L. opisał też jej kuzyn Jan Gerlach, który w tłumaczeniu pomieścili Bollandyści. (Apr. II, 260). (Por. Hofdijk, *Over St. Lydwina von Schiedam Dietsch Woronde* III, 1857; Pösl, *D. reine liebende etc... Lidwis Schiedam*, Regensb. 1862; Valentin, *Univers. cath.*, Paris 1909, str. 500; Huysman, *Życie św. Lidwiny z Sziedam*, tłum. z franc. Poznań 1905, 8-a).

(*Ch.*).

Lieber Tomasz ob. Erastus.

Liebermann Bruno, Franc. Leopold teolog i wik. gener. Strasburga ur. 12 paźdz. 1759 r. w Molsheim w Alzacyi. Wyśw. 1783 r. nie mogąc dla słabości zdrowia pełnić obowiązków prof. seminaryum. otrzymał probostwo Ernolsheim, którem wzorowo zarządzał jednając sobie cześć i miłość powszechną. Skutkiem odmowy zaprzysiężenia konstytucyi cywilnej duchowieństwa, zmuszony był wraz z innymi kapłanami w r. 1792 schronić się za Ren. Krdł bp Rohan posłał go do Allerheiligen w Schwarzwaldzie, aby tam objął obowiązki regensa alumnów, którzy musieli uciekać z Strasburga. Tam napisał: *Institutiones juris canonici universalis*. W r. 1795 powrócił do Alzacyi, gdzie w przebraniu krążył po wioskach, aby odprawiać mszę św. i udzielać sakramenta. W r. 1801 osiadł jawnie w Strasburgu, gdzie został sekretarzem bpim. W r. 1803 powrócił jednak na parafię Ernolsheim, prześladowany przez sprzyjającego rządowi bpa Savrine'a. 12 marca 1804 został nagle aresztowany i przewieziony do Paryża, gdzie trzymano go w ścisłem więzieniu, pod zarzutem utrzymywania stosunków z rodziną królewską. Po 8 miesiącach przyjaciel jego Colmar wyniesiony na bpstwo Mogunckie wyjednał u Napoleona uwolnienie L-a. Powierzył mu on kierunek miejscowego seminaryum, a w r. 1806 mianował kanonikiem kapituły. Obaj doprowadzili seminaryum do stanu kwitnącego, tak że było ono wzorem dla innych dyecezyj. Imie L. stało się głośnem w całych Niemczech. W tym czasie opracował *Institutiones teol. dogmaticae* i wydał je w Moguncyi 1819. Smierć bpa Colmara 1818 rozluźniła węzły L-a z Niemcami. W r. 1823 Ludwik XVIII ofiarował L-owi bpstwo Metz, lecz on odmówił, natomiast na nalegania bpa Strasburga Tharina powrócił do rodzinnego miasta i objął obowiązki wikaryusza generalnego, które spełniał też za bpów Tréverna i Räsa. Pod koniec życia osiadł w domu Sióstr Miłosierdzia przy kle ś. Barbary oddając się pracy naukowej i modlitwie. Czczony i wielbiony przez wszystkich, † 11 listop. 1844, w 85 r. życia.

L. był na owe czasy mężem opatrznościowym. Wszędzie działalność jego była zbawienną. Jego dogmatyka wprowadzona została jako podręcznik do wielu seminaryów we Francyi, Belgii, Niemczech i Ameryce. Założył on w Moguncyi czasopismo katolickie *D. Katholik*, a gdy zostało w Niemczech zabronione, przeniósł je do Strasburga. (Por. J. Guerber, *Br. Fr. L. Liebermann*, Freib. in Breis. 1880).

(*Ch.*).

Liebhard Joachim ob. Camerarius Joachim.

Liebrecht Chrystyan T. J., ur. w r. 1703, był profesorem teologii i prawa kanonicznego w Bamberdze. Napisał *Diss. theologica in qua Pont. Romani super concilium generale auctoritas*, potestas et infallibilitas demonstratur. Bambergae 1754, 4-o; *Diss. in qua SS. Pontifex Vigilius ab haeresi... vindicatur.* Ibd 1753, 4-o; *Praedestinatio* non volentis, neque currentis hominis, sed miserentis Dei opus. Ibd. 1754, 4-o, i in. (Por. Hurter, *Nomenciator literarius.* Oeniponte 1895, t. III, k. 31).

Liechtenstein, księstwo niepodległe, pomiędzy Vorarlbergiem a Szwajcaryą (Kant. St. Gallen i Gryzonów) położone. Obszar wynosi 159 kilom. kwadr., mieszkańców 9,650, niemal wszystkich katolików. Stolicą kraju jest Vaduz, liczące ok. 1200 mieszkańców. Rodzina Liechtenstein znana była w XII w. jako hrabiowska; tytuł książęcy otrzymała w 1618 i 1623 r. Posiadłości otrzymały nazwę księstwa w 1719 r. od ces. Karola VI.—Pod względem kościelnym L-n należy do bpstwa Chur (ob. art.

Chur.), posiada własnego wikaryusza bpiego i liczy 10 parafij, 14 kapłanów świeckich, 1 zakonnego; 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. Falke, *Geschichte des fürsterlichen Hauses Liechtenstein*, Wien, 1868—1883, 3 t., Umlauft, *Das Fürstentum Liechtenstein*, Wien, 1891; *Jahrbuch des Hist. Vereins*, Vaduz, od r. 1901; W. E. I. t. 43—44, str. 437; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 658).

X. C. S.

Liège—miasto bpie w Belgii (dioecesis Leodiensis). — Nazwa Liège, po flam. Luik, niem. Lüttich, łac. Leodium.—Miasto Liège, nad Mozą położone, w starożytności było kolonią rzymską; w wiekach śred. stało się miastem bpiem. W XVII w., od 1794 do 1815 r. należało do Francyi; od r. 1830 Liège jest głównem miastem prowincyi belgijskiej Liège; liczy ok. 174 tys. mieszkańców; posiada kł katedr. św. Pawła wczesny gotyk, z XIII w., wykończony w r. 1528, dawną katedrę św. Lamberta zburzyli francuzi w 1794 r. W L-e istnieją: starożytny kł św. Jakóba, budowany od r. 1016 do 1538, odnowiony w 1833; kł św. Bartłomieja w stylu bizantyjskim z w. XI—XII; stary z X w. kł św. Krzyża, kł św. Marcina z XVI w. i in. Oprócz licznych szkół zawodowych L-e posiada Uniwersytet, założony w 1817 r. przez rząd holenderski, o 4 wydziałach. Uniwersytet łączy się ze szkołą górniczą, politechniczną, instytutem elektrotechnicznym, założonym w 1885 r. Biblioteka posiada 250 tys. tomów i 1,200 rękopisów. Nadto w L-e słyną muzea i instytuty specyalne.—Bpstwo w Liège początkowo miało rezydencyę w m. Tongern i było suffraganią arcybpa Kolońskiego (dioec. Tungrensis). Bpstwo to miał założyć św. Maternus, uczeń św. Piotra, lecz historya wspomina dopiero bpa św. Serwacego z IV w. Wkrótce potem siedzibą bpią stało się m. Maastricht, stąd bpi nosili nazwę „episcopi Trajectenses" (VI i VII w.). W VIII w. stolicą bpią stało się miasto... „villa publica" Liège; tu rezydowali św. Lambert, bp i męczennik i św. Hubert (ob. art. Hubert św.). Od niego bpi nosili tytuł „Leodiensis et Tungrensis." Bp Notker (972—1008) utworzył z darowizny królów Ottona II, Ottona III i Henryka II Księstwo Liège, które bp Wazo (1042—1048) rozszerzył. Księstwo to uległo sekularyzacyi, co Kongres Wiedeński (1815 r.) usankcyonował.

W 1830 r. dyecezya Liège stała się suffraganią arcybpa Mechlińskiego. W 1908 r. liczono w niej 40 dekanatów i 667 parafii; na 1,140,048 mieszkańców, tylko ok. 10 tys. akatolików, reszta katolicy; dyecezya obejmuje prowincye belgijskie Liège i Limburg; w prow. Limburg; 14 dekanatów, 227 parafij i ok. 262 tys. wiernych; w prowincyi Liège 26 dekanatów, 440 parafij i ok. 878 tys. katolików; nadto 750 kłów i kaplic, ok. 1400 kapłanów świeckich (w tem 12 kanoników gremialnych, 34 honorowych), 660 kapłanów zakonników, z 18 zgromadzeń, posiadających 42 klasztory; 750 braci zakonnych z 9 kongregacyi o 31 klasztorach i ok. 5600 zakonnic z 109 kongregacyj w 444 domach i instytucyach. (Por. W. E. J. t. 43—44, str. 438—439; B. Fisen, *Hist. eccles. Leod.* Leodium, 1696, 2 t.; J. C. Foullon, *Hist. Leod.*, ibid., 3 t., 1735—1737; A. Bittner, *Wazo und die Schulen von Lüttich*, Breslau, 1879; Dute, *Die Schulen des Bist. Lüttich im XI Jahrh.*, 1882; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 71—72; A. Cauchie, *La querelle des investitures dans les dioec. de Liège et les Cambrai*, Louvain, 1890..., 2 t.; Demarteau, *Liège et les principautés ecclés. de l'Allemagne occid.*, Liège, 1900; G. Kurth, *Notger de Liège et la civilisation au X-e siècle*, Paris, 1905, 2 t.; J. Görres, *Das Lütticher Domkapitel bis zum XIV Jahrh.*, Berlin, 1907; J. Brassinne, *Analecta Leodiensia*, Liège, 1907; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 748—749).

X. C. S.

Liégeois Juljusz, uczony francuski, ur. w Damvillers (Meuse) w r. 1833, † w 1908 w wieku lat 75. Otrzymawszy doktorat w Strasburgu, w 2 lata potem objął katedrę prawa administracyjnego na fakultecie w Nancy. Następnie oddał się badaniom nad hypnotyzmem i jego wpływem na człowieka. Ogłosił wiele dzieł z zakresu prawa i ekonomii

politycznej. Nadto o hypnotyzmie: *De la Suggestion hypnotique* dans ses rapports avec le droit civil et le droit criminel. 1884; *De la Suggestion et du Somnambulisme* dans leurs rapports avec la jurisprudence et la médecine légale. 1888. L. utrzymywał wraz ze szkołą w Nancy, że hypnoza jest zjawiskiem fizyologicznem, snem a nie newrozą histeryczną albo zjawiskiem patologicznem, jak to usiłuje dowieść szkoła w Salpêtrière. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, k. 766; *Supplement* do tegoż. 1906—08, 4-o, k. 88).

Lieger Paweł, współcz. benedyktyn, prof. gimnazyalny w Wiedniu, ur. w r. 1865 w Grafenbergu; zajmuje się filologią klasyczną. Napisał: *De Epistola Sapphus* — rozprawa programowa. 1902; *Quaestiones Sibyllinae* —2 rozp. progr. 1904 — 06; *Die jüd. Sibylle* — rozp. progr. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Literat. - Kalender.* 1910, 16-o, str. 258).

Lienhardt Jerzy, opat zgromadzenia Premonstratensów w Roggenburgu, ur. 29 stycz. 1717 r. w Uberlinghen, w Szwabii, wstąpił do zakonu w Roggenburgu i złożył śluby 1741 r. Ukończywszy studya w Konstancyi i Dyllindze, wykładał filozofię i teologię, i przez lat siedem był przeorem. 17 lipca 1753 jednogłośnie został wybrany opatem. Umarł 1783 r. Napisał: *Ogdoas erothematum* ex Ottonis theosophiae scolasticae tractatibus publicae luci et concertationi exposita, Ulm, 1746; *Exhortator domestitus* religiosam animam ad perfectionem excitans, 1 część w Linzu wyszła 1754; druga w Augsburgu 1761; *Dissertatio theologica* sub titulo: B. Mariae Virginis originaria immunitas a senioribus Lamindi Pritanii censuris vindicata, Augsb. 1756; *Causa sanguinis et sanctorum seu cultus debitus* residuis in terra SS. sanguinis et sanctae Crucis particulis necnon sanctorum reliquiis dissertatione assertus, ib. 1758; *Ephemerides hagiologicae ordinis premonstratensis etc.* 1764 ib.; *Auctuarium*, 1767; *Spiritus litterarius Norbertinus* seu Sylloge virorum ex ordine premonstratensi scriptis et doctrina celebres necnon eorundem vitas, res gestas, opera et scripta tum edita tum inedita perspicue exhibens, etc. ib. 1771. Wreszcie pozostawił *Kazania, panegiryki* i *mowy pogrzebowe.*

X. S. G.

Lienhardt Teobald, ks. benedyktyn, ur. 1 września 1765 r. w Truchtersheim pod Strasburgiem, kształcił się w kolegium Molsheim w Alzacyi i wstąpił do Benedyktynów. Po odmówieniu przysięgi, wymaganej przez rząd rewolucyjny francuski, skazany na wygnanie udał się do klasztoru swej reguły w Schutern, w w. księstwie Badeńskiem i tam wykładał teologię. Otrzymawszy doktorat we Fryburgu w Bryzgowii, przeszedł do sławnego klasztoru Kremsmünster pod Wiedniem i tam był profesorem. Po zawarciu konkordatu wrócił do Francyi i tam miał sobie zlecone przez bpa strasburskiego urządzenie seminaryum, którego mianowany został przełożonym. Towarzyszył swemu biskupowi na synod paryski r. 1811 jako teolog. Wywierał on wpływ na członków synodu; rząd cesarski polecił go aresztować, lecz uprzedził on wykonanie tego rozkazu wyjazdem swoim z Paryża. Przez 25 lat był przełożonym seminaryum w Strasburgu. Umarł 22 marca 1831, spędziwszy lat 48 życia na ciągłem nauczaniu. Był kanonikiem honorowym katedry strasburskiej i św. Dyonizego w Paryżu. Oddał wielkie usługi Kłowi. Napisał: *Theologia dogmatica* 3 t. i *De antiquis liturgiis* 1829 r.; dzieła te zjednały mu brevia od pża Piusa VII i Piusa VIII. Wydał nadto *Dissertatio critica in librum Judith; Analysis* studii biblici; *Analysis* theologiae dogmaticae; *Avertissement* aux catholiques sur la lecture de la Bible, traduite par van Ess, i *Manuale clericorum.*

X. S. G.

Lierheimer Bernard Marya, benedyktyn, pisarz teologiczny, ur. w r. 1826 w Eichstätt, † w 1900 r. w Sarnen (Szwajcarya), wyśw. na kapł. w 1850, był profesorem w miejskiem gimnazyum w Monachium, nadwornym kaznodzieją w kle św. Michała w 1861, wstąpił w r. 1872 do Benedyktynów w Muri-Gries; od r. 1891 był profesorem liceum w Sarnen. Napisał pełne treści kazania: *Leib u. Seele.* 1878; *Die Kirche Jesu Christi.* 1865; *Der leidende Jesus;* 1893; *Parabeln u. Wunder.* 1868.

1907; *Zehn Gebote.* 1896, 3 tomy; *Jesus in uns.* 1907; *Jesus mit uns.* 1871; 1901; *Jesus für uns.* 1872; 1907; *Busssakrament.* 1874; 1904; *Die letzten Worte des Welterlösers.* 1878, 1900 i w. in. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1908, k. 658).

Liese Wilhelm ks., niemiecki polityk społeczny, ur. w r. 1876 w Würdinghausen (Westf.), w r. 1899 wyśw. na kapłana, w r. 1903 został bibliotekarzem bpiego wikaryatu generalnego w Paderbornie, w 1910 docentem socyologii w filozoficzno-teologicznym fakultecie tamże. Napisał m. i. *Handbuch des Mädchenschutzes.* 1904; 1908, wyd. 2-ie; *Das hauswirtsch. Bildungswesen.* 1906; 1910, wyd. 2-ie, i inne. Od r. 1907 jest też współwydawcą „Kirchl. Handbuchs." (Por. Herders, *Konvers.-Lexikon.* 1910, k. 938).

Liga, nazwa związków książąt duchownych i świeckich w XVI w XVII w. Interesów religijnych dotyczą następujące L-i.

1) L. w Cambrai 10 grud. 1508 r. między Maksymilianem, Ludwikiem XII franc., Ferdynandem aragońskim i pżem Juliuszem II, celem wypędzenia z kontynentu zaborczych i niespokojnych Wenecyan. Ci widząc się ze wszystkich stron zagrożonymi spełnili żądania pża i króla hiszpańskiego, i natychmiast sprzymierzyli się z nimi w:

2) L-dze świętej 5 paźdz. 1510 r., do której przystąpili także Henryk VIII angielski, Maksymilian I i Szwajcarya, celem obrony pko grożącej od strony Francyi schyzmie klnej i wypędzeniu Francuzów z Włoch. L. ta rozwiązała się ze śmiercią pża 1513 r.

3) Św. L. z Cognac zawiąz. 22 maja 1526 r. między pżem Klemensem VII, Franciszkiem I franc., Wenecyą i Medyolanem (Francesco Sforza) celem uwolnienia Włoch z pod panowania cesarskiego. Ligę tę spowodowały powodzenia Karola V w I-szej wojnie z Francyą (bitwa pod Pawią 1525 r., układ Madrycki 1596 r.) oraz obawa przed przewagą hiszpańsko-habsburską we Włoszech. Nie osiągnęła ona swego celu, a przeciwnie wywołała tak szkodliwe dla Kła, uchwały sejmu rzeszy w Spirze 27 sierp. 1526, i bezprzykładny rabunek Rzymu (Sacco di Roma 26 maja 1527), a zakończyła się pokojem w Cambrai 5 sierp. 1529 r. (Por. Grethen, *D polit. Beziehungen Clemens VII zu Karl V.* 1887; Hellwig pod tymże tytułem w Lipsku 1889).

4) Św. L. w Norymberdze. Już w r. 1530 książęta protestanccy postawiwszy swoje żądania, co do powstrzymania akcyi sądowej rzeszy w sprawie wiary i religii, gotowi byli siłą zamiary swoje przeprowadzić. Wobec jednak grozy tureckiej 1532 zawarto pokój w Norymberdze, który chwilowo wszelką akcyę wstrzymał. Nie mniej książęta ci w dalszym ciągu porozumiewali się, tak że ostatecznie po zjeździe w Szmalkaldzie 1537 sytuacya dla książąt katolickich stała się nad wyraz groźną. Wówczas z inicyatywy cesarskiego vice-kanclerza Helda 10 czerwc. 1538 r. zawarta została na lat 11 św. L., do której weszli oprócz cesarza, król Ferdynand, arbpi Moguncki i Salcburski, książęta Wilhelm i Ludwik Bawarscy, Jerzy Saski, Eryk i Henryk Brunszwiccy. Zadaniem L. było: obrona wiary katolickiej, dóbr duchownych i instytucyj w granicach książąt sprzymierzonych, wobec coraz groźniejszej natarczywości książąt protestanckich, skojarzonych związkiem szmalkaldzkim. Niebawem jednak, bo już w 1539 r. skutkiem postawy zagrożonego przez Turków króla Ferdynanda, L. poczęła się chwiać i już miało przyjść do wojny, gdy choroba landgrafa Filipa heskiego, który głównie pchał do starcia, spowodowała zawarcie pokoju w Norym- 17 kwiet. 1539 r. L. została jeszcze odnowiona na sejmie rzeszy w 1541 r. i wzmocniona przez przystąpienie do niej 28 lipca pża, ale ważniejszego znaczenia już nie miała, tak dalece, że na sejmie w Spirze 1544 r. nie mogła przeprowadzić żądanej przez ks. Henryka z Braunszweig Wolfbüttel restytucyi. (Por. L. Ranke, *Deutsch. Gesch. im Zeitalt. d. Reformation*, IV; Janssen, *Gesch. d. deutsch. Volkes seit d. Ausgang d. Mittelalt.*, III).

5) Św. L. katolików we Francyi. Myśl związku katolików francuskich wobec chwiejnej i lawirującej polityki Karola IX i Katarzyny de Medicis względem Hugonotów niejednokrotnie była na porządku dziennym; tak np. w

Tuluzie 1563 r., w Angèrs 1565, Dijon 1567, Bourges 1568 i t. d. Ostatecznie jednak, gdy pokój w Beaulieu 1576 r. przyznał protestantom znacznie większe prawa, niż dotąd mieli, z inicyatywy ks. de Guize zawiązała się 1576 r. św. L., która miała na celu obronę religii katolickiej i rozszerzyła się wnet po całej Francyi. Król uznał ją, a wskutek wydanej odezwy, 36,000 pieszych i 6,000 jezdnych oddało się do jej rozporządzeń. Chwilowo zebrane stany uchyliły część praw przyznanych Hugonotom w Beaulieu, wkrótce jednak na mocy pokoju w Bergerac 1577 znowu uczyniono na ich korzyść ustępstwa, a L. została przez króla zabroniona. Z chwilą śmierci ks. Alençon-Anjou (10 czerw. 1584 r.) wobec bezdzietności króla Henryka III, powstało wszelkie prawdopodobieństwo, że korona Francyi spocznie na głowie hugonockiego Henryka (IV) Navarry. Nadto Anglia, Szkocya, protest. książęta Niemiec i Szwajcarya, na mocy przymierza w Magdeburgu 15 grud. 1584 zobowiązali się ewentualnie pomódz Hugonotom. Wobec tego tenże sam ks. de Guise, przy współudziale Filipa II hiszpańskiego d. 16 styczn. 1585 r. wznowili św. Ligę i krdła Karola Bourbon postawili jako pretendenta do tronu franc.

Teraz stosunki przybrały charakter nader groźny. Wojna domowa wisiała na włosku; obie strony stały twardo przy swoich żądaniach, a podjęte przez króla i Katarzynę de Medicis starania nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Król nie znajdując innej drogi wyjścia zgodził się na układ w Nemours 7 lipca 1585 r., mocą którego Hugonoci byli zobowiązani w ciągu miesiąca powrócić na łono Kła albo kraj opuścić; natomiast L. miała się rozwiązać a król przyrzekł stanąć na czele zebranych wojsk i Hugonotów zmusić do wypełnienia uchwalonych warunków. Wkrótce potem 9 wrześ. t. r. Sykstus V odsądził Henryka Nawarskiego i ks. Kondeusza jako heretyków od tronu franc. Układ w Nemours nie wchodził jednak w wykonanie, gdyż chwiejny król nie miał odwagi zdobyć się na krok stanowczy. Gdy zaś L. spostrzegła, że król zaczyna ją samą paraliżować, zwróciła się pko niemu i rozpoczęła się wojna t. zw. trzech Henryków. Przedstawiciele 16-stu okręgów Paryża zawiązali również L. (ligue des seizes) i na wiosnę 1588 postanowili zawładnąć królem. Pko wojskom królewskim wzniesiono w Paryżu pierwsze barykady; król zmuszony był uciec ze stolicy. Wobec tego król pogodził się z ks. Guise, lecz już 23 grud. 1588 kazał go wraz z bratem krdłem Guise skrytobójczo zamordować.

Teraz brat zamordowanego ks. Karol de Mayenne stanął na czele L-i, a gdy 1 sierp. 1589 znienawidzony król został przez Clémenta (ob.) zamordowany, wprodzono na tron wspom. krdła Karola Bourbona, jako Karola X, a po jego śmierci 1500 r. młodociannego Guizyusza Karola de Mayenne. Dopiero gdy Henryk Nawarski powrócił na łono Kła (25 lip. 1593 r.) i d. 6 wrześ. 1595 r. został przez pża rozgrzeszony, już w roku następnym L. poddała mu się jako prawowitemu królowi Francyi i została rozwiązana. (Por. artykuły Henryk IV i Hugonoci; H. de l'Epinois *Ligue et les Papes*, Paris 1886; Robiquet, *Paris et la Ligue*, Paris 1886; Chalambert, *La Ligue etc.* Paris, 1896).

6) L. katolickich książąt Niemiec. została zawiązana 10 lipc. 1609 r. przez ks. Maksymiliana Bawarskiego z wieloma duchownym książętami południowo niemiec. (bpi Augsburga, Passau, Regensburga i Konstancyi, opata z Kempten i proboszcz z Ellwangen) najpierw na 9 lat, celem obrony interesów katolickich, pko zawiązanej w r. 1608 unii książąt protestanckich. Przewodnikiem L-i został sam książe Maksymilian, wodzem naczelnym wojska Tilly (1610). T. zw. „Schirmverein" do którego przyłączyli się 30 sierp. 1609 r. wszyscy duchowni kurfirści, a powoli także prawie wszyscy znakomitsi książęta katoliccy rzeszy (wyjąwszy Austryi i Salcburga) a wreszcie od 14 sierp. 1610 r. i Filip III hiszpański, nie mógł wobec zazdrości Austryi i ospałości niektórych książąt rozwinąć należycie swej działalności. Ks. Maksymilian 1614 zawiązał z wieloma duchownymi książętami ściślejsze przymierze, a godność przewodnika L. złożył, przyjął ją zaś ponownie r. 1619 po wybuchu powstania w Czechach. Wojska L-i brały udział w bitwie pod Białą Górą (1620), zdobyły dolny Palatynat (1622), wyparły z

Niemiec Chrystyana Duńskiego (1626-7). W r. 1630 Szwedzi zadali porażkę L-dze, a po śmierci Tillego (30 kwiet. 1632 r.) została ona zupełnie rozwiązana. (Por. A. S. Stumpf, *Diplom. Gesch. d. teutschen Liga*, Erfurt 1800; M. Ritter, *Gesch. d. deuts. Union... bis z... Tode Kaiser Rudolfs II*, 2 t. Schaffhaus, 1867—72).

(*Ch.*).

Lightfoot Jan znakomity oryentalista, vice-kanclerz uniwers. w Cambridge ur. 29 mar. 1602 r. w Stock w hrab. Stafford. Nauki pobierał w Cambridge, gdzie poświęcił się językom wschodnim, a zwłaszcza hebrajskiemu Zostawszy pastorem, a od r. 1644 proboszczem w Graet Mundon i kanonikiem w Elly, oraz vice-kancl. uniwers. w Cambridge nie przestawał pracować nad ulubionym przedmiotem, aż do † 5 grud. 1675 w Ella. Szczególną zasługą L. jest studyum nad Talmudem i pismami rabinicznymi, przez co otworzył bogate źródła dla poznania nietylko dziejów i obyczajów żydowskich, ale i dla egzegezy Pisma św. Pozostawał on w stosunkach ze wszystkimi prawie współczesnymi uczonymi biblistami i egzegetami. Daleki od fanatyzmu anglikańskiego, który już począł wdzierać się do Anglii, zajęty był wyłącznie pracą pasterską i nauką. Z pism jego szczególną sławą cieszą się i dotąd nie straciły na wartości *Horae Hebraicae et Talmudicae*, Lond. 1658, w których na podstawie Talmudu i pism rabinistycznych oświeca niektóre księgi Now. Test. (Ewangelię, Dzieje aplskie, listy do Rzymian i Koryntyan). Oprócz tego napisał: *Harmonia chronica et ordo Vet. Test.*; *Harmonia Nov. Test.*; *Harmonia IV Evangelistorum*; *Descriptio templi Hierosol.*; *Ministerium templi* i in. Całość jego pism wraz z łac. tłum. i biografią (*Opera omnia*) wyd. J. Leusden w Utrechcie 1699 r. Najnowsze wyd. w 13 t. w Londynie 1822—1825: *Horae Hebr.* etc., najnowsze wydanie w 4 tom w Oxfordzie 1859 r. Tamże życiorys. Dzieła L-a są na indeksie. (*Decr. 28 febr. 1690*).

(*Ch.*).

Lightfoot Józef Barber, egzegeta i patrystyk, ur. w r. 1828 w Liwerpoolu, † w 1889 w Bournemouth. Od r. 1861 do 1878 b profesorem w Cambridge, 1871 został kanonikiem i kaznodzieją przy kle św. Pawła w Londynie, w 1879 bpem w Durham. Znawca historyi, filologii i uczony biblista; czynny działacz społeczny. Napisał *Apostolic Fathers*. 1869—89 i nast., 4 tomy i dalsze; cenne *komentarze* na list do *Galatów* (1865, 1890); *Kolossan* (1875; 1892, wyd. 10-te); *Filipensów* (1868; 1888, wyd. 9-te); *Bibl. Essays*. 1893; *Histor. Essays*. 1895, i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handl.* 1908, kol. 661).

Lignac, De ks. filozof francuski, ur. w r. 1710 w Poitiers, † w 1762 w Paryżu. Wstąpił do Oratoryanów i poświęcił się filozofii i naukom naturalnym. Zwalczał opinie Buffona, Needhama i Lockego. Napisał: *Les Lettres à un Américain* sur l'histoire naturelle de M. de Buffon. 1751—1756; *Examen sérieux et comique des discours sur l'esprit*. 1759; *Eléments de métaphysique* tirés de l'experience. 1753; *Le témoignage du sens intime et de l'experience etc.* 1760. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* Paris 1906, 4-o, k. 767).

z **Lignicy** Jerzy ob. Liban Jerzy.

Ligoryanie ob. Redemptoryści.

Liguori Alfons Marya św., założyciel Redemptorystów i biskup świętej Agaty z Goty, urodzony w Marinella pod Neapolem dnia 27-go września 1696-go roku. Pochodził ze znakomitej i starożytnej rodziny, z ojca Józefa, oficera marynarki i matki Anny Katarzyny z domu Cavalieri, obojga bardzo bogobojnych rodziców. W ślady ich wstępował syn. Od najmłodszych dni życia swego był wzorem pobożności i pilności w pracy dla swych rówieśników. W r. 1713 otrzymuje już stopień doktora praw, zostaje adwokatem i wkrótce zjednywa sobie powszechne uznanie. Świetna karyera była przed nim otwarta. Ale Opatrzność Boża przeznaczyła mu pracę na innem polu. Czuł niezłomny pociąg do stanu duchownego oddawna i w 26 roku życia, pomimo niechęci ze strony ojca, wstępuje do seminaryum duchownego. Podobno miała się przy

czynić do tego pomyłka, jaką mu się trafiło popełnić w sądzie w obronie jednej poważniejszej sprawie. W r. 1726, d. 21 grudnia Alfons M. Liguori zostaje kapłanem. Kardynał Pignatelli daje mu zlecenie przewodniczyć na rekolekcyach dla duchowieństwa neapolitańskiego. Od pierwszych chwil kapłańskiej ambona i konfesyonał były umiłowanem miejscem gorliwego świętego sługi Bożego. Nie zadawalniał się pracą w kościele; przebiegał okoliczne wioski, nauczając prostaczków zasad wiary i moralności. Skutki tej pracy zbawiennej wnet się okazały w całej pełni. Z tego to powodu św. Alfons opuszcza Neapol w r. 1732 i pod kierunkiem biskupa z Castellamare, Tomasza Falkeja, zakłada w Scala w obwodzie Benewentu z 12 innymi kapłanami kongregacyę Redemptorystów (ob.), poświęconą wyłącznie głoszeniu słowa Bożego prostaczkom i nauczaniu dziatek. Reguła tego nowego zgromadzenia, zbliżona do reguły misyonarzy św. Wincentego a Paulo, zostaje zatwierdzona 25 lutego 1749 r. przez papieża Benedykta XIV. Już wtedy św. Alfons miał kilka domów misyjnych. W r. 1750 św. Alfons zostaje obrany na przełożonego generalnego zgromadzenia Redemptorystów, nazywanych także od pierwszego przełożonego Ligoryanami. Oprócz pracy misyjnej oddaje się studyom nad ascetyką i teologią, aby dopomódz kapłanom do wykształcenia się na dobrych kierowników sumienia, a wiernym dać zdrowy zbawienny pokarm. Owocem tej pracy były liczne dzieła ascetyczne i teologiczne, odznaczające się gruntownością i prostotą. W r. 1762 papież Klemens XIII mianuje gorliwego redemptorystę bpem dyecezyi św. Agaty Gockiej. Na tem stanowisku pozostaje przez lat dwanaście, spełniając swe obowiązki gorliwie i z zaparciem się apostolskiem. W r. 1774 wyjednał sobie od papieża rezygnacyę z biskupstwa i resztki życia spędził w kongregacyi w Nocera dei Pagani. Umarł 1 sierpnia 1787 r. Papież Pius VII zaliczył go 6 września 1816 r. w poczet błogosławionych, Grzegorz XVI—29 maja 1839 r. w poczet Świętych, Pius IX przyznaje mu tytuł Doktora Kościoła. Kościół obchodzi jego uroczystość 1 sierpnia.

Dzieła jego najważniejsze: *Theologia Moralis*; poprzedził ją przez wydanie *Medulla theologiae moralis* H. Busenbauma, do której dodał swój komentarz. To dzieło już za życia św. Alfonsa doczekało się dziewięciu wydań i dotąd stanowi podstawę wszelkich prac w zakresie teologii moralnej. W roku 1803, d. 28 maja stolica Apostolska zaaprobowała zasady teologii św. Alfonsa. *Praxis confessarii ad bene excipiendas confessiones*; *Examen ordinandorum*; *Epitome doctrinae moralis et canonicae Benedicti XIV.* Napisał też mnóstwo innych rozpraw teologicznych treści dogmatycznej i moralnej, których tu nie wyliczamy. Z dzieł św. Alfonsa w przekładzie polskim posiadamy: *Uwielbienia Maryi*; *Nawiedzenie Najśw. Sakramentu i Niep. Pocz. N. M. P.*; *O ważności modlitwy*; *Zegar Męki Pańskiej*; *Droga uświątobliwienia* i in. Św. Alfonsa ze wszech miar słusznie nazwać można ojcem i wodzem moralistów. (Por. Gousset, *Justification d. l. theol. mor. du b. A*, Besançon, 1832; De Caigny, *Apologetica de aequiprobabilismo Alphonsi.* Tournay, 1894; *De genuino morali systemate S. Alph.*, Brugia, 1901; Messert, *Der heilige Alphons*, 1901; Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa XIV, 24; H. Hurter S. J., *Nomenclator Literarius*, Oeniponte, 1886 t. III, p. 463—470; Giatini, *Vita del B. Alphonsi de Liguori*, Roma, 1815; Jeancard, *Vie du B. Alphonse de Liguori*, Louvain, 1829; Arendt, „*Crisis*," 1897; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, Paris, 1883, t. XI, p. 124—128; 360—372; 514—616).

X. R. J.

Likowski Edward. Ur. 26 września 1836 r. we Wrześni; nauki odbywał w miescie rodzinnem, następnie w Ostrowie i w gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Arb. Przyłuski dowiedziawszy się o celującym uczniu pozwolił mu wprost z gimnazyum udać się do Monasteru, gdzie słuchał teologii i nauk filozoficznych. Po 4-letnich studyach i napisaniu rozprawy *Quid Origenes de S. S. Trinitate docuerit*, otrzymał stopień licencyata teologii i wróciwszy do ojczyzny, był alumnem

seminaryum w Gnieźnie, gdzie w grudniu 1861 otrzymał święcenie kapłańskie z rąk sufragana Brodziszewskiego. Następnie przez 10 miesięcy był wikaryuszem w Kcyni, poczem powołano go na katechetę i nauczyciela języka hebrajskiego do gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, oraz mianowano subregensem alumnatu kandydatów do stanu duchownego przy tem gimnazyum. Ofiarowanej sobie przez arbpa Przyłuskiego w 2 lata później katedry filozofii w seminaryum poznańskiem nie przyjął, mając zamiar poświęcić się historyi Kła. Gdy więc w r. 1866 zawakowała katedra tego przedmiotu, powierzył mu ją prymas Przyłuski a zarazem i wykład prawa kanonicznego. Obu tych przedmiotów uczył L. aż do zamknięcia seminaryum r. 1875, będąc nadto od r. 1867 jego regensem. Podczas soboru watykańskiego towarzyszył L. prymasowi Ledóchowskiemu, jako jego teolog; wówczas też mianował go Pius IX swym prałatem dom. Podczas prześladowania przez rząd pruski Kła, L. oddał się pieczy dusz w farze poznańskiej i był kanonikiem kolegiaty św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Prace jego naukowe wprowadziły go do krak. Akademii Umiejętności, której jest członkiem zwyczajnym, prócz tego jest prezesem poznańskiego Tow. Przyjaciół nauk od 1894, a w r. 1886 otrzymał od Akademii monastyrskiej doktorat teologii. D. 17 marca 1887 prekonizowany bpem tyt. aureliopolskim, wyświęcony 1 maja t. r. w Poznaniu, jest sufraganem poznańskim; był wikaryuszem gen. i officyałem; po zgonie arpba Dindera zarządzał dyec. poznańską przez 7 kwartałów, jako wikaryusz kapitulny, i jest znów nim obecnie po zgonie arbpa Stablewskiego. Do kapituły katedralnej poznańskiej należy od 1886, a w r. 1893 został jej dziekanem. W r. 1904 został asystentem Tronu papieskiego. Za rządów kardynała Ledóchowskiego, nie chcąc wydać nazwiska tajnego jego delegata, odcierpiał, trzymiesięczne więzienie. Głównym przedmiotem jego studyów historycznych są dzieje unii Kła ruskiego z Rzymskim. Jakoż napisał: *Historya unii Kła rzymskiego z Kłem ruskim*, Poznań 1875; *Dzieje Kła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w. uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku*, wyd. 2, *Bibl. dz. chrześc.* Warszawa 1906, w 2 t. (tłumaczone na niem. przez ks. Apolinarego Tłoczyńskiego); *Rokowania poprzedzające unię brzeską*, Kraków 1886; *Unia brzeska z 1596*, wyd. 2, Warszawa 1907; *Stanowisko ks. Ostrogskiego wobec Unii brzeskiej* (w *Przeglądzie polsk* z r. 1896); *Synody dyec. Chełmskiej ob. wschod.*, Poznań 1905.; *Długosza katalog bpów poznańskich krytycznie objaśniony* Poznań 1880; *Szkic historyi t. zw. reformacyi w Polsce od pierwszego jej wystąpienia aż do colloquium charitativum w Toruniu*, Poznań 1867; *Studyum o katakumbach rzymskich* (w *Przeglądzie klnym poznańs.* z r. 1880); *Katechizm rz.-kat. według x. Deharbe'a*, ost. wyd. Warszawa 1906; *Krótki katechizm rz.-kat.* wyd. 5, Poznań 1893; *Nauki do Dzieci Maryi wygłoszone w ciągu 25 lat kierownictwa Kongregacyą*, Poznań 1903; *Mowy żałobne ku czci Franciszki z Lubowieckich Potworowskiej*, Poznań 1882; *Augusta Cieszkowskiego*, Poznań 1894, *Jana Koźmiana*, Poznań 1877. (Por. *Kłosy* t. 44).

M. B.

Likworystowski spór – powstał po odłączeniu się Szwecyi od Kościoła katol. w r. 1560. Powodem do niego był brak wina w krajach północnych. Jedni utrzymywali, że wieczerzę Pańską można obchodzić nie koniecznie na winie, ale także na innych płynach (likworach, stąd nazwa)—na ich czele stali Dyonizy Beurreusz i Jan Mikołaj Ofreg, luterscy teologowie;—wręcz przeciwnego zdania byli biskupi z Upsali i Stregnäs Wawrzyniec Petri i Helsing. Rozstrzygnął tę sprawę synod szwedzki z r. 1563, potępiając likworystów. Specyalna została wydana w tym celu książka: *De fundamentis fidei de sanguinis Dominici participatione in vino et non in alio potu.* (Por. Schinmeyer, *Lebensbeschreibung der drei schwedischen Reformatoren*).

Lilia Piotr ks. ur. 1546 r. w Poznaniu, kształcił się w kolegium Lubrańskiego, potem w Krakowie i w Rzymie, gdzie został doktorem teologii. Po powrocie do kraju pełnił przy Stefanie Batorym obowiązki kapelana i kaznodzie i

następnie był profesorem akademii krakowskiej, która go około 1582 r. wysłała do Poznania na rektora kolegium Lubrańskiego; r. 1588 został kanonikiem poznańskim i proboszczem w Środzie. Umarł w Poznaniu 1606 r. Uczony teolog, zostawił wiele pism: *De Deo trino et uno oratio.* Cracoviae 1582; *Responsio ad cujusdam Nicolai Regii epistolam* qua Christ. Varsevicii orationes reprehendit, Vilnae 1584; *Salomon sive pro religione catholica* et dignitate sacerdotali oratio, Cracoviae 1588; *Actio pro domo* ad praelatos et canonicos Eccl. Cath Posnaniensis. Posnaniae 1596; *Commentarius super sententias Gregorii Nazianzeni* e graeco in latinum versus bez daty druku.

X. S. G.

Lilienthal Teodor Krzysztof, protestant, profesor teologii w Królewcu, ur. 1717 r. Gdy deizm i naturalizm wystąpił zacieklе przeciwko Biblii, L. napisał w obronie Objawienia dzieło p. t. *Die gute Sache der göttlichen Offenbarung* gegen die Feinde derselben 1750—1782. Wchodzi on we wszystkie szczegóły zarzutów przez deistów angielskich stawianych Biblii i zbija je z wielką znajomością rzeczy i niepospolitą erudycyą. L. napisał prócz tego wiele dysertacyj i artykułów, pomieszczonych w pismach peryodycznych. (Por. Schröckh, *Kirchengesch.* 6 cz., 291; Tholuck, *Vermischte Schriften*, I cz. 363).

Lilith—wyraz wspomniany w P. Ś. tylko raz jeden w tekście hebrajskim u Izajasza (XXXIV, 14). Św. Hieronim przetłumaczył ten wyraz na „lamia", co oznacza jędzę lub widmo nocne. Lilith pochodzi prawdopodobnie od „lail"= noc, i oznacza ptaka nocnego np. sowę lub puszczyka, a przenośnie oznacza straszydło. Niektórzy uczeni, jak Sayce, Tossey, wyprowadzają Lilith od assyryjskiego „Lilitu" i sumeryjskiego „lil"= wicher. Lilith zdaniem ich pierwotnie była boginią wichru, a później dopiero pod wpływem wyrazu „lail" otrzymała znaczenie upiora nocnego. Według tłumaczenia talmudycznego Lilith ma być pierwszą małżonką Adama przed Ewą, ale nie chciała się poddać prawu Bożemu; przez kunszt czarnoksięski uniosła się w powietrze i została jedną z czterech nałożnic Samaela-dyabła; ma do swego rozporządzenia 480 demonów. Ma ona zachowywać postać niewieścią, dość piękną, nocami kusi mężczyzn; ma być niebezpieczną dla nowonarodzonych dzieci; jest jednak na to sposób, trzeba w pokoju dziecka położyć kartkę z napisem: „Adamie z Ewą przybądź, a Lilith niech ustąpi" lub imiona trzech aniołów— „Ennoi, Sansennoi, Samaugeloph"—skoro Lilith je przeczyta, szkodzić nie może. (Por. Bensira, p. 23, Elias in Thisbi etc.). Rzeczywiście w wielu miejscach lud żydowski wierzy w to i zabezpiecza się przez różne zabobonne amulety. (Por. M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum* t. II, p. 913; Aug. Calmet, *Dictionnarium historico-criticum*, Venetiis, 1766, t. I, p. 598).

X. R. J.

Liliusz (Giglio)—**1)** Franciszek, płodny kompozytor muzyczny z XVIII w. Msze jego przechowują się w archiwum wawelskiem.—**2)** Wincenty, kompozytor i śpiewak nadworny Zygmunta III, pochodził z Rzymu. Bliższych szczegółów o jego życiu niema. Wydał zbiorowe dzieło muzyczne, zawierające wyborowe utwory kilne kompozytorów polskich i włoskich na dworze Zygmunta III p. t. *Melodiae Sacrae.* Cracoviae 1604. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kościołach polskich od XV do XVIII w.*, 8 o, str. 40).

Lille miasto we Francyi ze słynnym „Instytutem katolickim". Miasto Lille, nad rz. Deûle położone, miało powstać za czasów Cezara, który na wyspie rz. Deûle zbudował zamek, zwany Insula stąd l'Ile, Lille. W X w. miasto zbudowali hrabiowie Flandryi. W 1305 r. Lille zajęła Francya. W 1365 r. przeszło ono do Burgundyi. W XV w. zajęli je Habsburgowie. W 1667 r. zdobył Lille i zatrzymał Ludwik XIV, a chociaż w latach 1708—1713 było Lille w posiadaniu Austryaków, to jednak ostatecznie przeszło do Francyi. Obecnie Lille, po flam. Ryssel, jest stolicą departamentu Nord, liczy ok. 211 tys. mieszkańców, jest bardzo ruchliwem i przemysłowem miastem. Posiada stare kły St. Maurice, St. Etienne, St. André, Madeleine, nowy kl N. Dame de la Treille z obrazem cudownym M. Boskiej, czczonym od r. 1066. Lille należy do archidyecezyi Cambrai. Oprócz licznyc

szkół i uniwersytetu państwowego o 4 wydziałach, erygowanego w 1808 r., Lille posiada słynny uniwersytet katolicki, erygowany w 1875 r., t. zw. l'Institut catholique v. Facultés libres catholiques. Oprócz wydziałów teol., prawnego, filoz. i medycyny, uczelnia ta posiada wyższe kursy nauk handl., socyalnych, politycznych i ekonomicznych. W 1905/6 r. szk. uniwersytet posiadał 600 słuchaczów. Uczelnia prowadzi czasopismo *Les Facultés catholiques de Lille* od r. 1905 i in. — Pod koniec r. 1384 miały się w Lille odbyć synody w sprawie schyzmy Zachodniej. Pisał o tem Salembier, *Deux conciles inconnus*, Lille, 1901 i w czasopiśmie: *Revue des Sciences ecclésiastiques*, t. 81. (Por. Hende, *Histoire de Lille 620—1804*, Lille, 1889; W. E. I. t. 43—44, str. 469—470; *Annuaire des Facultés catholiques de Lille 1906/7*, Lille, 1906 i in.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 100, 662).

X. C. S.

Lima—arcybpstwo w Peru (archidioec Limana). Miasto Lima, Ciudad de los Reyes, w pobliżu brzegu Oceanu Spokojnego położone, założył Franciszek Pizzaro w 1535 r. L-a była siedzibą wicekrólów hiszpańskich, w latach 1881—1883 miasto zajmowali Chilijczycy. Obecnie L-a jest stolicą rzeczpospolitej Peru i departamentu Lima, liczy ok. 114 tys. mieszkańców; posiada 67 kłów i kaplic, w tem katedrę olbrzymią w stylu Odrodzenia, zbudowaną w latach 1541—1543 i odbudowaną po trzęsieniu ziemi w 1746 r., kł Dominikanów posiada najwyższą wieżę w mieście. Z klasztoru 3 zakonu św. Dominika wyszła słynna św. Róża Limańska. Uniwersytet w L-e erygował w 1557 r. arcybp Geronimo de Loaysa († 1575 r.), on też założył szpital św. Andrzeja w 1557 r. i in. instytucye. Oprócz szkół L-a posiada muzeum i bibliotekę narodową o 50 tys. tomów i t. p.—Bpstwo w L-a powstało w 1539 r., już w 1546 r. podniesione do godności arcybpstwa. Na misyach nie przestali pracować hiszpańscy Dominikanie, Franciszkanie, zakonnicy de Mercede, Augustyanie i Jezuici. Do metropolilii Lima należą obecnie dyecezye Ayacucho, Chachapoyas, Cuzeo, Huanuco, Huaràz, Puno i Trujilo. Archidyecezya L-a liczy ok. 607 tys. katolików, 111 parafij, 500 kłów i kaplic, 310 kapłanów świeckich, domy i klasztory Dominikanów, Franciszkanów i Lazarystów prowadzących arcybpie seminaryum; Jezuitów i in.; liczne też zgromadzenia zakonne żeńskie.—Synody w L-a 1-y w 1552 r., 2gi 1567 r. prowincyonalne pod arcybpem G. de Loaysa; trzy następne w latach 1582, 1591 i 1601 prowadził arcybp św. Turibius († 1606), patron Peru. 6-ty synod odbył się pod arcybpem Diego Antonio de Parada w latach 1772—1773. (Por. M. Chmyzowski, *W stolicy Peruwii* w *Tygodniku Illustr.*, Warszawa, 1909 n. 29 i nast., W. E. I. t. 43—44, str. 471; *Mercurio Peruano*, Lima, 1791—1795, t. II p. 160 204; Gams, *Series episc.* p. 154...; Wernr, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 215; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 662).

X. C. S.

Limborch Filip van, ur. w Amsterdamie 19 Czerwca 1633 r. W 1688 był pastorem Remonstrantów, a 1689 profesorem w ich seminaryum. Umarł 30 kwietnia 1712 r. Napisał: *Praest. ac erudit. virorum epistolae eccles. et theologicae*, Amstel. 1660; *Theologia christiana* ad praxim pietatis ac promotionem pacis christianae unice directa, ib. 1688, 5 wyd. 1730 in f.; *De veritate religionis christianae* amica collatio cum erudito Judaeo, Gouda 1687; *Historia inquisitionis*, Amstel. 1692; *Komentarz* do „Dziejów Apostolskich“ i „Listów do Rzymian i Żydów“, 1711. Nadto jest znany L. jako wydawca dzieł Episcopiusza (Por. Niceron, *Hist. des hommes illustres*, t. XI; Abraham van der Hoeven, *De Joh. Clerico et Philippo a Limborch*, Amstel. 1845).

Limbourg Maksymilian ks. T. J. dr. teologii, profesor w uniw. wiedeńskim, ur. w r. 1841 w Helenenbergu pod Trewirem, napisał: *De distinctone essentiae ab existentia.* 1883; *Quaestiones metaphysicae*, 1884, 1886, 1893; *Quaest. dialect.* 1886; *Begriff und Einteilg. der Philos.* 1893, wydanie 2 ie; *Der Kategorische Imperativ Kants.*

1894, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit. Kal.* 1910 str. 259).

Limburg—bpstwo w Prusach (dioec. Limburgensis). Miasto Limburg, nad rz. Lahn położone, powstało prawdopodobnie w czasach Rzymskich. Obecnie L-g jest miastem w pruskiej regencyi Wiesbaden, liczy ok. 7 tys. mieszkańców, posiada dawny kł z IX w., katedrę z XIII w. ad S. Georgium, kł parafialny z XIII w. ad S. Nicolaum i in. Biskupstwo w L-u powstało w 1821 i 1827 r.; dotąd stanowiło ono część, nawet osobny wikaryat jeneralny arcybpstwa Trewirskiego. Dyecezya Limburska, sufragania arcybpa Fryburskiego (Baden), w 1907 r. liczyła około 413 tys. wiernych, 207 parafij, 18 beneficyów, 14 kapelanii, 432 kapłanów, w tem 62 zakonników; 2 bpie konwikty dla chłopców; seminaryum i muzeum dyecezyalne; liczne zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. (Por. Bahl, *Beiträge zur Geschichte Limburgs*, *Limburger Programm*, 1889, 1890; Brück, *Geschichte der Kath. Kirche im XIX Iahrh.*, Mainz, 1887—1889; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 78; W. W. t. VII, k. 2052—2059; Höhler, *Geschichte des Bist. Limburg*, 1908; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 662—663).

X. C. S.

Limbus—otchłań t. j. miejsce pozaświatowe, w którem przebywają dusze, bez własnej winy pozostawione po za obrębem zbawienia. Nazwa łac. limbus znaczy brzeg, kraj szaty, obwód, okrąg jakiejś rzeczy; tak używają tej nazwy Owidyusz, Wirgiliusz i in. Scholastycy używali tej nazwy na oznaczenie brzegu piekła, jako miejsca pobytu pewnych dusz. (S. Thomas in 4 dist. 45, 2. 1. a. 2). Polskie miano otchłań etymologicznie ozn. przepaść głęboką, która jakoby chłonęła to, co w nią wpadnie. Utarte znaczenie piekło, a nawet przypiekle, przedpiekle, przedniebie. (Por. Karłowicz, Kryński *Słownik języka polskiego* Warszawa, 1904, t. III, str. 901). Teołogowie rozróżniają 1-o limbus purgatorii—otchłań czyścową ob. art. Czyściec; 2-o limbus patrum—otchłań ojców i 3-o limbus puerorum—dzieci. Otchłań ojców nosi nazwę „patrum"; zwyczajem żydowskim oznaczającą przodków sprawiedliwych t. j. żydów i pogan, którzy pomarli przed przyjściem Zbawiciela w stanie łaski poświęcającej. Dusze te były w tem miejscu „przed przyjściem Chrystusa Pana zachowane... i tam bez wszelkiego uczucia boleści wspierając się się nadzieją odkupienia, spokojnego mieszkania zażywały. Tych tedy ludzi pobożnych dusze, którzy na łonie Abrahama Zbawiciela czekali, Chrystus Pan, do piekła zstąpiwszy, wybawił", (*Katechizm Rzymski* cz. I, r. VI, n. 3., tł. ks. W. Kuczborskiego, wydał ks. J. Krukowski, Kraków, 1880, str. 66). Do tego miejsca aluzyę czynił św. Paweł (Hebr. IX, 9; XI, 39;) i św. Piotr pisał wyraźnie (I ep. III, 19), że (Chr) „tym, którzy w ciemnicy byli, duchom przyszedłszy przepowiadał". Ze śmiercią Zbawiciela miejsce to przestało istnieć. Otchłań dzieci jest to miejsce, w którem przebywają dzieci, zmarłe w grzechu pierworodnym, czyli bez Chrztu św. (ob. art. Grzech). Dogmatem wiary jest ta prawda, że osoby zmarłe w grzechu pierworodnym, nie posiadają widzenia błogosławionych. Określenie dał Sobór Florencki: *Decretum pro Graecis* (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbolorum...*, Friburgi Brisg., 1608, ed. X, n. 693). Opiera się ono na słowach P. Jezusa (Joan. III, 5). Św. Tomasz słusznie wnioskuje, że bez łaski Bożej nikt nie posiądzie widzenia niebieskiego. (*De Malo*, q. V, a. 1). Podług nauki Kła w otchłani dusze te poniosą karę potępienia (poena damni), lecz wolne będą od kary ognia (poena ignis). Wynika to z potępienia przeciwnej opinii Synodu, w Pistoi przez Piusa VI Const. *Auctorum fidei* d. 28 aug. 1794 prop. 26 (Por. Denzinger-Bannwart, op. c., n. 1526). Jednozgodnie nauczają Oo. Kła i teołogowie, że dzieci takie w otchłani nie poniosą mąk żadnych, aczkolwiek Bellarmin (*De gratia primi hominis*, l. VI, c. 6—7) mniemał, że smucić się będą dusze dzieci z utraconego widzenia błogosławionych. Św. Tomasz (*In II dist.* 33 q. 2. a. 2, ad. 5) zdaje się nawet skłaniać do tego zdania, że dusze dzieci zmarłych bez Chrztu św., posiądą pewną szczęśliwość naturalną, czyli przyrodzonemi władzami duszy połączą się z Bogiem. Zdanie to

niemal ogólnie przyjmują teologowie katoliccy: Suarez: *De Vitiis et peccatis*, disp. IX, s. 2, n. 18; Lesius, *De div. perfect.*, XIII, 22...; Mazzella, *De Deo Creante*, n. 1050... i in. b. liczni. (Por. Mamachi, *De animabus justorum in sinu Abrahae ante Christi mortem expertibus beatae visionis Dei L. II*, Romae, 1766; Bolgeni, *Stato dei Bambini morti senza Battesimo*, Roma 1787; Dr. J. Katschthaler, *Theologia Dogm. Specialis*, Ratisbonae, 1888, p. 51..., 63...; W. W t. VII, k. 2059—2062 J. Didiot, *Ungetauft verstorbene Kinder*, tł. niem. Wempachar, 1898; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, Tornaci..., 1805, t. I, p. 395—399; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*; München, 1910, t. II, k. 663—664; X. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów, 1900; cz. szczegółowa, str. 558—560).

X. C. S.

Limina Apostolorm. Określenie. Wyrażenie „Limina Apostolorum" cz. inaczej „Progi aplskie" oznacza sam Kł, według figury retorycznej, biorącej część za całość. Brama jest częścią główną budowli, to też Żydzi i poganie mieli zwyczaj ozdabiania w dni świąteczne bram liśćmi laurowymi. Chijanie przyjęli ten zwyczaj tem chętniej, że dla nich brama ma znaczenie symboliczne — oznacza Chrystusa (Joan. X, 9; Pitra, *Spicil. Solesm.* III, p. 197). Wreszcie „limen" jest synonimem Kła. Znaczenie więc tych dwóch wyrazów jest dostatecznie wyjaśnione: nawiedzać „limina apostolorum", znaczy nawiedzać bazylikę św. Piotra i św. Pawła na drodze Ostyeńskiej.

Obowiązek. *Pontificale romanum* przepisuje, aby wybrany na bpa kandydat, zanim przyjmie konsekracyę, złożył dosyć długą przysięgę, zawierającą między innemi obietnicę, że co trzy lata odwiedzi osobiście „limina apostolorum". Przysięga powyższa wskazuje też cel tej wizyty, a jest nim: sprawozdanie z zarządu dyecezyą powierzoną; jest tam również przewidziane, że bp może być przeszkodzonym w dopełnieniu tego obowiązku, i wtedy przepisane jest, by bp w takim wypadku posłał delegata, który by w jego imieniu spełnił to, do czego bpa obowiązuje przysięga; Kongregacya Koncylium w takich razach decyduje, o ile słuszną jest przeszkoda osobistego udania się do Rzymu. Obowiązek wizyty „ad limina" datuje się od chwili, gdy Kł, wyszedłszy z katakumb, począł się organizować. Grzegorz VII na VI Konc. rzymskiem w r. 1076 obowiązkowi temu dał formę konkretną dla bpów prowincyi rzymskiej, którzy byli obowiązani corocznie przedstawiać się Stolicy Św. W następstwie obowiązek ten został rozciągnięty do wszystkich bpów Kła Katolickiego, z uwzględnieniem potrzeb różnych krajów, trudności komunikacyi, i t. d. W Pontyfikale rzymskim Klemensa VIII (bulla „Ex quo in Ecclesia Dei", 10 lut. 1596) znajdujemy ten obowiązek odpowiednio ujęty w reguły. Po określeniu obowiązku wizytacyi „ad limina" Pont. rzym. w § 10 oznacza czas, jaki powinien upłynąć między każdą wizytą. Bpi więc obowiązani przybyć do Rzymu: *Co 3 lata* bpi włoscy, wysp włoskich, prowincyj przyległych Włochom, Dalmacyi i Grecyi. *Co 4 lata* bpi niemieccy, francuscy, hiszpańscy, belgijscy, czescy, polscy, angielscy, szkoccy, irlandzcy i z wysp Morza Śródziemnego. *Co 5 lat* bpi krajów więcej oddalonych od Europy, mieszkający na wybrzeżach m. Śródziemnego Afryki, oraz na wyspach Oceanu Północnego i Zachodniego Europy, zarówno jak i Afryki. *Co 10 lat* bpi Azyi i wszystkich innych części świata.

Obecnie obowiązujące przepisy. Pius X pż dekretem Konsyst. z dn. 31 grudn. 1909 r. zmodyfikował dla krajów nie podlegających Propagandzie, dawny zwyczaj dotyczący wizyty aplskiej. Dekret ten, o ile przedłużył termin odbycia tej wizyty, o tyle uczynił go ściślej obowiązującym, dzięki dodanemu kwestyonaryuszowi. Oto w skróceniu treść tego dekretu.

Kan. I zobowiązuje wszystkich tych którzy mają powierzoną sobie dyecyzyę, co każde 5 lat składać sprawozdanie pżowi o stanie ich dyecezyi.

Kan. II zaznacza, że wskazane w Kan. I lat 5 zaczyna się od 1 stycznia 1911 r. i wskazuje porządek przybycia dla bpów różnych krajów.

Kan. III żąda, by przy pierwszem sprawozdaniu bpi dali odpowiedź na wszystkie punkta kwestyon. w następnych zaś notowali tylko zaszłe zmiany od da-

ty ostatniej wizyty, zaznaczając, czy, i z jakim skutkiem zastosowali się do wskazówek danych im przez Św. Kongr. Konsyst., na ich relacyę. Sprawozdania te winny być napisane po łacinie i podpisywane przez jednego współwizytującego towarzyszącego bpowi w podróży do Rzymu.

K a n. IV zaleca, aby bpi przybywszy w oznaczon. r. do Rzymu oddali cześć grobom Apłów, a następnie prosili o audyencyę Ojca św. Ordynaryusze poza Europą przebywający mogą przybywać do Rzymu co każde lat 10. Ordynaryusz czyni zadosyć obowiązkowi albo przybywając osobiście, albo przez swego koadyutora lub pomocnika, albo, jeżeli St. Aplska pozwoli, przez kapłana delegowanego, który stale przebywa w dyecezyi.

K a n. V i VI określa rok dopełnienia obowiązku wizyty w różnych okolicznościach, w jakich znajdować się mogą bpi.

K a n. VII wyjaśnia, że obowiązek wizyty „ad limina“ nie ma nic wspólnego z obowiązkiem wizyty pasterskiej w dyecezyi, obowiązującej bpa według prawa Sob. Trydenckiego (sess. XXIV, c. III de Reform.) corocznie, albo jeżeli dyecezya jest zbyt rozległa co lat 2, osobiście lub przez wizytatora.

K w e s t y o n a r y u s z dołączony do dekretu po tyt. *Ordo servandus in relatione de statu Ecclesiarum* wskazuje sposób postępowania pod tym względem. Składa się ze 150 punktów objętych 16 rozdziałami. Mowa tam o stanie dyecezyi w ogólności, o wierze i czci bożej, o bpie, kuryi bpiej, duchowieństwie w ogólności, o kapitułach, parafiach i ich rektorach; o seminaryum, instytucyach religijnych, o ludzie wiernym, wychowaniu młodzieży, stowarzyszeniach pobożnych i społecznych; o wydawnictwie i czytaniu książek i pism.

Trzeba zrozumieć ducha jaki ożywia pismo papieskie. Papież chce aby duchowieństwo nie tylko spełniało najistotniejsze obowiązki swego stanu, ale pragnie, aby ono było pobożne. Są więc np. zapytania: Czy kapłani czynią przygotowanie do mszy św i dziękczynienie po niej? Czy odbywają wieczorem nawiedzenie N. Sakr.? Czy często przystępują do Sakramentu Pokuty? Art. 50 pyta, ilu jest kapłanów dotkniętych suspensą *ex informata conscientia* i z jakim skutkiem? Co się tyczy stowarzyszeń społecznych, Pż chce wiedzieć (art. 143 i nast.) czy znajdują się w dyecezyi instyt. zw. społeczn. czy one są w zależności od bpów i, czy są ściśle poddane Stolicy św.; czy członkowie ich są katolikami, nie tylko z imienia, ale i sercem, i czy nie wcisnęły się do grona członków osoby, mogące wykrzywić cel instytucyi? Zaleciwszy statystykę książek i pism bezbożnych i niemoralnych, Pż pyta, czy proboszczowie i wogóle cały kler, czynią wszystko co mogą, aby wyrwać z rąk wiernych złe książki i pisma, i czy przeciwdziałają tej zarazie za pomocą książek i dzienników religijnych i uczciwych. Szczególniejszą baczność zwrócił Ojciec św. na kler w ogólności, a zwłaszcza duszpasterzy. Kwestyonaryusz dostarcza im pod tym względem obfitego materyału do rozmyślania. Jest to jeden z najdłuższych rozdziałów kwestyonaryusza, a równocześnie ma wielką doniosłość ze względu na swą praktyczność i znajomość życia kapłańskiego Taka jest w głównych zarysach całość prawowodawstwa kanonicznego o wizycie „ad limina apostolorum“. Pius X wykończył dzieło swych poprzedników i dzięki regułom tak mądrze ustanowionym podał sposób poznania stanu Kła na całym świecie i jego dobroczynnego wpływu na ludzkość. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical catholique*. Paris 1911, 8-o, str. 380 — 388).

X. J. N.

Limerick — bpstwo w Irlandyi (dioec. Limericiensis). — M i a s t o L-k, nad rz. Shannonu położone, powstało w starożytności. Początkowo była tu osada duńska. Henryk II przyłączył ją do Anglii (XI w.) W L-ck dawniej rezydowali królowie. W 1651 r. miasto zdobyli Anglicy. W 1691 r. dane przyrzeczenia swobody religijnej złamał parlament. Obecnie L-ch jest stolicą hrabstwa tej też nazwy w prowincyi Munster (Irlandya Środkowa); liczy ok. 40 tys. mieszkańców, posiada ok. 20 świątyń chrześcijańskich. Katedrę N. Maryi P. wzniósł w 1194 r. bp. Brictius, w 1327 r. ją konsekrowano. Obecnie ona jest w rękach anglikanów.—B i s k u p s t w o w L-ck powstało w 1106 r., pierwszym bpem został opat Gilbert z Bangor. Dyecezya L-ck, suffragania arcybpa Cashel (ob.), obejmuje hrabstwo

Limerick i część hr. Clare; w 1908 r. liczyła 48 parafij, 94 kły i kaplice, 115 kapłanów świeckich i 54 zakonnych (August., Dominik., Franciszk., Jezuitów i Redemptor.), 5 zgrom. zakon. żeńskich; katolików ok. 112 tys. — Synody w L-ck: I-y 1118 r. odbył bp. Gilbert; prowincyonalne dla metropolii Cashel w 1453, 1480, 1511, 1514. (Por. W. E. I., t. 43—44, str. 476—477; Werner, *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg., 1890, p. 110; J. Begley, *The Diocese of Limerick, ancient and mediaeval*. Dublin, 1906; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1910, t. II, k. 664).

X. C. S.

Limoges — biskupstwo we Fracyi, (dioec. Lemovicensis). — Miasto L-s, nad rz. Vienne położone, za czasów Rzymskich nosiło nazwę Ritum, potem Augustoritum. Prowincya, w której było to miasto, za Cezara nosiła nazwę pagus Lemovicinus; mieszkańcy należeli do gallijskiego plemienia Lemovices. Stąd w wiekach śr. miasto L-s zwano Lemovices, Limodicas (łac. Lemovicae). W V w. panowali tu Wizygoci, potem Frankowie; książęta Akwitanii, którzy udzielili swym rządcom tytułu hr. Limousin. Od r. 1369 L-s należy do Francyi. Obecnie L-s jest stolicą depart. Haute-Vienne, liczy ok. 85 tys. mieszkańców, posiada gotycką katedrę św. Stefana z XIII w., skończoną w 1875—1890; piękny kł St. Michel-des-Lions i in.; szkoły, bibliotekę publiczną o 25 tys. tomów, muzeum i t. p. — Biskupstwo w L-s powstało w III w. Pierwszym bpem był św. Marcyalis W latach 1541—1545 pasterzował w L-s słynny kardyn, Jan du Bellay, w 1802—1822 reorganizator dyecezyi bp Du Bourg. Dyecezya L-s obejmuje departament Haute-Vienne i Creuse, jest suffraganią arcybpa Bourges; liczy wiernych ok. 668 tys. 70 parafii, 404 filie (succursales), 35 kapelanii. — Synody w L-s pod bpem Jordanem (1020 — 52) w latach 1021, 1029, 1031; w 1095 r. odbył synod pż Urban II i in. (Por. Berny de Romanel, *Histoire de Limoges et du Haut et Bas Limousin*, 1821; Leroux, *Géographie et histoire du Limousin*, Limoges 1889; tegoż, *Les sources de l' histoire du Limousin*, Limoges 1895; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 63; W. E. I., t. 43—44, str. 481, 484—495; Aulagne, *La reforme cath. du XVIII s. dans le diocèse de Limoges*, Paris 1906; P. L. Grenier, *La cité de Limoges, son évêque...*, Paris 1907; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 664).

X. C. S.

Linares — arcybpstwo w Meksyku (archidioec. Linarensis). — Linares, właściwie San-Felipe de Linares jest to miasto w Meksyku, w stanie Nuevo-León, nad rz. Rio-Tigre, liczy 10 tys. z górą mieszkańców. — Biskupstwo w L-s powstało w 1777 r., jako suffragania arcybpstwa Guadalajara. — Arcybpstwem L-s zostało w 1891 r.; do metropolii tej zaliczono stolice bpie San Luis Potosi, Saltillo i Tamaulipas. Archidyecezya L-s, zwana Nuevo-León, albo Monterrey, od tego miasta, rezydencyi arcybpiej; w 1908 r. liczyła ok. 350 tys. katolików; 75 kłów i kaplic; 70 kapłanów świeckich, 60—zakonnych, 2 męskie i 2 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. W. E. I., t. 43—44, str. 487; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 219; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 664).

Lincoln — bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północn. (dioec. Lincolnensis). Miasto Lincoln, nad Salt-Creek położone, jest stolicą stanu Nebraska i hrabstwa Lancaster, liczy ok. 70 tys. mieszkańców; posiada uniwersytet z ok. 1 tys. studentów, bibliotekę z 18 tys. tomów i t. p. — Biskupstwo w L-n powstało w 1887 r. z części dyecezyi Omaha, jako suffragania arcybpa St. Louis. Obecnie dyecezya Lincoln należy do metropolii w Dubuque; w 1908 r. liczyła ok. 37 tys. katolików, 175 kłów, stacyj misyjn. i kaplic; 64 kapłanów świeckich, 9—zakonnych; 4 męskie, a 15 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. 43—44, str. 489; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 238; *Cath. Dir.*, Milwauk., 1908, t. I, p. 428...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 665).

Linda (Lindanus) Wilhelm Damazy,

sławny polemista katolicki XVI w., ur. w Dodrechcie 1525, był prof. egzegezy w Lowanium i Dillingen, dziekanem w Hadze, inkwizytorem w Holandyi i Fryzyi. Słowem i piórem walczył on pko reformacyi, której przedstawiciele wiele mu przyczynili przykrości, zwłaszcza gdy Filip II hiszp. wyniósł go na stolicę świeżo erygowanego bpstwa Roermonde. Przeznaczony przez pża Grzegorza XIII na bpstwo w Gandawie nie objął go, gdyż † 5 listop. 1588 r. Z pomiędzy jego pism wymienić należy: *Panoplia evangelica s. de verbo Dei evangelico* libri V, Parisii 1564; *Apologeticon* etc. libri III, Antw. 1570; *Stromatum libri tres pro defens. Conc. Tridentini.* Colon. 1575; *Missa apostolica sive liturgia s. Petri Apost.* Antw. 1588. (Por. Arnold Hevensius, *Vita G. Lindani.* Colon. 1609; Foppens. *Bibliot. belgica* I, 410 i nast.)

Lindberg Jakób Chrystyan, ur. w 1797 r. w Ripen w Jutlandzie, w r. 1844 został kaznodzieją na wyspie Falster, † w r. 1857 w Kopenhadze. Napisał: *Gramatykę hebrajską i Chrestomatię.* Kopenhaga 1822; 1828 wyd. 2; *Hebräisch-Dänisches Wörterbuch.* Tamże 1835 i inne. Nadto od r. 1833 do 1840 wydawał „Nordische Kirchenzeitung".

Linde Justyn Timoteus Baltazar, baron katol. mąż stanu i jurysta, ur. 7 sierp. 1797 r. w Brilon. Pracując na różnych stanowiskach w zakresie oświaty, zwłaszcza jako dyrektor wyższej rady oświatowej, przyczynił się wiele w r. 1832 do uregulowania szkolnictwa w Hessyi. Brał też czynny udział w organizacyi katol. fakultetu teol. w Giessen. Na wszystkich tych stanowiskach L. jawnie zaznaczał swoje silnie katolickie przekonania, to też gdy rząd heski w r. 1845 oświadczył się za Rongem i niemieckim katolicyzmem, złożył godność kanclerza uniwersytetu w Giessen i inne urzędy. Odtąd brał czynny udział w ruchu katolickim, a także napisał dwa dzieła pierwszorzędnej wartości: *Ueber Abschliessung u. Auflösung d. Ehe im Allgemeinen u. über gemischte Ehen insbes.* Giessen 1846; *Ueber religiöse Kindererziehung in gemichten Ehen u. üb. Ehen zwisch. Juden u. Christen.* Giessen 1847. W r. 1848 okręg Borken w Westfalii wybrał go na swego przedstawiciela na zgromadz. narod. w Frankfurcie. W r. 1850 mianowany przez ks. Lichtensteina posłem do rady związkowej, w r. 1853 wstąpił do służby państwowej w Austryi. I tutaj nie przestawał rozwijać ruchliwej działalności na polu kinem, już to służąc radą bpom, już oświetlając z punktu prawa, różne spory kino-polityczne. Napisał też w tym przedmiocie kilka wysoce cenionych prac, jak: *Kirche u. Staat; Betracht. üb. d. Artikel III d. Entwurfes d. Grundrechte d. deutsch. Volkes.* Frankf. 1848; *Ueber d. rechtliche Gleichstellung d. christl. Religionsparteien in d. deutsch. Bundestaaten.* Giessen 1852; *Betracht. üb. die Selbständlichkeit u. Unabhängigkeit d. Kirchengewalt u. Schutzpflicht.* Giessen 1855. W r. 1866 L. głosował za wojną z Prusami, po której nieszczęśliwym przebiegu cofnął się zupełnie do życia prywatnego; † 8 czerw. 1870 r. w Bonn. (Por. Schulte, *Allg. deutsche Biographie*, XVIII, str. 671 i nast.) (*Ch.*)

Lindeman Emil, malarz polski, ur. w r. 1864, kształcił się w Warszawie i w szkole sztuk pięknych w Krakowie; w r. 1890 wyjechał na dalsze studya do Paryża i do Rzymu. Szczególniej celuje w malarstwie polichromicznem. Pod kierunkiem Matejki wykonał w kle Maryackim w Krakowie szereg aniołów i główek cherubinów w prezbyterium. Nadto wykonał polichromie kłów w Janowie gub. Kowieńskiej, OO. Paulinów na Skałce w Krakowie, w prezbyterium w Kielcach, w kle parafialnym w Kowali gub. radomskiej, kła i kaplicy w Grajewie; nadto odrestaurował freski w kłach: Ostrobramskim w Wilnie i po Reformackim w Warszawie. (Por. Okręt Władysł., *Rocznik nauk.-liter.-artyst.* Warszawa 1905, 8-o, str. 302).

Lindemann Wilhelm, ksiądz, ur. 17 grudn. 1828 r. w Schonnebeck pod Essen nad rz. Ruhr, uczył się w gimnazyum w Essen (1841 — 1848), w uniwersytecie bonneńskim (1848 — 51) i w seminaryum kolońskiem; został kapłanem 2 września 1852 r. Od r. 1853—61 był rektorem wyższej szkoły w Heinsbergu i proboszczem w Venrath, w r. 1872 został doktorem filozofii w Würzburgu,

a od 1870 posłem w parlamencie pruskim. Napisał: *Geschichte der deutschen Literatur*, Freib. 1866; *Bibliothek deutscher Classiker*, t. 1868; *Blumenstrauss von geistlichen Dichtungen* des deutschen Mittelalters, ib. 1871; *Johannes Scheffler* (Angelus Silesius) ib. 1876; *Johannes Geiler v. Kaisersberg* (podług Dacheux) ib. 1877; *Für die Pilgerreise*, Album religiöser Dichtungen, Düsseld. 1878.

Linden Jakób ks. T. J., współ. ur. w 1853 w Heimersheim, zajmuje się przeważnie katechetyką. Napisał: *Deharbes kürzeres Handbuch.* 1898, wyd. 6-te; *Deharbes grössere Katechismus Erklärung.* 1904 — 05, wyd. 6-te; Tegoż, *Relig.-Gesch.* 1907, wyd. 5-te; Tegoż, *Katech. f. d. Volksschulen.* 1896; *Der mittlere Deharbesche Katechismus.* 1908, wyd. 5-te; *Deharbe Anfangsgründe.* 1904; 1908, wyd. 2-ie; *Unterscheidungslehren.* 1907, wyd. 2-ie; *Grand Catéchisme de Deharbe.* 1900, wyd. 2-ie; *Erwiderung auf zwei Katechismuskritiken.* 1909, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender.* 1910, str. 260).

Lindenbrog (Lindenbruch, po łac. Tiliobroga, właściwie nazywał się Stender) Erpold, ur. w Bremie 1540, historyk, umarł jako kanonik w Hamburgu 1611 r. Zasłużył się szczególniej przez wydanie źródeł historycznych p. n. *Scriptores rerum germanicarum septentrionalium.* Frankf. 1609 i 1630; *Chronik von d. Kaisers Karl d. Gr. Leben u. Thaten*, ib. 1593; *Historia archiepiscoporum Bremensium.* Leyda 1595.

Lindisfarne, późn. Insula sacra, Holy Islandsw., mała wyspa przy wschodn. wybrzeży półn. Anglii, była w VII i VIII w. środowiskiem relig. życia Nordhumbryi. Tutaj 635 r. ś. Aidon założył klasztor, zkąd wysyłano misyonarzy na cały kraj. Jego następca Finon ztąd pozyskał Essex i Mercyę dla Chijanizmu. W r. 664 zostało tam erygowane bpstwo, które objął irlandczyk Tuda. Za Wilfrida 678 bpstwo L. zostało jako suffragania przyłączone do dyec. Canterbury. Po kilkakrotnem zburzeniu klasztoru przez Duńczyków (r. 793, 794 i 875), bp. Kardulf 883 r. przeniół opactwo L. i stolicę bpią do Chester le Street, zkąd wypędzeni mnisi osiedli w Durham, gdzie także była stolica bpia aż do reformacyi 1559 r. (Por. Bedda, *Hist. Eccles.* I, 3; Smith, *Dictionary of Christian Biography;* I. Schmid, *Osterfestberechnung auf d. brit. Inseln.* Freib. 1904).

Lindl Ernest, współ. dr. teol. i filoz., nadzwyczajny profesor uniw. w Monachium, ur. tamże w r. 1872, zajmuje się teologią i filologią semicką. Napisał *Die babylon.-assyr. Praesens u. Präteritalformen der starken Verba.* 1896; *Die Datenliste der ersten Dynastie von Babylon.* 1900; *Prokops v. Gaza Oktateuchkatenen* u. die Septuagintaforschg. 1901; *Cyrus, die Entstehung u. Blüte* der altoriental. Kulturwelt. 1904; *Bedeutung der Assyriologie* f. das A. T. 1906, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literat. Kalender.* 1910, str. 260).

Lindl Ignacy, mistyk, z sekty Pępkowców, należał do kapłanów, którzy swoim fałszywym mistycyzmem w dyecez. Augsburskiej wśród katolików wiele szkody i zamieszania spowodowali. Ur. 8 paźdz. 1774 r. w Baindelkirch pod Augsburgiem. Wyświęcony na kapłana 1799 r. Jako wikaryusz i proboszcz w miejscu rodzinnem zdradzał skłonności pietystyczne, lecz już w r. 1812 przez wikaryusza swego Völka i Gossnera (ob.) został pociągnięty ku fałszywemu mistycyzmowi. Uznał się tedy „zbudzonym“ do prawdy i w tym duchu, lekceważąc sobie obrzędy kline, zaczął nauczać, że dzięki bezpośredniemu objawieniu Ducha św. rozumie należycie Pismo św., które jest jedynem źródłem wiary. Sprzeciwiał się też czci Najśw. M. P., wreszcie zapewniał rychłe, powtórne przyjście Chrystusa P. Jednocześnie napadał na władze kline. Wobec tego wezwany 1818 r. przez ordynaryat bpi odprzysiągł się swoich błędów i wyraził gotowość opuszczenia parafii Baindelkirch. Jakoż przeniesiony został do parafii Gundremmingen, gdzie jednak ze zdwojoną gorliwością błędy swoje szerzyć nie omieszkał. Ponieważ posiadał wybitny talent mówniczy, więc nauki jego ściągały liczne tłumy, nie tylko z parafii, ale i z okolicy. Widząc jednak wkrótce, że czujność władz bpich nie pozwoli mu dłużej

szerzyć swoich błędów, które już wyraźnie skłaniały się do Irwingianizmu (ob. Irving) przeniósł się 1819 roku na wezwanie wspomnianego Gossnera do Petersburga, gdzie, dzięki protekcyi ces. Aleksandra I, otrzymał probostwo w Odessie, a także znaczną przestrzeń ziemi w Bessarabii, dla osiedlenia tam swoich zwolenników. Jakoż pociągnęło za nim ok. 2000 osób z jego parafii i z okolicy. Ci jednak doznali ciężkiego rozczarowania i wielu wróciło do Bawaryi, sam zaś L. zniewolony wraz z Gossnerem opuścić Rosyę w r. 1824; w Lipsku jawnie przeszedł na protestantyzm. Z początku mianowano go inspektorem szkoły misyjnej w Barmen, ale wkrótce zapadał coraz więcej w marzycielstwo, a ponieważ nadto dążył do stworzenia gminy separatystycznej, wszedł więc w zatarg z władzami protestanckiemi i został uwolniony. Pomimo odłączenia się od Kła katol. utrzymywał nadal stosunki z dawnymi swymi parafianami. Wielu z nich, a także kilku obałamuconych kapłanów ok. r. 1834 przyłączyło się do Irwingianów. Sam L. † 1834 w Barmen. Z pism pozostawił L. *Ueber d. Sünde wieder d. h. Geist.* Leipzig 1824; i *Leitfaden z. einfach Erklärung d. Apokalipse* Berlin 1826. (Por. Thalhofer, *Beiträge z. e. Gesch. d. Aftermisticismus u. besond. d. Irvingianismus im Bisthum Augsburg.* Regensb. 1857).

(*Ch.*)

Lindner Gustaw Adolf, filozof i pedagog, ur. w r. 1828, † w 1887, był profesorem pedagogiki w Pradze. Napisał: *Podręcznik encyklopedyczny pedagogii.* 1884; *Zasady pedagogii naukowej.* 1889—dzieło pośmiertne; *Pedagogia ogólna.* 1891, i inne.

Lindner Pirmin Aug., współ. benedyktyn, bibliotekarz w St. Peter w Salzburgu, ur. w r. 1848 w Insbrucku, zajmuje się przeważnie historyą i bibliografią. Napisał: *Die Schriftsteller etc. des Benediktiner-Ordens in Bayern.* 1880, 2 tomy; *Album Ettalense.* 1867; *St. Blasien.* 1890; *Memoriale San-Ulricanum 1610 — 1857.* 1891—1898; *Historia Monasterii Tegernseensis 1753 bis 1803.* 1903, 2 tomy; *Monasticon Metropolis Salzburgensis* antiquae. 1907 — 1908; *Gallia benedictina.* 1909, i w. innych. (Por. Keiters, *Katholischer Literatur - Kalender.* Essen 1910, 16-o, str. 260).

Lindsay Jerzy Colin, konwertyta, pochodził ze znakomitej rodziny Crawford'ów, ur. w r. 1819 w Muncaster Castle, † w 1892 w Londynie. Jako anglikanin bronił słowem i piórem ortodoksyjne stronnictwo, założył Manchester Church Society i był od roku 1867 prezesem English Church Union. W r. 1868 Newman przyjął go na łono Kła, wkrótce potem jego małżonkę lady Franciszkę Howard już od r. 1866 katoliczkę. (Por. *The Church Union Movement.* Lond. 1865; *The Evidens for the Papacy.* Tamże 1870; *De Ecclesia et Cathedra.* Tamże 1877, 2 tomy; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon.* 1908, k. 667).

Lindsey Teofil, założ. gminy unitaryańskiej w Londynie, ur. w r. 1723. Unitaryanizm i socynianizm w Anglii nie mógł się aż do końca XVIII w. rozwinąć skutkiem surowych praw niedopuszczających jakiejkolwiek w tym kierunku organizacyi. Prawa te jednak powoli traciły swą siłę. Z tego skorzystał w r. 1771 L., naówczas proboszcz w Catterick w Yorkshire, wystąpił do parlamentu o zniesienie artykułów 39 kła anglikańskiego, zwłaszcza co do wyznania wiary ś. Atanazego. Gdy parlament odrzucił to żądanie, L. opuścił swoje stanowisko i osiadł w Londynie, gdzie we własnym domu zaczął odprawiać nabożeństwo według ułożonego przez siebie rytuału unitaryańskiego. Wkrótce około niego zaczęła się gromadzić dosyć liczna gmina, tak że w r. 1778 ze składek publicznych wystawiono kaplicę. L. † 1808 r. Przedtem już w ślady jego wstąpił Józef Priesley, który w zasadach posunął się dalej jak sam Socyn, oraz w Szkocyi William Christie, kupiec, zakładając 1781 r. gminę unitaryańską. Priestley tak dalece oburzył na siebie lud angielski, iż w r. 1794 musiał uciekać do Ameryki, gdzie szerzył zasady unitaryańskie. † on 1804 r. (Por. Belsham, *Memoirs of Thom. Lindsey.* London 1812).

Lingard Jan ks., historyk, ur. 5 lut. 1771 r. w Winchester, posłany przez pobożnych rodziców do Douai, gdzie w semi-

naryum kształciła się młodzież na kakłanów katol. dla Anglii. Skutkiem okrucieństw rewolucyi franc. w r. 1793 opuścił Douai. Wyświęcony w r. 1795 na kapłana, został prof. etyki i nauk przyrodniczych w kolegium Crook Hall. Stanowisko to zachował i po przeniesieniu się do świeżo wybudowanego kolegium Ushaw pod Durham. I tu i tam zajmował się wychowaniem młodzieży duchownej, poświęcając się jednocześnie studyom historycznym. Wnet ukazała się jego rozprawa p. t. *History and Antiquities of the Anglosaxon Church.* Lond. 1806; lecz sławę wszechświatową zrobiło mu dzieło p. t. *The History of England from the frist invasion by the Romans to the accesion of William and Mary in 1688.* Lond. 1819—1830, 8 tomów. Do r. 1849 wyszło 5 wydań tego dzieła. Gruntowna znajomość przedmiotu, wykład jasny, bezstronność sądu, wszystkie te zalety postawiły L-a od razu w pierwszym rzędzie współczesnych historyków. Słusznie powiedział o nim krdł Wiseman, iż będzie on żył, gdy wszyscy jego rywale, jak Macaulay, zostaną dawno zapomniani. Pius VII w nagrodę udzielił L-owi podwójny doktorat. Leon XII mianował go krdłem in petto i pokładał wszelkich starań aby L-a zatrzymać w Rzymie. L. każde nowe wydanie swojej książki poprawiał i uzupełniał i dlatego pożądanem jest czytać najnowsze. Szczególnej doniosłości, bo razem posiadające charakter polemiczny, są tam dwa rozdziały: „Czy Kł w Anglii sam się zreformował? i „Stary Kł Anglii i anglikańska liturgia Kła". L. przy ściśle katolickim i prawowiernym charakterze miał wiele wyrozumiałości dla inowierców, z czego niesłusznie niektórzy czynili mu zarzut, a z czego najzupełniej usprawiedliwił go pż. L. był także znakomitym polemistą, co przy wrodzonym spokoju i bezstronności nadawało jego wystąpieniom szczególną siłę. Z tego rodzaju prac wymienić należy m. i. *Catechetical Instructions on the Doctrines and Worship of the Catholic Church.* London 1836; *Strictures on Dr Marsh's comporative view on the Churches of England and Rome.* 1815 i in. Historya L-a została tłumaczona na wiele języków i dotąd jest używana jako podręcznik w Oxfordzie. L. † 18 lipca 1851 na małem probostwie Hornby w Lancashire. (Por. Hurter, *Nomencl.* III, str. 1086 i nast.; W. W. t. VII kol. 2070 i nast.) (*Ch.*)

Lingendes de, Klaudyusz ks. T. J., ur. w r. 1591 w Moulin, wstąpił do zakonu w 1607, † w 1660 w Paryżu; był prowincyałem paryskiej prow. i wybitnym kaznodzieją. Napisał: *Quelques avis pour bien vivre selon Dieu.* Rouen 1660; *Conciones in Quadragesimam.* Parisiis 1661, 3 tomy; było wiele wydań 2 tomowych p. t. *Annus apostolicus.* Venetiis 1774; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1845 i nast.).

Linowski Zygmunt, pijar, ur. w wojew. poznańskiem 1738 r., kształcił się w konwikcie pijarskim w Warszawie. Był kaznodzieją, od r. 1774 — 5 prowadził w Warszawie t. zw. Collegium minus, albo Convictus civilis vel minor w wielkiej posesyi pijarskiej przy ulicy Długiej i Miodowej, w 1758 dla synów mieszczan otwarte, a w r. 1780 zniesione. Przez 3 lata L. był asystentem prowincyała. Po r. 1780 przez trzy z rzędu trzechlecia był rektorem w Wieluniu, a od r. 1797 w Krakowie. Po zupełnem oderwaniu domów gallicyjskich od prowincyi macierzystej koronnej, został prowincyałem nowo-wytworzonej galicyjskiej. Założył w Opolu 1798 r. seminaryum pijarskie i otworzył szkoły publiczne. Powrócił około r. 1800 do Krakowa, gdzie wybrany na rektora, a w r. 1806 znowu na prowincyała; umarł 1808 w Krakowie. Napisał, *Badania i myśli wyborne filozoficzne* o prawdzie Objawienia i świadectwa pisanego i niepisanego, wyjęte z Bonneta. Warszawa 1772; *Kazania i homilie na wszystkie niedziele roku*, ib. 1779 2 t.; *Kazania adwentowe i postne*, ib. 1776, 2 t.; *Sposób postępowania sobie cnotliwie* y chwalebnie na świecie we 22 naukach moralnych i politycznych dla młodych kawalerów po skończonej edukacyi wychodzących, ib. 1770; *Uwagi nad historyą powszechną*, objaśniające porządek, wzrost religii i odmiany państw przez Massueta, przekład z francuskiego, t. I — IV, ib. 1772 — 93. L. pododawał dzieje polskie. (Por. Estreicher, *Historia Domus Varsaviens.*)

X. S. G.

Linsenmann Franciszek Ksawery, ur. 28 list. 1835 w Rottweil, kształcił się w tamtejszem gimnazyum (1845 — 54) potem w uniwersytecie tybingskim (1854—1858), wyświęcony na kapłana w Rottenburgu 1 wrześn. 1859 r.; został wikaryuszem w Oberndorf, 1867 otrzymał licencyat, a 1872 r. doktorat teologii w Tybindzie; 11 kwietnia 1867 został profesorem nadzwyczajnym, a 1872 r. prof. zwyczajnym teologii moralnej w Tybindze. Napisał *Michael Bajus* u. des Grundlegung des Jansenismus. Tüb. 1867; *Der ethische Charakter* der Lehre Meister Eckhart's, ib. 1873; i wiele artykułów w kwartalniku tybingskim i literackiej gazecie boneńskiej. L. † 21 wrześn. 1898 r. w Lauterbach (Król. Wirtemb.)

Linsenmayer Antoni ks. dr. teologii, dawny profesor w liceum, pisarz historyczny, ur. w r. 1850 w Monachium. Napisał *Entwicklung der kirchl. Fastendisziplin* bis z. Konzil v. Nicea. 1877; *Gesch. der Predigt in Deutschland etc.* 1886; *Die Bekämpfung des Christentums durch den röm. Staat* bis z. Tode des Kaisers Julian. 1905 i inne. L. był współwydawcą czasopisma „Theolog.-prakt. Monatsch". 1891—94. (Por. Keiters, *Katholischer Liter.-Kalender.* Essen 1910, str. 261).

Linus, według Iren. (*Adv. Haer.* 3, 3.) następca św. Piotra na stolicy Apostolskiej, syn Herkulana z Tuscyi. Nie jest pewnem, czy to ten sam o którym Paweł św. pisze (2 Tim. 4, 21). Według Rufina zajął już za życia Piotra stolicę, co zbija Funk (W. W. *Kirchl.* III, 450. Clemens). Według Catal. Liberii rządził L. 12 lat, 4 m. i 12 dni, między konsulatem Saturnina i Scipiona (od 55—67). Liber Pont. zmniejsza czas ten do lat 11 i naznacza śmierć męczeńską Linusa na Watykanie na 23 września. Sam też napis pewien na marmurze przy konfesyi, wprowadził w błąd według Rossi'ego opinię naukową, jakoby imię omawianego L. oznaczający, co nie jest pewnem. Funk (art. L) przenosi rządy L. na czas późniejszy o lat kilka i podaje w wątpliwość niektóre rzeczy przypisywane L. jak: nakaz zasłon dla kobiet w kościołach, i autorstwo akt męczeńskich Piotra i Pawła. (Por. Lipsius, *Die apocr. Apostolgeschichten* II, 85—96).

Ks. M. N.

Linz—biskupstwo w Austryi Górnej (dioec. Linciensis).—Miasto Linz, na prawym brzegu Dunaju położone, znane było za czasów Rzymskich, jako Lentia. Ks. Leopold VI przyłączył je do Austryi. Obecnie L-z jest stolicą Austryi Górnej, liczy ok. 59 tys. mieszkańców; posiada nową katedrę, którą rozpoczęto w 1862 r. w 1901 wykończono wieżę; stary kł parafialny z XIII w., kł Kapucynów i in., na blizkiej górze Freinberg—kolegium Jezuitów, na g. Pöstlinberg kł i in. Szkołę teologiczną erygował w L-u bp Gall w 1793 r., którą w 1806 r. zamieniono na seminaryum duchowne. W Linzu wychodzi *Theol. prakt. Quartalschrift* czasopismo doskonale i praktycznie redagowane od lat z górą 60-ciu. Bpstwo w L-u powstało w 1784 r., przedtem terytoryum dyecezyi należało do bpstwa Lorch, potem do Passawy. W tym też 1784 r. erygowano kapitułę katedralną. Dyecezya przechodziła ciężkie chwile za czasów Józefinizmu. Jako sufragania arcybpa wiedeńskiego, dyecezya Linz w 1908 r. liczyła 802 tys. wiernych, 33 dekanaty, 418 parafij, 717 kapłanów świeckich i 466 zakonnych; 2255 zakonnic. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 516; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 91; W. E. W. t. VII, k. 2078—2082; Guppenberger, *Bibliographie des Linzer Klerus 1785—1893.* 1893. *Archiv für Geschichte der Dioez. Linz*, 4 t., 1904—1907; *Beilage zum Dioez.-Blatt*, 1854—1907; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 668—669).

X. C. S.

Lioba (Leobgytha) św. dziewica, opatka w Niemczech, ur. w kraju Westsex w Anglii, † ok. r. 779; oddana została do klasztoru Winbrun, pod kierownictwo sławnej opatki Tetty. L. wkrótce doszła do tak wysokiej doskonałości, że św. Bonifacy, apł. Niemiec, nie wahał się oddać pod jej kierownictwo zgromadzeń zakonnych, które zamierzył ustanowić. L. mianowana opatką klasztoru w Bischoffsheim, w dyecezyi mogunckiej, wkrótce otrzymała w zarząd duchowny liczne inne klasztory, które często od-

wiedzała Stąd uważają L. jakoby za matkę zakonnic w Niemczech. Święto 28 września. (Por. Surius, *Vitae Sanctorum*; Glaire *Dictionnaire*, t. II str. 1283).

Lipari, bpstwo włoskie (dioec. Liparensis).—Lipari są to wyspy, na północ od Sycylii położone; noszą nazwę Isole Lipari v. Eolie; obszar razem wynosi 117 kilom. kw., mieszkańców liczą ok. 20 tys. Miasto L-i na wyspie Lipari, głównej tego archipelagu, liczy z górą 5 tys. mieszkańców, posiada katedrę, zamek i t. p.—Biskupstwo L-i powstało w V w.; jest ono sufraganią arcybpa Messyny; w 1907 r. liczono tu 250 tys. katolików, 26 parafij, 56 kapłanów świeckich; 12 zakonnic w 2 domach. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 520; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 34; Arcyks. Ludwik Salvator, *Die liparischen Inseln*, 1893; *Ann. eccles*, Roma, 1908, p. 511...; Buchberger, *Krchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 679—670).

X. C. S.

Lipiewicz Antoni, bernardyn, kaznodzieja katedry krakowskiej, żył w XVIII w. Napisał: *Purpura zbawienna* kaznodziejskim, stylem ufloryzowana. Kraków 1745; *Prezent kaznodziejski z skarbu ubogiego Franciszka dobyty* przy doroczney festynie św. Cudotwórcy Antoniego. Tamże 1745; *Korona z pochwał Swiętych dwóch Cudotwórców uwita*. Tamże 1748; *Kazania na niektóre uroczystości Świętych Pańskich miane*. Tamże 1773. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków 1896, 8-o, t. II, str. 299).

Lipiński Aleksander ks., współczesny profesor i pisarz. Ur. w Warszawie w 1875 r. z ojca Henryka i matki Leontyny z Mańkowskich, L-i odbył nauki gimnazyalne w Warszawie i tu w 1895 r. wstąpił do Seminaryum Metropolitalnego. W 1899 r. L-i udał się na dalsze studya do Akademii Duchownej do Petersburga. Po złożeniu rozprawy *De lectione Scripturae sacrae in lingua vulgari* (w manuskrypcie) która chlubnie została przyjęta przez Senat Akademicki, ks. L-i w 1903 r. otrzymał stopień magistra św. teologii i w tym też roku przyjął święcenia kapłańskie. Jakiś czas zajmował się pracą parafialną, a już w 1905 r. został powołany na profesora do Seminaryum Warszawskiego. L. z zamiłowaniem uprawia nauki biblijne; owoc tej pracy ukazał się w artykułach, umieszczanych w naszej „Encyklopedyi“, np. „Biblijne towarzystwa rosyjskie“ „Genealogie“, „Hammurabi“, „Kapłaństwo u Żydów“ i wiele in., a nadto w systematycznie i jasno opracowanej *Archeologii Biblijnej*, Warszawa, 1911. Dzieło ozdobnie wydane i obficie ilustrowane jest cennym w tym zakresie dorobkiem na ubogiej u nas niwie piśmiennictwa biblijnego. Ks. L-i uczestniczył d. 20 maja 1909 r. w udającej się do Rzymu delegacyi na uroczystość kanonizacyjne sw. Klemensa Maryi Hafbauera niegdyś członka Archikonfraterni Literackiej. Opis audyencyi i kanonizacyi wspólnie z innymi delegatami opracował ks. L-i w wydanej broszurze *Sprawozdanie członków delegacyi Archikonfraterni Liter.* i t. d. (Warszawa 1909). *X. C. S.*

Lipiński Augustyn ks. T. J. ur. na Mazowszu w r. 1745, przyjęty do Towarzystwa w 1760, uczył gramatyki w Warszawie, był na teologii gdy skasowano zakon. Został później kanonikiem w Płocku, a w 1788 archidyakonem i kustoszem w Krakowie. W r. 1810 podczas pobytu Fryderyka Augusta w Krakowie miał wobec króla kazanie tak piękne, że tenże chciał go zrobić bpem poznańskim, ale przeszkodziła temu nagła śmierć w r. 1814. Z pism jego wyszły z druku: *Kazania postne w kolegiacie królewskiej* Św. Jana miane i na niektóre święta. Warszawa 1772, 8-a; *Kazanie na pogrzebie serca Heleny z Małachowskich Podowskiej*. Tamże 1772, 8-a; *Kazanie 4 listop.* podczas nabożeństwa za ocalone życie Najjaśniejszego Pana. Tamże 1775; *Kazanie podczas wizyty gen. w Łomży* u Benedyktynek. Tamże 1775; *Kazanie w dzień Ś. Stanisława* Biskupa i t. d. Tamże 1775, 8-a; *Kazanie na otwarcie jubileuszu* w kość. Skaryszewskim. Tamże 1776; *Kaz. na urocz. Ś. Franciszka Salezego i t. d.* Tamże 1782, 8-a, *Kazanie na urocz. św. Kazimierza* Królewicza miane. Tamże 1787, 8-a; *Kazanie na uroczystych egzekwiach* za nieśm. pamięci Ludwikę Mary-

ję z król. franc. karmelitankę bosą. Tamże 1778, 8-a; *Kazanie na urocz. Ś. Wincentego* à Paulo... miane w kościele seminaryum Stradomskiego i t. d. Kraków 1789, 8-a; *Kazanie na Niedzielę Wielkanocną* w Kość. Kolegiaty janowskiej i t. d. miane. Tamże 1791, 8-a; *Czterdziestogodzinne Nabożeństwo* w kość. ŚŚ. Piotra i Pawła Apostołów w Krakowie. B. m. 1793, pol.; *Kazania przy uroczys. profesyi* t zech Zakonnic klaszt. Ś. Jędrzeja. Reguły Ś. Klary... miane. Kraków 1794, 8-a; *Kazanie na urocz. Exekwyach* za niem. pamięci Stan. Małachowskiego i t. d. miane. Tamże 1810, 8 a; *Mowa do J. W. JMCX. Górskiego Biskupa kieleckiego...* przy oddaniu Mu... Biskupstwa i t. d. Kielce 1814, 4-a; *Kazanie na dzień Ś. Stanisława...* miane w r. 1814 i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1855—58; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 399 i 335; Brown, *Biblioteka.* Poznań 1862, str. 261 i nast.).

X. J. N.

Lipiński Stanisław, rzeźbiarz polski, synowiec historyka Tymoteusza L., ur. 1840 r. w Olizarowie na Wołyniu, umarł w 1881 r. w Krakowie. Kształcił się w szkole sztuk pięknych w Warszawie, w r. 1861 udał się do Francyi, ale wkrótce wrócił do kraju. W 1869 osiadł w Krakowie, skąd w celach artystycznych jeździł do Włoch. Utwory: „Opuszczone“, nagrodzone medalem w Wiedniu; „Tęsknota“; „Niepokalane Poczęcie“; „Madonna“. Kalisz. Jego dłuta są płaskorzeźby na gmachu Rady Państwa w Wiedniu, wyobrażające postać Galicyi i Niższej Austryi.

Lipiński Tymoteusz ur. w Dereczynie w Grodzieńskiem 1797 r. kształcił się w Warszawie w liceum, następnie w uniwersytecie, a po ukończeniu nauk w r. 1825 został adjunktem w Radzie przygotowawczej Instytutu politechnicznego, po jego zaś zwinięciu w r. 1833 nauczycielem historyi, geografii i języka polskiego w szkołach rządowych, które opuścił w r. 1851 jako emeryt. L. był gorliwym badaczem przeszłości narodu i kraju, a skrzętnym zbieraczem wiadomości tyczących się zwłaszcza dziejów, geografii, biografii oraz numizmatyki krajowej. Dziełem jego najważniejszem jest wydana razem z M. Balińskim, *Starożytna Polska* pod względem historycznym, jeograficznym, Warszawa 1843—46, 3 t. w 4 częściach; *Czasy Augusta III wystawione* w piśmiennych z owej epoki zabytkach; *Miscelanea numizmatyczne*; *Medale za rządów Stanisława Augusta* 1847; *Wiadomości historyczno-numizmatyczne* o koronacyach obrazów Matki Boskiej w dawnej Polsce. Warszawa 1850; *Przysłowia i wyrażenia od miast i wsi*, ib. 1852; *Kongres w Niemirowie* tże, 1852; *Miasto Brody* z dawnemi przynależnościami. 1853. Wydał z rękopisu ks. Fr. Siarczyńskiego, *Opis powiatu Radomskiego*, 1847. W rękopisie zostawił: *Życiorysy znakomitych Polaków w XVIII w. żyjących* oraz *Słownik* zawierający przysłowia, przypowieści, zdania i sposoby mówienia. L. † 1856 r. w Warszawie. *X. S. G.*

Lipka święta, miejsce wsławione cudami za przyczyną Najśw. Maryi Panny, leży pod miastem Rössel, o trzy mile od Rastenburga w Warmii, otoczone lasami, jeziorami Denau i Werbel i rzeczką Schatenicht. Stefan Zadorski sekretarz króla Zygmunta III zbudował kapliczkę i ofiarował Jezuitom uposażenie na założenie kolegium w Rössel, któreby obsługiwało św. Lipkę. Liczne cuda skłoniły Wacława Leszczyńskiego, bpa warmińskiego, że w 1654 r. ustanowił oddzielną komisyę do ich autentycznego spisywania. 1681 r. rozpoczęto budowę kła, mającego zastąpić, nie wystarszającą już potrzebom wiernych kapliczkę; konsekracya nowego kła odbyła się 15 sierp. Na miejscu dawnej lipy, nieopodal kła stoi okrągła kolumna 12 stóp wysoka, na której wznosi się z ciosowego kamienia wyrobiona lipka i posąg Maryi. Do osobliwości tej świątyni należy cudowny krucyfiks, ofiarowany kłowi przez Zadorskiego. Po kassacie zakonu, Jezuici posługiwali tam jako księża świeccy. Na początku bieżącego wieku zaliczono Lipkę do klasztorów i jako taki chciano skasować; Józef v. Hohenzollern, bp. warmiński ocalił ten kościoł, ustanawiając 1816 r. w Lipce parafię. (Por. Th. Clagius, *Linda Mariana*, 1659. Misleute, *Manuale hist. prus.*; Mętlewicz, *Pamiętnik relig.-moralny*, XXIV, 473).

X. S. G.

Lipman Jom Tob, żydowski polemista antichijański, ur. w Mülhusie w Alzacyi w połowie XIV w., głośny z powodu swego dzieła heb. *Nizzachon* (zwycięstwo), w którem usiłuje zbić nauki ateistów, saduceuszów, a zwłaszcza Chijan, na zasadzie fantazyjnie przez siebie wykładanych tekstów Pisma św. Książkę tę wydał Hackspan, który ją potajemnie otrzymał od rabinów w Altdorfie 1644. Sami Żydzi drukowali ją 1709 i 1711 r. w Amsterdamie. Zionie ona nienawiścią do Chijan. Wyciąg z niej i odparcie dał Wagenseil w *Tela ignea Satanae*. Altdorf. 1681.

Lipnicki Augustyn, prałat, prepozyt katedry wileń. ur. 1821 roku; jest synem Antoniego i Justyny Wojnianki-Orańskiej; wychowywał się w domu dziada swego, Dominika Lipnickiego, dziedzica Domnopola, w gubernii witebskiej w powiecie drysieńskim, cześnika starodubowskiego, zmarłego w 1831 roku. Po jego śmierci oddano A. L. do szkoły w Krasławiu, gdzie się początkowo uczył, a potem nauczał sam na pensyi Sióstr Miłosierdzia, ktore go w 1841 r. w sierpniu wyprawiły do Wilna do seminaryum Misyonarzy, na Górze Zbawiciela ale w kwietniu 1843 r. przeniósł się od seminarym dyecezyalnego i w tym jeszcze roku posłano go do Akademii duchownej do Petersburga, którą ukończył ze stopniem magistra teologii w 1848 roku, wyświęcony tam na kapłana przez biskupa Dmochowskiego. Gdy do Wilna powrócił, to był naprzód katechetą gimnazyalnym, potem profesorem w seminaryum języka polskiego, śpiewu, obrzędów i homiletyki, a od r. 1853 dogmatyki, w roku zaś następnym został t. zw. inspektorem w seminarym i na tem stanowisku zostawał do r. 1862, kiedy go mianowano kanonikiem gremialnym. Tu się odznaczył szczególniejszą gorliwością o sprawy kościelne w znanym zatargu z „Kuryerem Wileńskim". Nastał rok 1863, X. A. L. razem z innymi, musiał Wilno opuścić i zamieszkać w Birsku, gub. ufimskiej, do r. 1871, w którym go w Mitawie internowano, gdzie zostawła do r. 1884. Powrócił do Wilna i był tam czynny przy katedrze i konsystorzu, a w 1890 r. otrzymał nominacyę na prałata. Pracował z wielkiem oddaniem się na ambonie, w konfesyonale i z piórem w ręku, przynosząc wielkie korzyści Kościołowi i społeczeństwu, aż przy końcu r. 1894—ociemniał zupełnie i zaczął bardzo na zdrowiu zapadać, praaując jednak, o ile siły pozwalały, w tem swojem kalectwie i jasno przyświecając przy tem wielkiemi cnotami kapłana-obywatela. Z dzieł jego literackich są znaczniejsze: *Zasady kaznodziejstwa*; *Prawa Stolicy Apostolskiej* do posiadania dziedzictwa Św. Piotra w Rzymie; *Życie Św. Kazimierza*; *Życie Św. Jadwigi*; *Tak zwana Emancypacya*; *Człowiek chrześcijański*; *Pogląd mat na dzieje liter. polskiej*; *Obszerny pacierz*; *Żale i nadzieje Kościoła*; *Historya kap. Ostrobramskiej*; *Wykład litanii loretańskiej*; *Cześć i uwielb. N. M. P.*; *Katolicki porządek nauczania*; *Dzieje posłannictwa katolickiej niewiasty*; i wiele innych. W rękopisie (złożone w bibl. jagiellońskiej): *Historya kośc. katedr. wileńskiego* i *Historya Kośc. w Inflantach*, bardzo pouczające i ważne.

J. M. G.

Lipnicki Wojciech ks. prepozyt sandomierski, kanonik i oficyał generalny krakowski malował obrazy zdobiące u góry ściany kła katedralnego w Sandomierzu. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów pols.* Warszawa 1850, t. I, str. 269).

z **Lipnicy** Szymon ob. Szymon z Lipnicy.

Lipowanowcy (Lipowanie) sekta prawosławną starowierczą. W końcu XVII w., wobec srogich prześladowań w Rosyi pewna liczba rodzin starowierczych schroniła się na Bukowinę i zamieszkała w Białej Krynicy, Klimoucach, Sokolnicach i Michordzie. Zachowali oni swój język i obyczaje, przyjmując nazwę L. Gdy po r. 1775 Bukowina przeszła pod panowanie Austryi, L. wyjednali sobie u Józefa II prawo posiadania własnego bpa. Pomimo danego przyrzeczenia cesarza dopiero 25 października 1846 r. Ambroży bp. z Bośni objął katedrę w Białej Krynicy. Ten co prędzej wyświęcił bpów starowierczych: Cyryla jako arbpa krainy naddunajskiej, Antoniusza jako arbpa włodzimierskiego i całej Rosyi i Symfroniusza na bpa symbirskiego. Z tego powodu w r. 1848 rząd rosyjski wystąpił do Austryi o skasowanie Białokrynickiego monasteru, oraz usunięcie

bpa Ambrożego, gdyż widział w tem źródło propagandy na starowierców w Rosyi zamieszkałych, Rząd austryacki wywdzięczając się ces. Mikołajowi za pomoc w zgnieceniu powstania węgierskiego wywiózł Ambrożego do Styryi. Po udzieleniu konstytucyi Austryi przybył do Białokrynicy jako bp Cyryl, którego wszyscy starowiercy uznali za swego duchownego zwierzchnika. Wywierał on stąd wpływ na swych współwyznawców w Rosyi, a nawet zasilał ich wysłanymi popami. Nie chcąc dopuścić wzmożenia się wpływów austryackich na starowierców rosyjskich pozwolono, za ces. Aleksandra II w r. 1862, popowcom cmentarza Rogożskiego w Moskwie sprowadzić Cyryla. Ten przybywszy do Moskwy w lutym 1863 zwołał wielki synod, następnie ustanowił tu swego wikarego, sam zaś powrócił do Białokrynicy. W krótkim stosunkowo czasie otwarto dyecezye starowiercze w Saratowie, Permie, Kazaniu, Kołomnie, Bałcie, na Kaukazie i in. (Por. Ks. K. Dębiński, *Roskoł i Sekty w prawosł. cerkwi ros.* str. 36, Warszawa 1910, wyd. *Bibl. dz. Chrześć.*).

Lipowski Feliks Józef, historyk i publicysta bawarski, pochodzący z rodziny polskiej, osiadłej jeszcze za czasów Sobieskiego w Bawaryi. Ur. 1764 w Wiesensteig w Wittembergskiem kształcił się w Monachium, gdzie sprawował różne urzędy sądowe i wojskowe. Umarł 1842 r. tamże. Zostawił wiele dzieł historycznych, dotyczących Bawaryi; celniejsze z nich są pisane po niemiecku: *Historya bawarska*, 1799; *Słownik artystów bawarskich*; *Słownik muzyków bawarskich*, 1811; *Historya szkół*, 1825; *Historya Jezuitów* 2 t. 1846; *Heraldyka bawarska*, 1834.

Lippomani Hieronim—krewniak Ludwika, rodem z Wenecyi, był posłem od Rzeczypospolitej Weneckiej w Turynie i Neapolu, w r. 1575 podczas bezkrólewia w Polsce, i wreszcie w Konstantynopolu. Tu go rząd wenecki kazał uwięzić wskutek oskarżenia o wyjawienie przezeń tajemnic państwowych. Zakończył życie samobójstwem w Wenecyi w więzieniu w r. 1591. Jak Ludwik tak i Hieronim złożył szczegółową relacyę swemu dworowi o Polsce; wspomina o niej Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów* t. I, str. 238 i F. Alberti, *Raccolte delle relazioni degli ambasciatori veneti.* *X. R. J.*

Lippomani Ludwik (Alojzy) potomek znakomitego rodu w Wenecyi. Żył od 1500—1559 r. Odznaczał się już w młodym wieku niepospolitemi zdolnościami Poświęcił się stanowi duchownemu. Został wkrótce biskupem w Modenie, później koadyutorem biskupa w Weronie i wreszcie biskupem w Bergamo. Wykazał dużo zdolności dyplomatycznych już to jako poseł do Portugalii, już to jako poseł do Niemiec w r. 1548, już to jako jeden z przewodniczących na Soborze Trydenckim. Jako dobrego dyplomatę i gorliwego obrońcę wiary św. wysyła papież Paweł IV w r. 1555 do Polski, zagrożonej przez nawałę różnych pseudoreformatorów religijnych, w charakterze nuncyusza. Tu Lippomani przebył lat przeszło trzy, prezydował na synodzie w Łowiczu w r. 1556 i był obecny na sejmie Warszawskim w r. 1557. Energicznie wystąpił przeciw protestantyzmowi zarówno wobec duchowieństwa, jak króla i magnatów. Chociaż nie wszystko osiągnął, co zamierzał, jednak zdziałał dużo, jak to widać z jego relacyi złożonej papieżowi w r. 1557, i z nienawiści zaciekłej, jaką względem niego pałali protestanci w Polsce. Andrzej Trzycietski pisze przeciwko niemu złośliwe wiersze, inni puszczają w obieg fałszywe listy, niby przez niego pisane i t. d. Przyczynienie się Lippomaniego do skazania na śmierć Doroty Łazęckiej z Sochaczewa, za sprzedanie Najśw. Sakramentu Żydom, wzniecilo najwięcej nienawiści w obozie akatolickim przeciwko niemu. Umarł w Bergamo 15 sierp. 1559 r. Pozostały po nim: 1) *Catena sanctorum Patrum in Genesim*, Paris, 1556, in 7-o; 2) *Catena sanctorum Patrum in Exodum*, Paris, 1550; 3) *Vitae Sanctorum*, Venetiis, 1551; 4) *Constitutiones synodales super reformatione cleri*, 1555; 5) *Esposizione del simbolo apostolico e dell'orazione domenicale*, Venestüs, 1568. (Por. Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów*, Paryż, 1864; Józef Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, t. XI, str. 153; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église catholique*, Paris, 1883, t. X, l. 85, p. 190).

X. R. J.

Lipsanotheca ob. Custodia reliquiarum.

Lipsius Justus ob. Justus Lipsius.

Lipsius Ryszard Adalbert, niemiecki teolog protestancki, ur. w Gera w r. 1830, kurs teologii odbył w uniw. w Jenie, w r. 1859 został profesorem w Lipsku, w 1861 wezwany do Wiednia na uniw. utworzył w r. 1864 stronnictwo na synodzie, który opracował nową liberalną konstytucyę kła protestanckiego. W r. następnym przeszedł do Kielu, a w 1871 do Jeny. W r. 1884 został prywatnym radcą klnym i wziął znaczny udział w pracach komisyj i synodów prowincyi saksońskiej. Pomiędzy dziełami L-a ważniejsze są: *De Clementis Romani epist. ad Corinthios priore*, Lipsiae 1855; *Der Gnosticismus*. Tamże 1860; *Chronol. der roem. Bischoefe* der drei ersten Jahrh. Kiel 1869; *Pilatus Acten*. Tamże 1871; *Die Quellen der aeltesten Ketzergeschichte*. Leipzig 1875; *Philosophie u. Religion*. 1885; *Hauptpuncte der christl. Glaubenslehre*. 1889; wyd. 2-ie 1891, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contenporains*. Paris 1893, 4-o, k. 1005).

X. J. N.

Lipsk, miasto, uniwersytet w Saksonii.—Miasto L-k, położone na równinie, gdzie się łączą rz. Pleissa z Parthą i Białą Elsterą, w starożytności było osadą słowiańską, co nazwa, do w. XVI używana — Liptzk też wskazuje. L-k wspomina w r. 1015 kronika Thietmara z Merseburga. Od XIV w. L-k słynie jako miasto handlowe. Wpływy nowinek luterskich jaskrawo zaznaczyły się w L-u; wprawdzie ks. Jerzy w r. 1520 staje w obronie katolicyzmu, lecz od r. 1539 luterstwo zyskuje wpływy przeważne, tak iż obecnie L-k jest miastem luterskiem, na 503,637 mieszkańców w 1905 r. liczono tu tylko 22,653 katolików, protestantów było ok. 469 tys. Lutrzy i t. p. protestanci mają w L-u ok. 30 kłów, katolicy tylko 2 kły. Liczne szkoły czynią L-k miastem bardzo ruchliwem w środkowej Europie. — Uniwersytet w L-u powstał w 1409 r., erygowali go książęta sascy Fryderyk i Wilhelm dla 46 profesorów i licznych uczniów niemców, którzy opuścili wtedy uniwersytet w Pradze. Pż Aleksander V erekcyę tę sankcyonował, pże Jan XXIII i Marcin V zajęli się dotacyą uniwersytetu. Narazie powstały 3 wydziały: sztuk wyzwolonych, teologiczny i prawny; w 1415 r. dodano medycynę. Rozróżniano na uniw. 4 nacye: Saxo, Misnensis, Bavarus tandemque Polonus. W XV w. uniwersytet liczył do 2 tys. słuchaczów. Do r. 1539 opierał się uniw. nowinkom luterskim, ale musiał uledz; wydział teol. przestaje być katolickim, lecz i uniw. upada w w. XVI i XVII. W ostatnich czasach rozwija się pomyślnie i liczy ok. 4,700 studentów. (Por. W. E. I. t. 43—44, str. 534—535; Posern-Klett i Förstermann, *Urkundenbuch der Stadt Leipzig*, 3 t., 1868—1898; Hasse, *Die Stadt Leipzig und ihre Umgebuug*, Leipzig, 1878; Wustmann, *Aus Leipzigs Vergangenheit...*, 1905; W. W. t. VII, k. 1691—1701; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 607—608 i tam literaturę co do uniw. w L-u).

X. C. S.

Lipska dysputa ob. Dysputa. 5.

Lipski Franciszek ks. T. J., ur. w r. 1733, przyjęty do Zakonu w 1748, uczył gramatyki w Rawie i Kaliszu, retoryki w Bydgoszczy, filozofii w Toruniu i prawa kanon. w Kaliszu. Był jeszcze profesorem w r. 1773. Napisał w tłum. polskim *Krótkie zebranie Kazań ks. Ludwika Bourdaloue S. J. i t. d.* Kalisz 1773, 2 t. 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1893, t. IV, k. 1861).

Lipski Jan, arcybiskup gnieźnieński. Pochodził z rodu Ładów, co od połowy XV-go wieku mając rezydencyą w Lipiu w ziemi rawskiej jęli się pisać Lipskimi. Syn Wawrzyńca, sędziego rawskiego, posła na sejmy i deputata na Trybunał i Anny Plichcianki, ur. 1589. Ponieważ ojciec jego nie był bogatym, więc się nim zajmował stryj jego Franciszek, kan. gnieźnień. Szkoły odbywał u Jezuitów w Kaliszu, potem udał się do Włoch, a wróciwszy do ojczyzny duchownym, dostał się do kancelaryi królewskiej. Zygmunt III mianuje go sekretarzem i z jego łaski

dostaje kanonię łęczycką, kantoryę kujawską i płocką, probostwo w Merakowie. Następnie Jakób Zadzik podkanclerzy powierza mu zarząd kancelaryi koronnej. R. 1624 zostaje kantorem gnieźneńs.; 1627 kan. krakows. a później proboszczem, dalej referendarzem kor., sekretarzem i kanclerzem królowej Konstancyi, opatem wąchockim. Władysław IV przejął po swych rodzicach szacunek do L-go za jego przywiązanie do rodziny Wazów. Zarządza pogrzebem królewicza Aleksandra Karola i ma na nim mowę łacińską drukowaną w Krakowie 1635. Również miał mowy pogrzebowe ku czci Zygmunta III i Konstancyi, drukowane w Krakowie 1633 i Rzymie 1635. Bpem chełmińzkim zostaje 1635, w następnym roku konsekrowany w Łowiczu przez prymasa Wężyka. Jako pasterz zajmuje się polepszeniem stanu materyalnego i moralnego owieczek, ale przeszkadzają mu posługi publiczne. Jedzie do Wiednia z prośbą od króla o rękę Cecylii; przy tej okazyi Ferdynand III wynosi jego dom do godności hrabiów S. Imperii, a mowy jego łacińskie, wówczas wypowiedziane, przez uczonych cenione, wyszły drukiem w Wiedniu i Krakowie 1637. Poleca Fryderykowi Szembekowi opisać życie bł. Jana Lobedan zak. Braci Mniejszych, Doroty Pruskiej w Kwidzyniu i Jutty de Sangerhausen, celem pomnożenia ich czci. Osobiste przymioty L-go i wpływ królowej Cecylii Renaty sprawiły, że po zgonie Jana Wężyka, niespodzianie zostaje arbem gniezn. Niedługo jednak to dostojeństwo piastował; zapowiedziawszy synod prowincyonalny na maj 1641, przedtem chciał wizytować kapitułę katedry gnieź., jednak w drodze do Gniezna zaniemógł; zawieziony do Łyszkowic, tu † 13 maja. Ponieważ w sprawie napadów urządzanych w Wilnie przez dyssydentów na katolików sprawił L. wraz z bpem krak., że król zbałamucony zrazu przez Krzysztofa Radziwiłła kalwina zmienił zdanie na korzyść katolików, przeto mówiono, że choroba L-go powstała z trucizny zadanej mu przez doktora, którego Radziwiłł przekupił. A kiedy ów lekarz widział świątobliwy zgon prymasa, padł mu do nóg i winę swą wyznał; umierający przebaczył mu i dokonał 100 dukatów, a lekarz miał przed śmiercią zbrodnię swą wyznać. Prawdziwość tego podania nie jest zupełnie stwierdzoną. L. odznaczał się pobożnością, gorącą wiarą; czystością obyczajów, wpływem u dworu, wielką wiedzą, dla której poseł francuski Klaudyusz Memmius zwał go Lipsiusem polskim; biegły w prawie, pięknie pisał po łacinie, mówca dobry miał głos silny i dźwięczny. — Wysokiej postawy, twarzy wesołej, odznaczał się gościnnością, acz sam w jedzeniu był wstrzemięźliwy. Uczonych gromadził koło siebie i wspierał. — Był w przyjaźni z Jakóbem Sobieskim, ojcem króla. Obrońca stanowczy praw i swobód Kła, choć przywiązany do króla, nie wahał się wystąpić przeciw nieprawemu rozporządzeniu probostwem łęczyckiem na rzecz kapituły krakowskiej, a dziękując za swe wyniesienie na arcybiskupstwo, karcił jednocześnie sposób rozdawnictwa królewskiego. Dobry gospodarz budowle w dobrach arbpich jedne restaurował, drugie wznosił. W testamencie znaczne sumy odkazał *ad pias causas*. Napisał: *Oratio funebris D. D. Sigismundi* III pol. regi et Constantiae reginae, Cracoviae 1633; *Manipulus orationum*. 1639; *Elogium funebre Seren. Alexandro Carolo Pol.* et Suec. principi scriptum, ib. 1635; *Orationes duae* habitae in aula Caesaris coram sua Caesarea majestate ac Ser. reg. Caecilia Renata, 1637; *Panegirycus Gustavianus* Eliae de Nucrois cribro phyltrino cribellatus, 1628; *Epistola in negotio principis Joan. Casimiri* a rege Gallorum militari custodia detenti ad Claudum Memmium ser. Galliarum regis legatum scripta 1639. Wiele jego listów w rękopiśmie razem zebranych znajdowało się w bibliotece Załuskich. *Mowy i listy* jego p. W. E. O. (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*; Łętowski: *Katalog bpów i kan. krak.* t. III).

M. B.

Lipski Jan Aleksander, kardł h. Grabie, syn Wacława i Barbary z Miaskowskich, wnuk po bracie Jędrzeja, bpa krakows., ur. 1690; nauki pobierał u Jezuitów w Kaliszu, a kończył je w *Collegium Romanum*. Następnie podróżował zagranicą, gdzie zabrał dużo znajomości i wydoskonalił się w językach obcych, co mu ułatwiło świetną karyerę. Z powro-

tem zostaje kan. gnieźnieńs. i krakows., proboszczem kapituły katedr. poznańs., kantorem gnieźnieńs. i deputatem na trybunał koronny. Jako tegoż prezydent spodobał się Augustowi II, który go mianował podkanclerzym kor., dał mu opactwo mogilskie i probostwo miechowskie. Wyniesiony r. 1731 na stolicę łucką, zatrzymał podkanclerstwo wbrew ustawie i to mu zapewne nie pozwoliło odwiedzić swej dyecezyi, kiedy już r. 1732 został bpem krakows. Do Krakowa wjechał dopiero r. 1734, a 17 stycznia t. r. koronował Augusta III i i jego żonę Maryę-Józefę, z powodu, że prymas Teodor Potocki był po stronie Leszczyńskiego. Ciągle będąc podkanclerzym kor., kiedy r. 1731 zawakowała pieczęć większa, przez 5 lat pracował za obu pieczętarzów, choć kanclerzem w. nie był. Urząd swój koronny złożył dopiero 1736 na sejmie pacyfikacyjnym. August III stronnikowi swemu umiał się odwdzięczyć; poparł go do kardynalstwa, które otrzymał od Klemensa XII r. 1737, a gdy w następnym roku prymas Potocki umarł, król mu ofiarował infułę gniezn., której L. ostatecznie nie przyjął. Już kardynałem prezydował 1738 na sejmie radomskim, zyskując pochwały dla sprawiedliwości, a miał dar godzenia ludzi i stronnictwa. Dobrodziej szkół kaliskich i Jezuitów; biografowie chwalą w nim naukę wysoką i cnoty kapłańskie, powagę, mądrość i pobożność, pasterską pracowitość i gorliwość; jedyny zarzut, iż miał dopomagać Augustowi II do zbytków przy stołach, mając zdolność picia dużo przy zachowaniu zmysłów, czem pozyskał przychylność króla Sasa. Natomiast Askenazy (*Dwa stulecia* t. I) prócz tego zarzutu, robi mu i inne, dodając, że stanowisko jego polityczne uchybiało powadze i obowiązkom pasterza-purpurata. Że zajęcia bpów i prałatów, jako dygnitarzy państwowych sprawiały, że nie mogli się oddać tak swym obowiązkom duchownym, jakby to należało, to jest rzeczą wiadomą, ale ten zarzut nie samego dotyczy L-go; co do innych zarzutów, które z Askenazego przedrukowała W. E. I., autor nie podaje dostatecznego uzasadnienia. † w lutym 1745 w Kielcach, pochowany w katedrze krak. pod kaplicą ś. Macieja przez niego odnowioną. Katedra ma po nim infułę i ornat czerwony bogato złotem haftowany. Wydał: *Mandata varia publ. an. 1737* i *Epistola pastoralis ad clerum et populum dioec. cracov.* 1737. Przypisują mu: *Wolność Polska, rozmowa Polaka z Francuzem*, objaśniona 1732; rzecz pełna bogatych uwag nad bezrządem i systemem elekcyjnym. (Por. Niesiecki: *Herbarz*; Łętowski, *Katedra na Wawelu*, str. 59 i *Katalog bpów krak.* t. II; E. P. O.; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.* [*Biblioteki krakowsk.* nr. 28], Kraków 1905).

M. B.

Lipski Jędrzej, herbu Grabie, bp krak. w. kanclerz koronny, znakomity prawnik ur. w Rzeplinie 1572 r. Ucząc się za granicą jako protestant, powrócił na łono Kła, poczem w Rzymie słuchał prawa i teologii. Wyróżniający się zdolnościami po powrocie do kraju był kustoszem gnieźn. i płockim, następnie 1612 r. kanonikiem krak., a w r. 1616 scholastykiem krak. Jakiś czas pełnił obowiązki sekretarza Zygmunta III, od którego jako poseł jeździł do Ratyzbony. W r. 1617 został bpem łuckim, a po śmierci Żółkiewskiego w. kanc. koronnym. W 1622 otrzymuje bpstwo kujawskie, a po śmierci Marcina Szyszkowskiego przenosi się na stolicę krakowską, wkrótce jednak † nagle 4 wrześ. 1631 r.

Posiadał on głęboką naukę i zręczność dyplomatyczną, której jednak szkodziła nadmierna popędliwość. L. był też przykładnym kapłanem i żarliwym pasterzem, chociaż protestanci, pko którym usilnie walczył, usiłowali go oczernić. Oszczędny zebrał znaczny majątek, który wszakże obracał na budowę kłów. Fundował sufraganię łucką i mansyonarzy przy katedrze. Ozdobił i w drogie sprzęty klne zaopatrzył katedrę włocławską, wystawił w Włocławku i Chodczu kł i klasztor dla Reformatów. W tym Chodczu wybudował piękny kł farny i na kolegiatę podniósł, osadziwszy przy niej 6 kanoników, tyluż prałatów z proboszczem infułatem na czele (zatwier. Urban VIII, por. u Bzoviusa ad an. 1631 Nr. 15). Nadto wzniósł kły farne w Sławsku i Zwiernie. Wreszcie hojnie obdarował katedrę kr. i ufundował na Wawelu kaplicę ś. Macieja, w

której spoczęły jego zwłoki. Opatrzywszy przy tem różne instytucye dobroczynne i szkolne, wyczerpał cały swój olbrzymi majątek, który na owe czasy obliczono na 900 tysięcy dukatów. Rodzinie pozostawił bardzo nie wiele.

Z pism po nim pozostałych wymienić należy: *De rebus gestis ser. et potent. Sigismundi III Poloniae et Sueciae regis... brevis narratio*, Romae, 1605, *Practicarum observationum ex jure civili et canonico collectarum... centuria prima*, Ryga 1602; 2-gie wyd. Kraków 1020; 6-te w Gdańsku 1648; *Decas quaestionum publicarum in quibus eccl. jura et immunitas eccl. status elucidantur*, Krak. 1616; ost. wyd. Gdańsk 1647. Pozostawił w rękopiśmie *Relationes et decreta in causis juris polonici gravissimis*. Po polsku napisał: *Przemową do stanów koronnych imieniem wszystkiego duchowieństwa na kompozycyę w Warszawie r. p. 1607 przypadającą spisana i nagotowana.*

(*Ch.*).

Lipski Mateusz, drugi biskup miński. Urodził się na Litwie pomiędzy rokiem 1767 i 1769 w bardzo ubogim stanie i z senatorską rodziną tego nazwiska nic wspólnego nie mający; wstąpił do Bazylianów, zmieniwszy obrządek. Jakimiś trafem poznał go Siestrzencewicz i polubił; namówił go, aby do łacińskiego powrócił obrządku, obiecując łaski i wywyższenie. Lipski zgodził się na to i został zausznikiem i domownikiem Siestrzencewicza, któremu szedł w ład i bardzo był oddany. Daty z życia jego inne są u Bartoszewicza, a inne u Tołstoya; nie jesteśmy w możności rostrzygnąć, po czyjej stronie prawda.

Kapłanem został, jak się zdaje, około roku 1790, lub może nieco później (chociaż Tołstoy podaje datę niemożliwą—1789!); kanonikiem, podobno w r. 1811, a prałatem w 1816, będąc następnie czas jakiś sekretarzem Siestrzencewicza, potem asesorem w t. z. kolegium w Petersburgu z dyecezyi mohylowskiej. Nominacya na sufragana nastąpiła rychło, ale z Rzymu długo nie przychodziła sakra; nakoniec przyszła i udzielono mu święceń biskupich w Wilnie 1824 z tytułem biskupa aureopolitańskiego. Był na koronacyi w Moskwie 1826 roku, razem z innymi biskupami, a po śmierci Siestrzencewicza został administratorem biskupstwa mińskiego, gdy zaś umarł Dederko, posunięto go na katedrę mińską (Dederko świat ten pożegnał w 1829 roku), prekonizacya jednak nastąpiła dopiero dnia 28 lutego 1831 roku, w czasie bardzo smutnym dla Kościoła, a szczególnie może, dla dyecezyi mińskiej, która właśnie utraciła czterdzieści kilka klasztorów i z górą dwustu kapłanów. Lipski może nie mógł w tych warunkach odwrócić tyle klęsk, a i czasu nie miał na wywarcie głębszych śladów dodatnich swoich rządów...

Kiedy umarł Lipski, też nie wiemy na pewno. Bartoszewicz, i inni, twierdzi, że w 1841, a Tołstoy zaznacza datę jego śmierci dnia 21 listopada 1839 roku. Administratorem dyecezyi mińskiej po nim mianowano ks. Pawła Rawę i ta jego administracya trwała do r. 1853. Ks. Rawa świat ten opuścił jako nominat na biskupa. (Por. *Encyklopedya* Orgelbranda t. XVII; Tołstoya, *Le Catholicisme Romain en Russie*, Paryż 1863, tom II; *Anneksów* numer 14; *Kartka z dziejów kościoła katolickiego.* Biskupstwo mińskie, Kraków 1889). *J. M. G.*

Lipski Stanisław, kanonik krakowski i płocki, regent kancellaryi koronnej, syn Kacpra, kasztelana rawskiego. Był w Rzymie na jubileuszu r. 1650 i wygłosił po łacinie kazanie w uroczyść św. Stanisława w kościele polskim, ogłoszone w Rzymie przez Ludwika Grignani p. t. *Panegyris Divo Stanislao Episcopo Cracoviensi ac Martyri*, Romae a. 1650 dicatus. Po powrocie został kanonikiem krakowskim 1668 r. i proboszczem krzemienieckim. Podpisał w r. 1670 elekcyę króla Michała. Umarł w r. 1674.

Lipski Wincenty przyszedł na świat około roku 1796 na Białej Rusi; kształcił się w Mścisławiu u Jezuitów, a potem w głównem seminaryum wileńskiem od roku 1820—1824, w roku zaś 1831 otrzymał stopień doktora teologii, wyświęcony na kapłana w 1826 roku. Był naprzód inspektorem Akademii duchownej wileńskiej, a potem rektorem w Petersburgu od roku 1842. Niepospolita znajomość nauk teologicznych, a szczególnie biegłość w obrzędach i śpie-

wie kościelnym, zaznaczały go bardzo dodatnio i wyróżniały; w 1857 roku wyświęcony na biskupa jonopolitańskiego; konsekracyi w Petersburgu dopełnił Metropolita Żyliński w asystencyi biskupa Borowskiego i Wojtkiewicza; następnie został sufraganem tyraspolskim, a po śmierci biskupa Kahna czas jakiś zarządzał dyecezyą, od r. 1865 do 1872, odznaczając się wielką gorliwością w pełnieniu obowiązków swoich. Potem zamieszkał w Odessie, przyświecając tam swojemi cnotami pasterskiemi i miłością chrześcijańską. W Odessie też Pan Bóg powołał go do siebie przy końcu roku 1875, a może na początku następnego. Testamentem zapisał 20,000 rs. na budujące się kościoły w Saratowie, Mikołajewie i Chersonie. (Por. *Encyklopedya* Orgelbranda t. XVII; *Pamiętnik Religijno-Moralny* t. XXXII, p. 347; *Kronika Rodzinna* 1876, Nr. 2).

J. M. G.

Lipskie Interim ob. Interim. II.

Lira Mikołaj ob. Mikołaj z Liry.

Lirycki Hipolit, dr. św. teologii, gwardyan Franciszkanów w Nowym Sączu, żył w początkach XVII w., przełożył z włoskiego na łacinę Filippa Gesnalda, *Disciplina conventualium*, Cracoviae 1615. Napisał: *Wzory cnoty* albo przedziwny żywot św. Franciszka, Kraków 1606; *Dzieje zakonu Franciszkanów*; *Constitutiones quatuor* ordinum mendicantium in Polonia, Cracov. 1615; *Funiculus triplex confraternitatis* Chordigerorum i *Bractwo hordy* albo paska zakonnego ś. Franciszka, Kraków 1606.

Lis Mikołaj, biskup poznański, synowiec obydwóch Fulków bpa krakowskiego i arcyb. gnieźnieńskiego. Będąc dziekanem gnieźnieńskim, scholastykiem krakowskim, wysłany został do Viterbo w sprawie kanonizacyi błogosławionej Jadwigi, księżnej polskiej. Pż Klemens IV mianował go bpem poznańskim; konsekrowany był w kle witerbskim. Rządził dyecezyą lat 9 i umarł w r. 1273, pochowany w Tumie w Poznaniu.

Lisiański v. **Lisański** Heraklit, arcyb smoleński ruski z XVIII w. rodem z Halickiego, wstąpił do Bazylianów, kształcił się w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat teologii i święcenia kapłańskie. Znakomity mówca. Był konsultorem zakonu przy generale Tomiłowiczu przez lat 7; potem był sekretarzem generalnym, zakonu, r. 1743 superyorem połockim wreszcie prowincyałem litewskim i generałem zakonu. Po śmierci Cezarego Stebnowskiego, został w czerwcu 1762 mianowany arcybpem smoleńskim i siewierskim, konsekrowany 27 września 1763 r. w katedrze włodzimierskiej. Koronował obraz cudowny w Chełmie d. 15 wrześ. 1765 r. Gorliwy pasterz umarł 14 maja 1771 r.

Lisieux — bpstwo we Francyi (dioec. Lexoviensis). Miasto L-x, na brzegu rz. Tougues położone, w statożytności nosiło nazwy Noviomagus, jako stolica celtyckiej Lexovii. Obecnie L-x jest głównem miastom okręgu tej też nazwy w depart. franc. Calvados w Normandyi, liczy ok. 17 tys. mieszkańców, posiada kilka szkół, kł starożytny gotycki, dawną katedrę z XII—XIII w., kł św. Jakóba z XV—XVI w. i t. p. Biskupstwo L-x powstało w XVI w., jako sufragania arcybpa w Rouen. W 1790 r. dyecezyę L-x zniesiono. W 1801 połączono ją z bpstwem Bayeux. Od r. 1850 bp Bayeux nosi też tytuł bpa Lisieux. Synod prowincyonalny metropolii Rouen odbył się w Lisieux w 1055 r. (Por. Hefele, *Concilliengeschichte*, 2 Aufl., t. IV, k. 888...). Obecnie dyecezya Bayeux i Lisieux, (dioec. Bajocensis et Lexoviensis) sufragania arcbpa Rouen, obejmuje departament Calvados; w 1904 r. liczyła ok. 429 tys. katolików, 73 parafie, 643 filiii (succursales); 119 wikaryatów. (Por. bibliogr. u Chevalier, *Topo-Bibliographie*, Montbéliard, 1894—1903, t. II, 328 331; 1707 i nast.; nadto W. E. I. t. 43—44, str. 548—549, Werner. S. J., *Orbis terrarum catholicus* Friburgi Brisg., 1890, p. 65; Duchesne, *Fastes Épiscopaux*. Paris, 1804—1900..., t. II, p. 211, 221, 234...; *Gallia christiana nova*, Paris., 1715—1785, t. XI p. 346—455; Buchberg, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, k. 525; t. II, 1910 k. 671).

X. C. S.

Lisikiewicz Józef, ur. w kwietniu 1738 pod Lwowem, kształcił się u Jezuitów i został profesorem fizyki we lwowskiem kolegium; po kasacie zakonu takąż posadę objął 1775 r. w nowo utworzonej szkole 6 klasowej w Sandomierzu; 1779 r. został regensem seminaryum sandomierskiego, w 1782 kanonikiem kaznodzieją przy miejscowej kolegiacie, 1794 prokustoszem, 1800 kanclerzem kapituły, a zarazem proboszczem św. Pawła za miastem. Umarł 9 września 1822 r. Napisał: *Fizyka czyli wiadomości natury i skutków rzeczy* pod zmysły podpadających, w szkołach sandomierskich uczącym się, w ojczystym języku jak najkróciej wyłożona, a dla zabawy kochającym się w tej umiejętności do druku podana, t. I, Sandomierz 1779, t. II p. t. *Fizyki księga druga* na widok publiczny podana ib. 1781; *Kazania na tajemnice życia i śmierci* czyli na uroczystości P. Jezusa i Najśw. Panny, Lublin, 1795; *Kazania adwentowe*, ib. 1796; *Kazania na niedziele całego roku* 3 t. ib. 1797—1806.

X. S. G.

Lisimak—gr. Λυσίμαχος — imię dwóch Żydów, w P. Ś. wspomnianych. 1) Lisimak—syn Ptolomeusza z Jeruzalem. Jest mowa o nim w księdze Estery (XI, 1): „Roku czwartego za królowania Ptolomeusza i Kleopatry, Disiteusz, który się mienił być kapłanem i z rodu lewickiego, i Ptolomeusz syn jego przynieśli ten list Phurim, który powiedzieli że przełożył Lisimachus, syn Ptolomeuszów w Jeruzalem.“ Data wskazana obecnie nie da się określić dokładnie, gdyż było w różnych czasach aż czterech Ptolomeuszów, którzy mieli za żony Kleopatry: 1. Ptolomeusz V Epifanes (204—186 przed nar. Chr.), 2. Ptolomeusz VII Filimatos (181—146), 3. Ptolomeusz IX Ewerget (147—117) i 4. Ptolomeusz X Filimatos Soter II (117—81). Również z tekstu przytoczonego nie można orzec, czy on był tłumaczem jednego tylko listu, czy obydwóch, czy też całej księgi. — **2)** Lisimak—brat Menelausa. Według tekstu greckiego (II Mach IV, 29) był on chwilowym zastępcą brata na arcykapłaństwie, według Wulgaty — był następcą Menelausa, gdy ten został zdegradowany. Lisimak zrabował skarby świątyni, przez co wzburzył na się ogół; powstały zamieszki, wśród których poniósł śmierć. (II Mach. IV, 39—42)

X. R. J.

Lismore nazwa bpstw (dioec. Lismoriensis): **1)** dawnej dyecezyi w Irlandyi, erygowanej w 633 r., od 1152 r. sufraganii arcybpa w Cashel. Bpi z Lismore spór wiedli z bpami z Waterford, aż wreszcie połączone te dyecezye w r. 1363 i odtąd bp. z Waterford nosi tytuł bpa Waterford i Lismore. (Por. Gams, *Series episcoporum eccl. cath.*, Ratisbonae 1873, p. 238; Chevalier, *Topo-Bibliographie.* Montbéliard, t. II, 1903, p. 1708; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1980. t. II, k. 671—672. **2)** biskupstwa w Australii, które z Grafton (ob. art. Grafton) przeniesiono do Lismore w 1900 r. Dyecezya Lismore, sufragania arcybpa Sydney, w 1908 r. liczyła 19,500 katolików, 51 kłów i kaplic, 20 kapłanów, 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. lit. przy art. Grafton, nadto *Austral. Cath. Dir.*, Sydney, 1908, p 44 i nast.; Buchberger, dz. cyt., t. II, k. 672).

X. C. S.

Lisowski Herakliusz, arcybiskup r. g. połocki. Pisarze rosyjscy bardzo go uwielbiają i z zapasem dowodów pasują na poprzednika Siemaszki, Theiner zaś i Pełesz powiadają o nim, że był oddany Unii, jako gorliwy pasterz. Pełesz twierdzi: „H. L. hat sich als würdiger und treuer katholischer Bischof bewährt;“ ks. biskup Likowski inny sąd o nim wydaje, zaznaczając wyraźnie, na faktach się opierając, że działalność jego mało dodatnich przyniosła dla Unii korzyści i nazywa go „co najmniej człowiekiem bardzo słabym i charakteru dość lichego.“ W każdym razie, wiednie, a może i bezwiednie, kroczył on prawie po tej drodze, która Siemaszkę doprowadziła do katastrofy 1839 roku. Walka Lisowskiego z Zakonem bazyliańskim, obrządkiem łacińskim i samowolne targanie się na uchwały synodu zamoyskiego nie mogły Unii rokować pożytku, a nie staranie się, aby swej godności metropolitalnej kanoniczne uprawnienie z Rzymu otrzymać, odstręczało od niego wielu gorliwych unitów. Prawda, że nominacya jego na arcybi-

skupstwo połockie dała pewne oparcie chwiejącej się już Unii, którą już przedtem wiekopomnej pamięci Jason Junosza Smogorzewski, jak mógł i okoliczności pozwalały, umacniał i od zamachów bronił, a nawet niektóre fakty z jego działalności przypisują niesłusznie Lisowskiemu (np w kwestyi modłów publicznych za synod). Można też podziwiać, jak Lisowski, urodzony i wychowany w odmiennej sferze i w zupełnie innem otoczeniu, hołdującem odrębnym ideałom, potrafił w późniejszym nawet wieku (miał bowiem wtedy jakich lat 50 kilka) zupełnie siebie przeobrazić, przeistoczyć, naginając się z taką łatwością do nowych prądów i wymagań. Pomimo jednak tego wszystkiego nie sądzimy, aby w nim całkiem zamarło uczucie dla Unii; pojmował on ją tylko po swojemu, z niewłaściwej bronił ją strony, zanadto ufał i wierzył swoim protektorom i rzekomym opiekunom i to go na manowce skierowało.

Lisowski pochodził z ubogiej szlachty polskiej herbu Jeż z przydomkiem Odrowąż, był synem Józefa i Konstancyi Łepkowskiej, przyszedł na świat w 1734 roku, nosząc w świecie imię też Józefa, posiadał liczne rodzeństwo. Oddano go naprzód na naukę do szkółki parafialnej dominikańskiej w Uszaczu (teraz p. lipelski gub. witebska), a ponieważ środków rodzice mieli mało, więc obrał sobie Zakon bazyliański i tam pod imieniem Herakliusza wstąpił i dalej się kształcił. Było to u Bazylianów w Połocku przy kościele św. Zofii, tam też po wyświęceniu na kapłana zostawał i następnie w tym klasztorze przełożonym go obrano. O działalności na tem stanowisku jego nic nie wiemy; zapewne musiał mieć pewne dodatnie strony, ponieważ potem, około r. 1778, powołano go na opata Onufrejskiego (w Mścisławskiem), co było rzeczą intratną i dostojną. Jakie go stosunki łączyły z Junoszą Smogorzewskim, arcyb. połock. wtedy, owym mężem znakomitym i dobrze zasłużonym, względem Kościoła i kraju, tego powiedzieć nie umiemy. Smogorzewski, zostawszy metropolitą, opuścił, w 1780 r. Białoruś, powierzając opiekę nad swoją archidyez., jak gdyby konsystorzowi, do którego weszli: Lisowski, Ambroży Kiryat i Inocenty Malinowski, z zakonu Bazylianów. Położenie tego, niby konsystorza było niewyraźne i nie miał on prawa rządzić dyecezyą podczas sedis wakancyi. Żeby to prawo otrzymać, potrzebował zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej, a oto się nie starał, sprawując jednak jakieś rządy. Tak było do roku 1784, kiedy Lisowski został arcybiskupem, forytowany przez sfery rządzące, a nawet, pono, przez Konisskiego. Sakry biskupiej udzielił mu Gedeon Horbacki, biskup pińsko-turański, na wiosnę 1784 roku.

Tu się jakby zaczyna nowa epoka w życiu Lisowskiego, odmienna bardzo od jego dawniejszych czynności: „oczyszczanie“ obrządku unickiego, przyjmowaniu obyczajów i stroju dyzunickich, walka z „naleciałościami“ łacińskiemi, wojna z Bazylianami, z których zakonu sam wyszedł, nieprzyjazne stosunki z obrządkiem rzymskiem i ciągłe wytaczane procesy. Pragnął on bardzo zniszczyć zupełnie zakon bazyliański i obezwładnić, czego jednak uczynić nie zdołał, ale udało mu się w t. z. kolegium w Petersburgu odłączyć zupełnie Unitów od Łacinników i osobny utworzyć, drugi tam, departament unicki, jako też wprowadzić niektóre jeszcze inne reformy. Pasterzem był on bardzo ruchliwym i kościół unicki, przez cztery lata bez biskupa, ożywał niejako i umacniał się nieco w tych czasach. Znaczenie Lisowskiego w oczach rządu rosło. Wtem umiera (na początku stycz. 1805 r.) metropolita Rostocki i ukazem d. 24 lipca roku następnego mianowano Lisowskiego metropolitą, z tytułem „Metropolita unitarum Ecclesiarum in Russia;“ bez stałej siedziby, przyczepiany do rozmaitych biskupstw. Nominacya ta kanonicznie zarządzona nie była. Lisowski świat ten pożegnał 30 sierp. 1809 roku. (Por. Pełesz, *Geschichte der Union*, t. II, Wiedeń 1880; Likowski, *Dzieje kościoła unickiego w XVIII i XIX w.* Poznań 1880; M. Loret, *Kościół kat. a Katarzyna II*, Warszawa-Kraków 1810; *Zapiski Was. Łużyńskiego*, Kazań 1885, *Złota księga szlach. polsk.* V, p. 97; własne notatki).

J. M. G.

List pasterski. Biskupi nie tylko są rządcami swych dyecezyj, lecz i przewodnikami duchownymi powierzonej ich pieczy owczarni. Stąd mają prawo, a

nieraz i obowiązek (w miarę potrzeby) zwracać się do niej ze słowem otuchy, przestrogi lub napomnienia, z radą i pouczeniem o obowiązkach każdemu stanowi właściwych. Tego rodzaju publiczne odezwy Pasterzy, wydawane na początku Wielkiego Postu lub w innych ważnych okolicznościach natury ogólnej, nazywają się Listami pasterskimi. Odczytują się zazwyczaj z ambon we wszystkich klach dyecezyi, aby tem łatwiej rozpowszechnić się mogły wśród mas ludowych.

List w Piśmie św. I. Listw Księgach Śś. Starego Testamentu. Pierwszym listem, jaki tu znajdujemy jest list wystosowany przez Dawida do Joaba (II Reg. 11, 14); następny pochodził od Jezebeli królowej Izraelskiej do starszych miasta Jezrahel, aby złożyli fałszywe świadectwo przeciw Nabotowi. Królowa opatrzyła list swój pieczęcią męża swego, króla Achaba (III Reg. 21, 8). Wspomnieć też należy listy króla Jehu (IV Reg. 10, 1—7), proroka Eliasza (II Par. 21, 12), Ezechiasza króla Judzkiego (II Par. 31, 1), podczas niewoli Babilońskiej, list Jeremiasza proroka do zesłańców w Babylonie (Jer. 29, 1—32), oraz fałszywego proroka Semejasza (Jer. 29, 27 - 29).

Aż do tej epoki w Biblii dla określenia listu, Autorowie święci używali wyrazu hebrajskiego *Sefer* (βιβλίον, *libellus*), Wulgata ma: *Epistola* list, lub *miktab* (γράφφη) *scriptura*. Wulgata: *Litterae* list). Wspomniano niekiedy o pieczęci, która nadawała listowi znamię autentyczności i zabezpieczała treść jego wyłącznie tylko dla odbiorcy, dla którego list był przeznaczony (III Reg. 21, 8). Po niewoli Babilońskiej dla listu napotykamy w Biblii określenia więcej właściwe, zapożyczone z języka narodów, z którymi Żydzi pozostawali w stosunkach: *igeret* z asyryjskiego, czy perskiego, oraz *nisztevan*; n. p. list Mardocheusza i Estery do Żydów, mieszkających w Persyi (Est. 9, 27, 29—30.

II. Listy w Nowym Testamencie. Nie spotykamy żadnego listu Chrystusa Pana. List do Abgara króla Edessy jest apokryfem (ob. Abgar). W Dziejach Ap. znajduje się list pisany przez Apostołów po soborze Jerozolimskim do Chrześcijan, mieszkających w Antyochii i Cylicyi (Act. 15, 13—29).

Listy Apostolskie w kanonie Ksiąg N. T. są ułożone na wzór listów zwykłych. Rozpoczynają się (z wyjątkiem Listu do Żydów, oraz I-go Listu św. Jana) od imienia tych, którzy je pisali, oraz od pozdrowienia dla tych dla których je przeznaczano. Pozdrowienia polegały na życzeniach łaski i pokoju w imię Jezusa Chrystusa (n. p. Rom, 1, 1—7; I Cor. 1, 1—3 etc.); następnie autor przystępuje do przedmiotu, który stanowi treść listu. Przemawia on w osobie pierwszej już to liczby pojedynczej, już to mnogiej. Wreszcie autor kończy pozdrowieniami, błogosławieństwem i modlitwą, dołącza często pozdrowienia obecnych towarzyszów (n. p. Rzym. 16, 16 - 21—23; I Cor. 16, 19—20). Apostołowie posługiwali się pisarzami przy układaniu listu; o niektórych posiadamy wzmianki, n. p. Tertius pisał św. Pawłowi List do Rzymian (Rom. 16—22); Sylwan zaś—Św. Piotrowi (I Petr. 5, 12) Św. Paweł dodaje często własnoręcznie jakieś zdanie, zawierające pozdrowienie, a stanowiące świadectwo autentyczności i wierzytelności (I Cor. 16, 21; Gal. 6, 11; Col. 4, 18; I Thes. 3, 17). Doręczycielami listów byli uczniowie Apostolscy. Juda, Basabas i Silas wraz z św Pawłem i Barnabą zanieśli list od zgromadzenia Jerozolimskiego po Soborze do Chrześcijan w Antyochii i Cylicyi, (Act. 15, 22, 27) Tychikus wręczył List św. Pawła Efezyanom (Eph. 6, 21), a łącznie z Onezymem Kolosanom (Col. 4, 7—8); Rzymianom zaniosła List od św. Pawła Phoebes, dyakonisa Kościoła cenchreńskiego (Cenchreae, port Koryncki). Do pisania Listów apostołowie prawdopodobnie używali papyrusu, lub pargaminu, jak to czynili Grecy i Rzymianie ówcześni. Św. Jan wspomina o atramencie i piórze (calamus, III Joan., 13). Ob. Kodeks. (Por. Marquardt, *La Vie privée des Ramains* II, 2893; E. Beurlier, *Lettre* w *Dictonnaire de la Bible*, Vigouroux; ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny*, I, 209).

X. A. S.

List rozwodowy — po hebr. w P. św. „sefer kritut,“ według rabinów „get,“—

dokument, który wręczał mąż żonie, gdy dla jakiego powodu nie chciał z nią żyć dłużej. Dokument taki wydaje się na zasadzie Deuteron. XXIV, 1: „Jeżeli pojmie człowiek żonę i będzie ją miał i nie najdzie łaski przed oczyma jego dla jakiego plugastwa, napisze list rozwodowy i da w rękę jej i puści ją z domu swego.“ Pierwotnie taki list dla osób zainteresowanych pisali kapłani czy lewici, do tego specyalnie wyznaczeni. To wskazuje Targum Jonatana—„i napisze list rozwodowy przed sądem.“ (Por. Bl. Agolinus, *Thasaurus antiqu. Sacr.*, Vol. XXX; J. Buxtorf., *Dissert. de spons. et divortio*, str. LXXIX). Nie wszyscy egzegeci zgadzają się w określeniu przyczyn, dla których można było dać rozwód. Zdaniem jednych można było dać żonie rozwód nawet dla najmniejszej przyczyny, choćby nawet z powodu nieumiejętnego ugotowania potrawy. Do tej kategoryi zaliczali się uczniowie Hillela (por. Talmud, Gittin). Szkoła Szamai utrzymuje, że do rozwodu potrzeba jakiejś ważnej przyczyny. Według znów zdania Rabina Akiba mąż może dać rozwód, gdy tylko podoba mu się inna kobieta piękniejsza od jego żony. Majmonides twierdzi, że w razie spostrzeżenia żony na cudzołóstwie mąż nawet sądownie może być zmuszony do dania jej rozwodu, a gdy żona sama wyzna swój upadek, traci wówczas prawo do posagu. W razie przyjęcia przez męża wiary chrześcijańskiej żona pozostająca przy wierze żydowskiej nie może wyjść za mąż dopóki nie otrzyma od swego męża rozwodu. Rozwód można też dać z przyczyn fizycznych—cuchnięcie z ust, choroba nieuleczalna, jakaś rana. Gdyby takie wady znalazły się w mężu, żonie nie przysługuje prawo dawania rozwodowego listu, ale może udać się ze skargą do starszych i zmusić męża sądownie do dania rozwodu. Rozwody są i dzisiaj u Żydów, ale nieco utrudnione i bez rabina nie mogą być dane. W dziełach Majmonidesa podana taka forma listu rozwodowego:

„Trzeciego dnia sobotniego dn... miesiąca... roku... od stworzenia świata w mieście... (lub wsi...), ja N. który się nazywam N. syn J. N., syn kapłana, mieszkając w sym czasie w... chciałem z własnej woli i bez przymusu i odepchnąłem i wyprawiłem, i wypędziłem Ciebie, Ciebie, mówię, żonę moją, która się nazywasz N., córka R. N. kapłana, która przedtem byłaś, żoną moją, obecnie zaś pozbywam się, wyprawiam i wypędzam Ciebie, Ciebie, mówię, abyś mogła, według twego upodobania i wyboru wyjść za mąż za innego, ani też nikt nie może przeszkodzić tobie dziś, ani też na wieki. Więc oto jesteś wolna dla każdego. I ten jest tobie dany akt rozwodowy list wypędzenia i książeczka uwolnienia według obrządku Mojżesza i Izraela.“ — Następują dalej podpisy świadków. (Por. Fr. Xaw. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte, 1906; ks. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa, 1903, t. II, str. 16—19; W. W. VII, 2089).

X. R. J.

Listy katolickie ob. Katolickie listy.

Listra — miasto w Likaonii na pograniczu z Izauryą, na południe od Ikonium. Odwiedził to miasto św. Paweł Ap. z Barnabą w czasie pierwszej podróży, głosił tam naukę Chrystusową i kulawego uleczył cudownie. Na razie mieszkańcy tamtejsi uznają apostołów za bogów, lecz wkrótce podburzeni przez Żydów kamienują św. Pawła. (Act. Ap XIV, 6—20). Odwiedził Listrę Apostoł narodów po raz wtóry w czasie drugiej podróży. Wtedy się przyłączył do św. Pawła św. Tymoteusz rodem z Listry. (II Tim. III, 11). W niektórych kodeksach znajdujemy Listrę (Act. Ap. XXVII, 5) w Licyi. Listra jest tam przez pomyłkę użyta, powinno być Mira. (Por. F. Blass, *Acta Apostolorum*, Goettinguae, 1895, p. 159—161; 224; 273; W. Ramsay, *Saint Paul the Traveller and the romano Citizen*, London, 1895, p. 114—119; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 460—464).

X. R. J.

Liszewski Jędrzej, magister nauk wyzwolonych i filozofii, żył w końcu XVI w.; uwikłany w błędy heretyckie później nawrócił się, jak to w napisanem przez siebie wierszem piśmie oznajmia: *Łódka Kościoła świętego powszechnego katholickiego*, pokazują-

ca błędy heretyckie i t. d. Kraków 1613. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1857, t. IX, str. 120).

Liszkowo dziś wieś kościelna Suwalskiej gubernii Sejneńskiego powiatu, wieś uboga, lecz we wspomnienia historyczne bogata. Dzisiejsze Liszkowo w trzynastym wieku nazywało się Neuepile, po litewsku Naujapilis, po polsku Nowogródek. W. książe Litewski Erdziwiłł, brat Mendoga obrał sobie to miejsce za stolicę, i na wyniosłej górze nad samym Niemnem zbudował zamek murowany, którego ślady dotąd pozostały. Nowogródek w którym W. książe Litewski Mendog przyjął chrzest św. i namaszczenie na króla w roku 1252-go nie był Nowogródkiem stolicą dawnego Nowogrodzkiego Województwa nad Niemnem w dzisiejszej Mińskiej gubernii, jak dotąd mniemano, lecz dzisiejszem Liszkowem. Pierwszy z takiem zdaniem wystąpił Teodor Narbut sławny historyk narodu Litewskiego, a za nim wielu starożytności litewskich badaczy. Dość wspomnieć Adama Kirchora („Przegląd Powszechny“ tom X) i Zygmunta Glogera („Kłosy“). Ks. Pr. Kurczewski w świeżo wydanej książce *Kościół Zamkowy* Nowogródkiem nie nazywa Liszkowa, lecz inne miejsce nie daleko Liszkowa położone we Wschodniej Litwie. Liszkowo zatem było stolicą Erdziwiła i Mendoga; tu była pierwsza litewskiej dyecezyi katedra, która jak wiadomo krótko istniała Na miejscu żadnej nie ma tradycyi.

Liszkowo jako parafia sięga piętnastego wieku, dawniej należała do Wileńskiej a od roku 1818 do Sejneńskiej dyecezyi. Liszkowo tem jest jeszcze pamiętne, że Jerzy Kosiło wojski trocki dobra swoje Liszkowskie zapisał Sejneńskim Dominikanom z obowiązkiem zbudowania klasztoru i kościoła. Ojcowie Dominikanie po śmierci Kosiły weszli w posiadanie zapisanego majątku w r. 1699 i w krótkim czasie wystawili wspaniały klasztor z kościołom w kształcie rotundy, bogaty we freski; w kopule dotąd one pozostały. Konfiskata przez rząd pruski klasztornego majątku i inne do tego jeszcze powody skłoniły Ojców Dominikanów do opuszczenia Liszkowa. W roku 1812 do kościoła podominikańskiego przeniesiono parafię, gdzie i dotąd pozostaje. W roku 1836 klasztor Liszkowski przeznaczony został dla księży demerytów z całego Królestwa kongresowego; zostawali oni w nim do roku 1849, jak utrzymuje Sobieszczański (*Enc. W. Pow.*); zdaje się jednak, że przeniesienie ich na Łysą górę miało miejsce około roku 1854.

X. F. A.

Litai ob. Brewiarz. II.

Litania, λιτανεία = błaganie, gorliwa prośba; tak nazywa się modlitwa do Boga (Bona, *Divin. Psalmod.* c. 18 § 14) i znana jej forma, w której żebrzemy miłosierdzia Bożego i przyczyny Świętych wzywamy. Niekiedy samo Kyrie elejson litanią się zowie. a nawet lud, śpiewający na processyi L-ę (Merati t. I, p. 4 tit. 11, w. 8) Dla tego L. uważa się za nabożeństwo publiczne, przy którem przewodniczący wymienia tych, których wzywa, przedmiot swych pragnień i pobudki nadziei; lud zaś na każdą prośbę odpowiada formułą krótką do Osób Boskich: Zmiłuj się nad nami! do Świętych: módl się lub módlcie się za nami! Wybaw nas Panie albo Ciebie prosimy wysłuchaj nas. L. sięga początków Kła, spotykamy ją w liturgii; z rozwinięciem kultu L-ie jako modły błagalne i pokutne w przypadkach nieszczęść po za Mszą św. weszły w użycie. Według Kapitularzy Karola W. na pogrzebach, kiedy nie umiano śpiewać psalmów, mężczyzni mówili Kyrie elejson, a niewiasty Chryste eleison. W antyfonarzu Grzegorza W. jest wiele formuł litanij. Miejscowi Święci, posiadanie relikwii były powodem zmian, dodatków w L. i tworzenia nowych litanij. Pod koniec w. XVI było tak wiele ułożonych L-i, że Klemens VIII d. 6 września 1601 ogłosił konstytucyę *Sanctissimus*... a w niej zaleca, aby zachować starożytne L-e, które w brewiarzach, mszałach, pontyfikałach i rytuale znajdują się; ktoby zaś chciał wydawać inne litanie, w kościołach, kaplicach i procesyach odmawiać, powinien przedstawić je kongregacyi św. obrzędów do uznania — bez przyzwolenia i aprobaty Kongregacyi św. obrzęd. L. wydawać lub publicznie odmawiać nie wolno, pod karami przez bpa nałożone-

mi. L-e zatwierdzone i dozwolone są:

1) Wszstkich Świętych, tak się zowie, bo w pierwszej jej części z każdego rzędu różnych Świętych w szczególności a potem w ogólności wstawienia się wzywamy. Zawiera ona wszystkie potrzeby chrześcijanina i Kła; przy układaniu jej miano na względzie modlitwę powszechną i służyła niegdyś za część liturgii. Prawo zmian i dodatków w niej zastrzeżone wyłącznie Stolicy Apostolskiej (S. R. C. 3 kwiet. 1821; Mühlbauer, *Decret. authent. C. S. R.* II, 39).

2) L. Najśw. Maryi Panny zwana loretańską, ponieważ odmawiano ją w domku loretańskim. Zdaje się że ułożona została w XIII albo XIV w. Składa się z 2 części; w pierwszej występuje Marya jako Matka Boża w pełni swych cnót i łask; w drugiej zaś od wiersza „Rosa mystica," występuje w związku z całym porządkiem Odkupienia i z Kłem całym, obejmującym niebo i ziemię, którego jest matką i królową. Trzy doby dzieła odkupienia a mianowicie przygotowanie do niego w starem przymierzu, urzeczywistnienie w nowem i jego uzupełnienie w królestwie błogosławionych są wyraźnie w tej drugiej części odznaczone. Sykstus V bullą „Redditurі" za jej pobożne odmówienie nadał odpust dni 200; Pius VII (30 wrześ. 1817 r.) za każdy raz 300 d.; odpust zupełny w 5 główniejszych świąt N. Maryi Panny.

3) L. najsłodszego Imienia Jezus ułożona podobno przez św. Bernardyna lub św. Jana Kapistrana w w. XV. Na prośbę bpów i książąt niemieckich potwierdzoną została 21 sierp 1862 dla dyecezyi monachijskiej i fryzyngskiej (Mühlbauer, *Decret. authent. C. S. R.* 1865 L. 2, p. 97 i *Supplem.* L. 2 fasc. 4 p. 472). Przywilej ten rozciągnięty następnie do innych dyecezyi w Niemczech, a nawet według odpowiedzi Ś. K. O. 30 wrześ. 1863, tę litanię wszędzie publicznie, śpiewać wolno w tej formie jak zatwierdzona (Herdt, *S. Litur, Praxis* L. I, w. 112 not. 2. p. 145).

4) L. o najsłodszem Sercu Jezusowem potwierdzona przez Leona XIII 2 kwietnia 1899 dla prywatnego i publicznego odmawiania w całym Kościele.

5) L. Św. Józefa zatwierdzona dla Kła powszechnego przez Piusa X d. 1 marca 1909 z odpustem 300 d. raz na dzień, który można ofiarować za dusze zmarłych.

Oprócz tych aprobowanych litanij można wydawać inne „cum revisione et approbatione Ordinarii" ale dla prywatnego odmawiania, bo do publicznego tylko Ś. K. O. może je aprobować (Mühlbauer, l. c.; S. R. C. 11 luteg 1898, n. 1981, p. 28).

L-e w znaczeniu procesyj są bardzo dawne. Merati (p. 4, lit. 1 n. 8) rozróżnia: L. septiformis; L. major i L. minor. Pierwszą z nich ustanowił św. Grzegorz W. w celu ubłagania miłosierdzia Bożego z powodu zarazy w m. sierpniu d. 29 r. 590. Nazwana siedmioraka, bo według woli pża (l. II ep. 2) lud podzielił się na 7 stanów: duchowieństwo świeckie, mężczyzni, zakonnice, mężatki, wdowy, ubóstwo i dzieci; każdy stan wychodził ze śpiewem procesyonalnie z innego kła i mieli zejść się razem w bazylice N. Maryi P. Większej.

L. ta następnych lat już nie była obchodzoną. Druga L. major ustanowiona prawdopodobnie także przez Grzegorza W. albo przez tego pża (l. 2 ep. 1) jako dawna uroczystość w d. 25 kwietnia 603 r. do obchodu zalecona. Nazwana większą, bo uroczyście była śpiewana, obchodząc kościoły, a kończyła się w bazylice Św. Piotra. Trzecia L. minor z ustanawiania św. Mamerta, bpa wiennеńskiego r. 474. Nazwana mniejszą, bo w Rzymie za Leona III r. 816 szła do kła N. Maryi Panny Mniejszej, tudzież dla odróżnienia od tamtej większej. Agenda Powodowskiego z r. 1591 p. II, p. 156 podaje wiele szczegółów dla kaznodziejów w dni krzyżowe, jak również rytuał piotrkowski w rubryce przed procesyą w uroczystość św. Marka. (Por. *Pamięt. R. M.* t. 16, p. 336; I, 154; III 686: ser. II, t. II, p. 637; III p. 685 IX, 249; X, 355). Obowiązani do godzin kanonicznych w dzień św. Marka i w dni krzyżowe gdyby nie byli na procesyi, pod grzechem śmiertelnym, (S. R. C. 12 mar. 1836) obowiązani odmó

wić prywatnie L. WW. ŚŚ. z modlitwami jak w brewiarzu rzymskim (*Rubr. Brev.* t. 2 Rogat.). W przeddzień z zadosyćuczynieniem powyższemu obowiązkowi nie mogą być odmówione (S. R. C. 28 marc. 1775 r.).

X. S. G.

Literalny sens Pisma św. ob. Sens Pisma św.

Litholatria cześć bałwochwalcza oddawana kamieniom ob. Bałwochwalstwo i Betyle.

Lithostrotos lub **Lithostroton**, greck. Λιθόστρωτος, hebr. Gabbatha — nazwa miejsca, z którego Piłat sądził Chrystusa Pana (Joann. XIX, 13). Dziś trudne dokładnie określić, co to właściwie było? Nazwa grecka złożona z dwóch wyrazów λίθος = kamień i στρωτός = rozesłany, wskazywałaby, ze Lithostrotos oznacza posadzkę kamienną, mozaikową Takie rzeczywiście były w użyciu u Rzymian. (Por. Wilke, *Clavis Novi Test.*, 2 ed., 1888, p. 263). Wyraz znów aramajski „Gabbatha" oznacza miejsce wzniesione. Z kontekstu św. Jana (XIX, 13) widać, że Lithostraton było nazewnątrz ratusza. Niektórzy sądzili, że Lithostraton było w rodzaju posadzki mozaikowej przenośnej, na której stawiano krzesło i z tego miejsca sprawy sądzono. Tak postępowali wodzowie rzymscy (Suetonius, *Caesar*, c. XLVI). Najprawdopodobniej jednak dla dokładnego określenia tego miejsca trzeba jednocześnie brać pod uwagę obie nazwy, i grecką i hebrajską, a raczej aramajską — Lithostrotos Gabbatha oznacza pewnego rodzaju wzniesioną estradę, okrągłą z wyłożoną mozaikową posadzką; była ona na zewnątrz ratusza przed cytadelą na przeciw świątyni; z tego miejsca Piłat jak i inni namiestnicy rzymscy ogłaszali wyroki sądowe. (Por. Winer, *Biblisches Realwörterbuch*, 3 ed. t, II, p. 29; Keim, *Geschichte Jesu von Nazara*, 3 in 8-o. Zürich. 1867 — 1872, t. III, p. 365; J. H. Friedlieb, *Archäologie der Leidengeschichte unsers H. Jesu Chr.*, Bonn 1843, s. 103...; *Das heilige Land*, 1861, str. 113; Fillion, *Evangile selon S. Jean*, 1887, p. 347; B. [von Haneberg, *Evangelium nach Johannes*, edit. P. Schegg, in 8-o. Münch., t. II, 1880, p. 441; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, fasc. XXIV. t. IV, p. 291 — 292; M. Hagen, S. J. *Lexicon biblicum*, t. II, p. 335).

X. R. J.

Lithuanides Waleryan, dominikanin z XVII w., napisał: *Ogród Różany o dwu bractwach...* Kraków 1627, 4-a; *Modus publice per choros recitandi Rosarium.* B. V. Mariae introductus primum Romae ad Minervam, deinde in Polonia ad aedes Ord. FF. Praed. St. Stanislao dicatas. 1628, 12-a; 1629. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* Kraków, 1857, 8-a, t. IX, str. 223).

Litomierzyce — bpstwo w Czechach (dioec. Litomeriensis).—Miasto L-e, nad Łabą położone, istniało już w w. X jako gród Lutomierzyców, stąd nazwa miasta civitas Luthomericiensis, niem. Leitmeritz. Ks. Spicygniew II erygował tu kł w 1057 r., potem kolegiacki. W XIII w. L-e należały do klasztoru w Tepli, odebrał je ks. Przemyśl Otokar I. W XIV—XV w. miasto się rozwijało. Opierało się husytyzmowi, lecz w 1421 r. miasto zdobył Żyżka. Odtąd L-e miały charakter czeski, uczestniczyły w powstaniu czeskiem (1618—1620). W XVIII w. władali miastem Sasi, Francuzi, Prusacy. Obecnie L-e liczą około 10 tys. mieszkańców, posiadają kilka szkół, kł katedralny św. Szczepana z XVII w., kły św. Wojciecha na Zasadzie, św. Jana Chrzciciela na przedm. Dubinie, św. Wacława i in.—Biskupstwo w L-ach erygował Ferdynand III w 1655 r. Pierwszy bp. hr. Max Schleinitz († 1675) zbudował obecną katedrę, domy dla członków kapituły i wydał ścisłą *Instructio parochialis*, Pragae. 1664. Bp. hr. Sternberg († 1709) zbudował rezydencyę bpią; bp Augustyn Bartłomiej Hille (1832—1865) budował ochrony, przytułki i t. p.; w 1863 r. odbył synod dyecezyalny. Dyecezya L-cka, sufragania arcybpa Praskiego w 1908 r. liczyła 1,591,298 katolików, 26 wikaryatów, 434 parafie, 840 kapłanów świeckich, 55—zakonnych i 10 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. J. t. 43—44, str. 602—603; Lippert, *Geschichte der Stadt Leitmeritz*, Prag, 1891; Frinel-Jarizch, *Kurze Geschichte der Bischöfe von Leitmeritz*, Komo-

tau, 1867; W. W. t. VII, k. 1705—1710; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 90; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 609—610).

X. C. S.

Litta Wawrzyniec krdł, pochodzący z arystokratycznej rodziny lombardzkiej, brat admirała rosyjskiego, ur. 25 lut. r. 1756, odbywał studya w kolegium klementyńskiem w Rzymie, gdzie wybitnemi zdolnościami zwrócił na siebie uwagę sfer kuryalnych. Jakoż już w r. 1782 został protonotaryuszem aplskim, a w r. 1792 udał się, jako komisarz pski, na granice toskańską dla uśmierzenia rozruchów rewolucyjnych. Przy tej okazyi dowiódł niezwykłej roztropności i energii, to też mianowany arbpem p. i. tebańskim w 1793 r. został przeznaczony na nuncyusza do Polski. Do Warszawy przybył 24 marca 1794 r. w dniu ogłoszenia powstania. Rozumem i taktem swoim zyskał sobie wnet wpływ znaczny na członków rządu tymczasowego. Dzięki temu zdołał ocalić bpa chełmskiego Szarzeńskiego, skazanego na śmierć przez sąd wojenny za sprzyjanie Rosyi. Byłby też niewątpliwie zapobiegł kaźni bpów inflanckiego Kosakowskiego (ob.) i wileńskiego Massalskiego (ob.) gdyby go zawczasu o ich położeniu uwiadomiono. Po trzecim podziale Polski właściwa misya L. była skończona, pozostał jednak ze względu na opłakane stosunki katolików pod berłem rosyjskiem, a zwłaszcza unitów. Wszystkie jednak starania jego rozbijały się o opór Katarzyny II, która znalazłszy w bpie białoruskim, późniejszym metropolicie mohilewskim, Stanisławie Bohusz-Siestrzeniewiczu powolne narzędzie, tępiła niemiłosiernie unitów. Śmierć dopiero cesarzowej 17 listopada 1796 obudziła nadzieję zmiany polityki względem Kła.

Paweł I, wstępując na tron, wyraził życzenie, aby na uroczystości koronacyjne przybył do Moskwy nuncyusz aplski. Pius VI powierzył tę misyę L-cie i zaopatrzył go w odpowiednie instrukcye. L. wywiązał się ze swego zadania pomyślnie. Wyjednał nową cirkumskrypcyę 3 unickich i 6 łacińskich bpstw, co Pius VI zatwierdził bullą z 18 paźdz. 1798 r. „Maxime undique pressi“. Na stolicę unicką w Połocku mianowany został, wypędzony przez Katarzynę II, prałat Hierakliusz Lissowski (ob.), na łucką również wydalony eparcha Stefan Lewiński, na brzeską Józafat Bułhak, dawny koadyutor bpa pińskiego. Wskrzeszono też wiele klasztorów Bazyliańskich. Urządzono nadto hierarchię łacińską, a mianowicie arbpstwo M o h i l e w s k i e z bpstwami, jako sufraganiami: w i l e ń s k i e m, ż m u d z k i e m, ł u c k o - ż y t o m i e r s k i e m, k a m i e n i e c k i e m i m i ń s k i e m, wraz z odpowiedniem ograniczeniem. Odnośne dekrety i listy mieszczą się w rzadkiej książce p. t. „Actus ad eccl. metrop. Mohilov.ensem aliasque cathedrales ecclesias ritus latini in imperio Russico spectantes ab Illmo, Excellmo Rindissimo Dno Laurentio Litta Archiepiscopo Thebarum Legato Apostolico ad Srenissimus Augustissimus et potentissimus Paulum I Imperatorem et Autocratam totius Russiae etc. etc. etc. signati et Illmo, Excellmo ac Rndissimo Dno Stanislao Siestrzencewicz de Bohusz metropolitano unico Ecclesiae catholicae in Russia, Legato nato Sedis Apostolicae archiepiscopo Mohiloviensi, praefecto justitiae paritionis catholicae, equiti ordinum S. Andreae et Aleksandri, Aquilae albae et S. Stanislai, nec non Illimis et Rndissimis Dnis episcopis Vilnensi, Samogitiensi, Luceoriensi, Camenecensi et Minscensi exhibiti Petropoli Anno 1798.“ Typis privil. a sua Imper. Majest. Typogr. Coll. Poloc. Soc. Jesu impressi anno eoadem.

Pius VI † 29 sierpn. 1799. L. udał się więc do Wenecyi, aby przed odbywającem się tam konklawe zdać sprawę ze swojej misyi. Wybrany 14 marca 1800 Pius VII, oceniając zasługi L-y, mianował go generalnym skarbnikiem, a 23 lut. 1801 krdłem prezbyterem z tytułem ś. Pudencyany, wkrótce zaś potem prefektem Kongregacyi indeksu. Wśród srogich prześladowań, jakich Pius VII doznawał od Napoleona, L. stał niewzruszenie przy pżu i wraz z nim dzielił ciężką dolę. Należał też do liczby t. zw. „Kardynałów czarnych“ samowolnie destytuowanych i internowanych przez cesarza. To jednak nie wstrzymało go od doradzania pżowi odwołania wymuszonego na nim konkordatu. Za to był razem z Piusem VII więzionym w Fontainebleau. Wejście sprzymierzonych

wojsk do Paryża 31 marca 1814 wróciło mu wolność. Podążył wnet do pża do Rzymu gdzie został krdłem bpem Sabiny i prefektem Propagandy, a w 1818 krdłem wikarym Rzymu. Podczas wizytowania dyecezyi zapadł na zapalenie płuc i † 1 maja 1820 r.

Przebywając we Francyi L. pracował literacko m. i. ponieważ Napoleon powoływał się często na deklaracyę kleru gallikańskiego z 1662 r., L. podjął ich głęboką i rzeczową krytykę, która wszakże ukazała się dopiero w Lyonie 1818 r, z fałszywą antydatą Paryża 1808 r. p. t. *Lettres diverses et interessantes sur les quatre articles dits du clergé de France, par un professeur en theologie, exjesuite.* Później wydano je z uwagami, przypisywanemi Lammenais'owi i biografią L-y przez redaktora *Mémorial catholique* p. t. *Lettres sur les quatres articles dits du clergé de France.* Paris 1826, po niemiecku w Monasterze 1827 z przedmową Rabiane. (Por. Boruldi, *Notizia biogr. sul Card. L. Litta.* Firenze 1828. Korzon, *Wewn. Dzieje Polski za St. Aug.* t. VI. Warszawa 1897; Szujski, *Dzieje Polski.* Ser. II, tom IV, Kraków 1894). (*Ch.*)

Litterae apostolicae ob. Apostolskie listy.

Litterae commendatitiae ob. Commendatitiae litterae.

Litterae dimissoriales ob. Dimissoriae.

Litterae encyclicae ob. Encyklika i Bulla.

Litterae formatae ob. Commendatitiae litterae.

Litterae obedientiales ob. Posłuszeństwo.

Litterae panis (vitalitii) zwano w Niemczech piśm. rozkazy cesarskie, polecające klasztorowi lub opactwu dać pewnemu świeckiemu dożywotnie lub czasowe utrzymanie. Tego rodzaju L. p. otrzymywali niekiedy na podstawie układu sami książęta w obrębie swoich krajów. Źródłem tego przywileju jest przyznawane w pewnych okolicznościach władcom przez Kł ograniczone prawo dysponowania dobrami klnemi. Korzystali też z tego przywileju często wraz ze świtą podczas podróży odbywanych po kraju. Posiadający L. p. korzystał z całkowitego utrzymania przynależnego braciszkom zakonu. Nieraz klasztor wzamian za to układał się o pewną kwotę pieniężną. (Por. Klüber, *Neue Liter. d. deutsch. Staatsrechtes.* Erlangen 1791, str. 540 i nast.)

Litterae passus ob. Commendatitiae i Celebret.

Litterae pastorales ob. List pasterski.

Litterae testimoniales—inaczej commendatitiae — jest to dokument urzędowy, stwierdzający, iż kandydat do tonsury lub święcenia posiada wymagane prawem kwalifikacye.

Kiedy kleryka ma święcić jego *własny bp.* (Episcopus proprius), potrzeba uzyskania Litteras test. zachodzi w następujących warunkach: 1) Jeśli kleryk, posiadający tytuły do święceń w różnych dyecezych, od jednego z Bpów tych dyecezyi już przedtem otrzymał święcenia, teraz zaś pragnie dostąpić wyższego z rąk bpa innej z tych dyecezyi. W takim razie Litteras test. wydaje bp, który pierwszy udzielił święcenia. 2) Jeśli bp święci kleryka ad titulum beneficii, winien żądać Litteras test. od bpów: loci originis i loci domicilii. 3) Jeśli bp, święci swego domownika (familiarem), konieczne są Litterae test. od bpów: loci originis i loci domicilii. 4) Jeśli przystępujący do święceń kleryk, po ukończeniu 7 roku życia, po za granicami swej dyecezyi przebywał tak długo, iż mógł tam zawikłać się w jakąś przeszkodę kanoniczną. Na to według opinii prawników wystarcza 6 miesięczny pobyt w obcej miejscowości (D' Annibale, *Comment. in const. Apostolicae Sedis,* n. 1), a nawet 3 miesięczny, gdy nieobecność została spowodowana odsługiwaniem wojskowości (S. Congr. super discipl. Regul 27 novem. 1892; S. Congr. Concilii 9 septem. 1893; 26 jan. 1895). Litteras test. wyda w tym wypadku bp, w którego dyecezyi kleryk czasowo przebywał. Zażądać zaś ich można nawet w razie krótszego aniżeli 6 lub 3 miesięcznego tam pobytu, o ile zachodzi podejrzenie, że w tym krótszym czasie wynikła jakaś przeszkoda (S. Congr. Concilii in Pragen. 25 jan. 1904).

Kiedy kleryka święci bp *obcy*, należy mu przedstawić Litteras test. od bpa, któremu święcący się podlega. Zazwyczaj w takich razach Litterae test. zawierają się w dimissoriales (ob. art. D i m i s s o r i a e).

W Litterae test. powinno być wyraźnie zaznaczone, iż się wydają w celu dopuszczenia do święceń; inaczej były by nie ważne (Gasparri, *De Sacra ordinatione* II, 17). Stąd Kongregacya Koncylium orzekła, iż nie wolno udzielać święcenia na mocy dokumentu stwierdzającego zdolność do otrzymania jakiegoś beneficium (1 aug. 1750), lub na zasadzie rekomendacyi, udzielonej klerykowi, wyjeżdżającemu poza granice dyecezyi (8 aug. 1733). Prócz tego w Litterae test. powinno być jasno wyrażone, jakie mianowicie święcenie ma być udzielone. Wymienienie święcenia wyższego rozumieć należy jako pozwolenie na udzielenie i niższego, ale nie odwrotnie (Gasparri, l. c. II, 718). Do otrzymanie tonsury również potrzebne są testimoniales (S. Congr. Concilii 1881).

Litteras test. wydawać może Ordynaryasz, a gdy stol. bpia wakuje—Wikaryusz kapitularny (Ballerini—Palmieri, *Opus theol. morale* V 991). Bez słusznej przyczyny odmawiać ich niegodzi się (S. Congr. EE. RR. 13 mart. 1701; S. Congr. Concilii 21 Apr. 1782; 16 jul. 1841). Wikaryuszowi generalnemu prawo wydawania testimoniales przysługuje tylko wtedy: a) jeśli w dyecezyi istnieje taki zwyczaj (Schmalzgrueber, *Jus canon univer.*, tit. II lib I Decret. n. 48); b) jeśli posiada specyalny mandat (cap. 3 I, 9 in 6-o; Lucidi, *De visitatione Sacr. Liminum* I cap. 2 n. 68); c) jeżeli Ordynaryusz znajduje się daleko poza granicami swej dyecezyi (cit. cap. in 6-o). Z tego wynika, iż świadectwo proboszcza lub rektora Seminarym o dobrych obyczajach kandydata do święceń, jak z jednej strony niema charakteru Litterarum test., tak znów z drugiej strony nie może ich zastąpić (Ballerini-Palmieri, l. c. 921). Po upływie 6 miesięcy od chwili wydania Litterae test. tracą swą wartość (Honorante, *Praxis Secret. Trib. Card. Urbis Vic.* cap. XIV, not. 3; Gasparri, *l. c.* II, 730). Bp jednak może się domagać, ażeby mu je przedstawiono ze świeższą datą, jeśli ma słuszną zasadę przypuszczać, iż w tym okresie czasu wynikła jakaś przeszkoda do święceń (Ojetti, *Synopsis rerum mor. et iuris pont.* II „Testimoniales"). Litterae test. w zasadzie powinny być udzielane bezpłatnie. Jednakże Sobór Trydencki zezwala, ażeby: „Notarii, in iis tantum locis, in quibus non viget laudabilis consuetudo nihil accipiendi, pro singulis litteris dimissoriis aut testimonialibus, decimam tantum unius aurei partem (około 20 kop.) accipere possint, dummodo iis nullum salarium sit constitutum pro officio exercendo" (ses. XXI c. 1 *de reform.*). Tę uchwałę Soboru zatwierdził Innocenty XI w instrukcyi z d. 8 paźdz. 1678 (Taxa Innocentiana) z zastrzeżeniem, ażeby, gdy Litterae test. mają służyć do otrzymania paru naraz święceń, ta sama pobierana była opłata. Bp. udzielając święceń bez testimoniales w wypadkach, gdy prawo wymaga ich okazania, podlega rocznej suspensie ab ordinum administratione, od której tylko przez pża przed czasem zwolniony być może (const. *Apost. Sedis*: suspen. sub n. 3); kleryk zaś, wyświęcony przez obcego bpa bez okazania testimoniales, traci prawo do wykonywania czynności otrzymanego w ten sposób stopnia na przeciąg czasu, pozostawiony uznaniu Ordynaryusza (Trid. ses. XXIII c. 8 *de refor.*). O Litterae test. dla zakonników ob. N o w i c y a t.

X. J. G.

Little Rock—biskupstwo w Stanach Zjednocz. Ameryki Północnej (dioecesis Petriculana). M i a s t o L i t t l e R o c k (Petricula), nad rz. Arkansas położone, jest stolicą stanu Arkansas, posiada uniwersytet, szkoły, instytucye dobroczynne i t. p., liczy ok. 40 tys. mieszkańców.—B i s k u p s t w o L i t t l e R o c k powstało w 1843 r. z części dyecezyi St. Louis, jest sufraganią arcybpa New Orleans (od r. 1850). Dyecezya Little Rock obejmuje stan Arkansas; w 1908 r. liczono tu 21 tys. katolików, 77 kościołów, 67 stacyj misyjnych, 9 kaplic; 33 kapłanów świeckich, 34—zakonnych; 3 zgromadzenia zakonne męskie, w tem opactwo benedyktyńskie New Subiaco, erygowane w Spielerville; 7 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I. t. 43—44. str. 605; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890 p.

236 — 237; *Cath. Direct.*, Milwauk., 1908, t. I, p. 433...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 677).

X. C. S.

Littré Emil, filozof, ur. w r. 1801 w Paryżu, wychowany został bezreligijnie, nawet nie był ochrzczony. Był zwolennikiem zasad Comte'a, nie we wszystkim jednak się z nim zgadzał. Więcej erudyta niż filozof, nauce zawdzięcza swoją sławę. Dał się poznać jako tłumacz *dzieł* Hipokratesa; *Historyi naturalnej* Pliniusza; przerobił i na nowo opracował *Dictionnaire de médecine, de chirurgie et de pharmacie*, Nystena; *Histoire de la langue française*; szczególniej jednak przysłużył się społeczeństwu swemu dziełem: *Dictionnaire de la langue française* — jest to prawdziwy pomnik erudycyi autora, kosztujący go 30 lat pracy. L. wszedł do Akademii francuskiej, mimo opozycyi mgra Dupanloup. Przyjęty też został z żywą radością do masoneryi. Ponieważ jednak L. był prawdziwym uczonym, a nie fanatycznym sekciarzem, przeto idee chijańskie stopniowo i powoli wnikały do jego serca, tak że nawrócony † na łonie Kła w r. 1881. Oryginalnie napisał L. *Conservation, révolution et positivisme.* 1852; *Aug. Comte et la philosophie positive.* 1863, i inne. Wydawał też od r. 1867 „Revue de philosophie positive". (Por. Blanc, *Diction. de la Philosophie*, 1906, 4-o, k. 768 i nast.; Caro, *M. Littré et le positivisme.* 1883).

X. J. N.

Liturgia od leitos—publiczny i ergon—czyn, oznacza dosłownie wszelką publiczną czynność, ministerium publicum (Bouix, *Tract. de jure liturgico* p. I. c. I; 7 Num. I, 50; Ś. Łuk. I, 23; do Rzym. XV, 16). Ztąd powszechnie L-ą nazywają sposób oddania czci P. Bogu przez zewnętrzne, prawem przepisane obrzędy, albo jak mówi Guéranger, (*Inst. Liturg.* I) liturgia jest to zbiór symbolów, śpiewów i czynności, za pomocą których Kościół swoje uczucia religijne względem Boga wyraża. Nauka zaś, która oparłszy się na pewnych niezmiennych zasadach, czynności kultu Bożego w odpowiednim porządku ułożone wykłada, zowie się Liturgiką. Ostatecznym przedmiotem L-i jest sam P. Bóg, któremu hołd składamy; właściwym i rzeczywistym jej przedmiotem kult (cultus, adoratio, veneratio reverentia) okazywanie naszego uczucia poddańczego względem Boga, zasadzające się na przekonaniu o własnej nędzy i uwielbieniu Boga (Franzelin, *De Verbo Incarnato* th. 45). L-a jest boską, bo P. Bóg jest jej twórcą; symboliczną, starożytną, niezmienną, nigdy nie odstąpiła od zasady: nihil innovetur, nisi quod traditum est; powszechną — gdziekolwiek jest krzyż Chrystusowy, tam i liturgia katolicka jest sprawowaną. Powszechność ta łączy się z jednością i jest wspaniałym węzłem wszystkich ludów chrześcijańskich, łącznikiem wszystkich ras i wieków. L-a uświęca przez swe obrzędy, gdyż przez nie pobudza do aktów wiary, gdyż przypomina dobra wieczne, jako nagrodę za naszą nadzieję, gdyż rozwija w nas miłość Boga, mówiąc nam o nieskończonych doskonałościach Bożych i miłość ludzi oraz cnoty. L-a jest wyrazem wiary i źródłem tradycyi: lex orandi, lex credendi.

L. oznacza porządek modłów i ceremonij przy odprawianiu Mszy św. używanych. Tyle jest więc różnych liturgij ile takich obrządków przy odprawianiu Mszy św. Obrządkiem nazywamy zbiór ceremonij i modlitw, przepisanych przez władzę odpowiednią, lub uświęconych zwyczajem, jakich używają ci lub owi katolicy przy sprawowaniu sakramentów i obchodzeniu nabożeństw. Bo chociaż Kościół katolicki jest jeden i wiara jego jest jedna po całym świecie, wszakże w sprawach obrzędowych i zwyczajowych stosuje się w wielu miejscach do tradycyi i potrzeb miejscowej ludności.

Chrystus Pan ustanawiając św. ofiarę, określił jej części istotne: chleb, wino z wodą, ofiarowanie, modlitwę, konsekracyę, spożycie ofiary i to przykazał zawsze czynić. „To czyńcie na pamiątkę moją" (Łukasz XXII, 19). Inne zaś szczegóły Apostołom i ich następcom zostawił do urządzenia. Ztąd Msza św. co do istotnych części przez Chrystusa Pana skreślonych, we wszystkich katolickich Kościołach jest jednaka, ale różne ma odmiany w częściach przydanych (accidentales). Ztąd i różne liturgie. Jak odprawiali mszę św. Apostołowie nie mamy szczegółów ani w Piśmie św., ani u dawnych Ojców Kła, są tylko pewne

wzmianki (I Kor. XI, 34; I. Tym. II, 1). Zkąd Le Brun, Renaudot, Plinius i inni dowodzą, że w czterech pierwszych wiekach nie było żadnej liturgii pisanej, ale wyuczano się na pamięć wszystkiego i następcom te wiadomości przekazywano. Muratori, Merati, Sala i inni utrzymują, iż liturgie i przedtem były spisywane.

Główniejsze liturgie są: 1) Liturgia św. Jakóba czyli jerozolimska, dziś znana w języku greckim (por. Jos. Al. Assemani, *Codex Liturg. Univers. Eccles.*). Kard. Bona, Allatius i inni utrzymują, że ją napisał św. Jakób Młodszy Apostoł i że do układu innych za wzór służyła. Ta L-a bywa też nazywaną od Św. Cyryla Jerozolimskiego, bo on jej piękny wykład w swoich mystagogikach pomieścił. Dzieli się ona na L. katechumenów i wiernych. Do pierwszej należą modlitwy, śpiewy, lekcye ze Starego i N. Testamentu, potem idzie ofiarowanie, do którego odnosi się skład wiary i pocałunek pokoju, dalej prefacya i konsekracya. Słowa konsekracyi wymawiane głośno, a lud na nie odpowiada „Amen“. Następuje wspomnienie męki, śmierci, zmartwychwstania, wniebowstąpienia i powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa, do którego zanosi się prośbę o zniszczenie grzechu, a udzielenie darów boskich wiernym. Tu dopiero następuje wezwanie Ducha św. tak wybitne w liturgiach wschodnich, po którem celebrans odmawia jeszcze kilka modlitw i przygotowuje się do komunii. Podnosi święte postacie i woła „Sancta sanctis“; dzieli Hostyę i część jej wpuszcza do kielicha. Znów się modli, komunikuje sam i lud wierny. Podziękowanie, błogosławienie i uroczyste odprawienie ludu kończy św. Ofiarę.

2. L. św. Klemensa znajduje się w „Konstytucyach Apostolskich“ (l. 8). Pochodzi ona z końca III albo początku IV w. Niewiele się różni w układzie od pierwszej. Goar i Renaudot dowodzą, że ta L-a nigdy nie była w użyciu w żadnym Kle na Wschodzie.

3. L-a antyocheńska, grecka prawie ta sama co jerozolimska, wydana po syryjsku i dla tego nazywana L-ą syryjską (Assemani l. c. p. 131; Renaudot l. c. t. 2 p. 29). W czasie soboru chalcedońskiego (451 r.) była już w wielkiem poszanowaniu.

4. L-a św. Marka albo aleksandryjska, wynaleziona w rękopiśmie greckim, w jednym z bazyliańskich klasztorów Kalabryi, wydana 1583 r. w Paryżu. Przypisywana św. Markowi dla tego, że on rządził kościołem aleksandryjskim. Używana w Egipcie przed odszczepieństwem monofizyckiem, której trzymali się Melchici nawet po odszczepieństwie, zanim im patryarcha konstantynopolitański w w. XII nie narzucił swojej.

Koptowie także wiele mieli liturgij, ale dziś są tylko 3 w użyciu: L-a św. Bazylego, odprawiana w niedziele zwyczajne, ferye i za umarłych; L-a św. Grzegorza na święta P. Jezusa i uroczystości; L-a św. Cyryla na post i noc Bożego Narodzenia.

Kościół abisyński, pokrewny egipskiemu ma według jednych 12 liturgij, według innych 10, a mianowicie: 1) św. Jana Ewang., 2) 318 Ojców nicejskich, 3) św. Epifaniusza, 4) św. Jakóba z Sarug, 5) św. Jana Chryzostoma, 6) nieznanego autora, 7) śś. Apostołów, 8) św. Cyryaka, 9) św. Grzegorza Nazjanz. i 10) patryarchy Dioskura.

5. Liturgie bizantyjskie św. Bazylego (Hardouin t. 4, col. 370). Kościoły przyjęły ją z pewnemi zmianami stosownie do swoich zwyczajów Ztąd powstało wiele L-i greckich, syryjskich, armeńskich, które choć różnią się między sobą znacznie, jednak noszą imię św. Bazylego. Dziś L-a ta, jakiej używa Kościół Konstplski właściwie l-ą św. Bazylego się zowie. Używają jej Grecy: w niedziele W. Postu, wyjąwszy N. Palmową, w W. Czwartek, w W. Sobotę, w wigilię Bożego Narodzenia i Objawienia się Pańskiego i w dzień św. Bazylego. Jest dwojaka: dłuższa i krótsza.

6. L-a św. Jana Chryzostoma, który, jak św. Bazyli, L-ę swego Kła, Apostolską zwaną uprościł. L-ę tę w VII w. zwaną Apostolską sobór Trullański (692 r.) św. Janowi Chryzostomowi przypisuje (ob. ks. Rzymski, *Wykład obrzędów*). Podobna jest do liturgii św. Jakóba, używana we

wszystkie dni, wyjąwszy wyżej przytoczone, w które L-a św. Bazylego używa się i z wyjątkiem W. Postu, kiedy Msza tak zw. praesanctificatorum odprawia się. O tłumaczeniu jej na język słowiański i użyciu u Słowian ob. Pachomiusza Ohilewicza, *Ecphonemata liturgii greckiej.* Wilno 1671; Kraków 1685; Poczajów 1705; *Missa S. Joannis Chrys.* juxta usum orientalis Ecclesiae ex slavonico idiomate in latinum translata a Georgio Bułhak, Leopoli 1735, oraz *Wykład Mszy św. Jana Chryz.* Lwów 1756.

7. L-a ormiańska, ułożona prawdopoddobnie w IV w., poprawiona w V w., podobna do bizantyjskich, z pewnemi zbliżeniami do rzymskiego mszału. Jest jej kilka przekładów, a mianowicie: *Codex mysterii Missae Armenorum* sive L-a Armena, wydana w Propagandzie 1677 r. Inny przekład teatyna L. M. Pidou, który Le Brun umieścił w 5 t. swego „Wykładu Mszy" p. t. *L-a armena cum ritu et cantu ministerii*, ex originali armeno manuscripto. Po włosku wydana przez Gabryela Avedichiana, mechitarzystę w Wenecyi; na język francuski przełożył ją J. B. E. Pascal z weneckiej edycyi r. 1832. Po niemiecku X. F. Steck, *Die L-a der Kath. Armenier*, Tübingen 1845.

8. L-a nestoryańska. Nestoryusz w r. 428 patryarcha konstplski dopuścił się fałszerstwa w liturgii (ob. Bouix, *De jure liturgico* p. 17). Zwolennicy tej sekty mają 3 liturgie; a) L-a Apostolorum sanctorum, seu ordo sacramentorum, taki jej tytuł przedwstępny; przed anaforą ma drugi tytuł: L-a beatorum Apostolorum, composita a S. Adaeo (t. j. Thadaeo) et S. Mari orientalium doctoribus; b) L-a Theodosi Interpretis t. j. Teodora Mopswesteńskiego, zwolennika Nestoryusza. Przy tytule dodano: „quae celebratur a Dca I Annuntiationis usque ad Dcam Oschanae i. e. palmarum"; c) L-a Nestorii, w języku syryjskim według rubryki przy niej umieszczonej, pięć razy do roku odprawia się: w śś. Trzech Króli, św. Jana Chrzciciela, doktorów greckich, w środę pokuty niniwskiej i Wielkanoc.

9. L-a Rzymska, czyli św. Piotra, przez książęcia Apostołów ustanowiona, a przez jego następców uzupełniona. Najdawniejsze wzory tej liturgii mamy w Sakramentarzach Papieżów Leona, Gelazego i Grzegorza. W tych Sakramentarzach, a przynajmniej w ostatnim, mamy już L-ę naszą prawie do słowa jak dzisiaj. (Por. Muratori, *Liturgia Romana vetus*). Starożytne sakramentarze mają tylko to, co kapłan odmawia, bo dla asysty były antyfonarze, lekcyonarze, i t. p. Każda z tych ksiąg nazywała się Liber missalis, bo do Mszy św. potrzebna. Po tem gdy uznano potrzebę złączenia wszystkich części Mszy św. w jedną księgę ku wygodzie kapłanów, odprawiających bez asysty nazwano ją: *Missale plenarium*, albo *Missale*. L-a rzymska jest ta sama, którą zostawił św. Piotr, a ta ma takież części składowe jak L-a św. Jakóba lub inne wschodnie.

10. L-a ambrozyańska, czyli medyolańska. Według Visconti'ego (*De ritibus Missae* l. 2) obrządek medyolański ma być spuścizną po św. Barnabie Apost., powiększony przez św. Mirokleta, a uzupełniony przez św. Ambrożego. L-a medyolańska jest rzymską; są tylko drobne różnice (ob. art. Ambrozyański ryt.). Medyolańczycy są przywiązani do swego obrządku. Karol W., Adryan I, Mikołaj II i Eugeniusz IV chcieli ich nakłonić do obrządku rzymskiego ale napróżno. Aleksander VI uznał ten obrządek i Pius V przy poprawie mszału rzymskiego (1570 r.) uprawomocnił.

11. L-a gocka, zwana potem mozarabską i hiszpańską. Le Brun i Jan Pinius w traktacie: „L-a antiqua Hispanica" (*Acta Sanct. julii VI*, 1) utrzymują, że Hiszpania nawrócona przez pierwsze cztery wieki miała liturgię rzymską, że dopiero w V w. barbarzyńscy Gotowie ze Wschodu wnieśli do niej L-ę gocką, zkąd powstało zmieszanie liturgii. Ś. Leander, bp. Sewilski, i św. Izydor, starali się ją poprawić, a na soborze toletańskim IV (633 r.) wszystkie Kościoły Hiszpanii i Gallii narbońeńskiej tę poprawioną L-ę przyjęły. Lesley utrzymuje, iż Hiszpania od początku miała obrządek wschodni. L-a od Gotów nazwana gocką, a w VIII w. mozarabską, gdy Hiszpanię ogarnęli Arabowie, pomiędzy którymi chrześcijanie żyli zmięszani (mixti arabibus = mixta-

rabes, mozarabes). Wiele błędów do niej wkradło się, gdy Feliks z Urgelu i Elipandus, bp. toletański, w VIII w. błędy swoje popierali. W w. XI Aleksander II, Grzegorz VIII i Urban II przy pomocy panujących starali się ten obrządek zmienić na rzymski. R. 1500 kardynał Ximenes chcąc pamiątkę liturgii mozarabskiej zachować, wydrukował mszał i brewiarz mozarabski, ustanowił i uposażył fundacyę 13 kapelanów przy kaplicy ad Corpus Christi w katedrze toletańskiej, obowiązanych odmawiać godziny kanoniczne i Mszę św. odprawiać według fego obrzędku. Juliusz II wydał dwie bulle zatwierdzające te instytucye. Tym sposobem do dziś L-a mozarabska przetrwała. Jej porządek mamy u kard. Bony, u Martène'go i u Le Bruna. Zaczyna się od Introibo, potem idzie Introit, Gloria, Kolekta dnia, Proroctwo, Psalm, Epistoła, Ewangelia; przygotowado ofertoryum i samo ofertoryum, które nie jest jeszcze właściwem ofiarowaniem, a na którem dawniej i katechumeni znajdować się mogli. Dalej msza wiernych według czasu i świąt zmienna; druga modlitwa, będąca komemoracyą Świętych i za wiernych zmarłych; modlitwa zwana post-nomina; modlitwa ad pacem z pocałunkiem pokoju; prefacya pod imieniem *illatio*, kończąca się trisagionem, modlitwa post Sanctus; konsekracya i podniesienie, a w czasie podniesienia: Post pridie, t. j. modlitwa podobna do naszej, kończącej kanon; skład wiary, łamanie hostyi na 9 części, z których każda ma nazwę od tajemnic wiary; memento żyjących; Pater noster; zanurzenie 9 partykuł we Krwi przenajśw.; błogosławienie ludu; komunia ze śpiewem i modlitwami; dziękczynienie; oznajmienie końca liturgii i uroczyste błogosławieństwo: „In unitate Sancti Spiritus benedicat vos Pater et Filius. Amen".

12. L-a gallikańska, tak nazwana, że w Gallii jeszcze przed Pepinem i Karolem W. już była w użyciu. Przypisują jej układ po części św. Hilaremu, bpowi Piktawii, około r. 367. Ma ona cechy więcej wschodnie i nic dziwnego, gdyż pierwsi bpi Gallii: śś. Potyn, Ireneusz, Troffm, Saturnin ztamtąd przyszli. Pepin, Karol W. i Karol Łysy zalecali duchowieństwu przyjąć sakramentarz Grzegorza. Od owych czasów L-a gallikańska upadła, a rzymska została wprowadzona; jednakże tu i owdzie upór zatrzymał coś z dawnej, a nieświadomość z czasem dodała coś nowego, tak iż za soboru trydenckiego było we Francyi tyle liturgij ile dyecezyj, choć wszędzie istota była zachowana. Ustawa Trydencka zniosła te różnice; niedługo nieuczciwi korektorowie jak Harlay znowu L-ę rzymską skazili. W XVIII w. bpi kierowani ruchem jansenistowskim, z niechęci ku Rzymowi zaczęli kuc nowe liturgie, nie zawsze wolne od błędów. Potem Kościoły francuskie wróciły do liturgii rzymskiej. (Por. *Przegląd katolicki* z r. 1868, p. 609, art. *Liturgia gallikańska w pierwszych ośmiu wiekach Kła* i cytowane tam dzieło *La Liturgia Gallicana nei primi secoli della Chiesa*; Noel, *Instructions sur la liturgie*, Paris 1861, t. I; *Retour a la Liturgie Romaine*; Gueranger). Obrońcy starożytności L-i gallikańskiej opierali swoje wywody na dowodach: Missale Gothicum, nazwany przez Mabillona Gothico-Gallicanum; Missale Gallicanum vetus; Missale Francorum i Sacramentarium Gallicanum; Lekcyonarz gallikański. Autor cytowanego wyżej dzieła włoskiego obala ich mniemania i przekonywa, iż dawna Gallia miała Liturgię rzymską, w podrzędnych tylko szczegółach różną.

Oprócz tych wschodnich i zachodnich liturgij, były jeszcze: m a r o n i c k a; mszał Maronitów w języku chaldejsko-syryjskim drukowany w Rzymie 1592 r. 1594 r. ma 14 liturgij; liturgia africana, Hibernica, Dionysiana, Aquilejensis, Illyrica, Trevirensis, Bobiensis etc. Liczne też zakony mają swoje liturgie od Stolicy Apost. uznane, ale są to tylko odmiany nieznaczne samej L-i rzymskiej.

O b r z ą d k ó w w wszystkich na świecie jest kilkanaście i dzielą się na w s c h o d n i e i z a c h o d n i e.

Do w s c h o d n i c h zaliczamy: 1) C h a l d e j s k i w Turcyi, Persyi, zostający pod władzą patryarchy w Mossulu; 2) M a l a b a r s k i, na którego utrzymanie pozwolił Leon XIII przez breve z d. 20 maja 1887 r.; 3) S y r y j s k i, zostający pod władzą patryarcy w Mardyn; 4) K o p t y c k i, poddany wikaryuszowi apost. łacińskiemu w Kairze; 5) A b i s s y ń s k i, również zależny od wikaryusza apost. łaciń-

skiego; 6) Ormiański, mający swego patryarchę Cylicyi w Konstantynopolu, arcybpa we Lwowie i opatów generalnych w Wenecyi, w Wiedniu i Rzymie; 7) Maronicki, mający swego przedstawiciela w Lizbonie; 8) Grecko-słowiański; 9) Grecko-melchicki, mający patryarchę w Damaszku; 10) Georgiański w Konstantynopolu; 11) Wołoski, mający patryarchę w Fogaratach w Siedmiogrodzie. Do zachodnich zaś obrzędków, zwanych łacińskimi należą: ambrozyański, gallikański, mozarabski i rzymski. (Por. Bouvier, *Instit. Theol.* Paris 1856, III 188, art. *De diversis Liturgiis*; Noel, l. c. I; Guillois. *Wykład wiary katol.* t. IV; Ks. Korczyński, w *Przyjacielu chrześcijańskiej prawdy*; Ks. Antoni Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego*, t. I, część 1, Warszawa 1893).

X. S. G.

Liturgicus coetus ob. Kurya Rzymska.

Liturgiczna Akademia ob. Liturgiczna Komisya.

Liturgiczna Komisya w Rzymie, ustanowiona przez Piusa X w maju 1906 r. Celem jej badanie kwestyj liturgicznych przedstawionych do rozpatrzenia na zebrania (congresso) i wypowiadanie o nich zdaniu. Dekrety Św. Kongregacyi Obrzędów czynią o tej Komisyi często wzmiankę przez termin *audito* etc. Prezesem jej jest obecnie o. Józef Haegy, sekretarzem Robert Marcucci. — Podobna do poprzedniej istnieje też w Rzymie Komisya historyczno-liturgiczna powołana do życia d. 28 listop. 1902 r. której celem jest rozstrzyganie sporów liturgicznych w stosunku ich do historyi. Prezesem jej obecnie jest mgr. Ludwik Duchesne, sekretarzem Józef Wilpert.—Inną jeszcze Komisyę ustanowił do spraw liturgii katolickiej Pius X dn. 25 kwietn. 1904 r. pod nazwą Komisya pska do watykańskich edycyj Ksiąg gregoryańskich. Na czele jej stoi obecnie uczony benedyktyn Dom Pothier.—Istnieje wreszcie w Rzymie t. zw. Akademia liturgiczna która zbiera sią 10 razy do roku w odstępach czasu z góry oznaczonych. Czasopisma klne rzymskie pomieszczają sprawozdania z posiedzeń tej akademii. Organem zaś jej oficyalnym jest czasopismo specyalne p. t. „Ephemerides Liturgicae“ wychodzące co miesiąc. Prezesem i protektorem Ak. l. jest obecnie krdł Respighi, a sekretarzem mgr. Alfons Carinci. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* Paris 1911, 8-o, str. 692 — 693; 739),

X. J. N.

Liturgiczne Księgi ob Księgi liturgiczne.

Liturgiczne prawo przedmiotowo rozważane obejmuje przepisy, według których kult liturgiczny należy sprawować; podmiotowo zaś wzięte oznacza władzę stanowienia tych przepisów. Sam Pan Bóg ustanowił ceremonie tak zwane istotowe (essentiales) pozostawiając Kościołowi ustanowienie ceremonij wyjątkowych (accidentales); dla tego wszystkie ceremonie dzielą się na trzy rodzaje: 1) na ustanowione przez samego Chrystusa Pana co do istoty Sakramentów św. i ofiary Mszy św. 2) na ustanowione przez Apostołów, jak wkładanie rąk, egzorcyzmy i t. d. i 3) na ustanowione przez Kościół, jak np. wiele benedykcyj, klękanie, modlitwy, procesye. (Por. Con. Trid. sess XXI, c. 2, sess. VII c. 13). Kościół od początku swego istnienia otrzymaną od Chrystusa Pana władzę odnośnie do stanowienia obrzędów troskliwie wykonywał (Por. I Cor. IV, I; XI, 34; Ś. Augustyn, *Ep. 118*) i czuwał nad całością i nienaruszalnością liturgii. Co się tyczy władzy biskupów względem liturgii, to ta jest ograniczona, bo zamknięta w granicach dyecezyi i zależna od stolicy Apostolskiej; do której należy strzedz jedności wiary, a więc i jej wyrażenia—liturgii (Bouix, *De jure liturgico* P. 2 seq. I c. I n. I). Stąd też biskupi nie mogą nic zmieniać w księgach liturgicznych, ani ustanawiać nowych uroczystości (Urban VIII bulla „Universa“ z d. 8 kwietnia 1642; Ś. K. Obrz. d. 23 czerwca 1703 r.), ani zatwierdzać nowych officyów (Urban VIII d. 8 kw. 1628 r.), ani też rozwiązywać wątpliwości, dotyczących obrzędów i ceremonij (Ś. K. Obrz. d. 11 czerwca 1606 r.). Mają wszakże bpi władzę pozwalania na wotywy uroczyste, na wystawianie Najśw. Sakramentu, na doda-

wanie modlitw t. zw. *imperata*; na procesye i modły publiczne; poświęcają kościoły, naczynia i szaty liturgiczne. Źródłami prawa liturgicznego są rubryki ksiąg liturgicznych i Św. Kongregacya obrzędów i zwyczajów.

X. S. G.

Liturgika podmiotowo wzięta jest to umiejętny w odpowiednim porządku wykład zewnętrznej czci Bożej oparty na pewnych zasadach. Wyjaśnia zbiór wszystkich części składowych liturgii w sposób systematyczny, z poglądem na nie historycznym, dogmatycznym, sakramentalnym, symbolicznym i estetycznym. Różni się od archeologii chrzecijańskiej tem, że archeologia ma na względzie przedewszystkiem stronę historyczną dawnych form kultu. L-a dzieli się na ogólną i szczegółową. Ogólna ma za przedmiot ogólne zasady liturgii: cel, potrzebę, naturę, formę czci Bożej. Szczegółowa mówi o pobudkach i ceremoniach tej czci, takich jak Msza św., sakramenta, brewiarz, benedykcye, konsekracye, modlitwy, śpiew, muzyka kościelna, i o takich, które tym czynnościom towarzyszą, nie będąc ich częścią istotną, jak klękanie, żegnanie się. Kościół (jako budowla), architektura kościelna i t. p. Źródłami bezpośredniemi liturgiki są księgi liturgiczne, zatwierdzone i zalecone do użycia duchownym przez Kościół; źródłami pośredniemi są: Pismo św., starożytna liturgia, pisma OO. Kła, dekrety soborowe i synodalne, papieskie bulle i brevia, praktyka Kościoła (praxis Ecclesiae) a przedewszystkiem dekrety św. Kongregacyi Obrzędów.

Umiejętnościami pomocniczemi są: dogmatyka, teologia moralna, literatura kościelna, estetyka sztuki piękne, jak architektura, snycerstwo, malarstwo, rytownictwo, mozajka, inkrustacya drzewna, złotnictwo, tkactwo, kaligrafia, muzyka i poezya, archeologia a mianowicie: paleografia, numizmatyka, gliptyka, sfragistyka. Liturgią katolicką zajmowano się bardzo po wszystkie czasy Kościoła o czem świadczą dzieła Ojców Kościoła i pisma liturgistów. Pisma liturgistów mają różne cele pod względem treści i sposobu wykładu. Jedne przedstawiają początek i znaczenie symboliczne obrzędów, inne są zbiorem dekretów i rubryk, inne to wszystko łączą w sobie. Główniejsze dzieła i źródła liturgiki są: Kanony Apostolskie prawdopodobnie zredagowane w II w., jak niektórzy twierdzą, przez św. Klemensa Rzymskiego; S. Izydora, arcybpa sewilskiego (w. VII) *De divinis seu ecclesiasticis officiis* l. 2.; Alkuin'a, *Liber Sacramentorum*; *Officia per ferias*; *De psalmorum usu*; dwa listy *De Baptismi caeremoniis*; Rabana Maura (787—856), *Martyrologium*; *De institutione clericali*; *De Sacris Ordinibus sacerdotalibus*; Walafrida Strabona, *De officiis divinis*; Ruperta (1130. r.); *De divinis officiis* per anni circulum; *Micrologus*, czyli de observationibus ecclesiasticis; Durandus (XIII w.), *Rationale divinorum officiorum*; Albert W.; Jan a Lapide; Gabriel Biel; Jan Cochlaeus.

Od XVI i XVII w. zaczęto wydawać starożytne formularze i objaśnienia krytyczne. Na czele tego okresu stoi Bartłomiej Gavanti, generał Barnabitów, Michał Bauldry benedyktyn, Quarti, Guyet, błogosławieni Thomassi, Renaudot. Mabillon; Grancolas, kardynał Bona, Martène benedyktyn; Thiers. Najznakomitszymi liturgistami XVIII w. są Benedykt XIV; Emanuel de Azewedo; Dominik Georgi; Józef Catalani; Cavalieri, Hieronim Bauaffaldi; Zaccria; Antoni Binterim; Romsée, Muratori. W XIX w. znakomici liturgicy: Don Guéranger, Bouvry, Cosma de Papi, Szmid; Noël; Staudenmaier, Herdt; Martinucci, Carpo; Thalhofer, de Amicis, Piotr Piacenza. Szczegółowy wykaz liturgistów ob. ks. Antoni Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła Katolickiego*. 1893 str. 61—96.

X. S. G.

Litwa. Historya i Kł litewski L-ę polityczną stanowią prowincye, które należały do W. Ks. Litewskiego w r. 1386, kiedy połączyły się z Polską, L-ą zaś etnograficzną gub. Kowieńska, niecała Wileńska i Suwalska. Ludności nie więcej jak trzy miliony, licząc w to Prusy, Amerykę i większe miasta cesarstwa Rosyjskiego i Warszawę.

Opuszczając wiadomości niepewne, albo zupełnie bajeczne tyczące się początku litewskiego narodu i jego pierwszych książąt, rozpoczynamy jego historyę od tego punktu, kiedy wystąpił na widownię historyi. Takim punktem jest

początek wieku trzynastego. Pierwszym historycznym księciem Litwy był Ryngold; jemu udało się wiele drobniejszych księztw połączyć w jedno. Bezpośrednio przed objęciem przez niego wielkoksiążęcej władzy, zdaje się, że przez jakiś czas Litwini ulegali wielkim książętom ruskim i im podatek płacili. Ryngold panował od r. 1226 do 1240; mąż wielkiego męztwa i roztropnosci; udało się mu utrzymać świeżo połączone małe księztewka w jedności, w czem siłę narodu widział. Uświetnił swoje panowanie dwoma wielkiemi zwycięztwami nad ruskimi książętami pod Mogilną w r. 1234. Owocem tego zwycięztwa było przyłączenie Połocka do Litwy. Drugie zaś nad Kawalerami mieczowymi pod Korsakiszkami; inni mówią, że pod Kamieniem, gdzie i inne sprzymierzone narody wielką poniosły klęskę. Ta wygrana bitwa, jak twierdzi Rogalski, *(Enc. W. Orgel.)*, przeraziła Zachodnią Europę. Ten niezawodnie wypadek niepomyślny spowodował, że Kawalerowie mieczowi (ob.) połączyli się z Krzyżakami i ich zwierzchnictwu się poddali. Ten obrzęd zjednoczenia dwóch zakonów rycerskich miał miejsce w Witerbo za zgodą Ojca św. Grzegorza IX w r. 1237.

Po śmierci Ryngolda według jednych nastąpił jego syn Erdziwił, a po Erdziwile brat jego Mendog; a według innych mieli obydwaj bracia wspólnie panować w Litwie, jak później Olgierd z Kejstutem. Erdziwił panował od r. 1240 do 1242, wsławił się męstwem, jak i jego poprzednik, pokonał Tatarów i zmusił ich do odwrotu. Erdziwił pozostawił po sobie synów, lecz ci nie dziedziczyli po ojcu, bo prawo w Litwie co do następstwa było takie, że po zmarłym księciu dziedziczył brat, a w jego braku syn. (Por. Narbut, *Hist. narodu litew.*).

Trzecim historycznym w. księciem Litwy był Mendog. Imię jego głośne w historyi; odznaczał się wielkiemi zdolnościami i w największych niebezpieczeństwach umiał sobie radzić. Gdy nie miał dostatecznych sił do walki z przeciwnikiem, to swoją przebiegłością i zręcznością dyplomatyczną to samo osiągnął (Narbut, t. 4). Narbut w *Hist. narodu lit.* twierdzi, że Mendog miał wyższą kulturę i wykształcenie od spółczesnych książąt i domyśla się, że przez jakiś czas miał bawić na dworze jakiegoś panującego w Europie. Książę Mendog stawszy się panem całej L-y, trzech swoich synowców: Erdziwiła, Wikinda i Towciwiła wysłał do krajów ruskich szukać sobie księztw, w czem im pomagał, tak że Erdziwił został księciem Smoleńskim, Wikind Witebskim, a Towciwił Połockim. Synowcowie Mendoga niedługo stryja słuchali, pierwszy zbuntował się Towciwił, który obawiając się smutnych następstw, uciekł do Daniela króla Halickiego, którego był zięciem, a który obiecał mu przeciwko Mendogowi pomoc. Wikind szukał pomocy u Kawalerów mieczowych i za przyrzeczoną pomoc obiecał przyjąć chrzest św. Z Krzyżakami stosunki wiele do życzenia zostawiały. Nie mogąc wszystkich pokonać, po szczególe przeciwko nim wystąpić postanowił. Próbował wchodzić w układy z Danielem królem Halickim i za jego syna swą córkę wydał. Nic to nie pomogło i wyjść z tego krytycznego położenia nie widział innego środka, jedno przyjęcie religii chijańskiej, wiedząc, że gdy odda się w opiekę pża, to sąsiedzi, szczególniej Krzyżacy przestaną na jego państwo napadać.

Przed Mendogiem żadnych śladów religii chijańskiej w L-e nie znajdujemy, jednakże zaprzeczyć nie można, że Krzyżacy apostołowali w L-e. Książe Mendog nauczony zasad wiary chijańskiej od kapłana Chrystyana przysłanego przez arcbpa rygskiego nie 1251 r. lecz 1252 został ochrzczony ze swoją małżonką, która na chrzcie św. przyjęła imię Marty, dwoma synami Replą i Gerstukiem i sześciuset znakomitymi panami litewskimi. Pod jesień tego samego r. miała miejsce uroczysta koronacya przez delegowanego od pża Innocentego IV, Henryka bpa pruskiego czyli chełmińskiego. Pż uwiadomiony o tak ważnym i radosnym wypadku w L-e udzielił ks. Mendogowi godność królewską i przysłał dwie korony. Na tym uroczystym akcie znajdował się wielki mistrz Krzyżaków Andrzej Stockland i arcbp rygski. Miał miejsce ten akt na polu pod Nowogródkiem. Narbut, (*Pisma pomniejsze*) utrzymuje, że Nowogródek w którym koronował się król litewski Mendog, nie jest Nowogrodkiem stolicą kiedyś województwa Nowogrodzkiego nad Niemnem, w dzisiejszej Mińskiej gub. lecz miasteczkiem, dziś wsią Suwalskiej

gub. Liszkowo (ob.), która to miejscowość wówczas nazywać się mogła albo z niemiecka Pilen, albo z litewska Naujapilis, po polsku Nowogródek. Erdzewił brat Mendoga dzisiejsze Liszkowo obrał za wielką książęcą stolicę; tu zbudował zamek, którego ślady dotąd pozostały. Baliński, w *Starożyt. Pol.* nie zgadza się ze zdaniem Narbuta i domaga się od niego dowodów. Głośny znawca przeszłości litewskiej A. Kirchor, (*Przegl. Powsz.* 1885, p. 237) w zupełności podziela zdanie Narbuta. W takim razie w dzisiejszem Liszkowie założony został kł katedralny pierwszej dyecezyi litewskiej, a który potem przez Krzyżaków został spalony. O bytności kła katedralnego w Liszkowie niema żadnych śladów.

Pierwszym bpem litewskim został mianowany kapłan Krystyan stosownie do życzenia Mendoga. Pierwszemu i ostatniemu litewskiemu bpowi sakry bpiej udzielił arcbkup rygski i od ordynata odebrał przysięgę wierności dla siebie jako metropolity. Temu żądaniu konsekratora zaoponował król Mendog, Pokazuje się, że Niemcom nie ufał i stanowczo oświadczył, żeby bp litewski żadnej władzy duchownej obcego kraju nie ulegał i jednego tylko pża słuchał. Pż Innocenty IV do prośby króla Mendoga przychylił się i wszystkie zapisy poczynione przez króla bpowi litewskiemu potwierdził i uwolnił Litwinów świeżo nawróconych do wiary od płacenia duchowieństwu dziesięciny. Według źródeł polskich pierwszym bpem litewskim był nie Krystyan, lecz Witus z zakonu kaznodziejskiego konsekrowany przez arc. bpa gnieźnienskiego Pełkę. Oprócz Długosza, Stryjkowskiego, tego zdania jest głośny historyk Litwy jezuita Wijuk Kojałowicz. O tym wrzekomym bpie litewskim w swoich *Miscelanea* tak mówi: „Vitus Episcopus plura a fidei desertoribus passus est, vulneribus confectus, Cracoviam rediit". Mógł wiele ucierpieć od Litwinów od narodu bałwochwalstwu oddanemu, to rzecz nierzadka, lecz Witus litew. bpem nie był. Za bpstwem Krystyana świadczy bulla pża Innocentego IV w oryginale przechowana w tajnem archiwum królewieckiem, z której Voigt następujące słowa przytacza: „Rex per litteras affectione plenas petivit a nobis, ut de fratre Christiano de domo Teutonicorum in Livonia, viro utique litterato provido et honesto, quem secum tempore suae conversionis habuit (król Mendog) et justo se in futurum habere desiderat, predicte provideri ecclesie faceremus." Nietylko że Chrystyan przez Innocentego IV został mianowany bpem, lecz rzeczywiście nim był, to świadczy dyplom, który do naszych czasów się dochował, uwalniający Krzyżaków od płacenia dziesięcin z ziemi im przez króla Mendoga nadanej. (Dat. Riga idus Aprilis 1254 r. Narbut, t. IV w *dodatku*). Jak te źródła sobie sprzeczne pogodzić? Z historyi Kła polskiego wiemy, że w w. XIII powstało bractwo Braci pielgrzymujących, składające się z zakonników, najwięcej z Dominikanów, którzy udawali się na misye do ruskich krajów: z tych misyonarzy niektórzy byli biskupami. Błogosłowiony Witus mógł należeć do tego bractwa i arcbp gnieźnieński Pełka mógł go wyświęcić na bpa i posłać do L., jako sąsiadującej z Rusią. Możliwą jest rzeczą, że bł. Witus mógł być na koronacyi Mendoga w Nowogrodku. Bartoszewicz Julian, wielki znawca L., na pewno twierdzi, że pierwszym bpem litew. był Chrystyan i opiera swoje zdanie na kodeksie dyplomatycznym Pomeranii. Julian Bartoszewicz opierając się na Niesieckim robi bł. Witabpem lubuskim w szeregu IX-ym od r. 1282—1285, lecz ten jest różnym od Wita rzekomo bpa litewskiego. Ad. Kirchor spór ten najlepiej rozwiązuje. dowodząc, że bł. Witus nie był bpem ani litewskim, ani lubuskim, lecz lubczańskim, (Por. *Przegl. Powsz.* 1885 w r. 1253. (Lubecz małe miasteczko) w dzisiejszej gub. Mińskiej nad Niemnem). Apostołowanie zatem bł. Wita miało miejsce prawdopodobnie na Rusi, gdzie ludność była obrządku ruskiego, stąd bardzo skutecznem być nie mogło i ten zapewne był powód powrotu do Krakowa.

Chrystyan niedługo rządził dyecezyą litewską; w r. 1260 przeniósł się do Rygi, wkrótce i dyecezya upadła. Rozpowszechnione jest zdanie, że Mendog zapisawszy całą L. Zakonowi, jezeli potomstwa płci męskiej nie pozostawi, stracił zupełnie powagę u swoich tak, że jego siostrzeniec Trojden, do apostazyi miał nakłonić króla Mendoga. Zerwawszy król litewski stosunki z Krzyżakami zadał im wielką klęskę nad rzeką Durbe

W r. 1263 w skutek spisku uknutego przez Trojdena rządcy Żmudzi i ks. Uciany (nazywają Zanalszańskim) Dowmunta, Mendog na polowaniu znajdujący się przy granicy Kurlandyi został zamordowany w r. 1263. We wszystkich podręcznikach historyi znajduje się wiadomość o apostazyi króla Mendoga. Badania nowoczesne wykazały apostazyę Mendoga, jako wątpliwą. Jeżeli i był apostatą, to tego przynajmniej nie widać po wyprawie Inflanckiej w r. 1260, ponieważ król Mendog wchodził w układy z wielkim mistrzem krzyżackim Wernerem, któryby na to nie przystał, gdyby był przekonany o króla Mendoga apostazyi, którą miał pokutą zgładzić. Na zadośćuczynienie za chwilowe odstępstwo od wiary św. król Mendog w końcu r. 1262 udał się do Rzymu i pojednał się z Bogiem przez rozgrzeszenie, udzielonemu przez pża Urbana IV. Jeżeli ta podróż w celu pokuty jest zmyślona, to jednak o prawdziwem nawróceniu Mendoga wierzyć można, dowodem tego jest bulla Urbana IV (apud Rajn. die 2 Kal. Januari 1263 r.) na imię bpa krakowskiego Prandoty wydana, z wyraźnem poleceniem zadośćuczynienia żądaniom króla Mendoga, pragnącego wiarę rzymsko-katolicką w państwie swojem rozszerzyć.

Po tragicznej śmierci Mendoga nastąpił zamęt w historyi Litwy, tak, że przez lat kilkadziesiąt trudną ona zostaje do rozwikłania. Po śmierci Mendoga, zdaje się, panuje Trojnat jego siostrzeniec, po nim Wolstynik, który został zamordowany, miał on tron ustąpić swemu szwagrowi Swornowi synowi Daniela kr. Halickiego. Około 1270 r. rządzi L-ą Swintorog syn Utenesa, potem Trojden, obok Trojdena występują inni książęta; tylko niewiadomo jak oni władzę swoją rozciągali, czy na całą L-ę, albo na jej części, jak to: Germund, Giligin, Trabus Narymund, aż w końcu XIII w. stanął na czele L-y Lutuwer Pan Ejragoły; on to połączył w jedno rozerwane części, panował do r. 1292. Zostawił silne już państwo swojemu synowi i następcy Witenesowi, którego panowanie, oprócz wojen, nic osobliwego niema; rażony od pioruna † 1315 r. Po Witenesie nastąpił Gedymin; nie był on synem poprzedniego księcia, lecz bratem, jak nowe badania wykryły, panował od r. 1315 do 1339. Gedymin w urzędowych dokumentach używał tytułu króla: Rex Letvinorum et multorum Ruthenorum. Należy on do największych panujących w L-ie, podniósł bowiem na zewnątrz i wewnątrz państwo, przez szerzenie europejskiej kultury. Julian Bartoszewicz (*Enc. P. W.*) nazywa Gedymina geniuszem społecznym, który tworzy państwa, organizuje, buduje wszystko co spotka. Za jego panowania w L-ie rozpoczęła się epoka potęgi i sławy jej. Gedymin utwierdziwszy zdobyte państwo, zamyślił przyjąć religię chijańską, aby się zbliżyć do Europy. Podobno Mazury tę myśl mu poddali. W tym celu pisał listy[1]) o swoim zamiarze przyjęcia religii chijańskiej, mianowicie do pża Jana XXII, do Dominikanów, Franciszkanów i do miast hanzeatyckich (Baliński, *Miasto Wilno*). Pż z wielką radością tę wiadomość przyjął i rozpoczął rokowania, i wysłał posłów nie do Wilna lecz do Rygi: Bartłomieja bpa Ekleteńskiego i Bernarda opata św. Teofrida w dyecezyi Anecy[2]). Tymczasem dobre zamiary króla Gedymina celu nie osiągnęły. Na rozkaz Krzyżaków, kustosz i czterej klasztorów Franciszkańskich w Prusach gwardyanie dali świadectwo, że zakon krzyżacki nigdy nie przeszkadzał Gedyminowi do przyjęcia chrztu św. (Gedymin w liście do pża Krzyżaków oskarżał), że Gedymin wrogo występował przeciwko religii chijańskiej. Oskarżali też przed pżem, że Gedymin bluźnił Bogu Chijan, palił kły i księży uprowadzał do niewoli. W tych listach przedstawiony jest, jako okrutnik, obłudnik, straszydło o dwóch głowach, haniebne pośmiewisko natury, gwałciciel praw i poprzednik antychrysta (Jul. Bartoszewicz). Gedymin chciał zerwać pertraktacye z pżem, zdecydował się jednakże swoich posłów wysłać do Rygi. Czyż Gedymina można oskarżać o złą wiarę i obłudę, jak tego wiele w źródłach niemieckich i polskich, znajduje się. Krzyżacy chwytali po drodze udawających się do Rygi posłów litewskich, i tak Gerharda Dordemure, franciszkanina uwięzili w r. 1324, niejakiego Sedegalla zabili. Po tych wypadkach Gedymin przekonał się, że po-

[1]) O prawdziwości listów Gedymina por. Prohaska, Kraków 1895.

[2]) Prohaska mówi w dyecezyi Puy.

waga pża nie osłoni go od napadów krzyżackich, zerwał pertraktacye i pozostał w pogaństwie. Chijan Gedymin nie prześladował, lecz względem wszystkich swoich poddanych z rozmaitych wiar złożonych, rozumnej używał tolerancyi i z jego mądrych rządów, szczególnie Rusini byli zadowoleni, otwarcie to mówią. Misyonarzom z obcych krajów przybyłym nie wzbraniał wiarę świętą głosić i kły zakładać. Ks. Buliński mówi, że sam Gedymin dwa kły zbudował w Wilnie i Nowogrodku. Franciszkanie mieli za panowania Gedymina w Wilnie kł pod wezwaniem św. Mikołaja przez Niemców zbudowany. Członkom swojej familii nie wzbraniał przyjmować religii obrządku wschodniego, który obok rzymskich katolików wiele liczył wyznawców. Jawnuta najmłodszy syn Gedymina w Moskwie religię chijańską przyjął (ks. Buliński, l. c). Córki Gedyminowe wychodząc za mąż za książąt chijańskich przyjmowały wiarę św., i tak: Anna Aldona była za Kazimierzem królem polskim, Danmila albo Damilla Elżbieta za Wankiem księciem Mazowieckim na Płocku, Marya za Bolesławem panującym na Rusi, Marya (niewiadomego rodzinnego imienia) za Dymitrem Michałowiczem księciem Twerskim, Augusta Anastazya za Symeonem ks. Moskiewskim. Gedymin trzykrotnie był żonaty, jedna była litwinka, dwie rusinki. Gedymin według jednych w r. 1339 a wedle drugich 1341 rażony strzałą przy obleżeniu Bajerburga o cztery wiorsty od Gełgudyszek po lewej stronie Niemna, umarł.

Gedymin zostawił następcą swoim najmłodszego syna Jawnutę (Jaunutis), który do rządzenia tak rozległem i z różnych narodów złożonem państwem, odpowiednich zdolności nie posiadał, zatem Kejstut porozumiawszy się ze starszym bratem Olgierdem, złożyli Jawnutę z godności, zwierzchniczą władzę nad całą Litwą i Rusią objął Olgierd; Kejstut dla siebie zatrzymał księstwo Trockie i Żmudź i zaprzysiągł pokój i zgodę zachować i w potrzebie bratu pomagać. Ustanowiony taki rząd można nazwać duumviatem. Olgierd panował do r. 1377. Panowanie jego było jakoby dalszym ciągiem świetnych rządów Gedymina; rozszerzył panowanie Litwy do morza Czarnego. Obejmowała ona 14 dzisiejszych gubernij, mianowicie: Mińską, Mohylewską, Czernichowską, Ekaterynosławską, Podolską, Wołyńską, Smoleńską, Witebską i Kijowską. Polityki religijnej w. ks. Olgierd trzymał się swego ojca, dając wolność wszystkim wyznawcom w obszernem swojem państwie. Sam w małżeństwo pojął Maryę księżniczkę Witebską, a po jej śmierci Juliannę księżniczkę Twerską, obie były wschodniego wyznania. Można z tego wnioskować, że na dworze w. księcia Olgierda, kł ruski liczył wielu wyznawców, bo dwór i otoczenie w. księżny składało się z samych chijan i obie protegowały swoje wyznanie; były fundatorkami, według Kirchora, czterech kościołów w Wilnie (*Przegl. Powsz.*). Córki Olgierdowe wychodziły za książąt chijańskich i tak: Aleksandra była za Ziemowitem księciem Mazowieckim, córka Kejstuta Anna Danuta za Januszem księciem Mazowieckim. Sam Olgierd dwie cerkwie w Witebsku wystawił, które to księstwo po żonie na niego spadło (Kirchor).

Obrządek łaciński na dworze wielkoksiążęcym miał także swoich wyznawców; Bojarzyn w. ks. Olgierda Gasztold żonaty z polką Buczacką, przyjął wiarę katolicką i sprowadził do Wilna 14 Franciszkanów i ich umieścił w swoim domu. Z niewiadomych powodów podczas nieobecności w. księcia w Wilnie, pospólstwo wymordowało wszystkich. Niezrażony tem Gasztold, sprowadził jeszcze większą liczbę Franciszkanów podobno 36 i potem sam do tego zgromadzenia wstąpił. Mimo to wszystko za panowania w. ks. Olgierda stał się wypadek, którego wytłumaczyć niemożna, mianowicie: Trzej litwini chijanie, niewiadomo jakiego obrządku, Kuklej. Miklej i Niziło byli zmuszeni, na pogardę religii chijańskiej, w piątek jeść mięso, a gdy statecznie trwali przy wierze św. z rozkazu w. ks. zostali na śmierć skazani. Kł ruski czci ich jako śś. męczenników pod imieniem: Antoniego, Jana i Eustachego. Pogrzebani w kle św. Ducha; w r. 1826 ciała ich przypadkowo znaleziono, (kł ten nigdy do Unitów nie należał). Jak to pogodzić? Jeżeli w. ks. Olgierd nie zostawił bez kary wileńskie pospólstwo, które podczas jego nieobecności wymordowało Franciszkanów, jak żeby sam miał karać śmiercią za wiarę? Jest to poprostu niezrozumiałem.

Olgierd od młodych lat, jak po więk-

szej części książęta litewscy, wina nieużywał, skromnych był obyczajów, rozumem, bystrem pojęciem współczesnych książąt przewyższał. Olgierd oddawna był wyznawcą Chrystusa, ale nie był ochrzczonym; widząc niebezpieczeństwo życia przyjął chrzest św. w obrządku wschodnim z rąk Dawida archimandryty kijowsk. pieczers. Ławry, przyjąwszy imię Aleksego. Pochowany został w cerkwi N. Maryi Panny, przez siebie w Wilnie wystawionej w r. 1377. Żył lat 81. (Por. Wójcicki, w *Encyk. W. P. Orgelbr.*).

Olgierd zostając pod wpływem drugiej swojej żony Julianny ks. twerskiej, następcą po sobie naznaczył, za zgodą Kejstuta syna swego Jagiełłę. Lecz niedługo obudziła się niechęć pomiędzy Kejstutem i Jagiełłą, tak że ostatni wchodził w układy w Krzyżakami w celu pozbawienia Kejstuta księztwa Trockiego i uwolnienia się z pod opieki stryjowskiej. W. ks. Kejstut powziąwszy o tem wiadomość, mimo lat 80 prędkiem działaniem przy pomocy syna Witolda, pokonał Jagiełłę, złożył z tronu, wyznaczywszy mu na dzielnicę po ojcu księztwo Witebskie i sam stanął na czele państwa i panował do r. 1382. Zdradą pojmany Kejstut w zamku Krewe przez nasłanych przez Jagiełłę zbójców został w więzieniu uduszony; ten los spotkałby i Witolda, tylko że mu fortelem udało się wymknąć z więzienia i szukać schronienia u swego szwagra ks. Mazowieckiego. Następnie udał się do Krzyżaków, gdzie przyjął chrzest św. i imię Wiganda, aby zyskać sobie Zakon przeciwko Jagielle. Jagiełło zwycięzko wyszedłszy z wojny domowej, po śmierci Kejstuta objął najwyższą władzę w Litwie Tymczasem zmiany dynastyczne w sąsiedniej Polsce pociągnęły Jagiełłę w stronę Krakowa, gdzie na polskim tronie osiadła młoda królowa z dynastyi Andegaweńskiej, królewna węgierska. Oprócz wielu kandydatów do ręki Jadwigi i Jagiełło zgłosił się. Warunki Jagiełły przez Polaków zostały przyjęte, królowa zgodziła się. W. ks. litewski w celu przeprowadzenia swoich zamiarów widział konieczną potrzebę pogodzić się z Witoldem, co rzeczywiście i nastąpiło. Jagiełło w r. 1386 w towarzystwie swoich braci i Witolda przybył do Krakowa, d. 14 lutego przyjął chrzest św. i imię Władysława. W trzy dni nastąpiły zaślubiny, a d. 4 marca uroczysta koronacya na króla polskiego. Tej ceremonii dokonał arcbp gnieźnień. Bodzanta wobecności bpów Jana krakowskiego i poznańskiego Dobrogosta (ks. Buliński).

W taki to sposób dwa państwa wolne połączone zostały. Unia ta na sejmie w Horodle została potwierdzona w roku 1413. Jagiełło zostawszy królem polskim rządy w. ks. Litewskiego powierzył swemu bratu Skirgajle, a gdy nie zadowolnił mieszkańców, pogodził się drugi raz z Witoldem i jemu powierzył rządy nad Litwą; panował od r. 1392 do 1430. Supremacyi Jagiełły Witold nad sobą nie uznawał, rządził samowładnie L-ą, lecz wpływ jego w Polsce był widoczny, bo Jagiełło mu ulegał. Najświetniejsza karta historyi L-y, to panowanie Witolda. Na polu bitwy nie zawsze szczęśliwy, lecz administrator niezrównany. Zamierzał koronować się na króla Litewskiego i do tego aktu już wszystko było przygotowane, jednakże ostatecznie polska polityka przemogła; wstrzymał się od tego głównie, że już liczył lat 80, a synów nie miał, bo mu ich Krzyżacy struli. † w Trokach r. 1430. Następcą Witolda był brat Jagiełły, Swidrygiełło, a potem Zygmunt Kejstutowicz brat Witolda. Kazimierz Jagiellończyk do r. 1449, zostawszy królem polskim, Litwy rząd w swoim ręku zatrzymał. Po śmierci Kazimierza obrali Litwini swoim księciem Aleksandra jego syna, który po śmierci swego brata Alberta został królem polskim, nie zrzekł się tytułu w. ks Litwy i w końcu z woli Zygmunta Starego, młody jego syn August został koronowany na w. ks. Litwy w Wilnie. Z unią Lubelską ustaje historya Litwy i Litwini dobrowolnie oddali się Polsce.

Niedługo po koronacyi Władysław Jagiełło z młodą królową poczęli się gotować do podróży na Litwę. Przybyli do Wilna w r. 1387 w towarzystwie arcybiskupa gnieźnień. Bodzanty i wielu duchownych z Polski. Na rozkaz króla wszystkie obrządki pogańskie zostały wzbronione, a lud z obawy swego księcia chrzest św. przyjmował. W tym samym roku król Wład. Jagiełło zwrócił się z prośbą do pża Urbana VI o ustanowienie dyecezyi i naznaczenie bpa. Pż z wielką radością przyjął tę wiadomość i do prośby króla przychylił się. Kł ko-

sztem Wład. Jagiełły zbudowany w Wilnie został przeznaczony na katedrę dyec. wileńskiej i poświęcony przez bpa poznańskiego Dobrogosta, jako aplskiego do tych czynności delegata, na cześć Trójcy Najśw., Błogosł. Maryi Dziewicy, św. Stanisława bpa Męczennika i św. Władysława króla. Ustanowiona została kapituła składająca się z dwóch prałatów i dziesięciu kanoników. Pierwszym bpem został Andrzej Wasilon bp Cereteński albo Bakoński. Władysław Jagiełło bogato uposażył bpa, kapitułę i niższe duchowieństwo, potem powiększyli pierwsze zapisy inni królowie i magnaci, tak że dyec. Wileńska co do uposażenia należała do najbogatszych. Oprócz kła katedralnego, jednocześnie król Jagiełło fundował dwa kły na miejscach, gdzie dawniej były świątynie pogańskie, św. Jana i św. Marcina na górze Zamkowej, nadto w Litwie i Białej Ruai 10 kłów, mianowicie: w Hajnie, Lidzie, Wiłkomierzu, Oszmianie, Bystrzycy, Mejszagole, Miednikach i Krewie. (Kirchor, *l. c.*). Królowa Jadwiga nowej katedrze i innym kłom obfitą ilość kielichów, mszałów, ornatów, i innych utensyliów klnych ofiarowała. (Ks. Buliński, *l. c*).

Nawrócenie Żmudzi z większą szło trudnością, więcej bowiem lud był przywiązany do swoich bogów i w pogaństwie przetrwała jeszcze prawie 30 lat. Żmujdź po r. 1410 wróciła do Litwy i w. ks. Witold zaraz zajął się urządzeniem tego kraju. Apostołowanie na Żmudzi trudniej szło, tylko powaga Witolda, ostatecznie zwyciężyła opór Żmudzinów. W r 1416 Witold wysłał poselstwo do Konstancyi, gdzie podówczas odbywał się synod powszechny, z prośbą ustanowienia na Żmudzi bpstwa i przysłanie kapłanów do głoszenia słowa Bożego. Pż nowo obrany na tym synodzie Marcin V przychylił się do prośby Witolda, erygował dyecezyę w Miednikach, czyli Worniach 1417 r. Pierwszym bpem Żmudzkim był Maciej narodowości niemieckiej z Wilna, znający język litewski. Pierwszy kł katedralny był z drzewa; obecną katedrę w Worniach bp Pac zbudował. Bpa uposażenie i kapituły (było 6 kanoników) było mniej zasobne. Na akcie inauguracyjnym katedry i kapituły, który odbył się uroczyście, znajdował się arcbp lwowski, rzeszowski i wileński Piotr Krakowczyk. Cesarz Mikołaj I tę dyecezyę kazał nazywać Telszewską od nazwy powiatu, w którym Wornie leżą. Bpi Żmudzcy rezydowali w Olsiadach, gdzie mieli majątek. W r. 1864 przeniesiono rezydencyę bpią, katedrę i seminaryum do Kowna; niedługo potem i St. Apstolska na to zgodziła się.

Dyecezya Wileńska i Żmudzka poddane zostały pod juryzdykcyę acbpa gnieźnieńskiego. Przed unią Lubelską do Litwy należało bpstwo Łuckie, a po unii Litwie przybyło małe, prawie tytularne bpstwo Smoleńskie; tym sposobem we właściwej Litwie dwa były bpstwa Wileńskie i Żmudzkie. Oświecenie duchowne mieszkańców po zaprowadzeniu hierarchii klnej świetne nie było, a to dla braku kapłanów znających język litewski, przybyli bowiem z Polski księża w swoim języku nauczali. Nawet dotąd niepomyślny ten stan nie dał się jeszcze całkowicie usunąć, chociaż ostatniemi czasy i pod tym względem wiele zmieniło się na lepsze. Z wielu przyczyn szczególniej w dyecezyi Wileńskiej oświata na bardzo nizkim stopniu pozostawała Nie umocniła się dobrze religia katolicka na Litwie; poczęły nawiedzać ją herezye.

Błędne reformatorów nauki szły do Litwy z sąsiednich Prus i z Polski. Szerzyć się począł luteranizm, głoszony przez obcych predykantów, jako to: Abrahama Kulwę i Jana Winklera. Za wpływem Mikołaja Radziwiłła poczęła szerzyć się Kalwina nauka i wzięła górę nad luteranizmem, szczególniej w dobrach apostoła kalwinizmu. Dawniej w dyecezyi Żmudzkiej było 41 zborów kalwińskich, 12 luterskich. Kalwinizm dzisiaj można uważać za upadły, zbory już jako niepotrzebne wystawiono na sprzedaż. Przy ogólnem szerzeniu się herezyi w XVI w. najwięcej ucierpiała dyecezya Żmudzka, tak że siedmiu tylko zostało księży przy religii katolickiej. W dyecezyi Wileńskiej nie lepiej było. Dzięki bpowi Marcelemu Gedrojciowi, który oddał się w zupełności pracom apostolskim, sprowadzeni zostali z Wilna do pomocy Jezuici. Przy ogólnem nawracaniu Żmudzinów znaleziono nie mało i pogan, których z heretykami nawrócono do wiary św. Szczególniej gorliwym się okazał bp wileński Waleryan Protaszewicz, sprowadziwszy Jezuitów

do Wilna; ich kolegium zamienione zostało później na akademię. Z Wilna Jezuici rozszerzyli się po wszystkich większych miastach L-y, mianowicie: w Kownie, Grodnie i w innych miastach. Inne zgromadzenia zakonne miały w L-e wiele klasztorów, mianowicie: Dominikanie, Pijarzy, Franciszkanie Karmelici, a szczególniej Bernardyni,—to L-y uprzywilejowany zakon. Niewiasty miały także rozmaitej reguły klasztory szczególniej w większych miastach, jako to w Wilnie, Grodnie, Kownie i t d.

Gorliwsi bpi zwoływali synody dyecezyalne. Trzy synody odprawił Benedykt Wojna, jeden Abraham Wojna, jeden Konstanty Brzostowski 1717 r., a ostatni odprawił w r. 1744 Michał Zienkowicz. Dyecezyalnych Żmudzkich synodów było sześć. Cztery odprawił Jerzy Tyszkiewicz, jeden Piotr Parczewski i ostatni 1752 r. Antoni Tyszkiewicz. Podział Polski zmienił granicę dyecezyi i tak: po pierwszym podziale odeszła od dyecezyi Wileńskiej Białoruś, pierwotnie jako oficyalat wileński, a potem utworzone zostało z tych prowincyi arcbpstwo Mohylewskie. Po trzecim podziale odpadł do dyecezyi Wigierskiej obwód Białostocki z 6-ma dekanatami i dekanaty Olwitski, Simneński, Augustowski, i część Kowieńskiego; po upadku dyecezyi Wigierskiej kły obwodu Białostockiego wróciły do swojej dyecezyi, tylko dwa całe dekanaty zostały przy dyecezyi Sejneńskiej, Olwitski, Simneński i prawie cały dekanat Augustowski i niektóre kły dekanatu Kowieńskiego. W r. 1848 od dyec. Wileńskiej dekanaty Poniewierski i Wiłkomierski i Kowno z małą liczbą parafij przeszły do dyec. Żmudzkiej. Dyecezya Żmudzka zaś straciła dekanat Wierzbowski, który dostał się Wigierskiej dyec., a potem Sejneńskiej. Bpów Wileńskich było 39, i tyleż Żmudzkich, na jednej i drugiej stolicy bpiej siedzieli książęta, było ich po kilku.

Litwini zostający pod panowaniem pruskiem, zostali nawróceni przez Krzyżaków do wiary św., należeli do dyec. Sambijskiej; po reformacyi t. j. po upadku dyec. Sambijskiej, należą do dyec. Warmińskiej. Wszystkich Litwinów pod panowaniem pruskiem było około 150 tysiecy; z tej liczby mała cząstka została przy religii katolickiej i ledwie ma kilka parafij.

Historyę Żmudzkiej dyecezyi napisał po żmudzku ks. bp Maciej Wołonczewski. Hist. dyec. Sejnejskiej wychodzi obecnie w *Wadowaście* miesięczniku litew. Pożądaną jest Wileńskiej dyecezyi historya.

X. F. A.

Litewska literatura. Litwini nie doczekali się dotąd systematycznie i wyczerpująco opracowanej historyi swej literatury. Bogaty zbiór materyału bibliograficznego z działów beletrystyki, historyi, geografii, etnografii i t. p. Litwy, z wielkim nakładem pracy dokonany przez p. Barłtramajtisa, rzec można, jest jedynem poważnem źródłem dla piszącego o literaturze litew. Z tego też źródła czerpał i piszący te słowa

L-rę litewską podzielić można na IV okresy: I—od powstania drukowanego słowa w języku litew. do Donalajtisa, t. j. od r. 1533—1818; II—od Donalajtisa do zakazu druku litewsk. w państwie Rosyjskiem (1866 r.) i następnie do powstania pierwszej gazety litewskiej, t. j. do r. 1883; III—od r. 1883 do odzyskania prawa druku litews. w państwie Rosyjskiem, t. j. do r. 1904; IV—od r. 1904 aż do chwili obecnej.

Okres I. Ogólna charakterystyka tego okresu nosi na sobie cechę chęci dostarczenia niezbyt dawno nawróconemu z pogaństwa ludowi litewskiemu strawy duchownej w jego własnym języku. Obok kierunku katolickiego znać tu wielki wpływ protestantyzmu, który poniekąd wyprzedza katolicyzm w dostarczaniu książek religijnych dla L-w. W drukowanem słowie poraz pierwszy spotykamy język litewski już w r. 1553, w wydanej w Wilnie „Agendzie pasterskiej,“ gdzie obok tekstów łacińskiego, polskiego i niemieckiego zamieszczono także i tekst litewski, drukowany czcionkami gotyckiemi. Następnymi laty idzie cały szereg wydawnictw religijnych protestanckich. Dopiero z polecenia gorliwego bpa żmudzkiego ks. Melchiora Giedroycia kanonik Mikołaj Dauksza tłumaczy i w r. 1599 wydaje *Postillę* Wujka. Ta książka wraz z wydanemi w latach 1629 i 1639 *Kazaniami* ks. Szyrwida, jezuity, stanowią okrasę tego okresu piśmiennictwa litews. nietylko pod względem wielkości samych dzieł, lecz i pod względem czystości ich języka. Od wpły-

wu polszczyzny nie są wolne i dzieła Daukszy i Szyrwida, lecz o wiele mniej w nich barbaryzmów polsko-niemieckich, niż w innych wydawnictwach tego czasu.

Okres II. Rozpoczyna ten okres pierwszy piewca litews. Donalajtis, który w miarowym wierszu przedstawił całoroczny żywot wieśniaka litews. Jest to nienajgorsza próba epopei ludowej, podług pór roku podzielonej na cztery pieśni, w których poeta w pełnych naturalnego kolorytu obrazach opiewa troski i radości litwina, który tenże w ciągu roku przeżywa. Pod względem wdzięku mowy i czystości języka utwór Donalajtisa na zawsze pozostanie wzorem klasycznym w literaturze litewskiej.

Charakterystyczną cechą tego okresu, jest, że już się nie zadawalniano dostarczaniem ludowi litewskiemu książek religijnych. Zaczęto myśleć o stworzeniu całej literatury litews. Wprawdzie intencye pisarzów tego okresu nie sięgały po za ramy piśmiennictwa ludowego, lecz gorliwa i owocna ich praca położyła trwałe fundamenty pod budowę mającej się rozwinąć dopiero, jak zobaczymy, w ostatnich czasach literatury litews. Skowronek litewski — Donalajtis, który na ziemi pruskiej Litwy tak wdzięcznie zanucił, wprawdzie nie zaraz doczekał się słowika, natomiast proza litewska ujrzała poważnych przedstawicieli w osobach bpa Wołonczewskiego (Valancius) i Szymona Dowkonta. Maciej Wołonczewski, syn kmiecia litewskiego, był nietylko gorliwym pasterzem, lecz prawdziwym ojcem swojego ludu. Religijne książki wydane przez Wołonczewskiego, przez długi szereg lat stanowiły niemal wyłączny pokarm duchowny ludu litewskiego, Nadto gorliwy ten miłośnik ludu, wespół ze swym przyjacielem, Szymonem Dowkontem, stworzył niemal całą literaturę dziełek ludowych treści świeckiej. Napisana przez Szymona Dowkonta trzytomowa historya Litwy i treścią i stylem przechodzi już miarę wydawnictwa ludowego. To dzieło Dowkonta można już uważać za wstęp do właściwej literatury litewskiej, mającej ogarnąć i warstwy inteligentne.

W okresie literackiej działalności bpa Wołonczewskiego wielkie nieszczęście spotyka naród litewski; był nim zakaz druku litewskiego w państwie Rosyjskiem. Ten nieobliczalny w swych zgubnych skutkach zakaz, jakkolwiek nie powstrzywał ruchu piśmienniczego u Litwinów, to jednakże bardzo mu przeszkadzał. Odtąd Wilno przestało być centrem wydawnictw litewskich, które z konieczności musiały obrać sobie siedlisko w Litwie pruskiej, odciętej kordonem od reszty Litwy. Jak przed tem tak i po zakazie sił duchowych i materyalnych wydawnictwom litewskim dostarczała Litwa pod zaborem rosyjskim zostająca. Pracownikom pióra, zwłaszcza w wyjątkowych warunkach zostającym kapłanom, nie łatwo było na zbyt odległą metę kierować ruchem wydawniczym. Niemniej trudnem było sprowadzenie przez kordon gotowej już strawy duchowej pod postacią książki. Te jednakże trudności przemógł stalowy charakter Litwinów i w tych wyjątkowych warunkach ich piśmiennictwo nietylko nie upadło, lecz owszem się rozwijało. Do tego nie mało się przyczyniło zniesienie pańszczyzny i otwarcie wszystkich uczelni dla dzieci włościjańskich. Spolonizowana szlachta litewska, z wyjątkiem niewielu, na ogół nie brała udziału w ruchu narodowo-litewskim i jego piśmiennictwie.

W 70-tych latach zeszłego stulecia zaczyna się budzić uświadomienie narodowe w inteligencyi, powstającej z ludu litewskiego i wraz z niem piśmiennictwo litewskie zatraca pierwotny swój li tylko ludowy charakter, a wchodzi w okres naukowego badania żywej mowy litwina i duchowych jego zasobów, ukrytych w bogatej poezyi ludowej. Na polu naukowego badania języka litewskiego, jeżeli nie wspomnę o Niemcach, niespożyte zasługi położył bp Antoni Baranowski; za nim poszli genialny niedawno zmarły ks. Jaunius, dr. Bassanowicz i inni. Baranowski zasłynął również jako niepośledniej miary poeta, stwarzając prześliczny poemacik liryczny pod tyt. *Anyksciu Silelis* (Borek Oniksztowski), drukowany po raz pierwszy w Weimarze w r. 1882. W tym samym czasie bracia Juszkiewiczowie skrzętnie pracują nad zebraniem skarbów poezyi ludowej. Owocem ich pracy były trzy tomy pieśni ludowych, wydanych, jako rzecz naukowa, kosztem uniwersytetu

kazańskiego, w którym jeden z Juszkiewiczów był profesorem, drugi w temże mieście proboszczem.

Okres III. Okres ten rozpoczyna praca t. zw. „miłośników ojezyzny“. Wraz z poważnem badaniem narodowych skarbów Litwy budzi się wśród jej synów miłość do wszystkiego co litewskie. Nielitościwy los zabrał litwinowi prawie wszystkie jego skarby: swobodę polityczną, warstwę oświeconą, najbliższą przeszłość dziejową, która właściwie była już polską, pozostawiając tylko ciemne, nieuświadomione masy ludu i w ustach jego skamieniałą mowę, niezmiernie bogatą, lecz od wieków zaniedbaną, rozproszoną w licznych narzeczach ludowych. Z tego surowego materyału miłośnicy Litwy pokusili się odbudować naród w pełnem znaczeniu tego słowa —z literaturą, sztuką, odrębną kulturą. Już poprzedni okres, jak widzieliśmy, wielkie położył pracy tej podwaliny. Ponieważ dotąd pisano li tylko dla ludu, więc miano na uwadze jedynie praktyczną stronę działu, nie dbając o czystość języka, piękność stylu, pisownię. Każdy autor pisał w tem narzeczu, jakie sam posiadał, niezdarnie dopasowując odrębnej mowie litewskiej polską pisownię, właściwości polskiego stylu i całą masę z polszczyzny zapożyczonych, ludowi częstokroć niezrozumiałych wyrazów. Miłośnicy Litwy muszą dopiero stworzyć język literacki, unormować dlań pewną ściśle określoną pisownię. Po bliższem zbadaniu przekonano się, że używana dotąd pisownia polska nie odpowiada właściwościom języka litewskiego. Trzeba było wprowadzić nowe, polskie pisowni nieznane znaki, dla oddania oryginalnych dźwięków litewskich.

Na tem polu niemałe pożyli zasługi bp Baranowski, ks. prof. Jaunius, specyalista filolog Jan Jabłoński (jego gramatyka i pisownia zyskały prawa obywatelskie wśród Litwinów) i inni. W r. 1883 zaczęła wychodzić w Tylży pierwsza gazeta litewska *Auszra* (Zorza), wydawana przez dra Jana Bassanowicza kosztem „miłośników Litwy“. Był to miesięcznik, przeznaczony dla wszystkich uświadomionych Litwinów, odznaczający się już względnie prawidłową pisownią i czystością języka. Językiem „Auszry“ był dyalekt górno-litewski (augsztaiszicis), który i nadal pozostał dla Litwinów językiem literackim. Jakkolwiek „Auszra“ wychodziła na ziemi, zostającej pod zaborem pruskim, to jednakże czerpała swe soki żywotne z Litwy rosyjskiej, której też interesom przeważnie poświęcała swe szpalty. Tamy kordonowe były powodem, że „Auszra“ po dziesięcio-miesięcznem istnieniu upadła. Nie upadła jednakże energia Litwinów, którzy kolejno zakładali inne wydawnictwa peryodyczne: *Szviesa* (Światło), *Apżvalga* (Przegląd), *Tevynes Sargas* (Stróż Ojczyzny), *Kryżius* (Krzyż), *Varpas* (Dzwon), *Ukininkas* (Gospodarz). Jednocześnie powstawały gazety w Ameryce i potężnie rosły wydawnictwa książkowe w Pusach i w Ameryce. Tak było przed r. 1904.

Okres IV. Zakaz druków litewskich czcionkami łacińskiemi miał na celu zbliżenie Litwinów z Rosyanami, gdyż wolno było drukować po litewsku tylko czcionkami rosyjskiemi. Cel rządu był chybiony: Litwini nie chcieli się wyrzec swojej własności. Najsurowsze środki państwowe nie zapobiegły drukom litewskim za granicą i szerzeniu się ich z tej strony kordonu. Wreszcie, aczkolwiek zapóźno, poznał swój błąd i rząd rosyjski w r. 1904 odwołał zakaz, krępujący litewski ruch literacki. Już dostatecznie wezbrany i sztucznie tamowany potok wnet się rozpłynął licznemi strumieniami. Poezya, beletrystyka, historya i inne działy literatury litewskiej ujrzały nie najgorszych przedstawicieli. Do grona przedniejszych poetów trzeba zaliczyć: ks. Maculewicza (pseud. Maironis), ks. A. Dąbrowskiego (pseud. A. Jakstas), ks. M. Gustajtisa, ks. Iznapsztisa (ps. Margalis), przed kilku laty zmarłego Wajczajtisa, Wajtkusa, Jowarasa i t. d. Rolę Mickiewicza w literaturze litewskiej bezwarunkowo przyznać należy ks. Maculewiczowi (b. prof. Akademii duch. w Petersb. obecnie rektorowi sem. duch. w Kownie). Ten wieszcz litewski z pewnością ustępuje wieszczowi Adamowi pod względem wielkości talentu poetyckiego, lecz śmiało może mu dorównać pod względem potęgi uczucia, płomiennej miłości ukochanej Ojczyzny, szlachetnego zapału patryotycznego. Owiane głęboką wiarą, w tonie romantycznym utrzymane, poezye Maironisa są jaskrawem przeciwstawieniem dekadenckiej

poezyi współczesnej. Piękność języka litewskiego dopiero z poezyi mistrza Maironisa podziwiać można. Jest to bez zaprzeczenia litewski mistrz słowa. Gdyby Maironis przynależał do narodu, którego literatura bardziej jest znaną w świecie cywilizowanym, to z pewnością stanąłby w szeregu pierwszorzędnych poetów świata i utwory jego byłyby już się doczekały licznych tłumaczeń. Do najlepszych utworów Maironisa trzeba zaliczyć poemat *Jaunoji Lietuva* (Młoda Litwa) i *Raseinis Magde* (Magdalena Rosiejńska). Na polu beletrystyki litewskiej dotąd zasłynęła przeważnie płeć piękna. Tu wymienić należy dziś już głośne na Litwie imiona: Szatrijos Ragana (pseud.), Lazdynu Pelada (pseud.), Žemajte (pseud.), Bite (pseud.) i inne. W literaturze litewskiej bardzo poważną odegrał rolę przed kilku laty przedwcześnie zmarły dr Kudirka. Był to młodzian wszechstronnie utalentowany: poeta, muzyk, publicysta. Był on jednym z najgorliszych krzewicieli ducha litewskiego. Wychowany pod wpływem postępowej literatury warszawskiej, kształcił się bowiem na uniwersytecie warszawskim, wniósł do ruchu litewskiego t. zw. prąd postępowy, który na dobre się utrwalił, zwłaszcza w publicystyce litewskiej. Gazet Litwini dziś mają 50. Podzielone one są na dwa wrogie sobie obozy: katolicki i t. zw. postępowy. Wychodzą w Wilnie, w Kownie, w Sejnach, w Rydze, w Tylży, w Ameryce (przeważnie obliczone na geszeft) i w Anglii. Z tego krótkiego szkicu widzimy, że literatura litewska zozwija się na dobre.

K. J. S.

Litewskie tłumaczenie Pisma Św. ob. Biblii tłumaczenia.

Litwinowicz Spirydyon. Ur. 1810 r., wyświęcony na kapłana 1835 r., uzyskawszy doktorat teologii w Wiedniu, był kaznodzieją u ś. Jura we Lwowie, później nauczycielem religii w Czerniewicach. Roku 1848 został proboszczem parafii św. Barbary w Wiedniu i kanonikiem hon., 1852 r. powierzono mu kierunek seminaryum duchownem obrz. grecko - ruskiego w Wiedniu, a w 1857 został sufraganem metropolity lwowskiego i jako taki zasiadał w sejmie galicyjskim. Tu był na czele partyi świętojurców, ale przemawiał po polsku i był za zgodą. Wybrany z kuryi większej posiadłości ziemskiej do austryackiej rady państwa, używał tam wpływu: należał do unionistów t. j. do trzymających z Austryą. Był też radcą sekcyjnym w ministeryum oświecenia. Zostawszy r. 1863 metropolitą lwowskim, odnowił zabudowania kapituły świętojurskiej; zaopatrzył zakrystę katedralną w paramenta; na kanonizacyę ś. Jozafata Kuncewicza udał się do Rzymu na czele deputacyi, a później odprawił tryduum z tego powodu we Lwowie, z udziałem nuncyusza Fabinellego; za jego rządów przyszła do skutku t. zw. Konkordya, t. j. układ normujący wzajemne stosunki obrz. łacińskiego i greckoruskiego w Galicyi. Był asystentem Tronu papieskiego, tajnym radcą cesarza Austryi, † 1869 r. (Por. Pełesz, *Geschichte der Union*, t. II, str. 939 W. E. J.).

M. B.

Liverpool — biskupstwo w Anglii (dioec. Liverpolitana). — Miasto L-l, na prawym brz. rzeki Mersey, blizko jej ujścia położone, z wioski rybackiej w XVII w. stało się miastem, które szybko rozwinęło się w XVIII i XIX w. Obecnie L-l jest miastem portowem w hr. Lancaster, liczy ok. 754 tys. mieszkańców, posiada uniwersytet, założony w 1903 r., bibliotekę, muzea, galerye obrazów i t. p. — Biskupstwo w Liverpool powstało w 1850 r., jako suffragania arcybpa Westminsteru. Dyecezya Liverpool obejmuje część hr. Lancaster i wyspę Man (Isle of Man). W 1908 r. liczono tu 367 tys. katolików, 243 kościoły i kaplice, 313 kapłanów świeckich, 129—zakonnych, 8 zgromadzeń zakonnych męskich, 23—żeńskie. (Por. W. E. J. t. 43 — 44, str. 649 — 650; Picton, *Memorial of Liverpool*, 1875; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 104; *Cath. Direct.*, London, 1908, p. 191; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München, 1910, t. II, k. 686).

Livorno — biskupstwo we Włoszech (dioec. Liburnensis). — Miasto Livorno, nad brz. morza Liguryjskiego położone, w starożytności nosiło nazwę Portus Herculis vel Portus Liburni, stąd nazwy Ligurnus, Liburnea, Livorno. W

XV w. należało do rodziny Viscontich, potem od r. 1421 do terytoryum florenckiego. Medyceusze zdobyli i umacniali miasto. Ferdynand I w 1593 r. nadał miastu przywileje i odtąd L-o ciągle się rozwija. Obecnie L-o jest stolicą prowincyi tej też nazwy w Toskanii; liczy ok. 110 tys. mieszkańców; posiada katedrę z XVII w., kilkanaście kłów katolickich, kły ormian-katolików, staro-greków i Maronitów, świątynie grecko-schyzmatycką, protest., nawet mahometańską i żydowską; liczne szkoły, szpital z 1622 r. i t. p. instytucye.—B i s k u p s t w o w L i v o r n o powstało w 1806 r., jako suffragania arcybpa Pizańskiego. Dyecezya Livorno obejmuje 2 gminy w prowincyach Pizańskiej i Livorno. W 1908 r. liczono tu 160.512 mieszkańców, 32 parafie, 67 kłów i kaplic; 80 kapłanów świeckich i 42 — zakonnych; 8 klasztorów męskich i 10 żeńskich. (Por. W. E. J., t. 43 — 44, str. 655 — 656; G. Piombanti, *Guida storica ed artistica*, Livorno 1873, wyd. nowe 1906; tegoż, *Compendio storico*, Livorno 1881; G. Targioni-Tozzetti i A. Borsi, *Liburni Civitas*, Livorno 1906; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 24; Scialhub, *La chiesa greca-unita di Livorno*, Livorno 1906; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 687).

Liwin św. męczennik, patron Gandawy, uczony i pobożny biskup szkocki, który przybył do Flandryi około połowy VII w. w celu głoszenia ewangelii poganom. Przed rozpoczęciem misyi swej modlił się przez 30 dni na grobie św. Bawona, niedawno zmarłego i polecił Bogu siebie i swe prace na jego cześć przedsiewzięte. Owoc pracy aplskiej szczególniej był obfity w kraju Alost i Hauthem. Św. L. † śmiercią męczeńską w Esche w r. 659. Ciało jego pochowane w Hauthem pod Gandawą. W r. 1006 relikwie Św. przewieziono do klasztoru św. Piotra w Gandawie. Św. L. miał talent poetycki; ułożył on *elegie* na cześć św. Bawona, do którego miał szczególne nabożeństwo. Pozostał po nim *list*, ogłoszony przez Usseriusa, (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris, t. II, k. 276 i nast.).

Lizaniasz tetrarcha Abileny piętnastego roku panowania Tyberyusza, a 26 roku ery naszej (Luc. III, 1). Był też drugi Lizaniasz, współczesny Antoniuszowi i Kleopatrze (40—36 r. przed n. Chr.) Przez długi czas uważano, że był jeden tylko Lizaniasz, że to co wspomina św. Łukasz, podano błędnie. W ostatnich czasach udowodniono, że było dwóch różnych Lizaniaszów, których przedzielał okres około 50 lat. Potwierdza to zarówno napis znaleziony w okolicach Abileny. (Por. *Corp. Inscript. Graec.*, n. 4521 p. 1), jak i opowiadanie Józefa Flawiusza o tem, że Agryppa I oprócz tetrarchii Filipa otrzymał tetrarchię Lizaniasza (*Ant.*, XVIII p. 10). Cesarz Klaudyusz w 41 r. to potwierdził, a nawet dodał jeszcze do tego. Agryppa II otrzymał tetrarchię Filipa z Abilą tetrarchią Lizaniasza (*Ant.* XIX, 5, 1; XX, 7, 1). (Por. E. Kuhn, *Die städtische und bürgerliche Verfassung des römischen Reichs*, Leipzig, 1865, t. II, p. 169—175; E. Schurer, *Geschichte des Jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi*, 2 ed., Leipzig, 1890, t. I, p. 254, 296, 595, 495, 463—492, 600—604; F. Vigouroux, *Le Nouveau Testament et les déconvertes...*, 2 ed. Paris, 1896, p. 131—141).

X. R. J.

Lizbona — patryarchat w Portugalii (patriarchatus Ulysipponensis). — M i a s t o L - a nad rz. Tago, w pobliżu jej ujścia położone, było głównem miastem plemienia Luzytanów, według podania założone przez Ulyssesa nosiło nazwę U l y s s i p o, U l y s s a e, U l y s b o n a, O l i s s i p o. Za czasów Rzymskich, jako kolonia nosiła nazwę F e l i c i t a s J u l i a (Plin., 4, 22) za ces. Augusta L i s b o n a, L i s s a b o n a stąd portug. L i s b o a. W V w. L-a była w rękach Swewów, w VI w. — Wizygotów, w 716 r. zajęli ją Maurowie i nazwali A l - O s z b a n a lub L i s z b u n a. W 1147 r. król Alfons I odebrał L-ę Maurom, a Alfons III (1248 — 1279) przeniósł z Coimbry stolicę do Lizbony w 1260 r. Miasto się szybko rozwijało, pomimo kilkakrotnych trzęsień ziemi, które go nawiedzały. Od r. 1580 do 1640 L-a była w posiadaniu Hiszpanów. Dom Braganzów odzyskał ją; w 1807 — 1808 r. władali miastem Francuzi. Obecnie L-a jest stolicą Portugalii, liczy ok. 356 tys. mieszkańców,

posiada ok. 200 kłów w tem 66 parafialnych; katedrę b. starą (Sé) gotycką, która za czasów maurytańskich była meczetem; bogato ozdobiony kł Jezuitów; kł Serca Jezusowego z XVIII w. t. zw. Estrella; kł S. Vicente de Fora z grobowcami domu Braganzów; słynny klasztor Hieronimitów Sta Maria de Belem z grobowcem Emanuela I (1499 r.) zamieniony na dom sierot (Casa Pia). — Uniwersytet w L-e erygował król Diniz (Dyonizy) w 1288 r., co sankcyonował pż Mikołaj V w 1290 r. W 1357 r., a ostatecznie w 1537 r. przeniesiono go do Coimbry. Miasto posiada dziś liczne szkoły wyższe fachowe, instytuty naukowe, muzea, bibliotekę o 300 tys. tomów i 10 tys. rękopisów i t. p. — Biskupstwo w L-e istniało już w IV w., jako suffragania arcybpa Meridy. Bp. św. Potamiusz był na synodzie Lizbońskim w 357 r. (Por. Hefele, *Conciliengesch.*, 2 Auf., t. I, k, 676 i nast.). Za czasów maurytańskich szereg bpów się przerywa. Dopiero po zdobyciu miasta w 1147 r. król Alfons I przywrócił bpów w L-e, którzy należeli do metropolii w Braga, od r. 1199 do Santiago de Compostella. — Arcybiskupstwo w L-e erygował pż Bonifacy IX 1394 r.; metropolii tej poddano bpstwa Lamego, Guarda, Evora i Silves. Metropolici L-y odbyli synody w 1536 r.; 1566 1-y prowincyonalny; w 1574 i 1640 — synody dyecezyalne. — Patryarchat w L-e erygował Klemens XI na prośbę króla Jana V w 1716 r., poddano mu wschodnią część dyecezyi i miasta L-y; zachodnia została osobnem arcybpstwem. Początkowo w 1740 r., ostatecznie w 1843 r. obie części dyecezyi połączono. Leon XIII w 1881 r. ogłosił nowe urządzenia dyecezyi w Portugalii; do patryarchatu Lizbońskiego należą bpstwa Guarda i Portalegre i w Afryce bpstwa Angola, Angra, Funchal, Sao, Thrago do Cabo Verde i Sao Thomé. – Patryarchat L-i liczy ok. 500 tys. katolików, 300 parafii, 350 kłów, 700 kapłanów świeckich, 60 — zakonnych; 13 klasztorów męskich i 18 — żeńskich zgromadzeń. (Por. Bibliogr. u. Chevalier, *Topo-bibliographie*, Montbéliard, 1903, t. II, p. 1706...; Figaniere, *Bibliographia hist. Portugueza*, Lisboa 1850. Por. też W. E. J., t. 43 — 44, str. 662 — 663; Ant. de Macedo, *Lusitania infulata et purpurata*, Paris 1663; Almeida Mascarenhas, *Codex titulorum S. patriarch. eccl. Lisbonensis*, Lisb., 2 v., 1746 — 1748; Thomas ab Incarnatione, *Historia eccl. Lusitaniae* Coimbre, 4 v., 1757—1763; Florez, *Espana sagrada XIV*, Madrid 1758, p. 167 — 196; Gams, *Series episcop. eccl. cath.*, Ratisbonae 1873, p. 104...; *Mappa das dioces do continente...*, Lisboa 1882; W. W. t. VII, k. 2090 — 2097; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 50 — 52; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 672 — 673).

X. C. S.

Lizmanin Franciszek, teolog socyniański, ur. na wyspie Korfu, wstąpił do Franciszkanów. Około r. 1546 przybył do Polski jako spowiednik i kaznodzieja królowej Bony. Tu łącznie z Andrzejem Trzecieckim rozszerzał zasady protestanckie. Bp. krakowski Zebrzydowski ostrzegł stolicę Aplską o błędach L-a, gdy ten był wysłany r. 1550 do pża Juljusza III od Bony z życzeniami, z powodu wstąpienia na stolicę Piotrową. List przyszedł za późno, a L. wrócił do Polski i zjednawszy sobie Zygmunta Augusta dla przeprowadzenia reformacyi w Polsce udał się do Włoch, Szwajcaryi i Francyi w celu zapoznania się z nauką Socyna i Kalwina. W Genewie zrzucił habit i ożenił się. Król za ten postępek wypędził L. z kraju. W r. 1556 L. wraca do Polski, i bierze udział w pierwszym synodzie protestanckim; przeprasza króla, gorliwie w dalszym ciągu pracując nad zjednoczeniem wyznań protestanckich, nieustanne prowadząc spory z Blandratą, Stankarem, Gońcem i innymi. Król jednak porzucił myśl reformy, przeto L. przeniósł się na dwór ks. Alberta do Królewca i tu w r. 1566 opuszczony od wszystkich w przystępie szału utopił się w studni. L. napisał: *Literae ad generosum dom. Stanislaum Karninsium*—rękopism; *Brevis expositio doctrinae de SS. Trinitate.* 1565; *Epistola ad conventum Pinczoviensem* data an. 1555—rękopism; *Cento testimoniorum Ambrosii, Hieronymi Augustini, Chrysostomi, conciliandarum partium* discrepantium causa in lucem editus; brał również udział

w tłumaczeniu t. zw. *Biblii Radziwiłłowskiej*. (Por. Wiszniewski *Hist. lit. pols.* Kraków 1857, t. IX, str. 46—49; S. Orgelbranda, *Enc. powsz.* 1901, t. IV, str. 353; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Lizyasz wódz syryjski, pochodził z rodziny królewskiej. Naznaczył go Antyoch IV Epifanes opiekunem swego syna, swym zastępcą na czas wyprawy do Persyi; jemu też polecił podbicie Żydów (I Mac. III, 27—37). Wodzowie Lizyasza Ptolomeusz, Nikanor, Gorgiasz, Bachides, Tymoteusz, i sam on ponieśli od Żydów porażki (III, 38—IV, 35). Po śmierci Antyocha IV Lizyasz zawiera pokój z Judą Machab. (II Mach. XI, 1—38; I Mach. VI,14—17), pokonywa Filipa ale wkrótce i sam on i pupil jego giną z ręki Demetryusza I Sotera(I Mach. VII, 1—4; II Mach. XIV, 1—2). Wspomina też Pismo św. o Lizyaszu—tysiączniku kohorty Rzymskiej który wyrwał z rąk motłochu św. Pawła i odesłał go do Cezarei do starosty Feliksa. (Act. Ap. XXI, 30; XXIII, 35; XXIV, 7 22). (Por. W. R. Waddington, *Inscriptions d'Asie Mineure*; E. Beurlier, *De divinis honoribus quas acceperunt Alexander et successores eius*, Paris, 1890, p. 63, 79; Tit. Livius, *Epist.* XLVI; Appianus, *Syriac*, 47; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV. p. 457 459).

X. R. J.

Ljes — bpstwo w Albanii (dioecesis Lexiensis seu Lissensis, v. Alessiensis seu Alexiensis). — Bpstwo Ljes, obecnie Alise powstało w pierwszych wiekach Kła, w historyi występuje dopiero w VI w.; było suffraganią arcybpa w Antivari. W 1385 r. dyecezyę Ljes wskrzeszono jako suffraganię arcybpa w Skutari. Bp. Ljes rezyduje w m. Kalmeti; dyecezya obeimuje północną część Albanii, liczy ok. 14 tys. katolików, 24 parafie i ok. 20 kapłanów. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 123; Buchberger, *Kirchliches Handlexik.*, München 1907, t. I, k. 124).

Llorente Jan Antoni, przsdstawiciel „kleru oświeconego“ w Hiszpanii na schyłku XVIII w. ur. z arystokr. rodziny Aragonii 30 mar. 1756 r. studyował prawo cywilne i kanoniczne w Saragosie, wyśw. na kapłana w dyec. Calahorra r. 1799. Skłaniając się ku kierunkowi t. zw. „oświeconemu“ popieranemu przez rząd hiszp. szybko postępował w godnościach, tak że w r. 1781 został adwokatem w Madrycie przy wysokiej radzie Kastylii i członkiem akademii ś. Izydora, utworzonej po wypędzeniu Jezuitów i skłaniającej się ku Jansenizmowi. W następnym roku został wikaryuszem generalnym bpstwa Calahorra i jak się zdaje nawiązał stosunki z wolnomularzami. Pomimo to, w r. 1789 zamianowano go sekretarzem najwyższego trybunału Inkwizycyi. Na tem stanowisku pracował nad liberalnem przez kształceniem Hiszpanii w kierunku klnym i politycznym. Z powodu przejętych listów kompromitujących, pomimo że był kandydatem na bpstwo, został złożony z urzędu, na jednomiesięczną pokutę zesłany do klasztoru. W 1806 z powodu napisania dzieła *Noticias historicas sobre los tres provincias bascongadas* (Madrid 1806) pko swobodom prowincyi baskijskich, został przywrócony do łask, zajął wysokie stanowisko i był użyty jako narzędzie ministra Godoy celem odebrania swobód Baskijczykom.

Gdy w r. 1808 Napoleon I na tronie hiszp. osadził brata swego Józefa, L. nie przyłączył się do ruchu patryotycznego pko najeźdźcy, a zaprzedał się Francuzom. Odtąd służy on za narzędzie do zniszczenia Kła w Hiszpanii. Znosi zakony, odziera kły, grabi majątek klny, słowem prowadzi dzieło rabunku Kła bez litości, w nagrodę za co zostaje dyrektorem gener. dóbr narodowych. Oskarżony o przywłaszczenie sobie 11 milionów realów traci wprawdzie swój urząd, nie wypada jednak z łask, otrzymuje od Józefa Bonapartego polecenie opracowania historyi Inkwizycyi. Po upadku Józefa zostaje i L. jako zdrajca 1814 r. wypędzony z Hiszpanii i udaje się do Paryża, gdzie wydaje 1817 r. *Histoire critique de l'Inquisition d'Espagne* za co został zasuspendowany przez arbpa Paryża. Jest to dzieło tendencyjne, nie krytyczne, zionące nienawiścią do Kła. Również złośliwym pamfletem było jego *Portraits polit. des Papes* (Paris 1822). Pomimo to prace jego w obozie liberalnym cieszyły się poczytnością i do-

tąd są cytowane przez pisarzy wrogich Kłowi.

L. uciekając z Hiszpanii nie zdołał zabrać ze sobą zrabowanych pieniędzy. To też wnet na gruncie paryskim znalazł się w nędzy i dla utrzymania dawał lekcye jęz. hiszpańskiego. Upadł tak nizko że tłumaczył pornograficzną książkę „Aventures de Foublas". Ostatecznie i rząd francuski wydalił go z Paryża. Przybywszy do Madrytu † 5 lut. 1823. Napisał on jeszcze pod pseudonimem Nelleta *Mémoirs pourservire á l'hist. de la revolution d'Espagne*, 3 t. Paris 1815—1819. Bałamutną biografię L-a ogłoszono w *Revue encyclop.*, 1823 r. (*Ch.*).

Loaysa ob. Garcia de Loaysa.

Lobineau Wit Aleksy, benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. 1666 r. w Rennes, został benedyktynem 1683 r., um. w opactwie St. Jagut pod Saint Malo 1727 r. Poświęcił się studyom historycznym, napisał: *Histoire de Bretagne*, Paris, 1707, 2 t.; *Hist. des deux conquêtes d'Espagne par les maures*, 1708; *Hist. de Paris* 1725, 5 t.; *Hist. des Saints de Bretagne*, 1738, 2 t.

Lobkowitz Jan Caramuel de ob. Caramuel de Lobkowicz.

Lobstein Paweł, teolog protestancki w Alzacyi, ur. w r. 1850 w Epinal, studyował w Strasburgu i Tybindze, następnie w Getyndze. W r. 1876 został prof. teologii protest. w Strasburgu, w r. następnym mianowany nadzw. profesorem, a w r. 1884—zwyczajnym. Napisał po niemiecku: *Die Ethik Calvins in ihren Grundzügen entworfen.* Strasburg 1877—i inne; po francusku: *La Notion de préexistence du fils de Dieu.* Paris 1883; *Etudes christologiques.* Le Dogme de la Puissance miraculeuse du Christ. 1890, 8-o; i inne. Był współpracownikiem *l'Encyclopédie des sciences théol.* pastora Lichtenbergera. (Por. Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains.* Paris 1893, 4-o, k. 1009).

Loch Walentyn, ur. 24 września 1813 r. w Bambergu, tam kształcił się i 1838 r. został kapłanem, potem udał się na studya do Monachium i Rzymu, następnie był nauczycielem religii w Monachium, w 1848 r. profesorem teologii w liceum w Amberg, 1863 r. profesorem egzegezy w Bambergu, 1868 duchownym radcą w wikaryacie generalnym. Napisał: *Das dogma der griechischen Kirche vom Purgatorium*, Regensburg, 1842; przygotował poprawne *wydanie Wulgaty, greckiego tekstu N. Testamentu, wypisów* hebrajskich ze Starego Testamentu i wspólnie z W. Reischl'em *niemiecki przekład* i objaśnienie Pisma św.

Lochman Augustyn, kapłan zgrom. Bonifratrów w Warszawie, żył w końcu XVII w. Napisał: *Żywoty i cudów błogosł. Jana Bożego zebranie* z łac. dzieła Franciszka de Gorea na polskie przełożone, Warszawa; *Supplika unizona do Najświętszej nieba i ziemi Monarchini*, Kraków 1704 i kilka kazań.

Lochmann Józef o. T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1690, przyjęty do Zakonu w 1709 r., uczył gramatyki, humaniorów przez lat 3, retoryki—3. filozofii, był przez lat 10 kaznodzieja, † w r. 1738 w Łęczycy. Napisał: *Kazanie na pogrzebie...* wojewody kijowskiego. Stanisławów 1732; *Wieczność szczęśliwa w herbowego Łaszczów Prawdzica...* otrzymana pogrzebowego kazania duktem. Lwów 1732; *Wieniawa Leszczyńskich w zwycięzkiem życiu Wiktoryi* z Leszczyńskich Potockiej na akcie pogrzebowym. Tamże 1732. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1893, t. IV, k. 1897 i nast).

Loci theologici — termin teologiczny, wprowadzony w XVI w. na oznaczenie źródeł, z których teologowie czerpią dowody na wyjaśnienie i uzasadnienie prawd objawionych, nadto dla zbicia błędnego tłumaczenia dogmatów. W znaczeniu terminu użył Melchior Canus (ob.). W dz. *De locis theologicis* (l. I, c. III) pisze wyraźnie, że jak Arystoteles w swej „Topice" wskazuje „communes locos, quasi argumentorum sedes et notas, ex quibus omnis argumentatio ad omnem disputationem inveniretur", tak też i on opracowuje „peculiares quosdam Theologiae locos..., ex quibus Theologi omnes suas argumentationes, sive ad confirmandum, sive ad re fellendum inveniant". Canus rozróżnia czystą dyalektykę od tej nauki teologicznej, którą nazwał „Loci theologici". Wyraźnie poucza, że nie chodzi

tu o retoryczne koncepcye, nawet o czysto rozumowe dowody, albowiem teologia ma źródła w nauce objawionej, a zatem w pierwszym rzędzie „loci theologici“ mają charaktar autorytatywny; w drugim rzędzie —dowodów rozumowych. Canus wylicza dziesięć takich źródeł: 1) powaga Pisma św.; 2) podanie boskoapostolskie; 3) podanie Kła powszechnego; 4) Soborów powszechnych; 5) Kła Rzymskiego, czyli bpów rzymskich; 6) Ojców Kła; 7) teologów scholastycznych; 8) rozum przyrodzony; 9) powaga filozofii i świeckich jurystów i 10) powaga historyi ludzkiej (op. cit. l. I. c. 1—3). Sprowadza je do t. zw. l o c i g e n e r a l e s: powaga i rozum i l o c i s i n g u l a r e s – dziesięć wyliczonych.

Inni teologowie poprawiali podział Canusa; więc Bellarmin zamiast pierwszych 7-u źródeł wylicza dwa: Pismo św. i tradycyę. Opstraet (*De locis theol.*), I-*Prooem.* p. 9) dodaje, jako źródło teologiczne, historyę kłna. Buzius (*De locis theol.*, c. 1), jako „fontes theologici“ powagę i rozum ludzki: jako „loci theologici“ podaje powagę filozofii i historyi ludzkiej. Jest to podział stanowczo błędny. Michał Sanchez (*Cursus theol. dogm.*, Matriti, 1874, p. 148) dodaje, jako „locis theologicus“—krytykę Jak widzimy objaśnia tylko, w jaki sposób rozum jest źródłem dla teologii.

O b e c n i e teologowie rozróżniają zazwyczaj ź r ó d ł a p i e r w s z o r z ę d n e teologii: Pismo św. i tradycya i ź r ó d ł a d r u g o r z ę d n e: rozum t. j. filozofię i nauki pomocnicze, pierwsze dostarczają materyału (obiectum materiale) dla zbudowania wiedzy teologicznej, drugie pomagają do tego, aby materyał ten ująć systematycznie, a więc uzasadnić, usystematyzować i obronić przed zarzutami i wykrętnemi tłumaczeniami prawd wiary.

Nauka o „źródłach teologicznych“ rozwinęła się w XVI w. Teologowie katoliccy czuli potrzebę prostowania zasadniczych pojęć teologicznych wobec wykrętnych tłumaczeń Protestantów. Cochlaeus pisze w dz. *De auctoritate Ecclesiae et S. Scripturae contra Lutherum*; Eck (Ecchius) omawia je w dz. *Enchiridion locorum communium adversus Lutheranos* (1525). Melchior Canus ujmuje całość w dz. *De locis theologicis* (1562). Zbija tu błędy nowatorów, lecz zarazem pragnie dać początkującym teologom wstęp do tej nauki. Taktykę Canusa naśladują wszyscy pisarze, uwzględniając „loci theologici“ w przygotowawczych kursach teologicznych. Z czasem potrzeba chwili, wzgląd apologetyczny domaga się innego układu części tej „wstępnej teologii“. Od XVIII w. traktują teologowie o t. zw. t h e o l o g i a g e n e r a l i s vel f u n d a m e n t a l i s, którą niekiedy utożsamiają z a p o l o g e t y k ą. (Ob. art. A p o l o g e t y k a). Traktat „d e f o n t i b u s (l o c i s) t h e o l o g i c i s“ staje się częścią tej nauki. Służy on jakoby za przejście od teologii fundamentalnej do specyalnej. Albowiem wykazawszy w teologii fundamentalnej pojęcie i potrzebę religii i objawienia: prawdziwość religii chijańskiej i Kła katolickiego, autorowie rozprawiają o „źródłach teologii“, omawiając obszernie tradycyę i Pismo św. (Por. Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fundamentalis*, ed. XIII, Romae... 1910).

* * *

W innem znaczeniu terminu l o c i t h e o l o g i c i używali teologowie protestanccy, zwłaszcza pisarze XVI w. Początkowo omawiali tylko różne artykuły wiary, zawarte w Piśmie św., które dla nich było jedynem źródłem wiary. W ten sposób opracował Melanchton swoje *Hypotyposes theologicae seu loci communes* (1521). Inni teologowie naśladowali Melanchtona, zwłaszcza, że taki sposób traktowania teologii odpowiadał ich tendencyi subjektywnego traktowania kwestyi wiary. O ile katolicki teolog, mając słowo Boże, jako objektywne prawdy, zaś autorytet kłny jako wskaźnik do poznania i ujęcia systematycznego prawd objawionych, o tyle protestant, rządząc się usposobieniem chwili, wyrywa te lub owe prawdy z Pisma św., rozprawia o nich dorywczo, bez systematycznego ujęcia, jako o „loci communes“. I w nowszej teologii protestanckiej mniej się mówi o teologii dogmatycznej, systematycznej, więcej zaś czasu poświęca się rozbiorom egzegetycznym, lub historycznym poszczególnych kwestyj. (Por. C. Schwarz, *Melanchtons Entwurf zu den Hypotyposen* w *Studien und Kritiken...*, 1855, t. I, p. 74—120; Th. Kolde, *Die loci commu-*

nes Ph. Melanchthons..., Erlangen und Leipzig 1891; W. Gass, *Geschichte der protestantischen Dogmatik*, I, 1854, p. 23...; H. Heppe, *Dogmatik des deutschen Protestantismus des XVI Iahrh.*, Gotha, 1857, t. I. p. 14...; W. W. t. VIII, k. 61—67; I. Ottiger S. J., *Theologia fundamentalis*, Friburgi Brisg. 1897, t. I. p. 3—5; 27—34; A. Gardeil O. P., *La notion du Lieu theologique* w *Revue des sciences philos. et théol.*, Caen, 1908 (II), p. 51—73; 246—276; 484—505).

X. C. S.

Locke Jan, ojciec empiryzmu intelektualnego, ur. 29 sierp 1632 r. we Wringtonie pod Bristolem, syn prawnika, kształcił się w szkole westminsterskiej, od r. 1651 na uniwersytecie w Oksfordzie studyował przyrodę i medycynę. Poznanie dzieł Descartes'a wywarło na nim silne wrażenie i obudziło w nim zamiłowanie do filozofii; zajmowały go również poglądy Gassendi'ego i Hobbes'a. W r. 1665 był L. przez kilka miesięcy sekretarzem poselstwa przy dworze brandeburskim. Po powrocie do Anglii zajmował się przeważnie badaniami przyrodniczemi; przejął się przy tem panującemi naówczas w Oksfordzie ideami wolnomyślnemi. Podczas studyów nad chemią i medycyną zbliżył się ze słynnym chemikiem Boyle'm i znakomitym medykiem Sydenhamem, którzy jako wyznawcy metody doświadczalnej, hołdowali pokrewnym dążnościom filozoficznym L-a.

W r. 1667 poznał L. lorda Ashley'a (przyszły hr. Shaftesbury). W domu tego wybitnego polityka z czasów Karola II miał L. przebywać wiele lat, jako przyjaciel, lekarz i wychowawca; po odbytej w r. 1668 podróży przez Francyę i Włochy zajął się edukacyą jego syna. Gdy hr. Shaftesbury w r. 1672 został kanclerzem, L. pełnił przy nim urząd sekretarza—niedługo, gdyż hrabia po upływie roku wpadł w niełaskę.

R. 1675—79 przebywał L. we Francyi, obcując z wybitnymi uczonymi. Gdy Schaftesburego zamianowano prezesem rady L. powrócił do kraju, ale już w r. 1683 szukał schronienia w Holandyi, dokąd dopiero udał się jego przyjeciel, złożony z urzędu za opór przeciw absolutyzmowi królewskiemu. L. zamieszkał w Amsterdamie, później musiał ukrywać się w różnych miastach, gdyż rząd angielski domagał się jego wydania. Wskutek rewolucyi w r. 1688 wraz z Wilhelmem Orańskim wrócił do Anglii, gdzie cieszył się teraz znacznym wpływem, obdarzany przez nowego króla wysokimi urzędami. Prócz pism treści politycznej, napisał dzieło filozoficzne w r. 1687, przełożone przez Leclerc'a na język francusku r. 1688, a wydane na początku 1690 r.: *Essay concerning human understanding* (Szkic o poznaniu ludzkiem) tłumaczone na wszystkie prawie języki. Ks. Andrzej Cyankiewicz z dzieła tego zrobił wyciąg p. t. „Loika czyli myśli z Lokka o rozumie ludzkim", Kraków 1784. Zarysy tego dzieła naszkicował L. jeszcze w r. 1670. Szkic składa się z 4 ksiąg: pierwsza zawiera krytykę poglądu, że istnieją zasady wrodzone; w drugiej stara się L. dowieść, iż wszystkie idee pochodzą z doświadczenia; trzecia zajmuje się wpływem języka na myśl; czwarta wyznacza granice poznania. W r. 1693 ukazały się *Thoughts on education*, London 1693 (po polsku przetłumaczył ks. Edmund Truskolawski, Warszawa 1781 i 1801 2 t.); i 1697 r. *The reasonableness of Christianity as deliored in Scripture* daje L. wyraz swemu przekonaniu, iż religia objawiona jest jedynie rozszerzeniem naturalnej, opartej na rozumie. Schyłek żywota swego spędził L. przeważnie w Oates pod Londynem w domu Masham'a. Umarł d. 28 października 1704 r.

Pierwsze wydanie zbiorowe dzieł L-a wyszło w Londynie 1714; uzupełnienie p. t. *Collection of several pieces of J. Looke*, tamże 1720; wydanie zupełne Londyn 1835, 9 t.; zbiór pism filozoficznych wydał Saint-John, tże 1854, 2 t.; *Zetter on toleration*, 1685; *Two treatises on government*, 1690; *Posthumons works*, 1706; *Ouevres diverses de L.*, 1710.

Filozofia L-a. L. sprowadza całe nasze poznanie do doświadczenia, ale oprócz władzy zmysłowego wyobrażenia uznaje władzę myślenia, rozumu i przypisuje mu właściwą i samodzielną działalność. L. odrzuca teoryę idei wrodzonych; według L-a rozum jest gołą tablicą, *tabula rasa*, na której niema nic napisanego. Idee przychodzą drogą doświadczenia, na którem wszelkie poznanie spoczywa i od

którego, jako od zasady zależy. Doświadczenie jest dwojakie: zewnętrzne i wewnętrzne: 1) czucie (sensation) powstaje za pomocą spostrzeżeń przedmiotów zewnętrznych; 2) rozwaga (reflexion) jestto zastanawianie się nad wewnętrznemi działaniami naszego ducha. Czucie i rozwaga dostarczają rozumowi wszystkich idei i uważać je należy, za jedyne okna, przez które światło idei wpada do ciasnej próżni rozumu. Zadaniem filozofii L-a jest z obojga wszystkie idee wyprowadzić. L. dzieli idee na proste i złożone. W zmysłowem poznaniu dusza względem przedmiotów zmysłowych ma się biernie; rozum zaś do treści poznania, zdobytej doświadczeniem, przystępuje czynnie i w myśleniu rozwija ją dalej. Treść bezpośredniego poznania, opartego na doświadczeniu stanowią idee proste, wywołane w nas bezpośrednio przez przedmioty doświadczenia. Z tych idei prostych rozum formuje najprzód idee złożone, które dają się sprowadzić do trzech: idei substancyi, do idei sposobu (modi) jej bytowania i do idei stesunku. Gdy rozum zauważy, że pewne idee proste zawsze z sobą łączą się, wówczas podstawia on im jakieś podścielisko i nazywa to substancyą. Czem w sobie jest ta substancya nie wiemy i przyjąć ją musimy, jako piastunkę owych idei prostych. Sposobami zaś bytowania są idee, które myślą uznajemy jako własności substancyi; stosunek zaś powstaje, gdy rozum tak dwie rzeczy ze sobą łączy, że przy rozważaniu jednej przechodzi do drugiej.

Od tych idei złożonych wznosi się rozum do idei powszechnych, gdy abstrahuje od tego wszystkiego, co ideom szczegółowym jest właściwego i wszystkie je pod wspólną nazwę podciąga. Prawda poznania nazywa się tu wzajemna pomiędzy sobą zgodność naszych idei. Od prawdy jednak odróżnia empiryzm rzeczywistość poznania, polegająca na zgodności naszych idei z rzeczami.

Proste idee są wszystkie rzeczywiste, ponieważ bezpośrednio z rzeczy pochodzą; ze złożonych zaś idei idea substancyi jest rzeczywista i to jeszcze tylko pod warunkiem, że idee proste, z których ona powstaje, w naturze rzeczy rzeczywiście z sobą są zawsze połączone. Idee powszechne nie mają wcale w empiryzmie żadnej rzeczywistości, są to tylko nazwy, przez które rozumiemy wiele rzeczy. Dla tego też i zasady ogólne, jakie z tych idei formują się, nie mogą mieć tytułu do rzeczywistości. Zasadę przyczynowości uważaną za apriorystyczną, wywodzi L. z doświadczenia. Spostrzegamy bowiem, że jedno zjawisko poprzedza zawsze zjawisko drugie i że dlatego jedno od drugiego jest zależne; jedno zjawisko zowie się przyczyną, drugie skutkiem i z jednego można wnosić o drugiem.

L. poznanie sfery nadzmysłowej jak najszczuplejszemi zawarł granicami. Uznaje możliwem rozumowe poznanie Boga i posługuje się w tym celu dowodem kosmologicznym czyli fizyko teologicznym. Pojęcie nieskończoności Bożej bierze on nie w jej pozytywnem znaczeniu, lecz objaśnia tak, że wszystkie możliwe doskonałości razem łączymy i w tem połaczeniu znosimy ich ograniczenie. O duszy uczy, iż jest niemateryalną, duchową substancyą, ale zaprzecza, aby na to był przekonywujący dowód. Nie przekonywa go fakt myślenia, ponieważ Bóg mógłby istocie materyalnej nadać władzę myślenia.

Istotną różnicą człowieka od zwierzęcia nie jest sam rozum, ale raczej rozumowa zdolność abstrahowania. Rozróżnia L. wolę od wolności i uważa je za dwie oddzielne władze i nie uznaje wolności woli ale tylko wolność działania. Wolę do chcenia determinuje zawsze jakaś pobudka. Podstawą moralności u L-a jest szczęściwość. Pojęcie moralnego dobra i zła określa się zgodnością lub przeciwieństwem czynu z prawem Bożem, państwowem lub obyczajowem. Pierwsze jest powszechne, dwa ostatnie są różne, odpowiednio do rozmaitości ludów i czasów. L. odrzuca absolutną nieograniczoną władzę głowy państwa; szczególniej potępia ją na polu religijnem i domaga się tolerancyi wszystkich przekonań religijnych, o ile te nie są niebezpiecznemi dla porządku społecznego. Religijne pojęcia L-a są deistyczne, urobione na wzór Hobbesowych—socyniańskie. L. twierdzi, iż pierwszy człowiek przez grzech utracił nieśmiertelność, którą z nim utraciło i całe jego potomstwo. Odkupienie na tem polega że przez nie przywrócona nam zostanie nieśmiertelność w przyszłem zmartwych-

wstaniu. Warunkami do tego są: posłuszeństwo i wiara. Treść wiary ogranicza się na jednym tylko artykule wiary, że Jezus z Nazaretu jest Mesyaszem. Był on tylko człowiekiem, w cudowny sposób, mocą Bożą na świat zesłanym. W Zmartwychwstaniu Jezusa widzi L. najmocniejszy dowód, że Jezus jest Synem Bożym.

Empiryzm intellektualny L-a jest naukową połowicznością, z natury musi zakończyć się na sensualizmie i prowadzi do powszechnego sceptycyzmu. W hypotezie empirycznej L-a moralność na wyższych oparta pojęciach, równie jak poznanie idealne jest zupełnie niemożliwa. (Por. J. Leclerc, *Eloge hist. de feu L. Lord King The life of L.* London 1828, 1858; H. K. Fox Bouruc, *The life of. J. L.* 1876, 2 t.; Leibniz, *Nouveaux essais sur l'entendement humain*, 1704; Tagart, *L. writings and philosophy*, London 1855; Th. E. Webb, *The intellectualism of L.* 1855; Brown, *L. and Sydenham*, 1866; O. Cousin, *La philosophie de L.* wydanie 6. Paris 1873; G. Hartenstein, *L-s Lehre v. d. menschl. Erkenntnis in Vergleih. mit Leibniz Kritik derselben* Leipzig, 1865; E. Fritsche, *J. L. Ansichten u. Erziehung*, 1866; Naumb; A. de Fries, *Die Substanzlehre L-s*, Bren, 1879; Marion, *J. L. sa vie et son oeuvre*, Paris 1878: Curtis, *An outline of L-s ethical philosophy*, Leipzig, 1890; Hertling, *J. L u. die Schule v. Cambridge*, Freib. 1892; Martinak, *De Logik J. L-s*, Hale 1894; Küppers, *J. L. u. die Scholastik*, Bern 1894; E. Fechtner *J. L. ein Bild aus d. geistigen Kämpfen Englands in XVII Jahrb.* Stuttg. 1898.).

X. S. G.

Locus v. **Loculus**— nazwa grobowców w katakumbach. Bywały one wykute w ścjanach kurytarzowych lub pokoi (cubicula). Zazwyczaj L-s służył dla jednej osoby, czasami kilku, stąd zwano je locus bisomus, l. trisomus i t. p. (Por. Kraus, *Realencyklop. der christl. Alterthüm.*, Freiburg in Breisg. 1885, t. II, 339, tegoż, *Roma Sotteranea*, 1879, 2 Aufl., p. 126..; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 690—691).

Lodiel Dezyderyusz ks. T. J., współczesny. Napisał: *Nos raisons de n 'être pas Protestants.* („Science et Réligion" № 297); *Nos raison d'être Catholiques* (z tegoż cyklu № 311); *Les Phénomènes télépathiques* et le secret de l'Au-delá (z t. c. № 159); *Nos Raisons de croire.* Paris, 12-o; 8-o, z ilustr.; *Où allons nous?* 16-o; *Valeur historique de l'Evangile.* Paris, 12-o; *Yat-il des miracles?* Tamże 12-o, i inne.

Löffler Klemens dr. filozofii, bibliotekarz uniw. wrocławskiego. ur. w r.1881 w Stenbach, napisał: *Die westfäl. Bischöfe im Investiturstreit etc.* 1903; wydaje wraz z K. Hentrichem: *Unser Eichsfeld.* R. I i nast. 1906 i dalsze; Hamelmanna, *Illustrium Westphaliae virorum libri sex*, wyd. nowe krytyczne. 1908; Tegoż, *Oratio vel relatio historica* i *Apologia pro Westphalis.* 1908. Jest stałym współpracownikiem „Hist. Jahrb". wyd. przez Towarzystwo Görresa oraz „Catholic Encyclopedia" (Por. Keiters, *Kath Literat.-Kalender.* Essen 1910, 16-o, str. 263).

Logos—wyraz grecki (ὁ λόγος), którego głęboką treść omawia filozofia i teogia.

1) Etymologicznie λόγος pochodzi od λέγειν. Pierwiastek ΛΕΓ, spotykamy i w łac. legere colligere, nawet w religio, oznacza czytać, zbierać, liczyć i w dalszem znaczeniu mówić, wypowiadać, wygłaszać. Stąd λογος ozn. zbiór, zestawienie, policzenie, porządek, prawo — wogóle czyn lub czynność rozumnie działającej istoty. Pospolicie λόγος ozn. mowę, słowo (verbum) pod względem treści (myśl, ideę), lub pod względem formy (zdanie, słowo wygłoszone i t. p.). (Por. H. Romundt, *Die Wurzel* ΛΕΓ *im Griechischen*, 1869; G. Teichmüller, *Neue Studien zur Geschichte der Bergriffe*, I, 1876, p. 167...; H. Cremer, *Wörterbuch der neutestam. Grăcität*, 6 Aufl., 1889 pod słowem λόγος; W. W. t. VIII, k. 97).

2) Filozofowie starożytni, zwłaszcza greccy używali L. w różnem znaczeniu. Pierwszy Heraklit z Efezu (ok. 500 r. przed Chr. P.) λόγος zgodnie ze znaczeniem etymolog. nazywa rozum, prawo, porządek wszechświata. Rozwijając swe poglądy, Heraklit λόγος bierze w znaczeniu kos-

micznego pierwiastka (ognia) wszechświata i wpada w panteizm hylozoistyczny. Anaxagoras (ok. 500 r. przed Chr. P.) zamiast λόγος wprowadził νοῦς (rozum) na oznaczenie niemateryalnego i transcendentalnego pierwiastka, który cały świat materyalny urządził i uporządkował. Platon i Arystoteles wyraźnie głosili teistyczne pojmowanie tego νοῦς—rozumu, rządzącego wszechświatem. Stoicy odnowili pomysły Heraklita o L-sie, wpadli w materyalizm i panteizm tego filozofa. Dla stoików wszechświat stanowi jedną całość. Świat wyłonił się z pra-siły, Boga (λόγος). Logos jest duszą wszechświata; wszechświat zjawisk—ciałem Logosu (Boga). λόγος jest immanentnie w świecie, istotowo od materyi się nie różni. W niższych formach materyi Logos jest siłą twórczą, żywem, materyalnem nasieniem wszechrzeczy. Stoicy zwali je λόγος σπερματικός. Uważali to Logos za opatrzność (πρόνοια), kierującą celowo wszechświatem. W człowieku Stoicy odróżniali Logos, będące myślą ukrytą, samowiedzą naszą—λόγος ἐνδιάθετος i Logos wysłowione, wypowiedziane λόγος προφορικός. Stoicy tedy przez swą ideę opatrzności i t. p. stali wyżej od materyalisty—Heraklita.

Plotyn († 269 r. ery chrz.) i Neoplatończycy odnowili pomysły greckich filozofów o Logosie, zwłaszcza w słynnej trójcy ἓν νοῦς, λόγος (unum, ratio, verbum) t. j. w trzech nadzmysłowych bytach, które emanatycznie wiązali i z których cały wszechświat wyprowadzali. (Por. C. Zeller, *Die Philosophie der Griechen*, 3 Theile, 1844–1852; M. Heinze, *Die Lehre vom Logos in der griechischen Philosophie*, Oldenb. 1872; Aall, *Der Logos, Geschichte seiner Entwicklung*, 1899, 2 t.; W. W. t. VIII, k. 97—192; W. E. J. t. 43—44, str. 703—704).

3) W Piśmie św. Starego Testamentu Sept. używa wyrazu λόγος w różnem znaczeniu. Wulgata tłumaczy go przez „verbum“. Już Gen. „słowu“, „rozkazowi“ Bożemu przypisuje moc najwyższą (cap. I...). „Słowem“ nazywają się objawienia i rozkazy, udzielane przez Boga patryarchom, prorokom i t. p. (Gen. XV, 1; I Reg. III, 1; Jer. I, 4, 11; II, 1; Os. 1, 1; Agg. I, 1, 3; Zach. I, 1 i in.). W innych miejscach jest mowa o wielkiej mocy i własnościach nawet boskich słowa (Psalm CXVIII, 89, 105; Is. XL, 8; Jerem. XXIII, 28, 29). W St. Test. występuje charakter osobowy „Słowa“ Bożego, aczkolwiek nie zawsze wyraźnie zaznaczany. Słowo to Bóg „misit“ a ono sprawiło skutki wszechmocne (Ps. CVI, 20; CXLVII, 15, 18); ono „egredietur de ore“ Boga i t. p. (Ps. CXLVII, 15; Is. LV, 10—11). Bezwątpienia już w tych wyrażeniach okazuje pisarz natchniony, że mu Duch św. objawił tajemnicę drugiej Osoby Trójcy Przenajśw., aczkolwiek tylko w ogólnych zarysach.

Istnienie w Bogu Osoby drugiej wskazują objawienia o Aniele Jehowy (Angelus Jehovae—hebr. malak Jahve, greckie ἄγγελος). Nosi on imię Boga (Jahve); posiada moc i potęgę Bożą; jest wodzem ludu żydowskiego (Gen. XVI, 7, 8, 13; XXII, 11; 14; XXXI, 3, 11, 13; Ex. XIII, 21; XIV, 19; XXIII, 20; XXXIII, 2—6; 12 — 16; Zach. III; XII, XIII i in.). Ojcowie Kła słusznie naukę St. Test. o „Aniele Jehowy“ wiążą z objawieniem Logosu, jako drugiej osoby Trójcy Przenajśw.

Idei tej lepiej jeszcze odpowiada objawienie hypostatycznej „Mądrości“ Bożej (σοφία). (Prov. VIII, 22—31; Sap. 24...; Eccli, XXIV, 5—32; Baruch III, 9—38). Owszem ks. Mądrości utożsamia σοφία i λόγος w Bogu (IX, 1; XVI, 12; XVIII, 15); to,co i Par. XXI, 14... (II Reg. XXIV, 14...) przypisuje Aniołowi Jehowie, Sap. XVIII, 14 i następ. przypisuje wszechmocnemu słowu Bożemu „παντοδύναμος λόγος“ (omnipotens sermo—Dei). Chcąc tedy poznać całą naukę o Logosie St. Test., należy objawienia te razem zestawiać, a wówczas poznamy, że idea Logosu, jako osoby Boskiej, odrębnej od Osoby Boga Ojca występuje może niezbyt jasno, w każdym razie dosyć charakterystycznie w objawieniach Starego Zakonu. (Por. Petavius, *De Trinitate*, VIII, 8; Franzelin, *De Deo trino thes*, 6, II; Stadler, *Die Identität der Idee der Al. Test. Weisheit mit des Wortes*, 1832; P. Scholz, *Theologie des Alten Bundes*, 1861, t. I, p. 184; Rohling, *Ueber den Jehowa-Engel des Alten Testaments* w *Tübing. theolog. Quartalschrift*, 1866, 415...; 527...; Corluy, *La Sagesse dans l' Ancien Testament* w *Congrès*

scientif. internat., 1888, p. 61!..; W. W. t. VIII, k. 103 — 107; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. I. 603).

4) Idee o L-e, podane w St. Test. rozwinęli Żydzi palestyńscy w targumach Onkelosa i Jonatana ben-Uziela. Bardzo często w parafrazach wprowadzają zamiast Jahve słowa *memra* (zn. Verbum) i *szekina* (zn. habitatio). *Memra* jest to osoba (hypostaza), w której Jahve się objawia, działa we wszechświecie. *Memra* jest najczęściej pośrednikiem pomiędzy Jehową i ludem.

Filon i Żydzi aleksandryjscy do idei biblijnej L-a dodali spekulacye filozofów greckich. Powstał z tego konglomerat monoteizmu biblijnego, dualizmu (Bóg i materya odwieczna) i panteizmu emanatycznego (ob. art. Filon (Judaeus) i Aleksandryanie). Filon ideę λόγος jako osoby, występującą w Biblii, skaził; Logos ma za istotą niższą od Boga, zowie L-s Θεὸν δεύτερον. W duchu platońskim zowie λόγος duszą świata; przez λόγος Bóg świat urządził z materyi odwiecznej i t. p. (Por. Grossman, *Quaestiones Philon, De λόγῳ Philosonis, quaest. altera*, 1829; Dähne, *Geschichte, Darstellung der jüdisch-alexandr. Religionsphilosophie*, 1834, t. I, p. 202...; Fr. Keferstein, *Philo's Lehre von den Mittelwesen*, 1846; S. Maybaum, *Die Anthropomorphien und Anthropopathien bei Onkelos...*, 1870, Soulier, *La doctrine du Logos chez Philon d'Alexandrie*, Paris 1876; J. Reville, *Le Logos d'après Philo'n d'Alexandrie*, Paris 1877; Fr. Klasen, *Die altestament. Weisheit und der Logos der jüdisch-alexandr. Philosophie*, 1878; Muretow, *Filosofia Filona Aleks. w otnoszenii k'uczeniu Joanna Bogosłowa o Łogosie*, Moskwa 1885; W. W. t, VIII, k. 99—103, 107—109; Tixeront, *Histoire des dogmes*, Paris 1906, t. I, 3 éd., p. 46...; P. Heinisch, , *Einfluss Philos auf die aelteste christliche Exegese*, 1908; Buchberger, op. c, II, k. 693).

5) Nauka św. Jana Ewangelisty o L-e przyniosła nowe światło objawione na bóstwo drugiej osoby Trójcy Przenajśw. i „Słowa wcielonego" —Jezusa Chrystusa.

Z Apoc. (XIX, 13) wnioskujemy, że zastosowanie nazwy L-s do Syna Bożego dokonane było skutkiem objawienia Bożego.

W historycznem dziele swem — Ewangelii św. Jan w prologu omawia szczegółowo kim jest Chrystus, którego dzieje żywota nakreśla (Joan. I, 1—14; por. też I Joan. I, 1) (ob. art. Jan Apostoł i Ewangelista, zwłaszcza n. V, VI, 1).

„Słowo" w prologu ewang. św. Jana jest wyraźnie osobą, posiada bowiem własne bytowanie i działanie: „było u Boga" (w. 1) — „wszystko się przez nie stało" (w. 2) — przyszło „do własności" (w. 12) — dało moc ludziom, „aby się stali synami Bożymi" (w. 12)—„mieszkało między nami" (w. 14).

Posiada „Słowo" byt odwieczny. „Na początku było... u Boga" (w. 1).

Jest ono osobą niższą od Ojca. albowiem (w. 7) „było u Boga" (ἦν πρὸς τὸν Θεὸν), lecz jest współistotne z z Ojcem „Bogiem było Słowo" (Θεὸς ἦν ὁ λογος).

Posiada Słowo moc twórczą (w. 3), jest żywotem i światłością (w. 4), jest Synem Bożym „jednorodzonym od Ojca" (w. 14).

Porównując naukę św. Jana o L-e z wyżej przytoczonymi poglądami filozofów greckich i Filona, widzimy, że „Prolog" Janowy posiada idee o całe niebo wyższe od pomysłów filozoficznych platońsko-stoickich.

W stosunku do St. Test., nauka Janowa rzuca zupełne, wykończone światło na te idee, które spotykamy w wspomnianych wyżej księgach śś. Starego Zakonu (Por. K. Müller, *Göttliches Wiesen und göttliche Macht des johan. Christus*, 1882; Tegoż, *De nonnultis doctrinae gnost. vestigiis, quae in quarto evangelio inesse feruntur*, 1883; P. Keppler, *Die composition des Johannes-Evangeliums*, 1884; J. Corluy S. J., *Spicilegium Dogmatico-Biblicum*, Gandavi 1884, t. I, p. 138—155; W. W. t. VIII, k. 109—1114; K. Weiss, *Der Prolog des heil. Johannes*, 1899 i inne dzieła, zwłaszcza Komentarze Fillion'a, Knabenbauera i in,; Buchberger, dz. cyt. k. 694).

6) Nauka o L-e w tradycyi katolickiej opiera się głównie na słowach św. Jana (cyt. wyż.) i przekazanem podaniu. Mylnie tłumaczą

naukę katolicką, zwłaszcza dogmat o Trójcy św. wpływem filozofii grockiej na pisarzy starochijańskich. Historya herezyi wskazuje wyraźnie, że przejęci ideami Platona, Stoików, Filona i in. nowatorowie pierwszych wieków fałszowali naukę objawioną i w ten sposób powstały znane herezye chrystologiczne. Antytrynitaryusze; Modaliści, Sabellianie i in. błędy swe opierali na doktrynie, że Logos nie jest osobą, odrębną od Boga Ojca.—Aryanie i Semiaryanie przejęli się gnozą, że Logos nie jest współistotnem z Ojcem, że jest czemś niższem i t. p.

Broniąc nauki katolickiej, OO. Kła pogłębili treść objawionych prawd o L-e. Zwłaszcza doskonale opracował naukę katolicką o L-e św. Atanazy (ob.): już przedtem zbijał błędy heretyków św. Ireneusz (*Adv. haereses*, 2, 28, 6) i inni. (Por. Petavius, *de Trinitate*, l. 1, c. 3—5 i praef.; Thomassin, *De trinitate*, c. 37 i nast; Prud. Maranus, *Divinitas D. N. Jesu Christi*, I, 2—4; A. Möhler, *Athanasius der Grosse*, t. I, 1827, p. 1—116; Schwane, *Dogmengeschichte der vornic. Zeit*, 1862, t. I; Franzelin, *De trinit.*, thes. 10—11; Atzberger, *Die Logoslehre des Athanasius*, 1880; Duchesne, *Les témoins anténicéens du dogme de la Trinité*, 1882; Rambouillet, *La consubstantialité et la Trinité* w *Revue des sciences ecclés.*, 1883; W. W. t. VIII, k. 114—118; Th. Zahn, *Die apologet. Grundgedanken der ersten 3 Jahrh.*, 1890; Tixeront, *Histoire des dogmes*, Paris 1906, t. I, 3 éd., p. 232...; J. Lebreton, *Les théories du Logos au debut de l'ère chrét.*, Paris 1906; Feder *Justins des Märt. Lehre von Jesus Christus*, 1906, p. 131...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 694).

X. C. S.

Logoteta (z greck. Λογοθετης=sprawozdawca) jeden z licznych tytułów przy dworze byzantyjskim. Było tam wielu Logotetów, a mianowicie: Logoteta skarbu t. j. przełożony nad podatkami, L a publici cursus, castrensis etc. Był L-a kościelny przełożony kancelaryi biskupiej i sądu kościelnego: przechowywał on pieczęć patryarchy, ekspedyował dekrety biskupie i sam niekiedy przemawiał do ludu jako zastępca patryarchy, słowem był kanclerzem i oficyałem patryarchy. W kle obowiązkiem jego było trzymać patenę, w czasie rozdawania Komunii przez patryarchę.

Löhe Jan Konrad Wilhelm pastor luterski i działacz na polu miłosierdzia ur. w Fürth 21 lut. 1808 r. Ukończywszy studya teol. w Erlangen i Berlinie otrzymał podrzędne miejsca na prowincyi w Bawaryi, a ostatnio od r. 1837 proboszcza w Neuendettelson pod Ansbach. Widząc rozpadający się luteranizm, a zarazem apatyę władz klnych, które w jego żarliwości widziały niepożądane nowatorstwa, a nawet skłanianie się ku katolicyzmowi i z tego powodu nie taiły mu swej niechęci, przerzucił się z całym zapałem na pole filantropijne. W r. 1840 począł zakładać domy misyjne celem kształcenia kaznodziejów dla niemców Ameryki półn. i Australii. W r. 1853 zorganizował „Związek żeńskiej dyakonii“, przy którym otworzył dom dla dyakonis. Tam wygłaszał kazania, które licznych ściągały słuchaczy. Powoływał tu do życia szpitale, przytułki, ochrony i t. p. instytucye dobroczynne. Chcąc pobudzić wśród współwyznawców ducha poświęcenia dla podjętych prac napisał *Drei Bücher v. d. Kirche*. Stutgard 1845 i *Rosenmonate heiliger Frauen* tże 1860. Wydał też sporo swych kazań i pism ulotnych. L. był dalekim od katolicyzmu, jakkolwiek zapożyczał wiele od Kła i nie taił uznania dla wielu jego instytucyi. L. † 2 stycz. 1872 r. (Por. Deinser, *W. Löhes Leben* 2 t. Nürnberg 1873—188; W. W. t. VIII kol. 79 i nast.).

Lohmann Jan Chrzciciel o. T. J., misyonarz w Danii, ur. w r. 1834 w Etteln, pisze dzieła ascetyczne i egzegetyczne Ważniejsze z nich są: *Betrachtungen f. alle Tage*. 1894, wyd. 5-te 2 tomy; *Leben Jesu Christi* nach den vier Evangelisten. 1885; 1906, wyd. 4-te; *Die Gabe des Hl. Geistes*. 1892; 1902, wyd. 2-ie; *Das Opfer des Neuen Bundes*. 1909, wyd. 2-ie; *Die höheren Weihen*. 1898; *Katholsk Katekismus*. 1899—po duńsku; *Des kath. Handbüchlein* des sel. Petrus Canisius. 1908; Hevenesi, *Leiden Christi*, neubearb. 1908, wyd. 2-ie, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Liter.-Kalender*. 1910, str. 263).

Lohner Tobiasz ks. T. J., ur. w r.

1619 w Neu - Oettingen (Bawarya). wstąpił do Towarzystwa w 1637. Był profesorem filozofii i teologii, kaznodzieją, kapelanem wojskowym, rektorem w Lucernie, mistrzem nowicyuszów. † w Monachium w r. 1697. Oprócz licznych dzieł teologiczno-filozoficznych napisał wielkiej wartości dla kaznodziejów dzieło p. t. *Instructissima Bibliotheca manualis concionatoria* etc. Dilingae 1681, fol. 4 vol., miała liczne wydania; ostatnie w Paryżu 1880, 4-o, 5 tomów. W zakresie pastoralno-teologicznym pisał t. z. *Instructiones* w liczbie 11: *Inst. pract. de SS. Missae Sacrificio.* Dilingae, 1670, 12-o; Inst... secunda *De Officio Divino etc.* Tamże, 1670, 12-o; Ist. pr. tertia. *De Conversatione Apostolica* a Curatoribus... instituenda. Tamże 1676, 8-o; Inst... quarta *Pastorum continens doctrinas etc.* Tamże, 1678, 8-o; Inst... quinta. *De Confessionibus rite* ac fructuose excipiendis etc. Tamże, 1677, 8-o; Inst... sexta. *Institutiones quintuplicis theologiae etc.* Tamże, 1679, 8-o; Instr... septima *de Munere concionandi,* exhortandi, catechizandi etc. Tamże, 1679, 12-o; Instr... octava. *Institutiones theologiae mysticae etc.* Tamże 1680, 8-o; Instr... nona. *De Sacerdotii origine et praestantia etc.* Tamże 1681, 8-o; Instr... decima *Succinctam Doctrinarum asceticarum* summam comprehendens etc. Tamże 1685; 8-o; Instr... undecima. Continens *Armamentarium* seu Panopliam spiritualem. Tamże 1688, 8-o. „Istructiones" tu wyliczone wyszły w zbiorowej edycyi w Dylindze, 1726 8-o; 11 tomów i w 1739 —49, 8-o, 12 tomów. Są to bardzo pożyteczne i sumiennie opracowane traktaty. Pisał nadto L. wiele innych dzieł, które wylicza Sommerwogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, t. IV, k. 1901—1916; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 97 i nast.). *X. J. N.*

Loisy Alfred, główny modernista współczesny, kapłan katolicki—apostata. Ur. w 1857 r., L-y, poświęciwszy się stanowi duchownemu, był proboszczem w Champagne. Instytut katolicki w Paryży powołał go na profesora hebrajskiego i nauk biblijnych. L-y pilnie czytał dzieła racyonalistycznych biblistów niemieckich, zaraził się duchem naturalizmu i pseudo-krytycyzmu, co odbiło się w jego pismach. Po katolicku jeszcze napisał dz. *Histoire du Canon de l'Ancien Testament* (1890); *Histoire du Canon du Nouveau Testament* (1891), w którem broni autentyczności IV Ewangelii. Lecz poglądy liberalne Loisy'ego sprawiły, iż w 1893 r. został usunięty z katedry profesorskiej. Idee swe racynalistowskie głosił w dz. *La Religion d'Israel,* 1901; *Etudes bibliques,* 1901; *Etudes evangéliques* , 1902; *L'Evangile et l'Eglise,* 1902; *Autour d'un petit Livre,* 1903; *Le quatrième Evangile,* 1903. Dzieła te dostały się na indeks 1903 r. L-y stanął w opozycyi Kłowi i zyskał smutną sławę wodza-mordernistów. Dekret „*Lamentabili*" d. 3 lipca 1907 r.) i encyklika „*Pascendi*" (8 września 1907 r.) w znacznej mierze potępiają błędy L-go. Ten wobec potępień St. Aplskiej, stał się wyraźnym apostatą, kwestyonował nietylko nadprzyrodzoność Biblii, lecz odrzucał bóstwo Chrystusa Pana, a nawet osobowość Boga. Wydał wtedy *Les Evangiles synoptiques,* 1907—1908; *Simples réflexions sur le Décret du Saint Office Lamentabili et sur l'Encycl. Pascendi,* 1908; *Quelques lettres sur des questions actuelles et sur des évènements récents,* 1908. W pismach tych ostro napadał na Kł. W ostatnich czasach L-y zeszedł się z wrogami Chrystyanizmu i objął wykłady historyi religii w Collège de France (1907 r.). (Por. ks. dr. Hozakowski, *Alfreda Loisy L'evangile et l'eglise* w *Przeglądzie klnym,* Poznań 1904, t. V, str. 169 — 180; 249—257; 329—338; 417—431; M. Lepin, *Les Théories de M. Loisy,* Paris 1908; Tanquerey, *Synopsis theologiae dogm. fund.,* ed XIII, Romae 1910, p. 705—709, doskonałe streszczenie błędów L-go; B. Gaudeau, *Notes sur la leçon d'ouverture de M. Loisy au college de France* w *La Foi catholique,* Paris 1909, t. III, p. 304—332; informacye o L-ym daje też ks. dr. A. Macko, *Znaczenie encykl. o modernizmie,* Tarnów 1909, str. 9...; zbicie błędów L-go w dz. *Szkice o modernizmie,* Kraków 1911).

X. C. S.

Loja—bpstwo w rzeczp. Ecuador (dioec. Lojanensis). — L o j a (czyt. Locha) jest

stolicą prowincyi tej też nazwy w rzeczp. Ecuador, liczy ok. 10 tys. mieszkańców, posiada wyższą szkołę (colegio) i t. p. — Bskupstwo Loja powstało w 1866 r., jako sufragania metropolii w Quito. Dyecezya Loja obejmuje prowincyę Loja i t. zw. „el Oro“, obszar 26,718 kilom. kwadr.; liczy 80,530 wiernych, 84 kły i kaplice, 61 kapłanów świeckich, 20 zakonnych (Franciszkanów). Por. W. E. I., t. 43 — 44, str. 708; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 214; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 695).

Lollardowie, a także Lolhardowie, Lullerowie, Lollerowie, Lollbrelerowie i Aleksyanie; tak nazywano od wyrazu niemieckiego „lullen“=nucić, stowarzyszenie z dawnych Begardów i Begwinek mające za zadanie pielęgnować chorych i grzebać umarłych. Z biegiem czasu w ciągu XIV w. do tego stowarzyszenia wcisnęło się wielu ukrytych heretyków, różnych oszustów, fałszywych pobożnisiów, wyzyskiwaczy włóczących się po kraju. Około r. 1320 tę nazwę nadawano wszystkim sekciarzom i heretykom. Tak nazywano herezyarchę Waltera skazanego na śmierć na stosie w r. 1322 w Kolonii i powinowatych mu heretyków gnostyko-manichejskich, a w Anglii Wiklefitów nazywano przez szyderstwo lollardami. Po wydaniu surowych „Constitutiones“ Tomasza Arundella L. zostali w Anglii ostatecznie wyniszczeni.

Lombard Piotr, ur. się z ubogich rodziców w początkach XII w. w okolicach Nawary w Lombardyi. Kształcił się w Bolonii, w Reims i wreszcie w Paryżu, gdzie później został profesorem, a w r. 1159 bpem paryskim. † w r. 1164. Wsławił się w historyi, przez napisanie *Libri IV Sententiarum*, w którem to dziele opartem na zdaniach Ojców Kła, a szczególniej św. Augustyna, chce „wykazać niewzruszoną pewność wiary, objawić tajemnicę zagadnień teologicznych i dać zrozumienie sakramentów Kła“. W całej tej pracy starał się L. łączyć metodę pozytywną ze spekulatywną. *Libri IV sententiarum* cieszyły się nadzwyczajnem uznaniem; we wszystkich szkołach średniowiecznych używano tej księgi za tekst i podstawę nauczania. Byli wprawdzie i nieprzejednani przeciwnicy tego dzieła, jak np. Jan z Kornwalii, Gauthier, opat Joachim; ci oskarżali je nawet o błędy heretyckie, ale to dodało tylko powagi i rozgłosu L-wi, a synon Lateraneński IV w r. 1215 naukę L-a w *IV Libri sententiarum* w całości zatwierdził. O uznaniu wielkiem dla tego dzieła świadczy cały szereg komentatorów, jak Piotr z Poitiers, Piotr Aureolus, Jan Bassalis, Piotr z Akwilei, Bakon Jan, Gerard Odonis, Piotr Paludanus, Robert Holcot, Tomasz de Argentina, Grzegorz z Rimini, Piotr Aquiłanus, Jan Zacharia Paweł Cortesi, Dominik Soto, Wilhelm Estius. (Por. *Versuch einer Geschich. der theol. Wissenschaften*, III, 443—465; Rïter, *Geschichte der Philosophie*, VII, 480—499; Stöckl, *Gesch. der Philosophie des Mittelalters*, I, 390).

X. R. J.

Lombardowie ob. Longobardowie.

Lombez ob. Ambroży z Lombez.

Lombrozo Cezary lekarz włoski, żyd z pochodzenia, ur. w Wenecyi w 1836 r. był profesorem psychiatryi w uniwer. turyńskim. † w r. 1909 w Turynie. Liczne dzieła L-o dotyczą przeważnie kryminalogii, główniejsze z nich są: w tłum. francuskiem *Le Crime, causes et remedes* avec un appendicie sur les progrès de l'anthropologie criminelle de 1895 à 1898, Paris 1899, 8-o; *L'anthropologie criminelle et ses récents progrès*, tamże 1896, 18-o; *L'homme de genie*, tamże 1896, 18-o; *Etudes de Sociologie. Les Anarchistes*, tamże 1897, 18-o i inne. L. trzymał się teoryi materyalistycznej w określaniu zbrodni; według niego zbrodnia jest w istocie swej chorobą, stanem fizycznym, mogącym być rozpoznanym jak i inne według pewnych znaków: budowy czaszki, wzroku, uszów, palców i t. d. Trzeba przyznać, że teorya L-a spotkała się w większości uczonych zwłaszcza za granicą z żywą opozycyą. Stanowisko, jakie zajął L. w kwestyi spirytyzmu poprostu ściągnęło nań zarzut łatwowierności i okryło śmiesznością w kołach uczonych nawet własnych zwolenników. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Phil.*, 1906,

4-o, k. 775; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 248).

Loménie de Brienne Stefan Karol krdł ostatni minister skarbu we Francyi za monarchii absolutnej, ur. 9 paźdz. 1727 w Paryżu. Już podczas studyów teologicznych w kolegium d'Harcourt zaprzyjaźnił się z Encyklopedystami, zwłaszcza z d'Alembertem i Turgotem i w r. 1751 bronił w Sorbonie tezy wyraźnie niekatolickiej. Stosunki te utrzymał po wyświęceniu na kapłana 1752 r., pomimo to dzięki stosunkom rodzinnym i niezwykłemu talentowi administracyjnemu został w 1760 r. bpem w Condom, a r. 1763 arcbpem w Tuluzie. Na tem stanowisku rozwinął niepoślednie zdolności administracyjne, zabiegał o poprawę stosunków rolnych, budował drogi, rozwijał przemysł bawełniany, regulował miasta, otwierał zakłady filantropijne i użyteczności publicznej, wszystko to jednak bez ducha Bożego, a jedynie z pychy dla przypodobania się swoim bezbożnym przyjaciołom, którzy wszakże z niego w skrytości szydzili, o czem świadczy list Voltaire'a do d'Alemberta z 11 czerwca 1770 r. Niemniej publicznie wysławiali go jako wzór dla kleru Dla podniesienia ducha religijnego L. nic nie czynił, owszem podstępnie wyjednał ustanowienie komisyi dla reformy zakonów, na której czele stanąwszy postępował bezwzględnie i wiele bogatych klasztorów zamknął.

Pomimo swojej odrazy do Encyklopedystów Ludwik XVI olśniony zdolnościami L-a, mianował go 1788 r ministrem finansów, a zarazem arcbpem w Sens. Ponieważ L. poczynał sobie zbyt samowolnie i usiłował rządzić pko parlamentowi, ten odmówił mu uchwalenia podatków, skutkiem czego L. zmuszony był po 8 miesiącach zdać tekę Neckerowi. Na wstawienie się króla u Piusa VI został t. r. krdłem. Powróciwszy z Włoch w r. 1790 należał do rzędu wiarołomnych duchownych, którzy zaprzysięgli konstytucyę cywilną kleru. W liście do pża L. usiłował usprawiedliwić się z tego kroku i przeprosić Piusa VI, ten jednak w brewe do ks. Maury z 20 list. 1791 r., potępił surowo postępek L-a i wyraził swoją boleść, że książe Kła taką okrył się hańbą. Dotknięty tem L. d. 26 marca t. r. złożył swoją dymisyę z godności krdlskiej. Na konsystorzu d. 26 września t. r. pż ogłosił L-go za pozbawionego wszystkich godności i z powodu udziału w schyzmie zasuspendowanego. (Theiner, *Docum. inédits, relatif aux affaires religieuses de la France de 1790 à 1800*, Paris 1857). Pomimo suspensy L. instalował się jako konstytucyjny arbp w Yonne.

Wiarołomstwo względem Kła nie osłoniło L-a przed zaciekłością rewolucyonistów, pomimo, że chełpił się, iż on to przygotował rewolucyę. D. 9 listop. 1803 r. został w Sens, we własnym domu internowany, a gdy przyszedł rozkaz przewiezienia go do więzienia d. 14 list. 1804 r. zastano go nieżywym; zmarł na atak apoplektyczny, chociaż niewykluczone jest prawdopodobieństwo otrucia się. Jakkolwiek L. w listach pasterskich wydaje się surowym, był jednak w życiu lekkich obyczajów. Napisał *Oraison funèbre du Dauphin*, Paris 1766. Wielu przyznaje mu współpracownictwo z Turgotem w piśmie *Le conciliateur ou lettres d'un ecclésiastique à un magistrat*, Rome (właśc. Paris 1754). (Por. *Memoires de l'Internonce*, Paris 1890; Rohrbacher, *Hist. univers.* XIII 184 i nst.). (*Ch.*).

Lonczewski Krzysztof, kanonik regularny św. Augustyna, żył w XVI wieku, napisał *Żywot Błogosławionego Stanisława* 1617. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.*, Kraków 1851, 8-a, t. VIII, str. 181).

London bpstwo w Kanadzie (dioec. Londonensis). — Miasto London, nad rz. Tamizą położone, w prowincyi Ontario w Kanadzie, liczy ok. 40 tys. mieszkańców; posiada uniwersytet (Werstern University) i in. szkoły. Biskupstwo L-on powstało w 1856 r., jako sufragania arbpa Toronto. W r. 1859 przeniesiono bpstwo z L-n do Sandwich, lecz w 1870 r. przywrócono je do London. Dyecezya L-n w 1908 r. liczyła 60 tys. wiernych; 51 parafii, 78 kłów i kaplic, 66 kapłanów świeckich i 18 zakonnych; 2 zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. (Por. W. E. I., t. 43—44, str. 722; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 245; *Canada eccles.*, Montreal, 1908, p. 225; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1910, t. II, k. 697).

Londonderry — bstwo w Irlandyi (ob. art. Derry.

Londyn — stolica Anglii, po obu stronach Tamizy położona. — Dzieje miasta. W starożytności było tu miasto Λονδονιον (Landinium, Londinium) pl. Trynobantów. W 43 r. ery chrz. Aulus Plautius zbudował tu fortecę rzymską. W 62 r. zburzyli ją Brytowie. Konstantyn W. wycofał swe legiony stąd, wówczas L-m zajęli Piktowie i Szkotowie. W V w. miasto staje się stolicą króla Essexu Alfred W. w 886 r. czyni je stolicą warowną. Od XVI w. miasto się rozwija coraz więcej. Od r. 1888 L-n stanowi osobne hrabstwo. Obecnie L-n jest jednem z najludniejszych miast na świecie, liczy ok. 4 i pół miljona mieszkańców; wraz z przedmieściami ok. 6,600,000, w czem ok. 400 tys. katolików. Miasto posiada ciekawe zabytki kościelne, jak opactwo Westminsterskie (Westminster Abbey), dawniej katolickie, w stylu gotyckim z r. 1245—1509; katedra angl. św. Pawła, budowana w 1685—1710 r. i in., ogółem 1270 kościołów i kaplic, w tem katolickich kłów 118. Liczne szkoły wyższe, kolegia, muzea (słynne British Museum ob. art. British Museum), biblioteki i t. p.

Biskupstwo katolickie w L-e istniało b. wcześnie; w II w. głoszono tu religię chrześcijańską, w 314 r. L-n był stolicą bpią. Tutejszy bp Restitutus był na synodzie w Arles. Ustala się wiara w VI i VII w., dzięki pracom św. Augustyna, który w 604 r. zostaje bpem Londynu. Po nim pasterzują św. Cedd (ok. 656) i św. Erkonwald (ok. 674 r.). Z innych bpów słyną św. Dunstan (958), uczony Gilbert zw. Universalis (1127—1134) i Gilbert Foliot (1163—1188). Ostatnim bpem katolickim był Edmund Bonner († 1569). Za panowania protestantyzmu w Angli, pż Grzegorz XV w 1623 r. eryguje wikaryat apost. dla całej Anglii; Inocenty XI w 1688 r. dzieli go na 4 wikaryaty apost.: Londyn, Midland, Northern, Western. W 1850 r. przywrócono stałą hierarchię dla Anglii, odtąd północna część L-u należy do archidyecezyi Westminsterskiej, południowa do dyecezyi Southwark. (Ob. art. Anglia).

Synody kościelne londyńskie odbyły się w 605 r. pod przewodnictwem św. Augustyna, zabroniono małżeństw pomiędzy krewnymi w 3 stopniu (Hefele, *Conciliengesch.*, t. III, 2 Aufl., k. 64); w 1070 r. i 1075 r. znakomity Lanfranc z Canterbury organizuje hierarchię, odnawia karność i t. p. (Hefele, dz. cyt., t. IV, k. 887; t. V, k. 54); 1109 r. synod omawia prawa prymasowskie pod Anzelmem z Canterbury (Hefele, dz. cyt., t. V, k. 293 i nast.); synody w 1163, 1165 i 1166 omawiają zatarg króla Henryka II ze św. Tomaszem Beketem (Hefele, dz. cyt., t. V, k. 619...; 652; 660...; inne synody omawiały sprawy dyscyplinarne (Hefele, dz. cyt., t. V, k. 688 i in., tomy nast. i VIII-y. Por. Finke, *Konzilienstudien*, 1891, p 41...; 48... i in.).

Bibliografię podają Chevalier, *Topo-Bibliographie*, Monbéliard, 1894—1903, 2 t.; Potthast, *Bibliotheca historica medii aevi*, Berlin, 1896, 2 Auf., t. II, p. 1718—1721; Por. W. E. I. t. 43—44, str. 723—731; Wharton, *Historia de episc. Lond.*, Londini, 1695; W. W. t. VIII, k. 140—142; J. Harting, *Cath. L. Missions from the Reformation to 1850*, London, 1903; H. Joly, *Les oeuvres catholiques de Londres* w *La Quinzaine*, XLVII, 1902, p. 149—167; G. E. Phillips, *Extinction of the Ancient Hierarchy*, London, 1905; W. Besant, *Mediaeval London*, 1906..., 3 t.; T. F. Bumpus, *London Churches, Ancient and Modern*, London, 1908, 2 t.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 696—697).

X. C. S.

Londzin Józef ks. działacz religijny. polityczny i narodowy na Śląsku austr, ur. 3 lut. 1863 r. w Zabrzeżu nad Wisłą, na Śląsku austr., gdzie ojciec jego był nauczycielem ludowym. Nauki początkowe pobierał w szkole ludowej na miejscu, poczem uczęszczał do gimnazyum w Cieszynie i Bielsku, gdzie 1885 r. złożył egzamin dojrzałości. Do seminaryum wstąpił w Ołomuńcu i tamże otrzymał 1889 r. święcenia kapłańskie. Po krótkim pobycie na wikaryacie w Strumieniu i Międzyrzeczu 1890 r. zo-

staje wikaryuszem w Cieszynie, a od r. 1897 nauczycielem religii w tamtejszem gimnazyum polskiem. Od tej chwili ks. L. wychodzi coraz więcej na widownię publiczną i staje na czele akcyi katolicko-społecznej oraz narodowej na Śląsku austryac. W r. 1890 obejmuje redakcyę „Gwiazdki Cieszyńskiej," wybornego pisma ludowego, której naczelnym kierownikiem jest dotąd. Od r. 1890—1902 jest sekretarzem, a od r. 1902—1904 prezesem „Macierzy szkolnej." Od r. 1890 aż dotąd jest członkiem wydziału „Związku śląskich katolików," organizacyi politycznej, założonej przez ks. Świeżego w 1883 r., która przez urządzanie licznych zgromadzeń ludowych uświadamia szerokie masy pod względem religijnym i narodowym. Nadto ks. L. jest prezesem „Polskiego towarzystwa ludoznawczego," oraz „Opieki nad kształcącą się młodzieżą katolicką" im. bł. Melchiora Grodzieckiego, która ma na celu założenie w najbliższym czasie internatu dla młodzieży katolickiej, oraz ochronki w Cieszynie. Jest też przewodniczącym Rady nadzorczej „Polskiego związku spółek rolniczych w Cieszynie."

Niezmordowana a tak szeroka działalność ks. L. zjednała mu zaufanie ludności miejscowej, skutkiem czego posłował do Rady państwa z okręgu Bielskiego 1907—1911 r. i obecnie postawiony jest ponownie na kandydata. Wreszcie wyjątkowe jego zdolności pedagogiczne zniewoliły gminy starostwa Cieszyńskiego do wybrania go w 1905 r. członkiem okręgowej Rady szkolnej, na którem to stanowisku pozostaje dotąd.

Niezależnie od tego ks. L. był czynnym na polu piśmienniczym. Z pod jego pióra wyszły następujące prace: *Kilka druków śląsko-polskich* z zeszłego i pierwszej połowy bieżącego stulecia i t. d. Cieszyn 1898, 8-o; *Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w Ks. Cieszyńskiem.* VI Sprawozd. dyr. pol. gimn. pryw. za 1900-1901 r. Cieszyn 1901, str. 3—41; oddz. odbitka. Lwów, 8-a; *Stan szkół ludowych w Ks. Cieszyńskiem na pocz. XIX stulecia.* Cieszyn 1902; oddz. odb. Lwów—Warszawa—Cieszyn, 8-a; *Bibliografia druków polskich* w Księstwie Cieszyńskiem od r. 1716 do r. 1904. Cieszyn 1904, 8-a duża.

(*Ch.*).

Long Jakób, ob. Le Long.

Longhaye G. T. J, współczesny, pisarz francuski, autor wielu dzieł z historyi literatury pięknej. Celniejsze jego dzieła są: *Théorie des belles lettres.* L'âme et les choses dans la parole, Paris 1890, 8-o; *Théatre chrétien.* Tamże 1891, 5 vol.; *Histoire de la littérature française au XVII siècle.* Tamże 1895—7, 8-o, 4 tomy; *La Prédication.* Grands Maîtres et Grandes lois. Tamże 1897, 8-o; *Terre d'asile.* S. Thomas Becket et France, tragédie en cinq actes. Tamże 1898, 18-o; *Bouvines*, trilogie en vers, avec choeurs. Tamże 1898, 28-o; *Le XIX siècle*: esquisses littéraires et morales. T. I (1800—1830). Tamże 1900, 18-o; T. II (1830—1850). Tamże 1901, 16-o i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 250).

Longin—1) L. św. żołnierz i męczennik w Cezarei w Kapadocyi, ten, który przebił bok włócznią Jezusowi wiszącemu na krzyżu. Jest to opinia Baroniusza, który twierdzi, że ciało św. Męczennika znajduje się w Rzymie w kle św. Augustyna. Święto 15 marca.

2) L. św. również żołnierz i męczennik w Marsylii. Przeznaczony wraz z dwoma towarzyszami do pilnowania w więzieniu św. Wiktora, nawrócił się wraz z nimi na widok cudownej światłości napełniającej wśród nocy więzienie. Upadłszy na kolana prosili Św. o chrzest. Wiktor pouczywszy ich krótko o zasadach wiary św. polecił ochrzcić ich kapłanom, których ci sprowadzili na brzeg morza. Maksymin dowiedziawszy się o tem nawróceniu, rozkazał ukarać śmiercią nowych chijan, gdy ci odmówili złożenia ofiar bogom. Św. Wiktor gorąco ich zachęcał do wytrwania w wierze prawdziwej. Ożywieni męstwem położyli wszyscy głowy pod topór katowski d. 21 lipca 290 r. Tego zdania jest wielu hagiografów. Święto 21 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris 1850, t. II, k. 278—9; Bolland, *Bibl. hagiogr. latina.*, Bruxellis 1900—1901, 9-o, t. II, str. 737 i nst.; *Acta SS.* Mart.

II, 384—86; Hrabanus Maurus, *Martyrologium.* 15 martii).

X. J. N.

Longobard Mikołaj, przełożony misyi w Chinach, ur. 1565 r. w Sycylii, wstąpił do Jezuitów i w r. 1596 wyjechał do Chin w prowincyi Kiangsi, gdzie nawrócił bardzo wielu. Po Ricci'm został generalnym superyorem misyi i na tem stanowisku umarł w Pekinie 11 grud. 1655 r. Napisał: *Annuae litterae e Sinis* a 1598; *Książkę do nabożeństwa* po chińsku,

Longobardowie (Langobardowie) szczep zachodnio-germański opuściwszy w IV w. swoje pierwotne siedziby nad dolną Elbą, pociągnęli na dolinę Cissy i poddali się 487 r. Herulom. Wnet jednak, bo już w r. 512 pod królem Tato zwyciężyli Herulów i weszli w służbę cesarza wschodnio rzymskiego. W r. 526 przeszli na prawy brzeg Dunaju, gdzie ces. Justynian używał ich pko siąsiadującym Gepidom, którym r. 561 zadali cios śmiertelny. Już w r. 552 wódz bizantyjski Narzes korzystał z ich pomocy celem zawładnięcia państwem ostgockiem. Alboin król L. dotychczasowy kraj swój zostawił Awarom, sam zaś z narodem swoim i innymi szczepami, które się do niego przyłączyły, pociągnął do Włoch. Wenecya została wkrótce zdobyta a bratanek Alboina Gizulf został pierwszym księciem Friaulu. Całe Włochy Północne zadrżały przed okrucieństwami L-ów. Wewnętrzne przestrzenie Włoch południowych łatwo wpadły w ich ręce, gdzie połączyli się z osadzonymi tam przez Narzesa rodakami Pavia stała się stolicą nowego państwa. Alboin 573 r. został zamordowany; podobny los spotkał i następcę jego Klefona. Los pozostałych Rzymian był ze wszech miar opłakany; zachowano im wprawdzie ich prawa, ale tępiono, niszczono i upokarzano na wszelki możliwy sposób.

Po śmierci Klefona 575 r. państwo rozpadło się między 35 książąt, którzy poszczególne miasta włoskie obrali sobie za stolicę. Swego rodzaju ta federacya nie trwała jednak długo, gdyż wobec obawy koalicyjnej wojny ze strony Greków i Franków syn Klefona Autaris, połączył poszczególne księstwa pod swem jednowładczem berłem. Autaris nie mogąc skutecznie przeciwdziałać zabiegom dyplomacyi bizantyńskiej pojął za żonę Teodolindę, księżniczkę bawarską. Po roku jednak umarł (590 r.), a wdowa wybrała sobie za męża Agilulfa ks. Turynu.

Jeszcze kiedy L-wie byli pod panowaniem Herulów (ok. 500) wyznawali już Chijanizm, ale jak i inne szczepy germańskie, jako Aryanie, przyczem zachowali wiele zwyczajów pogańskich: wielkie okrucieństwo i niepohamowaną nienawiść dla katolicyzmu. Wszakże już pierwsza żona Albuina Klodeswinda, katol. córka Klotara I króla Franków, używała swego wpływu na obronę współwyznawców. Jego następca jednak Klefon tępił niemiłosiernie katolickich Rzymian. Dopiero za Teodolindy rozpoczyna się rzeczywisty zwrot wśród L-ów ku Kłowi katolickiemu, ale i tutaj pierwszy jej małżonek Autaris stawiał temu przeszkody. Dopiero na Agilulfa pozyskała Teodolinda wpływ decydujący i skłoniła go do przyjęcia wiary katolickiej. Stał on mocno przy wierze katolickiej, pisze o nim Paweł Dyakon (*De gestis Longobard.*, 4, 6), obdarzył Kł licznemi posiadłościami, a uciskanym i poniewieranym dotąd biskupom, przywracał ich czci pełne stanowisko. Wielka w tem zasługa pża ś. Grzegorza W., który zbawiennie oddziaływał na Teodolindę. Chwilowo dała się Teodolinda uwieść przez bpów odszczepieńczych w Lombardyi, stawiających Kłowi opór w sprawie 3-ch rozdziałów (ob. Capitula tria). Zdaje się, że Grzegorz zdołał ją o tym błędzie przekonać, gdyż w dziejach nie znajdujemy śladu dalszych sporów w tym przedmiocie. Św. Kolumban (ob.) otrzymał od Agilulfa pozwolenie osiedlenia się według swego wyboru w całem państwie L-ów, a zarazem darował mu przepiękną miejscowość wśród Apeninów Bobio, wraz ze znajdującą się tam starożytną bazyliką, gdzie założył tak słynny później klasztor Bobbio (ob.).

Pomimo sporadycznych wypadków chwilowej reakcyi aryańskiej, następni królowie byli szczerymi synami Kła. Za króla Rotharisa, aryanina (636 – 652 r.), oraz w 100 lat później za Luitpranda zebrane zostały prawa zwyczajowe, które tak przeniknęły tamtejsze życie publiczne, iż przeżyły one państwo L-ów i posiłkował się niemi jeszcze Fryderyk II w XIII w., aby wyprzeć z Włoch prawo

frankońskie. Inni królowie budowali kły, zakładali klasztory i hojnie je uposażali. Za króla Ariperta (652—661 r.) ostatni aryański bp Pawii przyjął katolicyzm, na zwołanym zaś przez króla Kuniberta ok. r. 695 synodzie w Pawii zakończona została schyzma z powodu 3-ch rozdziałów. Ostateczny przebłysk aryanizmu ujawnił się w powstaniu ks. Alahisa z Trydentu (690 r.). Katolicy stanęli po stronie króla Kuniberta (702—712), dzięki czemu powstanie, a wraz z niem i Aryanizm został zgnieciony.

Mimo jednak wzmagającego się przywiązania do Kła i jego czystej nauki, obyczaje L-ów były jeszcze na wpół dzikie. Paweł Dyakon podnosi wprawdzie zalety i zasługi króla Luitpranda (713—749), jego przedsięwzięcia reformatorskie, przestrzeganie praw, zakładanie szkół, mnożenie bpstw i klasztorów i otoczenie ich czcią należną—słowem mądre, roztropne i twórcze. Niemniej ciążyły mu ustawiczne starcia z Bizantyjczykami częściowo osiadłymi w środkowych Włoszech. Wszedł też w zatarg z pżem Grzegorzem III, który z tego powodu wezwał pomocy Karola Martela. Król Aistulf dążył całą siłą do zjednoczenia państwa L-ów, wewnętrzne bowiem niesnaski i ambicye poszczególnych książąt groziły podkopaniem jego istnienia. Jednocześnie poczynał sobie wrogo względem St. Aplskiej, skutkiem czego pż Stefan II wezwał pomocy króla Franków Pipina. Ten podczas dwóch kampanij 754 i 756 r. przywrócił porządek i ustalił Kościelne Państwo (ob). Dezyderyusz (ob.) ponownie zagroził Państwu Klnemu. Zawezwany pża Hadryana I, przybył do Włoch Karol W. (ob.) 774, pokonał i zdetronizował Dezyderyusza i sam ogłosił się królem L-ów. Na tem właściwie kończy się istnienienie państwa L-ów; wprawdzie pozostał jeszcze Benewent jako księstwo Longobardzkie, lecz wnet rozpadło się ono na drobne ksiąstewka, aż i jemu położyli koniec Normanowie, sam zaś Benewent został 1051—2 r. wcielony do Państwa Klnego. (Por. Artykuły Dezyderyusz i Karol W.; Paulus Diacon, *De Gestis Longobardorum* Belhmonna, w *Archiv. für aelt. deutsch. Gesch.*, X, 247 — 333; Leo, *Gesch. v. Italien*, 5 t., Hamburg 1829; v. Koch-Sternfeld, *D. Reich d. Longob. in Italien*, München 1839; d' Abel, *D. Untergang d. Longobardenreiches*, Götting 1858; Martens, *Polit. Gesch. d. Longobarden reiches unter K. Luitprand*, Heidelb. 1880; Hadgkin, *Italy and her Invaders*, London 1895; Duchesne, *Les évêchés d'Italie et l'invasion lombarde*, w „Mélanges d' archeol. histor". 23 z r. 1903; Poupardin, *Hist. des principautés lombard. d'Italie*, Paris 1907; Tenże, *Institutions politiques et administr.*, Paris 190 7). (*Ch.*).

Longueval Jakób o. T. J., ur. w r. 1680 w okolicach Péronne (Somme), wstąpił do zakonu w r. 1699, był profesorem humaniorów przez lat 5 w Amiens i w La Flèche i przez lat 4 teologii pozytywnej i Pisma św. Udział jego w sporach religijnych tej epoki był przyczyną usunięcia się jego z Paryża. Wtedy L. powziął zamiar napisania historyi kła gallikańskiego. Przymioty umysłu L-a, jego zmysł krytyczny i przenikliwość w szukaniu prawdy dawały rękojmię, że dzieło to będzie wysokiej wartości. Zakreślił L. szeroki plan dla swej pracy i zabrał się ochoczo do niej, powróciwszy do Paryża. Doprowadził swą „Historyę" już do 8 tomu, gdy nagle rażony apopleksyą, † w domu profesów w Paryżu w r. 1735. Oprócz swej głównej pracy *Histoire de l'Eglise Gallicane*. Paris 1730 — 1749, 8 tomów in 4-o. L. napisał jeszcze: *Traité du Schisme*, Bruxelles 1718, 12-o; *Dissertation sur les miracles*, Paris ok. r. 1730, 4-o; i w. innych, w większej części nieznanych dzieł, po części zaś pozostających w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles 1893, t. IV, k. 1934—1937; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, 1897, 12-o, str. 174).

X. J. N.

Longus de Coriolan ob. Coriolano.

Lope de Vega ob. Vega.

Lopez— 1) L-y Martinez, współczesny, profesor uniwers. w Walencyi, napisał *Logica fundamental.*, 1906 Valenzia, 8-o, wyd. 2-ie. Dzieło większych rozmiarów wartości niepowszedniej. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philos.*, Paris 1906—1908. Suplement, k. 90).—2) L.

Juan, dominikanin, ur. w r. 1524 w Borja w Aragonii, był jednym z najwybitniejszych kaznodziejów swego Zakonu, został bpem w Cotrona w Kalabryi, a od r. 1598 w Monopoli. † w podeszłym wieku (108 lat) w r. 1632. Napisał: *Rosario de Nuestra Senora*, 1584; *Epitome ss. Patrum* per locos communes etc., Romae 1596, 4 t.; *Exposicion de los VII psalmos* penitenciales, Valenzia 1702; *Historia general de Santo-Domingo* y de su Orden de Predicadores, Vallad. 1613 — 22, 4 t.; *Manual de oraciones diversas*. Tamże 1614, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. t. II, str. 799).

X. J. N.

Lorca Piotr de, cysters hiszpański, ur. w r. 1546, † 1606, przez wiele lat obejmował katedrę teologii w Alcali, z wielkim pożytkiem słuchaczów i sławą głębokiej uczoności. Napisał: *Commentaria et disputationes in Summam S. Thomae*. Compluti 1609, 2 vol. in fol. L. zalicza się do probabilistów. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, str. 98).

Lorencowic Aleksander, ks. T. J., ur. w r. 16 9 we Lwowie, w 17 r. życia został zakonnikiem, uczył czas jakiś retoryki; przez lat 15 był kaznodzieją po różnych miejscach, najdłużej jednak we Lwowie, rządził kolegiami w Jarosławiu i we Lwowie. † dn. 15 sierpnia 1675 r. L. położył wielkie zasługi dla Kła, bo pojednał z nim Ormian Lwowskich, z powodu niedbalstwa pasterzów swoich odpadłych od wiary św. Gorliwie zbierał akta do kanonizacyi bł. Stanisława Kostki r. 1647, i w tym celu kilkakrotnie jeździł do Rzymu, zaś na beatyfikacyi Św. wygłosił we Lwowie na obchodzie uroczystym z tego powodu, kazanie dn. 13 list. 1670 r. Jako kaznodzieja zasłynął z wymowy, stanąwszy na równi z pierwszorzędn. kaznodz. naszymi, stylem swoim przypominając nawet pisarzy Zygmuntowskich czasów. Kazania L-a pisane są językiem czystym, wolnym od przesadnego makaronizmu i od napuszoności w której się lubowali kaznodzieje współcześni. L. zrobił pierwszy krok by uwolnić kaznodziejstwo polskie od tych śmiesznych przywar i od schlebiania dumie możnowładców. Stąd kazania L-a wolne od wad, które potępiał, nie mają znów tego materyału historycznego, jaki w innych przemowach i panegirykach w takiej znajduje się obfitości. Jako kapłan i obywatel L. ceniony był przez wszystkich, dowodem tego jego pogrzeb, w którym wszystkie stany udział wzięły, nawet inowiercy. Pisma L-a są: *Centuriae emeritae virtutis militum e minimo Soc. Jesu Ordine etc.* Leopoli 1640, fol.—są to biografie świętych i świętobliwych Jezuitów. Załuski nazywa to dzieło „stupendae raritatis“: *Vaticinium regale...* 1669; *Kazania pogrzebne miane w różnych żałobnych okazyach*. Kalisz 1670, fol.; *Kazania na niedziele całego roku*. Kalisz 1670 — 1671, fol., 2 tomy. (Por Sommervogel, *Bibliothèque*. 1893, t. IV, k. 1963; Ossoliński, *Wiad. hist.-kryt.* t. IV w rękop.; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polak.* Lwów 1833, t. II; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kr. t. II; Sas Józef T. J., *A. L.* w „Przeg Pow.“ 1893).

X. J. N.

Lorenzana Franc. Antoni de, kardł, arbp Toledo, ur. z arystokr. rodziny 22 wrześn. 1722 r. w Leon (w Hiszpanii). Odbywszy studya u Jezuitów, jako odznaczający się nauką, cnotą i pobożnością w r. 1765 został bpem Placencyi. Następnego zaraz r. objął stolicę arbpią Mexyku, gdzie w r. 1771 odbył synod prow. wydawszy wprzód akta dawniejszych synodów w r. 1555, 1565 1585. Dzięki jego staraniom powstało pomnikowe dzieło ilustrowane *Historia de nouva Espagna escrita por su osclarecido conquistador Hernan Cortes etc.* Mexiko 1770. Dzieło to zawierało dokumenta, dotyczące odkrycia Mexyku a zarazem ilustracye starożytności i pamiątek klnych miejscowych. W r. 1772 został do kraju odwołany i objął arbpstwo Toledo, gdzie rozwinął niesłychaną ruchliwość pasterską i naukową. Zebrał tedy dzieła znakomitych pisarzy Toledańskich *SS. Patrum Toledanorum... opera* 3 t., Madryt 1782 — 1783, a także uchwały soborów i synodów hiszpańskich. Wydał też mozarabski brewiarz i mszał (Rzym 1804). Niewyczerpanym też był w dziełach miłosierdzia: zakładał szpitale, dom dla obłąkanych, opiekował się ka-

planami zbiegłymi z Francyi, wspierał ubogich, słowem świadczył dobrze na różnych polach. Pius VI w nagrodę jego zasług 1789 r. mianował L-go krdłem. W r. 1797 przybył do Rzymu jako połnomocnik Hiszpanii. W r. 1800 powrócił do kraju i brał udział w założeniu akademii w Toledo. Wydał przez F. Arevalo wielkie dzieło ś. Izydora z Sewilli. † 17 kwietn. 1804 w Rzymie. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* III, str. 601). (*Ch.*)

Lorenzelli Benedykt kardł, ur. w r. 1853 w Badi, wyśw. na kapłana w 1876 r., dr. teologii i obojga praw, oraz filozofii *honoris causa* uniw. Laval w Kanadzie, były profesor filozofii w koleg. Propagandy, pierwszy rektor powołanego napowrót do życia kolegium czeskiego w r. 1884, tajny szambelan i ablegat do Wiednia w r. 1889, prałat referendarz Sygnatury w r. 1890, konsultor adjunkt w specyalnej Kongr. Koncyliów prow., internuncyusz w Holandyi i Luxemburgu w r. 1893, protonot. aplski *ad instar* w r. 1893, nuncyusz w Bawaryi w r. 1896, arcybp tytul. Sardes w r. 1896 naznaczony nuncyuszem do Paryża w r. 1899 pozostawał tam aż do ostatecznego zerwania stosunków dyplomatycznych w r. 1904; mianowany w r. 1905 arbpem Luki, kreowany został krdłem-prezbyterem w r. 1907, otrzymał kapelusz i tytuł Św. Krzyża w Jerozolimie w r. następnym. Zrezygnował z arcybpstwa Luki w kwietniu 1910 r. i został krdłem Kuryi. Mieszka w Rzymie w Koleg. św, Anzelma na Awentynie. L. ogłosił drukiem *Philosophiae theoreticae Institutiones secundum doctrinam Aristotelis et S. Thomae.* Romae 1890, 8-o, 2 tomy, wyd. 2-ie. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* Paris 1911, 8-o, str. 111; Blanc, *Répertoire bibliog.* 1902, 8-o. str. 251; Tenże, *Dictionn. de la Phil.* 1906, 4-o, k. 776).
X. J. N.

Loretanki, relig. Kongr. niewiast. 1) Najdawniejsza z nich powstała w Stan. Zjedn. Ameryki 1812 r. w Loreto, Marion Co., 12 mil od Bradstown, starej siedzibie bpstwa Louisville. Siostry te zwące się także „Przyjaciółki Maryi u stóp krzyża“ założył uczony i pobożny kapłan niderlandzki Karol Nerinckx († 1824), poświęcają się one, nie wykluczając panien wyższych przeważnie wychowaniu i nauczaniu dziewcząt niższych stanów. Rozpowszechniły się one po Ameryce nader szybko i liczą obecnie w 13 dyecezyach ok. 630 sióstr. (Por. Hohn, *Gesch. d. kath. Missionen.* Köln 1863.—2) Inne zgromadzenie pod tą samą nazwą założyła 1821 w Rathfarnham pod Dublinem miss Francos (m. Teresa † 1861 r.) Ball. Jest to gałęź Angielskich panien (ob.). I one poświęcają się nauczaniu ubogich dziewcząt. Rozszerzyły się po całym świecie i liczą obecnie zakładów 19 w Irlandyi 5 w Hiszpanii, 2 w południ. Afryce, 8 w Azyi, 12 w Ameryce półn., 10 w Australii. (Por. *Biografię założycielki* przez W. Hutch, Dublin 1879; H. J. Coleridge, tamże 1881; oraz M. Gonzaga Fr. v. Pechmann, *Gesch. d. engl. Instituts B. V. M. in Bayern.* München 1907)—3) Również w 1821 powstały L. w Bordeaux, dla wychowania ubogich dziewcząt, które miały także siedzibę w Paryżu. Od r. 1905 skonfiskowane. (*Ch.*)

Loretańska Litania ob. Litania.

Loreto — miasto włoskie w prow. Ancona (7845 m.). Syxtus V 1586 r. podniósł je do godności stolicy nowej dyecezyi L., ale 1592 złączone zostało z sąsiednią dyecezyą Recanati. Fabryki jedwabiu i dewocyonaliów zajmują w L. wiele rąk. Dyecezye połączone liczą 8 parafij, 106 księży (47 świeck., 59 zakon.) i 14 zgromadzeń zakonnych (5 męz., 9 żeńs.). Pośrodku na wzgórzu stoi wspaniała bazylika renes. stylu z domieszką gotyku. W bazylice, oprócz kaplic poszczególnych narodowości, znajduje się *domek loretański* (la casa santa), w którym Matka Najśw. przemieszkiwała w Nazarecie. Domek ten według podania cudownie przeniesiony został z Palestyny do Europy. Według danych historycznych podanie o tym cudzie tak się przedstawia. W XI w. nad brzegiem Adryatyku był gaj wawrzynowy (Lauretum), należący do wdowy Laurety. W gaju tym stała kaplica poświęcona NMP. Stąd i kaplica zwała się kaplicą in Laureto — Loreto, co na formujące się z czasem miasteczko przeniesione zostało. W XIII w. pustelnik Paulus de Sylva dostąpił łaski objawienia, w którem Matka B. zwiastowała mu

o historyi kaplicy, mającej być własnym Jej domkiem z Nazaretu. Według późniejszych zabytków piśmiennych (poł. XV w.) domek św. został przeniesiony z Palestyny, gdzie ogień i miecz półksiężyca niszczył zabytki krzyża, do Dalmacyi 10 maja 1291 r. pomiędzy Tersato i Riekę (Fiume). 1294 r. 10 grudn. znalazł się w pobliżu Recanati po drugiej stronie Adryatyku w gaju laurowym; po 8 jednak miesiącach przeniesiony był cudownie nieco dalej na posiadłość braci Antici'ch — stąd na miejsce obecne d. 7 września 1295 r. Jak swego czasu z Dalmacyi tak i z Loreto w tym czasie udała się deputacya do Nazaretu, by sprawdzić, czy rozmiary fundamentów odpowiadają przeniesionemu domkowi i rezultat wypadł zadawalniająco. Wieść o cudach i liczne łaski, jakich wierni dostępowali w domku loretańskim, ściągały do niego mnogie rzesze pielgrzymów. Choć powszechne było zdanie pośród ludzi, że domek loret. jest domkiem MB., pże w urzędowych aktach wyrażają się o tem powściągliwie. Nadają odpusty dla odwiedzających miejsce św., milczą jednak o domku, wspominając tylko o cudownym wyobrażeniu MB. przypisywanemu Św. Łukaszowi. Proboszcz Pietro di Giorgio Tolomei z Teramo w 2-ej poł. XV w. pierwszy spisał historyę domku, ustnie dotąd przechowywaną. Historyi tej z rozkazu rady miejskiej z Recanati nauczano nawet w szkółkach. Według T. 1489 r. Karmelici zajęli się pielgrzymami. Jeden z przeorów Jan B. z Mantui 1489 r. podarował historyę domku ozdobnie spisaną bpowi z Recanati Girol. della Rovere, siostrzeńcowi Syxtusa IV. Biskup postarał się o zwrócenie pilniejszej uwagi Rzymu na L. I choć, jak dawniej, papieże nazywają podaniem pobożnem historyę domku, nie mniej opiekują się z wielką pieczołowitością L. Juliusz II, Leon X, Paweł III i Pius IV zaznaczają to szczególniej. Klemens VIII, pragnąc usunąć niepewność, polecił komisyi udać się do Nazaretu i sprawdzić rozmiary fundamentow, co, jak dawniej, zadawalniająco wypadło. 1500 r. z rozkazu Juliusza II Karmelici zamienieni zostali przez Dominikanów, ci ustąpili wkrótce Teatynom, aż w 1554 członkowie T. J. objęli domek w opiekę. Uczony Torselini T. J. napisał w 7 księgach historyę domku z zacięciem naukowem 1597 r., tłumaczoną na języki ważniejsze. Odtąd sława św. miejsca rośnie b. szybko. Ze strony Stolicy Ap. powściągliwość przerwał pod pewnym względem Syxtus V. pochodzący z okolic Recanati (1585 — 90). Już w 1622 r. pozwolono dla prowincyi pizańskiej (Picena) święcić dzień cudownego przeniesienia domku—Translatio Almae domus Lauretanae—10 grudnia. 1669 r. do martyrologium dołączona została o tem wzmianka i takaż adnotacya w brewiarzu jako lekcye nokturnu II, przytem Innocenty XII 1699 r. pozwolił na osobną mszę św. Do dziś jednak Officium Tr. Almae d. L. nie jest w powszechnem użyciu. Domek sam z drzewa hebanowego i wapniaka zewnątrz pokryty marmurem, wokół którego znać wyżłobienia od kolan pielgrzymich, ma 10 metr. 66 cent. długości, 4 metry 88 centym. szerokości i 6 metr. 66 cent. wysokości. Wewnątrz przedzielony jest na dwie stancye, jedną większą, drugą mniejszą. Ozdobiony dziełami sztuki i votami, składanemi przez wiernych. Bonaparte po zajęciu Ancony 1797 r. zabrał stąd przez gen. Marmont ogromne skarby. Złupione kosztowności obliczono na pięć milionów skudów. O historyi domku św. pisano od poł. XV w. bardzo wiele; w ostatnich czasach pytanie, czy z historyczną pewnością można stwierdzić przeniesienie św. domku wywołało dosyć ożywioną dyskusyę w fachowych kołach historyków.

Literatura. Martorelli, *Teatro istorico della s. casa Nazarena.* Roma 1732—5, autor przytacza wszystkie do jego czasu znane dokumenty; Vogel, *De ecclesia Recanatensi et Lauretana*, Recanati 1859. Przeciw historyczności przeniesienia piszą: L. Feis, *La santa casa di Nazaret* ed il santuario di L. Firenze 1904 — 1906; U. Chevalier, *Notre-Dame de Loreto.* Paris 1906 — b. krytyczna i z wielkim aparatem naukowym napisana rozprawa. *An. Boll.* 1906, 478/94. Bronią historyczności prócz innych: Faloci-Pulignani, *La s. casa di L. secondo un affresco di Gubbio*, Roma 1907; Poisat, *Loreto au 12-e siècle*, Paris 1907; Sauren, Köl. P. B. 1908; Kresser, *Nazareth ein Zeuge f. L.* 1908. Z Polaków pisali prócz innych: Dominik Łasiński T. J., *Historia de*

domo B. V. L. Romae 1783; Ks. St. Ulanecki, *Domek Dziewicy w Nazareth i L.* Warszawa 1862; Jan Przybylski (z rękop. wyd.), *Historya o domku L.* Bochnia 1855; Garrat W., *Loretto nowe Nazaret.* Warszawa 1896, 8-a, tłum. ks. Romana Rembielińskiego.

Ks. M. N.

Lorinser Franciszek. Ur. 19 marca 1821 r. w Berlinie, z ojca lekarza, gorliwego katolika, wyświęcony 1843, w r. 1869 został kanonikiem wrocławskim, † 12 listop. 1893. Rozległej i wszechstronnej wiedzy i pracowitości, wydał dużo dzieł, z których najważniejsze: *Buch der Natur*, 7 t. 1876 — 1880, cenne nader dzieło apologetyczne zwłaszcza dla epoki chlubiącej się tylu zdobyczami w dziedzinie nauk przyrodniczych; tłumaczył na niemiecki Balmesa: *Fundament der Philosophie*, 4 t., 1855 i 1856; Kalderona: *Geistliche Festspiele*, 18 t. 2 wyd. 1881—1887; tegoż, najważniejsze dramata 7 t., 1875 i 1876. Pod koniec życia wydał bardzo zajmujące własne pamiętniki p. t.: *Aus meinem Leben: Wahrheit und keine Dichtung*, 2 t. (Por. Keiters, *Kathol. Literatur-kalender.* Regensburg 1894).

Lorinus Jan o. T. J., znakomity egzegeta, ur. w r. 1559 w Avignonie, był profesorem filozofii i teologii, szczególniej jednak egzegezy w Paryżu, Medyolanie i Rzymie. Był także teologiem Generała swego zakonu i cenzorem ksiąg. † w r. 1634 w Dole. L. był gorącym rzecznikiem Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Napisał dobre komentarze na: *Acta Apostolorum.* Lyon 1705; *Ecclesiastes.* Tamże 1606; *Sapientiae.* Tże 1607; *Epistol. s. Joannis et Petri.* Tże 1609; *Psalmos.* Tże 1612 — 1616, 3 t. in fol.; *Leviticum.* Tże 1619; *Numeri.* Coloniae 1623; *Deuteronomium.* Lyon 1625. (Por. Sotwel, *Biblioth. Scr. Soc. Jesu*; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, t. II, str. 802).

Loriot Julian ks., oratoryanin, jeden z głośniejszych kaznodziejów swego czasu, ur. w r. 1633 w Laval, † w Paryżu w 1715 r., poświęcił się kaznodziejstwu, zostawił wiele dzieł, z których ważniejsze: tłumaczenie Psalmów. Paryż 1700, 3 t. 12-o; *Traduction des lettres de piété* des Saints-Péres gr. et lat. des 4 premiers siècles. Tże 1700, 3 t. 12-o; *Sermons sur les mystères de N. Seign.* 2 t.; *sur les Myst. de la S. Vierge.* 12-o; *sur l'Octave du S. Sacram.* 12-o; *sur les Fêtes des Saints.* 2 t. 12-o; *Recueil de Sermons.* Tże 1697, 8 t. 12-o, i w. in. wydań. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, str. 1304).

Loriquet Jan Mikołaj ks. T. J., ur. w r. 1760 w Epernay w Szampanii, † w 1845 w Paryżu, był superyorem domu w Aix i przełożonym kolegium w Saint-Acheul. Mąż wysokiej wiedzy i cnoty. Oprócz wielu dzieł treści czysto literackiej, L. popularyzował historyę dla młodzieży; napisał *Tableau chronologique de l'histoire* etc. 18-o; *Histoire sainte.* 18-o; *Histoire ecclésiastique* depuis Jésus-Christ.. par demandes et par réponses etc. 18-o; z innych: *Le Modèle des pasteurs* ou Vie de M. Musart etc. Lyon 1823, 18-o; *Manuel du Catéchiste.* 1832, in 18-o. Zarzut jaki mu czyniono, że fałszuje historyę współczesną w duchu stronniczym, jest bezczelnem kłamstwem i potwarzą. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences.* t. II, str. 1304).

Los von Rom, hasło ruchu powstałego w Austryi 1897 a dążącego do oderwania ludności od Kła katolickiego. Ruch ten wyniknął na tle narodowościowym (ustawa językowa Badeniego). Ogniskiem był Insbruck, gdzie w tym celu założono Ulrych Hutten-Bund, oraz inne związki w różnych miejscowościach Austryi. Wydawano też liczne broszury pełne paszkwilów i kłamstw na Kł katolicki i jego Głowę, a także zmobilizowano żywioły protestanckie i starokatolickie w kraju i za granicą skąd obfite płynęły zasiłki pieniężne, dla szerzenia propagagandy wśród katolików i zjednywanie prozelitów. „Komitet dla popierania ruchu ewangelickiego w Austryi," na którego czele stanął superintendent Meyer Zwickau, chełpił się że do r. 1899 rozpowszechnił 2 miliony protest. broszur i pamfletów w Austryi. Ruch ten miał swój podkład polityczny, a mianowicie chylenie się ku Prusom, w czem pomagali mu głośni krzykacze i warchoły parlamentarni Wolff i Schönerer. Obfitych zasiłków dostarczał „Evang. Bund" (200,000 marek 1901 kwartal-

nie) i „Gustav Adolf Verein“ (400,000 marek tegoż roku), oba z siedzibą w Niemczech, na budowę zborów protest., szkół i utrzymanie pastorów, a także popierania księży odstępców. Tych ostatnich w ciągu 1897—1907 było 20. Z tych funduszów w Czechach od r. 1899—1904 wybudowano 31 kłów i założono 87 stacyj kaznodziejskich, w całej zaś Austryi 72 kłów i kaplic. Główny kontyngens nowych pastorów przybywał z Niemiec.

Pomimo to rezultaty ruchu zawiodły oczekiwania. W całym tym peryodzie najbardziej wytężanej agitacyi liczono 34,000 odstępstw, z tych 9,000 do starokatolicyzmu, a prawie $^1/_3$ wypada na bezwyznaniowców. Od r. 1904 ruch ten znacznie osłabł. W r. 1907 w Czechach liczono tylko 76 odstępstw miesięcznie, w całości zaś 2,800, z czego na protestantyzm tylko 1100, reszta powiększyła szeregi bezwyznaniowców (Konfessionslos).

Ze strony katolickiej zorganizowano silną obronę. Szczególna zasługa przypada w tym względzie związkowi św. Bonifacego, którego ogniskiem jest opactwo Emaus w Pradze Czeskiej. W tym celu napływające składki w latach 1905-7 przeniosły 1 milion koron. Wydawane też jest popularne pismo po niem. „Bonifatius“ (nakł. 705,000), po czesku „Sv. Vojtěch“ (280,000), po polsku „św. Wojciech“ (60,000). Nadto jako pismo polemiczne wychodzi od r. 1906 „Bonifatius-Korrespondenz,“ które wszystkie oszczerstwa i kłamstwa protestanckie świetnie odpiera. (Por. Goyau Schiefer, *D. protest. Deutschl. in Östreich* 1904; G. David *Werdegung d. Los v. Rom Beweg. bis Anf. 1899,* 1904).

(*Ch*)

Lot, gr. Λώτ, syn Arana brata Abrahamowego (Gen. XI, 27—31; XII, 19). Po śmierci ojca wyszedł ze swym stryjem Abrahamem z Haran do Chanaan, osiedlił się w okolicach Sodomy nad Jordanem. Podczas najścia Chodorlahomora z całem mieniem dostał się do niewoli, z której go odbił Abraham. Mieszkając wśród zepsutych moralnie obywateli sodomskich, nie uległ skażeniu, starał się prowadzić życie cnotliwe, bogobojne. To go uratowało od klęski, jaką Pan Bóg zesłał na grzeszne miasta —Lot został przez aniołów ostrzeżony w porę z żoną i córkami. Żona Lota nieposłuszna przestrodze aniołów obejrzała się i została zamieniona w słup soli. Według tłumaczenia nowszych uczonych żona Lota ociągała się z ucieczką, czy też przyglądała się katastrofie i ogień ją dosięgnął. Trup jej przesiąkł solą i zamienił się w skamieniałość, która mogła trwać tysiące lat. Wspomina o niej autor księgi Mądrości. Córki Lota, chcąc się doczekać potomstwa, upoiły ojca winem, dopuściły się z nim kazirodczych stosunków i zrodziły Amona i Moaba (Deut. II, 9, 19; Ps. LXXXII, 8; Eccli. XVI, 9; Luc. XVII, 28). Więcej szczegółów o Locie Biblia nie podaje. Według tradycyi grób Lota znajduje się w okolicach Hebronu w Beni Naim. (Por. Robinson, *Palaestina*, Halle 1841, t. II, p. 413; F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, IV, p. 363—365).

X. R. J.

Lotaryński Karol ob. Karol Lotaryński.

Lotaryusz, nazwa kilku królów frankońskich i cesarzów niemiec.:

1) L. syn Ludwika pobożnego, ces. niemieck. 840—845, ur. 795 † 29 wrześ. 855 r., jako mnich w Prüm. Pż Paschalis I 823 r. koronował go na ces. niemieckiego. W porozumieniu z pżem Eugeniuszem II wydał 824 Constitutio Lothariana regulującą stosunek cesarza do pża. Na mocy tej konstytucyi cesarz miał posiadać w Rzymie najwyższą władzę sądową, pż zaś monarchiczne prawo zarządu. Do wyboru pża nikomu nie wolno się mieszać ani jej przeszkadzać, a udział w nim biorą tylko ci co z dawien dawna mają do tego prawo. Rzymianie mieli zaprzysiądz, że nowo wybrany pż nie będzie konsekrowany, dopóki przed posłem cesarskim nie złoży ułożonej przez Eugeniusza przysięgi. (Por. Gaugusch, *D. Rechtsinstitut d. Papstwahl.* 1905). Skutkiem zatargu z braćmi Ludwikiem niemieckim i Karolem, pobity pod Fontenoy (841) został L. na synodzie w Akwisgranie przez bpów odsądzony od tronu. Skutkiem pokoju w Verdun 843, powrócił do władzy, wszakże w okrojonem państwie. L. utrzymywał dobre stosunki z pżem Leonem IV. Podzieliwszy

państwo pomiędzy 3 synów, sam został mnichem.

2) L. II syn poprzedniego, spadkobierca jego korony, ur. 825 r., otrzymał przy podziale Lotaryngię ze stolicą Akwisgranem, po śmierci zaś brata Karola przypadło mu jeszcze Arles i Vienne. Z natury zmysłowy i rozwięzły, na tem tle wikłał się w ustawiczne zatargi, już to z pżem, już z bpami i możnymi swego państwa, szerząc ustawiczny niepokój i poniewierając skąd inną niepoślednie przymioty monarsze. Pojąwszy małż. Teutbergę, nie tylko nie zerwał grzesznego stosunku z nałożnicą Waldradą, ale gdy małżeństwo okazało się bezdzietnem, używał wszelkich najbardziej przewrotnych i nikczemnych środków, aby je rozwiązać i ożenić się z Waldradą z którą miał nieprawe dzieci i tym sposobem zabezpieczyć następstwo tronu. Arbp koloński i trewirski stanęli po stronie L-a. Pż Mikołaj I wystąpił energicznie przeciwko cesarzowi i wiarołomnym bpom, ktorych suspendował. Gdy to wszystko nie pomogło rzucił na Waldradę klątwę. Nie bacząc na to bpi Lotaryngii, wyjąwszy dwóch uznali małżeństwo z Teutbergą za nieważne i pozwolili L. wstąpić w związki małż. z Waldradą, co też ten uczynił 863 r. i Waldradę koronował, jako królowę Franków. Pż nie dał się wzruszyć ani prośbami, ani groźbą wyprawy na Rzym. Suspendował na zawsze niegodnych bpów. L. znalazłszy się w opłakanem położeniu, gdyż wyprawa na Rzym się nie udała, a książęta oburzeni jego postępowaniem, zaczęli się odeń odwracać, 3 sierp. 865 pojednał się uroczyście z Teutbergą. Było to jednak tylko pozorne, gdyż na chwilę nie zerwał stosunków z Waldradą, na którą pż zniewolony był ponownie rzucić klątwę, oraz na jej popleczników, wyjąwszy cesarza. Znękana prześladowaniami słaba Teutberga przybyła sama do Rzymu prosić pża o nieważnienie małżeństwa. Pż niedał się jednak wzruszyć. Po śmierci Mikołaja I (14 sierp. 867), L. nie dał za wygranę i zarówno sam, jak i przez Teutbergę ponowił starania u Hadryana II o unieważnienie małżeństwa. Na wezwanie pża przybył L. 869 r. de Monte Cassino, gdzie z rąk pża przyjął wraz z otoczeniem komunię św., jako świadectwo czystości sumienia. Pż postanowił sprawę rozpatrzyć i począł wracać do Rzymu. W trop za nim szedł L., lecz już w Lucce powaliła go straszliwa febra. Jednocześnie z otoczenia poczęli umierać jeden po drugim jego wierni, aż sam L. dotarłszy zaledwie do Piacensy † 6 sierp. 869 r. (Por. Ernouf, *Hist. de Waldrade*, Paris 1858; Dümmles, *Gesch. d. ostfränk. Reiches*, II Aufl. I—II; Schrör, *Hinkmar v. Reims*, Freib. 1875; Hergenröther, *Hist. powszech. Kościoła kat.*, t. VI, str. 184, t. X, str. 44; wyd. *Bibl. dz. Chrześc.*).

3) L. III (jako cesarz II), ur. 1063 r., przeciwnik Henryka IV i V staraniem Adalberta z Moguncyi; 30 sierp. 1125 r. wybrany królem przez Inocentego II 1133 r. wraz z małżonką Richensą w Rzymie koronowany cesarzem. Był wiernym synem Kła, za co pż oddał mu w lenno dobra Matyldy. W obronie prawowitego pża podjął dwie wyprawy do Włoch pko Rogerowi królowi Sycyli, podczas których r. 1136 zajął górne Włochy, a w r. 1137 Apulię. W powrocie do Niemiec † 3 grud. 1137 r. w Breitenwang w Tyrolu. Przez całe panowanie swoje L. ściśle trzymał się konkordatu Wormskiego, a pobożne i sprawiedliwe jego rządy zyskały mu powszechne uznanie. L. położył zasługi około nawrócenia Wendów. (Por. Ulich, *D. deutsche Kirche unter L.*, rozpr. Berlin 1885; J. Schultze, *D. Urkund. L. III*, 1905). (*Ch.*).

Loth — 1) Artur, publicysta katolicki, ur. w Lille w r. 1842, uczeń szkoły des Charles, otrzymał licencyat z prawa, był redaktorem dziennika „L'Univers." Napisał: *La Cause d'Honorius*, documents originaux avec notes. 1874, 4-o; *Saint Vincent de Paul* et sa mission sociale. 1879, in 4-o; *Soeur Rose, sa vie et son oeuvre*. 1890, in 16-o; *Autour du bon curé etc.* 1890, 18 o; *La Charité catholique* en France avant la Révolution. Tours 1897, in 8-o; *L'Art*. Paris 1898, in 12-o; *Les Cathédrales de France*. Tamże 1901, in 4-o, i w. inn. — 2) Józef ks., pisarz klny, ur. w r. 1837 w Lille, brat poprzedniego. Zostawszy drem teologii mianowany został profesorem wymowy św. na fakult. teologicznym w Rouen w 1871 r. i pozostawał na tem stanowisku

aż do zniesienia fakultetu w r. 1885. Wtedy został proboszczem Saint-Maclou w Rouen i kanonikiem honorowym. L. był członkiem towarzystwa antykwaryczngo Normandyi i prezesem akad. w Rouen. Na polu piśmiennictwa dał się poznać przeważnie z prac historyczno-biograficznych kraju: *Les Communautes religieuses* des femmes à Rouen pendant la Révolution. 1872, in 8-o; *La Cathédrale de Rouen, son histoire etc.* 1879, in 8-o, i t. d. Z innych prac: *Sainte Thérése, son siécle, sa vie, sou oeuvre.* 1883, in 8-o; *Fénelon orateur.* 1890, 18-o; *Histoire du Card. de la Rochefoucauld* et du diocése de Rouen pendant la Révolution. Evreux. 1894, in 8-o, i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemp.* 1893, 4-o, str. 1017 i nast.; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1202, 8-o, str. 251).

X. J. N.

Loti Piotr pseud. właściwe nazwisko jest Julian Viaud, znany romansopisarz francuski, członek akad. francuskiej, ur. w r. 1850, jest synem pastora protestanckiego. L. zachwyca swych czytelników i czytelniczki marzycielsko-zmysłową formą pisania, pieści umysł wytwornością stylu. Za pomocą drażniących swą tajemniczością opisów Wschodu i innych krajów egzotycznych upaja duszę czytelnika, wywołując w niej wrażenia sztuczne, niezdrowe, przygniatające. L. wpaja podstępnie w czytelnika swe przekonania. A jakiemi one są, sam się przyznaje w 17 r. życia pisząc do swego przyjaciela, Wiliama Brown'a. Oto jego credo: „Wierz mi, mój biedny przyjacielu, czas i używanie to dwa dzielne środki... Niema Boga, niema moralności; nic nie istnieje. Z tego, o czem nas nauczano i czcić kazano, jest tylko życie które przechodzi, i od którego słusznie jest żądać jaknajwięcej uciech możliwych... Zasadą mego postępowania jest zawsze czynić to, co mi się podoba, bez względu na wszelką moralność, na wszelkie przyjęte w świecie zwyczaje. Nie wierzę w nic i w nikogo; nikogo i nic nie kocham; niemam ani wiary, ani nadziei..." Oto dogmatyka L-o: nie wierzy w nic, chyba w filozofów indyjskich (*L'Inde sans les Anglais*); śmierć dla niego jest unicestwieniem (*Le livre de la pitié et de la mort*). Trzeba używać; wszelkie przeciwdziałanie używania jest próżną walką pko okrutnemu prawu miłości—oto moralność L-o. Nie tylko niemoralnym ale i bezreligijnym jest L. w swej trylogii: *Le desert, Jerusalem, Galilée*; *Le roman d'un spahi; Ramuntcho*, i innych. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893; Bethleem l'abbé, *Romans à lire et Romans à proscrire.* Cambrai 1906, s. 89).

X. J. N.

Lotti (Loritti) Henryk ob. Glareanus.

Lottini Jan, dominikanin współczenny, autor dzieł filozoficzno-teologicznych: *Introductio ad Sacram Theologiam* seu de veritate catholicae fidei. Parisiis, 8-o; *Institutiones Theologiae dogmaticae specialis* ex Summa Theol. s. Thomae etc. Tamże, 3 vol. in 8-o; *Compendium Philosophiae scholasticae.* Tamże, 2 tomy in 12-o.

Lotze Rudolf Herman, filozof niemiecki, ur. 21 maja 1817 w Budyszynie. Po ukończeniu szkół w Zittau wstąpił 1834 r. na uniwersytet lipski, poświęcając się studyom medycyny i filozofii. W 1838 r. uzyskał doktorat filozofii i medycyny; po krótkiej praktyce lekarskiej w Zittau wykładał przez lat kilka na uniwersytece lipskim nauki medyczne oraz filozofię. W 1844, jako następca Herbarta, powołany na profesora filozofii do Getyngi, pozostał tutaj niemal do końca swego życia, zajęty stale nauczaniem i opracowywaniem coraz to nowych dzieł. W Berlinie dokąd przeniósł się w r. 1881 wykłady jego trwały niedługo; zmarł 1 lipca 1881 tamże. Dzieła L-go: *Metaphysik*, Leipzig 1841; *Allgem. Pathologie u. Therapie als mechanische Naturwissenschaften*, tże 1847; *Logik* 1843; *Allgem. Physiologie der körperlichen Lebens*, 1851; *Medicinische Psychologie u. Psychologie d. Seele*, 1852; *Lebenskraft, Streitschriften*, 1857; *Mikrokosmos, Ideen zur Naturgeschichte d. Menschheit*, 3 t. 1856; *System d. Philosophie*, I *Logik* 1874,—II *Metaphysik*, 1879; *Principien d. Ethik* 1882; *Gründzüge, Dictate aus seinen Vorlessungen*, 1881—84; *Kleine Schriften* 3 t. Leipzig, 1885—92.

L. zalicza się do myślicieli niemieckich naszego wieku. Jakkolwiek oparł się na systemacie Herberta, jednakże wyrobił sobie własne swoje stanowisko. Znaczenie filozofii L-go polega na jego psychologii i metafizyce. L. odrzuca siłę życiową, a organizmy uznaje jako systemy czysto mechaniczne. Dla tego i duszy człowieka nie uważa za pierwiastek życia, stąd też i z życia nie nie chce wnioskować o istnieniu duszy; dowodem takim jest dla niego jedynie jedność świadomości w człowieku. Dla objaśnienia związku duszy z ciałem przyjmuje L. pewien rodzaj okazyonalizmu. Dusza i ciała działają samodzielnie i od siebie niezależnie; gdy procesy uczucia, wyobrażenia i woli odbywają się w duszy, organiczne ruchy i przemiany odbywają się równolegle w ciele. Że oba te procesy odpowiadają sobie wzajemnie, wynika to z naprzód ustanowionej harmonii i jest rezultatem psychiczno - fizykalnego mechanizmu. Dla objaśnienia natury ciała L. przypuszcza monady duchowe. (Por. R. Falckenberg, *H. Lotze*, Stutgart 1901; H. Sommer, *D. L'sche Ph. u. ihre Bedeut. f. d. geist. Leben der Gegenw.*, 1875; R. Geijer, *Darstell u. Kritik d. L'schen Lehre v. d. Localzeichen* (Philosoph. Monatschr. 1885). Phleiderer, *L-s Philosof Weltausch; nach ihren Grundzügen*, Berlin 1884; T. M. Lindsay, *H. L.*, Mind 1876; Caspari, *H. L. in s. Stell. zu der durch Kant begr. neusten Gesch. d. Phil.*, Breslau 1883; C. v. Hartmann, *L-s Philosophie*, Leipzig 1888; W. Lutosławski, *Ueb. L-s Begriff d. metaph. Einheit aller Dinge* (Z. p. Phil. u. Phil. Kritik 1899); M. Wartenberg, *D. Problem d. Wirkens u. d. monist. Weltausch. mit des Ber. auf L.*, Leipzig 1900; A. Müller, *D. Behandl. d. Hauptprobleme d. Metaph. bei L.* (Arch. für system Phil. 1901); Lutosławski, *Metafizyka L-go Z dziedziny myśli*, (Warszawa 1900).

X. S. G.

Louis Saint — arcybiskupstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (archidioec. Sancti Ludovici). Miasto Saint-Louis, na zachodnim brzegu Mississippi położone, założyli w 1760 r. Francuzi i na cześć św. Ludwika, króla franc. tak nazwali. Obecnie S. L-s jest wielce ruchliwem miastem w stanie Missouri, liczy ok. 600 tys. mieszkańców; posiada Uniwersytet św. Ludwika, założony w 1829 r. przez Jezuitów; seminaryum duchowne, prowadzone przez Lazarystów i in., zakłady naukowe. Biskupstwo S. L-s erygowano w 1826 r. z części dyecezyi Nowy Orlean. Arcybiskupstwo St. Louis powstało w 1847 r.; obecnie do tej metropolii, jako suffraganie należą biskupstwa: Concordia, Kansas City, Leavenworth, St. Joseph i Wichita. — Archidyecezya St. Louis w 1908 r. liczyła 375 tys. katolików; 310 kościołów, z tego 79 w m. St. Louis; 50 stacyi misyjnych, 110 kaplic; 312 kapłanów świeckich, 218 zakonnych; 8 męskich a 30 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. Scharf, *Hist. of. St. Louis City and County*, Philadelph., 1883, 3 t.; *Orgelbranda Encykl. Powsz., z ilustr.*, Warszawa, 1902, t. XIII, str. 254; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 238; *Cathol. Direct.*, Milwauk., 1908, t. I, p. 169—187; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 708).

X. C. S.

Louisville — biskupstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioec. Ludovicopolitana).—Miasto L-e, na lewym brzegu Ohio położone, powstało w 1778 r. i otrzymało swą nazwę na cześć Ludwika XVI, ówczesnego sprzymierzeńca rzeczypospolitej amerykańskiej. Obecnie L-e jest głównem miastem w hr. Jefferson w w stanie Kentucky; liczy ok. 216 tys. mieszkańców; posiada szkoły specyalne wyższe; bibliotekę o 50 tys. tomów i t. d. Biskupstwo w L-e powstało w 1808 r. z części dyecezyi Baltimore; bp rezydował w Bardstown; w 1841 r. przeniesiono siedzibę bpa do Louisville. Dyecezya L-e, dziś suffragania arcybpstwa Cincinnati, obejmowała pierwotnice obszerne terytoryum; z czasem oddzielono z tego dyecezyę Cincinnati w 1822 r.; Vincennes (1833), Nashville (1837) i Covington w 1853 r. Obecnie bpstwo w L-e zajmuje zachodnią część stanu Kentucky, obszar 58,830 kilom.

kwadr. W 1908 r. liczono tu ok. 135 tys. wiernych; 161 kościołów; 135 kapłanów świeckich i 69 zakonnych; po 8 zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich. (For. W. E. I., t. 43 44, str. 773: Spalding, bp z Louisville w latach 1850 - 64, wydał *Early Cath. Missions of Kentucky*, Louisville 1844; tegoż, *Leben Bened. Jos. Flagets, des I Bisch. von Louisville*, ibid., 1884; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg,, 1890, p. 232; *Cathol. Direct.*, Milwaukee, 1908, t. I, p. 439—448; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 708—709).

X. C. S.

Lourdes — m. we Francyi, w departamencie Hautes Pyrénees, w dyecezyi Tarbes. Rokrocznie około milion pielgrzymów z Francyi i z całego świata odwiedza Lourdes. Siłą atrakcyjną, pociągającą tłumy ludzi do tej, niczem pozatem nie wyróżniającej się miejscowości, są cuda, powtarzające się tutaj często od r. 1858, t. j. od czasu objawienia się Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia Bernadecie Soubirous (Ob. art. Bernadetta Soubirous), Cuda te są nietylko źródłem łask dla osób, które ich doznają, ale wpływają także na odrodzenie religijności w dzisiejszej, duchem niewiary zgangrenowanej Francyi. Ponieważ zaś Francya przodujące i wpływowe w świecie zajmowała i zajmuje stanowisko w dziedzinie ducha, przeto zbawienne skutki cudów w Lourdes i po za granice Francyi sięgają.

Jednym z najsilniejszych argumentów, świadczących o istnieniu porządku nadprzyrodzonego są cuda. Przeciw cudom dawniejszym, o których świadczy nam historya, zawsze można podnieść ten zarzut, iż nie są one opisane z taką ścisłością, jaka wymagana jest do naukowego poznania. Wypadki zaś z Lourdes są nam współczesne, nadają się zatem do argumentcyi ścisłej, odpowiadającej wszelkim wymaganiom krytyki. Dzieją się bowiem nietylko wobec ludzi wierzących ale i zaciętych ateistów, nie tylko ludzi prostych ale i wykształconych, zmuszających przez swoje zarzuty do oświetlania wypadków w najdrobniejszych szczegółach. Dostępne są dla wszystkich. Jako argument przekonywujący z tego właśnie względu największe mają znaczenie; albowiem przemówić mogą do umysłów tej wielkiej liczby ludzi, którzy dosyć są rozwinięci ażeby pojąć najmarniejszy zarzut przeciw religii objawionej, nie dosyć zaś, aby jego błahość spostrzedz i zrozumieć.

Charakter apologetyczny cudów w L. sprawił to bezwątpienia, że na nie ateiści zawzięcie napadali. Walka o cuda w L. różne przechodziła fazy. Naprzód w gazetach i pismach starano się ośmieszyć Bernadettę Soubirous i cuda w L. Miasto jednak zamierzonego skutku narobiono im rozgłosu. Od r. 1870 rozpoczęła się walka naukowa. Dr. Voisin, badacz chorób umysłowych, postawił twierdzenie, że objawienia w L. opierają się na hallucynacyach Bernadetty, która zgodnie z prawami medycyny po doznanych hallucynacyach dostała pomięszania zmysłów. Ponieważ Bernadetta żyła w klasztorze Sióstr Urszulanek w Nevers mając najzdrowsze zmysły, o czem zaświadczył w pismach lekarz klasztoru i biskup dyecezyi Neverskiej, przeto twierdzenie dra Voisin nie dało się utrzymać. Dr. Diday, profesor na wydziale medycznym w uniwersytecie lyońskim, w rozprawie „L'examen medical des miracles des Lourdes“ utrzymywał, że hallucynacyom można podlegać, będąc przy zdrowych zmysłach. Cuda zaś w L. starał się wytłumaczyć przez nieznane jakieś siły w organizmie ludzkim, które gdy się poruszą, dziwne wywołują zjawiska. Hipotezę Diday'a rozwinęli później Charcot w dziełku *La foi qui guérit* i Bernheim, który w rozmaitych miejscach swoich pism usiłuje dowieść, że cuda w L. są skutkami autosuggestyi hypnotycznej.

Przez autosuggestyę można wprawdzie wywołać zmianę w usposobieniu własnem, pewną jest jednak rzeczą, że stworzyć z jej pomocą nic się nie da. Nie dadzą się więc przez suggestyę przywracać zniszczone organa, leczyć w jednej chwili rany lub wrzody. A właśnie takich faktów roczniki z L. przytaczają mnóstwo. Najbardziej z nich godne uwagi są dwa: uzdrowienie Piotra Rudera 1875 r. (zrośnięcie się złamanej nogi w jednej chwili, po 8-u latach) i Joahimy Déhaut 1878 (zgojenie rany na nodze po włożeniu do wody ze źródła Massabielle). Pominąwszy inne, dwa

te cuda, zbadane najdokładniej przez profesorów uniwersytetu lowańskiego Szymona Deploige, dra prawa, i Royera, dra medycyny, usunęły możliwość hypotezy hipnozy.

Spopularyzował tę hypotezę w sławnem swojem *Lourdes*, Emil Zola.

Dla zbadania i ścisłego konstatowania prawdziwych cudów założono w L. stałą instytucyę, mianowicie „Bureau de constatations medicales," złożoną z lekarzy przedewszystkiem. Przy badaniu każdy, kto chce, może być obecny, o ile przyzwoitość na to pozwala. Możliwość przypisywania cudów łatwowierności czy suggestyi patrzących jest więc wykluczona.

Do źródłowego badania wypadków w L. przydać się mogą następujące dzieła: Rozprawka ks. prof. Fr. Buczysa, *De Beatae Mariae Virginis in oppido Lourdes apparitionum valore* ad vitam christianam renovandam et veritatem catholicam propagandam drukowana w roczniku Akademii Duchownej w Petersburgu za rok 1907-8; tego samego autora *O cudach w Lourdes* po litewsku; Henryka Lasserre, *Notre Dame de Lourdes*; Estrade'a, *Les apparitions de Lourdes. Souvenirs intimes d'un témoin.* Tours 1899; Dr. Dozous'a, *La Grotte de Lourdes*, sa fontaine, ses guérisons; ks. Fourcade'a, *L'apparition à la Grotte de Lourdes* en 1858; Bertrin'a, *L'Histoire critique des événements de Lourdes.* Manuskrypta, znajdujące się w archiwum kościoła w L.: a) *Procés verbeaux officiels*—oznaczony literami A. c. n. o 12; b) *Rapport sur les guérisons opérées par l'usage de l'eau de la Grotte de Lourdes.* Oznaczony literami B. c. n. o 12; c) *Rapport de Mr. Vergez*, docteur médicin, professeur agrégé.

Ks. K. T.

Loutil E. ks. współczesny, piszący pod pseudonimem Pierre l'Ermite, katolicki pisarz i apostoł, był wikaryuszem u św. Piotra de Chaillot w Paryżu, później u św. Rocha. Pisuje co tydzień do dziennika „La Croix" szereg krótkich a pełnych życia i treści nowel które z czasem utworzyły pokaźną liczbę tomów powieści i nowel pod zaciekawiającymi tytułami: *Lisez moi çal*; *Et ça?*; *Et de quatre... Le soc*, i inne. Powieści L-a są również wielkiej wartości etycznej, poruszają palące kwestye społeczne; pisane stylem barwnym, potrącają o najczulsze struny serca ludzkiego i do głębokich zmuszają refleksyj. Takimi są: *Restez chez vous*; *Le grand Muflo*; *La grande amie*—dzieło uwieńczone przez Akademię francuską; *L'emprise*, i w. innych. Jeszcze większą mają wartość konferencye L-a, które miewał u św. Rocha, i które wspólnie z ks. Poulin'em (ob.) wydawał od r. 1898. Tytuły tych konferencyj apologetycznych są: *Dieu, Son Existence etc.* Conférences 1898, 12-o. Paris; *L'âme, son existence etc.* Tamże 1899, 12-o; *La Religion, la religion naturelle etc.* Tamże 1900, 12-o; *Les Religions diverses.* Tamże 1901, 12-o; *Les Evangiles et la Critique etc.* Tamże 1902, 12-o; *La Divinité de Jésus—Christ etc.* Tamże 1903, 12-o; *Nos Dogmes dans l'Evangile etc.* Tamże 1904, 12-o. Wszystkie dzieła ksks. Poulin et Loutil wyszły w Paryżu nakł. firmy katolickiej „Maison de la Bonne Presse." (Por, Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o. str. 252; Bethleem, *Romans a lire.* Cambrai 1906, str. 300).

X. J. N.

Louvigny ob. Bernières - Louvigny.

Lovt Dudley, uczony prawnik i oryentalista, syn arcbpa anglikańskiego, ur. w Refernham pod Dublinem r. 1618. L. był wikaryuszem generalnym w Irlandyi, profesorem prawa i języków wschodnich w Dublinie, umarł r. 1695. Prace jego: *Przekład psalmów* z języka ormiańskiego na łaciński; *Przekład N. Testamentu* z języka etyopskiego na łaciński; *Dyonizyusza syryjskiego „Mowy:" Objaśnienia ewangelii; Żywot Abulfaradża* z arabskiego; *Reductio litium do praedestinatione et libero arbitrio.*

Lowanium—starożytne miasto z uniwersytetem katolickim. — Nazwa Lowanium pochodzi od łac. Lovanium; po niemiecku Löwen; hollendersku Leuven, po francusku Louvain. — Miasto Lowanium, nad rz. Dyle położone, w X—XII w. było rezydencyą

hrabiów, następnie książąt Brabancyi; w XIV w. szybko się rozwinęło; lecz skutkiem dżumy w XVI w. poczęło chylić się ku upadkowi. Obecnie L-m, stolica Brabancyi, liczy 42 tys. mieszkańców, przeważnie katolików; posiada kł św. Piotra, bazylikę z w. XV; ratusz gotycki, zbudowany w 1447—1463 r., a odnowiony w 1842 r. i t. p.

Uniwersytet w L-m jest największą chlubą miasta. Erygował go ks. Jan IV, za pozwoleniem pża Marcina V (1425 r.) i otworzono uroczyście tę uczeln.ę w 1426 r. z wydziałami medycyny, prawa i filozofii. W 1431 r. dodano wydział teologiczny. Wkrótce uniw. otrzymał bogate fundusze, zdobył z czasem 42 kolegia. Teologowie mieli słynne *Collegiuum S. Spiritus* z r. 1442 i *Collegium Hadriani IV*, zw. też *Collège du Pape*. W 1469—1471 r. na uniw. prowadzono spory scholastyczne „de futuris contingentibus.“ W czasach nowinkarstwa religijnego uniw. w L-m stał dzielnie przy wierze ojców, wydał słynną *Condemnatio doctrinalis librorum Lutheri* (1519). Za to błędy Bajusa i Janseniusza znalazły zwolenników i obrońców na uniw., lecz w 1651 r. uniw. uległ decyzyi Stolicy Apostolskiej, tylko niektórzy profesorowie, np. Van Espen stanęli po stronie potępionej doktryny. Józef II zamiast wydziału teol. erygował tu t. zw. Seminaryum główne, a inne wydziały w 1788 r. przeniósł do Brukselli. Lecz, gdy w 1789 r. Francuzi zajęli L-m, uniwersytet zupełnie zniesiono. W 1815 r. Belgia została przyłączona do Holandyi, wówczas 1816 r. rząd holenderski wskrzesił uniwersytet w L-m, o 4 wydziałach bez teologicznego. Lecz rewolucya 1830 r. sprowadziła zamknięcie tej uczelni. Po rewolucyi, gdy Belgia zdobyła niezawisłość, katolicy na czele z bpami postarali się o wskrzeszenie dawnego uniwersytetu. Stolica Apost. dała placet w 1833 r. i w 1834 r. otwarto tę uczelnię w Mechlinie z 3 wydziałami: filoz., teolog., przyrodniczym. W 1835 r. przeniesiono uniwersytet do Lowanium; tu powstało 5 wydziałów: teologiczno-kanoniczny; prawny, lekarski, filozoficzny i matemat. - przyrodniczy. Uniwersytet rozwinął się znakomicie; wydział prawny posiada szkołę nauk politycznych i socyalnych i szkołę nauk handlowych i konsularnych; wydział filozoficzny ma 5 sekcyj z t. zw. „legalnymi,“ czyli uznanymi przez państwo doktoratami (filozofii, historyi, klasycznej, romańskiej i niemieckiej filologii), uadto liczne sekcye, udzielające t. zw. „akademickich“ doktoratów (nauk moralnych, historycznych, archeologii, orientalistów). Nadto należą do uniw. szkoły (Ecoles speciales) górnicza, budownicza; sztuki i przemysłu; elektrotechn. i in. „Ecole supérieure“ piwowarstwa. Z uniwersytetem związany jest znakomity *Institut superieur de Philosophie*, założony przez ks. Mercier'a, obecnego kard. i arcybpa Mechlińskiego. Uczelnia ta rozwija się znakomicie; posiada czasopismo *Revue Neo - Scholastique*, — kwartalnik, wychodzący w Louvain, od r. 1894; wydała t. zw. *Bibliothéque de l'Institut superieur de Philosophie*: *Cours de Philosophie*, opracowane działy filozofii przez Mercier'a, Nys'a, de Wulfa i t. p. Uniwersytet ten poddany jest władzy bpów belgijskich, ci zbierają na jego utrzymanie fundusze z ofiar wiernych; mianują rektora; ten prezentuje bpom profesorów do zatwierdzenia. Ciało profesorskie liczy ok. 100 członków; studentów z górą 2,200. (Por. W. E. I. t. 43—44, st. 774; Valerii Andreae, *Fasti academici studii generalis Lovaniensis*, Lovan., 1336 i 1650; Vernulaei, *Academia Lovaniensis*, Lovan., 1627 i 1667; de Ram., *Considérations sur l'histoire de l'Université de Louvain* (1425—1797), Bruxelles, 1854; Jungmann, *Die Katholische Universität Löwen*, w *Katholik*, 1864, I, tegoż art. w W. W. t. VIII, k. 86—96; A. Verhaegen, *Les 50 derniéres anneés de l'ancienne Université de Louvain*, (*1740—1797*), Liège, 1884; *Liber memorialis Univ. Lovan. 1734—1884*, Lovan., 1884; *Annuaire de l'Université cath. de Louvain*, Louvain od r. r. 1837; (Brants), *Université catholique de Louvain*, *Bibliographie 1834—1900*, Louvain, 1900, suppl. lat nast. i 1905; tegoż, *Univ. de L. Coup d'oeil sur son histoire et ses institutions 1425—1900*, Bruxelles, 1900; tegoż, *La faculté de droit à travers 5 siécles*, Bruxelles, 1906; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1910, t. II, k. 710—711; kard. Mercier, *Na ju-*

bileuszowy obchód uniwersytetu Lowańskiego w *Ateneum kapł.*, Włocławek, 1909, t. I, str. 385—395; ks. dr. J. Radziszewski, *Uniwersytet katolicki w Lowanium*, tamże, str. 386—406 i w osobnej odbitce, Włocławek, 1909 r.).

X. C. S.

Lowth Robert, anglikański teolog i hebraista, ur. w Winchester w r. 1710, † w Londynie w 1787, był następcą Spence'a na katedrze poezyi w uniw. oxfordzkim i miał tam kurs poezyi hebrajskiej. Był pastorem w Owington, archidyakonem w Winchester, bpem w Limerick, a następnie w Londynie. Był członkiem akad. nauk w Londynie i należał do tajnej rady króla. Z dzieł L-a godne są zaznaczenia: *Isaiah, a new translation etc.* London 1778, in 4-o; *De sacra poesi Hebraeorum.* Oxford 1753, in 4-o; *Cum notis et epimetris J. D. Michalis*, Goettingae 1758—1762, 2 vol. in 8-o; wyd. wzbogacone interesującemi notami: Lipsiae 1815; tłum. franc. wyd. ost. Avignon 1839, 2 tomy 12-o; *Mowy*; *Korespondencya z Warburtonem o Księdze Hioba.* (Por. Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, str. 1311; *La Nouv. Biogr. géner.).*

Loyson Karol, zw. O. Hyacyntem, głośny apostata, ur. 1827 w Orleanie. Za młodu pisał poezye. Wstąpiwszy do seminaryum duchownego otrzymał święcenia 1851 r. Przez pewien czas był prof. seminaryum w Awinionie i Nantes, potem wikarym u ś. Sulpicyusza w Paryżu. W r. 1862 wstąpił do Karmelitów, gdzie wnet jako wybitnego kaznodzieję wydelegowano go do kazań postnych w kle Notre Dame w Paryżu. Kazania te robiły wielkie wrażenie i ściągały licznych słuchaczy. Poczęto w L. wielbić drugiego Lacordaire'a. Uniesiony powodzeniem L. zapragnął naukę katol. niejako wprowadzić na nowe tory i na swój sposób pogodzić dogmaty z prawdą historyczną. Temu zamiarowi dał wyraz w kazaniach 1868-9 r. Wygłoszone przy tej sposobności zasady jako niekatolickie zwróciły uwagę przełożonych zakonu i generał zabronił mu dalszych kazań. L. wystąpił wówczas z zakonu i oznajmił, iż sprawę swoją oddaje pod sąd pża i zebrać się mającego soboru.

Gdy sobór Watykański ogłosił dogmat nieomylności pża, L. oświadczył się pko temu i jawnie odstąpił od Kła, ogłaszając się starokatolikiem. W r. 1872 ożenił się i został proboszczem starokatolickiej gminy w Genewie. Jednocześnie jeździł po świecie z odczytami, których początkowo słuchano uważnie, z czasem jednak niespokojna natura L-a i ustawiczne przerzucanie się z przedmiotu do przedmiotu bez należytego pogłębienia naukowego, zrobiły mu opinię pustego gaduły. Wnet też wpadł w zatarg ze swoją gminą i musiał opuścić Genewę. Widząc milknący około swej osoby rozgłos L. postanowił wysunąć się znowu na widownię i w r. 1879 ogłosił założenie kła narodowego bez dogm, nieomylności, celibatu księży i z językiem narodowym w liturgii. Nacechowanego widocznie reklamą przedsięwzięcia tego nie uratowało poddanie się bpowi jansenistowskiemu (starokatolickiemu) w Utrechcie 1893 r., a gdy i tu zażądano odeń zasad ustalonych, w r. 1895 opuścił i ten kł. Teraz począł już dawać ze siebie smutny widok nawpół obłąkanego reformatora religijnego. Pokusił się m. i. o pogodzenie koranu z Ewangelią i w tym celu założył „Alliance politique de la France avec Islam," a także „Alliance religieuse de l'Evangile avec Coran," i napisał książkę p. t. *France, Algerie, Christianisme et Islamisme*, Paris 1895 go roku. Odtąd pokryło się jego lekceważące milczenie. Z innych jego prac wymienić należy: *Materialisme et spiritualisme*, Paris 1868; *L'église cath. en Suisse*, Geneve 1875; *Ni clericeaux ni athées*, Paris 1889 i *Mon testament* 1893. Książki te nie cieszyły się nigdy większą poczytnością.

(*Ch.*).

Loyson Juliusz Teodor Paweł ks., teolog francuski, brat poprzedniego, ur. w Metz w roku 1829, doktorat z teologii otrzymał w r. 1863. Przeznaczony do wykładu kursu wymowy św. w Sorbonie w r. 1868, został tam w r. 1870 profesorem tytularnym. Gdy zniesiono w Sorbonie fakultety teologiczne, mianowany został profesorem honorowym. Jest także kanonikiem honorowym wie-

lu dyecezyj i misyonarzem aplskim. Oprócz tezy doktorskiej: *Le Sacrament du mariage.* 1865, in 8-o; napisał: *Une prétendue vie Jésus.* 1863, 8-o — krytyka książki Renana; *L'Avent d'après les évangiles.* 1867, 32-o; *Le Carême d'après les évangiles.* 1869, 18-o; *L'Assemblée du Clergé de France en 1682.* 1870, 8-o, i w. inn. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemp.* 1893, 4-o, str. 1021).

Lozanna - Genewa — biskupstwo w Szwajcaryi ob. art. Genewa.

Koniec Tomu XXIII i XXIV.

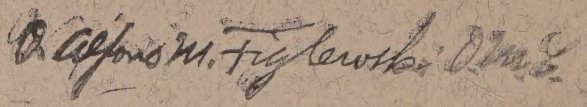

O. Alfons M. Fitzlewitsh, O.M.C.

FRANCISCAN ... O.M.C.
ELLICOTT CITY, MD.